This is a digital copy of a book that was preserved for generations on library shelves before it was carefully scanned by Google as part of a project to make the world's books discoverable online.

It has survived long enough for the copyright to expire and the book to enter the public domain. A public domain book is one that was never subject to copyright or whose legal copyright term has expired. Whether a book is in the public domain may vary country to country. Public domain books are our gateways to the past, representing a wealth of history, culture and knowledge that's often difficult to discover.

Marks, notations and other marginalia present in the original volume will appear in this file - a reminder of this book's long journey from the publisher to a library and finally to you.

Usage guidelines

Google is proud to partner with libraries to digitize public domain materials and make them widely accessible. Public domain books belong to the public and we are merely their custodians. Nevertheless, this work is expensive, so in order to keep providing this resource, we have taken steps to prevent abuse by commercial parties, including placing technical restrictions on automated querying.

We also ask that you:

+ *Make non-commercial use of the files* We designed Google Book Search for use by individuals, and we request that you use these files for personal, non-commercial purposes.
+ *Refrain from automated querying* Do not send automated queries of any sort to Google's system: If you are conducting research on machine translation, optical character recognition or other areas where access to a large amount of text is helpful, please contact us. We encourage the use of public domain materials for these purposes and may be able to help.
+ *Maintain attribution* The Google "watermark" you see on each file is essential for informing people about this project and helping them find additional materials through Google Book Search. Please do not remove it.
+ *Keep it legal* Whatever your use, remember that you are responsible for ensuring that what you are doing is legal. Do not assume that just because we believe a book is in the public domain for users in the United States, that the work is also in the public domain for users in other countries. Whether a book is still in copyright varies from country to country, and we can't offer guidance on whether any specific use of any specific book is allowed. Please do not assume that a book's appearance in Google Book Search means it can be used in any manner anywhere in the world. Copyright infringement liability can be quite severe.

About Google Book Search

Google's mission is to organize the world's information and to make it universally accessible and useful. Google Book Search helps readers discover the world's books while helping authors and publishers reach new audiences. You can search through the full text of this book on the web at `http://books.google.com/`

Sinn 5205. (I, 27-28)

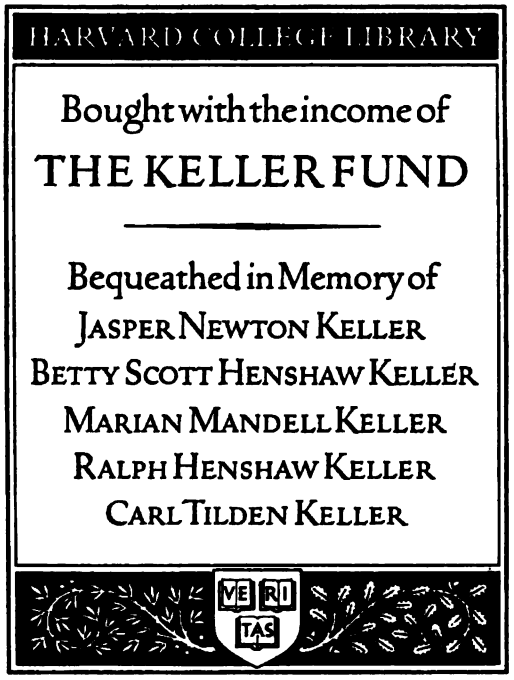

Digitized by Google

Digitized by Google

Digitized by Google

WIELKA ENCYKLOPEDYA POWSZECHNA ILUSTROWANA.

Tom XXVII—XXVIII.

Digitized by Google

Digitized by Google

WIELKA

ENCYKLOPEDYA POWSZECHNA

ILUSTROWANA.

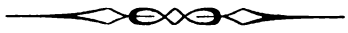

TOM XXVII–XXVIII.

Grzyby — Hirschberg.

WARSZAWA.
Drukarnia Aleksandra Tadeusza Jezierskiego
Ulica Nowy Świat Nr 47.

1901.

Digitized by Google

Sfiw 5205.45 [I, 27-28]

HARVARD
UNIVERSITY
LIBRARY
JUL 18 1962

ДОЗВОЛЕНО ЦЕНЗУРОЮ.

Варшава. — 20 Сентября 1901 года.

Digitized by Google

G

Grzyby (*Fungi, Mycetes*). *A*) *Morfologia*. *1) Ogólny pogląd.* Nazwę G-ów w obszernem znaczeniu stosujemy do wszystkich plechowców (*Thallophyta*), pozbawionych chlorofilu, a więc i zdolności przyswajania dwutlenku węgla. W znaczeniu tem mówimy o bakteryach jako o grzybkach rozszczepkowych, o śluzowcach (*Myxomycetes*) jako o grzybach śluzowych. W ostatnich czasach jednak, wychodząc z zasady, iż brak lub obecność chlorofilu jest cechą raczej fizyologicznej niż morfologicznej natury, bakterye i śluzowce wydzielono z pośród G-ów w dwa zupełnie odrębne typy roślinne. Pod nazwą zatem grzybów rozumiemy obecnie tylko G-y właściwe (*Eumycetes*). Należą tu zatem tylko te bezchlorofilowe plechowce, których ciała stanowią liczne gałęziące się nitki czyli strzępki (*hyphae*) obdarzone wzrostem wierzchołkowym. Każdy rozwinięty osobnik G-a składa się z dwóch części: 1) grzybni (*mycelium*) utworzonej ze strzępek, które pobierają pożywienie z podłoża; 2) z części owocującej, wytwarzającej komórki rozrodcze. U G-ów niższych (*Phycomycetes*) grzybnia posiada postać jednej, choć często bardzo obficie gałęziącej się, komórki, u G-ów zaś wyższych (*Mycomycetes*) składa się z licznych komórek. — Wszystkie grzyby rozmnażają się za pomocą zarodników. Rozróżniamy zarodniki płciowe, które powstały wskutek aktu zapłodnienia, i bezpłciowe. Te drugie, najbardziej rozpowszechnione w państwie G-ów, tylko u gatunków wodnych posiadają postać nagich, obdarzonych samodzielnym ruchem komórek, t. j. pływek (*zoosporae*), u wszystkich zaś lądowych form są to nieruchome obłonione komórki kulistej, owalnej lub wrzecionowatej postaci. Zarodniki płciowe (*zygosporae, oosporae*) różnią się od bezpłciowych nietylko sposobem swego powstawania, lecz i postacią, znacznie większemi rozmiarami, oraz tem, iż kiełkują dopiero po przebyciu pewnego okresu spoczynkowego.

2) Grzybnia powstaje zawsze z kiełkującego zarodnika. Tylko u niektórych niższych G-ów zawartość zarodnika rozpada się na pewną ilość pływek, z których każda, wydostawszy się na wolność, wyrasta w nowy osobnik. U ogromnej zaś większości G-ów z zarodnika powstaje zawsze jedna tylko roślina. Kiełkujący zarodnik wyrasta w cienką nitkę, która, rozrastając się i gałęziąc zazwyczaj bardzo obficie, tworzy grzybnię, przerastającą podłoże, na którem wegetuje. U G-ów pasorzytujących na roślinach lub zwierzęcych z gałązek grzybni wyrastają niekiedy do wnętrza komórek gospodarza różnego rodzaju ssawki (*haustoria*). Często się zdarza, iż część grzybni wyrasta z podłoża w powietrze, tworząc tak zw. grzybnię wegetacyjną w postaci pajęczynowatych lub konsystencyj waty powłok, na których później mogą się rozwijać organa rozrodcze. Według trwałości grzybni rozróżniamy G-y: 1) efemeryczne czyli krótkotrwałe, np. pleśnie; 2) roczne (liczne gatunki pasorzytujące, np. na liściach) i 3) wieloletnie, np. huby. U G-ów wieloletnich wegetuje niekiedy czas nieograniczenie długi jedynie grzybnia, wytwarzając co rok nowe organa rozrodcze, często nader krótkotrwałe, np. kapelusze naszych leśnych G-ów. Bardzo często grzybnia na czas niesprzyjający jej rozwojowi przechodzi w stan spoczynku. Tego rodzaju spoczynkowe grzybnie występują to jako włókniste, pilśniowate powłoki czarnego, żółtego lub brunatnego koloru, jakie bardzo często na murach wilgotnych zauważyć się dają (np. u *Coprinus radicans*), to znowu jako sznurowate utwory, przerastające w lasach zgniłe pnie i próchnicę. Należy tu np. *Rhizomorpha* od G-a *Armillaria mellea*. Szczególną postać takich spoczynkowych grzybni przedstawiają przetrwalniki (*sclerotia*) o najrozmaitszej postaci (kuli, rogu, kapelusza i t. d.). Wewnątrz składa się przetrwalnik z gęsto splecionych strzępek, nazewnątrz zaś otacza go ciemno zabarwiona kora. Przykładem przetrwalników mo-

Digitized by Google

że być sporysz (*Claviceps*) lub też kuliste czarne utwory, jakie na nawozie tworzy *Coprinus stercorarius*. Pod zwrotnikami przetrwalniki *Polyporus*, *Agaricus*, *Lenstinus* dosięgają wielkości pięści.

3) Rozmnażanie się grzybów: *a*) płciowe. W postaci najpierwotniejszej występuje proces zapłodnienia w grupie *Zygomycetes*, gdzie polega na kopulacyi dwóch zupełnie jednakowych strzępek płciowych, odgradzających się wtedy od reszty G-ów przegrodą poprzeczną. Strzępki te rosną jedna drugiej na spotkanie, aż do zupełnego zetknięcia się swemi wierzchołkami. Wówczas w miejscu tem błona zanika, zawartość zaś obu komórek zlewa się w protoplazmatyczne ciało, które otacza się grubą błoną, często usadzoną na powierzchni wyrostkami. Otrzymujemy w ten sposób zarodnik płciowy, zwany zygosporą. W grupie *Oomycetes* znajdujemy już dobrze wyróżnione organa płciowe, a mianowicie żeńskie czyli lęgnie (*oogonia*) i męskie czyli plemnie (*antheridia*). Plemnie w postaci zakrzywionego rogu tworzą się w blizkości lęgni. Sam zaś akt zapłodnienia polega na tem, iż plemnia, rosnąc w stronę lęgni, dochodzi z nią do zetknięcia, a nawet wrasta do jej wnętrza, dokąd w końcu przelewa swą zawartość. Wówczas protoplazma zapłodnionej w ten sposób lęgni otacza się grubą błoną, zamieniając się w zarodnik płciowy, oosporą zwany. Typową postać zapłodnienia za pomocą obdarzonych samodzielnym ruchem komórek męskich czyli spermatozoidów (plemników), napotykamy wśród G-ów u rodziny *Monoblepharidae*, obejmującej wodne, pasorzytujące na rybach, gatunki. Zarówno zygospora jak oospora muszą przebyć okres spoczynku, zanim wykiełkują.—*b*) Rozmnażanie się bezpłciowe spotykamy u niższych G-ów równolegle z płciowem, u wyższych zaś grup stanowi ono nawet jedyny rozmnażania się sposób. Jedynie u wodnych form zarodniki bezpłciowe posiadają postać pływek obdarzonych ruchem samodzielnym, u wszystkich zaś lądowych G-ów, t. j. u ogromnej większości tych roślin, napotykamy nieruchome zarodniki w postaci obłonoinych komórek, przystosowane do roznoszenia przez wiatr lub rzadziej przez owady. Zarodniki te powstają albo w osobnych zarodniach (*sporangia* resp. *zoosporangia*, gdy mamy do czynienia z pływkami) i wówczas otrzymują nazwę endospor, albo też rozwijają się na szczycie lub z boku osobnych strzępek rodzajnych czyli konidyalnych; zowiemy je wtedy konidyami czyli stylosporami. Oddzielając się jedna za drugą od strzępki rodzajnej, tworzą konidye łańcuszki, w których zarodnik najdalej znajdujący się od wierzchołka strzępki będzie najstarszy. Daleko rzadziej każdy z tworzących się na strzępce zarodników, dzieląc się, wydaje nowy szereg konidyj. W szeregu tym najstarszym zarodnikiem będzie bezpośrednio stykający się ze strzępką. Istnieje jeszcze trzeci rodza zarodników, zwanych chlamydosporami. Powstają chlamydospory w ten sposób, iż protoplazma w niektórych komórkach grzybni (jednokomórkowa grzybnia zamienia się przez powstawanie licznych przegródek poprzecznych przedtem na wielokomórkową) zagęszcza się, przybiera kulistą postać i otacza się nową błoną.—Najpierwotniejszą postać bezpłciowego rozmnażania się G-ów przedstawia zarodnia z endosporami. Z niej w rodowym rozwoju G-ów powstały konidye, co się mogło odbyć dwiema drogami: 1) albo w zarodni rozwinął się zamiast wielu jeden tylko zarodnik, który, po zrośnięciu się z błoną, przeobraził się w jednokomórkowy utwór, zwany konidyą; albo też 2) przez oddzielenie się od strzępki całej zarodni, zanim jeszcze zawartość jej zdążyła się wyodrębnić w postaci endospory. Obydwa sposoby zamiany zarodni w konidye były u różnych *Phycomycetes* rzeczywiście obserwowane. Dalszy filogenetyczny rozwój, zarówno konidyj jak i zarodni, polega na tem, iż przybierają one określoną postać i wielkość, a ilość tworzących się w zarodni endospor staje się ściśle określoną. W ten sposób zarodnia niższych G-ów przeobraża się u G-ów workowców (*Ascomycetes*) w worek (*ascus*), czyli zarodnię o buławkowatej postaci, ze ściśle oznaczoną liczbą (8-iu, rzadziej 4-ch) zarodników. Konidye zaś, które u niższych G-ów rozwijają się w zmiennej liczbie i przytem na strzępkach rozmaitej postaci, często przytem nieróżniących się od innych strzępek grzybni, przeobrażają się w klasie przedstawczaków (*Basidiomycetes*) w zarodniki ściśle określonej postaci (*basidiosporae*), które powstają zawsze tylko na osobnych wyrostkach czyli podpórkach (*sterigma*) pewnych organów owocujących, podstawkami (*basidia*) zwanych, odznaczających się również ściśle określoną postacią i rozmiarami.—Tak więc zarodnia G-ów niższych wydała w ciągu swego rodowego rozwoju z jednej strony worki, z drugiej konidye; te zaś w dalszym ciągu przybrały postać basidiospor, tworzących się na podstawkach. Musimy więc worki i podstawki uważać za doskonalsze organa bezpłciowego rozmnażania się G-ów. Co się tyczy chlamydospor, to przy kiełkowaniu wydają one króciutką strzępkę, na której powstają zarodnie lub konidye. Przedstawiają zatem chlamydospory utwór uwsteczniony ze wstrzymanym dalszym rozwojem, który dopiero przy kiełkowaniu dobiega do końca.—*c*) Ciała owocowe (*carposoma*). Owocujące gałązki grzybni w bardzo nielicznych wypadkach niczem nie różnią się od reszty grzybni. Zwykle jednak wyróżniają się swą postacią, sposobem rozgałęzienia i wzrostem pionowym. Bardzo często znaczna liczba takich strzępek, czyli trzoneczków rodzajnych, bądź skupia się w wiązkę, bądź tworzy warstwę strzępek rodzajnych, obłocznią (*hymenium*) zwaną. Taka obłocznia

Digitized by Google

rzadko rozwija się bezpośrednio na grzybni, a w większości wypadków—na tak zwanej podkładce (*stroma*), utworzonej z gęsto splecionych i pozrastałych strzępek grzybni. Pomiędzy elementami rodzajnemi obłoczni (np. podstawkami *resp.* woreczkami) znajduje się zawsze pewna liczba strzępek płonnych, wstawkami (*Paraphysae*) zwanych. Obłocznia wraz ze swoją podkładką stanowi jedną morfologiczną całość, posiadającą u różnych grup charakterystyczną, niekiedy nawet bardzo złożoną, budowę, czyli inaczej przedstawia ciało owocowe G-a. Za przykład mogą służyć kapeluszowate ciała owocowe rydzy (*Agaricus*), postacie purchawek (*Lycoperdon*), hub (*Polyporus*), miseczniaków (*Discomycetes*) itd. U jednych G-ów obłocznia pokrywa zewnętrzną powierzchnię ciała owocowego, np. u hub lub smardza (*Helocella*), lub też wyściela zagłębienia, znajdujące się np. na dolnej powierzchni ciała owocowego (np. u hub). Mówimy wówczas o ciele owocowem otwartem (*fungi gymnocarpi*). U licznych jednak G-ów strzępki rodzajne mieszczą się wewnątrz ciała owocowego, w którem pozostają przez pewien czas zamknięte. Tworzące się wtedy w ciele owocowem zarodniki wyswobadzają się przez umyślny otwór, jaki powstaje w ciele owocowem w porze ich dojrzewania, np. u purchawek, u *Pyrenomycetes*. W tych razach, gdzie otworu takiego brak, zarodniki wydostają się dopiero po skruszeniu ścianek ciała owocowego (np. u *Erysipheae*). W obu wypadkach mamy do czynienia z owocnikami zamkniętemi (*fungi angiocarpi*), przyczem w pierwszym wypadku można-by nazwać je nawpółzamkniętemi (*f. hemiangiocarpi*). Zdarza się niekiedy, iż same ciała owocowe mieszczą się w osobnej podkładzce (*stroma*), utworzonej ze strzępek, tworząc w ten sposób nową morfologiczną całość. Takie skupienia ciał owocowych napotykamy np. u bdeł (*Hymenomycetes*), gdzie kilka kapeluszowatych postaci wyrasta jakoby ze wspólnego pnia. U niektórych workowców znajdujemy ciała owocowe zupełnie pogrążone w podkładzce (*Xylaria, Valsa, Diatrype*).

4) Budowa anatomiczna grzybów. Jak wszystkie rośliny, tak i G-y składają się z obłonionych komórek. U wielokomórkowych G-ów komórki, mnożąc się w jednym kierunku, wydają nitki wzrastające wierzchołkiem. Daleko rzadziej komórki dzielą się w dwóch kierunkach przestrzeni; otrzymujemy wówczas warstwy wielokomórkowe. Wszystkie jednak zbite tkanki, z których zbudowane są ciała owocowe G-ów oraz przetrwalniki powstają wskutek zrastania się oraz splątania strzępek gałęziących się przytem obficie. Wskutek tego tkanki te na przekroju przypominają miękisz roślin wyższych; ponieważ jednak tworzą się zupełnie inaczej niż miękisz istotny, przeto zowiemy je nibymiękiszem (*pseudoparenchyma*). Komórki G-ów posiadają zazwyczaj cienką błonę, utworzoną z t. zw. błonnika grzybowego, różniącego się od błonnika roślin zielonych pewnemi własnościami chemicznemi. Wewnątrz wypełnione są one bezbarwną protoplazmą, niezawierającą nigdy ani zieleni ani skrobi. Znajdujemy tu drobne, bardzo niekiedy trudne do uwydatnienia jądra. Proces zlewania się komórek, prócz właściwego procesu zapłodnienia, napotyka się u G-ów bardzo często. Tak np. zarodniki *Ustilaginaceae* wypuszczają naprzeciw siebie wyrostki, a w ich miejscu zetknięcia się błona zanika; u wielu *Hymenomycetes* znajdujemy osobne naczynia mleczne (np. u *Lactorius*), które powstają w ten sposób, iż poprzeczne przegródki, przedzielające szeregi komórek, zanikają. Naczynia te wypełnione są mlecznym ostrym sokiem.

B) Systematyka grzybów: 1) Ogólny pogląd. W drugiej połowie XIX w. systematyka uległa radykalnemu przekształceniu. Dawniejsze podziały na *Coniomycetes, Hyphomycetes, Tuberculariaceae* ustąpiły miejsca innym, opartym na danych morfologii porównawczej i historyi rozwoju G-ów. Opracowanie tego rodzaju systemu zawdzięczamy głównie de Bary'emu i Brefeldowi. Przedstawia się on jak następuje: I. Grzybnia jednokomórkowa: Rozmnażanie płciowe równoległe z bezpłciowem. Klasa I *Phycomycetes*—grzyby niższe. II. Grzybnia wielokomórkowa — *Mycomycetes*—grzyby wyższe: *a*) Wyższa postać owocowania — podstawki: klasa II *Basidiomycetes* — podstawczaki; *b*) wyższa postać owocowania — worki: kl. III *Ascomycetes* — workowce.

2) Podział Phycomycetes na główne grupy: I. Grzybnia bardzo słabo rozwinięta (zaczątkowa), albo jej brak. Rząd 1 *Archimycetes*—pragrzyby. Rodziny: *Myxochytridinae, Mycochytridinae.* II. Grzybnia bardzo silnie rozwinięta: *a)* zarodniki płciowe — zygospory. Rząd 2 *Zygomycetes.* Rodziny: *Mucoraceae*—pleśnie, *Morticrellaceae, Chaetocladiaceae, Piptocephalidaceae, Entomophtoraceae*—owadomorki; *b)* zarodniki płciowe—oospory. Rząd 3 *Oomycetes.* Rodziny: *Ancylistaceae, Saprolegniaceae, Peronosporaceae.*

3) Podział Ascomycetes na główne grupy: I. Worki o nieokreślonej liczbie zarodników. Ciało owocowe zaczątkowe lub jego brak. Przejściowa grupa między *Phycomycetes* i *Ascomycetes.* Podklasa I *Hemiasci.* Rzędy i rodziny: *Ascoideaceae, Protomycetaceae, Thelebolaceae.* II. Worki z określoną liczbą zarodników (8-iu) wyrastają bezpośrednio na grzybni. Ciała owocowego niema. Podkl. II *Exoasci.* Rodzina *Exoascaceae.* III. Worki z określoną liczbą zarodników (8-iu) tworzą na, *resp.* wewnątrz ciała owocowego: Podkl. III *Carpoasci.* Rzędy: *Discomycetes*—miseczniaki, *Pyrenomycetes* — otoczniaki, *Perisporiaceae, Tuberaceae*—truflowate. Do podklasy tej należą i G-y tworzące porosty. Jedne z nich odnoszą się do

Digitized by Google

Discomycetes (Discolichenes), drugie zaś *(Pyrenolichenes)* do *Pyrenomycetes.*

4) Podział Basidiomycetes na główne grupy: I. Zaczątkowe jedno- lub wielokomórkowe podstawki. Przejściowa grupa między *Phycomycetes* a właściwemi podstawczakami. Podklasa I *Hemibasidii.* Rząd i rodzina *Ustilaginaceae* — śniecie. II. Podstawki typowe wielokomórkowe: z każdej komórki wyrasta podpórka z zarodnikiem. Podklasa II *Protobasidiomycetes.* Rodziny: *Uredinaceae*—rdze, *Auriculariaceae*, *Tremellaceae*, *Pilacraceae.* Podstawki typowe, jednokomórkowe o (najczęściej) 4-ech podpórkach. Podklasa III *Autobasidiomycetes.* Rzędy: *Dacryomycetes*, *Hymenomycetes* — bdły, *Phalloideae* — sromniki, *Gasteromycetes.* Do tej podklasy odnoszą się i znalezione w ostatnich czasach pod zwrotnikami porosty. W skład jednych (*Hymenolichenes*) wchodzą *Hymenomycetes*, w skład drugich *(Gasterolichenes)* — *Gasteromycetes.* — Następująca tablica przedstawia stosunek pokrewieństwa między głównemi grupami G-ów:

Phycomycetes
|
Mycomycetes
/ \
Hemibasidii — *Basidiomycetes*
Hemicesci — *Ascomycetes*

Dla należytego oznaczenia G-a niezbędną jest znajomość całkowitego cyklu rozwoju, t. j. obecność wszystkich postaci jego owocowania. Bardzo wiele jednak G-ów przez czas nieograniczenie długi może wytwarzać jakąś niższą formę zarodników, np. konidye lub chlamydospory, wskutek czego nie możemy określić ich stanowiska w układzie. G-y takie zalicza się do prowizorycznej grupy *Hyphomycetes* i nazywa niedoskonałemi *(Fungi imperfecti).* Mieszczą tu prócz wielu innych i drożdże *(Sacharomycetes)*, których owalne komórki jedni uważają za mnożące się bez końca konidye, inni zaś w zarodnikach, jakie tworzą się wewnątrz komórek drożdżowych w pewnych warunkach, widzą endospory, wskutek czego uważają drożdże za silnie uwstecznioną grupę workowców.

C) Fizyologia i biologia grzybów: 1) Skład chemiczny. Z pomiędzy organicznych składników G-ów zasługują na uwagę tłuszcze, występujące w postaci kropelek w plazmie często w znacznej dosyć ilości (u *Lactarius deliciosus* stanowią 5% ogólnej wagi). Zastępują one, być może, mączkę, której u G-ów nigdy się nie napotyka. Niektóre G-y wydzielają olejki eteryczne; atoli specyalnych, służących do tego celu, gruczołów u nich nigdy nie spotykamy. Barwniki w państwie G-ów są bardzo rozpo wszechnione. Według Saccardo, na 33 000 gatunkó tylko 2—3 tys., czyli 6—9%, należą do bezbarw nych. Niektóre grupy stale posiadają barwnik jak np. rdze, śniecie, purchawki, otoczniak Z bdeł (*Hymenomycetes*) na 8 551 gatunków tyl ko 457 nie ma żadnego zabarwienia. Prócz właściwych barwników posiadają niekiedy swe własne zabarwienie tłuszcze, żywice i niektóre kwasy. Do najbardziej rozpowszechnionych należą barwniki żółty i czerwony. Pierwszy napotykamy u rdzy, otoczniaków, *Tremellinaceae.* Związany on tu bywa z ciałami tłuszczowemi, tworząc tak zwane lipochromy, występuje zaś w plazmie w postaci drobnych kropel. W tejże postaci pojawia się barwnik czerwony, niekiedy jednak tworzy on w plazmie kryształki lub też przesycone nim są błony komórkowe. Do rzadkich barwników należą zielony i niebieski. Napotykane często zabarwienie brunatne powstaje przez skombinowanie kilku poprzednio wymienionych barwników. Fioletowe zabarwienie w końcu także napotyka się niekiedy: u *Oidium violaceum*, u *Claviceps.* Niektóre G-y zawierają w swej plazmie alkaloidy, nadające im własności trujące. Alkaloidy grzybowe zostały jednak zbadane dokładnie w bardzo niewielu wypadkach. Z muchomora np. udało się wyosobnić muskarynę, z zarodników *Tilletia Caries*—trójmetylaminę, z *Claviceps*—ergotynę, kor natynę i ergotyninę. Co się tyczy ciał białk wych, to ilość ich w G-ach, szczególniej w c ganach owocujących, bywa znaczną, czemu r leży przypisać wysoką wartość pożywną bd Tak u *Boletus* w trzonie ciała owocowego biał stanowi 29%, w kapeluszu nawet 43%, całk witej masy organicznej.

2) Odżywianie się grzybów. Będąc pozbaw nemi zdolności przyswajania, G-y potrzebują g towych związków organicznych, wytworzony przez inne rośliny lub przez zwierzęta. Jedn G-y wegetować mogą bardzo dobrze na ma twych zwierzęcych lub roślinnych szczątkac (t. zw. roztocze, czyli G-y saprofityczne), inn znowu mogą żyć tylko na żywych organizmac (pasorzyty). G-y saprofityczne mogą żyć w śrc dowisku, zawierającem dość proste połączeni węglowe, nawet po części jadowite. Tak np pobierają one węgiel z alkoholu, z gliceryny, z kwasu karbolowego lub benzoesowego, octowego i t. d. Najlepszem wszakże pożywieniem węglowem będzie cukier lub związki, z których roślina, prócz węgla, mogłaby czerpać i azot, a więc np. ciała białkowe, asparagina, pepton, mocznik i t. d. Jako wyłącznie źródło azotu może służyć saletra lub sole ammonowe. Wolny azot oraz sin i jego najprostsze połączenia są dla G-ów bez wartości. Co się tyczy składników mineralnych, to potrzebują G-y do swego rozwoju tych samych pierwiastków, co i rośliny zielone, potas jednak może być zastąpiony przez

Digitized by Google

YBY

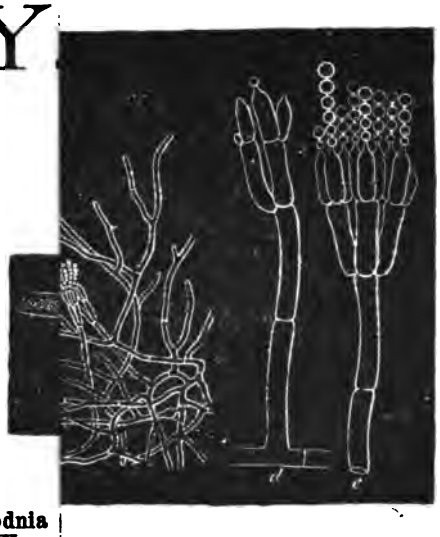

Zarodnia
ki. W *a*—
ig. 4.
rodzajnemi strzępkami, na których
ące się od szczególnych buteleczko-
zki. Przy *a* i *b* oddzielne konidye,
część kiełkuje.

Digitized by Google

Digitized by Google

cez lub rubid, z metali zaś ziem alkalicznych wystarcza tylko jeden, którym może być, prócz wapnia i magnu, także bar i stront. Bez żelaza, chloru i krzemu G-y obywają się bardzo dobrze. Większość niższych roztoczy (pleśnie) hodować można sztucznie na stosownie przyrządzonych pożywkach płynnych lub stałych (żelatyna). Przykład takiej płynnej pożywki daje nam następująca recepta:

Cukru	5—15 gr.	na 100 gr. wody dystylowanej
Peptonu	1— 2 „	
K_1HPO_4	0.2 „	
$MgSO_4$	0.04 „	
$CaCl_2$	0.02 „	

Większość jednak roztoczy wegetować może tylko na ściśle określonem podłożu organicznego pochodzenia. Tak np. *Sordaria*, *Ascobolus* mogą rosnąć tylko na nawozie, *Onygea* na kopytach, rogach i szerści zwierząt ssących, *Clavaria abietina* na igliwiu. Właściwość ta nie pozwala nam np. hodować G-ów leśnych na sztucznie przyrządzonem podłożu. Wyjątek zresztą stanowią pieczarki. W wielu wypadkach sztuczna hodowla G-a udaje się bardzo dobrze, skoro za pożywkę użyjemy zgęszczonego odwaru z organicznego podłoża *resp.* z rośliny, na której G. wegetował. Lecz i ta metoda często zawodzi, szczególniej przy G-ach pasorzytniczych. Dodać jeszcze w końcu musimy, iż G-y znoszą bardzo dobrze roztwory kwaśne, a nawet rosną w nich lepiej niż w alkalicznych. W ostatnim bowiem przypadku bywają zagłuszone przez mnożące się obficie bakterye. W związku z odżywianiem znajduje się sprawa nagromadzenia materyałów zapasowych. Do celu tego służą zarodniki spoczynkowe, gemmy i przetrwalniki. Związki bezazotowe nagromadzają się u G-ów w postaci tłuszczów w protoplazmie, niekiedy jednak w postaci grzybowego błonnika, np. w zgrubiałych ściankach komórek przetrwalników.

3) Procesy wydzielania. Z substancyj wydzielanych przez G-y najbardziej na uwagę zasługują fermenty. Alkoholowa fermentacya jest zjawiskiem wśród G-ów bardzo rozpowszechnionem. Wywoływać ją mogą prócz drożdży i rozmaite pleśnie, a nawet niektóre wyższe G-y. To samo dotyczy i zdolności inwersyi cukru oraz rozpuszczania mączki za pomocą diastazy, którą, prócz G-ów, wydzielać mogą i porosty. Niektóre G-y zdolne są rozpuszczać błonnik. Wogóle wydzielanie fermentów niezbędne jest dla wszystkich gatunków pasorzytniczych, które, aby dostać się do wnętrza komórek gospodarza, muszą rozpuścić ich błony. Niektóre G-y, jak np. *Penicillum*, *Mucor*, peptonizują białko, inne zaś rozkładają materye tłuszczowe. Wiele G-ów rozpuszcza związki rogowe, np. *Onygea*, inne znowu rozpuszczają chitynę, np. *Cordyceps*, żyjący na liszkach, lub *Empusa Muscae* — na muchach.

4) Oddychanie grzybów występuje bardzo energicznie. Towarzyszy mu często znaczne podwyższenie temperatury. W związku z oddychaniem znajduje się świecenie, u niektórych grzybów obserwowane. W jednych wypadkach (*Agaricus melleus*) świeci tylko grzybnia, w innych znowu części owocujące (*Ag. olearius*). W braku tlenia oddychanie tlenowe zostaje zastąpione przez oddychanie międzycząsteczkowe.

5) Wpływ poszczególnych czynników. Przedewszystkiem G-y do swego rozwoju nie potrzebują wcale światła. Zauważono jednak, iż ciemność powstrzymuje rozwój kapeluszy *Coprinus stercorarius*. Za to G-y wrażliwe są na temperaturę i wilgotność. Optimum temperatury leży zwykle dość wysoko, około 25°, dochodząc niekiedy do 40. Wysoka wilgotność sprzyja rozwojowi wszystkich G-ów. Wysokie (ponad 45°) i nizkie temperatury (kilka stopni poniżej zera), zabijają bardzo łatwo G-y, szczególniej ich soczyste organy. Zasługuje na uwagę, iż pleśnie rosną bardzo dobrze w silnie skoncentrowanych roztworach soli mineralnych, o ile te, rozumie się, nie są gwałtownemi (jak np. sole rtęci) truciznami. Co się tyczy zarodników, to okazują one nadzwyczaj wielką wytrzymałość na wpływ wysokiej temperatury. Zarodniki pleśni umierają w suchem powietrzu dopiero przy 127—132°. W parze wodnej wszakże zamierają już przy 100°, a nawet i trochę poniżej. Również znoszą bardzo dobrze zarodniki G-ów wysychanie. Tak zarodniki *Mucor* kiełkowały po dwumiesięcznem suszeniu w eksykatorze, a zarodniki główni (*Ustilago*) po wieloletniem przechowywaniu ich w zielniku. Podobną wytrzymałość na wysychanie okazują i przetrwalniki G-ów.

6) Wrażliwość i ruchy grzybów. Jak wszystkie organizmy, tak i G-y wrażliwe są na bodźce zewnętrzne, które wprawiają ich plazmę w stan podrażnienia. Podrażnienie to objawia się nazewnątrz w zmianie szybkości wzrostu części podrażnionych, a rezultatem tego bywa zgięcie podrażnionego organu. Szczególnie wrażliwemi na wpływ światła są części owocujące. Szypułki zarodniowe u wszystkich pleśni nachylają się w stronę silniejszego światła. To samo dotyczy ciał owocowych wielu workowców, podstawczaków (*Coprinus*). Za to ujemnego heliotropizmu dotąd skontrolować się nie udało. Wrażliwemi także okazują się ciała owocowe u wielu G-ów na wpływ przyciągania ziemi. Dodatni geotropizm posiadają np. listewki kapelusza *Agaricus*, rurki *Polyporus*, ujemny zaś — trzony kapeluszy oraz szypułki zarodniowe. Po wyłączeniu za pomocą klinostalu wpływów helio- *resp.* geotropicznych, łatwo wykazać i wrażliwość szypułki zarodniowej *Phycomyces* na wilgotność (hygrotropizm). Szypułki zarodniowe tego G-a wrażliwe są wysoce na podrażnienia mechaniczne; za dotknię-

Digitized by Google

ciem ich, np. włoskiem, zakrzywiają się natychmiast. Podobny skutek wywierają i bodźce chemiczne. W końcu wierzchołki grzybni wzrastają i wykonywają ruchy metacyjne, podobnie jak zielone rośliny.

7) Biologia grzybów pasorzytniczych. a) Grzyby pasorzytujące na roślinach. Co się tyczy roślin zielonych, to niema między niemi gatunku, któryby nie służył za żywiciela dla różnych G-ów. Wyjątku nie stanowi nawet roślinność morska, na której żyje osobna flora G-ów. Lecz G-y pasorzytują i jedne na drugich. Tak na pleśniach pasorzytują różne gatunki z *Piptocephalis* i *Chaetocladium*, na *Saprolegniaceae*—cały szereg gatunków *Rhizidiaceae* i *Olpidiaceae*, na rdzach gatunki *Cordalia (Ustilaginaceae)*, na workowcach, szczególniej zaś na tych gatunkach z nich, które tworzą porosty, liczba gatunków pasorzytniczych G-ów dosięga kilkudziesięciu. Tak samo zwykłe G-y kapeluszowate, huby, purchawki wiele cierpią od rozmaitych pasorzytniczych workowców. Gatunki te, jako bardzo drobne, uchodzą zazwyczaj uwagi nawet botanika, a jednak, powstrzymując rozmnażanie różnych G-ów, niszczących nasze rośliny uprawne, zasługują w wysokim stopniu na wdzięczność ze strony rolnika i hodowcy. Względem rośliny-żywicielki pasorzytujące G-y zachowują się rozmaicie. Jedne z nich wrastają bezpośrednio we wnętrze komórek, inne znowu rozrastają się jedynie między komórkami, wysyłając do wnętrza ich jedynie ssawki. Przenikają grzyby do wnętrza rośliny albo przez otwory naturalne (szparki oddechowe) lub sztuczne (rany), też przebijają warstwę naskórka, jak to czyni *Phytophthora* na liściach kartofla. Niektóre G-y żyją z początku na martwych tkankach, jak roztocze (np. *Nectria* na tkance korkowej pni drzewnych); później jednak, skoro grzybnia dosięgnie warstwy komórek żyjących, zamieniają się one w pasorzyty. Znamy G-y pasorzytujące tylko na jednym gatunku rośliny (np. *Melampsora Padi* na czeremsze, *Ustilago echinata* na trawie *Phalaris arundinacea* na trzcinie), inne znowu pasorzytują na kilku, lecz należących do jednego rodzaju lub rodziny, gatunkach. Tak np. *Uromyces Geranii* żyje wyłącznie na różnych gatunkach bodziszka (*Geranium*), *Ustilago violacea* tylko na różnych goździkowatych, *Cystopus candidus* — na krzyżowych. Nieliczne stosunkowo gatunki mogą pasorzytować na roślinach z rozmaitych rodzin i rzędów. *Erysiphe communis* np. napotyka się na złożonych, jaskrowatych, trędownikowatych, bodziszkowatych, szczeciowatych, jednem słowem na wszystkich prawie dwuliściennych. Inny G. *Sclerotinia Sclerotiorum* pasorzytuje nietylko na dwuliściennych, lecz nawet i na jednoliściennych roślinach. Jedne G-y atakują tylko pewne organy, nie tykając wcale innych. Tak np. *Claviceps purpurea* żyje wyłącznie na zawiązku traw i ciborowatych, *Puccinia Malveacarum* — na liściach i ich szypułkach. Rzadziej grzybnia rozrasta się we wnętrzu całego ciała żywiciela, jak to widzimy u wodorostów (okrzemki — *Pulmellaceae*) zarażonych przez grzybki *Chytridiaceae*. Nie znamy dobrze przyczyn powodujących tylko co wyłożone różnice w zachowaniu się pasorzytniczych G-ów. Wielkie znaczenie posiadają tu niewątpliwie właściwości substancyj, wydzielanych przez pasorzyty i nadających się do pewnych tylko organów lub gatunków roślinnych, jak również i fizykochemiczne cechy oraz budowa poszczególnych narządów żywiciela. — Wpływ G-ów pasorzytniczych na organ zarażony objawia się dosyć rozmaicie. Najczęściej tkanki, wysysane przez grzybnię, zamierają po pewnym przeciągu czasu. Zamieranie to poprzedza cały szereg symptomatów chorobliwych, zawarunkowanych przez pasorzyta, jak oto: rozpuszczanie się ziarnek mączki, odbarwianie się i rozkład chlorofilu, zmiany w protoplazmie, która kurczy się i wysycha, przyczem zarażony organ staje się brunatnym i wysycha lub gnije. Ostatni proces rozpoczyna się już w obumarłym organie i bywa dziełem G-ów-roztoczy. Wrastając pomiędzy komórki, powoduje G. niekiedy pośmiertne ich rozpadnięcie się. W licznych jednak wypadkach zakażony organ nie obumiera, lecz rozwija się nienormalnie. Dokoła miejsca, gdzie osiedliła się grzybnia, odbywa się np. bujanie tkanki, wskutek czego powstają nabrzmienia (np. od grzybka *Cystopus*), lub też tworzą się ściśle określonej formy narośle, rażąco przypominające te same utwory sprawiane przez ukłucia owadów (galasówki). Niektóre G-y powodują w końcu nienormalne rozgałęzienie organu, np. *Aecidium elatinum* u jodeł lub *Aec. Euphorbiae* u wilczomleczy.—*b*) Pasorzyty zwierzęce należą do bardzo pospolitych, choć, jako czynniki chorobotwórcze, grają tu G-y daleko mniejszą rolę, niż w państwie roślinnem. Większą bowiem ilość chorób, przynajmniej u ssaków, powodują bakterye. W każdym razie pasorzytnicze gatunki G-ów napotykamy we wszystkich gromadach zwierząt, poczynając od mikroskopowych pierwotniaków, a kończąc na człowieku. Zostały one opisane np. u wymoczków, wiciowców i słonecznic (*Heliozoa*). Według Köllikera wapienne skielety korali ulegają całkowitemu zniszczeniu przez pleśnie, które za pomocą wydzielanych przez siebie kwasów rozpuszczają ich substancyę. Pospolicie przytrafiają się także G-y u robaków i raków. U owadów wywołują one formalne epidemie, jak np. *Empusa muscae*—u much; motyle, a między niemi liszki jedwabników, tysiącami giną od G-ów (*Botrytis Bassiana*—wywołuje u jedwabników chorobę muskardynę). Również padają ofiarą G-ów żuki, błonkoskrzydłe. Mięczaki, mimo swej twardej skorupy, również służą za żywicieli dla wielu G-ów, które, za pomocą wydzielanych kwasów, przegryzają ich skorupę. Co się tyczy w końcu

Digitized by Google

kręgowców, to cały szereg przedewszystkiem wodnych G-ów pasorzytuje na rybach, osiedlając się najczęściej na skrzelach. Występując epidemicznie, narażają one hodowców na straty olbrzymie. Wiele gatunków *Laprobyniaceae* pasorzytuje na ikrze ryb. I u ptaków G-y atakują przeważnie organy oddechowe, wywołując specyalne choroby: *pneumonia aspergillina*. Liczne pleśnie sadowią się na jajach ptasich, przerastając przez ich wapienną skorupę do wnętrza. U człowieka i zwierząt domowych wykryto już pokaźny szereg chorób, wywoływanych przez grzybki pleśniowe. Gatunki *Actinomyces* np. wywołują owrzodzenia na różnych organach (języku, gardzieli, płucach) u wołu, świni i człowieka. Przez zakażenie zaś zarodnikami *Aspergillus* i *Mucor* u królika udało się wywołać ciężkie objawy chorobliwe, kończące się śmiercią. Grzybek *Oidium albicans* wywołuje na błonie śluzowej podniebienia i gardzieli dzieci, młodych psów i kotów charakterystyczne plamy (*aphtae*). Pochodzenia grzybowego są również parchy (grzybek *Achorion Schoenlei*), które przytrafiają się nietylko u człowieka, lecz i u zwierząt domowych. Inne znowu grzybki powodują cierpienia skórne i wypadanie włosów (*Herpes tonsurans* u zwierząt domowych, u człowieka *Trichophyton tonsurans*).

8) Fizyologia i biologia rozmnażania się G-ów. Rozmnażanie się płciowe zostało stanowczo wykazane jedynie u niższych G-ów (*Phycomycetes*), gdzie w niektórych wypadkach udało się skonstatować połączenie jąder zlewających się komórek płciowych. Zresztą i u tych G-ów mimo obecności organów płciowych proces zapłodnienia nie dochodził do skutku (np. u *Saprolegniaceae*). Mimo to zarodniki spoczynkowe rozwijają się zupełnie normalnie. Mamy tu więc do czynienia z partenogenezą czyli dzieworodztwem. Zresztą nawet u niższych G-ów na całym szeregu gatunków, zarówno wśród *Zygomycetes* jak i *Oomycetes*, nie trudno wykazać stopniowy zanik organów płciowych na korzyść bezpłciowego mnożenia się: za pomocą konidyj i endospor. Co się tyczy G-ów wyższych, to wśród podstawczaków brak procesu płciowego nie ulega żadnej wątpliwości, u workowców zaś do czasów ostatnich pod tym względem zgody nie było między uczonymi. Niektórzy, z de Barym na czele, twierdzili, że rozwój ciała owocowego tych G-ów poprzedza zawsze kopulacya dwóch strzępek, męskiej (*polliniodium*) i żeńskiej (*ascogonium*), przyczem żeńską strzępkę zapładniać mogą nieruchome komórki męskie, spermacye, jakie wytwarzają się u różnych workowców w osobnych kubeczkowatych organach, spermogoniach; tymczasem później okazało się, iż domniemane elementy męskie są to bezpłciowe zarodniki czyli konidye. Co zaś do kopulacyi strzępek płciowych, to proces ten rzeczywiście i przez wielu późniejszych badaczy stwierdzony został, przynajmniej u niższych workowców. Kopulacya tu polega na zlewaniu się nietylko protoplazmy dwóch strzępek, lecz i ich jąder; mamy więc tu wszelkie cechy zapłodnienia. Najnowsze badania wykazały również, iż jądro pierwotne, zarówno podstawki jak worka, powstaje stale z połączenia się dwóch, niekiedy i większej ilości jąder. Czy i tutaj mamy zjawisko analogiczne z zapłodnieniem? — trudno obecnie przesądzać. — Wysoce charakterystyczną dla G-ów jest różnopostaciowość ich zarodników bezpłciowych. Nadzwyczaj rozpowszechnione u wszystkich są konidye, występujące niekiedy w kilku postaciach. Za pomocą konidyj może się w ciągu dowolnie długiego czasu mnożyć wiele gatunków G-ów posiadających wyższe formy owocowania (podstawki *resp.* worki). Te formy występują wtedy w wyjątkowych tylko wypadkach. Tak np. u licznych workowców pasorzytujących na roślinach kwiatowych przez czas ich posorzytniczego życia napotykamy jedynie konidye, ciała zaś owocowe z workami tworzą te G. jedynie na liściach opadłych rośliny-żywicielki. Jedynie u wysoko organizowanych workowców (*Morchella*) napotykamy już tylko worki. To samo dotyczy i podstawczaków. U śnieci obok podstawek odbywa się obfite tworzenie chlamydospor; podobne chlamydospory rozwijające się w osobnych kubeczkowatych organach (*aecidia*) znajdujemy u rdzy (*Uredineae*) równolegle z konidyami i basidiosporami. Różne formy zarodników w jednych wypadkach występują kolejno u jednego i tego samego osobnika, a nawet w jednem i tem samem ciele owocowem. U innych znowu G-ów mamy prawdziwą zmianę pokoleń, tj. osobników wytwarzających różne gatunki zarodników. W grupach pasorzytniczych pokolenia te rozwijają się niekiedy na odrębnych roślinach, jak to widzimy u rdzy. Zjawisko to zowie się różnodomowością (*heteroecia*). Niezupełnie jeszcze umiemy zdać sobie sprawę, dlaczego pewien grzyb w jednym wypadku mnoży się drogą płciową, w innym bezpłciową, lub dlaczego raz wytwarza takie, drugi raz inne zarodniki. Nie ulega jedynie wątpliwości, iż zewnętrze warunki mają tutaj decydujące znaczenie, a zatem właściwości podłoża, na którem grzyb żyje, wilgotność, temperatura. Wynika to przynajmniej z badań Klebsa, który, zmieniając warunki hodowli, mógł u różnych gatunków pleśni (*Sporodinia, Thamnidium*), dowolnie otrzymywać to chlamydospory, to gemmy, to znowu konidye lub zarodniki spoczynkowe. Ponieważ do rozpowszechnienia gatunku służą u wszystkich G-ów przeważnie zarodniki bezpłciowe, przeto w budowie ich właśnie musiał się uwydatnić cały szereg przystosowań, mających swe źródło w warunkach zewnętrznych. Tak naprzykład u wszystkich G-ów wodnych zarodniki posiadają postać obdarzonych ruchem samodzielnym pływek; u typów wyłącznie lądowych zarodnik przedstawia już nieruchomą, obłonioną

Digitized by Google

komórkę. Zarodniki ostatniego rodzaju wyróżniają się przytem drobnemi rozmiarami oraz niesłychaną lekkością, skutkiem czego wiatry roznoszą je z łatwością na wszystkie strony. Zresztą zarodniki te wraz z kroplami deszczu mogą przedostawać się z liścia na liść, z jednej rośliny na drugą. Do roznoszenia zarodników przyczyniają się też w znacznym stopniu i owady. W wielu razach wyrobił się nawet i ten sam biologiczny stosunek między owadami a G-ami co i u roślin kwiatowych (*entomofile*). Grzybnia np. *Claviceps* wydziela słodką ciecz dla przynęty owadów roznoszących jej zarodniki. U niektórych G-ów zarodniki posiadają na swej powierzchni rozmaite wyrostki (naprz. u *Puccinia coronata*, u *Triphragmium echinatum*), za pomocą których mogą się czepiać ciała owada. W związku z roznoszeniem zarodników przez owada zdaje się być również jaskrawe zabarwienie ciał owocowych G ów oraz silny rozwój tkanki mięsistej, zawierającej znaczne ilości materyj pożywnych w kapeluszach bdeł. W roznoszenin zarodników biorą znaczny udział prócz owadów i ślimaki, oraz zwierzęta ssące, ocierając się np. o rośliny pokryte rozmaitemi pasorzytniczemi G-ami.

9) Występowanie grzybów w naturze i znaczenie ich dla człowieka. G. przedstawiają jedną z najobszerniejszych grup roślinnych. Według Saccardo'na liczba gatunków właściwych G-ów wynosi około 20 000, z czego na G. niższe wypada 8 500 gatunków. Występują one obficie na całej kuli ziemskiej, a nawet w krajach polarnych, gdzie roślinność zielona ledwie utrzymać się może, dostrzeżono i opisano dość liczną florę G-ów. Tak np. w północnej Norwegii (za kołem biegunowem) znaleziono 600 gatunków G-ów, w Islandyi 140 gat., na Szpicbergu 70. Liczne G., szczególniej pleśnie, należą do kosmopolitów. Co się tyczy G-ów wyższych, to wśród nich daje się zauważyć podobna zależność od stref klimatycznych jak i u roślin zielonych. Kopalne G. znajdujemy w niewielkiej ilości, już w epoce węglowej, dopiero jednak w pokładach trzeciorzędowych i późniejszych występuje znaczna ilość rozmaitych otoczniaków i miseczkowatych. Że istniała wówczas także i bogata flora bdeł, świadczą o tem zarówno odciski ich kapeluszy, jak i szczątki owadów żywiących się temi G-ami.—W gospodarstwie natury G., szczególniej roztocze, posiadają wielkie znaczenie. Pracują one bowiem bezustannie wraz z bakteryami nad rozkładem trupów zwierzęcych i roślinnych, przyśpieszając rozkład ich materyj organicznych na związki najprostsze (woda, amoniak, kwas węglowy), z których znowu budują swe organy rośliny zielone, a pośrednio i świat zwierzęcy. Największą działalność pod tym względem wywierają drobne, lecz nader licznie występujące na gnijących pniach, łodygach, liściach, gatunki z grupy otoczniaków i miseczkowatych. Bezpośrednio dla człowieka G. posiadają znaczenie, przedewszystkiem G. pasorzyty, niszczące plantacye roślin uprawnych lub też sprowadzające choroby zwierząt domowych i ludzi. Niektóre G. (np. *Merulius*) niszczą budynki i sprzęty drewniane. W końcu przyczyną otruć bywają niejednokrotnie bdły trujące (np. muchomor).—Korzyści z G-ów, pomijając tę okoliczność, iż niektóre ich gatunki, pasorzytując na szkodliwych gatunkach roślinnych i zwierzęcych, zmniejszają ich liczbę, mamy niewielkie. Należą tu przedewszystkiem G. jadalne: różne gatunki z *Hymenomycetes*, smardze, trufle, a w niektórych okolicach i purchawki. Niektórych G-ów używa się w medycynie (*Claviceps purpurea*) lub jako ludowych środków leczniczych (*Auricularia*, *Phallus*, *Polyporus* etc). W Japonii pleśń *Aspergillus Oryzae* służy do przyrządzania wina (Sake) z ryżu, prawdopodobnie jak u nas drożdże przy wyrobie napojów alkoholowych i przy wypieku chleba.

Literatura. Do początkowego zaznajomienia się z G-ami służyć może każdy obszerniejszy podręcznik botaniki, np. Franka „Lehrbuch der Botanik" (1892, tom II) lub Warminga „Handbuch der Systematischen Botanik" (1890). W polskim języku wykładu o G-ach, stojącego na współczesnym poziomie wiedzy, niestety, nie posiadamy. Do dokładniejszego zapoznania się z tą grupą roślin polecić można Ludwiga „Lehrbuch der niederen Kryptogamen" (1892); Leunisa „Synopsis der Pflanzenkunde" (w tomie I-ym ogólna morfologia G-ów, w tomie III-cim systematyka). Obszerne streszczenie epokowych badań Brefelda mieści się w dziełku v. Tavela „Vergleichende Morphologie der Pilze" (1892). Z obszernych źródłowych dzieł, mogących służyć do prac samodzielnych, wymieniamy następujące najważniejsze: A. de Bary „Vergleichende Morphologie u. Biologie der Pilze, Mycetozoen u. Bakterien" (1884); O. Brefeld „Botanische Untersuchungen über Schimmelpilze" (1872—77, zeszytów 4); tegoż „Untersuchungen aus d. Gesammtgebiete der Mykologie" (1887—1894); *Zopf* „Die Pilze" (1890) i w końcu Engler i Prantl „Natürliche Pflanzenfamilien". Dotąd wyszły *Phycomycetes* i *Ascomycetes* i część *Basidiomycetes*. Każdy dział został tu opracowany przez innego specyalistę. Flora G-ów Europy Środkowej mieści się w wydawnictwie Rabenhorsta „Kryptogamenflora v. Deutschland, Oesterreich u. Schweiz", gdzie G. zostały opracowane przez Wintera, Rehma i Fischera, oraz w „Die Pilze Schlesiens" Schroetera. Oba dzieła są niezbędne przy oznaczaniu G-ów. W języku polskim posiadamy jedynie spisy poszczególnych gatunków G-ów, zebranych w różnych okolicach Królestwa, Galicyi i Litwy, w „Pamiętniku Fizyograficznym" wydawanym w Warszawie i w „Sprawozdaniach kommissyi Fizyograficznej przy Akademii Umiejętności w Krakowie." J. Trz.

Digitized by Google

Grzymała I, jeden z najstarszych herbów polskich. Na tarczy w polu złotem—mur forteczny ceglany (czerwony) z trzema basztami blankowanemi i bramą otwartą (z podwojami odchylonemi lub bez), w której spuszczona od góry jest krata. Nad hełmem, w koronie szlacheckiej, na pięciu piórach strusich lub pawich—trzy wieże, z których boczne nieco u góry odchylone od środkowej. W zapiskach sądowych znajduje się ten herb już w roku 1402; na pieczęciach zaś szląskich, gdyż ze Szląska pochodzi, spotykamy go już nawet w połowie XIII wieku. Najstarsze z dochowanych pieczęci polskich: pieczęć Jarosława, wojewody poznańskiego, oraz pieczęć Mikołaja z Błażejowic, sędziego ziemskiego poznańskiego, sięgają 1348 roku. („Kodeks dyplomatyczny wielkopolski" № 1221). W wieku XV Grzymalici przybrali do herbu rycerza i umieścili go w bramie (ob. Grzymała II). Bardzo niewielka liczba rodzin pozostała przy pierwotnej formie. Obecnie tym herbem pieczętują się rodziny: Bartołdów, Biestrzykowskich, Błażejewskich (zdaje się, zgaśli), Fraukenbergów, Gruszkowskich, Kijeńskich, Kretkowskich (zgaśli), Laugminów, Przybyszewskich, Potulickich, Uwoyniów, Wabiszewiczów, Wielogórskich, Żarnowieckich, Znatowiczów i Zwierzyńskich.—Źródła: „Herbarz arsenalski w Paryżu"; Niesiecki; Piekosiński „Heraldyka polska Wieków Średnich"; Małecki; „Herbarz urz. Kr. Polskiego"; Borkowski. D.

Fig. 1.
Grzymała I.

Fig. 2.
Grzymała II.

Grzymała II. Na tarczy w polu złotem—mur czerwony z trzema wieżami, w którego bramie rycerz zbrojny z mieczem w prawej ręce, z tarczą w lewej. Nad hełmem, w koronie szlacheckiej, na tle z pięciu piór strusich białych—trzy wieże, z których boczne nieco u góry od środkowej odchylone. Odmiana Grzymały I (ob.) z XV wieku, którą prawie wszystkie domy Grzymalitów przyjęły. Przysługuje rodzinom: Bączewskich, Baranowskich, Bieganowskich, Borkackich, Borkowskich, Bortkiewiczów, Borzewickich, Bossowskich, Brodowskich, Brogłowskich (zgaśli), Brzozogłowskich (zgaśli), Buckiewiczów, Buczowów (nobil. 1775 r.), Budginów, Budziszewskich, Bukowskich, Burkardtów (nob. 1790 r.), Busińskich, Buszyńskich, Bzowskich, Chodziewskich (zgaśli), Chrostowskich, Chwalikowskich, Chwałkowskich, Ciunowiczów, Cydzików, Cząbskich v. Cząmbskich, Czampskich, Czaplickich, Czuszowskich, Długołęckich, Dłuskich, Dobieckich (zgaśli), Dobrodziejskich (indyg. 1530 roku), Domaratów (zgaśli), Domaszowskich, Domeyków, Dominikowskich, Dubowieckich, Dzianottów z odm. (ind. 1662 r.), Dziatkowskich, Dzierżanowskich z odm., Freybergów, Garwaskich, Gąsińskich, Gąsowskich, Gilewiczów, Głogowskich, Gnoińskich, Górskich, Goślickich, Gozdowiczów, Grabowieckich, Grabowskich, Grudzińskich, Grzymkowskich, Grzymajłłów, Grzymułtowskich, Hałaczkiewiczów, Hoffmanów (nobil. 1768), Jurkowskich, Kaliborskich, Kalińskich, Kaliskich, Kamoczyńskich, Kamodzińskich, Kozłowskich, Kikowskich, Klonowskich, Kobylińskich, Korczaków (zgaśli), Krasnopolskich, Krzemieniewskich, Lecińskich, Litwoszów, Litwińskich, Lityńskich z odm., Lubiańskich, Lubiatowskich, Ludzickich, Łąckich, Łagiewnickich, Łaszewskich, Łazanowskich, Łaźnińskich, Łosowskich, Machwiczów, Małachowskich, Małochów, Margońskich, Mąkolskich „z Mąkolic", Meisingerów (zgaśli), Mileskich, Mniszewskich, Modrzewskich, Modrzyńskich, Morzów (zgaśli), Niecikowskich, Niegolewskich, Rutków-Ochenkowskich, Odachowskich, Oleśnickich, Opalaczów, Ostrowskich, Pąchowskich, Parzniczewskich, Pęczlickich, Piątkowskich, Piczkowskich, Pierzchnowskich, Pintowskich, Podleskich, Podolskich, Pokrzywnickich, Potulickich, Prądzyńskich, Prządzewskich, Ciunowiczów-Przeciszewskich, Przyborowskich, Przyborowiczów, Rachfałowskich, Racławskich, Radowickich, Raszkowskich, Raszowskich, Rąmerów v. Rejmerów (nobil. 1543 r.), Rybczyńskich, Rybskich, Rychlickich, Rychlińskich, Siedleckich z odm., Siemianowskich, Łobów-Skoczyńskich, Skotnickich, Skwiroszewskich, Śleżyńskich, Śliwowskich, Smerzyńskich, Smoguleckich (zgaśli); Sojeckich, Starogrodzkich, Strzelskich, Świechowskich, Świszowskich, Szczaworzyskich (zgaśli), Szmerzyńskich, Targońskich, Troszczewskich, Troszczyńskich, Turczyńskich, Ujejskich, Ulińskich, Wereckich, Wielgorskich, Wierzbickich, Wiewiórowskich, Wilamowskich, Wiszniowskich, Wkryńskich, Wodźbunów, Herubinowiczów-Wojnów, Wolskich, Woydźbunów, Woyzbunów, Wydrzyńskich z odm., Wysockich, Wziąchowskich, Zaborowskich, Zamoyskich (zgaśli), Zasadzkich, Zasieckich, Zbigniewskich, Zbykalskich v. Zbikalskich, Zderkiewiczów, Zielińskich „z Zielony", Żutów, Zwierzchowskich, Zwierzyńskich i Żyłkiewiczów—Źródła: Długosz; Niesiecki; Paprocki; Okolski; Kuropatnicki; Małecki; Ulanowski; „Herb. urz. Kr. Pol."; Borkowski; „Pocz. szl. gal."; Digitized by Google

Polaczek; Papiery familijne wielu rodzin wyleg. w gub. Zachodnich. D.

Grzymała III. Na tarczy w polu złotem—mur czerwony o trzech basztach, blankowanych, w którego bramie stoi rycerz, jak w Grzymale II (ob.). Nad hełmem, w koronie szlacheckiej, na pawim ogonie trzy baszty. Odmiana Grzymały II, prawdopodobnie w XVI w. powstała. Używają jej rodziny: Grzymałów, Jabłonowskich, Iwińskich (zgaśli), Kazanowskich (zgaśli), Kobyleńskich v. Kobylińskich, Leśniewskich v. Leśniowskich, Litwoszów (zgaśli), Lubańskich, Mościbrodzkich, Niemirów, Olszanowskich, Rębieskich, Rymwidów, Słomowskich, Turzańskich, Turzyńskich, Wilkowskich, Wkrzeńskich, Zaleskich i Zbierzchowskich. — Źródła: Niesiecki; Małecki; „Herb. urzędowy Król. Polskiego"; Borkowski; Żychliński; Polaczek. D.

Grzymała IV. Na tarczy w polu złotem—mur o trzech basztach blankowanych, w którego bramie rycerz jak w Grzymale II (ob). Nad hełmem, w koronie szlacheckiej, pięć białych strusich piór. Odmianą Grzymały II, przysługująca rodzinom: Hertyków, Jaźwińskich, Przyłuskich i Wieszczyckich. — Źródła: Niesiecki; Borkowski; „Herb. urz. Kr. Pol." D.

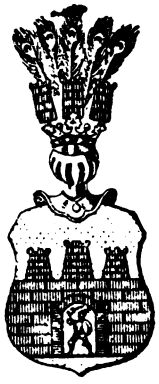

Fig. 3.
Grzymała III.

Fig. 4.
Grzymała IV.

Grzymała V. Na tarczy w polu złotem—mur czerwony blankowany, z trzema basztami takiemiż, środkową wyższą. Nad hełmem, w koronie szlacheckiej, skrzydło czarne barkiem wprawo, strzałą srebrną wlewo przeszyte. Odmiana herbu Grzymała I albo Odwaga (ob.), przysługująca rodzinom: Baranowskich (rodz. tatarska), Konopackich, Nyrów, Węgierskich i Żbikowskich.— Źródła: Niesiecki; Ulanowski „Inscriptiones" str. 187; „Herb. urz. Kr. Pols."; Siebmacher IV, 14, 7. D.

Grzymała VI. Na tarczy w polu złotem—mur czerwony z trzema basztami. Nad hełmem, w koronie szlacheckiej, na tle z pięciu białych piór strusich trzy baszty blankowane. Odmiana Grzymały I (ob.), prawdopodobnie w XV wieku powstała, przysługuje rodzinom: Kamińskich, Łagunów, Moszczyńskich, Murawskich (rodz. tatarska), Oleskich (zgaśli), Pęczkowskich, Ślaskich i Zieleńskich.—Źródła: Niesiecki; „Bibl Warsz." 1856 r. VIII, 361; „Herb. urz. Kr. Pol."; „Arch. b. Her. Kr. Pol." D.

Fig. 5.
Grzymała V.

Fig. 6.
Grzymała VI.

Grzymała Jędrzej, nazywany też J. z Poznania, po łac. *Andreas de Poznania* (* w Poznaniu w pierwszej połowie w. XV—† w Krakowie w r. 1466), doktor medycyny i profesor uniwersytetu Jagiellońskiego. Nauki rozpoczął w Krakowie w r. 1442, stopnie filozoficzne uzyskał w latach 1445 i 1447; gdzie otrzymał dyplom doktorski—niewiadomo. Zostawszy profesorem w Krakowie, w latach 1454 i 1458 był dziekanem wydziału filozoficznego, w latach zaś 1465 i 1466 rektorem uniwersytetu; w r. 1464 należał z wyboru do grona mężów, którym polecono przejrzeć i ulepszyć ustawę uniwersytecką. Był także proboszczem u św. Mikołaja, co mu rocznie dawało 30 grzywien srebra. Umierając, zapisał liczne swe rękopisy bibliotece Jagiellońskiej, która je dotąd przechowuje. — Por. S. Kośmińskiego „Słown. lek. pols." str. 157.— W bibliotece ordynacyi Zamojskiej w Warszawie znajduje się rękopis treści lekarskiej, z r. 1468 pochodzący, w którym wspomniany jest Piotr G., może syn albo brat Jędrzeja, który widocznie także nauczał sztuki lekarskiej w Krakowie, na jego bowiem wykład powołuje się piszący. Dr J. P.

Grzymała Wincenty, senator kasztelan Królestwa Polskiego, syn Józefa, łowczego podolskiego (* 1756 w województwie Bełskiem—† 1824). Wychowywał się u pijarów; po ukończeniu nauk bawił jeszcze jakiś czas w domu Ignacego Krasickiego, gdzie obcowanie ze światłymi ludźmi wielce się przyczyniło do rozwoju jego umysłu. Następnie został mecenasem przy trybunale lubelskim. Stosunki z domem Czartoryskich otwarły przed nim świetną karyerę:

Digitized by Google

w 1784 został miecznikiem winnickim, w 1787 deputatem na trybunał koronny i cześnikiem bracławskim; w końcu zaś, dzięki księciu-generałowi ziem podolskich—podstarościm latyczowskim. Wtedy rzucił palestrę i osiadł na Podolu, gdzie u spółziemian wielką wziętość pozyskał. Było to w początkach sejmu wielkiego; G. należał do stronników ks. Czartoryskiego i mocno reformy popierał. W r. 1794, opuściwszy Podole, przeniósł się pod panowanie austryackie, do dóbr swej żony, w Chełmskiem. W r. 1809 książę Józef Poniatowski, wkroczywszy do Galicyi, zamianował G-ę prezesem rządu tymczasowego w obwodzie Zamojskim; źle on wszakże obowiązek ten spełniał: hulał, bankietował, a o potrzeby Zamościa się nie troskał; przytem zaś, nienawidząc arystokracyi, a głównie Zamoyskiego, uciskał go paletami, i wskutek skarg tego magnata pozbawiony obowiązku prezesa, został członkiem rządu centralnego Galicyi. Wtedy, rozjątrzony przeciwko Zamoyskiemu, przerzucił się do oppozycyi, jednakże dla zamanifestowania patryotyzmu oddał do wojska szesnastoletniego syna swego, Alberta (ob.), który mu jeden tylko z czworga dzieci pozostał. Po wojnie był kommissarzem do rozwiązania rządu tymczasowego w obu Galicyach, oraz do zaprowadzenia nowych władz administracyjnych i porządku konstytucyjnego w kilku powiatach (Lubelskim, Zamojskim, Siedleckim i Bialskim). Nareszcie r. 1810 został kommissarzem pełnomocnym do ostatecznego uregulowania sprawy z Austryą, a za należyte jej załatwienie książę warszawski, Fryderyk August, król saski, zaszczycił go reskryptem dziękczynnym. W tymże roku otrzymał nominacyę na prezesa świeżo zorganizowanej rady obywatelskiej departamentu Lubelskiego. W r. 1815, zamianowany senatorem-kasztelanem Królestwa Polskiego, zasiadł w sądzie najwyższym (kassacyjnym). Wreszcie r. 1817 d. 25 listopada przez rozkaz cesarski otrzymał nominacyę na sentencyonaryusza sądu najwyższej instancyi i aż do śmierci z gorliwością wzorową obowiązek ten pełnił. Nadto jeszcze w r. 1817 namiestnik wyznaczył go na prezesa deputacyi prawodawczej, w roku zaś 1820 wybrano go na kommissarza do spraw cywilnych i kryminalnych. Umarł d. 5 kwietnia 1824 r. w Warszawie, pogrzebiony u Kapucynów.—Por.: J. Bartoszewicz w „Encyklop. S. Orgelbranda". *

Grzymała Franciszek (* około 1790—† r. 1871), publicysta, bawiący się także w rymy, rodem z ziemi Łomżyńskiej; podczas kampanii 1812 roku jako oficer został wzięty do niewoli i zesłany na Kaukaz. Powróciwszy do kraju, przebywał naprzód w Wilnie, potem w Warszawie. Znał literaturę niemiecką i był nauczycielem języka i literatury polskiej. W r. 1821 zaczął wydawać dwutygodnik, poświęcony polityce, historyi, literaturze i rzeczom krajowym, p. t. „Sibilla nadwiślańska". Sam wydawca uprawiał tu głównie politykę w duchu liberalnym i narodowym, wypowiadał jednak swe zdanie o literaturze, potępiając „ślepe naśladownictwo galanteryi francuskiej", jak niemniej „niewolnicze we wszystkiem trzymanie się starożytnych"; jego zdaniem „każdy pisarz i poeta, jeśli chce wpłynąć na opinię współczesnych, jeśli chce zdziałać jakowy pożytek, powinien lutnię swoją nastrajać do potrzeb i ducha wieku, w którym żyje; bo inaczej głos jego mile może być słuchanym, lecz niezawsze rozumianym będzie"; stąd życzył z duszy złomkom swoim (tak samo jak Brodziński), aby „na wzór pszczół pracowitych, we wszystkich kwiatach zagranicznych szukając dla siebie soków pożywnych, rozsądnie i pożytecznie umieli je przyswajać, i, nie gardząc naśladownictwem, starali się także o nadanie pracom swoim właściwej i narodowej cechy". Pomimo zasady umiarkowania, głoszonej zarówno w literaturze jak w polityce, „Sybilla" wobec ówczesnych prądów reakcyjnych nie mogła długo wyjawiać swych dążności liberalnych; po kwartale G. musiał zaniechać wydawnictwa; lecz rozpoczął zaraz nowe p. t. „Astrea, pamiętnik narodowy polski, historyi, literaturze, poezyi, filozofii moralnej, ekonomii politycznej, rzeczom krajowym i dziejom współczesnym poświęcony". Chociaż z tytułu nowego pisma usunięty został wyraz: „polityka", nie brakło jej przecie w samym tekście, a mianowicie w dziale „dziejów współczesnych" i w dziale historyi, obrabianych przez samego G-ę. Przeszkód w wydawnictwie G. doznawał ciągle, tak, że zacząwszy je w kwietniu 1821, zaledwie w końcu r. 1823 mógł pierwszy rocznik swego dwutygodnika nie tyle uzupełnić, ile raczej przerwać, i to już z opuszczeniem działu „dziejów spółczesnych", którego miejsce zajęła sucha statystyka. Do „Astrei" dołączał „Pielgrzyma nadwiślańskiego", gdzie miał głównie pomieszczać wspomnienia narodowe i krytykę obyczajów spółczesnych. Wyszło tego „Pielgrzyma" tylko cztery numerki. Co do dążności literackich, zaznaczyć należy, iż w „Astrei" ukazały się r. 1821 „Listy o literaturze polskiej, zawierające uwagi nad romantycznością i klasycznością", napisane przez H. Kalińskiego, który, podzielając hasło narodowości w literaturze, obstawał za potrzebą zachowywania stałych prawideł smaku, bez których tenże mógłby być zagrożony zepsuciem, doskonałości bowiem literackiej niepodobna osiągnąć „przy samowolnem żadną rządnością niepowściągnionem bujaniu wyobraźni". Sam G. pomieścił r. 1823 „Wiadomość o życiu i pismach Fryderyka Schillera ze zwróceniem uwagi na charakter, skłonności poety i duch jego poezyi", zalecając współziomkom wczytywanie się w jego utwory. Najważniejszym atoli faktem literackim w „Astrei" były „Krótkie uwagi nad pismami poetycznemi Adama Mickiewicza", podane przez G-ę w r. 1823. Była to pierwsza publiczna ocena nowego wielkiego talentu, który miał kiedyś

Digitized by Google

urość na geniusza. Nie podawał G. utworów Mickiewicza za wzór do naśladowania młodzieży, rozpoczynającej zawód poetyczny; zarzucał mu wady językowe i niejaką gminność w wyrażeniach; ale przyznawał „prawdziwy talent", który „pierwszy prawie z rodaków poszedł otwarcie tak okrzyczaną drogą romantyczną, bo wykształcony na wzorach romantyków angielskich i niemieckich, w mowie narodowej przemawia ich (tj. rodaków) językiem, nie jako tłómacz, ale jako pisarz oryginalny, czerpający w łonie przeszłości, w łonie wieków odległych swojego narodu osnowę do swych utworów". Na dowód zaś uznania dla tego „prawdziwego talentu" podał G. w „Astrei" kilka wyjątków z pierwszych dwu tomików poezyj Mickiewicza. Wprawdzie Mickiewicz w słynnej przemowie do krytyków i recenzentów warszawskich dotknął G-ę ostro za te uwagi, ale później przyznawał, że G. pierwszy zwrócił uwagę samych nauczycieli w Kownie na twórczość ich towarzysza i tym sposobem przyczynił się do rozsławienia jego nazwiska. W r. 1825 ponownie rozpoczął G. wydawnictwo „Astrei", ale poprzestał na wydaniu jednego tylko zeszytu, w którym debiutował jako krytyk Michał Grabowski, stając śmiało w obronie nowego prądu poetyckiego. W 1831 ogłosił G. „Głos do reprezentantów narodu 6 czerwca 1831 r.". Długoletnia działalność jego na wychodztwie obecnie bardzo mało jeszcze jest znana. Poznał się tu osobiście i zaprzyjaźnił z Mickiewiczem, który kilka wierszy żartobliwych i satyrycznych pod jego adresem napisał („Do F. Grzymały", „Grzymała na Taranie", „Wizyta F. Grzymały"). G. wyznawał zasady demokratyczne, lubił zabierać głos na wszelkiego rodzaju zebraniach, choć nie był podobno szczęśliwym mówcą; zarzucano mu gadatliwość. Próbował wskrzesić swe pierwsze czasopismo i zaczął ogłaszać „Sibillę tułactwa polskiego", w r. 1833, ale do 1836 zdołał wydać zaledwie 6 numerów. Pisywał więc do innych dzienników, a między innemi do „Zorzy", ogłaszanej w Paryżu r. 1848 przez Telezyusza Dubieckiego. Prócz tego wydał „Pierwiosnek polski na r. 1851" (Paryż). „Prace rymotwórcze" (str. 80) G-y wyszły bez miejsca i roku. Najdawniejszą z nich była „Noc", pisana nad morzem Kaspijskiem roku 1813, a drukowana w „Astrei" 1823. Od tego czasu rwie się nić bio- i bibliograficzna. G. pisał czystym poprawnym językiem, ale styl miał zwikłany i bezbarwny. P. Chm.

Grzymała Wojciech (Albert), 1793—1871, ob. Dopełnienia.

Grzymałów, miasteczko na Podolu galicyjskiem, w powiecie Skałackim, o 2 mile na wschód odległe od Skałata, nad rzeką Gniłą (prawym dopływem Zbrucza). Kościół murowany (z wieku XVII), kaplica ks. Lubomirskiej na cmentarzu, szkoła felicyanek, parafia grecko-katolicka, zamek Adama Mikołaja Sieniawskiego, obecnie unowocześniony. Niegdyś własność kolejno Sieniawskich, Lubomirskich, Rzewuskich, później Pinińskich. G. leży na dawnym szlaku tatarskim był więc obwarowany. Około 4 500 mieszkańców (w ich liczbie około 3 000 Żydów); sąd, młyn parowy, browar itp. W. J.

Grzymisława (zaślubiona w 1207—† między 14-ym czerwca a 24 grudnia 1258 roku), żona Leszka Białego, księżna krakowska i sandomierska; była córką Ingwara Jarosławica, księcia łuckiego. Samodzielna a trudna rola G-y rozpoczyna się z chwilą śmierci jej małżonka (1227); sprawowała bowiem opiekę nad nieletnim synem swoim, Bolesławem (Wstydliwym). O tron krakowski ubiegają się teraz Henryk Brodaty, Władysław Laskonogi, Konrad Mazowiecki. Sama G. pragnie, naturalnie, utrzymać w całości dziedzictwo syna. Najgroźniejszym był dla niej na razie Henryk, jako bezpośredni i potężny sąsiad. G. porucza opiekę nad sobą i synem Konradowi, spodziewając się, że wieczne kłopoty tego księcia pozwolą jej spokojnie sprawować rządy w Krakowie i Sandomierzu. Zgoda trwała tylko do marca roku 1228, kiedy odbył się zjazd G-y z Konradem w Skaryszowie. Przekonawszy się, że Konrad dąży do opanowania na swoją korzyść księstwa Krakowskiego, G. zwróciła się ku Laskonogiemu, który zaraz objął rządy w Krakowie, jako opiekun Bolesława, zapisując temuż swe wielkopolskie posiadłości. Jeszcze przed śmiercią Laskonogiego (1231), gdy Konrad stawał się coraz groźniejszym, G. wezwała na pomoc Henryka, zmuszoną jednakże została do zrzeczenia się Krakowa i poprzestania na dzielnicy Sandomierskiej. Już w maju 1229 G. nosi tytuł tylko księżny sandomierskiej, gdy na początku tego miesiąca była jeszcze księżną krakowską. W roku 1230 miał spotkać G-ę z synem jeszcze dotkliwszy cios. Konrad wyzuł ich z dzielnicy Sandomierskiej, osadzając tam swego syna, Bolesława. Odzyskała G. Sandomierz dopiero w 1235, po śmierci owego Bolesława, syna Konrada. W roku 1235 pojawia się pierwszy samodzielny dokument Bolesława Wstydliwego, odtąd też prawdopodobnie udział G-y w rządach jest coraz mniejszy. W każdym razie przez długi szereg lat wpływ jej jest dosyć znaczny (np. na lokacyę miasta Bochni). Przeważnie figuruje ona jako współwystawczyni dokumentów Bolesława. G. była dobrodziejką szeregu fundacyj duchownych: cystersów wąchockich i sulejowskich, oraz benedyktynów tynieckich, których zwolniła od daniny „słone". Dla zjednania sobie względów Konrada nadała w 1229 targowisko w Kochowie kanonikom czerwińskim. W późniejszych czasach łaska G-y zwróciła się ku zakonowi braci Mniejszych. Musiała być z nimi w bliższych stosunkach, skoro w ich klasztorze w Zawichoście została pochowaną.—Porów. Semkowicz „Krytyczny Rozbiór Długosza"; Balzer

Digitized by Google

„Genealogia Piastów"; Smolka „Henryk Brodaty". St. Zakrz.

Grzymułtowski Jan, herbu Nieczuja, w r. 1602 mianowany kasztelanem bygdoskim („Metr. kor.", 147, 260). Podczas rokoszu Zebrzydowskiego 1606 r. stawał przy królu, od którego wysłany był do rokoszan, zebranych pod Sandomierzem, wraz z Zaliwskim i Firlejem. Umarł po r. 1612, ślad jego bowiem znika wtedy w aktach publicznych.

Grzymułtowski Krzysztof, wojewoda poznański (* ok. 1620—† 1686), syn Stanisława, h. Nieczuja, starosty średzkiego, i Katarzyny Leszczyńskiej, córki kanclerza w. k. Wacława; miał też sam drugą żonę, Leszczyńską Aleksandrę Cecylię, „z dziadów pradziadów (jak pisał na nagrobku) hrabiankę de Leszno, z obojga rodziców księżniczkę świętego cesarstwa Rzymskiego". Do karyery bardzo przydatną mu była kolligacya z tym rodem możnowładczym wielkopolskim, gdy jeden z trzech wujów, Jędrzej, był prymasem Korony Polskiej, a ze stryjecznych braci jego matki Jan był kanclerzem w. k., Wacław także prymasem. W r. 1648 na elekcyi Jana Kazimierza podpisał się jeszcze bez żadnego urzędu; na następnym sejmie jako poseł został obrany na członka komissyi do uregulowania granicy ze Szląskiem i załatwienia zatargów między mieszkańcami dwóch krajów; w 1650 tytułuje się podkomorzym kaliskim i grzebie pierwszą żonę Barbarę z Ossowskich, 28-letnią. W 1655 d. 6 wrześ. dostał list przypowiedni na werbowanie 150 koni arkebuzerów, w 1654 na pierwszym sejmie odznaczył się taką gorliwością w zwalczaniu Bąkowskiego, rzecznika projektów królewskich, że na drugim, extraordynaryjnym, otrzymał już laskę marszałkowską od izby poselskiej; pod koniec 1656 jest już senatorem, kasztelanem poznańskim. Za jakie zasługi i zalety konferował mu tę godność Jan Kazimierz? Niewątpliwie dla pozyskania wpływowego sejmikowicza w trudnej chwili walki ze Szwedami. W tym roku właśnie Wielkopolska była teatrem działań wojennych, a tameczna szlachta dotkliwie odczuła skutki haniebnego swego poddania się królowi szwedzkiemu w roku zeszłym pod Ujściem: siadała więc na koń, zawstydzona i ośmielona dzielnością uganiających się za Szwedami chorągwi Czarnieckiego i Lubomirskiego. Jan Kazimierz ze Lwowa pod d. 5 kwietnia 1656 pisał do G-ego, jeszcze „podkomorzego kaliskiego, dworzanina naszego", że wie o konfederacyi, zawiązanej przez wielką część obywatelów poznańskiego i kaliskiego województw w celu wyzwolenia się z niewoli, którą od nieprzyjaciela ponoszą. Przystąpił do konfederacyi G.: więc król zachęca go do starań, „aby ten świętobliwy związek do egzekucyi mógł być jako najprędzej przywiedziony, ile gdy teraz nieprzyjaciel w siłach swych osłabiały i distentus od wojska naszego zostawa" (oryginał Ms Czartoryskich, 3487, str. 71). Jakoż G., zachęcony przez wuja-prymasa listami z d. 18 grudnia 1655 i 29 stycznia 1656, obok ojczyma swego, Opalińskiego, wojewody podlaskiego, uwija się, przywodząc pospolitym ruszeniom na czele swojej „powiatowej chorągwi". Gdy król szwedzki dla poratowania swych upadających planów zawarł nowe przymierze z elektorem brandenburskim, ofiarując mu Wielkopolskę, Wielkopolanie wkraczają do Marchii Brandenburskiej, a potem oblegają Poznań. Zaledwo 28 lipca 1657 ustąpiła załoga brandenburska z tego stołecznego miasta. G. jako kasztelan poznański miał tu z urzędu swego najbliższy obowiązek rugowania najezdników. On więc podpisywał kapitulacyę Poznania, a poprzednio, w czerwcu, „urwał nieprzyjaciela pod Gdańskiem", za co otrzymał powinszowanie od króla (Ms Czartoryskich 3487 listy z d. 22 czerwca i 16 sierpnia 1657). Był to jedyny podobno jego wawrzyn wojenny; potem już przez całe życie będzie G. pracował tylko językiem i listami, będzie się oświadczał zawsze przeciwko wojnom i wojsku, przyznając się, że woli „w polu kopy liczyć, albo inszemi ziemiańskiemi zabawami fallere tempus", albo winszując sobie oszczędności na podatkach, że „to w domu zostanie na posag ubogiej dziewczynie (t. j. pannie kasztelance G-ej), co się na usługę Jego Królewskiej Mości i Ojczyzny spendować miało" (Źródła Dziej. I, s. 11.34). Tym „ubogim" dziewczętom swoim dawał z czasem po 100 000 zł. posagu, gdy skarb Rzplitej miewał zaledwo po 600 000 dochodu rocznego. Celem jego zabiegów zawsze był zarobek: albo starostwo, albo zyskowna dzierżawa ceł, albo pensya czy datek cudzoziemskiego pana, elektora brandenburskiego, czy króla francuskiego, chociaż przechwala się, że cnota jego „jest jako brant szczery, siedemkroć przelewany, jako tam Kochanowski gdzieś napisał". G. jest okazem przerażającej demoralizacyi politycznej i satyra spółczesna słusznie nazywa go najgorszym z senatorów (pessimus senator). Zręczny matacz, ruchliwy niepospolicie, wygadany, „nie zwykł sejmików omieszkiwać" do późnej starości, a potrafił nawet i sejmy walne zrywać, np. w 1670 i 1681. Potrzebnym się tedy staje do każdej politycznej roboty. Jan Kazimierz wołał go do Warszawy na dzień 11 lutego 1658, ponieważ chciał się z nim rozmówić; Ludwika Marya (21 czerwca 1658) prosiła go o głos na sejmie w sprawie nadania indygienatu sekretarzowi jej, Des Noyers'owi; król znowu wzywa go na radę senatu do Tucholi na 24 listop. 1659, wreszcie królowa wtajemnicza go w drażliwą sprawę elekcyi francuskiego księcia vivente rege i listem z d. 6 grudnia 1660 zaprasza do Częstochowy z „podufnymi przyjaciółmi i bracią". Powołuje się na poprzednią umowę, na przyrzeczony przez G-ego efekt (Ms.

Digitized by Google

3487 s. 159, 181, 203, 207). Jednakże na sejmach 1661 i 1662 r. G. przyłączył się do oppozycyi i przemawiał przeciwko obiorowi następcy za życia Jana Kazimierza, a podczas rokoszu przyjął dowództwo nad pospolitem ruszeniem dwóch województw wielkopolskich, które oświadczyły się za Lubomirskim, jako obrońcą wolności, z nim razem po ugodzie palczyńskiej, podpisanej 8 listop. 1665, stawił się w namiocie królewskim z pokornemi przeprosinami; w następnym, 1666 r., przy wznowieniu akcyi wojennej, jest znów „głównym dyrektorem" Wielkopolan: Poznańczyków, Kaliszan, Sieradzan i Łęczycan; pod Mątwami spiera się o dowództwo z pułkownikiem kwarcianych Borkiem i bierze udział w ataku na dragonię królewską spólnie z kwarcianymi i z Małopolanami. Po ugodzie Łęgonickiej z d. 31 lipca 1666, w której król ponowił przyrzeczenie, że za życia i rządu swojego nikogo i żadnym sposobem do tronu polskiego promowować nie będzie, szlachta zaczęła się rozjeżdżać do domów, Lubomirski musiał zgodzić się na upokarzające przeprosiny w Jarocinie d. 8 sierpnia, a G. powiedział w imieniu szlachty mówkę z komplimentami i potem umiał nawiązać jaknajlepszy stosunek z królem JMcią: poszedł do niego z prośbą o intratne starostwo, Uście; otrzymawszy je, poszedł znowu z podzięką za przywilej i obiecał być wdzięcznym za dobrodziejstwo, czego jednak nie uważał za „obligacyę", tylko za należyte skarbienie łaski. „Gdyby mi i drugie dano starostwo, wziąłbym bez skrupułu" — tak wyznaje przed krewnym swym, kanclerzem Leszczyńskim, broniąc się od podejrzenia, jakoby został promotorem nowego projektu elekcyi. Wygadał się przytem, że na taki interes trzebaby większej łapówki: „Ja tylko odrobinę wziąłem chleba, która aż za rok fruktyfikować mi będzie, a już ex eo mam być nie poczciwy?" (Źródła Dziej. I, s. 52). Dostał drugą odrobinę, Piłę, oraz przywileje na założenie dwóch miasteczek. Nowym projektem była zalecona przez króla francuskiego elekcya palatyna Neoburskiego. G., pomimo zaprzeczeń, popiera ją. Po abdykacyi Jana Kazimierza zaleca tego kandydata na sejmie elekcyjnym, a między szlachtą krążą pogłoski, że wziął od posła francuskiego 60 000 zł. Bardzo też niegrzecznie był przez nią traktowany d. 17 czerwca 1669, kiedy województwa posunęły się groźnie pod okop: chciał wyjść i nie wypuszczono go, obrzucono obelgami, grożono mu pistoletami. We dwa dni potem nastąpił niespodziewany obiór Michała Korybuta Wiśniowieckiego przez szlachtę. Na sejmie koronacyjnym złożył mu G. przysięgę poddańczą, ale już zaraz w sprawie małżeństwa ujawnił oppozycyjne swoje stanowisko, a następnie przyłączył się do spiskowców-magnatów, którzy powzięli plan zdetronizowania Michała i oddania korony hrabiemu de Saint Paul Longueville'owi. Przejęto atoli pisany do niego tajemniczy list Morsztyna, znanego poplecznika i służalca Francyi. Po zerwaniu dwóch sejmów, koronacyjnego i marcowego, wzburzona szlachta dwóch województw wielkopolskich zjechała tłumnie 20 maja 1670 r. na sejmik relacyjny do Środy. Gdy ten list z cyfrowanemi kilku wyrazami odczytano, sunęła się „wszystka ławica do kruchty" z obuchami, z dobytemi szablami na G-ego. Nie słuchano jego wymówek, oberwano mu szablę, zadano 14 ran w głowę, przez gębę, w plecy i w bok prawy aż do wnętrzności. Nie dość na tem: sejmik wysłał do króla 6-u posłów z umyślnie obranym delatorem czyli oskarżycielem, żeby pociągnąć Morsztyna i G-ego do odpowiedzialności przed sądem sejmowym. Jakoż wydane zostały mandaty czyli pozwy; rozpisano też listy agitacyjne do innych województw. Na sejm jesienny 1670 przybyło kilka województw pospolitem ruszeniem, żeby swojego wybrańca, króla Michała, bronić od zamachów malkontenckich: więc nikt nie ośmielił się użyć liberum veto do zerwania obrad. Sprawę G-ego sądzono d. 14 października, ale on się nie stawił, chociaż wyleczył się z ran. Pojechał do Sobieskiego, który bawił przez cały rok na Rusi, w spisku detronizacyjnym nie brał udziału, szczegółów nie wiedział, ale do francuskiego stronnictwa oddawna należał i przyjaciołom politycznym udzielał swojej możnej protekcyi, jako marszałek w. kor. Ta protekcya dopomogła też G-emu do wywinięcia się z matni. Zapadł bowiem na niego wyrok zaoczny, że ma się oczyścić przysięgą podług przepisanej od sądu roty i poprzeć ją 6-u świadkami stanu szlacheckiego; rota zaś była zredagowana tak ściśle i szczegółowo, że, mając na sumieniu jakąkolwiek winę względem króla Michała, nie mógłby jej wykrztusić żaden człowiek, wierzący w karę Boską za krzywoprzysięstwo. G., przeczekawszy zakończenie sejmu, przyjechał do Warszawy i przyszedł do grodu, niby dla wykonania przysięgi w pewnej chwili, kiedy nie było deputatów, wyznaczonych do odebrania jej: więc podał o tem do akt swój manifest i na tem sprawę zakończył. Później bywał znów na sejmikach w tej samej Środzie i marszałkował w trybunale koronnym, sądzie najwyższej instancyi w kraju, i zasługiwał się Francuzom, chociaż twierdził, że ambasadora i agentów francuskich nie znał i po francusku nie umiał. Do Sobieskiego przylgnął, ponieważ dostrzegł w nim moc szkodzenia lub wspomożenia bardzo wielką (plurima iuvandi nocendive potentia), popierał więc jego kandydaturę na sejmie elekcyjnym 1674 r. (T. Korzon „Dola i niedola J. Sobieskiego" Kraków 1898, I, 374, 381, 426, 447; t. II, 213, 221, 285, 378, 380, 423, 424; III 515). Pozyskał dobre nagrody za swe usługi: województwo Poznańskie, starostwa, urząd marszałka nadwornego królowej Imci. Ślubował

Digitized by Google

wdzięczność dozgonną za łaskę pańską dla „kreatury" swojej, zapewniał jeszcze na sejmie 1679 r., że rozkazy króla będą zawsze prawem dla niego: ale już w 1681 zadał królowi wielką boleść i ojczyźnie wielką szkodę, zrywając przez veto Władysława Przyjemskiego sejm, który miał ustalić zaciągi na wojnę turecką, na odzyskanie Kamieńca; nadto działał G. oppozycyjnie i wprost zdradziecko w sprawie małżeństwa Radziwiłłówny z synem elektora brandenburskiego, z pogwałceniem umów, przyrzekających rękę tej bogatej dziedziczki królewicowi Jakóbowi. Na pamiętnym sejmie 1683 stara się G. ratować Morsztyna, przekonanego o zamiar detronizacyi króla, zwalcza przymierze z cesarzem, które zaprowadziło Polaków pod Wiedeń, śmie napastować Jana III za to nawet, że nabył na własność Willanów, dobra szlacheckie. Cynicznie wołał: „Wilanów, prawda, że sztuka piasku, ale i na tym piasku siedziałby szlachcic, i na Powsinku drugi". W liczbie pobudek swoich do oppozycyi nie wstydzi się wymieniać, że musi fortunę ochraniać dla dziatek swoich, a nie widzi już sposobu powiększania jej. Miał jednakże dobry sposób na myśli: dzierżawę ceł, z której „okroiłoby mu się zysku najmniej dwa miliony", gdy za wszystkie prowenta ofiarował skarbowi jeden milion. Wymógł na królu obietnicę, że po upływie kontraktu z Kotowskim i Płuskowskim jemu jedynie dzierżawa ceł oddaną być miała, choćby kto inny wyższą nawet summę dzierżawną skarbowi ofiarował: ale obietnica ta nie ziściła się i G. w 1685 uskarżał się na taki zawód publicznie z wielką goryczą. Rzecz dziwna, której wytłómaczyć nie umiemy, że tak nędzny człowiek był wysłany do Moskwy na czele poselstwa dla zawarcia „wiecznego pokoju" (ob. niżej). Zawarł na warunkach możliwie najniekorzystniejszych dla Polski d. 3 maja 1686 i ściągnął na siebie wyrzekania, podejrzenia, połajanki w pismach anonimowych, które latały po sejmikach, trybunałach i domach szlacheckich. G. na obronę swoję powiadał, że się nie targował z bojarami o upominki, i że wziął tylko 1 250 czerw. złotych, jak inni senatorowie, nie więcej. Ostatnim znanym wypadkiem jego biografii był przelew starostwa Kościańskiego na jego zięcia, Gembickiego, za przywilejem królewskim z d. 15 maja 1687 r. Pozostawił tylko córki i, pisząc nagrobek drugiej swej żonie (1679), nazwał siebie ostatnim dziedzicem rodu G-ch. Polska nie miała żadnego powodu ubolewać nad wygaśnieniem tak niegodziwej progenitury. — „Krzysztofa G-ego Listy i mowy" wydał A. Jabłonowski w „Źródłach Dziejowych" (t. I, Warszawa 1876), z dodaniem „żywota" nader łaskawego i optymistycznego; wytknął to T. Korzon w recenzyi („Ateneum" 1878, t. I, str. 332 nast.). Ważniejszy, bo z samych oryginałów złożony, materyał zawiera pochodzący podobno od samego G-ego kodeks rękopiśmienny w Muzeum ks. Czartoryskich w Krakowie, opatrzony № 3487. T. K.

Grzymułtowskiego pokój czyli „Traktat z Moskwą, w którym continentur punkta wiecznego pokoju i sojuszu" („Vol. Leg.", VI, fol. 146 — 164). Wojnę, wydaną Polsce przez Aleksego Michajłowicza z powodu poddania Ukrainy pod jego berło przez Bohdana Chmielnickiego (1654—1667), zawiesił rozejm Andruszowski na lat $13^1/_2$. Przed upływem tego terminu w r. 1680 rozejm ten przedłużonym został na drugich lat 13, t. j. do r. 1693, z pozostawieniem kwestyj granicznych i zwrotu Kijowa w zawieszeniu; rząd carski ustąpił za to Polakom Wieliża i zapłacił 200 000 rubli czyli milion złotych; ale zaniechał już powtarzanych wielokrotnie obietnic co do łączenia wojsk (*conjunctio armorum*) moskiewskich z polskiemi przeciwko bisurmanom i zawarł traktaty pokoju z hanem krymskim (1680) tudzież z sułtanem (1681), niemiłe królowi polskiemu, Janowi III, który pragnął skojarzyć sojuszem wszystkie państwa chrześciańskie dla pokonania strasznej tureckiej potęgi, a tracił teraz jedynego sprzymierzeńca. Wkrótce atoli powstał popłoch w samym środku Europy: sułtan, a raczej wielki wezyr jego, Czarny (Kara) Mustafa, uderzył na cesarza „chrześciańskiego" ogromnemi siłami. Teraz już ministrowie cesarscy prosili Jana III o przymierze, Na sejmie r. 1683 Rzeczpospolita polska zobowiązała się posiłkować jego Cesarską Mość wojskiem 40-tysięcznem, a zarazem uchwaliła wznowienie układów o „wieczny pokój" z Moskwą i wyznaczyła 20-u kommissarzy do rozpoczęcia tej czynności, gdy czas i miejsce będą naznaczone za porozumieniem wzajemnem przez „posłanników". W liczbie kommissarzy znajdował się G. razem z dwoma swoimi zięciami („Vol. Leg.", V, fol. 687). Nastąpiły potem: wiekopomny pogrom Turków pod Wiedniem d. 12 września 1683, zdobycie części Węgier z Ostrzyhomiem i skojarzenie Ligi chrześciańskiej pod prezydencyą papieża, Innocentego XI; przystąpiła mianowicie Wenecya do przymierza polsko-cesarskiego (1684). Bezowocnym był tylko pobyt kommissarzy polskich w pogranicznym Kadzyniu, ponieważ główny pełnomocnik moskiewski i ulubieniec sprawującej rządy carówny, Zofii, musiał odjeżdżać dla tłumienia rozruchów, jakie wybuchały w stolicy. Niezrażony tem Jan III umyślił ułatwić akcyę dyplomatyczną przez wysłanie tychże kommissarzy w charakterze wielkich posłów do samego miasta stołecznego Moskwy, zwanego urzędowo grodem panującym (carstwujuszczyj hrad). Stosowne zalecenia poczynione zostały na sejmie 1685 r. Królowi zależało wiele na wprowadzeniu rządu moskiewskiego do Ligi Chrześciańskiej, gdyż potrzebował jaknajwięcej pomocy, gotując wielką wyprawę na rok 1686. Więc zawezwał kommissarzy we wrześniu do wyjazdu. G. przyjechał d. 18 października do Żółkwi dla

Digitized by Google

powzięcia wskazówek z ust króla, otrzymał pieniądze z własnej jego szkatuły, nie czekając na wypłatę ze skarbu Rzplitej, wyruszył z Żółkwi 17 listopada, a jadąc niby „wielkiemi drogami", stanął w Mohylewie 13 grudnia. Kommissarze litewscy zjeżdżali się jeszcze opieszalej; całe poselstwo stanęło w Moskwie zaledwo 17 lutego 1886. Chwalił się w swojej relacyi G., że był przyjmowany „z większą apparencyą, niż wszyscy insi dawniejsi posłowie od monarchów" i że otrzymał posłuchanie urzędowe u carów Iwana i Piotra już 21 lutego: ale „rozhowory" z Wasilem Wasilewiczem Golicynem i przydanymi jemu bojarami („bliźnimi Szeremietjewem i Buturlinem, okolniczemi dwoma i dyakiem dumy, dobrze obeznanym z Kozaczyzną, Ukraińcowem) jeżyły się tylu trudnościami, że układy były trzy razy zrywane. Raz, mianowicie 30 marca, były już „listy rozjezdne" podpisane po 9-tym rozhoworze i odbyła się audyencya pożegnalna u carów, ale G. był bardzo „pomieszany zerwaniem tak potrzebnego, jak mu się zdało, traktatu", zwłaszcza, że nie odebrał pisma na zwrot zajechanego niedawno Zasoża. „I to między innemi było powodem, że na nas tak siła wytargowano, że zawsze, gdyśmy im czego pozwolić nie chcieli... tem grozili: I pisma na oddanie Zasoża nie damy, i z Turkami na was straktujemy" (M. Malinowski i Alex. Przezdziecki „Źródła do Dziejów Polskich", Wilno 1844, II, str. 26). Czemużby nie mieli bojarowie grozić, kiedy G. w 4-ym rozhoworze wygadał się przed nimi niebacznie z tem, jak „ciężka nam jest tak długa wojna" (turecka), a miał jeszcze drugiego stracha w zanadrzu, aby Moskwa nie wydała Polsce drugiej wojny. Znać nie polegał na rozejmie, jeszcze nierychło kończącym się, bo wybadywał posła tararskiego przez posłańców swoich pod pozorem kupowania burek, łuków, strzał. Naturalnie, posyłki takie nie mogły się ukryć przed okiem dozorujących przystawów. Golicyn zaś wcale nie chciał zrywać układów; wyzyskiwał tylko przerażenie strachajły. Widząc, że Polacy kazali zataczać swoje wozy i żażądali podwód, zaproponował wznowienie rozhoworów. Mordował G-ego przez cały kwiecień. Dyakowie przynosili artykuły do traktatu, zredagowane w wyrazach dwuznacznych, że „ledwo nie każde słowo mogli tłómaczyć według swego widzimisię" (Malinowski etc. s. 31). Gdy wreszcie d. 23 kwietnia (3 maja) nastąpiło zakończenie układów, a 26 kwietnia (6 maja) ratyfikowano traktat, pokazało się, że przedstawiciele dwóch carów, zostających pod opieką i władzą siostry, niezdolnych do rządzenia, bo jeden potrzebował pomocy do powstania z tronu i podniesienia ręki, a drugi nie wyszedł jeszcze z lat pacholęcych, wzięli górę nad przedstawicielami zwycięzcy z pod Chocimia i Wiednia, i wymogli takie ustępstwa, jak gdyby sami byli zwycięzcami. Traktat składa się z wstępu i 33-ch artykułów, z których wynotujemy kilka, jako to: 3-ci, zawierający zrzeczenie się na wieczne czasy: Smoleńska, Dorohobuża, Białej, Krasnego „z ujazdami", Rosławla, Siewierskich zamków, Czerniechowa, Staroduba, Nowhorodka Siewierskiego, Poczepowa, Małej Rusi Zadnieprzańskiej z Niżynem, Perejasławiem, Baturynem, Perewołoczną, miasta Kijowa i na prawym brzegu Dniepru anklawy Wasilkowskiej z horodkami Trypolem i Stajkami, Zaporoża „od Siczy w wierzch Dniepru po uście rzeki Taśminy". I dalej: „od uścia rz. Taśminy granica ma być w wierzch w pole prostą linią prowadzona, Czeheryna nie zajmując, do lasu, który się nazywa Czarny, w stronie Ich Cars. Wieliczestwa ma należyć". Artykuł 4-ty rozostawia Polsce Kozaków prawego brzegu „w Niemirowie i w Pawołoci, i około Białej Cerkwi mieszkających"; 7-y pozostawił do późniejszego porozumienia kwestyę o posiadanie zrujnowanych horodów i miast poniżej Stajek nad Dnieprem aż do Taśminy położonych: Rzyszczowa, Trachtymirowa, Kaniowa, Czerkas, Kryłowa, Czehrynia etc., a tymczasem kazał pozostawić je w stanie opuszczenia i niezaludnionej ruiny. Podług art. 9-go król polski ma zachowywać „we wszelakich swobodach i wolnościach cerkiewnych" episkopów, archimandrye, bractwa „Błahoczestywej Grecko-Ruskiej religii" i wszystkich ludzi w tej wierze zostających, ale Ich Cars. Weliczeństwa w państwach swoich ludziom religii rzymskiej pozwalają na „wolne zażywanie w domach swoich" czyli wzbraniają „swobód i wolności" wyznaniowych, ograniczają zasadę tolerancyi aż do skrytości serc i mieszkań. Za tyle strat i upokorzeń uzyskał G. w art. 10, 13, 14 rozerwanie pokoju z sułtanem tureckim i hanem krymskim, a zawarcie ścisłego sojuszu pomiędzy carami a królem polskim i jego „kolligatami" z warunkiem, że bez ich udziału pokój nie może być zawierany. Ze wzmianki o żądaniach cesarza rzymskiego, króla francuskiego, kurfistrza brandenburskiego, rzeczypospolitej Weneckiej widać, że dyplomaci moskiewscy wymawiali dla swego rządu miejsce zaszczytne wśród mocarstw europejskich na przyszłym kongresie. Okupywali zaś ten zaszczyt następnemi zobowiązaniami art. 10-go: w tymże 1686 „odwracając siły bisurmańskie hana krymskiego od Hosudarstwa Jego Królewskiego Weliczeństwa", posłać wojska swoje do Sieczy i na przeprawach na Dnieprze, gdzie krymskie wojska zwykły przeprawować się, zabraniać im przejścia; także kozakom dońskim kazać na Czarnem morzu, pod temiż krymskiemi jurtami „przemysł wojenny czynić", a w 1687 i następnych „mnogiemi siłami" na sam Krym uderzać, ułatwiając królowi walkę z Turkami i ordami białogrodzkiemi. Art. 6 opiewa, że „Ich Cars. Wlstwa podług braterskiej swej ku W. Hosudarowi JK. Wlstwa przyjaźni i miłości, dla wiecznego pokoju, pewną

Digitized by Google

summę odliczyć i Rzplitej oddać kazali". W polskim tekście summa ta nie jest wymieniona, w rossyjskim stoi liczbami wypisana 146 000 rubli moskiewskich, płatna w dwóch ratach, z relacyi zaś G-ego wiemy o 2 milionach złotych żądanych na zaciąg wojska w tym roku na kampanię, przez króla zamierzoną (Malinowski etc. str. 23—24). Mniejsza o wysokość summy; była ona niewielką w porównaniu z 14 milionami, wydawanemi wówczas na wojsko w Polsce, a nawet w porównaniu z wartością starostw, jakie od króla otrzymał sam G., bo je szacował na 400 000 złp. i tyle za nie wziął, a jeszcze jedno zatrzymał przy sobie. Skwapliwość w dogadzaniu i przystosowywaniu się do tonu strony przeciwnej była tak wielka po stronie polskiego poselstwa, że tekst polski traktatu stał się dziwacznym pod względem języka, a często niezrozumiałym pod względem treści. Dlaczego i po co taki Wielkopolanin, wojewoda poznański, wprowadził do aktu urzędowego niebywałe tytuły dla swego króla: Wielki Hosudar, Jego Królewskie Wieliczeństwo, jego „naśledniki", albo takie wyrazy, jak „mir wieczny", dohowor, sojuszu „obronitelnego i nastupatelnego", dięgi, hramota etc.? Terminologii odpowiada i budowa zdań, jak np.: „A co w przeszłe przymierze lata w nadzieję tego wiecznego miru z zawojowanych horodów i ziem ustąpione są w stronę J. K. Weliczeństwa". Możnaby przypuszczać, że podczas rozhoworów przy wzajemnie życzliwem usposobieniu pełnomocników wytworzył się taki język okolicznościowy, którym posługiwały się obie strony. Ale tekst, zamieszczony w urzędowem wydaniu praw („Połnoje Sobranie Zakonow" t. II, str. 770 i nast.) jest czysty wielko-rossyjski i stylizacya jego jest wcale dobra. Więc tak źle zredagowany i pokaleczony był tylko tekst polski. U spółczesnych i u kolegów poselstwa G. zarobił na wyrzuty, które odeprzeć usiłował w mowie, wygłoszonej przed senatem d. 19 grudnia 1686 („Swada Danejkowicza-Ostrowskiego" I, 131). Radzono wówczas o ratyfikacyi traktatu. Okoliczności późniejsze uczyniły go jeszcze uciążliwszym, bo Jan III, świetnie rozpocząwszy kampanię i zająwszy Wołoszczyznę, ujrzał niespodzianie chmary Tatarów, których nie zatrzymały ani wojska carskie na przeprawach dnieprowych, ani kozacy dońscy „przemysłem" swoim na morzu Czarnem. Wśród płonących traw na stepie, napastowany przez hordy krymskie, poniósł ciężkie straty w koniach i ludziach. Przygnębiony tą klęską, nie śmiał odmówić ratyfikacyi. Zapłakał, ale przysięgę umówioną wykonał. Przy wzmagającym się nierządzie i zrywaniu sejmów zatwierdzenie stanów Rzplitej odwlokło się do następnego panowania i do jeszcze smutniejszych czasów: dopiero w 1710 traktat został wpisany do „Księgi Praw" razem z potwierdzeniem Augusta II. Ale polityczne i dziejowe skutki jego były już w owym czasie wyczerpane, zaksięgowane, sprowadzone do wielce korzystnego bilansu — dla państwa Moskiewskiego. Gdy Wasil Wasilewicz Golicyn, prowadząc dwukrotnie (1687, 1689) „mnogie" wojska na Krym, nie potrafił osiągnąć powodzenia wojennego, usunął go razem z carówną Zofią Piotr Wielki i skierował swoje orężne wysilenia na twierdzę turecką Azow, którą też zdobył w 1696 roku, a następnie podróżując po Europie, występował jako gorliwy członek Ligi Chrześciańskiej w Hollandyi i Wiedniu (por. Brückner „Peter d. Grosse", 1880); poseł jego, dyak Woznicyn, zasiadł na kongresie Karłowickim (1699) obok posłów cesarskich, polskiego, weneckiego i angielskiego do układów z Turkami. Tak więc oprócz utrwalenia rozległych terrytoryalnych nabytków, „wieczny pokój" 1686 roku wprowadził władzcę państwa Moskiewskiego w obcowanie z mocarstwami Europy Zachodniej. T. K.

Grzywacz *Columba palmubus* (v. *Palmubus torquatus)* należy do rodziny Gołębiowatych; (ob. Gołąb i fig. 98, Gołębie 3). Szaro-niebieski z szaro-czerwoną głową i piersią; na szyi połysk metaliczny i białe plamy. Żyje w lasach, gnieździ się na gałęziach. Zamieszkuje całą Europę i Azyę do gór Himalajskich. K. A. C.

Grzywda (Hrywda), prawy dopływ Szczary (lewego dopływu Niemna), około 100 wiorst długi. W. J.

Grzywna w numizmatyce, po łacinie: *Marca*, po francusku: *le Marc*, po niemiecku: *die Mark*, jest obecnie wagą, do kruszców szlachetnych używaną, mniej-więcej półfuntową, ale w najdawniejszym okresie dziejów Polski i Rusi oznaczała też wiązkę skórek wiewiórczych, popielicowych, wilczych, lisich, gronostajowych, sobolowych, lub, najczęściej, kunich. Wyraz G. wyprowadzano dawniej od niemieckiego wyrazu: „Griff", domyślając się, że to była taka ilość skórek, jaka się da ująć dłonią. Dziś mamy prawdopodobniejsze wywody: 1) prof. Maryana Sokołowskiego od słowiańskiego wyrazu „Grzywa" w tem przypuszczeniu, że z G-y kun można było uszyć kołnierz lub inne podobne do grzywy okrycie na plecy („Bizantyjska i ruska średniow. kultura", w Przegl. Pols. 1888, nr. 262, str. 103) i 2) prof. Antoniego Małeckiego od staroindyjskiego wyrazu: „Griva", oznaczającego—kark. Pochodny od niego wyraz w zdrobniałej formie, *deminutivum*, G. może oznaczać naszyjnik ze srebra, albo z innego kruszcu wyrównywanego z wartością srebra przez proporcyonalne powiększenie, lub zmniejszenie wagi („Z przeszłości dziejowej; pisma pomniejsze" Kraków 1897, t. II). Jakby na stwierdzenie tego lingwistycznego słoworodu znajdujemy u Nestora pod rokiem 1015 cenną wiadomość, że książę Borys zawiesił „wielką grzywnę złota" na szyi swego ulubieńca Jerzego Węgrzyna. Po-

Digitized by Google

mniki zaś prawa tak na Rusi, jak w Polsce wspominają nieraz o grzywnach kun przy oznaczaniu kar sądowych i przy poborze danin. Dokument Idziego dla Tyńca wymienia 4 asperioli, papież Innocenty II w r. 1136 mówi o dziesięcinach ze skór *vulpinarum et mardurinarum*. Jednocześnie ustawa księcia Swiatosława z roku 1137 oblicza daniny kościelne na „soroczki"—to znaczy po 40 skór, podobnie jak XVI i XVII w. carowie posyłali w darze królom, hetmanom, starszyźnie kozackiej po jednym albo po kilka „soroków" (czterdziestek) sobolí. Ale drogą handlu, a czasem łupu wojennego, wchodziły do krajów słowiańskich pieniądze kruszcowe: od wschodu dirgemy Abassydów, od południa miliarezye i pół-miliarezye bizantyjskie, od zachodu denary Doresztadzkie Karola W-go i t. p. Zaczęło się więc ustosunkowywanie kruszcowych naszyjników, obręczy i monet z pewną ilością skórek, która otrzymywała także nazwę G-y, gdy się znalazła wartość równoważna pomiędzy futrem a kruszcem. W sądownictwie polskiem odbija się wyraźnie z biegiem czasu przyrost kruszcowego zasobu i postępowy upadek wartości skór. Tak G. denarowa w XIII w. ceni się na równi z 3-ma G-mi kun lub wiewiórek, a później aż do XV włącznie z 5-u takiemiż G-ami i kara największa „niemiłościwa", Septuaginta czyli „siedemnadziesta" bywała opłacana 14-tu G-ami denarowemi (14×5=70). Na Rusi od początku XIII w. jest ustalony stosunek 1 do 4-ch w traktacie księcia Mścisława z Rygą i Gotlandem 1530 i w Ruskiej Prawdzie. Pomiędzy uczonymi rossyjskiemi wielu jednakże nie uznaje G-y skórkowej, mianowicie: Pogodin, Kązanskij, Awenarius, Mroczek-Drozdowskij, Prozorowskij, chociaż ostatni w artykule „Nogata" (Enc. Słowar Brockhaus-Efrona, t. 41, str. 32) przytacza cały cennik względnej wartości kun, mordek i łebków. Na XI zjeździe archeologicznym, odbytym w Kijowie w r. 1899, Aleksy Czerepnin traktował tę kwestyę jako niezałatwioną, a sam zajmował się określeniem G-y kijowskiej kruszcowej. Zdaniem jego dawniejsza ważyła 31 — 34 zołotników i wyrównywała 50 dirgemom z VIII lub IX wieku; późniejsza ważyła 35—39 zołotników i odpowiadała bizantyjskim milliarezyom. Dla braku zaś monety zdawkowej odrąbywano po kawałku tych dużych monet; takie cząstki odrąbane znajdują się często w wykopaliskach. Czy nie jest atoli widocznem spółistnienie systematu skórkowego, jeśli nie ulega wątpliwości, że G. kijowska dzieliła się na 12 „nogat" (po estońsku „Nahat" znaczy futro), na 25 kun, na 50 rezan, zaś 1 rezan=12 wiewiórkom zimowym („bieły")=24 wiewiórkom letnim („wiekszy")? Przymówił się do tego referatu S. P. Pisarew, donosząc, że w m. Smoleńsku wykopano skarb, w którym obok groszy praskich znalazły się nanizane na patyczkach płatki skórkowe („jarłyczki"). W. Wittyg („O pierwotnej G-ie menniczej w Polsce") rozwinął teoryę, że już przed wprowadzeniem chrześciaństwa istniała G. metalowa wagi 31.17 grammów, a z niej wybijano 200 monet typu doresztadzkiego; ale Mieszko I powiększył ją do 155.85 gr. z podziałem na 100 denarów (Izwiestija XI Archieołogiczeskago Sjezda w Kijewie 1899, str. 82—84). Ostatnie ku końcowi Wieków Średnich skórki postradały wartość obiegową, i w krajach słowiańskich tak samo, jak w Europie Zachodniej, krąży tylko moneta kruszcowa, w mennicach wybijana, a wartość czyli raczej wagę każdej monety oblicza się wedle ilości sztuk, bitych z G-y menniczej. Nie łatwo przychodzi to obliczenie, ponieważ sama G. mennicza nie jest jednakową w różnych krajach i miastach. Tak, we Francyi panowała G. turoneńska, wagi 245 grammów, z której wybijano liwry turoneńskie (livre tournois), zwane też frankami (francs). Zeby dać wyobrażenie o ile zmieniała się z biegiem czasu wartość jej, przytaczamy wyciąg z tabeli, opracowanej przez G. d'Avenel w tomie I-ym, str. 481 „Histoire économique de la propriété etc. 1200— 1800" (Paryż 1895).

Valeur moyenne du Marc d'argent fin on livres-monnaie et de la livre Tournois en francs.

Dates	Prix moyen du Marc d'argent (245 grammes) en livres	Valeur d'une livre Tournois	
		en grammes d'argent	en francs actuels
1200—1225	2 livres 10 sols ...	98.00	21.77
1301—1320	4 „ — ...	60.00	13.40
1390—1410	7 „ 4 „ ...	34.00	7.53
1488—1511	11 „ 13 „ ...	21.00	4.64
1541—1560	16 „ — ...	15.00	3.34
1580—1601	21 „ — ...	11.50	2.57
1676—1700	36 „ 14 „ ...	6.66	1.48
1701—1725	44 „ 12 „ ...	5.49	1.22
1759—1771	60 „ — ...	4.05	0.90
1772—1790	57 „ 6 „ ...	4.27	0.95

Mnożąc jakąkolwiek liczbę z ostatniej kolumny przez odpowiednią z drugiej, dowiemy się, że G. turoneńska ważyła zawsze prawie tyle, co 54 franki dzisiejsze. Ścisłości matematycznej osiągnąć niepodobna, ponieważ monety dawne i wszelkie ciężarki metalowe uległy zmniejszeniu wagi i rozkładowi chemicznemu, leżąc w ziemi, skąd je wykopywano. W Hollandyi tak zw. Troy-Mark ważyła 246.0839 grm. W Niemczech używane były G-y wiedeńskie (280.668 gr.), strasburskie, frankfurckie, brunświckie; ale najpowszechniejszą wiarę i powagę zyskała G. kolońska (Kölnische Mark), od r. 1042 cechowana pewnym znakiem czyli pewną „marką"— i stąd powstała jej nazwa, tak łacińska, jak niemiecka. Miała ona znaczenie wagi normalnej w Związku Celnym Niemieckim do roku 1857 i w Austryi do 1858 r. Dzieliła się na 8 uncyj, 1 uncya=2 łutom, 1 łut=4 Quentchen po 4 fenigi, a zatem zawierała 256 Sechzehn-

Digitized by Google

zellot à 2 Heller po 128 Richtpfennige = 4020 As=4352 Eschen = 65 536 Richtpfennige. Hollenderskich zaś asów liczyła więcej: 4864. W różnych miastach i krajach waga jej zmieniała się nieco: w Prusiech, Hannowerze, Würtembergii 233.8555 gr., w Hamburgu i Bremie 233.85489 gr., w Bawaryi 233.950 gr., w Austryi 233.890 czyli $^5/_6$ G-y wiedeńskiej, model zaś z r. 1705, przechowywany w samej Kolonii, daje wagę 233.8123 grammów, a waga ta musi być uznana za typową i normalną dla G-y kolońskiej. Król czeski, Władysław II, bił słynne swoje grosze (ob.) praskie czyli szerokie z G-y praskiej, która ważyła 250.233 grammów. Kazimierz Wielki w Polsce wprowadził G-ę krakowską o $^1/_5$ mniejszą od praskiej, zmniejszając odpowiednio i liczbę wybijanych groszy z 60 do 48. Według obliczeń prof. Piekosińskiego G. krakowska ważyła 197.68, według dr. A. Lepszego 205$^1/_2$ czyli przeciętnie w cyfrze zaokrąglonej 200 grammów (200 : 250=48 : 60=4 : 5). Obecnie znajdują się w Krakowie w posiadaniu Piotra Kunsta, naczelnika urzędu menniczego, ciężarki: 1) funta czyli dwóch G-wien krakowskich z początku XV w., ważący 391.425 grm.,

a

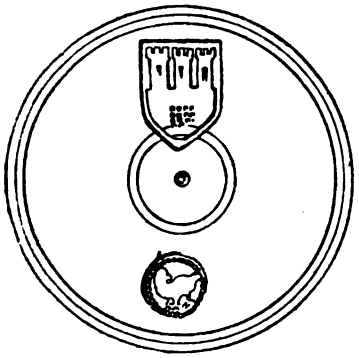

Fig. 7. Powierzchnia górna ciężarku funta czyli 2 grzywien krakowskich. Na niej są wyżłobione herb m. Krakowa i orzeł w profilu ($^1/_1$).

b

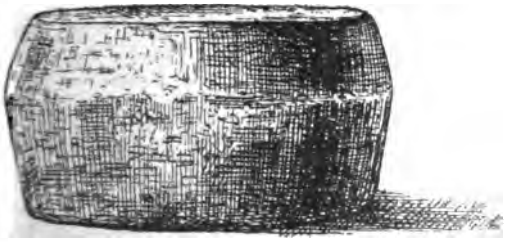

Fig. 8. Tenże ciężarek, widziany z boku.

a przy dodaniu 5% na zużycie—prawdopodobnie 410.996 grm. (Fig. 7 i 8) i 2) ćwierci G-y krakowskiej czyli wiardunku wagi 51.146 grm., także z XV w. (Fig. 9); oraz w posiadaniu Władysława Bartynowskiego 3) jednej całkowitej G-y krakowskiej z r. 1636, pochodzącej z Gdań-

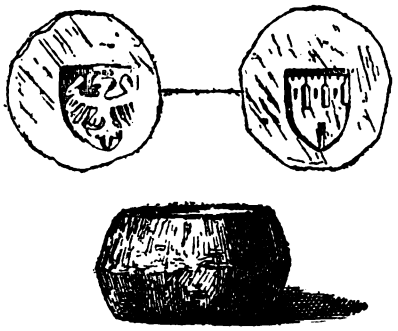

Fig. 9. Grzywna krakowska, widziana z boku, z góry i z dołu, z końca XV wieku ($^1/_1$).

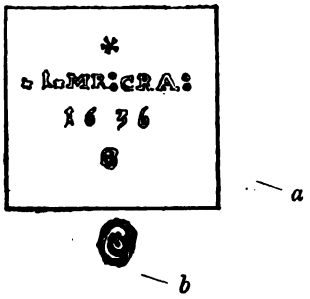

Fig. 10. Grzywna krakowska, wyrobiona w Gdańsku w XVII wieku (*a* na skalę $^1/_1$, *b* na skalę $^3/_1$).

ska i ważącej 197.314 grm. (Fig. 10). Napis na niej: „1 MR: CRA: 1636" znaczy: „Jedna Grzywna Krakowska 1636"; monogram zaś C. S. jest inicyałem imienia i nazwiska Chrystyana Schirmera, gwardajna mennicy gdańskiej. Bliższe wyjaśnienia w tej materyi znaleźć można w rozprawie Leonarda Lepszego p. t. „Grzywna Polska" („Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne" 1889, n-ry 1 i 2); w dziele Franciszka Piekosińskiego „O monecie i stopie menniczej w Polsce w XIV i XV w." (Kraków 1878); w powołanej rozprawie Antoniego Małeckiego i w artykułach P. v. Winklera: „Bielki", „Kuna" (w Enc. Słowar Brockhausa-Efrona, Petersburg 1891, 1896). Ob. także artykuły Encyklopedyi: Grosz, Marka, Mennica, Talar, Złoty. T. K.

W *prawie polskiem* wyrazy grzywna, grzywny stały się synonimem kary pieniężnej przez sąd wymierzanej, a nadto są jednostką tej kary. Dziś jeszcze nasi prawnicy używają słów powyższych, rozumie się, tylko w znaczeniu symbolu. Z jakiej przyczyny powstał ów termin jurydyczny, trudno oznaczyć. Najprawdopodob-

Digitized by Google

niej dlatego, że grzywna, bądź jako waga, bądź liczalna, służyła za podstawę do określenia wartości szlachetnych kruszców i monet. Prawodawca więc polski, wymierzając najczęściej nawiązkę (ob.) lub okup (ob.) za występki, uznał za właściwe wydzielać je w grzywnach, jako względnie stałym stosunku pieniężnym. W praktyce życiowej jednak zasadnicza podstawa wagi czystego metalu w ciągu stuleci zmieniała i zmieniać musiała swój pierwotny charakter, szczególniej odnośnie do waluty obiegowej, jak widzimy z artykułu o G-ch w niniejszej Encyklopedyi pomieszczonego. Stało się faktem, że już za Piastów grzywna karna, czyli sądowa, była pięć razy mniejszą od liczalnej, czyli monetarnej. I. Lelewel („początki prawod. pol.") objaśnia rzecz całą upodleniem monety. Gdy ustawa lub wyrok w dawnej Polsce zasądza kogoś na zapłatę „pietnadziesiąt" (t. j. pietnaście) grzywien, trzeba rozumieć, że nawiązka lub okup równa się trzem grzywnom pieniężnym, dalej „sześćnadziesiąt" (sześćnaście)=$3^1/_5$; „siedmnadziesiąt"=$3^2/_5$; 50=10 grz. Natomiast małe kary, jak 6 grzywien sądowych, odpowiadają $^1/_6$, pięć grz. sąd.=$^1/_5$ grz. liczalnej. Wedle bowiem Lelewela nasi średniowieczni prawnicy nie lubią, czy też nie chcą, wyrażać swych postanowień w ułamkowych cyfrach. Małecki i Wittyg twierdzą, że przed XI stuleciem grzywna w charakterze wagi była pięć razy lżejszą od późniejszej. Piekosiński nie podziela zdania cytowanych autorów. Tak, czy inaczej, w czasach od XI stulecia ów stosunek 5 : 1, czyli pięć razy większy między jednostką ciężaru czyli G-ą właściwą a jednostką kary pieniężnej albo G. sądową, utrwalił się. Odróżniano też, podobnie jak dziś, bardziej dotkliwe, inaczej G-y ciężkie, od drobnych. F. O.

Gua... Gue... i Gui... — wyrazów zaczynających się od tych trzech zgłosek, a tu niezamieszczonych, szukać należy pod zgłoskami Gwa... Gwe... Gwi...

Guadagnini, nazwisko rodziny włoskiej, która w XVII i XVIII w. wydała kilku sławnych fabrykantów skrzypiec, a głównie Lorenza G., (ucznia Stradivariusa), który między 1695—1740 wyrabiał wyborne skrzypce w Medyolanie. Jego syn, Giovanni Battista, prowadził fabrykę ojca do 1785, a później synowie tego ostatniego, Gaetano i Giuseppe. A. Pol.

Guadalajara, prowincya hiszpańska w północno-wschodniej części dzielnicy Nowej Kastylii, graniczy z prowincyami Soria (od płn.), Saragossa (od płn.-wsch.), Teruel (od wsch.), Cuenca (od pd.), Madryt (od zach.), Segovia (od płn.-zach.); obszar jej wynosi 12 113 klm. □, zaludnienie 199 290 m-ców (31 grudnia 1897), gęstość: 16 m-ców na 1 klm. □. Na północy znajdują się tam góry, zaliczane do Kastylskich; znaczniejsze ich szczyty: la Cebollera (2 126 m.), Pico Ocejon (1 069 m.), na wsch. zaś niższe o poprzednich góry Parameras de Molina i Sierra de Albarracin. Zrasza G-ę Tajo (Tag) w swym górnym biegu wraz z dopływami: prawym Jarama i lewym Guadiela. Gleba dość żyzna zwłaszcza w części południowej (Alcarria); drzewostan ubogi. Źródła mineralne (Trillo, Sacedon); ruda żelazna (Setiles), ołowiana, zawierająca srebro (Hiendelaencina), miedziana (Pardos) węgiel, sól; zboże, konopie, nieco wina i oliwy, wiele bydła. Przemysł nieznaczny (tkactwo i wyrób szkła). W. J.

G., główne miasto prowincyi G., 641 m. n. p. m., na lewym brzegu rz. Henares (lewego dopływu rz. Jarama, systemat rz. Tajo), przy drodze żelaznej Madryt-Zaragoza; pałac książąt de l'Infantado w stylu gotycko-arabskim, rzekomo rzymskie wodociągi, akademia inżynierska z biblioteką i muzeum, promenada; wyrób flaneli i „serge" (materya wełniana). Około 12 000 m-ców. W. J.

Guadalajara, główne miasto maksykańskiego stanu Jalisco, pod 21°9′ sz. pn. (1 156 m. n. p. m.) w pobliżu Rio-Grande de Santiago; zbiegają się tu koleje żelazne idące od Ameca i Tequila do Meksyku. Kilkanaście placów zadrzewionych, ogrody, wodotryski, prostokątnie krzyżujące się ulice, akwedukt 12 klm. długi, domy przeważnie jednopiętrowe, katedra gotycka, pałac rządu dorycki; barwny, hojnie wyzłocony kościół San Jose, uniwersytet, seminaryum duchowne, teatr, amfiteatr do walki z bykami. Siedziba gubernatora stanu, biskupa, około 84 000 m-ców (1895); wyroby żelazne, szklane, gliniane, wełniane, papier. W. J.

Guadalaviar (Wadial Abiad=biały strumień, starożytny Turis), czyli Turia, rzeka w Hiszpanii wschodniej. G. tryska z gór Serrania de Cuenca, z góry Muela de San Juan (1 610 m.), owego węzła hydrograficznego, skąd spływają także Tajo, Cabriel i Jucar; płynie na ws., przyjąwszy zaś pod miastem Teruel z lewej strony dopływ Alfambra, zwraca się ku południu, toruje sobie drogę przez górskie tarasy Walencyi (wyłom Chulilla), zrasza równinę Lirii i swemi kanałami huertę (ob.) Walencyi; wpada do m. Śródziemnego uściem zapiaszczonem pod Grao, o 2 klm. poniżej miasta Walencyi. Około 300 klm. długości. W. J.

Guadalcanar (Gela, Gera), największa z angielskich wysp Salomona, na oceanie Wielkim, pomiędzy 9°18′—9°59′ sz. płd.; przechodzi przez nią 160° dł. ws. Gr.; obszar jej wynosi 6 500 klm. □; G. jest to wyspa górzysta, poczęści przynajmniej pochodzenia wulkanicznego (szczyt Lammas 2 440 m.); port De la Cruz na wybrzeżu północnem. W. J.

Guadalcazar, miasto w stanie meksykańskim San Luis Potosi, 1 650 m. n. p. m.; liczne kopalnie rtęci; 13 350 m-ców (1880). W. J.

Digitized by Google

Guadalkwiwir, rzeka półwyspu Pirenejskiego, skrapiająca nizinę Andaluzyi; nazwa jej, od arabskiego: uad el kebir, oznacza „wielką rzekę". G. bierze początek na północnym stoku gór Granadzkich, na wysokości 480 m., płynie z początku na północo-wschód śród gór, następnie, wstrzymany przez odnogę gór Sierra de Segura, zwraca się na południo-zachód, łączy się z nadpływającą od lewego brzegu rzeką Guadiana Menor, która tak co do długości jak i obfitości wód powinna być właściwie uważana za rzekę główną. Po połączeniu się z tą rzeką, a jeszcze bardziej po połączeniu się z nadpływającym od prawego brzegu Guadalimarem, G. traci przezroczystość swych wód. Zaraz poniżej Guadalimaru przyjmuje z lewej Guadalballon albo Jaen; pod Andujar poziom rzeki wynosi 200 m., G. wchodzi na nizinę. Pod Kordową wysokość poziomu wody już nie o wiele przenosi 100 m. Przez suchą, gorącą nizinę Andaluzyi G. płynie biegiem wężykowatym; dopływy, jakie tu otrzymuje, są ubogie w wodę, a nawet niekiedy zupełnie jej pozbawione. Wyjątek stanowi tutaj lewy dopływ Jenil (Genil), który przynosi obfite wody ze śniegów Sierra Nevady. Już nieco powyżej Sewilli, odległej o 112 km. od morza, na Guadalkwiwirze dają się czuć przypływy oceaniczne i staje on się dostępnym dla parowców. W odległości 60 km. od uścia G. dzieli się na trzy odnogi, które następnie łączą się z sobą, obejmując dwie wyspy Mayor i Menor (większa i mniejsza); wyspy te rozpoczynają uściowy obszar błotnisty Las Marismas (Maremmy), ograniczony od morza diunami; tu pasą się stada byków przeznaczonych do krwawych walk na arenach Hiszpanii. Uście G-u do Oc. Atlant. leży pod Sanlucar de Barrameda, na półn.-zachód od Kadyksu. Długość G-u wynosi 500 km. (od źródeł Guadyana Menor 550 km.), obszar dorzecza 56 000 km. □. G. różni się znacznie od wszystkich rzek półwyspu Pirenejskiego z wyjątkiem Ebro; mianowicie płynie w szerokiej dolinie (zapadnięcie), stanowiącej nizinę, na pęd powolny; gdy, przeciwnie, inne rzeki półwyspu płyną w dolinach wązkich, są wyżynowemi i posiadają prądowiny i porohy utrudniające żeglugę. W. N.

Guadarrama (Sierra de), najwschodniejszy dział horstowych gór Kastylskich w Hiszpanii, między wyżynami Starej i Nowej Kastylii, a mianowicie na granicy prowincyi Segovia i Madryt; góry G. ciągną się z północo-wschodu na południo-zachód; na wschodzie wznoszą się ze skiby płytowej tryasu, będącej dalszym ciągiem gór Parameras de Molina; na krańcu wschodnim występują warstwy paleozoiczne, zresztą G. złożona jest ze skał krystalicznych, a zwłaszcza z granitów i gneisów, które zawierają tu galenę zasobną w srebro (Hiendelaencina). Zbocze północne jest krótkie, południowe zaś dłuższe i odrożyste. G. we wschodniej części składa się z dwu grzbietów równoległych, między któremi znajduje się podłużna dolina rzeki Lozoya (lewego dopływu rz. Jarama, systematu rz. Tajo); oba grzbiety łączą się w środkowym węźle górskim (szczyt Pico de Peñalara—2 405 m.—najwyższy). Ku zachodowi ciągnie się grzbiet pojedyńczy (przejście G. 1 527), znany w dalszym ciągu pod nazwą Sierra de Malagon. G. poczęści porosła sośniną, zaśnieżona od listopada do marca; zasobna w wodę, zasila nią przez dopływy rzeki Duero i Tajo. Koleje żelazne Madryt - Segovia i Madryt - Avila przechodzą przez G-ę. Na wschodzie, u stóp Pico de la Cebollera (2 126 m.), znajduje się słynny wąwóz Somosierra, na drodze z Arandy do Madrytu, widownia nieustraszonego męstwa jazdy polskiej 30 listopada 1808 r. W. J.

Guadelupa, wyspa w Ameryce Środkowej, największa z Małych Antyllów (1 600 km. □), należąca do Francuzów. Składa się z dwóch części: zachodniej, większej (Basse Terre), i wschodniej, mniejszej (Grande Terre), rozdzielonych wązką (do 60 m.) cieśniną (la Rivière Salée). Basse Terre wbrew swej nazwie jest wysoka, górzysta, wulkaniczna (czynny wulkan Grande Soufrière 1 677 m.); posiada lasy i obfite nawodnienie. Grande Terre jest nizka (tylko 40 m.), składa się ze wzgórzy wapiennych i piaskowcowych, pozbawionych wody. Głównem zajęciem mieszkańców jest uprawa trzciny cukrowej, która upadła była po zniesieniu niewolnictwa, ale następnie wzniosła się po wprowadzeniu chińskich kulis. Prócz tego uprawiają tu kawę, kakao, wanilię, wonne korzenie, maniok, banany, ryż i kukurydzę, bawełnę i tytoń. G. wraz z drobnemi wyspami sąsiedniemi: Désirade, Les Saintes, Petite Terre, Marie Galante, Saint Barthélemy, oraz częścią Saint Martin, tworzy gubernatorstwo, obejmujące 1 870 km. □ i 166 000 m-ców. W. N.

Guadelupe, 1) wyspa na oceanie Wielkim, pod 29° sz. pn., o 250 klm. odległa od półwyspu Kalifornii (Niższej—Meksyk), 30 klm. długa, niezamieszkana. — 2) G.-River, lewy dopływ rz. Sant Antonio, spływający do zatoki Meksykańskiej z północno-amerykańskiego stanu Texas, dłuższy od rzeki głównej (około 500 klm.). — 3) G. (Sierra de), góry w prowincyi Caceres, dzielnicy hiszpańskiej Estremadura, na dziale wód rzek Tajo i Guadiana, które zasila dopływami; szczyt Cabeza del Moro (1558 m.). U południowych stóp gór G. znajduje się 4) G., miasto z klasztorem Hieronimitów; czczony obraz N. Maryi Panny. W. J.

Guadet Marguerite Elie, polityk francuski, deputowany w Zgromadzeniu Prawodawczem i w Konwencyi narodowej (* w Saint-Émilion 20 lipca 1758—† w Bordeaux 17 czerwca 1794 r.). Był synem urzędnika miejskiego. W r. 1789 cieszył się już sławą znakomitego

Digitized by Google

adwokata. Wybrano go na deputowanego departamentu Girondy 16 lipca 1790, na przewodniczącego zaś sądu kryminalnego w d. 26 marca 1791. Należał do świetnego grona posłów, wysłanych przez wymieniony departament do Zgromadzenia Prawodawczego. Wnosił w niem i popierał rozliczne środki przeciw emigrantom, bratu królewskiemu i księżom, niechcącym uznać konstytucyi. Przemawiał za wojną domową z większym od innych zapałem: „Wyznaczmy z góry miejsce dla zdrajców, a miejscem tem niech będzie rusztowanie". Uderzał w swych mowach gwałtownie na ministrów Ludwika XVI i przyczynił się wielce do narzucenia królowi ministeryum z d. 15 marca 1792 roku. Przypuszczał, że zapewni narodowi wierność króla, zmuszając go do wzięcia za spowiednika księdza patryoty (3 kwietnia), odbierając bratu królewskiemu milion pensyi (16 maja), skazując opornych księży (29 maja) na deportacyę, rozwiązując gwardyę królewską (30 maja) i stwarzając obóz skonfederowanych (4 czerwca). Pomimo to wszystko i pomimo zjadliwej mowy, jaką odparł dyktatorskie zachcianki Lafayette'a, G. był jednak już wówczas monarchistą. Istnieje list jego z tej epoki, w którym wraz z Gensonné i Vergniaudem prosi króla o tajne posłuchanie. Lecz król, który nie chciał ustąpić nawet wobec ograniczonych żądań klubu umiarkowanych (Feuillants), tembardziej nie mógł uledz Żyrondystom. Dziesiątego sierpnia G. był jednym z przewodniczących w Zgromadzeniu. Dnia 30 sierpnia przeprowadził głosowanie rozwiązujące Kommunę insurrekcyjną, lecz śmiała uchwała unieważnioną i odwołaną została nazajutrz. Do Konwencyi Narodowej wybrano G-a 570 głosami na 686 głosujących (5 września 1792). Walczył z deputowanymi Góry, a szczególnie z Maratem i Robespierrem. W procesie króla głosował za odwołaniem się do ludu i za śmiercią, lecz ze zwłoką. Odrzucił porozumienie z Dantonem, poczytał mu bowiem za zbrodnię jego dobre z Dumouriezem stosunki (9 marca 1793). Domagał się śledztwa przeciw Maratowi, uniewinnionemu tryumfalnie 24 kwietnia. Podzielając złudzenia Żyrondystów, zbiegł po 2 czerwca 1793 w góry Calvados. Ujęty następnie, wraz z Sallem, w domu swego ojca w Saint-Émilion, gdzie ukrywał się na strychu, odstawiony został do Bordeaux, i tam złożył głowę pod nóż gilotyny w dniu powyżej wymienionym.

Guadix, główne miasto obwodu w prowincyi Granada, dzielnicy hiszpańskiej Andaluzyi, w dolinie rzeki Rio de Guaix czyli Fares, strumienia spływającego z gór Sierra Nevada (3 554 m.) do Guadiana Menor, dopływu Guadalquiviru. Siedziba biskupa, katedra, zwaliska kastelu maurytańskiego (alcazama), seminaryum. Pod miastem wydrążone w skałach jaskinie, zamieszkane przez „gitanos" (Cyganów), t. zw. barrio de Santiago. Miejscowość okoliczna była niegdyś dnem jeziora, przeto nader żyzna; słynne winnice. W pobliżu cieplice mineralne Graena. Około 12 000 m-ców (1887). W. J.

Guadyana, rzeka półwyspu Pirenejskiego, płynąca po wyżynie. Źródłowiska G-y leżą w Manchy, na północo-zachodzie od Alcazaru; znajduje się tu kilkanaście błotnistych jezior Ruidera, których odpływ tworzy G. alto (górna). Rzeka ta gubi się w błotnistej równinie Tomellozo, na północo-wschód od Villarta, gdzie również i wody rzeki Zancary w czasie lata gubią się niekiedy. Około 35 klm. na południe stąd, między Villarta i Daimiel, potężne źródła, zwane Los Ojos del Guadiana („oczy Guadyany"), będące, jak się zdaje, wypływem tamtych wód znikających, zasilają strumień Bajo (G. dolna), który w krętym biegu zachodnim dosięga Zancary; połączona rzeka nosi odtąd miano G-y. Jako główną rzekę źródłową G-y, ze względu na długość (nie ilość wody), należy uważać Zancarę, która wypływa pod Cuenca, płynie na południo-zachód i przyjmuje z prawej Giguelę i pod powyższą nazwą (Zancara - Giguela) dosięga G-y. G. płynie w głównym zachodnim kierunku. W średnim biegu posiada mały spadek i liczne mielizny. W biegu dolnym, poniżej Badaioz, zwraca się na południe i przerzyna przez Sierrę Morenę; łożysko jest tu ścieśnione stromemi brzegami, spadek znaczny; pod Mertola G. staje się żeglowną; poniżej, pod Pomarac, gdzie naładowują na statki rudy miedziane z poblizkich kopalni Sierry Moreny, ruch na rzece znacznie się ożywia. Przy uściu do Atlantyku rzeka tworzy liczne mielizny, przez które jednak w czasie przypływu wielkie okręty mogą dosięgać w górę do Ayamonte. Pośród większych rzek Hiszpanii G. jest najuboższą w wodę; wiele jej dopływów w czasie lata nie dosięga rzeki głównej. Najznaczniejsze z dopływów prawych są: Bullaque i Ruecas; z lewych: Jabalon, Zujar, Guadamez, Matachel, Guadaira, Ardila i Chanza. Długość G-y wynosi przeszło 800 klm., obszar dorzecza 65 500 klm. kw. W. N.

Guaineri (Guainerius, Guainierio) Antoni (* pod koniec w. XIV w Pawii—† prawdopodobnie tamże około r. 1450), lekarz. Wykształcenie zawodowe otrzymał w Pawii i tam też, po odbytej podróży po Lombardyi, zajął się wykonawstwem lekarskiem, w r. 1412 uniwersytet tamtejszy powołał go na katedrę medycyny, zajmował ją do r. 1428, w którym przeniósł się do Chieri w Piemoncie. Następnie został lekarzem nadwornym Amadeusza VIII ks. Sabaudzkiego, jako taki podróżował wiele po Sabaudyi i sąsiadujących z nią prowincyach francuskich. W r. 1435 towarzyszył margrabiemu Montferratu do Acqui (ob.) i później, jako pierwszy, opisał naukowo tamtejsze źródła mineralne; pod koniec tegoż roku, gdy Sabaudyę nawiedziła zaraza morowa, z polecenia księcia Amadeusza jeździł po kraju, wal-

Digitized by Google

cząc skutecznie z tą chorobą. W r. 1441 udał się znów do margrabiego Montferratu i bawił przy nim do r. 1445, po jego zaś śmierci, zaszłej w tym roku, przeniósł się do Turynu, gdzie go przyjęto łaskawie na dworze księcia Ludwika Sabaudzkiego. Ostatnie lata życia swego spędził prawdopodobnie w Pawii, gdzie się też znajduje grób jego; czas śmierci nie jest znany. Biblioteka turyńska posiada wiele prac jego w rękopisach dawnych; drukiem ogłoszono dzieła następujące: „Practica medicinae" (Pawia 1481 in fol. i 6 wydań późniejszych, z których ostatnie wyszło w Lugdunie w r. 1534), „In nonum Almansoris commentaria etc." (Wenecya 1497 i 1498) i „Opus praeclarum ad praxim non mediocriter necessarium" (Pawia 1518 i Lugdun 1525); w dziele tem, zawierającem liczne monografie o chorobach rozmaitych, mieści się też opis moru, który panował w Sabaudyi w latach 1435 i 1436, jako też wyżej wspomniany opis wód w Acqui p. n. „De balneis Aquae civitatis antiquissimae" i rozprawa „De calculosa passione", zawierająca najdawniejszy ze znanych opis świeczek woskowych, cynowych i srebrnych, używanych do leczenia zwężeń cewki moczowej (*stricturae*).— Por. „Biograph. Lexikon der hervorragenden Aerzte etc." (T. II, str. 673) i H. Haesera „Lehrb. der Gesch. d. Med." (wyd. 3-e, T. II str. 713 i 795). Dr J. P.

Guaira (la), najważniejszy port Venezueli, rzeczypospolitej południowo-amerykańskiej, w stanie Miranda, połączony ze stolicą Caracas koleją żelazną (38 klm. długości), z wyspą Curacao i z San Domingo telegrafem, na wązkim pasku wybrzeża, u stóp Kordylierów brzegowych; miejscowość niezbyt zdrowa, gorąca („piekło Venezueli"); przystań zła, morze zawsze niemal wzburzone, ponieważ otwarty dostęp mają tu wiatry północne; znaczna ilość domów przypiera do ścian górskich. Około 15 000 mieszkańców. G. ma kommunikacyę parostatkową z Liverpoolem, Southamptonem, Hamburgiem, Bremą, New-Yorkiem. Znaczny handel ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej. Wywóz kawy, kakao, skór i t. p. W. J.

Guajacum, rodzaj rośliny, należący do rodziny *Zygophyllaceae*. Kwiaty w tym rodzaju posiadają kielich złożony z 4—5 działek nierównych, dachówkowato się przyczepiających, koronę 4-o lub pięcio-płatkową, odpadającą, pręcików 8—10. Słupek z 2—5 owocolistków złożony, 2—5-komórkowy. Komory o 8—10 zalążkach wiszących. Szyjki słupka długie, z małem pojedyńczem znamieniem. Owoc stanowi torebka skórzasta, 2—5-komórkowa, pękająca wzdłuż ścian i opatrzona 2—4 podłużnemi skrzydłami. W każdej komorze znajduje się tylko jedno nasienie jajowate o cienkiej skorupie. Rośliny do tego rodzaju należące są to drzewa lub krzewy o gałęziach członowanych, liściach skórzastych, parzystopierzastych, z 2—14 parami listków i z małemi odpadającemi przylistkami. Kwiaty, niebieskie lub czerwone, na długich szypułkach osadzone, stoją na końcach gałęzi pojedyńczo lub w niby-baldaszkach. Rodzaj ten obejmuje 4 gatunki, rosnące w gorących okolicach Ameryki Z nich najważniejsze: *Guajacum officinale* L., drzewo rosnące we Florydzie, Guajanie, Wenezueli, Kolumbii i na Antyllach; *Guajacum sanctum* L. rośnie we Florydzie, Guatemali, na wyspach Bahama i Antyllach. Drzewo obu tych gatunków stanowi ważny przedmiot handlowy tych okolic, gdyż z powodu swej wielkiej twardości bywa używane na wyroby tokarskie. Zawiera ono także w sobie pewien rodzaj żywicy, znajdującej zastosowanie w medycynie (*Resina Guajaci*). E. L. N.

Drzewo gwajakowe, jako bardzo ścisłe i twarde, używane jest na panewki przy turbinach, w zewnętrznych panewkach osi kół i śrub parowcowych, t. j. w miejscach, których zwykłe smarowanie olejem byłoby trudnem, a gdzie woda, zwilżająca powierzchnię tarcia, zastępuje w zupełności smar. St. L.

Gualbert (Saint-Jean), ustanowiciel orderu we Włoszech, ob. Gwalbert.

Gualdo-Priorato Galeazzo, hrabia di Comazzo, słynny wojownik i historyk włoski (* w Wiczenzy 23 lipca 1606—† tamże w 1670). Żywot jego był niezmiernie czynny. W piętnastym roku życia zaciągnął się do szeregów we Flandryi przeciw Hiszpanom; potem wszedł jako chorąży do pułku francuskiego hrabiego d'Hauterive; następnie do oddziału niemieckiego Ernesta von Mansfelda. Po rozbiciu tegoż udał się z wodzem swoim do Anglii. Nieco później, po różnych niepomyślnych przygodach widzimy go wojującym w Hollandyi. W kilka miesięcy potem wsiada na okręt z księciem Maurycym Nassauskim, by w Brazylii walczyć z Portugalczykami; lecz zatrzymuje się na portugalskich wybrzeżach Zachodniej Afryki i szerzy na nich spustoszenia. Po powrocie zaciąga się pod sztandar Alberta von Waldstein i bije się ze Szwedami. W 1632 Wenecya płaci mu rocznej pensyi 400 dukatów. Zniechęcony do służby cesarskiej powraca do Włoch i kreśli niektóre swoje dzieła historyczne. Nie traci jednak jeszcze żołnierskiego animuszu. W r. 1643 obejmuje dowództwo jednego z pułków weneckich. Wiedzie go następnie na usługi elektora bawarskiego, ale w bitwie pod Nördlingen (1645) widzi zastępy swoje wniwecz obrócone; sam zaś, dość ciężko ranny, wyrzeka się nareszcie wojennego rzemiosła. Pomimo to jednakże pędzi dalej żywot czynny i burzliwy. W 1652 r. przybywa do Paryża w celu napisania historyi rządów Mazariniego. D. 6 października 1653 r. naturalizuje się we Francyi. W 1656 spostrzegamy

Digitized by Google

go już w Rzymie, gdzie otrzymuje z rąk papieża szlachectwo. Krystyna szwedzka, przebywająca wówczas w wiecznem mieście, daje mu różne zlecenia. Wysyła go na dwór Ludwika XIV w celu wyrobienia wypłaty należnych jej pensyj, co G. załatwia z powodzeniem. W 1660 Wenecya wyprawia go w missyi dyplomatycznej do Szwecyi i Danii. W r. 1664 cesarz Leopold przyjmuje go w Ratyzbonie i mianuje swoim historyografem. Od tej chwili awanturnik poświęca się literaturze historycznej. Osiada stale w Vicenzy, gdzie w czternaście lat później pochowano go w podziemiach kościoła San-Lorenzo. W podziw wprawia ogromna ilość dzieł historycznych, przez G-a napisanych. Wymienić z nich przedewszystkiem należy: „Historia delle guerre di Ferdinaudo II e Ferdinando III, imperatori, e del re Filippo IV di Spagna contro Gustavo Adolfo re di Suezia e Luigi XIII re di Francia successe dall'anno 1630 sino all'anno 1639" (Wenecya 1640); „Il manegio dell'armi moderni con un breve Compendio sopra le guardie, quartieri, fortificazioni e artigliera" (Wiczenca 1642); „Historia della vita d'Alberto Valstain, duca di Fritland" (Lyon 1643); „Historia delle Rivoluzioni di Francia sotto il regno di Luigi XIV, dall' anno 1648 sin' all'anno 1654 con la continuazione della guerra tra le due Corone" (Wenecya 1655); „Vita e condizione del Cardinale Mazarini" (Kolonia 1662); „Historia del ministerio del cardinale Giulio Mazarino, primo ministro della corona di Francia" (tamże 1669, 3 tomy); „Historia di Leopoldo, Cesare, divisa in tre tomi che contiene le cose piu memorabili successe in Europa dell' anno 1656 sino al 1670" (Wiedeń 1670—74, tomów trzy) i wiele innych.

Gualterio Filip Antoni, margrabia, historyk i mąż stanu włoski (* w Orvieto 1818—† w Rzymie 10 lutego 1874 roku). Pochodził z bogatej i starożytnej rodziny. Brał udział w 1848 w wojnie o niepodległość, okazując się jednym z najgorętszych stronników króla Karola-Alberta. Po przegranej zabrał się do napisania wielkiego dzieła, zatytułowanego „Gli ultimi rivolgimenti italiani" (1854, 4 tomy). Jest to, nie historya w ścisłem znaczeniu tego wyrazu, lecz raczej szereg ożywionych obrazów, którym liczne dodatki i przypisy, z mnóstwem ciekawych dokumentów, nadają niepospolitą wartość. Książka, nakreślona w duchu pojęć stronnictwa umiarkowanego, krytykowana była gwałtownie i namiętnie przez stronnictwo przeciwne. Guerazzi zelżył autora publicznie na jednej z ulic Genui. Gualterio, wybrany naprzód deputowanym z Cortone w 1860, został senatorem 21 lutego 1861 r. Był następnie prefektem w Palermo, później w Neapolu. Na kilka dni przed bitwą pod Mentaną powołany został na ministra spraw wewnętrznych w ministeryum Menabrey (październik 1867), ale nieugiętość przekonań nakazała mu wkrótce (1868) stanowisko to porzucić. Król zamianował go wówczas ministrem-nadintendentem swego dworu. Oskarżony o przewodniczenie pewnego rodzaju camarilli, znosić musiał ciągle napaści. Lanza, objąwszy władzę, zażądał oddalenia go z dworu. Margrabia G. zmarł na zapalenie mózgu. W gorączce przedzgonnej mówił nieustannie o marzonym przez siebie pojednaniu odrodzonych Włoch z Papieżem.

Gualtieri Ludwik, powieściopisarz i dramaturg włoski (* w Bolonii 1826). W r. 1848 roku przybył do Medyolanu i tam zakochał się w słynnej aktorce Hyacyncie Pezzara, którą poślubił, towarzysząc jej następnie w wycieczkach artystyczno - teatralnych po całych Włoszech. Pierwsza jego powieść liczy dwanaście tomów i nosi tytuł: „I Miseri d'Italia" (1849). Po nich nastąpiły inne w znacznej liczbie. Wszystkie prawie cieszyły się powodzeniem i doczekały się wielu wydań. Wymienić należy: „L'Innominato" (1857); „Amore e fide" (1858); „La Biscia di Visconti", romans historyczny (1861); „Memorie di Ugo Rossi" (1862); „Dio e l'Uomo", opowiadania z XVII wieku, 4 tomy (1864); „I Piombi di Venezia" (1864); „L'Ultimo Papa" (1865); „L'Amazzone" (1867); „La Vita romana" (1870); „Il Nazareno" (1880); „La Figlioccia di Cavour" (1881); „Il Dottore Malebranche" (1883); „Pape Satan" (1884); „Il Bevitore di sangue" (1886); „La Gabbia di ferro" (1887). Zostawszy spirytystą, ogłosił ciekawą powieść pod tytułem „Le Anime".

Guam (Guahan, Guajan), największa i najbardziej na południe wysunięta wyspa w archipelagu Maryańskim, na Oceanie Wielkim. Obszar jej wynosi 514 klm. kw., ludność 8560 m-ców (1887). Wyspę okalają rafy, między któremi znajdują się kanały; wnętrze wyspy górzyste. Wyspa złożona jest z wapienia madreporowego, na południu występują lawy i tufy, tam terren się wznosi (Hichu—490 m.), obszary obficiej są zraszane. Ryż, kukurydza, bawełna, indygo, cukier, kakao, tytoń; przedmioty wywozu: kokosy, trepang, szyldkret. Na wybrzeżu zachodniem znajduje się mała, piękna przystań Caldera de Apra, oraz stolica Agaña. Podług układu, zawartego w dniu 10 grudnia 1898, G. przeszła z rąk hiszpańskich w posiadanie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. W. J.

Guanaco, ob. Lama.

Guanajuato, stan w rzeczypospolitej Meksyku, pomiędzy 20—22° sz. pn., 104°40′—106° dł. zach. G. Granicę stanowią Queretaro (od ws.), San Luis Potosi (od płn.), Jalisco (od zach.), Michoacan (od płd.). Obszar—28 462 klm. kw., ludność 1 007 116 m-ców (1892). Dwa grzbiety dość wysokie przerastają stan G. w kierunku mniej więcej południkowym: na wschodzie Sierra de Gorda, pośrodku—Sierra de G., słynna ze skarbów mineralnych. Wyżyny między niemi zawarte wznoszą się 1 600—2 300 m. n. p. m. Obszar południowy cechuje wielka urodzajność

Digitized by Google

(dolina—Valle de Santiago, okolona wulkanami, równina Bajio). Główną rzeką jest Lerma, poza obrębem stanu przepływająca przez jezioro Chapala, w dolnym swym biegu zwana Rio Grande de Santiago (do oc. Wielkiego), oraz prawy jej dopływ, Rio de G. G. jest śpichlerzem Meksyku: gleba rodzi tu kukurydzę, pszenicę, jęczmień, bób („frijoles"), krzew winny, pieprz czerwony, oliwki i t. p. Przemysł znajduje się w rozwoju: „mantas" w G., Salamanca, Solvatierra, sukna w Celaya, wyroby gliniane w m. Salamanca, skóry i wyroby skórzane w m. Leon. Zasoby mineralne znaczne (srebro, złoto, miedź, ołów, rtęć, żelazo) w okręgu górniczym G., Luz, Monte San Nicolas, Santa Rosa, Santa Anna, Sant José de Iturbide, San Luis de la Paz, Zichu, Atargea. Już oddawna eksploatowano tu srebro; rewolucya wstrzymała rozwój górnictwa; od r. 1825 angielskie, później amerykańskie towarzystwa górnicze ożywiły działalność górnictwa. Wartość roczna eksploatowanego w G. srebra wynosi mniej-więcej 20 milionów marek (Sievers „Amerika" 1894). W. J.

G. (Santa Fé de G.), miasto główne stanu G., 21° sz. pn., 2045 m. n. p. m., o 260 klm. odległe od m. Meksyku; miasto znajduje się w malowniczej kotlinie stromych gór porfirowych, po obu stronach głębokiego wąwozu Cañada de Marfil; z powodu szczupłości obszaru domy są tu wielopiętrowe. Uniwersytet, katedra, liczne klasztory, mennica, szpitale i t. p. Wille właścicieli kopalni ozdabiają miasto. Początek miastu (w w. XVI) dały bogactwa mineralne okolicy. Liczba m-ców w G. zmniejsza się: dawniej przeszło 100 000, w r. 1892 — 52 112, w r. 1895 około 39 000. W. J.

Guanczowie. Pod nazwą Guanczów słyną dawni mieszkańcy archipelagu Kanaryjskiego. Właściwie była to nazwa plemienia, zamieszkującego wyspę Teneryfę; może G. znajdowali się jeszcze i w innych punktach archipelagu Kanaryjskiego, ale nie jest to rzeczą pewną. Nazwę jednego plemienia rozszerzono na całe zaludnienie archipelagu. Zdobywcy europejscy, którzy najechali arch. Kanaryjski w początkach w. XV, pozostawili nam kilka nazw plemiennych, przysługujących plemionom kanaryjskim. Jak wogóle w okresie barbarzyńskim, istniała tam wielka mnogość niezależnych plemion, mówiących, każde, odrębnem narzeczem, a zróżniczkowanie to było tak znaczne, iż gwary silnie się różniły od siebie nawet na tej samej wyspie. Taką samą rozmaitość przedstawiały i stosunki społeczne: u jednych plemion rząd był dziedziczny, u innych obieralny; w niektórych punktach istniała polyandrya, związana prawdopodobnie z prawem macierzystem, gdzieindziej zapanowało już jednożeństwo. Co do języka, narzecza kanaryjskie należały niewątpliwie do berberyjskiej grupy językowej; lubo sama mowa G-ów zaginęła, przecież zwroty, które dotrwały, i inne przeżytki językowe pozwalają twierdzić o tem pokrewieństwie z całą stanowczością. Zwyczaje pogrzebowe również różniły się od siebie w poszczególnych plemionach, chociaż wszędzie balsamowano ciała. O wierzeniach religijnych wiemy bardzo mało. Kanaryjczycy mieszkali w skałach, a tam, gdzie nie znajdowali takiego przytułku, budowali z kamienia okrągłe domy, takiej samej struktury, jaką odkryto w wykopaliskach w pomorzu śródziemnem. Używali oręża z krzemieni, chodzili w skórach kóz i tkali materye z łyka, znali umiejętność garncarską, ale produkty ich garncarstwa nie odznaczały się artyzmem. Odważnie i uporczywie bronili swojej niezależności i długo stawiali czoło najazdowi. Resztki Kanaryjczyków przyjęły dzisiaj język swoich panów i religię, a źródła piśmienne są zbyt szczupłe, ażeby pozwoliły na jasne odtworzenie ich dawnego bytu. W ostatnich czasach antropologowie zainteresowali się bardzo typem fizycznym dawnych Kanaryjczyków. Czaszki Guanczów swojem ukształtowaniem przypominają typ jaskiniowca z epoki czwartorzędowej, znany pod nazwą typu Cromagnońskiego. Poszukiwania historyczne wykazały, iż byli oni blondynami, a fakt ten doznał potwierdzenia ze strony studyów nad żyjącymi Kanaryjczykami w południowej części Teneryfy. Dalsze badania dowiodły, że wyspy Kanaryjskie dawały ongi przytułek typom najrozmaitszego rodzaju, przeważnie z Afryki północnej, i że zaludnienie każdej wyspy przedstawiało inny skład antropologiczny: na Teneryfie przeważali blondyni, na W. Kanaryi, zwłaszcza na jej półwyspie Isleta, semici, gdzieindziej tajemniczy, nizkorosły, typ, w ostatnich latach odkryty przez Collignona w Tripolis. L. K.

Guanica, miasteczko nadmorskie na wyspie Puerto-Rico, należącej do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, na jej wybrzeżu południowem, z głęboką zatoką. W. J.

Guanina $C_5H_4N_4O.(NH)$ znalezioną została w guanie (ob.), i stąd pochodzi jej nazwa. Proces otrzymywania G-y polega na tem, że guano parokrotnie poddają działaniu mleka wapiennego (ob.); w tych warunkach część guana rozpuszcza się, część zaś, składająca się z kwasu moczowego i guaniny, pozostaje nierozpuszczoną. G. od domieszki kwasu moczowego zostaje uwolnioną za pomocą kwasu azotnego, który, działając na kwas moczowy, niszczy go, z guaniną zaś tworzy sól krysztaliczną—azotan guaniny. Z roztworów tej soli ammoniak strąca wolną guaninę w postaci białego, bezkształtnego proszku.—G. tworzy związki nietylko z kwasami i zasadami, ale nawet z solami; G-ie przypisują następującą budowę cząsteczki:

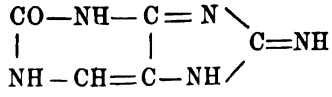

K. Sł.

Digitized by Google

Guanit czyli struwit, minerał rombowy hemimorficzny, bezbarwny, żółty, brunatny, wzoru $(NH_4)MgPO_4.6H_2O$. Znajdywany w guanie, np. w jaskiniach Skipton około Ballaratu w Australii, w kanałach ściekowych, np. niegdyś w Hamburgu. Z. W.

Guano lub huano (wyraz staroperuwiański= nawóz) są to ziemiste skupienia barwy białawej, szaro-żółtej, zielonawo-brunatnej, brudno-czerwonawej, o przykrej woni, przypominającej mocz gnijący: składają się one z wapiennych i ammonowych soli kwasu fosfornego, szczawiowego, moczowego i innych organicznych. Często w masach guana ziemistego dają się widzieć skupienia krystaliczne salmiaku, struwitu (fosforan magnezu i ammonu), tajlorytu (siarczan potasu i ammonu), lekontytu (siarczanu sodu, potasu i ammonu), sterkorytu (fosforan sodu i ammonu), fosforanu ammonu, węglanu ammonu, szczawianu ammonu. Wypalane na powietrzu G. wydaje gazy palne i dymiące, czernieje, topi się na kulkę o połysku metalicznym; która, wypalana dalej, rozpada się na biały proszek. W kwasie solnym rozkłada się częściowo, burząc się i dając roztwór zielony, w gorącym ługu potasowym rozpuszcza się, wydziela obficie ammoniak i daje ciecz brunatną, z której kwas solny strąca kłaczkowate osady niektórych kwasów organicznych. Stosunek części składowych jest bardzo rozmaity. Najlepsze gatunki G-a zawierają bardzo nieznaczne ilości fosforanu wapnia, a prawie całkowicie składają się ze związków azotu, co czyni z nich cenne nawozy. Do takich należy słynne G. peruwiańskie. Przeciwnie, ziemiste gatunki prawie zupełnie są pozbawione soli ammonowych, i zawierają przeważnie fosforan wapnia. Ta rozmaitość zależy od tego, czy G. podlegało ługującemu działaniu wód deszczowych, te bowiem rozpuszczają sole ammonowe, a zostawiają fosforan wapnia. Za przykład składu G-a średniego rodzaju służyć może wynik analizy dokonanej nad jednym gatunkiem peruwiańskim. Znaleziono w nim 9.0% moczanu ammonu, 10.6 szczawianu ammonu, 7.0 szczawianu wapnia, 6.0 fosforanu ammonu, 2.6 fosforanu ammonu i magnezu, 5.5 siarczanu potasu, 3.8 siarczanu sodu, 4.2 chlorku ammonu, 14.3 fosforanu wapnia, 4.7 gliny z piaskiem, 32.3 ciał organicznych, soli żelaza i wody. Skupienia G-a są to masy odchodów stałych wydzielanych przez morskie ptaki żyjące towarzysko, głównie przez mewy i pelikany. Niektórzy jednak badacze utrzymują, że G. powstaje nietylko z nagromadzonych odchodów, ale i z przegniłych trupów fok i ptactwa wodnego; twierdzenie to opierają na tem, że w masach G-a często znajdują się liczne skielety, szpony, dzioby, pióra i inne szczątki tych zwierząt. Najbardziej znane złoża G-a znajdują się w Peru, w Patagonii, oraz na wielu rafach koralowych Oceanu Spokojnego. Z. W.

G. tworzy warstwy do 25 m. grubości. Stanowi cenny nawóz, stosowany przez krajowców od początku XVII w.; do Europy wprowadzony dopiero w r. 1840. Niezwykłe własności użyźniające zawdzięcza G. (mianowicie z wysp Chincha) ogromnej ilości materyj azotowych. Z powodu łatwej rozkładności materyj organicznych G. występuje tylko w strefie pozbawionej deszczów, i to na wielkich obszarach: wiele drobnych wysp oceanicznych zawiera G., lecz wartości znacznie mniejszej od peruwiańskiego (t. zw. guano fosforyczne), złożone przeważnie z substancyj mineralnych (fosforanu wapnia), trudno pochłanianych przez rośliny, a przydatnych głównie do wyrobu superfosfatów. G. właściwe czyli peruwiańskie tworzy masę ziemistą, żółto-brunatną, zawierającą twarde ziarna i kamyczki; z tego powodu surowy ten materyał nie nadaje się wprost do użyzniania gleby, wymaga przeróbki; w największych europejskich fabrykach G-a, pod Hamburgiem, podlega on sproszkowaniu i traktowaniu kwasem siarczanym, przez co lotne sole ammonowe zostają zatrzymane, trudno zaś rozpuszczalny fosforan wapnia przemienia się na związek łatwo rozpuszczalny. Po nazwą G-a istnieją też produkty sztuczne, jak G. rybie z wysp Lofockich, G. mięsne, G. ze krwi i t. p. G. stanowi ważny artykuł handlu, który zresztą z powodu stopniowego wyczerpania staje się coraz rzadszym i drożeje; największe użycie było w r. 1870, dosięgło 522 000 tonn w Europie. — P. t. Stöckhardt „Guano" (wyd. 4-te 1856); Meyn „Die richtige Würdigung des Peruguano" (1872); tegoż „Die naturlichen Phosphate" (1873). Sp.

Guaporé (Itenes), rzeka graniczna Brazylii z Boliwią, prawy dopływ rzeki Mamoré (przez Madeirę do Amazonki). Źródła rz. G. znajdują się w prowincyi Brazylijskiej Matto Grosso pod 14° 40′ sz. płd. w Serro dos Parecis, uście pod 11° 57′ sz. płd.; długość rzeki, żeglownej niemal od źródeł, wynosi 1540 klm. Dopływami swemi (Rio Alegre) zbliża się G. tuż do dopływów Paraguayu (Agoapehy); projekt kanału, któryby łączył systemat Amazonki z systematem Rio de la Plata; podczas pory dżdżystej powstaje tu nawet chwilowe połączenie przez bagna, umożliwiające przejazd. W. J.

Guarana (*Pasta guaranae*). Jest to ciasto zasuszone, sporządzone z ubitych na miazgę nasion Osmęty pitnej (*Paullinia sorbilis*). Zawiera w sobie garbnik, olej tłusty, gumę i około 5% kofeiny (ob.). Jako środek lekarski G. używana bywa, szczególnie we Francyi, przeciw rzeżączkom i biegunkom, głównie zaś jako lek swoisty przeciwko migrenie, którą w wielu razach uśmierza rzeczywiście; działanie to przypisać należy zawartej w niej kofeinie.—Porów. Nothnagela i Rossbacha „Farmakologia"

Digitized by Google

(Warszawa 1883, przekład wyd. 4-go niemiec., str. 618). Dr J. P.

Guarani. Etnografia Brazylii do chwili obecnej znajduje się w stanie pozostawiającym dużo do życzenia. Z chaosu ludów i języków tam istniejących wyróżniono zaledwie parę grup zasadniczych, a w tej liczbie jedno z pierwszych miejsc należy się ludom rodziny gwarańskiej, przebywającym w południowych dzielnicach Brazylii, w Urugwaju i Paragwaju. Są one krewniakami lingwistycznemi Tupjów. Z pośród nich wymienimy: Timbów, Karakarów, Mbeguów, chociaż nie wszyscy te trzy plemiona zaliczają do G-ów; Arachanów nad Urugwajem, Chowów, Chowarów, Munów w tej samej okolicy; Guanów; Chiriguanów; Guarajów w Moxos i t. d. Ludy gwarańskie zajmowały się rolnictwem, myśliwstwo w ich utrzymaniu odgrywało rolę drugorzędną; zamieszkiwały one olbrzymie chaty, niekiedy po kilka dziesiątków osób. Guarani odznaczali się pokojowem usposobieniem i dostarczyli głównego zastępu missyom jezuickim. Państwo paragwajskie Jezuitów składało się przeważnie z plemion tego pochodzenia: przyzwyczajone do kommunizmu w pierwotnym swym bycie społecznym, łatwo wdrożyły się one w karby organizacyi missyjnej, a nawet można przypuszczać, iż zakon Jezuitów od nich zaczerpnął częściowo wzory dla ukształtowania swego państwa w Paragwaju. Dzisiaj resztki Gwaranów przyjęły częściowo język portugalski i istnieją jako zbiór mieszańców. W Uragwaju G. prawie zupełnie wyginęli, utrzymali się jedynie w Paragwaju pod opieką misyi tamtejszych, oraz w pobliskich dzielnicach Brazylii i Argentyny. Wojna, która toczyła się pomiędzy Urugwajem, Argentyną i Brazylią z jednej strony, a Paragwajem z drugiej, bardzo przyczyniła się do zmieszania rasowego i uszczuplenia tych resztek. Ludy gwarańskie należały do najbardziej kulturalnych na przestrzeni pomiędzy Amazonką a la Platą. L. K.

Guardafui (Gardafui, Ras Asir, Dżard Hafun), przylądek najwschodniejszy „rogu" Afryki—półwyspu Somal—i całej Afryki, na stronie południowej wejścia do zatoki Adeńskiej, 11° 47′ sz. pn., 51° 16′ dł. ws. G., opiewany niegdyś przez Camoensa, osławiony przez częste rozbijanie się statków. W nasadzie przylądka G. wznosi się Dżardaf (275 m. n. p. m.). W. J.

Guardi Francesco, malarz włoski (* 1712 r. w Wenecyi — † 1793 r. tamże). Uczeń Canalettiego (ob.), podobnie jak mistrz jego malował wyłącznie widoki Wenecyi, z tą jednak różnicą, że, jakkolwiek mniej poprawny w rysunku i mniej sumienny w wykończaniu szczegółów od Canalettiego, przewyższa go często kolorytem i właściwem sobie ożywianiem widoków nader wdzięcznemi grupami ludzi. Ludzie ci są najczęściej szkicowo traktowani, ale, pełni życia i ruchu, ożywiają jego widoki. W galeryach zagranicznych, a zwłaszcza w Neapolu i w Luwrze wiele z obrazów G-ego uchodziły do niedawna, a niektóre i dotąd jeszcze uchodzą, za dzieła pędzla Canalettiego, tak wielkie czasami jest podobieństwo w obrazach obu tych specyalistów w odtwarzaniu widoków Wenecyi. Różnica w sposobie traktowania tego samego przedmiotu najlepiej uwydatnia się przy zestawieniu prac ich obu, jak to uczyniono w wiedeńskiej Akademii sztuk pięknych, posiadającej znakomite okazy ich pędzla. Wogóle powiedzieć można, że widoki weneckie G-ego i jego sceny ludowe lub obchody świąteczne na placach i ulicach tego czarownego miasta odrywają od rzeczywistości i przenoszą w czarowną krainę barw i świateł. W obrazach G-ego odbija się przedewszystkiem poetycka jego natura i silnie zarysowuje się indywidualizm artysty.—Porów. Studyum Pawła Leroi w „L'Art" (1878, I, 103). S. S.

Guardia (La, Santa Maria de la G.), miasto w prowincyi Pontevedra, w Galicyi hiszpańskiej, w pobliżu prawego, północnego uścia rz. Minho. Mało dogodny port, dostępny dla niewielkich statków; punkt przeciwległy zajmuje forteca portugalska, Caminha. W. J.

Guardia Józef Michał (* w Alayorze na wyspie Minorce d. 23 stycznia r. 1830), lekarz, historyk medycyny i publicysta. Syn lekarza. Do Francyi przybył mając lat trzynaście; skończywszy tam szkoły, zapisał się na wydział lekarski w Montpellier w r. 1848; po latach pięciu, obroniwszy rozprawę „Sur l'histoire et la philosophie de l'art", uzyskał dyplom doktorski i powrócił do ojczyzny, lecz tylko przez 8 miesięcy zajmował się tam wykonawstwem lekarskiem, jako pomocnik ojca swego. W r. 1854 bowiem był znów z powrotem we Francyi, a w następnym, napisawszy i obroniwszy rozprawę „De medicinae ortu apud Graecos progressuque per philosophiam", został doktorem filozofii (Docteur ès-lettres). W r. 1864, otrzymawszy poprzednio prawo obywatelstwa we Francyi, zajął posadę pomocnika bibliotekarza (Bibliothécaire-adjoint) Akademii medycznej i przez lat 8 na niej pozostawał; od r. 1867 naucza w różnych zakładach naukowych paryskich języków starożytnych, dziejów literatury i filozofii i t. p. Jako pisarz należy do bardzo płodnych i wielostronnych pracowników pióra; z dzieł jego wyszczególnić wypada: „La médecine à travers les siècles, histoire, philosophie" (Paryż 1865), „L'état enseignant, étude de médecine sociale" (Bruksela 1868) i przedewszystkiem „Histoire de la médecine d'Hippocrate à Broussais et ses successeurs" (Paryż 1884). Prócz tego pisywał jeszcze o literaturze, dziejach, pedagogice, filozofii, filologii, wydał Cezara „De bello gallico"; przez lat 10 był stałym współpracownikiem paryskiej „Gazette médicale" i zamieszczał w niej

Digitized by Google

drobniejsze swe prace historyczno-lekarskie. Pisywał też dla dziennika „Temps" o literaturze, i rzeczy treści różnej dla „Revue des deux mondes", oraz innych przeglądów w Paryżu wychodzących.—Por. „Biograph. Lexikon der hervorragenden Aerzte etc." (T. II, str. 674). Dr J. P.

Guarea, rodzaj rośliny, należący do rodziny *Meliaceae*; posiada kwiaty o kielichu 3—6-ząbkowym, 3—6-dzielnym, lub z 5-u wolnych działek złożonym. Korona 3—6-dzielna, wolno-, rzadziej zrosłopłatkowa. Słupek dolny 2—5-krotny, o tyluż komorach; w każdej komorze 1 — 2 zalążków. Szyjka długa, zakończona tarczowatem znamieniem. Owoc stanowi torebka skórzasta, 4 — 5 klapami pękająca. Drzewa lub krzewy rosnące w 80-ciu gatunkach w Ameryce podzwrotnikowej. Trzy gatunki są znane również z podzwrotnikowych okolic Afryki. E. L. N.

Guarini z Werony, Varinus, słynny humanista włoski (* w Weronie 1370—† w Ferrarze 14 grudnia 1460 r.). Pochodził z rodziny szlacheckiej. Studyował łacinę w Wenecyi pod kierownictwem Jana z Rawenny. W 1390 udał się do Konstantynopola, gdzie pięć lat z rzędu słuchał wykładów słynnego Emmanuela Chrysolorasa (piątego z kolei tegoż nazwiska), który uczył następnie języka greckiego we Włoszech. Po nim też objął katedrę we Florencyi 1402 r. Później, w 1415, piastował godność profesora tegoż samego przedmiotu w Wenecyi; następnie, 1422, w Weronie; w końcu, 1436, w Ferrarze. Był przedewszystkiem wychowawcą-pedagogiem i z tego powodu zasługuje na poznanie. Pozostawił liczne dzieła. Na żądanie papieża Mikołaja V przetłómaczył Strabona (ukończył przekład w 1456), z którego dziesięć ksiąg zaledwie ogłoszono (Rzym, około 1470, in folio; Wenecya 1472, in fol.). Jego tłómaczenie Żywotów ludzi sławnych Plutarcha drukowano również tylko częściowo (Brescia 1482, in fol.). Nauka zawdzięcza mu jeszcze: „Regulae grammaticales" (około 1470, in 4-o), pierwszą metodycznie ułożoną gramatykę łacińską; „Vocabularius breviloquus" (Bazylea 1470, in fol.), oraz inne prace, przeważnie niedrukowane.—Syn jego, Jan Chrzciciel Guarini (* w Weronie około 1425—† w Wenecyi 1513), był także słynnym hellenistą. Zajął po ojcu katedrę greki i łaciny na uniwersytecie w Ferrarze. Wysyłany był przez księcia Ferrary w poselstwie do Francyi. Z greckiego tłómaczył mowy Demostenesa i Diona Chryzostoma. Ogłosił nadto: „De ordine docendi et studendi" (Heidelberg 1489, in 4-o); „Commentarii in Virgilium" (Wenecya 1471, in fol.) i inne.

Guarini Giovanni Battista, poeta włoski (* w Ferrarze 10 grud. 1537—† w Wenecyi 7 paźdz. 1612). Studyował w uniwersytecie padewskim. Pełnił obowiązki sekretarza na dworze Alfonsa księcia Ferrary; cieszył się jego zaufaniem i używany był przezeń do różnych spraw dyplomatycznych. Pomimo to w r. 1582 opuścił dwór ferrarski; zamieszkał z rodziną w posiadłości wiejskiej wpobliżu Rovigo i tutaj utworzył główne swe arcydzieło poetyckie, sielankę Wierny Pasterz („Il pastor fido"), która mu wielką zjednała sławę. Wkrótce potem wstąpił w służbę księcia Alfonsa, którą jednak po kilku latach znowu porzucił i odtąd zmieniał często miejsce pobytu, przemieszkując kolejno w Wenecyi, w Ferrarze, na dworach książęcych w Mantui i Urbino; w r. 1605 posłował od rodzinnego swego miasta do Rzymu; prowadził liczne procesy; umarł w podróży podczas chwilowego pobytu w Wenecyi. Poezye liryczne G-ego („Rime", wyd. 1-e Wenecya 1598), sonety, madrygały itp., zalecają się tylko gładką i ozdobną wielce formą, zresztą niczem się nie różnią od konwencyonalnych i wymuszonych płodów poetyckich owych czasów. Sławę swoją zawdzięczał G. pomienionej sielance dramatycznej p. t. „Il pastor fido" (wyd. 1-e Wenecya 1599; niezliczone wydania następne, jedno z najlepszych w Londynie 1800), wynoszonej przez wielu współczesnych jako korona idyllicznej poezyi włoskiej. G. wystąpił w tym utworze świadomie z oppozycyą przeciw płochości i niemoralności współczesnych sielanek, a osobliwie przeciw słynnej „Amincie" Tassa, wysławiającej bezwzględnie prawa miłości. W przeciwieństwie do tego Wierny Pasterz przedstawia miłość poświęcającą się i pełną zaparcia się siebie, uwieńczoną jednak szczęśliwem rozwiązaniem tragicznych zawikłań uczuciowych. Styl poematu, będący mieszaniną naturalnej szczerości i wymuszonej frazeologii, dworsko-teatralnych efektów i prawdziwej powagi poetyckiej, wzbudzał niezmierny zachwyt współczesnych nietylko w ojczyźnie poety, lecz i w całej Europie; dzisiaj wszakże przeważnie czyni wrażenie przesady i fałszywego smaku. W. G.

Guarini, Camillo Guarino, budowniczy, matematyk i pisarz (* w Modenie 1624—† w Medyolanie 1683). Był zakonnikiem teatynem; od 17-go roku życia wykładał literaturę i filozofię w Messynie; był potem budowniczym księcia Filiberta Sabaudzkiego i począwszy od 1657 wykonał w Turynie szereg budynków w stylu Berniniego, jako to: pałac Akademii nauk (1674), pałac Carignano (skończony dopiero w 1871), pałac Provana di Collegno (wykonany 1698 podług jego planów); kościół św. Wawrzyńca, okrągły budynek w stylu barokowym, w którym ani jednej prostej linii niema; Santuario della Madonna della Consolata; wreszcie kaplicę San Sudario (1657 — 94) przy katedrze. Budował też w Paryżu, Lizbonie i Pradze. Napisał: „Placita philosophica"; „Euclides auctus"; „Coelestis matemathica"; „Del Modo di mesurare la Fabbriche" (1674); „Disegni d'Architettura civile ed Ecclesiastica" (1668); „Architettura civile, divisa in cinque trattati" (1737).

Digitized by Google

Guarinoni (Guarinonius) Hipolit (* w Tryencie r. 1571—† w Hall w r. 1654), lekarz. Był synem Bartłomieja G-ego, lekarza przybocznego cesarza Rudolfa II; za młodu był paziem na dworze arcybiskupim w Medyolanie, następnie w Pradze i w Padwie przykładał się do nauk lekarskich; osiągnąwszy dyplom doktorski został lekarzem przybocznym kardynała Maksymiliana, rezydującego na Morawach, później takież samo stanowisko zajął przy arcyksiężniczkach Maryi Krystynie i Leonorze, od r. 1607 zamieszkujących w Hall nad rzeką Inn, a po ich śmierci w tejże miejscowości był fizykiem miejskim i lekarzem panien kanoniczek tamtejszych. Liczne prace jego, treści rozmaitej, tylko bibliografa dziś zająć mogą, oprócz jednego p. n. „Die Grewel der Verwüstung Menschlichen Geschlechts. In sieben vnterschiedliche Bücher und vnvermeidliche Haupstücken sampt einem lustigen Vortrab abgetheilt etc." (Ingolstadt 1610, in fol.), w którem znajdują się bardzo cenne przyczynki do dziejów cywilizacyi oraz obyczajów tamtoczesnych.—Por. „Allgem. Deutsche Biographie" (T. X, str. 83) i „Zeitschrift des Ferdinandeums für Tirol u. Vorarlberg" (Ser. III, zeszyt 23, r. 1879, str. 57). Dr J. P.

Guarnerius (Guarneri), nazwisko rodziny włoskiej, wsławionej w XVII i XVIII w. wyrobem przepysznych instrumentów smyczkowych w Kremonie. Najstarszy z tej rodziny, Andrzej G. (* około 1626—† 7 grudnia 1698), był uczniem głośnego lutnika, Mikołaja Amati (ob.). Jego syn, Piotr G. (* 18 lutego 1655), prowadził dalej fabrykę, naprzód w Kremonie, później w Mantui. Najsłynniejszym z całej rodziny był Józef Antoni, bratanek Andrzeja, zwany G. „del Gesu", z powodu, że umieszczał w środku swych wyrobów kartki ze znakiem IHS (* 16 października 1687 w Kremonie—† około 1745), którego instrumenty walczyły o lepsze z wyrobami Stradivariusa. Paganini i Lipiński grywali prawie wyłącznie na skrzypcach jego roboty. A. Pol.

Guarynit, minerał, glinokrzemian wapienno-alkaliczny, zawierający itr i cer; wzoru

$$(Na,K)_4Ca_8(Al,Ce)_{10}Si_{10}O_{45};$$

rombowy, przezroczysty, barwy żółtej, rozkłada się w mocnym kwasie solnym. Znany tylko w lawach Wezuwiusza, gdzie występuje razem z tytanitem, sanidynem, nefelinem, amfibolami, granatami. Z. W.

Guas, albo Was, Juan, budowniczy z XIV w., z pochodzenia Flamand, pracował na dworze hiszpańskim Ferdynanda i Izabelli. Z ich polecenia wzniósł w Toledo kościół św. Jana de los Reyos i klasztor obok niego, w stylu gotyckim. Narys tych budowli, ręką artysty zrobiony, przechowuje się dotąd w muzeum madryckiem Fomento. On także miał zdobić rzeźbą obramowanie „Lwiej bramy" w katedrze toledańskiej.—Porów. „Monumentos arquitectonicos de Espana." S. S.

Guastalla, miasto w prowincyi włoskiej Reggio d'Emilia, niegdyś stolica księstwa tegoż nazwiska, leży na prawym brzegu Padu, przy uściu do niego Crostoli, o 37 klm. na północ od Reggio, przy drodze żelaznej Parma-Suzzara. Siedziba biskupa, podprefekta i pretora. Liczyło w r. 1891 2659 m-ców; ma seminaryum dyecezyalne, szkołę muzyczną i bibliotekę publiczną. R.

Dzieje. G. z terrytoryum swojem należała w Średnich Wiekach naprzód do Reggio, potem do Kremony, w końcu do Medyolanu. W 1406 książę Maryan Visconti z Medyolanu nadał G-i tytuł hrabstwa i odstąpił ją lennem prawem Gwidonowi Torellemu z Mantui, mężowi swojej krewniaczki; ta zaś odstąpiła G-ę w 1559 r. Ferdynandowi (Ferrante) I Gonzadze, wice-królowi neapolitańskiemu, najmłodszemu synowi księcia Franciszka I mantuańskiego i Elżbiety d'Este. On-to sprawił, że w 1541 G. zamieniona została przez Karola V na lenno cesarstwa i oddzielona od posiadłości medyolańskich. Hrabstwo G. dostało się we władanie Cezara Gonzagi, syna Ferdynanda, który po nim nastąpił w 1557, a w 1621 wyniesione zostało do godności księstwa za Ferdynanda II, syna Cezara. Przeszło następnie w ręce Cezara II, potem Wincentego Gonzagi, synowca Cezara II. W 1708 Wincenty odziedziczył dwa małe księstewka: Sablionetta i Rozzolo, na lewym brzegu Padu położone. Te księstewka przyłączone zostały do G-i jako lenna cesarskie. Antoni Ferdynand, starszy syn Wincentego, nastąpił po ojcu, lecz zmarł bezdzietny, a księstwo G. przeszło po nim pod władzę Józefa Maryana Gonzagi, jego brata, który zgasł w 1746 bezpotomnie. Cesarzowa upomniała się o księstwo G-ę, jako o lenno Medyolanu, które z tytułu tego wrócić musi do cesarstwa. Zabrała je i traktatem Akwisgrańskim z 1748 odstąpiła infantowi hiszpańskiemu, don Filipowi, księciu Parmy. W 1796 Francuzi zagarnęli G-ę równocześnie z innemi dzielnicami księcia Parmy i przyłączyli do rzeczypospolitej Cyzalpińskiej. W 1805 Napoleon (wraz z tytułem księżny) dał G-ę siostrze swojej, Paulinie Borghese. Kongres wiedeński wrócił Austryi Sablionettę i Rozzolo, pozostawiając G-ę Maryi Ludwice, żonie Napoleona, wraz z Parmą i Piacenzą. Po śmierci Maryi Ludwiki (17 grudnia 1847) G., Parma i Placencya, na mocy konwencyi z d. 10 czerwca 1817, przeszły we władanie Karola Ludwika de Bourbon, księcia Lukki, który Lukkę odstąpił Toskanii; ale wielki książę toskański, przyłączając Lukkę do swego państwa, musiał pewną z niej cząstkę odstąpić Modenie. Ludność powstała przeciw temu rozdziałowi i G. przeszła pod panowanie księcia Modeny d. 8 stycznia 1848 r. W jego posiadaniu pozosta-

Digitized by Google

wała do 1859 roku. Od tego czasu stała się częścią królestwa Włoskiego.

Guatemala, największa z 5-ciu środkowo-amerykańskich republik. Nazwa ma pochodzić z języka tzendal — U-hate-z-mal-ha—co znaczy: góra wyrzucająca wodę; w takim razie wulkan Agua nadawałby nazwę całej krainie. G. zajmuje całą szerokość międzymorza środkowo-amerykańskiego, od oceanu Wielkiego do zatoki Honduras. — Granice polityczne stanowią na południu rzeczpospolita San Salvador i Honduras, na północy Meksyk i brytański Honduras. Granica meksykańska została uregulowana dopiero w 1895 roku. Od oceanu Wielkiego biegnie ona wzdłuż rzeki Suchiate, następnie ku południowschodowi linią łamaną, nakoniec wzdłuż 17°49′ szer. północnej do granicy brytańskiej,— z tej strony została uregulowana w 1893 r.; — biegnie wzdłuż 89° dł. zach. Gr. do rzeki Sarstun i wzdłuż tej ostatniej do zatoki Honduras. Od południa linia graniczna u oceanu Wielkiego zaczyna się od uścia rz. la Paz i kończy się u uścia Rio Tinto. W tych granicach powierzchnię obliczają na 125 100 □ klm. (2 276 □ mil), a ludność (według obliczeń 1879) na 1 535 632 m-ców, t. j. 12-tu na 1 □ klm.

Budowa powierzchni — wulkany. Od strony oceanu Wielkiego widzimy naprzód piaszczyste wybrzeże, a za niem pas lasów, ponad któremi wznoszą się łagodne zbocza wzgórzy. Poza niemi wzbija się stromo krawędź wyżyny, śród której, opasane na połowie wysokości koroną leśną, wznoszą się wulkaniczne stożki. Pas ten wybrzeża ma od 80—100 klm. szerokości. Wschodnie stoki wyżyny są czterokrotnie dłuższe, z powodu jednak licznych a głębokich wąwozów daleko trudniej dostępne. Krawędź wyżyny od wschodu ku zachodowi wzrasta na wysokość, od 500 m. na granicy Salvadoru, do 1 500 m. w okolicach m. Guatemali, do 2 500 m. w Altos Quezaltenango; pojedyńcze szczyty wznoszą się jeszcze o 1 000 m. wyżej. Sama wyżyna granitowa, poprzecinana głębokiemi wąwozami, tworzy stołowate wyniosłości, przypominające mesas (stoły) Anahuaku. Na północy szereg wulkanów G-i w Altos zlewa się z krawędzią wyżyny, południowa jednak linia wulkanów odbiega od krawędzi bardziej ku połud. i ciągnie się na połowie zboczy. Ku granicy meksykańskiej piaszczyste wybrzeże tworzy ławice u uścia rzek i oddziela od oceanu liczne laguny. Szereg wulkanów na południo-zachodzie rozpoczyna Tacana i Tajamulco (3 540 m.). Na południu od Quezaltenango leżą Santa Maria (3 500 m.) i Cero Quemado (3 109). Najwyższe leżą dalej ku wschodowi, a między niemi grupa Atitlan, której szczyt najwyższy sięga 3 573 m. Dwa bliźnie szczyty Acatenango (4 150 m.) i Tuego (4 250 m.), najwyższe w G-i, oddzielone są szeroką doliną starej G-i od wspaniałego wulkanu Agua (4 120 m.?). Na tym wulkanie napotykamy wszystkie stopniowania flory, od palm do sosny. Cały ten szczyt, ciągnący się dale do Salvadoru (grupa kraterów Isalco), liczy 1 wulkanów. Od wsch. Amayo oddziela się k północo-wschodowi mniejsza gałąź wsch., złożo na z 4-ch stożków. Ogółem 21 wulkanów. D czynnych zaliczają: Cero Quemado, Atitlan, Pa caya, Tuego; ostatni wybuchał w 1880 roku. — Wyżyna, którą od południa opasuje szereg wul kanów, stanowi wielką centralną wyniosłość G-i Od strony północy odbiegają od niej liczne pasma, kierujące się przeważnie z zachodu ku wsch. lub z połud.-zachodu ku półn.-wschodowi. Największe wyniosłości znajdują się zapewne śród gór Espiritu Santo i Grita, na wschodzie doliny Motagua, a także w grupie Vera Paz, skąd wytryskają główne rzeki G-i. Tu, pod 18° szer., z zachodu ku wsch. ciągnie się łańcuch Chisec, od którego ku półn.-wsch., w stronę Hondurasu brytańskiego, ciągną się góry Chama. Na półn. i półn.-zach. kraj zmienia charakter, przechodzi w równinę, śród której jeziora i sawany idą naprzemian z lesistemi pagórkami. Dalszy ciąg tej krainy stanowi Jukatan, który nie różni się od niej ani budową powierzchni, ani klimatem i płodami natury.—Rzeki G-i nie odznaczają się ani długością, ani obfitością wód. Dłuższe są rzeki stoku atlantyckiego, niż oceanu Wielkiego. Wynika to z budowy powierzchni i większej ilości opadów atmosferycznych. Pierwsze miejsce zajmuje Motagua, długa na 550 klm., z których 200 żeglownych. U uścia do zatoki Honduras tworzy ona kilka ramion i ławice tamujące dostęp okrętom. Krótsza, gdyż zaledwie 250 klm. długa, rz. Polochic jest dostępniejsza, gdyż wpada do wielkiego jeziora Golfo Dulce (lub Izabal), połączonego z morzem. Połączenie to dostępne jest dla statków zagłębiających się na 2 m.— Od strony oceanu Wielkiego napotykamy tylko potoki górskie, ubogie w wodę i szybkie z powodu wielkiego spadku. Najbardziej znany jest Guacalate, spływający z wysokiej doliny starej G-i, Michatoya, odprowadza wody pięknego jeziora, Amatitlan, w którem skupiają się wody wyżyny. Potok ten tworzy wodospad 60 m. wysoki. Górzystość G-i i jej ubóstwo w żeglowne rzeki czynią ją jedną z najmniej dostępnych krain. Przyczyniają się do tego ławice w uściach rzek i brak portów; pomimo 280 *klm.* wybrzeży Pacyfiku i 150 klm. Atlantyku. Od strony oc. Wielkiego port San Jose, najbliższy stolicy, posiada tylko przystań. Jedyny lepszy port u zatoki Honduras, Santo Tomas, dobrze zabezpieczony, może służyć dla statków zagłębiających się na 5 m.

Klimat G-i, jak zwykle krajów górzystych, przedstawia znaczne różnice. Na wyżynach panuje klimat umiarkowany, a na Altos czasami pada śnieg. Od strony oceanu Wielkiego klimat jest gorący i suchy, na stokach atlantyckich

Digitized by Google

gorący, wilgotny i wielce niezdrowy. W Santo Tomas temperatura przechodzi 32°. Wyżyny posiadają klimat bardzo zdrowy, rozpowszechnione jest jednak wole. Pora sucha trwa od grudnia do maja, pora deszczów od maja do grudnia. — Trzebież lasów w okolicach środkowej Ameryki już wywołała niekorzystne zmiany w klimacie, szczególniej w G-i. Jednostajność i równość klimatu znika wraz z lasem, zbiory stają się mniej obfite i mniej pewne, pory roku bardziej zmienne, lata zbyt suche lub zbyt dżdżyste. Brak budulcu i opału coraz większy, a w r. 1875 w G-i spadł śnieg. Niczem niepowstrzymane wiatry z wybrzeży przynoszą błotniste wyziewy. To też uznano potrzebę zalesienia i zaczęto sadzić przeważnie *Eucalyptus*.

Płody natury. W porównaniu z sąsiednim Meksykiem G. nie obfituje w metale. Na wybrzeżu Atlantyku znajduje się złoto, którego ilość roczną oceniają na $1^1/_2$ mil. fr. Na wyżynie znajduje się rtęć, ale Indyanie nie wyjawiają miejsca, skąd ją otrzymują. W górach Cumbre de Chixoy znajduje się ruda ołowiana, której ilość oceniają na 1 mil. m. sześc. Zawiera ona $^1/_4$ metalu. Dawne wielkie plantacye koszenillowej opuncyi dziś prawie całkowicie zastąpiono plantacyami kawy, której zbiór oceniają na 75 mil. fr. Trzcina cukrowa hodowana jest tylko na wewnętrzne potrzeby, z melasu wyrabiają wódkę, której sprzedaż podlega kontroli osobnej kommissyi i wysokiemu opodatkowaniu. — G. dostarcza najprzedniejszego kakao (wybrzeże zach., Sacanusco), ale tylko na potrzeby wewnętrzne; cena jego na miejscu przewyższa cenę najdroższych gatunków na rynkach europejskich. Zaniedbanie tych plantacyj spowodowane jest ubóstwem plantatorów, którzy nie mogą czekać 6-ciu lat na pierwszy zbiór. Plantacya indygo zaniedbana i roślina ta stanowi na polach chwast. W okolicy Coban już w r. 1884 liczono 1 550 000 drzew chinowych. Wiele lasów wycięto dla wytworzenia sawany, na której pasie się bydło; na takich miejscach trawa porasta tak wysoko, iż bydło w niej niknie. Ilość bydła nie wystarcza i musi być sprowadzane z Meksyku i Hondurasu. W roku 1887 liczono 107 000 koni, 70 000 osłów i mułów, 497 000 bydła, 460 000 owiec, 30 000 kóz, 194 000 świń. W r. 1893 liczby te pozostały prawie bez zmiany.

Własność ziemska. Podobnie jak w Meksyku, krajowcy są po większej części w zupełnej zależności od właścicieli ziemskich, ladinos (t. j. pochodzenia hiszpańskiego), lub cudzoziemców; właściciele trzymają krajowych pracowników w zupełnej zależności, za pomocą systematu zaliczek, których biedni pracownicy nie są nigdy w stanie spłacić. Plantatorowie utrzymują straż, która pilnuje robotników i ściga zbiegłych w lasy. Chociaż prawo zniosło pańszczyznę i kary cielesne, to jednak te stare zwyczaje dotąd przetrwały, przy współudziale policyi. Alkadowie w razie potrzeby udzielają „rąk" do wykonywania kary cielesnej. Istnieją jednak obwody, w których ludność indyjska jest zupełnie wolna. W departamencie Alta Vera-Paz merowie (jefes politicos) obowiązani są każdemu krajowcowi wydzielić 3 600 □ m. ziemi z warunkiem, iż w pierwszem dziesięcioleciu nikt nie ma prawa jej sprzedać lub obciążyć długiem. Baladios, t. j. ziemie niezajęte jeszcze, liczne; prawo ograniczyło rozdawnictwo ich do 1 350 hektarów jednej osobie, wyłączając cudzoziemców. Ostatni dekret pozwala tym cudzoziemcom, którzy pracowali rok przy budowie kolei, nadawać $^1/_4$ cabaleryi (11.25 hektarów) w jednym z północnych, napół bezludnych, obwodów. W r. 1893 liczba właścicieli działek wartujących więcej niż 5 000 franków wynosiła 7 157, a wartość ich majątku 193 500 000 fr.

Przemysł mało rozwinięty. Istnieją fabryki tkanin wełnianych i bawełnianych, cementu, cygar, cukrownie, gorzelnie, browary, cegielnie i huty wytapiające metale.

Handel zewnętrzny szybko wzrasta. W 1893 E. Reclus obroty handlowe oceniał na 50 fr. na mieszkańca. W r. 1896 przywóz oceniano na 57 146 000 fr., wywóz na 115 430 000 fr., z których 111 748 000 stanowi kawa (Hübner ocenia przywóz w 1897 na 108 625 000 fr., wywóz 100 000 000). Inne towary: srebro 3 744 000 fr., banany 267 000, skóry 290 000, miedź 245 000. Największe obroty wypadają na Stany Zjednoczone, 13 135 000 fr.; Niemcy 8 216 000; Anglia 7 652 000; Francya 4 283 000. W ciągu 1896 do portów San José, Champerico, Ocos, Livingston zawinęły 572 parowce, o pojemności 1 027 500 ton.

Ludność. Podczas podboju hiszpańskiego na obszarze obecnej G-i istniało 5 państw cywilizowanych. Quiche, Indyanie szczepu Tolteków, zamieszkiwali najwyższą część wyżyny (obecne departamenty Quezaltenango i Totonicapam). Ich stolicą wielkie miasto Utatran. Według opowiadań zdobywców ludność liczono na miliony, a 3 główne miasta miały po 300 000 m-ców. Królestwo Cachiquel leżało dalej ku wschodowi, mieszkańcy należeli również do szczepu Tolteków. Zutugilowie zamieszkiwali okolice jeziora Atitlan i rozrzuceni byli ku wschodowi. Pokomanowie zamieszkiwali na północy królestwo Quiche, stolicą ich było wielkie miasto Nimpokon. Nakoniec ludy Pipil, ze szczepu Azteków, zamieszkiwały wybrzeża Pacyfiku. Na północy wielkiej wyżyny G-i mieszkały liczne plemiona, stosunkowo ucywilizowane, które Hiszpanie wytępili, lub, zburzywszy ich miasta, wyparli w lasy i góry, wskutek czego popadły one w barbarzyństwo. Niektóre plemiona, np. Lucandones, koczujący na granicy Meksyku, pomimo wszelkich starań Hiszpanów, zachowali niepodległość. Ich język należy do narzeczy Maja. Liczą, oprócz

Digitized by Google

hiszpańskiego, w G-i 26 narzeczy, należących do trzech grup językowych: maya, quiche i nahuatl. Trzy czwarte ludności G-i stanowią krajowcy — mieszanina Azteków, Tolteków i Maya; ludy te w G-i zlały się mniej ściśle niż w innych republikach Ameryki środkowej. Pozostałą $^1/_4$ stanowią „ladinos", potomkowie Hiszpanów. Cudzoziemców liczą zaledwie 8 000. Ludność miejscowa, uboga, pozbawiona praw, pomimo konstytucyi, wyróżnia się nietyle barwą skóry, ile wyrazem smutku i łagodnej rezygnacyi. Zamieszkują oni przeważnie wsie, położone zawsze malowniczo wśród wspaniałych drzew. Różnice pomiędzy kolorową a białą ludnością są źródłem ciągłych wojen domowych. Istnieje też niemało mieszańców w rozmaitym stopniu, pomiędzy białymi i Indyanami. Ilość mieszkańców G-i szybko wzrasta; w 1778 na przestrzeni dzisiejszej G-i liczono zaledwie 367 000 m-ców; 1-y popis po zdobyciu niepodległości, w 1825 roku, wykazał 512 000, w 1872 — 1 190 000, a obliczenie w 1897 — 1 535 000 m-ców, t. j. na kilometr kwadratowy 12 m-ców; słabiej jeszcze zaludniona jest rzeczpospolita Salvador. W r. 1898 zawarto 5 504 małżeństw. Narodzin liczono 63 248 i śmierci 31 308; naturalny przyrost 31 940, prawdopodobnie jednak rachunek ten jest optymistyczny.

Oświata. Uczęszczanie do szkoły jest obowiązkowe. W 1895 liczono 1 304 szkół początkowych rządowych, z których 458 żeńskich. Liczba dzieci w wieku szkolnym wynosiła 75 020, z których do szkół uczęszczało 31 411 chłopców i 24 604 dziewczynki. W 1893 liczono 13 szkół średnich z 1 964 uczniami. Budżet szkół rządowych w 1897/8 wynosił 7 498 695 fr. Panuje zupełna równość wyznań, przeważnie jednak kraj jest katolicki. Majątki klasztorne uległy konfiskacie.

Kommunikacye. W roku 1897 długość linii kolejowej wynosiła 542 kilometry. Najważniejsze dwie linie są: z San Jose do Guatemali i z Champerico do Retalhulen. Pierwsza wznosi się po stromych skałach do 1 500 m. wysokości. Istnieje projekt połączenia koleją dwóch oceanów; linia wynosiłaby 299 klm. Punktem wyjścia byłby Barios; budowa przedstawia wiele trudności. Drogi kołowe w opłakanym stanie; niema ani jednego mostu, podróżnych przeciągają w rodzaju krzesła zawieszonego na linie. Transport towarów odbywa się na mułach. — Linie telegraficzne mają 4 676 klm. długości (1897). Depesz wysłano 664 tysiące. Stacyj pocztowych liczą 272, a listów i przesyłek wysłano 9.7 mil. Wewnątrz kraju pocztę przenoszą kuryerzy, a nowiny często kommunikują sobie ustnie, jak za czasów Montezumy. Przesyłka pomimo to jest szybka, gdyż kuryer przebiega dziennie do 90 klm.

Rząd, administracya. Konstytucya 1879, uzupełniona w 1893, zmieniła tylko powierzchowne stosunki; w rzeczy samej niższe warstwy pozostały pod władzą i uciskiem wyższych. Władza prawodawcza należy do izby deputowanych, której połowa jest odnawiana co dwa lata. Głosowanie powszechne. Prezydent obierany na 6 lat; u boku jego 6-iu ministrów (spraw zewnętrznych i wewnętrznych, wojny, finansów, oświaty i pracy). Najwyższy sąd rozstrzyga w ostatniej instancyi wyroki 6-iu sądów kassacyjnych i 26 trybunałów pierwszej instancyi. Wszystkie gminy posiadają sędziów pokoju. W roku 1894 osądzono 678 zbrodniarzy i 29 432 przestępców. Na czele departamentu stoi „jefe politico", wybierany z pomiędzy oficerów armii; są to wszechwładni zwierzchnicy. Pod rozkazami ich stoi Idyanin, noszący tytuł „gubernador" albo „comisionado politico", wypełniający rozkazy „jefe politico". Pod rozkazami gubernadora znajdują się mayores, rodzaj żandarmów, uzbrojonych w baty.

Budżet. W 1897—98 roku wydatki wynosiły 62 075 535 franków, dochody 76 250 000 fr. W 1898/9 — wydatki 69 400 000 fr., dochody 48 500 000 fr. Dług państwowy w 1898 wynosił 133 200 000 fr., z których 50 000 000 długu wewnętrznego. Moneta: peso = 100 centów = 5.06 fr.; papiery według kursu 1898 r. = 2.24 fr. Waluta srebrna (rzeczywiście papierowa).

Armia. Według prawa z dnia 23 maja 1888 służba wojskowa obowiązuje wszystkich, którzy płacą mniej niż 50 pesos podatku, albo nie mają ulg, jako jedynacy lub synowie wyższych urzędników. Powołani pod broń pozostają w służbie od 18 — 50 lat wieku. Armia składa się z czynnej (fuerza efectiva), liczącej 56 915 ludzi, z których 242 oficerów wyższych i 1 900 niższych stopni, i 2 rezerwy (fuerza de reserva), liczącej 29 439 ludzi.

Podział administracyjny. G. dzieli się na 23 departamenty:

Departament	Obszar
Totonicapam	1 430
Guatemala	2 410
Huehuetenango	14 740
Alta Vera-Paz	17 200
Quezaltenango	2 480
San Marcos	5 170
Quiche	4 450
Solola	1 790
Chiquimala	2 150
Baja Vera-Paz	5 320
Jutiapa	4 050
Zacapa	3 500
Sacatepequez	790
Santa Rosa	2 900
Suchitepequez	2 570
Amatitlan	1 200
Jalapa	2 980

Digitized by Google

Escuintla	6 060
Retalhulen	1 750
Peten	23 600
Izabal	6 660
Livingston	4 360
	121 140

Główne punkty: G. 71 525 m-ców (93), Quezaltenango 24 000, Totonicapam 20 000, Coban 18 000, La Antigua 15 000, Solola 13 000, Amatitlan 7 500, Salama 7 000, Santa Cruz Quiche Escuintla 5 500, Huehuetenango 5 000, Jalapa 4 500.

stolicy kraju Xeluh, położonej niedaleko dzisiejszego Quezaltenango. Zabiwszy własną ręką króla Tecuc Umama i rozproszywszy resztę wojowników pod murami stolicy Utlatan, zdobył bez boju kraj Cachiquel, wezwany przez miejscowego króla, i u podnóża wulkanu Agua założył obecną stolicę. W tymże roku podbił Zutugilów, mieszkających nad jeziorem Atitlan, meksykańskich Cachiquelów i nadbrzeżnych Pipilów; dzieło podboju zostało ukończone; nastąpiła epoka ucisku. Podbój rozszerzał się coraz dalej i tylko Indyanie z Vera-Paz do dziś zachowali niepodległość. Fanatyzm i barbarzyństwo doszły do tego stop-

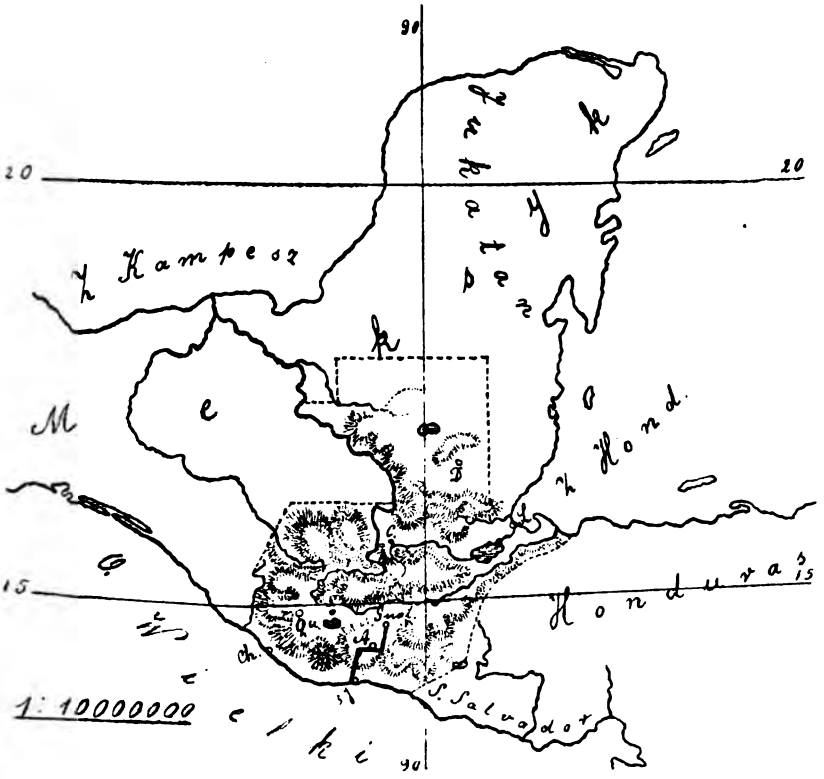

Fig. 11. Mapa rzeczypospolitej Guatemali.

D.=Dolores, *L.*=Livingston, *C.*=Coban, *S.*=Solola, *Qu.*=Quezaltenango, *Guat.*=Guatemala, *A.*=Amatitlan, *S. J.*=San Jose, *Ch.*=Champerico. Linia kropkowana oznacza granice.

Dzieje. W 1524 roku ludy Quiche Cachiquel i Zutugila, należące do szczepu Tolteków, pierwszych zdobywców G-i, a osiadłe tu od XIII wieku, walczyły pomiędzy sobą o kawałki ziemi. Na wieść o wkroczeniu bogów czyli Tenlów (t. j. białych z za morza) wraz z ich sprzymierzeńcami, Tlosculanami, do prowincyi Sacanusco, król Quiche, Tecuc Umam, wyruszył na spotkanie nieprzyjaciela, na czele armii, liczącej, według Hiszpanów, 232 000 ludzi, ale, pomimo męstwa i rozpaczliwej obrony, został zwyciężony, rzeka Samala napełniła się krwią i trupami, a conquistador, Don Pedro de Alvarado, wszedł do nia, iż zdobywcy chrzcili i jednocześnie piętnowali rozpalonem żelazem nieszczęsnych mieszkańców, którzy, ażeby zakończyć swą nędzę, opuścili swe żony, skazując rasę na wymarcie. Pod panowaniem Hiszpanów G., do której należały meksykańskie stany Chiapas i Sacanusco, i cała środkowa Ameryka do zatoki Chiriqui, była rządzona przez t. zw. Audyencyę królewską, na której czele stał prezes, jednoczący władzę cywilną i wojskową i zależny bezpośrednio od metropolii. Wskutek tego, chociaż G. należała do wice-królestwa Nowej Hiszpanii, nadawano jej tytuł królestwa. W r. 1821 G., za

Digitized by Google

przykładem Meksyku, ogłosiła niepodległość, a w 1824 ukonstytuowała się jako rzeczpospolita, należąca do związku środkowo-amerykańskich republik. Niewolnictwo zostało zniesione, prawa przekształcone, wprowadzono sądy przysięgłych i śluby cywilne, a Indyanie otrzymali tytuł obywateli. Duchowieństwo i szlachta niechętnie przyjęli te prawa i zaczęli podburzać ludność i wywoływać zamieszki, z których korzystali Indyanie. W roku 1838 sprzymierzeni z konserwatystami Indyanie, pod wodzą młodego dowódzcy, Rafaela Carrery, wkroczyli do stolicy. Carrera głosił, iż jest zesłany przez Matkę Boską dla wytępienia białych, cudzoziemców i heretyków; opuścili jednak stolicę nie złupiwszy jej. Wkrótce Carrera, dzięki swym wrodzonym zdolnościom, stanął na czele partyi zachowawczej i w 1840 pobił w samem mieście Guatemali generała Morazan, konstytucyjnego prezydenta G-i, i został obwołany dyktatorem. W 1863 Carrera wkroczył do Salvadoru, początkowo pobity na głowę, ale następnie, zapewniwszy sobie przymierze rzeczyp. Costa Ricca i Nikaraguy, zdobył stolicę. W 1871 wybuchła nowa rewolucya; generał Cerna, następca Carrery, został pozbawiony władzy, jezuici wypędzeni i tolerancya religijna ogłoszona. W. W.

Guatemala Nueva, albo S. Jago de G., stolica rzeczypospolitej i departam. t. im. Na wyżynie stanowiącej dział wodny, 1480—1529 m. n. p. m. O 80 klm. od oceanu Wielkiego, 240 klm. od zatoki Honduras. Pod 14°37'30' szer. półn. i 90°31' dł. zach. W roku 1893 liczyło 71 525 m-ców. Jest to miasto o charakterze czysto hiszpańskim. Na każdej ulicy wznosi się po parę kościołów i mnóstwo figur świętych, ale zato ani jednego drzewa, żadnego miejsca przechadzki. Szczęściem, miasto posiada ogromną ilość wody zraszającej ogrody; nadmiar tworzy na ulicach strumienie. Kościoły przeważnie we włoskim stylu; liczne gmachy klasztorne, z pomiędzy których dominikański „wielki jak miasto". Uniwersytet z biblioteką, ratusz i wielki szpital św. Jana. Szkoła politechniczna, szkoła normalna, bank narodowy, założony w 1874 r. i teatr. Większa część ludności składa się z Metysów, Indyanie zamieszkują przedmieścia. Ludność dzieli się na 3 klasy: el pueblo (lud); los decentes (przyzwoici), średnia klasa, i los nobles (szlachetni). Do ludu zaliczają Indyan, Zambos i ubogich białych. Przyzwoici składają się z Ladinów i Metysów. Zajmują się handlem, professyami wyzwolonemi, polityką. W polityce należą do liberalnych i są główną podporą rewolucyonistów. Do arystokracyi należą bogaci kupcy i duchowieństwo. Klimat umiarkowany i jednostajny, temperatura waha się pomiędzy 5.5° i 30.4°. Ilość opadów 1 371 mm., przeważnie od kwietnia do października. Ilość dni dżdżystych 141. Stolica kraju czterokrotnie była przenoszona z miejsca na miejsce z powodu wybuchów wulkanu Agua. Obecne miasto zostało stolicą w 1776 r.

Guatemala la Antigua, pospoliciej wprost Antigua. Dawna stolica środkowej Ameryki, dziś departamentu Zacatepequez. O 90 klm. na W. Pp. W. od Nowej G. na końcu wspaniałej doliny Guacalate, nad którą wznoszą się wulkany Agua i Fuego. 15 000 m-ców. Założona w r. 1541 pod nazwą Santiago de los Cabaleros, prawie całkowicie zniszczona w r. 1775 wskutek trzęsienia ziemi, podczas którego zginęło 9 000 ludzi. Posiada obfitość wód, wyborny klimat, przepyszną roślinność. O 5 klm. w tejże samej dolinie, u półn. podnóża wulkanu Agua leżą ruiny miasta Ciudad Vieja, zatopionego przez wulkan Agua. Wpobliżu mieszka kilka rodzin indyjskich, pochodzących od kacyków meksykańskich, przybyłych z Alvaradem (ob. Guatemala — dzieje). Noszą oni tytuł *conquistadores* i posiadają odpowiednie przywileje.

Guatimozin (Kuauhtemotsin), ostatni cesarz meksykański, synowiec i zięć Montezumy, po śmierci brata jego, Knitlahuaka, w 25-m r. życia na tron wyniesiony, był wrogiem śmiertelnym ludzi białych i postanowił szczęście i wielkość swej ojczyzny w niewzruszonym stanie utrzymać. Energicznie też rozpoczął bój z Kortezem i bronił przeciw niemu swojej stolicy mężnie, przebiegle i wytrwale, dumnie odrzucając wszelkie układy o poddanie się dobrowolne. A gdy d. 13 sierpnia roku 1521 Hiszpanie zdobyli szturmem już ostatnią dzielnicę miasta, G. chciał się ratować ucieczką przez jezioro, ale został dognany i wzięty do niewoli. Z początku Kortez traktował go łaskawie i uczciwie; ale później, gdy, zasłyszawszy o ukryciu przez niego wielkich skarbów, zażądał, aby wskazał, gdzie się znajdują, a on tajemnicy tej zdradzić nie chciał, kazał go wziąć na męki na ruszcie rozpalonym. G. znosił katusze z męstwem niezłomnem i śród nich podniecał do wytrwałości męczonego wespoły z nim kacyka, mówiąc: „azali ja spoczywam na łożu z róż usłanem?". Kortez zostawił go przy życiu i trzymał jako jeńca przy sobie; ale d. 15 lutego 1525 roku, ciągnąc do Handuras, skutkiem oskarżenia o uknuty spisek na swoje życie, kazał go w miejscowości Akulan, zarówno jak i innych Meksykanów znakomitych, obwiesić. R.

Guattani Karol (* d. 30 kwietnia r. 1707 w San Bartolomeo Bagni [Novara]—† w Rzymie w r. 1776), chirurg znakomity. Od 16-go roku życia zajmował się naukami lekarskiemi na uniwersytecie rzymskim, w chirurgii zaś kształcił się w tamtejszym szpitalu Santo Spirito. W r. 1738 udzielono mu prawa do wykonawstwa chirurgii, w roku zaś 1742 został lekarzem naczelnym wyżej wymienionego szpitala. W tymże roku wyjechał do Paryża, gdzie bawił przez półtora roku i został w tym czasie członkiem

Digitized by Google

król. Akademii chirurgicznej, oraz korrespondentem Akademii umiejętności. Powracając do Rzymu, zwiedził jeszcze znaczniejsze uniwersytety włoskie, poczem do końca życia odznaczał się na stanowisku swem jako chirurg wyborny i bardzo ceniony. Z prac jego na wyszczególnienie zasługują: „Essai sur l'oesophagotomie" (w „Mémoires de l'Académie de chir." T. VIII, r. 1757, str. 365) i „De externis aneurysmatibus manu chirurgica methodice pertractandis etc." (Rzym 1772; przekład niem. Altenburg 1777).—Por. „Diction. historique" (T. II, str. 646). Dr J. P.

Guaviare (R. de Lesseps), rzeka w południowo-amerykańskiej rzeczypospolitej Kolumbii, lewy dopływ rz. Orinoco, wypływa pod 3° sz. pn. z Andów Kolumbijskich, ze wschodnich zbocza gór Cordillera oriental, dwoma głównemi strumieniami źródłowemi: Unilla i Guayabero, przepływa ku wschodowi obszary „llanos", tworzy w swym biegu chyżostoki, stanowi granicę departamentów kolumbijskich Cauca i Cundinamarca, zabiera wody prawych dopływów R. Inirida i R. Atabapo, wpada do rz. Orinoco pod 4° sz. pn., na granicy z Venezuelą, pod miastem San Fernando de Atabapo. Długość rzeki wynosi około 1 500 klm. Spotykane są tu kajmany. Uście rz. G., San Fernando de Atabapo, jest interesujące pod względem hydrograficznym: zdążają tu z czterech stron cztery wielkie strumienie (Orinoco, Atabapo, Inirida, G.) i, połączywszy się, płyną dalej, zachowując kierunek najmniejszego (Atabapo). W. J.

Guay Jakób, grawer (* w Marsylii około r. 1715 — † po 1793). Widok kollekcyj kamieni rzniętych Piotra Crozat zdecydował go do poświęcenia się rytownictwu. Udał się do Włoch dla dalszego kształcenia się, był we Florencyi i w Rzymie, gdzie dużo prac wykonał; opracowywał nietylko tematy własnej kompozycyi, ale kopiował też modele Bouchera, Viena i Boucharden. Po powrocie do kraju został mianowany grawerem królewskim (1745). Do najlepszych prac jego należą kamee: popiersie Ludwika XV, odsłonienie posągu konnego Ludwika XV (1763), popiersie markizy de Pompadour; gemmy: Zwycięstwo pod Lawfeldt, popiersie Maryi Antoniny; oprócz tego szereg kamieni ze scenami allegorycznemi (Amor i Psyche, Amor przy mircie i w. in.). Niejedna też gemma i kamea, przez panią de Pompadour podpisana, wykonana była pod kierunkiem G. i przy jego pomocy.

Guayaquil, 1) zatoka oceanu Wielkiego w Ameryce południowej, jedyna (z wyjątkiem obszaru fiordów w Patagonii) znaczniejsza na zachodnich brzegach Ameryki południowej; znajduje się pomiędzy Punta Santa Elena (2°11′ sz. pd.) w rzeczypospolitej Ecuadoru a C. Blanco (4°17′ sz. pd.) i Punta de Pariñas (4°41′), najdalej wysuniętym na zach. przylądkiem Ameryki południowej (w Peru). W wejściu zatoka G. ma około 250 klm. szerokości, dalej zwęża się stopniowo aż do wyspy Isla de Puna, poza którą otwiera się estuaryum G. Z zatoki do estuaryum prowadzą dwa kanały, obejmujące wyspę Puna: północniejszy, płytki, Canal del Morro, oraz południowszy, dostępny dla największych statków, Canal de Jambeli. Wybrzeża zatoki G. należą przeważnie do Ecuadoru, tylko mała część wybrzeża południowego na zachód od uścia rz. Tumbez jest w posiadaniu rzeczypospolitej Peru.—2) G. estuaryum, wspólne lejkowate uście rzek Ecuadoru: Daule, Quevedo, Guayas i innych—„zachodnio-amerykańska La Plata".—3) G. (Santiago de G.), najpierwszy port w Ecuadorze i główne miasto prowincyi Guáyas, pod 2°12′ sz. płd., 79°58′ dł. G., na prawym, zachodnim, brzegu estuaryum G., o 50 klm. odległe od uścia tegoż do zatoki G., wśród niziny, końcowa stacya drogi żelaznej od m. Quito i Bahia de Caráques; niezdrowe (żółta febra) i gorące, ze złą wodą do picia. Starą dzielnicę (Ciudad vieja), zamieszkuje ludność uboższa; nowa (Ciudad nueva) jest lepiej zabudowana: domy bambusowe, lub z gliny (brak kamiennych i ceglanych), dwu- lub trzypiętrowe z galeryami lub balkonami, niektóre z dziwacznemi śladami trzęsień ziemi; niektóre tylko ulice brukowane, wszystkie niemal brudne, z wyjątkiem głównej, bulwarku (Calle del Malecon), na którym widzimy gmachy publiczne: ratusz, urząd celny, szpitale, katedrę, szkoły, bank, mnóstwo sklepów. G. jest siedzibą gubernatora, kommendanta generaln., biskupa. W 1893 było tu około 51 000 m-ców, Indyan, Mulatów, Metysów; mieszkańcy trudnią się przeważnie handlem; ważniejsze interesy skupiają się w rękach Hiszpanów, Amerykanów północnych, Anglików, Niemców. Poniżej miasta znajdują się warsztaty okrętowe, tartaki, odlewnie żelaza, naprzeciwko zaś suchy dok. Wywóz (kakao, srebro, skóry, kawa, kapelusze słomiane, kauczuk, pomarańcze) szacowane w r. 1893 — 15 548 062, wwóz — 10 522 164 sucre (1 sucre=4.05 marek, w ostatnich latach, podług faktycznej wartości srebra około 2 marek). G., założony w r. 1537 przez Franciszka de Orellana, nazywał się dawniej Culenta; bywał często pastwą pożarów, trzęsień ziemi, napadów flibustyerów, zarazy. W. J.

Guayas, 1) pobrzeżna prowincya w południowo-amerykańskiej rzeczypospolitej Ecuador, na stoku zachodnim Kordyliery Quito, i nad odnogą Guayaquil, ma obszaru 29 795 km. □, mieszkańców 98 100, zajmujących się uprawą głównie kakao, kawy, trzciny cukrowej i ryżu. Lasy dostarczają wybornego budulcu i drzew farbierskich. W przemyśle godne są uwagi wyroby słomkowe (kapelusze panamskie), wódki i grubych tkanin.—2) G., stolica prowincyi.—3) G., rzeka w Ecuadorze, wypływająca z Andów południowo-amerykańskich i wpadająca do Oceanu Spokojnego. R.

Digitized by Google

Guaymas (San José de G.), miasto nadmorskie w stanie Meksykańskim Sonora, 27°55′ sz. pn., 110°52′ dł. zach. G., nad uściem małej rzeczki Rio de G. do zatoki Kalifornijskiej, punkt wyjścia kolei żelaznej do fortu Yuma (nad rz. Colorado), z doskonałym portem, na skalistym gruncie, o wzgórzach trachitowych i bazaltowych, pozbawonym roślinności, z wyglądu ma przypominać Aden; wiele domów czteropiętrowych, kościół, sąd, szpital; przeszło 5000 m-ców (1895); wyrób obuwia, mydła, lodu, połów ostryg; handel (wywóz srebra, skór, fosforytów). W. J.

Guazuma (Wolawa A. W.), rodzaj rośliny z rodziny *Büttneriaceae*, pokrewny z kakaowcem. Łyko G-y przychodzi do Europy w wielu gatunkach z Indyj Zachodnich i Ameryki Połud. jako materyał do wyrobów powroźniczych. Włókna w stanie surowym są brunatne, szorstkie, matowe, mało giętkie, przeto nadają się tylko do ordynarniejszych wyrobów, można je atoli przez odpowiednie traktowanie uczynić delikatniejszemi i giętszemi. *G. tomentosa*, *G. ulmifolia* („Mahot Baba") z Guadelupy, inne gatunki z Trinidad, Barbados, Martyniki i t. p. *G. ulmifolia* jest drzewem 15-metrowej wysokości, o liściach podobnych do brzostowych. Odwaru z liści i kory G-y krajowcy używają w chorobach skórnych, drzewa—w bednarstwie. W. J.

Gubałowskie wzniesienie, wyniosłość na Podhalu północnem w południowej jego stronie, ciągnąca się od Orawskiej Magóry na zachodzie do Spiskiej Magóry na wschodzie. G. w. dosięga największej wysokości w Kopcu nad Hutami (1253 m.), w Palenicy nad Kościeliskiem (1198 m.) i w powszechnie znanej Gubałówce nad Zakopanem (1123). Lewe dopływy Orawy: 1) Studzienna woda (Studeny), 2) Orawica, źródłowe strumienie Dunajca, 3) Czarny i 4) Biały Dunajec, oraz prawy dopływ Dunajca, 5) Białka, przerywają wpoprzek G. wzn. na 6 działów. Wyniosłość ta składa się z piaskowca karpackiego, przebitego tu w wielu miejscach przez starsze wapienie („skalice"= Klippen), stanowiące — jak się zdaje — podkład dla piaskowca. G. wzn. spada stromo ku Tatrom, łagodnie zaś ku dolinie Nowotarskiej. W zagłębieniu, dzielącem Tatry od G-go w-a leżą osady (np. Zakopane). Niegdyś G. w. pokrywały lasy, dziś— łąki, pastwiska, pola uprawne. Flora wierzchowiny ma charakter podalpejski, gliniasta zaś gleba rodzi zaledwie owies i kartofle; w miejscach, skąd pokład gliny został zmyty, znajdują się pastwiska (podług A. Rehmana „Karpaty" 1895). W. J.

Gubbio (staroż. Iguvium, średniowieczne Eugubium), miasto w prowincyi włoskiej Perugii, na południowem zboczu Apeninu Rzymskiego, przy kolei żelaznej Arezzo-Fossato; katedra z w. XIII, pałac municypalny z w. XIV, ze słynnemi bronzowemi tablicami Eugubińskiemi (ob.), palazzo ducale z w. XV; siedziba biskupa; gimnazyum, szkoła techniczna. Słynne były niegdyś tutejsze majoliki, teraz naśladowane udatnie; jedwabnictwo; 5540 m-ców (1881). W. J.

Gubena, herb polski z nadania. W polu błękitnem mur kamienny o trzech basztach; na wierzchu środkowej ręka w złotej zbroi z mieczem do cięcia wprawo; nad ręką i po jej bokach gwiazdy złote. Nad hełmem, w koronie szlacheckiej, trzy strusie pióra; na środkowem wąż głową na dół, około laski złotej okręcony. Labry błękitne, złotem podszyte. Nadany w dn. 8 marca 1842 roku Fryderykowi Szwenckiemu, doktorowi medycyny i chirurgii, członkowi honorowemu rady lekarskiej w Kr. Polskiem, przez Cesarza Mikołaja I.—Źródła: „Herbarz urzędowy Królestwa Polskiego". D.

Fig. 12. Gubena (herb).

Guber Edward, poeta rossyjski, ob. Huber.

Guberla Wielka, prawy dopływ Uralu, w gub. Orenburskiej. Lewy brzeg stromy i wysoki, prawy łagodnie spadzisty. Długość wiorst 80, szerokość największa 3 sążnie; w skałach brzegowych wiele jaskiń. R.

Guberliński posterunek kozacki w gub. Orenburskiej, w powiecie Orskim, ustanowiony 1755 r. Niegdyś była tu twierdza, założona przez księcia Urusowa r. 1740, spalona za czasów Pugaczewa. Cerkiew, szkoła, garbarnia; mieszkańców w r. 1893 było 523. R.

Guberlińskie góry, odnoga gór Uralskich, ciągnąca się wzdłuż rzeki Guberli i od niej też biorąca swe nazwisko. Góry te składają się z pokładów łupku, serpentynu, jaspisu, kwarcu, kamienia wapiennego, talku i innych glin. Wysokość ich dochodzi od 800 — 1000 stóp. Mnóstwo w nich ostrych szczytów z urwistemi stokami. Części ich północne noszą nazwy Kurjuk, Kjarkty i Prendyk, i pokryte są lasami sosnowemi i modrzewiowemi; ale właściwe góry Guberlińskie są całkiem obnażone, pełne skał i wąwozów. R.

Digitized by Google

de Gubernatis Angelo, oryentalista, poeta i historyk literatury włoski (* r. 1840 w Turynie), studyował filozofię na uniwersytecie w mieście rodzinnem i już w 17 roku życia zaczął pisać dramaty, z których dwa: „Pier delle Vigne" i „Don Rodrigo" (1860), były wystawione przez Rossiego na scenie. Pisywał także do dzienników. W r. 1862, złożywszy obowiązek nauczyciela gimnazyalnego w Chieri i otrzymawszy stypendyum rządowe, udał się do Berlina, gdzie się oddał pod Boppem i Weberem studyom sanskrytu i lingwistyki porównawczej, z żarliwością i pilnością tak wielką, że już w r. 1863 uznano za właściwe powołać go na profesora do Instituto degli studii superiori we Florencyi. Chętnie zajął to stanowisko, ale, zapoznawszy się z zamieszkałym tam Bakuninem i zaślubiwszy jego krewną, dał się wciągnąć do partyi republikańsko-socyalistycznej, a chcąc być zupełnie niezależnym, tegoż roku zrzekł się katedry swojej. Gdy wszakże zaszło między nimi nieporozumienie i gdy lepiej zapoznał się z dążnościami tego stronnictwa, zerwał z niem stosunki i w r. 1867 starać się zaczął o odzyskanie katedry opuszczonej, którą mu też po niejakiej zwłoce ofiarowano. Z dzieł jego naukowych w tym okresie wydanych wymieniamy: „I primi venti inni de Regveda" (tekst i przekład 1865); „La vita ed i miracoli del Dio Indra" (1866); „Novelline di Santo Stefano" (1869). Nie zaniedbywał przytem poezyi i dziennikarstwa. Już w r. 1859 założył był czasopismo „Letteratura civile"; w 1865 „Civiltà italiana"; od roku 1867 do 68 redagował „Rivista orientale"; 1869 „Rivista contemporanea"; od 1869 — 1876 „Rivista Europea"; od 1876—80 „Bolettino italiano degli studii orientali"; 1880 — 83 „Cordelia"; 1883—87 „Revue internationale"; 1887 — 89 „Giornale della Società asiatica italiana"; nadto zaś był współpracownikiem wielu czasopism zagranicznych. Jako poeta dramatyczny napisał jeszcze: „Sampiero" (1853); „Werner" (1859); „La morte di Catone" (1863) i inne; obok tego zaś kilka sztuk scenicznych, do których treść zaczerpnął z podań indyjskich, jak np. trylogia „Il re Nala", najlepszy i najsłynniejszy utwór poetyczny G-a (1869); „La morte del re Desarata" (1871) i „Maya" (1872), przełożona na język polski przez Władysława hr. Tarnowskiego (1876). Dalej „Romolo" (1873); „Romolo Augustulo, elegia dramatica" (1875) i jeszcze jeden dramat indyjski, „Savitri" (1877). Wydał także r. 1864 tom poezyj p. t. „Prime note", a w 1866 romans „Gabriele" w fejletonie „Perseveranzy". Sławę uczonego europejskiego zapewniły mu dalsze jego dzieła: „Zoological mythology" (Londyn 1872, przetłómaczone na języki francuski i niemiecki); „Storia populare degli usi funebri" (1873); „Matériaux pour servir à l'histoire des études orientales en Italie" (1873); „Storia popolare degli usi natalizii" (1878); „Mitologia vedica" (1874); „Storia dei viaggiatori italiani delle Indie orientali" (1875); „Mithologie des plantes" (Paryż 1878—80, 2 tomy); „Gli scritti di Mario della Tomba" (1878); „Lettere sopra l'archeologia indiana" (1881); „Manuele di mitologia comparata" (1880, wyd. 2-e 1887) i „Manuele della letteratura indiana" (1887). Do tego dodać jeszcze potrzeba obszerne prace z zakresu biografii i historyi literatury: „Ricordi biografici" (1878) żywo i zajmujące skreślone życiory spółczesnych pisarzy włoskich; „Dizionario biografico degli scrittori contemporanei" (1879—80), który wydał także i po francusku p. t. „Dictionnaire international des écrivains du jour" (Florencya 1888—91, 2 tomy). (W słowniku tym autor nie pominął i pisarzy polskich, lecz nie mógł tego działu opracować jak pragnął, gdyż literaci nasi, do których się zwracał z prośbą o pomoc, nie dali mu poparcia należytego). Do „Dizionario biografico degli scrittori" G. dołączył jeszcze „Dizionario degli artisti italiani viventi" (1889 i nast.). Dalej jeszcze godne są uwagi monografie: „Santorre Santa Rosa" (1860); „Giovanni Prati" (1861); „Dall'Ongaro" (1874); „Alessandro Manzoni" (1878); „Il Manzoni ed il Fauriel" (1880) i „Eustachio Degola" (1882), jako też obszernie opracowana „Storia universale della letteratura" (Medyolan 1882—85 w 18 tomach). Z zakresu prac literackich G-a wspomnieć jeszcze należy: „Cortegio dantesco del duca di Sermoneta" (1883); „Annuario della letteratura italiana" (1884); wydanie Boskiej komedyi Dantego dla młodzieży (1887 — 91); „La France, lectures, impressions et reflexions" (1891); „La donna italiana" (1891); „Dante e l'India" (1891). Owocem jego podróży są: „La Hongrie politique et soziale" (1885); „Peregrinazioni indiane" (Florencya 1873, w 3-ch tomach). W r. 1891 de G. został powołany na profesora uniwersytetu rzymskiego, a jest przytem dyrektorem honorowym Muzeum indyjskiego oraz prezesem Towarzystwa indyjskiego we Florencyi, z których jedno i drugie sam założył. *

Gubernator jest głównym przedstawicielem władzy rządowej w gubernii (art. 9). Mianuje go władza Najwyższa (art. 10). W granicach powierzonej sobie gubernii jest on stróżem nietykalności praw samowładztwa, dobra państwa, oraz ścisłego wykonywania praw i postanowień rządowych we wszystkich dekasteryach (art. 11). Ma dozór nad dokładnym i szybkim biegiem spraw we wszystkich gałęziach powierzonej sobie władzy. Strzeże porządku publicznego, bezpieczeństwa i spokojności w gubernii, oraz nietykalności praw własności, zabezpieczonych zarówno przez prawa ogólne jak i przez ukazy z d. 2 marca 1864 roku (o włościanach), oraz dodatkowe postanowienia. Jest zwierzchnikiem wszystkiej straży ziemskiej w gubernii (art. 12). Według możności śledzi wszystko, co się w gubernii dzieje, i dlatego

Digitized by Google

przy częstych objazdach G. zwiedza wszystkie podwładne sobie władze administracyjne, a od czasu do czasu, przynajmniej raz do roku, rewiduje wszystkie instytucye miejscowe, stosując się do przepisów zawartych w ogólnej organizacyi gub. dla Cesarstwa (art. 12). W razie nieporządków w gubernii, gdy działania policyi miejscowej okażą się niedostatecznemi dla ochrony spokoju wewnętrznego i przywrócenia porządku prawnego, żąda współdziałania siły zbrojnej, a to zgodnie z artykułami 916, 917 i dod. do art. 316 og. org. gub. (art. 14). Ściśle pilnując wolności wyznań, zapewnionej wszystkim poddanym Państwa Rosyjskiego, strzeże praw oraz nietykalności Kościoła prawosławnego, tudzież wszystkich innych wyznań, przez prawo uznanych — i czuwa, iżby mieszkańcy powierzonej mu gubernii przy wykonywaniu obrządków religijnych nie byli narażani na bezprawne ograniczenia oraz ścieśnienia. Gubernator strzeże wszelkich wyznań od bezprawnych napaści ze strony innowierców i czuwa, aby duchowieństwo, zarówno świeckie jak i zakonne, ściśle wykonywało przepisy wydane dla niego przez prawo (art. 15). G. obowiązany jest wprawdzie dbać w ogólności i stale o dobro mieszkańców powierzonej sobie gubernii, jednakże w szczególności winien starać się o dobrobyt ludności wiejskiej, oraz czuwać, iżby prawa cywilne i własność, nadana włościanom przez ukazy z d. 2 marca 1864, pod żadnym pozorem gwałcone nie były; iżby wybory urzędników zarządu gminnego i sądu gminnego uskuteczniano prawidłowo, odpowiednio do pożytku państwa oraz interesów ogólnych ludności rolniczej; iżby, wreszcie, zebrania gromadzkie i gminne zwoływano i organizowano podług ścisłych przepisów prawa (art. 16). We wszystkich czynnościach powierzonych G-owi działa on albo samoistnie, albo też przy udziale rządu gubernialnego oraz urzędujących przy nim władz (art. 17). Osobistej decyzyi G-a, bez udziału rządu gubernialnego, podlegają: 1) sprawy polityczne, lub osłonione specyalną tajemnicą, 2) przedmioty, choć podlegające w ogólności decyzyi rządu G-ego, lecz wymagające, ze względu na konieczny pośpiech, bezzwłocznego rozporządzenia osobistego G-a. Takie sprawy, po wydaniu rozporządzenia przez G-a, skierowywane są do rządu gubernialnego, 3) sprawy tyczące się należytego biegu zarządu gminnego oraz wiejskiego, podług zasad instytucyę tę obowiązujących, 4) mianowanie oraz uwalnianie urzędników straży ziemskiej, 5) wszystkie inne sprawy inspekcyjne i dyscyplinarne, dotyczące straży ziemskiej, 6) sprawy w przedmiocie rozkładu straży ziemskiej na rewiry, 7) ogólna korrespondencya z władzą wojskową co do translokacyi wojsk, oraz żądanie, w razie konieczności, ich pomocy, 8) sprawy co do rewizyi gubernii, oraz sporządzanie sprawozdań rocznych, 9) sprawy co do pozwoleń na broń, 10) sprawy paszportowe, 11) sprawy osób, będących pod dozorem władzy gubernialnej i policyi, 12) sprawy dotyczące cudzoziemców, 13) sprawy o wydawanie paszportów duchowieństwu katolickiemu, świeckiemu i zakonnému, 14) dozór nad klasztorami katolickiemi, 15) dozór nad drukarniami i litografiami, bibliotekami i czytelniami, zakładami produkującemi i sprzedającemi czcionki, oraz czuwanie nad nierozpowszechnianiem wszelkiego rodzaju wydawnictw drukowanych i litografowanych i innych, przez cenzurę wzbronionych, 16) dozór nad zakładami dobroczynnemi, 17) odraczanie i rozkład podatków i zaległości w myśl ogólnych przepisów, 18) wymierzanie kar administracyjnych na zasadzie uchwały kom. do spraw Król. Pols. z d. 20 września/2 paździer. 1876 r., 19) mianowanie rabinów podług swego uznania, w razie uchylania się gmin żydowskich od przedstawienia kandydatów, odpowiadających wymaganiom prawa (art. 18 i uwaga do art. 19). Osobistej decyzyi G-a, przy udziale rządu G-ego, podlegają następujące sprawy: 1) mianowanie, translokacya i uwalnianie urzędników rządów gubernialnych i zarządów powiatowych, do siódmej klasy włącznie, z wyjątkiem tych, którzy wchodzą w skład samego rządu gubernialnego, jak również udzielanie urlopów aż do czterech miesięcy podległym mu urzędnikom, z wyjątkiem urzędników klasy piątej, którym gubernator ma prawo udzielać urlopów najwyżej miesięcznych, 2) rozstrzyganie spraw co do wyborów, mianowania i uwalniania urzędników wyznania żydowskiego, jako to: rabinów, członków dozorów bóżnicznych, kantorów przy domach modlitwy, 3) delegowanie urzędników z rządu gubernialnego do wykonywania różnych poleceń służbowych, 4) zarządzanie śledztw co do podwładnych mu osób w czasie rewizyi gubernii, lub też wskutek otrzymanych przezeń wiadomości o nieporządkach, 5) przedstawianie podwładnych urzędników do nagród, 6) stwierdzanie aktów i dokumentów szlachectwa, 7) wymierzanie kar dyscyplinarnych na urzędników rządu gubernialnego i podwładnych instytucyj, a to na zasadzie ogól. org. gub., oraz postanowienia rady admin. z d. 21 czerwca 1820 roku (Dz. pr., t. VII, str. 20), 8) dozór nad ściąganiem wszelkiego rodzaju podatków i opłat, 9) zatwierdzanie cen targowych dla władz wojskowych, 10) sprawy z nieszczęśliwych wypadków, 11) pozwolenia na przewóz zwłok w obrębie tej samej gubernii i do innej, oraz przedstawianie do ministeryum spraw wewn. podań o przewóz zwłok z zagranicy do Królestwa lub też przez Królestwo do Cesarstwa i odwrotnie, a także co do odgrzebywania i przewozu do Cesarstwa zwłok już pochowanych w obrębie Królestwa, 12) sprawy dotyczące wystaw przemysłowych, rolniczych i innych w Cesarstwie, w Królestwie Polskiem i zagranicą, 13) sprawy wy-

Digitized by Google

ścigów, 14) udzielanie pozwoleń na przedstawienia teatralne i wogóle zebrania publiczne, 19) wreszcie G. obowiązany jest zwracać szczególną uwagę na to, iżby ukazy, manifesty i rozkazy, jak również rozporządzenia władz wyższych, podlegające ogólnemu wykonaniu, były wszędzie określonym trybem ogłaszane, i aby rozporządzenia władz gub., zarówno dotyczące postanowień władz wyższych, jako też pochodzące bezpośrednio od samego rządu gub., wykonywane były ściśle i we właściwym czasie (art. 20). G. może podług własnego uznania oddawać rządowi G-mu sprawy podlegające osobistej jego decyzyi (art. 21). Gubernator ma osobną kancellaryę (art. 22) i posiada pomocnika w osobie wice-gubernatora, który zajmuje się głównie sprawami rządu G-go. W razie choroby lub nieobecności G-a wice-g. zarządza gubernią (art. 23). Mianuje go władza Najwyższa (art. 25). W czasie pełnienia obowiązków G-a wice-g. korzysta z praw G-a; gdy wszakże G. znajduje się w obrębie gubernii, lecz poza obrębem miasta gubernialnego, wówczas wice-g. we wszystkich wypadkach wątpliwych, albo wymagających udziału G-a, bądź wstrzymuje sprawę aż do jego powrotu, bądź przesyła ją do niego (art. 26). Wice-g. uczestniczy w posiedzeniach rządu G-go i prezyduje na nich pod nieobecność G-a (art. 26). Do wice-g-a należy głównie dozór nad szybkiem i dokładnem załatwianiem interesów w rządzie G-ym. Ma on prawo: 1) dopełniać w każdym czasie rewizyi biurowości w rządzie G-ym; 2) żądać przedstawienia sobie każdego referatu nienależącego do zakresu wyłącznej kompetencyi G-a; 3) znaglać podwładnych urzędników i instytucye do wykonywania żądań rządu G-go (art. 27). Wice-g. przyjmuje podania wnoszone w sprawach rządu G-go (art. 28). Wice-g. na zasadzie relacyi radzcy lub zarządzającego wydziałem decyduje sprawy, w których: 1) rzecz idzie o wykonanie rozporządzeń wyższych władz rządowych oraz postanowień rządu G-go, lub gdy przedsiębrane zostają środki wynikające z tych postanowień; 2) odbywa się sprawdzanie wszelkiego rodzaju sprawozdań składanych do władz (art. 29). Osobistej decyzyi wice-gubernatora, na podstawie przedstawienia radzcy lub zarządzającego wydziałem, podlegają następujące sprawy: I. W przedmiotach ogólnych: 1) mianowanie i uwalnianie, za wiedzą G-a, urzędników kancellaryjnych oraz nieetatowych w rządzie G-ym; 2) udzielanie urlopów na mocy urzędnikom kancellaryjnym w rządzie G-ym, oraz zezwalanie im na zawarcie ślubów małżeńskich; 3) wymierzanie kar dyscyplinarnych na urzędników kancellaryi rządu G-go sposobem wskazanym w ogólnej organizacyi gub.; 4) komunikowanie danych, niezbędnych do układania rocznych budżetów właściwych zarządów; 5) wykonywanie żądań, wymaganych przez instytucye włościańskie, gdy im potrzeba współudziału zwierzchności G-a; 6) udzielanie pozwoleń na grzebanie ciał wewnątrz kościołów, gdy zmarli za życia prawo to posiadali; 7) udzielanie pozwoleń na druk listów gończych; 8) pozwalanie na druk artykułów w części urzędowej i nieurzędowej dziennika gubernialnego.— II. W sprawach administracyi miejskiej: 1) rozporządzenia tyczące się uwag instytucyj obrachunkowych z powodu sprawozdań kas miejskich; 2) dozór nad prowadzeniem rachunków z kapitałów pożyczanych, oraz rachunków kapitałów kas miejskich, remanentów, kaucyj urzędników i dostawców; 3) rozporządzenia w sprawach byłych urzędników miejskich, pobierających emeryturę nie z funduszów emerytalnych, lecz z kas miejskich; 4) rozporządzenia w sprawach tyczących się funduszów zabranych z kas miejskich w czasie zaburzeń krajowych. — III. W sprawach sądowych: kommunikowanie prokuratoryi w granicach kompetencyi rządów G-ych, informacyj do obrony w dekasteryach sądowych interesów skarbu, miast, oraz instytucyj pozostających pod opieką rządu (art. 30). Wice-g. ma prawo wnosić pod decyzyę kollegialną rządu G-go sprawy pozostawione do jego osobistej decyzyi, o ile napotka poważne trudności (art. 31).—Por. Gradowski „Naczała russkago gosudarstwiennago prawa" (1883, T. III); Okolski „Wykład prawa administracyjnego oraz pr. adm. obowiązującego w Król. Polskiem" (1880, t. I). H. K.

Gubernator, w państwach Zachodnio-europejskich. Takie nosi miano w koloniach naczelny przedstawiciel władzy centralnej (metropolii) oraz miejscowej. — W Anglii posiadłości kolonialne dzielą się na 47 okręgów administracyjnych. Jeden z nich stanowią Indye. Indyami zarządza wice-król przy pomocy dwóch gubernatorów (Madras i Bombaj), trzech lejtenantów-gubernatorów oraz pięciu naczelnych kommissarzy i innych urzędników. Koloniami, w ścisłem tego słowa znaczeniu, zarządzają gubernatorzy. G-a mianuje korona. Reprezentuje on władzę monarszą w kolonii, a nadto jest zwierzchnikiem politycznym kraju.— We Francyi każdą posiadłością zamorską administruje G. Mianuje go prezydent rzeczypospolitej. Dzielą G-ów na pięć klas, względnie do stanowiska kolonii. G-y Algieru i Indo-Chin noszą nazwę generalnych. G. jest zwierzchnikiem służby cywilnej i wojskowej. Mniej-więcej takież samo stanowisko zajmują G-y w innych państwach europejskich (ob. Kolonie). H. K.

Gubernia jest to nazwa ogólna najwyższej jednostki administracyjnej miejscowej w Cesarstwie i w Królestwie. Jednostkę tę wprowadził w Rossyi Piotr Wielki, a pierwsza utworzona przez niego G. w r. 1702 nosiła nazwę Ingermanlandzkiej; składały się na nią ziemie od Szwecyi oderwane. W r. 1708 Rossyę podzielono na 8 gubernij: Ingermanlandzką (od r. 1710 Petersburską), Moskiewską, Kijowską, Smo-

Digitized by Google

leńską, Archangielską, Kazańską, Azowską i Syberyjską. W r. 1719 liczbę gubernij powiększono do 11. G-e podzielono na prowincye, na których czele stali wojewodowie lub wice-gubernatorzy. Reformy zasadnicze w zarządzie G-i wprowadziła Katarzyna II. W r. 1775 wydała prawo organiczne, tyczące się administracyi miejscowej. Organizacya ta wprowadziła dwie jednostki: G-ę (z ludnością od 300 do 400 tysięcy), oraz powiat (20 — 30 tysięcy m-ców). Wszystkich G-j utworzono 40. Stanowisko naczelne w G-i powierzono namiestnikom lub generał-gubernatorom. Organizacya ta przetrwała do r. 1837. Od tego czasu wprowadzono G-e z gubernatorami. W obecnej chwili prawo z d. 9 czerwca 1837 stanowi podstawę dzisiejszego ustroju, ze zmianami wprowadzonemi w r. 1865. Obecnie jest w Rossyi 49 gubernij, rządzonych podług przepisów ogólnych. Do pozostałych zaś, do których należy Królestwo Polskie, wprowadzono organizacyę szczególną. Wszystkie przepisy o guberniach i ich ustroju zamieszczone są w T. II „Zbioru praw Cesarstwa". W Królestwie G-e wprowadził ukaz z d. 23 lutego (3 marca) 1837 r. („Dzien. praw" T. XX, str. 413), zamiast do owego czasu istniejących województw (ob.). Kraj podzielono na pięć gubernij: Warszawską, Radomską, Lubelską, Płocką i Augustowską. Ukaz z d. 19 (31) grudnia 1866 r. („Dziennik praw" T. 66, str. 135) wprowadził nową, obecnie obowiązującą, ustawę o zarządzie gubernialnym i powiatowym, a wraz z nią liczbę gubernij zwiększono do 10-u (Warszawska, Kaliska, Piotrkowska, Radomska, Kielecka, Lubelska, Siedlecka, Płocka, Łomżyńska i Suwalska—art. 1). Przepisy o zarządzie gubernialnym w Królestwie Polskiem skodyfikowano pod napisem: „Uczreżdienije uprawlenija gubernij Carstwa Polskago" (artykułów 313, T. II „Zbioru praw", wyd. z r. 1892).—Finlandya podzielona jest także na G-e, których jest osiem, z gubernatorami na czele. Zarówno w Cesarstwie jak i w Królestwie obok gubernatora istnieją rządy gubernialne. Według art. 3-go „Org. wł. gub. Król. Polskiego" zarząd G-ą należy do gubernatora oraz do będącego pod jego prezydencyą rządu gubernialnego. H. K.

Gubernialny rząd stanowi w Król. Polskiem instytucyę kollegialną, pod prezydencyą gubernatora, składającą się z wice-gubernatora i trzech radzców. Nadto na posiedzenie rządu G-ego, z prawem głosu w sprawach poszczególnych wydziałów, wzywani są: assesor wydziału ubezpieczeń, G. inspektor lekarski, inżynier lub budowniczy i naczelnik dyrekcyi naukowej (art. 32). Do decydowania kwestyj specyalnych pod względem naukowym i leczniczym, z dziedziny lekarskiej lub budowlanej, we właściwym wydziale tworzy się z członków, techników, pod przewodnictwem G-ego inspektora lekarskiego, inżyniera lub budowniczego, osobne kommissye doradcze, do których podług uznania gubernatora wzywa się i obcych lekarzy lub techników (art. 33). Rząd G. zbiera się dla kollegialnego rozstrzygania spraw: 1) pod prezydencyą gubernatora (lub wice-gubernatora, jeśli ten podówczas zarządza gubernią) i 2) pod przewodnictwem wice-gubernatora. Przepisy prawa, zawarte w art. 35—39 Org. wł. gub. Król. Polskiego, szczegółowo określają kompetencyę rządów G-ch w dwóch tych składach; wszystkie decyzye zapadają w zasadzie większością głosów, a przy równości zdań przeważa głos prezydującego (art. 43 i 44). Jeśli w zebraniu przewodniczy wice-gubernator, a rzecz idzie o sprawę natury wykonawczej, to w razie niezgodzenia się jego na wyrzeczoną decyzyę może on sprawę przedstawić gubernatorowi. Wówczas gubernator, jeśli również postanowienia rządu G-ego nie zaaprobuje, zwraca uwagę na pominięte okoliczności, albo też na własną odpowiedzialność zarządza wykonanie tego, co za właściwe uzna (art. 47 i 48). Innym wszakże członkom rządu G-ego wolno w ciągu siedmiu dni zakommunikować o tem ministeryum spraw wewnętrznych (art. 49). — Postanowienie prawomocne nie może być uchylone ani przez rząd G., ani przez jakąbądź inną władzę, z wyjątkiem władzy Najwyższej i senatu. Skargi mogą być podawane do 1-go departamentu senatu.—Przy rządzie G-ym funkcyonują: kancellarya rządu G-ego i wydziały: administracyjny, wojenno-policyjny, prawny, lekarski, assekuracyjny (obecnie znoszony) oraz więzienny (art. 54). Ten ostatni utworzono na zasadzie prawa z d. 2 (14) maja 1894 r. Nadto bezpośrednio od rządu G-ego zależą: archiwum, drukarnia, redaktor dziennika guber. i budowniczy lub inżynier G. oraz jego pomocnik (art. 79).— Rządy G-e w sprawach przekraczających ich władzę czynią przedstawienia bądź do głównego naczelnika kraju, bądź do ministeryum spraw wewnętrznych. Do generał-gubernatora zwracają się w sprawach tyczących się straży ziemskiej, dozoru policyjnego, otwierania księgarni, czytelni, drukarni i t. p., domów kommissowych i t. p., urządzania cmentarzy, udzielania pozwoleń na broń, wysyłania cudzoziemców za granicę, wysyłania żon i rodzin przestępców. W innych sprawach zwracają się rządy G-e do ministeryum, bądź za pośrednictwem głównego naczelnika kraju, bądź bezpośrednio (art. 6). Całą biurowość i korrespondencyę w rządach G-ych prowadzi się w języku rossyjskim. H. K.

Gubin (Guben), miasto powiatowe na dolnych Łużycach, w regencyi Frankfurckiej, prowincyi Brandenburskiej, królestwie Pruskiem, nad uściem rz. Łubst, prawego dopływu Nissy łużyckiej (lewy dopływ Odry), która od G-u staje się żeglowną; krzyżownica kolei żelaznych Berlin-Żemr (Sommerfeld), Chociebuż (Kottbus)—G., Zbąszyn (Bentschen)—G., 40 m. n. p. m., kościół katolicki, 2 kościoły ewangielickie, wyroby z materyałów włóknistych, uprawa wina

Digitized by Google

(prawie pod 52° sz. pn.), kopalnie węgla brunatnego. Dzielnica słowiańska, dziś zniemczona, 30 616 m-ców (1895). W. J.

Gubitz Fryderyk Wilhelm, artysta i pisarz (* 1786 w Lipsku—† 1870 w Berlinie). Był synem znanego rytownika Jana Krzysztofa G-a (* 1754—† 1826); studyował zrazu teologię w Jenie; zajął się jednak potem zupełnie drzeworytnictwem; w 1805 mianowano go nauczycielem w Akademii Sztuk w Berlinie; na tem stanowisku zostawał przez długie lata i wielu uczniów wykształcił. Od r. 1807 do 1809 wydawał czasopismo „Das Vaterland", od 1817 redagował wpływową gazetę „Der Gesellschafter", w 1822 założył księgarnię nakładową w Berlinie; począwszy od 1823, był przez długie lata krytykiem teatralnym w „Vossiche Zeitung"; wydawał oprócz tego „Jahrbuch der deutschen Bühnenspiele" (Berl. 1822—66), „Jahrbuch des Nützlichen und Unterhaltenden" (t-że 1835—67) i „Der deutsche Volkskalender" (t-że 1835—69), ozdabiany jego własnemi drzeworytami. G. był jednym z lepszych pisarzów ludowych niemieckich i znalazł na tem polu wielu naśladowców. Zostawił ciekawe wspomnienia: „Erlebnisse. Nach Erinnerungen und Aufzeichnungen" (3 tomy, Berlin 1869).

Gubler Adolf (* w Metzu d. 5 kwietnia r. 1821—† w Paryżu d. 20 kwietnia r. 1879), lekarz, farmakolog znakomity. Nauki lekarskie rozpoczął w Paryżu w r. 1841. Jako student bliski ukończenia nauk, skłoniony do tego przez profesora Trousseau, towarzyszył w podróży do Włoch choremu, cierpiącemu na pomieszanie zmysłów; chory w przystępie szału skaleczył go niebezpiecznie wystrzałem w Medyolanie, tak, że G. przez rok blizko przechorował w tem mieście, zanim się z rany wyleczył, a w życiu późniejszem z tego powodu doznawał wciąż dolegliwości. Powróciwszy do Paryża i obroniwszy w r. 1849 rozprawę „Des glandes de Méry (vulgairement de Cooper) et de leurs maladies chez l'homme", otrzymał dyplom doktorski i miejsce lekarza w paryskim szpitalu Beaujon. W roku następnym został ordynatorem (chef de clinique) w klinice wydziałowej chorób wewnętrznych, oraz lekarzem biura centralnego szpitali paryskich; w r. 1852 otrzymał nagrodę od Akademii umiejętności i został wiceprezesem Towarzystwa biologicznego, którego członkiem czynnym był od r. 1848. W r. 1853, stanąwszy do konkursu, otrzymał katedrę nadzwyczajną (agrégation), w r. 1862 wybrano go do Akademii medycznej, nakoniec w r. 1868 został profesorem zwyczajnym i stanowisko to zajmował do śmierci. — G. pozostawił wielką liczbę prac bardzo poważnych z zakresu patologii roślin, gdyż od lat młodzieńczych zawsze z zamiłowaniem oddawał się badaniom botanicznym, jako też równie dobrych z dziedziny anatomii, fizyologii i medycyny klinicznej, najlepsze atoli prace jego zajmują się farmakologią i te mu też sławę najgłośniejszą zjednały; drobniejsze z nich, o działaniu różnych leków, ogłaszał w wydawanym przez siebie „Journal de thérapeutique". Dzieła jego najwięcej cenione są: „Commentaires thérapeutiques du Codex medicamentarius ou histoire de l'action physiologique et des effets thérapeutique des médicaments inscrits dans la pharmacopée française" (Paryż 1868, wyd. 5-e tamże 1896; dzieło nagrodzone przez Akademię umiejętności), „Leçons de thérapeutique faites à la Faculté de médecine de Paris" (Paryż 1879, wyd. 2-e tamże 1880, wydał F. Leblanc) i „Cours de thérapeutique professé a la Faculté de médecine" (Paryż 1880; po śmierci autora wydał Bordier).—Porów. „Union médicale" (t. XXVIII, str. 13—20) i „Gazette méd. de Paris" r. 1879, str. 317 i 341. Dr. J. P.

Gubrynowicz Bronisław (* 1870), badacz dziejów literatury polskiej; urodził się we Lwowie z ojca, znanego księgarza-wydawcy, gimnazyum ukończył tamże, poczem zapisał się na wydział filozoficzny uniwersytetu lwowskiego i słuchał wykładów Romana Pilata, Antoniego Kaliny, Tadeusza Wojciechowskiego, Euzebiusza Czerkawskiego, Ludwika Ćwiklińskiego i in.; pracował też w seminaryum literackiem R. Pilata i historycznem Ksawerego Liskego. Ukończywszy studya, był przez rok zastępcą nauczyciela w gimnazyum imienia Franciszka Józefa: w r. 1893 otrzymał w uniwersytecie lwowskim stopień doktora filozofii i zamianowany został skryptorem literackim w Bibliotece Ossolińskich; obecnie zaś jest skryptorem muzealnym. W r. 1894 był w uniwersytecie berlińskim, słuchając wykładów i pracując w seminaryach profesorów: E. Schmidta, H. Grimma, Curtiusa, Aleksandra Brücknera, Freya i in. Bawił też rok w Rzymie, jako delegat Akademii umiejętności do poszukiwań w archiwum watykańskiem. Jest członkiem tej Akademii oraz sekretarzem Towarzystwa literackiego imienia Mickiewicza we Lwowie. Prace jego dotąd ogłoszone drukiem, a odznaczające się sumiennością studyów, oględnością w wywodach i pewnym wdziękiem obrobienia, są: „Kazimierz Brodziński (1830—1835), przyczynek do biografii i charakterystyki" (Lwów 1892), „Wincenty Reklewski, szkic literacki" (Lwów 1893); „Piast Dantyszek; kartka z twórczości poetyckiej Jul. Słowackiego" (Lwów 1894); „Malarze na dworze Jana III, szkic historyczny" (Lwów 1896); „Jul. Słowacki w świetle najnowszej krytyki"—obszerna ocena dzieła Hösicka (Lwów 1898). W „Pamiętnikach Towarzystwa imienia Mickiewicza" i w „Roku Mickiewiczowskim" mieści się kilka rozpraw, odnoszących się do działalności naszego wieszcza, jako to: „Album Piotra Moszyńskiego", „Artykuł Brodzińskiego o Mickiewiczu", „Współpracownictwo Mickiewicza w Pielgrzymie

Digitized by Google

polskim" i inne drobiazgi. Prócz tego wydał bardzo starannie a krytycyznie, przywracając pierwotne brzmienie tekstu, „Pamiętniki Paska" (Lwów, 1898); z polecenia zaś autora opracował nową edycyę znanego dzieła Antoniego Małeckiego o Juliuszu Słowackim (Lwów 1900). Recenzye i pomniejsze artykuły pomieszczał lub pomieszcza w „Ateneum", „Kwartalniku historycznym" i innych wydawnictwach. Język jego odznacza się czystością i poprawnością. P. Chm.

Gu-Bulawayo, stolica Matabelów w Afryce, ob. Matabele.

Gucewicz Wawrzyniec, budowniczy polski (* 1753 we wsi Miguńcach, w powiecie Wiłkomierskim—† 1798 w Wilnie). Syn włościanina, kształcił się kosztem biskupa Massalskiego, który wysłał go za granicę (1778), gdzie G. nabrał wielkiej znajomości swego zawodu. G. był profesorem architektury i topografii przy szkole inżynierów Korpusu Litewskiego, a następnie (w końcu 1793) został profesorem architektury cywilnej w Akademii wileńskiej. Podług jego planów odbudowaną była katedra wileńska w r. 1801, a także wzniesione na Litwie pałace Radziwiłłów (Werki pod Wilnem), Massalskich, Paców, Chreptowiczów, Tyzenhauzów, Pociejów, Choińskich i wiele innych. Zasługi G-a na polu budownictwa krajowego nagrodzone były nadaniem mu szlachectwa d. 11 listopada 1790.— Por. Wspomnienie o nim w „Dzienniku Wileńskim" z r. 1823, T. III, str. 23, przez Karola Podczaszyńskiego; oraz Sobieszczańskiego „Wiadomości historyczne o sztukach pięknych w dawnej Polsce" (Warszawa 1848, T. II, 224), a także „Tygodnik illustr." z 1864 r. (№ 229). S. S.

Guczy, Zetynian, Gitedzetynian, herb polski. Na tarczy, w polu srebrnem, między dwiema pięciolistnemi różami czerwonemi—pas czerwony, ukośnie wprawo położony. Nad hełmem, w koronie szlacheckiej, trzy białe pióra strusie. Herb rodziny florenckiej Gucci, osiadłej w Krakowie w XVI stuleciu. Obecnie używają go rodziny: Brońskich, Chodzińskich, Florenckich, Godzińskich, Guczych, Gowiczów, Lamińskich, Rodakowskich (nobilitowanej 1828 roku) i Sikorskich. — Źródła: Paprocki, Niesiecki, Borkowski, Polaczek, Kosiński III 564, „Pocz. szl. galic.". D.

Fig. 13. Guczy (herb).

Guczy Jan (w. XVII), wierszopis nie bez zdolności, był autorem kilku utworów okolicznościowych, jako to: „Wiersz na szczęśliwy przyjazd z cudzych krajów JOKs. Władysława Dominika na Ostrogu i Zasławiu"; „Heliades albo córy słoneczne na pogrzebie JOKs. Jerzego z Ostroga Zasławskiego" (Kraków 1636). Prócz tego przełożył wierszem dzieło łacińskie Franciszka Dedekinda z wieku XVI, p. t. „Grobijan abo polityka jego prostotą obyczajów i sztuk rozmaitych nadziana, wszystkim chłopiętom dworskim i wszelkim domatorom bardzo potrzebna" (Kraków 1637). W wierszach elegijnych naśladował Kochanowskiego i Klonowicza. P. Chm.

Gudbrand Thorlaksson, albo Thorlacius, uczony prałat i pisarz islandzki (* w parafii Stadarbakte w 1540—† 20 lipca 1627). Został rektorem szkoły w Skalholt (1564), pastorem w Breidabolstad (1567), a w Nupufell 1578. Zamianowano go w 1571 biskupem Hols. Założył w dyecezyi swojej drukarnię, z pod której pras wyszło dzieł dziewięćdziesiąt, nietylko religijnej treści, jak: jego własnego przekładu Biblia (1584), Psałterz (1589) i Graduał (1594; dziewiętnaście wydań do roku 1779), które były w użyciu do 1801, lecz nadto: Kodex Jónsbók (1578—1580), dwie gramatyki łacińskie i kalendarze. Nakreślił mapę Islandyi, rytowaną przez Orteliusa i wydaną w 1595, oraz kartę Oceanu Atlantyckiego, reprodukowaną w „Meddelelser om Groenland" (Kopenhaga 1889, 9 tomów).

Gudbrand Vigfusson, językoznawca i erudyt islandzki, potomek poprzedniego w dziewiątem pokoleniu (* w Galtardel [Dala-syssel] 13 marca 1827—† w Oxfordzie 31 stycznia 1889). Udał się do Kopenhagi w 1849 i odtąd, prócz krótkiego pobytu na rodzinnej wyspie w 1858, przebywał nieustannie za granicą, zajęty pracami nad starą literaturą noryjską. Powołany do Anglii (1864) dla przejrzenia i uzupełnienia „An Icelandic-English Dictionary" R. Cleasby'ego (Oxford 1869—74, in 4-to), osiadł w niej i otrzymał posadę przy uniwersytecie oxfordzkim (1871). Zamianowano go na tej wszechnicy profesorem nadzwyczajnym w 1885. Literatura zawdzięcza mu pierwszorzędnej wartości pracę O chronologii sag (w „Safn til soegu Islands", Kopenhaga 1855, t. I, zesz. 2); dwa lata Rocznika Towarzystwa piśmiennictwa islandzkiego („Skirnir" 1861, 1862); Opis podróży do Norwegii (w „Ny Felagsrit" 1855, t. XV); krótkie wspominki w „Grimm Centenary" (1886); notatki i artykuły w wydawnictwach peryodycznych islandzkich i angielskich, jak również cenione edycye starych tekstów noryjskich: Sagi biskupów (Kopenhaga 1858, 1862, t. I i zeszyt 1 tomu II); Saga Barda Snoefellsasa (tamże 1860); Sagi Hallfreda, mieszkańców Vatusdoela i Floe, przy współpracownictwie Th. Moebiusa („Fornsoegur" Lipsk 1860); „Eyrtyggja saga" (tamże 1864); „Flateyjarbók" z Ungrem (Chrystyania 1860—68, 3 tomy); „Starlunga saga", z rzutem oka na historyczną literaturę islandzką (Oxford 1878, 2 tomy); „An Icelandic Prose-

Digitized by Google

Reader" (tamże 1879); „Corpus poeticum boreale" (tamże 1883, tomów dwa) z tłómaczeniem i kommentarzami po angielsku (te trzy ostatnie zbiory wydane były przy współudziale w pracy J. Powella); Sagi Orkadzkie i „Hakon Hakanarson" („Icelandic sagas" Londyn 1887, 2 tomy). Przejrzał i uzupełnił „Lexicon poeticum antiquae linguae septentrionalis" Sveinbjoerna Egilssona (1860), tudzież Historyę literatury islandzkiej przez N. M. Petersona (1862).

Gudden Bernard von (* w Cleve d. 7 czer. r. 1824 — † d. 13 czerwca r. 1886), lekarz-psychiatra. Do nauk lekarskich przykładał się w Bonn, Berlinie i Halli, gdzie w r. 1848 po obronieniu rozprawy „Quaestiones de motu oculi humani" dyplom doktorski osiągnął i od roku następnego poświęcił się wyłącznie chorobom umysłowym, pracując kolejno, jako lekarz, w zakładach dla obłąkanych w Siegburgu i w Illenau. W r. 1855 został dyrektorem domu waryatów w Wernecku (Frankonia) i na stanowisku tem wytrwał do r. 1869, w którym powołano go do Zurychu na profesora zwyczajnego chorób umysłowych i nerwowych; w r. 1872 takąż katedrę objął w Monachium, zostając zarazem dyrektorem tamtejszego szpitala dla obłąkanych. W r. 1886 powierzono jego dozorowi chorego króla bawarskiego Ludwika II (ob.), z którym razem utonął w jez. Starnberskiem w sposób dotąd niewyjaśniony. G. należał do rzędu najlepszych psychiatrów niemieckich swego czasu i niemało zasłużył się nauce przez prace swe nad anatomią i fizyologią mózgu. Z dzieł jego na uwagę zasługuje „Experimentelle Untersuchungen über das Schädelwachsthum" (Monachium 1874) i „Experimentell-anatomische Untersuchungen über das periphere und centrale Nervensystem" (w „Archiv für Psychiatrie"); po śmierci jego H. Grashey wydał razem jego pisma pomniejsze p. n. „B. v. Guddens Gesammelte und hinterlassene Abhandlungen" (Wiesbaden 1889). — Por. „Archiv für Psychiatrie" (1886, T. XVII, str. I—XXIX), życiorys i ocena działalności napisana przez Grasheya — oraz „Münchener med. Wochenschrift" (r. 1886, 33 i 34), i „Allgem. Zeitschrift für Psychiatrie" (r. 1886, str. 177). W przytoczonych źródłach podany jest spis zupełny wszystkich prac G-a. Dr J. P.

Gude Hans Frederik, współczesny malarz norweski (* 13 marca 1825 r. w Chrystyanii). Pracuje przeważnie w Niemczech, gdzie osiadł 1841 r. w Düsseldorfie. W latach 1854—62 był profesorem tamtejszej akademii, następnie dyrektorem akademii w Karlsruhe (1864 — 80), a w 1881 otrzymał katedrę w akademii berlińskiej. G. jest poprawnym, sumiennym pejzażystą, maluje zaś przedewszystkiem wzgórza, doliny i fiordy swego kraju rodzinnego, do którego robi stale wycieczki. Przez Niemców przesadnie nazywany Calamem północy, G. kopiuje naturę wiernie, ale nie porywa swemi krajobrazami. Ważniejsze z licznych obrazów jego są: Wesele we fiordzie Hardangierskim (malowane wspólnie z Tiedemanem w 1849); Wieczór w okolicy Kroeder, Orszak żałobny w Sognefiord, Brzegi rzeki Voss, Wodospad, Wieczór na wybrzeżu, Powrót rybaka (1869), Przystań ratunkowa w Norwegii (1873). S. S.

Gudehus Henryk (* d. 30 marca 1845 r. w Altenhagen, w Hannowerskiem), znakomity tenorzysta niemiecki, uczeń Luizy Ress. Pierwszy raz wystąpił na scenie 1871 roku w operze „Jessonda" Spohra. Od 1880—1890 r. śpiewał w operze drezdeńskiej, od 1890 w berlińskiej. W 1882 r. pierwszy G. odtworzył rolę tytułową w „Parsifalu" Wagnera, na scenie teatru w Bayreuth. A. Pol.

Gudełka u Żmujdzinów oznacza wodnicę, boginkę, rusałkę. B. B. Jachimowicz w pisemku o pożarach wileńskich, p. t. „Postać rzewna okropności...", wydanem w Wilnie r. 1753, powiada: „Mówią, że w dawnych czasach ukazywały się ludziom kobiety podwodne, które Rusacy zowią Rusałka, Litwini Dukna, Żmujdzini Gudełka, każdy po swojemu" (przytoczony w T. Narbutta „Dziejach narodu litewskiego" I, 82). G. jest dosłownym przekładem wyrazu rusałka, w mniemaniu, że ma związek z wyrazem rusin, po litewsku gudas, bo G. znaczy też po litewsku rusinka, jakoż Żmujdzini rusałkę zwą także maskalka. W istocie wyraz rusałka pochodzi ze średniowieczno-greckiego rousália (w łacinie późniejszej rosalia)=wielkanoc różana=zielone świątki. J. K.

Gudin Teodor, malarz i litograf francuski (* 15 sierpnia 1802 w Paryżu—† 11 kwietnia 1880 r. w Boulogne-sur-Mer). Uczeń Girodeta, poświęcił się specyalnie malowaniu widoków morskich i bitew na morzu staczanych. Obrazy swoje wystawiał w Salonie już w roku 1822. Opiekowali się nim ks. Orleański i król Ludwik Filip; pierwszy zakupił u niego dziesięć, a drugi siedem obrazów. Mianowany malarzem rządowym rzeczy morskich, tworzył mnóstwo obrazów na zamówienie rządu za panowania Ludwika Filipa i podczas drugiego cesarstwa — do Muzeum wersalskiego. Są to wielkie obrazy dekoracyjne, tworzące jakby *pendants* do bitew Horacego Verneta. Obrazy G-a, w ilości 190 płócien, zdobią Wersal, Luwr, muzea miejskie w Bordeaux, Nantes, Perpignan, Avignon i Rodez. Ważniejsze z nich są: Bombardowanie Genuy w 1684, Bombardowanie Algieru, przez marszałka d'Estrée w 1688, Bitwa morska pod wyspą Chio w 1681 r., Śmierć św. Ludwika, Przybycie do portu w Cherbourgu królowej angielskiej, Przybycie Napoleona III do Genuy i w. innych. Zbiory osób prywatnych posiadają również wiele obrazów Gudina. S. S.

Gudok, starodawny ludowy instrument muzyczny ruski, rodzaj skrzypiec o trzech stru-

Digitized by Google

nach, po których pociąga się smyczkiem w pałąk zgiętym. A. Pol.

Gudowicz, ród szlachecki polski i hrabiowski rossyjski, herbu Odrowąż. Protoplasta ich, Stanisław, otrzymał w r. 1567 przywilej nadawczy na majątek Gudajcie na Litwie. Syn jego starszy, Maciej, był protoplastą starszej gałęzi tego rodu, wpisanej do VI i I części księgi genealogicznej gub. Wileńskiej i Kowieńskiej, wnukowie zaś młodszego, Jana, Andrzej i Stefan, synowie Pawła, w początkach wieku XVIII przenieśli się na Ukrainę i służyli w pułkach kozackich. G. Bazyli († 1764 r.) był generalnym podskarbim małoruskim. Syn jego, Jan, feldmarszałek, w roku 1797 otrzymał tytuł hrabiowski, który w 1809 rozciągnięto i na braci jego: Michała, Bazylego, Mikołaja i Piotra. Ród hrabiowski G-ów rossyjski wpisany jest do części V księgi genealogicznej gub. Czernihowskiej i Moskiewskiej, a szlachecki do części VI księgi genealogicznej gub. Czernihowskiej. R.

Gudowicz Jan, hrabia, feldmarszałek rossyjski (* 1741 — † 1820 roku); kształcił się w uniwersytecie królewieckim, hallskim i lipskim, a po skończeniu nauk wstąpił na służbę do wydziału inżynieryi. Czynny był w walce z konfederatami polskimi oraz w wojnie tureckiej 1768—74. W roku 1785 został zamianowany generał-gubernatorem gub. Rjazańskiej i Tambowskiej. Podczas drugiej wojny tureckiej zdobył warownie Hadżybeju, a twierdzę Kilię zmusił do kapitulacyi; potem, będąc naczelnikiem linii kaukaskiej, przez opanowanie Anapy spowodował poddanie się Czerkiesów pod opiekę Rossyi, poczem został generał-gubernatorem kaukaskim. Szachmał dagiestański i chan derbencki, dzięki jego namowom, przyjęli poddaństwo rossyjskie. Cesarz Paweł wyniósł go do godności hrabiowskiej i zamianował gubernatorem wojennym, naprzód kijowskim, a potem kamieniecko-podolskim z poddaniem pod jego zarząd gub. Wołyńskiej i Mińskiej. W czerwcu 1800 G. wpadł w niełaskę u cesarza i został wydalony ze służby, ale w r. 1806 cesarz Aleksander I nanowo go do niej powołał i powierzył mu naczelnictwo nad wojskami w Gruzyi i Dagiestanie. Na tem stanowisku przez energiczne swoje zarządzenia stłumił dżumę, zaniesioną do tej krainy, i przywrócił poszanowanie władzy rossyjskiej. Jeden z wyprawionych przez niego oddziałów wygnał z Derbentu wrogiego Rossyi chana i opanował Baku, drugi podbił chanat Szekiński oraz część krainy Lezgińskiej. W końcu lipca 1807 r. odniósł zwycięstwo pod Arpaczajem, za co zamianowany generał-feldmarszałkiem; ale pokuszenie się jego o zdobycie Achałkałaki (1807) i Erywania (1808) wcale się nie powiodło. W 1809 został przeniesiony do Moskwy w charakterze głównodowodzącego; zostawszy członkiem rady państwa, po trzech leciech opuścił służbę. R.

Gudrun (albo Kudrun), bohaterka poematu, będącego najznakomitszym po Pieśni o Nibelungach pomnikiem epiki staroniemieckiej. Poemat ten utworzony został na początku XIII-go wieku przez nieznanego autora (prawdopodobnie przez jakiegoś wędrownego śpiewaka ludowego) i zawiera opowieść o pięknej księżniczce Gudrunie, porwanej przez króla normandzkiego, Hartmuta, daremnie usiłującego ją zmusić do oddania sobie ręki. Pomimo długoletniej niewoli, w czasie której królowa Gerlinda, złośliwa matka Hartmuta, znęca się nad nieszczęśliwą G-ą, pozostaje ona niezłomną w swych uczuciach i dochowuje wiernej miłości zaręczonemu z nią Herwigowi, aż w końcu zostaje przez niego wyzwoloną i dozgonnym związkiem łączy się z ukochanym. Osnowa ta zaczerpnięta jest widocznie z podań północno-niemieckich, odnoszących się do czasów rozbójniczych najazdów normandzkich. Opowieść o losach Gudruny poprzedzają fantastyczne dzieje jej matki i babki, tak, że poemat składa się właściwie z trzech dość luźnie spojonych części. Wspólnym ich rysem jest obfitość wypraw i przygód morskich. Nie bez słuszności też utwór ten nazwany został Odysseą germańską; podobnie bowiem jak w epopei greckiej, morze stanowi główne tło całej jego osnowy i zdaje się owiewać ją świeżem swem tchnieniem. Poemat o G-nie, wraz z innemi zabytkami poezyi staroniemieckiej, przechował się w rękopismie, spisanym około 1517 r. na rozkaz cesarza Maksymiliana I i znanym pod nazwą „Ambraser Handschrift" z powodu, iż przechowywany był w zamku cesarskim Ambras (w Tyrolu); od r. 1806 znajduje się w zbiorach cesarskich w Wiedniu.—Najlepsze wydanie poematu z objaśnieniami sporządził Martin (Halla 1872); inne wydania przez Bartscha (Lipsk 1880) i Symonsa (Lipsk 1883). Przekłady na język nowoniemiecki: Simrock (Sztutgard 1843), Klee (Lipsk 1878), Weitbrecht (wolny przekład, Sztutgard 1884), L. Freytag (Berlin 1888) i inni; przekład heksametrami (niedokończony) przez Gervinusa (Lipsk 1836). Krytyczne studya: Müllenhoff „Kudrun" (Kiel 1845); Wilmanns „Die Entwicklung der Kudrundichtung" (Halla 1873). W. G.

Gudżeracki język jest jednym z spółczesnych języków indyjskich, należących do szczepu aryjskiego. Uważa się za djalekt języka hindi, tj. języka środkowych Indji, którym mówi około 61 miljonów ludzi, i który w liczne rozrósł się odnogi. Językiem G-m mówi ludność przeszło 10-miljonowa, zamieszkała na południe od pasma gór Arawali, na półwyspie Gudżeackim (w półn.-zachod. części Indji), na wybrzeżu do m. Damanu i na wschód do gór Windhja. Literatura w tym języku ogranicza się do czasopism, wydawanych tam od początku prawie XIX wieku. Tylko Parsowie, przybyli tu z północy, jako wychodźcy po rozbiciu państwa Sasanidów przez

Digitized by Google

Arabów i zamieszkali (od początku w. VIII-go) w m. Bombaju, Barodzie, Suracie i in., przyswoili sobie ten język i napisali w nim szereg książek treści religijnej, dotyczących nauki Zoroastra, oraz w nowszych czasach pewne utwory dramatyczne. Wśród Parsów język G. jest językiem potocznym, szczególnie w Bombaju. Pismo tego języka ma własne abecadło, kursywę, przekształconą z abecadła staroindyjskiego, zwanego dewanagari (ob.). Gramatyki języka G-go napisali: Drummond (Bombaj 1808); Shapurji Edalji „A gramar of the Gujarati language" (Bombaj 1867 w 8-ce); Dalal „A manual of Gujarati Grammar" (Surat 1889); słowniki: Mirza Muhammed Kasim (Bombaj 1846), Karsondas Muldji (wym. Muldży; tamże 1862) i Shapurdji Edaldji (Szapurdży Edaldży; tamże 1868, wydanie drugie). A. A. K.

Gudżerat (Guzerate), półwysep na północno-zachodnim rogu Dekanu (Indostan), między zatokami Cambay i Katsch. Brzegi są przeważnie niskie, błotniste, środek górzysty: Girna Hill wznosi się tu blizko na 1 200 m.; jest to labirynt ostrych, granitowych szczytów z licznemi klasztorami różnych wyznań. Na wschód stąd, w południowo-wschodniej części półwyspu, wznosi się bazaltowa góra Palitana (500 m.), również z licznemi klasztorami. Klimat na niskich wybrzeżach jest niezdrowy, ale tu kwitnie uprawa ryżu, trzciny cukrowej i bawełny, a także palmy daktylowej; występuje też i tutaj jej zwykły towarzysz — wielbląd jednogarbowy. Mieszkańcy są mieszaniną różnych plemion Indostanu, przeważają jednak Mahratowie. Pod względem administracyjnym półwysep G. wraz z okoliczną częścią lądową tworzy prowincyę prezydentostwa Bombayskiego. W. N.

Guébriant 1) Jan Chrzciciel Budes, hrabia de..., marszałek Francyi (* 2 lutego 1602 w zamku Plessis-Budes—† w Rothweil 24 listopada 1643). Zaprawiał się w rzemiośle wojennem naprzód w Hollandyi. Później brał udział w wojnie toczącej się w Langwedocyi. Przy oblężeniu Vigan raniony został ciężko postrzałem z muszkietu. Zamianowano go wówczas kapitanem w pułku piemonckim. Następnie, w tymże samym stopniu, przeszedł do gwardyj królewskich. Wysłano go do Niemiec, gdzie się odznaczył. W 1636 zamianowany był oboźnym. W 1638 pobił wojska cesarskie pod Brisach i przyczynił się znacznie do zdobycia tej twierdzy. W 1639 wrócił do Franche-Comté, zajął Pontarlier, Nozeroy i zamek Joux. Później wziął udział w wyprawie przeciw armii cesarskiej pod dowództwem księcia sasko-weimarskiego i Banera. Przejście Renu, dokonane przez niego pod Bacharah i Obervegel d. 28 grudnia 1639, długo cytowane było w traktatach wojskowych jako wzór tego rodzaju operacyi wojennej. Dnia 26 czerwca 1641 pobił cesarskich pod Wolffenbüttel. Pobił nadto w 1642 pod Ordingen, gdzie wziął do niewoli ich generałów: Lannoi i Mercy. Za zwycięstwo to otrzymał buławę marszałka Francyi. W 1643 oblegał Rothweil. W przekopie trafił go odłam pocisku falkonetowego. Ponieważ forteca kapitulowała, kazał się do niej przenieść i tam życia dokonał.—2) G. Renata, z domu du Bec, żona poprzedniego, zmarła w Périgueux d. 2 września 1656. Była córką Renata du Bec, margrabiego de Vardes, który poślubił hrabinę de Moret, kochankę Henryka IV. Rozerwała pierwsze swe małżeństwo z człowiekiem bogatym, który jednak wydawał się jej zbyt nizkiego dla niej pochodzenia, poczem wyszła w 1632 za hrabiego de G. Owdowiawszy w 1643, żyła na ustroniu i w odosobnieniu. W 1645 r. otrzymała missyę odwiezienia królowi polskiemu, Władysławowi IV, księżniczki Ludwiki Maryi Gonzaga, poślubionej monarsze przez pełnomocnictwo. W spełnieniu polecenia okazała wiele zręczności i sprytu. Negocyacye, przez nią prowadzone, pomimo zawiłych trudności, uwieńczone zostały zupełnem powodzeniem, za co wyróżniono ją prerogatywami i zaszczytami należnemi ambasadorom. Po powrocie do Francyi odznaczyła się szczególnie, utrzymując Brisach przy Francyi. Romansowy ten epizod tłómaczono nieraz fałszywie, zarzucając hrabinie czyn godny potępienia. Należy sądzić o nim z punktu widzenia wyobrażeń, właściwych XVII-mu wiekowi. Rzecz tak się miała: Charlevoix, gubernator Brisach, nie zdawał się być wiernym Francyi, odmawiał bowiem zainstallowania na swojem miejscu następcy, przysłanego mu przez króla. Hr. G, wówczas zawiązała intrygę miłosną między Charlevoix i jedną z towarzyszących jej panien. Ułatwiła im schadzkę poza murami Brisach, podczas której Charlevoix porwany został przez francuską siłę zbrojną, a tymczasem Tilladet, nowomianowany gubernator, obejmował władzę w mieście i twierdzy.

Guebviller, miasto w Alzacyi, ob. Gebweiler.

Guejaryt, minerał należący do siarkosoli miedzi, wzoru $Cu_2Sb_4S_7$, rombowy, barwy stalowo-szarej, znany w Andaluzyi i Boliwii. Z. W.

Gueldenstaedt Antoni Jan (* w Rydze d. 29 kwietnia r. 1745—† d. 23 marca r. 1781), lekarz, przyrodnik i geograf. Nauki odbył we Frankfurcie nad Odrą i już w 22-im roku życia dyplom doktorski osiągnął, poczem w Petersburgu został profesorem nauk przyrodniczych oraz członkiem Akademii nauk; następnie, w latach 1768—1775, należał wspólnie z S. G. Gmelinem (ob.) do wyprawy naukowej, wysłanej do Rossyi południowo-wschodniej. Podczas gdy opracowywał zebrane wtedy bogate materyały, zapadł na dur wysypkowy i zmarł w 36-ym roku życia. Głównem dziełem jego jest opis podróży wymienionej p. n. „Reisen durch Russland

Digitized by Google

und im kaukasischen Gebirge" (Petersburg 1787 i 1791, 2 tomy wydane przez P. S. Pallasa).— Por. „Biogr. médicale" (T. IV, str. 534). Dr J. P.

Gueldria, prowincya hollenderska, ob. Geldrya.

Guelma, miasto w Algieryi, w prow. Konstantynie, odległe od m. Konstantyny o 100 klm., w pobliżu rz. Seybouse, stacya dr. żel. Konstantyna-Bône (port śródziemnomorski); przeszło 3 100 m-ców. Okolica G-y jest żyzna, malownicza, sowicie zraszana; rasa bydła Guelma (wywóz do Francyi). Zasobna w skarby mineralne (ołów, cynk, antymon). Tuż starożytna Calama (kartagińskie Malaca) z licznemi zabytkami rzymskiemi. W. J.

Guénard Elżbieta, baronowa de Méré, literatka francuska (* w Paryżu 1751—† tamże 18 lutego 1829 roku). Posiadamy mało szczegółów z jej życia. Sądzić się godzi, że musiało być równie swobodne i lekkie jak jej pisma. Nakreśliła, co najmniej, 120 dzieł prozą, które w swoim czasie cieszyły się ogromnem powodzeniem. Dziś zapomniano o nich zupełnie. W trzystu tomach, wyszłych z pod jej pióra, znajdują się i pamiętniki, wysnute z dokumentów nader wątpliwej autentyczności. Autorowie melodramatów czerpali nieraz wątek z jej licznych romansów, często bardzo sprośnych. Pani G. używała kilku pseudonimów. Tak np. na „Les capucins ou le secret en cabinet noir" podpisała się Guénard de Faverolles, były kapitan od dragonów. Pseudonim ten przypadał zwykle w udziale najrozwiązlejszym jej powieściom. „La dame masquée ou malheur et prospérité", ukazała się pod nazwiskiem Boissy, a „Paul et Virginie ou les amants des Bermudes"—pod pseudonimem J. H. F. de Geller.

Guéneau de Mussy Franciszek (* w Semur [Côte-d'Or] d. 11 czerwca r. 1774—† w Paryżu d. 30 kwietnia r. 1857), lekarz. Początkowo kształcił się w paryskiej szkole politechnicznej, następnie zapisał się na wydział lekarski, który ukończył w r. 1803 i po obronieniu rozprawy „Sur la première éruption des menstrues etc." dyplom doktorski otrzymał, poczem zajmował się wykonawstwem lekarskiem w Chalon przez lat dziesięć. W r. 1814 został lekarzem przybocznym hrabiego d'Artois, późniejszego króla Karola X, i księżny de Bourbon; w roku następnym mianowano go dyrektorem szkoły normalnej; stanowisko to zajmował aż do jej zwinięcia w r. 1822. Wolny od zajęć urzędowych, nanowo oddał się wykonawstwu lekarskiemu w Paryżu, nakoniec w r. 1826 został lekarzem szpitala Hôtel-Dieu. W r. 1823 Akademia medyczna wybrała go na członka honorowego. Odznaczał się nauką głęboką i bardzo rozległą, piórem się nie zabawiał.—Por. „Mémoires de l'Acad. impériale de médecine" (T. XXIII, 1859, str. 1). Dr J. P.

Guéneau de Mussy Henryk, syn Franciszka, również lekarz. Wykształcenie zawodowe otrzymał w Paryżu i w r. 1844, obroniwszy rozprawę „De l'apoplexie pulmonaire", został doktorem medycyny. Był lekarzem szpitalnym członkiem londyńskiego College of Physicians i paryskiej Akademii medycznej. Z prac jego wyróżniają się: „The history of the case of poisoning by lead, which lately occurred at Claremont etc." (w „Dublin Quart. Journal" r. 1849) i „Aperçu de la théorie du germe contage; de l'application de cette théorie à l'étiologie de la fièvre typhoïde etc." (Paryż 1877).—Por. „Biograph. Lexikon der hervorragenden Aerzte" (T. II, str. 677. Dr J. P.

Guéneau de Mussy Noël Franciszek Odo (* w Paryżu d. 6 listopada r. 1813—† tamże d. 2 czerwca r. 1885), bratanek Franciszka, także lekarz. Nauki ukończył w Paryżu w r. 1839; od r. 1842 był lekarzem szpitali paryskich. Stanąwszy w r. 1847 do konkursu z rozprawą „Pathogénie des hémorrhagies", został docentem (professeur agrégé libre) i jako taki umiał sobie zjednać u słuchaczów swych uznanie wielkie i zasłużone. Miewał wykłady kliniczne z zakresu chorób wewnętrznych. Przez lat 30 był lekarzem zakładu École normale supérieure, od r. 1861 do 1878 przewodniczył oddziałowi klinicznemu w szpitalu Hôtel-Dieu, nadto był członkiem Akademii medycznej. Należał swego czasu do najuczeńszych lekarzów stolicy francuskiej i pisywał bardzo wiele; z dzieł jego większych przytoczyć można: „Leçons cliniques sur les causes et le traitement de la tuberculisation pulmonaire etc." (Paryż 1860), „Clinique médicale" (tamże 1874—1875, 2 tomy) i „Recherches historiques et critiques sur l'étiologie et la prophylaxie de la fièvre typhoide" (tamże 1877). Z prac pomniejszych, nadzwyczaj licznych, wymieniamy tylko następną, przełożoną na język polski przez Landowskiego p. n. „Przyczynek do historyi chorób małżeńskich, oraz kilka uwag dotyczących hygieny i kształcenia młodych dziewcząt" (Paryż 1876, w 8-ce str. 16).—Por. „Bulletin de l'Acad. de médecine" 1885, Ser. II, T. XIV, str. 816—827; „Union médicale" r. 1885, str. 1081—1087, oraz S. Kośmińskiego „Słownik lek. polskich" (str. 157). Dr J. P.

Guénebault Ludwik Jan, archeoleg francuski (* 1789 w Paryżu—† 1878 tamże). Był współpracownikiem „Revue archéologique", „Magasin pittoresque" i „Revue de sphragistique". Wydał cały szereg dzieł, opracowanych nie dość krytycznie, ale zawierających dużo cennego materyału, jak np. „Dictionnaire iconographique des monuments de l'antiquité chrétienne et du moyen âge depuis le Bas-Empire jusqu'à la fin du XVI siècle" (Paryż 1844, 2 t.); „Dictionnaire iconographique des saints" (tamże 1850); „Tableau historique de l'influence des papes sur

Digitized by Google

les beaux arts..." (w „Annales de philosophie chrétienne" T. X, XI i XIII), i wiele innych. S. S.

Guensberg Rudolf († 1879 r.) kształcił się w uniwersytecie jenajskim; był profesorem technologii chemicznej w akademii technicznej we Lwowie; wydał: „Die Fachschule für chemische Technik" (Lwów 1866 i 1869); „Szkoły techniczne, myśli odpowiedniego urządzenia" (Lwów 1868); „Sposób rozpoznawania jakości kartofli i obliczania wydatku spirytusu w gorzelniach" (Lwów 1873); „Podręcznik o wyrobie spirytusu" (Lwów 1879). Wspólnie z Gostkowskim redagował czasopismo „Rolnik" od 1867 do 1869, tomów cztery; następne wychodziły pod redakcyą Antoniego Jabłonowskiego. R.

Guenther Jan z Andernachu [Guinterus, Guintherus, Guinterius, Guintherius Andernacus albo Andernacensis, nazywany także Winther von Andernach, oraz Gonthier d'Andernach], (* w r. 1487 w Andernachu—† w Sztrasburgu d. 4 października r. 1574), humanista i lekarz bardzo zasłużony jako anatom. Mając lat 12 udał się do Utrechtu, gdzie przez lat szereg uczył się języków starożytnych i historyi, dalej kształcił się w Deventerze i w Marburgu, gdzie głównie zajmował się filozofią i fizyką, czyli naukami przyrodniczemi, jakbyśmy dziś powiedzieli. Następnie przez lat kilka nauczał w szkołach w Goslarze języków: łacińskiego i greckiego. Wkrótce potem belgijski uniwersytet w Leodyum powołał go na profesora języka greckiego, wtedy między innymi i Vesal (ob.) należał do uczniów jego. Stanowisko to porzucił w r. 1525 i, udawszy się do Paryża, zapisał się na wydział lekarski. W r. 1528 został magistrem, a w dwa lata później doktorem medycyny; dzięki temu wcielony do wydziału lekarskiego paryskiego, wykładał z powodzeniem anatomię i wtedy poraz wtóry był znów nauczycielem Vesala oraz Rondeleta (ob.). W Paryżu wiodło mu się bardzo dobrze; jako lekarz i profesor był równie ceniony, a król Franciszek I kazał go zaliczyć do grona swych lekarzów przybocznych; król duński Chrystyan III daremnie starał się o ściągnięcie go na dwór swój do Kopenhagi. Mimo to, chcąc jako protestant uniknąć prześladowań religijnych, musiał opuścić stolicę Francyi. Udał się wtedy naprzód do Metzu, a następnie do Strasburga, gdzie otrzymał prawo obywatelstwa oraz katedrę języka greckiego, z której jednakże po latach kilku ustąpił, by całkiem oddać się wykonawstwu lekarskiemu i pracom literacko-naukowym. Ze Strasburga podejmował jeszcze kilkakrotnie dalekie podróże do Niemiec i Włoch. Cesarz Ferdynand I udzielił mu godności szlacheckiej. G. odznaczył się szczególnie jako biegły anatom, pomimo, że zbyt ślepo wierzył w nieomylność Galena (ob.); bardzo w swoim czasie ceniono dzieło jego „Anatomicarum institutionum secundum Galeni sententiam libri quatuor" (Paryż 1533, Bazylea 1536, Wenecya 1538, Padwa 1558, Wenecya 1556, wydał Vesal, i inne). Pisał wogóle bardzo wiele, wydał też w przekładach łacińskich dzieła: Galena, Oribasiosa, Aleksandra z Trallesu, Pawła z Eginy, oraz po raz pierwszy część drugą dzieła Celiusza Aureliana. Z prac jego oryginalnych zasługują jeszcze na wyróżnienie: „Commentarius de balneis et aquis medicatis in tres dialogos distinctus" (Strasburg 1565) i „Gynaecicorum commentarius, de gravidarum, parturientium, puerperarum et infantium cura etc." (tamże 1606, wyd. pośmiertne).—Por. „Biographie médicale" (T. IV, str. 481); „Gazette hebdomadaire" (rok 1881, str. 425, 441 i 505); Wieger „Geschichte der Medicin... in Strasburg" (Strasburg 1885. str. 33 — 37) i J. Pagel „Einführung in die Gesch. d. Med." (Berlin 1898, Cz. I, str. 187, 191, 193, 194 i 221). Dr J. P.

Guenther (Günther) Gustaw Biedermann (* d. 22 lutego r. 1801 w Schandau nad Elbą — † w Lipsku d. 8 września r. 1866), chirurg. Nauki lekarskie rozpoczął w Lipsku w r. 1818; od czerwca r. 1819 do października roku 1820 towarzyszył ornitologowi Thienemannowi w podróży naukowej do Norwegii oraz Islandyi; powróciwszy do Lipska zabrał się znów do pracy nad medycyną i tamże w r. 1824 po obronieniu rozprawy „Analecta ad anatomiam fungi medullaris", dostąpił godności doktorskiej. W r. 1825 został assystentem w oddziale chirurgicznym hamburskiego szpitala powszechnego, poczem od r. 1829 zajmował się wykonawstwem lekarskiem w Hamburgu, gdzie też urządził zakład ortopedyczny w r. 1831. Powołany na profesora chirurgii do Kielu, udał się tam w sierpniu r. 1837, nakoniec od r. 1841 do śmierci taką samą katedrę zajmował w Lipsku. G. był człowiekiem bardzo zacnym, zawsze dbałym o zwiększanie swej wiedzy, jako też starał się wszelkiemi siłami o podniesienie stanu lekarskiego pod każdym względem. Od r. 1848 do 1850, razem z czterema innymi lekarzami wydawał sprawom stanu lekarskiego poświęcone pismo p. n. „Aerztliches Reformblatt für Sachsen"; w r. 1850, razem z towarzyszami redakcyjnymi, rozpoczął starania nad utworzeniem stowarzyszenia pomocy dla podupadłych lekarzy, oraz wdów i sierot po nich pozostałych; usiłowania jego osiągnęły skutek pomyślny i towarzystwo założone przez niego, działające w królestwie i księstwach saskich, dotąd (r. 1901) kwitnie i rozwija się ciągle. Jako chirurg G. nie błyszczał wprawdzie talentem operacyjnym, był wszakże profesorem wybornym i wykształcił wielu dobrych chirurgów. Piórem pracował głównie nad anatomią chirurgiczną i akiurgią (ob.); z dzieł jego licznych najważniejsze są: „Chirurgische Anatomie etc." (Hamburg 1838—1840; 2

Digitized by Google

zeszyty, obejmujące naukę o kościach i mięśniach, objaśnioną bardzo dobremi rycinami); „Operationslehre am Leichnam für Studirende" (Lipsk 1843 i następ.); „Leitfaden zu den Operationen am menschlichen Körper" (tamże 1859 — 1865, 3 części) i „Ueber den Bau des menschlichen Fusses und dessen zweckmässigster Bekleidung" (tamże 1863).—Por. „Biograph. Lexikon d. hervorragenden Aerzte" (T. II, str. 681). Dr J. P.

Guentner Franciszek Ksawery von (* w Trautmannsdorfie [Austrya niższa] d. 23 września r. 1790—† w Ischlu d. 23 sierpnia r. 1882). lekarz. W uniwersytecie wiedeńskim słuchał filozofii oraz nauk lekarskich, w roku 1819 został assysentem przy katedrze filozofii, a w następnym doktorem medycyny; w r. 1822, zostawszy adjunktem-profesorem medycyny praktycznej, równocześnie był ordynatorem młodszym w domu obłąkanych, zastępczo wykładał też w tym czasie pedagogię ogólną, jako też choroby niewiast i dzieci. W roku 1827 objął, jako ordynator starszy, zarząd nad wiedeńskim zakładem dla obłąkanych. W r. 1830 rozpoczął wykłady medycyny praktycznej, w następnym zaś otrzymał zarząd naczelny Szpitala powszechnego (Allgemeines Krankenhaus). Na stanowisku tem pozostawał do roku 1837, w którym cesarz Ferdynand powołał go na drugiego lekarza swego przybocznego, pierwszym został w roku 1847; w tym charakterze r. 1848 towarzyszył cesarzowi do Pragi. Wkrótce potem otrzymał godność starszego radzcy zdrowia w ministeryum spraw wewnętrznych, następnie w temże ministeryum został referentem do spraw zdrowotnych. Od r. 1856, w którym otrzymał emeryturę, zajmował się już tylko pracą naukową. Z dzieł jego ważniejsze są: „Handbuch der gerichtlichen Medicin für Mediciner, Rechtsgelehrte etc." (Regensburg 1851), „Handbuch der öffentlichen Sanitätspflege für Aerzte, Juristen etc." (Praga 1865) i „Handbuch der gerichtlichen Psychologie" „Das Seelenleben des Menschen im gesunden und kranken Zustande etc." (Hamburg i Lipsk 1868).—Por. „Biograph. Lexikon d. hervorragenden Aerzte" T. II, str. 683. Dr J. P.

Guentz (Guenz) Just Gotfryd (* w miasteczku Königstein nad Elbą d. 1 marca roku 1714—† w r. 1751), lekarz. W zawodzie swym kształcił się w uniwersytecie lipskim od r. 1732 do 1738, w którym dyplom doktorski otrzymał, poczem zaraz wybrał się w dłuższą podróż naukową po Europie. W r. 1747 został w Lipsku profesorem fizyologii, a wkrótce potem otrzymał też katedrę anatomii i chirurgii; w r. 1751, na krótko przed śmiercią jego, król August III powołał go na lekarza przybocznego. G. był mężem bardzo uczonym i wiele o różnych przedmiotach lekarskich piszącym, prac jego wszakże, ponieważ są przestarzałe, nie wymieniamy. Umierając, pozostawił bogatą bibliotekę dzieł w Polsce wydanych.—Por. „Biograph. Lexikon d. hervorrag. Aerzte" T. II, str. 685 i S. Kośmińskiego „Słownik lek. pols." str. 157. Dr J. P.

Guérard Jakób Alfons (* d. 25 listopada r. 1796 w Noyères [Yonne]—† w Paryżu d. 18 lipca r. 1874), lekarz, zasłużony jako hygienista. Początkowo, ulegając woli ojca, uczęszczał w Paryżu od r. 1816 na wydział przyrodniczy, zajmując się chemią, fizyką, mineralogią i gieologią, podróżował następnie po Francyi zachodniej, zwiedzając tamtejsze zakłady górnicze i przemysłowe. Dopiero w r. 1821, powróciwszy do Paryża, wstąpił na wydział lekarski i ukończył go jako doktor medycyny w r. 1827. W roku następnym został lekarzem szpitali paryskich, w r. 1829 zaś wydział lekarski paryski uczynił go profesorem honorowym (Agrégé honoraire). W 1831 pełnił obowiązki w szpitalu św. Antoniego, od roku zaś 1845 ordynował w Hôtel-Dieu. W tych czasach wykładał też chemię i fizykę lekarską, toksykologię i hygienę. W roku 1837 powołano go na członka rady „Conseil d'hygiène et de salubrité du département de la Seine"; od roku 1855 był członkiem Akademii medycznej. W r. 1868 założył paryskie towarzystwo medycyny sądowej (Société de méd. légale) i do śmierci mu przewodniczył. Pisywał wiele o sprawach hygieny dotyczących, ogłaszając je przeważnie w „Annales d'hygiène et de méd. légale", których redaktorem naczelnym był od roku 1845; prace jego napotykać też można w „Écho du monde savant", „Moniteur universel" i „Dictionnaire de médecine".—Por. „Annales d'hygiène" r. 1874, tom XLII, str. 458—478, gdzie podano ocenę działalności G-a i spis prac jego. Dr J. P.

Guercino, malarz włoski, właściwie Giovanni Francesco Barbieri, przezwany G., to jest zezowaty, z powodu wady oczu (* 8 lutego 1591 r. w Cento, w pobliżu Bolonii—† 22 grudnia 1666 r. w Bolonii). Syn ubogich rodziców, G. od lat najmłodszych okazywał wielkie zdolności rysunkowe, i dlatego już w 9-m roku życia oddany został na naukę malarzowi Bartłomiejowi Bertozzi w Bastiglia. Następnie kolejno kształcił się w pracowniach Benedetta Gennari w Cento, oraz Pawła Zagnoniego i Giambattisty Cremoniniego w Bolonii. Wpływ tych drugorzędnych artystów na zdolnego ucznia nie był wielkim; daleko większy wpływ wywarły na niego dzieła Ludwika Caraccia, stojącego podówczas na czele bolońskiej szkoły malarzy, a zwłaszcza jego „Rodzina Święta", która znajdowała się w kościele kapucynów w Cento. Mając lat 16, G. powrócił do miasta rodzinnego i tu pracował wraz z dawnym swoim nauczycielem, Benedettim Gennarim, do jego śmierci (1610). W tej pierwszej epoce twórczości artystycznej Guercino malował przeważnie dla swego miasta rodzinnego obrazy i freski, których większa część dotąd zachowała się po kościołach i domach prywatnych miejscowych. Dzie-

Digitized by Google

ła te, malowane pod wyraźnym i wyłącznym niemal wpływem Ludwika Caracciego, nie noszą jednak tych cech pędzla, które wsławiły go później. Powołany do Bolonii (1615) przez kardynała Ludovisiego, późniejszego papieża Grzegorza XV (ob.), G. wymalował dla niego trzy obrazy: Wskrzeszenie córki Jaira, Zuzannę w kąpieli i Powrót syna marnotrawnego, oraz na zamówienie Horacego Cabassiego Ukrzyżowanie św. Piotra (1618). W tym ostatnim zwłaszcza obrazie, znajdującym się obecnie w Galeryi modeńskiej, uderza przedewszystkiem wyborny rysunek, dowodzący długich i sumiennych studyów, a także świetny koloryt, na jaki oddawna już nie zdobył się był żaden z przedstawicieli ówczesnej szkoły bolońskiej. Czy trudne współzawodnictwo z wybitnymi przedstawicielami owej szkoły. głośnego oddawna imienia, jako to: Domenichina, Albaniego, Guido-Reniego i Ludwika Caracciego,—czy też tęsknota za uroczem swojem miastem rodzinnem, skłoniły G-a do powrotu do Cento, gdzie przebywał w ciągłej pracy aż do powołania go do Rzymu przez świeżo kreowanego papieża Grzegorza XV (1621). Podczas trzyletniego pobytu w Rzymie G. wykonał tam najpiękniejsze swoje dzieła, zarówno w zakresie malarstwa ściennego jak i ołtarzowego, a mianowicie dwa wspaniałe plafony w willi Ludovisi i obraz ołtarzowy, przedstawiający męczeństwo św. Petronilli, przeznaczony do kościoła św. Piotra. Plafony G-a, przedstawiające Aurorę (w sali parterowej) i Sławę (w sali górnej), malowane *al fresco*, należą do najpiękniejszych dzieł owej epoki. Wprawdzie Aurora G-a ustępuje pod względem kompozycyi i rysunku słynnej Aurorze Gwido-Reniego, ale odznacza się kolorytem po dziś-dzień zachwycającym świetnością swoich barw. Kolorytem przeważnie odznacza się także i Sława jego, a także i Armida, zdobiąca plafon jednej z komnat pałacu Costaguti (Piazza delle Tartarughe), malowana na zlecenie monsignora Patrizzia, skarbnika papieskiego. Męczeństwo św. Petronilli, obecnie przechowywane w Galeryi obrazów na Kapitolu, podczas gdy kopia jego mozaikowa zastępuje oryginał w kościele św. Piotra, jest arcydziełem G-go i najpiękniejszym z obrazów zdobiących zbiory kapitolińskie. Zarówno poprawny rysunek jak układ umiejętny figur, oraz świetny koloryt, uderzają widza. Wprawdzie dałoby się wiele zarzucić samej kompozycyi, niejasno rzecz przedstawiającej, ale to leżało już w kierunku malarstwa religijnego ówczesnego, że konwencyonalizmem sztukowano rzecz samą. G. po śmierci Grzegorza XV-go, protektora swego, powrócił do Cento, gdzie, otoczony młodymi artystami, stanowił własną jakby szkołę, w której wiele cennych dzieł powstało. Oddany pracy, rzadko opuszczał ulubione swoje miasto rodzinne, a mianowicie wtedy tylko, gdy wypadło mu wykonać co poza domem, jak np.: Proroków i Sybillę, malowanych *al fresco* w katedrze w Piacenzy (1626). Po śmierci Gwido-Reniego (1642), powołany do Bolonii, stał się głową tamtejszej szkoły, przejął się nawet jej kierunkiem. Pragnąc naśladować manierę swego poprzednika, cieszącą się uznaniem powszechnem, zatracał w sobie powoli własny pierwiastek indywidualny i wpadał coraz więcej w manieryzm. I tak, nie porzucając silnych kontrastów w cieniach, które charakteryzowały jego manierę dotychczasową, G. starał się przytem koloryt swój zmienić, wzbogacając paletę barwami, których dotąd unikał, jak np. pewne odcienie barwy niebieskiej. Zmiana ta, płynąca nie tyle z przekonania artysty, ile z chęci dogodzenia smakowi publiczności, nawykłej do obrazów powszechnie żałowanego mistrza Gwido-Reniego, nie wypadła na korzyść dzieł tworzonych pod wpływem tej dążności. Obrazy przez niego malowane w tej trzeciej fazie działalności artystycznej są też mniejszej wartości, niż z poprzedniej epoki; zawsze jednak do wybitnych utworów owych czasów zaliczone być mogą. Tu, mianowicie, powstały jego Cefalos bolejący nad ciałem Prokrydy (obecnie w Galeryi Drezdeńskiej), obraz malowany dla Anny Austryackiej (1644) i Venus (1647) — dla kardynała Mazariniego. Wierny zwyczajowi owoczesnemu, G. malował obrazy treści najrozmaitszej; pomimo że dział malarstwa religijnego najwięcej odpowiadał jego upodobaniom artystycznym, tworzył mnóstwo malowideł z zakresu mitologii. Obrazy tej kategoryi grzeszą brakiem wdzięku. W traktowaniu scen biblijnych Starego Testamentu G. nie zadawał sobie trudu dociekań archeologicznych, podobnie jak lekceważył studya odpowiednie przy traktowaniu epizodów historycznych świata klasycznego, jak to widać na obrazie Hersylia rozdzielająca walczących (obecnie w Luwrze paryskim). Obrazy jego, te zwłaszcza, w których stara się naginać do norm akademizmu szkoły bolońskiej, dziś nie wzruszają już widza: jego sentymentalizm, czysto retoryczny, pozostawia widzów obojętnymi na sceny, któreby rozczulać powinny, jak np. słynny obraz jego, stanowiący dotąd perłę zbiorów Brera w Medyolanie: Abraham wypędzający z domu swego Agarę. Pomimo tych stron ujemnych, stanowiących już zapowiedź upadku wspaniałego rozkwitu sztuki włoskiej, obrazy i freski G-a, zwłaszcza z epoki pobytu jego w Rzymie, należą do dzieł włoskich najwybitniejszych owych czasów. O prace jego ubiegały się też zarówno miasta włoskie jak Niemcy, Hiszpania, Anglia, Belgia i Francya, i był czas, że G. należał do największych powag artystycznych nietylko w szkole bolońskiej, której przewodniczył po śmierci Gwido-Reniego, ale wogóle w całych Włoszech. Pozostawił też całe zastępy uczniów i naśladowców. Uczniów

Digitized by Google

wdrażał do sumiennego traktowania obranego przedmiotu, a zwłaszcza dokładnego rysunku; lubując się jednak w kontrastach cieniowych, modnych od czasów Caravaggia, bezwiednie fałszywej uczył ich kolorystyki. Dzięki silnemu indywidualizmowi i wrodzonemu poczuciu piękna, G., pomimo fałszywych tonów, tworzył rzeczy prawdziwie piękne, uczniowie zaś jego pozostawili prace nienaturalne i banalne.—Porównaj: Malvasia „Felsina pittrice" (Bolonia 1678, 4-o, 3 tomy); Calvi „Notizie della vita di G. F. Barbieri" (Bolonia 1842, wyd. 2-e); H. Janitschek „Die Malerschule von Bologna" (Lipsk 1879). S. S.

Guericke Otto, fizyk (* 1602 roku w Magdeburgu — † 1685 w Hamburgu). Studyował najpierw prawo w Lipsku, Helmstädt i Jenie, a następnie w Leydzie fizykę, matematykę, mechanikę praktyczną i naukę o fortyfikacyach; odbył podróż po Francyi i Anglii, a po powrocie do miasta rodzinnego został radnym w zarządzie miejskim. Były to srogie czasy wojny Trzydziestoletniej, a na G-go spadły obowiązki wojskowe; bronił miasta podczas oblężenia go przez Tillego 1631 roku, a gdy miasto zostało zdobyte i dom jego zburzony, szukać musiał schronienia. Później pozostawał w służbie szwedzkiej jako inżynier w Erfurcie, a po powrocie do Magdeburga miał czynny udział w jego odbudowaniu; zbudował most na Elbie, kilkakrotnie był posłem do elektora saskiego w sprawach miasta, które przez wdzięczność wybrało go na czwartego swego burmistrza, a obowiązki te zmuszały go jeszcze do kilkakrotnych podróży do Osnabrück, Norymbergi i Wiednia. W roku 1676 złożył swój urząd, a gdy 1681 w Magdeburgu wybuchła zaraza, udał się do syna swego, przebywającego w Hamburgu, gdzie zmarł w późnym wieku. Zwłoki jego miały być przewiezione do Magdeburga; niewiadomo wszakże, czy to spełnionem zostało. Śród tak niepewnych warunków życia znalazł czas na badania naukowe. Nie wiedząc zgoła o odkryciach Torricellego, zajął się rozstrzygnięciem drogą doświadczalną pytania: czy próżnia jest możliwa? do czego skłoniły go ówczesne spory między stronnikami i przeciwnikami Arystotelesa, a doświadczenia te doprowadziły go do wynalazku pompy powietrznej. Dokładnej daty wykończenia tej pompy niepodobna oznaczyć, ale pierwsze publiczne doświadczenia z półkulami magdeburskiemi wykonał G. na sejmie w Regensburgu w kwietniu 1654 roku. Pierwszy opis pompy powietrznej i doświadczeń z nią prowadzonych podał Kacper Schott 1657 roku; sam zaś G. opisał je w dziele: „Ottonis de Guericke experimenta nova, ut vocantur magdeburgica, de vacuo spatio... quibus accesserunt simul certa quaedam de aëris pondere circa terram, de virtutibus mundanis et systemate mundi planetario, sicut et de stellis fixis, ac spatio illo immenso, quod tam intra quam extra eas funditur". Dzieło to napisane było już w roku 1663, ale wyszło z druku w Amsterdamie dopiero 1672 r. Z pompą swoją przeprowadził liczne doświadczenia, wykazał prężność powietrza, oznaczył jego ciężar i przekonał się, że niższe warstwy atmosfery mają gęstość większą, aniżeli warstwy wyższe, a na tej zasadzie zbudował manometr, odpowiadający dzisiejszemu dazymetrowi. W r. 1657 zbudował wielki barometr wodny, przytwierdzony do ściany domu; figurka pływająca na powierzchni słupa wody, wznosząc się i obniżając, wskazywała stan ciśnienia atmosferycznego; z bardzo nizkiego położenia figurki, dnia 9 grudnia 1660, przepowiedział G. na dwie godziny z góry nadejście burzy. Zbudował też termometr powietrzny, w którym zmiany temperatury wyrażały się przesuwaniem słupa alkoholu i który zresztą nie był dokładniejszy od termoskopu Galileusza. Zajmował się też G. doświadczeniami elektrycznemi i do wywoływania tych zjawisk osadził kulę siarkową na osi żelaznej, opatrzonej korbą, a przy obrocie kuli naciskał ją dla tarcia ręką. Był to więc właściwie zarodek jedynie machiny elektrycznej, bez kondensatora, ale i przy tak prostem urządzeniu wykazał G. odpychanie się wzajemne ciał naelektryzowanych, gdy poprzednio wiedziano tylko o przyciąganiu ciał lekkich przez ciała naelektryzowane; dostrzegł też w ciemności świecenie elektryczne, poznał przewodnictwo nici lnianych i inne jeszcze objawy.—Przytoczone wyżej dzieło G-go obejmuje siedem ksiąg, z których trzy ostatnie poświęcone są poglądom astronomicznym, o ziemi, o układzie planetarnym i o gwiazdach stałych. G. odrzuca system świata, zarówno Ptolemeuszowy jak Tychonowy, i uważa za prawdziwy jedynie system Kopernika, który w owych czasach miał jeszcze wielu nieprzyjaciół, przyczem rozgranicza wyraźnie wiarę od wiedzy, mówiąc w rozdziale 16-ym księgi VI, że Pismo święte wskazuje drogę do zbawienia, ale nie do matematyki. Dodatek do księgi V zawiera rzecz o kometach, złożoną z korrespondencyi ze sławnym socynianinem polskim, Stanisławem Lubienieckim, autorem dzieła „Theatrum cometicum", wydanego w Amsterdamie 1668 i w Londynie 1681). Przyrządy doświadczalne G-go wyróżniają się w ogólności wymiarami wielkiemi, jak to zwłaszcza wiadomo o jego półkulach magdeburskich; nie było to jednak czcze dążenie do wywołania efektu i olśnienia tłumu, ale konieczność wywołana niedostatkiem ówczesnych środków technicznych, które nie wystarczały do nadawania przyrządom niewielkim pożądanej ścisłości. Z przyrządów G-go przechowuje się dotąd pompa z dwiema półkulami w bibliotece berlińskiej, oraz inna pompa—w bibliotece miejskiej magdeburskiej. Dzieło G-go „Experimenta nova" w nowem wydaniu, sporządzonem przez H. Zerenera, wyszło w 1881. Znaczenie historyczne posiada dzieło G-go „Geschichte der Bela-

Digitized by Google

gerung, Eroberung und Zerstörung Magdeburgs" (wydane przez F. W. Hoffmanna, Magdeburg 1860, wyd. 2-e 1887). — Por. F. Dies „Otto v. G. und sein Verdienst" (Magdeburg 1862); Hoffmann „Otto v. G." (tamże 1874). S. K.

Guericke Henryk Ernest Ferdynand, teolog protestancki (* 25 lutego 1803 w Wettynie—† 4 lutego 1878 roku w Halli). Po odbyciu tamże studyów uniwersyteckich został w r. 1829 nadzwyczajnym profesorem teologii w Halli. G. nie był zwolennikiem unii ewangielickiego Kościoła w Niemczech, która w r. 1817 zniosła różnicę między ewangielikami obu wyznań, natomiast trzymał się kierunku ściśle luterańskiego. Gdy w 1834 został kaznodzieją nielicznego zboru takiego kierunku, pozbawił go rząd profesury. Przywrócony do urzędu w r. 1840 założył gazetę teologiczną, która jednak nie przeżyła swego redaktora. — Dzieła G-go są poważnej treści i doczekały się kilku wydań. Opisał żywot Franckego (Halla 1827); „Historisch-Kritische Einleitung in das N. T." (Halla 1843, wyd. 3-e 1854 p. t. „Neutestamentliche Isagogik"); „Handbuch der Kirchengeschichte" (2 tomy, Halla 1833, wyd. 9-e 1866—67, 3 tomy); „Allgemeine christliche Symbolik" (Lipsk 1839, wyd. 3-e 1861); „Lehrbuch der christlichen Archäologie" (Lipsk 1847, wyd. 2-e 1859). Ks. A. K. D.

Guerillas (od hiszp. guerilla = mała wojna), oddziały ludu zbrojnego w Hiszpanii, które od roku 1808 do 1814-go broniły zapamiętale niezawisłości swego kraju. Aczkolwiek sfanatyzowanym gerylasom zbywało na dyscyplinie wojskowej, to jednak, dzięki górskiemu charakterowi teatru wojny, udało im się nieraz zadać Francuzom dotkliwą klęskę. Gerylasówka jest synonimem wojny podjazdowej, prowadzonej przez naród przeciwko najeźdzcy w obronie swej wolności. Wojna taka, z natury rzeczy, może być prowadzona przez czas dłuższy tylko w takich okolicach, których właściwości naturalne mogą zrównoważyć do pewnego stopnia niższość liczebną i brak wyćwiczenia powstańców. P. M.

Guérin Frère, prałat i mąż stanu francuski (* w Pont-Sainte-Maxence w 1157 roku— † w Chalis 19 kwietnia 1229). Jako szlachcic przyjęty został do rycerskiego zakonu Świętego Jana Jerozolimskiego i udał się do Palestyny, skąd wkrótce powrócił, by zostać zakonnikiem w Saint-Quentin. Spełniał przytem obowiązki kapelana przy królu Ludwiku VII, następnie wielkiego jałmużnika. Filip August uczynił z niego swego poufnego doradzcę i zamianował go kanclerzem w 1203. Nie wypuszczając z rąk pieczęci, G. objął w 1213 po Geoffroy tron biskupi w Senlis. Zresztą nie zrzucał z siebie zbroi i rycerskich sukni swego zakonu, a będąc biskupem, nie ze święceń, lecz z wyboru, mógł brać czynny udział w wojnach prowadzonych przez Filipa Augusta. Odebrał Tournai hrabiemu Flandryi i zaszczytnie się odznaczył w bitwie pod Bouvines (1214), udzielił bowiem królowi doskonałych rad, które przyczyniły się do zwycięstwa, a chociaż nie bił się osobiście, zagrzewał do boju wojowników, rzucając się ogniście w sam wir walki. Dlatego też Filip August, który ślubował wznieść Opactwo Zwycięstwa, ufundował je w jego dyecezyi. G., jako kanclerz, utworzył stałe archiwum nadań i przywilejów, w celu przechowywania w niem aktów i dyplomatów koronnych, które przedtem wożono za królem, gdziekolwiek-by się udał. Był jednym z kommissarzy królewskich przy królewiczu Ludwiku w wojnie przeciw Albigensom, oraz wykonawcą testamentu Filipa Augusta. Utrzymany na wszystkich urzędach i mianowany kanclerzem honorowym przez Ludwika VIII, G. w dwa lata po śmierci tego monarchy zamknął się w opactwie Chalis, gdzie zmarł wkrótce potem.

Guérin du Rocher Piotr, archeolog francuski (* 1731 w Falaise—† 1792 w Paryżu). Po skasowaniu zakonu jezuitów, jako członek tego zgromadzenia, opuścił Francyę i udał się do Włoch i Niemiec, a następnie został profesorem prawa kanonicznego w Polsce. Wróciwszy do kraju, uwięziony, zginął podczas ruchów ludowych. Dzieło jego „Histoire véritable des temps fabuleux" (Paryż 1776, 3 t. in-folio), w którem dowodził, że Pismo święte jest jedynem źródłem do poznania dziejów ludów starożytnych, było w swoim czasie przedmiotem ostrej krytyki Voltaire'a, Guigne'a, Anquetila i Du Voisina. S. S.

Guérin Krzysztof, rysownik i rytownik francuski (* 1758 w Sztrasburgu—† 1831 tamże). Syn rytownika, uczeń Joulaina i F. Mullera, był profesorem rysunków i kustoszem muzeum w Strasburgu. Rytował przeważnie portrety, a także kopie obrazów i rzeczy symboliczne, patryotyczne. Z pierwszych ważniejsze są: Cagliostro (1781), La Fayette, Custine (1793), Treillard. Z kopij obrazów wybitniejsze: Amor rozbrojony przez Venus, oraz Magdalena — podług Corregia, Tobiasz z Aniołem— podług Rafaela, i Korowód muz—podług Julia Romana. S. S.

Guérin Jan, brat poprzedniego, malarz francuski (* 1760 w Sztrasburgu—† 1836 w Obernai w Alzacyi). Uczeń Davida, zasłynął głównie miniaturami Ludwika XVI, Maryi Antoniny a zwłaszcza piękną nader miniaturą generała Klébera (Salon paryski z 1798 r.). W r. 1789 malował członków Zgromadzenia narodowego, a później generałów z epoki rewolucyi, jak np. Sainte-Suzanne'a, Gouviona Saint-Cyr, Bernadotta. Do wybitniejszych prac jego należy także pełen charakterystyki portret Bonapartego, wykonany w 1799 r., a także portret Davida i córki jego. S. S.

Guérin Piotr, baron, malarz francuski (* 1774 w Paryżu — † 1833 w Rzymie). Uczeń

Digitized by Google

Brenuta i Jana Baptysty Régnaulta. Nagrodzony na konkursie w 1796 za obraz Śmierć Katona, G. tworzył dalej w tym kierunku patryotyczno-klasycznym, przejmując się coraz więcej manierą Davida, stojącego wówczas u szczytu swej sławy. Płótno jego: Powrót Marka Sekstusa, przedstawiające tragiczną scenę wygnańca, zastającego za swym powrotem do kraju żonę umarłą i córkę w rozpaczy, pełne alluzyi do czasów terroryzmu, budziło powszechne zajęcie i dało mu możność korzystania z prawa wyjazdu na koszt rządu do Włoch. Po powrocie wystawił w Salonie paryskim: Fedrę oskarżającą Hippolita przed Tezeuszem (1802), Andromachę (1810) i sceny tragiczne z Klitemnestry i Dydony. Obrazy jego miały wielkie powodzenie, zarówno za Konsulatu jak i za Cesarstwa; była nawet chwila, a mianowicie po opuszczeniu Francyi przez Davida, że G. stał na czele ówczesnego malarstwa francuskiego, jako główny przedstawiciel stworzonej przez Davida szkoły, która szerzyła wśród młodych pokoleń zasady klasycyzmu akademickiego. Mianowany dyrektorem rzymskiej Szkoły francuskiej przez Ludwika XVIII w r. 1816, G. przebył sześć lat w Rzymie, ale, spracowany i znużony, mało tam tworzył. Obraz jego, wielkich rozmiarów, Ostatnia noc w Troi, pozostał nieskończonym. W roku 1829 otrzymał tytuł barona. S. S.

Guérin Gabryel Krzysztof, syn Krzysztofa, rytownika, malarz francuski (* 1790 w Kiel—† 1846 w Hornbach w Bawaryi), objął po ojcu swoim stanowisko profesora rysunków i kustosza w Strasburgu. Wszyscy niemal wybitniejsi artyści malarze alzaccy z pierwszej połowy przeszłego stulecia jemu zawdzięczają wyborny kierunek w pracy. Jako malarz tworzył głównie obrazy religijne i historyczne. Ważniejsze z nich są: Chrzest Chrystusa (1819) w kościele św. Franciszka z Assyżu w Paryżu, Serwiusz Tuliusz (1822) w muzeum strasburskiem, Kardynał Richelieu u księżnej Chartreuse (1835), Książę Kondeusz u Montpensier (1835) i inne. S. S.

Guérin Juliusz Renat (* w Boussu [Belgia] d. 11 marca r. 1801—† w Hyères d. 25 stycznia r. 1886), słynny chirurg, szczególnie zasłużony w dziedzinie ortopedyi (ob.). Nauki lekarskie rozpoczął w Paryżu w r. 1821, ukończył w 1826, w którym, obroniwszy rozprawę „Sur l'observation en médecine etc.", dyplom doktorski osiągnął. Początkowo zajmował się patologią, i od r. 1832 do 1837 ogłosił kilka prac o cholerze, bardzo w swym czasie cenionych; od roku 1838 poświęcił się wyłącznie prawie ortopedyi, otworzył w Passy pod Paryżem zakład ortopedyczny, w roku zaś 1839 urządzono dla niego takąż klinikę w paryskim szpitalu dla dzieci. Już w r. 1837 otrzymał od Akademii francuskiej wielką nagrodę (10 000 fr.) za prace swe o zmianach nieprawidłowych układu kostnego; oprócz tego rozprawy jego o cholerze i o przecinaniu podskórnem ścięgien (ob. Tenotomia) trzykrotnie zyskiwały nagrodę Monthyona, mianowicie w latach 1833, 1852 i 1857. Od r. 1842 był członkiem Akademii medycznej. W r. 182[illegible] nabył „Gazette de Santé", a w 1830 przemianował ją na „Gazette médicale de Paris" i wydawał oraz redagował ją znamienicie do r. 1872, w którym złożył redakcyę. W piśmie tem ogłosił bardzo wiele prac swych pomniejszych, treści rozmaitej. Na uwagę szczególną zasługują jego odcinki (feuilletons), po raz pierwszy wtedy w piśmie lekarskiem ukazujące się, a poświęcone sprawom stanu lekarskiego, nauczaniu uniwersyteckiemu, konkursom i t. p.; przyczynił się przez nie do rozjaśnienia i rozwiązania pomyślnego wielu zagadnień wówczas ważnych i ogół lekarzy zajmujących. Przyznać mu trzeba, iż posiadał zdolności dziennikarskie wcale niepospolite, jako też, że ich używał w sposób najzacniejszy i bardzo rozumny. Prace jego ortopedyczne wyszły w wydaniu zbiorowem p. n. „Oeuvres de J. G.; recherches sur les difformités congénitales etc." (Paryż 1880—1882, z atlasem in fol. tab. 28), z innych dzieł jego wymienić jeszcze można: „Discours sur la tuberculose etc." (Paryż 1868); „De la mortalité des nourrissons et des moyens d'y remédier" (tamże 1870) i „Étude sur l'infection purulente etc." (tamże 1872).—Por. „Gazette méd. de Paris" r. 1866, str. 49 i „Biograph. Lexikon der hervorrag. Aerzte" (T. II, str. 688 i T. VI, str. 830). Dr J. P.

Guérin Alfons Franciszek Marya (* w Ploërmel [Morbihan] d. 9 sierpnia r. 1817—† w r. 1895), zasłużony chirurg. Do nauk przykładał się w uniwersytecie paryskim, w r. 1843 został pomocnikiem prosektora (aide d'anatomie), w roku zaś 1847, po obronieniu rozprawy „De la fièvre purulente"— doktorem medycyny, poczem w roku następnym otrzymał posadę prosektora. W r. 1850 drogą konkursu został chirurgiem szpitali paryskich. Kolejno ordynował jako chirurg w szpitalach Lourcine (od r. 1857) i Cochin (od r. 1862); w r. 1863 zajął stanowisko chirurga naczelnego w szpitalu św. Ludwika, nakoniec w r. 1872 otrzymał takież miejsce w Hôtel-Dieu. Z licznych prac jego wymieniamy: „Élements de chirurgie opératoire, ou traité pratique des opérations" (Paryż 1855; wyd. 6-e tamże 1881), „Maladies des organes génitaux externes de la femme" (Paryż 1864; odczyty kliniczne G-a, zebrane i wydane przez M. Picarda), „Clinique des maladies des organes génitaux internes de la femme" (tamże 1878), „Du pansement ouaté" (tamże 1885; o opatrunku tym, wynalezionym przez siebie, mówił już G. wobec Akad. med. w r. 1878), nakoniec „Les pansements modernes et le pansement ouaté et son application à la thérapeutique chirurgicale"

Digitized by Google

(tamże 1889, z ryc.).—Por. „Brit. Medical Journal" r. 1895.—„Bulletin de l'Acad. de méd." 1895. Dr J. P.

Guérin Wiktor, archeolog francuski (* 1821 w Paryżu — † 1891 tamże). Podróżował w celach badań starożytniczych po Wschodzie, a osiadłszy, jako stowarzyszony ateńskiej szkoły francuskiej, w Atenach (1852), badał wyspy Patmos i Samos. G. był jednym z pierwszych, którzy badali Tunis pod względem starożytniczym (1860). W następnych podróżach swoich zwiedził dawną Judeę, dolinę Jordanu, Galileę i część starożytnej Fenicyi. Wyniki uczonych badań swoich zawarł w szeregu dzieł, z których ważniejsze: „Description de l'île de Patmos et de l'île de Samos" (Paryż 1856); „Voyage arch. dans la régence de Tunis" (Paryż 1862, 2 t.); „Description géographique, hist., et arch. de la Palestine" (Paryż 1869—80, 7 t.); „La Terre Sainte" (Paryż 1881—83, 2 tomy in 4-o); „Jérusalem..." (Paryż 1889). S. S.

Guérin, agitator polityczny francuski, prezes Ligi Antisemickiej, uczestnik sprzysiężenia wykrytego w roku 1899. Agitacya monarchistów obu odcieni, bonapartyzmu i orleanizmu, oraz spadkobierców duchowych Boulangera, przezywających się Nacyonalistami, przez całoroczny ruch za rewizyą processu Dreyfusa (ob.) drażniona i podsycana, w roku 1899 wybuchła już czynnie nazewnątz. Po pogrzebie Faure'a, prezydenta rzeczypospolitej (ob.), dnia 23 lutego Deroulède, poeta, prezes Ligi Patryotycznej, wraz z Habertem publicznie podmawiali żołnierzy wracających z parady do koszar Reuilly w Paryżu, pod wodzą generała Roget, do rzucenia się na Elisée, rezydencyę prezydentów rzeczypospolitej, zajmowaną już przez nowoobranego Loubeta. Jednocześnie na pograniczu belgijskiem czekał pretendent, ks. Filip orleański, na powodzenie zamachu. W marcu tegoż roku stwierdził rząd istnienie komitetów i kas royalistowskich, w ścisłym związku z buntowniczym nastrojem kilku generałów i oficerów sztabowych, którzy już w ruchu o rewizyę hardo stawiali się rządowi „Cywilów". Generał Negrier, członek najwyższej rady wojskowej, inspektor 4-ch okręgów, w lipcu 1899 roku rozesłał po pułkach odezwę podburzającą, kazał ją odczytać oficerom, napisał nawet list do prezydenta z pogróżkami. Czujność rządu wykryła całą sieć zmów i przygotowań do przewrotu. Od dnia 12 sierpnia 1899 r. uwięziono w ciągu kilku tygodni przeszło 50 osób: oprócz Deroulède'a, Andrzeja Buffet, pełnomocnika księcia orleańskiego, nieco młodzieży, jak studenta Dubuc, a najwięcej panów royalistycznych, jak Sabran-Pontèves, Salluces, Monicourt, Chevilly i innych. Oskarżonych o spisek i zamach dnia 4 września oddał Loubet pod sąd najwyższy senatu. G. oparł się uwięzieniu, zamknął się w domu Ligi Antisemickiej przy ulicy Chabrol w Paryżu i od 14 sierpnia do 19 października wraz z 13-tu towarzyszami opędzał się policyi, wojsku i głodowi. Prezes gabinetu, Waldeck-Rousseau, nie chciał tworzyć męczenników. Zbiegał się tedy Paryż pod „fort Chabrol", ściągali się manifestanci, podburzani przez obie ligi; d. 19 sierpnia była mniejsza, wieczorem i w nocy z 20 na 21-y wielka już manifestacya z 20 000 ludzi, z których wojsko ciężej raniło 52, lżej 200. Dnia 19 października G. nareszcie uległ. Przed sądem, który czynność swą rozpoczął dnia 18 września 1899, a zakończył dopiero 2 stycznia 1900 r., obaj z Deroulèdem gwałtownie się miotali, bezczeszcząc senat, prawa i rzeczpospolitą. G. skazany na 10 lat twierdzy, Deroulède, Buffet, Salluces (zaocznie) na 10-letnie wygnanie. Dnia 5 stycznia 1900 wywieziono Deroulède'a i G-a na granicę belgijską. Ob. Esterhazy-Walsin.

Guérinowski opatrunek. Jest to opatrunek szczelny, wynaleziony i opisany przez A. F. M. Guérina (ob.); zasadza się na tem, że ranę, szczególnie pooperacyjną, oczyściwszy ją należycie i zatamowawszy krwawienie, pokrywa się starannie kilkunastu warstwami waty, daleko po za nią sięgającemi, które się następnie przyciska mocno za pomocą opaski płóciennej lub muślinowej, zmoczonej. Opatrunek taki bardzo szczelnie przykrywa ranę i ochrania ją od wszelkich wpływów zewnętrznych; najkorzystniej stosować go można na rękach lub nogach, osobliwie po amputacyach (ob.); na głowie i tułowiu jest mniej dogodny i pewny, na szyję zaś, ponieważ wymaga zawsze ucisku dość znacznego, nakładać go nie można wcale. Największą zaletą jego jest to, że nie trzeba go często zmieniać; na ranach nieropiejących można go bezpiecznie bez zmiany pozostawiać 2 tygodnie i dłużej nawet. Przy oparzeniach może także oddawać usługi znakomite. Rozumie się, że wata i opaska powinny być przed użyciem wyjałowione. Dr J. P.

Guernesey (Guernsey), jedna z wysp Normandzkich, leżąca w odległości 48 klm. na północo-zachód od największej z nich, Jersey. Posiada kształt rozwartokątnego trójkąta, 15 klm. długości, 10 klm. szerokości, 62 klm. □ obszaru; składa się ze starych skał krystalicznych i wybuchowych. Klimat jest łagodny, wilgotny, zbawienny dla chorych na piersi; okolice malownicze; bujne ogrody dostarczają owoców (nawet winogron), a łąki pastwisk; prócz tego rybołówstwo stanowi też ważną gałąź dochodu krajowców (w r. 1891 liczba mieszkańców blizko 38 000), którzy są pochodzenia celtyckiego i dotąd jeszcze otaczają pewną czcią liczne megality swej wyspy. Miasto główne St. Pierre albo St. Peter Port na wybrzeżu wschodniem; na północ stąd leży przystań St. Sampson, z łomami granitu. W. N.

Guernieri czyli Werner, książę Urslingen, słynny kondotier w w. XIV, z pochodzenia Nie-

Digitized by Google

miec. Od 1340 do 1343 był na żołdzie pizańskim; po pogodzeniu się Pizy z Florencyą, zaproponował żołnierzom obojga wojsk, by wyruszyli pod jego kommendą na łupienie krajów włoskich, bez względu na to, do kogo który należy. Oddział jego, składający się z początku z 2000 ludzi, powiększył się wkrótce przez napływ awanturników ze wszystkich stron i przybrał nazwę Wielkiej Kompanii; pierwsza wyprawa G-go skierowana była przeciw Sienie, której terrytoryum w najbardziej barbarzyński sposób spustoszono; za okup 12000 złotych G. zgodził się na opuszczenie terrytoryum Sieny i pomaszerował na Montepulciano i Perugię, które mu się też okupić musiały. Groźny kondotier pociągnął później przez Romanię, gdzie Wielka Kompania popełniła szereg strasznych gwałtów, do których przykład dawali żołdakom ich przywódzcy; sam G. nosił na zbroi napis: „Nieprzyjaciel Boga i litości". Wezwany przez wygnańców bolońskich, nietylko nie dopomógł im do odzyskania wolności, ale połączył się z partyą Pepolego, który zagarnął był władzę w Bolonii. Lecz gdy pustoszył terrytoryum Modeny, Reggio i Mantui, wyruszyły przeciwko niemu znaczne siły pod kommendą Gonzagi, markiza Este, Luchina Viscontiego i jego dawnego sprzymierzeńca Pepolego; G. zaczął się wtedy układać i zgodził się na wyprowadzenie swych wojsk do Niemiec. W r. 1348 ofiarował swe usługi Ludwikowi Węgierskiemu, który ciągnął do Neapolu, by pomścić śmierć brata swego, Andrzeja. Po zajęciu Neapolu Ludwik rozpuścił najemników i G. stanął znów na ich czele. Lepiej zorganizowany niż przedtem, oddział jego zaczął pustoszyć ziemie papieskie. G. opuścił wkrótce swych żołdaków i osiadł w posiadłości ofiarowanej mu w marchii Ankońskiej; jego potomkowie odegrali dość wydatną rolę w dziejach kraju. Wielka Kompania, pod kommendą dwu jego namiestników, pustoszyła dalej Włochy południowe.

Guéroult Adolf, publicysta francuski (* 1810 w Redepont—† 1872 w Vichy). Za młodu uległ wpływowi Saint-Simonizmu; wyjechał do Hiszpanii, skąd pisywał korrespondencye do „Journal des Débats" (zebrane p. t. „Lettres sur l'Espagne" Paryż 1838); czas jakiś przebywał jako korrespondent tego pisma we Włoszech. W r. 1842 minister Guizot mianował go konsulem w Mazatlan (w Meksyku), skąd w 1847 przeniesiono go do Jas. Rząd tymczasowy w 1848 odebrał mu ten urząd; G. wrócił wtedy do Paryża, gdzie był czynny jako współpracownik pism: „Le Crédit", „La République" i „L'Industrie". W r. 1857 został redaktorem naczelnym pisma „La Presse", a w r. 1859 założył „L'Opinion nationale", które stało się wkrótce głównym organem demokracyi imperyalistycznej. Wybrany w r. 1863 do Ciała Prawodawczego, przyłączył się do oppozycyi demokratycznej (lewe centrum); występował stanowczo za oddzieleniem Kościoła od państwa. W r. 1871 nie wybrano go powtórnie.—Główne artykuły jego wyszły w zbiorze p. t. „Études de politique et de philosophie religieuse" (Paryż 1862). Oprócz tego ogłosił drukiem: „La politique de la Prusse" (Paryż 1866) i „Discours prononcés au Corps Législatif" (tamże 1869).

Guerra y Orbe Aureliano Fernandez, ob. Fernandez Guerra.

Guerrero Wincenty, prezydent rzeczypospolitej Meksykańskiej († 1881), mulat, nabył wielkiego rozgłosu podczas wojny z Hiszpanią, stojąc na czele powstańców. Po ukończonej walce został w roku 1829 prezydentem Meksyku, a pierwszym jego czynem było zniesienie niewolnictwa Murzynów. Gdy Hiszpanie nanowo rozpoczęli walkę, przybywszy z większemi siłami, G. był mianowany dyktatorem z władzą nieograniczoną i pobił najeźdźców; wszakże wskutek intryg musiał ustąpić ze swego urzędu. Gdy usiłował wywołać rewolucyę w kraju, był uwięziony i skazany na rozstrzelanie. N.

Guerrieri Gonzaga Anzelm, margrabia, literat i polityk włoski (* w Mantui 19 maja 1819 — † w Paludano 24 września 1879 roku). Pochodził ze znakomiej i słynnej rodziny. Już w młodości przejął się gorąco zasadami republikańskiemi. W 1848 był członkiem rządu tymczasowego w Lombardyi. Otrzymał polecenie udania się z missyą polityczną do Paryża. Po powrocie Austryaków dobra jego skonfiskowano. Jak na prawego szlachcica przystało, znosił biedę z godnością. Wydalony za mazzinistowskie przekonania z Piemontu, udał się naprzód do Szwajcaryi, następnie do Francyi, gdzie pod wpływem Manina zmienił poglądy swoje polityczne w kierunku monarchicznym. W 1859, wraz z Farinim, przyczynił się do annektowania Emilii. Wówczas zamianowany został prefektem w Piacenzy. Od 1860 — 70 jako deputowany z Asola, a od 1870—76 jako przedstawiciel Mantui w parlamencie włoskim, głosował zawsze ze stronnictwem umiarkowanych, zachowując jednak niepodległość własnego zdania, zwłaszcza w sprawach religijnych. Szanowali go wszyscy za jego bezinteresowność, prawość charakteru i delikatność uczuć. Wysyłany był do Niemiec dla ułożenia traktatu z Zollvereinem. Przy wyborach z 1876 roku, gdy lewica odniosła przewagę, nie został wybrany. Wtedy cofnął się z widowni politycznej i poświęcił cały literaturze. Był naprzód, przed 1848, współpracownikiem medyolańskiej „Rivista Europea"; następnie przed r. 1850 jednego z dzienników francusko-włoskich, wychodzącego w Paryżu; w końcu florenckiej „Nuova Antologia". G. z niezwykłą łatwością władał obcemi językami; pisywał nawet po węgiersku. Przetłómaczył wierszem Fausta, Ifigienię w Taurydzie, Hermana i Dorotę Goethego, tudzież Ody Horacego. Jemu

Digitized by Google

także zawdzięcza piśmiennictwo włoskie przekład dzieła Treitschkego o Cavourze. Chociaż pisał mnóstwo poezyj oryginalnie, bardzo mało z nich drukiem ogłosił. — Brat jego, Karol Guerrieri Gonzaga, deputowany z Guastalli, odznaczył się jako reprezentant antyklerykalnego stronnictwa.

Guerrini Olindo, poeta włoski (* w Forli 4 października 1845). Uczył się w Turynie, studyował następnie prawo w Bolonii, gdzie otrzymał stopień doktorski, ale zaniedbał później naukę prawa i poświęcił się całkowicie literaturze, w której niebawem wielki zdobył sobie rozgłos pod pseudonimem Lorenzo Stecchetti przez publikacyę zatytułowaną: „Postumo canzoniere di L. S. edito a cura degli amici" (Bolonia 1877). Jest to zbiór utworów poetyckich, odznaczających się doskonałem wykończeniem formy i jaskrawym, bezwzględnym realizmem treści, wskutek którego G. stał się w dziedzinie liryki inicyatorem i mistrzem nowożytnego weryzmu włoskiego. Następnie jeszcze wydał: „Polemica" (Bolonia 1878) i „Nuova polemica" (tamże 1879, wyd. 9-e 1890) z wyjaśnieniami, określającemi stanowisko poety wobec realizmu i idealizmu. Oprócz tego ogłosił: „Vita di Giulio Croce" (Bolonia 1879) i szereg mniejszych prac naukowych. — Porów. Vivarelli „Lorenzo Stecchetti o il verismo nella letteratura e nell'arte" (Florencya 1879). W. G.

Guerry André Michał (* w 1802 w Tours— † w 1867 w Paryżu), adwokat francuski, który zasłużył się na polu statystyki kryminalistycznej. Materyały do badań statystycznych czerpał z własnej praktyki obrończej. Badania rozciągnął później na Anglię. Był członkiem akademii francuskiej i „Statistical Society" w Londynie. G. był twórcą nauki i określenia „statystyka moralności", a choć niektórzy zapoczątkowanie to przypisują Quételetowi, belgijczyk ma tylko tę zasługę, że głębiej wniknął w badania. G. wyłącza w swych dociekaniach wszelkie tezy z góry powzięte i opiera się wyłącznie na danych, które wykazuje statystyka kryminalna. W statystyce takiej dopatruje się wykładników do dziejów cywilizacyi, a w statystyce analitycznej widzi przejawy służące za przedmiot badań etyki. Ogłosił między innemi następujące prace: „Essai sur la statistique morale de la France" (Paryż 1833); „Statistique morale d'Angleterre comparée avec la statistique de la France" (Paryż 1860). Pracy tej w roku 1868 przyznano w Paryżu nagrodę Montyona. Pospołu z Włochem, Balbim, ogłosił „Statistique comparée de l'état de l'instruction et du nombre des crimes dans les divers arrondissements des cours royales et des académies universitaires de France" (Paryż 1829). G. zajmuje w historyi statystyki wydatne miejsce. St. A. K.

Guersant Ludwik Benedykt (* w Dreux [dep. Eure-et-Loir] d. 29 kwietnia r. 1777—† w Paryżu d. 23 maja r. 1848), zasłużony pediatra i botanik. Nauk lekarskich i przyrodniczych słuchał naprzód w Rouen, następnie, od r. 1794, w Paryżu. W r. 1798 został profesorem nauk przyrodniczych w szkole centralnej w Rouen, w r. XI Rzeczypospolitej dostąpił w Paryżu godności doktorskiej po obronieniu rozprawy „Quels sont les caractères des propriétés vitales dans les végétaux", poczem w r. 1804 mianowano go profesorem botaniki przy ogrodzie botanicznym w Rouen. Zajmując stanowisko to, przyczynił się niemało do podniesienia ogrodu, w którym zarządzał, oraz zbadał sumiennie florę okolic dawnej stolicy Normandyi; niedługo atoli na niem pozostawał, przeniósł się bowiem do Paryża, by zająć się tam wykonawstwem lekarskiem. Przyjęty w r. 1813 do grona lekarzy szpitali paryskich, ordynował początkowo w Maison de santé du Faubourg Saint-Denis, od roku zaś 1818 do śmierci w Szpitalu dla dzieci (Hôpital des enfants malades). Trzydziestoletnia działalność jego w zakładzie tym wydała owoce najpiękniejsze i zjednała mu sławę daleko za granice Francyi rozbrzmiewającą. Od chwili założenia Akademii medycznej, t. j. od r. 1820, był jej członkiem, od r. 1823 profesorem przybranym (agrégé) wydziału paryskiego. Swego czasu należał do powag największych w zakresie chorób dziecięcych i wykształcił w nim wielu lekarzów francuskich i zagranicznych. Piórem pracował dość dużo, szczególnie w wydawnictwach zbiorowych i czasopismach, zbogacając je monografiami cennemi; przeważnie pisywał z początku o botanice, następnie zaś o chorobach wieku dziecięcego, ale zajmował się też balneologią; niżej przytoczone źródła zawierają wykazy prac jego.— Por. „Archives générales de méd." Serya 4-ta, (T. XVII, r. 1848, str. 247); „Union médicale" (r. 1849, str. 225 i 229) i Callisena „Med. Schriftsteller-Lexicon" (T. VII str. 504, oraz T. XXVIII str. 313). Dr J. P.

Guersant Paweł Ludwik Benedykt (* w Paryżu r. 1800—† tamże d. 1 paźdz. r. 1869), syn Ludwika Benedykta G-a (ob.), lekarz, słynny jako chirurg dziecięcy. Do nauk przykładał się w Paryżu i tamże w roku 1828 po obronieniu rozprawy „Sur les avantages et les inconvénients de la lithotomie, comparée à ceux de la lithotritie" dyplom doktorski zdobył. Stanąwszy w 1832 do konkursu, otrzymał oddział chirurgiczny w paryskim szpitalu dla dzieci, któremu przewodniczył wzorowo do r. 1860. W r. 1843 był jednym z 17 członków-założycieli Towarzystwa chirurgicznego (Société de chirurgie), a w latach 1852 i 1853-m — przewodniczącym mu z wyboru. Oddział jego szpitalny należał w swoim czasie do najliczniej odwiedzanych klinik Paryża; osobliwie cudzoziemcy tłumnie zbierali się około G-a, żeby korzystać z jego świetlnych wykładów. Pisywał wiele, wyłącz-

Digitized by Google

nie prawie o chorobach chirurgicznych wieku dziecięcego, a prace jego były słusznie bardzo cenione; najważniejsze z nich wyszły w wydaniu zbiorowem p. n. „Notices sur la chirurgie des enfants" (Paryż 1864—1867, tłómaczenie angielskie Filadelfia 1873).—Por. „Mémoires de la Soc. de Chirurg. de Paris" (T. VII, str. LVII). Dr J. P.

Guesde Mateusz Juliusz, dziennikarz, publicysta i polityk francuski (* w Paryżu w roku 1845). Stanął na czele obozu socyalistów odcienia kollektywistycznego, dążącego do gwałtownych przewrotów i reform na korzyść władania wspólnego. Rozpoczął działalność jako współpracownik kilku dzienników radykalnych, jak „Liberté" i „Droits de l'homme". Skazany na pięć miesięcy więzienia za przestępstwo prasowe w roku 1871, zbiegł do Włoch, lecz stamtąd wydalony został z powodu propagandy socyalistycznej. Wróciwszy do Paryża, rozpoczął znowu pracę w dziennikarstwie, a w 1878 został redaktorem naczelnym „L'Égalité". Za awanturnicze zajście podczas kongresu robotniczego był we wrześniu tegoż roku uwięziony. Odtąd jednak stale już przewodniczył ruchowi socyalistów nieprzejednanych i wybitną rolę odgrywał na wszystkich wiecach i zjazdach bądź partyj robotniczych, bądź socyalistów. Z czasem wyłoniło się też między nim i zastępem jego stronników a innemi odłamami socyalizmu silne rozdwojenie; on bowiem występuje jako otwarty i bezwzględny przeciwnik wszelkich kompromissów z partyami mieszczańskiemi i jako obrońca doktryny marxowskiej. Ostatecznie prawie cały socyalizm francuski rozpadł się na dwa wielkie odłamy: t. zw. „guesde'stów" (od nazwiska G-a) i „possibilistów". Ostatni dążą do reform stopniowych i pokojowych, mając wiarę, że na drodze prawidłowej walki parlamentarnej osiągną zwycięstwo dla ideałów socyalnych; pierwsi odrzucują współdziałanie ze stronnictwami politycznemi i w stanowczej negacyi upatrują drogę do zwycięstwa. G. wraz z Lafargue'em i innymi agitatorami kollektywistycznymi zwalcza politykę Millerand'a, Jaurès'a i wogóle socyalistów odcieni umiarkowańszych. Jest on doskonałym mówcą, umiejącym oddziaływać na masy. W ostatnim czasie redagował różne pisma socyalistyczne. Ogłosił szereg broszur, poświęconych poczęści popularyzowaniu teoryi socyalizmu, lecz przeważnie propagandzie; wartości naukowej prace jego nie posiadają. Głośniejsze jego broszury były: „Essai de catéchisme socialiste" (1878), „Collectivisme et Révolution" (1879), „La loi des salaires et ses conséquences" (1879), „Le Collectivisme au Collége de France" (1886). St. A. K.

Guessard Franciszek, filolog francuski (* 29 stycznia 1814 w Passy pod Paryżem — † 7 maja 1882 w Mesnil-Durand [depart. Calvados w Normandji]). Był naprzód sekretarzem Fr. Reynouarda, znakomitego znawcy języka i literatury prowansalskiej, któremu pomagał w ułożeniu materjałów do jego dzieła „Lexique roman" (6 tomów, 1836—45), a po jego śmierci wstąpił do Ecole des chartes (instytutu nauk pomocniczych do historji), i ukończył ją w 1839. Czas jakiś pracował w „Dictionnaire historique du français", gdzie, korzystając z materjałów nagromadzonych, ułożył słownik do pism Moljera (1846) i za pracę tę, przedstawioną Akademji francuskiej w rękopisie, otrzymał nagrodę; samo dzieło pozostało niewydane. W roku 1847 powrócił do Ecole des chartes jako repetytor, a w kilka lat został tamże profesorem (1845). Wykładał tu głównie język starofrancuski, którego był znawcą pierwszorzędnym we Francji, dopóki go na tym polu nie prześcignęli znakomici jego uczniowie, Gaston Paris i Paweł Meyer. W 1856 r. rząd francuski powierzył G-owi publikację zbioru dawnych poetów francuskich i temu G. prawie całkowicie się poświęcił. Zbiór ten p. n. „Anciens poètes de la France" w 10-u tomach (Paryż 1859 — 1870) zawiera pieśni, zebrane z Gesta Romanorum, m. in. czternaście poematów epickich Wieków Średnich, t. zw. Chansons des gestes. W pracy tej G. miał wielu współpracowników, których nazwiska wypisane są na tytułach różnych tomów, jak oto: Michelant, Simeon Luce, Paul Meyer, G. Servois i in. W r. 1867 G. został członkiem Akademji napisów i literatury, od 1869 usunął się z Ecole des chartes, zamieszkał w Normandji i w latach ostatnich zajmował się rolnictwem, nie biorąc udziału w tym rozwoju filologji romańskiej, jaki się w ostatnich dziesiątkach lat wieku XIX-go uwydatnił. Oprócz dzieła wyżej wymienionego G. ogłosił jeszcze: „Grammaires provençales de Hugues Faidit et de Raymond Vidal" (Paryż 1839; wyd. 2-e 1858); „Mémoires et lettres de Marguerite de Valois" (Paryż 1842); „Mystère du siège d'Orléans" przy współudziale E. de Certaina (Paryż 1862) i inne. A. A. K.

Guettard (M. de), francuz; przebywał w Polsce od roku 1760 do 1762, wydał mapę geologiczną z napisem: „Carte minéralogique de Pologne", nad ramą u góry: Mém. de l'Ac. R. des Sc., 1762, pag. 336, pl. 24, w 4-ce, którą dołączył do rozprawy w 2-ch częściach: „Mémoire sur la nature du terrain de la Pologne, et des mineraux qu'il renferme, par M. Guettard". Rozprawa ta, będąca najdawniejszym opisem ziemioznawczym Polski, znajduje się w „Mémoires de l'Académie Royale des Sciences, Année 1762" (Paryż 1764, in 4-o). G. dzieli kraj na tej mapie podług natury ziemi, biorąc gatunek jej na powierzchni za charakterystykę formacyi. Wprowadza tedy wogóle 4 pasy:—1) północny, piaszczysty;—2) południowy, marglowy (województwa: Sandomierskie, Lubelskie, Ruskie, Wołyń, Podole, Ukraina);—3) solny, u podnóża Karpat;—4) łupkowy czyli kruszcowy (część zachodnia Krakowskiego i Karpat). Z rozprawy

Digitized by Google

tej rzecz o kopalniach olkuskich umieszczono w „Zbieraczu literackim" w r. 1838, nr. 21, ale przekład jest błędny. G. jest także autorem „Mémoire sur les mines de sel de Wieliczka en Pologne", zamieszczonej (jak wyżej) w „Mémoires de l'Académie etc." Badania te opisał w czasie pobytu swego w Polsce, a planik kopalni, mieszczący na jednej tablicy trzy piętra w rzucie poziomym, pod spodem zaś przecięcia, jest rysunkiem zmniejszonym z planów miejscowych, zapewne Scholera (ob. Fridhuber Antoni). Pierworys ten ma tytuł: „Carte des mines de Sel de Wieliczka, I. Ingram fecit"; u góry nad ramką: „Mém. de l'Acad. R. des Sc., 1762", pag. 516, pl. 28; na półarkuszu poprzecznym. Planik ów, przerysowany, dołączony jest do tomu I-go „Górnictwa polskiego" Hieronima Łabęckiego.—„Enc. Org.".

Guettarda Bl., rodzaj rośliny, należącej do rodziny *Rubiaceae*. Kwiaty ma obupłciowe, albo rozdzielnopłciowe. Kielich odpadający, niekiedy nieregularnie ząbkowany. Korona rurkowata, 4—9-dzielna. Pręciki w rurce korony zamknięte. Słupek 4—9-krotny, o komorach często nieregularnych. Szyjka zakończona główkowatem lub dwupłatkowatem znamieniem. Owocem jest pestkowiec o mięsie włóknistem. Drzewa lub krzewy o liściach niekiedy skórzastych i kwiatach osadzonych w kątach liści na 1—2-dzielnych szypułkach. Rodzaj ten obejmuje 40 gatunków amerykańskich i jeden Starego Świata. E. L. N.

Guettée Amancyusz Franciszek Włodzimierz, ksiądz, teolog francuski, jezuita (* 1 grudnia 1816—† 8 kwietnia 1892). Rodem z Blois, ukończył nauki w tamtejszem seminaryum r. 1839, a wyświęcony na kapłana był kolejno: w Saint-Aignan-sur-Cher, Montrichard, tudzież w Sant-Denis-sur-Loire, gdzie objął kierownictwo „Republicain de Loire et Cher", i zaczął wydawać swoją „Histoire de l'Eglise de France" (1847—1856), której t. VII wydany r. 1852, został pomieszczony na Indeksie. Wówczas posyła do Rzymu tomy: VIII, IX i X, lecz chociaż i te potępione były, dzieło prowadzi dalej. Widzimy go następnie w Paryżu na stanowisku kapelana przy szpitalu St. Louis. Za zasady jansenistowskie zawieszony w obowiązkach kapłańskich. Był głównym redaktorem dziennika „L'Observateur Catholique". W r. 1861 przystawszy do Kościoła wschodniego, wysławia go, broni jego doktryn w „Union chrétienne" (1859—1892, 28 t.). Umarł w Paryżu, zostawiając prócz wyżej wymienionych wiele dzieł, broszur i polemik, z których ważniejsze: „Jansénisme et Jésuitisme" (Paryż 1837); „Histoire des Jésuites" (t-że 1858—1859, III t.); „La Papauté moderne condamnée par le Pape Grégoire le Grand" (1861); „La Papauté schismatique" (Paryż 1863); „L'Exposition de la doctrine de l'Eglise orthodoxe" (t-że 1866, tłómaczenie na język rossyjski, ormiański, hiszpański i in.); „Lettres au Père Gagarin touchant l'Eglise catholique orthodoxe et l'Eglise romaine" (t-że 1867); „La Papauté hérétique" (t-że 1874); „Souvenirs d'un prêtre romain devenu prêtre orthodoxe" (t-że 1890); „Histoire de l'Eglise dépuis la naissame de J. Ch., jusqu'à nos jours" (t-że 1870—1892). Δ

Guettet Filibert (* w Parrecy-les-Forges [Saône-et-Loire] d. 30 kwietnia r. 1813), lekarz, krzewiciel leczenia wodą zimną. Nauki lekarskie odbył w Paryżu, walcząc przytem nieraz z nędzą; osiągnąwszy w r. 1844 dyplom doktorski, został w Lyonie spółdyrektorem zakładu leczniczego, urządzonego podług zasad Priessnitza (ob.), lecz już w r. 1847 wystąpił ze spółki i założył w dawnem opactwie benedyktyńskiem Saint-Seine-l'Abbaye (Côte-d'Or) własną lecznicę wodną, cieszącą się we Francyi dotąd powodzeniem wielkiem. G., jako lekarz wykształcony i sumienny, powstrzymywał się stale od wszelkiego szarlatanizmu i nadużywania leczenia wodą, lecz stosował je zgodnie z zasadami nauki lekarskiej. Dzieła większego nie napisał; prace jego rozmiarów drobniejszych, dotyczące wszystkie leczenia wodą zimną, są rozproszone w wydawnictwach następujących: „Gazette méd. de Paris"; „Gaz. des hôpitaux"; „Revue médicale"; „Gaz. Les eaux"; „Annales de l'électricité méd. de Bruxelles"; „Comptes rendus de l'Acad. des Sciences" i w „Bulletin de l'Acad. de médecine". Dr J. P.

Gueux (Gezowie czyli Żebracy). Tak nazywają sprawców rewolucyi, która oderwała Hollandyę od Hiszpanii. Filip II zmienił gruntownie ustrój kościelny Niderlandów, ustanawiając trzy nowe archidyecezye, czternaście dyecezyj, oraz liczne opactwa, które rozdano pomiędzy protegowanych Granvelli, mianowanego arcybiskupem Malines. Miasta, przywiązane do swych odwiecznych tradycyj samorządu, nie chciały często przyjmować nowych biskupów i połączyły się ze szlachtą, żądając zwołania Stanów Generalnych; Filip zaś chciał zaprowadzić w Niderlandach rady na sposób kastylskich. W grudniu 1565 r. edykt królewski oddał inkwizycyę w ręce 9 mnichów hiszpańskich i nadał w Niderlandach moc obowiązującą postanowieniom soboru Trydenckiego. Dziewięciu młodych szlachciców, zebrawszy się w Breda (24 marca 1566), utworzyło związek (Kompromis) dla oparcia się wykonaniu edyktów. Akt Kompromisu, zredagowany przez Filipa Marnixa, podpisało wkrótce 2 000 osób. Dwustu szlachty, z Brederodem i Ludwikiem nassauskim na czele, złożyło go regentce Małgorzacie, księżnie Parmy w Brukselli, 5 kwietnia. Trzechset związkowych zebrało się na uczcie w oberży Kuilemburg. Brederode przypomniał im, że jeden z radzców księżny, hrabia Berlaymont, nazwał ich po francusku pogardliwie żebrakami (*gueux*), i zaproponował

Digitized by Google

im przyjęcie tego miana jako nazwy stronnictwa; wziął miseczkę drewnianą i torbę żebraczą i obszedł z niemi zgromadzenie przy okrzykach „Niech żyją G.!". Odtąd zaczęto widywać G-ów na ulicach w ciemnych strojach, z miseczką, torbą i medalem woskowym, drewnianym lub metalowym, z portretem Filipa II i napisem „Wierni królowi aż do torby żebraczej" („Fidelles au roy jusques à la besace"). G. golili brodę, zostawiając tylko wąsy „podług mody tureckiej". Ich przeciwnicy (książę Aerschot) wzięli za oznakę wizerunek Matki Boskiej. Księżna regentka błagała króla o umiarkowanie; król jednak pozostawał nieugięty i postępowaniem swem wywołał krwawe powstanie, które zakończyło się wyzwoleniem Hollandyi (ob. Niderlandy, dzieje).—Brederode uciekł do Niemiec; zaczęto wtedy konfiskować majątki zbiegłych G-ów. Po przybyciu księcia Alby, który ustanowił Radę Zaburzeń (Conseil de troubles) do skazywania na śmierć masami, emigracya przybrała ogromne rozmiary. Sto tysięcy rodzin rzemieślników wallońskich i flamandzkich przeniosło się do Anglii. Wielu z pomiędzy G-ów miejskich (gheusi urbani) rzu-

Fig. 14. Medal Żebraków.

ciło się do lasów Flandryi zachodniej. Ci G. leśni, lub dzicy (sylvatici) obcinali nosy i uszy zakonnikom, rabowali klasztory i t. d. Nowe rozporządzenia (12 stycznia 1568) zagroziły najsurowszemi karami za opuszczanie miast. Przeciwko hiszpańskiej tyranii wystąpili trzej bracia z książęcego domu Nassau-Orańskiego. Naprzód Adolf i Ludwik wkroczyli do Fryzyi, lecz zostali pobici pod Jemmingen (d. 21 lipca 1568 r.). Potem Wilhelm Orański zwerbował protestanckie trzydziestotysięczne wojsko pod Trewirem; na swych sztandarach wypisał: „Za prawo, naród i króla" („Pro lege, grege et rege"); Marnix ułożył dla jego wojsk pieśń („Wilhelmuslied"), która stała się hymnem narodowym hollenderskim. Udało mu się przekroczyć granicę, musiał jednak następnie przejść do Francyi, gdy mu zabrakło pieniędzy i żołnierze opuszczali go, rzucając się na rabunek. Ale Jan Marnix próbował atakować od strony morza Walcheren. Niebawem G. morscy zaczęli grasować na wszystkich wybrzeżach, od uścia Skaldy do uścia Emsu, formując flotylle w celu napadania na przepływające okręty hiszpańskie. Książę Alba uzyskał od Elżbiety, że pozamykała przed nimi porty angielskie; wówczas, za poradą Coligniego, Wilhelm wydał im listy korsarskie. Dnia 1 kwietnia 1572 r. zdobyli G. miasto Briel na wyspie Woorn, później Flessyngę, Haarlem, Leyden, Alkmaar, Zutphen, Naarden, Rotterdam i t. d. Dzięki G-om wszystkie prowincye nadmorskie powstały i oddały się Wilhelmowi, któremu zgromadzenie w Dordrecht przyznało podatków 100 000 guldenów miesięcznie na koszty wojenne, chociaż mianowało go zawsze statuderem czyli namiestnikiem królewskim: G. nie zerwali jeszcze ostatecznie z Hiszpanią. Tymczasem Wilhelm, związany z Colignym, popierał plany Francuzów we Flandryi. Wojska francuskie pomagały Ludwikowi nassauskiemu zdobyć Mons (1572). Pomimo utraty tej twierdzy i strasznego oblężenia Haarlemu, G. nie stracili odwagi. W r. 1573, podczas sławnego oblężenia Lejdy, mieszkańcy zalali okolice miasta; G. morscy zaś poratowali ich od głodu, przywożąc żywność na okrętach, a posuwając się z przypływem pod obóz hiszpański, rzęsistym ogniem działowym zmusili Hispanów do odstąpienia od miasta. Od unii, zawartej w Gandawie (1576), dzieje G-ów zlewają się z dziejami Hollandyi. G. morscy położyli podwalinę potęgi morskiej Hollandyi.

Guevara Antonio de († 1545), pisarz hiszpański. Należał do zakonu franciszkanów, był kaznodzieją dworskim i kronikarzem Karola V, któremu towarzyszył zwykle w podróżach; zmarł jako biskup Mondoñedo. Jego dzieła dydaktyczno-retoryczne miały wśród współczesnych wielkie powodzenie, zwłaszcza „Marco Aurelio con el relox de principes" (Valladolid 1529), rodzaj powieści w formie autobiografii Marka Aureliusza; G. wydał to zrazu jako rzeczywistą autobiografię cesarza, później dopiero przyznał się do jej autorstwa. Podobne tendencye moralne przeprowadza G. w pismach „Una decada de los Césares", „Aviso de privados", „Menosprecio de la corte", „Epistolas familiares", wydanych razem p. t. „Obras" (Valladolid 1539). Górnolotna retoryka i pedanterya są cechą charakterystyczną jego pism, którychby już dziś czytać nie można; to samo stosuje się i do jego listów, które współcześni „złotemi" nazywali. Znaczenie pism jego polega na wpływie, jaki wywierały na współczesnych. Oprócz wyżej wymienionych dzieł G. zostawił jeszcze: „Un libro de los inventores del marear" (w „Obras" 1539) i dwa traktaty religijne: „Monte Calvario" (1542) i „Oratorio de religiosos" (1542). Listy jego znajdują się w tomie XIII zbioru „Biblioteca de autores españoles".

Guevara Luis Velez de, poeta hiszpański (* w Ecija w Andaluzyi 1570 — † w Madrycie 1644). Należał do ulubionych poetów króla Filipa IV, którego względy pozyskał zapewne przez swoje utwory dramatyczne, odznaczające się głównie bogactwem efektów scenicznych i obliczone

Digitized by Google

na świetną wystawę teatralną. Z pośród licznych jego dramatów, najwyżej są cenione: Panowanie po śmierci („Reinar despues de morir"), utwór mający za przedmiot tragiczną historyę słynnej bohaterki portugalskiej Ines de Castro, oraz—Król więcej waży niż krew („Mas pesa el rey que la sange"). Sława G-y wodziejach literatury gruntuje się głównie na pełnej dosadnego humoru powieści satyrycznej p. t. Dyabeł Kulawy („El diablo cojuelo"; 1-e wyd. Madryt 1641, nowsze wyd. t-że 1854), która, dzięki naśladownictwu pisarza francuskiego Lesage'a, wszechświatową zdobyła sobie sławę. Ta i kilka innych opowieści G-y pomieszczone zostały w zbiorze „Coleccion de novelas escogidas" (Madryt 1785—94, 8 t.). W. G.

Gueydon Ludwik Henryk, hrabia de, admirał francuski (* w Granville 22 listopada 1809 r.—† w Paryżu 1 grudnia 1886). Jako porucznik marynarki dowodził brickiem „Le Dunois", należącym do stacyi Meksykańskiej, i odznaczył się w bitwie Saint-Jean-d'Ulloa 1835 r. W r. 1840 otrzymał stopień kapitana korwety, a w r. 1847, po świetnej wyprawie do Oceanii na pokładzie „Le Génie"— stopień kapitana okrętowego. Sprawując obowiązki gubernatora Martyniki, gdzie wykazał niepospolite zdolności administracyjne, zamianowany został w r. 1854 kontr-admirałem; w r. 1858 urzędował G. jako prefekt morski w Lorient, w 1861 posunięto go na wice-admirała, w 1866 objął dowództwo eskadry ewolucyjnej. W czasie wojny 1870 roku G. powołany został na kommendanta eskadry mórz północnych. Brak korpusu, wylądować mogącego na wybrzeżach niemieckich, doprowadził do zera znaczenie tej eskadry. Dnia 29 marca 1871 roku zamianowano G-a gubernatorem Algieryi, gdzie wybuchło groźne powstanie, wywołane wśród Arabów przez dekret Crémieuxa, asymilujący tuziemców-Żydów z Francuzami. Po dziewięciomiesięcznej walce uśmierzył on insurrekcyę. W ciągu swoich dwuletnich rządów w Algieryi G. zniósł tak zwane „biura arabskie" i nader rozumnie urządził administracyę terrytoryalną, czem zasłużył na sławę wytrawnego męża stanu, z którym nie można porównywać żadnego z jego poprzedników, ani żadnego z jego następców. W czerwcu 1873 roku naczelny zarząd Algieryą odebrany mu został przez marszałka Mac-Mahona. Dnia 4 października 1882 r. wybrano go na deputowanego z departamentu La Manche. Admirał G. jest autorem trzech cenionych prac morsko-technicznych.

Guffens Godfryd, malarz belgijski współczesny (* 1802 w Hasselt, w księstwie Limburskiem). Uczeń de Keysera, autor malowideł ściennych w kościele św. Jerzego w Antwerpii, odznacza się poprawnym rysunkiem. Do najlepszych prac jego należą dwa obrazy olejne: Wyzwolenie się gminy w Hasselt i Epizod z katastrofy pompejańskiej. G. jest także autorem dziełka „Voyage artistique en Allemagne" (Antwerpia 1872), napisanego do współki ze Swertsem. S. S.

Gugenmus, trzej słynni w Warszawie zegarmistrze, dziad, syn i wnuk. 1) Mikołaj przybył z Bawaryi, miał sklep i warsztat w domu własnym przy ul. św. Jana nr 27, naprzeciwko bramy zamkowej.—2) Franciszek (* 1740 —† 1820); wie o nim K. W. Wójcicki, że bawił 5 lat w Genewie, a 7 w Paryżu; gdy wrócił do Warszawy, został zegarmistrzem nadwornym i kładł na swych wyrobach napis: François Gugenmus Horloger du Roi. Jeśli tak długo bawił za granicą, to wynika wątpliwość: który z nich, ojciec czy syn, zrobił w r. 1767 zegar do izby sądowej w Kommissyi Skarbu Koronnego, rezydującej w pałacu zw. Krasińskich na placu tegoż imienia? Akta wymieniają cenę tego zegara: 27 dukatów czyli 486 złp. (Protok. Ekonom A/4 str. 241).—3) Antoni (* 1777—† 1850) upamiętnił się zegarem wieżowym w gmachu, który był niegdyś pałacem Kazimierzowskim, a w XIX w. biblioteką publiczną i uniwersytecką, aż do r. 1895, kiedy stanął pustką po wyniesieniu książek do nowozbudowanej biblioteki na środku podwórza. Zegar ten zajmował wszystkie piętra: na parterze przesuwały się wagi, na 1-em piętrze, w sali, która przez lat trzydzieści służyła za czytelnię, mieścił się potężny werk z wewnętrznym cyferblatem, osłoniony szklanemi ścianami; nad 2-em piętrem poruszały się wskazówki po zewnętrznym, widzialnym od ulicy, cyferblacie. Na mosiężnej belce werku był wyryty napis: „Zrobiony w Warszawie przez Antoniego Gugenmus, Polaka, w r. 1820". Koszt wyniósł podobno 36 000 złp. Obserwatoryum astronomiczne warszawskie posiada trzy zegary z chronometrem jego roboty. Szczegóły biograficzne i anegdoty o Franciszku, zdziecinniałym na starość, podał K. Wł. Wójcicki w „Cmentarzu powązkowskim", a potem powtórzył z dodaniem portretu jego w „Kłosach" (1867, tom IV, nr. 94). T. K.

Guggenbühl J. (* w Mailen nad jeziorem Zurychskiem d. 16 sierpnia r. 1816—† w Montreux d. 2 lutego r. 1863), lekarz szwajcarski. Do nauk przykładał się w Zurychu i od początku zawodu swego zajmował się gorliwie karłactwem (Cretinismus); już w r. 1838 wydał w Zurychu pracę p. n. „Der Alpenstich endemisch im Hochgebirge der Schweiz und seine Verbreitungen etc.", następnie w r. 1840 założył na Abenbergu pod Interlaken przytułek poświęcony wychowywaniu i kształceniu karłaków (ob.), o nim ogłosił szereg prac po niemiecku i po francusku, zawierających sprawozdania o zakładzie tym, którym zajmował się bardzo i umiał dla niego zjednać przychylność w kołach szerokich; naraził się jednak przytem krytyce poważnej, która wykazała, iż G. posługuje się pomysłami, nie własnemi, lecz zapożyczonemi od innych; pomimo to trudno mu odmówić za-

Digitized by Google

sług, ponieważ niewątpliwie przyczynił się niemało do złagodzenia doli nieszczęsnych karłaków. Z prac jego wymieniamy tylko: „Briefe über dem Abenberg und die Heilanstalt für Cretinismus" (Zurych 1846), „Du cretinisme, de son histoire et de son traitement etc." (w „Bibliothèque univ. de Genève" r. 1850, t. XIII); „Die Heilung und Verhütung des Cretinismus und ihre neuesten Fortschritte etc." (Bern i St. Gallen 1853).— Por. „Allgem. Wiener med. Zeitung" r. 1863, str. 53 — i J. Pagel „Einführung in die Gesch. d. Med." (T. I, str. 424). Dr J. P.

Guglielmini Dominik (* w Bononii d. 27 września r. 1655—† d. 12 czerwca r. 1710), lekarz, fizyk i matematyk. Równocześnie słuchał nauk lekarskich i matematycznych w Bononii i w r. 1677, mając zaledwie lat 22 dyplom doktora medycyny uzyskał, więcej atoli niż sztuką lekarską zajmował się matematyką i fizyką. W r. 1686 został nadzorcą naczelnym kanałów w okręgu bonońskim, w roku zaś 1690 profesorem matematyki, a w 1694 nadto otrzymał katedrę hydrometryi w Bononii; w r. 1698 przeniósł się do Padwy, gdzie go mianowano naprzód profesorem matematyki, później zaś, w r. 1702, także medycyny teoretycznej. G. był członkiem różnych towarzystw naukowych: w Paryżu, Londynie, Wiedniu i Berlinie; słynął przeważnie jako matematyk. Z dzieł jego lekarskich wymienić można: „De sanguinis natura et constitutione" (Wenecya 1701; wyd. 2-e Utrecht 1704) i „Pro theoria medica adversus empiricam sectam praelectio etc." (Wenecya 1702). Wydanie zbiorowe dzieł jego wyszło w Genewie w r. 1719, z życiorysem napisanym przez Morgagniego.—Porów. „Diction. histor." Dechambra (T. II str. 651 i nast.). Dr J. P.

Guglielmini Józef Ferdynand (* w r. 1698—† d. 23 stycznia roku 1773), lekarz, syn Dominika G. (ob.); był pofesorem w Bononii i zajmował się badaniami anatomicznemi i fizyologicznemi. Z dzieł jego na wyróżnienie zasługują: „De nonnullis circa costarum motum musculosque intercostales ad faciliorem respirationis cognitionem schediasma" (Bononia 1724), „Conamen ad methodum de recto morbosorum cadaverum iudicio ferendo" (tamże 1724) i „Oratio de claris Bononiae anatomicis" (tamże 1735).—Por. H. Haesera „Lehrbuch d. Gesch. d. Med." (wyd. 3-e, T. II, str. 583). Dr J. P.

Guglielmo di Brescia, ob. Corvi W.

Guglielmi Piotr (* 1727 w Massa-Carrara— † 19 listopada 1804 r. w Rzymie), włoski kompozytor muzyczny. G. kształcił się w muzyce u własnego ojca, kapelmistrza księcia Modeny, następnie u sławnego Durantego w Neapolu. Pierwszą swą operę wystawił w Turynie 1755, która jego nazwisko rozsławiła po całych Włoszech. W 1762 został powołany do Drezna na kapelmistrza, 1772 do Londynu, a w pięć lat później na kapelmistrza przy kościele św. Piotra w Rzymie. G. napisał 115 oper, z których „I due gemeli", „I viaggiatori", „La serva inamorata", „La pastorella nobile", „La Didone" i „Enea e Lavinio" najdłużej utrzymały się na scenie. Prócz tego napisał pięć oratoryów (najwięcej podobało się: „Betulia liberata"), kilka mszy, miserere, psalmów, motetów, kwartetów, i w. in. dzieł treści religijnej i światowej. A. Pol.

Guhra Piotr, zasłużony tłómacz i wydawca wielu pisemek polskich dla ludu w Prusach Wschodnich w piątem dziesięcioleciu z. w.; wymieniamy ważniejsze: „Wzory kaligrafii polskiej dla szkół elementarnych" (Leszno, 3 zeszyty); „Życie św. Stanisława Kostki" (tamże 1841); „Żywot św. Aloizego Gonzagi" (z niem., 1845, wyd. 2-e 1856); „Powieści prawdziwe dla dzieci i dorosłych" (z niem., 1849, wyd. 2-e 1862); Rieda „Moralne abecadło" (z niem., 1844); „Owoce dobrego wychowania" (z niem., Toruń 1845).— („Encykl. ogólna wiedzy ludzkiej").

Guhrauer Gotszalk Edward, historyk literatury (* 1809 w Bojanowie w Poznańskiem— † 1854 we Wrocławiu). Studyował filologię i filozofię od 1829 we Wrocławiu, 1832 — 34 w Berlinie; 1836—37 był nauczycielem gimnazyum w Berlinie. W 1836 przebywał czas jakiś w Hannowerze, gdzie badał rękopisy Leibniza; wydał je później p. t. „Leibniz' deutsche Schriften" (2 tomy, Berlin 1838—40). Owocem jego dwuletniego pobytu w Paryżu (1837—39) jest praca: „Mémoire sur le projet d'expédition en Egypte présenté en 1672 à Louis XIV par Leibnitz" (Paryż 1838). Od 1841 był kustoszem biblioteki uniwersyteckiej we Wrocławiu; w 1842 habilitował się tamże i zaczął wykładać historyę literatury powszechnej; od 1843 był profesorem nadzwyczajnym. Głównem dziełem G-a jest „Leibniz, eine Biographie" (2 tomy, Wrocław 1842). Z innych prac jego zasługują na wzmiankę: dokończenie (mniej udatne) dzieła Danzela „Gotthold Ephraim Lessing" (tom II, Lipsk 1853—54); „Kurmainz in der Epoche von 1672" (2 tomy, Hamburg 1839); „Lessings Erziehung des Menschengeschlechts, kritisch und philosophisch erläutert" (Berlin 1841); „Das Heptaplomeres des Jean Bodin" (Berlin 1841); „Joachim Jungius und sein Zeitalter" (Sztutgard 1850).

Guibert Jakób Antoni Hipolit, hrabia de, generał francuski i pisarz wojskowy (* 1743 w Montauban—† 1790 w Paryżu). Podczas wojny siedmioletniej towarzyszył do Niemiec swemu ojcu, który był szefem sztabu wojsk tam walczących, i w tej kampanii został kapitanem. W 1767 brał udział w wyprawie na Korsykę, podróżował później po Niemczech; w 1781 mianowano go gen.-brygady, w 1788 marszałkiem polnym, w 1786 przyjęto do Akademii Francuskiej. Gdy, na krótko przed rewolucyą, ministeryum Brienne zamierzało zreorganizować armię fran-

Digitized by Google

cuską, G. wywarł wielki wpływ na te reformy i wtedy już projektował zaprowadzenie powszechnej powinności wojskowej. G. był pisarzem wielostronnym; zostały po nim studya historyczne, tragedye, opisy podróży; największą wartość posiadają dzieła z zakresu wojskowości: „Essai général de tactique" (2 tomy, Londyn 1770—72); „Défense du système de guerre moderne" (2 tomy, Neufchâtel 1779); „De la force publique" (Paryż 1709); „Observ. sur la constitution polit. et milit. des armées de S. M. Prussienne". Wydane przez wdowę po nim „Oeuvres militaires" obejmują 5 tomów (Paryż 1803). — Por. De la Barre Duparcq „Portraits militaires" (3 tomy, Paryż 1853—61).

Guibert Józef Hipolit, kardynał, arcybiskup Paryża (* w Aix r. 1802—† 8 lipca 1886). Był biskupem w Viviers (1841), zostawszy zaś arcybiskupem Tours (1859), rozpoczął przebudowę kościoła S. Martin. Odznaczał się wielką gorliwością ultramontańską i został powołany przez Thiersa na stolicę arcybiskupią do Paryża wbrew dotychczasowej tradycyi rządu. Pierwszym objawem jego działalności było ogłoszenie bulli papieskiej w kwestyi nieomylności, pomimo, iż prawo nie zezwala na to bez wyraźnej sankcyi rządu. Wprowadził w swojej dyecezyi porządek nabożeństw rzymski. Nie omijał żadnej sposobności, by podbudzić umysły wiernych przeciwko czynnościom rządu republikańskiego. G. był głównym zarządzającym i kierownikiem przy budowie w Paryżu świątyni Sacré-Coeur (od r. 1873) i zakładaniu tamże uniwersytetu katolickiego (1872). Δ

Guibert, ob. Klemens III, antypapież.

Guibourt Mikołaj Jan Baptysta Gaston, chemik i aptekarz francuski (* 2 lipca 1790 r. w Paryżu—† 22 sierpnia 1867 r.). Pierwsze studya rozpoczął pod światłym kierunkiem ojca swego, następnie w École de pharmacie, gdzie otrzymał w 1810 dwie pierwsze nagrody z chemii i farmacyi. Posiadając aptekę, G. poświęcił się całkowicie naukom ścisłym i badania swe prowadził we wszystkich gałęziach wiedzy farmaceutycznej, jako też w chemii, fizyce, toksykologii, w historyi naturalnej. W 1824 r. został mianowany członkiem akademii medycznej, potem, w r. 1832, profesorem farmakognozyi w Ecole Supériere de pharmacie; stanowisko to opuścił na dwa lata przed śmiercią, t. j. w 1865 r. Prace G-a są bardzo liczne: pierwsze badania traktują o związkach rtęci z tlenem i siarką, nieco później ogłosił bardzo ciekawe wyniki o arsenie i związkach jego, prócz tego pisał o wodzie krystalizacyjnej soli sodowych, o oczyszczaniu azotanu srebra, o obecności jodu w moczu—i inne. Bardzo liczne rozprawy wydał z dziedziny farmakognozyi, — dość wspomnieć o badaniach nad makowcem, korą chinową, jalapą, rabarbarem, sporyszem. Prócz tego G. wydał: „Pharmacopée raisonnée ou Traité de pharmacie théorique et pratique" i „Histoire naturelle des drogues simples" (1820 — 1869). W. Br.

Guicciardini Francesco (* w 1482—† 1540 roku), włoski prawoznawca, mąż stanu i autor poważnych prac w zakresie historyi i umiejętności państwowych. Ukończył studya prawne we Florencyi, Ferrarze i Padwie, a w 23-im roku swego życia został profesorem prawa we Florencyi w otwartej tam krótko przedtem akademii prawa; w 1509 został adwokatem kapituły florenckiej, w 1512 posłem rzplitej Florenckiej przy dworze króla Aragonii, Ferdynanda; w 1523 papież Hadryan VI mianował go gubernatorem Romanii, w roku 1526 dowódzcą wojsk papieskich. Wogóle stanowisko jego urzędowe zależało zawsze od zmiennych losów rzeczypospolitej Florenckiej. Był to człowiek prawego i hartownego charakteru. Jako zdecydowany zwolennik pryncypatu, ograniczonego radą optymatów, z pobudek urzeczywistnienia tej swojej idei, popierał Kuźmę Medyceusza (Cosimo dei Medici) i przyczynił się do wyniesienia go do godności księcia. Wbrew oczekiwaniom, skoro Cosimo przyszedł do władzy, G. utracił łaski i musiał się cofnąć do życia prywatnego. Zamieszkał od roku 1538 we własnej willi w Arcetri i poświęcił się pracy naukowej, a w szczególności badaniom historycznym i prawno-państwowym. Dzieła G-a wydane zostały dopiero po jego śmierci. Od czasu utraty urzędów i zawodu, który go spotkał w dążnościach politycznych, czuł się dotkliwie upokorzonym i pod wpływem zgryzot odebrał sobie życie. Największem jego dziełem była „Istoria d'Italia, editio princeps" (pierwsze wydanie we Florencyi r. 1561, potem szereg wydań, z których najlepsze Rosiniego w Pizie r. 1819; dzieło to przetłómaczone jest na wszystkie prawie języki). Dalszy ciąg tej pracy, obejmującej lata 1494—1530, wydał Florentczyk Adriani p. n. „Istoria de'suoi tempi" (Florencya 1583); historya ta obejmuje dzieje okresu 1536—74. Następnie Carlo Botta w „Storia d'Italia, continuata de quella del Guicciardini, sino al 1789" ogłosił dokończenie pracy G-ego (Paryż 1832). W latach 1857—67 wydano inne dzieła G-ego p. n. „Opere inedite di Francesco Guicciardini illustrati de G. Canostrini e publicate per cura dei conti P. e L. Guicciardini". — Oprócz wydatnego znaczenia historycznego, jakie mają prace G-ego, zawierają one ważne wskazówki w zakresie polityki administracyjnej i finansowej. W szczególności w zbiorze „Opere inedite" są rozprawy dotyczące ówczesnych stosunków ludności, wychodztwa, pauperyzmu, spraw ekonomicznych itp. Do takich rozpraw należą: „Relazione di Spagna", „Del reggimento di Firenze", „La presidenza della Romagna". Godne uwagi są także dwie mowy o podatkach florenckich „Delle imposte (di Firenze)" i „La decima sca-

Digitized by Google

lata"). — O G-im pisali, między innymi: Rosini „Saggio sul G." (Piza 1819); Benoist „Étude sur G." (Marsylia 1862); L. v. Ranke „Zur Kritik neurer Geschichtschreiber" (T. XXIII i IV „Sämtl. Werke", Lipsk 1874). St. A. K.

Guichard Karol Teofil, znany więcej pod nazwiskiem Quintus Icilius, autor wojskowy (* 1724 r. w Magdeburgu—† 1775 w Poczdamie). Studyował zrazu teologię i filologię, już jednak w 1747 wstąpił jako chorąży do wojska hollenderskiego, w którem dosłużył się stopnia kapitana (1751). Wkrótce potem wystąpił z wojska, wyjechał do Anglii (1754) i zabrał się do prac naukowych. W 1757 wyszło jego dzieło „Mémoires militaires sur les Grecs et les Romains" (Haga i Lyon 1757—60, 2 tomy), które zwróciło uwagę Fryderyka II pruskiego na autora. G. został powołany do Berlina (1758) i zaliczony do świty królewskiej. Z racyi jednej rozmowy o sztuce wojskowej Rzymian (król przekręcił wtedy nazwisko uczestnika bitwy pod Farsalos, centuriona Quintusa Caeciliusa, na Quintus Icilius, i sprzeczał się o to z G-em), Fryderyk, zamiast potwierdzenia jego dawnego alzackiego szlachectwa, dodał mu przydomek Quintus Icilius. W 1759 G. stanął na czele batalionu ochotników, z którego zrobił wkrótce pułk trzy-batalionowy, a w 1760 zorganizował, na rozkaz króla, 7 podobnych batalionów. W r. 1773 za dzieło „Mémoires critiques et historiques sur plusieurs points d'antiquités militaires" (Berlin 1773; 4 tomy) mianowany został pułkownikiem. Po Wojnie Siedmioletniej zarządzał też bankiem, archiwum i biblioteką królewską w Berlinie.

Guichard Wiktor, polityk francuski (* w Paryżu 1803—† tamże w 1884). Jako właściciel znacznej majętności ziemkiej w departamencie Yonne, był jednym z naczelników oppozycyi przeciw monarchii lipcowej. W r. 1848 wybrano go na deputowanego do Konstytuanty. W d. 15 maja, jako członek lewicy, stanął na czele gwardyi ruchomej i wygnał z izby wdzierające się do niej tłumy. Nie został wybrany do Izby prawodawczej. Nazwisko jego figurowało między wygnańcami z d. 2 grudnia. W lutym 1871 wybrano go na deputowanego z Yonne do Zgromadzenia narodowego. Członek lewicy i zwolennik Thiersa, był referentem budżetu wyznań z 1873 roku. W 1876, wybrany na wice-prezesa kommissyi budżetowej, był jednym z 363-ch. Ponownie wybrano go na deputowanego w d. 14 paździer. 1877. W tymże roku złożył izbie sprawozdanie o budżecie wyznań, które wywołało głośną wrzawę i dało powód do ożywionej dyskussyi, żądał w niem bowiem ścisłego całkowitego zastosowania konkordatu. Oskarżał przytem kongregacye o ich działalność. W r. 1880 stanął na czele ruchu przeciw „koncessyom, udzielonym stronnictwu ultramontańskiemu przez p. de Freycinet przy zastosowywaniu praw istniejących do kongregacyj, nieposiadających upoważnienia". Ogłosił drukiem dzieł kilka.—Syn jego, Juliusz (* w Soucy, Yonne, 1827), wybrany został na senatora z departamentu Yonne 23 sierpnia 1885 i ponownie 4 stycznia 1891 r. Jako członek stronnictwa opportunistycznego walczył z bulanżyzmem.

Guiche Filibert, de la, wielki mistrz i kapitan artylleryi francuskiej († w Lyonie 10 czerwca 1607 r.). Dnia 14 marca 1590 dowodził artylleryą w bitwie pod Ivry i rozproszył doszczętnie strzałami działowemi piechotę i konnicę nieprzyjaciela. Odznaczył się również przy oblężeniu Rouen w 1591 i 1592. Po śmierci księcia de Nemours powołany został w 1595 na rządzcę prowincyj: Lyonnais, Forez i Beaujolais, z pensyą gubernatora, dopóki Cezar de Vendôme, nieprawy syn królewski, nie doszedł wieku wymaganego (lat dwudziestu) do sprawowania urzędu. W 1600 G. brał udział w oblężeniu Montmélian, które poddało się Henrykowi IV d. 14 października. Zapisał się w pamięci potomnych czynem, świadczącym o zacności charakteru, a mianowicie odmówił wzięcia udziału w rzezi w nocy św. Bartłomieja.

Guiche Jan Franciszek, de la, hrabia de La Palisse, pan na Saint-Géran, marszałek Francyi (* 1569—† 2 grudnia 1632 r.). Zaprawiał się w rzemiośle wojennem pod dowództwem marszałka d'Aumont, oblegając Orlean w 1588. W wojnie przeciw protestantom odznaczył się w 1621 przy oblężeniu Cognac'u. Zdobył Montauban i okrył się sławą, oblegając Saint-Antonin i Montpéllier. Po zawarciu pokoju osiadł w swoich posiadłościach ziemskich.

Guiche hr. de, ob. Gramont.

Guichen Łukasz Urban du Buoëxic, hrabia, generał-porucznik francuskich zbrojnych sił morskich (* w Fougères 21 czerwca 1712 r.—† w Morlaix 13 stycznia 1790 roku). Dowodząc fregatą „Atalanta", opanował i zabrał (1757) cztery korsarskie statki angielskie i dziewięć okrętów handlowych. W roku 1779 otrzymał stopień generał-porucznika i naczelne kierownictwo nad siłami morskiemi zgromadzonemi w Brest. W 1780, wypłynąwszy z wymienionego portu w piętnaście okrętów, spotkał flotę Rodneya. Wywiązał się bój, w którym Francuzi odnieśli zwycięstwo. Takimże samym tryumfem uwieńczone zostały dwa następne spotkania: w dniu 15 i 19 maja. W drugiem z rzędu zatopiono z całą załogą statek angielski „Cornwallis". Lecz admirał francuski drogo przypłacił zwycięstwo, syn jego bowiem, porucznik okrętowy, poległ w walce. G. połączył się z eskadrą hiszpańską admirała Solano, konwojującą 12 000 żołnierzy, przeznaczonych do Hawany (19 czerwca). Z powodu nieporozumień między sprzymierzeńcami i wybuchu epidemii zamiar zdobycia Jamajki i innych wysp angielskich spełzł na niczem. Przy końcu czerwca 1781 roku wypłynął G. na

Digitized by Google

cele swojej floty dla połączenia się pod Kadyksem z flotą hiszpańską Cordovy. Zjednoczone floty w dniu 21 sierpnia wysadziły na wybrzeża Minorki 10 000 Hiszpanów, dowodzonych przez generała francuskiego, księcia de Crillon. W końcu 1781 roku G. otrzymał rozkaz eskortowania floty, złożonej z 19 okrętów liniowych, wiozących olbrzymi ładunek dla wysp i Ameryki. Odpływając z Brest (10 grudnia), dał się ubiedz admirałowi Kempenfeldowi, rozporządzającemu znaczniejszemi niż on siłami. Stracił wtedy 15 statków handlowych. W 1782 roku G., dowodzący znowu flotą bresteńską, połączył się pod Kadyksem z admirałem hiszpańskim Cordovą. Eskadra jego w dniu 25 czerwca zawładnęła 18-tu okrętami angielskiemi, których przeznaczeniem było udanie się do Terre Neuve. Po zawarciu pokoju w 1783 G. podał się o uwolnienie ze służby.

Guide, gatunek kawaleryi, powołany do życia we Francyi przez Napoleona I. Obecnie gidem nazywają we Francyi podoficera lub szeregowca, podług którego oddział wojska marsz swój reguluje. Kompanie szwajcarskie G-ów (kawalerya) przeznaczone są do służby ordynansowej i czuwania nad bezpieczeństwem sztabów. Obydwa belgijskie pułki G-ów stanowią lekką kawaleryę. P. M.

Guidi, Gwidon, lepiej znany jako Vidus Vidius (* we Florencyi na początku wieku XVI—† w Pizie 26 maja r. 1569), dzielny anatom. Gdzie wykształcenie otrzymał, niewiadomo; początkowo zajmował się wykonawstwem lekarskiem we Florencyi i zjednał sobie sławę rozgłośną. W r. 1542 powołano go do Paryża; tam został profesorem medycyny w Collège de France, oraz lekarzem przybocznym Franciszka I. Po śmierci króla opuścił Francyę w r. 1547; wtedy książę toskański, Cosimo I, wielki jego zwolennik i dobrodziej, powierzył mu katedry filozofii i medycyny w Pizie. Stanowiska te zajmował do śmierci. Pogrzebion jest we Florencyi, w kościele Annunziata. G. należy do świetnego grona wskrzesicieli anatomii, w Paryżu był nauczycielem Vesala (ob.) i przyczynił się niewątpliwie do rozwoju nauki, aczkolwiek trudno określić naprawdę zasługi jego pod tym względem, ponieważ prace jego anatomiczne ogłoszone były dopiero w 42 lata po jego śmierci, więc może być, iż dopełnił je wydawca, bratanek jego, Guidi. G. za życia wydał tylko przekład dzieł chirurgicznych Hippokratesa z objaśnieniami Galena i swemi własnemi, p. n. „Chirurgia e Graeco in Latinum a se versa etc" (Paryż 1544). Najważniejsza z prac jego: „De anatomia corporis humani libri VII", z 77 rycinami na miedzi, wyszła po raz pierwszy w wydaniu zbiorowem p. n. „Ars medicinalis" (Wenecya 1611, in fol., 3 tomy; wyd. późn. Frankfurt 1626, 1645 i 1677) i w tymże roku osobno we Frankfurcie. Przedtem wydrukowano: „De febribus libri VII" (Florencya 1585 i Padwa 1591—95), oraz „De curatione" (Florencya 1587 i 1594, 2 tomy).—Porów. „Biogr. Lexikon der hervorragenden Aerzte" (tom II, str. 693) i J. Pagel „Einführung in die Gesch. d. Med." (cz. I, str. 191 i 193). Dr J. P.

Guidi Aleksander, poeta włoski (* d. 14 czerwca 1650 w Pawii — † 1712 we Frascati). W młodym bardzo wieku wstąpił do stanu duchownego. Zawód poetycki rozpoczął od utworów lirycznych w stylu Mariniego (ob.) i od dramatu muzycznego „Amalasunta". Zjednał sobie naprzód względy i protekcyę księcia Parmy, a następnie królowej szwedzkiej, Krystyny (ob.), która, złożywszy dobrowolnie koronę, osiadła we Włoszech, oddawała się z wielką gorliwością popieraniu poezyi włoskiej i gromadziła na swym dworze utalentowanych jej przedstawicieli. G. zajął między nimi wydatne miejsce. Jego idylla mitologiczna p. t. „Endimione" (1-e wyd. Rzym 1692) napisana została wedle planu ułożonego przez samą królową. Po śmierci Krystyny cieszył się G. względami papieża Klemensa XI i przerabiał jego homilie łacińskie w pięknych wierszach włoskich. W poezyach swoich zachował zawsze pewną skłonność do przesady stylowej tak zwanego marinizmu. Jak wszyscy jednak poeci z grona otaczającego królową szwedzką, dążył do reformy poezyi ojczystej w duchu większej prostoty i lepszego smaku. Jakoż jego ody należą do najpiękniejszych płodów poezyi włoskiej XVII-go wieku. Zbiór jego utworów lirycznych wydany został wielokrotnie p. t. „Rime" (1-e wyd. Rzym 1704; najlepsze z nowszych Medyolan 1827). W. G.

Guidi Ignacy, orjentalista włoski, znakomity arabista, ur. 31 lipca 1844 w Rzymie, w r. 1876 objął katedrę hebrajskiego i języków semickich w uniwersytecie rzymskim; w 1885 został profesorem zwyczajnym; prócz tego zajmuje od r. 1889 tamże katedrę historji Abisynji i języków abisyńskich. Jest członkiem Academia dei Lincei w Rzymie, w oddziale nauk moralnych, historycznych i filologicznych, i w jej rozprawach („Atti") zamieszcza prace swoje głównie z zakresu dziejów literatury arabskiej i innych ludów wschodnich. Osobno w przedmiocie tym ogłosił: „Gemâleddini ibn Hašami Commentarius in carmen Bânat Suâd" (Dżemaleddina wykład poezji Kâb ben Zuhairego; Lipsk 1871—74, w 8-ce); „Studii sul testo arabo del libro di Calila e Dimna" (Rzym 1873, w 8-ce); „La descrizione di Roma nei geografici arabi" (Rzym 1877, w 8-ce); „Della sede primitiva dei popoli semitici" (Rzym 1879, w 4-ce); „La lettera di Simeone Vescovo di Bêth-Arhâm sopra i martiri Omeriti" (Rzym 1881, w 4-ce); brał udział w wydaniu tekstu kroniki arabskiej Tabarego „Annales de Tabari" (Lejda 1883—88 w 8-ce, w części II str. 580—1347); wydał także: „Testi orientali ine-

Digitized by Google

diti sopra i sette Dormienti di Efeso" (Rzym 1886, w 4-ce); „Le traduzioni degli Evangelii in arabo e in etiopico"; „Frammenti copti"; „Gli atti apocrifi degli apostoli" (Rzym 1887—88, w 4-ce); „Gli statuti della scuola di Nisibi" (1890); „Il-Kitâb al-Istidrâk di Abû Bakr az-Zubaidi" (Rzym 1890, w 4-ce); ogłosił gramatykę języka ambharskiego: „Grammatica elementare della lingua amarina" (Rzym 1889, w 8-ce); ułożył katalog rękopisów wschodnich bibljoteki Wiktora Emanuela w Rzymie (1878) i wydał wykazy do antologji poezji Kitâb-al-agâni (Księgi pieśni, zebranych przez Abulfaradego Infahamiego w w. IX-ym). Nadto wiele drobniejszych prac i artykułów G. ogłosił w różnych czasopismach naukowych, jak: Nuova Antologia, Bolletino orientale, Giornale della Societa asiatica Italiana, w Zeitschrift der deutschen morgenländischen Gesellschaft, w Actes des Congrès des orientalistes, i innych. A. A. R.

Guidiccioni Giovanni, poeta włoski (* 1500 w Lucce — † 1541 w Macerata). Studyował filozofię, prawo i filologię; stryj jego, kardynał G., umieścił go przy boku kardynała Aleksandra Farnese; ten zaś w roku 1534 zostawszy papieżem, mianował G-go gubernatorem Rzymu i biskupem Fossombrone; w 1535 wysłano go w charakterze legata do Karola V, któremu towarzyszył w wielu podróżach. W 1539 otrzymał urząd prezydenta Romanii, kommissarza generalnego wojska papieskiego i wreszcie gubernatora Marchii. Prace jego literackie składały się z mów, listów i poezyj lirycznych. Jako poeta odznacza się wdziękiem wysłowienia i poprawnością stylu; jak prawie wszyscy lirycy tej epoki, jest naśladowcą Petrarki; niektóre z jego sonetów, w których opłakuje spustoszenie Rzymu w r. 1527, pełne są prawdziwej miłości ojczyzny. Zbiorowe wydanie pism jego („Opere") ogłoszono w Genui (1767); po raz drugi wydał je Minutoli (2 tomy, Florencya 1867). Życiorys jego napisał Rota (Bergamo 1753).

Guidiego przewód, nerw i tętnica. U spodu kości klinowatej przebiega poziomo od tyłu ku przodowi przewód ciasny, wiodący z wnętrza czaszki do jamy nosowej; opisał go po raz pierwszy G. Guidi (ob.), i dlatego nosi tę nazwę (*Canalis Vidianus, s. pterygoideus*). Przez ów przewód wydostaje się z czaszki gałązka nerwu trójdzielnego, nazywana n. G-ego (*Nervus Vidianus s. pterygoideus*), oraz przechodzi gałązeczka tętnicy szczękowej wewnętrznej (*Art. maxillaris interna*), zowiąca się t-ą G-ego (*Art. Vidiana*). Po szczegóły dokładniejsze odesłać musimy do podręczników anatomii. Dr J. P.

Guido z Rawenny, duchowny włoski, żyjący w w. VII. Był autorem kilku dzieł historycznych i kosmograficznych, z których naszych czasów doszła Kosmografia w języku greckim.—Ob. Geograf z Rawenny. Δ

Guido, król jerozolimski, ob. Lusignan.

Guido (Wido), książę Spoleto, ob. Gwido.

Guido d'Arezzo, ob. Guittone d'Arezzo.

Guido de Cauliaco, ob. Chauliac G. de.

Guido-Reni, malarz włoski, ob. Reni-Gwido.

Guidonia (*Casearia* Jacq.), rodzaj roślin należący do rodziny *Flacourtiaceae*, o kwiatach obupłciowych, kielichu 4 — 5 dzielnym, korony brak, o 6—12 pręcikach, słupku wolnym, jednokomorowym, szyjce krótkiej, znamieniu główkowatem. Owocem jest torebka mięsista, trójklapowo się otwierająca. Są to drzewa o liściach dwurzędowo ustawionych, całobrzegich lub piłkowanych, o przylistkach małych, odpadających.—*G. spinescens* rośnie w Gwajanie. E. L. N

Guiffrey Juliusz Józef, pisarz francuski, autor wielu dzieł o sztuce (* 29 listopada roku 1840). Ukończywszy jako licencyat wydział prawny, wszedł naprzód w 1863 roku do ministeryum skarbu, następnie zamianowano go archiwistą archiwów cesarstwa w 1886, wreszcie dyrektorem narodowej fabryki gobelinów w roku 1893. Z pism jego wymienić należy: „L'oeuvre de Charles Jacque" (Paryż 1867); „Histoire de la réunion du Dauphiné à la France" (Paryż 1868); „Caffieri, sculpteurs et fondeurs-ciseleurs" (Paryż 1877); „Histoire générale de la tapisserie; tapisseries françaises" (Paryż 1878—85); „Les orfèvres de Paris en 1700" (Paryż 1880); „Antoine Van Dyck, sa vie et son oeuvre" (Paryż 1881); „Comptes des bâtiments du roi sous le règne de Louis XIV" (Paryż 1881—91, 3 tomy in 4-o); „Inventaire général du mobilier de la couronne sous Louis XIV" (1885, 2 tomy); „La tapisserie depuis le moyen âge jusqu'à nos jours" (Tours 1885, wielkie 8-o).

Guignes Józef de, orjentalista francuski, znawca chińszczyzny, ur. 19 październ. 1721 w Pontoise, um. 19 marca 1800 w Paryżu. Uczył się języków wschodnich u Stefana Fourmonta, sławnego orjentalisty, profesora Collège de France, i po śmierci swego nauczyciela zajął 1745 r. miejsce w bibljotece królewskiej jako tłumacz orjentalista. W 1754 został członkiem akademji napisów i literatury, był także cenzorem królewskim; od r. 1757 wykładał język i literaturę syryjską w Collège, nadto w 1769 został kustoszem starożytności w Luwrze. Po utracie tych miejsc w czasie rewolucji, żył w nie dostatku. Ze szczególnym zamiłowaniem zajmował się nauką języka chińskiego, którym bardzo biegle władał. Chiny uważał błędnie za starożytną kolonję egipską, język chiński za powstały z egipskiego, a pismo chińskie z hjeroglifów egipskich. Wykłada to w rozprawie p. n. „Mémoire dans lequel on prouve que les Chinois sont une colonie égyptienne" (Paryż 1759). Z innych jego prac pierwsze miejsce zajmuj

Digitized by Google

dzieło historyczne p. n. „Histoire générale des Huns, des Turcs, des Mogols et des autres Tatares occidentaux" (Paryż 1756—58, 4 tomy w 5-u częściach), napisane pracowicie na podstawie ważnych źródeł, dotyczących dziejów Wschodu, mimo to pod względem krytycznym pozostawiające wiele do życzenia. Wydał także Ant. Gaubila przekład „Le Chou-King, un des livres sacrés des Chinois" (Paryż 1770) i Jakóba Amyota „L'éloge de la ville Moukden"; nadto napisał życiorys swego nauczyciela: „Vie d'Etienne Fourmont et catalogues de ses ouvrages", pomieszczony w wydaniu 2-im dzieła tegoż F-ta: „Reflexions sur l'origine des anciens peuples" (Paryż 1747). A. A. K.

Guignon, wyraz francuski, oznaczający: niepowodzenie, złą szansę, pech; pochodzi od guigner = patrzeć z ukosa, urzekać kogoś wzrokiem. J. K.

Guija, Laguna de, jezioro w Ameryce centralnej, którego dwie trzecie obszaru należą do rzeczypospolitej Salvadoru, reszta do Guatemali; pod 14°15′ sz. pn.; 30 km. długości w kierunku równoleżnikowym, 10 km. szerokości, 1000 m. n. p. m.; znajduje się w cyrkowatej kotlinie, okolonej wieńcem wygasłych wulkanów; odbiera wody wielu strumieni, ze swoich składa daninę Oceanowi Spokojnemu za pośrednictwem Rio Lempa. Obfituje w ryby i kajmany. Na wyspach jeziora G. znajdują się szczątki dawnych miast. W. J.

Guikowar. Nazwisko potężnej dynastyi, rządzącej państwem Barody (angielska forma oficyalna — Gackwar). G. mają tytuł Sena Khas Khel Chamcher Bahadour; w 1877 dostali jeszcze tytuł Farzand-i-Khas, Daulat-i-Englishia. Ród G. wychylił się na widownię historyczną w 1720: Damadży G. został wtedy za męstwo mianowany naczelnym wodzem wojsk mahrattyjskich; odstąpił ten urząd bratankowi swemu, Piladży Rao G., który zaczął pustoszyć systematycznie Guzerat. Pechwa chciał go uwięzić; zbuntował się wówczas przeciwko cesarzowi Delhi, który kazał go zamordować (1732). Następcą jego był syn Damadży, który po 36 latach walki odebrał cały Guzerat Mogołom; zajął Barodę, która stała się stolicą jego państwa; zawarł przymierze z Pechwą, walczył przy jego boku w bitwie pod Panipat (1761), ocalał z klęski Mahrattów i po powrocie podbił Kattiawar. Po jego śmierci (1768) synowie zaczęli walczyć o następstwo, podniecani w niesnaskach przez Pechwę, i sprawowali kolejno władzę (1768 — 1800). Jego wnuk, Assand Rao, przywołał Anglików przeciwko swemu bratu przyrodniemu, Kanodżemu, i przeciwko własnym żołnierzom arabskim. W 1815 G. zerwał stanowczo ze swym suzerenem i zawarł przymierze z rządem angielskim. Brat jego, Syadży Rao (1819—47), prowadził dalej tę samą politykę; podobnież jego następcy: Gaupat Rao (1847 — 56) i Khandi Rao (1856 — 70); ten Khandi szczerze dopomagał Anglikom podczas wielkiego powstania w 1857. Malhar Rao, następca Khandiego, nie zadowolnił rządu angielskiego, który go złożył w 1875. Wdowa po Khandim dostała pozwolenie na adoptowanie jednego z synów Piladżego, Syadżego Rao, który został installowany jako G. 27 maja 1875.

Guilandina (podrodzaj *Caesalpinia*), rodzaj należący do rodziny *Leguminosae*. Odnoszą się tu drzewa lub krzewy kolczaste, pnące się, o liściach zielnych i dużych przylistkach. Owoc stanowi torebka cienka, skórzasta, dwuklapkowa, kolczasta. Rodzaj ten obejmuje 3 gatunki, rosnące w okolicach podzwrotnikowych obu półkul. *G. Bonducella* Roxb., krzew pnący się w krajach podzwrotnikowych obu półkul; *G. Bonduc* Roxb. rośnie w Azyi i Australii zwrotnikowej; *G. echinata* Lam.—w Brazylii. E. L. N.

Guilandini (może nazwisko brzmiało pierwotnie Wieland) Melchior (* w Królewcu w pierwszej ćwierci wieku XVI—† w Padwie d. 25 grudnia r. 1589), lekarz i botanik. Gdy w r. 1544 otworzono uniwersytet w Królewcu, G. wszedł do niego jako jeden z pierwszych. Zdobywszy stopnie filozoficzne, udał się do Rzymu i tam wstąpił na wydział lekarski, nie mogąc go wszakże ukończyć, dla braku środków, przeniósł się do Sycylii, gdzie zarabiał na życie, zbierając zioła lekarskie dla aptekarzy. Poznawszy się przypadkowo z posłem weneckim, umiał pozyskać jego poparcie i dzięki hojności jego mógł w Padwie nauki swe dopełnić. Osiągnąwszy dyplom doktorski i otrzymawszy szczodrą zapomogę od osób łaskawych, odbył podróż naukową po Syryi, Palestynie i Egipcie, podczas której zgromadził bogate zbiory botaniczne i przyrodnicze wogóle. Wszystko to przepadło marnie, gdy w drodze powrotnej dostał się w ręce rozbójników morskich. Lat kilka przeżył w niewoli ciężkiej, z której, wykupiony, powrócił do Włoch w r. 1561 i objął zarząd ogrodu botanicznego w Padwie; później tamże został nadto profesorem medycyny i botaniki. Stanowiska te zajmował do śmierci. Z dzieł jego ważniejsze są: „De stirpium aliquot nominibus, quae aut ignorarunt medici, vel de iis dubitarunt etc." (Bazylea 1557); „Papyrus, hoc est commentarius in tria C. Plinii maioris de papyro capita" (Wenecya 1572; wyd. 2-e Lozanna 1576; wyd. 3-e Amberg 1613) i „Coniectanea synonymica plantarum cum horti Patavini catalogo etc." (Frankfurt 1600; wyd. 2-e tamże 1608). Linneusz na cześć jego nazwał roślinę pewną Guilandina (ob.). — Por. „Biogr. Lexikon der hervorragenden Aerzte" (T. II, str. 694). Dr J. P.

Guilbert de Pixérécourt René Karol, dramaturg francuski, ob. Pixérécourt.

Guilfort (hr. de), ob. North, lord.

Digitized by Google

Guilielma Mart. (podrodzaj *Bactris*), palma, której pestkowiec otoczony jest mączystem mięsem. *G. speciosa* Mart., hodowana przez Indyan w dorzeczu Amazonki pod nazwą Papunha, w Venezueli zaś pod nazwą Piritu albo Pirijao. Owoc posiada podobny do brzoskwini, bardzo pożywny z powodu wielkiej ilości zawartej w nim skrobi. Bywa spożywany gotowany lub pieczony. Palma ta wydaje tylko raz w roku owoce, ale w ilości dochodzącej niekiedy do 100 kg. wagi. E. L. N.

Guilielmo Salicetti, Gulielmus de Saliceto (* w Piacenzy około r. 1210 — † w Weronie, w maju r. 1276 albo 1280), najznakomitszy może lekarz wieku XIII, szczególnie zasłużony jako chirurg. Wykształcenie zawodowe otrzymał w Bononii, gdzie głównym mistrzem jego był słynny Buono di Garbo (ob. Garbo), w mieście tem przemieszkiwał też potem przez szereg lat, zajmując się wykonawstwem lekarskiem i pracą naukową; następnie przeniósł się do Werony, tam był fizykiem miejskim, lekarzem szpitalnym i profesorem medycyny. G. należał do najuczeńszych lekarzów swego czasu, a przewyższał ich wszystkich, tak rzadką wówczas, samodzielnością poglądów, której liczne dowody złożył w pismach swych; również był spostrzegaczem bardzo bystrym i dokładnym, z tego też powodu niejeden ustęp dzieł jego zaciekawić potrafi i dzisiaj, oraz może być czytany z pożytkiem. Szczególne zasługi położył jako chirurg, już to jako wykonawca, już to jako nauczyciel; do grona uczniów jego należał między innymi słynny Lanfranchi (ob.). Prace jego uchodziły przez kilka wieków za klasyczne i cieszyły się uznaniem powszechnem, nawet krytyk tak surowy, jak G. de Chauliac (ob.), ze czcią o nich się wyraża, a również i krytyka dzisiejsza, jeżeli tylko zachowa wzgląd należyty na czas, w którym spisane zostały, uznania im swego odmówić nie będzie mogła. G. był zawsze przeciwnikiem stanowczym oddzielania medycyny od chirurgii, sądząc słusznie, iż jest to szkodliwe, ponieważ chirurg każdy przedewszystkiem powinien być lekarzem. Dzieła jego, drukiem ogłoszone, są następujące: „Summa conservationis et curationis" (Piacenza 1476, editio princeps; wyd. późniejsze: Wenecya 1489, razem z chirurgią; tamże 1490; Lipsk 1495; i dwa b. w. r.); „Cyrurgia" (Piacenza 1476, ed. princeps; wyd. późn. Wenecya 1502 i 1546; przekłady franc. Lyon 1492 i 1566, oraz Paryż 1505; wszystkie in fol.) i „De salute corporis" (Lipsk 1495, w 4-ce; ded. Alfonsowi, królowi Aragonii). Prace jego w rękopisach przechowują biblioteki na Monte Cassino, w Lipsku i Dreznie. — Por. Sarti „De claris archigymnasii Bononiensis professoribus etc." (Bononia 1769, str. 466); Haeser „Lehrb. d. Gesch. d. Med." (wyd. 3-e, T. I, str. 762); J. Pagel „Gesch. d. Med." (Cz. I, str. 180) i tegoż „Wann hat W. v. S. seine Chirurgie niedergeschrieben?" w „Allgem. Med. Centralzeitung" (r. 1895). Dr J. P.

Guilielmus Brixiensis, ob. Corvi W.

Guillaume św., przełożony klasztoru w Dijon, ob. Wilhelm św.

Guillaume Jan Chrzciciel Klaudyusz Eugeniusz, rzeźbiarz i estetyk francuski (* 1822 w Montbard). Studya rozpoczął w szkole artystycznej w Dijon; prowadził je dalej w École des beaux-arts w Paryżu, pod kierunkiem Pradiera. W 1845 otrzymała pierwszą nagrodę jego rzeźba Tezeusz, znajdujący miecz ojcowski. W 1852 wystawił posąg marmurowy Anakreonta (w muzeum Luksemburskiem); w 1853 grupę bronzową Grakchowie (również w Luksemburgu); w 1855 posąg bronzowy Żeńca (t-że), w 1876 popiersie Matrony rzymskiej. Oprócz tego zasługują na wymienienie posągi Napoleona I w różnych epokach życia, popiersia arcybiskupa Darboy (1876), J. Ferrego (1887), Dom Pedra II, cesarza Brazylii (1889). Z większych prac jego należą do najlepszych: grupa Muzyki na fasadzie nowej opery paryskiej (1869), Źródło poezyi (1873), Orfeusz (1878), Safo i Eros. W 1862 G. został członkiem Instytutu, w 1864 dyrektorem École des beaux arts (do 1879), w 1882 professorem estetyki i historyi sztuki w Collège de France. Swe artykuły estetyczne, pomieszczone w różnych czasopismach, wydał G. zbiorowo p. t. „Études d'art antique et moderne" (Paryż 1888).

Guillaumet Gustaw, malarz francuski (* 1840 w Paryżu—† 1887 tamże). Kształcił się w Ecole de beaux-arts pod kierunkiem Picot'a i Barrias'a. W 1861 przesłał do Salonu prace swe: Zburzenie Sodomy, Porwanie Atali oraz Makbet i czarownice. Wyjechał następnie do Algieru, gdzie z małemi przerwami, resztę życia przepędził i skąd treść do dalszych prac swych czerpał; wiele z nich otrzymało medale. Do najlepszych należą: Modlitwa na Saharze (w muzeum Luksemburskiem); Z okolic Biskry (1863); Targ arabski na równinie Tocria (1865, muzeum w Lille); Wieczór zimowy w Marokko (1870); Niewiasty Tuareckie nad rzeką (1872 muzeum w Dijon); Obozowisko poganiaczy wielbłądów (1875); Praca w polu w Algierze (1876); Laghouat w Saharze algierskiej (1879, w muz. Luksemburskiem).

Guillemeau Jakób (* w Orleanie w roku 1550—† w Paryżu d. 13 marca r. 1613), znakomity chirurg. Za młodu otrzymał wykształcenie klasyczne, bardzo staranne, poczem dopiero poświęcił się chirurgii, a słynny Ambroży Paré (ob.) był w niej głównym mistrzem jego. Kolejno był chirurgiem przybocznym królów francuskich: Karola IX, Henryka III i IV; z polecenia Henryka III bawił przez lat kilka we Flandryi, przy boku hrabiego Mansfelda, wodza wojsk hiszpańskich; dało mu to sposobność

Digitized by Google

oznajomienia się dokładnego z chirurgią wojskową. Powróciwszy do Paryża, został w r. 1581 chirurgiem szpitala Hôtel-Dieu i stanowisko to zajmował do śmierci.—G. był niewątpliwie najuczeńszym chirurgiem wieku XVI i pod wielu względami dorównywał zupełnie wielkiemu mistrzowi swemu, a przełożywszy dzieła jego na język łaciński, którego Paré nie umiał, uczynił je przez to przystępnemi dla całej uczonej Europy ówczesnej. Sam uprawiał z powodzeniem wielkiem chirurgię i położnictwo, oraz, mniej świetnie, okulistykę, chociaż i na tem polu ma swoje zasługi; o wszystkich trzech tych działach sztuki lekarskiej pozostawił nam dzieła, słusznie cenione. Najwięcej przyczynił się do ulepszenia sposobów leczenia ran postrzałowych, trepanacyi (ob.) i operowania tętniaków, nazywanych bez potrzeby z grecka aneuryzmatami (ob.). W położnictwie nie mniej się zasłużył, a dzieło jego położnicze należało do najlepszych w swoim rodzaju. Prace jego są następujące: „Traité des maladies de l'oeuil" (Paryż 1585 i Lyon 1610; przekład hollend. Amsterdam 1678; przekł. niem. Drezno 1710); „Tables anatomiques avec les pourtraicts etc." (Paryż 1571—1586, in fol.); „La chirurgie françoise recueillie des anciens médecins et chirurgiens avec plusieurs instrumens necessaires" (Paryż 1594, in fol.; przekład hollend. 1652 in fol.); „Les opérations de chirurgie" (Paryż 1602) nakoniec „De l'heureux accouchement des femmes etc." (po raz pierwszy ogłoszone w r. 1594 razem z „Chirurgie françoise", następnie osobno Paryż 1609; tamże 1620, tamże 1642 i 1809; przekład ang. Londyn 1612). Wszystkie dzieła razem ukazały się też w wydaniu zbiorowem p. n. „Oeuvres de chirurgie" (Paryż 1598—1612 i Rouen 1649). — Por. „Biographie méd." (T. IV, str. 549); v. Siebold „Gesch. d. Geburtshülfe" (T. II, str. 84); E. Gurlt „Geschichte d. Chirurgie" (T. II, str. 861). Dr J. P.

Guilleminot Armand Karol, hrabia, generał i dyplomata francuski (* 1774 w Dunkierce — † 1840 w Baden-Baden). W r. 1792 wstąpił do wojska, walczył pod kommendą Dumourieza i Pichegru w armii północnej i pod Moreau we Włoszech i nad Renem. Jego dobre stosunki z generałem Moreau, którego był adjutantem, wzbudziły podejrzenia Napoleona; przez czas jakiś G. usunięty był nawet ze służby czynnej; powołano go jednak znów w 1805 r., a w 1808 wysłano do Hiszpanii w charakterze szefa sztabu generała Bessières; odznaczył się w bitwie pod Medina del Rio-Secco, po której otrzymał stopień gen.-brygady. W roku 1809 walczył we Włoszech; w 1810 wrócił do Hiszpanii, w 1812, zaliczony do sztabu głównego, wyruszył do Rossyi; w 1813 został gen.-dywizyi. Po abdykacyi Napoleona przeszedł na stronę Burbonów; po jego powrocie z Elby ofiarował mu jednak swe usługi, i pod Quatrebras dowodził dywizyą pod kommendą Neya. Jako szef sztabu marszałka Davoust podpisał kapitulacyę Paryża (1815); za Restauracyi pozostał w służbie czynnej. W 1823, jako szef sztabu księcia d'Angoulême, był właściwym kierownikiem wyprawy do Hiszpanii. W 1824, obdarzony godnością para, objął ambasadę w Konstantynopolu, gdzie przebywał do 1831. W r. 1839 prezydował w kommissyi regulującej granicę nad Renem. Ogłosił drukiem: „Campagne de 1823 exposé sommaire des mesures administratives adoptées pour l'exécution de cette campagne" (Paryż 1826).

Guillois Ambroży, ksiądz (* 1796—† 1856). Pochodził z Laval (Mayenne); wyświęcony w 1821 na kapłana, był wikaryuszem a następnie proboszczem w Mans. R. 1854 usunął się od obowiązków i wkrótce umarł. Z licznych dzieł jego, prócz tłómaczeń (Bellarmina i innych), wymieniamy: „Recherches sur la confession auriculaire" (1837, wyd. 2-e 1840, 3-e 1856; tłóm. na polski ks. H. S. Bieroński Warszawa 1854); „Explication historique dogmatique, morale et liturgique du catéchisme" (1839, wyd. 8-e 1854; tłóm. na polski Leon Rogalski, Warszawa 1857); „Livre de la première communion" (Le Mans 1842); „Explication littéraire et morale des Epîtres et Evangiles" (1845, wyd. 4-e 1859); „Le catechiste en chaire" (wydane po śmierci r. 1859; tłóm. na polski L. Rogalski, Warszawa 1860). Δ

Guillon Marya Mikołaj Sylwester, biskup rzymsko-katolicki marokański *in partibus infidelium* (* w Paryżu 1760—† 1847). Był jednocześnie z Robespierrem i kardynałem de Cheverus uczniem w kollegium Ludwika W. Wyświęcony na kapłana, należał stale do gorliwych obrońców swobód Kościoła gallikańskiego. Pisał wiele, a oprócz rozpoczętego w 1822 wydawnictwa dzieła „Bibliothèque choisie des Pères de l'Eglise", ogłosił drukiem: „Histoire de la nouvelle hérésie du XIX siècle, ou refutation des ouvrages de M. de Lammenais" (1835); „Du respect dû aux tombeaux"; „Modèles d'éloquence chretienne"; „Oeuvres complètes de St. Cyprien". Δ

Guillot-Duhamel Jan Piotr Franciszek, inżynier francuski, członek Akademii (* 31 sierpnia 1730 — † 19 lutego 1816 roku). Jeden z pierwszych profesorów górnictwa i metalurgii, do których znacznego rozwoju przyczynił się przez długoletnią działalność w zakładach metalurgicznych. Oprócz wielu epokowych artykułów, drukowanych w „Journal des mines" oraz w sprawozdaniach paryskiej Akademii Nauk, pozostawił prace: „Géométrie souterraine" (1787), „L'Art du Mineur" i zagubioną „L'Art du métallurgiste". St. L.

Guillotin Józef Ignacy (* dnia 28 maja r. 1738 w Saites [Charente-Inférieure] — † w Paryżu d. 26 marca r. 1814), lekarz osławiony,

Digitized by Google

jako rzekomy wynalazca imieniem jego przezwanej gilotyny (ob.). Do nauk lekarskich przykładał się w Reims i tamże, w roku 1768, dyplom doktorski uzyskał; wydział paryski lekarski potwierdził mu go w roku 1770. Osiadłszy w Paryżu, z powodzeniem zajmował się wykonawstwem lekarskiem, a przymiotami swemi zjednał sobie poważanie ogółu. W r. 1784 należał do kommissyi wyznaczonej przez wydział lekarski paryski do zbadania nauki Mesmera (ob.). Od maja r. 1789 do tegoż miesiąca roku 1791 był z wyboru członkiem zgromadzenia ustawodawczego (Assemblée constituante) i wtedy-to, powodowany wyłącznie litością dla skazańców, chcąc ich cierpienie o ile możności zmniejszyć, wystąpił z zaleceniem, nie wynalezionego bynajmniej przez siebie, bo już w wieku XIII znanego, przyrządu do ścinania głów. Zgromadzenie rzeczone przekazało sprawę tę do oceny Akademii chirurgicznej, ta zaś wyznaczyła na sprawozdawcę znakomitego członka swego, chirurga Antoniego Louisa (ob.); ten, zbadawszy przedstawiony model i uczyniwszy szereg doświadczeń na zwierzętach, uznał przyrząd za odpowiedni, zmienił tylko postać noża spadającego na skośną, dotąd używaną, zamiast prostej, podanej przez G-a podług wzorów dawniejszych; tem się też głównie różni gilotyna nowoczesna od średniowiecznej, zatem raczej Louis, nie zaś G., za jej wynalazcę mógłby uchodzić. Podanie, że G. sam zakończył na gilotynie jest bajką wierutną, przeciwnie, dożywszy lat 76, umarł spokojnie swoją śmiercią. Piórem nie zabawiał się wcale, przynajmniej bibliografowie nie znają żadnej pracy jego. Założona przez niego Akademia medyczna istniała tylko bardzo krótko.—Por. „Biographie médicale" (tom IV, str. 550); Dechambre „Dictionn. encyclopédique" (serya 4, tom XI, str. 470); „Union médicale" (1870); E. Chappet „Ancienneté de la guillotine", w „Lyon méd." (1890) i Haesera „Lehrbuch d. Gesch. d. Med." (wyd. 3-e, t. II, str. 663). Dr J. P.

Guilmant Aleksander (* 12 marca 1837 roku w Boulogne sur Mer), znakomity wirtuoz na organach i kompozytor francuski. G. kształcił się w grze organowej naprzód u swego ojca, Jana Chrzciciela G-a (* 1793—† 1890 roku), organisty w Boulogne, później u Carullego, nakoniec u belgijskiego wirtuoza na organach, Lemma, poczem, licząc zaledwie szesnasty rok życia, objął posadę organisty, a w cztery lata później posadę kapelmistrza i nauczyciela w konserwatoryum miasta rodzinnego. W roku 1871 powołany został na organistę do paryskiego kościoła św. Trójcy. Jako wirtuoz na organach podróżował po Anglii, Włoszech, Rossyi etc., budząc wszędzie zachwyt nadzwyczajną sprawnością techniki, oraz oryginalną kombinacyą głosów organowych. G. napisał kilka pięknych symfonij na organy z towarzyszeniem orkiestry, pięć sonat, parę utworów koncertowych (koncerstücków) — wszystko na organy, a oprócz tego kilka kompozycyj chóralnych, pieśni i t. p. A. Pol.

Guimet Jan Baptysta, chemik i przemysłowiec francuski, wynalazca ultramaryny sztucznej, tak zwanego błękitu Guimet'a (* 1795 w Voiron—† 1871 roku). Jeden z najzdolniejszych uczniów paryskiej szkoły politechnicznej, którą ukończył chlubnie w 18-ym roku życia. Po świetnym konkursie wstąpił do administracyi prochu i saletry. Gdy w 1826 roku towarzystwo zachęty przemysłu narodowego ogłosiło nagrodę 6 000 fr. za przyrządzenie ultramaryny sztucznej o własnościach takich, jak *lapis lasuli*, G. zajął się tem i w następnym roku otrzymał wyniki dodatnie. W 1827 — 1828 roku udało mu się otrzymać ultramarynę z jej pierwiastków składowych. Wynalazek ten zniżył cenę ultramaryny, wahającą się pomiędzy 2 000 i 5 000 fr., do 400 fr. za funt. G. ulepszył fabrykacyę bieli ołowianej i wprowadził wiele ulepszeń w administracyi prochu i saletry. W. Br.

Guinegate lub Enguinegate, wieś francuska w departamencie Pas-de-Calais, była widownią dwu zwycięstw Maksymiliana I nad Francuzami. 1) Arcyksiążę Maksymilian oblegał 1479 twierdzę francuską Thérouanne (pod St. Omer), gdy na pomoc oblężonym nadciągnął korpus francuski pod Filipem de Crèvecoeur. W bitwie d. 17 sierpnia piechota niemiecka i hollenderska pobiła francuskich franc-archers, jazda burgundzka uciekła jednak przed francuską. Maksymilian został panem pola bitwy, musiał jednak zaniechać oblężenia. — 2) Henryk VIII angielski oblegał Thérouanne w 1513; sprzymierzeniec jego, cesarz Maksymilian, przybył mu na pomoc, napadł (w sierpniu 1513) z 4 000 jazdy niemieckiej i kilku lekkiemi działami na francuski korpus posiłkowy i zmusił go do odwrotu; 400 jezdnych dostało się do niewoli. Po ucieczce jazdy cofnęła się i piechota francuska, i Thérouanne poddało się Maksymilianowi.

Guinterius, Guinterus lub Guintherius, Guintherus Andernacus albo Andernacensis, ob. Guenther Jan.

Guipuzcoa, najwschodniejsza z trzech prowincyj baskijskich w Hiszpanii, między zatoką Biskajską (od płn.), departamentem francuskim Niższych Pireneów (od płnws.), od którego odgranicza G-ę rz. Bidassoa; Nawarą (od ws.), Alavą (od płd.), Viscayą (od zach.). Na obszarze 1885 klm. □ znajdujemy tu 191 822 m-ców (31 grud. 1897), przeto na 1 klm. □ — 102 m-ców. W części wschodniej występują Pirenee zachodnie, dalej ku zachodowi, za doliną rz. Oria (kolej żelazna z San Sebastianu), ich ciąg dalszy — góry Baskijskie. Góry G-y są lesiste i zasobne w wodę, rzeki krótkie, zatoka Biskajska tworzy tu dogodne przystanie. Klimat ła-

Digitized by Google

godny i zdrowy. Grunt niezbyt urodzajny, przeto nie może płodami swemi zaspokoić potrzeb miejscowych, aczkolwiek troskliwie uprawiany. Owocarstwo (wyrób jabłeczniku); najważniejszem zajęciem mieszkańców jest górnictwo (żelazo, cynk, ołów, węgiel brunatny, sól kamienna) i przemysł fabryczny (G. należy do najwybitniejszych okręgów przemysłowych w Hiszpanii), zwrócony na wyroby żelazne, stalowe, broń, tkaniny bawełniane i wełniane, koronki, papier, mydło, świece, zapałki, szkło i t. p.; budowa okrętów, połów ryb morskich (dawniej i wielorybów). Na wybrzeżu znajdują się kąpiele morskie, we wnętrzu — mineralne. Miasto główne San Sebastian. W. J.

Guiscard (= Chytry) Robert (* ok. 1015— † 1085), syn Tankreda de Hauteville, pan normandzki. Starsi bracia jego, Wilhelm, Drogon i Humfryd, zaczynają karyerę we Włoszech już ok. 1030 i wytwarzają hrabstwo Apulii; G. wyrusza ich śladem dopiero ok. 1047. Udał się na służbę do Pandulfa, księcia Kapui, żył potem przez czas jakiś z rozbojów. Odwagą i przedsiębiorczością zdobył sobie wkrótce rozgłos; połączył się z drugim panem normandzkim, Girardem di Buon Albergo, ożenił się z jego siostrą, Adverardą, i zaczął formować dla siebie państewko w Kalabryi. W 1053, połączywszy się z braćmi, przyczynił się znacznie do zwycięstwa pod Civitate, odniesionego nad papieżem Leonem IX, który chciał ich skarcić ręką zbrojną, lecz dostał się do niewoli; oni jednak poklękali przed jeńcem swoim i uznali się jego wassalami. W r. 1057, po śmierci brata Humfryda, G. został hrabią Apulii; w 1059 papież Mikołaj II mianował go w Melfi księciem Apulii i Kalabryi i przyszłym księciem Sycylii, odebrawszy od niego przysięgę wierności z obowiązkiem płacenia daniny. Na takim układzie Normandowie zyskiwali od Kościoła uprawnienie swoich zaborów, a papież rozprzestrzenienie władzy zwierzchniczej na Włochy południowe. Wkrótce potem spowinowacił się G. z księciem Salerno, Gisulfem, i wyzwolił go od przemocy własnego brata, Wilhelma. W 1068 odebrał Grekom Tarent, potem Reggio, następnie zwrócił uwagę na Sycylię, zajętą jeszcze przez Saracenów, zdobył Messynę i kilka innych twierdz sycylijskich; podbicie jednak całej prawie wyspy jest zasługą młodszego brata jego, Rogera. W r. 1071, po trzyletniem oblężeniu, zdobył Bari, ostatnie miasto w ręku Greków pozostające. W 1072 G. odebrał Saracenom Palermo i stał się panem większej części Sycylii. W roku następnym Grzegorz VII został papieżem; chciał on ubezpieczyć nietykalność posiadłości papieskiej, Benevento, i oblężonego już miasta Salerno. G. odmówił posłuszeństwa rozkazom swego suzerena: więc Grzegorz VII wyklął go (1074) i wyruszył na niego z dużem wojskiem; wyprawa jednak nie udała się, a G. nie zważał na klątwę. D. 13 grud. poddało mu się Salerno i książę Gisulf schronił się do Rzymu. W 1080 dwaj przeciwnicy pojednali się (zjazd w Ceprano); Grzegorz VII potwierdził G-owi panowanie nad Salernem i Melfi, G. powtórzył przysięgę z r. 1059. W roku następnym (1081) przepłynął Adryatyk, uderzył na cesarstwo Bizantyjskie i zdobył Durazzo. Wówczas toczyła się już walka o inwestyturę i papież wzywał go na pomoc; G. długo pozostawał głuchym na te prośby i wyruszył dopiero wtedy, gdy Henryk IV, zająwszy już miasto Rzym, oblegał papieża w zamku św. Anioła. W chwili ostatecznego niebezpieczeństwa G. przybył ze swymi Normandami pod bramy zamku i zabrał z sobą papieża; ale tę część miasta, przez którą przechodził, zrabował, nie przepuszczając nawet kościołom. Powrócił potem na bizantyjskie wybrzeża, gdzie syn jego, Bohemund, z trudnością opierał się nieprzyjacielowi. G. zabierał się do zdobywania Cefalonii, gdy po krótkiej chorobie zmarł, mniej-więcej w 70-ym roku życia. Ciało jego przewieziono do Włoch i pochowano w Wenuzyi.—Por. Giesebrecht „Geschichte der deutschen Kaiserzeit" (Berlin 1885—1888, tom II); Aimé du Mont-Cassin „L'Histoire des Normands" (Rouen 1892); De Blaisiis „La Insurezzione Pugliese e la conquista Normanna" (Neapol 1874); Delare „Les Normands en Italie" (Paryż 1883); A. Molinier w „Grande Encyclopedie" Lamirault'a.

Guischard Karol Teofil, ob. Guichard.

Guise (Gwizyuszowie), ród książęcy francuski, ob. Lotaryński dom.

Guislain Józef (* w Gandawie d. 2 lutego r. 1797 — † tamże d. 1 kwietnia r. 1860), lekarz belgijski, nadzwyczaj zasłużony psychiatra. Wykształcenie zawodowe otrzymał w uniwersytecie miasta rodzinnego, ukończył je w r. 1819 i pozyskał dyplom doktorski, poczem oddał się zupełnie leczeniu chorób umysłowych. Po ogłoszeniu nagrodzonego dzieła „Traité sur l'aliénation mentale et sur les hospices des aliénés" (Amsterdam 1826—1827, 2 tomy) był powołany w r. 1828 na lekarza naczelnego domu dla obłąkanych w Gandawie. Na stanowisku tem rozwinął działalność płodną w następstwa nadzwyczaj pożyteczne i przyczynił się, idąc za przykładem Pinela (ob.), więcej może niż ktobądź inny, do rozwoju i naprawy samych zakładów i sposobu leczenia obłąkanych, nietylko w samej Belgii. W r. 1835 został profesorem fizyologii w Gandawie i objął zarazem kierownictwo kliniki chorób umysłowych, w której działał niestrudzenie przez lat wiele, ceniony jako profesor wyborny. W r. 1838 odbył podróż naukową do Włoch, Szwajcaryi i Hollandyi, a zebrane podczas niej spostrzeżenia i doświadczenia następnie drukiem ogłosił. W r. 1841 rząd belgijski powołał G-a na członka kommissyi, mającej wska-

Digitized by Google

zać sposoby i środki do polepszenia doli obłąkanych dążące; z zadania tego wywiązał się świetnie, i głównie jego dziełem było przyjęte w r. 1850 nowe prawodawstwo belgijskie, obłąkanych dotyczące. Miasto Gandawa postanowiło w r. 1852 wznieść podług wskazówek G-a wzorowy zakład dla obłąkanych, który po wykończeniu otrzymał nazwę „Hospice Guislain", nadto po śmierci uczciło pamięć jego, stawiając mu pomnik spiżowy.—Dla rozwoju i postępu psychiatryi zrobił G. niezmiernie wiele; również, co może jest zasługą większą jeszcze, przyczynił się niepospolicie do rozbudzenia współczucia większego dla obłąkanych, i zachęcenia słowem i przykładem do łagodnego obchodzenia się z nimi; wpływ swój zbawienny pod względem tym wywarł na cały świat cywilizowany.—Oprócz dzieła już wymienionego i różnych prac drobniejszych ogłosił nadto: „Traité sur les phrénopaties, ou doctrine nouvelle des maladies mentales, etc." (Bruksella 1833, wyd. 2-e tamże 1838; przekład niem. Canstatta, Norymberga 1838 i Wunderlicha z przemową i dodatkami Zellera, Sztutgard 1838); „Lettres médicales sur l'Italie, avec quelques renseignements sur la Suisse, etc." (Gandawa 1840); „Lettres médicales sur la Hollande etc." (tamże 1842); „La nature considérée comme force instinctive des organes" (tamże 1846); „Rapport de la commission des travaux sur une proposition des hospices civils relative à la construction d'un établissement pour les hommes aliénés" (tamże 1851) i „Leçons orales sur les phrénopathies, ou traité théorique et pratique des maladies mentales" (tamże 1852, 3 tomy; wyd. 2-e Paryż 1880).—Por. Brierre de Boismont „Esquisse de médecine mentale. J. G., sa vie et ses écrits" (Paryż 1867); „Annales de la Société de méd. de Gand" (1867, T. XLV, str. 13). Dr J. P.

Guittone z Arezzo, zwany także Guido d'Arezzo i Guido Aretinus (* około 995 r. w Arezzo—† 17 maja 1050 w Avellano), największy i najsławniejszy z teoretyków muzycznych w Wiekach Średnich. Prawie wszyscy pisarze dawniejsi uważali Arezzo w Toskanii za kolebkę rodzinną G-a; według jednak niektórych pisarzów nowszych G. przyszedł na świat w okolicy Paryża, a wychowywał się w klasztorze St. Maur des Fosses pod Paryżem (parę swych pism podpisał istotnie: „G. de Sancto Mauro"). Z dziejów jego żywota to tylko wiadomo, że, wstąpiwszy do zakonu benedyktynów, osiadł w Pompozie, pod Ferrarą, gdzie rychło wsławił się zdobyczami na polu teoryi muzycznej i nową, nadzwyczaj skuteczną, metodą nauczania śpiewu chóralnego. Ta jednak wziętość G-a jako nauczyciela śpiewu wzbudziła zawiść śród jego braci klasztornych, która następnie zmusiła go do opuszczenia Pompozy i osiedlenia się w Arezzo. Po kilku latach pobytu w tem mieście G. został wezwany do Rzymu przez papieża Jana XIX, który, przekonawszy się osobiście o istotnie zadziwiającej jego metodzie śpiewu (G. nauczył papieża czytać nuty *à vista* w ciągu kilku godzin, do czego dawniej uczący się śpiewu nigdy dojść nie mogli), odesłał go z powrotem do Pompozy, gdzie go już przyjęto z zapałem. Tak przynajmniej utrzymuje wielu pisarzów dawniejszych, późniejsi zaś twierdzą, że Gwido d'A. nie wrócił z Rzymu do Pompozy, lecz w 1029 r. osiadł w klasztorze miasta Avellano, jako przeor kamedułów, i tu życia dokonał. Ze wszystkich muzyków średniowiecznych G. najwięcej przyczynił się do rozwoju muzyki przez wynalezienie skutecznej metody nauczania śpiewu, i, co ważniejsza, pisma nutowego, to jest sposobu utrwalania kompozycyi muzycznej na papierze. Do jego czasów uczono śpiewu z pamięci, ponieważ nie znano nut. Umieszczano już wprawdzie przed nim neumy (ob. art. „Gregoryański śpiew" T. XXVI, str. 812) na jednej i dwóch liniach, ale ta nutacya nie była tak wyraźną, żeby według niej mógł śpiewak odtwarzać nieznany mu hymn, czy pieśń, *à vista*. Dopiero gdy G. nadał neumom kształt nut, gdy każdej z nich dał nazwę stałą i wskazał sposób umieszczania tych nut na czterech liniach, mógł już każdy wyśpiewać bez trudu dany utwór muzyczny, nawet przedtem zupełnie mu nieznany. Metoda śpiewu, wynaleziona przez G-a, była nader prosta. Do siedmiu wierszy hymnu do św. Jana: „Ut queant laxis Resonare fibris Mira gestorum Famuli tuorum, Solve polluti Labii reatum, Sancte Johannes", dorobił siedem frazesów melodyjnych (stanowiących dobrze zaokrągloną całość melodyi tego hymnu) w ten sposób, że każda początkowa syllaba każdego wiersza miała dźwięk wyższy o jeden stopień, aniżeli syllaba wiersza poprzedniego; tylko pierwsza syllaba czwartego wiersza miała dźwięk wyższy o pół stopnia. Tak, naprzykład: pierwszy ton melodyi wiersza, *Ut* (queant) odpowiadał dzisiejszemu dźwiękowi *C*; pierwsza nuta wiersza drugiego, *Re* (sonare) odpowiadała naszemu *D*; pierwsza trzeciego, *Mi* (ra)—dzisiejszemu *E*; pierwsza czwartego, *Fa* (muli)—*F*; pierwsza piątego, *Sol* (ve)—*G*; a szóstego, *La* (bii)—*A*. Wiersz siódmy nie wchodził w grę, miał tylko melodyę uzupełniającą hymn cały. Sześciostopowa więc gamma ówczesna (heksametr) była oznaczona przez G-a nutami, które wzięły nazwę od pierwszych syllab każdego z sześciu wierszy hymnu powyżej przytoczonego: *ut*, *re*, *mi*, *fa*, *sol* i *la* a odpowiadały dźwiękowi gammy dzisiejszej: *c*, *d*, *e*, *f*, *g*, *a* (ob art. „Aretyńskie syllaby", T. IV, str. 769). Z czasem, gdy do tego heksametru dodano jeszcze septymę *si* (nuta *h*, w modulacyi *b*), wytworzyła się gamma majorowa *c*—*c*, stanowiąca podstawę dzisiejszego systemu muzycznego. Uczeń, nauczywszy się w szkole G-a melodyi hymnu „Ut queant", łatwo mógł sobie utrwalić w pamięci każdy dźwięk początkowy każdego wiersza, a potem

Digitized by Google

solmizować (zamiast tekst pieśni podkładać pod dźwięki nazwy nut *ut, re, mi* etc.) całą gammę. Jeśli był pojętny, jak np. papież Jan XIX, mógł już po kilku godzinach ćwiczenia się w solmizacyi śpiewać odrazu każdą kompozycyę. Do tych zasług, które imię G a unieśmiertelniły na wieki, dodać jeszcze należy pewne udoskonalenie diafonii (ob. ten wyraz) i podniesienie muzyki do godności sztuki samodzielnej. On bowiem był istotnie pierwszym, który muzykę pojmował jako sztukę samoistną, nie zaś, jak jego poprzednicy, jako naukę. O tem przekonywają charakterystyczne słowa jego listu do mnicha Michała: „Muzyk powinien tak układać swe melodye, żeby wyrażały to, co mówi tekst. Jeśli mowa o młodzieńcu, niechaj melodya ma świeżość młodzieńczą i lekkość; jeśli mowa o starcu, niechaj muzyka wyraża powagę i spokój". Z licznych dzieł teoretycznych i pism muzyki dotyczących, przypisywanych G-owi, wątpliwości nie podlegają tylko: „Micrologus de disciplina artis musicae" (wraz z przedmową, w formie listu do biskupa z Arezzo); „Regulae de ignoto cantu" (prolog do jego antyfonarza zaopatrzonego w nuty pisane na liniach); „Epistola Michaeli Monacho de ignoto cantu directa" (przedrukowany u Gerberta „Scriptores ecclesiastici de mus. sacra etc." II 2—50). — Bibliografia: L. Angeloni „Sopra la vita etc. di G. d'A." (1811); A. Brandi „G. Aretino, monacho di S. Benedetto" (1882); I. A. Lans „Offene Briefe über den Kongres von Arezzo" (1883). To ostatnie dziełko omawia sprawy europejskiego kongresu muzycznego, zwołanego do Arezzo w 1882 r., w czasie obchodu 800-go jubileuszu G-a z A., celem obrad nad reformą śpiewu liturgicznego i wogóle muzyki kościelnej. Kongres się odbył, ale cała jego praca poszła na marne. Stolica bowiem Apostolska odrzuciła wszystkie projekty reformy, zredagowane przez najuczeńszych archeologów muzycznych, a dotyczące wydawnictwa ksiąg liturgicznych, korrygowanych według oryginalnych antyfonarzów średniowiecznych. W czasie tego kongresu odsłonięto w Arezzo Guidonowi pomnik dłóta Salviniego. A. Pol.

Guimet'a Muzeum—nazwane tak zostało od imienia Emila Guimet'a, który założył je w Lugdunie r. 1879 po powrocie z missyi urzędowej na dalekim Wschodzie, powierzonej mu w r. 1876 z poleceniem zbadania religij miejscowych. Ofiarowane państwu przez swojego założyciela, zostało w r. 1885 przeniesione do Paryża. Zajmuje ono trzy piętra obszernego gmachu i zawiera w sobie mnóstwo przedmiotów do wielkich kultów chińskich, indyjskich, japońskich, egipskich, greckich i rzymskich. Do tych zbiorów, bardzo już cennych, a ciągle się wzbogacających, dodane są widoki i typy, malowane przez Feliksa Régamey'a. Wreszcie znajduje się w niem biblioteka, licząca przeszło 16000 tomów, i otrzymująca wszelkie specyalne wydawnictwa peryodyczne. Nowy katalog, którego tom jeden (Chiny i Japonia) już się ukazał, stanowi uzupełnienie doskonałego Przewodnika, wydanego w Lugdunie r. 1880. Klasyfikacya ogólna, bardzo metodyczna i bardzo naukowa, zaszczyt przynosi konserwatorowi, L. Milloué, który z Muzeum swojego chciał zrobić „zbiór idei" i potrafił uprzystępnić dla wielu nieskończoną zawiłość tych sekt i obrządków. Uczeni, grupujący się około tego wspaniałego ogniska studyów, czynnie prowadzą dalej publikacyę dzieł przeznaczonych do szerzenia wiadomości religijnych i historycznych. Publikacye te dzielą się na wiele seryj: „Annales de Musée Guimet" (24 t. in 4-o); „Bibliothèque de vulgarisation" (zawierająca takie księgi, jak: „Moines égyptiens" p. Amélineau i „Précis de l'histoire des religions de l'Inde" p. Milloué); „Bibliothèque d'études", w której Paweł Regnaud drukuje swój przekład Rig-Vedy; wreszcie „Revue de l'Histoire des religions", prowadzona początkowo przez Maurycego Vernes'a, a od lat wielu przez Jana Reville'a. Obok ważności naukowej Muzeum to ma także wartość artystyczną: dwie galerye na dole zawierają bardzo bogate i bardzo cenne zbiory ceramik chińskich i japońskich, które szczęśliwie dopełniają dość miernych zbiorów Louvre'u i Fontainebleau i mogą współzawodniczyć ze skarbami South-Kensingtonu. *

Guizot Franciszek Piotr Wilhelm, historyk i mąż stanu francuski (* w Nîmes 4 paźdz. 1787—† w Val-Richer 12 października 1874 r.). Pochodził ze starej rodziny protestanckiej; wychowanie w duchu kalwińskim otrzymał w Genewie. W r. 1805 przybył do Paryża, ubogi i nieznany, ale już pożerany przez tę ambicyę, która go przy pomocy zdolności i pracowitości tak wysoko później wysunęła. Zaczął bywać we wszystkich wybitniejszych salonach współczesnych, zwłaszcza u akademika Suard, gdzie poznał pannę Paulinę de Meulan, którą później zaślubił (1812). G. zaczął od pracy naukowej i literackiej w najrozmaitszych rodzajach. W 1809 ogłosił „Dictionnaire des synonymes français" (2 tomy), w 1811 „De l'État des beaux-arts en France et du Salon de 1810"; wydał też w tych czasach przekład Gibbona, p. t. „Histoire de la décadence et de la chûte de l'Empire romain", i zaopatrzył go w kommentarze. Od 1811 do 1815 r. redagował „Annales de l'éducation". Fontanes, który stał wtedy na czele Uniwersytetu, powołał go, jako profesora przybranego, do Sorbonny (1812), gdzie G. zaczął wykładać historyę nowożytną i wkrótce zdobył sobie słuchaczów bogactwem treści i oryginalnością swych odczytów. Wykłady jego były jedną z pierwszych oznak nowego prądu w nauce historyi, który się pojawił we Francyi w początkach wieku XIX. Nie wystarczyła mu jednak sława historyka: pociągał go już wtedy zawód polityczny. Arbitralny z temperamentu, monarchista z upodobań, zwolennik konstytucyi

Digitized by Google

z rozsądku i ambicyi, przyklaskiwał w 1814 r. powrotowi Burbonów. Royer-Collard, kolega G-a z Sorbonny, polecił go księdzu de Montesquiou, ministrowi spraw wewnętrznych (kwiecień 1814), który go mianował sekretarzem generalnym w swym wydziale. Na tem stanowisku G. przygotował niezbyt liberalne prawo prasowe z d. 21 października 1814 r. i ordonansę z 17 lutego 1815, która reorganizowała Uniwersytet na korzyść jego przeciwników. Należał też wraz z księdzem de Frayssinous do komitetu cenzury. Rewolucya 20-go marca (Sto Dni) oddaliła go od władzy; musiał więc wrócić do Sorbonny. Przed końcem Stu Dni uważał za stosowne wyjechać do Gandawy za Ludwikiem XVIII. Po powtórnym upadku Napoleona strażnik pieczęci (garde des sceaux) Barbé-Marbois umieścił go w ministeryum sprawiedliwości na posadzie sekretarza generalnego. G. w tych czasach nie oszczędzał działaczów cesarstwa i rewolucyi; lecz gdy Barbé-Marbois, zgorszony wybrykami „białego terroru", podał się do dymissyi, G. poszedł za jego przykładem (w maju 1816 r.). Należał odtąd do niewielkiej grupy „doktrynerów", którzy, zarówno przywiązani do dynastyi i do konstytucyi, starali się trzymać środka pomiędzy lewicą a prawicą, zwalczając jednocześnie i liberalizm, który mógł doprowadzić do demokracyi, i rojalizm czysty, który groził powrotem do dawnych rządów. Zasady tej partyi wyłożył w dziełku p. t. „Du Gouvernement représentatif et de l'état actuel de la France" (1816); przesiąknięta niemi jest też praca „Essai sur l'histoire et l'état actuel de l'instruction publique en France". Mianowany referendarzem rady stanu (sierpień 1816), zredagował memoryał, po przeczytaniu którego król zdecydował się wreszcie na rozwiązanie izby (t. zw. „Chambre introuvable"). G. brał znaczny udział w opracowaniu projektu prawa wyborczego (1817), prawa o wojsku (1818), prawa prasowego (1819); w 1817 został radzcą stanu, w 1819 dyrektorem wydziału spraw gminnych i departamentalnych w ministeryum spraw wewnętrznych. Upadek gabinetu Decazès'a (luty 1820) zatrzymał go w karyerze politycznej; G. wrócił znów do Sorbonny i zajął się pracą profesorską; napisał też wtedy jedno z lepszych dzieł swoich: „Histoire des origines du gouvernement représentatif" (1821—22; 2 tomy) i kilka broszur politycznych przeciwko nowej polityce rządu, jak oto: „Des Conspirations et de la justice politique" (1820); „De la Peine de mort en matière politique" (1822) i inne. Wstecznicze ministeryum Villèle'a ukarało go za tę oppozycyę odjęciem katedry w Sorbonnie (1822). Prześladowanie zjednało mu popularność i zachęciło go do wytrwałej pracy na polu naukowem. Zaczął wydawać wtedy (1823) dwa zbiory historyczne niezmiernej wagi: „Collection des mémoires relatifs à l'histoire d'Angleterre" (26 tomów) i „Collection des mémoires relatifs à l'histoire de France jusqu'au XIII siècle" (31 tomów). W 1823 ogłosił „Essais sur l'histoire de France"; w 4 lata później, p. t. „Histoire de Charles I", pierwsze dwa tomy najlepszej swej pracy „Histoire de la Révolution d'Angleterre". W tych samych czasach był współredaktorem pisma „Globe", głównego organu partyi doktrynerów, i założył dwa nowe wydawnictwa: „Encyclopédie progressive" i „Revue française". G. stał wtedy u zenitu popularności. To też przyklaskiwano ministeryum Martignaca, które mu zwróciło katedrę w Sorbonnie. Pozostawał na tem stanowisku dwa lata; z wykładów jego ówczesnych powstały dwa rozgłośne dzieła: „Histoire de la civilisation en Europe" i „Histoire générale de la civilisation en France" (4 tomy). W r. 1827 G. owdowiał; w następnym roku ożenił się po raz drugi z panną Elizą Dillon, siostrzenicą swej pierwszej żony; nowe małżeństwo było również szczęśliwe jak i poprzednie. W styczniu 1830 G. wszedł do Izby, jako deputowany z Lisieux; wobec ministeryum Polignaca stracił, jak i cała partya doktrynerów, ostatnie złudzenia co do starszej linii Burbonów; przyłączył się więc do oppozycyi i 27 lipca zredagował przeciwko słynnym ordonansom protest, podpisany przez 63 deputowanych. Powołany przez kommissyę municypalną w ratuszu do ministeryum oświaty, pracował usilnie nad oddaniem godności namiestnika księciu Orleańskiemu, a później nad powołaniem go na tron. Nowy król mianował go ministrem spraw wewnętrznych (11 sierpnia). Od tej chwili G. odłączył się stanowczo od stronnictwa liberalnego, z którem przez kilka lat szedł ręka w rękę, i stał się bojownikiem polityki ultra-konserwatywnej; pod tym sztandarem pozostał do śmierci. W ministeryum zasiadał do listopada 1830; w marcu 1831 w gabinecie Périera objął tekę oświaty; piastował ją przez trzy lata i brał udział we wszystkich większych dyskussyach parlamentarnych w 1831 i 1832 r., zwalczając energicznie ataki oppozycyi republikańskiej; postawą swoją przyczynił się znacznie do wzmocnienia i utrwalenia monarchii lipcowej. Jako minister oświaty, postarał się o przywrócenie w Instytucie wydziału nauk moralnych i politycznych (1832) i zwrócił baczną uwagę na nauczanie początkowe, które zorganizował wzorowo prawem z 28 czerwca 1833 r., prawem przynoszącem wielki zaszczyt autorowi. Nie spuszczał też z oka polityki ogólnej, zwłaszcza wewnętrznej; przyczynił się do uchwalenia surowych praw przeciwko stowarzyszeniom (1834), do ograniczenia wolności druku (1835 roku). Wkrótce jednak w łonie samego rządu zaczęła się niezgoda; Thiers, który był wtedy też ministrem, wystąpił przeciwko krańcowo-zachowawczym dążeniom G-a. To też G. odmówił należenia do gabinetu Thiers'a (luty 1836); gabinet ten, któremu sam król nie sprzyjał, przetrwał zresztą tylko 6 miesięcy; gdy zachowaw-

Digitized by Google

cy wrócili do władzy, G. objął znów tekę oświaty w ministeryum Molégo (6 września). Gdy ten gabinet podał się do dymissyi, król polecił G-owi utworzenie nowego; gdy G. nie zdołał tego dokonać, powołano znów Molégo (kwiecień 1837). Głęboko dotknięty w miłości własnej G. poświęcił własnej zemście interesy monarchii lipcowej i wywołał w stronnictwie zachowawczem rozłam, który stał się dla niej zgubnym. Starał się rozbić słabą większość, jaką miał Molé za sobą, połączył się z Odilonem Barrot'em, z Thiersem i Berryerem, z lewicą i legitymistami, i przy pomocy tej osobliwej koalicyi atakował ministeryum przez cały rok 1838. Wynikiem tej walki było zachwianie się monarchii lipcowej, która już potem nigdy do sił wrócić nie mogła. Molé ustąpił 31 marcu 1839 roku. Do nowego ministeryum marszałka Soult'a G. nie mógł wejść, wrócił więc ostentacyjnie do prac historycznych; napisał wtedy dzieło: „La Vie, la correspondance et les écrits de Washington" (1839 — 1840; 6 tomów). Lecz sprawa wschodnia, która zajmowała wtedy całą Europę, dała mu wkrótce sposobność powrotu na widownię polityczną. Mianowany ambasadorem w Londynie (luty 1840), przyjęty został w Anglii z wielkiemi honorami, które jednak zwrócone były wyłącznie do jego osoby. Anglia zawiązała w przymierzu z Rossyą, Austryą i Prusami potężną koalicyę przeciwko Francyi i, nie troszcząc się o nią, uregulowała przez traktat londyński (15 lipca 1840) stosunek Porty z paszą Egiptu. Było to wielkie upokorzenie dla Ludwika Filipa, który zniósł je jednak i wolał rozłączyć się z Thiersem, niż wystąpić, jak mu Thiers radził, energicznie, co mogło pociągnąć za sobą wojnę europejską. W nowym gabinecie G. objął tekę spraw zagranicznych, a choć prezydował nominalnie marszałek Soult, G. był odtąd (październik 1840) rzeczywistą głową rządu aż do upadku monarchii lipcowej. G. miał głęboki wstręt do wszelkich zmian, do wszelkiej ewolucyi politycznej i społecznej; nie zdawał sobie wcale sprawy z potrzeb chwili. Program jego, jak i program króla, zawierał się w utrzymaniu nazewnątrz stanu z roku 1815, wewnątrz zaś konstytucyi z 1830 roku. Od 1840 do 1848 r. dzieje G-a zlewają się zupełnie z dziejami monarchii lipcowej (ob. Ludwik Filip). Już w roku 1842 z powodu dość silnej oppozycyi w Izbie, obawiając się, że mu jego większość nie wystarczy, G. rozwiązał Izbę i zarządził nowe wybory, które się odbyły pod wielką pressyą rządu i dały rezultat bardzo dla G-a pożądany. Wkrótce potem śmierć księcia orleańskiego, najstarszego syna Ludwika Filipa (13 lipca 1842), wywołała sprawę przyszłości dynastyi. Trzeba było uchwalić prawo o regencyi; król i G. przeprowadzili jednak, że ewentualna regencya należeć będzie do księcia de Nemours. Zarzucano G-owi, że zasłabo popierał marynarkę francuską w sprawie wysp Marquesas (1842) i Taiti (1843—44), że gwoli pozyskaniu względów rządu angielskiego zawarł pokój z Marokkiem, nie wyciągając korzyści ze zwycięstw; niepopularność jego rosła z dniem każdym, na co jednak on nie zwracał wcale uwagi. Uważano, że nie bronił energicznie państwa w sprawie wielkiej kłótni jezuitów z uniwersytetem (1844—45); nie zwracano uwagi na to, że zawarł korzystny układ z Chinami (1844) i z La Platą (1845); wołano jednak powszechnie, że zanadto ulega Anglii, że Francya dostała się pod protektorat angielski. Thiers, Odilon Barrot i ich stronnicy żądali co rok reformy wyborczej, G. jednak nie chciał robić żadnych ustępstw. Na deputowanych republikanów, na agitacyę demokratyczną i socyalistyczną, rozlewającą się po całym kraju, nie zważał wcale. W sprawach zagranicznych zaczął się coraz więcej zbliżać do Austryi. G. i Metternich uważali za konieczne dusić wszędzie ruchy rewolucyjne i nie robić żadnych ustępstw nowym prądom. G. nie protestował przeciwko zagarnięciu Krakowa przez Austryę; szedł z nią ręka w rękę w 1847 roku w sprawie Włoch, gdzie budził się ruch rewolucyjny i narodowy; zamierzał wspólnie z nią wystąpić zbrojnie w Szwajcaryi w sprawie Sonderbundu (ob.); do tego ostatniego kroku nie dopuścił upadek monarchii lipcowej. Powodzie roku 1846, nieurodzaj 1847 roku, oskarżenia o przekupstwo przeciwko wyższym urzędnikom, skandaliczne procesy byłych ministrów Teste'a i Cubières'a, oraz para Francyi, księcia de Praslin, wywołały w całym kraju agitacyę, która zaczęła się manifestować w bankietach reformistów od lipca 1847 roku. Król i G. nic nie wiedzieli i niczego się nie obawiali. Wkrótce jednak wypadki otworzyły im oczy. Zakaz bankietu XII okręgu, wniosek w Izbie o postawienie w stanie oskarżenia G-a i powstanie stolicy zmusiły wreszcie ministra do podania się do dymissyi, a króla do przyjęcia jej (23 lutego). Było już jednak zapóźno. Nazajutrz ogłoszono rzeczpospolitą: Ludwik Filip musiał uciekać. G. podążył za nim do Anglii i pozostał tam przez rok. Po powrocie do Francyi wydał dwie głośne broszury („De la Démocratie en France" i „M. Guizot et ses amis"); nie wybrano go jednak do Zgromadzenia prawodawczego. Usunął się wtedy nazawsze do życia prywatnego i zajął się pracami w dziedzinie historyi, moralności i religii. W roku 1850 wydał: „Discours sur la révolution d'Angleterre", w 1854 roku aż trzy dzieła: „Histoire de la république d'Angleterre et du protectorat d'Olivier Cromwell" (2 tomy), „Histoire du protectorat de Richard Cromwell et du rétablissement des Stuarts" (2 tomy) i „Monk ou la Chûte de la République". Wkrótce potem napisał ciekawe studyum o Robercie Peel'u, którego był przyjacielem (1856). Wierny wyznawca swego Kościoła, któremu służył zawsze słowem i piórem

Digitized by Google

w konsystorzach i synodach, napisał też szereg prac z dziedziny teologii i moralności, jako to: „Méditations et études morales" (1851); „L'Amour dans le mariage" (1855); „L'Église et la Société chrétienne en 1861" (1861); „Méditations sur l'essence de la religion chrétienne" (1856); „Méditations sur la religion chrétienne dans ses raports avec l'état actuel des sociétés et des esprits" (1868) i wiele innych. Brał też żywy udział w pracach Instytutu, w którym aż do śmierci miał wpływ znaczny. Z prac jego zasługują jeszcze na zaznaczenie: „Discours académiques", „Mélanges biographiques et littéraires" (1868), „Mémoires pour servir à l'histoire de mon temps" (1858 — 1868 roku, 9 tomów), ciekawe źródło do dziejów politycznych Francyi w wieku XIX; „Histoire parlementaire de la France" (1863, 4 tomy); „Mélanges politiques" (1869). — G., choć się usunął od życia publicznego, nie przestawał się jednak interesować sprawami politycznemi Francyi. W roku 1861 oświadczył się przeciwko interwencyi Francyi we Włoszech i za utrzymaniem władzy świeckiej papieża. W roku 1868 sądził jeszcze surowo politykę cesarstwa, a za dowód służyć może broszura „La France et la Prusse responsables devant l'Europe". Pogodził się jednak wreszcie z cesarstwem liberalnem i przyjął nawet ofiarowane sobie przez Olivier'a prezydyum w jednej z kommissyj poza-parlamentarnych. Podczas wojny z Prusami pisał do „Times'a" listy o położeniu Francyi. Ganił rząd Obrony Narodowej, że nie zawezwał natychmiast przedstawicieli narodu. Wzywał Anglię, by nie pozwalała na uszczuplenie terrytoryum Francyi. Uwaga ogółu odwróciła się już była od niego. Mając już lat osiemdziesiąt kilka, zabrał się do nowej pracy naukowej: „Histoire de France racontée à mes petits-enfants", której cztery tomy napisać zdążył; jest to jedna z lepszych prac jego. Brał jeszcze czynny udział w pracach Akademii francuskiej, i on-to zdecydował to ciało do postanowienia, że mowa powitalna Emila Olivier'a, zawierająca apologię Napoleona III, nie będzie odczytana na posiedzeniu publicznem (luty 1874). Dzienniki bonapartystów przypominały wtedy, że G. w r. 1870 był stronnikiem cesarstwa i wyjawiły fakt, niewiadomy dotąd G-owi, że syn jego, Wilhelm, wziął w roku 1855 50 000 franków od cesarza. Głęboko dotknięty tem odkryciem, G. ofiarował tę summę wraz z procentami cesarzowej Eugenii, która jej jednak przyjąć nie chciała. Zwrócił się wtedy do sądów, żądając zmuszenia cesarzowej do przyjęcia tej summy. Nie dożył jednak do końca sprawy. Przykre to zdarzenie przyśpieszyło może jego koniec. Zmarł w posiadłości swej Val-Richez w 87-ym roku życia.

Guizotia Cass., rodzaj roślin należący do rodziny *Compositae*. Odnoszą się tu zioła o liściach przeciwległych, lub naprzemianległych, i kwiatach, w kątach liści lub na wierzchołku osadzonych. Rośliny pochodzenia afrykańskiego. *G. abyssinica* Cass. bywa uprawiana na wielką skalę w Indyach Wschodnich, gdzie z nasion jej wyrabiają olej, znany pod nazwą oleju Ramtilla lub Wermana. E. L. N.

Gujana (lub Guayana), kraina Ameryki Południowej, zawarta między rzeką Orynoko, doliną Amazonki i Atlantykiem, przedstawia wyżynę z górami na grzbiecie. Kraina ta, poza dolinami licznie przerzynających ją rzek, jest dotąd mało znaną. Wogóle G-ę można podzielić na dwie części, tak pod względem ukształtowania pionowego jak i stosunków politycznych. Część zachodnia, należąca do Venezueli, jest wyższa; wschodnia, stanowiąca kolonie europejskie, niższa (do Brazylii należy tylko południowy stok całej G-y). Za granicę między częścią zachodnią i wschodnią można uważać rzekę Essequibo, która przepływa wzdłuż z południa na północ G-ę brytańską. Prawdopodobnie rzeka ta stanowi nietylko orograficzną, ale i geologiczną granicę, albowiem na zachód od niej, na archaicznym fundamencie G-y, leży olbrzymia pokrywa piaskowcowa, której na wschodzie, jak się zdaje, niema, fundament występuje tu na jaw. Prócz tego obie części G-y różnią się i pod względem hydrograficznym: w G-e wschodniej rzeki płyną w kierunku prawie czysto-północnym, w zachodniej — w północno-zachodnim, północno-wschodnim i południowo-zachodnim, do Orynoko; sama zaś ta rzeka płynie w kierunku północnym i północno-wschodnim wzdłuż krawędzi wyżyny. Taki rozkład rzek jest, jak się zdaje, w związku z kierunkiem łańcuchów górskich, ciągnących się na grzbiecie wyżyny; we wschodniej jednak G-e zgodność ta nie ma miejsca: grzbiety gór ciągną się tutaj przeważnie z zachodu na wschód, rzeki zaś płyną, jak wiadomo, na północ, przerzynają więc góry pod kątem prostym, tworząc niezliczone wodospady; zdaje się, że ten równoleżnikowy rozciąg gór jest tu w zgodzie z rozciągiem warstw. W G-e zachodniej kierunek gór jest przeważnie północno-zachodni (a właściwie półn.-półn.-zachodni). Dział wodny G-y leży w pobliżu jej południowej krawędzi: od południowej, stromej, krawędzi G-y zachodniej płyną rzeki na północ do Orynoko, przerzynając w całym swoim biegu wyżynę; rzeki zaś spływające z tej krawędzi na południe dostają się wkrótce na nizinę. Toż samo zjawisko powtarza się i w G-e wschodniej, tylko że dział wodny biegnie tu o 3° dalej na południe. Na wszystkich rzekach występują bardzo licznie wodospady i prądowiny, a mianowicie: w G-e zachodniej z powodu tarasowatego ukształtowania pokrywy piaskowcowej, we wschodniej zaś z powodu równoleżnikowych grzbietów archaicznych, stojących wpoprzek rzekom płynącym na północ. Najsłynniejszemi z tych wodospadów są katarakty rzeki Orynoko pod Atu-

Digitized by Google

res i Maipures, a także wielki wodospad rzeki Essequibo. — Krajobrazowy charakter G-y jest wszędzie prawie jednakowy: polega, mianowicie, na kontraście między szerokiemi dolinami rzecznemi a dzielącemi je wyniosłościami, pokrajanemi przez erozyę na pojedyńcze góry stołowe; kontrast ten jest nietylko plastyczny: składa się na niego jeszcze różnica w szacie roślinnej; góry są przeważnie lesiste, dna dolin—przedstawiają sawanny; tylko bezpośrednio wzdłuż brzegów rzecznych ciągną się i tu smugi lasów. Same sawanny przedstawiają obszary trawiaste z porozrzucanemi pojedyńczemi drzewami; tu i owdzie wznoszą się piramidalne wzgórza termitów do dwóch metrów wysokie; krajobraz ten ożywiają stada bydła i koni. W czasie pory deszczowej sawanny przedstawiają rozległe obszary wylewu. Wysokość gór, dzielących te doliny, dosięga przeszło 2 500 m.; szczyty ich są poczęści piaskowcowe, poczęści pozbawione tej pokrywy, granitowe. Najbardziej znane z tych szczytów są: Duida pod Esmeraldą nad Orynoko i Roraima na źródłach rzek Mazaruni i Cotingo; pierwsza składa się z granitu z pokrywą piaskowcową na szczycie, druga—cała z piaskowca czerwonego, który spada na wszystkie strony prawie pionowemi ścianami; na szczycie 2 600 m. wysokim znajduje się płaszczyzna usiana złomami skał najdziwaczniejszych kształtów. Z góry tej rozpływają się wody na wszystkie strony — do Amazonki, Orynoko i Essequibo. G. wschodnia ma powierzchnię mniej urozmaiconą, wogóle pochyla się dosyć prawidłowo od działu wodnego na północ ku oceanowi i jest pokryta dziewiczym lasem, śród którego rzeki płyną niby między zielonemi ścianami.—Klimat G-y jest zwrotnikowy z wysoką temperaturą i wilgotnością; ilość opadów dosięga 2 300 mm.; klimat wybrzeża, zwłaszcza Cayenny, jest bardzo niezdrowy, ale za to grunt bardzo żyzny; lasy dostarczają wielu drzew farbierskich, owoców i roślin lekarskich; z roślin uprawnych są: kawa, kakao, bawełna, trzcina cukrowa i t. d. Mieszkańcy pierwotni należą poczęści do plemienia Tupi i Karibów, poczęści, mianowicie na wybrzeżu, do Arrowaków; ci ostatni są silnie zmieszani z Murzynami leśnymi czyli Maronami (potomkami zbiegłych niewolników). Pod względem politycznym G. stanowi poczęści prowincye Venezueli (stan Bolivar) i Brazylii (stan Amazonas), poczęści, na wschodzie, stanowi, jako właściwa G., kolonie europejskie, mianowicie: angielską, hollenderską i francuską.

1) G. angielska (Demerara) dzieli się, podobnie jak i pozostałe kolonie, pod względem fizycznym na dwie części: obszar nadbrzeżny, zamieszkany przez Europejczyków, i wnętrze, zamieszkane przez Indyan, przerznięte rzekami, pełnemi wodospadów, mianowicie: rzeką Essequibo z jej dopływami: Cuyuni, Mazaruni i Rupununi. Ludność w G-e angielskiej, obliczona w 1891 r. na 285 000 ludzi, żyjących na przestrzeni 230 000 klm. kwadr., gromadzi się, jak i w pozostałych koloniach, głównie na wybrzeżu, w uściowych obszarach rzek: Essequibo, Demerara i Berbice. Prócz Europejczyków mieszkają tu: Indyanie, Murzyni, oraz chińscy i indyjscy Kuli. Na wybrzeżu leżą liczne plantacye, poprzerzynane kanałami, uchronione od zalewów morskich i rzecznych groblami, podobnie jak w Hollandyi. Do czasu zniesienia niewolnictwa (1838) uprawiano tu głównie kawę i bawełnę, obecnie uprawiają przeważnie trzcinę cukrową, w takiej ilości, że plony jej są przerabiane na stu kilkunastu wielkich cukrowniach. Demerara jest obecnie jedną z najbardziej kwitnących kolonij angielskich: wywóz w 1890 r. dosięgnął wartości 2 162 000 f. st., podczas gdy przywóz — tylko 1 887 000 f. st. Kolej żelazna, na 30 km. długa, łączy plantacye z miastem głównem kolonii, Georgetown, leżącem przy uściu Demerary i liczącem 54 000 m-ców (1890 r.). Miasto to ma wygląd zupełnie europejski: posiada oświetlenie gazowe, wodociągi, tramwaje, połączenie telegraficzne z Europą, telefony, wielki ogród botaniczny i muzeum przyrodniczo-etnograficzne. Drugiem znaczniejszem miastem jest Nowy Amsterdam przy uściu rzeki Berbice (przeszło 8 000 m-ców).

2) G. hollenderska (Surinam). Kolonia ta, kwitnąca niegdyś, zaczęła upadać na początku XIX stulecia, z powodu wzrostu cukrownictwa buraczanego w Europie; ratowała się jednak uprawą kawy i bawełny aż do r. 1853, gdy zniesienie niewolnictwa zadało jej cios ostateczny. Plantatorzy pozostawili swe plantacye i fabryki, i umknęli do Europy. Dotąd jeszcze, jak mówi podróżnik Joest, można całemi dniami i tygodniami płynąć po wspaniałych rzekach Surinamu i wciąż widzieć setki porzuconych plantacyj i fabryk z walącemi się ścianami, zapadającemi dachami, z machinami i kotłami, pokrytemi bujną zwrotnikową roślinnością, — z kominami, na których rosną palmy i inne drzewa. Jedynie tylko Żydzi, osiedli tu już w XVIII stuleciu, zdołali przetrzymać zniesienie niewolnictwa; zakupiwszy plantacye, oddali je w dzierżawę Murzynom, i obecnie, choć w ilości tylko 1 400 głów, trzymają całą kolonię w swych rękach, dostarczając najwyższych urzędników do zarządu i oficerów do wojska kolonialnego. Większą część ludności stanowią Murzyni, którzy poczęści pracują w pozostałych jeszcze plantacyach, poczęści wraz z Indyanami zamieszkują lesiste wnętrze (Maroni). Na pozostałych jeszcze plantacyach, które mają tu taki sam wygląd jak w G-e angielskiej, uprawiane jest głównie kakao i nieco trzciny cukrowej; uprawa kawy i bawełny, stanowiąca niegdyś bogactwo kraju, prawie zupełnie upadła. Lasy dostarczają cennych gatunków drzew; dziko rosnący maniok (ynea) jest głównym środkiem poży-

Digitized by Google

wienia Murzynów. W nowszych czasach odkryto tu bogate pokłady złota. Całkowitą liczbę mieszkańców podawano na 80 000, obszar — na 130 000 klm. □. Znaczna część całej liczby mieszkańców przypada na miasto Paramaribo (30 000). Hollandya dokłada do tej kolonii.

3) G. francuska (Cayenne). Najmniejsza z trzech kolonij: 79 000 klm. □ i 30 000 m-ców (1890 r.). Kolonia ta jest prawie jeszcze bardziej podupadła niż Surinam (zniesienie niewolnictwa dwukrotne: 1794 r. i po przywróceniu ponowne zniesienie 1848). W 1851 r. zaczęto do Cayenny wysyłać przestępców, dopiero odkrycie złota w nowszych czasach (1886 r.) ożywiło nieco kolonię, ale nie w kierunku rolnictwa, albowiem kopalnie odciągnęły robotników od plantacyj. Od r. 1851 do 1883 wysłano do Cayenny 20 000 skazańców. Głównym artykułem handlu są napoje wyskokowe; miasto główne, Cayenne (10 000 m-ców), jest brudne, posiada port coraz bardziej zamulający się.— (Wilhelm Sievers „Amerika, eine allgemeine Landeskunde"). W. N.

Gujski Marceli, słynny rzeźbiarz polski (* w Krzywszyńcach [gub. Kijowska] 1830 r. — † w Krakowie 6 maja 1893 roku). Szkoły ukończył w Niemirowie. Następnie, przybywszy do Warszawy (1854), uczęszczał do szkoły rysunkowej Daniela Zaleskiego, kształcąc się jednocześnie w rzeźbie pod kierunkiem Marconiego. Wtedy-to wykonywa pierwsze swoje prace ornamentacyjno-dekoracyjne w gmachu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego (Rolnictwo i Żegluga). W r. 1857 udaje się do Rzymu, gdzie mistrzem jego zostaje Luigi Amici, o którym całe życie ze czcią wspomina (tam powstał Anioł śmierci). Po kilkoletnim pobycie w Wiecznem Mieście, wezwany przez Ksawerego hr. Branickiego, jedzie do Francyi. Czas jakiś pracuje w zamku Montrésor, przyozdabiając jego ściany wewnętrzne i zewnętrzne ornamentyką i płaskorzeźbami. Następnie przenosi się do Paryża, gdzie wykonywa popiersia: Andrzeja hr. Zamoyskiego, Ksawerego hr. Branickiego i wielu innych. — Wpływ szkoły włoskiej i francuskiej, odbity wyraźnie na jego utworach, zlewa się szczęśliwie i udatnie z charakterystycznemi, poniekąd rasowemi, zaletami indywidualnego talentu G-ego. W twórczem pojęciu treści lub tematu każdej swojej kreacyi był G. zawsze marzycielem, idealistą i poetą; w wykonaniu — bystrym obserwatorem, chwytającym prawdę życiową na gorącym uczynku. Odczuwał ją w jej realnych zarysach; odwzorować zaś umiał idealnie, pięknie i wykwintnie. Modelował z gliny bardzo szybko, niemal pod wrażeniem chwili; wykończał następnie z marmuru (twarz, popiersie, czy nawet całą postać) powoli, starannie, z nadzwyczajną miękkością, posiadającą jednak nietylko wdzięk, lecz i siłę artystyczną. Pozujący do biustu lub medalionu musiał mu pozować równie do szkicu, jak do dzieła. Przy tem ostatniem dłóto jego, lekkie — zda się — jak pędzel, wydobywało z kamienia (ledwie zgruba według jego wskazówek ociosanego przez „sbozzatora") cały urok ciała, całą odrębność wyrazu i całą tajnię myśli, ożywiającej lica modelu. Wracając z zagranicy do kraju w 1874 roku, zatrzymał się w Krakowie. Pomniki, pamiątki i szare mury starego grodu zachwyciły znakomitego rzeźbiarza, osiedlił się więc wśród nich nazawsze. Matejko i inni artyści ze czcią powitali go w swojem gronie, a wszyscy mieszkańcy naszych Aten ukochali gorąco, miał bowiem serce dobre, szlachetne, niecące wokoło siebie płomienie miłości. Zamianowany profesorem rzeźby w szkole Muzeum Baranieckiego, otoczył się wkrótce wybranem kółeczkiem uczniów i uczenic. Z tych ostatnich największą sławę mu przyniosła, przedwcześnie zgasła dla sztuki, Antonina

Fig. 15. Gujski Marceli.

Rożniatowska. Brał udział w konkursie na pomnik Mickiewicza, a chociaż projekt jego nie zdobył pierwszej nagrody, wszyscy jednomyślnie — publiczność i *jury*—zachwycali się idealnie przez niego zrozumianą i wiernie odtworzoną postacią poety, z obliczem jaśniejącem pełnią płomiennego ducha. G. wykonał w Krakowie parę większych dzieł kompozycyjnych (Chrystus zmartwychwstający, Chrystus na Krzyżu); największej, Chrystusa bolejącego, ukończyć nie zdołał. Celował jednak przedewszystkiem w portretach, z których wiele prześlicznych zdobi prywatne zbiory sztuki w Galicyi. Do najcelniejszych zaliczyć należy biusty: księdza Goliana, różnych członków rodziny Potockich z Krzeszowic, Asnyka, osobliwie zaś Mickiewicza, którego odlew bronzowy zdobi dziś pomnik wieszcza w kościele św. Jana w Wilnie. Szczególnie popiersia kobiet, starych i młodych, dziwnie wytwornie traktowane, stawiają go w rzędzie najdoskonalszych artystów europejskich. W medalionach, niby ka-

Digitized by Google

meach, ciętych z szyldkretu, a mieniących się tonami dwu barw żółwiej skorupy, wydobywał efekty, pełne czaru nawskroś malarskiej natury. Należy mu się w historyi sztuki polskiej karta osobna. Z. S.

Gulardowa woda, ob. Goulardowa woda.

Gulb' w Słowniku wileńskim = litewski duch opiekuńczy, wraz z Arcy-gulbiem i Gulbi-dewasem T. Narbutta („Dzieje nar. litews." I, 103), są czczym wymysłem; gulbie po litewsku znaczy „łabędź", a chwalony po litewsku brzmi nie gulbintas, jak twierdzi Narbutt, lecz chyba gárbintas, od gárbinti = chwalić, czcić. J. K.

Gulbińskie starostwo niegrodowe mieściło się w w-dztwie Trockiem, powiecie Upickim. W r. 1766, wedle spisów urzędowych, posiadał je Leon Igielstrohm, pułkownik w wojsku w. ks. lit., na sejmie jednak warszawskim r. 1773—1775 Stany Rzplitej przez umyślne prawo zabezpieczyły dożywocie Ottonowi Igielstrohmowi, generał-majorowi wojsk rossyjskich, po którego śmierci nadano to s-two jego sukcessorom w posiadanie emfiteutyczne na lat 50, z warunkiem opłacania czterech kwart.—Od r. 1766 uiszczano z tego s-twa kwarty pojedyńczej złp. 5 345 gr. 18, a hyberny złp. 5619.—„Encykl. Org."

Gulczewski Mikołaj (* około 1368 r., de Gulczewo), herbu Prawdzic, XXX z kolei biskup płocki, a 1-szy tego imienia, najstarszy z-trzech braci, którzy na tej stolicy jeden po drugim zasiadali: Mikołaj, Stanisław i Dobiesław, zwany Sówka. Mikołaj, jako kanonik-kantor płocki, wraz ze Zbilutem, prepozytem, i Janem, dziekanem, skłonił kapitułę, iż ta po śmierci biskupa Klemensa Pierzchały obrała, 7 kwietnia 1358 r., Imisława vel Janisława Wrońskiego, i tym sposobem sprzeciwiła się Stolicy Apostolskiej, która mianowała była na biskupstwo płockie Bernarda herbu Nowina (ob.), dominikanina, dawniej spowiednika papieża Innocentego VI. Wskutek sporu, jaki stąd wynikł między Stolicą Apostolską i jej nominatem, z jednej strony, a kapitułą, księciem Ziemowitem i królem Kazimierzem Wielkim, z drugiej strony, Gulczewski, jeden z najbardziej wpływowych prałatów, wraz z wielu innymi wpadł w cenzury kościelne: po rozstrzygnięciu sporu i usunięciu intruza i banity Bernarda, który podstępem otrzymał był swą nominacyę i konsekracyę, elekt Gulczewskiego i całej kapituły, Wroński, utrzymał się; papież jednak Urban V zastrzegł sobie nominacyę następcy. Pomimo tego, po śmierci Janisława, kapituła, nie wiedząc o zastrzeżeniu Stolicy Świętej (Theiner „Vetera Monumenta Poloniae" T. I, 4-o, DCCCXLI), obiera jednogłośnie Gulczewskiego dnia 7 sierpnia 1365 r. Nowoobrany biskup, dowiedziawszy się już po swej elekcyi o zastrzeżeniu Urbana V, udał się do Awinionu i tu uzyskał potwierdzenie Stolicy Apostolskiej, dane d. 10 grudnia 1365 r. (Theiner op. et l. cit), tudzież święcenia. Po konsekracyi swojej przez dosyć długi czas przebywał na dworze papieskim, gdzie go zatrzymały sprawy dyecezyi, poczem, wróciwszy do Płocka, następnego roku życia dokonał. Ciało jego pochowane w katedrze płockiej (Łubieński „Series et vitae Ep. Ploc." pag. 112). Za biskupstwa Gulczewskiego dzika Litwa pustoszyła Mazowsze i posiadłości biskupie. Biografowie mówią o nim, iż odznaczał się nauką, szczodrobliwością i ludzkością. Ks. Wł. Ku.

Guldberg Ove Höegh, mąż stanu i pisarz duński (* w Horsens 1731—† w Hald 1808). Był nauczycielem (1764) księcia Fryderyka, brata Chrystyana VII, i sekretarzem jego gabinetu (1771); on-to kierował zamachem stanu, który spowodował upadek Struenseego (1772). Został sekretarzem gabinetu królewskiego (1773), sekretarzem stanu (1776), radzcą tajnym (1780) i na tych stanowiskach rządził wespół ze swym dawnym wychowańcem i z królową-wdową, Julianną Maryą. Projekty reform cofnięto, prasę skrępowano, manifestacye antyreligijne stłumiono, narodowość i język duński przywrócono do dawnych prerogatyw, część gottorpską Holsztynu połączono z królewską, wynagradzając Rossyę hrabstwami Oldenburg i Delmenhorst (1773). Gdy następca tronu (Fryderyk VI), po dojściu do pełnoletności (1784) objął rządy kraju w imieniu ojca, wysłał G-a, wówczas już ministra stanu, na wielkorządzcę do Aarhuus (1784—1802). Był to konserwatysta, żarliwy chrześcianin i szczery patryota; umarł w niedostatku, nie naruszając 100 000 dukatów, podarowanych mu przez króla. Był dobrym stylistą i człowiekiem bardzo wykształconym; napisał kilka dzieł teologicznych, 3 tomy Historyi powszechnej (1765—72) i przełożył Nowy Testament (1794).

Gulden (dosłownie złoty), pierwotnie moneta złota, bita od r. 1252 we Florencyi i dlatego nazywana także: floren (ob.). Od XV w. zaczęto w części północnej Niemiec bić guldeny srebrne. Z czasem ustaliły się następujące rodzaje G-ów: 1) cesarski, albo konwencyjny, oparty na stopie mennicznej, podług, której 20 G-ów = 1 marce kolońskiej; 1 G. = 2.10 marki podług obecnej waluty niem.; 2) G. reński = 1.75 marki obecnej; 3) stary G. połud.-niemiecki, $24^1/_2$ G-a = 1 marce kolońskiej, 1 G. = 1.714 marki obecnej; 4) nowszy G. południowo-niemiecki, podług zasady $52^1/_2$ G-a na 1 funt celny; 5) G. monety saskiej = 2.33 marki obecnej; 6) G. austryacki, bity od r. 1858 = 100 grajcarom (kreuzer). Podług konwencyi z 1857 roku 6 G-ów austr. = 7 G-om płd.-niem. = 4 tal. pruskim. Od r. 1871 bito w Austryi także G-y złote = 2.5 fr. zł. G. srebrny austr. = 60 kop. ross. podług wartości imiennej. Reforma monetarna austryacka, która poczęła obowiązywać od r. 1900, wprowadziła zamiast G-a koronę złotą = 2 G-om; 7) G. albo

Digitized by Google

floren hollenderski (niderlandzki), moneta srebrna=100 centom, ma $9^{9}/_{20}$ gr. czystego srebra. 10-guldenówki złote zawierają 6.0489 czystego złota. G. hollenderski = 60 kop. ross. podług wartości imiennej, a około $78^{1}/_{2}$ kop. podług realnej. St. A. K.

Guldenbalk, herb polski. Na tarczy pięciodzielnej, w polach I i IV, czerwonych — trzy palmy rzędem; w II i III, błękitnych — lew złoty ukoronowany, z mieczem w łapie; w V, srebrnem—trzy pasy poprzeczne błękitne. Nad hełmem, w koronie szlacheckiej, lew z mieczem. Herb udostojniony w dniu 10-ym marca 1633 roku przez Władysława IV dla Jana Guldenbalka, sekretarza królewskiego, z rodziny inflanckiej Guldenbalck von Holt, zdawna w herbie trzech palm używającej. — Źródła: Niesiecki; „Metr. kor." 180 f. 217. D.

Fig. 16. Guldenbalk (herb).

Guldenius Paweł (wiek XVII) był aptekarzem i obywatelem miasta Torunia, oraz autorem książki następującej: „Onomasticum trilingue, latino-germano-polonicum, rerum et verborum ad officinam pharmaceuticam spectantium, in gratiam et usum juventutis huic arti addictae collectum et conscriptum a Paulo Guldenio seniori S. R. M. Polon. et Sueciae Pharcopaeo et cive Thoruniensi—Accesserunt quaestiones nonnullae Pharmacopolarum Tyronibus scitu digna" (Regiomonti Palaeopoli Typis Haeredum Segebald. anno 1641—w 4-ce, str. 84). Jest to słownik w trzech językach, obejmujący nazwy leków, części ciała ludzkiego, chorób i t. p. Egzemplarz tego bardzo rzadkiego dziełka znajduje się w bibliotece Działyńskich w Kórniku.—Por. S. Kośmińskiego „Słownik lekarzów pols." (str. 157) i L. Gąsiorowskiego „Zbiór wiadomości do hist. sztuki lekarskiej" (T. II, str. 229). Dr J. P.

Guldenstern, Gyllensierna, herb polski z indygienatu. Na tarczy, w polu błękitnem, sześciopromienna gwiazda złota. Nad hełmem, w koronie szlacheckiej, dwie ręce zbrojne trzymające do góry wachlarz złoty, siedmiu piórkami pawiemi zdobny. Herb szwedzkiej rodziny Gyllensierna z Lundholm i Vogelwyck, z której Eryk i Zygmunt za zasługi, wierność dla króla i dotrzymanie wiary katolickiej otrzymali indygienat polski w 1633 r. Oprócz Guldensternów, którzy już wygaśli, herbu tego używała jeszcze rodzina Gumkowskich h. Ślepowron, która, osiedliwszy się w 1607 r. w Witebskiem, w związki krwi z Guldensternami weszła i herb ich za swój przyjęła. — Źródła: Niesiecki (rysunek niedokładny); „Vol. Legum" (III, 829); Klings.—Por. „Sver. wappen"; „Herold Polski" (Herbarz Witebski str. 31). D.

Fig. 17. Guldenstern (herb).

Guldin Paweł, jezuita, matematyk (* w St. Gallen w r. 1577—† 1643 w Graz). Był synem rodziców protestanckich i miał na imię Habakuk, które po przejściu na katolicyzm zamienił na Paweł. Był początkowo czeladnikiem złotniczym; po wstąpieniu do zakonu jezuitów kształcił się i następnie nauczał w Rzymie, skąd jako profesor matematyki przeniósł się do Wiednia a potem do Grazu. Najważniejszą jego pracą jest dzieło p. t. „Centrobaryca seu de centro gravitatis trium specierum quantitatis continuae", którego księga I ogłoszona została w r. 1635, II w 1640, III i IV w 1641—wszystkie w Wiedniu. Treścią tego dzieła jest wykład sposobów, wraz z przykładami wyznaczania środków ciężkości ciał. W księdze II podane jest prawidło, zwane powszechnie prawidłem albo regułą Guldina, według którego objętość bryły obrotowej równa się iloczynowi figury płaskiej, tworzącej obrotem swym bryłę, przez długość drogi, którą opisuje jej środek ciężkości. Prawidło to znane już było Pappusowi, matematykowi aleksandryjskiemu. Z innych prac Guldina wymieniamy: „Problema arithmeticum de rerum combinationibus" (1622); „De motu terrae ex mutatione centri gravitatis ipsius proveniente" (1622); „Problema geographicum de discrepantia in numero ac denominatione dierum etc." (1633). S. D.

Guldina prawidło, ob: Guldin Paweł.

Guldyn, herb polski z nadania. Na tarczy ściętej, w polu górnem, złotem — orzeł jednogłowy czarny, wprawo głową zwrócony; w dolnem, czerwonem — trzy jabłka złote, rzędem położone. Nad hełmem, w koronie szlacheckiej—gryf srebrny, wspięty wprawo, z mieczem w prawej łapie, do cięcia wzniesionym. Nadany Janowi Guldynowi, majorowi gwardyi królewskiej, oraz synom jego, Danielowi i Franciszkowi, w d. 20 lute-

Fig. 18. Guldyn (herb).

Digitized by Google

go 1662 roku. — Źródło: „Metr. kor." 206 f. 484. D.

Gulielmus de Saliceto, ob. Guilielmo Salicetti.

Guliński Jan († 1644), à Guliny Sniatowski, kamodzieja i nauczyciel jęz. polsk. w szkole gdańskiej, pisał wierszem i prozą, po łacinie i po polsku. W r. 1638 wydał do użytku szkolnego głośne w owych czasach Dystycha Katona z tłómaczeniem ich polskiem. Tegoż roku ogłosił metodyczny wykład dziesięciorga przykazań: „Lex et lux christiana seu decalogus methodice propositus", następnie wydrukował „Kazania o Narodzeniu syna Bożego i unii personalnej", w końcu podręcznik do nauki języka polskiego: „Fundamentum seu principium ad politico-polonicum usum recte formandum, exprimendum et loquendum" (Gdańsk 1643). P. Chm.

Gulistan, poemat, ob. Saadi.

Gulo, ob. Rosomak.

Gulussa, syn króla Massynissy, ob. Numidya.

Guma ammoniacka, Lipożywica ammoniacka, należy do rzędu gumożywic (ob.). Nazwa ammoniacka nadaną została tej gumie przez Dioskorydesa, dlatego, że rośliny produkujące ją rosły w blizkości świątyni Jowisza Ammońskiego („Gummi, quod ad Ammonis Oraculum gignitur"). W stepach piaszczystych Persyi rośnie wieloletnia roślina — Ammoniak właściwy *(Dorema ammoniacum)*, należąca do rodziny baldaszkowatych, która dostarcza w dużych ilościach G-y ammoniackiej. W handlu spotykamy dwa gatunki G-y ammoniackiej: w postaci oddzielnych ziarn i w kawałkach. Pierwszy gatunek, uważany za lepszy, składa się z niewielkich okrągłych kawałków, posiadających nieprzyjemny zapach, gorzki smak, barwę żółtobrunatną, rzadziej białą, o połysku woskowym; pod wpływem powietrza barwa ciemnieje i staje się brunatną. W kawałkach G. ammoniacka różni się tem od poprzedniego gatunku, że zamiast oddzielnych ziarn mamy zbitą masę brunatną, w której dają się zauważyć oddzielne, jaśniejsze, kawałki, a ilość ich jest probierzem dobroci danego gatunku: im więcej ziarn, tem gatunek lepszy. Części składowe G-y ammoniackiej są następujące: żywica (70%), guma (18%), olejek eteryczny (2%); pozostałe 10% przypadają na wodę i domieszki ciał obcych. K. Sł.

Guma arabska, Liposok arabski—nazwa niewłaściwa, ponieważ, według najnowszych badań, nigdy w Arabii nie rosły drzewa produkujące gumę, i dlatego niektórzy uczeni proponują, żeby, zamiast „arabską", nazywać ją afrykańską— jest to zaschły sok, wypływający z pnia i gałęzi wielu odmian ostostręczyn, jak oto: ostostręczyna liposokowa *(Acacia nilotica)*, ostostręczyna Seyol *(Acacia Seyol)*, ostostręczyna kręta *(Acacia tortilis)*, ostostręczyna Ehrenberga *(Acacia Ehrenbergiana)*, rosnących gromadnie w Afryce północnej i centralnej. W styczniu, w okresie silnych wiatrów, drzewa wysychają, wskutek czego na ich powierzchni powstają szparki, przez które wysączają się pojedyńcze kropelki soku, zasychające w kształcie niewielkich przeświecających kawałków, różnej wielkości i formy, które, zebrane i wysuszone, noszą nazwę gumy arabskiej. Zbieraniem jej zajmują się miejscowi mieszkańcy lub ich niewolnicy; na rynki europejskie dostarczają jej agenci francuscy, w których rękach znajduje się prawie cały handel tym produktem.—G. arabska składa się z oddzielnych, nieforemnych kawałków, zaokrąglonych lub wielokątnych, wielkości grochu, a nawet laskowego orzecha; zapachu nie ma; smak kleisty; pod wpływem powietrza nie ulega zmianie; w wodzie rozpuszcza się bardzo łatwo (1 : 1); rozczyny wodne posiadają odczyn kwaśny; w wyskoku i eterze nie rozpuszcza się. Charakterystycznemi dla G-y arabskiej są szczelinki, powstające wskutek prędkiego wysychania świeżego soku, a nadające oddzielnym kawałkom zdolność rozpadania się już przy słabem naciskaniu, na drobne kawałeczki; od wyżej wzmiankowanych szczelinek zależy również gra kolorów, dająca się zauważyć w każdym kawałku. Głównym składnikiem G-y arabskiej jest sól wapienna kwasu arabinowego. G. arabska posiada dosyć obszerne zastosowanie w technice: przy fabrykacyi koronek, tkanin jedwabnych, przy otrzymywaniu lakierów; używają jej również w lecznictwie. K. Sł.

Guma elastyczna, ob. Kauczuk.

Gumal (Gomal), nierozwinięty prawy dopływ Indusu, wypływa z Afganistanu na wsch. od jeziora Ab-i-stadach („woda stojąca"); zasilony wodami prawych dopływów, rzek Kundar i Shob (Zhob), toruje sobie drogę przez góry Suleimana (przejście G.), poczem, nie dotarłszy do Indusu, ponika w piaskach. Przejście G. w górach Suleimana stanowi dogodną drogę karawanową z Dera-Ismail-Chan do Ghasni; od strony indyjskiej droga ta jest ufortyfikowana. W. J.

Gümbel Wilhelm von, geolog niemiecki (* d. 11 lutego 1823 r. w Dannenfels w prowincyi Nadreńskiej), syn leśniczego, studyował w Heidelbergu i Monachium górnictwo i nauki przyrodnicze. W r. 1850 został markszejdrem w St. Ingbert. W roku 1857 przeniesiono G. jako górnika do Monachium i powierzono mu funkcye przy geologicznem kartowaniu Bawaryi. Od r. 1854 aż do śmierci stał na czele państwowego instytutu bawarskiego geologicznego. W 1863 G. został profesorem-emerytem uniwersytetu w Monachium, w 1868 r. profesorem geologii w politechnice, a po śmierci Knorra naczelnikiem król. bawarskiego urzędu górniczego. Um. d. 18 czerwca 1898 r. Pozostawił nader liczne prace z różnych dziedzin geologii i zasłużył się przedewszystkiem zbadaniem geologicznej budo-

Digitized by Google

wy Bawaryi, którą opisał w dwutomowem dziele „Geologie von Bayern". Prace G-a dotyczą zarówno dziedziny geologii dynamicznej, jak stratygrafii i paleontologii. Bronił poglądu na löss jako utwór jezior i rzek lodowcowych, tłómaczył mechanicznem działaniem wody powstawanie karstu i dolin, zajmował się jaskiniami: „Geognostische Beschreibung der fränkischen Alb [Frankenjura]" (Kassel 1891); pracował nad torfowiskami Bawaryi, wykazał pochodzenie wielu gatunków węgli z roślin lądowych na miejscu pierwotnego ich istnienia: „Beiträge zur Kenntniss der Texturverhältnisse der Mineralkohlen" (Sitzungsberichte der kön. bayerischen Akademie d. Wissen. Mathem.-philos. Classe 1883). Z innych prac wymienimy: „Die sogenannten Nulliporen u. ihre Betheiligung an der Zusammensetzung der Kalksteine. I und II" (Abhandlungen d. K. bayer. Akad. d. Wissenschaften, Tom XI, 1871—72); „Vulkanische Bildungen des Rhöngebirges" (Bavaria — Tom IV, 1866); „Schlammvulkane von Sicilien" (Sitzungsber. d. K. bayer. Akad. d. Wissenschaften 1881); „Mitteldeutsche Erdbeben" (tamże 1889). Z pomiędzy prac stratygraficznych wymienimy: o utworach paleozoicznych: „Geognostische Beschreibung d. Fichtelgebirges" (Gotha 1876); o tryasie alpejskim: Opis płd.-zach. Alp bawarskich (w „Jahrb. d. geolog. Reichsanstalt" 1856); „Geognostische Beschreibung des bayerischen Alpengebirges und seines Vorlandes" (Gotha 1861); „Geognostische Mittheilungen aus den Alpen. I. Das Mendel und Schlerngebiet" (Sitzungsberichte d. Mathem.-phil. Classe der K. bayer. Akad. 1873). Poglądy swoje na powstawanie gnejsów i łupków krystalicznych G. wypowiada w „Geognostische Beschreibung d. Ostbayerischen Grenzgebirges" (1868). J. L.

Gümbelit, minerał, wodny glinokrzemian potasu i magnezu, pokrewny pirofilitowi; występuje w postaci drobnych włóknistych gniazd w łupkach gliniastych. G-em, zdaje się, jest minerał skamielinowy graptolitów (ob). Z. W.

Gumbert Ferdynand (* 22 kwietnia 1818 w Berlinie — † 6 kwietnia 1896 tamże), kompozytor i krytyk muzyczny niemiecki. Z początku kształcił się na śpiewaka-barytonistę (przez pewien czas nawet występował na scenie), później jednak poświęcił się kompozycyi wyłącznie. G. napisał około stu pieśni utrzymanych w duchu muzyki ludowej, które ogromną cieszyły się wziętością w całych Niemczech. Krytyki zamieszczał w gazecie berlińskiej „Tägliche Rundschau". A. Pol.

Gumbet, plemię z rodziny czeczeńsko-lezgińskiej, zamieszkujące Dagestan, ob. Lezgińczycy. W. J.

Gumbin (od „Gumbas" = dąb ofiarny Litwinów?), Głąbin, zwykle Gąbin (Gumbinnen), główne miasto regencyi i powiatu w Prusiech Wschodnich, nad Pisą, źródłowem strumieniem Pregoły (Pregel), nieco poniżej ujścia do niej Rominty, przy drodze żelaznej Seepothen - Ejtkuny (Eydtkuhnen) — 41 m. n. p. m., 13 269 (gmina — 13 545) m-ców (1895 r.); w r. 1890 było tu 269 katolików, 2 kościoły ewangielickie, synagoga, pomnik Fryderyka Wilhelma I, odlewnia żelaza, budowa machin, tkactwo, fabrykacya drożdży, browary i t. p.; jarmark na konie we wrześniu. Gimnazyum, progimnazyum realne, szkoła rolnicza zimowa.

Gąbińska regencya, najwschodniejsza w Królestwie Pruskiem, zajmuje obszar 15 881 km. kw.; w r. 1895 miała 802 340 m-ców, czyli na 1 km. kw. przypadało 51 m-ców. W r. 1890 było tu 11 546 katolików. Składa się z 16 powiatów: Węgoborg (Angeburg), Darkiany v. Darkiejmy (Darkehmen), Gołdapa v. Gołąb (Goldap), G., Szyłokarzno (Heydekrug), Instruć v. Wystruć (Insterburg), Jańsbork v. Wancbork (Johannisburg), Łoczany v. Lece (Lötzen), Ełk v. Łyk (Lyck), Żuławski v. Niziński (Niederung), Margrabowa (Oletzko), Pilhalnie, Piłkały (Pilkallen), Ragnica, Ragneta (Ragnit), Sońsbork v. Sasin (Sensburg), Stołupiany (Stallupönen), Tylża (Tilsit). Powiaty Sońsborski, Margrabowski, Ełcki, Lecki, Jańsborski, poczęści Węgoborski i Gołdapski, a podług Weissa („Preussisch Littauen und Masuren") i płd. część Darkiańskiego zamieszkują Mazurzy (przeważnie ewangielicy). W. J.

Gumi-Gutta, Gumiżywica kroplinowa otrzymuje się z rośliny Żółciecz Morella *(Garcinia Morella)*, należącej do rodziny *Guttiferae*. Drzewo to, rosnące w Syamie i na Ceylonie, dosięga wysokości 50 stóp. Kora, pokrywająca pień i gałęzie Żółcieczy Morella, posiada całe systemy wązkich kanalików, wypełnionych żółtą zawiesiną, która, wypływając nazewnątrz i wysychając, tworzy tak zwaną w handlu Gumi-Guttę. W celu otrzymania Gumi-Gutty miejscowi mieszkańcy robią na pniu niegłębokie nacięcia i do nich przywiązują kawałki trzciny bambusowej *(Bambusa arundinacea)*. Trzcina ta, w środku pusta, tworzy zbiorniki dla wypływającej zawiesiny; po wyschnięciu, rozłupując rurkę, otrzymują gumi-guttę w laseczkach. Gumi-gutta posiada barwę pomarańczową, smak ostry, zapachu nie ma; z wodą tworzy żółtą zawiesinę (emulsyę). Wyskokowe i eterowe rozczyny posiadają barwę pomarańczową; rozczyny alkaliów — czerwoną. W handlu znane są dwa gatunki gumi-gutty: w laskach i w bryłach. Gumi-gutta w laskach używana bywa w lecznictwie i uważana jest za lepszą; gumi-gutta w bryłach ma zastosowanie w technice przy wyrobie lakierów. Według badań Christisona gumi-gutta ma skład chemiczny następujący: 80% żywicy i 20% gumy. K. Sł.

Gumigutnik, ob. Garcinia.

Gumilakka, ob. Szellak, Żywica.

Gumiński Władysław Heliodor, malarz polski (* 1823 r. — † w Warszawie 1898 r.).

Digitized by Google

Kształcił się w Warszawie pod Kokularem i Piwarskim, był następnie przez czas pewien w Wiedniu i we Włoszech. Pierwsze swe obrazy wystawił w Warszawie 1845 r. na ówczesnej wystawie. Powróciwszy do kraju, zajmował się głównie malowaniem krajobrazów, a także dawaniem lekcyj i restaurowaniem obrazów, w czem doszedł do znakomitej wprawy. Utwory G-ego noszą cechy prac wykonanych w środkowym okresie XIX wieku, są traktowane pamięciowo, ze starannością w wykończeniu szczegółów, brak im natomiast zupełnie prawdy. Pozostawił oprócz wielkiej ilości krajobrazów, znanych w większej części z wyst. Tow. Zachęty, wiele studyów ze starych ruin, budowli, znanych miejscowości i t. d. Studya te, szczególnie pod względem pamiątkowym, mają wielkie znaczenie. Na lat kilka przed śmiercią G. doczekał się jubileuszu 50-letniej działalności, a fakt ten zaznaczył się artystyczną ucztą, na której podejmowano pięciu jubilatów: Schouppégo, Murzynowskiego, Polkowskiego oraz Polikarpa i Władysława G-ich. W czasopismach z 1895 r. znajduje się wiele ciekawych szczegółów, tyczących się pięciu wymienionych artystów. Na wystawie restrospektywnej 1898 r. znajdowały się dwa krajobrazy G-ego. H. P.

Gumit, minerał z gromady tlenków, rzędu ochr. Jest to tlenek uranu UO_3, zanieczyszczony licznemi domieszkami. W kryształach nieznany; występuje jako nacieki w drobnych szczelinach i żyłkach. Spotyka się w Saksonii, Czechach i Karolinie północnej. Z. W.

Gumowe drzewo, ob. Ficus elastica.

Gumowe fabrykaty (rury do płynów, rurki do gazów, walce, płyty i pakunki do maszyn, piłki i inne zabawki dziecinne, tkaniny gumowe, czyli elastyka, płótna nieprzemakalne, kalosze i t. p., a także wyroby z gumy twardej, t. zw. ebonitowe, np.: grzebienie i wiele części przyrządów lekarskich), są to wyroby z następujących materyałów: 1) z kauczuku (ob.) i gutaperki (ob.), które uległy pewnym chemicznym zmianom przez t. zw. „wulkanizowanie", oraz 2) z kauczuku i gutaperki hartowanych, inaczej ebonitu. — Kauczuk niewulkanizowany może być używany w niewielu tylko wypadkach, gdyż łatwo traci elastyczność od wpływów chemicznych i temperatury. Znalazł on dopiero szerokie zastosowanie po wynalazku wulkanizowania (około r. 1842), które polega na następujących czynnościach: jeżeli kauczuk zanurzyć w stopioną siarkę, wtedy nasiąka on nią, przyczem żółknie, ale własności swych nie zmienia; dopiero rozgrzany następnie do 150-u stopni (nazywa się to wulkanizowaniem lub paleniem kauczuku) bierze w siebie 1—2% siarki, której pozostała część ulatnia się lub pozostaje jako domieszka mechaniczna. Wulkanizowanie uskutecznia się w piecach, ogrzewanych ogniem, lub też racyonalniej—w aparatach, ogrzewanych parą. Jednocześnie z wulkanizowaniem kauczuk zostaje zabarwiony, np.: siarką złotą na czerwono, bielą cyankową, ołowianą lub kredą — na biało, albo też innemi farbami mineralnemi na różne kolory. Dobrze w ten sposób przyrządzony kauczuk jest bardzo elastyczny i wytrzymały. — Gutaperkę (ob.) wulkanizuje się w podobny sposób: wogóle jest ona technicznie do kauczuku bardzo zbliżona. W celu nadania kauczukowi i gutaperce większej trwałości, nadmiar siarki usuwają przez gotowanie w ługu po paleniu wulkanizacyjnem. Zużyty kauczuk kruchy może być „regenerowanym" przez działanie pary pod ciśnieniem 6-u atmosfer. — Jako surrogaty kauczuku są w użyciu ciała elastyczne i ciągliwe, otrzymywane przeważnie z olei i tłuszczów przez działanie chlorku siarki (np. ze stearyny, łoju, masła krowiego i kakaowego, olejów: lnianego i bawełnianego, i w. in.).—Hartowanie kauczuku i gutaperki, w celu otrzymania t. zw. ebonitu lub gutaperki rogowej, polega na silnem i długiem wulkanizowaniu w nadmiarze siarki (do 75%), z dodaniem gipsu, kredy, żywic i t. p. oraz ciał barwnych. — Wyroby gumowe są przeważnie robione lub formowane z kauczuku surowego, zmieszanego już z siarką i odpowiedniem ciałem barwiącem i obciążającem; następnie podlegają wulkanizowaniu w formach wysypanych talkiem: płyty—pomiędzy tablicami żelaznemi, tkaniny pomiędzy walcami, ogrzewanemi zwewnątrz i t. p. — Proces fabrykacyi rozpada się na następujące czynności: 1) Oczyszczanie gumy surowej (t. j. kauczuku lub gutaperki); polega ono na zmiękczaniu w wodzie, szarpaniu między walcami żłobkowanemi i jednoczesnem wypłókiwaniu wodą. Guma przechodzi w ten sposób przez kilka par walców, póki ostatecznie nie wyjdzie w postaci cienkich, czystych płytek; suszy się ją przy 38 do 50°C. Wysuszona guma ma kolor brunatny aż do czarnego. 2) Otrzymywanie jednorodnej masy gumowej, które uskutecznia się: albo *a*) przez ugniatanie w t. zw. mastykatorze (ob.) i prasowanie w formach, skąd guma wychodzi w blokach jednorodnych, t. j. bez pęcherzyków powietrza, a po stwardnieniu kraje się w płyty żądanej grubości ($^1/_6$ do 20 mm.); *b*) częściej stosujemy ugniatanie pomiędzy 2-ma walcami poziomemi, ogrzewanemi zwewnątrz, z których tylny obraca się 3 razy prędzej od przedniego. Kauczuk w ten sposób otrzymany jest już plastycznym i może być zmieszany z siarką i farbami mineralnemi, potem znów się ugniata i walcuje w płyty żądanej grubości na kalandrach (ob.), także zewnątrz ogrzewanych; *c*) trzeciego sposobu używamy w tych wypadkach, w których chodzi o otrzymanie płytek bardzo ścisłej grubości, np. przy wyrobie nitek gumowych; polega on na rozpuszczaniu kauczuku czystego, lub poprzednio zmieszanego z siarką i t. d., w węglowodorach smo-

Digitized by Google

ły węglowej (benzol i t. p.) oraz w nafcie. Z otrzymanej ciastowatej masy wyrabiane są płyty na maszynach do rozciągania (*spreading*). Pomiędzy walcem i nożem ruchomym przechodzi tkanina, na którą leje się roztwór kauczuku. Nóż wyrównywa grubości pokładu gumy, poczem tkanina idzie na stoły żelazne, ogrzewane, gdzie rozpuszczalnik ulatnia się. Powtarzając czynność tę pewną liczbę razy i regulując oddalenie noża od walca, można otrzymać płyty żądanej grubości.— Co się tyczy specyalnych, typowych fabrykatów gumowych, to są one wyrabiane jak następuje: rurki gumowe i kauczukowe do wody, gazów i t. p. wyrabia się na specyalnych machinach. Są to cylindry ogrzewane, z których tłoki wyciskają kauczuk przez otwór ze trzpieniem, odpowiadającym wewnętrznej średnicy rurki. — Rury większe, wodociągowe, wyrabia się z przekładkami z tkanin. Walec odpowiedniej średnicy pokryć trzeba przedewszystkiem gumą; na pokład gumy przychodzi tkanina bawełniana lub płócienna, nasycona gumą, poczem znów pokrywa się warstwą gumy. Jako przekładki używa się w niektórych wypadkach drutu spiralnego, żelaznego lub miedzianego.—Płytki gumowe na klapki do pomp otrzymuje się przez złożenie pewnej ilości płytek z kalandrów, jedna na drugą, i wulkanizowanie pod prasą. Płytki gumowe do uszczelniania kryz w rurach parowych, wodnych i t. p., wyrabiane są z przekładkami bawełnianemi, metalowemi lub azbestowemi. — Nitki gumowe, służące do wyrobu elastyki. otrzymuje się z arkuszy gumy przez krajanie ich, na specyalnych tokarniach, w wązkie paski.— Piłki gumowe wyrabiają z 4 owalnych odpowiednio przykrojonych płytek gumowych, sklejonych z sobą i stanowiących bryłkę o ostrych krawędziach. Przed ostatecznem zamknięciem wewnątrz sypie się szczyptę dwuwęglanu ammonu, poczem bryłkę wkłada się w formę kulistą i w niej wulkanizuje. W wysokiej temperaturze dwuwęgl. ammonu staje się lotnym i ciśnienie jego rozdyma gumę, która, dzięki formie żelaznej, przybiera postać kulistą. Po ostygnięciu i zgęstnieniu dwuwęglanu piłka zapada się; nadyma się ją za pomocą pompki powietrznej, którą przekłuwa się piłkę w miejscu *ad hoc* zgrubionem od wewnątrz, poczem otwór zasklepia się kitem gumowym. W analogiczny sposób wyrabia się zabawki dziecinne. — Kalosze otrzymuje się z kilku oddzielnych części, odpowiednio wyciętych i sklejonych na żelaznych kopytach. Podeszwy wyrabia się na specyalnych kalandrach. Wulkanizacya odbywa się za pomocą powietrza ogrzanego. — Płótna nieprzemakalne otrzymuje się na wyż. opis. maszynach do rozciągania (*spreading*). Wulkanizuje się je: 1) na gorąco za pomocą powietrza ogrzanego, lub na bębnach ogrzewanych zwewnątrz;— 2) na zimno roztworem chlorku siarki i siarku węgla. Inne przedmioty, t. zw. gumkowe (np. cienkie rurki, baloniki i t. p.), otrzymuje się przez pewnego rodzaju lutowanie (spajanie) oddzielnych listków gumowych, przez zbijanie ich i t. p. Przedmioty z gumy hartowanej (ebonitu) otrzymuje się różnemi sposobami mechanicznemi, poczem nadaje się im gładkość i połysk przez polerowanie. W. P.

Gumowski, herb polski. Na tarczy dwudzielnej, w polach czerwonych: w prawem topór wprawo, w lewem tarcza srebrna, obramowana

Fig. 19. Gumowski (herb).

złotem. Nad hełmem, w koronie szlacheckiej, topór. Labry czerwone, podbite srebrem. Odmiana z XVIII wieku herbu Topór (ob.), przysługująca rodzinie Gumowskich.—Źródła: Borkowski; Hefner „Wappenbuch des blühenden Adels von Galizien". D.

Gumowski Tomasz, z Ciechanowa (*Benedictides*), zostawił w druku nader rzadkie dzieło p. t. „Królów i książąt polskich od Lecha aż do Stefana I-go króciuchne porządku zawarcie i opis" (1576, w 4-ce).

Gumowski Franciszek, lekarz i wierszopis (* 1840 r. w Warce, w powiecie Sieradzkim — † 1900 w Ciężkocicach, w Galicyi); był synem organisty, i pierwotnie poświęcił się stanowi duchownemu. Nauk teologicznych słuchał naprzód w seminaryum włocławskiem, potem w Akademii duchownej w Warszawie; ale, nie ukończywszy ich, w roku 1865 wstąpił do Szkoły głównej na wydział filologiczno-historyczny, z którego przeniósł się na lekarski. Po niejakim znów czasie na dalsze studya udał się do Berlina, a stamtąd do Krakowa, gdzie zdobywszy sobie stopień doktora medycyny, osiadł w Krościenku pod Szczawnicą, jako lekarz wolno praktykujący. Udarowany dość wybitnym talentem rymotwórczym, za pobytu swego w Warszawie umieszczał w wydawanym przez Mieczyńskiego „Opiekunie domowym", poetyczne swoje utwory, z których jeden, p. t. „Kwiat kamelii", słynny owego czasu muzyk-deklamator, Aleksander Chodecki,

Digitized by Google

często wygłaszając na swych koncertach przy akkompaniamencie pięknego walca, uczynił bardzo popularnym. W Krakowie G. zasilał swemi pracami wydawane przez Adama Kirkora czasopismo „Na dziś", w którego III tomie z roku 1872 umieścił serdeczną gawędę p. t. „Na zaścianku". Osobno wydał, jeszcze za pobytu w Warszawie (1870), poemacik p. t. „Przekleństwo", w którym przeprowadził myśl, że błędy i grzechy odkupić można poświęceniem się dla dobra społeczeństwa, wyrzeczeniem się pychy. Historya dwojga młodych jest, naturalnie, osnową opowiadania; autor sławi kobietę i młodość jako podniety „miłości, wiary, nadziei i czynów, poświęceń, ofiar, niezwiędłych wawrzynów." Parę ustępów ładnemi nazwać można.

Gumowy odpływ, ob. Gumoza.

Gumoza, gumosis, choroba przytrafiająca się u drzew pestkowych *(Amygdalaceae)*, a zatem u wiśni, śliw, brzoskwiń i moreli; polega ona na zamianie tkanki drzewnej i łykowej na gumę, która w postaci przezroczystych, niekiedy żółtawo-zabarwionych powłok lub kulistych skupień, wydziela się na powierzchni kory. W miejscu porażonem G-ą miazga nie wytwarza już normalnej tkanki drzewnej i łykowej, lecz tylko szczególnego rodzaju skupienia komórek miękiszowych cienkobłonnych, rozsianych wśród pierścieni rocznych. Skupienia te całkowicie zmieniają się w materyę gumową, przyczem zamianie tego rodzaju ulegają i stykające się z niemi elementy tkanki normalnej, wskutek czego zniszczenie posuwa się coraz dalej. Części porażone G-ą przestają rosnąć, ponieważ jednocześnie zanika w nich i miazga; jeżeli zaś G. obejmuje dokoła tkankę drzewną, cała gałąź ponad miejscem zgumowaciałem obumiera. Przyczyny tej choroby dotąd nie znamy. Zimny, gliniasty grunt, obdarcie kory lub rany, spowodowane przez silne mrozy, a według niektórych obecność grzybka *Coryneum Bayerynkii*, mają być głównym powodem tego cierpienia. Leczenie G-y polega na: 1) wycięciu zwyrodniałych tkanek, *resp.* oddaleniu gałęzi dotkniętych G-ą—i 2) przesadzeniu drzewa do pulchnego, lekkiego gruntu, zasilonego nawozem. Dodać trzeba w końcu, iż guma wydziela się niekiedy i na owocach drzew pestkowych, np. na śliwkach. Wydzielanie gumy, jakie obserwujemy na powierzchni ran u wszystkich drzew pestkowych, bywa zjawiskiem normalnem i posiada to samo znaczenie, co wydzielanie żywicy na powierzchni ran drzew iglastych, a mianowicie: warstwą gumy odgradza się tkanka obumarła od tkanki żywej, zdrowej. G-ę obserwować można i u wielu innych drzew, np. u akacyj arabskich (*Acacia vera* i inne), z których zbierana guma stanowi przedmiot handlu. W ostatnich czasach zauważono G-ę we Włoszech u pomarańczy i drzew figowych, szerzącą wśród nich wielkie spustoszenia. J. Trz.

Gumożywice (Lipożywice), jak wskazuje ich nazwa, są to mieszaniny gum (ob.) i żywic (ob.). Mieszanina taka znajduje się wspólnie w jednych komórkach rozmaitych części roślin, z których nazewnątrz wydobywa się albo siłą własnego ciśnienia, albo przez otwory zrobione umyślnie w tym celu. Z wodą G. tworzą zawiesinę (emulsyę)—i w tej właśnie formie znajdują się w roślinach. G. nie rozpuszczają się całkowicie ani w wodzie, ani w wyskoku; najcałkowiciej rozpuszczają się w ługach sodowym i potasowym. K. Sł.

Gumplowicz Ludwik, znakomity, pierwszorzędnej, europejskiej powagi i zasługi, socyolog polski, publicysta, prawnik i historyk (* w Krakowie 9 marca 1838 roku). Wykształcenie otrzymał w Krakowie i Wiedniu. Od roku 1860 był współpracownikiem pism galicyjskich. W r. 1869 przeszedł na jego własność krakowski „Kraj", założony przez ks. Adama Sapiehę; G. redagował go od r. 1871 do 1874. W roku 1876 habilituje się w Grazu (Hradcu), poczem w r. 1882 zostaje nadzwyczajnym, a w r. 1891 zwyczajnym profesorem prawa publicznego. G. ogłosił długi szereg pism: „Zdania ze wszystkich umiejętności prawnych i politycznych" (1862), „Wola ostatnia w rozwoju dziejowym i umiejętnym" (1864), „Osiem listów z Wiednia" (1866), „Prawodawstwo polskie względem Żydów" (1867), „Projekt St. Augusta reformy Żydów" (1868), „Konfederacya Barska. Korrespondencya między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branickim" (1872); „Rasse und Staat" (1875), „Philosophisches Staatsrecht" (1877), „Recht der Nationalitäten und Sprachen in Oesterreich-Ungarn" (1879), „Rechtsstaat und Socialismus" (1881), „Der Rassenkampf" (1883), „Grundriss der Sociologie" (1885), „System Socyologii" (1887), „Verwaltungslehre" (1882), „Einleitung in der oesterr. Staatsrecht" (1889), „Lehrbuch des oesterr. Staatsrechts" (1891), „Soziologie und Politik" (1892), „Die soziologische Staatsidee" (1892), „Allgemeines Staatsrecht" (1897, zupełnie przerobione i powielokroć pomnożone wydanie „Phil. Staatsrecht" z roku 1877), „Soziologische Essays" (1899). Poza tem wielka ilość artykułów w czasopismach socyologicznych: „Revue internationale de Sociologie" (Paryż), „Riforma Sociale" (Turyn), „Rivista italiana di Sociologia" (Rzym), „Travaux de l'Institut internat. de Sociologie" (Paryż)—i ogólnych („Prawda", „Die Zeit", „Zukunft"). W ostatnich latach powrócił do historyi, przyczem, wydając pośmiertne utwory swego syna, Maksymiliana, popularyzuje jego poglądy i polemizuje w ich obronie („Hypotezy w dziejopisarstwie", odbitka z „Prawdy" 1900 roku). Na język francuski przełożono: „La lutte des races" (tłóm. Karol Baye 1892); na rossyjski: „Socyologia i polityka" (Moskwa 1895), „Zarys dziejów Socyologii" (wstęp do polskiego wydania „Systemu", Petersburg 1899),

Digitized by Google

„Zasady Socyologii" (tamże 1899), „Szkice socyologiczne" (1899). W kilku słowach przynajmniej wypada tu opowiedzieć treść teoryi socyologicznej Gumplowicza. Powstała ona pod wpływem badań przyrodoznawczych, które przed trzydziestu laty wiązały się z imieniem Darwina, dalej i specyalnie w zależności od znakomitych postępów antropologii. G. w tej atmosferze stał się: 1) monistą, 2) wprowadził do badań swoich zasadę wielopochodności rodzaju ludzkiego; nadto, być może pod wpływem Wawrzyńca Steina (ob.), 3) zatrzymał się bliżej nad pojęciem „grupy" jako elementu socyologicznego. Z grup tych wytwarzają się narody historyczne, powstają drogą assymilacyi pierwiastków różnorodnych „rasy" historyczne, które walczą z sobą. Przeludnienie zmusza narody do rozszerzania granic. W drodze podboju jednych grup przez drugie powstaje państwo. Składniki jego, pierwotnie na czysto - etnicznej zasadzie oparte, nazywają się stanami albo kastami. Późniejszy proces rozwojowy powołuje do życia nowe czynniki gospodarcze, które nadają grupom nowy charakter. Walka „grup" stanowi istotną treść dziejów, treść, która ostanie się wiecznie ze względu na wiekuistą jednakowość, niezmienność istotną procesów społecznych. Siła samozachowawcza zmusza podbite grupy do ciągłej walki o „prawa człowieka" w imię idei równości i wolności, które jednak są fałszywe i nigdy urzeczywistnione być nie mogą. Państwo jest organizacyą władzy mniejszości nad większością. Rodzina, własność, prawo—to jego dzieło. Pomiędzy prawem prywatnem a publicznem zachodzi głęboka różnica jakościowa. Prawo prywatne obejmuje normy stanowione przez państwo; prawo zaś państwowe jest faktem takim, jak samo państwo. Pochodzenie państwa nadaje wszelkiemu powstającemu w niem prawu specyficzny charakter: prawo mianowicie jest ordynacyą, porządkiem nierówności. Wobec tego wszelkie teorye prawa praworządnego (Rechtsstaat) są nieumiejętne.—Należy tu zwrócić uwagę na znakomitą polemikę G-a z Gneistem (ob.) w dziele „Rechtsstaat u. Socialismus", w której G. dowiódł uczonemu pruskiemu, że jego teorya państwa praworządnego, jako ideału, odpowiada w rzeczywistości teoryi państwa pruskiego.—Socyalizm jest rozwinięciem logicznem nieodpowiadających rzeczywistości zasad równości i wolności, spoczywających u podstawy państwa praworządnego. Ludzkość stoi zawsze wobec alternatywy: albo uznać państwo, które z natury swojej jest organizacyą panowania i opiera się na nierówności, albo też zgodzić się na anarchię, której ze społeczeństwem ucywilizowanem pogodzić nie sposób.—G. jest stanowczym przeciwnikiem metody prawnej w zakresie prawa publicznego, bronionej i propagowanej w ostatniem trzydziestoleciu przez Labanda (ob.), Jellinka (ob.) i in. — Myśl atoli G-a nie zatrzymała się tutaj i nie poddała się bez oporu pessymistycznemu na świat i przyszłość poglądowi. Znamienne pod tym względem słowa znajdujemy w jednej z ostatnich jego prac („Die sociologische Staatsidee" 1892, str. 134). „Musimy uznać, że rozwój społeczny w państwie dąży do coraz wyższych form istnienia dla wszystkich jego członków i formy te tworzy. Owe wyższe formy bytu uwarunkowane są coraz wyższem i zabezpieczonem stanowiskiem prawnem jednostki, który-to stan stwarza państwo, dążąc do ograniczenia dobrobytu materyalnego i starając się, aby człowiek nie cofał się poza granicę potrzeb najmniejszych, wreszcie, dając obywatelom minimum wychowania umysłowego. Z tego dotychczasowego kierunku rozwoju społecznego można wywnioskować, że i nadal tą samą drogą postępować on będzie; czy zawsze, czy też aż do pewnych historycznych kataklizmów, na to nauka nie odpowiada dziś i odpowiedzi uzasadnić nie potrafi. Ale i dotychczasowy rozwój społeczny większości państw i zrozumienie jego drogi rozwojowej daje socyologicznemu światopoglądowi kryteryum, przy pomocy którego może osądzić, czy każda oddzielnie wzięta faza rozwojowa danego państwa rozwija się w kierunku postępowym, czy też nie. Kierunek ten nadaje socyologicznemu poglądowi na państwo i wartość moralną...". Że tak jest istotnie dowiódł G., oddawna już broniąc szczerze i wymownie (ostatnio w listach politycznych, drukowanych w „Revue internation. de Sociologie") zasady federalistycznej w zastosowaniu do krajów monarchii austryackiej, a teoryą wznowioną i zmienioną zasadniczo K. Frantza (ob.) — konieczności utworzenia federacyi państw środkowo europejskich, wygłoszoną i uzasadnioną w „Sociologie und Politik", wzniósł się na stanowisko nietylko patosu moralnego, ale na wyżyny historycznej, trwałej zasługi.— Jako pisarz zajmuje G. stanowisko wybitne: pisze wyraźnie a krótko, barwnie a bez frazeologii, łącząc swadę i lekkość Francuzów z treściwością Anglików, będąc poważnym, a jednak nie wpadając ani w mglistość językową lub pojęciową, ani w gadulstwo Niemców. Z uczonych, na których G. wpływ wywarł stanowczy, wymienić należy: E. Lingga („Empirische Untersuchungen zur Staatslehre" 1890); G. Ratzenhofera „Wesen und Zweck der Politik" (1893); Michała Anioła Vaccaro (ob.). Pisali o G-u u nas: Bron. Łoziński, Rembowski, Krzywicki i inni. S. P.

Gumplowicz Maksymilian, doktor filozofii, historyk polski, syn znanego socyologa, Ludwika (* dnia 21 grudnia 1864 r.—† dnia 28 listopada 1897 r.). G. był ostatnio lektorem historyi w Uniwersytecie wiedeńskim: czekała go katedra i najwyższa chwała naukowa, której pierwsze wawrzyny zdołały spotkać go za życia, przerwanego przedwcześnie przez śmierć tra-

Digitized by Google

giczną. Smierć ta, zabierając G-a, pozbawiła świat naukowy talentu nietylko pierwszorzędnego, ale i niezwykłego pod względem głębokości niektórych spostrzeżeń i pomysłów, jakiemi młody uczony w pracach swoich celował. G. umiłował ciemną kwestyę bytu wschodniego obrządku kościelnego w Polsce pierwotnej, łącząc ją z niewyjaśnionemi zagadnieniami polityki—zwłaszcza wewnętrznej—pierwszych Piastów. Pierwszem większem, a nader głośnem jego dziełem była rozprawa, ogłoszona w języku niemieckim w r. 1895 w sprawozdaniach z posiedzeń Akademii wiedeńskiej, p. t. „Balduin Gallus, Bischof von Kruszwica, der erste polnische Chronist" (ob. Gallus); drugiem—równie głośnem—zbiór studyów, zatytułowanych: „Zur Geschichte Polens im Mittelalter, Zwei kritische Untersuchungen über die Chronik des Balduin Gallus", a wydanych w r. 1898 w Insbruku, już z teki pośmiertnej autora przez jego ojca, prof. Ludwika. Z tejże teki ogłosiło w r. 1901 „Ateneum" warszawskie nowy a cenny przyczynek do studyów G-a nad Gallem. Rozpatrując zamkniętą już działalność uczonego, podnieść należy, poza znamionującym ją talentem i pozytywnemi zdobyczami studyów, obie jej strony: dodatnią i ujemną. Dodatnia, tak doniosła i wielka, że może przez sam wpływ swój pogłębić, rozwinąć i odpowiednio z czasem wysubtylizować dzisiejszą metodę historyczną do stopnia najmisterniejszych dociekań i wywodów, trzyma w tej działalności pierwsze niewątpliwie miejsce. Ujemna, wynikająca nietylko z ogólnej ułomności dzieł ludzkich, ale i z samej misterności metody i sztucznie czasem rozszerzanych widnokręgów G-a, może wpływać na jego adeptów w sposób dla trzeźwej ścisłości i równowagi dziejopisarskiej niekorzystny. Oba tak pojęte kierunki, dodatni i ujemny, dadzą się wykazać we wszystkich niemal rezultatach pracy naukowej G-a. Krytyka, analiza źródeł dochodzi w nich do genialnego niemal mistrzostwa; natomiast spostrzeżenia ogólniejsze: wnioski i synteza, składają się przeważnie na drugą, ujemną, stronę twórczości przedwcześnie zgasłego badacza. J. K. K.

Gumprecht Otto (* 4 kwietnia 1823 w Erfurcie), krytyk i pisarz muzyczny niemiecki. Po ukończeniu studyów prawa we Wrocławiu, Halli i Berlinie, otrzymał stopień doktora praw, poczem objął dział krytyki muzycznej w gazecie „Nationalzeitung". Straciwszy wzrok osiadł w 1890 r. w Meranie.—Napisał i wydał dzieła: „Musikalische Charakterbilder" (1869); „Neue musikalische Charakterbilder" (1876); „Richard Wagner und dessen Bühnenfestspiel Der Ring des Nibelungen" (1873); „Unsere Klassischen Meister" (1883—85, 2 tomy) i „Neuere Meister" (1883). A. Pol.

Gumti, 1) (Gomati) lewy dopływ Gangesu, wypływa z bagien Phaljar Tal w dystrykcie Pilibhit, w prowincyach północno-zachodnich, pod 28°37′ sz. pn., 80°7′ dł. ws. G.; od m. Lucknow staje się żeglownym; uście G. przypada pod 25°31′ sz. pn., 83°13′ dł. ws. G., poniżej Benaresu; długość 770 km. Bieg nader kręty. G. jest bardzo rybny—nawiedzają go gawiale; najważniejszy dopływ Sai (prawy). — 2) dopływ Brahmaputry, tryska strumieniami z Tipperah Hills, w Bengalii, wpada pod 23°32′ sz. płn. 90°44′ dł. ws. G. do Brahmaputry w dolnym jej biegu (Meghna). Długość G. wynosi 106 km. Rzeka G. jest wartka i zasobna w wodę. W. J.

Gumy (Liposoki) są to ciała pokrewne z węglowodanami; tworzą się w roślinach i wydzielają na ich pniach i gałęziach pod postacią bezbarwnych lub słabo-zabarwionych kawałków różnej wielkości i formy. G. dzielą się na dwie grupy: na rozpuszczalne w wodzie i na pęczniejące w wodzie. K. Sł.

Gunderode Karolina von (* 1780 w Karlsruhe—† 1806 w Winkel ponad Renem), poetka, siostra barona Hektora von G. Przebywała nad Renem, głównie we Frankfurcie n. M. Jej fantastyczne, skłonne do marzycielstwa, usposobienie przeszło w ponure przygnębienie, gdy znany archeolog, Creuzer, zerwał nagle nawiązany z nią stosunek miłosny. Wkrótce potem odebrała sobie życie. Pod pseudonimem Tian wydała: „Gedichte und Phantasien" (Frankfurt 1804) i „Poetische Fragmente" (Frankf. 1805), odznaczające się polotem poetyckim i głębokiem uczuciem, miejscami jednak niejasne. Pamięć o niej wskrzesiła przyjaciołka jej, Bettina von Arnim, książką: „Die G." (2 tomy, Grünberg 1840), w której jednak fantastyczne dodatki plączą się z rzeczywistemi wspomnieniami autorki. Zbiór jej poezyj wyszedł staraniem Götza (Mannheim 1857).

Gundioch, Gundiok, król burgundzki, ob. Burgundya (t. X, str. 768).

Gundling Mikołaj Hieronim, filozof i poligraf niemiecki (* w Kirchen-Sittenbach pod Norymbergą 1671 r.—† 1729). Studyował naprzód teologię, potem prawo w Halli pod słynnym Thomasiusem. W r. 1705 został profesorem w Halli, naprzód filozofii, następnie zaś po kolei: wymowy i prawa przyrodzonego. Mimo świetnych propozycyj króla pruskiego, nie zgodził się na opuszczenie swego uniwersytetu i licznych swych słuchaczy, których pociągał oryginalnością swoich pomysłów. Główną jego zasługą była stała niepodległość umysłu; najznakomitszem dziełem „Historie der Gelahrtheit", wydana przez Hempela we Frankfurcie (1734—36, w 3-ch t.). R.

Gundling Jakób Paweł, baron von, brat poprzedniego (* 1673 w Hersbruck—† 1731 w Poczdamie). Studya odbywał w Altdorf, Helmstedt i Jenie, podróżował później po Anglii i Hollandyi; w 1705 został profesorem w Akademii szlacheckiej w Berlinie i historykiem w urzędzie heroldyi. Król Fryderyk Wilhelm I mia-

Digitized by Google

nował go radzcą dworu i referentem gazet; później był nawet wielkim mistrzem ceremonii i, po Leibnizu, prezesem Akademii nauk. Był także członkiem „kollegium fajczanego" Fryderyka Wilhelma I. Jednak skłonność do pijaństwa, kłótliwość i próżność podkopały jego stanowisko na dworze i zrobiły go przedmiotem żartów i drwin. Nadanie mu tytułu barona (1724) trudno brać na seryo. Pochowano go w Pernstädt, w beczce po winie. W pismach swych zajmuje się głównie historyą i statystyką państwa brandenburskiego i pruskiego.—Por. „Leben und Thaten Jakob Paul Freiherrn von G." (Berlin 1795).

Gundobad czyli Gundebald, król burgundzki, ob. Burgundya (t. X, str. 768).

Gundulicz Jan albo Gondola (1588—1638 r.), najznakomitszy przedstawiciel poezyi dalmatyńskiej, rozkwitającej w ciągu XVI i w pierwszej połowie XVII wieku w nadadryatyckiem mieście Dubrowniku (czyli Raguzie). Podobnie jak inni poeci dubrowniccy, G. kształcił się w duchu humanistycznym na wzorach włoskich. Studyował prawo i filozofię i czytywał pilnie poetów włoskich. Zawód swój poetycki rozpoczął r. 1610 od przekładu Jerozolimy wyzwolonej Torquatta Tassa, przekładu odznaczającego się nieznaną przedtem w literaturze dalmatyńskiej świetnością języka i stylu. Następnie G. przyłączył się do grona młodych poetów pracujących nad rozwojem dramatu i napisał lub przetłómaczył z włoskiego wiele utworów dramatycznych, które przedstawiał na scenie wraz ze swymi towarzyszami. Najwięcej cenione z nich są: „Ariadna" i „Dubravka". Z pośród pozostałych wymieniamy jeszcze następujące: „Prozerpina ugrabliena", „Galatea", „Diana", „Posvetilište liuveno", „Kleopatra", „Adon". Później G. tłómaczył psalmy, pisał poezye liryczne, między któremi najgodniejsza uwagi elegia: Łzy syna marnotrawnego („Suze sina razmetnoga"), a wsławił się najwięcej swojem głównem arcydziełem, poematem epickim p. t. „Osman", opiewającym pamiętne zwycięstwo chocimskie Polaków nad Turkami, odniesione r. 1621 i następny upadek pysznego sułtana Osmana. Utwór Gundulicza w formie swej artystycznej jest dość niewolniczem naśladownictwem Ariosta i Tassa, ale w treści swej zawiera dużo samodzielnego natchnienia i pełen jest patryotyzmu słowiańskiego, z jakim poeta wysławia tryumf pobratymczego polskiego narodu nad muzułmańskim wrogiem słowiańszczyzny. Z dwudziestu pieśni „Osmana" dwie (XIV i XV) zaginęły i były dopełnione przez późniejszych poetów Sorkoczewicza, Złataricza i Mażuranicza. Dzieła G-a wielokrotnie były wydawane: Poezye liryczne—w Dubrowniku 1828; „Osman"—tamże 1826 (przekład włoski przez Appendiniego—tamże 1827); „Diela Ivana Gundilica" (Zagrzeb 1844); Iv. Gundilica „Osman" (tamże 1854). Biografia: przez Appendiniego („Vita di G. Fr. Gondola", Raguzi 1828) i przez Mażuranicza—przy zbiorowem wydaniu dzieł.—W literaturze dalmatyńskiej znany jest też wnuk G-a, również Jan Gundulicz (1677—1721), który był autorem kilku dramatów, poematów i wielu pieśni lirycznych i należał do liczby poetów, którzy na schyłku XVII wieku pracowali nad podniesieniem literatury ojczystej, podupadłej wskutek klęsk straszliwych, jakie dotknęły Dubrownik w tem stuleciu. W. G.

Gungl Józef (* 1 grudnia 1810 w Zsámbék, na Węgrzech—† 31 stycznia 1889 w Weimarze), głośny kapelmistrz niemiecki i kompozytor muzyki tanecznej. Przez kilkanaście lat kierował orkiestrą wojskową austryacką (4-go regimentu artylleryi); w 1843 wytworzył orkiestrę własną, z którą dawał koncerty w Stanach Zjednoczonych Ameryki (1849) i niektórych krajach Europy, głównie w Rossyi. Tańce jego kompozycyi, w liczbie około 300-tu (walce, polki, marsze, kadryle i t. d.), były w swoim czasie stawiane prawie narówni z utworami Straussa. A. Pol.

Gunia w gwarach polskich znaczy: 1) derka końska; 2) sukmana, kapota, płaszcz; 3) płachta do noszenia trawy; 4) gruby biały samodział. Stąd spodnie samodziałowe nazywają się guniakami. Pochodzenie wyrazu dotąd niewykryte. J. K

Gunn Mojżesz (* d. 20 kwietnia r. 1822 w East Bloomfield [Ameryka pół.]—† w Chicago w r. 1890), anatom i chirurg. Odbywszy nauki zawodowe w Geneva Med. College, osiadł w r. 1846 w Ann Born [Michigan], gdzie zajmował się wykonawstwem lekarskiem i wykładami anatomii. Gdy w r. 1849 w mieście tem założono wydział lekarski, powołano G-a na profesora anatomii, po trzech zaś latach powierzono mu katedrę chirurgii, którą zajmował chlubnie przez lat 15. W r. 1867 został profesorem w chicagoskiem Rush Medical College, gdzie jako nauczyciel wyborny niemałe położył zasługi. G. był anatomem bardzo biegłym a chirurgiem zręcznym i wytrawnym, piórem nie zabawiał się wiele; znane są tylko dwie prace jego drobniejsze, ale napisane znakomicie, jak oto: „Luxations of the hip and shoulder" (Ann Born 1855) i „Luxations of the hip and shoulder joints and the agents which oppose their reduction" (Detroit 1859; wyd. 2-e Chicago 1869). W r. 1857 założył pismo „Medical Independent and Mothly Review of Medicine und Surgery", które wychodziło do końca r. 1858 i przekształcone zostało wtedy na „Peninsular and Independent Medical Journal".—Por. „Memorial sketches of M. G. by his wife" (Chicago 1890) i „Biograph. Lexikon der hervorrag. Aerzte" (T. II, str. 702). Dr J. P.

Gunnera, rodzaj rośliny z rodziny *Halorrhagidaceae*. Kwiaty jednopienne lub mieszane; kielich dwudziałkowy; korona, o ile jest, o tyluż płatkach; pręcików dwa; słupek je-

Digitized by Google

den, jednokomórkowy, o jednym zalążku; owoc — pestkowiec. Są to byliny właściwe strefom gorącym Starego i Nowego świata. Rodzaj ten liczy około 17 gatunków; komórki miękiszowe korzeni tych roślin znajdujemy zazwyczaj wypełnione koloniami trzęsidła (*Nostoe*). Niewiadomo jednak o ile wodorost ten w danym przypadku jest pasorzytem, czy też korzysta jedynie z korzeni G-y, jako dogodnego schronienia. E. L. N.

Güns (węg. Köszeg), miasto w komitacie Waszwarskim (Einsenburg), ob. Kisek.

Gunter († 1232) herbu Prus, biskup płocki, 16-ty z kolei na tej stolicy zasiadający. Jako kanonik płocki dwa razy obierany był na biskupstwo Płockie. Po raz pierwszy za wpływem i życzeniem Konrada mazowieckiego obrany przez część kapituły po śmierci Gedeona, herbu Gryf (u Długosza Gosław lub Getko zwanego), w r. 1223. Druga część kapituły wybrała Jana Gozdawę. To rozdwojenie było powodem, że stolica biskupia przez dwa lata zostawała bez pasterza. Wreszcie G., mając na celu zgodę i dobro dyecezyi, niedawno przedtem strasznie spustoszonej przez napad pogan-Prusaków, ustąpił stolicy współzawodnikowi swemu. Po śmierci Jana Gozdawy, wybrany powtórnie 1227 roku, wkrótce potwierdzony i wyświęcony został przez arcybiskupa gnieźnieńskiego, Wincentego z Czarnkowa. Dbały nietylko o dobro duchowne, lecz i doczesne swojej dyecezyi, a widząc, że gnuśny książę Konrad kraju nie broni, zebrał drużynę wojenną, z którą napadł na Prusaków i zdobył zamek Dzierzgów (Dzierzgowo w Przasnyskiem), uwolniwszy z niewoli wielu chrześcian-Mazurów; zamek obsadził swoją załogą i tym sposobem utworzył niby placówkę strażniczą ku obronie dyecezyi. Niewiele wszakże pomogły rycerskie usiłowania biskupa. Zuchwalstwo dzikich Prusaków wzrastało, zwłaszcza po krwawej dwudniowej bitwie pod Brodnicą, gdzie poległo lub w rosypkę poszło wojsko Konrada i świeżo utworzonego zakonu Dobrzyńców (ob.). Wtedy-to G. wraz z Krystynem, biskupem chełmińskim, i innymi pany, doradza księciu Konradowi sprowadzenie zakonu teutońskiego (ob. Krzyżacy). To uczestnictwo G-a w dziele, płodnem w największe nieszczęścia i klęski dla kraju i narodu, robi G-a sławną w dziejach polskich osobistością. Na znanym brzeskim przywileju Konrada, danym 23 kwietnia 1228 roku Krzyżakom (Dogiel „Codex dipl. R. P." IV, p. 4, nr 5), G. jest podpisany w roli świadka, jako „electus eppus plocensis", wraz z wielu panami duchownymi i świeckimi. Jest też podpisany na drugim przywileju, danym Krzyżakom przez tegoż księcia w r. 1230 (Dogiel op. et t. c. pag. 9 nr 12), jako też na tak zw. „Kruszwickim" z czerwca tegoż roku, powtórnym akcie papieża Aleksandra IV (u Theinera T. I, nr CXLVI). Chciwy zakon krzyżacki, niezadowolony niezwykle bogatemi nadaniami, otrzymanemi od Konrada i biskupa pruskiego (*vel* chełmińskiego), Krystyna, wymógł nadto na G-u, iż tenże wraz z kapitułą płocką zrzekł się na rzecz Krzyżaków wszystkich dzierżaw i dochodów, które w obwodzie ziemi Chełmińskiej posiadał, jakkolwiek posiadłości te już poprzednio 1222 roku dane były Krystynowi, biskupowi pruskiemu, przez poprzednika Guntera, Gedeona. Być więc może— jak wnioskuje J. Romanowski („Poszukiwania nad zakonem Dobrzyńców" w „Bibl. Warsz." 1857 r.)—że przy owej dotacyi 1222 r. ustnie zgodzili się biskupi płocki i Krystyn, że gdy ten drugi posiądzie pewne posiadłości w ziemi pruskiej lub przynajmniej będzie miał pewność szybkiego ich nabycia, dotacya wróci do kościoła płockiego. Ażeby ją sobie teraz zapewnić, ostrożni Krzyżacy wymogli od G-a piśmienne jej nadanie zakonowi. Pomimo to nie był G., jak się zdaje, stałym nieprzyjacielem Krzyżaków. Dowodem zaś tego są liczne nadania, które porobił Dobrzyńcom w przywileju, danym wspólnie przez Konrada, G-a i kapitułę włocławską d. 4 lipca 1228 r. (Dreger „Codex Pomeraniae" Nr 72: Dogiel op. c. IV, p. 5, Nr 7), tudzież w drugim przywileju, danym przez G-a dnia 2 lipca 1228 r. (Voigt „Codex. diplom. prussicus" I, p. 18, Nr 19). Na mocy pierwszego ustępuje G. zakonowi Dobrzyńców wieś jakąś niedaleko Dobrzynia i wyspę dużą (na Wiśle zapewne leżącą); na mocy drugiego daje biskup i kapituła płocka temuż zakonowi liczne inne posiadłości w części ziemi Dobrzyńskiej, wolność budowania tamże kościołów, prawo opieki i patronatu nad temi kościołami; uwalnia zakon i wszystkich cudzoziemców na ziemiach zakonu mieszkających od płacenia sobie dziesięciny, do której obowiązuje tylko ludność polską; wreszcie postanawia, aby ludzi zakonu za gwałcenie święta lub postu, nie pieniężnemi, lecz kościelnemi chłostano karami. Pierwszy z tych przywilejów G-a potwierdzony został przez bullę Grzegorza IX, papieża (Voigt op. c. t. I, p. 20). Po pięcioletniej gorliwej pracy pasterskiej jako biskup, oddany zupełnie dobru publicznemu i pełen najlepszych chęci, G. zmarł w Wiedniu, gdzie go zaskoczyła śmierć w podróży do Rzymu, 1223 roku. Następcą jego był Piotr Półkozic, zwany Romanus. Ks. Wł Ku.

Gunter Edmund (1581 — 1626), urodzony w Herefordshire, zmarły w Londynie, duchowny i matematyk angielski, od r. 1619 profesor astronomii w Gresham College w Londynie. Położył zasługi jako autor tablic logorytmowo-trygonometrycznych siedmiocyfrowych („Canon triangulorum di Table of artificial sines and taugentes" etc. 1620); on-to wprowadził nazwę cosinus zamiast complementi sinus. Jest wynalazcą rozmaitych narzędzi matematycznych, między innemi cyrkla proporcyonalnego i linijki logarytmowej, zwanej skalą Guntera. Pisał w r.

Digitized by Google

1622 o zmianie wiekowej zboczenia magnetycznego. Prace jego zebrane, p. t. „The works of Edm. Gunter, containing the description and use of the sector, cross-stoff, quadrant etc.", wydał Leybourne (wyd. 5-e Londyn 1673). S. D.

Günter Gabryela, ob. Puzynina, księżna.

Günther, hrabia na Schwarzburgu, król niemiecki (* 1304 — † 1349 we Frankfurcie). Odznaczył się dobrym zarządem swego małego państewka, wyświadczył ważne przysługi cesarzowi Ludwikowi Bawarskiemu i arcybiskupowi moguncki emu, Henrykowi; podczas t. zw. „wojny hrabiów Turyngii" (1344) mężnie walczył przy boku hrabi Weimaru i Orlamünde przeciwko landgrafowi Turyngii, Fryderykowi. Gdy po śmierci Ludwika Bawarskiego (1347) Edward III Angielski i margrabia Miśnii, Fryderyk, zrzekli się korony niemieckiej, arcybiskup moguncki i elektorowie Brandenburski i Palatynatu wybrali na króla niemieckiego G-a (30 stycznia 1349 we Frankfurcie), ale przeciwko niemu wyruszył obrany wcześniej pod wpływem Francyi i papieża Karol IV. Stronnicy G-a zaczęli przechodzić na stronę Karola, on sam zaś ciężko zachorował; Karol zdołał go wtedy nakłonić do zrzeczenia się korony za 20 000 grzywien srebra. Wkrótce po abdykacyi G. zmarł we Frankfurcie (14 czerwca). Pochowano go w katedrze; w 1352 postawiono mu pomnik.—Por. Uetterodt G. „Graf von Schwarzburg, erwählter deutscher König" (Lipsk 1862); Janson „Das Königtum G-s von Schwarzburg" (Lipsk 1880).

Günther Jan Chrystyan, poeta niemiecki (* w Striegau na Szląsku 8 kwietnia 1695—† w Jenie 15 marca 1723). Studyował medycynę w Wittenberdze. Jako student wiódł żywot hulaszczy i wyuzdany, który doprowadził go do nałogowego pijaństwa i do śmierci przedwczesnej. W jego wesołych pieśniach miłosnych i bachicznych, oraz w rzewnych skargach na różne niedole życia, pomimo trafiających się objawów szorstkości i złego smaku, panuje, wedle słów Goethego („Wahrheit und Dichtung" 6-ta księga), „zasadniczy ton głębokiego nastroju duszy i nieprzeparta potęga realnie przeżytych wrażeń". Jest to jeden z najszczerszych i najbardziej bezpośrednich liryków niemieckich, który jednak nie zdołał osiągnąć wyższej harmonii poetyckiej, wskutek nazbyt krótkiego i mocno zamąconego żywota. Zbiór jego poezyj wielokrotnie był wydawany: wyd. 1-e Wrocław 1723; wydanie zupełne Lipsk 1742. Najnowsze wydania: Tittmann w „Deutsche Dichter des 17-en Jahrh." (Lipsk 1874); Litzmann w Reclama „Universalbibliothek"; Fulda w Kürschnera „Deutsche Nationalliteratur" (Sztutgard 1883). Studya krytyczne i biografie: Roquette „Leben und Dichten G-s" (Sztutgard 1860); Kalbeck „Neue Beiträge zur Biographie G-s" (Lipsk 1879); B. Litzmann „Zur Biographie und Charakteristik G-s" („Im Neuen Reich" 1879, II, str. 517—531); tegoż „Zur Textkritik und Biographie G-s" (Frankfurt nad Menem 1880). W. G.

Günther Antoni, teolog i filozof (* 17 listopada 1785 roku w Lindenawie [Czechy] — † 24 lutego 1863 roku w Wiedniu). Ukończył gimnazyum w Lutomierzycach, poczem studyował filozofię i prawo w Pradze, teologię zaś w Raab. Wyświęcony w roku 1820 na kapłana, zostaje przez lat kilka na stanowisku wice-dyrektora nauk filozoficznych przy uniwersytecie wiedeńskim, kierunek jednak filozofii, dążącej do wykazania zgodności filozofii z Objawieniem, jest powodem, że nie otrzymuje katedry filozofii, o którą się stara tamże. Uniwersytet praski daje mu w 1848 dyplom doktora filozofii i teologii. W roku 1857 (17 lutego) poddał się wyrokowi Kościoła, gdy ten uznał doktrynę jego za błędną. G. zbliża się do Hegla i, jakkolwiek w formie złagodzonej, przyjmuje jednak za podstawę swojej filozofii dowodzenie Hegla, że byt jest myśleniem, a myślenie bytem. Wszelki byt, podług G-a, przeznaczony jest do zostania myślącym, wiedzącym bytem; świadomość siebie jest dla niego istotową formą życia wszelkiego bytu. Niema tedy żadnego bytu bez odpowiedniego mu myślenia, również jak bez myślenia niema bytu. Skutkiem tego G. staje na stanowisku, którego przeprowadzić konsekwentnie nie można, bez zrobienia ustępstw panteizmowi heglowskiemu; ustępstwa te były fatalne dla filozofii G-a. I w tem zbliża się G. również do filozofii Hegla, że nie uznaje żadnej różnicy pomiędzy filozofią a teologią spekulacyjną; obie te nauki powinny być jedne, dla obu winna być ta sama metoda. Nie uznaje tedy G. różnicy między prawdami naturalnemi czyli rozumowemi, a prawdami nadrozumowemi czyli tajemnicami. G., podobnie jak Dekart, w budowaniu swojej filozofii wychodzi ze świadomości siebie. Świadomości tej jednak siebie nie uważa za poznanie bezpośrednie. „Mojej świadomości o sobie — mówi G.—pośredniczy moje zjawisko. Jak wszelki byt poznaje się ze zjawiska, to samo się dzieje i tutaj. Zjawiskiem zaś mojej istoty jest bierność (Receptivität) i samodzielność (Spontaneität), w nich moje „ja" się objawia (poznanie i wola, rozum i wolność). Przez ten dualizm moich głównych czynności, jakie tylko poznaję bezpośrednio, dochodzę do ich korzenia i pojmuję się jako *ja*. *Ja* jest tedy myślą mojego bytu, jak i, o ile dochodzę do niego za pośrednictwem myśli, zjawiska tego mego bytu. Tym zaś sposobem, że duch za pośrednictwem zjawiska dochodzi do pojęcia swego bytu i wypowiada to pojęcie w świadomości siebie, byt ten zostaje dopiero określonym. Każdy byt bowiem pierwotnie jest nieokreślonym; ażeby zostać określonym musi wystąpić w swojem zjawisku, ponieważ dopiero jedność bytu i zjawiska stanowi pewną określoną istotę. Mój byt sam w sobie jest rów-

Digitized by Google

nież nieokreślonym; musi tedy naprzód objawić się biernością i samodzielnością, i dopiero, gdy z tego objawu wracam do siebie, gdy z tego pierwotnego podziału skupiam się w sobie, czynię wielkie owo odkrycie, jakie wypowiadam wyrazem *ja*, przychodzę do określenia swego bytu. Ta świadomość siebie, wypowiadająca się wyrazem *ja*, jest podstawą i punktem wyjścia całego dalszego poznania filozoficznego". Według G-a, w dziedzinie poznania stosunek między ideą a pojęciem jest wówczas tylko normalny, gdy idea w pojęciu dochodzi do powszechności, a pojęcie w idei — do rzeczywistości. Ale gdy duch abdykuje ze swego panowania, a pojęcie natury przychodzi do panowania w myśleniu i nauce, wówczas zamiera idea, a nauka wstępuje na drogi fałszywe. To właśnie zgubiło filozofię starożytną i scholastykę, stąd powstały wszystkie błędy tak jednej jak i drugiej. Jeżeli nauka ma być prawdziwie chrześciańską, idea powinna wziąć górę nad pojęciem i w sferze poznania duch powinien wyrwolić się ze służby duszy. Dusza, jako podmiot myślący, nie wie nic o Bogu, a zatem właściwie jest bezbożną, przeto i wola jej nie jest zwróconą ku Bogu, lecz ku zadowoleniu zmysłowemu. Gdy tedy wola ducha odda się w niewolę woli duszy, t. j. gdy w walce pomiędzy wolą ducha, zwróconą ku Bogu, i bezbożną wolą duszy, ta druga wola przemoże i dojdzie do panowania, wówczas duch popada we wszystkie występki i może obłąkać się aż do zaprzeczenia Boga. W tem właśnie spoczywa przyczyna główna wielkiej ilości zła, z jakiem się spotykamy na łonie ludzkości. Źródłem zła nie jest wprawdzie dusza sama przez się; źródło zła leży w duchu: ale przeważnie wypływa stąd, że wola ducha idzie za dążeniem i upodobaniami duszy. Prawdziwą tedy moralność i cnotę osiągnąć można tylko wtedy, gdy wola ducha przemoże bezbożne pożądanie duszy, pod swoje weźmie je panowanie i przeprowadzi własne swoje ku Bogu dążenie. Te są zasadnicze punkty filozofii G-a. Na nich opiera się jego teorya upadku grzechowego i odkupienia. Pierwszy człowiek, podług G-a, był tylko co do ducha bezpośrednim tworem Boga; co do ciała był on stworzeniem pośredniem, bezpośrednio bowiem ciało było produktem substancyi naturalnej. Do świadomości siebie pierwszy człowiek mógł dojść tylko dlatego, że sam Bóg oddziaływał na niego mową i słowem, nie było bowiem żadnej innej rozumnej istoty, któraby to uczynić mogła. Pierwotna sprawiedliwość pierwszego człowieka polegała na tem, że dusza zupełnie była poddana duchowi, a duch Bogu. Porządek taki jednak był w pierwszym człowieku naturalnym i koniecznym, bo co się tyczy posłuszeństwa duszy duchowi, Bóg nie mógł człowieka stworzyć bez urządzenia ich stosunku; skoro bowiem natura znajduje w duchu swoje uzupełnienie, nie mogłaby tego uzupełnienia swego rozpoczynać od wojny z duchem. Podobnie rzecz się ma z poddaniem ducha Bogu. Co się tyczy osoby Chrystusa, G. wyrzuca teologom, że naturze ludzkiej Chrystusa, samej w sobie wziętej, odmawiają osobowości i że przyznają w nim tylko jedną Boską Osobę (ob. Jezus Chrystus), gdyż istota osobowości polega na świadomości siebie, tej zaś niepodobna odmawiać Chrystusowi. Połączenie w Chrystusie Słowa z naturą ludzką pojąć się daje tylko podług analogii połączenia ducha z duszą człowieka. Dziedziczna i rodzajowa zasługa Chrystusa winna przez naśladowanie, t. j. przez swobodne wejście w jego wolę i myśl Bożą, stać się dla jednostki zasługą osobistą. Naśladowanie zaś to Chrystusa polega znowu na panowaniu ducha nad ciałem i poddaniu Bogu ducha przez miłość. Do uczniów i zwolenników G-a należeli: Jan Henryk Pabst, Karol v. Hock, J. Merten, dr. Veith, Gangauf, Knoodt i wielu innych.—Ważniejsze dzieła G-a są: „Vorschule zur speculativen Theologie etc." (Wiedeń 1823); „Peregrins Gastmahl" (tamże 1830); „Süd- u. Nordlichter am Horizonte speculativer Theologie" (t-że 1832); „Janusköpfe für Philosophie u. Theologie" (tamże 1834); „Der letzte Symboliker" (z uwzględnieniem Möhlera i Baura, tamże 1834); „Thomas a Scrupulis" (tamże 1835); „Die Juste-Milieus in der deutschen Philosophie der gegenwärtigen Zeit" (tamże 1837); „Euristheus und Herakles" (tamże 1842). Od 1848 — 54 r. wydawał G. wspólnie z Veithem przewodnik filozoficzny p. t. „Lydia". — Por. Stöckl „Lehrbuch der Gesch. der Phil.", tudzież odpowiednie artykuły filozoficzne i teologiczne „Encyklopedyi Kościelnej". Δ

Günther Zygmunt, spółczesny matematyk, geofizyk i geograf niemiecki (* 6 lutego 1848 w Norymberdze), wykładał kolejno jako docent prywatny uniwersytetu w Erlangen, w politechnice monachijskiej, w gimnazyum w Ansbach, obecnie (od 1886) jest profesorem geografii w politechnice monachijskiej; był członkiem „Reichstagu" niemieckiego od 1878 — 1884 i izby deputowanych bawarskiej od 1894. Bardzo liczne dzieła i rozprawy G-a należą do dziedziny matematyki czystej, historyi matematyki i astronomii, geofizyki i geografii. Z dzieł matematycznych, osobno wydanych, wymieniamy: „Lehrbuch de Determinantentheorie" (dwa wydania Erlangen 1875, 1879); „Die Lehre von den gewöhnlichen und verallgemeinerten Hyperbolfunctionen" (Halla 1881); „Parabolische Logarithmen und parabolische Trigonometrie" (Lipsk 1882); „Näherungswerthe der Kettenbrüche etc" (Erlangen 1873). Z rozpraw matematycznych, ogłoszonych w czasopismach: Z teoryi ułamków ciągłych („Zur Theorie den Kettenbrüche", Archiv Grunerta 1873), o krzywych kulistych („Sphärische Curven" tamże 1873), o kwadratach ma-

Digitized by Google

gicznych („Magische Quadrate" tamże 1875), o ogólnem rozwiązywaniu równań za pomocą ułamków ciągłych („Allgem. Aufl. d. Gleichungen durch Kettenbrüche—Mathem. Annalen" 1876), o całkach pseudoeliptycznych („Intégrales pseudoelliptiques"—Bull. de la Soc. math. de France 1882), o ułamkach ciągłych wznoszących się („Aufsteigende Kettenbrüche"—Zeitschr. Schlöm. 1875), o związku pomiędzy potęgami a wyznacznikami („Relation zwischen Potenzen und Determinanten" tamże 1879) i t. d. Z historyi nauk matematycznych ogłosił wiele ważnych prac i badań. Wymieniamy następujące: „Ziele und Resultate der neueren mathematisch-historischen Forschung" (Erlangen 1876); „Vermischte Untersuchungen zur Geschichte der mathematischen Wissenschaften" (Lipsk 1876); „Geschichte des mathematischen Unterrichts im deutschen Mittelalter" (w „Monumenta Germaniae paedagogica", Berlin 1887); „Studien zur Geschichte der math. und phys. Geographie" (Halla 1877—79); „Abriss der Geschichte der Mathematik und der Naturwissenschaften im Altertum" (w Windelbanda „Geschichte der alten Philosophie", Monachium 1894). Zajmował się studyami historycznemi, dotyczącemi Kopernika i jego teoryi, i ogłosił między innemi tekst sławnego listu Kopernika do Wapowskiego oraz traktat Wernera o precesyi (w „Mittheilungen des Coppern. Vereins" w Toruniu 1880); pisał o związku matematyki wschodniej i zachodniej („Zusammenh. orient. und abendl. Mathematik", Leopoldina 1877); o piśmie „Algorithmus linealis" Stromera (Tow. Król. Nauk w Pradze 1889); o początkach i stadyach rozwoju teoryj spółrzędnych („Anfänge und Entwickelungstadien des Coordinatenprincips", w Nürnberger Natur. Ges." 1877); o Mikołaju Cusa („Nikolaus von Cusa in seinen Beziehungen zur mathematischen Geogr." w „Festschrift" M. Cantora). Z geografii matematycznej i fizycznej ogłosił: „Grundlehren der mathematischen Geographie und elementaren Astronomie", podręcznik szkolny (kilka wydań); wielkie dzieło dwutomowe „Lehrbuch der Geophysik und physikalischen Geographie" (wyd. 1-e Sztutgard 1885, 2 tomy; wyd. 2-e 1896-8), jeden z najobszerniejszych w tej dziedzinie podręczników, bogaty w wiadomości historyczne i wskazówki bibliograficzne. Ogłosił nadto wielką liczbę rozpraw i recenzyj. Od r. 1892 dokońca wydawał „Ausland". S. D.

Günther Ludwik, prawnik niemiecki profesor w Giessen w (Hessyi) (* 17 kwietnia 1859 r. w Harburgu nad Elbą). Od 1884 do 1889 przygotowywał się do zawodu naukowego w Erlangen (Bawarya), gdzie też ogłosił pierwszą część nader cennego dzieła p. t. „Die Idee der Wiedervergeltung in der Geschichte und Philosophie des Strafrechts. Ein Beitrag zur universalhistorischen Entwicklung desselben" (Tom I, Ludy starożytne i prawo niemieckie aż do prawodawstwa „Carolina", 1889, str. 298; tom II, Prawo karne niemieckie aż do połowy wieku XVI oraz filozoficzna i prawna literatura przed Ka tem, 1891, str. 270; tom III, część I, Praw dawstwo karne niemieckie od połowy w. XVI aż do chwili obecnej z uwzględnieniem poró nawczem innych narodów, 1895, str. 686). Pró tego ogłosił ciekawą pracę „Recht und Spr che. Ein Beitrag zum Thema vom Juristendeutsc (Berlin 1898, str. 360). Od r. 1890 do 1898 pr wadził doskonale przegląd literatury, histor prawa i procesu karnego w „Zeitschrift fuer ges. Strafrechtswissenschaft". W uniwersytec wykłada prawo i procedurę karną, oraz history tych dyscyplin, teoryę więzień, prawo karn wojskowe i in. S. P.

Gunther, Gundicar, król burgundzki, ob Burgundya (t. X, str. 768).

Günther G. B., ob. Guenther.

Guntur (Gantour, Guntoor), miasto w pro wincyi (Prezydencyi) Madras, dystrykcie Kistna o 30 klm. od prawego brzegu rz. Kistna; okoł 18000 m-ców. W. J.

Gupta. Nazwa dynastyi panującej na pół nocy Indyj od r. 290 do końca wieku VII naszej ery. Założycielem jej Sri-G., drobny książę, mahârâdża kraju Magadha, prawdopodobnie wassal ostatnich królów indo-scytyjskich, pod którymi dobił się niepodległości; wnuk jego, Szandra-G. I, jest właściwym twórcą potęgi G-ów, ożenił się z księżniczką Kumâradevi, córką króla Liszavi, władzcy Nepâlu i Pâtaliputry; Pâtaliputra (obecnie Patna) stała się jego stolicą. Rozciągnął swe panowanie na niektóre kraje wschodnie i przyjął tytuł mahârâvadhirâdża, to jest „wielkiego króla nad królami". Następcy jego: Kâtsza, Samandra i Szandra-G. II, powiększyli znacznie państwo G-ów; w 410 rozciągało się ono od zatoki Katsz i Indu do ujścia Gangesu i Orissy; granicą południową była rzeka Nerbadda, północną Pendżâb. Stolicami były Pâtaliputra i Ayodhya. Za Skandy (ok. 450) zaczynają się napady Tatarów Hunas. Skanda zmarł bezpotomnie; brat jego i następca, Pura czy Sthira, miał syna, Nara Sinha Bâlâditya I, który po kilku latach panowania zdetronizowany został przez Toramânę, wodza tatarskiego (495); wrócił do władzy 519 przy pomocy Senapati Bhatarka, założyciela dynastyi Valabhi. Syn jego, Kumâra-G. II (520—530), jest ostatnim pewnym królem z linii głównej dynastyi G. Istnieją monety Buddy-G-y (484—495) i Bhânu-G-y (510), którzy panowali w Malavie, a pochodzili z linii bocznej. Dzieje ostatnich G ów nie są jeszcze dotąd wyjaśnione.—Era G. ob. Era.—Monety G-ów. Istnieją monety złote wszystkich G-ów, z wyjątkiem dwu pierwszych królów. Są tego samego typu, co monety królów indo-scytyjskich. Po zdobyciu Saurasztry G-owie zaczynają wybijać i monety srebrne. Numizma-

Digitized by Google

yka oddała wielkie usługi historyi Indyj; dzięki tylko monetom udało się ustalić porządek królów z tej dynastyi i zdobyć kilka dat dla chronologii.

Fig. 20. Podobizna monety jednego z Guptów.

Gurami, ob. Osphromenus.

Gurbski Kazimierz (* w Krakowie w r. 1848—† w Bulgaryi w r. 1878), lekarz. Nauki gimnazyalne odbył w Krakowie i w Warszawie, poczem w r. 1865 wstąpił na wydział filologiczno-historyczny b. Szkoły Głównej warszawskiej, lecz już w roku następnym przeszedł na wydział lekarski, który opuścił, osiągnąwszy stopień lekarza w r. 1871. W r. 1872 został assystentem prywatnym profesora Girsztowta (ob.) i pracował w klinice jego do końca tegoż roku. Wówczas przeniósł się do Płocka, gdzie został lekarzem szpitala żydowskiego. W roku 1873 był wysłany do powiatu Mławskiego dla zwalczania panującej tam wtedy cholery, z czego wywiązał się sumiennie. W czasie wojny rossyjsko-tureckiej w latach 1877 i 1878 służył jako lekarz wojskowy; życie zakończył samobójstwem w Bulgaryi. G. był lekarzem zdolnym i piękne rokował na przyszłość nadzieje; pisywał dość dużo, jak świadczy dwadzieścia kilka prac, przeważnie treści chirurgicznej, ogłoszonych od r. 1869 do 1877 w „Gazecie lekarskiej", nadto przełożył na język polski anatomię Quain-Hoffmanna.—Por. S. Kośmińskiego „Słown. lek. pols." (str. 158). Dr J. P.

Gurdziel albo Kurdziel, nazwa ludowa różnych poranień języka mechanicznej natury u koni i bydła rogatego. Przy zaniedbaniu ich często przechodzą w cierpienia przewlekłe, a nawet stają się powodem odpadnięcia języka. Leczenie jest dość trudne wobec ruchliwości języka i niemożliwości nałożenia opatrunku jakiegokolwiek. Pomoc weterynaryjna, podana przez zawodowca, jest w tych razach konieczna. J. K-icz.

Guriński balsam, używany często do zafałszowywania balsamu kopajowego, otrzymuje się z wielu gatunków dwuskrzydlców (dwuskrzydlec siwy, dwuskrzydlec stożkowaty, dwuskrzydlec żebrowany i inne), rosnących w Indo-Chinach. Dwuskrzydlce te są to olbrzymie drzewa, dostarczające w ciągu roku od 130-u do 180-u litrów balsamu. W tym celu u podstawy pnia wyrąbują otwór i następnie palą w nim ogień; po niejakim czasie ogień gaszą, a z wgłębienia wycieka balsam obficie.—Balsam G-ski posiada barwę żółto-brunatną, smak ostry, palący, gorzki, konsystencyę gęstego syropu, jest mętny, w wodzie się nie rozpuszcza, łatwo w ciepłym wyskoku, trudniej w eterze; benzolowe rozczyny posiadają zieloną opalizacyę.—G-ski balsam używany bywa do wyrobu lakierów i jako surrogat balsamu kopajowego. Skład chemiczny: olejek eteryczny od 20 do 70% i żywica. K. Sł.

Gurjew (kałm. Uzian-Baluzin), miasteczko w kraju kozaków uralskich, nad rz. Uralem, o 16 wiorst powyżej ujścia; około 6 000 m-ców (1885); miejscowość nawiedzana przez febry. Handel (między innemi sprzedawane są tu wielbłądy); kommunikacya parowcowa z Astrachaniem. Okolica G-a, dzielnica G-ska, jest to depresya, kraina stepowa, tworząca w pobliżu morza Kaspijskiego niedostępne moczary; bagna zasolone, jeziora słone (eksploatacya soli), piaski. Ogrodnictwo w G-wie i okolicach. Do dzielnicy G-skiej zaliczono i niektóre wyspy na morzu Kaspijskiem (Kamienna, Szutowa, Szałyga, Wielka Mokra; największa—Gogolska). W. J.

Gurjew—noszą to nazwisko dwa rody rossyjskie: hrabiowski i książęcy. Pierwszy z nich pochodzi z pskowskiej szlachty miejskiej, Józefa i Jana, synów Dymitra G-ów, którzy w latach 1550—52 otrzymali nadanie dóbr w powiatach Moskiewskim i Twerskim. Ród ten wygasł r. 1802. Protoplastą drugiego był Gurij Wasiljewicz Fiedorow, który żył w połowie w. XV. Jeden z potomków jego, Dymitr, syn Aleksandra, był ministrem finansów i otrzymał w r. 1819 tytuł hrabiowski. Z synów jego Aleksander (* 1786—† 1865) był prezesem departamentu ekonomii w radzie państwa, Mikołaj († 1849) — posłem w Hadze, Rzymie i Neapolu. Osiem rodów G-ów wpisanych do VI części księgi genealogicznej gub. Kostromskiej, Orłowskiej, Kałuskiej, Petersburskiej, Nowogrodzkiej i Tulskiej, powstało w w. XVII, jeden w XVIII. Niewiadomo do którego z nich należeli Symeon, Jan i Piotr, zesłani w r. 1762 na Kamczatkę i do Jakucka za spisek na rzecz Iwana Antonowicza, syna Anny (Elżbiety) Leopoldówny i Antoniego Ulryka, księcia brunświckiego. Reszta rodów G-ów jest nowszego pochodzenia.—„Enc. Efrona i Brokhausa". R.

Gurjew Dymitr, hrabia, minister finansów rossyjski (* 1751—† 1825). Z domowego wychowania wstąpił do służby rządowej i przy protekcyi ks. Potemkina, oraz hrabiego Skawrońskiego, wnuka po bracie Katarzyny I, dosyć pomyślnie awansował w senacie; a lubo w r. 1800 został uwolniony ze służby, w 1801 znowu do niej powrócił. Ożenienie się z księżniczką Sałtykowówną wprowadziło go w koła arystokratyczne i dało mu możność zbliżenia się do osób, otaczających młodego cesarza, Aleksandra I: Nowosilcowa, Koczubeja, Czartoryskiego, a dzięki poparciu z ich strony, przy organizowaniu

Digitized by Google

ministeryum w r. 1802 został zamianowany towarzyszem ministra skarbu, hr. Wasiljewa, obok tego zaś, po ustąpieniu Troszczyńskiego, otrzymał w zarząd departament apanaży. Po śmierci Wasiljewa ministeryum skarbu objął Gołubcew, G. zaś, wbrew swej nadziei, pozostał na dawnem swojem stanowisku; kiedy wszakże udało mu się pozyskać względy wszechmocnego podówczas Sperańskiego, który nie cierpiał Gołubcewa, i gdy temu dano dymissyę, wtedy on zajął jego miejsce, chociaż mu brakło odpowiednich zdolności. Stan ówczesny finansów był bardzo zawikłany i wymagał naprawy. Projekt ułożony przez Sperańskiego wespół z Baługjańskim, Jakobem i innymi, spotkał się z ostrą krytyką w radzie państwa (1810); w r. wszakże 1816 powrócono do niego. Zasadzał się on na przywróceniu kursu metalicznego, do czego miało zmierzać przywrócenie równowagi budżetowej i zmiana systemu podatkowego. Sam. G. pierwiastkowo zaprojektował zamianę wszystkich, będących za granicą w obiegu assygnacyj na papiery procentowe po 100 i 1 000 talarów, które miały być wykupywane brzęczącą monetą w $^1/_{12}$ części co pół roku. Projekt ten, w zasadzie już niewykonalny, został odrzucony. Ale kłopoty skarbu rosły i trzeba było coś zdziałać, wobec ogromnych potrzeb wojennych. Stwierdzono, że wydatki na wojnę francuską w latach 1812 — 14 pochłonęły $155^1/_2$ mil rub. Ilość pieniędzy papierowych wzrosła do summy 700 mil. rub. Tymczasem G. zalecał tylko półśrodki, ale że one były łatwiejsze do wykonania, program jego ostatecznie przyjęto: postanowiono wycofać z obiegu pieniądze papierowe, poczynając od r. 1817, przeznaczono na to, oprócz specyalnych funduszów, wpływy z mających się zaciągnąć pożyczek. Rezultaty tych środków były chybione, bo, pomimo wycofania z obiegu 270 mil. rub. assygnacyjnych, kurs ich prawie się nie zmienił. G. przedsiębrał jednak dalsze reformy: wznowił działalność kommissyi długów na innych zasadach; przekształcił Radę państwowych zakładów kredytowych; powołał do życia państwowy Bank handlowy; próbował spłaty długów publicznych; wydzierżawił podatek od trunków i t. p. i t. p. W r. 1819 ogłoszono nową taryfę celną, obniżającą cła na wszelkie wyroby zagraniczne. Nowa taryfa wydana była poczęści pod naciskiem mocarstw zagranicznych, a poczęści pod wływem ducha czasu, który torował drogę wolności handlowej. Ale opinia publiczna obwiniała G-a o ujemne skutki tej taryfy dla handlu i przemysłu. Cały zarząd finansowy ministra poczytywano za wielce szkodliwy i chybiony. Jan Bloch w swojej pracy „Finanse Rossyi w XIX. w." pisze: „...Kombinacye finansowe G-a, po których—stosownie do jego zapewnień—spodziewano się niechybnej pomyślności, ostatecznie zupełnie zawiodły. Wprawdzie w sprawozdaniach „wszystko było w porządku", w kasach znajdowały się remanenty i na papierze dochody państwowe znacznie przewyższały wydatki, w rzeczywistości jednak wszystko było przeciwnie. Narzekania, podnoszące się zewsząd, zaczęły rząd niepokoić i minister G., ku wielkiemu zadowoleniu ogółu, został uwolnionymod obowiązków". D. 23 kwietnia 1823 r. upadł G., a miejsce jego zajął Kankrin, który reformę finansową rozpoczął od dewaluacyi assygnat. Historycy rossyjscy nazywają G-a człowiekiem zręcznym, lecz niewykształconym, ambitnym i płytkim. Dla nas jego działalność miała jeszcze to znaczenie, że poczęści on właściwie unicestwił swą polityką celną orzeczenie kongresu wiedeńskiego, aby handel, przejazd i przewóz pomiędzy poszczególnemi ziemiami całej dawnej Polski były wolne i służyły swobodnemu rozwojowi ekonomicznemu całości.

Gurjew Szymon (1762—1813), matematyk rossyjski, profesor szkoły artylleryi i korpusu inżynierów w Petersburgu, członek tamtejszej Akademii, ogłosił w Rozprawach tejże kilka prac z analizy wyższej, i osobno: Zasady geometryi przestępnej krzywych i powierzchni; Zasady rachunku różniczkowego; przekład Rachunku różniczkowego i całkowego Cousina; Zasady mechaniki, i t. d. S. D.

Gurlitt Ludwik, malarz niemiecki (* 8 marca 1812 w Altonie—† 19 września 1897 w Naundorf, w pobliżu Schmiedeberg, w górach Kruszcowych [Erzgebirge]). Kształcił się pod kierunkiem Bendixena w Hamburgu, a następnie w Akademii w Kopenhadze. Podróżował wiele; zwiedził Norwegię, Danię i Szwecyę. W ciągu trzech lat przebywał w Monachium i we Włoszech, poczem osiedlił się w Kopenhadze (1839), mianowany członkiem tamtejszej Akademii. G. uprawiał dział malarstwa krajobrazowego. W obrazie swym Łąki jutlandzkie, malowanym 1843 w Düsseldorfie, najwybitniej wyraził nowy kierunek w traktowaniu krajobrazu, a mianowicie zerwanie z romantyzmem i zwrot do naturalizmu. Nie ustając na drodze doskonalenia się, udał się znowu do Włoch (1843—47), poczem mieszkał kolejno w Berlinie (1847—49), w Nischwitz w Saksonii (1849—51) i w Wiedniu (1852—59). Z tego ostatniego miasta robił wycieczki dla studyów do Włoch i Dalmacyi (1855), Węgier i Grecyi (1858). W r. 1859 zamieszkał w Siebleben w okolicach Gotha, skąd wyjeżdżał w celach artystycznych do Portugalii i Hiszpanii, gdzie został członkiem akademii. W r. 1873 widzimy go znowu w Dreznie, skąd przeniósł się na stałe do Steglitz pod Berlinem. Oddany z zamiłowaniem studyowaniu natury i stąd chętnie żyjący w odosobnieniu, G. mało zwracał na siebie uwagi ze strony publiczności, a przytem obrazy jego z drugiej połowy działalności artystycznej nie budziły już takiego zajęcia, jakie towarzyszyło pierwszym objawom jego prawdziwego talentu. G. był jednym

Digitized by Google

z wybitniejszych artystów z pomiędzy tak zwanej „kolonii północnej", która w czwartym dziesiątku ubiegłego stulecia przebywała w Düsseldorfie; Niemcy uważają go za pierwszego pejzażystę realistę, zdrowo patrzącego na przyrodę. Jemu także zawdzięcza wielu ze słynnych późniejszych pejzażystów obrany przez siebie nowy kierunek realistyczny. Ważniejsze z obrazów jego są: Berchtesgaden (z 1836 r.—w Pinakotece monachijskiej), Góry w Albanii (z 1850 r.—w Galeryi narodowej w Berlinie), pięć krajobrazów włoskich (w Muzeum lipskiem), Klasztor Busaco w Portugalii (z 1875 r.—w Galeryi drezdeńskiej) i wiele innych, w muzeach: wiedeńskiem, petersburskiem i hannowerskiem. Prócz tego zbiory Akademii düsseldorfskiej i Galeryi narodowej w Berlinie posiadają cenne jego studya rysunkowe z natury. — Por. R. Muther „Gesch. der Malerei in XIX Jahrh." (Monachium 1893, II, str. 265—66). S. S.

Gurlitt Korneliusz, współczesny historyk sztuki, syn poprzedniego (* 1 stycznia 1850 w Nischwitz, w Saksonii). Studyował architekturę w Berlinie, Sztutgardzie i Dreźnie, następnie odbył podróż naukową po Europie, poczem przez kilka lat (1879—87) pracował przy Muzeum przemysłowem w Dreźnie. W r. 1889, obroniwszy rozprawę swoją w berlińskiej Wyższej Szkole technicznej, mianowany został profesorem takiejże szkoły w Dreźnie (1893). G. jest autorem wielu cennych dzieł; najgłówniejszem z nich opracowanie dalszych tomów do „Geschichte der neueren Baukunst", wydawnictwa rozpoczętego przez Kuglera, Burckhardta i Lübkego, a mianowicie Dzieje stylów Baroka i Rokoka, a także Klasycyzmu, zawarte w trzech tomach z 500 przeszło drzeworytami, p. t. „Geschichte des Barockstiles, des Rococos und des Klassicismus in Italien, Deutschland, Belgien, Holland, Frankreich, England" (Sztutgard 1887—89). Prócz tego G. wydał (do współki z Hähnelem i Adamem): „Sächsische Herrensitze und Schlösser" (Drezno 1886); „Möbel deutscher Fürstensitze" (Berlin 1886—87); „Das Barock- und Rokoko - Ornament Deutschlands" (tamże 1886 — 90); „Im Bürgerhaus" (Drezno 1889); „Kunst u. Künstler am Vorabend der Reformation" (Halla 1890); „Andreas Schluter" (Berlin 1891) — i wreszcie ostatnie duże dzieło: „Die deutsche Kunst des XIX Jahrhunderts, ihre Ziele u. Thaten" (Berlin 1899, z 40 ilustr.). S. S.

Gurlt Ernest Fryderyk (* w Dronkowie [Drentkau] pod Grünbergiem, na Szląsku pruskim, d. 13 października r. 1794—† w Berlinie d. 13 sierpnia r. 1882), lekarz pracujący na polu weterynaryi, zasłużony szczególnie jako anatom. Od r. 1809 do 1813 wyuczył się aptekarstwa, w latach 1813—1815 służył w wojsku pruskiem jako aptekarz, poczem zapisał się na wydział lekarski wrocławski i ukończył go w r. 1819, otrzymawszy po obronieniu rozprawy „De venarum deformitatibus; adnexo vitii rarioris venae cavae inferioris exemplo" dyplom doktora medycyny. Jeszcze będąc studentem, pełnił obowiązki prosektora i wogóle zajmował się bardzo anatomią, zarówno ludzką jak i zwierzęcą, po skończeniu zaś uniwersytetu został niebawem w Berlinie nauczycielem zootomii (ob.) w tamtejszej szkole weterynaryjnej, w której potem bez przerwy był czynny do r. 1870: od r. 1827 jako profesor zwyczajny, od roku zaś 1849 jako dyrektor. Oprócz zootomii wykładał nadto botanikę i zoologię. Dla szkoły, której służył gorliwie przez lat 50, uczynił bardzo wiele, pracując wciąż nad jej udoskonaleniem, za osobliwszą zaś zasługę policzyć mu trzeba założenie przy niej nadzwyczaj bogatego muzeum anatomicznego i patologicznego, należącego dziś, dzięki jemu, do najznakomitszych w Europie. Pisał wiele i dobrze. Prace jego mniejsze, pomieszczane przeważnie w „Magazin für die gesammte Thierheilkunde", który od r. 1835 do 1874 wydawał wspólnie z Hertwigiem (ob.), pominąć tu musimy; dzieła jego większe są następujące: „Handbuch der vergleichenden Anatomie der Haus-Säugethiere" (Berlin 1822, 2 tomy; wyd. 5-e tamże 1873, z drzewor.); „Anatomische Abbildungen der Haus-Säugethiere" (Berlin 1824—1836, 150 tabl. in folio; wyd. 2-e tamże 1843, 1844 i dopełnienie tamże 1848); „Lehrbuch der pathologischen Anatomie der Haus-Säugethiere" (tamże 1831—32, 2 części z 25 tabl. in fol.), „Lehrbuch der vergleichenden Physiologie der Haus-Säugethiere" (tamże 1837; wyd. 3-e 1865) i „Ueber thierische Missgeburten. Ein Beitrag zur pathologischen Anatomie und Entwicklungsgeschichte" (tamże 1877, 20 tabl.).—Por. „Deutsche Zeitschrift für Thiermedicin" r. 1883, str. 112 i „Archiv für wissenschaftliche u prakt. Thierheilkunde" 1882. Dr J. P.

Gurlt Ernest Juliusz (* w Berlinie d. 13 września r. 1825 — † tamże d. 8 stycznia roku 1899), chirurg i znakomity historyk chirurgii, syn Ernesta Fryderyka G-a (ob.). Do nauk lekarskich przykładał się od r. 1844 do 1848, w którym po obronieniu rozprawy „De ossium mutationibus rhachitide effectis" dyplom doktorski uzyskał, poczem w celach naukowych podróżował przez półtora roku po Austryi, Francyi i Anglii. Powróciwszy na stałe do Berlina, od r. 1852 do 1856 pełnił obowiązki assystenta w klinice chirurgicznej profesora B. von Langenbeck (ob.), nadto od r. 1853 jako docent wykładał w uniwersytecie berlińskim chirurgię, a w r. 1862 został profesorem nadzwyczajnym tegoż przedmiotu. W latach 1848, 1864, 1866, 1870 i 1871 służył jako lekarz wojskowy pruski, zajmując pod koniec stanowisko starszego lekarza sztabowego (Ober-Stabsarzt). Działalność jego jako chirurga - wykonawcy, aczkolwiek wcale niepoślednia, nigdy wszakże nie była wybitniejsza, ale uczonością, znajomością teo-

Digitized by Google

retyczną, a przedewszystkiem znawstwem dziejów nauki swej, przewyższał on niewątpliwie wszystkich współczesnych mu chirurgów europejskich, posiadał nadto zdolności pedagogiczne znamienite. Jako pisarz dorobił się rozgłosu bardzo rozległego i dobrze zasłużonego. Zacząwszy od r. 1853 był czynny piórem bez ustanku, a na krótko przed śmiercią wydał jeszcze dzieło pomnikowe p. n. „Geschichte der Chirurgie und ihrer Ausübung. Volkschirurgie—Alterthum—Mittelalter—Renaissance" (Berlin 1898, 3 tomy, w 8-ce więk., z rycinami), obejmujące dzieje chirurgii od czasów najdawniejszych do pierwszych dziesiątków lat wieku XVII, opracowane umiejętnie, obszernie i znacznie dokładniej niż kiedykolwiek przedtem, także w sposób inny, niż to czyniono dotąd. Za szczególną zasługę policzyć mu trzeba, że, nie idąc za przykładem poprzedników swych, nie ograniczył się tylko spisaniem dziejów chirurgii u narodów niektórych

Fig. 21. Gurlt Ernest Juliusz.

przodujących (a tak bez wyjątku czyniono dotąd), lecz, że starał się zgromadzić wiadomości o wszystkich, uwzględniając przytem chirurgię ludową europejską, oraz t. zw. ludów dzikich; dał nam więc obraz rozwoju dziejowego chirurgii, jakiego dotychczas nie było nigdzie (Dział polski na prośbę autora opracował dr. m. Józef Peszke z Warszawy). Już przez samo napisanie tego jednego dzieła byłby sobie G. po wsze czasy zapewnił miejsce zaszczytne w piśmiennictwie lekarskiem, ale oprócz niego ogłosił nadto mnóstwo prac innych treści chirurgicznej, historycznej i biograficznej, których tu milczeniem pominąć nie godziłoby się. Dostarczył ich wiele pismom: „Deutsche Klinik" (r. 1853—57); „Monatsschrift für Geburtskunde" (1857—1861); „Preussische Militärärztliche Zeitung" (od r. 1861); „Archiv für Klinische Chirurgie" (wydawnictwu temu w latach 1859—1865 dostarczał sprawozdań rocznych o postępie i stanie chirurgii europejskiej i amerykańskiej, oraz umieszczał w niem wtedy i później jeszcze wiele prac innych). Encyklopedyę Eulenburga (ob.) zasilał obszerniejszemi pracami monograficznemi z dziedziny chirurgii; również był współpracownikiem wielkiego wydawnictwa „Allgemeine deutsche Biographie" (Lipsk 1875 i nast.) i wydania drugiego „Medicinisch-chirurgische Encyclopädie" Proscha i Plossa. Od roku 1885 do końca wydawnictwa był redaktorem głównym dzieła „Biographisches Lexikon der hervorragenden Aerzte aller Zeiten und Völker" (Berlin 1884—1888, 6 tomów). Należał do założycieli i był współredaktorem pisma „Archiv f. klin. Chirurgie", redagował od r. 1867 „Kriegerheil. Organ der deutschen Vereine vom Rothen Kreuz", oraz „Verhandlungen der deutschen Gesellschaft für Chirurgie", będąc przez lat wiele członkiem honorowym towarzystwa tego. Od r. 1866 do 1871, jako też przez ostatnie 4 lata życia swego, należał także do redakcyi wydawanych przez Virchowa i Hirscha „Jahresberichte".—Dzieła jego prócz tego wydane osobno są następujące: „Beiträge zur vergleichenden pathologischen Anatomie der Gelenke" (Berlin 1853); „Ueber einige durch Erkrankung der Gelenkverbindungen verursachte Missstaltungen des menschlichen Beckens" (tamże 1854, in fol.); „Ueber die Cystengeschwülste des Halses" (tamże 1855); „Ueber den Transport Schwerverwundeter und Kranker im Kriege" (tamże 1859); „Handbuch der Lehre von den Knochenbrüchen" (tamże 1860—65, 2 części); „Leitfaden für Operationsübungen am Cadaver" (tamże 1862, wyd. 7-e tamże 1889—najpopularniejsza książka G-a; przekład pols. p. n. „Podręcznik do ćwiczeń operacyjnych na zwłokach, tudzież do ich zastosowania na ciele żywem" tłóm. J. Zielewicz, Kraków 1874, w 8-ce, str. IV i 152; przekłady włoskie, Turyn 1874 i 1885; przekł. węgierski 1880); „Militär-chirurgische Fragmente" (Berlin 1864); „Abbildungen zur Krankenpflege im Felde etc." (tamże 1868, in fol., z 16-u tablicami, tekst niem. i franc.); „Zur Geschichte der internationalen und freiwilligen Krankenpflege im Kriege" (Lipsk 1873); „Die Kriegs-Chirurgie der letzten 150 Jahre im Preussen" (Berlin 1875) i „Die Gelenk-Resectionen nach Schussverletzungen etc." (tamże 1879). Dr J. P.

Gurney Edmund, pisarz angielski (* w Hersham 1847—† w Brighton 1888). Studya odbywał w Cambridge. Pracował zrazu nad teoryą muzyki i ogłosił dwie ciekawe prace z tej dziedziny: „On some disputed points in Music" (1876) i „The Power of the Sound" (1880). Zajmował się później medycyną i napisał: „A Chapter on the Ethics of pain" (1881) i „An Epilogue on vivisection" (1882); przez czas jakiś pracował też i nad prawem. Wreszcie założył „Society for psychical research" (1882), któremu cały swój czas poświęcił. W 1886 wraz z Myersem i Podmorem wydał dzieło „Phantasms of the Living" (2 tomy, przekład

Digitized by Google

polski p. t. „Dziwy życia" Warszawa 1892), w którem usiłuje dowieść telepatyi (ob.) i podaje ciekawe rezultaty badań nad halucynacyą. W ostatnich latach życia zajmował się studyami nad hypnotyzmem; prace o tym przedmiocie drukował w „Mind" (tomy IX, X, XII). Ogłosił jeszcze drukiem: „Tertium Quid, chapters on various disputed questions" (1887, 2 tomy).

Gurnigel, przedgórze alpejskie w Szwajcaryi, w kantonie Berneńskim (1545 m. n. p. m.), ze wspaniałym widokiem; o 21 km. odległe na płd. od Bernu. Uzdrowisko (1153 m.) klimatyczne na szerokim tarasie z wodami mineralnemi. W. J.

Gurnigel (w Szwajcaryi), zakład wód mineralnych siarczanych, ciepłoty + 7° do 8.5°C, o $4^1/_2$ godziny jazdy powozem od Bernu odległy. Leży 1 155 metrów nad poz. morza, na północnym skłonie góry tejże nazwy; naokoło obszerne lasy jodłowe; klimat górski, pobudzający, nieco wilgotny. Leczone są tu choroby narządu trawienia, zołzy, choroby kobiece. Dr J. M.

Gurofian, minerał. Zbity dolomit, wypełniający szczeliny w serpentynie miejscowości Gurhof w Austryi Dolnej. Z. W.

Gurolit, ob. Girolit.

Gurowski Melchior, herbu Wczele († 1756 r.), kasztelan poznański, starosta kościański, kolski i brdowski; syn Jana Melchiora, pierwszego senatora w rodzinie, i Krystyny z Przybyszewskich. Miał rodzeństwo: pięć sióstr i trzech braci. Ożenił się z ostatnią, jak mówiono, z Przyjemskich, Zofią chorążanką kaliską. Miał z tej żony wiele dzieci. Synów swoich w styczniu r. 1737 posłał na wielki świat do Paryża; odwiózł ich Przyjemski, podkomorzyc kaliski i blizki krewny, jadąc na Maltę. Córkę swoją starszą, Genowefę, umieścił G. na dworze: była szambelanką Maryi Antoniny królewiczowej. Kasztelanem gnieznieńskim G. został 30 maja 1738 r., po Franciszku Skławskim („Sygillaty" ks. 26). Stanął na sejmie w październiku tegoż roku; pierwszy raz głos zabrał i dziękował za krzesło dnia 18-go; ale zresztą na wnioski od tronu odpowiadał bez treści. Radził słać kommissarzów do Olkusza, ażeby na miejscu rozpatrzyli, ile będzie musiała wyłożyć Rzeczypospolita na otwarcie mennicy. Summy neapolitańskie najłatwiej teraz wydobyć, gdy król ma obowiązanego sobie krwią króla Obojga Sycylij („Teka Podoskiego" IV, 384, 396—98). Ożenił się po raz drugi z Trypolską, podkomorzyną kijowską, wdową, z domu Przerębską, ale z niej potomstwa nie miał. Kasztelanem kaliskim został 12 czerwca 1748 r. po Stefanie Garczyńskim („Sygillaty" ks. 28). Po tymże samym niedługo, w r. 1750, kasztelanem poznańskim, jak jego ojciec. G. był kawalerem orderu Orła Białego. Posiadał przy śmierci w województwach Kaliskiem i Poznańskiem dobra: Gołuchowo, Tursk, Ilec, Macewo, Śliwinki, Czerminek miasteczko i klucz Murowaną Goślinę; miasteczko Władysławów, podówczas zamieszkane przez fabrykantów Niemców, a najwięcej tkaczy, Rusosice, Piorunów, Wyszynę i klucz z miastem Kleczewem. W Sandomierskiem i Lubelskiem posiadał Radonię i Miedziczę. Te dobra poszły w podział na czterech synów: Melchiora, Aleksandra, Władysława i Rafała. Dwie jego córki były mniszkami w Owińskach.—(Jul. Bartoszewicz w „Enc. Org.").

Gurowski Rafał, ostatni kasztelan poznański. Syn poprzedniego (* 1716 r. — † 1797). Ojciec ustąpił mu d. 18 stycznia 1745 r. starostwa Kolskiego („Sygillaty" ks. 26) i puścił go w świat do wojska francuskiego. Była wojna. Polecony przez dwór saski, znalazł miejsce przy sławnym marszałku, synu Augusta II, Maurycym Saskim. Pod jego bokiem walczył G. w bitwie pod Fontenoy 1745 r. Wróciwszy, został szambelanem. W r. 1752 ożenił się z Ludwiką Tworzyjańską, kasztelanką przemęcką. Występuje głośno dopiero za bezkrólewia. Po sejmie koronacyjnym 14 grudnia 1764 r.. G. został kasztelanem przemęckim. Zajął krzesło bezpośrednio po teściu. Patryotą nie był, zapatrywał się we wszystkiem na brata Władysława. Lgnął do ludzi nikczemnych. Nie dostał się do delegacyi pierwszej z r. 1767, ale dostał się do drugiej z r. 1773. Nigdy i niczem się nie zrażał na tej delegacyi, wszystko obojętnie przyjmował i z posłami mocarstw niby-to się ucierał, ale była to walka tylko na słowa, bo w gruncie zawsze na wszystko się z nimi zgadzał, trafiał w ich myśl; jeden z najobojętniejszych ludzi epoki. Zachęcał, żeby jaknajprędzej kończyć spór o granice z mocarstwami, „bo idzie nietylko o uszczęśliwienie nasze, ale razem braci naszych, pod panowanie najjaśniejszej cesarzowej idących (ściągał to do Austryi)... Rządy wewnętrzne jest to materya cale domowa" (14 sierpnia 1773 „Protokół i t. d." Zagajenie 1-sze, str. 140). Dopraszał się o notę do ministra pruskiego, aby w zabranym kraju jezuici zostali przy swoich fundacyach i wolności nauczania. Biskup łucki poparł to żądanie silnemi dowodami; gdy ledwo-kto sprzeciwiał się, stanęło, że ma być w nocie wyraźna wzmianka o jezuitach (tamże str. 237). G. nie chciał ogłoszenia kassaty, ale owszem, chciał utrzymać zakon i pobudzał biskupów, żeby w tej sprawie pisali do Rzymu. Bulli póty nie radził ogłaszać, póki papież nie uwzględni żądań Rzeczypospolitej. Na drugiem zagajeniu delegacyi, kiedy wniesiono rzecz o jezuitach, dopraszał się, aby na rok wstrzymać ogłoszenie bulli; wielu go popierało (12 października). Powitawszy kommissyę edukacyjną w dniu 16 listopada, G. skarżył ks. Naszyńskiego ex-jezuitę, że złupił kollegium kaliskie; widział to, będąc sąsiadem miasta. Nie był za tem, by kommissya zarządza-

Digitized by Google

ła dobrami jezuickiemi i szedł tutaj za myślą Ponińskiego. Na zagajeniu 3-m przypominał G. *articulos separatos*, żeby od nich zacząć, a prywatne żądania oddalić. Wyprawiony później w delegacyi do króla, aby się z nim porozumieć względem uszczuplonych jego funduszów (7 lutego. Urządzenie sprawy dysydentów zdawał na biskupów (18 lutego). Wezwać ich także radził, gdy wniesiono rzecz o reformie rządu (22-go). Biskup wileński wnosił, żeby chłopom w dobrach po-jezuickich nadać wolność; oparł się temu G. (12 marca). „Byłoby to przeciwne, mówił, zwyczajom i powinnościom dóbr dziedzicznych". Komu oddać kollegia jezuickie?—rzucono pytanie. Kasztelan był za ex-jezuitami. Obrady o radzie nieustającej pierwszy zagaił (25 kwietnia). Nie chciał jej. Reformy żadnej nie pragnął, ale wzdychał za gwarancyą Katarzyny i prawodawstwem pierwszej delegacyi z r. 1768. Na sejmie tym dostał na własność starostwo kolskie r. 1775 („Vol. leg." VIII, 236). Kasztelanem lędzkim mianowany w czerwcu 1776 r. („Gaz. Warsz." Nr. 51). Ale nie utrzymał się; dopiero w roku 1782 został kasztelanem gnieźnieńskim. Przywilej otrzymał d. 11 października t. r. („Sygillaty" ks. 35). Był z rady nieustającej kandydatem do województwa Kaliskiego, w styczniu 1786 r. przeniósł się G. na kasztelanię kaliską. Przywilej dostał 7 lutego („Sygillaty"). Chociaż dawniej na króla pruskiego powstawał, pogodził się z nim później i w r. 1787 dostał od niego przywilej na hrabstwo dla siebie i dzieci, oraz indygienat stanu szlacheckiego do prowincyi szląskiej. Herb mu przeinaczył w monarchiczne znaki Fryderyk Gruby (Bobrowicza „Herbarz" Niesieckiego, t. X, str. 159). W r. 1790 dnia 27 listopada G. kasztelanem poznańskim został („Sygillaty" ks. 37). Miał dwóch synów: Jana Nepomucena i Władysława. Starszy, człowiek gwałtownego charakteru, miał ciągłe pojedynki. Posłując na sejm, zabił pułkownika Boleszę i musiał z Polski uchodzić. Wszedł do służby wojskowej pod Rumiancowem, potem znajdował się przy Potemkinie. Walczył przeciw Turkom i dosłużył się stopnia brygadyera kawalergardów. Od Potemkina jeździł w tajnych zleceniach do Wielkopolski. Umarł nagle w Bessarabii r. 1791. Od brata jego, Władysława, idą dzisiejsi Gurowscy.—(Jul. Bartoszewicz w „Enc. Org.").

Gurowski Roch Władysław (czy Józef Władysław), marszałek wielki litewski za Stanisławowskich czasów, brat poprzedniego (* r. 1717—† 1790). G. staje się dopiero głośną figurą od czasów, kiedy się rzucił w intrygi dyplomatyczne. Człowiek swojego wieku, francuskiej ogłady, która tak popłacała wówczas, nie miał żadnego pojęcia o moralności publicznej. Chciał wypłynąć na wierzch jakiemibądź drogami: wszystkie mu były dobre, byle prowadziły do celu. Miał w Petersburgu jakąś dyplomatyczną missyę od króla Augusta III, za cesarzowej Elżbiety. Było to podobno w sprawie kurlandzkiej. Na dworze pochlebiał, zasługiwał się, i wreszcie wyrobił sobie pensyę. 1756 r. został szambelanem Augusta III. Wojska rossyjskie zalały podówczas zachodnią Polskę, a obywatele mieli z tego powodu niewygodę i ucisk. Król mianował generał-kommissarzem swoim G-ego przy tych wojskach. Miał niby pilnować sprawiedliwości, bronić praw Rzeczypospolitej i szlachty; ale G. nie troszczył się o nic, tylko o swoje wygody i korzyści. Na prywatnem posłuchaniu 21 maja 1761 roku król mu wręczył order św. Anny, przysłany z Petersburga („Thornische Nachrichten"). Po śmierci króla pobiegł zaraz do Petersburga, bo tam widział klucz zagadki dziejów, która się u nas plątała. Nazywano go wszędzie hrabią G-m. Chciał uchodzić za patryotę, za jakiego nikt go nie miał ani w Petersburgu, ani w Warszawie. Mówił, że miał obowiązki jakieś dla zmarłego króla i że był do niego przywiązany; dzisiaj i ręce i sumienie jego wolne. Widywał się z Paninem. Nie ufano mu, bo za Elżbiety jeszcze skłócił się publicznie z kanclerzem Bestużewem i Petersburg opuścić musiał. Zuchwały, wścibski i narzucający się, G. chciał stanowiska w Rzeczypospolitej, więc służył gorliwie. Obrany w rozdwojeniu posłem na sejm konwokacyjny w roku 1764 z Poznańskiego, był po tej stronie, która się utrzymała przy poselstwie, bo wchodziła w plany Familii. Często głos podnosił: chciał odebrać Branickiemu buławę a oddać ją hetmanowi Massalskiemu, którego bardzo chwalił, równie jak i Sapiehę, hetmana polnego; na wniosek G-ego i Chodkiewicza hetman obalony. Potem ze stolnikiem litewskim, który miał zostać królem, upominał się G., żeby prosić Katarzynę o uznanie i zatwierdzenie konfederacyi litewskiej, która złupiła Radziwiłła „panie kochanku". Przypominał dalej stanom, że król zeszły w paktach obiecał szkołę rycerską założyć i 100 000 co rok na nią wydawać; urościł z tego pretensye do króla: za 30 lat około 3 miliony złotych zadłużył się więc król Rzeczypospolitej, która ma prawo poszukiwać na nim swojej pretensyi. Radził, żeby zająć pałac saski na własność Rzeczypospolitej, a instygatorowi koronnemu zlecić przewód prawny. Powstał także przeciw prawom królewicza Karola do Kurlandyi i obstawał za Bironem; a niedawno jeszcze w Petersburgu, z polecenia króla, bronił G. praw Karola do Kurlandyi. Biron stary jest, a nie złożył hołdu Rzeczypospolitej, trzeba go teraz uwolnić, a przyjąć hołd syna za ojca, t. j. popierał G. wniosek Sosnowskiego, pisarza polnego. Głosował później za projektem Jędrzeja Zamoyskiego względem ograniczenia buław. Wyznaczony był kasztelanic poznański do układów z Moskwą 16 maja i do paktów konwentów 24 maja. W gazetach ówczesnych wysokość pretensyj, wyliczonych przez

Digitized by Google

G-ego do króla Augusta III, podnoszono do 300 000 złp. Za otwarciem sejmu G. pod Wolą odezwał się zaraz z początku, żeby nie pozwolono nikomu głosu na elekcyi, kto nie podpisał konfederacyi generalnej. Wybrany raz do skończenia sprawy o pakta. Elekcyę podpisał z województwem Poznańskiem. Po sejmie koronacyjnym 22 grudnia 1764 r. mianowany pisarzem w. kor. („Sygillaty"). Jakoś około tego czasu ożenił się z Anną z Radomickich, wdową po Auguście Działyńskim, wojewodzie kaliskim, matką dwóch synów, Ignacego i Ksawerego, których wychował. Pobożna była to osoba, cała zatopiona w modlitwie i w praktykach religijnych; w Pakości utrzymywała kapituły reformackie, i to jej starczyło. Czynnie, a nie po katolicku, plątać się zaczął G. do spraw dyssydenckich. Obrany posłem na sejm konfederacki radomski w r. 1767. Na pierwszej sessyi, kiedy biskup Sołtyk podnosił głos przeciw wnioskowi układania się z obcym posłem o dyssydentów, Poniński i G. ciągle mu przerywali. Wacław Rzewuski skarcił zuchwałość ludzi, którzy nie dawali mówić senatorom („Kron. podhorecka" str. 95). Był G. jednym z tych sześciu nikczemnych, co głosowali za limitą sejmu i delegacyą. Zapomniawszy się, bluźnił. Oczywiście wyznaczony był do poprawy praw koronnych i układów z Repninem. Za takie trudy d. 8 marca 1768 r. został marszałkiem nadwornym litewskim. W grudniu roku 1768 upomniał się żwawo u pułkownika Burmana, żeby z jeńcami Polakami obchodzono się lepiej, według ich urodzenia. Wojował więc czasem G. pozorami jako patryota. Brał ordery od króla Stanisława Augusta: dnia 11 czerwca 1772 r. św. Stanisława, 15 czerwca Orła Białego („Sygillaty" ks. 32). Energia mu wróciła. Wysłany do Stackelberga z podkanclerzym Borchem, żeby perswadował Rejtanowi. Wybrany do drugiej delegacyi, miał pole obok Młodziejowskiego. Na pierwszej sessyi zaraz obadwaj dowodzili, że konieczna jest solidarna gwarancya mocarstw dla Polski (2 czerwca 1773 r.). Był tłómaczem Rewitzkiego, posła Maryi Teresy, który do stanów prawił po francusku, i nawzajem mowy jego stanom Rzeczypospolitej tłómaczył. Potem dziwił się, jakie tu Rzeczypospolitej niebezpieczeństwo w gwarancyi? Chyba ten szczególnie znajdzie się niesmak, „że mocniejszy słabszemu dokuczać znajdzie przeszkody". I pytał się: „Jakażby była stałość kardynalnych praw i rządów naszych bez ich upewnienia?" t. j. bez gwarancyi mocarstw (14 sierpnia). Gdy delegaci domagali się instrukcyi, która miała być „prawidłem całej roboty", G. uspakajał skrupuły, że instrukcya dla nikogo prawem być nie może, chyba tylko informacyą. Ucisk dóbr przez furaże dał mu powód nastawania na to, żeby plenipotencyę Rewitzkiego, jaką była, przyjęto, a wojska cudzoziemskie wyjdą i nie przyprowadzą Rzplitej do całkowitej ruiny („Protokół obrad" str. 38—47). „Ulegać, ulegać!—ciągle wołał—bo opuścili nas wszyscy"; ledwie co na protestacye zezwalał, „żeby potomność wiedziała, że dzieje się wszystko poniewolnie" (tamże str. 53—7). Powołano G-ego do układów z trzema posłami o furaże; uprosił za siebie kasztelana poznańskiego (d. 19 i 22 lipca). Za prawami wiary w odstąpionych prowincyach głosował (26 sierpnia). Król pruski miał dobra na Litwie: biskup łucki wnosił, żeby ich ustąpił, a byłyby dla nieszczęśliwych, którzy całe majątki przez zabór potracili. G. na to odpowiedział, że dobra powinny zostać przy królu pruskim i że, domagając się ich, „zacieralibyśmy ślad przemocy, nad którą przed całym utyskujemy światem" (str. 237). Sułkowski, wojewoda gnieźnieński, Szydłowski, kasztelan mazowiecki, podziwiali „wielkie myśli, wielkie refleksye" G-ego. W sprawie edukacyi narodowej był marszałek za tem, żeby prezes kommissyi był dożywotnim jak generał jezuitów, których mocno wychwalał; kommissarzów, jak w innych kommissyach, żądał dwuletnich (d. 13 października). Rzecz, czy jezuici, stawszy się świeckimi, mogą do swoich dóbr powrócić, już do rozstrzygnienia sejmowi zostawiał. Wyznaczony razem z innymi do ułożenia projektów edukacyjnych (dnia 19 listop.), dobra edukacyjne radził rozdać w dzierżawę. Zasiadł zaraz jako konsyliarz w kommissyi rozdawniczej litewskiej. Ostro powstał na króla pruskiego (d. 22 kwietnia), że coraz więcej kraju zabierał nad konwencyę petersburską. Był kommissarzem do rozgraniczenia od Prus. Fryderyk zakazał obywatelom zajętych nad konwencyę petersburską krajów, żeby nie płacili Rzeczypospolitej żadnych podatków. Kasztelan poznański radził, aby król wydał uniwersał do tych obywateli z ostrzeżeniem, co winni Rzeczypospolitej. Popierał to mocno G., który w ciągu delegacyi tylko na Prusaka się gniewał. Na czwartem zagajeniu delegacyi wszedł do deputacyi kurlandzkiej. Podał projekt, ażeby od wszystkich tranzakcyj generalnie ustanowiona była jedna taksa. Mówił przeciw włościanom. Marszałek delegowany poznański podał wniosek, żeby włościan przywiązać do ziemi. Podobało się to bardzo G-emu: dodawał więc do zaostrzenia projektu wniosek, ażeby porównać wszędzie powinności włościan, ponieważ w dobrach duchownych i królewskich mniej mieli robocizny, a więcej gruntu; pozwolić tedy wyjścia poddanym byłoby to zamienić dobra szlacheckie w pustynie dzikie. „Porównanie we wszystkich dobrach równego zaciągu odejmie zapewne chłopu chęć przechodzenia z miejsca na miejsce i uczyni go daleko lepszym gospodarzem". Te prześliczne teorye rozwijał G. na sessyi w dniu 6 czerwca 1774 r. Był następnie kommissarzem do rozgraniczenia od Rossyi w roku 1775 („Vol. Leg." VIII, 111), i za to dostał order Aleksandra Newskiego. Król mianował go kon-

Digitized by Google

syliarzem do pierwszej rady nieustającej („Vol. Leg." VIII, 128). Na nieszczęście Rzeczypospolitej ten przewrotny człowiek miał głowę i bystrość pojęcia była w nim wielka, a na wszystko zaraz znalazł potoczyste słowo. Czynny, nie ustawał w zabiegach, całe życie swoje wyrabiał, w cudze plątał się sprawy. Zajmowało G-ego razem wszystko: Rzeczpospolita, sejm, miejscowe zajścia drobne, osoby, sejmiki, wybory, trybunały, sprawy prowincyonalne. A pieniędzy łaknął, bo potrzebował ich wiele, dlatego wszystko prawie robił za pieniądze. Tajemnic i podstępów miał tysiące. W oczy całował, a za oczy zdradzał. Sama obłuda. Zawarł przymierze formalne d. 16 lutego 1776 r. z innymi obywatelami wielkopolskimi dlatego, żeby przewodzić w prowincyi; z jednej strony było trzech braci G-ch, na których czele marszałek, z drugiej kasztelan poznański Mielżyński, Jan Lipski generał i Kazimierz Raczyński. Jednak, kiedy już we dwa miesiące później miał nastąpić wybór pisarza wschowskiego, Gurowscy stanęli z jednym kandydatem, a tamci trzej z drugimi; trzecie stronictwo było dyssydenckie. Popierał znowu sprawę księcia Birona, młodszego brata Piotra kurlandzkiego. Zamiast pensyi od brata żądał książę ustąpienia mu dóbr wartemberskich na Szląsku. Branicki miał to przez Potemkina robić w Petersburgu, aby tylko Stackelberg o tem nie wiedział. Na generale poznańskim w sierpniu 1776 G. sam na siebie wywołał burzę. Wyrobił tajnie rozkazy do władzy wojskowej, żeby Lipskiego na generał nie wpuścić do miasta. Nie wpuszczono. Było z tysiąc zgromadzonej szlachty. Jeden przystępuje do G-ego i w oczy mu powiada: „wiemy, czyja to sprawka, panie marszałku, ale wet za wet oddać potrafim". Na wszystkich świętych G. się zaklinał: nic niepomogło, musiał uciekać do kommendanta wśród wart i nigdzie się już nie pokazał, nawet na generale. Sejmik umyślnie odsądził go od głosu. Pilnowała szlachta G-ego i odgrażano mu się: „Poczekaj, ptasiu, złapię ja ciebie"—wołał Bniński.— Po generale szlachta czule witała w Poznaniu Lipskiego; starosta sokolnicki bal dał z tego powodu. G. pokazał się na nim, ale za wejściem Lipskiego „znikł jak kamfora". Na sejmie Mokronoskiego wniósł G. projekt przeciw zbytkom, *Legem sumptuariam*. Drugi raz na tym sejmie występował w obronie praw Branickiego na Luboml; już na delegacyi o to kruszył za hetmanem kopię; G. i teraz mówił, żeby Rzeczpospolita płaciła dług, jaki ma na tych dobrach, Rzewuskiej, wojewodzinie wołyńskiej, dożywociem, i hetmanowi użytku dóbr całkowitych pozwoliła. W r. 1778 jest znów konsyliarzem w radzie nieustającej („Vol. Leg." VIII, 945). W lipcu 1779 roku obrany syndykiem apostolskim Reformatów poznańskich w Woźnikach (ks. Mystkowski). W r. 1781, podany przez radę nieustającą jako jeden z trzech kandydatów do laski wielkiej litewskiej, w maju, otrzymał przed spółzawodnikami pierwszeństwo. Pierwszy raz obywatel koronny został marszałkiem wielkim litewskim. Dnia 27 maja dziękował królowi na pokojach, tegoż dnia przysięgał na laskę mniejszą litewską Ignacy Potocki, drugi koroniarz („Gazeta warszawska" Nr 42). W r. 1784, kiedy Mniszech, marszałek wielki koronny, wyjechał do Wiśniowca, G. objął jego władzę w Warszawie; było to w czasie założenia koszar artyleryi („Gaz. warsz." Nr 52). We wrześniu pojechał na sejm do Grodna. Powitany tam od wszystkiej Litwy dnia 14 września, nazajutrz w obec całego trybunału podniósł laskę i swoją juryzdykcyę zafundował. Obrał zaraz cały sąd marszałkowski. Chciał zaprowadzić w Grodnie porządek naprzód co do żywności; szczupły był dowóz, a zjazd szlachty coraz większy, co groziło drożyzną („Gaz. warsz." Nr 76, supplement). Dnia 28 września króla, wjeżdżającego do Grodna, witał G. od ministrów i senatu. Wielkie wrzaski na tym sejmie obudził pretensyami swemi do skarbu Rzplitej, zwłaszcza, iż na sejmie delegacyjnym dostał gratyfikacyę 40 000 złp.; następny zaś sejm, Mokronoskiego, oznaczył pensyę marszałkowi wielk. lit. 50 000, a nadwornemu 40 000 złp., ale za to zniósł wszelkie inne ciężary publiczne do skarbu odsyłane podwójnemi tytułami gratyfikacyi, nagrod, wdzięczności, indemnizacyi i t. d. G. widać nie podniósł ze skarbu owej summy 40 000 z delegacyi, ale, pomimo prawa Mokronoskiego, zapisał ją jako zaległość swoją i dopominał się jej na sejmie grodzieńskim. Były inne jeszcze zaległości do skarbu. Dembiński, poseł krakowski, narzekał, że kommissya skarbowa wiele płaci, i wyliczył, że 8 000 złp. dała G-emu nieprawnie; narzekali na to inni posłowie. Skutek utyskiwań był ten, że dnia 3 listopada wniesiono projekt na sejm pod tytułem: zalecenie skarbowi wielkiego księstwa litewskiego względem niepłacenia 40 000 złp. marszałkowi wielkiemu litewskiemu. G., poseł poznański, podniósł głos przeciw temu i dowodził, że nagrody znieść nie można. Ale dnia 5 listopada na wniosek Dembińskiego projekt wzięto na rozwagę; przeważyli zatem szalę Boniecki i Szukiewicz. Zawiązały się spory o to: Wielkopolska broniła jednym głosem marszałka, a najwięcej generał Kraszewski. Po gorących sporach G., poseł poznański, wyszedł z izby i sejm zatamował w czynności. Ale minęły słodkie czasy i ludzie najgorsi nawet mieli troszkę wstydu; sprawę odłożono do jutra („Gazeta warszawska" Nr 91). Przyjaciele marszałka podali nowy projekt d. 8 listopada. Nibyto ustępowali Rzeczypospolitej, więc usuwali pretensye o 40 000 zł., ale wnosili, żeby pensyę G-emu o 10 000 co rok powiększać, to jest chciano zrównać pensyę jego z pensyą marszałka wielkiego koronnego, hetmana wielkiego i kanclerza litewskich. Ten projekt przyjęto i G. za 40 000

Digitized by Google

wybrał do śmierci 60 000 złp. Zyniew, poseł inflancki, żądał, żeby milicya laski litewskiej stała na Litwie, ale ustąpił (tamże Nr 92). G. przez 15 tygodni trzymał w Grodnie rząd dobry i sprawiedliwy, a dowody tego następnie składali chwalcy. Wrócił z Grodna G. do Warszawy, ale i tam czasami sprawował władzę, wprawdzie zastępczo, to jest wtenczas, kiedy marszałka wielkiego koronnego, Mniszcha, w stolicy nie było. W czerwcu 1785 r., kiedy pełnił takie obowiązki, złapał Czecha, fałszującego bankocetle, i sąd złożył na niego („Gaz. warsz." Nr 49). Wydawał nawet rozporządzenia za Mniszcha. Postanowił prawo przeciw zuchwałym rzeźnikom i piekarzom dnia 26 czerwca 1786 r. (w N-rze 52). Przepisy swoje względem piekarzy rozwijał d. 1 sierpnia (w N-rze 62). Dnia 10 sierpnia napisał własnoręczny memoryał, że kommissya brukowa ustaje dla braku funduszów („Bibl. warsz." 1848 r., II 4). Stanowił także prawidła przeciw aktorom. Piastował wtedy władzę do dnia 15 września („Gaz. warsz." Nr 75). Marszałek koronny, Mniszech, z ochotą mu nawet tej władzy udzielał. Dnia 28 stycznia 1787 r. odbył z G-m konferencyę, śpiesząc się do siebie, do Wiśniowca, mając się udać w dalszą, kaniowską podróż, i zostawił mu marszałkowską władzę na długo w stolicy w czasie nieobecności króla. Dnia 30 stycznia objął ją G. Trzeba mu oddać sprawiedliwość: rządy jego marszałkowskie były sprężyste, policya dobra i chętna („Gaz. warsz." Nr 9). Dnia 28 lutego wydał na mocy prawa z r. 1766 i rezolucyi rady nieustającej z dnia 16 grudnia 1787 r. obwieszczenie w 12-stu artykułach, zaprowadzające meldunek: każdy gospodarz domu i klasztoru i t. d. miał podawać do policyi regestr swych komorników, a w nim zapisywać nazwisko, imię, stan, urząd, żonę, dzieci, liczbę służby i t. d. Spisywać miano nawet czasowo bawiących w domu, włóczęgów, Żydów i t. d., podług danego wzoru. Raporty te miały przychodzić z Warszawy, Pragi, Skaryszewa, jurydyk i okopów co kwartał, zacząwszy od dnia 1 maja. Wyjazd i przyjazd polecił meldować we 24 godziny; niewolno było przyjmować do domów włóczęgów, tylko ludzi ze świadectwami („Gaz. warsz." Nr. 20). Było to już urządzenie na sposób europejski; w Polsce swoboda była dotąd wielka i pod tym względem. Skutkiem takich rozporządzeń mógł pierwszy raz G., jak Polska Polską, obliczyć ludność Warszawy. D. 13 lipca wydał rozporządzenie przeciw przekupniom, którzy drożyznę utrzymywali w mieście („Gaz. warsz." Nr 56 i 60). Dnia 22 sierpnia nastąpiło obwołanie względem zachowywania świąt, zwłaszcza dla kupców („Gaz. warsz." Nr 70). Sprowadził nowowynalezioną sikawkę i inne narzędzia pożarne, drabinę z Anglii dla prędszego gaszenia ognia, żeby z każdego piętra ludzie wygodnie ratować się mogli, bo sam był świadkiem, jak raz w czasie pożaru na ulicy Piekarskiej matki z 2-go, 3-go i 4-go piętra na ulicę w dzień wyrzucały dzieci. G. miał duże dobra: Kleczew, Gołuchów i Konarzew w Poznańskiem. Do Konarzewa nieraz tłumnie zjeżdżali się goście z powinszowaniem marszałkowi imienin, które przypadały około kontraktów poznańskich (dnia 27 czerwca), stąd częstokroć w Konarzewie zjazd liczny; marszałek dawał bale. Konarzew ten wziął po żonie. Dlatego z nią razem ozdabiał kościół parafialny w Konarzewie (Łukaszewicz „Opis kościołów" I, 272). Miał kamienicę w Poznaniu i pałac w Warszawie na ulicy Zakroczymskiej. Dzieci wcale nie zostawił.—(Jul. Bartoszewicz w „Enc. Org.").

Gurowski Aleksander (* 1819), ostatni kasztelan buski. Syn Melchiora, kasztelana poznańskiego, i Zofii z Przyjemskich. Usłużny jak bracia, uczepił się pułkownika Renne w Poznańskiem r. 1770 i szkodził, gdzie mógł, konfedratom barskim. Korzystając z okoliczności, wielką władzę sobie przywłaszczył. Tytułował się kommissarzem, na swoją rękę drukował i pisał uniwersały. Opiekował się zapłatą za furaże dostarczane wojskom z królem sprzymierzonym, nakładał ją na szlachtę. Na tej dyktaturze zeszły dwa miesiące, marzec i kwiecień. Na 1 maja Renne sprosił szlachtę na zjazd do Poznania: chciał ją zagrzewać do tego, ażeby składała recessa od konfederacyi. Nie udało się, zjazd był mały, a 4 maja generalność wydała przeciw stronnikom króla manifest. Renne ochłódł, a G. na rozpisywaniu sieczki i słomy, oraz zbieraniu mostów, ograniczył swoje z własnej woli kommissarstwo. Posłem kaliskim na sejm pierwszego rozbioru obrany r. 1773, dostał się do delegacyi i tam z braćmi działał na zgubę ojczyzny. Na pierwszej zaraz sessyi Poniński mianował go sekretarzem do spisywania czynności delegacyjnych językiem ojczystym (2 czerwca 1773). Trzech sekretarzy było: Antoni Sułkowski pisał po francusku, a G. i Zyniew, starosta berznicki, poseł starodubowski—po polsku, przeciw tym, coby obrażali osobistość („Zagajenie 2-ie", str. 163). Wyznaczony do kommissyi, która miała robić uwagi nad mapą zaborów pruskiego i austryackiego; potem na drugiej, która miała się układać z trzema posłami o zwolnienia pewne w prawodawstwie 1768 r., Jezuitów bronił, ale na duchowieństwo nacierał. Raz Ostrowski, biskup kujawski, popierał gorąco projekt czysto-prywatny: erekcyi jakiegoś kościoła. G. zaraz odezwał się, że biskup sam może być uczestnikiem tak wielkiej przed Bogiem zasługi, jeżeli z dóbr swoich stołowych ubogą erekcyę polepszy. Za Tyzenhauzem, żeby podskarbstwo nadworne podniesione było do godności ministeryalnej, G. się przymawiał· (20 października 1774 roku): został tegoż roku członkiem komissyi rozdawniczej i w tym charakterze razem z innymi szarpał fundusze po-jezuickie edukacyjne. Dostał z podziału dobra Kościeleckie

Digitized by Google

w powiecie Kaliskim (26 sierpnia 1774 r.; „Sygillaty" ks. 32); płacił za to na rzecz edukacyi narodowej rocznie zł. 4 704 gr. 24½, a pewność wypłaty tej oparł na Russocicach, wsi własnej w Kaliskiem. Sejm delegacyjny sprawy jego do ziemstwa w Gnieźnie odsyłał („Vol. Leg." VII, 364). Na końcu sejmu dostał G. 60 000 złp. nagrody ze skarbu koronnego, nietyle za spisanie protokółu delegacyi, ile raczej za to— jak się konstytucya wyraża: „że z wszelką pilnością wszystkie dzieła delegacyi, wiernie zakonotowane, bierze obowiązek podać do wiadomości narodowej" („Vol. Leg." VIII, 218). Podług tego sądząc, uważalibyśmy G-ego za autora ogromnego 7-tomowego dzieła pod tytułem: „Protokół albo opisanie zaszłych czynności na delegacyi od stanów Rzeczypospolitej na sejmie extraordynaryjnym warszawskim, dla zawarcia traktatów z dworami: wiedeńskim, petersburskim i berlińskim, dnia 19 maja 1773 r. wyznaczonej, a dnia 19 marca 1775 r. zakończonej, z umieszczeniem wszystkich w rozmaitych materyach mianych mów. Pod prezydencyą JWImci księdza Antoniego Ostrowskiego, biskupa kujawskiego i pomorskiego. Porządkiem wszystkich sessyj, ręką jego podpisanych, ułożony. W Warszawie, w druk. nadwor. Dufoura i Mitzlera MDCCLXXV i VI". Delegacya siedem razy przedłużana była, i stąd siedem jej tomów, czyli, jak zwie G., zagajeń. G. był bezstronny w redakcyi, i ztąd nowe ma zalety. Mowy całe, lub treść przymówień mniejszych, spisywał dokładnie, nie opuszczał nic, nawet drobnych okoliczności, i dlatego dyaryusz to lepszy bez porównania od innych. Dał także dużo not dyplomatycznych w odsyłaczach, polskich i cudzoziemskich, do i od trzech ministrów. W kwietniu r. 1775 został wybrany na kommissarza z województwa Pomorskiego do likwidowania długów Rzeczypospolitej; 13 marca 1777 r. został szambelanem królewskim („Sygillaty" ks. 34). Dopiero po ustawie trzecio-majowej został kasztelanem buskim i zaraz otrzymał order Orła Białego (d. 21 grudnia 1791 r.; „Sygillaty" ks. 37). Przedostatnie miejsce miał w senacie i to niedługo. Był na sejmiku bełskim 24 kwietnia 1792 roku i chwalił ustawę („Gazety pisane"), a na sejmie przed samym wybuchem wojny targowickiej oświadczał się (11 maja 1792 r.), że chce ścigać zdrajców ojczyzny na życiu i na całym majątku. Wkrótce potem umarł w Murowanej Goślinie, nie w roku 1790, jak podają dokumenty familijne w dodatkach Bobrowicza do Niesieckiego (X, 158). Miał także order Aleksandra Newskiego. — (Jul. Bartoszewicz w „Enc. Org.").

Gurowskich hrabiów herb. Na tarczy w szachownicę błękitno-srebrną mniejsza tarcza srebrna z orłem pruskim czarnym w koronie, z berłem i jabłkiem złotemi. Nad koroną hrabiowską murzyn w białej szacie, z koroną na głowie, szachownicę błękitno-srebrną trzymający. Tarczę podtrzymują lwy. Odmiana herbu Wczele (ob.), nadana wraz z tytułem hrabiowskim Rafałowi Gurowskiemu, przez Fryderyka Wilhelma II, króla pruskiego, w r. 1787. — Źródła: Kosiński I, 147; „Herbarz urzęd. Kr. Polsk.". D.

Fig. 22. Gurowskich hrabiów herb.

Gurski, herb polski z nadania. Na tarczy. w polu błękitnem—ręka zbrojna, pierścień złoty trzymająca. Nad hełmem, w koronie szlacheckiej, z pomiędzy pięciu białych piór strusich wystaje takaż ręka jak na tarczy. Nadany Ignacemu i Józefowi, braciom Gurskim, ex-neofitom, dn. 29 stycznia 1765 r.—Źródła: „Księgi kanclerskie" 42A f. 7; „Metryka Litewska" 190 f. 20. D.

Gurski Floryan (w. XVII), publicysta, autor sporej broszury wydanej po abdykacyi Jana Kazimierza p. t. „Examen sarmaticum seu unanime suffragium quod periculosa interregni tempestate celebrandum .... datur a .... passionum et foenoris immuni, sed immunitatis, salutisve patriae amante..." (b. m., 1669). Poczyna rzecz swą od pochwał króla Jana Kazimierza, przytacza jego mowę i odpowiedź na nią prymasa; kreśli następnie obraz elekcyi z jej niedogodnościami. lecz z zapewnieniem o jej użyteczności. Następnie charakteryzuje wszystkich kandydatów, za najodpowiedniejszego podając Filipa, księcia neuburskiego. P. Chm.

Gurski Walenty († 1832 r.), wierszopis, prawdopodobnie pochodzący z Rusi; służył zapewne wojskowo, gdyż żołnierza „swoim kolegą" nazywa. Kształcił się pod wpływem literatury francuskiej, przejmując się, mianowicie owoczesną „galanteryą", w której nie tyle głębokie uczucie, ile popęd zmysłowy, mniej lub więcej zręczną frazeologią osłoniony, główną grał rolę. Pod względem życiowym nie uległ jednakże bezwarunkowemu władztwu ogłady francuskiej („Zrzuć z siebie maskę, pieszczony Polaku, Ty, co wygraną zakładasz

Digitized by Google

na fraku"), sarkał na zgnuśniałość spółczesnej sobie młodzieży i zachęcał do hartowania ciała i ducha. Na widownię literacką wystąpił po raz pierwszy w r. 1785, ogłaszając pierwszy tomik utworów swoich p. n. „Różne dzieła wierszem i prozą" (Warszawa, u Grölla, str. 174). Najwięcej tu pomieścił wierszy erotycznych w ówczesnym smaku sielankowym, obejmując je ogólnym napisem, trafnie charakteryzującym treść: „Miłostki". Są tu i skargi na nieczułość, i chłodne rozpacze, najwięcej atoli obrazków malujących zadowolenie z podzielonych rozkoszy i zachęcających do korzystania z chwili. Wiersze są gładkie, płynne, lecz poetycznym językiem nie celują. Drugi dział książki stanowią „Różne wiersze", prawie wyłącznie refleksyjne („Pacierz", „O bytności Boga", „Pielgrzym nad grobem", „Fortuna", „Do żołnierza", „Miłość i męstwo"). Widać w nich umysł poważny; ale do żartu skłonny, optymistycznie zazwyczaj nastrojony, mianowicie w powiastce pisanej prozą, przeplataną wierszami, pod tytułem „Żebrak". Najbardziej zwraca na siebie uwagę wiersz: „Pobudka", wzywający współobywateli do otrząśnięcia się z gnuśności, jeśli zginąć nie chcą do reszty.—Z niewiadomych powodów po pierwszym tomie nie nastąpił zaraz drugi; dopiero w r. 1804 G., pomnożywszy nowemi pieśniami tom 1-szy, wydał trzy dalsze (Kraków), w których prócz różnych pieśni i bajek, pomieścił cztery komedye: „Rozwód w masce" (4 akty wierszem), „Rycerz zakochany" (5 aktów prozą), „Tryumf cnoty" (5 aktów wierszem), „Areszt ślubu" (3 akty wierszem). Komedye te były grane już-to we Lwowie, już też w Warszawie między r. 1797 a 1800. Do tych czterech tomów dodał G. jeszcze dwa w r. 1817 (Lwów), a następnie w r. 1827 ogłosił: „Nowe bajki i powieści" (Lwów). Tłómaczył wyjątki z Eneidy Wergiliusza. Pisał językiem wogóle poprawnym; tylko zachowywał pewne naleciałości prowincyonalne w formie wyrazów, w sposobie ich wymawiania i pisania. Oczywiście, hołdował całkowicie pseudoklasycyzmowi. P. Chm.

Guru, ob. Kola.

Gurwal (Garwal, Gahrwal), 1) dystrykt w dywizyi Kamaon, indobrytańskich prowincyj północno-zachodnich, pomiędzy 29°26′ — 31°5′ sz. płn., 78°17′—80°8′ dł. ws. G.; 14 244 km. kw., 407 818 m-ców (1891 r.), prawie wyłącznie Hindów. G. jest wypełniony odrożami Himalajów, przez które prowadzą przejścia do Tybetu; jest to obszar źródłowy Gangesu i Dżamny. Uprawa herbaty. Siedzibą zarządu jest Pauri, najważniejszą miejscowością — Srinagar. W r. 1815 G. stał się posiadłością brytańską.— 2) G. (Tehri), państwo lenne indobrytańskich prowincyj północno-zachodnich, 30°2′ — 31°20′ sz. płn., 77°54′—79°19′ dł. ws. G.; 10 826 km. kw., około 200 000 m-ców (1881 r.), prawie wyłącznie Hindów. Kraina górzysta (Himalaje); jako obszar źródłowy Gangesu G. jest celem pobożnych pielgrzymek. Główne miasto Tehri. W. J.

Gurya, ob. Gruzya.

Guset (z francusk. gousset), nazwa blachy, służącej w konstrukcyach żelaznych do połączenia z sobą w punkcie węzłowym prętów stanowiących konstrukcyę. Blacha ta ma kształty najrozmaitsze, zależne od jakości, kierunku i sposobu połączenia przecinających się prętów. St. L.

Gusielne góry, obnażone na prawym brzegu Leny warstwy marglów, naprzemian czerwone i zielone (stąd nazwa: cienkie smugi marglowe mają przypominać struny gęśli), widoczne na przestrzeni trzech wiorst, w południowej części dzielnicy Jakuckiej. Podług podań Tunguzów odbyła się tu bitwa pomiędzy nimi a zdobywczymi Jakutami. W. J.

Gusiew Włodzimierz Eleazarowicz, syn bojarski, pochodził z rodu wyższych urzędników; w roku 1495 z księciem Rjapołowskim odprowadzał Helenę, córkę w. ks. Iwana III, do Wilna, na ślub z w. ks. Aleksandrem. W r. 1497 ułożył tak zwany „Kniażeskij sudiebnik" (u latopisców „Sudiebnik Wołodimira Gusiewa"), pierwszy po „Ruskiej prawdzie" systematyczny zbiór praw rossyjskich. W grudniu tegoż roku poniósł karę śmierci wraz z innymi djakami i dziećmi bojarskiemi za udział w spisku, uknutym na rzecz żony cara, Zofii z domu Paleologów, oraz zrodzonego z niej syna, Wasyla. R.

Gusiew Aleksander (* 1842), ukończywszy nauki w Akademii duchownej w Petersburgu, został profesorem apologetyki chrześciańskiej w kazańskiej Akademii duchownej. Napisał wiele rozpraw treści religijno-filozoficznej, drukowanych po większej części w czasopiśmie „Prawosławnoje obozrjenije", a pomiędzy innemi: Kwestya wychowania w doktrynach przyrodników współczesnych (1874); John Stuart Mill, jako moralista (1875); A. Comte (1875); Naturalista Wallace, jego tłómacze i krytycy rossyjscy (1879); Stosunek chrystyanizmu do filozofii i nauki (1885); Konieczność pobożności zewnętrznej (przeciw L. Tołstojowi); L. Tołstoj, jego spowiedź i wiara niby-nowa (1889—90). Osobno wydał: Ideał moralny buddaizmu wobec chrystyanizmu (1874); Moralność, jako warunek prawdziwej cywilizacyi i przedmiot specyalny nauk (krytyka teoryi Buckle'a 1871). Zależność moralności od metafizyki religijnej i filozoficznej (1886). G. obrał sobie za specyalność polemikę z anty-chrześciańskiemi dążnościami nauk spółczesnych a szczególnie przyrodoznawstwa; ma bowiem przekonanie, że tylko filozofia deistyczna opiera się na właściwych zasadach naukowych i że jedynie ona odpowiada wyższym potrzebom i dążnościom du-

Digitized by Google

cha ludzkiego. — (Słow. encyklop. Brockhausa i Efrona). *

Gusovius, ob. Guzowiusz.

Güssel-hissar, ob. Aidin.

Gussenbauer Karol (* d. 30 października r. 1842 w Ober-Vellach [Karyntya]), chirurg. Po ukończeniu nauk lekarskich został w Wiedniu w r. 1866 doktorem medycyny, w roku zaś 1868 osiągnął dyplom doktora chirurgii. Przez lat kilka był asystentem kliniki chirurgicznej i ulubionym uczniem profesora Billrotha (ob.) w Wiedniu. W r. 1875 powołano go na profesora chirurgii do Liège, skąd w r. 1878 przeszedł na takież stanowisko do uniwersytetu niemieckiego w Pradze. G. napisał bardzo wiele; prace jego mniejszych rozmiarów, zajmujące się chirurgią, anatomią i histologią, zawarte są po większej części w „Archiv für klinische Chirurgie" (od r. 1871), „Wiener med. Wochenschrift" (od r. 1870) i „Prager med. Wochenschrift" (od r. 1878); pomiędzy większemi znajdują się: „Rapport de la clinique chirurgicale de l'Université de Liège" (Liège 1878, wspólnie z T. Pluckerem), „Die traumatischen Verletzungen" (w „Deutsche Chirurgie", zeszyt 15, 1880) i „Septhaemie, Pyohaemie und Pyo-Septhaemie" (tamże, zeszyt 4, 1882). Od r. 1880 jest spółwydawcą wychodzącej w Pradze „Zeitschrift für Heilkunde". Dr J. P.

Gusserow Adolf Ludwik Zygmunt (* w Berlinie d. 8 lipca r. 1836), lekarz. Wykształcenie zawodowe otrzymał w Berlinie, Pradze i Würzburgu; dyplom doktorski osiągnął w r. 1859 i, poświęciwszy się wyłącznie położnictwu i chorobom niewieścim, został w r. 1865 docentem w Berlinie, a w r. 1867 — profesorem położnictwa w Utrecheie, gdzie bardzo krótko przebywał, gdyż jeszcze w tym samym roku na takież stanowisko przeniósł się do Zurychu i zajmował je do r. 1872, w którym powołano go do Sztrasburga; od r. 1878 jest profesorem zwyczajnym położnictwa w Berlinie. Między innemi ogłosił drukiem: „Uber Carcinoma Uteri" (Volkmanna „Sammlung klin. Vorträge" 1871), „Ueber Menstruation und Dysmenorrhöe" (tamże 1874), „Die Neubildungen des Uterus" (w Pithy i Billrotha „Handb. der allgem. u. spec. Chirurgie" Sztutgard 1878) i „Zur Geschichte und Methode des klinischen Unterrichts" (Berlin 1879). Nadto liczne prace w „Archiv" Virchowa, w „Monatschrift für Geburtskunde" i w „Archiv für Gynäkologie", do którego wydawców należy od r. 1884. Dr J. P.

Güssfeldt Paweł, podróżnik (* 1840 w Berlinie). Studyował nauki przyrodnicze i matematyczne, habilitował się w 1868 w Bonn jako docent matematyki; odbył kampanię r. 1870-71 w charakterze ochotnika. Po wojnie stanął na czele urządzonej przez Towarzystwo Afrykańskie wyprawy na wybrzeże Loango; wraz z Bastianem założył stacyę Cinczoszo, o 100 km na północ od Kongo; próbował zapuszczać się wgłąb kraju, ale bezskutecznie, i w 1875 wrócił do Europy. Owocem tej wyprawy były bogate zbiory i mnóstwo spostrzeżeń magnetycznych, meterologicznych i antropologicznych. W 1876 zbadał wraz ze Schweinfurtem wschodnią pustynię egipską. W 1882 wyruszył do Ameryki południowej, by zbadać Chilijsko-Argentyńską część Andów; dostał się w styczniu 1883 na szczyt wulkanu Maipo (5 400 m.) i odkrył drogę na szczyt najwyższej góry Andów, Aconcagua (według pomiarów G a wysokiej na 6 970 m.); G. dotarł do 6 560 m. (luty 1883). W kwietniu i maju zwiedził płaskowzgórze Boliwijskie, w czerwcu 1883 wrócił do Europy. Badał też lodowce alpejskie i towarzyszył cesarzowi Wilhelmowi II w podróżach na północ. W 1892 mianowano go profesorem. Z Falkensteinem i Pechuel-Loesche opracował dzieło „Die Loango-Expedition" (Lipsk 1879). Oprócz licznych artykułów w „Deutsche Rundschau" napisał: „In den Hochalpen. Erlebnisse aus den Jahren 1859—85" (Berlin 1886); „Reisen in den Anden von Chile und Argentinien" (Berlin 1888). „Die Erziehung der deutschen Jugend" (Berlin 1890); „Kaiser Wilhelms II Reisen nach Norwegen 1889—92" (Berl. 1892); „Der Montblanc" (w paźdz. i list. zesz. „Rundschau" 1892).

Gussmann, herb polski z nadania. Na tarczy w polu błękitnem—złota kotwica, ukośnie wprawo między dwiema złotemi koronami leżąca. Nad hełmem w koronie dwa skrzydła: złote i błękitne. Labry błękitne, podbite złotem.

Fig. 23. Gussmann (herb).

Nadany w 1788 r. Józefowi Gussmanowi, sekretarzowi sądu apellacyjnego w Galicyi, z przydomkiem von Auenthal. — Źródła: Borkowski, Hefner. D.

Gustavia, główne miasto wyspy Saint Barthélemy (jednej z Małych Antylskich), na wybrzeżu południowo-zachodniem, z doskonałą przystanią Carenage. Około 1 000 m-ców. W. J.

Digitized by Google

Gustavia L. (*Japarandiba Adans.*), rodzaj roślin z rodziny *Lecythidaceae*; posiada kwiaty o kielichu 4—6-dzielnym, koronie 6—8-płatkowej i pręcikach w nasadzie zrosłych, słupek 4—6-komorowy. Owoc — jagoda. Rośliny tu nalatące zamieszkują w 21 gatunkach Amerykę Południową. Dla pięknych liści i kwiatów bywają trzymane po cieplarniach, a w swej ojczyźnie niektóre gatunki używane jako środki lecznicze. E. L. N.

Gustaw I (po szwedzku Gustaf), król Szwecyi, założyciel dynastyi Wazów (* w zamku Lindholm 12 maja 1490 czy 1496 — † w Sztokholmie 29 września 1560). Pochodził ze znakomitej rodziny, mającej w herbie snop (po szwedzku vasa; stąd nazwisko rodu); był krewnym regenta Stena Sture Młodszego i synem riksråda Eryka Jonssona af Rydbyholm. Studya odbywał w Upsali; niósł wielką chorągiew Szwecyi w bitwie pod Braennkyrka (roku 1513) i oddany został jako zakładnik ostatniemu królowi Unii Skandynawskiej, Chrystyanowi II-mu, który go zamknął nieprawnie w zamku Kaloe w Jutlandyi (1518). W 1519 ucieka G. z więzienia do Lubeki, do ojczyzny jednak zdołał się dostać dopiero w 1520, z narażaniem życia swego wśród różnych przygód. Dowiedziawszy się o stracenia wielu panów szwedzkich w Sztokholmie (list. 1529), podburzył mieszkańców Dalekarlii, okrzyknięty został wodzem prowincyi Mora (styczeń 1521), a na sejmie w Wadstena regentem Szwecyi (24 sierp.). Zabrał się do zdobywania twierdz lądowych; później, przy pomocy floty lubeckiej, nadmorskich. Sztokholm poddał się (20 czerw. 1523) po dwuletniem oblężeniu i po detronizacyi Chrystyana II w Danii, a następnie Kalmar (lip. 1523). Na sejmie w Strengnaes przyjął tytuł królewski (6 czerw. 1523). Z władzą polityczną połączył wkrótce i religijną, na sejmie bowiem w Westerås (1527) przeprowadził reformacyę podług nauki Lutra i uzyskał pozwolenie na zabór biskupom zamków z gruntami, czyli na stopniowe konfiskaty dóbr duchowieństwa, które obejmowały $^2/_3$ całej uprawnej w kraju ziemi. Z kościołów zabierał srebra „zbyteczne". Napotykał opór wśród ludności wieśniaczej, miewał zatargi nawet z głównymi swymi współpracownikami: Wawrzyńcem Petri (ob.), protestanckim arcybiskupem Upsali, i Olawem Petri, pierwszym pastorem Sztokholmu. Pierwsi jego sprzymierzeńcy, Dalekarlijczycy, buntowali się trzy razy: w 1524—25, w 1527—28, wreszcie w 1531 — 33 z powodu zabierania dzwonów, po jednym z każdego kościoła, na spłatę długu Lubece. W 1542—43 zagroził panowaniu Gustawa bunt Smalandczyków. G. z trudnością poskromił to powstanie. Dogmaty i urządzenia kościoła szwedzkiego episkopalnego zostały opracowane na synodzie w Oerebro (1528) i uprawomocnione na sejmie w Westerås (1544); protestanckowie jednak jeszcze długo potem mniemali, że pozostają wciąż w kościele katolickim. Dla wyzwolenia się z pod ucisku handlowego Hanzeatów G. wdał się w t. zw. wojnę hrabiów (1534—36), którą Lubeka zaczęła w celu wprowadzenia Krzysztofa hr. Oldenburskiego na tron duński. G. pobił flotę hanzeatycką pod Helsingborg (1535) i przyznane Hanzeatom dawniej monopole wielce uszczuplił traktatem z r. 1537. Nowy król duński, a szwagier jego, Chrystyan III, wywdzięczając się za doznaną od niego pomoc, zjechał do Brömsebro na osobistą z nim rozmowę i zawarł pokój na lat 50 z obietnicą wzajemnej pomocy do obrony państw obu (1541). Wojna z Iwanem Groźnym z powodu Finlandyi (1554—57) skończyła się bez rezultatu. Sejm w Oerebro (1540) uznał godność królewską za dziedziczną w domu Wazów. Zręczny, roztropny, pracowity i oszczędny, jeden z lepszych mówców swego czasu, G. rządził prawie despotycznie, choć się opierał na radzie stanu i sejmie; potroił dochody korony, utworzył armię regularną i flotę z 30-tu okrętów, wspierał handel, przemysł i rolnictwo. Młodszym synom wyznaczył księstwa udzielne. Żonaty był trzy razy: 1) od 1531 z Katarzyną Sasko-Lauenburską (1513—35), z której miał syna, Eryka XIV; 2) od 1536 z Małgorzatą Leijonhufvud (* 1514—† 1551), z której miał 10-ro dzieci, m. in. Jana III, zrazu księcia Finlandyi, Magnusa (1542 — 95), księcia wschodniej Gocyi, oraz Karola IX, zrazu księcia Sudermanii; 3) od 1552 z siostrzenicą drugiej żony, Katarzyną Stenbock (* 1536—† 1621), z której nie miał dzieci. Pochowany jest obok trzech żon swoich w kaplicy Wazów w katedrze w Upsali. W 1773 wystawiono mu w Sztokholmie pomnik dłóta Larchevesque'a.—Por. „K. Gustaf den foerstes registratur" (wyd. przez G. Granlunda, 13 tomów do r. 1541, Sztokholm 1861—92); „Historiam R. Gustavi I monumenta quae respiciunt, e bibliotheca De la Gardiana in Loeberoed deprompta, ed P. Wieselgren" (Lund 1829); A. de Flaux „Histoire de Gustave I" (Paryż 1861); Geijer „Geschichte Schwedens" (Hamburg 1832).

Gustaw II Adolf, król Szwecyi (* w Sztokholmie 19 grud. 1594—† pod Lützen 16 listop. 1632). Był najstarszym synem Karola IX i Krystyny Holsztyńsko-Gottorpskiej; otrzymał staranne wychowanie, władał 6-u językami. Od 9-go roku życia bywał już obecny na posiedzeniach rady stanu; w 13-ym negocyował z dyplomatami, w 15-ym miał sobie polecone wypowiedzieć mowę tronową, w 16-ym odebrał Duńczykom Christianopel i Bornholm. Po śmierci ojca (30 paźd. 1611) mógł-by odrazu objąć rządy, gdyby w testamencie nie znalazł się artykuł, przyznający następstwo tronu Janowi, księciu Wschodniej Gocyi, synowi króla Jana III, chociaż ten oddawna już (1604) zeznał akt zrzeczenia się. Dopiero na sejmie w Nykoeping (grud. 1611), gdy książę Jan ponowił swoją ab-

Digitized by Google

dykacyę, G. przyjął tytuł królewski (16 grudnia), a następnie zaakceptował podany sobie projekt konstytucyi i gwarancyę królewską (Konungafoersoekran) z r. 1611. Szwecya toczyła wtedy wojnę z trzema państwami: Danią, Moskwą i Polską. Duńczycy, mając w ręku Elfsborg (dziś Goeteborg) i Kalmar, grozili Joenkoepingowi. G. wypędził ich z Gocyi (grud. 1612) i zawarł z nimi traktat w Knaered (28 stycz. 1613) na podstawie *status quo ante*; musiał im jednak zapłacić dwa miliony dukatów kosztów wojennych. Zabezpieczywszy się z tej strony, G. wyruszył na Wschód, gdzie Jakób de La Gardie, korzystając z zamieszek samozwańtwa, zajął już był Nowogród, a Evert Horn Ingryę i cały wodozbiór Ładogi; G. prowadził sam dwie kampanie (1614 i 1615 r.), nie mógł jednak zdobyć Pskowa i zawarł z założycielem dynastyi Romanowów pokój w Stołbowie (d. 27 lutego 1617 r.). Zrzekł się w nim korony carskiej, ofiarowywanej jego bratu, Karolowi Filipowi, a zatrzymał Karelię aż do Ładogi i Ingryę, odsuwając w ten sposób carstwo Moskiewskie od morza. G. wznowił zaraz potem (1617) zaczętą przez ojca wojnę z Zygmuntem III, zdobył Parnawę (1617 r.), Rygę (1621), Dorpat (1625); gdy zaś posiadł całe Inflanty z częścią Kurlandyi (1626 r.), przeniósł się do Prus z 15 000 wybornego wojska, opanował Memel, Pilawę, Elbląg i cła z tych portów, wiele miast pruskich zdobył i złupił, biblioteki z Brunsbergi i Frauenburga wysłał do Szwecyi, nawet Oliwę zrabował, lecz Gdańska zdobyć nie zdołał. Generał jego, Wrangel, pobił regimentarza Potockiego pod Górznem; lecz hetman Koniecpolski zadał dotkliwe porażki pod Trzcianną (w okolicy Kwidzynia) samemu G-owi, który zaledwo uratował się od niewoli, zrzuciwszy przez głowę pendent od rapira. Za pośrednictwem posłów francuskiego i angielskiego stanął w Starym Targu (Altmark) rozejm na lat sześć (1629). G. ustąpił z Prus, ale zatrzymał w posiadaniu porty Pilawę i Memel. Teraz, mając ręce wolne, przyjął G. propozycyę francuskiego ministra, kardynała Richelieu, co do wystąpienia przeciwko cesarzowi w wojnie Trzydziestoletniej, bo i sam pragnął ratować sprawę zwyciężonych wówczas protestantów, a przytem marzył o nabyciu południowych brzegów Baltyku. Otrzymał na tę wyprawę trzykrotne zezwolenie sejmu (1628—30) i środki do uzbrojenia 43 000 wojska. Wylądował przy uściu Odry na w. Usedom (czerw. 1630), zajął Szczecin bez wystrzału, rozpędził wojsko cesarskie pod Garz, dostał od Francyi przez układ w Baerwalde (stycz. 1631) subsydyum roczne w wysokości 1 miliona liwrów; zająwszy Szpandawę pod Berlinem (kwiec. 1631), zmusił elektora brandenburskiego do przymierza, lecz wskutek oporu elektora saskiego nie zdążył z odsieczą pod Magdeburg, który tymczasem został zdobyty i zburzony przez Tillego (maj 1631). Okropne sceny szturmu i mordowania mieszkańców tego miasta wywołały niezmierne wzburzenie wśród protestantów niemieckich. Książęta przybywali teraz do obozu szwedzkiego i oddawali się pod rozkazy G-a; elektor saski oddał mu do dyspozycyi 20-tysięczną armię swoją. Świetne zwycięstwo, odniesione nad Tillym pod Breitenfeld, niedaleko od Lipska (7-go września 1631), pozwoliło G-owi pomaszerować przez Frankonię nad Ren i zająć leże zimowe aż w Moguncyi. Na wiosnę 1632 r. wyruszył ku Bawaryi. Tilly, otrzymawszy posiłki od swego pana i od cesarza, probował bronić przeprawy przez rzekę Lech, ale nową poniósł porażkę i otrzymał ranę śmiertelną (15 kw. 1632). Widząc niebezpieczeństwo dla swych dziedzicznych krajów, cesarz mianował wodzem naczelnym Waldsteina. Ten trzymał w szachu G-a przez dwa miesiące (lipiec i sierpień), założywszy ufortyfikowany obóz pod Norymbergą, i odparł go; następnie poszedł pustoszyć Saksonię, by ukarać elektora. G. podążył za nim, na obronę

Fig. 24. Gustaw II Adolf, król szwedzki.

Digitized by Google

sprzymierzeńca; w bitwie pod Lützen (16 list. 1632) G., wyprzedziwszy znacznie szwadrony swoje, wpadł niespodzianie na kirysyerów nieprzyjacielskich i został zabity. Wojska jego jednak walczyły z podwojoną zaciętością aż do nocy i utrzymały się na pozycyach. Zwycięstwa G-a, które wyniosły ubogą Szwecyę na stanowisko mocarstwa pierwszorzędnego, były wynikiem jego roztropnej strategii i ulepszonej taktyki, wzorowanej na taktyce Maurycego Orańskiego. Nadał batalionom piechoty większą ruchliwość i podzielność, a przez skrócenie muszkietów i zmianę kalibru w artyleryi zwiększył szybkość strzelania. Jego talenty wojskowe wzbudzały ufność w żołnierzach, których zresztą utrzymywał w wielkiej karności. Szanowali go nawet katolicy, których osłaniał przed uciskiem swych sprzymierzeńców. Pomimo ciągłej nieobecności G-a w kraju, sprawy wewnętrzne nie lekały jednak odłogiem: jego-to dziełem była konstytucya z r. 1634, podług której rada stanu, podzielona na kollegia, zajmowała się administracyą; ustanowiony został budżet regularny; oddzielono władzę cywilną od wojskowej; prawodawstwo i wymiar sprawiedliwości ulepszono przez kodeks procedury z r. 1614, przez prawo o stowarzyszeniach, marynarce, handlu, przez ustanowienie trybunałów apellacyjnych w Sztokholmie (1614), Abo (1623) i Dorpacie (1629); zreorganizowano szkoły, utworzono szereg gimnazyów i uniwersytet w Dorpacie (1630); uniwersytet w Upsali G. obdarzył licznemi dobrami ziemskiemi Wazów; górnictwo podniosło się przez przyjęcie inżynierów i robotników wallońskich; 15 nowo-założonych miast, między innemi Goeteborg (1619), przyczyniły się do rozwoju handlu. Odwrotną stroną medalu było to, że trzeba było przyznać szlachcie dotacye i przywileje za ponoszone przez nią ofiary, i ubożyć naród przez ciągłe zaciągi do wojska i nowe podatki; ale chwała szwedzkiego oręża kazała zapominać o tych ofiarach; za panowania G-a ani w Szwecyi, ani w Finlandyi nie było żadnych zaburzeń. Z talentem wojskowym i administracyjnym G. łączył wiele innych zdolności: był dobrym mówcą, pisywał poezye po szwedzku i niemiecku, zaczął pisać Historyę panowania Karola IX (niedok.; wyd. Bergius, Sztokholm 1759), wreszcie mnóstwo listów, odznaczających się pięknością stylu i czystością języka. Pisma jego wydał K. G. Styffe (1861). Poświęcił G. interesom państwa swoją miłość ku Ebbie Brahe i zaślubił (1620) Maryę Eleonorę Hohenzollern, córkę Jana Zygmunta, elektora brandenburskiego; miał z niej trzy córki, z których tylko jedna, Krystyna (* 1626), przeżyła go i na tron po nim wstąpiła. Przed ożenieniem się uznał syna, urodzonego z Małgorzaty Cabeljau, Gustawa Gustafssona (1616—53), obdarzonego później tytułem hrabiego Vasaborg (1646). Na miejscu, gdzie znaleziono jego trupa, wystawiono mu pomnik w r. 1832; ciało jego spoczywa w kościele Riddarholm w Sztokholmie. Posąg, dłóta Larchevesque'a, wystawiono mu w Sztokholmie (1791); dwa inne, dłóta Fogelberga, znajdują się w Goeteborgu (1854) i Bremie. — Por. „Lettres et mémoires de G.-Ad., de ses ministres et ses généraux" (1625—32; wyd. P. H. de Grimoard'a Paryż 1790); „Ungedruckte Briefe Albrecht's von Wallenstein und G.-Ad.'s" (wyd. E. H. Zober, Stralsund 1830); J. Fowler „The History of troubles of Suetland and Poland" (do 1629 r.; Londyn 1656); Geijer „Gesch. Schwedens" (Hamburg 1832, t. III); A. F. Gfroerer „Geschichte G.-A's und seiner Zeit" (Sztutgard 1835—37, 2 tomy); A. Fryxell „Gustaf II Adolf" (Sztokholm 1833; przekład franc. Paryż 1847, dwa tomy); Otto Klopp „Der Dreissigjährige Krieg bis 1632" (Paderborn 1892—93, 2 tomy). — Źródła cytowane są w „Bibl. hist. sveogothica" Warmholtza (Sztokholm 1793, tom VII, № 3439—3894).

Gustaw III, król Szwecyi (* w Sztokholmie 24 stycznia 1748 roku — † 19 marca 1792 r.; panował od 1771 roku). Syn najstarszy króla Adolfa Fryderyka i Ludwiki Ulryki Hohenzollern, siostry Fryderyka II pruskiego, znosić musiał zamłodu skutki niesnasek swych rodziców ze stanami, które wyznaczyły mu nauczycieli, a nawet i małżonkę (1766); to też wcześnie już dojrzała w nim myśl uwolnienia się od tej zbyt uciążliwej opieki. Skłonił ojca swego do abdykacyi (12 grudnia 1768), aby zmusić radę stanu do zwołania sejmu (1769), na którym przedstawiciele możnowładztwa byli w mniejszości. Ponieważ Katarzyna II i Fryderyk II popierali to stronnictwo i zawarli układ z Danią (13 grudnia 1769), na mocy którego miano przystąpić do podziału Szwecyi, jeżeliby chciała zmienić konstytucyę z roku 1720; więc G. skorzystał z pobytu w Paryżu (1771), by zapewnić sobie poparcie i subsydya Francyi. Śmierć ojca (12 lutego 1771) powołała go do Sztokholmu. Choć podpisał (15 marca) gwarancyę, wymaganą od nowego króla, polecił jednak J. K. Tollowi i J. M. Sprengtportenowi zbuntować wojska w Skanii i Finlandyi i kazał aresztować radzców stanu oraz inne wybitniejsze osobistości stronnictwa możnowładzczego. Ten zamach stanu, wykonany szybko i bez krwi rozlewu, nie napotkał na żaden opór; stany złożyły nawet powinszowanie królowi, co pozbawiło trzech sprzymierzonych pozoru do wmieszania się w tę sprawę; dwaj z nich zresztą zajęci byli wtedy podziałem Polski. Nowa konstytucya, przyjęta przez sejm 26 sierpnia, pomnażała prerogatywy królewskie, pozostawiając jednak władzę sądową radzie stanu, a zatwierdzanie budżetu i udział we władzy prawodawczej sejmowi. G. zniósł tortury (1772), utrzymał wolność druku, złagodził kary, postawił armię i flotę na lepszej stopie, udzielił pewnej swobody cudzoziemcom (1781) i Żydom

Digitized by Google

(1782) w odprawianiu obrządków ich wiary. Ustanowił nowy trybunał w Vasa (1776). Bilety bankowe, które miały kurs przymusowy od 1745 roku, mogły być wymieniane na złoto za połowę wartości nominalnej (1775). Temi rozporządzeniami pozyskał sobie G. popularność, ganiono go jednak za zmonopolizowanie na rzecz państwa wyrobu wódki i za pozbawienie rolników prawa pędzenia jej na własne potrzeby. Potajemne przygotowania do anneksyi Norwegii i do wojny z Rossyą, świetna, ale bardzo kosztowna podróż króla do Włoch i Francyi (1783—1784) wycieńczyły skarb, a ciągłe pożyczki podwoiły dług państwa. Rada stanu dotknięta była tem, że król chciał rządzić bez jej udziału, występując bądź osobiście, bądź przy pomocy swych ulubieńców, Tolla i G. M. Armfelta; szlachta żałowała utraty swej władzy parlamentarnej; duchowieństwo skarżyło się na częściową emancypacyę katolików i żydów, na nadużycia dyrektora wydziału wyznań, Schroederheim'a. Ogólne niezadowolenie objawiło się na sejmie roku 1786, który zmniejszył budżet i odrzucił prawie wszystkie propozycye królewskie. G. zaradził wkrótce niektórym nadużyciom, nie mógł jednak rozbroić swych nieprzyjaciół. Wiedząc o tem, że wielu było takich, którzy pragnęli przywrócić parlamentaryzm, i takich, jak M. G. Sprengtporten, którzy zamierzali utworzyć z Finlandyi księstwo autonomiczne pod protektoratem Rossyi, G. starał się uprzedzić te zamiary i zaatakował Rossyę orężem, chociaż nie mógł pozyskać przymierza ani od Francyi, ani od Anglii, Danii i Prus. Ponieważ bez pozwolenia sejmu mógł prowadzić tylko wojnę odporną, skorzystał przeto z pogwałcenia granicy przez kilku kozaków (czerwiec 1788), aby wkroczyć do Karelii rossyjskiej. Załoga Petersburga liczyła wówczas zaledwo 6 000 ludzi; miały ją zaatakować dwa korpusy szwedzkie, dążące północnym i południowym brzegiem zatoki Fińskiej. Ale flota rossyjska po bitwie w blizkości wysepki Hogland (17 lipca) zagrodziła drogę księciu Karolowi, który miał wysadzić wojska w Ingryi; armia zaś finlandzka była tak źle prowadzona, że nie mogła nawet zdobyć Fredrikshammu; wielu oficerów, uważając wojnę za nieprawnie zaczętą, zbuntowało się w obozie w Anjali (12 sierpnia) i chciało się oddać pod opiekę mocarstwa, z którem toczyła się wojna. Życie G-a znalazło się w niebezpieczeństwie. Poratowała go Dania wypowiedzeniem wojny, gdyż dała mu okazyę powrotu do Szwecyi i oskarżenia buntowników z Anjali o zdradę, zwołania pospolitego ruszenia w Dalekarlii i wyruszenia z ochotnikami na odsiecz Goeteborga. Pod pressyą Anglii Dania zaprzestała wojny (9 października 1788) i nareszcie ogłosiła swoją neutralność (9 lipca 1789). Bezpieczny z tej strony, G. wrócił do Sztokholmu i zwołał sejm (26 stycznia 1789), który, wbrew żądaniom arystokracyi, powiększył jeszcze władzę królewską przez akt jedności i bezpieczeństwa, uchwalony tylko przez trzy niższe stany (21 lutego 1789). G. pozyskał środki na prowadzenie dalszej wojny, wrócił do Finlandy (3 czerwca) i odniósł pewne korzyści na lądzie lepiej powiodło się flocie pod kommendą księcia Karola (zwycięstwo w blizkości wysp Oeland 26 lipca) i flotylli nadbrzeżnej C. E. Ehrensvaerda. Następny rok szczęśliwszy był dla oręża szwedzkiego: G. odniósł zwycięstwo pod Valkiala (29 kwietnia 1790), rozpędził flotyllę rossyjską pod Fredrikshamm (15 maja) i po wyjściu z zatoki Wyborskiej, w której jego dwie floty były blokowane, odniósł świetne zwycięstwo morskie pod Svenskasund (9 i 10 lipca), które przyśpieszyło zawarcie pokoju (Vaerelae 14 sierpnia) na podstawie *status quo*. Wojna ta kosztowała 50 000 ludzi i 30 okrętów, była to jednak pierwsza wojna od czasów Karola XII, zaszczytna dla oręża szwedzkiego. Pomimo złego stanu finansów, poprawionego nieco przez subsydyum roczne w ilości 300 000 rubli, które zobowiązała się płacić cesarzowa Katarzyna II (19 października 1791), król powziął awanturniczy projekt ratowania Ludwika XVI; chciał wylądować na północnych brzegach Francyi; jeździł nawet do Akwisgranu latem 1791 roku na układy z emigrantami francuskimi, ale tymczasem kilku ze szlachty szwedzkiej zawiązało nowy spisek; na balu maskowym (16 marca 1792) jeden z nich, Anckarstroem, strzelił do G-a, który zmarł wskutek odniesionej rany we dwa tygodnie później (29 marca) po ustanowieniu regencyi, z bratem swym Karolem na czele, i przedsięwzięciu środków, które sparaliżowały zamiary arystokracyi. Z Zofii Magdaleny (1746—1813), córki Fryderyka V, króla duńskiego, którą poślubił w 1766 roku, miał dwu synów: Gustawa IV i Karola Gustawa, księcia smalandzkiego (1782—83). G. lubił przepych, sztuki, literaturę; utworzył cztery akademie (muzyki 1771, malarstwa i rzeźby 1773, szwedzką 1788, literatury, historyi i archeologii 1786), teatr szwedzki (1773, zwany Wielkim teatrem od 1782); wspierał uczonych; zebrał dużo wartościowych zabytków starożytności; sam uprawiał rysunki i architekturę; był jednym z najlepszych mówców politycznych i akademickich swego czasu; pracował nad wystawieniem opery Gustaw Waza, napisanej wierszem przez J. H. Kellgrena, z muzyką Naumanna; napisał prozą: Gustaw Adolf i Ebba Brahe (przerob. wierszem przez Kellegrena, z muzyką Voglera), „Siri Brahe" i „Johan Gyllenstierna", trzy sztuki, które do dziś-dnia utrzymują się na repertuarze. Jego Pisma i Korrespondencye wydał po szwedzku J. G. Oxenstierna (Sztokholm 1806—13, 5 tomów), po francusku Dechaux (Sztokholm 1803—1805, 5 tomów). Posąg, dłóta Sergel'a, wystawiono mu w Sztokholmie w 1808 roku. — Porów. „Correspondance entre le prince G. de Suède et le comte de

Digitized by Google

Scheffer" (1772); „Recueil de documents inédits concernant l'histoire de Suède sous le règne de G. III" (wyd. L. Manderstroem 1847 — 1849). Pamiętniki F. A. i H. A. Fersena, L. i J. Engestroema, G. J. Ehrensvaerda, O. Wallquista. J. G. Barfoda, księcia Karola hesskiego, E. Schroederheima, G. G. Adlerbetha, G. M. Armfelta; O. Sjoegren „G. III's regering" (Sztokholm 1891—1892); H. Hüffer „Das Zerwürfniss G's III von Schweden mit seiner Mutter" (Lipsk 1894).

Gustaw IV Adolf, król Szwecyi (* w Sztokholmie 1 list. 1778—† w S. Gallen 7 lut. 1837, panował 1792—1809). Najstarszy syn poprzedniego i królowej Zofii Magdaleny, był starannie wychowany przez N. Rosensteina i J. G. Flodina, którzy starali się w nim zaszczepić oszczędność, pobożność i stałość charakteru; z powodu jednak tępości umysłu księcia cechy te przerodziły się w skąpstwo, mistycyzm i upór; przytem tragiczny zgon ojca zrobił go ponurym i podejrzliwym. Wstąpił na tron 29 marca 1792; do 1 list. 1796 pozostawał pod opieką regencyi, w której prezydował stryj jego, Karol książę Sudermanii. Po dojściu do pełnoletności G. objął rządy i doprowadził finanse do dobrego stanu; wskutek jednak nieurodzaju (1798—99) bilety bankowe spadły do połowy wartości. Zwołał wtedy sejm do Norkoeping (1800) i wyjednał potwierdzenie niektórych niewykonalnych swych projektów; trzeba było zaciągnąć pożyczkę od księcia meklenbursko-szweryńskiego, oddając mu w zastaw miasto Wismar (1803). Zrazu przeciwny Anglii, na której szkodę zawarł z Rossyą, Danią i Prusami traktat neutralności zbrojnej (1800), zmuszony został zbliżyć się do niej przez swych sprzymierzeńców (1801). Podczas długiego pobytu w Badenie (1803—5), podniecany przez emigrantów francuskich i oburzony morderstwem księcia d'Enghien, zawarł z Anglią (3 grud. 1804) i z Rossyą (14 stycz. 1805) traktat przymierza przeciwko Napoleonowi, w którym widział potwora apokaliptycznego. Zerwał tedy wszelkie stosunki z Francyą i ściągnął najazd na Pomorze szwedzkie; okazał się jednak również nieudolnym wodzem jak politykiem: nie chciał zawrzeć pokoju, gdy już Prusacy i Rossyanie byli pobici. Francuzi przeto zajęli Pomorze i w przymierzu z Duńczykami zagrażali południowej części Szwecyi. Rossya zaś, sprzymierzona wówczas z Napoleonem, zajęła Finlandyę (1808). Nic nie było przygotowane do stawienia oporu najazdowi; naczelny wódz V. M. Klingspor miał rozkaz ograniczyć się samą obroną i pomimo kilku pięknych czynów wojennych pułkowników C. J. Adlercreutza, J. A. Sandelsa i G. C. Doebelna, cofnął się aż do Laponii. Finlandya była już wtedy stracona faktycznie (ustąpiono ją oficyalnie 17 wrz. 1809). Cały naród oburzony był bezczynnością króla; to też podpułkownik G. Adlersparre bez trudności zbuntował lewe skrzydło armii zachodniej. Po zawarciu rozejmu z księciem Karolem Augustem augustenburskim, naczelnym wodzem wojsk duńsko-norweskich, pomaszerował z Carlstadu na Sztokholm, dokąd wszedł 22 marca 1809; ale już 13-go G. został aresztowany przez C. J. Adlercreutza i osadzony w Drottningholm, później w Gripsholm, gdzie abdykował (29 marca) na rzecz syna. Sejm złożył go z tronu (10 maja) i odebrał prawo do korony wszystkim jego potomkom. Oddano mu majątek osobisty i wyznaczono pensyę w wysokości 30 000 riksdalerów rocznie. Wysłany do Niemiec (1 grudnia), przebywał tam w różnych miejscowościach pod nazwiskiem hrabiego Gottorp, później pułkownika Gustafssona. Wydał po francusku: „Suède 1808—9" (1814); „Premiers faits d'armes" (1817); „Mémorial du colonel Gustafsson" (1829); „Nouvelles considérations sur la liberté illimitée de la presse" (1833); „La journée du 13 mars 1809" (1835). Z żony, Fryderyki Doroty Wilhelminy badeńskiej (1781—1826), z którą się rozwiódł w 1812, miał pięcioro dzieci: 1) Gustawa, księcia Wazę; 2) Zofię Wilhelminę (1801—65), żonę Karola Leopolda Fryderyka, wielkiego księcia badeńskiego; 3) Karola Gustawa (1802—5); 4) Amelię Maryę Karolinę (1805—53); 5) Cecylię (1807—44), żonę Pawła Fryderyka Augusta, wielkiego księcia oldenburskiego.—Por. E. M. Arndt „Schwedische Geschichten unter G. III, vorzüglich aber unter G. IV Adolph" (Lipsk 1839); P. van Suchtelen „Kriget emellan Sverige och Ryssland 1808—9" (przekład z rossyjskiego przez R. F. G. Wredego, 1836); Michajłowskij-Danilewskij „Finska kriget 1808—9" (przekład z rossyjskiego 1850); P. O. Baeckstroem „G. IV Adolfs historia" (Sztokholm 1877).

Gustaw, syn króla szwedzkiego Eryka XIV i Katarzyny Månsdotter (* w Nykoeping 1568—† w Kaszynie 1607). Miał zaledwie 7 miesięcy, gdy ojciec jego został zdetronizowany i uwięziony; następnie przez stryja, Jana III, G. byłby zapewne pozbawiony życia w r. 1575, lecz ocaliła go nieznana ręka i wysłała do Polski pod opiekę jezuitów, którzy go wychowali po katolicku *incognito*. Gdy Zygmunt III został królem polskim, G. wyjawił swe pochodzenie przed siostrą swoją, Sigrydą, która znajdowała się na dworze; otrzymał od niej zasiłek pieniężny i wyjechał do Niemiec, skąd w r. 1599 car Borys Godunow wezwał go do Moskwy, w nadziei, że będzie miał w nim dobrego zięcia. Obiecywał mu tedy rękę swej córki i zdobycie dla niego Finlandyi oraz Inflant, ale żądał przyjęcia wiary prawosławnej. G. nie zgodził się na taką propozycyę. Uwięziony z tego powodu, otrzymał z czasem dzielnicę Kaszyn. Tu spędził resztę krótkiego życia.—Forsten w „Encyk. Słowar" Brockhaus-Efrona (t. IX, str. 928).

Gustaw, książę Waza, starszy syn Gustawa IV Adolfa i królowej Fryderyki badeńskiej

Digitized by Google

(* 1799 w Sztokholmie—† 1870 w Pilnitz). Po detronizacyi Gustawa IV stronnictwo Jakóba de la Gardie starało się napróżno (1809 — 10) zapewnić synowi jego następstwo tronu po Karolu XIII. Wygnany ze Szwecyi wraz z rodzicami (1809), G. wstąpił do wojska austryackiego, w którem dosłużył się stopnia generała. Z powodu protestu (1829) Karola XIV Jana, zmienił tytuł księcia Szwecyi na tytuł księcia Wazy. Zaślubił w 1830 księżniczkę Ludwikę badeńską († 1854), z której miał jedną córkę, Karolinę (* 1833), wydaną w 1853 za księcia, później (od 1873) króla saskiego, Alberta.

Gustaw Oskar, książę Uplandu (* w zamku Haga 1827—† w Chrystyanii 1852), młodszy syn księcia Oskara (I) i Józefiny leuchtenberskiej. Studyował historyę; powierzono mu wydanie archiwów ministeryum wojny i instytucyj wojskowych szwedzkich (1851). Był utalentowanym muzykiem; dorobił muzykę do poezyj Saetherberga i zostawił szereg innych jeszcze kompozycyj. Akademia muzyki, której był członkiem honorowym, wystawiła mu pomnik w parku w Haga (1854).

Gustaw Adolf Oskar, książę Vaermlandu, następca tronu szwedzkiego (* w Drottningholm 16 czerwca 1858), najstarszy syn króla Oskara II i Zofii nassauskiej. W 1875 mianowany był podporucznikiem gwardyi. Studya odbywał na uniwersytecie w Upsali i w wyższej szkole wojskowej w Sztokholmie (1877—80); podróżował kilka razy po Europie i nieraz już jako regent stał na czele rządu. Z księżniczki Zofii Maryi Wiktoryi badeńskiej (* 1862), prawnuczki Gustawa IV, ma trzech synów: Gustawa Adolfa, księcia Skanii (* 1882), Wilhelma, księcia Sudermanii (* 1884) i Eryka, księcia Vestmanlandu (* 1889).

Gustawicz Bronisław, matematyk, przyrodnik i geograf polski, profesor gimnazyum w Krakowie (* 1852); studya odbywał we Lwowie, w akademii technicznej i na wydziale filozoficznym uniwersytetu. Podróżował po wielu krajach Europy i Egipcie. Napisał pokaźną ilość prac z zakresu matematyki, geodezyi, meteorologii, geografii, etnografii, zoologii, botaniki, agronomii, zamieszczonych w wydawnictwach galicyjskich i warszawskich. G. jest autorem wielu poważnych artykułów w „Słowniku geograficznym". Spolszczył atlasy geograficzne Kozenna i Hardta do użytku w szkołach galicyjskich („Enc. wych." V, 3, art. F. Bostela). W. J.

Güstrow (Wostrow, Ostrow), główne miasto księstwa G., w wielk. księstwie Mecklenburg-Schwerin, nad rz. Nebel, prawym dopływem Warnawy; 13 m. n. p. m.; krzyżownica dróg żelaznych: Lubeka-Sztrasburg, Roztok (Rostock) - G., G.-Meyenburg; 17531 m-ców (1895); fabryki machin, wagonów, cukrownia; handel zbożem, wełną, masłem. W. J.

Guś, dopływ rz. Oki, mający uście w pobliż Kasimowa. Brzegi G-i są nizinne, moczarowate lesiste. Na odległości 2 wiorst w górę od uści G. staje się żeglowną; barki, płynące stąd k Oce, lud nazywa gąskami. Nad rz. Gusi znajdują się zakłady Malcowa. W. J.

Gutag, Gutak, herb polski. Na tarczy, w polu czerwonem, na barku podkowy srebrnej, gwiazdę sześciopromienną złotą obejmującej — trzy pióra strusie pomiędzy dwiema sześciopromiennemi gwiazdami złotemi. Nad hełmem, w koronie szlacheckiej, trzy pióra strusie. Herb rodziny mazowieckiej Gutakowskich, z której Wacław, koniuszy dworu rossyjskiego, otrzymał tytuł hrabiowski w r. 1824. — Źródła: Niesiecki (t. X); Borkowski; „Herbarz urz. Król. Polskiego". D.

Fig. 25. Gutag (herb).

Gutakowski Ludwik Szymon, prezes Senatu Księstwa Warszawskiego (* d. 28 paździer. 1738 r. — † 1 grudnia 1811 r. w Warszawie). Był synem Benedykta, podczaszego witebskiego, i Eufrozyny z Wilgierdów. Kształcił się początkowo w szkołach pijarskich w Szczuczynie, następnie w Warszawie, poczem dla obznajomienia się z prawem pracował w kancellaryi Trybunału Wileńskiego i w głośnej podówczas palestrze w Nowogródku. Spędziwszy kilka lat na dworze księżny marszałkowej litewskiej, Barbary Sanguszkowej, w r. 1762 wyjechał z jej synem, Hieronimem, do Paryża. Wracając do kraju, zatrzymał się w Dreźnie dla przedstawienia się Augustowi III i został mianowany (1763 r.) szambelanem Jego Kr. Mości. W r. 1765/6 był deputatem na Trybunał litewski z województw: Witebskiego i Smoleńskiego, a na sejmie r. 1766 został assessorem sądów zadwornych w ks. Lit. W r. 1771 wyjechał za granicę. Kilka miesięcy spędził w Londynie, dokąd go pociągnęła chęć przysłuchania się obradom parlamentu. O rozbiorze Polski dowiedział się w Wenecyi, więc niezwłocznie wyruszył do Warszawy, skąd następnie (1773 r.) udał się do Petersburga w interesie własnych spraw majątkowych. W r. 1775 został przez obywateli białoruskich wysłany do Moskwy w celu pozyskania dla nich u Imperatowej ulg podatkowych. Po powrocie (1777) wszedł do Rady Nieustającej, zrazu przeznaczony do departamentu policyi, później przeniesiony do departamentu sprawiedliwości, przez rok 1779 pełnił w Radzie zastępczo obowiązki marszałka. W r. 1786 odbył podróż do Rzymu, skąd powrócił pod koniec roku (17 grudnia). W Sejmie Czteroletnim brał udział jako poseł z powiatu Orszańskiego. Należał do stronnic-

Digitized by Google

twa patryotycznego i wraz z nim popierał reformę rządu. Przemawiał za wprowadzeniem dziedziczności tronu, za ścisłem ograniczeniem króla w prawie łaski, za zjednoczeniem Kommissyj skarbowych Koronnej i Litewskiej (projekt ten cofnął jednak później na naleganie posłów litewskich). Kiedy przyszła pod obrady sprawa prorogacyi sejmu, żądał jej stanowczo. Pracował także w deputacyach sejmowych do ułożenia etatu wojskowego i projektu podatkowego. D. 18 maja 1791 r. został mianowany po Sołtanie, podkomorzym w. lit., we wrześniu członkiem Kommissyi Edukacyjnej. Za rządów konfederacyi Targowickiej, podejrzany o stosunki z „jakobinami", usunął się na wieś i po pewnym czasie „przez roztropność" uczynił akces do tej konfederacyi. Jednak później, w r. 1794 w październiku, wszedł do Rady Narodowej i z jej polecenia po kapitulacyi Warszawy (6 list.) pozostał w mieście dla opieki nad rannymi i chorymi, a następnie został prezesem wyznaczonej przez magistrat Deputacyi Lazaretowej. Po trzecim rozbiorze usunął się na wieś i dopiero w r. 1806 wystąpił znowu na widownię publiczną. Po wkroczeniu Francuzów do Warszawy (27 i 28 listopada) i przekształceniu Kamery i Regencyi warsz. (1 grud.) został postawiony na czele Izby Najwyższej Administracyjnej i Wojennej. Następnie przewodniczył deputacyi, wysłanej do Poznania dla powitania Napoleona (3 grudnia), a po ustanowieniu (14 stycz. 1807) tymczasowej Kommissyi Rządzącej został jej członkiem; występował wtedy energicznie przeciw projektowanej przez F. Łubieńskiego organizacyi sądownictwa niższego na wzór francuski. Wraz z Kommissyą, na wezwanie Napoleona, 20 lipca przybył do Drezna, gdzie członkowie Kommissyi podpisali przeznaczoną dla Księstwa Warszawskiego konstytucyę. Kommissya Rządząca opuściła Drezno 3 sierpnia, pozostawiając przy królu saskim G-ego i St. Potockiego dla korrespondencyi z nią oraz dla informowania króla o sprawach warszawskich. D. 5 sierpnia złożyli oni królowi „objaśnienia względem odmian, zaszłych w rządzie cywilnym polskim od czasu wejścia Francuzów", a następnie na żądanie jego opracowali obszerniejszy raport „o wojsku i skarbie". Wyznaczony w zastępstwie chorego St. Małachowskiego do odebrania księstwa Warszawskiego w imieniu króla saskiego z rąk intendenta generalnego, Daru, G. czynił zarazem starania o pozyskanie dla księstwa dogodnych warunków likwidacyi z Francyą i o wyznaczenie drogi handlowej pomiędzy Warszawą a Dreznem. Mianowany pod koniec roku 1807 prezesem rady stanu i ministrów Księstwa Warszawskiego, złożył tę godność d. 25 marca 1809 r., poczem został członkiem Senatu. W tym czasie założył w Warszawie Towarzystwo Rolnicze i w niem przewodniczył. Po śmierci Stanisława Małachowskiego został powołany na prezesa senatu (6 marca 1810) i zajmował to stanowisko do końca życia.—St. Cieszkowski „Senatorowie Księstwa Warsz. i Król. Kongres." (Warsz. 1891); Falkowski „Obrazy z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce" (T. I, Poznań 1877); N. „Z dzienniczka Ludw. Szym. G-ego" („Przegl. pol." 1884, III); Wł. Chomętowski „Pamiętnik hr. Fel. Łubieńskiego" (Warszawa 1890). J. B.

Gutaperka, ob. Gutta-Percha.

Gutenberg, Gudenberg (niewł. Guttenberg) z nazwiska macierzystego, z ojcowskiego Gensfleisch, Genszfleish, niekiedy Gänsefleisch, stąd złacińska Anserinus, z przydomkiem Solgeloch (Sorgenloch), z imienia Jan (zdrobniale Hans, Hensz, Henne, Henule, Henchin, Hengin), wynalazca druku (* około r. 1400 w Moguncyi—† w końcu 1467 lub na początku 1468 roku). Wyszedł z tego patrycyatu mieszczańskiego Moguncyi, który miał nawet prawo bicia monety. Dom Gensfleischów stał przy Marktgasse, dziś Emmeransstr. Ojciec jego, tak jak i dziad, Friele (Frielo), Gensfleisch, był rachmistrzem miejskim; w roku 1390 ożenił się z Elżbietą (Else), ostatnią z rodu Wyrichów, dziedziczką dworu miejskiego „zum" albo „auf" „Gutenberg", dziś przy ulicy Christophstr. Nr 2; zmarł roku 1419. Syn przybrał nazwisko matki i uroczyście nazywał się „Gensfleisch zur Laden zu Gutenberg". W herbie swym miał zakonnika św. Franciszka, w płaszczu i kapturze z koszturem pielgrzymim; u kaptura dzwoneczki. G. był drugiem zrzędu dzieckiem Frielego; stąd domniemane daty urodzenia 1393 roku, wypisywanej nawet na medalach. W Moguncyi ciągle wrzało. W roku 1420, po zwycięstwie ludu G. wywędrował prawdopodobnie do Alzacyi, nie skorzystał z amnestyi roku 1430, nie usłuchał wezwania do powrotu; w marcu 1434 roku napewne był w Sztrasburgu. Tu w r. 1439 płaci podatki miejskie, jakby obywatel. Tu miewa przygody miłosne, a ślad ich pozostaje w procesie przed konsystorzem biskupim z powództwa Anny (Hennele), ostatniej z rodu „zur Isernen Thüre", która dopominała się praw małżonki ślubnej—nadaremnie. Tu G. pierwsze kroki jako wynalazca stawia. Tu wiąże się z Janem Riffe, dla wykonywania sztuki tajemniczej, którą podówczas mogło nie być jeszcze drukowanie ruchomemi typami — sztuka „boska". Riffe daje mu pieniądze za $^1/_3$ zysków. Do spółki tej przypuszczeni w r. 1438: Jürge Dritzehn i Andr. Heilman, dali, każdy, po 80 florenów; nabyli prawo do $^1/_4$ zysków; Riffe poprzestał na takim samym udziale; G-owi zostawała połowa. Za prawo wniknięcia w tajemnice sztuki nowi wspólnicy dopłacili później jeszcze po 125 florenów. Spółka czterech trwać miała lat 5; w razie śmierci spólnika rodzina jego dostawała 100 fl., a majątek spółkowy przechodził wyłącznie na żyjących. Gdy wbrew temu, po śmierci Jürga, bracia jego napierali się do spółki, a G. odmó-

Digitized by Google

wił, przyszło w roku 1439 do procesu. Z rozpraw — według Lacroix — wnieść można, że G. drukował „Speculum humanae salvationis"; wzmiankują też i strony i świadkowie o prasie rozbieranej i typach (czcionkach) z metalu. Przygotowywano świstki i obrazki na wielki odpust w Akwizgranie, zapowiedziany na rok 1439, odłożony na następny: przedsiębiorstwo, prowadzone w mieszkaniu Dritzehna, musiało być zyskownem. Po procesie spółka się rozchwiała. G. już zawczasu z przyrządu działającego śrubą wyjął „cztery kawałki", aby tajemnicę przed wzrokiem ludzkim ukryć. Wynalazca pozostał w Sztrasburgu; może zajmował się drukarstwem ksylograficznem, za jakie ostrożny Lelewel („Ks. Bibl. dw." I, § III i VI) uważa wogóle cały kunszt gutenbergowski, wierząc w czcionki ruchome, ale drewniane; wiadomo też, że G. polerował kamienie i zwierciadła. Żyjąc ściślej tylko z rycerzem Froedelem v. Sickingen i sędzią Riffe'm, mieszkał pod St. Arbogastem. Stąd go wypłoszyli Armaniacy w marcu 1444 roku, podczas napadu na gród alzacki. O latach 1444—8 nic nie wiemy. W r. 1447 ma już Sztrasburg i nego drukarza, Mentelina (Mentel). W r. 144 ukazuje się G. w Moguncyi. Powraca do swo sztuki, do kłopotów, niepokojów i trosk. Dnia 1 października 1448 pożycza od jednego ze swyc krewnych 150 fl. W r. 1450 (nie „1455") Fus (ob.) zawiązuje z nim spółkę: daje 800 fl. na 6% z rękojmią na przyrządach; doda nawet corok 300 fl., ale będzie uczestniczył w zyskach. Przedsiębiorstwo prowadzono w domu „Zum Jungen". W r. 1452 nowa pożyczka u Fusta: zgóry za trzy lata 800 guldenów. Cały tedy jak był znalazł się G. w kieszeni kapitalisty. Właśnie kiedy pracował nad Biblią 42-wierszową lub nad Psałterzem, w 1454 lub 1455 r., Fust dopomniał się gwałtownie albo 2 020 fl., albo drukarni; zyskał wyrok, zabrał przyrządy i wraz ze swym późniejszym zięciem, Schoiferem (Schöfferem), własną ufundował sobie drukarnię. G. przeniósł się do domu macierzystego. Znalazł znowu wspólnika, d-ra Humery'ego; w r. 1459 z pod nowej przez siebie zrobionej prassy wypuszczał po 300 arkuszy dziennie. Był to może „Katholikon". G. przez całe życie w złych interesach, nieporządny i niezaradny, znowu i ten nakład wraz z prassą i przyrządami na rzecz Pfistera (ob.) utracił. W r. 1460 wydrukował ów „Katholikon" Jana „de Janua". Zdobycie w r. 1462 Moguncyi przez anti-elektora, Adolfa nassauskiego, krwawy i ognisty odwet arcybiskupa na przyjaciołach i stronnictwie obranego przez kapitułę Diethera von Isenburg, zwaliły ciężki ucisk na drukarstwo moguncki. Oficyna Fusta i Schöffera srodze uszkodzona; drukarze rozbiegli się po świecie i zanieśli sztukę na krańce Europy Zachodniej — do Sewilli, do Krakowa. Zaroiło się w Niemczech od przenośnych, wędrownych, lecz zwolna już ustalających się drukarni. Gwałt przyśpieszył rozpostarcie się, ale rozwój swobodny byłby go dokonał lepiej. — G., przebiedowawszy dwa lata, na początku r. 1465 dostał się na uprzywilejowanego honorowego dworzanina Nassauczyka, który miał rezydencyę w Eltville (Eltvil), na północ od miasta. Elektor nie wymagał od niego służby, dawał mu pensyę skromną i różne deputaty. Mieszkali tu krewni G-a, Better-

Fig. 26. Podobizna Gutenberga uważana za najdawniejszą, według kopii moguncki z oryginału sztrasburskiego, który spłonął w r. 1870 podczas oblegania Sztrasburga przez Niemców.

Digitized by Google

münzowie: Henryk i Mikołaj; ocalonemi z rozbicia czcionkami Katholikonu, radząc się starca, składali druki pomniejsze, a w latach 1466 i 67 „Vocabularium *Ex quo*" (Słownik łacińsko-niemiecki). Sam G. na starość (po r. 1460) ociemniał. Zdaje się, że w Eltville na przełomie

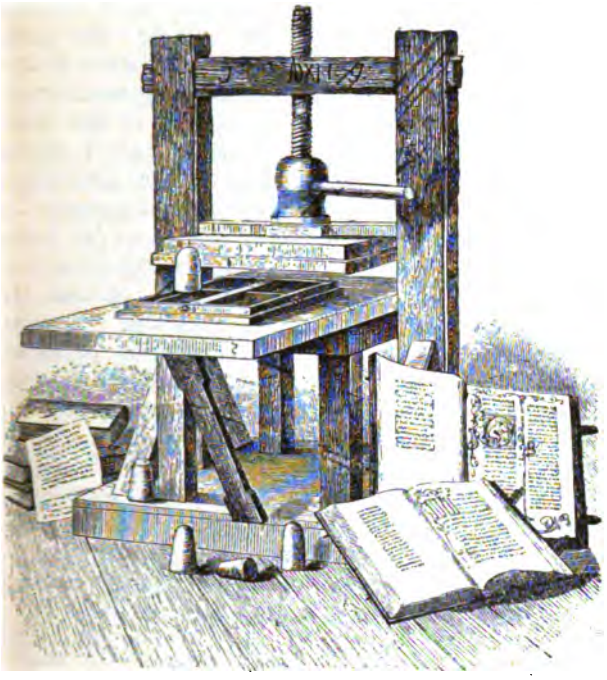

Fig. 27. Prassa Gutenberga odtworzona ze szczątków; w Domu Przemysłu księgotwórczego niemieckiego w Lipsku.

r. 1467/8 umarł. Wtedy dr. Konrad Humery, w myśl umowy, upomniał się o „formy, litery, narzędzia, przyrządy". Zwłoki spoczęły u Franciszkanów moguncki ch. Jeszcze na początku XVI w. Wimpheling (ob.) oglądał tu grobowiec z napisem: „D. O. M. S. Joanni Genszfleisch, artis impressoriae repertori, de omni natione et lingua optime merito, in nominis sui memoriam immortalem Adam Gelthus posuit". W r. 1508 Iwon Vittich na domu „zum Gutenberg" wmurował kamień z napisem: „Joh. Gutenbergensi Moguntino, qui primus omnium literas aere imprimendas invenit, hac arte de orbe toto bene merenti Ivo Vittigius hoc saxum pro monimento posuit".—Oprócz Biblii 42-wiersz. i Katholikonu, a prawdopodobnie początku wspaniałego Psałterza, Psalmorum Codex (nakł. Fusta i Schöffera 1457 i 1459), sam G. wydrukował licznych Donatów z przed r. 1450, listy z odpustami, wezwanie chrześcian na Turka. W ostatnich czasach zaczęto domniemywać się pracy G-a i w Missale speciale.—Spór o pierwszeństwo wynalazku dobiega już do końca. Synowie Schöffera pierwsi dla ojca swego usiłowali je wywalczyć i baśniami lub zaprzeczeniami, z których korzystali pisarze z końca XV i początku XVI w., tak zaciemnili same koleje życia G-a, że w naszym wieku poważna hyperkrytyka niemiecka usunęła zupełnie historyczną osobistość wynalazcy z widowni, zostawiając tylko sam wynalazek—dla Niemców i krainy nadreńskiej. Od wczesnych, bezpośrednich świadectw o G-u rażąco odbijają spóźnione o cały wiek o Costerze (ob.); pierwsze główniejsze wyszło od Zuyrena w „Dial. de prima artis typographicae inventione". Po nim Adryan, syn Juniusa (Jonghe), śmielej już w swej „Batavii" (Lejda 1580), napisanej z polecenia Stanów Niderlandzkich, w rozdz. XVII ujął się za swym ziomkiem. Potomność nie postrąca już chyba pomników, które G-owi postawiono: w Moguncyi, Sztrasburgu, Frankfurcie nad Menem. W r. 1900 obchodzono w całym świecie 500-letni jubileusz. — Bibliografia: Schöpflin „Vindiciae Typographicae" (Sztrasburg 1760); Fischer „Beschreibung einiger typogr. Seltenheiten" (Moguncya 1800); Schaab „Gesch. d. Erfindung d. Buchdruckerkunst durch —G." (Mog. 1830—31, 3 t.); Wetter „Krit. Geschichte d. Erfindung d. Buchdruckerk. durch G." (Mog. 1836); Van d. Linde „G. etc." (Sztutgard 1878); Hessels „G. etc." (Londyn 1882); Dziatzko „Beiträge z. Theorie u. Prax. etc." (Lipsk 1895) i dwie rozprawy o G. (Berlin 1889 i 90); Börckel Alfred „G., sein Leben, sein Werk, sein Ruhm etc." (mit 34 Abbildungen, Giessen 1897); Königliche Bibliothek zu Berlin „Festschrift zur Gutenbergfeier" (Berlin 1900).

s.

Fig. 28. Guteter (herb).

Guteter, herb polski z indygienatu. Na tarczy, w polu czarnem lub złotem, na trzech pagórkach—mur z trzema blankami, nad którym pół męża zbrojnego, w złotej szacie, halabardę na plecach trzymającego. Nad hełmem w koronie pół męża, jak na tarczy. Labry czarne,

Digitized by Google

podbite złotem. Herb rodziny szląskiej Gutthäterów, nobilitowanej w 1508 roku przez Maksymiliana, cesarza św. państwa Rzymskiego, z której Fryderyk, Jerzy, Stanisław i Jan do indygienatu, ze spolszczeniem nazwiska na Guteter i z przydomkiem „Dobrodziejski", w 1580 roku przez Zygmunta Augusta przypuszczeni zostali.— Źródła: „Metr. kor." (133, 181); Siebm. (IV, 8, 1); Ostrowski. D.

Guthrie Jerzy Jakób (* w Londynie dnia 1 maja roku 1785—† tamże dnia 1 maja 1856 roku)., słynny chirurg wojskowy, niemniej zasłużony jako okulista. Mając lat 13, oddany był na naukę do pewnego chirurga londyńskiego; oprócz tego uczęszczał na wykłady do Marylebone Infirmary i do wojskowego York Hospital. Otrzymawszy już w roku 1801 dyplom z ukończenia nauki, wstąpił do służby wojskowej w stopniu chirurga pomocniczego (Assistant Surgeon) i w roku następnym z pułkiem swym odpłynął do Ameryki Północnej, gdzie do r. 1807 pozostawał. Od roku 1808 do 1814 służył pod A. Wellesleyem (późniejszym księciem Wellington) w Hiszpanii i Portugalii, gdzie wielokrotnie odznaczył się na polu bitwy i zdobył nawet raz działo; dosłużył się też w czasie tym stopnia chirurga sztabowego (Staff Surgeon), nakoniec inspektora (Deputy-Inspector). Po bitwie pod Tuluzą opuścił służbę i, osiadłszy ostatecznie w Londynie, od roku 1816 przez lat 30 blizko wykładał tamże chirurgię z powodzeniem wielkiem; uczniami jego bywali przeważnie lekarze wojskowi, których zastęp bardzo liczny wykształcił. W tym samym roku założył też lecznicę oczną, Infirmary for Diseaes of the Eye, która później, powiększona, zasłynęła jako Royal Westminster Opthalmic Hospital; w zakładzie tym ordynował i wykładał do roku 1843, w którym ustąpił miejsca synowi swemu Karolowi († w roku 1859, w 42-m roku życia).—Od roku 1824 był członkiem zarządu towarzystwa chirurgicznego (Council of the College of Surgeons), w latach zaś 1833 i 1842 prezesem jego, i wiele przyczynił się do rozwoju pomyślnego zgromadzenia tego. G. jako chirurg i jako oftalmolog zarówno niemałe położył zasługi, będąc operatorem znakomitym i nauczycielem wybornym. Z prac jego chirurgicznych miejsce pierwsze należy się dziełu klasycznemu p. n. „On gun-shot wounds of the extremities requiring the different operations of amputation, and their aftertreatment, etc" (Londyn 1815; wyd. 3-e p. n. „A treatise on gun-shot wounds, on imflammation, erysipelas. Being a record of the opinions and practice of the surgical departament of the British army, at the termination of the wars in Spain, Portugal, France and the Netherlands, in 1814 and 1815", tamże 1827; wyd. 5-e p. n. „Commentaries on the surgery of war in Portugal... Revised to 1853" tamże 1853; wyd. 6-e p. n. „Commentaries... with additions relating to those in the Crimea, in 1854—55... Revised to October 1855" (tamże 1855; przedruk amerykański Filadelfia 1862; przekład niem. Spangenberga, Berlin 1821). Prócz tego z dziedziny chirurgii napisał jeszcze: „On the diseases ad injuries of arteries, with the operations required for their cure" (Londyn 1830; wyd. 2-e tamże 1846); „On the anatomy and diseases of the neck of the bladder and of the urethra" (tamże 1834; wyd. 3-e tamże 1843 i Filadelfia 1845); „Clinical lectures on compound fractures of the extremities; on excision of the head of the thigh-bone, etc" (tamże 1838 i Filadelfia 1839); „On injuries of the head affecting the brain" (tamże 1842; przekład niemiecki Lipsk 1845); „On wounds and injuries of the abdomen and the pelvis, etc" (tamże 1846); „On wounds and injuries of the chest etc" (tamże 1848); z dziedziny przypadłości ocznych: „A treatise on the operation for the formation of an artificial pupil etc" Londyn 1819, z 2-ma tablicami); „Lectures on the operative surgery of the Eye... Containing a new method of operating for cataract by extraction, etc" (tamże 1823; wyd. 2-e 1827; wyd. 3-e 1838) i „On the certainty and safety with which the operation for the extraction of a cataract from the human eye etc" (tamże 1834).—Por. „Medical Times and Gaz." (1856, tom XII, str. 466); „Mém. d. la Soc. de Paris" (1868, tom VI, str. 315) i „Westminster Hospital Report" (1893, t. VIII). Dr J. P.

Guthrie James Cargill, poeta szkocki (* w Airniefoul 1814). Przeznaczony do stanu duchownego, spędził kilka lat na uniwersytecie Edynburskim; zajął się potem handlem, został wreszcie bibliotekarzem w Dundee. Napisał szereg utworów poetyckich: „Village Scenes" (1851), które się wielu doczekały wydań; „The First False Step" (1854); „Wedded Love" (1865); „My Last Love" (1865); „Summer Flowers" (1867); poemat „Rowena" (1871); zbiór poezyj „Woodland Echoes" (1878); baśń prozą „The Vale of Strathmore" (1875). Wiele poezyj pisał w formie pieśni ludowych.

Guthrie Fryderyk, chemik i fizyk angielski (* 15 października 1833 r. w Londynie — † 21 paździer. 1886 r.). Po ukończeniu studyów w University College w Londynie udał się do Heidelberga i Marburga dla dalszych badań naukowych. Po powrocie został assystentem w Owen's College w Manchester (1856 — 1858), następnie przy prof. Playfairze w Edynburgu (1858 — 1860); w r. 1860 otrzymał katedrę w Royal College na Mauritius, gdzie pozostał do 1866 r. W 1860 roku powołany został na lektora fizyki doświadczalnej do królewskiej szkoły górniczej w Londynie. Gdy oddział fizyczny szkoły górniczej przemianowany został na Normal school of science (1881 r.), G. objął katedrę fizyki. Założył pracownię fizyczną. G. był jednym z założycieli Towarzystwa fizyczne-

Digitized by Google

go w Londynie. — Ogłosił: „On examination of the waters of Mauritius"; „Letters on the sugar-cane and cane-sugar"; „The elements of heat and non metalic chemistry" (1868); „Magnetism and electricity" (1875—1884); „Practical physics" (1877); „On introduction to physics" (1877); „The first book of Knowledge" (1881 — 1883); „Outline of experiments and apparatus for illustrating elementary instruction in sound, light, heat, magnetism and electricity" (1881). Pod pseudonimem Fryderyka Cerny napisał poemat „The Tew" i dramat „Logroño" (1877). W. Br.

Guthrie Tomasz Anstey, pisarz angielski (* 1856 w Kensington), studyował prawo, w 1880 został adwokatem. Pisze pod pseudonimem F. Anstey. Pierwsza jego powieść „Vice versa" (1882; przerobiona też na scenę) miała wielkie powodzenie i doczekała się wielu wydań; dobrze przyjęte były i następne jego prace: „The giants robe" (1883); „The black poodle" (1884); „The tinted Venus" (1885); „A fallen idol" (1886) i „The Pariah" (3 tomy, 1889).

Guthrie Jakób, współczesny malarz szkocki (* 1859 r. w Glazgowie). Syn kaznodziei; kształcił się w Londynie pod kierunkiem malarza Pettiego, a później studyował w Paryżu. Na drogę samodzielnej pracy wszedł dopiero, malując z natury w wiosce szkockiej, Cockburnspath, gdzie miał stałych towarzyszy pracy, dwóch, podobnie jak i on, przedstawicieli młodej, albo raczej odmłodzonej, szkoły malarstwa szkockiego: Jerzego Henry'ego i Edwarda Hornella. Tu wymalował G. obraz swój: W Sadzie (1888), wyróżniony przez znawców na wystawie monachijskiej w 1890 r. Świeżość barw naturalnych i technika o szerokiem malowaniu dały w nim poznać artystę wybitnego, samodzielnego. Drugie wybitniejsze dzieło jego—Portret kuzyna d-ra Gartnera, naturalnej wielkości, imponował swoją poważną prostotą. Piękne są także jego pędzla portrety pastelowe, a zwłaszcza dam eleganckich, i obrazki rodzajowe, jak np.: Gra w tennis, lub Panny grające na fortepianie przy świetle lampy. S. S.

Gutierrez de Angulo M., ob. Gutierrez de Toledo.

Gutierrez de Toledo Julian (druga połowa wieku XV) był lekarzem przybocznym Ferdynanda Katolickiego i Izabelli Kastylskiej, oraz autorem książki o kamieniach pęcherzowych p. n. „De la cura de piedra, dolor de hijada y colica renal" (Toledo 1498); niesłusznie uchodzi też nieraz za autora pracy najdawniejszej o błonicy (ob.) p. n. „Tratado del infermedad del Garrotillo", napisanej, nie przez niego, lecz przez Mikołaja G-a de Angulo (* w Antequerze w r. 1444—† tamże w r. 1522), lekarza, który też w swoim czasie jako poeta był ceniony.—Por. A. K. Morejon „Historia bibliografica de la med. española" (Madryt 1842—1852; T. I, str. 302 i T. II, str. 211), oraz „Biographisches Lexikon d. hervorragenden Aerzte" (T. II, str. 707 i T. VI, str. 834). Dr J. P.

Gutierrez Antoni Garcia, ob. Garcia Gutierrez.

Gutierrez de la Vega Jose, polityk, publicysta i uczony hiszpański współczesny (* w Sewilli 1824). Studyował medycynę, potem zajął się dziennikarstwem. Był przez czas jakiś redaktorem naczelnym pisma „El Independente de Sevilla" (1846), później założył miesięcznik „La Giralda". Mianowany (1849) historyografem wyprawy do Rzymu, napisał szereg studyów literackich o Włoszech spółczesnynh p. t. „Viajes por Italia". W 1852 założył czasopismo lekarskie, później redagował dział lekarski w „Biblioteca universal", w której ogłosił szereg dzieł dawnych, oryginalnych i przekładów wybitniejszych prac zagranicznych. W r. 1854 założył dziennik konstytucyjny „El Leon español"; w roku następnym został uwięziony; w 1857 stronnictwo zachowawcze wysłało go do Izby deputowanych. Wybrany ponownie w 1864, objął wkrótce urząd gubernatora prowincyi Granady, później Madrytu, wreszcie Hawany (1866). Po upadku królowej Izabelli wyjechał do Paryża; wrócił do Madrytu po wstąpieniu na tron króla Amadeusza i założył dziennik konstytucyjny „Cristobal Colon". Przyczynił się znacznie do powrotu Burbona Alfonsa XII, który go też mianował dyrektorem generalnym w wydziale administracyi cywilnej (1873), potem generalnym intendentem finansów na Kubie. W 1875 G. podał się do dymmissyi, wrócił do Izby i został radzcą stanu. Od 1877 zaczął wydawać „Biblioteca venatoria", zbiór rzadkich lub niewydanych pism hiszpańskich z dziedziny myśliwstwa; wydał też „Bibliografia venatoria española" (Madryt 1877).

Gutkowski Jan Marceli, drugi z kolei biskup podlaski, później tytularny arcybiskup marcyanopolitański (* w dziedzicznym Gutkowie, w Płockiem, 27 maja 1776 r.—† we Lwowie 3 paź. 1863). Po odbytym nowicyacie w zakonie Dominikanów, złożył śluby uroczyste w klasztorze płockim; następnie przeniesiony do konwentu warszawskiego, został podobno wysłany do Włocławka na przyjęcie święceń kapłańskich. Bartoszewicz (w „Encyklopedyi powszechnej" Orgelbranda) utrzymuje, że G. przez pewien czas mieszkał w klasztorze Włocławskim. Widoczna to pomyłka, gdyż tam nigdy Dominikanie konwentu własnego nie posiadali. Za Księstwa Warszawskiego przyjął G. obowiązki kapelana wojskowego i odtąd przez lat kilka prowadził życie obozowe, razem z żołnierstwem polskiem, oddanem Napoleonowi, wędrując po całej Europie. W r. 1812 wzięty do niewoli rossyjskiej, pięć lat przebywa w gubernii Kałuskiej, w domu marszałka szlachty, pełniąc obowiązki nau-

Digitized by Google

czyciela domowego. Po odzyskaniu wolności przybył do Warszawy, gdzie, przedstawiwszy się W. Księciu Konstantemu, zwrócił na siebie szczególną jego uwagę. Za protekcyą księcia mianowany został generalnym kapelanem wojsk w Królestwie Polskiem; wkrótce przybyła mu nowa godność: proboszcza-infułata kollegiaty zamojskiej, zarezerwowana stale dla pierwszego kapelana, a to skutkiem umowy rządu z ordynatem Zamoyskim, dokonanej przy sprzedaży Zamościa. W maju 1820 r. G. błogosławi związek małżeński W. Księcia Konstantego z Joanną Grudzińską w Warszawie, w kaplicy zamkowej, potem zostaje prałatem-archidyakonem kapituły warszawskiej. Po śmierci Feliksa Łukasza Lewińskiego, pierwszego biskupa podlaskiego, dzięki usilnemu poparciu Wielkiego Księcia, został przez Leona XII (3 lipca 1826) prekonizowany na biskupa janowskiego; dotychczasowy zaś administrator dyecezyi *sede vacante*, ks. Franciszek Lewiński, jednocześnie zamianowany sufraganem dyecezyi podlaskiej, z tytułem biskupa eleuteropolitańskiego. Bulle prekonizacyjne otrzymał wraz z nominacyą na senatora Królestwa, d. 1 września. Dopiero po trzech latach, spędzonych w warszawskim klasztorze OO. Dominikanów, wyruszył na stałe do Janowa. Wbrew oczekiwaniu wielu, którym się zdawało, że go dobrze znali, okazał się pasterzem pełnym ducha Bożego, gorącej wiary, niezmordowanej gorliwości, męstwa i prawdziwej świątobliwości życia. Jako senator zasiadał na jednym tylko sejmie 1830 r. W roku następnym wcale nie był w Warszawie; na bieg też wypadków ówczesnych w kraju nie miał wpływu, ani brał w nich żadnego udziału. Gdy się uspokoiła zawierucha wojenna, przedewszystkiem przyłożył ręki do reformy duchowieństwa i do podniesienia życia kościelnego; w tym celu często odbywał wizyty kanoniczne, wydawał przepisy odpowiednie i ściśle pilnował ich wykonania; szczególną też troską otoczył seminaryum janowskie, tak wychowańców, jak profesorów. U Stolicy Apostolskiej wyjednał 1830 r. dekret, naznaczający św. Apostołów Szymona i Tadeusza na patronów dyecezyi. W r. 1830, wraz ze Skórkowskim, biskupem krakowskim, usilnie domagał się zniesienia antykościelnych ustaw, dotyczących małżeństw. Miał również zatargi z powodu postanowienia Rady Administracyjnej, nakazującej wycofanie z obiegu książki Józefa Schmidta p. t. „Zgodność i różność etc.", przetłómaczonej z niemieckiego na polskie przez ks. Fr. Siarczyńskiego. Były i inne trudności, dające powód do częstej korrespondencyi urzędowej. Całą ową materyę sporną streścił G. w dziewięciu punktach, w liście z d. 4 grudnia 1836 r., do ministra Grabowskiego wystosowanym. Wszystkie jego korrespondencye urzędowe znamionuje styl jasny, stanowczy i dobitny, choć bez ogłady retorycznej. Postępowanie biskupa wywołało (jeszcze w lutym 1835) powstrzymanie należnej mu pensyi. W kwietniu 1836 rok zniósł seminaryum w Węgrowie, znajdujące się tamże pod zarządem księży Kommunistów, którzy, powołując się na dawniejsze, przez biskupów sobie nadane prerogatywy, wyłamywali się z pod juryzdykcyi biskupiej. Po zamknięciu seminaryum bibliotekę węgrowską przeniósł do Janowa. Nie poprzestał na tem, lecz wkrótce skasował pomienione zgromadzenie w Węgrowie. Coraz-to nowe sprawy wywoływały nowe kolizye; pomiędzy innemi G. odmówił kommissyi spraw wewnętrznych i duchownych żądanego udzielenia wiadomości co do początku i natury bractw religijnych, znajdujących się w jego dyecezyi. Przedstawienia szły na niego do Stolicy Apostolskiej a z tego powodu wynikła korrespondencya pomiędzy Grzegorzem XVI a biskupem podlaskim. Znany jest jeden list papieża, wysłany do G-ego drogą urzędową, z d. 16 listopada 1836 roku, a drugi, pełen ojcowskiej miłości i uznania, z d. 21 czerwca roku następnego. Dnia 29 kwietnia 1840 r. G. przymusowo opuścił Janów i dyecezyę i zamieszkał w klasztorze Kanoników Regularnych w Ozieranach, położonym w powiecie Rohaczewskim. Niemal w rok później, 7 kwietnia 1841 r., na naleganie Rządu rossyjskiego, Grzegorz XVI wydał *breve* do pomienionego biskupa, które w maju 1842 r. za pośrednictwem władz rządowych wręczone zostało kapitule janowskiej. Delegowani jej, ks. Bartłomiej Radziszewski i ks. Antoni Przegaliński, doręczyli G-mu pismo papieskie w Ozieranach. W pomienionem *breve* Ojciec św. zachęca go i radzi mu, aby zrzekł się zarządu dyecezyą. G. natychmiast usłuchał głosu Stolicy Apostolskiej i dnia 19 maja 1842 r. oznajmił swą abdykacyę, obierając równocześnie Lwów za miejsce stałego dla siebie pobytu. Pensyę roczną miał wyznaczoną w ilości 20 000 zł., podwyższoną potem do 5 000 rubli, które we Lwowie pobierał. Jeszcze przez lat piętnaście nosił tytuł biskupa podlaskiego. Dopiero w październiku 1856 r. Pius IX prekonizował na jego miejsce do Janowa ks. Benjamina Szymańskiego, a jednocześnie wyniósł G-ego na tytularne arcybiskupstwo marcyanopolitańskie. G. mieszkał w klasztorze lwowskim OO. Franciszkanów. W r. 1849 obchodził jubileusz swego kapłaństwa. G. pozostawił własne pamiętniki i powierzył je księdzu Hieronimowi Kajsiewiczowi (ob.). Ks. W. Kr.

Gutmana jaskinia w gub. Liflandzkiej, powiecie Ryskim, w pobliżu ruin zamku Kremońskiego („Liwońska Szwajcarya"), znajduje się w czerwonym piaskowcu, w dolnem piętrze dewonu. Podania o G. jaskini wiążą się z zabójstwem dziewczyny, która tu miała spotykać kochanka. Nad przezroczemi wodami strumienia, tryskającego z jaskini, starożytni Liwowie składali ofiary bogu uciechy. Jeszcze w początku wieku ubiegłego (XIX) zabobonni Łotysze rzu-

Digitized by Google

cali do strumienia monety, aby przebłagać tem losy. W. J.

Gutowski Waleryan (* 1693), kaznodzieja panegiryczny, franciszkanin, „nauk wyzwolonych i Pisma św. doktor", był autorem obszernej pochwały p. t. „Wielki Franciszek święty w małokości swojej" (Kraków 1669), oraz dwu dużych zbiorów kazań; jeden z nich wyszedł r. 1675 p. t. „Panegiryczne niektóre dyskursy duchowne i różne inne kazania, przy celniejszym i obfitszym audytorze w kościołach zwłaszcza krakowskich miane"; drugi zaś w 1688 p. t. „Quadrajezymat cały", t. j. kazania podczas Wielkiego postu. P. Chm.

Gutowski Wojciech, malarz polski (* 1753 w Krakowie lub Sączu — † 1812 roku lub parę lat później). Uczeń Molitora; malował *al fresco* po kościołach (np. w Jędrzejowie) oraz obrazy religijne. Z nich dwa wielkich rozmiarów (z r. 1804) wiszą po obu stronach głównego ołtarza w kościele w Niepołomicach. Jeden przedstawia Historyę dziesięciu tysięcy męczenników, których kości przechowują się częściowo w relikwiarzu tegoż kościoła; drugi Epizod założenia kościoła Niepołomickiego, ciekawy dla osobistości ówczesnych, na obrazie tym wyobrażonych.— Porów. „Kalendarz Domowy" A. Gałęzowskiego w roku 1832. S. S.

Gutowski Ciołek Władysław (* 13 listopada 1856 r. w Majkowie pod Kaliszem), literat i dziennikarz. Po ukończeniu gimnazyum filologicznego w Kaliszu obrał sobie zawód aptekarski, a odbywszy kilkuletnią praktykę wstąpił na wydział farmaceutyczny przy uniwersytecie warszawskim w 1878 r. W tym roku napisał pierwszą sztukę ludową w 4-ch aktach, p. t. „Zalotna wieśniaczka", do której muzykę dorobił Wincenty Kruziński. Drugim z kolei utworem dramatycznym G-ego był trzyaktowy obraz ludowy p. t. „Surdut i siermięga", wystawiony na scenie teatru Letniego w „Eldorado" w 1881 r., z muzyką Gustawa Balcarka. Dobre przyjęcie tej sztuki przez publiczność i krytykę zachęciło G-ego do zerwania z farmacyą i poświęcenia się wyłącznie literaturze i dziennikarstwu. W tym samym roku wstąpił do redakcyi „Echa", a w następnym do „Kuryera Porannego", w którym zajął stanowisko sekretarza redakcyi i zastępcy redaktora głównego. Prócz tego G. napisał obrazy ludowe „Przed ożenkiem", w jednym akcie (z muzyką G. Rożnieckiego), „Dopust Boży" w 4-ch aktach (z muzyką J. Jakescha), „Z piekła rodem" w 4-ch aktach (z muzyką Hertza), wyróżniony na konkursie „Echa muzycznego", i „Wnuk Tumrego", w 4-ch aktach (grany w teatryku „Belle Vue" z muzyką Padygi, a na scenie teatru „Nowego" z muzyką S. Niedzielskiego); obrazek z bruku warszawskiego p. t. „Tajemnica Mostowej ulicy" w jednym akcie, „Ojciec rywalem" w 3-ch aktach, krotochwilę czarodziejską w 3-ch aktach „Figle dyabelskie" (z muzyką F. Starczewskiego), fantazyę pięcioaktową „Jezioro zaczarowane" (z muzyką T. Joteyki), powieść „Serce ze śpiżu" (drukowaną w „Pszczole"), oraz wiele drobnych utworów wierszem i prozą. Największą popularność zdobyła sobie sztuka p. t. „Surdut i siermięga", grywana na wszystkich prawie scenach prowincyonalnych, w Warszawie na scenie teatru Nowego i Ludowego. A. Pol.

Gutry, Guttry, herb polski z indygienatu. Na tarczy czterodzielnej, w polach I i II, srebrnych — lew wspięty, czerwony; w II i III, błękitnych — snop złoty. Nad hełmem, w koronie — pół lwa, snop trzymającego. Herbem tym pieczętuje się szkocka rodzina Guttrych, z której Jerzy, major wojsk koronnych, za waleczność otrzymał indygienat w r. 1678. — Źródła: „Volumina Legum" (V, 130); Ostrowski. D.

Fig. 29. Gutry (herb).

Gutschmid Alfred von, historyk niemiecki (* 1831 w Loschwitz pod Dreznem — † 1887 w Tybindze), studyował od 1848 filologię i historyę, zrazu w Lipsku, potem w Bonn; w 1854 pozyskał w Lipsku stopień doktora po obronie rozprawy: „De rerum Aegyptiacarum scriptoribus Graecis ante Alexandrum Magnum". W r. 1863 został nadzwyczajnym, a 1866 zwyczajnym profesorem historyi w Kiel, w 1873 przeniesiono go do Królewca, w 1876 do Jeny, w 1877 do Tubingi, gdzie wykładał do śmierci. Ogłosił drukiem: „Beiträge zur Geschichte des alten Orients" (1858); „Ueber die Fragmente des Pompejus Trogus und die Glaubwürdigkeit ihrer Gewährsmänner" (1857); „Die Nabatäische Landwirtschaft und ihre Geschwister"; „De temporum notis quibus Eusebius utitur in chronicis canonibus" (1868); „Neue Beiträge zur Geschichte des alten Orients. Die Assyriologie in Deutschland" (Lipsk 1876); „Untersuchungen über die syr. Epitome der Eusebischen Canones" (1886); „Prologi in Pompeium Trogum" (1886); „Untersuchungen über die Geschichte des Königreichs Osroëne" (1887); „Geschichte Irans und seiner Nachbarländer von Alexander d. Gr. bis zum Untergang der Arsaciden. Mit Vorwort von Nöldeke" (1888). Jego „Kleine Schriften" (4 tomy, Lipsk 1889—93) wydał F. Rühl.

Gutsmann Oswald, znakomity swojego czasu filolog słoweński (* w Grafenstein w Karyntyi r. 1727—† w Celowcu 1790). Skończywszy szkoły w Kremsie, wstąpił do zgromadzenia Je-

Digitized by Google

zuitów w Wiedniu 1744 r.; był nauczycielem w Leoben w Styryi, a potem w Hradcu, w końcu zaś rektorem w Teresianum. Po zniesieniu Jezuitów został missyonarzem w Celowcu. Jest on autorem dzieł następnych z zakresu filologii słowiańskiej: „Windische Sprachlehre" (Klagenfurt 1777); „Gründliche Anleitung die windische Sprache in kurzer Zeit... zu erlernen etc." (tamże 1780 i trzy jeszcze wydania pomnażane do r. 1790); „Deutsch-Windisches Wörterbuch etc." (tamże 1789). Oprócz tego bezimiennie ogłaszał kazania w języku słoweńskim.

Gutsmuths Jan Krzysztof Fryderyk, pedagog niemiecki (* 1759 w Quedlinburgu—† 1839). Studyował od 1779 teologię w Halli; przez czas jakiś był nauczycielem domowym w Quedlinburgu, dostał się później do zakładu wychowawczego Salzmanna w Schnepfenthal, gdzie od 1786 kierował ćwiczeniami gimnastycznemi. G. stał się gorliwym propagatorem gimnastyki; na wzór szkoły w Schnepfenthal zaczęto ją zaprowadzać w innych zakładach naukowych niemieckich. G., oprócz gimnastyki, zajmował się jeszcze nauczaniem geografii i technologii. Napisał: „Gymnastik für die Jugend" (Schnepfenthal 1793); „Mechanische Nebenbeschäftigungen für Jünglinge und Männer" (1801); „Turnbuch für die Söhne des Vaterlands" (1817); „Katechismus der Turnkunst" (1818); „Spiele zur Uebung und Erholung des Körpers und Geistes für die Jugend" (1796); „Lehrbuch der Schwimmkunst" (1798); „Lehrbuch der Geographie" (1800—13).

Gutt Ferdynand (* w Wilnie—† w Zurychu dnia 21 grudnia 1871 roku), lekarz. Był synem Jerzego G-a, aptekarza, jednego z członków założycieli Towarzystwa lekarskiego wileńskiego; rodzina jego pochodziła z Bawaryi. Nauk lekarskich słuchał w Wilnie, i osiągnąwszy po obronieniu rozprawy „Analecta de morbis columnae vertebralis" w roku 1823 dyplom doktorski, zajął się wykonawstwem lekarskiem w mieście rodzinnem. Od r. 1825 był członkiem wileńskiego Towarzystwa lekarskiego. Zostawał w stosunkach bliższych z członkami wybitniejszymi Towarzystwa Filaretów i przez nich nabył skłonności do marzycielstwa, które się później jeszcze silniej w nim rozwinęło pod wpływem A. Towiańskiego (ob.), szwagra jego. Z nim razem opuścił nazawsze Wilno przed r. 1840 i udał się do Francyi. W Paryżu, zdawszy ponownie egzamin, uzyskał prawo wykonywania swobodnego sztuki lekarskiej i osiadł w Nanterre pod Paryżem; ale już wkrótce potem był zmuszony wyjechać z Francyi; przeniósł się zatem do Szwajcaryi, osiadł jako lekarz w Zurychu i tam też życia dokonał. Był gorliwym stronnikiem Towiańskiego. — Por. S. Kośmińskiego „Słownik lekarzy pols." (str. 158) i Bielińskiego „Stan nauk lekarskich za czasów Akad. medyko-chir. wileńskiej" (Warszaw 1889, str. 203 i 792). Dr J. P.

Gutta-Percha, Sok tubański, jest to pro dukt pochodzenia roślinnego; należy do tak zw soków mlecznych, które — jak wiadomo — spotykamy w bardzo wielu roślinach w oddziel nych naczyniach, zwanych drogami mleczne mi. G.-P. otrzymuje się z rośliny Równiak tu bański (*Isonandria gutta*), należącej do rodziny *Sapoteae*; drzewo to dosięga wysokości 60 stóp rośnie na wyspach archipelagu Indyjskiego W celu otrzymania G.-P-y na pniach wyżej wy mienionego drzewa robią otwory lub nacięcia z których wycieka sok mleczny obficie; sok te zbierają na liście palmowe lub w skorup z orzechów kokosowych i następnie suszą. Jedn drzewo w ciągu roku może dostarczyć do 4 kilo G.-P-y. G.-P. jest to ciało stałe, nieprze zroczyste, posiada barwę szarą mniej lub więce żółtawą lub czerwonawą, smaku i zapachu ni posiada; przy temper. 65° G.-P. daje się z ła twością rozwałkowywać w cienkie arkusze, lu wyciągać w rurki, jest jednak mniej ciągliw niż pokrewny jej kauczuk; w wodzie się nie roz puszcza, niecałkowicie ($^1/_{30}$) w spirytusie i ete rze ($^1/_{10}$), w terpentynie i benzolu prawie cał kowicie, najłatwiej w chloroformie i siarku wę gla. Rozcieńczone kwasy i alkalia nie działaj na G.-P-ę; stężone kwasy niszczą ją, roztlenia jąc się przytem. G.-P-ę, równie jak i kauczuk wulkanizują za pomocą siarki; jest ona jedna mniej trwałą od kauczuku, ponieważ prędk kruszeje. G.-P. ma zastosowanie w technic i używaną bywa w dentystyce do plombowani zębów. K. Sł.

Guttiferae, rząd roślin dwuliściennych. Ro śliny o kwiatach obupłciowych albo rozdzieln płciowych, o koronie wolnopłatkowej, pręcika wolnych albo w wiązki zrosłych, o słupku 1— krotnym, z tyluż komór złożonym. Owocem je torebka, pestkowiec lub jagoda. Drzewa krzewy, rzadziej zioła (*Hypericum*). Pierws rosną w okolicach podzwrotnikowych, dru w strefie umiarkowanej. Wiele z nich dostarc twardego i trwałego drzewa. Inne — jak *Ca phyllum*, *Flusia*, *Garcinia* — zawierają w sol żywicę; niektóre wreszcie — jak *Garcinia*, *Rh dia*, *Pentadesuca* — wydają owoce jadalne. Nal do tego rzędu następujące rodziny: *Kielmeyere Caraipeae*, *Hypericeae*, *Eratoxyleae*, *Visme Endodesmioideae*, *Calophylloideae*, *Clusieae*, *G cinieae* i *Moronoboideae*. E. L. N.

Guttmann Adolf (* 12 stycznia 1819 r w Heidelburgu—† 27 października 1882 w S zii), pianista i kompozytor muzyczny, uc i druh serdeczny Chopina. W piętnastym r życia (1834) zgłosił się do Chopina, mieszk cego podówczas w Paryżu, z prośbą o udzi nie mu lekcyj gry na fortepianie. Chopin pr jął malca niechętnie i na razie prośbie jego

Digitized by Google

mówił; gdy jednak G., chłodnem przyjęciem mistrza niezrażony, zasiadł do fortepianu i zagrał jakiś utwór, Chopin tak wysokiego nabrał wyobrażenia o talencie wykonawczym G-a, że go natychmiast przyjął w poczet uczniów, a wkrótce najczulszą obdarzył przyjaźnią. Na ręku-to G-a zasnął Chopin na wieki. Według zdania muzyków spółczesnych, np. Lenza, Chopin zbytnio przeceniał talent G-a; gazety niemieckie przyznawały mu wprawdzie dużą siłę tonu i sprawność techniczną, ale zarazem zarzucały, że jego gra przypominała raczej ucznia Thalberga, aniżeli Chopina, i że wogóle raziła chłodem. Po śmierci Chopina G. zajmował się głównie udzielaniem lekcyj, jako bowiem nauczyciel dużą cieszył się wziętością. Po kilkunastoletnim pobycie w Paryżu osiedlił się we Florencyi, gdzie zabawiał się głównie malowaniem farbami olejnemi na atłasie. Z jego kompozycyj, trzymanych przeważnie w stylu lekkiej muzyki salonowej, największe miały powodzenie „Dix Études caractéristiques de concert" (Lipsk, u Hofmeistra). A. Pol.

Guttmann Paweł (* w Raciborzu na Szląsku dnia 9 września roku 1834 — † w Berlinie w roku 1893), lekarz. Do nauk przykładał się w Berlinie, Würzburgu i Wiedniu, dyplom doktorski osiągnął w r. 1858. Od r. 1859 zajmował się w Berlinie wykonawstwem lekarskiem, w r. 1867 został w uniwersytecie tamtejszym docentem, w roku zaś 1879 dyrektorem szpitala miejskiego w Moabicie. Oprócz prac drobniejszych, drukowanych w pismach lekarskich, wychodzących w Berlinie, ogłosił: „Physiologie und Pathologie des Sympathicus" (Berlin 1873; praca ta, dokonana wspólnie z A. Eulenburgiem (ob.), doczekała się przekładu włoskiego, a w r. 1879 otrzymała nagrodę imienia A. Coopera). Najwięcej rozsławiło imię jego dzieło p. n. „Lehrbuch der klinischen Untersuchungsmethoden" (Berlin 1889, wyd. 7-e; przekład polski p. n. „Nauka sposobów klinicznego badania narządów piersiowych i brzusznych razem z laryngoskopią" z 2-go wydania niemieckiego i t. d., Warszawa 1877; tłóm. franc. Hahna, Paryż 1877; tłóm. włoskie G. Bonfigliego, z dopełnieniami tłómacza, Medyolan 1887). Redagował też „Jahrbuch für praktische Aerzte". Dr J. P.

Guttry Aleksander (* 1813 r. w Paryżu, wsi dziedzicznej, w powiecie Wągrowieckim, w W. Księstwie Poznańskiem położonej). Po ukończeniu nauk w gimnazyum św. Maryi Magdaleny w Poznaniu, udał się na uniwersytet do Krakowa, skąd w roku 1830 pośpieszył do Warszawy, gdzie wstąpił do 3-go pułku ułanów. Pod generałem Dwernickim brał udział we wszystkich bitwach, które on stoczył, i wraz z nim przekroczył granicę Galicyi, poczem do r. 1834 przebywał w Krakowie. W tym roku powrócił do Paryża, by dopomagać matce w gospodarstwie. Był on jednym z tych ludzi minionej epoki, którzy głęboko wierzyli, że przez spiski i zbrojne powstania naród odzyskać może utraconą niezależność. W tem przekonaniu rzucił się w odmęt knowań, które, w najlepszej myśli podjęte, Polaków na liczne naraziły klęski i zupełnie przeciwny zamierzonemu odniosły skutek. Zawiązawszy stosunki z przedstawicielami demokracyi i rewolucyi, a zwłaszcza z Ludwikiem Mierosławskim, wziął czynny udział w spisku w 1846 i w powstaniu 1848, w którem występował jako kommissarz wojenny. Wybrany później do sejmu pruskiego, przeciwny był wszelkim ustępstwom i polityce ugodowej, stojąc twardo przy zasadzie: „Polska niepodległa w granicach z r. 1772". Nie wierząc zaś w skuteczność działalności koła polskiego w sejmie pruskim, a zachęcony podjęciem idei narodowości przez Napoleona III i wystąpieniem Garibaldego, opracował projekt tajnej organizacyi W. Księstwa Poznańskiego, wedle którego centralny komitet w Poznaniu z wyznaczonymi na każdy powiat kommissarzami miał przyspasabiać ludność na przyszłe wypadki, gromadzić zasoby, szerzyć oświatę i starać się o polepszenie materyalnego bytu klas niższych. W tym też czasie znosił się z emigracyą polską w Paryżu i Londynie, przesyłał jej zebrane w Księstwie na cele narodowe pieniądze, a skoro utworzył się tajny rząd narodowy w Warszawie, stał się całą duszą jego zwolennikiem i woli jego wykonawcą i stanął w Księstwie na czele t. zw. Czerwonych czyli stronnictwa ruchu. Mianowany kommissarzem wojennym na W. Księstwo Poznańskie, przeprowadził utworzenie komitetu centralnego w Poznaniu, i był jego duszą, zaś Jan hr. Działyński prezesem. Komitet ten, poddawszy się władzy tajnego rządu narodowego w Warszawie, wysyłał agentów swych do dworów zagranicznych, sprowadzał broń i ammunicyę, zbierał pieniądze i wyprawiał zbrojne oddziały do Królestwa. Po niejakim czasie, skutkiem rewizyi w pałacu Działyńskich w Poznaniu i po dworach wiejskich obywateli, nastąpiły liczne aresztowania. G. schronił się za granicę i pełnił dalej czynności kommissarza wojennego w Leodium i Paryżu. Gdy w lecie 1863 roku Francya, Anglia i Austrya przedłożyły rządowi rossyjskiemu żądania, aby udzielił ogólnej amnestyi, przywrócił konstytucyę z 1815, powołał Polaków do publicznych urzędów, zniósł wszelkie ograniczenia, tyczące się duchowieństwa katolickiego, zaprowadził język polski jako urzędowy w administracyi, szkołach i sądach i uregulował prawem pobór wojskowy, G. wraz z Józefem Ordęgą, księciem Władysławem Czartoryskim, hr. Ksawerym Branickim i dr. Sewerynem Gałęzowskim ogłosił dnia 21 czerwca 1863 roku protest przeciwko temu ograniczeniu na Kongresówkę żądanych przez owe trzy mocarstwa reform. W procesie, który rząd pruski wytoczył 1864 roku Polakom o zbrodnię stanu,

Digitized by Google

skazany został G. zaocznie na śmierć. Od roku 1863 — 1871 przebywał za granicą. Do końca życia pozostał wierny swym przekonaniom. Zawiedziony boleśnie w nadziejach, które przywiązywał do wojny turecko-rossyjskiej, umarł 3 stycznia 1881 r. we wsi syna swego, Leona, Piotrkowicach w W. Księstwie Poznańskiem. — Porów. „Der Polen-Prozess im J. 1864" (Berlin 1865). Dr S. K.

Guttstadt (Dobre miasto), miasto w Prusiech Wschodnich, regiencyi Królewieckiej, powiecie Świętogórskim (Heilsberg), w dawnej Warmii, nad Ławą (Alle), dopływem Pregoły, przy drodze żelaznej Göttkendorf-Kobbelbude; 2 kościoły katolickie, 1 ewangielicki, około 5000 m-ców (1890). Zwycięstwo Rossyan nad Francuzami w r. 1807. W pobliżu wieś kościelna Głotowo (Glottau) z Kalwaryą, cel pobożnych pielgrzymek. W. J.

Guttwasser (Dobra woda), kąpiele w Czechach, ob. Budiejowice.

Gutzkow Karol (* w Berlinie 17 marca 1811 — † we Frankfurcie nad Menem 16 grud. 1878). Pochodził z niezamożnej rodziny mieszczańskiej; studyował filozofię w uniwersytecie berlińskim. Rewolucya lipcowa we Francyi i pobudzone przez nią ruchy rewolucyjne w różnych krajach europejskich wytrąciły młodego G-a z normalnej kolei zawodowej jego pracy. Przejąwszy się głęboko ideami wolnomyślnemi, fermentującemi w Europie, postanowił całkowicie im się poświęcić. Wskutek tego porzucił swoje studya specyalne i z wielkim zapałem wziął się do literatury i publicystyki. Od r. 1831 wiódł żywot niespokojny, zmieniając często miejsce pobytu, ale niezalegając nigdy w pracy literackiej. W ciągu kilku lat przebywał kolejno: w Sztutgardzie, Heidelbergu, Berlinie i Monachium, oddany przeważnie naukom państwowym i prawniczym, których poznanie dokładniejsze potrzebne mu było w jego zawodzie publicystycznym. W r. 1834 ożenił się i osiadł we Frankfurcie nad Menem, gdzie założył czasopismo „Der Telegraph von und für Deutschland"; 1838 r. przeniósł się do Hamburga i pozostał tu do pamiętnego pożaru 1842 r., poczem powrócił do Frankfurtu, skąd w roku 1846 powołany został do Drezna, jako urzędowy poeta tamecznego teatru nadwornego. Wskutek ruchów rewolucyjnych 1849 r. utracił to miejsce, lecz pozostał i nadal w Dreźnie aż do r. 1861. W tym ostatnim roku osiadł w Weimarze jako sekretarz instytucyi Schiller-Stiftung, której był współzałożycielem. Niebawem jednak poróżnił się z jej zarządem. Wynikły stąd zawikłania, wskutek których poeta życie sobie chciał odebrać. Został wprawdzie ocalony, ale następstwa tego wstrząśnienia moralnego oddziałały na późniejsze jego usposobienie. Przemieszkiwał później ze swoją rodziną w Kesselstadt; 1874 r. osiedlił się w pobliżu Heidelberga, a 1875 r. w samem Heidelbergu, 1877 r. powrócił znów do Frankfurtu, gdzie umarł następnego roku. W ostatnich latach swego życia zajmował się G. wydawnictwem swych pism zbiorowych (pierwszy zbiór we Frankfurcie nad Menem 1843, następny w Jenie 1873), uzupełniając je rozlicznemi objaśnieniami i przedmowami, mającemi wykazać jedność i konsekwencyę całej jego wielostronnej i nader płodnej działalności pisarskiej. Występuje w niej jako najwybitniejszy i najbardziej wpływowy przedstawiciel szkoły literackiej, znanej pod nazwą „młodych Niemiec" (ob art. Niemiecka literatura) a rozwijającej wolnomyślne swe dążenia na tle prądów rewolucyjnych, które wstrząsały współczesnem życiem politycznem i społecznem. Takie dążenia przenikają nawskroś całą twórczość G-a, chociaż niezawsze z jednakową występują w niej bezwzględnością. Z uzdolnień wrodzonych i powołania wewnętrznego G. niewątpliwie prawdziwym był poetą o żywej wyobraźni i niezwykłej sile twórczego natchnienia, ale przemagająca w jego umyśle tendencyjność, w wielu razach dawała przewagę retoryce nad czystą poezyą i refleksyi nad bezpośrednią wrażliwością uczuciową. Te żywioły refleksyi największą miały przewagę w młodzieńczych utworach poety, owładniętych całkowicie wolnomyślnemi ideami danej chwili, zawierających dziwaczną mieszaninę poezyi i tendencyjnej publicystyki. Tutaj należą: „Briefe eines Narren an eine Närrin" (Hamburg 1832); „Maha Guru, Geschichte eines Gottes" (Sztutgard 1833); „Novellen" (Hamburg 1834); „Öffentliche Charaktere" (Hamburg 1835); „Soireen" (Frankfurt nad Menem 1835); „Vorrede zu Scheiermachers Briefen über Schlegels Lucinde" (Hamburg (1835); „Hamlet in Wittenberg"; „Nero", tragedya (Sztutgard 1835); „Wally, die Zweiflerin", romans (Mannheim 1835; w nowem wyd. jako „Vergangene Tage", Frankfurt nad Menem 1853). Ten ostatni utwór, przeniknięty krańcowo-wolnomyślnemi ideami, wywołał powszechne zgorszenie i zabroniony został przez związkowy sejm niemiecki, co tem więcej przyczyniło się do jego rozpowszechnienia i niezasłużoną zjednało mu wziętość. W latach 1835—40 ogłaszał G. przeważnie pisma publicystyczne: „Beiträge zur Geschichte der neuesten Litteratur" (Sztutgard 1836); „Götter, Helden und Don Quixote" (Hamburg 1838); „Goethe im Wendepunkt zweier Jahrhunderte" (Berlin 1836); „Zeitgenossen, ihre Tendenzen, ihre Schicksale, ihre grossen Charaktere" (Sztutgard 1837, późniejsze wydania p. t. „Säkularbilder"); „Die rote Mütze und die Kapuze" (Hamburg 1838); „Leben Börnes" (Hamburg 1840). Wszelako, oddawszy się z takim zapałem publicystyce, nie zaniechał G. przez to twórczości poetyckiej; owszem, niebawem w środkowym, najświetniejszym okresie swego zawodu pisarskiego

Digitized by Google

wzniósł się na wyżyny poezyi i utworzył szereg dzieł, w których natchnienie prawdziwe i artyzm wysoki całkowicie prawie opanowały jednostronną tendencyjność jego dążeń. Romanse: „Seraphine" (Hamburg 1838) i „Blasedow und seine Söhne" (Sztutgard 1838) przeważnie jeszcze są tendencyjne, ale tragedya „König Saul" (Hamburg 1839) jest stanowczym krokiem w kierunku bardziej artystycznej twórczości. Do rozwoju tego kierunku niemało to się przyczyniło, że G. po „Saulu" zwrócił się przeważnie do poezyi dramatycznej, wprawdzie zawsze z zamiarem rozwijania w niej swych idei liberalnych, ale zarazem z wrodzonem poczuciem artystycznych i scenicznych warunków tego rodzaju poetyckiego. To też liczne i różnorodne jego utwory dramatyczne (1-e wyd. zbiorowe Lipsk 1845 — 56; nowsze wyd. Jena 1878) odznaczają się niekiedy pierwszorzędnemi zaletami; niektóre z nich należą do arcydzieł teatru

Fig. 30. Gutzkow Karol.

niemieckiego. Naczelne miejsce zajmuje między nimi znakomita tragedya „Uriel Acosta" (1846), wystawiająca z wielkim artyzmem w jasnej, wyrazistej akcyi i doskonałej charakterystyce odwieczną kolizyę między dążeniami myśli swobodnej i uświęconym przez religię systemem tradycyonalnych pojęć i wyobrażeń. Pod względem wartości poetyckiej nie mogą się z nią równać pozostałe tragedye i dramaty G-a: „Richard Savage, oder der Sohn einer Mutter" (1839); „Werner oder Herz und Welt" (1840); „Ein weisses Blatt" (1842); „Die Schule der Reichen" (1842); „Ottfried" (1852); „Ella Rosa" (1854); „Patkul"; „Emilian Pugatschew"; „Jürgen Wullenweber" (1848) i „Philipp und Perez" (1853). Natomiast między komedyami G-a znajdują się dwa arcydzieła mogące stanąć obok „Uriela": „Zopf und Schwert" i „Das Urbild des Tartüff"; mniejszą już znacznie wartość mają komedye: „Der Königsleutnant" i „Lorbeer und Myrthe"; „Lenz und Söhne". Do drugorzędnych i mniej znanych utworów dramatycznych G-a zaliczają: tragedyę ludową „Liesli"; tragedyę fatalistyczną „Der dreizehnte November"; dramaty: „Die beiden Auswanderer"; „Der Gefangene von Metz"; wreszcie komedyę „Dschengischan". Do ostatniego okresu twórczości G-a należą przedewszystkiem dwa znakomite jego romanse: „Die Ritter vom Geiste" (Lipsk 1850 — 52; w nowem opracowaniu Berl. 1870), w których, mimo nazbyt nieraz przemagającej tendencyjności, napotkać można typowe wielce charaktery i barwne obrazy życia współczesnego; dalej interesujący romans historyczny „Hohenschwangau" (Lipsk 1867 — 68); piękne nowelle: „Ein Mädchen aus dem Volk" (Praga 1854) i „Die Diakonissin" (Frankfurt nad Menem 1855); zbiór nowel p. t. „Kleine Narrenwelt" (tamże 1856); wreszcie romanse z sędziwych lat poety, świadczące o wyczerpaniu się siły twórczej i powrocie do jednostronnie tendencyjnej i nieartystycznej maniery okresu młodzieńczego: „Die Söhne Pestalozzis" (Berlin 1870); „Fritz Ellrodt" (Jena 1871); „Die neuen Serapionsbrüder" (Wrocław 1875). Zasługują też na uwagę różne autobiograficzne i pamiętnikowe pisma G-a: „Aus der Knabenzeit" (Frankfurt nad Menem 1852); „Lebensbilder" (Sztutgard 1870); „Rückblicke auf mein Leben" (Berlin 1875); oraz zbiór maksym i uwag p. t. „Vom Baum der Erkenntniss" (Sztutgard 1868). — Por. Prölss „Das junge Deutschland" (Sztutgard 1892); A. Stern „Zur Litteratur der Gegenwart" (Lipsk 1880). Przekłady polskie: „Uriel Acosta" przekład wolny przez Michała Bołoz Antoniewicza (Lwów 1850); „Wzór do świętoszka" przełożył St. Lisowski (Warszawa 1852). W. G.

Gützlaff Karol Fryderyk August, misjonarz ewangielicki i synolog niemiecki, ur. 8 lipca 1803 r. w Pyritz w Pomeranji, um. 9 sierpn. 1841 w Hongkong. Od młodości miał szczególną skłonność do zawodu misjonarskiego; niezamożni jednak rodzice nie mogli dać mu odpowiedniego wykształcenia i oddali go na naukę do szmuklerza w Szczecinie. Dopiero w roku 1821, z polecenia króla pruskiego, któremu podczas jego bytności w Szczecinie Gützlaff prośbę w tym celu wierszem przedstawił, przyjęty został do zakładu misyjnego pastora Jänikego w Berlinie, skąd następnie 1823 r. był wysłany do holenderskiego towarzystwa misyjnego w Roterdamie. Przeznaczony przez to towarzystwo na misjonarza do Battów, ludu na Sumatrze, udał się 1826 r. (w sierpniu) do Indji niderlandzkich. Z powodu jednak wypadków wojennych na Sumatrze, nie przybył na miejsce przeznaczenia, lecz zamieszkał w m. Batawji na wyspie Jawie. Tu, za pośrednictwem Waltera Medhursta, misjonarza i synologa, zaznajomił się z miejscowemi Chińczykami i tu także ożenił się z bogatą Angielką. W ciągu dwuletniego pobytu w tym mieś-

Digitized by Google

cie, nauczywszy się dobrze po chińsku i poznawszy życie Chińczyków, postanowił przenieść swoją działalność misjonarską do Chin. Niebawem wystąpił z towarzystwa holenderskiego i udał się r. 1828 (w lutym), razem z Tomlinem, misjonarzem angielskim, naprzód do m. Syngapuru (na półwys. Malakka), potym (w sierpniu) do Bangkoku, głównego miasta Sjamu. Tu obadwaj już to zajmowali się nauczaniem ewangielji, już też zdobywali sobie umiejętność języka sjamskiego. Po upływie pewnego czasu G. przeniósł się do m. Makao, osady portugalskiej na wyspie Hianszang (naprzeciwko m. Kantonu), ażeby stąd nieść naukę chrześcijańską w głąb Chin. Wydawał tu broszurki chińskie treści religijno-chrześcijańskiej i rozpoczął razem z Medhurstem, który również przybył do Chin, nowy przekład biblji na język chiński, sam zaś tłumaczył ją na jęz. sjamski i dwa narzecza ludowe tego języka. Założył z Morrisonem towarzystwo szerzenia pożytecznych wiadomości w Chinach, wydawał miesięcznik chiński i przedsiębrał z Makao podróże do nadbrzeżnych części państwa Chińskiego. Sprawozdanie z tego ogłosił w piśmie p. t. „Journal of three voyages along the coast of China in 1831, 1832 and 1833, with notice of Siam, Corea and the Loochao-islands" (Londyn 1834, wydanie W. Elisa; po niemiecku w Bazylei 1835). W r. 1835, po śmierci Roberta Morrisona, otrzymał w brytańskim głównym zarządzie nadzorczym w Chinach posadę pierwszego tłumacza, potym został także sekretarzem poselstwa. W tymże roku (w maju) usiłował dostać się do środka prowincji Fo-kien, ale napróżno. Ograniczony w swojej działalności misjonarskiej przez władze chińskie, wyświadczał Anglikom podczas wojny angielsko-chińskiej (z powodu wprowadzonego przez nich opjum do Chin) ważne usługi jako tłumacz, oraz znawca kraju i ludu; brał nawet udział przy układaniu warunków pokoju między Anglją i Chinami w r. 1842. W mieś. Wiktorji na wysepce Hong-kong (port w zatoce Kantońskiej), ustąpionej wskutek tego traktatu Anglikom, G. założył w r. 1844 chińskie towarzystwo wychowywania misjonarzy miejscowych, w celu szerzenia chrześcijaństwa za pośrednictwem rodowitych Chińczyków. W 1849—51 dla poparcia zadań misji odbył podróż do Anglji i Niemiec. W powrocie do Chin wylądował w Hong-kong w styczniu 1851, gdzie w kilka miesięcy potym umarł. Z prac G-a drukiem ogłoszonych głównym jego dziełem jest „Geschichte des Chinesischen Reiches" (Stutgard 1847, wyd. Neumanna), niemniej ważne są: „China opened" (2 tomy, Londyn 1838) i „The life of Taou-Kou-vang" (Londyn 1851; po niemiecku Lipsk 1852). O swej działalności misyjnej oprócz pism wyżej wymienionych wydał: „Die Mission in China" (Berlin 1850) i „Gützlaffs Bericht seiner Reise von China nach England" (Kassel 1851). Życiorys jego skreślił Gaïhan p. n. „Gützlaff, der Missionär der Chinesen" (Duisburg 1850). A. A. K.

Guy de Chauliac, ob. Chauliac.

Guyard Stanisław, orjentalista francuski, ur. w pobliżu m. Vesoul (w depart. wyż. Saony) w r. 1846, zm. w Paryżu we wrześniu r. 1884. Do roku 15-go życia wychowywał się w Rosji; do Paryża przybył w 1861, gdzie następnie oddał się nauce języków wschodnich, głównie arabskiego i perskiego. W 1868 został repetytorem tych języków w Szkole nauk wyższych (l'Ecole des hautes études); wkrótce potym ogłosił pracę p. n. „Essai sur la formation du pluriel brisé en arabe" (Paryż 1870, w 8-ce), a następnie umieszczał rozprawy i artykuły z zakresu arabszczyzny i perskiego w czasopismach: „Journal asiatique", „Notices et extraits", „Mémoires de la Société de linguistique" i w „Revue critique". Prace jego osobno wydane są: „Abd ar Razzâq et son traité de la Prédestination" (1873); „La métrique arabe" (1877); Un grand maître des assassins" (1877). Ogłosił nadto w przekładzie z rosyjskiego Minajewa gramatykę języka pali, t. j. języka ksiąg religijnych i filozoficznych buddyzmu, p. n. „La grammaire pâli" (1874), oraz „Manuel de la langue persane vulgaire" (1888); trzy zeszyty 3-ej części wielkiego wydania teologa i historyka arabskiego „Tabari" (1881); „La question suméro-accadienne" (1882); artykuł „Eastern Caliphate" w Encyklopedji brytańskiej (1883, t. XVI) i tom 2-gi tłumaczenia francuskiego „Gieografji" Abulfedy, historjografa arabskiego z w. XIII—XIV (1883, w 4-ce). W 1884 r. (w lutym) został profesorem arabszczyzny w Collège de France, po śmierci Karola Defrémery'ego, i w kilka miesięcy potym, w przystępie choroby mózgowej, pozbawił się życia. G. był także bibljotekarzem i sekretarzem Towarzystwa azjatyckiego i jednym z dyrektorów czasopisma „Revue critique" (G. Encycl. Lamirault). A. A. K.

Guyardin Ludwik, polityk francuski (* w Dammartin 1758—† we Fryburgu 1816). Był wikaryuszem generalnym biskupa z Langres w chwili zwołania Stanów generalnych (1789), w których zasiadł wśród przedstawicieli duchowieństwa. Wkrótce porzucił stan duchowny i ożenił się. W 1782 dep. Haute-Marne wybrał go do Konwencyi; G. głosował za śmiercią króla. W lipcu 1793 wysłany był jako jeden z kommissarzy przy armiach Mozelli i Renu. Wydał wtedy słynne rozporządzenie co do ozdób kościelnych: „Gorszące ozdoby złote i srebrne, które tak długo urągały nędzy ludu i ubliżały prostocie prawdziwej religii, zostaną wyniesione ze świątyń i złożone na ołtarzu ojczyzny". Zwołał pospolite ruszenie 22 i 24 sierpnia i chciał zmusić Landremonta do przejścia przez Ren (18 września). Gdy Landremont nie chciał tego wykonać, aresztował go (1 paźdz.). D. 3 zawiesił

Digitized by Google

r urzędowaniu władze administracyjne Sztrasburga i utworzył w tem mieście (8-go) komitet dobru i bezpieczeństwa ogólnego i trybunał rewolucyjny. Tegoż dnia został odwołany. Przed wyjazdem kazał spalić dokumenty feodalne, przechowywane w Sztrasburgu. W 1794 powierzono mu missyę w dep. Ardèche i Haute-Loire, gdzie okazał więcej umiarkowania. W radzie Pięciuset był deputowanym z Ardèche. Po zamachu stanu 18 brumaire'a został prezesem sądu kryminalnego dep. Haute-Marne, zkąd przeniesiono go do trybunału apellacyjnego w Dijon. Jako królobójcę skazano go na wygnanie w 1816. W 1809 obdarzony był tytułem kawalera de Mémartin.

Guyau Jan Marya, filozof i pedagog francuski (* w Leval we Francyi 1854 — † w Mentonie 1888). Już w 19-ym r. życia odznaczony przez Akademię nauk moralnych w Paryżu za rozprawę p. t. „Mémoire sur la morale utilitaire depuis Epicure jusqu'à l'école anglaise", G. otrzymał w następnym roku (1874) katedrę filozofii w liceum Condorceta. Wkrótce jednak choroba zmusiła go do zaniechania pracy pedagogicznej; udał się do miejscowości leczniczych, gdzie zakończył życie w 33-cim r., wyczerpany pracą nadmierną, ale owocną, choć zaledwie rozpoczętą. Był on jednym z wybitniejszych myślicieli naszego czasu, z rodzaju tych, co rozbierają życie na elementarne pierwiastki, by z nich utworzyć jednę, harmonijną, zrozumiałą i piękną całość. Wykształcony na naukach indukcyjnych wznosił się duchem na wyżyny ideałów ludzkości, krytycznym umysłem przenikał przeszłość i stan obecny pojęć moralnych, aby dla przyszłych pokoleń wskazać naturalną i swobodną drogę ku powszechnemu dobru, przez rozumne kierowanie uspołecznieniem życia.—W pismach swoich, zwłaszcza zaś w „Esquisse d'une morale" rozwija G. pogląd, iż życie dąży samo przez się, dzięki biologicznym swym właściwościom, do jaknajwiększej pełni i wydajności, do zlania się w myślach, uczuciach i czynach z całem społeczeństwem, wreszcie z ludzkością. G. upatruje w filozofii kierowniczkę życia zarówno narodów jak jednostek w ich dążeniu do lepszych warunków bytu; w rozwiązywaniu zagadnień filozofii życia posiłkuje się w sposób oryginalny danemi, jakich dostarczają nauki spółczesne. Jako filozof - moralista zajął odrębne wśród pisarzy stanowisko, snując swe poglądy z ogólnych zasad i faktów biologii, na tle teoryi rozwoju, w oświetleniu pojęć socyologicznych. Zbliżony więc do Herberta Spencera w zakresie podjętych badań etycznych i poniekąd w metodzie, różni się przecież głębszem i szerszem ujęciem pierwiastków społecznych, które znalazły tak rozległe zastosowanie w idei współdziałania. Chociaż etyka Spencera w porównaniu z etyką francuskiego myśliciela wydawać się może zbyt jednostronną, sztywną, zimną i zmechanizowaną, jednakże różnice te są raczej ilościowe, niż jakościowe, pomimo olbrzymiej siły życia i uczucia, które tchną w odpowiednich wywodach G-a. Pierwsza, co prawda, może służyć za osłonę moralności indywidualistów; druga stanowi etyczną stronę idei uspołecznienia w najszerszem tego słowa znaczeniu: lecz ze stanowiska ewolucyonistycznego uważać-by należało drugą za uzupełnienie i rozwinięcie pierwszej. W wiedzy pozytywnej G. widział podstawy do stworzenia systemu etyki, z jednej strony wolnej od przymusu, z drugiej—od oschłego wyrachowania utylitarystów. Życie rozwija się według niego jedynie w społeczeństwie, a sztuka kwitnie w życiu społecznem. Główne idee, które przenikają filozofię G-a, to idea życia, piękna i górująca ponad wszystkiem idea społeczna. Punktem wyjścia jego systemu jest myśl, iż życie wogóle polega na szerzeniu się, rozlewności *(expansion)*, płodności; uspołecznienie zaś jest naturalnem i koniecznem następstwem pełnego rozwoju życia indywidualnego. Z takiego poglądu na życie wysnuwa G. zasadę, że dąży ono siłą konieczności biologicznej do zsolidaryzowania się z działaniem innych, że więc nie wymaga żadnej sankcyi z zewnątrz, żadnego nakazu, wystarcza bowiem samo poczucie siły do działania. Wiara w możliwość działania jest już początkiem akcyi, która się krystalizuje w czynie. Nowoczesne odkrycia, dotyczące poddawania sztucznego myśli i uczuć, pobudziły francuskiego filozofa do rozszerzenia psychologicznej zasady suggestyi na całe wychowanie. W studyum p. t. „Wychowanie i dziedziczność" (tłóm. J. K. Potockiego, Warszawa 1890, 16-tka, str. 410, wyd. orygin. 1889) rozważa on wpływ czynników edukacyjnych na rozwój umysłowy i moralny dziecka, przez wytwarzanie instynktów sztucznych, które przeciwstawia instynktom odziedziczonym. Zarówno cel jak i metodę wychowania opiera na swych poglądach filozoficznych, które z wielką prostotą i talentem w pismach etycznych rozwinął. G. określa pedagogię, jako sztukę przystosowywania pokoleń nowych do warunków życia najbardziej natężonego i płodnego, tak dla osobnika, jak i dla gatunku. Głównym środkiem, do tego celu wiodącym, jest racyonalne i zorganizowane poddawanie (psychologiczne, moralne i społeczne), które wypełniać winno działalność wychowawczą. Zadaniem poddawania, jak również auto-suggestyi, jest wytworzenie w wychowańcu pożytecznych dla społeczeństwa i rasy nałogów; nałogi tą drogą nabyte stają do walki z nałogami odziedziczonemi i mogą je w znacznym stopniu osłabiać lub potęgować. „Wychowanie polega na pielęgnowaniu ciążenia ku innym, nie zaś ciążenia dokoła samego siebie". Przeto nie powinno być ono tylko nauczającem, ale poddawawczem, kierowniczem; ma wprowadzić do mózgu nietylko wiadomości pożyteczne, ale też i uczucia

Digitized by Google

towarzyskie i nałogi działania, zgodne z nałogami podnioślejszego myślenia. „Najwyższą działalnością jest taka, która się odbywa nietylko w zgodzie z innymi, ale nadto ze względu na innych", a „najczystszem uczuciem moralnem jest czynienie dobrze dla samego dobra".—Jako człowiek G. uosabiał w sobie konsekwentne wcielenie wyznawanych przez się zasad dobra i piękna; jako poeta odzwierciedlił je w prostych, ale szczerze i subtelnie skreślonych strofach („Vers d'un philosophe", 1881), gdzie głęboka myśl filozofa odbija się w kryształowej czystości uczuciu, co wszystkich i wszystko pragnęłoby zjednoczyć w imię powszechnego dążenia do harmonii w życiu i wszechświecie. Dzieła, które G. po sobie zostawił, poświęcone są etyce, estetyce i wychowaniu, jeden zaś tom zawiera rozmyślania filozoficzne, w piękną poetycką formę ujęte; wszystkię one mają charakter socyologiczny i są niejako zapowiedzią chwili, kiedy filozofia życia głównie potrzeby społeczne uwzględniać będzie. Prócz wyżej wymienionych napisał: tłómaczenie „Manuel d'Epictète" (Paryż 1875); „La morale d'Epicure et ses rapports avec les doctrines contemporaines" (1878, wyd. 3-e 1886); „La morale anglaise contemporaine" (1879, wyd. 3-e 1886); „Esquisse d'une morale sans obligation ni sanction" (1885, wyd. 2-e 1890); „Les problèmes de l'Esthétique contemporaine" (1884); „L'irreligion de l'avenir" (1887, wyd. 4-e 1890); „L'art au point de vue sociologique" (1889); „La genèse de l'idée du temps" (1890); prócz tego ogłosił najpoczytniejszą we Francyi, choć niezbyt udatną „La première année de lecture courante", a w przekładzie polskim „Powiastki dla najmłodszych dzieci" (tłóm. Am. Rzeszotarskiej, ze 100 rys., Warszawa 1896, str. 85), oraz w tymże rodzaju „L'année enfantine de lecture courante" i „L'année préperatoire de lecture courante".—Literatura: Fouillée Alfred „Moralność, sztuka i religia podług Guyau" (tłóm. J. K. Potocki, Warszawa 1894, 8-ka, str. 225). St. K.

Guye Mikołaj Filip baron, generał francuski (* w Lons-le-Saunier 1773 —† w Saint-Dié 1845). Wstąpił do wojska w 1792; w 1806 wszedł do służby króla neapolitańskiego, Józefa; jako major w legii korsykańskiej poskromił bandy powstańcze w Cilinto i Kalabryi. Towarzyszył królowi Józefowi do Hiszpanii jako adjutant; król mianował go oboźnym (1810), gubernatorem prowincyi Sevilli, potem Guadalajary (1811); w 1812, na czele 100 ludzi, G. zniszczył bandę Empecinada, za co dostał tytuł markiza de Rio Milanos. W 1814 wrócił do służby francuskiej i odbył kampanię we Francyi. On-to wręczył cesarzowi w Autun słynną proklamacyę marszałka Neya. Podczas Stu Dni G. walczył w dywizyi młodej gwardyi; pod Waterloo, po śmierci gen. Duhesme, objął nad nią kommendę; on-to bronił wsi Planchenoist aż do nocy. W 1830 mianowano go kommendantem szkoły wojskowej La Flèche.

Guyenne (Gwienna), wielka prowincya dawnej Francyi, tworząca wraz z Gaskonią jeden z 33-ch zarządów generalnych. Stolicą jej było Bordeaux. G., po odłączeniu Gaskonii w XVII i XVIII w., składała się z następujących krajów (*Pays*):

	Depart.	klm. kw
Bordelais—Bordeaux	Żyrondy	7 550
	Landów	1 000
Bazadais—Bazas	Żyrondy	2 109
	Lot i Garonny	1 170
Agenais—Agen	Lot i Garonny	3 386
	Tarne i Garonny	260
	Żyrondy	145
	Dordogne	990
Périgord—Périgueux	Dordogne	7 860
	Żyrondy	460
Quercy—Cahors	Lot	5 210
	Tarne i Garonny	1 725
Rouergue—Rodez	Aveyron	8 820
	Tarne i Garonny	255

Cała prowincya zajmowała przestrzeń 40 942 kw. klm., leży tedy przeważnie w 5-iu departamentach, z pomiędzy których trzy: Żyrondy, Dordogne i Aveyronu, należą do największych we Francyi. Granice G-y na północy stanowiły: Saintonge, Aunis, Angoumois i Limousin; na wschodzie Owernia, Langwedocya; na zachodzie ocean. Najwyższe punkty G-y leżą na północy od strony Sewenów, tworząc wyżynę Rouergue, nad którą panują góry Aubrac. Są one natury wulkanicznej i wznoszą się na 1 450 m.; pochyłość spada przeważnie ku zachodowi; wyżyna ta łączy się z wyżyną Cantal. G. przedstawia wielką rozmaitość budowy i natury. W Rouergue i Quercy napotykamy t. zw. causses, płaskowzgórza wapienne i nieurodzajne, przecięte głębokiemi wąwozami i dolinami rzecznemi; dalej ku zachodowi wysokie i zbliżone do siebie wzgórza, które stopniowo ku morzu obniżają się i rozsuwają, a nareszcie w okolicach Bordeaux i Bazas przechodzą w łagodne faliste nierówności od 100—150 m. wysokie. Nakoniec pomiędzy Bordeaux i morzem leżą piaszczyste równiny Landów i Medoku. Z tej rozmaitości budowy wypływa rozmaitość klimatyczna; chłodne wyżyny Rouergue o tyle się różnią od ciepłych dolin Perigord i Bordeaux, o ile klimat Paryża różni się od klimatu Prowancyi. Pod względem hydrograficznym, z wyjątkiem niewielkich rzeczek nadbrzeżnych, jak Leyra, i kilku górnych dopływów Szaranty (Charente), cała G. zajmuje najlepszą część zlewiska Garonny. Należy tu prawy brzeg wraz z dolnym brzegiem Tarne, Lot i Dordogne; dwie ostatnie prawie w całej rozciągłości należą do G-y. Najznaczniejszą jest Dordogne, która przynosi podczas epoki wezbrania

Digitized by Google

tyleż wody, ile jej toczy sama Garonna; przyjmuje ona żeglowną Vézère i jej dopływ Corrèze, a także Isle z dopływem Dronne. Pomimo nieurodzajności wyżyn *(causses)* Rouergue i Quercy, G. należy do prowincyj najbardziej uposażonych od natury pod względem płodów roślinnych i mineralnych. Okolice Bordeaux i Bazas posiadają niezrównane winnice, lasy sosnowe i plantacye tytoniu; Quercy i Périgord—trufle i wino. Prócz tego Quercy wyrabia sery. Okolice Agen słyną ze śliwek i tytoniu; Rouergue posiada zagłębie węglowe, rudy żelazne i miedziane, łomy fosforanów, marmurów i kamieni budowlanych, wody mineralne, coraz bardziej uczęszczane, nakoniec słynne sery Roquefort. Przemysł również rozwinięty; zakłady mechaniczne Decazeville, Firmy i Aubin należą do pierwszorzędnych. Bordeaux prowadzi obszerny handel z Ameryką. Mieszkańcy są pracowici, intelligentni i czynni, niechętnie opuszczają swoją prowincyę, z wyjątkiem jedynie ubogich mieszkańców wyżyny. W. Wr.

Guyon Joanna Bouvier de la Motte (* 13 kwietnia 1648 roku w Montargis—† d. 9 czerwca 1717 r. w Blois). Jej teorya mistyczna była powodem do pamiętnego sporu w kwestyi kwietyzmu, w którym brali udział Bossuet i Fénelon. Córka referendarza królowej Anny austryackiej, została umieszczona w klasztorze, mając dwa lata. W 5-ym roku życia miewa już wizye, czytanie zaś w 12-ym Salezego, a głównie żywota św. Johanny de Chantal, rozpłomienia jej wyobraźnię. Piękna, rozumna, staje się świątową po opuszczeniu klasztoru w 14-ym roku życia. Wydana za mąż za szlachcica Guyon (18 lutego 1664), szczęśliwą w pożyciu nie była. Owdowiawszy, zostaje pod wpływem kuzyna l'abbé de Toissy, ksieni benedyktynek, Genowefy Granger, tudzież franciszkanina niewiadomego imienia. W roku 1671 spotyka w Montargis barnabitę La Combe'a z Thouon, który odegrał ważną w jej życiu rolę. Rozwijające się stopniowo szaleństwa mistyczne doprowadzają ją do tego, iż przechodzi jakoby przez śmierć mistyczną, poczem 22 lipca 1680 r. przez zmartwychwstanie mistyczne wchodzi w nowe życie. W tej nowej fazie opuszcza synów swoich i jedzie z córką na wezwanie ojca La Combe'a do Genewy. W Paryżu spotyka biskupa Genewy, J. d'Aranthon, który chciał założyć w swej dyecezyi „communauté de nouvelles catholiques", na wzór stowarzyszenia pod Fénelonem. G. jest kolejno w różnych klasztorach, i odtąd-to datuje się początek jej domniemanych cudów. Zawsze chorowita, uzdrawia kilkakrotnie w ciężkich wypadkach obecnością i wpływem swoim La Combe. W końcu zmuszona jest uciekać z Genewy, biskup bowiem tamtejszy obawia się jej prozelityzmu. Tuła się po rozmaitych miastach, przeważnie w towarzystwie La Combe'a. Ze wszystkich okolic, gdzie przebywała, nadsyłano skargi przeciwko ich naukom, wydrukowanie zaś dwóch jej rękopisów jednocześnie z potępieniem błędów Molinos'a (ob.) zwróciło uwagę biskupa Paryża, który kazał aresztować La Combe'a roku 1687. Ten, wygnany na wyspę Olyron, następnie uwolniony, dostał pomieszania zmysłów i zmarł 1699 roku w Charenton. Roku 1688 i Joanna została osadzona w więzieniu, gdzie pozostawała osiem miesięcy. Wkrótce potem poznał ją Fénelon, którego sobie zjednała wielką pobożnością; nawet pani Maintenon wzięła ją w opiekę. Z rady Fénelona przesłała G. swoje pisma drukowane i rękopisy Bossuetowi; ten je przeczytał, zaznaczył ustępy, jakie uznał za błędne, i konferował z autorką. Po otrzymaniu wyjaśnienia i zapewnienia o jej najżywszem przywiązaniu do Kościoła, Bossuet powiedział jej, iż gotów dać zaświadczenie o jej prawowierności. Ale wkrótce ponowiły się skargi na G., która zażądała śledztwa dla rozstrzygnięcia sprawy, co też spełniono na konferencyi w Issy. Owocem jej były 34 propozycye, które, przeciwstawione marzeniom G., oznaczały linię demarkacyjną między prawdziwym a fałszywym spirytualizmem i miały służyć za przestrogę przeciwko niebezpiecznym teoryom kwietyzmu (ob.). Nadto pisma G. zostały potępione przez Bussueta i biskupa z Chalons, G. zaś podpisała propozycye z Issy i przyrzekła więcej nie pisać. Ze sprawą G. nie skończyła się kwestya kwietyzmu we Francyi (ob. Bossuet i Fénelon). Gdy jednak G. apostołowała dalej, została roku 1695 znowu uwięziona, a po uwolnieniu wysłana do Blois, gdzie, otoczona szacunkiem, życie zakończyła.— Co do moralności G., nie pozostaje na niej nawet ślad żadnego podejrzenia. Oto główne punkty jej nauki: modlitwa jest kluczem do doskonałości i szczęścia. W razie popełnionego grzechu nie należy się niepokoić, gdyż niepokój ten ma swe źródło w pysze i w samolubstwie, a rozważanie naszych błędów prowadzi za sobą zniechęcenie, które jest gorsze niż sam grzech. Najwyższym stopniem, do jakiego doprowadza modlitwa wewnętrzna, jest śmierć mistyczna; próby ciężkie, jakie sama G. siedem lat znosiła, stanowią konieczny do niej wstęp. Modlitwa wewnętrzna jest zarazem modlitwą i ofiarą: ofiarą dlatego, że dusza siłą miłości daje się zniszczyć, aby się korzyć przed Majestatem Bożym. Chrystus w Najświętszym Sakramencie jest figurą tego stanu mistycznego. Jak w tym Sakramencie znika substancya chleba, wskutek konsekracyi, tak nasza istota ustąpić winna przed istotą Chrystusa, aby on żył w nas i abyśmy w Boga przeszli. Następstwem tego jest, iż dusza (jak czytamy w „Explication du Cantique des cantiques"), nie ma już żadnego wyobrażenia szczegółowego, ani poznania; dusza nie może już wówczas odróżnić siebie od Boga: jest Bogiem, a Bóg jest duszą. Wówczas straszną jest szatanowi i grzechowi,

Digitized by Google

i nieprzyjaciół tych swoich pokonywa, tak jak Bóg, bez walki. Na tym wreszcie stopniu dusza jest obojętną na wszystko i, biorąc rzecz ze stanowiska sprawiedliwości Bożej, nie mogłaby się niepokoić nawet własnem odrzuceniem, ani odrzuceniem innych ludzi. — Po G. pozostały między innemi następujące dzieła: „Les Torrents", „Explication de l'Ancien et du Nouveau Testament", „Moyen court de faire oraison", „Explication du Cantique des cantiques", „Cantiques spirituels", „Lettres spirituelles, „Opuscules spirituels" (Kolonia 1704), „La Bible traduite en français, avec des explications et des reflexions qui regardent la vie intérieure" (tamże 1715, 20 tomów). Jej życie opisane przez nią samą (3 tomy; Kolonia 1720). Wszystkie dzieła G. obejmują 39 tomów w wydaniu Poiret'a (Amsterdam 1715), a w wydaniu Du Toit Mambrini (1790) 40 tomów. Δ

Guyon Jan Ludwik Genowefa (* 5 kwietnia r. 1794 w Albert [Somme]—† w Paryżu d. 24 sierpnia r. 1870), zasłużony lekarz wojskowy. W r. 1810 wstąpił na wydział lekarski w Paryżu, ale już w roku następnym wysłano go jako chirurga pomocniczego (Chirurgien sous-aide) do szpitala na wyspie Walcheren [Hollandya], gdzie przez trzy lata przebywał; w r. 1815, zostawszy starszym pomocnikiem (aide-major), z pułkiem swym wysłany został na wyspę Martynikę; w r. 1822, już jako chirurg starszy (chirurgien-major), miał udział w wyprawie do Samany (wyspa San-Domingo) i tam po raz pierwszy poznał się z gorączką żółtą (ob.). W r. 1826 powrócił do Francyi, w następnym objął zarząd szpitala w Ile-de-Léon pod Kadyksem, gdzie znów z gorączką żółtą miał do czynienia i sam na sobie czynił doświadczenia nad jej zaraźliwością. Powróciwszy w r. 1829 do Paryża, tamże był czynny, aż go w r. 1831 wyznaczono do kommissyi, mającej zbadać bliżej cholerę; przybył więc do Warszawy i pracował w szpitalach przepełnionych, podejmując na samym sobie znów doświadczenia najrozmaitsze. W r. 1833 w stopniu chirurga głównego (chirurgien-principal) przeniesiony był do Algieru i od r. 1834 pełnił obowiązki profesora w tamtejszym szpitalu wojskowym, w r. 1838 posunięto go na chirurga naczelnego (chirurgien en chef) wojsk francuskich w Algierze; w tymże roku obronił w Montpellier rozprawę „Des accidens produits dans les trois premières classes des animaux vertébrés par le venin de la vipère fer-de-lance (Trigonocephalus lanceolatus)" i otrzymał dyplom doktorski. W r. 1852 mianowano go inspektorem lekarskim (médecin-inspecteur); w r. 1857 wystąpił ze służby i udał się do Lizbony, by raz jeszcze podjąć badanie gorączki żółtej, właśnie tam wybuchłej. Potem, powróciwszy do Paryża, pracował już tylko piórem. Oprócz licznych prac z dziedziny lecznictwa, przyrodnictwa i archeologii, rozsianych po wydawnictwach peryodycznych, ogłosił d kiem: „Des moyens préservatifs, et curatifs choléra, etc." (Paryż 1832), „Voyage d'Alger Ziban, en 1847, l'ancienne Zébé" (tamże 185 z atlasem), „Histoire chronologique des épid mies du nord de l'Afrique, depuis les temps l plus reculés jusqu'á nos jours" (Algier 185 „Un mot sur la fièvre jaune de Lisbonne 1857" (Paryż 1858) i „Études sur les ea thermales de la Tunisie" (tamże 1864).— P „Biograph. Lexikon d. hervorrag. Aerzte" (T. str. 710). Dr J. P.

Guyon Ryszard Debaufre, generał w gierski (* w Walcot pod Bath 1813—† w Ko stantynopolu 1856 roku). W 1832 roku wstąp do wojska austryackiego. Na początku rewol cyi węgierskiej (1848) otrzymał kommendę b talionu; w roku następnym dowodził dywizy w armii Georgeia, nie mógł się jednak z ni pogodzić; przez czas jakiś był kommendante Komorna, służył potem pod Vetterem, zdoby Arad i przyczynił się do zwycięstwa pod He gyes (14 lipca 1849). Pobity przez Austryaków pod Szöreg i Temesvarem, przeszedł do Turcy i wstąpił do służby tureckiej pod nazwiskie Kurszyda Paszy. W roku 1850 uśmierzy rozruchy w Aleppo. W roku 1854 był szefe sztabu Ahmeda Paszy i brał udział w obroni Karsu.

Guyon Jan Kazimierz Feliks (* dnia 2 lipca roku 1831 na wyspie Bourbon), słynny chirurg. Jest synem byłego lekarza marynark francuskiej Jana Kazimierza G-a (* w Lo rient dnia 15 listopada roku 1801—† w Nante 24 marca roku 1846). Wykształcenie zawodo we otrzymał w Paryżu i w roku 1858, obro niwszy rozprawę „Sur les cavités de l'utérus à l'état de vacuité", został doktorem medycyny. Zajmuje w Paryżu katedrę patologii chirurgicznej, jest chirurgiem szpitala Necker, członkiem Akademii medycznej, oraz Akademii umiejętności (Membre de l'Institut). Najwięcej znany jest z biegłości swej w chirurgii dróg moczowych. Z prac G-a, dość licznych, wyszczególnić należy: dwie prace konkursowe „Des tumeurs fibreuses de l'utérus" (Paryż 1860) i „Des vices de conformation de l'urèthre chez l'homme et les moyens d'y remédier" (tamże 1863), oraz „Éléments de chirurgie clinique, comprenant le diagnostic chirurgical, les opérations, etc" (tamże 1873 z rycinami; przekład włoski Neapol 1879) i „Leçons cliniques sur les maladies des voies urinaires" (tamże 1881; wyd. 3-e tamże 1895—97, 3 tomy; przekład niemiecki Mendelsohna, Berlin 1893); razem z P. Bazym wydał „Atlas des maladies des voies urinaires" (Paryż 1881 — 86, 50 tabl. chromolit. w 4-ce), a poprzednio już J. F. Malgaigne'a (ob.) „Leçons d'orthopédie" (Paryż 1862); w przekładzie polskim posiadamy jego „Leczenie zwężeń cewki moczowej" (Warszawa 1881; osobna odbitka

Digitized by Google

z „Medycyny", tłóm. S. Perkowski). — Od stycznia r. 1901 jest członkiem honorowym Towarzystwa lekarskiego warszawskiego. Dr J. P.

Guyot de Provins, poeta francuski (ok. 1200). Był zrazu minstrelem, potem benedyktynem w Clairvaux i Cluny. Pomiędzy 1203 i 1208 napisał poemat satyryczny z 2691 wierszy p. t. „Biblia", w stylu żywym i oryginalnym, lecz zarazem szorstkim i twardym. Znajduje się tam, wypowiedziana bardzo niezależnie, krytyka papieża, wyższego duchowieństwa i lekarzy; z jednego ustępu można wnioskować, że znana już była wtedy busola. Zostało też po nim pięć pieśni miłosnych. Pisma te przedrukowali San Marte i J. F. Wolfart w „Parcival-Studien" (Halla 1861).

Guyot był na początku wieku XVIII pocztmistrzem w Wersalu i pierwszy wpadł na pomysł wprowadzania cewnika do trąbki Eustachiego (ob. Ucho). Cierpiąc na przytępienie słuchu, bardzo uciążliwe, wprowadzał sobie przez usta do otworu trąbki w gardzieli cewkę cynową, kolankowato zgiętą i przez nią wstrzykiwał leki, które go podobno oswobodziły od głuchoty. W r. 1724 wynalazek swój oddał pod ocenę Akademii paryskiej, która uznała go za dobry. Wprowadzanie cewnika do trąbki Eustachiego w celach leczniczych dotąd jest bardzo rozpowszechnione, atoli dziś wprowadza go się zawsze przez nos; sposób ten daleko dogodniejszy i dla chorego mniej przykry, wskazany został przez chirurga angielskiego Archibalda Clelanda.—Por. Lincke „Ohrenheilkunde" (T. II, str. 73) i J. Pagel „Einführung in die Gesch. d. Med." (Berlin 1898, str. 479). Dr J. P.

Guyot Klaudyusz Stefan, hrabia, generał francuski (* 1768 w Villevieux—† 1837 w Paryżu). Był synem chłopa; w 1790 wstąpił do 10-go pułku strzelców konnych, w którym odbył wszystkie kampanie Rewolucyi. W 1804 przeniesiono go w stopniu szefa szwadronu do pułku strzelców gwardyi cesarskiej, w którym walczył w 1805, 1806—7 i 1809. W bitwie pod Wagram poprowadził znakomitą szarżę, która niemało przyczyniła się do zwycięstwa, za co nagrodzony został stopniem generała brygady. W 1811 mianowano go gen. dywizyi. W 1814 objął kommendę dywizyi jazdy gwardyi. Był to najświetniejszy okres jego karyery: podczas całej kampanii we Francyi odznaczył się szeregiem czynów bohaterskich, mianowicie pod Brienne, Montmirail, Reims i Arcis. W roku następnym, po powrocie z Elby, cesarz postawił go znów na czele jednej z dywizyj jazdy gwardyi, z którą walczył zaszczytnie pod Ligny i Waterloo. Po upadku cesarza dostał dymisyę; wrócił do służby w 1830 i objął kommendę 10-ej dywizyi w Tuluzie; na tem stanowisku pozostał do 1833. W 1808 otrzymał tytuł barona cesarstwa, w 1813 hrabi.

Guyot Arnold Henryk, naturalista (* 28 września 1807 w Szwajcaryi około Neuchâtel— † 30 stycznia 1884 w New-Jersey). Z początku studyował teologię w Berlinie, następnie poświęcił się historyi naturalnej. Po r. 1835 bawił czas jakiś w Paryżu, potem podróżował, oddając się badaniom lodowców. Od r. 1839 do 1848 był profesorem w Neuchâtel; w r. 1848 udał się do Ameryki, gdzie prowadził wykłady w Bostonie (wykłady te zostały ogłoszone r. 1849 p. t. „Earth and man"); wreszcie był nauczycielem w różnych zakładach naukowych. W r. 1861 i 1880 ogłosił swe badania nad budową gór Allegańskich. Umarł na stanowisku profesora geografii i geologii w New-Jersey. Wydał następujące prace: „Histoire des progrès de la géologie" (Paryż 1848); „Meteorological and physical tables" (Waszyngton 1858); „Physical geography" (Londyn 1873); „Creation, or biblical cosmogony in light of modern science" (New-York 1884). K. K-ó.

Guyot Yves, polityk i ekonomista francuski (* w 1843 roku w Dinon). Wysunął się na widownię w roku 1878, gdy w „Lanterne" ogłosił szereg artykułów przeciw prefekturze policyi. W r. 1880 wybrała go dzielnica paryska Notre-Dame na radzcę municypalności. W radzie municypalnej odznaczył się projektem przeistoczenia pewnych kategoryj podatków na podatki od kapitału; zajmował się też licznemi sprawami administracyi miejskiej. W roku 1883 został wice-prezesem rady municypalnej. W roku 1885 wybrano go do parlamentu jako kandydata radykalnego; w izbie zasiadł na ławie skrajnej lewicy. Tu wkrótce zajął wśród swego stronnictwa wydatne stanowisko, a w lutym 1889 r. za gabinetu radykalnego Tirarda został ministrem robót publicznych. Gdy gabinet ten upadł, osłabło też znaczenie polityczne G-a. Odtąd rozpoczął działalność publicystyczną, przeważnie poświęcając się zagadnieniom ekonomicznym. Jest on w ekonomii stanowczym stronnikiem „laisser-faire'yzmu", t. j. wolnego współzawodnictwa, i głosicielem dość płytkich teoryj i haseł. Po największej części rozprasza się na bieżące, drobne sprawy finansowe i na ostrą polemikę ze stronnictwem agrarnem. W szczególności stacza walki publicystyczne z Méline'em (wodzem francuskich agraryuszów). Zasila różne pisma, redagował „Siècle" i „Journal des Débats". Ogłosił szereg prac, z których na pewną uwagę zasługują: „La Science économique" (Paryż 1881); „La morale" (1883); „Lettres sur la polit. colon." (1885); „L'impôt sur le revenu" (1887). St. A. K.

Guys Piotr Augustyn, pisarz francuski (* w Marsylii 1721 r. — † w Zante 1779 roku). Był kupcem z wyższem wykształceniem umysłowem i miłośnikiem piśmiennictwa, co pobudziło go do zwiedzenia różnych krain na Wschodzie, o których wydał studya zajmujące. Po kilku

Digitized by Google

pierwszych pracach, miernej wartości pod względem literackim, jak np. „Mémoire sur le commerce d'Angora" (1760) i „Marseille ancienne et moderne" (1766), ogłosił roku 1771 dzieło swe najważniejsze: „Voyage littéraire en Grèce ou Lettres sur les Grecs anciens et modernes" (w 2-ch tomach; wyd. 2-e, znacznie powiększone, 1776 w 2-ch tomach; wyd. 3-e 1783 w 4-ch tomach), w którem usiłował wykazać w Grekach nowożytnych ślady obyczajów i ustaw Grecyi starożytnej. Oprócz tego G. przetłómaczył Owidyusza i Tybulla. *

Guyton de Morveau Ludwik Bernard, słynny chemik francuski (* 4 stycznia 1737 r. w Dijon—† 2 stycznia 1816 r. w Paryżu). Według życzenia ojca swego, profesora prawa rzymskiego, G. studyował prawo i w 23-cim roku został adwokatem generalnym w mieście rodzinnem. Jednakże stanowisko to nie przeszkadzało mu zajmować się belletrystyką, i za zasługi na tem polu został członkiem honorowym akademii w Dijon (1764). Osobliwa przyczyna skłoniła go do studyowania chemii: na jednem z posiedzeń akademii wypowiedział uwagę krytyczną co do poglądów d-ra Chardenon, powagi chemicznej w Dijon, którą ten ostatni, jako od laika w dziedzinie chemii, odrzucił. Morveau zajął się badaniami chemicznemi i zmusił swego przeciwnika do uznania owych uwag krytycznych. W r. 1776 wykładał chemię w Dijon i wydał podręcznik chemii. Ogólną uwagę zwrócił na siebie zastosowaniem praktycznem swych wiadomości chemicznych, jak np. dezynfekcyi zepsutego powietrza chlorem. W 1779 w „Encyclopédie méthodique" prowadził dział chemiczny; 1783 porzucił całkowicie zawód prawniczy. W r. 1793 w konwencyi brał udział w głosowaniu na śmierć króla. W 1794 został profesorem w École centrale des travaux publiques, która wkrótce otrzymała nazwę École polytechnique, w Paryżu; od 1798 do 1799 pełnił obowiązki dyrektora tejże szkoły. W 1799 został generalnym dyrektorem mennic; w 1800 mianowany dyrektorem szkoły politechnicznej; r. 1811 otrzymał od Napoleona tytuł barona.—Morveau, początkowo gorący zwolennik teoryi flogistonowej, później, po zapoznaniu się z Lavoisier'em, przodownik nadzwyczaj czynny teoryi antyflogistonowej, wielką zasługę położył przez wprowadzenie racyonalnego słownictwa chemicznego, wspólnie z Lavoisier'em, Bertholletem i Fourcroy'em („Méthode de nomenclature chimique" 1787, przełoż. na niemiecki w 1793 r.). G. także na polu chemii analitycznej i technicznej brał czynny udział; założył fabrykę saletry (1778 r.) i sody (1783 r.). Prace swe drukował w „Journal de Physique", „Annales de Chimie", „Bulletin des sciences de la soc. philomatique" i innych. Napisał dzieła: „Digressions académiques ou Essais sur quelques sujets de Physique, de Chimie et d'Histoire naturelle"; „Eléments de chimie théorique et pratique"; „Description complète des procédés de désinfection". W. Br.

Guz (łac. *tumor*, niem. Geschwulst) w anatomii patologicznej oznacza ograniczone zgrubienie wśród tkanek lub narządów. G-y powstawać mogą: 1) wskutek urazu, jako wynik wylewu krwi lub limfy, 2) wskutek zatrzymania wydzieliny gruczołów, 3) wskutek zapalenia i wreszcie 4) wskutek nowotworzenia się komórek (ob. Nowotwór). W anat. opisowej G. (łac. *tuber*) oznacza płaską wyniosłość na kości, mającą podstawę szeroką. Dr J-y B-r.

Guziec (*Phacochoerus*), gatunek świni dzikiej, spotykany w Afryce; z każdej strony głowy pod oczyma posiada po brodawce, a na policzkach mięsiste wyrosty. Gatunek *Ph. Pallasii* (Afryka Południowa) ma 1.6 m. długości i 75 cm. wysokości; drugi gatunek *Ph. Aeliani* (Afryka podzwrotnikowa)—mniejszy. K. K-ć.

Guzik, łac. *tuberculum*; guzowatość, łac. *tuberositas*; w anatomii oznacza wyniosłości na kościach, będące miejscem przyczepu ścięgien. G. jest to wyniosłość ograniczona, G-ć—bardziej rozlana. G-ki znajdują się na kręgach, żebrach i t. d., G-ci na piszczeli, kości krzyżowej i innych. Dr J-y B-r.

Guzik owocowy, ob. Zawiązek.

Guzikow Michał Józef (* 2 września 1806 w Szkłowie—† 21 października 1837 w Akwizgranie), słynny wirtuoz na harmonice słomianej. G. pochodził z biednej rodziny żydowskiej, która wielu grajków wydała, głównie flecistów. Nie mogąc, z powodu słabych piersi, dąć na tradycyjnym flecie, postanowił uprawiać wyłącznie grę na harmonice słomianej. Starodawny ten instrument ludowy (włos. Sticcato, franc. Claquebois, niem. Strohfiedel v. Holzharmonica) składał się z trójkątnych (najczęściej) ram drewnianych, na których był ułożony szereg sztabek różnej wielkości z drzewa sosnowego lub jodłowego, spoczywających bezpośrednio na sznurkach słomianych, a wytwarzających parę oktaw gammy chromatycznej. W te sztabki uderzano dwiema pałeczkami drewnianemi. Na takim-to marnym instrumencie G. doszedł do tak wielkiej wprawy, że swą grą budził zachwyt w całej Europie. Mendelssohn, po wysłuchaniu koncertu G-a w Paryżu, w liście do swej matki (z dnia 18 lutego 1836 r.) nie wahał się nazwać go „prawdziwym fenomenem i gieniuszem, który pod względem techniki i poczucia muzykalnego nie ustępuje żadnemu w świecie wirtuozowi", nadmieniając przytem, że więcej go zachwycała gra G-a na instrumencie z drzewa i słomy, aniżeli wielu innych na fortepianie. Zdanie Mendelssohna podzielało wielu ówczesnych muzyków znakomitych (między innymi Lipiński i Chopin); stawiano go nawet, jako technika-wykonawcę, narówni z Paganinim i śpiewaczką Malibran. Praca nadmierna i u-

Digitized by Google

stawiczne podróże po całej Europie rychło podkopały wątły jego organizm. W powrocie do kraju z wód w Spaa zdołał dojechać tylko do Akwizgranu, gdzie go śmierć zaskoczyła. A. Pol.

Guzikowiec, ob. Cephalanthus.

Guzman Alonzo Perez de, zwany El Bueno, słynny wojownik hiszpański (* w Valladolid 1258—† 1309). Był synem naturalnym Pera de G-a, gubernatora Kastylii i krewnego królewskiego; odznaczył się w walkach z Maurami. Z powodu pochodzenia swego znosić musiał nieraz upokorzenie; wyjechał przeto z kilkudziesięciu rycerzami do Afryki, wszedł do służby Aben-Jusefa, władzcy Maroku, i wystąpił do walki z jego zbuntowanymi poddanymi, zastrzegając sobie jednak, że nie będzie użyty przeciwko chrześcianom. Postawiony na czele wojsk marokańskich, zmusił do posłuszeństwa władzców Fezu i Tripoli. W 1282 król Alfons X Mądry, przeciwko któremu zbuntowali się właśni synowie, napisał do niego list błagalny, wzywając pomocy. Wrócił wtedy do Hiszpanii i odtąd był wiernym sługą króla don Sancha. Zdobył ważną twierdzę, Tarifę (1293), gdzie go wkrótce obległ infant don Juan, zbuntowany brat króla, sprzymierzony z Maurami. Don Juan zażądał poddania twierdzy, grożąc, że w razie przeciwnym każe zamordować syna G-a, którego miał w rękach. G. odpowiedział: „Mas pesa el rey que la sangre" (Droższy mi król, niż krew własna) i odmówił. Don Juan zabił dziecko, twierdzy jednak nie dostał. Za ten czyn wierności G. otrzymał przydomek „dobrego" (El Bueno) i zmianę herbu, w którym uwiecznioto pamięć jego poświęcenia. Lope de Vega, Luiz Velez de Guevara (1620) i ojciec Moratin (1717) opisali ten fakt poetycznie. G. bronił jeszcze dzielnie Kastylii od Maurów w epoce małoletności Ferdynanda IV. Zadał nieprzyjacielowi szereg klęsk, odebrał mu Gibraltar (1308); w roku następnym zmarł wskutek rany. Od G-a pochodzi ród hrabiów Niebla, późniejszych książąt Medina-Sidonia.—G. Pawłowski, art. „G." w „Grande Encycl." Lamiraulta.

Guzman Leonora de, pani de Medina-Sidonia (* około 1310—† 1350). Po śmierci męża, Jana de Velasco, została w r. 1330 kochanką Alfonsa XI, króla Kastylii, którym rządziła przez lat 20. Po jego śmierci (1350) Piotr Okrutny kazał ją wtrącić do więzienia i zamordować. Miała z królem Alfonsem córkę i 9 u synów, z których najsłynniejszym był Henriquez Trabia de Trastamarra, późniejszy Henryk II, król Kastylii.

Guzman Fernan Perez de, pan na Batrès, członek rady królewskiej, poeta i kronikarz kastylski († około r. 1470). Był synem Pedra Suarez de G., „notario mayor'a" Andaluzyi, i Elviry de Ayala, siostry słynnego kronikarza, Pedra Lopez de Ayala. W r. 1421 został posłem infanta Henryka na dworze królowej Aragonii; w 1431 walczył w bitwie pod Higueruela, która zakończyła się zwycięstwem Jana II kastylskiego nad Maurami. Większą część życia spędził w swej posiadłości, Batrès. Głównemi dziełami jego prozaicznemi są: „Cronica del Rey don Juan II" i „Generaciones y semblanzas". Jako poeta, oprócz wielu hymnów na cześć Najświętszej Panny, napisał zbiory poezyj dydaktycznych: „Setecientas Coplas de bien vivir", „Coplas de vicios y virtudes", „Confesion rimada", „Proverbios" i w. in. W r. 1844 don Eugenio de Ochoa ogłosił z rękopisu w Bibliotece narodowej paryskiej jego kronikę rymowaną „Loores de los claros varones de Espana". Liczne jego poezye liryczne znajdują się w „Cancionero general" i w zbiorze Jana Alfonsa de Baena. W zbiorze tym zawiera się długi poemat o „cesarzach i królach, książętach i panach potężnych, których śmierć okrutna z ziemi zabrała". G. był wujem markiza de Santillana, który napisał jego apologię w „Proemio al Condestable de Portugal". Wiele prac G-a jest jeszcze w rękopisie w Bibliotece Madryckiej.

Guzman, Donna Luiza de, królowa i regentka Portugalii (* 1610—† 1666). Ojcem jej był Juan Manuel Perez de G., książę de Medina Sidonia, matką Juana Sandoval de Lerma. W r. 1632 wyszła za Jana, księcia Braganzy, i przyczyniła się do wyniesienia go na tron portugalski (1640). Po śmierci męża (ob. Jan IV) w 1656 objęła regencyę na czas małoletności syna swego, Alfonsa VI, i przez swą energię zdołała utrzymać koronę tego króla słabego umysłu. Zrzekła się regencyi w r. 1662 i udała się do klasztoru Xabregas, w którym pozostawała do śmierci.

Guzmics Izydor, teolog i pisarz madiarski (* d. 7 kwietnia 1786 r. w Vámos-Család—† 1 września 1839 roku). Zostawszy benedyktynem, doszedł do stanowiska opata w Bakony. Obok studyów, wypływających z jego powołania, pracował z wielkiem zamiłowaniem i umiejętnością nad literaturą Grecyi. Pozostała po nim znaczna liczba dzieł teologicznych; prócz tego przekładał klasyków: Sofoklesa („Edyp"), Eurypidesa („Ifigenia"); za Ifigenię otrzymał nagrodę Akademii. G. był również autorem poezyj cennych i ważnej korrespondencyi z Kazinczym. Od r. 1832 redagował czasopismo kościelne „Egyhazi tár".—Ob. Toldy Magyar Irodalom Toerténete. Δ

Guzów, wieś w pow. Radomskim, gm. Orońsk; należała w w. XV do Piotra Dzika. Tu, dnia 6 lipca 1607 r., wojska Zygmunta III, pod przewodem Karola Chodkiewicza i Stanisława Żółkiewskiego, pokonały rokoszan pod Mikołajem Zebrzydowskim. W. J.

Guzów, wieś, folwark i osada fabryczna, położone w gub. Warszawskiej, w pow. Błońskim.

Digitized by Google

Do czasu rządów pruskich starostwo koronne: ostatnim starostą był Jan Potocki. Po nim otrzymała G. jako dożywocie jego żona, z domu Tekla Bielińska, 1-o voto Łubieńska, 2 o v. Janowa Potocka i 3-o Ogińska; następnie kupił G. na jej życzenie starszy syn, Feliks Łubieński, minister sprawiedliwości W. Ks. Warszawskiego. Tu w roku 1829 Henryk hr. Łubieński założył pierwszą w kraju cukrownię do dziś-dnia istniejącą. Obecnie, od r. 1856, właścicielem jest Feliks Sobański, który w r. 1878 uzyskał Najwyższe zezwolenie na urządzenie ordynacyi.— Cukrownia i rafinerya w Guzowie, założona w r. 1827 przez Henryka hr. Łubieńskiego, na roczny przerób około 20 000 korcy buraków, w roku 1870 została znacznie powiększona i ulepszona. Pierwotnie fabryka pracowała systemem prasowym, a w roku pomienionym została wprowadzona maceracya Walkhefa, zaś w 10 lat później, w r. 1880, fabrykę przerobiono na system dyffuzyjny, o przerobie 2 000 korcy na dobę. W r. 1899 zastosowano najnowsze ulepszenia i doprowadzono zdolność przeróbki do 2 400 korcy buraków na dobę. A. Kusz.

Guzowatość (anat.), ob. Guzik.

Guzowiusz Jan Bogumir *(Gusovius Joannes Godofredus)*, duchowny ewangielicki polski przy kościele św. Anny w Gdańsku, lektor języka polskiego przy tamecznem gimnazyum, hymnolog. O życiu i działaniu G-a skąpe są wiadomości. W roku 1773 został kaznodzieją przy kościele św. Anny, gdzie zmarł 1785 r. Gdańszczanie - ewangielicy, nawet wyznania augsburskiego, nie byli od początku reformacyi tak zniemczali, aby nie czuli potrzeby odprawiania nabożeństw w języku polskim. Kancyonał Artomiusza długi czas był w używaniu, a bardziej konfessyjne kancyonały polskie drukowane były w roku 1692, 1702 i 1737. Od lat wielu było zwyczajem, aby jeden z dyakonów przy kościele Trójcy św. odprawiał nabożeństwa w języku polskim, albo w swoim kościele, albo też u świętej Anny. Na początku XVIII stulecia ustanowiono nawet osobnego kaznodzieję polskiego przy kościele św. Anny. Z kolei takimi kaznodziejami byli: Jędrzej Waschata (1709 — 1730), Paweł Świetlicki (1730 — 1735), Jan Grzegorz Godlewski (1735 — 1737), Jan Duchna (1737 — 1773), Jan Gotfryd Guzowiusz (1763 — 1785), Krzysztof Celestyn Mrongowiusz (1798 — 1855). Na nabożeństwo w języku polskim zgromadzało się jeszcze za czasów G-a od 200 do 300 słuchaczów, parafian zaś, należących do kościoła św. Ducha i okolicznych, wielu się znajdowało, którzy język polski uważali za ojczysty, a po niemiecku nie rozumieli. Nie zdaje się, by G. był złym Polakiem, zamiaru jednak, jaki powziął w sprawie śpiewu kościelnego, za szczęśliwy poczytać nie można. Pragnął on, aby kancyonał niemiecki z roku 1764, przez senat gdański zatwierdzony, przetłómaczyć na język polski, a to celem wspólnego śpiewania go przez Polaków i Niemców. Niebezpieczny był to krok, a jeszcze mnie można się zgodzić na usprawiedliwienie G-a, że dawne hymny polskie należy uważać za obce za gościnne tylko, a same pieśni niemieckie kancyonału z roku 1764—za domowe, gdańskie, które by zarazem i w polskim syonie gdańskim brzmieć słusznie mogły. G. czuł dobrze, że sam nie sprosta zadaniu swemu, szukał więc współpracowników. Ks. Karol G. Pobowski, kaznodzieja przy kościele św. Ducha w Gdańsku, wymówił się brakiem czasu od współpracownictwa; natomiast chętnie pośpieszył z pomocą ks. Jan Behnke pasterz zborów charbowskiego i roszyckiego. Tym sposobem powstał „Zbiór nowy pieśni świątecznych gdańskich, na dwie części podzielony. W Królewcu drukował G. L. Hartung R. P. 1780" (in 8-o). G. tłómaczył pieśni od niedzielnych do wielkanocnych, a drugą część tłómaczył Behnke. W dalszym ciągu wydał: „Zbiór nowy dogmatycznych i moralnych pieśni Gdańskich. W Gdańsku drukował Ludwik Wedel R. P. 1781—1783" (3 tomiki in 8-o). Usiłowania G-a snadź nie zaspokoiły parafian polskich, gdyż rzeczony Mrongowiusz wydał w roku 1803 „Pieśnioksiąg czyli Kancyonał Gdański. W Gdańsku drukował D. E. F. Müller". W dziele tem wyraźnie jest nadmienione, że zawiera w sobie wybór pieśni nabożnych po większej części starych, a więc oryginalnych polskich. Ks. A K D.

Guzowskie starostwo niegrodowe znajdowało się w obrębie województwa Rawskiego, w ziemi Sochaczewskiej. Podług lustracyi z r. 1661 okazuje się, iż powstało z dawniejszego starostwa Sochaczewskiego przez odłączenie od niego miasta Wiskitek i wsi następujących: Guzów, Czerwona Niwa, Stare Wiskitki, Kozłowice, Ruda Żelazna, Wola Miedniewska, Korabiowice, Żuków i folwarku Szczawinek. W r. 1771 posiadała je Paula z Szembeków Ogińska, miecznikowa w. ks. litew.,. opłacając kwarty złp. 3 411 gr. 26, a hyberny złp. 3 168 gr. 25. Na sejmie jednak warszawskim z r. 1173—75 Stany Rzplitej przez oddzielną konstytucyę („Volumina Legum" VIII, f. 228) nadały dwa starostwa—Guzowskie i Zagojskie—na własność emfiteutyczną Ogińskiemu, sekretarzowi w. ks. litew., z wszystkiemi dobrami w konstytucyi wyszczególnionemi.—(„Enc. Org.").

Guzzardi Józef, malarz włoski współczesny, rodem z Ascherio, w prow. Katanii na Sycylii. We Florencyi jest profesorem Akademii sztuk pięknych. Pierwszem dziełem jego wybitniejszem była Golgota (1875), znajdująca się obecnie w kościele katedralnym w Aderno. Niezwykłego powodzenia doznała jego Idylla wiejska, którą malował kilkanaście razy. Dwa jego obrazy: Scena z XVII wieku i Kawalkada, zakupione zostały do Ameryki. Nierówną Walkę nabył książę Amadeusz (1883). S. S.

Digitized by Google

Guźkowski, herb polski z nadania. Na tarczy, w polu czerwonem — podkowa srebrna, na jej barku krzyż srebrny; między ocelami sześciopromienna gwiazda złota. Nad hełmem, w koronie, pod gwiazdą złotą ręka zbrojna z mieczem.— Nadany w dniu 9 kwietnia 1776 roku Mateuszowi i Jakóbowi Guźkowskim. — Źródła: Małachowski; „Metryka Litewska" (220 f. 57). D.

Fig. 31. Guźkowski (herb).

Gwadalkazaryt (guadalkazaryt), minerał pokrewny metacynnabarytowi; jest to siarek rtęci i cynku: 6HgS. ZnS. Czarny, zbity; znaleziony w Meksyku. Z. W.

Gwagnin Aleksander (właściwie Guagnini), historyk polski, Włoch rodem (* 1538 roku w Weronie—† 1614 w Krakowie). W młodym wieku przybył do Polski razem z ojcem swoim, Ambrożym, i tu, poleceni obaj Zygmuntowi Augustowi przez M. Sieniawskiego, wojewodę ruskiego, wstąpili roku 1561 do wojska. Dalsze losy ojca nieznane, Aleksander zaś, odznaczywszy się w wojnie inflanckiej pod rozkazami Chodkiewicza, oraz w wołoskiej i moskiewskiej, w której czynny miał udział przy wzięciu Połocka, Wielkich Łuk i t. d., zyskał indygienat i był, jako wyborny inżynier, przez lat 18 dowódzcą załogi Witebska. W późniejszym wieku opuścił służbę wojskową i osiadł w Krakowie. Nauczył się po polsku, przyjął obyczaje polskie, a biorąc udział w licznych wojnach, miał sposobność poznać dokładnie różne krainy swej ojczyzny przybranej, do której się całem sercem przywiązał i służył jej nietylko mieczem, ale także i piórem. Będąc jeszcze w Witebsku, napisał po łacinie i wydał własnym kosztem w Krakowie u Wierzbięty opis Polski p. t. „Sarmatiae Europeae descriptio quae Regnum Poloniae, Lithuaniam, Samogitiam, Russiam, Masoviam, Prusiam, Pomeraniam, Livoniam et Moscoviae, Tartariaeque partem complectitur". Dzieło to narobiło wiele hałasu i stało się przyczyną zniesławienia autora, gdyż Maciej Strykowski, który pod jego dowództwem przez półtora roku w Witebsku służył, zaraz po wyjściu tego dzieła oskarżył go wprost o kradzież literacką, utrzymując, że wydał on powierzony sobie jego rękopis jako własną swą pracę, a na świadectwo prawdy powoływał całe rycerstwo, które z nim w Witebsku służyło. G. zarzutu tego nie odpierał i wszyscy współcześni uwierzyli Strykowskiemu, za nimi zaś poszli i późniejsi pisarze polscy, sami nie zbadawszy rzeczy gruntownie. Dopiero F. M. Sobieszczański, przestudyowawszy pilnie tak Sarmacyę, jak i niektóre dzieła Strykowskiego, przed jej wydaniem ogłoszone, przekonał się dowodnie, że jest ona właściwie przekładem łacińskim rozmaitych ustępów z pism polskich Strykowskiego, głównie zaś z „Gońca cnoty" i z „Przesławnego wjazdu do Krakowa i koronacyi Henryka Walezyusza", do czego G. przydał wierszowane „Vitae Regum Polonorum" K. Janickiego, Geografię Polski i Litwy, opisanie Prus z wyliczeniem mistrzów krzyżackich, z dodatkiem rzeczy o Inflantach, opisanie państwa Moskiewskiego i dziejów Iwana Groźnego, w końcu zaś rzecz o Tatarach, co wszystko nie znajduje się w znanych dziełach Strykowskiego. Sarmacya była wielokrotnie za granicą przedrukowywana, bądź w całości, bądź w skróceniu, bądź pojedyńczemi rozdziałami, bądź wreszcie z dopełnieniami z innych historyków polskich zaczerpniętemi; a przedruki te, opatrywane różnemi tytułami, niektórzy bibliografowie za odrębne dzieła G-a uważali. Sobieszczański, nie rehabilitując ostatecznie G-a, wykazuje szczegółowo rozdziały przetłómaczone z pism Strykowskiego, a nawet przypuszczając, że mógł istotnie przywłaszczyć sobie jego dzieło, ułożone przezeń z wyjątków, powybieranych z ksiąg własnych i przełożonych na język łaciński, przyznaje mu wszakże wielką zasługę za wydanie Sarmacyi w polskim przekładzie, lub właściwie w przeróbce, wzbogaconej wstawkami i dopełnieniami tak licznemi, że z 203 kart łacińskiej powstały 852 stronice polskiej. Wyszła ona w Krakowie u Mikołaja Loba roku 1611, pod tytułem „Kronika Sarmacyey Europeyskiey, w którey się zamyka Królestwo Polskie ze wszystkiemi państwy, księstwy i prowincyami swemi, tudzież też Wielkie księstwo litewskie, ruskie, pruskie, żmudzkie i inflanckie, moskiewskie i część Tatarów, przez Aleksandra Gwagnina z Werony, hrabi Pałacu Laterańskiego, rycerza passowanego i rotmistrza J. K. M., pierwej roku 1578 po łacinie wydana, a teraz zaś z przyczynieniem tych królów, których w łacińskiej nie masz, tudzież państw, insuł, ziem i prowincyj ku tej Sarmacyi przyległych, jako Grecyey, ziem Słowiańskich, Wołoszey, Pannoniey, Bohemiey, Germaniey, Daniey, Szwecyey, Gotyey etc., przez tegoż autora z wielką pilnością rozdziałami na X ksiąg króciuchno zebrana, a z łacińskiego na polskie przełożona Cum Gratia et Privilegio S. R. M.". W Kronice tej, ułożonej bardzo starannie, obok zapożyczeń z autorów polskich, jako i obcych, o Polsce piszących, znajdują się tu i owdzie opisy wypadków, których autor sam był świadkiem lub uczestnikiem, i wiadomości, osobiście przezeń zebrane z opowieści i podań ludu nad Baltykiem, na Białej Rusi, w Moskwie i gdzieindziej. Cytując pisarzy, z których korzystał, wymienia między nimi i Strykowskiego i daje obszerny wyjątek z dzieła jego, wydanego r. 1572 p. t. „Wolność Sarmacka", nieznanego bibliogra-

Digitized by Google

fom. Przytacza też wyjątki z bezimiennych lub mało znanych wierszopisów, jak Otwinowski, Warszewicki i t. p. Sobieszczański, który „Kronikę" gwagninowską zbadał gruntownie, utrzymuje, że jako poszukiwanie historyczne jest ona interesującą, nadzwyczaj ważną, i że dziś nawet może być pożyteczną, jako zawierająca wiadomości nigdzie indziej nie spotykane; ubolewa więc, że, gdy cudzoziemcy poznali się na jej wartości, gdy jeszcze w wieku XVII Jan Ramusio przełożył ją na język włoski i wydał w 2-im tomie swoich „Navigazione e Viaggio", gdy w tymże czasie tłómaczono ją na języki ruski i wielkoruski, o czem świadczą odpisy znajdujące się w bibliotece akademickiej w Petersburgu i w archiwum spraw zagranicznych w Moskwie, — u nas, pod wpływem oskarżenia przez Strykowskiego, nietylko ją lekceważono, lecz nadto jeszcze uzupełnienie jej i doprowadzenie do roku 1611 przyznano Marcinowi Paszkowskiemu, który, jak odkrył Starowolski, pod okiem i kierunkiem G-a tłómaczył kronikę Sarmacyi. Uzupełniaczem i kontynuatorem zrobił go w swej bibliografii wierszowanej Załuski, z którego polecenia wydał ją roku 1764 Bohomolec w „Zbiorze dziejopisów polskich" z dodaniem do tytułu pierwotnego: „przez Marcina Paszkowskiego staraniem autorowym z łacińskiego na polski przełożona", a późniejsi nasi bibliografowie całą zasługę Paszkowskiemu przyznali.— Por. „Gwagnin" przez F. M. Sobieszczańskiego w „Encykl. S. Org.". *

Gwagnin, właściwie Guagnini, herb polski z indygienatu. Na tarczy ściętej, w polu górnem, złotem—orzeł dwugłowy czarny, ukoronowany; w dolnem, ukośnie wprawo ściętem, w górnej części, srebrnej—jeż naturalny; w dolnem, czerwonem—orzeł biały z literami *SA*, związanemi na piersiach. Nad hełmem, w koronie, pół gryfa z mieczem w łapie, wyskakującego wprawo, oraz pół satyra z pałką, zwróconego wlewo. Nadany wraz z indygienatem Aleksandrowi Gwagninowi, z werońskiej rodziny Guagninich, hrabiemu rzymskiemu, historykowi, w roku 1571.—Źródła: „Metr. Kor." (109 f. 626), N siecki, Hefner, Ostrowski. D.

Fig. 32. Gwagnin (herb).

Gwajakol $C_6H_4\begin{cases}O.CH_3\\OH\end{cases}$ należy do pochodny fenolów dwuatomowych, a mianowicie jest e rem monometylowym pyrokatechiny (ob Jako materyał do otrzymywania G-u służy kre zot (ob.), t. j. jedna z części składowych pr duktu suchej destylacyi drzewa bukowego. jest to ciecz bezbarwna, oleista, o przyjemny zapachu, wre przy 202°; c. wł. przy 15°C=1 11 trudno rozpuszcza się w wodzie, łatwo w w skoku i eterze. Charakterystycznym odczyn kiem dla G-u jest chlornik żelaza (Fe_2Cl_6), k ry w rozczynie spirytusowym wywołuje niebi skie zabarwienie. G., jak również jego sól - węglan G-u $-(C_6H_4.O.CH_3)_2CO_3$, mają zastosow nie w lecznictwie przy chorobach piersiowyc szczególniej węglan bywa często zalecan ponieważ, posiadając lecznicze własności G- nie posiada nieprzyjemnego smaku, jak równie nie drażni przewodu pokarmowego. Według Gut manna, 0.05 %-wy rozczyn G-u całkowicie n szczy zarazek gruźlicy, a rozczyn 0.025 %-w powstrzymuje jego rozwój. K. Sł.

Gwajakowiec, ob. Guaiacum.

Gwalbert Jan, św., potomek szlachetnego ro du florenckiego (* 985 r.—† 12 lipca 1073 r.) W młodości prowadził życie światowe. Rozbro jony pokorną prośbą, powołującego się na krzy Zbawiciela, zabójcy jego brata, którego pomści zamierzał, postanowił wstąpić do zakonu bene dyktynów. Ofiarowanej sobie po pewnym czasi godności opata nie przyjął z pobudek pokory a pragnąc prowadzić żywot surowy, w towarzy stwie innego zakonnika opuścił klasztor i osiad w pustelni, nazwanej potem przezeń Vallombro sa (od łac. *vallis umbrosa*=dolina cienista). Tu zebrała się przy nim garstka zwolenników ży cia pobożnego i przyjęła jego duchowne nad sobą przewodnictwo. Zczasem Jan zbudował w tem miejscu klasztor i poddał braci pod regu- łę św. Benedykta, ale przez się obostrzoną. Gdy skutkiem pobożnych darowizn pomnożyły się po- siadłości klasztorne, dla zarządu onych G. utwo- rzył w swej kongregacyi jakby nową odrośl, skła- dającą się z braci-laików, którzy żadnych święceń duchownych nie przyjmowali, a wiążąc się temiż samemi ślubami, mieli cokolwiek od- mienny od innych zakonników habit, i dla swych zajęć byli nieco zwolnieni w przestrzeganiu re- guły milczenia. Zakon otrzymał nazwę Walum- brozyanów, od miejsca, gdzie był zbudowany pierwszy tej reguły klasztor; samą zaś regułę potwierdził papież Aleksander II, r. 1070. Cesarz Henryk II święty należał do gorliwych protekto- rów tej gałęzi zakonu Benedyktyńskiego; przy jego pomocy Jan zbudował pięć nowych klaszto- rów, a liczba wszystkich domów zakonnych wzniesionych przez patryarchę walumbrozyań-

Digitized by Google

kiego, doszła do 12. Kronikarze sławią wielką szczodrobliwość G-a względem ubogich, zwłaszcza podczas głodu, a świętość jego i cuda jeszcze za życia głośnem uczyniły imię tego męża. Miał też G. wielkie zachowanie u papieży Leona IX, Stefana X i Aleksandra II, przedewszystkiem za gorliwe współdziałanie w wykorzenianiu ówczesnych nadużyć, zwłaszcza symonii. Pomimo nader surowego życia i słabego zdrowia dożył 88 lat. Kanonizowany przez Celestyna III r. 1193. Kościół obchodzi jego pamięć 12 lipca. — Por. Bolland „Acta SS." (tom III, Jul.). Ks. Wł. Kr.

Gwalior (Gwaliar), państwo wasalne w Indyach centralnych, posiadłości rodziny Sindia, składa się z większego płatu na wyżynie Malwa, pomiędzy 23°20′ — 26°52′ szerokości północnej i 76°15′ — 79°12′ długości wschodniej Gr., oraz z rozrzuconych ekskław; obszar G-u wynosi 75 226 klm. kw.; zaludnienie około 4 000 000 m-ców. Część północna jest kamienista, płonna, pagórkowata (z wyjątkiem skrajnego północo-wschodu), z chrakterystycznemi stożkami piaskowcowemi. Przepływają przez G. Czambal i Sind, dopływy Dżamny (syst. Gangesu). Klimat krainy jest gorący, podczas pory dżdżystej często grasują tu febry. Do G-u należą jeszcze księstwa (siedem), opłacające mu daninę. Ludność składa się z Radżputów, Lundelów, Dżatów, Maratów (szczep najmniej liczny, lecz panujący). Produkty G-u: pszenica, sorgo, kukurydza, ryż, indygo, bawełna, tytoń i doskonała ruda żelazna. Artykuły wywozu: opium, bawełna. Koleje żelazne (Agra-Dżansi) przecinają krainę. Maharadża G-u opłaca daninę Wielkiej Brytanii. Główne miasto Gwalior, 26°13′ szer. półn., 78°12′ dł. wsch. Gr., przy drodze żelaznej Agra-Dżansi, u stóp skały, wznoszącej się na 104 m. n. p. m., ufortyfikowanej. Starsza dzielnica jest brudna, nowa (Laszkar) posiada pałac Maharadży; przeszło 104 000 m-ców (1891), trudniących się wyrobem broni, papieru itp.; missya katolicka. W. J.

Gwałt (po francusku: *violence*, po niemiecku: *Gewalt*, po rossyjsku: *nasilje*, *nasilstwo*).—1) Aby należycie określić powyższy wyraz, trzeba go porównać przedewszystkiem z niemieckim die Gewalt, od którego Linde, a nawet najnowszy słownik warszawski go wyprowadza. Jeśli kto zgadza się na taki źródłosłów, musi odnieść nastanie owego znaku myśli do czasów bardzo odległych, tembardziej, że G. spotykamy w dokumentach polskich najdawniejszych w teraźniejszym głównym zakresie pojęciowym. Trudno dalej nie spostrzedz, że Gewalt niemieckie z gwałtem w polskim języku zaledwie ma parę wspólnych znaczeń a różni się pod wielu względami nietylko w słownikach, ale w życiu prawniczem i praktycznem. Dr K. H. Scheidler, chcąc zdefiniować die *Gewalt*, kładzie w nawiasie odpowiedniki łacińskie: *vis*, *potentia*, *potestas*, *potentatus(!)* *suprematus(!)*. Zaledwie gwałt można u nas przetłómaczyć na *vis* (toż samo co siła i przemoc), z trudnością na drugi z kolei synonim, i na tem każdy znajdzie koniec podobieństwa. Tymczasem w języku niemieckim zestawienia d-ra Scheidlera są usprawiedliwione, zwłaszcza, gdy przypomnimy sobie następujące słowa, będące w powszechnem użyciu: Gewalt: gesetzgebende, richterliche, väterliche, vollziehende, t. j. władza *(potestas)* ustawodawcza, sędziowska, ojcowska, wykonawcza: höhere G., t. j. siła większa *(vis major)*; G. anthun—wyrządzić komu gwałt, einer Weibsperson G.—zgwałcenie kobiety; G. mit G. vertreiben—siłę siłą odeprzeć; Gewaltgeber—mocodawca; Gewalthaber—umocowany; Gewaltentlassen—usamowolnić; Staatsgewalt—władza państwowa; Gewaltiger Tod — śmierć nagła; öffentliche Gewaltthätigkeit — gwałt publiczny. Jeśli zajrzymy do słowników: Lindego, Wileńskiego i Warszawskiego, znajdziemy dziewięć znaczeń w porządku raczej przypadkowym niżeli pojęciowym. Mamy więc: siłę czyli moc, oraz czyn z niemi złączony, przemoc, przymus, hałas na trwogę, pośpiech, ciężkie położenie, ostateczność, ratunek lub pomoc, wielka ilość ludzi lub rzeczy, siła, mnóstwo i nakoniec wyjątkowe, ongi praktykowane w niektórych dobrach magnackich, robocizny chłopów pod nazwą: tłoki, gwałty, szarwarki, cytowane z Ostrowskiego (prawo cyw: I, 52) i z Monitora z 1764 r. Gdy więc w języku niemieckim die G. przechodzi wszystkie tony od siły zwykłej ślepej, świadomej, prawnej i bezprawnej aż do władzy, u nas przeważne znaczenie gwałtu jest ujemne, z małym wyjątkiem wyrażeń przysłówkowo używanych, i to w potocznej niewybrednej mowie. Adam St. Krasiński bardzo trafnie zestawia gwałt z przemocą, przymusem, nadużyciem i przynuką, niewłaściwie z tak zwanym musem. Rzeczywiście w gwałcie mieszczą się pojęcia następujące: użycie siły tam, gdzie niema słuszności, napad na czyjąś osobę, na czyjś honor, na cudze rzeczy, przekroczenie granic prawa, zniewolenie kogoś siłą, surowością, rozkazem, pogróżkami, nadużyciem powagi, w końcu przynaglanie (przynuka). Dlatego wyraz polski najlepiej odpowiada francuskiemu „violence", rossyjskiemu „nasilje", a w języku prawniczym zamiast niego używamy „przemoc", „przymus". Tylko w pochodnych wyrazach mówi się: pogwałcić, inaczej wzruszyć, złamać, obalić, bądź przepis ustawy, bądź czyjeś prawo, oraz zgwałcić, gdy rzecz idzie o cześć niewieścią. Littré (T. IV 3499) zgodnie z łacińską *violentia* objaśnia siedmiorakie znaczenie „violence", najbardziej zbliżonej do pojęcia gwałtu u nas. — 2) Ze stanowiska teoryi prawa i ustaw odróżnić trzeba G. skierowany na osoby i na rzeczy; w stosunku znów osób przemoc bywa albo fizyczna *(vis absoluta)*, albo moralna (*vis compulsiva* w kształcie pogróżek, rozkazu, nadużycia powagi i t. p.). W kodeksie cywilnym Napoleona

Digitized by Google

spotykamy „violence", np. w art. 887, 1109 — 1117, 1304, 2053, 2233. Stanisław Zawadzki w tłómaczeniu użył „gwałt". Ustawa o małżeństwie z 1836 roku, obowiązująca w Królestwie Polskiem, mówi o „przymusie" w art. 11, 86. Ernest Till w wykładzie prawa cywilnego austryackiego (T. I) pomieszcza „przymus", mający odpowiednik w niemieckim Zwang. W dziedzinie ustaw cywilnych jednym z koniecznych warunków każdego zobowiązania jest objaw swobodnej woli, inaczej zezwolenie. Ustawa cyw. austryacka w § 869 rozporządza: zezwolenie powinno być „oświadczone swobodnie, na seryo, dokładnie i zrozumiale". Kodeks cyw. Napoleona w art. 1109 nie wdaje się w pozytywną, jak powyższa, definicyę, ale negatywnie postanawia „zezwolenie nie jest ważne, jeśli danem było tylko wskutek błędu, albo jeżeli wymuszone zostało *(a été extorqué)* przemocą *(par violence)* lub podstępem". Obie kodyfikacye unieważniają zobowiązanie lub akt wywołany przez fizyczny lub moralny przymus. Dla osób podlegających kodeksowi Napoleona, w Królestwie Polskiem dotychczas obowiązującemu, jest obojętnem: kto dopuścił się gwałtu, czy współkontrahent, czy ktoś trzeci, czy na osobie zawierającej umowę, czy na jej współmałżonku, wstępnych lub zstępnych, byle przymus był tej natury, że „mógł uczynić wrażenie na osobie rozsądnej i wzbudzić w niej obawę narażenia jej samej lub jej majątku na złe znaczne i bezpośrednio grożące". W ustawie cywilnej austryackiej spotykamy w tym względzie pewne różnice, i tak: testament, małżeństwo będzie nieważne, bez względu na to, kto użył gwałtu (§ 54, 94, 565), umowy zaś obligacyjne i rzeczowe o tyle, o ile nacisk pochodzi od współkontrahenta lub osoby z nim w porozumieniu będącej (§ 870, 875). Oba kodeksy wymagają, aby obawa była istotną, wedle rzymskiej zasady: *metus non vanus, metus justus.* W zakresie znów przepisów kryminalnych zachodzi niemożność poczytania winy za czyn występny, gdy on powstał wskutek przymusu. Ogólny kodeks karny niemiecki z 1871 r. używa w tym przedmiocie wszędzie wyrazu *die Gewalt*, a nadto daje mu znaczenie bardziej fizyczne, gdy np. w art. 52 uznaje, że czyn karygodny przestaje być takim, jeśli powstał jako skutek nieprzezwyciężonego gwałtu (*unwiderstehliche G.)* lub pogróżki *(Drohung)*, stanowiących niebezpieczeństwo dla ciała lub życia, bądź samego sprawcy, bądź jego najbliższych, jakimi są krewni i powinowaci w linii prostej, dzieci prawe i z adopcyi, pupile, współmałżonek, bracia i siostry, szwagierki, szwagrowie i narzeczona. Wypadki powyższe odróżnione są tam od obrony koniecznej (*Nothwehr*, art. 53) i stanu konieczności (*Nothstand*, art. 54). Kodeks karny ross. wyd. 1885, w art. 101 szczegółowo określając warunki zewnętrzne obrony koniecznej, wielce ogólnikowo traktuje w art. 100 okoliczności tak treściwie a dokładnie przewidziane przez prawodawcę niemieckiego. Dopiero obszerna jurysprudencya Senatu kassacyjnego zapełnia o ile można luki widoczne. — 3) Gwałt w charakterze przemocy jest najczęściej środkiem tylko zmierzającym do spełnienia pewnej kategoryi występków, wchodzi jako część składowa do pojęcia takich czynów, jak: pogróżki zagrożenia, bezprawne pozbawienie wolności osobistej, handel niewolnikami, porwanie kobiet nieletnich, zgwałcenie spokoju domowego, kradzież z włamaniem, kradzież zbrojna, rabunek, grabież, rozbój, wymuszenie, zdzierstwo, podżeganie z pomocą fizycznego lub moralnego przymusu, obelgi czynne, pewien odcień oporu, czynionego urzędnikom administracyjnym i sądowym i t. p. Właściwie więc gwałt nie powinien być uważany za samodzielne przestępstwo; a jednak w praktyce ustaw kryminalnych utworzył się oddzielny termin, oddzielna nazwa gwałt publiczny, odpowiadający rzymskiemu *crimen vis* niem. *öffentliche Gewaltthätigkeit.* Przyczyną wyodrębnienia faktu z takim charakterem była t okoliczność, że pewne czynności zakłócają przedewszystkiem porządek ogólny, gdy inne, choć połączone z przemocą, wkraczają w sferę praw osób prywatnych. Gdy jednak teorya naukowa i władza państwowa uznały za właściwe ogromną większość działań karygodnych podciągnąć pod kategoryę przestępstw, dochodzonych z urzędu, i połączyć interes prywatny z publicznym gdy spostrzeżono, że gwałt stanowi tylko stadyum do dalszego celu, a sam dla siebie nie jest celem, wtedy jego odrębność znika powoli z ustaw karnych i tylko tu i owdzie, a szczególniej jeszcze w Austryi, błąka się, powiększając często wymiar kary oraz frazeologię aktów oskarżenia i wyroków. Kodeks francuski w pierwotnej, napoleońskiej redakcyi zna tylko jedną zbrodnię *contre la paix publique*, t. j. *association des malfaiteurs*, i odróżnia w pewnych warunkach zagrożenia samoistne. Kodeks pruski z 1851 w jednych przestępstwach gwałt publiczny wydziela, w drugich łączy. Kodeks austryacki z 1803 r. miał rozdział IX, poświęcony gwałtowi publicznemu, nowy znów, z 1852 r., przewiduje 13 wypadków, z których przeważna większość niepotrzebnie jest wyodrębnioną. W prawodawstwie rossyjskiem art. 142 ustawy o karach zastąpił cały szereg przestępstw uchylonych kodyfikacyj z 1845, 1847 i 1857. W nowym projekcie, jeszcze niezatwierdzonym, gwałt *(nasilje)* określono, w dziale uszkodzeń cielesnych, jako „umyślne uderzenie". Kodeks karny wojskowy rossyjski odróżnia „nasilje na naczalnikami", jako formę pogwałcenia stosunków dyscyplinarnych, od zobelżenia zwierzchnika. Owa różnica znaną jest też w zbiorze praw kodyfikacyj wojskowych niemieckich. Natomiast ogólny kodeks karny ces. Niem. z 187 r., gdy mówi o pogróżkach, pozbawieniu wolno

Digitized by Google

ści, rabunku, rozboju, wymuszeniu, zdzierstwie, oporze przeciw władzy i przestępstwach na zebraniach publicznych, wyodrębnia tylko w sposób naturalny odcienie występków, połączone z gwałtem, od pozbawionych przemocy, ale temu ostatniemu nie nadaje charakteru samodzielnego przestępstwa z przymiotnikiem „publicznego".— Źródła: Schlieman „Lehre vom Zwange" (1861); Schlossman „Zur Lehre vom Zwange" (1874); Słowniki Lindego, Wileński, Warszawski; Kodeksy napoleońskie, austryacki cyw., niemiecki, kodeksy karne ross. z 1885, austr. z 1852, niemiecki 1871. F. O.

Gwara, albo narzecze ludowe, oznacza mowę ludu pewnej miejscowości, lub pewnych okolic kraju, z jej właściwościami, w przeciwstawieniu do języka ogólnego warstw ukształceńszych całego narodu, czyli do języka ogólnoliterackiego. W tym znaczeniu mówimy np. gwara mazowiecka, gwara zakopiańska, i t. p., rozumiejąc przez „gwarę mazowiecką" mowę ludową Mazowszan, która swojemi właściwościami fonetycznemi i wyrazowemi różni się od języka ogólnopolskiego, jak np. wymawianiem ogólnopols. spółgłosek *cz, sz, ż, dż* jak *c, s, z, dz*, t. j. dusa, człowiek, ocyma, usyma, zaba, jezdzę i t. p. Podobnie nazwą „gwary zakopiańskiej" oznaczamy mowę powszednią górali zakopiańskich z temi jej znamionami, któremi się ona odróżnia od języka ogólnopolskiego; do nich np. należy wymawianie w pewnych razach spółgłoski *k*, a w innych *h* zamiast ogólno polskiego *ch*, np. on nie kciał jiść, musiałek tu przyjeãć, sełek se pod Zawrat (= szedłem sobie), hycić, hleba, i t. p.; albo też wymawianie samogł. *e* zamiast ogólnopols. *i, y*, np. rękaw od kosiule, widać ze Świnice, idą do grote, koreto (koryto), palime, siedzime, pocekame, bewać, bewujemy, pod Sadową beło ciepła i demu (dymu) dość, i t. p.; albo wymawianie *ę* zamiast *em*, lub nosowego i_n, y_n zam. *ym*, np. iść wolny$_n$ krokię, beceć barani$_n$ głosę, me mówime całkę pòswojimu, i t. p. Ściśle rzecz biorąc, **gwara** jest tylko nazwą oderwaną, w rzeczywistości bowiem gwara nie istnieje, lecz istnieją tylko w mowie ludu pewne odrębności, pewne oddzielne właściwości wymawiania, form gramatycznych, oraz użycia pewnego zasobu wyrazów, któremi mowa pewnej miejscowości wyróżnia się od mowy innej okolicy lub od języka ogólnego. Dla tego dokładne nakreślenie gieograficznego rozprzestrzenienia się pewnej **właściwości** gwarowej nie jest rzeczą trudną, gdy tymczasem oznaczenie rzeczywistych granic gieograficznych pewnej **gwary**, a tym samym nakreślenie dokładnej mapy gwarowej przedstawia wiele trudności, a nawet jest niemożliwe. Wspólność jednych cech w gwarach, przy jednoczesnej różności innych, tudzież nieznaczne zmienianie się właściwości gwarowych sąsiednich okolic stanowią przy ścisłym wykonaniu tego zadania przeszkody nie do usunięcia. — Obok nazwy rodzimej 'gwara' używa się także wyrazu przyswojonego 'djalekt', albo równoznacznego mu swojskiego 'narzecze'; znaczenie jednak dwu ostatnich różni się od znaczenia wyr. gwara. Przez djalekt rozumiemy pewną odmianę języka ogólnego, właściwą nie wyłącznie pewnej części ludu wiejskiego, ale także i warstwom ukształceńszym, pewną okolicę kraju zamieszkującym. Właściwości przeto djalektyczne uwydatniać się mogą nie tylko w mowie życia powszedniego, ale i w języku utworów literackich, powstałych w pewnej okolicy kraju. W tym rozumieniu rozróżniali Grecy starożytni w swoim języku djalekty doryckie, jońskie, eolskie i inne. Podobnie, mówiąc o językach staroindyjskich, odróżniamy djalekt lub narzecze wedyjskie (którym pisane są księgi Wedy), albo też djalekt 'pâli', czyli język ksiąg buddyjskich, od klasycznego sanskrytu, którym pisane są inne utwory literatury staroindyjskiej. Wyrazy nawet djalekt i narzecze bywają używane w szerszym znaczeniu, wprost jako równoznaczne z wyrazem język, mianowicie gdy chodzi o uwydatnienie pochodzenia pewnej grupy języków od języka ogólnego. W ten sposób mówi się o djalektach starogiermańskich: gockim, staronordyjskim, staroangielskim, starofryzyjskim, starosaskim i starogórnoniemieckim (por. Ferd. Dieter etc. „Laut- u. Formenlehre der altgermanischen Dialekte" Lipsk 1900), gdy się chce zaznaczyć wspólne ich źródło, ich łączność wzajemną i stosunek do ogólnego języka giermańskiego. Podobnie słyszy się nieraz o „narzeczach słowiańskich" zamiast o 'językach', tj. o starosłowiańskim, bulgarskim, serbsko-chorwackim, rosyjskim, polskim, czeskim itd., które rozrosły się z jednego niegdyś pnia prasłowiańskiego. Wyraz 'narzecze' przy każdej z tych nazw słowiańskich jest jednoznaczny z wyrazem 'język'; wszystkie bowiem języki słowiańskie, pomimo odrębnego i samoistnego rozwoju każdego z nich, są sobie spółrzędne i pozostają w jednakim stopniu pokrewieństwa do pierwotnego języka słowiańskiego. Tym samym też mianowanie któregokolwiek z nich „językiem", a jednocześnie innych „narzeczami", nie ma ani logicznej, ani historycznej podstawy. — Rzecz prosta, że każdy djalekt czyli narzecze, jako też każdy język literacki przedstawia tylko dalszy ciąg rozwinięcia poprzedniej gwary ludowej. Gwara taka czyli mowa ludowa pewnej miejscowości, czy też znacznej części kraju, dzięki pewnym warunkom gieograficznym i historycznym weszła w ogólne użycie, została wyniesiona na stanowisko języka ogólnego i nabrała tym sposobem znaczenia historycznego. Tak np. we Francji język piśmienny ogólno-francuski jest w gruncie rzeczy narzeczem ludowym prowincji Ile-de-France, które z umocnieniem się królewskości za Kapetyngów w wieku XI-ym rozpowszechniło się zwolna po całym kraju. W ten sposób staro-

Digitized by Google

żytna mowa Latynów w Italji stała się językiem literatury. W ten sposób później z mowy ludowej łacińskiej w różnych prowincjach państwa Rzymskiego wytworzyły się różne narzecza, a z nich następnie oddzielne języki romańskie (włoski, francuski, hiszpański i in.). W Polsce przeniesienie punktu ciężkości życia politycznego z nad Warty do Małopolski, mianowicie do Krakowa, było powodem, że gród ten stał się ogniskiem nie tylko życia politycznego, ale i umysłowego, które od początku w. XIV szybko się rozwijało i mowa miejscowa, narzecze małopolskie wyrobiło sobie znaczenie języka urzędowego, literackiego, ogólnopolskiego, który przez to stał się przedstawicielem narodowości polskiej wobec narodowości obcych. Pozostałe zaś narzecza i gwary polskie, jak: podhalskie, szląskie, wielkopolskie, mazowieckie, kaszubskie i inne, żyją do dziś w ustach ludu jako mowa potoczna jego życia powszedniego, przechowując wytrwale starodawne znamiona i właściwości, z których większość w ogólnym języku literackim zamarła i jest nieznana. Stąd wynika i ważność gwaroznawstwa dla badań historyczno-językowych. U każdego też z oświeconych narodów w ostatnich lat dziesiątkach widzimy gorliwie rozwiniętą pracę na polu badań mowy ludowej. U nas badania ściśle naukowe gwar polskich rozpoczął prof. Lucjan Malinowski († 1898) trzydzieści lat temu. Znakomita jego rozprawa o gwarze opolskiej p. n. „Ueber die Oppelnsche Mundart in Oberschlesien" (rozpr. doktorska, Lipsk 1873) była pracą wytyczną, która innym wskazywała dokładnie metodę podobnych badań. Dzięki profesorskiej jego działalności nowa ta gałąź nauki pomyślniej od innych u nas się rozwinęła. Wyniki badań na tym polu różnych autorów mieszczą się głównie w wydawnictwach Akademji umiejętności w Krakowie: w „Rozprawach wydź. filolog-go", w „Zbiorze wiadomości do Antropologji kraj.", który od r. 1896 nosi tytuł „Materjały antr.-arch. i etnogr.", i w „Sprawozdaniach Komisji język.". Wykaz szczegółowy i krytyczny prac w tym zakresie (do r. 1885) podaje „Przegląd bibljograficzny prac naukowych o języku polskim" w tomie I „Prac filologicznych" (str. 663—671); tamże podane są wiadomości o zbiorach pieśni, podań ludu i t. p. materjałów (str. 672—680). Dziełem znaczenia pomnikowego dla badań gwaroznawczych i historji języka jest J. Karłowicza „Słownik gwar polskich" t. 1 i 2 (od A do K; Kraków 1900 i 1901, wydanie Akad. Umiej.).—Dodać należy, że nazwa 'gwary' używana jest także na oznaczenie mowy albo raczej żargonu, świadomie utworzonego przez oszustów i wszelkiego rodzaju złoczyńców z zawodu, w celu wzajemnego bezpiecznego porozumiewania się ich między sobą. W każdym narodzie cywilizowanym są tego rodzaju gwary tajemnicze i ich twórcy. Język francuski ma na taką gwarę nazwę 'argot' (ob.). U nas w przedmiocie tym wydał dziełko K. Estreicher p. t. „Gwara złoczyńców" (Warszawa 1867). — Tu także zaliczyć wypada gwarę uczniowską, które pewne wyrazy i wyrażenia obmyślane są świadomie w celu porozumiewania się, niezrozumiałego dla niewtajemniczonych. O języku sztucznym studentów niemieckich napisał dziełko prof. Fryderyk Kluge: „Deutsche Studentensprache" (Sztrasburg 1895, str. XII, 136). A. A. K.

Gwarancya, ob. Poręka i Traktat.

Gwardya. Zgodnie ze swą nazwą francuski (*garde*) stanowiła pierwotnie straż przyboczną królów i książąt i, jako taka, sięga bardzo dawnych czasów. Wymienimy dla przykładu: straż przyboczną macedońską Aleksandra Wielkiego, pretoryanów cesarza Augusta, trabantów cesarzy niemieckich i szwajcarów królów francuskich. Głośne w historyi G-e pruskie Fryderyka I i Fryderyka Wilhelma I, złożone z olbrzymów, i G-e Napoleona I—używane już były (pierwsze przez Fryderyka Wielkiego) jako wojsko, i przytem jako wojsko doborowe. Zawiązkami G-j Napoleońskich były: G. ciała prawodawczego (*garde du corps législatif*), utworzona w 1792 przez Konwencyę i G. konstytucyjna (*garde constitutionnelle*), utworzona w 1796 przez Bonapartego, który po 18 brumaire'a utworzył z nich jedną całość pod nazwą G-i konsularnej (*garde consulaire*), złożoną z 3 batalionów i 2 szwadronów. Po wstąpieniu Napoleona na tron otrzymała ona nazwę cesarskiej (*impériale*) i stopniowo doprowadzona została do składu 68 batalionów, 31 szwadronów i 65 dział; korzystała z wielu przywilejów i dzieliła się na starą (*vieille garde*) i młodą (*jeune garde*), utworzoną w r. 1806. G-e przyczyniły się do głównych zwycięstw Napoleona, który dlatego po doszczętnej ich prawie zagładzie w 1812 był niepocieszony. Wzmocniwszy ją następnie, dzięki jej zwyciężył w 1813 pod Budyszynem (Bautzen) i pod Craonne (1814). Zreorganizowana w roku 1815, G. stanowiła pod Waterloo, po przybyciu Blüchera, jedyny nietknięty oddział wojska, a gdy pokonaną została, Napoleon wykrzyknął: „C'est fini!" Po upadku Napoleona G. została zmniejszona, a w 1830 skasowana. Napoleon III przywrócił w 1854 G-ę cesarską, która w 1870 wraz z nim kapitulowała pod Sedanem.—W Prusiech od 1815 istnieje cały korpus G-i, złożony z najroślejszych rekrutów. W Austro-Węgrzech istnieje tylko G. dworska, złożona z pięciu oddziałów (*Arcieren-Leibgarde, Ungarische Leibgarde, Trabanten-Leibgarde, Leibgarde-Reiter-Eskadron* i *Hofburgwache*), której w Niemczech odpowiada pruska *Schlossgarde-Kompagnie* i *Leibgendarmerie*, bawarska *Leibgarde der Hartschiere*, Wirtemberska *Schlossgarde-Kompagnie* i w.-ks. Heska *Garde-Unteroffizier-Kompagnie*. W Rossyi istnieje cały korpus G-i i straż pałacowa pod nazwą „kompanii grenadyerów pałacowych". G. istnieje rów-

Digitized by Google

nież w wojsku angielskiem, serbskiem, bulgarskiem i tureckiem.

Gwardya narodowa oznacza rodzaj siły zbrojnej, który, zależnie od miejsca i czasu, posiadał rozmaity charakter; przeważnie oznacza siłę zbrojną, złożoną z obywateli powołanych tymczasowo do utrzymania porządku w zastępstwie nieobecnej regularnej siły zbrojnej; jako taka powoływana była w epoce, gdy wojsko było werbowane; po zaprowadzeniu powszechnej służby wojskowej utraciła racyę bytu. Ojczyzną G-i narodowej była Francya; ona-to w r. 1789 pierwsza zaprowadziła u siebie (co prawda, na krótko) powszechną powinność orężną i podzieliła swą siłę zbrojną na G-ę narodową, która miała pełnić służbę wewnętrzną, i na armię czynną, która miała bronić granic państwa. Po upadku Napoleona G. narodowa, do której należała ludność męska początkowo w wieku od lat 25 do 50, potem zaś od lat 20 do 40, nie posiadając kadrów i nie będąc powoływaną na ćwiczenia, utraciła swą wartość wojskową, a przyjmując udział we wszystkich przewrotach politycznych, zasłużyła na nazwę „armée de l'émeute". Przed wojną z Prusami marszałek Niel, chcąc wytworzyć z niej równoważnik dla landwery, prawem z 1 lutego 1868 powołał do życia gwardyę ruchomą (*garde nationale mobile*), złożoną z młodzieńców, nienależących do wojska i obowiązanych do służby pięcioletniej. Była ona wszakże słabo wyćwiczona (powoływano ją co rok na 15 jednodniowych ćwiczeń) i w lipcu 1870 liczyła wszystkiego 150 do 180 tysięcy. Po uśmierzeniu Kommuny została skasowana. P. M.

Gwardyan (*guardianus*, od średniowiecznego wyrazu łacińskiego *guardia*, a zatem to samo co *custos*), człowiek mający obowiązek pilnowania (straży); stąd przełożeni bractw, stowarzyszeń, klasztorów, zwłaszcza zaś zakonów franciszkańskich, nazwę tę przyjęli. Obowiązkiem G-a jest czuwać nad zachowaniem reguły w klasztorze, karać jej przekroczenia, a w wypadkach nadzwyczajnych udawać się do prowincyała. G. wybierany jest na trzy lata przez prowincyała i definitorów klasztornych, na kapitule prowincyonalnej. U bernardynów i reformatów wybieranym być winien na rok jeden, generał jednak zakonny dyspensować może na dłuższy termin gwardyaństwa. Po ukończeniu swego urzędowania G. nie może drugi raz sprawować tego obowiązku w tym samym klasztorze. G-owie z prowincyonałami wybierają generałów zakonnych. W Anglii nazywają gwardyanem sprawującego juryzdykcyę duchowną w czasie wakującej stolicy biskupiej. Δ

Gwarek, Gwarectwo. Po starożytnym Rzymie odziedziczyła Zachodnia Europa, a z nią i dawna Polska, prawną zasadę (*jus regale*), według której wnętrze ziemi stanowi wyłączną własność panującego, t. j. królewszczyznę. Monarsze tylko przysługiwało prawo wydawania, w każdym oddzielnym wypadku, pozwolenia na wydobywanie z wnętrza ziemi użytecznych minerałów; osoby obdarzone podobnem pozwoleniem (*licentia*, *concessio*, *fristh*) i na podstawie jego zajmujące się przemysłem górniczym, nosiły w Niemczech nazwę „Gewerken", u nas „gwarków"; stowarzyszenia ich, czyli spółki górnicze, nazywały się „gwarectwami" (Gewerkschaft), a sama praca górnicza „gwarkowaniem". W krajach z prawem lennem ustalonem gwarkowie uważani byli za lenników (der Belehnte, Lehnsträger); w Polsce, gdzie się zasady lenności nie rozwinęły, gwarkowie byli raczej upoważnionymi przez króla używaczami (*usufructuarii*) jego własności; wszędzie jednak mieli obowiązek, na dowód uznania zwierzchniej władzy panującego (*in recognitionem dominii supremi*), składać na jego korzyść pewne opłaty, tak zwaną w Polsce: „olborę".—Ustawa zasadnicza Stefana Batorego z r. 1576 uszczupliła znacznie przywileje władzy królewskiej, oddając wnętrza ziemi w dobrach szlachty i duchownych w wyłączne ich posiadanie. Nadal własnością króla pozostały tylko wnętrza ziemi w ekonomiach czyli w dobrach stołu królewskiego; do nich należały żupy solne (Wieliczka, Bochnia i ruskie warzelnie soli) i ekonomia Olkuska, nad którą królowie utrzymali własność zupełną i nieograniczoną (*dominium plenum*), pozostawiając miastu Olkuszowi tylko prawo używania powierzchni (*dominium utile*). Kopalnie soli, tak zwane żupy krakowskie, były najczęściej przez królów wypuszczane w dzierżawę, lub nawet oddawane w zastaw, z warunkiem, żeby dzierżawca, mając obowiązek sprzedawania soli po pewnej cenie, wypłacał z osiągniętych zysków liczne, zapisane na tych żupach, nadania dla klasztorów, kapituł, szkół i t. p. i oprócz tego składał na korzyść króla określoną summę dzierżawną, która wynosiła do 150 000 złp. rocznie. Co zaś do kopalni ekonomii Olkuskiej, to one rzadko były wypuszczane w dzierżawę, i wydobywaniem w nich kruszcu zajmowały się osoby prywatne—gwarkowie, na zasadzie pozwoleń, wydawanych początkowo przez samego króla, a następnie przez osobnego urzędnika górniczego, żupnika olkuskiego; tu też instytucya gwarectwa otrzymała dokładną organizacyę prawną.—Pierwszym przywilejem dla górnictwa olkuskiego była wydana przez Elżbietę Łokietkównę w r. 1375 „Ordinatio montium Ilcussiensium"; następnie podobne przywileje wydał Władysław Jagiełło w r. 1426 i Kazimierz Jagiellończyk w r. 1485. Nakoniec statut górniczy króla Jana Albrechta: „Statuta montana Ilcussiensia", ogłoszony przez króla Aleksandra w r. 1505 i potwierdzony przez Zygmunta Augusta w r. 1551, określił szczegółowo prawne podstawy przemysłu górniczego okolic Olkusza (w obrębie jednej mili naokoło miasta). Główne zasady tego

Digitized by Google

statutu były następujące: Zostać gwarkiem, t. j. uzyskać od urzędu żupniczego pozwolenie na założenie kopalni („góry"), płóczki lub huty, mógł każdy (*aliquis homo, de quibuscunque partibus mundi fuerit*). Gwarkiem nie mógł być tylko żupnik i podżupek; pozwolenie czyli licencya dawała gwarkowi prawo wydobywania kruszcu na przestrzeni 24 łatrów (sążni) naokoło szybu. Gwarek niewydobywający kruszcu tracił swe prawo i licéncya jego mogła być przez żupnika oddana innemu; wydobyty kruszec można było sprzedawać tylko w oznaczonem miejscu, przed bramą Olkuską. Olbora, t. j. opłata na korzyść króla, wynosiła w naturze $^1/_{11}$ część wydobytego kruszcu i pewne summy gotówką („groszowe"), w zależności od rozmiarów zajętej pod kopalnię powierzchni i od ilości wytopionego ołowiu i srebra. Gdy gwarek zalegał w opłacie olbory, żupnik miał prawo aresztować jego kruszec na zaspokojenie należności. Król zastrzegał sobie oprócz tego pierwszeństwo przed innymi w zakupnie wytopionego srebra i ołowiu „po cenie sprawiedliwej", t. j. targowej, takiej, jaką dawali kupcy gdańscy; każda kopalnia była dzielona na 64 udziały (w Niemczech—136, w Czechach—128), tak zwane kuksy albo firachzentele (zepsute niemieckie vier und sechszig theil), które mogły być odstępowane lub sprzedawane tak samo jak własność wszelkiej innej rzeczy ruchomej. Wszyscy pracujący na kopalniach, przy płóczkach i w hutach powinni być przysięgłymi; rozróżniano między nimi: gwarków—*cultores montium*, górników—*montanistae* i robotników—*laboratores*; wyjęci oni byli z pod sądów zwyczajnych i mieli swój osobny „sąd żupniczy", składający się z żupnika i siedmiu przysięgłych (*zupperius et septem jurati*); sąd ten miał sądzić podług praw górniczych polskich, posiłkując się, w razie potrzeby, prawem górniczem Węgierskiem i Czeskiem. Apellacya szła do rajców Olkuskich (*Consules civitatis Ilcussiae*) a stamtąd do króla. Celem podniesienia kopalni Olkuskich, monarchowie obdarzali gwarków i górników licznemi przywilejami, jak-to zwalniali ich niejednokrotnie od opłaty całej lub części olbory, od opłat ceł, mostowego, pogłównego, dozwalali im wolnego wrębu do lasów należących do ekonomii królewskiej i t. p. W wewnętrznych między sobą stosunkach rządzili się gwarkowie uchwałami (*lauda cultorum*), które, ustanawiane na zebraniach ogólnych i zapisywane do ksiąg żupniczych, miały znaczenie prawa obowiązującego. Lauda te obejmowały liczne przepisy porządku i bezpieczeństwa, tyczące się robót górniczych, jak również określały wspólne dla gwarków wydatki, czy-to na cele dobroczynne, czy też na cele pożytku ogólnego; tak np. w uchwale z r. 1566 postanowili gwarkowie $^1/_{96}$ część ukopanej rudy oddawać dla fary (kościół św. Andrzeja), szkoły i szpitala tak katolickiego, jak i luterskiego w Olkuszu; w r. 1671 sami górnicy, w postanowieniu, spisanem przed żupnikiem, zobowiązali się składać po groszu od złotego zarobku dziennego w celu utworzenia kasy pomocy (Knappschafts-Kasse), która-by wydawała wsparcia górnikom w razie nieszczęśliwego wypadku, na kuracye, pogrzeby, a także zapomogi wdowom i sierotom, pozostałym po górnikach zabitych przy robotach w kopalni. Jednym z najważniejszych wspólnych wydatków, jakie lauda gwarków wielokrotnie ustanawiały na cele ogólnego pożytku, był wydatek na przeprowadzanie i utrzymanie osuszających kopalnie kanałów, tak zwanych „sztolni", — przypływ bowiem wody w kopalniach Olkuskich był znaczny. Wodę z szybów wyciągano początkowo osobnemi konnemi kołowrotami (kierat=Kehrrad), przy których już w XV wieku pracowało do 800 koni; z rozszerzeniem jednak robót podziemnych sposób ten okazał się niedostatecznym i w XVI wieku przystąpiono do przeprowadzenia wspólnym kosztem pierwszych dwóch odwadniających sztolni: Czartoryskiej i Starczynowskiej; kosztowały one 50 tys. złp. Za niemi poszły inne: Ponikowska, Czajewska, Pilecka i t. d. Oprócz gwarków królowie łożyli także na przeprowadzenie sztolni, albo biorąc w wydatkach bezpośredni udział, albo też zwalniając gwarków na pewien czas od płacenia części, lub nawet całej olbory. W ten sposób powstało dzielenie gwarków na „sztolniowych" i „opolnych"; pierwszymi byli ci, którzy kopali kruszec w odległości nieprzewyższającej 24 łatrów od linii sztolni, a więc których kopalnie były przez sztolnię osuszane; opolnymi nazywali się gwarkowie, posiadający kopalnie w dalszej od sztolni odległości. Gwarkowie sztolniowi zbierali się częściej, zwykle dwa razy do roku, na narady nad wspólnemi potrzebami, np. w celu rozłożenia składek, tak zwanych Symbolów albo Zamkostów (Sammkosten), na utrzymanie w dobrym stanie osuszających sztolni. Jakkolwiek wielokrotnie lauda ustanawiały kary, lub nawet groziły odbiorem kopalni gwarkom opaźniającym się w opłacie składek na cel powyższy, to jednak składki te wpływały nieregularnie i summa zaległości, tak zwanych „retentów zamkostów", ciągle wzrastała (w r. 1698 wynosiła 250 tys. złp.). Powtarzające się w laudach zażalenia na taki stan rzeczy nie przyczyniły się do jego poprawienia i brak funduszów koniecznych na utrzymanie („oprawę") sztolni stale dawał się we znaki; wynikający stąd zły stan sztolni, częste ich zamulenie i zapadanie, były, w połączeniu z niszczącemi kraj wojnami, główną przyczyną stopniowego zaniku górnictwa olkuskiego. — W wieku XVI i nawet jeszcze XVII produkcya gwarectw olkuskich była znaczną; wartość wytopionego ołowiu i srebra, przygotowanej glejty i wyprażonego galmanu miała w niektórych latach przeszło milion złp. warto-

Digitized by Google

lei; odpowiednio do tego znacznym był dochód króla, czyli olbora; liczba szybów przechodziła 400, hut przetapiających rudę było przeszło 20; wytopione metale szły głównie do Gdańska. Ze srebra bito na miejscu monetę w olkuskiej mennicy. Liczba gwarków w owym czasie była również znaczną; później stopniowo się zmniejszała i w r. 1662 zeszła do liczby 35. Oprócz mieszczan olkuskich (*cives Ilcussienses*) gwarkami byli możni panowie, dygnitarze, szlachta i nawet sami królowie; tak np. między r. 1673 i 1690: król Jan III; Andrzej Trzebicki i Jan Małachowski—biskupi krakowscy; Andrzej Potocki, kasztelan krakowski; Aleksander Lubomirski, wojewoda krakowski; Rafał Leszczyński, wojewoda łęczycki; Jan Wielopolski, kanclerz wielki koronny; książę Radziwiłł; Hieronim Lubomirski; Sapieha, marszałek litewski i inni. O liczbie robotników w kopalniach olkuskich można sądzić z tego faktu, że w r. 1588 górnicy olkuscy napadli pod Rabsztynem na cofającego się z Krakowa arcyksięcia Maksymiliana i rozproszyli jego dwutysięczny oddział. — Wyraźny upadek górnictwa olkuskiego spostrzega się z początkiem wieku XVIII; w r. 1712 zapadły się dwie główne sztolnie: Ponikowska i Pilecka, i kopalnie zostały zalane wodą; wtedy zaprzestano wydobywać rudę, a wytapiano jeszcze ołów z okruchów kruszcowych, wygrzebywanych z dawnych „hałd", t. j. z nagromadzonych na powierzchni odpadków biednej rudy. Razem z górnictwem upadła także instytucya gwarków i przestał istnieć urząd żupniczy; ostatnim, o ile się zdaje, żupnikiem olkuskim był Zygmunt Skarbek Lewikowski, zmarły w r. 1707; księgi jednak żupnicze były w dalszym ciągu, aż do końca panowania Stanisława Augusta, prowadzone przez urząd rajców olkuskich. W r. 1779 tenże król zawiązał Towarzystwo akcyjne dla otworzenia kopalni olkuskich, ale nie dało ono żadnych rezultatów. W czasach porozbiorowych rząd pruski, a następnie austryacki, podejmowały pewne prace ku wznowieniu górnictwa olkuskiego, ale również bez wielkich skutków; w r. 1813 za Księstwa Warszawskiego zaczęto wydobywać w większych ilościach galman (rudę cynkową); po r. 1815, dzięki staraniom Staszica, rząd, jako właściciel kopalni olkuskich, własnym kosztem i własną administracyą rozpoczął poważne roboty w celu osuszenia ich i odnowienia; gwarectwo wszakże już nie odżyło. Obecnie obszar dawnych kopalni olkuskich jest przez rząd wydzierżawiony prywatnemu towarzystwu akcyjnemu, które wydobywa tu galman i wytapia z niego cynk. Ilość wydobywanego przytem kruszcu ołowianego jest bardzo nieznaczna. Sprawa należytego osuszenia kopalni olkuskich dotychczas jeszcze pozostaje niezałatwioną.—Oprócz Olkusza gwarectwa istniały jeszcze w Polsce w okolicach Chęcin; tu również był ustanowiony urząd żupnika chęcińskiego; wydobywano i przetapiano rudy miedzi i ołowiu. W r. 1525 Zygmunt I osobnym przywilejem nadał gwarkom i górnikom chęcińskim też same prawa, jakiemi rządzono się w Olkuszu. Z przechowanych do dziś ułamków regestrów dochodów królewskich (olbory), pobieranych z kopalni chęcińskich, wnosić można, że przemysł górniczy nigdy tu nie był znacznym i ogólna wartość wytapianych metali nie przewyższała summy 300 tys. złp. rocznie, najczęściej jednak była o wiele niższa; zdaje się również, że już w końcu XVII wieku kopalnie przestały być czynnemi. Między gwarkami chęcińskimi, oprócz miejscowych mieszczan i włościan, spotykamy i szlachtę, jak np. Czechowskiego, starostę kieleckiego, Szembeków i innych. Za Stanisława Augusta i następnie w wieku XIX, staraniem Staszica, podejmowano prace w celu rozwinięcia górnictwa w okolicach Chęcin i Miedzianej Góry, ale nie osiągnięto pomyślnych rezultatów; obecnie też kopalnie są tam nieczynne. M. Ł.

Gwarek (*Gracula*), ptak spokrewniony z naszym szpakiem. Należy do rodziny szpaków (*Sturnidae*) śpiewających (*Oscines*), rzędu wróblowatych (*Passeres*). Znanych jest 13 oryentalnych gatunków tego rodzaju. Z nich najpospolitszym jest w lasach Indyj Wschodnich *G. religiosa* L., ptak średniej wielkości (26 cm. długości), barwy czarnej, niebieskawej na głowie i szyi; pod oczami żółte plamy; na skrzydłach białe pasmo; nogi żółte. Żywi się owocami. Wyucza się dobrze mówić i śpiewać. A. K. C.

Gwasz, farba wodna, kryjąca, to jest nieprzezroczysta; różni się tem od farby wodnej, akwarellową (ob.) zwanej, że pokrywa w zupełności barwę tła, na którem się maluje, ma jednak tę wspólność z nią, że roztwarza się wodą gumową. Sposób malowania G-em przypomina malowanie olejne. Malowidła gwaszowe odznaczają się efektownością. Efekt ten wywołuje się nakładaniem farb, a zwłaszcza świateł, za pomocą barw jasnych lub białej farby, co przy malowaniu wodnem (akwarellowem) daje się osiągnąć tylko przez zostawianie białego tła papieru, tonowanego w miarę potrzeby farbami przezroczystemi—sposób, który z natury rzeczy mniej akcentuje wrażenie światła. Z powodu możności nakładania barw, dającego się wykonywać nader delikatnie za pomocą silnego rozcieńczenia farby, w wodzie rozpuszczanej, malowanie G-em nadaje się bardzo do drobnych przedmiotów, zwłaszcza widoków z małemi figurami; wybornie też wychodzą na starych G-ach figurki miniaturowe nakładane na tło pejzażowe, a także w drobnej skali trzymane wnętrza gmachów i portreciki miniaturowe. Ozdobne inicyały w mszałach i psałterzach średniowiecznych malowane są przeważnie sposobem gwaszowym. Malowanie G-em było bardzo w użyciu w XVIII w., a także modnem w pierwszej połowie XIX

Digitized by Google

stulecia. W XVIII w. używano G-u do wykonywania medalionów zdobniczych (np. w zegarach drewnianych), do malowania pokryw od tabakierek, do ekranów wszelkiego rodzaju i do wachlarzy. Drobne te, miniaturowe malowidła wyglądają jakby najmisterniejszy pastel. Słabą ich stroną jest nietrwałość białej farby, nakładanej jako światło lub domieszywanej do jasnych tonów: farba ta bowiem łuszczy się łatwo lub ciemnieje pod działaniem powietrza. Albumy pamiątkowe z pierwszej ćwierci ubiegłego stulecia, tak zwane sztambuchy, przechowywane w rodzinach naszych, zawierają wiele prac dyletanckich metodą tą robionych. Biała farba gwaszowa nadaje się także bardzo dobrze do uwydatniania świateł na szkicach, na barwnym jakim papierze kredką lub piórkiem robionych, najczęściej na tak zwanym papierze tonowym. Farb gwaszowych używano często także i w połączeniu z kredką, a nawet i akwarellą, i to nietylko do rzeczy szkicowych, ale nawet i do kompozycyj bardzo wykończonych, jak np. w XVIII w. U nas wszystkie te sposoby malowania wodnego na tle rysunku szkicowego łączył wybornie Antoni Orłowski (ob.), posługując się jednocześnie, lub naprzemian, i kredką i gwaszem. S. S.

Gwebrowie (po persku ghebr=czciciel ognia, ten sam wyraz, co turec. giaur, dawniej u nas gaur), potomkowie dawnych Persów, wyznawców Zaratustry (Zoroastra), przechowujący dawną religię wśród mahometańskich rodaków swoich i dlatego prześladowani w Persyi; wychodźcy w znacznej liczbie osiedli w Indyach, zwłaszcza w Bombaju, i tam, znani pod nazwą Parsów, oddają się handlowi i przemysłowi. W Persyi mieszkają głównie w okolicy Jezdu i Kermanu.

Gwiazda, w ogólności każde ciało niebieskie, ob. Gwiazdy. Gwiazda biegunowa, ob. Biegun. Gwiazda poranna i wieczorna, nazwy planety Wenus (ob.).

Gwiazda morska czyli Rozgwiazda, ob. Asteriae.

Gwiazdecznia, ob. Korale.

Gwiazdecznica, ob. Gwiazdy morskie.

Gwiazdka, inaczej Choinka albo Drzewko (dawniej Chrystbaum), zwyczaj kolędowy strojenia jodełki w świeczki, cacka i łakocie, dla zabawy dzieci. Nazwa przeniesiona z gwiazdy, obnoszonej dziś jeszcze po wsiach i miastach polskich, na pamiątkę tej, która, według Pisma św., zwiastowała narodzenie Chrystusa. Jest to rodzaj transparentu w postaci gwiazdy sześciokątnej, z zapaloną wewnątrz świecą; po wsiach urządza się ją ze starego przetaka; chłopcy, obnoszący tę gwiazdę, śpiewają kolędy pod oknami, a czasami jeden z nich przebiera się za tura albo turunia, lub też za biało ubraną kobietę, trzymającą podarunki dla grzecznych dzieci w jednej ręce, a rózgę na niegrzecznych w drugiej; towarzyszy jej w zachodnich dziedzinach polskich czasami gwiazdor, gwiazdziarz albo gwiazdzich, a ją samą nazywają gwiazdnicą. Szczegóły o tem podają: Kolberg w „Krakows." (I, 249), „Mazow." (I, 111), „Poznań." (I, 116; II, 58, 186; III; 39, 142, 230), „Kalis." (I, 66); Świętek „Lud nadrab." (od str. 92); „Zbiór wiadomości antrop." (X, 222); Pleszczyński „Bojarzy" (83); „Wisła" (V, 456). J. K.

Gwiazdosz, nazwa polska odnosząca się do następujących rodzajów roślin: *Alchemilla*, *Aster*, *Callitriche*, *Colchicum*, *Geaster* i *Leangium*. E. L. N.

Gwiazdowilk, herb polski z nadania. Na tarczy, w polu srebrnem, dwa pasy poprzeczne razem złączone—górny błękitny, dolny złoty. Nad niemi trzy sześciopromienne gwiazdy złote rzędem; pod pasami wilk barwy naturalnej, wspięty wprawo. Nad hełmem, w koronie szlacheckiej, pół wilka wprawo. Nadany dnia 15 września 1769 roku Janowi Gotfrydowi Szeńskiemu, majorowi regimentu Golcza, starosty grudziądzkiego.—Źródło: „Ks. Kancl." 42 f. 120.

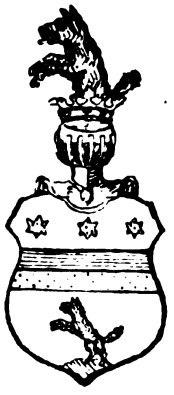

Fig. 33.
Gwiazdowilk.

Fig. 34.
Gwiazdowski.

Gwiazdowski, herb polski. Na tarczy z obwódką żółtą, w polu błękitnem, nad rogami złotego półksiężyca także sześciopromienna gwiazda. Nad hełmem, w koronie szlacheckiej, między dwoma czarnemi orlemi skrzydłami naga panna stojąca, chustę błękitną powiewną trzymająca. Labry błękitne, podbite złotem. Pieczętuje się nim rodzina Sternów-Gwiazdowskich z Brzeskiego, w XVII wieku w Prusach Zach. osiadła.—Źródła: Siebm. (III, 2, tekst i tabl. Nr. 203); Ostrowski „Księga herbowa rodów polskich".

Gwiazdowy czas, G. dzień, ob. Czas.

Gwiazdowy rok, ob. Rok.

Gwiazdozbiory, konstellacye *), grupy gwiazd stałych, oznaczone oddzielnemi nazwami

*) Do artykułu dodane są karty gwiazdozbioru półkuli północnej i południowej.

Digitized by Google

i ujęte przeważnie już w głębokiej starożytności. Niektóre, łatwo wyróżniające się, ugrupowania, jak: Wóz czyli Niedźwiedzica wielka, Plejady, Kasyopeja, Laska Jakóba czyli Pas Oryona, Korona północna, zwracały uwagę już ludów pierwotnych. Pewną liczbę G-ów znajdujemy u Homera, u Hezyoda, a za czasów Eudoksa z Knidos (około 400 r. przed Chr.) cała sfera niebieska, w Grecyi widzialna, podzielona była na G., oznaczone nazwami mitologicznemi, których opis podał Aratos (około 250 przed Chr.) w poemacie „Phaenomena", przełożonym na język polski przez Jana Kochanowskiego. Ptolemeusz w „Almageście" wyliczył, prócz 12-u G-ów zwierzyńcowych, 36 innych, rozłożonych na północ i na południe tego pasa. W XVI wieku przybyło, według opisu podróżników, do kart nieba kilka G-ów południowych, a dalsze jeszcze G-y dodali: J. Bayer („Uranometria nova", 1603), J. Bartsch, zięć Keplera („Usus astronomicus planisphaerii stellati", 1624), Heweliusz („Firmamentum Sobiescianum", 1690), wreszcie Lacaille podczas pobytu swego na Przylądku Dobrej Nadziei (1752) oznaczył G-y półkuli południowej. Obecnie przyjmuje się najczęściej 86 G-ów, których wykaz tu zamieszczamy, poczynając od bieguna północnego w kierunku ku południowi i w porządku coraz większego wzniesienia prostego. Liczba gwiazd widzialnych okiem nieuzbrojonem, aż do do 6—7 wielkości, podana jest według Heisa (Atlas coelestis novus) i Goulda (Uranometria argentina). G. półkuli południowej, oznaczone gwiazdką, sięgają częściowo na półkulę północną.

Gwiazdozbiory północne.

(Gwiazdy aż do 6 — 7 wielkości według Heisa).

		Liczba gwiazd
1.	Niedźwiedzica mała, Ursa minor	54
2.	Cefeusz, Cepheus	159
3.	Smok, Draco	220
4.	Kasyopeja, Cassiopeja	126
5.	Żyrafa, Camelopardalus	138
6.	Niedźwiedzica wielka, Ursa major	227
7.	Psy gończe, Canes venatici	88
8.	Lira (Lutnia), Lyra	69
9.	Łabędź, Cygnus	197
10.	Jaszczurka, Lacerta	48
11.	Andromeda	139
12.	Perseusz, Perseus	136
13.	Woźnica, Auriga	144
14.	Ryś (Ostrowidz), Lynx	87
15.	Lew mały, Leo minor	40
16.	Warkocz Bereniki, Coma Berenices	70
17.	Wolarz, Bootes	140
18.	Korona północna, Corona borealis	31
19.	Herkules	227
20.	Lis, Vulpecula	62
21.	Strzała, Sagitta	18
22.	Delfin, Delphinus	31
23.	Trójkąt, Triangulum	30
24.	Baran, Aries	80
25.	Byk, Taurus	188
26.	Bliźnięta, Gemini	106
27.	Pies mały, Canis minor	37
28.	Rak, Cancer	92
29.	Lew, Leo	161
30.	Źrebię, Equuleus	16
31.	Pegaz, Pegasus	178
32.	Ryby, Pisces	128

Gwiazdozbiory południowe.

(Gwiazdy aż do 7 wielkości według Goulda),

*33.	Wieloryb, Cetus	321
34.	Rzeka Erydan, Eridanus	293
*35.	Oryon	186
36.	Zając, Lepus	103
*37.	Jednorożec, Monoceros	165
38.	Pies wielki, Canis major	178
*39.	Wąż wodny (samica), Hydra	393
*40.	Sekstans	75
41.	Puhar, Crater	53
42.	Kruk, Corvus	53
43.	Waga, Libra	122
*44.	Panna, Virgo	271
*45.	Wąż, Serpens	123
*46.	Wężownik, Ophiuchus	209
47.	Tarcza Sobieskiego, Scutum Sobiescii	33
*48.	Orzeł i Antinous, Aquila et Antinous	146
49.	Niedźwiadek, Scorpius	185
50.	Strzelec, Sagittarius	298
51.	Koziorożec, Capricornus	134
52.	Wodnik, Aquarius	276
53.	Ryba południowa, Piscis austrinus	75
54.	Rzeźbiarz (Warsztat rzeźbiar.), Sculptor	131
55.	Piec chemiczny, Fornax	110
56.	Rylec, Caelum	28
57.	Gołąb, Columba	112
58.	Malarz (Stalugi), Pictor	67
59.	Kompas (Busola), Pyxis	65
60.	Pompa pneumatyczna, Antlia	85
61.	Okręt, Argo	829
62.	Centaur, Centaurus	389
63.	Wilk, Lupus	159
64.	Kątomiar (Liniał), Norma	64
65.	Ołtarz, Ara	86
66.	Korona południowa, Corona austrina	49
67.	Luneta, Telescopium	87
68.	Mikroskop, Microscopium	69
69.	Żuraw, Grus	106
70.	Feniks, Phoenix	139
71.	Zegar (Wahadło), Horologium	68
72.	Sieć, Reticulum	34
73.	Miecz (ryba), Dorado	43
74.	Ryba latająca, Piscis volans	46
75.	Krzyż, Crux	54
76.	Mucha, Musca	75
77.	Cyrkiel, Circinus	48
78.	Trójkąt południ., Triangulum austrinum	46
79.	Paw, Pavo	129
80.	Indyanin, Indus	84
81.	Tukan, Tucanus	81

Digitized by Google

82. Wąż wodny mały (samiec), Hydrus . 64
83. Stół (Góra stołowa), Mons mensae . 44
84. Kameleon, Chamaeleon 50
85. Ptak rajski, Apus 67
86. Oktans. 88

Oprócz powyższych G-ów napotykamy na kartach dawniejszych kilka innych jeszcze, które wszakże powszechnie nie zostały przyjęte i z kart nowych są w ogólności usunięte. Do G-ów takich należą: Dąb Karola, proponowany przez Halleya, Berło brandenburskie—przez Kircha, Ciołek Poniatowskiego—przez Poczobuta, Serce Karola II—przez Flamsteeda, Cześć Fryderyka—przez Bodego, Renifer (na pamiątkę pomiaru stopnia w Laponii)—przez Lemonniera. W XVII w. pragnął Juliusz Schiller, zamiast pogańskich nazw gwiazdozbiorów, wprowadzić nazwy chrześciańskie; G. zwierzyńcowe chciał oznaczyć imionami dwunastu apostołów, Perseusz miał się nazywać Pawłem, Niedźwiedzica wielka — Łodzią Piotra, Wężownik miał otrzymać nazwę od papieża Benedykta. Projekt ten uznania nie zyskał, utrzymało się jednak kilka nazw, jak Laska Jakóba dla trzech gwiazd tworzących pas Oryona. Podobnież nie przyjęto „nieba heraldycznego", które chciał wprowadzić Weigel (1688) przez nadanie gwiazdozbiorom nazw herbów różnych książąt, krajów i miast. Z kart nowszych usunięto też rysunki, które na dawniejszych uzmysłowiały nazwy G-ów.—Widok nieba gwiaździstego zmienia się dla nas w ciągu roku, gwiazdozbiór bowiem zwierzyńcowy, w którym w danej porze przypada słońce, znajduje się nad poziomem za dnia i jest niewidzialny; widzialne zaś są przez noc całą gwiazdozbiory, które przypadają w okolicy nieba przeciwległej miejscu, jakie słońce w danej chwili zajmuje, czyli różniące się ze słońcem o 180° we wzniesieniu prostem. Gwiazdy kołobiegunowe północne nigdy nie zachodzą, a gwiazdy kołobiegunowe południowe nigdy nie wschodzą, dlatego G. południowe 54—87 są dla nas niewidzialne.—Najjaśniejsze gwiazdy nieba posiadają osobne nazwy, częścią nadane już przez Greków i Rzymian, a głównie przez Arabów. Wprowadzenie wszakże oddzielnych nazw dla wszystkich gwiazd, choćby tylko dwóch lub trzech klas pierwszych, byłoby niemożebne, dlatego powszechnie przyjęte zostało oznaczanie gwiazd każdego G-u głoskami kolejnemi alfabetu greckiego, tak, że następstwo głosek α, β, γ, δ... oznacza zarazem stopniowanie jasności gwiazd w danym gwiazdozbiorze. Oznaczanie takie służy aż do gwiazd 3 lub 4 wielkości. Gwiazdy słabsze, aż do 6 wielkości, oznaczają się zwykle numerami katalogu Flamsteeda, który w każdym gwiazdozbiorze nadawał gwiazdom liczby porządkowe w kolei ich wzniesienia prostego. Gwiazdy teleskopowe, jeżeli są zamieszczone w pewnym katalogu, oznaczają się numerem, jaki w katalogu tym posiadają, a z dawniejszym z katalogów, w którym Najczęściej jednak określają się ty wielkości oraz położeniem, jakie n bieskiej zajmują; tak np. gwiazda:

9^m α 21^h 39^m 58^s δ 27° 57′ 27

oznacza gwiazdę 9-ej wielkości, 1880 znajdowała się pod wzniesien (*ascensio recta*, AR) 21 godz. 39 m oraz pod zboczeniem (*declinatio*) Gwiazdy tylko zmienne, o ile nie zane głoskami Bayera, oznaczają s głoskami łacińskiemi R. S. T..., un przed nazwą gwiazdozbioru, a gdy kich w gwiazdozbiorze jest więcej, czy głosek, używa się głosek pod czynając od R; po gwieździe zatem Łabędzia, następuje RR, RS Łabędzi Podajemy tu wykaz gwiazd jaśniejszy jących osobne nazwy, wraz z ich na sferze niebieskiej, t. j. wzniesi i zboczenie (Znak + znaczy zbocz. — zbocz. płd.).

Nazwa gwiazdy	W gwiazdozbiorze	AR 1900	
Acharnar	α Erydanu	1^h	34
Aldebaran	α Byka	4	30
Alderamin	α Cefeusza	21	16
Algenib	α Perseusza	3	17
Algol	β Perseusza	3	2
Alfard	α Hydry	9	23
Atair (Altair)	α Orła	19	46
Antares	α Niedźwiadka	16	25
Arktur	α Wolarza	14	11
Arneb	α Zająca	5	28
Bellatrix	γ Oryona	5	20
Betejgeza	α Oryona	5	50
Canopus	α Okrętu Argo	6	22
Capella (Koza)	α Woźnicy	5	9
Castor (Kastor)	α Bliźniąt	7	28
Deneb	α Łabędzia	20	38
Denebola	β Lwa	11	44
Duthe	α Niedźwiedz.W.	10	58
Fomalhaut	α Ryby płd.	22	52
Gemma (Perła)	α Korony płn.	15	30
Hamal	α Barana	2	2
Markab	α Pegaza	23	0
Menkar	α Wieloryba	2	57
Pollux	β Bliźniąt	7	39
Procyon	α Psa Małego	7	34
Regulus	α Lwa	10	3
Rigel	β Oryona	5	10
Sadalmelek	α Wodnika	22	1
Schedir	α Kasyopei	0	35
Sirius (Syryusz)	α Psa Wielkiego	6	41
Sirrah	α Andromedy	0	3
Spica (Kłos)	α Panny	13	20
Thuban	α Smoka	14	2
Wega	α Liry	18	34

Digitized by Google

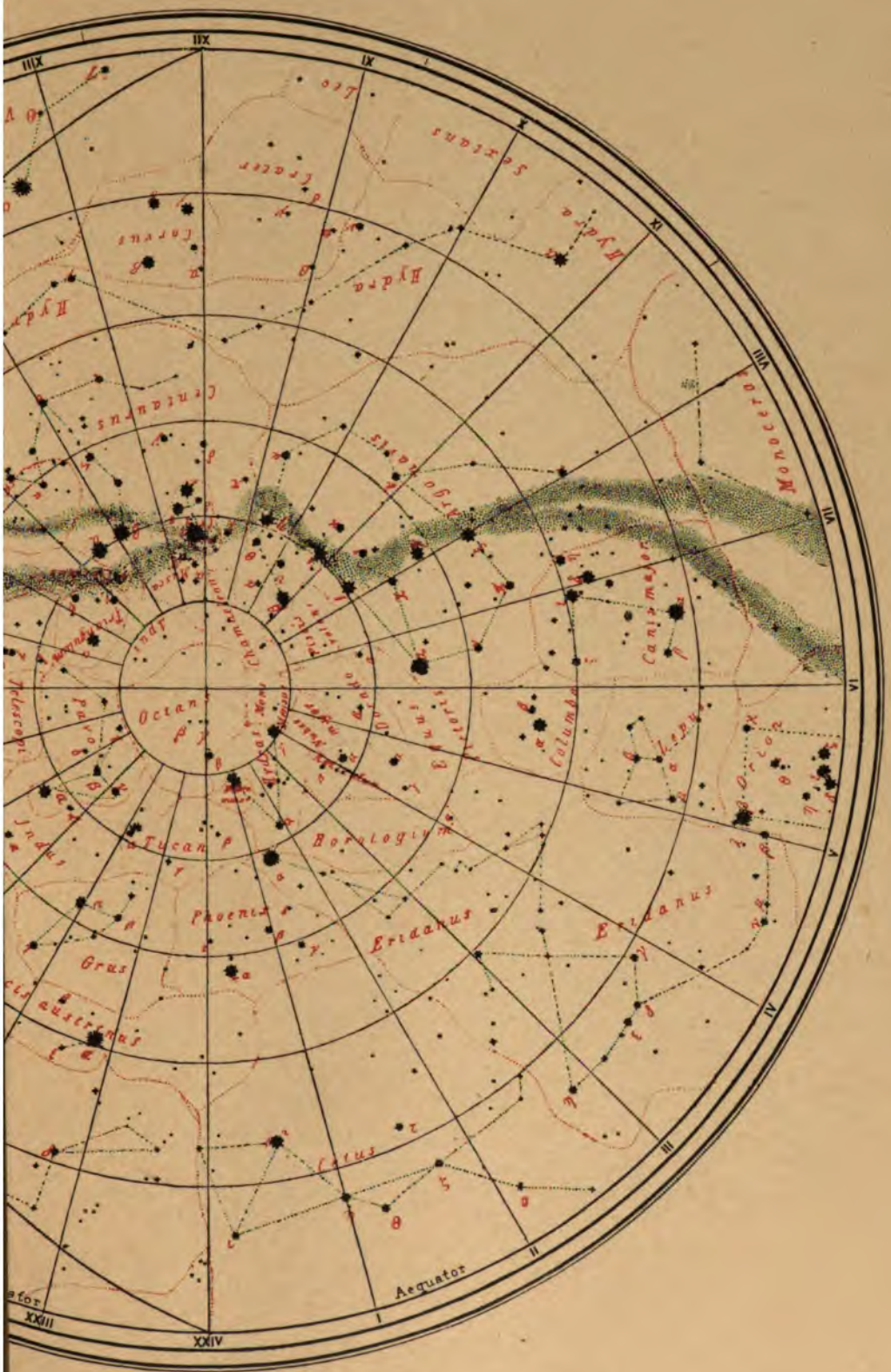

półkuli południowej.

Digitized by Google

Do artykułu „Gwiazdozbiory", str. 142.

Digitized by Google

W rozkładzie gwiazd starano się ująć pewną prawidłowość, by na tej podstawie oprzeć wnioski o budowie wszechświata (ob.); tu przyłączymy tylko, że w ogólności gwiazdy, zwłaszcza słabsze, tem liczniej występują, im bliżej znajdują się pasa Drogi mlecznej (*Via lactea*, *Galaxias*), czyli jasnej smugi białawej, obiegającej dokoła sferę niebieską skrętem nieregularnym. Najjaśniejszą jest droga mleczna w okolicy Łabędzia, skąd ciągnie się przez gwiazdozbiory: Cefeusza, Kasyopei, Perseusza, Woźnicy, między Bykiem a Bliźniętami, obok Oryona i Jednorożca, gdzie przerzyna równik i sunie dalej obok Psa Wielkiego, przez Krzyż południowy, Trójkąt i Ołtarz, gdzie dzieli się na dwa ramiona, zmierzające na półkulę północną, z których jedno przebiega gwiazdozbiory: Niedźwiadka, Wężownika, Ciołka Poniatowskiego i Gęsi, drugie zaś: Tarczę Sobieskiego, Orła, Strzałę i Lisa, a w Łabędziu oba ramiona znów się łączą. Najmniejszą szerokość 4° posiada w okolicy Krzyża południowego, największą 22° między Wężownikiem a Orłem, w różnych zaś okolicach wysyła odgałęzienia boczne. Już Demokryt sądził, że połysk drogi mlecznej powstaje ze zlania się jasności mnóstwa skupionych gwiazd, ale słuszność tego domysłu potwierdził dopiero Galileusz, gdy ją po raz pierwszy przez lunetę rozejrzał. Obfitość gwiazd jest tak znaczna, że w niektórych głębszych jej punktach najpotężniejsze nawet teleskopy dzisiejsze rozwiązać jej na oddzielne gwiazdy nie mogą. Najdokładniejsze opisy i rysunki drogi mlecznej podali w nowszych czasach: Heis (1872), Boeddicker (1892), Easton (1893).— Szczegółowy opis gwiazdozbiorów, między innymi, podaje Valentiner w „Handbuch der Astronomie". — („Allgemeine Encyklopädie der Naturwissenschaften", art. „Sternbilder", tom III, 2, str. 109—455, r. 1900). S. K.

Gwiazdy, ogólna nazwa wszystkich ciał na niebie świecących, wraz ze słońcem (G-a dzienna) i księżycem. Po wyłączeniu tych dwu brył, odrębne dla nas znaczenie mających, rozróżnić jeszcze należy G. stałe *(stellae fixae)*, do których w szczególności nazwa gwiazd się stosuje, od planet. Oku nieuzbrojonemu jedne i drugie przedstawiają się w sposób jednaki, jako punkty świecące; gdy jednak planety wyraźnie przesuwają się na sklepieniu niebieskiem, a zmiana ich położenia już po krótkim przeciągu czasu staje się dla oka nieuzbrojonego widoczną,— skąd też ich nazwa planet, t. j. G. błędnych, pochodzi,— pierwsze pozostają zawsze w jednakich względem siebie położeniach i nadają niebu przez całe tysiącolecia cechę stateczności i niezmienności. Nazwa G. stałych ma wszakże znaczenie względne tylko, przez porównanie bowiem dostrzeżeń ścisłych, znacznemi odstępami czasu przedzielonych, przekonywamy się, że wszystkie G. stałe ruch własny posiadają. Wyróżniają się też G. od planet scyntylacyą czyli iskrzeniem (ob.), a nadto przedstawiają się odmiennie w lunetach; przy najpotężniejszych nawet powiększeniach wydają się tylko punktami świecącemi, gdy planety okazują wyraźnie średnicę. G. stale więc rozmieszczone są w odległościach bardzo wielkich i podobnie jak słońce świecą światłem własnem; są to słońca od naszego odrębne, a gdyby słońce nasze usunięte zostało na odległość najbliższej gwiazdy, świeciłoby nam zaledwie jak drobna gwiazda.

Spółrzędne gwiazd. Katalogi. G. wydają się nam, jakby rozłożone na jednej sferze niebieskiej; aby oznaczyć dokładne położenie każdej G. na tej sferze pozornej, odnosimy je do pewnych kół idealnych na niebie i, jak na ziemi podajemy położenie miejsca za pomocą szerokości i długości geograficznej, tak też położenie G. wskazujemy za pośrednictwem podobnych łuków czyli spółrzędnych. Dla osiągnięcia tego celu wprowadzono trzy systemy kół; położenie G., odniesione do poziomu, oznacza się przez jej azymut, czyli poziomołuk, i wysokość; odniesione do równika—przez wzniesienie proste i zboczenie; do ekliptyki wreszcie—przez długość i szerokość (ob. te wyrazy). Od niepamiętnych czasów zestawiono G. w pewne gwiazdozbiory, a jaśniejszym nadano oddzielne nazwy (ob. Gwiazdozbiory). Przed upływem już wieków starożytnych zaczęto też spisywać wykazy czyli katalogi gwiazd. Najdawniejszy katalog gwiazd, który do nas wszakże nie doszedł, sporządził Hipparch w tym celu, by następnym pokoleniom dać materyał do rozpoznania zmian, jakie w położeniu gwiazd zachodzić mogą. Katalog Hipparcha, odnoszący się do 128 r. przed Chr., zawierał położenie 1 080 gwiazd. Według tego spisu ułożony jest katalog gwiazd w Almageście Ptolemeusza, najdawniejszy, jaki posiadamy, i zawierający 1 025 gwiazd. Z Wieków Średnich pochodzą spisy Abdul-Rahmana (964 r.) z 1 018 gwiazd i Ulugh-Beigha (1437 r.). Ostatnie spisy z czasów przedteleskopowych są Tychona Brahe (777 gwiazd, 1610 r.) i Heweliusza (1 564 gwiazd). Przy pomocy teleskopów i doskonalszych przyrządów mierniczych katalogowanie gwiazd dokonywało się coraz ściślej. Flamsteed w swej „Historia coelestis britannica" (1712, 1725) podał spis 2 934 gwiazd. „Histoire céleste" Lalande'a (1801) zawiera położenie 47 300 gwiazd, spis Piazziego 7 646, Lacaille'a 9 766 gwiazd. Większą ścisłością zaleca się katalog Bradleya, 3 222 gwiazd (1818), którego nowe opracowanie podał Auwers (1882 — 1888). Wskutek gorliwych prac obu Herschlów, Bessla, Argelandra, Airego, W. Struvego, Goulda i innych znamy obecnie dokładne położenie około 30 000 gwiazd; daleko większa natomiast jest liczba gwiazd, których położenie oznaczono z przybliżeniem jedynie; ze spisów

Digitized by Google

tego rodzaju najważniejsze jest olbrzymie dzieło Argelandra i jego współpracowników, Schoenfelda i Krügera: „Bonner Durchmusterung" (1859 — 62), które obejmuje wykaz 324198 gwiazd półkuli północnej nieba i sięga 2° na płd. równika; zawiera wszystkie G-y aż do 9 wielkości i znaczną liczbę gwiazd 10 wielkości. W katalogu tym położenie G-y oznaczone jest tak, że błąd nie przechodzi 1 minuty łuku niebieskiego, gdy w spisach najdokładniejszych ścisłość dochodzi 1″. Spis Argelandra posunął Schönfeld dalej na płd. równika, aż do 23° zboczenia południowego, a w pasie tym oznaczył położenie 133659 gwiazd. Są wreszcie katalogi prowadzone ze ścisłością niejako pośrednią (około 2″), a obecnie za podnietą Argelandra starają się astronomowie doprowadzić do niej położenie wszystkich gwiazd objętych jego katalogiem; podobną pracę dla półkuli południowej nieba podjął Gould w Cordobie. Postarano się wreszcie z wszelką możliwą dokładnością oznaczyć położenie około 400 gwiazd najświetniejszych w różnych okolicach nieba, tak, że ścisłość dochodzi tu do $^1/_2$ sekundy; G-y te, zwane fundamentalnemi, służą za punkt wyjścia przy obserwacyi innych. Dokładny wykaz wszystkich katalogów gwiazd zestawił Ristenpart w zbiorowem dziele „Handwörterbuch der Astronomie" (1900, t. 3, str. 455—524), wchodzącem w skład wielkiej „Allgemeine Encyklopaedie der Naturwissenschaften". W związku z katalogowaniem gwiazd pozostają też karty nieba, które niezmierną pomoc zyskały w bezpośredniej fotografii nieba gwiaździstego. Łączną pracą znacznej liczby obserwatoryów astronomicznych przygotowuje się olbrzymia mapa fotograficzna nieba; zawierać ona będzie około 30 milionów gwiazd, a pomiary położenia na niej gwiazd aż do 11 wielkości dadzą dokładny katalog około 3 milionów gwiazd. Co do bliższych szczegółów ob. Karty nieba.

Ilość, jasność i barwy gwiazd. Oko nieuzbrojone dostrzedz może na całem niebie około 6000 gwiazd, z jednego zaś miejsca na ziemi nie dostrzegamy ich więcej nad 4000. Według pozornej jasności gwiazd podzielono je na rzędy czyli wielkości; G-y najjaśniejsze zaliczają się do 1 wielkości, a najsłabsze G-y, jeszcze okiem nieuzbrojonem dostrzegalne—do 6 wielkości; G-y słabsze, 7, 8 i t. d. wielkości, widzialne są jedynie za pomocą teleskopu i nazywają się G-ami teleskopowemi. W ostatnich dopiero czasach zaczęto do oznaczania jasności gwiazd stosować ścisłe metody fotometryczne, do czego służy głównie astrofotometr Zöllnera (ob. Fotometrya, Polaryzacyjne fotometry); w ogólności zaś klasyfikacya gwiazd według ich jasności nie opiera się na pomiarach dokładnych, ale polega jedynie na ocenie gołoocznej: stąd też zestawianie gwiazd, zwłaszcza słabszych, przez różnych autorów przedstawia różnice dosyć znaczne. Stosunek jasności dwu po sobie następujących stopni wielkości dla gwiazd średniego blasku (4—7 wielkości) wynosi przeciętnie 2.5, co znaczy, że G. np. 6 wielkości wysyła przeciętnie światło 2.5 raza słabsze, aniżeli G. 5 wielkości; jeżeli stosunek ten przyjmiemy jako ogólny dla gwiazd wszystkich wielkości, a jasność G-y 1 wielkości oznaczymy przez 1, to jasność G-y 6 wielkości wyrazi się ułamkiem 0.0102, a 10 wielkości ułamkiem 0.00026, jednej zatem G-ie 1 wielkości dorównywa blaskiem dopiero 98 gwiazd 6-ej, a 3813 gwiazd 10-ej wielkości. Gwiazd 1-ej wielkości znajduje się na całem niebie 19, 2-ej 65, 3-ej 200, 4-ej 490, 5-ej 1400, 6-ej 4900. Z liczb tych wypada z pewnem przybliżeniem, że każda klasa zawiera trzy razy więcej gwiazd, aniżeli poprzednia; jeżeli stosunek ten przyjmiemy i dalej, to na klasę 9-ą wielkości przypada 241000, na 12-ą 6500000, na 14-ą 58500000 gwiazd. Na podziały G. rzędów najniższych zgodności zresztą niema; Argelander rozróżnia G-y do 14-ej, Herschel wszakże ciągnie ten podział aż do 20, Struve zaś tylko do 12 wielkości. Ogólną ilość gwiazd widzialnych przez najpotężniejsze teleskopy oceniać można na 100 milionów, niektórzy jednak astronomowie ilość tę posuwają aż do 1000 milionów. Co do skupienia gwiazd drobnych, zwanego drogą mleczną, ob. Gwiazdozbiory, gdzie też podany jest szczegółowy wykaz gwiazd pierwszej wielkości.—Według pomiarów Zöllnera słońce świeci 55800 milionów razy silniej, aniżeli Koza, najjaśniejsza G. gwiazdozbioru Woźnicy; aby więc słońce zeszło do rzędu gwiazd podobnej wielkości, musiałoby się mieścić w odległości 236000 razy większej, aniżeli obecnie, czyli usunąć się do odległości 35 trylionów kilometrów.

Pewną rozmaitość okazują także i barwy gwiazd, jakkolwiek wyraźniej daje się to dostrzedz za pośrednictwem lunet. Najliczniejsze są wprawdzie G-y białe i żółtawo-białe, znaczna jest wszakże też ilość gwiazd czerwonych i czerwonawo-żółtych. Wybitnie białe są: Syryusz, Wega, Deneb, Regulus, Kłos; żółtawe: Procyon, Koza, G. biegunowa, a zwłaszcza β Niedźwiedzicy Wielkiej; czerwone: Aldebaran, Arktur, Betejgeza, oraz G. 6-ej wielkości, μ Cefeusza, przez Herschla G-ą granatową nazwana. Bardziej urozmaicone ubarwienie przedstawiają G-y podwójne; często jest G. główna biała lub żółta, towarzysz jej zielony lub niebieski; często też obie G-y składowe układu podwójnego ukazują barwy wzajem się dopełniające. Potrójna G. γ Andromedy składa się z G-y czerwonej, zielonej i niebieskiej. Być może, że niektóre G-y okazują powolną zmienność swej barwy; tak np. Syryusz przez starożytnych opisywany był jako czerwony, nie jest to wszakże rzecz dostatecznie pewna. Do badania barw gwiazd wprowadził Zöllner do swego astrofotometru kolorometr,

Digitized by Google

w ogólności jednak badań z podobnemi przyrządami ścisłemi dotąd mało prowadzono.

Odległości gwiazd. Astronomowie dawni, i Kopernik nawet jeszcze, mieścili wszystkie G-y stałe w jednakiem od nas oddaleniu, na jednej sferze niebieskiej, ale nauka Kopernika otworzyła drogę do pomiarów odległości gwiazd. Skoro bowiem ziemia w ciągu półrocza przesuwa się względem poprzedniego swego miejsca o 40 milionów mil, winno to powodować w położeniu gwiazd zmianę czyli paralaksę roczną (ob. Paralaksa), a wykrycie tej zmiany było pożądane już z tego względu, że dać mogło dowód oczywisty biegu postępowego ziemi dokoła słońca. G-y wszakże są tak odległe, że wszelkie usiłowania astronomów były płonne. Dopiero gdy w wieku dziewiętnastym doskonałość narzędzi astronomicznych wzrosła tak dalece, że z dostatecznem przybliżeniem pozwalają one oceniać dziesiąte części sekundy miary kątowej, zdołał nakoniec Bessel wykazać pierwszą paralaksę G-y stałej, a mianowicie drobnej G-y, zwanej „61-ą gwiazdozbioru Łabędzia". Za pomocą, mianowicie, heliometru (ob.) wymierzył, że różnica skrajnych jej w ciągu roku położeń od kilku gwiazd sąsiednich wynosi 0.7″; taka jest tedy różnica położeń tej G-y, rozpatrywanej z dwu przeciwległych punktów drogi ziemskiej, a jeżeli za podstawę obierzemy nie średnicę, ale promień drogi ziemskiej, otrzymamy, jako wielkość paralaksy rocznej G-y 61-ej Łabędzia, 0.35″. G. ta zatem przypada w wierzchołku trójkąta prostokątnego, mającego za podstawę promień drogi ziemskiej (20 milionów mil), a którego dwa drugie boki zawierają między sobą kąt 0.35″, skąd już obliczyć można, że oddalona jest od nas przeszło na 8 trylionów (8 000 000 000 000) mil geograficznych. Światło, przebiegające na sekundę 42 000 mil, potrzebuje $6^1/_2$ lat, by drogę tę przebyło. Współcześnie z Besslem wymierzył Struve paralaksę Wegi, jednej z najświetniejszych gwiazd nieba; paralaksa jej okazała się mniejszą, 0.2″, chociaż zatem Wega jest prawie sto razy jaśniejsza aniżeli 61 Łabędzia, jest przeszło dwa razy bardziej od nas odległa. G., której paralaksa wynosiłaby 1″, byłaby od nas oddaloną na 206 265 promieni drogi ziemskiej; wielkość tę przyjmuje się zwykle za jednostkę do oceny odległości gwiazd, a na przebycie tej drogi światło potrzebuje $3^1/_4$ roku. Według tego 61 Łabędzia odległa jest od nas na dwie, Wega na pięć takich jednostek. Wogóle nie poznano dotąd żadnej G-y w odległości jednej podobnej jednostki, najbliższą zaś ze zbadanych okazała się wspaniała G. półkuli południowej nieba, α Centaura, której paralaksa wynosi 0.75″, a od której światło dochodzi do nas po 4-ch latach. Przy obecnym stanie dokładności przyrządów astronomicznych ocena kątów mniejszych od 0.1″ zgoła jest niepewna; dlatego też za wiarogodne uważać można pomiary tych tylko gwiazd, których paralaksy przechodzą tę granicę. Gwiazd takich znamy dotąd 34; pomiędzy niemi znajduje się 9 gwiazd pierwszej wielkości, Arktur jednak, najjaśniejsza G. półkuli północnej, przedstawia paralaksę zaledwie 0.02″, a paralaksy innych gwiazd pierwszej wielkości oznaczyć nie zdołano. Wynika stąd, że świetność G-y nie usprawiedliwia przypuszczenia o jej wielkości; pomimo to, jeżeli pod uwagę weźmiemy ogół gwiazd, to w każdym razie stosunek jasności gwiazd różnych rzędów prowadzić może do niejakich wniosków o ich względnej odległości, jakkolwiek bowiem ta lub owa G. piątej wielkości może być bliższa, aniżeli inna 5-tej wielkości, to wszakże prawdopodobnie średnia odległość gwiazd 5-ej wielkości będzie znaczniejsza aniżeli gwiazd 4-ej wielkości, ze znanego tedy stosunku jasności ocenić można w sposób przybliżony względną odległość gwiazd rożnych rzędów. Na tej zasadzie i na podstawie niektórych innych, również dosyć dowolnych, poglądów oceniono, że G-y 6-ej wielkości, najdrobniejsze jeszcze z dostępnych gołemu oku, oddalone są średnio 10 razy więcej, aniżeli G-y 1-ej wielkości; dla dojścia do nas od gwiazd 8-ej wielkości światło potrzebuje około 736 lat, a od najmniejszych gwiazdek, które Herschell dopatrzeć jeszcze zdołał za pomocą potężnego swego teleskopu,—całych tysięcy lat. Widok nieba gwiaździstego nie przedstawia nam zatem obecnego jego stanu, ale jest obrazem czasów ubiegłych, a wiadomość o przeobrażeniach, jakie na tych światach odległych zachodzić mogą, przynosi nam wysłany przez nie promień światła po stuleciach i tysiącoleciach zaledwie.

Budowa fizyczna gwiazd. Aż do 1860 roku G-y stałe miały dla astronomów znaczenie jasnych punktów; można było mówić jedynie o ich położeniu, odległości, ruchach, ale dopiero wprowadzenie analizy spektralnej dało możność badania ich budowy i składu chemicznego. Promienie danej G-y, rozszczepione w spektroskopie, podobnie jak promienie słoneczne, dają widmo barwne poprzerzynane liniami ciemnemi, które prowadzą do uzasadniowych wniosków o jej naturze (ob. Analiza spektralna). Jakkolwiek badania widmowe gwiazd stałych nastręczają znaczne trudności, już dla słabego światła przeważnej ich części, usiłowania Hugginsa, Secchiego, d'Arresta, Lockyera, Vogla, Scheinera, Dunéra, Pickeringa i innych w ciągu kilku dziesięcioleci znacznie rozwinęły ten nowy dział astronomii. Wyniki tych badań okazują, że w ogólności G-y są to bryły do naszego słońca zbliżone, przedstawiają również masy rozżarzone, otoczone atmosferami płomiennemi. Na tle wszakże tego podobieństwa występują różnice, zależne raczej od masy i temperatury gwiazd, aniżeli od rozmaitości pierwiastków, w skład ich wchodzących. Według tych różnic podzielił Secchi widma wszystkich gwiazd na cztery dosyć

Digitized by Google

odrębne typy, które następnie Vogel sprowadził do trzech klas, z dalszemi wszakże poddziałami drugorzędnemi:

Klasa I (fig. 35, I). Widma z nader cienkiemi liniami metalicznemi; część błękitna i fioletowa widma ma natężenie bardzo silne.

a) Widma, w których prócz linij metalicznych występują wybitne linie wodoru. Należą tu gwiazdy białe, jak Syryusz, Wega.

b) Widma, w których zarówno linie metaliczne, jak i linie wodoru, są bardzo cienkie, a niektórych brak zupełny (β Oryona, α Łabędzia).

c) Widma, w których linie wodoru, a oprócz nich i linia D_3 (helium), są jasne (β Liry, γ Kasyopei).

Klasa II (fig. 35, II). Widma z wyraźnemi liniami metalicznemi; część błękitna i fioletowa bledsza, w części czerwonej występują niekiedy słabe smugi.

a) Widma z bardzo licznemi liniami metalicznemi, zwłaszcza w części żółtej i zielonej; linie wodoru wyraźne, ale niezbyt szerokie; niekiedy są słabe, a wtedy w części błękitnej występują zwykle liczne linie ciemne, skupiające się w słabe smugi (Koza, Arktur, Aldebaran). Do tego typu należy i słońce nasze, którego widmo podane jest na tablicy barwnej przy art. Analiza spektralna.

b) Widma, w których prócz linij ciemnych i kilku słabych smug występują linie jasne (R Bliźniąt, T Korony północnej).

Klasa III. Widma z ciemnemi liniami i szerokiemi smugami; część błękitna i fioletowa nader słaba.

a) Widma (fig. 35, III a), w których smugi odgraniczone są ostro od strony fioletu, a rozpływają się stopniowo i niewyraźnie od strony czerwieni (α Herkulesa, α Oryona, β Pegaza).

b) Widma (fig. 35, III b), w których smugi odgraniczone są ostro od strony czerwieni, a rozpływają się stopniowo od strony fioletu (słabe G-y czerwone).

Rozmaitość ta widm wiąże się z różnym stopniem rozwoju, przez jaki G. przechodzi. W początkowym stanie swego rozwoju, gdy bryła niebieska już jako „gwiazda" występuje, posiada jądro rozżarzone do białości, otoczone atmosferą, złożoną z wodoru (może i helium); daje wtedy widmo klasy *I a*. Wskutek stygnięcia stopniowego jądro się powiększa, a atmosfera się zmniejsza, coraz bardziej zaś rozwija się w niej warstwa chłodniejszych par metalicznych, pochłaniających światło i zdradzających się obecnością linij ciemnych, jak w widmach klasy *II a* i w widmie słonecznem. Gdy temperatura obniża się jeszcze bardziej, wytwarzać się już mogą w atmosferze G-y związki chemiczne, ujawniające się smugami ciemnemi w widmach; w widmach klasy *III b* smugi te pochodzą prawdopodobnie od węglowodorów. Przy dalszem jeszcze ziębnięciu G. traci zdolność świecenia, staje się bryłą ciemną i nie jest już dla nas widzialną. Pomiędzy różnemi klasami gwiazd napotykamy zresztą przejścia stopniowe, a linie jasne w widmie występują w tym razie, gdy atmosfera jest nader rozległa, a własne jej światło przemaga nad pochłanianiem przez nią przebiegających ją promieni, z głębszych warstw G-y pochodzących. Prawie $^1/_2$ wszystkich gwiazd dotąd zbadanych daje widma klasy *I a*, $^3/_8$ należy do klasy *II a*, a $^1/_8$ do klasy *III*. Co się tyczy pierwiastków, w skład gwiazd wchodzą-

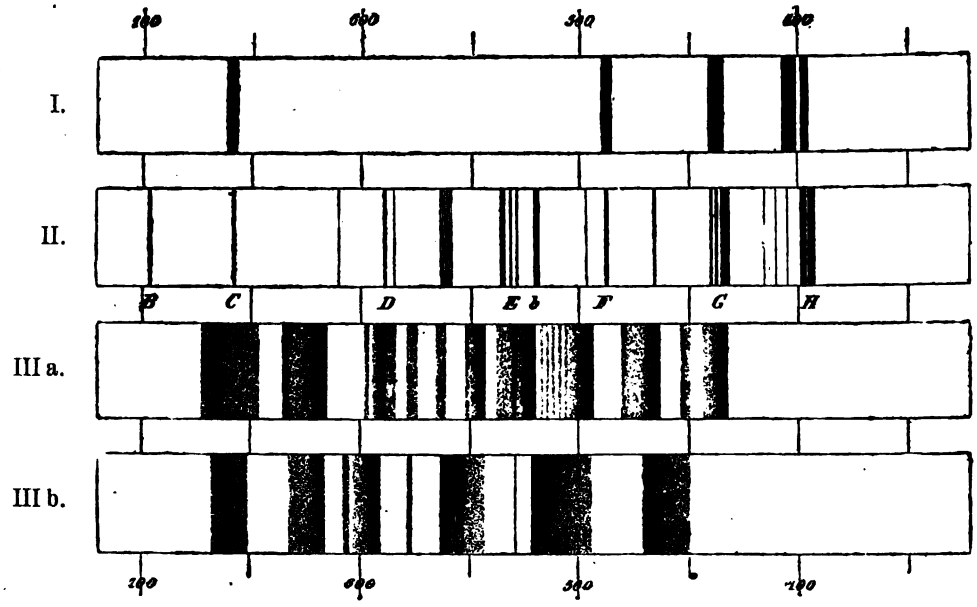

Fig. 35. Widma gwiazd.

Digitized by Google

ych, to napotykamy w widmach przeważnie linie żelaza, sodu, wapnia, magnezu, oraz linie wodoru i helium; niektóre linie przypisać trzeba pierwiastkom jeszcze nieznanym.

Gwiazdy zmienne. Jakkolwiek w ogólności G-y przedstawiają nam blask zawsze jednostajny, to wszakże obserwacya baczniejsza wykazała, że znaczna ich liczba posiada blask zmienny. Pierwszą G-ę zmienną odkrył Fabricius w r. 1596 w gwiazdozbiorze Wieloryba i dla osobliwej niejednostajności jej blasku nazwał ją G-ą cudowną (Mira Ceti). Następnie w r. 1669 poznał Montanari, że G. β Perseusza czyli Algol także świeci niejednostajnie, chociaż chwiejność jej blasku przebiega zgoła inaczej, aniżeli G-y poprzedniej. W ogólności G-y zmienne, których znamy obecnie około 200, przedstawiają znaczną rozmaitość objawów, rozróżnić jednak można dwie ich główne kategorye: G-y o zmienności prawidłowej i o nieregularnej. W gwiazdach o zmienności prawidłowej zarówno trwanie okresu, jak przebieg zmiany blasku, oraz jasność G-y podczas *maximum* i *minimum* ulegają słabej zaledwie chwiejności. Przeważna ich część posiada okres zmienności długi od 150 do 600 dni; do gwiazd tych należy wspomniana G. cudowna Wieloryba, posiadająca okres złożony, różne jej bowiem *maxima* i *minima* nie są jednakowe. Podczas *minimum* schodzi ona prawie do rzędu gwiazd 10-ej wielkości, rozjaśnia się zaś niekiedy do stopnia gwiazd 2-ej wielkości, niekiedy wszakże dosięga tylko 4-ej; cały okres tej zmienności wynosi 331 dni. Krótki natomiast okres, wynoszący 5 dni 9 godzin, posiada G. δ Cefeusza, której blask przechodzi od 4-ej do 5-ej wielkości, przyczem zarówno wzrost jak i ubytek blasku zachodzą z zupełną regularnością, gdy u wielu innych gwiazd przyrost blasku dokonywa się znacznie prędzej, aniżeli ubytek, a podczas *maximum* lub *minimum* jasność gwiazdy przez czas pewien pozostaje stateczną. Wpośród gwiazd o krótkim okresie zmiennością wyróżniają się G-y, których typem jest wspomniany już Algol; cechują się tem, że przebieg zmienności trwa krótko (9 godzin u Algola, 21 godzin u δ Raka), przez czas pozostały G. świeci blaskiem statecznym. Algol jest pospolicie G-ą 2-ej wielkości i jasność tę zachowuje przez dwie doby $11\frac{1}{2}$ godzin, następnie słabnie przez $4\frac{1}{2}$ godziny, schodzi do 4-ej wielkości i w tym stanie pozostaje zaledwie przez 7 lub 8 minut, poczem również szybko wraca do swego *maximum*. Jakkolwiek i powyższe G-y okazują pewne zboczenia w prawidłowym przebiegu swej zmienności, są to wszakże drobne tylko odstępstwa wobec chwiejności zmian blasku gwiazd kategoryi drugiej, nieprawidłowo zmiennych. Z 60 takich gwiazd najosobliwsze zmiany przedstawia η Okrętu Argo na półkuli południowej nieba; opisywano ją w różnych czasach jako G-ę 4-ej, 2-ej lub 1-ej wielkości, w roku 1837 wzmogła się tak dalece, że zaledwie dwie G-y na całem niebie przewyższały ją swym blaskiem, następnie zmalała, ale w roku 1843 znów wzmogła się tak, że dorównywała Syryuszowi; od tego czasu słabła bezustannie, zeszła do 7-ej wielkości, ulegając tylko słabym zmianom.—Przeważna ilość gwiazd zmiennych jest barwy czerwonej i ma widmo klasy III, jedynie tylko G-y typu Algola dają widmo klasy I.

Przyczyna zmienności blasku gwiazd dokładnie znana jest jedynie co do gwiazd typu Algola. Ponieważ cały przebieg zmienności Algola ogranicza się do kilku godzin zaledwie, niejednostajność blasku tej G-y da się najłatwiej wytłómaczyć, gdy przyjmiemy, że dokoła niej krąży ciemny towarzysz, zakrywający ją w stałych odstępach czasu i sprowadzający tym sposobem częściowe jej zaćmienie. Domysł ten zyskał potwierdzenie w badaniach, jakie nad widmem Algola przeprowadzili Vogel i Scheiner; z przesuwania się, mianowicie, linij ciemnych w tem widmie (ob. Dopplera zasada) wypływa, że w czasie poprzedzającym minimum blasku Algol oddala się od naszego słońca, po tem zaś minimum do niego się zbliża. Okazuje to więc niewątpliwie, że Algol krąży po pewnej drodze zamkniętej, musi tedy być G-ą podwójną, czyli posiada towarzysza ciemnego, który się wraz z gwiazdą główną dokoła wspólnego środka ciężkości porusza. Obserwacye te wykazały nadto, że Algol biegnie po swej drodze z szybkością 42 kilometrów na sekundę, a stąd, w związku z przebiegiem zmienności, można już ocenić, że średnica G-y jaśniejszej wynosi 2 500 000 km., ciemniejszej 1 960 000 km., odległość ich środków 5 190 000 km., szybkość satelity 89 km. na sekundę, masy zaś obu tych brył czynią $^4/_9$ i $^2/_9$ masy słońca. Nie na tem wszakże tylko ogranicza się nasza znajomość ciekawego układu Algola; Chandler mianowicie wykrył, że okres zmienności Algola nie jest zupełnie stateczny, w pewnych czasach był o 4 sekundy dłuższy, w innych o tyleż krótszy, a nadto chwiejność ta okresu zachodzi również w sposób peryodyczny w ciągu lat 130-tu, a to daje się tem wyjaśnić, że Algol wraz ze swym towarzyszem do nas naprzemian się zbliża i od nas oddala, czyli, że wraz z nim krąży dokoła trzeciej bryły centralnej, nam dotąd nieznanej; drogę tę obiega w ciągu 130-tu lat z szybkością 4 km. na sekundę, a średnica tej drogi przenosi 38 razy odległość ziemi od słońca. Przez zestawienie danych, zebranych z 37-u katalogów, oznaczył dalej Chandler położenia, jakie Algol w różnych czasach zajmował; położenia te przypadają na wązkiej elipsie, której oś wielka przedstawia się nam pod kątem 2.7″. Ponieważ zaś średnica ta wynosi rzeczywiście 38 promieni drogi ziemskiej, a przedstawia się nam w wielkości pozornej 2.7″, można już stąd było obliczyć, że istotna od nas odległość Algola prze-

Digitized by Google

nosi 2.9 miliona razy promień drogi ziemskiej, a paralaksa jego roczna wynosi 0.7″. Widzimy więc, że dokładne zbadanie zmienności gwiazdy dało nową metodę oznaczenia jej odległości. Do typu Algola należy kilka jeszcze G. innych, jak: λ Byka, S Raka, δ Wagi, U Korony, U Cefeusza, U Wężownika, R Psa Wielkiego, Y Łabędzia; zmienność ich jest niewątpliwie również następstwem przysłonięcia bryły jaśniejszej przez towarzysza ciemniejszego.— Co do gwiazd innych, nie tak prawidłowo zmiennych, przyjąć trzeba hypotezę plam, które się na nich, podobnie jak na słońcu naszem, rozwijają silniej w mniej lub więcej statecznych odstępach czasu; w czasie minimum rozwoju plam gwiazda świeci najsłabiej, rozjaśnia się zaś, gdy plamy ustępują. Domysł ten znajduje potwierdzenie w czerwonej barwie przeważnej części tych gwiazd i w ich widmach, które należy w ogólności do III-ej klasy; są to tedy G-y, których temperatura znacznie jest już obniżona, a stygnięcie to zdradza się częstem i obfitem wytwarzaniem się plam na ich powierzchni.

Gwiazdy nowe czyli chwilowe. W ścisłym związku z G-ami zmiennemi pozostają gwiazdy, które się nagle ukazują na sklepieniu niebieskiem i rychło znów giną w ciemnej otchłani, z której się wynurzyły. Takie gwiazdy nowe, jako widoczny objaw tajemniczej siły tworzenia z niczego, wywoływały zawsze zdumienie i przestrach. Według Pliniusza ukazanie się nowej G-y w r. 125 przed Chr. skłonić miało Hipparcha do spisania pierwszego katalogu gwiazd. W pierwszej połowie IX w. obserwowali nową G-ę w Niedźwiadku astronomowie arabscy, a pewną liczbę takich zjawisk podaje encyklopedya chińska Matuanlina, ułożona około 1300 r. po Chr. Pierwszą wszakże dokładną obserwacyę nowej G-y zawdzięczamy Tychonowi Brahe. D. 11 listopada 1572 dostrzegł on w gwiazdozbiorze Kasyopei G-ę, której przedtem nigdy nie widział. Jasnością górowała nad wszystkiemi G-ami nieba, można ją było widzieć nawet za dnia. Już jednak w grudniu zaczęła słabnąć, w kwietniu i maju 1573 dorównywała gwiazdom 2-go, w listopadzie 4-go rzędu, w lutym 1574 r. zeszła do 6-go rzędu, a w marcu znikła dla oka z nieba, na którem świeciła przez 17 miesięcy. Z G-ą tą złączono w osobliwy sposób legendę o G-dzie betleemskiej. Według notatki kronikarskiej miała błyszczeć jasna G-a między Cefeuszem a Kasyopeją w 1264, a tenże sam kronikarz przytacza, że w tejże stronie ukazała się G-a w r. 945; wzmianki te zestawiono z obserwacyą Tychona i przypuszczono, że są to objawy jednej i tej samej G-y, która się ukazuje w lat 300 lub 320. Licząc zaś okresy te wstecz, natrafiono na początek ery chrześciańskiej i wywnioskowano, że G. ta była słynną G-ą betleemską, a powrót tej „G-y betleemskiej" zapowiadano na 1891 r., co jednak, jak można było przewidywać, bynajmniej się nie sprawdziło.— Jak Tychon, tak wkrótce potem Kepler miał sposobność obserwowania nowej G-y, którą dostrzegł najpierw uczeń jego, Jan Brunowski, w gwiazdozbiorze Wężownika 10 października 1604; świeciła ona z początku jak G. 1 wielkości, w końcu marca 1605 była 3 wielkości, a w marcu 1606 znikła bez śladu. W wieku XVII miały miejsce trzy jeszcze podobne zdarzenia niebieskie, nowe te wszakże G-y nie przechodziły 3 wielkości. W 1848 r. ukazała się G. 6-ej, a w 1860 r. 7-ej wielkości. Ważniejszem było zjawienie się G-y 2 wielkości w Koronie północnej, 12 maja 1866; ukazała się nagle, poczem szybko gasła, 19 maja była już 6 wielkości i ukryła się przed wzrokiem nieuzbrojonym. Gdyby ukazała się w czasach przedteleskopowych, uważanoby ją za utwór nowy; katalog wszakże Argelandra świadczy, że istniała już poprzednio na niebie jako G. 9—10 wielkości, a obecnie znów jako G. 9 rzędu pozostała na swojem miejscu; nie jest to więc słońce nowe, na krótki czas do życia powołane, ale tylko słońce na chwilę rozpłomienione. Dnia 24 listopada 1876 dostrzegł Schmidt w Łabędziu nową G-ę 3 wielkości, która tak prędko słabła, że po 21 dniach już była niewidzialną dla oka nieuzbrojonego. W sierpniu 1885 zabłysła w mgławicy Andromedy G. 6 wielkości, która znikła w początku 1886. W grudniu 1886 ukazała się w Oryonie czerwona G. 6 wielkości, która w połowie 1886 r. zmalała do 12 wielkości, a potem znowu się wzmogła. Do najosobliwszych gwiazd nowych należy G. dostrzeżona przez Andersona d. 23 stycznia 1892 w Woźnicy; była pierwotnie 5 wielkości, w marcu blask jej wzmógł się jeszcze, ale potem w ciągu kilku dni obniżyła się do 9 wielkości, w końcu kwietnia znikła dla najpotężniejszych teleskopów; w sierpniu jednak ukazała się znowu jako G-a 9 wielkości, otoczona słabą mgławicą, i w tym stanie dotąd pozostała, okazując chwiejność o 1-ę lub 2 klasy. W lipcu 1895 ukazała się w Centaurze nowa G. 7 wielkości, która w czerwcu 1896 zeszła do 14 wielkości. W początku 1898 zabłysła G-a w gwiazdozbiorze Strzelca; na płytach fotograficznych tej okolicy nieba, zdejmowanych w październiku 1897, a zawierających gwiazdy aż do 15 wielkości, nie występowała jeszcze, ale na płytach z marca 1898 występuje jako G. 4 wielkości; od tego czasu słabła, w marcu 1899 znikła. Najnowszem wreszcie zjawiskiem tego rodzaju jest G. nowa w Perseuszu, dostrzeżona 21 lutego 1901 przez Andersona jako G. 3-ej wielkości; d. 23 lutego wieczorem była tak jasna jak Koza, a do północy blask jej wzmógł się jeszcze. Na płytach fotograficznych z 19 lutego, zawierających G-y do 11 wielkości, niema jej jeszcze; rozpłomieniła się więc nader szybko, ale również szybko słabła—i 27 lutego zeszła już do 2-ej wielkości, ale na tym stopniu

Digitized by Google

ności utrzymuje się dotąd (połowa marca). — badane dotąd widma gwiazd nowych zawierają, obok linij i smug ciemnych, w ogólności i linie jasne, jak to widzimy w widmie G-y nowej 1876, według obserwacyj Vogla 5 grudnia 1876 i 1 stycznia 1877 (fig. 36). Linie 2, 3, 4, 5 były najjaśniejsze w styczniu; gdy inne słabły, linia 2 pozostawała bez zmiany, a linia 3 nawet się rozjaśniła. Linie te jasne świadczą o obecności w atmosferze gwiazdy rozpalonych mas gazowych, zwłaszcza płonącego wodoru. Przyjąć więc można, że na gwieździe nastąpił wybuch olbrzymi, który powierzchnię słabo już świecącej bryły nagle rozpalił i rozjaśnił; objaw ten przypomina protuberancye słoneczne i potężnemi tylko rozmiarami nad niemi góruje. Jest to może następstwo uderzenia spotykających się brył niebieskich; niesłychany jednak przyrost temperatury, jakiby wskutek olbrzymiej takiej katastrofy nastąpił, przeciwko przypuszczeniu temu przemawia, w tym bowiem razie G. nie mogłaby tak nagle stygnąć, jak to wskazuje niami absorpcyjnemi. Według Seeligera można więc przyjąć, że rozjaśnienie tej G-y nastąpiło wskutek wtargnięcia jej do obłoku kosmicznego, czyli do mgławicy z substancyj gazowych, z cząstek rozproszonych złożonej; rozjaśnienie tedy gwiazdy następuje w ten sposób jak rozpalanie się meteorów przez atmosferę ziemską przebiegających. Za domysłem tym przemawia okoliczność, że G-y nowe ukazują się najczęściej w sąsiedztwie drogi mlecznej, gdzie podobne obłoki kosmiczne obficiej rozrzucone być mogą. Podobne widmo przedstawiała też G. nowa 1898 roku. Gwiazda nowa 1901 r. posiadała początkowo widmo ciągłe z szerokiemi smugami absorpcyjnemi, które wszakże rychło przeobraziło się w widmo gazowe, złożone z linij jasnych, silnie świecących; Pickering sądzi, że jest również identyczne z widmem gwiazdy nowej 1892 roku.

Gwiazdy podwójne. W wielu gwiazdach zmiennych poznaliśmy przykłady gwiazd podwójnych, czyli gwiazd wzajemnem ciążeniem w jeden

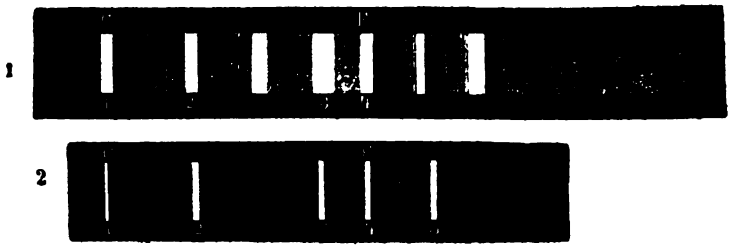

Fig. 36. Widmo gwiazdy nowej w Łabędziu.
1) D. 5 grudnia 1876 r. — 2) D. 1 stycznia 1877 r.

szybkie obniżanie się blasku gwiazd nowych. Według Wilsinga G-y nowe należą do kategoryi gwiazd podwójnych, obiegających drogi bardzo wydłużone, o znacznym mimośrodzie, których bryły składowe mogą w pewnych położeniach bardzo blizko względem siebie przystępować. W tym razie wzajemne przyciąganie powoduje silne przekształcenia w atmosferze, jakby gwałtowne jej przypływy, skąd w pewnych miejscach odsłania się powierzchnia jądra gwiazdy, co zdradza się rozjaśnieniem jej widma ciągłego; z takiem przesunięciem atmosfery łączyć się mogą wszakże i gwałtowne przypływy wewnątrz gwiazdy, powodujące potężne wybuchy płonących mas gazowych. Do odmiennych wniosków prowadzi widmo G-y nowej 1892. Widmo to przedstawiało bardzo jasne i rozżarzone linie wodoru i wapnia, ale obok każdej z tych linij jeszcze i odpowiadającą jej linię ciemną, przesuniętą w stronę fioletu; składało się przeto z dwu widm, wzajemnie na siebie nałożonych, z których jedno zawierało tylko linie jasne, drugie zaś było zwykłem widmem z ciemnemi liukład związanych. Podobne systemy słońc podwójnych bardzo są pospolite na niebie. Już oko nieuzbrojone rozpoznać może, że Mizar, środkowa gwiazda w ogonie Wielkiej Niedźwiedzicy, ma bardzo blizkiego towarzysza w drobnej gwiazdce, zwanej Alkor, przez teleskop zaś dojrzeć możemy, że Mizar posiada jeszcze innego, bliższego towarzysza. Układy złożone z dwóch gwiazd, które teleskop dopiero na części składowe rozdzielić może, nazywają się G-ami podwójnemi; układy zawierające większą liczbę gwiazd stanowią G-y wielokrotne. Dwie G-y, na pozór nader ku sobie zbliżone, mogą w rzeczywistości przypadać w znacznej między sobą odległości, a oko nasze łączy je w jedną G-ę, jeżeli je dostrzegamy w jednym kierunku widzenia; są to G-y optycznie tylko, czyli pozornie podwójne. Jeżeli wszakże dwie takie gwiazdy sąsiednie zmieniają wzajemne względem siebie położenie, tak, że opisują drogi zamknięte dokoła wspólnego środka ciężkości, jak to po raz pierwszy wykazał W. Herschel, świadczy to, że stanowią układ podwójny istot-

Digitized by Google

ny czyli fizyczny. Podstawy naszej znajomości gwiazd podwójnych dał W. Herschel, następnie W. Struve, a synowie obu tych astronomów, J. Herschel i O. Struve, dalej wyszukiwali i katalogowali te gwiazdy, których liczbę powiększyły badania Mädlera, Dembowskiego, Dunera, Burnhama, See'go i innych. Katalog wydany przez Towarzystwo astronomiczne londyńskie obejmuje przeszło 10 000 gwiazd podwójnych, znanych aż do 1870 r., a między niemi jest 6 000 par, w których wzajemna odległość obu części składowych nie przenosi 32″. Obliczanie dróg gwiazd podwójnych wykazało, że Newtonowe prawo ciążenia służy dla tych dalekich układów, podobnie jak dla brył naszego układu słonecznego; metody tych obliczań są w ogólności podobne, jak co do planet, różnią się jednak w szczegółach, nie znamy bowiem mas brył składowych układu, a tem samem i położenia środka ciężkości. Obliczone dotąd drogi kilkudziesięciu gwiazd podwójnych wskazują znaczną rozmaitość elementów, a w szczególności wybitne różnice czasów obiegu, które wynoszą od lat 5 i 11 aż do 846 (Kłos Panny), 1 000 (Kastor) i 1578 (ξ Wodnika); długie te wszakże okresy dotąd ostatecznie nie są stwierdzone. Nie znamy też istotnych wymiarów tych dróg, jest to bowiem możliwem jedynie, o ile znamy odległości czyli paralaksy tak obliczonych gwiazd podwójnych, to zaś ma miejsce w kilku zaledwie przypadkach, zwłaszcza dla najjaśniejszej gwiazdy α Centaura, której czas obiegu czyni 87 lat, a połowa osi wielkiej 19″, znamy paralaksę 0.8″; stąd wypada, że linijna wartość połowy osi wielkiej elipsy wynosi 27 promieni drogi ziemskiej czyli 4 030 milionów klm., masa zaś ogólna obu gwiazd składowych, obliczona na zasadzie trzeciego prawa Keplera, 0.8 masy słońca. Ze zboczeń dostrzeżonych w ruchu własnym Syryusza i Procyona wniósł Bessel w r. 1844, że obie te gwiazdy są prawdopodobnie G-ami podwójnemi; domysł ten potwierdził się, gdy Clark dostrzegł rzeczywiście towarzysza Syryusza. Rachunki Auwersa wykazały, że czas obiegu Syryusza wynosi 49 lat, a połowa osi wielkiej 2.33″; z paralaksy 0.19″ wypada, że masa gwiazdy głównej przenosi 13.8, masa towarzysza 6.7 razy masę słońca, odległość obu czyni 37 promieni drogi ziemskiej czyli 5 600 milionów km.; towarzysz jest G-ą 9 wielkości i świeci 5 000 razy słabiej, aniżeli Syryusz. Przewidywany przez Bessla towarzysz Procyona odkryty został dopiero 1896 r. przez Schäberlego w obserwatoryum Licka, jako G-a 13 wielkości. W ostatnich czasach zdołano też wykryć towarzyszy kilku gwiazd za pośrednictwem spektroskopu, metodą takąż samą, jaka użyta była dla gwiazd typu Algola. W widmie Kłosa Panny dostrzegł Vogel podobneż przesuwanie się linij jak w widmie Algola, co dało dowód podwójności tej gwiazdy, dokładniejsze zaś badania wykazały, że czas obiegu wynosi 4 dni, a odległość gwiazdy głównej od wspólnego środka ciężkości układu 4 880 000 km. Podobną drogą Vogel i Pickering wykazali podwójność gwiazd β Woźnicy, Mizar, β Liry i kilku innych. Składowe gwiazdy tych układów są w ogólności tak blizkie, że najpotężniejszy teleskop nie zdołałby ich rozróżnić.—Jeżeli droga G-y podwójnej jest znana, a obserwacye widmowe dozwalają ruch względny obu brył wyrazić w miarach linijnych, można stąd obliczyć ich masy, wymiary rzeczywiste ich drogi, a stąd w dalszym ciągu i odległość od ziemi. Tą drogą zbadał Biełopolski (1899) dwie gwiazdy: γ Panny i γ Lwa; odległość pierwszej od ziemi wynosi 60, drugiej 1 500 trylionów km. Jakkolwiek rezultaty te nie są dostatecznie pewne, wskazują wszakże możność dochodzenia za pomocą analizy spektralnej oddalenia gwiazd tak od nas dalekich, że bezpośredni pomiar paralaksy nie byłby nigdy możliwym. — Zbadanie dróg układów potrójnych i bardziej wielokrotnych nastręcza znaczne bardzo trudności; znane są też grupy, w których kilka par gwiazd podwójnych łączy się w jeden układ; znany jest nawet układ 5 par gwiazd podwójnych. Związki takie prowadzą do układów wyższych rzędów, oraz do zbiorowisk gwiazd, jakie poznano przez rozwiązanie wielu mgławic (ob.).

Ruchy własne gwiazd stałych. Wskutek obrotu wirowego ziemi G-y posiadają pozorny bieg dobowy od wschodu ku zachodowi, a bieg ziemi dokoła słońca zdradza się paralaksą roczną bliższych przynajmniej gwiazd. Podobnież pozornemu ruchowi ulegają G-y wskutek precesyi, nutacyi i aberacyi (ob.), niezależnie jednak od wszystkich tych ruchów pozornych zmieniają G-y rzeczywiście położenie swe w przestrzeni, czyli posiadają ruch własny. Gwiazd zawieszonych nieruchomo w przestrzeni niepodobna sobie wyobrazić, ulegając bowiem wzajemnemu ciążeniu, musiałyby one w tym razie pierwotne swe położenia opuścić i dążyć do wspólnego punktu zbiegu. W istocie więc rzeczy G-om stałym nazwa ta w znaczeniu ścisłem nie służy, używamy jej jedynie dla zaznaczenia różnicy od planet; G-y pozornie tylko wydają się nam stałemi, z powodu bowiem olbrzymiej odległości zmieniają położenie swe względem nas o wielkość niedostrzegalną. Żywot człowieka jest zbyt krótki, by zmianę taką dojrzał, a nawet cały ciąg dotychczasowego istnienia rodu ludzkiego nie wystarcza, aby wskutek tego widok nieba gwiaździstego dla nas się zmienił. Porównywając jedynie ścisłe obserwacye astronomów dawniejszych z dostrzeżeniami dzisiejszemi, dojść można, o ile G-y przesuwają się z biegiem czasu na niebie. Przez zestawienie spisu Hipparcha ze współczesnemi sobie dostrzeżeniami, wykrył Halley 1717 r. różnice w położeniach Syryusza, Arktura i Aldebarana, obserwacye je-

Digitized by Google

ak dawne nie są dosyć ścisłe, by za podstawę do podobnych wniosków służyć mogły. Tobiasz Mayer w r. 1760, opierając się na obserwacyach Römera, wykazał ruch własny 80 gwiazd, następnie Herschel porównywał własne swe i współczesne sobie dostrzeżenia z dawniejszym o pół wieku katalogiem Bradleya, od połowy wszakże dopiero wieku XIX położenie gwiazd oznacza się ze ścisłością dostateczną, by ruch ich własny ujawnić się mógł już po krótkim przeciągu czasu, a badania Argelandra, Mädlera i in. wykryły dotąd ruch około 4 000 gwiazd stałych. Najszybszy ruch własny posiada G. 1830 katalogu Groombridge'a, która w ciągu roku przesuwa się na niebie o 7″; według najnowszych wszakże dostrzeżeń pierwszeństwo to traci, gwiazda bowiem 8 wielkości, na półkuli płd. nieba, zaznaczona w katalogu kordobańskim (Cordoba Z. C. 5^h 243), posiadać ma ruch roczny 8.7″ (Kapteyn 1897). Niewiele im ustępuje G. 9352 katalogu Lacaille'a z ruchem rocznym 6.9″; wspomniana już wyżej 61 Łabędzia ma ruch roczny 5.2″, G. 1-ej wielkości α Centaura 3.7″. Razem znamy około 90 gwiazd, których ruch roczny przenosi 1 sekundę miary kątowej. W ogólności G-y najjaśniejsze posiadają znaczny ruch własny, są jednak liczne wyjątki. Istotną wielkość tego ruchu ocenić możemy w tym jedynie razie, gdy znamy paralaksę, a tem samem odległość G-y; według tego G. 1830 Groombr. przesuwa się o 1 260, G. biegunowa o 140, Arktur o 2646, Syryusz o 963 miliony kilometrów rocznie. Badanie ruchu własnego gwiazd wikła się tem, że słońce wraz z całym swym orszakiem planet również przesuwa się w przestrzeni; z zestawienia jednak ruchów gwiazd, w różnych okolicach nieba rozłożonych, zdołano kierunek i szybkość biegu słońca z pewnem przybliżeniem oznaczyć (ob. Słońce). Ruch wszakże własny gwiazd, o jakim mówiliśmy dotąd, jest tylko ruchem pozornym. Ruch bowiem G-y dostrzegamy o tyle tylko, o ile przesuwa się ona względem nas poprzecznie, nie rozpoznajemy wszakże, czy się ku nam zbliża, czy też od nas oddala. Jeżeli G. S (fig. 37) bieży w jakimkolwiek kierunku SS′, dostrzegamy tylko rzut tego ruchu SS″ na sklepieniu nieba, ta zaś część składowa ruchu SS‴, która skierowana jest ku nam, pozostaje dla dostrzeżeń teleskopowych ukrytą. Prowadząca do celu tego metoda opisana jest jako Dopplera zasada (ob.); przez zastosowanie fotografii nadał Vogel trudnym tym badaniom znaczną ścisłość i oznaczył ruch własny w kierunku linii widzenia przeszło 50 gwiazd. Z gwiazd, które się od układu słonecznego oddalają, ruch najszybszy mają: Aldebaran 49, Perła korony północnej 32, s Oryona 26, Koza 24; z gwiazd zaś zbliżających się ku nam: γ Lwa 39, Atair 37, β Herkulesa 35, Mizar 31 kilometrów na sekundę. Bieg gwiazd, o ile go dotąd znano, dokonywa się prostolinijnie w różnych kierunkach; dają się jednak wyróżnić grupy gwiazd, znacznie nawet między sobą odległych, a biegnących w kierunkach równoległych (star drift, t. j. prąd gwiazd Proctora); tworzą one układy wyższych rzędów, których znaczenie wszakże jest nam nieznane. Podobną grupę gwiazd mających ruch wspólny tworzy pięć gwiazd Niedźwiedzicy Wielkiej, a inną znaczna liczba gwiazd Byka, między Aldebaranem i Plejadami. Ogólnej wszakże prawidłowości, związku między ruchami gwiazd wykryć nie zdołano. Ob. Wszechświat.

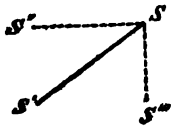

Fig. 37. Bieg gwiazdy.

Literatura: Secchi „Les étoiles" (1879); Klein „Der Fixsternhimmel" (1872); Mädler „Die Fixsternwelt" (1861); Peters „Die Fixsterne" (1883); Scheiner „Die Spektralanalyse der Gestirne" (1890); Ball „Starland" (1891); M. Ernst „Astronomia gwiazd stałych" (1897); S. Kramsztyk „Wymiary i budowa Wszechświata", „O ruchu gwiazd stałych", „Gwiazdy zmienne" (w „Szkicach przyrodniczych" 1893 r.). Ob. też Astronomia. S. K.

Gwiazdy morskie, *Asteroidea*, gromada zwierząt należących do typu szkarłupni (*Echinodermata*), ob. Szkarłupnie.

Gwiazdy spadające, meteory przebiegające sklepienia niebieskie i mające najczęściej pozór gwiazd istotnych, jakby od nieba oderwanych. Blask mają różny; często są tak drobne, że tylko przez teleskop dojrzeć je można, niekiedy wszakże świecą jaśniej, aniżeli gwiazdy pierwszej wielkości. Występują w ciągu całego roku w średniej ilości 5—8 na godzinę, a według H. A. Newtona obserwatorowie rozrzuceni na całej ziemi naliczyliby ich w ciągu godziny 30 000. Niektóre wszakże noce szczególniej obfitują w G-y spadające, a w dziejach nauki pamiętny jest spadek ich w nocy 12 listopada 1799 roku, obserwowany przez Humboldta. Zjawisko to powtórzyło się w roku 1833, również 12 listopada, a wtedy Olmstedt poznał, że drogi przebieżone przez wszystkie te meteory wybiegają z jednego punktu nieba. Jednoczesność daty i niektóre inne szczegóły nasunęły domysł, że jest to jedno i toż samo zjawisko, powtarzające się co 34 lata. Występuje ono wszakże corocznie 12 listopada, choć w słabszem natężeniu, a podobnież obfity spadek gwiazd ma miejsce corocznie w nocy 9 — 10 sierpnia (łzy św. Wawrzyńca). Prąd ten sierpniowy od listopadowego różni się tem, że obfitość jego meteorów jest corocznie jednaka, gdy w listopadzie ulega zmienności

Digitized by Google

w okresie 33—34-letnim. G-y zatem sierpniowe i listopadowe tworzą pewne zbiorowiska czyli roje meteorów, należy je tedy, jako G-y spadające peryodyczne, odróżnić od gwiazd sporadycznych, jakby rozrzuconych bezładnie, ukazujących się każdej nocy; poznano jednak, że i meteory innych nocy dają się ująć w pewne roje, chociaż nie tak wybitne. G-y spadające ciągną za sobą nieraz ogon, stanowiąc wtedy już przejście do meteorów świetniejszych, kul ognistych, czyli bolidów (ob.) i do meteorów rzeczywiście na ziemię spadających, czyli aerolitów (ob.). Podobnie jak aerolity, G-y spadające rozpalają się dopiero w naszej atmosferze, skutkiem oporu, jaki napotykają w biegu przez powietrze; najświetniejsze G-y spadające mają masę nieprzechodzącą zapewne 2—3 klgr., a drobniejsze nie dorównywają prawdopodobnie gramowi; drobny więc taki meteor łatwo w powietrzu ulega zupełnemu starciu i rozchodzi się w niem w postaci pyłu nieujętego. Zeschłe, galaretowate szczątki zwierzęce, w różnych miejscach napotykane, uważa lud za materyę przez G-y spadające rozrzuconą; prawdopodobniejszem już jest, że pył żelazisty (kryokonit), który napotkał Nordenskiöld na śniegach Szpicbergu, ma początek meteoryczny, kosmiczny, ale i to jest rzeczą bardzo wątpliwą. Meteor każdy dostrzegamy wtedy dopiero, gdy już zajaśniał, a przez zestawienie dwu dostrzeżeń, dokonanych w oddalonych między sobą miejscach, oznaczyć można wysokość, w jakiej się ukazał (ob. Paralaksa). Obserwacye takie prowadzili po raz pierwszy około 1790 roku Brandes i Benzenberg, a z tych i następnych dostrzeżeń wypada, że G-y spadające ukazują się w równej wysokości, nieprzechodzącej w ogólności 160 klm. czyli około 20 mil geograficznych. Szybkość ich biegu wynosi średnio 30 klm. na sekundę, a prędkość tak znaczna, jaką napotykamy w ruchach planetarnych, świadczy też, że G-y spadające są pochodzenia pozaziemskiego. Szybkość ta tłómaczy fakt dawno dostrzeżony, że ilość gwiazd spadających jest w godzinach rannych większa, aniżeli w wieczornych; pochodzi to stąd, że ukazuje się nam tem więcej meteorów, im wyżej nad poziomem przypada punkt nieba, ku któremu bieg ziemi jest skierowany; ten zaś punkt, zwany apex, jest usunięty od słońca o 90° ku zachodowi, dosięga więc najwyższego swego wzniesienia o wschodzie słońca. Z porównania ilości gwiazd spadających rano i wieczorem, obliczył Schiaparelli, że średnia szybkość, z jaką G-y wpadają do naszej atmosfery, wynosi około 45 klm., skąd dalej wypada, że w przestrzeni świata biegną po elipsach bardzo wydłużonych, podobnie jak komety. Niektóre aerolity, jak meteor pułtuski (ob. Aerolity), biegły z szybkością znaczniejszą, co prowadzi do wniosku, że drogi ich były hyperboliczne, a ta różnica dróg nasuwa wątpliwości, czy G-y spadające i aerolity są to ciała jednej kategoryi; kwestya ta dotąd nie jest stanowczo rozstrzygnięta. Ponieważ spadek gwiazd listopadowych i sierpniowych powtarza się peryodycznie, wypada stąd, że G-y te nie są rozrzucone w przestrzeni świata bezładnie, ale tworzą wspólne zbiorowiska meteorów, z których jedne napotyka ziemia w tym punkcie swej drogi, gdzie się znajduje 12 listopada, a drugie 9 sierpnia. Wypływa stąd, że droga roju peryodycznego krzyżuje się z drogą ziemi, która przebija się przez ten rój, gdy nas prąd gwiazd spadających spotyka. Jeżeli drogi, przebiegane przez G-y spadające danego prądu, wyobrazimy sobie wstecz przedłużone, poznajemy, że zbiegają się w jednym punkcie firmamentu, który stanowi punkt radyacyi meteorów, punkt promieniowania, albo radyant. Różnym rojom nadajemy nazwy zależne od miejsca na niebie, gdzie ich punkt promieniowania przypada; prąd sierpniowy czyli św. Wawrzyńca nazywa się perseidami, prąd listopadowy leonidami, dlatego, że punkt promieniowania pierwszych przypada w gwiazdozbiorze Perseusza, drugi—Lwa. Badania Heissa, Grega, Schmidta, Zeziolego, Denninga, wykazały znaczną liczbę innych podobnych rojów; Denning naliczył ich 731, często jednej nocy przebiegają meteory do różnych rojów należące. Obfite w G-y spadające są zwłaszcza roje: kwadrantydy 2—3 stycznia z gwiazdozbioru Herkulesa; lirydy 9—11 kwietnia z Liry, cygnidy 25—30 lipca z Łabędzia, oryonidy 15—23 października z Oryona i współczesne im taurydy z Byka, bielidy 27—29 listopada z Andromedy, geminidy 6—13 grudnia z Bliźniąt. Gdy poznano peryodyczność roju listopadowego, astronom amerykański H. A. Newton wykazał na podstawie dawnych roczników, że zjawisko to obserwowano i w czasach dawniejszych, a stąd wniósł, że rój meteorów, powodujący prąd listopadowy, krąży dookoła słońca po elipsie wydłużonej i krzyżuje drogę ziemi w miejscu, gdzie ona teraz przypada 13 listopada; rój ten jest w jednem miejscu najgęściej zwarty, ale oddzielne jego bryły rozrzucone są po całej drodze. Mamy tedy 13 listopada prąd coroczny, ale najwspanialej występuje on co 33—34 lata, gdy ziemia spotyka się z głównem jądrem, jak to miało miejsce w roku 1799, 1833, 1866, 1899. W każdem wszakże dawniejszem stuleciu zjawisko to przypadało o kilka dni wcześniej, a w roku 902 rój napotkał ziemię już 12 października. Znaczy to, że z biegiem czasu droga roju pod wpływem planet ulegała zboczeniu, a na podstawie tej Adams, Leverrier i Schiaparelli mogli drogę roju tego dokładnie obliczyć. Jest to elipsa wydłużona, sięgająca poza orbitę Neptuna, podobna zupełnie do drogi komet, co nasuwa domysł o pokrewieństwie komet i meteorów, jak to przypuszczali już niegdyś Chladni i Kirkwood. Domysł ten zyskał rychło zupełne

Digitized by Google

potwierdzenie, poznano bowiem, że droga roju listopadowego schodzi się z obliczoną przez Oppolzera drogą komety Templa (1866 I), która przez punkt przysłoneczny przeszła o 10 miesięcy wcześniej, aniżeli rój listopadowy. Wkrótce też poznano, że i rojowi sierpniowemu towarzyszy kometa. Drogą tego roju jest elipsa bardziej jeszcze wydłużona, którą rój obiega w ciągu 109 lat, a po tejże samej drodze krąży kometa, odkryta w roku 1862 przez Tutle'a (1862, III). Pomiędzy obu prądami ta przeto tylko pozostaje różnica, że meteory sierpniowe rozsypane są niemal jednostajnie na swej drodze, gdy listopadowe przeważnie są w jednej okolicy skupione. To rzuca dalsze światło na ich pochodzenie. Rój taki nie należał pierwotnie do układu słonecznego, biegł w przestrzeni światowej, jako kometa lub obłok materyi kosmicznej, a znalazłszy się w pobliżu naszego układu, uległ wpływowi przyciągania słońca i rozpoczął stateczny dookoła niego obieg. W peryodzie tym pierwotna, skupiona masa roju musiała się zwolna po całej drodze rozpraszać, a ziemia, przecinając drogę roju, napotyka większą lub mniejszą ilość meteorów, stosownie do tego, czy wpadnie na główną masę roju, czy też na rozproszone jego części. Zwolna meteory coraz bardziej rozprzestrzeniają się po całej drodze, gęstość głównej masy słabnie, zbiorowisko centralne ginie wreszcie zupełnie, meteory jednostajnie wypełniają całą drogę i rój rozwija się w jednostajny pierścień, a prąd gwiazd spadających występuje już corocznie z jednakiem natężeniem. Stopień tedy rozproszenia meteorów po ich drodze daje wskazówkę czasu, w którym rój do układu słonecznego wtrącony został; według tego rój sierpniowy jest pochodzenia daleko starszego, aniżeli listopadowy. Uderzający przykład powinowactwa gwiazd spadających z kometami daje zwłaszcza kometa Bieli (ob. Bieli kometa, Komety).—Por. Bogusławski „Die Sternschnuppen und ihre Beziehungen zu den Kometen" (1874); S. Kramsztyk „Komety i gwiazdy spadające" (1890). S. K.

Gwiazdy, Karp'. Herb polski. Na tarczy w polu błękitnem trzy sześciopromienne gwiazdy złote: dwie i jedna. Nad hełmem, w koronie szlacheckiej, cztery pióra strusie. Jeden ze starszych herbów polskich. Niektórzy heraldycy, z uwagi, iż pieczętowała się nim rodzina senatorska Karpiów (Del Carpio), niewłaściwie herb ten Karpiem nazywają. Używany przez rodziny: Grzebieskich, Karpiów (włoska rodzina del Carpio, przybyła na Litwę po rozgromie kolonij włoskich na Krymie około 1500 roku), Karpowiczów, Prądzyńskich, Pomorskich, Rodkiewiczów, Rotternundów, Sutockich, Trzebiatowskich i Wietckich. — Źródła: Kojałowicz, Niesiecki, Małachowski, Kuropatnickl, Borkowski, Siebmacher (III, 361; IV, 10).

Gwiaździcz, herb polski z nadania. Na tarczy ściętej, na barku półksiężyca złotego, dzielącego tarczę wszerz na dwoje, w polu górnem, błękitnem — krzyż kawalerski złoty; w polu dolnem, srebrnem—gwiazda sześciopromienna złota. Nad hełmem w koronie, nad trzema piórami strusiemi, sześciopromienna gwiazda złota. Nadany Antoniemu Brykczyńskiemu za zasługi dla kraju i wierność monarsze przez Stanisława Augusta dnia 24 grudnia 1791 roku. — Źródła: „Ks. Kanclerskie" (100 f. 179); „Herbarz urzędowy Król. Polsk."; Ostrowski.

Fig. 38. Gwiazdy.

Fig. 39. Gwiaździcz.

Gwiaździec, ob. Szkarłupnie.

Gwicht, ob. Ciężkość.

Gwido, cesarz Zachodni, król Włoch († 894). Data urodzenia jego nie jest wiadoma. Był synem G-a, księcia Spoleto, i Adelaidy, córki Pipina, króla Włoch; po matce pochodził z domu Karolingów. Po śmierci Karola III Otyłego G. ułożył się z krewnym swym, Berengaryuszem, księciem Fryulu, że się podzielą jego państwem: Berengaryusz miał dostać Włochy, a G. Francyę z tytułem cesarza. Ale król Germanii, Arnulf, pobił Berengaryusza pod Trydentem i zmusił go do złożenia hołdu. G. porwał też za broń i odniósł zupełne zwycięstwo nad rz. Trebią (889); następnie zwołał w Pawii sejm, który mu przyznał koronę. Widząc, że Francyi opanować nie zdoła, napadł we Włoszech na Berengaryusza i pobił go dwukrotnie (890), poczem został w Rzymie koronowany przez papieża Stefana V (891). Wkrótce potem Arnulf zdobył Pawię i wypędził G-a z Lombardyi do Spoleto (893); G. zaczął zbierać wojska do nowej kampanii, ale wśród przygotowań zmarł nagle wskutek krwotoku.—Z małżeństwa z Agiltrudą, córką Adelhisa, księcia Beneventu, zostawił syna Lamberta, który po nim nastąpił.

Gwido z Rawenny, ob. Guido.

Gwidon, kardynał tytułu N. M. P. w Portyku, Włoch, legat w Polsce, nazwany niewłaści-

Digitized by Google

wie przez Jul. Bartoszewicza („Encykl. Org.") Grzegorzem, posłował w sprawie wygnanego Władysława, ks. krakowskiego, w latach 1148—1150. Za Władysławem, mężem Agnieszki Leopoldówny austryackiej, ujął się jego szwagier, ces. Konrad III. Wskutek starań cesarskich, a z polecenia papieża Eugieniusza III, przybył G. w roku 1148 do Polski; w podróży tej towarzyszył mu, jako nieświadomemu stosunków miejscowych, Henryk, biskup ołomuniecki. Miał on nadto listy polecające do biskupów polskich, oraz pewne pełnomocnictwa do urządzania stosunków kościelnych, szwankujących w Polsce. Mimo to należała missya G-a do zadań nader ciężkich. Papież chciał od niego zupełnego załatwienia sprawy Władysława, a więc: zdjęcia zeń klątwy, rzuconej przez arcybiskupa gnieźnieńskiego, przywrócenia mu władzy i — ewentualnego obłożenia klątwą wszystkich opornych. Jednem słowem, Eugieniuszowi III chodziło o zaznaczenie w Polsce powagi nietylko duchownej, ale i politycznej. Żądania ces. Konrada III szły w parze z papieskiemi tylko pod względem duchownym; stronę polityczną sprawy pragnął on załatwić według planów własnych: zhołdowania oczyszczonego z klątwy Władysława cesarstwu, wbrew cezarystycznym zabiegom Eugeniusza III. Nakoniec rodowe interesy duchowieństwa polskiego, a obok nich i polityczne, sprzeciwiały się zarówno planom papieskim jak cesarskim, gdyż zarówno w jednych jak i w drugich, widzieli magnaci polscy widmo przewagi obcej. O wszystkie te trudności miała się rozbić missya G-a. Pozbawiony pomocy zbrojnej, a podejrzewany, pomimo listów, szczerze czy nieszczerze, o brak odpowiedniej sankcyi papieskiej i o serwilizm względem Niemców, nie mógł kardynał posunąć w Polsce ani na krok jeden sprawy wygnańca Władysława. Zniecierpliwiony, rzucił G. klątwę na kraj oporny, kazał pozamykać kościoły, zawiesił nabożeństwa, śluby i pogrzeby, a wreszcie w gniewie Polskę opuścił, dążąc na Zachód, gdzie, pono w Łużycach, jął się porządkowania stosunków kościelnych. Nierozważne postąpienie G-a w Polsce pociągnęło tymczasem skutki jaknajgorsze dla spraw papieskich, cesarskich i Władysława. Arcybiskup gnieźnieński klątwy nie przyjął, a naśladowali go w tem inni biskupi polscy, twierdząc, że nie pochodzi ona z wyraźnej woli papieża, lecz z widzimisię kardynała, przychylnego Niemcom. Nie pomogły i wyjaśnienia rzymskie. Kiedy bowiem Eugieniusz obdarzył G-a missyą powtórną, a ów, po długich rozprawach z Konradem III, powtórnie do Polski wyruszył, odrzucono tutaj rozporządzenia papieskie, nakazujące zupełne i bezwzględne posłuszeństwo dla kardynała, klątwy znowu nie przyjęto, a dostojnikowi rzucono w oczy podejrzenie, że działalność jego nie ze sprawiedliwości, lecz z knowań niemieckich wypływa. Rzym, oburzony zachowaniem się Polski, wezwał pomocy świeckiego ramienia. Cesarz Konrad III jął się wprawdzie w r. 1150 planów wojny z Polską, a tymczasem ponownej jeszcze klątwy żądał od papieża i słał groźne poselstwa do Piastów, pragnąc istotnie przywrócenia władzy Władysławowi, zwłaszcza, że ten uznał się jego hołdownikiem; ale zatargi niemieckie przeszkodziły wyprawie wojennej. Bez udziału i wpływu G-a odbył ją dopiero w kilka lat później, w r. 1157, Fryderyk Barbarossa, który własną stąd tylko korzyść osiągnął.— (Por. Jaffé „Regesta Pontificum" 6453, 76; tegoż „Bibliotheca rerum German." I. 224, 25; St. Smolka „Mieszko Stary i jego wiek" 259—265; oraz pomieniony artykuł Bartoszewicza). J. K. K.

Gwinea, w obszerniejszem znaczeniu zachodnie wybrzeże Afryki od uścia Senegalu do uścia Oranie—tak nazwali cały ten pas pierwsi odkrywcy portugalscy, rozszerzając nań miejscową nazwę okolicy nad Senegalem, zwanej Genahoa. W ściślejszem znaczeniu, będącem w użyciu obecnie, G-ą nazywa się tylko część tego pasa od rzeki Casamance (na południe uścia Gambii) do uścia rzeki Cunene. Prostokątna zatoka Gwinejska, wkraczająca w ląd Afryki na uściu Nigru, albo lepiej do stóp gór Kamerun (których przedłużeniem są cztery wyspy Gwinejskie), dzieli G-ę na dwie części: G-ę Północną albo Wyższą i G-ę Południową albo Niższą. Cały ten pas nadbrzeżny posiada pod względem geograficznym wiele cech wspólnych, stanowi pewną jednolitą geograficzną całość, ściśle zamkniętą z jednej strony krawędzią afrykańskiej wyżyny, z drugiej falami Atlantyku. I tak: cały ten pas pasiada jednakową budowę zewnętrzną i wewnętrzną; składa się przeważnie ze starych skał krystalicznych, występujących na spadku wyżej wspomnianej wyżynowej krawędzi; ku brzegowi pas starokrystaliczny przechodzi w pas zwietrzałej czerwonej ziemi, zwanej laterytem, za którym ciągnie się jeszcze pas formacyi trzeciorzędowej i alluwialnej. W G-i Wyższej gneis cofa się bardziej ku wnętrzu lądu; w G-i Niższej, zwłaszcza pod Mossamedes oraz między uściem Kongo i górami Kameruńskiemi przystępuje blizko do brzegu; tym sposobem pas laterytowy w G-i Wyższej jest szerszy, aniżeli w Niższej. Ta jednostajność składu petrograficznego w niewielu tylko miejscach ulega urozmaiceniu, mianowicie przez występowanie czerwonego piaskowca oraz formacyi kredowej. Pierwszy występuje u przylądku Palmas, na wybrzeżu Złotem ku zachodowi od Elminy, nad Gabunem i na północ Bomy nad Kongo; druga—na wybrzeżu Batanga i Gabun, a także w Angoli, Bengueli i Mosamedes. Wreszcie występują tu też skały wybuchowe, mianowicie gabbro w Liberyi, oraz bazalt w górach Kamerunu i na sąsiednich z niemi wyspach Gwinejskich: Fernando Poo, Principe, Sao Thome i Annobom. Spadek krawędzi, odganiczający

Digitized by Google

wszędzie to wybrzeże od wnętrza lądu, poprzerywany tylko tu i owdze wyłomami rzek, spływających wodospadami, składa się, zaczynając na północ od Cunene do uścia Kongo, z trzech wyraźnie zarysowanych tarasów. Na północ od Kongo występuje też kilka tarasów, mniej jednak jak się zdaje wybitnych, niż na południu; pas ten między Kongo i równikiem jest przerznięty przez dwie rzeki, Ogowe i Cuilu-Niadi. Krajobrazowy charakter wybrzeża Niższej G-i tak maluje Pechuel-Loesche: Jednostajny wał nadbrzeżny opasuje ten kraj. Błotniste niziny, ciągnące się za wałem, są porosłe wielkiemi lasami, które w obrębie wód słonawych składają się z drzew mangrowiowych; przestrzenie wyżej leżące przedstawiają sawanny, śród których rozsiane grupy drzew mają w sobie i palmę oliwną. Wiele obszarów wynioślejszych, pagórkowatych lub wyłynowych, również wydaje się nieprzerwanemi lasami; za zbliżeniem się jednak lasy te rozpadają się na oddzielne kępy i smugi, porozdzielane obszarami trawiastemi. Na południe od rzeki Ogowe te obszary trawiaste zyskują na rozległości, podczas gdy roślinność drzewna na równinach ogranicza się do wybrzeży wód płynących i lagun; dopiero na górach występuje zwarta szata lasów. Ostatnie wielkie lasy na wybrzeżu występują przy uściu rzeki Kongo. Na południe stąd widok wybrzeża ulega nagłej zmianie; roślinność nagle ubożeje, a ubożenie to zwiększa się coraz bardziej ku południu. — Na północ od równika spadek wyżyny nie jest dobrze znany; dopiero na wybrzeżu Kameruńskiem został już lepiej zbadany i przedstawia, jak się okazało, przynajmniej trzy tarasy, po których rzeki, płynące z wyżyny, spadają w licznych kataraktach. Tarasy te są porosłe nieprzebytemi lasami, tak, iż spływające stąd rzeki, jak Muni, Ejo albo Benito-Edea, jak rzeka Kameruńska i Kalabar, są znane przeważnie tylko w częściach dolnych; w pobliżu równika występuje wielkie estuaryum, Gabun, sięgające na 67 km. w ląd; nie przedstawia ono jednak uścia jednej wielkiej rzeki, lecz wspólne uście wielu rzek drobnych. Większe rzeki kameruńskie posiadają źródła przeważnie poza nadbrzeżną, lesistą krawędzią, na wyżynowem, sawannowem wnętrzu, tak, iż dział wodny między niemi i dorzeczem Konga leży dość daleko od brzegu. Tak rzeka Mała Njong albo Ndżonk, zwana w dolnym biegu Batangą, jeszcze pod 12°30′ dł. wsch. ma 150 m. szerokości i stąd jeszcze na dwa dni drogi w górę jest żeglowną; ale i ona nie wyżłobiła sobie w krawędzi dogodnego łożyska i spada ku wybrzeżu w prądowinach. Te same własności posiada Wielka Njong albo Mbam. Wybrzeże Kameruńskie z powodu poblizkich gór i niezwykle bujnej roślinności odznacza się wielką pięknością krajobrazową. Góry Kameruńskie, do 4 000 m. wysokie, są do dwóch trzecich swej wysokości pokryte wysokopiennemi lasami, powyżej zaś obszary trawiaste, grupy krzaków i nagie skały niezwietrzałej jeszcze lawy występują naprzemian; kiedyniekiedy płat śniegu, szybko topniejący, pokrywa ich najwyższy, nagi szczyt, Mongoma Loba. Zbocza przeciwległej, o 900 m. niższej, góry Clarence Pic, na wyspie Fernando Poo, są pokryte miękką szatą lasu aż do najwyższego trawiastego wierzchołka u góry, a pionowych ścian skalnych u dołu, omywanych przez burzliwe fale morskie.—Góry Kameruńskie rozciągają się w kierunku z południo-południo-zachodu na północo-północo-wschód, składają się z bazaltu i posiadają na szczycie Mongoma Loba dwa kratery; między podróżnikami, którzy dosięgli jego szczytu, znajdował się rodak nasz, Rogoziński, 1883 r. Ku południo-zachodowi od tych gór, w zatoce Biafra, występują wyspy: Fernando Poo, Principe, Sao Thome i Anno Bom, które są przedłużeniem gór Kameruńskich i posiadają wulkany; gdyby poziom morza wzniósł się nieco, góry Kameruńskie utworzyłyby wyspę, podobną do dzisiejszej Fernando Poo. Prócz Fernando Poo znaczną wysokość ma też wyspa Anno Bom: składa się ona z jednego stożka, sięgającego 3 250 m. — Na zachód od gór Kameruńskich spotykamy znów uścia licznych rzek, które, odpowiednio do zwrotu wybrzeża ku zachodowi, przyjmują (podobnie jak już Mungo) kierunek południkowy. Z rzek tych Rio del Rey stanowi, podobnie jak Gabun, wielkie estuaryum; do drugiego takiego wpada Cross River, zwana przy uściu Old Calabar. Na zachód stąd leży uście Nigru, dzielące się na liczne odnogi; tworzy ono wielką, niezdrową deltę, wkraczającą w morze i dzielącą zatokę Gwinejską na dwie pomniejsze: Benin i Biafra. Wybrzeże Wyższej G-i ciągnie się dalej ku zachodowi licznemi łukami, otwartemi na południe; przytem składa się z licznych części o zmiennych kolejno kierunkach: wschodnio-północno-wschodnim i zachodnio-północno-zachodnim lub północno-zachodnim; ponieważ zaś krawędź wyżyny, ograniczająca to wybrzeże z północy, składa się z licznych grzbietów, poczęści dosięgających morza, powstają więc stąd części wybrzeża strome i płaskie, stosownie do tego, czy grzbiety te dosięgają wybrzeża, czy nie. Wybrzeża strome spotykamy między rzekami Volta i Axim, t. j. na wybrzeżu Złotem, albowiem tutaj grzbiet, ciągnący się z wnętrza ku południo-zachodowi, zwany górami Obooso, dosięga wybrzeża. Rzeka Volta bierze początek daleko poza krawędzią, przerywa ją w kierunku południowym i, przebiegłszy stąd 500 km., wpada do laguny Shongo u wschodniej kończyny grzbietu, przystępującego do wybrzeża; po zachodniej jego stronie wpadają rzeki Tando albo Tanno i Sougan—również do laguny, podczas gdy Ankobra i Prah, płynące z krainy Aszanti, przerzynają się przez ten grzbiet.—Na wschód i na zachód od wysokiego wybrzeża Złotego leżą wybrzeża nizkie. Na

Digitized by Google

wschodzie, mianowicie, ciągnie się do delty Nigru wybrzeże Niewolnicze z licznemi lagunami, do których wpadają niemniej liczne drobne rzeki, jak np. Mono, Ogun i t. d. Podobnież nizkiemi są, ciągnące się na zachód od wybrzeża Złotego, wybrzeża Kości Słoniowej. Na zachód jednak od laguny Grand Bassam, do której wpada rzeka Akba, i dalej, na ciągnącem się ku północo-zachodowi wybrzeżu Pieprzowem, gałęzie wyżyny przystępują znów do morza i dosięgają na północ przylądka Palmas 280 m. wysokości. Wzdłuż całego tego pasa aż do Monrovii nie spotykamy rzek znacznych, z niejakim wyjątkiem wspomnianej już rzeki Akba albo Komoe. Pod Monrovią wpada rzeka St. Pauls-River; na północo-zachód stąd, w górach Daro, na źródłowiskach Nigru,

Kolonie w Gwinei Wyższej i Niższej.

1. *Portugalska*
2. *Francuska (Sudan Franc., dawniej Rivières du Sud)*
3. *Angielska (Sierra Leone)*
4. *Liberya (państwo murzyńskie)*
5. *Francuska (Gwinea Francuska)*
6. *Angielska (Cape Coast Castle z Aszanti)*
7. *Niemiecka (Togo)*
8. *Francuska (z Dahome)*
9. *Angielska (Lagos)*
10. *Niemiecka (Kamerun)*
11. *Francuska (Kongo Francuskie)*
12. *Portugalska (Kabinda)*
13. *Belgijska (państwo Kongo)*
14. *Portugalska (Angola).*

Digitized by Google

krawędź wyżyny wznosi się jeszcze do 1 340 m., ale wybrzeże od Monrovii na północo-zachód do wyspy Scherboro jest znów pełne lagun. Od wyspy tej wybrzeże, które już nieco pierwej przyjmuje nazwę Sierra Leone, podległe nader silnemu falowaniu, zwanemu Calema, jest silnie poszarpane i posiada bardzo liczne uścia rzeczne, jak: Rokelle, Scarcies, Rio Grande, Casamance; wszystkie one wpadają do szerokich estuaryów i mają wielką obfitość wód. Wyborną charakterystykę wybrzeża Wyższej G-i daje Pechuel Loesche: Już na południu od przylądka Zielonego (Cap Verde) zjawia się powabna palma oliwna, jedna z najpiękniejszych charakterystycznych roślin zachodniej części Afryki równikowej. Dalej, przed przylądkiem Palmas, gdzie linia brzegowa skręca na wschód, przyłącza się do niej drugie drzewo charakterystyczne—palma wachlarzowa; obok niej występuje na wybrzeżu przez człowieka uprawiana, palma kokosowa, ocieniająca grupami wioski krajowców. Na wschód od Akkry i południka Greenwich wybrzeże, dotąd pagórkowate, zniża się tak bardzo, że okolice leżące za wałem nadbrzeżnym znikają zupełnie z oczu i dla ich ujrzenia trzeba wspinać się na maszty. Kraj jest tutaj tak płaski, że na przestrzeni 500 mil, aż na południe delty nigrowej, niema wzniesienia gruntu, któreby dosięgało wysokości domu. Obserwator zapomina, że jest to linia brzegowa wielkiego kontynentu: zdaje mu się raczej, iż ma przed sobą jeden z atollów oceanu Wielkiego. Żadne szczyty lądu nie dają tu oryentacyjnych punktów żeglarzowi; spostrzega on tylko tu i owdzie na wale nadbrzeżnym faktorye europejskie i wsie krajowców, a poza niemi, na dalekim planie, pojedyńczo wystające korony wyjątkowo wysokich drzew.—Stosunki klimatyczne całego wybrzeża obu G-i są odpowiednie do ich położenia: średnia temp. roczna, wyższa nieco na północy niż na południu, wynosi od 25° do 20°; w ciągu roku wahania są nieznaczne: różnica między najcieplejszym i najzimniejszym miesiącem wynosi tylko kilka stopni. Co do wiatrów, to Gwinea leży w pasie passatów północno-wschodniego i południowo-wschodniego (ten ostatni wkracza tu nieco na północ równika), ale na północy większa kontynentalność lądu północnej Afryki i silne jego rozgrzanie w lecie (Sahara) sprowadzają w tej porze odwrócenie passatu północno-wschodniego i zamianę jego na musson południ.-zachodni; wiatr ten sprowadza tu obfite opady na wybrzeżu Wyższej G-i. Na południu passat południowo-wschodni słabiej ulega odwróceniu; zresztą wiatry od morza tu wiejące osuszają się nad prądem zimnym Benguelskim, to też klimat Niższej G-i jest suchszy i suchość jego zwiększa się ku południu.—Mieszkańcami obu G-i są Murzyni; w pasie nadbrzeżnym cechuje ich niewolniczość, ulegli oni zdemoralizowaniu w zetknięciu z Europejczykami; we wnętrzu kraju, w górach—przeciwnie, odznaczają się energią i wojowniczością, i długi czas walczyli mężnie przeciw postępom europejskiej kolonizacyi ku wnętrzu (Aszantiowie przeciw Anglikom, Dahomejczycy przeciw Francuzom). Obecnie cała G. stanowi szereg kolonij różnych europejskich narodów. Idąc z północy, napotykamy naprzód w dorzeczu Rio Grande G-ę Portugalską, następnie Francuską (albo Rivieres du Sud) prawie do rzeki Scarcies, dalej Angielską albo Sierra Leone; następnie na wybrzeżu Pieprzowem do przylądka Palmas ciągnie się wyjątkowo, nie kolonia europejska, lecz rzeczpospolita Murzynów wyzwolonych, Liberya. Na wschód stąd, do łukowatego lagunowego wybrzeża Kości Słoniowej, znów kolonia francuska Gr. Bassam. Dalej następują: kolonia angielska Coast Castle z dawnem państwem Aszanti na wybrzeżu Złotem, oraz kolonie: niemiecka Togo, francuska Benin (Dahomey) i angielska Lagos w obszarze uściowym Nigru i starego Kalabaru. Na zwrocie wybrzeża ku południu leżą znów kolonie: niemiecka Kamerun w obszarze gór tegoż nazwiska, francuska w obszarze uściowym Gabunu i Ogowe (francuskie Kongo). Dalej wązkim pasem na południe drobnej kolonii portugalskiej (Kabinda) wkracza tu wzdłuż prawego brzegu rzeki Kongo państwo Kongo. Wreszcie na południe uścia Kongo aż do końca wybrzeża rozciąga się kolonia portugalska Loanda, Benguela i Mosamedes (szczegóły polityczne i statystyczne obacz przy poszczególnych koloniach). W. N.

Gwinea Nowa, ob. Nowa Gwinea.

Gwinea, po ang. Guinea, po franc. Guinée, moneta złota, istniejąca w Anglii od r. 1662. Z początku była to moneta wyrabiana ze złota pochodzącego z wybrzeża zachodniego Afryki (stąd jej nazwa). Do r. 1718 G.=20 szylingom, następnie 21 sztyl. (= 10 rub. w przybliżeniu). Od r. 1816 gwinei nie biją już więcej; zastąpiły je sovereigny, czyli funty sterlingi, mające po 20 szylingów. St. A. K.

Gwoździe—są to kołeczki metalowe, przeważnie zaopatrzone w główki, służące do przymocowywania jednego ciała (metalu, skóry, drzewa i t. p.) na drugiem, o tyle elastycznem, że gwóźdź przez uderzenie w nie się zagłębia (skóra, drzewo, mur i t. p.). G. wyrabiane są albo przez odlewanie (G. lane), albo przez odkuwanie z walcowanych prętów (G. kute), albo przez odcinanie skrawków blachy (G. cięte), lub z drutu (G. druciane).—G. żelazne lane muszą być prażone w tlenku żelaza, przez co tracą nadmiar węgla i stają się elastycznemi (ob. Żelazo lano-kute). G. żelazne kute mają trzon przeważnie kwadratowy, zbieżny na całej długości, z łepkiem kształtu odpowiedniego do przeznaczenia; np. G. do szyn—podobne do haków. Wielkość G-i kutych waha się od 2 do 20 mm. grubości i 25 do 300 mm długości. Wielkie G. wyrabiane są ze specyalnie w tym

Digitized by Google

celu walcowanego żelaza (ob. Walcarka o zmiennym kalibrze) mającego zgrubienia na łepki, które się tnie na odpowiednie kawałki i odkuwa się na młotach mechanicznych. Do wyrobu specyalnych gatunków, np. G-i do szyn, istnieją *ad hoc* przeznaczone maszyny. G. kute mniejsze wyrabiane są ręcznie: kowal nagrzewa pręt żelazny, odkuwa zbieżny trzon G-a, nacina pręt na odpowiedniej długości, wkłada pionowo w odpowiedni wykrój, umieszczony na kowadle, obłamuje pręt i z wystającego ponad wykrój kawałka trzona odkuwa łepek. Przez uderzenie z dołu w koniec trzona wystający po pod wykrój, kowal wyrzuca gotowy gwóźdź. Machiny kowalskie do wyrobu kutych G-i naśladują powyższe czynności ręczne, lub są zbudowane analogicznie do machin, wyrabiających G. druciane.—G. żelazne cięte (blaszane) robione są z pasków blachy o szerokości odpowiedniej długości G-a. Paski pomienione tnie się na ukos na odpowiednich machinach, z których wypadają w postaci klinowatych okrawków (G. do obcasów). Niektóre machiny po odcięciu skrawka robią na nim na zimno łepek. G. cięte nie mają ostrza igiełkowatego, lecz płaskie; boki ich są niegładkie i chropowate, łepki nie siedzą tak mocno jak na G-ch kutych; natomiast są one tańsze od kutych.—G. żelazne druciane mają $^1/_2$ do 10 mm. grubości i 6 do 300 mm. długości, i wyrabiane są na gwoździarkach automatycznych. Drut zwinięty w krąg, umieszczony na motaku, wchodzi do machiny przez szereg krążków, które go prostują. Nasuwanie drutu o długość równą długości G-a uskutecznia nóż, przyciskany sprężyną, poczem drut ściskają kleszcze gwoździarki, a nóż cofa się, ślizgając się po drucie. Podczas powtórnego biegu noża, szczypce, umieszczone przed kleszczami, obcinają drut, zostawiając kawałek wystający z kleszczów; następnie szczypce się roztwierają, a w wystający kawałek uderza młotek, nadający mu żądany kształt łepka (półokrągły, płaski i t. p.). Dla zabezpieczenia, aby młotek nie uderzył w obcięty gwóźdź, który może być połączony jeszcze z kawałkiem trzymanym przez kleszcze, palec stalowy uderza z boku w gwóźdź i strąca go pod machinę do skrzynki. Młot, wytwarzający łepki, poruszany bywa albo sprężyną (gwoździarki sprężynowe, działające przez uderzenie), albo za pomocą korby (gwoździarki korbowe, prasy działające przez ściskanie). Wszystkie te narzędzia skombinowane są w jednej machinie i otrzymują ruch od wspólnego wałka, zaopatrzonego w odpowiednie korby. Ponieważ szczypce odcinające gwóźdź zacinają na nim równocześnie ostry koniec trzona, przy czem przy ostrzu pozostają małe kawałki (bródki, piórka), przeto gwoździe wsypuje się do żelaznego obracanego bębna, gdzie się polerują przez wzajemne tarcie się o siebie, i gdzie piórka odpadają. Do bębnów dosypuje się zwykle ciał elastycznych, jak: trocin, okrawków skór i t. p.—Pewną analogię budowy wykazują gwoździarki specyalne i machiny do wielkich wyrobów z drutu, jak np.: do wyrobu G-i tapicerskich z nasadzanemi na trzon mosiężnemi łepkami; machiny do wyrobu szpilek do włosów, sprzączek i t. p.—Stosownie do wielkości i rodzaju, gwoździarka wyrabia 6 do 30 tysięcy G-i na godzinę. St. L.

Gwoździec, miasteczko na Pokuciu galicyjskiem, w powiecie Kołomyjskim, nad Czerniawą, dopływem Prutu. Tu zmarł i pochowany jest Dominik Magnuszewski. W. J.

Gwoździec, ob. Kołtun.

Gwoździki, ob. Caryophyllaceae.

Gwoździkowiec, polska nazwa minerału antofillitu, ob. Antofillit.

Gwoździownica (Gwoździarka), ob. Gwoździe.

Gwyn Franciszek, polityk angielski (* w Combe Florey około 1648—† 1734 w Forde Abbey). Od 1673 zasiadał w parlamencie prawie bez przerwy do r. 1727, w którym usunął się do życia prywatnego; należał do stronnictwa torysów. Zajmował wyższe stanowiska: był dwa razy podsekretarzem stanu (1681 i 1688), sekretarzem adjunktem w wydziale skarbu, sekretarzem głównym i radzcą tajnym lorda namiestnika Irlandyi, Rochester'a (1701) i wreszcie sekretarzem stanu w wydziale wojny. Towarzyszył królowi Jakóbowi w 1688; wypadki te opisał w dzienniku, przedrukowanym w „Fortnightly Review" (1886).

Gwyn Eleonora, kochanka Karola II angielskiego (* w Hereford 1650 r.—† 1687 roku). Była pochodzenia bardzo nizkiego; sprzedawała pomarańcze w teatrze królewskim, gdzie ją zauważyli aktorzy Karol Hart i Jan Lacy; dzięki ich poparciu uzyskała debiut w roli Cydalii w „Indian Emperor" Dryden'a (1665); do roku 1682 występowała w teatrze w rolach najrozmaitszych. Wpadła wkrótce w oko Karolowi II; odtąd zaczęła się pomiędzy nią i Ludwiką de Kéroualle, księżną Portsmouth, rywalizacya, dostarczająca dużo treści kronice skandalicznej Londynu. G. odznaczała się wielką rozrzutnością; Anglicy jednak, nienawidzący Ludwiki de Kéroualle, jej okazywali dużo pobłażania; udawała gorliwą stronniczkę protestantyzmu, co nie przeszkodziło jej później przejść na katolicyzm. Miała z królem dwóch synów: Karola Beauclerk (* 1670), który otrzymał w 1676 tytuł barona Heddington i hrabi Burford, a w 1684 księcia Saint-Albans, i Jakóba (* 1671 roku—† 1680). Niedługo przed śmiercią Karol II chciał jej nadać tytuł hrabini Greenwich. Jakób II spłacił jej długi i suto ją obdarzył. Posiadamy dużo jej portretów; jeden, roboty Lely'ego, znajduje się w National Portrait Gallery. G. była nizka i pucołowata; odznaczała się bujnemi ciemno-

Digitized by Google

emi włosami.— Por. Cunningham „Story of ll G." (Londyn 1852); Hart „Mémorial of ll G. the actress" (Londyn 1868).

Gyges, syn Daskylosa, był, podług Herodota, bieńcem króla lidyjskiego, Kandaulesa z domu raklidów lub Sandonidów, który, chcąc przenać go o piękności żony swej, królowej Tudo, kazał mu ją raz, gdy leżała nago. Obrażona n królowa zostawiła G-owi do wyboru: albo bić Kandaulesa i, pojąwszy ją za żonę, zostać ólem Lidyi, albo samemu życiem śmiałość swoją zypłacić. G. zabił króla, a wyrocznia delfic- zatwierdziła jego panowanie. Podług Platona, , który był zrazu pasterzem, znalazł raz pierścień, czyniący niewidzialnym tego, który go kamieniem do spodu odwrócił. Przy pomocy tego pierścienia G. pozyskał względy królowej i zamordował Kandaulesa. Inaczej jeszcze brzmi opowieść Mikołaja z Damaszku. Faktem jest, że w roku 689 przed Chr. G. przy pomocy Karyjczyków starał się posiąść tron Lidyi; dzięki poparciu wyroczni delfickiej celu tego dopiął i rządził do 653. G. był założycielem nowej dynastyi Mermnadów. Dzieje G-a przedstawił w jednej ze swych tragedyj Hebbel.

Gyldén Hugo Jan August, znakomity astronom szwedzki (* 29 maja 1841 w Helsingforsie—† 9 listopada 1897 w Sztokholmie); był synem Nilsa Abrahama Gyldéna, profesora języka greckiego w uniwersytecie helsingforskim. W r. 1857 wstąpił do tegoż uniwersytetu, gdzie oddawał się głównie matematyce, astronomii i chemii; ukończywszy studya w r. 1860, udał się w roku następnym do sławnego astronoma Hansena w Gotha, a następnie przeniósł się do obserwatoryum astronomicznego w Pulkowie pod Petersburgiem, gdzie w 1863 został adjunktem-astronomem, a w dwa lata później jednym ze starszych astronomów. W Pulkowie pracował do roku 1871, w którym przyjął ofiarowane sobie po śmierci Nilsa Haquina Selandera stanowisko dyrektora obserwatoryum astronomicznego w Sztokholmie. Na stanowisku tem pozostał do śmierci. Był to umysł oryginalny, twórczy i płodny. Ogłosił prawie dwie setki prac z dziedzin: refrakcyi astronomicznej, obliczania orbit planetarnych, zagadnienia o dwóch ciałach, teoryi perturbacyi i analizy, teoryi obrotów ciał, gwiazd zmiennych, paralaks i ruchów własnych gwiazd, kosmogonii; wydał astronomię popularną, ogłosił szereg spostrzeżeń astronomicznych, sprawozdań, biografij i szereg artykułów z arytmetyki społecznej. Najdonioślejszemi są jego badania teoretyczne z dziedziny mechaniki niebieskiej, w których głęboka wiedza astronomiczna łączy się z wielkim talentem matematycznym. Badania te stanowią epokę w dziejach astronomii teoretycznej XIX stulecia i powołane są do wywarcia znakomitego wpływu na dalszy rozwój tej nauki. Punktem wyjścia rozważań G-a było pozyskanie lepszego przybliżenia do istotnych ruchów planet, niż to przybliżenie, jakie daje elipsa Keplerowska. Uwzględniwszy już w pierwszem przyjęciu pewną część funkcyi perturbacyjnej, doszedł on do równania różniczkowego pewnej krzywej, spełniającej powyższe żądanie; krzywą tę nazwał orbitą pośrednią. Zcałkowanie tego równania wymagało trudnych i skomplikowanych badań nad zbieżnością szeregów, które G. podjął i rozwiązał w kilku świetnych rozprawach matematycznych. Od orbit „pośrednich" przeszedł z kolei do tak zwanych orbit bezwzględnych planet, t. j. takich orbit, których sześć elementów są stałemi bezwzględnemi, tak wyznaczyć się dającemi, że ruch planet około słońca daje się przedstawić z dokładnością do wielkości rzędu mas planetarnych. Metody całkowania, które dla celu tego utworzył, zajmują już dziś ważne miejsce

Fig. 41. Hugo Jan August Gyldén.

w nauce. G. pomysły swoje wyłożył systematycznie w pierwszym tomie nieukończonego, niestety, dzieła „Traité analytique des orbites absolues des huit planètes principales" (Tom I), „Théorie générale des orbites absolues" (Sztokholm 1893, 4-o, str. II, 573; streszczenie, pióra M. Ernsta, ogłosiły „Prace matematyczno-fizyczne" t. VII, 1896, str. 151 — 177). Resztę tej wielkiej pracy pozostawił w znacznej dość części w rękopisach, które, dzięki staraniom O. Backlunde, dyrektora obserwatoryum w Pulkowie, całkowicie być mają ogłoszone w dwóch jeszcze tomach. W rękopisie też pozostały prawie zupełnie przygotowane do druku badania nad planetoidą Hilda. W r. 1896 ogłoszoną została praca G-a „Hülfstafeln zur Berechnung der Hauptungleichheiten in den absoluten Bewegungstheorien der kleinen Planeten" (№ XXI

Digitized by Google

publikacyj Towarzystwa astronomicznego). G. był członkiem wielu towarzystw naukowych, a między innemi akademii szwedzkiej, paryskiej, petersburskiej; od r. 1884 był profesorem astronomii w Sztokholmie, od r. 1889—1896 prezydentem Towarzystwa astronomicznego. Rozprawy jego są ogłoszone w pismach Towarzystwa naukowego fińskiego, Towarzystwa astronomicznego londyńskiego, w „Comptes rendus" Akademii paryskiej, w pracach Akademii szwedzkiej i petersburskiej, w dzienniku matematycznym „Acta mathematica", w „Astronomische Nachrichten" i t. d. Spis ich zupełny podaje pismo „Vierteljahrschrift der Astronomischen Gesellschaft" (32 Jahrgang, 1897, str. 23—32). S. D.

Gyldenlöwe Chrystyan, syn naturalny króla Chrystyana V duńskiego (* 1674—† 1703), był naczelnym wodzem duńskich wojsk posiłkowych w wojnie o sukcessyę hiszpańską. Od niego pochodzi rodzina Danneskjold. Młodszy brat jego, Ulryk Chrystyan G. (* 1678—† 1719), był admirałem i walczył szczęśliwie z flotą szwedzką w 1710 i 1712.

Gylippos, Spartańczyk, przysłany sam, bez wojska, na ratunek Syrakuz. Wywiązał się z tego zadania świetnie: murem poprzecznym przegrodził roboty oblężnicze Ateńczyków i utrzymał tym sposobem wolne przejście dla przybywających z Sycylii posiłków; odparł szturm; ścigał wojska wodzów ateńskich, Nicyasza i Demostenesa, i wziął ich do niewoli. Syrakuzanie z niechęcią jednak znosili jego surowość i traktowali go z pogardą (414 przed Chr.). Potem w 404, po zdobyciu Aten, Lyzander polecił mu przewieść do Sparty 1 500 talentów w workach zaszytych. G. porozpruwał worki, ukradł znaczną summę i zaszył je powtórnie. Eforowie, licząc zawartość worków, zauważyli, że nie zgadza się ze znajdującemi się w każdym wykazami, których G. nie spostrzegł. Jeden z niewolników zadenuncyował go; G. poszedł na wygnanie, by uniknąć skazania. Umarł w zupełnej nędzy.—Por. Tucydydes VI, 93; VII, 53, 65—86; Plutarch: Nicyasz XXXIX, Lyzander XIX.

Gyllembourg-Ehrensvärd Tomazyna Krystyna, z domu Buntzen, autorka duńska (* 1773 w Kopenhadze—† 1856). Pierwszym jej mężem był Piotr Andrzej Heiberg, z którym miała syna, poetę Jana Ludwika Heiberga. Po rozwiedzeniu się z nim wyszła za Szweda, Karola Ehrensvärda, który, zamieszany w sprawę morderstwa Gustawa III, ukrywał się w Kopenhadze pod nazwiskiem G. Owdowiała w 1815; odtąd przebywała do śmierci w domu syna, Heiberga. Jedna z pierwszych jej prac, „En Hoerdagshistorie", zyskała sobie wielką popularność; oprócz niej do lepszych jej opowiadań należą: „Familien Polonius", „Den mogiske Nögle" (1828), „Dröm og Virkelighed", „To Tidsaldre", „Extremerne", „Jöden", „Marie". Nowelle jej odznaczają się subtelną i trafną charakterystyką, bystrą obserwacyą, ciepłem uczuciem i dziwną zdolnością przedstawienia zdarzeń powszednich w interesującej i poetycznej formie. Wydawała utwory swe bezimiennie, tak, że dopiero po jej śmierci dowiedziano się, kto był ich autorem. Zupełny zbiór pism jej wyszedł w Kopenhadze (1849—51, 12 tomów).

Gyllenberg Karol, hrabia, mąż stanu i poeta szwedzki (* 1679 — † 1746). W młodości walczył w wojsku Karola XII, wkrótce jednak przeszedł do służby dyplomatycznej; od 1703 był sekretarzem legacyi, od 1715 posłem w Londynie; zaplątał się tam w intrygi jakobitów, Görtza i Alberoniego, i przez czas dłuższy zostawał w więzieniu. Mianowany po powrocie sekretarzem stanu, układał się w 1718—19 o pokój z Rossyą; w 1720 został kanclerzem dworu, w 1723 radzcą stanu. Był jednym z założycieli t. zw. stronnictwa „kapeluszy" (Hattparti) i głównym jego przywódzcą, to też po ustąpieniu hr. Arvida Horna objął urząd pierwszego ministra (1739). Jego dziełem była nagła zmiana polityki szwedzkiej, przymierze z Turcyą (1739) i nieroztropna wojna z Rossyą (1741—43), która się skończyła utratą Wyborga. Jako kanclerz obu szwedzkich uniwersytetów, przyczynił się znacznie do rozwoju życia naukowego w Szwecyi; probował też sił swoich w literaturze jako poeta i prozaik. Napisał pierwszą komedyę szwedzką: „Den svenske Sprätthöken" (wystaw. 1737, druk. 1740). Poezye G-a, wraz z poezyami jego ojca, stryja i brata, wydano w 1863.

Gyllenberg Gustaw Fryderyk, hrabia, poeta szwedzki, bratanek poprzedniego (* w Stroemsbro 1731—† w Sztokholmie 1808); był archiwistą sądu najwyższego (1751), dworzaninem księcia Gustawa, późniejszego króla (1756—62), potem delegowanym ze stanu szlacheckiego w banku państwa (1777—1800). Poświęcił się z zamiłowaniem poezyi; był jednym z pierwszych członków Akademii szwedzkiej (1786). Napisał poemat bohaterski „Tåget öfver Bält" (przejście przez Belt), dość sztywne naśladowanie „Henryady" Woltera, opisujące pochód Karola X po lodzie z Jutlandyi do Zelandyi; poemat dydaktyczny „Arstiderna" (Pory roku); satyry, bajki i ody, czytane chętnie przez współczesnych, obecnie jednak zapomniane.

Gymnadenia R. Br., rodzaj storczyka (*Orchidaceae*). Kwiat jego odznacza się tem, że dwa zewnętrzne boczne listki okwiatu są rozłożyste, trzeci zaś, górny, wraz z wewnętrznemi dwoma sklepisto-stulone. Warżka trójklapowa w nasadzie ostrogowata. Maczużki pyłkowe dwie, zaczepkami odosobnionemi nagiemi do słupka przymocowane. Rodzaj ten obejmuje około 10 europejskich i północno-azyatyckich gatunków

Digitized by Google

U nas rosną *G. conopea* R. Br. i *G. cucculata* Rich. E. L. N.

Gymnarchus, ryba z rzędu kościstych *(Teleostei)*, podrzędu otwartopęcherzowych *(Physostomi)*, z rodziny *Mormyridae*. Jedyny gatunek *G. nilobicus* Cuv., długości 1.8 m., żyje w Nilu i zachodniej Afryce. K. A. C.

Gymnazyum (właściwie Gimnazium), po grecku γυμνάσιον, wyraz utworzony od czasownika γυμνάζω (ćwiczyć), znaczy: plac ćwiczeń gimnastycznych. Ćwiczenia takie były po całej ziemi greckiej już za czasów Homera w pełnym rozkwicie, a także w późniejszych czasach pielęgnowano je zawsze z nadzwyczajną starannością i święcono uroczyście podczas świąt religijnych i narodowych. Pierwotnie odpowiadając znakomicie zmysłowi piękna greckiego i rozwijając siły i zręczność cielesną, zwyrodniały później, a stąd z praktycznego stanowiska Rzymian nie znalazły u nich całkowitego uznania. W przeciwieństwie do palestry (παλαίστρα—ob.), przeznaczonej dla ćwiczeń młodzieży, służyły G-a jako miejsca ćwiczeń dla mężczyzn dorosłych. Ze zwyczajnych, skromnemi portykami otoczonych, podwórzy, rozwinęły się one z biegiem czasów szczególnie, i co do rozmiarów i co do przepychu wielkiego, tak, że nie było wreszcie ani jednego miasta greckiego, któreby własnego pięknego G. nie posiadało, a większe miasta, jak np. Ateny, miały ich nawet kilka, zażywających głośnej sławy, jako to: Akademia (Ἀκαδήμεια), gdzie Platon uczył, Lykeion (Λυκεῖον) z obszernym parkiem i pięknemi ogrodami, gdzie Arystotelesa słuchali liczni uczniowie, Kynosarges (Κυνόσαργες), G. poświęcone Heraklesowi, gdzie Antystenes, pierwszy mistrz Cyników, wykłady miewał. Witruwiusz, żyjący za czasów cesarza Augusta, daje nam dokładny opis G., który także do greckich zakładów gimnastycznych bezwątpienia przystosować można. I tak obejmuje G. naprzód wielkie podwórze (περιστόλιον), rozległe na 2 stadya (= 1 200 stóp), z trzech stron otoczone jednym rzędem portyków, od strony zaś południowej podwójnym ich szeregiem, gdzie mieścił się plac ćwiczeń dla dorastających (Ephebeion), po bokach były łaźnie z letnią, gorącą i zimną wodą (tepidaria, calidaria, frigidaria) i inne ubikacye, jak garderoba i t. d. W innych znowu portykach mieściły się exedry, gdzie filozofowie, retorowie itd. zbierali się na dysputy, i wzdłuż ścian ciągnęły się rzędy ławek kamiennych. Wolne przestronne miejsce w środku, otoczone kolumnami, przeznaczone było do ćwiczeń i gier (σφαιριστήριον). Do tej części G. przytykały jeszcze inne portyki, pomiędzy któremi na wzmiankę zasługują t. zw. ξυστοί, po dwóch stronach wywyższone dla widzów, a w środku zagłębione, gdzie igrzyska się odbywały; dalej ciągnęły się promenady, drzewami wysadzone, a wreszcie stadyum z siedzeniami, obliczonemi na liczny udział ciekawej publiczności. Do ogromnego znaczenia G-ów w życiu greckiem, na których upiększenie przepysznemi dziełami sztuki plastycznej nie szczędzono największych kosztów, przyczyniły się głównie wielkie igrzyska narodowe, kiedy-to wprawa i zręczność gimnastyczna, nabyte w palestrach i w G-ach, okazać się mogły w całej pełni przed tłumami widzów, ze wszystkich stron Grecyi przybyłemi. S. Drz.

W G-ach tych, niezależnie od ćwiczeń ciała, dbano i o ćwiczenia ducha. Dowodzą tego wiadomości Platona i Ksenofonta o Sokratesie, który tam przeważnie działalność swą nauczycielską rozwijał; dowodzą i częste wzmianki u Lukianosa ze Samosaty o zebraniach naukowych, odbywanych w G-ach w czasach po upadku samodzielności starożytnej Grecyi. Do tej strony życia w starożytnych G-ch nawiązując, nazwano w nowszych czasach gimnazyami zakłady naukowe, przeznaczone dla młodzieży lat 10 do 18, która, odbywszy nauki początkowe, pragnie przygotować się do studyów uniwersyteckich. G-a czasów nowszych rozwinęły się ze szkół klasztornych, katedralnych lub miejskich szkół łacińskich, które istniały w Wiekach Średnich, a miały przedewszystkiem za zadanie kształcenie przyszłych duchownych. Miały te szkoły dwa stopnie: niższy zwał się *trivium* i obejmował naukę gramatyki, retoryki i dyalektyki; wyższy, *quadrivium*, obejmował: arytmetykę, geometryę, astrologię i muzykę. Szkoły, w których udzielano tylko nauk niższego stopnia, nazwano trywialnemi. Do rozwoju i organizacyi G-ów przyłożyli się w znacznej części humaniści - reformatorowie: Erasmus, Reuchlin, Melanchthon, Camerarius i inni, tak, że wiek XVI z zupełną słusznością za dobę najświetniejszego rozkwitu tych szkół uważany być może. Powstał w tym czasie cały szereg wzorowych średnich zakładów naukowych, prowadzonych, zwłaszcza w Niemczech, w duchu planów i instrukcyj Melanchthona, któremu za te przedewszystkiem prace nadano zaszczytny przydomek „praeceptor Germaniae". Zbyt jednostronne jednak uprawianie w G-ach nauki języka łacińskiego sprowadziło zczasem bezduszny formalizm gramatyczny i retoryczny, który przyczynił się do rychłego upadku tych zakładów. Werbalizm humanistów znalazł śmiertelnych wrogów w realistach, jak: Rabelais, Montaigne i Bacon z Verulamu, a próby pogodzenia obu tych kierunków w dziedzinie dydaktyki, jakie podejmowali głośni w wieku XVII reformatorowie wychowania, Ratichius i Comenius, nie stworzyły nic nowego dodatniego na miejsce tradycyi wychowawczej, przez nich gruntownie podkopanej. Nauka języka greckiego, najszlachetniejszy kwiat humanizmu, zmarniała całkiem, a nauka języka francuskiego i odrobina realiów nie potrafiły tej straty wynagrodzić. Na nowe tory weszły G-a niemieckie, a z niemi i średnie zakłady naukowe w innych krajach Europy, pod

Digitized by Google

wpływem zwrotu, jaki nadał badaniom nad starożytnością klasyczną znakomity filolog niemiecki, Fryderyk August Wolf (1759—1824). Zarzucono dawną gramatyczną metodę w nauczaniu języków klasycznych w G-ach, polecając natomiast poznawanie dziejów, zwyczajów i obyczajów starożytnego świata na podstawie rozległej lektury autorów łacińskich, a zwłaszcza greckich. W wieku XIX organizacya zakładów naukowych, zwanych gimnazyami (liceami i ateneami), podlegała w różnych krajach różnym zmianom pod wpływem kierunków politycznych, jakie w danym okresie miały przewagę. Obecny ich stan w główniejszych państwach Europy jest następujący:

I. *Prusy* mają obecnie aż 6 rodzajów szkół, które się z dawnych G-ów rozwinęły: 1) G-a o 9-u klasach, 2) progimnazya o 6-u klasach, 3) G-a realne, 9-klasowe, 4) realne progimnazya 6-klasowe, 5) wyższe szkoły realne 9-klasowe, 6) niższe szkoły realne 6-klasowe, zwane także *Bürgerschulen*. Szkoły te zostają w zawiadywaniu ministeryum oświaty. Grona nauczycielskie G-ów składają się z dyrektorów, profesorów, nauczycieli starszych (Oberlehrer), nauczycieli i nauczycieli pomocniczych (Hilfslehrer). Od nauczycieli G-ów wymagany jest kurs 3-letni na wydziale filozoficznym któregokolwiek z uniwersytetów niemieckich i złożenie egzaminu przed t. zw. naukową kommissyą egzaminacyjną. Grupy egzaminacyjne stanowią przedmioty: *a*) języki: łaciński, grecki, niemiecki, francuski, angielski, historya powszechna; *b*) matematyka, fizyka i chemia; *c*) mineralogia, botanika, zoologia. Zakres wymagań stawianych kandydatowi przy egzaminie nauczycielskim podają próbne przepisy, wydane w r. 1887 p. t. „Ordnung der Prüfung für das Lehramt an höheren Schulen". Na podniesienie zasługuje, że od każdego kandydata bez wyjątku wymagana jest znajomość najważniejszych zasad logiki, empirycznej psychologii, najważniejszych kierunków filozofii, filozoficznych podstaw pedagogiki i dydaktyki, jak niemniej historyi nauczania i wychowania od XVI wieku. Musi wreszcie kandydat wykazać, że, przynajmniej w głównych zarysach, zna dzieje filozofii, i że dzieła przynajmniej jednego wybitnego filozofa przeczytał z dokładnem zrozumieniem. Dla nas Polaków interesującym jest przepis, dotyczący wymagań z języka polskiego w § 17 ustawy z roku 1887. Kandydat, chcący uzyskać kwalifikacyę do nauczania języka polskiego w klasach niższych, ma posiadać pewną znajomość mowy polskiej pod względem gramatycznym, ma poznać najważniejsze dzieła literatury polskiej, począwszy od drugiej połowy XVIII wieku. Wypracowanie pisemne, jakie kandydat otrzyma, ma być wolne od błędów gramatycznych i stylistycznych. Celem uzyskania kwalifikacyi dla klas średnich, poznać trzeba gruntownie najznakomitsze dzieła literatury polskiej wogóle (nie przy pomocy streszczeń) i umieć dokładną zdać sprawę z zakresu retoryki, poetyki i metryki. Kandydaci wreszcie, chcący udzielać tej nauki w klasach wyższych, mają wykazać dokładną znajomość języka staro-słowiańskiego i umieć dokładnie rozebrać tekst pomnika staropolskiego z XIV—XVI wieku. Zupełna znajomość całej literatury polskiej, oparta na bezpośredniem jej poznaniu ze źródeł, rozumie się sama przez się. Po otrzymaniu kwalifikacyi nauczycielskiej odbywają kandydaci nauczycielscy w Prusiech osobny kurs praktyczny, do czego służy instytucya t. zw. seminaryów gimnazyalnych, po jednem w każdej prowincyi. Osobna instrukcya p. t. „Ordnung der praktischen Ausbildung der Kandidaten für das Lehramt an höheren Schulen", wydana r. 1890, podaje wskazówki, jakich się kierownicy seminaryów trzymać mają. Kierownikami tymi są dyrektorowie G-ów, znani z wybitnej działalności naukowej i pedagogicznej. Obecna organizacya „wyższych szkół" pruskich, w pierwszym rzędzie G-ów, pochodzi z roku 1892. Wywołał ją cesarz Wilhelm II, który w t. zw. konferencyi grudniowej osobiście wziął udział i na ułożenie planów naukowych i instrukcyi („Lehrpläne und Lehraufgaben" z roku 1892) przeważny wpływ wywarł za pośrednictwem byłego swego nauczyciela, Hinzpetera. Myślą przewodnią reformy tej było: pogłębienie religijno-moralnego wychowania młodzieży, usunięcie z nauki historyi powszechnej zbyt wielkiego balastu liczb i nazwisk, ograniczenie materyału naukowego, większe uwzględnienie dziejów pruskich, a zwłaszcza panowania Hohenzollernów, włączenie do tej nauki wiadomości z zakresu socyologii i ekonomii społecznej, usunięcie metody formalistycznej w traktowaniu języków klasycznych, większa staranność około podniesienia zdrowia fizycznego uczącej się młodzieży. Konferencya grudniowa i wybrany z niej „komitet siedmiu" (Siebenerausschuss) oświadczyły się za całkowitem zniesieniem G-ów realnych, wszelako praktyka oparła się temu drakońskiemu zarządzeniu. Mimo nawoływań ze strony rządu, frekwencya tych zakładów rosła z roku na rok, tak, że w rok po „reformie" wynosiła 115 444. Aby zadowolić życzenia bardzo licznego w Prusiech stronnictwa, rozpoczął rząd pruski roku 1892 próbę z t. zw. szkołą jednolitą [Einheitsschule], znaną pod nazwą „Frankfurter Lehrpläne". Próba ta ma za zadanie ułatwić rodzicom późniejszy wybór kierunku (realnego czy filologicznego) dla swych wychowanków. W tym celu zaczyna się nauka języka łacińskiego w tej szkole dopiero w t. zw. tercyi niższej (IV), języka greckiego w sekundzie wyższej lub niższej (VI, VII). Próby te, jak dotąd, nie wydały pożądanych rezultatów. W G-ach pruskich istnieją dwa rodzaje egzaminów dla uczniów: 1) egzamin dojrzałości po latach 9-iu nauki, ustanowiony je-

Digitized by Google

lecze r. 1788 (Reifeprüfung, Abiturientenexamen, Absolutorium) i 2) egzamin po ukończeniu sekundy niższej, utworzony r. 1892 dla uczniów, którzy, nie mając zamiaru uczęszczania na uniwersytet, pragną poświęcić się zawodom praktycznym, a przytem uzyskać prawo odbywania jednorocznej służby wojskowej. Liczba „szkół wyższych" wynosiła w Prusiech w r. 1894 (podług statystyki urzędowej) w poszczególnych kategoryach: 275 G-ów, 45 progimnazyów, 89 G-ów realnych, 85 progimnazyów realnych, 20 wyższych a 43 niższe szkoły realne. Liczba uczniów we wszystkich szkołach pruskich wynosiła w tym czasie 135 337. G-a, jak wogóle szkoły wyższe w Prusiech, utrzymywane są przeważnie przez rząd, w małej liczbie przez miasta; koszta te wynosiły roku 1892 30 918 840 marek.— Pomijamy organizacyę G-ów innych państw, wchodzących w skład Rzeszy niemieckiej, dlatego, że kierunkiem całym niewiele się różnią od szkół pruskich, jakkolwiek pod względem zewnętrznym dość znaczne między niemi zachodzą różnice.

II. *Austrya*. *a*) Kraje Przedlitawii. Obecna organizacya G-ów austryackich sięga r. 1849, w którym powstał t. zw. Plan Organizacyjny (Entwurf der Organisation der Gymnasien und Realschulen in Österreich), ułożony przez Franciszka Exnera i Hermana Bonitza a wprowadzony w życie przez ministra hr. Leona Thuna. Nadzór nad G-ami austryackiemi miał do roku 1867 Kościół; w tym czasie poruczono go władzy świeckiej, t. zw. krajowym radom szkolnym, które stanowią osobny departament rządu krajowego (namiestnictwa). W skład rad szkolnych krajowych wchodzą reprezentanci duchowieństwa, autonomiczni delegaci i mianowani przez cesarza krajowi inspektorowie szkolni. Naczelny zarząd szkół spoczywa w ręku ministeryum oświaty. Kierownictwo G. bezpośrednie sprawuje dyrektor, który jest odpowiedzialny za kierunek zakładu pod względem naukowym i wychowawczym. Grono nauczycielskie, które dyrektor obowiązany jest zwoływać co pewien czas na t. zw. konferencye, jest jego ciałem doradczem, które w pewnych wypadkach ma głos stanowczy. Dyrektor ma obowiązek udzielać tygodniowo 5—8 godzin nauk, nauczyciel języków 17, inni nauczyciele po 20. Egzamina kwalifikacyjne nauczycieli w Austryi zbliżone są pod względem wymagań do pruskich, z tym chyba wyjątkiem, że niema tu stopniowania między egzaminem wyższym, średnim i niższym. Grupy egzaminowe stanowią: 1) filologia klasyczna jako przedmiot główny, i język wykładowy (w Galicyi od 1867 polski, względnie rusiński) jako poboczny; 2) język wykładowy; 3) historya powszechna i geografia; 4) matematyka i fizyka; 5) nauki przyrodnicze z matematyką i fizyką jako przedmiotami pobocznemi; 6) filozofia w połączeniu z językiem greckim i łacińskim, jako przedmiotami pobocznemi lub z matematyką, jako przedmiotem głównym, a fizyką jako pobocznym. Seminaryów gimnazyalnych, przygotowujących nauczycieli praktycznie do zawodu, jak to się dzieje w Niemczech, niema w Austryi, są tylko na uniwersytetach seminarya pedagogiczne, w których odbywają się ćwiczenia teoretyczne. Obecnie w Pradze, Krakowie i Lwowie są próby łączenia tych ćwiczeń teoretycznych z praktyką w szkole. Plan lekcyjny G-ów austryackich, mimo zmian niektórych z roku 1884 i 1900, zachował zasadniczy kierunek, jaki mu nadali twórcy „Zarysu" z r. 1849. Różni on się od pruskiego tem przedewszystkiem, że żadnemu z przedmiotów nie dając przewagi nad drugim (języki klasyczne, które w Prusiech nawet po reformie z roku 1892 udzielane są w 98 godzinach tyg., mają tu tylko 78 godzin), że już od początku opiera naukę języków na nauce języka ojczystego, że realiom przyznaje więcej miejsca, że czas trwania nauki gimnazyalnej jest mniejszy (lat 8), że w całej nauce gimnazyalnej w Austryi istnieje t. zw. dwustopniowość, t. j. udzielanie nauki tych samych przedmiotów w mniejszym i w szerszym zakresie, że za cel G. uważa się, oprócz wyposażenia uczniów ogólnem wykształceniem i przygotowania do studyów uniwersyteckich, także współdziałanie wszystkich czynników, aby w rezultacie wytwarzały u młodzieży „wykształcony szlachetny charakter". Językiem wykładowym był do roku 1867 w gimnazyach austryackich, z małemi wyjątkami niemiecki; od tego czasu mają wszystkie narodowości wchodzące w skład monarchii sposobność kształcenia młodzieży w języku ojczystym,—w Galicyi jest nim język polski, w 3 G-ach rusiński. G-ów liczy Austrya (bez Węgier) 186 (podług statystyki z r. 1896), z tych wypada na Galicyę 30; uczniów było w tym czasie w Austryi 60 621, z tych na Galicyę przypadło 12 804. Liczba ta w Galicyi z każdym rokiem gwałtownie wzrasta; w bieżącym roku (1900) zapisało się do G-ów galicyjskich 18 501 uczniów. W ostatnich czasach rozwinięto i w Austryi, podobnie jak w Prusiech, namiętną walkę przeciw językom klasycznym w G-ach, a za urządzeniem t. zw. „szkoły jednolitej"; sprawą tą zajmowała się w Galicyi osobna ankieta z polecenia sejmu krajowego, ale do pozytywnych rezultatów nie doprowadziła (porów. Sprawozdanie stenograficzne z obrad ankiety w sprawie reformy szkół średnich, odbytej d. 27 — 30 października 1898). G-a realne obecnie w Austryi nie istnieją: nazwę tę nadają niesłusznie tym G-om, w których z powodów lokalnych nauka rysunków jest obowiązkową dla wszystkich uczniów. Tak w G-ach jak w szkołach realnych ustanowiony jest po ukończeniu studyum egzamin dojrzałości, odbywający się z końcem roku szkolnego pod przewodnictwem delegata krajowej Rady szkolnej;

Digitized by Google

świadectwo dojrzałości otrzymane w G. uprawnia do studyum w uniwersytecie i innych równorzędnych zakładach naukowych; świadectwo dojrzałości ze szkoły realnej otwiera wstęp do wyższych studyów technicznych, do uniwersyteckich zaś tylko po złożeniu dodatkowego egzaminu z języków klasycznych. Liczba „abituryentów" wynosiła roku 1896 w gimnazyach 3 668, w szkołach realnych 1 067. Koszta utrzymania G-ów i szkół realnych, na których pokrycie składają się: rząd, kraje, miasta, fundusz kościelny, wynosiły roku 1896 ogółem 5 016 646 zł. (21 centów na osobę). W Wiedniu, w Pradze i w Krakowie założono w ostatnich latach prywatne G-a żeńskie, których uczennice po zdaniu egzaminu dojrzałości w G-ach publicznych otrzymują prawo uczęszczania na wydział filozoficzny i medyczny uniwersytetów austryackich. W roku bieżącym (1900) zdało w Krakowie ten egzamin 20 abituryentek. *b*) Kraje korony węgierskiej. Zarząd szkół średnich węgierskich, siedmiogrodzkich, Kroacyi i Sławonii spoczywa w ręku węgierskiego ministra oświaty: podlegają mu G-a i szkoły, utrzymywane przez rząd, komitaty, miasta, gminy, biskupstwa. Jako organ pomocniczy i doradczy ministra w tych sprawach ustanowiona jest królewska rada naukowa. Nadzór pedagogiczny nad szkołami średniemi sprawuje 12 t. zw. *Oberstudiendirektoren*. Stanowisko, prawa i obowiązki dyrektorów i nauczycieli gimnazyalnych są mniej - więcej takie same jak w G-ach Przedlitawii. Stan naukowy tem się przedewszystkiem różni od austryackiego, że liczba godzin przeznaczona dla nauki języków klasycznych jest znacznie mniejsza, że języka greckiego uczą tam dopiero w klasie V—VIII w 19 godzinach tyg. (plan przepisuje tylko lekturę Homera w całem G. wyższem), że językowi niemieckiemu nie poświęca się tyle czasu i starania, co w G-ch austryackich (zaledwie 18 godzin tyg.), że natomiast szczególny nacisk kładzie się tu na język węgierski (30 godzin tyg.) i przedmioty realne. Na podniesienie zasługuje, że w dwóch klasach najwyższych (VII i VIII) G-ów węgierskich uczą hygieny. Udzielają tego przedmiotu „lekarze szkolni", którzy po uzyskaniu dyplomu doktora medycyny słuchają w uniwersytecie osobnych kursów hygieny i poddają się osobnemu w tym celu egzaminowi. Liczba szkół średnich węgierskich wynosiła wedle statystyki z roku 1894 ogółem 184, z tych G-ów 151, szkół realnych 33; uczniów liczyły G-a 39 197. Koszta utrzymania wszystkich szkół średnich węgierskich wynosiły 6 140 416 zł.

III. *Francya.* Wychowanie i nauczanie w wyższych szkołach francuskich (*enseignement secondaire*) polega dziś jeszcze na statutach i rozporządzeniach Napoleona I, wydanych przy sposobności powołania do życia „Uniwersytetu francuskiego" (Université de France) r. 1801—1808. Przez Université de France rozumieć należy całość państwowego organizmu szkolnego we Francyi, począwszy od szkoły ludowej aż do uniwersytetów (w naszem rozumieniu rzeczy) i politechniki. Przed rewolucyą całe nauczanie w szkołach wyższych polegało na uczeniu się łaciny i spoczywało prawie wyłącznie w rękach jezuitów. W czasie zamieszek rewolucyjnych wyłaniały się i upadały coraz nowe projekty wychowania wyższego. Dopiero prawo z 1 maja 1802 ustanawia t. zw. licea (odpowiadające pruskim i austryackim gimnazyom) z poleceniem o iście napoleońskiej stanowczości, by uczono w nich przedewszystkiem łaciny i matematyki. Nie da się zaprzeczyć, że pośród przeróżnych teoryj pedagogicznych i kierunków politycznych, jakie w różnych czasach opanowywały szkoły wyższe we Francyi, formułka „łacina i matematyka" przetrwała w tych szkołach do dnia dzisiejszego. Co więcej, całe urządzenie zewnętrzne liceów francuskich i karność szkolna w głównych swych podstawach przechowały do dnia dzisiejszego te formy, jakie im zakreślił Napoleon I. Stan nauczycielski miał (podług planów Napoleona I) stanowić jedną wielką korporacyę na wzór zakonów duchownych; nauczyciel nie miał mieć innego celu na oku, jak tylko interes państwa, miał wpajać w umysły młodzieży zasady zgodne z dążeniami nowego Cesarstwa. W związku z temi żądaniami zostawały polecenia dla nauczycieli, domagające się celibatu, przysięgi graniczącej ze ślubowaniem zakonnem, ślepego posłuszeństwa dla władzy przełożonej. Tym surowym regułom, które miały obowiązywać nauczycieli, odpowiadała żołnierska niemal karność, której wymagano od uczniów licealnych. Z nastaniem „Restauracyi" zaprowadzono na miejsce dyscypliny wojskowej nadzór duchowny. W planach naukowych (1815—1821) zapanował klasycyzm na całej linii, przedmioty realne usunięto do klas najwyższych, ograniczono naukę historyi powszechnej, filozofia miała być, „jako uzupełnienie retoryki", podawana tylko w klasie najwyższej, i to w języku łacińskim. Wszelako pod naciskiem opinii publicznej musiało ministeryum już r. 1828 zgodzić się na plany liberalniejsze. Zaprowadzono kursa osobne (*cours spéciaux*) dla tych uczniów, którzy, nie mając zdolności do nauk klasycznych, uczyli się natomiast języków nowożytnych. Tu był zawiązek szkół realnych we Francyi (*enseignement spécial* lub *enseignement moderne*). Chwiejność wielka i szukanie dróg coraz innych w nauczaniu wyższem cechują czasy od r. 1830—1872. Reformy dopiero ministra Juliusza Simona (jego dzieło: „La Reforme de l'enseignement secondaire") stanowią nową a ważną epokę w rozwoju szkół wyższych we Francyi. Oto najważniejsze punkty tych reform: wprowadzenie kursu hygieny w klasach wyższych, rozszerzenie nauki geografii i języków żyjących. Polecał Simon tak uczyć języków nowszych, aby niemi

Digitized by Google

uczniowie władali, tak zaś klasycznych, aby autorów z korzyścią czytać mogli. Po chwilowej reakcyi, która zachwiała temi reformami, wróciły plany Simona do życia za ministeryum Juliusza Ferrego (r. 1880), i mają do dziś swe znaczenie we Francyi: nieznaczne zmiany w szczegółach przyniosły lata 1884 i 1890. — Szkoły we Francyi zostają pod zarządem ministra oświaty, któremu dodana jest, jako organ doradczy, Conseil supérieur de l'instruction publique. Bezpośredni nadzór nad szkołami wyższemi ma dyrektor nauczania wyższego, który wraz z inspektorami generalnymi, wice-rektorem Akademii paryskiej i dyrektorem wyższej szkoły normalnej, rozstrzyga wszystkie sprawy tych szkół dotyczące. Na czele poszczególnych zakładów stoją prowizorowie (odpowiadający dyrektorom w szkołach austryackich i pruskich). Ponieważ licea francuskie są przeważnie internatami, liczącemi 300—400 wychowanków, przeto prowizorowie są zarazem kierownikami internatów. Oni są odpowiedzialni za zdrowie fizyczne i moralne uczniów, za rezultaty nauki i wychowania. Do boku dodany jest prowizorowi *censor*, który zastępuje go w razie choroby lub nawału czynności. Profesorowie dzielą się na rzeczywistych, tytularnych (*titulaires*) i na nauczycieli tymczasowych (*chargé de cours*); w szkołach realnych oprócz nich są jeszcze: nauczyciele klas przygotowawczych, nauczyciele rysunków i gimnastyki, laboratorowie chemii i fizyki. Do zawodu nauczycielskiego przygotowują się kandydaci w t. zw. wyższej szkole normalnej przez 2 lata, a nadto słuchają wykładów w uniwersytecie na fakultetach *des lettres et des sciences*. Po ukończeniu studyów poddają się egzaminowi i otrzymują tytuł profesorów (*agrégés*). Liczba godzin, do której obowiązani są profesorowie starsi, wynosi 8 do 18 godzin tygodniowo, młodsi mają 2 g. więcej. Oprócz nauczycieli, którzy obowiązani są do wykładów, są jeszcze w liceach francuskich t. zw. repetenci (*maîtres repétiteurs*), także dozorcami (*surveillants*) zwani, których obowiązkiem jest czuwać nad karnością wychowanków i pomagać w wyuczaniu się i powtarzaniu lekcyi. Każdy taki dozorca ma około 30-tu uczniów pod swym dozorem. Rekrutują się tacy „repetenci" z kandydatów na nauczycieli, w chwilach wolnych słuchają wykładów uniwersyteckich i przygotowują się do egzaminów. Szkoły wyższe o charakterze humanistycznym mają 8 klas, w których uczą: języka francuskiego w największej liczbie godzin ($47^1/_2$), języka łacińskiego (37), greckiego (22), liczba godzin na inne przedmioty przeznaczona bardzo jest mała. Nauka religii od r. 1881 nie jest objęta programem licealnym. W szkołach realnych (*écoles modernes*), składających się z 6-u klas a 7-u oddziałów, oprócz języka francuskiego uczą języka niemieckiego lub angielskiego, historyi i geografii, matematyki, fizyki, nauk przyrodniczych, prawa i ekonomii społecznej, historyi sztuki, rysunków, buchalteryi. Egzamina dojrzałości (*baccalauréat*) odbywają się w uniwersytecie i dzielą się na dwie części, przedzielone od siebie przeciągiem całego roku. Egzamin dla szkół typu klasycznego nazywa się *baccalauréat classique*, dla szkół realnych *b. de l'enseignement moderne*. Liczba liceów (rządowych) wynosiła r. 1890 ogółem 106, kollegiów miejskich 245; liczba uczniów w liceach rządowych: 51 102, w kollegiach 89 254. Do tego doliczyć trzeba wielką liczbę uczniów po kollegiach prywatnych i świeckich, do których brak dat statystycznych.

IV. *Anglia*. Prawie do czasów najnowszych, bo do r. 1861, rządy angielskie nie troszczyły się zupełnie o wychowanie i nauczanie w t. zw. public schools, zostawiając je zupełnie osobom prywatnym. Dopiero w tym czasie ustanowiono, pod przewodnictwem lorda Clarendona, osobną kommissyę, która miała zbadać dotychczasowe urządzenia w najgłośniejszych szkołach i przedstawić wniosek do reformy ogólnej. Tak sprawozdania tej kommissyi, jak i drugiej, którą wybrano r. 1864 (Schools Enquiry Commission), obejmowały 782 szkoły z 37 000 uczniów, wykazywały rażące braki pod względem administracyjnym i pedagogicznym, i wskazywały na nie środki zaradcze. Wślad za temi sprawozdaniami poszły reformy doniosłe w szkolnictwie angielskiem: utworzono seminarya dla nauczycieli różnych stopni, rozszerzono naukę przedmiotów realnych w szkołach publicznych, powstały towarzystwa do zakładania szkół (Church Schools Company). W r. 1894 kommissya złożona z 17-u członków rozpatrzyła główne zagadnienia z zakresu wychowania publicznego i podała wnioski, zmierzające do nowej organizacyi szkół. Postanowiono oddać naczelny zarząd szkół ministeryum oświaty, utworzyć naczelną Radę szkolną (Educational Council), która, nie ścieśniając władzy dawnych kuratoryów, miała wprowadzić większą koncentracyę w zarządzie szkół. Odtąd znikać poczęło uprzedzenie, z jakiem tak długo spotykało się wszelkie mieszanie się rządu do spraw wychowania, jakkolwiek oppozycya przeciw monopolowi państwa na tem polu nie straciła nic ze swej dawnej siły. Na razie jednak wszystkie te postanowienia, przynajmniej w zakresie szkół wyższych, nie weszły jeszcze w życie. Pomiędzy t. zw. secondary schools panuje i dziś jeszcze wielka rozmaitość; obok wspaniale uposażonych i wzorowo prowadzonych szkół w Eton, Winchester, Harrow, Rugby i innych, noszą tę nazwę i nędzne szkółki łacińskie, pod względem nauki gorsze nieraz od lepszych szkół ludowych. Pod względem zewnętrznego urządzenia dzielą się wyższe szkoły angielskie na internaty (boarding schools) i externaty (day schools). Najlepsze i najliczniej uczęszczane szkoły są obecnie internatami. Panuje

Digitized by Google

w nich system t. zw. tutorów, polegający na tem, że każdy z uczniów oddawany bywa na cały czas nauki nauczycielowi, który mu pomaga w nauce, towarzyszy w zabawach, udziela rad i przestróg, — jednem słowem, jest mu nieodstępnym towarzyszem, doradzcą, przyjacielem. Szkół wyższych, w rodzaju austryackich lub pruskich gimnazyów, lub choćby liceów francuskich, w Anglii niema; wszystkie szkoły wyższego typu są to prawie wyłącznie „grammar schools" o charakterze niegdyś gimnazyalnym, dziś z oddziałami typu realnego („modern sides"). Wszystkie prawie szkoły są anglikańskie, kilka zaledwie ma charakter katolicki, między niemi sławna szkoła w Eton. Liczba szkół publicznych w porównaniu z prywatnemi („private schools", „private adventure schools") jest bardzo nieznaczna; tych bowiem ostatnich liczy Anglia obecnie około 15 000. Pod względem urządzenia, planów lekcyjnych, stanowiska nauczycieli, przedstawiają one wielką rozmaitość. Dyrektorowie szkół publicznych w Anglii mają o wiele większe znaczenie, niż w innych państwach; przeważnie są nimi duchowni znakomitsi, którzy często na biskupstwa powoływani bywają. Dyrektor jest w swym zakładzie nieograniczonym panem: układa plany naukowe, przyjmuje i oddala nauczycieli, z postępowania swego nikomu nie potrzebuje zdawać sprawy. Niema w Anglii t. zw. rang nauczycielskich, tytułu profesora nie nosi żaden z nauczycieli szkół wyższych; najstarsi i najmłodsi mają tytuł: „assistant master". Przygotowanie nauczycieli tak pod względem naukowym, jak i pedagogicznym bardzo jest nierówne, a w wielu razach dużo do życzenia zostawia. Plany lekcyjne stosują się do potrzeb i żądań lokalnych danej miejscowości: tu dają pierwszeństwo językom starożytnym, tam matematyce i naukom przyrodniczym, owdzie przedmiotom potrzebnym przyszłemu oficerowi, inżynierowi lub kupcowi. Języki klasyczne są prawie we wszystkich szkołach gorliwie uprawiane; w ostatnich czasach budzi się i tu pewna reakcya na niekorzyść tych przedmiotów. Kurs nauk obejmuje w szkołach angielskich lat 6, zwykle jednak uczniowie lepsi pozostają w szkole nadal, specyalizując się pod okiem nauczyciela w ulubionym przedmiocie; często się zdarza, że tacy młodzi ludzie przynoszą na uniwersytet wcale pokaźną wiedzę w danym przedmiocie. Karność w szkołach angielskich jest wielka: jako rzecz szczególną podnieść trzeba, że kara cielesna jest w nich (z wyjątkiem klasy najwyższej) bardzo często używana. Karę wymierzają: dyrektor, nauczyciele i uczniowie klasy najwyższej. Dyrektor wymierza plagi tylko za najcięższe przewinienia, np. za kłamstwo. Okłamanie nauczyciela uważane bywa za poniżające godność gentlemana i sprowadza na winnego ucznia pogardę wszystkich kolegów. Na koszta utrzymania wyższych szkół angielskich składają się olbrzymie summy, pochodzące z zapisów osób prywatnych, miast, stowarzyszeń, rządu; wynoszą one rocznie około 40 milionów sterl. — Wielką zaletą szkół angielskich jest usilna dbałość o zdrowie młodzieży: pedagogowie angielscy o tyle są przez władze i społeczeństwo cenieni, o ile znają się na przeróżnych sportach i zabawach, wytwarzających zręczność i odwagę, o ile umieją je krzewić śród młodzieży i do nich zapalać.

V. *Rossya.* Pierwsze gimnazyum w Rossyi otwarto r. 1725 w Petersburgu przy Akademii Umiejętności, drugie r. 1755 w Moskwie, trzecie r. 1758 w Kazaniu. Od tej chwili następuje zupełny zastój na tem polu aż do r. 1804, w którym zaczęto lepsze szkoły ludowe zmieniać na gimnazya. Reforma całkowita, która nastąpiła dopiero za czasów Mikołaja I, oddziałała korzystnie na uczęszczanie do gimnazyów rossyjskich, bo, gdy w r. 1825 było uczniów 7 600, to w r. 1850 liczyły ich te szkoły 18 000. Od r. 1852 dzieliły się gimnazya rossyjskie, od klasy IV-ej począwszy, na 3 oddziały: pierwszy, w którym udzielano nauki prawa, przeznaczony był dla służby cywilnej, drugi, w którym głównemi przedmiotami były: matematyka i nauki przyrodnicze, kształcić miał dla służby wojskowej, trzeci przygotowywał do uniwersytetu. Rok 1864 zaznacza się nowym postępem w organizacyi gimnazyów o tyle, że język grecki staje się obowiązkowym we wszystkich, że przystęp do uniwersytetu mają tylko uczniowie oddziałów klasycznych, i że dla zawodów technicznych i praktycznych postanowiono stworzyć osobny rodzaj szkół (realnych). Dopiero jednak r. 1871 oznaczono czas trwania nauki gimnazyalnej na lat 8, usunięto z gimnazyum naukę prawa, rozszerzono naukę języków klasycznych, utworzono cały szereg gimnazyów, progimnazyów i szkół realnych. Najwyższy zarząd gimnazyów spoczywa w ręku ministra oświaty, drugie po nim miejsce zajmuje kurator okręgu naukowego. Na czele gimnazyum, 6-klasowego progimnazyum lub szkoły realnej stoi dyrektor, w 4-o klasowych progimnazyach—inspektor. Pomocnikiem i zastępcą dyrektora w razie jego nieobecności lub choroby jest inspektor, którego głównem zadaniem jest czuwanie nad karnością młodzieży. Od nauczycieli gimnazyalnych w Rossyi wymagane są 4-letnie studya uniwersyteckie i odpowiedni egzamin urzędowy.—W r. 1890 wydano nowy statut, który plany lekcyjne z r. 1871 w wielu ważnych punktach zmienił, i tak: zmniejszono liczbę godzin przeznaczonych na naukę języków klasycznych (z 85 na 75), ograniczono liczbę czytywanych autorów, zmniejszono skalę wymagań przy egzaminie dojrzałości. Podług tych planów uczą w G-ach rossyjskich: religii (16 g.), języka rossyjskiego (28), logiki (1), języka łacińskiego (42), greckiego (33), matematyki (29), fizyki (7), geografii (8), historyi

Digitized by Google

93), języka francuskiego (19), kaligrafii (5), rysunków (5). Oprócz egzaminu dojrzałości, który w gimnazyach rossyjskich niewiele się różni od takichże egzaminów w gimnazyach pruskich i austryackich, są tu jeszcze egzamina przy przejściu z klasy niższej do wyższej. Każde gimnazyum ma osobnego lekarza, który obowiązany jest czuwać nad zdrowiem uczniów. Liczba gimnazyów rządowych w Rossyi wynosiła (podług statystyki urzędowej w r. 1893 ogółem 159, z tych: w okręgu naukowym warszawskim 21, wileńskim 9. Gimnazyów luterskich było 6, prywatnych 5, progimnazyów 4-klasowych 37, 6-klasowych 20, szkół realnych rządowych 88, prywatnych 9. Uczniów gimnazyalnych było w tym roku 62 434, realnych 23 903. Budżet gimnazyów, progimnazyów i gimnazyów żeńskich wynosił w r. 1893 rubli 2 259 475.

VI. *Włochy.* Szkoły wyższe we Włoszech, odpowiadające gimnazyom, były w ciągu wieku XIX nieskończenie wiele razy reformowane i organizowane; wystarczy przytoczyć, że od r. 1862 do dnia dzisiejszego 12 razy zmieniano plany naukowe. Przed r. 1860 całe nauczanie wyższe znajdowało się w rękach duchowieństwa; od tego czasu oddano je zarządowi świeckiemu. Szkoły wyższe we Włoszech dzielą się na klasyczne i techniczne. Studyum klasyczne ma 2 stopnie; pierwszy obejmuje 5 klas t. zw. gimnazyum, drugi 3 lata t. zw. liceum. Studyum techniczne ma również 2 oddziały: ogólny i specyalny, każdy po trzy lata; pierwszy przygotowuje do służby państwowej, drugi do handlu, przemysłu i gospodarstwa. Dzielą się następnie szkoły wyższe we Włoszech na: państwowe (królewskie), prowincyonalne, gminne lub prywatne. Zarządzają niemi: minister lub sekretarz stanu, radzca naczelny i generalny inspektor dla każdego działu nauki, wreszcie najwyższa rada szkolna, złożona z 32-ch członków. Przełożeni liceów nazywają się prezesami, kierownicy gimnazyów i szkół technicznych—dyrektorami. Posady nauczycielskie udzielane bywają w drodze konkursu (*concorso*), przyczem rozstrzyga egzamin lub tytuł uniwersytecki. Wszyscy nauczyciele bez różnicy nazywają się profesorami, nauczyciele zastępcy zowią się supplenti, na rok przyjęci — incaricati. Uczą w gimnazyach klasycznych i liceach włoskich następujących przedmiotów: języka włoskiego (47 g.), łacińskiego (47), greckiego (17), francuskiego (9), historyi i geografii (17), geografii fizycznej (9), matematyki (19), nauk przyrodniczych (10), filozofii (6), fizyki i chemii (6). Podług ostatniego obliczenia urzędowego było we Włoszech r. 1892 gimnazyów 735, w nich było uczniów 57 525, liceów było 321 z 15 713 uczniami; szkół technicznych 399, a w nich uczniów 33 755; szkół technicznych wyższych 74 z 8 647 uczniami. Przy końcu studyum klasycznego i technicznego zdawać muszą uczniowie egzamin; pierwszy nazywa się licenza gimnasiale, drugi—licenza liceale. Koszta utrzymania szkół wyższych we Włoszech wynoszą około 15 milionów lir. — Z powodu ciągłych zmian systemów i planów, szkoły wyższe we Włoszech pod względem naukowym i wychowawczym stoją bardzo nizko. Dr Fr. M.

Polska, ob. Polska—szkoły.

Gymneci, z grec. γυμνήτης=lekko zbrojny (od γυμνός=nagi, nieprzyodziany, inaczej ψιλός), tak w wojsku Greków starożytnych nazywano żołnierzy, którzy, nie mając zbroi, używani byli jedynie do walki z pewnej odległości. O G-ach w Sparcie z czasów dawniejszych mało co wiemy, dopiero w wojnie Peloponeskiej częstsze są o nich wzmianki, zwłaszcza zaś po wyprawie Cyrusa przeciw Artarkserksesowi r. 401 przed Chr. poczet ich znacznie powiększono. W Atenach występują nierównie wcześniej, stanowiąc tam znaczną część wojska, w większym poczcie, niż w innych państwach. G. dzielili się na kopijników v. grotowników (ἀκοντισταί), opatrzonych grotami do ciskania, długości pięciostopowej, i na łuczników (τοξόται), uzbrojonych łukami. W Atenach r. 431 było 1 600 łuczników pieszych (byli to bądź Ateńczycy, bądź żołnierze z Krety i Tracyi). Prócz tego zaś w początkach wojny Peloponeskiej wspominani są łucznicy konni, krajowi. Wreszcie do G-ów też należeli procarze (σφενδονήται), pośród których odznaczali się Rodyjczycy i Akarnanie. — Porów. Bauer „Gr. Kriegs-Alterthümer" (Müllers Handbuch IV).

Gymnema R. Br., rodzaj rośliny z rodziny *Asclepiadaceae.* Posiada kwiaty o koronie zrosłopłatkowej dzwonkowatej 5-ząbkowej — niekiedy jej braknie; o działkach kielicha drobnych jajowatych, opatrzonych gruczołami. Znamię słupka stoi często powyżej pręcików i ma kształt stożkowaty. Krzewy albo podkrzewy wijące się, o szerokich liściach i kwiatach w baldaszki ułożonych. Rodzaj ten obejmuje około 25 gatunków, rozsiedlonych od zachodnich wybrzeży Afryki po Australię. E. L. N.

Gymnit, minerał, ob. Gimnit.

Gymnodactylus, jaszczurka, należąca do rodziny Gekonów (*Ascalobolae*), ob.

Gymnosoma, ob. Krzemnica.

Gymnospermae (nagonasienne czyli nagozalążkowe), gromada roślin kwiatowych, u których pylniki i zalążki rozwijają się na osobnych listkach rodzajnych, przyczem listki z zalążkami (owocolistki) nie zrastają się w słupek, jak to widzimy u drugiej głównej gromady kwiatowych, u okrytonasiennych, gdzie zalążki pozostają zamknięte w dolnej części słupka. Listki rodzajne grupują się tu, osobno męskie i osobno żeńskie, dokoła wspólnej osi, tworząc kłosy lub szyszki, przypominające raczej zarodniostany widłaków niż kwiaty właściwe, tembardziej, iż okryw kwiatowych (okwiatu lub kielicha i koro-

Digitized by Google

ny) nagonasienne nigdy nie posiadają. Ziarna pyłkowe jeszcze przed dostaniem się do zalążka tworzą szczątkowe przedrośle męskie, składające się z niewielu komórek. Zalążek posiada zazwyczaj jedną tylko okrywę, wewnątrz zalążka jeszcze przed zapłodnieniem powstaje szczątkowe przedrośle żeńskie, czyli bielmo, z którego czerpie pożywienie zarodek. W bielmie mieści się zawsze kilka rodni, zwanych tutaj inaczej ciałkami (*corpuscula*). Z każdego zalążka jednak rozwija się jedna tylko roślina. Zapłodnienie polega, jak u wszystkich kwiatowych, na zlaniu się zawartości łagiewki pyłkowej (jądra męskiego z plazmą) z komórką jajową. U *Cycas* wszakże i *Gingkho* w łagiewce tworzą się, podobnie jak u paprotników, ruchliwe plemniki. Dojrzałe nasienie zawiera zarodek o wyraźnych liścieniach, łodyżce i korzonku. Przy kiełkowaniu nasienia wyrasta on ku dołowi w silnie rozwinięty korzeń główny, ku górze zaś w oś główną, dokoła której powstają symetrycznie rozłożone gałęzie główne. Wykształceniem tkanek oraz wzrostem na grubość za pomocą miazgi przypomina gromada ta klasę dwuliściennych. Nie spotykamy tu jednak nigdy naczyń, których miejsce zajmują tracheidy czyli cewki o porach otoczkowych. — Należą tu same drzewa lub krzewy. Stanowią one typ przejściowy między okrytonasiennemi i zarodnikowemi naczyniowemi; to też szczątki ich napotykamy w daleko starszych pokładach geologicznych, niż szczątki okrytonasiennych. Znajdujemy wśród nagonasiennych i grupy wygasłe (*Cordaiteae*, ob.). Gromada nagonasiennych obejmuje klasy: 1) *Cycadaceae* (sagowce), 2) *Coniferae* (iglaste) i 3) *Gnetaceae* (gniotowate). J. Trz.

Gymnosporangium, grzybek 2-ej klasy rdzy (*Uredinaceae*), wytwarzający wiosną na gałęziach drzew iglastych galaretowate, żółte lub brunatne, ciała owocowe, długości 2—4, szerokości 1—2 ctm. Ciała te składają się z nitek, pogrążonych w materyi galaretowatej i wydających na wierzchołku swym zarodniki (teleutospory). Po odpadnięciu zarodników ciała te, zasychając, pozostawiają po sobie na gałęzi jasną bliznę, otoczoną spękaną korą. Z blizny tej rozchodzą się w głąb tkanki drzewnej gałęzie grzybni, która wewnątrz drzewa pasorzytuje w ciągu całego roku, dopiero jednak na wiosnę wydaje wyżej opisane ciała owocowe. Zarodniki G., skoro dostaną się na liście i owoce drzew z rodziny *Pomaceae* (jabłoń, grusza, jarzębina), rozwijają się w odmienną postać grzyba, tworząc żółto lub pomarańczowo zabarwione plamy. Postać ta w czasach, gdy nie znano przynależności jej do G., otrzymała nazwę Roestelia (ob.). Każdemu wogóle gatunkowi G. odpowiada inny gatunek *Roestelia*. Najpospolitsze gatunki tego grzybka są następujące: 1) *G. fuscum DC* (*Gadabinae* Wint) na gałęziach jałowca (*Juniperus oxycedrus*, *virginiana*, *phoenicea*) lub *Pinus halepensis*. Należy tu *Roestelia cancellata* Rebent.— *G. clavariaeforme DC* na jałowcu pospolity (*J. communis*); na głogu (*Crataegus*) występuj jako *R. lacerata* Sow. — 3) *G. conicum DC* ((*juniperinum* Wint) na jarzębinie. Należy tu *cornuta* Ehzh. J. Trz.

Gymnotus, ob. Gimnot.

Gymphiona, seu Apoda, rząd płazów bez nożnych, ob. Amfibia.

Gympie, miasto w Australii (Queensland) nad rz. Mary, połączone koleją żelazną z port tem Maryborough, oraz z miastem Brisbane; szpi tal, szkoła górnicza, zasobne pola złote; 8 441 m-ców (1891). W. J.

Gynaecologia, ob. Ginekologia.

Gyneceum, po łacinie *gynaeceum*, wyraz wzięty żywcem z późniejszego greckiego języka, w którym brzmi on γυναικεῖον, a według klasycznego wyrażenia γυναικωνῖτις, po łacinie *gynaeconitis*, oznacza wewnętrzną, tylną część parterową domu greckiego, przeznaczoną dla pani domu, córek i służby żeńskiej. Często także znajdowało się G. na górnem piętrze, zwanem ὑπερῶον albo διῆρες, gdzie były prócz tego mieszkania dla niewolników i pokoje gościnne. S. Drz.

Gynerium Humb. et Bonpl., rodzaj z rodz. *Gramineae*, wysokie trawy Ameryki podzwrotnikowej o długich liściach i wielkich srebrzystych wiechach kwiatowych. *G. argenteum* Mees, w południowej Brazylii i Argentynie do 6 m. wysokości. Po ogrodach dla ozdoby utrzymywana, z liści wyrabiają papier. E. L. N.

Gynocardia R. Br. Rodzaj rośliny z rodziny *Flacourtiaceae*. Posiada kwiaty dwupłciowe, kielich z 3—5 nierównych działek złożony. Kwiaty męskie o licznych wolnych pręcikach, pylnikach dwukomorowych, dwiema szparkami pękających. Kwiaty żeńskie posiadają słupek wolny z 6—15 owocolistków złożony. — Każdy owocolistek jednokomorowy o 5 bocznych łożyskach. Owoc—niełupka, o grubej, zdrewniałej skorupie. Jedyny gatunek *G. odorata* R. Br. w Indyach zagangesowych. Olej wydobywany z nasion tej rośliny bywa używany u Indyan jako lek w chorobach skórnych, zwłaszcza przeciw trądowi. E. L. N.

Gyoergyai Arpad (* w Hermanstadzie w r. 1845—† w Koloszwarze w styczniu r. 1881), zasłużony lekarz węgierski. Nauki lekarskie rozpoczął w Wiedniu w r. 1864, dyplom doktorski uzyskał w r. 1871 i osiadł w Koloszwarze. Do roku 1874 był tamże assystentem w klinice chirurgicznej, poczem odbył podróż naukową, podczas której przez czas dłuższy zatrzymywał się w Peszcie, Lipsku, Paryżu i Edynburgu. Powróciwszy do Koloszwaru, zajął się wykonawstwem chirurgii, równocześnie był lekarzem kolei żelaznej i wykładał nauki przyrodnicze w gimnazyum tamtejszem. Zapadłszy na zapalenie płuc, umarł w 36-ym roku życia. Prace swe, w ję-

Digitized by Google

zyku węgierskim pisane, ogłaszał przeważnie w „Orvosi Hetilap"; po niemiecku pisał dla wydawnictw: „Archiv für experimentelle Pathologie", „Centralblatt f. Chir.", „Allgem. med. Central-Zeitung" i „Deutsches Archiv f. Gesch. der Medicin". W rękopisie pozostawił niedokończoną historyę chirurgii.—Por. Rohlfsa „Deutsches Archiv f. Gesch. der Med." (T. IV, r. 1881, str. 255 i nast.). Dr J. P.

Gyöngyös (Dżindziesz), miasto w komitacie węgierskim Heves, u stóp gór Matra, stacya kresowa bocznicy kolei żelaznej; 5 kościołów, klasztor franciszkanów, szpital, gimnazyum; uprawa wina, zboża; przemysł (miedź); handel winem, zbożem, bydłem; kąpiele mineralne; 16 124 (1890) m-ców, Węgrów, przeważnie katolików. W pobliżu uzdrowisko klimatyczne Bene. W. J.

Gyöngyösi Stefan, poeta węgierski (* ok. 1625—† 1704). Był zrazu sekretarzem hrabiego Franciszka Vesselányi, potem wice-żupanem w Sopronu. G. jest jednym z pierwszych poetów węgierskich; zostawił poematy: „Márssal táralkodló Muránii Venus" (1662); „Rózsákoszárú" (1690); „Komédyiade"; „Acsalárd Cupidónak kegyetlenségét memesmerö" (1695); „Chariklia" (1700). Zbiorowe wydanie prac jego wyszło staraniem Landerera (Presburg 1796, 2 tomy).

Gypaëtus, ob. Orłosęp.

Gypogeranus, ptak, ob. Sekretarz.

Gypohierax, ptak z rzędu drapieżnych, z rodziny *Gypohieracidae*, spokrewniony z sępami. Należy do niej jeden tylko gatunek *G. angolensis*. Długość do 60 cm., barwa biała, z wyjątkiem końców piór, które są czarne; pod oczyma na głowie żółtawe plamy; dziób szaroniebieski, nogi czerwone. Żywi się rybami, żyje w Afryce podzwrotnikowej. K. A. C.

Gyps, ob. Sęp.

Gypsophila L., Łyszczyca Wag. Rodzaj roślin z rodziny *Caryophyllaceae*, posiada kielich dzwonkowaty pięciodziałkowy; płatków w koronie 5 bezpaznogciowych. Owocem jest torebka kulista jednokomorowa. Zioła albo podkrzewy różnorodnej postaci. U nas rośnie *G. repens* L., *G. altissima* L., *G. fastigiata* L., *G. muralis* L. E. L. N.

Gyrenbad, miejsca kąpielowe w kantonie szwajcarskim Zürich: 1) zewnętrzny, na południowem zboczu Schauenbergu (740 m.), źródło mineralne (ziemie alkaliczne); 2) wewnętrzny u stóp Bachtelu, o 2 km. na płn.-ws. od Hinweilu, 781 m. n. p. m., źródło mineralne. W. J.

Gyrinus (owad), ob. Krętak.

Gyrovagi, zakonnicy wędrujący. Poprzednicy św. Benedykta, jak św. Bazyli, św. Augustyn, skarżyli się i ganili surowo włóczęgostwo, praktykujące się niekiedy między zakonnikami. G. byli zakonnikami tylko z imienia: zamiast żyć w odosobnieniu, uległości i pobożności, opuszcza- i klasztory, błąkali się po drogach, gdzie, oddani próżniactwu, udając pobożność, żyli z jałmużny i więcej pamiętali o ciele niż o duszy. Ojcowie kościoła często naganiali ich ciągłe bieganie z klasztoru do klasztoru, nieraz bardzo odległego. Zakonnicy tacy, nieproszeni w obcym klasztorze goście, po kilka dniach szli w dalszą drogę. Do czasów św. Benedykta mało było klasztorów zachowujących stałą regułę, przenoszenie się więc z jednego do drugiego było ułatwione, reguła nie zastrzegała pobytu w jednym klasztorze i pod tym samym przełożonym, nie czyniono ślubów wieczystych: łatwo tedy zrozumieć do ilu nadużyć była droga otwarta. Zdarzało się także, iż ludzie świeccy brali habit, strzygli sobie włosy i w tem przebraniu podróżowali, zwodząc i oszukując wiernych. Reguła św. Benedykta kładła tym nadużyciom tamę, wymagała bowiem od nowicyusza odbycia próby, następnie zaś chcący zostać zakonnikiem obowiązywał się do stałości, posłuszeństwa i nawrócenia, czyli poprawy obyczajów. Pomimo tych obostrzeń, w Wiekach Średnich było wielu zakonników i pustelników włóczących się po świecie. Bezczynni, wyzyskiwali oni miłosierdzie chrześciańskie, ze szkodą dla prawdziwych sług Bożych. Zakonnicy owi, tak na Zachodzie jak i na Wschodzie, brali udział w różnego rodzajach knowaniach religijnych i politycznych. Do rzędu ich należał Gottschalk (ob.) w IX wieku, z nich również składała się sekta fraticellów (ob.) i inne. Pomiędzy missyonarzami czasów dawniejszych byli także G., którzy bez pozwolenia przełożonych opuszczali klasztory i przebiegali okolice odległe, opowiadając Ewangielię; żaden z nich jednak nie nabrał rozgłosu większego. W dobrem znaczeniu byli także zakonnikami wędrującymi, G-ami, zakonnicy irlandzcy i anglosaksońscy, których wielkie zasługi dla Kościoła i cywilizacyi są dobrze znane, ale i pomiędzy nimi byli tacy, co wyruszali w świat nie dla apostołowania, lecz poprostu dla włóczęgostwa.—Por. Calmet „Comment. in reg. S. Benedicti" (Linz 1750 t. I p. 1—30; II 229). Δ

Gyrowetz Adalbert (* 19 lutego 1763 w Budiejowicach [niem. *Budweis*] w Czechach —† 19 marca 1850 r. w Wiedniu), kompozytor muzyczny. Napisał przeszło 30 oper, 40 baletów, 19 mszy, 60 symfonij, 40 sonat fortepianowych, mnóstwo uwertur, serenad, tańców, kantat, pieśni i t. d. Powodzenie największe miały opery: „Agnes Sorel" (grana także w Warszawie 1816 r.), „Der Augenarzt" (najlepsza ze wszystkich) i „Die Prüfung". Jego-to kompozycyi koncert fortepianowy posłużył ośmioletniemu Chopinowi za pole do pierwszego w życiu popisu publicznego, w Warszawie, dnia 24 lutego 1818 r. A. Pol.

Gysis Mikołaj, malarz grecki (* 1842 na wyspie Tinos); kształcił się w rysunku w Atenach i uczęszczał tam do szkoły politechnicznej; w 1865 jako stypendysta królewski wyjechał do Monachium, gdzie poświęcił się malar-

Digitized by Google

stwu. Był uczniem Pilotego; pracował przez cztery lata pod jego kierunkiem. G. malował z początku obrazki rodzajowe z życia ludu bawarskiego i greckiego, odznaczające się żywością przedstawienia i śmiałością kolorytu; później malował też duże obrazy dekoracyjne, treści allegorycznej. W latach 1872—74 podróżował po Grecyi i Azyi Mniejszej; wrócił potem do Monachium i osiadł tam na stałe. Najlepszemi pracami jego są: Sieroty, Wiadomość o zwycięstwie pod Sedanem w mieście bawarskiem, Ukaranie złodzieja kur w Smyrnie (w Galeryi drezdeńskiej), Zaręczyny dzieci greckich, Pielgrzymka malarzy na Wschodzie, Karnawał w Grecyi (w Nowej pinakotece, w Monachium).

Gythium, Gytheum (po grecku Γύθιον, Γύθειον), starodawne, już przez Achajczyków założone miasto, leżało na wybrzeżu Lakonii, nad zatoką Gyteatycką, która stanowi część wielkiej zatoki Lakońskiej, nad rzeczką Gytheios (Xen. Hellen. I 4, 11, Strab. VIII 343). Dla nadzwyczaj korzystnego położenia (Polib. V. 19. 7), jako też dla wielkich arsenałów i sztucznie wykopanych obszernych basenów morskich, uważać należy G. jako miasto portowe Sparty, którego bronił nadto warowny zamek, Akropolis zwany. Zdobiły je, oprócz innych znacznych gmachów publicznych, szczególnie piękne świątynie. W porcie tym stała podczas wojen perskich na kotwicy spartańska flota (Plut. Temist. 20, Aryst. 20, Cyc. off. III 11), którą później, w r. 455 przed Chr., ateński admirał, Tolmidas, zniszczył (Tucyd. I 125). Po bitwie pod Leuktrą napadł w r. 370 przed Chr. G. Epaminondas i spustoszył całą okolicę (Xen. Hellen. VI 5, 24). W r. 202 przed Chr. stawiło G. zacięty opór Rzymianom, lecz musiało się wreszcie w r. 195 poddać L. Kwinkcyuszowi (Liw. 34, 29) i, należąc odtąd do miast t. zw. „Wolnych Lakończyków" (Ἐλευθερολάκωνες), przystąpiło do Związku Achajskiego, a po rozbiciu tego Związku dostało się pod panowanie rzymskie. Odnowione i powiększone na rozkaz cesarza Augusta, było ono głównem miastem handlowem ziemi Lakońskiej, a znaczne ruiny, jakie się po dziś-dzień dochowały, pochodzą właśnie z tej rzymskiej epoki. Dzisiaj nosi to miasto nazwę „Marathonisi". S. Drz.

Gyula (Dżula), miasto, niegdyś twierdza, siedziba komitatu Békés, nad Białym Kereszem (Feher-Körös, systemat Cisy), przy drodze żelaznej Wielki Waradyn (Nagy Varad) Segedyn (Szegedin); zwaliska zamku, piękny zamek, muzeum starożytności, 20 388 m-ców, Węgrów, Rumunów, Niemców (katolików, reformowanych, oraz wyznania grecko-wschodniego). Wyrób spirytusu, uprawa wina, hodowla bydła, handel ożywiony; dyrekcya finansowa, sąd. W. J.

Gyulai de Maros-Nemeth à Nadaska, hrabiowski ród węgierski, którego wybitniejszymi członkami byli: 1) **G.** Pal, ob. Gyulay Paweł. — 2) **G.** Ignacy (* 1763 roku — 1831 roku), generał austryacki, odznaczył się w bitwach podczas pierwszej koalicyi; po porażce pod Ulmem rokował z Napoleonem i zawarł pokój w Presburgu (1805), poczem mianowany był banem Chorwacyi. W r. 1813 walczył z Francuzami w środkowej Europie i w Francyi, w roku 1823 został naczelnikiem sił zbrojnych w Czechach, w r. 1830 prezesem rady wojskowej. — 3) **G.** Ferene, syn Ignacego (* 1798—† 1868); wstąpiwszy do wojska, szybko dosłużył się rangi generała i w r. 1848 odznaczył się podczas obrony Tryestu przeciw flocie sardyńskiej. W r. 1849 został ministrem wojny, a w 1859 naczelnym wodzem armii austryackiej we Włoszech; wszakże, pobity pod Magentą, otrzymał dymissyę. N.

Gyulay Paweł († w r. 1587), lekarz i mąż stanu. W sztuce lekarskiej wykształcił się w Padwie oraz innych uniwersytetach włoskich, kosztem Kacpra Bekiesza (ob.), któremu służył później jako lekarz przyboczny; zajmował się też polityką i popierał czynnie Bekiesza w zachodach do opanowania Siedmiogrodu dążących. W r. 1573 znajdował się w oblężonym Fogarasie i dostał się do niewoli Stefana Batorego, który, poznawszy zdolności jego i polubiwszy go, zabrał go z sobą do Polski, powierzając mu urząd sekretarza i lekarza przybocznego. Odtąd G. pozostawał przy boku króla aż do jego śmierci. Następnie, mianowany kanclerzem Siedmiogrodu, godność tę piastował pod Krzysztofem i Zygmuntem Batorym; drugi z nich, podejrzewając go o zdradę stanu, zabić go kazał. Znana jest bibliografom praca jego: „Commentarius rerum a Stephano rege adversus magnum Moscoviae ducem gestarum" (Claudiopoli [Koloszwar] 1580, w 4-ce). — Por. S. Kośmińskiego „Słow. lek. pols.", str. 159. Dr J. P.

Gzel Piotr, rodem z Pragi, członek Jednoty braci czeskich, tłumacz Pisma ś. Osiadszy 1530 r. w Namieściu (Náměšti w Morawji) razem z Benedyktem Optatem z Telczy, przedsięwziął wspólnie z nim przełożyć Nowy Testament na język czeski. Przy braku jednak ustalonych prawideł pisowni tego języka, chcąc zachować jej jednostajność w swym przekładzie, ułożyli potrzebne ku temu zasady, które następnie ogłosili w dziełku p. t. „Czeska grammatika sedmerou stranku w sobie obsahujici" (w Namieściu 1533, później w Pradze 1585 i 1643). Tegoż roku wyszedł i „Nowý zákon" (Namieście 1533) w ich tłumaczeniu, dokonanym z tekstu łacińskiego Erazma Rotterdamczyka, dedykowany Joannie z Boskowic, zakonnicy klasztoru w Starym Bernie, która ich w pracy około przekładu pieniężnie wspierała. G. zajmował się także w Namieście, podobnie jak i Optat, nauczaniem młodzieży; w związku z tym pozostaje wspólne ich dziełko „Isagogicon, jenž jest

Digitized by Google

nawedení každemu poczinajícímu se ucziti psaní" (Namieście 1535 i później w tymże wieku dwukrotnie przedrukowane, w Prościejowie 1548 i in.). A. A. K.

Gzel (Georg Gzeil, a także Gezel, Gsel i Zel), malarz i miniaturzysta („żiwopisnago i minjaturnago chudożestwa mastier"), rodem Szwajcar. Piotr W. zapoznał się z nim r. 1716 w Amsterdamie i zaproponował mu służbę u siebie, lecz dopiero w 10 lat potem prezes Akademii nauk, Wawrzyniec Blumentrost, zaprosił go razem z żoną do Petersburga. Obowiązano go, aby „wiernie i pilnie uczniów gimnazyum akademickiego uczył rysować, a dwóch lub trzech młodzieńców malować wodnemi farbami zwierzęta, ptaki i różne zioła botaniczne, oraz farbami olejnemi landszafty i landkarty" (uczniami tymi byli Teodor Czerkasow i Andrzej Grekow). G. rysował „prożekty" illuminacyj na dworskie uroczystości (niektóre z nich były rytowane przez Elligera i Wortmanna), egzaminował i wydawał dyplomy nauczycielskie. Ułożył instrukcyę dla rysowników, uczestniczących w ekspedycyi Kamczackiej († 1740). Żoną jego była Marya Dorota G. (zwana przez Rossyan Gzelszą), wnuczka znanej malarki, Maryi Sybilli Mérian, od której Piotr W. nabył zbiór bogaty rysunków na pergaminie, i przez długi czas za młodych lat mieszkała z nią w Surynamie. W służbie rossyjskiej miała ona tytuł malarki Gabinetu osobliwości (Kunstkamery) i obowiązek odmalowania zebranych w niej przedmiotów wodnemi farbami. Ona też ilustrowała Centurye akademika Buksbauma; zmarła r. 1743. — („Słownik Encyklop." Brockhausa i Efrona). *

Gzik (owad), ob. Gastrophilus.

Gzowski Franciszek, proboszcz borysowski, kanonik smoleński (* ok. r. 1774). Pochodził z dosyć zamożnego i szeroko rozgałęzionego rodu w województwie Trockiem; był charakteru ambitnego, żądny godności kościelnych. W r. 1775 usiłował utrzymać się przy kanonii wileńskiej przeciw ks. Antoniemu Skorulskiemu; sprawę, wytoczoną przed *forum* biskupie, G. wygrał i odtąd figuruje jako członek wileńskiej kapituły. Przebieg pomienionego procesu został wydrukowany na czterech arkuszach in folio, p. t. „Processus iudicialis in causa Perill. adm. Rev. D. Antonii Skorulski, etc. etc." 1775. Był ulubieńcem biskupa wileńskiego, Massalskiego, który posuwał go coraz wyżej w godnościach. W r. 1781 robi go surrogatem wileńskim. Gdy nastąpiła erekcya nowej, trzeciej w biskupstwie Wileńskiem, sufraganii trockiej, mianowany na nią Piotr Toczyłowski jeszcze jako nominat przeszedł na sufraganię wileńską; na opróżniony po nim wakans dostał się G. za protekcyą Massalskiego, który obudwom jednocześnie udzielił święceń biskupich w katedrze wileńskiej 29 grudnia 1782 r. Jako tytularny biskup tespieński i sufragan trocki, G. zmarł, niczem szczególnem się nie odznaczywszy. Ks. W. Kr.

Gzyms (niem. *Sims*, franc. *Moulure*) jest w architekturze członkiem ze ściany wystającym i ciągnącym się wzdłuż po jej powierzchni, w kierunku zwykle poziomym. Przekrój miewa złożony z prostych i krzywych, połączonych z sobą stosownie do przeznaczenia G-u i do stylu budowli. G. najwyżej umieszczony, a zarazem najbardziej wyskakujący, zowie się okopowym albo głównym; należy go wyrabiać z kamienia ciosowego, chociaż robią go także z cegły, którą zwykle mularze według potrzeby młotkiem wycinają, jeżeli im braknie Gzymsówki t. j. cegły formowanej według danego przekroju. Gzymsy mniejsze, z samej zaprawy wapiennej ciągnione, są ciężkie i nietrwałe. G. okienny, umieszczany bywa na ocapie ościeży okna, lub w górę od niego odsadzony za pośrednictwem fryzu, i służy dla ochrony okna od zaciekania, a często tylko dla ozdoby. G-y drewniane używane są w stolarszczyźnie lub ciesiołce, a hebel, służący do ich wyrabiania, zwie się Gzymsownikiem. (Według Teofila Żebrawskiego).

Gżat', rzeka w gub. Smoleńskiej, dopływ Wazuzy. Ma źródło w powiecie Gżatskim, we wsi Nowosielie; płynie przez powiaty Gżatski i Syczewski, i na granicy gubernii Twerskiej wpada do Wazuzy pod wioską Chrenową. Długość jej biegu wynosi 105 wiorst, głębokość blizko 5 arszynów; żeglowna od miasta Gżatska, ale tylko na wiosnę, skutkiem tego żegluga na niej znacznie podupadła i zmniejszyła się liczba przystani. R.

Gżatsk, miasto powiatowe gub. Smoleńskiej, nad rzeką Gżat'. Do w. XVII leżała na tem miejscu uboga wioska, aż dopiero Piotr I kazał tutaj urządzić przystań, dzięki której r. 1776 G. został miastem powiatowem. W r. 1890 liczono w nim 881 domów i 6852 m-ców. Handel bez znaczenia; fabryki narzędzi rolniczych, browar, bank miejski, progimnazyum żeńskie, szkoła miejska i parafialna, towarzystwo pomocy dla młodzieży, uczącej się w szkołach miejscowych; dwie cerkwie.—Gżatski powiat leży w części wschodniej gub. i zajmuje obszar 3291 wiorst □, czyli 343386 desiatyn, nie licząc 17840 desiat. nieużytków. Grunt, w ogólności jałowy, wymaga uprawy bardzo starannej. Gospodarstwo rolne trzypolowe, a w niem oziminę stanowi tylko żyto. Według spisu z r. 1885 wszystka ludność włościańska w powiecie G-im wynosiła 109041. Włościanie posiadali 86 kramów, 26 traktyerni i szynków i 309 zakładów przemysłowych. Dwie gorzelnie, 20 fabryk masła, 4 fabryki serów, 127 młynów, 2 dziegciarnie, 14 czesalni wełny, 5 farbierni, 1 przędzalnia, 1 cegielnia. W przemyśle domowym wyrabiają buty pilśniowe (walonki), kosy, sanki i naczynia drewniane. Rzeki w powiecie G-im należą do systematu Wołgi,

Digitized by Google

do żeglugi niezdatne; pomiędzy innemi jest Moskwa, wypływająca z błot Mokryńskich. Lasów w powiecie bardzo mało; w szóstem dziesięcioleciu liczono tylko 74 000 desiatyn, a ostatniemi czasy i ta ilość znacznie się zmniejszyła. R.

Gżel, okrąg fabryczny w gub. Moskiewskiej, powiecie Bronickim, słynny z wybornej gliny, używanej na wyroby porcelanowe, fajansowe i garncarskie. Już w wieku XVIII prawie wszyscy mieszkańcy Gżelskiej włości zajmowali się wyrabianiem glinianych i polewanych naczyń, garnków, lalek i t. p. Produkcya fajansowa i porcelanowa datuje się od r. 1802, w którym włościanin Kulikow założył fabrykę porcelany pod Gżelą. Obecnie Gżelski okrąg fabryczny zajmuje powiat Bronicki, włość Karpowską w powiecie Bogorodzkim i część gub. Władimirskiej. We włości Gżelskiej początkowe wyroby z gliny stanowiły przemysł domowy; później powstały mniej lub więcej znaczne zakłady (6 porcelanowych, 7 fajansowych i dwa porcelany malowanej), w których ogółem do półtora tysiąca robotników pracuje. Włość Karpowska ma 7 fabryk porcelanowo-fajansowych. W okręgu pokłady gliny leżą w niektórych miejscach bezpośrednio na wapieniu, w innych oddzielone są warstwą piasku, dochodzącą do kilku sążni grubości; glinę pokrywa zwykle konglomerat krzemienisty; najlepsza talkowa, czyli fajansowa, prawie zupełnie czysta, po niej idzie zmieszana z piaskiem, używana do wypalania fajansu i porcelany. Włość Gżelska liczy 16 wiosek i z górą 10 000 ludności.—(„Słownik Encyklop." Brockhausa i Efrona). R.

Digitized by Google

H.

H jest ósmą z kolei literą abecadła łacińskiego; w polskim zaś abecadle, złożonym z 48-u liter, zajmuje miejsce 19-te. Litera ta oznacza spółgłoskę tylno-językową (gardłową) głośną albo dźwięczną, która powstaje w tylnej części jamy ustnej przy wydychaniu powietrza z krtani, przyczym język tylną swą częścią zbliżony jest do gardła (np. honor, hełm, hotel itp.). Brzmienie *h* w rozmaitych językach różnego jest pochodzenia. Języki indoeuropejskie nie miały go w swoim najdawniejszym okresie. Wytworzyło się ono w czasach późniejszych: w sanskrycie z przydechowego *gh* i innych przydechowych. W językach irańskich (perskich) i greckich *h* powstało z *s*; np. gr. hys (ὗς) lub sys (u Homera), łać. sus (świnia); gr. hyper (nad), łać. super itp. W jęz. łacińskim *h* powstało z pierwotnego *gh*, np. veho (wiozę), goc. vigo (poruszam), gdzie g = pierwotnemu gh. Łacińskie *h* miało w greckim odpowiednie brzmienie przydechowe χ (ch); jak np. w humor i χυμός (płyn), hortus i χορτός (ogrodzony), hirundo i χελιδών (jaskółka). Na początku zaś wielu wyrazów przyjętych z greckiego tymże znakiem *h* wyrażano grecki przydech mocny (spiritus asper); np. hamaxa gr. ἅμαξα (wóz), Helena gr. Ἑλένη, hebdomas gr. ἑβδομάς (siódemka) itp. i jednocześnie toż samo *h* przedstawia i greckie brzmienie χ (tj. ciche ch), np. chorus gr. χόρος, Achilles gr. Ἀχιλλεύς... Przydech jednak, oznaczony przez *h*, w wymawianiu łacińskim zanikał, jak to widoczne z częstych opuszczeń tej litery, np. w wyrazach: aruspex zamiast haruspex (wieszczbiarz), eredes zamiast heredes (dziedzice), ostia zam. hostia (ofiara ze zwierzęcia), lub w takich jak: Annibal i Hannibal, Adrianus i Hadrianus itp. Kwintyljan nawet poucza, że starożytni pisali: aedus i ircus zam. haedus i hircus (kozieł); z czego widać, że *h* przybyło tu później wskutek wpływu gramatyków, którzy w piśmie utrzymywali *h* etymologiczne i pierwotne tam, gdzie w wymawianiu codziennym zanikło.—Języki romańskie, tj. powstałe z ludowych narzeczy łacińskich (jak francuski, włoski, hiszpański...), w części zatraciły w wymawianiu dawne *h* łacińskie, utrzymując je tylko w piśmie (jak francuski i hiszpański), w części zaś rozwinęły nowe *h*, jak np. jęz. hiszpański, w którym łacińskie *f* w wielu razach przeszło na *h*; np. hablar, łać. fabulari (rozmawiać poufale); hecer, łać. facere (robić) itp. We francuskim odróżnia się *h* dwojakie: jedno nieme (h muet), drugie przydechowe (aspiré). *H* nieme nie wymawia się, ale w piśmie istnieje bądź jako przypomnienie łacińskiego *h*, np. w hirondelle (łać. hirundo), honneur (honor), humain (humanus), hostile (hostilis) i t. p., bądź też, podobnie jak w łacinie, przedstawia (tylko w piśmie) przydech mocny grecki; np. histoire, łać. historia, gr. ἱστορία; héros, łać. heros, gr. ἥρως; hydro- w licznych złożeniach, gdzie część pierwsza zapożyczona jest z greck. ὑδρο-; hymen, ὑμήν, itp. Niekiedy jednak w pisowni podobnych wyrazów odstąpiono od zasady etymologicznej, i, idąc za wymawianiem, opuszczono przydechowe *h* łacińskie, wyszłe w mowie z użycia, np. avoir, łać. habere (mieć), on (on dit...) łać. homo (człowiek). Drugie *h*, przydechowe, zdarza się w wyrazach przyjętych do francuskiego nie z łaciny, lecz z innych języków; np. hareng, harnais, halle, zapożyczone z jęz. giermańskich; hâbleur z hiszpańskiego (hablador); harem, haschich, houri z tureckiego, hussard z madziarskiego itp. W wyrazach: huile (łać. oleum) i huit (łać. octo) *h* nie jest etymologiczne i służy tylko za wskazówkę, że początkowe *u* przed następną samogł. *i* przyjęło brzmienie blizkie półsamogłoski v (vuit).— Litera *h* grupy łacińskiej *ch* służy do oddania zarówno w łacinie jak w niemieckim i słowiańskich dźwięku przydechowego cichego *ch*, oraz dźwięku χ wyrazów greckich. We francuskim χ greckie wyraża się także połączeniem *ch*, które w pewnych razach oznacza brzmienie *sz* (š), w innych *k*; np. Achéron, łać. i in. Acheron, gr. Ἀχέρων; choeur, ł. chorus, gr. χορός, pol.

Digitized by Google

chór; Achille, ł. i in. Achilles, gr. 'Αχιλλεύς; chimère, ł. i in. chimaera, gr. χίμαιρα i t. p. To samo połączenie *ch* w pisowni franc. oznacza brzmienie sz (š) powstałe z łacińskiego *c* (*k*); np. chambre (łać. camera), chauve (ł. calvus), chaud (ł. calidus), chemise (ł. camisia), cheval (ł. caballus), cheveu (ł. capillus), chose (ł. causa), planche (ł. planca), sèche (ł. sicca) i t. p. Sama zmiana brzmienia *k* na *š* powstała wskutek stopniowego osłabienia czynności krtani, i wytworzonej jednocześnie dążności do przesunięcia czynności fizjologicznych organów mównych od tyłu jamy ustnej ku jej przodowi.—Brzmienie *h* w języku hiszpańskim również zanikło, znak jednak *h* zachowuje się w piśmie tylko ze względu na etymologję czyli na pochodzenie wyrazów, np. hombre (łać. homo) = ōmbre; habitud (ł. habitudo) = abitū^{d}; hipócrita (łać.-gr. hypocrita) = ipōkrita; humilde (łać. humilis) = umīlde i t. p. Połączenie *ch* w hiszpańskim oznacza brzmienie cz (č), naprz. muchacho (muczâczo, chłopiec), chá (czâ, herbata) i t. p.—W języku włoskim znak *h* używa się w połączeniu *ch* i *gh* dla wyróżnienia twardości brzmienia *c* (*k*) i *g* przed samogłoskami *e* i *i*; np. vecchio (vek-kio, stary); che (ke, kto, co); chiesa (kiesa, kościół), ghirlanda (girlanda) i t. p.— Brzmienie niemieckie *h* powstało z pierwszego *k*; np. hundert (sto), goc. hund, łac. centum (kentum), gr. hekaton; halm (słoma), gr. kálamos, ł. calamus i t. p. Oprócz tego litera *h* w niemieckim używa się po samogłoskach jako znak ich długości, np. nah, lehre, gehen, stuhl i t. p.— Języki słowiańskie w najstarszej dobie nie miały dźwięku *h*; powstał on w czasach późniejszych i pochodzenie jego nie jest jednakowe we wszystkich językach słowiańskich. W jęz. polskim, oprócz wykrzykników ha, hej, i t. p. i utworzonych od nich pochodnych, *h* używa się tylko w wyrazach obcych i przyswojonych z obcych języków, jak: honor, herbata, hełm, pohaniec, braha i t. d., lub też w niektórych swojskich, przekształconych pod wpływem obcym (czeskim); np. hańba (ze staropol. gańba), hardy (stpol. gardy), hołota (stpol. gołota). Dawniej spółgłoska *h* w polskim wymawiała się odrębnie, jako głośna gardłowa, i dziś wymawia się tak w niektórych tylko okolicach polskich; w wymawianiu zaś większości głośne *h* dzisiaj prawie nie istnieje i zastąpione zostało cichym *ch*. W piśmie jednak, ze względu na pochodzenie wyrazów, zachowujemy *h*, t. j. piszemy: habit, hazard, herbata, Helena, Hipolit, higjena, historja, Sapieha i t. p. W odmianach wyrazów brzmienie *h* przed następującym dźwiękiem podniebiennym zmienia się na *ż*; Sapieże, Sapieżanka, druh, drużba; błahy, pobłażać i t. p. W jęz. czeskim, małoruskim i górnołużyckim dźwięk *h* (głośne) w wyrazach rodzimych powstał z dawniejszego *g*; np. czes. hlava, noha, Praha (z glava, noga, Praga); podobnie małor. holova, gór.-łuż. hłowa (pol. głowa). W czeskim głośne *h* w sąsiedztwie spółgłoski cichej *k*, *s*,... zmienia się na cichą *ch* (χ), np. lehký, shoditi,... wymawia się: lechký, schoditi i t. p. Język rosyjski nie ma brzmienia *h* głośnego; w wyrazach przyswojonych i obcych z tym brzmieniem, zmienia się ono w wymawianiu na gardłowe *g* i w piśmie wyraża się również literą г; np. Homer, Hugo, hegiemonja, Hamburg i t. p. w rosyjskim mają postaci: Гомеръ, Гюго, гегемонія, Гамбургъ, i t. p. W językach południowo-słowiańskich podobnie dźwięk *h* nie istnieje; w języku chorwackim używa się litery *h* na oznaczenie brzmienia *ch* (χ), np. Hrvat (Chorwat), u južnih Slavenah, i t. p. — Dodać należy, że litera grecka H wzięta jest z semickiego, gdzie postać do niej podobna nosi nazwę cheth 'płot'. Pierwotnie w greckim wyrażała przydech mocny (tj. *h*), jak to pokazują starsze napisy i co także potwierdza skrócenie H, oznaczające liczbę 100 (gr. hekatón, ἑκατόν). Później tej samej postaci H użyto w greckim na wyrażenie *e* długiego, tj. ety (η). Do łaciny i innych języków, używających abecadła łacińskiego litera H przeszła ze starszym swoim znaczeniem, tj. jako znak przydechu. Oprócz wymienionych wyżej wypadków zastosowania tej litery w wielu językach, używa się jeszcze połączeń *th*, *ph* i *ch* na oddanie tych brzmień, które w greckim wyrażały się znakami θ, φ i χ.

H jako skrócenie w napisach rzymskich oznaczało: Honestus, Hic, Homo, Hadrianus, Honor, Hastatus, Haeres i inne. W zestawieniu: H. A. = Hoc anno, H. S. = sestertius.—W astronomji przy oznaczaniu czasu *h* wyrażało hora (godzina) np. 5^{h} 20′ = 5 godź. 20 min. Na monetach niemieckich H oznacza mennicę w Darmsztacie, na starszych monetach austryjackich znaczy Günzburg; na starych francuskich La Rochelle; H z koroną u góry wskazuje, że moneta była bita za Henryka III lub IV.— W chemji H jest symbolem pierwiastku wodoru (Hydrogenium). A. A. K.

H w muzyce (włos. i franc. *si*) jest nazwą alfabetyczną stopnia drugiego naszej skali muzycznej. Właściwie tym stopniem winien być ton *B* (druga z siedmiu pierwszych liter alfabetu, któremi oznaczono tony skali muzycznej: A-B-C-D-E-F-G). W Wiekach też Średnich dźwięk *B quadratum*, *v. durum*, franc. *bécarre*, był uważany za ton cały względem podstawy skali (dzisiejsze *H*), zaś *B rotundum*, *v. molle*, franc. *bémol*, za półton (dzisiejsze B). Z czasem obu tym rodzajom stopnia drugiego nadano nazwy odmienne: literą *B* nazwano półton najbliższy, a literą *H* najbliższy ton cały względem podstawy skali muzycznej. Obie te nazwy są niewłaściwe i nielogiczne; skoro nazwy wszystkich bez wyjątku dźwięków skali, przy podwyższaniu o pół tonu za pomocą krzyżyka przybierają końcówkę *is*, a przy obniżaniu za pomocą bemola—końcówkę *es*, przeto i najbliższy podsta-

Digitized by Google

y skali ton cały zwać się winien *B* (nie zaś H), podwyższony *Bis* (nie zaś His), a obniżony *Bes* (nie zaś *B*). Wszelkie jednak próby poprawienia nomenklatury tych dźwięków przez teoretyków nowszych spełzły na niczem. A. Pol.

Haach Ludwik, malarz niemiecki (* 1813 w Dreźnie—† 1842 w Rzymie), uczeń Hildebrandta w Düsseldorfie. Znany głównie jako autor wielkich płócien, przedstawiających: Chrystusa podczas burzy, oraz Izaaka i Rebekę. S. S.

Haag, miasto, ob. Haga.

Haag Eugeniusz, Francuz, teolog ewangielicki (* w Montbelliard, w departamencie Doubs, w 1808). Po ukończeniu uniwersytetu w Sztrasburgu udał się do Niemiec, gdzie był nauczycielem prywatnym. Pracę literacką rozpoczął skromnie: od tłómaczenia traktatów religijnych dla towarzystwa angielskiego. Głównem jego dziełem jest „La France protestante ou vie des protestants français qui se sont fait un nom dans l'histoire, depuis les premiers temps de la reformation, jusqu'à la reconnaissance de la liberté des cultes par l'Assemblée nationale". Wiadomości te biograficzne, które H. czerpał wspólnie ze swoim bratem, Emilem, z archiwów publicznych i prywatnych, wyszły w 9-ciu tomach (1847 — 1859). H. wydał także życiorysy Lutra (Walencya 1839) i Kalwina (Paryż 1840), oraz przekład Miltona o Trójcy św. (1842). Do tych prac religijnych dodać jeszcze należy: „Cours complet de langue française" (Lipsk 1834 — 36, 5 tomów) i „Vues classiques de la Suisse", podług Zschokkego (1836). Ks. A. K. D.

Haag Karol, współczesny malarz niemiecki (* 1820 r. w Erlangen). Uczeń Reindela w Norymberdze i Corneliusa w Monachium, studyował następnie w Rzymie (1847—48). Podczas pobytu w Londynie oddał się przeważnie malarstwu akwarelowemu; w r. 1850, wybrany na członka tamtejszego „Royal society of painters in water colours", zamieszkał stale w Anglii, skąd częste robił wycieczki na stały ląd Europy, a także odbywał większe podróże do Egiptu i Syryi. Owocem podróży jego był szereg krajobrazów i szkiców rodzajowych, mających znaczną wartość zarówno artystyczną jak i etnograficzną. Obrazy jego odznaczają się pięknym kolorytem i żywością przedstawianych scen. Wybitniejsze z krajobrazów i widoków jego są: Ruiny Balbeku, Widok Palmiry, Piramida Cheopsa i Sfinks w Giseh. Z obrazów rodzajowych najwięcej znane: Napad w pustyni, Pieśniarze dalmaccy wśród ruin Salony, Modlitwa Beduinów, Forpoczty w Czarnogórzu i, wreszcie, Czytanie Koranu. S. S.

Haake, rysownik z czasów Stanisława Augusta. Rastawiecki wymienia rysunki H-go, które przechowywano za jego czasów w gabinecie rycin uniwersytetu warszawskiego. A mianowicie: trzy portrety tuszem robione (księcia Michała Poniatowskiego, prymasa, z Ustrzyckich księżny Poniatowskiej i hrabiego Unruha), jeden kolorami (księżny Sułkowskiej), oraz dwa rysunki (Anny ze Scypionów Szaniawskiej, starościny małogoskiej, i Szydłowskiej, starościny mielnickiej). S. S.

Haan, właściwie Bierens de Haan Dawid, matematyk hollenderski (* w 1822 w Amsterdamie—† w 1895 r.), profesor matematyki uniwersytetu w Lejdzie, ogłosił znaczną liczbę prac i rozpraw, głównie z dziedziny rachunku całkowego, któremu się specyalnie oddawał. Wydał tablicę całek określonych p. t. „Tables d'intégrales définies" (587 str., 1857 i 1864). Zajmował się historyą nauk matematycznych w Hollandyi i ogłosił w tym przedmiocie szereg ważnych przyczynków. S. D.

Haanen Remi van, malarz hollenderski i sztycharz (* 1812 r. w Oosterhout w Brabancie północnym—† 1894 w Aussee). Kształcił się pod kierunkiem swego ojca, a następnie Jana van Ravenschwang. W r. 1836 przeniósł się na stałe mieszkanie do Wiednia, skąd robił wycieczki dla studyów w różne strony Europy. Uprawiał malarstwo krajobrazowe, przeważnie olejne, czasami i akwarellowe. H. lubił przedewszystkiem widoki śnieżne i efekty światła księżycowego, i w tym rodzaju pozostawił najwięcej obrazów. Obrazy te mają wiele wdzięku i tchną poetycznym nastrojem, późniejsze z nich rażą manieryzmem. Do najlepszych dzieł jego należą widoki Karpat, a także widok leśny w rodzaju Hobbemy, z pięknem oświetleniem. Najwięcej prac H-a spotkać można w wiedeńskich zbiorach prywatnych, najwybitniejsze jednak znajdują się się w Berlinie w Galeryi Narodowej oraz w zbiorach Ravené, w Gdańsku w Muzeum miejskiem i w Pradze w Rudolphinum. H. pozostawił także 40 sztychów oryginalnych. S. S.

Haansbergen albo Haensbergen Jan van, malarz hollenderski (* 1642 w Utrechcie—† 1705 w Hadze). Jeden z wybitniejszych uczniów Poelenburga, naśladował go do złudzenia. Pracował przeważnie w Hadze, gdzie słynął jako portrecista. Własny jego portret posiada muzeum amsterdamskie. W Galeryi drezdeńskiej znajduje się pięć obrazów jego pędzla: 4 treści religijnej i jeden pejzaż. S. S.

Haar Józef albo Jan († 1838 we Lwowie), malarz polski, rodem ze Lwowa, gdzie stale przebywał i pracował, trudniąc się przytem nauczaniem rysunku. H. malował głównie portrety miniaturowe, większe olejne portrety jego pędzla przechowały się w małej ilości. Z większych obrazów religijnych H-a godny wzmianki Św. Antoni Padewski z Chrystusem Panem, w kościele Dominikańskim we Lwowie, z podpisem artysty i datą (1837). Opisał go szczegółowo F. Łobeski w dodatku do „Gazety Lwowskiej" z 1852 r. (№ 38). S. S.

Haar Bernard Ter, poeta i historyk hollenderski (* 1806 w Amsterdamie — † 1880 r.

Digitized by Google

w Velp). Studyował teologię i filologię w Amsterdamie i Lejdzie, był w wielu miejscowościach kaznodzieją, a w r. 1854 objął katedrę historyi Kościoła w Utrechcie. Oprócz popularnej historyi reformacyi („Geschiedenis der kerkhervorming in tafereelen" Haga 1844—45) i kilku innych prac z dziedziny historyi Kościoła („De invloed des Christendoms op de Poëzy" 1843; „De historiographie der kerkgeschiedenis" 1870—73, 2 tomy), ogłosił drukiem szereg poezyj epickich i lirycznych, odznaczających się pięknym językiem i obrazowością. Z jego opowieści poetycznych zasługują na uwagę: „Joannes en Theagenes" (1838), „Huibert en Klaartie" (1844), do dziś dnia jeden z najpopularniejszych utworów poezyi hollenderskiej, „De St. Paulusrots" (1846); zbiory poezyj lirycznych: „Verzameling van verspreide en onuitgegeven gedichten" (1849), „Zangen van vroegeren leeftijd en nieuwe gedichten" (1851), „Gedichten" (1866) i „Laatste gedichten" (1879). Zbiorowe wydania prac jego („Kompleete gedichten") wyszły w Arnheimie (1871) i w Hadze (1878, 3 tomy).—Por.: Beets „Levensbericht van Bernard ter H." (Leyda 1881).

Haarlem, główne miasto niderlandzkiej prowincyi Hollandyi północnej, o 6 klm. na ws. odległe od m. Północnego (Niemieckiego), o 1 klm. na zach. od byłego morza Haarlemskiego (ob.); krzyżownica dróg żelaznych Rotterdam-Amsterdam, H.-Uitgeest, H.-Zandvoort; przez Spaarne (5 mostów) podzielone na dwie części. Groote Kerk św. Bawona, wspaniała bazylika z wysoką (80 m.) wieżą i słynnemi organami; ratusz, niegdyś pałac hrabiów Hollandyi, ze zbiorem starodawnych druków i t. p.; gimnazyum, wyższa szkoła mieszczańska, szkoła realna dla dziewcząt, seminarya nauczycieli i nauczycielek, instytut poświęcony teologii, przyrodnictwu i sztuce; hollenderskie towarzystwo nauk z gabinetem historyi naturalnej; najstarsza w Niderlandach drukarnia, gdzie się drukuje najstarsze w Niderlandach pismo „De opregte Haarlemme Courant". Na pięknym rynku statua bronzowa Costera, uchodzącego w Niderlandach za wynalazcę druku.— **H.** (gmina) ma 62 066 m-ców (1897), zdobył sobie wszechświatową sławę z hodowli roślin kwiatowych (tulipany, hyacynty, narcyzy i t. p.); pod tym względem słyną również poblizkie miejscowości: Overveen i Bloemendaal. W XVII w. płacono tu za cebulki rzadkich tulipanów po kilkanaście tysięcy guldenów, wrzała gra na giełdzie kwiatowej. Siedziba gubernatora Hollandyi północnej i dwu biskupów (katolickiego i jansenistowskiego). W okolicy H-u znajduje się las H-ski (buki, zwierzyniec, pomnik Costera, willa w stylu włoskim i t. p.).—H. był niegdyś zamkiem hrabiowskim, w w. XIII już miastem; w końcu w. XV za udział w powstaniu wieśniaków pozbawiony wszelkich przywilejów. W r. 1573 H. bronił się wytrwale (czynny udział kobiet w obronie) od Hiszpanów; doszedł do rozkwitu w wieku XVII (immigracya Francuzów); obecnie znowu się podnosi. W. J.

Haarlemskie morze, dawne jezioro w Hollandyi, które zajmowało obszar trójkątny między miastami: Haarlemem, Amsterdamem i Lejdą. Jezioro było utworem świeżym—przodkowie Hollendrów współczesnych w ósmem lub dziewiątem, co najwyżej, pokoleniu, byli świadkami jego powstania. Przebieg jego można badać na starych mapach, można obserwować krok za krokiem wzrost tej masy wód, które wkońcu zagroziły Lejdzie i samemu Amsterdamowi. W r. 1531 istniały w okolicach Haarlemu cztery nieznaczne jeziora, a na ich brzegach kwitły trzy wioski, których imiona się przechowały: Nieuwkerk, Dorp-Rijk i Wijk Huysen. W r. 1591 jedna z tych wiosek zniknęła, w 1647 to samo stało się z dwiema pozostałemi. Z początku jeziora te nie łączyły się z sobą; w r. 1531 istniał między jeziorem Haarlem i jeziorem Lejdą kanał tak wązki, że można go było przejść po kładce; w 1647 r. cztery jeziora połączyły się i otrzymały jedną nazwę morza Haarlemskiego. Jedna miejscowość tylko pozostała niezalaną—Beinsdorp; w r. 1687 Beinsdorp zmniejszył się, jezioro zaś wciąż się powiększało. W r. 1531 obszar jeziora wynosił 5 333 hektary; w r. 1806 — 16 200 hektarów. Średnio powierzchnia jeziora wzrastała o 44 hektary rocznie i dosięgła jedenastu mil obwodu. Było to więc jezioro wielkie, a przytem bardzo burzliwe. W czasie burzy wznosiły się w tem morzu wewnętrznem olbrzymie bałwany, bijące z wielką siłą o tamy ochronne. Był to sąsiad niewygodny i niebezpieczny. Gdyby z trudem utrzymywane tamy ustąpiły, wody jeziora zagroziłyby całej niemal Hollandyi. Z drugiej strony, na utrzymywanie go w karbach wydawano tyle, ile-by kosztowało samo osuszenie. D. 9 listopada 1836 r. wody, wyparte gwałtownym wiatrem zachodnim, przelały się przez groble i dosięgły bram Amsterdamu. To zdarzenie zdecydowało o losie morza Haarlemskiego. Chodziło tylko o znalezienie środków do urzeczywistnienia powziętej myśli: projekt inżyniera Leeghwatera, uważany długo za utopię, uznano wreszcie za możliwy do wykonania. Prace rozpoczęto od tego, że jezioro otoczono kanałem, w który zebrano wody rzek, uchodzących do jeziora; ziemia zaś z kanału została wyrzucona w stronę jeziora i utworzyła dokoła niego groblę. Pierwsza machina, podnosząca naraz jedenastu pompami 66 ton wody, otrzymała nazwę swego wynalazcy. Osuszenie morza Haarlemskiego stanowi chlubę XIX stulecia. Powierzchnia jeziora wynosiła przeszło 180 km. □, średnia głębokość jego 4 m. i przez czas robót, trwających 39 miesięcy, pompy musiały wylać w morze kanałem, opasującym jezioro, 925 milionów metrów sześciennych wody, t. j. wszystką wodę jeziora wraz z wodą przesiąkającą i deszczową.

Digitized by Google

sprzedaż tego gruntu nie pokryła odrazu wszystkich kosztów przedsięwzięcia, wynoszących 24 miliony franków; lecz jeśli rząd stracił na sprzedaży gruntu, kraj sam wzbogacił się bardzo dochodami z pól, wydartych wodzie. Od r. 1843 wartość hektara dawnego dna jeziornego powiększyła się w czwórnasób—grunt jest bardzo żyzny, wydaje głównie rzepak i owies, jest też podstawą hodowli bydła. Liczne osady, rozrzucone wzdłuż kanałów, tworzą jedną z najludniejszych gmin prowincyi Północnej Hollandyi, a miasto główne, Hoofdorp, leżące pośrodku polderów, na przecięciu wielkich dróg i głównych kanałów, coraz bardziej wzrasta. Ale grunt jest jeszcze wilgotny, pełny szczątków organicznych i niezupełnie uzdrowotniony: dno dawnego jeziora, Haarlemer Polder, tworzy wyspę, mającą 180 km. □ i jest jedną z najniezdrowszych miejscowości Hollandyi. W. N.

Haase, firma drukarska w Pradze. Założycielem jej był Bogusław Haase (* 1765 w Halbersztacie—† 1824 roku w Pradze), który 1795 roku, przybywszy do Pragi, pracował tam zrazu jako składacz w drukarni Jerzabka, w roku zaś 1798 zdobył się już na własną. W roku 1805 został czeskim drukarzem rządowym i założył handel papierem; w r. 1806 księgarnię, w 1815 lejnię czcionek, a w r. 1815 pierwszą litografię w Czechach. Synowie jego: Ludwik (* 1801 — † 1868 roku), Andrzej (* 1804 — † 1864 roku), Bogumił (* 1809 — † 1867) i Rudolf (* 1811 — † 1888 roku) doprowadzili zakład pod firmą „Synowie Bogumiła H." do najświetniejszego rozwoju. Roku 1837 założyli papiernię we Wranie, w 1848 połączyli z nią fabrykę machin, w 1857 kotlarnię. Lejnia czcionek oraz drukarnia H-ów zyskały wielki rozgłos w całej Słowiańszczyźnie, szczególniej dzięki typom cyrylickim i głagolickim, do których zaprowadzenia namówili ich Hanka i Szafarzyk. Z wymienionych powyżej braci Andrzej został wyniesiony do stanu szlacheckiego z przydomkiem „z Wranu" (von Wranau), uczestniczył w sprawach publicznych i różne obowiązki sprawował, a mianowicie: od roku 1846—1849 był pułkownikiem praskiej gwardyi narodowej, a od 1849 — 51 r. wodzem naczelnym wszystkich gwardyj narodowych w Czechach; od 1850 — 56 namiestnikiem starostwa praskiego; od 1858—61 radzcą miejskim i prezesem praskiej izby handlowej, która w r. 1861 wybrała go na przedstawiciela swojego w sejmie, gdzie został założycielem tak zwanego stronnictwa środka (*Mittelpartei*); od niego też w historyi Pragi te lata, gdy głos jego w sprawach publicznych miał niemałe znaczenie, otrzymały nazwę doby Haasowskiej. Po śmierci Ludwika, bracia jego, Bogumił i Rudolf, urządzili się w taki sposób, że pierwszy z nich, który został szlachcicem z przydomkiem „z Buchsteinu", objął zakład praski pod dawną jego firmą („Synowie Bogumiła H."), drugi zaś, doktor praw, który od 1836 — 44 roku redagował „Prager Zeitung", „Bohemię" i miesięcznik poświęcony lekkiej literaturze p. t. „Panorama", — zakład wrański pod firmą „Rudolf Haase, synowie i synowiec". Obadwa te zakłady w roku 1871 zamienione zostały na Towarzystwo akcyjne przemysłu papierniczego i drukarskiego (Akciový spolek vransky). Dyrektorem technicznym praskiego zakładu akcyjnego był H. Andrzej (* 1842 — † 1895 roku), syn Andrzeja, wyżej wzmiankowanego. W roku 1879 rozwiązało się Towarzystwo akcyjne i zakłady rzeczone przeszły na Andrzeja H-go, pod firmą „A. Haase", która dalej prowadzi wydawnictwo „Bohemii", wybitnego czasopisma niemieckiego, występującego przeciwko Czechom, gdyż H-owie jak byli zawsze, tak są i obecnie przeciwnikami zarówno politycznych, jak i narodowych ich dążności.—„Ottův slovník naučný".

Haase Henryk Gotlob Fryderyk Krystjan, wybitny filolog niemiecki (* w Magdeburgu 4 stycznia 1808 — † we Wrocławiu 16 sierpnia 1867). Słynął jako badacz i znawca języków starożytnych, zwłaszcza łaciny, jako krytyk pewnych prozaików rzymskich i greckich, badacz starożytności greckich, głównie w zakresie wojskowości, i historyk literatury klasycznej. Był synem krawca; po odbyciu nauk gimnazjalnych 1827 r. oddał się studjom filologicznym w Halli, Greifswaldzie i Berlinie (1827—30). W r. 1831 przez czas krótki był nauczycielem gimnazjum w Kolonji, następnie w Berlinie i Charlottenburgu, a w 1834 przeszedł jako adjunkt do Schulpforta, gdzie po roku za udział w związkach burszenszafckich został złożony z urzędu, a w r. 1836 skazany na sześcioletnie zamknięcie w twierdzy. Po roku uwolniony z więzienia, 1837 powrócił do studjów klasycznych; udał się do Halli, skąd niebawem wyjechał w podróż naukową do Paryża, Heidelberga, Sztrasburga i Berna, gdzie w bibljotekach pracował nad przygotowaniem wydań autorów greckich i rzymskich, którzy pisali o sztuce wojennej. Po powrocie r. 1840 został we Wrocławiu profesorem nadzwyczajnym filologji starożytnej, w r. 1846 profesorem zwyczajnym, prócz tego był od 1841—47 r. członkiem naukowej komisji egzaminacyjnej przy uniwersytecie wrocławskim, na Księstwo Poznańskie i Szląsk. Brał czynny udział i w ówczesnym życiu publicznym: w 1849 wybrany był do zgromadzenia narodowego w Berlinie i tu należał do partji lewego środka. Pod koniec roku 1851 został profesorem wymowy i współdyrektorem seminarjum filologicznego w uniwersytecie wrocławskim i na tym stanowisku pozostał do śmierci (1867). Ogłosił prace następujące: 1) teksty krytyczne pisarzów starożytnych z objaśnieniami: Ksenofonta „De republica Lacedaemoniorum" (Berlin 1833); wydanie Tucydydesa z przekładem łacińskim (Paryż 1840); Welleja Paterkula „Historia Romana" (Lipsk 1851, wyd. 2-e 1858);

Digitized by Google

dzieła Seneki (3 tomy, Lipsk 1852—53, wyd. 2-e 1872—73) i dzieła Tacyta z wybornymi objaśnieniami (2 tomy, Lipsk 1855); 2) dzieła z zakresu umiejętności językowej i filologji: Uwagi i cenne uzupełnienia, dodane do odczytów Karola Reisiga „Vorlesungen über lateinische Sprachwissenschaft" (Lipsk 1839); odczyty własne H-go, pod takimże nagłówkiem „Vorlesungen über latein. Sprachwissenschaft", wydane po jego śmierci przez A. Ecksteina i Herm. Petera (Lipsk 1874 i 1886, 2 tomy). Oprócz tego H. wraz z Ecksteinem wydał Meiera „Opuscula academica" (Halla 1861—63, 2 tomy); rozprawę „Philologie", zamieszczoną w „Allgemeine Encyklopaedie" Erscha i Grubera; nadto rzecz z zakresu metodologji i encyklopedji nauk filologicznych: „Vergangenheit und Zukunft der Philologie" (Berlin 1835). Do prac z zakresu starożytności greckich należy gruntowne studjum H-go p. n. „Die athenische Stammverfassung" (Berlin 1857). Drobniejsze rozprawy i recenzje umieszczał w czasopismach specjalnych, programach uniwersyteckich i pismach zbiorowych.—Porów. Fickert „Friderici Haasii memoria" (Program gimnazjum, Wrocław 1868) i Konrad Bursian „Geschichte der klassischen Philologie in Deutschland..." (Monachium i Lipsk 1883, str. 805). A. A. K.

Haasz Antoni Dominik (* 1831 r.), wielce zasłużony działacz czeski na polu przemysłu i gospodarstwa krajowego. W roku 1895 wybrany był na prezesa Towarzystwa przemysłowego. H. zakładał w różnych miejscowościach kraju stowarzyszenia przemysłowe lub rzemieślnicze, jak np. stowarzyszenia mechaników w Pradze, tamże założył kilka szkół i szkółek, mających na celu naukę rozmaitych gałęzi drobnego przemysłu, jak np. koszykarstwa, tkactwa itd. N.

Hab, rzeka graniczna Bombaju i Beludżystanu, w dolinie gór Kirthar, wpada do morza Indo-arabskiego, na zach. od miasta Karachi i przylądka Monse (Ras Muari). W. J.

Haba (Chaba), grube sukno samodziałowe bite, używane przez wieśniaków i górali na siermięgi i gunie, a także na dery dla pokrycia koni; dziś ta nazwa mało używana spotyka się czasem w znaczeniu przenośnem, wyrażającem biedę, ubóstwo, jak np. „Cóż mi po lamie, kiedy wewnątrz haba"? W okolicach Krakowa lud używa przymiotnika, określającego kolor sukna: sukno habowe, albo habakowe, ma kolor bronzowego samodziału. Wyraz haba pochodzi od arabskiego aba, co znaczy gruba tkanina wełniana. A. K.

Habab, koczujące plemię afrykańskie, ob. Abaddeh.

Habakuk, ósmy z mniejszych proroków, był z pokolenia Lewi; jego proroctwo, według Vigouroux, było napisane między 650—627 r. przed Chr., t. j. za Manassesa lub Jozyasza. Dr Zschokke stawia je za Manassesa, dr. Riehm za czasów Jojakima (610 — 599); jednak to ostatnie twierdzenie nie da się zupełnie z tekstu wyprowadzić, gdyż H. przepowiada najście Chaldejczyków, które za Jojakima już się spełniło. H., cudownym sposobem zaniesiony do lwiej jamy, by nakarmić Daniela, jest według zdań uczonych tą samą osobistością, co i prorok. Styl jego proroctwa jest bardzo piękny, modlitwa zaś z trzeciego rozdziału nie ma sobie równej pod względem śmiałości pomysłu i siły wyrażenia. Treścią proroctwa jest opis kary, która spadnie na Judę przez najście Chaldejczyków, następnie zaś opowiada o ukaraniu Chaldejczyków za ich pięć głównych wad, wreszcie opisuje Boga przychodzącego sądzić świat. Autentyczność księgi H-a nie podlega żadnej wątpliwości. Ks. J.

Habanie. Haban wyraz nieznanego pochodzenia, rozmaicie tłómaczony i wyjaśniany, a będący w użyciu na Morawach i u Słowaków. Habanami nazywano tam Sektę braci Morawskich, którzy w końcu w. XVI i w początkach XVII wywędrowali do krajów korony św. Stefana. Osiedli tam w komitatach presburskim, trenczyńskim, świętojańskim i sobotiskim. Odznaczali się pracowitością i skrzętnością przemysłową, oraz sumiennością, z czem w parze szedł wysoki stopień oświaty i zdrowia. Z biegiem czasu zaczęto w Czechach nazywać H-ami wogóle ludzi silnych, zdrowych i wykształconych. L. K.

Habberton Jan, pisarz amerykański (* 1842 w Brooklynie). Mając lat 8, zaczął pracować w drukarni, podczas wojny domowej służył w wojsku; później był księgarzem i dziennikarzem. Karyerę literacką zaczął od szkiców z życia dalekiego Zachodu. Napisał potem „Helens babies" (1876), jednę z najpoczytniejszych książek w Ameryce północnej. Oprócz tego ogłosił drukiem: „The Jericho road", „Other people's children", „The scripture club of Valley Rest", „The Roger de Coverley papers", „Some folks", „Just one day" i wiele innych.

Habdala, Habdalah, wyraz hebrajski, znaczy przedział, to jest przedział soboty od nowo-zaczynającego się tygodnia i służy na wyrażenie obrzędu spełnianego u Izraelitów w każdą sobotę czyli sabbat wieczorem.

Habdank I, Haudancz, Habdaniec, Habdanek, Abdank, Awdaniec, Biokotka, Łękawa, Łękawica, Skuba. Jeden z najstarszych herbów polskich. Herb ten został już opisany pod mianem Abdank w tomie pierwszym na str. 25 — 26; tu dodajemy kilka szczegółów, tam pominiętych. Długosz i późniejsi heraldycy stale zowią ten herb Habdankiem, ale zapiski sądowe, od początku XV w. poczynając, przeważnie tylko Awdańcem lub Habdańcem. Przedmiot herbu zowie się w tych zapiskach zazwyczaj Łękawicą, raz tylko w zapisce radomskiej z roku 1411 Biokotką. Na

Digitized by Google

pieczęci Pakosława, wojewody sandomierskiego, z roku 1228, oraz na tarczach herbowych Habdańczyków w kościele w Chlewiskach, również z XIII wieku, herb ten przedstawia się jako znak M, a więc wyobraża krokwie związane z sobą, ale nie wywrócone. Jest to starsza forma H-a. Najstarsza zaś ze znanych pieczęci z tym herbem w formie młodszej, wywróconej, sięga 1343 roku. Jest to pieczęć Dobiesława, sędziego halickiego. Nazwa Skuba dała powód Paprockiemu do wyprowadzania Habdańczyków od mitycznego Skuby, nazwa zaś Habdank posłużyła do utworzenia znanej legendy o Janie z Góry, pośle Bolesława Krzywoustego do Henryka V i o jego pierścieniu. Według profesora Piekosińskiego herb H. wytworzył się z herbu Syrokomla (ob.).— Oprócz wymienionych pod wyr. Abdank, herbem tym pieczętowały się i pieczętują następujące rody: Abczyńskich, Abakanowiczów (rodzina tatarska), Abramowskich, Abżałtowskich, Gasztoldów, Girdwoyniów, Goylewiczów, Gombrowiczów, Goszczyców, Grocholskich, Gronkiewiczów, Hadkowskich, Hajewskich v. Hejewskich, Hankiewiczów-Haubickich (nobil. 1667), Haraburdów, Hawryłkiewiczów, Hołowskich, Huniatyckich, Ilcewiczów, Jambutów, Jankiewiczów, Jaszgiałłów, Jedlińskich, Juniewiczów v. Junowiczów, Kaplińskich, Karskich, Kibortów, Kiełczewskich, Klonowskich, Kobylińskich, Kopciewiczów, Koplewskich, Korewów, Korzybskich, Kościałkowskich, Kroczowskich, Krzyżanowskich, Kunińskich, Kuplów, Laugminów, Libnarów, Liczbińskich, Lipskich (nobil. 1521), Lubiatowskich, Łagiewnickich (zgaśli), Łasińskich, Łodwikowskich, Łubnickich, Łuczków, Łużewskich (nobil. 1539), Malarzowskich, Małyszków, Mianowskich, Mieczkowskich, Mieczykowskich, Mieczychowskich, Mikowskich, Milewskich, Napruszewskich, Oporowskich, Orlikowskich, Skarbków - Ostrzewskich, Ostrzyńskich, Oszczepalskich, Paliszewskich, Pan-

Odmiany herbu Abdank.

Fig. 42. Habdank I. Fig. 43. Habdank II. Fig. 44. Habdank III.

Aksjewiczów, Ankiewiczów (rodzina ormiańska), Bądzyńskich, Bałandowiczów, Bańkowskich, Bardzińskich, Belgardów, Berikiewiczów, Beszewskich, Beynarowiczów, Białopiotrowiczów, Biernackich, Biszowskich, Błożejewskich, Bogowiczów, Bogumiewskich, Bogusławskich, Borowych, Brzezińskich (nob. 1763 r.), Brzozowskich, Bublów, Bujnowskich, Bułhaków, Bussów (Andrzej nob. 3 lutego 1791 r.), Butkiewiczów, Byszewskich, Skarbków-Ceklińskich, Celińskich, Chmielnickich (zgaśli), Chojeńskich, Cielińskich, Ciundziewickich, Ciundziewiczów z odmianą, Czeladków, Czelajów „z Wrzawy" (zgaśli), Czerkawskich, Czerników, Częstockich (zgaśli), Dannfeldów vel Dannfeldtów (indyg. 1633), Dębińskich (zgaśli), bar. Doliniańskich, Dokurnów, Domaradzkich, Doweypów, Dowgiełowiczów, Dowgiełłowiczów, Dowgwiłłów, Duszotów, Dubiaków, Dyrmontów, Dżafarewiczów (rodzina tatarska), Eydrygowiczów, Faskiewiczów, Gabryałowiczów (rodzina ormiańska), Gastoldów v. Gasztołdów (zgaśli 1542 r.), kowiczów, Piastowskich, Pieczyńskich, Pietraszewskich, Piwków - Zastępowskich, Pniewskich Pokosławskich, Pomorskich, Posadowskich, Probolewskich (zgaśli), Przeborowskich, Przybylskich, Pudliszkowskich, Raduńskich, Ratowskich, Ratowtów, Raymirów, Regowskich, Rekowskich, Rewieńskich, Rewkuciów, Rojewskich, Rozborskich, Rusieckich, Rybskich, Sampławskich, Sawdargów, Sędziczów, Skórów „z Gaju" (zgaśli), Skoraszewskich, Skóreckich, Skóroszewskich, Słąnków, Słąnczyńskich, Ślizów „z Czarnolasu" (zgaśli), Ślizowskich, Słomków, Słomowskich, Słomskich, Słumków, Słupskich, Słyszewskich, Śniatkowskich, Sokulskich, Stpiczyńskich, Starosiedlickich v. Starosielskich, Starskich, Suchodolskich, Sudolskich, Sugayłłów, Świrnowskich, Swoszowskich, Szczycińskich v. Szczycieńskich, Szelewów, Szpaczyńskich, Szumkowskich z odmianą, Tafiłowskich, Telatyckich v. Czelatyckich, Toczyłowskich, Traczewskich, Tworowskich (rodzina tatarska), Walowskich, Skarbków - Ważyńskich, Werpowskich,

Digitized by Google

Widawskich, Wiszowatych, Witowskich, Wollszlegerów z odmianą (nobilitow. w XVIII wieku), Wołyńskich, Wołynieckich, Woszczyńskich, Zagołłowiczów, Zakrzewskich, Zawadzkich, Zbychalskich, Zbytkontów, Żędzickich-Dziegciów, Żerońskich, Złotunów, Żołędziów v. Zołłendziów, Zytyńskich (zgaśli) i Żywiłłów. — Źródła: Długosz, Paprocki, Okolski, Niesiecki, Kuropatnicki, Małachowski, Duńczewski, „Herbarz Anonima w bibliotece Ord. hr. Krasińskich", Borkowski, Polaczek, Kosiński, Ulanowski, Podkański, Piekosiński, Małecki, Warszycki, Czarnecki, Wielądko; „Spis rodzin szlacheckich Królestwa Polskiego", „Herbarz Królestwa Polskiego", „Spis szlachty galicyjskiej", Siebmacher, Ledebuhr, Hefner; Akta byłej Heroldyi Król. Polskiego, Akta Senatu, oraz papiery familijne wielu rodzin. D.

Habdelić (Abdelić) Jerzy, filolog i leksykograf chorwacki (* 1609 r. w Starym Czyczu w Turopolu—† 1678 w Zagrzebiu). Za młodu korzystał z pomocy i opieki biskupa zagrzebskiego, Marcina Borkovića; w 21-ym roku życia wstąpił do zakonu jezuitów, nauki wyższe pobierał w Gradcu i Trnawie, gdzie otrzymał stopień doktora filozofji i mianowany był nauczycielem nauk wyższych. Przez długi czas był rektorem kolegjum w Warażdynie i Zagrzebiu oraz tamtejszego seminarjum jezuickiego. Dla ułatwienia młodzieży nauki języka łacińskiego ułożył słownik chorwacko-łaciński: „Dictionar ili reči slovenske z vecéga ukup sebrane, u red postavljene i diaškemi (tj. wyrazami łacińskiemi) slahkotene" (1670). Pracował także nad obszernym słownikiem łacińsko-chorwackim. Materjały przez H-a zebrane miały następnie, jak się niektórzy domyślają, dostać się do rąk Fr. Sušnika, który pracę nad tym słownikiem dalej prowadził; ukończył zaś ją Jambrešić. Inną pracą słownikarską H-ća jest „Sillabus vocabulorum grammaticae Emanueli Alvari in Illyricam sive Croatis et Slavonibus vernaculam conversorum" (Zagrzeb 1726). Prócz tego wydał: „Fasciculus Palmarum, seu elogia Neomartyrum Cocincinensium" (Gradec 1668); „Pervi otca našega Adama greh etc." (Gradec 1674); „Kerščanski navuk s dogadjaji sv. pisma" (tamże 1674) i „Zercadlo Mariansko" (tamże 1662). Z tych dzieł religijno-moralnych najważniejsze jest „Pervi otca našega greh etc.". Księga ta jest praktyczną nauką moralności, dzieło nawskroś etyczne, do którego treść czerpał autor z Pisma św., z nauki o siedmiu grzechach głównych, z ojców kościoła, z historji i opisów podróży, z życia i zwyczajów narodowych. Książka ważna nie tylko z powodu treści swej, ale i ze względu na formę zewnętrzną, na język, mianowicie z powodu bogactwa wyrażeń i zwrotów językowych. W przedmowie H. nakreślił swój pogląd na literacki język chorwacki i stosunek narzecza kajkawskiego do ogólnego języka chorwackiego. Treść szczegółową tego dzieła podaje „Arkiv za povjestnicu jugoslav." (IX, 186). A. A. K.

Habeas Corpus Act, termin prawa angielskiego służący dla oznaczenia aktów gwarantujących w Anglii wolność indywidualną. Nakaz t. zw. Habeas Corpus, na żądanie osoby nieprawnie uwięzionej, albo na żądanie kogokolwiekbądź zajmującego się jej losem, wychodzi od sądu (High Court of Justice) do osoby albo osób nieprawnie więżących ją. Nakaz ten oznacza, że ciało uwięzionego (habeas corpus) powinno być przedstawione przed oblicze sądu, który orzeknie słuszność czy nieważność postępowania pozbawiającego wolności. Niewykonanie takiego nakazu prowadzi za sobą ciężkie kary w postaci odszkodowania strat i korzyści na rzecz osoby pozbawionej wolności, a także odpowiedzialność karną ze względu na niewykonanie nakazu sądowego (contempt of Court). Prawo otrzymywania takiego nakazu przez czas nader długi nie wychodziło poza sferę dowolności zwyczajowej, aż dopiero skrystalizowało się ostatecznie w słynnych aktach (Habeas Corpus Acts) Karola II i Jerzego III (według przyjętego sposobu cytowania praw angielskich: 31 Ch. II, c. 2, oraz 55 Geo. III, c. 100), przyczem akty te miały i tę wielką zasługę, że zniosły wieloliczne ograniczenia, które na każdym kroku stawały na przeszkodzie stosowaniu prawa. Sama procedura odbywa się w sposób następujący: A. zostaje uwięziony pod zarzutem zbrodni. Otrzymuje nakaz (writ) z tytułu „Habeas Corpus". Władza, która orzekła pozbawienie wolności, produkuje go natychmiastowo przed sądem właściwym a jednocześnie wyjaśnia powód uwięzienia. Jeżeli przyczyna okazuje się niewystarczającą, A. zostaje wypuszczony na wolność. Jeżeli przyczyna jest słuszną, ale przestępca popełnił przestępstwo takiego rodzaju, że może domagać się wypuszczenia tymczasowego na wolność za złożeniem kaucyi aż do terminu sprawy, ma prawo domagać się tego. O ile wykonanie tego życzenia będzie niemożliwe, ma prawo żądać, aby został osądzony na pierwszej sessyi sądowej. Niewysłuchany ma znowu prawo domagać się uwolnienia. W ten sposób dzięki istnieniu Habeas Corpus Act żaden oskarżony nie może być nieograniczenie długo trzymany pod kluczem w więzieniu śledczem, może bowiem zawsze domagać się bądź uwolnienia, bądź sądu. Należy jeszcze zaznaczyć, że akt Jerzego III rozciągnął błogosławieństwo prawodawstwa z roku 1679 na uwięzionych pod jakimkolwiekbądź pozorem. W wypadkach porwania, osadzenia w przytułku dla obłąkanych, uwięzienia zakonnicy w klasztorze wbrew jej woli, sąd wydaje writ of habeas corpus i po wysłuchaniu konfrontacyi stron, t. j. uwięzionej i pozbawiającej wolności, wydaje orzeczenie. Na takich podwalinach spoczywa wolność osobista w Anglii. Żaden obywatel angielski, żaden cudzoziemiec nie może być nie-

Digitized by Google

awnie pozbawiony wolności, o ile istnieje jeja tylko osoba, która w jego imieniu zażąda sądu nakazu Habeas Corpus. Sąd zaś gdy w takim wypadku pomocy nie odmawia. awo jednak ma znaczenie nietylko w zakresie arancyi wolności indywidualnej, ale również zakresie ograniczenia władzy rządu i jego entów. Samowola administracyi ograniczona st, mianowicie, rozległą jurysprudencyą sądoa, zakazującą pozbawienia wolności: każdy dy czyn administracyi gwałcący tę jurysprudencyę, wywołać-by mógł silną repressyę sądu, kierowaną przeciwko osobie i majątkowi przedawiciela administracyi. W ten sposób władza adowa zdobyła faktyczne prawo kontrolowania postępowania władzy wykonawczej, i to nawet zakresie spraw policyjnych. „Rząd jest przewiadczony, że o ileby sobie pozwolił na czyny przekraczające jego atrybucye prawne, sąd nakazałby bezzwłoczne aresztowanie danego urzędnika — i stosuje się to do wymagań wskazanych przez prawo Habeas Corpus. Zdarzyło się, że w r. 1854 majtkowie pewnego statku uciekli na ląd angielski. Znalezieni bez środków do życia, zostali odesłani do portu, przyczem, poznani przez oficera, mieli być przemocą zwróceni kapitanowi. Jednak znalazł się ktoś taki, który intendentowi policyi wspomniał o istnieniu prawa Habeas Corpus; wnet sytuacya zmieniła się: policya zrozumiała, że czynności jej były nielegalne, i wypuszczono zbiegów na wolność". Zawieszenie Habeas Corpus Act'u przewidziane jest przez t. zw. Habeas Corpus Suspension Act. W tym czasie administracyi wolno odkładać termin rozpatrywania sprawy. Dotyczy to pozostających pod śledztwem z tytułu popełnionej albo domniemanej zdrady stanu. Zazwyczaj jednak zawieszenie aktu Habeas Corpus trwa nader krótko; parlament bowiem występuje wtedy z interwencyą prawną, skutek aktu zawieszającego przecinającą. Wypadki zawieszania są przytem nader rzadkie. W Anglii i Szkocyi od roku 1818 nie zdarzył się wypadek podobny. Od roku 1679 do 1745 zawieszenie miało miejsce dziesięć razy. Następnie przez lat pięćdziesiąt znowu o wypadku stosowania „Suspension Act" głucho. Znowu obowiązuje w roku 1794, 1798, 1799, 1800. Natomiast w Irlandyi zdarzały się częściej nawet po roku 1818. Po raz ostatni znalazł tu akt zawieszający działanie „Habeas Corpus" zastosowanie w roku 1880. — Literatura, ob. ogólne podręczniki prawa państwowego angielskiego literatury współczesnej, a dalej: Peterson „Commentaries on the Liberty of the Subject" (Londyn 1877); Dicey „Lectures introductory to the study of the law of Constitution 1886" (liczne wydania późniejsze). Habeas Corpus Act przedrukowany w zbiorze Stubbs'a „Select Charters and other illustrations of english constitut. history" (wyd. 10-e z r. 1895, 517—523); Dr Karl Wertheim „Wörterbuch des englischen Rechts. Habeas Corpus ad subjiciendum" (Berlin 1899); Derjużynskij „Habeas Corpus Act" (Petersburg 1895, w języku rossyjskim). S. P.

Habelschwerdt, ob. Bystrzyca.

Habemus Papam! (mamy papieża!) z dodatkiem: *qui sibi imposuit nomen N. N.* (który przybrał imię N. N.), jest to okrzyk, którym po obraniu papieża pierwszy kardynał-dyakon z Granloggia kościoła św. Piotra oznajmuje o tem ludowi. R.

Habeneck Franciszek Antoni (* 1 czerwca, a według Elwarta 23 stycznia, 1781 w Mézières—† 8 lutego 1849 w Paryżu), słynny kapelmistrz. Po ukończeniu klasy skrzypiec w konserwatoryum paryskiem otrzymał miejsce pierwszego skrzypka w Operze komicznej, następnie w orkiestrze Opery wielkiej. W 1828 objął dyrekcyę orkiestry „Towarzystwa koncertowego" i rychło zasłynął jako kapelmistrz wzorowy. Od 1821—24 r. był dyrektorem Wielkiej Opery, a po usunięciu się Kreutzera objął w niej posadę kapelmistrza. Jego uczniami byli głośni skrzypkowie Léonard i Alard. H. uprawiał też niwę kompozycyi muzycznej, bez wielkiego jednak powodzenia. Napisał dwa koncerty skrzypcowe, trzy duety na dwoje skrzypiec, waryacye na kwartet smyczkowy, parę kaprysów, polonezów, fantazyj i t. p. A. Pol.

Haberl Franciszek Ksawery (* 12 kwietnia 1840 w Oberellenbach, w Bawaryi), jeden z najgorliwszych reformatorów muzyki kościelnej i pisarz muzyczny. Po ukończeniu seminaryum w Passawie otrzymał święcenia kapłańskie w 1862 r. i miejsce kapelmistrza przy katedrze w Passawie. Od 1867—70 był organistą kościoła S. Maria dell'Anima w Rzymie, a od 1871—82 w Ratyzbonie. Tu założył w 1874 r. szkołę muzyki kościelnej, do której po dziś dzień ciągną uczniowie ze wszystkich części świata. H. wydał: „Anweisung zum harmonischen Kirchengesang" (1864); „Magister choralis", dziełko podręczne dla organistów, omawiające w sposób popularny sprawę śpiewu chóralnego (gregoryańskiego), które od 1865 r. doczekało się jedenastu wydań, z przekładami na języki włoski, francuski, angielski, hiszpański, polski i węgierski; „Lieder Rosenkranz" (1866), „Cäcilienkalender" (1876—85), wychodzący od 1885 r. pod tyt. „Kirchenmusikalisches Jahrbuch", a zawierający w sobie wiele cennych studyów historyczno-muzycznych; „Bertalottis Solfeggien" (1880, wyd. 2-e 1888); „Officium hebdomadae sanctae" (1887 r., po niemiecku); „Psalterium vespertinum" (1888). Prócz tego w pismach specyalnych zamieścił: „Wilhelm Dufay" (1885) i „Die römische Schola cantorum und die päpstlichen Kapellsänger bis zur Mitte des XVI Jahrhunderts" (1887); „Bibliographischer und the-

Digitized by Google

matischer Musikkatolog des päpstlichen Kapellarchivs im Vatikan zu Rom" (1888, w „Monatshefte für Musikgeschichte") i w. in. Po śmierci Schremsa, kapelmistrza przy katedrze ratyzbońskiej, H. objął po nim wydawnictwo „Musica divina" (przedruki cennych zabytków dawnej muzyki kościelnej), a po śmierci ks. Witta (1888) redakcyę „Musica sacra", pisma poświęconego wyłącznie sprawom muzyki kościelnej. W 1879 H. założył „Towarzystwo Palestryny", którego zadaniem jest wydanie pomnikowe wszystkich dzieł tego mistrza, dotąd znanych i niedawno odnalezionych w archiwach rzymskich. Na całość tego olbrzymiego wydawnictwa składają się 33 tomy in folio. Jego również staraniem wyszedł zbiór dzieł Orlanda Lasso: „Ordinarium Missae", „Graduale" i „Vesperale" z towarzyszeniem organów. A. Pol.

Haberman Jan († we Lwowie w roku 1637), lekarz, rodem ze Lwowa, kształcił się w Krakowie i tamże w latach 1615 i 1618 stopnie filozoficzne osiągnął; gdzie dyplom doktorski uzyskał—niewiadomo. Zajmował się wykonawstwem lekarskiem w mieście rodzinnem i tamże w roku 1634 był z wyboru rajcą miejskim. — Por. S. Kośmińskiego „Słownik lek. pols." (str. 160). Dr J. P.

Habermann, herb polski z nadania. Na tarczy czterodzielnej, w polach I i IV, błękitnych, trzy snopy złote: dwa u góry, jeden u dołu; w II i III, srebrnych, trzy pióra strusie błękitne. Nad hełmem, w koronie szlacheckiej, pół męża zbrojnego w szyszaku ozdobionym pięcioma piórami strusiemi: dwoma białemi między błękitnemi, w prawej ręce trzy takież pióra błękitne trzymającego z lewą ręką opartą na biodrze. Labry błękitne, z prawej strony podbite złotem,

Fig. 45. Habermann (herb).

z lewej srebrem. Nadany w latach 1789—1802 Józefowi Habermannowi (Owsianemu), radzcy ziemskiemu, przez stany galicyjskie, z przydomkiem „von Habersfeld".—Źródła: „Poczet szlachty galic."; Borkowski, Hefner, Ostrowski „Księga herbowa rodów polskich". D.

Habert Izaak, teolog francuski (* około roku 1610—† 1668 r.). Doktor Sorbonny, w 164 biskup Vabres. List jego przeciw Janseniuszow podpisali wszyscy biskupi francuscy i posła papieżowi roku 1651. H. pierwszy wykazał szkodliwość księgi Janseniusza, przeciwko której p sząc zrobił z niej wyciąg ośmiu propozycy, na co wystąpił przeciw niemu z odpowiedzi roku 1650 Antoni Arnauld. H. też zgodnie z żą daniem kardynała Richelieu zbijał Jansenius w trzech kazaniach, robiąc mu zarzut, iż dosta tecznie nie zrozumiał św. Augustyna. Brewiar paryski zawiera hymny H a na uroczystość św Ludwika. Pozostały po nim dzieła: „De Grati ex Patribus Graecis"; „De Cathedra et primat s. Petri"; „De consensu hierarchiae et monar chiae" (Paryż 1640), tudzież przetłómaczony przez niego na łacinę Pontyfikał Kościoła wschodniego r. 1643. Δ

Habesz, ob. Abissynia.

Habich, herb polski. Na tarczy dwudzielnej, w polu prawem, błękitnem — pół koła srebrnego; w lewem, czerwonem — pół orła czarnego. Nad hełmem, w koronie szlacheckiej, trzy pióra strusie. Herb rodziny osiadłej na Litwie, z której Jan Habich w roku 1778 był komornikiem ziemskim starodubowskim. — Źródła: „Herbarz Królestwa Polskiego"; Borkowski; Ostrowski. D.

Fig. 46. Habich (herb).

Habichtswald, góry w prowincyi Hessen-Nassau, na zach. i płd.-zach. od miasta Kasselu (Cassel), należące do hesskiej krainy górskiej (ob.), dział wód Fuldy, Ederu i Diemelu; H. ciągnie się z płn. na płd., spadając stromo naokół; na czworokątnym grzbiecie dźwiga szczyty, dochodzące prawie do 600 m. H. jest niemal całkowicie bazaltowy, porosły lasami i łączny. Kopalnie węgla brunatnego. W. J.

Habicot Mikołaj (* około r. 1550 w Bonny [Gâtinais]—† w Paryżu d. 17 czerwca r. 1624), anatom i chirurg. Wykształcenie zawodowe otrzymał w Paryżu, gdzie też później był czynny, bądź jako chirurg szpitala Hôtel-Dieu, bądź jako lekarz wojskowy; obok tego wykładał anatomię i chirurgię operacyjną i był swego czasu nauczycielem bardzo cenionym. Z licznych prac jego, drukiem ogłoszonych, najlepsza jest niewątpliwie „Question chirurgicale, dans laquelle il est démontré que le chirurgien doit absolument pratiquer l'opération de la bronchotomie,

Digitized by Google

autrement la perforation de la flûte ou tuyau du poumon" (Paryż 1620). Rozbiera w niej wskazania i podaje sposoby robienia rozcięcia tchawicy (ob. Tracheotomia), a czyni to lepiej niż wszyscy poprzednicy jego. Najwięcej wrzawy atoli wywołało inne dziełko jego p. n. „Gigantosteologie, ou discours sur les os d'un géant" (Paryż 1613). W Delfinacie odkopano przypadkiem kościec na 25 stóp długi; były to szczątki jakiegoś zwierza zaginionego; H. po zbadaniu ich uznał je za kości olbrzyma Teutobocha, króla Cymbrów, i jako takie opisał je w książce przytoczonej. Wystąpił przeciw poglądowi temu Riolan Młodszy (ob.), wyszydzając go i dowodząc, że kości znalezione należały do wieloryba. H. bronił zacięcie zdania swego, Riolan również, wmieszali się potem inni jeszcze w spór ten, który w końcu doprowadził do zatargów ostrych i bardzo niesmacznych między lekarzami a chirurgami paryskimi. Inne pisma H-a, aczkolwiek współcześni cenili je dość wysoko, już tylko dziś bibliografa zająć-by mogły, więc ich nie wymieniamy.—Por. „Biographie médicale" T. V, str. 6—10 i René Vaucair „Etude sur Habicot, sur l'anatomie et la chirurgie de son temps" (Paryż 1890). Dr J. P.

Habicz, herb polski. Jest o nim wzmianka tylko w jednej zapisce sądowej z roku 1443, gdzie bez żadnego bliższego określenia powiedziano, że ma być bicz. Używały go rodziny Białkowskich, Goleckich i Wysokońskich. D.

Habilitacya oznacza pozyskanie prawa na wykłady w uniwersytecie przez dysputę publiczną nad przedstawioną przez kandydata pracą naukową (rozprawa habilitacyjna); habilitować się znaczy: prawo to pozyskać.

Habit łacińskie *habitus* (od *habeo* = mam), natura własność jakiej rzeczy; w dalszem znaczeniu: suknia, ubiór, odzież, a mianowicie suknia zakonna, męska lub żeńska. Suknia księży świeckich, także po łacinie *habitus* w prawie zwana; u nas, nie habitem, lecz z włoska sutanną się zowie. Professya zakonna byłaby nieważną, gdyby nowicyusz pierwej przez rok cały w habicie zakonnym nie chodził. Przypuszczenie do habitu i przyobleczenie w niego nowicyusza należy do przełożonego zakonu. Przy obłóczynach kandydatki powinno być jej nadane imię świętej, i zalecone, aby nie pozwalała inaczej się tytułować jak siostrą, nigdy zaś panią lub panną. Skoro kto uczynił professyę, obowiązany jest nosić ustawicznie habit swego zakonu i pod karą klątwy (*latae sententiae*) nie wolno mu zdejmować go za klasztorem, chyba dla ocalenia życia, zdrowia i t. p. Zakonnik, zostawszy biskupem lub kardynałem, obowiązany jest nosić habit swojego zakonu pod grzechem, lubo nie pod klątwą. Kształt i kolor habitu w różnych zakonach jest różny. Jeden zakon nie może brać habitu zakonu drugiego, świeccy duchowni nie mogą się ubierać w habity zakonne, i odwrotnie. Dzieciom tylko do skończonego roku szóstego wolno chodzić w habicie z pobożności; nowicyusz, opuszczający zakon, może się domagać zapłaty za habit przez siebie sprawiony, lecz go zostawić musi. Tercyarzom nie wolno nosić habitu przed skończonym rokiem 20. — Por. Ferraris „Prompt. Biblioth. v. habitus."—Formy habitów ob. ks. B. Szymański „Rys. hist. zgrom. zakon."; Gaet. Guicci „Iconografia storica degli ordini religiosi e cavallereschi" (fast. 1—33, Rzym 1836—40, in folio); Helyot „Ordres mon". Δ

Habitus, wyraz ten łaciński znaczyć może w medycynie: 1) wygląd, powierzchowność postawę ciała; 2) budowę, czyli jak mawiano dawniej więź albo więzę jego i 3) czasem nastrój duszy. *H. oris*=wyraz twarzy, *H. apoplecticus*=budowa apoplektyczna, *H. phthisicus*=budowa albo powierzchowność suchotnicza i t. p. Dr J. P.

Habrich Aleksy, historyk morawski (* 1733 w Buzowie—† 1791 w Rajhradzie). Wstąpił do klasztoru Rajchradzkiego; zbadał jego archiwum; pomagał w pracach historycznych Pelclowi, Dobrovskiemu, Cerrroniemu i innym. Uzupełnił dzieło Pittera „Monasticon historico-diplomaticum omnium Moraviae monasteriorum" i wydał „Jura primaeva Moraviae" (Brno 1781).

Habrowańcy (Lilecti, Lulecti), sekta religijna na Morawach w XVI. Założycielem jej był władyka czeski, Jan Dubczański ze Zdenina na Habrowanach, który po badaniach głębokich Pisma św., tudzież dzieł wszystkich reformatorów ówczesnych, postanowił być sam reformarem. Pomocnika gorliwego miał w pustelniku Macieju, człowieku, choć niewielkiego wykształcenia, lecz znającego dokładnie Pismo św., a będącego zwolennikiem Lutra, dopóki bliżej jego nauki nie poznał. Trzecim w tej pracy był niejaki Wacław z Lilec. Pierwszem ich dążeniem było zjednać dla zasady swej stronników wśród duchowieństwa katolickiego, gdy jednak usiłowania te nie doprowadziły do pożądanego celu, czynili je w innych kierunkach; lecz pomimo narad i zjazdów w latach 1528, 1531, 1533 doszli tylko do tego, że ułożyli dla siebie ustawę i założyli drukarnię swoją w celach propagandy. Nauka H-ów polegała na tem, że jedynem źródłem i sędzią wiary jest Pismo Święte; Kościół uznawali za zebranie wszystkich wiernych w duchu świętym Słowa Bożego, łasce i nadziei; Chrystus jest jedyny opiekun i pośrednik między Bogiem a człowiekiem; jedyną Głową Kościoła Chrystus; nie uznawali prymatu Stolicy Apostolskiej, ani Sakramentu kapłaństwa; kapłaństwo Chrystusa wspólne wszystkim chrześcianom; do zbawienia potrzebna wiara, nie zaś dobre uczynki; z Sakramentów uznawali: Chrzest, Ciało i Krew Pańską. H. powstawali gwałtownie na duchowieństwo katolickie, spory zaś ich różne zwróciły uwagę Ferdynanda I, tak, że na sejmie r. 1535 kazał skarcić Dubczańskiego za

Digitized by Google

jego propagandę, a w końcu, r. 1537, wtrącić go do więzienia w Pradze, z którego został uwolniony tylko pod warunkiem, że zaprzestanie rozsiewania swoich błędów sekciarskich. Sekta H-ów przechodziła jeszcze różne koleje, lecz dotrwała tylko do r. 1580, a pozostali jej stronnicy przyłączyli się do różnych wyznań.— Por. Brandl „Jan Dubčański a bratri Lülecti" (Čas. „Matice Mor.", XIV, str. 74, Berno mor. 1882); Grudely „Gesch. d. böhm. Brüder" (str. 107); Rézek „Dejiny prostonarodniho hnuti nabož." (Praga 1887); Z. Winter „Život cirkovni v Cechach" (I, str. 301, Praga 1895). Δ

Habsburg, starożytny zamek w szwajcarskim kantonie Aargau, na szczycie Wülpelsbergu (514 m.), zbudowany około r. 1020 przez hrabiego Radboda von Altenburga. Przetrwały z zamku tylko zwaliska wieży z $2^1/_2$ m. grubemi ścianami, służącej obecnie za czatownię strażacką; w dobudowanym domu mieszka pachciarz. Wi-

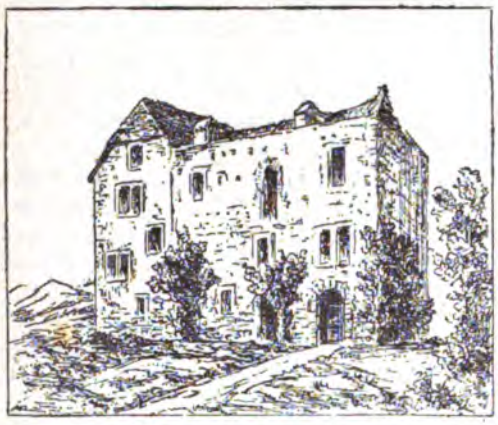

Fig. 47. Ruiny zamku Habsburg.

dok stąd obejmuje obszar dawnych posiadłości hrabiów habsburskich, dalej dorzecze Aaru, Reussu, Limmatu. H. ma być podobno kolebką dynastyi austryackiej, aczkolwiek przypuszczenie to jest wątpliwe. W. J.

Habsburgowie, starożytny panujący ród niemiecki, którego członkowie zasiadali na tronie cesarskim niemieckim, królewskim węgierskim, neapolitańskim, hiszpańskim, portugalskim, czeskim, cesarskim austryackim, wreszcie panowali w Ameryce, Indyach i nawet na wybrzeżach afrykańskich. Protoplastów tego rodu heraldycy napróżno szukają w odległej starożytności, wywodząc go od Rzymian starożytnych lub łącząc z wygasłą dynastyą Merowingów. W XVIII w. rozpoczęły się w tym względzie badania bardziej naukowe, które doprowadziły do wniosku, że H. pochodzą ze szczepu germańskiego Allemanów i już w X w. posiadali rozległe dobra w dzisiejszej Alzacyi, Szwabii, w Szwajcaryi, a mianowicie w kantonie Argawii (niem. Aargau) i Turgawii (niem. Thurgau). Heraldyk Frydolin Kopp dowiódł, że pierwszym znanym protoplastą H-ó był niejaki Guntram Bogaty, którego syn La zelin († około 1007 r.) miał liczne potomstw Trzej synowie Lanzelina zbudowali w Argaw na górze nad rzeką Aarem zamek Habsburg, (którego ród wziął swą nazwę. Wnuk Lanzeli Werner II używał już tytułu hrabiego na Hab burgu, a wnuk tego ostatniego, Werner III (około 1167), był margrabią w Alzacyi; urzą ten przeszedł w spadku na jego syna Albrech III Bogatego († 1199 r.), który po wygasły rodzie Lenzburgów odziedziczył dobra Sempac Syn jego, Rudolf II Stary († 1232), margrab Alzacyi i wójt klasztoru Murbach, otrzymał hra stwo Argawię i Laufenburg. Synowie jego: A bert IV Mądry († 1240) i Rudolf III († 124 podzielili się majątkiem ojca w ten sposób, pierwszy dostał Alzacyę i Argawię, drugi, zał życiel młodszej linii Habsbursko-Laufenburski hrabstwa Klettgau, Laufenburg, Rheinfelden i i ne. Albrecht IV, gorliwy stronnik Hohensta fów, miał syna Rudolfa (* 1218), którego chrztu trzymał cesarz Fryderyk II. Po śmie ojca, zmarłego podczas przedsięwziętej wypra krzyżowej do Palestyny, głową rodu został m dy Rudolf, w r. 1273 (29 października) obra cesarzem niemieckim. W walce z Przemyślem królem czeskim, zdobył on dla rodu swego z mie austryackie. Siostra cesarza Rudolfa I w szła za mąż za Fryderyka Hohenzollerna, b grabiego Norymbergi, córki zaś zostały żona sąsiednich panujących, a mianowicie: Guta—k la czeskiego, Klemencya—węgierskiego, Mat i Katarzyna—książąt bawarskich, Agnieszk księcia saskiego, Jadwiga — margrabiego b denburskiego. Syn Rudolfa Albrecht I otrzy po ojcu koronę cesarską, drugi zaś, Hartm któremu ojciec gotował koronę burgundzką, nął w Renie (1281 r.); trzeci nakoniec syn, dolf (II), najpierw rządził razem z bratem brechtem, później w r. 1283 uchylił się od dów († 1290). Syn tego Rudolfa, Pogrobow Jan Parricida († 1313) był jednym z zabój stryja swego, cesarza Albrechta I, który p małżeństwo z Elżbietą, córką Menharda II, Gorycyi, nabył dla rodu swego ziemie Koru (Karyntyę). Z licznego potomstwa Albrech wymienić należy: 1) Rudolfa (III), który z królem czeskim, lecz po kilku miesiącach un 2) Fryderyka, wyniesionego w r. 1314 na cesarski; 3) Ottona, ożenionego z księżni czeską Anną Luksemburską i 4) Albrecht Mądrego († 1358), który po śmierci braci od dziczył wszystkie ziemie Habsburgów i ust wił prawnie ich niepodzielność w przyszł Syn jego najstarszy, Rudolf IV, przyjął tytuł cyksięcia, potwierdzony później w r. 1453 p cesarza Fryderyka III; otrzymał on również gą spadku hrabstwo Tyrol w r. 1363. Po śm ci Rudolfa odziedziczyli wszystkie ziemie H burgów dwaj bracia jego, Albrecht III i Leo

Digitized by Google

SKO-LOT

Teresa
† 20/11 1780)
iszek I. Stefan
1708 † 18/8 1765.

II.
1792)
hiszp.
1792)

Karolina
(* 1748 † 1748)

(*1

Maxymilian
(* 8/12 1756 † 27/7 1801)
wielk. mistrz zak. niem.

ka (d'Este)

Id
772
795

Józef
(* 1774
† 1847
ż. 1. Aleksandra w. ks. Ros.
2. Herminia Anhaltska
3. (1819) Dorota Wirtemberska

Klemetyna
(* 177
† 180
za Fra
ciszkie
I. kró
Sycyli

Maxymilian Este
(* 1782
† 1863

Karol Este
arcyb. ostrzyhom.
(* 1785
† 1809

Marya Ludw.
(* 1787
† 1816
za (1808)
ces. Franc. I. Austr.

elm
817
894)

Herminia
(* 1817
† 1842)

Stefan
(* 1817
† 1867)

Elżb
(* 18
za 1

Ferdynand d'Este

Beata
(* 1824
za Janem

Guntram Bog

Lanzelin (Kanzelin) I

Radeboto,
hr. Klettgau.
(około 1017)

Rudol

Ida (Ita)
(† 1322)

(† 1343)
za Janem
Henrykiem ks.
Goryczyi

Filip IV. hiszpański (*1605 † 1665) ż. 1. Izabella Bourbon 2. Marya Anna aus.

Marya Anna (*1606 † 1646) za cesarzem Ferdynandem III.

Ferdynand arcyb. Toledo kardynał (*1609 † 1641)

Jan Karol (*1605 † 1619)

Ferdynand III. (* 1608 † 1657) ż. 1. Maria Anna Hiszp. († 1646) 2. Marya Leop. Tyrol. († 1649) 3. Eleonora z Mantui († 1686)

Marya Anna (*1610 † 1665) za Maksymilianem Bawarskim

Leopold Wilhelm bisk. passaw. i t. d. (*1614 † 1662)

Ferdynand Karol (*1628 † 1662)

Zygmunt Franc. (*1630 † 1665)

Marya Leopold. (*1632 † 1649) za Ferd. III-m.

arya
resa
8 † 1683)
Ludwi-
a XIV.,
Francyi

Małgorzata Teresa (*1651 † 1673) za cesarzem Lepoldem I.

Karol II. kr. hiszpańs. (*1661 † 1700)

Ferdynand IV. (*1633 † 1654)

Marya Anna (*1635 † 1696) za Filipem hiszpańskim

Leopold I. (*1640 † 17 5) ż. 1. Małg. Ter. hiszp. 2. Klaudya Felicitas tyrol. 3. Eleon. palat.

Karol Józef (*1649 † 1664) biskup passawski i ołomuniecki

Eleonora (* 1653 † 1697) za 1. Michałem królem polskim 2. Karolem Leop. Lotaryńskim

Klaudya Felicitas (*1653 † 1677) za cesarzem Leopoldem I.

Marya Anna (*1683 † 1754) za Janem V., król portug.

Karol VI. (* 1685 † 1740)

Marya Magdalena (* 1689 † 1743)

Leopold Józef Lotaryński (*1679 † 1729)

Marya Amalia (*1701 † 1756) za **Karolem VII.** Albert. Bawar.

Leopold (* 1716 † 1716)

Marya Teresa (*1717 † 1780) za **Franciszkiem I.** Stefanem Lotaryńskim (*1708 † 1765)

Marya Anna (* 1718 † 1744) za Karolem Alex. Lotaryńskim

Marya Amelia (* 1724 † 1730)

Franciszek Stefan ż. Marya Teresa

*Karol Alex. (*1712 † 1780) ż. Marya Anna Austryacka.*

Dom Habsbursko-lotaryński (ob. na odwrotnej stronie)

Do artykułu „Habsburgowie", str. 186.

Digitized by Google

II, którzy wbrew prawu, wydanemu przez ojca, podzielili się dziedzictwem w ten sposób, że pierwszy otrzymał Austryę Górną i Dolną, drugi—pozostałe kraje (Styryę, Karyntyę, Krainę, Tyrol i posiadłości w Alzacyi i Szwajcaryi). Po Albrechcie III rządził Austryą syn jego, Albrecht IV, a po nim wnuk, Albrecht V, obrany królem czeskim i węgierskim, a w końcu cesarzem niemieckim pod imieniem Albrechta II (1438 — 1439); ze śmiercią syna jego, Władysława Pogrobowca, wygasła linia H-ów od Albrechta III idąca. Siostra Władysława, Elżbieta, była żoną króla Kazimierza Jagiellończyka i matką sześciu jego synów, z których najstarszy, Władysław, objął tron czesko-węgierski, a trzej inni: Jan Obracht, Aleksander i Zygmunt I Stary, panowali kolejno w Polsce. Po śmierci Leopolda III, brata Albrechta III, podzielili się spadkiem dwaj jego synowie: Arnold Żelazny († 1424), który dostał Styryę, Krainę i Karyntyę, i Fryderyk IV († 1439), który otrzymał Tyrol i posiadłości w Alzacyi i Szwajcaryi. Synowie Arnolda: Fryderyk V i Albrecht IV odziedziczyli ziemie ojca; pierwszy z nich po śmierci brata, a później po abdykacyi Zygmunta, syna Fryderyka IV, połączył wszystkie posiadłości H-ów w swoich ręku i w r. 1440 wybrany był na cesarza niemieckiego pod imieniem Fryderyka III. Syn jego i następca, cesarz Maksymilian I (1493—1519), przyłączył do swych ziem dziedzicznych Gorycyę (1500 r.) i przez małżeństwo swe z Maryą Burgundzką (1477 r.) otrzymał jeszcze bogatą Burgundyę. Późniejsze małżeństwo syna Maksymilianowego, Filipa Pięknego, z Joanną, córką Ferdynanda Katolickiego i Izabelli, zapewniło H-om koronę hiszpańską, jak również podwójny związek małżeński wnucząt cesarza z domem Jagiellońskim (Ferdynanda, syna Filipa Pięknego, z Anną, córką Władysława Jagiellończyka, i Ludwika, brata Anny, z wnuczką Maksymiliana, Maryą) zapewnił im korony czeską i węgierską. W tym-to czasie właśnie powstało zdanie łacińskie: „Niech inni toczą wojny, ty zaś, Austryo szczęśliwa, zawieraj małżeństwa!". Po śmierci ces. Maksymiliana wnuk jego, starszy syn Filipa Pięknego, Karol V, otrzymał tron cesarski, królestwo Hiszpańskie z koloniami amerykańskiemi, Niderlandy i Neapol, i był założycielem hiszpańskiej gałęzi H-ów, którą tworzyli królowie hiszpańscy: syn Karola, Filip II (* 1527—† 1598), wnuk Filip III (* 1578—† 1621), prawnuk Filip IV (* 1605—† 1665) i praprawnuk Karol II (* 1661—† 1700). Siostra tego ostatniego, Marya Teresa, była żoną Ludwika XIV, króla francuskiego, druga zaś siostra, Małgorzata Teresa, żoną cesarza Leopolda I z linii austryackiej H-ów. Tej młodszej gałęzi założycielem był brat Karola V, Ferdynand I, który po nim otrzymał koronę cesarską, a obok tego czeską i węgierską. Z jego synów Maksymilian II objął tron niemiecki po śmierci ojca, Ferdynand rządził Tyrolem i posiadłościami w Alzacyi i Szwajcaryi, Karol zaś—Styryą, Karyntyą, Krainą i Gorycyą. Z córek cesarza Ferdynanda najpierw Elżbieta, a następnie Katarzyna były żonami króla polskiego Zygmunta Augusta, Eleonora wyszła za mąż za Wilhelma Gonzagę, księcia mantuańskiego, Barbara—za Alfonsa d'Este, księcia Ferrary, nakoniec Joanna—za Franciszka I, wielkiego księcia toskańskiego. Cesarz Maksymilian II († 1576) miał sześciu synów: Rudolfa II († 1612), który odziedziczył po ojcu tron cesarski, Arnolda († 1595), Macieja († 1619), następcę brata Rudolfa na tronie cesarskim, Maksymiliana III († 1618), Albrechta VII († 1621) i Wacława († 1578). Żaden z nich nie pozostawił męskiego potomka po sobie, przeto ich posiadłości przeszły na potomków Karola styryjskiego, syna cesarza Ferdynanda I. Z córek Maksymiliana Anna wyszła za mąż za Filipa II hiszpańskiego i Elżbieta za Karola IX, króla francuskiego. Starszy syn Karola styryjskiego, Ferdynand II połączył znów w swych ręku wszystkie ziemie austryackie i otrzymał koronę cesarską; młodszy, Leopold V († 1633), miał dwóch synów: Ferdynanda Karola († 1662) i Zygmunta Franciszka († 1665), którzy pomarli bezpotomnie. Syn Ferdynanda II († 1637), cesarz Ferdynand III, miał sześciu synów; z nich trzej zmarli w latach młodzieńczych; najstarszy, Ferdynand, następca tronu, umarł również przed śmiercią ojca; Karol Józef († 1664) poświęcił się stanowi duchownemu: przeto po zgonie Ferdynanda III wstąpił na tron cesarski syn jego ostatni, Leopold I († 1705), którego siostra rodzona, Eleonora, była żoną króla polskiego Michała Korybuta, a później księcia lotaryńskiego Karola V Leopolda. Po śmierci cesarza Leopolda panowali kolejno po sobie dwaj jego synowie: Józef I i Karol VI († 1740), na którym wygasł ród H-ów po mieczu. Pozostały po Józefie I tylko córki: Marya Józefina († 1757), żona Fryderyka Augusta, elektora saskiego i króla polskiego, i Marya Amelia († 1756), żona Karola VII Albrechta, elektora bawarskiego, pretendenta do tronu cesarskiego. Karol VI pozostawił również córki: Maryę Teresę († 1780), później cesarzową, i Maryę Annę († 1744), zamężną za Karolem Lotaryńskim. Mocą Sankcyi Pragmatycznej Karola VI spadkobierczynią korony cesarskiej została Marya Teresa; w r. 1736 wyszła ona za mąż za Franciszka I Stefana Lotaryńskiego, którego babka, Eleonora, w powtórnem małżeństwie żona księcia Karola V Leopolda Lotaryńskiego, była siostrą cesarza Leopolda I. Franciszek Stefan otrzymał za utraconą Lotaryngię tytułem wynagrodzenia księstwo Toskańskie i w r. 1745 został cesarzem niemieckim, jako mąż Maryi Teresy. Na potomków tego małżeństwa przechodzi w ten sposób nazwisko H-ów, a potomstwo to było dość liczne, Franciszek I Stefan i Marya Teresa mieli bowiem szesnaścioro dzieci; z nich Józef II został cesarzem

Digitized by Google

po śmierci rodziców, a po nim panował brat jego, Leopold II (1790—1792); trzeci syn, Ferdynand, przez małżeństwo z Maryą, córką księcia modeńskiego Herkulesa III z rodu Este, został w r. 1803 księciem Modeny i założycielem gałęzi Habsbursko-Modeńskiej, zwanej także d'Este, która wszakże wkrótce wygasła ze śmiercią wnuka Ferdynanda, Franciszka V, syna Franciszka IV w r. 1875, poczem tytuł i prawa jej przeszły na Franciszka Ferdynanda, syna arcyksięcia Karola Ludwika. Z córek cesarza Franciszka I Stefana Marya Antonina (* 1755—† 1793) była żoną Ludwika XVI, króla francuskiego; Marya Karolina (* 1752—† 1814) żoną Ferdynanda IV, króla neapolitańskiego, Amelia (* 1746—† 1804) żoną Ferdynanda parmeńskiego, i Marya Krystyna (* 1742—† 1798), żoną Alberta, księcia sasko-cieszyńskiego. Po śmierci cesarza Leopolda II panował syn jego, Franciszek II, który, zrzekłszy się tytułu cesarza niemieckiego w r. 1806, panował nadal jako cesarz austryacki pod imieniem Franciszka I. Brat jego, Ferdynand III, otrzymał Toskanię i był założycielem linii toskańskiej H-ów; z pozostałych synów Leopolda II Karol (* 1771—† 1847) odznaczył się w wojnach Napoleońskich, jako wódz znakomity; Józef (* 1776—† 1847) był palatynem węgierskim; Jan (* 1782—† 1859) był w r. 1848 namiestnikiem cesarskim Niemiec; Reiner (* 1783—† 1853) wice-królem Lombardyi; nakoniec Rudolf (* 1788—† 1831) został arcybiskupem ołomunieckim i kardynałem. Cesarz Franciszek I († 1835) pozostawił dwóch synów: Ferdynanda I, który po ojcu zasiadł na tronie, i Franciszka Karola (* 1802—† 1878), który po abdykacyi brata w r. 1848 zrzekł się korony na rzecz syna swego, panującego obecnie Franciszka Józefa I. Z córek cesarza Franciszka I Marya Ludwika (* 1791—† 1847) była żoną Napoleona I, a po jego upadku otrzymała księstwo Parmy; Leopoldyna (* 1797—† 1826) wyszła za mąż za cesarza brazylijskiego Pedra I; Karolina (* 1801—† 1832) — za Fryderyka Augusta II, króla saskiego. Cesarz Ferdynand I nie miał dzieci; brat jego, arcyksiążę Franciszek Karol z żoną Zofią bawarską, oprócz cesarza Franciszka Józefa I, miał jeszcze synów: Ferdynanda Maksymiliana (* 1832—† 1867), późniejszego cesarza Meksyku, arcyksięcia Karola Ludwika (* 1833) i Ludwika Wiktora (* 1842). Jedyny syn cesarza Franciszka Józefa i Elżbiety bawarskiej, Rudolf (* 1858—† 1889), ożeniony z księżniczką belgijską, Stefanią, pozostawił córkę Elżbietę (* 1883); z sióstr jego najstarsza, Zofia (* 1855), zmarła w wieku dziecięcym, Gizela (* 1856) wyszła za mąż za księcia bawarskiego Leopolda, Marya Walerya (* 1868) za arcyksięcia Franciszka Salwatora z linii toskańskiej. Brat cesarza, arcyksiążę Karol Ludwik ma trzech synów: Franciszka Ferdynanda d'Este (* 1863), Ottona (* 1865) i Ferdynanda (* 1868), a także trzy córki: Małgorzatę Zofię (* 1870), Maryę Anuncyatę (* 1876) i Elizę (* 1878). Arcyksiążę Otton, ożeniony z Maryą Józefą saską, ma syna Karola (* 1887). Z wymienionych wyżej braci cesarza Franciszka I pozostawili potomstwo:

1) Ferdynand III, arcyksiążę toskański, którego syn, Leopold II, objął rządy Toskanii po ojcu. Siostra jego, Marya Teresa (* 1801—† 1855), była żoną Karola Alberta, króla sardyńskiego. Po nim panował w Toskanii syn jego, Ferdynand IV, ktory miał jeszcze trzech braci: Karola Salwatora (* 1839—† 1892), Ludwika Salwatora (* 1847) i Jana (* 1852). Arcyksiążę Ferdynand IV ma pięciu synów: Leopolda Ferdynanda (* 1868), Józefa (* 1872), Piotra (* 1874), Henryka (* 1878) i Roberta Ferdynanda (* 1885); z córek jego Ludwika Antonina (* 1870) wyszła za mąż za Fryderyka Augusta saskiego. Brat Ferdynanda, Karol Salwator, miał synów: Leopolda Salwatora (* 1863), Franciszka Salwatora (* 1866) i Albrechta Salwatora (* 1871), z których Leopold Salwator ma trzy córki: Maryę Dolores (* 1891), Maryę Immaculatę (* 1892) i Małgorzatę (* 1894), tudzież syna Reinera (* 1895); Franciszek Salwator ma dwóch synów: Franciszka Karola (* 1893) i Huberta (* 1894).

2) Arcyksiążę Karol, drugi brat cesarza Franciszka I, marszałek austryacki, miał czterech synów: Albrechta (* 1817—† 1895), księcia cieszyńskiego, marszałka austryackiego, który zyskał sławę w bitwie pod Custozzą, Karola Ferdynanda (* 1818—† 1874), Fryderyka (* 1821—† 1847) i Wilhelma (* 1827—† 1894); z nich pozostawił potomstwo tylko Karol Ferdynand, który miał synów: Fryderyka (* 1856), Karola Stefana (* 1860) i Eugeniusza (* 1863); córka Karola Ferdynanda, Krystyna (* 1858), żona Alfonsa XII hiszpańskiego, jest obecnie regentką Hiszpanii w imieniu małoletniego syna swego Alfonsa XIII.

3) Arcyksiążę Józef miał synów: Stefana (* 1817—† 1867) i Józefa (* 1833), który, ożeniwszy się z Klotyldą, księżniczką sasko-koburską, ma syna Józefa (* 1872) i Władysława (* 1875—† 1895).

4) Arcyksiążę Jan, ożeniony z Anną Plochl z Brandhofu, miał potomstwo, które wszakże praw rodowych było pozbawione i otrzymało tytuł hrabiów z Meranu.

5) Arcyksiążę Reiner miał synów: Leopolda (* 1823), Arnolda (* 1824), Zygmunta (* 1826—† 1891), Reinera (* 1827) i Henryka (* 1828—† 1891), którzy nie pozostawili po sobie męskiego potomstwa.

Założycielem linii Habsbursko-Laufenburskiej był, wymieniony na początku artykułu, hrabia Rudolf III, brat Albrechta IV Mądrego, właściciel Laufenburga, Klettgau, Rheinfeldenu i t. d., zmarły w r. 1249. Miał synów: Wernera (†

Digitized by Google

1253), Gotfryda I († 1271), Rudolfa, biskupa konstancyeńskiego († 1293), i Eberharda († 1284); z nich pozostawili potomstwo: Gotfryd I, założyciel starszej linii Habsbursko-Laufenburskiej, i Eberhard, założyciel młodszej linii Habsbursko-Laufenburskiej.

Do członków starszej linii Habsbursko-Laufenburskiej należą synowie Gotfryda: Rudolf IV i Gotfryd; syn Rudolfa, Jan I († 1337), otrzymał po matce hrabstwo Rapperswyl; miał trzech synów: Jana II († 1380), Rudolfa V († 1383) i Gotfryda II († 1375). Ze śmiercią Jana III († 1395), syna Jana II, i Jana IV († 1408), syna Rudolfa V, wygasła starsza linia Habsbursko-Laufenburska. Majątki jej przeszły na własność częściowo Habsburgów austryackich, częściowo książęcego rodu Szwarzenbergów.

Młodsza linia Habsbursko-Laufenburska liczy następujących członków: Hartman I († około 1301), syn Eberharda, pozostawił dwóch synów: Hartmana II († 1322) i Eberharda II († około 1357); syn tego ostatniego, Hartman III († 1377), miał czterech synów: Rudolfa († 1383), który po matce otrzymał hrabstwo Nidau, Hartmana, Bertolda i Egona; ten ostatni przeniósł się do Szampanii. Na nich wygasła ta młodsza linia Habsbursko-Laufenburska w r. 1415. — Fridolin Kopp „Vindiciae actorum Murensium pro et contra Rev. Dom. P. M. Hergott genealogiae diplom. aug. domus Austriacae auctorem i t. d." (Muri 1750); Koppel „Die Grafen von Habsburg" (Halle 1832); Lichnowsky „Geschichte des Hauses Habsburg" (Wiedeń 1836—1844; 8 t.); Schulte „Geschichte der Habsburger in den ersten drei Jahrhunderten" (Insbruk 1887); Hoernes „Oesterreich-Ungarn und das Haus Habsburg" (Cieszyn 1892); Fr. Weihrich „Stammtafel zur Geschichte des Hauses Habsburg" (Wiedeń, Lipsk, Praga 1893). N.

Habura Franciszek (* 1843), pedagog i literat; urodził się w Woli Radłowskiej w Galicyi, z ojca Jana, wójta tej wsi, gdzie też początkowo pobierał nauki, poczem kształcił się w Radłowie, Tarnowie i Krakowie. Skończywszy gimnazyum, był rok jeden w seminaryum teologicznem Tarnowskiem, a w r. 1865 zapisał się na wydział filozoficzny w uniwersytecie Jagiellońskim. W r. 1869 złożywszy egamin nauczycielski, otrzymał posadę w Samborze, potem w Bochni; wreszcie od r. 1872 w Tarnowie, gdzie uczył języka polskiego, łaciny i propedeutyki filozoficznej. Od r. 1877 do 1884 był inspektorem okręgowym w Tarnowie i gorliwie się krzątał około podniesienia szkół ludowych w powiatach Tarnowskim, Brzeskim i Dąbrowskim. Założył szkołę robót przy szkole żeńskiej wydziałowej w Tarnowie, szkołę ogrodniczą i stowarzyszenie pomocy dla ubogich uczniów tamże. Urządzał obchody uroczyste ku czci sławnych mężów, a obdarzony swadą oratorską, choć rozwlekłą i pompatyczną, chętnie przemawiał na nich, budząc uczucia szlachetne. Pierwszą jego pracą literacką był dość powierzchowny odczyt p. t. „Pan Tadeusz a Iliada" (Kraków 1874), poczem wyszła rozprawka: „O najprawdopodobniejszem do prawdy znaczeniu pojedynku trzech braci Horacyuszów z trzema braćmi Kuryacyuszami" (Tarnów 1875), „Dydaktyczno-pedagogiczne rozprawy Edmunda Gergowicza, nauczyciela szkół ludowych we Lwowie" (Tarnów 1878), „Powinszowania i wiersze pamiątkowe" (Lwów 1886), „Stanowisko propedeutyki filozoficznej w systemie nauk gimnazyalnych i jej znaczenie w dydaktyce gimnazyalnej" (1888), „Książka do czytania na klasę V i VI szkół ludowych męskich" (Lwów 1893), „Prawo, warunki i środki postępu ludzkiego" (Poznań 1894), „W sprawie nauki literatury powszechnej w gimnazyum i szkole realnej" (1900, w czasopiśmie lwowskiem pedagogicznem „Muzeum"), „O gramatyce łacińskiej Łukasza Piotrowskiego" (1900 tamże). Najważniejszemi atoli pracami H-y są, zdaniem znawców, przekłady z literatury łacińskiej, odznaczające się wiernością i pięknym stylem, a mianowicie: „Salustyusza dzieła wszystkie" (2 tomy 1877 i 1894), „Liwiusza Księga I" (1888), Cycerona „Leliusz" (1899).—Por. artykuł Wiktora Hahna w „Encyklop. Wychow.", t. V. str. 256. P. Chm.

Hachette Joanna, dziewczę francuskie z Beauvais (* ok. 1454). Gdy Karol Śmiały napadł na to miasto (27 czerwca 1474), odznaczyła się przy jego obronie i wydarła chorążemu burgundzkiemu zatknięty już sztandar. Na pamiątkę tego zdarzenia odprawiano co rok w Beauvais 27 czerwca processyę, a od 1851 uroczystość świecką przed ratuszem, przed którym też od 1851 znajduje się pomnik bohaterki; w ogrodzie Luksemburskim w Paryżu wystawiono jej posąg marmurowy.

Hachette Jan Mikołaj Piotr, matematyk i fizyk francuski (* 1769 w Mézières — † 1834 w Paryżu); był rysownikiem w szkole wojskowej w Mézières, profesorem hydrografii w Collioure, adjunktem Monge'a na katedrze geometryi wykreślnej w Szkole politechnicznej w Paryżu, a po śmierci tegoż profesorem na tejże katedrze; równocześnie wykładał geometryę w Szkole normalnej i na fakultecie nauk. Był członkiem Akademii paryskiej. Ogłosił suplementy do „Geometryi wykreślnej" Monge'a (1812, 1818) i własny traktat tej nauki (cztery wydania, czwarte 1828 r.), w którym podaje niektóre samodzielne metody badania powierzchni, a między innemi sposób wyznaczenia krzywizny linii przecięcia dwóch powierzchni rzędu 2-go z krzywizn tychże powierzchni. W dzienniku Crellego ogłosił: „Uwagi o powierzchniach rzędu 2-go (t. I, 1826); O krzywiźnie powierzchni i rozwiązanie szczególnego przypadku z perspektywy powierzchni krzywych (t. I); O po-

Digitized by Google

wierzchniach prostoliniowych (VIII, 1832). Napisał: Traktat elementarny geometryi trójwymiarowej (1817); Zastosowania algebry do geometryi trójwymiarowej (1817); Traktat elementarny o machinach (cztery wydania, czwarte z r. 1828); Historyę machin parowych (1830 r.). W Dzienniku szkoły politechnicznej, „Annales de chimie et physique", ogłosił liczny poczet rozpraw i artykułów z dziedziny fizyki, a między innemi: o galwanizmie (1802), o heliostacie (1813), o mierzeniu skutków dynamicznych (1830), o wypływie cieczy (1816, 1817), o wypływie gazów (1827), o działaniu chemicznem indukcyi elektrycznej (1831) i t. d. S. D.

Hachette Ludwik, księgarz, wydawca paryski (* 1800 w Rethel, dep. Ardennów—† 1864 w Paryżu). Uczył się w szkole wyższej normalnej w stolicy aż do jej rozpędzenia przez rząd reakcyjny w r. 1822; poczem kształcił się w prawie. W r. 1826 założył księgarnię nakładową książek szkolnych; rozwinął ją ogromnie, zyskał monopol i, korzystając z niego roztropnie, dobrze się szkolnictwu francuskiemu zasłużył. Od r. 1850 podejmował wydawnictwa naukowe, i popularno-naukowe, jako też w wielkim stylu literackie, układając je w systematyczne zbiory; wydawał też książki ozdobne i książki przeznaczone do praktycznego użytku. Wszystkie jego nakłady odznaczają się starannością, a wiele ozdobnych nawet przepychem. Znamienitsze: „Chefs d'oeuvre de littérature ancienne"; „Chefs d'oeuvre de littératures modernes étrangères"; „Oeuvres complètes des grands écrivains français"; „Bibl. des meilleurs romans étrangers"; „Géographie universelle" Reclus'a, Biblia, Ewangelie—z rys. Bidy, Dorégo i innych; Dykcyonarze specyalne jak Belèze'a, Bouilleta, Joanne'a, Vapereau, przewodniki po Francyi i zagranicy „Guides-itinéraires". Zajmował się praktycznie organizacyą pracy w przemyśle, pisał raporty i memoryały. Przyczynił się staraniami u rządu francuskiego do międzynarodowego uznania własności literackiej i księgarskiej. Dorobiwszy się milionowego majątku, znalazł następcę w swym synu Jerzym († 1892) i dwóch zięciach, Breton i Templier, już nieżyjących.—Firma „Hachette" istniała jeszcze w r. 1901.

Hacienda (hiszp. wym. assienda), w Ameryce południowej i Meksyku oznacza folwark z należącą do niego ziemią, wogóle gospodarstwo rolne, a nawet finansowe kraju. St. Rew.

Hackaert, albo Hackert, albo Hakkert Jan, malarz hollenderski (* 1629 w Amsterdamie—† około 1699 tamże). Uchodzi powszechnie za ucznia Jana Wynantsa. Malował przeważnie pejzaże, najczęściej wzgórza, parki niderlandzkie, przecięte strumieniami wód lub aleje drzew. Galerye europejskie, zwłaszcza niderlandzkie, posiadają wiele obrazów jego pędzla, cechuje je wyborny rysunek i właściwy im koloryt. H. należy do grupy artystów hollenderskich, malujących pod wpływem sztuki włoskiej i zbliża się co do wartości obrazów swoich do najwybitniejszych z tej grupy: Berchema, Moucherona i Jana Botha. S. S.

Hackbrett (włos. Cembalo, franc. Tympanon, ang. Dulcimer), starożytny instrument muzyczny strunowy, znany już w Assyryi. Jest zbudowany w kształcie płytkiej skrzynki rezonansowej drewnianej, prawie prostokątnej. Ma 1.25 metr. długości, 0.9 do 1.05 m. szerokości, i 0.3 m. wysokości. Na desce wierzchniej znajdują się dwa duże otwory. Przez tę deskę są przeciągnięte struny metalowe druciane, mosiężne i stalowe, przyczepione w dolnej części instrumentu gwoździkami, a w górnej nawiązane na kołki, jak u skrzypców. Te struny opierają się na dwóch podstawkach, a uderza się w nie dwoma młoteczkami drewnianemi, których jedna strona główki jest pokryta filcem lub suknem. Dawny H. miał skalę niewielką (assyryjski miał tylko dziesięć strun), późniejszy był o trzech oktawach i więcej, a stroił się chromatycznie. Około 1400 r. dorobiono do H-u klawiaturę, i tym sposobem dano początek fortepianowi dzisiejszemu. W pierwotnej swej postaci, nieco tylko udoskonalony, istnieje H. po dziś-dzień w orkiestrach cygańskich, pod nazwą cymbałków. A. Pol.

Hackelberg, mityczna postać niemiecka, znana szczególnie w Westfalii, należy do rzędu tak zwanych „jeźdźców szalonych", którzy z hałasem, trąbieniem i ujadaniem psów przelatują powietrzem; mają to być myśliwcy pokutujący za polowanie w święta; mitologowie upatrują w nich resztki podań o Wodanie, który tak samo łowy powietrzne odprawiał. Nazwa H. znaczy „noszący płaszcz" (Hackelberend). — Por. Paul „Grundriss der german. Philologie" (I; 1048, 1071, 1105). J. K.

Hackenschmid Karol Tadeusz Sława (* około Lwowa w r. 1758—† w Ihnatowicach na Podolu w r. 1833), lekarz. W zawodzie swym wykształcił się w Wiedniu i tam też, obroniwszy w r. 1778 rozprawę, a raczej tezy same p. n. „Positiones medicae", dyplom doktorski osiągnął. Osiadłszy następnie w Międzybożu na Podolu, oddał się wykonawstwu lekarskiemu i doszedł w niem do wielkiej wziętości, ciesząc się przez długie lata dobrze zasłużoną sławą lekarza bardzo biegłego i człowieka zacnego. W r. 1828 obchodzono uroczyście pięćdziesięciolecie działalności jego lekarskiej. Oddany zupełnie zajęciom praktycznym, piórem nie pracował. Od r. 1818 był członkiem Tow. lek. wileńskiego.—Por. S. Kośmińskiego „Słownik lek. pols." str. 160. Dr J. P.

Hackert Filip Jakób, malarz niemiecki (* 1737 w Prenzlau w Ukermark—† 1807 we Florencyi). Uczeń ojca swego Filipa, malarza, kształcił się w Akademii berlińskiej (1753), pracował w Sztokholmie, w Paryżu, studyował Józefa Ver-

Digitized by Google

ota (1765), a 1768 r. udał się do Włoch. Tu, w Rzymie, wykonał, na zamówienie cesarzowej Katarzyny, sześć wielkich obrazów, przedstawiających epizody bitwy morskiej stoczonej w r. 1770 z Turkami pod Czesme. Obrazy te, przeznaczone do Peterhofu, dały mu rozgłos powszechny. Ferdynand IV, król Neapolu, powołał go na stanowisko malarza nadwornego (1786), stanowisko, które H. utracił po upadku króla r. 1799; udał się wtedy do Toskanii, i zamieszkał w nabytej przez siebie willi Careggi, w okolicach Florencyi. Obdarzony wysokiem poczuciem harmonii linij perspektywicznych i kolorytu, H. tworzył dużo pejzażów i widoków, poprawnych w rysunku i sumiennie odtwarzających przedmioty widziane, ale zbyt manierowanych. Najwięcej obrazów jego znaleść można po zamkach i rezydencyach prywatnych w Neapolitańskiem. Do najpiękniejszych prac jego zaliczyć wszakże należy pięć widoków Campanii, znajdujących się w willi Borgezych w Rzymie. Wyróżniają się one od wszystkich innych obrazów H-a pewnym powiewem poetycznym i ciepłem. H. jest także autorem rozprawy: „Sull'uso della vernice nella pittura" (1788), wydanej w tłómaczeniu niemieckiem Riedla w Dreźnie 1801. Życiorys H-a skreślił Goethe (Tybinga 1811, w Zbiorze dzieł wydania sztutgardzkiego 1831 roku tom XXXVII). S. S.

Hacki Jan Franciszek (żył w drugiej połowie XVII wieku), jezuita polski, teolog i pisarz polemiczny, był sekretarzem kollegium w Gdańsku. Jako niestrudzony szermierz w sprawie jedności Kościoła, był głośny w swoim czasie i pismami swemi, pełnemi erudycyi i polemicznej swady, dał się we znaki nietylko polskim innowiercom, lecz i zachodnim. W roku 1680 bezimiennie wydał króciutką broszurę, czy też kartę drukowaną (in una philura): „Scrutator Veritatis XII postulata proponere expeditus", czyli podzielony na 12 części szereg pytań dogmatycznych, skierowanych do wszystkich dyssydentów. Krótki ten kwestyonaryusz wywołał liczne odpowiedzi. Luteranie odpowiedzieli broszurą: „Detectio veritatis scrutinio veritatis etc. opposita", napisaną przez gdańskiego teologa, Samuela Schelgriga. Kalwinista Adryan Pauli, predykant przy kościele św. Piotra w Gdańsku, dał odpowiedź p. t. „Judicium de scrutatore Veritatis cum Responsione." Socynianie bezimiennie wydali książeczkę: „Satisfactio data Scrutatori Veritatis ad 12 eius postulata fidei a quodam etc." Nawet Kwakrowie nie pozostawili Scrutatora bez krótkiej odpowiedzi, która się w 1681 roku ukazała aż w Amsterdamie p. n. „Responsio ad postulatum quintum", napisana przez Jerzego Keithum. H. dał odprawę wszystkim tym broszurom w dziele ogólnie zatytułowanem: „Apologeticorum pro scrutatore scrutinioque veritatis pars I etc.", wydanem w Oliwie 1690—91 in 4-o, którego pierwsza część: „Libella veritatis, ad quam responsio scrutatori verit. fidei... eiusdem detecta nondum veritas examinatur etc." wymierzona przeciwko Luteranom, druga: „Statera istitiae etc.", Oliwa 1691, przeciwko Kalwinistom; trzecia: „Satisfactio... nulla declaratur" przeciwko Socynianowi; „Appendix" jest odpowiedzią dla Kwakrów. Drugiem dziełem polemicznem H-ego jest: „Divus Joannes Chrysostomus, Aureus Ecclesiae Christi Doctor... a Lutheranismo... vindicatus", Oliwa 1683, druk cystersów, in 4-o. Jest to obszerna odpowiedź na książkę J. Fryd. Mayera, superintendenta saskiego z Grimmy, p. t. „Orthodoxae Veritatis adversus decreta concilii Tridentini... Assertor oppositus etc.", która znów wymierzona była przeciwko książce niemieckiego jezuity, Heidelbergera. Oprócz powyższych pozostawił H. liczne dzieła, przeważnie z dziedziny apologetyki i teologii dogmatycznej. Tytuły ich: „Scrutinum veritatis fidei, quo etc."—z dwóch części złożone. Pierwsza wyszła 1661 w Oliwie in 4-o, drugie jej wydanie tamże 1681 r., trzecie tamże 1691 r. Druga część w Oliwie 1671; toż 1674, 1682 i 1691 r. in 4-o, druk cystersów.—„Vindex veritatis reus D. Constantio Schützen", Poznań 1684.—„Regia via omnes dissidentes in religione Neo-Evangelicos manuducens, ad orthodoxam et salvificam Christianae fidei veritatem perscrutandam... proposita", Gdańsk 1689 u Jansoniusza, in 4-o. Wreszcie: „Christo und apostolischen Geistes Spiegel im Leben des Heil. Francisci Xaverii", Oliwa in 12-o. Ks. Wł. Ku.

Hacki Michał Antoni, opat oliwski, zakonu Cystersów, kaznodzieja, pisarz ascetyczny i poeta, żyjący w drugiej połowie XVII wieku. Z jego dzieł teologicznych znane są następujące: „Breve compendium vitae spiritualis" (Oliwa 1685 in 8-o, wyd. 2-e tamże 1692 folio); „Sermonum asceticorum" (tamże 1691, 4 t. in folio). Z poetycznych prac ogłosił drukiem: „Maria Deipara semper Virgo rhytmice demonstrata" (Oliwa 1683 in 4-o; wyd. 2-e tamże 1692 in folio); „Apollo heroicus et lyricus" (tamże 1692). Tu pomieszczone wiersze współcześni mieli za znakomite. Hoppiusz (str. 49) wiersz o Janie III zowie *carmen heroicum et doctissimum*. Tu również jest wiersz H-ego p. t. „Carmen Acrostichon in Regem Joannem III" („singulari artificio contextum" dodaje Hoppiusz). Tegoż H-ego krótki wiersz o pomienionym królu jest w Pretoryusza „Mars Gothicus" (Oliwa 1691). W wyżej cytowanej książce „Apollo heroicus" między innemi utworami są jeszcze: „Jacobi principis Tyrocinium triumphale"; „Michaël Radziejowski, Card. et archiep. Gnesn. Honor fortunatus"; „Joan. Cas. Dönhofii, Cardin. Eminentia summis proxima"; „Dantiscum, Pandora urbium Sarmatiae" i inne. Opisał nadto miasto Gdańsk i jego dzieje w krótkości, sposobem chronologicznym. Wśród listów królowej szwedzkiej, Krystyny, znajdują się niektóre do niego pisane. Ks. Wł. Kr.

Digitized by Google

Hackländer Fryderyk Wilhelm (* 1816 roku — † 1877), powieściopisarz niemiecki. Poświęcał się naprzód kupiectwu, potem służył wojskowo, w obu tych zawodach gorliwie upędzając się za karyerą. Skoro na tych drogach nie mógł jej znaleźć, zwrócił się do teatru i do literatury i w tej ostatniej niebawem wielkie osiągnął powodzenie, dzięki nietyle talentowi wrodzonemu, ile zręczności, z jaką umiał go zużytkować, schlebiając, nie najlepszym, ale najbardziej rozpowszechnionym upodobaniom czytającej publiczności. Osiedliwszy się w r. 1840 w Sztutgardzie, zdobył sobie tam rozgłos, pozyskał względy dworu wirtemberskiego, pełnił obowiązki sekretarza księcia następcy tronu i do znacznego doszedł majątku. Pierwsze jego utwory, szkice, opowiadania i romanse: „Aus dem Soldatenleben" (Sztutgard 1841); „Wachtstubenabenteuer" (tamże 1845); „Handel und Wandel" (Berlin 1850), a osobliwie „Namenlose Geschichten" (Sztutgard 1851) i „Eugen Stillfried" (tamże 1852) okazują duży talent narracyjny, mają wiele świeżości i prostoty; późniejsze wielkie i rozwlekłe romanse: „Europäisches Sklavenleben" (1854); „Der neue Don Quichote" (1858); „Tannhäuser" (1860) i inne, pisane pośpiesznie, dla zysku, pozbawione pogłębienia w charakterystyce, a artyzmu w formie należą do tej literatury powieściowej, która, służąc jedynie za rozrywkę, nic nie ma wspólnego z prawdziwą literaturą piękną. Oprócz romansów pisywał też H. komedye, z których najlepsze: „Der geheime Agent" i „Magnetische Kuren", wyżej znacznie są stawiane przez poważnych krytyków od jego utworów powieściowych. Zbiorowe wydanie dzieł H-a ogłoszone po raz pierwszy w Sztutgardzie w roku 1860 i wielokrotnie potem powtarzane. Po śmierci H-a ogłoszono część jego autobiografii p. t. „Der Roman meines Lebens" (2 tomy, Sztutgard 1878). Przekłady na język polski: „Dola wdowy", obrazek tłóm. E. S. (Warszawa 1865); „Tajemnica miasta", powieść, tłóm. bezimienne (Warszawa 1870); „Burzyk, powieść z nad jeziora" przełożył Czesław O. P. (Lwów 1875). W. G.

Hackley Karol (* 1809—† 1861), profesor matematyki i astronomii w Columbia College w Nowym Yorku, jest autorem podręcznika algebry (1846), geometryi (1857) i trygonometryi z zastosowaniem do żeglugi i astronomii nautycznej. S. D.

Hackluyt Ryszard, geograf angielski (* w Londynie 1553—† 1616 roku). Studya odbywał w Oksfordzie, zawiązał stosunki z Orteliusem i Mercatorem. Wydał „The principal Navigations, Voyages, Traffiques and Discoveries" i inne. Na jego pamiątkę Anglicy nadali miano Hackluyt wyspie, przylądkowi i rzece. W. J.

Hacquet Baltazar albo Belzacar (* w r. 1740 w Le Conquet [Bretania], podług innych zaś o rok wcześniej w Metzu—† d. 10 stycznia roku 1815 w Wiedniu [podług Kośmińskiego we Lwowie]), przyrodnik. Gdzie wykształcenie otrzymał — niewiadomo. Około r. 1768 przybył do Austryi, gdzie wstąpił do służby, jako chirurg wojskowy. Przez czas pewien zastępował w Lublanie, w licęum tamtejszem, profesora anatomii, chirurgii i położnictwa. W roku 1788 mianowano go profesorem nauk przyrodniczych i medycyny w uniwersytecie lwowskim; od roku 1805 do 1809 zajmował katedrę takąż w Krakowie, w r. 1807 był dziekanem wydziału lekarskiego, który go wtedy mianował honorowym doktorem medycyny. Zbiory jego przyrodnicze kupił w r. 1810 Fryderyk August, król saski i książę warszawski, za 2 500 dukatów, i podarował je uniwersytetowi Jagiellońskiemu. Sztuką lekarską nie zajmował się H. prawie wcale, oddając się głównie badaniom w dziedzinach gieologii, mineralogii i botaniki, przedsiębrał też wiele podróży naukowych, szczególnie od r. 1774 do 1787, i opisywał je umiejętnie. Z licznych prac jego tego rodzaju wymienić trzeba: „Oryctographia Carniolica, oder physicalische Erdbeschreibung des Herzogthums Krain, Istrien und zum Theil der benachbarten Länder" (Lipsk 1778—1784, 3 tomy w 4-ce), „Mineralogisch - botanische Lustreise von dem Berge Terglou in Krain zu dem Berge Glockner in Tyrol im Jahre 1779" (Wiedeń 1784); „Physikalisch-politische Reise aus den Dinarischen durch die Julischen... Alpen etc." (Lipsk 1785—87, 4 tomy); „Neueste physikalisch - politische Reisen in den Jahren 1788 — 95 durch die dacischen und sarmatischen oder nördlichen Karpathen" (Norymberga 1790—96, z 23-ma tablicami i 2 mapami, 4 tomy) i „Abbildung und Beschreibung der südwest- und östlichen Wenden, Illyrer und Slaven, deren geographisches Ausbreiten von dem Adriatischen Meere bis an den Ponto, deren Sitten, Gebräuche, Handthierung, Gewerbe, Religion, Usus nach einer zehnjärigen Reise und vierzigjährigen Aufenthalte in jenen Gegenden" (Lipsk 1802, z 35 rycinami kolorowemi). Z rozpraw pomniejszych dodać tu jeszcze wypada: „Schreiben an H-rn Moll mit Bemerkung über das Karpatische Gebirge" (w Molla „Jarhrb. f. Bergbau" (tom III, str. 366—386) i „Ueber die Salzberge in Siebenbürgen und Galizien" (w „Göttinger Gelehrte Anzeig." 1794, Nr 41, i Molla „Jarhb. f. Bergbau" tom I, str. 506). Pierwszy też w r. 1794 opisał karłaków (cretins) w okolicach przedtatrzańskich. — Por. „Biogr. médicale" (tom V, str. 10); „Biograph. Lexikon d. hervorrag. Aerzte" (t. III, str. 6) i S. Kośmińskiego „Słown. lek. pols." (str. 160). Dr J. P.

Hacquetia Necker, Haketya, rodzaj należący do rodziny roślin baldaszkowatych *(Umbelliferae)*. Okółek pokrywą liściastą, od okółka dłuższą, opatrzony. Kwiaty obu- i oddzielno-płciowe, kielich o zębach nakształt działek rozszerzo-

Digitized by Google

nych, płatki korony wzniesione, zbliżone ku sobie, od połowy długości ku środkowi rozwinięte; owoc z boków ścieśniony, bez kolców, w owockach garbato-wypukłych, 5-żeberkowych, z sobą zrosłych; żeberka nitkowate wewnątrz kanałem opatrzone. *H. Epipactis* D. E., haketya żółto-zielona. Roślina krajowa, o łodydze bezlistnej, liściach korzeniowych dłoniasto- 3- albo 5-dzielnych. Okółeczków 1—3-główkowatych, pokrywką 3 razy dłuższą opatrzonych. Działki pokrywek podłużne, przewrotnie jajowate, ku wierzchołkowi piłkowane, żółto-zielone, płatki żółte. Wielkość 1.5 — 2.0 cm. Pospolita w bukowych podgórskich lasach. Kwitnie od kwietnia do maja. E. L. N.

Haczetolit (Hatchettolit), minerał mało rozpowszechniony, o składzie bardzo zawiłym. Zawiera on kwasy: niobowy, tytanowy i torowy, oraz zasady: tlenek wapnia, ceru, żelaza, uranu i sodu. Zdaje się, że jest rozłożonym pyrochlorem. Barwa jego żółto-brunatna, kryształy regularne. Znany w Karolinie północnej. Z. W.

Haczetyn (Hatchettin), minerał, jeden z węglowodorów naturalnych, o składzie chemicznym zbliżonym do ozokerytu. Występuje w łuszczkach optycznie dwuosiowych. Miękki i giętki. Znany razem z innemi parafinami naturalnemi. Z. W.

Haczewski Józef, leśnik (* 1794 w Gnieźnie—† 1844 roku w Kielcach, gdzie na ostatku był assesorem). Należał do najczynniejszych współpracowników pisma „Sylwan", w którem umieścił głośną swego czasu rozprawę, drukowaną w t. XI za r. 1835: „O spławie drzewa z dodatkiem terminologii orylów i flisów". St. Rew.

Haczyk, wszelki pręcik lub drucik zakrzywiony, z końcem zaostrzonym dla zaczepiania.— Haczyk u roślin jest to mały zakrzywiony korzonek na łodydze roślin pnących się, którym czepia się przyległych przedmiotów i na nich rozściela, jak to widzieć można na bluszczu pospolitym *(Hedera helix)*.

Haczyk (chir.). Do narzędzi najczęściej używanych w chirurgii należą rozmaite H-i, o różnej wielkości i postaci. Są to pręciki stalowe na końcu jednym mniej lub więcej zakrzywione, drugim zaś tkwiące zwykle w trzonku albo rączce, czasem osadzone bywają ruchomo w okładzinach. Zakończenie ich wolne bywa ostre lub tępe, stosownie do użytku, do jakiego służyć mają.— H-i ostre są: albo proste, o jednym zębie, albo też podwójne, potrójne i t. d., podobne do widelców zakrzywionych; służą do chwytania i przytrzymywania t. zw. części miękkich podczas zabiegów chirurgicznych. H-i tępe różnią się tem od ostrych, że koniec lub końce ich bywają zaokrąglone, albo opatrzone w gałki, albo nakoniec blaszkowate pełne lub z okienkiem: te często nie miewają trzonków, lecz oba końce haczykowato zakończone, zwykle niezupełnie równe; służą najczęściej do rozchylania brzegów ran, żeby ułatwić przystęp do ich głębi. Nie mogąc się tu zapuszczać w szczegóły dotyczące najrozmaitszych rodzajów H-ów, ani ich bardzo wielorakiego użycia, odsyłamy po bliższą o nich wiadomość do podręczników chirurgii (ob.), dodając wyobrażenie kilku z nich, do najczęściej używanych zaliczyć się mogących. Dr J. P.

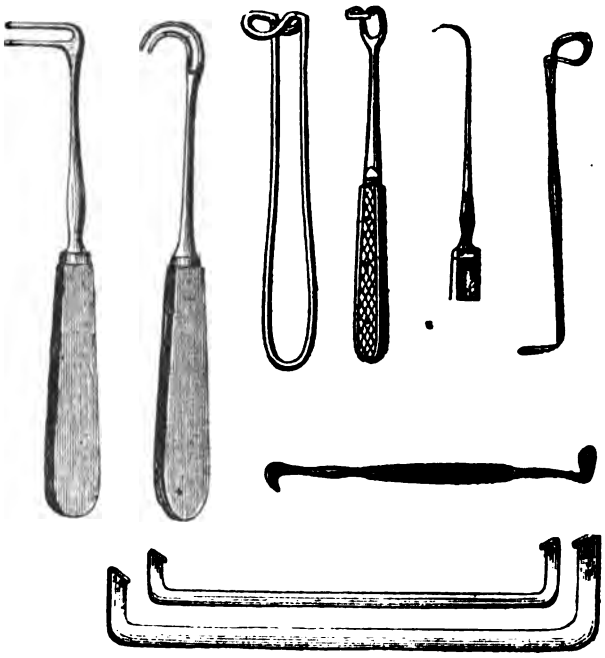

Fig. 48. Różne rodzaje haczyków tępych, używanych w chirurgii.

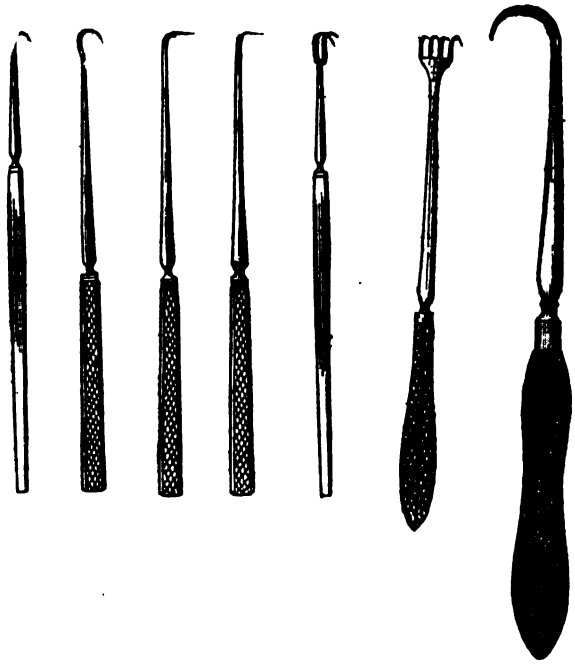

Fig. 49. Różne rodzaje haczyków ostrych, używanych przez chirurgów.

Digitized by Google

Haczykowata kość *(Os hamatum)*, ob. Ręka (anat.).

Hadad, według Makrobiusza (Saturnalia) bóstwo syryjskie. Królowie syryjscy uważali je za wyraz najwyższej władzy rządowej; stąd, jak się zdaje, nadawano to imię prawie wszystkim monarchom. W połączeniu z imieniem własnem, spotykamy je w imionach Hadad-ezer i Hadad-rimon. Mikołaj z Damaszku, historyk i filozof z 64 r. przed Chrystusem, wszystkim królom nadaje przydomek Adadus. Imię to (Hadad) niesłusznie zmieszano z Hadar, bóstwem edomickiem w transkrypcyi Septanty. Bożek ten znajduje się także i w panteonie assyryjskim jako Adad; lecz w tym kulcie występuje jako bóstwo elementarne, władzca burzy, piorunów, grzmotów etc. Forma właściwa tego imienia, przez długi czas nieznana, była wymawiana fałszywie, jako Ben, Bur, Wul, Rammen, obecnie udowodniona została przez odczytanie tekstów assyryjskich i potwierdzona przez napisy dwujęzykowe: aramejskie i greckie. Pomiędzy królami Damaszku wymieniony jest Hadad-ezer, władzca potężny, o którym się księgi Samuelowe rozpisują szeroko, nazywając go Hadar-ezer. Toż imię nosił współczesny Achaba w Septancie Ben-Hadad, a w tekstach assyryjskich Adad-Idri. Jak się zdaje, imię to i tu i tam musi być przekręcone, w dokumentach oryginalnych prawdopodobnie brzmiało Hadad-ezer ben Hadad... z zakończeniem dotąd nieznanem. Imię Hadad-Rimon jest wątpliwe: Septanta w drugiej jego połowie widzi wyraz hebrajski znaczący „granat".—(Oppert w Encyklopedyi Lamirault'a). R.

Hadamard Jakób, współczesny matematyk francuski, należy do rzędu najwybitniejszych uczonych młodej szkoły geometrów francuskich. Za pracę swą o funkcyi ζ (s) Riemanna, mającą ważne znaczenie w teoryi liczb, pozyskał wielką nagrodę Akademii paryskiej. Do główniejszych jego rozpraw należą: „Essai sur l'étude des fonctions données par leur développement de Taylor" („Journal de Math." 1893); „Étude sur les propriétés des fonctions entières etc." (tamże 1893); „Mémoire sur l'élimination" („Acta mathematica", tom XX). W ostatnich czasach ogłosił znaczną liczbę interesujących przyczynków do teoryi linij geodezyjnych, do geometryi nieeuklidesowej, do teoryi równań różniczkowych, do mechaniki itd. Napisał oryginalny podręcznik geometryi elementarnej („Leçons de géométrie élémentaire" Paryż 1898). Wykłada w Collège de France. S. D

Haddamit, minerał, synonim mikrolitu—pyrotantalanianu wapnia. Minerał b. rzadki, znaleziony w niektórych miejscowościach Ameryki północnej. Zawiera domieszki licznych rzadkich pierwiastków. Z. W.

Haddington (-shire), hrabstwo w południowo-wschodniej Szkocyi, graniczy od południa i wschodu z estuaryum rzeki Forth (Firth of Forth) i morzem Północnem (Niemieckiem), od południa z hrabstwem Berwick, od zachodu z hrabstwem Edynburskiem. Na obszarze 702 klm. □. H. ma 37 485 m-ców, czyli 53 m-ców przypada na klm. □ (1891). Kraina żyzna, pagórkowata (w Lammermuir Hills szczyt Meikle Says Law, 533 m.). Wybrzeża skaliste, zatoki piaszczyste. Rzeka Tyne jest zasobna w ryby. Kopalnie węgla; przemysł nieznaczny. Rolnictwo w stanie kwitnącym. Główne miasto Haddington liczyło w roku 189[illegible] 3 771 m-ców. W. J.

Haddock Sir Ryszard, admirał angielski (* w Leigh 1629 — † 1715). Zaczął służyć na morzu Śródziemnem pod rozkazami Blake'a. W bitwie pod Solebay (1672), napadnięty z dwu stron przez dwa okręty nieprzyjacielskie, odznaczył się bohaterską obroną; okręt jego został spalony i on sam, ciężko ranny, ledwo ocalał z kilku majtkami. Po zawarciu pokoju był kommissarzem i od 1690 kontrolerem floty. Syn jego, Mikołaj (* 1686 — † 1746), służył na morzu Północnem, opanował fregatę, wyekwipowaną przez Tomasza Smitha, którego powieszono jako zdrajcę; na morzu Śródziemnem jemu zawdzięczano powodzenie akcyi około przylądka Passaro (1718); w 1726 objął kommendę naczelną na Baltyku. Mianowany w 1738 kontr-admirałem, wyjechał na morze Śródziemne, by przeprowadzić blokadę brzegów hiszpańskich od Kadyksu do Barcelony; w 1741 dał się przemknąć admirałowi Navarro, który, poparty przez eskadrę francuską, zdołał przewieźć pod konwojem wojska hiszpańskie do Włoch. Niepowodzenie to zmusiło go do złożenia kommendy. W 1744 otrzymał tytuł admirała. Od 1734 do 1741 był przedstawicielem Rochesteru w parlamencie.

Hadeln, obszar marszowy w powiecie Hadeln, regencyi Stade, pruskiej prowincyi Hannowerskiej, na lewym brzegu uścia Elby. Od zalewów chronią H. tamy i bulwark; żyzny obszar marszowy okalają od południo-wschodu, południa i południo-zachodu torfowiska, które jednak po zdjęciu torfu stają się krainą łąkową i uprawną. Żeglowny dopływ Elby, rzeka Medem, tędy przepływa. Sprawę odwodniania załatwiają kanały (kanał Hadeln żeglowny). H. ma piętno hollenderskie. Powiat Hadeln ma 326 klm. □, 16 652 m-ców (1890). Miasto Otterndorf. W. J.

Hadendoa, Haddęnda, a także Harendoa, lud koczowniczy, pod względem językowym pokrewny Biszarom i zamieszkujący kraj Taka na północ od właściwej Abissynii. Oba te ludy swemi rysami fizycznemi mocno przypominają mieszkańców Abissynii, od których zresztą zostali oddzieleni dopiero wskutek przyjęcia islamu, wówczas, gdy ci ostatni trzymają się zasad przekształconego chrystyanizmu. Islam zbliżył poniekąd H. z koczownikami arabskiego pocho-

Digitized by Google

dzenia i sprzyjał krzyżowaniom, zacierającym dawny typ czerwonoskóry, właściwy ludom Abissynii i Nubii. Jak ogół ludów biszarskich, H. zajmują się bardzo mało rolnictwem, utrzymując się z hodowli owiec i wielbłądów. L. K.

Hadersleben, miasto powiatowe w pruskiej prowincyi Szlezwig-Holsztyńskiej, nad wązką, długą zatoką (Haderslebener Föhrde) Małego Bełtu, przy drodze żelaznej Woyens-H.; 2 kościoły ewangielickie, pomniki Wilhelma I i księcia Hansa Starszego; szkoły, odlewnia żelaza, wyrób tytoniu do żucia (prymki); mała przystań; 8628 m-ców (1895). W. J.

Hades (po grecku Ἅιδης, w epicznych poematach Ἀΐδης i Ἀϊδωνεύς, także Πλούτων zwany, u Rzymian Pluto, Dis), w greckiej mitologii trzeci syn Kronosa i Rhei (Hezyod. Teog. 453 i nast.), brat Zeusa i Posejdona, władzca głębin podziemnych i świata pogrobowego, Zeus podziemny (Ζεὺς καταχθόνιος, ἄναξ ἐνέρων, Hom. Iliad. 15, 188; 9, 457). Króluje on w ponurych ciemnościach krainy podziemnej, która mu po zwycięstwie nad Tytanami przy podziale świata na udział jego przypadła, razem z małżonką swą, Persefoną, nad cieniami, równie jak Zeus z Herą na Olimpie włada. Tu dotąd zwołuje z nieubłaganą surowością dusze zmarłych i trzyma je w zamknięciu, tak, że żadna na światło dzienne powrócić nie może; stąd pochodzą przydomki jego: πολυάρτης = szczelnie zamykający, πολυέρμων i πολυδέκτης = wielu przyjmujący, πανωλέτης = wszystkich powalający. Jedynie Orfeuszowi udało się, według mitologicznej legendy, przecudnym śpiewem zniewolić go do wydania małżonki, Eurydyki. Homer, który zna H-a wyłącznie jako nieubłaganego boga śmierci, a państwo jego jako miejsce przerażającej grozy, zowie go w Iliadzie (5, 654) także κλυτόπωλος, sławny końmi, z dzielnym zaprzęgiem rumaków; a zwyczajnie przydomek ten odnoszą do porwania Persefony, którą na rydwanie swym zabrał do podziemia; wszakże wątpliwą jest rzeczą, azali Homer znał ową mityczną opowieść o porwaniu Persefony,— przynajmniej nie wspomina o tem na żadnem miejscu. Prawdopodobnie polega ów przydomek na greckiem wyobrażeniu religijnem, że H. dusze śmiertelnych zabiera z sobą ze świata na swym wozie. Później obejmuje ten urząd prowadzenia dusz w otchłanie podziemne Hermes (ψυχοπομπός), lecz jeszcze Pindar (Ol. 9, 34) mówi o lasce H-a, którą cienie do państwa swego popędza. Sądzi też H. tutaj w otoczeniu Ajakosa, Minosa i Rhadamanthysa wszelkie przewinienia zmarłych, ziszcza przekleństwa ludzkie, szczególnie zaś mści się na krzywoprzysiężcach. Tłumy zmarłych, pozostających pod władzą H-a, oznaczają, jak się zdaje, symbolicznie stada wołów, które mu, jak opowieść mityczna niesie, Menojtios pasie w podziemiu i na wyspie Erytei. Łagodniejszą nazwę Pluton, u poetów Pluteus, zwyczajną w życiu potocznem i w uroczystych obchodach misteryj, otrzymał H. z tego powodu, że jest bogiem władającym w głębinach ziemi, z której wyłania się dla ludzi wszelkie bogactwo świata roślinnego i kruszców. Jako bożek, ukryty w głębiach i w ciemnościach podziemnych panujący (Ἀΐδης=niewidzialny), nosił hełm, ukuty misternie przez Cyklopów, posiadający własność czynienia go niewidzialnym, równie jak „Tarnkappe" w staroniemieckich pieśniach bohaterskich. Gdy raz Atena w bitwie pod murami trojańskiemi wzięła hełm ten na głowę, nie mógł jej widzieć nawet bożek Ares (Homer Iliad., 5, 845). Stosownie do pojęcia, że H., jako ograniczony na swe państwo podziemne, wiedzieć nie może, co się na ziemi i na Olimpie dzieje, nadzwyczaj mało jest o nim opowieści mitycznych. Dwa razy więc tylko opuścił on swe państwo na czas krótki, i to raz pierwszy przy porwaniu Persefony, a w tej jedynej legendzie odgrywa on główną rolę, drugi zaś raz, gdy Herakles króla Neleusa zaczepił; poszedł wtedy H. Pylijczykom na pomoc, lecz, zraniony przez Heraklesa, udał się na Olimp, aby mu Pajon ranę wyleczył (Homer Iliad. 5, 325; Apollod. 2, 7, 3; Pind. Ol. 9, 33). Poświęconem było H-owi drzewo cyprysowe i kwiat narcyzu. Jako ofiary składano mu, i to z obliczem odwróconem, czarne owce; kto potęgi jego na pomoc wzywał, uderzał rękoma w ziemię (Homer. Odyss. 10, 527 i nast.; Iliad. 9, 568). Posągów i biustów H-a mało się dochowało. Przedstawiano go podobnym do braci, Zeusa i Posejdona, lecz z posępnem obliczem i z włosami na czoło spadającemi, zwyczajnie w szacie bardzo obszernej, trzymającym berło w jednej ręce, a w drugiej klucz do podziemnej krainy, obok niego zaś siedzi Kerberos. Jako Plutona przedstawia go sztuka z łagodniejszemi rysami twarzy, trzymającego w ręku róg obfitości.—H. oznacza także podziemie samo. Pluton albo Dis (=dives, bogaty), również i Prozerpina, jako władzcy podziemia, w rzymskiem pojęciu, dostali się, jak wnosić należy, dopiero w późniejszych czasach na ziemię italską, żywcem wzięci z greckiej mitologii. Bóstw tych przynajmniej odwieczne formuły rzymskiej przysięgi lub dobrowolnego skazania się na śmierć, w których wzywane są na świadków wszystkie potęgi podziemia, jeszcze nie znają. — Por. Liw. 8, 9, gdzie Decyusz Mus na dobrowolną śmierć się skazuje. S. Drz.

Hâdî (Abu Mohammed Musa el-), czwarty kalif z dynastyi Abbasydów, najstarszy syn kalifa el-Mahdiego i Chaizurany (* w Sirwanie, w Persyi 764—† 786). W 784 el-Mahdî, który był najwięcej przywiązany do drugiego syna, Haruna (el-Raszyda), wyznaczył tego ukochanego na swego następcę, z krzywdą H-ego, który walczył wtedy w Gurnagu ze zbuntowanymi książętami Tabirystanu. H. zbuntował się wtedy przeciwko ojcu; el-Mahdî wyruszył przeciwko niemu, zmarł

Digitized by Google

jednak w początkach kampanii. Harun nie sprzeciwiał się wstąpieniu na tron brata. H. był odważny i sprawiedliwy; otaczał się poetami, śpiewakami i muzykami. Zaczął od odesłania do haremu swej matki, która intrygowała na rzecz Haruna. Nie troszcząc się o testament ojca, starał się wszelkiemi siłami o zapewnienie następstwa swemu trzyletniemu synowi, Dżafarowi. Dawny wezyr el-Mahdiego, Yahyâ ibn Chalid Barmecyda, opiekun i doradzca Haruna, oparł się wszelkim pokusom i groźbom H-ego; dostał się za to do więzienia. Harun, na którym H. starał się wymódz zrzeczenie się praw do tronu, zmuszony był uciekać. Chaizurany chciał się H. pozbyć za pomocą trucizny; ona go jednak uprzedziła i, korzystając z jego choroby, kazała go udusić (15 września 786 w Issabadzie pod Bagdadem). Zaraz po tym wypadku Harun na tron wstąpił. Podczas krótkiego panowania H-ego nie zaszło nic ważnego oprócz zamieszek w Medynie. Szyici miejscowi powstali, wezwani przez trzech Alidów: Hoseina ibn Alego i jego krewnych: Idrisa i Yahyi, synów Abd-Allah el Kamila. Medyna była przez dni 11 widownią zajadłej wojny domowej; wreszcie 11 czerwca 786 stoczono rozstrzygającą bitwę pod el-Fakh, w okolicach Medyny, i Alidzi zostali pokonani. Hosein zginął na polu walki; Yahya przedostał się do Dailanu i wywołał wkrótce nowe zaburzenia; Idris uciekł do Marokku, gdzie założył nową dynastyę Idrysidów (788—985).

Hadiacka „kommisya", czyli **ugoda** z dnia 6/16 września 1658 r., była jedną z najwybitniejszych prób pojednania pomiędzy kozaczyzną a Rzplitą Polską w XVII wieku. Po śmierci Bohdana Chmielnickiego (zaszłej 6 sierpnia 1657) najzaufańszy doradzca jego, pisarz generalny Jan „na Wyhowie" Wyhowski (ob.), zostawszy „sprawcą buławy" przy 15-letnim jego synu, Jurku, a następnie i hetmanem wojsk zaporoskich, odstrychnął się od poddaństwa carowi Moskiewskiemu i zawiązał układy z Polakami. Sejm czerwcowy 1658 r. wysłał dwóch senatorów: St. Kazim. Bieniewskiego, kasztelana wołyńskiego, i Ludw. Jewłaszewskiego, kaszt. smoleńskiego, z tytułem kommissarzy od króla i wszystkich Stanów koronnych i W. Księstwa Lit. do obozu zaporoskiego. „Przystojnie i wdzięcznie" przyjęci, zawarli oni po spólnej namowie „pokój wieczny i nigdy nie rozerwany" na warunkach następujących: Religia grecka starożytna ma zostawać przy swoich prerogatywach i wolnem używaniu nabożeństwa, „nie tylko w cerkwiach, ale publicznie w processyach, w wizytowaniu chorych *cum sacra synaxi*, chowaniu umarłych i we wszystkiem zgoła", jak obrządek rzymski wszędzie, gdziekolwiek „język ruski zasięga"; cerkwie i monastery greckie mają być zachowane i zwrócone w ciągu roku prawosławnym; podobnież wiara Rzymska ma wolne używanie bez juryzdykcyi nad duchowieństwem greckiem; unickich zaś cerkwi i monasterów nie będzie wolno fundować, erygować i pomnażać; metropolita kijowski z pięcią władykami (łuckim, lwowskim, przemyskim, chełmskim i mścisławskim) otrzymają krzesła w senacie; dygnitarstwa senatorskie mają być dawane w województwie Kijowskiem wyłącznie szlachcie obrządku greckiego, a w Bracławskiem i Czernihowskiem alternatą z katolikami; mieszczanie obu wyznań będą równouprawnieni; Akademia kijowska otrzyma prerogatywy i wolności równe z krakowską, nadto ma być założona Akademia druga w miejscu sposobnem; wolno będzie zakładać „gimnazya, kollegia, szkoły i drukarnie, ile ich potrzebować będą": amnestya ogólna pokryje wszystkie „niesmaki" i wzajemne winy przeszłości; umowy „z Postronnymi Pany" kasują się; zaciągowego wojska, z podatków opłacanego, ma być 10,000; futory kozackie, wsie, miasteczka i domy będą wolne od wszelkich opłat starostom i dziedzicom, lub ich oficyalistom, równie jak „napoje, łowy polowe i rzeczne i insze kozaków pożytki"; wojska polskie i litewskie nie będą wprowadzane do trzech pomienionych województw, chyba w posiłku pod regimentem hetmana wojsk Ruskich; w Kijowie będzie otworzona mennica „wedle jednej ligi i z osobą królewską" (tj. moneta z wizerunkiem króla); „spólna rada i spólne siły być mają tych narodów (tj. polskiego, litewskiego i ruskiego) przeciwko każdemu nieprzyjacielowi, a więc i przeciwko carowi JMci Moskiewskiemu; dobra i sumy skonfiskowane będą zwrócone; hetmaństwo zapewnione Wyhowskiemu do końca życia, wraz z godnością senatorską, po jego zaś zgonie stany trzech województw ukraińskich obiorą 4-ch elektów, z których jeden otrzyma nominacyę od króla; województwa te otrzymają „swój osobliwy Trybunał" do spraw sądowych. Kilka artykułów mniejszej wagi pomijamy. Sejm wiosenny 1659 r. dzieło to zatwierdził, przysięgi od króla, prymasa Wacława Leszczyńskiego, Jana Zawiszy, biskupa wileńskiego, od hetmanów St. Potockiego i Jerzego Lubomirskiego, od pieczętarzów Mik. Prażmowskiego, Bogusł. Leszczyńskiego, Krz. Paca i Aleks. Naruszewicza, od marszałka Izby Poselskiej Jana Gnińskiego i od posłów kozackich wysłuchał, Wyhowskiemu nadał urząd wojewody kijowskiego i dwie wielkie królewszczyzny (Luboml i Bar) na własność dziedziczną, nobilitował Jerzego Chmielnickiego i wielu ze starszyzny kozackiej, obdarowując ich nadto dobrami, a to wszystko do księgi praw („Vol. Leg." IV, fol. 637—658) wpisanem zostało. Wyhowski przy pomocy Tatarów zadał ciężką porażkę 150-tysięcznej armii księcia Trubeckiego pod Konotopem 28 czerwca (8 lipca) 1659 r., ale gdy biskupi katoliccy pod wpływem bulli papieskiej nie dopuścili metropolity kijowskiego i władyków do zasiadania w senacie, uczuł się bezsil-

Digitized by Google

nym wobec stronników Jurka Chmielnickiego i musiał odesłać mu buławę, w październiku 1659 roku. W następnym roku wojsko zaporoskie połączyło się z armią carską, wkraczającą pod dowództwem Szeremietiewa i H. k. poszła w niepamięć. T. K.

Hadik z Futaku, hrabiowski ród węgierski, którego protoplasta Baltazar, a potem syn jego, Jan H. (z łacińs. *Hadikius*), był w XVI w. kaznodzieją w jednem z miast słowackich i gorliwym wyznawcą nauki Lutra. Syn tego kaznodziei, Jan H., również kaznodzieja luterański, zmuszony do opuszczenia ojczyzny, umarł w Hamburgu, pozostawiwszy swą autobiografię w dziele p. t. „Regia coeli, augusta porta, arcta via" (1679).—Do najznakomitszych wszakże członków tego rodu należy Andrzej H. (* 1710—† 1790), prawnuk Jana; wstąpiwszy do wojska, walczył najpierw pod rozkazami Eugeniusza sabaudzkiego i dzięki swej waleczności szybko posuwał się po szczeblach hierarchii wojskowej. Najgłośniejszym jego czynem było opanowanie Berlina w r. 1757 w dzień imienin cesarzowej Maryi Teresy (15 października), za co otrzymał order Maryi Teresy i rangę generała jazdy. W r. 1762 został gubernatorem Siedmiogrodu; w r. 1769 prezydował na zjeździe w Karłowicach i dostał majątki: Futak i Czernowice na Węgrzech. Był także po pierwszym rozbiorze Polski w r. 1773 gubernatorem Galicyi; w roku 1774 został prezesem rady wojskowej i otrzymał rangę marszałka polnego, a w r. 1777 tytył hrabiowski. Podczas wojny z Turcyą w r. 1789 był mianowany naczelnym wodzem armii i już poczynił przygotowania do wyruszenia na Białogród w Serbii, gdy nagle zachorował i, ustąpiwszy ze swego stanowiska, wkrótce potem umarł. Pozostawił po sobie pamiętniki, zawierające szczegółowy opis jego działalności wojskowej i administracyjnej. Syn jego, Karol Józef H. (* 1756—† 1800), w walkach z Francuzami otrzymał order Maryi Teresy i stopień wice-marszałka; umarł z ran otrzymanych podczas przeprawy przez rzekę Bormidę we Włoszech. N.

Hadith (Hadis). Wyraz arabski, w mowie potocznej oznaczający wiadomość, pogłoskę, opowiadanie; muzułmanie rozumieją pod nim każdą tradycyę, odnoszącą się do ich proroka, Mahometa. Założyciel Islamu przez całe życie dzierżył w swych rękach władzę całkowitą nad wyznawcami nowej wiary. Wszelkie postanowienia, jakie tylko wydawał, wszelkie jego czyny publiczne lub prywatne, najpilniej obserwowali jego uczniowie, którzy później rządzili się niemi w swojem postępowaniu, zarówno w aktach religijnych, jak w sprawach politycznych, administracyjnych, sądowniczych, a nawet w zwyczajach domowych i towarzyskich. Sześć osób głównych: Aisza, najulubieńsza żona Mahometa, Abu-Horeira, Ibn Abbas, Ibn Omar, Dżaber ibn Abdallah i Anas ibn Malek, którzy się znajdowali w położeniu najprzyjaźniejszem do zaznajomienia się z tem wszystkiem, co tylko prorok czynił i mówił i czego żądał, podali w żywem słowie swoim spółczesnym wszystko, co widzieli albo słyszeli. Ale ponieważ każdy prawy Muzułmanin w epoce owej liczył sobie za wielki zaszczyt, jeśli nie osobiste obcowanie z samym prorokiem, to przynajmniej znajomość z tymi, którzy z nim miewali bliższe stosunki, przeto liczba, mniej - więcej wiarogodnych, hadithów, rozmnożyła się niepomiernie. Kiedy więc pomyślano o ich spisaniu, trzeba było koniecznie dobrze je przebrać, żeby prawdziwe od fałszywych oddzielić. Al Buchari podaje, że miał do rozpatrzenia krytycznego 600 000 anegdot, które za jego czasów miano za H-y. Mimo najściślejszej rewizyi, jakiej poddali je autorowie zbiorów najpoważniejszych: Al Buchari († 869), Al Tirmidżi († 892), Abu Dawud († 888), Muslim († 874), Al Nazai († 915), Ibn Madża († 896), pozostało w nich jeszcze wiele takich, które uważane być muszą za apokryfy. Zbiory te, pomiędzy któremi Al-Bucharego i Muslima, pod mianem „Al-Sahihejn" (dwie korrektury) zyskały wyjątkową powagę, doszły z czasem w Islamie do znaczenia ksiąg kanonicznych, i nazwane „Al-Kutub al Sitta", tj. Sześcioksiąg, uważane są za miarodajne źródła religii i prawa; w Alkoranie bowiem po większej części są sformułowane jedynie przepisy ogólne, których zastosowanie bez H-ów nastręczało dosyć wielkie trudności. Oprócz tego H-y wytworzyły śród Muzułmanów wspólność zwyczajów i tradycyj, zapewniających Islamowi jedność, której sam Koran utrzymać-by nie zdołał. Jednak, prócz pomienionych zbiorów kanonicznych, z różnych punktów widzenia uwzględnić trzeba wiele innych. Studyum nad H-ami, metoda stosowania ich do wywodu prawa, krytyka osób ręczących za ich wiarogodność i t. p. stanowią pod mianem „'Ilm al Hadith" (umiejętność H-ów) jedno z najpoważniejszych ćwiczeń w nauce religii mahometańskiej. Ostatniemi czasy na Wschodzie, a szczególniej w Egipcie oraz w Indyach, najważniejsze zbiory H-ów druk uprzystępnił ogółowi. Europa posiada tylko wydania tekstu Bucharego (ob.), którego przekład przedsięwziął był Ludolf Krehl (Le Recueil de traditions mahométanes par el-B.), ale od r. 1862—68 wydał tylko trzy tomy (w Lejdzie), czwarty dotąd nie wyszedł. Jest także tłómaczenie H-ów przez Matthewsa p. t. „Mischcat ool masâbih, or a collection of the most authentic traditions regarding the actions and sayings of Mohammed" (2 t., Kalkuta 1809).—Porów. Goldziher „Muhammedanische Studien" (w 2-ch tomach, Halla 1890). *

Hadley John, mechanik (* 1744); był fabrykantem narzędzi mechanicznych i optycznych w Londynie, następnie wiceprezydentem Royal Society; data jego urodzenia jest nieznana, po-

Digitized by Google

dobnie jak i inne szczegóły biograficzne. Jest wynalazcą sekstansu, jakkolwiek niektórzy twierdzą, że wykonał tylko pomysły Newtona i skorzystał z wynalazku kwadransa przez Amerykanina Tomasza Godfreya (* 1749 r.). Zbudował też pierwszy wielki teleskop zwierciadłowy 1723 i przeprowadził nim obserwacye satelitów Jowisza i Saturna. Przypisywaną mu jest powszechnie rozprawa „The cause of the general tradewind" (Phil. Trans. 1735), obejmująca teoryę wiatrów, w której po raz pierwszy znajduje się wyjaśnienie pasatów na tej zasadzie, że wszystkie w ogólności prądy, a zwłaszcza prądy atmosferyczne, wskutek obrotu ziemi odchylają się, na półkuli północnej na prawo, a na południowej na lewo. Według wszakże słownika biograficznego Poggendorffa, autorem tej ważnej rozprawy jest inny Hadley Grzegorz, również członek Towarzystwą królewskiego, o którym innych wiadomości nie posiadamy. S. K.

Hadramaut, obszerny kraj w Arabii południowej, na wschodzie Jemenu; biblijny Hatzarmaweth, grecki Chabramotitis. Część Arabii, bardzo mało znana nawet pisarzom wschodnim. Niektórzy stosują tę nazwę do całego wybrzeża południowego na przestrzeni 1 200—1 500 klm. pomiędzy Jemenem i Omanem, inni — do bardzo nieznacznej przestrzeni; pewnem jest tylko, iż kraj, który od najdawniejszych czasów nosił nazwę H-u, leży na wschód Jemenu, u zatoki Aden, na przestrzeni 400 — 500 klm.; na wschód graniczy z krainą Chihr i Mahrab, na północ z pustynią. Jedynym podróżnym, który zwiedził H., był Wrede w 1843 roku; następnie o zachodniej jego części dostarczyli pewnych wiadomości Munzinger i Miles. H., w granicach powyższych, jest to kraj górzysty, przypominający pod wielu względami przyległy Jemen. Od strony morza kraj ten wznosi się łagodnie i usiany jest wyniosłościami oraz pasmami wzgórzy o szczytach płaskich i nagich, jednostajnie na 400 — 500 m. wysokich. Dna dolin, wypełnione gruntami napływowemi, stanowią zaledwie dziesiątą część tego pasa nadbrzeżnego. Doliny żyzne, doskonale nadwodnione sztucznie, dają trzy, a niekiedy cztery, zbiory rocznie. Tu leżą miasta liczące po kilka tysięcy mieszkańców. Za tym pasem nadbrzeżnym ciągnie się grzbiet o szczytach do 2400 m. wysokich, stanowiący krawędź wyżyny, szerokiej na 12 — 15 dni drogi. Od strony pustyni wyżyna ta kończy się stromą, granitową ścianą, do 300 m. wysoką, której podnóże nurza się w piasku pustyni. Najcharakterystyczniejszą cechę tej wyżyny stanowi głęboka brózda—długa i szeroka dolina, ciągnąca się przez całą długość i zataczająca półkole. Dolina ta posiada mnóstwo rozgałęzień, nosi rozmaite miejscowe nazwy, ale całość ma ogólną nazwę Uadi Doan. Nazwa ta znana jest w całej Arabii i już wymieniona u Ptolemeusza. Uadi Doan nie jest suchem łożyskiem, ale szeroką, piękną doliną, o bujnej roślinności, gęsto zaludnioną, w której leży do 40-u miast; poza tą doliną cała wyżyna przedstawia równinę skalistą, nieurodzajną i nagą. Wrede tylko dla górnej części doliny Doan wylicza 40 głównych bocznych dolin. Z zachwytem opisuje on nieporównany widok, jaki przedstawił się jego oczom, kiedy dosięgnął krawędzi doliny. Uadi Doan — to właściwy H. Wyżyna z wybrzeżem łączy się siedmiu dolinami, a potoki, spływające niemi, toczą złoty piasek. Najznaczniejszym jest nigdy nie wysychający Uadi Hadżar; pomimo to nie dosięga on morza i niedaleko Ros el Kelb — niknie w nadbrzeżnych diunach. Toż samo stosuje się i do Uadi Doan, który na wybrzeżu tworzy Uadi Mislieh, w okolicy miasta Sahiut (Seh-hud). Na zachód od Sahiut, na przestrzeni 400 klm., ciągnie się Tchama, t. j. nizkie wybrzeże H-u; najważniejszemi punktami jego są: Mizenat, Makalah, Burum, Bir Ali. Pomiędzy górami tej okolicy wyróżnia się wygasły wulkan Om el-Dżini (wiatru duchów). W kilku miejscowościach znajdują się wytryski gazów, przypominające solfatary zatoki Neapolitańskiej; legenda arabska uważa je za wrota piekieł. Inną osobliwością tej krainy jest morze piasków, Bar-es-Safi, które otacza Hadramaut od północy; piaski przypominają sfalowane morze, a wszystko w nich tonie. O 1 000 stóp poniżej wyżyny ciągną się te piaski daleko, jak okiem sięgnąć. Powierzchnię pokrywają niezliczone pagórki, przypominające fale morskie; ani śladu roślin lub zwierząt. Z wielkim trudem Wrede dosięgnął najbliższego zagłębienia, wypełnionego lotnym piaskiem; otchłań ta miała 36 stóp długości i 26 szerokości, w środku znajdował się lejkowaty dół, do 6 stóp głęboki, wytworzony prawdopodobnie działaniem wiatru. Wrede rzucił, o ile mógł najdalej, ołowiankę wagi pół kilograma na sznurze 120 metrów długim; ciężar zagłębił się natychmiast, pociągając za sobą sznur, który po 5-iu minutach znikł zupełnie. Według podań, zebranych przez niego, mieszkańcy H-u ród swój wywodzą od trzech patryarchów, t. j. od trzech pierwotnych pokoleń: Beni Kahtan (patryarchy wszystkich szczepów Jemenu), Beni Amud i Beni Koraisz. Amudzi stanowią przeważnie ludność miast, Koraiszyci (którzy odegrali ważną rolę w historyi rozwoju islamu) uważani są również przez plemiona barbarzyńskie Mahrabu, zamieszkujące ku wschodowi aż po granice Omanu, za rdzenny szczep ludności H-u. Ludność używa narzecza arabskiego, zwanego ekili; różni się ono o tyle od narzecza Jemenu, iż mieszkańcy wzajemnie się nie rozumieją. Ekili uważane jest za pozostałość dawnego języka Himiarytów (ob.), języka starożytnych napisów południowej Arabii. Wrede opisuje mieszkańców H-u jako ludzi silnych, nawpół dzikich, skłonnych do bitew i rabunku, trudno znoszących jakąkolwiek władzę. Są to Muzułmanie

Digitized by Google

piko z nazwiska, nie znają ani modlitw, ani przykazań Koranu; obok tego gościnni, wierni danemu słowu — słowem, podobni do Beduinów pustyni i, jak oni, posiadający pewną rycerską wspaniałomyślność, która okupuje niejedną wrodzoną wadę; chętnie emigrują do Jemenu, szukając zarobku, ale zawsze z myślą o powrocie. Ustrój polityczny, jeśli o takim może być mowa, przypomina stosunki Jemenu. Beduini, t. j. Arabowie koczujący, i Kabaitowie, mieszkańcy gór, zostają pod rządem licznych szeików niezależnych. Miasta i wsie, pozostające w stosunkach handlowych z ościennemi narodami, mają również swoich szeików i sułtanów; poza tem żadnej władzy hierarchicznej niema. Nominalnie sułtan Chibamu uważany jest za zwierzchnika innych szeików H-u, o tyle, o ile posiada po temu siłę.—Pod względem fizycznym widoczne są ślady mieszaniny rasy murzyńskiej lub etyopskiej z Afryki wschodniej, przypominające typ kuszycki. Według źródeł tureckich H. liczy 1 550 000 mieszkańców. Z miast najważniejsze: Siwun — 80 000 m-ców (?), Tarim — 25 000, Makallah — 18 000, Asz-Szar — 10 000 i Szibam — 6 000 mieszkańców. W. Wr.

Hadroma, nazwa nadana przez Haberlandta i Schwendenera części naczyniowej czyli drzewnej wiązek łyko-drzewnych w pędach roślinnych. J. Trz.

Hadryan, imę 16-u papieży, ob. Adryan.

Hadryan Publius Aëlius, cesarz rzymski, ob. Adryan.

Hadziacz, miasto powiatowe w gub. Połtawskiej, o 110 wiorst odległe od miasta gubernialnego, o 35 wiorst od drogi żelaznej, przy uściu rzeki Gruni do Psołu. H. słynie z ugody w r. 1658 z Wyhowskim. W r. 1661 stany Rzeczypospolitej całe starostwo H-ckie nadały Jerzemu Chmielnickiemu. Karol XII miał w H-u lazaret. 6541 m-ców (1891). W. J.

Hadziewicz Mikołaj, Ormianin lwowski, nobilitowany r. 1654. Był niepospolicie biegłym prawnikiem i, poświęciwszy się obronie praw i przywilejów narodu ormiańskiego, najczęściej w Warszawie przebywał. Kiedy chciano narzucić Ormianom koadjutora, r. 1696, udał się do stolicy, aby zanieść skargę do króla, a choć zastał go w tak ciężkiej chorobie, że nikogo przed oblicze jego nie przepuszczono; on jednak, zaszczycony szczególniejszą łaską Sobieskiego, wstęp doń uzyskał, i prosił go, aby nie dawał podpisu na koadjutorstwo bez pozwolenia starszych lwowskich. Król go miłościwie wysłuchał i nakazał, aby czynić tego nikt się nie ważył. W r. 1695 H. darował radzie lwowskiej Zbiór wszystkich praw i przywilejów, Ormianom udzielonych, począwszy od Dymitra księcia kijowskiego do króla Jana III, które kosztem swoim z metryk koronnych wypisać kazał. R. 1697 jeździł do Krakowa na koronacyę Augusta II i wyjednał tam potwierdzenie wszystkich praw Ormian. — H. Krzysztof, łowczy przemyski z w. XVII. Wydał: „Argo Śrzeniawy do brzegu płynąca", wiersz na wesele Stanisława Lubomirskiego z Denhofówną (r. 1676); „Drogie Ekleziasty Proverbialisty Pańskiego napominania" (Kraków 1702); „Dzieło zbawienne, to jest epigramata o męce Pańskiej i inne" (Lwów 1700).— H. Nicefor (* 1702 we Lwowie—† 1747 tamże). Wstąpiwszy do zakonu św. Dominika, we Florencyi i Neapolu studyował teologię, potem był nauczycielem filozofii i teologii w mieście rodzinnem. W r. 1738 został przeorem w Żółkwi, gdzie przez szlachetne swe przymioty pozyskał względy ks. Michała Radziwiłła i księżny de Bouillon, córki królewicza Jakóba Sobieskiego, a w r. 1740 odprowadził jej zwłoki do Warszawy. Potem był kaznodzieją katedralnym we Lwowie; 1744 został tamże przeorem klasztoru Bożego Ciała, który hojnemi dobrodziejstwy osypał: nabył dla niego folwark na przedmieściu halickiem i 34 106 na wzniesienie nowego kościoła ofiarował. Bracia, oceniając jego zasługi wobec zakonu, na kapitule dnia 8 września r. 1747 wybrali go na prowincyała, ale H. we dwa miesiące potem żywot swój bogobojny zakończył.—(Por. „Żywoty sławnych Ormian w Polsce" ks. Sadoka Barącza). R.

Hadziewicz Rafał, malarz polski współczesny (* w Zamchu, w dawnem województwie Lubelskiem, 1804 r.—† w Warszawie 1886). Od lat najmłodszych czuł pociąg do malarstwa. Kształcił się początkowo w domu rodziców, pod kierunkiem ks. Wielobyckiego; w 1816 r. oddano go do b. szkół imienia Zamoyskich w Szczebrzeszynie, skąd, otrzymawszy świadectwo dojrzałości, przeniósł się na wydział malarstwa do byłego uniwersytetu warszawskiego, a to wbrew woli rodziców, którzy pragnęli widzieć go w stanie duchownym. Znany profesor Antoni Blank, widząc niezwykłe zdolności młodzieńca, zaopiekował się nim, przyjął go do swego mieszkania i pracowni, i stał mu się drugim ojcem. W ciągu lat pięciu H. przebywał na uniwersytecie, jednając sobie uznanie u ludzi tej miary, co Staszic, Brodziński, Osiński i t. d. Jednem z pierwszych dzieł H-a był portret Staszica, następnie zaś wymalował artysta dwa obrazy historyczne: Św. Stanisława wskrzeszającego Piotrowinę, oraz Maryusza na gruzach Kartaginy. Prace te dały mu możność otrzymania wielkiego stypendyum ministeryum oświaty i wyznań, i wyjechania na dwa lata do Paryża, gdzie odrazu zapisał się w poczet uczniów Szkoły sztuk pięknych w pracowni profesora Grosa. Znakomity mistrz francuski, dzielny kompozytor i kolorysta, wpłynął przeważnie na dalszy kierunek pracy H-a. Do ostatnich lat życia wierną on zachował pamięć o wielkim artyście. Po ukończeniu stypendyum H., wyrobiwszy już sobie pewne uznanie w Paryżu, pozostał w stolicy Francyi o własnych siłach i dopiero po paru latach wyjechał

Digitized by Google

do Włoch; tu w ciągu lat trzech przebywał kolejno w Genui, Modenie, Parmie, Rzymie, Neapolu i Wenecyi, kopiując starych mistrzów i oznajamiając się ze starą sztuką włoską. Pobyt we Włoszech uczynił z H-a malarza religijnego, jakim aż do śmierci pozostał, nie zatracając w nim jednak poczucia smaku i dystynkcyi, których nabrał w zetknięciu się ze sztuką francuską. Powróciwszy do kraju po kilkoletnim za granicą pobycie, H. był skończonym, a jak na swoje czasy—znakomicie wyrobionym, malarzem. Zatrzymawszy się w Krakowie, zaprzyjaźnił się tam z Janem Nep. Głowackim, znanym pejzażystą, i pojął za żonę jego siostrę. Pragnąc pozostać w Krakowie, H. przystąpił do konkursu na posadę profesora malarstwa w Szkole politechnicznej, lecz nie został zatwierdzonym, pomimo otrzymania pierwszego stopnia na konkursie. Podczas dłuższego pobytu swego w Kra-

Fig. 50. Hadziewicz Rafał.

kowie, oprócz licznych portretów, namalował 32 obrazy religijne dla rozmaitych świątyń galicyjskich. Z pomiędzy tych obrazów wyróżniają się: Narodzenie N. M. P., Znalezienie św. Krzyża i Św. Joachim, znajdujące się w katedrze na Wawelu. W 1839 r., powołany na profesora uniwersytetu, udał się H. do Moskwy, gdzie 5 lat pracował. W 1846 r. przybył do Warszawy, dokąd wezwano go na opróżnione po śmierci Aleksandra Kokulara stanowisko w Szkole sztuk pięknych. Po zamknięciu, w 1866 r., Szkoły był profesorem w zawiązanej następnie Klasie rysunkowej aż do r. 1871, w którym jako emeryt usunął się z zajmowanej posady. Zmarł w podeszłym wieku, pełen jeszcze sił żywotnych, pracując do ostatniej chwili. Do najlepszych dzieł H-a, których jest wielka ilość rozrzucona po kraju, należą: Rozmnożenie chleba (Owrucz na Wołyniu), Przemienienie Pańskie (Biała), N. P. Anielska (Humań), Pokłon trzech króli (Poznańskie), Błogosławieństwo Jakóba, Św. Barbara, Król Dawid (kościół reformatów w Warszawie) i t. d. Niema świętego, niem symbolu religijnego, którego-by H. nie malował. Próbował on także sił swoich na polu malarstwa historycznego, ale bez większego powodzenia lubo w kierunku tym pozostawił jeden mał obrazek (Baryczka, uwięziony za wymówki czy nione Kazimierzowi W.), mający pierwszorzęd ne zalety. Pomiędzy portretami H-a są bardz dobre, a malował ich wiele. H. w historyi na szej sztuki z połowy XIX wieku zajmuje jedn z pierwszorzędnych miejsc, dzięki niezwykłem talentowi kolorysty i wielkiej wiedzy zawodowej Wśród otoczenia swego odznaczał się on dystynk cyą rysunku, brawurą techniki i smakiem, nabytym we Francyi. Włoscy mistrze wywarli nie mały wpływ na niego, lecz więcej na stronę kompozycyjną i na pojęcie, mniej zaś na stronę techniczną, którą kojarzy się z Francuzami Davidowskiej szkoły. Zbytnie studyowanie starych mistrzów zabiło w H-u oryginalność; był on zdania, że współcześni powinni naśladować Rafaela i innych mistrzów Odrodzenia.—Artysta ten położył również niemałe zasługi jako pedagog. Malarze tej miary, co Gerson, H. Pillati, Szermentowski, obaj Gierymscy, Czachórski, Wilhelm Kotarbiński, Weloński i wielu innych, stawiali pierwsze swe kroki pod jego kierunkiem. Znając znakomicie rysunek i anatomię, wszczepiał H. w swych uczniów zamiłowanie do poważnych studyów. Jako malarz religijny jest on najpopularniejszym w Polsce twórcą obrazów ołtarzowych. O H-u pisał obszerniej p. Kossowicz („Tyg. Ilustr." 1866 r.). W chwili jego zgonu wszystkie czasopisma zamieściły jego życiorysy. H. P.

Hadż, właściwie Hadżdż, wyraz arabski, oznaczający drogę, a w ściślejszem znaczeniu religijnem — pielgrzymkę, jaką każdy Muzułmanin płci męskiej powinien choć raz w życiu odbyć do Mekki, w miesiącu dwunastym kalendarza muzułmańskiego, Zul-hidżdże. Kto ją w innym czasie odbędzie, zowie się mutamir; kto dla ważnych powodów tej powinności osobiście spełnić nie może, ma prawo wyręczyć się zastępcą. R.

Hadżadż ben Jusuf, wódz arabski z czasów kalifa Abdul-Malika (* 622 — † 714), zasłynął najpierw jako dzielny rycerz i dowódzca podczas wyprawy tego kalifa na Mekkę, którą zdobył, odniósłszy zwycięstwo nad Abdallą ben Zuibarem, przeciwnikiem Abdul-Malika. Później, zostawszy wielkorządcą Kufy, odznaczył się niesłychaną surowością i nawet okrucieństwem, zwłaszcza podczas tłumienia ruchu Charydżytów. N.

Hadżar—po arabsku kamień — tak się nazywa sławny kamień w Mecce, a także pionek w warcabach i t. d. J. K.

Hadżi, właściwiej Hadżdżi, miano arabskie, nadawane każdemu Mahometaninowi, który

Digitized by Google

odbył hadż, t. j. pielgrzymkę do Mekki. Miano to pozostaje na całe życie tytułem jego zaszczytnym, dodawanym do imienia. Tytułu tego używają na Wschodzie i chrześcianie, którzy odbyli pielgrzymkę do miejsc świętych w Jerozolimie. R.

Hadži-Ahmed, ostatni bej Konstantyny, pochodził od Kulugii, który także był bejem tego miasta w 1776 r. Ojciec jego, Mohammed, był namiestkiem beja. Podobnie jak ojciec, Ahmed trudnił się łupiestwem; odbył pielgrzymkę do Mekki, a zyskawszy poparcie od potężnych swego narodu, w r. 1827 wyniósł się na beja Konstantyny, na miejsce Ibrahim-beja. Pomimo nieporozumień z dejem Algieru, odepchnął przecież wszelkie układy w 1830 roku z Francuzami i stanął ze swem wojskiem pod rozkazami deja. Po poddaniu się Algieru cofnął się ku Konstantynie, zabierając z sobą najznakomitsze rodziny. Broniąc swej ziemi od najścia Francuzów, zamierzył zdobycie i utrzymanie Bony. Kalif jego, Ben-Aisza, zniszczył to miasto, skoro wpadło w ręce Francuzów. Ahmed zamyślał o odebraniu Medeah, lecz gdy wyprawa ta spełzła bezskutecznie, rozpoczęły się nieustanne bunty pomiędzy Arabami. Potokami krwi zalewał bej szerzący się płomień, wuja nawet swego kazał, jak mówią, stracić. Pierwsza wyprawa francuska została odparta, układy z Ahmed-bejem nie doprowadziły do niczego; nakoniec, gdy zarządzono nową wyprawę, Konstantyna dostała się Francuzom. Ahmed na czele kilku wiernych pokoleń usiłował przedłużyć wojnę, lecz zmuszony został do cofnięcia się na pogranicze Sahary. Później Abd-el-Kader napróżno starał się pociągnąć go na swą stronę; H.-A., zazdroszcząc sławy znakomitemu obrońcy Algieru, stał się jego nieprzyjacielem. W roku 1847 poddał się Francuzom, zamieszkał w Algierze i otrzymał 15000 franków rocznej pensyi. Umarł w tem mieście 1851 roku, pozostawiwszy tylko pięć córek. Wyprawiono mu wspaniały pogrzeb.

Hadži Chalfa, właściwie Mustafa ibn Abdallah, znany pod nazwiskiem Katib Czelebi, historyk, geograf i bibliograf turecki (* ok. 1605 w Konstantynopolu—† tamże 1658 roku). Był przez długi czas pierwszym sekretarzem sułtana Murada IV. Głównem dziełem jego jest wielki słownik bibliograficzny „Keszf ul dsunun", w języku arabskim, obejmujący tytuły przeszło 18,000 dzieł arabskich, perskich i tureckich, notatki co do ich treści i życiorysy autorów. Praca ta jest najważniejszym środkiem pomocniczym do studyów nad historyą literatury Islamu. Zupełnego wydania tekstu wraz z przekładem łacińskim dokonał Flügel („Lexicon bibliographicum et encyclopaedicum", 7 tomów, Londyn 1835—58). Tekst arabski wydano też w Bulaku, w r. 1274 Hedżyry. Zasługują też na wymienienie jego tablice chronologiczne: „Takwim al tawarisz" (Konstantynopol 1146 Hedż.; po włosku przez Rinalda Carlego, Wenecya 1697; po łacinie przez Reiskego, Lipsk 1766); jego geografia: „Dżihan numa" (Konstantynopol 1145 Hedż.; po łacinie przez Norberga, 2 tomy, Lund 1818); Dzieje wojen morskich Turcyi (Konstantynopol 1141 Hedż.; po angiel. przez Mitchella, Londyn 1830).

Hadži-Loja, przywódzca Bośniaków (w wieku XIX). Był mahometaninem; odbył pielgrzymkę do Mekki, więc nabył prawa do tytułu hadżego. Miał w Bośnii wpływ znaczny, podburzał ludność do powstania przeciwko rządowi tureckiemu, był nawet skazany na śmierć, zdołał jednak uciec z więzienia. Gdy Austryacy wkroczyli do Bośnii, organizował opór przeciwko nim. W roku 1879 dostał się do niewoli; skazano go na 5 lat więzienia w twierdzy Teresinie (Theresienstadt).

Hadži-Oglu-Bazardžik (*Dobrič*), miasto w Bulgaryi, obwodzie Warneńskim; 10717 m-ców (1888) Turków, Tatarów, Armeńczyków; jarmark, szpital, 12 meczetów. W r. 1810 zdobyty został H. przez Rossyan. W. J.

Hadžić Jovan, pisarz serbski, znany pod pseudonimem Miloš Svetič (* 1799 w Somborze w Baczce—† 1870 roku w Nowym Sadzie). Kształcił się naprzód w Karłowcach, a po odbyciu studyów prawa w Peszcie i Wiedniu został adwokatem, następnie zaś dyrektorem gimnazyum w Nowym Sadzie. W r. 1837, na żądanie księcia Miłosza Obrenowicza, za zezwoleniem rządu austryackiego, ułożył kodeks dla królestwa Serbskiego i zorganizował tam sądownictwo. W dziewięć lat potem do Nowego Sadu wróciwszy, wybrany był roku 1842 na posła do sejmu narodowego w Karłowcach, a w 1847 do sejmu presburskiego. W r. 1848 nie przyjął miejsca w węgierskiem ministeryum sprawiedliwości, za co rząd austryacki zamianował go kommissarzem ministeryalnym przy sądownictwie serbskiem i prezesem sądu krajowego w Nowym Sadzie. H. pracował gorliwie dla narodowej sprawy serbskiej i już za pobytu swojego w Peszcie, wespół z Magaraszewiczem, Muszyckim, Petrowiczem i Szafarzykiem, r. 1826 założył Maticę serbską, opracował dla niej ustawy, wyjednał zezwolenie najwyższe na założenie czasopisma „Letopis", które stało się ogniskiem literackiem Serbów austryackich, przeniesionem następnie do Nowego Sadu. Pierwszy swój utwór poetyczny wydał p. t. „Odziv mladog srpskog duha na glas Šitovačke harfe" (Nowy Sad 1821); r. 1827 ogłosił przekład „De arte poetica" Horacyusza; od 1820 redagował „Letopis srbski", wydawał almanach „Golubica" (od 1829—1844). Zbiór dzieł jego wyszedł w Karłowcu roku 1858. Pracował też na polu historycznem i filologicznem i zasłynął jako główny przeciwnik pisowni Wuka. (Według Encyklopedyi czeskiej). *

Digitized by Google

Hadży Gierej, albo Azy G., albo Aczkirej (* 1466), han krymski, właściwy twórca hordy krymskiej, założyciel dynastyi Gierejów (ob.). Pochodził z rodu Dżengishana i był albo wnukiem Tochtamysza, a synem Dewleta Berdi, albo (co prawdopodobniejsza) bocznym krewnym Tochtamysza, synem zaś Tasz-Timura, brata Uługh-Mohameda. Równie niepewną jest historya jego młodych lat i objęcia przezeń tronu hańskiego. Podług niektórych kronik ruskich, Azy, z rodu Dżengishana, w dzieciństwie uniknął grożącej mu śmierci i znalazł schronienie u jakiegoś rolnika, a gdy po śmierci Edygi (1430) pośród Tatarów krymskich wszczęły się zamieszki, 18-letni Azy został obrany hanem i przez wdzięczność dla swego opiekuna przezwał się Gierejem. Podług kroniki Bychowca H. G. przybył na Litwę do Zygmunta Kiejstutowicza i otrzymał od niego zamek Lidę, a za rządów Kazimierza Jagiellończyka „kniaziowie i wszyscy murzowie szyryniewscy i bahryniewscy" przybyli do niego i prosili, aby im dał za cara H. G-a. Kazimierz zgodził się i kazał Radziwiłłowi, marszałkowi ziemskiemu litewskiemu, odprowadzić H. G-a do miasta Perekopu; jakoż Radziwiłł w imieniu wielkiego księcia osadził go na tronie. Michalo Lituanus podaje, iż H. G. urodził się w Trokach za czasów Witolda i już przez niego miał być osadzony na tronie hańskim. Co do czasu objęcia władzy hańskiej prawdopodobniejszą jest wiadomość Bychowca, ponieważ stać się to mogło dopiero po śmierci Edygi, zatem i po śmierci Witolda (1430). Z drugiej strony wiadomość o narodzeniu się jego w Trokach za czasów Witolda do pewnego stopnia znajduje potwierdzenie w liście mistrza inflanckiego z r. 1416 do wielkiego mistrza, mianowicie we wzmiance, że wdowa po zabitym przez brata hanie tatarskim przybyła do Witolda i w Trokach powiła syna. H. G., zostawszy hanem, zerwał zależność od Złotej hordy, z ułusów czarnomorskich utworzył osobne państwo i niepokoił odtąd cara Zawołżańskiego, oraz jego sprzymierzeńców Genueńczyków. Tatarzy jego złupili około r. 1442 Kaffę. Mieszkańcy jej, nie otrzymawszy zadośćuczynienia od hana, wypowiedzieli mu wojnę, jednak, pomimo posiłków, nadesłanych im z Genui, ponieśli zupełną porażkę. W r. 1455 H. G. dopomógł królowi Kazimierzowi do zupełnego zgnębienia cara zawołżańskiego Seid Achmeta, który przez pięć lat nieustannie niepokoił Podole. Po bitwie, stoczonej z nim, Seid Achmet wraz z żonami i dziesięciu synami zmuszony był szukać schronienia w Kijowie. Następnie za tysiąc złotych rocznej zapłaty zobowiązał się H. G. do udzielania Kazimierzowi pomocy zbrojnej na każde zawołanie. Wogóle dochowywał on przyjaźni Polsce i Litwie przez cały czas swych rządów. Opiekował się kupcami polskimi, którzy przejeżdżali przez jego posiadłości do Kaffy. Na dworze swym trzymał kilku Polaków. W r. 1465 papież Paweł II wezwał go przez Ludwika z Bolonii, patryarchę antyochijskiego, do wzięcia udziału w zamierzonej pod wodzą Fryderyka III wyprawie krzyżowej przeciwko sułtanowi tureckiemu, Mohamedowi II. W wymijającej odpowiedzi H. G. obiecywał wystąpić tylko łącznie ze swym sprzymierzeńcem, Kazimierzem, o którym wiedział, że wobec zatargów z Moskwą i Zakonem do walki z potęgą turecką nie wystąpi. W tym samym roku stoczył bitwę nad brzegami Donu z nowym carem zawołżańskim Kuczuk Muhamedem i zmusił go do odwrotu. W następnym zmarł wśród przygotowań do ponownej z nim wojny. Prawdopodobnie został otruty. Podług Długosza H. G. „był najlepszym strażnikiem Polski, odzwyczaił on Tatarów od łupiestwa, a przyuczył do zajęć rolniczych, do rzemiosł; człowiek polerowany, wzniosłego umysłu, ludzki względem chrześcian, choć mahometanin. I gdyby Kazimierz był zapragnął—dodaje Długosz—wyruszyłby H. G. nawet przeciwko Turkom". Według źródeł ruskich pozostawił H. G. po sobie pięciu synów: Norduwłata, Haidara, Mengli G-a, Ustimura carewicza i Hadżego; źródła wschodnie wymieniają prócz powyższych z wyjątkiem Hadżego jeszcze Dewletyara, Kutłuka, Kildisza i Jamgurczego.— Hammer-Purgstall: „Geschichte der Goldenen Horde" (Peszt 1840); H. H. Howorth: „History of the Mongols" (Londyn 1876); J. Caro „Dzieje Polski" t. IV (Warszawa 1897), J. Bartoszewicz „O stosunkach Polski z Tatarami i Turcyą" (w dziele „Koran", Warszawa 1853); Ant. Prochaska „Codex Epist. Vitoldi" (Kraków 1882); Karamzin „Istorya Gosudarstwa Rossijskago", t. V. J. B.

Hadżybej (Chadżybej), nędzna wioska tego imienia, z zameczkiem uzbrojonym, leżała przed wielu laty na tem miejscu, gdzie później powstała Odessa. R.

Hadżybejski (chadżybejski) **liman**, czyli jezioro, a właściwie daleko w ląd wrzynająca się zatoka morza Czarnego pod Odessą. R.

Haeberlin Franciszek Dominik, historyk i prawnik niemiecki (* 1720 w Grimmelfingen— † 1787 w Helmstedt). Studya odbywał w Getyndze; w r. 1746 został profesorem historyi w Helmstedt, w 1751 profesorem prawa publicznego, w kilka lat później dziekanem wydziału prawnego, a w 1771 radzcą tajnym sprawiedliwości. Z licznych prac jego do najważniejszych należą: „Auszug aus der allgemeinen Welthistorie" (1767—73, 12 tom.) i „Neueste deutsche Reichshistorie" (1774—86, 20 tom.). Dzieła te odznaczają się krytycyzmem i nie straciły dotąd znaczenia.

Haeberlin Karol Fryderyk, historyk i prawnik niemiecki (* w Helmstaedt 1756 — † tamże 1808 r.); był profesorem prawa publicznego

Digitized by Google

w Erlangen i w Helmstaedt. Po utworzeniu królestwa Westfalskiego wybrano go w r. 1807 na członka zgromadzenia prawodawczego. H. był współpracownikiem dzieła „Allgemeine Welthistorie im Auszuge" (tomów 27, Halla 1767—90). — Napisał: „Pragmatische Geschichte der neuesten kaiserl. Wahlkapitulation" (Lipsk 1792); „Handbuch des deutschen Staatsrechts" (1797); „Deutsche Staatsarchiv" (tomów 16, 1796 — 1808). H. K.

Haeberlin Karol, współczesny malarz niemiecki (* 1832 w Oberesslingen w Wirtembergii). Kształcił się w Sztutgardzie, a następnie w akademii düsseldorfskiej pod kierunkiem Hildebrandta i Schadowa. Malował z początku rekrutów i sceny wojenne. W 1860 udał się do Monachium, by skorzystać ze wskazówek Pilotego. Tu powstały jego obrazy: Szwedzi w klasztorze w Alpirsbach (obecnie w Galeryi sztutgardzkiej), Niewiasty Schorndorfskie (w Galeryi Barmeńskiej), oraz fresk, zdobiący bawarskie Muzeum Narodowe, przedstawiający epizody powstania w Sycylii. W r. 1866 H. zamieszkał w Sztutgardzie, gdzie w latach 1869—85, był profesorem malarstwa rodzajowego w Szkole sztuk pięknych. Z owej epoki pochodzą obrazy jego: Tezel, Savonarola, Banda rabusiów przed sądem. Obrazy H-a cechuje wyborna charakterystyka typów; są przytem pełne życia i ruchu. H. pracuje także z powodzeniem na polu ilustratorskiem. S. S.

Haeckel Ernest (* w Poczdamie d. 16 lutego 1834 r.). Znany przyrodnik i myśliciel. Od r. 1852 studyował medycynę i przyrodoznawstwo w Würzburgu i Wiedniu, przez czas krótki praktykował jako lekarz w Berlinie, aż wreszcie poświęcił się całkowicie badaniom przyrodniczym. Pod wpływem znakomitego Johannesa Müllera, który nakłonił go do badań nad niższemi ustrojami morskiemi, H. przystąpił do prac nad fauną śródziemnomorską w pracowniach w Neapolu i Messynie (r. 1859 i 1860). W r. 1861 habilitował się jako docent prywatny zoologii w uniwersytecie w Jenie, gdzie też w r. 1862 otrzymał profesurę nadzwyczajną, w r. zaś 1865 został tamże profesorem zwyczajnym zoologii. W ciągu swej działalności naukowej H. przedsiębrał liczne podróże w celach naukowych: do Lizbony, na Maderę, Teneryfę, do Gibraltaru, Norwegii i Egiptu, a także na Korsykę, Sardynię, zwiedził Algier i wyspę Ceylon. Szerszego rozgłosu imię H-a nabrało od chwili, gdy dał się poznać jako żarliwy wyznawca i propagator genialnych idei Darwina w sprawie powstawania gatunków. Za pomocą licznych dzieł naukowych, oraz popularnych broszur i odczytów, przyczynił się niemało H. do rozpowszechnienia w Europie doktryny doboru i przerództwa. Pierwszem głośniejszem w tej mierze dziełem H-a była wydana w roku 1866 „Generelle Morphologie der Organismen". Następnie nie ustawał w pracy usilnej aż do chwili obecnej; wydał mianowicie: „Natürliche Schöpfungsgeschiche" (1-e wyd. w r. 1868, ósme w r. 1899, przetłómaczone na wszystkie języki europejskie; przekład polski p. t. „Dzieje utworzenia przyrody"), „Ueber die Entstehung und den Stammbaum des Menschengeschlechts" (1870—81), „Ueber Arbeitsteilung im Natur- u. Menschenleben" (1869), „Das Leben in den grössten Meerestiefen" (1870), „Anthropogenie, Entwickelungsgeschichte des Menschen" (1874—1891), „Ziele und Wege d. heutigen Entwickelungsgeschichte" (1875), „Die heutige Entwickelungslehre im Verhältniss zur Gesammtwissenschaft" (1877), „Das Protistenreich, eine populäre Uebersicht ueber das Formengebiet der niedersten Lebewesen" (1878), „Gesammelte populäre Vorträge auf dem Gebiet der Entwickelungslehre" (1878—79), „Die Naturanschauung von Darwin, Goethe und Lamarck" (1882), „Der Monismus, Glaubensbekenntniss eines Naturforschers" (1882). Oprócz dzieł powyższych, przeważnie mających na celu spopularyzowanie idei ewolucyonistycznych, H. dał nauce wiele rozpraw specyalnych, cennych wysoce. Z pomiędzy nich wymienimy tu najważniejsze, a mianowicie: „Die Radiolarien, eine Monographie" (1862—1887), „Beiträge zur Naturgeschichte der Hydromedusen" (1865), „Studien über Moneren und andere Protisten" (1870), „Zur Entwickelungsgeschichte der Siphonophoren" (1869), „Die Kalkschwämme, eine Monographie" (1872, kapitalne dzieło w trzech tomach), „Arabische Korallen" (1876), „Die Perigenesis der Plastidule" (1876), „Studien zur Gastraea-Theorie" (1877, rzecz epokowa w embryologii), „Das System der Medusen" (1880—81), „Ursprung und Entwickelung der Thierischen Gewebe" (1884); wreszcie w czasach najnowszych doczekało się dwu wydań kapitalne dzieło H-a p. t. „Systematische Phylogenie, Entwurf eines Natürlichen Systems der Organismen auf Grund ihrer Stammesgeschichte". Tu, w trzech tomach, H. podaje przypuszczalny rodowód istot żywych, zestawiając wszystkie dotychczasowe dane filogenetyczne. Zaznaczyć tu musimy jeszcze mowę H-a w roku 1898 na kongresie w Cambridge p. t. „Über unsere gegenwärtige Kenntniss vom Ursprung des Menschen", oraz większe, w 1899 roku wydane, dzieło p. t. „Die Welträthsel", w którem H. podaje cały system swej „monistycznej" filozofii, dość płytko, zresztą, pojętej. Wreszcie w roku zeszłym H. wydawać zaczął atlas p. t. „Die Kunstformen in der Natur". Niezaprzeczonemi naukowemi zasługami H-a są: 1) wykrycie t. zw. „zasadniczego prawa biogenetycznego", głoszącego, iż rozwój osobnika zwierzęcego odtwarza w zarysach mniej lub więcej ogólnych dzieje powstawania całego jego gatunku—prawa stanowiącego obecnie punkt wyjścia dla wszelkich badań embryologicznych, i 2) postawienie zręcznej teoryi „gastrei". H. upatruje w rozwoju wszystkich tkankowców obecność okresu tak zwanego prajelitowego,

Digitized by Google

t. j. okresu gastruli, podczas którego zarodek składa się, w mniej lub więcej zmodyfikowanej postaci, z woreczka o dwu ściankach. Jest to ontogenetyczne przypomnienie postaci prarodzicielskiej wszystkim tkankowcom wspólnej hypotetycznej „gastrei". „Gastraea - Theorie", aczkolwiek nie we wszystkich swych punktach przez embryologów współczesnych jest stosowaną, przedstawia jednak ideę nader pomocną przy oryentowaniu się wśród bardzo nieraz zawikłanych procesów embryonalnych. Imię H-a, znane powszechnie, jako bojownika entuzyastycznego idei transformizmu, w nauce ścisłej pozostanie również na długo, dzięki jego często zbyt szerokim, lecz genialnie zakreślanym uogólnieniom, oraz dość sporej ilości zebranych przez niego danych faktycznych. J. T.

Haedenkamp Herman (1809—1860), matematyk niemiecki, nauczyciel matematyki w Hamm w Westfalii; pisał o przyciąganiu elipsoid („De ellipsoidum attractione", Hamm 1840), o zjawiskach światła w ciałach krystalicznych (tamże 1846), o przekształceniu całek (Dziennik Crellego, XX, XXII i t. d.), o równaniach ruchu wahadła na ziemi obracającej się około osi („Archiv" Grunerta, 1853), o działaniu spiralnej elektrycznej na cząsteczkę magnetyczną w jej osi („Ann." Poggendorfa, 1849) i t. d. S. D.

Haedo Diego de, pisarz hiszpański († w pierwszej połowie w. XVII). Mieszkał na Sycylii, należącej wówczas do Hiszpanii, i był kapelanem jednego ze swych krewnych, arcybiskupa Palermo. Przypuszczają, że zwiedził Algier i brzegi berberyjskie, prawdopodobnie, by wykupywać chrześcian z niewoli. Pewniejsze jest, że stykał się z wielu zbiegłymi niewolnikami i na podstawie ich opowiadań napisał: „Topografia é historia general de Alger, repartida en cinco tratados do se verán casos estraños, muertes espantosas y tormentos exquisitos etc." Bardzo ciekawe w tej książce, oprócz wielu szczegółów o Algierze i jego rządzie, są opisy ucieczki Cervantesa i okrutnych cierpień, jakie znosić musieli galernicy chrześcianie.

Haeghen Ferdynand van der, historyk i bibliograf belgijski (* w Gandawie 1823 r.). Od roku 1867 jest bibliotekarzem uniwersytetu w Gandawie; ofiarował tej instytucyi swój bogaty zbiór rękopisów i książek rzadkich. Napisał szereg prac bibliograficznych i historycznych, w których wykazał głęboką erudycyę i przenikliwą krytykę. W roku 1881 rozpoczął wydawnictwo „Bibliotheca belgica"; jest to historya druku w Niderlandach; zawiera opis wszystkich książek, wydrukowanych w Belgii i Hollandyi w XV i XVI wieku, i wybitniejszych dzieł od roku 1600 do dni naszych. W 1891 dzieło to zostało nagrodzone przez królewską Akademię belgijską.

Haemanthus L., Krasnokwiat Wodz., rodzaj roślin należący do rodziny Amarylkowatych *(Amaryllideae)*, o kwiatach drobnych, biało-, różowo- lub czerwono - zabarwionych, zebranych w obfite pozorne baldachy, na krótkiej osadzie umieszczone; przykwiatki duże, barwne; liście skórzaste, krótkie, tępe, niekiedy owłosione. Rodzaj ten rozsiedlony w południowej Afryce; liczy około 60 gatunków. E. L. N.

Haematococcus, rodzaj wodorostów z klasy zielenic *(Chlorophyceae)*, z rodziny *Volvocaceae*. Należą tu mikroskopowe jednokomórkowe obłonione roślinki postaci gruszkowatej, posiadające na zwężonym końcu dwa długie biczyki, za pomocą których poruszają się w wodzie. Od pokrewnego rodzaju *Chlamydomonas* odróżnia się H. głównie obecnością czerwonej plamki w środkowej części komórki oraz odstającą od protoplazmy błoną. Mnoży się za pomocą pływek dwóch rodzajów: 1) większych, tworzących się w niewielkiej ilości (8—12) w komorze macierzystej i 2) drobnych, powstających w znacznej liczbie. Wodorosty należące tutaj zamieszkują wody słodkie, stojące, gdzie występują niekiedy masowo i wtedy nawet dla nieuzbrojonego oka stają się widocznemi. Najpospolitsze gatunki: 1) *H. pluviatilis* Fv. (= *H. lacustris* Rostaf., *Protococcus fluviatilis* Ktz.) zjawia się niekiedy w tak wielkich ilościach, że nadaje wodzie czerwone zabarwienie, powodując w ten sposób podania o deszczach krwawych (np. w 1841 roku na Szląsku); 2) *H. nivalis* Ag. (= *Chlamydococcus niv.* Bauer., *Protococcus niv.* Ag., *Palmella niv.* Hook.) sprowadza czerwone zabarwienie śniegów na szczytach gór wysokich i pod biegunem. Czerwone zabarwienie śniegu mogą powodować zresztą i inne mikroskopowe istoty, np. wymoczek *Philodina roseola*. J. Tr.

Haematopota, ob. Jusznica.

Haematopus, ob. Ostrygojad.

Haematoxylon L., Drzewo błękitne, albo Kampesz, rodzaj należący do rodziny *Caesalpiniaceae*. Cechy jego następujące: kielich pięciodzielny, korona o 5-iu płatkach podłużnych, odstających, prawie równych, 10 wolnych pręcików o nitkach w nasadzie owłosionych, słupek wolny o szyjce nitkowatej i małem znamieniu. Owocem torebka spłaszczona, pękająca nie wzdłuż szwów, ale środkiem klap. Nasienie podłużne, bezbielmowe. Należą tu drzewa o liściach pojedyńczo albo podwójnie parzystopierzastych, listkach odwrotnie jajowatych, przylistkach częścią ciernistych, częścią małych i odpadających. Kwiaty małe, żółte, zebrane w krótkie, luźne, w kątach liści ustawione grona. Jedyny gatunek *H. campecheanum* L. Ojczyzną jego jest Meksyk i Ameryka środkowa, skąd przeniesione zostało na Jamajkę i do północnej części Ameryki południowej. Uprawiane też bywa miejscami w Azyi podzwrotnikowej. Drewno jego świeże krwistoczerwone, na powietrzu zmieniające barwę na fioletową, ma wielkie znaczenie w barwierstwie.

Digitized by Google

Zawiera bowiem barwnik niebieski, hematoksylinę, używany do barwienia materyi na niebiesko, fioletowo i czarno. Hematoksylina przedstawia również jeden z najważniejszych barwników do zabarwiania preparatów mikroskopowych. Drzewa kampeszowego używają także do wyrobu mebli i posadzek. Z kory wydobywają gumę, używaną do fabrykacyi atramentu tuszowego. Kora i owoce bywają stosowane przez tuziemców jako ludowe środki lecznicze. E. L. N.

Haematoxylina, ob. Hematoksylina.

Haemopis, ob. Pijawka.

Haemus, ob. Bałkańskie góry.

Haën Antoni de (* w Hadze w grudniu r. 1704—† w Wiedniu d. 13 maja r. 1776), znakomity klinicysta. W sztuce lekarskiej kształcił się pod przewodnictwem Boerhaavego (ob.) i należał do najznakomitszych uczniów jego. Gdy kolega uniwersytecki i przyjaciel jego, G. van Swieten (ob.), otrzymał polecenie przeobrażenia i ulepszenia wykładu nauk lekarskich w Austryi, powołał de H-a do Wiednia i powierzył mu w r. 1754 katedrę kliniki lekarskiej, na której H., będąc czynny do śmierci, wykształcił kilka pokoleń lekarskich. Do zasług jego między innemi policzyć trzeba, że rozpowszechnił użycie termometru w lecznictwie. Był lekarzem bardzo biegłym i profesorem wybornym; zarzucić mu wszakże można zbyt daleko nieraz posuwaną zachowawczość i niechęć przeciw poglądom nowszym. Najważniejszemi dziełami jego są: „Ratio medendi in nosocomio practico Vindobonensi" (Wiedeń 1758—1773, 15 tomów w 8-ce i 3 tomy dalsze wydane do r. 1779; tłóm. niem. Lipsk 1779—1785, tomów 8) i „Praelectiones in H. Boerhaavii institutiones pathologicas" (Frankfurt i Lipsk 1776, i 2 wydania późniejsze).—Por. Hecker „Gesch. d. neueren Heilkunde" str. 590, gdzie też wyliczono wszystkie prace de H-a; „Wiener med. Zeitschrift" r. 1875, Nr. 46; i J. Pagel „Einführung in die Gesch. d. Med." (Berlin 1898, str. 282, 310 i 414). Dr J. P.

Haenel Gustaw Fryderyk, prawnik niemiecki (* 1792 — † 1878). Mianowany w roku 1821 profesorem nadzwyczajnym w Lipsku, od r. 1838 wykładał tam literaturę i źródła prawa. Celował jako znawca rękopisów naukowych.— Napisał: „Catalogi librorum Manuscriptorum qui in bibliothecis Galliae asservantur" (Lipsk 1829); „Dissensiones dominorum sive controversiae veterum juris romani interpretum qui glossatores vocantur" (1834); „Antiqua summaria codicis Theodosianis" (1834); „Lex Romana Visigothorum" (Lipsk 1849); „Corpus legum ab imperatoribus romanis ante Justinianum latarum" (r. 1857 — 1860); „Juliani epitome latina novellarum Justiniani" (1873). H. K.

Haenel Albert, prawnik i polityk niemiecki (* 1833); habilitował się w r. 1857 w Lipsku, a następnie został w r. 1860 profesorem w Królewcu, w r. 1863 w Kiel. H. oświadczył się w r. 1864 za odłączeniem Szlezwigu od Danii, odmówił złożenia przysięgi Chrystyanowi IX-mu. Od r. 1867 do 1893 należał do parlamentu niemieckiego, a do r. 1887 do sejmu pruskiego. Był jednym z przywódzców stronnictwa postępowego, w r. 1884 przyczynił się głównie do połączenia partyi wolnomyślnej (Deutschfreisinnige Partei) z tak zwanymi secessyonistami. Przez pewien czas H. był wice-prezesem parlamentu i sejmu. — Do prac H-a należą: „Das Beweissystem des Sachsenspiegels" (Lipsk 1858); „Decisiones consulum Goslariensium" (1862); „Die Garantie der Grossmächte für Schleswig" (1864); „Studien zum deutschen Staatsrecht" (Lipsk 1873—88); „Die Grundlagen des Deutschen Staates und die Reichsgewalt" (Lipsk 1892). H. K.

Haenke Tadeusz, botanik czeski (* 5 października 1761 roku w Treibitz [Czechy]). W r. 1789 wysłany został przez rząd hiszpański do Ameryki dla zbadania flory tamtejszej. Po wielu podróżach osiadł w końcu w Boliwii, gdzie zmarł w roku 1817. Zebrane i nadesłane przez niego do muzeum przyrodniczego w Pradze rośliny zostały opracowane pod redakcyą Presla w dziele p. t. „Reliquiae Haenkeanae etc." (Praga 1826). Salisbury na cześć Haenkego ustanowił rodzaj *Haenkea*. J. Trz.

Haering Jerzy Wilhelm Henryk, powieściopisarz niemiecki, znany pod pseudonimem Wilibald Alexis (* we Wrocławiu 1798—† 1871 w Arnstadt). Pochodził z rodziny emigrantów francuskich, nazwiskiem Harenc; w 1815 odbył jako ochotnik kampanię przeciwko Napoleonowi; w r. 1817 udał się na studya prawne zrazu do Berlina, potem do Wrocławia. Przez czas jakiś był urzędnikiem sądowym, wkrótce jednak poświęcił się zupełnie działalności literackiej. Od 1827 do 1835 redagował „Berliner Konversationsblatt", które połączył w 1830 z pismem „Der Freimütige". Zajmował się też różnemi przedsiębiorstwami, jak budową domów, handlem księgarskim i w. in., na których niezawsze dobrze wychodził. W 1852 przeniósł się do Arnstadt w Turyngii, gdzie przebywał do śmierci. H. zdobył sobie uznanie pierwszą zaraz powieścią „Walladmor" (3 tomy, 1825), którą ogłosił jako przekład z Waltera Scotta; dzieło to miało wielkie powodzenie: przełożono je na kilka języków, m. in. na angielski. Jako przekład z Waltera Scotta wydał też i drugą powieść: „Schloss Avalon" (3 tomy, 1827). Pod pseudonimem Wilibald Alexis ogłosił też wtedy, oprócz poezyj lirycznych i sztuk teatralnych (m. in. „Aennchen von Tharau" 1829) szereg doskonałych opowiadań, które zebrał później p. t. „Gesammelte Novellen" (4 tomy, 1830—31) i „Neue Novellen", (1836) i opisów podróży. Najodpowiedniejszym rodzajem dla jego talentu była jednak powieść. „Das Haus Düsterweg" (2 tomy, 1835) i „Zwölf Nächte" (3 tomy, 1838) noszą na sobie ślady wpływu szkoły młodo-niemieckiej; powieścią „Ca-

Digitized by Google

banis" (6 tomów, 1832), jednem z najlepszych dzieł swoich, zaczął długi szereg znakomitych romansów historyczno - patryotycznych, którym głównie sławę zawdzięcza; treść do nich czerpał z dziejów Brandenburgii. Dzieła te, jako to: „Der Roland von Berlin" (3 tomy, 1840), „Der falsche Woldemar" (3 t., 1842), „Hans Jürgen u. Hans Jochem" (2 t., 1857, także p. t. „Die Hosen des Herrn von Bredow"), „Der Wärwolf" (3 t., 1848), „Ruhe ist die erste Bürgerpflicht" (5 t., 1852), „Isegrimm" (3 t., 1854) i „Dorothe" (3 t, 1856), odznaczają się wyborną charakterystyką osób, wiernym obrazem epoki i pięknym stylem epickim. Z innych prac H-a zasługują na uwagę „Urban Grandier" (2 t., 1843) i „Der neue Pitaval" (36 tom., 1842—65), zbiór ciekawych spraw kryminalnych. Jego „Gesammelte Werke" wyszły w 20 tomach w Berlinie (1874).

Haeser Henryk (* w Rzymie d. 15 października r. 1811 — † we Wrocławiu d. 13 września r. 1885), lekarz znany i ceniony jako historyk lecznictwa. Był synem kapelmistrza wejmarskiego, a przyszedł na świat w Rzymie podczas pobytu chwilowego rodziców swych w tem mieście; wkrótce potem powrócili do Wejmaru, gdzie H. wychowywał się i szkoły ukończył. W r. 1830 zapisał się na wydział lekarski w Jenie i w r. 1834 tamże, po obronieniu rozprawy „De influentia epidemica", dyplom doktorski osiągnął. Złożywszy następnie egzamin rządowy i odbywszy podróż naukową dla zwiedzenia znakomitszych uniwersytetów niemieckich i austryackich, osiadł początkowo w miasteczku Auma (ks. Wejmarskie), by zająć się tam wykonawstwem lekarskiem, ale już w r. 1836 przeniósł się do Jeny, gdzie został niebawem docentem prywatnym oraz assystentem poliklinicznym. Pod koniec r. 1839 mianowano go profesorem nadzwyczajnym, w roku zaś 1846 zwyczajnym. Niemiłe stosunki panujące w Jenie skłoniły go w r. 1849 do ustąpienia dobrowolnego z katedry i przesiedlenia się do Lipska, gdzie zamierzał wydawać pismo lekarskie i oddać się zupełnie pracy literacko - naukowej; gdy jednak w tymże jeszcze roku powołano go do Greifswaldu na profesora zwyczajnego medycyny, zaproszenie to przyjął i zajmował tam katedrę do r. 1862, w którym przeniósł się do Wrocławia, gdzie jako profesor zwyczajny był czynny do śmierci. W r. 1884 doczekał się uroczystego obchodu pięćdziesięciolecia swej doktoryzacyi. Uniwersytety niemieckie, jak wiadomo, nie posiadają odrębnych katedr dziejów lecznictwa, więc chociaż H. już od czasów studenckich nad niemi pracował gorliwie, wykładać je mógł tylko dodatkowo, z urzędu zaś nauczał kolejno: patologii ogólnej, farmakologii, encyklopedyi lekarskiej oraz patologii i terapii szczegółowej, zajmował się też przez czas pewien w Jenie chorobami wieku dziecięcego. W żadnej z wymienionych gałęzi nauki lekarskiej nie odznaczył się wszakże niczem; natomiast jako dziejopis położył zasługi niewątpliwe, przeceniane wprawdzie nieco przez rodaków jego, ale w każdym razie dość znaczne. Celował oczytaniem ogromnem, wykształceniem ogólnem bardzo rozległem, uczonością gruntowną, pracowitością i ruchliwością wielką, z czem wszystkiem łączył nadto i zdolności pisarskie; zarzucić mu wszakże można, iż bywał nieraz stronny w wypowiadaniu sądów o ludziach i rzeczach, że zwykle przeceniał zasługi ziomków swych, że czasami kompilował niedość krytycznie, nakoniec, że niezawsze umiał otrząsać się z zapatrywań filozofii natury (ob. T. XXII, str. 540) Schellinga (ob.), któremi przesiąkł w młodości. Pomimo wad tych i innych, drobniejszych, przyznać mu jednak trzeba, że więcej może niż ktokolwiek inny, przyczynił się do rozpowszechnienia znajomości dziejów lecznictwa, opisując je zwięźlej i przystępniej dla ogółu, a przez to niewątpliwie niejednego mógł zachęcić do badań głębszych i bardziej szczegółowych.— Rozgłosu najszerszego, przynajmniej w ojczyźnie swej i u nas, dostąpił H., gdy napisał swój podręcznik p. n. „Lehrbuch der Geschichte der Medicin und der epidemischen Krankheiten" (wyd. 3-e Jena 1875—1881, 3 tomy, z których trzeci zawiera dzieje chorób nagminnych; wyd. 2-e tamże 1853 — 1865, 2 tomy, przedruk niezmieniony tamże 1867; wyd. 1-e tamże 1845). W edycyi pierwszej dzieło to przełożył w całości na język polski, zaraz po ukazaniu się oryginału, prof. krakowski F. B. Hechell (ob.); nie doczekał się jednak przekład ten wydania i dotąd spoczywa, jako rękopis, w bibliotece Jagiellońskiej. Tom pierwszy wydania 2-go przetłómaczył częściowo A. Heinrich (Warszawa 1871, zeszyt I, str. 160); nakoniec tom 2-gi wyd. trzeciego, obejmujący dzieje od początku wieku XVI do połowy XIX, przełożył pięknie H. Łuczkiewicz (Warszawa 1886, w 8-ce, str. 1092). Z innych dzieł H-a wymienić jeszcze wypada: „Historisch-pathologische Untersuchungen. Als Beitraege zur Geschichte der Volkskrankheiten" (Drezno i Lipsk 1839 — 1841, tomy. Praca bardzo poważna i cenna, szczególnie z powodu licznych źródeł przytoczonych); „Geschichte christlicher Krankenpflege und Pflegerschaften" (Berlin 1857; dzieło niezbędne dla każdego, kto chce się zapoznać ze szpitalnictwem średniowiecznem) i „Grundriss der Geschichte der Medicin" (Jena 1884; jest to streszczenie dziejów lecznictwa bardzo dobre, pomimo swej krótkości). Zasłużył się też H. jako wydawca dzieła Grunera (ob.) p. n. „Scriptores de sudore anglico superstites" (Jena 1847), odkrywszy je w rękopisie. Monografie jego mniejsze pomijamy. Od r. 1840 do 1849 wydawał „Archiv für die gesammte Medicin", a jako dodatek od r. 1840 do 1842 „Repertorium für die gesammte Medicin".—Por. J. Gün-

Digitized by Google

ther „Lebensskizzen der Prof. d. Univ. Jena seit 1558—1858" (Jena 1858, str. 151) i „Münchener Allgemeine Zeitung" (r. 1885, № 309), gdzie T. Puschmann z wielką przesadą podnosi zasługi H-a. Dr J. P.

Haff, jezioro nadbrzeżne, oddzielone od morza wązkim pasem ziemi, ob. Jeziora. W. N.

Haffkrug, kąpiele morskie w Oldenburgu; wybrzeże lesiste; osób odwiedzających bywa 3 400. Dr J. M.

Haffner Giovanni Enrico, malarz włoski ze szkoły bolońskiej (* w Bolonii 1640—† 1704). Był uczniem Mittellego i Cantiego. Do ważniejszych prac jego należą freski w kościołach bolońskich św. Bartłomieja i Celestynów, w bibliotece i kościele San Michele in Bosco. Ozdobił też freskami wielką salę pałacu książęcego w Modenie.— Brat jego, Antonio, był dobrym malarzem ornamentystą; pracował głównie w Bolonii i Florencyi.

Haffner Paweł Leopold, teolog katolicki (* 21 stycznia r. 1829 w Horb, w Wirtembergii). Teologię i filozofię studyował w Tubindze, gdzie też otrzymał święcenie kapłańskie r. 1852. Zostaje mianowany r. 1855 profesorem filozofii przy seminaryum w Moguncyi, a w 1866 tamże kanonikiem katedralnym; 25 zaś maja r. 1886 otrzymuje od papieża, po śmierci Kettelera, stolicę biskupią w Moguncyi. Znakomity mówca na zgromadzeniach katolickich, H. jest obrońcą kościoła rzymskiego nietylko słowem, lecz i w swoich pracach publicystycznych w czasopismach, głównie w „Katholiku" moguncki m. Z dzieł jego ważniejsze są: „Die deutsche Aufklärung" (Moguncya 1864); „Der Materialismus in der Kulturgeschichte" (t-że 1865); „Eine Studie über G. E. Lessing" (Kolonia 1878); „Grundlinien der Philosophie" (Moguncya 1881 — 84). W tłómaczeniu na język polski Wł. Miłkowskiego „Materyalizm nowoczesny" (Warszawa 1871). Δ

Hafiz, największy poeta liryczny perski i wogóle całego Wschodu muzułmańskiego; żył w XIV wieku w mieście Szyrazie, gdzie też umarł, w r. 1389, w podeszłych bardzo latach, otoczony powszechną czcią, stwierdzoną w nazwie, pod którą słynie w historyi, a która oznacza „stróż" (mianowicie Koranu); zwał się on właściwie Szemsed-Din-Mohammed. U współczesnych i współwyznawców słynął z nauki rozległej, z pobożności i świątobliwości; grób jego jest miejscem pielgrzymki wiernych Muzułmanów. Poezya jego odznacza się wielką siłą natchnienia i doskonałą pięknością formy, a przytem szczera jest, prawdziwa, pełna życia i werwy, zawiera nieprzebrane bogactwo tonów lirycznych, w których znajdują swe odbicie wszelkie zasadnicze objawy życia ludzkiego, przeważnie w barwach pogodnych, jasnych, promiennych. Przedmiotem i nastrojem swych pieśni H. przypomina greckiego Anakreonta. Jak ten, jest śpiewakiem miłości, wina i wesołego użycia, ale więcej ma głębokości od swawolnego pieśniarza Grecyi. Pod lekką szatą jego poezyi ukrywa się rozległe doświadczenie życia, umysł wrażliwy i myślący, który na łonie pogodnej filozofii użycia szuka schronienia przed nędzą bytu ludzkiego. Zresztą erotyka H-a, płynąca wrzącą lawą uczucia, w dytyrambicznych porywach i uniesieniach, wykładana bywa przez prawowiernych Muzułmanów jako wyraz religijnych zachwytów poety. Poezye H-a, w ilości 700 utworów, zebrane były po śmierci poety; zbiór ten ogłoszono drukiem po raz pierwszy w roku 1791 w Kalkucie, następnie wielokrotnie wydano w Indyach, w Persyi, w Konstantynopolu. W Europie Herman Brockhaus zajął się krytycznem wydaniem poezyi H-a (Lipsk 1854—61). Poezye H-a w naszym wieku tłómaczone były na różne języki europejskie. Najważniejsze tłómaczenie angielskie dał S. D. Palmer (Londyn 1881), wybór poezyj Bicknell (tamże 1876). Niemieckie przekłady: Hammera (2 tomy, Tubinga 1812 — 13), Rosenzweiga (wraz z tekstem oryginalnym (3 tomy, Wiedeń 1858—64), wybór poezyj przez Bodenstedta p. t. „Der Sänger von Schiras. Hafisische Lieder" (Berlin 1877). W. G.

Hafiz-li-Din-Allah (Abu l-Meimun Abd el-Madżid el-), jedenasty kalif z dynastyi Fatymidów (* w Askalonie 1074 — † w Kairze 1149 roku). Był wnukiem El-Mostansira i krewnym El-Amira, po którego zamordowaniu (1130) na tron wstąpił. Ponieważ jednak wdowa po El-Amirze była w ciąży, poprzestać musiał na razie na tytule regenta. Rzeczywistym jednak rządzcą państwa był emir Ahmed Katifat. Bardzo lubiony przez wojsko, Ahmed śmiało wystąpił przeciwko H-owi i zamknął go w jego pałacu; bił monetę ze swym wizerunkiem i zaczął rządzić samowładnie. Wdowa po El-Amirze powiła córkę, H. mógł się wreszcie pozbyć uzurpatora; przekupił dwu ze swych dozorców, którzy zamordowali Ahmeda (listopad 1131) i H., uwolniony natychmiast z więzienia, okrzyknięty został kalifem. Ormianina Yanisa, który odegrał bardzo czynną rolę w tem zdarzeniu, wynagrodził urzędem wezyra; Yanis stał się jednak nieznośny kalifowi i zginął, otruty na jego rozkaz (1132). Wezyrem mianował H. na jego miejsce syna swego, Abu-Alego Hasana, odznaczającego się niezwykłem skąpstwem i okrucieństwem; H. o mało co nie stracił przez niego tronu i musiał go się pozbyć, jak i jego poprzednika, za pomocą trucizny (1135). Po kilku jeszcze niefortunnych próbach z wezyrami H. zaczął wreszcie rządzić sam, obywając się bez pierwszego ministra, zmarł jednak wkrótce potem (1149), zostawiając tron, mocno zachwiany, siódmemu synowi swemu, Abu-el-Mansur Ismailowi, który panował pod imieniem ed-Dhafir li-Adhad Allah; za rządów tego ostatniego przybył do Kairu Saladyn, który strącił potem z tronu dynastyę Fatymidów.

Digitized by Google

Hafiz-el-Mulk, naczelnik afgański części prowincyi Delhi (* 1709—1774 roku); właściwe jego imię jest Hamid Bahmid Chan. Jeden z niewolników jego ojca, imieniem Daud, który wyruszył był do Indyj szukać szczęścia, objął rządy nad prowincyą Kutheir; następca jego, Ali, przekazał władzę H-owi. W r. 1748 H-a uznali przywódzcy wojska. H. miał rozległe plany: zamierzał utworzyć konfederacyę afgańską, by zagrozić potędze Mahratów, ale wodzowie afgańscy nie dorośli byli do wykonania tego projektu. Napadnięty przez Chodżę-el-Daulaha, nababa Audy, sprzymierzonego z Anglikami, H. został zwyciężony i zginął w bitwie; państwem jego podzielili się zwycięzcy. Pamięć H-a czczona jest dotąd w kraju, nad którym niegdyś panował.

Hafnefiordyt, minerał—synonim labradorytu, występującego w dolerycie w Hafnefiord. Z. W.

Haft. *I. Technologia i historya.* Haft jest to sztuka wykonywania na tkaninach, za pomocą igły lub szydełka, rysunku wielobarwnego lub w jednym kolorze, do czego używa się rozmaitych gatunków i kolorów przędzy: wełny, lnu, jedwabiu i bawełny, barwnych materyj jako aplikacyi, paciorków, blaszek i kamieni. Haftowanie wymaga od robotnika znajomości rysunku, kolorów, gustu w kombinowaniu różnorodnych przedmiotów, zdolności tworzenia rzeczy nowych, pięknych, a niejednokrotnie i tanich. Dla zrozumienia całej doniosłości sztuki haftowania powiemy słów kilka o jej pochodzeniu. H., należy sądzić, powstał prawie tak dawno jak tkactwo: gdy już umiano zszywać tkaniny, postarano się ozdabiać je naszyciem kolorowej nitki lub barwnej aplikacyi. Narody więc starożytne umiały haftować; robotom tym w początku poświęcały się przeważnie kobiety i wkrótce doprowadziły je do artyzmu. Już w Biblii w Księgach Mojżesza spotykamy jego rozkaz: zrobić pokrycie dla Arki Przymierza z płótna, obramować purpurą, ozdobić haftem, złotemi nićmi i kamieniami. Izraelici wynalezienie sztuki haftowania przypisują Noemi, córce Noego,—należy jednak mniemać, że sztuka ta kwitła jednocześnie i u innych narodów. Grecy starożytni wynalezienie H-u przypisują mitologicznej Pamfilii, córce Apollona; Homer, opisując zajęcia Heleny podczas oblężenia Troi, powiada, że haftowała zasłonę, zdobiąc ją obrazami bojów, które waleczni Grecy dla niej staczali. Z nowszych źródeł dowiadujemy się, że w Attyce wyrabiano dywany, zdobiąc gładką tkaninę aplikacyami kolorowych materyj i napuszczając farbami, przenikającemi całą grubość tkaniny. Podobne wyroby zapełniały rynki dawnej Grecyi i Azyi Mniejszej. W Rzymie haft był również używany: matrony zdobiły nim tuniki swoje; szlak skromny, haftowany kolorami na brzegu szaty używany był dla oznaczenia dostojeństwa, wieku, płci lub żałoby. — W Wiekach Średnich i nowych H. rozpowszechnił się, w rozmaitym stopniu rozwoju, u wszystkich narodów Starego Świata, stosowany do ozdoby odzieży klas bogatszych i uboższych, oraz do upiękniania mebli, firanek, rozmaitych sprzętów domowych i kościelnych. Prześliczne okazy H-u kościelnego można oglądać w skarbcach wielu świątyń katolickich. U nas, przy Katedrze łuckiej na Wołyniu, przechowują ornat i kapę haftowane, jakoby, rękami OO. Jezuitów na początku XVIII wieku, ozdobione grupami figur świętych, wykonanych bardzo wypukłym atłaskowym haftem kolorowemi jedwabiami; robota ta zaliczoną być może do arcydzieł w swoim rodzaju.—We Francyi za Ludwika X powstały fabryki wyrobów haftowanych w Bayeux i Lyonie, w epoce Odrodzenia—w Arras we Flandryi, a następnie hafciarstwo, jako przemysł, rozpowszechniło się po całej Europie. — Barwne rysunki wykonane haftem na tkaninach dały przykład, a poczęści dopomogły, do stworzenia techniki tkactwa deseniowego (ob. Tkactwo, Jacquarda machiny), i od tej pory dla stworzenia rzeczy istotnie pięknych haft i tkactwo wspierają się wspólnie. Do takich wyrobów należą gobeliny i dywany perskie, powstające z haftowania na osnowie; także słynne u nas pasy słuckie (Słuck, m. pow. w gub. Mińskiej) przedstawiają wzorzyste tkaniny, ozdobione haftem, jedwabiami i złotem.— H. biały na białem płótnie, muślinie i tiulu zaczyna się pojawiać później jako przemysł, gdyż dopiero w końcu XVII w.; nie zważając jednak na krótki przeciąg czasu rozwinął się bardzo, i dziś pod względem zaangażowanych w nim kapitałów i rąk roboczych zabiera około 75% całego przemysłu hafciarskiego.

II. Podział haftu na gatunki. H. da się podzielić na dwie grupy: biały i kolorowy. — *a) Haft biały* wykonywa się na wszystkich białych tkaninach białą bawełną i bywa następujących gatunków: 1) Haft pośpieszny albo sznureczkiem robi się igłą w rękach lub szydełkiem na krośnach; 2) H. atłaskowy: wywodzi się miejsce dla H-u a-go bawełną składaną, a potem obrabia się nitką cieńszą; 3) H. ażurowy: w materyi robi się wycięcia, brzegi zaś obrabia się atłaskiem gładkim lub dzierzganym; 4) H. gipiurowy: brzegi otworu w materyi obrabia się bawełną grubszą, a miejsca wycięte zarabia się wysokim numerem nici w rozmaite desenie; 5) H. mereszkowy: wyciąga się nici wątka na pewnej przestrzeni materyi, pozostałą osnowę związuje się w pęczki różnej wielkości, a powstałe stąd otwory zarabia się gipiurem; 6) H. podwlekany tworzy się podobnie jak cera; 7) H. koronkowy: na tiulu, gazie lub blondynie stosuje się wszystkie wymienione sposoby, cienko i delikatnie wykonane. — *b) Haft kolorowy* zawiera niektóre sposoby H-u białego, jak sznureczkiem i atłaskowy; posiada także odrębne gatunki. 1) H.

Digitized by Google

z aplikacyą: w deseń wycięte kolorowe materye, jak sukno lub aksamit, przyszywa się do tkaniny, stanowiącej tło, i obrabia się ściegiem również kolorowym. 2) H. krzyżykami wyrabia się na tkaninach o niciach prostych przez wtykanie igły w oznaczone miejsca między nitkami — tak, żeby ściegi były równe, ukośne, i wzajemnie się przecinały. Przy pomocy kanwy H. taki może być wykonany na suknie lub aksamicie, przyczem po ukończeniu usuwa się nitki kanwy. H. krzyżykami, w ręku zdolnego robotnika, nadaje się do dość dokładnego wykonania każdego rysunku, z zachowaniem wszystkich barw i odcieni; należy tylko naprzód wytworzyć deseń kanwowy, którego wyrobienie przy robotach większych rozmiarów zabiera wiele czasu i pracy. Wynalazek naszego ziomka, Szczepanika, polega na tem, że przy pomocy fotografii można otrzymać w sposób łatwy i pośpieszny owe desenie kanwowe, mogące służyć do odtworzenia rysunku sposobem hafciarskim lub tkackim. 3) H. gobelinowy wykonywa się na osnowie bez desenia kanwowego, przenosząc bezpośrednio na nią rysunek wełną kolorową lub jedwabiem, stanowiący w tym razie jakby wątek. Z tego zauważyć można, ile wprawy i wykształcenia artystycznego powinien posiadać robotnik, mający tworzyć dywan sposobem gobelinowym.

III. Haft mechaniczny. Za pomocą machin wykonywać można H. sznureczkowy, używając do tego zwykłej machiny do szycia, z małą tylko odmianą. Również sposobem mechanicznym wyrabiają H. atłaskowy i ażurowy; machinę do nich zbudowano w Mühlhausen, lecz najpierw rozpowszechniła się w Szwajcaryi, która dziś przoduje przemysłowi hafciarskiemu, przeważnie białemu. Machiny takie wprowadzane są w ruch, nie silnicami, lecz ręką robotnika; posiadają one od 150-u do 240-u igieł, z których każda haftuje jeden i ten sam deseń. Tkaninę przeznaczoną do haftowania naciąga się w krośnach pionowych, bardzo zrównoważonych, więc z łatwością posuwających się w swej płaszczyźnie na wszystkie strony, zachowując przy tych ruchach pozycyę równoległą do linii poziomej. Do krosien przymocowany jest sztyft, którym robotnik dotyka stale przytwierdzonego deseniu w tych miejscach, gdzie powinna-by przejść igłą przy ręcznem haftowaniu atłaskiem; w ten sposób zmienia się pozycya krosien. Igły mają uszko pośrodku, od którego po obu stronach idą zaostrzone końce jednakowej długości, a nawlekane są nitkami określonej długości. Po obu stronach krosien znajdują się dwa wózki, mogące zbliżać się do krosien i od nich oddalać; na każdym wózku umieszcza się tyle szczypców, ile igieł ma pracować. Igły z nitkami wstawia się w szczypce jednego wózka, ostrzem zwrócone do krosien, a następnie wózek przybliża się do tkaniny, którą igły przebijają — tak, że uszka przechodzą na drugą stronę. Przebijając tkaninę, igły trafiają w kleszcze szczypców umocowanych na wózku po drugiej stronie, a schwyciwszy wszystkie igły, drugi wózek odchodzi od tkaniny na długość nitki—zatem przeciąga ją przez tkaninę. Teraz robotnik zmienia pozycyę krosien, stosownie do deseniu; drugi wózek zbliża się do krosien, igły przebijają tkaninę w innem miejscu i przechodzą do wózka pierwszego, który, odchodząc, przeciąga wszystkie nitki na pierwszą stronę; robotnik znowu zmienia pozycyę krosien: igły uderzają w inne miejsce tkaniny, przechodzą na drugą stronę i t. d. aż do wyhaftowania całego deseniu znajdującego się pod ręką robotnika. Rzecz naturalna, że deseń na tkaninie będzie powtórzony tyle razy, ile igieł działało w machinie.—Urządzenie zakładu do haftowania mechanicznego nie wymaga wielkiego nakładu, przeto przemysł hafciarski bywa zarówno wielki jak i drobny. Przyjmując za normę wytwórstwo hafciarstwa, przypadające na jednego mieszkańca, przemysł ten jest najbardziej rozwinięty w Szwajcaryi, następnie we Francyi, potem w Anglii i w Niemczech. U nas hafciarstwo najwięcej zgrupowało się w Kaliszu i jego okolicach, gdzie wyżej opisanych machin czynnych naliczyć można przeszło tysiąc. A. Kusz.

Haga albo **Haaga** (właściwie 's Gravenhage, t. j. Grafenhain), miasto w Hollandyi, rezydencya królowej Niderlandów i siedlisko rządu, dawniej rezydencya hollenderskich hrabiów, leży w prowincyi południowej Hollandyi, o 5 km. od brzegu morza Północnego. Jako gmina, wraz z miejscem kąpielowem Scheveningen, liczy (1897) 165 560 m-ców, z których trzecia część katolików. H. leży w miłej i żyznej okolicy, posiada piękne ulice i wolne place. W środku miasta stoi dworzec hrabiów, a później sztathuderów Hollandyi, obecnie siedlisko władz hollenderskich. Z innych pięknych budowli wymienić należy: ministeryum sprawiedliwości, ministeryum wojny, archiwum państwowe, dom miejski na targu rybim; dalej gotycki „Groote Kark", zawierający liczne dzieła sztuki, kościół z grobowcami Witta i Spinozy, pałac królewski na ulicy Noordeinde i t. d. Z pomników zasługują na uwagę: pomnik Wilhelma I, pomnik Spinozy, pomnik narodowy ze statuą „Nederlandsche Maagd" (Dziewica Niderlandzka), uosabiającą Niderlandy, postawiony na pamiątkę ich odrodzenia. Z muzeów pierwsze miejsce zajmuje Mauritshuis, galerya obrazów, pośród których liczne arcydzieła Rembrandta (np. Anatomia), Ruisdaela, Dycka i t. p. Dalej Królewska Biblioteka z 400 000 tomów, z cennym zbiorem monet i kamei. Z zakładów naukowych: gimnazyum, królewska szkoła muzyczna, Akademie rysunków, liczne szkoły ludowe, zakład wychowawczy wolnomularzy. Z towarzystw uczonych: Haskie Towarzystwo, Towarzystwo Witte'a, To-

Digitized by Google

warzystwo fizyczne, Towarzystwo Malarzy (Pulchri Studio) i „Instituut voor de Taal-, Land- en Volkenkunde von Nederlandsch-Indie". Haga, jako miasto przeważnie rezydencyonalne, nie posiada zbyt rozwiniętego przemysłu, pominąwszy niektóre wyroby metalowe, kapelusznicze i meble; mieszkańcy żyją poczęści z rezydującego tu dworu, oraz z licznego napływu cudzoziemców, ściągniętych głównie przez kąpiele morskie poblizkiego Scheveningen. W okolicach uprawiają kwiaty, warzywa i owoce. Kommunikacyę w mieście ułatwiają liczne tramwaje, z poblizkim Scheveningen — dwa parowce. Z jednej strony miasta ciągnie się szeroki kanał, pokryty zawsze licznemi statkami; po drugiej stronie rośnie duży las „het Haagsche Bosch", z zamkiem królewskim „Huis ten Bosch". Z innych stron przytykają do miasta łąki, piękne wille i ogrody. Tak zwany ogród zoologiczno-botaniczny jest prawie wyłącznie spacerowym; piękna, kwiatami wysadzona, droga do Scheveningen została założona w XVII stuleciu za inicyatywą poety Huygensa. H. była pierwiastkowo zamkiem myśliwskim hrabiów Hollandyi. Już jednak w 1250 roku Wilhelm, hrabia Hollandyi, zbudował pałac, dookoła którego powstały inne osady. W XVI stuleciu miejscowość ta stała się siedliskiem Stanów Generalnych. W XVII i w pierwszej połowie XVIII stulecia H. była ogniskiem dyplomacyi europejskiej. Tutaj d. 23 stycznia 1668 r. zawarte było potrójne przymierze między Anglią, Szwecyą i Hollandyą; w lutym 1691 r. odbył się zjazd książąt niemieckich w wojnie przeciwko Francyi; d. 31 marca 1710 r. zawiązano przymierze („Haager Konzert") między cesarzem niemieckim, Anglią i Hollandyą dla utrzymania neutralności niemiecko-szwedzkich prowincyj w wojnie potęg północnych przeciw Szwecyi; d. 4 stycznia 1717 r. zawarto znów potrójne przymierze między Anglią, Francyą i Hollandyą w celu utrzymania postanowień pokoju Utrechckiego; d. 17 lutego 1717 roku zawarto pokój między Hiszpanią, Sabaudyą i Austryą. Król Ludwik Napoleon obdarzył H-ę prawami miejskiemi, ale przeniósł najwyższe władze do Utrechtu i Amsterdamu. Pod władzą dynastyi orańskiej od 1813 r. H. szybko się wznosiła. W ostatnich czasach odbyła się tu znana konferencya pokojowa. (Ob. Dopełnienia do tomów XXVII i XXVIII). W. N.

Fig. 51. Pałac królewski w Hadze.

Hagada, ob. Talmud.

Hagar, niewolnica egipska, którą Abraham z Egiptu przyprowadził. Gdy z Sary nie miał dzieci, pojął Hagar za żonę i miał z niej syna Izmaela. Sara potem, gdy już się Izaak urodził, wymogła, by Abraham wypędził Hagar z Izmaelem. Hagar błąkała się po pustyni i już przygotowywała się do śmierci z pragnienia, gdy Anioł wskazał jej studnię. Orzeźwiona udała się dalej, do Egiptu, gdzie mogła wychować syna.

Fig. 52. Dom leśny (Huis ten Bosch) w Hadze, miejsce posiedzeń konferencyi międzynarodowej w r. 1899.

Hagar po arabsku znaczy: ucieczka, rozłączenie (od słowa hadszara = uciekać, stąd też pochodzi i hidżra, era mahometańska, datująca od ucieczki Mahometa z Mekki do Medyny); może

Digitized by Google

dlatego tak nazwana, że uciekła od pani swej, Sary, nie mogąc znieść jej złego obejścia. Św. Paweł w liście do Galatów porównywa Hagar ze Starem Przymierzem. Ks. J.

Hageccius, ob. Hajek.

Hagedorn Fryderyk, poeta niemiecki (* w Hamburgu 1708—† tamże 1754). Otrzymał staranne bardzo wykształcenie, studyował w Jenie prawo od 1726 do 1729. Następnie przez trzy lata był sekretarzem posła duńskiego w Londynie. Od 1833 do śmierci zajmował w mieście rodzinnem skromny urząd, pozostawiający mu dużo swobodnego czasu, który poświęcał częścią twórczości poetyckiej, częścią bardzo wesołemu życiu i używaniu światowemu, znajdującemu żywy i bezpośredni odgłos w jego pieśniach lirycznych, pełnych wesołej, anakreontycznej werwy, bystrego dowcipu i trafnych spostrzeżeń, a odznaczających się przytem wielkiemi zaletami języka, stylu i formy rytmicznej. Oprócz tego pozostawił też liczne bajki i opowieści poetyckie, w znacznej części i dzisiaj jeszcze bardzo popularne w Niemczech. H. ogłaszał swoje poezye w różnych mniejszych i większych zbiorach: „Versuch in poetischen Fabeln und Erzählungen" (Hamburg 1738); „Sammlung neuer Oden und Lieder" (tamże 1747); „Moralische Gedichte" (tamże 1750). Pierwsze zbiorowe wydanie wszystkich utworów poety „Sämmtliche poetische Werke" (tamże 1756). Najlepsze wydanie dzieł z biografią i charakterystyką przez Eschenburga w 5 tomach (Hamburg 1800). — Por. H. Schuster „Friedr. von H. und seine Bedentung für die deutsche Litteratur" (Lipsk 1882); W. Eigenbrodt „H. und die Erzählung in Reimversen" (Berlin 1884). W. G.

Hagek, ob. Hajek.

Hagelberg (Hagelsberg): 1) wieś w pruskiej regencyi Poczdamskiej, na najwyższym punkcie Flämingu; tegoż nazwiska pod Belzig, zwycięstwo Prusaków nad Francuzami w 1813 r.; 2) wzgórze z fortem pod Gdańskiem. W. N.

Hagemanit, minerał tworzący ochrowo-żółte skupienia w kryolicie; jest tomsenolitem, zanieczyszczonym przez domieszki limonitu. Z. W.

Hagemeister Leoncyusz, kapitan pierwszej klasy (* 1780—† 1883). Służył w rossyjskiej Kompanii amerykańskiej. Między 1802 a 1805 zwiedził Indye, Afrykę, Egipt; w 1816—1818 odbył podróż naokoło świata. W 1829 odkrył gromadę wysp (40) między 8°45′ a 9°19′ szer. płn. i 167°45′ a 166°56′ długości wschod., i nazwał je wyspami Mienszykowa. Od jego imienia nazwana wyspa na morzu Berynga, w zatoce Brystolskiej, na północno-zachodnim brzegu Ameryki północnej; od niego też wzięła nazwę cieśnina pomiędzy tą wyspą a lądem. Od r. 1830 był dyrektorem szkoły handlowej w Petersburgu. R.

Hagemejstra wyspę odkrył w r. 1819 uczeń marynarki, Ustjugow. Naczelny rządzca osad amerykańskich, kapitan floty, Murawjew, miał zamiar zbudować na niej redutę, i w tym celu sprowadził tam r. 1822 kompanię robotników z nad brzegu rzeki Nassahaku; ale w r. następnym odesłał ich napowrót, okazało się bowiem, że wyspa ta, jako bezludna, byłaby nie mogła ich wyżywić. R.

Hagen, herb polski z indygienatu. Na tarczy dwudzielnej w polu prawem, czerwonem—srebrne nożyce do strzyżenia owiec, końcami do góry; w lewem, srebrnem—trzy zielone pasy poprzeczne, równoległe. Nad hełmem, w koronie szlacheckiej, na dwóch skrzydłach białych po trzy pasy zielone poprzeczne. Labry z prawej strony zielone, z lewej czerwone—podbite srebrem. Herb rodziny niemieckiej, z której Joachim Hagenmeister, kapitan wojsk rossyjskich, otrzymał indygienat w 1768 r.— Źródła: „Vol. Legum" (VII, 800); „Herbarz Król. Polskiego"; Siebmacher (III, 1, 11); Borkowski; Ostrowski „Księga herbowa rodów polskich". D.

Fig. 53. Hagen (herb).

Hagen: 1) obwód w pruskiej regencyi Armsberg, ma 242 klm. □ i (1890) 61 651 m-ców, trzy miasta i 23 gminy wiejskie. 2) H. w Westfalii, obwód wiejski ($17^1/_2$ klm. □) i miasto główne tegoż obwodu na przecięciu wielu kolei żelaznych, jest siedliskiem licznych władz kolejowych i sądowych, ma 25 428 m-ców (1890), w tem 10 122 katolików i 286 żydów, trzy kościoły ewangielickie i jeden katolicki, jeden starokatolicki i jedną synagogę, gimnazyum realne, liczne szkoły przemysłowe. Przemysł żelazny i tkacki znaczne, papiernie, garbarnie, fabryki wyrobów tabacznych, a także browary, gorzelnie. Handel też jest znaczny, podtrzymywany przez filie banku państwowego, izbę handlową, liczne kantory bankowe i kasy oszczędności. Miasto posiada tramwaje elektryczne. 3) H. wieś w obwodzie Lehe, pruskiej regencyi Stade, nad Trepte, o 12 klm. na południo-zachód od Stubben. W. N.

Digitized by Google

Hagen von Tronege, jedna z głównych postaci podań bohaterskich niemieckich, zwłaszcza pieśni Nibelungów; młodość spędza H. jako zakładnik, wraz z królem burgundzkim Guntherem, na dworze Etzela; ucieka z nim razem ztamtąd, walczy z powracającym z kraju Hunnów Walterem z Akwitanii i traci wtedy oko. Po zerwaniu Brunhildy z Krymhildą staje się H. wykonawcą zemsty Brunhildy i zabija podstępnie Zygfryda na polowaniu. Ciągnie następnie z wojskiem burgundzkiem do kraju Hunnów do Etzela i odznacza się w walce jako jeden z najmężniejszych. W końcu zostaje pokonanym przez Dietricha z Bernu, który go prowadzi związanego do Krymhildy; ta zabija go mieczem Zygfryda, gdy jej nie chciał powiedzieć, gdzie znajduje się skarb Nibelungów. W podaniach skandynawskich H. zwany jest Högni.

Hagen Karol Gotfryd (* 24 grudnia 1749 r.—† 2 marca 1829 r. w Królewcu w Prusach Wschodnich; aptekarz dworu, radzca lekarski i profesor chemii i fizyki. H. w początkach XIX stulecia był przedstawicielem nauk farmaceutycznych i nauczycielem aptekarzy niemieckich ówczesnych. Przez czas pewien był dyrektorem ogrodu botanicznego w Królewcu, wykładał botanikę i wywierał wpływ wielki nawet poza koła aptekarzy. Przyczynił się bardzo do rozwoju farmacyi dziełkiem „Lehrbuch der Apothekerkunst" (wyd. 1-e 1772, 1805—1829), rozpowszechnionem wówczas prawie w całych Niemczech. Również napisał: „Grundriss der Experimentalchemie" (1790); „Grundsätze der Chemie, durch Versuche erläutert" (wyd. 4-e 1796); „Preussens Pflanzen" (1818, 2 t.); „Chloris borussica" (1819). W. Br.

Hagen Fryderyk Henryk, giermanista niemiecki, badacz staroniemieckiej literatury, ur. 19 lutego 1780 w Schmiedebergu w ziemi Wkrzeńskiej nad rz. Wkrą (Ukermark), um. 11 czerw. 1856 w Berlinie. Po ukończeniu liceum w Przemysłowie (Prenzlau), studjował nauki prawne w uniwersytecie w Halli; był potym przez krótki czas urzędnikiem sądowym, a następnie od r. 1807 poświęcił się zupełnie studjom starożytnej literatury niemieckiej. W celach naukowych zwiedził Niemcy i Holandję i w 1810 r. został profesorem nadzwyczajnym języka i literatury niemieckiej w nowootworzonym uniwersytecie berlińskim; w r. 1811 powołany był do uniwers. wrocławskiego, skąd w r. 1821 powrócił do Berlina jako prof. zwyczajny; tamże został następnie członkiem akademji nauk. H. należy do rzędu najuczeńszych i najzasłużeńszych badaczy na polu filologji niemieckiej w pierwszych dziesiątkach wieku XIX-go. Ma on tę przedewszystkim zasługę, że pierwszy w Niemczech wprowadził filologję staroniemiecką do uniwersytetu jako przedmiot studjów. Swoją działalność naukową zwrócił głównie ku niemieckim podaniom bohaterskim (Heldensage) i te wydawał przeważnie z rękopisów; tym sposobem wiele nieznanych zabytków poezji staroniemieckiej uczynił dla szerokich kół dostępnemi. Wydania te nie zawierają opracowań językoznawczych, ani też odznaczają się metodą i krytyką naukową, jaką następnie rozwinęli w swych pracach Lachmann i Grimmowie, mimo to należą do pożytecznych i dla nauki ważnych. H. wydał naprzód 1807 r. pieśni Niebelungów z rękopisu, zawierającego przeróbkę tekstu na język nowogórnoniemiecki; następnie ogłosił teksty tych pieśni oryginalne: „Das Niebelungenlied" (Berlin 1810 i w wydaniach późniejszych: 1816, 1820 1824). Obok tego pieśni bohaterskie średniowieczne zawarł w wydaniu: „Deutsche Gedichte des Mittelalters" (2 tomy, Berlin 1808, przygotowane razem z Büschingiem, uczonym wrocławskim); następnie wydał: „Das Heldenbuch in der Ursprache" (z Primisserem, 2 tomy, Berlin 1820—24) i „Das Heldenbuch" (2 t. Lipsk 1855). Dziełem H-a równie ważnym jak wydanie Niebelungów jest staranny zbiór poetów szwabskich w XII i XIII-go p. n. „Sammlung der Minnesinger" (4 części w 3-ch tomach, Lipsk 1838); do tego dodał później „Bildersaal altdeutscher Dichter" (Berlin 1856), gdzie zebrał wyniki swych poszukiwań dotyczące osób, stosunków życia i dzieł poetów staroniemieckich 12-go, 13 i 14 wieku. Wydał prócz tego: „Narrenbuch" (Halla 1811); „Nordische Heldenromane" (5 tomów, 1814—28); „Altdeutsche u. altnordische Heldensagen" (2 wyd. 2 tomy, Berlin 1855); „Die Eddalieder vor den Niebelungen" (Wrocław 1815); „Gottfrieds von Strassburg Werke" (2 tomy, Wrocław 1823); „Der Ackermann aus Böhmen" (1824); „Vom ungenähten Rock Christi" (1844); studjum samodzielne: „Über die ältesten Darstellungen der Faust-Sage" (Berlin 1844); prócz tego ogłosił zbiór średniowieczno-górnoniemieckich opowieści p. t. „Gesammtabenteur" (3 tomy, Sztutgard 1850), cenione z powodu ważnych wykazów; „Des Landgrafen Ludwig des Frommen Kreuzfahrt" (Lipsk 1854); „Das Buch der Liebe" (z Büschingiem, t. I, Berlin 189); z Büschingiem również ułożył: „Litterarischer Grundriss der Geschichte der deutschen Poesie" (Berlin 1812), dzieło bardzo wzięte z powodu wiadomości o źródłach poezji rękopiśmiennych. Razem z Habichtem i Schallem wprowadził do literatury niemieckiej opowiadania z tysiąca i jednej nocy p. t. „Tausendundeine Nacht" (15 tomów, Wrocław 1825; wyd. 5-te 1840) i osobno „Tausendundein Tag" (11 tomów, Przemysłów 1826—32; wyd. 2-e 1836). Wspólnie z Docenem i Büschingiem wydawał w r. 1809—11 pismo zbiorowe: „Museum für altdeutsche Litteratur und Kunst" (2 tomy). Od r. 1835 był redaktorem czasopisma „Neues Jahrbuch der Berliner Gesellschaft für deutsche Sprache u. Altertumskunde" (1836—1853). Dodać wreszcie należy, że podróże naukowe H-a nastręczyły mu powód do

Digitized by Google

pisania listów, które ogłosił p. n. Briefe in Heimat" (4 tomy, Wrocław 1816—21).— rów. „Briefe Fr. H. v. d. Hagens an Chr. G. yne und G. F. Benecke" (wyd. przez Dziatz-, Lipsk 1893). A. A. K.

Hagen August, poeta niemiecki (* w Królewcu w r. 1797—† tamże 1880). Studyował uniwersytecie królewieckim naprzód medycynę, którą następnie porzucił dla historyi literatury sztuki. Ten ostatni przedmiot prawie do sa- ej swej śmierci wykładał w Królewcu, spra- ując jednocześnie nadzór nad miejskiemi zbio- ami sztuki. Poezyę uprawiał głównie w mło- ych latach. Między 1820 i 1830 ogłosił naj- epsze swoje utwory: mały tomik liryk p. t. „Gedichte" (Królewiec 1822); poemat romantycz- ny „Olfried und Lisena" (tamże 1820), który yskał uznanie i publiczną pochwałę Goethego; wreszcie zbiór krótkich opowieści prozaicznych wysnutych z życia starodawnej Norymbergi i ogło- szonych p. t. „Norica" (Wrocław 1829, nowsze wyd. Lipsk 1872) jako odnaleziony rękopis z XVI wieku. Mniejszą już wartość posiadają późniejsze utwory H-a: opowieści z życia włoskiego „Künstlergeschichten" (Lipsk 1833—40) i tragedya „Oberst und Matrose" (1842). Oprócz tego H. pozostawił dzieła naukowe: „Beschreibung der Domkirche zu Königsberg" (Królewiec 1832), oraz „Geschichte des Theaters in Preussen" (tamże 1850—53). W. G.

Hagen Gotthilf, hydrotechnik niemiecki (* 3 marca 1797 r. w Królewcu—† w Berlinie 1884), studyował tamże astronomię pod kierunkiem Bessla. Wydelegowany przez berlińską akademię nauk, obserwował całkowite zaćmienie słońca d. 18 listop. 1816 r. w Chełmnie. Następnie poświęcił się budownictwu: w r. 1826 zamianowany inspektorem budowy portu w Pilawie; w r. 1842, na wniosek Al. Humboldta, został powołany na członka rzeczyw. berl. ak. nauk; do r. 1849 wykładał budownictwo w berlińskiej akad. budownictwa.—Główniejsze dzieła H-a: Zasady rachunku prawdopodobieństwa; Podręcznik budownictwa wodnego (3 t.); O kształcie i wytrzymałości sklepień i kopuł; O ruchu wody w potokach; O ruchu wody w przewodach cylindrycznych niemal poziomych; Badania nad ruchem wody jednostajnym; Prace pomieszczone w Pamiętnikach berl. akad. nauk; O swobodnej powierzchni cieczy (1845—46); O wpływie temperatury na ruch wody w rurach (1854); O przypływie i odpływie na morzu Baltyckiem (1857—1859), oraz O falach na wodach o jednakiej głębokości. M. Sk.

Hagen Jan Grzegorz, jezuita, dyrektor obserwatoryum astronomicznego w Georgetown w Waszyngtonie (* d. 6 marca 1847 w Bregenz Vorarlberg); ogłosił prace z dziedziny mechaniki o figurach równowagi wirującej cieczy jednorodnej („Zeitschr. Schlömilcha" 1877), o zastosowaniu wahadła do graficznego przedstawienia krzywych kamertonowych (tamże 1879), i t. d. Wydaje wielkie dzieło p. t. „Synopsis der höheren Mathematik", którego dwa pierwsze tomy (I „Arithmetische und algebraische Analyse", II „Geometrie der algebraischen Gebilde") wyszły w r. 1891 i 1894 (Berlin, Dames), trzeci zaś wychodzi obecnie częściowo zeszytami. S. D.

Hagenau, herb polski z indygienatu. Na tarczy ściętej w polu górnem, złotem—pół wilka czarnego; w dolnem, błękitnem — gwiazda sześciopromienna, srebrna. Nad hełmem w koronie pół wilka czarnego. Labry czarne, z prawej strony podbite złotem, z lewej srebrem. Nadany z indygienatem Janowi Hagenau z Moraw, prokonsulowi heilsberskiemu, oraz synom jego: Szymonowi, Janowi, Urbanowi, Krzysztofowi i Mikołajowi, przez Stefana Batorego dn. 24 sierpnia 1579 r.— Źródła: „Metryka koronna" (119 f. 187), Piekosiński, Ostrowski. D.

Fig. 54. Hagenau (herb).

Hagenau: 1) obwód w dolnej Alzacyi, ma 659 klm. □ i 73 671 m-ców (1890), dzieli się na 3 kantony: Bischweiler, H. i Niederbronn; 2) miasto główne obwodu H. i kantonu H., leży o 28 klm. na północ od Sztrasburga na przecięciu kolei żelaznych, posiada 14 752 m-ców (1890), w tem 3 891 ewangelików, 594 żydów; gimnazyum ze szkołą realną, wyższą szkołę żeńską; przędzalnie wełny, fabrykę fajansu, browary; w okolicy uprawa chmielu i słynne miejsce pielgrzymek, Marienthal, klasztor jezuitów ze wspaniałym kościołem. Hagenau powstało jako zamek myśliwski księcia Fryderyka na Szwabii i Alzacyi, ojca Fryderyka Barbarossy; osada szybko wzrosła i Fryderyk Barbarossa nadał jej samorząd. W późniejszych czasach miasto wiele ucierpiało w walkach między Niemcami i Francuzami i przechodziło z rąk do rąk. Nareszcie roku 1871 H. dostało się wraz z całą Alzacyą Niemcom. W. N.

Hagenbach Piotr von, wójt (namiestnik) Alzacyi, Fenetty, Sundgawii i Bryzgowii († w Bri-

Digitized by Google

sach 1474). Był zrazu w służbie Jana, księcia Kliwii; w 1461 przeszedł do służby Karola Zuchwałego, księcia Burgundyi, i został jego majordomem. W 1469 książę Zygmunt austryacki oddał w zastaw Karolowi Zuchwałemu Alzacyę, Fenettę, Bryzgowię i Sundgawię; książę Burgundyi oddał H-owi rządy tych ziem. Okrucieństwo i rozpusta H-a napełniły wkrótce zgrozą kraj cały; nie skutkowały jednak skargi, zanoszone na niego do Karola Zuchwałego. W r. 1474 książę Zygmunt, pragnąc odzyskać swe ziemie, zawiązał przymierze ze Szwajcarami, Sztrasburgiem, Bazyleą i Palatynatem. H. zamknął się w Brisach, mieszkańcy jednak schwycili go i wydali Zygmuntowi, który oddał go pod sąd, złożony z przedstawicieli szlachty i miast. Wyrokiem sądu tego H. skazany został na śmierć i ścięty na placu publicznym. Karol Zuchwały, by pomścić śmierć swego sługi, wyruszył przeciwko Szwajcaryi i miastom alzackim, ale w tej wyprawie śmierć znalazł.

Hagenboth J., ob. Cornarius Janus.

Hagenbut J., ob. Cornarius Janus.

Hagendorn, Hagenthorn, herb polski z indygienatu. Na tarczy, w polu czerwonem, ręka zbrojna z mieczem, Nad hełmem w koronie trzy pióra strusie: żółte, czerwone i błękitne. Labry z prawej strony czerwone, z lewej błękitne, podbite złotem. Nadany wraz z indygienatem Eliaszowi Hagendornowi, z rodziny szwedzkiej, podpułkownikowi gwardyi królewskiej, dnia 9 kwietnia 1662 roku.—Źródła: „Vol. Leg." (IV, 870); „Metr. Koronna" (203 f. 94); Ostrowski.

Fig. 55. Hagendorn (herb).

Hagenia Willd., Tasiemecznik albo Krasawa, rodzaj należący do rodziny roślin Różowatych *(Rosaceae)*. Posiada kwiaty rozdzielnopłciowe o okwiacie złożonym z kieliszka, kielicha i korony 4 — 5 - dzielnej. W kwiatach żeńskich działki kieliszka większe od działek kielicha, te zaś większe niż płatki korony. Owocolistków 2—3, każdy o jednym zalążku. Znamię duże główkowate. W kwiatach męskich 20 pręcików. Owoc, przez przyrośnięty kieliszek, skrzydlaty. Jedyny gatunek: *H. abyssinica* Willd. Duże drzewo o liściach pierzastych i wiechowatych kwiatostanach. Suche kwiaty żeńskie bywają używane w medycynie, pod nazwą *Flores Kosso*, jako środek przeciw tasiemcowi. Składnikiem skutecznym jest tutaj *Kossinum* (ester kwasu izobutylowego). E. L. N.

Hagenow, miasto w wielkiem księstwie Meklenbursko-Szweryńskiem, o 28 klm. na południo-południo-zachód Szwerynu, nad rzeką Schmaar (systemat Elby). W. N

Haggaj (Aggeusz), dziesiąty z mniejszych proroków, powrócił z niewoli babilońskiej z Zorobabelem, prorokował 520 r. przed Chr. za Daryusza syna Hystaspesa. Pan Bóg dał mu posłannictwo pobudzania Żydów do skończenia świątyni; jego proroctwa i zachęty poskutkowały, gdyż już 515 r. odbyto uroczyste poświęcenie świątyni. Wielu ze starców pamiętających świątynię Salomona martwiło się, że odbudowana jest mniej piękną; H. pocieszył ich, przepowiadając, że Upragniony wszystkich narodów napełni ten dom chwałą, co się sprawdziło, gdy Chrystus w świątyni Jerozolimskiej nauczał i cuda czynił; ci zaś, którzy są zdania, że Chrystus w świątyni Heroda był, a nie w świątyni Zorobabela, przez co proroctwo się nie sprawdza, mylą się, gdyż Herod nie zniósł świątyni Zorobabela, ale ją tylko upiększył i powiększył; H. więc dobrze przepowiedział. Niewiadomo, czy H. widział też jeszcze świątynię pierwotną; d-r Riehm jest zdania, że ją widział: wyprowadza to ze stylu księgi, który, będąc bez wielkich porywów i bez siły, przedstawia charakter starości. Język hebrajski tej pieśni niebardzo czysty, są bowiem chaldejskie dodatki. Autentyczność księgi św. Paweł w liście do Żydów potwierdza. Treść zaś jest: rozkaz Boży kończenia świątyni i kara za opieszałość, pociecha dana obietnicą Messyasza i zdjęcia kary. Ks. J.

Haggenmacher Gustaw Adolf, podróżnik po Afryce (* 1845 roku w Szwajcaryi [kantonie Aargau). Początkowo kształcił się na kupca i w r. 1865 udał się do Egiptu. W roku następnym przesiedlił się do Chartumu, skąd przedsiębrał podróże handlowe do egipskiego Sudanu; w roku 1869 wybrał się przez Abissynię do Suakimu. Następnie w Massaui przyłączył się do konsula Munzingera i w 1872 przywiózł na wystawę wiedeńską zbiór produktów sudańskich; w roku 1874 udał się do Kassali jako zastępca Munzingera; stąd, z polecenia kedywa, odbył podróż do kraju Somali i Galabatu. W roku 1875, w czasie wojennej wyprawy egipskiej przeciw Abissynii, został zamordowany. Podróż jego po kraju Somali opracował według dzienników i listów Kettler „G. A. H-s Reise im Somalilande 1874" (Gotha 1876). W. N.

Digitized by Google

Hagiografia lub hagiologia (od greckiego hagios=święty i grafein=pisać), jest nauką o legendach i dziełach, obejmujących żywoty świętych, tudzież zbiór takich żywotów. Hagiologium, kalendarz świętych. W kanonie biblijnym pod wyrazem greckim ἁγιόγραφα albo γράφα (pisma), rozumieją się następujące księgi św. Starego Testamentu: Psalmy, Przypowieści, Job, Pieśni nad pieśniami, Ruth, Treny Jeremiasza, Ekklezyastes, Esther, Daniel, Ezdrasz, Nehemiasz i Paralipomena. — Hagiografami lub hagiologami nazywano w ogólności pisarzy żywotów świętych. Najuczeńsi z nich byli Bollandyści. Literaturę hagiologiczną ob. w art. Akta męczeńskie, Bollandyści, Świętych żywoty.— Ob. Kanon biblijny. Δ

Hagion-Oros, ob. Atos.

Hagn Ludwik von, malarz niemiecki (* 1820 w Monachium—† 1898 roku tamże). Wychowaniec akademii monachijskiej i antwerpskiej. Za przykładem Menzla i pod wpływem wrażenia, jakiego doznał, zwiedzając dawną rezydencyę Fryderyka Wielkiego w Sanssouci, H. oddał się przeważnie odtwarzaniu scen rodzajowych na tle stylu rococo, jako to: Konwersacya (obecnie w Poczdamie), Muzyka w Parku (w Nowej Pinakotece monachijskiej, dublet w galeryi Schacka). Kilkakrotny pobyt we Włoszech dał mu możność dokładnego poznania epoki baroka, którą odtąd z zamiłowaniem zaczął przedstawiać w nowej seryi swoich obrazów rodzajowych. Od roku 1855 H. zamieszkał stale w Monachium, gdzie uprawiał malarstwo rodzajowe, nietylko na tle wspomnianych ulubionych epok, ale wogóle malarstwo rodzajowe historyczne. Do najwybitniejszych obrazów jego, prócz wymienionych, należą: Wnętrze biblioteki rzymskiej (powtarzane kilkakrotnie), Pojedynek jeźdźców w wieku XVII, Muzykanci wędrowni z czasów wojny Trzydziestoletniej, oraz Processya Bożego Ciała w Monachium w XVII stuleciu (zdobiąca salę balową w ratuszu miejskim). Prace H-a odznaczają się wierną charakterystyką przedstawianej epoki i harmonią kolorów. S. S.

Hagströmer Anders Jan (* d. 8 września r. 1753—† d. 8 marca r. 1830), zasłużony chirurg i anatom szwedzki. Zapisawszy się na wydział lekarski w Upsali, musiał go przed ukończeniem z powodu braku środków do życia opuścić w r. 1769 i wstąpił do służby wojskowej jako chirurg młodszy. W r. 1776 został członkiem stowarzyszenia chirurgów, w 1771 przyznano mu w Abo dyplom doktorski, w roku zaś następnym otrzymał posadę prosektora, w roku 1785 mianowano go profesorem nadzwyczajnym w Sztokholmie. Podczas wojny finlandzkiej (r. 1788—1790) założył na rozkaz królewski w stolicy szkołę przygotowawczą dla lekarzy wojskowych. W r. 1793 został profesorem zwyczajnym anatomii w Sztokholmie oraz w dwa lata później prezesem stowarzyszenia chirurgów. Gdy w r. 1797 stowarzyszenie to rozwiązane zostało, powołano go na członka Kollegium lekarskiego; w r. 1808 mianował go rząd dyrektorem naczelnym szpitali szwedzkich, w r. 1812 zaszczycono go szlachectwem. Z katedry i z urzędów ustąpił dobrowolnie w r. 1828. H. położył zasługi niezmierne około podniesienia i ulepszenia wydziałów lekarskich w Szwecyi, zniósł do czasów jego istniejący podział na lekarzów i chirurgów, ustanawiając wykształcenie jednolite dla wszystkich i poddając sprawy wszelkie dotyczące lecznictwa pod dozór i zarząd Kollegium lekarskiego. W r. 1807 bogate zbiory swe anatomiczne i chirurgiczne, jako i bibliotekę zasobną, podarował szkole anatomicznej sztokholmskiej; był też założycielem Towarzystwa lekarzów szwedzkich. Pisywał dość dużo, ale tylko w języku swym ojczystym; prace jego po największej części drukowane bywały w pamiętniku Akademii Umiejętności szwedzkiej oraz w piśmie „Läkaren och Naturforskaren", które w roku 1781 założył wspólnie z profesorem Kraakiem.—Por. „Biograph. Lexikon d. hervorrag. Aerzte" T. III, str. 16. Dr J. P.

Haguenot Henryk (* w Montpellier d. 26 stycznia r. 1687—† tamże d. 11 grudnia roku 1775), lekarz, syn Jana Henryka H-a, profesora medycyny w Montpellier. Wykształcenie zawodowe otrzymał w mieście rodzinnem i tamże przez całe życie swe był czynny. Obdarzony zdolnościami niezwykłemi, już w r. 1711 powołany był na członka akademii w Montpellier (Académie Royale des Sciences de Montpellier), wkrótce potem objął katedrę medycyny po ojcu, i zajmował ją przez lat 50 blizko, wysoko ceniony, jako profesor znakomity. Pracował nad medycyną wewnętrzną, hygieną i fizyologią, a należał do rzędu nielicznych w owym czasie badaczów, uprawiających tę gałąź nauki lekarskiej na sposób doświadczalny. Większość prac jego ukazała się w „Mémoires de l'Acad. Royale des Sc. de Montpellier"; osobno wydał: „Tractatus de morbis externis capitis" (Awenion 1750) i „Otia physiologica, de circulatione, de pulsu arteriarum et de motu musculorum" (tamże 1753). Skończywszy lat 80, usunął się od zajęć profesorskich i otrzymał tytuł zaszczytny „Professeur-doyen-vétéran". Majątek swój cały i bibliotekę bogatą zapisał szpitalowi Hôtel-Dieu Saint-Éloi, którego syndykiem był przez lat wiele.—Porów. „Biographie médicale" (T. V, str. 19). Dr J. P.

Haha: 1) prowincya nadmorska w południowej części państwa Marokańskiego, oblana z zachodu Atlantykiem, ograniczona z północy prowincyą Chiedma, ze wschodu prowincyą Rihamina, z południa prowincyą Sus, od której jest oddzielona gałęzią Atlasu, tworzącą przylądek Ghir albo Iguir. Kraina wapienna z gruntem czerwonym, żyznym o ile ma dostateczną ilość wody; dlatego sztuczne nawadniane przy pomo-

Digitized by Google

cy licznych strumieni spływających z Atlasu. Płody tego kraju (zboże, oliwa, alfa, bydło) wywozi port Mogador; mieszkańcy Berberowie.—2) zatoka w Kanadzie, prowincyi Quebec, na prawym brzegu rzeki Saguenay; o 100 klm. powyżej jej uścia do rzeki Wawrzyńca otrzymuje rzeki Haha i Mars; przypływy, wstępując tutaj, podnoszą poziom wody o 5 m.; zatoka ta, głęboka i dobrze osłonięta, może pomieścić wielką flotę. W. N.

Hahn Jan Zygmunt (* w Świdnicy na Szląsku dnia 23 listopada roku 1664 — † d. 6 października r. 1742), lekarz. Do nauk przykładał się w Lipsku i Lejdzie, gdzie w r. 1689 dyplom doktorski osiągnął. Przez czas pewien był lekarzem przybocznym królewicza Jakóba Sobieskiego, następnie został fizykiem miasta rodzinnego i tam do końca życia zajmował się wykonawstwem lekarskiem. Zasłużył się lecznictwu przez wznowienie oddawna zapomnianego stosowania wody zimnej jako środka leczniczego; odnoszą się właśnie do tego dwie prace jego: „Peterswälder Gesundheitsbrunn" (Świdnica 1732) i „Psychroluposia veterum renovata, iam recocta oder wiederaufgewärmtes alt kalt Baden und Trinken" (Lejda 1738). Miał dwu synów, również dzielnych lekarzów.—Por. „Diction. histor." (t. II, str. 5) i A. Erismann „Dr. Joh. Sig. Hahn und das kalte Wasser im Jahre 1743" (Aarau 1874). Dr J. P.

Hahn Ludwik Filip (* 1746—† 1815), poeta-dramaturg, należący do rzędu najzagorzalszych przedstawicieli tak zwanego w dziejach literatury niemieckiej okresu burzy i wrzenia (Sturm- u. Drangperiode; ob. Niemiecka literatura). Jego tragedye: „Der Aufruhr zu Pisa" (Ulm 1776), „Karl von Adelsberg" (Lipsk 1776) i „Robert von Hohenecken" (tamże 1778), pisane bez wyższego talentu, w burzliwym stylu epoki, przemijające tylko pozyskały sobie uznanie. W. G.

Hahn Karol August, językoznawca niemiecki, ur. 14 czerw. 1807 w Heidelbergu, um. 20 lutego 1857 w Wiedniu. Studjował filologję naprzód w Heidelbergu, potym w Halli, habilitował się 1839 r. w Heidelbergu do języka niemieckiego, skąd następnie powołany był w 1849 na profesora do Pragi, a w 1851 do Wiednia jako profes. zwyczajny języka i literatury niemieckiej. Położył zasługi, wydając staro- i średniowieczno-górnoniemieckich poetów, oraz pracując nad historją języka niemieckiego. Ogłosił mianowicie w wydawnictwie „Bibliothek der gesammten deutschen Nationalliteratur": Konrada z Würzburga „Otto mit dem Bart"; „Gedichte des 12 und 13 Jahrhunderts" i „Jüngere Titurel". Następnie wydał: „Lanzelet. Eine Erzählung von Ulrich von Zatzikhoven" (Heidelberg 1845). Do zakresu badań nad niemczyzną należą prace jego gramatyczne: „Mittelhochdeutsche Grammatik" (2 części, Frankfurt 1843—47; wyd. 3-e 1875; wyd. 4-e Bazyleja 1884); „Neuhochdeutsche Grammatik" (Frankf. 1848) i „Althochdeutsche Grammatik" (Praga 1852; wyd. 5-e Strobla 1882). A. A. K.

Hahn Jan Jerzy, filolog, badacz południowego Wschodu Europy, brat Fryderyka H-a, uczonego prawnika, ur. 11 lipca 1811 we Frankfurcie n. M., um. 23 wrześ. 1869 w Jenie. W l. 1828—32 studjował prawo w Giessen i Heidelbergu, w 1834 udał się do Grecji i tam wstąpił do służby rządowej, którą w r. 1843, po rewolucji wrześniowej, opuścił. W 1847 był konsulem austryjackim w Janinie (w Albanji), w 1851 konsulem gieneralnym na wys. Syra (jedna z Cyklad greckich). Mieszkając w tych ziemiach, zajmował się ich etnografją i studjami archeologicznemi, i w zakresie tym ogłosił prace: „Albanesische Studien" (Jena 1854); „Aphorismen über den Bau der Ilias und Odysse" (Jena 1856); „Proben Homerischer Arithmetik" (t-że 1858); „Reise von Belgrad nach Salonik" (Wiedeń 1861; wyd. 2-e 1868); „Griechische und albanesische Märchen" (2 tomy, Lipsk 1864); „Ausgrabungen auf der Homerischen Pergamos" (t-że 1865); „Reise durch Gebiete des Drin und Wardar" (Wiedeń 1870); „Sagwissenschaftliche Studien" (7 zeszytów, Jena 1872—74). A. A. K.

Hahn Ludwik, historyk niemiecki (* 1820 we Wrocławiu—† 1888 w Berlinie). Studyował teologię we Wrocławiu i Berlinie, od 1842 do do 1848 był nauczycielem w Paryżu, od 1849 urzędnikiem w wydziale szkolnym we Wrocławiu, od 1855 stał na czele biura literackiego w ministeryum spraw wewnętrznych. Był potem przez czas jakiś radzcą szkolnym w Stralsundzie; w 1862 powołano go znów do ministeryum, gdzie objął wydział prasy urzędowej. W 1884 usunął się do życia prywatnego.—Ogłosił drukiem: „Das Unterrichtswesen in Frankreich" (1848); „Geschichte des preussischen Vaterlandes" (wyd. 22-e 1891); „Leitfaden der vaterländischen Geschichte" (wyd. 46-e 1891); „Friedrich der Grosse" (1855); „Kurfürst Friedrich I von Brandenburg" (1859); „Zwei Jahre preussisch-deutscher Politik, 1866 — 67" (1868); „Der Krieg Deutschlands gegen Frankreich" (1871); „Kaiser Wilhelms Gedenkbuch" (1880); „Das deutsche Theater und seine Zukunft" (1879); „Fürst Bismarck. Sein politisches Leben und Wirken" (5 tom., 1878 — 91); „Geschichte des Kulturkampfes in Preussen" (1881); „Das Heer und das Vaterland" (1883); „Zwanzig Jahre, 1862—82, Rückblicke auf Bismarcks Wirksamkeit für das deutsche Volk" (1882); „Wilhelm, der erste Kaiser des neuen Deutschen Reichs" (1888).

Hahn Werner, pisarz niemiecki (* 1816 r. w Malborgu—† 1890 w Sakrowie pod Poczdamem). Studyował teologię i filozofię w Berlinie i Halli, później był nauczycielem prywatnym. Z prac jego, po większej części dziełek ludowych tre-

Digitized by Google

ści patryotycznej, zasługują na wymienienie: „Friedrich Wilhelm III und Luise, König und Königin von Preussen" (1850); „Hans Joachim von Zieten" (1850); „Friedrich I, König von Preussen" (1851). Jego „Geschichte der poetischen Litteratur der Deutschen" (1860) i „Deutsche Poetik" (1879) niewielką mają wartość; niedostateczność wykształcenia i metody naukowej odbija się wyraźnie w jego pracach, dotyczących epopei starogermańskich: „Die Edda" (1872); „Das Nibelungenlied. Uebersetzung der Handschrift A mit Einleitung" (1884); „Odin und sein Reich, die Götterwelt der Germanen" (1887); „Kriemhild, Volksgesang der Deutschen aus dem XII Jahrh." (1889).

Hahn Fryderyk von, prawnik niemiecki (* r. 1823). W r. 1847 był docentem w Jenie; r. 1862, obok profesury, był czynny jako radzca sądu apellacyjnego. Na konferencyach w Hamburgu i Norymberdze (ob. Prawo hadlowe niemieckie) był przedstawicielem rządu Saskiego. W r. 1872 mianowany radzcą najwyższego sądu handlowego w Lipsku, r. 1879 radzcą, r. 1891 prezydentem senatu (departamentu) w Sądzie Rzeszy tamże. Umarł 3 marca 1897. Poza kilku mniej ważnemi monografiami napisał znany kommentarz do kodeksu handlowego niemieckiego („Kommentar zum allgemeinen deutschen Handelsgesetzbuch", 1862—67, w dwu tomach; tom I-szy w 4-em wyd. 1894, tom II-gi w 2-em wyd. 1875—1883). S. P.

Hahn Wiktor (* 9 września 1871), filolog klasyczny, krytyczny badacz literatury polskiej, urodził się w Wiedniu, gimnazyum skończył we Lwowie, nauki uniwersyteckie tamże (1889—1893) pod kierunkiem prof. Ćwiklińskiego, Kruczkiewicza i Romana Pilata. W r. 1895 otrzymał doktorat filozofii w uniwersytecie lwowskim; od 1894 do 1896 był suplentem w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie; w 1896 przeniesiony do Kołomyi jako nauczyciel rzeczywisty, przebywał tam do r. 1899; odtąd jest profesorem gimnazyum we Lwowie, oraz sekretarzem „Towarzystwa filologicznego". Jako badacz odznacza się wielką sumiennością i gruntownością, mniej zadawalnia jako pisarz. W zakresie literatury polskiej zajmuje się głównie wykrywaniem „genezy" rozmaitych utworów, tj. wskazywaniem źródeł, z których poeci nasi czerpali czy to pomysły, czy szczegóły do dzieł swoich. Zajął się naprzód Szymonem Szymonowiczem, a mianowicie jego dramatami, pisanemi po łacinie, tj. „Castus Joseph" i „Pantesilea": „Kilka przyczynków do pism Szymona Szymonowicza" („Ateneum" 1892), „Pentasilea" (Lwów 1895); następnie ogłaszał jego utwory łacińskie, jak oto: „Nieznany wiersz: Ode Georgio Zamościo", „Wybór poematów łacińskich Sz. Szymonowicza" (Kołomyja 1899). Potem zwrócił się do badań nad Słowackim i Krasińskim, pisząc „Kilka słów o genezie Mindowego" (Lwów 1894), „Studyum nad genezą Lilli Wenedy" (tamże t. r.), „Przyczynek do genezy Maryi Stuart" (1895), „Drobne notatki do pism Jul. Słowackiego", „Recenzya dzieł Jul. Słowackiego wydanych przez Biegeleisena"; „Tło historyczne w Irydionie Krasińskiego" (Lwów 1898). Drobniejsze rozprawki pedagogiczno-literackie mieszczą się głównie w „Muzeum" lwowskiem i Pamiętniku Mickiewiczowskim; należą tu: „Giermek, śpiew historyczny Fr. Morawskiego"; „Zakończenie Maratonu"; „Rozbiór gawędy A. Mickiewicza Popas w Upicie"; „Niemiec o Panu Tadeuszu". Recenzyj różnych dzieł pomieścił H. dużo w „Ateneum", „Eos", „Muzeum", „Kwartalniku historycznym", „Iris", „Gazecie lwowskiej". Z zakresu filologii klasycznej główniejsze jego prace są: „Żywoty Plutarcha wobec Arystotelesa Athenajon politeja"; „Pollux i Arystoteles"; „Teorya Dörpfelda o budowie sceny greckiej"; „O komedyi Menandra Rolnik"; „Griechische und lateinische Handschriften der gr. Zamoyskischen Bibliothek in Warschau"; „Bibliografia filologii klasycznej i literatury humanistycznej w Polsce".—Porów. art. F. Bostla w „Encyklopedyi wychowawczej" t. V, 257. P. Chm.

Hahn-Hahn Ida hr. (* w księstwie Meklemburskiem 1805—† w Moguncyi 1880), powieściopisarka niemiecka, arystokratycznego pochodzenia i arystokratycznym przejęta duchem, w najbłahszem i najbardziej powierzchownem jego pojęciu. Takim duchem przeniknięte są liczne, w swoim czasie poczytne, jej powieści, wysnute przeważnie z życia salonowego, „zdradzające więcej pretensyi aniżeli talentu, i raczej komedyancko-zalotnym, aniżeli namiętnym, przeniknięte tonem" (Adolf Stern). Pierwsze z nich, przed rokiem 1848 powstałe: „Aus der Gesellschaft" (Berlin 1838), „Der Rechte" (tamże 1839), „Gräfin Faustine" (tamże (1841), „Ulrich" (tamże 1841), „Sigismund Forster" (tamże 1843), zaprawne są też modnemi wówczas w Niemczech liberalnemi tendencyami, które w dość szczególny, a bardzo płytki, sposób łączą się z arystokratyzmem autorki. Późniejsze powieści: „Maria Regina" (Moguncya 1858), „Doralice" (tamże 1861), „Zwei Schwestern" (tamże 1863) i inne, napisane po nawróceniu się autorki na katolicyzm, wyrażają głównie dążność religijną żarliwej neofitki, która po burzliwem bardzo i dość płochem życiu w oddaniu się praktykom nabożnym i dobrym uczynkom znalazła spokój i zadowolenie wewnętrzne. Dzieje swego nawrócenia skreśliła w piśmie p. t. „Vom Babylon nach Jerusalem" (Moguncya 1851).—Por. Marie Helene „Gräfin Ida H. ein Lebensbild" (1869), Paul Hassner „Gräfin Ida H. Eine psychol. Studie" (Frankfurt n. M. 1880). Przekłady polskie: „Doralisa, obraz rodzinny z dzisiejszych czasów" (przekład bezimienny, Berlin 1863); „Eudoksya, obraz z V wieku" (Kraków 1870). W. G.

Digitized by Google

Hähnel Ernest Juliusz, rzeźbiarz niemiecki (* 1811 w Dreźnie—† 1891 tamże). Studyował z początku architekturę w Dreźnie i Monachium, a następnie oddał się wyłącznie rzeźbiarstwu w Rzymie. Powróciwszy do Monachium w r. 1835, uległ wpływowi Genellego (ob.). Powołany do Drezna (1838) dla wzięcia udziału w pracach rzeźbiarskich przy nowobudującym się teatrze, H. wykonał szereg posągów i fryz przedstawiający Pochód Bachusa, temat ulubiony artysty, często potem uprawiany przez niego. Przy pamiętnym pożarze teatru fryz ów i niektóre z posągów uległy zniszczeniu. Ocalały tylko posągi: Sofoklesa, Arystofanesa, Szekspira i Moliera, które w odbudowanym teatrze po-

Fig. 56. Posąg Rafaela (rzeźba Hähnela).

mieszczenie znalazły; wspomniany fryz odtworzony został w kopii. W 1845 H. wykonał piękny posąg Beethovena dla miasta Bonn, odlany ze spiżu przez Burgschmieta; w 1846 wykończył posąg cesarza Karola IV, zamówiony przez uniwersytet praski na jubileusz 500-letni uniwersytetu. Dla nowego muzeum w Dreźnie H. wykonał wiele płaskorzeźb i 6 posągów z piaskowca, z których najsłynniejszy, posąg Rafaela (fig. 56), powtórzony został przez artystę w marmurze dla Galeryi Narodowej w Berlinie i dla Muzeum miejskiego w Lipsku. Z dalszych większych prac H-a wymienić należy: Posąg Fryderyka Augusta II, odsłonięty 1867 w Dreźnie; posąg konny księcia Schwarzenberga, wzniesiony na placu tegoż imienia w Wiedniu; posąg Teodora Körnera, odsłoniony w 1871 w Dreźnie, posąg konny księcia Fryderyka Wilhelma, wzniesiony na placu zamkowym w Brunświku, oraz posąg bronzowy Leibniza dla miasta Lipska w 1883. H. uprawiał przeważnie rzeźbiarstwo posągowe, jakkolwiek próbował szczęśliwie sił swoich i w innych tematach, jak np.: Madonna (z 1850), Ewa, ochraniająca małego Abla przed Kainem, Poezya klasyczna i Poezya romantyczna, upostaciowane w geniuszach skrzydlatych, zdobiących nową Operę Wiedeńską. H. wraz z Rietschlem jest głównym przedstawicielem tak zwanej „drezdeńskiej szkoły", która obok „berlińskiej" pierwszorzędne zajęła miejsce w rozwoju rzeźbiarstwa niemieckiego w środku XIX w. H. był także profesorem rzeźby w Akademii drezdeńskiej. Zbiór prac jego wydany został w 150 reprodukcyach fotograficznych w Dreźnie (1882—87). — Porów. Grosse „Ernest Julius Hähnels litterarische Reliquien" (Berlin 1893). S. S.

Hahnemann Samuel Fryderyk Krystyan (* d. 10 kwietnia r. 1755 w Miśni [Meissen]—† w Paryżu d. 2 czerwca r. 1843), lekarz, wynalazca homeopatyi (ob.). Ukończywszy gimnazyum w mieście rodzinnem, uczęszczał na wydział lekarski w Lipsku i Wiedniu, a w Erlangen uzyskał dyplom doktorski *(in absentia)*, poczem przez lat wiele prowadził żywot nieomal koczowniczy, przesiedlając się nieustannie z jednego miasta do drugiego; w ten sposób zwiedził znaczną część Niemiec i Austryi i dobiegł aż do Siedmiogrodu, gdzie bawił przez czas pewien w Hermansztacie; nakoniec osiadł w Lipsku i mieszkał tam, zostawszy docentem prywatnym na wydziale lekarskim, od r. 1811 do 1821, w którym przeniósł się do Köthen (ks. Anhalt) i przebywał tam do r. 1834. Mając wtedy już lat 79, ożenił się z młodą Francuską, Melanią d'Herbilly-Gohier, i wyjechał do Paryża, gdzie spędził ostatnie 9 lat życia. H. był człowiekiem niewątpliwie bardzo zdolnym i posiadał wykształcenie naukowe, rozległe, oraz wiele wytrwałości i pracowitości, byłby więc mógł zająć w nauce stanowisko poważne, gdyby mu były okoliczności sprzyjały. Będąc ubogim, jako student, zarabiać musiał na utrzymanie swe dawaniem lekcyj i tłómaczeniem na język niemiecki dzieł naukowych angielskich i francuskich. Po opuszczeniu uniwersytetu nie działo mu się lepiej, a ciężka walka o zdobycie kawałka chleba zmuszała go właśnie wciąż do zmieniania miejsca pobytu. Nigdzie jako lekarz nie mógł się dobić uznania i powodzenia: zajmował się więc, obok lecznictwa, farmacyą i chemią i po-dawnemu tłómaczeniami. Wtedy, między innemi, wynalazł też próbę wina, noszącą nazwisko jego do dziś, oraz azotan rtęci i ammonu t. zw. *Mercurius solubilis Hahnemanni*; był wogóle, jak na swe czasy, chemikiem wcale niezłym. — Podczas gdy jako wyko-

Digitized by Google

nawca medycyny szkolnej upędzał się napróżno za powodzeniem, wystąpiwszy śmiało do walki z nią, przeciwstawiając jej zasady przez siebie samego wymyślone, dowolne zupełnie, zrywające całkiem z anatomią, fizyologią i z wszystkiemi innemi podstawami lecznictwa na nauce opartego, doznał odrazu powodzenia niezwykłego, towarzyszącego mu już odtąd aż do śmierci. Dziwić się temu nie można. Stan lecznictwa w Niemczech na końcu wieku XVIII i w początkach XIX był wcale nieświetny. Medycyna ówczesna, tamtejsza, nadużywała stanowczo leków, opychając niemi często chorych w sposób dziś trudny do pojęcia, a przytem skłaniała się raczej do filozofowania mglistego nad lecznictwem, niż do pracowania nad niem ściśle naukowego. Były to czasy frenologii, mesmeryzmu, filozofii natury (ob. te wyr.), oraz innych jeszcze zboczeń umysłowości wogóle; czasy w których mędrkowanie mniej lub więcej filozoficzne górę brało nad badaniem ścisłem, opierającem się na doświadczeniu umiejętnem i liczącem się rzeczywiście z wynikami poszukiwań przyrodniczych. Nie trudno więc było pozyskać, nawet wśród lekarzy, zwolenników dla każdej nowej niby nauki; tem łatwiej rzecz szła z ogółem szerszym, zawsze skłonnym do przyjmowania łatwowiernego nowinek dotyczących lecznictwa, o którem nietylko lud prosty, ale również i t. zw. intelligencya miewa zwykle wyobrażenia wcale niejasne, a co gorsza, najczęściej spaczone.—Wiodło się tedy H-owi dobrze w Lipsku, gdzie znalazł mnóstwo zwolenników, ale w końcu uwikłał się w zatarg z prawodawstwem saskiem, niedozwalającem lekarzom sporządzania i sprzedawania lekarstw, co zresztą i w państwach innych jest stanowczo i słusznie zabronione. Ponieważ H. nie miał ochoty zastosować się do zakazu tego, więc opuścił Saksonię i przeniósł się do Köthen, gdzie książę wówczas panujący, zwolennik jego, nie dozwolił mu stawiać przeszkód tego rodzaju. Lata przeżyte tam i przedtem w Lipsku, były uwieńczone powodzeniem największem H-a, chociaż podobno i w Paryżu nie zabrakło mu zwolenników. — Rzadko o kim wygłaszano sądy tak sprzeczne, jak o H-ie. Gdy zagorzali zwolennicy dopatrywać się w nim zwykli reformatora genialnego lecznictwa, lub nieomal proroka natchnionego, zbawcę ludzkości cierpiącej od trapiących ją chorób i bólów,—inni widzieli i widzą w nim tylko matacza sprytnego, wyzyskującego zręcznie łatwowiernych chorych na korzyść swej kieszeni, pomimo zupełnej świadomości tego, że głoszone zasady są niedorzecznością wierutną. Kto rzeczy świadom, a bezstronny, ani na jeden ani na drugi z sądów tych zgodzić się nie może. Zajmując stanowisko wskazane przez naukę dzisiejszą, oczywiście trzeba odmówić poglądom i zasadom H-a wszelkich podstaw i uznać je za czcze wymysły, na niczem nieoparte; nie wynika z tego jednak bynajmniej, żeby go przeto o działanie w złej wierze posądzać było wolno. Raczej przypuścić należy, iż naprawdę wierzył niezłomnie w głoszone przez siebie zasady, które za czasów jego, wobec stanu ogólnego nauki lekarskiej, nie mogły się wydawać do tego stopnia niedorzecznemi, jak dziś się wydać muszą każdemu, jako-tako z naukami lekarskiemi i przyrodniczemi obeznanemu. Nieliczni już dziś między lekarzami przedstawiciele nauki jego odbiegli też już bardzo od tego, czego on sam nauczał (por. Homeopatya).— Po raz pierwszy wystąpił H. z poglądami swemi w r. 1797, w tomie drugim wydawanego przez Hufelanda (ob.) „Journal für praktische Heilkunde"; zupełnie rozwinął je atoli dopiero w dziełach następujących: „Fragmenta de viribus medicamentorum positivis sive in sano corpore humano observatis" (Lipsk 1805, 2 tomy); „Organon der rationellen Heilkunde" (Drezno 1810 i kilka wydań późniejszych; przekłady franc. Drezno 1822, 1824 i 1832, hollend. 1827, hiszp. 1853); „Reine Arzneimittellehre" (Drezno 1811—1820, 6 części, i kilka wyd. późn.; przekład łac. tamże 1826 — 28, 2 tomy); „Die chronischen Krankheiten, ihre eigenthümliche Natur und homöopathische Heilung" (część 1-a i 2-a Drezno 1828 i 1830; cz. 3-a i 4-a, p. n. „Die antipsorischen Arzneien", Düsseldorf i Lipsk 1828 i 1830; wyd. 2-gie 1837—1839) i „Kleine medicinische Schriften" (Drezno 1829, 2 części, wydał Stapf). W Lipsku i w Köthen zwolennicy wystawili mu pomniki. — Por. „F. Chr. S. Hahnemann. Ein biographisches Denkmal etc." (Lipsk 1851; bezimienny zwolennik, starający się jednak być bezstronnym, jest autorem); Karsch (przeciwnik) „Die Wunder der Homöopathie. Allen Freunden der Wahrheit, insbesondere den Regierungen ans Herz gelegt von einem Kenner derselben" (Sondershausen 1862; zawiera życiorys H-a bardzo dokładny), i V. L. Simon „Hahnemann, sa vie et ses oeuvres" (Paryż 1873). Dr J. P.

Hahnemanna próba wina, ob. Wino.

Haida (Hajda), miasto w Czechach, w obwodzie Czeska Lipa, przy kolei żelaz. Północnej, posiada szkołę przemysłu szklanego, pomnik Józefa II, fabrykę szkła; wogóle H. jest punktem środkowym czeskiego przemysłu szklanego i prowadzi znaczny handel; 2 985 m-ców (1890). W. N.

Haidarabad [ang. Hyderabad], 1) państwo lennicze cesarstwa Indo-Brytańskiego w Dekanie, inaczej państwo Nizama, leży między 15° 10′ i 21° 41′ szer. pn., otoczone dokoła należącym niedyś do niego, teraz zajętym przez Anglików, Berarem, prowincyami centralnemi państwa Indyjskiego oraz prezydentostwami Bombajskiem i Madraskiem. Obszar jego wynosi 214 179 klm. □. Kraj zajmuje większą część wyżyny Dekanu, pochyla się od północo-zachodu na południowschód; na północo - zachodzie, w górach Dżalna i Balaghat, wznosi się do 760 m.; od tych

Digitized by Google

ostatnich gór ciągną się odgałęzienia na wschód. Górzyste okolice północne są nieurodzajne. Na południe od nich rozciąga się kraina żyzna, przezwana „Ogrodem Dekanu", wydająca bawełnę i pszenicę. Przez południową część tego kraju płynie rzeka Godawery z zachodu na wschód. Dalej na południe płynie w takim samym kierunku rzeka Kistna; nad nią przeważnie uprawa ryżu, doprowadzona do doskonałości przy pomocy znakomitych środków nawadniania. Okolice górzyste są pokryte lasami; zwierzęta dzikie, między innemi tygrysy, liczne; hodowla bydła nieznaczna. Klimat gorący (w mieście głównem, Haidarabadzie, średnia roczna temperatura wynosi 25°) i suchy. Ludność (w 1891 r. 11 537 000) składa się z blizko $10^1/_3$ miliona Indów, blizko 1 140 000 mahometan (klasa panująca, do której należy też i władzca kraju), przeszło 20 000 chrześcian, i t. d. W górach żyje jaskiniowy lud pierwotny, Gond. Indowie są przeważnie rolnikami; ludność mahometańska—urzędnikami i żołnierzami. Panującym, zwanym nizamem, jest najznakomitszy z książąt indyjskich. Zarząd państwa został w r. 1867 pod wpływem angielskim nowo uorganizowany; rzeczywistej poprawie uległy jednak tylko stosunki podatkowe. Nizam dostarcza armii indyjskiej 12 775 ludzi piechoty, 1 400 kawaleryi i 550 artyleryi, sam zaś utrzymuje własną armię z 36 890 ludzi piechoty i 8 200 kawaleryi.—2) **H.**, miasto główne państwa Nizama, leży na wysokości 557 m. nad powierzchnią morza, nad rzeką Musi, pośród ogrodów; obwiedziony jest murem z bastyonami ma ulice wązkie i niewiele znaczniejszych gmachów, jak np. pałace nizama i rezydenta angielskiego. Liczba mieszkańców w 1891 r. wynosiła 415 039, z których 226 840 Indów, 172 861 mahometan, 13 829 chrześcian. Fabryki bawełniane i papiernie. W okolicy, nad jednym z licznych sztucznych stawów, o 9 klm. na północ od miasta, rozległy obóz angielski Sikanderabat, najsilniejsza stacya wojskowa Anglików w Indyach. Na północo-zachód od H. leży Golkonda, słynna niegdyś szlifiernia dyamentów.—3) **H.**, miasto główne krainy Sinth, w północo-zachodnim Indostanie, leży o $5^1/_2$ km. od lewego brzegu Indusu, na skalistej wyniosłości Gandżo, przy kolei żelaznej, biegnącej wzdłuż Indusu do portu Karaczi. Miasto, z fortecą na skale i licznemi przedmieściami, miało w 1891 r. wraz z garnizonem 58 048 m-ców. W obrębie fortecy znajduje się pałac dawnego księcia. Miasto posiada przemysł jedwabny i bawełniany. Na północ stąd leży wieś Mijani, słynna z dwóch zwycięstw Anglików (1843 roku), które położyły koniec istnieniu państwa Sinth. W. N.

Haidinger Wilhelm, Ritter von, mineralog i geolog (* 5 lutego 1795 w Wiedniu); studyował mineralogię u Mohsa w Grazu i Freibergu do r. 1823. Potem przebywał w Edynburgu, gdzie w roku 1825 wydał po angielsku, w oryginalnem opracowaniu, dzieło Mohsa „Grundriss d. Mineralogie" p. t. „Treatise on mineralogy". Od roku 1827 do 1840 kierował fabryką porcelany w Elbogen. Po roku 1840, powołany do Wiednia, położył zasługi w tworzeniu dworskich zbiorów mineralogicznych. W roku 1845 ogłosił „Handbuch der bestimmenden Mineralogie", założył towarzystwo przyrodnicze i wydawał czasopismo: „Naturwissenschaftliche Abhandlungen" (4 tomy, Wiedeń 1847—1852) i „Berichte über die Mitteilungen von Freunden der Naturwissenschaften in Wien" (7 tomów, 1847—1852). Kierował ułożeniem mapy geologicznej Państwa Austryackiego, wydanej w roku 1845. W r. 1849, przy założeniu austryackiego komitetu geologicznego (k.-k. Geologische Reichsanstalt), powołany na dyrektora, stał na czele tej instytucyi przez lat 17; w roku 1866 usunął się od zajęć urzędowych. Zmarł w 1871 r. 19 marca w Dombach pod Wiedniem. Położył wiele zasług w mineralogii opisowej, wsławił się swemi badaniami nad wielobarwnością kryształów; zbudowany przezeń przyrządzik do wykrywania dwubarwności, t. zw. dychroskop (ob.), nosi nazwę lupy Haidingera. Z. W.

Haik (dosłownie pan), mityczna postać dawnych Armeńczyków (Ormian), jakoby wnuk Noego i naczelnik ich rodu, ojciec Armenaha. Stąd nazwa perska Armenii: Hajastan. *

Hailes był w czasie sejmu czteroletniego posłem angielskim w Warszawie. W tym charakterze brał czynny udział w rokowaniach dyplomatycznych warszawskich, poprzedzających przystąpienie Rzplitej do systematu prusko-angielskiego. Związane już były Prusy z Anglią traktatem 1788 roku. Kiedy następnie doszło przymierze polsko-pruskie r. 1790, H. szczerze przykładał się do zużytkowania tego sojuszu dla dobra Rzplitej, dążąc zarazem do odpowiedniego zbliżenia Polski, z drugiej strony, bezpośrednio z Anglią. Gdy zaś cały systemat prusko-anglo-polski obracał się przeciw Rossyi, H. miał sobie zlecone od ministra Pitta Młodszego (ob.) dokładne zbadanie, o ile dotychczasowy rynek zbytu rossyjski dla handlu angielskiego możnaby w przyszłości zastąpić rynkami polskiemi. W tym-to celu od 1789 roku zbierał H. jaknajszczegółowsze dane statystyczne o stanie przywozu i wywozu Rzplitej; tak np. donosi Pittowi, że na samą tylko Litwę przychodzi corocznie przeszło za 7 mil. złp. towarów importowanych, które mogłyby być dostarczane wyłącznie przez eksport angielski. Występował H., wobec swojego rządu w Londynie, jako energiczny rzecznik traktatu handlowego z Rzplitą. Z drugiej strony, wobec rządu i opinii publicznej w Warszawie występował, w dobrej zapewne i życzliwej chęci, lecz pod nader niezręczną formą, w roli rzecznika ówczesnych rokowań celnych Rzplitej z Prusami. Inspirowany

Digitized by Google

odpowiednio z Londynu, doradzał uczynić zadość żądaniom pruskim i wzamian za dogodny traktat celny oddać Prusom Gdańsk, z zachowaniem Torunia, który już wtedy Pitt był wyperswadował rządowi berlińskiemu. Swoje poglądy w tej mierze, uzasadniane ze stanowiska wyższych jakoby interesów politycznych Rzplitej, ogłosił H. w broszurze drukowanej w Warszawie w początku 1791 roku p. t. „Mémoire sur les affaires actuelles de Pologne". Spotkało się to pismo z ostrą odprawą ze strony oppozycyjnej polskiej w broszurze p. t. „Antymemoryał", wydanej razem z polskim przekładem memoryału H-a (1791, *fracta pagina* tekst H-a i odprawa autora „Antymemoryału", punkt za punktem); por. też polemiczny pamflet przeciw wywodom H-a p. t. „Le jugement de Momus" (Badinople=Warszawa 1791). — Nazwisko H. spotyka się w rodzie Dalrymple (ob.). A.

Haiłki, ob. Gaik.

Hainan (po chińsku Hai-nan-tao, t. j. południowa droga morska), urzędowo Chiung-czou-fu zwana, wyspa na morzu Południowo-chińskiem, zamykająca od wschodu zatokę Tonkińską, oddzielona od lądu chińskiego, mianowicie od półwyspu Lai-czou, cieśniną Hainan (nieco na północ 20° szerokości) na 15 klm. szeroką. Kształt wyspy jest owalny, obszar 34 100 klm. □. Wybrzeża na północy i zachodzie są płaskie, złożone z utworów czwartorzędowych, na wschodzie i południu strome, skaliste, obfite w przystanie. Tutaj bowiem przystępują do brzegu góry wnętrza, złożone z utworów archaicznych i paleozoicznych, rozciągające się z południo-zachodu na północo-wschód, t. j. tak samo jak góry Chin południowych, należące do t. zw. systematu Sinijskiego i tak samo przystępujące do wybrzeża wschodniego, gdzie tworzą też liczne, drobne zatoki (ryasowy typ wybrzeża). Góry Hainanu, zwane Wuczi-szan (góry pięciu palców), wznoszą się do 2 000 m. Rzeki Hainanu płyną w dolinach podłużnych; te z nich, które uchodzą pod Chiung-czou i poniżej Wōn-czang, są dostępne dla niegłęboko zanurzających się łodzi. Grunt jest bardzo urodzajny, szczególniej na płaskich wybrzeżach; flora zwrotnikowa — pokrewna wschodnio-indyjskiej; rosną tu bujnie palmy kokosowe i betelowe, uprawiane są: ryż, indygo, trzcina cukrowa, bawełna, tytoń, wiele warzyw i drzew owocowych, ananasy. Lasy dostarczają wybornego drzewa. Fauna mało zbadana; znane gatunki są pokrewne indyjskim i południowo-chińskim. Okoliczne morze jest bardzo rybne. Klimat gorący, łagodzony przez morskie mussony. Wybrzeża są niezdrowe i nawiedzane często przez burze wirowe. Ludność, oceniana na 2 miliony, składa się przeszło w połowie z chińskiej ludności napływowej. Mieszkańcy pierwotni, zwani Li, zamieszkują przeważnie górzyste wnętrze. Pod względem administracyjnym Hainan należy do prowincyi Kwang-tung (Kanton), stanowi obwód Chiung-czou-fu, dzielący się na trzy części. Miasto główne Chiung-czou ma około 40 000 m.; port tego miasta, Hoi-hau, leży o 6 klm. na północ; przywóz do portu stanowią: przędza bawełniana, opium, nafta i t. d.; wywóz: świnie, cukier, betel i t. d. W. N.

Hainau, ob. Hajnów.

Hainaut, ob. Hennegowia.

Haindl Antoni Franciszek (* w Litomierzycach d. 14 września r. 1803 — † w Wiedniu d. 25 września r. 1855), lekarz. Był synem lekarza wojskowego, do nauk zawodu swego przykładał się w Pradze; tamże w r. 1829, złożywszy zamiast rozprawy krótki podręcznik p. n. „Anleitung zur Darstellung der Muskeln des menschlichen Körpers" (z 2-ma tabl.), otrzymał dyplom doktorski, poczem mianowano go prosektorem. W r. 1831 został profesorem anatomii w szkole chirurgicznej w Celowcu (Klagenfurt), a gdy ją w r. 1834 zamknięto, takąż katedrę otrzymał we Lwowie; następnie powierzono mu tamże dyrekcyę szpitala powszechnego i połączonego z nim domu dla obłąkanych. Na stanowisku tem zajaśniał jako wyborny administrator i znawca szpitalnictwa, a z tego powodu, gdy zamierzono wznieść nowy zakład dla chorych umysłowych, wysłano go na koszt rządu w r. 1845 dla zwiedzenia i poznania urządzeń znakomitszych zakładów europejskich tego rodzaju. W r. 1846 powołano go na członka kommissyi obradującej w Wiedniu nad urządzeniem tamtejszego szpitala dla obłąkanych. Powróciwszy na urząd dawny do Lwowa, odznaczył się działalnością swą w r. 1848 podczas cholery, nagminnie panującej wtedy. W r. 1851 został dyrektorem wiedeńskiego szpitala powszechnego (Allgemeines Krankenhaus), gdzie po 4-ch latach umarł na cholerę. Pomimo, że tak krótko tylko zarządzał szpitalem wymienionym, przyczynił się jednak bardzo do ulepszeń wielorakich w nim. Pisarstwem naukowem nie zajmował się wcale. — Por. C. v. Wurzbach „Biograph. Lexicon des Kaiserthums Oesterreich etc." (Wiedeń 1856 i nast., T. VII, str. 220). Dr J. P.

Hainit, minerał znany tylko mikroskopowo w pewnych fonolitach czeskich jako bezbarwne pryzmaciki, o dużym spółczynniku załamania światła, układu trójskośnego; krzemian zawierający sód, wapń, tytan i cyrkon. Z. W.

Haiphong, miasto główne prowincyi tegoż nazwiska (w 1892 r. 68 520 m-ców), we francuskiej kolonii Tonkinie, nad jedną z odnóg uściowych rzeki Songka, o 10 kilometrów w górę zatoki Tonkińskiej, a o 93 klm. od Hanoi, głównego portu Tonkinu; szybko wzrastające miasto handlowe. W. N.

Haiti, Hayti, San Domingo, dawniej Hispaniola, wyspa w Wielkich Antyllach, największa po Kubie, leży między 17° 37′ (przylą-

Digitized by Google

dek Beata) i 19°57′ szer. półn. (przylądek Izabela), oraz między 68°21′ (przylądek Engano) i 74°30′ dług. zach. Gr. (przylądek Les Irois). Największa długość wyspy wynosi 638 klm., największa szerokość 264 klm. Wraz z małemi wyspami sąsiedniemi, jak Tortuga i inne, zawiera 77 253 klm. □ i 1 377 000 m-ców. Od wschodu H. jest oddzielona na 110 klm. szeroką cieśniną Mona od wyspy Portoriko, na zachodzie na 87 klm. szeroką cieśniną Windward od Kuby; od wyspy Jamajki H. jest oddalona na 185 klm. Wyspa ma kształt czworokąta, rozszerzającego się ku zachodowi, ale z tego czworokąta w obie strony wysuwają się po dwa półwyspy, obejmujące zatoki. Na wschodzie półwyspy te są bardzo nierównoważne: południowy, z przylądkiem Engano, jest daleko większy od północnego, z przylądkiem Samana; między niemi leży piękna zatoka Bahia de Samana. Na zachodzie oba półwyspy są równoważniej rozwinięte; w każdym razie południowy z przylądkiem Les Irois jest dłuższy od północnego z przylądkiem Cap à Foux. Między temi półwyspami rozlewa się wielka zatoka Gonave z wyspą tegoż nazwiska, leżąca w południowo-wschodnim kącie zatoki. Wybrzeża północne i południowe są dosyć jednostajne, posiadają tylko drobne zatoki, jak Neiba na południu i Manzanillo na północy. Wnętrze jest napełnione górami, które się ciągną kilku równoległemi łańcuchami, przeważnie z północo-zachodu na południo-wschód. Najgłówniejszy łańcuch (Cardillera de Cibao) ciągnie się od przylądka Cap à Foux do przylądka Engano; najwyższe szczyty: Pico del Yaqui 2 955 metrów i Loma Tina 3 140 m. Między tym łańcuchem i równoległym do niego północnym łańcuchem nadbrzeżnym (Sierra do Monte Cristi 1 270 m.) ciągnie się na 220 klm. długa, nadzwyczaj żyzna, równina Vega Real, zraszana przez rzeki: Yaqui, płynącą na zachód do zatoki Manzanillo, i Yuna, płynącą na wschód do zatoki Samana. Wśród tej równiny jednak, na zachód od Santjago, rozciąga się obszar pustynny, Despoblado, zasypany otoczakami. Druga, również żyzna, równina rozciąga się na południe łańcucha głównego, nad rzeką Artibonite, uchodzącą do zatoki Gonave. Na południe od tej równiny i jezior: Lagunas del Fonde i de Enriquillo rozciąga się trzeci łańcuch gór, południowy nadbrzeżny, który w Mont la Selle dosięga 2 715 m. Rzeki są liczne, ale nieżeglowne. Górzysta budowa kraju powstała z połączenia się dwóch systematów: jednego, który przechodzi tu z Kuby przez półwysep północno-zachodni, i drugiego, który przechodzi z Jamajki przez półwysep południowo-zachodni. Główny pień gór Cibao składa się z syenitów i innych skał masowych; równolegle do nich ciągną się licznemi łańcuchami łupki, wapienie i piaskowce formacyi kredowej. Na wybrzeżu północnem występują osady trzeciorzędowe, północne góry nadbrzeżne są też złożone z wapienia trzeciorzędowego. H. posiad skarby mineralne, jak złoto i srebro, a także że lazo, cynę, sól kamienną, węgle brunatne i naf tę, ale górnictwo znajduje się obecnie w upad ku. Klimat jest gorący i wilgotny; średnia tem peratura roczna w Port au Prince: 26°, średni temperatura najzimniejszego miesiąca + 24.4° najcieplejszego + 27.7°, średnie roczne *maxi mum* + 31.6°, średnie *minimum* + 21.2°, abso lutne *maximum* + 36.9°, *minimum* + 13.8°. Wysokość opadów 1 550 mm. Główna pora deszczowa w kwietniu i maju, główna pora suszy — od listopada do marca. Częste burze. Góry wyspy są pokryte wspaniałemi lasami, dostarczającemi cennego drzewa na wywóz. Głównemi produktami są: kawa, kakao, trzcina cukrowa, indygo, bawełna i tytoń. Zwierzęta sprowadzone przez Europejczyków zdziczały, mianowicie bydło i świnie; mimowoli przewiezione myszy i szczury rozmnożyły się niezwykle. W rzekach i jeziorach żyją liczne kaimany. Z pierwotnych zwierząt ssących, prócz licznych nietoperzy, występują gryzonie (solenodon), z licznych ptaków — kolibry, kukułki, gołębie, papugi i t. d. Pod względem państwowym H. dzieli się na dwie samodzielne rzeczypospolite, mianowicie: rzeczpospolitą murzyńską Haiti i rzeczpospolitą San Domingo.

Rzeczpospolita Haiti. Obszar tego państwa wynosi blizko 28 700 klm. □ i blizko 1 211 000 m-ców, t. j. 33 m-ców na 1 klm. □. Prawie całą massę ludności stanowią Murzyni, tylko około 1% stanowią Mulaci; prócz tego jest kilkuset Niemców. Kraj wogóle jest rzadko zaludniony, poczęści z powodu nieustannych wojen domowych, poczęści — wielkiej śmiertelności dzieci. Rolnictwo upada coraz bardziej, mimo wielkiej żyzności ziemi. Miejsce uprawy trzciny cukrowej zajęła uprawa kawy i drzew farbierskich; oba te produkty, a także kakao, bawełna i skóry, stanowią główne przedmioty wywozu. Głównemi portami wywozowemi są Le Cap H. i Port au Prince. Rzeczpospolita dzieli się na 11 obwodów podatkowych: Port au Prince, Le Cap H., Aux Cayes, Jacmel, Gonaives, Port de Paix, St. Marc, Miragoane, Petit Goâve, Aquin, Jérémie. Miastem głównem jest Port au Prince. Pod względem administracyjnym kraj dzieli się na 5 departamentów: Południowy, Zachodni, Północno-zachodni, Północny i departament Artibonite. Językiem panującym i potocznym jest francuski. Prezydent rzeczypospolitej jest obierany na lat 7 i przybiera sobie do pomocy ministrów. Władzę prawodawczą przedstawia Izba Gmin i Senat. Głową Kościoła jest arcybiskup, rezydujący w Le Cap H. Religią państwową jest katolicka, ale Murzyni wnętrza kraju popadli w pogaństwo, praktykowali nawet ofiary z ludzi; w ostatnich czasach rząd przedsięwziął przeciw nim środki surowe. Dochody państwowe wynoszą 26.7 mil. marek, rozchody — 32.2 mil. marek. Armia

Digitized by Google

składa się z 650 żołnierzy gwardyi i 6178 wojska liniowego, przyczem znaczna liczba generałów. Flota składa się z 6-u parowców. Flaga państwowa jest niebiesko-czerwona, w poziome pasy; herb: palma z czapką wolności na szczycie pośród sztandarów, armat i innych trofeów i emblematów—wszystko w niebieskiem polu.— Ob. Rzeczpospolita San Domingo. W. N.

Haiwki, ob. Gaik.

Hajdamacy, Hajdamaki. Nazwa band rozbójniczych, z kozaków zaporoskich rok-rocznie tworzących się, głównie za niedołężnych rządów Augusta III. Od r. 1750 do 1768 bezkarnie najeżdżały te hordy na województwa Kijowskie i Bracławskie, i straszną pożogą wznowiły z czasów Chmielnickiego klęski. H. nie mieli innego celu jak tylko rozbój; do oddziałów hajdamaków łączyli się ruscy chłopi, a przedmiotem ich wściekłości byli: szlachta polska, księża katoliccy i żydzi. W pierwszych latach panowania Stanisława Augusta pustoszył Ukrainę dowódzca hajdamaków, Charko, 1765 r. W czasie konfederacyi barskiej w tejże ziemi grasował Żeleźniak 1768 r. (ob.). Z nim się połączył Gonta (ob.), ataman kozaków nadwornych wojewody Potockiego i sprawił rzeź humańską (ob. Gonta, Humań), krwawo zapisaną w dziejach naszych. Kitowicz w swoich pamiętnikach tak opisuje ich ubiór („Opis obycz. i zwycz."): „Hajdamacy mieli piki, które po rusku nazywały się spisami, z żelaznem ostrzem na obu końcach. Ta pika i samopał (broń palna bez zamku) stanowiły całe jego uzbrojenie. Proste siodło bez poduszki, wojłok, drewniane strzemiona i uzda cienka z rzemienia lub z nici. Konie ich, lekkie jak wiatr, na wszystkie strony pędzić umiały. Jeźdźcy równie lekko byli odziani; nosili oni koszule (soroki) grube, czarne, wysmarowane słoniną dla zabezpieczenia się od nieczystości, szarawary płócienne lub z grubego sukna, na nogach lekkie buty, czyli łapcie; na wierzchu koszuli króciutki kontusz, z cielęcej skóry niewyprawnej, bez pasa, z wielkiemi wylotami wiszącemi, lub w tył zarzuconemi; na głowie czapka z cielęcej skóry, w kształcie ostro-zakończonego woreczka zrobiona, której koniec na prawą stronę się spuszczał. Cała głowa była ogolona, osełedec nad czołem wiszący, wąsy długie; brodę jedni golili, drudzy zapuszczali". Od tych band rozbójniczych powstały wyrażenia i przysłowia w języku naszym: pójść w hajdamaki, t. j. na kradzież i rozbój. Teraz na chłopca żwawego, pełnego życia i śmiałości, mówimy, że to hajdamak.— „Encykl. Org.".

Hajdenit (haydenit), minerał—synonim chabazytu w Marylandzie. Z. W.

Hajduk (Heyducke), nazwa piechoty węgierskiej; pojawiła się podczas podboju Węgier przez Turków; oznaczała wówczas wojsko nieregularne w służbie u magnatów lub w twierdzach granicznych zostające. Chlubnego znaczenia nabrała od czasów księcia Stefana Bocskay'a (ob.), który, wynagradzając swoich H-ów za wierność i waleczność, nadał im w 1605 roku szlachectwo i grunta w żupanacie sabolckim (dokoła miasta Szoboszló), a więc uwolnił od podatków i dziesięcin; byli za to H-cy obowiązani narówni z całą szlachtą do służby wojskowej i podatku wojennego (Meynert „Gesch. d. Kriegswesens", 1869 Wiedeń, II. 188). Do Polski zaciągał ich już Zygmunt August, ale całemi regimentami wprowadził Stefan Batory. Byli używani najbardziej przy oblężeniach: Połocka i Wielkich Łuk (1579, 1580) do podkopywania się pod wały i podpalania drewnianych ogrodzeń. Pochodzili nietylko z komitatu właściwego H-ów, ale i z Siedmiogrodu. Odtąd znajdują się zwykle w składzie wojsk hetmańskich, lekko uzbrojeni w samopały i siekierki u pasa, aż do czasów Władysława IV, który zastępował ich piechotą niemiecką. Pozostało aż do ostatnich lat XVIII w. po jednej chorągwi „węgierskiej" przy marszałkach wielkich; ale przypominały one dawnych H-ów tylko ubraniem opiętem; pełniły zaś służbę policyjną i werbowały się z ludzi miejscowych. W Warszawie zwano ich zarówno Węgrami, jak Kurpikami lub Krukami (Górski „Historya piechoty polskiej", Kraków 1893; Korzon „Wewn. Dzieje Polski", wyd. 2-e Warszawa 1897, t. IV, str. 187). Najdłużej nazwa H-ów utrzymała się u panów węgierskich i polskich, jako straży i służby zamkowej; istnieje podobno na Węgrzech do dziś dnia. W Serbii zaś nabrała uwłaczającego znaczenia: rabusie, zbóje. T. K.

Hajduk, nazwa dawnego tańca polskiego, o którym wspomina Morsztyn w „Światowej rozkoszy" z 1624 r. i kilku innych pisarzów. Jak się domyśleć można z melodyi, odnalezionej przez A. Polińskiego w tabulaturze rękopiśmiennej z XVI wieku, był to taniec skoczny, utrzymany w takcie $^2/_4$, o rytmice żywej, w rodzaju skocznej polki. Melodya składała się z dwóch części, o nierównej ilości taktów; część pierwsza bowiem miała tylko sześć, a druga osiem taktów. Tak przynajmniej jest ukształtowana powyżej wzmiankowana melodya czterogłosowa H-a, jedyna, jaka dochowała się do naszych czasów. — H. tańczony dziś na Pokuciu jest także utrzymany w takcie $^2/_4$ i również składa się z dwóch części, obie jednak posiadają po równej liczbie taktów, zwykle po cztery. A. Pol.

Hajdyngeryt, minerał wodny, arsenian wapnia, wzoru $HCaAsO_4.H_2O$, rombowy, kryształy krótko-pryzmatyczne, połączone w małe szczotki, łupliwy, miękki, giętki w cienkich blaszkach, biały lub bezbarwny, w kwasach łatwo rozkładny, rzadki, znany z Joachimsthal i Alpirsbach. Z. W.

Hajecz albo Baecz, główny bożek pogańskich Kamczadałów, władzca państwa podziemnego.

Digitized by Google

Hájek Wacław z Liboczan, z wybitnego rodu włodyczego, zrazu utrakwista, następnie katolik i ksiądz (już przed r. 1524), prócz wspomnień po burzliwym żywocie, wypełnionym w wielkiej mierze procesami, a zakończonym przykładnie w klasztorze Dominikanek praskich 9 marca 1553 r., pozostawił po sobie „Kronikę" czeską, nad którą pracował 1533—39, zachęcany tak przez katolików jakoteż utrakwistów, a popierany przez osoby wpływowe i archiwa krajowe. Wydana w r. 1541, w 1000 egzempl., przyniosła ona autorowi zrazu wiele kłopotów z nakładzcą Halaszem, ale następnie probostwo w St. Bolesławiu, wreszcie sławę taką, że już w r. 1596 przełożył to dzieło J. Sandel na niem., a w w. XVIII myślano nawet o przekładzie łacińskim. Ale wtedy już G. Dobner rozpoczął był erę krytycznego opracowywania dziejów czeskich i wcale ostro zabrał się do H-a; po nim uczynił to samo dosadniej i przekonywająco F. Palacki („Würdigung der alten böhm. Geschichtschreiber"). Mimo jednak niewielkiej wartości naukowej „Kronika" dzięki swemu łatwemu stylowi stała się bardzo popularną wśród ludu i przyczyniła się w znacznej mierze do utrzymania języka i ducha czeskiego.—Zyciorys H-a wydał J. Jireczek (1874). porów. też A. Rezka art. w „Czasop. Czesk; Muz." 1878; o pracach H-a Jireczka „Rukowiet'", rozpr. J. Metelki (1890), Stárka (1845) i innych. Dr Fr. Kr.

Hajek (Hagek), inaczej Hageccius (Hagecius) Tadeusz (* 1525—† 1600), lekarz, matematyk i astronom, profesor matematyki w Carolinum w Pradze, lekarz nadworny cesarzów Maksymiliana II i Rudolfa II. Napisał „Oratio de laudibus geometriae" (Praga 1557). Obserwował nową gwiazdę, która pojawiła się w r. 1572, i ogłosił o niej dwa pisma („De investigatione loci stellae novae etc." Wiedeń 1573; „Dialexis de novae stellae apparitione" Frankfurt 1574). Obserwował i opisał komety z lat 1571 i 1580 („Apodoxis physica et mathematica de cometis etc." Görlicii 1581). S. D.

Hajezyn, minerał, składu $CaB_4O_7 . 6H_2O$; tworzy skupienia drobnych białych kryształków wraz z saletrą sodową i glauberytem w Peru (Iquique). Z. W.

Hajkowie, nazwa, jaką nadają sobie Ormianie. Wyprowadzają ją oni od rzekomego protoplasty swego szczepu, Haika, który pod wpływem chrystyanizmu i rodowodów biblijnych został ogłoszony za jednego z potomków Jafeta. H. siedzą jedynie dokoła jeziora Wan i góry Ararat zwartą masą, a poza tem tworzą tylko mniej lub więcej ludne osady w miastach Azyi Mniejszej i Kaukazu, stamtąd zaś ciągną się drobniejszemi osadami kupców i przemysłowców przez południową Rossyę do Galicyi i Siedmiogrodu. Pod względem fizycznym przedstawiają grupę etniczną niezmiernie różnorodną; jednak krótka budowa czaszki przeważa, a nawet niemal wyłącznie panuje. W ciągu wieków w szczep Hajków wsiąkały najrozmaitsze dopływy rasowe. Weszły tam pierwiastki indo-afgańskie, asyroidalne, a może i tureckie w znacznej ilości. Włosy czarne, niekiedy w młodości kasztanowate, charakterystyczny nos, a niekiedy mięsiste wargi, skłonność do tuszy. Fizyognomia posiada wiele rysów pokrewnych typowi żydowskiemu, między brunetami krótkogłowcami żydowskimi i ormiańskimi istnieje znaczne pokrewieństwo typu fizycznego. — Porów. Armenia i język armeński. L. K.

Hajna, starożytna osada nad rzeką tegoż nazwiska, w gub. Mińskiej, na południowo-zachodnim krańcu pow. Borysowskiego, o 50 wiorst od Borysowa. Długosz, Kromer, Strykowski i Marcin Bielski wspominają H-ę już w w. XIV, pisząc o erekcyi kościoła tamecznego, jednego z siedmiu, które Jagiełło zaraz po wprowadzeniu chrześciaństwa na Litwie na miejscu pogańskich ołtarzy pozakładał i hojnie funduszami opatrzył, a królowa Jadwiga aparatami i srebrami udarowała. Kromer datę erekcyi kładzie pod r. 1386, trzej inni pod 1387. Wkrótce potem w. ks. Witold nadał kościołowi hajeńskiemu dość znaczne dobra, Kociele; w roku zaś 1514 Zygmunt Stary, przybywszy z Borysowa do Hajny na trzydniową dewocyę, z pocztem panów i rycerstwa, z powodu świetnego zwycięstwa, odniesionego przez księcia Konstantego Ostrogskiego pod Orszą, grzebał ciała poległych tam kilku wiernych sług swoich, a następnie kościół darami królewskiemi, nowemi gruntami uposażył i przywilejem zabezpieczył. Pierwotna świątynia jagiellońska, z drzewa budowana, przetrwawszy cztery wieki, gdy upadać zaczęła, staraniem dwóch z rzędu gorliwych proboszczów, Tyszkiewicza i Cydzika, wzniesiona wspaniale nanowo z muru i wyświęcona w roku 1788 przez Tadeusza Bukatego, sufragana żmudzkiego. Mury hajeńskiej świątyni do dziś dnia istnieją, atoli nabożeństwo katolickie po r. 1865 ustało, bo kościół zamieniono na cerkiew; parafię, liczącą do 6000 dusz, dołączono do łohojskiej i innych, pamiątki zaś uległy rozproszeniu. W kościele hajeńskim do chwili kassaty, z mocy obligacyi pierwotnej, dwa razy w tygodniu odprawiały się msze żałobne za duszę w. ks. Witolda. Dobra hajeńskie, jak inne królewszczyzny Rzeczypospolitej, w swoim czasie zamienione na starostwo, stały się ciągłą dzierżawą szlachty. W roku 1717 H. płaciła hyberny na wojsko 400 złotych. Po r. 1795 starostwo zostało własnością skarbową; składało się ono z 8-iu wiosek i liczyło przeszło 450 mieszkańców włościan płci męskiej. Przed 20 laty miasteczko Hajna miało około 400 mieszk., posiadało zarząd gminy hajeńskiej, do której w tymże czasie należało 41 wsi z 2950 włościan płci męskiej. Ludność trudni się przeważnie rolnic-

Digitized by Google

twem. Nareszcie wypada zaznaczyć, iż tu w miasteczku starościńskiem urodził się w roku 1793 Szydłowski, członek Tow. „Szubrawców", występujący w „Wiadomościach brukowych" i w „Tygodniku wileńskim" pod pseudonimem „Gulbi". — Porów. z artykułem Al. Jelskiego w „Słowniku geograficznym". R.

Hajna, piękna i bystra rzeka w powiecie Borysowskim, prawy dopływ Berezyny. Ma początek w okolicy miasteczka Hajny na podgórzu. Długość rzeki wynosi około mil trzynastu; dość jest rybna, w górnym biegu ma brzegi malownicze, a od zwrotu na północ obfituje w łąki i bagna. Tu w ostatnich dniach listopada 1812 r., w okolicach uścia Hajny do Berezyny, spełniły się straszne wypadki w czasie rejterady Francuzów z pod Borysowa na Ziębin i dalej. Po Hajnie spławia się drzewo, dziś w małej ilości, ponieważ lasy przyległe zniszczone; spław zaczyna się od wsi Antopol, o 45 wiorst od uścia. H. płynie krętem korytem, a na wiosnę rozlewa szeroko; po brzegach obszerne łąki, obfitujące w bujną trawę. Z prawej strony Hajna przyjmuje rzekę Msiaż, a z lewej Cnę. — („Słownik geograficzny").

Hajncyt (Heintzit), czyli hinceit (Hintzeit), minerał jednoskośny, wzoru $Mg_2KB_9O_{16}.8H_2O$, wrosły w skupienia pinoitu w Stassfurcie w postaci kryształków, od 2 do 5 mm. długich, a także w masach drobnokrystalicznych. Łupliwy w dwóch kierunkach. Tw. 4.5; ć. wł. 2.13. Bezbarwny, biały, przezroczysty lub przeświecający. Rozbiory dosyć znacznie różnią się pomiędzy sobą. Z. W.

Hajnisz Franciszek, humorysta czeski (* 31 marca 1815 r. w Wamberku—† 27 grudnia w Pradze jako radzca pocztowy). Wpływał na rozbudzenie życia towarzyskiego bardzo poważnie, bo wprowadził w zwyczaj zebrania, zwane „besedami" i „merendami", oraz dostarczał im wesołych deklamacyj w swych wierszach humorystycznych i satyrycznych, które pisywał 1834—60 r. Wielkiem powodzeniem cieszyły się 3 zbiorki: „Trnky" (Ciernie, 1841), „Kopřivy" (Pokrzywy, 1853) i „Krotke znělky" (Łagodne sonety, 1859, pod pseudon. F. Zdobnickiego). W r. 1841—46 wydawał wraz z F. Rubszem i W. Filipkiem słynne pismo humorystyczne p. n. „Paleczek". — Por. Wurzbacha „Biograph. Lex." (t. VII, str. 22). Dr Fr. Kr.

Hajnów (Hainau), miasto w pruskiej regencyi Lignickiej, 153 m. nad powierzchnią morza, nad Bystrą Deichsel i na linii kolei żelaznej Sommerfeld-Lignica; ma kościół katolicki i ewangielicki; wyroby metalowe, papierowe, skórzane i fabryka nawozów sztucznych; ożywiony rynek zbożowy. W 1890 r. 1115 m-ców, w tem 1053 katolików i 123 żydów; w 1895 r. liczba m-ców wzrosła do 9669. Wpobliżu wzgórza Baudmannsdorfer Höhe, z pomnikiem na cześć zwycięstwa kawaleryi pruskiej pod Blücherem nad Francuzami pod Maisonem, w 1813 r. W. N.

Hajos, miasteczko na Węgrzech, w komitacie peszteńskim, na południo-wschód od m. Kolocsa, z pałacem biskupim; w 1890 r. 4227 m-ców (Węgrów, katolików). W. N.

Hajota (H. J.), pseudonim, pod którym znaną jest powszechnie w literaturze naszej powieściopisarka i poetka, Helena Janina z Boguskich Szolc-Rogozińska. Urodzona r. 1862 w Sandomierzu, kształciła się w Warszawie, początkowo na pensyi pani Guérin, następnie, po zwinięciu tego zakładu, u pani Porazińskiej, a w końcu pobierała lekcye prywatne u wybitniejszych nauczycieli. Niemało też do jej wykształcenia i rozwoju talentu przyczyniła się ta przyjazna opieka, jaką otoczyli ją wcześnie Deotyma, Odyniec oraz Aleksandra Borkowska, redaktorka „Kroniki rodzinnej", w której domu, na posiedzeniach redakcyjnych tego czasopisma, równie jak i na wieczorach czwartkowych u Deotymy, obcowała z gronem wyborowem literatów i literatek. W „Kronice" też wyszedł najpierwszy utwór H-y: powiastka p. t. „Narcyzy Ewuni", która na piętnastoletnią podonczas autorkę ściągnęła sympatyczną uwagę czytelników. Zachęcona tem pierwszem powodzeniem, z samiłowaniem i zapałem oddała się pracy powieściopisarskiej, od czasu do czasu przeplatając ją utworami poetycznemi. Po „Narcyzach Ewuni" ukazały się dwie większe nowelle: jedna w „Tygodniku romansów i powieści", p. t. „Dla sławy", druga znów w „Kronice rodzinnej", p. t. „Pięciolistny bez". Otwarły one wstęp Hajocie ledwie, że nie do wszystkich pism tygodniowych i codziennych, które obficie utworami swemi, prozą i wierszem, zasilała, osobliwie zaś „Kurjera Warszawskiego", gdzie od roku 1881 do 1888, oprócz wielu wierszy lirycznych i erotycznych, oryginalnych i tłómaczonych (z Musseta, Manuela, Burgera, Sully Proudhomme'a, Heinego) wyszły następujące nowelle: „Wachlarz" (przełożony na kilka obcych języków), „Dzwonek", „Nasza lampa", „Zgubiona", „Wymarzone spotkanie", „Czemu ciebie tu niema?", „Kwiat paproci pana Leonarda", „Ostatni kosz", „Przeciągnięta struna", „Znasz-li ten kraj?", „Co go ocaliło", jako też pierwsza większa powieść „Błędne koło", osnuta na tle stosunków literacko-redakcyjnych, która budziła bardzo żywe zajęcie i jednocześnie drukowaną była w „Gazecie lwowskiej", a tegoż roku (1887) ukazała się w wydaniu książkowem w Poznaniu u Żupańskiego. Rozproszone po innych czasopismach: „Czarne paciorki", „Z pamiętników krótkowidza", „Ślubna obrączka", „Nemezys serca" i inne, razem z wyżej wymienionemi złożyły się na trzy tomy, z których dwa wyszły nakładem Paprockiego w latach 1883 i 1885, trzeci u Żupańskiego 1887. Zbiorowe wydanie poezyj ogłosił Lessman r. 1884. Do tegoż okresu należy

Digitized by Google

obrazek dramatyczny w jednej odsłonie p. t. „Co zwycięża", grany w teatrze wielkim 1886 r.—W r. 1888 H. zaślubiła słynnego w swoim czasie z podróży swych po Afryce, marynarza, Stefana Szolc-Rogozińskiego, i razem z nim udała się do nabytej przez niego na wyspie zatoki Gwinejskiej, Fernando-Poo, kolonii, skąd wespół przedsiębrali liczne wycieczki na ląd afrykański (do Dakaru, Boany, Kalabaru, do rzeczypospolitej murzyńskiej, Liberyi, jako też na wyspy: Elobey i Ngande, pomiędzy plemiona ludożercze Pangue; w końcu zaś na szczyt góry Clarence Peak (Pico de Santa Isabel). Górę tę, leżącą na wyspie Fernando Poo i zajmującą pod względem wysokości trzecie miejsce pośród gór afrykańskich (2 850 m.), zwiedzili byli przedtem i zmierzyli tylko dwaj podróżnicy: Burton i Pellion; Szolc-Rogoziński pomiar przez nich zrobiony sprawdził. Powracając z mężem do Europy r. 1891, H. o tej swojej wyprawie miała po drodze trzy odczyty (dwa po hiszpańsku: w Kadyksie i w Madrycie, w tamecznych Ateneos, a trzeci w Neapolu, w Società africana d'Italia, po francusku (ogłoszony w paryskim Przeglądzie geograficznym). Odczyty pomienione, oraz stwierdzenie zaprzeczanej do owego czasu obecności kauczuku na Fernando Poo, zjednały H-cie u rządu hiszpańskiego dyplom honorowy („por salar y amor a las ściencias"), oraz tytuł członka - korrespondenta Towarzystwa geograficznego w Madrycie i Towarzystwa afrykańskiego w Neapolu. Tenże odczyt wypowiedziała nasza podróżniczka po polsku: w Warszawie, Radomiu i we Lwowie. Oprócz niego zaś, owocem wrażeń i zdarzeń afrykańskich był zbiór nowelli egzotycznych i szkiców (r. 1893), wydany nakładem Lewentala p. t. „Z dalekich lądów" („Dla zabicia czasu"; „Miss Lehan Amslay", „Ładunek palmowego oleju") i powieść p. t. „Jak cień" (1895, u Gebethnera i Wolffa). Nakładem tejże firmy (r. 1894) wyszła najobszerniejsza, i bodaj że najudatniejsza, powieść H-y p. t. „Ich syn" (w 2-ch tomach, drukowana naprzód w fejletonie „Słowa" i przetłómaczona po rossyjsku). Wreszcie w ostatnich kilku latach ukazały się w Kuryerze nowelle: „Psinka", „Żyje" i „Śni mi się". — Wspomnieć także wypada umieszczane w tymże dzienniku między 1884 a 86 jej fejletony „Z życia warszawskiego", a 1893 w ośmiu ciągach rzecz „O doświadczeniach medyumistycznych w Medyolanie"; w „Echu" studyum o Sully Proudhome'ie (1886), w „Tygodniku illustrowanym" „O Deotymie" (1897), jako też bardzo liczne a wzorowe przekłady powieści znakomitszych pisarzy francuskich, hiszpańskich, niemieckich i angielskich. *

Hajreddin, ob. Barbarossa (bracia).

Hajsyn, miasto powiatowe gub. Podolskiej, nad rz. Sob, dopływem Bohu, stacya południowo-zachodniej drogi żelaznej. W r. 1890 liczyło mieszkańców 9 367 (41% prawosławnych, 55.5% żydów, reszta katolików i roskolników-popowców). Cerkiew, synagoga, 5 domów modlitwy żydowskich, oraz kaplica starowierców (katolicy należą do parafii w Kunie); jedna szkoła męska dwuklasowa z klasą rzemiosł, i jedna szkoła żeńska. Gorzelnia, młyn parowy, odlewnia wyrobów miedzianych i surowcowych, fabryka świec, wód mineralnych i inne. Sąd pokoju i szpital powiatowy. Do miasta należy 1 849 desiatyn ziemi, przynoszącej 6 000 rubli rocznej intraty. Kiedy i przez kogo Hajsyn był założony, niewiadomo; w r. 1615 władała nim Odrzywolska z Rożyńskich, której mąż pierwszy, Swierski, czy Swirski, jako opiewa lustracya z roku rzeczonego, „za przywilejem królewskim od lat 15 miasto zasadził". Czy to znaczyło założenie Hajsyna, czy tylko odbudowanie po spustoszeniach tatarskich, trudno odgadnąć. W r. 1621 Zygmunt III nadał to miasto za zasługi wojenne rotmistrzowi Dzierżkowi, pod obowiązkiem wznoszenia do skarbu corocznie czwartej części dochodu. Potem Jan Kazimierz, przez wzgląd na zasługi Maksyma Bułyhy (czy Bułzy), stolnika ziatkowskiego, posła kozackiego pułku humańskiego, przychylając się do jego prośby, popartej przez hetmana Wyhowskiego, konferował mu miasto H. prawem wiecznem dziedzicznem, roku 1659. Gdy wszakże wkrótce potem Bułyha wziął był udział w buntach kozackich, H. mu odebrano i wcielono do dóbr królewskich. W połowie w. XVIII utworzono z niego starostwo, z wsiami: Kislakiem, Karbówką, Szurą i Mytlińcami, i nadano r. 1789 prawem emfiteutycznem na lat 50 Antoniemu Ledóchowskiemu, który ustąpił je Szczęsnemu Potockiemu; płaciło ono wtedy do skarbu Rzeczypospolitej 22 961 złotych i 26 groszy. Był wtedy w H-ie zameczek na Sobem. Po śmierci Szczęsnego Potockiego dotrzymywał dzierżawy syn jego, Jarosław, a 1819 r. starostwo to nadane zostało generałowi Benkendorfowi na lat cztery.— *Hajsyński powiat* graniczy z Lipowieckim i Humańskim, gub. Kijowskiej, Bałckim, Bracławskim i Olgopolskim—Podolskiej. Powierzchnia jego jest wyniosłą płaszczyzną, gdzieniegdzie pagórkowatą. Znaczna równina leży w północnej części powiatu i ciągnie się od uścia Soroki do Sobu na przestrzeni 20 wiorst długości, a od 3 do $6^1/_2$ szerokości, żyzna i gęsto zaludniona. Rzeka Boh tylko w niektórych miejscach styka się z tym powiatem na granicy jego zachodniej; dopływy jej są liczne, lecz niewielkie, najznaczniejsze z nich: 1) Sob, do którego wpadają z prawej strony: Białka i Kunka, z lewej: Worbicz i Kiblicz; 2) Sielnica i 3) Udycz. Jezior niema, błot zaś niewiele. Grunt głównie czarnoziemny, w niektórych tylko miejscach gliniasty. Powiat ma charakter stepowy; braknie mu wody i często go trapi posucha. Rozległość powiatu wynosi 2 972 wiorsty, czyli 209 666 de-

Digitized by Google

siatyn, z których 36 408 pod lasem, w części północnej grabowym, w południowej dębowym. Ziemi uprawnej 204 081 d. (z których 119 140 posiadają włościanie, 83 279 właściciele ziemscy); łąk, wygonów i innej użytecznej 47 367, nieużytków 13 271. Systemat gospodarstwa trzypolowy, u niektórych tylko obywateli płodozmian. Oprócz zbóż ozimych i jarych, kartofli i buraków, uprawiają tutaj konopie oraz tytoń, którego w 47 plantacyach na 23 desiatynach zbierają do 900 pudów. W roku 1890 ogólna liczba mieszkańców wynosiła 202 327, a w niej włościan $80^1/_2$%, rzemieślników 6 843. Przemysł drobny nierozwinięty: fabryk było 222, a ich produkcya przedstawiała wartość 2 466 840 rbl.; gorzelni 9, cukrowni 3 z produkcyą na 1 533 000 rbl., fabryka tytoniu jedna, garbarni 5, fabryk sukna 9, browarów 3, młynów 193. Wszystkich osad w powiecie było 572, w tej liczbie jedno miasto i 11 miasteczek, z których najludniejsze: Ładyżyn, Granów, Temlik, Ternówka i Sobotówka. W r. 1890 było 11 jednoklasowych szkół miejskich z dwiema klasami dla dorosłych. Przy pomocy banku włościańskiego w ciągu lat pięciu (1883—1888) włościanie zakupili 1851 desiatyn ziemi, za 234 260 rubli, otrzymawszy pożyczki 196 200. R.

Hajtoryt (haytorit), pseudomorfoza chalcedonu po datolicie; znany w okolicy Haytor, w Devonshire. Z. W.

Hajzing-Kalns, albo Hajze-Kalns, góra w gub. Liflandzkiej (Inflanckiej), w pow. Wendeńskim, pierwsza pod względem wysokości (295 metrów) po Munna-Meggi w kraju Nadbaltyckim. Leży ona w części południowej wyżyny Aa, wznoszącej się pomiędzy porzeczami Aa i Dźwiny zachodniej. R.

Hak położniczy. Do narzędzi używanych przez lekarzów w razie porodów trudnych, wymagających wydobycia płodu sposobem sztucznym, należą między innemi H-i, w czasach dawniejszych, przed wynalezieniem kleszczy porodowych (ob.), częściej daleko niż dziś stosowane. Są to pręty stalowe na stopę mniej lub więcej długie, o grubości ołówka, zagięte stosownie na obu, lub na jednym końcu, a w razie tym osadzone w trzonku prostym lub poprzecznym. Odróżniamy dwa rodzaje H-ów położniczych: tępe, o końcu zaokrąglonym lub opatrzonym gałką, i ostre, będące znów dwojakie, t. j. mające sam koniec tylko zakończony ostro, albo też koniec wprawdzie tępy, ale krzywiznę wklęsłą H-a samego ostrą nakształt noża. Nakoniec bywają H-i na jednym końcu ostre, na drugim zaś tępe, albo też tak urządzone, że na koniec ich ostry można w razie potrzeby przyśrubować inny, tępy. Ograniczając się tu na podaniu ryciny wyobrażającej kilka postaci H-ów takich, dziś jeszcze używanych, sposobu użycia ich nie opisujemy; będzie o nim mowa w artykule Poród (ob.), po szczegóły zaś dokładniejsze odesłać musimy do podręczników położnictwa (ob. Położnictwo). Dr J. P.

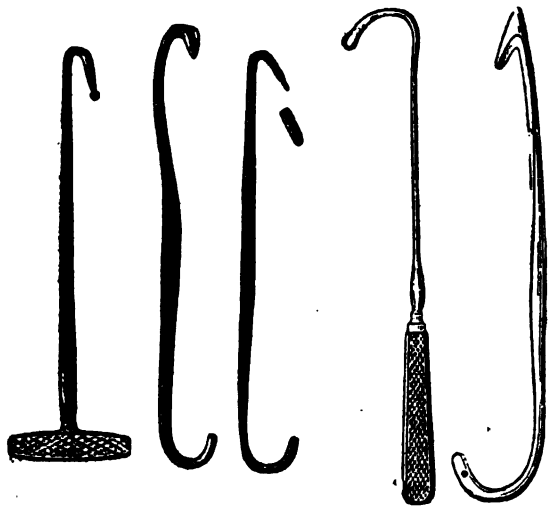

Fig. 57. Haki położnicze ostre i tępe.
a—H. kluczasty Brauna; *b*—H. ostro-tępy Buscha; *c*—H. Martina ostro-tępy, z nakrywką na koniec ostry; *d*—H. na trzonku, podług Delorea; *e*—H. amerykański, ostro-tępy.

Hakam, ob. Hakon.

Hakatysta. Jest to nazwa nadana uczestnikom stronnictwa narodowo-politycznego, które powstało w Prusach r. 1894. Nazwa ta weszła w użycie w r. 1895, a historya jej jest następująca: Gdy kanclerzem Rzeszy niemieckiej i równocześnie, przez czas pewien, prezesem ministeryum pruskiego był hr. Caprivi, zdawało się, iż w charakterze walki eksterminacyjnej, prowadzonej za rządów ks. Bismarcka przeciwko ludności polskiej w monarchii pruskiej, nastąpiła pewna zmiana. Dowody tej zmiany były wprawdzie jeszcze nieznaczne i nieliczne, ale wystarczały, aby przerazić tych Niemców, zamieszkałych w Poznańskiem i w Prusach Zachodnich, którzy, czy-to przejęci patryotyzmem niemieckim w duchu Bismarcka, czy też z obawy o urzędy, które w tych prowincyach dzierżyli, system bismarkowski uważali za jedynie właściwy. Zwracali się tedy do Bismarcka, który, jakkolwiek z urzędu usunięty, cieszył się jeszcze znacznym wpływem, aby niepożądanemu dla nich zwrotowi w „polityce polskiej" rządu pruskiego zapobiegł.—D. 16 września r. 1894 odbyła się gremialna pielgrzymka Niemców z W. Ks. Poznańskiego do Bismarcka, d. 22 września podobną pielgrzymkę zorganizowali Niemcy z Prus Zachodnich (dawniej królewskich). W jednej i drugiej wzięło udział po tysiąc kilkaset osób; prowadzący pielgrzymkę przemawiali do Bismarcka, przedstawiając „grożące niebezpieczeństwo"; on

Digitized by Google

odpowiadał, powtarzając wygłaszane niejednokrotnie dawniej w ciałach parlametarnych filipiki przeciwko Polakom.—Wtedy-to zrodziła się wśród Niemców poznańskich myśl utworzenia Towarzystwa ku obronie niemczyzny na kresach wschodnich. Głównymi jej inicyatorami byli ci sami, którzy zapoczątkowali pielgrzymkę do Bismarcka, mianowicie: Hansemann z Pempowa, syn znanego finansisty i założyciela berlińskiej Discontogesellschaft, dalej Kennemann z Klenki, który w Poznańskiem znacznej dorobił się fortuny, nareszcie Tiedemann z Jeziorek. Prasa polska w Poznańskiem, pisząc o nowem towarzystwie, nazwała je w skróceniu, według pierwszych liter nazwisk założycieli, towarzystwem H. K. T., a później jeszcze krócej—hakatą, uczestników zaś jego—hakatystami. Nazwa ta jako przezwisko, z jakiemi w historyi, mianowicie parlamentów, często się spotykamy, przyjęła się bardzo rychło, najpierw w prasie polskiej i niemieckiej, a następnie i w dziennikach innych krajów.—Tymczasem towarzystwo, któremu nazwę tę nadano, rozpoczęło bardzo silną i skuteczną agitacyę. Za główną jego siedzibę obrano Berlin, ale filie starano się zorganizować we wszystkich miastach i miasteczkach, nietylko Poznańskiego i Prus Zachodnich, lecz także w większych miastach Środkowych i Zachodnich Niemiec. Agitowano pod hasłem niebezpieczeństwa, na jakie żywioł niemiecki na wschodnich kresach jest wystawiony. Towarzystwo przyjęło stałych, płatnych agitatorów, którzy, jeżdżąc od miasta do miasta, pod tem hasłem nawoływali do popierania celów towarzystwa. W Poznaniu założono specyalne biuro, czuwające nad interesami niemieckiemi. Rozpoczęło ono od zorganizowania wydziału prasowego, który rozciągnął kontrolę nad prasą polską, dostarczając władzom wycinków z artykułów prasy polskiej, odznaczających się szczególnym „szowinizmem" anti-niemieckim, aby przedstawić społeczeństwo polskie jako wrogo usposobione dla monarchii Pruskiej i Niemiec. Dalej zorganizowało biuro to bojkot przeciwko kupcom i rzemieślnikom, lekarzom i adwokatom polskim. Kilka procesów politycznych, przeprowadzonych w ostatnich latach w Poznańskiem, wykazało ścisły związek pomiędzy H-ami i ich stowarzyszeniem a władzami rządowemi w Poznańskiem; polityka rządu pruskiego, po ustąpieniu generała Capriviego, w r. 1894, powróciła najzupełniej na dawne tory bismarkowskie.— Hakatyści wywołali niewątpliwie rozporządzenia zarządu poczt niemieckich przeciwko adresowaniu listów i przesyłek po polsku. Nareszcie z ich inicyatywy, mianowicie przy współudziale Hansemanna, powstał w r. 1895 w Berlinie Landbank, którego celem jest popieranie niemieckiej kolonizacyi we wschodnich prowincyach pruskich. Założenie banku zostało wywołane niezadowoleniem szowinistów niemieckich z działalności Kommissyi kolonizacyjnej, mianowicie zaś także tem, iż, według twierdzenia szowinistów niemieckich, za Capriviego instytucye rządowe pruskie (t. zw. kommissye generalne), mające na celu rozdrabnianie większej własności i wytwarzanie średniej własności, zanadto popierały włościan polskich przy nabywaniu ziemi. Istotnie agitacya H-ów doprowadziła do tego, iż włościanom polskim zupełnie zamknięto kredyt za pośrednictwem kommissyj generalnych na kupno ziemi. Naprężenie stosunków pomiędzy ludnością polską i niemiecką, zamieszkującemi wspólnie pruskie prowincye wschodnie, w chwili obecnej, w r. 1901, jest tak wielkie, jak nigdy przedtem nie bywało; jest to dziełem H-ów.—Jeden z trzech inicyatorów hakatyzmu, Hansemann, umarł w r. 1900. Według sprawozdania za r. 1900, złożonego na wolnem zebraniu H-ów w Berlinie, towarzystwo liczy w całych Niemczech około 19 000 członków, rozdzielonych pomiędzy liczne grupy lokalne. Zarząd uskarża się na niedostateczne poparcie celów Towarzystwa przez społeczeństwo niemieckie. Za to cele te najzupełniejsze znalazły uznanie u rządu pruskiego, który politykę swoją zupełnie zastosował do intencyi H-ów. A. D.

Hake Karol Jerzy Albrecht Ernest von, generał pruski (* 1768 we Flatowie w Brandenburgu—† 1835 w Neapolu). W 1785 wstąpił do wojska, w 1793 odznaczył się w bitwie pod Pirmasens. Powołany w 1809 do ministeryum wojny, został w roku następnym szefem departamentu ekonomicznego i ogólnego wojennego, był jednak zależny od Scharnhorsta, który tylko pozornie był ustąpił. Na wiosnę 1813 r. H. kierował pierwszemi przygotowaniami do wojny i przysłużył się wtedy bardzo wojsku pruskiemu. Podczas wojny był pełnomocnikiem pruskim w kwaterze głównej przy naczelnym wodzu, księciu Schwarzenbergu; w 1815 r. dowodził brygadą w korpusie Bülowa i odznaczył się pod Waterloo. Później kierował oblężeniem Mézières i Sedanu. Po ustąpieniu Boyena (1819) mianowano go ministrem wojny; na tem stanowisku zreformował intendenturę i system remonty. W 1833 r. z powodu choroby podał się do dymissyi.

Hakea Schrad., Hakea albo muszlowiec. Rodzaj należący do rodziny roślin Srebrnikowatych (*Proteaceae*). Korony brak; okrywa kwiatowa, z 4 zrosłych płatków złożona, przypomina koronę. Owocolistki o krótkich szyjkach, znamię stożkowate lub tarczowate; owocem—twarda, zdrewniała torebka z dwoma skrzydełkowatemi nasionami. Krzewy lub małe drzewa o liściach naprzemianległych i groniastych kwiatostanach. Około 100 gatunków rozsiedlonych w Australii. E. L. N.

Haki—kapkany. Narzędzia srogiej tortury, używane dawniej do chwytania wilków. Jest to

Digitized by Google

tulejka metalowa, z bardzo silną, spiralnie zwiniętą sprężyną we środku, na której są osadzone cztery haki stalowe o zadzierzystych ostrzach. Haki te po mocnem naciśnieniu sprężyny chowają się w tulejce, na którą się nasadza pierścień, utrzymujący haki w ukryciu. Tulejkę smaruje się t. zw. odwiatrem czyli witerunkiem, z zachowaniem wszelkich zalecanych w takich razach ostrożności, i nasadza, się na nią „przynętę", to jest kawał nadpsutego już nieco mięsa, tak, aby cały przyrząd był zupełnie mięsem pokryty; w tym stanie wszystko przywiązuje się do pnia drzewa. Gdy wilk, trapiony głodem, szarpnie za mięso, wtedy pierścień zamykający, obsuwając się, uwalnia sprężynę, a ta, rozszerzając się gwałtownie, wbija haki w podniebienie, język lub inne części pyska. Ponieważ haki są zadzierzyste, przeto zwierz się od nich uwolnić nie może i musi czekać aż wreszcie przyjdzie strzelec i mękom jego koniec położy. Gdyby nawet zdołał się uwolnić od haków, to i w takim razie, wskutek strasznego pokaleczenia paszczy musi ginąć z głodu. St. Rew.

Haki, herb polski. Na tarczy, w polu czerwonem, dwa haki prostopadłe, złączone belką ukośnie wprawo, w środku ukośnie wlewo przekrzyżowaną. Nad hełmem, w koronie szlacheckiej, trzy białe pióra strusie. Pieczętują się nim rodziny: Hajkowskich, Olszewskich, Rachnowskich, Szczodryńskich, Urniażewiczów i Woynów-Jasienieckich.—Źródła: Kojałowicz, Niesiecki, Borkowski; autografy niektórych rodzin. D.

Fig. 58. Haki (herb).

Hakim (arab.), podług wymowy tureckiej Hekim, tytuł nadawany w Turcyi lekarzom. H. Efendi albo Hakimbaszi zwał się dawniej tylko lekarz przyboczny sułtana; obecnie tytuł ten nosi każdy lekarz, zajmujący wyższe stanowisko.

Hakim bi-Amr-Allah (Abu Ali el-Mansur), szósty kalif z dynastyi Fatymidów (* w Kairze 985—† 1021). Mając lat 11, wstąpił na tron po ojcu, El-Aziz Billah'u (996), który oddał go pod opiekę Hasan'a ibn Ammar'a i Abul Futuh Berdżwana. Pomiędzy dwoma regentami zaczęły się wkrótce niesnaski; doszło nawet do wojny domowej, która się skończyła klęską i ucieczką Hasana ibn Ammara; zastąpił go emir Hosein, syn słynnego Dżauhara, zdobywcy Egiptu i założyciela Kairu. Berdżwan niedługo cieszył się ze swego tryumfu, uprzykrzył się bowiem swą bezwzględnością i zuchwalstwem kalifowi, który go wydał w ręce kata (1000). W latach następnych zaszły zaburzenia, wywołane przez niejakiego Walida, przezwanego Abu Rakwa. Ten okrzyknięty został kalifem przez Beduinów i przez cały rok opierał się szczęśliwie wojskom H-a. Pobity wreszcie pod Ras-el-Birka, uciekł do Nubii, został schwytany i wydany kalifowi, który go na śmierć skazał (1007). H. z każdym rokiem stawał się coraz gorliwszym pod względem religijnym, wpadał jednak często w sprzeczności: raz popierał Szyitów, drugi raz Sunnitów, którzy stanowili większość w Egipcie; konsekwentnie tylko prześladował chrześcian i żydów. Starał się też zwalczać niesłychaną niemoralność swego czasu przy pomocy środków policyjnych, niekiedy dziwacznych: zakazał użycia gier wszelkich, nawet szachów; występował przeciwko zbytkowi, niewiastom pod karą śmierci zabronił pokazywać się na ulicy. Około 1015 Mohammed Darazi, sekciarz przybyły z Persyi, wszedł do służby kalifa. Był to missyonarz sekty wierzącej we wcielenie bóstwa. Udało mu się wmówić w H-a, że jest on wcielonym bogiem; wygłaszał tę naukę publicznie i zdołał zgromadzić dokoła siebie sporo wyznawców; wkrótce jednak powstali przeciwko niemu prawowierni: przez trzy dni trwały zaburzenia, w których zginął niejeden z nawróconych. Przestraszony temi rozruchami, H. wysłał Daraziego do Syryi, zostawił jednak przy sobie zręcznego jego pomocnika, Hamza ibn Ahmeda. Dzięki znakomicie zorganizowanemu szpiegostwu H. mógł udawać wszystkowiedzącego; wkrótce też lud zaczął mu oddawać hołd jako bóstwu. H. trzymał się już wtedy tylko interpretacyi symbolicznej koranu i ośmielił się pozmieniać główne zasady wiary; stał się też bardzo łagodnym dla innowierców. W trzy lata po swem ubóstwieniu H. zniknął nagle, zamordowany podobno z rozkazu siostry swej, Sitt-el-Mulk. Następcą jego był syn, Ed-Dhahir. Hamza głosił, że H. zmartwychwstanie; nowa religia zniknęła jednak wkrótce po śmierci swego boga.—Por. Wüstenfeld „Geschichte der Fatimiden Chalifen" (Getynga 1881).—„Gr. Enc." Lamiraulta.

Hakluyt Ryszard, ob. Hackluyt.

Hakodate, miasto w Japonii, na południowem wybrzeżu wyspy Jesso, nad cieśniną Tsugaru; blizko 74 000 m-ców; wyborny warowny port; fabryka zapałek, do których materyału dostarczają wielkie lasy okoliczne. W pobliżu, pod Shai Sawabe, źródła siarczane. W. N.

Hakon. Forma językowa nordyjska imienia królów i książąt norweskich (duńskie Hagen, szwedzkie Håkan, łacińskie Haquinus). *Królowie norwescy:* 1) H. Adalsteinsfostre (wychowaniec Ethelstana), zwany Dobrym (* ok. 920 — † 961). Był synem młodszym Haralda Halfagara; wychowanie otrzymał w Anglii, na

Digitized by Google

dworze króla Ethelstana, gdzie go też ochrzczono. Po śmierci ojca (933) wrócił do Norwegii i zaczął walczyć o koronę z bratem swym, Eirykiem Blodoexe; popierali go: potężny Sigurd Hladajarl i mieszkańcy Throndhjemu, którym przyrzekł uwolnienie od ciężarów lennych (935). Eiryk opuścić musiał Norwegię, H. zaś ustanowił wielkie lenna dla swych braci, bratanków i Sigurda. Podzielił kraj na okręgi morskie, z których każdy powinien był wystawić okręt wojenny. Jego próby wprowadzenia chrześciaństwa spełzły na niczem; musiał nawet pozwolić na zburzenie kilku kościołów, które sam był wybudował, i brać udział w obchodach świąt pogańskich. Odparł szczęśliwie napady synów Eiryka, popieranych przez króla duńskiego: pod Agvaldsues (950), Fridareye (955) i wreszcie Fitjes (961); w tej ostatniej bitwie otrzymał ranę śmiertelną. Nie miał dzieci; tron przekazał Haraldowi Grafellowi i innym synom Eiryka.—2) H. Sigurdarson, zwany Herdibreid, t. j. szeroki w barkach (* ok. 1147—† w Sekk 1162). Po śmierci ojca, Sigurda Munda (1157), okrzyknięto go królem w prowincyi Throndhjem. Musiał wystąpić zaraz do walki z drugim królem, Inge Krokrygg'em; stronnicy H-a, pod wodzą Sigurda, jarla Reyru, ponieśli zrazu klęskę pod Konungahelle (1159), zwyciężyli jednak króla Ingego pod Oslo. Niedługo jednak cieszył się H. koroną; zjawił się wkrótce nowy pretendent, Magnus; ojciec jego, Erling Skakke, pobił Sigurda pod Toensberg i pod Sekk, gdzie zginął H.—3) H. Sverresson († 1204). Był synem naturalnym króla Sverriego; obrało go królem stronnictwo Birkibeinów (1202), których pogodził z duchowieństwem; zdjęto interdykt i stronnictwo przeciwne, Baglowie, rozpierzchli się; wkrótce potem H. zmarł, otruty podobno przez swą świekrę. Wstąpił po nim na tron krewny jego, Inge Bardarson. — 4) H. Hakonarson, zwany Starym, syn naturalny poprzedniego (* w Borgarsylla 1204 — † w Kirkjuvag 1263). Uznał go księciem król Inge Bardarson, kazał go przywieźć na dwór swój i dał mu staranne wychowanie; po śmierci Ingego (1217) Birkibeinowie okrzyknęli H-a królem, a brat przyrodni zmarłego króla, Skule Jarl, został regentem. W tym samym roku umarł Filip, król Baglów; większość Baglów oddała się pod rządy H-a i pomogła mu zwalczyć nową partyę Slitungów, która się utworzyła w Viku; reszta jednak Baglów, podobnie jak Ribbungowie z Viku, złożyli hołd Sigurdowi, synowi swego dawnego króla, Erlinga Steinvegga (1218); trzeba ich było zmuszać do posłuszeństwa orężem (1225). Chociaż H. ożenił się (1225) z Małgorzatą, córką Skule Jarla, i dał mu w lenno jedną trzecią królestwa z tytułem księcia, miał w nim jednak wciąż niebezpiecznego spółzawodnika; Skule Jarl ogłosił się królem w Throndhjem (1239), usiłował posiąść Vik, został wreszcie (1240) zabity przez Birkibeinów. Na tym wypadku skończył się okres wojen domowych, które od stu lat pustoszyły Norwegię. By niedopuścić do nich w przyszłości, H. przeprowadził nowe prawo następstwa tronu, według którego nieprawi synowie usunięci zostali od korony. H., uznany za prawe dziecko przez papieża (1246) i koronowany w Bergen (r. 1247) przez legata papieskiego, zniósł próbę ognia w „sądach Bożych". Kazał poddać rewizyi prawo Frosthating (1260) i odebrać dzieciom nieprawym dziedziczenie po rodzicach. Wybudował twierdze: Bergenshus i Konungahelle; fundował klasztory i kościoły, założył miasto Marstrand; miasta Bergen i Nidaros (Throndhjem) znacznie za jego czasów urosły. Przez cały czas swych rządów H. pracował gorliwie nad podniesieniem dobrobytu kraju. Monarchowie obcy dawali mu liczne dowody szacunku. W 1261 Grenlandya, w 1262 Islandya przyłączyły się dobrowolnie do Norwegii. W 1263 H. wyruszył na czele potężnej floty przeciwko królowi szkockiemu, Aleksandrowi III, który chciał zagarnąć Hebrydy; podczas tej kampanii H. umarł. Następcą jego był trzeci syn, Magnus IV Lagabötes.—5) H. V Magnusson, zwany Starym, także Halägg (Długonogi), wnuk poprzedniego, syn Magnusa IV (* 1270—† 1319). Po śmierci ojca (1280) został księciem Oplandu, Oslo i wysp Faeroër; wstąpił na tron w 1299 po bracie Eiryka, Magnussonie. Zastał Norwegię w wojnie z Danią; prowadził walkę dalej i przy zawarciu pokoju w Kopenhadze (1309) pozyskał północną część Hallandu. Popierał księcia szwedzkiego, Eryka, przeciwko bratu, królowi Birgerowi; wydał córkę, Ingeborgę, za Eryka, czem się przyczynił do przyszłej unii dwu królestw: wnuk jego, Magnus Eiriksson, odziedziczył obie korony (1319). H. otaczał się ludźmi gminnego pochodzenia; rozszerzył znacznie prerogatywy korony kosztem arystokracyi i wyższego duchowieństwa; zreformował administracyę i system finansowy, nie zdołał jednak znieść monopolu Hanzy. Drugą jego żoną była Eufemia z Arnheimu († 1312), która kazała przełożyć na język ludu trzy poematy rycerskie. — 6) H. VI Magnusson Młody (* 1340—† 1386), prawnuk poprzedniego, drugi syn króla Szwecyi i Norwegii, Magnusa Smeka i Blanki z Namur. W 1343 ogłoszono go następcą tronu norweskiego i od 1355 rządził on w Norwegii, a od 1359, po śmierci brata, Eryka, objął rządy i nad Szwecyą wraz z ojcem; w 1362 stany złożyły z tronu Magnusa; H. nie chciał się na to zgodzić; złożono go więc również z tronu i oddano koronę Albertowi meklenburskiemu (1363). Wojska norweskie H-a poniosły klęskę: Magnus dostał się do niewoli i H., który ucierał się wtedy z Hanzeatami, zdołał go z niej wydobyć dopiero w r. 1371, płacąc 12 000 grzywien srebra okupu i zrzekając się korony szwedzkiej. Zachował jednak prowincye szwedzkie: Vestergoetland, Dal

Digitized by Google

Vaermland, i do śmierci panował w Norwegii, gdzie był bardzo lubiony. Z żony, Małgorzaty, córki Waldemara III duńskiego, miał syna, Olafa (1370—† 1387), który był później królem Norwegii i Danii.—*Jarlowie norwescy.* 1) H. Jarl, zwany Potężnym (* 937—† 987), syn Sigurda, jarla Hladisu, objął rządy tego kraju 962 r. Król Harald Blatann mianował go jarlem zachodniej i północnej części Norwegii (970); wkrótce potem H. ogłosił się władzcą niezależnym i potrafił tę niezależność utrzymać przez lat kilkanaście. Despotyzm jego wzbudził wkrótce nienawiść wśród poddanych; mieszkańcy Throndhjemu powstali przeciwko niemu. H. ukrył się w Rimul, gdzie go własny niewolnik zamordował. Choć ochrzczony w Danii, H. odbudował świątynie pogańskie w Norwegii i był ostatnim władzcą pogańskim tego kraju.—2) H. Jarl (* 997—† 1030), wnuk poprzedniego, syn Eiryka jarla, objął rządy Norwegii, gdy jego ojciec wyruszył z Kanutem Wielkim na podbój Anglii. Na nim wygasła linia jarlów Hladisu („Gr. Enc." Lamiraulta).

Hakonóg albo Stopa piętowa (łac. *Pes calcaneus*, niem. *Hackenfuss*). Jest to kalectwo stopy, niezbyt częste, prawie zawsze wrodzone, czasem później nabyte. U dzieci dotkniętych zboczeniem tem stopa z golenią tworzy ku przodowi kąt ostry, 45 lub mniej stopni mający, a podczas chodzenia tylko pięta, ku tyłowi nie wystająca wcale, lecz stojąca na przedłużeniu osi goleni, sama jedna opiera się o ziemię, pozostała zaś część stopy sterczy ku górze i ku przodowi, przyczem zwykle bywa mniej lub więcej wywinięta nazewnątrz. Ścięgna mięśni wyprostnych stopy są silnie naprężone i wyczuwać, lub nawet widzieć, się dają pod skórą, jak powrózki napięte. Palce czasami nakształt szpon bywają zagięte ku podeszwie *(Pes calcaneus cavus)*. Mięśnie łydki, zginające stopę, prawie zawsze są zwątlone, ale rzadko tylko porażone zupełnie; w razach wyjątkowych brak ich nawet całkowicie, a wtedy także i ścięgna Achillesa, należącego do nich, niema (por. Stopa, anat.). W wielu razach, jeżeli kalectwo zawczasu spostrzeżono, wyleczyć je można za pomocą opatrunków odpowiednich, jeno trzeba je stosować starannie i długo, zwykle przynajmniej przez pół roku. Nieleczone kalectwo zwiększa się zawsze i staje się coraz trudniejszem do usunięcia. W przypadkach zaniedbanych i zastarzałych najczęściej nie można się obyć bez przecięcia podskórnego ścięgien mięśni wyprostnych, albo ich samych nawet (por. Tenotomia) i stosowania następnie przez czas długi przyrządów prostujących i utrzymujących stopę w położeniu właściwem, w rodzaju tych, które widać na rycinie (fig. 59). Jeżeli mięśnie łydki są porażone zupełnie, lub w razie braku ich całkowitego, noszenie przyrządów podtrzymujących jest konieczne przez życie całe.—H. nabyty powstać może z przyczyn różnych, jak np. oparzenie znaczniejsze, owrzodzenia wielkie i t. p. przypadłości pociągające za sobą tworzenie się blizn na powierzchniach znaczniejszych; albo, co się

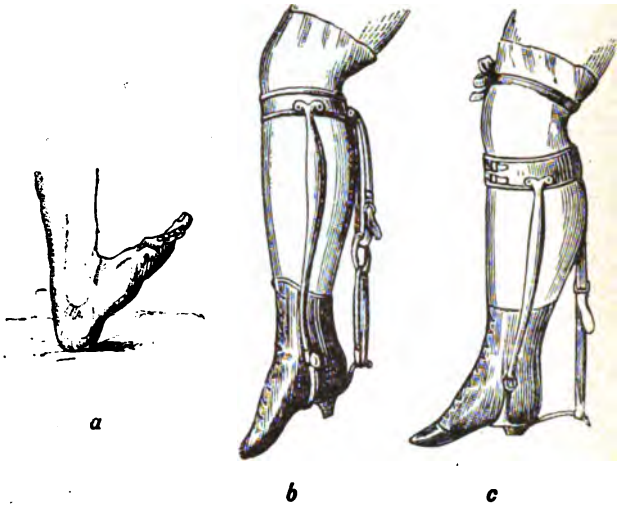

Fig. 59.
a—Hakonóg czyli stopa piętowa, podług H. Schramma „Choroby chir. wieku dziecięcego" (Lwów 1901, str. 95); *b*—Przyrząd prostujący, podług Volkmanna; *c*—Takiż przyrząd, podług Reyndersa.

rzadziej zdarza, od porażenia mięśni łydki.—Po szczegóły dokładniejsze odesłać musimy do podręczników chirurgii i ortopedyi, szczególnie zaś do książki H. Schramma p. n. „Choroby chirurgiczne wieku dziecięcego" (Lwów 1901, str. 95—100). Dr J. P.

Hakowiec, ob. Paliurus.

Hakownica (niem. *Hakenbüchse*, fr. pierwotnie *haquebutte*, później *arquebuse à croc*), nazwa rusznicy dawnej, używanej w wieku XV i XVI. Około środka wieku XIV zaczęto posługiwać się bronią ognistą, ręczną; była to jakby laska na 4—5 stóp długa, której część trzecią w przybliżeniu tworzyła lufa dość gruba, osadzona w sposób jakikolwiek na lasce, lub też jedną całość z nią stanowiąca. Strzelający trzymał oburącz laskę, opierając koniec jej o ramię, towarzysz zaś, obok stojący, w danej chwili przykładał do zapału, na wierzchu lufy umieszczonego, hubkę lub węgiel rozżarzony (ob. fig. 60). Przyrząd taki zwał się po niemiecku *Handbüchse*, po francusku *canon à main* albo *bâton à feu*, więc być może, że u nas zwano go rusznicą, a raczej rucznicą; jest to bardzo prawdopodobne, dowodów atoli na to nie posiadamy. Strzał z broni takiej był, oczywiście, bardzo niepewny, a strzelba, po daniu ognia, cofając się, szarpała silnie. Chcąc temu zapobiedz, zaczęto umieszczać u spodu lufy, nie-

Digitized by Google

Fig. 60.
Najdawniejsza postać rusznicy z wieku XIV i sposób dawania z niej ognia; podług haftu spółczesnego, przechowywanego w kościele Notre-Dame de Nantilly w Saumur (z dzieła Pawła Lacroix „Les arts au Moyen âge etc." Paryż 1871, str. 104).

co poniżej jej środka, rodzaj haka wystającego ku dołowi pod kątem prostym; opierając go o mur, lub inną podporę stosowną, zyskiwano większą pewność w mierzeniu, a zarazem zmniejszano siłę szarpnięcia po wystrzale; od haka tego powstała nazwa H-y. W wieku XV

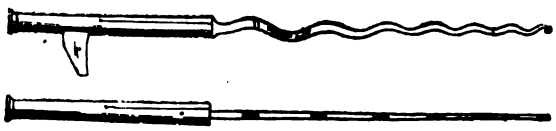

Fig. 61.
Najdawniejsza postać hakownicy; podług okazu przechowywanego w Muzeum germańskiem w Norymberdze, pochodzącego prawdopodobnie jeszcze z końca wieku XIV. Widok z boku i z góry (z A. Essenweina „Kulturhistorischer Bilderatlas" (Lipsk 1883, T. II; tab. LXXXVII, rys. 14).

ulepszono broń tę w sposób następujący: lufie nadano długość znacznie większą, usunięto zupełnie laskę, przedłużenie jej stanowiącą, i osadzono ją na łożu drewnianem, zakończonem przykładem (kolbą), mniej lub więcej ku dołowi opuszczonym, albo prostym, podobnym zupełnie do przykładu kuszy (ob.). Hak u spodu lufy pozostał i, przechodząc na wylot przez drewno obsady, wystawał z niej ku dołowi dość znacznie; służył też, podawnemu, jako oparcie H-e te bywały długie na 5—6 stóp, ciężar ich zaś przekraczał nieraz funtów 60; strzelano z nich kulami około $^1/_4$ funta ważącemi. Z powodu tego nie można było strzelać z nich z wolnej ręki, lecz trzeba było, jak dawniejsze, opierać je o cośkolwiek, tembardziej, że były teraz znacznie cięższe jeszcze. Ponieważ używano ich pierwotnie przeważnie tylko do obrony miast i zamków, więc do strzału można je było oprzeć zawsze o strzelnicę lub przedpiersień muru; później atoli, aby ich módz używać i w polu, udoskonalono, dawniej już znane, widełki, osadzone na mocnym kosturze, długim na 4—5 stóp, który, wbity końcem ostrym w ziemię, służył za podporę odpowiednią: hak opierał się od pola o widełki, obejmujące łoże i lufę.—Dla dania ognia posługiwano się, wciąż jeszcze podawnemu, hubką lub knotem tlejącym, czyli podżogiem, który wszakże u broni tej ulepszonej mógł już sam strzelający przytykać do zapału, umieszczonego z boku lufy po stronie prawej; później służył do tego rodzaj kurka, mającego na końcu przytwierdzony podżóg. Dalsze ulepszenia zamku, jak również przemiana H-y na inny rodzaj broni ręcznej, już nas tu obchodzić nie mogą; dodać wszakże należy jeszcze, iż w wieku XVI, żeby H-ę uczynić poręczniejszą do użytku w polu, zmniejszono jej długość i ciężar; powstały w ten sposób t. zw. półhakownice, nazywane też półhakami (niem. *Halbhaken)*; do obrony zaś skuteczniejszej murów i okopów zaczęto wyrabiać bardzo duże i ciężkie, strzelające kulami półfuntowemi: te nosiły nazwę dupelhaków (niem. *Doppelhaken)*. W ciągu wieku tegoż usunięto nakoniec hak pod lufą; nazwa dawna trwała pomimo to jednak dalej jeszcze, aż w miarę przemian i ulepszeń H-y ustąpić musiała innym, jak np. arkebuz, muszkiet, karabin, fuzya i t. d. Od kiedy u nas zaczęto używać H-c, nie sposób oznaczyć dokładnie; pierwsza wzmianka, pewna zupełnie, o broni palnej piechoty polskiej pochodzi dopiero z r. 1471—był to właśnie czas panowania ogólnego H-c, i tę jej nazwę spotykamy też w dokumencie z roku wymienionego: piszą ją tam „hakownicza" lub „akownicza". Nie wynika z tego jednakże bynajmniej, żeby jej wcześniej już u nas nie znano.—Por. w tej „Encykl." (T. IX, str. 484) art. p. w. Broń, również w T. V p. w. Arkebuz,

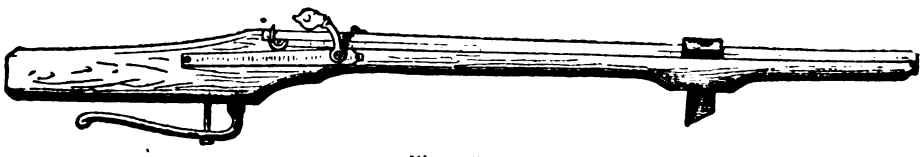

Fig. 62.
Hakownica z początku wieku XVI, z rodzajem kurka, służącego do przytwierdzania podżogu (z Encyklopedyi Meyera).

Digitized by Google

jako też K. Górskiego „Hist. piechoty pols." (Kraków 1893) i P. Lacroix „Les arts au Moyen âge et à l'époque de la Renaissance" (Paryż 1871, str. 107). Dr J. P.

Hal, miasto w Belgii, w prow. Brabant, nad rzeką Senne i na krzyżownicy kolei żelaznej; słynie na całą Belgię jako miejsce pielgrzymek; fabryki papieru i porcelany; 12000 m-ców (1900 r.). W. N.

Hala albo Brahui, łańcuch gór, stanowiący wschodnią krawędź Beludżystanu, spadający ku dolinie Indusu. Ciągnie się on od gór Tokatu (na północ fortecy Quettah) w kierunku południowym do zatoki Arabskiej. Przez góry te prowadzą dwa przejścia: Bolan (29°40′ szer. pn.), wiodące z Indyi do fortecy Quettah; dalej na południe, gdzie góry dosięgają największej wysokości, prowadzi przez nie przejście Mula. W. N.

Halabarda, Halabarta, Halabart, Hałabarta, Alabart, Albarda (niem. *Hellebarte*, *Hellebarde*, franc. *hallebarde*, włos. i hiszp. *alabarda*, czes. *halapartna*), broń dawna, używana przez piechotę obok oszczepu i piki. Jest to rodzaj oszczepu, którego grot prosty, zwykle długi bardzo, połączony jest z toporem i hakiem naprzeciw niego umieszczonym (por. ryciny); wszystko to razem łączy tulejka osadzona na końcu drzewca, zwykle na 6—8 stóp długiego, a od niej idą do połowy jego dwa wązkie pasy żelazne, tak zw. pióra, przybite gwoździami o sporych, wystających łebkach, aby przez to zabezpieczyć drzewo od miecza przeciwnika; czasami piór niemasz, wtedy w celu wymienionym połowa górna drzewca nabita bywa rzędami gwoździ głowiastych, gęsto obok siebie stojących. H. w ręku wojownika, umiejącego nią władać zręcznie, była bronią bardzo groźną, mógł nią bowiem kłuć, jak oszczepem zwykłym, ciąć toporem z rozmachem wielkim, lub też powalać na ziemię przeciwnika, albo ściągać go z konia za pomocą haka.—Początki H-y sięgają najpóźniej do wieku XIII, może są nawet wcześniejsze, w każdym razie oszczep i berdysz, z których połączenia powstała, należą do rodzaju broni od czasów niepamiętnych w użyciu będącego. Topór pojedyńczy, czyli berdysz albo bardysz (niem. *Barte*), i podwójny, nieraz o żeleźcu wydłużonem, osadzonem na toporzysku 3—4 stóp długiem, już znany był w starożytności; w Iliadzie (ob.) jest wspominany jako broń; późniejsi Grecy zaniechali go wszakże, Rzymianie również, widujemy jednak berdysze podwójne na dawnych wyobrażeniach Amazonek; wojska perskie, oraz innych narodów wschodnich, używały go także. W Wiekach Średnich najwcześniejszych topór wielki był bronią ulubioną Franków, później widujemy go w rękach piechoty normandzkiej; bywał też rozpowszechniony na Rusi. Posługiwała się nim wprawdzie i jazda rycerska (fr. *hache d'armes*), ale porzuciła go prędko; miejsce jego zajął później czekan (ob.), w piechocie atoli już od wieku XIII widujemy topór przeobrażający się na Halabardę, która była początkowo tylko toporem wydłużonym, osadzonym na długiem drzewcu. Najwięcej używano broni tej w wieku XV i do połowy XVI, później pomału zarzucono ją. W czasie wojen husyckich piechota czeska zbroiła się chętnie w H-y, tak samo szwajcarska od wieku XIV; w Niemczech również były H-y rozpowszechnione bardzo, znacznie mniej we Francyi i Anglii. W piechocie naszej dawnej, wprawdzie znano H-ę, lecz używano jej rzadko, co temu przypisać należy, iż w niej przeważała zawsze broń strzelcza, więc z początku łuk i kusza, później zaś hakownica i arkebuz (ob. te wyrazy).—Gdy od drugiej połowy wieku XVI broń palna, udoskonalona, coraz więcej rozpowszechniać się zaczęła, znaczenie H-y zmalało; coraz rzadziej więc używano jej odtąd. W wieku XVII w piechocie noszą ją przeważnie już tylko dziesiętnicy i wogóle oficerowie niżsi, raczej jako oznakę godności swej, niżeli jako broń, żołnierze zaś uzbrojeni są w piki bardzo długie, o ile nie noszą broni palnej. U nas w ostatniej ćwierci wieku XVII wskrzesił król Jan Sobieski na czas pewien H-y w piechocie zaciągu cudzoziemskiego. Źródła wprawdzie nazywają broń tę berdyszem, ale, jak widać z opisu i sposobu użycia jej, była to w rzeczywistości halabarda krótka, o drzewcu od 4-ch do 5-u stóp długiem. Wynalezienie bagnetu (ob.), wyparło nakoniec zupełnie H-ę z wojska; ostatnim, skarłowaciałym jej szczątkiem był t. zw. sponton (fr. *esponton*), służący w piechocie podoficerom i oficerom niższych stopni, podobny do oszczepu, o grocie szerokim, z drążkiem poprzecznym, poniżej umieszczonym; w niektórych wojskach europejskich utrzymał się do początku wieku XIX. Postać i wymiary H-y zmieniały się bardzo często, jak to widać z dołączonych tu rysunków. Raz przeważał grot, kiedyindziej znów topór lub hak, czasami topór opuszczano zupełnie, albo, pozostawiając go, usuwano hak. Taką H-ą bez toporu była np. francuska *pertuisane*, znana i u nas jako pertyzana, bardyzana albo bardyzan, o grocie bardzo szerokim i długim, przechodzącym zwykle u tulejki w rodzaj półksiężyca, zwróconego rogami w górę lub na dół; czasami spotykamy i dwa takie półksiężyce, stykające się z sobą grzbietami. Francuzi używali nadto jeszcze H-d innego kształtu, których nazwy przytaczamy; nie opisujemy ich szczegółowo; są to: *corsesque*, *fauchard*, *plançon*, *roncone* i *vouge*. Nadmienić tu jeszcze trzeba, że już w wieku XV kosa, prosto osadzona i opatrzona hakiem, służyła za rodzaj H-y; Francuzi zwali ją właśnie *fauchard*, i u nas była nieraz w użyciu w czasach późniejszych znacznie.—Obecnie straże pałacowe uzbrajają czasami dla parady w H-y bardzo ozdobne, często złocone lub po-

Digitized by Google

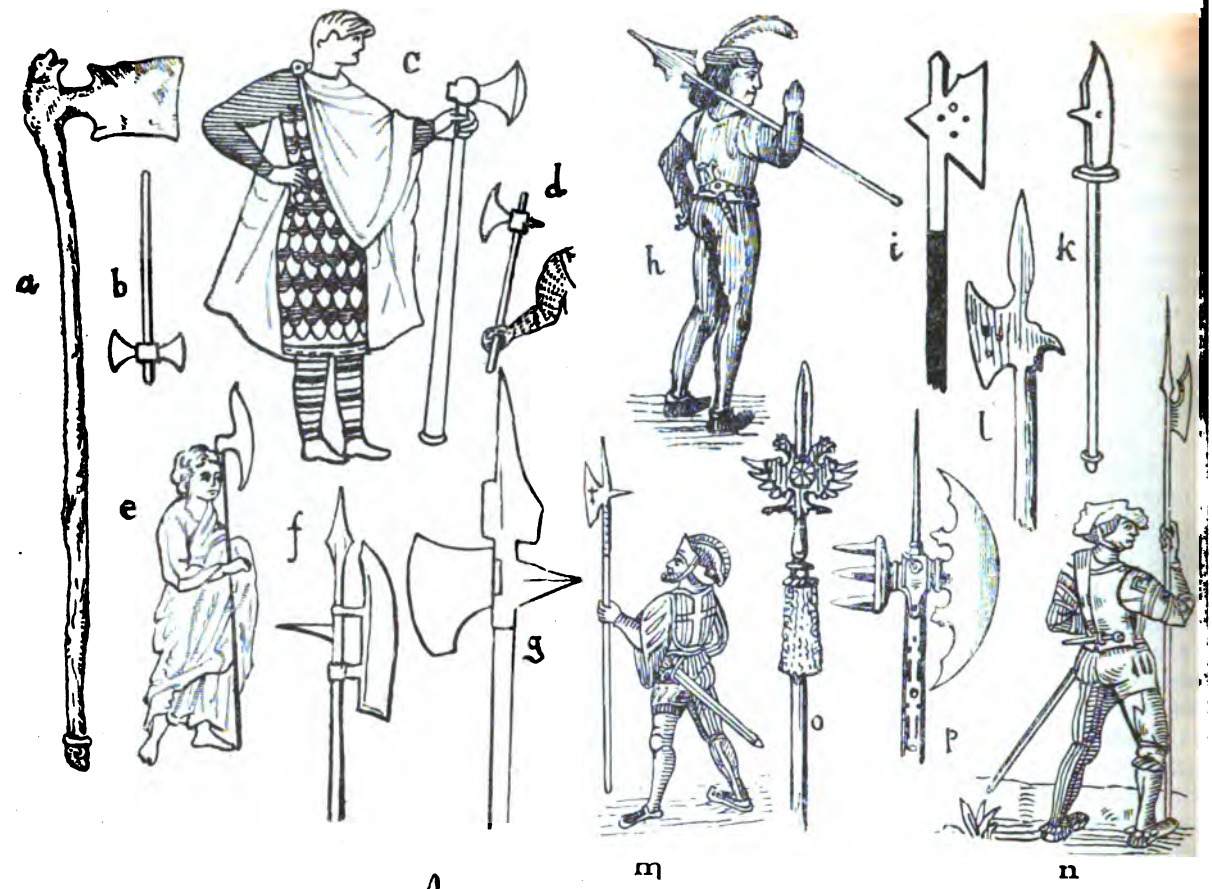

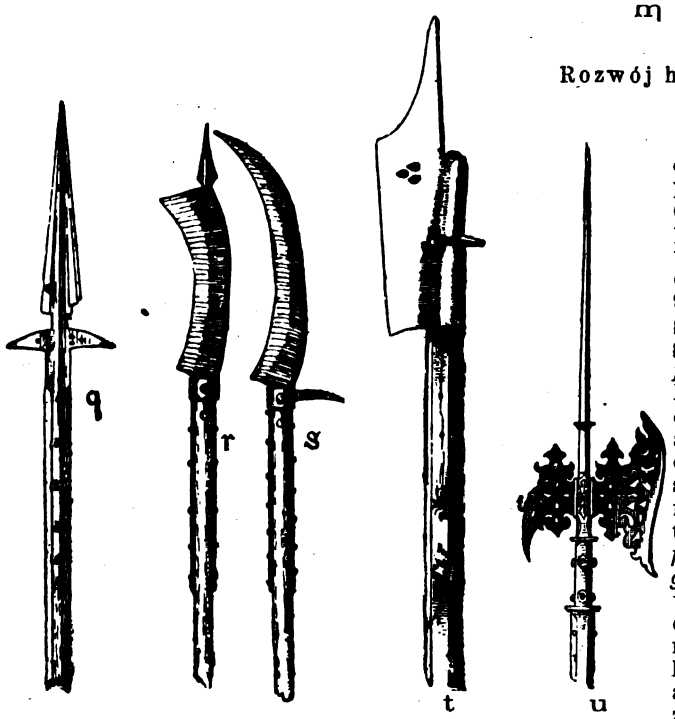

Fig. 63.
Rozwój historyczny Halabardy i różne jej odmiany.

a. Berdysz starożytny, wykopany pod Kapuą, podług Guhla i Konnera „Hellada i Roma" (Warszawa 1896 T. I, str. 403) — *b.* Berdysz podwójny Amazonki z sarkofagu starożyt. w Paryżu, podług. F. Lübkera „Real-Lexikon d. klass. Altertums" (Lipsk 1891, wyd. VII, str. 907)—*c.* Wojownik normandzki z połowy drugiej wieku XI, uzbrojony w berdysz na długiem toporzysku, podług haftu spółczesnego (*tapisserie de Bayeux*) z A. Essenweina „Kulturhist. Bilderatlas" (Lipsk 1883, T. II, tab. XXV rys. 6) *d.* Berdysz (*hache d'armes*) z pieczęci króla angielskiego Jana bez Ziemi, podług P. Lacroix „Les arts au Moyen âge" (Paryż 1871, str. 83—*e.* Halabartnik z wieku XIII, podług miniatury spółczesnej, z Essenweina „Kulturhist. Bilderatl." (T. II, tab. LXIX, rys 2) — *f.* Halabarda z r. 1441 (tamże tabl. LXXXXIV)— *g.* Halab. z początku wieku XV, podług obrazu dawnego w Muzeum germańskiem w Norymberdze (tamże T. LXXXVIII, rys. 5 —*h.* Halabartnik burgundzki, podług miniatury z końca wieku XV z P. Lacroix „Vie militaire et religieuse au Moyen âge" (Paryż 1873, str. 37) —*i.* Halab. z wieku XV, podług spółczesnej karty do gry; z P. Lacroix „Les arts. etc." (str. 243)—*k.* Krótka halab. oficerska z r. 1522, podług drzeworytu spółczesnego; z P. Lacroix „La vie milit. etc." (str. 134)—*l.* Halab. z początku wieku XVI, podług płaskorzeźby A. Dürera; z P. Lacroix „Les arts etc" (str. 379).—*m.* Oficer piechoty szwajcarskiej z halab. krótką podług drzewor. z r. 1522; z P. Lacroix „Vie milit. etc." (str. 131)—*n.* Żołnierz szwajcarski zbrojny w halab. długą z tejże ryciny, co poprzedni.—*o.* Halab. paradna gwardyi szwajcarskiej króla saskiego z pocz. wieku XIX.—*p.* i *u* H-dy paradne spółczesne.—*q.* Pertyzana (*pertuisane*) z wieku XV, podług A. Essenweina „Kulturhist. Birderatl." II, tab. CXVII rys. 6.—*r.* Kosa do sieczki z wyprostowanym ogonkiem, przekutym na grot i *s* Kosa zwyczajna osadzona prosto na drzewcu z hakiem (wiek XVIII. Oba rysunki podług P. Aignera „Krótka nauka o pikach i kosach" tab. I.—*t.* Halab. w Muzeum germańskiem w Norymberdze, pochodząca prawdopodobnie z końca wieku XIV, z A. Essenweina „Kulturhist. Bilderatlas" II, tab. LXXXVII rys. 18.

Digitized by Google

srebrzane; nosi je np. dotąd kompania trabantów cesarskich w Wiedniu i gwardya szwajcarska papieska. Gdzieindziej widywać je można jeszcze w rękach stróżów nocnych, szczególnie w Niemczech południowych; kostury stróżów takich w Krakowie są także niczem innem, jeno H-mi na drzewcach krótkich. W drugiej połowie XIX w. część policyi warszawskiej, t. zw. budnicy, używała też jeszcze H-d.—Por. Górski K. „Historya piechoty polskiej" (Kraków 1893), oraz dzieła przytoczone w objaśnieniach rycin. Dr J. P.

Halacha, ob. Talmud.

Halamahera, ob. Gilolo.

Halas albo Kiskun Halas, miasto na Węgrzech w komitacie Peszteńskim, na kolei żelaznej Budapeszt - Zemlin, nad otaczającem je w półkole, porosłym trzciną, rybnem jeziorem. Uprawa owoców i wina. 17 138 m-ców (1890 r.). Na północy od miasta leży drugie jezioro Sosto, tj. „jezioro słone", z zakładem kąpielowym. W. N.

Halban Alfred, prawnik (* w Krakowie 22 wrześ. 1865); tamże pobierał nauki gimnazyalne i uniwersyteckie, studya prowadził w Wiedniu, Berlinie i Paryżu; 1889 r. docent prawa kościelnego w Krakowie, 1892 r. otrzymał *veniam legendi* i na prawo niemieckie. W 1894 mianowany profesorem nadzwyczajnym, a 1897—zwyczajnym prawa niemieckiego w Czerniowcach. Jest członkiem kommissyi historycznej i kom. prawniczej krakowskiej Akademii Umiejętności. Pierwszą pracę ogłosił w r. 1886 („Kilka słów o prawnym charakterze interdyktu kościelnego"). Działalność literacka, nader bogata, zarówno w kierunku 1) historyi prawa i hist. prawa niemieckiego, jak i 2) kanonicznego. W 1) ogłosił: „Fustel de Coulanges jako historyk prawa średniowiecznego" („Przegląd polski" 1890). „Wiadomość o rękopisach prawno-historycznych biblioteki cesarskiej w Petersburgu" („Arch. kom. hist." VI, 1891); „Nauka historyi prawa we Francyi" („Przegląd polski" 1891); „Quelques mots sur la refection des titres perdus chez les Francs" („Nouv. R. historique de droit etc." 1891); „Studya nad historyą własności nieruchomej ludów germańskich" („Rozpr. Akad. Umiej." tom 29-ty i oddzielnie); „Entstehung des deutschen Immobiliareigenthums" (1894, tom I); „Nieznany list Wł. Jagiełły" („Kwart. Hist." VIII); „Krótka wiadomość o archiwum Synodu w Petersburgu" (t-że); Hubera „Oesterr. Reichsgeschichte" („Przegląd prawa" 1895); Jakóba Flacha „Początki średniowiecznej Francyi" („Ateneum" 1895); „Z powodu mowy prof. Mengera" („Przegląd prawa" 1896); „Königsschutz und Fehde" (Savigny Zft., XVII); „Zur Geschichte des deutschen Rechtes in Podolien, Wolhynien und d. Ukraina" (1896), oraz „Zur Geschichte des d. Rechtes in den Gebieten von Czernigow und Poltava" (Savigny Zft., XIX); „Zur Reform d. rechtswissenschaftlichen Seminare" (Grünhut Zft., XXIV); „Rzym i Germanie" („Ateneum" 1897); Richa „Hildebrand's Recht und Sitte" („Zft. f. Social- und Wirtschaftsgeschichte", VI); „Das römische Recht in den germanischen Volksstaaten" (tom I, str. XXIII i 312, w wydawnictwie Gierkego „Untersuchungen zur deutschen Staats- und Rechtsgeschichte" № 56, 1899; tom II pod prasą). — W 2) ogłosił: „Opieka papieska w Wiekach Średnich" („Rozpr. Akad. Umiej." XXIV); toż po niemiecku: „Der päpstliche Schutz im Mittelalter" (1890) i później w „Deutsche Zft. f. Kirchenrecht" III); „Zwei unbekannte Werke Thomasius" (w „Archiv f. kathol. Kirchenr." tom 64); „Zbiór Kanonów paryskiej biblioteki S-te Génevière" („Rozpr. Akad." XXVII, 1891); „Mistycyzm w kanonistyce" („Przegląd polski" 1893, toż po niemiecku w „Archiv f. Kirchenr." 69); „Przyczynek do stosunków kościelno-naukowych Czech i Polski w Wiekach Średnich" („Bibloteka Warsz." 1895); „Schutz u. Zins" („Archiv f. Kirch." tom 74); „D. canon. Handschriften der k. Bibliothek in Petersburg" („Zft. f. Kirchenrecht" V); „Rozdział majątku klasztornego pomiędzy opata i mnichów w klasztorze św. Krzyża na Łysej Górze w r. 1427 (Kw. hist., IX); „Zum Studium der Litteraturgeschichte d. Kirchenrechts" (D. Zft. Kirch. 1897). „Zbiór Praejudicatorum S. Nuntiaturae in Regno Poloniae" (Kw. hist., XI); „Statyst. opis parafij polskich w XVIII w." (tamże 1898).—Z pod jego pióra wyszedł również cały szereg recenzyj w „Przeglądzie Polskim", „Kwartalniku Historycznym" etc., oraz artykuły polityczne w „Kraju", „Czasie" i „Ruchu społecznym". Śród bogatej pod względem ilościowym produkcyi naukowej H-a dwa dzieła zasługują przedewszystkiem na baczniejszą uwagę. Zachodzi też między niemi związek blizki pod względem przedmiotu. Pierwszem jest Powstanie własności nieruchomej germańskiej, drugiem Prawo rzymskie u ludów germańskich. Zamyślił mianowicie autor zająć się ważną kwestyą przeobrażenia starożytnej cywilizacyi grecko-rzymskiej w średniowieczną germańsko-romańską. W tak ogólnem sformułowaniu zagadnienie to staje się dziś jeszcze dla istotnej, metodycznej, poza ogólniki sięgającej umiejętności, zgoła niedostępnem. Należy tedy jeden przynajmniej rozdział z tych dziejów poddać badaniu; tym rozdziałem jest zagadnienie, w jaki sposób powstała własność rolna średniowieczna. Już od czasów Savigny'ego (ob.) wiedziano, że nie była ona czemś zupełnie nowem, coby na widowni dziejowej wraz z nowemi konglomeratami etnograficznemi się pojawiło, jednakże i dziś jeszcze wielu znaleźć można, szczególnie w Niemczech, historyków prawa, którzy charakter tej własności nieruchomej z natury ducha i stosunków śród plemion germańskich panujących wyprowadzają. Fustel

Digitized by Google

de Coulanges (ob.) całe niemal życie swoje poświęcił, aby tę, w jego pojęciu, „legendę" obalić—i popadł w drugą ostateczność—w zupełną negacyę wpływu germańskiego na instytucye średniowieczne: w jego rozumieniu duch rzymskiej kultury nałożył piętno nieprzerwane i jedyne na całokształcie kultury średniowiecznej. H. tedy, starając się zapomnieć o rezultatach badań dotychczasowych, w dużej części subjektywnych i w atmosferze aprioryzmu nienaukowego poczętych, stara się czynniki własności nieruchomej w możliwie czystej formie odnaleźć; szuka zaś ich tam, gdzie niepomieszane, niepogmatwane znajdować się wydają—w Gallii. Tutaj spotkały się obie kultury: germańska i rzymska; tutaj z ich połączenia narodziły się owoce trwałej historycznej wartości. Na podstawie obszernej, zupełnie wyzyskanej literatury, kreśli autor stan Gallii w epoce przed-rzymskiej, „celtyckiej". Drugi wydział poświęcony jest przedstawieniu stosunków prawnych i gospodarczych u Franków salickich. Cały tom jest tylko obszernym poważnym „wstępem". Doniosłym jest wniosek autora, że własność nieruchoma w prowincyach Cesarstwa Rzymskiego z biegiem czasu coraz bardziej oddalała się od pojęć właściwych jurysprudencyi klasycznej. Zazwyczaj atoli te właśnie pojęcia stanowiły w badaniach dotychczasowych sprawdzian, według którego określano różnicę pomiędzy poglądami prawnemi rzymskiemi a germańskiemi na istotę własności. Zmiany, jakim w ciągu stuleci uległo pojęcie własności rzymskiej, wywołane przez rzeczywiste potrzeby życia, i przeobrażenia praktyczne, gospodarcze, w znacznej części odpowiadają właściwościom prawa własności średniowiecznego, uważanego przez historyków niemieckich za odrębny wykwit kultury pra-germańskiej. Dzieło H-a zostało przez krytykę naukową przyjęte z najzupełniejszem uznaniem.—Na drugiem miejscu wymienione dzieło jest, jakkolwiek inny nosi tytuł, dalszym ciągiem poprzedniego. Chcąc mianowicie zbadać wszystkie czynniki, pod których wpływem tworzyły się instytucye prawa własności, badał je w tym celu na gruncie jaknajmniej niezłożonym, pierwotnym. I oto z naturalną koniecznością powstało nowe zadanie: zamierzając określić udział rzymskiej kultury w tworzeniu się instytucyj średniowiecznych, należy poddać analizie źródłowej instytucye prawne każdego zosobna państwa germańskiego, i wskutek tej dopiero analizy wykreślić wpływ prawa rzymskiego albo oryginalność specyficznie germańską każdej instytucyi w każdym wypadku (str. XIII i n.). Tak powstały dwa nowe tomy zmudnych dociekań krytycznych. W ten sposób ostateczne rozwiązanie zagadnienia odsunięte zostało na plan dalszy. S. P.

Halban Henryk i Leon ob. Blumenstok.

Halberstadt, miasto w Prusach, w regencyi Magdeburskiej, niegdyś stolica księstwa tejże nazwy, leży w żyznej okolicy nad rzeką Holzemme (dopływ Bade, systemat Elby), w pobliżu północnych stóp Harcu, na wysokości 123 m n. p. m. Architektura tego miasta, jak i innych okolicy Harcu, jest starodawna: każde wyższe piętro domu występuje poza niższe; wiele domów jest ozdobionych staremi rzeźbami z drzewa. Najgodniejszym widzenia gmachem jest katedra, wznosząca się po wschodniej stronie wielkiego prostokątnego placu w formie krzyża; w pobliżu wejścia głównego leży t. zw. „dyabelski kamień" (Teufels-Leggen albo Lügenstein), prawdopodobnie pogański ołtarz ofiarniczy. Po zachodniej stronie tego samego placu wznosi się drugi kościół, Liebfrauenkirche, ze staremi rzeźbami i malowidłami ściennemi Z innych budowli godnemi uwagi są: stary ratusz, dawna rezydencya biskupów (Petershof), obecnie sąd i więzienie, gimnazyum, seminaryum nauczycielskie z pomnikiem podagoga Kehra i t. d. Liczba mieszkańców w 1895 r. wynosiła 41 307. Wyroby rękawicznicze, skórzane, papierowe, tabaczne i t. d. Fabryki maszyn, gorzelnie, cukrownie. Znaczny handel jest podtrzymywany przez Izbę Handlową i filię Banku Państwa. Na południe od miasta leżą Spiegelsberge, nagie niegdyś wzgórza piaszczyste, zamienione w malownicze parki, i Klusberge z dawnemi mieszkaniami ludzkiemi, wykutemi w piaskowcowych skałach. W. N.

Halbertsma Just Hiddes, językoznawca holenderski, ur. 23 października 1789 r. w Grouw (Fryzji), um. 27 lutego 1869 w Deventer, gdzie był kaznodzieją menonitów, poprzednio zaś od 1813 do 1822 roku sprawował urząd kaznodziei w Bolswardzie we Fryzji. Był członkiem instytutu niderlandzkiego i brał udział w wydaniu dzieła Jakóba Maerlanta, poety wieku XIII-go, p. n. „Spieghel Historiael" (4 tomy, Lejda i Amsterdam 1849; jest to przekład rymowany z r. 1283 kroniki powszechnej „Speculum Historiale" Wincentego de Beauvais, zwanego Bellovacensis) i dodał do tego swoje wyborne komentarze „Aanteekeningen" (Deventer 1851). Poprzednio z dziedziny historji literatury napisał: „Het Geslacht der Van Harens; Fragmenten" (Deventer 1829); „Letterkundige Naoogst" (2 t., Deventer 1840—1843) i „Hulde aan Gijsbert Japiks" (2 tomy, Deventer 1824—27). Najbardziej jednak zasłużył się swojemi badaniami języka fryzyjskiego. W roku 1834 ujednostajnił ortografję nowofryzyjską; przełożył z polecenia księcia Ludwika Lucjana Bonapartego ewangielję św. Mateusza na język nowofryzyjski (Londyn 1858); do poezji fryzyjskich swojego brata, Eeltje'go, H. dodał objaśnienia i opowiadania prozą, które wyszły w wydaniu zbiorowym p. n. „Rimen ind Teltsjés fen de broâren Halbertsma" (Deventer 1868, wyd. 3-e 1889); nadto zebrał obfity materjał do staro- i nowofryzyjskiego słownika, nie zdołał go jednak ukończyć i wydać. Jego syn, Tj. H., profesor

Digitized by Google

w Groningen, wydał tylko część pierwszą tej pracy: „Lexicon Frisicum" (tom I, A-Feer; Haga 1874). Opracowaniem materjału, który jednak zawiera tylko słowozbiór języka zachodnio-fryzyjskiego, zajęli się F. Buitenrust, Hettema i Waling Dijkstra. Życiorys J. H-y skreślił W. Eekhoff (Leeuwarden 1869). A. A. K.

Halbertsma Hidde Just (* w Bolsward d. 20 marca r. 1820—† w Laubach d. 22 listopada r. 1865), znakomity anatom hollenderski. Wychowywał się w Deventerze i w r. 1837 zapisał się jako student do tamtejszego Athenaeum, po roku udał się do Lejdy, gdzie w dalszym ciągu przykładał się do nauk lekarskich, ukończył je zaś w r. 1843 i po obronieniu rozprawy „De Antonii Leeuwenhoeckii meritis in quasdam partes anatomiae microscopicae" dyplom doktora medycyny osiągnął. Poczem wyjechał naprzód do Paryża, następnie do Wiednia i Heidelberga, kształcąc się dalej przeważnie w anatomii i fizyologii. Powróciwszy w r. 1845 do Lejdy, poddał się nowemu egzaminowi i został doktorem chirurgii i położnictwa. W roku następnym na koszt rządu wysłano go do Berlina, gdzie przez rok, będąc prosektorem Schlemma (ob.), gorliwie doskonalił się w anatomii i fizyologii. W r. 1847 udał się do Lipska, gdzie zajmował się głównie chemią fizyologiczną, stamtąd do Pragi wyjechał i przebywał tam, ucząc się, do połowy drugiej r. 1848; wtedy powołano go na profesora zwyczajnego do Lejdy, powrócił więc do ojczyzny i w dniu 30 września rozpoczął wykłady. Zaraz po objęciu katedry zabrał się gorąco do ulepszenia sposobu nauczania anatomii i fizyologii, zaniedbanego nieco w uniwersytecie lejdejskim, odstąpił też od języka łacińskiego, aż do czasu tego w wykładach obowiązkowego, i pierwszy nauczać zaczął po hollendersku; po latach kilku wykładać też zaczął anatomię patologiczną i mikroskopową. Profesorem był znakomitym, przez słuchaczów niezmiernie lubionym i cenionym. Zapadłszy na rok przed śmiercią na melancholię, musiał z katedry ustąpić. Pomimo, że bardzo wiele czasu poświęcał zawsze uczniom swym, pozostawił jednak długi szereg prac naukowych, po większej części bardzo cennych, pisanych wyłącznie po hollendersku; nie wyszczególniamy ich tu; wyliczył je C. E. Daniëls w „Biographisches Lexikon d. hervorragenden Aerzte" (T. III, str. 24). Dr J. P.

Halbig Jan, rzeźbiarz niemiecki (* 1814 w Donnersdorf, w Niższej Frankonii—† 1882 w Monachium). Kształcił się w Monachium, gdzie otrzymał katedrę rzeźbiarstwa w szkole Politechnicznej. Ceniony wysoko przez królów Ludwika I i II, na ich zamówienie wykonał mnóstwo posągów i rzeźb allegorycznych dla upiększenia stolicy bawarskiej i innych miast państwa. Dzieła przez niego tworzone, przeważnie w kierunku dekoracyjnym, najczęściej wielkich rozmiarów, modelowane są starannie: znać na nich sumienne studya z natury. Z posągów jego wybitniejsze są: Króla bawarskiego Maksymiliana II, (1854), w Lindau, Fraunhofera (1866) w Monachium i posąg Palatyna Józefa (1869) w Peszcie. Podług 12 modeli szkicowych H-a wykonane są kolosalne posągi wybitnych artystów (jak Rafael, Tycyan, Rubens i t. d.) do zbiorów cesarskich w Petersburgu; on także dostarczył 18 modeli figur, przedstawiających główne prowincye niemieckie, do Halli Zwycięstw w Kelheim. Z prac jego dekoracyjnych odznaczają się przedewszystkiem olbrzymie postacie lwie, których H. najwięcej tworzył, jak oto: kwadryga na Bramie Zwycięstw w Monachium (1847), dwa lwy w płaskorzeźbie na pałacu Wittelsbachów (1848) i olbrzymi lew w Lindau (1858). Ostatnią pracą H-a jest olbrzymia grupa Męki Pańskiej, wykonana na zlecenie Ludwika II do Oberammergau (1875). S. S.

Halbstadt, wieś w gub. Tauryckiej, powiecie Berdiańskim, nad rz. Mołoczną, osada niemieckich Menonitów; około 1 200 m-ców. W. J.

Halcyon, rodzaj ptaka, należący do rodziny zimorodków *(Alcedinidae)*. *H. canoropaga* nieco większy od zimorodka. Głowa brunatna, szyja biała, pierś brunatno-czerwona, grzbiet czarny, lotki czarne i niebieskie, ogon niebieski, dziób czerwony. Zamieszkuje środkową Afrykę. A. K. C.

Halcyone, ob. Alkione, córka Eola.

Haldeman Samuel Stehman, przyrodnik i językoznawca amerykański, ur. 12 sierpnia 1812 w Locust Grove w Lancaster County w Pensylwanji, um. 10 wrześ. 1880 w Filadelfji; kształcił się w kolegjum Dickinsa w Carlisle, następnie zajmował się badaniami gieologicznemi w zarządzie górniczym „Geological Survey", w New Jersey i w Pensylwanji i w r. 1840 ogłosił pierwszą część swojej pracy o mięczakach jednoskorupnych w wodach słodkich Ameryki północnej: „Monography of the Limniades, or freshwater univalve mollusca of the United States" (Filadelfja 1842). Jako przyrodnik zajmował się dalej paleontologją i konchologją; wydał w zakresie tym m. in. „Zoological contributions" (1842—43) i rozprawę o narządach do wydobywania szmerów u łuskoskrzydłych, w dzienniku Sillimana: „American Journal of sciences and arts" 1848 r.), w której złożył dowody niepospolitej dokładności i subtelności swoich postrzeżeń. W r. 1851 został profesorem nauk przyrodniczych w uniwersytecie pensylwańskim w Filadelfji (University of Pennsylvania), a w 1855 objął takąż katedrę w kolegjum delawarskim (Delaware College). Obok badań przyrodniczych H. z prawdziwym zamiłowaniem zajmował się także językoznawstwem. Po ogłoszeniu kilku prac z dziedziny tej umiejętności, został w r. 1869 profesorem językoznawstwa znowu w uniwersytecie pensylwańskim

Digitized by Google

i na tym stanowisku pozostał do śmierci (1880). Do prac, które ogłosił, należą: „Elements of Latin pronunciation" (1851; wyd. nowe 1873); „Affixes in their origin and application" (1865, wyd. nowe 1884); „Rhymes of the poets" (1868, pod pseudonimem Feliksa Algo); jako zwolennik poprawy ortografji angielskiej, H. w tej sprawie brał bardzo czynny udział i otrzymał nagrodę Trevelyana w Anglji, wyznaczoną za najlepszą pracę o pisowni; praca ta była ogłoszona drukiem w r. 1860 p. n. „Analytic orthography". Badał także język żywy gminu holenderskiego pewnych okolic Pensylwanji i wynik tych badań ogłosił p. n. „On the German Vernacular of Pennsylvania" (w „Transactions of the American Philological Association" 1870; praca ta, przerobiona, wyszła oddzielnie p. n. „Pennsylvania Dutch etc."). Prócz tego napisał zarys etymologji: „Outlines of etymology" (1877) i „Word-building (1881). A. A. K.

Hale Sara Józefa Ruell, literatka amerykańska (* w New Hampshire przy końcu XVIII wieku—† w Filadelfii 1879 roku). Zabrała się do prac literackich około 1822; redagowała czasopisma dla kobiet, pisywała poematy i powieści. Do najlepszych jej prac należą: „Woman's Record" (1853), słownik biograficzny znakomitych niewiast i „Sketches of American Character".

Hale Horacjusz, etnolog i językoznawca amerykański, ur. 3 maja 1817 w Newporcie w stanie New Hampshire, studja językowe odbył w kolegjum Harvarda; w roku 1838, jako znawca zawodowy, towarzyszył morskiej wyprawie naukowej pod wodzą kapitana Karola Wilkesa, przeznaczonej do zbadania wybrzeży oceanu Spokojnego. Wyniki badań lingwistycznych i etnograficznych nad ludami zachodnich wybrzeży, począwszy od Oregonu aż do Patagonji, opisał w dziele wysokiej wartości: „Narrative of the United States Exploring Expedition under the command of Wilkes during the years 1838—40", tom VII-y: „Ethnography and Philology" (Filadelfja 1846 w 4-ce); praca ta zawiera prócz tego ważne wiadomości etnologiczne i lingwistyczne o ludach australskich i polinezyjskich, i w zakresie tych badań stanowi epokę. Późniejsze, drobniejsze, prace H-a dotyczą bądź północnych ludów indyjskich, bądź zagadnień z ogólnej antropologji i językoznawstwa. W r. 1883 ogłosił w wydawnictwie „Library of aboriginal American literature" (wyd. Brintona) książkę p. n. „The Iroquois book of rites"; „Indian migration as evidenced by language" (Chicago 1883); „Report on the Blackfoot tribes" (tamże 1885); w r. 1886 na kongresie towarzystwa „American Association" w Buffalo rozwinął teorję powstania rozmaitych gromad językowych: wywodzi mianowicie ich początek z odosobnionych języków dziecinnych. Praca ta nosi nagłówek: „The origin of languages and the antiquity of speaking man" (1886). H. zajmował się adwokaturą w m. Clinton w Ontario. A. A. K.

Hale Edward Ewerest, pisarz amerykański (* w Bostonie 1822 roku). Studyował teologię w Harvard College, i jest od roku 1856 pastorem w Bostonie. Był czynnym na polu dziennikarstwa i wydawał: „Christian Examiner", „Sunday School Gazette", „Lend at Hand" i „Old and New", miesięcznik literacki, poświęcony przeważnie sprawom socyalnym. Napisał: „The Rosary" (1848), „Sketches of christian history" (1850), „Letters on Irish emigration" (1852), „The man without a country", nowellę, za którą otrzymał premium Defoe (1879 i wiele razy); „Puritan politics" (1869), „Christmas eve and Christmas day" (1872) i wiele innych. Pisał także studya historyczne („The naval history of the United St." i inne) i wydał dwa zbiory swoich kazań (1879 i 1880).

Hale, budynki targowe, ob. Halle.

Haleb, ob. Aleppo.

Haleflinta, ob. Heleflinta.

Hálek Wiktor (z czeska przezwany Witiezsławem, u nas błędnie Witosławem, zamiast Witeziosławem), wybitny poeta i powieściopisarz czeski (* 5 kwietnia r. 1835, we wsi Dolinku, gdzie ojciec jego dzierżawił gospodę—† 8 października 1874 r. w Pradze). Zrazu przeznaczony na pomocnika i następcę w zajęciu ojca, później na księdza, a sam pod wpływem otoczenia, zwłaszcza kolegi szkolnego, J. Nerudy, i profesorów swych, W. K. Klicpery i ks. W. Sztulca, z którymi stykał się na gruncie akademickim w Pradze (1847 — 1855), marząc o zawodzie nauczycielskim, nie poszedł żadną z tych dróg. Wskutek zawodu, który zgotował rodzicom, stracił zasiłek z domu i studya jego filozoficzno - filologiczne byłyby się skończyły smutno, gdyby nie nagły uśmiech fortuny. Oto w Dorocie Horáczkówie, córce bogatego adwokata, w którego domu przyjął był stanowisko guwernera, znalazł swą muzę, a wkrótce i żonę. Wolny od trosk powszednich, rozwinął też swą działalność, niezwykle płodną, przedewszystkiem na polu poezyi. Wprawdzie już w gimnazyum wraz z Nerudą wodził rej w kółku literackiem uczniów, które wydawało nawet swój organ pisany, a już w roku 1854 wydrukował dwie ballady: „Nekřtěncova dušička" (w Lumirze) i „Sejček" (Puszczyk — w Złotych Kłosach), niby - to w stylu erbenowskim, a właściwie ślepo naśladowane z pierwowzorów polskiego romantyzmu; ale dopiero „Večerni písně" (1858), które były zbiorem drobnych wierszyków, formą przypominających Heinego, a wręczanych kochance wieczorami na pożegnanie, i poemat epicko - liryczny „Alfred" (tegoż roku), po których w roku następnym ukazały się dwa inne podobne („Krásná Lejlal" i „Mejrima i Husejn"), uczyniły go głośnym i wziętym pośród młodego pokolenia, tak, że ani

Digitized by Google

potępienie Pieśni przez Nerudę, ani Alfreda przez d-ra Czejkę nie zdołały zmniejszyć entuzyazmu. Ładne i natchnione ustępy o miłości i przyrodzie, które wypełniały cały tom Wieczornych pieśni, a przeważały w innych poematach, ujęły, bezwątpienia, najbardziej młode umysły i te wylewy liryzmu pozostały też najsilniejszą struną na lutni H-a, którą umiał później nastroić nawet wcale wysoko w trzech cyklach liryk p. n. „V přírodě" (1872 — 74), gdyż bajronizm, któremu hołdował w poematach, był bardzo powierzchownym, zresztą nie bezpośrednio z Albionu przeniesionym na grunt czeski, ale przepuszczonym przez alembik polski. Taki np. Husejn—to wykapany Wallenrod, tylko w przebraniu albańskiem, a dzieje jego i Mejrymy—to powtórzone w dziwacznej plątaninie koleje Giaurów, Korsarzy i ich kochanek. Alfred zaś, który w pogoni za sławą łamie życie dziewczyny, czyni ją dzieciobójczynią, jako sędzia odczytuje jej wyrok śmierci i bez widocznej walki wewnętrznej spokojnie pokutuje za te grzechy w klasztorze, swem „tchórzowstwem nikczemnem" (ob. M. Zdziechowskiego „K. Hynek Mácha i bajronizm czeski" 1893, w rozdziale o H-u, toż samo w tomie II „Byrona i jego wieku") odtrąca czytelnika. Mimo to, a raczej właśnie dla tego pokostu bajronistycznego, utwory te wysunęły H-a na czoło grona pisarzy, które chciało wyrwać poezyę czeską z zastoju i zacieśnienia dotychczasowego. Odosobnione usiłowania jednostek, które około roku 1848 chciały wprowadzić do poezyi czeskiej ożywczy prąd z Zachodu, spełzły na niczem: zginął marnie K. J. Mácha, piewca „Maju" i pierwszy prawdziwy bajronista czeski, wiądł zdala od kraju Hawliczek; przeszły bez śladu zapędy innych. Dopiero J. W. Fricz swym almanachem „Ładą Niolą", a następnie skupieniem około siebie grona młodych pisarzy, przedewszystkiem H-a, Nerudy, Heyduka, M. Mayera, przełamał lody. Grono to, uznawszy Máchę za swego ojca duchowego, wystąpiło też w bój almanachem, któremu dlatego dało nazwę „Maj" (1858). Rocznik I podpisał wprawdzie J. Bárák, ale wszystkie 3 następne (1859—1862) redagował już H., który zresztą od początku brał najczynniejszy udział w wydawnictwie. H. też objął rolę obrońcy teoretycznego nowego kierunku, którego przedstawicielami mieniło się „kółko majowe", i sformułował jego wyznanie wiary w art. Poezya czeska w stosunku do poezyi wogóle (1859, w Obrazach żywota). Odrzucił tu wzór poezyi przedmarcowej, który mu zalecali „starsi", bo jest ubogą i niedostateczną dla narodu czeskiego karmią. Nowa poezya chce przedstawiać „człowieka", i to w najszerszym zakresie. Dla niej zaś człowiekiem jest tak samo Czech, jak i Turek; stąd ten zalew tematów obcych. Ale żeby dowieść, że nowa szkoła nie myśli o zaprzeczaniu racyi bytu tematom swojskim, sam H. poza tematami wymienionemi, oraz późniejszemi, do których zaczerpnął osnowy z podróżnych wrażeń („Goar" 1864, Czarny sztandar 1867), sięgał do wspomnień dziejowych czeskich i swych osobistych. Drugie, mianowicie podróż po Słowacyi, podsunęły mu myśl Dziewczęcia z Tatr (1871; przekład zupełnie lichy J. L. w „Warcie" poznańskiej 1876 i odbitka tegoż roku). Pierwsze zaś przemówiły przez niego najdobitniej w fantazyi allegorycznej p. n. „Dědičové Bílé Hory" (1869); nadto zużytkował je w swej działalności dramaturgicznej, do której przerzucił się na czas pewien około roku 1860, chcąc przyjść w pomoc scenie czeskiej, ubogiej w poważny repertuar oryginalny. Jakoż w r. 1860 wydał 3 dramaty: Carewicza Aleksego, Zawiszę z Falkensztajnu i Króla Rudolfa, z których drugi cieszył się powodzeniem na scenie (w przekł. polskim w „Nowinach" lwowskich); Królem Wukaszynem (1861) zagajono nawet 18 listopada 1862 prawidłowe przedstawienia w t. zw. „teatrze tymczasowym" praskim; w r. 1862 wyszedł Sergius Katylina, 1864 Amnon i Tamar, po śmierci H-a ułamek Jerzego Podiebradzkiego (w Oświecie praskiej). Tem wszechstronność H-a się nie ograniczyła, ani energia jego nie wyczerpała: i w prozie torował nowe ścieżki szczęśliwszym następcom. Pisywał bez liku powiastki, z których najlepsze obracają się w sferze stosunków wiejskich, dokładniej mówiąc, nieszczęśliwej miłości dziewuch i parobczaków (np. Pięć powiastek, Ludka muzykantka, Na gruncie i w chałupie, i t. d.), inne zaś posiadają wartość autobiograficzną (jak Komedyant, Guwerner i Nasz dziaduś). Czując potrzebę bezpośredniego i stałego oddziaływania na społeczeństwo, rzucił się w wir dziennikarstwa i od założenia „Národnich listów" (1861) pisywał w nich stale odcinki. Przytem jednak myślał ciągle o czasopismach, któreby wypełniły braki dotychczasowe. Złotą Pragą (1863) zamierzał wyprzeć z domów czeskich ilustrowane tygodniki niemieckie; poważny miesięcznik literacki stworzył w Kwiatach (1866); czysto-literackie pismo założył z Nerudą w r. 1872 p. n. Lumir. Nadto rzucał myśli, które miały podnieść w jakimkolwiek kierunku Czechów, przedewszystkiem zaś zasłużył się stworzeniem ogniska artystyczno-literackiego „Umielecka beseda" (1863), a w r. 1873 stanął na czele założonego właśnie Związku dramaturgów i kompozytorów czeskich. Śmierć zaskoczyła go niespodzianie wśród ruchliwej działalności. Zwłoki spoczęły na Wyszehradzie. Całą jego działalność, a więc i piśmienniczą, cechuje skrajny optymizm i idealizm przedmiotowy, który nieraz graniczy z naiwnością, ale właśnie w tem leży cały wdzięk jego liryki, najtrwalszej pozostałości po nim, jako pisarzu. Zbiorowe wydanie pism jego w 11-tu tomach wydał Ferd. Schulz (1878—87), który podał też życiorys jego na końcu tomu XI. Nadto por. d-ra J. Durdika „O poesii a povaze lorda

Digitized by Google

Byrona" (1870); E. Krasnohorskiej art. w Oświecie 1878 — 1880; J. Wilczka w Czasie praskim 1892; L. Czecha rzecz o powiastkach H-a („Hlídka liter." 1892) i wspomniane dzieło M. Zdziechowskiego; przedmowa Bełzy do przekł. Wieczornych pieśni i życiorys H-a w „Tygodniku wielkopolskim" 1871. Dr Fr. Kr.

Halen Juan van, hrabia de Perecampos, generał hiszpański, z pochodzenia Belgijczyk (* na wyspie Leon 1790 roku — † w Kadyksie 1864). Podczas wojny o niepodległość (1808 — 1814) służył kolejno sprawie narodowej i królowi Józefowi. Jako podpułkownik za Ferdynanda VII był dwa razy oskarżony o spiskowanie i więziony (1815—17); służył potem w Rossyi, wrócił jednak wkrótce do Hiszpanii, gdzie do 1823 r. był jednym z podkommendnych Miny w armii konstytucyjnej. Po reakcyi musiał pójść na wygnanie. Przebywał w Stanach Zjednoczonych, w roku 1830 przybył do Brukselli w chwili wybuchu rewolucyi belgijskiej; przez czas jakiś był naczelnym wodzem wojsk powstańczych, potem gubernatorem Brabancyi południowej. W r. 1836 wrócił do Hiszpanii, zwalczał Karlistów, w 1840 został generałem - kapitanem Katalonii, popierał energicznie regenta Esparterę, po którego upadku musiał się usunąć do Anglii (1843), wrócił raz jeszcze do Hiszpanii w r. 1854 i do 1856 był prezesem najwyższego trybunału armii i marynarki.

Halena, Halona, Alona—dawne nazwy Aloesu (ob.), używane u nas w wieku XVI.

Halerz, drobna moneta polska, bita za króla czeskiego i polskiego, Wacława; monety te zwano jeszcze obolami; szło ich 12 sztuk na 1 grosz, 720 bito z grzywny, czyli marki feinu. Zarówno grosze (60 sztuk z grzywny), jak H-rze, bite w Pradze przez trzech biegłych Włochów, sprowadzonych przez króla Wacława (Reinharda i Alfreda z Florencyi, oraz Tino z Lombardyi), były wyborną monetą, mającą doskonałą próbę menniczną. H-e bito na wzór monet używanych w Halli, i stąd nazwa pochodzi. Obecnie nazywają H-ami drobną monetę austryacką (właściwie Heller), która stanowi setną część Korony złotej, a więc nominalnie równa jest $^1/_3$ kop., podług kursu zaś około 0.394 kop. St. A. K.

Hales Stefan, botanik angielski (* 1677 r. w Beckesbourn pod Kentem — † 1761 w Teddington, w hrabstwie Middlessex), studyował teologię w Cambridge, gdzie oprócz tego oddawał się z zamiłowaniem matematyce i przyrodoznawstwu, a po skończeniu nauk zarządzał wielu parafiami w różnych hrabstwach. Oprócz licznych prac z zakresu fizyki i chemii wydał H. pierwsze, bardzo obszerne dzieło, traktujące o żywieniu się roślin i krążeniu w nich soków, usiłując w niem z mnóstwa nowych doświadczeń i obserwacyj, pomiarów i obliczeń, ułożyć wierny obraz zjawisk życia na podstawie znanych podówczas praw mechaniczno-fizycznych. Wielki rozgłos znalazły jego badania transpiracyi i ruchu wody w drzewie. On też pierwszy przekonał, że do wytworzenia twardej substancyi w ciałach roślin przyczyniają się w znacznej mierze materye gazowe; wogóle zaś wyjaśnił zjawiska roślinności w ich najważniejszych stosunkach do ogółu przyrody, w ich przebiegu i związku. Napisał: „Vegetable statics, of an account of some statical experiments of the sap in vegetables" (Londyn 1727; wyd. 3-e 1738) i „Hemastatics" (tamże 1733), oba te dzieła przełożone na język niemiecki p. t. 1) „Statik der Gewächse", 2) „Statik des Geblüts" (Halla 1748). R.

Halesa (po gr. Ἅλαισα albo Ἅλεσα; mieszkańcy zowią się po łacinie *Halesini*), starożytne miasto, położone na północnem wybrzeżu wyspy Sycylii nad rzeką Halesos (dzisiaj Pittineo), obecnie ruiny w pobliżu Tusy. Założyli je w r. 403 przed Chr., za namową księcia sykulskiego, Archonidesa, greccy żołnierze zaciężni z pomocą osadników z Herbity. Korzystne położenie sprzyjało rozwojowi osady, a do większego jeszcze rozkwitu przyszła ona za panowania Rzymian, którzy z wdzięczności za dochowaną wierność nadali jej prawa miasta municypalnego i zwolnili ją od podatków państwowych. — Por. Cic. Verr. 3, 73; 2, 7. Ad famil. 13, 32. Diod. Sic. 14, 16. Strab. 6, 266. S. Drz.

Halesia L., Halezya albo Ośnieża. Rodzaj roślin, należący do rodziny Styrakowcowatych (*Styraceae*). Kwiaty jego posiadają kielich pięciozębny lub pięciodzielny, powiększający się przy owocowaniu; koronę 4—5-płatkową, o płatkach wolnych lub w nasadzie zrosłych, w pączku dachówkowato ułożonych; pręcików 8—16 o nitkach w nasadzie rozszerzonych i z sobą, a także z koroną, mniej lub więcej zrosłych; pylniki długie, szparami się otwierające; słupek dolny z zalążnią, rozdzieloną rozszerzonemi w środku łożyskami przyściennemi, ma część dolną 3—5-komorową i górną 1-komorową; szyjkę nitkowato-wydłużoną, z małemi znamionami; zalążków 12 — 20, w połowie zalążni uczepionych. Owoc stanowi niełupka skrzydlata lub brózdowana, otoczona ząbkami kielicha. Nasion 1—3 w przyściennych komorach. Zarodek prosty. Drzewa lub krzewy o liściach naprzemianległych, całobrzegich lub piłkowanych. Podrodzaj *Euhalasia* Gürke obejmuje 3 gatunki, w południowych Stanach Ameryki północnej rozsiedlone. Podrodzaj *Pterostyrax* Sieb. i Zucc. obejmuje 4 gatunki Chin i Japonii. E. L. N.

Halévy Jakób Fromental (* 27 maja 1799 w Paryżu—† 17 marca 1862 w Nicei), francuski kompozytor muzyczny. Po ukończeniu konserwatoryum paryskiego, w którem uczył się harmonii u Bertona, a kontrapunktu u Cherubiniego, stanął w 1816 do konkursu o „wielką nagrodę rzymską", zdobył pierwszą nagrodę

Digitized by Google

za kantatę „Herminie" i, otrzymawszy stypendyum państwowe, udał się na trzy lata do Włoch, dla uzupełnienia studyów. Wróciwszy do Paryża, H. napisał pierwsze swe opery: „Les Bohémiennes", następnie „Pygmalion" i „Les deux pavillons", których jednak nie udało mu się wystawić na scenie. Dopiero w 1827 r. spełniły się marzenia H-ego: w tym bowiem roku jego jednoaktówka „L'artisan", dostała się na scenę teatru Feydeau, gdzie ją przyjęto życzliwie. W rok później wystawił na tejże scenie operę „Le roi et le bâtelier", napisaną do współki z Rifautem; ta jednak opera, ofiarowana Karolowi X, i w dniu jego imienin wystawiona, nie miała powodzenia. Pierwszego rzetelnego uznania dostąpiła dopiero następna opera H-ego „Clari", wystawiona na scenie teatru włoskiego 1829 r., w której partyę główną śpiewała słynna śpiewaczka Malibran. Odtąd powodzenie H-ego rosło stopniowo, aż w 1835 r. doszło do swego zenitu: w tym bowiem roku wystawił na scenie Wielkiej Opery, dnia 23-go lutego, swe arcydzieło „Żydówkę", które obiegło wszystkie sceny świata, i do dziś-dnia nie schodzi z repertuaru. Po „Żydówce" napisał jeszcze około trzydziestu oper dramatycznych i komicznych, z których jednakże tylko „La reine de Chypre" (1841); „Les mousquétaires de la reine" (1846); „Le val d'Andorre" (1848) i „L'éclair" dłużej zdołały utrzymać się na scenie. W 1840 r. został powołany na profesora kompozycyi w konserwatoryum paryskiem, w którem już od 1833 wykładał, po usunięciu się Fetisa do Brukselli, teoryę kontrapunktu i fugi. H. nie był kompozytorem wybitnie oryginalnym i głębokim; posiadał jednak gruntowne wykształcenie muzyczne, wiele smaku i zdolności do instrumentacyi, a przytem nie zbywało mu na melodyi śpiewnej, łatwo wpadającej w ucho. Na scenie warszawskiej były wystawione: „Błyskawica", „Dolina Andory", „Żydówka" i pośmiertna „Noe", dokończona przez jego zięcia, Bizeta, autora „Carmeny". A. Pol.

Halévy Leon, pisarz francuski, brat poprzedniego (* 1802 w Paryżu—† 1885 w St. Germain-en-Laye). Studyował prawo, wszedł potem w stosunki z Saint-Simonem, do którego dzieła „Opinions littéraires, philosophiques et industrielles" (1825) napisał przedmowę, był profesorem w szkole politechnicznej (1831—34), zajmował urząd w ministeryum oświaty (1837—53) i zajął się potem wyłącznie pracami literackiemi. Z jego pism poważniejych zasługują na wymienienie: „Résumé de l'histoire des Juifs" (1827—28, 2 tomy) i „Histoire résumée de la littérature française" (1838, 2 tomy). Ogłaszał też drukiem poezye („La Peste de Barcelone" 1822, „Les Cyprès" 1825), bajki (dwa zbiory, 1843 i 1853), nowelle, dramaty („Le czar Démétrius" 1829), komedye i wodewile. Główną jego zasługą są liczne przekłady („Poésies européennes" 1837 i „La Grèce tragique" 1845—61, 3 tomy) i przeróbki sceniczne sztuk obcych (m. in. Szekspira „Makbet", Goethego „Clavigo"). Wydał też życiorys brata swego, Jakóba.

Halévy Józef, orjentalista francuski i podróżnik afrykański (* 15 grudnia 1827 w Adrjanopolu), Francuz naturalizowany; był naprzód nauczycielem szkół żydowskich w Adrjanopolu i Bukareszcie i dał się poznać swemi utworami poetyckiemi w języku hebrajskim. W r. 1868 towarzystwo izraelskie „Alliance israélite universelle" poruczyło mu zbadanie położenia Żydów abisyńskich, zwanych Falaszami (ob. Encykl. t. I, str. 52), wskutek czego H. odbył podróż do Abisynji. W roku następnym, 1869, Akademja napisów wysłała go dla poszukiwań archeologiczno-naukowych do Jemenu (Arabji szczęśliwej), gdzie w ciągu czasu od 1869 do 1870 zebrał kilkaset napisów himjaryckich, sabejskich i blizkich im co do pochodzenia minajskich i przedstawił je (w liczbie 686) akademji w sprawozdaniu swoim p. n. „Rapport sur une mission archéologique dans le Yemen" (1872). H-emu powierzono wykłady języka i literatury etjopskiej w szkole nauk wyższych (École des hautes études) i bibljotekarstwo w Towarzystwie azjatyckim. Zajmując te stanowiska, oddał się badaniom archeologicznym i językowym wschodnim, głównie semickim, i ogłosił oprócz powyższego sprawozdania („Rapport") szereg rozpraw i artykułów bądź osobno wydanych, bądź też zamieszczonych w pismach specjalnych, jak: Journal asiatique i Revue critique, których stałym był współpracownikiem. Do prac tych należą: „Voyage au Nedjrân" (1873); „Essai sur la langue Agaou" (1873); „Mélanges d'épigraphie et d'archéologie sémitiques" (1874); „Etudes sabéennes" (1875); „Études berbères, épigraphie lybique" (1875); „La prétendue langue d'Accad est-elle touranienne?" (1875); „Etudes sur le syllabaire cunéiforme" (1876); „Recherches critique sur l'origine de la civilisation babylonienue" (1876); „La nouvelle évolution de l'accadisme" (1876—78); „Prières des Falachas" (1877), tekst etjopski i przekład hebrajski; „Documents religieux de l'Assyrie et de la Babylonie" (1882), tekst, przekład francuski i komentarz; „Essai sur les inscriptions de Safâ" (1882); „Mélanges de critique et d'histoire relatifs aux peuples sémitiques" (1883); „Aperçu grammatical sur l'allographie assyro-babylonienne"; „Essai sur l'origine des écritures indiennes" (1886); „Recherches bibliques" (1886 i nast.); dalszy ciąg tej ostatniej pracy ukazał się pod koniec r. 1892 w wydawnictwie „Revue des études juives"; następnie zaś H. drukował ją w nowym czasopiśmie, które założył w początku r. 1893 pod tytułem „Revue sémitique d'épigraphie et d'histoire ancienne".—Por. „Gr. Encycl." Lamiraulta. A. A. K.

Helévy Ludwik, komedyopisarz i nowellista francuski, syn Leona (* 1834 w Paryżu); zaczął

Digitized by Google

karyerę literacką od libret do operetek Offenbacha (poczęści pisanych wraz z Meilhac'em: „Orphée aux enfers" 1861, „La belle Hélène" 1865, „La vie parisienne" 1866, „La grande-duchesse de Gérolstein" 1867, „Les Brigands" 1870 i in.); oprócz tego wystawił mnóstwo wodewilów i komedyj („La Périchole" 1868, „Froufrou" 1869, „Tricoche et Cacolet" 1872, „Le mari de la débutante" 1878, „La petite mère" 1880). Napisał też z wielkim humorem szereg szkiców z paryskiego życia teatralnego („Madame et Monsieur Cardinal" 1873 i „Les petites Cardinal" 1880) i opowiadań („L'abbé Constantin" 1882, które doczekało się 150 wydań i miało też powodzenie w przeróbce scenicznej; „Criquette" 1883; „Deux mariages" 1883, „Princesse" 1886; „Karikari" 1892). Wreszcie ogłosił drukiem wspomnienia swoje z wojny 1870—71 roku („L'Invasion" 1872; „Notes et souvenirs 1871—72" 1889). Od 1886 H. jest członkiem akademii.

Halewi, ob. Jehuda Halewi.

Halfaje, wieś w Nubii, poniżej zlewu Bahr-el-Abiadu z Bahr-el-Asrakiem, na prawym brzegu Nilu, pomiędzy szóstą kataraktą a Chartumem. Około 3 600 m-ców. W. J.

Halford Sir Henryk, baronet (* w Leicesterze d. 2 października r. 1766 — † w Londynie d. 9 marca r. 1844), słynny lekarz, był synem najstarszym dra Jakóba Vaughana, do nauk przykładał się na uniwersytetach: oksfordzkim i edynburskim, dyplom doktorski osiągnął w r. 1791 w Oksfordzie, poczem osiadł w Londynie. W r. 1793 został ordynatorem (Physician) w Middlesex Hospital, w 1794 zaś członkiem kollegium lekarskiego (Royal College of Physicians) i bardzo prędko doszedł w stolicy do wziętości wielkiej. Ożeniwszy się w r. 1809 z wdową po Sir Karolu Halfordzie, krewnym matki swej, i otrzymawszy na to zgodę parlamentu, zmienił dotychczasowe nazwisko swe Vaughan na Halford i w tymże roku otrzymał godność baroneta. Już od roku 1793 był lekarzem królewskim (Extraordinary), następnie został lekarzem przybocznym księcia Walii (Physician in Ordinary), takież samo stanowisko zajmował potem, zacząwszy od r. 1812, u królów: Jerzego III, Jerzego IV, Wilhelma IV i królowej Wiktoryi, zaszczycany ich uznaniem i zaufaniem największem. Również w kołach arystokracyi stołecznej cieszył się powodzeniem niezmiernem i rzeczywiście zasłużonem, był bowiem lekarzem wybornym i bardzo sumiennym. W kollegium lekarskiem piastował godności rozmaite, a od r. 1820 do śmierci, corocznie jednogłośnie wybierany bywał na prezesa tego grona uczonego; oddał mu też niejedną przysługę rzetelną, dbając wciąż o jego dobro i używając wpływów swych na korzyść jego. Pracy literacko-naukowej niewiele czasu poświęcał; wydał jednak w „Transactions of the College of Physicians" dwie rozprawy poważniejsze p. n. „On the climacteric diseases" i „Necessity of caution in the estimation of symptoms in the last steps of some diseases". Przemówienia jego i rozprawy z posiedzeń kollegium lekarskiego wyszły zebrane p. n. „Essays and orations, read and delivered at the Royal College of Physicians; to which is added an account of the opening of the tomb of King Charles I" (Londyn 1831; wyd. 3-e tamże 1843). Prace jego drobniejsze pomijamy, wylicza je Callisen w „Med. Schriftsteller-Lexicon" (T. VIII, str. 67 i T. XXVIII, str. 358). — Por. W. Munk „The roll of the Royal College of Physicians of London; comprising biographical skethes etc." (wyd. 2-e, Londyn 1878, T. II-gi, str. 427). Dr J. P.

Haliaëtus, ob. Bielik.

Haliartos, zwaliska miasta H., w pobliżu wsi Mazi, w starożytnej Beocyi, pomiędzy „jeziorem" Kopais (ob.) a odrożami Helikonu; miasto H., zburzone przez Kserksesa, wkrótce zostało odbudowane. Pod murami H-u zginął Lysandros (395 przed Chr.). Ostatecznie zburzyli je Rzymianie (171 przed Chr.). W. J.

Haliburton Tomasz Chandler, literat anglo-amerykański (* w Windsorze w N. Szkocyi—† 1865 w Anglii). Był adwokatem, dorobił się majątku, wszedł do zgrom. prawodawczego rodzinnej swej prowincyi, został sędzią. Oddawał się publicystyce pod pseud. Sam Slick; uprawiał historyę. W r. 1856 osiadł w Anglii.— Napisał: „An histor. and statistical account of N. Scotia" (Halifax 1829, 2 t.); „Clockmaker" (zbiór artykułów publicystycznych, wielce poczytnych); „The attaché" (Londyn 1843—4, 4 t.); „Traits of american humour" (1852, 3 t.); „Nature and human nature" (1855) i in.

Halicki Szymon, profesor wymowy w akademii Krakowskiej (* 1576—† 1625). Rodem z Pilzna, od młodych lat poświęcił się z zapałem krasomówstwu, a powołany na profesora wymowy do akademii Krakowskiej, odznaczył się na tem stanowisku wielkiemi zdolnościami, co było powodem, iż został mianowany kanonikiem kościoła św. Floryana w kollegium fundacyi biskupa Tylickiego, i był pierwszym, który na mocy pomienionego zapisu zwał się Orator Tylicianus. Z pozostałych po H-im mów, pisanych po łacinie, najpiękniejszą co do stylu i czystości języka jest: „Oratio ab eloquentiae professore recenti eaque insigni liberalitate Ill. et Rev. H. Tylicki Ep. Crac. Matri Suae Benigniss. Ac. Crac. et Generosae juventuti Polonae... perpetuis temporibus donato et sirserto. Interim M. Simone Halicio Majo. Coll. Prof. A. D. 1616. In domo Magni Reg. Vlad. Jagel. in Lectorio DD. Theologorum habita" (Kraków 1617). Z innych: „Oratio qua M. Szyszkowski Ep. Crac. felicem ad Ecclesiam Crac. ingressum gratulatur" (Kraków 1617);

Digitized by Google

„Thronus Salomonis ex umbra in veritatem die sacro nativit. Beatis. Genitricis Dei V. H. in Oratorio Rosarii Acad. Crac. ad aedem SS. Trinitatis a M. S. Halicio...." (1621).

Halicki Napoleon (* w Wilejce w r. 1818— † w Małym Serweczu [gub. Wileńska] w r. 1881), weterynarz i lekarz. Skończywszy szkoły w Mołodecznie, wstąpił do Akademii medyko-chirurgicznej wileńskiej; ukończywszy ją w stopniu weterynarza klasy I-ej, został w r. 1837 prosektorem zootomii w Charkowie, zajmując się równocześnie wykładami farmakognozyi, zoochirurgii, oraz urządzeniem szkoły praktycznej weterynaryi. Później oddano mu wykłady zootomii i nauki o hodowli bydła; w tym też czasie, po złożeniu prawem przepisanych egzaminów, przyznano mu stopień lekarza. W r. 1848 wysłany był do gubernii Stawropolskiej dla zwalczania panującej tam cholery; tego też roku został adjunktem przy katedrze weterynaryi w Charkowie, obejmując równocześnie zarząd zakładu weterynaryjnego, którego dyrektorem został w r. 1853. Na stanowisku tem pozostając, zjednał sobie uznanie ogólne, jako profesor wykładający różne działy weterynaryi i przewodniczący w klinice. W latach 1863 i 1865, z polecenia rządu, jeździł w celach naukowych do Hamburga i do Wiednia; w r. 1867 Towarzystwo medycyny weterynaryjnej we Włoszech wybrało go na członka honorowego; był nadto członkiem honorowym Towarzystwa weterynarzy w Petersburgu, członkiem Komitetu statystyczaego gub. Charkowskiej, oraz wielu towarzystw innych. Po wysłużeniu emerytury osiadł na Litwie w majątku swym, Małym Serweczu. Piórem pracował niewiele, nie mając na to czasu przy licznych zajęciach urzędowych, ogłosił jednak prac kilka w języku rossyjskim, zawierających sprawozdania z podróży naukowych, oraz uwagi nad księgosuszem; Kośmiński wymienia je, nie podając jednakże tytułów dokładnych. Wszystko to opracował później po polsku i miał zamiar wydać, umarł jednakże nim zdążył to uczynić; rękopisy pozostały w posiadaniu rodziny.—Por. T. Kośmińskiego „Słown. lek. pols." (str. 601) i J. Bielińskiego „Stan nauk lek. za czasów Akad. medyko-chir. wileńskiej" (Warszawa 1889, str. 745). Dr J. P.

Halickie księstwo utworzone zostało przez Włodzimierka (Władimirko) Wołodarowicza dźwinogrodzkiego, który po śmierci brata swego, Rościsława (1126), zagarnął po nim księstwo Przemyskie, pozostawiwszy jego nieletniemu synowi Iwankowi tylko Berład. Stolicą swych posiadłości uczynił Halicz, a następnie do państwa swego, które już w r. 1134 zowie się „Tronem Halickim" przyłączył i księstwo Trębowelskie, objąwszy je w posiadanie w r. 1141 po bezpotomnie zmarłych swych braciach stryjecznych, Jerzym i Iwanie Wasylkowiczach. W ten sposób zdobył sobie panowanie nad ziemiami czerwonoruskiemi, rozciągającemi się od Wisłoka i Sanu wzdłuż Dniestru i Prutu aż po dolny Dunaj. Państwo jego graniczyło wtedy od północo-zachodu z Polską, od południo-zachodu z Węgrami, od południa z koczownikami stepowymi, od wschodu i północy z księstwami Kijowskiem i Włodzimierskiem. Stłumiwszy bunt, wszczęty na rzecz Iwanka z Berładu (Berładnika), którego bojarowie haliccy chcieli osadzić na tronie (1145), w rok potem odparł najazd w. ks. kijowskiego Izasława I na Dźwinogród i zdołał sobie pozyskać przeważny wpływ na sprawy kijowskie i wołyńskie. Poparcie, udzielone przezeń Jerzemu Długorękiemu do zdobycia tronu kijowskiego, pobudziło wygnanego Izasława II do podjęcia wspólnej z Gejzą II, królem węgierskim, wyprawy na Halicz, zakończonej pobiciem Włodzimierka pod Przemyślem (1152). Włodzimierko jednak, przekupiwszy panów węgierskich, zdołał skłonić Gejzę do zawarcia z nim pokoju, za co miał zwrócić Izasławowi grody wołyńskie: Szumsk, Busk, Tychoml, Wygoszew i Gnojnicę, do których rościł sobie prawo Izasław. Przyrzeczenia tego atoli nie dotrzymał. Po jego śmierci (1153) syn i następca jego na tronie halickim, Jarosław Ośmiomysł 1153 — † 1187), musiał o te grody stoczyć z Izasławem morderczą bitwę pod Trębowlą (1154), poczem, prawdopodobnie, powróciły one do w. ks. kijowskiego. Iwanko Berładnik nie przestawał walczyć o wydartą sobie ojcowiznę. Znalazł on poparcie u niektórych książąt ruskich, u bojarów halickich, a w końcu u w. ks. kijowskiego, Izasława III. Jarosław, uprzedzając kroki wojenne Izasława, zażądał wydania Berładnika, a doznawszy odmowy, skojarzył ligę kilku książąt ruskich i zagranicznych i wyruszył na Kijów. Wygnał Izasława wraz z Berładnikiem (1153) i po dwuletniej z nim walce zadał mu ostateczną klęskę (1161). Zapewniwszy sobie w ten sposób spokój nazewnątrz, Jarosław zwrócił swe siły ku podniesieniu wewnętrznego stanu księstwa, podjęte jednakże w tym celu prace zostały niebawem zakłócone przez groźny bunt bojarów halickich, którzy z wojewodą Kośniatyczem Sierosławiczem na czele wystąpili przeciwko nałożnicy Jarosława, Anastazyi, i nieprawemu synowi, Olegowi. W r. 1172 partya ta wymordowała krewnych Anastazyi, Czargowów, ją samą spaliła, Olega osadziła w więzieniu, a Jarosława zmusiła do pogodzenia się z żoną i z synem Włodzimierzem. Pomimo to jednak Jarosław przed śmiercią przeznaczył tron halicki Olegowi, Włodzimierzowi zaś Przemyśl. Oleg nie utrzymał się, ponieważ Haliczanie wezwali Włodzimierza, ale tego niebawem z pomocą Kazimierza Sprawiedliwego wygnali za pijaństwo, rozpustę i despotyzm. W r. 1188 H. posiadł siostrzeniec jego, Roman Mścisławicz, który w ten sposób po raz pierwszy połączył księstwo H. ze swoją dzielnicą Włodzimierską

Digitized by Google

Tymczasem Włodzimierz udał się do króla węgierskiego Beli z prośbą o ratunek. Bela przyszedł, wygnał Romana, ale na tronie osadził swego syna, Andrzeja, wyjednał dlań u papieża tytuł królewski, Włodzimierza zaś wysłał do Węgier jako jeńca. Pod rządem Węgrów, którzy świątynie ruskie „zamieniali na stajnie", Haliczanie zatęsknili za Włodzimierzem, jako ostatnim z Rościsławiczów. Ten tymczasem zdołał ujść z więzienia i udał się o poparcie do Fryderyka I Barbarossy, ofiarując mu za to swoje hołdownictwo z daniną po tysiąc grzywien złota rocznie. Cesarz odesłał go do księcia krakowskiego, Kazimierza Sprawiedliwego; ten Węgrów wyparł i tron halicki oddał Włodzimierzowi pod zwierzchnictwem Polski. Wkrótce potem zawarto (1189) z Węgrami pokój. Włodzimierz żył odtąd w zgodzie z sąsiadami i poddanymi. Ze śmiercią jego (1198) wygasła linia Rościsławiczów. Wtedy, za poparciem Leszka Białego, objął powtórnie ks. H. i znów połączył je z Włodzimierskiem Roman Mścisławicz (1199) przez co stał się najpotężniejszym z książąt Rusi. Zdołał on w prędkim czasie za pomocą okrutnych środków złamać zupełnie niechętnych mu możnowładzców halickich. Dwa razy (1202, 1204) wypędzał z Kijowa teścia swojego, Ruryka, i opanował to stołeczne miasto stanowczo. Poskromił czernihowskich Olgowiczów i w. księcia włodzimiersko-klazmeńskiego, ruszył potem na pomoc cesarzowi bizantyjskiemu, Aleksemu Kommnenowi, i wyzwolił Carogród od oblężenia Wołochów i Połowców. Nazywany „samodzierżcą całej Rusi" odrzucił ofiarowaną sobie przez papieża Innocentego III koronę królewską. Niepomny na pomoc, której doznał od Leszka, pustoszył jego ziemie, w końcu, w zamiarze zdobycia Lublina, zapędziwszy się aż pod Zawichost, poległ w potyczce z hufcem Władysława Laskonogiego (1205). Pozostawił dwóch synów, Daniela i Wasylka, lecz obadwaj byli w wieku niemowlęcym, więc w ciągu lat 30-tu ks. H. było przedmiotem nieustannych zatargów pomiędzy kilku książętami ruskimi, a nadto Węgrami i Polską. Ważną w tych zatargach odgrywali rolę bojarowie haliccy. Po stronie Romanowiczów stanęli z początku Leszek i Andrzej, król Węgierski, ale zdołali im tylko zapewnić księstwa wołyńskie, H. zaś zajęli (1206) synowie i wnuk Igora Putywelskiego: Włodzimierz i syn jego Izasław, Roman, Świętosław, lecz niebawem zrazili do siebie bojarów halickich i wszyscy, oprócz Izasława, zostali przez nich powieszeni (1211). Wtedy Andrzej w porozumieniu z Leszkiem osadził Daniela, ten wszakże wskutek wichrzeń możnowładztwa niechętnego jego matce musiał w następnym roku uchodzić i szukać schronienia na Węgrzech, a na tronie jego zasiadł na krótko Mścisław z Peresopnicy. Po nim władzę książęcą zagarnął (1213) bojar Władysław Kormiliczyc i dzierżył ją dopóty, dopóki Leszek i Andrzej, sprzymierzywszy się traktatem (spisanym r. 1214), nie osadzili w Haliczu 9-letniego królewicza węgierskiego, Kolomana, który zaręczył się z 3-letnią córką Leszka, Salomeą, i ukoronował się w Haliczu na króla (Rex Galiciae). Danielowi oddano tylko księstwo Włodzimierskie, a Leszek zyskał Przemyśl i Lubaczów, on zaś broniąc tych ziem od Węgrów, wezwał księcia nowogrodzkiego, Mścisława Zuchowatego (1220). Mścisław tymczasowo zatrzymał księstwo H. dla siebie, ale później, nie mogąc sobie poradzić z bojarami, wszedł z Węgrami w układy i oddał go wraz z ręką swej córki Maryi bratu Kolomana, królewiczowi Andrzejowi (1227), sobie zostawiwszy Podole. Podczas rządów tego Andrzeja II (1227—1229) Daniel rozszerzał swe posiadłości włodzimierskie, zdobył Łuck, Peresopnicę, Drohobycz, a po śmierci Mścisława (1228) zagarnął i Podole. W r. 1229 wypędził Andrzeja z Halicza, ale dopiero po 7-letnich zapasach zdołał (1236) ustalić swe panowanie; jednakże pomimo, iż w r. 1239 zawładnął Kijowem, musiał dwa razy jeszcze uchodzić z Halicza, raz przed najazdem Tatarów (1240), drugi raz przed wezwanym przez bojarów królem węgierskim Belą IV. W walce z nim i z zięciem jego, Rościsławem czernihowskim, oraz Bolesławem Wstydliwym krakowskim, Daniel zwyciężył i ostatecznie pozyskał tron halicki, niechętnych mu bojarów zgnębił i rozpoczął wtedy 15-letni świetny okres rządów. Ulegał wprawdzie Tatarom, lecz zależność jego lżejszą była, niż innych książąt ruskich, ograniczała się bowiem tylko do obowiązku stawiania się na wojnę w razie wezwania i do składania im daniny, którą wybierał on sam, nie zaś baskakowie tatarscy. Usilnie starał się Daniel o wyzwolenie swego państwa z pod jarzma tatarskiego przez sprowadzenie Polaków i Niemców do swoich grodów, przez związki z monarchami zachodnimi, a nawet przez układy z papieżem Innocentym IV; w nadziei, że przybędą mu z pomocą liczni Krzyżowcy, przyjął wraz z władykami swymi unię z Rzymem i z rąk legata otrzymał koronę królewską w Drohiczynie (1254). Zawiedziony jednak w tych nadziejach, zerwał stosunki z Rzymem i sprzymierzył się z Litwą. Już zaczął wypierać Tatarów z Wołynia i Podola (1257), lecz straszliwy najazd hana Burundaja (1259) zmusił go do ucieczki na Węgry; brat zaś jego i synowiec musieli zburzyć własne grody (Łuck, Krzemieniec, Włodzimierz i świeżo zbudowany Lwów), a następnie wraz z Tatarami iść na Litwę i Polskę, za co w odwecie księstwo H. doznało w r. 1261—2 spustoszenia ze strony Mendoga. H.-Włodzimierskie państwo Daniela obejmowało całą ziemię Wołyńską, sięgając od Buga po Prypeć i Dniepr, część litewskiego Polesia, tak zwaną Górną stronę, ziemię Przemyską nad Sanem i część halickiego Podgórza, Pokucie, Podole, tj. obszar

Digitized by Google

od rzeki Strypy aż poza Dniepr do morza Czarnego, i tak zwane Ponizie, czyli pobrzeże dolnego Dniestru aż do uścia jego. Dzieliło się ono na księstwa: właściwe H., Przemyskie, Bełzkie, i Włodzimierskie. Bełzkie składało się z ziem Bełzkiej i Chełmskiej, a Włodzimierskie z Włodzimierskiej, Łuckiej i Brzeskiej. Daniel prócz władzy zwierzchniczej nad całem państwem pozostawił sobie bezpośredni zarząd księstwa Bełzkiego i obrał sobie na rezydencyę świeżo założony Chełm. Księstwem Włodzimierskiem zarządzał brat jego, Wasylko, H-em Szwarno, Przemyskiem Lew, synowie Daniela. W ważniejszych sprawach, tyczących się całego państwa, zwoływał Daniel brata i synów na na radę. Bojarowie, którym książę nadawał miasta i włości, pełnili służbę wojskową i sprawowali urzędy publiczne. Urzędnicy nazywali się „otrokami królewskimi" i mieli niemały wpływ na sprawy państwowe. Książę wzywał ich na narady. Z liczby wyższych urzędów źródła wymieniają: pieczętarza (pieczatnik) dworskiego, tysiącznika, setnika, dzieckiego, czyli sędziego nadwornego, siedilniczego i stolnika, diaka, czyli kanclerza, kormiliczyca, któremu powierzano wychowanie dzieci książęcych, posadników i ciwunów (w miastach). W wojsku bojarowie pełnili służbę konną, „ludzie prości"— pieszą. Pułk prawdopodobnie składał się z tysiąca pieszych i stu jezdnych. Dowódcą był tysiącznik, a trzech takich oddziałów—pieczętarz. Ludność cała dzieliła się na trzy stany: książąt, bojarów i pospólstwo („ludzi prostych"), do ostatniego zaliczali się nietylko chłopi, ale i mieszczanie. Pod względem duchownym biskupi, którzy rezydowali w większych miastach stołecznych poszczególnych księstw: w Haliczu, Przemyślu, Chełmie, podlegali władzy metropolity kijowskiego. Po śmierci Daniela (1264) nastąpił podział jego posiadłości pomiędzy synami; Halicz i zwierzchnią władzę objął Szwarno, Lew (Leon) — Przemyśl, Roman Nowogródek, Mścisław Łuck; brat Daniela, Wasilko, objął księstwo Włodzimierskie i zdołał sobie zarazem pozyskać pewien wpływ na sprawy bratanków. Szwarno ustąpił niebawem Halicza i Chełma Leonowi, a sam po ponownem wstąpieniu Wojsiełka do klasztoru objął rządy na Litwie. Pod Szwarnem połączyły się w ten sposób Ruś i Litwa w jedno państwo (1268), ale nie na długo, gdyż wkrótce w rodzinie Romanowiczów wybuchły waśnie. Lew zerwał stosunki ze Szwarnem, zamordował litewskiego Wojsiełka, poczem Szwarno musiał ustąpić z Litwy przed Trojdenem i wkrótce umarł (1270). Lew I (1270 — 1301), objąwszy po nim H., przeniósł stolicę do Lwowa (1270). Utracił on Podole, Kijów pozostawił własnemu losowi. Niebacznem używaniem Tatarów do swych wypraw na Polskę (od r. 1280) naraził swe państwo na ogromne szkody, wyrządzane przez zagony tatarskie. Sam powrót Telebuga z Polski (1287) i dwutygodniowy pobyt jego pod Lwowem wystawiły kraj na głód, nędzę i utratę około 12,500 ludzi. Syn i następca jego na tronie halickim, Jerzy I (1301—1308), powiększył ojcowiznę nabyciem księstwa Włodzimierskiego i przybrał tytuł „króla Rusi". Po jego śmierci panowali dwaj synowie jego: Andrzej we Włodzimierzu i Lew II w Haliczu (1308—1324). Wznowili oni politykę Daniela względem Tatarów i weszli w bliższe stosunki z Zachodem, Krzyżakami, Polską i Litwą, odnowili nawet nawiązane i zerwane przez Daniela związki z Rzymem. Nazywani przez Łokietka „niepokonaną tarczą przeciw Tatarom", zginęli obydwaj w walce z nimi (1324), kończąc na sobie włodzimiersko-halicką dynastyę Romanowiczów. Po krótkotrwałych rządach dwu baskaków tatarskich, którzy objęli księstwo H.-Włodzimierskie w imieniu hana, jako zwierzchnika Rusi, i niebawem zostali otruci przez bojarów, na tron halicki został wezwany najbliższy krewny zmarłych książąt, który po objęciu tronu przyjął obrządek wschodni i panował pod imieniem Jerzego II (1325—1340). Już przed rokiem 1331 powrócił on do dawnego swego wyznania i za gorliwe krzewienie katolicyzmu został przez bojarów otruty (7 kwietnia 1340). Państwo halicko-włodzimierskie znalazło się po raz wtóry bez dziedzica w prostej linii. Jako spadkobiercy wystąpili: Kazimierz Wielki, król polski, Piast ze krwi i zwierzchnik książąt mazowieckich; syn Gedymina, Lubart, mąż Buczy, córki Lwa II; król węgierski Karol Robert ze względu na swój tytuł „Króla Galicyi i Lodomeryi"; wreszcie han tatarski Usbek, jako zwierzchnik Rusi. Kazimierz w porozumieniu z Karolem Robertem po dwóch wyprawach, w kwietniu i czerwcu 1340, zajął ziemię Lwowską i Halicką, gdy tymczasem Lubart opanował Wołyń. O zajęte ziemie musiał król następnie walczyć z Tatarami i przejednywać niechętnych sobie bojarów: Dymitra Detkę z Przemyśla i Daniela z Ostroga. Zapewniwszy opiekę ludowi ruskiemu i poszanowanie jego wiary, otrzymał przysięgę poddańczą od Rusinów i od samego Detka, którego pozostawił też na dawnym jego urzędzie namiestnika Rusi (provisor). Przeciwko Tatarom dopomógł mu młody król węgierski Ludwik, tak, iż po r. 1346 pozostał mu tylko jeden współzawodnik, Lubart, po którego stronie stanęli Olgierd i Kiejstut. W r. 1350 Ludwik, jako spadkobierca korony polskiej, zrzekł się praw swoich do Rusi na rzecz Kazimierza, zastrzegłszy sobie jednak prawo wykupienia jej za 100,000 złotych w razie, gdyby Kazimierz doczekał się syna i Ludwika miałaby ominąć korona polska. Po czternastu latach Lubart musiał odstąpić na rzecz Polski całą zachodnią część Wołynia wraz z Włodzimierzem. W przyłączonych w ten sposób do Polski ziemiach ruskich, które składały dawne księstwo halicko-włodzi-

Digitized by Google

mierskie, Kazimierz postawił na czele zarządu „starostę ziemi ruskiej", niektóre ich części porozdawał jako lenna osobnym książętom, kilku miastom (Lwów, Rzeszów, Sanok, Kołomyja) nadał prawo magdeburskie, w miastach, w których zastał biskupstwa kościoła wschodniego, pozakładał biskupstwa katolickie (w Przemyślu r. 1340, Włodzimierzu 1358, Chełmie 1359) i arcybiskupstwo w Haliczu (ok. 1367), wogóle jednak sprawy wyznaniowe traktował z wielką tolerancyą i wyjednał nawet u patryarchy carogrodzkiego wyniesienie biskupstwa Halickiego do godności metropolii. Ludwik Węgierski, objąwszy tron polski, oddał Ruś w lenno Władysławowi ks. Opolskiemu (1372), a w r. 1379 wcielił ją do korony węgierskiej. Dopiero w r. 1387, korzystając z ówczesnego osłabienia Węgier, panowie polscy podjęli wyprawę na Ruś halicką w celu jej odzyskania. Na czele wyprawy, która się odbyła prawie bez boju, stanęła Jadwiga. Ruś halicka została powrócona Polsce, a Jagiełło d. 30 września 1388 roku złożył przyrzeczenie, że nie odstąpi jej „żadnemu z książąt", ale zachowa ją dla siebie, Jadwigi, dzieci swych i dla Korony Polskiej.— Lit. I. I. Szaraniewicz „Istoria Hałycko-Wołodimirskoj Rusi" (Lwów 1863); M. Hruszewskij „Istoria Ukraini-Rusi" t. II, XI—XIII w. (Lwów 1899); K. Górski „Stosunki Kazimierza Sprawiedliwego z Rusią" (Przewodnik nauk. i lit., 1875 r.); J. Řezabek „Iiři II posledne kniže veškeré Malé Rusi" (Časopis Mus. Kral. českého 1883); A. Hube „Ludwig I v. Ungarn uud die ungarischen Vasalenländer" (Arch. f. öster, Gesch. t. LXVI, r. 1884); A. Prohaska „W sprawie zajęcia Rusi" (Kwart. hist., roczn. VI, 1882); I. A. Linniczenko „Czerty iz Istorii Sosłowij w Jugo-zapadnoj Galickoj Rusi XIV—XV" (Moskwa 1894). J. B.

Halicore, ob. Diugoń.

Halictus, rodzaj owada. Należy do pszczół, żyjących pojedyńczo *(Apidae solitariae)*. Najczęściej spotykamy gatunek *H. arbustorum* — czarny, z 4 do 6-iu żółtemi pasmami na odwłoku. Buduje gniazda w ziemi. K. A. C.

Halicz, miasto w Galicyi, w powiecie Stanisławowskim, przy uściu rzeki Łukwi do Dniestru, przy drodze żelaznej Lwów - Czerniowce, w żyznej okolicy; dawniej był starostwem grodowem i głównem miastem powiatu i Ziemi Halickiej. Parafia należy do dekanatu Stanisławowskiego, erygowana r. 1427 przez Władysława Jagiełłę; kościół teraźniejszy poświęcony r. 1785 pod wezwaniem Wniebowzięcia; klasztor minorytów (w miejscowości św. Stanisław) fundowany r. 1238 p. Bolesława Wstydliwego. Mieszkańców w r. 1890 było 3 887, a w tej liczbie 1 238 Żydów. Miasto prowadzi handel drzewem i kopie sól. Ma sąd powiatowy, szkołę czteroklasową męską i dwuklasową żeńską, kasę pożyczkową, fundusz ubogich, założony 1857, stacyę pocztową i telegraficzną oraz st cyę drogi żelaznej. Na stromem wzgórzu le zwaliska zamku warownego, o którym pisze Dł gosz, że wziął nazwę od góry Halicz, lecz k i kiedy go założył, niewiadomo. Król Włady sław Jagiełło oddał go był w zastaw hospod rowi multańskiemu, Eliaszowi, który w ni przechowywał swe skarby. Odnowiony z gru tu przez starostę Andrzeja Potockiego w r 1658, upadł około 1765. — Dzieje miasta H-u łączą się z dziejami Halickiego księstw (obacz).

Halifax, 1) gł. m. hrabstwa H. w płn. Anglii, na wyniosłości, nad rz. Hebble, dopływem Calderu; kościół Wszystkich Świętych gotycki, nowy ratusz w stylu włoskim, muzeum, teatr; fabrykacya wełny czesankowej, sukno, dywany, wyroby bawełniane, machiny, wyroby żelazne, stalowe; 96 729 m-ców (1898). — 2) gł. m. prowincyi Nowej Szkocyi, w państwie Kanadyjskiem 44° 40′ sz. płn., 63° 48′ dł. z. G., nad zatoką Chebucto, niezamarzającą nigdy, jedną z najlepszych na świecie; punkt wyjścia kanadyjskiej kolei żelaznej Oceanu Spokojnego; domy przeważnie drewniane, fortyfikacye, liczne świątynie, arsenał marynarki angielskiej, suchy dok, załoga wojskowa; 38 556 m-ców (1891); siedziba gubernatora oraz władz prowincyonalnych, biskupa anglikańskiego, arcybiskupa katolickiego; uniwersytet; handel ożywiony. Przystań zimowa dla Kanady wschodniej i Newfoundlandu, bulwarki z magazynami towarowemi, warsztaty okrętowe. Kommunikacya parostatkowa z Liverpoolem i portami Kanadyjskiemi, oraz przystaniami znajdującemi się na Atlantyckiem wybrzeżu Stanów Zjednoczonych. Punkt końcowy telegrafu transatlantyckiego. Naprzeciw H-u znajduje się Dartmouth. W. J.

Halifax sir George Savile markiz of, mąż stanu angielski (* 1630—† w Londynie 1695 r.). Po śmierci ojca odziedziczył tytuł baroneta; brał udział w wydarzeniach politycznych, które spowodowały powrót Stuartów; Karol II mianował go parem z tytułem wicehrabi H. w 1668 roku. Przez czas jakiś był w dobrych stosunkach z Shaftesburym i jedną z wybitniejszych osobistości oppozycyi, choć nie należał do żadnego z dwu wielkich stronnictw, nie był ani torym, ani wigiem; stał na czele pośredniej partyi „chwiejnych" (trimmers). W roku 1672 wszedł do rady tajnej, lecz musiał z niej wkrótce się usunąć i powrócił do niej dopiero w r. 1679 z kilkoma innymi członkami oppozycyi; wraz z Templem i lordem Sunderlandem objął ster rządu. W 1680 wypowiedział wspaniałą mowę w Izbie wyższej przeciwko billowi wyłączenia, przy pomocy którego chciano odebrać księciu Yorku, jako katolikowi, prawo następstwa tronu. W kwietniu 1682 król mianował go markizem H. i lordem mniejszej pieczęci (Lord Privy

Digitized by Google

Seal); pomimo to nie przestawał trzymać się drogi umiarkowania, sprzeciwiał się przymierzu z Francyą, zwalczał zarówno księcia Yorku, jak i hrabię Rochestera, którego zmusił do opuszczenia wydziału skarbu. Gdy Jakób II wstąpił na tron (1685), nie odrazu odsunął H-a od rządów; dopiero gdy nie chciał się zgodzić na odwołanie aktów Habeas corpus i Test, musiał ustąpić z rady tajnej. Wrócił wtedy do oppozycyi i walczył z wpływami Francyi i nadużyciami władzy królewskiej. Gdy Wilhelm Orański wylądował w Torbay (listopad 1688), król wysłał go wraz z dwoma innymi kommissarzami dla układów z Wilhelmem; H. starał się doprowadzić do porozumienia, po ucieczce Jakóba przeszedł jednak na stronę Wilhelma. Jako przewodniczący w Izbie lordów, wystąpił energicznie za oddaniem korony Wilhelmowi. Po koronacyi tego ostatniego (1689) mianowany został lordem mniejszej pieczęci; niedługo zostawał jednak w zgodzie z nowym królem i w r. 1690 zrzekł się mniejszej pieczęci i obowiązków lorda przewodniczącego. Nieprzyjaciele rzucili się na niego, gdy złożył władzę; potrafił jednak godnie odpowiedzieć na wszystkie ich zarzuty. Męskie jego potomstwo wkrótce wygasło; wnukiem jego był sławny Filip Stanhope, hrabia Chesterfield, a jednym z potomków jego syna naturalnego słynny aktor Edmund Kean. H. był politykiem niezwykłych zdolności i jednym z największych mężów stanu swego czasu. Macaulay w Dziejach Anglii zostawił nam znakomity jego portret.

Halifax sir Charles Wood, wicehrabia, mąż stanu angielski (* w Barnsley 1800 roku— † w Hichleton 1885 r.). Był synem najstarszym baroneta Franciszka Lindleya Wooda; studya odbywał w Oksfordzie, w roku 1826 wszedł do Izby gmin i został sekretarzem hr. Greya (1830), wówczas pierwszego ministra. W r. 1832 objął urząd sekretarza skarbu, w 1835 sekretarza admiralicyi, w 1846 kanclerza skarbu (Exchequer) w gabinecie lorda Russella. Atakowany namiętnie w tej epoce, przyczynił się do zdyskredytowania rządów wigowskich. W r. 1852 objął prezydyum komitetu kontroli w gabinecie Aberdeena; w r. 1854 zasiadał w ministeryum Palmerstona jako pierwszy lord admiralicyi, w 1859, w drugim gabinecie Palmerstona, jako sekretarz stanu do spraw indyjskich. W roku 1866 został parem, wreszcie od roku 1870 do 1874 był lordem mniejszej pieczęci w gabinecie Gladstone'a.

Halikarnas (po grecku Ἁλικαρνασσός, dzisiaj Budrun z rozległemi ruinami), najważniejsze miasto w Karyi, w Azyi Mniejszej, zbudowane na stoku stromej skały, nad zatoką Keramijską, z dogodnym portem, który tworzyła wysepka Arkonnesos. Miasto to było silnie obwarowane: ku wschodowi bronił go Akropol ze sławnym posągiem Aresa, dłóta Leocharesa, a ku zachodowi warowny zamek Salmakis, z osobliwem źródłem, którego woda wywierać miała wpływ zniewieczczający. Założyli H. wychodźcy z Trojzenu, i to nie doryccy zdobywcy tego miasta peloponeskiego, lecz starsi jego mieszkańcy, jońskiego szczepu, albowiem w H-ie, mimo całkiem doryckiego otoczenia, pozostał zawsze joński język panującym. Zrazu należał H. do słynnego związku sześciu sprzymierzonych z sobą miejskich republik doryckich (Hexapolis), lecz skutkiem ciągłych swarów został z niego wykluczonym (Herod. 1, 144; 7, 99). Pod panowaniem perskiem stał się na miejsce Mylasy stolicą książąt karyjskich, którzy niebawem tytuł królewski przybrali, a nową swą rezydencyę z wielkim przepychem ozdobili. Pomiędzy tymi władzcami H-u zasługuje na wzmiankę szczególnie Lygdamis, którego wdowa, Artemizya, walczyła w bitwie pod Salaminą po stronie Kserksesa; dalej Mausolos, zmarły r. 352 przed Chr., i siostra i małżonka jego, również Artemizyą zwana, która założyła sławne owo olbrzymie *Mauzoleum* (po grecku Μαυσώλειον), do siedmiu cudów świata starożytnego zaliczane. Grobowiec ten wspaniały (Plin. 36, 30, 31) składał się z obszernego, 411 stóp w obwodzie, a $37^1/_2$ łokcia wysokości liczącego czworoboku, który, otoczony 36 kolumnami, mieścił w sobie właściwy grobowiec; nad nim wznosiła się równie wysoka budowa, i to świątynia, w której Mausolos i Artemizya czci boskiej zażywali. Dach tej świątyni zwężał się zwolna w 24 stopniach w kształcie piramidy, na której szczycie znajdowała się tak zwana „quadriga", rydwan z zaprzęgiem czterech koni z drogiego marmuru, piękne dzieło artysty Pythisa. Jako budowniczych wspaniałego gmachu tego wymieniają Satyrosa i Pythisa; rzeźbiarze zaś Skopas, Bryaksis, Timotheos i Leochares, dziełami swemi, rywalizując z sobą o pierwszą nagrodę, zdobili każdy zosobna cztery boki wiekopomnej budowy. Z polecenia rządu angielskiego odkopano od r. 1856—1859 pod kierownictwem konsula Newtona pozostałe ruiny i odkryto dzieła rzeźby greckiej, znakomitej po części wartości. Część ich znaczną znaleziono także w murach warownych dzisiejszego Budrun, które w Średnich Wiekach rodyjscy Templaryusze głównie z gruzów Mauzoleum pobudowali. Piękne owe fragmenta stanowią dzisiaj cenną ozdobę muzeum Brytańskiego w Londynie. W nowszych czasach próbował mianowicie sławny architekt Pullan odtworzyć plan pierwotny budowy, według której odtąd, jak wiadomo, każdy wspaniały pomnik grobowy nazywamy *mausoleum*. Aleksander Wielki podczas wyprawy swej, przeciw perskiemu mocarstwu podjętej, zdobył i zburzył w r. 334 przed Chr. H., którego bronił zacięcie dzielny Memnon (Arr. 1, 20, 3 i nast.; Dyod. Syc. 17, 23 i nast.), a od tego czasu nigdy już miasto owo do dawnej

Digitized by Google

świetności nie powróciło (Cic. ad Qu. fr. 1, 1, 8). Po śmierci Aleksandra dostał się H. pod władzę królów egipskich, a gdy Rzymianie Egipt podbili, przeszedł i on pod ich rządy; ponieważ jednakże zbudowanym był na skalistej opoce, uszedł H. niebezpieczeństwa groźnego trzęsienia ziemi, które sąsiednie miasta kilkakrotnie nawiedzało (Tac. Ann. 4, 55). Pod panowaniem cesarzów bizantyjskich straciło miasto zupełnie starodawne swe znaczenie. H. był ojczystem miastem dwóch znakomitych dziejopisów greckich: Herodota, ojca historyi, i Dyonizyusza (Strab. 14, 656).—Porów. Newton „A history of discoveries at Halicarnassus" (Londyn 1862, w 2 tomach), tegoż autora „Travels and discoveries in the Levant" (Londyn 1865, w 2 tomach). S. Drz.

Halimeda, rodzaj wodorostów morskich z klasy zielenic (*Chlorophyceae*), z rzędu *Siphonaceae*, z rodziny *Codiaceae*. Wyróżniają się wodorosty te plechą dwudzielnie lub wielodzielnie rozgałęzioną, o gałęziach spłaszczonych i ułożonych w jednej płaszczyźnie. Na poprzecznym przekroju plechy widzimy, że składa się ona z części środkowej, utworzonej z równolegle przebiegających włókien, od których odchodzą ku powierzchni liczne drobne rozgałęzienia, końcami swemi splatające się i w ten sposób wytwarzające dokoła równoległych włokien osiowych jakgdyby rodzaj tkanki korowej. Najpospolitszy gatunek H. *Opuntia Lamour*, o plesze barwy żółtozielonej lub prawie białej, przypomina krojem swym łodygi kaktusa *Opuntia*. Skutkiem obfitego osadzania się węglanu wapnia w plesze, gatunek ten zaliczany był przez dawniejszych badaczy do korali. Przytrafia się w oceanie Atlantyckim, oraz w morzach Śródziemnem i Czerwonem. J. Trz.

Halimodendron Fisch., Solikrzew albo Słonisz, rodzaj roślin z rodziny Motylkowatych (*Papilionaceae*). Posiada kielich po stronie górnej wypukłony, o drobnych ząbkach, z których dwa górne prawie z sobą zrosłe; żagielek prawie kolisty, o odwiniętych brzegach; skrzydełka podłużne, sierpowate, wolne; łódka tępa, wygięta. Pręciki żagielkowe wolne. Słupek wielozalążkowy o szyjce zgiętej, małem znamieniem zaopatrzonej. Owocem—strąk skórzasty, gruby, wydęty. Jedyny gatunek *H. argenteum* D. C. Krzew o liściach parzystopierzastych, których górne listki często zamienione są w ciernie, o przylistkach w nasadzie szerokich, dalej wstęgowato zwężonych; o kwiatach dużych, fioletowych, po dwa lub trzy na jednej, z kąta liścia wychodzącej, szypułce umieszczonych. Rośnie w słonych stepach Transkaukazyi aż po góry Ałtajskie. E. L. N.

Halimus Wallr., ob. Atriplex L.

Halina. Wyższa szkoła rolnicza nosząca nazwę „imienia Haliny" otworzona przy schyłku 1870 r. w Żabikowie pod Poznaniem, zawdzięczała powstanie swoje obywatelskiej pracy i ofiarności ś. p. hr. Augusta Cieszkowskiego, który folwark swój Żabików, położony o milę od Poznania, oddał w bezpłatną dzierżawę.—W początkach istnienia szkoły ciało nauczycielskie stanowili: dyrektor dr. Juliusz Au, profesorowie: dr. Szczęsny Kudelka, wykładający nauki przyrodnicze, i Antoni Śniegocki, zarządzający folwarkiem. W pierwszem półroczu korzystało z wykładów 9-ciu słuchaczy, lecz liczba ich wkrótce się zwiększyła, a siły nauczycielskie też wzrosły. W drugiem półroczu szkoła liczyła już 20 słuchaczy, w trzeciem 50, w czwartem 76 i t. d. Trwalsze podstawy bytu szkoły założyła dopiero spółka akcyjna „Halina", zawiązana w r. 1873. Do składu jej Rady nadzorczej wstępuje cały zarząd Towarzystwa gospodarczego, nie zrzekając się nadal głównego zwierzchnictwa nad zakładem. Tym sposobem rozstrzygnięto kwestyę prawnego ubezpieczenia szkoły przez zapisanie jej do regestru handlowego, lecz pozostało jeszcze do załatwienia drugie, nie mniej ważne, zadanie: rozszerzyć i utrwalić materyalną podstawę bytu szkoły. — W r. 1874 wystąpiła Szkoła Żabikowska na wystawie rolniczo-przemysłowej w Warszawie. Powszechny oklask i uznanie, jakie spotkały okaz wystawiony przez Szkołę, przewyższyły wszelkie oczekiwania. Była to artystycznie ugrupowana wystawa pszenicy pod względem naukowym i rolniczym. O ile sam pomysł był nowym i oryginalnym, o tyle wykonanie jego było oparte na mozolnych studyach rzetelnej nauki, ujęte w kształty prawdziwie piękne. Na tę jedną grupę złożyło się około 670 okazów, a jako objaśnienie do tylu szczegółów dodaną była rozprawa o pszenicy i jej uprawie, napisana przez jednego z byłych uczniów szkoły. Zarząd Towarzystwa gospodarczego darował cały ten zbiór powstającemu wtedy w Warszawie Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, gdzie się też i obecnie znajduje.—Z dobrze zorganizowaną siłą 8-miu stałych i 9-ciu przyjezdnych profesorów rozpoczęła szkoła półrocze letnie r. 1875. Nauki fachowe wykładali: E. Karliński i J. Au—zarząd gospodarski, dr. A. Sempołowski—rolnictwo, dr. Z. Rościszewski—chów inwentarza; nauki pomocnicze, jak chemię, fizykę, mineralogię, botanikę, zoologię, weterynaryę, miernictwo, budownictwo i t. d.: J. Demby, W. Wielicki, dr. S. Kudelka, J. Stanowski, dr. K. Graff, K. Bierkowski, S. Margowski, J. Rivoli, J. Szafarkiewicz, J. Kluz, dr. Kusztelan, dr. Batkowski i N. Urbański.—Szkoła miała charakter szkoły wyższej, zajmującej pośrednie stanowisko pomiędzy akademią, a średnią szkołą rolniczą. Zadaniem jej było kształcenie młodzieży sposobiącej się do zarządzania większą, bądź własną, bądź obcą posiadłością ziemską. Pole doświadczalne, wycieczki do wzorowych gospodarstw, laboratorya chemiczne i botaniczne, demonstra-

Digitized by Google

i ćwiczenia praktyczne, przyczyniły się do szego zrozumienia i ożywienia wykładów. — czna subwencya 5 000 talarów wynosząca, z za- u hr. Seweryna, Mielżyńskiego z Miłosławia, wała się rokować szkole pomyślniejszą przy- ość pod względem materyalnym, gdy w lipcu 75 r. rząd pruski wydał rozkaz wydalenia Żabikowa wszystkich obcych poddanych, a to powodu, jakoby jeden z uczniów miał nie- yzwoicie się zachowywać wobec miejscowego oboszcza, stronnika rządu, podczas trwającego wczas kulturkampfu. Lubo zarządzone śledz- o faktu tego nie stwierdziło, rozkaz rządowy rzymano w całej pełni. Był to cios śmiertel- dla szkoły; półrocze zimowe rozpoczęto 4-ma profesorami wobec trzynastu tylko uchaczy. Tak wiodła szkoła pomimo wysiłków dzi dobrej woli, aby jej dalszy byt zapewnić, wot swój aż do r. 1877, w którym ostatecz- e została zwiniętą. W czasie krótkiego swe- istnienia wykształciła ta szkoła całe grono zie- ian, których przeważna część pracowała i pra- je z pożytkiem na niwie rolniczej. St. Rew.

Haliotis, ob. Uchowiec.

Halir Karol (* 1 lutego 1859 roku w Hohenelbie, w Czechach), wirtuoz na skrzypcach, uczeń konserwatoryum praskiego i Joachima (1874 — 76). Po ukończeniu nauk muzycznych grał przez parę lat w orkiestrze Bilsego, później otrzymał posadę koncertmistrza kapeli dworskiej w Weimarze. Od 1893—98 był członkiem słynnego kwartetu smyczkowego Joachima w Berlinie, w tym zaś roku wytworzył, wraz z Markeesem, Müllerem i Dechertem, samodzielne stowarzyszenie kwartetowe, noszące jego nazwisko. Krytyka europejska, zwłaszcza niemiecka, ocenia wysoko jego ton, technikę i poczucie muzykalne. A. Pol.

Halirsch Ludwik, poeta niemiecki (* w Wiedniu 1802 r. — † w Weronie 1832 roku). W r. 1823 wszedł do służby rządowej i zajmował w niej różne stanowiska. Zostawił szereg utworów, rokujących wielkie zdolności, jako to: „Petrarca" (1824), poemat; „Die Demetrier" (1824), tragedya; „Novellen und Geschichten" (1827); „Der Morgen auf Capri"; „Balladen und lyrische Gedichte"; „Die beiden Bilder". W roku 1840 Seidl wydał w Wiedniu 2 tomy pozostałych prac jego („Litterarischer Nachlass").

Halisarca, rodzaj gąbki śluzowej *(Myxospongia)*, pozbawionej zupełnie skieletu. W morzach europejskich pospolitemi są dwa gatunki: *H. lobularis* i *H. Dujardinii*. Żyją na nieznanych głębokościach. Wielkość, kształt i barwa — bardzo zmienne. K. A. C.

Halit, ob. Sól kamienna.

Halizna. W nauce leśnictwa tę nazwę noszą części przestrzeni leśnych, nieporosłe drzewami ani krzakami i niebędące pod uprawą. Ze względu na położenie rozróżniamy H-y suche i mokre. Do pierwszych należą: 1) gołobok, miejsca bezdrzewne w lasach sosnowych; 2) bezlesie, takież miejsca w lasach liściastych; 3) odłogi, miejsca niegdyś zajęte pod uprawę rolną, lecz później wyczerpane, zapuszczone, zdziczałe i nieporastające drzewami; 4) nowiny, karczunki, przeznaczone pod uprawę rolną. Do mokrych należą: 1) łąki, miejsca nizinne, oddawna oczyszczone, na których zbiera się siano; 2) ługi, miejsca nizkie, mokre, drzewami niezarosłe; 3) smugi, wązkie pasy, niezarosłe drzewami, któremi ścieka woda; 4) bagna i trzęsawiska, pokryte wodą i kępami, porastające kwaśnemi trawami. Nazwy powyższe, powszechnie przyjęte, są też obowiązujące przy opisywaniu drzewostanów w celach taksacyi sprzedaży, sporządzania planów gospodarczych i t. d. H-y suche, zwłaszcza wymienione pod 1, 2 i 3, jako nieprodukcyjne, są ciężarem dla lasów, ponieważ zmniejszają ich wartość; należy zatem poddać je uprawie leśnej, a to przez obsiew sztuczny nasieniem odpowiednich gatunków drzew gołoborza: sosną, jodłą, świerkiem, modrzewiem; bezlesia—brzozą, lub jeśli grunt i klimat sprzyja, to i innemi cenniejszemi gatunkami drzew liściastych, jak: dębem, bukiem, jesionem, wiązem, lipą, grabem i t. d.; ługi—wierzbą i olszą, o ile nie będzie korzystniej przeznaczyć takie miejsca na łąkę. St. Rew.

Halkiewicz Michał, Franciszkanin, kaznodzieja; żył w pierwszej połowie XVIII stulecia. Miewał kazania w Warszawie i Kaliszu.—Z dzieł jego pozostało: „Jasny o niebo operaryusz albo niebieska praca św. Stanisława Kostki kazaniem ogłoszona" (w Kaliszu 1733); inne ob. Estreicher. Δ

Hall (Bad Hall) w Austryi Wyższej. Od Wiednia 5 godzin jazdy koleją. Zakład zdrojowo kąpielowy solanki jodowo-bromowej; 376 m. nad poziomem morza; klimat dość jednostajny; przybywa tu 3 500 chorych na zołzy, choroby kobiece, gościec i przymiot. Dr J. M.

Hall, miasteczko w Tyrolu, na lewym brzegu Innu, na wysokości 559 m. n. p. m., o kilka kilometrów od Insbruku, z zamkiem hrabiów Trauttmansdorff; około 6 000 m-ców. Saliny Tauern-Alp, znajdujące się w pobliżu, wydają 300 centnarów soli rocznie. Miasteczko bardzo starożytne; ma godny uwagi kościół, założony 1271 r.— Zakład zdrojowy kąpieli solankowych, z urządzeniem do kąpieli gazowych (gaz—kwas węglany) i borowinowych. Położenie górskie (1 000 m. nad poz. m.); klimat łagodny. Leczą się tu na zołzy, gościec i dnę, oraz choroby kobiece. Dr J. M.

Hall szwabski (Schwäbisch Hall), miasto w Wirtembergii, położone w głębokiej dolinie po obu brzegach rzeki Kocher; około 10 000 m-ców. Ma destylarnie, browary, garbarnie; wyroby złotnicze i jubilerskie, handel płótnem,

Digitized by Google

targowisko na bydło. Z budowli wyróżnia się piękny kościół św. Michała (1425—1527). Na południe od miasta zwaliska warowni Lempurskiej zamku Komborn. — Zakład kąpieli solankowych w dolinie rzeki Kocher, otoczonej zalesionemi pagórkami; 298 m. nad p. m.; klimat łagodny. Zjazd roczny nieliczny—250 osób. Dr J. M.

Hall Józef, pisarz angielski (* 1537 w Bristow-Park—† 1656 w Higham); wydał najpierw satyry „Virgidemiarum sixe bookes" (1597—98 2 tomy), które znalazły powodzenie prawie skandaliczne. Potem wstąpił do stanu duchownego i zwrócił się do rodzaju poważniejszego: ostatnie dzieło jego wierszowane wysławia wstąpienie na tron Jakóba I: „The King's prophecie" (1603). R. 1618 został biskupem exeterskim a 1641—norwickim, gdyż był odznaczył się poprzednio jako wróg zaciekły katolicyzmu. Wespół z dwunastu innymi biskupami protestował przeciw uchwale parlamentu, odbierającej im prawo głosu w izbie lordów i był za to uwięziony. Z dzieł jego prozaicznych, w większej części treści moralnej, wymieniamy: „Contemplation on the historical passages of the holy story" (Londyn 1612—15, 2 tomy); „Charakters of virtues and of vices" (tamże 1608). „Mundus alter et idem" (1607); „Heard miseries". Za czystość stylu nazwano go angielskim Seneką. Zbiór ogólny dzieł jego wyszedł staraniem Pratta (1808 r., w 10 tomach, oraz P. Halla (1837—29, w 12 tomach). *

Hall Robert, teolog i słynny kaznodzieja w kościele angielskich dyssydentów (* dnia 2 maja 1764 roku w Arnsby, blizko Leicesteru—† w Bristolu d. 21 lutego 1831 r.). Syn kaznodziei baptystów, wychowany został w Bristolu, w szkole pokrewnej duchowi rodzica. W 17-ym roku życia studyował w Aberdeen, gdzie się zaprzyjaźnił z Mackintoshem. Jako duchowny H. działał początkowo w Bristolu, później, od roku 1790, w Cambridge. Gdy w czasie rewolucyi francuskiej wolność religijną uważano za prowadzącą do sceptycyzmu, H. wystąpił z pismem kontrowersyjnem: „Christianity consistent with a love of freedom" i „Apology for the freedom of the press". Niemniej H. był mężem wierzącym, walczącym piórem i słowem przeciwko niedowiarstwu religijnemu. Dowodem tego są jego kazania, odznaczające się krasomówczością. W listopadzie 1804 roku H. uległ chorobie umysłowej i musiał złożyć urząd kaznodziejski. Po kilku latach, wróciwszy do zdrowia, objął zarząd gminy baptystów w Leicester. Od tego czasu działalność H-a ograniczała się kazaniami i artykułami w gazecie „Eclectic review". Mowa pogrzebowa miana z powodu śmierci księżniczki Karoliny (1817) zjednała mu powszechne uwielbienie. W roku 1826 powołany został do Bristolu. Droga do najwyższych dostojeństw stała dla niego otworem, gdyby się zespolił z Kościołem państwowym, ale H. nie chciał zmienić przekonań swoich religijnych. Pisma H-a wydane zostały przez Olynthusa Gregory w 6-ciu tomach (Londyn 1831 — 1833; wydanie drugie 1846). Ks. A. K. D.

Hall Bazyli, marynarz angielski (* 1788—† 1844). Jako oficer marynarki królewskiej odbył podróże do Indyj Wschodnich, Chin, Japonii i Korei, na brzegi Ameryki Południowej, Stanów Zjednoczonych i Kanady. Opisał je w dziełach: „A Voyage of discovery to the western coast of Corea and the great Loo-Choo Islands" (1818), „Extracts from a Journal written on the coasts of Chile, Peru and Mexico" (1824), „Travels in North-America" (1829), „Fragments of Voyages and Travels" (1831—33). Napisał też powieści: „Schloss Hainfeld" (1836) i „Patchwork" (1840).

Hall Marshall (* w r. 1790 w Basfordzie [hrab. Nottingham]—† w Londynie d. 11 sierpnia r. 1857), jeden z najznakomitszych lekarzów wieku XIX, słynny szczególnie z prac nad fizyologią nerwów. W naukach lekarskich i chemii kształcił się początkowo w Newarku, następnie w uniwersytecie edynburskim, gdzie w r. 1812, obroniwszy rozprawę „De febribus inordinatis", dyplom doktorski osiągnął. Wkrótce potem wybrał się w podróż naukową do Francyi i Niemiec, podczas której wzbogacał wiedzę swą szczególnie w Paryżu, Berlinie, Giessen i Gietyndze. Powróciwszy w roku 1815 do Anglii, osiadł początkowo w Nottinghamie i zajął się wykonawstwem lekarskiem, pełniąc obok tego obowiązki ordynatora w szpitalu miejskim. W roku 1826 przesiedlił się do Londynu, gdzie mieszkał stale do śmierci. Ciesząc się tam jako lekarz powodzeniem niezmiernem, szybko i łatwo zdobytem, i nie zaniedbując bynajmniej licznych chorych swych, rozwinął działalność naukową zdumiewającą, a jednającą mu rozgłos wszechświatowy jako fizyologowi niepospolitemu. Nauczał też w Sydenham College londyńskiem. Od r. 1853 zaczął niedomagać coraz więcej i stan zdrowia zmusił go do zaniechania działalności lekarskiej; piórem atoli pracował jeszcze dalej, póki mógł. Odbył też wtedy podróże do Ameryki i do Włoch. Nakoniec, powróciwszy do Londynu, umarł po cierpieniach czteroletnich na raka w przełyku. Najwięcej rozsławiło nazwisko H-a odkrycie odruchów (ob.), oraz wynalezienie oddechu sztucznego (ob.), chociaż nie mniejsze zasługi położył nadto jako znawca głęboki fizyologii nerwów. Opracowywał też wyśmienicie inne jeszcze działy nauki lekarskiej, tak, że trudno powiedzieć, co w nim podziwiać należy więcej: czy ogrom wiedzy, czy też jej wielostronność. Nie mogąc tu wchodzić w szczegóły zasług jego, ograniczyć się musimy podaniem wykazu prac jego najważniejszych, jako to: „On diagnosis" (Londyn 1817; tłóm. niemieckie A. F. Blocha Helmstädt 1824; wyd. 2-e pod zmienionym napisem „The principles of diagnosis"—New-York 1835; wyd. 3-e jako „Principles of the theory

Digitized by Google

and practice of medicine etc."—Londyn 1837; przedruk bostoński 1839); „An essay on the symptoms and history of diseaes, considered chiefly in their relation to diagnosis" (Londyn 1822), „A descriptive diagnostic and practical essay on disorders of the digestive organs and general health etc." (tamże 1823), „Commentaries on some of the more important of the diseases of females" (tamże 1827), „Researches principally relative to the morbid and curative effects of loss of blood" (tamże 1830; przedruk filadelfijski tegoż roku; wyd. 2-e tamże 1835), „Observations on blood-letting etc." (z dodaniem rozprawy „An essay on a hydrencephaloid affection in infants arising from exhaustion" — Londyn 1836; przekład niemiecki H. Bresslera, Berlin 1837. Dzieło to, zarówno jak poprzedzające je bezpośrednio, w swoim czasie wywarło wpływ ogromny i zbawienny na poglądy o upuście krwi). Na tem kończy się pierwszy okres działalności naukowej H-a; odtąd już prawie wyłącznie tylko zajmował się fizyologią i patologią nerwów. Ważniejsze dzieła jego odnoszące się do tego są następujące: „Lectures on the nervous system and its diseases" (Londyn 1836), „Memoirs of the nervous system: I. The reflex function of the med. oblongata and med. spinalis; II. The true spinal marrow and excitomotory system of nerves" (Londyn 1837; przekłady niemieckie E. Dieffenbacha Hamburg 1839 G. Kürschnera Marburg 1840. Pierwsza z rozpraw tych, podana już w r. 1833 królewskiemu towarzystwu lek. w Londynie, zjednała H-owi nieśmiertelność w świecie naukowym), „On the diseases and derangements of the nervous system etc." (Londyn 1841; przekł. niem. J. Wallacha Lipsk 1842), „On the mutual relations between anatomy, physiology, pathology and therapeutics, and the practice of medicine" (Londyn 1842; tłóm. niem. Levina Lipsk 1843), „Essay on the theory of convulsive diseases" (Londyn 1848), „On the neck as a medical region and on trachelismus etc." (tamże 1849), „Synopsis of the diastaltic nervous system" (tamże 1850), „Synopsis of cerebral and spinal seizures of inorganic origin and of paroxysmal form as a class etc." (tamże 1851), nakoniec „Prone and postural respiration in drawning and other forms of apnoea or suspended respirations" (tamże 1855; jest to właśnie słynna praca jego o oddechu sztucznym).—Por. „Archives génér. de médecine" (r. 1857 T. X, str. 622), „Medical Times and Gaz." (1857, T. XV, str. 225) i „Index Catalogue of the library of the Surgeon General's Office etc." (T. V, str. 792). Wdowa po H-u ogłosiła pamiętniki jego pod napisem „Memoirs of Marshall Hall M. D. By his widow" (Londyn 1861, stron 518 w 8-e). Dr J. P.

Hall Jakób, powieściopisarz amerykański (* 1793 w Filadelfii—† 1868 r. pod Cincinnati). Służył w wojsku podczas wojny 1812 roku pod rozkazami Winfielda Scotta. W r. 1818 wziął się do studyów prawnych i osiadł w Illinois, skąd po 12 latach przeniósł się do Cincinnati, gdzie przebywał do śmierci. Ogłosił drukiem szereg ciekawych prac, opisujących życie na dalekim Zachodzie, podania indyjskie i t. d., jak oto: „Letters of the West", „A History of the Indian Tribes" (razem z Tomaszem Mac Kenney'em 1838—44, 3 tomy), „Sketches of History, Life and Manners in the West" (1835); „The West, its Soil, Surface and Productions" (1835), „The Legends of the West" (1832), „The Border Tales" (1835), „The Soldier's Bride" (1832) i wiele innych.

Hall (Anna Marya Fielding), autorka angielska (* 1800 w Dublinie — † 1881 r. w Devon Lodge). W roku 1815 przybyła z matką do Anglii, gdzie zaślubiła w r. 1824 Samuela H-a. Zaczęła karyerę literacką od zbioru „Sketches of Irish Character". Jedno z tych opowiadań, „The Groves of Blarney", przerobione na scenę, miało znaczne powodzenie (1838). Oprócz tego, napisała szereg powieści („Mariann" i inne), sztuk teatralnych („French Refugee", „Who's Who?") i wielką ilość artykułów w wydawanym przez męża „Art Journal". Pisma jej zawierają barwne i żywe opisy i odznaczają się wdzięcznym humorem.

Hall Jakób (James), geolog amerykański (* 12 września 1811 r. w Hinghan, w Stanach Zjednoczonych [Massachusetts]—† tamże 1898 roku, licząc 84 lata życia). Wykształcenie wyższe otrzymał w szkole politechnicznej w Troy. W roku 1836 dostał miejsce assystenta przy Emmonsie w państwowym instytucie geologicznym Stanów Zjednoczonych; po ustąpieniu Emmonsa został kierownikiem czwartej sekcyi Geological Survey, a później naczelnym jej dyrektorem i kierownikiem muzeum historyi naturalnej w Albany. Prace H-a dotyczą przedewszystkiem systemów kambryjskiego i sylurskiego stanów New-York i Pensylwania, które na liczne, a dotychczas utrzymane, podzielił grupy i współrzędność ich z utworami angielskiemi wykazał. Podczas studyów geologicznych zebrał i opracował nader bogaty materyał paleontologiczny, obejmujący wszystkie niemal grupy świata zwierzęcego. W r. 1859 postawił t. zw. teoryę grawitacyjną powstawania gór: w zapadlinach tworzą się osady, powstaje ciśnienie, wywołujące tworzenie się fałd i rysów w skorupie ziemskiej. H. pracował również nad topliwością skał. J. L.

Hall Karol Krystyan, polityk duński (* w Kopenhadze 1812 roku—† 1888 r.). Był audytorem wojskowym (1837), potem docentem prawa rzymskiego (1847); w roku 1848 wybrano go z Kopenhagi do Zgromadzenia konstytucyjnego, później do Folkethingu, gdzie zasiadał prawie bez przerwy do r. 1881, w którym usunął

Digitized by Google

się do życia prywatnego. Był przywódzcą stronnictwa narodowo-liberalnego. W roku 1854 objął tekę wyznań i oświaty; od roku 1858 do 1863, z kilkomiesięczną przerwą, był ministrem spraw zagranicznych. Od r. 1861 był też i ministrem Holsztynu i Lauenburga; wyłączył te księstwa z projektu konstytucyi dla Danii i Szlezwigu, promulgowanej 13 listopada 1863 roku. To naruszenie jedności administracyjnej księstw posłużyło Prusom i Austryi za pozór do napaści na Danię. Od r. 1870 do 1874 H. był znów ministrem wyznań i oświaty; na tem stanowisku zreformował szkoły (1871).—Był on doktrynerem zręcznym i poważanym, reprezentował dobrze poglądy klasy średniej, dzięki czemu tak długo trzymał się u władzy i zachował wpływy w parlamencie.

Hall Jan Karol (* w Nottingham w grudniu r. 1816—† na początku listopada r. 1876 w Sheffield), zasłużony lekarz, hygienista. Otrzymawszy wykształcenie zawodowe w Londynie, był następnie assystentem i chirurgiem miejscowym (House Surgeon) w tamtejszym szpitalu św. Jerzego (St. George's Hospital). Po opuszczeniu stanowiska tego udał się na czas dłuższy do Paryża w celach naukowych, a powróciwszy stamtąd, osiadł początkowo w Redfordzie i zajął się wykonawstwem lekarskiem. W r. 1848 został członkiem królewskiego kollegium lekarskiego w Edynburgu i przesiedlił się do Sheffieldu, gdzie odtąd był czynny do śmierci, jako lekarz wykonawca, jako nauczyciel w tamtejszej szkole lekarskiej (School of Medicine) i od roku 1854 jako ordynator szpitala Public Hospital and Dispensary. Naukowo pracował szczególnie nad chorobami zawodowemi, osobliwie nad przypadłościami trapiącemi szlifierzy i pilnikarzy; ogłosił o nich kilka prac nadzwyczaj cennych w „British Medical Journal" (r. 1857) i w „St. George's Hospital Reports" (r. 1867). Nadto wydał: „Facts which prove the immediate necessity for the enactment of sanitary measures to remove those causes which at present increase most fearfully the bills of mortality and seriously affect the health of towns" (Londyn 1847), „On the pathology diagnostic, prevention and treatment of thoracic consumption" (tamże 1850), „A letter to the chairman of the board of guardians of the Sheffield Union on the prevention of cholera" (tamże 1853) i „Hints of the pathology, diagnosis, prevention and treatment of thoracic consumption" (tamże 1856) i mnóstwo prac drobniejszych, drukowanych w „British Medical Journal"; wszystkie są napisane wybornie.— Por. „Brit. Med. Journal" r. 1876 (T. II, str. 607), oraz „Index-Catalogue of the Surgeon General's Office, United States Army etc." (Waszyngton 1880 i nast.; T. V, str. 792), gdzie znaleźć można wyliczenie wszystkich prac H-a. Dr J. P.

Hall Karol Franciszek, podróżnik do bieguna północnego (* 1821 w Cincinnati—† 1871). Był naprzód rytownikiem, później dziennikarzem, ale zaniechał obudwu tych zawodów, ażeby (w r. 1860) towarzyszyć Buddingtonowi w wyprawie na połów wielorybów, a gdy okręt ich zamarzł w lodach północnych, przepędził 20 miesięcy śród Eskimów nad zatoką Hudsońską. Później od r. 1864 do 1869 przebywał znowu śród Eskimów na półwyspie Melvilla i na wyspie Iglutik, gdzie zupełnie przyswoił sobie sposób ich życia i zebrał wiele wiadomości o krajach okolicznych; następnie zaś, dotarłszy aż do Ziemi króla Wilhelma, znalazł tam jeszcze ślady wyprawy nieszczęśliwej Franklina. Zahartowany na mrozy, jak mało który z podróżników podbiegunowych, w r. 1871 wziął na siebie dowództwo okrętu Polaris w zarządzonej przez Stany Zjednoczone wyprawie, która poprzez Sund Smitha miała się dostać jaknajdalej na północ. Przy żegludze nader pomyślnej, 20 sierpnia 1871 r. dosięgnął 82°16′ szer. płn., poczem wyprawa, w ochronnem miejscu przy wybrzeżu grenlandzkiem, w Polaris-Bay, obrała sobie zimowisko. Tutaj H., powróciwszy z mniejszej wyprawy sannej, 8 listopada życie zakończył. Następna wyprawa Naresa na grobie jego położyła tablicę pamiątkową. Towarzysze H-a, pod wodzą kapitana Buddingtona, w sierpniu r. 1872 wyruszyli w podróż powrotną. W październiku t. r. 20 osób, znalazłszy się na krze lodowej, zostało oderwanych od okrętu i zapędzonych po cieśninie Dawisa na południe, gdzie znaleźli schronienie. Okręt Polaris, po przezimowaniu 1872—1873, musiał być opuszczony. H-a pierwszą swoją wyprawę opisał p. t. „Life with the Esquimaux" (N. York 1864, 2 t.); opis drugiej p. t. „Narrative of the Second Arctic Expedition made by Ch. Fr. Hall" wydał I. E. Nourse (Waszyngton 1879); o trzeciej jest „Narrative of the North Polar Expedition, U. S. ship Polaris" (1876) i „Scientific Results of the U. S. Artic Expedition, steamer Polaris" E. Besselsa.

Hall Asaph (* 1829 roku w Goshen, w stanie Connecticut); w młodości był cieślą, w roku 1853 rozpoczął studya matematyczne i astronomiczne, pracował w obserwatoryum w Ann-Arbor, następnie został assystentem w obserwatoryum Harvard-College w Cambridge (Massachusetts). W r. 1862 mianowany astronomem w obserwatoryum marynarki w Waszyngtonie; zarazem, od roku 1863 do 1891, był profesorem matematyki w szkole żeglarskiej (United States Navy). Należał przytem do zarządu obserwatoryum w Ann-Arbor. Z licznych jego obserwacyj szczególniej ważne są dostrzeżenia, dokonane za pomocą wielkiego refraktora waszyngtońskiego, a mające na celu oznaczenie biegu satelitów, oraz masy i czasu obrotu Marsa, Jowisza, Saturna, Urana i Neptuna. Dnia 11 i 17 sierpnia 1877 r. H. odkrył dwa drobne księżyce Marsa. Prowadził też ścisłe pomiary gwiazd podwójnych. S. K.

Digitized by Google

Halla objaw, Halla fenomen, działanie pośrednie magnesów na prądy elektryczne. Przy zwykłych metodach badania wpływu magnesów na prądy elektryczne (ob. Elektromagnetyzm) dostrzegamy jedynie ruch przewodników czyli drutów, po których prąd płynie, a wtórnem dopiero następstwem jest przemieszczanie się samych prądów. Dlatego też fizycy starali się wykryć objawy, przy których następowałaby zmiana położenia samych tylko prądów, niepociągająca za sobą ruchu przewodników; pomimo wszakże wielu usiłowań dopiero 1879 S. Hall w Baltimore zdołał otrzymać takie zjawiska, które stąd jego nazwiskiem są oznaczane. Na płycie szklanej *P* (ob. fig. 64) naklejony jest nader cienki listek prostokątny złota, przez który za pośrednictwem prążków mosiężnych *A* i *B* przesyła się prąd *S*. Prąd ten przebiega po liniach równoległych do długich boków prostokąta, wpoprzek zaś listka złotego niema zgoła ruchu elektryczności, linie bowiem do kierunku prądu prostopadłe są to linie ekwipotencyalne czyli li-

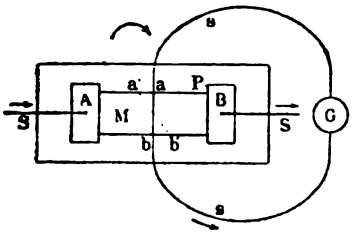

Fig. 64. Doświadczenie Halla.

nie jednakiego potencyału elektrycznego (ob. Elektryczny potencyał), wzdłuż których nie występuje różnica potencyału, czyli siła elektrowzbudzająca. Jeżeli więc wprost przeciwległe punkty brzegów, *a* i *b*, połączymy drutami z galwonometrem *G*, to nie dostrzegamy zgoła odchylenia jego igiełki, które-by obecność prądu ujawniło. Jeżeli wszakże płytę *P* wprowadzimy między bieguny silnego elektromagnesu, igiełka zbacza, okazując tem, że po drucie przebiega prąd stateczny (prąd Halla). Linia prosta *ab* nie jest teraz zatem linią ekwipotencyalną; aby prąd ten zniweczyć, trzeba końce drutu przesunąć do *a'b'*. Przez wpływ zatem elektromagnesu linie ekwipotencyalne skręcone zostały z położenia *ab* do *a'b'*, a temsamem obróciły się o takiż sam kąt i linie przebiegu prądu, które teraz są prostopadłe do linii *a'b'*. W złocie obrót ten ma miejsce w kierunku przeciwnym wskazanemu strzałką kierunkowi prądów Ampère'a (ob. Elektromagnes); w takimże kierunku następuje obrót w srebrze, platynie, niklu, w przeciwnym natomiast, czyli zgodnym z biegiem prądów Ampère'a, w żelazie, kobalcie, antymonie. Siła elektrowzbudzająca prądu Halla jest proporcyonalna do natężenia prądu *S*, do natężenia pola magnetycznego, odwrotnie zaś proporcyonalna do grubości płyty metalowej, a nadto proporcyalna do pewnego czynnika stałego, dla każdego metalu właściwego, który się nazywa „zdolnością skręcenia". Czynnik ten uważa się za dodatni, gdy obrót linij ekwipotencyjnych następuje zgodnie z kierunkiem prądów Ampère'a, za ujemny zaś, gdy obrót ma miejsce w kierunku przeciwnym, jak w złocie. Zdolność skręcenia u przeważnej liczby metali ma wartości bardzo małe, największą wartość ujemną posiada czynnik bizmutu, największą dodatnią telluru. Boltzmann wykazał (1887) zgodność objawu Halla z wpływem magnesu na wyładowanie elektryczne w rurach Geisslera; z powodu wszakże licznych zawiłości, jakie zjawisko to w szczegółach przedstawia, ujęcie go w ogólną teoryę matematyczną przedstawia znaczne trudności. Doświadczenia dalsze w tym przedmiocie prowadzili: Righi, Ettingshausen, Nernst i inni, teoretycznie zaś rzecz tę opracowali: Rowland, Lorentz, Boltzmann, Goldhammer i Venske. — Por. Auerbach „Hallsches Phänomen und verwandte Erscheinungen" („Handbuch der Physik" Winkelmanna, tom III, cz. 2). S. K.

Hallam Henryk, słynny historyk angielski (* 1777 r. w rodzinie pastorów anglikańskich), z zawodu prawnik, wcześnie zwrócił na siebie uwagę wigów, którzy zapewnili mu synekurę na posadzie „commissioner of stamps", dzięki której i dzięki osobistemu majątkowi mógł oddać się w zupełności pracy książkowej. Jako historyk zajmował się już w pierwszem swem dwutomowem dziele „View of Europe during the Middle Ages" (1818) sprawami administracyi wewnętrznej i rozwojem konstytucyonalizmu. Wieloletnie rozmyślania nad tym przedmiotem skrystalizowały się ostatecznie w słynnem i pomnikowem dziele „The constitutional History of England from the Accession of Henry VII to the death of George II" (2 tomy 1827, ostatnia edycya 1878 r., przekł. na język niemiecki). Dzieło to otworzyło w literaturze politycznej angielskiej nową zupełnie epokę. Pełne oryginalnych i głębokich pomysłów, wypełnione zarodkami nowych i żywych idei i konstrukcyj, stało się ono kamieniem węgielnym przyszłej umiejętności dziejów konstytucyjnych angielskich. „Con. Hist." obejmuje tylko czasy od wstąpienia na tron domu Tudorów, pozostawiając epokę, poprzedzającą dzieje nowożytne, w najzupełniejszym cieniu (Średnim Wiekom poświęca H. zaledwie trzy drobne rozdziały). Należy bowiem pamiętać, że w dobie H-a praca syntetyczna nad historyą średniowiecza, a więc nad genezą konstytucyonalizmu angielskiego, była z powodu zupełnego braku źródeł wręcz niemożliwą. Wszystko, czego nauka angielska dokonała w tej dziedzinie, należy już do późniejszej epoki. Prace Palgrave'a (ob.) i Kemble'a (ob.) ukazują się w 1832 i 1848 r. Pomimo tak znacznego ograniczenia zadania swego H. po-

Digitized by Google

wszechnie uznany został za jednego z najznakomitszych członków wielkiej rodziny konstytucyonalistów angielskich. Wszyscy ci, którzy pracowali później i szeroko rozsławili wiedzę ang.: Freeman (ob.), biskup oksfordzki Stubbs (ob.), Tomasz Erskine May (ob.), aż do Dicey'a, Anson'a i Hannis Taylor'a, w nim widzieli mistrza i protoplastę. Z przekonań politycznych był H. wigiem i przekonaniom swoim w pracy naukowej wszędzie wymowny dawał wyraz. Był też bożyszczem wigów, i Macaulay poświęcił mu cały jeden szkic w szeregu świetnych swoich „Essays". — Prócz tego H. napisał jeszcze „Introduction to the literature of Europe in the XV, XVI and XVII centuries" (4 tomy 1837 — 39). U szczytu sławy, zmarł H. 21 stycznia 1859 r. Pomnik jego znajduje się w kościele katedralnym św. Pawła w Londynie (1862). — Literatura. Niema specyalnej biografii H-a; ob. w zbiorowej książce Heleny Martineau „Biogr. Sketches", w Chamber's „Encyclopaedia" s. v. Hallam"; Taylor „The Origin and Growth of engl. Constitution" (1890 I, preface str. VI); Kowalewskij: Konstytucya angielska i jej historyk [Stubbs]—po rossyjsku—(1880). S. P.

Halland, ob. Halmstadt.

Hallberg-Broich Teodor Marya Hubert, baron, podróżnik i literat niemiecki, znany pod pseudonimem Pustelnika z Ganting (* roku 1768 — † 1862). Poświęcił się zrazu karyerze wojskowej, którą porzucił w 1790 roku; odtąd zaczął szereg podróży po Europie i Wschodzie. Po powrocie do Niemiec manifestował się bardzo ze swym patryotyzmem i nienawiścią ku Napoleonowi, tak, że go ostatecznie zamknięto w więzieniu w Paryżu na kilka miesięcy. W r. 1813 organizował pospolite ruszenie w kraju między Renem i Mozelą; powierzono mu też kilka innych czynności wojskowych podczas tej kampanii. Po wojnie osiadł w Bawaryi; pomiędzy 1835 i 1850 odbył znów kilka podróży. H. był człowiekiem nadzwyczaj silnym i wytrzymałym: większość podróży odbył pieszo. Opisy jego są bardzo ciekawe; najlepsze z nich: „Reise durch Skandinavien" (1818), „Reise-Epistel durch den Isarkreis" (1825), „Reise durch Italien" (1839), „Reise nach dem Orient" (1839), „Reise durch England" (1841), „Deutschland, Russland, Kaukasus, Persien" (1844).

v. **Hallberger** Edward, księgarz niemiecki (* 1822—† 1880), syn księgarza, Ludwika Wilhelma H-a († 1872), urządził r. 1885 w Sztutgardzie własną księgarnię; r. 1825 założył „Illustrirte Welt", 1858 „Ueber Land und Meer", „Deutsche Romanbibliothek" i inne. Nakładem jego wyszły pyszne wydania: Biblii Dorego, Egiptu i Palestyny Ebersa, pism Goethego, Schillera, Shakespeare'a i inne. Z czasem przedsiębiorstwo, jego, rozszerzone przez założenie papierni, drukarni i drzeworytni, stało się własnością spółki akcyjnej „Deutsche Verlagsanstalt". R.

Halle nad Solawą (Halae Saxonum), miasto i obwód miejski w pruskiej regiencyi Międzyborskiej (Merseburg), 51°30′ sz. półn. 11°58′ dł. wsch. G., 91 m. n. p. m., na prawym brzegu Solawy; miasto składa się z dzielnicy właściwej, pięciu przedmieść, oraz dwu dołączonych w roku 1817 miasteczek Glaucha i Neumarkt. Kościół N. M. P. gotycki, z 4-ma wieżycami i wspaniałem wnętrzem, kościół św. Ulrycha, niegdyś klasztor serwitów i t. p., „czerwona wieża", odnowiony ratusz, uniwersytet, instytut fizyczny, muzeum archeologiczne, teatr, biblioteka uniwersytecka. Pomnik Händla, urodzonego w H-i. Siedziba nadburmistrza, burmistrza, magistratu, władz sądowych i t. p. Ważnym przedmiotem przemysłu jest sól, otrzymywana z salin i źródeł słonych. W roku 1890 otrzymano tu 8534 ton warzonki. Wyrób krochmalu pszennego, cukru, okowity, machin, kotłów, chemikaliów. W pobliżu kopalnie węgla brunatnego. Handel również bardzo ożywiony (cukier, zboże i t. p.), na co wpływa żeglowność Solawy, oraz liczne koleje żelazne: H.-Zurowa (Sorau)-Gubin (Guben), H.-Berlin, H.-Nordhausen-Kassel, Magdeburg-H.-Lipsk, H.-Vienenburg (wspaniały dworzec centralny dla wszystkich kolei).—H. w w. IX była ufortyfikowaną placówką Karola W. przeciw Słowianom. Późniejsze dzieje miasta wiążą się z historyą arcybiskupstwa magdeburskiego. Od wieku XII rozpoczyna się okres rozkwitu handlowego H-i, w w. XIII i XIV należała H. do Związku Hanzeatyckiego (zatargi z Magdeburgiem); 116 304 m-ców (1895). W. J.

Halle. Halla, rynek kryty.—*I. Historya.* H. bierze początek od galeryi krytej, która otaczała forum miast rzymskich i pod którą chroniły się sklepy. Liczne H-e Wieków Średnich posiadały podobny rozkład, jak np. zbudowana przez Henryka II angielskiego w Saumur (Francya). Późniejsze H-e przedstawiały podwórze, otoczone portykami i szeregami sklepów, oraz posiadały zabudowania w dziedzińcu, w celach handlowych wzniesione. Takie H-e spotykamy w Bruges (XIII i XV w.), dwie w Antwerpii (XV w.); są to podwórza prawie kwadratowe, otoczone portykami i sklepami. Najbardziej jednak rozpowszechniony typ hall przedstawia plac całkowicie zajęty jedną obszerną budową, ma przeważnie formę prostokąta wydłużonego, pokrytego sklepieniami lub dachem i rozdzielonego na dwie lub trzy nawy, czasami posiada jedno piętro. H-e mogą służyć dla handlu wszelkiego rodzaju, albo przeważnie dla jednego tylko towaru; bywają własnością prywatną, klasztorów, miast lub korporacyj; w zależności od rozmiarów zmienia się ich zewnętrzna okazałość i zachodzą zmiany w wewnętrznem urządzeniu. W Paryżu za Ludwika Świętego zbudowano H-e na sukno; równie do handlu wyłącznie jednym towarem spotykamy: na sukno w Bruges, Lowanium, Brukselli, Gandawie; na mięso w Antwerpii, Ypres, Ganda-

Digitized by Google

; na pieczywo w Brukselli i liczne targi ryb-
. Do najpiękniejszych starych hal, które się
d przechowały, należy rynek kryty w Ypres,
poczęty około 1200, ukończony 1304 r.; bu-
nek ten posiada jedno piętro i 133 metry fron-
. W wielu miastach na zachodzie Europy przy
-ch budowano wieże ogniowe, a często stanowią
e budynek, związany z ratuszem; takie H-e
yły w Clermont, Boulogne, Arras.—W Polsce
e znakomitszych rynków krytych należą Sukien-
ice w Krakowie; budynek piętrowy, w gotyckim
tylu, wzniesiony za panowania Piastów, ma dłu-
ości 180 łokci, na dole posiada jedną obszerną
awę. Bolesław Wstydliwy pobierał czynsz za
klepy w Sukiennicach. Zachowany do dziś budy-
ek murowany wzniesiono za Kazimierza Wiel-
kiego. (Historyę tego budynku ob. pod Sukienni-
ce).—Zbudowane w ostatnich czasach H-e na
zachodzie Europy przeznaczone są wyłącznie
do handlu artykułami spożywczemi. Do najob-
szerniejszych i zamierzonych na największą skalę
należą H-e centralne w Paryżu, rozpoczęte w po-
łowie XIX stulecia; do najozdobniejszych zaliczyć
należy H-ę w Hannowerze, ukończoną w 1895 r.;
na tej ostatniej pod względem wewnętrznego
urządzenia poczęści są wzorowane budowane
H-e w Warszawie. Główne cechy hal paryskich
i warszawskich w krótkości podajemy.

II. Halle centralne w Paryżu (Halles centrales de Paris). Prawie od samego swego powstania (1137) w Paryżu H-e były głównem środowiskiem stałego prowiantowania mieszkańców stolicy, chociaż, oprócz żywności, mieściły się w nich sklepy z odzieżą, obuwiem, płótnem i t. p. Ze wzrostem ludności, z przebudowywaniem hal, spożywcze towary zaczęły w nich przeważać, lecz wszystko szło mniej - więcej starym trybem do czasów drugiego Cesarstwa, kiedy w 1851 roku rozpoczęto budowę hal centralnych, kolosalnych pod względem rozmiarów i przeznaczonych dla towarów spożywczych; handel ten w nich się ześrodkował naprzód z powodu dogodności, jakie przedstawiały nowe urządzenia, powtóre z powodu zamknięcia niektórych rynków w stolicy ze względów hygienicznych, lub estetycznych. H-e centralne, budowane według projektu inżyniera Baltarda, obecnie nie są jeszcze ukończone: zaprojektowanych bowiem było 14 pawilonów, z nich tylko 10 jest oddanych dla handlu, od numeru 3 do 12.—Plac zajęty H-mi centralnemi przedstawia powierzchnię 87 790 met. □ (blizko 16 morgów); z nich pod ulicami i przejazdami pozostaje 43 600 m. □, a przestrzeni pod dachem 44190 m. □. Porównywając H. C. z innemi znajdujemy: dwie H-e Berlińskie razem wzięte posiadają przestrzeni pod dachem 20 700 m. □, przeto stanowią mniej niż połowę hal centralnych, a oba pawilony H-i warszawskiej będą stanowiły mniej niż $^1/_6$ część. Plac, zajęty przez budynki, ma długości 490 metrów, wyciągnięty ze wschodu na zachód, i szerokości 150 m., budynki zaś są na nim rozłożone w następującym porządku: na wschodnim krańcu terrytoryum stoją dwa pawilony, służące na pomieszczenie zarządu hal, następnie okrągły budynek z kopułą, przeznaczony na zboże; dalej idą dwa rzędy (po 5 w jednym) wspomnianych dziesięciu pawilonów prawie kwadratowej formy; wszystkie one wpoprzek placu mają rozmiar 55 metrów, wzdłuż placu sześć—po 40, a cztery po 52 metry. Ustawione w dwa rzędy, 10 pawilonów tworzą jedno przejście podłużne, szerokie na 15 m., i cztery przejścia poprzeczne; z nich trzy mają szerokość 15 metrów a jedno—315 metrów. Wązkie przejścia między pawilonami, równie jak i pawilony, pokryte są metalowemi dachami o kilku kondygnacyach i o wielu oszklonych powierzchniach, szerokie zaś przejście jest odkryte i nosi nazwę „Boulevard des Halles". Pod pawilonami i pasażami zbudowane są piwnice murowane, wysokie, trochę oświetlone, dobrze wentylowane; służą one na skład towarów martwych i żywych; tu są baseny dla ryb i miejsca do tuczenia drobiu. Ściany pawilonów, kolumnady i wiązania dachowe—wszystko wykonane z żelaza. Po ukończeniu hal paryskich wspomniany sposób ich budowania naśladowano w innych miastach Belgii i Francyi, gdyż przedstawia on znaczne dogodności: metalowe ściany nie zajmują miejsca, konstrukcya wychodzi lekką, miłą dla oka i zupełnie ogniotrwałą. Jednak praktyka wykazała, że halle wykonane tylko z żelaza w zimie są za zimne, latem za gorące, przeto w konstrukcyach nowszych lat spotyka się więcej ścian murowanych i dachów izolowanych na ciepło.—Każdy pawilon posiada swój numer; numera nieparzyste III do XI są po północnej stronie placu, numera parzyste IV do XII po południowej. Handel w halli prowadzi się hurtowny i detaliczny i w następującym porządku rozlokował się w różnych budynkach: Pawilon III i V. Hurtowna i detaliczna sprzedaż mięsa (wołowina, wieprzowina i baranina), w pawilonie III odbywa się wysortowywanie mięsa niezdrowego. Pawilon IV. Hurtowna sprzedaż drobiu i zwierzyny. Część drobiu sprowadza się żywą i tuczy się przed zabiciem w piwnicach. Pawilon VI. Hurtowna i detaliczna sprzedaż podróbek (triperie); mózg, serce, nerki, wątroba, nogi, flaki itp. dostarczasą w stanie świeżym z rzeźni miejskich i w stanie solonym z zagranicy (Hollandya—mózg i nerki). Pawilon VII i VIII. Hurtowna i detaliczna sprzedaż owoców i warzywa. Pawilon IX. Hurtowna i detaliczna sprzedaż ryb rzecznych, morskich i skorupiaków. Pawilon X. Sprzedaż masła i jaj. Tu sprowadzają najrozmaitsze gatunki masła, margaryny, szmalcu; w piwnicach pewne gatunki masła podlegają operacyi, zwanej la maniotte: jest to mieszanie gatunków masła, farbowanie i prasowanie w formy, używane przy sprzedaży. Jaja, których rocznie się roz-

Digitized by Google

chodzi do 230 milionów sztuk, podlegają gatunkowaniu na klasy przed pojawieniem się w handlu detalicznym. Pawilon XI. Najbardziej odwiedzany, handel detaliczny; posiada 146 handli drobiem, 120 jarzyną i nowaliami i 8 pieczonem mięsem. Towar do tych ostatnich sklepów przychodzi jako pozostałość z wielkich restauracyj, z hoteli, zamożnych domów, ambasad i t. p. i sprzedaje się na porcye bardzo tanie, bo począwszy od trzech sous; lepsze kawałki cenione drożej, i bywają zabierane przez mniejsze resturacye. Pawilon X. Sprzedaż serów i ostryg. Jakie robi obroty halla centralna, sądzić można z tablicy, przedstawiającej ilość towaru wprowadzonego do każdego pawilonu w 1892 roku.

Numer pawilonu	Jakość towaru	Ilość sprowadzona
III i V	Mięso	43 095 901 klg.
IV	Drób i zwierzyna	22 823 573 „
VI	Podróbki	1 995 971 porcyj
VII i VIII	Owoce i jarzyny	12 073 465 klg.
IX	Ryby i skorupiaki	31 124 343 „
X	Masło i jaja	27 373 146 „
XII	Sery	7 716 875 „
	Ostrygi	32 867 000 sztuk

Oprócz sklepów w pawilonach mieszczą się one w Carau des halles, t. j. w przejściach krytych między pawilonami, na ulicach zewnątrz pawilonów, w ich przecięciach i na placach. Tam rozlokowano 1 518 straganów, z których 1 418 przeznaczono na kwiaty cięte i żywe, 32 na jagody (agrest, porzeczki, wiśnie) i 67 na sałatę. — Na zakończenie wspomnimy o typach hal paryskich. Les dames de la halle są to przekupki, zajęte handlem detalicznym, znane ze swego legendowego narzecza, a także z entuzyastycznego przywiązania do rodziny królewskiej. Posiadały one przywilej składania powinszowań królowi (nowy rok, urodziny następcy tronu i t. p.): dlatego zjawiały się w Wersalu, wręczały bukiet i wyrażały na klęczkach swe powinszowania. Napoleon I przyjmował je w Tuileries, Napoleon III dał im świetny bal po d. 2 grudnia; one były zwolenniczkami generała Boulangera, a dziś są rusofilkami. Dzielą się na syndykaty rybaczek i zieleniarek. — Forts de la halle są to tragarze do ładowania przybywających towarów, tragarze uprzywilejowani, określonej liczby i stanowiący osobną korporacyę. Kto chce wstąpić do niej, powinien merowi złożyć stosowną deklaracyę i należyte świadectwo moralności. Przyjęty otrzymuje medal do noszenia na zewnętrznej odzieży, lecz go wkłada dopiero, kiedy złoży egzamin, dowodzący zdolności do obranej professyi. Egzamin odbywa się w IV pawilonie, w otoczeniu przyszłych kolegów i polega na wyniesieniu z piwnicy paki, ważącej 200 klg. Za pracę swoją otrzymują ci robotnicy wynagrodzenie według taksy, dzielą się na grupy i każda grupa składa zarobek do wspólnej kasy, z której wydają pensye starym i spracowanym.

III. Halle targowe warszawskie. Myśl pobudowania wygodnych i odpowiadających wymaganiom chwili, hal targowych w Warszawie powstała około r. 1880, a została podniesioną przez ówczesnego prezydenta miasta, generała Starynkiewicza, którego czynnej inicyatywie Warszawa zawdzięcza wiele pożytecznych instytucyj.—Uznaną została potrzeba usunięcia pierwotnego sposobu targowisk, pod gołem odbywających się niebem, gdzie brud, słota i kurz miejski w żaden sposób nie przyczyniały się do zaopatrywania mieszkańców miasta w hygieniczne artykuły spożywcze. Potrzeba więc było stworzyć, na wzór istniejących już od lat przeszło dwudziestu prawie we wszystkich miastach Europy, krytych targowisk, odpowiednie pomieszczenie. Magistrat miasta skorzystał ze zniesienia starych i w wielkiem zaniedbaniu i upadku będących koszar kawaleryjskich na placu Mirowskim, nabył plac ten na własność, z zamiarem przeznaczenia go pod budowę hal targowych; wszelako różne przeszkody, bądź administracyjne, bądź finansowe, nie pozwoliły przez długie lata pożytecznej tej instytucyi w czyn wprowadzić. Już przed laty dziesięciu architekci warszawscy, Szyller i Jabłoński, obaj wychowańcy akademii sztuk pięknych w Petersburgu, opracowali projekt krytych hal, zastosowany do miejsca dla nich przeznaczonego. Magistrat postanowił budowę wypuścić sposobem dzierżawy i przedsiębiorstwa; projekt jednak sam, jako też sposób jego wykonania, nie znalazły poparcia u władz wyższych, ani też zainteresowania się osób prywatnych. Dopiero w r. 1897, za rządów obecnego prezydenta miasta, generała Bibikowa, opracowano projekt amortyzacyjnego sposobu budowy: miasto, przy wzroście różnorodnych interesów, poczuło się w możności przeprowadzenia tego poważnego przedsięwzięcia, przyczem polecono samo opracowanie budowli inżynierowi miejskiemu, Milkowskiemu, który po odbytych poważnych studyach w główniejszych miastach Europy, wywiązał się chlubnie z niełatwego zadania. Plac Mirowski, mający powierzchnię mocno wydłużonego prostokąta, nie pozwolił na zaprojektowanie jednej ogólnej halli, czyniąc ją w takim razie za wązką w stosunku do długości, a w wewnętrznej formie zbyt monotonną dla oka. Z konieczności wypadło zbudować dwa oddzielne pawilony, oddalone o 53 metry (1 metr=1.736 łokci pols.; 1 metr kwadr.=3.01 łokci kwadr. pols.) wyciągnięte w kierunku prawie ze wschodu na zachód, między ulicami Zimną i Ciepłą; a ponieważ każdy pawilon posiada długości 95.45 metra, to odległość front wschodniego od zachodniego wynosi 244 metr

Digitized by Google

Digitized by Google

HALLE TARGO

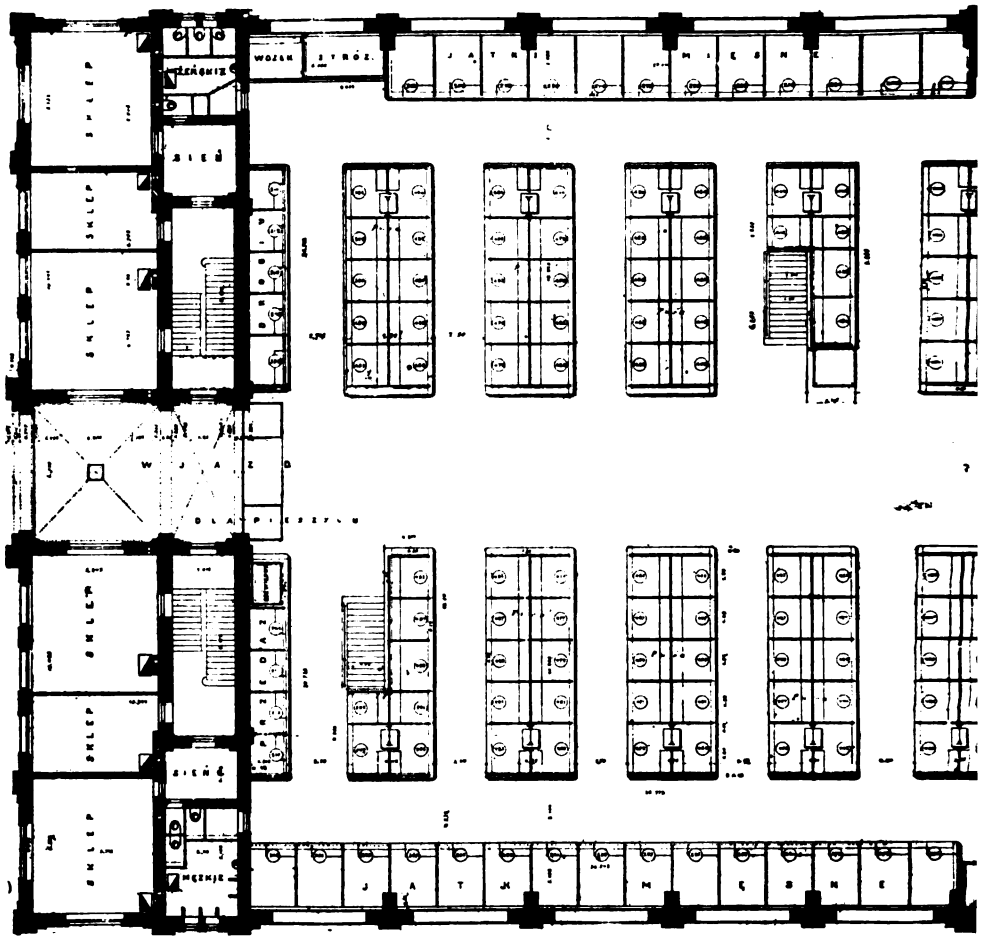

Fig. 2. **Plan sklepów i s**

HALLE TARGOWE W WARSZAWIE.

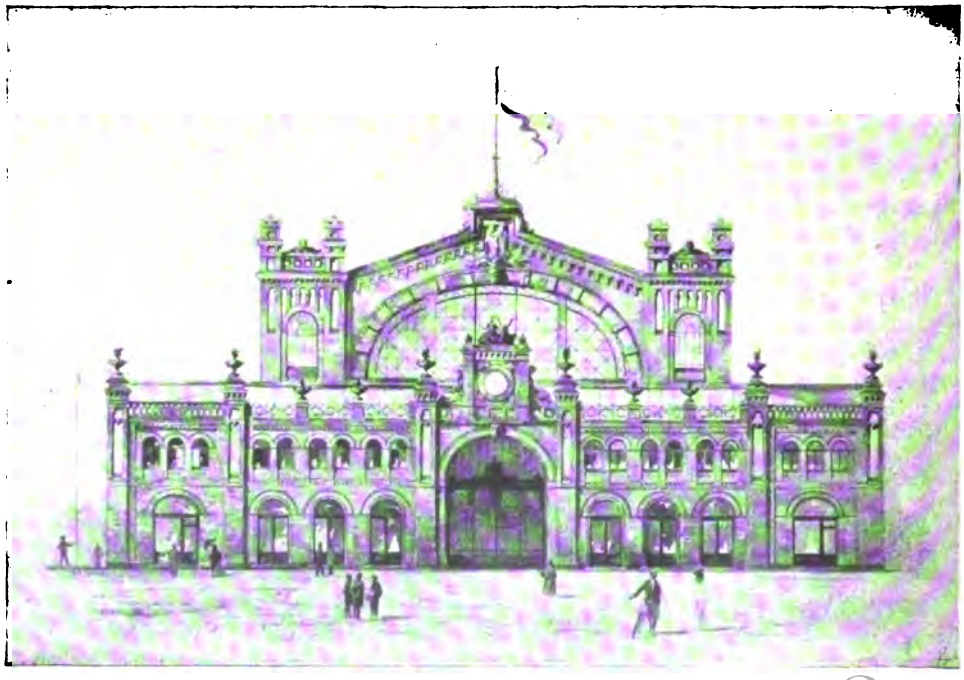

Fig. 4. **Elewacya frontowa.**

Digitized by Google

W WARSZAWIE.

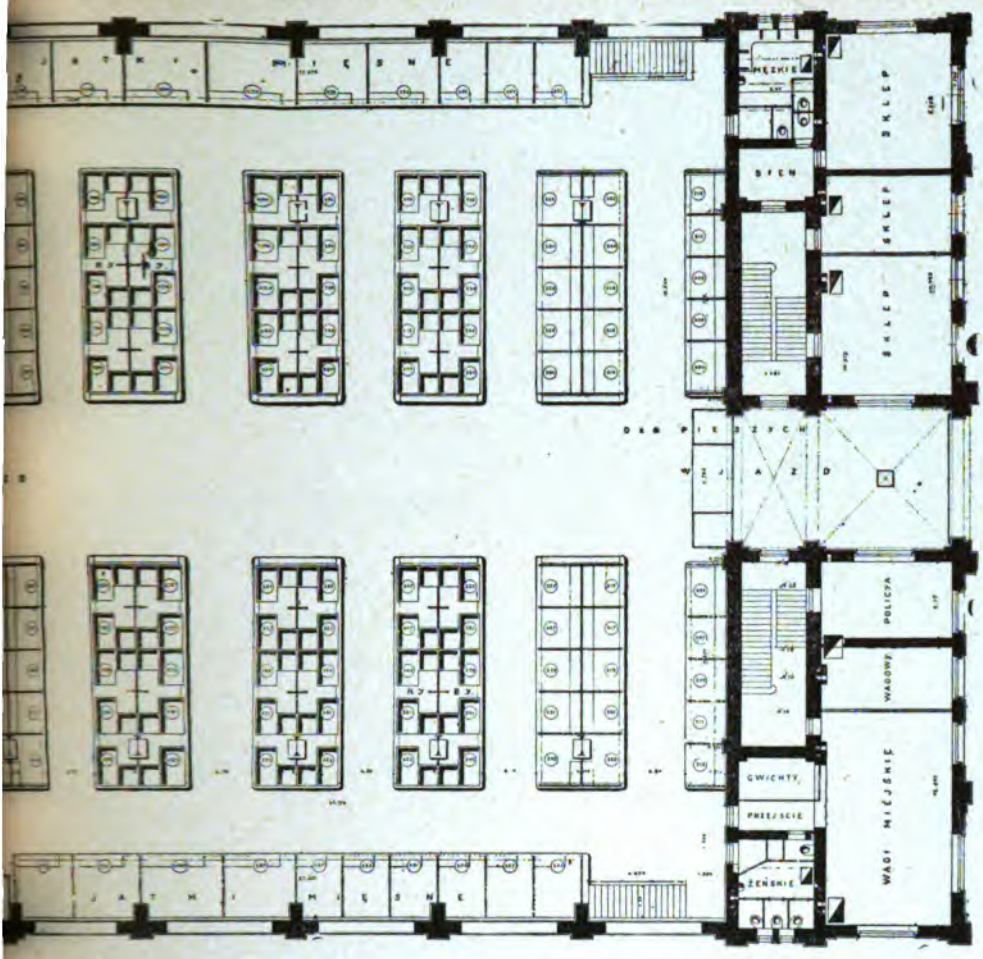

ów jednego pawilonu.

HALLE CENRALNE W PARYŻU.

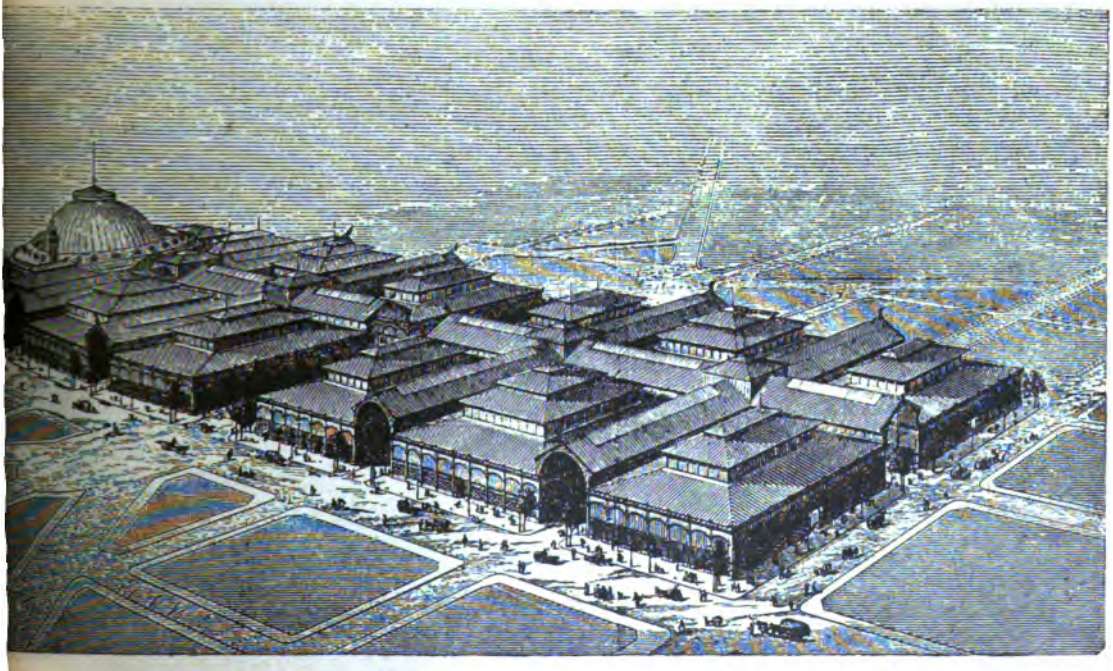

Widok ze strony północno-zachodniej.

Digitized by Google

Do art. „Halla" (zesz. 212 b, str. 255—257).

Digitized by Google

Digitized by Google

HALLE TARGO

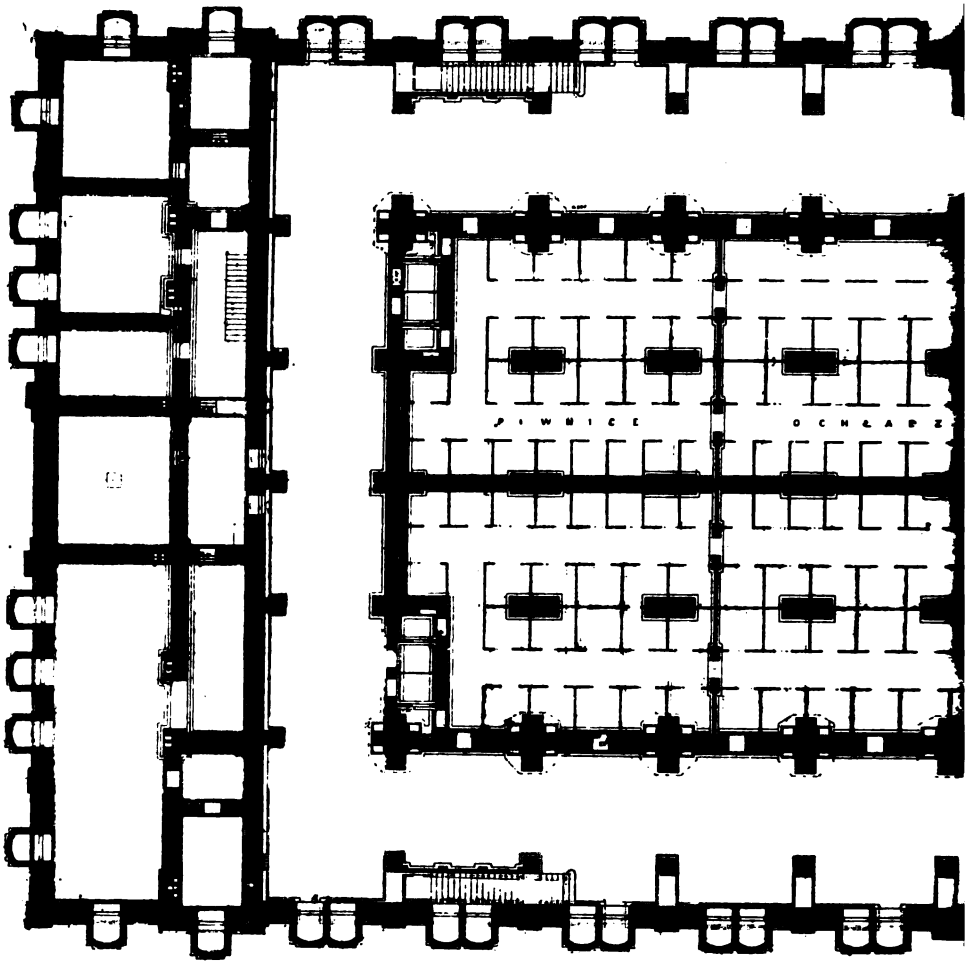

Fig. 1. Plan piv

HALLE TARGO

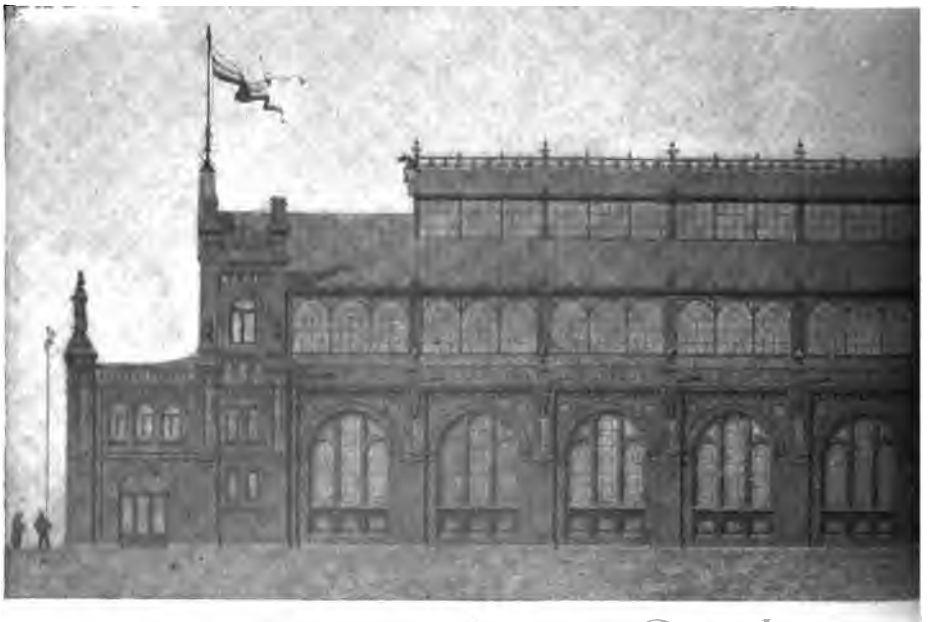

Fig. 3. Elewacya bo

Digitized by Google

W WARSZAWIE.

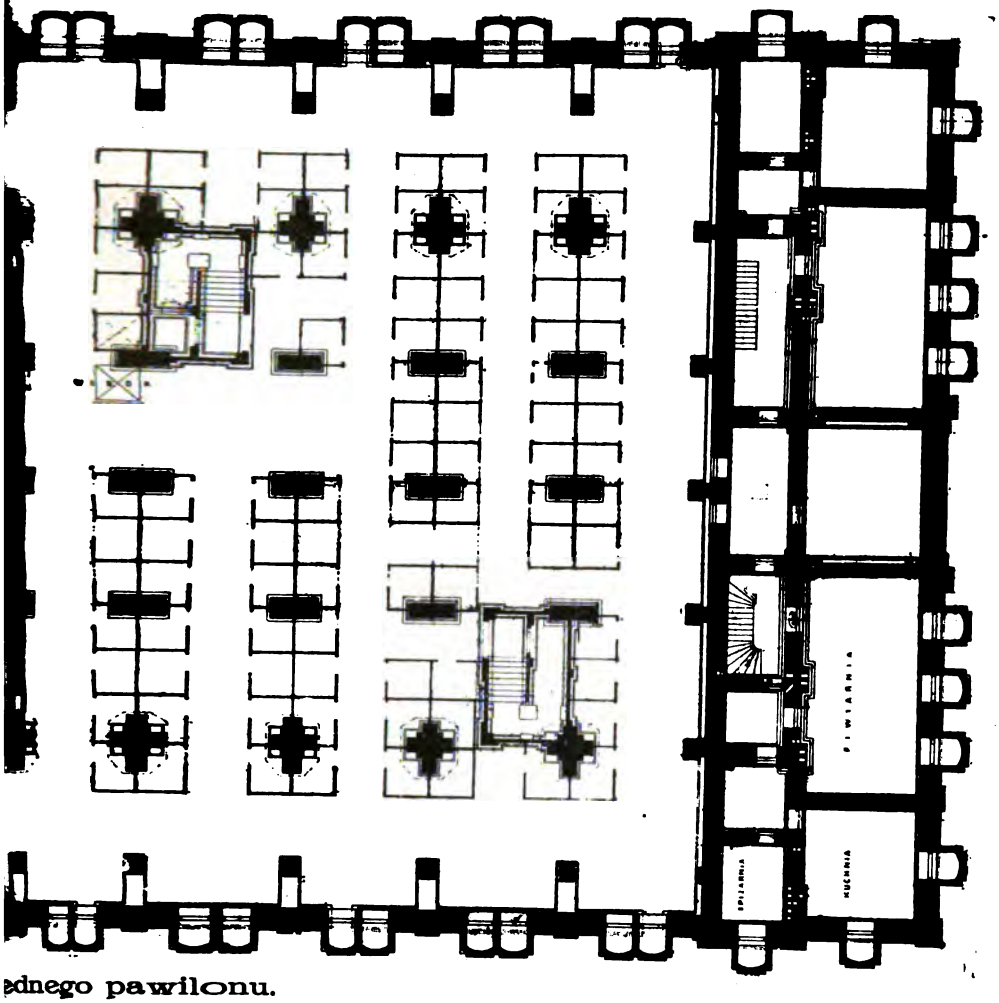

jednego pawilonu.

W WARSZAWIE.

jednego pawilonu.

Digitized by Google

Do art. „Halla" (zesz. 212 b, str. 254).

Digitized by Google

zko czwartą część wiorsty. Środek między roma pawilonami zajmuje budynek machin, którym wytwarzana energia elektryczna pozży do oświetlenia rynków, jako też do tucznego ochładzania części piwnic, gdzie każdej porze roku może być utrzymywana mperatura około 3°C. Dołączona tablica przedawia: fig. 1 plan piwnic jednego pawilonu; g. 2 plan sklepów i straganów; fig. 3 elewacyę boczną, zwróconą ku południu i północy; g. 4 elewacyę frontową, zwróconą ku wschodowi i zachodowi. Każdy z budynków hal tanowi w ogólnej swej formie prostokąt długoei 95.45 metrów i szerokości zewnętrznej 42.84 metry, powierzchni zaś ogólnej zabudowanej 089 met. kw. Właściwa halla targowa stanowi środek budynku, długości wewnętrznej 3.56 m., szerokości 41.46 m., całkowitej powierzchni 3 050 m. kw. Z tej-to ostatniej ilości na same stragany, oraz jatki mięsne, basenty dla ryb i t. p. miejsca, przeznaczone dla przekupniów, wypada 1 296 metrów kwadratowych w każdej halli, reszta zaś stanowi część przejazdową, czyli środkową, oraz ulice i przejścia boczne dla dostępu publiczności do sklepów. Sklepów zaś tych i straganów mieści się w obu hallach 515, z których na sprzedaż mięsa, zwierzyny i drobiu przeznaczono 100, do sprzedaży ryb w jednej z hal 60, pozostała zaś liczba 355 przeznaczona do sprzedaży jarzyn, produktów mlecznych i różnych innych. Sklepy i stragany stanowią pewną liczbę grup prostokątnych, poczęści wpoprzek budynku rozłożonych, lub też szeregi umieszczone dookoła ścian wewnętrznych; te ostatnie zaś przeważnie na jatki mięsne przeznaczone. Z obu szczytów każdego budynku wiodą do niego bramy, przez które w pewnych godzinach wjeżdżać będą wozy, ładowne różnemi artykułami; prócz tego wejścia dla pieszej publiczności pomieszczone są w środkowych punktach wszystkich czterech boków prostokąta budowli. Szerokość wewnętrznej przejazdowej ulicy, 7.2 m. wynosząca, pozwala na swobodne mijanie się wozów z pełnym ładunkiem. Posadzka, wyłożona w części przejazdowej trwałym klinkierem, w przejściach zaś i sklepach płytami terrakotowemi, posiada odpowiednie spadki, obfite wpusty kanalizacyjne, dozwalające na stałe zraszanie i spłókiwanie, oraz utrzymywanie czystości i porządku wewnątrz budynku. Ku wygodzie sprzedających, w czterech rogach H-i pomieszczone są ustępy, oraz umywalnie, z należytą kanalizacyą, wentylacyą i wszelkiemi warunkami hygienicznemi. Halla główna pokryta jest dachem o kilku kondygnacyach, opartym na lekkiej i estetycznej, żelaznej konstrukcyi. Dach rzeszony w załamach kondygnacyi posiada całe szeregi okien, oświetlających z góry całe wnętrze H-i; prócz tego podłużne ściany budynku rzucają bogate światło przez szereg wielkich i pięknych okien. Całkowita powierzchnia okien oświetlających H-ę stanowi 36% wewnętrznej płaszczyzny budynku. Ściany od wewnątrz na wysokość sklepów wyłożone cegiełką glazurowaną, chroniącą od zabrudzenia i stanowiącą tło jedyne pod względem hygienicznym. Sklepy i stragany rozdzielone są ścianami żelaznej konstrukcyi, pokrytej siatkami drucianemi; oba te materyały prócz tego ze względów hygienicznych pokryte będą powłoką cynkową. Lady sklepów rzeźniczych są marmurowe, półki zaś w straganach jarzynowych, oraz innych — drewniane. Sprzedaż ryb odbywać się będzie w osobno na ten cel pobudowanych grupach z basenami marmurowemi, zasilanemi wodą. Bezpośrednio z wnętrza hal, ku wygodzie utrzymujących sklepy rzeźnicze, rybne i wielu innych artykułów, prowadzą wygodne kamienne schody do obszernych piwnic, takiejże ogólnej co i H-e powierzchni. Piwnice te, oświetlone w części szeregiem okien, dobrze przewietrzane, zawierają w połowie swej wielkości osobne komory, specyalnie, jak to wyżej wzmiankowaliśmy, chłodzone. Chłodnie, omurowane pustemi ścianami, od spodu i od sklepień zaopatrzone w izolacyę, mieszczą szeregi sklepów czyli przegród. Takież same przegrody na składy różnorodnych produktów, niepotrzebujących koniecznie nizkiej temperatury, pomieszczono w pozostałej części piwnic. Dla ułatwienia opuszczania cięższych przedmiotów, jako to: całych ćwierci mięsnych, lub pak z rybami mrożonemi i t. p. do piwnic, w pośrodku każdej H-i znajduje się winda. Stróże, obowiązani czuwać ustawicznie nad utrzymaniem czystości i porządku wewnątrz rynku, mają przeznaczone dla siebie osobne schronienie, prócz tego w obu hallach znajduje się pomieszczenie na wózek, gromadzący różne odpadki, dopóki następnie z budynku nie zostaną usunięte. Szczyty obu hal, zamykające ich wnętrze wysokiemi ścianami, zdobnemi pięknem architektonicznem rozczłonkowaniem, stanowią zarazem pawilony piętrowe, mieszczące pewną liczbę sklepów z wejściem od ulicy, tudzież wszelkie pomieszczenia dla administracyi. Znajdujemy tu prócz tego od strony Żelaznej Bramy restauracyę, niezbędną dla wygody sprzedających, oraz piwiarnię w jednej części piwnic. W innych stronach budynku widzimy stacyę próby mięsa, oraz dział urzędu hygienicznego, wagi miejskie, posterunki policyjne i sale przeznaczone na siedzibę specyalnego urzędu; nadto na piętrach znajdują się lokale, przeznaczone do wynajmu na składy, kantory lub tym podobne. Całkowity koszt wzniesienia obu pawilonów hal miejskich z wewnętrznem urządzeniem, oraz budynku machin, dosięga wysokości 1 225 000 rubli. Jeżeli do tego dołączymy koszt instalacyi machin i przyrządów do chłodzenia piwnic, obliczony na 143 000 rubli, tudzież zaprowadzenie elektrycznego oświetlenia wszystkich poszczególnych wewnętrznych przestrzeni kosztem 20 500

Digitized by Google

rs., nadto fundusz przeznaczony na dozór techniczny i koszta opracowania projektu około 55 000 rs., — otrzymamy summę 1 443 500 rs., stanowiącą ogólny koszt urządzenia pierwszych hal w Warszawie, z chwilą ostatecznego ich oddania do użytku publicznego.—Opisawszy w głównych zarysach same budowle, nie od rzeczy będzie wspomnieć o osobistościach, których staraniom i pracy miasto nasze zawdzięczać będzie jedną z piękniejszych swych ozdób. W pierwszym rzędzie należy złożyć wyrazy wielkiego uznania długoletniemu wice-prezydentowi miasta, Ziętkowskiemu, który, przejąwszy w spuściźnie po byłym prezydencie, generale Starynkiewiczu, wątek tego projektu, usilną pracą i osobistem staraniem u władz wyższych doprowadził dzieło do wykonania. Wspomniany już wyżej inżynier kommunikacyi, Bolesław Milkowski, autor projektu, urodzony w roku 1863 w Drozdach (gubernia Warszawska, powiat Grójecki), ukończył instytut inżynierów kommunikacyi w Petersburgu w roku 1886, pracował przy budowach kilku dróg żelaznych, lub w ministeryum, zanim objął obowiązki jednego z inżynierów miasta Warszawy. Architektoniczną część w ostatecznej formie, w jakiej budowle wykonane zostały, w stylu tak zwanym Rohbau, opracował Ludwik Panczakiewicz, Krakowianin, współpracownik architekta, Józefa Dziekońskiego. Kierownikiem technicznym w czasie budowy i wykonawcą części konstrukcyjnej był inżynier August Łobodziński, wychowaniec politechniki wiedeńskiej. Budynki hal zostaną wykończone w oznaczonym zgóry terminie, t. j. na 1-go grudnia 1901 roku. A. Kus.

Hallé Jan Noël (* w Paryżu w r. 1754—† tamże d. 11 lutego r. 1822), uczony lekarz francuski. W zawodzie swym wykształcił się w Paryżu i Rzymie, gdzie ojciec jego przez czas pewien zajmował stanowisko dyrektora akademii malarskiej. Powróciwszy do Paryża, złożył w r. 1776 egzamin i osiągnął prawo do wykonywania sztuki lekarskiej. W grudniu r. 1778 został członkiem świeżo założonej Société royale de médecine; w r. 1794 w przeobrażonej szkole lekarskiej paryskiej otrzymał katedrę fizyki lekarskiej i hygieny. Na stanowisku tem rozwinął działalność pedagogiczną i naukową bardzo użyteczną i dzielną. W r. 1804 Napoleon I powołał go na lekarza przybocznego, obok Corvisarta (ob.); równocześnie został też profesorem w Collège de France.—Większość prac H-go wyszła, zaczynając od r. 1782, w „Mémoires de la Soc. roy. de méd." i w „Mém. de l'Acad. des Sciences", do której członków także był zaliczony. Najważniejsze z prac tych zajmują się szczepieniem ospy ochronnej, szkodliwością źle urządzonych miejsc ustępowych i chorobami górników w kopalniach węgla; zasilał oprócz tego różne wydawnictwa lekarskie rozprawami rozmaitej treści; wszystkie odznaczają się wielką znajomością rzeczy i opracowaniem starannem.—Por. „Biogr. médicale" (T. V, str. 2[illegible] i nast.); „Dictionnaire historique" (T. III, str. 9) i „Mém. de l'Acad. de méd." r. 1853 (T. XVII, str. I—XXVIII). Dr J. P.

Halle Karol (* 11 kwietnia 1819 w Hagen, w Westfalii—† 25 października 1895 w Manchesterze), pianista i dyrektor orkiestry. W 1836 r. udał się do Paryża, gdzie kształcił się w teoryi muzycznej u Cherubiniego i Bertona, a w grze na fortepianie u Kalkbrennera, Liszta i Chopina. W 1846 urządzał ze skrzypkiem Alardem i wiolonczellistą Franchommem głośne wieczory muzykalne w sali konserwatoryum. Po wybuchu rewolucyi w 1848 r. przeniósł się do Londynu, gdzie występował z koncertami i zajmował się udzielaniem lekcyj na fortepianie. Od 1850 r. objął dyrekcyę stowarzyszenia koncertowego w Manchesterze, a 1857 wytworzył własną orkiestrę, która wielkiego dostąpiła uznania. W 1888 H. otrzymał indygienat szlachecki i ożenił się z Wilmą Nerudą (rozwiedzioną z kompozytorem Normannem), słynną wirtuozką na skrzypcach. A. Pol.

Halleck Fitz Greene, poeta amerykański (* 1790 w Gurlford—† 1867). W 1811 wszedł jako urzędnik do banku, pracował w tym zawodzie do 1849; ostatni jego zwierzchnik, J. J. Astor, zapisał mu dożywotnią rentę w wysokości 200 dolarów, po otrzymaniu której H. usunął się do miasta rodzinnego, gdzie przebywał do śmierci. Pierwszą jego pracą były, napisane razem z Rodmanem Drake: „Croaker Papers" (1818); w 1819 ogłosił satyrę „Fanny", w swoim czasie bardzo poczytną. Dalsze pisma jego są: „Marco Bozzaris" (1825), „Alnwick Castle and other poems" (1827), „Connecticut", „Young America" (1846). Zbiorowe wydania poezyj jego wyszły w 1847 i 1869 r.

Halleck Henry Wager, generał amerykański (* w Waterville 1815—† w Louisville 1872). Mianowany porucznikiem inżynieryi w 1839, po ukończeniu szkoły w West Point pracował przy fortyfikowaniu portu w N.-Yorku; odbył potem podróż do Europy; po powrocie brał udział w wojnie z Meksykiem. W r. 1854 wystąpił z wojska i został dyrektorem drogi żelaznej w Kalifornii. Po wybuchu wojny domowej wrócił do wojska; mianowano go generałem-majorem i kommendantem departamentu Missouri. W marcu 1862 oddano pod jego kommendę wszystkie wojska, znajdujące się nad Mississippi, t. j. około 100 000 ludzi; nie wyciągnął jednak należytych korzyści ze swej przewagi liczebnej z powodu zbytniej ostrożności. D. 30 maja zdobył Corinth, 15 czerwca miasto Chattanooga; 11 lipca mianowano go wodzem naczelnym. Rozdrobnił siły swoje zbytecznie i psuł przebieg operacyj wojennych ciągłem przeinaczaniem rozporządzeń generałów; to też w marcu 1864 oddano naczelną kommendę Grantowi,

Digitized by Google

H. stanął na czele sztabu wojskowego prezydenta Lincolna. Po wojnie był kommendantem stałych okręgów wojskowych, naostatku w Louisville. H. napisał: „Elements of military art and science" (1846); „International law" (1861); „Elements of international law and laws of war" (1866).

Hallen Andrzej (* 22 grudnia 1846 w Göteborgu, w Szwecyi), kompozytor muzyczny. Kształcił się w konserwatoryum w Lipsku (1866—8), następnie u Rheinbergera w Monachium (1869) i Rietza w Dreźnie (1870—1). Wróciwszy do miasta rodzinnego, objął dyrekcyę miejscowego towarzystwa koncertowego; w 1848 został powołany do Sztokholmu na dyrektora filharmonii, gdzie w osiem lat później otrzymał posadę kapelmistrza opery. Napisał opery: „Harald der Wiking" (graną 1881 w Lipsku, a 1884 w Sztokholmie) i „Hexfällen" (1896); dwie „Rapsodye szwedzkie"; ballady na chór, głosy pojedyńcze i orkiestrę: „Vom Pagen und der Königstochter", „Traumkönig und sein Lieb", „Das Schloss am Meer", „Styrbjörn Starke", „Das Ahrenfeld"; poematy symfoniczne: „Sten Sture" i „Aus der Waldemarsage"; chór „Vineta", wiele pieśni niemieckich i szwedzkich i t. p. A. Pol.

Hallenburg, przydomek Hallerów.

Haller, herb polski z nadania. Na tarczy czterodzielnej w polach I IV, złotych, po trzy listki koniczyny: dwa u góry, jeden u dołu; w II i III, czerwonych, krokiew złota. Nad hełmem, w koronie szlacheckiej, trzy pióra strusie: białe między czerwonemi. Labry z prawej strony zielone, z lewej czerwone, podbite srebrem.

Fig. 65. Haller (herb).

Nadany Marcinowi Hallerowi, właścicielowi dóbr Polanka pod Lwowem, przez Franciszka II, dnia 3 sierpnia 1793 roku, z przydomkiem von Hallenburg.—Źródła: Hefner, Borkowski, Ostrowski. D.

Haller Jan, Niemiec, księgarz, nakładzca i drukarz krakowski z końca XV i pierwszego ćwierćwiecza XVI stulecia. Pisze się „de Verdra" i „de Rotenburga", nazywa w słowach zwróconych do Stuchsa „Concivis norimbergensis"; jest rzeczywiście Norymberczykiem, urodzonym prawdopodobnie w dawnej forteczce górskiej, Rottenburg, o 5 mil na półn.-ws. od miasta. Hoffman w „De typographiae initiis in regno Poloniae", twierdzi, że H. uczył się drukarstwa u Koburgera, który w r. 1472 miał drukarnię w Norymberdze, a wierząc we współczesność drukarstwa ich obu, sądzi nawet, że pierwsze czcionki od Koburgera sprowadził. Lelewel uważa H-a za winiarza z powołania. Rok urodzenia i rok osiedlenia się H-a w Krakowie nie są wiadome. Obywatelem Krakowa, nawet mężem wielce czułym na dobra umysłowe (vir humanissimus) był już w końcu XV wieku; Hoffman daje mu godność rajcy. Musiał H. z jakiegokolwiek tytułu zetknąć się z Akademią, gdyż go nazywają „Scholaris", Wisłocki zaś przy tym określniku kładzie datę domyślną 1482 r. H. był wprzód księgarzem, zanim drukarstwu się oddał, a to stało się dopiero w XVI w. W całym jego przejawie nakładzca, przyjaciel uczonych, a więc zamożny i światły księgarz, przeważa nad drukarzem. Bentkowskiego druki hallerowskie jako najdawniejsze polskie są dziś mytem; nikt już dziś nie wierzy w H-a, drukującego w Krakowie już w r. 1490, a nawet i 1486, nikt nie posuwa się aż do przyznawania mu druków głagolickich Fiola (ob.) i nie wplata go w bajkę Starowolskiego o Głogowczyku jako przekładaczu ksiąg świętych Kościoła wschodniego, w którą wierzył taki nawet umysł jak Wiszniewski (II, 54 nst.), Bandtkie J. S. oczyścił wprawdzie wiedzę Bentkowskiego, przyznawał jednak jeszcze H-owi druk Turrecrematy (ob.) krakowskiego (1475). Wiedziano i pisano o hallerowskim dwoistym mszale z r. 1494—95, i o przywileju kardynała Fryderyka, później dodrukowanym, bo przypadłym już na czasy regencyi za Aleksandra, który na Litwę wyjechał 2 maja 1502 roku; znano oba „Exercitia" Jana z Głogowy (1499 i 1500), obie „Quaestiones" Versora (1499 i 1501); lecz nie umiano, czy też przez właściwą bibliografom-odkrywcom gorączkowość, nie chciano do wiedzy na gorąco wpuścić krytyki na zimno. Odróżnienie księgarza-nakładzcy od drukarza usuwa niepewność. H. już w końcu XVI w. sprzedawał w Krakowie książki, mógł je nawet odrazu przywieźć z Niemiec; niewątpliwie też już przed r. 1500 robił własne nakłady, ale drukarzem jeszcze nie był. Na sześciu przytoczonych tu książkach podpisuje się jako nakładzca („ad impensas"); Wisłocki dołącza siódmą. Wszystkie te książki były drukami zagranicznemi: oba mszały, folio i 4-o, wyszły z Norymbergi, oba „Exercitia" i „Quaestiones" 4-o (1499) z Lipska, „Quaestiones" z r. 1501 z Metzu („Metis"). Nietylko najdawniejsze druki krakowskie nie są bynajmniej hallerowskiemi, jak chciał Bentkowski,

Digitized by Google

ale zgoła niema ani jednego inkunabułu wyszłego z officyny H-a, a w XVI już wieku pierwszeństwo jego jako drukarza silnemu zaprzeczeniu ulega. Napis na „Epistola Caji Plinii Secundi maj. ad T. Vespasianum imp.": „Chalcographatum hac *primitiali pressura* Cracoviae per Casparum Hochfeder an. Dom. MCCCCCIII", zestawiony z innym z tego samego roku na Donata „De octo partibus orationis", wręcz nie pozwala uważać H-a za pierwszego drukarza krakowskiego. Druki „Exercitium secundae partis Alex." i Ἔργα καὶ ἡμέραι z dodanym tytułem „Georgica", Hezyoda przełożonego na łacinę (oba Kraków 1504), jeszcze wyraźniej ukazują wyłączny charakter nakładzcy; o tem samem świadczą i „Questiones" Głogowczyka z tego samego roku 1504-go. Dopiero w r. 1505 Poznańczyk Bederman, w przedmowie do własnych już „Georgica" złacinnionego Hezyoda, mówi o sztuce drukarskiej: „teraz dopiero w naszem studyum (Akademii) krakowskiem nakładem Hallera sprawność swą okazywać (vigere) zaczęła", i ten też rok można przyjąć za pierwszy drukarstwa hallerowskiego. Słowa samego H-a w dedykacyi mszału płockiego (Kraków 1520): „...qui in amplissimo regno ante alios artem impressoriam studiosissime agere cepi ([Ja], który w tem wielce dostojnem państwie przed innymi sztukę drukarską z jaknajwiększem oddaniem się prowadzić zacząłem)" — nie zgadzają się z prawdą, gdyż H. dopiero od r. 1505 ma własne swoje druki, a Kraków przecież drukował już wcześniej. W spisie Estreichera (VIII wstęp) drukarnia H-a istnieje przez lat 20 za jego życia, do 1525; używa za godło (Fig. 66) pierwszych liter imienia i nazwiska, przecinających się prostopadle, a ułożonych wkształt krzyża podwójnego — tak, że uczony Piekosiński uważa ten znak za filigran klasztoru św. Ducha w Krakowie („Duchaków" — jak ich nazywa). Ale i w okresie niezaprzeczonego już istnienia niewszystkie druki z godłem hallerowskiem rzeczywiście do Hallera należą. Gdy Janocki przytacza druk z tem godłem już pod r. 1502, trzeba je uważać za herb raczej księgarza - nakładzcy, niż drukarza, a co w tym jednym przypadku, to i we wszystkich, w których H. nie jest wyraźnie drukarzem. Z drugiej strony znowu—niewszystkie druki H-a znak jego noszą. Według Lelewela drukarnia H-a powstała z hochfederowskiej. Jak poprzednio, choć rzadko, H. jako tylko nakładzca wiązał się z Hochfederem i Sebastyanem Hyberem, tak teraz, gdy ma już drukarnię własną, występują obok niego: Vietor, Floryan Ungler, Wolfgang Lern, Wolfgang de Pfaffenhofen, — w sposób taki, że domniemywać się trzeba albo ich dyspozytorstwa, prowadzenia, albo dzierżawienia, albo nawet posiadania zakładu. Może być, że z początku — w myśl owego wynurzenia się Bedermana — drukarnia H-a mieściła się gdzieś na terrytoryum Akademii, ale tylko przez czas krótki. „In aedibus, in domo Joh. H." zjawia się już w r. 1504, może i wcześniej, i ciągnie aż do samego końca. W oznaczeniu tego łącznika, który spajał H-a z książką, panuje wielka rozmaitość: „Arte et impensis — Cura et impensa — Industria et impensa — In officina — Ex officina — Impensis, sumptu et opera — Opera et impensis — Imprimebat — Impensis — Ad impensam — Apud — Per" wraz z powyższemi dwiema postaciami ustawicznie się przewijają, nawet w jednym i tym samym roku, co bez zewnętrznych dowodów uniemożliwia zsummowanie druków rzeczywiście hallerowskich. Liczbę ich Estreicher pod 200 podsuwa; Bentkowski z Hoffmanna, Janockiego oraz Panzera ułożył listę 119. W typach czcionek panuje gotyk; antykwa zjawia się późno i skąpo i jest niekształtna. Format najczęstszy 4-to. Nakładzca-drukarz dodaje drzeworyty, wszakże niemi nie szasta. Najwspanialej wydany jest folio Statut Łaskiego d. 27 stycznia 1506 r., w części lub w całości powtórzony w końcu 1507 albo początku 1508 roku, — i bodaj czy jeszcze przed sejmem radomskim, 1505 r., który Statut przyjął, potrzeba wydrukowania go nie była dla H-a bodźcem najsilniejszym do założenia własnej drukarni. Prawie równocześnie z wydawcą H-em szedł H. drukarz. Przed Unglerem i Vietorem on był pierwszym w Krakowie na większą skalę wytwórcą książek, z bytem już ustalonym i wieloletnim. Wszystkie te książki są łacińskie (z wyjątkiem Statutów, Mszałów i Horaryów, Agend, życia św. Kazimierza [ob. Ferrerius] i Stanisława, poezyj Pawła z Krosna, Dantyszka, Krzyckiego, Suchtena, „Descriptio" Miechowity—które razem niewiele pozycyj wypełniają), scholastyczne; wydania wogóle nie uderzają starannością. W każdym razie ruchliwością i powodzeniem H. umiał sobie wyrobić poważanie, skoro go nazywano „vir providus — optimus—famatus—famatissimus—virorum doctorum fautor excellentissimus", a wzmogła się jeszcze ta cześć społeczna, gdy Zygmunt I w r. 1508 obdarzył H-a szlachectwem. Paprocki dobrze umieścił swój zwykle przesadny zapał, gdy H-a nazwał *Divus Chalcographus* („Herby Rycerstwa"), płonąc dla druku więcej niż dla drukarza. Gdy się przedsiębierstwo rozwinęło, przedsiębierca zapragnął własnej papierni, i bądź sam ją na Prądniku założył, bądź istniejącą już dzierżawił (ob. Filigran). Sprawą tą zajmował się Tomkowicz Stanisław. Po skonie H-a, w r. 1525, zakład jego wraz z księgarnią czynnym był jeszcze do r. 1528: w tym jeszcze

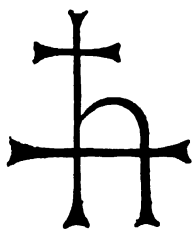

Fig. 66.
Godło drukarni Hallera.

Digitized by Google

roku wdowa dzierżawiła papiernię Ś-to-Duską na Prądniku.—*Bibliografia* przy Fiolu i Filigranie; nadto: Wisłocki Wł. „Incunabula typographica Bibl. Univers. Jagell. Crac." (Kraków 1900); Kopera Fel. „Spis druków epoki Jagiellońskiej w zbiorze Emeryka Hutten-Czapskiego w Krakowie" (Kraków 1900); „Biblioteka Krakowska", wydawana przez Tow. miłośników historyi i zabytków Krakowa (bieżąca). S.

Haller Franciszek, lekarz, Krakowianin, syn Jana, znanego drukarza i nakładzcy, urodził się w ostatniej ćwierci wieku XV, stopnie filozoficzne, bakałarza i magistra, osiągnął w latach 1511 i 1515, gdzie doktorat w medycynie otrzymał—niewiadomo. Był później profesorem uniwersytetu Jagiellońskiego; od r. 1522 do 1528 pełnił obowiązki pisarza (notarius) miasta Krakowa. Rok śmierci nieznany. — Por. S. Kośmińskiego „Słownik lekarzów polskich" (str. 160). Dr J. P.

Haller Bertold, reformator Bernu (* w r. 1492 w Aldingen, w Szwabii, z ubogich rodziców). Kształcąc się początkowo w Rottweil, sławnej naówczas szkole Michała Rubellusa, doznał ojcowskiej opieki kapelana Augustyna Bolstera, a w Melchiorze Volmarze, późniejszym nauczycielu Kalwina, znalazł oddanego sobie współucznia. W Pforzheimie, gdzie następnie się kształcił, kolegował z Melanchtonem, z którym w przyjacielskich stosunkach pozostawał do śmierci. Obrawszy sobie stan duchowny, H. uczęszczał do uniwersytetu w Kolonii i otrzymał stopień bakałarza teologii. Zamiaru swego, by ukończyć studya we Freiburgu, nie mógł urzeczywistnić, gdyż Rubellus powołał go w r. 1513 na nauczyciela szkoły w Bernie. Tu miał spełnić wielkie zadanie reformatora religijnego tego miasta, o czem nietylko nie myślał, ale ku czemu zbywało mu na potrzebnych zdolnościach, i ku czemu jego skromność i brak stanowczego charakteru się nie nadawały. Opatrzność jednak w niezwykły sposób pokierowała jego losem. Zostawszy w r. 1515 pomocnikiem kanonika przy katedrze św. Wincentego, dra Tomasza Wyttenbacha, H. gruntownie badał Pismo św., a znajomość z Zwingliuszem i nawet serdeczna przyjaźń z nim, niemało wpłynęły na przekonania H-a. Kiedy zaś Wyttenbach został proboszczem w Bielu, miejsce po nim objął H. Kazaniami swemi na podstawie Słowa Bożego zjednał sobie wprawdzie wielu zwolenników wśród radzców miasta, nie brakowało jednak i na przeciwnikach, szczególnie wśród rodzin szlacheckich. H. już zamierzał opuścić Bern i udać się do Bazylei, gdy postanowieniem rady z d. 15 czerwca 1523 pozwolono dalej głosić Ewangielię według nauki Pisma św. Konserwatywna partya pomimo to powydalała duchownych, skłaniających się do reformy Kościoła, i dziwnym zbiegiem okoliczności pozostał tylko jeden H., któremu nawet pozwolono mieć kazania w klasztorach. To wpływowe, aczkolwiek niebezpieczne, stanowisko dodało H-owi odwagi. W końcu roku 1525 zaprzestał odprawiać mszy, jako kaznodzeja został jednak nadal zatwierdzony. Na dysputę w Badenie (1526), która miała utrzymać dawny porządek, rada miasta posłała i H-a. Trudne tam było jego położenie, pozostał jednak wierny swoim przekonaniom, i utrzymał się dalej na swojem stanowisku jako kaznodzieja. Rozdwojenie w radzie spowodowało dysputę w Bernie (1528), na której H. odniósł zupełne zwycięstwo, i słusznie za reformatora Bernu jest uważany. W r. 1530 udał się H. do Solury, aby i tam przeprowadzić reformacyę, przyjęty jednak został bardzo nieprzyjaźnie. Wobec chwiejnych kroków teologów sztrasburskich zachowywał się H. niedowierzająco. Pragnął on zgody z Lutrem, ale nie kosztem ustępstw lub dwuznacznych formuł. Silnie krzewiąca się sekta baptystów niepokoiła go bardzo. Ostatnią troską jego było dopomódz Genewie, oblężonej przez księcia Sabaudzkiego. W roku 1535 stan jego zdrowia uległ nagłemu pogorszeniu się, przy zdwojonej pracy. D. 17 stycznia 1536 r., na trzy dni przed wyruszeniem wojska berneńskiego na odsiecz Genewie, wypowiedział swe ostatnie kazanie; doczekał się pomyślnej wiadomości. D. 25 lutego zakończył życie w młodym stosunkowo wieku. Umarł bezpotomnie; nie ogłosił drukiem żadnej z prac swoich. Nazwisko jego przeszło zaszczytnie do potomności u wyznawców Kościoła reformowanego, a wdzięczne miasto Bern kazało wybić na 300-letni jubileusz H-a medal pamiątkowy z jego podobizną.—(M. Kirchhofer „B. Haller oder die Reformation von Bern", Zurych 1828; Kuhn „Die Reformatoren Berns", Bern 1828; Pestalozzi „B. Haller", Elberfeld 1861). Ks. A. K. D.

Haller von Hallerstein, Ojciec Augustyn, astronom (* 1703 w Krainie—† 1774 r. w Pekinie). Wstąpił do zakonu jezuitów i udał się w missyi 1735 roku do Chin, gdzie po śmierci księdza Ignacego Köglera (ob.) roku 1746 został mandarynem i prezydentem trybunału astronomicznego. Przeprowadził tam liczne dostrzeżenia, które wydane zostały p. t. „Observationes astronomicae" (Wiedeń 1768). Podał metodę oznaczania odległości środków słońca i księżyca podczas zaćmień, sporządził kartę Tartaryi oraz plan Makao. S. K.

Haller Albrecht von (* w Bernie dnia 16 października r. 1708—† tamże d. 12 grudnia r. 1777) lekarz uczony, słynny jako anatom, fizyolog, botanik i bibliograf, ceniony też jako poeta zdolny. Pochodził ze starej rodziny patrycyuszów berneńskich; ojciec jego był prawnikiem i dał mu wychowanie i wykształcenie bardzo staranne. Obdarzony zdolnościami niezwykłemi, Haller jako chłopiec dziewięcioletni umiał już po grecku i po hebrajsku i żywo zajmował się dzieja-

Digitized by Google

mi. Po ukończeniu szkół, mając wtedy dopiero lat 15, wstąpił pod koniec r. 1723 na wydział lekarski w Tubindze; przebywał tam półtora roku, poczem udał się do Lejdy, gdzie głównie mistrzami jego byli Albinus i Boerhaave (ob.); tam też w r. 1727 dyplom doktorski osiągnął. Następnie pracował jeszcze nad anatomią w Londynie i w Paryżu. W r. 1728 przybył do Bazylei, gdzie pod przewodnictwem J. Bernouillego (ob.) zajmował się matematyką, wykładając równocześnie zastępczo anatomię, oraz pracując nad botaniką. W roku następnym osiadł w rodzinnem Bernie, chcąc poświęcić się wykonawstwu lekarskiemu, do którego wszakże nie miał szczęścia nigdy. W czasie pobytu kilkoletniego w grodzie tym pełnił obowiązki bibliotekarza miejskiego, uporządkował zbiory numizmatyczne tamtejsze i wykładał anatomię. Głównemi atoli zajęciami jego były wtedy: botanika i poezya. Wydał wtenczas po raz pierwszy, bezimienie, zbiór wierszy p. n. „Versuch schweizerischer Gedichte" (Bern 1732 i 22 wydania późniejsze, ostatnie z r. 1828; 7 przekładów franc. nadto po jednym ang., włosk. i łac.) przyjęty z zachwytem w całej Europie. W latach późniejszych zbogacił jeszcze literaturę nadobną powieściami następującemi: „Usong, eine morgenländische Geschichte" (Bern 1771, 1773 — tłóm. hollend. szwedzkie i węg.); „Alfred, König der Angelsachsen" (tamże 1773 i Karlsruhe 1779; przekł. fr. 1774) i „Fabius und Cato, ein Stück aus der römischen Geschichte" (Bern 1774, Karlsruhe 1779; przekł. franc. Lozanna 1782). Dziś już wprawdzie nikt ich nie czyta, ale pomimo to znalazły jeszcze niedawno krytyka (M. Widmann „A. v. H. und seine Staatsromane", Biel 1893).—H., pisząc wiersze, nie zaniedbywał jednak ani anatomii, ani botaniki, a pracami swemi nad temi gałęziami nauki zyskiwał sobie rozgłos coraz szerszy uczonego bardzo poważnego. W r. 1737 powołano go na profesora zwyczajnego do nowozałożonego uniwersytetu w Gietyndze, powierzając mu wykłady anatomii, chirurgii i taniki. Stanowisko to zajmował do marca r. 17 w którym tęsknota zagnała go znów do ojc zny. H. przyczynił się niezmiernie do r kwitu młodego uniwersytetu; założył w Giet dze teatr anatomiczny, przy którym powstała t dzięki jemu, pierwsza pracownia fizyologic w Niemczech; założenie ogrodu botanicznego ło również dziełem jego; także i powołanie życia towarzystwa „Societät der Wissenschafte oraz wydawnictwa „Göttinger gelehrte Anzeige w którem setki ocen rozmaitych wydrukow Osiadłszy w Bernie, zajmował różne urzędy ob watelskie; w r. 1758 mianowano go dyrektore Salin w Bex, w dolinie Rodanu, oraz rządz okręgu Aigle. Urzędy te sprawował, mieszk jąc w wiosce górskiej Roche, przez lat 6. W 17 powrócił znów do Bernu, gdzie też dokonał ż cia chwalebnego. Po ustąpieniu z Gietyngi p woływano go tam z powrotem, również kilka krotnie chciano mu oddać stanowiska świetne i korzystne w Halli i Berlinie, ale przyjęcia ich odmawiał stale: wolał pracować nad nauką w kraju własnym.— H. należał do rzędu ludzi wyjątkowych; uczonością wszechstronną i wiedzą niemal nieprawdopodobną, jako też pracowitością bezprzykładną przewyższał niewątpliwie wszystkich współczesnych; przytem jaśniał charakterem nieskazitelnym i umiał sobie zjednywać ludzi powierzchownością ujmującą i obejściem miłem, zniewalającem każdego, kto się do niego zbliżył. Profesorem był świetnym, czczonym i kochanym od uczniów bardzo licznych. Największe zasługi położył H. jako fizyolog. Można rzec bez przesady, że jest ojcem fizyologii nowożytnej, jako pierwszy, który naukę tę zawiódł na tory badań ściśle naukowych, opartych na doświadczeniu umiejętnem, a jego „Primae lineae physiologiae" (wyd. 1-e Gietynga 1747 i mnóstwo późniejszych, oraz tłómaczenia liczne) słusznie aż do pierwszych lat wieku XIX uchodzić mogły za podręcznik wyborny. W szczegóły zasług jego naukowych wchodzić tu nie możemy. Prace jego anatomiczne, botaniczne i bibliograficzne, również uchodziły zawsze, i słusznie, za wzorowe; wogóle powiedzieć wolno, iż wszystko, co kiedykolwiek napisał, należy do najprzedniejszych wytworów ducha ludzkiego. W 136-ciu drukowanych pracach jego większych, które doczekały się razem 576 wydań i tłómaczeń, nie znajdzie się ani jedna na zarzut mierności zasługująca. Rozumie się, że oceniać je należy ze stanowiska nauki owoczesnej, nie dzisiejszej. Nie mogąc tu dla braku miejsca wyszczególnić nawet najważniejszych dzieł H-a, odesłać musimy do źródeł niżej wymienionych, zawierających wyliczenie ich dokładne, jak oto: Sennebier „Eloge historique de Mr. A. de Haller" (Bazylea 1778; przekł. niem. Bern w tymże roku) i „Epistolarum ab eruditis viris ad Alb. Hallerum scriptarum pars I etc." (Bern 1773—

Fig. 67. Albrecht von Haller.

Digitized by Google

1775 tomów 6—na końcu ostatniego mieści się spis najdokładniejszy wszystkich prac H-a, oraz wydań ich różnych).—Prace pozostałe w rękopisach przechowują biblioteki w Bernie, Medyolanie i Pawii.—Działalność i znaczenie H-a opisał dobrze H. Haeser w „Lehrbuch d. Geschichte d. Med." (wyd. trzecie, t. II, str. 561—579; znajduje się tam zestawienie 50-u najważniejszych prac H-a). Najnowsze oceny działalności i życiorysy przywodzi J. Pagel w „Einführung in d. Gesch. der Med." (Berlin 1898, cz. 2, str. 625 i 626). Dr J. P.

Haller Karol Ludwik, publicysta i prawnik szwajcarski (* 1768 r. w Bernie), wcześnie zwrócił uwagę wybitnemi zdolnościami: w 1792 sekretarz legacyi związkowej do generała francuskiego, konsystującego w Genewie, w celu uwolnienia armii szwajcarskiej; w missyach podobnych wysyłany do Lugano, Medyolanu i Paryża. R. 1797 ogłasza pierwszą swą pracę „Gutachten über die Verbesserung der bernischen Criminal-Processform". R. 1798 ułożył projekt konstytucyi dla Rzplitej Szwajcarskiej — w zupełnem przeciwstawieniu do później wyznawanych i głoszonych poglądów. Wnet jednak stał się wrogiem wszelkiej rewolucyi, a ścigany przez opinię własnego miasta i kraju musiał emigrować. Szukał schronienia w Rastatt u Metternicha, ojca późniejszego ministra, i znalazł zajęcie w Wiedniu w kancellaryach rady wojennej. Wtedy napisał: „Was ist besser: Krieg oder Frieden mit den Franzosen" (1800), „Wer ist der Angreifer: Oesterreich oder Frankreich" (1805). Przed nadciągającymi Francuzami uciekł do Zagrzebia. W Szwajcaryi jednak zaszły zmiany i 1806 r. powołano go na katedrę prawa do Bernu. Wydał cały szereg broszur naukowych w duchu reakcyi, a 1814 r. po restytucyi rządu arystokratycznego został członkiem Wielkiej, a później i Tajnej Rady. Jednak i ta forma rządu nie zadowalniała go. Znienawidzony przez kolegów, piętnowany przez opinię publiczną, złożył profesurę; r. 1821 przyjął wyznanie katolickie i obwieścił ten krok w liście publicznym, który miał 50 wydań. Pozbawiony wszystkich urzędów, emigrował powtórnie tym razem do Paryża. Tutaj w atmosferze powszechnej reakcyi burbońskiej powstało jego słynne, wielkie, sześciotomowe dzieło: Restauracya nauki o państwie („Restauration der Staatswissenschaft oder Theorie des natürlich geselligen Zustandes, der Chimäre des künstlich bürgerlichen entgegengesetzt" (1816—1834). Dzieło to powstało nietylko z przeciwstawienia, ale i z głębokiej nienawiści do „Contrat Social" Russa. Państwo jest objawieniem praw rządzących w przyrodzie, a mianowicie prawa silniejszego; wszystkie stosunki zależności powstają z przewagi jednej strony nad drugą; takim jest stosunek małżonków, ojca i dziecka, nauczyciela i ucznia, wreszcie władzy do poddanych. Francuska rewolucya utwierdziła H-a w tem przekonaniu. Nie dała ona jednostce wymarzonej wolności, lecz przeciwnie, zrodziła najokrutniejsze pogwałcenie jej przez tłum. Na jej tryumf nie dała zgody wola jednostki. Jeżeli zaś rządziła Francyą przez lat tyle, zawdzięczała to, oczywiście — przewadze, gwałtowi. A jeżeli tłum i pospólstwo może objawiać gwałt, stosować siłę, wolno to czynić i monarsze. Wszelka władza, wszelka władza państwowa oparta jest na takiej przewadze.—Naukowa wartość dzieła nader niewielka. Był to akt czysto-polityczny, witany przez jednych z miłością, przez drugich przyjęty z fanatyczną nienawiścią. Przetłómaczone zostało w całości na język włoski, poczęści na francuski, łaciński, hiszpański i angielski. W Paryżu H. otrzymał miejsce urzędnika, dzięki poparciu Polignac'a, mianowany 1830 r. profesorem w Ecole des Chartes, musiał uciekać przed rozruchami lipcowemi do Solothurnu, gdzie dokonał dni swoich († 1854), ogłaszając cały szereg pism w obronie ultramontanizmu: „Satan und die Revolution" (1835), „Geschichte der kirchlichen Revolution" (1836), „Die Freimaurerei" (1840), „Mélanges de droit publique et de haute politique" (1839) i t. p., pisując do dzienników niemieckich, zniesławiony i wzgardzony. — Liter.: Mohl „Geschichte u. Litteratur der Staatswissenschaften" (II, 529—560, najobszerniej), poza tem w podręcznikach ogólnych historyi nauk politycznych Bluntschlego, Pawła Janeta, a z najnowszych Rehma „Geschichte der Staatsrechtswissenschaft" (1895). S. P.

Haller de **Hallenburg** Józef († 1850 r.) pochodził z tego rodu, co drukarz, Jan; był prezesem Rzeczypospolitej krakowskiej. Wydał projekty statutów Towarzystwa ubezpieczeń od ognia 1833 i urządzenie Towarzystwa dobroczynności.

Halley Edmund, astronom, fizyk i matematyk (* 1656 w Haggerston pod Londynem—† 1742), był synem zamożnego mydlarza, kształcił się w Oxfordzie. Już w 20-m roku życia podał w „Philosophical Transactions" metodę geometryczną oznaczania punktów odsłonecznych i mimośrodów dróg planetarnych, a w tymże czasie, w 1676 r., udał się na wyspę św. Heleny dla obserwacyi gwiazd w celu sporządzenia karty nieba południowego, przyczem obserwował przejście Merkurego przez tarczę słoneczną. Na podstawie trzymiesięcznych dostrzeżeń ogłosił „Catalogus stellarum australium" (1679), obejmujący gwiazdy 6 pierwszych wielkości. Z wielką gorliwością zajął się badaniem magnetyzmu ziemskiego; w r. 1683 ogłosił w „Phil. Trans." tabelę zboczeń magnetycznych w różnych punktach ziemi, w r. 1698—1700 odbył dwie podróże do wybrzeży Ameryki i Afryki dla oznaczenia kierunku igły magnesowej w różnych punktach ziemi, a na podstawie tych dostrzeżeń ułożył pierwszą kartę linij izogonicz-

Digitized by Google

nych. Dla wyjaśnienia zawiłych objawów magnetyzmu ziemskiego przyjął, że ziemia posiada jądro stałe, oddzielone od skorupy substancyą ciekłą i wirujące z odmienną od niej szybkością; zarówno skorupa jak i to jądro posiadają bieguny magnetyczne oddzielne, a wzajemne przesuwanie się ich sprowadza zmiany wiekowe zboczeń. Na zlecenie Towarzystwa królewskiego, którego sekretarzem został 1713, udał się do Gdańska dla załagodzenia sporu, jaki się wywiązał między Hookem a Heweliuszem co do wyższości obserwacyj astronomicznych lunetą nad prowadzonemi okiem nieuzbrojonem, a Heweliusz go przekonał, że obserwacye jego, dokonywane dioptrą, nie ustępują co do ścisłości ówczesnym pomiarom prowadzonym przy pomocy lunety. W r. 1680—81 udał się do Francyi i do Włoch dla ustalenia wzajemnej łączności między obserwatoryami w Greenwich i Paryżu, a podczas tej podróży między Calais i Paryżem obserwował słynną kometę, noszącą jego nazwisko. W r. 1701 zdjął kartę wybrzeży angielskich w kanale Brytańskim, a od cesarza niemieckiego otrzymał zaproszenie do wyszukania miejsca odpowiedniego na założenie portu na wybrzeżu Istryi. Po powrocie został 1703 po Wallisie profesorem geometryi w Oksfordzie, a po śmierci Flamsteeda 1720 astronomem królewskim i dyrektorem obserwatoryum w Greenwich. H. ogłosił w „Phil. Trans." 78 rozpraw z rozmaitych działów astronomii i fizyki. Jako matematyk zajmował się głównie teoryą równań. Opracował teoryę księżyca i udoskonalił ją tak, że odtąd nadawała się do oznaczania długości geograficznej na morzu. Metodą Newtona obliczył 1705 r. drogi 24 komet, a w szczególności komet z r. 1531, 1607 i 1682, i wyraził domysł, że są one jedną i tąż samą kometą peryodyczną, której powrót zapowiedział na początek 1759 r., co się też ziściło, a kometa otrzymała jego nazwisko. Do oznaczenia paralaksy słońca zalecił obserwacyę przejścia Wenery przez tarczę słoneczną, pierwszy też wykazał 1718 r. ruch własny gwiazd stałych, opracował wyborne „Tabulae astronomicae" (1749; wyd. 2-e, Lalande'a, 1759) i sporządził dokładne wydanie katalogu gwiazd Ptolemeusza. Podał wzory na obliczanie przebiegu promieni przez soczewki i na oznaczanie wysokości gór z dostrzeżeń barometrycznych, aerolitom przyznał pochodzenie kosmiczne, a zorzę północną uznał za zjawisko magnetyczne; wyjaśnił początek passatów przez silne ogrzanie okolic równikowych, lubo kierunku statecznego tych wiatrów wyjaśnić nie zdołał. Ulepszył dzwon nurkowy, pracował nad budową termometru i zbudował oktant, dogodny do obserwacyj astronomicznych na morzu. S. K.

Halleya kometa, ob. Komety.

Hallfred Ottarsson Vandraedaskald, znakomity skald islandzki (* około 967—† na morzu przy brzegach Irlandyi 1007). Wypędzony wraz z ojcem z Valusdal, udał się do Norwegii (987), opiewał zrazu Hakona Jarla, później króla Olafa Tryggvasona, który kazał go ochrzcić (995) i umieścił w swej straży przybocznej, wreszcie Sigvalda Jarla i Olafa, króla Szwecyi. Po powrocie do Islandyi (1000), dowiedział się o śmierci Olafa Tryggvasona i uczcił jego pamięć w pięknej odzie („Ólufsdrápa"). Z dzieł jego pozostały tylko urywki; wystarczają one jednak, by dać wysokie wyobrażenie o jego zdolnościach poetyckich; są również cenne dla historyi z powodu alluzyj do wydarzeń, których był świadkiem. Jest on bohaterem jednej z najciekawszych sag, wydanej w „Fornmanna saegur" (1825—27, tom I—III); przekład łaciński w „Scripta historica Islandorum" (1828—29, t. I—III), szwedzki S. H. B. Svenssona (1864), duński Fr. Winkel Horna („Billeder" t. III, 1876).

Hallgrim Petursson, psalmista islandzki (* 1614—† 1664 roku). Około roku 1628 pracował jako uczeń przy kuźni w Glückstadt i w Kopenhadze, a krótkie chwile wolne od obowiązków poświęcał nauce. Poślubiwszy tam rodaczkę swoją, wracającą z niewoli w Algierze, udał się z powrotem do Islandyi, gdzie się oddał swemu zawodowi. Biskup jednak Bryniulf Sweisson, zwróciwszy uwagę na jego wybitne zdolności, zajął się jego dalszem wykształceniem i gdy H. został wyświęcony na kapłana, mianował go pasterzem dusz w Hvalsnes 1664 roku, następnie zaś w Saaurboe. W r. 1667 H. zmuszony był zrzec się swych obowiązków, z powodu iż zachorował na trąd. Z prac jego najpopularniejszą jest: „Psalterium passionale" (Hils 1666); poza tem: Poezye religijne (Hils 1755; wyd. 2-e), rymy o Krókarefie, Magelonie i Piotrze Szczęśliwym. Pierwszy tom zbioru jego „Salmar og kvaedi" ukazał się w Reykjavik 1787 r. Δ

Hallier Ernest, botanik i filozof (* 1821 r. w Hamburgu); r. 1848 wstąpił na naukę do ogrodu botanicznego w Jenie, potem zaś pracował jako pomocnik w rozmaitych zakładach ogrodowych; od r. 1854 oddawał się studyom przyrodniczym i filozoficznym w Berlinie, Jenie i Getyndze. Roku 1860 habilitował się w Jenie i został profesorem nadzwyczajnym. Napisał: „Farmaceutische Naturgeschichte und Waarenkunde" (Moguncya 1865); „Die pflanzlichen Parasiten des menschlichen Körpers" (Lipsk 1866); „Gärungserscheinungen" (tamże 1867); „Phytopathologie" (1868); „Das Choleracontagium" (1868), i w. in. Prócz tego czuwał nad opracowaniem Kocha „Taschenbuch der deutschen und schweiz. Flora" (Lipsk 1878) i dał w nowem opracowaniu dzieło Schlechtendala, Langethala i Schenka „Flora von Deutschland" (wydanie piąte w 20 tomach, Gera 1880—1888). Od r. 1883 H. oddał się wyłącznie filozofii; główne dzieła jego z tego zakresu: „Die Weltanschauung des Naturforschers" (Jena 1875); „Kulturge-

Digitized by Google

nichte des XIX Jahrhund. in ihren. Beziehungen der Entwicklung der Naturwissenschaften" tutgard 1889); Aesthetik der Natur" (tamże 90); „Aesthetik der Landschaftsgärtnerei" (Lipsk 91). *

Halligi, małe i nizkie wysepki, zaledwie nurzające się z wody, wynioślejsze części zanych marschów na zachodniem wybrzeżu Szleswigu, między lądem i podłużnemi wyspami diuwemi (np. Sylt). Każdy taki hallig przedsta a obszar łąkowy, zaledwie na 1 m. nad pom normalnego przypływu wzniesiony, a więc czasie wysokich przypływów zupełnie zalewa. Największe z tych wysepek nie dosięgają -tu km. □, niektóre zaś są tak małe, iż zadwie jednej rodzinie służyć mogą za miejsce bytu, lub nawet całkiem nie są zamieszkane dostarczają nieco siana. Z powodu nizkiego łożenia tych wysp domy są zbudowane na zgórzach usypanych (Werfen albo Wurfen) na palach. Ilość H-ów, a stąd i ilość domów mieszkańców, zmniejsza się. Ponieważ nizkie, otniste, wyspy nie posiadają źródeł, więc mieszańcy używają do picia wody deszczowej, którą bierają w rezerwoarach, zwanych Fethingen. imo trudnych warunków życia i niebezpieczeńwa zalewu, mieszkańcy H-ów, Fryzowie, są ardzo przywiązani do swej drobnej ojczyzny; yną jako nieustraszeni żeglarze. W. N.

Hallit, minerał, jedna z mik, znaleziona w Pensylwanii; według Tschermaka hallit jest rozłożonym meroksenem. Z. W.

Halliwell-Phillips (James Orchard), literat angielski (* w Chelsea 1820—† w Birmingham 1889). Już w młodym wieku okazywał wielki zapał do bibliografii; będąc jeszcze studentem, był już współpracownikiem „Parthenonu" (1836—37). Aż do ostatniej chwili robił poszukiwania w bibliotekach, zbierał rękopisy i książki rzadkie i opracowywał rezultaty swych badań. Z dzieł jego zasługują na wymienienie: „Dictionary of archaic and provincial Words" (1846); „Letters of the kings of England" (1849, 2 tomy); „Contributions to early English literature" (1848—49); „Literature of the Sixteenth and Seventeenth Centuries" (1851); „Early History of the English freemasonry in England" (1842); „Notes of excursions in North Wales" (1861); „Rambles in Western Cornwall" (1861). Najwięcej sławy przysporzyły mu liczne prace poświęcone Szekspirowi, jak oto: „Life of W. Shakespeare" (1848); „Shakespeariana" (1841); „Stratford upon Avon in the times of the Shakespeares" (1864); „Outlines of the life of Shakespeare" (1887); „Stratford Records and Shakespeare autotypes" (1885) i inne.

Hallmann Edward (* w Hannowerze d. 10 czerwca r. 1813—† w Berlinie d. 24 lutego r. 1855), lekarz zasłużony jako krzewiciel stosowania wody zimnej w lecznictwie. Początkowo zapisał się w r. 1832 na wydział teologiczny w Gietyndze; wydalono go stamtąd w roku następnym z powodu udziału w ruchach politycznych. W r. 1834 udał się do Berlina i pracował w uniwersytecie tamtejszym nad anatomią porównawczą i histologią. W ciągu roku następnego był pomocnikiem (amanuensis) słynnego prof. J. Müllera (ob.). Lata 1836 i 1837 spędził w domu rodzicielskim w Hannowerze i wydał wtedy pierwszą pracę swą p. n. „Die vergleichende Osteologie des Schläfenbeins etc." (Hannower 1837); powrócił potem do Berlina, zapisał się na wydział lekarski, i w r. 1839 w styczniu, obroniwszy rozprawę „De cirrhosi hepatis", dyplom doktorski otrzymał. W tymże roku wyjechał do Louvain, gdzie pracował nad histologią pod przewodnictwem Schwanna (ob.) i napisał rozprawę bardzo dobrą p. n. „Ueber den Bau des Hodens etc." (w Müllera „Archiv" r. 1840). W r. 1840 bawił w Paryżu. Zwiedziwszy jeszcze Bruksellę, przez czas krótki zajmował się wykonawstwem lekarskiem w Hannowerze, Berlinie i Gräfenbergu, nakoniec objął zarząd nad zakładem wodoleczniczym w Marienbergu pod Boppardem nad Renem. Na krótko przed śmiercią sprowadził się znów do Berlina. Zasługi H-a polegają na tem, że jeden z najpierwszych starał się z powodzeniem o danie wodolecznictwu podstaw rzeczywiście naukowych i o wyswobodzenie go z rąk prostaczych, ślepych naśladowców Priessnitza (ob.). Pierwszą pracą jego rzeczy tej dotyczącą były „Kleinere Beiträge zur wissenschaftlichen Begründung der Wassercuren" (w „Preussische Vereinszeitung" r. 1843). Opuszczając inne prace drobniejsze, wymieniamy jeszcze: „Ueber eine zweckmässige Behandlung des Typhus, Als Beitrag zur wissenschaftlichen Begründung der Wasserheilkunde" (Berlin 1844); „Zwei mit Wasser behandelte Fälle von Abdominaltyphus" (Koblencya 1850); nakoniec „Die Temperaturverhältnisse der Quellen" (Berlin 1854 i 55, dwa tomy). Spis wszystkich prac H-a znaleźć można w Callisena „Med. Schriftsteller-Lexicon" (T. XXVIII, str. 364). Dr J. P.

Hallstatt, osada w okręgu sądowym Ischl, obwodzie Gmunden, w Austryi wyższej, leży na wysokości 495 m. na południowo-zachodnim brzegu jeziora Hallstackiego, przy linii Steinach-Irdning-Attuang państwowych dróg żelaznych. Ma (1890) 789 m-ców; w okolicach znajduje się kopalnia soli, która już była znana za czasów celtyckich. W 1891 wydobyto soli za 926 028 fl. Starożytności z czasów rzymskich i przedrzymskich znajdowano w H-cie już od dosyć dawna; w r. 1846 odkryto tam wielkie cmentarzysko, odznaczające się niezwykłem bogactwem i różnorodnością zabytków starożytności. Otworzono już dotąd około 1 000 grobów i prawie każdy z nich dostarczył bogatego materyału archeologicznego. Znajdujemy tu szczątki ludzkie, zarów-

Digitized by Google

no spalone jak i pogrzebane. Z metalów najczęściej spotyka się bronz i żelazo, dość często i złoto, srebra zaś niema wcale; dalej znaleziono mnóstwo naczyń glinianych, od bardzo pierwotnych do delikatnie i gustownie ornamentowanych, szkło, bursztyn i kość słoniową. Broni niema wiele; bronzowe i żelazne miecze są dosyć długie, zupełnie proste, obosieczne i pod kątem rozwartym zakończone. Wiele z nich, jak się zdaje, umyślnie złamano przed włożeniem do grobu. Ostrza toporów i dzid są również z bronzu i z żelaza. W daleko większej ilości znajdują się w grobach wszelkiego rodzaju ozdoby i kosztowności, wspaniałe pasy z nadzwyczaj cienkiej blachy bronzowej, po większej części z fantastycznemi figurami zwierząt i ludzi, sprzążki, naramienniki, pierścienie, szpilki, naszyjniki z bursztynu i perełek szklanych. Bardzo ważnym zabytkiem są naczynia bronzowe, najrozmaitszych kształtów i rozmiarów, czary, kotły, kubły, czerpadła i t. d.; są one kute, albo z kilku płyt znitowane; widocznie lutowanie nie było wtedy jeszcze znane. Wszystkie te przedmioty są poczęści roboty miejscowej, poczęści z innych krajów przywiezione, np. bursztyn z brzegów morza Baltyckiego; niektóre bronzy zdradzają pochodzenie staro-etruskie; często napotykające się w grobach złoto i kość słoniowa dowodzą ożywionych stosunków mieszkańców H-u z ludami osiadłemi nad morzem Śródziemnem.— Co do wieku cmentarzyska uczeni zgadzają się, że grzebano na niem pomiędzy 700 a 400 r. przed Chr. (ob. Hallsztacki okres). Baron von Sacken (Das Gräberfeld von H.), mniema jednak, że początek cmentarzyska cofnąć należy o kilka wieków, a okres jego istnienia przeciągnąć aż do czasów rzymskich. Mieszkańcy H-u byli z pewnością Celtami; dowodzi tego między innemi wielka ilość ozdób i błyskotek, w których bardzo zamiłowani byli Celtowie. Zabytki, znalezione w H-cie, umieszczono w wiedeńskiem Hofmuseum. — Porów. Meyer „Das Gräberfeld von H." (Drezno 1885).

Hallström Ivar (* 5 czerwca 1826 w Sztokholmie—† 1900), kompozytor muzyczny szwedzki. Po ukończeniu wydziału prawa w uniwersytecie sztokholmskim H. objął urząd bibliotekarza następcy tronu (obecnego króla Szwecyi), a w r. 1861 dyrekcyę szkoły muzycznej. — Napisał opery: Herzog Magnus (1867); Kot zaczarowany (1869); Król gór" (1874); Narzeczona gnoma (1875); Podróż Wikingów (1877); Nyaga (1885) i Per Swinaherde (1887), oraz idyllę na chór, głosy pojedyńcze i orkiestrę, p. t. Kwiaty, odznaczoną pierwszą nagrodą na konkursie w Sztokholmie. *A. Pol.

Hallsztacka sól czyli Symonyit, minerał jednoskośny, składu: $Na_2Mg(SO_4)_2 . 4H_2O$, występujący wraz z solą kamienną w Hallsztacie. Powszechna nazwa tego minerału jest blödyt lub astrachanit. Z. W.

Hallsztacki okres oznacza okres powstania cmentarzyska Hallsztackiego (ob. Hallstatt), t. j. mniej-więcej od VII do IV wieku przed Chr.; nazwa H. O. stała się ogólnie używanym terminem dla oznaczenia tego okresu kulturalnego, który najlepiej reprezentuje cmentarzysko. H-ie. Jest to właściwie okres przejściowy z epoki bronzu do epoki żelaza, że jednak użycie bronzu przeważa jeszcze wtedy zarówno w Hallstacie, jak i w innych miejscowościach dzisiejszej Austryi i Niemiec południowych, a w częściach Niemiec północnych panuje jeszcze wyłącznie, używa się więc zwykle nazwy H. O. jako synonimu późniejszej epoki bronzu. Liczne bronzy z tych czasów są po większej części przewożone z krajów nad morzem Śródziemnem, zwłaszcza z kolonij greckich i z Etruryi, poczęści roboty miejscowej, jednak według wzorów obcych. Wydobyto je przeważnie z grobów, kurhanów i grobów płaskich; służyły one po większej części do chowania popiołu zmarłych, jednak nie zawsze, pomieszczano je też bowiem w grobach wprost jako kosztowności, lub jako ex-vota; ta okoliczność jest nawet dla tego okresu charakterystyczną. Znajdujemy bowiem często zakopane głęboko w ziemi w ocembrowaniu kamiennem duże, z wielu sztuk złożone naczynia bronzowe, niezawierające w sobie popiołu ani kości zmarłych; spotyka się je też zatopione w jeziorach, błotach i nawet kałużach. Przedmioty te uważane bywają przez uczonych za składane bogom ofiary, które może przynieść miały jaką korzyść ofiarodawcy. Zauważono, że przedmioty te bardzo często psuto przed zatopieniem; może to ma związek z jakim nieznanym przesądem, może też robiono to, by uniemożebnić wszelki użytek praktyczny tych rzeczy, poświęconych bóstwu. Wśród tych bronzów znajdują się naczynia najrozmaitszej formy: pasy, sprzążki, okucia z cienkiej blachy z ornamentami, naszyjniki i naramienniki, pierścienie, ostrza toporów i lanc, rozmaite noże i miecze. W dzisiejszych Niemczech północnych znajduje się niewiele przedmiotów metalowych w grobach z tego okresu; również i w grobach łużyckich, bogatych zwykle w naczynia gliniane, niewiele bywa przedmiotów metalowych, i to przeważnie bronzowe szpilki i pierścienie pierwotnej roboty. Na Szląsku, w Wielkopolsce, Czechach, na Morawach, w Austryi i Węgrzech znajdujemy już dość dużo żelaza i szkła; bagatsze są też cmentarzyska w Niemczech południowych. Ludność w dzisiejszych Niemczech północnych była germańska, w południowych, Austryi i Szwajcaryi, jak i we Francyi—celtycka.

Hallsztacki wapień, ogniwo górnego tryasu alpejskiego, równoznaczne z dolnym kajprem. Z. W.

Hallwylskie jezioro, w Szwajcaryi, w kantonie Argau, utworzone przez rzekę Aa, dopływ Aaru; leży na wysokości 45 mtr. nad po-

Digitized by Google

niomem morza; powierzchni ma 10.37 km., głębokości do 47 mtr. Przy wypływie rzeki z jeziora leży zamek Hallwyl, gniazdo starożytnego rodu szlacheckiego tego nazwiska, z którego pochodził Hans Halwyll, zwycięski wódz Berneńczyków w bitwie pod Murten z księciem burgundskim, Karolem Zuchwałym, r. 1476. Wieś Hallwyl, czyli Nieder-Hallwyl, leży o półtora klm. od zamku, ma około 1500 mieszkańców i w pobliżu zakład wodoleczniczy Bretstenberg. R.

Halm Karol, słynny niemiecki filolog klasyczny i krytyk, ur. 5 kwietnia 1809 w Monachjum, um. tamże 5 paźdź. 1882; nauki gimnazjalne pobierał w mieście rodzinnym, gdzie studjował także od 1826 do 1830 filologję starożytną pod kierunkiem znakomitego filologa Fryd. Wilh. Thierscha. Od r. 1834 przez lat kilka był profesorem gimnazjum Ludwika w Monachjum, następnie 1839 r. został profes. liceum w Spirze, 1847 nauczycielem gimnazjum w Hadamarze w księs. Nassauskim, w 1849 rektorem nowozałożonego gimnazjum Maksymiljana w Monachjum, wreszcie w 1856 został dyrektorem bibljoteki państwowej i profesorem zwyczajnym uniwersytetu monachijskiego. Głównym zakresem działalności H-a była krytyka tekstów prozaików łacińskich i ich wydawnictwo. Największą jego zasługę na tym polu stanowi krytyczne opracowanie pism filozoficznych i mów Cycerona w drugim wydaniu Orellego „Ciceronis opera" (wspólnie z Baiterem, 3 tomy, Zurych 1845—56, tom 4-ty t-że 1861; nowego wydania t. II i IV); nadto wydanie „Rhetores latini minores" (Lipsk 1863) Kwintyljana (2 tomy, Lipsk 1868—69) i Korneljusza Neposa (Lipsk 1871 i 1875); prócz tego wydanie mów Cycerona „Orationes" z komentarzami (5 tomów, Lipsk 1845—48) i wyboru mów Cycerona „Ausgewählte Reden" z wybornemi objaśnieniami niemieckiemi dla zbioru Haupta i Sauppego (6 tomów, Berlin 1853—56; tom 7-y Lipsk 1866), często powtarzane, ostatnio staraniem G. Laubmanna (2 t-y, 1887—92). Do zbioru klasyków Teubnera w Lipsku H. przygotował recenzje tekstów: bajek Ezopowych (1852, wyd. 2-e 1874), dziejów rzymskich Florusa (1854), Eutropjusza (1854), dzieł Tacyta (2 tomy, 1850—51, wyd. 4-te 1883), Walerjusza Maksyma (wraz z epitomami Juljusza Parysa i Januarjusza Nepotiana, 1865) i Welleja Paterkula (1867). Do pism pomniejszych H-a należą: „Lectiones Stobenses" (2 zeszyty, Spira 1841—42); „Zur Handschriftenkunde der Ciceronianischen Schriften" (Monachjum 1850); „Beiträge zur Berichtigung und Ergänzung der Ciceronianischen Fragmente" (Monachjum 1862); rozprawy akademickie: „Ueber die Voszsche Bearbeitung der Gedichte Höltys" (Monachjum 1868) i „Ueber die handschriftliche Sammlung der Camerarii und ihre Schicksale" (Monachjum 1873). Do krytycznego wydania łacińskich Ojców Kościoła, p. n. „Corpus scriptorum ecclesiasticorum latinorum", podjętego przez wiedeńską akad. umiejętności, H. opracował Sulpicjusza Sewera „Opera" (Wiedeń 1866) i Minucjusza Feliksa djalog „Octavius", oraz Firmika Maternusa „De errore profanarum religionum" (Wiedeń 1867); w wydawnictwie źródeł historycznych: „Monumenta Germaniae historica" ogłosił Salvjana z Massylji (Berlin 1877) i Wiktora z Vity „Historia persecutionis Africanae provinciae sub Geiserico et Hunirico regibus Wandalorum" (t-że 1879). Ułożył nadto i wydał katalogi rękopisów: „Verzeichniss der ältern Handschriften lateinischer Kirchenväter in den Bibliotheken der Schweiz" (Wiedeń 1865), „Handschriftenkatalog der Bibliothek zu München" (t. 1—8, Monach. 1865—82) i przygotował nowe wydanie na źródłach oparte, poezji Ludwika Henryka Hölty'ego („Gedichte"), ze wstępem, objaśnieniami i listami poety (Lipsk 1870).—Por. Wölfflin „Gedächtnissrede auf Karl Halm" (Monachjum 1883). A. A. K.

Halma Mikołaj (* 1755 w Sedanie — † r. 1828 w Paryżu), sekretarz naukowy Szkoły politechnicznej, potem profesor matematyki i geografii w Paryżu i w Fontainebleau, kanonik katedry Notre-Dame. Ma wielką zasługę jako autor nowego krytycznego wydania Μεγάλη σύνταξις Ptolemeusza z przekładem francuskim, wstępem historycznym i z cennemi notami Delambre'a (pierwsze wydanie greckie Almagestu wyszło w r. 1538 w Bazylei; obecnie jest w biegu wydanie trzecie, opracowane przez Heiberga, nakładem Teubnera w Lipsku). Dwa tomy tego wielkiego wydawnictwa, ogłoszonego z zasiłkiem państwowym, obejmują trzynaście ksiąg Almagestu i noszą tytuł „Composition mathématique de Claude Ptolémée traduite pour la première fois en français... etc." (Paryż 1813 i 1816). Ciąg dalszy wydawnictwa stanowi tom trzeci, ogłoszony w r. 1819, pod tytułem głównym „Chronologie de Ptolémée"; tom czwarty (1820 r.) ma tytuł ogólny: „Hypothèses de Ptolémée"; tom piąty (1821): „Commentaire de Théon d'Alexandrie sur le livre premier de la Composition mathématique de Ptolémée". W tomach: 6-ym (1822), 7-ym (1823) i 8-ym (1825), pod tym samym tytułem „Commentaire de Théon", ogłosił H. drukiem niektóre ważne rękopisy astronomiczne biblioteki narodowej w Paryżu, mające związek z Almagestem i z kommentarzem Theona. W r. 1828 ukończył wielkie to wydawnictwo, ogłaszając geografię Ptolemeusza p. t. „Traité de Géographie de Claude Ptolémée traduite pour la première fois... etc." H. jest nadto autorem następujących prac: „Science et explications des zodiaques" (1822, 1823); „Astrologie judiciaire et divinatoire égyptienne du planisphère zodiacal de Denderah" 1824). S. D.

Halmaturus, ob. Kangur.

Halmstad, główne miasto szwedzkiego lanu Halland, przy uściu rzeki Nissaå do Kategatu,

Digitized by Google

zabudowane regularnie, z dobrą przystanią; ma szkołę naukową i rzemieślniczą, odlewnię żelaza, fabrykę machin, browary, licznie nawiedzane kąpiele morskie, obfity połów łososi, handel ożywiony (przywóz: pszenicy, machin, oleju skalnego, kawy, juty; wywóz: owsa, masy drzewnej, kamieni brukowych, śledzi, łososi, tkanin wełnianych, masła). Mieszkańców w r. 1890 liczyło 11 825. R.

Halo (z greckiego halos=okrągłe klepisko), wielkie koło świetlne, otaczające niekiedy słońce i księżyc, ob. Koła świetlne.

Haloander (Meltzer) Grzegorz, prawnik niemiecki († 1531 w Wenecyi). Wykładał prawo w Norymberdze. Przetłómaczył Novellae Justyniana p. t. „Novellae graecae cum Haloandri interpretatione latina" (Norymberga 1531) i nadto wydał Dygesty w r. 1529, Instytucye w r. 1529, Kodeks w roku 1530, oraz „Enchiridion" Epikteta (1529). Po śmierci jego wyszła z pozostałości po nim „Matricula Imperii Justiniani" (Bazylea 1532). Utrzymywał stosunki z Melanchtonem. H. K.

Halochalcyt, nazwa minerału atakamitu (ob.), używana przez Breithaupta. Z. W.

Halochemia jest to dział chemii technicznej, traktujący o otrzymywaniu soli w ogólności, a soli halogenów w szczególności. K. Sł.

Halocnemum M. Bieb. Solówka albo Morskożył. Rodzaj roślin z rodziny Komosowatych (*Chenopodiaceae*). Kwiaty po 3 w kątach tarczowatych, łuskowatych liści umieszczone. Okwiat z 3 nierównych, błoniastych, do $^1/_3$ długości zrosłych listków złożony; dwa boczne listki kapturowate, przedni w wolnej części prawie kolisty, na zewnątrz wypuklony. Pręcik 1. Owocolistek jajowaty, na końcu wyciągnięty; znamion 2. Rośliny płożące się po ziemi, o pędach długich, członowowych, pozornie bezlistnych i pędach krótkich, podobnych do pączków, drobnemi listkami pokrytych. *H. strobilaceum* M. Bieb. rośnie na wybrzeżach morza Śródziemnego i Czerwonego, jak również w południowej Rossyi i Azyi. E. L. N.

Halofity. Nazwą tą obejmujemy biologiczną grupę roślin, przystosowanych specyalnie do wegetowania na gruntach ze znaczną zawartością soli mineralnych (głównie chlorku sodu). Należy tu roślinność wybrzeży morskich, a wewnątrz lądu roślinność okolic w źródła słone obfitujących oraz stepów solnych. Tego rodzaju rośliny wykazują zawsze cały szereg odrębnych właściwości, zarówno morfologicznych jak anatomicznych, uwarunkowanych wyłącznie wysoką zawartością soli mineralnych w gruncie. Oto najważniejsze właściwości halofitów: 1) mięsiste pędy oraz grube, przeświecające liście; 2) silny rozwój tkanki palisadowej liścia, oraz zmniejszenie jego przestworów międzykomórkowych, co nadaje organom tym barwę ciemnozieloną. U drzew i krzewów napotykamy bardzo często liście skórzaste, błyszczące. 3) U wielu roślin zielnych znajdujemy mięsiste, równowązkie, walcowate liście. 4) Bardzo często liście halofitów mają położenie pionowe. 5) Ścielące się pędy u zielnych gatunków. Wszystkie te właściwości odnajdujemy u Kserofitów (ob.), gdzie służą one dla obniżenia transpiracyi. Lecz jakiż cel ma obniżenie wyziewania u H-ów, niecierpiących przecież, z wyjątkiem roślin stepów solnych, na brak wody? Na pytanie to dotąd zadawalniającej odpowiedzi nie posiadamy. Schimper przypuszcza, iż, zmniejszając energię wyziewania, H. tem samem unikają zbyt wielkiego nagromadzania się soli mineralnych w swych tkankach, które mogłoby dla nich stać się zabójczem. Lecz nawet przy najsłabszem wyziewaniu owo szkodliwe dla rośliny zwiększenie ilości soli mineralnych w jej komórkach prędzej czy później musi nastąpić, skutkiem czego i objaśnienie Schimpera samo przez się upada. Z badań Stahla wiemy, że u H-ów szparki oddechowe pozostają zawsze otwarte, skutkiem czego regulacya organów wyziewania za ich pomocą ustaje zupełnie. Okoliczność ta najprawdopodobniej wywołała u H-ów konieczność przystowań w celu zmniejszenia transpiracyi, tembardziej, że — jak to stwierdził doświadczalnie Sachs — korzenie roślin ze słonych roztworów pobierają wodę z wielką trudnością. Pod względem florystycznym roślinność halofitowa bywa dość ubogą. Do roślin lubiących wogóle grunta słone należą rodziny: *Chenopodiaceae*, *Plumbaginaceae*, *Tamaricaceae*, *Frankeniaceae*, *Rhizophoraceae* i *Zygophyllaceae*. Z innych rodzin tylko niektóre gatunki rosną na gruntach słonych, np. wśród traw — *Glyceria maritima*, wśród pierwiosnkowatych — *Glaux maritima*, ze złożonych — *Aster Tripolium* i t. d. Liczne grupy roślin, jak np. *Amenthaceae*, *Piperaceae*, *Urticaceae*, *Rosiflorae*, jak również mchy i porosty, wcale soli nie znoszą. Inne znowu, jak np. *Lotus corniculatus*, *Hieracium umbellatum*, *Geranium Robertianum*, mogą jednakowo dobrze wegetować zarówno na gruntach ubogich jak i na obfitujących w sól kuchenną; w ostatnim razie jednak przybierają właściwości H-ów. Odwrotnie, niektóre H. (lecz nie wszystkie) tracą swe charakterystyczne cechy po przeniesieniu do zwykłego gruntu. — Halofitowa roślinność, jeżeli pokrywa znaczniejsze przestrzenie, nadaje okolicy swoistą fizyognomię. Do najciekawszych zbiorowisk tego rodzaju należy roślinność przybrzeżna mórz podzwrotnikowych czyli zbiorowiska tak zwane Mangrowe (ob.), składające się z drzew żyworodzących, o korzeniach powietrznych (rodzaje: *Rhisophora*, *Avicennia*, *Brugniera*). Z innych zbiorowisk halofitowych wymieniamy następujące, jako najważniejsze: 1) roślinność skał nadmorskich z *Silene maritima* i gatunkami *Statia*, 2) roślinność piaszczystych wybrzeży morskich, która w Europie składa się z jedne-

Digitized by Google

rocznych gatunków: *Cakile maritima, Salsola Kali, Atriplex*, oraz z traw i turzyc o podziemnych pełzających kłęczach (*Agropyrum junceum, Elymus arenarius, Carex arenaria*); 3) roślinność gliniastych wybrzeży morskich z *Salicorum herbacea*. W miarę tego jak wybrzeże morskie skutkiem osadzania coraz to nowych warstw iłu osusza się, roślina ta ustępuje miejsca trawie *Glyceria maritima*, której towarzyszy cały szereg innych H-ów. Do roślinności wybrzeży morskich bardzo zbliżoną jest roślinność porastająca wewnątrz lądu okolice w źródła słone obfitujące np. u nas w Ciechocinku. Występuje tu mianowicie: *Salicornia herbacea, Sulsola, Glyceria maritima, Glaux maritima, Aster Tripolium, Triglochin maritimum, Spergularia salina* i t. p. 4) Roślinność stepów solnych (Węgry, Rossya południowa, Azya, Ameryka południowa—np. Pampas argentyńskie). Napotykamy tu luźnie rozrzucone darnie gatunków zielnych o ciemno-zielonych mięsistych liściach. Krzewy o liściach mączystych lub kutnerowatych są tu nader pospolite. 5) Pustynie solne posiadają tylko w porze deszczowej krótkotrwałą roślinność halofitową lub też zupełnie są pozbawione wszelkiego życia roślinnego, jeżeli sól osadziła się na powierzchni gruntu w postaci znacznej grubości warstwy, jak to widzimy w pustyni perskiej lub też w niektórych pustyniach argentyńskich. 6) Lasy bezlistne, porastające znaczne obszary w Azyi Środkowej i składające się przeważnie z drzewa Saksaul *(Haloxylon Ammodendron)* o cienkich gałązkach, okrytych drobnemi łuskami zamiast liści.—Opracowaniem H-ów zajmowali się: Magnus, Caspary, Buchenau, Areschoung, Warming, Johow, Karsten i inni. Obszerniej biologię H-ów można znaleźć w Warminga zbiorowiskach roślinnych (przekład polski z 1900 roku). J. Tra.

Halogeny — jest to grupa pierwiastków chemicznych, składająca się z następujących czterech przedstawicieli: fluoru (Fl = 16.06), chloru (Cl=35.37), bromu (Br=79.76) i jodu (J=126.54). Pod względem chemicznym ciała te wyraźnie odróżniają się od innych pierwiastków, posiadają bowiem własność tworzenia z metalami soli (ob.), a z wodorem kwasów (ob.). Obydwie te znamienne różnice są z sobą ściśle związane, ponieważ — jak wiadomo — sole można uważać za kwasy, w których zamiast wodoru mamy metal; sól więc sodowa, np. kwasu chlorowodorowego, będzie miała taki sam skład chemiczny, jak i chlorek sodu:

$$2\,Na + 2\,Cl = 2\,NaCl$$
$$2\,Na + 2\,HCl = 2\,NaCl + 2\,H.$$

Jak widzimy z wyżej wskazanych równań, w obydwóch wypadkach utworzył się jeden i ten sam produkt—NaCl—t. j. chlorek sodu, czyli tak zw. sól kuchenna. Należy ona do rzędu najbardziej rozpowszechnionych ciał w przyrodzie, posiada też obszerne zastosowanie w technice, służy bowiem do otrzymywania chloru i wszystkich jego pochodnych. Nazwę halogenów pierwiastki te otrzymały na zasadzie swej własności tworzenia soli z metalami (po grecku χάλς = sól, γένος = ród). K. Sł.

Halogeton C. A. M., Słonka, rodzaj roślin z rodziny Komosowatych *(Chenopodiaceae)*. Posiada kwiaty rozdzielno-płciowe, po kilka w pęczki zebrane, o dwu przykwiatkach i okwiacie 5-cio-dzielnym. W czasie dojrzewania owocu jedynie przednia i tylna działka u dołu zrastają się czółenkowato, wszystkie zaś działki zamieniają się na skrzydełka; niekiedy jednak wszystkie działki zrastają się u dołu i wtedy nie są skrzydełkowato zmienione. Pręcików w kwiatach męskich 5, stojących naprzemian z listkami, okwiatu tych ostatnich w kwiatach żeńskich brak. Owocolistek jajowaty, o krótkiej szyjce i dwóch nitkowatych znamionach. Jednoroczne zioła o mięsistych łodygach i liściach naprzemianległych, na końcu kolczastych. Około 5 gatunków w Hiszpanii, Marokko i środkowej Azyi. E. L. N.

Halcilit, toż samo co Haloizyt.

Halcizyt, minerał z grupy wodnych krzemianów glinu, bezpostaciowy; większość rozbiorów mniej lub więcej odpowiada wzorowi kaolinu: $H_2Al_2Si_2O_8 . H_2O$. Miękki, plastyczny, z pozoru przypominający kaolin; w niewielkich ilościach szeroko rozpowszechniony. Z. W.

Halomancya (z greckiego hals = sól i manteia = wieszczenie), wróżenie z soli, uważanej przez Starożytnych za świętą.

Halophila Dn Pet Thouars, rodzaj należący do rodziny roślin Żabiściekowatych *(Hydrocharitaceae)*. Rośliny wodne, rozdzielno-płciowe, o kwiatach przed rozkwitnięciem w dwudziałkowej pochewce ukrytych; kwiaty męskie o kielichu trójdziałkowym, koronie zanikłej i trzech siedzących pylnikach, 4—5 - komorowych, naprzemianlegle z działkami kielicha ułożonych; kwiaty żeńskie siedzące o działkach kielicha bardzo drobnych, owocolistku jajowatym z cienką szyjką i 3 - nitkowatemi znamionami. Owocem torebka, cienka o licznych kulistych nasionach. Liście lancetowate, długoogonkowe, zwykle parami osadzone. Rodzaj ten rozsiedlony jest od Oceanu Indyjskiego i Chin po Australię. E. L. N

Haloragеae, Halorrhagidaceae (Węgłoszowate), rodzina kwiatowych z rzędu *Myrtiflorae*, blizko spokrewniona z rodziną Wiesiołkowatych *(Oenotheraceae)*, od których różni się głównie obecnością bielma w nasieniu, wolnemi szyjkami słupka, oraz silnem uwstecznieniem, zarówno pod względem anatomicznym jak i morfologicznym organów odżywczych. Uwstecznienie to uważać należy prawdopodobnie za wynik przystosowania się do życia wodnego, jakie prowadzą wszystkie rośliny tu należące. Rodzina węgłoszowatych bowiem obejmuje same wo-

Digitized by Google

dne lub przynajmniej w miejscach czasowo przez wodę zalewanych wegetujące rośliny. Należy tu około 80 gatunków rozsianych po całej kuli ziemskiej. Najważniejsze rodzaje: *Haloragis*, *Gunnera*, *Hippuris* i *Myriophyllum*. Dwa ostatnie rodzaje mają przedstawicieli i w naszej florze (*H. vulgaris*, *M. spicatum* i *verticillatum*). J. Trz.

Haloragis Forst., Węgłosz, Morskie jagódki, rodzaj roślin z rodziny Wodnikowatych czyli Węgłoszowatych (*Haloragideae*). Posiada kielich rurkowaty, z zalążnią zrosły, 4-działkowy; koronę 4-płatkową; pręcików 8 o nitkach krótkich, pylnikach wydłużonych, podłóżnie się otwierających; słupek dolny 8-komorowy o 4-ch krótkich szyjkach, pendzelkowatemi znamionami zakończonych. Owocem pestkowiec, przyrosłym do niego kielichem uwieńczony. Zioła lub podkrzewy o liściach przeciw- lub naprzemianległych, o kwiatach siedzących lub szypułkowych, w kątach przykwiatków osadzonych, pojedyńczych albo w grona lub kłosy zebranych. Rodzaj ten zamieszkuje Azyę podzwrotnikową i Australię. E. L. N.

Halorrhiza Kütz. (=*Castagnea* Derb. et Sol.), rodzaj wodorostów morkich z klasy brunatnic (*Phaeophyceae*), z rodziny *Mesoglocaceae*. Są to rośliny o nitkowatej, gałęziącej się, pokrytej na powierzchni szluzem, plesze, mięsistej lub chrząstkowatej konsystencyi. Długość plechy dochodzi do 20 ctm. Na poprzecznym przekroju widzimy, iż plecha u H-y składa się z części osiowej, utworzonej z walcowatych komórek, z której wyrastają liczne komórkowe nitki, połączone za pomocą szluzu w rodzaj kory zewnętrznej, okrywającej całą roślinę. Mnożą się wodorosty za pomocą pływek, powstających w osobnych wielokomórkowych zarodnikach, które wyrastają u nasady wyżej wspomnianych nitek korowych. Jedyny gatunek: *H. vaga*, pospolity w morzu Baltyckiem. J. Trz.

Halothrix Rke, rodzaj wodorostów morskich z klasy brunatnic (*Phaeophyceae*), z rodziny *Elachistaceae*. Mają one drobną, utworzoną z licznych gałęziących się nitek, krzaczkowatą plechę, obrastającą rozmaite podwodne przedmioty. Mnożą się za pomocą pływek, których kopulacyę obserwował w nowszych czasach Goebel. Pływki te powstają w zarodniach zebranych zazwyczaj w kupki (*sori*), rozwijające się na wierzchołkach lub w części środkowej nitek plechy. Jedyny znany gatunek: *H. lumbricalis* Rke, znaleziony został w morzu Baltyckiem i około północno-wschodnich brzegów Ameryki Północnej. J. Trz.

Halotrychit czyli ałun pierzasty, minerał, składu: $FeSO_4 . Al_2S_3O_{12} . 24H_2O$; występuje w wielu miejscowościach, między innemi w okolicach Dobrzynia nad Wisłą. Właściwie do ałunów nie należy, ponieważ pod mikroskopem wykazuje symetryę trójskośną. Z. W.

Halpert Borys (* r. 1805 w Petersburgu — † w Warszawie 1861) nauki wyższe pobierał w b uniwersytecie warszawskim. Po r. 1831 prace wał w kommissyi rządowej spraw wewnętrznych jako referent. Po dwakroć był członkiem dy rekcyi teatrów warszawskich i wszelkich wido wisk dramatycznych i muzycznych w Królestwie Polskiem, w latach 1834—1836 i 1849—1851 Dobry znawca sztuki dramatycznej, niepospolity sam muzyk, oddał usługi scenie krajowej, bądź przeważnym wpływem na dobór sztuk przedstawianych, bądź własnemi pracami, tłómacząc wiele francuskich i niemieckich utworów dla teatrów warszawskich. Z tych najważniejsze, wierszem, pozostały w rękopiśmie.—„Encykl. S. Org."

Halpertowa Leontyna (z Żuczkowskich), znakomita artystka dramatyczna (* 1800 roku— † 1895 r.); rozpoczęła swój zawód w trupie prowincyonalnej Bauera. Młoda i piękna, obudziła zajęcie tem większe, że w oczach pełnych życia i wyrazu, w rysach twarzy jasnych, rozumnych, w dykcyi i mimice, przebłyskiwała już zdolność, której trzeba było tylko wytrawnego przewodnika, aby świetnie kiedyś zajaśniała. Zachęcona powodzeniem, udała się Żuczkowska do Warszawy i po kilku miesiącach, w dniu 1 kwietnia 1821 r. ukazała się w roli Sabiny w tragedyi „Horacyusze"; 21 tegoż miesiąca grała w „Cynnie", a dnia 22 maja w komedyi „Karykatury" Goldoniego. Publiczność przyjęła młodą aspirantkę dobrze, krytyka chwaliła w grze zrozumienie i uczucie; zarzucano tylko poczynającej brak śmiałości. Czy te uwagi, czy inne jakie pobudki sprawiły, że nad scenę warszawską przeniosła artystka teatr prowincyonalny? Niewiadomo. Dość, że Żuczkowska wróciła do towarzystwa Bauera i zasłynęła już w Lublinie, kiedy Ludwik Osiński wezwał ją do Warszawy, po wyjeździe Ledóchowskiej do Wilna. Po trzech latach nieobecności wystąpiła rozgłośna już artystka w tragedyi „Ludgarda" w roli Ryxy. Zadziwiła wszystkich niezmiernym postępem, ale czekano dalszych występów. Po „Dziewicy Orleańskiej", Kamilli w „Horacyuszach" — powitano w Żuczkowskiej artystkę wielkiej przyszłości. I przyszłość w zupełności te nadzieje usprawiedliwiła. Korzystając ze wskazówek tak wytwornego znawcy, jak autor wiersza „O sztuce aktorskiej", pracując gorliwie nad sobą, kształcąc nieustannie umysł i doskonaląc się z każdym dniem w sztuce, którą nad wszystko umiłowała, zasłużyła sobie Żuczkowska w krótkim czasie na miano pierwszej artystki polskiej. Wzywana na role gościnne, wyjechała do Lwowa d. 1 sierpnia 1830 r. i do połowy 1832 tam i w Krakowie występami swojemi budziła zapał, przedtem nieznany. Powróciwszy do Warszawy, d. 4 sierpnia 1832 roku pierwszy raz ukazała się na scenie w komedyi „Przyjaciele". Kiedy artyści teatru Wielkiego połączyli się z braćmi swymi, Żuczkowska grała „Mirandolinę", „Familię" Rique-

Digitized by Google

burg", „Kwakra" i wiele innych sztuk podobnego nastroju; talent jej w komedyi z nowej świetnej przedstawił się strony. W r. 1836 poślubiwszy Borysa Halperta, ówczesnego dyrektora teatrów, miała w ukształconym mężu dokonałego kierownika. Odtąd każda nowa rola nowe jej przysparzała tryumfy. W „Pelopidach", w „Mahomecie", w „Mężu i żonie", w „Księżnej i Paziu", w „Pojedynku", w „Pannie Mężatce", w „Ben Dawidzie", w „Precyozie", w „Rycie", w „Maryi Joannie" czarowała swoją grą genialną. Rolą „Waryatki" zwłaszcza, wzorowaną — według krążącej wówczas legendy — na obłąkanej pierwszej żonie Halperta, wywołała niepamiętny zapał. Postać okazała, wdzięk w klasycznie zarysowanem obliczu, dusza w spojrzeniu, ruchy szlachetne, głos metalicznie i głęboko brzmiący, artyzm w pomysłach i w technicznem wykończeniu, zapał porywający — takie były zalety gry H-ej, której trzydziestoletnia działalność na naszej scenie stanowiła epokę w dziejach polskiego teatru. Osiński miał charakterystyczny gest na określenie tej gry. Stwierdzając, że „w talencie Halpertowej jest *to*...", zbliżał przy tych słowach końce wszystkich pięciu palcy prawej ręki i silnie je przyciskał, potem znów roztwierał i znowu przyciskał. Wyrażał tem Osiński wyjątkowe, nadzwyczajne skupienie, ciągłe zbieganie się w jednym punkcie wszystkich pierwiastków składowych talentu. Wyglądało to na jakiś farmazoński w sztuce znak; mógł go jednak zrozumieć każdy, kto w wiele lat po ostatniem w 1851 r. wystąpieniu H-ej na naszej scenie miał sposobność widzieć i słyszeć wyszłą już z życia artystycznego emerytkę, deklamującą w salonie wyjątki ze starego tragicznego repertuaru. Staruszka mierząca wiek swój cyframi stulecia rzucała klątwę Kamilli na Rzym „Horacyuszów" z taką potęgą tragiczną, z takiemi błyskami w źrenicach i piorunami grzmiącemi w nizkich, kontraltowych nutach, że dreszcz przebiegał słuchających, którym się zdawało, iż patrzą na ostatnie wcielenie siły tragicznej na naszej scenie. I każdy odczuł wtedy ten patos klasyczny szukający tragedyi, jak Orfeusz Eurydyki; każdy pojął znaczenie gestu Osińskiego. *To*, co kryło się w talencie H-ej, było owem czemś, na co ludzie spotrzebowali mnóstwo teoryj i definicyj, a co, w zamykaniu i otwieraniu palców symbolicznie wyrażało niepochwytność, wymykanie się z pod wszelkich określeń i formuł,—iskry Bożej, która o poetykę nie pyta, nie zna ani klasycyzmu, ani romantyzmu, zna tylko sztukę w jej objawach, proteuszowych formą, a wiecznych treścią. Prawda, uczucie, ekspressya H-ej nie były zapewne prawdą, uczuciem, ekspressyą dzisiejszą; dykcya jej, skombinowana z rytmiki klasycznej i romantycznego nastroju, odzywała się może archaicznemi akcentami; ale słuchając jej, miało się na oczach ruch pewien, który towarzyszył zawsze patetyczniejszym tyradom H-ej. Artystka unosiła się na palcach, jak gdyby całem ciałem czuła, że dusza jej gotowa jest do odlotu. Nieprędko odlecieć miała,—spokojnie jednak unieść się musiała w pozaświatowe sfery ideału, zostawiwszy tu przedstawicielkę tego ideału w Modrzejowskiej, której talent sędziwa artystka ceniła wysoce. „Zaczyna od tego, na czem ja skończyłam" — te słowa H-ej nie inaczej rozumieć należy, jak w sensie stwierdzenia ciągłości wielkiej sztuki, która od teatru Bogusławskiego aż do naszych czasów w trzech streszcza się nazwiskach: Ledóchowskiej, Halpertowej i Modrzejowskiej. Wł. B.

Fig. 68. Halpertowa Leontyna.

Halphen Jerzy Henryk, znakomity matetyk francuski (* 30 października 1844 w Rouen— † 23 maja 1889 w Paryżu). Kształcił się w Szkole politechnicznej, z której wyszedł ze stopniem oficera artyleryi. Brał udział w kampanii roku 1870, w której odznaczył się zaszczytnie w kilku potyczkach pod wodzą generała Faidherbe'a. W r. 1873 został repetytorem w Szkole politechnicznej, potem po latach 13-tu powrócił do służby wojskowej jako szef eskadronu artyleryi w Wersalu. W tym samym czasie oddawał się z zapałem studyom matematycznym, a obdarzony umysłem oryginalnym i twórczym, poczynił ważne odkrycia w geometryi i w krótkim czasie zjednał sobie uznanie świata naukowego. Za rozprawę konkursową o krzywych skośnych algebraicznych otrzymał (wespół z matematykiem niemieckim Nötherem) nagrodę Akademii berlińskiej; prawie równocześnie zdobył wielką nagrodę Akademii paryskiej za pracę o redukcyi równań liniowych do form całkowalnych (1881). W r. 1886 został wybrany na

Digitized by Google

członka Akademii paryskiej. Badania H-a, ogłoszone przeważnie w „Comptes rendus" tejże Akademii i w głównych dziennikach matematycznych francuskich, dotyczą głównie t. zw. geometryi liczącej, a mianowicie teoryi charakterystyk krzywych i powierzchni, oraz ważnej teoryi t. zw. niezmienników różniczkowych. Prócz tego napisał wielki traktat o funkcyach eliptycznych („Traité des fonctions elliptiques et de leurs applications"), którego tom I (1886) obejmuje teoryę tych funkcyj i ich rozwinięcia na szeregi; drugi (1888)—zastosowania do mechaniki, fizyki, geodezyi, geometryi i rachunku całkowego; trzeci zaś, nieukończony z powodu śmierci autora i wydany staraniem Akademii paryskiej, mieści fragmenty o kilku zastosowaniach do algebry, a w szczególności do równań stopnia 5-go, do teoryi liczb itd. S. D.

Hals (albo Halz) Franc, malarz hollenderski (* 1584 w Antwerpii—† 1666 w Haarlemie). H. pochodził ze starego i szanowanego rodu haarlemskiego. Rodzice jego mieszkali przez czas jakiś, mianowicie od r. 1579, w Amsterdamie, gdzie H. ujrzał światło dzienne. Kiedy H. powrócił do Haarlemu—niewiadomo, pewne ślady jego pobytu w tem mieście datują się od r. 1611. Odtąd H. nie opuścił tego miasta przez całe życie. Szczegółów biograficznych nie posiadamy. Wiadomo tylko, że obdarzony wrodzonym humorem lubił się bawić i zabawiał innych; hulaszcze życie nie pozbawiło go jednak uznania społeczeństwa; pomimo nałogu do trunku, H. należał do korporacyj honorowych. Być może, że wielki, wrodzony talent jego łagodził sąd o nim współczesnych. Nauczycielem jego w sztuce malarskiej miał być Karel van Mander, znany więcej jako historyk sztuki niż jako artysta. H. tworzył z nadzwyczajną łatwością i prędkością, malował przeważnie portrety, zarówno osób pojedyńczych jak i całych grup, głównie przedstawicieli rozmaitych korporacyj wojskowych, czyli stowarzyszeń gwardyi narodowej, w które Hollandya od czasu zdobycia niezawisłości swojej obfitowała. H. zarabiał wiele, bo chociaż z potrzeby malował często bardzo tanio, ale też i z szybkością zadziwiającą. Ostatnie lata jednak przeżył w niedostatku, żyjąc z zapomogi kasy miejskiej, udzielanej jemu, a po jego śmierci i wdowie po nim pozostałej, przez wzgląd na wielki talent artysty. Talent ten, podziwiany powszechnie w epoce największej działalności artystycznej H-a, a zarazem w epoce najświetniejszego rozwoju malarstwa w Hollandyi, pod koniec życia jego nie miał już tego uznania: kierunek smaku powszechnego zmienił się. Wysoko ceniony przez licznych uczniów swoich, H. długo żył w ich pamięci, przez społeczeństwo jednak prędko był zapomnianym; obrazy jego spadały ciągle w cenie, a miłośnicy sztuki na tronach, którzy w XVIII wieku z taką gorliwością gromadzili dzieła sztuki w królewskich i książęcych zbiorach swoich, na obrazy H-a żadnej nie zwracali uwagi. Bo też różniły się one zasadniczo od ówczesnego kierunku malarstwa; pełne werwy i życia, malowane z rozmachem i szeroko, raziły śmiałością i brawurą swoją oko nawykłe do wykończonych, gładkich płócien scen konwencyonalnych. Dopiero w ostatnich kilku dziesiątkach lat ubiegłego stulecia H. doczekał się ponownego uznania i uważany odtąd za wielkiego artystę, stawiany jest jako portrecista w równym rzędzie ze współczesnymi mu Rembrandtem i Van Helstem, a czasami nawet wyżej od nich. Pomijając ryzykowne to porównanie, w każdym razie zaliczyć go należy nietylko do rzędu największych portrecistów hollenderskich, ale wogóle w dziejach malarstwa. Pewność ręki, szerokie malowanie, śmiałe kładzenie kolorów, jednem słowem, technika doprowadzona do doskonałości, obok wrodzonego poczucia harmonii linij i barw, nadają portretom H-a pierwszorzędne znaczenie w sztuce europejskiej. Zwłaszcza portrety i grupy portretów malowane na zamówienie osób wybitnych lub korporacyj rządowych, to jest portrety, które H. zmuszony był staranniej wykonywać, są prawdziwemi arcydziełami; inne, malowane szkicowo, pośpiesznie, dają znowu wyborne wyobrażenie o technice artysty. Są to rzeczy niewykończone lub traktowane niemal dekoracyjnie; ale świadczą o niezwykłej pewności dotknięcia pędzla i o umiejętnem kładzeniu barw obok siebie; wirtuozostwo malarskie dosięga w nich ostatnich możliwych granic swoich. H. był tak nawskroś odrębną naturą malarską, że nikt nie usiłował go długo naśladować, co zresztą nie udałoby się nikomu, gdyż prócz wielkiego talentu trzeba-by było posiadać i niezwykły temperament artysty, którego dzieła nazwano „malarstwem wcielonem w człowieka". Dlatego, pomimo, że wielki ten wirtuoz pędzla wykształcił nader wielu uczniów, niektórych znakomitych artystów (jak np. Adryan Brouwer, Adryan van Ostade), nie pozostawił po sobie żadnego naśladowcy. Jakkolwiek bowiem i syn, tegoż co ojciec imienia, Franc H., „Młodszym" zwany, i Gerard Sprong, także dobre robili portrety, nie posiadają jednak tych odrębnych zalet, które cechują portrety H-a. Inni z wybitniejszych uczniów jego, jak wspomniani Brouwer i Ostade, a nawet Dirk Hals (ob.), poszli zupełnie odmienną drogą, nie współzawodnicząc z nim na polu portretowem. Pozostałość artystyczna H-a jest nader bogata: wiarogodnych obrazów jego, jak dotąd, liczą do 160. Największe i najlepsze posiada Haarlem, gdzie H. do końca życia pracował, malując w podeszłym nawet wieku. W tamtejszem Muzeum miejskiem jest oddzielna sala, mieszcząca najwybitniejsze i najcharakterystyczniejsze obrazy mistrza. Widzimy tam między innemi: Bankiet oficerów haarlemskich, malowany w 1616 r., o świetnym kolorycie i pełen życia; dwa Bankiety z r. 1627: jeden przedstawiający oficerów

Digitized by Google

korporacyi Sw. Jerzego, drugi — podobnej korporacyi Św. Adryana, oraz dwa jeszcze wielkie obrazy najsłynniejsze: Bankiet strzelców Św. Andrzeja (z 1633 r.) i Grupa dziewiętnastu oficerów korporacyi Sw. Jerzego (z 1639 r.), na którym pomiędzy uczestnikami zebrania znajduje się i sam artysta, jako członek tej korporacyi. Do tej kategoryi portretów zbiorowych, jakkolwiek odmiennego charakteru, zaliczyć należy i Rodzinę Beresteynów, znajdującą się w Luwrze paryskim, obraz pełen życia i ruchu, przedstawiający rodziców w otoczeniu sześciorga dzieci i nianiek. Prócz wielkich płócien, przedstawiających całe grupy osób portretowanych, a z których najwybitniejsze wymieniliśmy, H. tworzył i mniejsze obrazy, przeważnie portrety osób pojedyńczych, zdobiące zbiory prawie wszystkich większych miast europejskich. Za najlepsze z nich uchodzą powszechnie: portrety Scriveriusa i Acroniusa (w Berlinie), portret Wilhelma Heythuysena (w galeryi wiedeńskiej Lichtensteinów), oraz portret młodziutkiej Beresteynówny (w Brukselskiem Muzeum królewskiem), nabyty w 1882 r. przez bar. Rotszyldową w Haarlemie za 105 000 guld. do zbiorów jej we Frankfurcie n. M.; cztery męskie portrety (w Ermitażu petersb.) i wiele portretów nieznanych dotąd osób (w Haarlemie, Amsterdamie, Rotterdamie, Hadze i w Kasselu). Luwr paryski posiada cenny portret Kartezyusza i odniedawna portrety pojedyńczych członków rodziny Beresteynów, a także pełen życia portret młodej kobiety, przezwany „Cyganką". Prócz właściwych portretów H. odtwarzał pewne typy, które stanowią oddzielną grupę obrazów jego, zaliczanych do rodzajowych. Są to obrazy z czasów jego młodości, pełne życia i tryskające humorem. Tu należą przedewszystkiem: Chłopcy grający i śpiewający (w Kasselu, w Berlinie i Szwerynie), Błazen grający na mandolinie (w Amsterdamskiem Muzeum państwowem; fig. 69), typy podchmielonych pijaków z dzbanami (tamże i w Kasselu) i wreszcie kilkakrotnie malowany typ idyotki, zwany Hille Bobbe (w Berlinie i Dreznie). H. siebie samego malował kilkakrotnie; najlepszy portret jego w postawie siedzącej obok drugiej żony, Lizbety Reyniers, znajduje się w Muzeum państwowem w Amsterdamie. — Obrazy H-a sztychował w swoim czasie Suijderhoef. — Porównaj: A. van der Willigen „Les artistes de Haarlem" (Haarlem 1870); „Frans Hals-Galerie", z tekstem C. Vosmaera, z reprodukcyami Ungra (Amsterdam 1873); W. Bode „Frans Hals und seine Schule" (Lipsk 1871); tegoż „Studien zur Geschichte der holländischen Malerei" (Brunświk 1883); H. Knackfuss „Frans H." (Bielefeld i Lipsk 1896, w „Künstler-Monographien" № XII). S. S.

Fig. 69. Błazen grający na mandolinie (obraz Fr. Halsa).

Hals Dirck, malarz hollenderski (* ok. 1600 r.—† 1656 w Haarlem), brat poprzedniego, najmłodszy z rodziny. H. jeden z pierwszych w Niderlandach malował grupy osób przy stole, jedzących lub grających, śpiewających lub tańczących, czyli tak zw. „obrazy towarzyskie", które wkrótce stały się modnemi. Rodzaj ten uprawiało za nim wielu ze współczesnych mu malarzy, a zwłaszcza Palamedes. Obrazy H-a fakturą swoją przypominają poniekąd obrazy znakomitego brata jego, Fransa, ale są jakby miniaturową ich kopią. H. starał się bowiem w małych swoich obrazkach wyrazić tę siłę i to życie, jakiemi uderzają przedewszystkiem obrazy Fransa H-a. Szerokie i śmiałe malowanie brata, naśladowane przez niego w małym rozmiarze, niezawsze mu się udawało. Na dzieła jego

Digitized by Google

przez długi czas nie zwracano żadnej uwagi, dopiero gdy Frans H. uznany został za wielkiego artystę, zaczęto poszukiwać prac jego brata i cenić je coraz wyżej. W. Bode poświęcił mu osobne studyum, w którem wylicza około stu obrazów jego pędzla. Odtąd i Dirck H. stał się sławnym i poszukiwanym za granicą. Obrazy jego widzieć można w zbiorach publicznych: w Wiedniu w akademii (Zebranie świąteczne, z datą 1628, i Solo na wiolonczelli); w Galeryi Lichtensteina (Spacerująca para, z 1624 r. i dwa inne); w Berlinie w Muzeum; w Londynie w National Gallery (Zebranie towarzyskie, z 1626); w Hannowerze, w Kopenhadze, oraz w zbiorach prywatnych w Hadze, Paryżu i w innych miastach. S. S.

Halsted George Bruce, matematyk amerykański (* 1853 r. w Newark, w stanie Nowoyorckim), profesor matematyki w Austin (Texas), zajmuje się geometryą, a zwłaszcza geometryą nieeuklidesową; ogłosił szereg podręczników i liczny poczet rozpraw z dziedziny logiki formalnej, geometryi i t. p. w dziennikach matematycznych amerykańskich. S. D.

Halszka z Ostroga, ob. Ostrogscy książęta.

Haltaus Krystyn Bogumił, historyk i językoznawca niemiecki (* 1802 r. w Lipsku — † 1798 roku tamże). Wydał ważne dzieło do chronologii średniowiecznej p. t. „Calendarium medii aevi, praecipue germanicum" (Lipsk 1727), oraz „Glossarium germanicum medii aevi" (słownik terminologiczny z zakresu prawa, tamże 1752, 2 t.).

Halteres, ob. Dwuskrzydłe.

Haltica (owad), ob. Susówka.

Halucynacya, inaczej urojenie albo omam zmysłowy (od łac. *hallucinatio*; niem. *Sinnestäuschung;* franc. i ang. *hallucination).* Jest to czucie zmysłowe, występujące bez podniety zewnętrznej, a więc i bez pierwotnego podrażnienia czuciowego odpowiedniego narządu zmysłowego. Normalnie pobudzenie komórek czuciowych w korze mózgu pochodzi tylko z części obwodowych ciała, powstaje tylko wskutek działania podniet swoistych na odpowiednie organy zmysłowe. Inaczej w H-i: tu żywe czucia zmysłowe wywołuje, nie obecna podnieta zewnętrzna, lecz utrwalony w mózgu obraz, wyobrażenie (ob.) danego przedmiotu lub zjawiska. Sprawa podrażnienia, która w warunkach zwykłych od ośrodków czuciowych kory posuwa się do ośrodków obrazowych, w H-i odbywa drogę odwrotną. Wogóle zdarza się to tylko w warunkach patologicznych; tylko w razie chorobliwie wzmożonej pobudliwości ośrodków czuciowych podnieta, wychodząca z ośrodków obrazowych, wprowadzić jest zdolna owe ośrodki czuciowe w stan współczesnego podrażnienia.—Ponieważ zarówno czuciowe jak i obrazowe ośrodki mieszczą się w korze mózgu, a więc H-e są stanowczo pochodzenia korowego. Jednak w znacznej liczbie przypadków niezupełnie brak im podniety zewnętrznej. Niekiedy np. można odszukać ich przyczynę w szmerach podmiotowych powstających w obwodowych częściach narządu słuchowego, lub w zmętnieniach entoptycznych (wewnątrzocznych), np. w ciele szklistem (t. zw. *mouches volantes*) i t. p. Tak alkoholik w stanie obłędu pijackiego w owych *mouches volantes* widzi nieraz myszy lub pszczoły niezliczone, rojące się wokoło niego. Tu i w wielu podobnych przypadkach ośrodki czuciowe kory wprowadzone zostają w stan podrażnienia wprawdzie nie przez podniety zewnętrzne w ściślejszem tego słowa znaczeniu, t. j. położone na zewnątrz ustroju, lecz przez takie podniety zewnętrzne, które leżą w samych narządach zmysłowych, lub w przebiegu nerwów danego zmysłu aż do kory mózgowej. W warunkach prawidłowych podrażnieniom takim odpowiadają czucia bardzo proste, jak szum w uszach lub widok punktów ciemnych w polu widzenia. Tutaj więc ośrodki obrazowe oddziaływają w taki sposób na ośrodki czuciowe, że aktualny materyał czuciowy przeobrażają w czucia bardziej zawiłe: np. szum w uszach—w wyrazy, ciemne punkty—w postaci. Pod pewnym względem H-e te zbliżają się do złudzeń, czyli illuzyj (ob.). — H-e występować mogą we wszystkich dziedzinach czucia i w każdej z nich posiadają pewne odrębne właściwości. H-e wzrokowe (przywidzenia) najprostsze polegają na widzeniu iskier, płomieni, nici, mgieł, cieni i t. p. W bardziej złożonych występują całe osoby, krajobrazy, barwne lub bezbarwne, o zarysach ostrych lub niejasnych, wielkości naturalnej lub zmienionej. Najprostszą formą H-j słuchowych (przysłyszeń) są rozmaite szmery, krzyki, brzęki, piski, grzmoty, dzwonienie. W bardziej złożonych występują wyrazy, zdania, całe przemowy. Natężenie dźwięków tych bywa różne, podobnie jak i miejsce, z którego zdają się one pochodzić. Niekiedy treścią H-i są melodye muzyczne. Najczęściej dźwięki odczuwane są w obu uszach symetrycznie. H-e węchowe są bardzo pospolite. Woń smoły, siarki, dymu, kału, potu, zapachy różnych kwiatów występują nierzadko w rozmaitem natężeniu. H-e smakowe czyste rzadko się wydarzają, częstokroć natomiast występują w połączeniu z węchowemi. H-e dotykowe odczuwane być mogą na całej powierzchni ciała w niezmiernej rozmaitości. Odczuwanie urojonych uderzeń, ukłuć, pocałunków, wstrząśnień elektrycznych nader jest pospolite w chorobach umysłowych. Tu należą również H-e na tle płciowem, które odgrywały ważną rolę w przesądach średniowiecznych, dotyczących czarownic (stosunki z dyabłem). Nader ciekawe są urojenia ruchowe, czucie ruchów czynnych lub biernych; chory czuje się

Digitized by Google

niekiedy uniesionym do góry, lata po powietrzu i t. p.—Obok H-j ograniczonych do dziedziny jednego zmysłu występują też nierzadko urojenia złożone, w sferze dwóch i więcej zmysłów. Urojone postacie mówią, dotykają się chorego. Chory doznaje uczucia, że głowa mu się obraca i czuje zarazem rękę, która ten ruch wykonywa.—Rozmaity może być wpływ urojeń na myśli i czyny halucynanta. Najważniejszą rolę odgrywa tu pytanie: jak zachowuje się on wobec swych urojeń?—i w tym względzie możliwe są 3 przypadki: albo uważa on swe urojenia za czucia rzeczywiste, od podniet zewnętrznych pochodzące, albo odróżnia je wprawdzie od czuć normalnych, lecz poddaje się ich wpływowi we wnioskach i działaniach, przypisując im pochodzenie nadprzyrodzone, albo wreszcie świadomy jest podmiotowego (subjektywnego) pochodzenia swych urojeń i słusznie kładzie je na karb chorobliwie podnieconej wyobraźni. W pierwszych 2 przypadkach wpływ H-i na myślenie i postępki chorego jest zwykle przemożny. Osobliwą wagę posiadają w tym względzie t. zw. urojenia rozkazowe, t. j. głosy, które nawołują halucynanta do pewnych czynów, nieraz gwałtownych i dla otoczenia szkodliwych, a nawet niebezpiecznych. — Wspomnieliśmy już na wstępie, że urojenia są zjawiskiem patologicznem, chorobliwem. W istocie, u ludzi zresztą psychicznie zdrowych, t. j. żadnych innych zboczeń umysłowych nie zdradzających, spotykają się one niezmiernie rzadko. Fakty, przytaczane jako dowód występowania H-i u różnych wielkich ludzi (Goethe, Byron) należą prawie bez wyjątku do rzędu złudzeń (ob.), nie zaś zupełnych urojeń. To jedno tylko przyjąć można, że H-e występować mogą niekiedy jako jedyny objaw chorobliwy u osób psychopatycznie obarczonych, lecz zresztą zupełnie umysłowo zdrowych, po nadmiernych wysiłkach cielesnych lub duchowych, albo pod wpływem gwałtownych wzruszeń. Stosuje się to zwłaszcza do dzieci.—Na wzmiankę zasługują też tak zw. urojenia przedsenne (hypnagogiczne), które dość często występują u osób zdrowych, zawsze tylko po zamknięciu ocu, głównie przed zaśnięciem. Są to wyłącznie przywidzenia, o niewielkiej żywości, przeważnie twarze niewyraźne i krajobrazy. — Nieskończenie częściej spotyka się urojenia w stanach chorobliwych współcześnie z innemi zaburzeniami umysłowemi. Znane są pewne określone czynniki, które szczególnie do nich usposabiają. Należą tu: 1) niektóre zatrucia, między innemi makowcem (opium), belladonną, haszyszem. Alkohol wywołuje H-e zwłaszcza przy nadużyciu przewlekłem, 2) pewne stany gorączkowe, 3) zaburzenia w odżywianiu (wyniszczenie wskutek ciężkiej choroby, głodu, obfitej straty krwi), 4) wpływy termiczne, 5) niektóre nerwice, jak histerya, pląsawica, zwłaszcza zaś padaczka (epilepsya). Najważniejszą wreszcie rolę odgrywają urojenia w chorobach umysłowych. W niektórych należą one do objawów głównych, cechujących. Tak np. w urojeniowej postaci obłąkania (*paranoia hallucinatoria*). Częstemi również są one w zniedołężnieniu umysłowem starczem i w bezwładzie (paraliżu) postępowym, aczkolwiek nie stanowią znamiennej cechy rzeczonych chorób. W innych natomiast chorobach umysłowych, np. w manii i melancholii, występują dość wyjątkowo. Dr J. S.

Haly Abbas, właściwie Ali ben el-Abbas Ala ed-Din el Madżusi, ob. Ali Abbas.

Halyattes, król Lidyi, ob. Alyattes.

Halyburton Tomasz, teolog szkocki (* roku 1674 w Dupplinie, w hrabstwie Perth — † 1712 w Saint-Andrews). Syn pastora, po śmierci ojca, który usunięty był od obowiązku za wolnomyślność religijną, wywieziony został przez matkę, osieroconą z jedenaściorgiem dzieci, do Rotterdamu i tam nauki początkowe pobierał. Roku 1692 wrócił do Szkocyi, osiągnął stopnie naukowe w uniwersytecie Saint-Andrews i wstąpił do stanu duchownego. Polecony przez synod miasta Fife królowej Annie, otrzymał od niej katedrę w tymże uniwersytecie i na tem stanowisku, skutkiem wysiłku w pracy, wcześnie życie zakończył. Dzieła H-a, ogłoszone po jego śmierci, wielki rozgłos znalazły i zalecone były do czytania przez założycieli sekty metodystów, Jerzego Whitefielda i Jana Wesleya. Tytuły główniejszych dają pojęcie o ich treści i celu: „National religion insufficient and revealed necessary to man's Happiness"; „A modest inquiry whether regeneration has the precedency in the order of Nature"; „Essay concerning the Reason of Faith" (Edymburg 1714, wyd. 2-e 1798, wyd. 3-e 1865). Autor uderza w nich gwałtownie na lorda Herberta Cherbury i na Karola Blunta za ich deizm. Zostawił także pamiętniki, których wielokrotne przedruki, zarówno jak wydanie dzieł H-a zbiorowe (1835), świadczą o tej wziętości, jaką ma dotąd w swojej sekcie. *

Halys (dziś Kizil-Irmak), rzeka w Azyi Mniejszej, ob. Kizil-Irmak.

Hałatkiewicz Domicyan Zenon, aptekarz i nauczyciel techniki w Krakowie; znany ze swych prac chemicznych i działalności pedagogicznej. W r. 1845 napisał rozprawę: „Uwagi nad teoryą tworzenia się kwasu cynnamonowego w oleju cynnamonowym" i książkę obszerniejszą: „Światło, jako ogniwo jednoczące świat wewnętrzny z zewnętrznym" (Kraków), zawierającą wiele teoryj nowych, opartych na własnych spostrzeżeniach. Dziełko to uzyskało nadzwyczaj przychylną ocenę Jana Radwańskiego w oddzielnej broszurze.—H. wydał: „Początki botaniki ogólnej dla młodzieży" (skr. z Czerwiakowskiego, Kraków 1853 r.); „Zasady chemii (Bochnia); „O użyciu w rolnictwie Spodium" (Kraków 1837). Nadto przełożył Reichenbacha „Listy

Digitized by Google

odo-magnetyczne" (Kraków 1854), tudzież Zippego Botanikę, Zoologię i Mineralogię. W. Br.

Hałun, ob. Ałun.

Hałwa (od turec. *halve*), gatunek sorbetu zgęszczonego; jest to wyrób jadalny z cukru, miodu i mączki nasion oleistych; w sprzedaży znajduje się podczas chłodniejszych pór roku, w cieple bowiem traci swe własności fizyczne: jędrność i łamliwość, staje się masą lepką i skutkiem tego mniej przyjemną w użyciu. Przy wyrobie H-y główną i trudną cześcią produkcyi jest ugotowanie syropu, który w całej swej masie powinien być zgęszczonym do stopnia krystalizacyi, a nie przechodzić w karmel. Syrop może być ugotowany z cukru buraczanego (krystalicznego); najczęściej się używa dobrze oczyszczonego cukru kartoflanego (niekrystalicznego) z domieszką cukru krystalicznego, a czasem i miodu. Syrop wtedy jest należycie ugotowany, gdy zanurzona weń laseczka, wyniesiona na chłodne powietrze, pokrywa się cienką skorupą cukru skrystalizowanego. Do tak przygotowanego syropu dodaje się piany z odwaru korzenia mydelnika (*saponaria*), nie krajowego, lecz pochodzącego z Turcyi, gdyż gatunek mydelnika wpływa na smak. Pianę z syropem miesza się tak długo, aż cała masa stanie się zupełnie białą; wtedy dodaje się mączki z migdałów, orzechów, maku lub sezamu, wogóle nasion dających oleje niewysychające i niejełczejące. Orzechy mogą być wzięte na wyrób tylko do prędkiego użycia, gdyż posiadają zdolność jełczenia. Ciepłą masę składa się do pudełek, gdzie zastyga i twardnieje. H., złożona do puszek nieprzesiąkliwych, jak blaszane, powinna być ustawiana pokrywką na dół, żeby wydzielający się pod wpływem czasu olej swobodnie mógł wypływać, i zbytecznem w jednem miejscu nagromadzeniem się nie psuł części wyrobu. Przy pudełkach drewnianych lub tekturowych ostrożność ta jest zbyteczna. H. jest ciałem hygroskopicznem, boi się wilgoci. W piwnicach z temperaturą 4 do 6° R. może być przechowywana od wiosny do jesieni. A. Kusz.

Ham, miasto francuskie, w departamencie Somme, nad rz. tegoż nazwiska, przy drodze żelaznej Amiens-Tergnier, w okolicy bagnistej; w r. 1890 liczyło 3 082 m-ców, trudniących się wydobywaniem torfu, fabrykacyą cukru, masła i t. d. Są tu ruiny starożytnego opactwa kanoników regularnych św. Augustyna i kościół (dziś parafialny) z końca XII, albo początku w. XIII, oraz pomnik urodzonego tu generała Foye. Założenie H-u sięga bardzo odległych czasów; już pod r. 986 wspomniany jest pierwszy jego kasztelan, Simon. Należał naprzód do hrabiów Vermandois, przy końcu w. XIV przeszedł w posiadanie rodu de Coucy, a w r. 1400 Marya de Coucy sprzedała go księciu Orleańskiemu, po którego zabójstwie przyłączony do dóbr narodowych, przeszedł później do domu Luksemburskiego, następnie do Bourbonów, a wreszcie za Henryka IV znowu do dóbr narodowych powrócił. Zamek tutejszy słynny jest jako więzienie polityczne, upamiętnione takiemi imionami, jak Joanna d'Arc, Ludwik Bourbon, książę Kondeusz, ostatni ministrowie Karola X, gen. Cabrera, wreszcie (1840) Ludwik Napoleon, późniejszy cesarz. Ten się uratował ucieczką (1846), przebrawszy się w odzież mularza Badinguet, którego imię stało się później jego przezwiskiem urągliwem.

Ham Jan (* w Arnhem w r. 1650—† po r. 1723), lekarz, odkrywca ciałek nasiennych zwierzęcych. W r. 1671 zapisał się H. na wydział filozoficzny w Lejdzie; gdzie się kształcił w naukach lekarskich, oraz gdzie dyplom doktorski uzyskał—wiadomem nie jest. Będąc jeszcze wówczas studentem, dokonał w r. 1667 odkrycia plemników (ob.), czyli ciałek nasiennych, które wtedy pokazał Leeuwenhoekowi (ob.), późniejszemu obrońcy swemu od roszczeń Hartsoekera (ob.), chcącego przywłaszczyć sobie odkrycie tak doniosłe i ważne. Niektórzy badacze, nawet najnowsi, nieraz jeszcze najniesłuszniej przypisują odkrycie to Ludwikowi von Hammen (ob.). — Po skończeniu nauk osiadł H. w mieście rodzinnem i oddał się wykonawstwu lekarskiemu. Zaszczycony zaufaniem współobywateli, był z wyboru burmistrzem w Arnhemie, trzykrotnie też, poraz ostatni w r. 1723, zasiadał jako przedstawiciel Geldryi na sejmie w Hadze. jeździł także jako poseł do elektora brandenburskiego. — Por. „Biograph. Lexikon d. hervorragenden Aerzte" (T. VI, str. 840) i H. Haesera „Lehrb. d. Gesch. d. Med." (wyd. 3-e, T. II, str. 334). Dr J. P.

Hamâ, główne miasto sandżaku w Turcyi azyatyckiej, w wilajecie Syryjskim, nad rzeką Nahr-el-Asi (starož. Orontes), otoczone licznemi ogrodami, ciasno i nieregularnie, to pod górę, to z góry, zbudowane, o ulicach źle brukowanych; ma 13 meczetów, mnóstwo studzien i od 50—60 tysięcy mieszkańców (w tej liczbie 2—3 tysięcy chrześcian greckiego Kościoła i nieco żydów), zajmujących się wyrabianiem grubych wełnianych płaszczów i przędzy. Prowadzi handel ożywiony z okolicznymi Beduinami i Ansaryjczykami. H. jest to biblijny Hamath, niegdyś samoistne państwo na północnej granicy królestwa Judzkiego; za czasów greckich miał nazwę Epiphaneia; w Wiekach Średnich był stolicą maleńkiego państewka (ob. Abulfeda Ismael). W H-e urodził się geograf arabski, Jakut. Słynne są kamienie hamajskie (Hama stones), których cztery tu odgrzebano, z napisami dotąd nieodczytanemi (obecnie znajdują się w Konstantynopolu). R.

Hamadan, starożytna Ekbatana, miasto w prowincyi perskiej Irak-Adżmi, na ważnej

Digitized by Google

rodze handlowej do Ispahanu, Tebris, Bagdadu i Teheranu, na równinie zasianej wioseczkami, u wschodnich stóp Elwendu, ma 50 — 70 000 mieszkańców, a śród nich 1 000 Żydów i nieco Ormeńczyków. Wyrabiają tu kobierce wełniane i safian; słynną jest farbiernia i garbarnia. Handel bardzo ożywiony, z Mossulem, Bagdadem i Bassorą, znajduje się po większej części w ręku Europejczyków, mających swoje domy handlowe w Tebris. W pobliżu wielkiego meczetu pokazują podróżnym czworoboczny budynek hebanowy, o dwóch izbach pod jedną kopułą, nazywając go grobowcem Estery i Mardocheusza. Według znajdującego się na nim napisu hebrajskiego, był on wrzekomo wzniesiony roku 4474 od stworzenia świata. Drugim zabytkiem osobliwym jest grób Avicenny. Miasto otoczone jest kupami gruzów i rumowisk, pod któremi się kryje mnóstwo numizmatów i rzniętych kamieni starożytnych. — Klimat H-u dość świeży, skutkiem sąsiedztwa z górą Elwend, którą śnieg przez znaczną część roku okrywa; strumienie i kanały przerzynają miasto; w okolicy jego dobrze się udają winne grona, służące do wyrobu lekkiego wina białego (ob. Ekbatana). R.

al **Hamadani**, właściwie Abul-Fadhl-Ahmed ibn Hosein, jeden z najznakomitszych pisarzy arabskich, zwany Badi uz-zamán, tj. „Dziw czasu" (* w Hamadanie 968 r.—† w Heracie 1007). Był on uczniem leksykografa Ahmeda ibn Farisa i od młodzieńczych lat odznaczał się pełną wdzięku wymową, zapałem niewyczerpanym oraz pamięcią nadzwyczajną. Te przymioty ściągnęły nań uwagę wezyra Saheba, który wprowadził go na dwór księcia buidzkiego, Moadżyd-ud-Daula. Wkrótce zaś sława jego literacka jeszcze bardziej się wzmogła, dzięki dyspucie krasomówczej i poetyckiej z Abubekiem el-Kuarezmi, a stąd wszyscy książęta ówcześni perscy, jeden po drugim, zapraszali go na swoje dwory. H., zamieszkawszy w Heracie, ożenił się tam i wkrótce nagle umarł, według jednych — otruty przez małżonkę, według drugich — pogrzebiony w letargu. Al Hamadani był świetnym poetą, największą wszakże sławę pozyskał, dzięki swoim Biesiadom albo Pogadankom (makámat), pisanym prozą rytmiczną, w których wielce podobali sobie Arabi. Były to krótkie sceny, odbywające się po kolei coraz-to w innem miejscu i w innem otoczeniu. Bohaterem tych scen był zawsze ten sam człowiek (rodzaj cygana, oszusta) występujący każdą razą w innem przebraniu i naładowujący swój worek groszem otaczającej go łatwowiernej gawiedzi, słuchającej z wielkiem zaciekawieniem gawęd pełnych dowcipu. Pojęcie o rodzaju tych biesiad może dać w literaturze europejskiej Rabelais, z tą wszelako różnicą, że dzieło pisarza francuskiego stanowi w sobie całość jednolitą, a makamaty H-ego są tylko luźnie z sobą powiązane tożsamością występującej w nich osoby i powtarzającemi się jej konceptami. Styl jego jest wykwintny, ale wolny od tej przesady i wyszukania, jakiemi się odznacza jego współzawodnik i naśladowca, Hariri. Z 400 makamatów, napisanych przez H-ego, ocalało tylko 50, wydanych w Luknow (1875), w Konstantynopolu (1881) i w Bejrucie (1890). Listy jego (Rosail) wyszły w Konstantynopolu (1881) i w Bejrucie (1890).

Hamadejowa czyli Orłek. Tak jest nazywany w zapiskach sądowych herb Amadej (ob.). Zapisek tych znaleziono ostatniemi czasy kilka, mianowicie: z lat 1417, 1425, 1426 i 1447, i wszystkie mówią zgodnie, że orzeł powinien być bez ogona. Oprócz wymienionych już pod herbem Amadej (ob.) używały jeszcze tego herbu następujące rody: Amadrów, Brzostowskich, Bystrzykowskich, Jankowskich, Łagiewnickich, Gradów-Melchowskich, Ostrołęckich, Pruskowskich, Siedlnickich i Stróżewskich. — Źródła: Helcel, Ulanowski, Piekosiński, Boniecki, Notaty ś. p. Stosława Łaguny. D.

Hamadryady, nimfy leśne, ob. Dryady.

Hamal, gwiazdozbiór, ob. Baran.

Hamamelis L., Oczar, rodzaj roślin z rodziny Oczarowatych *(Hamamelidaceae)*. Cechy jego są następujące: kwiaty obupłciowe; kwiat 4-dzielny, o działkach kielicha jajowatych i łuseczkowatych płatkach korony; pręciki z płatkami naprzemianległe, o nitce krótkiej i kulistych pylnikach, pręciki wewnętrzne w staminodya językowate zamienione; słupek o szyjce krótkiej. Drzewa o liściach opadających, dużych, podobnych do liści leszczyny i lancetowatych przylistkach *H. mollis* Olivier z Japonii *H. virginica* L. z Ameryki Północnej bywają hodowane po ogrodach. E. L. N.

Haman, minister perski, ob. Ester.

Hamann Jan Jerzy (* w Królewcu 1730— † w Monasterze 1788 roku), mistyczny filozof niemiecki, tak zw. „Mag północny" (Magus im Norden). H. był urzędnikiem portowym w Królewcu i do filozofów zawodowych nie należał. Był samoukiem. Motywem do filozofowania była dla niego, podług jego własnego zeznania, chwiejność jego przez grzech i nędzę rozdartego i wyniszczonego umysłu. Lekarstwo upatrywał w dogmatach chrześciańskich, osobliwie zaś w tajemnicach wiary, w rzeczach dla niewielu dostępnych, w tem, co nazywał „pudenda fidei". Tajemnic tych dowieść niepodobna, należy je przeżyć i doświadczyć ich. Wiedzę zastępuje tu przeświadczenie osobiste wierzącego. Punktem wyjścia dla H-a była Giordana Bruna (ob. Bruno) „zasada zgodności pojęć przeciwstawnych" *(principium coincidentiae oppositorum)*. H. był przeciwnikiem Kanta, wychodząc z zasady, że rozsądek, jako władza rozdzielająca, dzieli nieraz to, co w „wyższym" porządku rzeczy jest nierozdzielnem. Przez takie dzielenie rze-

Digitized by Google

czy nierozdzielnych doszedł Kant (ob.) do swojej teoryi dwóch odrębnych źródeł poznania. Teoryę tę zbija, podług H-a sam fakt istnienia języka, który nie jest niczem innem, jeno kształtem zmysłowym rozumu.—H. pisał bardzo dużo. Dzieła jego wydał w 10 tomach E. Roth (Berlin 1821—43). O H-ie pisali: C. H. Gildemeister „H-s Leben und Schriften" (6 t. Gotha 1858 — 1873); A Brömel „J. G. Hamann" (Berlin 1870, odbitka z „Luther. Kirchenzeit."); J. Disselhof „Wegweiser zu J. G. Hamann, dem Magus des Nordens" (Elberf. 1870); M. Petri „J. G. Hamanns Schriften und Briefe" (4 tomy Hannower 1872—1873); G. Poel „Der Magus im Norden" (2 t. Hamburg 1874—76). Mns.

Hamartyt lub Bastnezyt, minerał heksagonalny pryzmatyczny, fluorowęglan ceru lantanu i dydymu, o wzorze $(Ce,La,Di)_2(CO_3)_3.(Ce,La,Di)F_3$. Tw. 4 do 5.5; C. wł. 7.92 do 5.18; barwa woskowo-żółta, połysk szklisty lub smolisty. Występuje w Szwecyi i w Colorado. Z. W.

Hamâsa (po arabsku waleczność), nazwa zbioru pieśni staroarabskich, spisanych w pierwszej połowie IX-go wieku przez poetę Abu-Temmama (ob.). Pierwotnie tylko pierwsza, najobszerniejsza część tego zbioru zwała się H-ą; całość, składająca się z 10-u ksiąg, otrzymała później to miano. Księga H. zawiera wybór najpiękniejszych pieśni bohaterskich z czasów przed- i po-mahometańskich. Następne księgi zawierają pieśni miłosne, żałobne, satyryczne, żartobliwe, oraz maksymy obyczajowe i moralne. Tekst zbioru, wraz z kommentarzem Tebriziego i przekładem łacińskim, wydał Freytag („Hamasae carmina", 2 tomy, Bonn 1828—51); przekład niemiecki dał F. Rückert (2 tomy, Sztutgard 1846). Oprócz tej głównej H-y są jeszcze inne zbiory poezyi arabskiej pod tymże tytułem; najbardziej znana jest H., którą zebrał Al.-Buhturi († 897). W. G.

Hamazya, ob. Bogos.

Hambergit, minerał rombowy, wodny boran berylu, wzoru: $Be_4B_2O_7.H_2O$, łupliwy równolegle do płaszczyzny podłużnej. Tw. 7.5, C. wł. 2.347; szarawo-biały, o połysku szklistym; rozkłada się w kwasie fluorowodorowym. Minerał bardzo rzadki; występuje w drobnej żyle u wejścia do Langesundfiord. Z. W.

Hamberg Nils Piotr (* w Sztokholmie dnia 4 listopada r. 1815), zasłużony lekarz i farmakolog szwedzki. W roku 1830 był oddany na naukę do aptekarza w Sztokholmie, w roku 1841 sprzedał aptekę swą, którą od roku 1839 zarządzał samodzielnie, i wstąpił na wydział lekarski w Upsali; ukończył go, otrzymując dyplom doktorski, w r. 1849. Od r. 1848 pełnił obowiązki chemika i farmaceuty w instytutach sztokholmskich: Karolińskim i farmaceutycznym; w latach 1851 i 1852 podróżował po Europie, zajmując się chemią fizyologiczną i patologiczną. Powróciwszy do Sztokholmu, został profesorem chemii i farmacyi w dwu wyżej wymienionych zakładach oraz w szkole weterynaryi. W roku 1872 Kollegium zdrowia, najwyższa władza lekarska w Szwecyi, mianowała go chemikiem sądowym; posadę tę zajmował jeszcze w r. 1888. Pracował wiele nad chemią, farmacyą, farmakologią i toksykologią, ogłaszając prace swe w wydawnictwach szwedzkich i angielskich, czynny też miał udział w redakcyi farmokopei szwedzkiej i farm. weterynarskiej. — Porów. „Biogr. Lexikon der hervorragenden Aerzte" (tom III, str. 36). Dr J. P.

Hamboh albo Hambosz, mniemane bóstwo Słowian nadelbiańskich; nazwę wysnuł Kollar z frazesu kronikarza „Hammon scilicet Suentobuck" i z dawnej nazwy Hamburga: Hammonia. J. K.

Hamburg. Wolne miasto północno-zachodnich Niemiec, o 286 klm. na zpnz. Berlina, na prawym brzegu Elby, o 110 klm. od jej ujścia, w punkcie, do którego sięga przypływ. Połączone koleją z Berlinem, Lubeką, Kielem, Kopenhagą, Bremą etc. Pod 53°35′ szer. pn. i pod 9° 58′ 36″ dł. w. Liczy 705 000 mieszk. (1900), z których w staromiejskiej dzielnicy 50, Nowe miasto 88, św. Jerzego 91, St. Pauli 74, 16 nowych dzielnic 362 tys. Pod H-em Elba przyjmuje rzeki: Alster i Bille, prócz tego liczne kanały (Flethen) przecinają miasto i pozwalają wyładowywać statki bezpośrednio do magazynów i składów. H. należy do rzędu pięknych i ciekawych miast. Trzydniowy pożar w 1842 r. zniszczył 61 ulic, 1 992 domy i 3 kościoły; dzięki jednak zamożności i energii mieszkańców na tych zgliszczach powstały nowe dzielnice, nieustępujące niczem najpierwszym stolicom Europy. Dolne miasto posiada ulice krzywe, wązkie, ciemne, ale śród tych ulic napotykamy ciekawe i piękne okazy domów z XIII wieku. Domy te, budowane według upodobania i fantazyi właściciela, przedstawiają ogromną rozmaitość: obok siebie napotykamy nizkie i wysokie, murowane i drewniane, jedne o balkonach na każdem piętrze, inne mają piętra górne wystające ponad dolnemi, tak, iż dosyć oddalone na parterze, niemal stykają się poddaszami. Na ulicy Ness znajduje się najdawniejszy zajazd h-ski, Kaisershof, w najczystszym stylu Odrodzenia. Na tejże ulicy znajdują się inne, mniej piękne, ale starsze i jeszcze oryginalniejsze domy. Koszary Brandstwiete odznaczają się swemi drewnianemi, rzeźbionemi balkonami, zwieszającemi się jeden nad drugim. Niemniej oryginalne są niektóre domy na Husterstrasse.—Alster tworzy w samem mieście dwa zbiorniki: Binen-Alster i Aussen-Alster, znacznie większy. Zbiorniki te rozdzielone są pasem skwerów, których środkiem przebiega ulica, tramwaj i kolej, łącząca H. z Altoną. Ponad połączeniem obu Alsterów rzucony jest Lombards Brücke, po którym przebiega wspomnia-

Digitized by Google

a kolej i tramwaj. Z mostu tego otwiera się przepiękny widok na miasto, a szczególniej na przeciwległy brzeg Binnen-Alsteru, na Jungfernstieg, wzdłuż którego, poza aleją drzew, ciągnie się szereg wspaniałych hoteli i magazynów. Dwa pozostałe brzegi Binnen-Alsteru stanowią Neuer Jungfernstieg i Alsterdamm, a na nich szereg skwerów i pięknych willi. W podobny sposób otoczony jest Aussen Alster, przez tak zw. An der Alster. Małe statki, poruszane parą

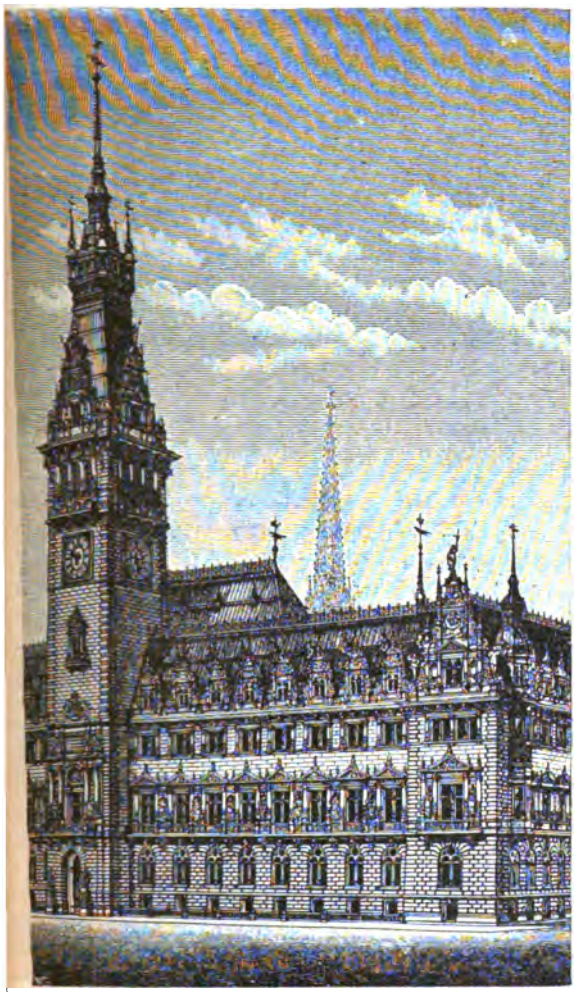

Fig. 70. Nowy ratusz w Hamburgu, wykończony w r. 1894.

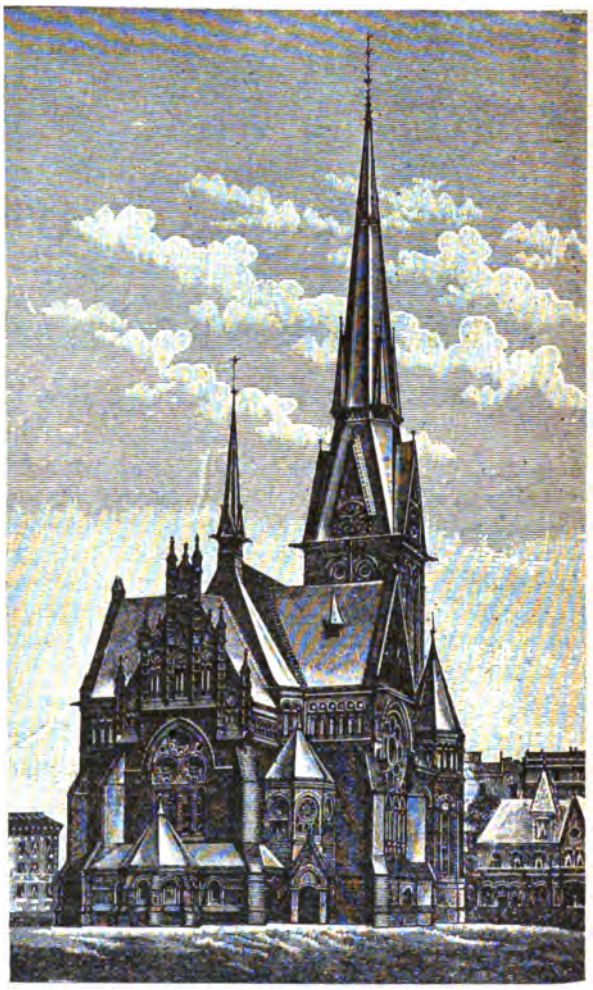

Fig. 71. Kościół Chrystusa (Christuskirche), w dzielnicy Eimsbüttel w Hamburgu.

lub elektrycznością, utrzymują kommunikacyę na Alsterach. Binnen-Alster łączy się z Elbą za pomocą Małego Alsteru, na którym rzucono 8 mostów. Część wybrzeża stanowią Alsterarkaden, pod któremi znajdują się bogate magazyny. Na przeciwnym brzegu plac ratuszowy i ratusz (fig. 70), wspaniały, nowoukończony gmach, o wysokiej na 100 m. wieży. Obok ratusza giełda, której fronton, pochodzący z XVI w., nadaje jej pozór starości; ukończona przed samym pożarem, szczęśliwie ocalała. Z giełdą połączona jest biblioteka handlowa, licząca 50 000 tomów. Z pomiędzy kościołów wyróżniają się: św. Michała, odbudowany pomiędzy 1750 a 1762 r. przez Sonnina, może pomieścić 6 000 wiernych i pomimo obszaru nie ma wewnątrz kolumn. Wieża 131 m. wysoka; kościół św. Mikołaja odbudowany po wielkim pożarze w stylu gotyckim XIII w. według planu londyńskiego budowniczego, Gilberta Scotta, ma 84 m. długości i odznacza się wieżą 145 m. wysoką; kościół śś. Katarzyny i Piotra, gotyk, odbudowany również po pożarze; wreszcie kościół Chrystusa (fig. 71), zbudowany w końcu XIX w. w zewnętrznej dzielnicy miasta, Eimsbüttel. Z innych gmachów: bank, dom sierot, szpital, obserwatoryum, admiralicya, tow. geograficzne, dwa duże i 7 mniejszych teatrów. Z pomiędzy zakładów naukowych: Johanneum, założone w 1529 r. mieści dwa gimnazya i bibliotekę, liczącą 300 000 tomów, wielką ilość rękopismów i cennych inkunabułów. Muzeum przyrodnicze bardzo bogate i ciekawe, ze znakomi-

Digitized by Google

tym zbiorem muszli. Muzeum sztuk i rzemiosł, połączone ze szkołą realną i rzemieślniczą; muzeum to ustępuje tylko berlińskiemu. W tymże gmachu mieści się pracownia towaroznawcza i wielki zbiór karpologiczny (owoców). Muzeum sztuk (Deutsche Seewarte), stacya filtrów, cyrk, sala koncertowa, dwie panoramy, kościół anglikański, zbrojownia, obserwatoryum, gmach sprawiedliwości (fig. 73), wspaniała poczta, a po drugiej stronie Lombardsbrücke posąg Schillera, muzeum sztuk

Fig. 72. Przybytek Sztuk Pięknych (Kunsthalle) w Hamburgu.

pięknych (fig. 72) zawiera cenny zbiór nowożytnych obrazów i sztychów. Ogród botaniczny i zoologiczny, jeden z najbogatszych w Europie. Liczne zakłady dobroczynne.—Dawny H. do początku przeszłego stulecia był obwarowany; na miejscu tych obwarowań ciągną się obecnie od Elbhöhe do dworca berlińskiego aleje, obejmujące stare pięknych, muzeum przyrodnicze i rzemiósł.—H. posiada liczne przedmieścia: St. Pauli łączy go z Altoną, przedmieście św. Jerzego ciągnie się do Hamm. Wyspy Elby pokryte są pięknemi łąkami.— Przystań H-a jest widownią handlu i ruchu morskiego; ciągnie się ona wzdłuż prawego brzegu pn. Elby na przestrzeni 8 000 m.

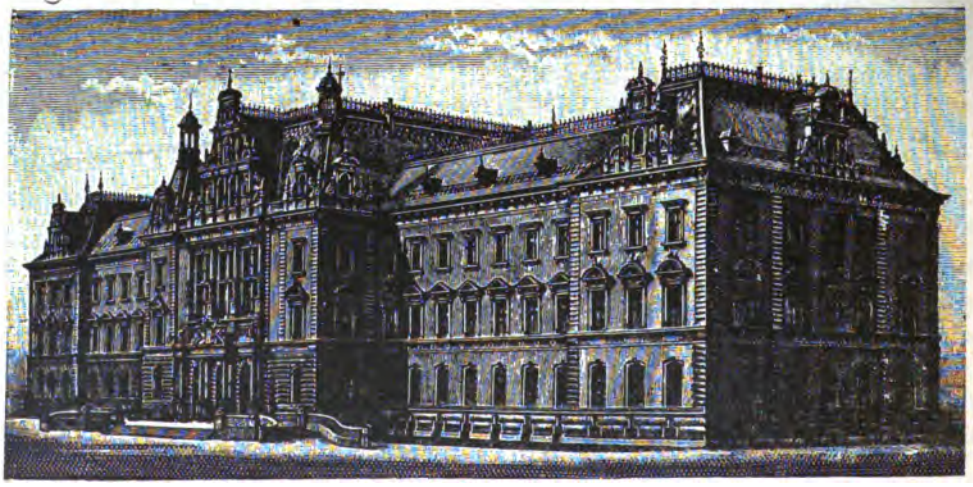

Fig. 73. Pałac Sprawiedliwości karnej w Hamburgu.

miasto wraz z Binnenalsterem. Na zachód oddzielają stare miasto od przedmieścia St. Pauli, i tu wznoszą się śród drzew i zbiorników wody, na miejscu dawnych fos: obserwatoryum morskie z centralną stacyą meteorologiczną od Altony do mostu na Elbie. Mieści się tu około 400 morskich statków i tyleż z górnej Elby, oraz znaczna bardzo ilość małych, przybrzeżnych i mniejszych rzecznych. Największą część obszaru portowego zajmuje port wolny,

Digitized by Google

dzielony od miasta pływającą palisadą i kanałem celnym. Wolny port zajmuje 300 hektarów wody i 700 hektarów lądu. Magazyny portowe, pobudowane w 1879—88 kosztem 120 mil. marek, na miejscu zburzonej dzielnicy, liczącej 9 000 mieszkańców. Liczne mosty, pomiędzy któremi Brooksbrücke, ozdobiony posągami Germanii i Hammonii, oraz bramą z dwiema wieżami (fig. 74), prowadzą do wolnego portu. Po drugiej stronie portu wolnego leży port Sandhor, z wybrzeżami Sandthor i Kaiserquai (839 i 666 m. długiemi); tu zatrzymują się parowce śródziemnomorskie (Sloman Linie), oraz statki angielskie i hollenderskie. Najciekawsze jest wyładowywanie angielskich statków węglowych, co musi być wykonane we 12—15 godzin. Tu też stoją na kotwicy okręty dla polskich i rossyjskich wychodźców. Dalej ku pd. leży Grasbrookhafen, w którym zatrzymują się francuskie, szwedzkie i transatlantyckie parowce. U zewnętrznego wybrzeża Strandquai zatrzymują się parowce, przeznaczone dla emigrantów, udających się do południowej Ameryki, oraz pocztowe wschodnio-afrykańskie. Okręty te, ze względu na swoje przeznaczenie do krain podzwrotnikowych, są na jasno pomalowane.—Dalej wznoszą się w gotyckim stylu pobudowane dla emigrantów przewożonych przez parowce linii Hamburg-Amerika Packetfahrt-Geselschaft, której wielkie parowce dochodzą tylko do Brunshausen. Na lewo widzimy gazometr, zawierający 50 000³ m. gazu i basen mniejszy, port Magdeburski i basen większy, Baaken, albo port parowców transatlantyckich. W porcie znajduje się ogromny elewator, podejmujący 3 000 centnarów i 32 m. wysoki. Port dla okrętów żaglowych opasuje wybrzeże azyatyckie i amerykańskie, u którego zatrzymują się okręty przewożące wychodźców. Wzdłuż lewego brzegu Elby ciągnie się port nafciany i szereg pływających i suchych doków i warsztatów okrętowych; tu stoją parowce linii wschodnio-azyatyckiej.

Fig. 74. Brama mostu na północnem ramieniu Elby (Norderelbe) w Hamburgu.

Handel. H. jako port handlowy zajmuje pierwsze miejsce na lądzie Europy i ustępuje tylko przed Londynem i New-Yorkiem. W 1895 r. zawinęło i wypłynęło z portu H-a. 20848 okrętów, o 12 745 000 ton pojemności i 10 745 000 ton ładunku. Wzrost H-a jest nadzwyczaj szybki. Od 1875 ilość okrętów wzrosła z 10 469 do 20 848, a pojemność z 4 203 000 ton do 12 745 000 t., tj. ilość okrętów wzrosła o 100% a pojemność o 200%. Wartość ogólnego obrotu w 1896 r. wynosiła 3 152 000 tysiące marek. Główne przedmioty przywozu były w 1896 r.:

Materyały spożywcze	2 290 588	ton	594 144 000	mar.
M. budowlane i opał.	1 891 060	„	27 648 000	„
Surowe mater. i półfabrykaty	276 255	„	92 580 000	„
Tkaniny	30 106	„	64 575 000	„
Inne wyroby	129 556	„	1 080 080 000	„
	7 103 865		1 859 027 000	

Wywóz stanowiły:

	ton	mar.
Materyały spożywcze	1 610 141	505 227 000
„ budowl. i opałowe	318 266	12 272 000
„ surowe i półfabr.	877 587	32 272 000
Tkaniny	51 020	207 110 000
Inne wyroby	385 651	584 228 000
	3 240 665	1 341 109 000

Obroty handlowe z poszczególnemi krajami wynosiły w 1896 r., przywóz i wywóz w tysiącach marek:

	przywóz	wywóz
Anglia	409 940	382 809
Rossya	77 616	43 271
Niemcy	50 200	111 895
Francya	48 172	15 356
Szwecya i Norw.	34 923	94 730
Hollandya	31 799	—
Belgia	19 630	15 593
Reszta Europy	82 156	93 864
Afryka	61 648	62 755
Indye angiel.	122 681	30 738
Chiny	20 964	22 917
Reszta Azyi	44 369	31 545
Stany Zjednocz.	261 041	185 685
Brazylia	110 632	88 283
Argentyna	19 886	30 880
Reszta Ameryki	261 041	147 232
Australia	36 104	21 264
Razem	1 692 802	1 378 817

Najważniejsze artykuły przywozu były w grupie materyałów spożywczych: kawa, zboże, tytoń i cygara, ryż, wino i in.; w grupie drugiej—

Digitized by Google

węgiel, do trzeciej należą: wełna, bawełna, saletra, skóry i futra, nafta i in., z tkanin—bawełniane, wełniane i płótna; z grupy ostatniej—machiny. Z pomiędzy wywozowych towarów najważniejsze: 1) cukier surowy i rafinowany, kawa, mąka, zboże, tytoń, cygara, ryż, piwo; 2) Cement; 3) Chemikalia: korzenie, nawozy sztuczne, tłuszcze, skóry, wełna, bawełna, metale; 4) tkaniny wełniane, bawełniane, płótno, wyroby pończosznicze; 5) wyroby żelazne i wogóle metalowe, papier i książki, szkło i wyroby garncarskie, instrumenty muzyczne i machiny. W powyższych tablicach opuszczone są metale szlachetne, których przywóz wynosił w 1896 r. 153 400 000 m., a wywóz 14 700 000 m., również przywóz i wywóz kolejami żelaznemi i Elbą (1 277 100 000 m. i 1 197 700 000 m.), tak, iż ogólny obrot H-a dosięga ogromnej summy—5 795 179 000 marek. Flota handlowa H-a w r. 1896 liczyła 296 okrętów żaglowych pojemności 197 219 ton, 377 parowców pojemności 482 917 ton. Po Bremie jest to największy port emigracyjny. W przeciągu dziesięciu lat od 1884 do 1896 odpłynęło stąd 791 626 emigrantów, z których 228 701 Niemców. Roczna ilość dosięgła najwyższej cyfry (144 382) w roku 1891 — odtąd spadła do 52 748. H. posiada stałą kommunikacyę parową ze wszystkiemi niemal ważniejszemi portami świata; podtrzymuje ją kilkanaście towarzystw żeglugi parowej. Najważniejsze są: 1) Norddeutscher Lloyd in Hamburg—69 parowców, o pojemności 286 945 ton *brutto* i 174 990 *netto* (tj. po odtrąceniu ładunku węgla), największe towarzystwo na świecie; 2) Hamburgsko-pd.-amerykańskie Tow.—32 statki, pojem. 65 422 ton netto; 3) Kosmos—25 statków, 90 000 ton; 4) Pd.-afrykańskie tow.—12 stat., 28 754 tony; 5) Towarzystwo M. Sloman—23 statki, 42 709 ton; 6) Waerman — 21 statek, 39 000 ton; 7) Tow. niemieckich armatorów—13 statków, 41 361 ton, i inne, mniejsze towarzystwa. Statki Północno-niemieckiego Lloyda zdobyły rekord szybkości pomiędzy Europą a New-Yorkiem, a pod względem wymiarów przewyższa je jedynie Oceanic, należący do Tow. angielskiego Białej gwiazdy.

Przemysł H-a ustępuje przed handlem, niemniej zasługuje na uwagę; są tu młyny, fabryki czekolady, rafinerye cukru, destylarnie, browary, fabryki tkanin, kapeluszy, obuwia, huty szklane, garncarnie, tartaki i zakłady stolarskie, odlewnie i walcownie, fabryki machin, olejarnie i mydlarnie, fabryki obrabiające kauczuk, skórę, kość słoniową, perłową macicę, celuloid, fabryka przetworów chemicznych i warsztaty okrętowe.—Lubo H. nie jest miastem, w którem kwitnie literatura i nauki—wydał on jednak wielu uczonych i erudytów w XVI, XVII i XVIII wieku. Do XIX w. należą: fizyk Poggendorff (* 1796); historyk Lappenberg (* 1794), astronom Encke (* 1791), oryentalista Oppert (* 1825); słynni podróżnicy: Lichtenstein († 1857), badacz środkowej Afryki Barth († 1863) i jego towarzysz Owerweg († 1851), Roscher zmarły również w wnętrzu Afryki, nakoniec Goerstäcker († 1872); większość ich jednak przebywała po za murami H-a. W H-u mieszkał i zmarł Klopstock.

Terrytoryum H-a zajmuje powierzchnię 415 km. □ i składa się z dwóch części: większej, położonej dokoła miasta, mającej 326 km. □ (z których 77 km. zajmuje samo miasto), leżącej na półn. brzegu Elby i częścią na wyspach, i drugiej, mniejszej (84 km. □), na lewym brzegu uścia u morza; część ta nabyta została w XIV w. i zawiera doskonały port Cuxhafen i położone o kwadrans drogi małe miasteczko Ritzebüttel. — Na głównem terrytoryum oprócz H-a znajduje się tylko małe miasteczko Bergedorf, o 18 km. od H-a. Połowę przestrzeni zajmują pola orne i ogrody, 7.5% łąki, 17.8% i 4.2% lasy; 42% mieszkańców zajmuje się przemysłem fabrycznym, 34.2% handlem i przewozem towarów, 6.2% stanowią urzędnicy i ludzie professyj wyzwolonych. — W 1890 r. liczono w H-u 138 szkół początkowych z 69 612 uczniami, 3 gimnazya, 3 szkoły normalne dla kształcenia nauczycieli początkowych i wielu innych. Wymiar sprawiedliwości: w H-u znajduje się najwyższy sąd (Oberlandesgericht), wspólny dla H-a, Bremy i Lubeki. H. wysyła przedstawiciela do Rady związkowej i 3 posłów do sejmu cesarstwa. W roku 1897 przychód wynosił 74 196 775 m., wydatki zwyczajne 76 905 481 m. i nadzwyczajne 8 663 404 m. Podatki bezpośrednie dostarczają $^1/_3$ przychodu. Długi wynosiły 325 495 796 m.; zostały one zaciągnięte przeważnie w celu dokonania rozmaitych robót publicznych. Po strasznej cholerze, która w r. 1892 pochłonęła 86 000 ofiar, miasto zostało zaopatrzone w wodociągi i skanalizowane. Rząd według konstytucyi z 13 paźdz. 1879 r. składa się z senatu, liczącego 18 senatorów, z wyborów pośrednich, i z rady miejskiej (Bürgerschaft) ze 160 członków. Senat corocznie wybiera pierwszego i drugiego burmistrza, oraz kommissye do administracyi i finansów. — ***Historya H-a,*** ob. Handel, Hanza, Niemcy. W. Wr.

Hamdanidzi, dynastya książąt muzułmańskich, która panowała w Mossulu i Aleppo od r. 892 do 1014. W r. 892 kalif El-Motamid mianował wielkorządzcą Mossulu niejakiego Hamdana, którego pięciu synów zajęło wkrótce wysokie stanowiska na dworze i w rządzie. W 913 syn jego i następca, Abd Allah Abul-Heidża, starał się pozyskać niezależność w Mossulu. Ale dopiero w 929 syn jego i następca, Nasir ed-Daula Hasan, skorzystał z anarchii panującej w Bagdadzie, by ogłosić niepodległość Mossulu, która już faktycznie od dość dawna istniała, i przyłączyć do swego państwa miasta: Maridin, Dijakr-Bekr i Medżafarikin. W trzy lata później połączył się z partyą po-

Digitized by Google

padłego w niełaskę eunucha, Munisa, i wprowadził go tryumfalnie do Bagdadu po zwycięstwie, odniesionem nad wojskami Abbasydów, i po zabiciu kalifa, El-Moktadira (932). W r. 935 Ibn-Mokla, wezyr Er-Radhi'ego, zdołał zająć Mossul i wypędzić stamtąd H-ów; wkrótce jednak Nasir ed-Daula powrócił, potężniejszy niż przedtem; mógł nawet ofiarować przytułek i wojska kalifowi, El-Mottaki, którego wielkorządzca Basry, Obeid-Allah el-Baridi, wypędził był z Bagdadu. Za te zasługi otrzymał urząd emira et-Umara, który zresztą wkrótce utracił. Wojował też na północy z Bizantynami i z Ichsydytami, którym zabrał Aleppo i Antyochię, i zwłaszcza z Budżydą Muiz-ed-Daulą, który, mając w ręku Bagdad i władzę kalifów, stawał się niebezpiecznym sąsiadem dla H-ów. W tej ostatniej walce Nasir-ed-Daula został pokonany i musiał odtąd płacić daninę. Syn jego, Abu Talib Adhud ed-Daula, który go pozbawił tronu w r. 968, nie mógł oprzeć się Budżydom i został przez nich wypędzony ostatecznie (979). Dynastya H-ów przetrwała jeszcze czas jakiś w Aleppo, gdzie Nasir ed-Daula umieścił był brata swego, Seif ed-Daulę (944). Panowali oni tam do 1014, w którym musieli się ukorzyć przed Fatymidami egipskimi. W Aleppo panowali następujący książęta H.: Seif ed-Daula (od 944), Saad-ed-Daula (967), Abu l-Fadhail (991), Nasr ed-Daula (1001), Lulu el-Charidż (1002), Murtada ed-Daula (1009—14).—Por. P. Ravaisse H. w „Grande Encycl." Lamiraulta.

Hamdi-bej Osman, mąż stanu i archeolog turecki (* 1842); po ukończeniu studyów prawnych w Paryżu, został mianowany gubernatorem wilajetu Bagdadzkiego, w r. 1873 delegatem Porty na wystawę wiedeńską, następnie generalnym sekretarzem w ministeryum tureckiem spraw zagranicznych, nakoniec w r. 1882 — dyrektorem muzeów sułtańskich w Konstantynopolu. Tu rozwinął energiczną działalność około podniesienia stanu tych muzeów; wybudował na podwórzu starego seraju gmach w stylu greckim i w nim umieścił piękne sarkofagi sydońskie, które opisał sam we wspaniałem wydawnictwie „La nécropole royale de Sidon" (Paryż 1892—93). W nowem muzeum założył bibliotekę, otworzył wystawę dzieł sztuki tureckiej i muzeum przyrodnicze; przyczynił się również do otwarcia w r. 1882 tureckiej szkoły sztuk pięknych. Oprócz powyższego dzieła ogłosił drukiem: „Musée impérial ottoman" (Konstantynopol 1893) i „Monuments funéraires" (tamże 1893). N.

du **Hamel du Monceau** Henryk Ludwik (* w Paryżu w r. 1700—† d. 23 sierpnia r. 1782), uczony francuski, słynny ze swej wielostronności, zajmował się bowiem z powodzeniem fizyką, fizyologią, botaniką, gospodarstwem wiejskiem, leśnictwem, sadownictwem, rybactwem, budową okrętów, sztuką i różnemi rzeczami innemi jeszcze, a o wszystkiem tem pisywał dobrze i pozostawił przeszło 60 prac większych i mniejszych, z których żadnej nie można zarzucić mierności; wyliczać ich tu, oczywiście, nie możemy.—Będąc oddany na wydział prawny uniwersytetu paryskiego, du H. nie zajmował się prawem wcale, poświęcał natomiast wszystek czas swój chemii, technologii, matematyce i naukom przyrodniczym, przyczem opierał się zawsze nietyle na teoryi, ile na doświadczeniu umiejętnem. Postępując drogą tą, szybko doszedł do sławy tak wielkiej, że już w r. 1728 Akademia umiejętności (Ac. des sciences) powołała go na członka. Zajmował też później stanowisko inspektora marynarki.—Najwięcej sławy zjednał mu szereg prac doświadczalnych nad tworzeniem się i budową kości, oraz nad powstawaniem kostniny (ob.). Usłyszawszy, iż kości zwierząt karmionych marzanną barwierską *(Rubia tinctoria)* nabierają barwy czerwonej, postanowił sprawdzić to doświadczalnie. Zajęty pracą tą, du H. doszedł do odkryć bardzo ciekawych, do dnia dzisiejszego wartość posiadających; opisał je w siedmiu rozprawach umieszczanych od r. 1741 do 1743 w „Mémoires de l'Académie royale des sciences", oraz w „Lettres à M. Bonnet sur la formation des os dans les animaux, et du bois dans les arbres" („Journal de médecine" r. 1757). Z innych prac jego przytoczymy tu jeszcze tylko: „De la physique des arbres, de l'anatomie des plantes et de l'économie végétale etc." (Paryż 1758; 2 tomy) i „Moyens de conserver la santé aux équipages de vaisseaux, avec la manière de purifier l'air des salles des hôpitaux etc." (tamże 1750; z rycinami). Jacquin pewien rodzaj marzanny obdarzył mianem „Hamelia".— Por. „Biographie médicale" (T. IV, str. 538) i „Diction. histor." (T. II, str. 147). Dr J. P.

Hamel Ludwik Ernest, publicysta i historyk francuski (* w Paryżu 1826). Był współpracownikiem pism: „La Réforme", „L'Opinion nationale", „Le Siècle" i innych, i redaktorem „L'Homme libre", założonego wraz z Ludwikiem Blanc. Wydał zbiór poezyj „Derniers Chants" (Paryż 1851). Główną zasługą jego jest długi szereg prac historycznych, obejmujący czasy Wielkiej Rewolucyi, Pierwszego Cesarstwa, Restauracyi, Monarchii Lipcowej i Drugiego Cesarstwa.

Hamelin Jakób Feliks Emmanuel, baron, admirał francuski (* w Honfleur 1768—† w Paryżu 1839 roku). W roku 1792 wstąpił do marynarki wojennej. Brał udział, pod rozkazami Baudina, w podróży naukowej, odbytej przez korwety le Naturaliste i le Géographe na morzach południowych (1800 — 1803). Po powrocie polecono mu skoncentrować część flotylli bulońskiej, a po rozbrojeniu flotylli w 1806 r. H. wyruszył jako kommendant fregaty Venus

Digitized by Google

na ocean Indyjski; walczył tam świetnie przez lat trzy; wreszcie w r. 1810 Venus, po zaciętej walce, musiała się poddać dywizyi angielskiej. H. wrócił z niewoli w r. 1811; mianowany natychmiast kontr-admirałem i baronem Cesarstwa, objął kommendę jednej z dywizyj eskadry Skaldy; w roku 1813 mianowany dowódzcą eskadry Brestu. Za Restauracyi pozostawał czas jakiś bez kommendy; w roku 1823, podczas kampanii hiszpańskiej, dowodził flotą oblegającą Kadyks. W r. 1832 został generałem - inspektorem ekwipażu floty.

Hamelin Franciszek Alfons, bratanek poprzedniego, admirał i mąż stanu francuski (* 1796 roku—† w Paryżu 1864 roku). Miał zaledwie lat 10, gdy go stryj, jadąc do Indyj, zabrał z sobą jako chłopca okrętowego. W 1828 mianowano go kapitanem fregaty; jako dowódzca brygu Acteon, brał udział w kampanii algierskiej (1830 — 31). Dowodził następnie fregatą Favorite, na której odbył kilka podróży do Indyj i Antyllów (1832 — 35). Mianowany wice-admirałem (1848), objął urząd prefekta morskiego w Tulonie, gdzie okazał się dobrym administratorem, organizując szybko transporty wojsk, wywołane przez wyprawę do Rzymu, a potem na Krym. Mianowany w r. 1853 naczelnym wodzem sił morskich, wysłanych przeciwko Rossyi, poprowadził flotę francuską na morze Czarne i tam, działając wespół z eskadrą angielską admirała Dundasa, popierał operacye wojsk sprzymierzonych (blokada uścia Dunaju, bombardowanie Odessy i t. d.). W roku następnym eskortował wojsko francuskie, przewożone z Warny na Krym. W kilka dni później (17 października) atakował wraz z Dundasem forty Sewastopola. Okręty sprzymierzone ucierpiały wtedy bardzo, nie wyrządziwszy wielkiej szkody twierdzy. Na początku 1855, mianowany admirałem, otrzymał rozkaz powrotu do Francyi, gdzie wkrótce objął tekę ministra marynarki, którą przez lat 5 piastował. Za jego rządów zbudowano pierwszy francuski okręt opancerzony, la Gloire. W roku 1860 H. został wielkim kanclerzem Legii honorowej. Pochowano go u Inwalidów.

Hameln, miasto powiatowe w regencyi Hannowerskiej, niegdyś hanzeatyckie, nad Wezerą i na drodze żelaznej hannowersko - altenbeckiej. Cztery kościoły, urzędy powiatowe, gimnazyum z realnem progimnazyum, szkoła wyższa żeńska, szkoła rolnicza, handlowa i mleczarska, filia banku państwowego, szpitale, przystań rzeczna, rafinerye cukru, fabryka machin, papiernia, przędzalnia, odlewnia żelaza. M-ców (1900) ok. 15 000 w tej liczbie mało więcej nad 100 katolików. Miasto powstało z klasztoru św. Bonifacego; w w. XI ogłoszone było stolicą Hanzy, potem było tylko jej członkiem. Tutaj powstało słynne podanie o Szczurołapie (Rattenfänger), który jakoby, w czerwcu r. 1284, przybywszy do H-u, zobowiązał się za pewną summę wszystkie szczury grą na piszczałce wypędzić z miasta za Wezerę, co istotnie uczynił. Gdy zaś magistrat odmówił mu przyrzeczonej zapłaty, wtedy on w najbliższą niedzielę, podczas nabożeństwa (26 czerwca) grą na piszczałce swojej wszystkie dzieci z domów wywabił i zaprowadził je na poblizką górę Koppelberg, która się przed nim rozwarła i przyjęła go razem z niemi do swego wnętrza; jedynie dwoje ocalało, które spóźniwszy się, przybyły wtedy na to miejsce, kiedy się już góra była zamknęła. Nieco później szczurołap ten zjawił się z uprowadzonemi dziećmi w Siedmiogrodzie i założył z nich kolonię niemiecką. Niektórzy pochodzenie tego podania łączą ze znaną krucyatą dzieci, niektórzy zaś mniemają, że powstało z błędnego wyczytania napisu na jakimś pomniku na Koppelbergu. Na tem podaniu Juliusz Wolff osnuł swój poemat epiczny, Wiktor Nessler zrobił z niego libretto do swej opery. — Por. Meinardus „Der historische Kern der Hameler Rattenfänger - Sage" (Hannower 1882). R.

Hamerik, właściwie Hammerich, Asger (* 8 kwietnia 1843 r. w Kopenhadze), znakomity kompozytor muzyczny duński. Jego ojciec, Franciszek H., profesor teologii, nie miał dobrego wyobrażenia o muzyce; nie poznał się też na zdolnościach syna, które objawiły się w nim wcześnie—i nie chciał uczyć go muzyki. Pozostawiony samemu sobie, młody Asger przy pomocy podręczników tak szybko zaznajomił się z główniejszemi zasadami teoryi muzycznej, że już w 15-ym roku życia napisał kantatę, którą zadziwił Gadego i Hartmanna, co skłoniło ich do zajęcia się wykształceniem zawodowem H-a. W r. 1862 H. udał się do Berlina, gdzie pracował nad grą fortepianową pod kierunkiem Bülowa, a stąd w 1864 do Paryża, w celu uzupełnienia studyów pod okiem Berlioza. W czasie pobytu w Paryżu H. napisał na otwarcie wystawy powszechnej Hymn Pokoju na chóry i orkiestrę olbrzymią (dwa organy, 14 arf, 4 dzwony itd.), także opery „Tovelille" i „Hjalmar", oraz głośną Trylogię Żydowską na chóry i orkiestrę. W r. 1869 H. udał się do Włoch; tu napisał i w Medyolanie wystawił w roku następnym operę włoską „La vendetta". We Włoszech bawił przez rok cały, poczem wyjechał do Baltimore w Ameryce, gdzie objął dyrekcyę instytutu Peabodego. W 1890 r. został nobilitowany przez króla duńskiego. H. jest przedewszystkiem symfonistą utalentowanym wybitnie, głównie też swą sławę zawdzięcza pięciu symfoniom: „poétique", „tragique", „lyrique", „majéstueuse" i „sérieuse", i pięciu Suitom Północnym, wykonywanym w całym świecie z powodzeniem zupełnem. Prócz tego napisał „Requiem" na 6 głosów z orkiestrą, parę kantat, wiele pieśni, kwartet fortepianowy i t. d. A. Pol.

Digitized by Google

Hamerling Robert (* w Niższej Austryi 1832—† 1889 roku). Studyował filologię w Wiedniu. Pełnił przez czas jakiś obowiązki nauczyciela gimnazyalnego, które następnie porzucił, aby poświęcić się całkowicie twórczości poetyckiej. Ogłosił naprzód poematy liryczne „Venus im Exil" (Praga 1858), „Sinnen und Minnen" (tamże 1860), „Ein Schwanenlied der Romantik" (tamże 1862), odznaczające się doskonałą formą i przeniknięte w swej treści gorącem pragnieniem piękna. Potem wystąpił z poematami epickiemi: „Ahasver in Rom" (Hamburg 1866) i „Der König von Zion" (tamże 1869), które więcej przez swe świetne i barwne opisy, aniżeli przez swą akcyę i charakterystykę osiągnęły rozgłos wielki i wybitne w literaturze stanowisko. Szczególnie pierwszy z tych utworów, „zawierający mieszaninę przepychu zmysłowego i głębokiej, fantastyczno-filozoficznej myśli, plastyki realistycznej i szerokich uogólnień ideowych" (Adolf Stern) ogromne zjednał swemu autorowi powodzenie. Przez swój osnuty na tle życia Aten za Peryklesa romans p. t. „Aspasia" (Hamburg 1875) stał się H. jednym z najpierwszych przedstawicieli powieściopisarstwa archeologicznego, w którem swobodne natchnienie twórcze przytłumione bywa przez nadmiar materyału kulturalno-historycznego. H. pisywał też utwory dramatyczne, które nie osiągnęły większego powodzenia: tragedyę „Danton und Robespierre" (Hamburg 1871) i komedye: „Lord Lucifer" (tamże 1880) i „Teut" (tamże 1877). Jego epos satyryczny p. t. „Homunculus" (Hamburg 1888) jest niezmiernie dosadnym obrazem współczesnym różnych zboczeń kultury. — Por. Kleinert „R. H. Ein Dichter der Schönheit" (Hamburg 1889); Polzer „R. H., sein Wesen u. Wirken" (Wiedeń 1890); Alfred Marchand „Les Poètes lyriques de l'Autriche" (Paryż, 2-a serya). Przekład polski: „Ahaswerus w Rzymie", powieść poetycka z dwunastego wydania niemieckiego, przełożył Władysław Ordon (Lwów 1877). W. G.

Hamernia, nazwa pewnego rodzaju fabryki żelaza kutego i stali, pochodzi od niem. Hammer, młot. Do tego rodzaju fabryk należą fryszerki (ob.) i pudlingarnie (ob.). Przy jednym i drugim sposobie fabrykacyi żelazo wychodzi z pieca w postaci fryszy, t. j. ciała, złożonego z ziarnek żelaza i przesiąkłego płynną szlaką. Frysza z pieca postępuje pod młot, którego zadaniem połączyć ziarnka żelaza w jedną masę metalu, a płynną szlakę wycisnąć. Po wykonaniu tej czynności młot obrabiane żelazo może zmienić w dalszym ciągu w sztabę o przekroju prostokątnym, kwadratowym, lub okrągłym, t. j. nadać mu postać żelaza handlowego. H-e na początku XIX stulecia nie posiadały w swojem urządzeniu nic więcej oprócz pieców i młotów, młoty zaś poruszane były za pomocą kół wodnych, ztąd dawne H-e zawsze leżały tam, gdzie się znajduje siła wodna. Z rozwojem techniki w H-ch zaczęto używać młotów parowych, a ponieważ przy otrzymywaniu żelaza w sztabach rozmaitych przekrojów praca młota, jak wodnego tak i parowego, okazała się daleko droższą i mniej dokładną, niż praca machin walcowych, przeto dziś H-ie większe, posiadające kilka pieców, mają w swem urządzeniu oprócz młotów także i walcownie stosownych rozmiarów. A. Kusz.

Hamerník Józef (* w Pacowie d. 18 sierpnia r. 1810—† w Pradze d. 22 maja r. 1887), lekarz czeski. Do nauk zawodowych przykładał się w Pradze i w Wiedniu; dyplom doktorski osiągnął w Pradze w r. 1836, po obronieniu rozprawy „De pneumonia eiusque et pulmonis morborum signis obiectivis", poczem naprzód w Taborze, następnie w Budiejowicach zajmował się wykonawstwem lekarskiem w ciągu lat kilku. W r. 1841 został assystentem Oppolzera (ob.) w szpitalu powszechnym w Pradze, w roku zaś 1845, zostawszy prymaryuszem, objął tamże oddział chorych wewnętrznych, osobliwie płucnych. W r. 1848 wybrano go na posła do parlamentu austryackiego, ale mandat swój złożył po czasie niedługim; w r. 1849 został profesorem zwyczajnzm w Pradze, wszakże już po czterech latach ministeryum L. Thuna pozbawiło go katedry, nie podając powodów żadnych, ale prawdopodobnie dla jego przekonań patryotycznych. H. wskutek doznanej niesprawiedliwości zgorzkniał i zdziwaczał stopniowo zupełnie, a chociaż raz jeszcze w r. 1861 posłował na sejmie czeskim, usunął się potem od życia publicznego ze wszystkiem, również w ostatnich 20 latach życia zaniechał pracy naukowej i nie pisywał już nic zgoła, zajmując się wszakże wciąż wykonawstwem lekarskiem z powodzeniem niemałem. Był lekarzem biegłym i znawcą wytrawnym chorób płuc, serca i wielkich naczyń krwionośnych; prace jego, odnoszące się przeważnie do rozpoznawania cierpień wymienionych, były zawsze i słusznie cenione; z pomiędzy nich przytaczamy tu: „Carditis als Ursache von Klappeninsufficienz" (Praga 1843), „Physiologisch-pathologische Untersuchungen über die Erscheinungen an den Arterien und Venen etc." (tamże 1847), „Das Herz und seine Bewegung etc." (tamże 1858), „Die Grundzüge der Physiologie und Pathologie des Herzbeutels etc." (tamże 1864) i „Contagium, Epidemie und Vaccination" (tamże 1864). Będąc Czechem, szczerze do narodowości swej przywiązanym, pisywał jednak zwykle po niemiecku; w języku ojczystym ogłosił między innemi: „Zdani o očkováni kravskými neštovicemi" (Praga 1859), „O očkováni kravskými neštovicemi" (tamże 1866) i „O nakažlivých a epidemických nemocech" (tamże 1866). Był też współpracownikiem kwartalnika „Prager Vierteljahresschrift". — Porów. „Prager med. Wochenschrift" (r. 1887, str. 177) i „Ottův Slovník naučný" (T. X, str. 819). Dr J. P.

Digitized by Google

Hamerton Filip Gilbert, malarz i pisarz angielski (* 1834 w Laneside w hrabstwie Lancaster—† 1894 w Boulogne-sur-Seine). Uprawiał malarstwo krajobrazowe i w tym celu (1857) zamieszkał malownicze strony Szkocyi w Loch Awe, które odtwarzał w szkicach i opiewał wierszami. Od 1861 r. przebywał we Francyi, kolejno w Sens i w Autun. Wrażenia swoje estetyczne i poglądy na sztukę zawarł w szeregu dzieł, jako to: „A painter's camp in the Highlands and thougths about art" (1861), „Man in art" (1892); wydał także życiorys znakomitego pejzażysty Turnera („The life of Turner" 1878), oraz wiele dzieł treści rozmaitej, pomiędzy któremi znajduje się i powieść pod tyt. „Marmorne" (wydana bezimiennie w 1878 r.). S. S.

Hamici, właściwie Chamici czyli potomkowie Chama, ob. Ród Ludzki.

Hamilkar (Amilkar), imię wielu wodzów i mężów stanu kartagińskich.—1) H., syn Magona, był suffetą; w 480 r. wodzem wojsk w Sycylii; zwyciężony przez Gelona pod Himerą, zginął w bitwie. Współobywatele uważali go za wielkiego człowieka i po śmierci cześć boską mu oddawali. Napisał, jak i ojciec, dzieło o rolnictwie.—2) H., zwany Rodyjczykiem, wysłany był do Aleksandra, by plany jego przeniknąć; po powrocie, oskarżony o zdradę, na śmierć skazany został.—3) H., sprawował dowództwo naczelne w Sycylii w r. 260; pobił Rzymian pod Thermae. W r. 257 Regulus zwyciężył go na morzu w blizkości przylądka Tyndaris; w 256 r. H. przegrał wraz z Hannonem wielką bitwę morską pod Ecnome, która dała możność Regulusowi wylądować w Afryce. Regulus pobił go jeszcze pod Adis. Wzięty do niewoli, H. był później wydany synom Regulusa, którzy kazali go zamordować.—4) H., zwany Barcas czyli Barak, to jest „błyskawica" († 228), jeden z najsławniejszych wojowników starożytności. W młodym wieku stanął na czele wojsk w Sycylii (247). Kartagińczycy zajmowali wtedy jeszcze tylko zachodnią krawędź wyspy; wojsko ich było zdemoralizowane i zdawało się, że niedługo opór stawiać będzie. H. zaczął od zaprowadzenia w wojsku surowej karności; zjednał sobie żołnierzy, poprowadziwszy ich na łupiezką i udatną wyprawę do Lukanii i Bruttium; zajął potem górę Erkte (monte Pellegrino), niezdobytą pozycyę w blizkości Panormu (Palermo). Był wtedy pośrodku sił rzymskich; poszedł dalej i stanął na stokach góry Eryx (monte San Giuliano), której podnóże i wierzchołek były w ręku Rzymian. Walczył tam przez lat sześć, nie ustępując piędzi ziemi nieprzyjacielowi; od czasu do czasu siadał na okręty i pustoszył brzegi Italii aż do Kampanii. Wojna skończyła się w r. 241; Rzymianie zatopili flotę kartagińską przy wyspach Egadzkich; znużona wojną Kartagina zawarła pokój. H. z honorami wojskowemi opuścił Sycylię. Wkrótce powołano go do zwalczenia groźnego buntu najemników. Pobił ich i zmusił do zaprzestania oblężenia Utyki. Buntownicy zamordowali swych jeńców i wojna stała się bezlitosną; H. zakończył ją, zamykając nieprzyjaciół w dolinie górskiej, gdzie ich wytępił (237). Pokonał następnie Numidów i wyruszył do Hiszpanii. Podbój Hiszpanii miał zastąpić Kartaginie utratę Sycylii. Przez 9 lat H. podbił całą południowo-wschodnią część półwyspu. Zginął w walce z Luzytanami. Dzieło jego prowadzili dalej: zięć, Hasdrubal, a później syn, Hannibal.—5) H., syn Giskona, dowodził załogą Malty, którą Rzymianie wzięli do niewoli na początku drugiej wojny punickiej. — 6) H. brał udział w drugiej wojnie punickiej, pod koniec. Po zawarciu pokoju został w Gallii Cyzalpińskiej i nakłonił do powstania Gallów, którzy wymordowali załogę Placencyi (200); zginął (197) w walce z Rzymianami.

Hamilton, 1) miasto w hrabstwie szkockiem Lanark, przy uściu rzeki Avon do Clyde, odległe o 15 km. ku połud.-wsch. od Glasgowa; ma pałac książąt H., szkołę łacińską, fabrykę płócien i haftów na muślinie, wielkie kopalnie węgla w okolicy, zatrudniające 3 496 robotników, i 24 859 mieszkańców (1891 r.).—2) H., miasto w Kanadzie, w prowincyi Ontario, u zachodniego krańca jeziora Ontario, połączone drogą żelazną z Toronto, Buffalo i Detroitem. Ma kollegium żeńskie Wesleya, fabrykę lokomotyw i różnych materyałów do dróg żel., jako też wiele fabryk tweedu (półsukien); prowadzi znakomity handel, którego obrót roczny wynosi przeszło 5 milionów dolarów. Mieszkańców 78 980 (r. 1891). — 3) H., główne miasto hrabstwa Butter, w stanie Ohio Ameryki północnej, odległe o 32 km. na północ od Cincinnati, po obu brzegach rzeki Miami, oraz na kanale tegoż imienia, w węźle dróg żelaznych; 17 565 mieszkańców (1890). Ma fabrykę machin parowych, kotłów, pomp parowych, warsztatów, pieców, powozów, narzędzi rolniczych, papieru i mebli.—4) H., miasteczko (borough) w hrabstwie Dundas, w australsko-brytańskiej kolonii Wiktorya, na lewym brzegu rzeki Wannon i linii dr. żelaz. Portland-Ararat i H.-Coleraine. Ma 3 373 mieszkańców (1890) i jest punktem środkowym zachodniej części Wiktoryi. R.

Hamilton, stary ród szkocki, pochodzenia angielskiego. Niektórzy genealogiści wywodzą go od Roberta Białorękiego, trzeciego hrabiego Leicesteru († 1190 r.). Nieprzerwanym ciągiem da się poprowadzić rodowód H-ów dopiero od Waltera Fitz-Gilberta, który w r. 1296 posiadał ziemie w hrabstwie Lanark i zaprzysiągł wierność królowi angielskiemu, Edwardowi I, jako suzerenowi Szkocyi; w roku 1314 zajmował dla Anglików zamek Bothwell nad rzeką Clyde; otrzymał od króla Roberta Bruce lenno Cadyow. — Starszy syn jego, Dawid Fitz-Walter Fitz-Gilbert, dostał się do niewoli

Digitized by Google

angielskiej po bitwie pod Neville-Cross (1346); wybudował kaplicę w katedrze w Glasgowie (1361) i, jako baron, brał udział w parlamentach szkockich 1368, 1371 i 1373 r.—Prawnuk jego, Jakób of H. of Cadyow († 1479 r.), otrzymał w r. 1445 tytuł lorda H.; jednocześnie i baronia Cadyow otrzymała nazwę H., którą do dziś-dnia zachowała. Jakób H. ufundował w r. 1446 przy uniwersytecie w Glasgowie pierwsze kollegium, jakie było utworzone w Szkocyi przez nieduchownego. Żonaty był z Maryą, córką króla Jakóba II. — Syn jego, Jakób († 1529 r.), drugi lord H., został w r. 1503 hrabią Arran. Brał udział znaczny w sprawach publicznych za małoletności Jakoba V. — Syn tego, Jakób, trzeci lord H., drugi hrabia Arran († 1575 r.), ogłoszony został po śmierci Jakóba V przez parlament szkocki domniemanym następcą tronu; mianowany opiekunem młodej królowej, Maryi Stuart, objął regencyę na czas jej małoletności. Podpisywał się: „Jakób, z Bożej łaski, hrabia Arran i lord H., gubernator i książę szkocki". Regencyę oddał w 1554 w ręce królowej-matki, Maryi de Guise, wzamian za co otrzymał we Francyi od Henryka II tytuł księcia de Châtellerault. Jego blizkie związki z rodziną panującą i wielkie bogactwo czyniło go osobistością tak wybitną, że syn jego, zwany zwykle hrabią Arran, mógł się starać o rękę Maryi Stuart, a potem Elżbiety angielskiej. Skończył on smutnie: dotknięty obłąkaniem (1562), wegetował do 1609, nie odzyskawszy nigdy przytomności.—Następcą Jakóba był młodszy syn, lord Jan H., opat świecki Arbroathu († 1604 r.); otrzymał on w r. 1599 tytuł markiza H.—Syn jego, Jakób, drugi markiz H. († 1625 r.), kreowany był w 1619 hrabią Cambridge w Anglii.—Syn tegoż, Jakób, trzeci markiz H,, był towarzyszem i ulubieńcem Karola I angielskiego; podczas wojny Trzydziestoletniej udał się do Gustawa Adolfana czele korpusu angielskiego (1631 — 32) i przyczynił się do zwycięstwa pod Lipskiem-Breitenfeld. Powołany do Anglii, był jednym z najgorliwszych stronników Karola I, który w r. 1643 nadał mu tytuł księcia H., z zastrzeżeniem, że w razie wygaśnięcia męskiej linii rodu H-ów tytuł ten przejdzie na żeńską. W roku 1646 Jakób H. przyprowadził do Anglii wojsko szkockie na pomoc Karolowi I, lecz pobity został pod Preston przez Cromwella. Ratował się ucieczką, wpadł jednak wkrótce w ręce wojska parlamentu. Ścięto go w Westminsterze w 1649. — Następcą jego był brat, Wilhelm, od roku 1639 hrabia Lanark, zmarły w 1651 z ran, odniesionych w bitwie pod Worcester, w której dostał się do niewoli. Na nim wygasła męska linia H-ów. Tytuł książęcy przeszedł na córkę pierwszego księcia, Annę († 1716 roku), żonę lorda Williama Douglasa, hrabiego Selkirk. W 1698 H. zrzekł się tytułu na rzecz syna swego, Jakóba. Ten opponował namiętnie w parlamencie szkockim przeciwko unii z Anglią. Kreowany księciem Brandon, w Anglii (1711), stawił się w Izbie lordów, która nie chciała go przyjąć, utrzymując, że według aktu unii korona nie ma prawa mianować para szkockiego parem angielskim. Książę zginął (1712) w pojedynku z lordem Mohun. — Następcami jego byli: syn, Jakób († 1743 r.), wnuk Jakób († 1758 r.) i prawnuk Jakób Jerzy. Ten ostatni odziedziczył po śmierci księcia Douglasa (1761) tytuły markiza Douglas, hrabi Angus i t. d. Następcą jego był brat, Douglas († 1799 r.), który zasiadł w roku 1782 w parlamencie jako książę Brandon. — Po jego śmierci bezpotomnej tytuły przeszły na stryja, Archibalda († roku 1819). — Następcami jego byli: syn Aleksander († 1852), wnuk Wilhelm Aleksander Antoni Archibald († 1863) i prawnuk Wilhelm Aleksander Ludwik Stefan (* 1845 — † 1895); obecnym, trzynastym księciem, jest Alfred H. (* 1862), z linii młodszej.—Oprócz linii głównej rodu H-ów jest jeszcze wiele pobocznych; jednej z nich, której założycielem jest lord Klaudyusz H., syn pierwszego księcia Châtellerault († roku 1622), pochodzą dzisiejsi książęta Abercorn. Z domu Abercorn pochodził też słynny Antoni H. (ob.).—Od lorda Karola H-a († 1739), trzeciego syna Anny, księżnej H. pochodzą hrabiowie Selkirk, od jej piątego syna, Jerzego († 1737), hrabiowie Orkney. Od brata Waltera Fitz-Gilberta, pierwszego znanego protoplasty rodu H-ów, sir Jana of H. of Rossaven, pochodzą sławni pisarze: filozof William H. (ob.) i prawnik szkocki Tomasz H. (* 1563 r.). Potomkowie jego noszą tytuł hrabiów Haddington. Linia hrabiów Clanbrassil, pochodząca od nieprawego syna Archibalda H-a of Raploch, wygasła w 1799.—Por. John Anderson „Historical and genealogical Memoirs of the House of H. 1825". (Ph. Berthelot w „Grande Encycl." Lamiraulta).

Hamilton Patrycy (Patryk), pierwszy opowiadacz ewangielii za Reformacyi w Szkocyi (* 1503), ze znakomitej rodziny szkockiej, spokrewnionej z domem królewskim Stuartów. Już w r. 1517 korzystał z dochodów opactwa w Ferne, a w r. 1520 otrzymał w Paryżu stopień magistra teologii. Po powrocie studyował w St. Andrews teologię scholastyczną pod kierunkiem profesora Jana Majora. W r. 1527 H. otrzymał święcenia kapłańskie; skłaniając się do poglądów reformatorskich, rozkrzewianych w Niemczech i w Szwajcaryi, udał się do Niemiec, zapoznał się z Lutrem i Melanchtonem i zawarł przyjacielskie stosunki w Marburgu z Lambertem z Awenionu. Skutkiem tego było napisanie w języku łacińskim tez o różnicy zakonu i ewangielii (wydane w języku angielskim przez Johna Frith). Wróciwszy w tymże roku do ojczyzny, H. począł publicznie przyznawać się do swych przekonań religijnych. Kardynał Andrzej

Digitized by Google

Beatoun arcybiskup w St. Andrews zawezwał H-a na dysputę z dominikanem Campbellem. Za obronę nauki o usprawiedliwieniu z wiary został osądzony i na spalenie skazany. Wyrok wykonano d. 28 lutego 1528 r. na rynku przed kollegium św. Salwatora. Śmierć męczeńska młodego H-a spowodowała szybkie rozkrzewienie się reformacyi w Szkocyi. (Larimer „Patrick Hamilton the first preacher and martyr of the Scotish reformation" Edynburg 1857). Ks. A. K. D.

Hamilton Antoni, hrabia, pisarz (* 1646 w Irlandyi — † 1720 w St. Germain-en-Laye). Pochodził z młodszej linii książąt szkockich tegoż nazwiska; po ścięciu Karola I przybył wraz z rodzicami do Francyi, wrócił w 1660 do Anglii i dostał od Jakóba II pułk piechoty. Gdy Jakób II musiał szukać schronienia we Francyi, H. towarzyszył mu na wygnanie. Pisma jego odznaczają się humorem i dowcipem, zwłaszcza „Contes" (Paryż 1805). Bardzo lekko i interesująco napisane są „Mémoires de la vie du comte de Gramont" (jego szwagra 1713), zawierające dużo materyału do historyi obyczajów. Dobre wydanie jego dzieł uskutecznił Renouard (3 tomy, Paryż 1812).

Hamilton, nazwisko to nosi dwu lekarzów szkockich wielce zasłużonych na polu położnictwa. Ojciec, Aleksander H. (* na początku wieku XVIII — † w czerwcu r. 1802 w Blandfieldzie pod Edynburgiem). Wykształcił się w Edynburgu, gdzie mu w r. 1737 dyplom doktorski przyznano, później tamże zajął katedrę położnictwa i cieszył się przez długie lata sławą profesora znakomitego, był też członkiem towarzystw uczonych edynburskich: Royal Society of Edinburgh i Royal College of Physicians. Do pióra zabrał się bardzo późno, pozostawił jednak kilka prac cennych, z których wymieniamy: „Elements of the practice of midwifery" (Londyn 1775); „A treatise of midwifery etc." (Edynburg 1780, 1781); „Outlines of the theory and practice of midwifery" (tamże 1784) i „Treatise on the management of female complaints and of children in early infancy" (t-że 1792—97; wyd. 6-e, tamże 1809).—Syn, Jakób H. (* w Edynburgu w kwietniu r. 1767—† d. 14 listopada r. 1840). Wykształcenie lekarskie trzymał pod przewodnictwem ojca w mieście rodzinnem; po śmierci jego objął po nim katedrę położnictwa i chorób niewieścich oraz dziecięcych, oprócz tego zarządzał zakładem położniczym prywatnym, jako też był ordynatorem w New Town Dispensary. Był pisarzem płodnym; prócz prac drobniejszych, w wydawnictwach lekarskich, ogłosił: „Select cases in midwifery etc." (Edynburg 1795); „A collection of engravings designed to facilitate the study of midwifery etc." (tamże 1797); „Hints for the treatment of the principal diseases of infancy and childhood etc." (tamże 1809; wyd. nowe 1824) i „Practical observations on various subjects relating to midwifery" (Edynburg i Londyn 1836; Filadelfia 1837 i Londyn 1840: przekł. niem. Berlin 1838). Nadto był czynny jako tłómacz i jako wydawca dzieł ojca swego. — Por. „Diction. histor." (T. III, str. 36) i Callisena „Med. Schriftsteller-Lexicon" (T. VIIII, str. 87 i T. XXVIII, str. 367). Dr J. P.

Hamilton Sir Wilhelm, starożytnik (* 1730 w Szkocyi—† 1803 w Londynie). Był posłem w Neapolu, gdzie brał żywy udział w pracach przy odkopywania Herculanum i Pompejów, zwłaszcza przy odwijaniu zwojów papyrusowych. Przy pomocy swej drugiej żony, Emmy H. (ob.), przeprowadził w 1793 przymierze Neapolu z Anglią. Po wtargnięciu Francuzów w 1798 towarzyszył królowi do Palermo. Gdy wracał w 1800 do Anglii, stracił podczas rozbicia się okrętu część swoich zbiorów. Wcześniejszy zbiór waz, których przerysy wydał Tischbein (4 tomy, Neapol 1791), sprzedał Muzeum Brytańskiemu. Ogłosił drukiem: „Observations on mount Vesuvius etc." (Londyn 1772); „Campi Phlegraei" (2 tomy z atlasem, Neapol 1766—79); „Antiquités étrusques, grecques et romaines" (4 tomy, Neapol 1766—67), te ostatnie bardzo cenne.—O jego zbiorach pisał Kirk („Outlines from the figures and compositions upon the greek, roman and etruscan vases of the late Sir W. H." Londyn 1804.

Hamilton Robert (* 1743 r. w Edynburgu—† 1829 r. tamże), bankier, ekonomista i profesor angielski. Ukończywszy uniwersytet edynburski, wstąpił do domu bankierskiego jako praktyczny pomocnik na polu bankowości, lecz tutaj zarazem dokładnie badał dziedzinę handlu, kredytu publicznego i systemów pieniężnych, co służyło mu za podstawę do poszukiwań teoretycznych. W roku 1766 porzucił pole handlu i poświęcił się wyłącznie nauce. W r. 1769 do 1778 był rektorem akademii w Perth, a od 1779 do 1798 wykładał matematykę z katedry uniwersytetu w Aberdeen. Główne swe dzieło finansowe ogłosił drukiem dopiero w r. 1813. Była niem książka p. t. „An inquiry concerning the rise and progress, the redemption and present state, and the management of the national debt of Great Britain and Ireland" (pierwsze wydanie r. 1813, drugie 1814, trzecie 1818, czwarte 1857; przekład francuski Henri Lassalle'a r. 1817). Autor rozwinął w tem dziele teoryę, że umarzanie długów, niemające współmierności z przewyżką dochodów nad wydatkami, nie zmniejsza długu narodowego, lecz przeciwnie—zasobność skarbową osłabia. Dowody, które H. przytoczył, były tak przekonywające, że za króla Jerzego IV zmniejszono umarzanie długu publicznego Anglii. Tem dziełem H. zaskarbił sobie wielkie zasługi w nauce finansowości. Inne prace jego miały mniejsze znaczenie. Zaznaczyć warto jeszcze następujące dzieła: „Introduction to Merchandise i t. d." (Edyn-

Digitized by Google

burg r. 1777), oraz „The progress of society" (Edynburg r. 1830). Pisali o nim: Mac Culloch „Literature of political economy", 1845), Roscher („Zur Geschichte der englischen Volkswirtschaft", r. 1851), „Dictionnaire de l'économie politique" Coquelina i Guillaumina (Paryż r. 1854, str. 847—48). St. A. K.

Hamilton Aleksander, mąż stanu amerykański (* na wyspie Nevis 1757—† w N. Yorku 1804). Był synem Szkota, Jakóba H., osiadłego na wyspie św. Krzysztofa; wcześnie utracił matkę, córkę lekarza z wyspy Nevis. Kształcił się w szkole na wyspie św. Krzyża; gdy miał lat 13, oddano go do kupca, którego zaufanie udało mu się wkrótce pozyskać. Czytywał dużo dzieł historycznych, filozoficznych, poezyj, największe jednak zamiłowanie miał do ekonomii. W 1772 udał się do New Yorku, w 1774 wstąpił do kollegium królewskiego (dziś Columbia College). Po wybuchu rewolucyi H. rzucił się z zapałem w wir wypadków politycznych; okazał się namiętnym mówcą na meetingach i dzielnym polemistą w dziennikach. Wstąpił do milicyi prowincyonalnej i został kapitanem artylleryi nowo-jorckiej. Brał udział w bitwach na Long Island, pod Haarlem, Trenton i Princeton. Męstwo jego zwróciło na siebie uwagę Waszyngtona, który go mianował podpułkownikiem i swym sekretarzem prywatnym. W 1780 H. ożenił się z córką generała Filipa Schuylera. Po ukończeniu wojny H. zajął się gorąco polityką; celem jego była zamiana luźnego rządu federalnego, ustanowionego przez artykuły konfederacyi, na rząd centralny, mający organa samoistne i działający bezpośrednio na obywateli (ob. Stany Zjednoczone, dzieje). Sprzymierzeńcem jego głównym w tej kampanii był Jakób Madison; udało się wreszcie im i ich stronnikom doprowadzić do konferencyi w Annapolis (1786) i do zjazdu delegatów Stanów Zjednoczonych w Filadelfii. To zgromadzenie ułożyło obecną konstytucyę Stanów Zjednoczonych (1787). H. rozpoczął wtedy w New Yorku, źle usposobionym względem tego projektu konstytucyi, gorącą propagandę za nim, która też uwieńczona została powodzeniem. Gdy obrano Waszyngtona na prezydenta, ten mianował Hamiltona sekretarzem skarbu. H. był rzeczywistym organizatorem systemu fiskalnego Unii. Przeprowadził on przez kongres projekt konsolidacyi wszystkich długów Unii i Stanów pojedyńczych, co znakomicie podniosło kredyt nowego państwa; oprócz tego dziełem jego jest Bank (narodowy) Stanów Zjednoczonych, taryfa celna i taksy wewnętrzne. Wkrótce jednak wybuchły nieporozumienia pomiędzy H-em i sekretarzem stanu, Jeffersonem, które zmusiły wreszcie obu do ustąpienia. Jefferson był przywódzcą demokratów, którzy chcieli ograniczyć do *minimum* attrybucye rządu centralnego; H. był przywódzcą federalistów, których ideałem było ścisłe zjednoczenie Stanów pod silnym rządem. Stronnictwo federalistów topniało jednak szybko i około 1800 utraciło wszelkie znaczenie. Odtąd H. usunął się od szerszej polityki i zajmował się już tylko lokalnemi sprawami nowo-jorckiemi. Na tem polu napotkał współzawodnika w osobie Arona Burra; skutkiem nieporozumień między nimi był pojedynek, w którym H. zginął.—Por. John C. Hamilton (syn Aleksandra) „History of the republic of the United States, as traced in the writings of Alex. H. and his contemporaries" (New York 1855—60, 7 tomów); Lodge „A. H." (Boston 1822). — (A. Moireau w „Grande Encycl." Lamiraulta).

Hamilton Emma Lyon, lady (* w Great Neaston ok. 1761—† w Calais 1815). Pochodzenia bardzo nizkiego, była zrazu niańką, potem pokojówką, wreszcie po różnych przygodach została kochanką członka parlamentu, Karola Greville'a. Przez Greville'a zapoznała się z malarzem Jerzym Romney, któremu nieraz służyła za model, również jak i Reynolds'owi, Lawrence'owi i innym artystom. W 1786 została kochanką wuja Greville'a, sir Wilhelma H-a, ambasadora w Neapolu. Emma H., która była kobietą niezwykle piękną i dowcipną, znakomitą śpiewaczką, odegrała znaczną rolę na dworze neapolitańskim, a jej salon, w którym bywali najznakomitsi artyści, poeci i muzycy, nabrał wkrótce sławy europejskiej. W 1791 wyszła w Londynie za ambasadora; po powrocie do Włoch zdołała wkrótce pozyskać zaufanie i przyjaźń Maryi Karoliny neapolitańskiej; rząd angielski potrafił wyciągnąć korzyść z tych stosunków. W 1793 poznał się z nią Nelson, a od 1798 był już zupełnie jawnym i całemu światu znanym jej kochankiem. Wziął ją wraz z mężem na pokład swego okrętu, gdy Championnet zagroził królestwu Neapolitańskiemu, zawiózł ich do Palermo w 1800, podróżował z nimi do Wiednia, Drezna, Hamburga i Anglii. Po śmierci H-a (1803) Emma znalazła się w ciężkiem położeniu: miała mnóstwo długów i napróżno starała się przy pomocy Nelsona uzyskać jaką pensyę, czy-to od Maryi Karoliny, czy od rządu angielskiego za zasługi dyplomatyczne. Śmierć Nelsona pogrążyła ją w nędzy; w 1813 zamknięto ją nawet w więzieniu za długi, skąd uciekła do Calais i tam umarła. Miała kilkoro dzieci z różnymi kochankami; większość umarła w dzieciństwie; Horacya, córka Nelsona, wychowana została z siostrami wielkiego admirała; wyszła w 1822 za F. Warda i umarła w 1881. Posiadamy liczne portrety lady H.; najlepsze są pendzla Romneya i pani Lebrun. Wydano jej pamiętniki („Memoirs" 1815), którym jednak bardzo dowierzać nie można; za życia ogłosiła listy Nelsona, do niej pisane (Londyn 1814, 2 tomy). Treść powieści Dumasa „La Favorite" wzięta jest z jej pamiętników.— Por. Jeaffreson „Lady H. and lord Nelson" (Londyn

Digitized by Google

1887); tenże „The Queen of Naples and lord Nelson" (Londyn 1889).

Hamilton Jakób, wynalazca nowej metody nauczania języków nowożytnych (* 1769 w Londynie—† 1831 w Dublinie). Przybył w 1798 do Hamburga, gdzie pod kierunkiem emigranta francuskiego, generała d'Angeli, który tam osiadł jako nauczyciel języków, nauczył się szybko języka niemieckiego, podług nowej metody praktycznej. H. przyswoił ją sobie i wydoskonalił; w 1815 udał się do Ameryki Półn. i podług tego systemu uczył tam języka francuskiego. Pod koniec życia wrócił do Europy.—Metoda H-a różni się od dawnej gramatycznej głównie tem, że początkującemu przy pomocy jedynie tylko dosłownego tłómaczenia dostarcza znacznego zapasu słów i form gramatycznych, a potem drogą analityczną doprowadza go do zupełnego zrozumienia języka. Sposób ten miał wielkie powodzenie w Ameryce, Anglii i Francyi, a po długim oporze wyrobił sobie uznanie i w Niemczech. Wyszło też wiele podręczników języków nowożytnych, a nawet starożytnych, ułożonych podług metody H-a (m. in. Toussaint-Langenscheidt'a).—Por. Wurm „H. und Jacotot" (1813); Schwarz „Kurze Kritik der H-schen Sprachlehrmethode" (1837); Tafel „Die analytische Sprachlehrmethode" (1845).

Hamilton William (* w Glasgowie 1780—† w Edynburgu 1856 r.), znakomity filozof angielski (szkocki), odnowiciel szkockiej filozofii empirycznej (ob. Empiryzm), którą przystosował do wymagań nowszych czasów, uwzględniając to, co przez Kanta (ob.) było uczynionem. Od r. 1821 H. wykładał w uniwersytecie Edynburskim historyę, od 1836 do śmierci tamże logikę i metafizykę. Zasadniczą dyscypliną filozoficzną jest według H-a psychologia, którą wszakże pojmuje on bardzo obszernie, raczej w tym zakresie, co Herbart (ob.) i Maine-de-Biran (ob.), niż w tym, który dzisiejsza psychologia doświadczalna obejmuje. Psychologię stanowią podług H-a: 1) fenomenologia, której przedmiotem jest zbadanie wszystkich objawów ducha, wszystkich zjawisk psychicznych. Jest to dyscyplina przeważnie opisowa. 2) Nomologia, której celem jest poznanie praw zjawisk, w fenomenologii opisanych. Narzędzia nomologii stanowią: samoobserwacya, obserwacya innych istot świadomych, doświadczenie indywidualne i zbiorowe, oraz eksperyment w ścisłem tego słowa znaczeniu. Jedną z części nomologii stanowi teorya poznania. 3) Ontologia albo metafizyka na podstawie poznanych przez nomologię praw oznacza istotę ducha. Podstawami wszelkiej filozofii są fakty pierwotne świadomości, które od wszelkich innych twierdzeń, założeń i przypuszczeń odznaczają się swoją prostotą, koniecznością i bezwarunkową powszechnością. Ta zasada stanowi łącznik pomiędzy H-em a szkockimi filozofami t. zw. zdrowego rozsądku (ob. Filozofia, Szkocka filozofia, Beattie, Reid, Stewart Dugald). Jedyną, lecz dostateczną, zasadą do uznania istnienia świata zewnętrznego jest to, że przeświadczenie takie jest pierwotnym faktem świadomości. Ponieważ cała, pierwotna i pochodna, treść świadomości z doświadczenia pochodzi i na doświadczeniu się opiera, przeto wiedza nasza nigdy poza obręb doświadczenia wyjść nie może. Względność wiedzy wynika ze względności rzeczy, ta zaś z ich rozmaitości. Formy świadomości, rozpatrywane niezależnie od jej treści, stanowią część nauki, która wprawdzie, jak wszystko inne, w doświadczeniu ma swe źródło, lecz której zasadność i wartość nie na doświadczeniu się opiera. — (Logika formalna i matematyka — porów. Kant). Dzieła: „Discussions on philosophy and literature, education etc." (Londyn 1825, wyd 3-e tamże 1866); „On truth and error" (Cambridge 1856); „Lectures on metaphysics and logic", wydane przez uczniów H-a: Mansela (ob.) i Veitcha (ob.) (Londyn 1859—60, 4 t.). O H-nie pisali: O. W. Wight „The philosophy of sir W. Hamilton" (New-York 1853, wyd. 3-e tamże 1855); W. L. Mansel „The philosophy of the conditioned: sir W. Hamilton and J. S. Mill" (Londyn 1865); J. S. Mill „An examination of sir W. Hamilton's philosophy" (Londyn 1865, wyd. 3-e tamże 1867); M. Veitch „Memoir of sir W. Hamilton" (Londyn 1869); tenże „Hamilton" (w wydawn. „Philos. classics for engl. readers", Edynburg i Londyn 1882); W. H. S. Monck „Sir W. Hamilton" (Londyn 1881); K. Ulrici „Englische Philosophie: sir W. Hamilton" („Zeitschr. f. Philos. u. philos. Krit.", 1855, str. 59—97). Mns.

Hamilton James Aleksander (* 1805 w Londynie—† 2 sierpnia 1845), znakomity teoretyk i pisarz muzyczny. Z jego dzieł najwyżej ceniono: „Modern instruction for the pianoforte", „Catechism of singing", „Catechism of the organ", „Catechism of the rudiments of harmony and thorough-bass", „Catechism of counterpoint, melody and composition", „Catechism of double counterpoint and fugue", „Catechism on the art of writing for an orchestra and of playing from score", „Catechism on the nature, invention, exposition, development and concatenation of musical ideas", „A new theoretical musical grammar" i w. in. Prócz tego przełożył na angielski Kontrapunkt Cherubiniego, Szkołę skrzypcową Baillota, Szkołę na kontrabas Fröhlicha, i parę innych podręczników niemieckich. A. Pol.

Hamilton sir William Rowan, znakomity matematyk. (urodzony z rodziców szkockich w Dublinie d. 4 sierpnia 1805 — † d. 2 września 1865 w Dunsink pod Dublinem). W młodych latach, po przeczytaniu Arytmetyki Powszechnej Newtona, zabrał się do głębszych studyów matematycznych i prędko doszedł do takiej biegło-

Digitized by Google

łci, że mógł czytać „Principia" Newtona i Mechanikę Niebieską Laplace'a. W r. 1827 został profesorem astronomii uniwersytetu w Dublinie; mianowany „astronomem królewskim", zamieszkał w obserwatoryum w Dunsink. Od roku 1837 był prezydentem Akademii irlandzkiej. Prace naukowe H-a (ogłoszone w pismach Akademii irlandzkiej: w „Philosophical Magazine", w „Lond. Phil. Trans.", i t. d.) są bardzo liczne i należą przeważnie do dziedzin geometryi, algebry, mechaniki i optyki. W geometryi jest H. twórcą nowej gałęzi rachunku geometrycznego, zwanej teoryą kwaternionów (pewnego gatunku liczb zespolonych, podlegających działaniom o prawach nieco odmiennych od praw działań na liczbach zespolonych zwyczajnych). Przedmiotowi temu poświęcił wiele rozpraw, oraz dwa wielkie dzieła: jedno p. t. „Lectures on quaternions" (Dublin 1853), drugie „Elements of quaternions" (Londyn 1866; przekład niemiecki Glana, Lipsk 1881, 1885). Rachunek kwaternionów jest dość rozpowszechniony w Anglii i w Ameryce. Do dziedziny geometryi należą też badania H-a nad t. zw. układami promieni („Theory of systems of rays", 1828, 1831, 1832), stanowiącemi ważny gatunek utworów geometrycznych, zwanych kongruencyami prostoliniowemi, których teoryę rozpoczęli później Kummer, Plücker i inni. Najważniejsze badania H-a z dziedziny mechaniki, zawarte w pracach: „On a general method in Dynamics etc." (1834, 1835) mają znaczenie epokowe. Rozwinąwszy i przekształciwszy t. zw. „zasadę najmniejszego działania" Maupertuisa, nadał jej H. nową i ścisłą formę matematyczną (znikanie pierwszej waryacyi pewnej całki; wprowadzenie t. zw. „funkcyj sił"), z której z wielką łatwością wyprowadzić się dają ogólne równania różniczkowe ruchu. Nowa ta postać zasady, zwana odtąd zasadą H-a, wykazuje, że zasada najmniejszego działania, równania ruchu Lagrange'a, zasada d'Alemberta—są w istocie rzeczy identycznemi. Nadzwyczaj dogodna w zastosowaniach, stała się zasada H-a punktem wyjścia ważnych badań w dynamice nowoczesnej. W algebrze zasługują na uwagę rozprawy H-a, odnoszące się do teoryi równania stopnia 5-go i do teoryi nierozwiązywalności za pomocą pierwiastników równań stopni wyższych. W optyce jest H. odkrywcą na drodze rachunkowej zjawiska t. zw. stożkowego załamania światła w kryształach optyczno-dwuosiowych, stwierdzonego następnie na drodze doświadczalnej. S. D.

Hamilton Frank Hastings (* w Wilmingtonie [Vermont] d. 10 września r. 1813 — † w Nowym Yorku d. 11 sierpnia r. 1886), zasłużony chirurg amerykański. Kształcił się w Filadelfii i tamże w r. 1833 dyplom otrzymał. Początkowo zajmował się wykonawstwem lekarskiem w Auburn (New York), w 1844 został profesorem w Buffalo, w roku zaś 1862 powołano go na katedrę chirurgii do Bellevue Medical College w Nowym Yorku; na stanowisku tem pozostawał do r. 1875, poczem jeszcze był czynny jako Visiting Surgeon w szpitalu Bellevue i jako konsultant w szpitalu św. Elżbiety. Słynął jako znawca niezrównany złamań kości i zwichnień, i o tych też uszkodzeniach pisywał najwięcej. Oprócz bardzo licznych prac drobniejszych, umieszczanych w wydawnictwach lekarskich, amerykańskich, ogłosił: „A practical treatise on fractures and dislocations" (Filadelfia 1870 i kilka wydań późniejszych; przekład niem. A. Rosego, podług wyd. 5-go oryg. Getynga 1876. Jest to dzieło klasyczne) i „A practical treatise on military surgery" (New York i Londyn 1861; wyd. 2-gie, znacznie powiększone, p. n. „A pract. treat. on milit. surg. and hygiene" tamże 1865), podręcznik ten jest wprawdzie już nieco przestarzały, pomimo to jednak godzien czytania, zawiera bowiem mnóstwo wskazówek i dziś jeszcze bardzo cennych.— Por. „Biograph. Lexikon der hervorrag. Aerzte" (T. III, str. 41 i T. VI, str. 842). Dr J. P.

Hamiltonia Roxb., Skarliga. Rodzaj należący do rodziny roślin Marzanowatych (*Rubiaceae*). Cechy jego są następujące: Kielich 5-dzielny, trwały, korona lejkowata o rurce wydłużonej, pręciki w gardzieli z rurką korony zrosłe, słupek jednokomorowy, szyjka pięciodzielna. Krzewy o krzyżowo ułożonych liściach i krótkich trwałych przylistkach. Kwiaty wonne w wiechy zebrane. Rodzaj ten liczy około 4 gatunków, rozsiedlonych w Indyach, na archipelagu Malajskim i w Chinach. E. L. N.

Hamiltonowskie kataplazmy. Są to kawałki czworokątne płótna grubego, wielkości ćwiartki arkusza zwykłego, przepojone odwarem przecedzonym siemienia lnianego, a następnie wysuszone. Zanurzywszy je przed użyciem na krótko w wodzie gorącej, gdy zmiękną, przykłada się je szczelnie do danej części ciała i nakrywszy nieprzemakalnym t. zw. papierem gumowym (ob.) lub ceratą, owija opaską, najlepiej flanelową. Wyższość ich nad kataplazmami zwykłemi (ob.) stanowi łatwość stosowania, czystość, a przedewszystkiem to, że nie potrzeba ich często zmieniać: starannie i umiejętnie nałożona H.K. działa godzin 24 i dłużej. Dr J. P.

Hamiltonowy łupek, skała należąca do łupków ilastych, stanowi jedno z ogniw utworów dewońskich Ameryki Północnej. Z. W.

Hamlet, legendowy książę duński, którego postać odtworzył Szekspir w swej znamienitej tragedyi. Nie zdaje się wszakże, aby wielki dramaturg angielski znał starodawne opowieści kronikarzy o Hamlecie. Główny z nich, Saxo Grammaticus, posłużył za źródło autorowi francuskiemu, Belleforestowi, który w swych „Histoires tragiques" (wydanych 1564 r.) pomieścił powieść

Digitized by Google

o królewiczu duńskim. Przekład angielski tego dzieła ukazał się 1596 r., ale poszczególne jego części przedtem już na język angielski były przetłómaczone, a osobliwie historya H-a p. t. „The Hystorie of Hamblett.“ Wedle zdania Hęblera, wygłoszonego w jego studyach nad Szekspirem (wydanych w Bernie 1865), prawdopodobnem jest, iż poeta znał ten przekład i z niego zaczerpnął przedmiot swego arcydzieła. W podaniach historya H-a nieco inaczej aniżeli u Szekspira została przedstawiona. Wedle nich H. żył około r. 500 po Chr., bądź w Zelandyi, bądź w Jutlandyi. Imię jego pisane bywa: Amleth albo Aminth, ojciec H-a zwać się miał Hewondillus albo Howondill, zabójca i przywłaszczyciel tronu Claudius—Fago albo Fengo. Zabija on króla, swego brata, w porozumieniu z jego małżonką. H., mszcząc się za śmierć ojca, zabija zbrodniczego stryja podczas uroczystej uczty i podpala dom, w którym się ona odbywa; w płomieniach giną wszyscy stronnicy uzurpatora. H. zaślubia potem księżniczkę szkocką, Hermentrudę, i panuje z nią w Jutlandyi, ale wkrótce ginie w bitwie z królem duńskim Vigletem, który zaślubia wdowę po nim. Z tego streszczenia okazuje się, jak Szekspir zmienił osnowę podania w swej tragedyi, będącej przedmiotem licznych i niezmiernie drobiazgowych studyów, jako jedno z najgłębszych i najdonioślejszych dzieł całej poezyi wszechświatowej. Z pośród mnóstwa prac, w których podjęta została kwestya pochodzenia szekspirowskiego H-a i jego stosunku do postaci legendowej, przytaczamy jako najważniejsze następujące: Werder „Vorlesungen ueber Shakspeares H.“ (Berlin 1875); Struve „Hamlet, eine Charakterstudie“ (Weimar 1876); Baumgart „Die Hamlet-Tragödie und ihre Kritik“ (Królewiec 1877); Zinzow „Die Hamlet-Sage an und mit verwandten Sagen erläutert“ (Halla 1877); Buchner „Hamlet le Danois“ (Paryż 1878); Moltke „Shakspeares Hamlet-Quellen“ (Lipsk 1881). W. G.

Hamlinit, minerał romboedryczny, wodny pirofosforan glinu i strontu, wzoru nieustalonego, bardzo rzadki. Z. W.

Hamm, miasto powiatowe w pruskiej regencyi Arnsberskiej, przy uściu Ahse do Lippy, na linii kolei państwowej Dortmund-Hannower, Soest-Emden i Unna-Hamm, wzniesione 63 m. nad poziomem morza. Siedziba wyższego sądu ziemskiego, do którego należy 9 sądów okręgowych; urzędy powiatowe, urząd górniczy, gimnazyum, progimnazyum realne, szkoła przemysłowa, dwa katolickie i dwa ewangielickie kościoły, odlewnia żelaza, fabryki machin, drutu i blachy, wiele młynów i olejarni, garbarnie, browary, gorzelnie, farbiernie, cegielnie, fabryki pokostu, laku, szczotek, rękawiczek, krochmalu, waty, oraz wyrobów koszykarskich. Mieszkańców w r. 1890 było 24 969, a w tej liczbie 14 251 katolików i 280 żydów. H. był niegdyś miastem warownem, stolicą hrabstwa Marchii i należał do związku Hanzeatyckiego. W r. 1614 podczas wojny Jülichsko-kliwijskiej opanowany przez Hollendrów, w 1622 zdany Tyllemu, bywał potem we władaniu to cesarskiem, to heskiem, wreszcie r. 1666 przeszedł w posiadanie domu brandenburskiego. W r. 1763 obwarowanie zniesiono. R.

Hamm, zakład kąpielowy pod miastem i stacyą tejże nazwy, w Westfalii. Są to cieplice (+ 33.8° C.), zawierające gaz kwas węglany i sól kuchenną. Leczy się tu 3 000 osób rocznie. Dr J. M.

Hamm Wilhelm, pisarz w przedmiotach rolnictwa dotyczących (* 5 lipca 1820 roku w Darmstacie); studya rolnicze odbywał w instytucie Pabsta w rodzinnem swojem mieście, a po dłuższej praktyce, od 1838—39, w Hohenheimie; potem przyjął obowiązek u hr. Solms-Laubach, podróżował po Belgii, Francyi, Anglii i północnych Niemczech; owocem tych podróży było najznakomitsze jego dzieło: „Die landwirthschaftlichen Geräthe und Maschinen Englands“ (w Brunświku, wydanie 1-sze 1845, 2 gie 1856). Potem oddawał się studyom kameralnym i przyrodniczym w uniwersytecie w Giessen, a w r. 1843 wystąpił jako profesor chemii i rolnictwa w Hofwyl. Po śmierci Fellenberga został dyrektorem szkoły rolniczej w Rüti pod Bernem, lecz w r. 1847 objął redakcyę Gazety rolniczej, wychodzącej w Lipsku, założył tamże fabrykę machin i narzędzi rolniczych i wydał ilustrowany katalog wystawy przemysłowej w Londynie w r. 1862, jako też podobne dzieło o wystawie w Paryżu w 1868. Był od r. 1863 członkiem drugiej izby saskiej, w 1867 z powodu wydanej przez niego książki p. t. „Wesen und Ziele der Landwirthschaft“ (Jena 1866) mianowany radcą ministeryum i naczelnikiem wydziału rolnictwa w nowoutworzonem Ministeryum rolnictwa w Austryi. W roku 1870 nadaną mu została dziedziczna godność szlachecka († 8 listopada 1880 r.). Z licznych pism jego wymieniamy celniejsze: „Emmanuel Fellenberg, Leben und Wirken“ (Bern 1845); „Die Schweiz, etnografisch, topographisch und statistisch“ (Lipsk 1848, 2 tomy); „Katechismus der Ackerbauchemie, Bodenkunde und Düngerlehre“ (wydanie piąte 1871); „Chemische Bilder aus dem täglichen Leben“ (wyd. 2-e Lipsk 1850, 2 tomy); „Ordnung und Schönheit am häuslichen Herd“ (Jena 1866); „Grundzüge der Landwirthschaft“ (Brunświk 1850, 2 t.); „Weinbuch“ (Lipsk 1855, wyd. 3-e przez Babo 1886); „Weinkarte v. Europa“ (wyd. 2-e Jena 1872); „Katechismus der Drainierung“ (wyd. 2-e Lipsk 1862); „Belehrungen über alle Zweige der Viehzucht“ (wyd. 2-e 1870, 2 tomy); „Landwirthschaft in Bildern“ (Wiedeń 1871); „Die Naturkräfte in ihrer Anwendung auf die Landwirthschaft“ (Monachium 1877); „Die Sprengkultur“ (Lipsk 1877). Oprócz licznych pomniejszych rozpraw i broszur treści

Digitized by Google

lniczej próbował sił swoich i na niwie beletrystycznej. Wydał też tomik poezyj pod pseudonimem Filipa Emrich. Od r. 1868 był redaktorem Gazety rolniczej, wychodzącej przy wiedeńskiej „Neue freie Presse". Zbiór drobnych jego pism wydany został w Wiedniu w r. 1881, w 2 tomach. St. Rew.

Hammarsköld lub **Hammarskjöld** Wawrzyniec, pisarz szwedzki (* 1785 roku w Tuna — † 1827 w Sztokholmie). Studya odbywał w Upsali, w roku 1806 wszedł jako urzędnik do biblioteki królewskiej w Sztokholmie, w której pracował do końca życia. Działalność literacką rozpoczął mając lat 19, w czasopiśmie „Polyphem" jako zwiastun romantycznego kierunku; występował też gwałtownie przeciwko pseudo-klasycyzmowi. Próbował także sił swoich w poezyi, ale bez wielkiego powodzenia. Do najlepszych należą: satyra literacka „Ur Sjökapten Baggfots papper" i epopeja komiczna „Markalls sömnlösa Nätter". Dziełem swem „Svenska vitterheten" (Sztokholm 1818) zasłużył sobie na imię założyciela historyi literatury szwedzkiej.

Hamme, główne miasto okręgu Termonde, we Flandryi wschodniej, nad rz. Duruze, wpadającą do Skaldy; stacya drogi żelaznej z Termonde do Saint-Nicolas. Ma fabryki koronek, cykoryi, oliwy, tytoniu, tkanin lnianych i wełnianych, lin i skład drzewa do budowy statków; 12 039 mieszkańców (1890). R.

Hammen Ludwik von (* w r. 1652—† w Gdańsku d. 15 marca r. 1689), lekarz. Wykształcenie zawodowe otrzymał w Montpellier i w Lejdzie. Uzyskawszy dyplom doktorski, osiadł w Gdańsku i zajmował się wykonawstwem lekarskiem w tem mieście; przez czas krótki był też lekarzem przybocznym króla Jana Sobieskiego. Prace jego drukiem ogłoszone, dziś zaledwo bibliografa zająć-by mogły, więc je opuszczamy. Gdy śmierć przedwczesna zaskoczyła H-a w 37-m roku życia, był właśnie zajęty spisywaniem dziejów lekarzy gdańskich, rękopis ten wydany nie był. H. wszedł do dziejów lecznictwa, ponieważ mu A. v. Haller (ob.) mylnie przypisał odkrycie plemników (ob.) w nasieniu samczem; błąd ten znakomitego uczonego jeszcze i dziś nieraz w podręcznikach histologii powtarzany bywa; powstał prawdopodobnie stąd, że nazwisko H-a brzmi podobnie jak nazwisko odkrywcy rzeczywistego, Jana Hama (ob.). — Por. S. Kośmińskiego „Słown. lek. pols." (str. 161) i H. Haesera „Lehrb. d. Gesch. d. Med." (wyd. 3-e, T. II, str. 334). Dr J. P.

Hammer Juliusz, poeta niemiecki (* 1810 w Dreźnie—† 1862 roku w Pillnitz), studyował w Lipsku filozofię i literaturę, przebywał następnie w Lipsku i Dreźnie, gdzie 1851—59 r. był felietonistą w „Sächsische Konstitutionelle Zeitung". H. napisał komedye: „Das seltsame Frühstück" (1834), „Das Leben ein Tanz" (1841), „Auch eine Mutter" (1859) i dramat „Die Brüder" (1856); powieść „Einkehr und Umkehr" (1856, 2 tomy). Do najlepszych jego pism należą poezye liryczno-dydaktyczne: „Schau um dich und schau in dich" (1851), „Zu allen guten Stunden" (1854), „Fester Grund" (1857), „Auf stillen Wegen" (1859), „Lerne, liebe, lebe" (1862). Oprócz tego ogłosił drukiem zbiór pieśni wschodnich „Unter dem Halbmond" (1860), „Psalmen der Heiligen Schrift in Dichtungen" (1861) i bardzo rozpowszechnioną antologię „Leben und Heimat in Gott". — Porów. Am Ende „Julius H., als Mensch und als Dichter" (1872).

Hammer Ignacy (* 1818 — † 1868 roku), prawnik polski; był profesorem prawa i dziekanem uniwersytetu krakowskiego. Wydał: „Die Bureaukratie in Galizien" (Wiedeń 1848; przekład polski wyszedł w tym samym roku we Lwowie). Nadto ogłosił 2 zeszyty pracy p. t. „Prawo o małżeństwie katolików w cesarstwie Austryackiem" (Kraków 1856—1857). H. K.

Hammer-Purgstall Józef von, słynny i zasłużony orjentalista, ur. 9 czerwca 1774 roku w Gradcu w Styrji, gdzie ojciec jego, Józef v. H., był radcą gubernjalnym; um. 23 listopada 1856 w Wiedniu; w r. 1787 przybył do Wiednia, gdzie kształcił się naprzód w gimnazjum ś. Barbary, następnie zaś w nowozałożonej akademji wschodniej (1788—97). W ostatnich latach pobytu w akademji studjował głównie język perski z zamiarem udania się w podróż do Persji; wtedy też brał udział w nowym wydaniu słownika arabsko-turecko-perskiego Franciszka Menińskiego „Thesaurus linguarum orientalium" (z roku 1680), wychodzącego nakładem Jenischa; w r. 1796 został sekretarzem ministerjum spraw zagranicznych, w 1799 posłany był w charakterze tłumacza-aplikanta (t. zw. „Sprachknabe") do poselstwa austryjackiego w Konstantynopolu, które sprawował baron Herbert. W 1801 uczestniczył jako tłumacz i sekretarz poselstwa w wyprawie angielsko-tureckiej do Egiptu pod dowództwem Hutchinsona, Sidneya Smitha i Jussufa baszy przeciw Francuzom (pod wodzą generała Menou); po poddaniu się Aleksandrji, ze zleceniami urzędowemi udał się do Anglji; w roku następnym 1802, po śmierci Herberta, powrócił z Londynu do Wiednia, skąd w kilka miesięcy odjechał w charakterze sekretarza poselstwa do Konstantynopola. W roku 1806 wysłany był jako agient konsulatu cesarskiego do Jass w Mołdawji, lecz zaraz następnego roku, 1807, powołany do Wiednia, otrzymał miejsce w kancelarji dworu; w 1810, jako radca poselstwa w Paryżu, obok innych spraw, podejmował z powodzeniem starania o zwrot rękopisów wschodnich, zabranych z Wiednia przez Francuzów; w 1811 został rzeczywistym radcą i tłumaczem nadwornym, w 1817 radcą dworu; w 1825 otrzymał szlachectwo dziedziczne, a w 1835, zostawszy spadkobiercą bezdzietnej wdowy, hrabiny

Digitized by Google

Purgstallowej i dziedzicem dóbr Hainfeld w Styrji, otrzymał godność barona wraz z pozwoleniem przyłączenia nazwiska i herbu Purgstallów do swego rodzinnego (1836). Do czasu tego odnoszą się pierwsze starania o założenie akademji umiejętności w Wiedniu, którą otwarto w 1847 i H.-P. został pierwszym jej prezesem; godność tę jednak złożył w 1849. Podczas obchodu jubileuszu akademji orjentalnej w Wiedniu 1854 odznaczony był jako najstarszy i zarazem najznakomitszy jej wychowaniec krzyżem komandorskim orderu Leopolda. Oprócz austryjackich miał kilkanaście orderów europejskich i wschodnich; był doktorem honorowym uniwersytetu praskiego i gradecko-styryjskiego i członkiem około 50-u towarzystw naukowych. Do późnej starości był czynnym w ministerjum spraw zagranicznych (umarł mając lat 82). H.-P. był niewątpliwie pierwszorzędnym znawcą Wschodu, jego dziejów politycznych i kultury, gieografji, języka i piśmiennictwa. Obszar rozległej swej wiedzy w tych dziedzinach zawdzięcza głównie niesłychanej pracowitości i żelaznej wytrwałości, tym najwybitniejszym rysom swojego charakteru. Dzięki tym przymiotom jest on autorem 70 dzieł, pomiędzy któremi znajdują się i bardzo obszerne; przedmiot ich stanowią przeważnie dzieje polityczne i twórczość umysłowa różnych narodów wschodnich: Turków, Arabów, Tatarów, Mongołów i Persów. Tak wielkie mnóstwo prac, oczywiście, nie mogło być wykonane z dokładnością, jakiej wymaga wiedza nowoczesna. Wiele jest prac niekrytycznych, nie przedstawiających głębszego znaczenia naukowego. Największą stosunkowo wartość mają prace dotyczące Turcji. Do ważniejszych dzieł historycznych i opisów podróży należą: „Geschichte der Assassinen" (Sztutgard 1818); „Umblick auf einer Reise von Konstantinopel nach Brussa" (Tubinga 1818); „Konstantinopel und der Bosporus" (Peszt 1822, 2 tomy); „Geschichte des Osmanischen Reiches" (Peszt 1827—33, 10 tomów; wyd. 2-e w 4-ch tomach, tamże 1834—35; przekład francuski Hellerta 17 tomów i Docheza 3 części); „Die Staatsverwaltung des Osmanischen Reiches" (Wiedeń 1815—1816, 2 tomy); „Gemäldesaal der Lebensbeschreibungen grosser moslemischer Herrscher" (Darmsztat 1837 — 39, 6 tomów); „Über die Länderverwaltung unter dem Chalifate" (Berlin 1835); „Geschichte der Goldenen Horde im Kiptschak" (Peszt 1840); „Geschichte der Ilchane" (Darmsztat 1842—43, 2 części); „Geschichte der Chane der Krim unter osmanischer Herrschaft" (Wiedeń 1856). Z zakresu literatury trzech głównych narodów muzułmańskich Wschodu: „Geschichte der schönen Redekünste Persiens" (Tubinga 1818); „Geschichte der osmanischen Dichtkunst" (Peszt 1836—38, 4 tomy); „Literaturgeschichte der Araben" (Wiedeń 1850 — 1857, 7 tomów, dzieło nieukończone); „Geschichte der Literatur der Osmanen" (jako część 5-ta Jana Eichhorna „Geschichte der Literatur"); „Encyklopaedische Übersicht der Wissenschaften des Orients" (Lipsk 1804, i jednocześnie przekład francuski); nadto katalog rękopisów arabskich, perskich i tureckich biblioteki dworu wiedeńskiego (Wiedeń 1812, wyd. 2-e 1820). Do przekładów H.-P-a tekstów arabskich, perskich i tureckich należą: Hadżi Chalfi „Rumeli und Bosna" (z turec., Wiedeń 1812); Hafiza „Divan" (z persk., Tubinga 1813—14, 2 t.); „Abul Maanis Juwelenschnüre" (z persk., tekst z przekł., Wiedeń 1812); „Motenebbi, der grösste arabische Dichter" (t-że 1823); „Der Tausend und einer Nacht noch nicht übersetzte Märchen" (przekład francuski, t-że 1823—24, 3 tomy); „Bâki's des grössten türkischen Lyrikers Divan" (t-że 1825); „Wamik und Asra" perskie epos romantyczne (t-że 1833); „Fasli, Gül und Bülbül" tureckie epos romantyczne (tekst z przekładem, Lipsk i Peszt 1834); „Samachschari's Goldene Halsbänder" (z arabs., Wiedeń 1835); „Duftkörner" (z persk., Sztutgard 1836, wyd. 2-e Bodenstedta 1858); „Mahmud Schebisteri's Rosenflor der Geheimnisse", tekst perski z przekładem (Peszt 1838); „Gazali's O Kind", tekst arabski z przekładem (Wiedeń 1838); „Der Falknerklee" (Wiedeń 1840); „Das arabische hohe Lied der Liebe" (Ibnul Farid, tekst arabski z przekładem (t-że 1854); Dzieło historyczne autora perskiego Wassafa: „Wassafs Geschichte der Nachkommen Dschengis-Chans" (tekst perski z przekł. niemieckim, Wiedeń 1855). Wydał nadto opowiadanie „Memnons Dreiklang" (Wiedeń 1823); oraz „Zeitwarte des Gebets" (Wiedeń 1844), książkę do nabożeństwa w jęz. arabskim i niemieckim. Przełożył także na język perski Rozmyślania Marka Aureljusza „Betrachtungen des Marc Aurel" (Wiedeń 1831, z dedykacją szachowi). Przy pomocy Wacława Rzewuskiego w Wiedniu założył i prowadził bogate treścią czasopismo p. t. „Fundgruben des Orients" (6 tomów, Wiedeń 1810 — 19). Pisał także mnóstwo rozpraw, krytyk i referatów, głównie o rzeczach i dziełach dotyczących Wschodu i zamieszczał je w różnych wydawnictwach i czasopismach specjalnych, a mianowicie krytyki: w Sprawozdaniach akademii wiedeńskiej, w „Wiener Literatur-Zeitung", w „Wiener Jahrbücher der Literatur", w „Leipziger und Hallesche Literaturzeitung"; rozprawy w „Fundgruben des Orients", w „Journal Asiatique", w encyklopedji Erscha i Grubera i innych. Z prac H.-P-a, ogłaszanych w wydawnictwach różnych akademji, a przeważnie wiedeńskiej, wymienić należy rozprawy: o pieczęciach arabskich, perskich i tureckich (Wiedeń 1850); o łukach i strzałach (Wiedeń 1852); o koniu u Arabów (Wiedeń 1856); o wierze w duchy u mahometan (Wiedeń 1852); o starożytnych alfabetach (Londyn 1806, wyd. przez Wilkinsa, kosztem lorda Spencera); przyczynek do historji wojen krzyżowych (Paryż 1818); o Templarju-

Digitized by Google

ach (Wiedeń 1818 i 1855); dokumenty dotyące pochodzenia Rusów (teksty, Petersburg 825); o pierwszym oblężeniu Wiednia przez Turów (Peszt 1829); o dawnych siedzibach Maziarów w Azji, o kulcie słońca, i imionach arabskich (1852), o wyrazach arabskich w języku hiszpańskim (1854) i inne. W rocznikach Towarzystwa naukowego czeskiego, którego był członkiem od roku 1843-go, zamieścił rozprawę historyczną pod tyt. „Über die Verhandlungen mit Herrn von Rosenberg während des Einfalles des Passauischen Kriegsvolkes in Böhmen im Jahre 1611" (1845). Tą mnogością dzieł historycznych i wszelkich prac, zarówno obszernych jak i pomniejszych, ogłaszanych bez przerwy w ciągu całej połowy XIX-go stulecia, H-P. przyczynił się wielce do rozszerzenia wiadomości, do gruntowniejszego poznania Wschodu i jego dziejów. Oprócz w języku niemieckim, pisał także po francusku, po angielsku, po włosku i po łacinie. Nieraz ze strony uczonych spotykały go zarzuty powierzchowności w pracach ogłaszanych; z tego powodu zmuszony był prowadzić polemiki z różnemi uczonemi, jak: Diez, Krug, Frähn, Schmidt, Weil i in. Zaznaczyć należy, że w początkach zawodu literackiego probował sił swoich i w zakresie poezji, biorąc najczęściej za przedmiot do swoich utworów materjał z dziejów i z życia ludów wschodnich; np. „Schirin, ein morgenländisches Gedicht" (Lipsk 1809, 2 tomy); „Rosenöl, Sagen und Kunden des Morgenlandes" (Tubinga 1814, 2 tomy) i t. d. Po śmierci H.-P-a wielce cenną jego bibliotekę zakupił Jan, król saski, dla uniwersytetu lipskiego. Życie i działalność H.-P-a przedstawił Schlottmann w pracy: „Joseph v. Hammer-Purgstall, ein kritischer Beitrag zur Geschichte neuerer deutscher Wissenschaft" (Zürich 1857).—Por. także Wurzbach, Biographisches Lexikon, VII. A. A. K.

Hammerfest, miasto w Norwegii, główne amtu Finmarken, oraz obwodu (Fogd) Hammerfest; o 205 kilom. na pnw. Tromsö. Na zach. brzegu wyspy Kvalö, najdalej wysunięte na pn. w Europie, a nawet—można powiedzieć—na świecie, gdyż położone w Grenlandyi osady: Upernavik i Tasinsak (pod 72° 50′ i 73° 24′ szer. pn.) nie zasługują na miano miast. H. leży pod 70° 40′ 15″ szer. pn. i 23° 45′ 39″ dł. w. W H-e słońce nie zachodzi latem od 14 maja do 28 lipca; zimą 7 tygodni nie pokazuje się nad horyzontem. Klimat H-u, mając na względzie jego szerokość geograficzną, możemy nazwać łagodnym. Ku pn. od H-u pod 70° 4′ szer. leży mała wysepka Fruholmen, na której znajduje się najbardziej północna latarnia morska i stacya meteorologiczna; wyniki spostrzeżeń są następujące: temperatura roczna 1.9°; lipiec 9.9°, styczeń —4.7°; najwyższa temperatura spostrzegana 28.7°, najniższa —17°; dni poniżej 0° 168, przeciętna temperatura wody na powierzchni morza 4.9°, lipcowa 8.5°, najniższa 2.4°. Sięga H-u karłowata brzoza i osina, rosiczka długolistna, żórawina, pokrzywa, brodawnik, komonica pospolita, wyka ptasia i in.; wogóle flora okolic H-u należy do typu flory Dryasowej (Dryas=Dębik).—H. został założony w 1787 r., ale w 1811 liczył zaledwie 9 domów. Obecnie posiada 2 180 m-ców (1891 r.), z których 230 Finnów (Quenów) i 169 metysów. W 1890 r. gwałtowny pożar zniszczył zupełnie H. (miasto jest drewniane). Są tu dwa kościoły protestanckie i katolicki, przy którym siostry morawskie utrzymują szpital. Wzdłuż morza ciągnie się główna ulica, Grönervolosgade. H. oświetlony jest elektrycznością, siły dostarcza spadek wód poblizkiego jeziora. Miasto wygląda porządnie i czysto, nie znajdziemy okna bez firanki i bez doniczek kwiatów. Latem panuje tu ożywiony ruch; zawijają statki pocztowe, dążące do Vadsö nad Varangerfiordem, i turystyczne, dążące do Nordkapu. Odbywa się tu ożywiony handel z Rossyą, szczególniej z Archangielskiem i wyspami Sołowieckiemi. W 1895 zawinęło tu 151 okrętów o 44 497 ton ładunku, z których norweskich 79 o 34 885 ton, rossyjskich 59 o 3 500 ton; wypłynęło 155 statków z ładunkiem 45 130 ton. Ogólna wartość wynosiła: wywóz 697 446 rub. i przywóz 260 402 rub. Stąd wypływają liczne statki na połów ryb do Szpicberga i na morze Karskie. Wartość ryb (przeważnie dorszu), poławianych u wybrzeży obwodu H., wynosi 872 000 rub. (1 661 752 korony). Liczne zakłady wytapiania tranu. Niedaleko miasta, na małym półwyspie Fuglnaes, wznosi się niewielki słup granitowy, zakończony bronzową kulą, postawiony kosztem cesarza Mikołaja I, na pamiątkę pomiaru południka, dokonanego w latach 1816 — 52. Napis łaciński i norweski głosi: „Koniec pn. południka 25° 20′ wymierzonego od oceanu Lodowatego do Dunaju, przez Norwegię, Szwecyę i Rossyę, na rozkaz i pod opieką króla, Oskara I, i cesarzy: Aleksandra I-go i Mikołaja I-go. Geodeci trzech narodów pracowali bez przerwy od 1816—1852. Szerokość geograficzna 70° 40′ 11.3″". Na półwyspie Fuglnaes kapitan Edward Sabine w roku 1823 wykonał swe słynne doświadczenia z wahadłem. -- Obwód Hammerfest (Fogdt H.) obejmuje 8 776 kil. □ i liczy 6 643 mieszkańców, z których 607 Finnów (cz. Quenów); 2 443 Lapończyków i 1 597 Metysów. Zaludnienie 0.8 mieszkańców na kilom. □. Do tego obwodu należy wyspa Magerö z Nordkapem (patrz N. C.), oraz słynne ptasie skały, Starpene (kolumny) i Svaerholtklubben, pokryte gniazdami ptaków morskich. W. Wr.

Hammerich Piotr Fryderyk Adolf, poeta, historyk i teolog duński (* 1809 w Kopenhadze — † tamże 1877 roku). Studyował teologię w Kopenhadze, był potem w wielu miejscowościach kaznodzieją. W kampaniach duńsko-

Digitized by Google

niemieckich (1848—50) brał udział jako kapelan wojskowy. W roku 1859 został profesorem teologii. Jako teolog trzymał się kierunku Grundtviga. Jego dzieła historyczne dotykają dziejów Danii za Waldemarów i za czasów Unii Północnej; oprócz tego napisał kilka dzieł o wojnie w Szlezwigu, o św. Brygidzie i historyę Kościoła („Den christne Kirkes-Historie" 3 tomy, 1868—1871). Jako poeta odznaczał się H. niemałym talentem; pisywał poezye religijne i drobne utwory epickie. Jego pamiętniki („Et Levnedslob") wyszły w 1882 r.

Hammerschmied Jan Floryan, historyk czeski (* 4 kwietnia 1652—† 1735 w Pradze). Po ukończonych studyach w Klatowach, wyświęciwszy się na kapłana w Pradze r. 1677, oddał się obowiązkom pasterskim. Powołany z powrotem do Pragi na stanowisko rektora alumnatu praskiego, otrzymuje stopień d-ra teologii tudzież nominacyę na protonotaryusza apostolskiego, a następnie na kanonika wyszehradzkiego i starobolesławskiego. W r. 1710, zostawszy rektorem kościoła św. Maryi w Pradze, odnawia go i przyozdabia. Dbały o zachowanie pamiątek i pomników narodowych, fundator stypendyów dla młodzieży uczącej się, zostawił po sobie dobrą pamięć. Z dzieł jego najpopularniejszem jest: „Prodromus gloriae Pragenae" (Praga 1723), wstęp do opisu pomników Pragi, opis zaś sam: „Gloria Pragensis", został w rękopisie. Z innych wybitniejsze są: „Allegoria: Proteus felicitatis et miseriae čechicae" (Praga 1715, 1817, 1829, tudzież w Wiedniu 1860); „Historie Klatowska" (Praga 1699); „Krátký výtah slávy s. královskiho a výhradního Kostela św. apoštolů Petra i Pawla na Vyšehradě" (t. 1700); „Historia monasteriorum s. Georgii in castro Pragensi et s. Spiritus in Antiqua Urbe Pragensi" (t. 1715); „V Praze blaze, kdo má peníze" (t. 1715). Δ

Hammersmith, dawniej przedmieście, dziś zachodnia dzielnica Londynu, oddalona o 4 km. od Hyde Parku. W r. 1891 liczyło 97 239 mieszkańców. Znajdują się tu: West-London-Hospital, szkoła łacińska Godolfina, wiele domów sierocych i wiele zakładów katolickich, a między innemi: seminaryum duchowne św. Tomasza, seminaryum nauczycielskie św. Marty, instytut Magdalenek i dwa klasztory żeńskie. R.

Hammerstein (Hamersztyn, Czarne), miasto w Prusach zachodnich (w dawnem województwie Pomorskiem), w regencyi Kwidzyńskiej (Marienwerder), w powiecie Człuchowskim (Schlochau), nad rz. Czarną, przezwaną przez Niemców Zahne; i na linii kolei państwowej chojnicko-węgorzyńskiej (Rohau-Konitz), trzy mile od Człuchowa, $4^1/_2$ od Chojnic. Ma kościół katolicki i luterski, sąd powiatowy, wielki tartak parowy z fabryką listew złoconych. Prócz drobnego przemysłu, mieszkańcy zajmują się rolnictwem. Do miasta należy bór obszerny z osobnem miejskiem leśnictwem, Hadelbruch. Najstarszy przywilej H. nosi datę r. 1395, podpisany przez mistrza krzyżackiego, Konrada von Jungingen. Oddawna był tu zamek obronny, którego jakieś szczątki istniały jeszcze w r. 1830; Krzyżacy utrzymywali na nim swego wójta, zależnego od komtura w Człuchowie. Pierwotnie miasto zwało się Czarnem, od rzeki Czarnej; Niemcy przezwali je Hammersteinem, a gdy w r. 1456 na początku powstania pruskiego przeciw Krzyżakom, poddało się Polsce, nazwa ta z czasem się zmieniła w brzmieniu polskiem na Hammersztyn; stanowczo w posiadanie Polaków przeszło ono r. 1466 na mocy pokoju toruńskiego. W r. 1627 dowódzcy szwedzcy: Maksymilian Teufel, Jan Strejf i Jan Ketteritz z dwoma regimentami jazdy i jednym piechoty zajęli byli H. i zrabowali; lecz po 14 dniach zaskoczył ich znienacka hetman Koniecpolski, miasto zdobył, dowódzców zabrał do niewoli, a część wojska ich przyjęła służbę polską. Często nawiedzane przez klęski wojenne, kilkakrotnie ledwie że nie doszczętnie przez pożary niszczone, w 1624 i 1630 wyludnione przez morowe powietrze, nieszczęśliwe to miasto przeszło wreszcie z województwem Pomorskiem r. 1772 pod panowanie pruskie, pod którem i obecnie zostaje.

Hammerstein, stary ród, osiadły w Hannowerze, Meklemburgu i Austryi; założycielem jego był zmarły ok. 1395 Arnold von H.

Hammerstein Wilhelm, baron, polityk niemiecki (* 1838 w Meklemburgu). Wszedł w r. 1860 do zarządu lasów rządowych meklemburgsko-szweryńskich; opuścił to miejsce w r. 1863 i zaczął gospodarować w odziedziczonych po ojcu majątkach. W 1876 wybrano go w okręgu Słupsko-Lauenbursko-Bytowskim do sejmu pruskiego, w 1881 z tegoż okręgu do sejmu Rzeszy. Przyłączył się do frakcyi zachowawczej i wkrótce stał się jednym z przywódzców skrajnej prawicy. Podczas kulturkampfu (ob.) przemawiał za rewizyą praw Majowych w interesie i protestanckiego Kościoła. W 1881 objął redakcyę pisma „Neue Preussische Zeitung" („Kreuzzeitung"); postawa tego pisma wywołała wkrótce rozłam w obozie zachowawczym. Przeciw hyperlojalnej polityce „Kreuzzeitung" wypowiedział się nawet organ urzędowy, dzięki czemu H. w 1880 upadł na wyborach. Wrócił jednak do parlamentu w 1893. Choć wystąpił był ze stronnictwa zachowawczego, zachował w niem jednak wpływ znaczny, stronnictwo to bowiem coraz więcej zaczęło się zbliżać do programu „Kreuzzeitung". Tymczasem w 1895 zaczęły coraz częściej krążyć pogłoski o nadużyciach, popełnionych przez H. w administracyi „Kreuzzeitung". Komitet gazety odebrał mu jej kierunek; H. uciekł za granicę, został jednak schwytany i wydany władzom niemieckim. W r.

Digitized by Google

1896 sąd w Berlinie skazał go za fałszerstwo i oszustwo na 3 lata więzienia. H. złożył mandat poselski na wiosnę 1895 r.

Hammersztyńskie starostwo niegrodowe znajdowało się w województwie Pomorskiem, powiecie Człuchowskim. Wedle lustracyi z r. 1664 okazuje się, iż powstało z dawniejszego starostwa Bratyańskiego (ob.) i w tym czasie należały do niego miasto Hammersztyn (ob.) i dwie wsie: Hansfeldt i Falkenwald. Prawem sejmowem z r. 1768 Stany Rzeczpospolitej nadały te dobra narodowe na dziedzictwo Aleksandrowi Unruhowi i żonie jego, Maryi Annie Wilhelminie z Berlepszów. Do tego czasu opłacano z nich kwarty złp. 2 389, a hyberny złp. 1 554 gr. 28. Gdy zaś przy pierwszym podziale kraju starostwo to odpadło do Prus, a Aleksander Unruh zapłacił poprzedniemu posiadaczowi dług Rzeczpospolitej w summie złp. 45 000, jaki na tem starostwie był zabezpieczony, przeto na sejmie Warszawskim z r. 1773—75 uchwalono zwrócić Unruhowi należność tę ze skarbu Rzeczypospolitej.—„Encykl. Org.".

Hammick Sir Stefan Love (* w Plymouth d. 28 lutego r. 1777 — † d. 15 czerwca r. 1867), zasłużony chirurg. Naukę chirurgii rozpoczął bardzo wcześnie w szpitalu marynarki miasta rodzinnego i prędko odznaczył się zdolnościami niezwykłemi. W r. 1799 udał się do Londynu dla dopełnienia wykształcenia swego w szpitalu Ś-go Jerzego, w tymże roku jeszcze dopuszczono go do stowarzyszenia chirurgów (Corporation of Surgeons). Następnie wrócił do Plymouthu i otrzymał posadę chirurga w szpitalu marynarki (Royal Naval Hospital); stanowisko to zajmował do r. 1829, w którym, poprzedzony już sławą chirurga dzielnego, przeniósł się do Londynu. Niebawem został chirurgiem królewskim, członkiem senatu nowozałożonego uniwersytetu londyńskiego, i w r. 1834 otrzymał godność baroneta. W ciągu długiego swego życia zgromadził bogaty i ciekawy zbiór anatomiczno-patologiczny, który podarował londyńskiemu College of Surgeons. Drukiem ogłosił tylko jedną pracę: „Practical remarks on amputations, fractures and strictures of the urethra" (Londyn 1830), w której zawarł wyniki swego długoletniego, nadzwyczaj bogatego doświadczenia; dowiadujemy się z niej, iż sam wykonał 336 amputacyj, z których tylko 18 skończyło się śmiercią, co na owe czasy było powodzeniem niesłychanem, a i dziś jeszcze, gdy posiadamy antyseptykę i aseptykę (ob. te wyrazy), mogłoby też uchodzić za wyjątkowo pomyślne.— Por. „The Lancet" (r. 1867, T. I, str. 783). Dr J.P.

Hammochrysos lub ammochrysos, nazwa utworzona przez Pliniusza na oznaczenie niki. Z. W.

Hammond Wilhelm, poeta angielski (* 1614). Pozostawił ciekawy tom poezyj („Poems" 1655), który stał się teraz bardzo rzadkim; sir Samuel Egerton Brydges kazał go w 1816 r. przedrukować, ale tylko w 40-u egzemplarzach.

Hammond Jakób, poeta angielski (* 1710— † 1742). Odznaczał się wielką fantastycznością, pędził raz życie pełne uciech, to znów usuwał się od świata, oddając się studyom naukowym. Zostawił tom poezyj niepozbawiony wartości („Lone Elegies" 1743), prolog do tragedyi pośmiertnej „Lillo" p. t. „Elmerick" i nieco drobnych utworów, drukowanych przeważnie w „Gentleman's Magazine."

Hammond Wilhelm Aleksander (* w Annapolis [Maryland] dn. 28 sierpnia r. 1828), zasłużony lekarz amerykański. Wykształcenie uniwersyteckie otrzymał w Harrisburgu i w Nowym Yorku, gdzie w r. 1848 dyplom doktorski osiągnął. Przez rok następny pracował jako chirurg szpitalny w Filadelfii, poczem wstąpił do służby wojskowej, początkowo jako chirurg młodszy (Assistant-Surgeon); na służbie zostawał przez lat 11. Porzuciwszy ją w r. 1859, został w Baltimorze profesorem anatomii i fizyologii, ale już na wiosnę r. 1860 rzucił stanowisko to, wstąpił nanowo do wojska i znalazł zajęcie w kwaterze głównej generała Pattersona. W r. 1864 mianowano go chirurgiem naczelnym wojskowym (Surgeon General), przyznając mu równocześnie stopień generała brygady. Poróżniwszy się z ministrem wojny, w tymże roku jeszcze otrzymał uwolnienie od służby i osiadł w Nowym Yorku, gdzie niebawem został profesorem chorób umysłowych i nerwowych w College of Physicians und Surgeons; w r. 1874 takie samo stanowisko zajął w uniwersytecie nowojorckim. Podczas służby swej w wojsku przyczynił się znacznie do ulepszenia szpitalnictwa i służby zdrowia w czasie wojny, oraz założył muzeum, z rzeczami temi związek mające (Army Medical Museum) i wydał dzieło poważne p. n. „The medical and surgical history of the rebellion". — Jako pisarz odznaczył się zarówno płodnością wielką, jako też i wielostronnością. Pomijając prace jego drobniejsze w rozmaitych wydawnictwach peryodycznych ogłoszone, z dzieł jego większych wymieniamy: „Physiological memoirs" (Filadelfia 1863), „A treatise on hygiene, with special reference to the military service" (tamże 1863), „Lectures on venereal diseases" (tamże 1864). „On wakefulness, with an introductory chapter on the physiology of sleep" (tamże 1865), „On sleep and its derangements" (tamże 1869), „Insanity and its medico-legal relations" (New York 1866), „The physic and physiology of spiritualism" (tamże 1870), „A treatise on the diseases of the nervous system" (tamże 1871; jest to najważniejsze dzieło H-a, które się doczekało kilku wydań późniejszych i zostało przełożone na język franc. Paryż 1890 i włos. Neapol 1887), „Clinical lectures on diseases of the nervous system" (Nowy York 1874), „Insanity and its relations to crime" (tamże 1875), „Spiritua-

Digitized by Google

lism and allied causes and conditions of nervous derangement" (tamże 1876) i „Insanity in its medical relations" (Londyn 1883). — Por. M. B. Atkinson „The Physicians and Surgeons of the United States" (Filadelfia 1878, str. 364); „Biogr. Lexikon d. hervorrag. Aerzte" (T. III, str. 44). Dr J. P.

Hammonia, nazwa łacińska Hamburga.

Hammuda-Pasza, bej Tunisu (* r. 1759 — † 1814). W młodym bardzo wieku przypuścił go do udziału w rządach ojciec, Ali Bej, po którym nastąpił w 1782. W rok po objęciu władzy zerwał stosunki z rzecząpospolitą Wenecką. Bombardowanie głównych portów tunetańskich przez admirała Emo nie doprowadziło do zawarcia pokoju; H. skorzystał z nagłej śmierci admirała weneckiego, by rozpocząć znów rozboje morskie; użył do tego żołnierzy tureckich, czyli joldachów, którzy byli żywiołem niespokojnym i nieraz dla beja niebezpiecznym. Od czasu wyprawy Bonapartego do Egiptu rząd turecki zachęcał H-ę do wystąpienia przeciwko Francyi. Wojna ta jednak nie trwała długo i w r. 1800 H. podpisał zawieszenie broni, które wkrótce zamieniono na traktat pokoju. Choć bej Tunisu był faktycznie niezależny, składał jednak co rok w formie daru rodzaj daniny dejowi Algieru. W 1806 H., chcąc znieść nawet ten cień zależności, nic dejowi nie posłał i, w przewidywaniu nieuchronnej wojny z Algierem, rozpoczął kroki zaczepne od wysłania armii na oblężenie Konstantyny. Wyprawa tu zakończyła się klęską i odwrotem; za to, na gruncie tunetańskim pod Ued-Serat, H. pobił wojsko algierskie. Odtąd wojna ciągnęła się aż do śmierci H-y; prowadzono ją jednak z obu stron bez energii, nie miała też żadnego rezultatu. Tymczasem joldachowie, w liczbie 2 200, stawali się coraz więcej wymagającymi, nie mogąc pozyskać spełnienia swych żądań od H-y, postanowili go zrzucić z tronu (1811). H. jednak, poparty przez ludność, poskromił ich i wyciął co do jednego. To wystąpienie energiczne miało dla Tunisu dobroczynne skutki: podniosło znacznie powagę beja i pozwoliło mu rządzić swobodnie. Długie rządy H-y były jednym z najszczęśliwszych okresów dla Tunisu. Następcą jego był brat, Osman-Bej.—(O. Houdas w „Grande Enc." Lamiraulta).

Hamon Jan Ludwik, malarz francuski (* w Saint Raphaël 1811 — † w Plouha 1874). Przeznaczony przez rodziców do stanu duchownego, uciekł z klasztoru i udał się do Paryża, gdzie pracował pod kierunkiem Pawła Delaroche'a i Gleyre'a. Od 1858 zaczął wystawiać w Salonie prace swoje, odznaczające się wielkim wdziękiem i lekkością kompozycyi. Zasługują na uwagę: Grób Chrystusa (1838), Papuga i dziewczęta, Komedya ludzka (1852), Sieroty, Dozorczyni dzieci, To nie ja (1853), Sklepik, Ptaszarnia, Dziewice z Lesbos, Siostra starsza (1861), Jutrzenka, Muzy w Pompei, Smu brzeg. Pracował też dla rękodzielni w Sèv

Hamont Piotr Franciszek (* w r. 180 † w Paryżu d. 21 sierpnia r. 1848), weteryn francuski, wykształcony w Alforcie. Po sk czeniu nauk wyjechał do Egiptu, gdzie zo zarządzającym stadninami kedywa Mehem Alego, na którego zlecenie założył i urząd też szkołę weterynarską w Abu-Zabel pod K rem. Powróciwszy do Francyi w r. 1841, osi w Paryżu, gdzie wszedł do składu redakcyi pis „Union médicale" i zajął się pracą literacko-n kową. Z dzieł jego wymienić można: „Cau premières de la morve et du farcin" (Par 1842); „L'Egypte sous Méhémet-Ali etc." (ta że 1843, 2 tomy) i „Destruction de la pes Lazarets et quarantaines" (w „Bullet. de l'Ac démie de méd." r. 1844—1845). — Por. „Bio Lexikon der hervorrag. Aerzte" (tom VI, s 842). Dr. J. P.

Hampden, hrabstwo w północno-amerykańskim stanie Massachusetts, z głównem miastem Springfield. R.

Hampden Jan, mąż stanu angielski (* około 1594—† 1643). Studya odbywał w Oxfordzie, w 1613 wpisał się do Temple Inn w Londynie. W 1619 ożenił się i osiadł w majątku rodowym Great Hampden. Od początku panowania Karola I zaznaczał swoje stanowisko bezwzględnie oppozycyjne. Nie chcąc zapłacić królowi pożyczki przymusowej, dostał się w 1627 do więzienia. Jako członek Izby gmin wywierał w tem zgromadzeniu wpływ ogromny, nie przez talent krasomówczy, ale dzięki znawstwu procedury parlamentarnej i wielkiej pilności—jak Selden, Coke i Pym. Zajmował się kolonizacyą purytańską w Ameryce i był jedną w dwunastu osób, którym hrabia Warwick ustąpił (1632) większą część terrytoryum, tworzącego dziś Stan Connecticut. H. znany jest głównie z powodu oppozycyi, jaką robił osławionemu podatkowi nielegalnemu, t. zw. „ship-money", który zaczęto pobierać w 1635 r. bez przyzwolenia parlamentu. Doręczono mu awizacyę płatniczą na 1 funt sterlingów: H. nie przyjął jej; skarb wytoczył mu proces. H. bronił się świetnie, a chociaż skazany został na zapłacenie 7-u głosami przeciw 5-u (1638), lecz imię jego rozbrzmiało po całej Anglii, a przykład znalazł licznych naśladowców. H. zasiadał następnie w tak zwanym Krótkim Parlamencie (kwiecień 1640) i opponował przeciwko zażądanym przez króla subsydyom. Po rozwiązaniu parlamentu (5 maja) H. był przez kilka dni uwięziony. Zasiadł następnie w Długim Parlamencie, gdzie posiadał wpływ ogromny i bezpośredni, i pośredni, jako doradzca Pyma. W procesie Strafforda H. odegrał rolę drugorzędną, był bowiem rojalistą i skłonnym do umiarkowania, gdyby tylko król chciał się zastosować do

Digitized by Google

rad parlamentu. Chwilowo mówiono o mianowaniu H-a sekretarzem stanu; było to jednak niemożliwe z powodu jego nieugiętości w sprawach religijnych, H. stał się bowiem wówczas purytaninem i zaciętym nieprzyjacielem Kościoła oficyalnego. Tymczasem sprawy zaostrzały się coraz bardziej i doszło do otwartej walki pomiędzy królem i parlamentem. D. 4 stycznia 1642 król udał się osobiście do parlamentu, by aresztować H-a i innych członków oppozycyi; zdołali oni jednak zbiedz i w tydzień później wracali tryumfalnie do Westminsteru. Dnia 20-go stycznia Izba gmin, na wniosek Hampdena, postanowiła, że straż Wieży Londyńskiej oddana będzie parlamentowi. Gdy domowa wojna wybuchła, jednym z pierwszych oddziałów wojska parlamentu był pułk wystawiony przez H-a. H. nalegał gorąco na Essexa, by prowadził kampanię z energią; przeciwny był prowadzeniu jakichkolwiek układów z nieprzyjacielem. Po zdobyciu Readingu, w potyczce pod Chalgrove Field, H. otrzymał ranę śmiertelną (18 czerwca). Najlepszy portret jego znajduje się w posiadaniu hrabi Buckingham w Hampden House.

Hampden Jan, polityk angielski (* ok. 1656— † 1696). Wszedł do parlamentu w 1679 i odgrywał wybitną rolę w oppozycyi. Zamieszany w spisek Rye House, zamknięty został w Tower Londyńskiem (1683) i skazany na zapłacenie 40 000 funt. sterl., oraz na zatrzymanie w więzieniu aż do zupełnego zapłacenia tej summy. Po powstaniu Monmoutha oskarżono H-a o zdradę stanu i skazano na śmierć. Król go ułaskawił. W 1689 r. odzyskał wolność i wrócił do parlamentu. Był on przywódzcą skrajnych whigów i występował namiętnie przeciwko ministrom Jakóba II, których Wilhelm III później zatrzymał (Nottingham, Godolphin, Halifax). Nie wybrany w 1690 r., napisał szereg broszur przeciwko rządowi, jak oto: „Some Considerations concerning the most proper way of raising money" (1692), „Some short considerations concerning the state of the Nation" (1692), „An Inquiry or discourse between a yeoman of Kent and a knight of the Shire" (1693). W 1696 r. postawił znów swą kandydaturę; gdy go nie wybrano, z rozgoryczenia i rozpaczy odebrał sobie życie.

Hampshire, Hants albo Southampton, hrabstwo w Anglii południowej, graniczy na północy z hr. Berk, na wschodzie z Surrey i Sussex, na południu z Kanałem, na zachodzie z Dorset i Wiltshire; w r. 1891 miało na obszarze 4 199.53 km. □ 690 086 mieszkańców. Jest to kraina płaska, którą przerzynają tylko wzgórza kredowe: North- i Southdowns (Inkpen Hill dosięga 308 m. wysokości). Brzeg poszczerbiony licznemi zatokami, przy nim zaś leży wyspa Wight. Grunt poczęści lesisty, porosły wspaniałemi dębami i bukami, poczęści składa się z żyznej roli, pastwisk i łąk. Klimat nadzwyczajnie łagodny, tak, że obok pszenicy, jęczmienia, bobu, i szlachetnych owoców ogrodowych hodują tu pod otwartem niebem mirty i winogrona. Chmiel daje plon obfity. Przemysł nierozwinięty, lecz natomiast hodowla bydła, a szczególniej owiec i świń, ma ogromne znaczenie w gospodarstwie. W Southsea, Southhayling, Bournemouth i na wyspie Wight znajdują się licznie nawiedzane kąpiele morskie. Rzeki: spławny Avon, łączący się niedaleko od uścia ze Stourem, Teste czyli Anton i Itching wpadają do Kanału; Wey, Enbourne i Loddon—do Tamizy. Główne miasto Winchester, lecz ważniejsze są tu miasta portowe: Southampton, Portsmouth i Gosport. Hrabstwo H. wysyła pięciu deputowanych do parlamentu.—Porów. Woodward „History of H." (3 tomy, 1869); Bevan „Touriste's guide to H. including the Isle of Wight" (1881). R.

Hampshire (New-), ob. New-Hampshire.

Hampszyryt (Hampshirit), nazwa pseudomorfozy steatytu po kwarcu, z New-Hampshire. Z. W.

Hampton Court Palace, słynny pałac królewski, wznoszący się w stronie północno-wschodniej miasteczka Hampton, w hrabstwie Surrey, w Anglii, w odległości 2 kilometrów od miasteczka, a 18 od Londynu; zbudowany został za panowania Henryka VIII przez kardynała Wolseya (1515). Królowa Elżbieta założyła w parku przyległym pierwszy ogród botaniczny angielski, rozszerzony i wzbogacony za panowania Wilhelma III. Monarcha ten, który często w pałacu H. C. przebywał, polecił budowniczemu Wren upiększyć tę ulubioną swoją siedzibę. Ostatecznie wtedy przebudowany, H. C. od owej epoki nie uległ zmianie. Pałac ten był długi czas rezydencyą królewską. Tu mieszkali Karol I, Kromwel, Jakób II, królowa Anna, Jerzy I i II. Z innych wspomnień historycznych, wiążących się z tą siedzibą królewską, najważniejsze są: konferencya odbyta tu w latach 1603—4 pomiędzy anglikanami i prezbyteryanami pod przewodnictwem Jakóba I Stuarta, oraz pobyt Karola I jako więźnia stanu. Królowa Wiktorya przeznaczyła pałac H. C. na muzeum publiczne, odwiedzane odtąd skwapliwie, zwłaszcza przez mieszkańców Londynu, w dni świąteczne. Perłą zbiorów H. C. były do niedawna słynne kartony, Rafaela, robione jako wzory do obrazów tkanych (Arazzi), mających zdobić kaplicę Syxtyńską i komnaty papieskie w Watykanie. Kartony te w 1866 r. przewiezione zostały do South Kensington Museum w Londynie. Tu pozostały natomiast nie mniej słynne kartony malowane przez Mantegnę (Pochód tryumfalny Cezara). Jest ich dziewięć. Malował je Mantegna farbami wodnemi; służyły mu do Tryumfu Juliusza Cezara, wymalowanego przezeń w Mantui w latach 1485—8 dla Ludwika Gonzagi, księcia mantuańskiego. Kartony te sprzedał Wincenty II, ks. mantuański, królowi angielskiemu Karolowi I.

Digitized by Google

Z innych obrazów, zdobiących galeryę pałacową wymienić należy: liczne portrety panujących, portrety pięknych kobiet pędzla G. Kellnera i P. Lesly'ego, znane pod nazwą „H. C. Beauties" i „Windsor Beauties", a także obrazy szkoły weneckiej (Tycyan), flamandzkiej (Van Dyck), francuskiej (Claude Lorrain) i staroniemieckiej (Dürer, Kranach i Holbein). — Por. E. Law „Historical Guide to the pictures at H. C." (Londyn 1877) i tegoż „H. C. in Tudor and Stuart times" (tamże 1855—89). S. S.

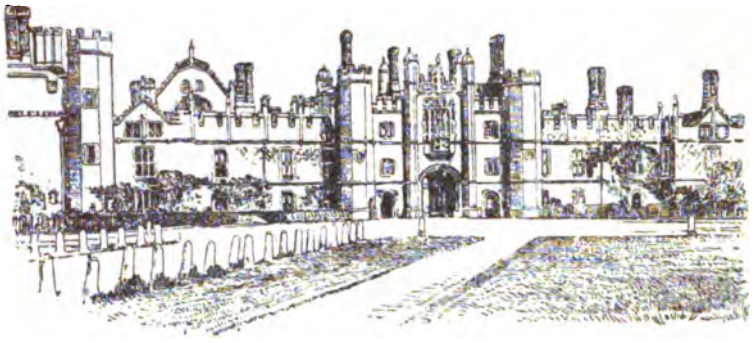

Fig. 75. Pałac Hampton-Court.

Hamsun Knut Pedersen, pisarz norweski (* 1860 r.). Młode lata spędził w Norwegii, potem udał się do Ameryki, skąd wróciwszy 1888, mieszka, oddając się pracy pisarskiej, to w Kopenhadze, to w Chrystyanii. Zawód literacki rozpoczął w roku osiemnastym życia swojego od powiastki p. t. „Björger" (Bodö 1878); lecz dopiero w dziesięć lat później ściągnął na się uwagę, ogłosiwszy w czasopiśmie „Ny Yord" (1888) romans psychologiczny p. t. „Sult", który potem wyszedł osobno w Kopenhadze (1890). Po nim nastąpiły romanse: „Mysterier" (1892); „Redaktor Lynge" (1893); „Ny Yord" (1893); „Pan, of Löjtnants Thomas Glahns Papirer" (1894). Oprócz tego napisał: „Fra det moderne Amerikas Anasliv" (Kopenhaga 1889); „Lars Oftedal" (Chrystyania 1889) i dramat „Ved Rigets Port" (1895). — H. należy do rzędu młodszych pisarzy skandynawskich szkoły Garborga (ob.); jest to dziwaczny opowiadacz, lubujący się w nerwowości, — psycholog, poszukujący niezwykłych walk duchowych i od stanów normalnych odbiegający nieraz niemal do szaleństwa. Styl jego eklektyczny, przypominający Dostojewskiego i Edgara Poe, zabarwiony jest humorem Harte'a (ob.). Romanse H-a wychodzą jednocześnie z oryginałami w tłómaczeniu niemieckiem nakładem A. Langana (Paryż i Monachium).—Por. Hj. Christensen „Unge Normaend" (Chrystyania 1896). *

Hamuljak Marcin (* 1789—† 1859), głośny działacz słowacki; był przez dłuższy czas urzędnikiem w Budzie, stolicy Węgier, a w r. 1853 podał się do dymissyi i resztę życia spędził w rodzinnym Namiestowie na Orawie. Całe swe życie poświęcił szerzeniu oświaty wśród Słowaków i budzeniu w nich poczucia narodowości; w r. 1834 założył w Peszcie „Stowarzyszenie miłośników języka i literatury słowackiej", które wydawało rocznik „Zora". Własnym nakładem wydawał różne dziełka w języku słowackim, między innemi „Katolicki śpiewnik", ułożony przez poetę Hollego. Utrzymywał wciąż stosunki z uczonymi słowiańskimi, jak np. z Kolarem, Szafarzykiem i t. d. W rękopisie pozostawił po łacinie napisaną historyę madiaryzacyi Słowian. Część swej biblioteki bogatej zapisał Macierzy słowackiej, której założenia wszakże nie dożył. N.

Hamza el-Isfahani (Ibn el-Hasan), kronikarz perski (* w Ispahanie, w pierwszej połowie w. X). Życie jego jest mało znane; wiadomo tylko, że przebywał w wielu miastach Wschodu muzułmańskiego, jak: Meraga, Hamadan, Bagdad. Napisał po arabsku kilka dzieł historycznych, z których doszło do nas tylko jedno „Kitab Muluk el-Ard na'l-Anbija" (Roczniki królów ziemi i proroków). Jest to pierwsza praca w literaturze arabskiej, w której autor usiłuje ułożyć historyę powszechną na podstawie chronologii porównawczej. Składa się z dziesięciu ksiąg, w których znajdujemy wiadomości o Persach, Ptolemeuszach, o państwach: Rzymskiem i Bizantyjskiem, o Grekach, Egipcie starożytnym i średniowiecznym, Żydach, o plemionach Hira, Himyar i o Korejszytach, do których należał Mahomet i kilku kalifów. Tekst i przekład łaciński tego dzieła wydał Gottwaldt p. t. „Hamzal Ispahanensis Annalium libri X" (Petersburg, Lipsk 1844). — (A. Guy w „Grand Encycl." Lamiraulta).

Han. Nazwa pięciu dynastyj chińskich: H-ów zachodnich, czyli dawniejszych (406 przed Chr. 8 po Chr.), H-ów wschodnich czyli późniejszych (25—220), H-ów kraju Szu (221 — 264), małej dynastyi H-ów (936 — 950) i H-ów północnych (951—979). Dzieje tych dynastyj ob. w ar

Digitized by Google

Chiny (Dzieje t. XII), tu wymienimy tylko wszystkich panujących z tych dynastyj.—H-owie zachodni: Kao-tsu (206 — 194 przed Chr.); Hoei-ti (194—187); Lu-hen (187 — 179); Wen-ti (179—156); King-ti (156—141); U-ti (140—86); Czao-ti (86 — 73); Hiuen-ti (73 — 48); Juen-ti (48—32); Czeng-ti (32—6); Ngai-ti (6 przed Chr. 1 po Chr.); Ping-ti (1—6).—H-owie wschodni: Koang-u-ti (25—58); Ming-ti (58 — 76); Czang-ti (76—89); Ho-ti (89—105); Szang-ti (106); Ngan-ti (107—126); Szoen-ti (126—145); Czong-ti (145); Cze-ti (146); Haan-ti (147—168) i Ling-ti (168—189); Szao-ti (190); Hieu-ti (190—220).—H-owie kraju Szu: Czao-lici-ti (221 — 223); Heu-Czu (223—263).—Mała dynastya H-ów: Kao-tsu (947—948); Ju-ti (948—951).—Howie północni: Sieu-Czong (od 951); Czeng-keu († 968); Ki-Ngen (968); Ki-Juen (968—979).

Han (Chan), tytuł turański władzców, niewiadomego pochodzenia; spotyka się u ludów środkowo-azyatyckich szczepu tureckiego, mongolskiego i uralsko-fińskiego, jeszcze przed wystąpieniem ich na widownię historyczną; Rzymianie usłyszeli go po raz pierwszy od niepokojących ich ziemie pograniczne Awarów, Bulgarów i Hazarów. Pomiędzy kulturalnemi narodami Wschodu muzułmańskiego rozpowszechnili go Mongołowie w w. XIII; nosili go wszyscy mongolsko-tatarscy książęta od Dżyngis-Hana do ostatniego tatarskiego władzcy Krymu. Nie używali go wprawdzie Seldżukowie; znali go jednak Turcy oguzyjscy, tj. sułtanowie osmańscy, którzy się nim i dziś jeszcze posługują. Wielcy władzcy Mongołów nazywali się Ilhan, tj. wielkimi H-ami. Tytuł H. przyłącza się do imienia własnego tego, który go nosi, i tworzy z nim jedną całość. W Turcyi ma prawo do niego tylko sułtan; w Persyi i u Tatarów szyickich oznacza on poprostu możnego pana, jak tureckie Beg. By oddać starożytne irańskie pojęcie głównego króla (Malkan Malka, Szechinszach), utworzyli Turańczycy z H. wyraz Hakan (H. H-nów), który-to wyraz powtarzają nam historycy bizantyjscy, jako Chaganos, i który wymienia się w pełnym tytule sułtana, jako synonim Padyszacha, cesarza. Rodzaj żeński od H. jest Hanum, pani; używa się w Turcyi na oznaczenie pierwszej żony. Państwa dawnych H-ów tatarskich nazywano czasem Hanatami, jest to jednak wyraz utworzony w Europie, bez podkładu wschodniego.

Han (właściwie Chane = dom), jest to na Wschodzie, głównie w Turcyi, nazwa gospody i karawanseraju, a także wielkich kramów marowanych po miastach; Chandżi = gospodarz, dozorca Chanu. R.

Han, także Hahn, Ulrych, drukarz z epoki inkunabułów, z nadreńskiego ogniska drukarstwa. Po rozrzuceniu go po r. 1460 H. zawędrował do Paryża; stamtąd w r. 1467 przeniósł się do Rzymu na wezwanie Torquemady starszego (de Turrecremata), który mu powierzył druk swego dzieła „Meditationes in figuras", obejmującego rozmyślania nad posągami, podarowanemi przez autora do jednego z kościołów rzymskich. Druk ten, dokonany w latach 1467—8, uważają bibliografowie za pierwszy z drzeworytami; książka dochowała się tylko w kilku egzemplarzach. Następnie wydrukował H., także w Rzymie, tego samego Turrecrematy „Explanatio, inaczej Expositio in psalterium" bez daty, ale wydruk. w r. 1470. O jedno z późniejszych wydań toczył się w przeszłym wieku, a nie ustał jeszcze zupełnie do tej chwili, spór żywo obchodzący bibliografię polską. Ma to być najdawniejszy druk krakowski („Cracis"), na podstawie mniemania Zapfa (ob.) odnoszony wstecz aż do r. 1465, a nawet do 1462—8, przez Denisa zaś umieszczony pod r. 1474, a przyznawany Zainerowi z Augsburga. H. miał drukarnię w Rzymie jeszcze w r. 1471. Druki pokazują staranność; korrektę ich prowadził biskup Campanus, słynący z uczoności. Według Lelewela („Bibl. ks. dwoje") H. pierwszy użył w druku przecinka *(comma)*, który w zamęcie średniowiecznym utracił był swoje aleksandryjskie jeszcze znaczenie, wskrzeszone przez Alkuina, a pozyskał do dzisiejszego wielce zbliżone dopiero dzięki Aldowi Manutiusowi (ob. Interpunkcya). s.

Han Helena, z domu Fadiejew, powieściopisarka rossyjska (* 1814—†1842 r.). Zaślubiwszy oficera artyleryi, pędziła życie obozowe, ciągle z jego brygadą przenosząc się z miejsca na miejsce. Dostawszy się do Petersburga, umieściła w miesięczniku Sękowskiego („Bibliotieka dla cztienia") pierwszą powieść swoją, Ideał, pod pseudonimem Zenejdy R-woj. Po niej nastąpił cały szereg innych: Utballa; Dżeladeddin; Medalion; Teofania Abiagio; Daremny talent; Lubeńka; Opinia świata; Loża w operze odeskiej. Niezgodne pożycie domowe i neuroza zgon jej przyśpieszyły. Wydanie zbiorowe powieści H. wyszło w Petersburgu r. 1843; grzeszą one pod względem budowy zewnętrznej, lecz posiadają zalety wewnętrzne niepospolite; autorka porusza w nich zagadnienia społeczne, stosunek mężczyzny do kobiety i t. p. Ledwie nie we wszystkich swoich powieściach występuje w obronie kobiet, które w sferze miłości stawia nierównie wyżej od mężczyzn. Bohaterki jej zwykle gotowe są poświęcić życie dla ukochanego, bohaterowie zaś—pospolici, próżni, samolubni, albo nikczemni. Najlepszym jej utworem jest „Teofania Abiagio". Talent jej niewątpliwie rozwinął się pod wpływem George Sanda. Była ona matką słynnej spirytystki, Bławatskiej, i powieściopisarki Żelichowskiej. Pisali o niej: Niekrasow („Russkaja starina" 1886), Starczewskij („Istoriczeskij Wiestnik") i z wielkim entuzyazmem Bielinski w tomie 7-ym dzieł swoich. — (Słownik encyklop. Brokhausa i Efrona). *

Digitized by Google

Hana, równina morawska; w szerszem znaczeniu słowa rozciągająca się od Bludowa na płn. aż do Napajedlu na płd, wzdłuż na przestrzeni 90, wszerz 7—15 km.; w ściślejszem rozumieniu jest to równina rozłożona między Wyszkowem, Prostiejowem, Litowlem, Szternbergiem, Lipnikiem, Napajedlami i Zdunkami. Słynie ona swoją żyznością i swym dzielnym ludem Hanackim. R.

Hana, rzeka w Morawii, ma źródło w niewielkim stawie pod Drahanami, na wysokości 607 m. nad poziomem morza; płynie wązką doliną, wyżłobioną w wysoczyźnie drahańskiej, porosłą lasem, ze spadkiem 2.1 m. na 100 m., w kierunku południowym i południowo-wschodnim, i, przebiegłszy 52 km., wpada pod Kojatynem do Morawy. R.

Hanacy, jedno z plemion słowiańskich, zamieszkujące w Morawii wzdłuż rzeki Morawy (niemiecka March) od Napajedlu do Litowlu i od Wyszkowa do Lipników. Hana jest zamożnym i bogatym krajem; „jest to kraina bez cienia i kraina bogatych wieśniaków". Okolica równa, falująca w niskie wzgórza i posiadająca nader żyzne łany, lasów wcale niema, drzewa stoją gdzieniegdzie, pełno wsi, a wioski hanackie odznaczają się gęstą ludnością i zamożnością. Mnóstwo dopływów Morawy (Hana, Beczwa, Rusawa) przerzynają krainę Hanaków. Wogóle cechą ziemi Morawskiej jest jej rozdrobnienie plemienne, a H-y należą do jednego z głównych szczepów, rozpadając się na mniejsze grupy, jako to: H-ów właściwych, Błatniaków, Zabeczaków. Pierwsi, właściwi H-y, mieszkają nad rzeką Haną, sieją zboże, zwłaszcza pszenicę, jęczmień i konopie, prowadzą dobrą hodowlę bydła i chowają ogromne stada gęsi; Błatniacy mieszkają nad rzeką Morawą, dookoła Towaczowa i Kojetina; Zabeczacy na rz. Beczwą. Pod względem fizycznym H-y są rośli i pełni w sobie, piją więcej wina niż piwa, co w nich krew rozpala; kobiety słyną z urody, mają głos dźwięczny i czysty, a jednak śpiew ich w kościele, w polu i gospodzie brzmi brzydko, śpiewają bowiem z zamkniętemi ustami. Hana jest siedzibą dumnego a zamożnego włościaństwa, słynącego jako „szlachta hanacka" i zgóry spoglądającego na ubogich sąsiadów. „Szlachtę tworzą gospodarze, którzy mają albo miewali wielu najemników i stąd po rodzicach swych posiedli świadomość swojej wyższości. Są nawet rodziny, które przeszło lat dwieście siedzą na swych dziedzicznych gospodarstwach. W kościele, na muzyce, odpustach i godach młodzież chałupnicka i rzemieślnicza trzyma z sobą. A szczególniej gospodarze nie znoszą mezaliansu, gdy syn chałupnicki przyżenił się na gospodarstwo lub odwrotnie. Nawet rzemieślnik nie ma przystępu do rodziny gospodarskiej". Arystokracya włościańska hanacka strzeże swej wyłączności z fanatyzmem kastowym. Odznacza się ona, jak wogóle H-y, niezmierną lojalnością dla domu panującego, co ujawniło się podczas wypadków roku 1848, kiedy agitatorowie wiedeńscy nadaremnie starali się wciągnąć H-ów do ruchu rewolucyjnego, chociaż H-cy właśnie, znajdując się w pańszczyźnie, powinni byli, zdawało się, dać posłuch ideom niosącym z sobą zniesienie poddaństwa. H. jest niezmiernym konserwatystą. Ale duch czasu działa za pośrednictwem kolei, gazet, wyrobów i t. d.; staroświeckie zwyczaje, pieśni, klechdy, ubiory, wyszywanie powoli znikają. „Wszelako nigdy nie zmienia się podstawowy typ H-ów. Wszędzie pozostają charaktery flegmatyczne, w których ruch każdy, myśl każda, zdanie każde jest tak samorodnie hanackie, że trudno je naśladować. Dowcip H-ów, albo, lepiej mówiąc, humor jest zdrowy, świeży, poniekąd kostyczny. Wśród najpoważniejszego rozumowania H. lubi lekko dowcipkować, stąd dowcip stał się dla niego istotnie solą życia. W sporach staje się zaciętym, ale przytem zachowuje spokój i chłód imponujący. Święta i zabawy w gminach mają charakter poważny. Tańcują spokojnie, nie skaczą tak jak sąsiedni Słowacy (Herben)". Zawzięci gospodarze, nie dbają o drzewa i nawet nie lubią ich, tak, iż o Hanie mówią na Morawach, iż „nawet ptaszek nie ma tam gdzie usiąść". Spory i nienawiści przechodzą dziedzicznie. Po większej części są katolikami, i tylko piąta część należy do wyznania ewangielickiego. Metropoliami H-ów są miasta: Prostiejów, Kromierzyż i Wyszków, hanackie Jeruzalem, Nazaret i Betleem. Wogóle przedstawiają mnóstwo osobliwości. — Literatura przedmiotu: Jan Herben „Moravské obrázky" (Praga 1890, obszerne sprawozdanie, a raczej streszczenie tej pracy zamieściła „Wisła" w tomie VI, przez Bronisława Grabowskiego), a także František Bartoš „Lid i narod" (Wielki Mezirícz 1883, 1885; parę tomików). L. K.

Hanaforasy, ob. Alfurowie.

Hanapes Mikołaj, prałat francuski (* w Hanappe, w dep. Ardeńskim, około 1255—† 1291). Wstąpiwszy do zakonu dominikanów, ukończył studya teologiczne w konwencie św. Jakóba w Paryżu, a wkrótce potem, powołany do Rzymu, został penitencyarzem papieża, który r. 1288 zamianował A-a patryarchą Jerozolimskim, powierzając mu jednocześnie administracyę kościoła w Akrze, oraz nadając tytuł legata na Syryę, Jerozolimę, na Cypr i w Armenię. H. zastał tam sprawy chrześciańskie w stanie opłakanym. W r. 1289 zdobycie Trypolisu przez Kelauna zagroziło bytowi Akry. Papież, Mikołaj IV, wysłał tam kilka galer i próbował zorganizować nową krucyatę; ale nim król angielski, Edward, i kilku książąt zdecydowali się na wyprawę krzyżową, już było po niewczasie, Akra upadła. Patryarcha bronił jej przez cały miesiąc (od kwietnia 1291) z energią nadzwyczajną przeciw oblegającemu ją sułtanowi, Chalil el-Aszrafowi;

Digitized by Google

w ostatniej chwili musiał ratować się ucieczką i wsiadłszy do szalupy, przeciążonej zbiegami, utonął razem z nimi. Jest on autorem dzieła, naśladowanego z Waleryusza Maksyma p. t. „Virtutum vitiorumque exempla". Księgę tę, która rychło się stała bardzo popularną, nazwano Biblią ubogich (Nie należy jej mieszać z temi, o których jest mowa w „Encyklopedyi" niniejszej w tomie VIII na str. 713). Po raz pierwszy wydano ją jako dzieło św. Bonawentury p. t. „Biblia pauperum" (Wenecya 1477, a potem wielokrotnie). Na język francuski przetłómaczył ją Tyron p. t. „Le promptuaire des exemples des virtus et des vices", Antwerpia 1526), na angielski Paynel („The examples of virtue and vice", Londyn 1561). Dwa inne dzieła H-a zostały w rękopisach: „Praedictiones" (w Bibliotece św. Marka we Florencyi) i „Dicta salutis" (w Bibliotece Paulinów w Lipsku). Δ

Hanau, miasto powiatowe w prowincyi pruskiej Hessen-Nassau, przy ujściu rzeki Kinzig do Menu, liczy 25 029 mieszkańców, a w tem 4871 katolików i 608 żydów. Jest siedzibą sądu powiatowego, do którego należą 22 sądy okręgowe; ma trzy kościoły ewangielickie i jeden katolicki, towarzystwo przyrodnicze i historyczne, bibliotekę publiczną, dom sierocy, izbę handlową, filię banku państwowego, gimnazyum, szkołę realną, akademię rysunkową, wyborną szkołę jubilerską, połączoną ze złotniczą i szlifiernią drogich kamieni. Przemysł złotniczy i dekoracyjny zajmuje 56 wielkich zakładów, dla których 32 pracownie wyrabiają łańcuszki do zegarków; fabryki kobierców, papieru, skór, prochu, odlewnię platyny (jedyną w Niemczech) i inne. H. był pierwotnie osadą rzymską, o czem świadczą znajdowane tu zabytki z czasów rzymskich; r. 1303 otrzymał prawo miejskie i rozkwitł dzięki napływowi Hollendrów. Wiele ucierpiał podczas wojny 30-letniej. W nowszych czasach, d. 30 i 31 paźdz. 1813, Napoleon, pobiwszy Bawarczyków i Austryaków pod dowództwem Wredego, tu się przez Men przeprawił. Od r. 1866 H. należy do Prus. Tu się urodzili bracia Grimmowie. H. był dawniej stolicą hrabstwa Dolnego Menu, będącego od w. XII we władaniu hrabiów hanauskich, którzy w r. 1429 podniesieni zostali do godności hrabiów cesarstwa. Ród ich w r. 1480 rozdzielił się na dwie gałęzie: hanausko-münzenberską i hanausko-lichtenberską, która po wygaśnięciu pierwszej r. 1642 całe hrabstwo odziedziczyła. Hr. Fryderyk Kazimierz r. 1643 zawarł z Hessyą układ spadkowy, na mocy którego po wymarciu linii męskiej hr. hanauskich dzielnica hanausko-münzenberska dostała się Wilhelmowi III hessko-kasselskiemu, a h. lichtenberska Ludwikowi hes. darmsztackiemu. R. 1803 kraj ten wyniesiony został na stopień księstwa; w 1809 wcielony do wielkiego księstwa Frankfurckiego, w 1813 wrócił do Hessyi, a w 1866 zabrany przez Prusy.—Porównaj: Junghans „Geschichte der Stadt und d. Kreises H." (Hanau 1887); Reimer „Urkunden zur Geschichte d. Herrn v. H. u. der ehem. Provinz H." (Lipsk 1891). R.

Hanbalici, sekta muzułmańska. Nazwę wzięła od Ahmeda-ibn-Hanbala (* 780 r. — † 855 r.), słynnego interpretatora Koranu i Hadithów. H. trzymają się ściśle litery tekstu Koranu i Hadithów, posiłkując się bardzo rzadko dedukcyą analogiczną, której tak często używają inne sekty. Stąd ich ciasny rygoryzm, który szkodzi rozpowszechnianiu się ich zasad, i rodzaj purytanizmu, który ściągnął na nich z początku srogie prześladowanie ze strony kalifów Abbasydów. H-ów jest niewielu; zamieszkują kilka miejscowości Syryi i Mezopotamii.

Hančka (inacz. Hantzke lub Hantschke) Jan Jerzy Prokop, pisarz religijny górno-łużycki, ur. 1731 w Radworze w Łużycach, um. 1789. Nauki pobierał w klasztorze w Nowej Celi w Dolnych Łużycach (w Brandenburgji), następnie wstąpił tamże do zakonu Cystersów i przyjął imię Prokop; stąd przeszedł potym do klasztoru Gwiazdy Marji (Marina Hwězda), i tu pozostawał do śmierci. Ułożył w języku serbskim i wydał książkę p. t. „Pačeřske knihi Duchowna brónjeřnja i t. d." (1765), odznaczającą się poprawniejszą aniżeli w innych spółczesnych książkach pisownią i czystym językiem, głównie zaś starannością w unikaniu wyrazów cudzoziemskich. W rękopisie pozostawił nadto gramatykę języka serbsko-łużyckiego, napisaną po łacinie: „Grammatica linguae serbicae..." oraz słownik niemiecko-serbski: „Appendix vocabularii pure sorabici". A. A. K.

Hancock Henryk (* w Londynie d. 6 sierpnia r. 1809—† w Standen House [Chute, Wiltshire] d. 1 stycznia r. 1880), anatom, chirurg i okulista. Początkowo kształcił się na aptekarza; od r. 1830 poświęcił się nauce chirurgii, nad którą pracował w Londynie w Royal Westminster Ophthalmic Hospital, w Kings College i w klinikach Westminster Hospital. W r. 1832 został w Royal Westminster Ophthalmic Hospital chirurgiem miejscowym, w 1834 prosektorem i docentem anatomii w szkole lekarskiej westminsterskiej, w r. 1837 objął wykłady anatomii i fizyologii w szkole przy szpitalu Charring Cross, w r. 1839 został chirurgiem młodszym (Assistant Surgeon) tegoż szpitala; od r. 1840 nauczał też chirurgii. W r. 1846 wybrany na prezesa stowarzyszenia Westminster Medical Society, w dwa lata takie samo stanowisko zajął w London Medical Society; w r. 1851 mianowano go profesorem chirurgii, na katedrze pozostawał do r. 1868; nadto od r. 1863 był członkiem rady w College of Surgeons, a w r. 1872 prezesem zgromadzenia tego. W r. 1873 przestał ordynować w szpitalu i był nadal tylko konsultantem. Przez lat

Digitized by Google

wiele wykładał też choroby oczne w Royal Westminster Ophthalmic Hospital. Pisał dość dużo o różnych sprawach chirurgicznych; najważniejszą, a do dziś bardzo cenną pracą jego jest: „On the operative surgery of the foot and ankle joint" (Londyn 1873); inne, tu pominięte, wyliczają: „The Lancet" (r. 1858, T. II, str. 578 i r. 1880, T. I, str. 110), oraz „Medical Times and Gazette" (r. 1880, T. I, str. 53). Dr J. P.

Hancornia Gomez., Legniwka. Rodzaj roślin z rodziny Toinowatych (*Apocyanaceae*). Ma kielich mały, o działkach podłużnie jajowatych, koronę rurkowatą, u góry płasko rozszerzoną (tacowatą), o rurce prawie włosami zamkniętej. Pręciki poniżej gardzieli z koroną zrosłe, o lancetowatych pylnikach. Słupek jednokomorowy, wielozalążkowy, o szyjce nitkowatej, cylindrycznem, na końcu dwudzielnem, znamieniem opatrzonej; owocem—jagoda kulista. Jedyny gatunek *H. speciosa* Gom., drzewko o zwieszających się gałęziach, krzyżowo ułożonych, o dwubarwnych liściach i dużych kwiatach. Ojczyzną H-i jest Brazylia, gdzie jej owoce są bardzo cenione; sok dostarcza kauczuku. E. L. N.

Hanczesty, miasto w Bessarabii, w pow. Kiszeniowskim, nad rzeczką Kotelnikiem, o 30 wiorst na południe od Kiszeniowa. W 1890 liczyło mieszk. 3098. Ma dwie świątynie prawosławne i jedną grecko-ormiańską, cztery bożnice żydowskie, dwie szkoły, szpital ziemski, gorzelnię, fabrykę świec, cegielnię, trzy garbarnie i sześć farbierni. R.

Hanczko (Hantzco), łaziebnik i cyrulik poznański; żył w środku wieku XV. Powołaniu swemu oddawał się poprzednio od czasu dłuższego w Szamotułach, skąd może był rodem, następnie przeniósł się do Poznania, gdzie mu w r. 1457 biskup Andrzej z Bnina wydał przywilej na łaźnię kapitulną, znajdującą się na Ostrówku; wynagrodzenie pobierał z dziesięcin we wsi Borku. Przywilej pomieniony nazywa go chirurgiem wybornym (*excellens in arte chirurgica*). Nic więcej o nim nie wiemy.—Por. L. Gąsiorowskiego „Zbiór wiad. do hist. sztuki lek. w Polsce" (T. I, str. 19 w dopisku i str. 116), oraz S. Kośmińskiego „Słown. lek. pols." (str. 161). Dr J. P.

Hand Ferdynand Gothelf, filolog klasyczny, ur. 15 lutego 1786 w Pławnie (Plauen) w Saksonji (w t. zw. Vogtlandzie saskim), um. 14 marca 1851 w Jenie; kształcił się naprzód w Sorau (w Żarowie), następnie od roku 1803 studjował filologję i filozofję w Lipsku, tamże 1809 roku habilitował się na docenta, lecz 1810 przeszedł na profesora gimnazjum do Wejmaru na miejsce Franciszka Passowa, który w tym roku powołany był do uniwersytetu wrocławskiego. Po kilku latach H. został profesorem nadzwyczajnym filozofji i literatury greckiej w Jenie i w tymże roku, 1817, profesorem zwyczajnym oraz spółdyrektorem seminarjum filologicznego w tymże uniwersytecie. Obok zajęć uniwersyteckich był od roku 1818 nauczycielem księżniczek, Marji i Augusty, Sasko-wejmarskich aż do ich zamążpójścia (1827 i 1829); w roku 1824 towarzyszył im także w ciągu roku w Petersburgu. Ogłoszone przez niego prace należą przeważnie do dziedziny gramatyki łacińskiej. Główne jego dzieło, p. t. „Tursellinus, seu de particulis latinis commentarii" (Lipsk 1829, 32, 36 i 1845, 4 tomy w 8-ce więk.), jest dokładnym, choć nieukończonym, opracowaniem dzieła Horacego Tursellina „De particulis latinae orationis libellus..." (1663). Poprzednio w programach jenajskich ogłosił: „De particulis graecis dissert. I, II. de particula τέ cum aliis vocalibus conjuncta" (Jena 1824, w 4-ce). Nauce stylu łacińskiego poświęcił prace: „Lehrbuch des lateinischen Styls" (Jena 1833, 1839; wyd. 3-e opracowane przez H. L. Schmitta 1880) i „Praktisches Handbuch für Übungen im lateinischen Styl" (Jena 1839, wydanie 2-e 1850, 3-e 1883). Ogłosił także rozprawę: „Incerti auctoris libellus de differentiis vocum, ex antiquo codice suppletus et emendatus" (Jena 1848, w 4-ce większej). Nadto opracował nowe wydanie studjów Gronowa (z r. 1637) nad utworami poety rzymskiego Stacjusza Papinjusza p. t. „Gronovius, in Statii Silvas diatribe..." (Lipsk 1812, 2 tomy), jako też wydał jedną część Stacjusza „Silvae" z komentarzami (Lipsk 1817); wreszcie ogłosił dwutomowe dzieło „Aesthetik der Tonkunst" (Jena 1837—1841). Od roku 1848 H. był redaktorem czasopisma „Neue Jenaische allgemeine Litteraturzeitung".—Życie i prace H-a przedstawił Queck w dziełku p. n. „Ferd. Gotthelf Hand nach seinem Leben und Wirken" (Jena 1852). A. A. K.

Handel. *Dzieje H-u* sięgają czasów przedhistorycznych, bodaj nawet wieku kamienia łupanego: w jaskiniach równiny Périgord znaleziono kawały kryształu górnego, muszle z wybrzeży oceanu Atlantyckiego i rogi „polskiej" antylopy sajgi. Te przedmioty, przynoszone zdaleka, świadczą o rozległych stosunkach pomiędzy owoczesnymi mieszkańcami Europy, posługujących do zaspakajania ich potrzeb, zapewne sposobem wymiany. Nagromadzenie strzałek, noży, celtów, toporków na wielu stacyach krzemiennych tłómaczy się przypuszczeniem, że tam istniały wielkie warsztaty, niby fabryki narzędzi takich. Właściwy wszakże H. międzynarodowy mógł powstać wtedy dopiero, gdy się potworzyły narody i państwa, a więc w czasach historycznych. Jako jedna z części składowych cywilizacyi, rodził się on, rozwijał i upadał razem z cywilizacyą. To też podziały dziejów H-u zgadzają się z głównemi działami Historyi Powszechnej: Okres I obejmuje świat starożytny, II Wieki Średnie do r. 1492, III Nowożytne, IV Historyę Najnowszą. Zanotować tylko winniśmy, że granicę pomiędzy dwoma ostatniemi działami

Digitized by Google

stanowi nie tyle Wielka Rewolucya francuska, która nosi przeważnie charakter polityczny, ile wyzwolenie się Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w 1783 r.

I. *H. świata starożytnego.* 1. Wschód. Pionierami H-u byli bez wątpienia mocarze-zdobywcy, a ich rabunek, łupiestwo i daniny poprzedzały wędrówkę spokojnych kupców. Najstarszem z państw zdobywczych był Egipt (od IV-go tysiącolecia przed Chr.). Już faraonowie III dynastyi (Snefru) wojują z Arabami o kopalnie Synaju, robią podboje w Etyopii. Wielkie wyprawy Tutmesa III z XVIII dynastyi, około 1600 r. przed Chr., dosięgły Niniwy, Armenii, wysp Cypru i Kandyi, a z drugiej strony podobno Algieryi. W ciągu lat 300-u następnych faraonowie panowali nad Syryą i Mezopotamią, jak świadczą dochodzące nas raporty gubernatorów egipskich z Byblosu, Bejrutu, Sydonu, Tyru, Askalonu, Gezer, Kedeszu, królów Karadunianu itd. (Bezold „Oriental Diplomacy.. in the XV c." Lond. 1893). Wojna Ramzesa II z XIX dyn. z królem Hetejczyków, Chetasiarem zakończyła się traktatem, wyzwalającym go od poddaństwa, lecz zapewniającym bezpieczeństwo wzajemne dla kupców. Potem królowie Assyryi, przerąbując lasy, przedzierali się do Armenii, Medyi i w głąb' Iranu aż do rz. Indus. Żądali danin w złocie, miedzi, żelazie, tkaninach, drzewie cedrowem dla przyozdabiania swoich pałaców. Z ich wielkiego państwa powstały od r. 606 przed Chr. dwa: Babilońskie Nabukudurussura i Medo-Perskie. To ostatnie za Cyrusa, a szczególnie za rządów Daryusza 521 — 486 stało się monarchią uniwersalną Wschodu z ujednostajnioną administracyą satrapów pod najwyższą władzą „wielkich królów". Dobre drogi ułatwiły wówczas kommunikacyę pomiędzy skrajnemi punktami Azyi Przodkowej od Sardes lidyjskich i greckiego Miletu aż do złotodajnej krainy Darada: kupcy zatem śmiało mogli sprowadzać towary z Arabii, Hindostanu, a nawet z mało znanej krainy jedwabiu, Seryki, leżącej w zakresie państwa Chińskiego. W ciągu tego długiego szeregu wieków, pomiędzy 4 000 i 400 laty przed Chr., ludy wszystkich trzech szczepów rasy Białej—Chamici, Semici i Aryjczykowie—poznały się wzajemnie już to w pętach niewoli, jako jeńcy, przesiedleńcy i poddani zdobywców, już przez dobrowolne stosunki handlowe i przemysłowe. Przedsiębierczość i pomysłowość ludzi, ukrytych w tłumie, nieznanych nam z imienia, stwarza produkcyę bogactw, a następnie rozposażenie ich drogą wymiany; ta działalność ekonomiczna niesie ludom ważniejsze i trwalsze nabytki, niż wysławiane na pomnikach czyny groźnych mocarzy. Jednem z największych i najdawniejszych środowisk ruchu handlowego był Babilon, dzięki geograficznemu położeniu na zbiegu głównych dróg Azyi Zachodniej, nad rzeką Eufratem, w pobliżu odnogi Perskiej, a więc i oceanu Indyjskiego. Widzieliśmy z Biblii i z Herodota, że był on miastem bardzo ludnem, obfitującem we wszelkie osobliwości, wyrabiającem kobierce, pieczęci, galanterye, rzeźbione z drzewa i kamienia, ale dopiero nowsze badania (Brandisa) wykryły wielką, wpływową jego rolę w dziejach H-u, stąd bowiem pochodzi system wag i miar, który zapanował w całym świecie starożytnym. Jednostką zasadniczą mianowicie był talent. Otóż pokazało się z obliczeń, że jest to waga 1 stopy sześciennej wody z Eufratu przy średniej temperaturze kraju. Podział talentu na 60 min (prawie funtów) i miny na 60 syklów musiał być dziełem matematyków babilońskich, którzy używali rachuby na „sosy" i „sary" wedle numeracyi sześćdziesiętnej, t. j. 1 sos $= {}^1/_{60}$ talentu, 1 sar $= {}^1/_{60}$ sosa; więc 1 talent $= 60 \times 60$ czyli 3 600 sarów (Peschel, 536, 537). Gdy z rozwojem H-u wymiana przedmiotów na przedmioty stawała się niedogodną, kupcy wymieniać zaczęli towar na kruszce, szczególnie na srebro i złoto, które trzeba było ważyć. Zwykle też czytamy o wypłatach tylu i tylu syklów. Podobnie miara długości, powszechnie używana, stopa, pochodzi z nogi Babilończyka średniego wzrostu. Łokieć jest częścią jego ręki. Rozpowszechnienie takich wag i miar przypisujemy Fenicyanom, którzy nie siedzieli na miejscu, nie oczekiwali ciągnących zewsząd karawan, jak Babilończycy, lecz sami przedsiębrali podróże lądem i morzem, poszukując towarów, a tym sposobem stali się twórcami H-u uniwersalnego. Ich kommunikacye lądowe, karawanowe, rozciągały się: a) w kierunku południowym przez Palestynę do Egiptu, gdzie założyli składy swoje w miastach Tanis, Bubastis, Sais, w Memfisie, potem do Arabii dwiema drogami, rozchodzącemi się z Petry: albo do Gerry nad odnogą Perską, albo do Saby po kadzidła, gummę, balsamy. Na poblizkiej wyspie Sokotorze Fenicyanie znajdowali przywożone z Indyj drogie kamienie, perły, cukier, korzenie, bawełnę; dostawali też z Afryki złoto, kość słoniową i heban. b) w kierunku wschodnim do rz. Eufratu, którą przebywali albo pod Tipsakiem, albo pod Karkamisem, żeby się dostać do Babilonu i Suzy, lub dążyć przez Medyę do Baktry, po ultramarynę do Marakandy i złotodajnego Ałtaju, a wreszcie do Seryki, ojczyzny jedwabiu. c) W kierunku północnym do Armenii po konie i muły, do Kolchidy nad morzem Czarnem po niewolników, wreszcie do Azyi Mniejszej, gdzie pobudowali miasta: Lampsak, Abydos, Heraklee, Synopę. Nawet na północnym brzegu morza Czarnego, przy uściach Dniepru, znalazła się osada Nowy Tyr, która wysyłała poszukiwaczy w głąb' Europy. Napisy fenickie znaleziono daleko nad Dnieprem aż w okolicach dzisiejszego Smoleńska. Co dziwniejsza, Fenicyanie stworzyli i na wielką skalę rozwinęli H. morski, posługując się okrętami

Digitized by Google

wiosłowemi, o żaglu trójkątnym (ob. tom IV do str. 611, fig. 317), niezdatnym do chwytania wiatrów bocznych, bez busoli i mapy. Najpierw mieszkańcy Sydonu i Gebal czyli Byblosu dopłynęli do poblizkiej, widzialnej z wybrzeża, wyspy Cypru, obfitującej w miedź; potem do wyspy Rodos, a następnie dostali się przez Archipelag, nawiedzając Paros, Terę, Kyterę, Syros, aż do Grecyi, gdzie założyli miasta Gytion i Teby. Gdy upadł Sydon (około 1200 r. przed Chr.), przejęli ich stosunki handlowe Tyryjczycy i otworzyli kopalnie srebra na w. Tasos, a na brzegu Tracyi założyli m. Abderę. Coraz śmielej żeglując, posuwali się morzem Śródziemnem do Malty, która nosi imię ich bogini Melity, do Sycylii, gdzie pobudowali Kefer i Ras Melkart, do Sardynii, gdzie miasto dzisiejsze Cagliari pochodzi od fenickiego Karalisu, do Tunetanii, gdzie powstały miasta Tapsus, Hadrumet, Leptys Wielka i Mała, Utyka, Hippona, nareszcie do Hiszpanii, gdzie świadkami przedsiębiorczości Tyru są Malaka (dziś Malaga) i Gades (dzisiejszy Kadyks), zbudowany już poza cieśniną Gibraltarską, nad Oceanem Atlantyckim. Wszystkie te miasta były założone przed 1000 rokiem w celu gromadzenia produktów i wyrobów z okolicznych krajów, jako też dla dostarczania okolicznym mieszkańcom towarów, rozwożonych okrętami syryjskiemi. Były to pierwsze w świecie starożytnym kolonie. Jedna z późniejszych, założona około 813 roku przed Chryst., Kartagina (Kart - Hadà = Nowogród) na miejscu dzisiejszego Tunisu, dzięki nader dogodnemu położeniu na połowie dróg Śródziemnego morza, przewyższyła swoją metropolię i stała się najludniejszem, najbogatszem, najpotężniejszem państwem handlowem. Nie miała w sąsiedztwie tak groźnych mocarzy, jakimi byli dla Aradu, Sydonu i Tyru naprzód faraonowie egipscy, a potem królowie assyryjscy; przeciwnie, sama wystąpiła w roli zdobywczej: formując wojska najemnicze podbiła żyzną okolicę rzeki Bagradas, t. zw. Afrykę, następnie przez wojnę z Grekami zdobyła połowę wyspy Sycylii; utraciwszy ją po pierwszej wojnie z Rzymianami, opanowała Hiszpanię z bogatemi wówczas kopalniami srebra, a w drugiej wojnie Punickiej wódz kartagiński, Hannibal, przez lat kilka był panem Italii z wyjątkiem samego m. Rzymu (216—209 przed Chr.). Tyr, słynny ze swego przemysłu, z fabryk szkła, z wyrobów złotych i srebrnych, a szczególnie z farbierni, barwiących jedwabie i wełnę na 53 kolory od jasno-czerwonego (purpura) aż do czarnego, był zdobywany przez Nabukudurussura (585 Stary Tyr) i przez Aleksandra Macedońskiego (332 Nowy Tyr); ludność jego wyginęła od miecza lub poszła w niewolę; całe wybrzeże fenickie spustoszało wkrótce potem przez konkurencyę handlową nowozałożonej Aleksandryi: lecz Kartagina dosięgła wtedy najwyższego stopnia rozkwitu i przez dwa stulecia skupiała w swych murach i w swych sztucznych portach całą potęgę fenickiego plemienia. Otworzyła ona nowe drogi handlowe w głąb lądu afrykańskiego: a) do Garamantów w dzisiejszym Fezzanie, Augeli i Ammonium czyli dzis. Siwah, b) środkiem Sahary do jeziora Tsad, c) przez Marokko do Timbuktu. Temi drogami wchodziły na targowisko nieznane dotąd Europie towary: pióra strusie, heban, słonie i—czarni niewolnicy. Chociaż zasługuje na wiarę zaprzeczane przez Herodota podanie, że Tyryjczycy opłynęli Afrykę na żądanie faraona Nechao w ciągu trzech lat (około 600 r. przed Chr.), żegluga jednakże po Atlantyku powinna być przypisana Kartagińczykom: a więc ich sprawą zapewne były wyprawy po cynę do brytańskiej Kornwalii na północ i do Senegalu na południe. To pewna, że największy zakres dróg i stosunków handlowych świata starożytnego obejmuje krótkie, ale nader ważne pismo Kartagińczyka Hannona (około 470 r. przed Chr.), znane nam w tłómaczeniu greckiem p. t. Peryplus: od równika prawie do 55° szerokości północnej, od brzegów Atlantyku do Hindostanu, Tybetu i Seryki. Po zburzeniu Kartaginy przez Rzymian w 146 r. przed Chr. znikają Fenicyanie z widowni dziejowej. Żaden inny naród nie dorównał im zdolnościami do H-u, ani ogarnął tak rozległego obszaru stosunków w trzech częściach świata.

2. Grecy, a właściwie Hellenowie, około 1000 roku przed Chr. osiedleni na wybrzeżach i wyspach Archipelagu, oraz na południowej kończynie półwyspu Bałkańskiego, nie znajdowali dostatecznego pożywienia na swej ziemi górzystej i mało urodzajnej: więc szukać musieli sposobu do życia w żegludze, naprzód jako piraci-rabusie, potem jako handlarze. Fenicyan rychło wyparli lub wynarodowili, od VIII zaś wieku rozwinęli na wielką skalę ruch kolonizacyjny. Zakładane przez wychodźców miasta szerzą ich mowę i kulturę daleko poza pierwotne siedziby: na morze Czarne aż do Olbii, na deltę egipską (Naukratis 664) i Cyrenajkę, na Sycylię, na południową Italię, która się stała „Wielką Grecyą", na wybrzeże Gallii, gdzie Fokejczykowie założyli w 600 r. Massalię (dzisiejszą Marsylię); nawet w Hiszpanii Sagunt był miastem napoły greckiem. Wsławili się najbardziej 50-letnią walką z królami perskimi, a na tem miejscu winniśmy zaznaczyć, że była to zarazem ostateczna walka z Fenicyanami, albowiem flota perska składała się przeważnie z okrętów fenickich i w bitwie Salamińskiej 480 roku przed Chr. Temistokles miał do czynienia z królem Tyru, jako naczelnym dowódzcą siły morskiej Xerxesa. Jednocześnie, nawet w tym samym dniu i roku Hieron, tyran Syrakuz, odniósł walne zwycięstwo pod Himerą w Sycylii nad flotą kartagińską. Owocem tych bohaterskich czynów był świetny i wszechstronny rozkwit Grecyi w V wieku. Jej poeci, mędrcy, artyści taki urok wywierali na

Digitized by Google

umysły ludzkie, że w IV wieku, gdy nastało panowanie Macedonii, Aleksander Macedoński stał się Grekiem z ducha i, podbiwszy monarchię Perską, biegł za rzekę Indus śladami Dionysosa wedle wskazówek greckiej mitologii, kazał robić opisy i zbierać kollekcye przyrodnicze dla pomnożenia wiedzy greckiej. Założona przez niego Aleksandrya stała się pod berłem Ptolemeuszów głównem ogniskiem pracy umysłowej i H-u. Tu zbudowano pierwszą latarnię morską, Faros, zaliczoną du cudów świata starożytnego. Z miasta Arsinoe, zbudowanego na morzem Czarnem, kupcy greccy dosięgają Adulisu, w okolicach dzisiejszej Massawy, oraz Barygazy i Nelkyndy w Indyach Wschodnich. Ujarzmiona jednocześnie z Kartaginą w 146 roku przed Chr. przez Rzymian, Grecya zachowuje wszakże swoją siłę cywilizacyjną nad częścią Azyi aż do Mezopotamii. Z drugiej strony Massalioci dotarli do tajemniczej dla nas wyspy Thule, Ultima Thule (Brytanii, Norwegii, czy nawet—co trudno przypuścić — Islandyi?). Ale nigdy nie przekroczyli Grecy Słupów Herkulesa i nie zwiedzali zachodnio-afrykańskich wybrzeży. Nie byli oni narodem wyłącznie handlowym, jak Fenicyanie, zasłużyli przecież na zaszczytną wzmiankę w dziejach H u wprowadzeniem nowych artykułów, jak dzieła sztuki (szczególnie posągi) i piśmiennictwa. W Atenach, w orkiestrze teatru Dionysosa już w V wieku, za czasów Sokratesa, sprzedawano dzieła filozofa Anaksagorasa po drachmie; potem powstał cały rynek książkowy (ta biblia); towaru dostarczali przepisywacze (bibliografoi), sprzedawali księgarze (bibliopolai). Muzeum Aleksandryjskie zgromadziło olbrzymią bibliotekę, obliczaną na 700 000 dzieł. Nie śmiemy twierdzić, że Grekom przyznany ma być wynalazek monety, bo dotychczasowe źródła historyczne przypisują go Lidyjczykom; ale jest wielkie prawdopodobieństwo, że wynalazek zrodził się w jednem z podwładnych królom lidyjskim miast greckich. Znacznie pierwej, niż król perski Daryusz kazał wybijać złote darejki z wyobrażeniem swojej postaci, krążyły już w VII wieku drachmy egińskie, a następnie ukazały się i ateńskie z wyobrażeniem sowy, godła mądrości bogini Ateny. Wybijane w jednakowej formie, zawierały zawsze jednakową ilość kruszcu: więc czyniły niepotrzebnem ważenie srebra lub złota na szalach przy każdym obrachunku. Tak wielka dogodność zjednała pieniądzom powszechną wziętość. Mennice nie mogły zrazu nastarczyć żądaniom, więc przejście od tranzakcyj zamiennych do gospodarstwa pieniężnego sprawiło głębokie przeobrażenia w stosunkach społecznych; w Atenach—jak wiadomo—wynikły nawet zaburzenia, którym zaradzić potrafił dopiero mędrzec Solon zmniejszeniem stopy menniczej o 27%. Ustanowiona przez niego drachma attycka zawierała srebra $^1/_{100}$ miny czyli funta; przechowane do dziś dnia egzemplarze ważą po 76—82 granów paryskich. Jest to waga bardzo zbliżona do franka, a ponieważ frank jest obecnie jednością monetarną we wszystkich krajach Unii Łacińskiej, t. j. we Francyi, Belgii, Szwajcaryi, Włoszech i w królestwie Nowo-Greckiem: więc przyznać musimy Solonowi trafność w wyborze tej właśnie miary wartości. Potem bito w Atenach srebrne obole, których liczono po 6 na 1 drachmę i miedziane chalkusy wartości $^1/_8$ obola (nieco mniej od $^1/_2$ kopiejki). Trudno zaliczyć do monet attyckie lepty, bo to były niekształtne kawałki miedzi; miały one jednakże cenę $^1/_1$ chalkusa, mniejszą od $^1/_2$ szeląga dawnego polskiego, a istnienie ich świadczy o taniości produktów w ówczesnej Grecyi w stosunku do ceny kruszców. Rzeczywiście 1 medymn=$^1/_2$ korca czyli prawie szefel pszenicy kosztował za czasów Solona (600 przed Chr.) tylko 1 drachmę, w 420 za czasów Sokratesa $2^1/_2$, w 392 r. 3, w 376 przy drożyźnie 6 drachm, w 320 zaś za Demostenesa 5 drachm. Wedle obliczeń Böckha żywność jednego człowieka rocznie kosztowała 75 drachm, ubranie i obuwie 15 drachm, mieszkanie na całą rodzinę 3 miny, zatem rodzina z 4-ch osób złożona wyżyć mogła z 360 + 300 = 660 drachm czyli $6^1/_2$ min przez cały rok. Łatwo też było wyliczać większe summy: gdy 100 drachm szło na 1 minę: więc talent attycki formował się z 6 000 drachm, egiński zaś i babiloński z 10 000 drachm attyckich. W okresie macedońskim ukazały się srebrne statery, wartości 4 drachm; statera złota warta była 20 drachm, a perskie złote darejki ceniły się tylko na 2 drachmy. Największe masy monety, nagromadzone przez królów perskich w Egbatanie i zabrane przez Aleksandra Macedońskiego, wynosiły 180 000 talentów; tenże Aleksander miewał dochodu z całej swej Azyatyckiej monarchii po 30 000 talentów attyckich na rok. Więc gospodarstwo pieniężne dosięgało już znacznego rozwoju w IV wieku przed Chr. Grecy mieli w tej reformie ekonomicznej czynny, a może i przeważny, twórczy, udział. Za dowód służyć może pojawienie się u nich klasy trapezitów, t. j. wekslarzy, bankierów, i wytworzenie pewnych form kredytu najpierw rzeczowego (hypoteka w Atenach), a następnie handlowego; znakomitsi bowiem trapezyci pozyskali takie zaufanie, że na ich zlecenie można było otrzymać wypłatę pewnych sum w różnych miastach. Podpis ich tedy miał znaczenie sola-wekslu. Pasion w Aleksandryi udzielał pożyczek, ale żądał wysokiego procentu, 36%. Miewał ze swych operacyj bankierskich po 100 min rocznie czystego zysku. O zręczności, obrotności, no—i sprycie w oszukiwaniu kupujących świadczą też odziedziczone po przodkach zdolności kupieckie dzisiejszych Greków. Na pochwałę zaś Starożytnych dodać winniśmy, że nie ukrywali dróg swoich handlowych i owszem opisywali je, a badanie obcych, nieznanych krajów zużytkowali na stworzenie

Digitized by Google

geografii; że, zakładając swoje kolonie, nie odosabniali się od krajowców, lecz przynosili im oświatę; że sadzili wszędzie wino i drzewa oliwne, które stały się nieraz źródłem zamożności dla mieszkańców, np. w skalistej Prowancyi (oliwa prowancka, pamiątka po Massaliotach). Był tedy kupiec starożytnej Grecyi cywilizatorem, a czasem i mędrcem, jak np. Solon.

3. Rzym powstał nad największą rzeką półwyspu, Tybrem, w punkcie bezpiecznym od napadów korsarzy, a jednak niezbyt odległym (3 mile) od morza, na pograniczu trzech stykających się tutaj plemion (Etrusków, Sabińczyków i Latyńców). Mommsen upatruje w tych dogodnych dla H-u warunkach przyczynę szybkiego wzrostu miasta i przypuszcza istnienie stosunków handlowych z Grekami i Kartagińczykami w najdawniejszych nawet czasach. Nie powinniśmy przecież spuszczać z uwagi, że miasto stało na ziemi Latyńskiej, że wszystkie rody patrycyuszów trudniły się rolnictwem, lub wojaczką, i że do żeglugi Latyńczykowie w ogólności, a Rzymianie w szczególności nie kwapili się wcale, skoro pierwszą flotę zbudowali dopiero podczas pierwszej wojny Punickiej. Rolnicze piętno jest wyryte widomie na urządzeniach społecznych: w znaczeniu pieniędzy używane jest bydło (pecu); zamiast skarbca rząd posiada trzody bydła państwowego; bydłem uiszczano kary sądowe (stąd pochodzenie wyrazów pecunia i peculatus). Później, gdy się upowszechniły tranzakcye na kruszec, brano kawałki miedzi ważące po 2 lub 3 funty i wybijano na nich wizerunek cielęcia, albo trójzęba; a jednak ważono je na szali przy świadkach; czynność taka zwała się „mancipatio per aes et libram" i utrzymywała się jako zwyczaj prawny długo (podług ius Quiritium). Dopiero w latach 453 — 430 zaczęto odlewać miedziane okrągłe assy, ważące po funcie (as libralis). Gdy po wojnach Samnickich Rzymianie zaczęli się stykać w stosunkach niemal codziennych z miastami greckiemi Italii, wtedy zbliżyli oni swój as do wartości greckich obolów. Podczas pierwszej wojny Punickiej, około 241 roku, z powodu wyczerpania funduszów, zmniejszono raptem as do $^1/_6$, t. j. do dwu uncyj czyli sextansu (stopa sextansowa); za drugiej wojny Punickiej zmniejszono go znów o połowę, do 1 uncyi (as uncialis), nareszcie aż do $^1/_2$ uncyi, podobno za Sulli. Tymczasem atoli od roku 269 ukazywały się w Rzymie pieniądze srebrne po 10, 5 i $2^1/_2$ assów (ale rachując podług stopy trientalnej), zwane denarii, quinarii, sestertii (sesquitertii). Wtedy też wchodzi w użycie ogólna nazwa dla pieniędzy: moneta, ponieważ mennica była urządzona przy świątyni Junony Monety czyli Doradczyni, na pamiątkę dobrej rady, udzielonej przez tę boginię podczas wojny z Pyrrosem, że na żadną słuszną wojnę nigdy Rzymianom pieniędzy nie zabraknie. Przepowiednia ta sprawdziła się, gdyż w zdobytem wówczas mieście Carcicinae zdobyto dużo srebra, które użytem zostało na wybicie pierwszych pieniędzy. Denar z wyobrażeniem Dyoskurów zawierał $^1/_{84}$ funta czyli 73.39 paryskich granów srebra: więc był nieco mniejszy od drachmy ateńskiej, sestercya zaś ważyła 18.34 grana, a wartością odpowiadała 10 uncyom miedzi, czyli funtowi aeris gravis zmniejszonemu o $^1/_6$. Napoleon III oszacował sestercyę na 19 centimów francuskich. Niebawem, na początku drugiej wojny Punickiej ukazały się i złote pieniądze: aureus, później t. zw. solidus. Obrotnością lub szczególną jakąś zdolnością do H-u nie odznaczali się nigdy Rzymianie. Ich ius commercii obejmowało wszelakie zobowiązania pieniężne, a dbało jedynie o jaknajlepszy wymiar sprawiedliwości w sprawach sądowych. Sądy przyjmowały skargę tylko od obywatela rzymskiego, lub od mieszkańca takiego miasta, które zawarło z Rzymem przyjazne przymierze. Po groźnej wojnie 341—339 r. przed Chr. senat utrzymał wprawdzie stosunek sprzymierzeńczy (socii) ze wszystkiemi miastami latyńskiemi, lecz rozklasyfikował je wedle stopnia doznanej od nich wrogiej zawziętości na kilka kategoryj i zupełne prawo commercii wraz z prawem zawierania związków małżeńskich mieszanych (ius commercii cum iure connubii) przyznał tylko najżyczliwszym, innym zaś przepisał różne ograniczenia, pozwalając np. jednym miastom bić monetę srebrną, a innym tylko pieniądze miedziane. Ta zasada stosowaną też była do wszystkich ludów Italii, jako pokrewnych pochodzeniem i mową. Ale gdy legiony rzymskie wyruszyły na podbój ludów innoplemiennych i podbijały świat Śródziemnomorski, podbite kraje stały się prowincyami, czyli „majątkiem ludu rzymskiego" (praedium populi romani), a więc przedmiotem bezlitośnego wyzysku i ciemięstwa. Znaleźli się wówczas kupcy, a raczej spekulanci, którzy zapragnęli bogacić się z nadużyć zwycięstwa i przemocy politycznej. Mianowicie klasa jeźdźców (equites) rzuciła się do operacyj skarbowo-finansowych: tworząc spółki (sodalitates), brała w dzierżawę dochody z prowincyj, uiszczając do skarbu z góry całoroczną summę wedle wykazów urzędowych, a potem wyciskała od mieszkańców prowincyj, ile się dało. Albo jeśli wódz zwycięski nakładał ogromną kontrybucyę, kapitaliści rzymscy ofiarowali ujarzmionej ludności pożyczkę na lichwiarski procent. Nie dziw, że dochodzili szybko do fortun olbrzymich i mogli urządzać na forum wspaniałe kantory do załatwiania operacyj pieniężnych. Zwano ich argentarii, a można ich porównywać z bankierami. Zresztą w każdym prawie domu znajdował się sklep do sprzedaży produktów własnego gospodarstwa, albo do wynajęcia (fig. 76). Prokonsulowie i towarzyszący im urzędnicy przywozili co rok wielkie pieniądze, zdobywane łupiestwem i ciemięstwem. Rzym rozrastał się

Digitized by Google

i zaludniał szybko, ale najwięcej niewolnikami, t. j. jeńcami, rozprzedawanymi w obozach. Niezmierne masy srebra i złota gromadziły się w skarbcu kapitolińskim, a jeszcze większe rozpleniały się po pałacach magnackich; ale spełnione zostały wielkie zbrodnie dziejowe, z których na tem miejscu wymienić musimy zburzenie największego w swoim czasie miasta greckiego, Syrakuz (212 r.), potem pięknego i bogatego Koryntu jednocześnie z Kartaginą (146 r:). Po tych ogromnych ogniskach cywilizacyi i H-u pozostały ruiny. Jest ślad, że do zniszczenia ich poduszczali kupcy rzymscy z pobudek zawiści handlowej, szczególnie względem Koryntu, który przecież nie był nigdy żadną niebezpieczną dla Rzymu potęgą polityczną. Mimo wszelkich korzyści, osiąganych z podboju, Rzymianie-spekulanci nie umieli obsłużyć rzetelnie i sprawdniowemi. Następcy jego, piastujący władzę cesarską, stale karmili z funduszów skarbowych masę próżniaczą, wciąż wzrastającą od 150 do 600 tysięcy głów, czyli raczej żołądków (za Sewera). Liczne okręty ze zbożem przybywały do Ostyi, ale odpływały próżne, bo Rzym nic nie produkował, tylko konsumował. Był stolicą ale też i pijawką świata. Jednakże nowy rząd, zorganizowany znakomicie przez Augusta, zapewnił olbrzymiemu państwu lepszy porządek i spokój na lat 200: ustało łupiestwo w prowincyach; arystokracya rzymska postradała swoje przywileje, a nawet wytępioną została; wszystkie ludy podbite otrzymały opiekę prawną (ius gentium). Najbardziej zaś sprzyjał rozwojowi dobrobytu ekonomicznego pokój powszechny—pax Romana używany w mowie jako synonim cesarstwa Rzymskiego, imperium Romanum. Oznaką niewidzia

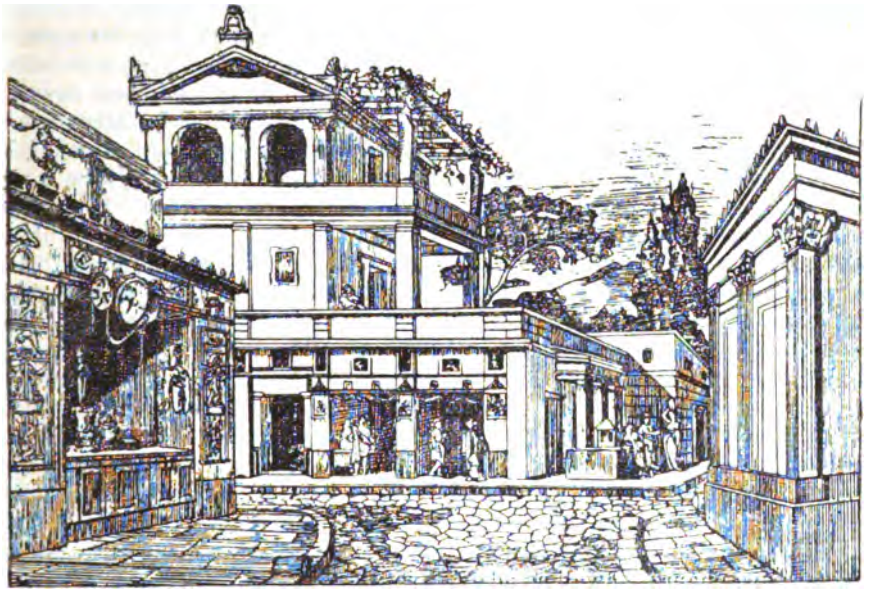

Fig. 76. Sklepy w domach rzymskich (w Pompei).

nie własnego miasta nawet w H-u zbożowym, w dostawach pszenicy z Egiptu i poblizkiej Sycylii: wiadomo, że gwałtowne podskoki ceny chleba na rynkach, dochodzące aż do poczwórnej kwoty, pobudziły Grakchów do wniesienia praw agrarnych i założenia magazynów rządowych na zapas zboża dla ubogich. Więc urzędnik, praefectus annonae, musiał robić zakupy w dostatecznej ilości; dostawy stały się sprawą rządową polityczną i wywołały raz wielką wojnę (korsarską); cena nie była zależną od warunków handlowych, lecz od uchwały ludu na komicyach — to znaczy od propozycyi trybuna, lub od agitacyi jakiegoś dobijającego się urzędów demagoga. Genialny demagog, Juliusz Cezar, obaliwszy Rzeczpospolitą i tworząc monarchię, wprowadził rozdawnictwo zboża darmo dla ubogiej ludności za assygnacyami (tesserae) tygonej dotąd pomyślności było zniżenie stopy procentowej w Rzymie za Augusta do 4%. Bo cały ruch towarów od Eufratu aż do Słupów Herkulesa, od Sahary aż do Karpat, Dunaju i Renu odbywał się bez przeszkód, po wybornych drogach (ob.) lądowych, pod opieką flot na morzach, i stał się H-em wewnętrznym. Poza temi granicami znajdowała się kraina jedwabiu: dla zapewnienia tedy transportów wyprawiane były poselstwa do Chin w 166 roku po Chr. za Marka Aureliusza i w roku 284 za Dyoklecyana. Muzeum Guimeta w Paryżu posiada materye rzymskie z jedwabiu chińskiego (Tombe 200). W pysznych sklepach Rzymu znajdowały się wszelkie, najrzadsze nawet towary, ale przeważnie były one przeznaczane na zaspokojenie zbytku niedorzecznego, utracyuszowstwa i rozpusty bogaczy. Pożytecznym jednakże dla oświaty był

Digitized by Google

rozwój jednej gałęzi H-u: księgarstwo, połączone z wydawnictwem. Tak Cycero miał gorliwego wydawcę w Pomponiuszu Attyku, Liwiusz w Dorusie, Horacy w Sozyuszu. Dzieła rozchodzą się w tysiącach egzemplarzy. Bibliopolae i librarioli znajdują się następnie w innych miastach, jak Brundisium, Vienna, Lugdunum, Tolosa. — „Złoty wiek" cesarstwa zakończył się na Marku Aureliuszu. Potem nastały czasy swawoli żołnierskiej, rujnujące dla wszystkich prowincyj. Biurokratyczne rządy Konstantyna W-go i jego następców nie przywróciły dawnej zamożności: przeciwnie, pod uciskiem podatkowym lęgła się coraz dotkliwsza nędza, rozpanoszyła się znowu lichwa i podniosła stopę procentową do 12, 16, 50, 60%. W takim stanie cesarstwo Rzymskie, podzielone na dwie części, doczekało się barbarzyńców, którzy zaczęli zakładać królestwa średniowieczne.

II. Wieki Średnie poczynają się od zajęcia ziem cesarstwa Zachodnio-Rzymskiego przez Germanów w V wieku. W kilkaset lat później, od IX wieku zaczną się wytwarzać państwa słowiańskie i widownia dziejowa rozszerzy się na Europę wschodnią i północną aż do gór Uralskich i do morza Białego. Te nowe mało znane, lub wcale starożytnym pisarzom nieznane, kraje do końca XI w. stały na nizkim szczeblu oświaty, który nazwiemy dobą barbarzyństwa. Dopiero przez krucyaty wstąpią w drugą dobę, która zasłuży na nazwę cywilizacyi średniowiecznej. Cesarstwo Wschodnio-Rzymskie czyli Byzantyjskie ocaleje, ale w uszczuplonych granicach, gdyż prowincye azyatyckie i afrykańskie zabiorą mu Arabowie.— 1) W dobie barbarzyństwa wszelki H. na większą skalę upadł skutkiem wojen, ciemnoty i braku popytu na towary, służące do zaspokojenia potrzeb cywilizowanego życia. Wróciły czasy gospodarstwa naturalnego. Nawet królowie poprzestawali na odzieży, robionej rękami żon i córek, lub sług i niewolników; urzędnikom dawano, zamiast płacy pieniężnej, pewną ilość wieprzów, owiec i zboża codziennie. Elegancya zasadzała się na pięknych futrach, ale i te kupowano za tyle i tyle miar zboża. Pozostały wprawdzie po Rzymianach złote solidy i srebrne denary, ale tych ilość z biegiem czasu zmniejszała się przez przetapianie na inny użytek, a królowie barbarzyńscy bili nowej monety bardzo mało i rzadko. Więc H. pieniężny znikł, zastąpiła go prosta zamiana przedmiotów na przedmioty. Taki mniej-więcej stan rzeczy trwał w Europie za Karola Wielkiego i z nieznacznemi zmianami parę wieków po nim. H. i przemysł starożytny utrzymał się tylko w ocalonem cesarstwie Byzantyjskiem. Przybyła tu nawet gałąź nowa produkcyi—jedwabnictwo. W r. 550 za panowania Justyniana z Chin czy z Turkestanu dalszego dwaj mnisi przynieśli do Konstantynopola jaja jedwabników, ukryte w wydrążonych kosturach. Odtąd hodowla tych cennych robaczków zaszczepioną została w Europie. Jedwabne materye i złotogłów na szaty kościelne wysyłali Grecy Dunajem w głąb' Germanii do miast Vindobony (Wiednia), Passawy i Ratysbony. Ślad bezpośrednich z niemi stosunków sięga do VIII wieku. Tą drogą przychodziły też podzwrotnikowe produkty: pieprz, imbir, goździki; Germanowie zaś płacili bursztynem i niewolnikami. Włochy były lepiej zaopatrywane przez Rawennę i południowe porty. Szybko jednakże i na rozległą skalę potrafili rozwinąć H. i nowemi artykułami wzbogacić przemysł Arabowie. Mahomet zapisał w Al-Koranie, że H. i rzemiosła są miłem Allahowi zatrudnieniem: więc kalifowie gorliwie budowali mosty, wodociągi, karawanseraje, kazali kopać studnie w pustyni lub kanały (np. w Egipcie). Więc też, poczynając od Mekki, gdzie wśród natłoku pobożnych pielgrzymów odbywa się co rok jarmark 4-miesięczny, powstają wielkie ogniska handlowe na ogromnej przestrzeni panowania i wpływów islamu: Aden, Maskat, El-Katif na miejscu dawnej Gerry w samej Arabii, Damaszek, Aleppo w Syryi, Bagdad i Mossul w Mezopotamii, Ispahan, Teheran, Szyraz, Abuszer, Herat, Merw w Iranie, Chiwa, Samarkanda, Buchara w Turkiestanie, Itil nad Wołgą u Chazarów; Kairo, Damietta, Tripoli, Kairwan, Tunis, Fez, Tafilelt, Timbuktu, Burnu, Kuka aż nad jez. Tsad, Suakim, Zanguebar i t.d. w Afryce, wreszcie Korduba i inne miasta kwitnące w Hiszpanii, oraz przez czas jakiś w Sycylii. Ożywiły się tedy wszystkie dawne szlaki handlowe Fenicyan, a przybyły nowe artykuły handlu, jak safian i dywany bucharskie, korduany, czyli skórki farbowane w Kordubie, papier bawełniany z Xativy, muśliny z Mossulu (z francuska: mousseline), tkaniny jedwabne i złotolite, nawet wyroby chińskie z faktoryi, założonej w Kantonie. Było też zasługą Arabów rozpowszechnienie bawełny. Cywilizacya arabsko-maurytańska rozwinęła się szybko, a świetność jej uwydatniła się w poselstwie Haruna-al-Raszyda do Karola W-go, w darach mianowicie, którym dorównać nie mógł cesarz barbarzyńskiej jeszcze Europy. Ale ta Europa umiała orężem obronić swoją niepodległość od podboju muzułmańskiego, Ewangelię Chrystusową od panowania al-Koranu. Nietylko na lądzie odniosła stanowcze zwycięstwa, ale i na morzu: gdy Arabowie z Sycylii chcieli uderzyć na Rzym, flota ich poniosła porażkę pod Ostią w r. 849 od Amalfitanów, śpieszących z pomocą papieżowi Leonowi IV. Odtąd włoskie miasto Amalfi nabywa coraz większego znaczenia. Zakłada swoje osady na wybrzeżach włoskich i w Palermo, zawiązuje stosunki handlowe z Konstantynopolem, a nawet z Muzułmanami w Egipcie i w Syryi. W XII w. miało dosięgnąć liczby 50 000 mieszkańców, wytworzyło w znakomitej swojej szkole prawniczej w X w. najdawniejsze

Digitized by Google

prawo morskie (Tabula Amalfitana, ze śladami starożytnego prawa Rodyjczyków); zasłynęło też nazwiskiem Flawiusza Gioja, któremu zwykle przypisuje się udoskonalenie igły magnesowej. Ruinę sprowadziła nań poczęści przewaga Pizańczyków (1135, 1137), a najbardziej zamulenie portu działaniem fal morskich. Tymczasem rozpoczęła się już nowa 2) doba cywilizowanego średniowiecza (1096—1492) od wojen Krzyżowych, które były wędrówką tłumną rycerzy i pielgrzymów europejskich do Palestyny, lub Egiptu, lądem przez Konstantynopol i morzem z portów włoskich i francuskich. Stąd wynika nasamprzód rozwój tych miast portowych i rozszerzenie sfery ich H-u. Największe korzyści osiągnęła Wenecya, która już poprzednio, bo w 828 r., sprowadziła z Aleksandryi relikwie św. Marka, patrona swego, a w r. 883 od Karola Otyłego otrzymała przywilej rozwożenia towarów swoich po całej monarchii Franków za opłatą zwykłych ceł i myt; w czasie krucyat uzyskała nadania od królów jerozolimskich i pozakładała faktorye w różnych punktach Azyi, w roku zaś 1204 stała się władczynią „półtory ćwierci" cesarstwa Byzantyjskiego z najważniejszemi wyspami i wybrzeżami. Wówczas żeglarze weneccy weszli na morze Czarne i zawiązali stosunki handlowe z Rusią, Chazaryą nadwołżańską, Kaukazem, założywszy miasta: Soldadię (Sudak) w Krymie i Tanę, czyli dzisiejszy Azow przy uściu Donu. Mieli tam swoich konsulów, a trzeciego w Trebizondzie i nie napotykali konkurencyi aż do r. 1261, tj. do upadku cesarstwa Łacińskiego. Potem przeszkadzali im Genueńczycy, a ciosy fatalne zadali Mongołowie, ostatecznie Tamerlan, który zburzył Tanę (1397). Towarami wschodnimi i wyrobami własnego jedwabnictwa, przeniesionego z Byzancyum, ożywili Wenecyanie swój H. lądowy z Europą środkową (aż do Polski) przez Niemcy. W r. 1268 ukazują się w Wenecyi urzędnicy osady niemieckiej (vicedomini fontici Teutonicorum); do dziś dnia istnieje na wyspie Rialto duży gmach bazarowy tej osady (Fondaco dei Tedeschi), bo też obrót jej interesów obliczano w XV w. na ogromną summę miliona dukatów. Gdy stosunki z Azyą osłabły po upadku królestwa Jerozolimskiego, Wenecya w początku XIV w. otworzyła sobie nową drogę handlową przez Atlantyk do Antwerpii (1312) i Brügge (1318), gdzie nastąpiło spotkanie z Hanzeatami i odbywała się wymiana towarów południa na produkty Europy północnej. Manipulacya H-u weneckiego była zorganizowana ściśle: w lipcu (8—20) wypływała flota czarnomorska, podzielona na trzy dywizye do Konstantynopola, Krymu i Trebizondy, w sierpniu (8—25) flota syryjska, a we wrześniu egipska. Oznaczane były: czas zatrzymania się w każdym porcie, sposób budowy okrętów i taksa na towary, a ich dobroć sprawdzali urzędnicy. Genua, od IX w. dzielnie walcząc z Saracenami, wydarła im wyspy Korsykę i Sardynię; na pierwszą krucyatę (1097) wysłała 28 galer; dopomagała krzyżowcom do zdobycia Antyochii, potem miast nadbrzeżnych Syryi, ale w Konstantynopolu występowała jako współzawodniczka zazdrosna Wenecyi. Dopomogła ona Michałowi Paleologowi do wskrzeszenia cesarstwa Byzantyjskiego (1261), a za to otrzymała od niego cenne przywileje; wydarła też Wenecyanom H. czarnomorski, założywszy Kaffę (1259) w Krymie i kilka innych miast portowych nad morzem Czarnem. Ztąd sięgała stosunkami do Mołdawii i Polski. Odważyła się nawet uderzyć na samą Wenecyę i blokowała ją przez 10 miesięcy („wojna o Chioggię" 1378—1381), lecz zapłaciła za to utratą całej floty, a zaburzenia wewnętrzne doprowadziły ją do poddania się pod protektorat Francyi (1395), potem Medyolanu i t. d. Trwalsze i korzystniejsze dla niej były operacye na zachodniej stronie morza Śródziemnego: w Hiszpanii i Francyi. Piza miała świetne chwile w XII i XIII w., lecz w r. 1284 Genueńczycy zamknęli jej port łańcuchem, a morze z czasem odsunęło ją w głąb lądu na mil parę. Nie przez żeglugę, ale przez pracę 200 fabryk sukienniczych i jedwabnych urosła Florencya i zgromadziła wielkie kapitały, któremi obracali umiejętnie bankierzy z rodów: Pazzi, Capponi, Buondelmonti, Corsini, Falconieri, Portinari, ponad wszystkich zaś wyniósł się dom bankierski Medici, który w XV w. posiadał 128 kantorów w różnych krajach, bogacił się H-em wełny i korzeni, i stał się pierwszą potęgą finansową w owoczesnej Europie. Współzawodniczyła z Włochami Barcelona dostawą płodów, lub wyrobów Hiszpanii i Sycylii, gdy tę wyspę posiedli królowie aragońscy. Piękna Francya, jak wiadomo, obfituje w dogodne porty, lecz najważniejszy z nich, Marsylia, należał jeszcze w czasie krucyat do królestwa Arelatu, podwładnego cesarzom niemieckim; leżące dalej od brzegów przy kanale Montpellier, gdzie słyszano „wszystkie języki," nie wyjmując arabskiego, hołdowało Aragonii; król francuski, Ludwik Święty, chcąc posiadać port własny tutaj, kupił od opactwa Psalmodi wioskę Aigues-Mortes, do której dochodzić mogły niezbyt wielkie okręty przez szereg jezior, ciągnących się na milę przeszło (8 klm.). Ztąd też wyruszył na wyprawę krzyżową (1248); ale znaczenia handlowego ten port nie nabył i zczasem stał się nieużytecznym z powodu zamulenia jezior. Nad Atlantykiem najczynniej krzątało się miasto Rouen, które posiadało swoją gildę czyli hanzę (la ghilde ou hanse de Rouen), utrzymującą stosunki z hanzą Londynu i innemi miastami Anglii. Atoli większy bez porównania ruch handlowy rozwinął się we Francyi na drogach lądowych, mianowicie na jarmarkach: w Beaucaire (około 1250), w Paryżu, w Saint-Denis (od VII wieku) i w czterech

Digitized by Google

miastach Szampanii: Bar, Provins, Lagny, Troyes. Ten ostatni doszedł w XIII w. do znaczenia targowiska najważniejszego w Europie. Zaczynał się od 10-u dni „sukienniczych", w których odbywała się sprzedaż sukna z warsztatów langwedockich, florenckich, medyolańskich, bazylejskich, augsburskich, a również materyj jedwabnych włoskich, tkanin bawełnianych z Lewantu, muślinów indyjskich, wreszcie płócien: flamandzkich, normandzkich, burgundzkich, szwabskich, i bawarskich. Następnych 12 dni przeznaczano na handel „korduanów" czyli skór, wyrabianych w Kordubie, oraz w Marokko (maroquin); rozkładano też w sklepach futra z Nowogrodu Wielkiego, dostarczane przez Niemców, i z nieznanych krajów Azyi, otrzymywane od Ormian drogą wodną, Dunajem. Wolno było sprzedawać farby, tłuszcze, korzenie, sól. Gdy sierżanci obwołali zamknięcie okrzykami: „Hare! Hare!", zaczynał się trzeci okres 16-dniowy na konie i bydło, pochodzące z Francyi, Hiszpanii, Sabaudyi, Włoch, Niemiec południowych. Na ulicach był taki tłok, że hrabia Szampanii musiał przysyłać konnych sierżantów do utrzymania porządku. Ponieważ zbierali się tu kupcy z różnych krajów i z rozmaitemi pieniędzmi: więc dla ułatwienia rozrachunków zasiadali wekslarze z workami monet lub sztabami srebra i z szalami do ważenia (fig. 77). Dawano im 15 dni łaskawych (de grace) po zamknięciu jarmarku na załatwienie wszystkich wypłat; pozwalano im przyjmować depozyty i udzielać na procent 5%, liczony za 2 miesiące. Były to czynności bankierskie czyli H. pieniędzy, specyalność Żydów, a potem Włochów, czyli t. zw. „Lombardczyków" (Lombardi).—Żydzi, osiedleni w Hiszpanii przez rzymskiego cesarza Adryana, przechodzili w okresie upadku cesarstwa Zachodniego do Gallii, a potem posuwali się coraz dalej w głąb' Europy, szukając sposobu do życia w nowopowstających państwach barbarzyńskich. Wśród chaosu i ruiny ekonomicznej znaleźli oni zyskowne zajęcia w H-u pieniędzmi, gdy duchowieństwo zakazało chrześcianom pobierania procentów od kapitału, czyli t. zw. lichwy (usura). Im rzadszą stawała się moneta przez upadek myncarstwa i przez klęski wojenne, tem wyższej ceny można było żądać za dostarczenie jej potrzebującemu: więc w państwie Franków już od VI wieku widzimy liczne i zamożne gminy żydowskie po miastach, np. w Clermont, Narbonnie, Marsylii, Orleanie, Paryżu. Nienawidzeni, wypędzani (np. w roku 576 z Clermont, w 600-ym z Marsylii), stają się jednak niezbędnymi. Żyd paryski, Priscus, jest agentem u króla Merowinga Chilperyka, Salomon u Dagoberta, a Karol Wielki odwdzięczał ich usługi z wyprawy hiszpańskiej takiemi łaskami, że przeszedł do ich tradycyi w legendowym ornamencie. Opowiadali, że oddał im trzecią część miasta Narbonny. W tem mieście utworzyła się, w istocie, wielka gmina żydowska ze swoim „królem" i zupełnym samorządem. Podczas podboju Hiszpanii przez Arabów Żydzi usługiwali im, a następnie zużytkowali swoje pobratymstwo plemienne do sprowadzania najcenniejszych towarów Wschodu. Królowie i panowie feudalni, chrześcianie, dostawali z rąk Żyda perły, drogie kamienie, jedwabie, korzenie: więc trzymali go pod swą opieką, a raczej w swojem posiadaniu, wyciągając jak najwięcej z jego zarobków dla siebie, strasząc go, wypędzając, rabując, ale też powierzając mu interesa pieniężne i nawet urzędową władzę w czynnościach skarbowych. Krucyaty podniecały nienawiść fanatyczną aż do mordowania Żydów masami w miastach niemieckich, co sprowadziło ich emigracyę do dalszych krajów, do Czech i Polski, nie wydarły im jednakże monopolu handlowego, dopóki miasta włoskie nie rozwinę-

Fig. 77. Kram złotnika-wekslarza w XIII wieku, podług witrażu w katedrze w Mans (Pigeonneau).

Digitized by Google

swoich stosunków handlowych na większą skalę. Dopiero w XIII wieku ukazują się na jarmarkach z grubemi workami pieniędzy Lombardczykowie, ale pod tą nazwą ogólną rozumieć należy Włochów z różnych miast: zarówno z Medyolanu lombardzkiego, jak i z Wenecyi, Genui, Lukki, Florencyi, Bolonii etc. Jako chrześcianie i obywatele, używający opieki swoich konsulów, mają oni dogodniejsze warunki zarobkowania, tembardziej, że z biegiem czasu, ze zmianą stanu ekonomicznego w nowym okresie, ustawy synodów o lichwie tracą moc dawną i samo duchowieństwo ulega pokusie bogacenia się. W słynnem bankructwie domu florenckiego Bardi w r. 1339, spowodowanem przez niewypłatność króla angielskiego Edwarda III, pokazało się, że w liczbie 16 milionów straconego kapitału znajdowało się pół-miliona pożyczek duchownych. Włosi wprowadzili do H-u papiery kredytowe, mianowicie weksle pisane (lettre de change, cambiale, najdawniejsze z r. 1204 i 1205 w Genui), i przez to udogodnienie ogromnie rozszerzyli zakres obrotów handlowych, a zarazem wytworzyli nową gałąź operacyj bankierskich. Banki ich mnożą się we Francyi. Za Filipa IV Pięknego dwaj Florentyńczycy: Biccio (Bichet) i Musciato (Mouchet) są jego doradzcami i głównymi kierownikami jego polityki finansowej. Wielu z nich osiada stale; ci w drugiem pokoleniu są już Francuzami i protoplastami pierwszych firm bankierskich francuskich: Chauchat = Calcati w Clermont, — Maches, Tadelin, Pigasse, Rapond z dawniejszych: Macci, Tadelini, Pigazzi, Rapondi—w Paryżu. Paryż staje się miastem wielkiem i możnem, a starszy zgromadzenia kupieckiego (prevôt des marchands), jak np. Stefan Marcel, występuje jako potentat polityczny; rada miejska posiada wielką powagę w sprawach pieniężnych i administracyjnych. Jednakże od początku XIV wieku jarmarki francuskie tracą na znaczeniu, ponieważ włoskie okręty dotarły do Antwerpii i Brügge, dwóch miast, które stały się wielkiemi targowiskami, a przez wojnę 1302—1305 wyłamały się z pod ciemięskiej władzy króla francuskiego. Przemysł Flandryi płócienniczy i sukienniczy (sayettes, po polsku falendysze) tak się rozwinął i wzmocnił, że tkacze, jak Artevelde z Gandawy, śmieją wchodzić w przymierze z Anglią, producentką wełny, składać hołd Edwardowi III i wyprowadzać po kilkadziesiąt tysięcy zbrojnych robotników w pole przeciwko Francuzom i zadawać porażki rycerstwu. Co jeszcze ważniejsza, Brügge stało się miejscem spotkania Włochów z kupcami niemieckiej Hanzy (ob.). Nie w Niemczech zrodziły się wyraz i pojęcie „hanse", wcześniej bowiem znajdujemy je w nazwach stowarzyszeń kupieckich Rouen, Londynu i kilku innych miast francuskich. W samych Niemczech w r. 1240 powstał związek miast nadreńskich pod przewodnictwem Kolonii w celu obrony od rozbójniczego rycerstwa (Raubritter); ale historycy nadają nazwę Hanzy, nie temu, lecz innemu, potężniejszemu, związkowi, który się wytwarzał pod przewodnictwem Lubeki od roku 1241 lub 1259 w ciągu stulecia, wydał królowi Norwegii, Erykowi II Menvoed, wojnę zwycięską w r. 1294, urzędowo zaczął się tytułować powyższą nazwą od 1358, w 1362—70 zwyciężył króla duńskiego, Waldemara III, i narzucił taki warunek traktatu, że w Danii żaden król nie rozpocznie panowania, dopóki przywilejów Hanzy nie zaprzysięże. W owym czasie liczyła 77 miast, później liczba ta jeszcze wzrosła, zapewne do stu,

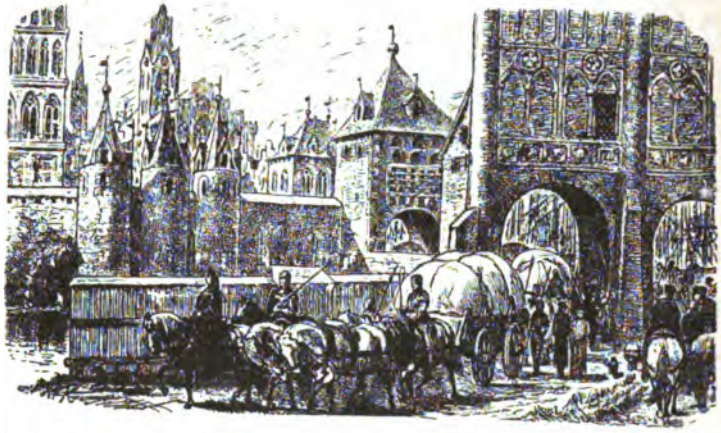

Fig. 78. Brama miejska (Burgthor) w Lubece około r. 1400, podług rysunku współczesnego, z wyjeżdżającym transportem towarów i strażą.

podzielonych na 4 cyrkuły: Wendzki czyli Słowiański pod przewodnictwem Lubeki, Saski — Brunświku, Westfalski z Kolonią na czele i Pruski z Gdańskiem, jako głową. Każde miasto płaciło podatek roczny, a za to miało głos na sejmach, które się odbywały we wspaniałym ratuszu miasta Lubeki co lat trzy; każdy mieszczanin-kupiec dostawał za opłatą straż dla swego transportu z 16, 24, 30, 90, 100 ludzi zbrojnych (Messegeleiten) na lądzie (fig. 78), lub miejsce na okręcie dla swego towaru pod opieką floty, i korzystał z wszelkich dogodności handlowych wszędzie, gdziekolwiek Hanza posiadała swoje osady lub kantory. A posiadała je niezliczone w Danii, Norwegii (całe miasto Bergen), Szwecyi, ale nawet w Anglii (Stahl czy może Stalhof czyli Steelyard w Londynie), z przywilejami zabezpieczającemi ją od współzawodnictwa innych kupców; miała je na Rusi i w Polsce, t. j. w państwach najmłodszych, które się organizowały

Digitized by Google

poczęły zaledwo w IX wieku na ogromnej równinie wschodnio-europejskiej, wśród ogromnej rzeszy ludów Słowiańskich. Nad jeziorem Ilmeń, na wielkiej drodze wodnej, łączącej Baltyk z morzem Czarnem i Konstantynopolem, pomyślnie rozrastało się miasto Nowgorod Wielki, kolebka pierwszego z księstw ruskich, później zaś miasto samorządne, wiecowe, prawie republikańskie. Wychodziły z niego wyprawy śmiałej młodzieży ochotniczej (powolniki) na wszystkie strony, wodą i lądem, na poszukiwanie bogactwa. Tacy wędrowcy docierali aż do morza Białego, do wysp Sołowieckich i do gór Uralskich, zakładali osady wśród plemion fińskich, wzdłuż Dźwiny północnej i w dorzeczu Wołgi (najdalsza z nich: Wiatka w zdobytem przez nich mieście Chłynowie), opanowali mało zaludnioną, niezmiernemi lasami pokrytą, północną część Rossyi dzisiejszej, podzielili ją na 5 ogromnych prowincyj (piatiny) i w daninie od Finnów lub sposobem wymiany otrzymywali w obfitości zapasy najcenniejszych futer (za siekierę żelazną tyle skórek, ile przejdzie przez jej dziurę). Wypływali też przez rzekę Wołchow, jezioro Ładogę, rz. Newę i Fińską odnogę na Baltyk do miasta Wisby, zbudowanego na wyspie Gotland. Tu spotykali się ze Szwedami i Niemcami, osiedlali się i już w XII wieku mieli swoją cerkiew. Hanza nie omieszkała skorzystać z takich stosunków: zbudowała w Nowogrodzie obszerne sklepy, szpital, browar, jadalnię, łaźnię i kościół pod wezwaniem św. Piotra—jednem słowem założyła tu swoją osadę, czyli „dwór": Neugard. Chwilowe zamącenie wynikło w r. 1369, gdy wielki książę, Dymitr Doński, obłożył sekwestrem towary niemieckie z powodu, że sztuki sukna flamandzkiego nie trzymały zadeklarowanej długości: lecz hanzeaci potrafili tę sprawę załagodzić. Upadek osady wiąże się z upadkiem Rzeczypospolitej Nowogrodzkiej: wielki książę moskiewski, Iwan III, wcieliwszy ją do swego państwa, 1478 roku, wyprowadził 3 000 rodzin najbogatszych Nowogrodzian, a w roku 1494 kazał uwięzić 49 Niemców i zamknąć dwór św. Piotra.—Usadowienie się rycerzy niemieckich zakonnych w Inflantach (Kawalerów Mieczowych) i w Prusach (Krzyżaków) ułatwiło hanzeatom wysyłanie transportów Dźwiną Zachodnią, a następnie lądem aż do Smoleńska i Wisłą od Gdańska aż do Krakowa. Zresztą przed Hanzą miała Słowiańszczyzna prastare stosunki i drogi handlowe: w Wiekach Średnich Kijów był dużem targowiskiem, ponieważ znalazł się w punkcie węzłowym dróg, biegących od wschodu aż z państwa samarkandzkich Samanidów, od południa z Konstantynopola, od północy na wielkiej drodze wodnej przez Dniepr i od zachodu lądem w stronę Gdańska albo przez Karpaty i Trenczyn do Enns w pobliżu Wiednia, gdzie się odbywał jarmark wielkanocny, ściągający kupców weneckich i niemieckich aż z Ratyzbony. Wykopaliska archeologiczne wskazują istnienie dużej ludzkiej osady w odległej starożytności przedhistorycznej, ale z X-go wieku doszły nas zupełnie wiarogodne dowody stosunków handlowych Kijowa z Grekami, mianowicie: traktat księcia Olega z r. 911 i dwa traktaty Igora (944, 945). Świadczą one, że Rusini byli wpuszczani do Konstantynopola partyami po 50 ludzi pod dozorem urzędników greckich i mieli swoją gospodę przy kościele św. Mamy. Za futra, miód, wosk i niewolników dostawali ubrania, „pawołoki", złoto, ryby, wino i owoce. Za czasów Bolesława Chrobrego naliczono w Kijowie 8 rynków i 300 dzwonnic, a w skarbcu św. Zofii miały się przechowywać skarby niezmierne (ineffabilis pecunia. Thietm. 1018). Pod koniec XIII w. Lew, książę Rusi „Mniejszej" czyli Halickiej, założył m. Lwów w punkcie tak dogodnym, że się stało pośrednikiem w H-u pomiędzy wschodem a zachodem i siedzibą znacznej osady Ormian, oraz dostawcą farby czerwonej z owadu, zwanego czerwcem i nadającego całemu okolicznemu krajowi nazwę Grodów Czerwieńskich lub Rusi Czerwonej. I Polska „Wielka", czyli starsza, miała swoją drogę wodną przez pasmo jezior, które niegdyś ciągnęły się od Wisły aż do Warty i Baltyku. Na jednem z nich, Gople, urosł gród Kruszwica w takich czasach, kiedy „krusze" soli były jeszcze używane jako pieniądz; wysławiane przez Gallusa bogactwo Kruszwicy pochodziło zapewne z opłat, uiszczanych przez liczne statki kupieckie, które przepływały tędy do Warty, Odry i zbudowanego na delcie tej rzeki Julina czyli Wolina. Ten gród pomorski miewał przybyszów zdaleka; świadczą o tem wykopywane dzisiaj dirhemy Abassydów i Samanidów. W Małopolsce, czyli młodszej, późniejszej Polsce, do wielkiego znaczenia dochodzi Kraków, zdobyty na Czechach w 999 r. przez Bolesława Chrobrego, odbudowany po tatarskim pogromie i prawem magdeburskiem obdarzony w r. 1251 przez Bolesława Wstydliwego. Położony nad Wisłą, korzystał on z jej wód, a nadto ze zbiegu traktów lądowych: ruskiego, węgierskiego, szląskiego. W 1306 r. otrzymuje prawo składowe (*jus stapulae*), zmuszające kupców przejezdnych do wystawiania towarów swoich na sprzedaż Krakowianom przez dni kilka. Wówczas jeszcze ludność Krakowa składała się z samych prawie Niemców, którzy sympatyzowali z Piastami zniemczonymi. Bunt wójta Alberta przeciwko Łokietkowi (1311) ściągnął na nich surową karę i zawieszenie obieralności urzędników aż do r. 1319; jeszcze Kazimierz Wielki w początkach panowania żywił zapewne urazę, jeśli w r. 1335 ufundował nowe miasto tuż pod murami starego, nazwane jego imieniem, Kazimierz, z prawem składowem na sól, ołów i miedź; ale po upływie lat kilku stał się łaskawym i życzliwym dla Krakowa: w 1342 przyznaje radzie miejskiej moc wy-

Digitized by Google

dzwania wyroków sądowych w sprawach handlowych, wekslowych (*cambiums*), cywilnych i policyjnych; 1354 i 1358 wskazuje kupcom przejezdnym gościńce i obowiązek sprzedawania tylko mieszczanom i ziemianom polskim; r. 1361 ustanawia sąd zadworny apellacyjny; roku 1364 nadaje mieszczanom krakowskim przywilej kupowania dóbr ziemskich narówni ze szlachtą, ceniony wielce wówczas i szanowany zawsze aż do końca XVIII w. Do takich objawów życzliwości doprowadzała zwykle królów potrzeba zaciągania pożyczek u bogaczy miejskich; jakoż sam Kazimierz pożyczył 1 000 kop groszy praskich od konsulów krakowskich w r. 1352, a cesarz Karol IV dostał raz 3 000, drugi raz 1700 grzywien u Wierzynka czyli Viersinga, słynnego z ugaszczania 5-ciu monarchów burmistrza, Ślązaka (nie zaś Niemca) z pochodzenia; pożyczał też 1 000 grz. u Mikołaja Kempicza. Było i więcej bogaczy między mieszczanami, jeśli Kazimierz W. w r. 1336 uznał za stosowne wystąpić przeciwko ich zbytkom: ograniczył mianowicie liczbę dań przy ucztach weselnych do 5-u, liczbę półmisków do 30-tu i liczbę biesiadników do 90 (po 3-ch przy każdym półmisku), liczbę muzykantów do 4-ch z płacą ½ grzywny od pary. Tak możne miasto, wszedłszy do Hanzy, zachowywało z nią raczej sprzymierzeńczy, niż poddańczy stosunek. Sejm hanzeatycki pisywał do królów polskich, np. r. 1368 o zatargach swoich z Waldemarem duńskim i 1498 o wojnie z Hollandyą (Hanserecesse, I, Bd. II, Abth., str. 168, 174, 190, 352, 362, 425). Niema przecie w rachunkach krakowskich śladu płacenia podatku czyli składki hanzeatyckiej, a notatki z r. 1402 jednego z subjektów kupca krakowskiego, Jana Ślepkogila, świadczą, że posyłano towary z Krakowa na sprzedaż wprost do m. Brügge i zapewne co rok, ponieważ jeden rachunek miał być zapłacony dopiero „na przyszłym jarmarku zimowym". Kasa miejska ponosiła koszt „rejz" czyli podróży komisantów, wysyłanych dla zawiązywania nowych stosunków za granicę, np. w r. 1403 wydała na ten cel grzywien 390, w r. 1404 grz. 332, w r. 1405 grz. 303 i t. d. Krakowianie umieją uzyskiwać cenne przywileje od monarchów, jak: w r. 1372 od Ludwika Wielkiego na wolny przejazd do Tartaryi przez Lwów, od Aleksandra Koryatowicza w 1375 na wolny handel w jego księstwie Podolskiem, od cesarza Karola IV w 1378 na kupczenie w Pradze czeskiej i gdziekolwiek stamtąd udać się zechcą, pod warunkiem wzajemności dla Prażan. A „zlata Praha" była jednem z najznakomitszych miast w Słowiańszczyźnie: targi jej słyną już w 993 r.; jej dwór kupiecki czyli „Tyn" obfituje w towary, rozkładane przez kupców cudzoziemskich: Niemców, Francuzów i Żydów; grosz (ob.) praski czyli szeroki, wybity z rozkazu króla Wacława II w r. 1302, jest monetą epokową dla Europy, zastąpił bowiem denary Karola Wielkiego, zmniejszane podstępnie przez późniejszych królów i panów feudalnych. Z Polski kupowała Praga szczególnie sukna szare, samodziały. Pod koniec XIV wieku zawarte małżeństwo Jagiełły z Jadwigą, łącząc Polskę z w. księstwem Litewskiem, stało się wypadkiem wielkiej doniosłości dla dziejów politycznych, a zarazem i dla ruchu handlowego wschodniej Europy. Nowopowstające państewko rumuńskie, Mołdawia, poddaje się w hołdownictwo Polsce; cesarz bizantyjski, Manuel Paleolog, prosi o dostarczenie zbóż do Konstantynopola i Jagiełło wysyła w r. 1415 dużą ilość ze swego czarnomorskiego portu Hadżybeju (gdzie dziś Odesa); Genueńczycy i Wenecyanie z Kaffy dopraszają się opieki Jagiellonów, którzy jednak nie zdołali obronić ani włoskich osad w Krymie, ani Konstantynopola przed straszną potęgą sułtanów tureckich. W drugiej połowie przeto XV w. zamarł w tej stronie ruch handlowy, morze Czarne zamknęło się, na wodach Archipelagu, na wybrzeżach Lewantu i Syryi znikły osady chrześciańskie europejskie i zaległa martwota handlowa. Pomyślniej dla państwa Polsko-litewskiego układały się stosunki w innych stronach. Książęta pomorscy złożyli hołd Jagielle: więc traktaty 1390, 1391 r. zapewniły wolność H-u przy zniżeniu ceł kupcom polskim w Stralsundzie, Gryfii, Wolgaście, Szczecinie i t. d. Usłużność książąt nabierała wartości ze względu na walkę z Krzyżakami, którzy opanowali uścia głównych rzek: Wisły, Niemna, Dźwiny i zaludnili Niemcami miasta, nad temi rzekami położone. Pod ich rządami pozostał Gdańsk (ob.), wzrastający szczególnie od r. 1392, kiedy do portu jego zawinęło 300 okrętów francuskich, angielskich i hollenderskich, żądając pszenicy. Płaciły one po 9 do 12 grzywien za łaszt, cenę niezmiernie wysoką na owe czasy. Jagiełło miał już wprawdzie zawarty w 1391 r. traktat z Krzyżakami, ubezpieczający kupcom polskim prawo handlu z Prusami i „za morze"; ale zatargi polityczne podniecały wciąż wrogą waśń, aż doprowadziły do „wielkiej wojny" 1410 r. i do Grunwaldu. Po takim ciosie rycerze zwrócili się do H-u, żeby zyskami z niego zastąpić zachwianą potęgę państwową; zakupywali więc dowożone Wisłą zboże i towary leśne, podniecając wysokiemi cenami ziemian polskich do wytworzenia wielkiej uprawy czyli gospodarstwa folwarcznego. Ale z takiego koleżeństwa nie byli zadowoleni kupcy mieszczanie, a gdy ich karcono za opór surowo, nawet karami śmierci, przyłączyli się do związku szlachty „Jaszczurczego". Gdańsk, od r. 1449 będący stolicą wschodniego cyrkułu Hanzy, stanął na czele miast pruskich, które wysłały poselstwo poddańcze do Krakowa, i otrzymał od Kazimierza Jagiellończyka w r. 1454 sławne *privilegium Casimirianum*, które uczyniło z niego samorządną, fortyfikacyami i wojskiem własnem

Digitized by Google

ubezpieczoną Rzeczpospolitą handlową. Wierny Polsce aż do ostatnich jej rozbiorów, Gdańsk był odtąd głównym jej agentem do sprzedaży ziemiopłodów z całego wodozbioru Wisły i wzmagał się w dostatki, gdy Hanza upadała przez wyzwalanie się Szwecyi, Danii, Anglii z pod chciwego, nielitościwego, wrogiego krajowcom monopolu Lubeki (w XVI w.).—Z tego, chociaż bardzo pobieżnego, zarysu okazuje się, że ku końcowi Wieków Średnich H. doszedł do znacznego rozwoju tak pod względem obszaru uczestniczących w nim krajów jak pod względem assortymentu towarów i form wymiany. Ustaliło się wszędzie gospodarstwo pieniężne, rozmnożyły się monety w różnych postaciach 1) systemu denarowego: denary, krajcary (z krzyżem), starlingi (z gwiazdą), pfenigi 2) systemu groszowego — praskie, krakowskie, kopami liczone na Rusi, 3) systemu złotowego: floreny (od r. 1252 we Florencyi, a zaraz potem we Francyi za Ludwika Ś-go), dukaty weneckie i węgierskie etc. Wartość metalu w tych monetach obliczano na 800 do 850 milionów w całej Europie. Nareszcie zrodził się kredyt handlowy i państwowy, powstały banki kółek (Giro): wenecki 1171 r. z przymusowej pożyczki, genueński San Giorgio, który rządził Korsyką i t. p. Obniżyły one znacznie stopę procentową: gdy w XIII w. królowie francuscy pozwalali Żydom pobierać aż do 80%, gdy w Polsce Kazimierz Wielki w połowie XIV w. wyznaczył im 108% (po groszu od grzywny tygodniowo), we Włoszech w XV w. procent handlowy zniża się do 14 lub 12%, a pożyczkę na zastaw można już było dostać na 35% do 40%.

Okres III, 1492—1783, wyodrębnia się od poprzedniego w historyi H-u: a) zmianą dróg i terrytoryów handlowych, b) pomnożeniem przedmiotów H-u, c) przeobrażeniem w organizacyi i zasadach przewodnich H-u.—Co do a) Zasługa początkowania należy się Portugalczykom, a na samprzód ich królewicowi Henrykowi, zwanemu Żeglarzem, który w swojej willi Sagres koło przylądka św. Wincentego, zgromadzał uczonych, układał tablice astronomiczne, uczył sterników, obznajamiając ich z bussolą, budował lekkie i szybkie karawele i wypożyczał je żeglarzom z warunkiem oddawania mu czwartej części zdobyczy. Gdy igła magnesowa w bussoli wskazywała kierunek północy, a zatem i wszystkie inne strony świata; gdy narzędzia matematyczne i zegary dały możność wyznaczania drogi przebywanej i każdej miejscowości na tafli wód z taką samą dokładnością, jakby na lądzie przy pomocy sznura mierniczego, lub narzędzi geodetycznych: więc żeglarze portugalscy mogli puszczać się na ocean bezbrzeżny bez obawy zbłąkania się, i w r. 1419 ośmielili się przepłynąć koło przylądka afrykańskiego Nun (=„Nie") do grupy wysp Madery, a w 1434 przekroczyć równik, poczytywany dotychczas za jakąś nieprzebytą linię ognistą. Zatem poszło odkrycie przylądka Dobrej Nadziei (1486) i nareszcie drogi morskiej do Indyj przez Vasco de Gama w 1498. Tymczasem już w 1492 Krzysztof Kolumb z trzema hiszpańskiemi karawelami przepłynął przez Atlantyk i odkrył inne „Indye". Zachodnie, czyli właściwie Amerykę, której lądu dotknął w dwóch miejscach przy późniejszych wyprawach, trzeciej (1498—1500) i czwartej (1502—1504), nie domyślając rzeczywistej wartości swego odkrycia. Zagadkę tę rozwiązał dopiero Portugalczyk w służbie hiszpańskiej, Magelhaens, przepłynąwszy około Ziemi Ognistej z Atlantyku na Ocean Wschodni ku znanym już wodom Azyi (1519—1521). Zrozumiano wtedy, że Ameryka jest Nowym Światem i badanie jej stało się celem dla żeglarzy innych narodów: Francuzi odkryli Kanadę (1534), probowali kolonizować Florydę i Karolinę (1562, 1564), Anglicy od r. 1584 osiedlają się w Wirginii i na sąsiednich wybrzeżach; od r. 1602 Hollendrzy kolonizują Jawę; ich urzędnik, Abel Tasman, wysłany przez gubernatora generalnego Van-Diemena, odkrywa Ziemię Van-Diemen czyli Tasmanię w Australii (1643). Wyprawy Drake'a, Cavendish'a, Bougainville'a, Forstera, Cooka pozostawiły niewiele już ziem do odkrycia geografom XIX w. na kuli ziemskiej. Przy takiem rozszerzeniu widowni H. stał się rzeczywiście powszechnym, wszechświatowym, a morze Śródziemne postradało dawne swe znaczenie, tembardziej, że na jego brzegach rozsiadła się wroga cywilizacyi europejskiej potęga Turków i korsarzy afrykańskich, Barbaresków. Tracił też na wartości dawny H. lądowy Azyi. Przy doskonalącej się żegludze, przy ulepszeniach w budownictwie okrętowem (galer wiosłowych, galionów, żaglowców hollenderskich, francuskich, angielskich) ładunek całej karawany mieścił się na jednym okręcie kupieckim już w połowie XVII w. b) Pomnożenie artykułów H-u objawiło się przedewszystkiem w dowozie produktów strefy zwrotnikowej, towarów t. zw. kolonialnych, tudzież srebra i złota. Ukazują się mianowicie: Cukier, jako przedmiot codziennego użytku w coraz szerszych kołach ludności zamiast używanego dawniej miodu, gdy dawniej cukier czy-to z Indyj dostarczany, czy przez Arabów w Hiszpanii i Sycylii produkowany, znajdować się mógł tylko w aptekach. Ryż, który dawniej do Europy nie dochodził, ponieważ nie znosił kosztownego transportu i kilkakrotnego przeładowywania. Sago. Herbata od początków XVIII w., dawniej całkiem nieznana. Tytoń, z Ameryki ród swój wiodący. Bawełna w większych partyach. Kakao, wanilia, koszenila, towary apteczne i t. p. Srebro po odkryciu wielkich pokładów w Mexico (Guanaxuato i Zacatecas) oraz w Peruwii (Potosi dziś w Boliwii) napływało do Europy w niewidzianej przedtem ilości, złoto w mniejszym stosunku ($^1/_{40}$ ilości srebra);

Digitized by Google

te drogie metale szły przeważnie do mennic: więc w XVI w. (pomiędzy 1500 a 1600 rokiem) zwiększyła się ilość monety w Europie z 800 na 3300 milionów. Stąd wynikło zniżenie jej wartości, a wzrost wartości towarów, czyli rewolucya cen, korzystna dla kupców, rzemieślników, dla miejskich kapitalistów, a szkodliwa dla właścicieli ziemskich, t. j. szlachty, która najbardziej wyrzeka na wzrastającą wciąż drożyznę. e) Skutkiem przekształcenia szachownicy feudalnej na monarchie, w których zjednoczyły się plemiona jednej narodowości, wytwarza się samopoznanie narodowe, które na polu handlowem objawia się w dążności bogacenia swojego narodu kosztem innych przez pozyskiwanie od cudzoziemców jak największej liczby pieniędzy dla swego kraju i przez niewypuszczanie ich ze swego kraju, o ile można. W wieku XVII dążność ta przybierze kształt naukowej teoryi, zwanej „systemem merkantylnym". W polityce znów wewnętrznej rządów objawi się upodobanie do monopolu, t. j. do zatrzymywania pewnych artykułów lub stref H-u na rzecz monarchy i rządu, albo do wydawania ich pojedyńczym osobom lub spółkom kapitalistów na wyłączne zarobkowanie. Tak np. hr. Essex otrzymuje monopol sprzedaży win w całej Anglii, hr. Turn i Taxis utrzymywania poczt w całych Niemczech, Kompanie Wschodnio-Indyjska angielska i także hollenderska wyłączne prawo H-u i zakładania kolonij w Indyach. Obdarowane takiemi przywilejami osoby i spółki mogły dowolnie nakładać i nakładały bardzo wysoką cenę na swe towary, kierując się maxymą, że korzystnie jest sprzedawać mało, ale drogo. Najgorzej na tem wychodzili kupujący. Tłómaczy się przecież w pewnych wypadkach taka polityka koniecznością zapewnienia dużych i pewnych zysków osobom, które odważały się czasem na ryzykowne przedsiębierstwa na nieznanych morzach, w odległych krajach, wśród niebezpieczeństw. Poznamy łatwiej ową politykę i organizacyę H-u, gdy się przypatrzymy działalności przodujących narodów: 1) w XVI w. Portugalczyków i Hiszpanów, 2) w XVII Hollendrów, a potem 3) Anglików i Francuzów.

f) Portugalczycy i Hiszpanie. V. de Gama miał tylko 4 karawele i 160 ludzi, gdy zawinął (1498) do Kalikut na wybrzeżu Malabarskiem Hindostanu: starał się więc pozyskać życzliwość władzcy miasta, Zamoryna, lecz napotkał zawistną intrygę ze strony osiedlonych w pobliżu muzułmanów, którzy wystawiali go Zamorynowi jako herszta piratów i przeszkodzili zawarciu umowy. Ucieszył się jednakże król portugalski, Emmanuel Wielki, z samego faktu odkrycia legendowej krainy niewyczerpanych bogactw, o której tyle rozprawiano i marzono od lat kilkuset w Europie. Przybrał zaraz tytuł „pana żeglugi, zdobyczy i H-u w Afryce, Arabii, Persyi, Indyach" i wyekwipował 13 okrętów dla don Alvareza Cabrala, który wymógł już na Zamorynie traktat wolnego handlu z prawem utrzymywania faktoryi w m. Kalikut (1500). Ale z poduszczenia Arabów traktat został wkrótce pogwałcony: faktor Correa z 50 towarzyszami poniósł śmierć od krajowców, Cabral zaś dał ognia ze swoich armat na miasto i spalił okręty arabskie w porcie. Broń palna nie była tu znaną: więc tak silne sprawiła wrażenie, że pomniejsi władzcy zaczęli poddawać się Portugalczykom, a miasta Koczyn i Kranganor weszły w ugodowe z nimi traktaty. Założywszy ufortyfikowaną osadę św. Jakóba (1503), Cabral powrócił do ojczyzny. Następca jego, Fr. Almeida, przybył z 22 okrętami (1505), nawiedził wyspę Cejlon i zmusił ją do rocznej daniny z cynamonu, walczył dwukrotnie z liczniejszą od swojej flotą egipską i opanował m. Diu (1509); po nim znakomity vice-król, Alfons Albuquerque, rozciągnął panowanie Portugalczyków na wybrzeża Hindostanu i założył stolicę w mieście Goa, które zdobył i zrabował (1511), zajął wyspy Moluckie, przyjął poselstwa od królów Syamu i Pegu; nareszcie, zawróciwszy nazad, zmusił do poddania się (1515) m. Ormus w odnodze Perskiej, które utrzymywało stosunki handlowe z Bagdadem, Aleppo i Chorazanem. Nie dorównywali mu zdolnościami późniejsi vice-królowie, mianowani na termin trzyletni; jednakże rozciągnęli władzę zwierzchniczą nad wyspami Bahrein, słynnemi z połowu pereł, i nad Maskatem w Arabii, a w r. 1533 otrzymali od rządu chińskiego wyspę Makao (niedaleko od Kantonu i Hong-Kongu). Muzułmanie stanowczo utracili swój monopol, a zatem i Wenecya, która za ich pośrednictwem, drogą karawanową, otrzymywała najcenniejsze produkty Wschodu, nie była już zdolną współzawodniczyć z tańszym, wodnym, przewozem portugalskim. Więc Lizbona stała się głównem, a nawet jedynem, na Europę targowiskiem pieprzu, trzciny cukrowej, indygo, goździków, gałki muszkatowej, cynamonu, siarki, drogich kamieni, złota w sztabach i proszku i t. p. Złoto, kość słoniową i heban dostawali Portugalczycy przeważnie z afrykańskich swoich osad, szczególnie z Mozambiku, rezydencyi ich gubernatora. Zapuszczali się oni i w głąb lądu; są ślady ich stosunku nawet z negusami Abissynii (np. artykuł „Abassia" str. 224—9 w „Relatiae powszechne abo nowiny pospolite Jana Botera Benesiusa" Kraków 1613 in 4-o, przekład z włoskiego na polski). I w Ameryce przypadek nastręczył im ogromną, lubo odludną, dziewiczemi lasami pokrytą, Brazylię, w r. 1500, kiedy odkrył ją Cabral, rzucony przez burzę na jej brzegi; w XVI w. jednakże nie zdołali urządzić tutaj silniejszej kolonizacyi; wysyłali tylko przestępców: przeważnie Żydów, ułaskawionych przez Inkwizycyę „przewrotności heretyckiej". Wszak Portugalczykowie byli maluczkim narodem i wielką rolę dziejową zawdzięczali boha-

Digitized by Google

terstwu swoich admirałów, słusznie wysławionych przez Camoensa w Luzyadach. Zazdrośnie strzegli swych nabytków i dróg przed obcymi. Chwytali okręty i burzyli osady francuskie, zakładane w Brazylii (1526—1538) i potrafili uzyskać edykt, którym król francuski, Franciszek I, zakazywał poddanym swoim wypraw do Brazylii. A do Indyj nie mógł się dostać nawet Portugalczyk inaczej jak pod dozorem rządowym t. zw. „Izby Indyjskiej" (Casa de Indias). Mógł składać swój towar na okręcie rządowym za opłatą 30% od jego wartości, albo przyłączyć swój okręt do floty rządowej, która wypływała z Lizbony w lutym, lub w marcu do Goa pod osłoną galionów wojennych i caracasów o 4-ch albo 5-u pokładach i 2000 ton ładunku. Na Oceanie Indyjskim policya morska pilnowała, aby się nie przemknął żaden okręt bez paszportu (carta), zawierającego zwykle opis drogi pozwolonej, przystanków, oraz ilości i jakości ładunku. W Goa rezydowały wszystkie władze rządowe: vice-król z radą swoją przyboczną, intendent finansów, sądy świeckie, trybunał św. Inkwizycyi i arcybiskup. Takie same zasady zastosowała Hiszpania do swych posiadłości w Nowym Świecie. Zaraz po pierwszej wyprawie Kolumba, Izabella i Ferdynand urządzili Izbę Handlową (Casa de la Contractacion) w Sewilli dla czuwania nad ruchem żeglarskim; w r. 1503 oddano jej wspaniały i obszerny gmach Alkazaru; tu miały być składane wszystkie towary, przeznaczone do ładowania; stąd wysyłano faktury do Hispanioli, iżby żadna paka cudzoziemska nie mogła się do Ameryki dostać. Sami Kastylczycy tylko mieli korzystać z bogactw tych mniemanych Indyj („zachodnich"), z krainy złota, z wymarzonego El-Dorado. Wiadomo, że trawieni gorączką zbogacenia się zdobywcy (conquistadores) podbili Mexico, Amerykę Centralną i wybrzeże Oceanu Spokojnego w Ameryce Południowej; że założyli szereg miast, jak oto: Vera Cruz (1519), Cumana (1520), Cartagena (1532), Caraccas (1567), Panama, Lima, Concepcion (1530—1550) i odkryli ogromne kopalnie srebra w Zacatecas (1532) i w Potosi (1545). Przy tak powiększonym obszarze zaszła potrzeba zorganizowania władz rządowych na większą skalę: więc Karol I (V) ustanowił naczelną Radę Indyjską i dwóch vice-królów, z których jeden rezydował w m. Mexico (od 1540), drugi w Limie (od 1542), mając pod sobą kapitanów generalnych dla każdej prowincyi. Mianowano też biskupów, arcybiskupów, inkwizytorów. Księża (szczególnie Jezuici) zakładali missye, zwykle nad wielkiemi rzekami, w celu nawracania krajowców; oni-to przekroczyli łańcuch Kordylierów i posunęli kolonizacyę do uścia La Platy. Krajowcy byli nawracani na wiarę chrześciańską, a zarazem wyzyskiwani brutalnie na rzecz państwa i ludu kastylskiego. Bo srebro, złoto i wszelkie kosztowności Ameryki musiały iść do Kastylii wzamian za towary, przywożone z jedynego miasta, Sewilli, które wysyłało raz na rok lub na dwa lata, jedną (60—70 okrętów) przez Atlantyk wprost do odnogi Mexykańskiej, a drugą (40 okrętów) do Peru i Chile przez Ocean Indyjski i Spokojny. Okręty kupieckie były eskortowane przez galery, zbrojne w 50—5 dział. Pierwsza flota zawijała do Vera Cruz, druga do Portobello i z chwilą ich przybycia zaczynał się jarmark 40-dniowy. Na okręcie admiralskim wystawiano ceny towarów wedle taksy ustanawianej przez deputacyę od sprzedających i kupujących w obecności gubernatora. Ładunek cały rozdzielano na partye dla każdej prowincyi i rozsyłano na sprzedaż miejscową. Operacya taka zwała się ripartimiento. Krajowcy amerykańscy musieli nabywać naprzód rzeczy zbytkowne, chociażby dla nich wcale nie przydatne, jak np. aksamit i materye jedwabne, tabakierki, brzytwy, chociaż chodzili prawie nago, tabaki nie zażywali i zarostu na twarzy przyroda im odmówiła; potem już mogli dostawać rzeczy potrzebniejszych: płótna, narzędzi, ale po cenie potrójnej, albo i poczwórnej, pod dozorem corregidorów, którzy zyskiwali na tem całą różnicę pomiędzy ceną jarmarczną a sprzedażną. Bogacili się wogóle urzędnicy, ale czas ich urzędowania był ograniczony terminem 5-letnim; sami tylko vice-królowie otrzymywali nominacyę na lat 7. Taki system kolonialny, pozornie korzystny, w rzeczywistości stał się zgubnym tak dla kolonij jak dla samej metropolii. Krajowcy Indyanie wyginęli całemi plemionami; sama klasa panująca, biała, znalazła się wkrótce w nieznośnem położeniu. Tkactwo, przędzenie, garbowanie i farbowanie skór było zakazane w Ameryce, a nawet uprawa wina i oliwy (z wyjątkiem Peruwii i Chile), chociaż przeniesiona przez samych Hiszpanów, uległa zakazowi, a tymczasem już w 1545 fabryki hiszpańskie nie były w możności wykonać otrzymanych z Portobello obstalunków prędzej niż w ciągu 6-u lat. Kastylczycy, jako naród wojowniczy, nie byli zdolni do wytworzenia przemysłu na wielką skalę, a polityka Filipa II, skierowana wyłącznie ku zwalczaniu innowierców, wywarła jaknajgorszy wpływ na sprawy ekonomiczne całej jego olbrzymiej monarchii. Fatalną się stała naprzód dla Portugalii, która w r. 1580 popadła pod jego berło, a już w 1588 postradała swoją flotę w klęsce, jaką poniosła „niezwyciężona armada" (ob.) przy brzegach Wielkiej Brytanii. Zamknięcie portu Lizbony przed Hollendrami (1594) zmusiło ich do poszukiwania towarów indyjskich bezpośrednio w samych Indyach, co się im też udało. Fatalną też była i dla Hiszpanii przez rujnujące a nieustanne wojny, szczególnie z Francyą i z Niderlandami, przez bankructwa skarbowe, przez obarczenie kraju długiem, niesłychanym dotąd na świecie: 140 000 000 dukatów. Pod następcami Filipa II, niedołężnymi Filipami

Digitized by Google

III, IV i Karolem II w ciągu XVII w. (1598—1700) Hiszpania przedstawia zdumiewający widok upadku ekonomicznego. Rozpoczęte od czasów Izabelli prześladowanie i rugowanie semickich jej mieszkańców (Żydów i Maurów) zakończyło się w 1614 wygnaniem Maurykosów, ludności pracowitej, przemysłowej, zamożnej, a z górą pół-miliona głów liczącej. Szlachta i szlacheccy „synowie" (hidalgos) pracą ręczną gardzili, bo ta, według prawa, pozbawiłaby ich przywilejów i herbu; mieszczanie, usunięci od wszelkich urzędów, chociażby alcalda i corregidora, marzyli o kupowaniu patentów szlacheckich; kupcy nie mogli znosić podatku „alcavala", pobieranego w ilości 10 do 14% przy każdem przejściu towaru w inne ręce (a więc przy nabyciu od producenta i przy wydaniu konsumentowi, a czasem jeszcze przy rozdawaniu kupcom detalicznym przez hurtownika); warsztaty Sewilli, Segowii, Toledo, niegdyś zatrudniające po kilkadziesiąt tysięcy robotników, opustoszały skutkiem błędnych zarządzeń biurokracyi, nierozumiejącej spraw ekonomicznych, leniwej, kradnącej dochody skarbowe. Jakimże sposobem kolonie amerykańskie mogły zaopatrywać się w ubranie, narzędzia, we wszelkie najniezbędniejsze przedmioty wygody? Oto radziły sobie za pomocą kontrabandy, zorganizowanej w porozumieniu z urzędnikami, a podobno tolerowanej nawet przez rząd. Cudzoziemscy kupcy składali tajemnie swoje towary na galionach, polegając na obietnicach zapłaty, rzetelnie dotrzymywanych po powrocie tych okrętów z Ameryki; wyładowanie zaś odbywało się albo przed rewizyą portową, zwlekaną umyślnie o dni kilka, albo przez przenoszenie pakunków do magazynu królewskiego o drzwiach dwojakich: opieczętowywanych z jednej i otworzystych z drugiej strony budynku. Galiony wracały potem, naładowane srebrem. Co rok prawie przybywały do Kadyksu całe tak zwane floty srebrne; surowe zakazy strzegły, aby to srebro nie było wywożone poza granice Hiszpanii: a jednak nie dawało się ono utrzymać i przez ręce hiszpańskie przechodziło do produkujących, przemysłowych narodów. Nie tylko bowiem kolonie, ale i metropolia musiała zaopatrywać swoje potrzeby wyrobami cudzoziemskiemi, których dowóz (import) przewyższał wartość wywozu mniej - więcej o 20 000 000 dukatów rocznie. I tak wytwarzało się dziwne zjawisko, że przy nieprzebranych skarbach Mexyku i Peruwii Hiszpania pogrążyła się w najokropniejszą nędzę: Filip III był świadkiem, jak rozbójnicy (bandoleros) zrabowali pałac jego pierwszego ministra, hrabiego Lerma (1605); Filip IV, odprowadzający w r. 1629 zaślubioną cesarzowi siostrę, infantkę Maryę, miewał noclegi w domostwach dziurawych do takiego stopnia, że śnieg padał przez dach do sypialni; Karol II nie opłacił swojej służby dworskiej (1680), chociaż mnisi kwestowali po domach na zasilenie skarbu królewskiego; ludność Madrytu zmniejszyła się do połowy (do 200 000) w ciągu stulecia, i tak samo prawie w całej Hiszpanii (z 10 do 6 milionów głów). Szczęściem, Portugalia wyzwoliła się z pod władzy tych nieudolnych królów (1640). Nie odzyskała wprawdzie monopolu w Indyach, zachowawszy zaledwo Diu i Goa, ani Ormuzu, straconego w 1622, ani wstępu do Chin, wzbronionego w 1639 r.; ale w Brazylii zakończyła pomyślnie walkę z Hollendrami (1630—1654), założyła kilka miast, z wielkiem powodzeniem uprawiała trzcinę cukrową, przeniesioną z w. Madeiry, i sprowadzała do Europy cukier w ogromnej ilości (po 32 000 000 funtów na rok), a nadto kawę, wanilię, kakao, sassaparillę, balsam kopaiwy, bawełnę, indygo, drzewo kolorowe, skóry, dopóki nie odkryto kopalni złota i dyamentów w prowincyach Minas Geraes 1698 i Serra de Frio 1725. Kopalnie te odciągnęły kolonistów od produkcyi rolnej i przemysłowej, łudząc nadzieją szybszego bogacenia się. Atoli wydobyte złoto przechodziło do Anglików, którzy traktatem handlowym, zawartym przez posła ich Methuena w 1703, zyskali wyłączne prawo dowozu swoich wyrobów wełnianych; wywzajemniali się oni wprawdzie zniżeniem cła na winach portugalskich o $^1/_3$ w porównaniu z francuskiemi: lecz obrachunki zwykle kończyły się dopłatą ze strony Portugalii na dobro Anglii złotem brazylijskiem. Poprawę sprowadziły dopiero reformy Pombala (1755 — 1777), skierowane ku podniesieniu rolnictwa i przemysłu.

2) Hollandya, czyli t. zw. „Wielmożne" Stany Generalne siedmiu Zjednoczonych (1579) Unią Utrechcką prowincyj, zdobyła sobie bogactwo i potęgę podczas 80-letniej bohaterskiej walki z Hiszpanią (1568—1648). Po upadku zdobytej i zrabowanej przez wojska hiszpańskie Antwerpii, po spustoszeniu przemysłowych miast Flandryi, zaludnia się wychodźcami Amsterdam i przejmuje stosunki handlowe Flamandów. Posiadała też własny przemysł: solenie śledzi sposobem wynalezionym przez Wilhelma Beukelszoona († 1347), wyborne płótna, po 2 400 postawów sukna z Lejdy i Haarlemu, postrzygalnie i farbiernie w Dordrechcie i Middelburgu, które nadawały apreturę suknom, dowożonym z warsztatów angielskich. Bydło, wypasane na tłustych żuławach, dostarczało nadmiaru mięsa, sera i masła na sprzedaż zagraniczną. Budownictwo okrętowe było bardzo ożywione i udoskonalone przez urozmaicenie żagli. Więc gdy Filip II w 1594 r. skonfiskował 50 okrętów, przybyłych do Lizbony po towary kolonialne, Stany Generalne mogły zarządzić poszukiwania drogi do Indyj przez własne floty. Barentz i Heemskerk probowali przedostać się przez Ocean Lodowaty, lecz odkryli tylko Nową Zemlę, Wajgacz i Szpicberg; ale Houtmann z Goudy, wykupiony z więzienia portugalskiego marynarz, doprowadził

Digitized by Google

okręty hollenderskie do wyspy Jawy (1597). Odtąd Hollendrzy stają się groźnymi współzawodnikami Portugalczyków i wypierają ich, wyzyskując nienawiść krajowców do ciemięskiego ich panowania. W 1600 r. zawinęły już do Amsterdamu okręty z pieprzem, goździkami i innemi towarami korzennemi, a w 1601 zawiązała się najpierwsza w Europie Zjednoczona Kompania Wschodnio-Indyjska z kupców 7-u miast, którzy złożyli udziałowy kapitał w summie $6^1/_2$ milionów złotych i obrali „Kollegium Rządzące" z 17-u członków i 7-u izb. Otrzymała ona od Stanów Generalnych wyłączne prawo H-u z Indyami, utrzymywania floty wojennej i wojska, budowania fortec, zawierania traktatów. Opanowała też rychło wyspy Banda, Sumatrę, założyła faktorye na Cejlonie i na wybrzeżach Hindostanu, zbudowała na Jawie m. Batawię (1621), skąd rozpostarła swoje stosunki na Chiny, Japonię i Australię. Wypłacała ogromną dywidendę: po 40% od r. 1607; zysk netto dochodził czasem do 8 milionów na rok. Wprowadziła do Europy pierwszy transport herbaty (1610). Żeby utrzymać wysoką cenę swoich towarów, oznaczała ilość ich do przywozu, a przewyższające normę ładunki niszczyła; kazała wyrąbywać nawet całe lasy cynamonowe. W r. 1621 zawiązała się nowa Kompania Zachodnio-Indyjska o 5-u izbach i $7^1/_2$ milionach kapitału; działalność jej kierowała się ku Afryce i Ameryce; założyła Nowy Amsterdam (1630), dzisiejszy New-York, i w grupie Małych Antyllów zajęła wyspę św. Eustachego w celu wysyłania stąd kontrabandy do kolonij hiszpańskich. Zachęcała do chwytania okrętów portugalskich i hiszpańskich, wydając listy kaperskie, zaś admirał jej, Piotr Hein, potrafił zabrać około Matanzas całą flotę srebrną, złożoną z 20-u okrętów, z 12 milionami srebra. Dywidenda dochodziła czasem do 100%: więc nie dziw, że udziały obu kompanij były odkupywane za summę sześćkroć wyższą od nominalnej. Giełda (ob.) zręcznie ułatwiała i regulowała obroty pieniężne, a bank Amsterdamski depozytowy przysługiwał się kredytem H-owi. Stopa procentowa od pożyczek spadła do $3^1/_2$, a nawet i do 3%. Mając tani pieniądz, Hollendrzy mogli wszędzie kupować za gotówkę, a sprzedawać po najniższej cenie i na kredyt: więc zjednywali sobie klientelę i w Hiszpanii, i w innych krajach. Nadto podejmowali się przewozić cudze towary najtaniej i najprędzej; trudniły się tem liczne okręty frachtowe z dobrym zarobkiem. Zwano Hollendrów przewoźnikami Europy. Tak pomyślny rozwój dobrobytu trwał nieprzerwanie do połowy XVII w.; pierwszy cios był mu zadany przez parlament angielski w 1651 r. „aktem nawigacyjnym", który odebrał Hollendrom frachty w portach i rybołówstwo przy brzegach Anglii. Wynikła stąd wojna dwuletnia tylko (1652—4), ale rujnująca niezmiernie, bo w zaciętych bitwach morskich znakomici admirałowie hollenderscy, van Tromp i de Ruyter doznawali porażek, a mnóstwo okrętów kupieckich przejmowali i chwytali Anglicy; w Amsterdamie około 1 400 domów opustoszało. W drugiej wojnie z Anglią (1665—7) de Ruyter wprowadził wprawdzie flotę swoją aż do Tamizy i huk dział jego był słyszany w Londynie: wszakże w zysku pozostało tylko małe ustępstwo z aktu nawigacyjnego dla towarów dowożonych z Niemiec przez Hollandyę lądem lub rzeką Renem. Tymczasem nowe szkody H-owi jej zrządziły taryfy ministra francuskiego Colberta (od r. 1666), a najazd armij francuskich 1672 r. zagroził niepodległości Rzplitej. Nieprzyjacielskie czaty docierały do Amsterdamu; przerażeni mieszkańcy jedni chcieli uciekać do Batawii, inni biegli do banku po odbiór swoich kapitałów. Ale dyrekcya banku uratowała kredyt, pokazując w piwnicach nietknięte worki, a młody statuder, Wilhelm III Orański, odparł najezdników zatopieniem całej części kraju, powiększeniem wojska i zorganizowaniem koalicyi mocarstw przeciwko zaborczym planom Ludwika XIV. Odtąd staje się on przywódzcą wrogów Francyi i duszą wielkich wojen europejskich. Rzeczpospolita we wszystkich swoich 7-u prowincyach liczyła wówczas zaledwo 2 200 000 ludności (v. Noorden II, 68), a jednak zaciągała pod swoje sztandary po 100 000, czasem aż do 160 000 wojska, werbowanego przeważnie z innych, ludniejszych, krajów protestanckich. Wywalczyła też poważne stanowisko europejskie i niemałe korzyści polityczne w traktatach Nymwegskim (1679), Ryswickim (1697), Utrechckim (1713): ale musiała opłacać je ogromnemi ofiarami pieniężnemi. Półmisek ryby, zanim przyszedł na stół, ponosił 30 różnych podatków. Dług publiczny urósł do 350 milionów złotych, co odbić się musiało niekorzystnie na cenie towarów i na stopie procentowej. Sprzymierzona Anglia znajdowała się w pomyślniejszych warunkach, nie dorównała jednak w XVII w. potędze handlowej Hollendrów, gdyż flota jej obejmowała 500 000, a hollenderska 900 000 ton ładunku (1697); portfel Hollandyi obliczany był wówczas na 2 miliardy złotych czyli na $^2/_3$ wszystkich krążących w Europie walorów. Amsterdam obsługiwał wszelkie narody: Middelbug—Francyę, Dordrecht—Niemcy przez Ren, Rotterdam—Anglię.

3) Francuzi i Anglicy już w XVI wieku nie byli obojętnymi widzami przeobrażenia H-u. We Francyi kupiec i bankier z Dieppe, Jan Ango († 1551), w spółce z kilku innymi utrzymywał około 30 okrętów i wysyłał je na oceany dla poszukiwania krajów „korzennych", lub dla przemytnictwa do kolonij portugalskich i hiszpańskich. Jeden z jego kapitanów, Verazzano, obejrzał wybrzeża Ameryki Półn. od 34 do 47° szer. półn. (1526), lecz w drugiej wyprawie został pojmany i zjedzony przez dzikich Indyan.

Digitized by Google

inny żeglarz, jak Cartier z Saint-Malo, odkrył „wyspy Kanady" i uście rzeki Św. Wawrzyńca (1534, 1535). Admirał Coligny powziął plan wysyłania hugonotów do Ameryki w celu kolonizacyi: więc Villegagnon wylądował w zatoce Rio Janeiro (1555) i zbudował fort Coligny, lecz Portugalczycy zniszczyli wszystko w 1560 r.; J. Riband uczynił podobną próbę na półwyspie Florydzie (1562), a R. Laudonnière w roku 1561 nad rzeką May założył forteczkę Karolinę, lecz w r. 1565 przypłynęli Hiszpanie i wywieszali osadników „lutrów." Poważniejsze i trwałe korzyści przyniósł traktat handlowy, zawarty przez Franciszka I z sułtanem tureckim Solimanem II w 1536 r., który zezwalał na wolny handel w posiadłościach tureckich wszystkim chrześcianom (prócz Wenecyan i Węgrów) pod flagą francuską i pod sądownictwem konsulów francuskich. Tym sposobem artykuły H-u lewanckiego (kobierce ze Smyrny, figi z Azyi Mniejszej, wina cypryjskie i greckie, gąbki, jako też przywożone z Arabii kadzidła i gumma, a nadto skóry i wełny z Marokko, korale i zboża z Algieryi, oliwa z Tunisu, pióra strusie z Tripoli) gromadzić się zaczęły w Marsylii. Znikli już Lombardczykowie; miejsce ich zajęli kupcy francuscy, którzy przewodzą w klasie mieszczańskiej; magistrat Paryża (fig. 79) wypuszcza rentę (rentes perpétuelles), od r. 1529 dla ułatwienia i sądzenia spraw handlowych ustanowione zostały w Paryżu: giełda (1563) i trybunał handlowy (1564). Wojny religijne domowe wstrzymały tę rozwijającą się działalność i zrujnowały porządek, dobrobyt, bezpieczeństwo publiczne Francyi. Ludność zmniejszyła się do 15-u milionów. Objawia się znowu polepszenie i postęp dopiero za Henryka IV, który słuchał rad Oliviera de Serres, gorliwego propagatora jedwabnictwa, i ekonomisty Bartłomieja Laffemas († 1613), mianowanego kontrolerem generalnym H-u (1602). Fabrykacya materyj jedwabnych, przeniesiona z Włoch jeszcze w 1521 r., rozwinęła się od roku 1596 w Lyonie, Nîmes, Montpellier, Tours, Paryżu, tak pomyślnie, że zwyciężała współzawodnictwo Włoch i Hiszpanii przy zachęcie i zasiłkach pieniężnych rządu. Ożywiają się jarmarki: lyoński i paryskie, szczególnie w ogromnym, systematycznie urządzonym, bazarze St. Germain-des-Prés (zbudowanym w r. 1511 przez opata Briçonnet), gdzie znajdowała wielki dobór towarów i przyjemne zabawy arystokracya, gdzie bywał i Henryk IV, wydając po kilka tysięcy talarów (fig. 80). Żeglarze przepływają znów ocean Atlantycki; próby tworzenia kompanij nie udają się jeszcze, ale Samuel Champlain († 1635) rozpoczął kolonizacyę Kanady przez założenie miasta Québec (1608) i przez wynalezienie dużych zysków w H-u futrami; w Guyanie powstaje fort Cayenne (1636), w Senegambii fort St. Louis (1633). Nie było jeszcze floty wojennej do obrony statków kupieckich, a nawet portów francuskich, od napaści Hiszpanów, Hollendrów, Tunetańczyków i algierskich piratów; brakowi temu zaradził Richelieu, tworząc dwie floty królewskie: dla oceanu z 64 okrętów i dla morza Śródziemnego z 35. Poczta rządowa, wynalazek Ludwika XI, udostępniona dla publiczności przez Henryka IV, otrzymała dobre urządzenie w r. 1630: z centralnego biura paryskiego rozjeżdżali się pocztylioni dwa razy na tydzień do 20 miast, z szybkością

Fig. 79. Urząd kupców i ławników w Paryżu, podług sztychu z „Ordonnances royaulx de la prevosté des marchans et eschevinaige de la ville de Paris" 1528 (Pigeonneau II, 84). Starszy (prevôt) siedzi zapewne w środku między 4-ma ławnikami; przed nimi wnosi sprawę prokurator; pisarz trzyma księgę ustaw; przy kasie poborca przyjmuje pieniądze podatkowe; kwitowanie i wpisywanie do księgi odbywa się obok, w sekretaryacie; odchodzą dwie grupy kupców, zaznaczone godłami handlu zamorskiego na rękawach (okręt—podobnie jak u Fukiera w Warszawie, t. XXIII str. 410).

Digitized by Google

przepisaną (po 4 lieues na godzinę) rozwozili zarówno rządową korrespondencyę jak listy osób prywatnych. Od 1634 r. dla podróżnych zaczęły kursować powozy (coches et carrosses) z dachem i firankami skórzanemi; wodą można było odbywać podróże w łodziach, ciągnionych końmi. Przewożenie towarów można było powierzać od r. 1635 królewskim furmanom (messagers et rouliers). Zaczęty przez Sullego kanał Briarski został ukończony i otwarty w r. 1641; obniżył on znacznie koszta transportu z dorzecza Loary i kantor rekomendacyj do użytku publicznego za opłatą. Tak więc przed połową XVII w. Francya posiadała już cały aparat H-u nowożytnego, prócz tych urządzeń, które stworzyła później para i elektryczność. Miał czem operować Colbert (ob.), wielki minister i twórca wielkiego przemysłu: jedwabniczego (12000 warsztatów w jednym Lyonie 1683), kapeluszniczego (z sierści bobrów kanadyjskich i owiec peruwiańskich), koronczarskiego (Valenciennes, przejętego z Brabancyi), zwierciadlanego (prze-

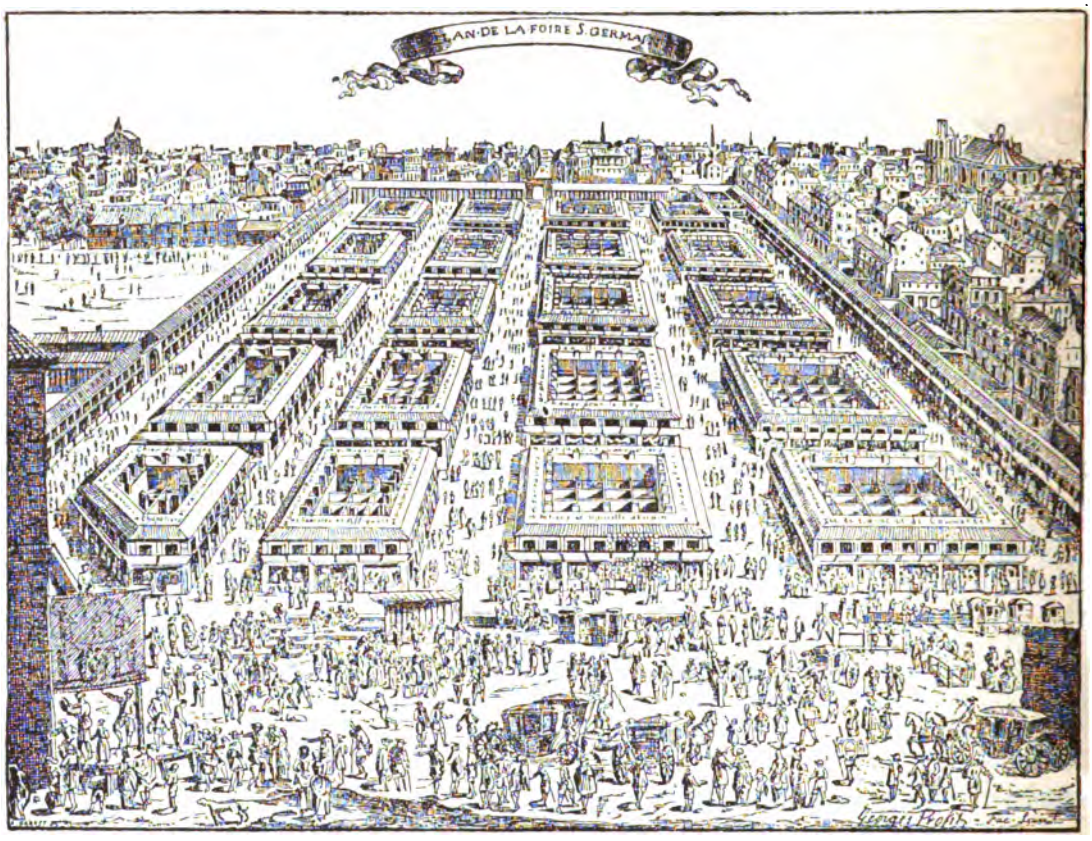

Fig. 80. Jarmark w Saint-Germain w XVII wieku, podług sztychu w t. III „Topographie du vieux Paris“ (Pigonneau II, 296). Na dachach każdej halli widzimy napisy, wskazujące rodzaj sprzedawanych towarów, a więc w pierwszej I rzędu, od strony lewej: kapelusznicy, fabrykanci tektur, papiernicy, pergaminiarze i pieski bolońskie; w pierwszej II rzędu: stolarze-hebeniści, rękawicznicy i perfumiarze, towary chińskie, zwierciadła i okulary itp. Baryerami odgrodzone są miejsca oczekiwania dla lektyk i dla koni wierzchowych. Na otwartym placu stawały karety. Pajace, kuglarze, aktorzy znajdowali tu widzów ciekawych poddostatkiem.

do Sekwany. Niemałą zasługę Richelieu'go stanowi dokonana w 1640 r. reforma menniczna, tj. wycofanie obciętych, źle wybitych młotem monet i przebicie ich w machinie mennicznej (monnayage au moulin) na „ludwiki” złote (louis d'or), oraz na talary Ludwikowe srebrne, podług nowej ordynacyi; zagraniczne zaś monety zostały zakazane z wyjątkiem hiszpańskich pistoli. Nareszcie od r. 1631 zaczyna wychodzić „Gazette de France” z pomysłu lekarza Teofrasta Renaudot, który założył też biuro adresowe niesionego przez robotników weneckich z Murano), artystycznego (kobierców z Gobelins i porcelany w Sèvres), sukienniczego i t. d. Kierując się zasadami systematu merkantylnego zmierzał on do tego celu, aby „waga H-u” (balance) zawsze korzystną była dla Francyi, tj., aby ilość pieniędzy, wpływających z zagranicy ze sprzedaży towarów wywozowych, przewyższała ilość wydawanych na towary przywozowe, a więc, żeby potrzeby narodu zaspakajane były własną produkcyą. W tej myśli żądał od kon-

Digitized by Google

mów francuskich, przebywających za granicą, sprawozdań o wszelkich obrotach i sprawach H-u obcego; nadawał miastom portowym prawo składowe; układał i wprowadzał na komorach taryfy protekcyjne 1664—1672 z cłem bardzo wysokiem, prawie zakazowem, na koronki, zwierciadła, jedwabie, płótna, sukna, wyroby bawełniane. Wewnątrz kraju starał się ułatwić ruch przewozowy naprzód przez zniesienie komór prowincyonalnych, i dokazał tego w 15-u prowincyach, urządzając dla nich jeden zewnętrzny łańcuch komór pod jednym zarządem, który dzielił dochód proporcyonalnie do dawniejszych poborów; w innych jednakże prowincyach t. zw. „cudzoziemskich" i „za cudzoziemskie uważanych" nie zdołał takiej reformy przeprowadzić, napotkawszy przeszkodę w różnych przywilejach i prawach szczegółowych. Następnie naprawiał i utrzymywał w porządku drogi lądowe, a dla połączenia odnogi Lyońskiej z Atlantykiem przez rzekę Garonnę przeprowadził kosztem 20-u milionów liwrów kanał Langwedocki, podziwiany powszechnie. Wypracował i ogłosił w 1673 r. znakomitą ustawę handlową (ordonnance de commerce), a kierunek całej polityce nadawała zreorganizowana przez niego Rada Handlowa (Conseil de commerce), w której sam król prezydował raz na dwa tygodnie. Flota kupiecka Francyi liczyła 2 368 statków (1664); miała ona obronę skuteczną od floty wojennej, którą Colbert doprowadził do siły przewyższającej hollenderską i angielską (101 okrętów, w tej liczbie 8 największych niosło po 90 do 108 dział). Nowo-założone (od 1664 r.) kompanie: Zachodnio-Indyjska, Wschodnio-Indyjska i kilka innych pracowały z powodzeniem na wybrzeżach Afryki, w Ameryce i w Hindustanie. Taryfy osiągały zamierzony skutek w ciągu lat kilku; ale inne rządy, jak tylko zrozumiały ich działanie, chwyciły się odwetu. Anglia np. obłożyła u siebie podobnie wysokiem cłem francuskie wina, wódki i ocet. Niektóre zaś artykuły poniosły szwank od błędnego pojmowania kwestyj ekonomicznych. Tak zakaz wywożenia zboża za granicę i wyznaczenie taksy stałej zaszkodziły rolnictwu, wiele gruntów bowiem pozostało bez uprawy i zamiast oczekiwanej taniości zaczęły trapić żyzną Francyę głody. Najszkodliwszy atoli wpływ na rozwój przemysłu i H-u wywierały olbrzymie wojny, toczone przez Ludwika XIV z koalicyami europejskiemi. Sam Colbert był zmuszony podnosić podatki, zaciągać długi, a po jego śmierci († 1683) działo się coraz gorzej i następne 30-lecie zrujnowało świetnie podniesiony dobrobyt Francyi. Ludwik XIV pozostawił swojemu następcy niezmierne brzemię długu państwowego: 2600000000 liwrów. Jednakże nabyte przez naród umiejętności i urządzenia uczyniły go zdolnym do naprawienia klęsk, a nawet do dzielnego współzawodnictwa z Anglią.

W Anglii stowarzyszenia kupców ryzykownych (merchant adventurers) tworzą się już w XV w. Henryk VII Tudor wysyłał Wenecyanina Cabot'a na poszukiwania śladem Kolumba; wyprawa ta przyniosła wiadomość o części wybrzeża Ameryki północnej (1497). Zbudował Henryk wielki okręt, Great Harry, który jednak nie był zdatnym do utrzymania się na wzburzonych falach oceanu. Henryk VIII uchodzi za założyciela floty królewskiej, która zresztą nie przenosiła liczby 50, i to niewielkich, okrętów; kazał egzaminować sterników, budował latarnie morskie, mianował konsulów do Lewantu. Za Edwarda VI Richard Chancelor, wysłany przez kompanię Mystery na poszukiwanie drogi do Indyj, trafił do morza Białego (1553), zawiązał stosunki z carstwem Moskiewskiem i uzyskał przywileje od Iwana Groźnego. Utworzyła się zaraz kompania Moskiewska (Muscovy Company), przeważnie z mieszkańców m. Bristolu. Ale H. samej Anglii był po dawnemu w rękach Hanzeatów, którzy wyzyskiwali otrzymane dawniej przywileje zuchwale, sprzysięgając się przeciwko krajowcom. Teraz kupcy angielscy zaczęli się domagać (1549) przez sir Thomas'a Gresham'a, założyciela giełdy londyńskiej (1565), równych przywilejów do H-u w Niemczech, lecz nie uzyskali wzajemności u cesarza. Spór toczył się długo aż wreszcie Elżbieta rozkazała d. 13-go stycznia 1598 r., że wszyscy Niemcy ze Steelyardu mają opuścić Anglię. Jakoż wyjść musieli „z sercem rozdartem", za swoim aldermanem Henrykiem Langerman i gmachy wszystkie zostały zajęte w posiadanie przez magistrat Londynu. Wyjątek zrobiono tylko dla poddanych króla polskiego (a więc dla Gdańszczan), o ile nie będą się za Hanzeatów podawali. Nie brakło już kapitalistów krajowych do zawiązania kompanii Baltyckiej, która zastąpiła Niemców w sprowadzaniu produktów polskich, a szczególnie drzewa na okręty. Żegluga bowiem rozwinęła się bardzo za tego panowania. Flota handlowa już w 1572 r. obejmowała 51000 ton ładunku, ale wojenna tylko 11820, tj. mniej niż zabiera dzisiaj jeden okręt kupiecki, w pamiętnym zaś r. 1588 składała się z 38-u okrętów, z których zaledwie 13 mieściły po 400 do 500 ton. Jednakże odważni żeglarze: Hawkins (1570), Drake (1577 — 9), Frobisher (1577), Davis (1585—7) uwijali się dokoła Ameryki aż pod Labrador i narabowali niemało miast i okrętów hiszpańskich, a gdy zbliżyła się do brzegów Anglii „niezwyciężona armada" Filipa II, pobili ją, usługując wielkiemu admirałowi, lordowi Howard. Atakowali później Koruńję i Lizbonę (1589), zdobywali Kadyks (1596). Sir W. Raleigh założył pierwszą kolonię, Wirginię (1585), w Ameryce północnej i przywiózł do Europy kartofle. Elżbieta chętnie wydawała przywileje kupcom, zawiązującym spółki, miała też zaszczyt podpisania w d. 31 grudnia 1600 r. przy-

Digitized by Google

wileju dla kompanii Wschodnio-Indyjskiej (East-India Company) z prawami podobnemi do hollenderskich. Pierwsza wyprawa, złożona z 5-u okrętów, wyruszyła w 1602, a wróciła już po śmierci królowej, założywszy faktorye na Sumatrze (w Aczynie) i na wyspie Jawie (Bantam). W r. 1609 przywilej ten 15-letni zamieniony został na bezterminowy, a 1618 kapitał powiększył się powtórną wpłatą 1600000 funtów sterlingów przez 954 członków. Mając swoje floty, wojska i fortece, kompania ta walczyła z Portugalczykami i Francuzami, aż wreszcie, poczynając od r. 1757, od zwycięstw walecznego Roberta Clive, do 1799 zdobyła cały Hindustan z Dekanem. Panowanie dwóch pierwszych Stuartów, Jakóba i Karola I, było pod względem ekonomicznym niepomyślne, ale kolonizacya bardzo się rozwinęła w Ameryce, w tej części, którą Hiszpanie zaniedbali, nazywając „ziemią bez żadnej wartości" (tierra de ninun prece). Nie znajdowano tam złota, ale tytoń wirginijski zyskał w Europie wielki odbyt i zwabiał tłumy osadników zyskami. Nietylko okoliczne pola, ale i ulice m. Jamestownu, założonego w 1606, były zasiewane tytoniem. Bezpieczeństwo od prześladowań religijnych zaludniło osady Nowej Anglii, a tolerancya, ogłoszona przez lorda Baltimore, nadała powab kolonii Maryland. Powstały więc miasta: Boston, Providence, Baltimora, Nowy-York, pierwotnie nazwany Nowym Amsterdamem przez Hollendrów-założycieli, a w ciągu XVII wieku liczba kolonij angielskich w Ameryce północnej doszła do 12-tu, w 1732 przybyła jeszcze 13-a, Georgia. Wzrost szedł w parze z rozwojem swobód i urządzeń konstytucyjnych w samej Anglii. W polityce jednakże objawia się wówczas dążność protekcyjno-narodowa. Za rzeczypospolitej parlament otworzył nową erę Aktem Nawigacyjnym, uchwalonym d. 9 października 1651 r., przypisywanym niesłusznie Cromwell'owi (ob. t. XIII, str. 394) i porównywanym niewłaściwie do Wielkiej Karty Swobód. Treść jego sprowadza się do następnych punktów: 1) towary nieeuropejskie mogą być przywożone do Anglii tylko na angielskich okrętach, 2) pewne artykuły europejskie, prawie wszystkie północne, mają przybywać na okrętach, jeśli nie angielskich, to krajowych, z tego kraju, gdzie się rodzą, 3) do kolonij angielskich zawijać mogą takie tylko okręty, których załoga przynajmniej w $^3/_4$ składa się z Anglików. Podczas wynikłej z tego Aktu wojny hollenderskiej parlament stworzył potężną flotę, a Blake odnosił świetne zwycięstwa nad Hollendrami; potem rzucał postrach na włoskie wybrzeża morza Śródziemnego, na floty i posiadłości hiszpańskie. W Antyllach Jamajka została zajętą (1655) i stała się dogodnym punktem do przemytnictwa, szczególnie, gdy Anglicy łączyli się z flibustyerami (ob.) francuskimi. W Londynie, na ulicy Lombard Street, złotnicy zyskują takie zaufanie, że kupcy i lordowie składali swoje kapitały w ich sklepach i piwnicach do bezpieczeństwa, a ich kwity i noty zaczynają kursować narówni z gotówką za Karola I Stuarta. Po drugiej rewolucyi (1688) rząd Wilhelma III, rewolucyjnego króla Anglii, a zarazem statudera Hollandyi, udaje się do nich o pożyczkę na cele wojenne. Powstaje w 1694 r. wielka instytucya kredytowa: Bank Angielski (Governor and Company of the Bank of England). Jest to pierwszy bank emissyjny. Projekt był ułożony przez Szkota, Williama Patersona, lecz przeleżał lat kilka w archiwum Izby Gmin; urzeczywistnienie było dziełem znakomitego ministra, pierwszego lorda skarbu, Ch. Montagu, który pozyskał poparcie wpływowych członków obu Izb i przeprowadził w parlamencie bil o fundacyi Banku, czyli raczej o nadaniu prawa do czynności bankierskich tym kapitalistom, którzy złożą pożyczkę dla rządu w summie 1200000 funt. ster. na 8%. Summa ta zebraną została drogą zapisów w ciągu dni 10-u; zapisodawcy niezwłocznie obrali dyrekcyę i wynajęli wielką salę w domu Spółki Kupców Korzennych (C° of Grocers). Zasiadło w niej 54 urzędników, których płaca wynosiła 4 350 f. s. I później rząd niejednokrotnie zaciągał pożyczki skarbowe w tym banku, a za to upoważniał go do wypuszczania odpowiedniej ilości banknotów czyli pieniędzy papierowych. Dziś jest to najpotężniejsza w świecie instytucya finansowa. Tenże Montagu przy pomocy znakomitego nauczyciela swojego, Izaaka Newtona, którego zamianował dyrektorem mennic, pomyślnie wykonał reformę monetarną w 1696 r., t. j. ściągał z całego kraju wszelkie pieniądze stare, obcięte, niewyraźnych stempli i przebijał na młynach menniczych. Rada Handlowa i kolonialna (the Lords Commissioners for trade a. plantations), założona w 1668 r., zreorganizowana w 1692 r., zbierała informacye od konsulów i gubernatorów kolonij, od biegłych i kupców, wydawała instrukcye i nominacye, roztrząsała najważniejsze sprawy i kwestye polityki ekonomicznej. Zasiadał w niej filozof Locke i sam napisał kilka cennych rozpraw właśnie o reformie monetarnej. Istniała ta rada do 1782 r. Ruch handlowy był już znaczny. Pracowało 12 wielkich kompanij: Afrykańska, Turecka, Moskiewska, Odnogi Hudsońskiej, Marylandzka, Jamajki i t. d. Największe atoli obroty i zyski posiadała komp. Wschodnio-Indyjska dzięki nadzwyczajnym talentom swego dyrektora Josiah'a Child'a i ogromnym zapotrzebowaniom saletry z powodu wojen Ludwika XIV. Produkcya całej Europy zaledwo wystarczyłaby na oblężenie jednej fortecy, zbudowanej podług systemu Vauban'a, Indye zaś mogły dostarczać tego składnika prochu w ilości niezmiernej. Child umiał powiększyć przywóz towarów indyjskich z 8-u do 300 tysięcy f. st. i obdarzać akcyonaryuszów dywidendą tak

Digitized by Google

ką, że w 1676 r. każdy z nich miał podwo- swój kapitał: więc i cena akcyj z 60 pod- ła się w 1677 do 245, a w 1681 do 300 . Takie powodzenie obudziło zazdrość w ka- listach nienależących do kompanii; chcieli zawiązać nową kompanię i wnosili petycye parlamentu o zniesienie przywileju starej. skali nawet pozwolenie wysyłania swoich ętów do Indyj. Ale Childa niepodobna było onać, gdy szafował ogromnemi summami na ekupywanie ministrów i dworaków, a przez ta swojego, gubernatora Indyj, i przez odda- ch sobie urzędników stacyj afrykańskich zymywał czujną straż do chwytania obcych ętów na oceanach. Walka zakończyła się łączeniem obu kompanij, w roku 1702, przy- aniem kapitału, już nie 300 000, lecz 1 200 000 t., który miał być oddany rządowi tytułem po- czki (1708), i wydaniem nowego przywileju na 14 i pół, tj. do r. 1729.

Wiek XVIII zaczął się wielką wojną o suk- ssyę hiszpańską. Chociaż Wilhelm III zmarł lutym 1702 r., pozostało jednakże nieroze- valnem przymierze Anglii z Hollandyą przeciw- Francyi, a lord Marlborough sprawował do- ództwo nad wojskami obu państw. Oba też odzieliły się korzyściami zwycięstwa: Hollandya skała „baryerę", czyli kilka najważniejszych rtec w Niderlandach dawniej hiszpańskich, ówczas austryackich, do zabezpieczenia swoich ranic od najazdów francuskich; Anglia otrzyma- a od Francyi Newfoundland i Akadyę, od Hisz- anii Gibraltar i Minorkę, oraz prawo dowoże- ia murzynów-niewolników do kolonij hiszpań- kich w Ameryce i różne dogodności handlowe, jakich nie miała Francya, która dała Hiszpanom nową dynastyę. Traktatem Methuena z r. 1703, już wyżej wspomnianym, wyroby angielskie zy- skały uprzywilejowany odbyt w Portugalii. Pod pierwszymi królami domu Hannowerskiego przez cały czas rządów ministra Walpole'a (1721— 1740) Anglia żadnej wojny nie toczyła, tylko na drodze dyplomatycznej wymogła na cesarzu Karolu VI zniesienie założonej przez niego kom- panii Ostendzkiej, która miała współzawodniczyć ze Wschod.-Indyjską angielską. Tymczasem Fran- cya podźwignęła się z klęsk finansowych, zrządzo- nych przez Ludwika XIV i Regencyę. Chociaż bankowe przedsiębiorstwa i kompania Mississipi Johna Law (ob.) zakończyły się olbrzymiem bankructwem (1721), jednakże fabryki liczne, jakie powstały w ciągu kilku lat nadzwyczajne- go natężenia kredytu, utrzymały się, a ożywio- na produkcya przedmiotów zbytku i elegancyi, oraz wsławione rychło *articles de Paris*, znajdo- wały szeroki odbyt za granicą. Kupcy angiel- scy zaczęli się skarżyć, że Francya sprzedaje swoich wyrobów więcej, niż Anglia, Hollandya i wszystkie inne narody razem. Po zawarciu traktatu familijnego pomiędzy Burbonami hisz- pańskimi i francuskimi utrudniony został przy- stęp do kolonij amerykańskich. Wreszcie od r. 1739, kiedy się rozpadło państwo wielkiego Mogoła w Hindustanie, dzielni gubernatorowie francuscy (Dupleix, Lally) zaczęli rozszerzać po- siadłości swoich kolonij. Takiego współzawod- nictwa Anglia znosić nie chciała: więc rozpo- częła szereg wojen: w r. 1739 z Hiszpanią, a potem z Francyą, biorąc udział w koalicyach Fryderyka II. Podczas wojny kolonialnej roku 1755 — 1763 Anglia zniszczyła flotę francuską i wywalczyła od Hiszpanów Florydę i Minorkę, od Francuzów Kanadę i wszystkie posiadłości indyjskie oprócz Pondichéry. Wielki minister, Pitt Starszy, uczynił już wtedy Anglię władczy- nią Oceanów. Francya została upokorzoną i cał- kiem rozwiązała swoją kompanię Wschodnio-In- dyjską (1769). Postępy obudwu narodów dadzą się ocenić z następnych przeciętnych rocznych liczb handlu:

A n g l i a

W latach	Wywóz	Przywóz
1598—1701	6 449 594 f. s.	5 569 952 f. s.
1749—1755	12 220 974 „	8 211 346 „
1785—1794	19 671 938 „	18 572 342 „

F r a n c y a

1716	105 672 000 liwr.	71 044 000 liwr.
1787	422 428 000 „	379 918 000 „

Ludność Anglii zwiększyła się w ciągu XVIII w. z 5 134 516 (1700) do 6 039 684 (1750) i do 8 540 738 głów (1790), we Francyi zaś z 18 000 000 do 25 000 000 w przybliżeniu.

Hollandya znużyła się wojną sukcessyjną hiszpańską i dotrzymywać kroku ludniejszej; roz- leglejszej, możniejszej Anglii nie zdołała. Ustą- piła tedy z przodującego stanowiska i uprawia- ła głównie H. pieniężny, udzielając pożyczek różnym państwom, np. Rossyi i Polsce (domy: Hoguer Grand i Smeth, Hope, Mulder, Gulcher, Haän etc.).

Opowiedzianym tu zdobyczom przedsiębier- czości towarzyszyły jednak wstrząśnienia, które od czasu do czasu sprowadzały nędzę i nie- szczęścia na masę ludności, uwiedzioną przez niesumiennych lub zbyt zuchwałych spekulan- tów. Wstrząśnienia takie zwane są **kryzysami handlowemi** czyli z niemiecka „krachami". Do najdawniejszych należy kryzys z roku 1637 w Hollandyi, spowodowana przez manię tulipa- nową. Przeniesione z Adryanopola w r. 1554 przez naturalistę Busbecq'a tulipany znalazły w Hollandyi tylu amatorów, że cebulki tego kwiatu stały się cennym towarem i były sprze- dawane na wagę; płacono wedle gatunków za ass aż do $27^1/_2$ guldenów; od r. zaś 1634 spe- kulanci zaczęli zawierać umowy na dostawę ty- lu a tylu cebulek po pewnej cenie i nie dosta- wiali ich, lecz płacili, albo pobierali różnicę, jaka się okazała na cenie sprzedażnej w dniu termi-

Digitized by Google

nowym. Udawało się czasem szczęśliwemu spekulantowi zarobić w ciągu kilku tygodni kilkadziesiąt tysięcy guldenów. Po kilku latach atoli, niewiadomo dokładnie z jakiego powodu, zdarzyło się zerwanie wielu takich umów, a sądy odmówiły egzekucyi, nie uznając przesadnej ceny za właściwą dla fantastycznego towaru, i handlarze cebulek ponieśli niepowetowane straty. W Anglii zachwiany był Bank Angielski w r. 1696 z powodu przebijania monety, gdy bowiem na dniu 4 maja wszystkie stare monety straciły kurs podług uchwały parlamentu, a nowej monety niewiele jeszcze zdążyła wybić mennica w Tower, złotnicy i rozmaici spekulanci, zgromadziwszy dużo banknotów, przyszli do kas Banku z żądaniem wypłaty gotówką, t. j. nową monetą. Pomimo użycia energicznych środków kasy wypłacały tylko 15% wartości nominalnej, zaznaczając nieopłaconą resztę stosownym napisem na banknocie. I cała ludność doznawała wielkich kłopotów: zamożni nawet ludzie nie mieli czem opłacić dziennych rachunków kucharza i piekarza. Minister Montagu wymyślił bony skarbowe (exchequer bills) z procentem dziennym po 3 pensy od 100 f. sterl. (pierwszy dług ulotny, dette flottante), odbijał je w znacznej ilości i rozsyłał pocztą do miast prowincyonalnych, a Newton urządził 19 mennic w różnych miastach i udoskonalił manipulacyę tak, że zamiast 15 000 wybijano po 120 000 f. st. tygodniowo. W sierpniu objawiło się już polepszenie stosunków pieniężnych.—We Francyi kryzys Johna Law 1720 r. wynikła nietylko z wypuszczania akcyj setkami milionów (matek, córek, wnuczek i prawnuczek) na lekkomyślne przedsiębiorstwa, ale z podbijania ceny tych akcyj ażyoterstwem i pokusami gry giełdowej. Publicznością owładnęła gorączka szybkiego zbogacenia się, gdyż przez szczęśliwe kupowanie i sprzedawanie jakiś lokaj zarobił 30 milionów, książę de Bourbon 60, a sklepiczarka Chaumont aż 100 milionów. Więc przed bankiem Lawa w ulicy Quincampoix tłumy czekały od północy na otwarcie biur do zapisów. Nareszcie akcye 500-liwrowe doszły do ceny 18 000 czyli 36-krotnej. Rozważniejsi bankierzy zrozumieli, że największa dywidenda od akcyi nie może dać procentu odpowiedniego tak podniesionej cenie i zaczęli sprzedawać na giełdzie po coraz niższej cenie, byle wycofać swój kapitał, chociażby ze stratą. To wywołało panikę, szybki spadek wartości akcyj, oblężenie kas i bankructwo na $2^1/_2$ miliardy liwrów. Tymczasem podobna gorączka objawiła się w Anglii. Sprawczynią była Kompania Oceanu Południowego, która miała wyzyskiwać korzyści traktatu Utrechckiego na brzegach Ameryki Południowej, a w r. 1720 podjęła się spłaty części długu państwowego akcyami swemi. Prezesem jej został sam kanclerz skarbu, hr. Oxford. Cenę akcyj podbijano aż do 1 000 f. st. Wtedy zaczęły się pojawiać coraz nowe przedsiębiorstwa z ponętnemi prospektami — rybackie, budowlane, solne, wodne, cukrowniane, olejowe, kopalniane, konopne, lniane, i t. d. W końcu czerwca namnożyło się takich kompanij aż 202, a summa wypuszczonych przez nie akcyj doszła do 500 000 000 f. st., a więc przewyższyła pięciokrotnie zasób monetarny całej Europy. Na Change Alley tłoczyli się spekulanci zupełnie jak na ulicy Quincampoix w Paryżu. Parlament unieważnił wszystkie kompanie założone po 24 czerwca 1718 r., nazywając je „bańkami mydlanemi" (Bubbles Act). Następstwem była panika, bankructwa i śledztwo, które wykryło wiele oszustw i fałszerstw. Kompania Oceanu Południowego ratowała się układami z Bankiem Angielskim i nowemi przedsiębiorstwami, lecz po latach kilkunastu musiała rozwiązać się, zrządziwszy wielkie straty akcyonaryuszom swoim.

Zajrzyjmy do państw mniejszego znaczenia w owoczesnym ruchu handlowym.

W *Niemczech* wiek XVI zastał na południu kwitnące miasta: Norymbergę i Augsburg, rezydencyę sławnej firmy Fuggera, która z samych kopalni swoich tyrolskich (Schwaz) miewała po 200 000 guldenów rocznego zysku, a cały jej majątek był obliczony jednego roku na 63 000 000. Cesarz Karol V u niej zwykle zaciągał pożyczki i dawał w zastaw hiszpańskie kopalnie rtęci Almaden. Ale Hanza już podupada przez utratę monopolu w państwach Skandynawii, tak w Danii po niepomyślnej z nią wojnie 1535, jak w Szwecyi przez politykę Gustawa I Wazy, który konfiskował nawet okręty i towary hanzeatyckie i zakazał poddanym swoim handlu z Lubeką. Wygnanie z Anglii nastąpiło w 1598 roku. Fałszerze, tak zw. „Kipper und Wipper" puszczali w obieg spodlone talary z herbami Lubeki, przez co prawdziwe podniosły się w cenie do 54 szelągów; ponieważ jednak lud nie umiał odróżniać jednych od drugich, więc posłowie Hanzy oraz kilku książąt w roku 1622 musieli uchwalić cenę każdego talara na 40 szelągów ze stratą. Wojna Trzydziestoletnia zniszczyła miasta wendzkie, szczególnie Stralsund. Ostatni sejm w Lubece odbył się w 1669 roku, przy udziale nielicznych posłów z Bremy, Hamburga, Brunświku, Kolonii i Gdańska. Wogóle wiek XVII był epoką okropnego spustoszenia dla Niemiec, gdyż po wojnie Trzydziestoletniej, toczyły się dwie tureckie i dwie francuskie. Tylko „wielki" elektor brandenburski, Fryderyk Wilhelm II, potrafił w ubogiej swej krainie zaszczepić zawiązki przemysłu, przyjmując edyktem poczdamskim 1685 uciekających z Francyi hugonotów, którzy pozakładali fabryki własnym kapitałem i umiejętnością. Inne zaś jego twory, jak flota z kilkunastu okrętów, Kompania Afrykańska i kolonia w zatoce Gwinejskiej, nie udały się.—Pomyślniejszym był wiek XVIII. W Saksonii rozwija się górnictwo, wyrób cienkich

Digitized by Google

płócien (Zittau) i fabryka porcelany t. zw. saskiej w Meissen. Cesarz Karol VI wymógł r. 1717 na Wenecyi otwarcie morza Adryatyckiego dla wszystkich narodów, a na Turcyi traktatem passarowickim 1718 r. wolny lądowy handel z opłatą małego cła, 3%; zachęcił kupców do zawiązania „Cesarskiej Uprzywilejownej Kompanii handlu Wschodniego", ogłosił m. Tryest i Rjekę (Fiume) za wolne od wszelkiego cła porty (porto franco). Marya Teresa, organizuje Commerz Collegium w r. 1763 (założone pierwotnie przez Leopolda I) ze zjazdami handlowemi; zakłada Kasę Handlową, która miała udzielać pożyczek bezprocentowych do wysokości 100 000 guldenów na zakładanie fabryk; zakłada Akademię Realno-Handlową w Wiedniu (1770) i giełdę (1771); ustanawia konsulaty w obcych krajach. Rozwija się przemysł w Czechach (płótna, szkło i fajans, wyroby metalowe, wełniane, pończosznicze), w Styryi (słynne kosy z Himmelberg i Feldkirchen), w Tyrolu, w arcyksięstwie Austryi, mniej w Węgrzech, a najmniej w Galicyi. Zniesienie granic celnych między prowincyami było pożyteczne, ale polityka celna względem zagranicy (w patentach 1764, 1774 i Józefa 1784), z zakazami wielu fabrykatów i drobiazgową kontrolą biurokratyczną, wydała skutki szkodliwe: zmniejszenie H-u tranzytowego Turcyi i odwrócenie towarów norymberskich ku Wenecyi lub Marsylii.—W królestwie Pruskiem Fryderyk II, zwany Wielkim, rządził się teoryą merkantylną i dążnością zdobywczą. Ustanowiwszy „Departament Manufaktur i H-u", zalecał mu staranie, aby sukna wyrabiane były w lepszym gatunku, a płótna w większej ilości, aby zakładane były fabryki (szczególnie jedwabne i bawełniane), aby sprowadzani byli majstrowie cudzoziemscy; wszystko to miało prowadzić do celu głównego, aby „pieniądze zatrzymywać, o ile można, w kraju, zbogaci się on bowiem, gdy będzie mniej wydawał, niż odbierał". Pozwalał żołnierzom podczas służby garnizonowej prząść len i wełnę; tkaczów szląskich uwalniał od pańszczyzny i rekruta. Instrukcye oznaczały długość, szerokość i przymioty wszelkiego gatunku wyrobów, pod karą niszczenia każdej sztuki, nieodpowiadającej przepisom. Fabrykantom dawał król pożyczki i nagrody. Powstało tedy dużo najrozmaitszych fabryk i ku końcowi panowania podwoiła się liczba warsztatów szląskich (do 24 000), wartość produkcyi wełnianej doszła do 8 000 000 talarów, z tych $3^1/_2$ mil. wyszło za granicę (1785); bielizna stołowa deseniowa odchodziła do Polski, Rossyi i Włoch; 2 316 warsztatów jedwabniczych produkowało na 1 740 596 talarów w r. 1783 w Berlinie, który urósł do rozmiarów wielkiego miasta o 138 225 mieszk. i 10 000 robotników. Królewiec, o 50 tysiącach, miewał po 1 000 okrętów w porcie swoim, Pilawie. Dla rozszerzenia i spotęgowania stosunków handlowych założone były kompanie: Azyatycka 1750, Bengalska 1752 i kompania H-u Morskiego 1773 z przywilejem dowożenia soli do portów pruskich i skupowania wosku polskiego po obu brzegach Wisły w pasach szerokich na 10 mil od koryta rzeki. Większą część kapitału zakładowego dał jej sam król. Gdy sejm polski 1766 roku uchwalił cło generalne od wszystkich towarów tak przywozowych, jak wywozowych, Fryderyk zatrzymał cały spław wiślany za pomocą bateryi, ustawionej pod Kwidzyniem, i wymógł zniesienie tego cła, a zagarnąwszy Prusy Królewskie pierwszym rozbiorem (1772), wymusił jeszcze i traktat handlowy z takiemi warunkami, że towary, wiezione do Prus albo z Prus, opłacać miały tylko 2%, z innych krajów przez Prusy transito 4%, do Gdańska zaś i z Gdańska, pozostałego przy Polsce, 12%, a w rzeczywistości nawet do 36% przez dowcipne utrudnienie formalności celnych. Tym sposobem towary polskie zmuszane były do obierania drogi przez Nogat do pruskiego Elbląga, albo przez kanał Bydgoski, pośpiesznie przekopany (1774), w głąb' krajów pruskich Wartą i Odrą do Kołobrzega lub Szczecina. Taryfy celne Fryderyka jednakże wywierały czasem i szkodliwe działanie: tak np. potaż węgierski, dowożony do Wrocławia, skierował się później na Tryest, a wosk poszedł do Krakowa. Podczas wojny Siedmioletniej Fryderyk urządził wybijanie wielce spodlonej monety nietylko polskiej, ale i pruskiej, dla zasilenia zyskami z tego fałszerstwa swoich kas wojskowych, lecz po zawarciu pokoju w Hubertusbergu (1763) kazał przetapiać złą monetę na dobrą, przywracając stopę 14-talarową czyli 21-florenową (z grzywny kolońskiej). Spowodował tem kryzys czyli krach w Hamburgu, jedynem z miast dawnej Hanzy, które uniknęło ruiny podczas wojny Trzydziestoletniej i robiło wielkie interesy na dostawach zbożowych dla armij, na sprzedaży drzewa, spławianego z Saksonii etc.; 95 domów hamburskich zbankrutowało w 1763 r. Ostatnim czynem Fryderyka było zabranie Gdańszczanom portu morskiego, zwanego Neufahrwasser (1785).

Polska zwana była do połowy XVII w. śpichlerzem Europy, bo przy rozwijającej się wielkiej uprawie wysyłała coraz więcej produktów gospodarstwa rolnego do miast hanzeatyckich, Anglii, Hollandyi, a czasem do Francyi, Hiszpanii, Włoch. Wywóz jej zbóż dosięgał swego maximum przez Gdańsk w ilości 128 000 łasztów (30-korcowych) w 1648 roku. Doliczając zaś spław Wielkopolski Wartą do Frankfurtu nad Odrą, a z Litwy do Królewca i Rygi, Cellaryusz (w „Descriptio Poloniae") oznacza ogólną summę rocznego wywozu zbóż na 365 000 łasztów. Pędzono też za granicę wołów po 60 000 na rok, podług rachuby Opalińskiego. Produkowała to wszystko szlachta, a za to sprowadzała sobie demascenki, turkusy, kobierce, altembasy ze Wschodu, z posiadłości tureckich; aksamity

Digitized by Google

atłasy, jedwabie z Włoch; piękne sukna z Flandryi; wyroby płócienne i bawełniane z Hollandyi, Niemiec, Szląska; wino z Węgier i wysp greckich (małmazya, właściwie małwazya). Przemysł krajowy—sukna samodziałowe, płótna grube — zaspakajał potrzeby pospólstwa, lecz nie wystarczał dla wymagań wykwintnych. Pośrednikami byli kupcy - mieszczanie, utrzymujący stosunki i rachunki z firmami zagranicznemi, a więc podlegający działaniom przewrotu ekonomicznego, jaki się odbywał w Europie Zachodniej. Szlachta, wszechwładna od końca XV w. na sejmach, nie rozumie tych działań i wzrastającą nieustannie drożyznę towarów przypisuje chciwości kupców. Stąd wrogi H-owi duch prawodawstwa sejmowego. Szlachta już w 1496 roku zdobyła sobie przywilej cłowy, t. j. zwolnienie od wszelkich opłat na komorach celnych dla produktów gospodarstwa własnego i dla towarów, sprowadzanych na własną potrzebę. Naturalnie, przywilej taki nie przyczynił się do obniżenia ceny towarów w sklepach kupieckich. Obok przyczyn ogólnych, przybywała jeszcze zawiła, a nigdy należycie niewyrozumiana, sprawa monety krajowej. Polska posiadała zaledwo trochę srebra własnego w Olkuszu, a złota nie miała wcale; otrzymywała je przeważnie z Węgier w postaci dukatów czyli florenów, które około roku 1500 szacowane były po 30 groszy (srebrnych). Stosunek ten utrwalił się w pojęciach i w pamięci narodu nazawsze, lecz stał się wkrótce idealnym, bo w rzeczywistości zmieniał się z biegiem czasu, i w r. 1558 ów złoty węgierski kosztował 54 gr., a złoty polski zrównał się prawie ze srebrną niemiecką monetą: talarem, wagi $^1/_2$ grzywny (= 32 groszom). Więc złoty polski już nie jest monetą złotą, prawdziwym florenem; staje się 30-groszówką, zbieraną z jakichkolwiek mniejszych monet: kwartników, trojaków, szostaków i t. p., czyli jednostką liczalną, w jednej sztuce nieistniejącą do połowy XVII wieku, bo dopiero w 1663 roku Tümpe wybił po raz pierwszy monety srebrne z napisem: „XXX Gro. Pol.". Brali też Polacy wszelkie monety zagraniczne: niemieckie, hollenderskie, hiszpańskie, francuskie, moskiewskie, tureckie i t. d., a rząd Rzplitej pozostawiał im wolny kurs w kraju, nie wymagając przetapiania na monetę krajową nawet w XVII wieku, kiedy już Sully zakazał we Francyi kursowania monet zagranicznych. Lud nie umiał rozpoznać, czy jakaś obca moneta zawiera dostateczną ilość czystego srebra? Znajdowali się jednak handlarze specyalni, którzy wywozili dobre polskie pieniądze i wprowadzali natomiast gorsze z zagranicy. Daremnie tłómaczył Kopernik w swoim znakomitym i patryotycznym traktacie „De optima monetae cudendae ratione" (1526 r., na 30 lat przed podobnem „prawem Greshama" 1557 r.), że zły pieniądz z obiegu wypiera dobry. Umiano tylko wydawać zakazy czasowe (np. 1524 r. wprowadzania pieniędzy ze Szląska przez lat 10), albo ustawy karne na fałszerzy. Mimo to w r. 1611 wypadło ulegalizować cenę dukata na 79 groszy, a talara na 40. Obwiniano króla Zygmunta III o spodlenie monety, ograniczono liczbę mennic (w 1604 r.) do 4-ch, zmuszono go nareszcie do zrzeczenia się całkiem regalii monetarnej; tymczasem okazuje się teraz, że nie on był winien, lecz niemieccy obrzynacze i przetapiacze, t. zw. „Kipper und Wipper", których działalność sięgała do Polski. Wysadzane od sejmów kommissye i pojedyńczy autorowie (przytoczeni przez p. Szelągowskiego) nie umieją znaleźć skutecznego sposobu na takie kłopoty. Wszyscy domagają się tylko „redukcyi, umiarkowania pieniądza", t. j. powrotu do dawniejszych norm, np. do ordynacyi Stefana Batorego z 1578 roku — myśl wsteczna i równie niedorzeczna, jak słynna „egzekucya" w XVI wieku, która chciała przywracać porządek rzeczy z XV i XIV w. wbrew prawom natury i historyi. Nie osiągnęli też prawodawcy polscy upragnionej taniości towarów przez wzbranianie kupcom polskim wywozu krajowych wyrobów za granicę, w nadziei, że będą pobierali za nie możliwie najwyższą cenę bezpośrednio od kupców zagranicznych; tak np. konstytucya sejmowa 1565 r. stanowi: „a żadnych towarów wielkich i małych nie ma być wolno kupcom Naszym koronnym stanu wszelkiego... wywozić za granicę, jedno cudzoziemcom samym będzie wolno". Przyjeżdżali wprawdzie kupcy zagraniczni: Włosi, Anglicy, Szotowie (Szkotowie), nietylko do składów pogranicznych, ale i do miast wewnętrznych, lecz zamiast zadowolenia znajdujemy w aktach utyskiwania na nich, że „miasta i kupce koronne pokazili, ale i Koronie nie pomogli" („Vol. Leg." II, fol. 690). Po śmierci ostatniego Jagiellona, gdy nastał okres wszechwładztwa szlacheckiego, mieszczanie doznają coraz większego ucisku, a kupcy okryci pogardą: w roku 1633 sejm uchwala, że „każdy szlachcic szlachectwo traci, jeśli, będąc w mieście osiadły, handlami i szynkami się bawi miejskiemi i magistratus miejskie odprawuje; i potomstwo jego podówczas spłodzone, i on sam dóbr ziemskich nie może nabywać" („Vol. Leg." III, fol. 806). Odtąd urobiło się przysłowie pogardliwe o ludziach, co mierzą kwartą i łokciem. Lubo rząd polski, a szczególnie szlachecki, dużo krzywd wyrządził H-owi przez błędne rozumowanie, jednakże dobrobyt powszechny wzrastał pomyślnie za czasów Zygmuntowskich i za Władysława IV-go, zapewne dzięki politycznym właściwościom życia polskiego: swobodom, rzadkości wojen zagranicznych z sąsiadami i niezmąconemu nigdy prawie pokojowi wewnętrznemu, nie szarpały bowiem Polski w okresie reformacyjnym żadne wojny religijne, jakie niszczyły Francyę lub Niemcy. Poselstwa wjeżdżały do obcych stolic z imponującym przepychem, jak np. r. 1573 do Paryża, 1633 Ossolińskiego

Digitized by Google

Fig. 81. Kupiec (hurtowy?) krakowski, w bogatym stroju wschodnim, przyjmuje towary od furmana, czy kommissanta swego. Jest to kopia fototypiczna z barwnego obrazu p. t. Kupcy, znajdującego się w „Codex Picturatus" Baltazara Behema czyli Bema (1505) z Biblioteki Jagiellońskiej.

Fig. 82. Sklep w Krakowie około 1500 roku. Kupujący grajek ma dudę pod pachą, kapiszon na głowie, a nogi gołe i bose. Przechodzą dwaj pielgrzymi ulicą. Jest to kopia obrazu III p. t. Kramarze (Krämer), z tegoż „Codex picturatus" Bema.

Digitized by Google

do Rzymu; u magnatów „pachołcy w karmazynowych deliach, w żupanach atłasowych żółtych, woźnice w takichże barwach chodzili; karety aksamitem niestrzyżonym miasto skóry, a wewnątrz białym tureckim złotogłowiem obijano; assystencye pańskie, o Boże, jakie gromadne bywały!". Gdy „wielki" elektor brandenburski, Fryderyk Wilhelm II, składał hołd przed Władysławem IV (7 października 1641) „precz za cekauzem począwszy, aż do Ujazdowa całe pola okryły assystencye pańskie" (Grzymułtowski). W archiwach i pamiętnikach (np. Maskiewicza) znajdujemy w inwentarzach domowych szlachty długie regestry drogich kamieni; w każdej intercyzie przedślubnej znajduje się ustęp o perłach i klejnotach posagowych. Zresztą i dla kupców nie było zbyt uciążliwem cło, pobierane zarówno od wywozu jak od przywozu, czysto-finansowe, zastępujące dzisiejsze patenty. Więc też i między mieszczanami Starowolski wie o takich, którzy w roku 1600 dawali córkom po 100 000 złp. (odpowiadające 3 milionom dzisiejszym), gdy dawniej senator mógł się zdobyć zaledwo na 100 grzywien. Prawa oszczędnicze z XVII w. w (1613, 1620, 1629, 1655, 1683) świadczą, że mieszczanie nosili szaty jedwabne, futra kosztowne, klejnoty. We Lwowie są rody patrycyuszowskie, po których do dziś-dnia pozostały wielkie i ozdobne kamienice, zasługujące na nazwę pałaców. Kraków w wieku XVI dochodzi do 80-u tysięcy mieszkańców i robi duże obroty handlowe; traci na znaczeniu i dostatkach dopiero od czasów Zygmunta III, który przeniósł rezydencyę do Warszawy, ale ta bogaci się i wzrasta, a między kupcami posiada swoich Fukierów, którzy się wywodzili od augsburskiego Fuggera (ob. wyżej, tom XXIII, str. 409); Lublin liczył 40 000 mieszkańców i słynął z jarmarków, na które zjeżdżali się kupcy z różnych narodów: Anglicy, Włosi, Moskale, Grecy, Turcy, nawet Arabowie (Cellaryusz, str. 198). Na Litwie Wilno i Kowno posiadają faktorye kupców cudzoziemskich, przeważnie niemieckich. Do Moskwy za każdym posłem polskim idzie tabor wozów kupieckich. A największe obroty handlowe odbywają się w Gdańsku (ob.), który posiada słynną od XV wieku giełdę, t. zw. Artushof (ob. tablicę w tomie XXIV, str. 759), utrzymuje swoją silną fortecę z liczną załogą i posiada znaczną flotę. Kresem tej pomyślności i zamożności powszechnej było 12-lecie, zwane krwawym potopem, 1648—1660. Oprócz Gdańska wszystkie miasta przechodziły przez ręce nieprzyjaciela, bo i Lwów, jeśli wytrzymał kilkakrotne oblężenia, to jednak zapłacił grube kontrybycye. Nadludzkiemi wysileniami bitnej jeszcze szlachty i bohaterskich wodzów ocalała wtedy Polska, ale jej dobrobyt ekonomiczny poniósł klęskę śmiertelną, zwłaszcza, że aż do końca stulecia snuje się nieprzerwane pasmo wojen: domowa (Jerzego Lubomirskiego), moskiewska, a wreszcie turecka (1672—99). Fabryki sukienne, kopalnie, rzemiosła—upadły, niektóre znikły do szczętu, H. też zamrzeć musiał. Zaledwo stanął pokój Karłowicki, gdy nowy król polski, August II Sas, ściągnął najazd szwedzki Karola XII i groźny na przyszłość protektorat Piotra Wielkiego, a szlachta na sejmie 1717 zgodziła się na zmniejszenie wojska, równające się zupełnemu zwinięciu, zniweczeniu siły zbrojnej narodu. Utraciwszy z oczu główny cel swego uprzywilejowanego bytu, ów zwyrodniały stan rycerski oddaje się wyłącznie zabawom ziemiańskim, przejmuje się grubym, bezmyślnym egoizmem, ciemięży chłopa i poniewiera mieszczaninem. Starostowie, niegdyś główny organ władzy wykonawczej, otrzymawszy zwierzchni dozór nad gospodarstwem miejskiem, zagarniają do swej kieszeni dochody i nadużyciami swemi rujnują miasta królewskie jeszcze bardziej, niż chwilowe łupiestwo nieprzyjaciela. Przy upadku oświaty i przy nieznajomości postępów, dokonanych za granicą, już nietylko na Zachodzie, ale i w reformowanej Rossyi, następstwem takiego stanu rzeczy musiało być zubożenie powszechne. Jakoż widzimy, że jedyny już przedmiot H-u, zboże, na jedynem targowisku Korony, w Gdańsku, ukazuje się w cyfrze 3 492 (w 1715) albo 2 392 łasztów (1737), a najwyżej za czasów saskich dochodzi do 54 175 łasztów (1724). Dopiero pod koniec panowania Augusta III objawia się działanie zbudzonego ruchu umysłowego i nieprzerywanego przez długie lata pokoju: w Warszawie wznoszą się firmy bankierskie: Adama Ziemanna, hr. Riaucour, Piotra (starszego) Teppera, który dorabiał się sławy najbogatszego bankiera północy. Ale tymczasem nadciągała katastrofa pierwszego rozbioru, 1772—1775, i szkodliwych traktatów handlowych.

W. Księstwo, Carstwo Moskiewskie i ***Cesarstwo Rossyjskie*** nie zaniedbuje nigdy spraw handlowych. Iwan III i Wasyl III zniszczyli wprawdzie razem z polityczną niepodległością Nowgorodu i Pskowa całą ich organizacyę handlową i całą ich arystokracyę kupiecką, ale szukali zaraz nawiązania innych stosunków: przez poselstwo do Turcyi 1499, przez traktaty z Duńczykami (1527), ze Szwedami (1526, 1535, 1537), a nawet i z Hanzą (1539). Za Iwana IV działalność plemienia wielko-rossyjskiego posunęła się daleko na Wschód: przez Astrachań ku Persyi i krajom Turkestanu, przez Kazań ku górom Uralskim (Strogonow), a następnie i ku rzece Ob' na Syberyi, odkrytej przez śmiałego kozaka, Jermaka Timofiejewa (1582). Z drugiej strony wypadkiem epokowym było pojawienie się okrętu angielskiego Bonaventura na morzu Białem przy uściu Dźwiny (1553). Kommendorujący kapitan Chancelor (czyt. Czensler), wylądowawszy w osadzie Nenoksra, pojechał do miasta Chołmogor dla zameldowania się wojewodzie Fofanowi Makarowowi, który doniósł o tem car

Digitized by Google

rowi. Iwan kazał przeprowadzić Anglików grzecznie do swej stolicy, przyjął ich łaskawie i obdarzył przywilejem sprzedawania wszelkich towarów bez opłaty ceł, a potem podlegania sądowi samych tylko opryczników carskich. W kilkanaście lat potem posiadali już Anglicy kantor główny w m. Moskwie „u św. Maksyma" oraz „dwory": w Chołmogorach, Nowogrodzie, Pskowie, Iwangorodzie, Jarosławiu, Kostromie i Kazaniu, a w r. 1584 założonem zostało m. Archangielsk, które wyprawiało dowożone morzem towary na licznych furmankach do stolicy i miast innych. Borys Godunow udzielał przywilejów chętnie różnym narodom i dla swoich poddanych uzyskał w Szwecyi pozwolenie przyjazdu do Wyborga, Rewla i „miasta Szklanego" (Stiekolnyj gorod=Sztokholm); zawiązał przyjaźne stosunki z szachem perskim, Abbasem. Kupcy litewscy i ormiańscy mieli dwa oddzielne swoje „dwory" przy ul. Sretienka; inni poddani króla polskiego oraz Francuzi musieli składać swoje towary na ogólnych „dworach gościnnych". Kupcy rossyjscy okazywali niepospolitą zręczność i przedsiębiorczość. Umieli tworzyć spółki i na koszt spólny wysyłać karawany, lub na własną rękę rozprzedawać znaczne partye przez wędrownych agentów (chodiebszczyki). Anglicy podziwiali, że kupiec moskiewski, wziąwszy u nich towaru za 2 ruble, odprzedawał im tenże towar za $1^1/_2$ rubla po niejakim czasie; umiał też zastąpić towar lepszy podlejszym i żądać ceny 10 razy większej, niż słuszna. Chociaż był narażony na gwałty i zdzierstwo urzędników, a pisać, ani czytać nie umiał, nie zrażał się do H-u i świetne robił interesy. Znać bardzo dogodnem było geograficzne położenie miasta Moskwy, jeśli pomimo spalenia przez Tatarów w 1576 r. i strasznej śmiertelności od głodu 1602—3 było wielkiem i ludnem w 1611 r., tak, że w Kitajgorodzie (jednej dzielnicy) liczono 40 000 kramów. Car sam był „pierwszym kupcem" w państwie: zastrzegał sobie pierwszeństwo w wyborze i zakupie towarów, prowadzonych przez kupców cudzoziemskich, utrzymywał własne magazyny z tkaninami wzorzystemi, wyrobami metalicznemi, futrami, kosztownościami i wysyłał na własny zysk do Archangielska wosk, potaże, konopie, kawior, klej. Takiemi operacyami i rozdawaniem przywilejów cłowych („tarchan") wojskowym lub duchownym osobom wyrządzał szkodę stanowi kupieckiemu: ale gdy przychodziły pod jego decyzyę sprawy handlowe, decydował je ze znajomością i zrozumieniem rzeczy. Klęski nieszczęsnej epoki Samozwańców sprowadziły ruinę ekonomiczną, ale naprawa objawia się już pod rządem dwóch pierwszych carów z nowej dynastyi Romanowów. Zasięgają oni zdania „gości" czyli najbogatszych kupców, obracających kapitałem 20—100 tys. rubli, pozwalają im zawierać umowy z cudzoziemcami, powierzają im dozór nad przystaniami i dostawę towarów do skarbu swojego, przyjmują zażalenia od kupców uboższych, wpisywanych do „setni" gościnnej i sukienniczej. Wskutek zażaleń Aleksy Michajłowicz rozkazał wpuszczać do Archangielska okręty wszystkich narodów, Anglikom zaś wzbronił wjazdu do miast wewnętrznych za to, że „zabili na śmierć króla swojego Karlusa" (1649); potem na wszystkich cudzoziemców nałożył cło wyższe (po 2 altyny zamiast 10 dienieg od rubla) od wartości towarów przywozowych (1653). Wcześniej od Colberta, bo w 1667, wydał Ustawę Handlową (Torgowyj Ustaw) z dążnością wybitnie protekcyjną. Tymczasem ochotnicy z klasy wojskowej (ludzi „służyłych"), poszukując „nowych ziemic", posuwali się coraz dalej w głąb' Syberyi i w 1650 r. dotarli do uścia rz. Leny, a następnie aż do Indygirki i Kołymy. Zawiązują się stosunki z Chinami: wysłany był naprzód goniec Jaryżkin, potem 1654—8 jeździł w poselstwie Bajkow, a w 1675 Mikołaj Spafaryj. Więc i Chińczycy zaczęli przyjeżdżać do Tobolska, lub na jarmark do Irbitu. Pierwszy traktat handlowy z Chinami zawarty był przez Gołowina z rozkazu carówny Zofii w 1689 r. Szach perski Abbas II pozwolił kupcom moskiewskim handlować bez opłaty cła (1664), a nadto kazał dawać im sklepy bezpłatnie. Przy tak uprzejmych stosunkach mógł car Aleksy ofiarować pośrednictwo swoje królom polskim do zawiązania stosunków z Persyą. Jakoż przejeżdżali przez Moskwę posłowie polscy (1668 Bohdan Gurdzi, 1673 Dominikanie, 1676 Swiderski i t. d.) i perski do Polski, Mahmet Usein Bek Jadygier (1674).—Piotr Wielki, wszechstronny reformator państwa, twórca nowoczesnego Cesarstwa Rossyjskiego, oddziałał potężnie na H. przez założenie Petersburga (1703), zdobycie Rygi i zbudowanie floty na Baltyku. Już w 1704 zawinął do Petersburga okręt hollenderski, w r. 1714 różnych zagranicznych okrętów było 14, a w 1715 r.—53, pierwszy zaś okręt rossyjski wypłynął w r. 1715 do Wenecyi. Utworzone było Commerz-Collegium, rodzaj ministeryum H-u, w miastach zagranicznych—konsulaty. Kupcy krajowi płacili tylko $^2/_3$ cła, pobieranego od cudzoziemców. Skutkiem wojny z Persyą traktatem petersburskim 1725 Rossya zyskała wyłączne panowanie na m. Kaspijskiem i nabyła dwa miasta: Baku i Derbent. Do Chin wyprawiani byli kupcy corocznie, w 1695 urządzano kaplicę prawosławną w Pekinie, w 1719 jeździło poselstwo, ale w 1722 bogdychan kazał wydalić kupców rossyjskich z Urgi za ich złe sprawowanie się. Piotr W. przekopaniem kanału Maryjskiego ułatwił przewóz towarów z prowincyj nadwołżańskich do Petersburga i Baltyku; zakładaniem fabryk (około 300) tworzył przemysł krajowy. Za panowania Anny Iwanówny podbój hord kirgizkich Średniej i Małej otworzył rossyjskiemu H-owi drogę do Chiwy.

Digitized by Google

Elżbieta Piotrówna zatwierdziła ustawę Kompanii Północno-Amerykańskiej (1745), która posiadała wyspy na morzu Beringa i przyległą część lądu aż do r. 1867. Katarzyna II zniszczeniem floty tureckiej pod Czesme i zwycięstwami lądowemi zmusiła Turcyę do otworzenia Bosforu dla wszelkich okrętów, płynących pod flagą rossyjską (1774, traktat Kuczuk-Kajnardży), a nadto do ustąpienia portów: Kercz, Jenikale, Kinburnu, Taganrogu, który w r. 1777 wysłał towarów na 400 000 rub. i przyjął z Turcyi na 350 000 r., a więc otworzyła dla H-u europejskiego morze Czarne i Archipelag po 300 latach martwoty. Przez podbój Krymu ubezpieczyła stepy czarnomorskie od łupiestwa Tatarów; założony w r. 1778 Cherson staje się siedzibą domów handlowych francuskich (Chassaignon, Antoine et Sarron, Fabri et Metz), hollenderskich (Nichelmann), polskich (Teppera i Prota Potockiego). Wkrótce powstał tu cały kraj „Noworossyjski". Miasto Moskwa liczy latem 300 000, w zimie 400 000 m-ców, kupców, podzielonych wedle ustawy miejskiej na gildye: 1553 z 3-ej, 187 z 2-ej, 116 z 1-ej, a nadto obywateli poczesnych 14; zadeklarowali oni swoje kapitały na 4 223 284 rubli (1787). Ryga, liczona na 82 493 mk. (1792) miała przywozu na 2 756328 r., wywozu na 8 656 416 r. (Storch). Nareszcie sławną swoją deklaracyą Neutralności Zbrojnej (1780) z powodu wojny amer.-angielskiej wywarła imperatorowa wpływ na prawo międzynarodowe, wystawiając przeciwko Anglikom zasadę, że flaga neutralna zabezpiecza ładunek od ich rewizyi.

Okres IV. Ogólna postać H-u zmienia się pod wpływem 5-u czynników, które scharakteryzujemy po kolei.—1. Wojna amerykańsko-angielska 1776—1783 wynikła przeważnie z polityki kolonialnej, wzbraniającej 13-tu osadom angielskim Ameryki Północnej wszelkich stosunków handlowych z obcemi narodami. Parlamenty zakazywały osadnikom pewnych gałęzi przemysłu, jeśli te istniały w ziemi macierzystej. Tak w r. 1732, wskutek skargi kapeluszników angielskich, wyszedł zakaz wywożenia kapeluszy w Ameryce nietylko statkami na morze, ale furami i końmi, a w warsztacie kapeluszniczym nie wolno było utrzymywać więcej niż dwóch czeladników. W r. 1750 parlament zakazał kucia żelaza, ciągnienia drutu i wyrabiania stali pod karą 200 f. st. (Porówn. t. II, str. 998). Zakazy takie dotykały wszakże tylko pojedyńczych osób lub rzemiosł. Ale gdy w r. 1763 rząd angielski zaczął się domagać podatków, stempla, ceł, nałożonych na szkło szybowe, farby, papier i herbatę, wtedy wybuchło powszechne wzburzenie, które doprowadziło do zatopienia 340 skrzyń herbaty w Bostonie (1773), do surowszych środków ze strony rządu i nareszcie do wojny. Nader skutecznej pomocy udzieliła osadnikom Francya, pałająca zemstą do Anglii za upokorzenia traktatu paryskiego. Miała też zupełne zadowolenie, gdy traktatem wersalskim 1783 Anglia musiała zrzec się władzy zwierzchniczej nad osadami, a więc i wszystkich ciągnionych dawniej korzyści, uznając niezależność Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Skutki wszakże okazały się niespodzianie wcale pomyślnemi, gdyż zyski z wolnego, lecz szybko zwiększającego się H-u przewyższyły korzyść osiąganą z dawniejszych ograniczeń. Zrozumieli to mężowie stanu angielscy i zaniechali względem innych zamorskich posiadłości panującej dotąd polityki kolonialnej. Nie wyciągnęły stąd nauki dla siebie Hiszpania i Portugalia, a więc doczekały się niedługo (1810—1825) rewolucyj w Ameryce Środkowej i Południowej. Osady hiszpańskie, wyzwoliwszy się z pod panowania metropolii, utworzyły szereg rzeczypospolitych (Mexico, Stany Ameryki Centralnej, Venezuela, Kolumbia, N. Granada, Ecuador, Peru, Chile, Bolivia), portugalska zaś Brazylia ogłosiła się niezależnem Cesarstwem, które jednak w r. 1889 przekształciło się także na Rzeczpospolitą.—2. Rewolucya francuska „wielka" w nocy 4 sierpnia 1789 zniosła prawa i przywileje feudalne; tym sposobem wyzwoliła pracę, podniecila produkcyę i ułatwiła stosunki handlowe. Wygłoszona zasada równości podniosła stanowisko społeczne stanu mieszczańskiego, a więc i kupców. Idee te i tym podobne rozszerzyły się na Europę za wpływem wojen Napoleona I oraz niemniej potężnej rewolucyi technicznej, jaką sprawił 3. Wynalazek machin: parowej przez Watta (1769—1789), przędzalnianej „dżenny" przez cieślę Hargrywsa (Hargreaves) 1767, z poprawkami Arkrajta (Arkwright) 1769 i Kromptona (Crompton) 1775 w Anglii. Ziściła się teraz przepowiednia Arystotelesa, że niewolnictwo niezbędnem będzie dopóty, póki czółenko w warsztacie tkackim nie będzie poruszane „przez ludzi z żelaza". Niewola robotnika przestała być potrzebną, znika też stopniowo przez zniesienie feudalizmu i poddaństwa we Francyi (1789), w Polsce przez kodeks Napoleona 1808, w Prusach 1811—20, w Austryi 1848, w Rossyi w 1861 r. i niewolnictwa murzynów w Ameryce od 1863 r. Machiny obdarzyły też ludzkość nieznaną dotychczas zamożnością i wygodami, stworzyły bowiem olbrzymi przemysł bawełniany, który zaopatruje masy w bieliznę, ubranie, watę i t. p. po cenach tak nizkich, jakie niemożliwemi są dla tkacza indyjskiego przy największej pracowitości i najniższej płacy roboczej. Anglia stała się pomimo rujnujących wojen napoleońskich najbogatszym krajem na świecie, ale zazdrośnie chciała ukrywać swoje wynalazki i do r. 1843 zabraniała wywozu swych machin do krajów obcych. Było to wszakże usiłowanie daremne, bo wiek XIX płodził coraz nowe wynalazki: machiny tkackie do jedwabiu Jacquarda i do przędzenia lnu Girarda, blicharnie czyli bielarnie chemiczne, drukarnie do per-

Digitized by Google

kali, tłocznie do buraków dla cukrowni, litografie, daguerotypy, fotografię, mosty łańcuchowe, drutowe i żelazne, okręty i domy z żelaza, aparaty optyczne, telegrafy, telefony, elektrotechnikę i t. d. Obecnie machina posługuje do wszystkich wyrobów przemysłu ludzkiego.—4. Kommunikacye mechaniczne zaczynają się od statku parowego, wynalezionego i przedstawionego w projekcie przez Fultona, Napoleonowi I, podczas pobytu jego w obozie pod Boulogne (1805), lecz odrzuconego przez Instytut Francuski. Niezrażony tem wynalazca zdołał zbudować w 1807 r. pierwszy parowiec, który okazał się przydatnym do przewozu pasażerów i towarów na rz. Hudson pomiędzy N. Yorkiem i Albany w Ameryce. W Anglii, czyli raczej w Szkocyi, na rz. Clyde, żegluga parowa datuje się od r. 1812, do Indyj Wschodnich od 1825, a przez Atlantyk do Ameryki dopiero od 1848. Tymczasem inżenier Stephenson zbudował lokomotywę i d. 27 grudnia 1825 nastąpiło otwarcie pierwszej drogi żelaznej w Anglii pomiędzy Stocktown i Darlington, w Ameryce 1827, we Francyi 1828, w tymże roku w Austryi, ale konnej tylko, w 1835 w Belgii i w Niemczech (Nürnberg-Fürth), 1848 w Prusach i Rossyi, 1839 w królestwie Neapolitańskiem, 1845 w królestwie Polskiem (Warszawsko-Wiedeńska) itd. Ku końcowi stulecia przybyły pociągi elektryczne i wagoniki pneumatyczne. Te ostatnie używane są do przesyłania korrespondencyi. Wszystkiemi pomienionemi środkami kommunikacyi posługuje się poczta, osiągając szybkość i taniość w takim stopniu, jaki niemożliwym był do przypuszczenia dawniej, gdy się posługiwano końmi i wozami. Zasługuje na zaznaczenie reforma pocztowa, dokonana przez parlament angielski pod wpływem dzieła R. Gilla „Post-office reform" 1837. Porto listu na wszystkie trzy królestwa W. Brytanii zniżonem zostało do 1 penny. Gdy ilość listów zaczęła widocznie wzrastać (z 75.9 milionów 1839 r. do 564 m. w 1860) rząd pruski poszedł za przykładem Anglii w 1844, a potem inne rządy kolejno.—5. Nauka, zwana Ekonomią polityczną lub społeczną, skutecznie przyczyniła się naprzód do obalenia systematów merkantylnego i kolonialnego przez wpływ umysłowy jej twórcy, Adama Smith'a, który w sławnem dziele swojem: „Bogactwo Narodów" (The Wealth of Nations) zastąpił je zasadami systematu przemysłowego. W dalszym rozwoju nauki ekonomiści podzielili się na dwie szkoły: a) protekcyjną (Fryderyk List) domagającą się opieki nad produkcyą krajową, nad przemysłem narodowym za pomocą taryf różniczkowych celnych i b) szkołę wolności handlowej (free traders, libre-échangistes) inaczej manczesterską (Cobden, Bastiat), żądającą zniesienia wszystkich ceł i stosowania aż do ostatka zasady: laissez faire, laissez passer. Rządy ulegały po części wpływowi obu tych szkół. Tak, w Anglii już w 1825 r. Huskisson przeprowadził zniesienie zakazów co do materyj jedwabnych, Robert Peel, po uporczywej walce parlamentarnej 1842—6, zniżył cła protekcyjne (zastosowane do cen wedle tabeli ruchomej) od zbóż zagranicznych i wyzwolił od cła materyały surowe. Największy krok w kierunku wolnej wymiany zrobił Napoleon III, zawierając z Anglią pamiętny traktat handlowy d. 23 stycznia 1861, potem z Prusami 1862, z Włochami 1863 i t. d., z obniżeniem ceł w bardzo znacznym stosunku. Po jego upadku wszakże objawiła się reakcya w traktatach handlowych ku protekcyi. Wkroczył natomiast nowy zwrot z Lassalem, Marxem i socyalistami „z katedry" (Katheder-Socialisten); Bismarck zaczął uwzględniać go i przekształcać na socyalizm państwowy, co jednak oddziaływa chyba pośrednio na H. przez ceny wyrobów, głównie bowiem zmierza do podniesienia klasy robotników fabrycznych, czyli t. zw. „czwartego stanu".

Ruch handlowy wyraża się teraz olbrzymiemi liczbami, np. z r. 1898:

Państwa	Przywóz	Wywóz produkcyi brytańskiej
W. Brytania	470 378 583 f. s.	233 359 240 f. s.
Francya	5 359 700 000 fr.	4 650 400 000 fr.
Niemcy	5 439 670 000 mk.	4 010 565 000 mk.
Aust.-Węg.	1 639 600 000 kor.	1 615 200 000 kor.
Rossya	562 013 000 rub.	709 984 000 r. pap.
Włochy	1 413 339 346 lir.	1 203 569 304 lir.
St. Zj. Am.	616 049 654 dol.	1 210 291 913 dol.

Wywóz produkcyi kolonij brytańskich

60 654 748

(Podług: „The statesman's Year-Book ed. by J. Scott Keltie", 1900 Londyn, Macmillan).

Gdybyśmy chcieli mierzyć postęp działalności handlowej tych państw przez porównanie stanu obecnego ze stanem, jaki był na początku bieżącego okresu, t. j. przed 117-u laty, musielibyśmy uwzględnić ich rozrost niejednakowy, nietyle z naturalnego przyrostu ludności, ile z politycznych zdobyczy wynikający, np. trzech zjednoczonych królestw W. Brytanii z 13.7 milionów (około 1790 r.) do 38 104 975 bez kolonij (1898), Rossyi z 26.6 mil. (1792) do 128 932 175 (1897), Stanów Zjednoczonych Ameryki Płn. z 4 mil. niespełna do 62 622 250 (1890), Francyi z 26 do 38 517 975 (1896) i t. d. Ale zadanie byłoby zanadto zawiłe i w niniejszym szkicu niepodobne do rozwiązania. Musimy poprzestać na zaznaczeniu jedynie wytycznych punktów tej drogi falistej, jaką zakreślił bieg H-u europejskiego w pomyślnych wzniesieniach i w spadkach przesileń.

Koniec XVIII i początek XIX w. był nieszczęsną dla H-u dobą, obfitującą w krew i znisz-

Digitized by Google

czenie bardziej, niż w zyski. Stany Zjednoczone wyszły z walki zwycięskiej obarczone długiem ogromnym (160 000 000 dol.); uczyły się manipulacyj kredytowych przez zakładanie banków od r. 1780 (Pensylwański, 1782 Północno Amerykański); ale gdy kongres w 1790 r. uchwalił założenie (państwowego) Banku Stanów Zjednoczonych ze skromnym kapitałem 10 mil. dol., trzeba było czekać z otwarciem aż do r. 1794, dopóki rząd centralny nie dał mu 2-ch mil. tytułem pożyczki. Istniał ten bank do 1809 r. Anglia zdobywała Indye, ale jej Kompania Wschodnio-Indyjska na tych właśnie podbojach ponosiła tak wielkie koszty i straty, że blizką była bankructwa i parlament musiał reformować ją (1773) i poddać pod kontrolę rządu (1784). Rewolucya francuska wynikła bezpośrednio z nieuleczalnych deficytów skarbu; prawem z dnia 19-go kwietnia 1790 roku utworzyła assygnaty czyli upoważnienia do nabycia cząstek dóbr duchowieństwa, a później szlacheckich, sprzedawanych przez licytacyę. Były one przyjmowane chętnie *al pari*, dopóki wartość ich nie przewyższała 1 200 000 000 franków. Ale gdy na koszta wojny z całym niemal światem wypuszczano setki milionów bez realnego ubezpieczenia aż do wysokości 45 miliardów, nie skutkowały najsurowsze nakazy kursu przymusowego, ani gilotyna terrorystów. Pozornie każdy przyjmował assygnatę w nominalnej wartości, ale odpowiednio do kursu podnosił szacunek swojego towaru, lub swoich usług. Więc w r. 1795 płacono za pieczeń cielęcą 5 000 fr. i za parę butów 10 000, a d. 30 pluviôse roku Rzplitej IV-go (= 19 lutego 1796), kiedy je zniósł Dyrektoryat, nie miały już one żadnej wartości; używano ich na wyklejanie ścian w mieszkaniach zamiast tapetów. Nie zyskały też zaufania i mandaty Dyrektoryatu. Finanse francuskie zasiliły się dopiero potokami złota nadsyłanego przez wodzów z kontrybucyj i rabunku podbitych krajów. Wśród tego kataklizmu wojennego utraciła swoją samoistność polityczną Rzplita Polsko-Litewska, odradzająca się przez szereg reform, przeprowadzonych po pierwszym jej rozbiorze. Pomimo uszczuplenia bowiem o część trzecią ziemi i ludności, pomimo ucisku cłowego i szykan biurokracyi Fryderyka II, w ciągu lat 20 wywóz zbóż zwiększał się czasem do 200 000 łasztów, powstało około 300 fabryk, zaspakajających w znacznej mierze potrzeby przemysłowe narodu; bilans handlowy, który w r. 1776 zamykał się $26^1/_2$ milionową przewyżką przywozu (48 640 669 złp.) nad wywozem (22 096 360), przechylił się około 1790 roku na korzyść Polski (wywóz 150 000 000), z zyskiem około 30 milionów złp.; Warszawa urosła z 39 do 100 tysięcy mieszkańców; firmy bankierskie (Tepper z zięciami, Kabryt, Blank, Meysner, Prot Potocki) załatwiały pożyczki rządowe, posiadały zaufanie w Hollandyi, zakładały kantory w Chersonie, a na kontraktach w Dubnie przechodziło przez ich kasy po 50 mil. złp. Obfitość złota, przyrost ludności i podwyższenie szacunku ziemi stwierdzały wzrost dobrobytu. Ale po nieszczęśliwej wojnie 1792 r., gdy stanęło porozumienie pomiędzy Rossyą a Prusami co do wynagrodzenia za koszta wojny z rewolucyjną Francyą przez drugi rozbiór Polski, 6 banków runęło i wnet zasnuło się pasmo klęsk ekonomicznych, wojennych, politycznych, które przywiodły do 3-go rozbioru z udziałem Austryi i do wymazania imienia narodowego z mapy politycznej (1795). Napoleon Bonaparte, jako generał, konsul i cesarz Francuzów, wstrząsał całą budową polityczną lądu Europy, burzył, okrawał jedne, budował inne państwa. Zbudował też Księstwo Warszawskie z ziem polskich pruskiej dzielnicy i powiększył je zdobytą przez wojsko polskie (1809) Galicyą. Uratował właścicieli ziemskich od powszechnego niemal wywłaszczenia przez banki pruskie, które, otworzywszy przed kilku laty kredyt na hypotekę dóbr, nagle zażądały zwrotu kapitałów, a sądy z polecenia rządu miały śpieszną przeprowadzać subhastacyę. Ale tę uratowaną z jednej toni własność pogrążył w inną otchłań, obarczając rekwizycyami, podatkami ogromnemi, poborami do wojska, a jeszcze bardziej, nakładając sekwestr na wszelkie towary angielskie, t. j. wciągając Księstwo do t. zw. „systemu kontynentalnego". Był to zuchwały, gwałtowny i dla H-u europejskiego wielce szkodliwy pomysł, ogłoszony dekretem z Berlina d. 21 listop. 1806 r. i narzucany wszystkim krajom, które znalazły się w zależności podwładnej lub sprzymierzeńczej od Napoleona. Zasadzał się on na zamknięciu wszystkich portów przed Anglikami, na ściganiu i paleniu towarów angielskich wszędzie, gdziekolwiek się znalazły. Wynikły stąd niezmierne niedogodności i szkody dla ludów, a największe dla tych, które wysyłały na morze produkty gospodarstwa rolnego i leśnego. Cesarz Aleksander I, widząc rujnujący wpływ systemu tego na Rossyę, wolał wyrzec się przyjaźni tylżyckiej i erfurckiej i wydać nową taryfę 1810 r., która stała się jednym z powodów wojny 1812 roku. Ale rząd księstwa Warszawskiego musiał w tymże roku (27 paźdz.) wydać dwa dekrety zaostrzające smutną sytuacyę, ujawnioną już w bilansie z r. 1808/9, mianowicie w wartości całego wywozu na 17 358 152, a przywozu na 51 098 044 złp. z pozycyą 10 795 438 złp. za same wina francuskie. W dodatku Prusy, jeszcze srożej uciemiężone, wetowały sobie część strat kosztem Księstwa, ustanawiając na granicy lądowej podwyższone cła taryfą z d. 16 wrześ. 1811 r. Na dochodach celnych jednakże musiał rząd Księstwa zabezpieczyć bilety kasowe, wypuszczone w ilości 9 mil. złp. dekretem grudniowym 1810 r., żeby zaradzić brakowi gotowizny. Jeszcze większe wysilenie zrobiono

Digitized by Google

było w 1812 roku, które jednak nie ocaliło ani Napoleona, ani jego tworu. W styczniu 1813 r. wkroczyły wojska rossyjskie, a wślad za niemi przybył Łanskoj, żeby objąć prezydencyę w Radzie Najwyższej, potem w rządzie Tymczasowym; aktem kongresu Wiedeńskiego z d. 3 maja 1815 r. okrojone do miary 2 312 mil. kw. Księstwo Warszawskie zostało przyłączone do Rossyi pod imieniem Królestwa Polskiego. Ostatnie ciosy Napoleonowi zadała Anglia. Nie uląkłszy się jego systemu kontynentalnego, powiększyła swoją wytwórczość fabryczną i miała już 5 000 machin w 1810 r., a szukając odbytu poza Europą, urządziła sobie stosunki handlowe we wszystkich częściach świata. Podołała niezmiernym kosztom wojennym, chociaż obciążyła się długiem publicznym 800 000 000 f. st. Banknoty 100-funtowe stały na 74 f. st. $17^1/_2$ szyl. w r. 1814. Klasa wyrobnicza, przygnębiona podatkami i podrażniona uchwalonem przez parlament cłem na zboże cudzoziemskie, burzyła się i w r. 1815 napadała na sklepy, druzgotała młocarnie i inne machiny. Rząd musiał używać wojska do przywrócenia spokojności. Gdy nareszcie nastały lata pokoju i dobrego urodzaju zbóż, znikły te zatrważające ruchy, a wystąpiły na jaw ogromne kapitały. Bank Angielski od r. 1819 zaczął przyjmować do wymiany swoje banknoty bez żadnego ograniczenia. Z Ameryki zwiększyły się dowozy bawełny do miliona pak. Zakładano banki na prowincyi swobodnie i bez kontroli rządowej. Kapitaliści, poszukując wyższego procentu, zakupują pożyczki państw obcych: rossyjskie, pruskie, austryackie, francuskie, a nawet wybijających się zpod władzy hiszpańskiej republik Ameryki południowej i centralnej. W 1824 r. zawiązało się 20 towarzystw kolejowych z kapitałem $13^1/_2$ mil. f. st., 11 gazowych, 22 bankowych i assekuracyjnych i t. d.; razem 114, z kapitałem 101 690 000 f. st. Potem zbudziła się gorączkowa, nieopatrzna, w wielu razach niesumienna, spekulacya. Gdy ministeryum Canninga przyznało niezależność nowym kilku republikom amerykańskim powstał nowy prąd spekulacyi na wyzyskanie tamecznych bogactw i w r. 1825 parlament w ciągu jednej sessyi uchwalił przywileje fundacyjne dla 286 przedsiębierstw, nie sprawdzając zasadności projektów, a banki prywatne wydały dużo zaliczeń i zdyskontowały mnóstwo weksli długoterminowych. Okazało się wkrótce, że rachuby zawiodły na kopalniach złota i srebra, których niepodobna było otworzyć dla braku robotnika i dróg, na towarach niepotrzebnych i niekupowanych na miejscu (jak np. łyżwy, ogrzewacze do pościeli w strefie gorącej). Oczekiwane z Ameryki remessy nie przychodziły, kurs akcyj zaczął spadać i w ciągu 6 tygodni 70 banków zawiesiło wypłaty. Złemu potrafił przecie zaradzić rząd, nakazując mennicy bić jaknajwięcej suwerenów (złota) i pozwalając Bankowi Angielskiemu na wypuszczenie małych banknotów 1- i 2-funtowych. Przez ułatwienie dyskonta zaufanie wróciło i świat handlowy uspokoił się.

Do hazardownej spekulacyi ośmielał w znacznym stopniu przykład Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn., gdzie przy największych na świecie swobodach konstytucyjnych osoby prywatne mogły zakładać banki emissyjne, t. j. wypuszczać pieniądze papierowe czyli banknoty na podobieństwo Banku Angielskiego. W jednym tylko stanie Nowej Anglii prawodawstwo zastrzegło wymianę takich banknotów na gotówkę natychmiast pod groźbą kary pieniężnej. Powstawało więc mnóstwo banków prywatnych: 88 przed r. 1811, 24 w samej Pensylwanii w 1813 z kapitałem 9.5 mil. doll., 41 w 1814 z kapitałem 17 mil. Z łatwego kredytu korzystali nietylko fabrykanci i kupcy, ale wyrobnicy i rolnicy. W r. 1816 odrodził się po 7-u latach Bank Stanów Zjednoczonych, narodowy, z kapitałem 35 mil. doll. i z zapowiedzią, że swoje banknoty będzie wymieniał na gotowiznę wnet za okazaniem (on call, à vista) w sztukach do 100 dollarów nominalnej wartości, a większych w 60-dniowym terminie. Jednakże nadmiar papierów kredytowych wywołał przesilenie 1818 r. Upadło 90 banków i więzienia zapełniły się bankrutami. Dyrekcyi Banku St. Zjedn. nakazano większą oględność. Nie zatamowano jednakże inicyatywy prywatnej; przedsiębiorczość kapitalistów, wzrost produkcyi, ruch handlowy, świetny stan finansów rzeczypospolitej wprawiały ekonomistów europejskich w zdumienie. Od r. 1817 dochody skarbu wciąż zwiększały się przy zmniejszających się wydatkach tak, że w r. 1835 przewyższyły je we dwójnasób (37 328 739, gdy wydatki wyniosły tylko 18 176 141 doll.). Dług publiczny już nie istniał. Wprawdzie zbyt śmiała przedsiębiorczość stawała się niemal peryodycznie powodem przesileń, np. 1837—41 za sprawą Mikołaja Biddle, dyrektora Banku Stanów Zjedn., który operował w zakupach gruntów rządowych, w towarzystwach budowlanych, w budowie 100 dróg żelaznych i tyluż prawie kanałów, w ratowaniu banków prywatnych, w dostawach bawełny do Francyi, aż zdyskredytował papiery amerykańskie w Europie i przywiódł Bank Stanów do zamknięcia swych podwoi nazawsze (d. 15 stycznia 1841). Naliczono w ciągu tego czterolecia 33 739 wypadków upadłości z kapitałem 440 934 615 doll. Kryzys angielska spowodowana gorączką kolejową 1847 odbiła się już i w Niemczech, i w Hollandyi, i w Petersburgu. Ale jak tylko burza mijała, wnet rozpoczynała się nanowo praca twórcza i wynosiła oba te kraje na najwyższe szczeble dobrobytu. Nie tak pomyślnie przedstawiał się stan ekonomiczny państw lądowych Europy, szczególnie w latach 1815—1830. Francya płaciła ogromną kontrybucyę i utrzymywała armię okku-

Digitized by Google

pacyjną do 1818 r., obciążyła się rentą od miliarda franków na wynagrodzenie emigrantów swoich za straty, zrządzone im przez rewolucyę, trapiła się wewnętrznemi rozterkami i reakcyjnym rządem dwóch legitymistycznych królów Bourbonów. Trzy mocarstwa, związane „Świętem Przymierzem", krępowały własnych poddanych surowością policyjną. Główny doradzca monarchów, Metternich, nie ożywił wytwórczych sił Austryi po długoletniej deprecyacyi „bankocetli" i bankructwie z r. 1811. Patent cesarza Franciszka I z d. 1 czerwca 1816 zaręczał, że nigdy już nie będą wypuszczane pieniądze papierowe z kursem przymusowym i nie będzie powiększaną ilość ich wówczas istniejąca (338.7 mil. fl.), ale założony wtedy właśnie Bank Narodowy dawał wciąż zaliczenia skarbowi, aż do 294 m. (1854).—Najpotężniejsza politycznie Rossya nie mogła również uporządkować gospodarstwa swego pieniężnego. H. doznawał dotkliwych wstrząśnień od chwiejności kursu „assygnacyj". Wypuszczał je Bank Assygnacyjny, założony przez Katarzynę II jeszcze w 1769 r. (istniał do 1 stycznia 1848), pierwotnie z obowiązkiem natychmiastowej wymiany, od końca zaś 1770 r. bez takiego obowiązku. Gdy zapowiadane w manifestach granice emissyj były przekraczane i wartość nominalna wypuszczonych assygnacyj dosięgła 156.7 mil. rub. w 1796 roku, kurs ich spadał do 50, a chwilowo nawet do 40 kop. Świetne panowanie pozostawiało następnym pokoleniom jeszcze inne długi, zagraniczne i wewnętrzne, tworzące razem z assygnacyami brzemię 280 546 251 rubli, czyli czterokrotną summę wszystkich dochodów skarbu państwowego (68 597 459 rub. i 1 572 615 czetwerti żyta w 1796). Reformy nagłe i wojny Pawła I sprawiły nieład w machinie rządowej: Aleksander I zatem przystąpił do organizacyi ministeryów (1802), w których liczbie znalazło się ministeryum H-u pod kierunkiem hr. Rumiancowa, ale niedługotrwałe, bo w 1810 przyłączono je do Spraw Wewnętrznych. W r. 1803 ustanowiono giełdy i sądy handlowe. Ale pierwszy minister finansów, hr. Wasiljew, i następca jego, Gołubiew, musieli zaspakajać koszty wojen napoleońskich, oraz szwedzkiej i tureckiej, nowemi emissyami assygnacyj na 348 mil.; skutek był taki, że w grudniu r. 1810 kurs ich spadł do 19.8 za 100. Wtedy-to za radą Sperańskiego utworzono kommissyę amortyzacyjną (коммиссія погашенія) i wydano słynną taryfę celną, która sprowadziła 200 okrętów angielskich pod flagą Teneryfy; złoto ich podniosło kurs do 29.7 (w grudniu 1811), ale wojenne lata 1812—1814 podniosły summę assygnacyj do 700 mil. i spychały kurs czasem do 10 kop. Kilkuletni pokój niewiele poprawił, ponieważ taryfa 1819 r. zniżyła cła przywozowe w takim stopniu, że zrujnowała wiele fabryk. Wytknął to pomiędzy innemi wadami gospodarstwa narodowego Kankryn, Niemiec rodem z Hanau, autor kilku dzieł ekonomicznych i zaufany u dwóch cesarzów minister finansów (1823—1844). Oszczędny, surowy w ściganiu nadużyć, pracowity, wytężał on wszelką usilność do pokonania ażyoterstwa i do przywrócenia wartości assygnacyom. Niełatwe to wszakże było zadanie wobec wojen tureckiej, perskiej, kaukaskiej i rewolucyj, jakie wybuchły w r. 1830 w Belgii, Francyi, Polsce etc., zwłaszcza gdy działalność rządu odbywała się bez poparcia i udziału mas, pod osłoną tak ścisłej tajemnicy, że sam Kankryn nie śmiał pokazać następcy tronu zamierzeń budżetowych i zasięgał na to specyalnego upoważnienia u cesarza Mikołaja (Blech „Finanse Rossyi" I, 215). Pożyczki zagraniczne były uciążliwe, a czasem zawodziły przy realizacyi (np. III 5-procentowa 20 m. rub. u Hopego w maju 1831 przy kursie 82.2 za sto nie znalazła nabywców na 5 milionów, czyli na część czwartą). Towarzystwa akcyjne rozwijały się słabo: w r. 1837 kapitały ich obliczane były na 4 857 000, w 1839 tylko na 285 000, a w 1842 zaledwo na 70 000 rubli. Doprowadziwszy kurs rubla assygnacyjnego do 28 kop. srebrem, Kankryn zwątpił o skuteczności dalszych wysileń i ogłosił, że zasadniczą monetą obiegową w Rossyi będzie rubel srebrny=350 kop. assygnacyjnym (manifest 1 czerw. 1839), a potem wypuścił „bilety kredytowe państwowe", zabezpieczone specyalnym funduszem wymiany i zapewnieniem, że będą zmieniane na srebro w każdej kasie. Manifestem z d. 1 czer. 1843 nakazano wycofać wszystkie assygnacye z obiegu (a było ich na 595 776 310) i zamienić na nowe bilety kredytowe (wartości 170 221 800 rub. sr., lecz zwinięcie ostateczne Banku Assygnacyjnego nastąpiło w r. 1848). Reforma ta miała wcale dobre powodzenie, ponieważ wartość rubla kredytowego odrazu, w 1843 r., stanęła na 97.3, podnosiła się w następnych latach i doszła prawie do *al pari* (99.5) w 1847 r., kiedy skarb rossyjski, korzystając z grasującego w zachodniej Europie przesilenia, zgłosił się do Banku Francuskiego z propozycyą zakupienia obligacyj jego za 30 milionów rubli sr. Była to chwila najpomyślniejsza; zaraz potem zaczęły się gorsze warunki dla finansów państwowych. Obroty handlowe zawsze były słabe, gdyż biurokracya tamowała rozwój przedsiębiorczości i z nieufnością zapatrywała się na postęp szybki rasy angló-saksońskiej. Wszak taki nawet reformator, jakim był Kankryn, oświadczał się przeciwko drogom żelaznym, mniemając, że „wzmagają one skłonność do niepotrzebnego przerzucania się z miejsca na miejsce i wyłudzają od publiczności niepotrzebne koszta". W r. 1842 zapadła jednakże decyzya zbudowania drogi „Mikołajewskiej" pomiędzy Petersburgiem a Moskwą, lecz budowa 604 wiorst ciągnęła się do końca r. 1851 i pochłonęła 131 854 113 rubli. Brak dróg żelaznych szkodliwie oddziałał na przebieg wojny krymskiej 1853—6. Dopiero za Aleksan-

Digitized by Google

dra II pod wpływem rozległych reform objawił się postęp na wszystkich polach działalności narodowej, a więc i w H-u, przez zakładanie wielu banków, przez szybkie budowanie dróg żelaznych i ożywienie przemysłu. Królestwo Polskie kongresowe w chwili przyłączenia do Rossyi znajdowało się w najsmutniejszym stanie pod względem ekonomicznym. Miało zapłacić Prusom 18½ milionów, a likwidacya była nader zawiła i uciążliwa. Cena ziemiopłodów była tak nizką, że w Gdańsku zdarzały się wypadki sprzedawania transportów zbożowych przez licytacyę, której wypadek nie wystarczał na pokrycie kosztów spławu i składu. Namiestnik Zajączek przypisywał to wyraźnie „urządzeniom zagranicznym" (Raport 1824). Żeby zapobiedz powszechnemu niemal wywłaszczeniu ziemian, wypadło ustanowić moratorium, które sejm 1818 uznał za możliwe uchylić dopiero z d. 1 stycznia 1821 r. Deficyt w budżecie 1819 obliczono na 20 milionów i cesarz Aleksander wyraził wątpliwość, czy królestwo będzie mogło wydołać z własnych funduszów politycznemu i cywilnemu bytowi, t. j. czy może utrzymać rząd własny konstytucyjny. Zasługą było ministra skarbu, Lubeckiego (1821 — 1830), że „wydołało". Zachęta do zakładania fabryk lnianych, wełnianych, bawełnianych, ożywienie górnictwa, hut i t. d., taryfa celna 1823 z dążnością wybitnie protekcyjną, możliwie najdogodniejsze zakończenie obrachunków z Prusami i Francyą (o summy bajońskie)— wszystko to przyczyniało się do polepszenia sytuacyi: ale iście zbawienną akcyę podjąć mogły dopiero dwie instytucye finansowe: 1) Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, ustanowione prawem sejmowem z r. 1825, czynne od r. 1826 z organizacyą i administracyą, odznaczającą się chlubnie wśród podobnych towarzystw w całej Europie; 2) Bank Polski, założony w 1828 r. nietylko dla czynności właściwie bankierskich, ale też „ku dobru H-u, kredytu i przemysłu narodowego", celów tych nigdy niezaniedbujący i pomyślnie oddziaływający na kredyt przez umarzanie długu publicznego tudzież przez utrzymywanie wypuszczanych pieniędzy papierowych na kursie *al pari*. Bilans handlowy zbliżył się w r. 1830 do równowagi, albowiem wywóz wart był 45 073 141 a przywóz 47 713 685 złp., od granicy zaś rossyjskiej 14 514 495 i 19 282 999 złp. Do skarbu wpłynęło 30 000 000 złp., gdy wybuchła wojna powstańcza 1831 r., której następstwem było zniesienie konstytucyi Aleksandra I. Ministerya, pod skromniejszą nazwą Kommissyj Rządowych, z uszczuplona samodzielnością i z Rossyanami na stanowiskach naczelnych, istniały jeszcze przez cały ciąg panowania Mikołaja I i w pierwszym okresie rządów cesarza Aleksandra II. Nietylko od Prus i Austryi, ale i od prowincyj zaliczonych do składu Cesarstwa Rossyjskiego utrzymywany był kordon graniczny, który tamował przejazd podróżnych i ruch towarów. Przedsiębierczość i zasobność w kapitały zanikła do tego stopnia, że gdy Tomasz hr. Łubieński w imieniu Banku Polskiego wystąpił d. 1 stycznia 1835 r. z projektem zbudowania drogi żelaznej, musiał szukać kapitału w Berlinie u Magnusa, i nic nie dostał. Piotr Steinkeller, organizując Towarzystwo D. Ż. Warszawsko - Wiedeńskiej (od r. 1838), zawierał układy z bankierami londyńskimi i wiedeńskimi o sprzedaż 5 000 akcyj, każda po 4 200 złp. (więc ogółem tylko 21 000 000 złp.), lecz całej tej ilości nie sprzedał. Dom S. A. Fraenkla zawarł nową umowę z M. Magnusem o sprzedaż 6 000 akcyj; przeszkody zostały pokonane i budowa zaczęła się nareszcie, ale dopiero w 1842 r., a została ukończoną do granicy ledwo na dzień 1 kwietnia 1848. Zupełne wcielenie „gubernij" Królestwa Polskiego do cesarstwa Rossyjskiego dokonało się po wypadkach 1863—4 r., przed upływem siódmego dziesięciolecia. W r. 1866 zniesiony skarb Królestwa Polskiego, a w 1869 d. 26 marca Bank Polski poddany został pod władzę ministra finansów, który następnie (1886) przekształcił go na kantor Banku Państwa, utworzonego w 1860 r. (z Banku Handlowego i Ekspedycyi Biletów Kredytowych w Cesarstwie).

Zatrzymujemy się tutaj, ustępując miejsca rzeczoznawcom, którzy przedstawią obraz i organizacyę H-u dzisiejszego.

Dzieła ogólne: Scherer „Gesch. d. Welthandels" (Lipsk 1853, 2 tomy); Beer Adolph „Allgemeine Gesch. d. Welthandels" (Wiedeń 1860—1884, tomów 5).

Dzieła szczegółowe: Heeren „Ideen über die Politik, den Verkehr und den Handel... der alten Welt" (Getynga 1824, wyd. 4-e, tomów 6); Fischer K. Th. „De Hannonis Cartaginiensis Periplo" (1893); Böckh „Die Staatshaushaltung der alten Athener" (Berlin 1824); Mommsen „Über das römische Münzwesen"; Napoleon III „Histoire de Jules César" (Paryż 1865); H. Pigeonneau „Les grandes époques de l'histoire du Commerce de la France" (I partie, Paryż, Cerf 1883, str. 170, in 8-o min.); tenże „Histoire du Commerce de la France" (Henri IV, Richelieu T. II Paryż 1889, 8-o, str. 486); Vicomte d'Avenel „La fortune privée à travers sept siècles" (Paryż, Colin 1895, wyciąg z obszerniejszego dzieła pod tyt. „Hist. économique de la propriété 1200—1800" Paryż, Imprimerie Nationale 1895); Levi L. „History of British Commerce" (Londyn 1872, wyd. 2-e 1880); Thorold Rogers „Interprétation économique de l'histoire..." trad... par Castelot (Paryż, Guillaumin 1892); Pirenne H. „Geschichte Belgiens" (Gotha 1899); Falke „Gesch. d. deutschen Handels" (Lipsk 1859, 1860, tomów 2); Janssen „Gesch. d. deutschen Volkes seit dem Ausgang des Mittelalters" (Freiburg i Br. tom I 1880); Fagniez

Digitized by Google

„Documents relatifs à l'histoire de l'industrie et du commerce en France... XIV et XV siècles" (Paryż, Picard 1900); O Hanzie ob. Hanza; Szujski „Kraków aż do początku XV w." (w Opowiadaniach i Roztrząsaniach, Warszawa 1886); Papée „Hist. miasta Lwowa" (Lwów 1894); Giżycki Fr. X. „Wiadomość o stanie handlu i przemysłu w Polsce w wiekach dawniejszych przez autora pism: O przyozdobieniu siedlisk wiejskich etc." (Stanisławów u Pillera 1846, str. 179); Wróblewski „Gdańsk" (w Niwie 1876 zeszyty 43 i 44); Löschin „Geschichte Danzigs" (Gdańsk 1836, 2 t-y); Stawiski Edmund „Handel w dawnej Polsce" (art. w „Encyklopedyi Rolnictwa"); Szelągowski Adam „Przesilenie pieniężne w Polsce za Zygmunta III" („Kwartalnik Histor." 1900, t. XIV, str. 584 nast.); Rodecki Franc. „Obraz geograficzno-Statystyczny Królestwa Polskiego" (Warszawa 1830); „Raport... Xięcia Zajączka... Najjaśniejszemu Panu" (1824); Slowaczyński André „Statistique du Royaume de Pologne" (Paryż 1847); T. Korzon Handel w t. 2-gim dzieła p. t. „Wewnętrzne dzieje Polski za Stan. Augusta" (1898); Konitz Henryk „Rolnictwo i Handel za czasów Księstwa Warszawskiego" (Warszawa 1881, str. 49); Kempner St. A. „Handel i Przemysł w XIX w." (Ateneum 1901 t. I i II); Askenazy „Dwa stulecia XVIII i XIX" (Warszawa 1901, z działalności ministra Lubeckiego); Bloch „Finanse Królestwa Polsk. 1815—1866" (Warszawa 1884); tenże „Wpływ dróg żelaznych na stan ekonomiczny Rossyi" (Warszawa 1879, t. 5); Żukowski Wład. „Bilans handlowy gubernij Królestwa Polskiego" (Warszawa 1901, str. 57); Tomek „Dějepis m. Prahy" (szczególnie Dil I); Biereżkow „O torgowle Rusi z Hanzoju do konca XV wieka" (S. Petersburg 1879); Kostomarow „Oczerk torgowli Moskowskaho gosudarstwa w XVI i XVII w." (S. Petersburg 1862); Brzeskij „Gosudarstwiennyje dołgi Rossii" (S. Pet. 1884); Storch Heinr. „Matierialien zur Kenntniss d. russischen Reichs" (Ryga 1796); Tęgoborski „Études sur les forces productives de la Russie 1852—1855" (2 t-y); Bloch „O finansach Rossyi w XIX w." (Warszawa 1884, tomów 3); Wirth Max „Gesch. der Handelskrisen" (Frankfurt nad M. 1858, wyd. 2-e 1874); tenże „Das Geld, Geschichte der Umlaufsmittel von den ältesten Zeiten bis in die Gegenwart" (Praga-Lipsk 1884); Ashley W. J. „Surveys historic and economic" (Londyn i N. York, Longmanns, 1900, str. XXVII, 476). T. K.

Handel (z niem. *Handel*, po franc. *Marché*, *Commerce*, po ang. *Trade*). — ***Określenie i istota handlu.*** H. jest zawodowo prowadzonem pośrednictwem w wymianie dóbr, jaka odbywa się między wytwórcami a spożywcami, albo innemi słowy (podług trafnego określenia Roschera) jest to uskuteczniany jako zarobkowanie zakup, mający na celu odprzedaż. Sama czynność ekonomiczna polega tu na gromadzeniu towarów, aby oddawać je do rozporządzenia nabywcom. Cel przedmiotowy H-u—ułatwianie wymiany; cel podmiotowy (ze stanowiska interesów kupca)—osiąganie zysków. H. pełni w gospodarstwie społecznem funkcyę pośredniczącą między bezpośrednim sprzedawcą (wytwórcą) a bezpośrednim nabywcą (spożywcą): jest zatem pośredniem ogniwem ogólnej wymiany, która obejmuje całą działalność gospodarczą. Wszelkie wytwarzanie i wszelka przedsiębiorczość ekonomiczna ma na celu wymianę swych wyników na wyniki innej podobnej pracy. Za pomocą ogólnej wymiany odstępujemy wytwory własnej produkcyi spożywcom, poszukującym tych wytworów, wzamian zaś otrzymujemy przedmioty obcej pracy, poczytywane za równoważniki naszych wytworów, a potrzebne nam na własne nasze cele spożywcze. Wśród współczesnego ustroju gospodarczego wymiana nie uskutecznia się nigdy bezpośrednio, bo przedewszystkiem zamieniamy płody swoje, nie na inne towary, lecz na pieniądze, które stanowią symbole wartości wszystkich dóbr i służą za narzędzia wymiany dalszej. Taka już czynność zamienna, która łączy wszystkie jednostki gospodarcze, jest właściwie H-em w najogólniejszem znaczeniu. Stale więc każdy wytwórca z jednej strony i każdy spożywca z drugiej uskutecznia czynności handlowe. Rolnik po to sieje i zbiera, aby odprzedać swoje płody i zyskać tym sposobem środki na zaspokojenie swych potrzeb i pożądań. To samo czyni i do tego samego dąży rzemieślnik, fabrykant, a z pewnego nawet punktu widzenia artysta, literat, adwokat i t. p. Wszyscy oni, jako sprzedawcy, muszą handlować wynikami swojej pracy. Jako znowu nabywca handluje każdy konsument, ilekroć kupuje w sklepie, albo zamawia u rzemieślnika czy fabrykanta przedmioty swych potrzeb. Atoli takie obroty handlowe są tylko uwarunkowane nieodzowną wymianą gospodarczą, która tworzy pojęcie szersze od H-u. Pod H-m w ścisłem znaczeniu rozumiemy zarobkowanie przez pośredniczenie w tej wymianie powszechnej, czyli działalność taką, która staje się łącznikiem, zbliżającym wytwórcę z spożywcą. H. skupuje i gromadzi towary, wytwarzane w różnych miejscach, aby odprzedawać je wszystkim konsumentom. Tą działalnością ułatwia on zbywanie i nabywanie dóbr, uprasza stosunki zamienne, a zarazem przyczynia się do takiego obiegu i podziału dóbr, że z różnych pól produkcyi zabiera to, co tam jest w nadmiarze, aby na innych polach zapełniać istniejące braki spożywcze. H. spełnia tedy zadanie wyrównywania stosunku między podażą a popytem, a temsamem warunkuje dogodny, ułatwiający życie gospodarcze podział zajęć ekonomicznych. Pod H-m trzeba rozumieć tylko samą czynność dostarczania towarów spożywcom przez ich

Digitized by Google

podrzedaż, przyczem sprzedawca dąży do osiągnięcia dla siebie zysku na tej czynności. Nie chodzi tu o wytwarzanie dóbr, co jest produkcyą, czyli przemysłem w ścisłem znaczeniu. Kupiec dostarcza towarów nabywcom w takiej gotowej postaci, w jakiej je otrzymuje od wytwórcy, bo drobne zamiany, które uskutecznia (opakowanie, rozdział lub rozkładanie na części), mają na celu tylko ułatwienie zbytu. Mimo to w mowie potocznej, a nawet przy niedość ścisłych określeniach ekonomicznych, używa się wyrazu H. na oznaczenie o wiele rozciąglejszej czynności gospodarczej, obejmującej bowiem nietylko zawodowe pośrednictwo w wymianie, lecz także całą summę obrotów ekonomicznych. Jest to wszelako znaczenie przenośne. Wtedy właściwie pod H-em rozumiemy, nie czynność kupiecką, nie pośrednictwo zawodowe w wymianie, lecz cały poniekąd ruch ekonomiczny.—*Kształtowanie się handlu.* W części historycznej przedstawiony został dokładny obraz poszczególnych dziejów H-u. Tu należy jeszcze wskazać główne punkty wytyczne stopniowego rozwoju H-u, jako urządzenia gospodarczo-społecznego. W zaraniu życia ekonomicznego ludów nie było H-u w ścisłem znaczeniu. Była wymiana dóbr, był obrót niemi, lecz nie zakup z celem odprzedaży, nie gromadzenie towarów, nabywanie ich i zbywanie, uskuteczniane jako zawód przez odrębne klasy osób zarobkujących tą drogą. Są nawet wskazówki, iż u ludów pierwotnych wśród jednostek, należących do tego samego szczepu, a przynajmniej do tej samej gromady społecznej, nie odbywa się zamiana, bo gospodarstwo jest tu wspólne i wykonywa je gmina samorządna. Zamiana w łonie gromady i szczepu jest już objawem wyższego rozwoju kulturalnego. Podróżnicy, badający życie niektórych ludów dzikich, przekonali się, że tak dalece nie mają one pojęcia o zamianie, iż, uległszy namowie, aby wymienić swoje płody na towary inne, porzucały potem tym sposobem nabyte przedmioty. Nabywanie obcych dóbr u szczepów dzikich polega na rabunku, czasami na darowiźnie, a wreszcie i na pożyczce. Pojęcie zamiany, t. j. kompensowanie, czyli wytwarzanie równoważnika między własną rzeczą zbyteczną a obcą potrzebną, nie jest dostępne nizkiej umysłowości i obyczajowości wielu ludów. Wyłania się ono dopiero stopniowo ze zwyczaju ofiarowania wędrownym gościom darów, za co goście wzajem odpłacają podarunkami. Często, jak to wyjaśnia Rössger („Eine Untersuchung über den Gewerbebetrieb"), odbywa się to tak, że ludy, chcące uskutecznić zamianę, składają swoje płody w danem miejscu i w ukryciu cofają się, poczem wracają znowu po wzajemne, kompensacyjne dary. Dopiero z takich form rozwojowo wytwarza się wymiana bezpośrednia i osobista. Różni ekonomiści, którzy badali proces ewolucyjny H-u, wyrobili sobie przekonanie, że postacią najpierwotniejszą poniekąd już ukształtowanego H-u był H. wędrowny. Wytwórcy danego szczepu z początku sami obnoszą swoje wytwory od szczepu do szczepu, albo od gromady do gromady, a następnie do tych swoich towarów dołączają jeszcze płody, które już sami nabyli. Przynoszenie towarów na targ, wspólnie umówiony, jest prawdopodobnie formą późniejszą. Nawet już wśród ludów ze stosunkowo wyższą kulturą handlową przewożenie towarów, objeżdżanie bliższych i dalszych wybrzeży było nieodłączną cechą H-u. Taki przemysł prowadzili np. Fenicyanie. Schrader w „Historisch-linguistische Forschungen zur Handelsgeschichte und Waarenkunde" wywodzi, że pokrewieństwo wyrazów, oznaczających handel i wędrówkę, jest dowodem, iż czynności te były z sobą ściśle skojarzone. Stąd wyraz francuski „Marché" (handel) pochodzi od „marcher" (kroczyć), a w języku niemieckim są takie wyrażenia, jak „Handel und Wandel," „Kauf und Lauf." W dalszym jeszcze ciągu, kiedy H. przybrał rozmiary już znaczne i nawiązał stosunki rozgałęzione, tylko H. żeglarski, karawanowy i wogóle przenośny, prowadzony był na wielką skalę, a stały, uskuteczniany na targach i w kramach, był cząstkowym. To też H. zawodowy rozwinął się najpierw u ludów żeglarskich i wędrownych; łączono go z jednej strony z wyprawami zdobywczemi i rabunkami, a z drugiej—z niebezpieczeństwy dla samych handlarzy. Przewożono i ofiarowano na przedaż po większej części towary drogie i rzadkie, jak oto: materye kosztowne, kamienie drogie, kruszce szlachetne, broń, korzenie i t. p. Niepewność i niebezpieczeństwo w obcowaniu międzynarodowem, brak ochrony prawnej dla obcych, przygody, na jakie kupcy bywali narażeni—wszystko to sprawiało, iż kupcy łączyli się podług szczepów i ludów w związki, stowarzyszenia, faktorye i t. p. Okręty ich były wspólne, a w wędrówkach lądowych tworzyły się karawany. Powoli też zespolenia handlarzy, wyobrażające znaczną już siłę fizyczną i materyalną, zdobywały sobie wpływ, a nawet panowanie nad słabemi ludami. Czasami znowu ukazują się takie formy H-u, że książę albo wódz szczepu sami wykonywają czynności kupieckie. H. wewnętrzny i miejscowy rozwija się dopiero w Wiekach Średnich, w miarę, jak się doskonalą rzemiosła i rękodzieła. Tu zaznaczyć trzeba, że H. międzynarodowy wprawdzie był się już rozwinął w Starożytności, gdy potworzyły się narody i jednostki polityczne, ale znowu zupełnie zanikł w okresie średniowiecznego barbarzyństwa, Wróciły tu, jak wyjaśniono w dziejach handlu, czasy gospodarstwa naturalnego, i długiego dopiero rozwoju potrzeba było, aby samoistnie wyrodziły się nowe formy wymiany. Wtedy ważna rola zaczyna przypadać targom i jarmarkom, jako ogniskom H-u, gdzie ludność peryodycznie zakupuje różne towary. Targi i jarmarki uwarunkowane zostały coraz rosnącą potrzebą wy-

Digitized by Google

miany, której brak dotąd środków kommunikacyjnych stał na przeszkodzie. Konieczność ustaliła więc zwyczaj, że w pewnych miejscach i w pewnym czasie zjeżdżali się i schodzili sprzedawcy i nabywcy. Zdarzało się jednak, że nawet jarmarki średniowieczne, gdy się już ustaliły, traciły potem na znaczeniu, ilekroć obce okręty docierały do wybrzeży i ofiarowywały swoje towary. Gildy, konfraternie i cechy średniowieczne nadały już wydatne znaczenie kupiectwu, jako przodującemu stanowi mieszczańskiemu. Potęga ta jest zarazem w związku z ważną rolą gospodarczą, którą handel zyskuje, i ma źródło w pobudkach obrony zawodowych interesów kupieckich. Oczywiście, zamożność kupców również do tego się przyczynia. Długie wieki w każdym razie złożyły się na ten potężniejący ustrój H-u. Nawet w czasach, gdy potrzeby ludzkie wzrosły skutkiem postępów cywilizacyjnych, między wytwórcą, t. j. np. rolnikiem lub rzemieślnikiem, a spożywcą, stałem właściwie prawidłem był stosunek bezpośredni. Tylko pewien względnie szczupły zakres przedmiotów rzadszych znajdował się w rękach handlarzy. Przytem kupiec brał wtedy na siebie rolę dostawcy towaru i sam go odwoził nietylko na targi i jarmarki, lecz i do domu konsumenta. Prawodawstwa poczęści walczyły z tą rosnącą działalnością kupiecką, bo upatrywały w niej uroszczenia chciwych pośredników w wymianie, która, według ówczesnych pojęć, powinnaby się odbywać bezpośrednio pomiędzy producentem a nabywcą. Zresztą w handlu były już niewątpliwie nadużycia. Rzemiosła również widziały w kupiectwie natrętne faktorstwo, wciskające się między podaż i popyt. To też nawet wśród średniowiecznej organizacyi cechowej, a więc wówczas, gdy stan kupiecki zdobył sobie wpływowe w życiu gospodarczem stanowisko i gdy był już warstwą bardzo możną, nie wolno mu było wkraczać w dziedzinę rzemiosł i rękodzieł, które same także pod opieką cechową broniły swego prawa bezpośredniego zbytu. Wytworzył się wtedy tak ścisły podział zajęć, że wzbronione były: kupcowi produkcya, a rzemieślnikowi handel (nie własnemi wyrobami). Gdy w dalszym rozwoju dziejowym H. rozdwoił się na dwie prawie odrębne dziedziny: na hurtowy i drobny (cząstkowy), wyłonił się między temi dwoma działami nowy zatarg. H. hurtowy powoli uległ prawu podziału pracy i począł się specyalizować. Oczywiście, specyalizacya nie była tak ścisła jak obecnie, H. pieniężny łączył się jeszcze z towarowym; handlowano współcześnie np. towarami kolonialnemi i suknem, lecz bądź co bądź, występowały grupy kupców wielkich, które do pewnego stopnia monopolizowały obroty. Z jednej strony wytworzyły się ztąd potężne firmy H-u pieniężnego, od Medyceuszów i Fuggerów począwszy aż do Rotszyldów, którzy opanowali cały kredyt handlowy, a z drugiej—poczęli ukazywać się i potężnieć wielcy żeglarze, handlarze zboża, sukna, bawełny, żelaza i t. p. I oto w owym wielkim H-u upatrywano monopol, szkodliwy dla spożywców. Społeczeństwa wytaczały mu walki, a zarazem i mali kupcy czuli, że są u niego w niewoli. Prawa kanoniczne potępiały lichwę, z nią zaś utożsamiano cały H. pieniężny, a nawet wogóle wielkie monopolistyczne obroty. Mimo to kupiectwo pokonywało przesądy i jednało sobie nawet znaczne przywileje. Kupiec mały, wędrowny, znajdował się w gorszem położeniu, bo i hurtownik go pobijał i społeczeństwa nie mogły się również oswoić z pożytkiem tego procederu. W miastach na targach i jarmarkach miał prawo bytu, lecz całe jeszcze dziedziny gospodarcze broniły się od jego przemocy. Gospodarstwo domowe i rodzinne po wsiach do czasów najpóźniejszych usiłowało obejść się bez tego pośrednictwa. Przytem nawet, gdy rozwój się już rozszerzył, rynki handlowe były jeszcze prawie wyłącznie narodowemi, a nawet lokalnemi. W pierwszej połowie w. XVIII zaledwie w większych miastach Anglii można było znaleźć stałe sklepy, w każdym czasie opatrujące spożywców w towary różnego rodzaju. Londyn, największe miasto handlowe, było do tego czasu także tylko targiem lokalnym. Nowe formy handlowe występują zaledwie w XIX w. i tu ukazuje się dopiero prawdziwa wszechświatowość wymiany oraz udoskonalona technika. Przedewszystkiem stwierdzić trzeba, że, podług wskazówek statystycznych, dawniej ludność handlowa obejmowała co najwyżej 3—5% ogólnej ludności, obecnie zaś wynosi 11—13%, a w dużych miastach 31% (podług Schmollera). W nowoczesnym swoim ustroju H. podzielił się na szereg samodzielnych procederów, uskuteczniających określone obroty, które czynią zadość pewnym poszczególnym potrzebom ekonomicznym. Najpierw więc utrzymał się zasadniczy podział na H. wielki (hurtowy) i drobny (cząstkowy). Dalej idą takie grupy, jak: H. pieniężny, z różnemi odmianami pośrednictwa (meklerstwo); H. komissowy; H. spekulacyjny i t. p. Obie zasadnicze grupy: H. hurtowy i cząstkowy, mają swoją specyalizacyę ze względu na towary, któremi obracają i ze względu na formy obrotów. Te wszystkie działy H-u poddamy bliższemu rozbiorowi w dalszym ciągu (ob. niżej *Podział handlu*), tu zaś uwydatnić jeszcze należy główne prądy, które we współczesnym ustroju zapanowały. Ewolucya rozpoczęła się od okresu stosowania w przemyśle wielkich wynalazków technicznych: pary, motorów mechanicznych i automatycznych machin. Mechaniczna produkcya, która oparła się na warsztatach tkackich i przędzalnianych, na wynalazkach, stosowanych do metalurgii, na motorach, zastępujących pracę ludzką, a nareszcie na elektryczności, nadała wytwarzaniu towarów taką sprawność i takie rozmiary, że pośredniczenie w wzmożonej wymianie temi wy-

Digitized by Google

tworami, musiało też przybrać bardziej wyspecyalizowane formy. W epoce przedmachinowej kapitał pieniężny nie grał jeszcze tak wszechwładnej roli w H-u. Wprawdzie potrzeba było znaczniejszych zasobów, aby prowadzić H. większy; wprawdzie bogatsi kupcy mieli zawsze przewagę nad uboższymi: ale była to tylko emulacya jednostkowej zamożności. Obecnie właściwą siłę w handlu tworzy koncentracya kapitałów, t. j. łączenie się jednostkowych majątków w związki kapitałów, pod postacią stowarzyszeń, spółek, towarzystw akcyjnych, towarzystw wzajemnych, syndykatów i t. p. Na czele więc wielkiego ruchu przedsiębierczego w wymianie stoją takie związki, obok nich dopiero znaczniejsze firmy jednostkowe, opierające się na własnych dużych środkach i na rozległym kredycie, a w dalszym ciągu tego łańcucha wymiany coraz drobniejsze i słabsze handle, pozostające zawsze w zależności od zaufania kredytowego i od konkurencyjnego nacisku znacznych ustrojów handlowych. W nowoczesnych kierunkach H-u wpływową rolę gra H. giełdowy, oraz zysk spekulacyjny. Na spekulacyjnych wyrachowaniach, czyli przewidywaniu przyszłych konjunktur, opiera się cała sztuka H-u wielkiego. Nowoczesny kupiec w dużym stylu przestał być pośrednikiem między producentem a spożywcą, lecz stał się z konieczności spekulantem, który musi na szali swego wyrachowania obliczać szanse podaży i popytu, braku i nadmiaru towarów, zwyżki i zniżki. Takiem jest najogólniejsze piętno nowoczesnego H-u, choć oczywiście pozostały też formy H-u cząstkowego, obliczonego na zadowolenie drobnych potrzeb spożywczych, które, choć zależne są od znacznej przedsiębiorczości, w mniejszym za to stopniu podlegają spekulacyjnym pierwiastkom. Wraz z temi objawami poczynił w H-u znakomite postępy podział pracy. Cały szereg zadań handlowych, które dawniej spełniał ten sam kupiec, zamienił się teraz na samodzielne zawody i samoistne źródła zarobkowe. Należy tu przedewszystkiem dziedzina przewozowa. Dawny kupiec był sam przewoźnikiem towaru, obecnie zajmują się tem oddzielne przedsiębiorstwa lub przedsiębiorcy. Instytucye bankowe, instytucye kredytu specyalnego (przemysłowego, drobnego, giełdowego), przedsiębiorstwa ekspedycyjne, ubezpieczeniowe, biura wywiadowcze o odpowiedzialności kredytowej, meklerzy, agenci, komissyonerzy—wszystko to są nowe formy samoistnego H-u. Obok tego wewnętrzona machina każdego oddzielnego przedsiębiorstwa handlowego rozgałęziła się i opa-ła na złożonym podziale pracy. Buchalterya, kasowość, korrespondencya, sprzedaż—to są samoistne wydziały w każdym poszczególnym handlu. Osobno rozważymy w dalszym ciągu rozwój i ustrój współczesnego H-u hurtowego, cząstkowego i t. p., bo temat ten należy do rozboru poszczególnych gałęzi H-u (ob. ***Podział handlu***); ale, gdy chodzi o prądy, które w tych dziedzinach zapanowały, trzeba jeszcze zaznaczyć, że 1) H. hurtowy wziął sobie za zadanie owładnięcie rynków wszechświatowych, skojarzenie ich stałym łącznikiem bezustannej wymiany, docieranie ze swą podażą do najodleglejszych punktów spożycia i sprowadzanie z tych najodleglejszych punktów płodów, potrzebnych na cele spożywcze własnego kraju; 2) że H. cząstkowy dąży z jednej strony do wydatnej specyalizacyi, ale z drugiej znowu do tworzenia wielkich magazynów i bazarów, gdzie spożywcy mogą opatrywać się we wszystkie swoje potrzeby (jest to prąd wielkoprzemysłowy w H-u cząstkowym), i że dąży jeszcze do związków spożywczych („Konsumvereine"), t. j. do stowarzyszeń wzajemnych, zakładanych przez spożywców, aby wspólnemi siłami nabywać taniej potrzebne na własne spożycie towary (prąd H-u kooperacyjnego—współdzielczego; 3) że H. targowy coraz słabnie, staje się ściśle lokalnym i ogranicza się czynieniem zadość potrzebom ludności w zakresie artykułów ściśle spożywczych, a poczęści sezonowych (np. jarmarki na wełnę, na chmiel i t. p.).

Statystyka handlu. W ścisłe liczby statystyczne niepodobna ująć summy wewnętrznego H-u w różnych krajach. Statystyka handlowa ogranicza się więc notowaniem danych o rozmiarach H-u zagranicznego, tj. o przywozie i wywozie oraz całym obrocie międzynarodnym. Poniżej przytaczamy pod tym względem wyjaśnienia statystyczne podług tablic Hübnera („Otto Hübners Geographisch-statistische Tabellen aller Länder der Erde, herausgegeben von prof. Fr. v. Juraschek"). W oryginale liczby przytoczone są w markach, które zredukowaliśmy w przybliżeniu na ruble:

Statystyka handlu zagranicznego.

EUROPA — kraje	Przywóz r. 1897	Wywóz r. 1897	Przywóz r. 1898	Wywóz r. 1898
	w milionach rubli			
Rossya (przez granice europejskie)	549.2	760.5	611.9	766.6
W. Brytania	4 107.2	2 392 0	4 807.2	2 384 1
Niemcy	2 340.3	1 817.0	2 540.3	1 878.3
Francya	1 602.2	1 452.1	1 811.3	1 421.9
Niderlandy	1 487.2	1 271.6	1 487.2	1 271.6
Austro-Węgry	641.9	651.3	706.2	687.4
Belgia	736.3	635.1	828.1	723.8
Włochy	482 6	442.1	572.3	487.4
Szwajcarya	417.6	250 7	431.5	293.1
Hiszpania	294.7	347.1	216.1	321.1
Szwecya	229.3	201.3	256.1	190.0
Turcya	222.7	127 2	222.7	127.2
Dania	183.3	137.0	206.6	134.1
Rumunia	144.1	90.8	152.9	114.2
Norwegia	148.1	89.8	157.6	89.6
Portugalia bez Madery	91.2	61.9	110.4	70.6
Finlandya	82.0	68.3	96.0	72.9
Grecya	46.5	32.7	61.6	36.2
Bulgarya z Rumelią Wschodnią	38.9	24.2	29.4	26.9

Digitized by Google

	Przywóz r. 1897	Wywóz r. 1897	Przywóz r. 1898	Wywóz r. 1898
	w milionach rubli			
Serbia	18 4	22.6	16.6	23.1
Wyspy Duńskie (Faröer, Islandya)	2.0	1.0	1.7	1.4
Malta	7.5	0.3	7.5	0.3
Czarnogóra	0.6	0.1	1.2	1.0
Ogółem	13 873 8	10 876 7	15 332.4	11 122.8
AZYA				
Posiadłości W.-brytańskie:				
Indye	500.4	663.9	465.0	753.6
Handel lądowy	38.3	33.4	41.4	35.9
Straits-Settlements	187.2	161.4	205.3	181.1
Cejlon	56.2	48.9	59.1	56.8
Aden	27.0	22.1	28.5	27.6
Hong-kong	21.2	6 2	24.0	7.5
Inne	55.3	70.3	69.5	94.9
Japonia	230.1	169.5	291.4	170.9
Formoza	13.3	13.3	17.7	13.4
Chiny (porty układowe)	307 3	247.2	308.1	233.8
Posiadłości niderlandzkie:				
Jawa	95.8	119.9	95.8	125.4
Borneo, Sumatra itd.	49.6	56.7	45.3	57.2
Filipiny	19.4	44.1	19.9	44.1
Persya (zatoki)	22 8	12.6	21.3	12.4
Posiadłości francuskie	36 4	39.4	41.4	51.6
Siam	44 2	63.6	57.5	80.4
Karenni	4.5	6.6	4.5	6.6
Posiadłości rossyjskie (pośrednie)	4.5	4.0	4.5	4.0
Państwa ok. gór Himalaja	12.5	14.1	10.7	14.3
Korea	10.2	9.0	10.2	9.0
Oman	7.4	3.8	5.4	3.5
Afganistan	2.9	3.0	3.8	3.7
Samos	1.6	1.7	1.9	1.6
Posiadłości portugalskie	1.0	3.2	22.4	17.6
Arabia	22 4	17.6	22.4	17.6
Rossya azyatycka	70.0	60.5	70.0	60.5
Ogółem	1 841.5	1 896.0	1 607.0	2 088.0
AFRYKA				
Posiadłości francuskie:				
Algier	107.3	112.1	117.7	107.6
Tunis	21.8	14.9	21.6	17.9
Senegal, Sudan itp.	22.6	16.8	25.0	15.8
Réunion, Madagaskar	20.2	9.7	17.0	10.1
Egipt	107.9	127.3	116.4	109.1
Posiadłości W.-brytańskie:				
Capland	183.2	86.3	169.8	139.1
Natal	61.1	16.3	54.9	21.9
Zanzibar	14.3	12.1	16.0	15.3
Inne	67.4	66.5	68.8	62.8
Rzeczp. Południowo-afryk: (Transwal)	138.5	118.9	103.5	165.9
Marokko	13.3	9.5	13.3	9.5
Posiadłości portugal.	24.6	21.4	27.9	23.1
„ niemieckie	10.8	5.8	5.9	4.0
Kongo	9.0	6.1	9.3	9.0
Posiadłości włoskie	3.8	—	5.4	—
Liberya	0.1	0.1	0.1	0.1
Oranje	14.7	18.3	12.1	19.6
Swasiland	0.7	—	0.7	—
Ogółem	821.3	642.1	785.4	730.8

AMERYKA	Przywóz r. 1897	Wywóz r. 1897	Przywóz r. 1898	Wywóz r. 1898
	w milionach rubli			
Stany Zjednoczone	1 605.9	2 207.2	1 333.8	2 540.5
Puerto-Rico	37.5	39.0	77.5	39.0
Kuba	138.6	197.7	138.6	197.7
Brazylia	218.3	270.3	218.3	270.3
W.-brytańska Ameryka Północna	252.9	292.5	245.9	345.9
Wyspy zachodnio-indyjskie	57.7	49.5	62.4	56.5
Guyanna (Guayana)	13.0	13.0	18.6	13.7
Honduras, Falkland				
Bermuda	7.8	5.3	7.8	4.7
Argentyna	199.2	204.9	217.5	275.4
Chili	103.8	57.4	103.8	63.5
Meksyk	42.3	63.7	42.3	63.7
Uruguay	38.8	45.4	38.8	45.4
Venezuela	38.8	45.4	38.8	45.4
Columbia	29.1	27.2	29.1	27.2
Peru	18.0	36.0	18.0	36.0
Guatemala	43.4	40.1	26.7	31.2
Posiadł. francuskie	25.0	24.2	24.5	24.1
Ecuador	36.4	67.8	36.4	67.8
Costarica	10.1	11.9	8.6	11.4
Boliwia	21.5	20.3	21.5	20.3
Salvador	26.3	20.2	26.3	20.2
Rzeczposp. Dominikańska	3.5	4.6	3.5	12.1
Nicaragua	5.4	6.2	5.8	6.5
Haiti	12.9	25.4	12.9	25.4
Posiadł. niderlandzkie	6.7	4.7	6.7	4.7
Paraguay	4.4	3.9	5.2	4.9
Honduras	6.6	3.2	2 4	2.5
Indye Duńskie i Grenlandya	0.3	0.6	0.3	0.5
Ogółem	3 004.2	3 788.2	2 727.0	4 256.5
AUSTRALIA i OCEANIA				
Posiadłości W. brytańskie:				
Australia	407.5	431.1	510.6	453.2
Nowa Zelandya	81.7	89.2	83.3	95.4
Inne	16.5	20.1	24.6	22.2
Hawaii	16.1	33.6	24.4	36.4
Posiadłości francuskie	5.4	4.1	5.2	3.9
„ niemieckie	10.5	3.8	10.5	3.8
Wyspy Tonga	0.7	0.6	0.3	0.4
Ogółem	538.4	582.5	658.9	615.3

ZESTAWIENIE.

Europa	13 873.8	10 876.7	15.332.4	11 122.8
Azya	1 841.5	1 896.0	1 607.0	2 088.0
Afryka	821.3	642.1	785.4	730.8
Ameryka	3 004 2	3 788.2	2 727.0	4 256.5
Australia i Oceania	538.4	582.5	658.9	615.3
Cały świat	20 079.2	17 785.5	21 410.7	18 813.4

Chcąc otrzymać wskazówki porównawcze, należy jeszcze zestawić powyższe liczby z wykazem przywozu i wywozu w latach poprzedzających. Otóż za rok 1886 mamy summy następujące: przywóz całego świata 11 802 mil., wywóz 11 034.2; tym sposobem przywóz wzrósł o 9 608.7 mil. rubli, a wywóz o 7 779.2 mil. Nakonie

Digitized by Google

dodać trzeba, że w połowie wieku XIX cały obrót wszechświatowy (ogół przywozu i wywozu) czynił $9^1/_2$ miliar. rubli wobec przeszło 40.2 miliarda w roku 1898. Tak więc w ciągu półwiecza powiększenie było przeszło czterokrotne.

Do tych liczb dodać należy jeszcze wskazówki o handlu międzynarodowym zbożem i mąką:

Kraje	Przywóz r. 1898	Wywóz r. 1898	Przywóz r. 1897	Wywóz r. 1897
	w milionach kilogramów			
Rossya	9.5	4 310	7	3 816
Finlandya	56	25	109	16
Belgia	795	251	992	284
Bulgarya	1	214	1	202
Dania	148	58	376	65
Niemcy	935	97	2 546	250
Francya	1 563	66	697	23
Grecya	74	1	74	1
W. Brytania	3 738	32	4 566	63
Włochy	367	32	273	15
Niderlandy	536	466	1 487	948
Austro-Węgry	47	611	341	298
Portugalia	72	2	83	1
Rumunia	5	871	8	901
Szwecya i Norwegia	266	101	292	13
Szwajcarya	229	3	309	1
Serbia	1	46	3	34
Hiszpania	171	15	161	34
Turcya	52	37	74	74
Egipt	21	93	61	8
Algier	26	78	37	56
Argentyna	1	174	11	259
Kolonie australskie	115	286	116	59
Kanada	128	225	239	253
Cap i Natal	4	?	66	?
Chili	—	61	—	ok. 60
Indye W.-brytańskie	8	1 085	26	105
Japonia	ok. 11	105	5	1
Tunis	?	?	36	40
Uraguay	1	22	12	13
Stany Zjednoczone	184	1 957	43	5 329
Ogółem	9 964.5	11 324	13 051	13 322

Podział handlu. Handel we współczesnym ustroju przybrał najrozmaitsze ukształtowania, tak co do form i sposobów obrotów jako też co do specyalizacyi w zakresie towarów, które są przedmiotami poszczególnego H-u. Co do form H. podzielić można przedewszystkiem na 2 wielkie grupy: na 1) hurtowy (wielki, ryczałtowy, H. en gros) i na 2) cząstkowy (drobny, detaliczny, H. en detail). Główną cechą pierwszego jest to, że, opatrując się w znaczne ilości towarów, odprzedaje je, nie bezpośrednio spożywcom, lecz innym kupcom, albo wytwórcom. Cechą drugiego jest to, że w małych ilościach sprzedaje on towary bezpośrednio spożywcom. Z temi głównemi różnicami łączą się jeszcze różnice w sposobach obrotów. H. hurtowy obraca znacznemi masami towarów, do których przystosowane są warunki H-u, jak oto: sposób i termin dostawy, różne zwyczajowe obliczenia i potrącenia, sposób wypłat, kredyt i t. p. H. cząstkowy przeważnie rozdziela pomiędzy spożywców małe partye towarów, których dostarcza odrazu, po największej części za gotowiznę. H. hurtowy, połączony stosunkami z kupcami i przemysłowcami, którzy ściśle obliczają każdorazowe korzyści, musi uwzględniać ogólne położenie rynku, zmienne jego konjunktury, spekulacyę i t. p.: słowem, musi wogóle opierać się na czynnikach spekulacyjnych. H. cząstkowy, mając do czynienia tylko z szeroką publicznością, której, nie o zysk, lecz o zaspokojenie potrzeb spożywczych chodzi, mniej jest zależny od względów spekulacyjnych. Oczywiście jednak H. ostatni ma o wiele bardziej ograniczone pole zbytu i zakres obrotów, choć niezawsze jest on H-em na małą skalę. Ograniczenie jego rozmiarów polega w zasadzie na tem tylko, że odprzedaje małe, odpowiednie do potrzeb spożywców, partye towarów, a nie wielkie, hurtowe, zastosowane do ładunku, opakowania i t. p. Mimo to może on też przybierać postać olbrzymich składów, zaopatrujących spożywców we wszelkie przedmioty potrzeb. Wtedy staje się t. zw. H-em magazynowym, albo bazarowym, który w obecnej właśnie chwili coraz bardziej się rozpowszechnia. Wielkie magazyny w rodzaju paryskich: „Louvre'u", „Printemps" itp. lub berlińskiego bazaru „Werthheima" zamawiają dla siebie towary w olbrzymich ilościach, grupują je podług odmian poszczególnych i tak rozsegregowane sprzedają w różnych wydziałach swych składów, gdzie konsument może naraz zaopatrzyć się w najróżniejsze przedmioty po stosunkowo nizkich cenach. O znaczeniu społeczno-gospodarczem tych magazynów będziemy mówili niżej, tu zaś zaznaczymy, że są one jakby formą hurtową H-u cząstkowego, w którym istnieją, naturalnie, różne stopniowania aż do kramarstwa i drobnego H-u obnoszącego towary.—Z innego stanowiska H. dzieli się na: 1) towarowy i 2) pieniężny. Pierwszy obejmuje obroty towarami wszelkiemi, drugi — pieniędzmi, t. j. symbolami wartości i narzędziami wymiany. H. towarowy dzieli się w dalszym ciągu podług grup towarów (o czem niżej), a pieniężny na kredytowy (wypożyczanie pieniędzy w różnych formach), walorowy (obroty wekslami zagranicznemi, papierami publicznemi i akcyami), wekslarski, czyli wymienny (wymiana monet, biletów kredytowych, papierów procentowych) i t. p. H. pieniężny jest w ogólności H-em bankowym lub bankierskim (ob. Banki). Inną znowu podstawę podziału stanowi zamiana bezpośrednia towaru na towar, lub też wymiana towaru na pieniądze. Pierwsza forma jest wśród obecnego ustroju tylko szczątkową i utrzymuje się u narodów niekulturowych, albo też w H-u z temi narodami. Wymiana towarów na pieniądze, czyli kupno i sprzedaż, obejmuje całą sferę czynności handlowych u narodów współczesnych.—Dalej H.

Digitized by Google

dzieli się na osiadły, t. j. mający stałą siedzibę—i wędrowny, czyli poszukujący spożywców przez podróże, wędrówki, obnoszenie i ofiarowywanie towarów. H. wędrowny jest właściwie pojęciem bardzo rozciągłem, które stosuje się tak samo do przewozu towarów na wielkie rynki międzynarodowe (np. H. zbożem, wysyłanem całemi statkami do Anglii), jako też do obnoszenia towarów od wioski do wioski, a nawet od domu do domu. Są tu główne stopniowania następujące: H. przewozowy (głównie morski), targowy i jarmarczny, roznoszący w szerszem znaczeniu i domokrążny.—Dwie ważne grupy oddzielne tworzą: 1) H. na własny rachunek (i na własną odpowiedzialność), oraz 2) H. na zlecenie, czyli kommissowy. W pierwszym wypadku przedsiębiorca H-u jest istotnym właścicielem towarów i zawiera obroty, z których zysk lub strata jemu samemu przypadają, w drugim — przedsiębiorca jest tylko pełnomocnikiem głównego kupca i otrzymuje za pośrednictwo od swego mocodawcy wynagrodzenie (zazwyczaj procentowo ustalone). Kommissyoner tworzy więc w H-u tylko ogniwo dodatkowe, pośrednie. Takie ogniwa jeszcze mniej samodzielne tworzą agenci i pośrednicy różnych odmian. Następujący podział obejmuje, nie rodzaje H-u, lecz formy obrotów towarami: 1) H-em lądowym, czyli wewnętrznym nazywa się cały obrót towarowy wewnątrz danego kraju, albo prowincyi. Przeciwieństwo jego tworzy 2) H. zagraniczny, albo zewnętrzny, a więc obejmujący obroty danego kraju lub prowincyi, które wykraczają poza granice wewnętrzne. 3) H. wywozowy dotyczy wywozu i sprzedaży towarów własnych na rynkach obcych; 4) H. przywozowy ma na celu przywóz towarów obcych i sprzedaż ich na rynkach własnych. 5) H-em tranzytowym albo przechodnim lub przewozowym nazywa się zakupywanie towarów za granicą i odprzedawanie ich znowu za granicę. 6) H. czynny polega na prowadzeniu obrotów handlowych dla kraju własnego; 7) H. bierny ukazuje się wtedy, gdy obroty handlowe danego kraju są uskuteczniane przez kupców obcych. Zazwyczaj narody bogatsze i posiadające wyższą kulturę handlową załatwiają H. dla narodów uboższych i ekonomicznie mniej wydoskonalonych, których H. wtedy jest biernym. H. może być jeszcze podzielony na: rzeczywisty i spekulacyjny; pierwszy uskutecznia obroty uwarunkowane potrzebą bezpośrednią, drugi—obroty oparte na przewidywaniach przyszłej potrzeby i zmian w konjunkturach ekonomicznych. Wśród współczesnego ustroju H-u spekulacya w szerszem pojęciu jest objawem prawie powszechnym w H-u na większą skalę i jest konieczną tego H-u cechą. Dlatego za H. spekulacyjny, natury ujemnej, bezwzględnie można uznawać tylko grę spekulacyjną (ob. Giełda i Spekulacya). Do form H-u należy jeszcze H. towarem gotowym i H. na dostawę, albo na termin. Forma druga sprzyja spekulacyi, oraz t. zw. obrotom na różnice ceny czyli kursu giełdowego; w zasadzie atoli są to, podług obecnych pojęć ekonomicznych, również uprawnione obroty handlowe, mające usprawiedliwienie gospodarcze, o ile tylko nie wkraczają w dziedzinę ścisłego ażyoterstwa (t. j. tylko gry wyłącznie na różnice ceny).—Niektóre drugorzędne czynności handlowe, które w przeszłości tworzyły dodatkowe zajęcie kupca, przeistoczyły się obecnie na samoistne gałęzie H-u. Do takich należą między innemi: H. ekspedycyjny (albo spedycyjny), t. j. czynność przewozu towarów, załatwianie co do nich formalności celnych,—czynność, połączona czasami z obrotami kredytowemi; H. transportowy, albo przewozowy w ścisłem znaczeniu, załatwiany przez koleje, towarzystwa żeglugi, oraz samodzielne przedsiębiorstwa przewozowe; H. składowy i warrantowy, t. j. czynność przechowywania towarów, która, gdy się łączy z wydawaniem zaliczeń na kwity depozytowe, mające przytem obieg handlowy, nazywa się właśnie obrotem warrantowym (ob. Warranty). Do przedsiębierstw handlowych zalicza się jeszcze: biura wywiadowcze o zdolności kredytowej i odpowiedzialności moralnej kupców; biura inkassowe (załatwiające ściąganie należności) i t. p.—Nakoniec co do form obrotów należy odróżniać: H. giełdowy (ob. Giełda), mający swoje odrębne formy i zwyczaje; H. jarmarczny (dokonywany na wielkich targach, peryodycznie się odbywających); H. aukcyjny (uskuteczniany za pomocą licytacyj towarów, w celu takiej sprzedaży nagromadzonych—tym sposobem sprzedaje się w wielkich ogniskach specyalnego H-u: wełnę, chmiel, towary kolonialne i t. p.).—W zakresie przedmiotów obrotu czyli specyalizacyi towarów H. nowoczesny z jednej strony ujawnia dążność do podziału tak szczegółowego, że, ile jest towarów, tyle też ukazuje się oddzielnych gałęzi, z drugiej jednak strony w wzmiankowanym już H-u magazynowym występuje znowu tendencya gromadzenia na potrzeby spożywców wszystkich przedmiotów użytku powszechnego. Wogóle zaznaczyć można dwa prądy: nadzwyczajną specyalizacyę w H-u hurtowym, oraz generalizacyę w cząstkowym, prowadzonym na dużą skalę. Z różnych poszczególnych działów H-u ze względu na przedmioty obrotu do najpowszechniejszych zaliczyć można: H. zbożem, towarami kolonialnemi, towarami aptecznemi, artykułami spożywczemi, suknem, towarami bławatnemi, płótnem i bielizną, cukrem, drzewem, żelazem, potrzebami technicznemi, galanteryą, przedmiotami sztuki, księgarstwo i t. p.

Gospodarczo-społeczne znaczenie H-u. Jak już wyżej poczęści wyjaśniliśmy, rola gospodarczo-społeczna H-u uwarunkowana jest po-

Digitized by Google

trzebą obiegu i wymiany dóbr. H. pełni funkcyę pośrednika, ułatwiającego podział zajęć w gospodarstwie społecznem. Poglądy naiwne ekonomistów czasów dawnych dopatrywały się w H-u czynności nietylko drugorzędnej, lecz prawie nieprodukcyjnej, tj. nieprzynoszącej pożytku ekonomicznego. Mniemano, że korzyść gospodarcza polega tylko na wytwarzaniu i mnożeniu dóbr, że więc pośredniczące zadanie kupca, który wciska się między wytwórcę i spożywcę, a sam nic nie wytwarza, choć zbiera zyski, jest usługą całkiem bezpłodną. Takie stanowisko zajmowali poniekąd i fizyokraci, dla których tylko bezpośrednie rozmnażanie płodów, użytecznych dla człowieka, było celowym procesem ekonomicznym. Oczywiście, poglądy te uległy dziś zupełnemu przeistoczeniu. Usługi gospodarcze H-u są niewątpliwe i bardzo wydatne. Aby dobra gospodarcze z należytą korzyścią przechodzić mogły w sposób prawidłowy od wytwórcy do spożywcy, potrzeba na to szeregu starań i czynów, które H. uskutecznia. Im bardziej złożony jest ogólny proces ekonomiczny, im dalej skutkiem organizacyi wielkoprzemysłowej stoi producent od konsumenta, im rozleglejsza jest sfera powszechnej wymiany płodów na rynkach międzynarodowych, tem większe zadanie H. ma do spełnienia. Jeśli nawet nie będziemy ściśle utożsamiali H-u z wymianą (choć w ustroju obecnym są to funkcye bardzo zbliżone), to jednak pożytecznej działalności H-u wiele usług przypisać musimy. Rozdział dóbr (ich sprzedaż i kupno) dokonywa się obecnie z tą sprawnością i z tą dogodnością dla sprzedawcy-producenta i nabywcy-konsumenta, które pozwalają na to, iż np. płody surowe Ameryki, Afryki, Azyi i Australii znajdują produkcyjne zastosowanie w przemyśle Europy, iż spożywca każdego kraju, każdego niemal zakątka ma w każdym czasie do rozporządzenia płody. lub przetwory płodów wszystkich innych krajów, czy miejscowości. H. jest tą dźwignią, co łączy cały świat pracujący w jeden wielki rynek wzajemnej wymiany usług, który każdemu wytwórcy otwiera szerokie pola zbytu i każdemu spożywcy dostarcza wszelkich przedmiotów potrzeb. Przytem, dążąc do zwiększenia wymiany i obrotów, H. poszukuje najtańszych płodów, wykrywa nowe dziedziny produkcyi, zwalcza trudności przewozowe, przyśpiesza transport towarów, czyni zapasy—słowem, załatwia te wszystkie zadania, które oddają usługi zarówno wytwórczości jako też spożyciu, a których żadne z nich samo w tym stopniu i z tem udoskonaleniem wykonać-by nie mogło. H. jest więc jeszcze ważnym czynnikiem podziału pracy gospodarczej, bo ułatwia specyalizacyę innym pierwiastkom życia ekonomicznego, uwalniając je od trudu handlowego. Produkcyjność H-u polega z jednej strony na mnożeniu wymiany, oraz na jej udogodnieniu i różniczkowaniu, z drugiej zaś na oszczędzaniu innym funkcyom gospodarczym balastu tych czynności, któreby powodowały ociężałość takich funkcyj. Z tych usług H-u wynika już pośrednio: że przyczynia się on do wyrównywania braków spożywczych i nadmiarów wytwórczych, gdyż skupuje towary tam, gdzie jest ich nadto, i odprzedaje tam, gdzie są niedobory; że równoważy cenę w zakresie czasu i przestrzeni, bo tworzy popyt handlowy na dobra, które doraźnie nie znajdowały spożywczego zastosowania; że podnieca i wywołuje wytwórczość, ponieważ dąży do powiększania i ułatwiania zbytu, a zatem i do mnożenia produkcyi. Społeczne znaczenie H-u wyraża się nadto i w jego wpływie kulturalnym. Zbliża on narody do siebie, upowszechnia i przenosi cywilizacyę, przeszczepia naśladownictwo obcej wytwórczości, jeśli ta jest wyższa i jakościowo lepsza, a zarazem utrwala cechy przemysłu narodowego, potęgując piętno społecznego indywidualizmu, jeśli się w nim ujawnia płodność i oryginalność.—Obok tych stron dodatnich H. ma też i cienie. Niezawsze przyczyniał się on do pokojowego obcowania ludów, a i dziś jeszcze interesy handlowe często zaostrzają stosunek między oddzielnemi narodami. H. pogłębia egoizm materyalistyczny, potęguje ustrój kapitalizmu, wytwarza odrębne, zawodowe znieprawienie, a nadewszystko mnoży spekulacyę, która z jednej strony podkopuje instynkty moralne, a z drugiej rodzi ekonomicznie szkodliwe przesilenia gospodarcze.—Rozważyć jeszcze trzeba znaczenie społeczno - gospodarcze dwóch głównych działów H-u: H-u hurtowego i H-u cząstkowego. Wiemy już, że obie te gałęzie tworzą dwa bieguny nowoczesnej organizacyi handlowej. Pierwszy jest pionierem tych wielkich przeobrażeń gospodarczych, które przeistoczyły cały ruch handlowy w jeden olbrzymi warsztat wzajemnej wymiany płodów, w jedno wspólne targowisko wszechświatowe, niemające granic terytoryalnych. Współczesnemu H-owi hurtowemu zawdzięczamy, naprzykład: że zboże amerykańskie, argentyńskie, australijskie i syberyjskie w każdej niemal chwili jest na usługi spożywców tych krajów europejskich, które mają braki produkcyjne; że herbata chińska i cejlońska, kawa jawska i brazylijska, bawełna bombajska lub suracka, płody Lewantu, cygara hawańskie i t. p. znajdują się w każdym składzie czy sklepie wielkiego miasta; że wszystkie zakątki ziemi wymieniają między sobą swoje płody z tą nadzwyczajną szybkością i sprawnością, o jakich nie marzono jeszcze w w. XVIII. Wszystkie wielkie zdobycze handlowe, wyzyskanie nowych dróg kommunikacyjnych, umiejętne skorzystanie z sił, które rodzi przemysł, ujednostajnienie H-u, nadanie obrotom różnych wydoskonalonych form, cały rozrost działalności ekonomicznej—jest to w znacznej mierze zasługa H-u hurtowego, skojarzone-

Digitized by Google

go poczęści ze spekulacyą, stanowiącą cechę tego H-u. Oczywiście, należycie wyćwiczona międzynarodowa organizacya wielko-handlowa mogła powstać dopiero wtedy, gdy koleje żelazne i statki parowe wytworzyły regularną i szybką lokomocyę, gdy poczty i telegrafy doszły do doskonałości obecnej, gdy gazety ustaliły stałą służbę informacyjną, gdy giełdy systematycznie poczęły kommunikować sobie cenniki walorów i towarów. Z drugiej strony H. ten wzmógł się i wzbił na dzisiejszy poziom jeszcze dzięki sile, którą w nowoczesnym ustroju ekonomicznym pozyskały kapitał i kredyt. Wyrafinowana machina kredytowa i potęga ześrodkowującego się kapitału—słowem, środki materyalne, które wielki kupiec zdołał opanować, stały się dźwigniami tak ukształtowanego H-u. Stąd też wynikły i ujemne jego strony. Poczyna on dążyć do monopolów w formie syndykatów (ob.), t. j. wielkich skojarzeń, uciskujących rynki, do spisków spekulacyjnych i do nadużyć. Zarazem zaś jego rozmach przedsiębiorczy nie zna granic; wytwarza on ruch handlowy często sztuczny, bezprodukcyjny, nieuwarunkowany potrzebami spożywczemi, lecz wypływający z przedsiębranych naoślep spekulacyjnych planów. — H. cząstkowy pozostaje poczęści pod naciskiem hurtowego. Ale i w tej formie H-u zaznaczyły się za naszych czasów ważne przeobrażenia. Uwydatnia się tu również kierunek wielko-handlowy, który prowadzi do zakładania wzmiankowanych już magazynów, bazarów i składów towarowych. Jest to z jednej strony dążność do wyzwolenia się z pod zależności od obrotów hurtowych, a z drugiej współzawodnictwo, czynione różnym związkom spożywczym, stowarzyszeniom ekonomicznym itp., które szkodliwie oddziaływają na odbyt w sklepach cząstkowych. We Francyi, Anglii, Ameryce, Niemczech, a poczęści i w innych krajach powstają związki konsumcyjne robotników, urzędników, wojskowych itp., które bezpośrednio u producentów zakupują towary; odprzedają je po niższych cenach swoim członkom, albo też prowadzą ogólną sprzedaż, a zysk dzielą pomiędzy członków. Ponieważ przytem ujawnia się powszechna dążność do nabywania towarów tanich, lecz efektowych, pozornie przynajmniej podnoszących jakość konsumcyi i komfort życia, przeto tak samo w tych związkach spożywczych jak w H-u magazynowym taniość i błyskotliwość sprzedawanych towarów głównie rozstrzyga o ich powodzeniu. Stąd znowu i ta forma H-u ma obok korzyści i odwrotną stronę medalu, bo podnieca do zbytecznych zakupów, opatruje konsumentów w towar nietrwały i wyradza zbytek w klasach niezamożnych. H. cząstkowy, średni i mały, w miarę tego, jak musi walczyć z rosnącą konkurencyą H-u hurtowego wielkich magazynów i związków konsumcyjnych, a także z wzajemnem współzawodnictwem, — usiłuje polepszać warunki swego bytu, nęcąc do zakupów kłamliwemi reklamami, fikcyjnemi wyprzedażami i [illegible] cytacyami, oraz sprzedażami na raty, w k[illegible] rych często ukrywa się wysoka lichwa. Są [illegible] następstwa wygórowanej konkurencyi i nadmi[illegible] nego wzrostu H-u. Przeciw tym nadużycio[illegible] w obronie spożywców, występują już tu i o[illegible] dzie urządzenia prawodawcze.

Sprawa społeczna a handel. Nowoczesny r[illegible] wój i ustrój H-u ściśle się łączą z całem zag[illegible] nieniem społecznem, t. j. ze skutkami te[illegible] braku równowagi, który w życiu społeczne[illegible] zachodzi między kapitałem a pracą. Rozw[illegible] żając z różnych stron obecną organizacyę ha[illegible] dlową, dostrzegamy w niej cały splot czynnikó[illegible] ujemnie reagujących na stosunki społeczne[illegible] Owoż przedewszystkiem H., jak już pokrót[illegible] zaznaczyliśmy, opiera swą działalność rozgał[illegible] zioną i spotęgowaną na sile kapitału. Pod tym względem H. wielki jest niejako ucieleśnienie[illegible] kapitalizmu. Wprawdzie sprawa społeczna pole[illegible] ga przeważnie na formach wytwarzania, a wię[illegible] głównie na tem, że kapitalista stał się przedsię[illegible] biorcą produkcyi i że tylko ułamki własnych ko[illegible] rzyści, z wytwarzania wynikających, oddaje zależ[illegible] nym od siebie producentom bezpośrednim, t. j. robotnikom; ale to ostatecznie sprowadza si[illegible] do wytwarzania za pomocą form handlowych. Przedsiębiorca produkcyi staje się bowiem wtedy właśnie kupcem-spekulantem, uprawiającym przemysł jako proceder dogodnego i zyskownego dla siebie pośredniczenia między istotnym producentem a spożywcą. W przemyśle niekapitalistycznym, polegającym na pracy rąk, producent zarobkuje swoją pracą bezpośrednią, której produkty spożywcze odprzedaje. W wytwarzaniu za pomocą form przedsiębiorczych przemysłowiec świadczy konsumcyi usługi tylko przez swoje pośrednictwo, a zatem ze stanowiska ekonomicznego ściśle w ten sam sposób jak każdy kupiec. Korzyści tego pośrednictwa tem są dla przemysłowca znaczniejsze, im większą siłą kapitału on rozporządza, a w tym samym stopniu może zarazem uzależniać robotników, spożywców i słabych swoich współzawodników. Gdyby jednak należało nawet tę całą sferę przedsiębiorstwa przemysłowego wyłączyć z właściwego pojęcia H-u, to i tak w czynnościach najściślej już handlowych, we wszystkich przejawach działań kupców, operujących wielkim kapitałem, dostrzedz można te same przejawy społeczno-ekonomiczne. Każde wielkie przedsiębiorstwo kupieckie, każda kapitalistycznie silna jednostka handlowa wywiera taki sam ucisk na rynek, a więc na spożywców, na swoich współzawodników i na cały personel pracowników. Pod wpływem potęgi kapitałowej powstają monopolistyczne formy H-u, zdobywające dla siebie przewagę wśród ustroju, który się rządzi prawem podaży i popytu. Pośrednio wynika już stąd, że współzawodnictwo, które odbywa się w H-u bez planu i bez kontroli, a które

Digitized by Google

daje przywileje silnym organizacyom kapitalistycznym, wyradza kwestyę społeczną wśród samych kupców, bo upośledza słabych i w kapitały niezasobnych. H. w dzisiejszych swych formach nietylko nie zabezpiecza równowagi na rynku wśród czynności wymiany, ale też normuje nierównomierny podział korzyści dla samych handlujących; drobni kupcy są pod naciskiem monopolów wielkich. Nadprodukcya H-u, a więc przepełnienie tego zawodu, jako najdostępniejszego, bo niewymagającego, pozornie przynajmniej, żadnych szczególnych kwalifikacyj, pociąga też za sobą niedomagania ekonomiczne. Powstaje proletaryat handlowy, który coraz się mnoży, a który zwłaszcza w okresach przesileń gospodarczych pogłębia sprawę społeczną. Z tem też po części łączy się nierzetelne współzawodnictwo w H-u, polegające na podrabianiu towarów, na różnych podstępach przy sprzedaży, na kłamliwych ogłoszeniach, reklamach i t. p. Stosunek podwładnych do pracodawców w H-u, t. j. subjektów handlowych do pryncypałów, kształtuje się w pewnym stopniu analogicznie ze stosunkiem robotników do przedsiębiorców wytwarzania; tak samo tutaj istnieje kwestya niedostatecznego uposażenia, przeciążenia pracą, niezabezpieczenia przyszłości i t. p. Wreszcie spekulacya handlowa przyczynia się równocześnie do tego, że byt materyalny znacznej liczby ludzi, pracujących w H-u, opiera się na pierwiastkach losowości, i że do życia ekonomicznego wkradają się czynniki niemoralne: pokusa i żądza gry, chciwość nienasycona, oraz pogarda dla mozolnej pracy i jej skromnych owoców gospodarczych. To też w H-u urobiła się specyficzna etyka, o wiele luźniejsza od przeciętnej moralności. Wśród tego ustroju współzawodnictwa, nieskrępowanego niczem, konieczność popycha niejako do naśladowania czynów nierzetelnych konkurenta, lub jego hazardownej spekulacyi. Całe uwarunkowanie targowiska handlowego wyradza duszną atmosferę moralną, przystosowaną do brutalnej walki o byt, która się w handlu rozgrywa. W końcu należy i to jeszcze nadmienić, że w wymianie międzynarodowej H. jest nietylko pionierem kultury, lecz też krzewicielem niewolnictwa i nałogu do opium i wódki, a nadto, że (jak już poczęści zaznaczyliśmy) zawiść handlowa i walka o przywileje na rynkach kolonialnych prowadzą często do groźnego krwi przelewu.—Obok dodatnich stron gospodarczo-społecznych, które rozwojowi H-u zawdzięczamy, obok jego posłannictwa cywilizacyjnego, są tu przejawy bardzo ujemne, wikłające całe zagadnienie społeczne.

Polityka handlowa jest zbiorem tych zarządzeń prawnopaństwowych i społecznych, w których wyraża się stanowisko państwa i społeczeństwa względem H-u w jego rozciągłem znaczeniu. Chodzi tu bowiem nietylko o H. jako zawodowe pośrednictwo w wymianie, lecz o cały ruch ekonomiczny. Dlatego polityka handlowa jest prawie równoznacznikiem polityki ekonomicznej (ob.), a istnieje tylko różnica formalna: pod pierwszą bowiem rozumiemy dany, rzeczywisty kierunek zarządzeń kształtujących stosunki gospodarcze, pod drugą—kierunek przez naukę ekonomiczną wskazany. W pewnych stosunkach może zachodzić rozdźwięk między postulatami teoretycznemi a praktyką polityki handlowej i wtedy ustaje tożsamość tych dwóch pojęć. W szczególności polityka handlowa może być znowu podzielona na: 1) politykę w zakresie H-u wewnętrznego i 2) politykę w zakresie H-u zagranicznego. W obu jednak wypadkach pod H-em należy rozumieć: H. w ścisłem znaczeniu, oraz przemysł, rękodzieła i t. p. Wszystkie przepisy prawne, administracyjne, zwyczajowe, podatkowe, oraz zarządzenia społeczne, które regulują stosunki handlowe, bądź określając prawa i obowiązki kupców, przemysłowców, rękodzielników i innych procederzystów, bądź dążąc do wytworzenia równowagi pomiędzy interesami handlowemi (w znaczeniu rozciągłem) a ogólnemi korzyściami społecznemi,—wszystko to, razem wzięte, tworzy politykę w zakresie H-u wewnętrznego. Polityka ta, oczywiście, stopniowo zmieniała się i zmienia, w miarę rozwoju spraw gospodarczych i w miarę zmiany poglądów na ich korzyści. Tak więc zmienia się kodeks handlowy i poszczególne jego przepisy, przeistoczeniu ulegają podatki handlowe, reformuje się ustawodawstwo administracyjne względem różnych ustrojów handlowych, a zarazem korporacye handlowe i przemysłowe same przeistaczają swe urządzenia, powołane do życia, do opieki nad handlem i przemysłem (cechy, gildy, giełdy, izby handlowe, przemysłowe, rękodzielnicze i t. p.). Zaznaczymy, że w tej dziedzinie, podobnie jak w zagranicznej polityce handlowej, ujawniały się różne prądy, stosownie do kierunków H-u, poglądów społecznych i etycznych, jako też warunków lokalnych. Już-to więc wyodrębniano urządzenie prawodawcze H-u z ogólnego kodeksu cywilnego, już-to wyodrębnianie takie ścieśniano, już-to przenoszono punkt ciężkości podatków na ziemię, oszczędzając i faworyzując H., już obarczano Handel właśnie największem brzemieniem podatkowem. Z drugiej znowu strony w zakresie całej działalności handlowej zaznaczała się to większa ochrona dla tych czy innych działów, a upośledzenie gałęzi współzawodniczych, np. protekcya H-u hurtowego i ograniczenie cząstkowego (szczególniej roznoszącego), lub protekcya przemysłu wielkiego przeciw rękodziełom, i znowu naodwrót—reakcya w kierunku przeciwnym. Przytem w zarządzeniach państwowych i społecznych stopniowo ujawniały się wahania, to za skrępowaniem wolności handlowej, to na jej korzyść, to znowu przeciwko niej. Zagadnienie wolności handlowej (ob. Handlowa wolność)

Digitized by Google

łączy politykę H-u wewnętrznego z polityką H-u zagranicznego w jedną całość. Gdy atoli co do H-u wewnętrznego chodzi o wolne współzawodnictwo, o nieskrępowaną grę podaży i popytu, w H-u zagranicznym chodzi bądź o wolną, nieograniczoną wymianę towarów w ruchu międzynarodowym, bądź o ochronę celną, zmierzającą do protekcyi przemysłu krajowego. Cały zbiór zarządzeń w zakresie przywozu, wywozu i przewozu towarów z państwa do państwa, cały kierunek i system konkretny polityki celnej i traktatowej państw, tworzy właśnie samoistną politykę H-u zagranicznego. Były tu zawsze dwa zasadnicze prądy: wolności (upatrujący w wolnej wymianie międzynarodowej zbawienny. system ekonomiczny) i protekcyi (ochronny, opiekujący się przemysłem za pomocą ceł wysokich, mających służyć za podnietę rozwoju przemysłowego). Pośrednim jest system układowy (traktatowy), który dąży do pogodzenia ogólnych korzyści gospodarczych z cłami, ochraniającemi te gałęzie przemysłu, które wymagają ze względu na swój stan szczególnej opieki. Wtedy bierze się na uwagę zasadniczy pożytek, jaki może się wyłonić z wzajemnych ulg celnych w wymianie handlowej z tym czy innym krajem, z którym układ handlowy zostaje zawarty. Ten właśnie kierunek polityki H-u zagranicznego w obecnej chwili jest przeważający (z wyjątkiem Anglii, która hołduje zupełnej wolności handlowej); w praktyce atoli wchodzą tu jeszcze interesy ściśle polityczne, a więc ustępstwa, czynione państwom zaprzyjaźnionym, lub utrudnienia dla narodów nieprzyjaznych, skutkiem czego często istotne korzyści gospodarcze nie są uwzględniane.

Urządzenia handlowe. Pod pojęciem urządzeń handlowych rozumieć można z jednej strony szereg tych instytucyj, które mają na celu opiekę nad H-em (izby handlowe, giełdy, syndykaty, konsulaty i t. p.), a z drugiej—te poszczególne formy obrotów i zwyczajowych praktyk kupieckich, które tworzą wprawdzie nie istotę H-u, lecz jego zewnętrzne formalne uwarunkowanie. Te właśnie urządzenia handlowe należy jeszcze wyjaśnić. W każdym dziale H-u urządzenia te są odmienne i inaczej zwyczajowo ustalone. Przytem niektóre z nich mają charakter powszechny, a niektóre tylko lokalny. Pierwszy ich szereg obejmują obroty, podług pewnych stałych form zawierane na giełdzie (ob.). W H-u towarowym we wszelkich jego odmianach obowiązują znowu inne urządzenia i zwyczaje: inny sposób kredytowania, inne rabaty towarowe, jednostki ceny, wagi zwyczajowe, potrącenia z wagi (tara), stopy kommisowego, prowizye, wynagrodzenia agentów i t. p. Sztuka kupiecka polega nietylko na znajomości warunków rynku, jego potrzeb i nadmiarów, cen bieżących, oraz na znajomości samych artykułów H-u, lecz i na obznajomieniu się z formami obrotów i zwyczajów w każdym dziale H-u, sposobów kredytowania, potrąceń i t. p. Pomijając szczegóły, zaznaczymy, że sama forma obrotu rozstrzyga już o kierunkach H-u na rynku. Tak np.: zboże sprzedaje się na wielkich giełdach zagranicznych (w Ameryce, w Anglii) jako towar ściśle rozklasyfikowany i ujednostajniony, a więc kupiec musi znać gatunki, w H-u przyjęte. Przeciwnie, u nas sprzedaje się zboże podług odmian naturalnych, w przybliżeniu tylko, ze względu na swą jakość, odróżnianych; są tedy uwzględniane gatunki: wyborowe, średnie, poślednie, krajowe, rossyjskie, litewskie i t. p. Zarazem inaczej dokonywają się obroty na każdym targu. Na giełdzie kupuje się zboże podług określonej, ustalonej klasy; na targu publicznym nabywa się dane, konkretne zboże, które kupujący ogląda i bada. W Warszawie istnieją dwa targi zbożowe (targ Witkowskiego i na stacyi Praga), a na obu tych targach są odmienne zwyczaje; na targu Witkowskiego kupuje się zboże, przychodzące wozami w workach, a miarę ustala się w korcach; na stacyi Praga zboże nabywa się wagonami podług wagi w pudach.—Gatunki wszelkich wogóle towarów oznacza się zwyczajowo, jako np.: wyborowe, średnio-dobre, oczyszczone, mocne, słabe i t. p. Obok gatunkowości, jednostki wagi i ceny stanowią w H-u jakby z góry domniemane warunki obrotu. Cukier np. nabywany jest u nas w H-u hurtowym wagonami przy określonej wadze wagonu, a przytem cenę domniemywa się za kamień (24-funtowy) i wyraża w złp. W H-u cząstkowym (lecz zawsze w obrotach handlowych) cukier sprzedaje się w głowach (rafinada), skrzyniach (kostki), lub workach (mączka), a cenę znowu tak samo wyraża się w kamieniach i złp. Jeżeli się więc mówi, że cena hurtowa mączki cukrowej wynosi 18 złp., to znaczy, że wagon cukru kalkuluje się tak, iż każde jego 24 funty (kamień) kosztuje 2 rub. 70 kop.; w H-u cząstkowym ta sama cena odnosić się będzie do każdych 24-ch funtów worka. Kupiec musi przytem wiedzieć, jaka jest zwyczajowa różnica między jednostką ceny w H-u hurtowym a cząstkowym, od tego bowiem zależy jego korzyść; w cukrze np. różnica ta czyni około $2^1/_2$—5 kop. na kamieniu; przy każdym towarze różnica jest inna i zastosowana do różnych jednostek miary i wagi. Sposób wypłat w różnych, poszczególnych gałęziach H-u jest odmienny; prawie w każdym H-u hurtowym w zasadzie przedaje się towar na kredyt bez procentu na pewien termin, zwyczajowo określony. O ile nabywca płaci gotowizną, potrąca sobie z ceny dyskonto (albo skonto, rabat lub dekort—to to różne nazwy dla różnych zwyczajowych potrąceń w H-u towarowym). Tak samo zwyczaj ustala wagę i miarę, która w H-u często nie jest zgodna z prawidłami metrologicznemi. Korzy

Digitized by Google

enicy ma w H-u, nie 240 f., lecz 242; korzec a, nie 230 f., lecz 232, a różnicę wagi po- ca się na wagę worka. Centnar wełny y się, nie po 100 f., lecz 120 — 130 f., sto- wnie do zwyczajów miejscowych. Z temi zwy- ajami łączą się reguły co do t. zw. tary, t. j. agi opakowania, którą ustala się też zwyczajo- o, nie podług rzeczywistej wagi opakunku. Na- miec, kupiec musi znać zwyczaje dostawowe, w szczególności: kogo obciąża odstawa z portu, acyi, brzegu rzeki, targu — do składu, magazynu, klepu,—co znaczy: cena franco stacya (darmo o stacyi), transito (w przewozie, a więc bez cła), ena netto (cena czysta po potrąceniach), cena rutto (cena bez potrąceń) i t. p. Wszystkie te kreślenia mają w poszczególnych wypadkach, t. j. w różnych odmianach H-u, co do różnych towarów inne znaczenie zwyczajowe. Wszystkie e formy urządzeń handlowych, coraz bardziej ódniczkujące się, w miarę rozwoju i rozciągło- ści H-u zamieniły się w prawa, które tworzą jakby część prawodawstwa handlowego, choć przez żadną ustawę uświęcone nie zostały.

Technika handlu. Znajomość zaznaczonych wyżej urządzeń stanowi dla kupca podstawę jego praktyki handlowej, a cały ich zbiór składa się na t. zw. technikę handlową, czyli na tę summę środków i sposobów, która służą do dokonywania obrotów w H-u. Technikę H-u można także pojmować w znaczeniu szerszem, jako summę nietylko sposobów tranzakcyj (uwarunkowanych określonemi wyżej urządzeniami), lecz też kierunków H-u, dróg i dziedzin, które on obejmuje. Opisanie takiej techniki wymagałoby dokładnego przedstawienia wszystkich ustrojów handlowych, jakie w danej chwili na każdym poszczególnym rynku istnieją. Zadanie takie w całej rozciągłości przekracza ramy niniejszego rysu, szkicowy zaś opis został już nakreślony w różnych częściach tego artykułu. W uzupełnieniu wszakże należy jeszcze przedstawić charakterystykę stanu rynków, bezpośrednio nas interesujących.

Aby dać charakterystykę pewnych rynków handlowych, trzeba z ogólnego ukształtowania H-u wyosobnić tylko cechy poszczególne, które stanowią typowe znamię tych rynków. Owóż przy charakterystyce *H-u Królestwa Polskiego* należy przedewszystkiem uwydatnić, że ma on wybitny charakter rynku tranzytowego i składowego we wzajemnej wymianie płodów między Cesarstwem a zagranicą. Wprawdzie w miarę rozwoju przemysłu krajowego, ujawnia się już cecha znacznych hurtowych obrotów płodami wytwórczości miejscowej, ale mimo to najznamienniejsza jest właściwość targu przewozowego, zarówno w H-u produktami przemysłu, jako też w ruchu wywozowym zboża rossyjskiego za granicę. Ten ostatni objaw coraz się wzmaga od czasu, gdy zbożowe taryfy różniczkowe, w całem państwie obowiązujące, sprzyjają dopływowi zboża z odległych okręgów Wschodu na rynki Królestwa. W tym ruchu są znaczne ilości, przybywające do nas na pokrycie własnych braków spożywczych, najnowsze bowiem wskazówki statystyczne przekonały, że Królestwo nie produkuje już nadmiarów zboża, lecz, przeciwnie, ma niedobory w swej wytwórczości i posiłkować się musi dowozem z Cesarstwa. Saldo naszego przywozu na cele spożywcze czyni około 15 mil. pudów zboża. Wywóz zbożowy Królestwa, na który się składają bądź nadmiary przywozu Cesarstwa, bądź nasze własne chwilowe nadmiary, dąży przeważnie do Gdańska, do Prus Zachodnich, Księstwa Poznańskiego i na Szląsk. Wywóz odbywa się przez Aleksandrów, Sosnowiec, Mławę oraz przez komory wodne. Głównym rynkiem zbożowym Królestwa jest Warszawa, gdzie na stacyi Praga i w t. zw. magazynach tranzytowych uskutecznia się H. hurtowy przez kommissyonerów, eksporterów, młynarzy, dostawców dla wojska i t. p., a na targu Witkowskiego H. na potrzeby miejscowe: wiatraków, młynów, krochmalni. H. zbożowy, pomimo swych względnie znacznych rozmiarów, znajduje się w Warszawie i w całem Królestwie w stanie bardzo nieprawidłowym; niema tu giełd, elewatorów, składów warrantowych, klasyfikacyi zboża, urzędowego pośrednictwa i notowań urzędowych. Skutkiem tego brak jest też większych domów handlowych, zawierających obroty samodzielne; kupcy tutejsi ograniczają działalność swą po największej części do zleceń kommissowych i spekulacyi wywozowej. Z H-em zbożowym jest u nas w dość ścisłym związku H. wełną. Skupia się on głównie na jarmarku wełnianym w Warszawie, odbywającym się w czerwcu. Wyborowe gatunki wełny polskiej mają dobry odbyt do Niemiec, a wogóle wełna tworzy poważny artykuł naszego H-u wywozowego. — H. chmielem ześrodkowuje się na jarmarku warszawskim, który się odbywa w październiku. Do rozległego H-u płodów rolnych zaliczyć jeszcze należy H. drzewem, które również jest przedmiotem znacznego wywozu. Do gałęzi H-u, mających związek z przemysłem rolnym, należy H. cukrem. Główne zarządy fabryk polskich mają siedlisko w Warszawie, a dlatego i ruch handlowy tutaj się odbywa. H. powyższemi płodami i wytworami uwarunkowany jest niejako przez tradycye gospodarcze Królestwa. Nadmienić jeszcze trzeba, że H. rolny Królestwa zyskał znaczną pomoc, ze stanowiska interesów samych rolników, w rozwijających się coraz bardziej syndykatach rolniczych. Z geograficznego położenia kraju płynie jego rola pośrednika w wymianie towarów między Zachodem i Wschodem. To też, choć skutkiem wysokiej ochrony celnej i rozwoju przemysłu przywóz towarów zagranicznych zmniejszył się do nas i do całego państwa Rossyjskiego, obroty te są stosunkowo jeszcze

Digitized by Google

znaczne, przyczem główna ich część ma na celu wywóz do Cesarstwa. Ruch ten obejmuje najróżnorodniejsze artykuły H-u, jak oto, między innemi: żelazo, machiny, narzędzia rolnicze, artykuły techniczne i farby, towary kolonialne, skóry, bawełnę surową, towary wełniane, bławatne, konfekcyę, porcelanę, wina, cygara, delikatesy itp. H. ten ma rozmaitą organizacyę, stosownie do charakteru przedmiotów; najpowszechniejszą jednak postacią są tak zw. kommissy i agentury, udzielane tutejszym domom handlowym. Domy te są tylko przedstawicielami przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych zagranicą i działają na ich rachunek, zajmując się sprzedażą kommissową powierzonych sobie artykułów, których próby, wzory i katalogi posiadają. Jest to więc pośrednictwo, polegające na jednaniu klienteli i załatwianiu dostawy towarów. Rzadsza jest forma hurtowych składów wytworów zagranicznych, choć w niektórych działach, jak oto: machin, artykułów technicznych, chemikalij, win i t. p., przeważa ten ustrój. Szeroko zakwitła i coraz bardziej wzrasta dziedzina H-u hurtowego krajowemi i przywożonemi z Cesarstwa artykułami przemysłu. Tu należy przedewszystkiem bardzo rozległy, t. zw. w narzeczu handlowem, dział manufaktury; termin ten obejmuje obszerną gałąź materyj i tkanin: bawełnianych, płóciennych i wełnianych. Tu więc należą wyroby fabryk łódzkich, przemysłu zgierskiego, tomaszowskiego itp. z jednej strony, oraz liczne fabrykaty wielkich zakładów tkackich Cesarstwa— z drugiej. Ten H. nadaje pełną zamętu, ale też bardzo ruchliwą postać warszawskiej dzielnicy Nalewkowskiej, oraz składom łódzkim. Całe domy, od suteren do najwyższych piątr, wypełnione są tu ową „manufakturą", którą prowadzi się wielki H. hurtowy i cząstkowy na potrzeby krajowe i na wywóz do Cesarstwa. Emulacya okręgów: łódzkiego i moskiewskiego wyraża się we współzawodniczym ruchu tego H-u. H. pieniężny i kredytowy Królestwa skupia się przedewszystkiem w warszawskim kantorze i prowincyonalnych oddziałach Banku państwa. Rozmiary obrotów tych instytucyj wzmogły się od czasu, gdy ministeryum finansów nadało im pod wielu względami stanowisko uprzywilejowane, a ograniczające zarazem prywatną działalność bankową. Kilka prywatnych banków warszaw- i łódzkich, mających filie i agentury na prowincyi, towarzystwa wzajemnego kredytu, kasy przemysłowców, towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe, oraz dość liczny zastęp domów bankierskich i kantorów wekslu, nadają H-owi pieniężnemu i kredytowemu w Królestwie piętno wprawdzie jednostronnego, lecz dość znacznego ożywienia. Nakoniec Warszawa posiada giełdę, sprzyjającą rozwojowi obrotów pieniężnych, a giełda istnieje także w Łodzi, lecz ruchu żywszego nie ujawnia. Izb handlowych w Królestwie niema, są za to „zgromadzenia kupców", powołane do życia w r. 1817 i stanowiące poniekąd surrogat tych izb, choć z działalnością dość ograniczoną. Pomimo rosnącego ruchu ekonomicznego, organizacya tutejszego H-u nie stoi na wysokości zadania. Pod względem całej techniki handlowej Królestwo znacznie ustępuje kulturze kupieckiej Zachodu.

H. w Galicyi ma rozwój bardzo słaby, ponieważ przemysł jest tu na nizkim poziomie. To też H. wywozowy ogranicza się prawie wyłącznie płodami naturalnemi. Wywożone są: zboże (przeważnie pszenica), drzewo (budulcowe i masztowe), konie, trzoda chlewna, łój, wosk ziemny, ruda cynkowa i nafta. Usiłowanie wytworzenia większej przedsiębiorczości w przemyśle i H-u naftą rozbiły się o trudności finansowe i o katastrofę z przedsiębiorstwami Szczepanowskiego (ob.). Poza tem H. galicyjski zaspakaja tylko wewnętrzne potrzeby spożywcze, a przywóz na te cele dokonywa się przeważnie z różnych krajów Austryi. Najżywszem ogniskiem H-u i bankowości jest Lwów. Stosunki wywozowe w zakresie drzewa posiada Galicya z Gdańskiem, Berlinem i Hamburgiem. Organizacya handlowa jest niewydoskonalona; giełdy Galicya nie posiada, a izby handlowe, pomimo starań, nie mogą rozwinąć szerszej działalności. Bankowość ucierpiała również na przesileniu, które wybuchło około r. 1898. Niekorzystne naturalne warunki gospodarcze, brak kapitałów i brak wyrobienia kupieckiego stoją na przeszkodzie rozwojowi H-u. Stosunków handlowych z Królestwem Polskiem Galicya pielęgnować nie może, ponieważ ani nie posiada rozwiniętego przemysłu, ani płody jej, wobec ceł tutejszych, nie mają łatwego do nas dostępu; z drugiej znowu strony wywóz naszych wyrobów fabrycznych do Galicyi nie miałby szans zbytu, gdyż nie mógłby wytrzymać współzawodnictwa z przemysłem krajów austryackich i zagranicy.

H. w Wielkiem Księstwie Poznańskiem jest ożywiony w zakresie zboża, spirytusu, drzewa, chmielu, narzędzi rolniczych, cukru i t. p. Główne ognisko ruchu handlowego całej prowincyi. Poznań posiada pomyślne warunki ekonomiczne. Przemysł dość znaczny, choć z małemi wyjątkami niemiecki, przyczynia się do większych obrotów handlowych. H. polski, acz przeważnie drobny, cząstkowy, w ostatnich latach rozwinął się skutkiem dopływu ludności wiejskiej do miast, lecz obecnie znowu doznaje licznych trudności i przeszkód ze strony hakatyzmu, prześladującego H. polski, bo agitującego zawzięcie, aby u Polaków-kupców nie kupowano. Główna spółka handlowa polska, „Bazar", po większej części pośrednicząca w H-u rolnym, mężnie opiera się naciskowi niemieckiemu. H. pieniężny ześrodkował się w kilku bankach. Bank ziemski polski ma za główne zadanie obronę ziemi przed agitacyą kommissyi kolonizacyjnej; udziela on pomocy włościanom przy nabywaniu ziemi z par-

Digitized by Google

cellacyi większych majątków. Izba handlowa poznańska jest w rękach Prusaków. Szczególnych dróg handlowych Poznań i całe Księstwo nie mają; łączą się one w ogólności z ruchem handlowym niemieckim i o tyle tylko kojarzą się z H-em Królestwa.

Literatura handlu. Literatura tego przedmiotu jest bardzo bogata, gdyż od najdawniejszych czasów zajmowano się teoryą i praktyką H-u. Dlatego z dzieł zagranicznych wymieniamy tylko nowsze: R. van der Borght „Handel und Handelspolitik" (Lipsk 1900); Gustaw Cohn „Nat.-Oek. des Handels und Verkehrswesens" (Sztutgard 1898); W. Lexis, rozdział: „Handel" w Schönberga „Handbuch der Pol. Oek."; Wilhelm Roscher „Nationalökonomik des Handels u. Gewerbefleisses" (wyd. 7-e, przerobione przez W. Stieda, Sztutgard 1899); Rich. Ehrenberg „Der Handel, seine wirtschaftliche Bedeutung etc."; Paul Leroy-Beaulieu „Traité théorique et pratique d'économie politique" (wyd. 2-e Paryż 1896); „Nouveau dictionnaire d'Economie politique" artykuł „Commerce"; „Dictionnaire du commerce, de l'industrie et de la banque" (pod kierunkiem Guyot'a i Raffalowicha); Ch. Letourneau „L'évolution du commerce dans les diverses races humaines" (Paryż 1897). Z pism o nowoczesnym rozwoju H-u są godne zaznaczenia: Georg Adler „Der Kampf wider den Zwischenhandel" (Berlin 1896); G. d'Avenel „Le mécanisme de la vie moderne" (Paryż 1896); Th. Barth „Wandel im Welthandel" (Berlin 1892); P. Bleicken „Der Handel auf altruistischer Grundlage" (Lipsk 1898); Paul Dehn „Die Grossbazare und Massenzweiggeschäfte" (Berlin 1899); Edmond Demolins „La question des grands magasins" (Paryż 1890); F. C. Huber „Warenhans u. Kleinhandel" (Berlin 1899); W. Troeltsch „Über die neuesten Veränderungen im deutschen Wirtschaftsleben" (Sztutgard 1899). O polityce handlowej: Lexis „Handel" w „Schönbergs Handbuch" i „Handelspolitik" w „Handwörterbuch der Staatswissenschaften"; Grunzel „Der internationale Wirtschaftsverkehr u. seine Bilans" (Lipsk 1895); Cohn „System, Bd. III Nationaloekonomie des Handels u. Verkehrswesens" (Sztutgard 1898); Ehrenberg „Handelspolitik, 5 Vorträge" (Jena 1900); Schmoller „Die Wandlungen der europäischen Handelspolitik in 19 Jahrhundert" („Jahrbücher für Gesetzgebung u. Verwaltung" XXII, rocznik 1900). Cały przedmiot H-u ze stanowiska teoryi doskonale wyłożony jest w „Handwörterbuch der Staatswissenschaften" (tom 4-y, wyd. 2-e), w artykułach: Mataji, G. Adlera, Lexisa, Goldschmidta i innych; podręcznikiem dydaktycznym jest L. Rothschild's „Taschenbuch für Kaufleute" (kilka wydań w Lipsku).

Literatura polska, poświęcona H-i, nie obfituje w dzieła wyczerpujące. Do dawniejszych, które mają teraz historyczne tylko znaczenie, należą: Stanisław Budny „Nauka handlu" (1829); Chotomski „Rzut oka na handel" (broszura r. 1865); Józef Łubieński „O wolnym handlu" i „O systemacie handlowym" (r. 1830). Najlepszą pracą w tej dawniejszej literaturze handlowej była Jana Waszkiewicza (profesora uniwersytetu willeńskiego) „Nauka o handlu" (1830); książka ta jest pełnym wykładem teoryi handlowej, podług ówczesnych pojęć, z względnie i dziś jeszcze bardzo prawidłowem słownictwem handlowem. Z dzieł tłómaczonych wydano: Waltera Bagehota „Lombard-Street", charakterystyka rynku pieniężnego, przełożył Michał Szymanowski (r. 1876); „Praktyka życia handlowego" (z angielskiego spolszczył S. S., wyd. 2-e, r. 1885). Najpełniejszym podręcznikiem dydaktycznym o handlu jest „Encyklopedya handlowa" (wyd. 2-e, r. 1891, nakład „Gazety handlowej"; wyd. 1-sze, teraz przestarzałe, wyszło tym samym nakładem w r. 1881). O H-u rolnym znajdują się artykuły w „Encyklopedyi Rolniczej" (wydanej staraniem i nakładem „Muzeum przemysłu i rolnictwa"): „Handel" Witolda Załęskiego, „Handel chmielem" Bolesława Rugiewicza, „Handel cukrem" Stanisława Piotrowskiego i Maurycego Wortmana, „Handel drzewem" Aleksandra Rosseta, „Handel inwentarzem żywym" Laskowskiego, Wrońskiego, Żywickiego i Śniegockiego, „Handel zbożem" St. A. Kempnera i Żywickiego. St. A. K.

Handlowa firma, ob. Firma.

Handlowa geografia jest to ta część geografii ogólnej (ob.), która rozważa ziemię jako pole wytwarzania i wymiany towarów. Bada więc stosunek człowieka, jako wytwórcy i spożywcy do ziemi i jej części, jako pól produkcyi i zbytu towarów. G-ę h-ą dzielą znowu na ogólną i szczególną. Pierwsza zajmuje się wszystkiemi przedmiotami handlu, jako płodami ziemi, oraz środkami i dźwigniami handlu, mającemi związek z położeniem geograficznem, druga rozważa udział pojedynczych krajów, prowincyj, okręgów, miast, oraz narodów w handlu ogólnym. G. h. jest nauką raczej praktyczną, aniżeli ścisłą, bo właściwie treść jej to stoi na pograniczu samej nauki o handlu, to się łączy z ekonomią lub z towaroznawstwem. Dla kupca ważnem jest jednak, aby dla celów dydaktycznych lub informacyjnych miał w pełnym, odrębnym zbiorze wszystkie wiadomości o warunkach handlowych różnych krajów i miejscowości—i stąd wynika potrzeba G-i h-ej jako nauki szczególnej. Przedmiot ten wykładany jest w szkołach handlowych. Nauka G-i h-ej jako umiejętność nowa nie została jeszcze należycie opracowana. Podręczniki jej bądź wkraczają w zakres geografii politycznej, bądź w statystykę. W dobrej g-i h-ej chodzi o dokładne uwydatnienie charakteru ekonomicznego państw, krajów, narodów itp., oraz dróg i kierunków geograficznych, któremi handel się odbywa. — Por.

Digitized by Google

„Ogólna geografia handlowa" prof. Franciszka Czernego. (Kraków 1889). St. A. K.

Handlowa korrespondencya, ob. Korrespondencya.

Handlowa polityka, ob. Handel.

Handlowa statystyka, ta część statystyki, która zajmuje się przywozem i wywozem (ob. Statystyka).

Handlowa wartość, właściwie cena bieżąca, albo cena przeciętna, wyprowadzona z cen ogólnych. W ekonomii odróżnia się jeszcze H. w. od użytkowej, zamiennej i wartości pracy; pierwsza jest wynikiem stosunku podanej do popytu, druga wartością przedmiotu, ustosunkowaną do jego pożytku, trzecia wartością względną, podług stosunku do innych towarów, czwarta (podług teoryi Marxa) zawiera się w zużytej na towar społecznie niezbędnej pracy, odmierzonej podług czasu. H. w. jest więc w porównaniu z temi wszystkiemi pojęciami najrealniejszym wyrazem ceny, jaką za przedmiot, lub usługę w danych, rzeczywistych warunkach handlowych się osiąga. St. A. K.

Handlowa wolność, albo handel wolny, jest to wyrażenie i pojęcie, przetłómaczone i przeszczepione z ang. „Free-Trade", które Francuzi, oddają przez „Libre-échange", Niemcy przez „Freihandel" a Włosi przez „Libero scambio". W dzisiejszem znaczeniu pojęcie to obejmuje dążność do współzawodnictwa wolnego we wszystkich dziedzinach handlu, a więc zarówno wolny (bezcłowy) przywóz towarów, jako też niczem nieskrępowaną działalność w zakresie przedsiębiorczości handlowej i przemysłowej; innemi słowy, H. w. jest przeciwieństwem mieszania się państwa do stosunków handlowych, czyli nadzoru i reglamentacyi publicznej spraw handlowych. Pojęcie H-ej w-i dotyczy przytem tak samo doktryny ekonomicznej, zalecającej podobny porządek polityki handlowej, jako też stosunków praktycznych, w ten sposób unormowanych. Stwierdzić jednak odrazu trzeba, że stan H-u w-ego w szerokiem znaczeniu w całej rozciągłości zastosowania praktycznego nigdy nie znalazł, a zasada H-ej w-i jako doktryna teoretyczna coraz bardziej traci grunt pod sobą. Historycznie pojęcie to rozwijało się stosownie do różnych warunków gospodarczych, oraz pojęć społecznych. W Starożytności i w Wiekach Średnich handel był skrępowany i poddany kontroli państwowej, tak, że nawet niektóre jego artykuły (np. zboże) tworzyły przedmiot zarządu publicznego. Dopiero w czasach nowych, a w szczególności w w. XVII w Anglii i we Francyi, zaczęło się budzić poczucie potrzeby H-ej w-i, choć, oczywiście, w znaczeniu bardzo jeszcze ograniczonem. Tak więc same wyrazy „Free Trade" ukazują się już około r. 1620 w dwóch pismach polemicznych w Anglii („Free Trade or means to make Trade flourish" Misselden'a, oraz „The maintenance of Free Trade" Malgnes'a). Tu jednak chodziło dopiero o taką politykę handlową, któraby, odebrawszy przywileje monopolistyczne w handlu z danym krajem obcym wielkim towarzystwom handlowym, nadała wolność kupcom pojedyńczym. We Francyi ukazuje się około tego samego czasu (r. 1623) dzieło Emeryka de Lacroix p. n. „Le nouveau Cynée ou discours des occasions et moyens d'establir une paix générale el la liberté du commerce pour tout le monde". W tem dziele, jak to już sam tytuł jego wskazuje, chodziło o H-ą w. w szerszem znaczeniu. Autor zaleca zniesienie ograniczeń handlowych, a wprowadzenie wolnych obrotów na całym świecie. W dalszym ciągu, gdy zaczęły się zaszczepiać pojęcia merkantylistów (ob. Merkantylizm), które domagały się przywilejów dla handlu, pod wolnością handlową rozumiano raczej opiekę nad handlem, czyli pojęcie wprost przeciwne handlowi wolnemu. Fizyokratyzm (ob.) był znowu reakcyą przeciw temu poglądowi. To też w okresie fizyokratyzmu powstała formuła: „laissez faire, laissez passer" (pozwólcie czynić, pozwólcie, by się samo dokonywało), którego-to głośnego zdania pierwszym rzecznikiem był ekonomista Gournay (ob.). Wcześniej już, bo w okresie, gdy minister Ludwika XIV Colbert wprowadzał ograniczenia handlowe, kupcy lyońscy mieli doń również powiedzieć: „Laissez nous faire" (Pozwól pan nam czynić). To wyrzeczenie (zresztą tylko legendą, a nie dowodami historycznemi stwierdzone) było jakby zaczątkiem teoryi, którą nieco silniej ugruntował Markiz d'Argenson (1694—1757), wyraźniej już przeciwnik mieszania się państwa do spraw gospodarczych. Jemu znowu przypisują maksymę „Moins gouverner" (mniej rządzić), i on też miał jeszcze użyć zwrotu: „laissez faire". Gdy kierunek fizyokratyczny, ustalony przez Franciszka Quesnay (ob.), dopatrywał się pomyślności gospodarczej w naturalnem mnożeniu bogactw (przez rozwój rolnictwa) i w wolnym wywozie zboża, oraz wolnym przywozie materyj, a nadto w nieskrępowanem współzawodnictwie przemysłu, była to już pierwsza dość radykalna nauka o H-ej w-i. I oto Quesnay, podobno na pytanie króla: coby uczynił, gdyby był monarchą, odpowiedział: nic—a jego stronnik ekonomiczny, Gournay, ujął tę samą zasadę w formułę, powyżej przytoczoną. Nakoniec Mirabeau nadał tej myśli inny jeszcze wyraz w swojej maksymie: „Le monde va de lui-même" (świat posuwa się sam przez się). Praktyczne skutki tych dążeń ujawniły się za Ludwika XV w edykcie z r. 1764, znoszącym cła zbożowe. Turgot jako kontroler generalny chciał zasady te jeszcze rozszerzyć przez uchylenie ograniczeń w handlu zbożowym w samym kraju i przez usunięcie cechów. Najsilniejszą jednak podstawę naukowej teoryi handlu wolnego nadał Adam Smith, twórca t. zw. „ekonomii industryalnej"

Digitized by Google

(przemysłowej), którą obecnie nazywają klasyczną. On-to w swojem sławnem dziele Bogactwo narodów (tytuł dosłowny: „Inquiry into the nature and causes of the wealth of nations" [„Badanie nad istotą i przyczynami bogactwa narodów"], r. 1776) oświadczył się za wolnem współzawodnictwem, wychodząc z przekonania, że bogactwo kraju składa się z bogactw jednostkowych i że jednostka popędem interesu własnego (samokorzyści) parta jest do powiększenia swego bogactwa. W poprzednich już wykładach i przemowach Smith wywodził, że „należy sprawy ludzkie bez przeszkody powierzyć naturze, a wtedy one zamiary swe urzeczywistnią". Jakkolwiek Smith uświęcił swojemi naukami zupełną wolność handlową, to jednak w zakresie swobody ruchów jednostki znał ważne ograniczenia, mianowicie sprawiedliwość względem bliźniego. Zwolennicy jego już bez żadnych ograniczeń teoryę tę przyjęli i zamienili w prawo niczem nieokiełznanej wolności na rynku handlowym. Politycy angielscy odrazu też powolnymi się stali hasłom Smitha. Lord Sheldon ogłosił jakby testament polityczny, orzekający, że do rozkwitu Anglii niezbędny jest handel wolny i wolne rynki. Słynny jego uczeń, William Pitt, w znacznym stopniu urzeczywistniał w układach handlowych teorye wolności. Ponieważ wkrótce potem hasła rewolucyi francuskiej poczęły roznosić po świecie ideę wolności we wszelkich przejawach życia, przeto takie doktryny ekonomiczne i dążności polityki handlowej próbowano dostosować do zasad o wolności i równości, choć w nich związku wzajemnego nie było. We Francyi J. B. Say (ob.) przeszczepił do nauki ekonomicznej poglądy Smitha, w Niemczech Kraus, Sartorius i Lüders popularyzowali H-ą w., u nas Skarbek z pewnemi zastrzeżeniami teoryę tę rozpowszechniał. Wprawdzie system kontynentalny (ob.) Napoleona unicestwił zasadę wolnego przewozu towarów, ale teorya wolności w handlu wewnętrznym i wolnego współzawodnictwa utrzymała się. Po upadku Napoleona dążono znowu do wprowadzenia w życie przewozu wolnego. Wyrazem tego w Niemczech były reformy okresu Stein-Hardenberskiego, oraz pruska taryfa celna z r. 1818. Największe jednak zwycięstwo święcił handel wolny w Anglii; wywalczone tu w latach 1820 i 1840 reformy przez Huskissona, Cobdena, Brighta i Peela opierały się w części na potrzebach przemysłu angielskiego, który chciał się oprzeć na tanich cenach chleba, ale wynikały też i z przekonań narodowych. Na czele najsilniejszego ruchu stanęli John Bright i Richard Cobden, którzy utworzyli w Manchestrze t. zw. „anti-corn-lawassociation" (stowarzyszenie przeciw cłom zbożowym) i ostatecznie w r. 1840 obalili system celny. Stąd właśnie teorya H-ej w-i pozyskała miano „manchesteryzmu" (ob.). Obecnie nazywają ją powszechnie „manchesteryzmem" lub „laisser-faire'yzmem", rozumiejąc przez te terminy pojęcie współzawodnictwa w najszerszem znaczeniu. W Anglii, która znajduje się w wyjątkowych warunkach gospodarczych, szkoła handlu wolnego utrzymała dotychczas swe wpływy, lecz także tylko z pewnemi ograniczeniami. Państwo wielko-brytańskie hołduje cłom wolnym w stosunkach z krajami lądu stałego, ale w sprawach przemysłowych, a więc w walce kapitału z pracą, poczynają się już ujawniać dążności do kontroli społecznej. Ekonomiści angielscy oświadczają się za umiarkowaną interwencyą państwa. Tylko małe koło myślicieli, z Herbertem Spencerem (ob.) na czele, broni jeszcze bezwarunkowanej wolności jednostkowej, w przekonaniu, że zapoczątkowanie indywidualne ucierpiałoby na systemach, krępujących wolność osobistą w handlu. Poza tem wszędzie w Europie i w Stanach Zjednoczonych zerwano prawie zupełnie z wolnością handlową. W prawno-państwowych zarządzeniach wyraziło się to zaprowadzeniem wysokich ceł, ochraniających bądź przemysł, bądź rolnictwo, oraz w różnych środkach interwencyi państwowej, ograniczającej współzawodnictwo wolne, a w teoryach nauki ekonomicznej—w takich kierunkach tej nauki, które oświadczają się za ochroną przemysłu i gospodarstwa rolnego, a zwłaszcza jeszcze za reformami społecznemi w dziedzinie życia ekonomicznego i za ścisłą reglementacyą prawną stosunków handlowych. Wszystkie nowe szkoły ekonomiczne: socyalistyczna, socyalistów państwowych, historyczna i realno-etyczna są przeciwnikami H-ej w-i. — Literatura: A. Oncken „Die Maxime laissez-faire et laissez-passer, ihr Ursprung, ihr Werden" (Berlin 1886); Luigi Cossa „La teoria del libero scambio" (w sprawozdaniach „Instituto di scence e lettere" 1873); Ulisse Gobbi „La concorrenza estera e gli antichi economisti italiani" (Medyolan 1881); Leone Levy „History of British commerce" (Londyn 1880); Roscher „Geschichte der Nationaloekonomie in Deutschland"; W. G. Sumner „Liberté des échanges" (w „Nouveau dictionnaire d'économie politique" r. 1892); St. A. Kempner „Zarysy ekonomii społecznej" (część II, rozdz. „Czynnik korzyści prywatno-gospodarczych" (Warszawa 1901); Wł. Studnicki-Gizbert „Wykład ekonomii politycznej" (Kraków 1900). St. A. K.

Handlowe izby—są to instytucye albo stowarzyszenia przemysłowców, czuwające nad popieraniem i rozwojem korzyści handlu i przemysłu tego miasta czy okręgu, które dana instytucya przedstawia. Innemi słowy, są to ciała powołane do przedstawicielstwa i obrony interesów handlowo-przemysłowych. Gdy upadł średniowieczny ustrój cechowy, w którego obrębie H. tworzył rzemiosło, skrępowane organizacyą gildyjną, poczęły się wyłaniać wolne stowarzyszenia kupców, dążące do wspólnej ochrony

Digitized by Google

spraw zawodowych. Z tych stowarzyszeń powstały nowoczesne izby handlowe. W szczególności mają one na celu uwzględnianie potrzeb i życzeń świata handlowego, występowanie w jego imieniu z inicyatywami reform, reprezentowanie kupiectwa przed władzą i w ciałach prawodawczych, zbieranie wiadomości o H-u, przemyśle i rękodziełach, ogłaszanie sprawozdań ekonomicznych i statystycznych i t. p. Różne poszczególne zadania i prawa tych izb zależne są od przepisów, któremi się one kierują, stosownie do swych nadań i ustaw. Wogóle istnieją dwa główne typy izb handlowych: stowarzyszenia wolne (w Anglii i Stanach Zjednoczonych), oraz mające charakter urzędowy lub półurzędowy (na stałym lądzie Europy). W niektórych krajach izby handlowe mają też inicyatywę prawodawczą oraz prawo wydawania sądu o reformach, dotyczących H-u i przemysłu, zanim reformy rozważone zostaną w ciałach prawodawczych (we Francyi, we Włoszech, w Bawaryi, Saksonii, Brunświku); w niektórych państwach służy im wyłączny przywilej wydawania poświadczeń o cenach i zwyczajach handlowych, oraz orzeczeń rzeczoznawczych, a nadto wybierają sędziów handlowych i wysyłają swoich przedstawicieli do sejmów i parlamentu (w Austryi i Węgrzech); gdzieindziej mają kontrolę nad giełdami (w Prusach, Bawaryi, Hamburgu, Bremie, Tryeście); tu i owdzie opiekują się szkołami handlowemi, zakładają je i t. p. Izby handlowe są wszędzie osobami prawnemi, posiadającemi własny majątek, rozkładającemi pewne podatki i opłaty na swą korzyść, oraz używającemi rozległego samorządu i prawa bezpośredniego porozumiewania się z najwyższemi władzami. Pierwszemi izbami handlowemi były: Consoli del Mar. we Florencyi w 1421—81 r. i marsylska izba handlowa w roku 1630. Właściwie ostatnia służyła za wzór powstałym później urządzeniom. Za czasów Rewolucyi Francuskiej, roku 1791, zniesiono izby handlowe, lecz Napoleon w roku 1802 znowu je do życia powołał, a następnie pod panowaniem francuskiem rozpowszechniły się w większości krajów. Pierwsza izba marsylska z wolnego stowarzyszenia kupców przeistoczyła się w urządzenie napoły państwowe, w którem przewodniczącym był intendent Prowancyi. Na wzór tego urządzenia ordonansą z r. 1700 utworzono izby h-e w Dunkierce, a potem w Lionie, Rouen, Bordeaux, Tuluzie i t. p. Izby, które, po uchyleniu tych, zaprowadził Napoleon, jako pierwszy konsul, zakładane były w większych miastach z charakterem również urzędowym, przyczem żywioł wyborczy składał się z notablów kupiectwa, a na czele stawał burmistrz lub prefekt. Obecnie izby francuskie rządzą się prawem z r. 1898. W Niemczech pierwsze izby podług typu francuskiego powstały w r. 1802 w miastach, w których wprowadzono prawa francuskie. W roku 1848 wydano dla Prus prawo o izbach handlowych; obecnie obowiązuje w Prusiech nowe prawo z r. 1897. W Austryi pierwsze izby zaprowadził rząd włoski w r. 1811 w prowincyach lombardzko-weneckich. Prawo, które uregulowało izby austryackie, datuje się z r. 1884, a pewne zmiany weszły w życie wraz z prawem o podatku osobistym z r. 1898. W Anglii izby h-e są, na zasadzie aktu o stowarzyszeniach z roku 1867, wolnemi towarzystwami, posiadającemi przywileje i nieużywającemi dodatku „limited" (który stosuje się do stowarzyszeń z ograniczoną poręką). Izby h-e istnieją jeszcze: we Włoszech, Hiszpanii, Portugalii, Belgii, Rumunii, Turcyi, Bulgaryi i w Ameryce. W państwie Rossyjskiem izb h-ych niema; zastępują je poczęści komitety giełdowe (ob. Giełda), poczęści towarzystwa kupieckie („Kupieczeskoje obszczestwo").—W kraju naszym za czasów Księstwa Warszawskiego, w 1809 r., w celu podniesienia przemysłu i handlu, ustanowiono rady handlowe (w Warszawie, Poznaniu, Toruniu, Bydgoszczy, Kaliszu, Lesznie, Wschowie, Rawiczu, Międzyrzeczu i Płocku). Rada składała się z prezydenta lub burmistrza i kilku znakomitszych kupców i fabrykantów. Rady miały czynić różne przełożenia o potrzebach i przeszkodach w handlu, oraz podawać projekty względem pomnożenia pomyślności handlu i przemysłu. Przedstawienia szły do ministra spraw wewnętrznych. Oprócz rad szczególnych polecono utworzyć w Warszawie przy ministrze spraw wewnętrznych ogólną radę handlową, składającą się z 8-u członków, wybranych z 18 kandydatów, podanych przez wszystkie rady szczególne. Obecnie w Królestwie sprawami handlu i przemysłu opiekuje się komitet giełdowy warszawski oraz zgromadzenia kupców (ob.). Jest nadto komitet przemysłowy (w Warszawie i Łodzi), mający za zadanie czuwać nad sprawami przemysłu. St. A. K.

Handlowe księgi. Każdy handlujący ma obowiązek prowadzenia ksiąg handlowych, któreby jasno i dokładnie wykazywały jego stan majątkowy oraz wszystkie czynności handlowe, przez niego dokonane. Już w Wiekach Średnich zasada ta była ściśle przestrzegana, a kodeksy wszystkich państw europejskich obejmują pewne zasady co do prowadzenia ksiąg. Kodeks handlowy obowiązujący we Francyi i u nas w rozdziale 2-m, zatytułowanym „o księgach handlowych" (art. 8—17), stanowi, że każdy handlujący obowiązany jest prowadzić dziennik, wykazujący codziennie jego aktywa i passywa, jego obroty handlowe i tranzakcye, przyjęcie lub indosowanie dokumentów handlowych i w ogólności to wszystko, co otrzymuje i płaci z jakiegobądź tytułu; do dziennika tego zapisuje się co miesiąc summę wydatkowaną na potrzeby domowe. Dalej handlujący obowiązany jest przechowywać odbierane listy w paczkach, oraz za

Digitized by Google

trzymywać w księdze kopie wysyłanych. Corocznie ma obowiązek z kolei sporządzać prywatnie inwentarz swego majątku ruchomego i nieruchomego, spis długów i wierzytelności i wnosić to corocznie do specyalnej księgi. Dziennik i inwentarz muszą być poświadczane i widymowane raz na rok. Księga kopij listów wolna jest od tej formalności. Wszystkie księgi muszą być prowadzone porządkiem dat, a żadnych miejsc próżnych, przerw i odsyłaczy pozostawiać nie wolno. Poświadczenia ksiąg dopełniają członkowie sądu handlowego w Warszawie, a na prowincyi prezydent, burmistrz lub wójt. Handlujący obowiązani są przechowywać księgi poświadczone przez lat dziesięć. Księgi handlowe, porządnie utrzymywane, mogą być przyjmowane przez sąd jako dowód między handlującymi co do czynności handlowych. Księgi, które obowiązkowo handlujący prowadzić muszą, a względem których nie zachowano formalności widymacyi, nie mogą być pokładane ani zasługiwać na wiarę w sądzie na korzyść tych, którzy je prowadzili. Kommunikacya ksiąg i inwentarzy nakazana być może przez sąd jedynie w sprawach dotyczących spadku, wspólności, podziału spółki, oraz w razie upadłości. Ustawa postępowania cywilnego obejmuje jeszcze przepisy specyalne co do znaczenia dowodowego ksiąg. I tak stanowi ona, że w sprawach przeciwko niehandlującym księgi handlowe mogą być przyjmowane za dowód w razie sporu o dostawę towarów i o pożyczkę, i to wtedy tylko, gdy udowodniono, że towarów dostarczono faktycznie lub, że pieniędzy pożyczono, a wątpliwość lub spór dotyczy czasu, ilości, jakości lub ceny dostarczonych albo zabranych towarów lub też przyrzeczonej zapłaty. Księgi handlowe mogą być pokładane w tych wypadkach tylko w ciągu jednego roku od daty dostarczenia towarów lub udzielenia pożyczki. Księgi handlowe nie stanowią dowodu: 1) gdy w nich znajdą się wstawione arkusze albo okażą się poprawki, bądź skrobania; 2) gdy w poszczególnych pozycyach okażą się niedokładności na korzyść właściciela książki; 3) gdy kupiec na zasadzie tych samych ksiąg wytoczył powództwo o należność, a udowodnione zostało, że pieniądze odebrał; 4) gdy na mocy wyroku sądowego uznano go za bankruta podstępnego; 5) gdy handlującego pozbawiono sądownie wszystkich lub też niektórych praw i przywilejów. We wszystkich tych wypadkach wszakże księgi handlowe nie tracą mocy dowodowej przeciwko kupcowi (art. 466—469 u. p. c.). Zupełne nieprowadzenie lub też niedbałe prowadzenie ksiąg handlowych może pociągnąć za sobą skutki karne w razie upadłości. Między innemi upadły może być pociągany jako bankrut prosty (ob. Upadłość), gdy przedstawi księgi nieporządnie prowadzone, jeżeli wszakże nieporządki te nie dowodzą oszustwa, albo też gdy wszystkich ksiąg nie przedstawi (art. 587 K. H.). Wreszcie będzie mógł być ścigany jako bankrut podstępny ten upadły, który ksiąg nie prowadził, lub którego księgi nie wykazują prawdziwego jego stanu pod względem czynnym lub biernym (art. 594 K. H.). Mniej-więcej takie same przepisy co do prowadzenia ksiąg handlowych obejmuje kodeks handlowy niemiecki. Rozporządzenia w tej mierze mieszczą się w art. 38—47. Każdy kupiec obowiązany jest prowadzić księgi i w nich ujawniać tranzakcye handlowe oraz stan swego majątku podług zasad buchalteryi. Winien nadto przechowywać kopie wysyłanych listów handlowych. Przy rozpoczęciu przedsiębiorstwa winien dokładnie wyszczególnić nieruchomości, należności i długi, wysokość gotowizny oraz inne aktywa majątkowe. Inwentarz i bilans musi corocznie sporządzać. W interesach towarowych mogą być inwentarze co dwa lata sporządzane. Kodeks obejmuje dokładne przepisy jak należy układać bilans. Księgi winny być prowadzone w jednym z języków żyjących. Żadne miejsca wolne nie są dopuszczalne. Obowiązek przechowywania ksiąg trwa lat dziesięć. W razie sporu może sąd na żądanie lub z urzędu nakazać złożenie ksiąg; w sprawach działowych władny jest nakazać złożenie ksiąg w całości. Co do mocy dowodowej ksiąg handlowych niema w kodeksie niemieckim żadnych przepisów. Stosują się tu tedy ogólne rozporządzenia proceduralne. W Cesarstwie w przedmiocie ksiąg handlowych obowiązują art. 665, 627 „Ust. Handl." (tom XI, str. 26, część I). Prawo stanowi, że handlujący obowiązani są prowadzić w należytym porządku rachunkowość. Rodzaje ksiąg wszakże zależne są od rodzaju handlu, który dzieli się na trzy kategorye: hurtowy, detaliczny i drobny. Do pierwszej grupy handlujących należą: bankierzy, kupcy hurtowi oraz wogóle wszyscy prowadzący handel zagraniczny i interesy kommissowe. Tacy handlujący obowiązani są prowadzić: 1) dziennik do codziennego zapisywania wszystkich czynności; 2) kasę, do której wnosić należy wszystkie dochody i rozchody; 3) księgę główną; 4) księgę kopij wszystkich wysyłanych listów handlowych, które się przepisuje dosłownie; 5) księgę towarową do zapisywania wszystkich towarów; 6) księgę kont (Conto-courrent lub Riscontro) do otwierania rachunków dla każdego dłużnika i wierzyciela; 7) księgę rachunków; 8) księgę faktur. Kupcy detaliczni prowadzić muszą: 1) księgę towarową, 2) księgę kasową, 3) księgę rachunkową, obejmującą długi i wierzytelności, 4) księgę dokumentów do zapisywania weksli, rewersów, biletów bankowych, akcyj, umów i innych dokumentów. Wreszcie drobni handlujący, jak również rzemieślnicy i mieszczanie prowadzący handel własnemi wyrobami, obowiązani są prowadzić trzy książki: 1) kasową, 2) towarową oraz 3) rachunkową do zapisywania długów i wierzytelności. Prawo zobowiązuje również do sporządzania bilansu i inwentarza. Pro-

Digitized by Google

wadzić można księgi w każdym języku, z wyjątkiem żydowskiego. Za nieprowadzenie ksiąg grozi odpowiedzialność karna. W razie upadłości należy złożyć księgi przynajmniej za lat dziesięć. W wypadku kradzieży ksiąg lub ich zniszczenia, skutkiem pożaru, powodzi, albo innego nieszczęśliwego wypadku, kupiec obowiązany jest w ciągu dwóch tygodni donieść o tem sądowi handlowemu lub najbliższemu sądowi. Sąd, sprawdziwszy oświadczenie, wydaje odpowiednie świadectwo, które następnie uwalnia od odpowiedzialności za brak książek. H. K.

Handlowe prawo, prawo specyalne handlujących (ob.), grupy społecznej, uprawiającej zawodowo handel; jednocześnie gałąź prawa prywatnego (ob.), część ordynacyi powszechnej, czyniącej zadość potrzebom równowagi wewnętrznej i bezpieczeństwa zewnętrznego w społeczeństwie ludzkiem, stanowiąca normy postępowania specyalne w wypadkach, kiedy ogólne normy prawa powszechnego bywają niewystarczające. Prawo h-e rozwijało się od najdawniejszych czasów pod rządem trzech czynników: międzynarodowego (oddziaływanie wzajemne ludów związanych stosunkami wymiany handlowej), narodowego (wpływ instytucyj prawa cywilnego) oraz ściśle handlowego (wpływ zwyczajów i obyczajów kupieckich). Czynniki te również od najdawniejszych czasów znajdowały się w pewnej zależności wzajemnej, niepowstrzymane w swoim rozwoju, chyba chwilowo, w dobie krótkotrwałych kataklizmów politycznych, albo sztucznie, gdy, na krótką również chwilę, jedno państwo odgradzało się od drugiego murem zakazów celnych. Wtedy przerywa się chwilowo działanie czynnika międzynarodowego. Dzieje się to jednak przypadkowo tylko; pozatem na podścielisku potrzeb ludzkich rozwija swą potężną działalność H. coraz bardziej złożony i różnostronny, wymiana międzynarodowa coraz szersze geograficznie i ilościowo zakreśla koła, a współmiernie kształtują się instytucye prawa handlowego. — Rzymianie nie stworzyli prawa handlowego specyalnego. Wystarczyły im elastyczne instytucye prawa cywilnego, przedewszystkiem *jus gentium,* które i powstanie i rozwój zawdzięczały wpływom obcych cywilizacyj, zaniesionych do Rzymu dzięki obrotowi handlowemu. W kilku tylko wypadkach, gdy giętkość prawa cywilnego łatwo przystosowującego się do wymagań prawno-handlowych, bywała niewystarczająca, wprowadzili nowotwory (*actio tributoria,* zamiast zwykłej *actio de peculio, a. exercitoria* i t. d., *foenus nauticum,* wielka hawarya; wiele instytucyj tych przeszło z czasem do prawa późniejszego). Pod koniec XI stulecia zauważyć się daje wpływ nowego czynnika: zwyczajów handlowych. Potężne obroty, świeże powiewy nowego, szerokim łożyskiem płynącego życia miast włoskich i niemieckich, domagały się nowego prawa; potrzeby życia zaczęły rozsadzać zakrzepłe instytucye prawa rzymskiego; tradycyi rzymskiej, zwyrodniałej, „wulgarnej". W tym czasie zaczyna się rozwijać prawo zwyczajowe emporyów kupieckich romańskich, niemieckich i skandynawskich, krystalizowane w prawach miejskich, w ustawach korporacyjnych gildyj kupieckich i późniejszych ustawach cechowych, stosowane w sądach specyalnych, stanowych, zarówno jak w stosunkach międzynarodowych—na jarmarkach brabanckich, niemieckich, flandryjskich i t. p. W ten sposób, gdy jednakowe przyczyny rodzą jednakowe skutki, prawo h-owe, w przeciwstawieniu do praw cywilnych, skostniałych w odwiecznych i nieodpowiednich formach, owiane duchem kosmopolityzmu, zaczęło wszędzie ujawniać cechy wspólne, odbijające gdzieniegdzie od tła zróżniczkowań narodowościowych (*stylus mercatorum*, *usance*). Cechy wspólne dotyczyły niektórych instytucyj zasadniczych, jak oto: pojęcia tratty, wekslu prostego, akcyi, czynności maklerskich i t. d., poza tem jednak zwyczaje handlowe rozwijały się samodzielnie. Indywidualizacya ta dotyczyła nietylko krajów (a więc zwyczaje francuskie różniły się od niemieckich), ale każdy kraj odddzielnie liczył tyle ustaw specyalnych, ile liczył rynków handlowych. Różnobarwność ordynacyj zwyczajowych, jarmarcznych, wekslowych, gildyjnych, wcześnie dosyć niewoliła interesowanych do ujęcia najbardziej używanych, najwygodniej obowiązujących w formę ustaw spisanych (często kodyfikacye podobne były pochodzenia prywatnego); w taki sposób powstały znane zbiory: Tablica Amalfijska (Tabula de Amalfii) i Wyroki olerońskie (Roles des jugementz d'Oléron, XI albo XII stul.), barcelońskie dygesty Consulat del Mar (XIV st.), ustawy morskie hanzeatyckie z XV st. (dawniej nazywane pr. morskiem Wisby), Guidon de la Mer (franc. XVI st.). Wszystkie one dotyczą prawa morskiego. Dolegliwości wynikające z podobnej anarchii zwyczajowo-prawnej doprowadziły do kodyfikacyi państwowej. Poczynając od XVII stulecia, prawodawca zaczyna wpływać na rozwój ustaw handlowych. Przedewszystkiem we Francyi. Pod wpływem Colberta i kupca Jakóba Savary otrzymuje Francya ordonans handlowy (*Ordonnance de commerce*) 1673 r. i ordonans morski (*Ord. touchant la marine,* 1681). Na ich podstawie z ich zlewu powstaje *Code de Commerce* 1807 r. (ułożony przez Bégouena, obowiązujący od 1808 r.; ob. Francuskie prawo), który wywarł wpływ stanowczy na późniejszy rozwój prawa handlowego nietylko we Francyi, ale i daleko poza jej granicami. Gdy został obwieszczony, mniemano we Francyi, że zostanie „prawem powszechnem Europy": omylono się; wszakże pochód jego przez świat cały może być nazwany tryumfalnym. Obowiązuje on mianowicie całkowicie w Królestwie Polskiem (1809/10), w Grecyi (1835), w Belgii (1814),

Digitized by Google

San Domingo, w Haïti (1836), w ks. Luksemburskiem, w Monaco (1878), w Egipcie (1876), w Hollandyi (1838), w Serbii (1860), w Turcyi (1850); w znacznej zależności od niego powstały ustawy: hiszpańska, portugalska, argentyńska, meksykańska. W Niemczech, pruski Landrecht (1794) zawierał niektóre przepisy, dotyczące prawa handlowego, obowiązywał jednak tylko w prowincyach pruskich; dopiero starania „Związku celnego", zapoczątkowane w r. 1836, doprowadziły w r. 1847 do kodyfikacyi prawa wekslowego ogólno-niemieckiego (zaprowadzonego w poszczególnych państwach niemieckich 1848 — 1862, obwołanego następnie prawem związkowem, powszechnem w r. 1870), a następnie do kodyfikacyi prawa handlowego (próba pierwsza 1848 r., zwołanie kommissyi do Norymbergi, Hamburga 1857 — 1861, której projekt wprowadzony i podniesiony został do stanowiska ustawy rzeszy niemieckiej w 1870 r.), kodeks handlowy niemiecki obowiązuje również w Austryi, z wyjątkiem odmiennego prawa o upadłościach, obowiązującego od r. 1868) w zmienionej nieco formie na Węgrzech (1876), w Bośni i Hercegowinie (1883). Oddzielnie wydana ustawa o upadłościach (Konkursordnung) obowiązuje od r. 1877. Pod wpływem zmienionych potrzeb czasu i wskutek wprowadzenia nowej ustawy cywilnej dokonano rewizyi kodeksu, który przyjął nową nazwę kodeksu handlowego z d. 10 maja 1897 r. (obowiązuje od dnia 1 stycznia r. 1900). Od połowy stulecia ubiegłego Niemcy wywarły wpływ stanowczy na prawodawstwa ościenne, przedewszystkiem środkowo- i północno-europejskie. Najnowsze nawet romańskie kodeksy: hiszpański (1886), włoski (1883), szwajcarski (1883), znalazły się pod znacznym wpływem prawodawstwa niemieckiego. To samo dotyczy zmian wprowadzonych do kodeksu belgijskiego (1851 — 1891), i projektu rossyjskiego prawa o „Zobowiązaniach" (1899). Anglia nie posiada specyalnego kodeksu handlowego, lecz tylko ustawy specyalne (o spółkach 1862, o upadłościach 1884 i t. d.).

Literatura. Podajemy tylko najwybitniejsze i najbardziej używane dzieła. Dzieje prawa handlowego. Goldschmidt (ob.) „Universalgeschichte der Handelsrechts" (1891, część I), doprowadzona do drugiej połowy Wieków Średnich (dzieło nieukończone); Morel „Les juridictions commerciales au moyen âge" (1897); Huvelin „Essai historique sur le droit des marchés et des foires" (1897); Lastig „Entwicklungswege und Quellen d. Handelsrechts" (1878); Lattes „Il diritto commerciale nella legislazione statutaria delle città italiane" (1883). — Pomniki średniowieczne (tablica amalfijska i t. d.), przedrukowane u Pardessus „Collection des lois maritimes" (6 tomów, 1828); Twiss „Monumenta juridica, the black book of admiralty" (4 t., 1871). — Prawo handlowe obowiązujące. Borchardt (S. i O.) „Sammlung der Handelsgesetze des Erdballs" (5 tomów i trzy dodatki, 1884—1896). Francya: Lyon-Caën et Renault „Traité de droit commercial" (wyd. 2-e 1896 i n.); Thaller „Traité élémentaire de droit com." (1898); czasopismo „Annales de droit commercial" (od r. 1886). Niemcy: Goldschmidt „Handbuch des Handelsrechts" (wyd. 2-e 1874—1883, nieukończone); Behrend „Lehrbuch d. H." (t. I, 1880—1896); Endemann „Handbuch etc." (4 tomy, 1881—85); Gareis „D. d. Handelsrecht" (wyd. 6-e 1899); Cosack „Lehrbuch d. H." (wyd. 4-e 1898). Kommentarze: Makowera (wyd. 11-e r. 1893), Gareisa i Fuchsbergera (1891), Stauba (wyd. 6-e 1900). Czasopismo „Zeitschrift fuer d. Ges. Handelsrecht" (od 1858). Włochy: Vidari „Corso di diritto commerciale" (9 tomów, 1887 — 1894); Vivante „Dir. com." — Austrya: Pollitzer „Oester. Handelsrecht" (1895); Canstein „Oest. H." (1896). Górski Antoni „Zarys prawa handlowego austryackiego" (tom I, 1890). — Węgry: Nagy „A magyar kereskedelmi jog kérikönyve" (1895). Szwajcarya: Schneider und Fick „Kommentar zum schweizer Ges. über d. Obligationenrecht" (1893). — Anglia: Smith „A compendium of mercantile law" (wyd. 10-e 1890); Späing „Französ. und englisches Handelsrecht" (1888). — Rossya: Cytowicz „Wykład prawa handlowego"; Szerszeniewicz „Prawo handlowe" (wyd. 2-e 1899).

Królestwo Polskie. Przed zaprowadzeniem kodeksu francuskiego nie mieliśmy w dawnem prawie polskiem żadnego zbioru ustaw handlowych Za wskazówkę przy rozpoznawaniu sporów wekslowych od r. 1755 na mocy konstytucyi sejmowej z tejże daty posługiwało *jus cambiale* Heineccius (ob.). Kodeks zaczął obowiązywać w części kraju, która pozostawała pod panowaniem pruskiem, od 1 maja 1809 r., w części zaś przyłączonej w r. 1809—z d. 15 sierpnia 1810 r. („Dziennik praw ks. Warszawskiego", I, 239; II, 220). Przy wprowadzeniu Ign. Stawiarski, deputowany na sejm z miasta Warszawy, wygłosił 20 marca 1809 r. „Rzecz o przysposobieniu K. h. francuskiego za prawo dla X. Warszawskiego", panegiryk zapowiadający, że „troskliwe przepisy względem samowolnych bankructw, które na łono wielu familij poniosły tylekroć upadek i zniszczenie, rozciągną i w nas swe dobroczynne wpływy, ustalą kredyt a związki z zagranicą uczynią ważniejszemi...." W sądach używano tłómaczenia polskiego, dokonanego przez Wal. Skorochoda Majewskiego (1808, 1811, 1834, przekł. wolny). Przekłady również ogłosili: Rzesiński (1845), Heylman (o przekładach ob. Sławianowski w „Bibl. War." 1846, I); Rogrona kommentarz zaczął tłómaczyć przed r. 1831 Damazy Dzierożyński

Digitized by Google

i ogłosił początek, do art. 55-go; całość ogłosił powtórnie Jan Szymanowski (1848).

Literatura nader uboga: Boistel „Wykład prawa handlowego" (przekł. St. Godlewskiego, Warszawa 1877, 2 tomy); Louis-Wawel „Dawne prawo wekslowe polskie" (1874); Madeyski St. „Porównawczy pogląd na III księgę kodeksu handlowego przy szczególnym względzie na prawo francuskie i austryackie" (1870); Burzyński E. „Wykłady prawa handlowego i wekslowego" (1886); Méyet „Prawo i handel" (1880); Nowakowski „Prace przygotowawcze do prawa o regestrze firmowym" (1887); w „Encyklopedyi Handlowej" (Warsz., wyd. 2-e) artykuły Andrychiewicza i Meyéta, oraz oddzielne monografie w „Gazecie Sądowej Warsz.", w „Przeglądzie Prawa" (Lwów).

Prawo handlowe obowiązujące u nas jest pod wielu względami przestarzałe. We Francyi cały szereg nowel przystosował je do wymagań nowoczesnych i potrzeb obrotu handlowego (w szczególności prawo o spółkach akcyjnych 1867 i 1893 r.); my zaś nie wyszliśmy dotychczas poza mgławice projektów i zapowiedzi. Tymczasem stan taki jest nietylko pod względem ekonomicznym niebezpieczny, opóźnia bowiem rozwój naturalny stosunków społecznych, ale przytem i nieracyonalny. Na całej mianowicie linii ewolucyjnej instytucyi prawa handlowego zauważyć się daje znaczna assymilacya. Różnice etnograficzne zanikają, czynnik międzynarodowy zwycięża. Jeszcze w r. 1844 Antoine de St. Joseph porównał prawa 44 państw z kodeksem handlowym francuskim, a w 1850 r. Anglik, Levi, uczynił to dla 59 państw, przyczem wyraził przypuszczenie, że można przystąpić do kodyfikacyi prawa handlowego międzynarodowego. Myśl, wyśmiana początkowo, znalazła wyznawcę w Napoleonie III, który wyznaczył kommissyę (1855 r.). Ta zaś orzekła, że w zakresie prawa handlowego są instytucye nadające się do kodyfikacyi ujednostajnionej. Projekt Anglika zajmował dotąd wielokrotnie umysły prawnicze. Podczas wystawy paryskiej 1878 r. postanowiono ułożyć odpowiedni kodeks międzynarodowy; postanowienie pozostało niewykonanem. Pomimo te niepomyślne próby, jeżeli teoretycznie porównamy główne obowiązujące ustawy współczesne, to przekonamy się z łatwością, jak wielkie postępy uczyniła powszechna niwelacya w zakresie pojęć zasadniczych. Dotyczy to mianowicie pojęć: handlującego (ob.), firmy (ob.), czynności handlowych, regestru handlowego (ob.).—Por. Riesser „Die Grundgedanken in den codificierten Handelsrechten aller Länder" (1892).

Dotyczy to całkowitego prawodawstwa wekslowego (ob.), frachtowego (ob.) i kolejowego (ob.), poczęści morskiego, patentowego (ob.) i autorskiego. Rewizya atoli naszych ustaw handlowych jest konieczną i z innego jeszcze względu. W ostatniem dziesięcioleciu często słyszeć się dają głosy, domagające się „uspołecznienia" prawa handlowego. Kodeks francuski, doskonały dla epoki, która mu życie dała, obecnie, wobec przeobrażeń ekonomicznych i społecznych całego stulecia, nie jest już zdolnym przystosować ani warunków do siebie, ani siebie do zmienionych warunków. Zastosowanie sił pary i elektryczności do środków kommunikacyi ułatwiło obrót ekonomiczny, rozszerzyło drogi jego wpływu, stworzyło niezliczone nowe formy stosunków prawnych. Umowy przewozu i spółek zmieniły swe fizyognomie prawne; kupno-sprzedaż, pełnomocnictwo i kommis nie przypominają dzisiejszą swą treścią epoki napoleońskiej. Zrzeszenia kapitału i pracy od towarzystw współdzielczych aż do wszechświatowych trustów kolejowych, naftowych i t. p.; giełda; papiery na okaziciela; warranty i akcye towarzystw kredytowych; umowy o ubezpieczenia; wszystko to razem wzięte stwarza obraz, który w kodeksach handlowych najsłabsze znajduje tylko odbicie. Kodeks handlowy jest kodeksem indywidualistycznym. Zajmuje się tylko człowiekiem atomistycznie i oderwanie; wyobraża tylko prawo drobnej części społeczeństwa, części posiadającej, a pozostawia na uboczu interesy nieposiadających—rzemieślników i robotników. Reforma tedy kodeksu handlowego mieć musi na celu wprowadzenie do kodeksu zasad sprawiedliwości, równowagi pomiędzy człowiekiem a dobrem materyalnem.—Por., w braku innych źródeł polskich, pracę podpisanego: „Główne zagadnienia literatury prawa handlowego w ostatniem dziesięcioleciu" (ze zbioru Prawo a Życie, I, Warszawa 1900).

Należy tu jeszcze wskazać ważne zagadnienie ogólne, dotyczące autonomicznego stanowiska prawa handlowego. W literaturze zdania są podzielone. Jedni sądzą, że prawo handlowe jest anachronizmem (Hollender Molengraaf, Niemiec Dernburg, Szwajcar Munzinger, Włoch Vivante, u nas Spasowicz); inni natomiast twierdzą, że prawo cywilne jest powolne i niewygodne, nie zdąża dość szybko za postępem życia ekonomicznego. Handel stoi tylko wolnością niczem niewstrzymaną ruchu, łatwością kredytu, surowością bezwzględną egzekucyi. Tych przywilejów ordynacye cywilne zabezpieczyć mu nie mogą. To też, z małemi wyjątkami, wszędzie obok kodeksu cywilnego obowiązuje handlowy. Wyjątki: kodeks Dolnej Kanady, kodeks obligacyjny szwajcarski, projekt kodeksu cywilnego dla Stanu New Yorku, projekt rossyjski prawa o „Zobowiązaniach" (1899). Prawo handlowe, zdaniem zwolenników indywidualizmu, powinno być utrzymane dla dwu względów: 1) wyprzedza ono reformy dokonać się mające w zakresie prawa prywatnego; dzięki przyrodzonej elastyczności assymiluje każdą nową, przez życie narzuconą, treść. Połączenie obu kodeksów

Digitized by Google

sprowadziłoby tylko skostnienie prawa handlowego; 2) przybliża ujednostajnienie międzynarodowe prawa handlowego. Uniwersalne i jednostajne, jak potrzeby ludzkie i środki przez człowieka gwoli zadośćuczynieniu tym potrzebom stosowane, prawo handlowe najłacniej stanie się międzynarodowem; tylko prawo handlowe może zgotować tryumf międzynarodowemu pierwiastkowi w rozwoju instytucyj prawnych. — System prawa handlowego, przy uwzględnieniu obowiązującego u nas prawodawstwa, rozpada się na części główne następujące: handlujący (ob.), spółki (ob.), umowy [kupno-sprzedaż (ob.), zastaw (ob.), komis (ob.), przewóz-fracht (ob.) itd.], giełda (ob.), weksel i prawo wekslowe (ob.), upadłości (ob.) i bankructwo. S. P.

Handlowe przesilenie, ob. Przesilenie handlowe.

Handlowe sądy—sądy specyalne, rozpatrujące spory między handlującymi (ob.), tworzą jurysdykcyę wyjątkową, stanowioną przez sędziów z wyboru i czasowo funkcyonujących. Istnienie sądów handlowych wobec sądów ogólnych wyjaśnia historya i siła tradycyi. Handlujący, zjednoczeni w Wiekach Średnich w korporacye, posiadali autonomię najzupełniejszą. Na czele korporacyj włoskich stali konsulowie obierani na 1 rok, którzy między innemi pełnili obowiązki rozjemców w sporach członków korporacyj. Procedura w sądach zwykłych była długa i droga; formalizm czynił ją zupełnie nieprzystępną, konsul zaś sądził tanio i prędko — z zupełnem usunięciem formalizmu. Jego jurysdykcya zyskiwała tedy na powadze i z biegiem czasu z przypadkowego arbitra stawał się on instytucyą stałą, do której członkowie korporacyi w wypadkach sporu udawać się byli zniewoleni. — We Francyi spotykamy się z ich władzą w osobie dozorcy *(garde* albo *conservateur des foires)* jarmarków szampańskich i lionskich, które gromadziły w wielkiej ilości kupców wszystkich krajów. Gdy zaś uczestnicy jarmarków obierali sędziego, tedy instytucya przechodziła w dziedzinę prawa międzynarodowego, będąc wszakże tylko chwilową. Jurysdykcya dotyczyła sporów wynikających w czasie jarmarku. Pierwszy dowód istnienia sądu handlowego we Francyi, jako instytucyi stałej, znajduje się w edykcie Karola IX (1563), który ustanowił w Paryżu trybunał, złożony z sędziego i czterech konsulów, obieranych na rok jeden przez znaczniejszych kupców miejscowych. Spory dotyczące sum ponad 500 liwrów zwykły przechodzić drogą apellacyi do parlamentu paryskiego. Jurysdykcya rozciągnęła się na inne miasta handlowe. Z pod kompetencyi atoli sędziów-konsulów *(juges-consules)* wyłączone były sprawy dotyczące prawa morskiego (te sądziły *Cours d'amirauté)* oraz sprawy z upadłości (załatwiane w sądach ogólnych). Ordonansa 1673 roku uświęciła jurysdykcyę sądów handlowych; rozciągnęła ich kompetencyę i na sprawy morskie *(Cours d'amirauté* zostały zniesione). Prawodawstwo W. Rewolucyi zachowało je bez zmiany. Obecnie są dość rozpowszechnione. Departament Dolnej Sekwany liczy 10 sądów handlowych, Calvados i Charente — po osiem; trzy tylko departamenty nie posiadają wcale sądów handlowych (Creuse, Lozère, Górzysta Sabaudya). Do ordynacyi ustanowionej przez kodeks handlowy ks. IV art. 615—648 i kodeks postępowania cywilnego art. 414 — 442, wprowadzono pewne zmiany w prawach z roku 1883, 1889 i 1898. Ostatnie z wymienionych (z 23 stycz.) rozciągnęło prawo wyboru sędziów handlowych na kobiety handlujące (zamężne albo niezamężne, opłacające patenty i t. d.). Jednak nie posiadają one prawa obieralności—nie mogą zasiadać w trybunałach handlowych. Projektowano również (mianowicie Faure F., późniejszy prezydent) ustanowienie izb apellacyjnych handlowych, których członków mianować miały trybunały i izby handlowe.—Na sposób francuskich samodzielne sądy handlowe posiadają Belgia i Austrya (trzy w Wiedniu, Pradze i Tryeście; poza tem sądy ogólne funkcyonują „jako handlowe"); w Danii istnieje sąd handlowy w Kopenhadze (od 1861). Inny ustrój sądów handlowych spotykamy, a mianowicie z udziałem sędziów koronnych, w innych krajach. W Niemczech wyłoniło Średniowiecze tylko oddzielne wydziały przy sądach ogólnych w Lipsku, Frankfurcie oraz w innych środowiskach handlowych. W Hamburgu istniał sąd specyalny dla sporów morskich (Admiralitäts-Kollegium 1623). Na początku zeszłego stulecia powstały w różnych miastach specyalne sądy handlowe, w których prezydujący był zazwyczaj uczonym prawnikiem, a assesorzy, wybierani ze stanu kupieckiego, pełnili raczej funkcye rzeczoznawców. Ordynacya proceduralna z roku 1877 zniosła sądy handlowe. Na ich miejsce, o ile zachodzi potrzeba, otwierano bywają przy sądach okręgowych (Landgericht) specyalne wydziały handlowe (Kammern fuer Handelssachen), składające się z członka sądu i dwu członków z wyboru, mianowanych przez organizacyę kupiecką na 3 lata. Tacy sędziowie (Handelsrichter) pełnią obowiązki swoje honorowo. Jako najwyższy sąd handlowy w granicach Związku Północno-niemieckiego utworzono w Lipsku „Bundesoberhandelsgericht", zniesiony w roku 1879, przyczem funkcye przelane zostały na Sąd Rzeszy (Reichsgericht). — W Rossyi pierwsza wzmianka o samodzielnym sądzie handlowym znajduje się w hramocie księcia Wsiewołoda z r. 1135 dla kupców Nowogrodu. Piotr W. ustanowił sądy kupieckie w „magistratach" i „ratuszach" — sądy stanowe. W sensie nowoczesnym, a więc jako instytucya rozpatrująca sprawy wynikające, nie z przynależności do stanu, ale

Digitized by Google

z zawodu, z czynności handlowych — sądy handlowe powstają w Odesie (1808), w Taganrogu (1818) i innych miastach gubernij południowych. W roku 1832 wydano ustawę o sądach handlowych i o procedurze handlowej, w myśl której powstają sądy w Petersburgu (1832), Moskwie (1833), Nowoczerkasku (1834) i Tyflisie (1853). Obecnie istnieje ogółem siedem sądów handlowych. W roku 1865 kommissya Butkowa orzekła, że sądy handlowe powinny być zniesione; inna kommissya w r. 1871, przeciwnie, domagała się zaprowadzenia ich powszechnego, przyczem miałyby podlegać specyalnej izbie handlowej (torgowaja pałata) w Petersburgu i departamentom kassacyjnym cywilnym Senatu rządzącego. W roku 1893 ministeryum sprawiedliwości wystąpiło z projektem zupełnego skasowania sądów handlowych. Od roku 1894 zajmuje się tą sprawą kommissya do przejrzenia ustaw sądowych w Petersburgu. Kommissya kodyfikacyjna, która ogłosiła projekt prawa o „Zobowiązaniach" (ks. V przyszłego Kodeksu cywilnego) i która jest przeciwną istnieniu specyalnego kodeksu handlowego, z natury rzeczy występuje przeciwko autonomicznemu istnieniu sądów handlowych. W literaturze rossyjskiej zdania są podzielone.—W Anglii, Hollandyi, Szwecyi i Hiszpanii niema wcale sądów handlowych specyalnych.—U nas po wprowadzeniu kodeksu handlowego w roku 1808 ustanowione być miały po miastach sądy handlowe. Dotąd wszakże tylko w Warszawie istnieje sąd handlowy, przekształcony z dawnego trybunału handlowego, z jurysdykcyą na gubernię Warszawską (dawną Mazowiecką); wszystkie zaś inne sądy zwyczajne (okręgowe) sądzą sprawy handlowe w zastępstwie sądów handlowych w obrębie właściwych gubernij. Proces odbywa się na zasadzie ustawy postępowania sądowego cywilnego (1864) według porządku skróconego, oraz na podstawie „przepisów tymczasowych o postępowaniu w sądach handlowych okręgu sądowego warszawskiego". Sąd handlowy warszawski składa się (postanowienie komitetu do spraw Królestwa Polskiego z dnia 12 lipca [30 czerwca] 1876 i 18/6 czerwca 1877 o przekształceniu Trybunału handlowego) z prezesa i towarzysza prezesa, mianowanych przez władzę najwyższą na przedstawienie ministra sprawiedliwości, z czterech sędziów koronnych, mianowanych dla udziału w rozpoznawaniu spraw, oraz z sędziów handlowych (najwyżej 8) wybranych przez kupiectwo miejscowe z pomiędzy tych, którzy mieli prawo być sędziami Trybunału handlowego lub ich zastępcami i władających językiem rossyjskim. Według prawa (art. 618 K. H.) członkowie wybierani bywają na zgromadzeniu, złożonem ze „znaczniejszych handlujących, a głównie z naczelników domów najdawniejszych i najbardziej zalecających się uczciwością, zamiłowaniem porządku i oszczędnością". Sędzia musi mieć 30 lat wieku i prowadzić handel zaszczytnie od lat pięciu (art. 520). Listę kandydatów sporządza magistrat. Wybór odbywa się przez głosowanie osobiste, bezwzględną większością głosów; powołanych zatwierdza minister sprawiedliwości. Sąd handlowy co rok odnawia się w połowie w taki sposób, że po pierwszym wyborze połowa sędziów i następców mianowana zostaje na 2 lata, druga zaś na 1 rok; w następnych wyborach nominacye brzmią na 2 lata (art. 622). Ustępujący sędziowie ponownie wybrani być mogą dopiero po upływie roku. Przed objęciem urzędowania sędziowie sądu handlowego składają przysięgę na publicznej audyencyi wszystkich wydziałów tegoż sądu. Urzędy są honorowe. Wyroki sądu handlowego wydawane być powinny najmniej przez trzech sędziów; zastępca może być powołanym tylko dla uzupełnienia tej liczby (art. 626). Sąd handlowy pozostaje pod władzą i dozorem ministra sprawiedliwości (art. 630). Właściwość sądów handlowych ograniczona jest ściśle do sporów, które im prawo wskazało: rozpoznają one wszelkie spory dotyczące zobowiązań i umów pomiędzy handlującymi (ob.), kupcami i bankierami; również między niehandlującymi, lecz—dotyczące czynności handlowych. Czynności handlowe wyszczególnia kodeks handlowy art. 631 i 638. — Oprócz sądu handlowego warszawskiego i zastępujących go sądów cywilnych, sprawy handlowe sądzą jeszcze sądy pokoju i sądy gminne (orzeczenie senatu z dnia 28 grudnia r. 1878), o ile przedmiotem sporu jest summa nieprzenosząca 300 rubli. — W ostatnich czasach zakwestyonowano dalsze istnienie sądu handlowego w Warszawie. Przeciwnicy, w tej liczbie przedstawiciele magistratury sądowej rossyjskiej, powołują się na zwykłe argumenty: 1) znajomość prawa u sędziów handlowych jest czysto przypadkowa, a znaczenie zwyczajów handlowych staje się coraz mniejszem; że 2) dualizm jurysdykcyi cywilnej i handlowej stwarza środek prawny zwany ekscepyą niekompetencyi — środek, będący biczem procesu. Natomiast zapominają o zaletach sądu handlowego: 1) sędziowie handlowi w stosunku do stron korzystają z pewnej specyalnej powagi, która umożliwia im stosowanie dość często zasad układu dobrowolnego (w sądzie handlowym paryskim układ polubowny obejmuje więcej niż $^1/_4$ ogółu procesów handlowych), że dokładnie znają i rozumieją język handlowy i słusznie mogą interpretować rzeczywiste brzmienie umów handlowych; 2) że jurysdykcya handlowa jest szybka i mało kosztuje (przynajmniej na Zachodzie).

Literatura: Creizenach „Das Wesen und Wirken d. Handelsgerichte" 1861 („Zeitschrift f. d. Handelsrecht" w dodatku do t. IV); Houvet „Les tribunaux de commerce" (1894).—*Dzieje sądów handlowych:* Goldschmidt „Universalgeschichte des Handelsrechts" (1891); Moro

Digitized by Google

„Les juridictions commerciales au moyen âge" (1897); Huvelin „Essai historique sur le droit des marchés et des foires" (1897); Silberschmidt „Entstehung d. deutschen Handelsgerichte" (1894). — Andrychiewicz „Specyalne sądy handlowe" („Kraj" 1888); tenże „Postępowanie w sądach handlowych" („Gazeta Sądowa" 1892); Méyet („Encyklopedya Handlowa", wyd. 2-e 1890); Szerszeniewicz i Gordon (Czasopismo minist. sprawiedliwości, po rossyjsku, 1894—95). S. P.

Handlowe towarzystwa i spółki, ob. Spółki.

Handlowe traktaty (układy)—są to umowy pomiędzy państwami, regulujące ich wzajemne stosunki handlowe, przemysłowe, celne, kolejowe, pocztowe i t. p.—słowem, gospodarczo-społeczne. W ogólności traktaty (ob.) państwowe podzielić można na dwie główne grupy: a) polityczne i b) gospodarczo-społeczne. Traktaty polityczne mają za osnowę wzajemne interesy i stosunki państw w zakresie spraw politycznych, a więc np. umowy o pokój, związki państwowe, umowy o neutralność, układy poręczające i t. p. H. t. normują prawa obustronnych poddanych na terrytoryum drugiej strony i warunkują ich stosunki do wszelkich urządzeń handlowych, oraz do pojedyńczych władz danego państwa. Traktaty mogą obejmować albo całość tych stosunków, albo tylko pewne urządzenia; mogą więc dotyczeć tylko spraw celnych, żeglugi, prawa prowadzenia handlu i t. p. Każdy z osobna taki traktat jest układem handlowym, a wszystkie tworzą grupę traktatów gospodarczo-społecznych. We współczesnych stosunkach, zwłaszcza w zakresie obcowania gospodarczego ludów ucywilizowanych, zawierane są ogólne traktaty H.; w czasach dawnych układy dotyczyły pewnej tylko sfery spraw, a i dziś jeszcze z krajami niekulturowemi i egzotycznemi zawiera się umowy o prawo handlu, o monopole kolejowe, o otwarcie pewnych rynków zamkniętych i t. p. Głównym przedmiotem traktatów H-ych są obecnie kwestye celne, t. j. ustalenie zasad, podług których odbywa się pobór ceł przy przewozie towarów. Państwa traktatowe udzielają sobie w tym względzie pewnych ustępstw, zastosowanych do zobopólnych interesów. W zasadzie w każdem państwie istnieje taryfa celna autonomiczna, w której czyni się wyłomy na korzyść państwa, zawierającego układ. Utrzymuje się zazwyczaj mniemanie błędne, że kraje zawierające traktaty H. hołdują przez to wolności h-ej; w istocie tak nie jest. Traktaty H. godzą się tak dobrze z systemem ochrony przemysłowej, jak znowu względna wolność handlowa z brakiem układów. Właściwie nawet państwa wolno-handlowe, np. Anglia, nie potrzebują udzielać innym krajom żadnych ustępstw konwencyjnych, ponieważ dostęp towarów na rynki (angielskie, z małemi wyjątkami) jest dla wszystkich wolny. Traktaty są tylko środkiem poręczającym stałość na pewien okres czasu danych opłat celnych, które, niezależnie od niejakich ustępstw na rzecz kontrahentów, mogą zawierać w sobie wysoką jeszcze ochronę celną dla przemysłu krajowego. W traktatach H-ych jest pewien zakres warunków (klauzul), które typowo się w nich powtarzają, stanowiąc jakby zasadnicze części składowe tych umów. Warunki takie urobiły się z biegiem czasu zwyczajowo. Tak więc pierwszą klauzulą jest t. zw. „wolność handlu", której jednak nie należy uważać za jedno z „handlową wolnością" (ob.) w ścisłem znaczeniu. Większość traktatów rozpoczyna się od warunku zapewniającego „pleine et entière liberté de commerce" (pełna i całkowita wolność handlu). Lecz klauzula ta wcale nie wyłącza istnienia ceł; owszem, poprzedza ona właśnie warunki taryfy celnej (konwencyjnej), a ma tylko to znaczenie, że na miejsce mogącego istnieć zakazu obcowania handlowego umawia się „dostęp wolny" (libre accès) na rynki wewnętrzne, oczywiście, przy uwarunkowanej taryfie celnej. Przytem owa „pełna i całkowita" wolność może być jeszcze ograniczona szczególnemi zakazami, bądź co do przywozu tych czy innych towarów, bądź co do zawierania pewnych obrotów handlowych. Druga klauzula dotyczy zwykle t. zw. „najwyższego uprzywilejowania". Chodzi tu o to, że państwa zawierające między sobą traktaty zastrzegają sobie z góry, iż przypadać im będą wzajemnie te wszystkie przywileje, które wyjednać sobie mogą na przyszłość inne państwa w stosownych traktatach. Występuje tedy w umowie „zapewnienie wzajemnego traktowania się podług stopy najwyższego uprzywilejowania" (Traitement sur le pied de la nation la plus favorisée). Trzecia klauzula wyraża się zazwyczaj w zawarowaniu sobie wzajemnej równoprawności z krajowcami. Lecz i tutaj, pomimo istnienia takiego warunku, bywają wyjątki w zakresie opodatkowania, prawa nabywania ziemi i t. p. Inne klauzule dotyczą podatków, sądownictwa, spraw konsularnych i t. p. Najważniejszą jednak osnową traktatów H-ych są warunki taryfy celnej. Czasami warunki te ustalają się niejako milcząco przez samo przyznanie klauzuli największego uprzywilejowania. Jeśli dane państwo nie wyjednywa sobie szczególnych na korzyść swego przemysłu i handlu ceł, które dopiero obniżyć się mają podług jego potrzeb, natenczas zadawala się zasadą ogólną, że przysługiwać mu będą „najwyższe przywileje". Jeśli jednak traktat jest wynikiem porozumienia ściśle celnego, to wtedy taryfę konwencyjną dołącza się do jego warunków. Co się tyczy historyi traktatów H-ych, to już u ludów starożytnych grały one ważną rolę. Rzym z Kartaginą zawarł układy w 347 i 306 r. przed Chr. Nie był to, naturalnie, traktat

Digitized by Google

w znaczeniu współczesnem, bo miał na celu prawo handlu tylko w krainach podbitych. W Wiekach Średnich traktaty dotyczyły przywilejów handlowych, monopolów, opieki prawnej nad czynnościami kupieckiemi i t. p. Takie prawa wyjednywała sobie Hanza (ob.). Traktaty dość wyraźne występują też w stosunkach władzców muzułmańskich z republikami górno-włoskiemi, jak oto: z Wenecyą, Genuą. W nowszych czasach typ traktatu handlowego coraz się doskonalił, a potrzeba jego powstawała tembardziej, im stosunki gospodarcze państw coraz się rozwijały. Gdy po upadku Napoleona i jego systemu kontynentalnego handel i przemysł wymagały uregulowania międzynarodowego, pierwsza Anglia poczęła zawierać takie układy. Dążność do umów handlowych wśród państw niemieckich doprowadziła do związku celnego, który potem stworzył jedność polityczną. Większa jeszcze potrzeba traktatów wystąpiła wówczas, gdy, po okresie względnej wolności cłowej, nastała era wygórowanej protekcyi przemysłowej i rolnej. Polityka bismarkowska stroniła od traktatów H-ych, gdy jednak przyszedł do władzy Caprivi, zaznaczył się zwrot w tych tendencyach. Wkrótce (w r. 1891) państwa trójprzymierza (Niemcy, Austryo-Węgry i Włochy) zawarły układy handlowe, do których potem przystąpiły: Szwajcarya, Belgia, Rumunia i Serbia. Następnie Rossya (w r. 1893) zawarła układ handlowy z Niemcami, a w dalszym ciągu z innemi państwami Europy i Ameryki Półn. (układ z Francyą zawarty został wcześniej). Ważnym traktatem prawie międzynarodowym był akt Konga z r. 1885; podpisało go 14 państw. W ostatnich latach zawierano różne umowy handlowe z krajami zaoceanowemi. Układy o przywileje handlowe, kolejowe i cłowe w Chinach zasiliły w r. 1900 groźny ruch bokserów i zawieruchę polityczną. St. A. K.

Handlowy bilans. Nazwa ta oznacza wynik rachunkowy wymiany towarów danego kraju z zagranicą, albo danej prowincyi z inną prowincyą w obrębie określonego okresu sprawozdawczego (zwykle roku). Jeżeli wynik taki stwierdza, że w tej wymianie wywóz był większy od przywozu, mówi się zazwyczaj, że B. h. jest korzystny, a przeciwnie, że niekorzystny, gdy przewyżkę wykazuje przywóz. Teorya o korzystnym i niekorzystnym bilansie datuje się z czasów, gdy upadać zaczęło średniowieczne naturalne gospodarstwo narodowe i gdy w dopływie z zagranicy złota i srebra z jednej strony, oraz gotowizny w ogólności, dopatrywano się wskazówek pomyślnej gospodarki ekonomicznej. Skoro więc kraj miał więcej wywozu, a zarazem więcej za niego otrzymywał kruszców szlachetnych i pieniędzy, sądzono, że bilans jego jest korzystny. Były to poglądy merkantylizmu (ob.), obecnie już przez praktykę i naukę obalone. Mimo to zdawkowe określania: korzystny i niekorzystny B. h. utrzymały się, choć obecnie oznaczają tylko, że saldo (pozostałość) obrachunku przywozu i wywozu wypada w ten lub inny sposób. Wogóle wyjaśnić jeszcze trzeba, że sam termin B-u h-ego nie jest ścisły; chodzi tu bowiem o wynik, nie handlu, lecz obrotu towarami, i dlatego właściwszą byłaby nazwa: bilans obrotowy. Jeśliby zaś chodziło o istotną wskazówkę ostatecznego wyniku (w obrębie pewnego czasu) przenoszenia wartości pomiędzy danym krajem a zagranicą, to bilans taki powinienby nosić nazwę obrachunkowego, gdyż tutaj należy przeprowadzić nietylko obrachunek przywozu i wywozu, lecz też wypłat, jakie wzajemnie między sobą uskuteczniają kraj i zagranica. Takie dopiero saldo dowodzi, czy położenie ekonomiczne danego kraju jest pomyślne, czy nie. Do takiego obrachunku wchodzi obliczenie: 1) wymiany towarów, 2) wypłaty procentów i umorzenia pożyczek zagranicznych, 3) odpływu pieniędzy za granicę z cudzoziemskich przedsiębiorstw, w kraju prowadzonych, 4) wypłat z należności za weksle, towary, obstalunki i t. p., 5) ruchu międzynarodowego podróżnych, wydatkujących za granicą. Jak z tego widać, obrachunek taki jest bardzo trudny i z całą ścisłością nie da się uskutecznić, zwłaszcza, że należałoby jeszcze obliczyć, jakie równowartości niektórych wypłat pozostają w kraju. B. h. jest więc przy obecnych rozgałęzionych stosunkach międzynarodowych bardzo względną wskazówką pomyślności gospodarczej danego kraju. Ważniejsze znaczenie mają jego pierwiastki, które pokazują, jakie są obroty towarami, a zatem jakie są bądź zapotrzebowania, bądź zaofiarowania towarów w ruchu wymiennym między różnemi krajami. Zaznaczyć jeszcze należy, że B. h. jednego kraju z drugim jest zawsze nie zupełny, ponieważ zdarza się zarówno, że jeden wywozi do drugiego takie same towary, jaki przywozi z trzeciego, jako też, że kraj zadłuża się u jednych krajów, a ma wierzytelność u innych. B. h. układa się przy pomocy statystyki handlowej (ob. Statystyka), a od sposobu prowadzenia jej zależy, czy wskazówki są mniej lub więcej dokładne. Dobre regestrowanie w komorach przywozu i wywozu ma tu ważne znaczenie, ponieważ zaś w wielu państwach szacowanie wartości towarów przy przechodzeniu ich przez komorę bywa dowolne, przeto wyniki bilansu są też ułudne. St. A. K.

Handlujący—są ci, którzy wykonywają czynności handlowe i którzy z czynności tych robią sobie zwykły zawód (Kod. H. art. 1). Za czynności handlowe prawo poczytuje: 1) wszelkie kupno artykułów żywności i towarów w zamiarze odprzedania, bądź w naturze bądź po ich przerobieniu i przekształceniu, albo nawet dla najmowania ich do prostego użytkowania; 2) wszelkie przedsiębiorstwo rękodzieł, komisów, przewozów lądem lub wodą; 3) wszel-

Digitized by Google

kie przedsiębiorstwo dostawy, agentur, biur zleceń, zakładów licytacyjnych, widowisk publicznych; 4) wszelkie czynności wekslowe, bankowe i stręczycielskie; 5) wszelkie operacye banków publicznych; 6) wszelkie zobowiązania między kupcami i bankierami; 7) między wszelkiemi osobami weksle ciągnione lub przekazywanie pieniędzy z miejsca na miejsce (a. 632). Wyliczone tu czynności handlowe mogą być rozłożone na cztery grupy: spekulacye na towarach i spekulacye na najmie pracy, spekulacye na kapitałach, spekulacye dotyczące przewozu morzem, (por. art. 633). Poza tem są jeszcze czynności handlowe na zasadzie t. zw. teoryi o przydatku. Oznacza to, że czynność dokonana przez handlującego w interesie jego handlu powinna być uważana za handlową, jakkolwiek nie zawiera przymiotów zazwyczaj wymaganych. Istnieje domniemanie, że rewersy podpisane przez handlującego wystawione są na rzecz jego handlu i jako takie podlegają kompetencyi trybunałów h-ych (a. 638[2]). Dlatego też wszelkie zobowiązania między handlującymi uważa kodeks za handlowe (art. 631[1]). Ogólne to pojęcie ogranicza wszakże kodeks, wyłączając z pomiędzy owych czynności kupno przez handlującego, na osobisty użytek uskutecznione; tak np. kupno wina przez piekarza u handlarza win dokonane nie będzie handlowem. Słowem: zobowiązania zawarte między handlującymi są handlowemi, byleby dotyczyły prowadzonego przez każdego z nich handlu. Między gruzami wielolicznych przedrewolucyjnych organizacyj wyłącznych cechów i korporacyi legły i ograniczenia wolności handlowej. Nowoczesne prawo h-e zbudowane jest na zasadzie: wolno jest każdemu trudnić się handlem (projekt kod. h-ego franc. art. 1). Nowoczesne prawo zna tylko dwie grupy ograniczeń: 1) ograniczenia wypływające z wyraźnego zakazu *(interdiction)* a dotyczące zawodów niezgodnych *(incompatibles)* z zawodem handlowym, jak oto: zawodów publicznych (z wyłączeniem jednak urzędów parlamentarnych); duchownych [na mocy zakazów kościelnych, a mianowicie ustanowień Soboru Trydenckiego; u nas w powołaniu się na ten zakaz wyłączono kleryków wszelkich stopni z liczby osób wekslujących (ob. Ustanowienie praw wekslowych Konstyt. 1775 r. § IV)], urzędników, adwokatów, regentów. i t. p., w szczególności agentów i maklerów giełdowych (K. U. art. 85); — 2) ograniczenia wskutek niezdolności wynikającej z wieku i z płci. Niezdolność ta jest pod wielu względami warunkowa; mianowicie: każdy małoletni usamowolniony, jednej lub drugiej płci, mający skończonych lat 18, któryby chciał korzystać z dozwolonej art. 487 K. C. możności prowadzenia handlu, nie będzie mógł rozpoczynać operacyj handlowych: 1) jeżeli nie był upoważniony przez ojca albo, pod nieobecność jego, przez matkę, w braku rodziców przez uchwałę rady familijnej i 2) jeśli akt upoważnienia nie był wywieszony w trybunale handlowym (art. 2). Tacy małoletni kupcy mogą zaciągać zobowiązania co do swoich nieruchomości (art. 6) i wogóle są zrównani w prawach z pełnoletnimi (art. 2 K. H. i 487 i 1308 K. C). Ograniczenie wypływające z płci dotyczy kobiety. Kodeks nie pozbawia kobiety prawa trudnienia się handlem. Jeżeli jest małoletnią, pozwala jej od 18-go roku życia korzystać z przywileju usamowolnienia. Po dojściu do pełnoletności kobieta wykonywa czynności h-e bez ograniczeń. Jeżeli jest panną albo wdową (nie miała między innemi prawa wybierania sędziów handlowych we Francyi; prawo to otrzymała 1898 r.). Jeżeli jest mężatką, musi posiadać zezwolenie męża (art. 4). Jednak prawo francuskie z d. 6 lutego r. 1893 uwolniło od tego ciężaru małżonki żyjące w separacyi od stołu i łoża. Małżonka, jeśli trudni się handlem publicznie, może bez upoważnienia męża zobowiązywać się względem tego, co dotyczy jej handlu, i w tym wypadku zobowiązuje i męża, jeżeli wspólność między nimi ma miejsce (ob. Prawo małżeńskie); może również zaciągać zobowiązania co do swoich nieruchomości i zbywać je, jednak jej dobra posagowe (wedle umowy), jeżeli małżeństwo zostało zawarte pod rządem posagowym, mogą być obciążane według form w kod. Cyw. wskazanych (ob. tamże). Żona nie jest uważana za trudniącą się handlem publicznie, jeżeli tylko cząstkowo sprzedaje towary z handlu męża; uważana za taką jest tylko wtedy, kiedy prowadzi handel oddzielny (art. 5). — Handlujący, jako tacy, dźwigają pewne specyalne zobowiązania. Obowiązani są utrzymywać specyalne księgi handlowe (art. 8—17 K. U. a. 1329—30 K. C.), dziennik, który przedstawia koleją dni aktywa i passywa kupca, operacye jego handlowe, przyjęcia lub indosy papierów h-ych; obowiązani są zbierać listy, sporządzać corocznie inwentarz swego majątku—i zachowywać dowody te przez lat dziesięć. Księgi handlowe mogą służyć za dowód w wypadku sporu między handlującymi. Drugie zobowiązanie dotyczy publikowania umowy przedślubnej (art. 65—71 K. H.). Wszelka umowa przedślubna między małżonkami, z których jeden jest handlującym, przesłana być musi przez regenta, który ją przyjął z obowiązku, z wypisu, w ciągu miesiąca od jej daty do Trybunału handlowego dla wywieszenia jej na tablicy (a. 67). Ważną również rzeczą jest wiedzieć, czy pewna osoba jest handlującą ze względu na prerogatywy (7) handlujących. Handlujący korzystają z trybunału handlowego, zapewniającego szybkość i znajomość interesów handlowych (ob. Sądy handlowe); mogą być sędziami w tychże trybunałach (a. 620); mogą powoływać się na swoje księgi i zwolnieni są od sporządzania podwójnych egzemplarzy w umowach zobopólnych (a. 1325 K. C.); uwolnieni są od przyznania swoich rewersów odręcznych (1316 K. C.); ich akty mają

Digitized by Google

daty pewne poza warunkami wyłuszczonemi w a. 1326 K. C.; dowód ze świadków odnośnie do nich przyjęty jest bezwarunkowo.— Ob. Firma; Marka fabryczna; Regestr handlowy; Pomocnicy handlowi.— Literat. por. wyżej Prawo handlowe. S. P.

Händel Jerzy Fryderyk (* d. 23 lutego 1685 r. w Halli nad Salą—† 14 kwietnia 1759 w Londynie), jeden z największych geniuszów muzycznych niemieckich. Pochodził z rodziny osiadłej z dawien-dawna na Szląsku; jeden z jej członków, Walenty H., miedziorytnik, przeniósł się w 1609 do Halli. Jego syn, Jerzy, z początku fryzyer, później felczer, następnie lejb-chirurg i kamerdyner herzoga Augusta, miał z drugiego małżeństwa, zawartego w 63-m roku życia z córką pastora z Giebichenstein, Dorotą Taust, syna, Jerzego, który od dzieciństwa, czując skłonność nadzwyczajną do muzyki, marzył jedynie o tem, by z czasem mógł zostać „artystą". Ta skłonność nie podobała się staremu Händlowi, który wręcz marzył o karyerze prawniczej dla swego syna, i dlatego, o ile tylko mógł, starał się stłumić w nim ową skłonność do muzyki. Na szczęście dla przyszłego twórcy „Messyasza" matka i ciotka, trzymając jego stronę, dostarczały mu w sekrecie przed ojcem różnych podręczników muzycznych, a nawet kupiły mały klawikord i ustawiły w jego pokoiku na poddaszu. Zdolny malec, pracując po całych nocach nad kompozycyą i wyrobieniem techniki, tak szybkie robił postępy, że w ósmym roku życia, grając na organach w Weissenfels postludyum własnego utworu, zwrócił na siebie uwagę muzyków miejscowych, a zwłaszcza Kriegera, głośnego wówczas kompozytora oper, oraz herzoga Jana Adolfa, za których poradą stary H. postanowił nie tamować rozwoju talentu syna. Jakoż, wróciwszy do Halli, oddał go w opiekę Zachau'owi, zdolnemu teoretykowi i organiście. W rok po rozpoczęciu nauki H. napisał sześć tercetów (sonat) na dwa oboje i bas, oraz mnóstwo utworów drobniejszych, w których geniusz jego zaznaczył się już wyraźnie. W 1696 r. jedenastoletni muzyk, grając na klawikordzie wobec kurfirsta w Berlinie, złożył tyle dowodów nadzwyczajnego uzdolnienia w kierunku kompozytorskim, że kurfirst Fryderyk III objawił gotowość kształcenia go we Włoszech na swój koszt. Stary jednak H. miał odwagę zrzec się łaski swego władzcy, nie zmienił bowiem dawno powziętego zamiaru: pokierowania syna na prawnika. I poczęści dopiął celu; bo, choć umarł już w 1697 r., młody H., zadość czyniąc wielokrotnie objawionemu życzeniu ukochanego rodzica, wstąpił do uniwersytetu w Halli na wydział prawniczy. Po ukończeniu jednak studyów postanowił poświęcić się wyłącznie muzyce, której zresztą nie zaniedbywał w czasie swego pobytu na uniwersytecie, gdyż w ciągu tych studyów pełnił obowiązki organisty w jednym z kościołów w Halli. W r. 1703 H. udał się do Hamburga, gdzie ścisłą zawarł przyjaźń z głośnym wówczas Janem Matthesonem. Był to człowiek dziwnie wszechstronnie utalentowany. Tenor, kompozytor, dyrektor opery miejskiej, pianista pierwszorzędny, zdolny organista, krytyk ceniony, teoretyk i pisarz muzyczny, w końcu został dyplomatą w służbie angielskiej. Za jego protekcyą H. otrzymał posadę drugiego skrzypka i klawicymbalisty w orkiestrze teatralnej. W Hamburgu napisał pierwszą swą operę „Almira" (1705), która wzbudziła zachwyt w publiczności pięknością tematów melodyjnych i siłą wyrazu muzycznego, zazdrość zaś wywołała ze strony kompozytorów, głównie Keisera, słynnego wówczas twórcy oper. Następna opera H-a, „Neron" (1705), mniejszego wprawdzie dostąpiła uznania, dość jednak długo utrzymywała się na scenie. Z otrzymanego za te dzieła wynagrodzenia H. potrafił zaoszczędzić 200 dukatów, z któremi puścił się na wędrówkę artystyczną do Włoch, dla uzupełnienia studyów. Stosunki H-a z ówczesnymi mistrzami różnych szkół włoskich wpłynęły zbawiennie na rozwój jego talentu. Przedewszystkiem wyzbył się suchych formułek teoretycznych, jakiemi przesiąkł był w szkołach kontrapunkcistów niemieckich, natomiast nauczył się oceniać ważność melodyi płynnej, form jasnych i sztuki pisania na głosy ludzkie. W Rzymie napisał psalmy: „Laudate", „Dixit Dominus", oraz kantaty: „La Resurezione" (1708); „Il trionfo del tempo e del Disinganno", a we Florencyi wystawił operę „Rodrigo", z powodzeniem nadzwyczajnem. Po trzechletnim blizko pobycie we Włoszech H. wrócił 1710 r. do kraju rodzinnego, lecz już w parę miesięcy później udał się do Londynu, gdzie 24 lutego 1711 r. wystawił operę „Rinaldo", z której sławna arya „Lascia ch'io pianga", po dziś-dzień nie schodzi z repertuaru koncertowego. Odtąd szczęście stale mu sprzyjało. Wziętości i sławie jego imienia towarzyszyło wiernie powodzenie materyalne; za samo „Te Deum" i „Jubilate", napisane 1713 r. na obchód uroczysty pokoju utrechckiego, królowa Anna przyznała mu 200 funtów sterl. pensyi rocznej. Od roku 1717—20 H. bawił w Cannons-Castle, rezydencyi ks. Chandos, gdzie pełnił obowiązki kapelmistrza. Tu napisał dwanaście sławnych „Anthems" (rodzaj motetów religijnych na chóry, głosy pojedyńcze i orkiestrę), pierwsze swe oratoryum „Esther" i sielankę w formie oratoryum p. t. „Acis and Galatea". W 1720 roku arystokracya londyńska zawiązała towarzystwo, którego celem było wytworzenie stałej opery włoskiej w teatrze Hay-Market. Urządzenie teatru i wybór śpiewaków powierzono H-owi, zarazem zamówiono u niego szereg oper dla tejże sceny. H. godnie wywiązał się z zadania: zaprosił dobrych śpiewaków (między innymi

Digitized by Google

słynnego Senesina) i napisał między 1721—28 r. opery: „Radamisto", „Muzio Scevola". „Floridante", „Ottone", „Flavio", „Giulo Cesare", „Tamerlane", „Scipione", „Alessandro", „Admeto" i kilka innych. Gdy po kilku latach istnienia towarzystwo rozwiązało się z powodu intryg śpiewaków, zwłaszcza dwóch sławnych sopranistek, Cuzzoni i Faustyny Bordoni, H. wraz z dyrektorem, Heideggerem, założył „nową akademię operową", dla której napisał kilka oper, między innemi znakomitego „Orlanda" (1733). Po czterech wszakże latach, znękany intrygami swych wrogów osobistych, postanowił zerwać z teatrem nazawsze i poświęcić się wyłącznie komponowaniu muzyki oratoryjnej. Jakoż po krótkim wypoczynku w Akwizgranie (1737), wróciwszy do Londynu, zabrał się raźno do pracy. Owocem tej pracy były oratorya: „Uroczystość Aleksandra" (1736), „Izrael w Egipcie" (1738), „Saul" (1738), „Messyasz" (1741), „Samson" (1742), „Semele" (1743), „Józef" (1743), „Herkules" i „Belsazar" (1744), „Juda Machabeusz" (1746), „Jozue" (1747), „Zuzanna" (1748), „Salomon" (1748), „Teodora" (1749), „Jefte" (1751) i kilka innych. Pracując nad „Jeftem" H. nabawił się choroby oczu, wskutek której w dwa lata później (w styczniu 1753 r.) oślepł zupełnie. Żył jeszcze sześć lat, lecz już nie dla sztuki. Wprawdzie dość często improwizował na organach utwory różnej treści i formy; ale, że nie znalazł się nikt, ktoby je umiał znutować,—przepadły nazawsze. D. 6 kwietnia 1759 zapragnął kierować osobiście wykonaniem „Messyasza". Gdy H-a przyprowadzono do pulpitu, nagle zachorował; odwieziono go więc do domu. W osiem dni później, d. 14 kwietnia, około godziny 8-ej rano, żyć przestał. Zgodnie z życzeniem wielkiego mistrza, pochowano go 20 kwietnia w opactwie westminsterskiem i wystawiono mu pomnik wspaniały, dłóta Roubiliaca, na który przeznaczył 600 funtów sterlingów. H. prócz sławy wszechświatowej dorobił się znacznego majątku. Część tego majątku (przeszło 20 000 funt. ster.) przeznaczył na różne legaty prywatne, resztę zapisał swej rodzinie.—Olbrzymie znaczenie H-a w dziejach muzyki, zasadza się przedewszystkiem na reformie przez niego dokonanej w muzyce oratoryjnej, i wyrobieniu, a raczej wytworzeniu przez niego stylu epicznego w muzyce. Do jego czasów wszyscy kompozytorowie niemieccy czerpali tematy do swych oratoryów prawie wyłącznie z ksiąg nowego Testamentu, opiewających Mękę Pańską, które urabiali w formach lirycznych, a urozmaicali popularnemi chórałami protestanckiemi, co im nadawało cechę utworów religijnych. H. przeciwnie: wybierał niemal stale przedmioty z ksiąg starego Testamentu oraz z legend historycznych i urabiał je w formach opisowo-dramatycznych. Żeby nie przerywać biegu akcyi w dramacie, nie wprowadzał znanych chórałów kościelnych, jak to czynili jego poprzednicy, nie wyłączając nawet S. Bacha, lecz chóry, przyjmujące udział w dramacie w charakterze czynnika samodzielnego epopei poetyczno-muzycznej, wypowiadającego bądź uczucia zbiorowe danego narodu, bądź objaśniającego bliżej przyczyny i skutki wydarzeń historycznych, czy też przebieg dramatyczny namiętności, przypadków, lub nastroju duszy bohaterów eposu. A przytem H. był pierwszym z kompozytorów, który w oratoryach kusił się o charakterystykę osób działających w dramacie, i nie bez powodzenia. Lubo nie był zwolennikiem malarstwa muzycznego, zasadzającego się na plastycznem odtwarzaniu dźwięków, zjawisk natury lub odgłosów przyrody, jednak dość często stosował je w praktyce. Tak np. w „Izraelu" orkiestra naśladuje skrzeczenie i skoki żab, brzęk much (figuracye progressyjne skrzypiec i altówek w nutach trzy razy wiązanych), świst wichru, szum spienionych fal i t. p. Ale te i tym podobne pomysły naturalistyczne nigdy u H-a nie raziły jaskrawością plastyki, bo je opierał na pięknych tematach melodyjnych, z których pozornie tylko urabiał mowę przyrody, w rzeczywistości zaś odtwarzał jedynie wrażenia zjawisk i odgłosów natury, odbite w duszy ludzkiej. Tworzył niezmiernie łatwo i szybko: „Izraela w Egipcie" napisał w ciągu 27-u dni, „Judasza Machabeusza" w 36; największe swe arcydzieło, „Messyasza", w 24 dni; operę „Rinaldo" w niespełna dwa tygodnie, a parę innych, pomniejszych, w krótszym jeszcze przeciągu czasu. Mimo to wszystkie jego dzieła

Fig. 83. Jerzy Fryderyk Händel.

Digitized by Google

cechuje wybitna melodyjność, głębia natchnienia, przejrzystość i oryginalność form, oraz drobiazgowe wykończenie pod względem technicznym. Część większa oratoryów H-a nie schodzi dotychczas z repertuaru wielkich festivalów muzycznych, zwłaszcza urządzanych w Anglii, która H-a uważa za swego kompozytora narodowego. Trzy oratorya, mianowicie: „Messyasza", „Uroczystość Aleksandra" oraz „Acisa i Galateę" zaopatrzył Mozart w nową, bogatszą, instrumentacyę. To samo zrobił Rietz z „Jozuem".— Literat: Mainwaring „Memoirs of the life of the G. F. Händel" (Londyn 1760); Mattheson „G. F. Händel etc." (Hamburg 1761); Schoelcher „The life of H." (Londyn 1857); Chrysander „G. F. H." (Lipsk 1858—67, dzieło podstawowe); F. Volbach „G. F. Händel" (w wydawnictwie Reimanna „Berühmte Musiker", Berlin 1898 r.). A. Pol.

Handicap. Angielski ten wyraz w terminologii sportowej oznacza wyścig, w którym waga, jaką niosą współubiegające się konie, zastosowana jest do indywidualnej siły każdego z nich. Właściwe ocenienie tej zdolności każdego zosobna konia nie jest łatwem i wymaga, oprócz gruntownej znajomości rzeczy, sprawiedliwości i nieugiętej stanowczości, wobec sprzecznych z sobą żądań właścicieli koni i wielu ubocznych względów. To też taki urzędnik (ang. handicapper) ma nieraz ciężkie zadanie do spełnienia. Na torze wyścigowym w Warszawie obowiązki te chlubnie pełnił znany sportsman i redaktor czasopisma „Jeździec i Myśliwy", Stanisław Wotowski.— Nazwa H. powstała z gry upowszechnionej zwłaszcza w Irlandyi: „hand in the cap" (ręka w czapce), której uczestnicy bawią się w zamianę pomiędzy sobą rozmaitych przedmiotów, spisując ich nazwę i wartość pieniężną i kartki takie wkładając do czapki wybranego na ten cel świadka i pośrednika. Zyski lub straty poniesione na tak hazardowej zamianie, budząc powszechną wesołość, stanowią pociągającą stronę tej zabawy. St. Rew.

Handjeri (Handżeri) Aleksander, książę z rodziny Paleologów (* 1759—† 1854). Był hospodarem Mołdawii od 1807 do 1821. Po abdykacyi udał się do Moskwy i tam wziął się do opracowania słownika francusko-arabskiego, perskiego i tureckiego. Dzieło to wyszło w Moskwie (2 tomy, 1840 i 1843).

Handżak, ob. Elizawetpol.

Haneberg Daniel Bonifacy (von), teolog katolicki niemiecki, biskup Spiry (* 17 czerwca 1816—† 31 maja 1875 w Spirze). Rodzice jego, właściciele domu „zur Tanne" pod Kempten, byli to zamożni i religijni włościanie, H. skończył nauki w Kempten, a władając już biegle łaciną, greckim i nieźle hebrajskim, udał się r. 1834 do Monachium, gdzie się wyuczył jeszcze języków arabskiego, syryjskiego i nowogreckiego. R. 1835 przechodzi na kurs filozoficzny i, nie zaniedbując języków wschodnich, przykłada się do francuskiego, włoskiego, angielskiego i sanskrytu. Kończy kurs teologiczny seminaryum duchownego (Georgianum), i już jako dr teologii otrzymuje r. 1839 święcenia kapłańskie. Tegoż roku zostaje docentem egzegezy i języka hebrajskiego, 1841 profesorem nadzwyczajnym a 1844 prof. zwyczajnym uniwersytetu monachijskiego. Jest przytem kaznodzieją i spowiednikiem uniwersyteckim. W 1847, kiedy słynna Lola Montes rządziła Bawaryą w gorszący sposób, Heneberg o mało że nie został wypędzony z Monachium, jako podejrzany o nieprzychylność dla nowego stanu rzeczy. W 1848 r. był mianowany członkiem akademii monachijskiej. W 1851 złożył śluby zakonne i jako benedyktyn przyjął imię Bonifacego. W 1855, powołany na stanowisko opata klasztoru benedyktynów przy kościele św. Bonifacego, był jego dobrodziejem, gdyż nawet pensyę pobieraną w uniwersytecie oddawał na opactwo. W 1856 założył w Andechs zakład dla dzieci pozbawionych opieki, i gorliwie się nim zajmował. W celach zakładania missyj jeździł r. 1861 do Algieru i Tunisu, a w 1864 przez Konstantynopol do Palestyny, lecz usiłowania jego nie osiągnęły pożądanego skutku. W tymże 1864 r. odrzuca ofiarowane sobie przez kapitułę biskupstwo Trewirskie, tak jak już przedtem odmówił przyjęcia arcybiskupstwa Bamberskiego. W 1866 nie przyjmuje biskupstwa Kolońskiego, w 1870 jednak uproszony zgadza się na objęcie biskupstwa Spirskiego, na które konsekrowany został w 1872. Lubo żył w przyjaźni z Döllingerem (ob.) i wspólnie z nim wpływał na zebranie kongresu uczonych teologów niemieckich, nie podzielał jednak chwiejnych już wówczas niektórych zdań swego naprzód nauczyciela a potem kolegi. Podczas soboru watykańskiego należał do liczby tych, którzy woleli, aby definicya dogmatyczna nieomylności papieskiej wstrzymaną została; jednakże wydaną przyjął i ogłaszał, czem się naraził herezyi, mieniącej się staro-katolicyzmem. H. jako uczony należy do pierwszorzędnych oryentalistów i egzegetów dzisiejszych. R. 1861 miewał odczyty w Odeonie monachijskim o stosunkach Afryki północ. z Europą i Azyą. Zawód literacki zaczął od przekładu dzieł Wisemana na język niemiecki. Był współpracownikiem pism „Siloah", „Theolog. Literatur-Blatt" (wyd. w Bon dopóki był katolickim), „Zeitschrift für Kund des Morgenlandes", „Historisch-politische Blätter" tudzież „Kirchenlexicon'u" Wetzera i Weltes Napisał sam między innemi: „De signification bus in Vet. Test. praeter literam valentibus" (Monachium 1839); „Die religiösen Alterthüme der Bibel" (tamże 1842, 2-e wyd. 1869); „Versuc einer Geschichte der biblischen Offenbarung a Einleitung in's A. Test." (1849, 3-e wyd. 1863 „Renan's Leben Jesu beleuchtet" (Regensbu

Digitized by Google

1864); „Abhandlung über das Schul- und Lehrwesen der Muhamedaner im Mittelalter" (tamże 1850); „Ueber die in einer Münchener Handschrift aufbehaltene arabische Psalmübersetzung des R. Saadia Gaou Fajumi" (Monachium 1841), tudzież „Canones s. Hippolyti arabice et lat." (tamże 1870) i kilka kazań i mów pogrzebowych. Δ

Hanel Adolf, jeden z twórców dzisiejszego systemu stenografii czeskiej (* 1838 w Czerwonym Potoku—† 1879 jako inspektor podatkowy w Srebrze). Jego „Uczebné listy" w r. 1872, wyszły w 7 wydaniach. Dr Fr. Kr.

Hanel Jaromir, historyk prawa czeskiego (* 1847); w 1874 r. profesor dziejów prawa w Zagrzebiu, a w r. 1881 dziejów prawa niemieckiego i państwa Austryackiego w Pradze, gdzie po wyodrębnieniu czeskiego uniwersytetu przeszedł do tej instytucyi narodowej. H. ogłosił w czasopiśmie „Právnik": „O poručenstvi stareho prava čes. se zřetelem k pravu moravskému" (r. VIII); „O letech prava staročes." (r. IX); „Věno v pravu slovanském" (r. X i XI); „Nejhlavnějsi zàsady děd. prava pol." (ib.); „Obecná poruka v právu slov." (XII) i „O vlivu prava něm. w Čechach a na Moravě" (XII i XIII, toż po niemiecku 1874); „O vývinu děd. prava v Rusku do r. 1649" (r. XIV); „O pojmu a objemu historie práva rak." (XIX, toż po niemiecku 1881). W czasopiśmie Grünhuta „Zeitschrift fuer Privat. u. öffentl. Recht" w tomie XX (1893) ogłosił ważną rozprawę: „Ueber Begriff, Aufgabe und Darstellung der öesterr. Rechtsgeschichte". Oddzielnie ogłosił w języku czeskim znakomite dzieło: „Rišské i pravni dějiny německé" (trzy tomy, 1887—1890, wyd. 2-gie 1896). W wydawnictwie „Monumenta historico-juridica Slavorum Merid." ogłosił: „Statuta et leges civitatis et insulae Curzulae 1214—1558" (r. 1877); „Statuta et leges civitatis Spalati" (1878 r.). S. P.

Haneńko Michał, hetman zaporoski (1670—1674). Daty urodzenia i śmierci jego nie są znane, równie jak nazwisko matki, podobno Polki, starościanki jakiejś, ocalonej z jassyru tatarskiego przez kozaka Stefana H-ę (ojca). Jeśli można wierzyć romantycznemu opowiadaniu o tej przygodzie Wieliczki, to wypadnie zarzucić owej starościance, że zaniedbała wychowania swoich synów, bo H., będąc już pułkownikiem humańskim i kommissarzem wojska zaporoskiego do układów z hetmanami polskimi z ramienia Jurka Chmielnickiego po bitwie pod Słobodyszczem, nie umiał podpisać się na traktacie, zawartym d. 17 października 1660 r. pod Cudnowem i musiał posłużyć się ręką niejakiego Czekałowskiego „za uproszeniem towarzyskiem" (Vol. Leg. IV. f. 766). Stwierdzał jednak tym podpisem spólnie z piśmiennym Doroszeńką i wszystkimi innymi kommissarzami zobowiązanie, że wyrzeka się wszelkich protekcyj „tak cara moskiewskiego, jako też i innych panów postronnych, teraz i na potem, samem tylko przyrodzonem Jego Królewskiej Mości (Jana Kazimierza)... panowaniem na wieki kontentując się." Ale w owym czasie t. zw. „Ruiny" kozacy nie dotrzymywali nikomu żadnych zobowiązań, ani przysiąg. Więc i te „wieki" poddaństwa królom polskim trwały zaledwo lat parę. Po pierwszem niepowodzeniu w wyprawie wojennej Jana Kazimierza zaczęły się bunty na Ukrainie już na początku 1664 r. i znajdowali się coraz nowi pretendenci do buławy hetmańskiej. Chwilowo zdobył panowanie na Zadnieprzu Doroszeńko, lecz gdy je utracił i zagaił układy z Portą Otomańską, wystąpił przeciwko niemu H., przeciągnął na swoją stronę, oprócz własnego, humańskiego, trzy pułki: kalnicki, pawołocki i korsuński, a rada, ze starszyzny złożona, okrzyknęła go hetmanem w lipcu 1669 r. Tymczasem nadjechał poseł sułtana Ali-aga z chorągwią i buńczukiem dla Doroszeńki; gruchnęła pogłoska o wielkich summach, wyliczonych za to posłowi: więc trzej pułkownicy pośpieszyli wrócić do posłuszeństwa możniejszemu, a H. pozostał przy jednym pułku humańskim. Miał wprawdzie posiłki od trzech murzów krymskich (Batyrszy, Tajmaszagi i Mahmet Czelibeja), ale przegrał bitwę pod Steblowem 29 paźd. 1669 z Doroszeńką, posiłkowanym przez 40 000 Tatarów białogrodzkich i nohajskich, zależnych od baszy tureckiego. Uciekł na Czertomelik do Siczy; tu został atamanem koszowym, składał radę przeciwko Doroszeńce (14 maja 1670), porozumiewał się z Mnohohresznym, hetmanem Zadnieprskiej Ukrainy, i otrzymał od niego mąki 30 fur, wódki, sucharów; do Moskwy pisał z prośbą o ammunicyę i działa, oświadczając się z poddaństwem carowi; a za radą Sobieskiego udał się też do króla Michała. Hetmanił siczowym Zaporożcom niedługo, pod koniec lipca bowiem pisał się koszowym już kto inny, mianowicie Sirko. Ale H. w tej chwili występuje w wydatniejszej roli. Zesłani od króla i Rzplitej kommisarze na układy z Doroszeńką daremnie oczekiwali w Ostrogu na jego pełnomocników od 3 maja aż do 3 lipca 1670 r., a w końcu usłyszeli od jego posłów zuchwałe, wprost niemożliwe do roztrząsania artykuły: więc, uznawszy go za zdrajcę, weszli w porozumienie z H-ą. Ten wysłał 8-u piśmiennych pełnomocników, którzy zawarli i podpisali d. 2 września t. r. pakta Ostrogskie imieniem „całego wojska IKMci z Niżu i starszego swego Ur. Michała H-a." Poprzestali na zabezpieczeniu religii Greckiej, monasterów, cerkwi, dóbr duchowieństwa, wolności wojskowych i majątków kozackich, sądów mieszanych, elekcyi hetmana, łask królewskich i t. p. Sejm jesienny 1670 r. zatwierdził tę ugodę z oświadczeniem łaski królewskiej wszystkiemu wojsku zaporoskiemu, „tak Niżowemu, jak Horodowemu"; posłowie kozaccy dostali z górą 20 000 zł. w prezentach; chorągiew i bębny het-

Digitized by Google

mańskie dano jednemu z nich, Bochaczence; z buławą i buńczukiem wysłany od króla Żalski. Te insygnia doszły rąk H-i dopiero pod koniec 1671 z powodu, że, omijając krainę Doroszeńki, Żalski obrócił drogę na Zadnieprze i został tam zatrzymany przez Mnohohresznego, hetmana carskiego. Ta przygoda jednakże nie zmieniła istoty stosunku: H. stanął jako przedstawiciel kozaczyzny wiernej królowi polskiemu przeciwko Doroszeńce, który się mocno wyrażeniami aktu ostrogskiego uraził i wprost wojnę Polakom wypowiedział. Wiadomo, że kampania 1671 r. należy do najświetniejszych operacyj wojennych Jana Sobieskiego, wówczas marszałka i hetmana w. kor.; H. świadczył mu życzliwe i dość znaczne usługi. Z wiosny ostrzegał, że han pędzi swoich Tatarów pospolitem ruszeniem, zabierając nawet konie „na trzech nogach"; potem (11 sierpnia) przysłał z Siczy poselstwo w 30 koni z projektem spólnego ataku na Doroszeńkę w ten sposób, iżby wojsko koronne ruszyło z Kamieńca zaczepnie, „a my będziemy z Kałmykami na Krym wojować." Miał prowadzić 16000 Zaporożców i 9000 Kałmyków. Nie tak wiele, ale przecie „w kilka tysięcy" wyszedł pod Akkerman, aby w niebytności „gospodarzów" znosić wsie tameczne aż pod Tehinię, czyli Bendery. Przebrał się do niego „w dziewięciu tylko człowieka" sławny Sirko. Razem tedy szli i „nienajgorzej gościli". Zabrali dużo bydła; ludzie wszakże, zapewne przestrzeżeni, pouchodzili zawczasu. W tydzień potem, 28 września, przysłali zawiadomienie, że się zbliżają do Berszady. Ztąd przyszli do Bracławia, będącego w posiadaniu stronników Doroszeńkowych i zostali przyjęci. Tymczasem Sobieski zdążył wykonać marsz pośpieszny aż do Mohylowa nad Dniestrem i, przyjąwszy poddaństwo od wszystkich fortec po drodze, ukazał się pod Bracławiem 10 października. Stawili się niezwłocznie w jego obozie H. z Sirkiem, Zieleniecki i Lisica, pułkownicy Doroszeńkowi. Przyjął ich Sobieski, mając przy swoim boku hetmana polnego kor. i duży tłum ludzi rycerskich. Nazajutrz uraczył ich bankietem, a przypatrując się kozakom, powziął o H-ce takie wyobrażenie, że „człowiek jest dobry i życzliwy IKMci, ale mający nad sobą siła (= wielu) inspektorów, którym się akkomodując, jest prawie sam nie swój i dlatego musi być wielce ostrożny, bo zdrowia (= życia) swego nie jest bezpieczen, ile że wojska przy nim niewiele, i to głodnego i nieodzianego." Na spólnej radzie wojennej (12-go) H. prosił o wyprawę pod Kalnik, miasto ludne i główne sąsiedniego pułku horodowego, na co Sobieski przystał. Wśród serdecznych oświadczeń kozacy jednak odmówili wpuszczenia polskiej załogi do Bracławia, powiadając: Dosyć, że się wam kłaniamy i protekcyą waszą bierzemy, ale praesidium (garnizonu) nie przyjmujemy". Sobieski jednakże postanowił zająć ważny i silnie obronny zamek, używając „sztuki wojennej". Uprzedził samego tylko H-ę, który „pozwalał, nie pozwalając, a najbardziej prosił, aby to nie przy nim było." Pozostał też w obozie polskim. Urządzony zręcznie nagły atak powiódł się i St. Morsztyn został kommendantem Bracławia. Nastąpiła potem wyprawa na Kalnik. H. i Sirko, przyszedłszy z 2-ma czy z 3-ma tysiącami kozaków i 5 armatami, dopomagali wojsku koronnemu przy szturmach 17 i 18 października, przyczynili się też do pobicia kupy Tatarów, przybyłej na odsiecz (21 paźdz.), lecz zamek nie poddał się. Sobieski cofnął się do obozu pod Ilińce. Tu przyjechali wysłańcy królewscy z „klejnotami" wojskowemi i summą 1000 dukatów. Sobieski dał 500 Hanence, 200 Sirce, insygnia zaś hetmańskie chciał zatrzymać do czasu wolnej elekcyi, gdyż H. miał pod swoją władzą wówczas jeden tylko pułk Bracławski. Ale ten pułk właśnie, dowiedziawszy się o przysłaniu buławy i buńczuka, domagał się oddania ich H-ce. Okrzyknęli go zaraz kozacy hetmanem i podnieśli w górę: więc mu oddał insygnia kasztelan podlaski Łużecki „ceremonialiter" przy salwach armatnich. Zdaje się, że dzień ten 27 października był najprzyjemniejszym w życiu H-i. W parę dni później postrzegł on już „coś niedobrego" po setnikach swoich i tak się zatrwożył, że przed świtem 30 paźdz. przyszedł do Sobieskiego, prosząc o danie mu 10-u chorągwi polskich dla rozstawienia po miastach razem z kozakami. Dostał 8, a na utrzymanie ich pozwolono mu wybierać cła od towarów i myta w całem województwie Bracławskiem. Kampania zakończyła się kołem generalnem wojska kor. d. 1 listopada i Sobieski odjechał z Ukrainy do Lwowa. Rok 1672, nieszczęsny i haniebny dla Polski, zaczął się pod wrażeniem porażki 10-u chorągwi pod Trościańcem od Doroszeńki. Zaraz i H. ze swymi Zaporożcami zmienił ton uległości, żądając zniesienia unii, powiększenia regestru kozackiego do 50000 głów, przyłączenia pułku podolskiego z Mohylowem do Ukrainy i t. p., o czem pisał Sobieski 19 lutego. Siła Doroszeńki odrazu powiększyła się do 18000 serdeniat; w lipcu ruszył z nią na spotkanie hana krymskiego Selim Giereja; już się z nim zetknął, gdy Łużecki z 4300 ludźmi, połączywszy się H-em, liczonym na 4500 głów, poszedł wyzwalać jego pułkownika Perebijnosa, obsaczonego w pobliżu Czetwertynówki nad Bohem. Wyzwolił i zapędził się w pościgu na brzeg lewy; tymczasem H. nie poparł go, lecz ruszył nazad i przez to spowodował dotkliwą klęskę od przemożnej liczby nieprzyjaciela (18 lipca). Ostatnia garstka wojska polskiego ustąpiła z Ukrainy (pozostała tylko Białacerkiew ze swoją dzielną załogą). Tymczasem w Warszawie rozerwał się sejm wskutek planu detronizacyi króla Michała przez malkontentów, do których

Digitized by Google

wyłączył się i Sobieski chwilowo. H. razem Gałeckim przyszedł na wezwanie króla pod Lwów. Sułtan Mahomet IV przybył własną osobą pod Kamieniec i zdobył tę twierdzę, niby nieodbytą, poczem wysłał Kaplana-baszę i hanę pod Lwów. Czambuły tatarskie posunęły się aż pod obóz królewski. Wtedy Sobieski zaniechał detronizacyjnych projektów i rozpoczął sławną swoją gonitwę za czambułami. Wzywał H-ę do kompanii, lecz ten nie usłuchał wezwania i żadnych usług wojennych nie wyświadczył, w następnym zaś roku zdradził i króla Michała Rzpltą. Wysłany na Wołyń, zaczął się uskarżać, że nie był dostatecznie wynagrodzony. Powziął jakąś nienawiść do pułkownika Piwa, zajmującego Dymir na Polesiu. H. z synem, przyszedłszy tutaj, zaprosił Piwa na bankiet, wszczął zwadę i zabił go w swoim namiocie (około 1 września 1673). Syn wymierzył pierwszy policzek, i dlatego w procesie, wytoczonym przez krewnych denata, był uznany za głównego winowajcę. Zdaje się, że został na śmierć skazany wyrokiem sądu przemyskiego. Ojciec głosił później, że powodem zdrady był żal, gdy Sobieski zabił mu syna. Ale kłamał, bo najprzód w Przemyślu Sobieski nie miał żadnej władzy sądzenia, a potem, przed procesem, zaraz po dokonanem morderstwie (przed 15 września), H. zajął Dymir na imię cara moskiewskiego i osadził. Miał jeszcze bezczelną śmiałość pisać do Sobieskiego ze skargą na chorągwie polskie, że słuchać go nie chciały i że posły od niego. Grał komedyę wierności przez kilka miesięcy. Ostatecznie w marcu 1674 r. na radzie kozackiej generalnej w Perejasławiu, odprawionej w obecności Samojłowicza, nowego hetmana Ukrainy Zadnieprzańskiej, i kniazia Romodanowskiego, wojewody carskiego, kazano H-ce złożyć klejnoty wojskowe, co też wykonał bez oporu. Resztę życia spędził, przemieszkując w Kozielcu, Łochwicy, Kijowie, bez żadnego znaczenia politycznego. Portret ze zbiorów W. W. Tarnowskiego, dołączony do krótkiej i bałamutnej biografii w dziełku Antonowicza i Beca „Istoriczeskije diejatieli Jugo-Zapadnoj Rossii" (Kijów 1883), nie może być wiarogodnym ani ze względu na wiek młody, ani na charakterystykę portretowanego. Źródła poważne do jego życiorysu znajdują się w wydawnictwach: „Akty Jugo-Zapadnoj Rossii" (t. IX); Kluczyckiego (wydawca) „Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego" (w „Acta Historica Akad. Um. w Krakowie" t. I); Grabowskiego „Ojczyste spominki". Szczegółowe cytacye, zestawienia i uzupełnienia ob. T. Korzona „Dola i niedola Jana Sobieskiego" (Kraków 1898, t. I str. 61; t. II str. 315—5, 393 — 7; t. III str. 4, 6, 28, 52, 53, 56—59, 62—65, 206—207, 376—8. T. K.

Haneńko Mikołaj, syn Daniły i Łomikowskiej, córki asawuły generalnego na Ukrainie zadnieprzańskiej. Uczył się podobno naprzód we Lwowie, a potem w kijowskiej akademii duchownej. Przechował się do dziś dnia jego własny rękopis „Artis poeticae" z roku 1709, w którym notował sobie kurs, i uwaga w końcu na nim łacińska: *haec praecepta poeseos tradidit reverendus pater Theodosius Gliński.* W liczbie przykładów są tam cytowane wiersze łacińskie, polskie i słowiańskie, Teofana Prokopowicza, Stefana Jaworskiego i Filipa Orlika, znanego ulubieńca Mazepy. Od roku 1710 Mikołaj służy wojskowo, w r. 1711 znajdował się w wyprawie nad Prutem. Potem pracował w generalnej kancelaryi wojskowej, od r. 1717 był przy hetmanie Skoropadzkim. Hetman używał go nieraz do różnych posyłek, nietylko w Małej Rusi, ale nawet i do Moskwy. Kiedy w roku 1722 hetman sam wybrał się do Moskwy, z powinszowaniem carowi pokoju nisztadzkiego i cesarskiego tytułu, H. należał do orszaku i przejęty ważnością chwili, postanowił pisać dyaryusz. Prowadził go wistocie od samego dnia wyjazdu z granic Małej Rusi, aż do powrotu, t. j. od 1 stycznic 1722 r. aż do 5 lipca. Obok tego głównego dyaryusza prowadził drugi, jak sam autor nazywa, „dyaryusz partykularny", od dnia 9 listopada 1719 roku aż do 29 stycznia 1754 r. Gdy po śmierci Skoropadzkiego (1722) zmieniono rząd na Małej Rusi, ustanowiwszy osobne kollegium pod prezydencyą brygadyera, niby dla spraw pieniężnych i sądowych, starszyzna kozacka wysłała H-ę do cesarza Piotra z listami, skarżącemi się na tę zmianę. Listy owe doręczył H. cesarzowi pod Derbentem, a w rok potem wszyscy skarżący się i hetman nakaźny, Połubotek, zawezwani zostali do Petersburga, skąd dopiero po śmierci Piotra, roku 1725, odzyskawszy nareszcie wolność, do Głuchowa wrócili. Drugi raz posłany tam w roku 1727, siedział kilka miesięcy i doczekał się śmierci Katarzyny I oraz upadku Menszykowa. Senat mianował go wtedy sędzią pułku starodubowskiego. Potem jeszcze nieraz jeździł z poleceniami do Petersburga. Od maja 1736 do końca stycznia 1737, był głównym kommendantem oddziałów kozackich z pułków: starodubowskiego, czernihowskiego, kijowskiego, nieżyńskiego, perejasławskiego hadziackiego i łubieńskiego, które wyprawiono na Ukrainę polską, żeby trzymały pograniczną straż za Kijowem, naprzód przy Trypolu, a potem przy Wasilkowie, pod wodzą generałów, naprzód Sukina, Keitha i Bachmetjewa, później zaś Karola Birona. W roku 1738 został obożnym pułku starodubowskiego, i pod Lascym miał udział w wyprawie krymskiej. Za męstwo posunięty wtedy na stopień buńczucznego generalnego, zajął miejsce Siemiona Gałeckiego, który zginął na Perekopie; następnie z Münnichem już jako pułkownik starodubowski, szedł do Multan i pod Chocim. Znowu się tam odznaczył; od r. 1740 był członkiem sądu generalnego ze strony

Digitized by Google

małoruskiej w Głuchowie, w r. 1741 zaś został chorążym generalnym, który-to urząd piastował przez lat 20, aż do śmierci. Posłował jeszcze nieraz do Petersburga, a mianowicie w r. 1745, kiedy Mała Ruś odważyła się prosić cesarzowej Elżbiety o hetmana, którego już od lat 10 nie miała. Roku 1749 dopiero pozwolono wrócić deputatom do ojczyzny, z prawem wyboru hetmana. Dyaryusz drogi do Moskwy, bardzo ważny dla historyi Małej Rusi, ogłosił Bodjanskij, sekretarz towarzystwa historyi i starożytności rossyjskich w czasopiśmie przez nie wydawanem p. t. „Cztenija", w pierwszym kwartale, w którym zajmują 74 stronice druku. — (Por. artykuł Bartoszewicza w „Encyklopedyi S. Orgelbranda").

Hang-czou-fu, główne miasto prowincyi Czekiang, 30° 20′ sz. płn., 120° 21′ dł. ws. G., na lewym brzegu uścia rz. Tsientang-kiang do zatoki Hang-czou; kres „kanału cesarskiego"; okolone wysokim murem z bramami; ulice wązkie, domy małe, sklepów wiele, niektóre piękne, liczne meczety mahometańskie, siedziba gubernatora prowincyi, załogi chińskiej i mandżurskiej. Fabryki tkanin jedwabnych i złocistych dają zajęcie wielu robotnicom; mężczyźni uprawiają handel. Około 700 000 m-ców (1898). W. J.

Hangö, port ufortyfikowany na przylądku Hangöudd, na krańcu płdzach. Finlandyi, w wejściu do zatoki Fińskiej; kolej żelazna Havinge-H.; miasto H. zawdzięcza wiele dogodnemu portowi; handel ożywiony, kąpiele morskie, żegluga, twierdza Gustavsvärn na wyspie; 3 652 m-ców (1896). Wwóz mąki, bawełny, węgla, żelaza, śledzi; wywóz masła, ryb, masy drzewnej, papieru. Ujęcie admirała szwedzkiego, Ehrenskjölda, z flotyllą, przez Piotra W-go w bitwie morskiej w r. 1714. W. J.

Han-hai (po chińsku „wyschłe morze"), wielka kotlina, zaczynająca się na zachód od Pamiru, pod 75° dł. wsch., ograniczona od północy Tienszanem, od południa Kuen-lunem, w kierunku północno-wschodnim ma 4 000 klm. długości, a 700 klm. średniej szerokości; na wschodzie oddziela ją od Mandżuryi Chingan. W stronie północno-zachodniej przypiera do Dżungaryi, ograniczonej wschodniemi pasmami Tienszanu i Ałtajem, w stronie zaś południowo-wschodniej łączy się z kotliną górnego Hoang-ho.—H.-h. było to onego czasu morze śródziemne, którego część wschodnia spłynęła prawdopodobnie przez Amur, zachodnia zaś pozostała bez odpływu. Grunt miejscami jest stepem piaszczystym, miejscami zasiany krzemieniami; całą krainę trapi ciężka posucha i burze, wzbudzające straszne tumany piasku. Niewysokie pasma pagórków dzielą H.-h. na mniejszą kotlinę zachodnią, Tarymską, i większą wschodnią, pustynię Gobi. R.

Hanka albo Chanka, jezioro w Azyi wschodniej, w systemacie Ussuri (Amur), na granicy między Mandżuryą i obwodem Nadmorskim; ma kształt elipsy, której oś wielka, o kierunku po łudnikowym, jest na 80 klm. długa; oś mał o 20 klm. krótsza. Nieznaczna głębokość i sil ne falowanie utrudniają żeglugę na tem jeziorze Brzegi są błotniste. Ważniejsze dopływy otrzy muje jezioro ze wschodu i południa; najznacz niejszym z nich jest Lefu. Odpływ San gudżi uprowadza wody jeziora na północ d Ussuri. W. N.

Hanka Wacław, czeski slawista i pierwsz zarządzca księgozbioru Muzeum Król. Czeskieg (* 10 czerwca 1791 w Horzyniewsi k. Sadowy— 12 stycznia 1861 w Pradze). Ojciec, rolnik, chcą mieć syna też rolnikiem, mało dbał o jego wy kształcenie; do szkoły posyłał go ledwie w zi mie, zresztą pomagał nim sobie w pracy gospo darskiej. Tak doszedł H. do 16-go roku życia, żyją niemal ciągle na łonie przyrody i karmion poezyą ludową; dopiero w r. 1807 dostał si do gimnazyum królowogradeckiego i tu wyuczy się wcale dobrze języka serbskiego, przez obco wanie z żołnierzami tamtejszej załogi serbskie go pochodzenia. Ponieważ już w rodzinnej wio sce miał sposobność praktycznego zapoznani się z językami polskim i rossyjskim, a w Pr dze, do której przeniósł się w r. 1809, natraf na kółko gorliwych miłośników języka i p śmiennictwa czeskiego między słuchaczami wszec nicy (Linda, W. A. Swoboda), rozmiłował się wi w języku ojczystym i w słowiańskich językac wogóle i, porzuciwszy zamiar zostania księdze zbliżył się do słynnego slawisty, J. Dobrowski go, w r. 1813. W tym i w następnym roku s dyował prawo w Wiedniu i pomagał J. Hromá ce redagować czasopisma „Nowiny" i „Pierw ciny", w których też ogłosił parę swoich wi szy. Wróciwszy do Pragi, wydał 2 zesz swych „Pieśni" (1815—16), które dzięki swe ludowemu tonowi i muzyce Tomaszka rziszka i Kniża rozpowszechniły się szybko, a wet przyjęły wśród ludu (jak np. „Morawo, rawo, Morawiczko miła...", dziś śpiewana hymn ludowy morawski). Wydania się mn ły (wyd. 2-e 1819, 3-e 1831, 4-e 1841, 5-e 1 i powiększały stale—tak, że z 32 nume wzrósł tomik do 103: a były tam też przek („Panicz i dziewczyna" Odyńca-Mickiew wyd. 3—5, 2 rossyjskie w wydaniu 5-em), naśladowania z polsk. („Żegluga") i serbsk. (pomnienie"). Autor sam nawet dodał w 5-em, z którego dochód przeznaczył na pogorze krakowskich, przekład polski do 20 nume choć, dzięki A. Rościszewskiemu (w Sł ninie z r. 1837, i indziej), J. Krzeczkowsk (w Żniczu 1834) i innym, nie brakło u nas kładów tych pieśni. Zamiłowanie w poezy dowej kierowało też H-ą, gdy wziął się do kładu ludowych pieśni serbskich, wydanych Wuka Karadżicia (wyszedł tylko zesz. 1, 1817), a następnie „Krakowiaków" na p wie zbioru Wacława z Oleska (wyd. 1-e

Digitized by Google

2-e 1857). Upodobaniom swej epoki spłacił dań przekładem „Sielanek" Gessnera (1819). Pomimo tem działalność jego piśmiennicza obracała się w dziedzinie naukowej i wydawniczej, przyczem zawsze miał na oku względy pożyteczności publicznej. A więc opatrywał dzieła Dobrowskiego uzupełnieniami, albo je wydawał lub układał według nich nowe (np. „Gramatykę polską" 1834, wyd. 2-e 1850, „Gramatykę czesko-słowiańską" 1846, „Gramatykę rossyjską" 1850), to znów walczył o reformę pisowni („Prawopis czeski" 1817—49, w wyd. 9-em), to wreszcie wskrzeszał wśród Czechów pamięć dzieł niegdyś poczytnych i autorów zasłużonych przez ponowne wydania (Dalimila, Husa, J. Strejca i inne), albo wydobywał najdawniejsze zabytki piśmiennictwa staroczeskiego z rękopisów („Starobyla składanie" 1877—8, 3 tomy), ażeby złożyć tym, którzy zarzucali kulturze czeskiej niższość, a choćby młodszy wiek od niemieckiej, dowód błędności ich twierdzenia, a temsamem dodać otuchy ziomkom w walce z niemczyzną. W tym zapale jednak posunął się widocznie zadaleko, bo aż do fałszerstw: przynajmniej sfałszowanie części glos czeskich w słowniku „Mater verborum", ułamku staroczeskiego ewangelium św. Jana i dwóch psalmów—nie ulega wątpliwości. Natomiast sprawa 2-ch rękopisów, t. zw. Królowodworskiego (ob.), odkrytego przez H-ę 16 września 1817, a wydanego 1819, i Zielonogórskiego (ob.), nadesłanego w sposób tajemniczy do Pragi w listopadzie 1818, wciąż jeszcze stoi na porządku dziennym (całą literaturę przedmiotu zestawił i omówił Józef Hanusz w „Pamiętniku Akademiii czeskiej na 50-lecie cesarza Franciszka Józefa" 1898. U nas o sporze tym pisali: Kamiński J. (pseud.), w Pracach filologicznych 1887 r. w tomie II, 479—537 i Zawiliński Roman w „Bibliotece warszawskiej" 1881, I. Jakkolwiekbądź, odkrycie rękopisu Królodworskiego i rękopisu Zielonogórskiego („Sądu Libuszy") wywołało entuzyazm nie do opisania, bo stworzyło Czechom pomniki poezyi rzekomo-ludowej z X—XIII w. i zarazem wzór dla poezyi swojskiej; entuzyazm ten nie ograniczył się Czechami, lecz objął wszystkie ludy cywilizowane, które też przyswoiły sobie kolejno te utwory (Rękopis Zielonogórski podał już Rakowiecki w „Prawdzie ruskiej", a przekłady: Bielowski, Maciejowski, Sieleński). Odkrywca okrył się sławą światową; nowozałożone Muzeum Król. Czeskiego powołało go w r. 1819 do uporządkowania swych zbiorów, a w 3 lata potem mianowało zarządzcą księgozbioru, gdy H. odrzucił wezwanie podobne z Ołomuńca. Sypały się też nań zaszczyty: towarzystwa uczonych mianowały go swym członkiem honorowym (m. in. wileńskie, warszawskie i krakowskie), rząd rossyjski obdarzył go dwukrotnie orderem i t. d. Ale równocześnie wielki Dobrowski, a za nim i po nim cały szereg mężów uczonych podniósł liczne wątpliwości co do autentyczności tych zabytków; z zarzutów tych H. nie zdołał się oczyścić, choć próbował tego nawet przed sądem (w procesie z D. Kuhem). To też, choć cieszył się przyjaźnią i szacunkiem najwybitniejszych slawistów i uczonych (między innymi A. Rościszewskiego, W. A. Maciejowskiego, W. Cybulskiego, T. hr. Działyńskiego, jak świadczy korrespondencya H-i z nimi, wydana przez Z. Celichowskiego i E. Jelinka), zagryzł się ostatecznie na śmierć. Spoczął na Wyszehradzie jako, bądź co bądź, niepospolicie zasłużony około odrodzenia czeskiego.—Życiorys najlepszy pióra Legis-Glückseliga w almanachu „Libussa" 1852, i odbitka; o poezyach H-i rozprawa J. Jireczka w Czasopiśmie czesk. Muzeum, 1871 i 1879, Fr. Baczkowskiego w „Uczitielskich listach" 1876, spis prac i t. d. w Wurzbacha „Biogr. Lex." t. VII. Dr Fr. Kr.

Hankel Wilhelm Gottlieb, fizyk (* 1814 w Ermsleben—† 1899 w Lipsku); kształcił się w Halli, 1835 został tam assystentem przy gabinecie fizycznym i nauczycielem w szkole realnej. W r. 1840 habilitował się w Halli jako docent fizyki i chemii, 1849 został profesorem fizyki w Lipsku. W r. 1887 z powodu choroby oczu złożył kierownictwo instytutem fizycznym. Badania jego tyczą się głównie elektryczności. Zbadał własności termoelektryczne kryształów, powstawanie prądów termoelektrycznych między metalami a minerałami, własności fotoelektryczne fluspatu i objawy aktynoelektryczne kwarcu, zachowanie się elektryczne płomieni, rozwijanie się elektryczności przy wywiązywaniu gazów, prądy elektryczne, powstające przy działaniu światła na metale zanurzone w roztworach solnych, działania magnetyczne wyładowania elektrycznego, a przez oznaczenie różnic napięcia elektrycznego metali między sobą i względem wody dał podstawy do wyjaśnienia działań ogniw galwanicznych. W r. 1865 rozwinął teoryę elektryczności, polegającą na ruchach wirowych eteru, które, dokonywając się w jedną lub drugą stronę, sprowadzają różnicę elektryczności dodatniej i ujemnej. Podał nadto nowe metody i przyrządy do badania elektryczności atmosferycznej. Rozprawy swe ogłaszał p. t. „Elektrische Untersuchungen" (19 rozpraw, 1856—92); sporządził też wydanie niemieckie dzieł Franciszka Arago (16 t., 1854—60). S. K.

Hankel Herman, matematyk niemiecki, syn fizyka, Wilhelma (ob.), (* 14 lutego 1839 r. w Halli nad Saalą — † 29 sierpnia 1873 roku w Schrambergu); kształcił się w Lipsku pod kierunkiem swego ojca i profesorów: Drobischa, Möbiusa, Scheibnera; w Getyndze pod Riemannem; w Berlinie pod Weierstrassem i Kroneckerem. Był docentem prywatnym a następnie profesorem matematyki w Lipsku, później w Erlangen i w Tybindze. Jego rozprawa konkursowa o ogólnej teoryi ruchu cieczy, której przedmiotem było związanie teoryi wirów Helm-

Digitized by Google

holtza z równaniami ruchu Lagrange'a, została uwieńczona przez fakultet filozoficzny uniwersytetu w Getyndze (1861). W rozprawie o pewnej klasie wyznaczników symetrycznych (1861), bada H. własności wyznaczników, których elementy, znajdujące się na jednej równoległej od przekątnej wyznacznika, są równe. Ważną jest jego praca o funkcyach wahających się nieskończenie wiele razy i nieciągłych („Untersuchungen über die unendlich oft oscillirenden Functionen i t. d.", 1871; także „Mathem. Annalen", 20, 1882), w której rozbiera historycznie i krytycznie pojęcie funkcyi matematycznej, a zwłaszcza najnowszą wówczas fazę jego rozwoju, zapoczątkowaną badaniami Dirichleta i Riemanna, i podaje wiele oryginalnych spostrzeżeń, których wpływ odbił się w późniejszych badaniach matematycznych. Cennem jest (nieukończone) dzieło jego o liczbach zespolonych i ich funkcyach („Vorlesungen über complexe Zahlen und ihre Functionen", I. „Theorie der complexen Zahlensysteme", Lipsk 1867), w którem na szczególną uwagę zasługuje teorya formalna działań arytmetycznych (porów. „Teorya liczb złożonych" Hertza i Dicksteina w t. 7-ym „Pam. Towarzystwa nauk ścisłych" w Paryżu 1875 i Dicksteina „Pojęcia i metody matematyki", Warszawa 1891). Zasługa tej książki polega jeszcze i na tem, że przypomniała ona uczonym doniosłe i prawie w owym czasie zapomniane odkrycia i metody Grassmanna (ob.). H. posiadał wybitny talent do badań historycznych, które uprawiał z zamiłowaniem już w samych początkach swego zawodu naukowego. Owocem tych jego badań jest piękne dzieło „Zur Geschichte der Mathematik im Alterthum und Mittelalter" (str. 410, Lipsk 1874). Napisał też podręcznik geometryi rzutowej („Elemente der projectivischen Geometrie in synthetischer Behandlung", str. 256, Lipsk 1875); rozprawy: o całkach Eulera, o funkcyach walcowych, o szeregach Fouriera i t. d., wreszcie doskonałe i wyczerpujące artykuły: Grawitacya i Granica, w Encyklopedyi Erscha i Grubera. S. D.

Hankiewicz, herb polski z nadania. Na tarczy, w polu błękitnem, skrzydło srebrne, do góry przeszyte złotą strzałą, takimże jelcem przekrzyżowaną. Nad hełmem, w koronie szlacheckiej, takież skrzydło, przeszyte strzałą wlewo. Nadany Stefanowi Kazimierzowi Hankiewiczowi, z rodziny ormiańskiej, sekretarzowi królewskiemu i pisarzowi dekretów, w dniu 12 kwietnia 1673 roku. — Źródła: „Metr. kor." (201 f. 125 i 209 f. 695). D.

Fig. 84. Hankiewicz (herb).

Hankiewicz Hilary, doktor, prawnik († 1899 r.), napisał: „Amtliche Zusamenstellung der für die Cassa Manipulation und das Dienstverhältniss der Cassabeamten im Allgemeinen zu beobachtenden Vorschriften mit besond. Rücksicht auf die Steuerämter" (Wiedeń 1889, 8-o, str. XLVIII i 634); „Bestimmungen über Münzwesen, Staatspapiergeld und Staatschuld in Österreich" (Wiedeń 1887 8-o, str. XVIII i 265); „Die kaiserl. Verordnung vom 10 März 1860 über die Disciplinarbehandlung der Staatsbeamten und Diener in Österreich mit erläuternder Bemerkung" (Wiedeń 1888 8-o, str. XI i 159). „Die osterr. Pensions- und Provisions-Vorschriften für Civil Staatsbedienstete" (wyd. 2-e Wiedeń 1886); „Sammlung v. d. f. d. k. österreich. Universitäts Bibliotheken giltigen Verordnungen" (1871). F. O.

Hankiewicz Klemens (* 2 września 1842), pedagog spółczesny, urodził się w Nastasowie, w Galicyi, uczęszczał na uniwersytet we Lwowie i Wiedniu, 1868 otrzymał stopień dokt. filozofii, przed laty trzydziestu dość żywo zajmował się jako nauczyciel gimnazyalny filozofią i filologią, od r. 1886 żyje jako emeryt. Pisał po polsku, po rusińsku i po niemiecku. Pierwszą jego pracą był szkic filozofii słowiańskiej p. t. „Grundzüge der slavischen Philosophie" (Kraków 1869); w drugiem, znacznie powiększonem, wydaniu wyszło ono r. 1873 w Rzeszowie (str. 106). W 2-im tomie „Archiv für slavische Philologie" prócz recenzyj pomieścił rzecz o akcencie małoruskim i etymologii ludowej: „Ein Beitrag zum kleinrussischen Accent"; „Ein Beitrag zur Volksetymologie im Kleinrussischen"; po rusińsku wydał króciutki zarys psychologii: „Короткій начеркъ психологіи" (Czerniowce 1874), oraz „System akcentowania w języku sanskryckim, greckim i małoruskim" (tamże); po polsku drukował: „Życie, pisma i system filozoficzny Bronisława Trentowskiego" (Stanisławów 1871). P. Ohm.

Hankjang, lewy dopływ Jangtsekjangu, uchodzący do niego pod Hankou. Wypływa pod nazwą Siankjang w północnem Kwangsi, płynie naprzód ku wschodowi przez góry, następnie zwraca się ku południu; w pobliżu Jangtsekjangu przerzyna napływową równinę i leżące śród niej pełne wysp jezioro Tungting, do którego wpada też rzeka Juankjang. W pobliżu ujścia rzeki Hankjang do Jangtsekjangu leżą trzy olbrzymie miasta: Hankjang, Wuczang i Hankou. W. K.

Hanksyt, minerał heksagonalny, tworzący kombinacye z pozoru bardzo podobne do kryształów kwarcu. Wzór: $9Na_2SO_4.2Na_2CO_3.KCl$. Łatwo rozpuszczalny w wodzie, przezroczysty, bezbarwny lub biały. Występuje z solą kamienną, tenardytem, glauberytem nad jeziorem bораksowem w San Bernardino w Kalifornii. Z. W.

Digitized by Google

Hanley, miasto i hrabstwo w Anglii (Staffordshire); słynne wyroby garncarskie i porcelanowe, ms żelazne i stalowe, kopalnie węgla; 54 946 m-ców (1891). W. J.

Hann Antoni, chemik polski (* r. 1796 w Warszawie—† 14 marca 1861 r.); początkowe nauki pobierał na pensyi prywatnej Marchanda, dalej uczęszczał do byłego liceum warszawskiego, a ostatecznie ukończył wydział filozoficzny w byłym uniwersytecie warszawskim, w którym w r. 1822 uzyskał stopień magistra filozofii w oddziale nauk przyrodzonych. Jako kandydat do stopnia naukowego pracował pod kierunkiem profesora, Adama Kitajewskiego, i wkrótce został adjunktem-preparatorem przy katedrze chemii. Będąc adjunktem, za rozprawę o kwasie jarzębinowym i jego związkach od wydziału filozoficznego otrzymał medal złoty. W latach 1825—1829, wysłany kosztem skarbu jako kandydat na profesora mającego powstać w Warszawie instytutu politechnicznego, kształcił się na wszechnicach: wiedeńskiej i paryskiej; podczas feryj zwiedzał zakłady przemysłowe i fabryki w Niemczech, Francyi, Belgii, Hollandyi i Anglii, pracując w niektórych jako prosty robotnik. Po powrocie swoim do kraju w r. 1829 otrzymał jedną z katedr chemii stosowanej (w szkole przygotowawczej do instytutu politechnicznego, którą rząd ówczesny otworzył; kandydaci na profesorów, po powrocie z zagranicy, rozpoczynali wykłady tymczasowe), na której wykładał tylko przez rok jeden z powodu wiadomych wypadków dziejowych i następnego zwinięcia instytutu. W r. 1831 przez kilka miesięcy zarządzał fabryką saletry, poczem wyjechał do Elbląga. Po powrocie do kraju w r. 1843 został intendentem mennicy warszawskiej i urząd ten piastował do śmierci. Zajęty ciągłą pracą, zostawił po sobie liczne artykuły, przeważnie treści technicznej. Sposób jego utrwalania obrazów na szkle za pomocą kwasu fluorowodornego zainteresował do tego stopnia ogół chemików, że nawet Dumas dał mu miejsce w dziele swojem „Traité de chimie appliquée aux arts" (t. II); większa praca H-a: „Uwagi nad niektóremi gałęziami przemysłu krajowego", była pomieszczona w programmacie kursów instytutu. W ostatnim roku życia należał do redakcyi „Biblioteki Warszawskiej".—(Życiorys H-a przez J. Bełzę „Bibl. Warsz." 1861, t. 4). W. Br.

Hann Juliusz, meteorolog (* 1839 roku w Schloss Haus pod Linz); studyował w Wiedniu matematykę i fizykę, 1865 został nauczycielem w Wiedniu, 1867 assystentem w tamecznym centralnym instytucie meteorologicznym, 1868 habilitował się jako docent meteorologii w uniwersytecie, 1869 został adjunktem w instytucie meteorologicznym, 1873 profesorem nadzwyczajnym geografii fizycznej, a po śmierci Jelinka (1877) dyrektorem instytutu meteorologicznego. W r. 1897 powołany do uniwersytetu w Graz, już w roku 1900 wrócił do Wiednia jako profesor fizyki kosmicznej. W r. 1866 założył wraz z Jelinkiem „Zeitschrift der österreichischen Gesellschaft für Meteorologie", a od r. 1877 sam prowadzi redakcyę tego pisma. Ogłosił znaczną liczbę prac w przedmiocie klimatologii, przeprowadził badania nad foehnem, nad powstawaniem burz, nad obniżaniem się temperatury w wyższych warstwach atmosfery, nad rozkładem pary wodnej w powietrzu i tworzeniem się opadów wodnych, nad przebiegiem zmian zboczenia magnetycznego, i napisał: „Handbuch der Klimatologie" (1883; wyd. 2-e, 3 t., 1897); „Die Temperaturverhältnisse der österreichischen Alpenländer" (1885); „Die Verteilung des Luftdrucks über Mittel-und Südeuropa" (1887). Wraz z Hochstetterem i Pokornym wydał „Allgemeine Erdkunde" (wyd. 4-e 1886), a nadto opracował atlas meteorologii w wielkim atlasie fizycznym Berghausa (1887). S. K.

Hannalt (Hannayit), minerał trójskośny wodny fosforanu magnezu i ammonu z pieczar guano Skipton w Australii. Z. W.

Hannak Emmanuel, pedagog austryacki (* 30 maja 1841 r. w Cieszynie—† w Wiedniu 27 lutego 1899); od 1859 przebywał w Wiedniu, studyując historyę i filologię. W r. 1866 został profesorem tamecznego gimnazyum realnego i jednocześnie docentem przy katedrze historyi starożytnej w uniwersytecie; r. 1874 kierownikiem nowo założonego seminaryum nauczycielskiego w Wiener-Neustadt, w 1881 zaś dyrektorem Pädagogium wiedeńskiego. Prócz wielu popularnych podręczników historyi dla średnich i wyższych zakładów naukowych pozostawił prace: „Das Museum und die Bibliotheken zu Alexandria" (Wiedeń 1867); „Das Historische in den Persern des Aischylos" (tamże 1868); „Appianus und seine Quellen" (1869); „Berichte über das österreichische Unterrichtswesen" (1873); „Über das Geschichtsunterricht" (1873); „Lehrbuch der österreichisch-ungarischen Geschichte" (1884); „Methodik des Unterrichts in der Geschichte" (1891). Wespół z Umlauftem opracował Historyczny atlas szkolny (1886), a z Dittesem przygotował 4-e wydanie dzieła K. Schmidta „Geschichte der Pädagogik", z którego tom pierwszy ukazał się z uzupełnieniami H-a jako „Geschichte der Pädagogik des Altertums" (Köthen 1899). W zbiorowem dziele jubileuszowem „Wien 1848—1888" umieścił H. swą rozprawę „Die Schule"; jako członek honorowy Industrial Education Association w Nowym Jorku napisał dla tej instytucyi „The training of teachers in Austria" (1889).

Hannay Jakób, nowellista angielski (* 1827 w Dumfries—† 9 stycz. 1873 r. w Barcelonie); w 13-ym roku życia wstąpił do marynarki, w r. 1845 jednak porzucił swój zawód, by się od-

Digitized by Google

dać pracy literackiej; w latach 1860 — 64 był redaktorem i wydawcą „Edinburgh Courant"; 1868 został konsulem angielskim w Barcelonie. Oprócz artykułów, umieszczanych przeważnie w czasopismach: „Quarterly Review" i „Punch", wydał szereg powieści i szkiców, z których wymieniamy: „Biscuits and grog" (1848); „Hearts are trumps" (1849); „King Dobbs, sketches in ultramarine" (1849); „Singleton Fontenoy" (1859); „Satire and Satirists" (1854); „Eustace Conyers" (1855, w przekładzie niemieckim, 1856); „A memoir of the late Mr. Thackeray" (1864), po których nastąpiły „Studies on Thackeray" (1869).

Hanne Jan Wilhelm, wolnomyślny teolog protestancki (* d. 29 grudnia 1813 r. w Harber w Lüneburskiem). Studyował filozofię i teologię w Getyndze, w Halli i w Berlinie, a od r. 1850 miewał w Brunświku odczyty filozoficzne i teologiczne, na które licznie uczęszczano. W następnym roku został pastorem, od r. 1861 był profesorem zwyczajnym i kaznodzieją w Greifswaldzie. Z jego prac ogłoszone zostały drukiem: „Vorhöfe zum Glauben" (Jena 1851); „Bekentnisse oder drei Bücher vom Glauben" (Hannower 1858); „Die Ideen der absoluten Persönlichkeit"(2 tomy, Hannower 1861—62); „Der Geist des Christenthums" (Elberfeld 1867); „Antihengstenberg" (Elberfeld 1866); „Die christliche Kirche nach ihrer Stellung und Aufgabe im Reiche der Sittlichkeit" (Berlin 1868); „Die Kirche im neuen Reich" (Berlin 1871). Ks. A. K. D.

Hanneman Adryan, malarz hollenderski (* 1601 w Hadze—† 1671 tamże). Uczeń Jana van Ravesteyna i Daniela Mytensa starszego, H. uległ potem wpływowi Van Dycka podczas wspólnego pobytu w Anglii. Uprawiał malarstwo portretowe i allegoryczne. Po powrocie do kraju został malarzem nadwornym Maryi Orańskiej. Portrety jego odznaczają się miękkiem traktowaniem ciała, a zwłaszcza delikatnością rąk. Ważniejsze z nich są: portret Karola II i Wilhelma II, oraz niektórych członków domu nassauskiego. Z obrazów allegorycznych H-a wyróżnić należy Allegoryę Pokoju w wielkiej Sali Stanów hollenderskich w Hadze, oraz Sprawiedliwość i Wojnę, tamże w innej sali. Obrazy jego znajdują się także w Wiedniu, w Rotterdamie, w Londynie oraz w innych miastach. S. S.

Hannenberg Gotfryd (* 1680 — † 31 października 1729 roku), teolog polski, jezuita. Mając lat szesnaście, wstąpił do Towarzystwa Jezusowego. Kształcił się w Poznaniu; tamże został profesorem filozofii i teologii. Później był rektorem kollegium w Kaliszu i na tem stanowisku wielce się zasłużył już to jako doskonały administrator, zdobiąc i odnawiając gmachy, już jako autor-apologeta i znakomity polemista. Pisał po łacinie i po niemiecku. Niektóre dzieła jego były tłómaczone bądź przez niego samego, bądź przez innych z łaciny na język niemiecki, p ski a nawet węgierski. R. 1723 H. wydał w l znaniu dziełko: „Demonstratio septicollis qu Dissidentium Verbi Ministri non sint presbyte W obozie dyssydenckim zrobiło ono wraże silne: predykanci z ambon zwalczać usiłow zawarte w niem dowodzenia. Wzrosła jesz wrzawa polemiczna, gdy H. rzeczone dziełko, je zrobić przystępniejszem dla ogółu, przetłóm czył na język niemiecki i, zmieniwszy je nie i pomnożywszy, wydał p. n. „Tittel ohne Mitt (Poznań 1728 in 8-o. Zdaje się, że jest to drugie wydanie. Por. przedmowę w dziełku „Conclusio etc.". Inne wydanie tłómaczonej niemiecki „Demonstratio etc." wyszło podob w Brunsberdze. Por. Krzyżanowski „Dawna P ska" II, 150; a także po polsku Jocher „Obr etc."). Ze strony protestanckich teologów w stąpili przeciwko tej książce: Löscher, superinte dent drezdeński, Jan Jerzy Abicht, rektor mnazyum gdańskiego w „Disputatio Theologi de Ministris in Religione dissidentibus", tudzi Joachim Beniken, kon-rektor z Landsbergu w ksi ce: „Verum protestantium ministrorum presbyt rium adversus Jesuitae Godefridi Hannenbe idem prosternere mollientis etc.". Żadne z tych swoich przeciwników H. nie pozostaw bez odpowiedzi, wydawszy trzy polemiczne ro prawy: 1) „Löschers abgenutzte Fuchtel wird i Leder gezogen", 2) „Examen placidum Disput tionis Theologicae", 3) „Conclusio theologica q celebris illa ratione protestantis Ministerii exor ta controversia revera dirimitur etc." (Kalis 1728 in 8-o). H. jest autorem dobrego katechizmu polemiczno-dogmatycznego, napisanego naprzód po łacinie p. n. „Theologia controversa totam fidei christianae catholicae doctrinam succincte et dilucide complectens faciliori usui... accomodata" (Poznań 1723 in 8-o, druk OO. Jezuitów), z niezwykle obszerną dedykacyą Jakóbowi Henrykowi Flemmingowi. Dziełko to, w swoim czasie bardzo popularne, tłómaczone było na język niemiecki (por. przedmowę do tłómaczenia polskiego) i polski. W polskim przekładzie wyszło p. n. „Sama treść nauki chrześciańskiej całą z teraźniejszemi dyssydentami kontrowersyą krótko zamykająca" (Poznań 1722; toż w Kaliszu przy katechizmie ks. Kaczorowskiego 1745; toż tamże 1755). Wydał oprócz tego wiele rozpraw teologicznych, jak oto: 1) „Deus maximus unus et trinus, sciens et volens atq. visibilis... publica disputatione... defensus ab Adm. R. D. Mathia etc." (Poznań 1722 in 8-o, druk jezuitów), 2) „Paulus, Jesu Christi Apostolus... perorans inducitur" (Kalisz 1727 in 8-o, druk T. J.); 3) „Syncretismus confidentialis nonnullorum debilium catholicorum... salutariter extinguitur" (Kalisz 1727 in 8-o, druk T. J.; toż w Kaliszu 1730 in 8-o); „Defensio Beatissimae Virginis Dei Genitricis Mariae contra etc." (Kalisz 1728 in 8-o, dr. T. J.). Dzieło to wydał wierszami węgierskiemi

Digitized by Google

ksiądz Szczepan Hajus w Wesprimie 1791 r. in 8-o (por. ksiądz Jabczyński „Archivum etc."); 2) „Miphisboseth spiritualis, id est Religio seu Ales aulica... ad recte ambulandum inducitur" (Kalisz 1730 in 8-o, druk. T. J.). Liczne broszury polemiczne H-a, pisane po niemiecku, obiegały kraje niemieckie i polskie; niektóre: 1) „Antworte nicht! etc." (Brunsberga 1724 in 8-o, druk. T. J.); 2) „Siles—silebis: oder Antwort auf Georg. Frankens Siles" (tamże 1724 in 8-o. Ten Frank napisał przeciw dziełom H-a książkę p. n. „Fuchsschweif etc."); 3) „Wer macht's besser: der Predicant oder der Katholische Beichtvater" (Poznań 1724 in 8-o); 4) „Revantsch Teufel heraus! etc." (Brunsberga 1725 in 8-o). — Porów. Brown „Biblioteka". Ks. Wł. Ku.

Hannibal, imię czterech wodzów kartagińskich. — 1) H., syn Giskona, był sufetą. W r. 409 przed Chr. walczył w Sycylii z Grekami, broniąc miasta Egesty, a następnie zdobył Selinunt i Himerę. W r. 406 podczas oblężenia Agrygentu stał się jedną z ofiar morowego powietrza. — 2) Drugi H. był wodzem podczas pierwszej wojny Punickiej, został oblężony przez Rzymian w Agrygencie i mężnie bronił tego miasta. Gdy wojsko, przybyłe z odsieczą, zostało odparte, H. przedarł się przez oblegających Rzymian. W 260 r. poniósł porażkę pod Milami w bitwie z Duiliuszem, w 259 zaś pobity przez Lucyusza Korneliusza Scypiona w pobliżu Sardynii za karę został ukrzyżowany. — 3) Inny H. podczas pierwszej wojny Punickiej przedarł się z wojskiem do obleganego przez flotę rzymską Lilibeum. Ponieważ konnica, którą przyprowadził, była bezużyteczna dla oblężonego miasta, wrócił z nią tą samą drogą do Drepanum. Podczas buntu najemników (241—238 r. przed Chr.) H. oblegał Tunes, lecz został pokonany i zabity.—4) Najznakomitszym był H. Barkas albo Barak, syn Hamilkara (* 247—† 183 r. przed Chr.). Ojciec jego, Hamilkar (ob.), również znakomity wódz, był jednym z przywódzców stronnictwa demokratycznego i wojennego. Przeciwne mu stronnictwo arystokratyczne pragnęło pokoju za jakąbądź cenę i utrzymywało nawet potajemne stosunki z Rzymianami. Udając się z wojskiem do Hiszpanii, Hamilkar zabrał z sobą trzech swych synów: H-a, Hazdrubala i Magona; dziewięcioletniemu H-owi kazał wykonać przysięgę przed ołtarzem, że zawsze będzie nienawidził Rzymian. Podbił on wszystkie ludy, zamieszkałe na półwyspie Pirenejskim aż po rzekę Iberus (Ebro). Bogate kopalnie hiszpańskie dostarczyły mu pieniędzy, a z najemników i krajowców Hamilkar utworzył liczne i bitne wojsko, któremu obóz zastępował ojczyznę, miłość zaś ojczyzny zastępowały cześć sztandaru i uwielbienie dla wodza. H. wychował się w obozie i posiadał wszystkie zalety dobrego żołnierza: był dobrze zbudowany, silny, zręczny w robieniu bronią, dobrze jeździł konno i szybko biegał, umiał dzielić z żołnierzami wszelkie niewygody, wytrwale znosząc głód, chłód, bezsenność i długie przemarsze. Otrzymał też staranne wykształcenie umysłowe, które uzupełniał sam w późniejszym wieku. Będąc już wodzem, nauczył się po grecku i w tym języku prowadził korrespondencyę urzędową. Jako wódz, potrafił łączyć zapał z rozwagą, przezorność z energią i wytrwałością, używać w walce środków niezwykłych i niespodziewanych, np. zmieniać często teren walki, urządzać nieprzewidziane zasadzki i t. p. Prowadzenie wojny ułatwiał sobie, badając starannie słabe strony przeciwników: tak np. starał się poznać charakter wodzów rzymskich i umiał z tego korzystać. Dzięki doskonale zorganizowanemu szpiegostwu wcześnie wiedział o planach nieprzyjaciół. Szpiegowaniem zajmował się nawet sam, używając do tego przebrania i peruki. Szczególną cechę charakteru H-a, uważaną niekiedy za wadę, stanowiła wielka przebiegłość. Współcześni oskarżali go o okrucieństwo, przewrotność i chciwość, lecz wiele czynów przypisywanych H-owi należy policzyć na karb innych wodzów kartagińskich, lub też można je usprawiedliwić ówczesnemi pojęciami o stosunkach międzynarodowych. Zarzut chciwości jest niesłuszny, gdyż H., prowadząc wojnę bez pomocy państwa, musiał się sam starać o zdobywanie pieniędzy i żywności. Dobrze świadczy o charakterze H-a ta okoliczność, że poległych wodzów rzymskich nakazywał grzebać z należnemi ich godności honorami. Wojsko jego, złożone z ludzi różnych narodowości, uwielbiało go i w najcięższych okolicznościach nie stawiało oporu jego rozkazom. Będąc już na wygnaniu, umiał H. pozyskać sobie wpływ na monarchów Wschodu i przez pewien czas kierować biegiem spraw politycznych. Po śmierci Hamilkara naczelne dowództwo objął zięć jego, Hazdrubal. Wódz ten w ciągu ośmiu lat prowadził dalej dzieło swego teścia. Przy nim H. był dowódzcą jazdy i tu już ujawnił swe zdolności. W r. 221 Hazdrubal został zamordowany. Wówczas wojsko okrzyknęło wodzem 26-letniego H-a, a rząd kartagiński musiał go zatwierdzić pomimo oppozycyi Hannona. Młody wódz postanowił niezwłocznie zużytkować zasoby, przygotowane przez ojca. Pora była odpowiednia po temu: Rzym był zagrożony wojną z Macedonią i jednocześnie musiał tłumić powstanie Gallów w północnej Italii. Rząd kartagiński nie chciał zaczynać wojny z Rzymem, lecz H. postanowił działać na własną rękę i wszczął zatarg z Saguntem (dziś Murviedro), miastem hiszpańskiem, sprzymierzonem z Rzecząpospolitą Rzymską. Sagunt zaniósł skargę na H-a do Rzymu. Do Hiszpanii przybyli kommissarze rzymscy, wysłani przez senat w celu zbadania sprawy. Lekceważącem obejściem starał się H. obrazić ich, lecz kommissarze, zrozumiawszy o co chodzi,

Digitized by Google

zachowali się spokojnie i tylko przesłali do Rzymu stosowne ostrzeżenie. Rzymianie zaczęli się zbroić. H. zaś doniósł swemu rządowi, że Sagunt uciska podwładnych Kartagińczykom Torboletów i, nie czekając na odpowiedź, rozpoczął oblężenie tego miasta (219 r.). W Kartaginie wieść o tem wywołała oburzenie przeciw H-owi, lecz wobec faktu dokonanego i obawy przed wojskiem rząd nie zdobył się na opór stanowczy. Po ośmiomiesięcznej bohaterskiej obronie Sagunt, nie doczekawszy się odsieczy z Rzymu, został zdobyty. Posłowie rzymscy, stanąwszy w senacie kartagińskim, zażądali wydania im H-a, a nie otrzymawszy takiego zadośćuczynienia, wypowiedzieli wojnę, t. zw. drugą Punicką (218—202 przed Chr.). H. postanowił najechać Italię, zabezpieczywszy Afrykę i Hiszpanię. Armia jego składała się ze 120 000 piechoty, 16 000 konnicy, 58 słoni i 50 okrętów. Z tej ogólnej liczby do Afryki H. wysłał 20 000 wojska, w Hiszpanii zaś zostawił 12 000 piechoty, 2 500 jazdy i połowę słoni pod dowództwem brata swego, Hazdrubala. Nie ufając swym siłom morskim, H. postanowił iść lądem. Flota kartagińska miała niepokoić brzegi Italii i starać się zawładnąć portem sycylijskim Lilibeum. Przed wyruszeniem zawarł H. układ z plemionami celtyckiemi Bojów i Insubrów, mocą którego Gallowie zobowiązali się powstać przeciwko Rzymianom. W marcu 218 r. H. wyruszył z Nowej Kartaginy z 90 000 piechoty, 12 000 konnicy i 37 słoniami. W drodze od rzeki Iberus do Pirenejów Kartagińczycy staczali walkę z krajowcami, która ich kosztowała 20 000 ludzi. Nadto H. zostawił tu Hannona z 10 000 piechoty i 1 000 jazdy, a część wojska puścił do domu, w dalszą drogę zabierając 50 000 piechoty i 9 000 konnicy. W Galii południowej konsul Publiusz Korneliusz Scypion chciał bronić przeprawy przez Rodan, lecz H. zręcznie uniknął spotkania z nim, przeprawił się przez rzekę o pięć mil wyżej, ruszył ku Alpom i przebył je nieznanemi wówczas nikomu drogami, lub raczej bezdrożami. Ominął tym sposobem znów Scypiona, lecz musiał pokonywać wielkie trudności, mianowicie napady górali i przeszkody naturalne przez cały prawie miesiąc. Niema pewności, którędy H. przebył szczyt łańcucha gór, domyślają się wszakże uczeni, że najprawdopodobniej przez Mont-Genèvre lub Mały Saint-Bernard. Za Mont-Genèvre przemawia ta okoliczność, że H., idąc ku Alpom doliną rzeki Izery, powinien był u końca doliny dojść do tej góry. Prawdopodobniejszem wszakże jest przejście H-a przez Mały Saint-Bernard, gdyż droga tu jest dogodniejsza, a w dodatku po drugiej stronie gór w tem miejscu mieszkały przyjazne Kartagińczykom plemiona celtyckie. W październiku 218 r. Kartagińczycy weszli w dolinę Padu. Straty ich były ogromne: zostało zaledwie 20 000 piechoty, 6 000 jazdy i 20 słoni. Plemię celtyckie Salassów gościnnie ich przyjęło. Inne plemiona powstawały i łączyły się z nimi. Po 15-dniowym wypoczynku H. ruszył dalej i zdobył Turyn. Ukazanie się armii nieprzyjacielskiej na półwyspie Appenińskim przeraziło Rzymian do tyla, że powołali przeciwko H-owi drugiego konsula Semproniusza, który miał płynąć do Afryki, i w obecnej chwili znajdował się w Lilibeum. Pierwszy wszakże nad rzeką Tycynem zagrodził H-owi drogę konsul Publiusz Korneliusz Scypion ze swą armią 20-tysięczną, lecz pobity, ledwie uniknął niewoli i schronił się pod osłonę fortyfikacyj Placencyi; tu doczekał się przybycia Semproniusza. Nad rzeką Trebią ten drugi konsul poniósł zupełną klęskę i postradał życie. Po tych zwycięstwach Kartagińczycy spędzili zimę w Galii Cyzalpińskiej na wygodnych leżach, a zaciągi przez werbunek świeżego żołnierza znacznie powiększyły ich siłę. H. mógł liczyć, że i w innych częściach Italii krajowcy staną po jego stronie, puścił też wolno wszystkich jeńców, którzy należeli do legionów sprzymierzeńczych, Rzymian zaś kazał pozabijać lub okuć w kajdany.—Z wiosną 217 r. H. wkroczył do Etruryi, wzgardziwszy lepszą, bitą, drogą umbryjską, której strzegł konsul Serwiliusz, stojący pod Ariminum. W czasie pochodu przez bagnistą dolinę wezbranej rzeki Arnus Kartagińczycy stracili wszystkie słonie i większą część koni. Wśród ludzi szerzyły się choroby. Sam H. od silnego zapalenia oślepł na prawe oko. Za to ukazał się niespodzianie w pobliżu obozowiska rzymskiego i rozpuścił Gallów na palenie wiosek i rabowanie dobytku wieśniaków. Dowiedziawszy się o niecierpliwym charakterze konsula Flaminiusza, chciał go w ten sposób wywabić w pole. Rzeczywiście Flaminiusz, nie czekając na przyjście śpieszącego z pod Ariminum kolegi, wyruszył z obozu, lecz na wązkiej drodze nad jeziorem Trazymeńskiem wpadł w zasadzkę i zginął, a 15 000 Rzymian poległo. Wtedy H. przeszedł do Umbryi i spustoszył ją. Zwyciężywszy legata Centeniusza, spędził zimę w Picenum i urządził wojsko swoje na wzór legionów rzymskich. Następnie poszedł do Samnium, a stamtąd do Kampanii, wszędzie usiłując odciągnąć od Rzymu sprzymierzeńców i rozbić związek italski, lecz niedość skutecznie. Tylko w Samnium znajdował ochotników do służby przeciwko Rzymowi. Chwycił się wtedy niezwykłego sposobu prowadzenia wojny, nieustannie zmieniając teren walki i zbijając nieprzyjaciela z tropu niespodziewanemi obrotami. Senat rzymski uznał konieczność dyktatury; zamianowano dyktatorem Kwintusa Fabiusza Wielkiego, przezwanego później Kunktatorem. Ten postanowił unikać stanowczej bitwy, lecz nieustannie trzymał się w pobliżu nieprzyjaciela, nużył go ciągłemi marszami i przeszkadzał mu w zdobywaniu żywności. Raz, pod Casilinum, osaczył Kartagińczyków, lecz H.

Digitized by Google

fortelem nadzwyczajnym wyprowadził ich z zasadzki. Z Kampanii H. poszedł do Apulii, żeby opanować ważną Luceryę. Tymczasem w Rzymie sposób prowadzenia wojny, użyty przez Fabiusza, wywołał niezadowolenie. Po upływie terminu dyktatury dowództwo nad wojskiem oddano konsulom Terencyuszowi Warronowi i Emiliuszowi Pawłowi. Konsulowie ci objęli dowództwo nad zorganizowaną przez dyktatora potężną armią, jakiej Rzym nigdy jeszcze nie miewał: 80 000 piechoty i 6 000 jazdy. Wojsko H-a było znacznie mniejsze, gdyż liczyło zaledwie 40 000 piechoty i 10 000 konnicy. Konsul Emiliusz chciał jednakże prowadzić dalszą wojnę w sposób wyczekujący, lecz Terencyusz Warron pragnął jaknajprędzej zmierzyć się z H-em, licząc na wielką przewagę sił rzymskich. Pod Kannami, w miejscu dogodnem dla jazdy numidyjskiej, przyszło do walnej bitwy (216 r.). Rzymianie ponieśli straszną klęskę. Z 76 000 biorących udział w bitwie poległo 70 000. Sam konsul Emiliusz Paweł padł na placu boju. Lecz i teraz H. nie odważył się oblegać Rzymu, pamiętając na trudność zdobycia mniejszego Saguntu. Po bitwie pod Kannami miasto Kapua przyjęło Kartagińczyków na leże zimowe, lecz gminy latyńskie i greckie pozostały wierne Rzymowi. Pomimo takiego powodzenia położenie H-a nie polepszyło się, gdyż Kartagina odmawiała mu swej pomocy, poprzestawszy na przysłaniu małych posiłków. H. tedy zmuszony był prowadzić wojnę kosztem sprzymierzeńców, co dla nich było uciążliwe i zrażało ich. W 215 r. H. zawarł przymierze z królem macedońskim Filipem V i z Syrakuzami. Tymczasem Rzym wystawił nowe wojska. Konsul Marcellus, wódz zdolny i doświadczony, zwyciężył dwa razy Kartagińczyków pod Nolą (215 r.), przeprawił się do Sycylii i zdobył Syrakuzy (212 r.). Filip V prowadził wojnę niedołężnie i wkrótce zawarł z Rzymem pokój. H. poszedł na południe i nadal poprzestawał na wojnie obronnej, prowadzonej z różnem szczęściem. W 212 r. udało mu się zdobyć Tarent, Herakleę, Metapont i Turye. Dowiedziawszy się, że Rzymianie chcą oblegać Kapuę, pośpieszył na pomoc miastu, lecz znalazł je już oblężonem. Chcąc odciągnąć wojsko rzymskie od Kapuy, poszedł ku Rzymowi aż do „piątego kamienia", czyli 5 000 kroków od bram miejskich. Wzniecił wielki popłoch, ale widząc w polu i na murach żołnierzy, nie śmiał kusić się o zdobycie Rzymu, a plan odciągnięcia konsulów z pod Kapuy nie udał mu się. W 211 r. Kapua została zdobyta i ukarana przez Rzymian, w 209 zaś H. stracił Tarent. Jeszcze raz udało mu się zwyciężyć Rzymian pod Wenuzyą, gdzie zginął Marcellus. Ostatnią nadzieję H-a stanowiło wojsko, pozostawione w Hiszpanii pod dowództwem Hazdrubala, który walczył od lat kilku z Gnaeusem i Publiuszem Scypionami, ale po ich śmierci nie dotrzymał kroku młodemu synowi Publiusza Scypiona, Publiuszowi Korneliuszowi Scypionowi, i wyparty z Hiszpanii, podążył na wezwanie swego brata do Italii (207 r.). Gdyby braciom udało się było połączyć, Rzym, trapiony brakiem pieniędzy, możeby ugiął się pod orężem kartagińskim, lecz zręczność wodzów uratowała jego sprawę. Konsul Klaudyusz Nero zmusił H-a pod Grumentum do cofnięcia się, a następnie, połączywszy się z drugim konsulem, Liwiuszem Salinatorem, pobił nad rzeką Metaurem Hazdrubala. Wódz kartagiński zginął w bitwie. Wtedy H. poszedł do Bruttium i tu jeszcze przez cztery lata się bronił. Sprzymierzeńcy stopniowo go opuszczali. Kartagina próbowała mu pomódz, lecz było już zapóźno. W 203 r. senat kartagiński wezwał H-a na obronę własnej stolicy, gdyż młody konsul Korneliusz Scypion przeniósł wojnę do Afryki. H. opuścił Italię i, przybywszy do Afryki, rozłożył wojsko pod Adrumetem. Próba układów ze Scypionem nie powiodła się. W 202 r. H. przyjął bitwę pod Zamą (a podług niektórych pod Narragara), lecz niewyćwiczone wojsko najemnicze rozbiegło się przy pierwszem natarciu legionów rzymskich. Wtedy Kartagina zawarła z Rzymem wielce uciążliwy dla siebie pokój. W następnym okresie czasu widzimy H-a na stanowisku sufety. Okazał on i tu wielkie zdolności: doprowadził do porządku finanse i administracyę, dożywotnie urzędowanie członków rady 104-ch czyli senatu zreformował na jednoroczne, a przez to zmienił ustrój oligarchiczny na demokratyczny (195 r.); wreszcie zabezpieczył regularne wypłacanie kontrybucyi Rzymianom bez nakładania nowych podatków. Wszakże zamiar wznowienia walki z Rzymem nie opuszczał go. W tym celu H. wszedł w tajemne stosunki z królem syryjskim Antyochem III. Wrogowie H-a dali znać o tem do Rzymu, i senat rzymski zażądał jego wydania. Wtedy H. uciekł do Syryi (195 r.), Kartagina zaś ogłosiła go banitą. H. namówił Antyocha do rozpoczęcia wojny z Rzymianami i próbował skłonić do tegoż swoich rodaków, senat kartagiński nie dał się jednak pociągnąć. Antyoch miał wyprawić H-a z wojskiem do Italii, lecz intrygi dworzan syryjskich i Rzymian podały Kartagińczyka w podejrzenie u króla, i ten nie chciał nadal słuchać jego rad. W 190 r. Scypion odniósł stanowczo zwycięstwo nad Antyochem pod Magnezyą. W tym samym roku poniosła porażkę flota syryjska, zostająca pod dowództwem H-a. Wtedy H. opuścił Syryę, gdyż przy zawarciu pokoju Rzymianie zażądali od Antyocha jego wydania. Z Syryi H. udał się na Kretę, a stamtąd do króla Bitynii, Prusyasza (189 r.). Pozyskawszy sobie wpływ nad nim i nad sąsiednimi monarchami, skłonił ich do zawarcia przymierza przeciwko królowi Pergamu, Eumenesowi, sprzymierzeńcowi Rzymian, i sam objął dowództwo nad wojskiem. Wyprawa H-a prze-

Digitized by Google

ciwko Eumenesowi była zwycięska, lecz Rzymianie dowiedzieli się o miejscu jego pobytu i zażądali od Prusyasza wydania swego zaklętego wroga. Prusyasz nie śmiał odmówić i wskazał jego mieszkanie. Spostrzegłszy zbliżających się żołnierzy rzymskich, H. zażył truciznę.—Ackerman H. „Geschichte der Barciden" (1876); Bosworth Smith „Carthage and the Carthaginians" (1879); Buchheister J. „Hannibal's Zug über die Alpen" (1887); Constantini G. „Per qual valico alpino scese Annibale in Italia" (1893); Devaux P. „Études politiques sur les principaux événements de l'histoire romaine" (Tom II, 1880); Dodge T. A. „Hannibal: History of the Art of War to the Battle of Pydna" (1891); Drapeyron L. „La constitution de Carthage d'après Aristote et Polybe"(1882); Hennebert „Histoire d'Annibal"(1870—90 i nast.); Höfler C. „Über Hannibals Zug nach Etrurien 217 v. Chr." (1870); Krumbholtz A. „Der Alpenübergang des Hannibals" (1872); Linke O. „Die Controverse über Hannibals Alpenübergang" (1873); Melzer „Geschichte der Karthager" (1898); Mommsen T. „Römische Geschichte" (w tłóm. polskiem tom II); Treger A. „Hannibals Zug über die Alpen" (1878). W. T.

Hanno (Anno), święty, arcybiskup koloński († 4 grudnia 1075 r.), pochodził ze szlacheckiego rodu szwabskiego; po odbyciu studyów teologicznych w Bambergu został spowiednikiem i doradzcą cesarza Henryka III, a w r. 1056 otrzymał arcybiskupstwo kolońskie. Gdy po wczesnej śmierci Henryka żona jego, Agnieszka, zaczęła sprawować rządy w zastępstwie małoletniego syna, Henryka IV (ob.), H., żądny zaszczytów i władzy, z pomocą kilku książąt przeciągnął na swą stronę młodocianego króla i objął regencyę (1062), która okazała się nieznośną dla niego i wcale niepomyślną dla państwa; r. 1064 zmuszony podczas wojny węgierskiej zdać rządy arcybiskupowi Adalbertowi z Bremy, po śmierci jego powrócił do władzy na wyraźne żądanie Henryka IV; w końcu jednak tego samego roku (1072) usunął się z widowni politycznej i udał do klasztoru Siegburg, w którym zakończył życie. H. był człowiekiem niepospolitych zdolności i głębokiej nauki. Miał wielu nieprzyjaciół nawet wśród przywiązanych do króla panów swej dyecezyi, którzy powstali przeciwko niemu 1074 roku. Usilne starania o podniesienie potęgi swego arcybiskupstwa, zapał, z jakim poświęcał się reformie klasztorów i zakładaniu nowych, surowa pokuta i mniemane cuda przy grobie jego przyczyniły się do zapomnienia błędów i wkrótce po śmierci ukazały się „Vita Annonis" (1100) oraz „Annolied" (1106), które otaczały go aureolą świętości; w roku 1183 H. został kanonizowany przez papieża Lucyusza III; dzień jego Kościół obchodzi 4 grudnia. Pieśń „Lobgesang auf den heiligen Anno" („Annalied") odznacza się piękną formą literacką i głębią uczucia; ułożoną została w klasztorze Siegburg. Por. Lindner „Der heilige Anno, Erzbischof von Köln".

Hanoi (Keszo), główne miasto kolonii francuskiej Tonkinu oraz prowincyi H., 21°2′ sz. p. 105°45′ dł. wsch. Gr., na lewym brzegu rz. Songka, o 176 klm. powyżej uścia do zat. Tonkińskiej; H. jest zbudowane na tarasach, ulicach ułożone płyty z czarnego marmuru, pięne promenady, domy ceglane lub kamienne w guście chińskim; siedziba francuskiego naczelnego rezydenta; około 150 000 m-ców (189 Chińczyków i krajowców (wielu wśród nich chrześcian). Ognisko nauki Anamu, wydawnictw ksiąg anamickich; wyroby bawełniane i jedwabne, filigrany złote i srebrne, przedmioty lakierowane. Handel w rękach Chińczyków, obecnie i Europejczyków (wartość wwozu w r. 1887 — 1 433 647 fr.). Portem dla H. jest o 93 klm. odległe Haifong (ob.), mniejsze statki dochodzą do samego miasta i dalej w górę. Pod miastem znajduje się cytadela ze świątyniami, mieszkaniami mandarynów, biurami, koszarami, magazynami, arsenałem, skarbcem. Niegdyś H. było założone nad brzegiem morza (narastanie delty). W. J.

Hannon, podróżnik kartagiński, który podług Pliniusza miał opłynąć naokoło Afrykę, prawdopodobnie jednak nie dotarł dalej, jak do przylądka Bojador. Posiadamy grecki opis tej podróży (wydrukowany między innemi w „Geographi graeci minores" C. Müllera, Paryż 1855). Historycy oznaczają datę tej wyprawy: jedni około 1000, drudzy około 500 r. przed Chr.

Hannon. Imię wielu wodzów kartagińskich: 1) H., którego zwyciężył i wziął do niewoli pod Messyną Appius Claudius Caudex. — 2) H., dowódzca floty, pobity przy wyspach Egadskich przez konsula Lutacyusza Catulusa (242).—3) H., głowa stronnictwa arystokratycznego, przeciwnik Barkasów; zwalczał on wszelkie wnioski Hamilkara i Hannibala podczas wojen Punickich, a przez takie zaślepienie wyrządził Kartaginie szkody niepowetowane, zwłaszcza gdy odwiódł senat od posłania dostatecznych posiłków Hannibalowi po bitwie Kaneńskiej.

Hannover Adolf (* w Kopenhadze d. 24 listopada r. 1814—† tamże w r. 1894), lekarz duński, zasłużony szczególnie jako histolog i anatom. Do nauk przykładał się w Kopenhadze i po złożeniu egzaminów w r. 1838, w następnym, obroniwszy rozprawę „De cartilaginibus, musculis, nervis auris externae atque nexu nervi vagi et nervi facialis", otrzymał stopień licencyata medycyny, poczem jeszcze dwa lata spędził na kształceniu się dalszem w Berlinie i w Paryżu. Po powrocie do Kopenhagi został naprzód assystentem w szpitalu Fryderykowskim, następnie wizytatorem szpitali stołecznych. W czasie wojny z Niemcami, w r. 1850, był lekarzem

Digitized by Google

ceinym szpitala wojskowego w Kopenhadze; toż samo stanowisko zajął w r. 1853 w szpitalu dla cholerycznych. Od r. 1846 był docentem wykładającym histologię. W r. 1852 uniwersytet groningeński mianował go doktorem honorowym, również londyńska „Royal Medico-Chirurgical Society" zaszczyciła go członkowstwem honorowem. Za badania swe anatomiczno-histologiczne i fizyologiczne oka, od Akademii francuskiej, dwukrotnie, w latach 1856 i 1878 otrzymał nagrodę Monthyona.—Pracował ciągle naukowo, nie zaniedbywał wszakże rzemiosła lekarskiego, którem zajmował się z powodzeniem. Drukiem ogłosił wiele prac, bądź osobno, bądź w wydawnictwach lekarskich duńskich, niemieckich i francuskich. Pisał o technice mikroskopowej, o histologii, głównie o budowie oka, o anatomii, fizyologii, anatomii patologicznej, teratologii, pasorzytach, leczeniu, statystyce lekarskiej i chirurgii, szczególnie wojskowej. Z prac tych wymieniamy tylko niektóre, wydane osobno, jak oto: „Tableau chrométrique" (Kopenhaga i Paryż 1842), „Om Mikroskopets Byning og dets Brug" (Kopenhaga 1847, tłóm. ang. Edynburg 1853 i późniejsze przekłady niem., franc. i hollend.), „De quantitate relativa et absoluta acidi carbonici, a homine sano et aegroto exhalati" (Kopenhaga 1845), „Das Auge, Beiträge zur Anatomie, Physiologie und Pathologie dieses Organs" (Lipsk 1852; toż samo poprzednio po duńsku, Kopenhaga 1850), „La rétinite de l'homme et des vertébrés, mémoire histologique, historico-critique et physiologique" (Paryż 1876, w roku poprzednim po duńsku w Kopenhadze), „Funiculus sclerotica" (Kopenhaga 1876); „Das Epithelioma etc." (1852, równocześnie po niem. i po duńsku Kopenhaga i Lipsk).—Por. „Biograph. Lexikon d. hervorrag. Aerzte" (T. III, str. 50) i J. Pagel „Einführung in d. Gesch. d. Med." (Berlin 1898, część 1 str. 371 i część 2 str. 626). Dr J. P.

Hannower (Hannover), kraj na pnz. Niemiec, dawniej królestwo, od 1866 r. prowincya pruska. — *Granice*, podobnie jak innych państw niemieckich, wielce nieprawidłowe. H. bowiem tworzy liczne szachownice. Na pn. Elba od ujścia rzeczki Aland (niedaleko Witenbergi) oddziela H. od Meklenburga, Hamburga, Lüneburga i Holsztynii; dalej morze Północne do ujścia rz. Emsu; od tej jednak strony wrzyna się w terrytoryum H-u Hamburski Cuxhafen, terrytoryum Bremy i Oldenburga. Od Z. od zatoki Dollart — Hollandya, prawie równolegle do lewego brzegu Emsu, błotnista i niedostępna (Buortanger Moor). Na pd. Westfalia, ks. Lippe i Brunświk, który od głównej części kraju oddziela obwód Göttingen, nakoniec na W. pruska Saksonia i Brandenburg. Leży tedy H. pomiędzy 51° 17′ a 53° 52′ sz. pn. i 6° 29′ a 11° 36′ dł. ws. Największa długość 310 kil. od miejsca, w którem Elba dotyka granicy, do rz. Vecht(-e) na granicy Hollandyi. Obszar wynosi 38 509 kil. □, na którym liczono 2 422 174 m-ców (1895). — *Budowa powierzchni*. Prawie $^4/_5$ H-u należy do niziny północno-niemieckiej. Dawne wybrzeże morza na pd. granicy tej niziny tworzy liczne przylądki, panujące nad powolnie wynurzoną płaszczyzną. Gdzieniegdzie leżą wyspowate wyniosłości, np. leżące na granicy Hollandyi lesiste pagórki Bentheim, dostarczające piaskowców; sięgają one 80 m. Na W. landy Lüneburga (Lüneburger Haide) tworzą wyniosłość do 171 m. wysoką; ku pn. spadają stromo i widziane stąd mają pozór łańcucha pagórków. Pośród równiny napotykane wzgórza są dawnemi diunami, które utrwaliła roślinność; dołem wiatry tworzą piaszczyste fale, zasypujące nędzne pola uprawne. Na wschód Emsu taki szereg wydm, zwany Hümmling, wznosi się na 63 m. Od morza do wyżyn nizina przedstawia pewne różnice charakterystyczne. Kraina t. zw. Moor przypomina dotąd dno morza, ale jezior pozostało już niewiele: Dümmer, przez które przepływa Hunta, i Steinhuderskie Morze, przez które niegdyś przepływała Leina (oba na pd. granicy H-u) — niegłębokie, gdyż Steinhuderskie dosięga zaledwo 5 m.; są to drobne szczątki wód, które pokrywały dawniej znaczne obszary; torfowce, mchy i sitowie wypełniły zagłębienia. Setki kilometrów kwadratowych zajmują torfowiska, które zaległy dawne zatoki i cieśniny, leżące u podnóża dawnych diun. Największą taką krainę, która nie stała się jeszcze lądem, a nie jest już morzem, stanowi Bourtanger Moor, zajmująca 1 400 kil. □ i położona na zach. Emsu, częściowo w H-e, częściowo w Hollandyi. Olbrzymie to bagno, które jednak, szczególniej od strony Hollandyi, stopniowo zmniejsza się wskutek uprawy, przedstawia niezmierzoną równinę, której nigdzie nie przerywa ani jedna osada ludzka, ani jedno drzewo. Ludzie przebywają to bagno, przeskakując przy pomocy żerdzi z kępy na kępę. Zwierzętom przywiązują do nóg deszczułki, w celu ochrony od zapadania. Na wsch. od Emsu bagna nie posiadają już tego obszaru; wszakże Saterland i kraina Arenberg, położone w widłach Ledy i Emsu, przewyższają niejedno księstwo niemieckie. Na wsch. Wezery rzeczka Humme (dopł. Wumme, wpadającej do Wezery pod Wegesack) przepływa jedno z najgodniejszych uwagi trzęsawisk europejskich. Są tu miejscowości, na których gąbczasty kożuch splątanych korzeni i ziemi pływa po powierzchni; podczas wiosennych powodzi rz. Humme podnosi się niekiedy do 3-ch m., a nawet i wyżej. Miejscami roślinna powłoka, przytwierdzona do dna stałego, ulega zatopieniu, miejscami wypływa na powierzchnię wraz z krzewami i drzewami. Chaty pobudowane na gruncie stałym zalewa powódź, a ich mieszkańcy chronią się na pływające pola. Ludność miejscowa bardzo ceni te pływające łąki, które nigdy nie

Digitized by Google

są zalewane. nigdy nie cierpią od suszy. Wrogiem ich jest wiatr; wywraca on drzewa, a czasem odrywa całe płaty i pędzi daleko te pływające wyspy. Zimą ziemia i woda zamarzają w jedną bryłę; z nastaniem roztopów odrywają się ogromne kawały, które rzeka zwolna unosi; na tem miejscu pozostają t. zw. Blanken, ogromne zagłębienia wypełnione wodą. Podczas silnych mrozów na jeziorach i ich bagnistych brzegach tworzą się ze straszliwym hukiem kilkowiorstowe rozpadliny (spanjen), wzdłuż których wszystko zostaje zburzone; rozpadliny te bywają niekiedy tak znaczne, iż służą jako kanały. Ponad torfowiskami i błotami wznosi się t. zw. geest cz. gast, złożony z grubych warstw piasku, pomieszanego z gliną lub marglem. Powierzchnia geestu nierówna, nawet wzgórkowata; doliny nieraz zawierają żyzne, zdatne do uprawy grunty, kiedy sama wyżyna składa się z czystego piasku, gdyż wody wypłókały najdokładniej glinę i margiel. Jedyną roślinę tych miejsc stanowi wrzos. Obecnie geest zaczyna być systematycznie zadrzewiany drzewami szpilkowemi. Ku ws. kraina geestu przechodzi w Lüneburskie landy, cz. step (Lüneburger Heide), od Alleru do Ilmenau. Landy te należą do najsmutniejszych i najmniej malowniczych okolic Niemiec, jakkolwiek ich doliny nie są pozbawione wdzięku. Wioski i miasteczka są bardzo rzadkie, panuje tu pasterz i stada drobnych, czarnych owiec, prawie dzikich—Heidschnuken. Brak wody nie dopuszcza uprawy; główną roślinę stanowi gryka. Wszystkie niziny nad Emsem i Wezerą pokryte są głazami narzutowemi; stąd często napotykamy tu megality, pozostawione przez pierwotnego człowieka.—Od czasów historycznych zarys wybrzeży hannowerskich mocno się zmienił. Roczniki Wieków Średnich pełne są opisów straszliwych powodzi. Zdaje się, że się to wybrzeże obniża i morze pochłania rocznie do $5^1/_2$ m. brzegu. Temu procesowi zniszczenia przeciwdziała w innych punktach powstawanie osadów, tworzących żyzne napływowe grunta do 10 — 12 m. grubości. Na uściach Emsu i Wezery, oraz pomniejszych rzek, tam, gdzie mieszają się wody słone i słodkie, tworzą się te osady nietylko z piasku i gliny, ale mieszają się tu sole morskie, oraz nieniezliczone drobne żyjątka wód słodkich, zabite działaniem wody morskiej, jak również organizmy morskie, ginące w wodach nawpół słodkich, a dostarczają użyzniającej materyi organicznej. Według Ehrenberga muł zatok Fryzyi zawiera conajmniej $^1/_{20}$ szczątek wymoczków. W porcie Emden muł, zwany schlik, w trzech piątych składa się z materyi organicznej. Co lat 20 wszystkie kanały muszą być oczyszczane od nagromadzonego mułu. Obecnie całe wybrzeże od Emsu do Elby jest ujęte w groble.—Większym jeszcze zmianom niż ląd, uległy wyspy Fryzyjskie (ob.). Stanowią one ws. przedłużenie wysp Hollenderskich i tworzą jakgdy drugie wybrzeże. Są to dawne nadbrzeżne d ny, oderwane działaniem morza od lądu. P niusz wylicza u brzegów Germanii 23 wys obecnie jest ich tylko 14, z których 8 u br gów H-u. Są to: Wanger Oog, Spieker Oo Langer Oog, Baltrum, Norderney, Suist, Ma mert i Corkum. Samo wybrzeże tworzy czte zatoki, raczej rozszerzone uścia rzeczne: Wezer Elby, Jade i Emsu, ostatnia nosi nazwę Dolla U zach. brzegu zatoki Jade leży wojenny po Wilhelmshafen. U pd. granicy H-u ciągną się szere wzgórzy, a także część Harcu, którego szczy Brocken, leży w punkcie zetknięcia się H-u Brunświku i pruskiej Saksonii. Ku pdws. Getyngi, wznosi się Hoher Hagen na 508 m. wysok Również w okolicach Getyngi leżą dwie wyż ny, utworzone z pstrych piaskowców: Göttinge Wald i Sollinger Wald (494 m.).—*Hydrografi* Trzy rzeki płynące ku pnpnz. przecinają H i dzielą go na 3 zlewiska: Elby, zajmując 8 640 km. □, Wezery 19 440 i Emsu 6 49 km. □. Prócz tego Vecht(-e), wpadający do Zu dersee, odwadnia 406 km. □. Elba dotyk H-u prawie wyłącznie lewym brzegiem. Z le wych dopływów Elby najważniejszy jest Ilme nau, głęboko wrzynający się w step Lüneburski Od Lüneburga staje się on żeglownym i towar drogą wodną mogą się dostawać do Hamburga. Este wpada poniżej Altony u Osty, tu przy uściu. Wezera w granicach H-u ma 36 km. długości i płynie pod Hammeln i Nienburgiem. Z dopływów prawych — Aller z Leine (pr.) i Aue z lewej. Wezera na całym przebiegu jest żeglowna; Ems na przestrzeni 18 kil. aż do uścia do zatoki Dollart, otrzymuje od prawej strony Aa, Haasę i Ledę.—*Klimat* zmienia się stosownie do położenia: w Harcu ostry i zmienny; na zach. łagodny; na Marszach niebo często pochmurne, a wzdłuż rzek i wybrzeża morskiego bardzo wilgotne, wskutek obfitości bagien. Najczęstsze wiatry półn.-zach., nieraz bardzo gwałtowne.—*Rolnictwo i roślinność.* Według statystyki z 1893 r., 33% całej przestrzeni kraju stanowiły ziemie orne i ogrody; 10.3% łąki; 13.4 pastwiska i wrzosowiska; 16.5 lasy; nakoniec 26.7 zabudowania, drogi, nieużytki i t. d. Pod żytem było 426 000 hekt., pod owsem 224 000, pszenicą 90 000, tytoniem 524 hektary; tytoniu zebrano 1 252 ton. Rolnictwo stanowi tedy przeważną gałąź gospodarstwa; dwie piąte pozostaje bez żadnej uprawy. Dawniej mieszkańcy błot torfowych (moor) wypalali torfowiska; słupy dymu wzbijały się do 3 000 m. wysoko, a srzeżoga (sucha mgła) sięgała nieraz Wiednia, Krakowa i jeziora Genewskiego; na zgliszczach w ciągu 6-u lat zrzędu siano grykę, potem owies i żyto, ziemia szybko wyczerpywała się i wtedy pozostawiano ją odłogiem na lat 30.— Obecnie jednak przeważa metoda hollenderska; polega ona na biciu głębokich rowów, zdjęciu

Digitized by Google

arstwy roślinnej, poczem pozostałą glebę uprawia się jak każdą inną. Tą drogą powstają ód bagien prawdziwe oazy. Na marschach rawiają żyto, grykę, pszenicę, jęczmień, owies; a piaszczystych i wapiennych wzgórzach—żyto. Południe daje dużo kartofli. Wraz ze zbożem ważną rolę odgrywa len, a w okolicy Bremy konopie. Tytoń nad Wezerą, szczególniej pomiędzy Stolzenau i Nienburg, i w dolinie Leiny, koło Getyngi. Łąki i pastwiska na Harcu i Wsch. Fryzyi. Koniczynę i lucernę uprawiają nawet na bagnach. Ogrodnictwo w sąsiedztwie miast. H., w pd. szczególniej części, obfituje w lasy. W r. 1893 liczono 634 000 hektarów lasów, z których 248 000 liściastych i 386 000 szpilkowych.—Ponieważ połowa kraju składa się z łąk, pastwisk, błot i pustkowi, łatwo przewidzieć, iż gospodarstwo hodowlane odgrywa ważną rolę. W r. 1892 liczono 222 582 konie, z pomiędzy których odznaczają się z Lüneburga i Hoya. Bydła liczono 985 279 sztuk; stanowiło ono ważną bardzo gałąź przychodu, szczególniej na żuławach wsch. Fryzyi. Ilość owiec, podobnie jak w całych Niemczech, zmniejsza się i spadła w 1892 r. do 1 177 015 sztuk, natomiast ilość świń powiększyła się do 1 040 990 sztuk; liczą prócz tego 221 343 kozy i 161 815 pni pszczół. Hodują też niemało gęsi. Wogóle stosunek ilości zwierząt do obszaru kraju jest wysoki, szczególniej bacząc na warunki gleby i klimatu. Własność ziemska w H-e znacznie bardziej rozdrobiona niż w Prusach. Dobra rycerskie, Rittergüter, obejmują zaledwo 120 000 hekt. Posiadłości poniżej 60 hekt. przestrzeni zajmują połowę obszaru, a działki poniżej 4 hekt. stanowią 10%. Połowa ludności poświęca się rolnictwu, a $^3/_4$ zamieszkuje wieś. — Bogactwo mineralne najznaczniejsze na Harcu, gdzie znajdują się rudy: ołowiane, żelazne, srebrne, złote, miedziane i manganowe. Węgiel znajduje się w obwodach: Osnabrück, Hildesheim i w Hannowerskim. W ostatnim z nich i w Lüneburskim znajdują się warzelnie soli. Morze wyrzuca bursztyn, często w znacznych kawałkach, szczególniej na wyspie Inist. Źródła żelaziste znajdują się w Rehburgu, siarczane w Bentheim, Verden, Nartheim i Winzlar. Kąpiele morskie najbardziej uczęszczane na wyspie Norderney. W Lüneburskich landach znaleziono naftę; toż samo na pd. H-u. W r. 1893 wydobyto: 555 000 ton węgla, 60 000 ton lignitu, 11 290 ton asfaltu, 1 365 t. nafty; 81 291 ton kainitu, 445 628 t. rudy żelaznej, 10 667 t. cynkowej, 12 000 ołowianej, 12 ton srebrnej i złotej i 110 525 t. soli.— *Ludność.* Według popisu z 1895 r. wynosiła 2 422 174, t. j. 63 mieszkańców na kilom. □ (3 465 na □ milę). Najgęstsze zaludnienie znajdujemy w prezydencyi Hannowerskiej (102 mieszk. na kilom. □) i Hildesheimskiej (94 miesz.), najsłabsze w Osnabrückiej (50), a szczególniej w Lüneburskiej (39 mieszk.). Język, z wyjątkiem niektórych miejscowości Fryzyi, jest to narzecze dolno-niemieckie (Plattdeutsch), zbliżony do hollenderskiego.—Największa ilość, 82%, należy do wyznania luterańskiego, resztę stanowią katolicy-sekciarze, Żydzi. Ludność H-u należy do najbardziej jednolitych w Niemczech; odrębny szczep, pochodzenia słowiańskiego, mieszka w dorzeczu Jeetze (lewego dopł. Elby) w t. zw. kraju Wendów. Odrębność ta utrzymała się, dzięki odosobnieniu tego zakątka, położonego między pustkowiami Luneburga z jednej a bagnami i jeziorami Altmarku z drugiej strony. Byli oni pozbawieni wszelkich praw obywatelskich; dopiero w końcu XVIII w. zaczęto niektórych z pomiędzy nich przyjmować do korporacyi i gildyi. We ws. Fryzyi zamieszkują Fryzowie, a na lewym brzegu Emsu Hollendrzy i Westfalczycy. — Oświata rozwinięta, a szkoły urządzone są jak w całych Prusach. Jedyny uniwersytet, Jerzego Augusta, założony w r. 1734, znajduje się w Getyndze. Należy on do najsłynniejszych uniwersytetów Niemiec; posiada bibliotekę, liczącą 500 000 tomów, bogate zbiory i laboratorya. Seminarya protestanckie znajdują się w H-e i Lockum; katolickie w Hildesheimie. Politechnika, szkoła rolnicza i szkoła budownictwa w Nienburg; sztuk i rzemiósł w Hildesheim i kilku innych miastach; szkoła żeglugi w Emden i górnicza w Klaustal. Zakłady wychowawcze dla ociemniałych w H-e, oraz dla głuchoniemych w Hildesheim i Emden.

Podział administracyjny. Przed przyłączeniem do Prus H. dzielił się na 7 prowincyj (Landdrostei), które dzieliły się na amty:

I. L. Hannower	*a* księst. Calenberg *b* hrabs. Hoya *c* „ Diepholz	6 033 klm. □	
II. L. Hildesheim	*a* księst. Hildesheim *b* „ Göttingen *c* „ Grubenhagen *d* hrabs. Hohenstein	4 477 klm. □	
III. L. Lüneburg		11 242 klm. □	
IV. L. Stade	*a* herzog. Bremen *b* „ Verden *c* ziemia Hadeln	7 073 klm. □	
V. L. Osnabrück	*a* księst. Osnabrück *b* hr. Nieder Lingen *c* vogtei Emsbühren *d* herzog. Aremberg Meppen *e* hrabs. Bentheim	6 253 klm. □	
VI. L. Aurich	*a* Wschodnia Fryzya *b* Ziemia (kraj) Harlinger	2 986 klm. □	
VII. Claustal (Berghanptmanschaft)		632	
		38 696 klm. □	

Obecnie H. dzieli się na obwody regencyjne (Regierungsbezirk) w liczbie 6-u, te zaś na powiaty (Kreise) w liczbie 78:

Digitized by Google

			obw.	m-ców (1895 r.)
I. obw. Hannowerski	5 716	kil. □	13	584 604
II. „ Hildesheim	5 316	„	17	497 737
III. „ Lüneburg	11 343	„	16	445 989
IV. „ Stade	6 787	„	14	353 313
V. „ Osnabrück	6 205	„	11	312 275
VI. „ Aurich	3 107	„	7	228 256
	38 474 [1])		78	2422174

Przemysł i handel. Według statystyki z r. 1889 w prowincyi Hannowerskiej było 8 868 zakładów przemysłowych, 104 753 robotników.— Najważniejszą gałąź przemysłu stanowi cukrownictwo; podczas kampanii 1894 — 95 roku było czynnych 44 cukrowni, które dostarczyły 181 387 ton cukru i 31 177 ton melasy; 325 gorzelni dostarczało 11 000 hektol. alkoholu, a 381 browarów wyrobiło 1 352 000 hekt. piwa.—Handel, bardzo rozwinięty, korzysta z 10 695 kil. dróg lądowych, z których 2 334 kil. kolei żelaznych (1895). Flota handlowa w d. 1 stycz. 1895 r. liczyła 814 okrętów o pojemności 68 985 ton netto i liczyła załogi 3 320 ludzi. W. Wr.

Dzieje. Elektorstwo, później królestwo, H-u było częścią księstwa Brunświku (ob.). Odpowiada ono księstwu Brunświcko-Lüneburskiemu. W 1546, po śmierci Ernesta Wyznawcy, miał miejsce ten podział, potwierdzony następnie przez traktat z r. 1569. Podług tego traktatu Wilhelmowi dostało się księstwo Lüneburskie, a jego bratu starszemu, Henrykowi, reszta terrytoryum Welfów. Już dwa razy przedtem dzielono Brunświk na dwie części, z których jedna odpowiadała H-owi: w r. 1267 i 1428; podziały owe jednak były tylko tymczasowe, podczas gdy podział r. 1546 był już ostatecznym. Wilhelm († 1592) zostawił siedmiu synów, z których czterej: Ernest, Chrystyan, August i Fryderyk, panowali kolejno. Jeden tylko z braci, Jerzy, był żonaty. Starszy syn jego, Chrystyan Ludwik († 1665), panował na Lüneburgu; drugi, Jerzy Wilhelm, otrzymał część Lüneburga, zwaną Calenberg, ze stolicą w H-e; po śmierci brata dostał księstwo Lüneburskie, Calenberg zaś odstąpił trzeciemu bratu, Janowi Fryderykowi, po którym panował (1679) czwarty brat, Ernest August († 1698), żonaty z Zofią, wnuczką Jakóba I, króla angielskiego. Zaprowadził on w 1682 porządek następstwa tronu z ojca na syna; w 1692 otrzymał od cesarza Leopolda I dziedziczny tytuł elektora. Syn jego, Jerzy Ludwik, przez małżeństwo z Zofią Dorotą, córką księcia Calenbergu, przyłączył to księstwo do H-u. Ten-to Jerzy Ludwik wstąpił w 1714 na tron angielski pod imieniem Jerzego I (ob.). Odtąd aż do śmierci Wilhelma IV H. i Anglia miały tych samych monarchów. Ta unia osobista odbiła się na losach H-u za Jerzego II, który był sprzymierzeńcem Fryderyka II Pruskiego podczas wojny Siedmioletniej, a zwłaszcza za Jerzego III (1760 — 1820): w r. 1803 po kapitulacyi wojsk hannowerskich pod Sullingen wojska francuskie zajęły H., który musiał jeszcze zapłacić koszty wojenne. W r. 1806 Napoleon dał H. Prusom, w 1807 wcielił część kraju, a w r. 1810 resztę do królestwa Westfalskiego. Tego samego roku północna część H-u przyłączona została do Cesarstwa Francuskiego; ale 4 list. 1813 H. wrócił pod panowanie Jerzego III. Przedstawiciel H-u na kongresie wiedeńskim, hrabia Münster, zdołał uzyskać nietylko wyniesienie kraju swego do godności królestwa, ale jeszcze znaczne powiększenie terrytoryalne. W 1816 książę regent (późn. Jerzy IV) dał swemu bratu, księciu Cambridge, tytuł generalnego gubernatora H-u; faktycznie jednak rządził krajem z Londynu hrabia Münster. Pod wpływem ducha czasu obudziło się i w H-e pragnienie wolności, rząd jednak niechętnie to widział. Hrabia Münster ułożył konstytucyę dla H-u, która weszła w wykonanie w 1819. Była ona pisana w duchu reakcyjnym i odstręczyła jeszcze więcej ludność od klas rządzących; ustanowiła dwie Izby; Izba wyższa stawiała opór systematyczny wszelkim reformom w duchu liberalnym. W 1831 ruchy ludowe w Osterode (5 stycz.) i w Getyndze (8 stycz.) spowodowały upadek hr. Münstera. Zgromadzenie narodowe ułożyło konstytucyę liberalną; Wilhelm IV nadał jej sankcyę w 1833, poczyniwszy w niej jednak pewne zmiany w duchu reakcyjnym. Prawa H-u nie pozwalały wstępować na tron kobietom; to też w 1837, po śmierci Wilhelma IV, ustała unia osobista H-u z Anglią: w Anglii korona dostała się Wiktoryi, w H-e Ernestowi Augustowi, księciu Cumberland. Zaraz po objęciu rządów zniósł on konstytucyę z r. 1833. Siedmiu profesorów z Getyngi protestowało przeciwko temu aktowi, jako nielegalnemu; odebrano im katedry, a trzech z nich, Gervinusa, Jakóba Grimma i Dahlmanna, skazano na wygnanie. W 1840 ogłoszono nową konstytucyę, w której nie spełniono ani jednego z żądań liberalnych; utworzono obok Izby poselskiej drugą Izbę, w której zasiadać mogła tylko szlachta i duchowieństwo. Niezadowolenie było powszechne: w 1847 wybrano prawie wyłącznie stronników konstytucyi z r. 1833. W marcu 1848 ruch rewolucyjny, który się objawił w H-e, jak i w innych krajach Europy, o mało-co nie wywrócił Ernesta Augusta. Stał się wtedy skorszym do ustępstw: 17 marca ogłosił wolność prasy, 20 marca zgodził się na nową konstytucyę i mianował ministeryum liberalne. Gdy jednak niebezpieczeństwo minęło, oddalił to ministeryum (1850) i tylko śmierć jego (1851) zapobiegła nowemu starciu rządu z rządzo-

[1]) Według Ottona Hübnera Stat. Tabel powierzchnia H-u wynosi 38 509.8 kil. kw.

Digitized by Google

mi. Co do polityki zagranicznej, to po r. 1849, gdy sejm we Frankfurcie okazał się niechętnym do zjednoczenia Niemiec, Ernest August zawarł potrójne przymierze z Prusami i Saksonią; wkrótce jednak odłączył się od nich i zbliżył do Austryi. Następcą Ernesta Augusta był syn jego, Jerzy V, ociemniały. Był on również jak i ojciec, przeciwnikiem wszelkich idei liberalnych; pierwsze jego ministeryum starało się znieść konstytucyę z r. 1848, napotkało jednak na energiczny opór ze strony Izby poselskiej; to też w 1852 najbardziej konserwatywni ministrowie musieli się usunąć; nawet w 1853 odnowione w części ministeryum poniosło klęskę. W 1855 król rozwiązał Stany i utworzył ministeryum, które przywróciło konstytucyę z r. 1840. Natrafiwszy na opór Izby, król zarządził nowe wybory, które mu zapewniły (1857) znaczną większość. Naród jednak nie był w zgodzie ze swymi przedstawicielami i nieraz dawał tego dowody: w 1862 próbowano zaprowadzić w szkołach katechizm z wieku XVII, co wywołało takie oburzenie, że ministeryum musiało ustąpić. W nowym gabinecie zasiadał między innymi Windthorst, który był już ministrem w 1853 i który wsławił się później jako przeciwnik Bismarcka na czele stronnictwa ultramontańskiego. Król nie mógł się wyrzec swych uroszczeń i w 1865 polecił Borriesowi utworzenie ministeryum, któreby dogodziło jego przekonaniom osobistym. Tymczasem niebezpieczeństwo, grożące dynastyi, stawało się większem zewnątrz, niż zwewnątrz. Prusy wystąpiły z pretensyą do hegemonii w Niemczech i gdy się wywiązał spór między Prusami i Austryą, H. głosował na sejmie za mocarstwem habsburskiem (14 czerw. 1866). D. 15 czerw. Prusy przysłały ultimatum; król je odrzucił i już 17-go wojsko pruskie zajęło jego stolicę. Zwycięstwo (pod Langensalza 27 czerw.) wojsk hannowerskich, usiłujących przedrzeć się do Austryi, na nic się nie przydało. Otoczone przez Prusaków, wojsko to ostatecznie kapitulowało, a traktat praski sankcyonował przyłączenie H-u, elektorstwa Hesskiego, księstwa Nassau i Frankfurtu do Prus. D. 8 paźdz. 1866 Prusacy objęli ostatecznie rządy w H-e. Odtąd H. nie przestaje protestować przeciwko anneksyi w parlamencie niemieckim.—Por. Huene „Geschichte des Königr. H. und des Herzogth. Braunschweig" (Hannower 1825—30); Schaumann „Handbuch der Gesch. der Lande H. und Braunschweig" (Hannower 1864); Heinemann „Geschichte von Braunschweig und H." (3 tomy, Gota 1884—93); Meding „Memoiren zur Zeitgeschichte" (Lipsk 1881—84); Köcher „Gesch. von H. und Braunschweig 1648—1714" (Lipsk 1884); Sybel „Die Begründung des Deutschen Reichs" (5 t., Monachium 1893, wyd. 4-e).

Hannower (Hannover), główne miasto prowincyi pruskiej i regencyi H-skiej, obwód miejski, 55 m. n. p. m., nad rz. Leiną, przy uściu do niej rz. Ihme. Miasto składa się z dzielnicy starej (Altstadt), nowszych (Aegidien Neustadt, Kalenberger Neustadt), dawniej przedmieść (Gartengemeinde, Glocksee), dawniejszych gmin podmiejskich (List, Vahrenwald, Hainholz, Herrenhausen), dzielnicy Ernesta Augusta, w rozmaitych czasach przyłączanych do właściwego miasta. Na drugim brzegu rz. Ihme znajduje się miasto Linden. Wspaniale zabudowane ulice nowych dzielnic czynią H. jednem z piękniejszych miast Niemiec, starsze dzielnice zachowały charakter średniowieczny. Place z pomnikami (króla Ernesta Augusta, kompozytora Marschnera, lekarza Stromeyera, założyciela wyższej szkoły technicznej Karmarscha, poety Szyllera, filozofa Leibniza i t. p.). Świątynie licznych wyznań (1-a katolicka), kościół na rynku z w. XIV z najwyższą w mieście (99 m.) wieżą; kościół z grobowcem Leibniza (Neustädter Kirche). Zamek królewski, pałac Ernesta Augusta z biblioteką i zbiorami miedziorytów, broni, numizmatów, ratusz z w. XV i XVI restaurowany, muzea. — Odlewnie żelaza, wyrób machin, towarów lnianych, lakierowanych, fortepianów, kapeluszy słomianych, powozów, czekolady, farb, zapałek, obić, pieców, nożownictwo i t. p.; przemysł miasta zajmuje w Niemczech stanowisko pierwszorzędne. Handel, podtrzymywany przez liczne i wszelkie instytucye finansowe, bardzo ożywiony (wyroby miejscowe, fabrykaty żelazne, gumowe, czekolada, wino, nadto kawa, ryż, skóry, węgle, konie i t. p.). Tramwaje, omnibusy, telefony miejscowe i pozamiejskie. Krzyżownica dróg żelaznych: Brunświk-Hamm, H.-Schwarmstedt, H.-Altenbeken, H.-Kassel. Wyższa szkoła techniczna, gimnazya, szkoły realne, handlowe, seminarya, szkoła weterynarska, biblioteki i t. p. Słynny teatr. Siedziba naczelnego prezydyum, regencyi, konsystorza itp. H. jako miasto ma 209 093 m-ców, jako gmina 209 535, miasto Linden 35 851 m-ców (1895); zarząd zdrowia szacował w marcu 1900 r. ludność H-u na 241 000 m-ców. Okolice H-u są płaskie, piaszczyste; urozmaicają je parki, ogrody, wille. W. J.

Hanotaux Gabryel, historyk i mąż stanu francuski (* 1853 r. w Beaurevoir). Studyował prawo, kształcił się następnie w École des chartes; wykładał historyę nowożytną w Ecole des hautes études; w 1879 został archiwistą w ministeryum spraw zagranicznych. Był potem podszefem gabinetu Gambetty i szefem gabinetu Jul. Ferrego; w 1885 mianowano go radzcą ambasady w Konstantynopolu. Od 1886 do 1889 r. zasiadał w Izbie deputowanych; przyłączył się do stronnictwa republikańskiego. Był potem dyrektorem wydziału protektoratów, a później spraw handlowych i konsularnych w ministeryum spraw zagranicznych; wreszcie w drugim gabinecie Dupuy objął tekę tego ministeryum (maj 1894);

Digitized by Google

ustąpił wraz z Dupuy w styczniu w 1895. Był potem jeszcze dwa razy ministrem spraw zagranicznych: w gabinecie Ribota (stycz. — paźdz. 1895) i Méline'a (kwiecień 1896). W r. 1897 został członkiem Akademii Francuskiej. Ogłosił drukiem: „Les Villes retrouvées: Thèbes, Ninive, Babylone, Troie, Carthage, Pompéi, Herculanum" (1880), „Origines de l'institution des intendants des provinces" (1884), „Henri Martin" (1885), „Etudes historiques sur le XVI et le XVII siècle en France" (1886), „Recueil des instructions données aux ambassadeurs à Rome" (1888), „Histoire du cardinal de Richelieu" (1893 — 96, 2 tomy), „L'affaire de Madagascar" (1896).

Hanoteau Hektor, pejzażysta francuski (* 1823 w Decize—† 1890). Kształcił się zrazu u Gigoux w malarstwie rodzajowem, potem wyłącznie oddał się krajobrazowemu. W odtwarzaniu natury obserwował ją okiem objektywnem realisty, starannnie unikając wszelkich nastrojów subjektywnych; był więc w swych obrazach zimnym i twardym. Malował najczęściej równiny Francyi środkowej, tylko na początku 6-go dziesięciolecia przeszłego wieku wykonał też kilka obrazów z podróży po Algieryi. Z krajobrazów jego godne są wspomnienia: Staw w Nivernais; Łąki w Charancy; Konie w lasach niverneskich; Opuszczona chałupa. *

Hans Sachs, ob. Sachs.

Hansag, bagno na Węgrzech, wschodnie przedłużenie jeziora Neusiedler. Oddzielony w r. 1780 od jeziora groblą na przeszło $7^1/_2$ klm. długą, H. przedstawia obszar przeszło 360 klm. kw., składający się poczęści z wód otwartych, poczęści, porosłych trzciną, poczęści z łąk a nawet z pól osuszonych i uprawnych, których przestrzeń z biegiem czasu wciąż się zwiększa. Kanał oraz rzeka Rabnitz uprowadzają wody tego obszaru do Raabu, dopływu Dunaju. W. N.

Hansemann Dawid Justus Ludwik (* w r. 1790 w Finkenwerder pod Hamburgiem—† w r. 1864 w Schlangenbad), kupiec, finansista i mąż stanu. Był synem kaznodziei, kształcił się w zawodzie handlowym i w r. 1817 założył w Akwizgranie handel wełną, a następnie towarzystwo ubezpieczeń od ognia. Zwrócił na siebie uwagę dwoma memoryałami, wystosowanemi w r. 1830 do króla pruskiego, w których krytykował konstytucyę pruską, finanse i podatkowość. Z tego właściwie powodu nie zatwierdzono jego wyboru do sejmu prowincyonalnego nadreńskiego. W r. 1834 powołał do życia związek rozwoju pracy wśród warstw uboższych, następnie zaznaczył się skuteczną działalnością na polu budowy kolei w prowincyi nadreńskiej i w Westfalii; w r. 1838 wybrany został na prezesa izby handlowej. Gdy w roku 1844 zwinął swe przedsiębiorstwo handlowe, poświęcił się wyłącznie polityce; naprzód wybrano go do sejmu nadreńskiego, następnie do zjednoczonego sejmu, gdzie należał do oppozycyi liberalnej. W r. 1848 objął w ministeryum Camphausena tekę finansów i na tem stanowisku dążył do przeistoczenia związku celnego na zjednoczenie polityczno-handlowe. H. był przeciwnikiem konstytucyi związkowej z r. 1849. Po złożeniu teki ministeryalnej został dyrektorem Banku Pruskiego i banku „Seehandlung", oraz członkiem Izby pierwszej. W roku 1851 ustąpił z kierownictwa banków urzędowych i założył w Berlinie wielką spółkę bankową pod nazwą „Discontogesellschaft", która jest jednym z największych banków niemieckich. Zaliczają H-a do twórców niemieckiego sejmu handlowego (Handelstag), którego prezydującym obrany został w roku 1862. Napisał i ogłosił między innemi: „Ueber das preuss. u. deutsche Verfassungswerk" (Berlin 1850); „Die Eisenbahnen u. ihre Actionäre im Verhältniss zum Staat" (Lipsk 1837); „Die deutsche Verfassungsfrage" (Berlin 1849). W roku 1888 wystawiono mu w Akwizgranie pomnik publiczny.—H. Adolf (* 1826 r. w Akwizgranie—† 1900), starszy syn poprzedniego, został po śmierci ojca dyrektorem banku „Discontogesellschaft" i należał do rzędu zdolniejszych praktycznych finansistów niemieckich. W roku 1872 stanął na czele t. zw. Kompanii nowogwinejskiej, następnie gospodarował w Poznańskiem i stworzył wraz z Kennemannem i Tiedemannem towarzystwo ku obronie (?) niemczyzny, które prasa polska w Poznańskiem nazwała „hakatą" (ob. Hakatysta).—H. Gustaw (* 1829 r. w Akwizgranie), młodszy syn H-a Dawida; pisał dzieła historyczne i polityczne, między innemi: „Die wirtschaftlichen Verhältnisse des Zollvereines" (1863); „E. v. Hartmanns Philosophie des Unbewussten" (1874), „Die Atome und ihre Bewegungen" (1871). St. A. K.

Hansen Maurycy Krzysztof, poeta i nowellista norweski (* 1794 w Modum—† 1842 w Kongsbergu); wyższe nauki pobierał w Chrystyanii; r. 1826 był nauczycielem szkoły kadetów, 1817 szkoły żeńskiej, założonej przez jego żonę, r. 1820 szkoły realnej, 1825 — łaciński w Drontheimie, a nareszcie został rektorem szkoły średniej w Kongsbergu. Prócz podręczników szkolnych, z których wiele, a szczególniej jego gramatyki norweskie, były często przedrukowane, wydał cztery kalendarze poetyczne i bajek (Bergen 1838 i 1848), poczęści tłómaczonych z obcych języków, oraz mnóstwo nowel, których zbiór zupełny ogłosił po jego zgonie C. N. Schwach p. t. „Noveller or Fortoerlling" (Chrystyania 1855—58 w 8-u tomach), a H. Jäger wybór najcelniejszych (1882). Lubo w pismach H-a znać wyraźny wpływ szkoły romantycznej niemieckiej, przyznać wszelakoż należy, że on pierwszy w swojej ojczyźnie z talentem i oryginalnie malował sceny z życia norweskiego; najlepiej udawały mu się obrazki obyczajowe małomiasteczkowe; był też swojego czasu najpopularniejszym prosaikiem w Norwegii.

Digitized by Google

Hansen Piotr Andrzej, astronom (* 1795 Tondern w Szleswigu—† 1874), był synem zamożnego złotnika, a stosunki majątkowe nie dozwalały mu w młodości oddać się studyom naukowym, jak tego pragnął; sam jednak pracował nad językami obcemi i matematyką, zajmując się też chętnie budową różnych przyrządzi fizycznych, a biegłość mechaniczna, jaką sobie przytem wyrobił, skłoniła go do wstąpienia na naukę do zegarmistrza we Flensburgu, dalszego zaś kształcenia się w tym zawodzie udał się 1818 do Berlina. Po powrocie do miasta rodzinnego założył tam 1819 warsztat zegarmistrzowski, nie zrywając wszakże z naukowemi swemi pragnieniami. Choroba siostry zniżyła go 1820 r. do lekarza Dirksa, a znajomość ta spowodowała zwrót w jego życiu, Dirks bowiem ocenił wysokie jego uzdolnienie matematyczne i przedstawił go Schumacherowi, profesorowi astronomii w Kopenhadze, który przyjął go jako pomocnika przy pomiarach stopnia południka w Holsztynie. Jako assystent Schumachera w obserwatoryum w Altonie rychło zdołał się poznać wybitnemi pracami i w r. 1825 powołany został, jako następca Enckego, na dyrektora obserwatoryum w Seeberg pod Gotą. Z podniety jego wystawione zostało 1857 nowe obserwatoryum w Gotha, przy którem pozostał do śmierci, chociaż pod korzystnemi warunkami powoływano go w r. 1839 do Dorpatu, 1847 do Królewca, 1857 do Kopenhagi. Jakkolwiek dostrzegalnia w Gotha rozporządzała skromnemi zaledwie środkami, oddał jednak H. ważne usługi astronomii praktycznej przez wynalezienie i udoskonalenie wielu przyrządów astronomicznych, a różne ulepszenia, zastosowane przez niego przy budowie nowego obserwatoryum w Gotha, potem zostały zastosowane i w wielu innych obserwatoryach. Teoryę przyrządów astronomicznych wydoskonalił pracami swemi o heliometrze, ekwatoryale i lunecie południkowej; niemniej rozwinął i rozszerzył geodezyę teoretyczną, dyoptrykę i rachunek prawdopodobieństwa. Najważniejsze wszakże znaczenie mają badania jego nad ruchami ciał niebieskich, a w szczególności nad zboczeniami czyli perturbacyami biegów planet, komet i księżyca; do obliczeń tych wprowadził nowe metody, które stopniowo rozwijał w rozprawach swych i dziełach: „Methode, mit dem Fraunhoferschen Heliometer Beobachtungen anzustellen" (1827), „Theorie des Aequatoreals" (1855), „Theorie der Pendelbewegung mit Rücksicht auf die Gestalt und Bewegung der Erde" (1858), „Geodätische Untersuchungen" (1865, 68, 69), „Von der Methode der kleinsten Quadrate" (1868), „Untersuchungen über die gegenseitigen Störungen des Jupiters und Saturns" (1831), „Tables de la lune construites d'après le principe newtonien de la gravitation universelle" (1857), „Auseinandersetzung einer zweckmässigen Methode zur Berechnung der absoluten Störungen der kleinen Planeten" (1856—59), „Darlegung der theoretischen Berechnung der in den Mondtafeln angewandten Störungen" (2 cz., 1862—64), „Ueber die Störungen der grossen Planeten" (1875), „Ueber die sogenannten Kugelfunktionen". Wraz z Olufsenem w Kopenhadze opracował „Tables du soleil" (1854—57), które weszły w użycie zamiast dawniejszych tablic Carliniego i Bessla i dopiero po dwudziestu latach zastąpione zostały przez tablice Leverriera; przytoczone zaś wyżej tablice księżyca, wydane przez admiralicyę brytańską, przedstawiające zawiły bieg księżyca z nieosiągnioną dawniej ścisłością, dotąd są podstawą obliczeń efemeryd astronomicznych. S. K.

Hansen Konstanty, malarz duński (* 1804 w Rzymie—† 1880 w Kopenhadze). Syn malarza-portrecisty Hansa H-a, uczeń Eckersberga, pracował 9 lat w Rzymie, gdzie uprawiał malarstwo rodzajowe i architektoniczne. Po powrocie do kraju przystąpił do ozdabiania w malowidła ścienne przedsionku uniwersytetu w Kopenhadze, podług szkiców w Rzymie sporządzonych, przyczem pracował lat 10. Następnie wraz z Jansenem upiększył salę widzów w nowym teatrze królewskim. Najważniejszą wszakże pracą H-a jest Ciało Prawodawcze, o kilkuset postaciach sportretowanych. S. S.

Hansen Jens Andersen, przywódzca demokracyi duńskiej (* 1806 w Odense—† 1877). Nauczył się szewctwa od ojca; w 1835 osiadł jako szewc w Rundkjöbing; w 1842 porzucił rzemiosło i zaczął wydawać pismo „Almuevennen" (Przyjaciel ludu); przeniósł się potem do Kopenhagi, gdzie był przez czas jakiś redaktorem pisma „Faedreland". W ruchu politycznym r. 1840 i następnych brał żywy udział; w 1848 obrano go z Rundkjöbing do Zgromadzenia konstytucyjnego; odtąd należał bez przerwy do reprezentacyi narodowej, gdzie był duszą t. zw. lewicy, demokratycznej partyi chłopskiej, i zwalczał szczęśliwie stronnictwo narodowo-liberalne. Gdy jego stronnictwo pozyskało większość, H. zajął stanowisko prezesa Folkethingu. Starał się on usunąć braki swego wykształcenia przez niezmordowaną pracę; z równą energią pracował nad podniesieniem duchowem i materyalnem warstw ludowych. Jako prezes dwu towarzystw ubezpieczeń, przywłaszczył sobie jednak 190 000 koron dla celów partyjnych i osobistych. Gdy się to przestępstwo wykryło w r. 1877, H. przyznał się do winy i życie sobie odebrał.

Hansen Teofil, budowniczy duński (* 1813 w Kopenhadze—† 1891 w Wiedniu). Po skończeniu miejscowej akademii sztuk udał się do (1838) na koszt rządu do Włoch, a następnie wyGrecyi, gdzie w Atenach przebywał 8 lat, zajkładając w tamtejszej szkole technicznej

Digitized by Google

mując się praktyką budowlaną. Powołany stamtąd do Wiednia (1846) przez Ludwika Förstera, staje się odtąd nader czynnym przy wznoszeniu budowli wiedeńskich, pracując wspólnie z Försterem (Kościół ewangielicki w Gumpendorf i Synagoga na Leopoldstacie) a także i samodzielnie (Arsenał, Cmentarz ewangielicki, probostwo i szkoła ewangielicka na Fleischmarkt, kościół grecko-dyzunicki [1858]). Lata 1860 i 61 H. spędził powrotnie w Atenach, gdzie wzniósł nowy gmach akademii nauk, ofiarowanej narodowi przez bar. Sina. Po tej krótkiej przerwie H. rozpoczął nanowo płodną działalność swoją w Wiedniu, budując między innemi wielki dom mieszkalny, zwany Heinrichshof, naprzeciwko nowej Opery, pałac dla arcyksięcia Wilhelma i gmach dla towarzystwa muzycznego. W wymienionych pracach H-a przeważa już zamiłowanie architektury greckiej, której motywa umiejętnie i szczęśliwie zastosowuje on do renesansu nowszego, noszącego u niego odrębny charakter unormowany potrzebami klimatu północnego. Pod tym względem działalność jego na polu nowszego budownictwa porównywują z działalnością Schinkla. Silniej jeszcze zamiłowanie to wyraziło się w ostatnich trzech budowlach jego pomysłu, a mianowicie: w Giełdzie i Akademii Sztuk pięknych (we włoskim stylu Odrodzenia), oraz w najważniejszem dziele jego— gmachu parlamentu wiedeńskiego, pełnego harmonii i szlachetności linij, budowli przenoszącej widza pod niebo greckie. Ostatnie trzy gmachy należą do najwybitniejszych prac H-a, a zarazem i do szeregu najważniejszych upiększeń Wiednia w ostatniej ćwierci ubiegłego stulecia (Podobizny tych gmachów znajdzie czytelnik pod art. Wiedeń). Tym sposobem Wiedeń zawdzięcza mu nader wiele na polu swego budownictwa. Do r. 1884 H. był profesorem tamtejszej Akademii sztuk pięknych.— Por. Niemann i Feldegg „Theophilos H. und seine Werke" (Wiedeń 1893). S. S.

Hansen Henryk, malarz duński (* 1821 w Hadersleben—† 1890 w Kopenhadze). Malarz dekoracyjny i architektury, po sumiennych studyach w głównych ogniskach sztuki w Niemczech, objął katedrę perspektywy w Akademii w Kopenhadze. W częstych podróżach swoich gromadził wzory wybitniejszych budowli europejskich, zwłaszcza na Zachodzie. Obrazy jego, przeważnie treści architektonicznej, odznaczają się wybornym rozkładem światła, jak np. Sala o czterech podwojach w pałacu Dożów w Wenecyi (1878), Wnętrze sypialni kupca z XVI w. w Lubece (1878), Wnętrze zamku Fredensborskiego (1887). S. S.

Hansgirg 1) Antoni, pisarz czeski (* 1806 w Król. Hradcu—† profesorem gimn. w Pradze 1877). Pod wpływem i przy pomocy Hanki, Jungmanna i Czelakowskiego zabrał się do studyowania języków i piśmiennictw słow. i usilnie zaznajamiał z niemi nietylko Czechów licznemi przekładami (np. z Bułharyna, Kraszewskiego), lecz także Niemców, artykułami w „Ost u. West"; nadto wydał Katalog czeskich książek 1774 — 1839 (w Pradze 1840). Żona jego, Franciszka (* 1823—† 1871), odegrała w Czechach rolę L. Ćwierczakiewiczowej. — 2) Antoni, syn poprzedniego, botanik czeski (* 1854 w Pradze), od r. 1893 prof. fizyologii roślin i system. botaniki skrytopłciowych na czeskiej wszechnicy praskiej, członek czeskiej Akademii umiej., autor mnóstwa dzieł i rozpraw, głównie z zakresu systematyki i morfologii wodorostów i bakteryi, oraz z zakresu fizyologii. Główne dzieła jego: „Prodromus etc." (o czeskich wodorostach słodkowodnych) i Z królestwa roślinnego (1885), zbiór popularnych rozpraw. Dr Fr. Kr.

Hanslick Edward (* 11 września 1825 w Pradze), słynny estetyk i krytyk muzyczny. Po ukończeniu gimnazyum w mieście rodzinnem i studyów muzycznych u Tomaszka, głośnego teoretyka i kompozytora czeskiego, wstąpił do uniwersytetu praskiego na wydział prawniczy, który ukończył w uniwersytecie wiedeńskim, ze stopniem doktora praw (1849 r.), poczem otrzymał posadę w służbie rządowej. Działalność pisarską rozpoczął w 1848, jako referent muzyczny gazety „Wiener Zeitung". W 1854 r. H. wydał słynne swe studyum z zakresu estetyki muzycznej, p. t. „Vom Musikalisch-Schönen", dzieło epokowe, w którem nowe zupełnie podał zasady estetyki muzycznej, wyjaśnił sposób oddziaływania muzyki, jej znaczenie i cel (Lipsk 1858, wyd. 2-e). W 1855 r. H. objął redakcyę działu muzycznego w „Pressie", w rok później posadę docenta estetyki i historyi muzyki w uniwersytecie wiedeńskim, a od 1864 r. zamieszcza słynne feljetony muzyczne w „Neue Freie Presse". W 1886 otrzymał rangę hofrata, w 1870 stopień doktora muzyki, zaś w 1895 r. wziął dymmisyę ze służby rządowej. Prócz „V. Musikalisch-Schönen" napisał i drukiem ogłosił dzieła: „Geschichte des Koncertwesens in Wien" (Wiedeń 1869); 2-ga część tego dzieła wyszła p. t. „Aus dem Koncertsaal" (Wiedeń 1870; wyd. 2-e 1897); „Die Moderne Oper" (rozbiór ważniejszych oper, począwszy od dzieł Glücka, a skończywszy na operetkach Straussa; 1875 r.; w ciągu lat 10-ciu miało 8 wydań). Część druga tego dzieła wyszła p. t. „Musikalische Stationen" (1880; wyd. 5-e Berlin 1885); część III p. t. „Aus dem Opernleben der Gegenwart" (wyd. 3-e Berlin 1885); część IV p. t. „Musikalisches Skizzenbuch"; część V p. t. „Musikalisches und Litterarisches"; część VI p. t. „Aus dem Tagebuche eines Musikers" (1892; wyd. 3-e wyszło p. t. „Aus meinem Leben" 2 tomy, 1894); część VII p. t. „Fünf Jahre Musik" krytyki z koncertów i oper przedstawianych w Wiedniu od 1891—5 (wyd. 2-e Berlin 1896). Jako krytyk H. wyróżnia się z grona krytyków

Digitized by Google

ropejskich erudycyą głęboką i gruntowną znajomością przedmiotu; jako stylista nie ma sobie równego. Charakterystyczną jest rzeczą, że wyżej cenił współczesną sztukę włoską i francuską, aniżeli niemiecką (równie jak i metodę śpiewu); Wagnerowi wiele przyznawał zalet i zasług, wogóle jednak był zdecydowanym jego przeciwnikiem. A. Pol.

Hansmann Leopold, dziennikarz i dramaturg czeski (* 1823—† 1863 r. w Bernie mor.). Redagował do r. 1857 „Morawski národni list", potem do śmierci rządowe „Mor. nowiny" i był kancelistą w urzędzie berneńskim. Prócz drobiazgów literackich, rozrzuconych po czasopismach, i przekładów zaznaczył swą działalność dwoma dramatami dziejowemi; z tych „Jaroslav cz. Tatři u Olomuce" odznaczono w roku 1860-m na konkursie Náprstka i wystawiono na nowomiejskiej scenie w Pradze, natomiast „Zdirad" otrzymał tylko pochwałę. Dr Fr. Kr.

Hanssen Jerzy (* 1809 roku w Hamburgu—† 1894 w Getyndze), statystyk, ekonomista i profesor niemiecki. Pochodził z rodziny szleswickiej i poczuwał się zawsze do tej narodowości. Szkoły średnie ukończył w Hamburgu. W roku 1827 udał się na wszechnicę do Heidelberga, gdzie odbywał studya prawa i nauk państwowych. Ekonomista Rau miał tu znaczny wpływ na kierunek jego badań. Później udał się do Kielu, gdzie słuchał przeważnie wykładów Niemanna i tutaj też habilitował się w roku 1833. W r. 1834 powołany został na sekretarza wydziału niemieckiego kollegium ceł i handlu w Kopenhadze. W roku 1837 otrzymał wezwanie na profesora zwyczajnego ekonomii i statystyki w Kielu, gdzie pozostawał do r. 1842. Następnie kolejno obejmował katedry w Lipsku, Getyndze, Berlinie i znowu Getyndze. W roku 1860 był zarazem członkiem pruskiego biura statystycznego. W roku 1862 przyjęty został do akademii umiejętności w Berlinie i do śmierci był członkiem honorowym tej instytucyi. Dzieła, które H. ogłosił, były poczęści statystyczne, poczęści ekonomiczno-finansowe i rolne. Żadnemu bliżej określonemu kierunkowi nie hołdował; odznaczał się sporą erudycyą. Wydał między innemi: „Statistische Forschungen über das Herzogtum Schlezwig" (Heidelberg i Altona 1832 i 1833); „Ueber die Errichtung von Sparkassen" (Lipsk 1845); „Die Aufhebung der Leibeigenschaft in den Herzogtümern Schlezwig u. Holstein" (Petersburg 1861; była to praca nagrodzona w r. 1863 przez Akademię nauk w Petersburgu); „Agrarhistorische Abhandlungen" (Lipsk 1880 i 1884). Nadto ogłaszał mnóstwo rozpraw w czasopismach.—Pisał o nim Gustaw Cohn w „Deutsche Rundschau" 1889 („Georg Hanssen zum 80-en Geburtstage"). St. A. K.

Hansson Ola (* 12 listopada 1860 w Hönsinge w Szwecyi), pisarz szwedzko-niemiecki. Pochodzi ze stanu włościańskiego. Studyował w uniwersytecie w Lund. Następnie podróżował wiele w Niemczech, we Francyi i we Włoszech. Od roku 1889 osiadł na stałe w Berlinie. Rozpoczął swój zawód pisarski jako poeta i krytyk następującemi dziełami w języku szwedzkim: „Dikter" (Sztokholm 1884), „Literära silhouetter" (tamże 1885), „Notturno" (tamże 1885), „Sensitiva amorosa" (Helsingborg 1887, przekład niemiecki Berlin 1892). Ten ostatni utwór wielki pozyskał rozgłos, przytem uwaga szerszego ogółu zwrócona została na H-a przez studyum nad jego twórczością autorki niemieckiej i późniejszej jego żony, L. Marholm. W późniejszym czasie pisywał H. zarazem po niemiecku, po szwedzku i po norwesku. Szwedzkie jego utwory: „Ung Ofegs Vigor" (poemat prozą — Sztokholm 1892); „Kärlakens trångmål" (tamże 1892, przekład niemiecki p. t. „Meeresvogel" Wrocław 1895); „Materialismen i skonlitteraturen" (tamże 1892, przekład niemiecki Sztutgard 1892); norweskie: „Fr. Nietzsche" (Chrystyania 1890, niem. Lipsk Lipsk 1890), „Folke og Seere" (tamże 1893, po niemiecku p. t. „Seher und Deuter" Berlin 1894); „Frau Ester Bruce" (tamże 1893, niem. „Frau Ester Bruce" Wrocław 1894); „Amors haevn, För giftermälet" (tamże 1894, po niemiecku „Amors Rache, Vor der Ehe" Lipsk 1895); „Reisen hiem. En ungdoms og vandringshistorie" (tamże 1894); „En Uppfostrare" (tamże 1895); niemieckie: „Parias fatalistische Geschichten" (Berlin 1890); „Das junge Skandinavien" (Brandes, Jakobsen, Stindberg, Garborg. Drezno 1891); „Alltagsfrauen, ein Stück moderner Liebespsychologie" (Berlin 1891).— Por. St. Przybyszewski „Zur Psychologie des Individuums" II O. H. (Berlin). — **H.** Laura, literatka niemiecka, żona poprzedzającego, z domu Mohr, pseudonim literacki Marholm (* 1854 w Rydze), córka matki Niemki i ojca Duńczyka, otrzymała wychowanie niemieckie. Wydała: dramaty „Patkul" (1878), „Frau Mariamne" (1882), „Karla Bühring" (1896), oraz studya krytyczne: „Wir Frauen und unsere Dichter" (1897), „Das Buch der Frauen. Zeitpsychologische Porträts" (1895). W. G.

Hansteen Krzysztof, astronom (* 1874 r. w Chrystyanii—† 1873 roku), studyował w Kopenhadze prawo, następnie matematykę, został nauczycielem w Fredriksborgu na Zeelandyi, a w r. 1814, wskutek rozprawy o magnetyzmie ziemskim, profesorem uniwersytetu w Chrystyanii. Rezultaty swych badań nad magnetyzmem ziemskim zestawił w dziele „Untersuchungen über den Magnetismus der Erde" (1819), które dało silną podnietę do dalszych badań nad tym przedmiotem; dostrzeżenia wszędzie prowadzono według wskazanych przez niego metod. Sam H. w tym celu przedsiębrał liczne podróże, zwłaszcza w 1828—30, wraz z Ermanem, po Syberyi aż do Irkucka i Kiachty; opis tej podróży prze

Digitized by Google

łożony został na język niemiecki (wyd. 3-e 1874) i francuski (1857), dokładne zaś sprawozdanie ze swych badań złożył H. w dziele „Resultate magnetischer, astronomischer und meteorologischer Beobachtungen auf einer Reise nach Sibirien" (1863). Pod jego kierunkiem założone zostało w Chrystyanii obserwatoryum astronomiczne wraz z magnetycznem. W r. 1837 H. objął kierunek pomiarów trygonometrycznych w Norwegii, a w r. 1845—60 miał czynny udział w rossyjsko-skandynawskim pomiarze stopnia równoleżnika. Oprócz wielu rozpraw ogłosił podręczniki: „Lärebog i Mechaniken" (3 tomy 1834), „Lärebog i Plangeometrie" (1835), a nadto Odczyty z Astronomii, Almanach norweski i inne. Od roku 1822 wydawał z Lundhem i Maschmannem „Magazin for Naturvidenskaberne". S. K.

Hanstein Jan, botanik niemiecki (* 1822 r. w Poczdamie—† 1880 w Bonn). Od r. 1840—1844 kształcił się w szkole ogrodniczej w Poczdamie, potem się przeniósł na studya do Berlina i tam w r. 1855 habilitował się na docenta prywatnego przy uniwersytecie; w r. 1866 został kustoszem herbaryum królewskiego, w 1865 profesorem oraz dyrektorem ogrodu instytutu botanicznego w Bonn. Jest on autorem ważnych dzieł z zakresu anatomii i morfologii roślin, z których wymieniamy ważniejsze: „Untersuchungen über den Bau und die Entwickelung der Baumrinde" (Berlin 1853); „Über den Zusammenhang der Blattstellungen mit dem Bau des dikotylen Holzringes" (tamże 1858); „Versuche über die Leitung des Saftes durch die Rinde" (1860); „Die Milchsaftgefäse und die verwandten Organe der Rinden" (1864); „Zur Entwickelungsgeschichte der Gattung Marsilia" (1862—64, 2 tomy); „Verfruchtung und Entwickelung der Gattung Marsilia" (1865); „Pilulariae globuliferae generatio cum Marsilia comparata" (Bonn 1866); „Übersicht des natürlichen Pflanzensystems" (1867); „Über die Organe der Harz- und Schleimabsonderungen in den Laubknospen" („Botanische Zeitung" 1868); „Die Scheitelzellgruppe in Vegetationspunkt der Phanerogamen" (1869); „Die Entwickelung des Keims der Monokotylen und Dikotylen" (1870); „Die Parthenogenesis der Caelobogyne ilicifolia" (1887); „Einige Züge aus der Biologie des Protoplasmas" (1886) i „Beiträge zur allgemeinen Morphologie der Pflanzen" (1882) w wydawanych przezeń od r. 1870 „Abhandlungen aus dem Gebiete der Morphologie und Physiologie". Oprócz tego napisał w 1877 życiorys Ch. G. Ehrenberga („Ein Tagwerk auf dem Felde der Naturforschung"). R.

Hanswurst, właściwie Hans Wurst (Janek Kiełbasa), typ komiczny w dawnych widowiskach niemieckich, początkowo (w wieku XVI) chłop z głupia frant, a później (w w. XVII i XVIII) arlekin, błazen, śmieszek. Występował w maryonetkach i na scenach, zwłaszcza lubiony był i dowcipnie oddawany w Wiedniu w w. XVIII. Poważniejsi dramaturgowie (Lessing, Möser) b nili go od napaści literatów, którzy w końcu XVIII gromadnie żądali usunięcia tej pest błazeńskiej ze scen lepszych. Obecnie wys puje tylko w widowiskach jarmarkowych i w m ryonetkach, częściej pod nazwami Kasperl Larifari i t. p. — Porów. Lessinga „Ham Dramat.", Mösera „Harlekin", Creizenach „Z Entstehungsgesch. d. neueren deutsch. Lustspiel (1879), Görner „Hanswurststreit in Wien" (188 Reuling „Die komische Figur in den wicht deutsch. Dramen" (1890). J. K.

Hantle (niem. Hanteln, fr. haltères), p prawnie po polsku „ciążki". Narzędzia używa w gimnastyce do ćwiczeń; są to drążki krótki dość grube, zakończone po obu końcach kula (ob. rycinę), wyrabiane bywają z drzewa i m wają wtedy zwykle drążek prosty, lub z żela lanego o drążku nieco łukowato zgiętym, d wygodniejszego trzymania w ręce. Ciężar ie wynosi przeciętnie od 3—12 funtów, lecz bywa ją i znacznie cięższe, używane przez siłaczów

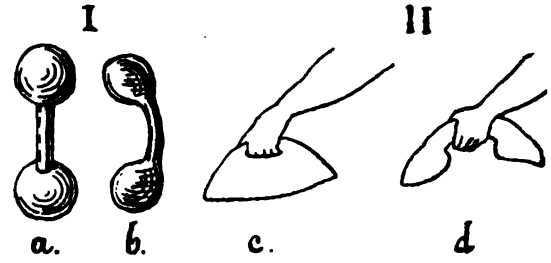

Fig. 85. Ciążki. I. tegoczesne: *a*) drewniana, *b*) że lazna. — II. starożytne, podług rysunków dawnyc w dziele Guhla i Konera „Hellada i Roma": *c*) po stać najdawniejsza, *d*) późniejsza, do dzisiejszej zbli żona.

Ująwszy je ręką za drążek wykonywa się ruch rozmaite, których tu, oczywiście, opisywać ni mogąc, odsyłamy do podręczników gimnastyki Ruchy te mają na celu wyrobienie i wzmocnie nie mięśni rąk, ramion, piersi i karku. — Grec starożytni znali je także, nazywali je ἁλτῆρε (haltēres, skąd nazwa dzisiejsza fr.). Były t u nich zwykle kamienie lub kawały krusz półkuliste, z otworami po bokach, dla łatwiejsz go ujęcia, albo też zbliżały się postacią zupe nie do naszych ciążek dzisiejszych, miały jedna że przeznaczenie zgoła inne, służyły bowiem d nadawania skaczącym rozmachu większego. O te użyciu ich piszą obszernie Guhl i Koner w dzi le „Hellada i Roma" (Warszawa 1896, tom str. 369—371). Dr J. P.

Hants, ob. Hampshire.

Hantzco, ob. Hanczko.

Hanuman, małpa, odbierająca w Indyac Wschodnich cześć boską. Walmiki w swoj Ramajanie opiewa go jako ministra króla ma

Digitized by Google

Śiriwy, towarzyszącego z wojskiem swem Ramie na wyspę Cejlon w wyprawie jego przeciwko książęciu złych duchów, Rawanie, który mu był porwał ukochaną małżonkę, Sitę. Poeta sławi H-a za jego wierność, poświęcenie, mądrość i zręczność. Jako syn boga Pawany (wiatru), był on zdolny przemieniać się w co tylko zechciał, szczególniej zaś posiadał szybkość i siłę niezrównaną: przesadzić jednym skokiem ocean, ażeby znaleźć i pocieszyć Sitę, przenieść w lot przez powietrze górę, wydającą zioła cudowne, przywracające życie Ramie oraz bratu jego, Lakszmanie, było to dla niego prostą igraszką. Nadto jeszcze jest on poetą: jako uczestnik przygód Ramy przedstawił je w wielkim dramacie, który wyrył na skale, lecz, na prośbę Walmiki, rozbił swoje dzieło na sztuki i wrzucił w morze, aby nie zaćmić Ramajany. Zczasem wszakże

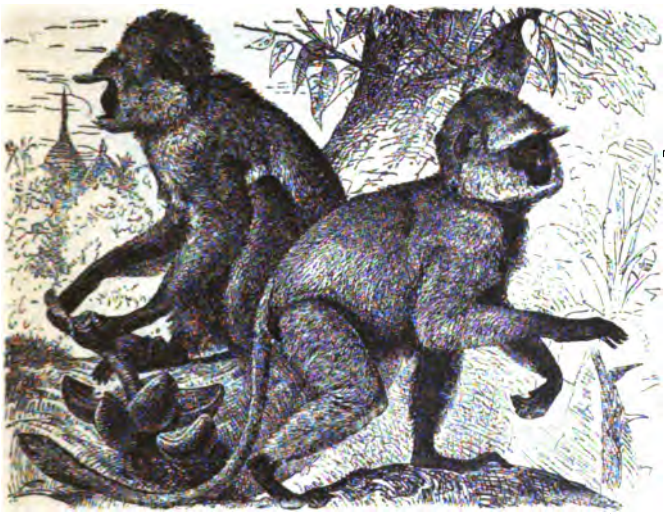

Fig. 86. Małpa indyjska Hanuman, Huneman albo Hulman *(Semnopitecus entellus).*

znalazły się jego ułamki i za panowania Bhodża, romantycznego króla Dhary (w w. XI po Chr.), poeta indyjski, Dāmōdaramiçra, czyli Madhusūdanamiçra, nowy z nich dramat ułożył p. t. „Hanumannatakam" albo „Mahanatakam". Są dwa różne jego wydania: jedno w dziewięciu aktach (Kalkuta 1878), drugie w czternastu (Bombaj 1887). Lubo sztuka ta w pomienionych opracowaniach jest kompilacyą z rozmaitych źródeł, ma jednakże, ze względu na swą formę, w dziejach dramatu indyjskiego wielkie znaczenie. — Pochodzenie i znaczenie tego bóstwa osobliwszego dotąd niewyjaśnione. Wielu uczonych mniema, że jak H., tak i wszystkie małpy, występujące w Ramajanie, są wyobrażeniem fantastycznem naczelników plemion tubylczych w Dekanie, które tam zastali Aryowie, ale to nie wyjaśnia ani rysów charakterystycznych H-a, ani czci, jaką mu oddają Indowie. Prawdopodobnie jest to przeżytek starodawnego totemizu, którego także inne ślady dają się napotykać w odwiecznych dokumentach Aryów wedyckich. W dzisiejszym hinduizmie H. jest uważany za półboga, za opiekuna miast i wiosek; wyobrażenia jego pod postacią małpy, zwanej w terminologii naukowej „Semnopithecus entellus", malowane minią olejną, są szeroko rozpowszechnione po całym kraju, gdzie codziennie miliony ludzi do nich się modlą, a święto jego doroczne obchodzą uroczyście w jesieni, w miesiącu, zwanym po indyjsku kartika. Przytem wszystkie małpy tego gatunku uważane są w Indyach za święte i nietykalne, skutkiem czego rozmnażają się nadzwyczajnie i czynią wielkie psoty i szkody całkiem bezkarnie; a co najgorsza, jako łatwo podlegające dżumie, wielce się przyczyniają do rozszerzania tej zarazy, gdyż motłoch fanatyczny dotkniętych przez nią tępić nie pozwala.

Hanusz (lub Hanusch) Jan Ignacy (Hynek), filozof i wielostronny badacz czeski (* w Pradze 28 listopada 1812 — † tamże 19 maja 1869 r.). Ukończywszy studya gimnazyalne pod kierunkiem Franciszka Swobody i J. Jungmanna, którzy go pozyskali dla sprawy czeskiej, a filozoficzne pod kierunkiem J. Beera, J. Lichtenfelsa i K. Hallaschki, wstąpił z końcem 1831 r. do zakonu premonstrateńskiego na Strachowie; tu rektor nowicyatu, dr. Stoppani, obudził w nim zamiłowanie do filozofii i starożytnictwa. Młodzian porzucił więc po roku zakon i od 1832 do 1835 oddawał się studyom prawniczym i filozoficznym na wszechnicy wiedeńskiej. Jako adjunkt filozoficzny przy Lichtenfelsie uzyskał stopień doktorski w Pradze (1836), a w dwa lata potem otrzymał katedrę filozofii na wszechnicy lwowskiej po Michale Stroińskim, który obejmował zarząd księgozbioru uniwersytetu. W ciągu 10-letniego prawie pobytu we Lwowie H. wykładał z urzędu dyscypliny filozoficzne i wydawał podręczniki odpowiednie po niemiecku. Tak powstały jego dzieła: 1) „Handbuch der wissenschaftl. Erfahrungslehre" (Lwów 1842, wyd. 2-e 1846, wyd. 3-e w Bernie 1849); 2) „Handbuch der wissenschaftl. Denklehre" (1843, wyd. 2-e Praga 1851); 3) „Handbuch der Erfahrungs-Seelenlehre" (1843); 4) „Grundzüge eines Handbuches der Metaphysik" (1845); 5) „Handbuch der phylos. Ethik" (1846)—i tę dziedzinę uprawiał dalej przez czas pewien jeszcze po przeniesieniu się do Ołomuńca (1847), o które sam prosił, niezadowolony ze stosunków lwowskich, tak samo jak niezadowo-

Digitized by Google

lonymi z profesora byli słuchacze lwowscy, zrażeni jego szorstkością, niemal prostaczą. Następnie wydał: 6) Zarys nauki o duszy, z wyświetleniem wyrazownictwa psychologicznego (Berno 1849, pierwsza jego książka czeska); 7) „Geschichte der Philosophie v. ihren Anfängen an bis z. Schliessung der Philosophenschulen durch Kaiser Justinian" (1849, ale w obiegu dopiero od 1852); 8) Zarys logiki na podstawie metafizycznej (Praga 1850); 9) Rozbiór filozofii Tomasza ze Szczytnego (tamże 1852) i 2 drobniejsze rozprawy w Czasop. Czesk. Muz. Ale te prace, w których H. występuje jak eklektyk z wyraźnem piętnem heglisty, choć się go wypierał później, nie przeszkadzały niezmordowanemu badaczowi zajmować się starożytnictwem, które ukochał nadewszystko. Owszem i z tej dziedziny ogłaszał już we Lwowie i w Ołomuńcu dzieła i rozprawy pokaźnej objętosci. Wymieniamy dzieła: „Wissenschaft des slaw. Mythus" (Lwów 1842); „Blicke in die Urgesch. der menschlichen Cultur" (1847); „Vorlesungen über die allgem. Culturgesch. der Menschheit" (Berno 1849); „Über die altertüml. Sitte der Angebinde bei Deutschen, Slaven und Litauern" (Praga 1855); Przechadzki po dziedzinie językoznawstwa i starożytności słow. (Praga 1856); „Zur slav. Runenfrage" (Wiedeń 1857); Mitologiczny kalendarz słowiański (Praga 1860). Rozprawy obracają się w kole mitologicznych i zwyczajowych zagadnień lub paremiologii, której oddawał się zwłaszcza od chwili, gdy go minister oświaty, L. Thun, usunął z katedry filozofii, zajmowanej przez niego przez 3 lata na wszechnicy praskiej, z powodu rzekomego szerzenia heglizmu. Zwłaszcza dwie bibliograficzne prace w zakresie przysłowi zasługują na uwagę. Usunięcie z katedry oddaliło go od dociekań filozoficznych, które go jej pozbawiły, a bibliografia naprowadziła na pole badań dziejowo-literackich i filologicznych, które rzadko sięgały w zagadnienie ogólno-słowiańskie (jak św. Cyryla i Metodego lub mnicha Chrabra), zwykle zaś nie wychodziły poza dzieje umysłowości i bibliografię czeską, której zresztą od r. 1860 H. musiał poświęcać baczną uwagę, mianowany po P. J. Szafarzyku dyrektorem księgozbioru wszechnicy praskiej. — Por. o nim Wurzbacha „Biogr. Lex." (XII, str. 339—342); Otto „Slovnik naučný" (t. X), gdzie dokładnie wyliczono jego prace; Finkla „Historya uniw. lwow." (I, str. 224—225). Dr Fr. Kr.

Hanusz Jan, jeden z najwybitniejszych językoznawców polskich z końca XIX stulecia, ur. 13 czerwca 1858 we wsi Kołodziejówce pod Stanisławowem w Galicji, um. 26 lipca 1887 w Paryżu. Śmierć młodego uczonego, który w 30-ym roku życia słynął u swoich i u obcych z gruntownej wiedzy lingwistycznej, była wielkim i niespodziewanym wyłomem w naszej nauce, oraz ciężką stratą dla językoznawstwa słowiańskiego i porównawczego wogóle. Dzieje krótkiego życia H-a są historją wytrwałej pracy naukowej i usiłowań, skierowanych do jednego celu głównego: przyczynienia się do rozwoju nauki i umiejętności wśród społeczeństwa, którego dzielnym był synem. Nauki gimnazjalne ukończył w Stanisławowie w r. 1877 i w jesieni tegoż roku wstąpił do uniwersytetu Jagiellońskiego na wydział filozoficzny. Tutaj oddał się gorliwie studjom filologji klasycznej, m. in. u prof. K. Morawskiego i filologji słowiańskiej pod kierunkiem L. Malinowskiego. Brał też bardzo czynny udział w obu seminarjach, filologicznym i słowiańskim. W studjach filologji słowiańskiej w uniwersytecie krakowskim pierwsze miejsce zajmował wówczas język i piśmiennictwo polskie. Stąd też i prace w seminarjum słowiańskim w przeważnej części dotyczyły zagadnień z historji języka i djalektologji polskiej. Przy stałym i życzliwym kierownictwie i opiece, jakiej młodzież doświadczała wśród tych zajęć

Fig. 87. Hanusz Jan.

od prof. Malinowskiego, obudziło się i rozwinęło w H-u niezwykłe zamiłowanie do badań staropolszczyzny i gwar ludowych. Dzięki temu zamiłowaniu i usilnej pracy, już w ciągu czteroletniego pobytu swojego w uniwersytecie H napisał kilka prac, mających rzeczywistą wartość naukową, które też były następnie drukowane w wydawnictwach Akademji umiejętności w Krakowie; a mianowicie: jedną z filologji klasycznej p. n. „Opisanie i ocenienie listów Cycerońskich 'ad familiares' w kodeksie krakowskim z r. 1448-go" (Rozprawy wydź. filol. t. IX 1882), i następujące z zakresu djalektologji polskiej i z historji języka polskiego: „O samogłoskach nosowych w narzeczu Słowińców pomorskich, Kabatków i Kaszebów" (Rozprawy wydź. filol. VIII, 1880); „Ślady niektórych odcieni djalektycznych w kazaniach gnieźnieńskich z r. 1419. ['Zabytek dawnej mowy polskiej' Działyńskiego]" (Rozprawy, t. VIII); „Materjały do

Digitized by Google

orji form deklinacyjnych w języku staropol- [wiek XIV i XV]. Wykaz form przypad- ych: 1) w ułamku starożytnego kazania o mał- wie, 2) w modlitwach kodeksu krakowskie- z r. 1375, 3) w kazaniach gnieźnieńskich r. 1419" (Sprawozdania Komisji językowej I, 1880) i „Materjały do historji form deklin. jęz. staropols. II. Wykaz porównawczy form ypadkowych w psałterzach: florjańskim, pu- skim, oraz w psalmach, zawartych w 'Modli- ach Wacława'" (Sprawozd. Kom. jęz., cały tom stron 460; r. 1881). W dziele tym H. zgroma- ił z benedyktyńską cierpliwością i uporząd- wał systematycznie fakty językowe z wzmian- wanych pomników, służące za podstawę na- j wiedzy o deklinacji staropolskiej. Stąd też wartość tej pracy źródłowej dla historji języ- (Praca ta otrzymała nagrodę konkursową kad. um. z funduszu Radwańskiego). Osobny yciąg z tego dzieła ogłosił autor po niemiecku t. „Zur Statistik der Declinationsformen im ltpolnischen" w czasopiśmie, wydawanym przez Jagića „Archiv für slav. Philologie" 1882, t. I. Do tegoż czasu odnosi się także rozprawa -a „O zakończeniu instrumentalu i locativu ngul. masc.-neutr. i instrumentalu pluralis de- linacji zaimkowej i złożonej w jęz. polskim" drukowana w „Przeglądzie akademickim" w Kra- wie 1880), wykazująca w sposób historyczny iewłaściwość odróżniania w jęz. piśmiennym odzajów zakończeniami -em i -ym. W owym asie wydział filologiczny uniwersytetu Jagiel- ńskiego postanowił urzeczywistnić dawny swój amiar uzupełnienia nauk filologicznych przez stanowienie katedry gramatyki porównawczej ęzyków indoeuropejskich i sanskrytu. Jedno- cześnie zawakowało stypendjum cesarskie na studja za granicą. Okoliczności te złożyły się na to, że Hanusz, jesienią 1881 r., jako sty- pendysta udał się do Lipska dla studjów języ- koznawczych. Studjował tu: gramatykę porów- nawczą u Brugmanna i J. Curtiusa, jęz. litewski u Leskiena i sanskryt u Windischa. W Niemczech był to właśnie okres w rozwoju teorji gramaty- ki porównawczej ważny, w którym powstała od lat kilku nowa szkoła lingwistyczna, zwana z początku szkołą analogistów, a później młodo- gramatyczną (junggramatische Schule), coraz bardziej działalnością swoją naukową zjednywa- ła sobie zwolenników. Szkoła ta wnosiła nowe teorje co do istoty pierwotnego systemu głosek indoeuropejskich, starała się ustalić ściślejsze zasady w traktowaniu tak zwanych praw głoso- wych i przyznawała donioślejsze znaczenie czynni- kom psychicznym (jak asocjacja, analogja, upodob- nienie...) w rozwoju każdego języka. Herm. Ost- hoff w Heidelbergu, Bertold Delbrück w Jenie, Karol Brugmann i August Leskien w Lipsku by- li głównemi przedstawicielami tego nowego kie- runku w lingwistyce. H. znalazł się w szczęśli- wym położeniu, że mógł wiadomości o nowych teorjach gramatycznych zaczerpnąć z pierwsze- go źródła, mianowicie u prof. Brugmanna i Le- skiena. Przestudjował przytym całą literaturę nowogramatyczną oraz pisma niechętnych nowo- ściom (jak J. Curtius i inni) i wypadki swych studjów ogłosił następnie w artykułach sprawo- zdawczych i w pracach obszerniejszych. Obok tych zajęć przygotowywał rozprawę doktorską o akcencie w jęz. małoruskim na podstawie ze- branych poprzednio materjałów i praktycznej znajomości tego języka. Podczas ferji uniwer- syteckich w marcu 1882 wyjechał do Monachjum, gdzie opracował dwa zabytki jęz. polskiego, znajdujące się w tamtejszych bibljotekach, uni- wersyteckiej i królewskiej. Studja te wyszły następnie w Rozprawach wydziału filol. Akad. um. w Krakowie, mianowicie: „O książce do na- bożeństwa królowej Marji Kazimiery i córki jej Teresy Kunegundy" (Rozprawy, t. X, Kraków 1884) i „O książce do nabożeństwa króla Zyg- munta I [w rękopisie monachijskim]" (Rozprawy, t. XI, 1884). Z Monachjum powrócił do Lipska na dalsze studja, które tu prowadził przez pół- tora roku; wykończył naprzód i przedstawił wy- działowi uniwersytetu rozprawę doktorską, wy- drukowaną później w Archiwum Jagića „Über die Betonung der Substantiva im Kleinrussischen" (w t. VII, 1883); z początkiem zaś czerwca 1882 r. złożył ustny egzamin z filologji słowiańskiej i filol. klasycznej 'summa cum laude' i otrzymał stopień doktora filozofji. Obok studjów uniwer- syteckich, pracy nad rozprawą i egzaminem dok- torskim, jednocześnie przygotowywał się do egza- minu nauczycielskiego, jaki miał złożyć w Kra- kowie, i pisał rozprawy na tematy wyznaczone przez tamtejszą komisję egzaminacyjną. Pod- czas wakacji w 1882 r. bawił w Pradze, aby odbyć tam ćwiczenia wojskowe jako porucznik w rezerwie. Tu poznał bliżej uczonych i litera- tów czeskich, między niemi i Edwarda Jelinka, redaktora „Slovanského Sbornika", dla którego napisał później rzecz gruntowną „O jazyku ma- loruském" (1883 r.), zawierającą dokładne wia- domości o właściwościach tego języka, jego roz- gałęzieniu i literaturze. Otrzymawszy stypen- djum na rok drugi, wrócił pod jesień tegoż roku (1882) do Lipska, gdzie oddał się nauce sanskry- tu i filologji indyjskiej u Windischa i Brugman- na, oraz studjom giermańskim i celtyckim. W kwietniu 1883 udał się do Berlina i tu stu- djował dalej sanskryt i lingwistykę u Webera, Oldenberga i J. Schmidta, pracując przytym w bibljotekach nad rękopisem sanskryckim na- leżącym do literatury Dżajna, t. j. do literatury pewnej sekty buddyjskiej (ob.), z zamiarem opra- cowania go i wydania. Wyniki niektórych dzia- łów swej pracy za granicą, mianowicie z dzie- dziny gramatyki porównawczej i studjów litera- tury nowogramatycznej, ogłosił w kilku rozpra- wach i artykułach sprawozdawczych: Tu należą: „O dobie litewsko-słowiańskiej w stosunku do

Digitized by Google

prajęzyka indoeuropejskiego" (Rozprawy wydź. filol. Ak. um. w Krakowie 1885, t. XI), w której między innemi, wykazuje na podstawie badań historyczno-lingwistycznych, że pnie czyli pierwiastki litewsko-słowiańskie w dobie przedchrześcijańskiej tworzyły jedną całość, że szczepy ugro-fińskie stykały się już z litewsko-słowiańskiemi przed Chrystusem, z giermańskiemi zaś w pierwszych wiekach naszej ery; wnioski te opiera na zasadzie zbadania wyrazów kulturalnych, które narzecza fińskie przejęły z języków litewsko-słowiańskich. W pracy „Szkic gramatyczny na podstawie języków indoeuropejskich", drukowanej w „Pracach filologicznych" (Warszawa 1886—87, t. I—II i w osobn. odbitce) daje pojęcie o najważniejszych przedmiotach wchodzących w zakres gramatyki porównawczej. W rozprawie „Kilka słów o sanskrycie z powodu nowej publikacji" (Kraków 1884, odbitka z „Przeglądu polsk.") poucza w sposób przystępny o języku i gwarach starożytnych Indjan i o jego znaczeniu dla porównawczych badań lingwistycznych. Rozprawa ta była napisana z powodu ukazania się nowego podręcznika do nauki sanskrytu Jerzego Bühlera (Wiedeń 1883). Po powrocie do Krakowa H. złożył w listopadzie 1883 ze znakomitym powodzeniem egzamin kwalifikacyjny na nauczyciela gimnazjum z języka polskiego i literatury i filologji klasycznej. Poczym oddał się pracy nad staropolszczyzną, której wynikiem była gruntowna rozprawa „O pisowni i wokalizmie zabytków języka polskiego w księgach sądowych krakowskich z wieków XIV—XVI", złożona komisji językowej Akad. umiejętności w końcu r. 1884, uwieńczona przez Akademję nagrodą na konkursie imienia S. B. Lindego, następnie wydrukowana w IV-ym tomie „Sprawozdań Komisji jęz. Ak. um." (Kraków 1886, i osob. odbitka 148 str.). W maju 1884 r., na zjeździe historyczno-literackim imienia Kochanowskiego odczytał pouczający i zajmujący referat: „O ileby należało uwzględnić nowsze teorje gramatyki indoeuropejskiej przy badaniu historji języka polskiego" (Kraków 1884). Mając stale na widoku otrzymanie katedry uniwersyteckiej w Krakowie, latem 1884 udał się do Wiednia, słuchał tam wykładów sanskrytu u prof. Bühlera i gramat. porównawczej u Fryd. Müllera, którym też wkrótce dał się poznać jako cenna siła naukowa. Jednocześnie pracował nad rozprawą habilitacyjną z gramatyki indyjskiej o powolnym rozszerzaniu się form z osnową na *-n-* w deklinacji staroindyjskiej: „Über das allmälige Umsichgreifen der -n-Declination im Altindischen" (drukow. w „Sitzungsberichte der philos.-hist. Classe der Akad. d. Wissensch." CX, 42—83, i osob. odb., Wiedeń 1885), na mocy której został docentem językoznawstwa porównawczego i sanskrytu i rozpoczął niebawem wykłady sanskrytu, tudzież przedmiotów takich jak język litewski i języki celtyckie, przedmiotów, których w uniwersyte wiedeńskim nigdy jeszcze nie uczono. Słuc cze korzystali z jasnych wykładów H-a i c nie na nie uczęszczali; postępy też uczniów ły niemałą zachętą w pracy nauczycielsk młodego profesora. Obok tych zajęć H. znaczył sobie nowe jeszcze zadanie naucze się języka ormiańskiego (armeńskiego). W c sie pobytu swego w Wiedniu uczył się tego zyka u księży Mechitarystów, a w ciągu letn wakacji studjował pilnie mowę Ormian na kuciu w Galicji; tutaj wyróżnił język klasyc pieśni kościelnych, które Ormianie śpiewają, rozumiejąc języka tych pieśni, i mowę dzisi szą, w której część tylko właściwości dawn języka klasycznego bez zmiany się zachowa Owocem tych prac H-a była rozprawa jego n. „O języku Ormian polskich. I. Wyrazy brane w Kutach nad Czeremoszem" (Rozpraw wydź. filol. 1886 t. XI, 350—481). Druga cz tej pracy: „II. Głosownia gwary ormiańsk w Kutach" wyszła z druku już po śmierci au ra (Rozprawy t. XIII, i w odbit., Kraków 188 str. 214—296). Wykład ten głosowni, nie przerobiony, drukowany był i po niemiec w „Wiener Zeitschrift für die Kunde des Mo genlandes" (1889 I—III), a następnie wysze osobno, z przedmową prof. Fryd. Müllera, p. „Lautlehre der polnisch-armenischen Munda von Kuty in Galizien" (Wiedeń 1889, str. 9 w dużej 8-ce). Do prac tych należą równie rozprawka pomniejsza „O nazwiskach Ormia polskich, drukowana w „Muzeum" lwowski (1886 r. II, zesz. 10) i jednocześnie prawi z pewnemi zmianami po niemiecku p. t. „Einige slavische Namen armenischer und türkische Herkunft" (Archiv für slav. Philol. IX). Prz tak różnorodnych zajęciach H. nie zaniedbywał śle dzić stale spółczesnego ruchu naukowego; czytal wiele i pisywał sprawozdania krytyczne o dzie łach z zakresu filologji słowiańskiej, litewskie armeńskiej i sanskryckiej do czasopism: Ateneum, Bibljoteki warszawskiej, Przeglądu pol skiego, Archivum Jagiéa, The Academy londyń skiej, Oesterreichische Monatschrift für de Orient, do Wiener Zeitschrift für vergleichend Literaturgeschichte i innych. Był także spół pracownikiem, od pierwszego tomu, „Prac filologicznych". Współpracownictwo to było dla na szego czasopisma nieocenione, H. bowiem pisa językiem poprawnym, tłumaczył swe myśli jas no, zrozumiale i umiał zająć wykładem. Z oryginalnych jego rozpraw w Pracach filol., oprócz wymienionego wyżej Szkicu gramatyki indoeuropejskiej, pomieszczone zostały: „Vistula, Wisła, Weichsel ze stanowiska gramatyki porównawczej" (w t. I Prac; toż samo w skróceniu ogłosił H. i po niemiecku w „Zeitschrift für vergleichende Sprachforschung" w t. 28 r. 1887) i „O wpływie języków wschodnich na słownik języka polskiego" (Prace fil. I). W dziale spra-

Digitized by Google

wozdawczym „Prac filologicznych" mamy pióra H-a przeglądy prac, odzwierciadlających spółczesny ruch lingwistyczny, a mianowicie dzieł Brugmanna, Delbrücka, Curtiusa, Whitneya, Osthoffa, Biskupskiego, Zawilińskiego i inn. oraz kilku czasopism lingwistycznych (w t. I i II). Dodajmy jeszcze, że w czasopiśmie „Slovanský sborník" ogłosił rozprawkę pouczającą p. t. „Několik slov o jazyku litevském a jeho literatuře" (1887 r.) i w „Przeglądzie polskim" piękną i równie pouczającą rzecz p. n. „Z językoznawstwa i literatury ludowej" (Kraków 1887 listop.); pomniejsze artykuły sprawozdawcze i krytyczne pomijamy. Powodzenie dotychczasowe w studjach H-a i pożyteczna jego działalność naukowa były powodem, że Akademja umiejęt. w Krakowie, w celu ułatwienia młodemu uczonemu możności rozszerzenia zakresu jego wiedzy na pożytek nauki, przyznała mu na początku r. 1887 stypendjum imienia Śniadeckiego (fundacji Gałęzowskiego), przeznaczone dla docentów. Wskutek tego H. udał się w nową podróż naukową dla studjowania języków albańskiego i celtyckich. Bawił kilka miesięcy we Włoszech, głównie w Kalabrji, gdzie, wędrując od wsi do wsi, studjował narzecza kolonji albańskich i serbskich i zbierał powieści i pieśni ludowe (ob. Archiv. X. 1887, 362 ns.). W końcu maja przybył do Paryża i pracował tam przez czerwiec i część lipca w bibljotekach, głównie nad językami celtyckiemi; wkrótce wszedł w stosunki z uczonemi francuskiemi, sanskrycistami, celtologami i t. p., i bywał wraz z niemi na zebraniach naukowych. W połowie lipca wybierał się do Anglji, celem zbadania narzeczy celtyckich; zamiaru jednak tego nie mógł już do skutku doprowadzić, nagle bowiem gwałtowna gorączka tyfoidalna przecięła dni jego pięknego życia (26 lipca 1887), niwecząc naraz wszystkie dalsze widoki i pożytki z jego niepospolitego uzdolnienia naukowego. Wspomnienia o H-u i życiorysy jego pisali: Jagić w Archiv für slav. Philol. (t. 10, r. 1887); czeskie Atenaeum (t. r.); A. A. Kryński „Hanusz i jego prace" (w Prac. filol. 1887, t. II); R. Zawiliński w Bibl. warszawskiej (1887, t. III); L. Malinowski w Przegl. polskim (Kraków 1887, stron 6). A. A. K.

Hanusz Józef, badacz dziejów piśm. czesk. (* 1862 w Dolnych Szczepanicach pod Jelemnicą), wychowaniec wszechnicy praskiej, od roku 1892 doktor filozofii, od r. 1886 współpracownik stały „Slovnika nauč." Otty, od 1889 profesor czeskiej akademii handlowej w Pradze. Jest to jeden z pierwszych Czechów, badających piśmiennictwo ojczyste według wymagań dzisiejszego stanu umiejętności (por. jego rozpr. o Taine'ie w „Lumirze", 1891). Zrazu zajmował się literaturą apokryfów (Objawienie św. Brygity w piśm. czeskiem, 1886, art. Apokryfy w Słown. Otty), z kolei Boż. Niemcową (Matice lidu 1889), P. J. Szafarzykiem (kilkakrotnie w r. 1895), wreszcie wydał monografię o W. B. Niebieskim (Nebeský, 1898). Wyborne zestawienie literatury o piśmiennictwie staroczeskiem podał na 66-u stronicach fol. w Pamiętniku, wyd. przez czeską Akad. umiej. 1898 na 50-letni jubileusz rządów cesarza Franciszka Józefa. Dr Fr. Kr.

Hanuszyszki, miasteczko w powiecie Trockim, gubernii Wileńskiej, nad jeziorem Samawa. Własność kolejno Naruszewiczów, Chodkiewiczów, Szetkiewiczów, Ołsufjewa. Kościół parafialny katolicki.—„Słownik geograficzny". W. J.

Han-yang-fu, ob. Hang-czeu-fu.

Hanza, hanse, hansa, wyraz niemiecki starodawny, w narzeczu gockiem w Biblii Ulfilasa oznaczał wojowniczą kupę (eine streitbare Schaar), potem przeniesiony na stowarzyszenie kupieckie, używające przywilejów i mające na swem czele własnego grafa (hannsgrafen), już w 799 roku w Ratysbonie (Grimm „Deutsches Wörterbuch" IV, str. 462 i nast.); w tem ostatniem znaczeniu nabrał największej żywotności i historycznej treści naprzód we Francyi feudalnej. Już od początku XII wieku, od Ludwika VI, poczyna się zabezpieczanie żeglugi na Sekwanie przywilejami, wyjednywanemi przez kupców „wodnych" Paryża i przez H-ę miasta Rouen. Żaden statek ładowny nie mógł płynąć z Nantes do wielkiego mostu paryskiego, a stamtąd do Auxerre, jeśli nie był prowadzony przez kupca stowarzyszonego osobiście lub przez jego szypra; pieczęć H-y paryskiej, pochodząca z XII wieku, nosi wizerunek okrętu, czyli raczej łodzi głębokiej z masztem i linami. W Rouen H. czyli gildya opanowuje rządy miasta, z niej bowiem wytwarza się rada miejska czyli magistrat. Suzerenami tego miasta byli książęta Normandyi, panujący od czasów Wilhelma Zdobywcy w Anglii: więc i w Londynie powstaje H., upoważniona do handlu z miastami Normandyi, księstwa Francyi, hrabstw Flandryi i Szampanii. Angielskie metale i wełna szły na zamianę za wina francuskie, tkaniny i zbroje (Pigeonneau t. I, 66—72). Później, pod koniec XII, a bardziej w XIII w., widocznemi się stają H-y niemieckie. W Kolonii powstaje zwyczaj hanzowania (hansen) kupców, t. j. obwiązywania ich słomianą wicią lub sznurem na znak, że powinni przez dni kilka rozkładać swoje towary na rynku miejskim, że muszą się poddać pod prawo kolońskie, wreszcie, że wstępują do gminy kolońskiej. Kupcy Hamburga (Hamborch) za wstawiennictwem swego suzerena, księcia brunświckiego, otrzymali w r. 1266 od króla angielskiego, Henryka III, prawo utworzenia H-y na całe królestwo i na wieczne czasy (ut habeant hansam suam per se ipsos per totum regnum... in perpetuum). Ale w następnem, XIV, stuleciu ujrzymy ogromny i potężny związek miast, zwany H-ą Niemiecką, którego granice określić można półkolem,

Digitized by Google

opisanem na linii prostej, poprowadzonej od miasta Brügge do Nowogrodu i wziętej za średnicę. Ta właśnie H. wraziła się trwale w pamięć ludom północy, pozyskała specyalnego swego dziejopisa (Sartorius) i całe Towarzystwo Naukowe (Verein für Hansische Geschichte, od 1872), które wydało jej protokóły (Hanserecesse) i ogłosiło dużo rozpraw w organie swoim, zwanym „Hansische Geschichtsblätter" (Lipsk u Dunckera i Humblota). Kwestya najpierwsza: kiedy się ten związek narodził? nie dała się określić ściśle, pomimo gorliwej pracy badawczej tak znacznych sił naukowych. Lappenberg i Beer widzą zawiązek H-y niemieckiej w przymierzu Lubeki, możnego miasta nad morzem Baltyckiem, z Hamburgiem, najważniejszym portem od strony morza Niemieckiego, przymierzu zawartem 1241 r. ku wzajemnej obronie żeglugi pomiędzy uściami rzek Trawe i Elby; nadto Lubeka w tymże roku pogodziła się i traktat „dawnej przyjaźni" wznowiła z miastem westfalskiem Soest; lecz te umowy nie zawierają (jak poprzednio już zauważył Sartorius I, 58) ani imienia H., ani żadnych przepisów, któreby za wzór do późniejszych aktów związkowych posłużyć mogły. Koppman i Frensdorff wolą rok 1259, kiedy stanęło przymierze Lubeki z najbliższemi miastami „wendzkiemi" Roztokiem i Wismarem (Hanserecesse I nr. 3, Jahrgang 1871); w następnym roku 1260 na zjeździe w Lubece radzono już o założeniu składów w Nowogrodzie, a w r. 1284 też same miasta, w porozumieniu ze Stralsundem, Gryflą (Greifswalde), Rygą i Wisby, wydały wojnę królowi Norwegii, Erykowi, który zamknął był porty przed Niemcami i zasekwestrował ich towary w mieście Bergen. Zatamowanie dowozów piwa i zboża przez okręty miast sprzymierzonych zmusiło Eryka do ustępstw uciążliwych w traktacie Kalmarskim, zawartym przy pośrednictwie króla szwedzkiego w 1285 roku: zapłacił on 6 000 grzywien za towary sekwestrowane i przyznał Niemcom prawo wyłączne handlu w państwie swojem, uwalniając ich przytem od posłuszeństwa prawom norweskim. Ale nazwa H-y Niemieckiej (mercatores de Hansa Allemaniae) pojawia się dopiero w 1315 roku, w piśmie króla angielskiego, Edwarda II, który żądał od króla francuskiego zwrotu zrabowanego przez piratów okrętu niemieckiego. Potem w 1343 król szwedzki, Magnus, nadał różne swobody miastom należącym do „Hansa Theutonicorum". Sami syndykowie głównych miast H-y w początkach XVI w. nie umieli udzielić Chytrausowi wiadomości ani o początku swego związku, ani o datach przystąpienia tego lub owego miasta. Bo zresztą za najświetniejszych nawet czasów H. nie wytworzyła tak ścisłej organizacyi, żeby stać się mogła jednostką polityczną; wchodzące w skład jej miasta znajdowały się w różnych krajach pod władzą różnych książąt i królów, i z pod tej władzy wyjątkowo tylko wyzwalać się mogły. Historycy też obecnie godzą się na takie pojęcie, że związek ten kształtował się stopniowo w ciągu XIII i XIV wieku. Od czasu ostatnich Hohensztaufów, gdy się w Niemczech rozpasało rycerstwo rozbójnicze (Raubritterthum) i zapanowało prawo pięści (Faustrecht), sprzymierzały się ku własnej obronie miasta północne po dwa, po trzy, po kilka (np. 1248 i 1249 Brunświk i Stade, 1258 Kolonia i Brema, 1253 Münster, Dortmund, Soest i Lippe, 1259 Brema i Hamburg etc.), a te związki zgrupowały się nareszcie około związku miast zniemczonych słowiańskich, na których czele stała Lubeka nowa, założona w 1143 przez Adolfa I, hrabiego Holsztynii i Lauenburga, na gruzach słowiańskiego grodu Lubika czy Lubiecza, niegdyś rezydencyi książąt obotryckich Mściwoja i Gotszalka (Helmold w tłóm. Papłońskiego, str. 137). Wzrost nowej, niemieckiej, Lubeki datuje się od chwili przejścia jej w posiadanie słynnego Welfa Henryka Lwa, który upamiętnił się w dziejach Słowiańszczyzny wytępieniem Obotrytów czyli Bodryczów i Lutyków. Osadził on tu biskupa (1158—1164), nadał prawo, urządził mennicę i komorę celną, rozesłał zaprosiny do Danii, Szwecyi, Norwegii i na Ruś, obiecując kupcom wolny handel. Do historyi powszechnej należą jego stosunki, zrazu przyjazne a potem wrogie, z cesarzem Fryderykiem Barbarossą i jego banicya. Gdy wrócił z Anglii (1189), wywarł swą zemstę na mieście Bardewiku, skazując wszystkich mężczyzn na śmierć i kładąc na drzwiach katedry napis: „Vestigia Leonis". Okrucieństwo to wyszło na pożytek Lubece, przyjęła ona bowiem resztki ludności i obroty handlowe Bardewiku, który od czasów Karola Wielkiego był znacznem targowiskiem. Wśród zamieszek umiała Lubeka wyzwolić się z pod władzy Welfów i książąt saskich, i króla duńskiego, a w 1226 r. otrzymała od cesarza Fryderyka II tytuł wolnego miasta (Reichsstadt). Bacznie śledziła postępy kolonizacyi niemieckiej na Baltyku, a więc weszła w stosunki z miastem Wisby na wyspie Gotland, gdzie znajdowała się i osada ruska ze swoją cerkwią, następnie z Rygą, która otrzymała w 1253 przywilej od księcia Mendoga na handel w Litwie (Napiersky nr. 114), potem z Nowogrodem czyli „Neugardem". W r. 1282 połączyła się z H-mi kolońską i hamburską (Lamprecht IV, 150). Po wojnie norweskiej miała już taką powagę, że miasta zawierające z nią przymierze przyjmowały jej ustawę i poddawały się pod jurysdykcyę jej sądu miejskiego, płaciły też składkę roczną (mniej - więcej około 2 500 rubli dzisiejszych) i opłaty dodatkowe w razie nagłej potrzeby. Nabywały za to prawo do obrony, opieki i udziału we wszelkich dignościach związkowych; prześladowaniu zn podlegał każdy kupiec, któryby ściągnął na się bie karę wydalenia (verhanset). We wspaniałym ratuszu Lubeki odbywały się też zjazdy sejmowe posłów (Hansetage), mieściły się kasa związku

Digitized by Google

archiwum i kancelarya dyplomatyczna. Najletniej ujawniła się organizacya związkowa dwóch wojnach z królestwami skandynawskie- 1362 — 70. Królowie duńscy: Waldemar I, d VI, Waldemar II, tytułowali się królami ndów lub Słowian; pierwszy z nich bowiem, ałając w przymierzu z Henrykiem Lwem, pod- Rugię, ostatni koronował się w Lubece, ale ncił swe podboje skutkiem nieszczęśliwej przy- ły (niewoli u hrabiego Szwerynu), która stała począkiem zamieszek i niepowodzeń dla je- następców na lat sto. Tymczasem urosła snaczenie Lubeka w związku miast „wendz- h"; wspierając się na przymierzu z Rostockiem r. 1283, sięgała po wyłączne panowanie na rzu Baltyckiem. Gdy więc Waldemar IV przy- ł zaniechany tytuł króla Wendów i zdobył asto Wisby na wyspie Gotland, przyczem zgi- o od miecza 1 800 osób, przeważnie Niem- w, a pozostali przy życiu mieszkańcy musieli pełnić dla niego trzy kubły kosztownościami 361), H., czyli właściwie Lubeka, wydała mu jnę. Zawarła sojusz z królami Szwecyi i Nor- gii (Magnusem i Hakonem VIII), z hrabią Hol- tynu i z księciem Meklenburga; zebrawszy od iast związkowych nadzwyczajny podatek, Pfund- ll, uformowała wielką flotę, która odebrała yspę Gotland, zdobyła drugą wyspę Oeland odniosła zwycięstwo nad flotą duńską. Wo- em Hanzeatów był burmistrz Lubeki, Witten- rg. Zaufany w swojej potędze, zabrał się on do blężenia zamku Helsingborg na brzegach Skanii, ez nie zdobył go i naraził flotę swoją na po- ikę; za to niepowodzenie poniósł karę śmierci a rynku w Lubece (1362). Waldemar uzyskał d cesarza Karola IV surowe przeciwko miastom yroki, a od papieża Urbana V groźbę klątwy; iążę pomorski, Barnim, ofiarował swoje pośred-ictwo: więc H. zgodziła się na pokój (1365). le pokój ten był nietrwały, w tym czasie bo- iem poplecznik H-y, Albert, książę meklenbur- ki, zdobywał sobie tron w Szwecyi, a Walde- ar i król Norwegii, Hakon VIII, zaprotestowali rzeciwko jego roszczeniom. Radził o tej spra- rie wielki sejm hanzeatycki, zebrany na św. an 1366 w Lubece, z udziałem Gdańska i in- ych miast pruskich; w następnym roku, 1367, za- artą została ściślejsza konfederacya z Kolonią na ratuszu ogłoszono przymierze zaczepne rzeciwko Danii i Norwegii (dnia 11 listopada); dy nadto przyłączyli się jeszcze książęta holsz- yński i szlezwicki, H. rozpoczęła nową wojnę 1368—70), posławszy Waldemarowi listy z wy- owiedzeniem od 77 miast związkowych (Fehde- riefe). Król żartował sobie z tych 77 „gęsi", rzerabiając wyraz „Hänse" na „Gänse", ale krótce doświadczył przewagi ich oręża. Han- eaci, wylądowawszy w Norwegii, spustoszyli ilka miast i 200 wiosek w 15-u parafiach. Je- nocześnie napastowali Skanię, zdobyli w 1368 Kopenhagę i Helsingör, klucz cieśniny Sund. W zwycięskiej bitwie pod Helsingborg poległ burmistrz Lubeki, von Warendorp; współobywatele uczcili jego bohaterstwo grobowcem w kościele św. Marcina i zawieszeniem jego portretu, hełmu i tarczy. Bo też zwycięstwo jego stanowiło o rezultacie walki: w 1370 król norweski uznał Alberta królem Szwecyi i potwierdził dawniejsze przywileje handlowe H-y; Waldemar IV traktatem sztralsundzkim ustąpił kilku punktów obronnych w Skanii i zapewnił, że bez potwierdzenia przywilejów H-y żaden król w Danii panować nie będzie mógł. Tak więc wszystkie trzy królestwa Skandynawii poddały się pod handlowe panowanie H y. Jej organizacya rozwinęła się już w zupełności. Miasta związkowe, owe 77 „gęsi", zapewne pomnożone do liczby 100-u, w czasie późniejszym dzieliły się na cztery Cyrkuły (Quartiere), jak oto: 1) Wendzki pod przewodnictwem Lubeki; należały do niego: Wismar, Roztok, Stralsund, Gryfia (Greifswald), Kiel, Szczecin, Anklam, Kołobrzeg, Hamburg, Wisby; 2) Saski pod przewodnictwem Brunświku obejmował: Hannower, Hallę, Magdeburg, Cöln a/d. Spree czyli Berlin, Frankfurt nad Odrą, Wrocław; 3) Westfalski; przewodniczy w nim Kolonia, a zaliczają się do niego miasta dolnego Renu, westfalskie i niderlandzkie, jak Maestricht, Breda, Vliessingen; 4) Pruski, z Gdańskiem na czele, składał się z miast nadwiślańskich, jak Toruń, Elbląg, Chełmno (Culm), Kraków, i z nadbaltyckich wschodnich, jak Brunsberga, Królewiec (Königsberg), Ryga, Rewal. W miastach przewodniczących odbywały się sejmiki cyrkułowe. Przedmiotem obrad, podnietą do spólnego działania był interes kupiecki, a spójnią—narodowość niemiecka z wrogim względem innych narodowości nastrojem. Dążność do wyzyskiwania obcoplemieńców uwydatniała się najbardziej w osadach czyli kantorach, zakładanych na Rusi, w Anglii i w Skandynawii. W Nowgorodzie Wielkim (Neugard) „dwór" niemiecki zajmuje dzielnicę przy kościele łacińskim św. Piotra; składa się ze sklepów, gospody, własnego browaru, szpitala i łaźni; posiada swoją kasę, do której klucz znajduje się w ręku jednego z aldermanów; rządzi się prawem zapożyczonem z Lubeki, zwanem „Skra", zabraniającem zaciągać pożyczki od Rusinów, i wogóle od ludzi innej narodowości, pod karą 10 grzywien srebra od każdej setki długu, oraz udzielać im pożyczek pod groźbą utraty całego wypożyczonego kapitału; gdyby zaś Niemiec wszedł we współkę z nimi albo przyjął ich towary na fracht, zapłaciłby 50 grzywien srebrnych kary. Tej ustawie poddało się także w r. 1298 miasto Ryga (założone w 1201), która wysyłała swoje statki Dźwiną do Połocka i Witebska, a tam przeładowawszy towar na wozy, drogą lądową (wołokiem) dosięgała Smoleńska (Łaguna 11). Anglia średniowieczna, przed odkryciami Kolumba i Vasco de Gamy, leżała na uboczu od wielkich dróg handlowych: więc

Digitized by Google

od XIII w., od przywileju wystawionego przez Jana Bez Ziemi w r. 1203, przyjmowała usługi kupców kolońskich, hamburskich, a wreszcie całej H-y niemieckiej. W Londynie nad Tamizą powstał Dwór, zwany Steelyard, Stahlhof (podobno od wyrazu stählen, oznaczającego farbowanie sukien, podług Grimma, a może stallen w znaczeniu: umieszczać—ludzi i towary). Były tu pokoje dla przyjezdnych, warsztaty dla rzemieślników, sklepy, tawerna, w której Szekspir lubił popijać wino, nareszcie sala posiedzeń, gdzie 12 rajców pod prezydencyą obieralnego aldermana zasiadało na sądy, na rozstrzyganie spraw administracyjnych i na doroczne „poranne pogadanki" do odczytywania swojej ustawy i do napominania, że należy patrzeć tylko własnej korzyści, a z Anglikami nie kumać się wcale. Składać towary we Dworze mogli tylko mieszczanie z miast hanzeatyckich, ludzie wolno urodzeni, dobrej sławy, handlujący towarem hanzeatyckim. Ktoby zaś ożenił się albo nawet zawiązał nieprawny stosunek z Angielką, traciłby prawo obywatelstwa i zostałby wydalonym z H-y (verhanset). W Norwegii miasto Bergen stało się głównem siedliskiem i zdobyczą H-y, która zajęła całą dzielnicę, do dziś dnia zwaną „Mostem Niemieckim" (Tydske bryggen). Każdy dwór czyli „ogród" składał się z dużego drewnianego domu, posiadającego pokoje dla 15-tu przynajmniej rodzin, i kramy na dole, z murowanych składów na towary i z kurnej izby bez okien, zwanej „grosse Schütting"; w tej izbie każda rodzina miała dla siebie oddzielny stół, lecz ognisko spólne dla wszystkich; tu spędzano dnie całe. Przybysz - nowicyusz musiał składać legitymacye i poddać się pewnym próbom wytrwałości: pociąganiu na powrozie aż pod otwór dachu nad ogniskiem, pijatyce, smaganiu aż do krwi, oprowadzaniu po ulicy wśród urągań, obrzucaniu błotem, kałem i t. p. Zwyczaje takie tłómaczą się nietyle grubijaństwem średniowiecznem, ile wymaganiami, aby kupiec hanzeatycki zdolnym był do walki z krajowcami; walczył jednakże najbardziej podstępem. W Bergen Niemcy z początku rozdawali towary na kredyt, potem upominali się o należność w jakiejś trudnej chwili, a w końcu tak oplątali całą ludność, że pozabierali dłużnikom swoim grunta, domy, a nawet dwa kościoły, i wywłaszczeni Norwegowie wynieśli się na drugi brzeg zatoki (Ungewitter 275—9). W Szwecyi wszystkie niemal miasta były zniemczone; w Sztokholmie jedna ulica zwała się Tydska brinken; był kościół niemiecki, a w radzie miejskiej przewodzili Niemcy (Lamprecht IV, 160). — Nie dziw, że H. wszędzie obudziła ku sobie niechęć, lub nienawiść, a najbardziej Lubeka, która swojem prawem i sądownictwem krzewiła zaborcze dążenia. Zaszczycił ją odwiedzinami w roku 1375 cesarz Karol IV i witających go burmistrzów nazwał „panami", godnymi zasiadania w radzie cesarskiej, ale kompliment jego niewiele ważył, gdy samo cesarstwo coraz niżej spadało w znaczeniu mocarstwa; zaznaczał tylko dość trafnie chwilę górowania H-y i niemczyzny krzyżackiej na Bałtyku, bo jednocześnie, w 1370 r. rycerze Panny Maryi odnieśli wielkie zwycięstwo pod Tapiau nad książętami litewskiemi, Olgierdem i Kiejstutem. Wkrótce atoli (1386) odwróciła się karta: Syn Olgierda, Jagiełło, zaślubił królową polską Jadwigę, a to małżeństwo stało się zawiązkiem unii dwu państw, fatalnej przedewszystkiem dla Zakonu. W połowie następnego stulecia (1454) miasta, założone lub zniemczone przez Krzyżaków, wysłały błagalne poselstwo do Krakowa, dopraszając się wcielenia do Korony polskiej, a w XVI wieku (1561) podobny akt inkorporacyi załatwiał ostatni Jagiellończyk, Zygmunt August, względem Rygi i całych Inflant. Tym sposobem cyrkuł pruski znalazł się pod berłem królów polskich. Gdańsk pozostał wprawdzie w związku hanzeatyckim, ale wyżej cenił stanowisko swoje w Koronie polskiej, zapewnione przywilejem Kazimierzowym, i w sprawach politycznych, w wojnach morskich już poddawał się, nie przewodnictwu Lubeki, lecz interesom tej Korony, a Kraków i miasta pruskie pomniejsze zerwały z H-ą zupełnie. Nowgorod został wcielony do W. księstwa Moskiewskiego i nowy jego władzca, Iwan III, w r. 1494 zabrał Hanzeatom dwór św. Piotra, a 49 kupców aresztować kazał. Powstał wprawdzie kantor niemiecki w Kownie, ale krzyżacki, pruski, nie hanzeatycki. Miasta niderlandzkie odstrychnęły się od H-y jeszcze wcześniej, bo w r. 1423 zawarły przeciwko niej przymierze z królem duńskim, Erykiem; miały za to wzbroniony wjazd na Bałtyk; stąd wywiązała się długoletnia wojna, dla H-y szkodliwa, przerywana rozejmami. Skandynawia dłużej pozostawała pod jej przewagą, i Chrystyan II utracił koronę za sprawą H-y (1523), ale był to ostatni jej tryumf. Gustaw Waza (ob.), któremu Lubeka dopomagała do ucieczki, do walki z Chrystyanem i do zdobycia Sztokholmu, lecz drogo za tę pomoc płacić kazała, wydał jej wojnę w przymierzu z Danią (1534 — 1535), pobił pod Helsingborg, a w 1548 skonfiskował jej okręty i zabronił poddanym swoim handlu z nią. Odtąd upadło jej panowanie nad Szwecyą, a zarazem nad Danią i Norwegią. Odkrycie Indyj Zachodnich i Wschodnich zrządziło ogromną przemianę w całym ruchu handlowym Europy i wytworzyło dla Anglii korzystne warunki środkowego stanowiska dla żeglarzy północy i zachodu. Usługi H-y okazały się niezbędnemi, a jej zaciętość w pretensyach monopolistycznych i uporczywe odmawianie wzajemności kupcom angielskim w Niemczech stały się powodem zatargu blizko 50 - letniego, który się zakończył rozkazem królowej Elżbiety z dnia 13 stycznia 1598 r., aby wszyscy kupcy Steelyardu opuścili Anglię w ciągu dwu tygodni. Po kilku prolongatach rozkaz ten został wykona-

Digitized by Google

ny dnia 25 lipca: Niemcy wyszli ze swym aldermanem, Henrykiem Langermanem; zamknięto za nimi bramę i już nie pozwolono nikomu przenocować. Wyjątek zrobiono tylko dla poddanych króla polskiego, który bywał wzywany do pośrednictwa; mogli więc używać nadal swobód handlowych Gdańszczanie, byleby się za Hanzeatów nie podawali. Ostatnie ciosy zadała w samych Niemczech H-e wojna Trzydziestoletnia. Ostatni sejm hanzeatycki odbył się w 1669 r., przy udziale posłów Lubeki, Bremy, Hamburga, Kolonii, Brunświku i Gdańska. Trzy pierwsze z wymienionych miast przechowały nazwę hanzeatyckich, lecz bez realnej treści, jedynie jako przeżytek historyczny. — Por. Sartorius „Geschichte des hanseatischen Bundes" (Getynga 1802—8, 3 t.); Ungewitter „Geschichte d. Handels, d. Industrie und Schiffahrt" (Lipsk, Goedsche); Fortinskij „Primorskije wendskije goroda i ich wlijanie na obrazowanije Hanzejskaho sojuza" (Kijów 1877); Biereżkow „O torgowle Rusi z Hanzoju do XV w." (Petersburg 1879); Winkler „Die deutsche Hanse in Russland" (Berlin 1886); Łaguna Stosław „Hanza nad Dźwiną w XIII wieku" (w „Piśmie Zbiorowem Ohryzki" 1859, t. II, str. 232—282); Schäfer „Die Hansestädte und Kg. Waldemar von Dänemark" (Jena 1879); „Hansisches Urkundenbuch bearb. von K. Höhlbaum" (Halla 1876 — 1886, 3 tomy); Koppmann, von der Ropp i Schaefer „Hanserezesse" (od r. 1256; Lipsk 1873—94, 19 t. i dalsze); wreszcie wydawnictwa umyślnego towarzystwa historycznego: „Hansische Geschichtsquellen" (Lipsk 1888 nst.); „Hansische Geschichtsblätter" (Lipsk 1872 nst.). T. K.

Hańba (łac. *infamia, ignominia*; franc. *infamie, ignominie;* ang. *infamy, ignominy*; niem, *Schmach, Schande*; rossyjskie *pozor, bezczestije).* 1) W starodawnym języku polskim spotkać można wyraz gańba w znaczeniu jawnego piętna, cechującego złoczyńcę, stąd przenośnie plamę na czci, na honorze, charakterze, życiu i przyszłości jakiego człowieka nazywają hańbą. Oba wyrazy często obok siebie spotkać jeszcze można u pisarzy naszych XVI stulecia, gdy chcieli swą myśl dosadnie słowami określić. Dlatego pierwszym najbliższym synonimem jest bezecność od czasowników: bezeczcić, bezcześcić, t. j. czci pozbawić. W dalszym ciągu bardziej konkretnemi odpowiednikami są: szkarada, sromota, wstyd. Pierwszy ma charakter uzewnętrznionej brzydoty, skutkiem moralnego upadku, drugi pochodzi od sromu, t. j. części ciała ludzkiego pod odzieżą ukrytych, cechujących różnicę między mężczyzną i kobietą, a w przenośni znaczy to samo co wstyd. Z kolei, gdy jeden drugiemu zniewagę wyrządza, wtedy mówi się: zelżyć, zelżywość (od zelża). W następstwie czasu zbliżyły się pojęciowo do hańby wyrazy takie, jak: ohyda (ros. *gadost*, czeska *ohyżda*, choć prawdopodobniejszy źródłosłów francuski hideux), osława i z łaciny wzięta we wszystkich językach europejskich infamia. W starożytnym Rzymie przez famę rozumiano dobre imię, cześć, wziętość, sławę; brak owych moralnych zalet, bądź w opinii skutkiem niecnego czynu, bądź jako następstwo wyroku, nosił nazwę infamii, hańby. W ciągu dwudziestu kilku dziesiątków stuleci nic się nie zmieniło pod tym względem w wyobrażeniach narodów cywilizowanych, a nawet prawie też same zasady spotykamy u plemion z mało rozwiniętą lub powstrzymaną w rozwoju kulturą. Wszędzie z jednej strony opinia ludzka przyznaje jednostkom dobre imię, poważanie, szacunek, słowem to, co ściślej „czcią zewnętrzną" nazywamy, oraz odróżnia od „czci wewnętrznej", będącej głębszem poczuciem obowiązków i zgody z moralnością, albo taż sama opinia piętnuje pewne czyny, jako ubliżające normom wyższej obyczajowości. Wszędzie dalej, władza naczelnika rodziny, plemienia, czy też państwowa, uzupełnia kary wymierzane za przestępstwa usuwaniem wyjątkowych indywiduów od używalności pewnych praw obywatelskich. Wszędzie nakoniec zdarza się, w pojedyńczych szczegółach, brak harmonii między dobrą sławą, jaką człowiek się cieszy, a ograniczeniami, które organa karzące wydzielają. Drobna kradzież np. lub małe oszustwo nie pociąga za sobą zbyt wielkich dolegliwości pod względem kryminalnym, a jednak im sprawca zajmuje wyższe stanowisko społeczne, tem większa sromota zaciąży na jego czci. Naodwrót, kara hańbiąca, którą np. generał angielski stosuje do wziętego w niewolę Boera, nie uczyni ujmy na honorze skazanemu. Hrabia Andrassy był powieszonym *in effigie* w 1848 r., a w lat 20 został ministrem, potem kanclerzem, pierwszym doradzcą i przyjacielem osobistym cesarza Franciszka Józefa, zaś ani na chwilę w życiu swem nie tracił należnego szacunku u ziomków. Od wieków też istnieją przysłowia: „non omne, quod licet honestum est", „non omne quod non licet, inhonestum" (nie wszystko co dozwolone jest godziwem, i naodwrót; nie kara, ale czyn hańbi). Podobnych, jak powyższe, przeciwstawień było i będzie zawsze mnóstwo i zmniejszą się dopiero wtedy, gdy zapanuje jednolitość między normami obyczajowemi i ustawowemi. Wobec więc sprzeczności dzisiejszych pożądanem, zdaje się, byłoby, aby ustawy karne nie dołączały epitetów z zakresu moralności i honoru do swych orzeczeń, ponieważ niezawsze cel osiągają. — 2) Typowemi nadługo pozostaną zwyczaje i urządzenia starorzymskie, których prawie naśladownictwem są późniejsze europejskie. Odróżniano tam przedewszystkiem H-ę bezpośrednią: *infamia immediata*, dotykającą każdego z chwilą, gdy spełnił czyn uważany za bezecny, np. został histryonem, stręczycielem itp. Z kolei była H. pośrednia: *infamia media*, t. j. skutek bądź noty cenzora, bądź chwilowego usunięcia z listy kan-

Digitized by Google

dydatów na urząd publiczny, bądź wyroku sądowego. W pojęciach rzymskich możność pełnego używania wszystkich praw obywatelskich ściśle się łączy z czcią, dobrą famą. Czyn niemoralny albo występny wpływał na zmniejszenie (minutio) owej zalety, tworzył hańbę, odejmował mniej lub więcej zdolność podmiotową do uprawnień ogólnych, i ów upadek, owo obniżenie nosiło nazwę: *capitis deminutio* (caput—głowa oraz siedlisko życia, a w szczególności cywilnego; civis—obywatel). Była więc *cap. dem. minima* jako ograniczenie w prawach familijnych; *c. d. media*: utrata praw cywilnych i tych, które dziś nazywamy politycznemi; za cesarstwa powstała jeszcze *c. d. maxima*, gdy obywatel stawał się niewolnikiem (servus) rzeczą. Słowem, mówiąc językiem łacińskim, bezecność tworzyła *consumptio existimationis* (zniszczenie dobrego imienia, szacunku, wartości człowieka). Do obowiązków cenzora należało spisywać obywateli, szacować ich majątki i czuwać nad publicznem i prywatnem życiem. Ujemna nota tego dostojnika skutkowała hańbę faktyczną *(infamia facti*, t. j. *ignominia*; dziś jeszcze ten wyraz w języku francuskim i angielskim toż samo znaczy), wyrok zaś sądowy sromotę prawną *(infamia juris)*. W związku z powyższemi zasadami kary kryminalne dzielono na *poenae capitales* (od *capitis dem.*) i *non capitales*. Pod wpływem urządzeń rzymskich powstały kodyfikacye znane p. n. Karoliny i Terezyany, gdzie znów ustawodawcy odróżniają kary właściwie kryminalne i niebędące niemi *(peinliche und nichtpeinliche Strafen)*. Do pierwszych liczą się dotyczące życia, czci, ciała, do drugich wolności i majątku. Zbiory: Karolina i Terezyna oddziałały nietylko pod tym względem na ustawę austryacką z 1852 r., rossyjską z 1845, 1847 i 1866, a wprost z wzorów rzymskich czerpie swą gradacyę kodeks karny Napoleona I z 1810 roku. Z pod pojęć powyższych nie miał nawet zamiaru uwolnić się ustawodawca niemiecki z 1871 roku. *Code penal* (art. 6, 7, 8) dzieli kary na trapiące i sromotne zarazem, albo tylko sromotne *(afflictives et infamantes ou seulement infamantes)*. W kodyfikacyi rossyjskiej mimo kilku wydań podziału zasadniczego na kary główne, z dodatkowym skutkiem pozbawienia wszelkich praw, i poprawcze, z których wyższe tylko połączone są z utratą szczegółowych uprawnień i przywilejów—podstawą istotną ograniczeń raz nazawsze wyrzekanych jest hańba związana z dolegliwością kryminalną. W nowym projekcie, o ile się zdaje, ten system pojęciowy utrwali się. W sferach prawników umysłowo żyjących znany jest następny epizod przy obradach pewnej z licznych kommissyj sądowych, jakie miały opatrzyć uwagami nowy projekt. Jeden z prawników zwrócił uwagę, że szlachectwa o tyle można pozbawić, o ile ono zostało świeżo nadanem, tam zaś, gdzie się historycznie wyrobiło, gdzie jest niemal odrębnością pochodzenia i krwi, żaden wyrok usunąć go nie zdoła. Ktoś inny znów dopełnił powyższą myśl, że tak samo rzecz się ma z nabytą wiedzą, której świadectwem bywa dyplom zakładu naukowego. Odpowiedź dumną, zarazem przypominającą rzymskie czasy, dał trzeci członek kommissyi (baron kurlandzki): „Prawdę mówicie, panowie, ale szlachta stanowi zamknięte, czcigodne koło, rzadko otwierające się dla przybyszów. Każdy z hańbą na czole powinien być z niego wyrzuconym". Podobnemi ideami powodował się cenzor rzymski, zapisując obywatela do niższej klasy lub wykreślając z listy senatorskiej. Księga ustaw karnych *(Strafgesetzbuch)* niemiecka (art. 32 — 37) przewiduje utratę czasową (z małym wyjątkiem) praw cywilnych honorowych *(Verlust der bürgerlichen Ehrenrechte)*.— 3) W dawnej Polsce kara dotykająca czci poczytywana była za dotkliwszą w skutkach, aniżeli nawet śmierć z ręki kata. Wyrazem owych dawnych poglądów stała się ustawa z 1591 r., mocą której hetman i sądy wojenne mogły rycerzy „karać tylko na gardle", zaś na poczciwości—jeden tylko król wraz z sejmem. Uważanym był za bezecnego od czci odsądzony, „który prawo swe utracił" (Ostrowski Pr. cyw. I, 386; Szczerb. Sax. 18). Bezecnym był znów każdy dotknięty banicyą, a wśród niej odróżniano mniejszą lub doczesną, wyrzekaną za nieposłuszeństwo dekretowi sądowemu w sprawach o własność, spadek, granice, zapisy, długi, gwałty i drobne występki; pociągała ona za sobą utratę praw politycznych. Łatwo było uzyskać zniesienie banicyi mniejszej, i to zwało się relaksacyą, sublacyą lub sublewacyą. Banicya większa, inaczej wieczna, była następstwem zbrodni; skazany tracił wszelkie prawa i tylko sejm mógł ją uchylić. Zdarzało się, że ktoś naganił, przyganił, t. j. uczynił komuś zarzut nieszlachectwa, wtedy „zhańbiony", „ożałowany", musiał dowieść istnienia klejnotu czyli oczyścić się; potwarca zaś ponosił dotkliwą karę. F. O.

Hańcza, nazwa dwu lewych dopływów Niemna, w gub. Suwalskiej, wypływających z dwu jezior tejże nazwy: 1) bardziej północna H. biała z jeziora H. w powiecie Sejneńskim, gminie Wiejsieje, płynie na Kopciowo, uście pod wsią Świętojańskie; z prawej i lewej strony otrzymuje wypływy jezior Suwalskich; 2) bardziej południowa H. czarna z jeziora H. w powiecie Suwalskim, znajdującym się na dziale wodnym źródeł Rominty (systemat Pregoły) i źródeł Szeszupy (systemat Niemna), płynie na Suwałki, przez jezioro Wigry, przyjmuje z prawej strony odpływ jeziora Mikaszewo, wpada do Niemna pod wsią Sieniawicze. Od wsi Mikaszówki do wsi Czortek stanowi część kanału Augustowskiego. W. J.

Hap Kacper, biskup-sufragan poznański (* 1563—† 1619 r. Łukaszewicz pisze go Gaspar

Digitized by Google

lapp. Doktor św. teologii i obojga praw, pomimo, że nie szlachcic, zostaje około r. 1600 prałatem archidyakonem szremskim. Pilnie zwiedza kościoły swego archidyakonatu. Będąc prałatem kapituły poznańskiej i archidyakonem, trzymuje jeszcze urząd proboszcza kollegiaty św. Maryi Magdaleny w Poznaniu. W 1611 r. biskup poznański Jędrzej Opaliński powierza mu urząd dyecezyi, a w końcu tegoż roku mianuje go oficyałem warszawskim. Na czas choroby i wyjazdu Opalińskiego za granicę wraca Hap do Poznania, w Warszawie pozostawiając na swe miejsce Jana Raciborskiego, lecz w 1615 r. powróciwszy na sejm razem z biskupem do Warszawy, nanowo pełni obowiązki oficyała, sądząc sprawy w konsystorzu. Zapewne w tym samym roku staraniem biskupa Opalińskiego prekonizowany w Rzymie na biskupa enneńskiego, Hap, jako sufragan poznański, wraca do Poznania. O Hapie wspominają: Starowolski w „Monumenta Sarmatorum"; Łukaszewicz w „Krótkim opisie historycznym kościołów"; „Pamiętnik relig.-moralny" t. 30 i „Akta konsystorzy poznańskiego i warszawskiego". Ks. S. P.

Hapai, ob. Tonga.

Hapale, ob. Małpeczka.

Haparanda, miasto w lanie Norbotten, półn. Szwecyi, o 2 km. od uścia rzeki Tornea; pod 65°34'42" półn. szer. i 23°36'35" dług. wschod.; 1 200 mieszkańców. Port założony w 1809 r., po przejściu miasta Tornea, wraz z Finlandyą, pod panowanie Rossyi. Klimat H-y surowy, temperatura stycznia —12.9°, lipca +14.9°, roczna —0.2°. Dwa kościoły, dobre szkoły, miasto odznacza się zamożnością. Wielkie statki zatrzymują się w przystani Salmis, o 8 km. W H-ie d. 21 czerwca słońce wschodzi o 1 min. po północy i zachodzi o godzinie 11 minut 37; o 78 km. od H-y leży góra Avasaxa (213 m.), z której szczytu od d. 22 do 25 czerwca można oglądać słońce o północy, z tego powodu licznie odwiedzana przez turystów. W. Wr.

Haplotypit, nazwa używana przez niektórych mineralogów na oznaczenie minerału ilmenitu (ob.). Z. W.

Hapsal, miasto portowe w gub. Estlandzkiej. Handel zbożem, lnem; 3 238 m-ców (1897).— Kąpiele morskie i szlamowe; dojazd koleją żelazną Petersburg-Rewel do stacyi Kegel lub statkiem parowym przez Port Baltycki (Baltisch-Port). Zjazd roczny 800 osób. Dr J. M.

Haraburda Anicet, herbu Abdank. W końcu r. 1562 mianowany arcybiskupem połockim obrządku wschodniego. Niedługo zasiadał na stolicy arcybiskupiej, gdyż w lutym 1563 r., po zdobyciu Połocka przez Iwana Groźnego, wzięty do niewoli, znikł wywieziony. Mianowanie przez Rzplitą Warsenoflego Wałacha w 1564 r. na stolicę połocką pozwala przypuszczać, że w tym roku H. umarł. Michał H., dodany posłowi do Moskwy, tegoż samego co arcybiskup herbu, w 1563 r. prosił Iwana o uwolnienie brata. Iwan żądał 50 000 złotych. Zapewne chodziło o arcybiskupa. O H-dzie wspomina Niesiecki. Ks. S. P.

Haraburda Michał syn Bogdana († 12 lipca 1586 r.), dyplomata. W r. 1559 był posłany jako goniec do hana krymskiego Dewlet-Giereja. W następnym został „diakiem" prywatnej kancelaryi Zygmunta Augusta i po raz pierwszy posłował do Moskwy. W 1563 posunięty na pisarza tejże kancelaryi towarzyszył posłowi Bykowskiemu, wyprawionemu do Moskwy po utracie Połocka. Wogóle H. jako Rusin i wyznania greckiego, przytem lubiony przez Iwana Groźnego, bywał stale używany w stosunkach dyplomatycznych z Moskwą, najczęściej w roli sekretarza ważniejszych poselstw. W takim charakterze w r. 1565 jeździł do Moskwy z Chodkiewiczem i Tyszkiewiczem dla rokowań o pokój w czasie wojny o Inflanty. W 1571 miał polecenie spotkać Iwana w drodze do Nowogrodu. Z orszakiem złożonym z 90 szlachty i 187 dworzan zastąpił mu drogę w Klinie. Wyrzucał mu udzielenie pomocy Magnusowi i zajęcie Tarwastu, i dopominał się zwrotu Połocka. Po odjeździe poselstwa Iwan pisał z Nowogrodu do Zygmunta Augusta w sprawie pokoju i prosił o wyznaczenie na pełnomocników Wołowicza i H-y, którym ufał bardziej niż innym Litwinom. Król jednak na to się nie zgodził. Po śmierci Zygmunta Augusta panowie litewscy bez wiedzy Rzeczypospolitej wysłali H-ę do Iwana w celu namówienia go do podjęcia starań o pozyskanie dla siebie, albo dla swego syna, Fedora, tronu polskiego. H. stanął w Nowogrodzie dnia 23 lutego (1573). Posłuchanie odbywało się 25-go i 28 lutego i 1 marca. H. spostrzegł, że Iwan wolałby sam panować w Polsce. Wobec tego oświadczył mu H., że bez przyjęcia katolicyzmu nie mógłby zostać królem polskim. Następnie Iwan wyraził swą zgodę na kandydaturę Fedora, ale pod warunkiem, że Kijów i Inflanty oddane będą Moskwie, a Połock i Kurlandya należeć mają do Litwy. Na to nie otrzymał od H-y żadnej odpowiedzi. Przed samym odjazdem posła Iwan kazał mu oświadczyć, iż najchętniej widziałby Litwę oderwaną od Korony i przyłączoną do Wielkiego Księstwa Moskiewskiego. Wyprawa H-y obudziła nieufność względem niego na Litwie nawet wśród partyi przychylnej kandydaturze moskiewskiej. Śledzony był przez Hlebowicza, który zamierzał schwytać go podczas powrotnej podróży. Jan Chodkiewicz rozkazał Iwanowi Bace, ażeby z Kopysia „miał ustawiczną wiadomość smoleńską około posłańca H-y", i Baka utrzymywał w tym celu po kilku ludzi w Smoleńsku. Na sejmie konwokacyjnym powtarzano pogłoski z Litwy, jakoby H. w imieniu „wszego księstwa Litewskiego Inflancką ziemię za Połock Moskiewskiemu chciał dać".

Digitized by Google

Na elekcyę Iwan nie przysłał posłów, musieli się jednak panowie litewscy „sprawić" publicznie z krążących pogłosek, a H. zdał dokładną relacyę o swem poselstwie do Nowogrodu. Za Stefana Batorego H. pod dowództwem Filona Kmity brał czynny udział w wojnie moskiewskiej (1579—1582) a następnie, jako sekretarz poselstwa, traktującego o pokój, przyczynił się znacznie do zawarcia z Iwanem dziesięcioletniego rozejmu w Jamie Zapolskim (1582). Zaprzysięgając umowy, H. choć wyznawał obrządek wschodni, nie chciał jednak złożyć przysięgi na krzyż podany mu przez posłów przeciwnej strony. Z tego powodu obecny przytem Antoni Possewin polecał go gorąco względom Batorego. W r. 1585 został kasztelanem mińskim, a w następnym po raz ostatni posłował do Moskwy—tym razem w celu zapewnienia królowi polskiemu następstwa tronu moskiewskiego w razie śmierci Fedora, i wzajemnie elekcyi Fedora w Polsce w razie wcześniejszej śmierci Batorego. Metropolita Dyonizy i bojarowie z oburzeniem odpowiedzieli, że nie przystoi im nawet myśleć o śmierci panującego za jego życia, natomiast dopominali się przedłużenia rozejmu. H. dał odpowiedź odmowną, tłómacząc się, że nie był do tego upoważniony. H. pozostawił po sobie syna Jana († 1594), którego wychowywał u jezuitów w Wilnie. — J. Wolff „Senatorowie i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego" (Kraków 1885); Boniecki „Poczet rodów w Wielk. Księstwie Litewskiem" (Warszawa 1887); „Poselstwo Moskiewskie przez H-ę sprawowane" („Orędownik Naukowy" 1814 r.); Plater „Zbiór pamiętników" (t. II); Al. Traczewskij „Polskoje bezkorolewie po prekraszczenii dynastyi Jagiełłonów" (Moskwa 1869); Antoni Possevini „Moscovia" (list Possewina do króla 25 stycznia 1582); S. Sołowiew „Istoria Rossii" (t. VII, Moskwa 1879). J. B.

Haracz, Characz, Charadż, wyraz arabski, przyjęty przez wszystkie narody mahometańskie, pierwotnie oznaczał, wprowadzony od czasów Omara I podatek gruntowy; później wszakże, osobliwie w Turcyi, używano go na oznaczenie tak zwanego Dżizieh, to jest podatku pogłównego, który na mocy muzułmańskiego prawa państwowego musieli płacić wszyscy podbici „posiadacze pisma" (ahl al katib: Chrześcianie, Żydzi, Parsowie, Sabejczycy). W tem rozumieniu także roczną daninę, płaconą Porcie Ottomańskiej przez lenne państwa chrześciańskie, jak naprzykład Rzeczpospolita Raguzańska i księstwa Naddunajskie, Turcy nazywali „haraczem"; osobliwie zaś miano to oznaczało podatek, który płacić byli obowiązani jako pogłówne = charadżi-ras, od pełnoletności aż do śmierci, wszyscy mieszkający w granicach państwa Ottomańskiego „rajowie", t. j. nie muzułmanie. Jakkolwiek H. sam przez się dla płacących go nie był uciążliwym, a dla Porty miał raczej religijne, niżeli finansowe znaczenie, niewielki jej dochód przynosząc, to jednak, jako godło niewoli, oraz z powodu gwałtów i nadużyć, jakich poborcy jego dopuszczali się względem rajów, był dla nich nienawistnym w najwyższym stopniu. Stąd podczas wojny krymskiej sprzymierzone z Turcyą państwa zachodnie skłoniły ją do zniesienia tego podatku, i sułtan d. 10 maja r. 1855 wydał odpowiednie Irade, a d. 18 lutego 1856 zatwierdzający je Hattiszeryf. W Rzeczypospolitej Polskiej wyraz ten onego czasu dobrze był znany, albowiem w ciągłych wojnach z Turkami i Tatarami zazwyczaj wszelki okup czy kontrybucyę, wymuszane przez najezdników na jakiemś mieście lub zameczku, w mowie potocznej nazywano haraczem, a nawet całkiem błędnie pod nazwę tę podciągano upominki, czyli podarki, płacone za usługi Tatarom. W dziejach wszakże raz tylko smutnie się zapisał ten wyraz w haniebnym traktacie buczackim (1672), którym Rzeczpospolita obowiązała się była między innemi płacić Turcyi po 22 000 dukatów haraczu rocznie, ale dzięki zwycięstwu Sobieskiego pod Chocimem (11 listopada 1673) i późniejszym przewagom jego, głównie zaś traktatowi, zawartemu w Żórawnie r. 1676, nigdy go nie płaciła.

Harafurasy, ob. Alfurowie.

Harald Klak panował w Jutlandyi w wieku IX. Tocząc wojnę z synami króla Godfreda, przeciwnika Karola Wielkiego, udał się do Ingelheimu, by prosić o pomoc cesarza, Ludwika Pobożnego; cesarz ten skłonił go do chrztu wraz z całą świtą w Moguncyi (826), dał mu w lenno część ziem fryzyjskich i winnice nad Mozellą i wysłał do jego kraju św. Ansgarego, by głosił Ewangelię.

Harald Gormsson Blatann (o zębie niebieskim), syn króla Gorma Starego i Thyry Dannaboty († w Jomsborge 986 lub 987). Był zrazu rozbójnikiem morskim wraz z bratem starszym, Knutem Danaastą. Około 940 wstąpił na tron po ojcu (Knut umarł był wcześniej). Pomagał swemu pupilowi, Haraldowi Grafeldowi zdobyć tron Norwegii, gdy mu ten jednak nie zapłacił przyrzeczonej daniny, kazał go zabić Gullharaldowi i zajął sam to królestwo, gdzie osadził jako namiestników (970): Haralda Grenskiego i Hakona, jarla Hladisu, który był zrazu jego sprzymierzeńcem w Jutlandyi przeciw Ottonowi II-u (974), ale później ogłosił się niepodległym (986). W Danii walczył z nim o tron syn naturalny, Svein; H. musiał szukać pomocy u korsarzy Jomsburskich. Podczas w prawy z nimi na Fionię zranił go śmiertelnie słynny łucznik, Toke; pochowano H-a w Roskilde, w kościele św. Trójcy, przez niego wybudowanym. H. był chrześcianinem, jak i matka i pozwolił arcybiskupowi bremeńskiemu, Adalbertowi, założyć w Danii trzy biskupstwa

Digitized by Google

w Szlezwigu, Ribe i Aarhusie (948). Na cześć rodziców usypał jednak, podług obyczajów pogańskich, dwa kopce, ale na jednym z nich umieścił olbrzymi kamień, ozdobiony wizerunkiem Chrystusa bez krzyża i napisem runicznym, w którym chwali się, że podbił Danię i zaprowadził chrześciaństwo.

Harald Sveinsson Hein (osełka; † 1080). Był synem naturalnym króla Svena Estridsena; brał udział z bratem Knutem i teściem jarlem Asbjoernem w wyprawie do Anglii (1069). Po śmierci ojca obrano go królem (1076) pomimo rywalizacyi kilku braci, którzy usunęli się potem do Norwegii. Zreformował on system monetarny i nadał prawa, które musieli potwierdzać późniejsi królowie. Następcą jego był brat, Knut święty.

Harald Kesja (dzida), ścięty 1135 w Skiping w Hollandyi. Był najstarszym z czterech synów naturalnych Eryka Ejegoda; podczas jego pielgrzymki rządził państwem z arcybiskupem Asgerem (1102). Nie obrano go jednak królem po śmierci ojca (1104); tron zajął jego stryj, Niels. Za panowania tego ostatniego wywołał nieporządki przez walkę z bratem, Erykiem Emune, uciekł do Jutlandyi po bitwie pod Fodevią (1134), rządził potem razem z Nielsem, a po jego śmierci przez czas jakiś sam. Wreszcie schwytał go Eryk i kazał ściąć, a razem z nim ośmiu z jego 15-tu synów.

Harald Skraenk (późniejszy), wnuk poprzedniego, okrzyknięty został królem przez zbuntowanych chłopów w Skanii, po śmierci Waldemara I (1182). Popierany przez Szwedów, natrafił jednak na opór ze strony mieszczan z Lundu; wreszcie zwyciężyły go wojska króla Knuta II. Musiał uciekać do Szwecyi (1183), gdzie i umarł.

Harald Harfagre (pięknowłosy), twórca zjednoczenia Norwegii (* około 850 — † 933). Miał lat 10 w chwili śmierci ojca, Halfdana Svartego, który był zmusił do uległości kilku pomniejszych królików. Po wstąpieniu na tron H-a probowali oni wyłamać się z pod jego władzy, H. jednak przy pomocy wuja, Guthorma, poskromił ich. Przyrzekł potem swej narzeczonej, że nie prędzej ostrzyże włosy, aż póki nie zmusi do poddania się wszystkich władzców norweskich. Zaczął od podbicia Trondhjemu przy pomocy Hakona, jarla Hladisu, potem zajął okręgi wschodnie, odebrał Vaermland Szwecyi i zwyciężył pod Hafrsfjoerd, w blizkości Stavangeru, połączone floty królików południowo-wschodnich (872). Po złamaniu władzy arystokracyi, zmusił do płacenia podatków właścicieli ziemskich, skonfiskował ziemie tych, którzy emigrowali do Normandyi, na wyspy Szetlandzkie, Orkady i Hebrydy i do Irlandyi; do zarządu dóbr królewskich ustanowił w każdym okręgu jarla (hrabię), który miał prawo do $^1/_3$ dochodów, musiał jednak utrzymywać 60-u żołnierzy i ugaszczać raz do roku króla i jego świtę. By się zabezpieczyć od wygnańców i emigrantów, którzy urządzali napady na brzegi ojczyste, wyruszył za nimi na morze i zajął wyspy Szetlandzkie i Orkady; wielu z wygnańców pociągnęło wtedy dalej, na wyspy Färör i do Islandyi (874). Z kilkunastu żon miał H. wiele dzieci, którym nadał obszerne lenna pod zwierzchnictwem Eryka Blodöxego. W r. 930 złożył władzę. W trzy lata później pochowano go na sposób pogański w Hauge, gdzie mu wystawiono pomnik w 1872, w tysiączną rocznicę zjednoczenia Norwegii.

Harald Grafeld, prawnuk poprzedniego, syn Eryka Bladöxe i królowej Gunnhilpy (* r. 930 — † 965). Ochrzczono go w Anglii, dokąd się był schronił jego ojciec; po jego śmierci udał się do swego opiekuna, króla duńskiego, Haralda Blatanna, przy którego pomocy urządził kilka wypraw do Norwegii; odpierał go zawsze stryj, Hakon Dobry, który wreszcie raniony śmiertelnie (961) wyznaczył go swym następcą wraz z pozostałymi synami Eryka: ponieważ jednak Sigurd Hladojarl zagarnął rządy w kraju Trondhjem, a wielu potomków Haralda Harfagra ogłosiło się niepodległymi w swych posiadłościach, H. uznany został za króla zrazu tylko w okręgach wschodnich; powoli wszakże rozszerzał swoje państwo, tępiąc współzawodników (Sigurda spalił w jego własnym domu 962). Syn Sigurda, Hakonjarl, uciekł do Danii i za jego-to namową Harald Blatann zwabił H-a do Danii i kazał go zamordować Gullharaldowi.

Harald Sigurdarson Hardrade (surowy; * 1015 — † w Stanford 1066). Syn potomka Haralda Harfagre, Sigurda Syra, królika w Hringarike, i Asy Gudbrandsdottir, matki św. Olafa; walczył za tego ostatniego pod Stiklastads (1030), po jego zaś pogromie i śmierci udał się na Ruś, a stamtąd do Konstantynopola (1032) gdzie wszedł do służby cesarskiej. Odznaczył się przeciwko Saracenom na Peloponezie i w Azyi Mniejszej oraz przeciwko Normannom na Sycylii. Uwięziony wskutek intrygi z Maryą, krewną cesarzowej Zoe, zdołał zbiedz i udał się na Ruś (1044), dokąd był już wysłał swe wielkie skarby; ożenił się potem z księżniczką Elżbietą, córką Jarosława, i zażądał od swego bratanka, Magnusa Dobrego, połowy królestwa Norwegii (1046). Otrzymał ją nie bez trudności i wkrótce potem odziedziczył drugą połowę (1047); odezwał się nawet z pretensyami do korony duńskiej, którą Magnus zapisał był Svendowi Estridsenowi; wybuchła z tego powodu wojna szesnastoletnia, w której H. o mało co nie dostał się do niewoli z całą flotą w Lümfjoerd (1061); odniósł jednak potem wielkie zwycięstwo morskie przy uściu Nissy (1062). Po zawarciu pokoju z Danią (1064) na podstawie *statu quo ante* H. podniósł pretensye poprzednika swego, Magnusa, do tronu angielskiego. Sprzymierzeńcem jego

Digitized by Google

w tej sprawie był brat króla Haralda, Tostig, który przyrzekł uznać go królem, jeżeli mu odda w lenno połowę królestwa. Na czele floty z 300-u okrętów H. wyruszył do Anglii, wylądował w Northumberlandzie, odniósł zwycięstwo pod Fulhord, zdobył York, zginął jednak wkrótce potem pod Sanford. H. odznaczał się wielkiemi zdolnościami, był jednak przytem bardzo arbitralny i okrutny. Założył miasto Oslo, obecną Chrystyanię (1048). Następcami jego byli dwaj synowie z drugiego małżeństwa, Magnus i Olaf Kyrre.

Harald Gille (* w Irlandyi ok. r. 1103 — † 1138) zjawił się w 1129 w Norwegii, gdzie się podawał za syna naturalnego poprzedniego króla, Magnusa Berfoetta, i za brata króla panującego, Sigurda; odbył szczęśliwie próbę ognia (1130), przyrzekł jednak, że nie będzie się upominał o koronę za życia Sigurda i jego syna, Magnusa. Zaraz jednak po śmierci Sigurda (1130) zmusił Magnusa do ustąpienia połowy królestwa. Zwyciężony przez tego króla pod Fyryleiv (1134), uciekł do Danii, do Eryka Emune, który mu dał lenno w Hallandzie. Stamtąd wyruszył H. do Norwegii (1135), zdobył Bergen, kazał wyłupić oczy i odciąć nogę Magnusowi, którego zamknął potem w klasztorze. Wkrótce jednak H. padł ofiarą nowego samozwańca, dyakona Sigurda Slembidjakna, który się podawał za syna naturalnego Magnusa Berfaetta; odepchnięty przez H-a, Sigurd zamordował go, starał się jednak napróżno przywrócić tron Magnusowi Oślepionemu. Następcami H-a byli jego synowie: Inge, Sigurd, Mund, Eystein i Magnus.

Haram-Basza (Arambasza) nazywa się dowódzca hajduków w Turcyi. W Węgrzech tak się zwał naczelnik 4-ch lub 5-u pachołków, którzy, mając obowiązek strzedz bezpieczeństwa dróg publicznych, niekiedy sami napadali na podróżnych. Za dawniejszego rządu węgierskiego (przed r. 1848) był to rodzaj żandarmeryi, takie przynajmniej obowiązki określają dane hajdukom instrukcye; w rzeczywistości jednak, zwłaszcza w południowych prowincyach, rządzili się oni swojem własnem prawem, czyli raczej zwyczajem. W dawnem Pograniczu Wojskowem austryackiem przy każdym z 14-u pułków znajdował się oddział tak zw. szerezanów, którym dowodził H.

Haran. Nazwa jednego z najbardziej znanych miast w starożytnej Mezopotamii północnej, miasta, które Rzymianie zwali Carrhae. Leżało ono na głównym gościńcu, wiodącym z Assyryi do azyatyckich krajów zachodnich, o dzień drogi (a według innych o dwa dni) ku stronie południowo-wschodniej od Edesy, w miejscowości bardzo pięknej, nieobfitującej atoli ani w wodę, ani też w drzewa. W Biblii jest często mowa o tem mieście przy historyi patryarchów, co dowodzi wysokiej jego starości. Wspominają ją również o nim często napisy assyryjskie, począwszy od króla Salamnesara I-go, który panował około r. 1330 prz. Chr. Tu królowie assyryjscy zbudowali świątynię na cześć boga Księżyca (Sin), który jako „Bel-Haran", jako „pan Haranu" odgrywa wielką rolę w kulcie religii narodów Azyi zachodniej. Po upadku Assyryi H. przechodzi pod panowanie babilońskie. Według proroka Ezechiela H. należy do miast Mezopotamii, które były w stosunkach handlowych z Fenicyą (ob. Ez. 27, 23). Za czasów rzymskich poniósł tu straszną klęskę Krassus w wojnie przeciw Partom (53 przed Chr.). Za czasów chrześciańskich H. służył przez długi czas jako forteca pogaństwa (między innymi odwiedził to miasto Julian Apostata), a kult boga Księżyca przetrwał aż do Wieków Średnich śród głośnej sekty pogańskiej Sabeów harańskich (ob. Sabeowie).—Por. jeszcze Sachau „Reise in Syrien und Mesopotamien" (Lipsk 1883, str. 211 nast.); Metz „Geschichte der Stadt Harran in Mesopotamien bis zum Einfall der Araber" (Strasburg 1892). Dr S. P.

Harant Krzysztof z Polżyc i Bedružyc, potomek starego rodu szlacheckiego w Czechach (* 1564—† 1621), otrzymał wychowanie bardzo staranne, znał język włoski i niemiecki, uczył się muzyki i rysunków i odznaczał się tak wykwintną ogładą, że, licząc ledwie lat trzynaście, dostał się na dwór Ferdynanda II tyrolskiego i zyskał takie względy u niego, iż towarzyszył mu w podróży po Włoszech. Wróciwszy do ojczyzny, wcześnie zawarł związek małżeński, lecz po dziewięciu leciech szczęśliwego pożycia udał się na wyprawę przeciwko Turkom, z której dopiero w r. 1597 dostawszy się pod dach rodzinny, niedługo pod nim odpoczywał, straciwszy bowiem żonę, r. 1598, z bratem jej, Hermanem Czerninem z Chudenic, wyruszył w podróż na Wschód. Wypłynąwszy z Wenecyi d. 12 czerwca, zwiedził Cypr, skąd przez Jaffę udał się do Jerozolimy, a z Palestyny do Egiptu, który opuścił w dniu 31 października, lecz z powodu ciężkiej choroby ledwo 26 grudnia dostał się do Wenecyi. Na żądanie przyjaciół H. opisał podróż swoją i wydał ją r. 1608 p. t. „Kryštofa Haranta Česta z království Českého do Benatek, odtud do země svaté, země Judské a dále do Egypta a potem na horu Oreb, Sinai a sv. Kateřiny w Pusté Arabii", z portretem autora i drzeworytami według jego własnych rysunków. Drugie wydanie tej podróży ogłosił Erben przy pomocy Macierzy Czeskiej, a niemiecki jej przekład, wykonany przez brata autora, p. t. „Der Christl. Ulisses" wyszedł w Pradze 1638 i w Norymberdze 1678. Opis ten zawiera w sobie bardzo wiele wiadomości ciekawych, ważnych i wiarogodnych, jakich do owego czasu Czesi nie mieli, jakkolwiek bowiem przed H-em, począwszy od

Digitized by Google

w. XIV, wielu panów czeskich po owych krainach podróżowało i niektórzy je opisywali, to przecież żaden nie posiadał takich jak on wiadomości historycznych, przyrodniczych i in. — H. był prawdziwym „kawalerem" swojego czasu: dzielnie władał orężem, namiętnie lubił łowy i wyćwiczony był znakomicie we wszelkich grach rycerskich. Cesarz, Rudolf II, poznawszy go, zamianował swym podkomorzym, i wyjednał mu wyniesienie jego rodu do stanu panów. Za Fryderyka (palatyna) był prezydentem rady państwa; w r. 1618 odstąpiwszy od katolicyzmu i wziąwszy udział w powstaniu czeskiem przeciw cesarzowi, Ferdynandowi II, po bitwie białogórskiej, w początkach marca 1621 r. został uwięziony, oddany pod sąd w Pradze i skazany na ścięcie. Wyrok ten wykonano dnia 21 czerwca. *

Harap, harapnik, rodzaj bata używanego w myśliwstwie jako narzędzie do karcenia nieposłusznych psów, lecz głównie do utrzymania ich w karbach za pomocą samej tylko pogróżki. Składa się H. ze stosunkowo krótkiego drewnianego trzonka (około 50 do 60 cm.) lub czasem zrobionego z sarniej nogi, i z bata uplecionego z kręconego rzemienia, długości trzy razy większej; bat ten, u nasady dość gruby, dalej staje się coraz cieńszym, wreszcie kończy się t. zw. „trzaskawką", misternie skręconą z włosia końskiego i konopnego włókna. Przy energicznym zamachu ręki dzierżącej trzonek H. wywołuje wstrząśnienie powietrza wydające huk podobny do wystrzału z pistoletu. Służy to do płoszenia zwierza w kniei i do zachęcenia ogarów. Skoro w polu charty pochwycą zająca, myśliwy, dobiegający do nich konno, zdaleka woła: „a harap!" jako przestrogę, aby zająca nie rozerwały. Okrzyk ten jednak przypadkiem niejako znalazł tu trafne zastosowanie, bo właściwie jest to niemieckie: „Herab!", używane właśnie w takim samym wypadku. Przysłowiowe: „już po harapie" oznacza spóźnioną odsiecz, dywersyę lub wogóle przysługę po niewczasie. St. Rew.

Hararski język (harari), należący do rodziny języków semickich, w południowo-wschodniej Abisynji, jest mową mieszkańców miasta Harari i jego okolicy; pozostaje on w ścisłym pokrewieństwie z jęz. tygryjskim i amharskim, jako też ze starożytnym językiem etjopskim, zwanym jęz. geez (ob. Encykl. t. XX, str. 701). Właściwości jęz. hararskiego przedstawił prof. Fryd. Müller w rozprawie „Über die Harari-Sprache im östlichen Afrika" (Wiedeń 1864, w 8-ce str. 14; osob. odb. z „Sitzungsber. d. phil.-hist. Classe der Akad. der Wissensch."). Gramatykę tego języka opracował Praetorius w Zeitschrift der morgenländ. Gesellschaft, 1869 r. A. A. K.

Harasiewicz Michał, historyk kościoła ruskiego w Galicyi, pisał się baronem de Neustern, był archiprezbiterem, proboszczem kościoła metropolitalnego lwowskiego ruskiego, zm. r. 1836. Są w druku następujące jego dzieła: „Berichtigung der Umrisse zu einer Geschichte des Ruthenen" (Wiedeń 1835); „Annales ecclesiae ruthenae cum singulari respectu ad dioeceses ruthen. Leopolien., Premislen. et Chelmens." (Lwów 1863; dzieło źródłowe i prawdziwie ważne).

Fig. 88. Harasiewicz (herb).

Harasiewicz, herb polski z nadania. Na tarczy, w polu czerwonem, ośmiopromienna gwiazda srebrna. Nad tarczą baronowska korona o 7-u pałkach. Nadany wraz z przydomkiem „von Neustern" i tytułem barona Michałowi Harasiewiczowi, generalnemu wikaryuszowi greckokatolickiej archidyecezyi lwowskiej, przez Franciszka I, cesarza austryackiego, w 1811 r. — Źródła: „Pocz. szl. gal.", Rietstap, Borkowski, Ostrowski. D.

Harasimowicz, herb polski. Na tarczy, w polu czerwonem, półksiężyc złoty rogami do góry; w jego środku krzyż podwójny złoty. Nad hełmem, w koronie szlacheckiej, trzy pióra strusie białe. Odmiana herbu Szeliga (ob.), powstała w połowie XVI w.; przysługuje rodzinie Harasimowiczów v. Harasymowiczów, w Wileńskiem osiadłej.—Źródła: Piekosiński „O dynast. poch. szl. pols." 240 № 36; autograf Pawła Harasimowicza z r. 1724; Dyplom 1801 r. Deputacyi wileńskiej. D.

Fig. 89. Harasimowicz.

Fig. 90. Harasowski.

Harasowski, herb polski. Na tarczy dwudzielnej pole prawe srebrne; w lewem, ściętem— czerwonem od góry, błękitnem u dołu — pas poprzeczny srebrny. Nad hełmem, w koronie szlacheckiej, kółko złote, pięciu piórami pawiemi

Digitized by Google

ozdobione. Labry z prawej strony czerwone, z lewej błękitne, podbite srebrem. Herb rodziny Harasowskich, przybyłej z Moraw i osiadłej w ziemi lwowskiej w XVII stuleciu. — Źródła: „Akta bernard. lwow.", Borkowski, Ostrowski. D.

Haraucourt Edmund, poeta i powieściopisarz francuski (* w Bourmont 1857). Wystąpił po raz pierwszy, bezimiennie, w 1883 ze zbiorem wierszy p. t. „La Légende des sexes, poèmes hystériques par le sire de Chambley". Część tych utworów przedrukował w zbiorze „L'Ame nue" (1885), który zwrócił na siebie ogólną uwagę i wyrobił imię autorowi. Wydał jeszcze zbiór poezyj „Seul" (1891), powieść „Amis" (1887), utwory dramatyczne: „La Passion" (1899); „Héro et Léandre" (1893); „Alienor"; „Myriam"; „Don Juan" (1894); „Elisabeth" (1894). W r. 1890 otrzymał wielką nagrodę Akademii Francuskiej za poemat, osnuty na tle legend skandynawskich p. t. „Les Vikings".

Harazym, metropolita kijowski, ob. Gerazym.

Harbour Grace, miasto na wyspie Newfoundland, należącej do W. Brytanii, na zachodzie od zatoki Conception; siedziba biskupa katolickiego, ożywiony port, osłaniany przez wyspę Grace; 7 054 m-ców (1891). W. J.

Harburg: 1) miasto w pruskiej prowincyi Hannowerskiej, regencyi Lüneburskiej, nad ramieniem Elby (Süderelbe), na skraju marschu; kościół ewangielicki i katolicki, zamek, znaczny przemysł (wyroby żelazne, gumowe, chemikalia, tkactwo, budowa statków i t. p.), również handel (w sąsiedztwie Hamburg). Żegluga ożywiona (morze, Elba, Hamburg). Krzyżownica dróg żelaznych Hamburg-H. (wspaniałe mosty nad ramionami Elby), Lehrte-H., Brema-H., H.-Kuxhafen; 42 579 m-ców (1895). — 2) miasto w regencyi bawarskiej Szwabii, w wyłomie rz. Wörmitz w Jurze; stacya drogi żelaznej Pleinfeld-Augsburg-Buchloe; zamek malowniczy; 1 226 m-ców. W. J.

Harburger Edmund, współczesny malarz i rysownik niemiecki (* 1846 w Eichstädt). Uczeń Lindenschmita w Monachium, poświęcił się niemal wyłącznie ilustrowaniu „Fliegende Blätter", gdzie od lat wielu pomieszcza wyborne swoje rysunki, pełne humoru, a przytem nader poprawne. H. maluje czasami i obrazy olejne, rodzajowe, zawsze z odcieniem humoru, jak np.: Piwiarze, Zwada chłopska, Oberża w Tyrolu, Cyrulik wiejski i t. d. S. S.

Harburger Henryk (* w Bayreuth [Bawarya] 2 października 1851 r.), prawnik niemiecki, profesor prawa karnego, państwowego i międzynarodowego w Monachium, jednocześnie czynny jako członek izby apellacyjnej (Oberlandesgerichtsrath) tamże; członek „Société de la législ. comparée" w Paryżu, członek czynny (membre effectif), 1897—1900 sekretarz generalny, 1900 pierwszy wiceprezydent „Institut de droit international". — Główne prace: „Die remuneratorische Schenkung" (1871); „Der strafrechtliche Begriff Inland und seine Beziehungen zum Völkerrecht und zum Staatsrecht" (1882); „Strafrechtspraktikum" (1892). S. P.

Harbuz, ob. Citrullus Neeker.

Harcburgit (Harzburgit), skała, składająca się z enstatytu i oliwinu, w znacznej mierze przeszła w serpentyn. Występuje w okolicach Harcburga, oraz w kilku miejscowościach Czech i Marylandu. Z. W.

Harcourt. Gmina w departamencie Eure, okręgu Bernay, kantonie Brionne; 834 mieszkańców, zajmujących się głównie tkactwem. W kościele parafialnym, którego chór pochodzi z XII wieku, znajduje się ciekawa chrzcielnica; wśród budynków szpitalnych zachowała się kaplica romańska z dawnego szpitala trędowatych. Znajdują się też w H. ruiny starego zamku feodalnego, którego części pochodzą z początku wieku XII, a może i z końca XI; reszta zbudowana była w wieku XIV. Dawna baronia Normandzka, ziemia H. dała nazwisko znakomitemu domowi, którego wybitniejszymi członkami byli: Jan II, pan d'H., marszałek i admirał Francyi († 1302); Godfryd Chromy, pan de Saint-Sauveur, marszałek wojska angielskiego, zabity pod Coutances (1356) i Jan IV, na rzecz którego utworzono hrabstwo H. w 1338 (zabity pod Crécy 1336); Jan V, hr. d'H. i d'Aumale, wice-hrabia de Châtellerault, ścięty w Rouen 1355; Jan VIII, hr. d'Aumale i de Mortain, namiestnik Normandyi, zginął pod Verneuil (1424). Na nim wygasła linia starsza.—Z linii Montgommery wybitniejszemi osobistościami byli: Jan d'H. biskup Amiens, potem Tournai, arcybiskup Narbonny i patryarcha Antyochii († 1452); Wilhelm, konnetabl i szambelan dziedziczny Normandyi († 1487).—Z ziemi La Mothe, która była przypadła baronom de Beuvron, dziedzicom nazwiska H., utworzono markizat pod nazwą H. (1593) na rzecz Piotra d'H., który służył kolejno królom: Karolowi IX, Henrykowi III i Henrykowi IV. Henryk I d'H., († 1718), na rzecz którego utworzono księstwo H. (1700), wyniesiony do godności para w 1709, był generałem-porucznikiem i gubernatorem Tournai w 1693 r., przyczynił się do zwycięstwa pod Neerwinden, dowodził armią Mozelli i nadreńską w 1709 r., lecz w historyi zajął wybitną kartę najbardziej w 1695 i 1696 przez poselstwo swoje w Hiszpanii, jego-to bowiem zręczności, uprzejmości, hojności przypisywano zdyskredytowanie posła austryackiego, Harracha, i zdobycie testamentu w 1700 r. od Karola II na rzecz wnuka Ludwika XIV, co stało się powodem wojny o sukcesyę hiszpańską. Podczas regencyi i na początku panowania Filipa V, kardynał Portocarrero

Digitized by Google

zapraszał H-a do zasiadania nawet w radzie królewskiej obok dostojników hiszpańskich.

Harcourt Henryk do Lorraine, hrabia d'H. i de Brionne, vicehr. de Marsan, seneszal Burgundyi (* 1601—† 1666), drugi syn Karola I, księcia d'Elbeuf. Odznaczył się po raz pierwszy w wojnie Czeskiej. W 1639 Richelieu postawił go na czele armii Piemontu, którą H. świetnie poprowadził; zdobył Turyn i Coni (1640). Regentka wysłała go do Anglii jako ambasadora, później mianowała go wicekrólem Katalonii; zajął Rosas i Balaguer, nie zdołał jednak zdobyć Leridy. Podczas pierwszej Frondy został wiernym królowi; postawiony na czele armii Flandryjskiej (1649) zdobył Condé i Maubeuge. Dowodził następnie armią Południową i walczył szczęśliwie z księciem Kondeuszem. Nagle przeszedł na stronę frondujących książąt (1652), opuścił swoje wojsko i udał się do Brisach, który sobie kazał wydać i który zajął w imieniu buntowników. Wszedł już w układy z cesarzem, gdy nadbiegł de La Ferté i odebrał Philippsburg, Belfort i inne twierdze, zajęte przez ludzi H-a. (1653). H. zaczął się układać i oddał Brisach, otrzymał przebaczenie i przyrzeczenie nowego wielkorządztwa wzamian za Alsackie (1654). H. uchodził za jednego z największych wodzów swego czasu; znany był pod przezwiskiem Cadet la Perle, od perły, którą zwykle nosił w kolczyku. Zostawił czterech synów: hrabię d'Armagnac, kawalera de Lorraine, hrabię de Marsan i baillego d'H., generała galer Maltańskich. Od 1643 był wielkim koniuszym Francyi; w 1658 odstąpił najstarszemu synowi ten urząd, który odtąd pozostał dziedzicznym w rodzinie.

Harcourt Szymon, wicehrabia, polityk angielski (* około 1661—† w Londynie 1727). Od 1683 był adwokatem w Londynie; w 1690 wybrano go do parlamentu, w którym zasiadał do 1708 i należał do stronnictwa tory. W 1706 był członkiem kommissyi, której zadaniem było przeprowadzenie unii ze Szkocyą; przyczynił się bardzo do pomyślnego załatwienia tej sprawy w obu Izbach. W 1702 został solicitorem generalnym, w 1707 attorneyem generalnym. W 1710 bronił świetnie Sacheverella (ob.) w Izbie lordów. W 1710 wrócił też do parlamentu; tegoż roku mianowano go stróżem wielkiej pieczęci; wszedł do rady tajnej, a wkrótce do Izby lordów (1710). Brał czynny udział w układach, które poprzedziły traktat Utrechcki; w 1713 został lordem kanclerzem. Po śmierci królowej Anny utracił względy, jakiemi się cieszył na dworze. Przeszedł wtedy do oppozycyi i stał się tak groźnym dla rządu, że król, by go ułagodzić, zmuszony był dać mu tytuł wicehrabiego i powołać, do rady tajnej (1721). H. był znakomitym i wpływowym mówcą; odegrał wybitną rolę we wszystkich sprawach politycznych swego czasu. Miał zamiłowanie do literatury i żył w blizkich stosunkach z Popem, Gayem, Priorem i Swiftem.

Harcourt Szymon, hrabia, polityk angielski, (* 1714—† w Nuncham 1777). Był dworzaninem Jerzego II, towarzyszył królowi w bitwie pod Dettingen; w 1745 wystawił pułk i został jego pułkownikiem. W 1749 otrzymał tytuł wicehrabiego, H., w 1751 powierzono mu wychowanie księcia Wallii (Jerzego III) i powołano go do rady tajnej. W 1761 wyjechał jako ambasador na dwór meklenbursko-strelicki; prosił o rękę księżniczki Karoliny dla króla i zaślubił ją w zastępstwie króla. Wkrótce otrzymał tytuł wielkiego koniuszego królowej, potem lorda szambelana jej dworu (1763). W 1768 objął po lordzie Rochford ambasadę w Paryżu; w 1772 powierzono mu urząd wice-króla Irlandyi. Chciał nałożyć podatek na majątki nieobecnych landlordów, ale ten projekt wywołał takie niezadowolenie w Anglii, że go parlament irlandzki odrzucił. H., którego rządy były dość popularne, ustąpił w 1777 z powodu poważnych nieporozumień z ministrem spraw wewnętrznych i naczelnym wodzem wojsk, stojących w Irlandyi. Usunął się do swej posiadłości Nuncham, gdzie się przypadkiem utopił w studni.

Harcourt Wilhelm, hrabia, feldmarszałek angielski, syn poprzedniego (* 1743—† 1830). Wstąpił do wojska w 1759. Od 1768 do 1774 zasiadał w parlamencie. W r. 1776 służył w Ameryce; wziął do niewoli generała Lee; za ten czyn otrzymał uroczyste podziękowanie izb i tytuł adjutanta królewskiego. Mianowany w 1793 generałem-porucznikiem, dowodził jazdą księcia Yorku podczas wojny we Flandryi (1793—94); objął po nim kommendę armii aż do 1795. W 1797 mianowano go gubernatorem Royal Military College. Po koronacyi Jerzego IV otrzymał tytuł feldmarszałka.

Harcourt Karol Ludwik Hektor, markiz, polityk francuski (* w Escausseville 1743 r. — † w Paryżu 1820 roku). Więziony za czasów Terroru, później za cesarstwa, należał do rady departamentu Sekwany; 4 czerwca 1814 zasiadł w Izbie parów. W 1815 głosował za śmiercią Neya.—Syn jego, Amadeusz Ludwik Karol Franciszek (* 1771 — † 1831 r.), emigrował podczas rewolucyi i wstąpił do wojska angielskiego; pozostawał do końca życia w Anglii. — Jerzy Trevor Douglas Bernard, syn poprzedniego (* 1808—† 1883 r.), wszedł do Izby parów w 1842, po rewolucyi 1848 r. wrócił do Anglii i przez czas długi żył na uboczu od spraw publicznych. Marszałek Mac-Mahon mianował go ambasadorem w Wiedniu (1873), potem w Londynie (1875). Ustąpił po dymissyi Mac-Mahona (1879).

Harcourt Franciszek Eugeniusz Gabryel, książę, polityk francuski (* 1786 roku— † 1865). Od 1815 do 1820 służył w gwardyi

Digitized by Google

królewskiej; od 1827 do 1834 zasiadał w Izbie poselskiej. Przyłączył się do stronnictwa liberalnego; po 1830 zbliżył się do rządu Ludwika Filipa, który go też mianował ambasadorem w Madrycie, potem w Konstantynopolu. W roku 1837 powołano go do Izby parów, gdzie popierał politykę wolnego handlu. Po rewolucyi lutowej rząd tymczasowy wysłał go jako ambasadora do Rzymu, gdzie H. starał się skłonić papieża do rządów liberalnych. Ale po zabójstwie Rossiego nie zdołał powstrzymać Piusa IX od ucieczki do Gaety, a gdy w roku następnym papież przerzucił się do reakcyi, H. zrzekł się swego urzędu, wrócił do Paryża i usunął się do życia prywatnego. H. został księciem po śmierci brata starszego (1840).

Harcourt Bernard Hipolit Marya, hrabia, dyplomata francuski, wnuk poprzedniego (* 1821 r.). W bardzo młodym wieku wszedł do dyplomacyi, był ministrem pełnomocnym w Karlsruhe, potem w Sztutgardzie (1851), podał się do dymissyi po zamachu stanu (1852) i przez cały czas drugiego cesarstwa żył jako człowiek prywatny. W r. 1871 objął ambasadę w Rzymie, w 1872 w Londynie, w 1874 w Bernie. Utracił ją z powodu swych przekonań monarchistycznych w 1879 roku.

Harcourt sir Wilhelm Jerzy Granville Vernon, prawnik i polityk angielski (* 1827). W roku 1854 osiadł jako adwokat w Londynie, w 1866 wszedł do parlamentu, w 1868 objął katedrę prawa międzynarodowego w Cambridge. W 1880 został sekretarzem stanu do spraw wewnętrznych w gabinecie Gladstone'a, w r. 1886 kanclerzem skarbu w nowym gabinecie liberalnym. Objął ten urząd powtórnie w gabinecie Gladstone'a w 1892 i popierał bil Home Rule. Zachował swą tekę i w gabinecie Roseberego (1894). H. jest znakomitym mówcą i jednym z najwybitniejszych współpracowników tygodnika „Saturday Review"; umieścił też szereg cennych artykułów w „Times" pod pseudonimem Historicus. Jest przywódzcą stronnictwa liberalnego w Izbie gmin (por. art. H. w „Grande Encycl." Lamiraulta).

Harcownicy, ob. Flankiery.

Hardanger, fiord w południowo-zachodn. Norwegii, w prow. Bergen, otwarty od strony oceanu Atlantyckiego, długi na 140 km., szeroki przeciętnie na 6 km., ciągnie się przeważnie w kierunku półn.-wschodn. Dzielą powszechnie H. na część zewnętrzną (ytre Hardanger) i wewnętrzną (indre H.). Wejście do f. zasłaniają wyspy: Bommelö (ö=wyspa), Stordö i Tysnäsö; wody leżące pomiędzy niemi a lądem noszą nazwę Bommel f. i Husnäs f., w dalszym zaś ciągu Kvindherred f. U wejścia do wewnętrznego f. leży wyspa Varald, dzieląca f. na dwie odnogi. Wschodnia pod nazwą Maurangenfiordu wrzyna się głęboko w ląd aż do podnóża wyżyny Folgę i lodowca Bondhus Brä. Poza wyspą f. zw[illegible]ża się do 1 km. i tu zaczyna się f. wewnętrz[illegible] (indre H.), którego części stanowią ytre i in[illegible] Samlen i Utne f., kierujący się ku wpdw.; [illegible] ku pnw. ciągnie się rozgałęziony Eid f., wpr[illegible] zaś ku pd., 40 km. długi, 1—2 szeroki, słyn[illegible] Sörfiord. H. należy do grupy fiordów skierow[illegible]nych ku pnw., Sör do skierowanych ku pn. P[illegible] między Mauranger f. a Sör f. przestrzeń wyn[illegible] zaledwo 10 km. Ku pn. od tego zwężenia le[illegible] wielki półwysep, stanowiący wyżynę Folge[illegible] H. to najsłynniejszy f. norweski; żaden inny n[illegible] posiada piękniejszych wybrzeży i nie przedst[illegible]wia tak wybitnych cech, właściwych fiordom. Olbrzymie te rozpadliny wrzynają się w wyżynę norweską, której ściany wznoszą się nier[illegible] do 1 500 m. wysokości. Pomiędzy skałami a morzem ciągnie się urodzajny i gęsto zaludniony pas ziemi. To połączenie dzikich skalnych zboczy i uroczych wybrzeży na pierwszym planie nadaje H. f. nieporównaną piękność. Zewsząd widać pola śnieżne i lodowce Folgefonden, często niemal bezpośrednio nad przepysznie zielonem wybrzeżem. Na zachodzie wybrzeże tworzy liczne przylądki, wrzynające się w morze; na wsch. brzeg jest czasem na przestrzeni kilkumilowej jednostajny, nakształt olbrzymiego muru. W pobliżu H. f. znajdują się słynne z piękności wodospady: Vöringsfos, utworzony przez Björeia, spada pojedyńczym słupem wody z rozpadliny do basenu, położonego o 144 m. niżej; gęsty obłok bryzg i mgły wznosi się ponad nim; leży on niedaleko m. Vick, położonego wgłębi Eid f. Ku pd. od m. Odde, leżącego u końca Sör f. znajdują się dwa wodospady: Lotofos i Skars Fos, które u podnóża skały łączą się; naprzeciw Espelandsfos, spadający nakształt lekkiej zasłony, jeden z najpiękniejszych w Norwegii.— Wyżyna Folgefond (fond—śnieżne pole—śniegowiec), wznosi się nad H. i Sörfiordem do 1 350 m. wysoko, jest na 36 km. długa i 6—15 km. szeroka, na wierzchołku tworzy ogromne śniegowe pole, które gdzieniegdzie przerywają małe wyniosłości (nuter — węzły); z pola tego we wszystkie strony spuszczają się lodowce, z których najsłynniejsze są: Buar Brä (lodowiec) niedaleko Odde, i Bondhus Brä, od strony Maurangerfiordu. Mieszkańcy H. f. zachowali dotąd wiele odrębności w narzeczu, odzieży i budowlach. Wieńce narzeczonych, ozdoby ze złota i srebra, hafty i dywany z H. używają zasłużonej sławy, dziś jednak stają się rzadkością. Ubiór narodowy można widzieć tylko w święta podczas obrzędów religijnych. Okolice te posiadają nawet oryginalne melodye, szczególniej wykonywane na skrzypcach o 6-ciu strunach. Najznaczniejsze i najbardziej odwiedzane punkty są miasteczka: Vick w Eid f., Eid w gałęzi Greven f. i szczególniej Odde wgłębi Sörfiordu. W. Wr.

Hardee Wilhelm, generał amerykański (* 1818—† 1873). Kształcił się w szkole wojsko-

Digitized by Google

wej w West Point; wojnę z Meksykiem odbył w stopniu podpułkownika i od 1856 był profesorem taktyki w West Point. Po wybuchu wojny domowej udał się na Południe, służył pod rozkazami Polka, zdobył stopień generała porucznika podczas wyprawy do Kentucky (paźdz. 1862), brał udział w bitwach pod Chickamauga i Chattanooga (1863), cofnął się z wojskami skonfederowanemi przed Shermanem i poddał się po kapitulacyi Richmondu. Ogłosił drukiem kilka prac z dziedziny wojskowości, m. in. traktat o taktyce (Filadelfia 1855, 2 tomy).—Por. art. H. w „Grande Encycl." Lamiraulta.

Hardegg Juliusz Fryderyk Karol von, generał i pisarz wojskowy wirtemberski (* 1810— † 1875). Kształcił się w szkole wojskowej w Ludwigsburgu, w 1828 wstąpił do wojska. Od 1833 do 1843 był nauczycielem następcy tronu (późniejszego króla Karola I), od 1843 do 1849 wykładał w szkole wojskowej w Ludwigsburgu, w 1849 został pułkownikiem i szefem sztabu głównego wirtemberskiego, w 1855 generałem-adjutantem króla, w 1859 dowódzcą dywizyi wirtemberskiej. W 1865 podał się do dymissyi. Napisał bezimiennie: „Grundzüge einer Einleitung zum Studium der Kriegsgeschichte" (1851); „Vorlesungen über Kriegsgeschichte" (3 tomy 1851—62); „Skizze eines Vortrags über Generalstabswissenschaft" (1854); „Die Belagerung von Sewastopol nach dem Werke des Generals Niel" (1859).

Harden Maksymilian, publicysta niemiecki (* 1861 w Berlinie), uczęszczał do gimnazyum francuskiego tamże, a wykształcenie swoje uzupełnił studyami prywatnemi. Ściągnął na się uwagę ogłaszanemi pod pseudonimem Apostaty szkicami krytycznemi o polityce i życiu duchowem swojego czasu (wydanie zbiorowe p. t. „Apostata" w Berlinie 1892 i nowa serya tamże tegoż roku), a wziętość przez nie pozyskaną utwierdził, założywszy czasopismo „Die Zukunft", które, dzięki szczególnie jego własnym, pełnym ciętości i dowcipu artykułom w stylu Heinego, wielką wziętość w szerokich kołach pozyskało. Po upadku Bismarcka z bezwzględną otwartością za niego się ujmował, a na jego następcę, hrabiego Capriviego, napadał wszelką bronią satyry i szyderstwa.

Hardenberg Karol August, książę, mąż stanu pruski (* 1750 w Essenrode — † 1822 r. w Genui). Studya odbywał w Lipsku i w Getyndze; w 1770 r. został radzcą kameralnym w Hannowerze. Podróżował pótem po Francyi, Hollandyi i Anglii w celu dalszego kształcenia się. Po powrocie w 1778 r. mianowany radzcą tajnym kameralnym i obdarzony tytułem hrabiowskim, otrzymał urząd ministra pełnomocnego przy dworze hollenderskim. Z powodu zajścia z księciem Walii, który był kochankiem jego żony, H. opuścił służbę hannowerską i udał się do księcia brunświckiego, który go mianował radzcą tajnym i powierzał mu ważne stanowiska w administracyi. Po śmierci Fryderyka II pruskiego H. zawiózł Fryderykowi Wilhelmowi II testament, złożony przez zmarłego króla w ręce księcia brunświckiego; zwrócił tedy na siebie uwagę króla nowego, który go polecił (1790) margrabiemu Ansbachu i Baireuthu na stanowisko ministra państw jego. Po wcieleniu ziem tych do Prus (1791) H. zatrzymał swój urząd. Zdolności administracyjne, wykazane przez H-a w Ansbachu i Baireucie, pozyskały sobie uznanie rządu pruskiego; to też w 1795 wysłał go do Bazylei, gdzie, po śmierci hrabiego Goltza prowadził układy o pokój z Francyą. Po wstąpieniu na tron Fryderyka Wilhelma III-go (1797) powołano H-a do Berlina i powierzono mu sprawy Frankonii, wewnętrzne i zagraniczne. Później, po ustąpieniu Haugwitza, który był przychylnie usposobiony dla Francyi, a musiał złożyć urząd po zajęciu Hannoweru przez wojska francuskie, H. zastąpił go, zrazu tymczasowo (1803), w rok potem ostatecznie (1804). Pod jego wpływem Prusy zaczęły się zbliżać do Anglii; pozornie jednak H. zachowywał, o ile możności, najdłużej neutralność i dopiero po pogwałceniu terrytoryum Ansbachu zdecydował się zmienić politykę: Prusy zaczęły gotować się do wojny, ale zwycięstwo Napoleona pod Austerlitz zmusiło je do zaprzestania zbrojenia się (przez traktaty z 15 grud. 1805 i 15 lut. 1806). Pod wpływem tych wypadków H. podał się do dymmissyi; zastąpił go Haugwitz. Po bitwie pod Jeną H. towarzyszył królowi pruskiemu i otrzymał w kwietniu 1807 tekę spraw zagranicznych po Zastrowie; w lipcu jednak musiał ją złożyć, gdyż Napoleon postawił jego dymmissyę jako jeden z warunków pokoju w Tylży. H. usunął się wtedy do posiadłości swej Tempelhof pod Berlinem; przebywał tam do r. 1810, w którym, za pozwoleniem Napoleona, otrzymał urząd kanclerza Państwa Pruskiego. Wtedy zaczął się najświetniejszy okres życia politycznego H-a; odtąd też datuje się wielki wpływ jego na sprawy epoki współczesnej. Zmuszony zrazu iść ręka w rękę z polityką francuską, czynił to z największem umiarkowaniem; w zarządzie wewnętrznym pracował nieustannie nad reformami, które doprowadziły do podniesienia się Prus. Po r. 1812 i po odwrocie wojsk francuskich H. jeden z pierwszych radził wystąpić przeciwko Francyi i związać się ściśle z Rossyą. Przez czas wojen 1813 i 1814 r. kierował polityką Prus i podpisał traktat paryski; w nagrodę położonych zasług otrzymał tytuł księcia (3 czerw. 1814). Następnie na kongresie wiedeńskim bronił interesów Prus, nie zdołał jednak utrzymać zaspokojenia wszystkich pretensyj pruskich; brał też udział czynny w nowych traktatach paryskich z r. 1815. W 1817 król pruki polecił mu utworzenie rady

Digitized by Google

stanu i mianował go jej prezesem. H. brał udział następnie w kongresach w Akwizgranie (1818), Karlsbadzie (1819), Opawie (1820), Lublanie (1821) i Weronie (1822). Z Werony udał się w podróż po Włoszech północnych, zachorował jednak w Pawii i zmarł po przyjeździe do Genui. Zwłoki jego przywieziono do zamku Liotzen.— H. oddał Prusom wielkie usługi; jego-to wysiłkom zawdzięczają one głównie podniesienie się po pogromie jenajskim. Gruntowne reformy w zarządzie wewnętrznym są głównie jego dziełem. H. ograniczył znacznie przywileje szlachty co do podatków, na majątki duchowne nałożył obowiązek spłacenia części długu publicznego, zniósł cechy, nadając zupełną swobodę rzemiosłom i przemysłowi, zniósł pańszczyznę i zrównał włościan wobec prawa z innymi stanami. H. jednak odznaczał się pewną lekkością umysłu i nieraz dawał się wciągać w kombinacye sprzeczne ze swemi przekonaniami i polityką; tak, pod wpływem Metternicha, dał się skłonić do zawarcia Świętego Przymierza. Od czasu kongresu wiedeńskiego występował jako obrońca systemu konstytucyjnego. Pod jego wpływem król wydał w 1815 edykt przyrzekający urządzenie reprezentacyi narodowej; nie miał jednak H. dość energii, by wprowadzić w czyn tę obietnicę. Nie zdołał też zwalczyć wpływów reakcyjnych, które się pojawiły na dworze po r. 1815. Zostawił pamiętnik, opisujący zdarzenia od 1801 do pokoju Tylżyckiego; wydał je L. von Ranke (w „Denkwürdigkeiten des Staatskanzlers Fürsten von H.", 5 tomów, Lipsk 1877) i opatrzył obszernym życiorysem H-a. O wiarogodności tych pamiętników pisali: M. Duncker w „Preuss. Jahrbücher" (1877 i 1878) i w „Abhandlungen aus der neuern Geschichte" (1887), oraz M. Lehmann w „Histor. Zeitschrift" (1878).—Por. też Klose „Leben Karl Augusts, Fürsten von H." (Halla 1851); E. Meier „Die Reform der Verwaltungsorganisation unter Stein und H." (Lipsk 1880); H. von Treitschke „Deutsche Geschichte im XIX Jahrh." (część II, Lipsk 1886).

Hardenberg Fryderyk, poeta niemiecki, ob. Novalis.

Harderwijk, miasto w niderlandzkiej prowincyi Gieldryi, nad zatoką Zuidersee, przy drodze żelaznej Utrecht-Kampen; port z latarnią morską, koszary, warsztaty okrętowe, żegluga morska, rybołóstwo, wędzenie śledzi. Istniał tu uniwersytet 1648—1811 r.; 7302 m-ców (1889). W. J.

Harderwyk Jan van, poeta hollenderski (* 1790—† 1858). Rodzice oddali go do handlu, co mu jednak nie przeszkadzało zajmować się gorliwie literaturą. Napisał szereg różnorodnych utworów poetyckich, z których zwłaszcza liryczne odznaczają się głębią myśli i dźwięcznością formy; miały one w Hollandyi wielkie powodzenie. Pisał też studya krytyczne, w których wykazał wielką erudycyę i sąd jasny. Z prac jego zasługują na uwagę: Jan van Eyck (1822); Malarstwo (1834); Życie ludzkie (1837); Klopstock, jako poeta, jako człowiek i chrześcianin (1843); Wilhelm III (1849); Rzeczy dawne i nowe (1854).

Harding Karol Ludwik, astronom (* 1765 w Lauenburgu — † 1834 w Getyndze); studyował teologię i jako nauczyciel domowy przyjął miejsce u Schrötera, który posiadał obserwatoryum prywatne w Lilienthal pod Bremą; to zwróciło go do astronomii; 1800 — 1805 pozostawał jako obserwator przy powyższej dostrzegalni, gdzie w r. 1804 odkrył Junonę. W r. 1805 został profesorem astronomii w Getyndze. Głównem dziełem jego jest „Atlas novus coelestis" (7 zesz. z 27-u tablicami, Getynga 1808—23, 2-e wyd. sporządzone przez Johna, Halla 1856). Atlas ten obejmuje 60 000 gwiazd i dopiero karty Argelandra przewyższyły go dokładnością. H. miał także udział w opracowaniu berlińskich „akademickich kart nieba", odkrył trzy komety i kilka gwiazd zmiennych. S. K.

Hardinge Henryk, wice-hrabia, feldmarszałek i mąż stanu angielski (* 1785 w Wrotham— † w South-Park 1856). Mając lat 15, wstąpił do wojska; r. 1808 umieszczono go w sztabie głównym nowozorganizowanej armii portugalskiej; odznaczył się w walkach na półwyspie. W 1815 odkomenderowano H-ga w stopniu podpułkownika do armii Blüchera; pod Ligny stracił lewą rękę. W 1820 wszedł do Izby gmin i przyłączył się do tories; w r. 1823 otrzymał urząd Clerk of the ordnance. W ministeryum Wellingtona był sekretarzem stanu i wojny (1828, potem sekretarzem stanu do spraw Irlandyi. Po upadku Wellingtona złożył ten urząd, otrzymał go znów w gabinecie Peela (1834—35) i powtórnie 1841. W 1830 H. został gen.-majorem, w 1842 gen.-porucznikiem. Po odwołaniu lorda Ellenborough otrzymał nominacyę na generała-gubernatora Indyj, dokąd przybył na krótko przed wybuchem wojny w Pandżabie przeciwko Sikhom. Uczestniczył w bitwie pod Sobraon (1846), a choć naczelną kommendę odstąpił był generałowi Gough, jemu-to przypisują pomyślny wynik bitwy. Przy ratyfikacyi pokoju w Lahaur (1846) otrzymał tytuł wicehrabiego Lahaur. Po powrocie do Anglii (1848) zasiadł w Izbie wyższej; w 1852 został generałem artyleryi (Master-general of the Ordnance), w roku 1854, jako następca Wellingtona naczelnym wodzem wojsk angielskich, a w 1856 feldmarszałkiem.

Hardion Jakób, pisarz francuski (* 1686— † 1766). Był urzędnikiem w ministeryum marynarki, potem w ministeryum spraw zagranicznych. W 1730 wszedł do Akademii Francuskiej. Mianowany następnie bibliotekarzem królewskim (Conservateur des livres du Cabinet du roi) dawał lekcye historyi księżniczkom z rodziny

Digitized by Google

królewskiej. Oprócz licznych rozpraw z dziedziny starożytności greckich, drukowanych w „Mémoires de l'Académie des inscriptions", zostawił: „Nouvelle Histoire poétique pour l'usage des Mesdames de France" (1751, 3 tomy); „Histoire universelle sacrée et profane" (1754—69; 20 tomów; ostatnie dwa są pióra Linguet'a).

Hardouin Jan, uczony jezuita (* r. 1646 w Quimper w Bretanii—† 3 wrześ. 1729 w Paryżu). Syn księgarza, w 20-m roku życia wstąpił do Jezuitów. W r. 1683 został bibliotekarzem w kollegium Ludwika W. w Paryżu, gdzie wykładał przez wiele lat teologię dogmatyczną. Jeden z najuczeńszych ludzi swego czasu, H. zajmował się poza teologią: językami starożytnemi, archeologią, numizmatyką, chronologią, historyą i filozofią. Pisma H. odznaczają się uczonością, oryginalnością poglądów, ale także i paradoksalnością. Pomimo wielkiej nauki, bystrego wyjątkowo umysłu, miał dziwaczne niektóre przekonania. Utrzymywał np., że z wyjątkiem pism Cycerona, Histor. natur. Pliniusza, Georgików Wirgiliusza i satyr Horacego (do których niekiedy zaliczał Homera, Herodota i Plauta) wszystkie inne dzieła literatury klasycznej są to utwory allegoryczne, podrobione przez zakonników XIII w., które pod formą pogańską kryją chrześciańską historyę i takąż myśl. Podobnież odrzucał H. autentyczność starożytnych dzieł sztuki, napisów i monet. Septuagintę i greckie, jak twierdził, tłómaczenie N. Testam. miał także za podrobione, albowiem pierwotny tekst był, podług niego, łaciński. W piśmie swem „Athei detecti" dowodzi, że ateuszami są wszyscy, którzy zamiast imienia Bóg, używają wyrazów: Istota Nawyższa, Prawda, Dobro nieskończone i t. p. H. posuwał swoje zaprzeczenia aż do dowodzenia, że Filip August nie żył na świecie, a bitwa pod Bouvines jest tylko allegorycznem opowiadaniem zdarzenia z Pisma św. Głównem dziełem H-a jest: „Collectio regia maxima Conciliorum, seu acta conciliorum et epistolae . . . ." (Paryż 1700—16). W porządku chronologicznym zbiór ten obejmuje materyał od 34 r. po Chr. do 1714. Początkowo H. zamierzał wydać go z dyssertacyami obszernemi objaśnieniami, poprzestał jednak na krótkich notach. Z powodu nieprzychylnego raportu d-rów Sorbonny sprzedaż tego dzieła została wstrzymana wyrokiem parlamentu, jako zawierającego wiele zdań przeciwnych zasadom gallikańskim. Gdy jednak jezuici obiecali dołać tom sprostowań, areszt został zdjęty. Dziwaczne dowodzenia H-a nie były szkodliwe: przeciwnie, dawały sposobność do ściślejszych badań i lepszego wyjaśnienia prawdy. Sam H. położył w nauce zasługi wielkie, jego bowiem wydanie Pliniusza jest po dziś dzień podstawą wszystkich badań o tym autorze. Co jednak najdziwniejsze, że H-owi, niewierzącemu w istnienie koncyliów, nawet trydenckiego, duchowieństwo powierzyło właśnie ogłoszenie uchwał koncyliów. Z dzieł po H-ie pozostałych wymieniamy jeszcze: „Nummi antiqui populorum et urbium illustrati . . . ." (Paryż 1684); „C. Plinii Secundi Historiae Naturalis . . . ." (tamże 1685); „Défense de la lettre de s. Chrysost. à Cesaire" (tamże 1690); „Chronologiae" (t-że 1693); „De supremo Christi Dni paschate, ad prolusionem chron. de nummis Herodiadum embolum" (tamże 1694); „Opera varia" (Amstd. 1733); „Commentarius in Nov. Test." (t-że 1742); „Prolegomena ad censuram scriptor. veter." (Londyn 1766). To ostatnie zakazane we Francyi.—Ob. De Backer „Bibl." Δ

Hardt (Hard, Haardt), góry w Niemczech, dalszy ciąg Wogezów na północ rzeki Lauter. Ku północy H. obniża się; na zachód spada łagodnie, na wschód stromo. Pod względem geologicznym główną część składową stanowi piaskowiec polny, śród którego tu i owdzie występują granit i bazalt. Piaskowiec ten stanowi główny grzbiet, t. j. wschodnią, wyniosłą krawędź gór. Łagodny stok zachodni stanowi przejście do warstw permskich i węglowych kotliny Zweibrückeńskiej. Do stromego wschodniego stoku przytykają wapienne wzgórza trzeciorzędowe, na których grzbiet sięga jeszcze uprawa wina. W wyższej, południowej, części szczyty gór sięgają 680 m. (Kalmit) i są często uwieńczone ruinami zamków. Na północy najwyższy szczyt, Drachenfels, jest przeszło o 100 m. niższy, a piękne doliny i przedgórza są uwieńczone sadami i winnicami. Grzbiet gór jest porosły wielkiemi lasami. W kopaliny H. jest ubogi; tylko w dolinie Lautera znajduje się żelazo, a w Dürkheim sól (warzelnie i kąpiele). Na północ od H. wznoszą się kopułowate góry Donnersberg, twarde masy porfirowe odsłonięte przez denudacye z pod miększych warstw, które je niegdyś pokrywały. W. N.

Hardwar („Wrota Wisznu"), miasto w dystrykcie Saharanpur, w brytańsko-indyjskich prowincyach północno-zachodnich, 29° 57′ sz. płn., 78° 13′ dł. ws. G., przy wyjściu Gangesu z gór Siwalik w wązkim wyłomie na nizinę indyjską, 403 m. n. p. m.; cel pielgrzymek Hindów (podczas wiosny), kąpiących się u „świętych schodów" z odciskiem nogi Wisznu; równocześnie odbywa się tu handel, jarmark. Ognisko cholery z r. 1847; Anglicy ze względów sanitarnych ograniczyli przybywanie pielgrzymów; 3614 m-ców (1881). W. J.

Hardy Aleksander, dramaturg francuski (* około 1560 roku). Szczegóły jego życia niedokładnie znane. Wiadomo tylko, że przez czas długi towarzyszył w wędrówkach po kraju jakiejś trupie aktorskiej, w pierwszych latach XVII stulecia osiedlił się stale w Paryżu jako stały poeta teatru du Marais i rozwijał aż do samej swej śmierci (prawdopodobnie w roku 1630 lub 1632-m) bardzo natężoną i płod-

Digitized by Google

ną twórczość dramatyczną. Ogólną ilość jego utworów obliczają blizko na 600. Były one pisane nadzwyczaj szybko, dla zaspokojenia potrzeb repertuaru teatralnego; to też nie odznaczają się wielkiemi zaletami artystycznemi i grzeszą brakiem stylu, rozwlekłą akcyą, nadmiarem grubych efektów scenicznych i nader nizkim poziomem etycznym. H. naśladował często dramaturgów hiszpańskich i przerabiał niekiedy ich sztuki, mało ulegał wpływom ówczesnej poetyki klasycznej; szedł często za jej wskazówkami w wyborze swych przedmiotów z mitologii klasycznej (jak Dido, Alceste, Ariadne, Proserpina, Lucretia, Meleager, Alfeios i t. d.), ale nie troszczył się wcale o regułę trzech jedności i wymagania stylu klasycznego. Z ogromnej masy swych utworów wybrał sam 41 tragedyj, tragikomedyj i pastorali i ogłosił je drukiem p. t. „Alexandre Hardy, son théâtre" (Paryż 1624—28). Krytyka nowożytna najwyżej ceni jego tragedyę p. t. „Marianne", u współczesnych dramaty: „Scedase", „Alceste", „La belle Egyptienne", „Phraertes" największem cieszyły się powodzeniem. Twórczość H-ego przyćmiona została przez świetnych dramaturgów epoki Ludwika XIV, wszelako nie pozostała bez wpływu na wielu z nich. W. G.

Hardy Tomasz, polityk angielski (* 1752— † 1832). Był szewcem w Londynie; w r. 1792 założył „London Corresponding Society", której celem było doprowadzenie do reformy parlamentarnej. Towarzystwo to zawarło stosunki z Konwencyą narodową francuską i z Konwencyą edynburską (1793). Rząd aresztował wtedy H-go (w maju 1794) i zamknął w Wieży Londyńskiej pod zarzutem zdrady stanu. Sąd przysięgłych uwolnił go (w listopadzie), a stronnicy obnosili go tryumfalnie po ulicach Londynu. Głośny ten proces zrujnował H-go, którego odtąd utrzymywali jego wielbiciele. Papiery jego znajdują się w British Museum. — Por. „Memoir of Thomas H." (1832).

Hardy Alfred (* w Paryżu d. 30 listopada r. 1811—† tamże w r. 1893), lekarz zasłużony, znawca wielki chorob skórnych. W zawodzie swym wykształcił się w Paryżu i tamże po obronieniu rozprawy „De l'emploi des caustiques dans le traitement des affections du col de l'utérus", godności doktorskiej dostąpił. Jako student był już ordynatorem (chef de clinique) w szpitalu Charité, następnie od roku 1841 do 1845 lekarzem biura centralnego; w roku 1846 został ordynatorem szpitala de Lourcine, w 1851 zaś takież miejsce zajął w szpitalu Ś. Ludwika, gdzie mu powierzono oddział chorób skórnych. Drogą konkursu został profesorem przybranym (agrégé) wydziału lekarskiego paryskiego, nakoniec w r. 1867 mianowano go profesorem zwyczajnym kliniki lekarskiej; pozostając przez długie lata na stanowisku tem, dobił się rozgłosu szerokiego, jako powaga w zakresie chorób skórnych. — Z prac jego licznych na wyszczególnienie zasługują: „Traité élémentaire de pathologie interne" (Paryż 1844 — 1853; 3 tomy); „Leçons sur les maladies de la peau professées à l'hôpital Saint-Louis" (tamże 1859—60; odczyty te jego wydali L. Moysant i A. Garnier); „Leçons sur les affections cutanées dartreuses" (tamże 1862; wydał Pihan-Dufeillay); „Leçons sur la scrofule et les scrofulides" (tamże 1864; wydał J. Lefeuvre); „De quelques modifications à introduire dans l'enseignement médical officiel etc." (tamże 1875) i „Traité pratique et descriptif des maladies de la peau" (tamże 1886). Wspólnie z A. de Montméja wydał wspaniały atlas p. n. „Clinique photographique de l'hôpital Saint-Louis" (tamże 1868; tablic 50).—Por. „Biograph. Lexikon der hervorrag. Aerzte" (tom III, str. 53); „Progrès méd." (1893) i „Gazette des hôpitaux" (1894). Dr J. P.

Hardy Leopold Amadeusz (* 1829 w Paryżu — † 1894 roku w Châtillon-sur-Loing). Uczeń Nicolle'a i Szkoły sztuk pięknych, był budowniczym wystawy powszechnej paryskiej roku 1867 i pałacu na Polu Marsowem podczas wystawy r. 1878. Następnie został architektem budowli cywilnych i dyrekcyi wyznań w dyecezyach Nancy, Albi i Cambrai; na tem ostatniem stanowisku wykonał wiele robót kościelnych, z których najcelniejszą jest kościoł N. Panny Różańcowej w Lourdes. *

Hare Robert, chemik i fizyk amerykański (* 17 stycznia 1781 r.—† 15 maja 1858 r. w Filadelfii). W 25-m roku życia wynalazł palnik wodoro-tlenowy. Przy zastosowaniu własności odtleniających tego palnika otrzymał w ilościach dość dużych metaliczny wapień, magnez, izyd i platynę. W 1818 r. został mianowany profesorem chemii w szkole lekarskiej uniwersytetu w Pensylwanii, i jako taki odznaczył się wybitnemi zdolnościami nauczycielskiemi: do wykładów własnych obmyślił i zbudował wiele przyrządów, ułatwiających zrozumienie przedmiotu; przyrządy te ofiarował do „Smithsonian Institut". Prócz wyszczególnionych powyżej metalów otrzymał w stanie czystym tar i stront. Napisał: „Chemical apparatus and manipulations" (1836); „Compendium chemistry" (1840); „Spiritualism scientifically demostrated" (1855). W. Br.

Harem, po arabsku haram, właściwie oznacza rzecz, albo czyn zakazany (stąd harami= złodziej, rabuś; haramarada=bastard, zrodzony ze związku niedozwolonego); a w szerszem rozumieniu obejmuje także przedmioty i miejsca poświęcone, których nie każdemu używać i do których nie każdemu wstępować wolno, stąd np. pałac sułtański nazywa się harami humajun, haramseraj, lub krótko haram. W pojęciu religijnem H. oznacza świątynię w ogólności, zwłaszcza zaś święte miejsca: Mekkę i Medynę, które znowu zwą krótko Haramain, t. j. dwie świątynie. Beit-ul-haram jest nazwą Kaaby

Digitized by Google

głównej świątyni w Mecce, a Belad-ul-haram nazywa się święta dolina, w której leży to miasto. Cztery miesiące, w których u Muzułmanów zakazany jest rozlew krwi, a nawet noszenie broni, zwą się Aszhuri-haram = miesiące haremowe. Najpospoliciej wszakże i najogólniej wyraz ten w brzmieniu Harem oznacza u Muzułmanów pokoje kobiece, jako świątynię, do której, prócz pana domu i najbliższego otoczenia jego, niewolno jest wstępować nikomu—a służy także i osobom te pokoje zamieszkującym, w ściślejszem zaś znaczeniu żonom prawowitym, których mahometanin, według Alkoranu, może posiadać cztery. Odłączenie kobiet od świata zewnętrznego jest nakazane przez Mahometa (Sura 33, 55) we wszystkich krajach muzułmańskich, i niewolno im bez zasłony na obliczu wychodzić z domu, ani przestawać z żadnym innym mężczyzną, oprócz swego męża prawowitego i takich tylko krewnych, z którymi związek małżeński z powodu pokrewieństwa jest zakazany. Mieszkania kobiece, zwane w Persyi Enderûm, w Indyach Zenâne, w większości domów mahometańskich obejmują wszelkiego rodzaju pomieszczenia, z wyjątkiem salonu recepcyjnego (salamliku). Kobiety wszakże w H-ie nie są skrępowane; niewolno im tylko ukazywać się obcym w nieobecności którego bądź z najbliższych krewnych. Lekarze nawet mogą jedynie razem z mężem, albo którąś z niewolnic wchodzić do chorych kobiet haremowych. W H-ach nawet najwyższego stanu kobiety muszą znaczną część dnia przepędzać na przędzeniu, szyciu, haftowaniu i t. p. Obok tego jednakże mają rozmaite rozrywki i przyjemności, jak np. śpiew, muzykę, taniec i t. p., któremi starają się rozproszyć nudy monotonnego życia swego. Na szczególną uwagę zasługuje H. sułtana w Konstantynopolu (Dâr ul Seâdet). Usługę w nim pełnią niewolnice, lecz straż jest powierzona czterem czarnym eunuchom (badame), których zwierzchnik nazywa się Kizlar-agasi, równy jest rangą wezyrowi i nieraz miewa wielki wpływ na sprawy państwowe (ob. Eunuch). Wszystkie kobiety H-u padyszacha są niewolnicami, i żadna wolno urodzona Turczynka nie może być do niego przyjęta; liczba ich jest nieograniczona, jednak bardzo umiarkowana. Matka, siostry oraz inni krewni sułtana, a także wysocy urzędnicy, prześcigają się w zaopatrywaniu H-u w najpiękniejsze dziewczęta, najczęściej Czerkieski i Gruzinki, które przedtem przez dłuższy czas w domach możnych bywają wychowywane i kształcone. Z pomiędzy nich sułtan wybiera sobie żony, których może mieć siedem. Żony te zwą się kadynami właściwie chatunami, t. j. paniami, damami); a z nich, która sułtana pierworodnym synem obdarzy, otrzymuje pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi i jako małżonka urzędowa sułtana najwyższej czci zażywa. Miano sułtanek noszą tylko matka, siostry i córki sułtana. Najbliżej kadyn stoją w randze Gediklit, t. j. uprzywilejowane, które osobiście pełnią usługę przy sułtanie. Wszystkie przyjęte do haremu monarszego, dopóki są jeszcze dziewicami, noszą zazwyczaj miano odalisek (po turecku odalik, od oda=pokój). Ta z nich, którą padyszach łaską swoją zaszczyci, zwykle zostaje odosobnioną od towarzyszek, otrzymuje eunucha i własną niewolnicę, lecz wtedy tylko może znowu mu się pokazać, gdy on na to zezwoli. Wyżej stoją chasseki, a tak się nazywają matki synów sułtańskich (poza pierworodnym); najpierwsza między niemi nosi tytuł chasseki-sułtan. Pobierają one ze skarbu państwa wyznaczony bassimlik (t. j. pantoflowe), wynoszący nie mniej jak 500 kies, czyli 25 000 piastrów. H. sułtana zostaje pod bezpośrednim dozorem Kjajachatuny, czyli hasnadar-kadyny, która tylko po długich i wypróbowanych usługach może to stanowisko otrzymać. Ona odpowiada za spokój w H-ie i bezpośrednio od sułtana otrzymuje wszelkie rozkazy. Największą wszakże władzę nad H-em ma Sułtanka-Walida, t. j. matka panującego sułtana. Jej dochody zabezpieczone są na dobrach koronnych i kontraktach skarbowych, a wynoszą 1 000 kies rocznie. Miewa ona nie mały wpływ na sprawy państwa. Po śmierci sułtana te z odalisek, z których się narodziły jedynie córki, mają prawo opuścić H. i powychodzić za mąż; lecz matki potomków płci męskiej muszą się przenieść do starego pałacu, z którego progów nigdy nie wychodzą, jeżeli której los nie zdarzy być sułtanką-walidą. Życie haremowe w Egipcie dokładnie odmalował Lane w dziele swojem: „Manners and costums of the modern Egyptians" (Przekład niemiecki wyszedł w Lipsku 1852 r.).

Haren Willem van, poeta hollenderski (* 1710—† 1768 r.). Zajmował kilka wyższych urzędów państwowych; stracił w końcu majątek i skończył samobójstwem. W roku 1742 napisał entuzyastyczny poemat „Leonidas"; lepsze od tego utworu są jego ody. Wielki jego utwór epicki „Friso" (1741), pomimo wielu braków, miał wielkie powodzenie. Zbiorowe wydanie pism jego wyszło staraniem Westermanna (6 tomów, Amsterdam 1824).

Haren Onno Zwier van (* 1713—† 1779), brat poprzedniego, był jak i on gorliwym stronnikiem księcia Oranii i zajmował wyższe stanonowiska; w 1759 porzucił dwór i udał się do dóbr swoich. Najlepszy poemat jego „De Geuzen" (1772) wyszedł pierwotnie p. t. „Aan het Vaderland" (1769); późniejsze wydania (1772 i 1785) zawierają wiele zmian. Pisał też dramaty, z których najlepszym jest „Agon, Sultan van Bantam" (1769). Utwory obu braci wyszły w 1854 p. t. „Dichterlijke werken van Willem en Onno Zwier van H.". — Porów. van Vloten. „Leven en werken van Willem en Onno Zwier van H." (Deventer 1872—74).

Digitized by Google

Harenberg Jan Krzysztof, teolog i orjentalista niemiecki (* 1696—† 1774), był profesorem języków wschodnich w słynnym niegdyś uniwersytecie w Helmstecie (w księs. Brunświckim) i napisał szereg dzieł, z których jedne dotyczą życia religijnego ludów wschodnich, mianowicie Abisyńczyków i Izraelitów, inne objaśniają niektóre części biblji, lub też mają za przedmiot historję Kościoła. Ważniejsze z tych dzieł są: „Kurze Einleitung in die Aethiopische, sonderlich Habessinische alte und neue Theologie" (1719); „Jura Israëlitarum in Palestina" (1724); „Historia ecclesiae Gandersheimensis" (1734), historja kościoła w Gandersheimie, mieście brunświckim, posiadającym niegdyś opactwo, książka, która wywołała w swoim czasie żywą polemikę; nadto: mapa Palestyny ('Palaestina' 1737 i 1750); „De Theologia primorum Christianorum dogmatica" (1746); „Monumenta historica adhuc inedita" (1758—62, 3 tomy w 8-ce); objaśnienia Apokalipsy ś. Jana i księgi Daniela (1759 i 1770—72, w jęz. niemieckim); „Pragmatische Geschichte des Ordens der Jesuiten" (1760—61, 2 tomy w 4-ce). A. A. K.

Harfa, narzędzie służące do przesiewania materyałów sypkich, składać się może z ramy pochyłej, w której są naciągnięte druty dość gęsto, równolegle do siebie, stąd podobieństwo owego narzędzia do harfy, instrumentu muzycznego. W ramie zamiast drutów równoległych najczęściej rozciąga się drucianą siatkę z okami takich rozmiarów, jakich wymaga wielkość ziarnek odsiewanego materyału. Harfa ma rozległe zastosowanie: w górnictwie używa się do przesiewania węgla, koksu, rudy i innych minerałów; w budownictwie do gatunkowania ziemi, piasku, żwiru i t. p.; w przemyśle rolniczym do czyszczenia zboża, gdy potrzeba oddzielić ziarnka jednej wielkości od drugich, np. kąkolu od pszenicy, groszku od owsa i t. p. Harfy używane w rolnictwie są bardziej skomplikowane, często stanowią składową część młynków przeznaczonych do wiania lub czyszczenia zboża. Odsiewanie za pomocą opisanego narzędzia nazywa się harfowaniem lub arfowaniem, lecz w wielu miejscowościach wyraz ten przekręcono i narzędzie nazywają rafa, a czynność rafowanie. A. Kusz.

Harfa w mózgu, nazywana też lirą (*psalterium*), część składowa jamy trzeciej (*ventriculus medius s. tertius*) mózgu, ob. Mózg. Dr J. P.

Harfa, instrument muzyczny, ob. Arfa.

Harfleur, miasto w departamencie Niższej Sekwany, obwodzie Hawru, na prawym brzegu szerokiego uścia Sekwany, stacya drogi żelaznej. Dawniej istniała tu przystań (Hareflot) silnie ufortyfikowana; wzrost miasta, oraz zamulenie przystani H-u, doprowadziło ją do upadku. Wyrób mydła i oleju, handel węglem, zbożem i t. p.; przeszło 2000 m-ców (1891). W. J.

Hargita, pasmo wybuchowe Karpat Siedmiogrodzko-Multańskich, od wyłomu rz. Marosza do pętlicy rz. Olty, w kotlinie Haromsek; kotliny leżące na wschód od gór H-y zraszane są wodami źródłowych potoków wspomnianych rzek, zbocza zaś zachodnie wodami ich dopływów. Z pośród łagodnie zarysowanych wyniosłości pasma H-y, złożonych ze zlepieńców i tufów trachitowych, śmiało strzelają w górę szczyty (Bogatmeze 1798 m., Mezohavasz 1777 m.) z trachitu „hargickiego (Richthofen"); tylko góra H-a, która nadała nazwę pasmu, ma wierzchołek równo ucięty („stołowa"). Lasy iglaste, rosnące tu obficie, nadają H-cie ciemny kolory i posępną powierzchowność. H. jest największym w Europie obszarem skał wybuchowych podług A. Rehmana—Karpaty 1895. W. J.

Hargreaves Edmund Hammond, odkrywca kopalni złota w Australii (* 1815 w Gosporcie—† 1891 roku w Sidneyu). Mając ledwo lat 18 wyemigrował z Anglii do Australii, a stamtąd roku 1849 puścił się do San Francisco i szukał tam szczęścia w kopalniach złota. Podobieństwo budowy geologicznej kalifornijskiej z australską podbudziło go do powrotu na opuszczone miejsce, gdzie na zachodnim stoku Gór Błękitnych rozpocząwszy poszukiwania, odkrył nadzwyczajnie bogate złote pola. W roku 1851 został zamianowany przez rząd angielski kommissarzem onej złotodajnej krainy; w roku 1854 wrócił do Anglii i wydał tam „Australia and its goldefields" (1885).

Häring Jerzy Wilhelm Henryk, ob. Alexis Willibald.

Harington Sir Jan, pisarz angielski (* 1561—† w Kelston 1612). Kształcił się w Eton i w Cambridge. Był ulubieńcem dworu królowej Elżbiety, na której rozkaz znakomicie przełożył w 1591 Orlanda Szalonego Aryosta. Z innych prac jego poetyckich zasługują na uwagę: „Metamorphosis of Ajax" (1596); „Epigrams" (1615); z prozaicznych: „A View of the state of Ireland in 1605" (wyd. 1879); „A Briefe View of the church of England" (1653); „The Englishmans Doctor" (1609). Wiele z jego prac, jak i z prac jego ojca Jana (* 1534—† 1582) wydano w zbiorze „Nugae antiquae" (3 tomy, Londyn 1769—79).

Hariri Abu Mohammed el Kasim ibn Ali, jeden z najwybitniejszych poetów i pisarzy arabskich (* 1054 w Bassora—† tamże ok. 1122). Najważniejszem jego dziełem są tak zwane „Makamy" (ob.), zbiór 50 obrazów i opowieści, luźno z sobą złączonych. Głównym ich bohaterem jest wędrowny awanturniczy poeta Abu Seid, który w różnych pojawia się przebraniach i odznacza się niepospolitem bogactwem dowcipu, humoru, głębokich myśli i bystrych spostrzeżeń. Całe dzieło uchodzi za niedościgły wzór artystycznej prozy arabskiej

Digitized by Google

i w tym charakterze na Wschodzie rozgłośną posiada sławę. Oprócz tego pozostawił H. dwa obszerniejsze utwory: „Dovrrat el-Ghawwâs" (Perła nurka) i „Molhal el-Ґrab" (Rozrywki gramatyczne) treści dydaktycznej, oraz dużo elegij i różnorodnych mniejszych poezyj. Najlepsze wydanie „Makam" H-ego ogłoszone zostało przez Sylwestra de Sacy p. t. „Les séances de H." (Paryż 1822, w 2-ch tomach; nowsze wydanie przez Reinauda i Darenbourga, tamże 1847—55, 2 t.). W r. 1835 Peiper w Lipsku dał przekład łaciński „Makam", a F. Rückert — wolny przekład niemiecki p. t. „Die Verwandlungen des Abu-Seid von Serug" (Sztutgard, wyd. 7-e 1878). Inne dzieła H-ego ogłoszone w urywkach w Antologii arabskiej de Sacy'ego (Paryż 1829); „Dourrat" w całości przez Thorbecka w Lipsku 1871). W. G.

Hariszon, ob. Abraham ben Dawid Halevi.

Hârita, lekarz staroindyjski, wymieniony we wstępie do dzieła Charaki (ob.), jako ulubiony uczeń lekarza Atreji. H. napisał dzieło będące uzupełnieniem prac mistrza jego; należy ono do najlepszych płodów literatury lekarskiej, staroindyjskiej. Czasu powstania jego, nawet w przybliżeniu, oznaczyć niepodobna; w redakcyi swej dzisiejszej pochodzi H. prawdopodobnie z okresu wczesnego naszych Wieków Średnich, pisane jest wierszem po sanskrycku; całości dotąd nie odkryto jeszcze. Znane jest w 2 rękopisach; pierwszy z nich, będący własnością rządu indyjskiego, znajduje się w Kalkucie i składa się z 4563 dwuwierszy (çloka), drugi przechowuje w zbiorach swych Mahârâdża Birkány. Oba te rękopisy, zbadane przez uczonego indyjskiego Râdżendrâlâlę Mitrę, zawierają tylko anatomię. Biblioteka królewska w Berlinie posiada inną część dzieła tego; opisał ją A. Weber.—Por. Dechambre „Diction. encyclopéd. des sciences méd." (Ser. IV. T. XII, str. 471). Dr J. P.

Harivamsa, poemat epicki staroindyjski, stanowiący dodatek i uzupełnienie Maha-Bharaty (ob.). Dzieli się na trzy części. Część pierwsza opiewa dzieje mytycznej dynastyi, w której ma się wcielić Hari-Wisznu pod postacią Kryszny; część druga p. t. „Wisznu parvan" (dział Wisznu) zawiera opowieść o cudownych przygodach Kryszny; część trzecia, „Bhawiszjaparvan" (dział przyszłości), uzupełnia historyę Pandawów, bohaterów „Maha-Bharaty". H., podobnie jak „Maha-Bharata", przypisywana jest przez tradycyę mytycznemu poecie, zwanemu Wyaza. Data powstania utworu nie daje się oznaczyć; wiadomo tylko, że znany on jest i wspominany od VII-go wieku, ale pochodzi niewątpliwie z czasów znacznie dawniejszych. Przekład francuski przez A. Langlois p. t. „Harivamsa ou Histoire de la famille de Hari, formant un appendix du Mahabharata et traduit sur l'original sanscrit" (Paryż 1834 — 36, 2 tomy in 4-o). W. G.

Harkány, cieplice siarczane (+ 65°C.) na Węgrzech, przez stacyę kolei Vokany; chorych bywa tu 1 800 osób. Dr J. M.

Harkavy Abraham, znany uczony żydowski. Ur. się w Nowogródku 14 listop. 1835 (datę tę podaje sam H.; w jego biografiach mylnie podano 17 paździer. 1839), kształcił się pierwotnie w uczelni talmudycznej w Wołożynie, następnie w szkole rabinów w Wilnie, poczem ukończył fakultet języków wschodnich w Petersburgu i odbywał studya w niektórych uniwersytetach zagranicznych. W roku 1874 został wydelegowanym przez rząd rossyjski do Krymu, dla zbadania starożytności, nagromadzonych przez karaitę Firkowicza, i H. jeden z pierwszych uznał je za falsyfikaty. W roku 1876 został zamianowany bibliotekarzem wydziału hebrajskiego w bibliotece cesarskiej w Petersburgu i urząd ten spełnia po dziś-dzień. Działalność naukowa H-go jest nadzwyczaj rozległa i obfita. Cały szereg jego prac odnosi się do dawniejszej historyi Żydów w Polsce i Rossyi południowej, jak np. Żydzi i języki słowiańskie (wyszło w r. 1865 w języku rossyjskim, a w r. 1867 w przekładzie hebrajskim); Podania żydowskich autorów o Chazarach (tom 1, w języku rossyjskim 1874), oraz liczne bardzo studya o tychże kwestyach w hebrajskiem piśmie „Hakarmel", w niemieckiem „Russische Revue", w rossyjskim miesięczniku „Woschod" i t. d. Wywody swoje przeciw Firkowiczowi wyłożył H. w Katalogu rękopisów biblijnych cesarskiej biblioteki publicznej w Petersburgu (tom 1, który wydał w roku 1875 wraz z profesorem Strackem z Berlina, w języku niemieckim i rossyjskim), oraz w obszernem dziele niemieckiem „Altjüdische Denkmäler aus der Krim" (1876). Znane też są jego badania nad powstaniem i rozwojem sekty karaickiej, które się ukazały w różnych pismach. Z innych jego prac wymieniamy: „Les mots égyptiens de la Bible" (w „Journal Asiatique" 1867); Podania autorów muzułmańskich o Słowianach i Russach (w języku rossyjskim 1870); O pierwotnych siedzibach Semitów, Chamitów i Jafetytów (w tymże języku, 1872); Katalog rękopisów samarytańskich biblioteki cesarskiej w Petersburgu (tom 1, w tymże języku, 1874); „Neuaufgefundene hebräische Bibelhandschriften" (1884); niewydana dotychczas wersya romansu o Aleksandrze Wielkim (w języku rossyjskim 1892) i t. d. Oprócz tego wydaje H. szereg starych i nader cennych rękopisów hebrajskich i hebrajsko-arabskich, mieszczących się w bibliotece petersburskiej, pod ogólnym tytułem hebrajskim „Zichron lariszonim" (1880 i nast.; wyszły dotychczas tomy I, III, IV i początek V-go). Drobniejsze zaś rzeczy, odnalezione w tejże bibliotece, zamieszcza w seryi publikacyj p. t. „Chadaszim gam jeszanim" (serya I, 10 numerów,

Digitized by Google

1885—1896; serya II, numer 1—3, 1898 i następne). Dr S. P.

Harknes J. (Senkrah) Arma Loretta, pseudonim wirtuozki na skrzypcach (* 6 czerwca 1864 w New Yorku — † 1900 r. w Weimarze) urobiony z jej prawdziwego nazwiska Harknes, czytanego wspak. S. była uczennicą Hilfa w Lipsku, H. Wieniawskiego w Brukselli i Massarta w konserwatoryum paryskiem, które ukończyła 1881 r. z pierwszą nagrodą. Od 1882 r. dawała koncerty w znaczniejszych miastach Francyi, Austryi i Niemiec z wielkiem powodzeniem. W r. 1888, wstąpiwszy w związek małżeński z adwokatem Hoffmanem w Weimarze, na żądanie męża zerwała ze sztuką. Tęsknota za laurami, których wybitnie utalentowanej i urodziwej wiolonistce nigdzie nie szczędzono, oraz za sztuką, którą ukochała gorąco, strawiła w końcu wątły organizm artystki i skłoniła ją do rozpaczliwego kroku: zakończenia życia śmiercią samobójczą. A. Pol.

Harkort Fryderyk Wilhelm, przemysłowiec i polityk niemiecki (* d. 22 lutego 1793 r. w rodzinnym majątku Harkorten w Marchii); oddaje się zawodowi kupieckiemu; odbywa kampanie 1813 — 1815; ranny pod Ligny w stopniu porucznika opuszcza szeregi ojczyste. W parę lat później zakłada w Wetter (Nassau) i Olpe (Westfalia) walcownie miedzi i huty żelazne, wyprzedzając swą epokę, urządza dla robotników kasę chorych i starców. Już w r. 1827 występuje jako gorący rzecznik kolei żelaznych; inicyatywą i energią przyczynia się do zaprowadzenia żeglugi parowej na Renie. W r. 1857 zakłada hutę żelazną w Kaltenbach. W r. 1860 wraz z bratem swoim, Chrystyanem, wprowadza węgiel westfalski na rynki portugalskie. Opracowuje plany kanalizacyi Elby i Renu; bierze udział w pracach nad podniesieniem rybołówstwa morskiego niemieckiego. Zabiera kompetentny głos w sprawach rolnictwa. W r. 1848 H. wstępuje na arenę polityczną jako monarchista i współzałożyciel frakcyi lewego centrum w Izbie pruskiej, następnie jednak przechodzi do partyi postępowej. Zasiada w charakterze deputowanego na sejmie związku Północno-Niemieckiego i w parlamencie celnym, a później w pierwszym parlamencie Rzeszy. Zmarł d. 6 marca 1880 w majątku swoim Hombruch pod Dortmundem. Z pomiędzy pism H-a wymieniamy: „Die Zeiten des 1-en westfäl. Landwehrregiments 1813—1815" (Essen 1841). Pozostawił prace w kwestyach polityki celnej i rolnictwa, a również pisma ulotne treści politycznej, które niejednokrotnie, np. „Bürger- u. Bauernbriefe" (Brunświk 1851) przyprawiały go o zatarg z władzami administracyjnemi.—Porów. Bergera „Der alte Harkort" (Lipsk 1894). M. Sk.

Harlay Franciszek (de Champvalon), arcybiskup paryski (* 1625—† 6 sierpnia 1695). Po ukończeniu kollegium w Nawarze obroną tezy na stopień licencyata teologii zwrócił na siebie uwagę Sorbonny i kardynała Richelieu i spowodował, że stryj, imiennik jego, arcybp Rouen ustąpił mu opactwo Jumièges. Na stanowisku tem H. odznaczył się r. 1650 jako deputowany na zgromadzeniu duchowieństwa dyecezyi w Rouen. Poparty przez duchowieństwo w 27-m roku życia zostaje przez królową-regentkę mianowany arcybiskupem Rouen po zrezygnowaniu stryja jego z tej godności. Przez 17 lat rządzi dzielnie dyecezyą, poczem zostaje przeniesiony na stolicę paryską. Tu zjednywa sobie szybko łaski dworu, posuwając jednak trochę zadaleko usłużność dla Ludwika XIV w sprawie o regalia. Był on duszą zgromadzenia w r. 1682. Ambitny, pragnął zostać kanclerzem, otrzymał zaś tylko kierownictwo spraw duchowieństwa zakonnego. Mądrze i roztropnie rządził dyecezyą, która pod nim zażywała spokoju, umiał lawirować między różnemi stronnictwami; nie cierpiał jansenistów, lecz jawnie przeciwko nim nie występował, a jednocześnie mieszał szyki jezuitom. Pomimo, że był gorliwym w przestrzeganiu karności i nauki wiary, pogłoski niekorzystne o życiu jego szkodziły mu wielce, a nawet oziębiły dlań króla i panią Maintenon, których małżeństwo swego czasu pobłogosławił. Podjęta przez H. rewizya starego Brewiarza paryskiego i lekkomyślnie przeprowadzona jego poprawa dały pole krytyce, która wręcz przeciwko tradycyi kościelnej zreformowała później księgi liturgiczne, według jednostronnych zasad doktrynerskich. Nowe hymny, ułożone przez poprawiających, zastąpiły dawne; usunięto wszystko, co się krytykom nie podobało, jak: antyfony, części lekcyj i legend. Brewiarz poprawiony przez H. wydany został 1680; nowy Mszał w 1684. H. pozyskał dla siebie i dla następców swoich na katedrze paryskiej tytuł księcia i para (duché-pairie); następców H-a tytułowano parami Francyi.—Por. Louis Legendre „Éloge de Fr. de Harlay" (1695); tegoż „Vita Fr. de Harlay libri VI" (Paryż 1720); Guéranger „Institutions liturgiques" (II, 75). Δ

Harless Gotlib Krzysztof, filolog i humanista niemiecki, ur. w Kulmbach 21 czerwca 1738, um. w Erlangen 2 listop. 1815; od roku 1757 studjował teologję i filologję w Erlangen, Halli i Getyndze; w 1760 habilitował się w Erlangen, 1765 został tamże profesorem nadzwyczajnym i w kilka miesięcy potym tegoż roku przyjął posadę profesora gimnazjum akademickiego w Koburgu, ale w 1770 wrócił do uniwersytetu w Erlangen, gdzie otrzymał profesurę zwyczajną filologji i wymowy. Tamże został w r. 1776 starszym bibljotekarzem i obok tego dyrektorem gimnazjum. W r. 1777 założył seminarjum filologiczne. Obok zajęć pedagogicznych pracował wiele na polu historji literatury greckiej i rzymskiej i pozostawił szereg prac

Digitized by Google

łnych erudycji w tej dziedzinie. Prócz tego ygotował szereg dobrych wydań autorów klaznych. Do prac jego, w swoim czasie bar- cenionych, należą: „Introductio in historiam guae latinae" (Brema 1764, wyd. 2-e 1773, t. 1794); „Brevior notitia literaturae roma- imprimis scriptorum latinorum, ordini tem- ris accommodata" (Lipsk 1789), do tego do- ki „Additamenta ad brev. not. lit. rom." (t-że 99 i 1801); nowe zaś opracowanie dzieła wy- o w 1803, a do niego nowe dodatki „Addi- menta" ogłosił K. F. Klügling (t-że r. 1817 1819); „Introductio in notitiam literaturae ro- nae, inprimis scriptorum latinorum" (2 tomy, yd. 2-e Lipsk 1781 i 1794), dzieło nieukoń- one; „Introductio in historiam linguae graecae" ltenburg 1778, wyd. 2-e 1792—95, 2 tomy), tego dodatki „Supplementa" (Jena 1804, psk 1806, 2 tomy); „Brevior notitia literatu- graecae, imprimis scriptorum graecorum, or- ni temporis accommodata" (Lipsk 1812) i do te- „Additamenta adornavit S. Fr. Hoffmann" psk 1829). Prócz tego napisał: „Vitae phi- logorum nostra aetate clarissimorum" (Brema 764—72, 4 tomy, wyd. 2-e tomu 1-go 1770), ieło, zawierające życiorysy czterdziestu kilku ologów, przeważnie niemieckich; „Opuscula rii argumenti" (Halla 1773), obejmujące zbiór zpraw filologicznych; rozprawę „De nominibus raecorum" (Jena 1783). Układał także chre- omatje i antologje greckie i łacińskie do użyt- u szkolnego i wydawał „Kritische Nachrichten on kleinen theologischen, philosoph., histor. u. hilolog. Schriften" (I Norymberga 1782 i II— II Halla 1785). Przysłużył się nadto studjom lasycznym przygotowaniem wydania 4-go „Bi- liotheca graeca" Fabriciusa (Hamburg 1790— 809, 12 tomów, wydawnictwo nieukończone; do ego „Index", Lipsk 1838) i wydał powtórnie erisoniusa „Animadversiones historicae" (Alten- urg 1771). Życiorys H-a napisał syn jego, Krystjan Fryderyk Harless (Erlangen 1818).— or. także Bursian „Geschichte der classischen hilologie in Deutschland" (Monachjum i Lipsk 883, str. 512 ns.). A. A. K.

Harless Jan Krystyan Fryderyk (* w Erlangen d. 11 czerwca r. 1773—† w Bonn d. 13 marca r. 1853), lekarz uczony, osobliwie asłużony jako dziejopis lecznictwa i balneolog. W r. 1789 wstąpił do uniwersytetu erlangeńskiego, posiadając już przysposobienie filologiczne i historyczne, w wieku tak młodym wcale niezwykłe. Uzyskawszy już naprzód doktorat filozofii, w r. 1794 obronił rozprawę „Dissertatio historiam physiologiae sanguinis antiquissimae exhibens", którą też później wydał po niemiecku p. n. „Versuch einer Geschichte der Physiologie des Blutes im Alterthume" (w K. Sprengla „Beiträge zur Gesch. d. Med." zeszyt 3) i został doktorem medycyny, poczem udał się jeszcze do Wiednia dla zwiedzenia kliniki P. Franka (ob.). Powróciwszy do Erlangen, zajął się tam wykonawstwem lekarskiem, oraz osiągnął docenturę prywatną; niebawem mianowano go profesorem nadzwyczajnym. Pisywał już wtedy wiele i dość szybko umiał sobie zjednać wziętość wielką jako lekarz biegły, oraz sławę rozległą jako uczony; to też w ciągu lat kilku powoływano go niejednokrotnie na profesora do Monachium, Wiednia, Heidelberga i Berlina, lecz odmawiał stale przyjęcia ofiarowanych sobie katedr, tembardziej gdy w r. 1814 został profesorem zwyczajnym i współdyrektorem kliniki chorób wewnętrznych. Dopiero w r. 1818 dał się nakłonić do przyjęcia katedry w nowozałożonym uniwersytecie w Bonn, gdzie odtąd do końca życia był czynny, jako profesor ceniony wielce. W roku pierwszym zawiadywał poliklinika, oraz opracował plan wykładów na wydziale lekarskim, jako też urządził kliniki; w czasach późniejszych wykładał już tylko przedmioty teoretyczne. W r. 1844 obchodzono bardzo uroczyście 50-ą rocznicę doktoryzacyi jego; wtedy też ze składek kolegów, przyjaciół i uczniów dawniejszych powstał fundusz dość znaczny, z którego odsetek corocznie nagradzana bywa praca lekarza młodego, wykształconego w Bonn; nagroda ta nosi nazwę Praemium Harlessianum.—H. pisał bardzo wiele, zajmując się naukowo wszystkiemi niemal gałęziami wiedzy lekarskiej, największą atoli wartość posiadają dziś jeszcze prace jego historyczne, z których przytoczyć warto następujące: „Versuch einer vollständigen Geschichte der Hirn- und Nervenlehre" (Erlangen 1811; dzieło to powstało z obszerniej opracowanych dwu jego rozpraw habilitacyjnych p. n. „Neurologiae primordia I et II"); „Analecta de dysenteria et imprimis eius therapia in antiquitatibus" (tamże 1801, w opracowaniu szerszem wyd. także w jego „Opera minora academica" [Lipsk 1815; T. I, № 2]); „Analecta historico-critica. De Archigene medico et de Apolloniis medicis eorumque scriptis. Accedit Apollonii Erasistratei de scarificatione fragmentum graecum" (Erlangen 1816); „De medicis veteribus Asclepiades dictis" (Bonn 1828); „Die Verdienste der Frauen um Naturwissenschaft, Gesundheits-und Heilkunde etc." (Getynga 1830); „Servilii Democratis quae supersunt carmina medicinalia" (Bonn 1833); z dziejów chorób nagminnych: „Untersuchungen über die Natur, Entstehung und Ansteckungskraft des gelben Fiebers" (Norymberga 1805); „Die indische Cholera nach allen ihren Beziehungen... dargestellt" (Brunświk 1831) i w rękopisie „Die epidemische Cholera seit ihrem Eintritte in Europa bis auf die neueste Zeit". Inne prace jego, chociaż w swoim czasie bardzo cenione, pominąć tu musimy, jako już dziś przestarzałe; wylicza je Callisen w „Medicin. Schriftsteller-Lexicon" (T. VIII, str. 125 i T. XXVIII, str. 381).—H. był współzałożycielem i współredak-

Digitized by Google

torem wydawnictw: „Rheinische Jahrbücher der Medicin und Chirurgie" i „Abhandlungen der physikalisch-medicinischen Societät zu Erlangen" i w nich też prace swe drobniejsze ogłaszał, zasilał również niemi różne inne wydawnictwa uczone, niemieckie.—Por. „Chr. Fr. H. Eine biographische Skizze etc." (Berlin b. w. r. [1857]) i „Allgemeine deutsche Biographie" (T. X, str. 605). Dr. J. P.

von **Harless** Bogumił Krzysztof Adolf, wpływowy przedstawiciel ortodoksyi luterskiej (* d. 21 listopada 1806 roku w Norymberdze— † d. 5 września 1879 w Monachium). Po ukończeniu nauk teologicznych w Erlangen i w Halli został w r. 1833 powołany na profesora teologii do uniwersytetu w Erlangen i na kaznodzieję uniwersyteckiego. W tym czasie wydał kommentarz Listu do Efezów (Erlangen 1834), Encyklopedyę i Metodologię teologiczną (Norymberga 1837) i Etykę chrześciańską (Sztutgard 1842; wyd. 7-e 1875). Z powodu odmiennych przekonań, jakie wygłosił w charakterze deputowanego na sejm bawarski, został w r. 1845 przeniesiony do Bayreuthu na urząd radzcy konsystorza, ale w tymże samym czasie ofiarowano H-owi profesurę w Lipsku, gdzie był zarazem proboszczem parafii św. Mikołaja. W r. 1850 H. zostaje pierwszym kaznodzieją dworskim, tajnym radzcą kościelnym w ministeryum wyznań i wiceprezydentem konsystorza w Dreźnie. Takie wpływowe stanowisko H-a oddziałało na stosunki Kościoła ewangielickiego w Saksonii. Wróciwszy do Bawaryi w r. 1852 jako prezes generalnego konsystorza, H. nadał Kościołowi bawarskiemu ścisły wyznaniowy luterski charakter; ewangielicy reformowani w Palatynacie pozostawieni byli jednak w pokoju. Na początku roku 1879 H., straciwszy wzrok, musiał się usunąć od obowiązków, a w kilka miesięcy potem dokonał pracowitego życia. Zbiór kazań H-a, które miewał w Lipsku, w Dreźnie i w Monachium, wyszedł w Lipsku 1860 r. Oprócz tego H. jest autorem następujących dzieł: „Kirche und Amt nach lutherischer Lehre" (Erlangen 1853), „Das Verhältniss d. Christenthums zu Kultur- u. Lebensfragender Gegenwart" (t-że 1863), „Jakob Böhme" (Berlin 1870), „Geschichtsbilder aus der lutherischen Kirche Livlands" (Lipsk 1869), „Staat und Kirche" (Lipsk 1870), „Bedeutung der reinen Lehre von den Gnadenmitteln" (Erlangen 1869). Własny swój życiorys skreślił H. w piśmie: „Bruchstücke aus dem Leben eines süddeutschen Theologen" (Bielefeld 1872 i 1875). Ks. A. K D.

Harless Emil (* w Norymberdze d. 11 października r. 1820—† w Monachium d. 16 lutego 1862), fizyolog i anatom. Dyplom doktorski osiągnął w r. 1846 w Erlangen, poczem jeszcze przez czas dłuższy pracował nad fizyologią i naukami przyrodniczemi w Würzburgu, Wiedniu i Pradze. W r. 1848 został docentem prywatnym fizyologii w Monachium; już w roku następnym mianowano go profesorem nadzwyczajnym; katedrę profesora zwyczajnego fizyologii otrzymał tamże w r. 1857 i pozostawał na niej do śmierci. Pracował doświadczalnie osobliwie nad fizyologią nerwów i mięśni, a wyniki badań swych ogłaszał w „Denkschriften der k. bayerischen Akad. der Wissenschaften", od r. 1854 był członkiem nadzwyczajnym tejże akademii. Wykładał nadto anatomię plastyczną artystom w Akademii sztuk pięknych i napisał też dobry podręcznik p. n. „Lehrbuch der plastischen Anatomie" (Sztutgart 1856; wyd. 2-e 1876). Profesorem był lubionym i cenionym od uczniów.— Por. „Biograph. Lexikon d. hervorrag. Aerzte" (T. III, str. 56). Dr J. P.

Harley Sir Edward, polityk angielski (* 1624 — † 1700). W 1642 objął kommendę nad oddziałem jazdy w armii parlamentu. Odznaczył się w bitwach pod Red Marley (1644) i Ledbury (1645)) w r. 1646 został dowódzcą jazdy hrabstw Hereford i Raduor. Tegoż roku zasiadł w parlamencie, gdzie był jednym z najgorliwszych członków partyi presbiteryańskiej. Oppozycya, z którą występował przeciwko Fairfaxowi i Cromwellowi, ściągnęła na H-a oskarżenie o zdradę stanu i wykluczenie go z armii. W 1656 wrócił do parlamentu, w 1659 wszedł do rady stanu. Od 1660 do 1661 był gubernatorem Dunkierki; pomimo rozkazów nie chciał wydać tej twierdzy Francuzom. Zasiadał we wszystkich parlamentach Karola II; sprzeciwiał się prześladowaniu non-konformistów. — Napisał: „An Humble Essay toward the settlement of Peace" (1681); „A Scriptural and Rational Account of the Christian Religion" (1695).

Harley Robert, hrabia Oxford, mąż stanu angielski (* 1661 w Londynie—† 1724). W 1688 przyłączył się do księcia Oranii z oddziałem jazdy, wystawionym własnym kosztem; w 1690 zasiadł w Izbie gmin, gdzie się do tories przyłączył. Po śmierci Wilhelma III i pod wpływem zwycięstw Marlborougha zaczął się coraz więcej zbliżać do tego ostatniego i w 1704 wszedł do rządu jako sekretarz stanu. Pozyskał zaufanie królowej Anny i wywierał na nią wielki wpływ przez ulubienicę jej, lady Masham. Uraziło to księcia Marlborough i jego żonę, a gdy H. oprócz tego nie mógł się pogodzić z ministrem Godolphinem, królowa musiała dać mu dymissyę z gabinetu (1708). W 1710, z powodu procesu duchownego Sacheverella, którego naukę o władzy absolutnej pochwalał, H. umocnił się jeszcze w łaskach królowej Anny, pokłócił ją z księżną Marlborough i wszedł znowu do rządu wraz z Saint Johnem, późniejszym lordem Bolingbroke. Wkrótce potem został hrabią, a w 1711 złamał większość whigów w Izbie wyższej przez mianowanie kilkunastu nowych parów. Polityce zagranicznej nadał H. nowy kierunek po śmierci cesarza Józefa I (1711); przystąpił wtedy do układów w Utrechcie i o-

Digitized by Google

debrał kommendę wojsk Marlboroughowi. Wkrótce jednak po zawarciu pokoju w Utrechcie (1713) zaszły nieporozumienia pomiędzy Bolingbrokiem i H-em, który przedtem już, wypadłszy z łaski królowej, musiał złożyć urząd (1714). Za Jerzego I (1715) oskarżono go o zdradę stanu, z powodu tajnych stosunków z Francyą podczas układów o pokój, i zamknięto w Wieży Londyńskiej. Uwolniony w 1717, musiał jednak dwór opuścić; udał się do dóbr swoich, gdzie zebrał znaczną ilość książek i rękopisów (Zbiory te znajdują się obecnie w muzeum Brytańskiem).— Por.: Von Noorden „Gesch. Europas im XVIII Jht." (t. III, 1882). W osobie Alfreda, szóstego hrabi Oxford, wygasł ród H-ów (1853).

Harlez Karol Józef, wybitny orjentalista belgijski, ur. w Liège 21 sierp. 1832 r. Będąc doktorem praw, wstąpił do zakonu, następnie został superjorem kolegjum w Huy, dyrektorem École normale des humanités, wkońcu profesorem języków wschodnich w uniwersytecie katolickim w Louvain. Jest kanonikiem katedralnym w tymże mieście i członkiem akademji królews. w Belgji. H. słynie ze swej rozległej wiedzy językoznawczej, ze znajomości sanskrytu i języków irańskich, jako też z dokładnej znajomości jęz. chińskiego. Głównym przedmiotem jego studjów jest badanie religji narodów wschodnich, przedewszystkiem religji Zoroastra i religji chińskich. Do prac pierwszego działu należą: francuski przekład Awesty „L'Avesta" (Liège 1875 — 77, 3 tomy, wyd. 2-e 1880) i szereg prac z tą zostających w związku: „Études avestiques" (Paryż 1878 i 1881); „Les Origines du Zoroastrisme" (t-że, 1879); „Manuel de la langue de l'Avesta, grammaire, anthologie et lexique" (Paryż 1880, wyd. 2-e); „Introduction à l'étude de l'Avesta et de la religion Mazdéenne" (Paryż 1881); „Grammaire pratique du sanscrit" (1877); „Védisme, brahmanisme et christianisme" (Bruksela 1881); „De l'exégèse et de la correction des textes avestiques" (Lipsk 1883). Do prac tych należy: „Manuel de la langue Pehlvi, grammaire, anthologie et lexique" (Paryż 1880); „Études éraniennes" (t-że 1880); „Le Calendier avestique et le pays originaire de l'Avesta" 1883). W zakresie języka chińskiego i piśmiennictwa religijnego Chińczyków H. dokonał przekładu najważniejszych tekstów religijnych i filozoficznych oraz innych dzieł klasycznych, mniej lub więcej przedmiotu tego dotyczących. Do tego działu zaliczają się: „La Religion nationale des Tartares orientaux, mandchoux et mongols comparée à la religion des anciens Chinois" (Paryż 1888); „Tcho-uhi Kia-li" (Paryż 1889); „Les religions de la Chine" (Lipsk 1891); „Laotze.... un prédécesseur de Schelling" (Bruksela 1884 — 85); „Yih-king, texte primitif rétabli", z przekładem francuskim (t-że 1888); „Tchou-Tze-Tsich-Yao-Tchuen" (1887); „I-li, cérémoniel de la Chine antique" (Paryż 1890); „L'école philosophique moderne de la Chine" ('Sing-li', Paryż 1891); „Textes Tâoistes" z przekładem francuskim i objaśnieniami (Paryż 1891); „Shen-sien-shau, le livre des Esprits et des Immortels" (Bruksela 1893); „La poèsie chinoise, Préceptes et modèles" (Paryż 1893, 2 tomy). Prócz tego ogłosił studja: „Les Aryas et leur prémière partie" (1880); „La linguistique et l'unité originaire de l'humanité"; „Histoire de l'empire de Kin" (Louvain 1887); nadto: gramatykę języka mandżurskiego „Manuel de la langue mandschoue, grammaire, anthologie et lexique" (Lauvain 1884). Drobniejsze prace i artykuły zamieszczał w czasopismach: „Ahenaeum belge", „Journal asiatique", „Muséon" i innych. A. A. K.

Harlingen, miasto nadmorskie w prowincyi niderlandzkiej Fryzyi, nad zatoką Zuidersee, stacya kresowa drogi żelaznej H.-Groninga, kolejki parowej H.-Sneek, nad kanałem, telegraf na wyspę Vlieland; 5 kościołów, wyższa szkoła mieszczańska, budowlana, rysunkowa, żeglarska; wielki głęboki port (port wewnętrzny zabezpiecza podczas przypływu potężna śluza, w zewnętrznym stoją wielkie statki parowe). Na południe od miasta, na tamie, pomnik Kaspra de Robles, który w w. XVI ulepszył tamy. Przeszło 10 000 m-ców (1889); wyrób worków lnianych, cygar, machin, statków. Wywóz bydła i masła do Anglii. W. J.

Harlingia (Harlingerland), obszar w prowincyi Hannowerskiej, regencyi Aurich, znaczna część obwodu Wittmund; żyzne marsze. Główne miasto Esens. Niegdyś H. była lennym krajem Geldryi. W. J.

Harmalina, $C_{13}H_{14}N_2O$, jest to alkaloid znajdujący się w nasionach rośliny *Peganum harmale* (Rutaceae), rozpowszechnionej w południowych stepach Rossyi, w Hiszpanii i Egipcie. Jak wszystkie alkaloidy, H. rozpuszcza się bardzo trudno w wodzie, stosunkowo trudno w wyskoku i w eterze. K. Sł.

Harmant Dominik Benedykt (* w Nancy w r. 1723—† tamże d. 27 września roku 1782), lekarz. Do nauk zawodowych przykładał się w Nancy, w Pont-à-Mousson i w Montpellier. W r. 1750 został lekarzem naczelnym szpitala św. Stanisława w Nancy, w r. 1780 pomocnikiem dyrektora (Sousdirecteur) Akademii umiejętności tamtejszej. Oprócz tego był dyrektorem ogrodu botanicznego, profesorem chemii, oraz radzcą i lekarzem przybocznym króla Stanisława Leszczyńskiego. — Porów.: Dechambre „Diction. encyclop. des sciences méd." (serya IV, tom XII, str. 476) i „Diction. historique" (tom III, str. 43). Dr J. P.

Harmattan, wiatr bardzo suchy, wiejący w kierunku płd.-wschodnim lub płn.-wschodnim na brzegu zachodnim Afryki i sprowadzający tam pył czerwony z wnętrza lądu. Występuje

Digitized by Google

głównie w grudniu, styczniu i lutym, wieje zwykle tylko przez dzień, rzadko przez kilka dni: nie jest to wiatr gwałtowny, ale susza jego nader jest uciążliwa dla człowieka i dla roślinności. Powietrze podczas H-u jest pyłem czerwonym tak przesycone, że słońce ledwie dostrzedz się daje, silnie na czerwono zabarwione. Nazwa H. pochodzić ma od wyrazu aberahman=wiać, i tan=łój, Negrzy bowiem od wpływów tego wiatru chronią się przez nacieranie łojem. S. K.

Harmenopulos Konstanty, prawnik bizantyjski (* 1320 w Konstantynopolu [daty biografii niepewne], 1348 r. był profesorem prawa tamże, 1350 sędzią trybunału najwyższego — † w Tessalonice 1380—83 na stanowisku sędziego i „nomofylaxa"). Wsławił się jako autor znakomitego podręcznika prawa, noszącego nazwę „Sześcioksięgu" (Ἑξάβιβλος), u łacińskich tłómaczy znanego p. t. „Promptuarium iuris civilis", napisanego około r. 1345, w którym dla celów pedagogicznych w formie wygodnej dla użytku praktycznego opracował zawartość dawniejszych pomników prawa bizantyjskiego (w szczególności Πρόχειρον νόμων cesarzów Bazylego, Konstantego i Leona), konstytucyj cesarskich, kanonów apostolskich i synodalnych, oraz nakazów patryarchów. Sześcioksiąg został po raz pierwszy wydany w XVI stuleciu przez Adamée de Suallemberg (Paryż 1540), przełożony na język łaciński przez Regiusa (Kolonia 1547), niemiecki przez Goblera (Frankfurt 1564). Sława H-a przeżyła Bizancyum i trwa po dzień dzisiejszy. Rządy tureckie w niczem nie uszczupliły jego powagi. Sądownictwo, w znaczej części spoczywające w rękach duchowieństwa greckiego (kompetencya bezwzględna w zakresie małżeństwa i opieki), opierało się na dawnej kodyfikacyi bizantyjskiej, na zwyczajach, przedewszystkiem zaś na pracy H-a. Z czasem do sądów naukowo-duchownych, istniejących w każdem większem mieście pod prezydencyą biskupa i przy udziale prymatów = wybitniejszych obywateli, przeszły i inne sprawy cywilne, tak, iż wszystkie księgi H-a, dotyczące prawa cywilnego (5 pierwszych) znajdowały zastosowanie. Zgromadzenie narodowe, które obwołało emancypacyę Grecyi nowożytnej z pod jarzma tureckiego, zachowało moc niezmienioną prawodawstwa H-a, a prawo ogłoszone 23 lutego 1835 r. oznajmiło, że „prawa cesarzów bizantyjskich zawarte w Sześcioksięgu H-a zachowują swą moc, jako prawo cywilne Grecyi" (dodając jednak, że prawo zwyczajowe i jurysprudencya mają pierwszeństwo przed nakazami H-a). Kiedy około połowy zeszłego stulecia zwiedzał Grecyę prawnik niemiecki Heimbach (ob.), na pytanie: jakie u nich obowiązuje prawo?—słyszał zawsze odpowiedź: „Harmenopulos". — Nie tu jednak był kres wpływów H-a. Po przyłączeniu Bessarabii do Rossyi 1812 r. Aleksander I zapewnił mieszkańcom nienaruszalność dawnych praw. Jakkolwiek z biegiem czasu rozciągnięto i na gubernię Bessarabską działanie praw rossyjskich, to jednak w zakresie prawa cywilnego materyalnego obowiązuje po dzień dzisiejszy „Sześcioksiąg". Kommissya rządowa w Kiszyniowie, a następnie komitet specyalny, utworzony przy II wydziale Kancelaryi Cesarskiej w Petersburgu, mający na celu kodyfikacyę praw miejscowych—po zasięgnięciu wiadomości na miejscu drogą badania mieszkańców, przyszedł do przekonania, że za prawo obowiązujące należy uważać Sześcioksiąg. Mieszkańcy na pytanie: jakie u nich obowiązuje prawo?—odpowiadali: „Harmenopulos". Wobec tego Senat przystąpił do wydawnictwa Sześcioksięgu i przekład dokonany przez departament azyatycki ministeryum spraw zagranicznych ogłosił p. t. Przekład podręcznej księgi praw czyli tak zw. „Sześcioksięgu", zewsząd nagromadzonego i skróconego przez czcigodnego sędziego salonickiego, K. Harmenopulosa i t. d. (Petersburg 1831, 2 tomy in folio; wydanie 2-e tamże 1854, w dwóch częściach). — Literatura: Zachariae von Lingenthal „Geschichte des grechisch-römischen Rechts" (wydanie 2-e 1892); Krüger „Gesch. d. Quellen und Litteratur d. römischen Rechts" (1888); Mortreuil „Histoire du droit byzantin" (1834—46, 3 tomy, na podstawie Zachariae'go); Maurocordato „Harmenopulos et son manuel du droit civil" („Revue de législation" 1846); Rivier „Introduction historique au droit romain" (1892). Najlepsze wydanie H-a przez Heimbacha (1851), ostatnie w Atenach 1872. Co do wpływu na prawodawstwa słowiańskie por. wzmiankę u Hubego „O znaczeniu prawa rzymskiego i rzymsko-bizantyjskiego u narodów słowiańskich" (Warszawa 1868, str. 25). Por. także Szymanowskij: Prawo miejscowe Bessarabii (Odessa 1886—87, 2 części, po rossyjsku). S. P.

Harmensen, ob. Arminius.

Harmodyusz (po grecku Ἁρμόδιος), Ateńczyk, zamordował w r. 514 przed Chr. wespół z serdecznym przyjacielem swym, Arystogitonem, tyrana ateńskiego, Hipparcha, syna Pizystrata. Według tradycyi, wogóle stronniczo zabarwionej, w tej mierze jednakże zgodnej, były pobudki do tego czynu osobistej natury. Nadzwyczajna uroda H-a podbiła serce i zmysły tak Arystogitona jako i Hipparcha. Z zazdrości do szczęśliwszego rywala zemścił się Hipparch na H-u przez publiczną obrazę siostry jego, której zabronił, jako rzekomo zniesławionej, wziąć udział w uroczystej panatenejskiej processyi dziewic ateńskich. Ciężka taka zniewaga skłoniła Arystogitona do uknucia razem z przyjacielem swym spisku, celem zamordowania tyrana Hipparcha i rządzącego wespół z nim brata jego, Hippiasa. Jako dzień do wykonania tego zamachu najstosowniejszy wybrali sprzysiężeni uroczystość wspaniałej processyi panatenejskiej, gdyż tylko

Digitized by Google

wtedy wolno było obywatelom ateńskim, bez zwrócenia na siebie podejrzenia, uzbroić się we włócznię i w tarczę, aby uroczystości narodowej tem większy nadać blask. Zamach w głównej mierze nie powiódł się. Gdy bowiem spiskowcy spostrzegli, że jeden z ich wspólników rozmawia poufale z Hippiasem, przekonani byli, że całe sprzysiężenie zdradzone, a stąd nie odważyli się uderzyć na tyrana, otoczonego liczną strażą przyboczną. Pobiegli wtedy H. i Arystogiton na rynek i tam zamordowali sztyletami Hipparcha. Żaden z obywateli nie ruszył im na pomoc. Gwardya książęca pochwyciła zaraz H-a i zasiekła go na miejscu; Arystogitonowi udało się zrazu podczas wrzawy i zbiegowiska umknąć, lecz wkrótce i jego pochwycono i zamordowano wśród katuszy okropnych. W odkrytem niedawno dziele Arystotelesa O konstytucyi ateńskiej (rozdział 18) czytamy, że Arystogiton nazwiska wszystkich spiskowców Hippiasowi zdradził i przyrzekł mu więcej jeszcze winnych osób wyjawić, jeżeli mu rękę poda, jako poręczenie bezkarności; gdy zaś prawicę jego uchwycił, szydził z niego bezlitośnie, jak mógł mordercy brata rękę podać; wtedy miał Hippias, wściekłym gniewem rozjuszony, mieczem Arystogitona przebić. Według Tucydidesa (VI, 58) rozporządził Hippias na wieść o zamordowaniu brata, aby natychmiast wszystkich obywateli rozbrojono, a tych, którzy mieli sztylety ukryte, do więzienia wtrącono. Chociaż Ateny nie wyzwoliły się zaraz z pod władzy tyrańskiej, gdyż końca ona dopiero w cztery lata później dobiegła, to jednakże zamach ów śmiały wywarł skutki, które istotnie do strącenia jej w walnej mierze się przyczyniły, tak, że H-a i Arystogitona naród ateński nie bez słuszności jako morderców tyranów i oswobodzicieli wielbił i cześć im niemal boską oddawał. Obydwom młodzieńcom postawiono naprzód śpiżowe posągi, piękne dzieło artysty Antenora. Gdy je Kserkses po zburzeniu attyckiej stolicy do Azyi zabrał, kazali Ateńczycy w r. 477 nowe postawić, które, prawdopodobnie według pierwotnego wzoru, wykończyli Kritios i Nesiotes. Po zdobyciu Suzy odesłał Aleksander Wielki starsze owe posągi do Aten, gdzie je obok nowszej grupy, na południowym krańcu rynku, ku wschodowi, na Akropolu, umieszczono, a osobną ustawą wzbronionem było obok tych posągów inne ustawiać. W marmurowych kopiach dochowały się one do dzisiaj w muzeum neapolitańskiem, fałszywie wprawdzie uzupełnione, jakoby przedstawiały walczących gladyatorów. Archon polemarchos składał, dalej, na pamiątkę bohaterskich młodzieńców doroczne obiaty, a potomkowie ich najbliżsi zażywali zaszczytu dożywotniego stołu wolnego na koszt państwa w Prytaneum; pamięć ich wreszcie czcili Ateńczycy aż po późne wieki podczas biesiad osobnemi pieśniami (Ἁρμοδίου μέλος); pieśń taką dochował nam Ateneusz (11, 503; 15, 694—695.) S. Drz.

Harmonia (po grecku Ἁρμονία=zgoda), według tebańskiego mitu córka Aresa i Afrodyty, według innych opowieści córka Zeusa i Elektry, siostra Dardanosa i Jazyona na wyspie Samothrake. Tutaj przybył Kadmos (ob.), a przyjąwszy tajemnicze święcenia samotrackie, pojął ją za małżonkę. Gody weselne zaszczycili wszyscy bogowie swą obecnością, przynosząc nowożeńcom cenne upominki w darze, i tak Demeter ofiarowała im zboże, Hermes lirę, Atena flety, szatę niewieścią (πέπλος) i naszyjnik. Naszyjnik ten, według innej wersyi dar Afrodyty, wykonany mistrzowską ręką Hefaistosa, stał się przyczyną wielu nieszczęść. Polyneikes, który go później w spadku odziedziczył, podarował go Erifyli, małżonce Amfiaraosa, aby go namówiła do wyprawy przeciw Tebom (Apollod. 3, 6, 2). Celem pomszczenia śmierci ojca, który padł pod Tebami, zamordował matkę własny syn Alkmaion. Fatalny naszyjnik dostał się teraz w ręce Alfesiboi albo Arsinoy, małżonki Alkmaiona, później w ręce Fegeusa i Kallirrhoy, a na wszystkich, co go posiadali, sprowadził najrozmaitsze nieszczęścia. Wreszcie zanieśli go synowie Alkmaiona w darze świątyni Apollina w Delfach, lecz i po długich wiekach nie stracił naszyjnik ów przymiotu swego zabójczego, rażąc nagłą śmiercią przywódzców w tak zwanej wojnie świętej, gdy się na bogate skarby delfickie targnęli. Z Kadmosem żyła H. długie lata, w niezakłóconem niczem szczęściu, aż Zeus, jak opowieść mityczna głosi, oboje przemienił w wężów i przeniósł na Pola Elizejskie (Hygin. fab. 6. Owid. Met. 3, 78; 4, 563 i nast.). Dziećmi ich były: Autonoë, matka Aktaiona, Ino, matka Melikertesa, Semele, matka Dionysosa, Agaue, matka Penteusza, i Polydoros.— Nazwa H-i z pewnością zostawała pierwotnie w związku z nazwiskiem Hermesa, a później dopiero, pod wpływem popularnej etymologii, przerobioną została na H-ę i tak spowodowała przemianę jej istoty w etycznym kierunku. Zrazu więc była H., równie jak Kadmos, bóstwem z Afrodytą, której córką się także zowie, z Peitho, z Hebą, z Horami, Charytami i Muzami spokrewnionem, potęgą, uosabiającą miłość i wesele, rozkoszne używanie życia. W Tebach zażywa H. czci, podobnie jak rzymska Concordia, jako patronka politycznej łączności, jako istota, opiekująca się zgodą i ładem w gminie i w państwie, w którem zuchwałość i zapalczywość rodu męskiego łagodzi miłością i wdziękiem niewieścim. Dalszy postęp w abstrakcyjnem pojęciu istoty H-i stanowi czyste uosobienie w niej ładu i zgody, a w tym charakterze pojawia się ona w późniejszych opowieściach mitycznych jako matka dziewięciu Muz i Charytów. S. Drz.

Harmonia w muzyce (grec. Harmoneia, łac. harmonia). Tak zwie się jednoczesne

Digitized by Google

brzmienie kilku dźwięków, wywołane przez zestawienie z sobą różnych interwalów, według pewnych zasad stałych, które podaje nauka harmonii. Grecy nie znali H-i, wogóle bowiem nie uprawiali muzyki wielogłosowej. Ich instrumenty towarzyszyły hymnom religijnym i rapsodom rycerskim w jednodźwięku, odpowiadającym dzisiejszemu unisono, lub w oktawie, niekiedy tylko podpierały śpiew dźwiękiem innym. W Wiekach Średnich Huebald (ob.), mnich benedyktyński (w. X), podał pierwsze wskazówki prowadzenia równoległego głosów (ob. wyr. Diafonia, T. XV, str. 494) w kwartach i kwintach, niekiedy w tercyach, sekundach i oktawach. Tego rodzaju próbę H-i wielogłosowej nazwał Organum (ob.). Nad usystematyzowaniem H-i pracowało wielu muzyków począwszy od XVI w. Największe pod tym względem położyli zasługi: Zarlino (XVI w.), J. B. Rameau („Traité de l'harmonie" Paryż 1720) i Tartini (1692—1770); do szczytu doskonałości doszła H. dopiero w naszych czasach. Wyraz H. bywa często używany w znaczeniu akord (ob. T. I—II, str. 449); zamiast np. akordy septymowe, mówi się: harmonie septymowe i t. p. W orkiestrze zwie się też H-ią chór instrumentów dętych. Z podręczników harmonii autorów polskich jeden tylko odpowiada wymaganiom dzisiejszej pedagogiki muzycznej, mianowicie „Nauka harmonii, oraz pierwszych zasad kompozycyi", ułożona przez Żeleńskiego i Roguskiego (Warszawa 1877). A. Pol.

Harmonia barw, dobór barw, które obok siebie rozmieszczone sprawiają w oku miłe wrażenie. Ponieważ harmonia tonów daje się oprzeć na podstawie fizycznej i ująć w stosunki matematyczne, starano się też i podobne zasady zastosować do wyjaśnienia harmonii barw. Wprowadzono tercye, kwarty i kwinty barw, zestawiono siedem barw tęczy z siedmiu tonami skali muzycznej. Wszystkie takie analogie są wszakże sztuczne i naciągane, choćby już dlatego, że między poczuciem wrażeń przez oko i ucho zachodzą znaczne różnice. Jeżeli pojęcie oktawy (ob.) odniesiemy i do światła, to cała skala barw, oku naszemu dostępna, obejmuje zaledwie jedną oktawę, od 400 do 800 trylionów drgań na sekundę, gdy obszar wrażeń ucha jest daleko rozleglejszy, od 16 do 40000 drgań na sekundę, a muzyka posługuje się ośmiu oktawami. Nadto mieszaninę barw łączy ucho w jedno wrażenie, gdy w dźwięku złożonym ucho wyróżnia tony pojedyńcze. Na uwadze i to mieć należy, że tony działają jedne po drugich, gdy barwy rozpatrujemy jedne obok drugich; jakkolwiek bowiem w akordach tony brzmią współczesnie, muzyka polega głównie na następstwie tonów, czyli na melodyi. Na drobne różnice wysokości tonów ucho jest mniej wrażliwe, aniżeli oko przy ujmowaniu stopniowania barwnego: w muzyce półton jest już najmniejszym przestankiem czyli interwalem, to jest stosunkiem tonów używanych, gdy malarstwo wprowadza nieograniczoną ilość stopniowań między dwiema danemi barwami. Tą drogą wynagradza poniekąd malarstwo ograniczony dla nas do jednej oktawy obszar wrażeń barwnych, ma bowiem do rozporządzenia nieograniczoną ilość odcieni kolorów. W ogólności przyjemne dla oka wrażenie czyni zestawianie barw dopełniających, czyli barw, które wzajemnie łączą się w barwę białą, jak pomarańczowej i niebieskiej, czerwonej i zielonawo-niebieskiej (ob. Barwa). Wzajemne to oddziaływanie barw wypływa z ich kontrastu. Jeżeli wstęgę jasnoczerwoną i ciemnoczerwoną ułożymy jedną obok drugiej, to pierwsza wydaje się nam jaśniejszą, druga ciemniejszą, aniżeli się przedstawiają, gdy są rozpatrywane oddzielnie. Objawy takiego kontrastu barwnego ujął Chevreul na podstawie swych doświadczeń w pewne zasady ogólne. Jeżeli dwie barwy umieszczone są w sąsiedztwie, odcień każdej z nich ulega modyfikacyi przez domieszanie się barwy dopełniającej względem barwy drugiej, jeżeli zaś umieszczone obok siebie barwy są dopełniające, każda wydaje się żywszą. I pod tym względem poczucie barw wyróżnia się od poczucia tonów, tam bowiem kontrast sprowadza działanie przeciwne. Jeżeli tony *c* i *cis* brzmią współcześnie, ton *c* wydaje się nieco wyższym, *cis* nieco niższym, aniżeli wtedy, gdy brzmią oddzielnie. Chevreul rozpatrzył szczegółowo objawy kontrastu różnych barw i podał liczne przepisy praktyczne, mające ważne znaczenie zarówno dla malarstwa, jak i dla techniki farbowania tkanin.— Pod wpływem pojęcia, że harmonia barw analogiczna jest z harmonią tonów, budowano nawet przyrządy optyczne, odpowiadające instrumentom muzycznym. Castell zbudował w r. 1735 fortepian barw, który miał być dla oka tem, czem fortepian jest dla ucha, a przyrząd ten udoskonalił w nowszych czasach Ruete. Taki fortepian barwny składa się z dwóch krążków, wirujących na wspólnej osi z nieco odmienną prędkością. Krążek przedni posiada wycięcie, tylny zaś podzielony jest na dwanaście wycinków, z których jedne pokryte są akordami barwnemi, rozłożonemi współśrodkowo, inne zaś, pomalowane czarno i biało, rozłożone są naprzemian z poprzedniemi. Przy obrocie zatem krążków coraz inny akord tarczy tylnej wynurza się z tła jasnego lub ciemnego w polu wyciętem tarczy tylnej i niknie natychmiast. Jakkolwiek takie urozmaicenie barw stanowić może dla oka wrażenie przyjemne, nie można go zgoła zestawiać z wrażeniem, jakie sprawia zbieg i następstwo należycie dobranych tonów. Gdy bowiem całą istotę wrażeń słuchowych dźwięki jedynie stanowią, barwy dają dla oka uzupełnienie tylko form przedmiotów widzianych; piękne formy sprowadzać mogą zadowolenie zupełne, chociaż są bezbarwne, barwy zaś

Digitized by Google

ie przez się materyału artystycznego nie two- . W malarstwie wszakże, które nie może warzać form w pełni takiej jak rzeźba, bar- są ważnym środkiem pomocniczym do spro- dzenia ułudy i wywołania wrażenia. Zarówno em pod względem praktycznym jak i teore- znym, harmonia barw nie przedstawia ana- ii do harmonii tonów i jest od niej zupełnie ębna.—Por. Chevreul „De la loi du contraste ultané des couleurs" (1839), oraz „Des uleurs et de leurs applications aux arts in- striels" (1864); Brücke „Physiologie der rben für die Zwecke der Kunstgewerbe" 866); „Farbenkreis in 15 Abstufungen und 20 wendungstafeln. Nach Brückes Physiologie r Farben unter dessen Anleitung zusammen- stellt" (1877); Guichard „Harmonie des cou- urs" (3 t., z 1296 zestawieniami połączeń rwnych; wyd. niemieckie 1882, wyd. skróco- 1892). S. K.

Harmonia Ewangielij v. *Concordia*, v. *Concor- ntia*. Cztery Ewangielie razem dają pełny obraz cia i działalności Chrystusa. Lecz na drodze do ania Ewangielij w jedną całość stoją przeszko- y, tak pod względem treści jak i chronologicz- ego porządku. Szczególnie widoczne są różni- e, gdy się stawia trzy pierwsze Ewangielie, powodu wzajemnego podobieństwa zwane sy- optycznemi, z czwartą, św. Jana. Z czte- ech ułożyć jedną, wykazać, że sprzeczności są ylko pozorne, uwidocznić zgodność czyli H-ę powiadań czterech ewangielistów—zadanie pod- ęte już w pierwszych wiekach chrześciaństwa. Rozmaitych metod trzymano się w przeprowa- dzaniu tego dzieła. Jedni, już-to przez cześć religijną dla tekstu, już-to przyjmując za zasadę, że każdy ewangielista trzyma się porządku chro- nologicznego, nie dopuszczają przestawiania po- rządku opowiadania, choćby chronologiczny i lo- giczny porządek na tem cierpiał. Inni, uwzględ- niając tylko wyraźne wskazówki chronologiczne- go następstwa faktów, wziąwszy za podstawę jedną z Ewangielij, dopełniają opowiadaniami trzech innych lub, ze wszystkich czterech Ewan- gielij czerpiąc opowieść, w jedną całość ją skła- dają. O ile wiadomo, pierwszym autorem H-i E-j był Tacyan, który około r. 160 napisał „Diatessa- ron". Na podstawie Diatessaronu Ammoniusza z Aleksandryi z III w. Euzebiusz Pamfilius ułożył „Canones sive indices 10 harmoniae Evangelio- rum". Pod nazwami: Harmonia Evangeliorum, Diatessaron, Monotessaron, Tetranomon, Histo- rya, Żywot Pana Naszego Jezusa Chrystusa, po- wstało przez cały szereg wieków wiele prac, wykazujących zgodność i obejmujących w jedną całość opowiadania czterech Ewangielij. W pol- skim języku tłóm. z niemieckiego przez ks. H. Kossowskiego „Żywot Pana Naszego Jezusa Chry- stusa, napisany przez Fryderyka Leopolda Stol- berga" (Warszawa 1857). Mikołaj Jełowicki przełożył z francuskiego w 1844 r. „Żywot P. N. J. Chr., dzieło ks. de Ligny S. J." i ks. H. Kossowski „Jezus Chrystus" Didona (Warszawa 1891). (Ob. Concordantia). Ks. S. P.

Harmonia sfer niebieskich. Każde ciało sta- łe, wprowadzone w ruch szybki, wydaje pewien dźwięk. Opierając się na tej prawdzie, Pitago- ras doszedł do wniosku, że i ciała niebieskie, stosownie do swej wielkości i masy, obrotu w przestrzeni wszechświatowej i odległości je- dnego od drugiego, muszą wydawać dźwięki roz- maite. Uważał też świat za wielką lirę, której siedmiu strunami, nastrojonemi enharmonicznie, było siedem planet głównych. I dlatego wła- śnie Grecy starożytni nawiązywali 7 strun na lirę. Według Nikomachosa (żyjącego około 150 r. po Chr.), zacytowanego przez Drieberga w „Wörterbuch der griechischen Musik" (Berlin 1835), Pitagoras obliczył nawet stosunek wza- jemny i wysokość dźwięku tych siedmiu planet. Najodleglejszą z nich i najszybciej wirującą był Saturn, który też z tego powodu wydawał dźwięk najwyższy. Drugą z kolei planetą, mniej odda- loną, mniej szybką w obrocie, więc i niższy ton wydającą, miał być Jowisz; trzecią Mars, czwartą słońce—zajmujące środek owej gammy sferycznej,—następnie Merkury, po nim Wenus, a naostatku księżyc, najbliższy ziemi i najpo- wolniejszy w obrocie, więc też wydający dźwięk najniższy. Stosunek interwałów tej gammy uzmy- słowił Pitagoras w gatunku oktawy, która odpowia- da dzisiejszej: *F* na piątej linii (Saturn), *E* (Jo- wisz), *D* (Mars), *C* (Słońce), *H* (Merkury), *A* (Wenus) i *G* (Księżyc). Kombinacye tonów tej gammy fantastycznej, w związku z dźwiękami wydawa- nemi przez inne planety, wytwarzały właśnie ową H-ę s. n., która bardzo wielu znalazła zwo- lenników nietylko śród filozofów starożytnych, jak Arystoteles, Plato i Philo, Cycero („Som- nium Scipionis"), oraz średniowiecznych teo- zofów i poetów,—lecz i śród nowoczesnych my- ślicieli, jak Hegel i Fischer. Bo jeśli drugi z nich znajduje w muzyce „przeczucia praw budowy świata", potwierdza temsamem śmiałą hypotezę Pitagorasa, tylko że ją innemi słowy wypowiada. Nie można też i o tem zamilczeć, że i znakomity astronom Kepler żywo nią się zajmował w swojem „Mysterium cosmogra- phicum". To, że ucho ludzkie nie słyszy tej „wdzięcznej harmonii niebieskiej", według zda- nia Pitagorejczyków, nie jest jeszcze dowodem, że H. ta nie istnieje. Nawet ucho nie mogłoby jej usłyszeć, ponieważ sami żyjemy w harmonii sferycznej, a ona w nas; a przytem tak jesteś- my do niej przyzwyczajeni od urodzenia, że już na zmysły nasze nie oddziaływa. A. Pol.

Harmonia tonów, Harmonijne tony, Harmonijne nadtony, ob. Głos.

Harmoniczna proporcya. Taką nazwę nada- ją związkowi pomiędzy czterema wielkościami: *a, b, c, d*, mającemu postać: $a—b : c—d = a : d$;

Digitized by Google

proporcya harmoniczna ciągła pomiędzy trzema wielkościami a, b, c jest postaci: $a-b : b-c = a : c$. Tak np. liczby 5, 3, 21, 15 tworzą proporcyę harmoniczną ciągłą. Nazwa proporcyi harmonicznej wzięta została z muzyki, w której wartości liczebne tonów (np. tonu głównego, kwarty i wielkiej seksty) tworzą proporcyę harmoniczną ciągłą. S. D.

Harmoniczna średnia dwóch wielkości jest to wielkość, której odwrotność jest średnią arytmetyczną odwrotności wielkości danych. Jeżeli wielkościami danemi są a i b, to ich średnią harmoniczną jest $\frac{2ab}{a+b}$. S. D.

Harmoniczne funkcye. Taką nazwę mają w matematyce wyższej funkcye, których pochodne drugie czynią zadość t. zw. równaniu Laplace'a. Funkcye te mają ważne zastosowanie w fizyce matematycznej. S. D.

Harmoniczne punkty, lub inaczej punkty harmonicznie sprzężone. Jeżeli cztery punkty A, B, D, E na prostej są położone tak, że odcinek AB jest podzielony w punkcie D wewnętrznie, w punkcie E zewnętrznie, w ten sposób, że $AB : DB = AE : BE$ (ob. Harmoniczny podział), wtedy punkty A i B stanowią jedną parę, punkty D i E drugą parę punktów harmonicznych. S. D.

Harmoniczny podział. Tak nazywa się w geometryi podział odcinka prostoliniowego AB wewnętrznie i zewnętrznie w jednym i tym samym stosunku, a mianowicie jeżeli D jest jednym punktem podziału, znajdującym się pomiędzy A i B, punkt E drugim punktem podziału, znajdującym się na przedłużeniu odcinka AB, wtedy $AD : DB = AE : BE$; z tej proporcyi wynika, że odcinek AB jest średnią harmoniczną (ob.) odcinków AD i AE, a stąd nazwa podziału. S. D.

Harmoniczny postęp. Taką nazwę ma ciąg wielkości, którego każde trzy kolejne wyrazy tworzą proporcyę harmoniczną ciągłą albo inaczej ciąg wielkości, których odwrotności tworzą postęp arytmetyczny. Tak np. liczby $^1/_2$, $^1/_3$, $^1/_4$, $^1/_5$, $^1/_6$... tworzą postęp harmoniczny. S. D.

Harmonika chemiczna, ob. Płomienie śpiewające.

Harmonika słomiana (ob. M. J. Guzikow; T. XXVII, str. 130).

Harmonika szklana. Instrument muzyczny, którego wynalezienie przypisują B. Franklinowi w 1770 r. Ma kształt biurka starodawnego. W środku tego biurka znajdują się dzwony szklane różnej wielkości, dobrane chromatycznie, wytworzające gamę od 3—4-ch oktaw, osadzone na walcu wprowadzanym w ruch za pomocą przyrządu pedałowego, jak u kołowrotka. W czasie szybkiego obrotu walca z dzwonami, dotyka się powierzchni tych ostatnich końcami palców zwilżonych; wówczas dzwony wyd dźwięki nadzwyczaj miłe, ale tak przejmują że bardziej wrażliwi słuchacze, a zwłaszcza biety nerwowe, mdlały w salach koncertowy Gorzej było z samymi wirtuozami. Wielu z n (np. Miss Davis) po kilku zaledwie latach na H-ce popadło w ciężką chorobę nerwo z której się wyleczyć już nie zdołali. Z po du właśnie nadzwyczaj szkodliwego wpływu system nerwowy wirtuozów, H. s. rychło szła z użycia. Nazwę H. s. nadają też pr rządowi muzycznemu używanemu przez d ci. Składa się on z małego pudełeczka, w któr znajduje się kilka lub kilkanaście tafelek szk nych, ułożonych najczęściej w porządku dya nicznym. Dźwięki wydobywa się albo pr uderzanie w tafelki młoteczkiem drewniany albo za pomocą klawiszów, urządzonych w s sób pierwotny. A. Pol

Harmoniści albo Harmonici, nazwa sek która usiłowała odnowić wspólność dóbr, jak było za czasów apostolskich, i założyć doskon łe Królestwo Boże. Jej twórcą był Jer Rapp, urodzony w Iptingen, w ks. Wirtemb skiem, który sądził, że jest powołanym do wskrzeszenia pierwotnej czystości chrystyanizmu. Znalazł wielu zwolenników pomiędzy ludnością księstwa Wirtemberskiego, nader pochopną do separatyzmu religijnego. Surowe środki, za pomocą których rząd księstwa usiłował zgnębić sektę, obudziły w jej zwolennikach prąd emigracyjny do Ameryki. Rapp w towarzystwie kilku sobie oddanych pierwszy udał się 1803 na drugą półkulę, aby tam obrać odpowiednie miejsce na stały pobyt dla przesiedleńców; następnego roku pociągnęli za nim inni jego zwolennicy, i w ten sposób powstała w Pensylwanii, niedaleko od Pittsburga, kolonia, nazwana Harmony, od czego i sekta przybrała nazwę Harmonistów. Za cenę 20 000 dolarów kupiono szmat ziemi objętości 9 000 morgów; prócz zajęć rolniczych wzięto się i do przemysłu. W r. 1811 gmina liczyła 800 członków, a główną jej cechą było wspólne posiadanie dóbr na wzór tego, co czytamy w Dziejach Apostolskich (4, 32). Każda rodzina miała wprawdzie dom z kawałkiem gruntu i odpowiednią ilością inwentarza żywego; jednak wszystkie inne potrzeby miały być załatwiane ze wspólnej kasy, do której też wpływały dochody z pracy wszystkich poszczególnych członków gminy. W kilka lat później Rapp z pewną częścią pomienionej gminy opuścił dotychczasowe siedlisko i założył nową kolonię nad Ohio, nazwaną Economy, w której jak patryarcha sprawował rządy absolutne. Jakkolwiek nowa gmina wkrótce do kwitnącego doszła stanu i pod pewnemi względami okazała się dobroczynną dla całej okolicy, to jednak wspólność dóbr i obowiązujący sekciarzy zakaz zawierania małżeństw stanowiły poważną przeszkodę do dalszego i trwałego jej rozwoju.

Digitized by Google

Miesięczna próba i oddanie osobistego majątku na rzecz wspólnej własności winny były poprzedzić rzeczywiste przyjęcie do gminy. W r. 1831 znalazł się w Economy pewien awanturnik, Bernard Müller, który, mieniąc się prorokiem Chrystusowym, zamierzał ustanowić tysiącletnie królestwo. Skaptowawszy sobie pewną część gminy, wymógł znaczną summę pieniędzy ze wspólnej kasy i założył niedaleko od Philipsburga gminę Nowego Jeruzalem. Rządzca wszakże owego tysiącletniego Królestwa zmarnował wszystkie fundusze gminy, zbiegł potajemnie i niedługo potem (1833) utonął w rzece Arkansas. Kolonia, kierowana przez Rappa, pomimo wielkich szkód materyalnych, utrzymała się jeszcze przez czas niejaki. Rapp dokonał żywota 1847 roku, aż do ostatniej chwili będąc najmocniej przekonanym, że doczeka przyjścia Chrystusowego i sam na czele swej gminy wyjdzie na Jego spotkanie.—Por. Wagner „Geschichte der Harmoniegesellschaft" (Vaihingen 1833); Pflüger „Der Grossimperator des 1 000 jähr. Reiches B. U. J. Müller, genannt Proli" (Hanau 1833); Kaulen „Kirchenlex." (t. V). Ks. Wł. Kr.

Harmonium (ob. Fisharmonia; T. XXII, str. 626).

Harmostowie. Tak zwano zrazu w Lakonii rodzaj wójtów, przy pomocy których Doryjczycy rządzili ludnością miejscową. Za czasów Lysandra, pod koniec wojny Peloponeskiej, pojawiają się H. w innym charakterze: są to rozsypani po całej Grecyi rezydenci spartańscy, którzy strzegli wydartych Atenom miejscowości i, prawie zawsze przy pomocy załogi spartańskiej, popierali sprzymierzone ze Spartą oligarchie w walce z demokracyą. H. ściągnęli nienawiść powszechną na siebie i Spartę i byli jednym z powodów powstania miast greckich przeciwko temu państwu.

Harmotom, minerał, jeden z zeolitów, t. j. krzemianów wodnych. $BaAl_2Si_5O_{14}5H_2O$. Wybitny ze względu na zawartość baru. W kwasie solnym rozkłada się i wydziela krzemionkę w postaci proszku. Z roztworem chlorku potasu daje analogiczny związek potasowy, który pod wpływem roztworu chlorku sodowego przechodzi w analcym. Traktowany roztworem chromianu potasowego okrywa się żółtym osadem chromianu barowego. Krystalograficznie zupełnie podobny do filipsytu (ob.); słynne są jego czworaki, dzięki którym nazywano go kamieniem krzyżowym lub krzyżeniem. Tw. 4.5, ć. wł. 2.4 do 2.5. Występuje w próżniach migdałowców około Obersteinu, Dumbartonu, Przybramu, w żyłach kruszcowych około Andreasbergu na Harcu, w Kongsbergu w Norwegii, Strontianu w Szwecyi i wielu innych. Z. W.

Harms Klaudyusz, popularny kaznodzieja ewangielicki (* d. 25 maja 1778 roku w Fahrstedt, pod Meldorf, w księstwie Holsztyńskiem— † d. 1 lutego 1855 w Kiel). Do 19-go roku życia pomagał ojcu w młynarstwie i w rolnictwie, potem wstąpił do gimnazyum w Meldorf, a od 1799—1803 studyował teologię w Kiel. Od roku 1806 został dyakonem w Lunden, w roku 1816 powołany na archidyakona przy kościele św. Mikołaja w Kiel, a w r. 1835 mianowany tamże pierwszym pastorem i dziekanem. Z powodu podeszłego wieku złożył swe urzędy już w r. 1849, doczekawszy 77 lat życia. W roku jubileuszowym 1817 napisał 95 tez przeciwko unii i racyonalizmowi ze stanowiska Kościoła wyznaniowego. Z tego powodu wyszło przeszło 200 druków za H-em i przeciw niemu. Jego zbiory kazań: „Winterpostille" (Kiel 1806) i „Sommerpostille" (Kiel 1815) doczekały się wielu wydań, a nowe zbiory kazań: „Neue Winterpostille" (Altona 1826) i „Neue Sommerpostille" (Altona 1827) znalazły również uznanie. Oprócz tego wydał: „Christologische Predigten" (Szlezwig 1821); „Abendmahlspredigten" (Szlezwig 1822); „Des Christen Glauben und Leben in 28 Predigten" (Hamburg 1869); „Schlezwig - holsteinischer Gnomon" (Kiel 1842); „Vermischte Aufsätze und kleine Schriften" (Kiel 1853); „Pastoraltheologie" (Kiel 1830 — 34); nadto pozostawił własną biografię (Kiel 1851). O H-u pisali: Kaftan „Klaus Harms" (Bazylea 1875) i C. Lüdemann „Erinnerungen an Klaus Harms und seine Zeit" (Kiel 1878). Ks. A. K. D.

Harms Fryderyk, filozof niemiecki (* 1825 r.—† jako profesor filozofii w Berlinie w 1880 r.). Należał do grupy metafizyków przeciwnych Heglowi (ob.) i skłaniał się do szkoły spekulacyjno-teologicznej, najbardziej zbliżając się do Hermana Weisse (ob.). Dzieła: „Prolegomena zur systematischer Philosophie" (Berlin 1868); „Ueber den Begriff der Psychologie" („Abhandlungen der Berliner Akademie" Berlin 1874); „Uber den Begriff der Wahrheit" (Berlin 1876); „Die Philosophie seit Kant" (Berlin 1876); „Die Formen der Ethik" (Berlin 1878); „Geschichte der Psychologie" (Berlin 1878); „Geschichte der Logik" (Berlin 1881, dzieło pośmiertne). Do „Allgemeine Encyclopädie der Physik" (t. I, Lipsk 1856) H. napisał obszerny wstęp. Mns.

Harnack Axel, matematyk niemiecki, syn teologa Teodozego (* 7 maja 1851 w Dorpacie— † 3 kwietnia 1888 r. w Dreźnie). Kształcił się w uniwersytecie dorpackim pod Oettingenem i Mindingem, następnie w Erlangen, gdzie zawiązał stosunki z Kleinem i Gordanem. W r. 1875 habilitował się jako docent matematyki w uniwersytecie lipskim, w 1876 powołany na katedrę matematyki do wyższej szkoły technicznej w Darmsztacie, w 1877 do takiejże szkoły w Dreźnie, gdzie wykładał do końca życia nauki matematyczne. Prace naukowe, któremi zyskał sobie szybko uznanie w świecie matematycznym, wykazują umysł subtelny i oryginalny. Pierwsza jego rozprawa (1873), uwieńczona nagrodą fa-

Digitized by Google

kultetu dorpackiego, ma za przedmiot zbadanie maximów i minimów pól elips w szeregach i sieciach krzywych stożkowych; rozprawa inauguracyjna (Lipsk 1875) traktuje o zastosowaniu funkcyj eliptycznych w geometryi krzywych rzędu 3-go. Prawie równocześnie ogłasza H. badania o twierdzeniu Abela (z rachunku całkowego) i o różniczkach algebraicznych w spółrzędnych jednorodnych, gdzie podaje dowód ważnego twierdzenia o liczbie gałęzi krzywej algebraicznej. Pisze oryginalny podręcznik zasad rachunku różniczkowego i całkowego („Elemente der Differential und Integralrechnung" Lipsk 1881); podejmuje nowe badania nad szeregiem Fouriera („Mathem. Ann." XVII, XIX) i nad zasadniczemi pytaniami teoryi funkcyj („Math. Ann." XXI), przekłada na język niemiecki i wzbogaca cennemi przypisami znane dzieło Serreta: „Cours de calcul différentiel et intégral"; ogłasza własne badania i osobne dziełko o teoryi potencyału („Grundlagen der Theorie des logaritmischen Potentials und der Potentialfunctionen in der Ebene" Lipsk 1887). Z innych prac H-a zasługują na uwagę jego rozprawki: „Naturforschung und Naturphilosophie" (Lipsk 1881) „Leibniz's Bedeutung in der Geschichte der Mathematik" (Drezno 1887). S. D.

Harnack Adolf, teolog kierunku krytycznego (* d. 7 maja 1851 w Dorpacie), brat bliźniaczy Axela H-a, syn Teodozyusza H-a, profesora w Dorpacie i w Erlangen w duchu ściśle wyznaniowym, nie wstąpił w ślady ojca swego. Od r. 1869—1872 studyował teologię w Dorpacie, był następnie docentem historyi kościelnej w Lipsku, od roku zaś 1879 profesorem w Giessen. Z prac jego zasługują na wyróżnienie: „Quellenkritik der Geschichte des Gnosticismus" (1873); „Patrum Apostolicorum opera" (1875 — 78, 3 tomy); „Die Zeit des Ignatius und die Chronologie der antiochenischen Bischöfe" (1878); „Die Beschreibung des Codex Rossenensis" (1880). Od roku 1881 H. jest redaktorem gazety literackiej teologicznej, założonej w roku 1876 przez Schürera, od r. zaś 1882 współwydawcą „Texte und Untersuchungen zur altchristlicher Literaturgeschichte". Ks. A. K. D.

Harnasz, pancerz stalowy, ob. Zbroja.

Harnisch Otto Zygfryd, kompozytor muzyczny niemiecki († w Celle 1630 r.). Z dzieł jego doszły do naszych czasów: „Neue lustige deutsche Liedlein zu 3 Stimmen" (1588); „Fasciculus selectissimarum cantionum" na 5 i 6 głosów (1592); „Rosetum musicum" (tańce różne, madrygały, wilanelle i t. p., 1617); „Preludia nova" (40 pieśni kościelnych, 1621); „Resurrectio Dominica" na 5 głosów (1622); „Cantiones Gregorianae" (1624); „Lustige deutsche Lieder" (1651) i teoretyczne dzieło: „Artis musicae delineatio", traktujące o tonacyach kościelnych, w kompozycyach wielogłosowych (Frankfurt 1608). Szczegóły jego życia nie są znane. To tylko wiadomo, że około 1588 był kanto[illegible] w Brunświku, w 1603 w Getyndze, a od 1[illegible] do końca życia w Celle. A. Po[illegible]

Háromszék, komitat węgierski, stanowi[illegible] płdws. róg Siedmiogrodu; graniczy z komitat[illegible] Braszow (Kronsztadt), Udvarhely, Czyk (Cs[illegible] oraz z Rumunią; 3556 klm. kw. zamieszk[illegible] 130 289 m-ców (37 m-ców na 1 klm. k[illegible] 1890 r.). Lesiste góry H., Barockie, Berec[illegible] wypełniają komitat; kotlina zapadnięcia H., [illegible] leżąca do rz. Olty i Czarnej Ydzi (Fekete U[illegible] słynie z urodzajności: oprócz wszystkich z[illegible] i jarzyn uprawiają tu tytoń „semeryjsk[illegible] Źródła mineralne i gazowe. Siedziba komit[illegible] Sepsi-Szent-György. W. J.

Harpa, z łacińsk. *harpe*= miecz zakrzywiony. Linde znalazł ten wyraz u wierszopisa z XVII w., Chróścińskiego, w przekładzie Farsalij Lucana. Rzymianie swoje harpe wzięli z greckiego ἅρπη=sierp.

Harpagon, główna postać jednej z najznakomitszych komedyj Moliera (ob.) p. t. Skąpiec, z powodu swej wyrazistej typowej prawdy, będąca poniekąd przysłowiowem uosobieniem skąpstwa. W. G.

Harpagus, dworak króla medyjskiego Astyagesa, ob. Cyrus.

Harpalus, (-os), Macedończyk, syn Machatasa, przyjaciel Aleksandra Wielkiego. Podczas kampanii w Azyi Mniejszej towarzyszył Aleksandrowi i był kasyerem, czy podskarbim, wojskowym. Popełnił wtedy szereg nadużyć i uciekł wreszcie do Megary (333 przed Chr.). Aleksander przebaczył mu jednak i powierzył nawet strzeżenie skarbu królów perskich w Ekbatanie (330). H., który się spodziewał, że Aleksander nie wróci z Indyj, zaczął żyć zbytkownie za pieniądze kradzione; wywołał ogólną nienawiść, a na wieść o powrocie Aleksandra (325) uciekł, zabrawszy jeszcze 5 000 talentów, do Aten, gdzie przez rozrzutność zaskarbił sobie wkrótce miłość tłumu. Gdy Macedończycy zażądali wydania H-a, Ateńczycy dali mu uciec na Kretę, gdzie go zamordował Spartanin, Timbrion. H. złożył był w skarbie ateńskim 700 talentów; gdy po ucieczce H-a summę tą zwracano Macedończykom, okazał się brak przeszło 300 talentów; oskarżono wtedy o to nadużycie różnych wybitnych Ateńczyków, między innymi Demostenesa (ob.).

Harpalus, dzier, rodzaj szczypawek (*Carabidae*), obejmujący koło 60 gatunków europejskich. Owady tego rodzaju, nieznacznych zazwyczaj rozmiarów, posiadają ciemne ubarwienie skóry o metalicznym połysku; kryją się pod kamieniami. Najpospolitsze u nas gatunki: *H. ruficornis* (14—15 mm.), *H. aeneus* (9—10 mm.), *H. calceatus* (12—13 mm.). K. K-ć.

Harpestreng Henryk († w r. 1244), najznakomitszy lekarz średniowieczny duński, był kanonikiem w Roeskildzie; zresztą o życiu jego

Digitized by Google

nic niewiadomo. — Napisał w języku ojczystym trzy dzieła, które w odpisach licznych przez wieków kilka były w użyciu powszechnem w Danii, jako poradniki bardzo cenione. Nie są to bynajmniej prace oryginalne, lecz przeróbki lub tłómaczenia z dzieł dawniejszych łacińskich, podobne do zielników naszych z wieku XVI; napisy ich brzmią: „Lägäbok" (Księga chorób i leczenia ich), „Yrtebok" (Księga ziół) i „Stenbok" (Księga kamieni, rozwodząca się przeważnie o rzekomych własnościach tajemniczych drogich kamieni).—Por. Ingerslev „Danmarks Laeger og Laegevaesen etc." (Cz. I, str. 18) i „Biograph. Lexikon d. hervorrag. Aerzte" (T. III, str. 59). Dr J. P.

Harpie (po grecku Ἅρπυιαι, wyraz utworzony od słowa ἁρπάζω=rabować, porywać), boginie straszliwych nawałnic, stąd w Odyssei (20, 66 i 77) zestawione razem z groźnemi huragami (θύελλαι). Homer, który ani liczby, ani nazwisk ich dokładnie nie wymienia i jedną tylko, Podarge=Szybkonoga, wyraźnie wspomina, zna je jako szybkie boginie, które miały porywać ludzi, ginących bez śladu (Odyss. 1, 241). Od nich pochodzą najlepsze konie, znane w mitologii greckiej, i tak z Podargą spłodził Zefiros Ksanthosa i Baliosa, nieśmiertelne rumaki Achillesa, jako też Flogeosa i Harpagosa, sławne konie Dyoskurów. Hezyod (Teog. 267) zwie H. skrzydlatemi boginiami, pięknowłosemi córkami Thaumasa, syna Pontosa i Elektry, córki Okeanosa. W mitycznej opowieści o wyprawie Argonautów pojawiają się H. jako potworne, naprzykrzone widma, jako ptaki drapieżne z wielkiemi szponami, z twarzą i piersią dziewiczą. Szczególnie znane one są z opowiadań o niewidomym wieszczu, Fineuszu (ob.), któremu wszystkie potrawy kalają albo też porywają, aż wreszcie synowie Boreasa, Argonauci Zetes i Kalais, odpędzili je i pozabijali, albo też, według innej wersyi, aż do wysp, w morzu Jońskiem położonych, Strofadami zwanych, je ścigali, gdzie wreszcie jędze uroczyście im przyrzekły, że Fineusza już dręczyć nie będą. Na tych wyspach spotyka też je Eneasz (Vergil. Aen. 3, 209 i nast.). Gdy Hezyod wymienia tylko dwie H.: Okypete i Aëllo, znają późniejsi poeci już trzy, i to: Aëllopus, Okythoë, Thyellę, lub nadają im też inne nazwy, jako to: Celaeno, Nikothoë i inne; według Wergiliusza rej między niemi wodzi Celaeno. Właściwe znaczenie H-i było już Starożytnym znane; są one uosobieniem chmur burzliwych, grożących ciężką nawałnicą, z któremi wiatry (Zefiros, synowie Boreasa), kojarzą się jaknajściślej. W mitycznych opowieściach o wyprawie Argonautów znaczenie to pierwotne uległo znacznej zmianie, gdyż w nich są H. przedstawicielkami głodu, wszystko pochłaniającego. Według allegorycznego tłómaczenia mitów greckich wyobrażać mają H. rozrzutne córki Fineusza, które ojca o zupełną utratę majątku przyprawiają, Zetes i Kalais wypędzają je z tego powodu z domu rodzicielskiego, a Traka jakiegoś ustanawiają jako zawiadowcę ojcowizny. W literaturze greckiej i rzymskiej zresztą oznacza w podobnem rozumieniu H-a człowieka, który bliźniemu wszystko mienie zagrabia, aby je strwonić w lekkomyślny sposób. S. Drz.

Fig. 19. Harpia, z grobowca w Ksantos.

Grobowiec z V w. przed Chr. zwany: „z harpiami" był odkryty w Ksantos, mieście starożytnej Likii, przez H. Fellowsa w 1838 r. Ma kształt wieży czworogrannej; jest wykuty z jednego głazu wapiennego wysokości około 6 m. Prochy nieboszczyka mieściły się w części górnej, ozdobionej płaskorzeźbami, po trzy tablice na każdym z czterech boków. Na bokach północnym i południowym wyrzeźbione były, po dwie na każdym, postacie kobiece, których ciała u dołu miały kształt ciała ptaszego, a każda z nich unosiła w objęciach zmarłego. Były to właśnie harpie. Płaskorzeźby te przeniesione zostały do Muzeum Brytańskiego w Londynie i stanowią przedmiot pilnych studyów dla archeologów.

Harpignies Henryk Józef, współczesny malarz pejzażysta francuski (* 1819 w Valenciennes). Uczeń Acharda, podróżował w celach artystycznych po Włoszech i Francyi, gdzie z natury malował widoki, wystawiane w „Salonie" od 1853 r. Prócz malarstwa olejnego H. uprawia i akwarellowe; pejzaże jego w tym rodzaju corocznie niemal zdobią specyalną wystawę akwarellistów francuskich w Paryżu. Zarówno olejne jak i akwarellowe pejzaże H-a były często nagradzane w „Salonie". Ostatnie znane prace jego są: Poranek i Wieczór nad brzegami Loary (1893, olejno), i Widok mostu (1893, akwarellą). S. S

Harpokrates (po grecku Ἁρποκράτης), bóstwo egipcko-greckie, według mitycznych opowieści syn Izydy i Ozyrysa, równie jak Horus; zwany był on także Horus H. (w inskrypcyach Arpochra-

Digitized by Google

tes), albo Horus młodszy, Horus dziecko (Harpechrat, Charpekrat, w greckich inskrypcyach Αρποχράτης, mniej poprawnie Αρφοκρατης Αρποκρατης); wszakże razem nigdzie w źródłach starożytnych obaj jako bracia nie występują. Pierwsza wzmianka o H-e pochodzi dopiero z czasów po Aleksandrze Wielkim, za rządów Ptolemeuszów, i to w Eratostenesie (około r. 230 przed Chr.), który H-a wymienia jako ostatniego, słabowitego syna Izydy i Ozyrysa (Plut. de Is. 19, 65, 68). Aż do owego czasu był H., jak się zdaje, czczonym tylko w prowincyach Górnego Egiptu, a mianowicie w Tebach; później dopiero cześć jego zawitała do Dolnego Egiptu, gdzie go i Grecy poznali, a nawet razem z innemi egipskiemi bóstwami, jakiemi były szczególnie Serapis, Izyda, Anubis, do kultu swego na wyspach Delos, Chios i w Ambracyi przyjęli. W Rzymie noszono obraz jego jako amulet, albo też na drogich kamieniach w pierścionkach wyryty. Podania mityczne, znane o Horusie, przeszły z biegiem czasów na H-a, a w ten sposób najsnadniej wytłómaczyć sprzeczne opowieści Plutarcha i późniejszych autorów. Pierwotnie więc był on z pewnością jednym z licznych symbolów słońca albo raczej pozycyi jego względem ziemi. A ponieważ go jako chłopca przedstawiano, słuszny stąd wniosek, że reprezentował słońce młode, nowo narodzone, t. j. albo słońce poranne albo w porze wiosennej. Według najstarszego i najogólniejszego pojęcia jednakże H. jest, zdaje się, uosobieniem słońca wiosennego, powoli po najkrótszym dniu wzrastającego, kiedy jeszcze wrażenie sprawia słabej i niejako dziecięcej istoty. Często też przedstawiają go rzeczywiście jako delikatne, niedołężne dziecko, o słabych nóżkach, umiejące tylko drobne kroki stawiać, jako wyraźny więc symbol wolnego biegu słońca, siedzące na kwiecie lotosu, pierwszym darze wiosny, trzymające paluszek na ustach, niezdolne jeszcze mówić; z tego też powodu wyobrażano sobie w nim bóstwo milczenia (Varr. L. l. 5, 10, 17, 57), opiekujące się szczególnie rodzinami, ponieważ życie rodzinne, mieszcząc w sobie często tajemnice przeróżne, wymaga z tego względu dyskretnego milczenia. Uważano w nim także uosobienie tajemniczych sił płodzącej przyrody. Jako ofiary składano mu pierwociny owoców strączkowych i brzoskwiń, równie jak mleko. Obraz jego, ryty na pierścionkach, uchodził za talizman, broniący od każdego nieszczęścia. Charakterystycznemi oznakami H-a były krokodyle, węże, skorpiony, lwy i jelenie. Przedstawiano go także stojącego na czółnie, ze słońcem i dwiema gwiazdami nad głową, czasem dzierżącego także w ręku maczugę i róg obfitości. W najnowszych czasach wydobyto z odwiecznych grobów egipskich w Faijûm liczne posążki gliniane H-a, ze spiczastą czapką na głowie, z palcem w ustach, jako wojownika na koniu; inne znowu wyobrażają go jako tęgiego chłopca z doskonale rozwiniętemi członkami płciowemi, albo z rogami na głowie, jako zupełnie nagiego, albo też w odzieniu, raz w siedzącej, to znowu w stojącej postawie. Są to wyroby mieszanej kultury grecko-egipskiej, które niezawodnie, jako inne oryentalne świętości, rzymskie legiony po całym wówczas znanym świecie roznosiły. S. Drz.

Harpokration (po grecku Ἁρποκρατίων) Waleryusz, grecki krasomówca i gramatyk, rodem z Aleksandryi. Co do czasu, w którym H. żył, do dzisiaj nie są rozstrzygnięte spory pomiędzy uczonymi, którzy go kładą pomiędzy II a IV wiek ery chrześciańskiej, zwłaszcza, że ustępy, przytaczane z dzieła jego przez późniejszych autorów, nie są pod krytycznym względem zupełnie ustalone. Dochowało się po nim do dnia dzisiejszego dzieło pod tytułem: Słownik do dziesięciu mówców („Λεξικὸν τῶν δέκα ῥητόρων" albo „Περὶ τῶν λέξεων"), zawierający w alfabetycznym porządku już-to cenne wiadomości o mniej lub więcej znanych osobistościach i zdarzeniach, o których mówcy attyccy, w liczbie dziesięciu do kanonu aleksandryjskiego zaliczeni, wspominają, już też dokładne i ważne objaśnienia zachodzących u nich zawilszych wyrażeń z życia politycznego i procedury sądowej, zestawionych z niejednego źródła, które do naszych czasów nie doszło. Prócz tego zawiera dzieło H-a niejeden ważny przyczynek do dziejów attyckiej wymowy i do ogólnej literatury greckiej. Czerpali już z niego Suidas i autor „Etymologicum Magnum". Wydania dzieła H-a: Grecki tekst ze scholiami Ulpiana wydał po raz pierwszy Aldus w Wenecyi r. 1503 i 1527; dokładniejsze wydanie sporządził Ph. F. Maussac (Paryż 1614); jego kommentarz wraz z uwagami Henryka Walezyusza (Valois) obejmuje wydanie Mikołaja Blankarda w Lejdzie 1663; w r. 1696 wydał H-a J. Gronovius w Haarlemie. Połączył te prace wstępne Wilhelm Dindorf w 2 tomach wydania lipskiego z r. 1824, a w 3 tomach wydania oksfordzkiego z r. 1853. Krytyczne wydanie dzieła H-a sporządził Emmanuel Bekker w Berlinie r. 1833.— Por. Boysen „De Harpocrat. fontibus" (Kolonia 1876). S. Drz.

Harpun, lepiej **Harpuna**, pocisk ręczny w kształcie strzały z zadzierzystem ostrzem, używany przy połowie wielorybów; ostrze to ma długości 60 cm., osadzone jest w drewnianej rękojeści, długiej na 1.5 m., opatrzonej żelaznym pierścieniem, do którego się uwiązuje długą linę, rozwijającą się w miarę pogrążania się w morzu wieloryba ugodzonego H-ą. W nowszych czasach próbowano urządzić rodzaj działa wyrzucającego przez spalenie naboju prochu H-ę z większą siłą, na większą odległość i z lepszym skutkiem, niż to wykonać może siła ręki ludzkiej. St. Rew.

Digitized by Google

Harrach, hrabiowski ród czeski i niemiecki, osiadły w Czechach i Austryi i wywodzący się od starej rodziny ziemiańskiej Haracherzów, której pierwotną siedzibą była wioska Harachy w okolicy miasteczka Rozemburga w Czechach. Wiadomości o najdawniejszych członkach tego rodu mamy z XIII w., mianowicie o trzech braciach H.: Benedykcie, Janie i Bogusławie. Wszyscy oni, jak i późniejsi ich potomkowie w Wiekach Średnich, a nawet w XVI i XVII w., pracowali na roli i żadnych wyższych urzędów państwowych nie piastowali; jeden z nich tylko, Lambert Franciszek H. († 1696), był burgrabią zamku praskiego, w roku 1682 został pisarzem królestwa Czeskiego, a w roku 1684-m radzcą królewskim i prezesem wyższego sądu krajowego. Na początku XIV stulecia od czeskich H-ów oddzieliła się linia H-ów austryackich, mianowicie trzej bracia: Ditrych, Buzek i Gotfryd wyemigrowali do Austryi górnej, gdzie ich potomkowie stopniowo nabywali rozmaite dobra ziemskie. Do głośniejszych członków tej linii H-ów należą: Leonhard, krajowy hetman Korutanii (w XV w.); wnuk jego, Leonhard III, był kanclerzem cesarza Ferdynanda I; prawnuk jego, Karol, minister cesarza Ferdynanda II, otrzymał w r. 1627 tytuł hrabiowski dla swego rodu. Syn jego, Ernest Wojciech (* 1598—† 1667), został arcybiskupem praskim, prymasem królestwa Czeskiego i kardynałem; wstąpiwszy do stanu duchownego, wyjechał do Rzymu, gdzie kształcił się w niemieckiem kollegium jezuickiem, a papież Grzegorz XV zamianował go swym szambelanem, później sekretarzem. Kapituła praska w r. 1622 wybrała go na arcybiskupa i papież bez względu na młody wiek jego wybór ten potwierdził. Na tym urzędzie odznaczył się H. jako mąż niezłomnej woli i wielkiego hartu ducha; usiłował przedewszystkiem zapewnić sobie przodujące stanowisko; w tym celu, po porozumieniu się z rzymską „Congregatio de propaganda fide", zażądał od dworu wiedeńskiego: 1) aby duchowieństwo katolickie otrzymało wynagrodzenie za skonfiskowane dobra, 2) aby w Czechach utworzono cztery biskupstwa nowe, 3) aby seminaryum teologiczne poddanem zostało bezpośrednio pod władzę arcybiskupa i 4) aby rząd dołożył wszelkich starań w celu wytępienia inowierstwa bez gwałtów wszakże nad inowiercami. Wogóle arcybiskup, pomimo całego przywiązania do katolicyzmu, fanatykiem religijnym nie był i prześladowaniu inowierców był przeciwny. Stopniowo po długiej i wytrwałej walce udało mu się urzeczywistnić powyższe projekty, pomimo sporów z cesarzem Ferdynandem II i Ferdynandem III, a zwłaszcza z jezuitami. Wiele także przeszkód napotykał na swej drodze z powodu wojny Trzydziestoletniej; w r. 1648 był wzięty przez Szwedów do niewoli, z której się wykupił summą 50 000 talarów. Dopiero po pokoju Westfalskim mógł spokojniej pracować. Niezwykłe zasługi w rozpowszechnianiu katolicyzmu przypisywał zakonom i w tym celu sprowadził do Czech pijarów, paulinów, urszulanki i karmelitanki bose. Brał również udział i w sprawach politycznych, a mianowicie w r. 1637 jeździł w poselstwie od cesarza Ferdynanda III do papieża Urbana VIII; w r. 1644, jako kardynał, przyczynił się znacznie w Rzymie do wyboru na stolicę Apostolską Innocentego X, przyjaciela Habsburgów. W Pradze koronował na królów czeskich: Ferdynanda III, Ferdynanda IV i Leopolda I (ob. „Arnošt hr. Harrach" Franciszka Krasla; Praga 1886). Do zasłużeńszych członków rodu H-ów należą jeszcze: Karol H. (* 1761—† 1829), głośny w swoim czasie lekarz wiedeński, który całkowicie poświęcił się sprawom miłosierdzia publicznego, lecząc przedewszystkiem wszelkich biedaków; cały swój majątek przekazał różnym instytucyom dobroczynnym wiedeńskim. Znany jest także jako tłómacz na język niemiecki dzieła Gooda p. t. „Ueber die Krankheiten der Gefängnisse und Krankenhäuser" (Wiedeń 1798). Jan H. (* 1828) służył w wojsku cesarskiem i brał udział w walce z powstaniem węgierskiem; jako adjutant ks. Lobkowicza towarzyszył mu do Petersburga, dokąd książę udał się był z polecenia cesarza austryackiego z prośbą o pomoc przeciw Węgrom. Wystąpiwszy z wojska, osiadł w Czechach i stał się wielkim patryotą czeskim; Czesi zawdzięczają mu w znacznej mierze podniesienie rolnictwa przez zakładanie po całym kraju różnych towarzystw rolniczych. Przysłużył się również i piśmiennictwu czeskiemu przez wydawanie różnych dzieł własnym nakładem i przez szerzenie oświaty wogóle, zwłaszcza na stanowisku kuratora „Macierzy czeskiej" przez rozpowszechnianie zamiłowania do rzeczy ojczystych. Przytem brał dość żywy udział i w politycznem życiu Czech, jako poseł do sejmu i rady państwa. Przeważnie zaś pracował nad podniesieniem i podtrzymaniem żywiołu czeskiego w samym Wiedniu; jemu właśnie zawdzięcza swe istnienie czeska szkoła Komeńskiego w stolicy Austryi; on wyjednał i nabożeństwo dla Czechów po czesku. Niemal wszystkie stowarzyszenia czeskie w Wiedniu mają w nim swego protektora. Ferdynand Fryderyk Wilhelm (* 1832) zyskał rozgłos jako zdolny malarz historyczny i rodzajowy; kształcił się w sztuce malarskiej w Wejmarze; obecnie mieszka stale w Berlinie. Do głośniejszych jego obrazów należą: Henryk Ptasznik, Szkocka rodzina rybacka, Moltke pod Paryżem i t. d. Brał również do swych obrazów i tematy biblijne, jak np. Ofiara Abrahama, Zwiastowanie pasterzom, Powrót z Jerozolimy i t. d. Od r. 1873 jest członkiem berlińskiej akademii sztuk pięknych. N.

Harrah v. Harra, nazwa arabska wulkanicznych, kamienistych pustyń, których geograf,

Digitized by Google

Jakût liczy 29 w Arabii zachodniej, a z tych niektóre tylko są bliżej znane; w r. 1876—78 Anglik, Charles Doughty, dziesięć z nich przeniósł na mapę, lecz naprawdę dwie jedynie zwędrował. Najlepiej znaną jest leżąca najdalej na północy na wschodzie od gór Hauran (u Jakûta Harra er Rádżil), której część dokładnie zbadali: Wetzstein, Graham, de Vogüé i Waddington, Stübel i Oppenheim. Tu z kraterów niewielkiej wyniosłości, albo nawet równych z poziomem, w różnych czasach wypływała lawa na step pierwotny, a następnie naprzód przez ostygnięcie, potem zaś przez zwietrzenie i wskutek wielkiej różnicy temperatury dziennej i nocnej, rozpadała się na niezliczone ciemno-brunatne bloki, które rzadko są większe nad 30—40 m. sześciennych i leżą spiętrzonemi szychtami. Ku północy H. sięga drogi pocztowej z Damaszku do Eufratu, ku południu aż do Dżeraszu, ku zachodowi do Hauranu, ku wschodowi zaś jej rozciąg wcale nieznany. Tylko tu i owdzie pomiędzy złomami zwietrzałej lawy daje się widzieć żółty piaszczysty grunt stepowy; ubogich zbiorników wody niema więcej nad trzy lub cztery. Rzymianie, których potęga aż w te strony sięgała, przez usunięcie bloków lawy utorowali byli przez tę pustynię drogę. Dziś podróżnik bez biegłych przewodników, Beduinów, zapuszczający się w tę pustynię skalistą, jeśli tylko zboczy z wązkiej, z trudnością dającej się dostrzedz, drożyny, zginie bez ratunku. Jedyną znaczniejszą oazą jest tu równina El Ruhbe. R.

Harrar (właść. Harar), miasto w kolonii włoskiej Erytrei (ob.), w Afryce płnws., 9°23′ Sz. płn., 42° 25′ dł. ws. G., o 370 klm. odległe na płdzach. od Zeili, na wyniosłości granitowej (1856 m. n. p. m.), wśród bananów i drzew kawowych, ufortyfikowane; koszary, meczety, pałac emira. Około 40 000 m-ców (podług Paulitschkego): Galla, Somalów, Abissyńczyków; ludność posługuje się językiem arabskim. Handel osłabł. W. J.

Harrington Jakób, pisarz polityczny angielski (* 1611 r. w Upton—† 1677); wykształcił się w Oksfordzie, dosyć długo mieszkał w Hollandyi, a potem, obyczajem swojego czasu, podróżował po Danii, Niemczech, Francyi i po Włoszech. Powróciwszy do kraju, wstąpił na dwór króla, Karola I, któremu wiernym był aż do jego śmierci, po niej zaś usunął się od spraw publicznych i oddał opracowaniu słynnego swego romansu politycznego „Oceana" (Londyn 1656 i często później; także w tłómaczeniu francuskiem). Było to coś w rodzaju Atlantydy Platona; autor starał się odmalować wzór idealny rzeczypospolitej, z wolnością myśli i słowa i z równym podziałem dóbr. Dla wprowadzenia w życie swych utopij społecznych H. założył był towarzystwo republikańskie, lecz pod Karolem II uznany za rewolucyonistę, został osadzony w więzieniu na wyspie św. Mikołaja pod Plymouth (r. 1661), skąd dopiero po kilku leciech, dostawszy obłąkania, wyszedł na wolność i wkrótce potem życie zakończył. Najlepsze wydanie pism jego sporządził Hollis r. 1771, z życiorysem skreślonym przez Tolanda.

Harriot Tomasz, matematyk angielski (* w Oksfordzie 1560—† w Londynie 1621 roku). W roku 1585 odbył z polecenia sir Waltera Raleigha podróż do Wirginii, celem dokonania pomiarów togo kraju, o których ogłosił w r. 1588 osobną książkę. Pracował nad matematyką, astronomią i fizyką. Najważniejszem jego dziełem jest: „Artis analyticae praxis" (wydane po śmierci autora w roku 1631). W dziele tem zajmuje się H. teoryą równań algebraicznych i ich rozwiązywaniem; używa on tu już stale znaku równości, wprowadza znaki $>$ (większe od) i $<$ (mniejsze od), które odtąd już utrzymały się w algebrze; rozwiązania ujemne równań uważa jeszcze za niemożliwe, podaje sposób przybliżonego obliczania pierwiastków równań liczbowych. Pozostawił w rękopisie wiele obserwacyj plam słonecznych, wyznaczeń ciężarów właściwych itd. S. D.

Harris, południowa część wyspy Lewis (Hebrydy), ob. Lewis.

Harris Walter (* w Glocesterze w roku 1651—† w Londynie w r. 1725), lekarz, ojciec pediatryi nowoczesnej. Naukę lekarską rozpoczął w Oksfordzie i w r. 1670 otrzymał tam stopień bakałarza *(bachelor)*, ale ponieważ wkrótce potem przeszedł na katolicyzm, wydalono go z uniwersytetu; udał się więc do Francyi. Uczęszczał na wydział lekarski w Paryżu, zwiedził też i inne francuskie i w r. 1676 przybył do Londynu, już jako doktor medycyny. Zająwszy się wykonawstwem lekarskiem, szybko nadzwyczaj doszedł w stolicy do rozgłosu i wziętości wielkiej, osobliwie w kołach arystokratycznych. Gdy w r. 1678 wydano prawo, wydalające z granic Anglii wyznawców katolicyzmu rzymskiego, H. powrócił na łono Kościoła anglikańskiego, i żeby to ujawnić wyraźnie, wydał „A farewell to popery" (Londyn 1679). Czyn ten zjednał mu w fanatycznie usposobionem społeczeństwie londyńskiem jeszcze liczniejszych zwolenników, a król Wilhelm III, zaraz po wstąpieniu na tron, mianował go swym lekarzem przybocznym. Powodzenie dopisywało mu aż do śmierci, a jako lekarz zdolny zasługiwał też na nie rzeczywiście.—W dziejach lecznictwa zajął H. miejsce zaszczytne przez napisanie dzieła „De morbis acutis infantum" (Londyn 1689; Genewa 1696 i 1699; Amsterdam 1898; przekł. niem. Lipsk 1691), które w wydaniu drugiem nosi napis: „De morbis acutis infantum, editio secunda priori auctior, cui accessit liber observationes de morbis aliquot gravioribus medicas complectens; annexis etiam quibusdam de luis venereae origine, natura et curatione" (Londyn 1704; Am-

Digitized by Google

sterdam 1715; Rotterdam 1720; Amsterdam 1736; przekłady fr. Paryż 1720, 1738 i 1754). Jest to pierwsze dzieło zajmujące się w sposób należny chorobami wieku dziecięcego i wykazujące odrębność i znaczenie ich. Innych prac lekarskich H-a nie wymieniamy, są bowiem dziś już zbyt przestarzałe; wyszczególnienie ich znaleźć można w źródłach niżej podanych, z nielekarskich wspomnieć może należy: „Remarks on the affairs and trade of England and Ireland" (Londyn 1698). — Por. H. Haesera „Lehrbuch der Gesch. der Med." (wyd. 3-e, tom II, str. 469); „Biographie médicale" (t. V, str. 78) i „Biographisches Lexikon d. hervorrag. Aerzte" (tom III, str. 60). Dr J. P.

Harris James, językoznawca i krytyk angielski, ur. 29 lipca 1709 w Close, w blizkości Salisbury, um. 22 grud. 1780 w Salisbury, synowiec lorda Shaftesbury; studja odbywał naprzód w Oksfordzie, a następnie nauki prawne w Londynie, w szkole prawa 'Lincolns-Inn'. Po śmierci ojca, odziedziczywszy znaczny majątek, porzucił studja prawne i poświęcił się literaturze i filologji. Pierwszym jego dziełem są trzy traktaty krytyczne o sztuce, muzyce, malarstwie, poezji i szczęściu, p. n. „Three treatises, the first concerning art, the second concerning music, painting and poetry, the third concerning happiness" (Londyn 1744; wyd. 5-e 1794; po niemiecku, Halla 1780); w kilka lat potym wydał pracę filozoficzno-gramatyczną p. n. „Hermes, or a philosophical inquiry concerning language and universal grammar" (Londyn 1751; wyd. 5-e 1806); przekład niemiecki tego dzieła przez Ewerbecka z uwagami tłumacza i F. A. Wolfa wyszedł w Halli 1788 r.; było także przełożone i na język francuski przez Thurota, z polecenia dyrektorjatu, i nosi nagłówek: „Hermès ou Recherches philosophiques sur la Grammaire universelle par Harris, avec des Remarques et des Additions par Thurot." (Paryż 1796). W dziele tym, które uczyniło nazwisko autora głośnym, filozofja mowy traktowana jest w sposób starożytny, mianowicie według zasad filozofji stoickiej, szukającej podmiotowego probierza prawdy dla odróżnienia prawdziwych wyobrażeń od fałszywych. Po śmierci H-a wyszło dwutomowe jego dzieło p. n. „Philological inquiries" (Londyn 1781; przełożone na język niemiecki przez Jenischa, Berlin 1789); jest to historya krytyki, oraz uwagi o smaku w literaturze starożytnych i nowszych czasów, szczególnie zaś Wieków Średnich. Dodać należy, że H. przez lat blizko 20, od 1761 aż do śmierci, był członkiem parlamentu z miejscowości Christ-Church. W roku 1762 został lordem admiralicji, a w r. 1763 lordem izby skarbowej; godność tę jednak złożył 1765 r., następnie w 1774 otrzymał urząd sekretarza królowej. — Wydanie zbiorowe dzieł H-a wraz z biografją ogłosił jego syn, lord Malmesbury (Londyn 1801, 2 tomy; 1803, 5 tomów). A. A. K.

Harris Józef (* w Londynie 1723 r.—† tamże 1764). Kierownik mennicy londyńskiej, jeden z najlepszych swego czasu znawców myncarstwa, sprawy monetarnej i kwestyj pieniężnych. Ogłosił bezimiennie w 1757—58 wyborne dzieło p. n. „An essay upon money and coins" w dwóch częściach; pierwsza nosi tytuł: „The theories of commerce, money and exchange", część druga: „Wherein is showed that the established standard of money..." Dzieło to wyszło w wydaniu drugiem w 1816 r. Jest to jedna z najgruntowniejszych prac ekonomicznych, poświęconych teoryi kredytu, oraz zagadnieniom monetarnym. W części pierwszej H. udowadnia, że w obrębie danego terrytoryum gospodarczego wszystkie lokaty kapitałowe dążą do równej stopy odsetkowej, ponieważ ciążą zazwyczaj tam, gdzie oprocentowanie jest najwyższe, a gdy znowu powstaje w tem miejscu nadmiar lokat, tym sposobem następuje wyrównanie. H. wyjaśnia tu po raz pierwszy po Pettym (ob.), że miarą wartości towarów jest ilość włożonej w nie pracy (znacznie później dopiero rozwinął tę teoryę Marx; ob.). W części drugiej tego dzieła H. dowodzi szkodliwości obniżania stopy monetarnej. Roscher słusznie nazywa H-a pierwszym systematykiem ekonomii. St. A. K.

Harris John, ksiądz, duchowny pisarz angielski (* 1804—† 1856). Pochodził z Ugborough (w hrabstwie Devon), a otrzymawszy staranne wykształcenie średnie udał się r. 1823 na studya teologiczne do kollegium w Hoxton; po ukończeniu ich zaś poświęcił się stanowi duchownemu. Należał do duchowieństwa nonconformistowskiego. R. 1827 jest przy kościele w Epsom; w 1837 otrzymuje katedrę teologii w kollegium w Cheshunt, od 1850 zaś jest przełożonym nowego kollegium w Londynie. Sprawy społeczne żywo obchodziły H-a, a dzieła jego pobudziły do życia wiele instytucyj dobroczynnych. Kazania jego, rozpowszechniane przez duchowieństwo non-conformistowskie, zjednały H-owi sławę i postawiły go w rzędzie pierwszych mówców i pisarzy religijnych w Anglii. Pisma jednak H-a zyskały więcej uznania w Stanach Zjednoczonych Ameryki, niż w Anglii, a jeden z uniwersytetów amerykańskich obdarzył go r. 1838 stopniem doktora. Z dzieł H-a, prócz zbiorów Kazań, wybitniejsze są: „The Great Teacher"; „Mammon"; „The Great Commission"; „Britannia"; „The Preadamite parth"; „Man primaeval"; „Patriarchate". Δ

Harris Elizeusz (* w r. 1824 w Westminsterze [Vermont]—† w Albany d. 1 lutego r. 1884), lekarz amerykański, bardzo zasłużony jako hygienista i statystyk. Wykształcenie zawodowe otrzymał w nowojorckiem Medical College of Physicians, poczem osiadł jako lekarz w Nowym Yorku. W r. 1855 mianowano go lekarzem naczelnym szpitali kwarantanny na wyspie Staten Island; stanowisko to zajmował

Digitized by Google

z pożytkiem wielkim i wzorowo ulepszył urządzenia kwarantanny w porcie nowojorckim. Gdy wybuchła wojna domowa północno-amerykańska, został członkiem kommissyi zdrowotnej; urządził wtedy po raz pierwszy ambulanse ruchome na drogach żelaznych; wogóle niezmiernie przyczynił się do udoskonalenia przewozu ranionych i chorych w czasie wojny. Po skończeniu wojny działał w ciągu dalszym w Nowym Yorku, gdzie jako członek miejskiego urzędu zdrowotnego (Board of Health) rozwinął działalność bardzo zbawienną w dziedzinie hygieny i statystyki lekarskiej, jako też pracował nad ulepszeniem szpitalnictwa. W r. 1873 wstąpił jako urzędnik do biura statystycznego, a gdy w r. 1880 utworzono urząd zdrowotny dla całego stanu nowojorckiego, powołano go na członka, oraz na dyrektora urzędu statystycznego. Pisywał o hygienie, o zapobieganiu chorobom nagminnym, o wodociągach, o dezynfekcyi, szczepieniu ospy i statystyce zaludnienia; licznych prac jego, po większej części drobnych, wyliczać tu nie możemy; wymienia je „Index Catalogue of the library of the Surgeon General's Office, United States Army. Authors and subjects" (Waszyngton 1880 i nast. T. V, str. 854). W latach 1860 i 1861 wydawał w Nowym Yorku założone przez siebie pismo „American Medical Times".—Por. „New York Medical Record" (r. 1884, str. 166) i „Biograph. Lexikon d. hervorrag. Aerzte" (T. III, str. 61). Dr J. P.

Harris William, pedagog amerykański (* 1835), autor szeregu rozpraw, drukowanych w wydawanem od r. 1886 w New-Yorku dziele zbiorowem „International educational series". Jeszcze poprzednio w r. 1866 H. założył w S. Louis „Journal of speculative philosophy", w którym również kilka artykułów treści pedagogicznej ogłosił. Od 1868 do 1880 był inspektorem szkół w S. Louis i za ten czas wydał 12 nader cenionych sprawozdań rocznych. Od 1884 jest prezesem „School-masters club" w Bostonie. Tłómaczył na angielski kilka dzieł spółczesnych filozofów niemieckich i włoskich. Mns.

Harrisburg, główne miasto północno-amerykańskiego stanu Pensylwanii i hrabstwa Dauphin, nad rz. Susquehanna, mającą tu 1.6 klm. szer.; krzyżownica dróg żelaznych; siedziba biskupa katolickiego, piękny kapitol, liczne kościoły, arsenał, sąd i t. p.; 39 385 m-ców (1890). W żyznej okolicy; kopalnie węgla, żelaza. W r. 1890—7 000 robotników w 475 zakładach przemysłowych wyrobiło towarów za 10.5 milionów dolarów. W. J.

Harrison Tomasz, polityk angielski (* w Newcastle-under-Lyne 1606—† w Charing Cross 1660). Służył w wojsku pod rozkazami hr. Manchester od r. 1641, brał udział w bitwach pod Marston Moor, Naseby, Langport, przy zdobywaniu Winchesteru i Basingu, w oblężeniu Oksfordu. Był zapalonym stronnikiem Cromwella; w roku 1646 wszedł do parlamentu. Był prawą ręką lorda Lisle podczas jego rządów w Irlandyi i otrzymał od Fairfaxa kommendę nad pułkiem jazdy. Okazywał niezwykłą nienawiść względem króla i żądał, by nie wchodzono z nim w żadne układy. W r. 1648 odznaczył się w bitwie pod Preston. Powierzono mu eskortowanie króla do Londynu; należał do trybunału, który go sądził, i podpisał wyrok śmierci. Cromwell umieścił go w radzie stanu (1649) i mianował swym zastępcą w naczelnem dowództwie armii. Wraz z Lambertem polecono mu odeprzeć Karola II; starał się napróżno powstrzymać jego stronników pod Knutsford (1651); po bitwie pod Worcester ścigał ich tak zapamiętale, że mało który z nich ocalał. Był stronnikiem rozwiązania Długiego Parlamentu, towarzyszył Cromwellowi od czasu rozpędzenia tego zgromadzenia (1653) i prezydował w radzie z trzynastu członków, która sprawowała władzę wykonawczą. Należał następnie do parlamentu Barebona, gdzie wpływ znaczny wywierał. Nie chciał uznać protektoratu Cromwella i wypadł wtedy z łaski dyktatora. Był dwa razy uwięziony (1654 i 1655) jako podejrzany o wywoływanie ruchów anabaptystów, w r. 1657 jako podejrzany o udział w spisku Vennera, w roku 1658 za udział w innym spisku. Po powrocie Stuartów aresztowano go, oddano pod sąd jako królobójcę i ścięto na Charing Cross.

Harrison Jan, zegarmistrz angielski (* w Foulby w hrabstwie Yorkshire 1693—† 1776 w Londynie). Syn cieśli, do trzydziestego roku życia uprawiał rzemiosło ojcowskie, okazując wielkie zamiłowanie do mechaniki, a bardziej do zegarmistrzowstwa. Stworzył w 1723 wahadło skompensowane, nazywane wahadłem rusztowem, albo w. H-a, osnute na rozszerzalności rozmaitej żelaza i miedzi (Philosoph. Trans. 1751, p. 517); przybył do Londynu 1728, żeby przedstawić drugi swój wynalazek, Time-keeper (dozorca czasu) chronometr, który ukończył 1736, a następnie ciągle ulepszał do 1751. Wahadło skompensowane dało możność dojścia do nadzwyczajnej ścisłości w mierzeniu czasu za pomocą zegarów wahadłowych, chronometr zaś oddał wielkie usługi w żegludze morskiej. Za tego rodzaju pożyteczne prace otrzymał H. naprzód medal Copleya (1749), a następnie, za ciągłe poważne ulepszenia, wielką nagrodę 20 000 funt. sterl. Zostawił po sobie w druku: „Principles of Time-Keeper" (1767) i inne. Pisma jego na wszędzie są zrozumiałe i świadczą o braku wykształcenia naukowego. A. Kusz.

Harrison Tomasz, zwany czesterski (of Chester), architekt angielski (* 1744 w Richmond Yorkshire—† 1829 w Castle Field w pobliżu Chester). Studya architektoniczne odbywał w Włoszech na koszt lorda Wawrzyńca Dundas, który go wysłał, jako młodzieńca okazującego

Digitized by Google

wybitne zdolności do rysunku. Będąc w Rzymie, H. wykonał plan pokrycia wielkiego dziedzińca Belwederu w celu zamienienia go na muzeum; praca ta, odznaczająca się śmiałością, przyjęta była przez papieża Klemensa XIV, lecz wykonaną nie została. Następnie H. dostał odznaczenie na konkursie akademii św. Łukasza, mającym na celu upiększenie placu Santa Maria del popolo w Rzymie. Powróciwszy do Anglii, dał się poznać większemu ogółowi przez stworzenie dwóch projektów: mostu dla Londynu, pod nazwą Naval-Triomphal bridge, i mostu dla miasta Lancaster; pierwszy projekt wykonanym nie był, drugi rozpoczęto 1783 r. Do znakomitszych robót H-a należą jeszcze: poprawienie i przebudowanie zamku w Lancaster; teatr w Liverpoolu; teatr w Manchester i giełda w temże mieście; most na rzece Dee, złożony z jednej arkady o rozpiętości 200 stóp, zbudowany w mieście Chester; tamże pałac sądowy i więzienie miejskie; dwa ostatnie budynki wykonane zostały po otrzymaniu pierwszeństwa na konkursie. Oprócz wymienionych budowli prace H-a rozsiane są po wielu miastach Anglii, jako gustowne pałace, wille i pomniki. Kiedy przystąpiono w Londynie do przebudowania mostu, noszącego dziś nazwę Waterloo br., a postawionego w tem miejscu, gdzie miał być wzniesiony wspomniany wyżej Naval-Triomphal bridge, Harrisona zaproszono do konsultacyi, jako sędziwego a sławnego działacza na niwie budownictwa. A. Kusz.

Harrison Wilhelm Henryk, dziewiąty prezydent Stanów Zjednoczonych (* 1773 w Berkeley w Wirginii—† 1841 w Waszyngtonie). Był synem Benjamina H-a, przyjaciela Waszyngtona. Wstąpił w r. 1792 jako oficer do wojska, które generał Wayne prowadził przeciwko Indyanom, niepokojącym północno-zachodnią granicę Unii. W 1797 wystąpił z wojska w stopniu kapitana i został wice-gubernatorem Indiany. Jako przedstawiciel tego terrytoryum w kongresie przeprowadził prawo o sprzedawaniu ziemi związkowej drobnemi parcellami, co przyczyniło się do szybkiego rozwoju stanów zachodnich. W r. 1811, w wojnie z Indyanami, która pociągnęła za sobą wojnę z Anglią, objął kommendę naczelną nad wojskami związkowemi; w r. 1813 zwycięstwem nad generałem Proctorem w Kanadzie Górnej zakończył wojnę w tych stronach; podążył wtedy do Kanady Dolnej, wkrótce jednak odwołano go stamtąd i powierzono mu kommendę wgłębi kraju. W r. 1814 usunął się do życia prywatnego, był przez lata 1816—19 znowu członkiem kongresu, 1824 został senatorem; w 1828 był posłem w Kolumbii. Jako kandydat partyi wigów, obrany został w 1840 prezydentem Stanów Zjednoczonych. Objął ten urząd 4 marca 1841, umarł już jednak w miesiąc potem. — Porów. Burr „Life and times of William Henry H." (1840); Hildreth „The people's presidential candidate" (1840); Montgomery „The life of Major General H." (1857).

Harrison Fryderyk (* 1831 r. w Londynie), adwokat, członek kommissyi organizacyjnej „trades-unions'ów", pisarz ekonomiczny. W r. 1869 został sekrotarzem kommissyi kodyfikacyjnej praw angielskich. W r. 1877 powołany na profesora prawa w Londynie, w roku 1878 przedstawiał na kongresie robotników w Lyonie londyńskie „Worcking Mens' College". W Anglii używa sławy wybornego pisarza naukowego, popularyzującego różne zagadnienia społeczne. Ogłasza artykuły w licznych czasopismach. Jest zwolennikiem filozofii pozytywnej Augusta Comte'a, którego „Système de politique positive" przetłómaczył na język angielski. Wraz z Ryszardem Congreve uchodzi za współzałożyciela szkoły pozytywnej.— Ogłosił między innemi w formie książkowej: „International policy" (Londyn 1866); „Order and progress" (Londyn 1875); „Present and future" (tamże 1880); „New calendar of great men" (tamże 1891; książka ta zawiera życiorysy wybitnych mężów stanu w Anglii). Wraz z Th. Brassey'em, A. J. Balfourem i A. R. Wallace'em redagował „Industrial Remuneration Conference" (r. 1885). W czasopismach zabierał głos w sprawach robotniczych, politycznych, samorządu irlandzkiego, religijnych i t. p. St. A. K.

Harrison Benjamin, 23-ci prezydent Stanów Zjednoczonych (* 1833 w North-Bend), wnuk prezydenta Wilhelma H-a (ob.). Studyował prawo w Cincinnati i rozpoczął w tem mieście praktykę w 1853. W 1860 został członkiem trybunału najwyższego w Ohio; w 1861, po wybuchu wojny domowej, opuścił to stanowisko i wstąpił do wojska; wkrótce otrzymał nominacyę na pułkownika, a w r. 1864 na generała brygady. Po wojnie wrócił do praktyki adwokackiej; od 1880 do 1886 zasiadał w senacie. W r. 1888, gdy Blaine odmówił stronnictwu republikańskiemu, które chciało postawić jego kandydaturę na prezydenta Unii, zastąpiono go Harrisonem. Kandydat utrzymał się słabą większością głosów (pozostałe otrzymał Cleveland); 4 marca r. 1889 objął swój urząd. H. mianował sekretarzem stanu Blaine'a, sekretarzem skarbu Windoma i generalnym dyrektorem poczt Wanamakera. H. jest zdecydowanym zwolennikiem doktryny Monroego, czego dowody dał przez cały czas swych rządów. Na jesieni 1889 H. zwołał do Waszyngtonu kongres panamerykański, mający na celu ściślejsze zjednoczenie państw amerykańskich na polu ekonomicznem i politycznem; kongres ten wszakże nie doprowadził do żadnego rezultatu, a cel jego osiągnięty był w części przez zawarte później z wielu państwami południowo-amerykańskiemi traktaty handlowe. W 1890 uchwalono prawo Mac Kinleya, które podniosło znacznie cło od różnych towarów, by dopomódz przemysłowi amerykańskiemu do zupełnego zwalczenia konkurencyi za-

Digitized by Google

granicznej. Podniesienie poziomu przemysłu amerykańskiego miała też na celu wystawa powszechna w Chicago, którą postanowiono za rządów H-a. W 1892 republikanie postawili znów kandydaturę H-a, pokonał go jednak tym razem jego demokratyczny przeciwnik Cleveland. Po złożeniu urzędu H. objął katedrę w uniwersytecie Leland-Stanford w Kalifornii. Jego mowy („Speeches from Febr. 1888 to Febr. 1892") wydał Hedges (New-York 1892).—Por. Wallace „Life of Benjamin H." (Filadelfia 1888).

Harrow on the Hill, miasto w hrabstwie angielskiem Middlesex, o 14 klm. odległe na południo-zachód od Hyde Parku w Londynie; słynny zakład wychowawczy chłopców ze sfer wyższych, w którym uczyli się Byron i Robert Peel; 5724 m-ców (1891). W. J.

Harry lub Henryk Ślepy, czyli Menestrel, poeta szkocki XV wieku. Jest on autorem epopei w dwunastu pieśniach p. t. „The Actis and Deidis of the illuster and vailzeand compioun, sir William Wallace, Knicht of Ellerslie", wydanej po raz pierwszy w Edymburgu 1570, według rękopisu, dziś jedynego, zachowanego w bibliotece trybunalskiej w tem mieście i noszącego datę 1488. O osobie jego tyle jedynie wiemy, że był ślepym od urodzenia i że, ułożywszy z tradycyj narodowych swój poemat, w recytowaniu go po dworach pańskich znalazł sposób do życia. Brakło mu wykształcenia naukowego, ale utwór swój wysnuł z podań ważnych i autentycznych, a choć styl jego jest całkiem barbarzyński, niebrak mu wszakże siły i polotu poetyckiego, opiewając zaś chwałę bohatera narodowego, już przez to samo wielką popularność i wziętość u ludu szkockiego pozyskał. *

Harsdörffer Jerzy Filip (* w Norymberdze 1607—† tamże 1659 roku), poeta niemiecki. Pochodził z patrycyatu miejskiego Norymbergi; zajmował w swem rodzinnem mieście różne ważne urzędy: był członkiem wielu stowarzyszeń miejscowych i sam założył towarzystwo poetów pod nazwą „Blumenorden an der Pegnitz" (1644). Członkowie tego towarzystwa uprawiali modną wówczas w Niemczech, pretensyonalną i sztuczną, poezyę o wyszukanych rymach, napuszystych frazesach, wymuszonych allegoryach i pustych konceptach. Też same cechy posiadają poezye H-a, wyróżniające się jednak korzystnie lepszym gustem i zrozumialszym stylem. Zawarte zostały w zbiorach samego autora: „Gespräch-Spielen" (Norymberga 1641 — 49), „Nathan und Jotham samt Simson" (tamże 1651), oraz w zbiorach, łączących utwory wielu członków towarzystwa. H. pisywał też opowieści prozaiczne, jak „Der Grosse Schauplatz" (Frankfurt nad Menem 1650) i „Der grosse Schauplatz jämmerlicher Mordgeschichten" (tamże 1652), naśladowane dość niewolniczo z obcych wzorów. Wybór jego utworów w „Bibliothek deutscher Dichter des XVII Jahrhunderts" (Lipsk 1826, t. 9). Życiorys przez Widmanna (Altdorf 1707). W. G.

Hársfalva, zdrojowisko szczaw alkalicznych i zakład wodoleczniczy na Węgrzech.

Harstudhavn, miasto na pn. krańcu wyspy Hindö, należącej do amtu Tromsö. W malowniczej miejscowości; stacya parostatków, dążących do Tromsö i Nordkapu. W pobliżu miasta słynny starożytny kościół w Trondenaes; w Wiekach Średnich najdalsza na pn. świątynia chrześciańska. W okolicach H-u koczowiska Lapończyków ze stadami renów. W. Wr.

Harstygit, minerał, rombowy wodny glinokrzemian manganu i wapnia, $H_7(Ca,Mn)_{12}Al_3Si_{10}O_{40}$; kryształy podobne z kształtu do kryształów oliwinu, o połysku szklistym, bezbarwny, przezroczysty. Tw. 5—6, ć. wł. 3.05. Znany w Harstigsgrufve około Paysberga w Szwecyi, gdzie występuje w żyłach wraz z kalcytem, granatami, i rodnitem. Bardzo rzadki. Z. W.

Harsza (właśc. Harsza vardhana Siladitya), król indyjski. Należy do dynastyi Vaisyów z Sthanvisvara, która panowała nad krajem górnej Dżumny i posunęła swoje zdobycze aż do Malvy. H. wstąpił na tron po bracie Radżjażardhany (607); podbił całe Indye północne, od Kaszmiru do Assamu, od Nepalu do Narmady; na południu zagrodził mu drogę władzca Dekanu, Pulikesi II. H. zasłużył się, jako protektor literatury. Ulubieni jego poeci: Bana, Majura i Dżaina Matanga Divakara przechowali nam pamięć o nim; jeden z nich, Bana, opisał w rodzaju powieści historycznej pierwsze lata dziejów H-y. Sam H. uchodzi za autora trzech komedyj bohaterskich: „Ratnavali", „Prijadarsika" i „Nagananda", zaliczanych do arcydzieł teatru indyjskiego. H. odznaczał się tolerancyą i równą opieką otaczał liczne religie, wyznawane przez jego poddanych. Po śmierci H-y państwo jego wkrótce się rozpadło. Data jego wstąpienia na tron (606/607) jest początkiem ery, która przez kilka wieków używana była nawet w Kaszmirze. — (Por. S. Lévi, art. H. w „Grande Encycl." Lamiraulta).

Hart Salomon Aleksander, malarz angielski (* 1806 w Plymouth—† 1881). Wychowaniec Akademii królewskiej, był czas jakiś profesorem w niej (1854—63), a następnie bibliotekarzem. Obrazy jego odznaczają się wyrobioną techniką i bogactwem pomysłów. H. malował przeważnie sceny biblijne, wnętrza kościołów i synagog, a także i obrazy historyczne, jak oto: Wolsey i Buckingham, Egzekucya Joanny Grey, Izaak z Yorku i Ryszard i Saladyn. Ostatni z wymienionych obrazów uchodzi za jego arcydzieło. S. S.

Hart Wilhelm, współczesny malarz szkocki (* 1822 w Paisley w Szkocyi). Sam sobie zawdzięcza rozwinięcie talentu artystycznego. Przebiegał Szkocyę, malując pejzaże. W 185

Digitized by Google

przeniósł się do New Yorku, gdzie uprawiał przeważnie akwarellę. W 1865 mianowany dyrektorem Akademii rysunkowej w Brooklynie. W latach 1870—73 był prezesem „Stowarzyszenia akwarellistów" angielskich. Pejzaże H-a szkockie, angielskie i amerykańskie mają wyborny koloryt miejscowy. S. S.

Hart Jakób, współczesny malarz szkocki, brat poprzedniego (* 1828 w Kilmarnock w Szkocyi). W r. 1856 osiedlił się w New Yorku, gdzie uprawia malarstwo pejzażowe, malując przeważnie lasy i łąki amerykańskie. Zaliczany zwykle do pejzażystów amerykańskich. S. S.

Hart Henryk, pisarz niemiecki (* 30 grudnia 1855 w Wesel), kształcił się w Münster, Halli i Monachium, zajmując się głównie historyą, filozofią oraz językami nowożytnemi. Potem w Bremie, Głogowie i Berlinie pracował w zawodzie dziennikarskim, a r. 1887 objął dział krytyki teatralnej i literackiej w „Tägliche Rundschau" wespół z bratem swoim, Juliuszem, z którym przedtem redagował w Bremie (1878 — 79) „Deutsche Monatsblätter"; 1879 — 1882 „Allgemeiner deutscher Litteraturkalender", następnie zaś (1889): „Kritisches Jahrbuch" w Hamburgu i „Buch der Liebe. Blütenlese aus der gesammten Liebeslyrik" (wyd. 2-e Lipsk 1890). Z tymże bratem od 1882 do 1884 wydawał „Kritische Waffengänge" (Lipsk, 6 zeszytów), przez które stał się jednym z przewódzców ruchu naturalistycznego w literaturze. Z utworów poetyckich H. ogłosił: „Weltpfingsten, Gedichte eines Idealisten" (Brema 1878, wyd. 2-e Norden 1887); tragedyę „Sedan" (Lipsk 1883); „Das Lied der Menschheit", epos w 24-ch pieśniach, z których do roku 1894 wyszły tylko trzy części: „Tul und Nahila" (1888); „Nimrod" (1889) i „Mose" (1894). Prozą napisał „Kinder des Lichts", szkice nowellistyczne (Berlin 1894). *

Hart Juliusz, brat poprzedniego (* 1859 w Münster), kształcił się w gimnazyum tamże, a potem w uniwersytecie berlińskim, który wszakże przed ukończeniem kursu trzyletniego opuścił, aby się poświęcić literaturze. Roku 1878 czynnym był jako krytyk teatralny w Bremie, potem pracował na polu dziennikarskiem w Brunsberdze i Głogowie, a r. 1881 osiadł w Berlinie. Oprócz powyżej wymienionych prac wspólnych z bratem, wydał utwory poetyczne następujące: „Sanfara" (Brema 1878, wyd. 2-e Norden 1887); „Don Juan Tenorio", tragedya liryczna (Rostock 1881); „Der Rächer", tragedya (Lipsk 1884), „Der Sumpf", tragedya mieszczańska (Münster 1885); „Fünf Novellen" (Grosvenhain 1888); „Homo sum, ein neues Gedichtbuch" (tamże 1888); „Sehnsucht" (Berlin 1898). Nadto jeszcze ogłosił: „Geschichte der Weltlitteratur und des Theaters" (1894), oraz wiele antologij i przekładów z hiszpańskich, perskich, angielskich i amerykańskich poetów. *

Harte Franciszek Bret, nowellista amerykański, ob. Bret Harte.

Hartel Wilhelm, von, filolog klasyczny, ur. 29 maja 1839 w Dworcu (Hof) na Morawach, nauki gimnazjalne pobierał w Opawie i w Pradze, filologję klasyczną studjował od 1859 do 1863 w Wiedniu; w 1863 został wychowawcą w domu hr. Lanckorońskiego, gdzie pozostawał lat kilka, przytym wiele podróżował po Europie. Po złożeniu egzaminu na nauczyciela był nim czas pewien w gimnazjum akademickim w Wiedniu, w 1864 otrzymał stopień doktora filozofji; w 1866 habilitował się w uniwersyt. wiedeńskim do filologji klasycznej, w 1868 prowadził proseminarjum filologiczne; w 1869 został profesorem nadzwycz. w tymże uniwersytecie, w 1870 członkiem komisji egzaminacyjnej kandydatów do stanu nauczycielskiego, w 1872 profesorem zwyczajnym filologji klasycznej. W 1874 objął redakcję czasopisma sprawom szkół średnich poświęconego, p. n. „Zeitschrift für die österreichischen Gymnasien", i został członkiem dyrekcji seminarjum filologicznego; w 1879 założył wspólnie z Karolem Schenklem czasopismo poświęcone filologji klasycznej, p. n. „Wiener Studien", którego był współredaktorem i współpracownikiem. Badania naukowe H-a odnoszą się do literatury świata starożytnego, i dotyczą głównie Homera i Demostenesa, oraz epigrafiki greckiej, starożytności greckich, przeważnie w zakresie życia państwowego, nadto patrystyki czyli literatury ojców kościoła. Wskutek działalności swojej profesorskiej, jako też wskutek prac ogłaszanych, zasłynął jako jeden z pierwszorzędnych filologów klasycznych nie tylko w Austrji, ale i poza jej granicami. Dla tego też jeszcze w r. 1875 wybrany był na członka zwyczajnego wiedeńskiej Akademji umiejętności i po dwakroć powoływany do zajęcia katedry profesorskiej: w Getyndze (1883) i w Heidelbergu (1886). W r. 1882, skutkiem otrzymania orderu korony żelaznej 3-ej klasy, został wyniesiony do godności szlacheckiej; w 1886 mianowany radcą dworu, a 1890 dyrektorem bibljoteki dworu cesars. i członkiem dożywotnim izby panów. Wybitne stanowisko H-a w nauce i szkole oceniono następnie i spożytkowano, powołując go w 1896 r. do ministerjum oświaty, gdzie objął kierownictwo wydziału spraw wyższych i średnich zakładów naukowych, a w początku r. 1900 (19 stycz.) został ministrem oświaty w gabinecie ministra Körbera. Tegoż roku w czerwcu (7-go), jako minister oświaty, przybył do Krakowa na uroczysty obchód 500-lecia uniwersytetu Jagiellońskiego, w czasie którego w pięknej mowie łacińskiej uwydatnił znaczenie posłannictwa cywilizacyjnego starego uniwersytetu polskiego i jego udział w ciągu pięciu stuleci w krzewieniu oświaty europejskiej, wyrażając przytym życzenia pomyślnego na przyszłe wieki rozwoju

Digitized by Google

tej wszechnicy treściwemi słowy: „Vivat, floreat, crescat Alma Mater Jagellonica!".—Główne dzieła i prace naukowe H-a są następujące: „Homerische Studien" (Wiedeń 1871—74, 3 części; cz. 1-sza w 2-im wyd., Berlin 1873); „Demosthenische Studien" (Wiedeń 1877—78, 3 części); „Studien über attisches Staatsrecht und Urkundenwesen" (t-że, 3 części, 1879); „Über die griechischen Papyri des Erzherzogs Rainer" (t-że 1886); „Kritische Versuche zur 5-en Dekade des Livius" (t-że 1888); „Patristische Studien" (6 zeszytów, t-że 1890—95). W wydawnictwie „Corpus scriptorum ecclesiasticorum latinorum", podjętym przez wiedeńs. Akademję umiejętności i prowadzonym przy współudziale H-a i kilku innych członków, ogłosił dzieła trzech pisarzów z krytycznemi objaśnieniami, a m.: 1) „S. Thasci Caecili Cypriani opera omnia" (3 części, Wiedeń 1868—14; wydawnic. t. III-ci, 81½ ark. druku w 8-ce); 2) „Magni Felicis Ennodii opera omnia" (t-że 1882, wydawn. t. VI) i 3) „Luciferi Calaritani opuscula" (t-że 1886, wydawn. t. XIV). Opracował także tom I wydawnictwa „Bibliotheca patrum latinorum Hispaniensis" (Wiedeń 1887). Prócz tego poprzednio wydał „Breviarium" Eutropjusza (Berlin 1872) i przerobił gramatykę grecką J. Curtiusa „Griechische Schulgrammatik", przez długi szereg lat w szkołach używaną (od wydania 17-go, Lipsk 1888, do wyd. 21-go, Lipsk 1893); napisał obok tego szereg referatów naukowych, recenzji i artykułów w czasopismach filologicznych, jak w „Wiener Studien" (1879, 1880, 1881 i nst.) i innych. Zwięzły życiorys z wykazem prac H-a skreślił w r. 1889 dr. Illek w „Notizenblatt" (N. 4, w Berlinie). A. A. K.

Hartenau, ob. Aleksander, książę battenberski, potem bulgarski (T. II, str. 630).

Hartenstein (Burg Hartenstein), zakład wodoleczniczy w arcyksięstwie Austryackiem niższem, 600 met. n. p. m. leżący i otoczony zalesionemi górami.

Hartenstein Gustaw, filozof niemiecki ze szkoły Herbarta (ob.), (* 1808—† 1890). Od r. 1834 do 1859 był profesorem filozofii w Lipsku, potem aż do śmierci bibliotekarzem głównym w Jenie. Dzieła: „De Archytae Tarentini phragmentis philosophicis" (rozpr. habilitacyjna, Lipsk 1833); „De methodo philosophiae, logices legibus astringenda, finibus non terminanda" (Lipsk 1835); „Die Probleme und Grundlehren der allgemeinen Metaphysik" (Lipsk 1836); „De ethices a Schleiermachero propositae fundamento" (Lipsk 1837); „Uber die neuesten Darstellungen und Beurtheilungen der herbartschen Philosophie" (Lipsk 1838); „De psychologiae vulgaris origine ab Aristotele repetenda" (Lipsk 1840); „Die Grundbegriffe der ethischen Wissenschaften" (Lipsk 1844); „De materiae apud Leibnitium notione et ad monadas relatione" (Lipsk 1846); „Ueber die Bedeutung der megarischen Schule für die Geschichte der metaphysischen Probleme" (Lipsk 1847); „Darstellung der Rechtsphilosophie des Grotius" (t. I, „Abhandl. der Phil.-hist. Classe der Königl.-Sächs. Ges. der Wissenschaften" Lipsk 1850); „De notionum juris et civitatis, quas Benedictus Spinoza et Thomas Hobbes proponunt, similitudine et dissimilitudine" (Lipsk 1856); „Ueber Locke's und Leibnizens Lehre von der menschlichen Erkenntniss" (Lipsk 1861); „Historisch-Philosophische Abhandlungen" (Lipsk 1870), w których, oprócz 8-miu z powyżej przytoczonych, znajduje się jeszcze rozprawa „Ueber Leibnizens Lehre von dem Verhältniss der Monaden zur Körperwelt". Mns.

Hartford, główne miasto północno-amerykańskiego stanu Connecticut, oraz hrabstwa H., nad rz. Connecticut, przy zlewie z nią rz. Park River; krzyżownica dróg żelaznych; galerya obrazów, instytut teologiczny, zakłady dla obłąkanych, głuchoniemych, towarzystwa ubezpieczeń; wyrób machin, cygar i t. p. — W r. 1890 było tu 53 230 mieszkańców; 9 021 robotników w 513 zakładach przemysłowych wyrobiło towarów przeszło za 17 milionów dolarów. W. J.

Hartig 1) Jerzy Ludwik, leśnik niemiecki i autor wielu dzieł w tym przedmiocie (* d. 2 września 1764 r.—† 2 lutego 1837 r. w Berlinie); uczył się praktycznie leśnictwa i łowiectwa przy swoim stryju, następnie w latach 1781 — 1783 słuchał w uniwersytecie w Giessen kursów nauk przyrodniczych, matematyki i gospodarstwa społecznego; w roku 1786 otrzymał posadę leśniczego w dobrach księcia Solms-Braunfels i założył w nich prywatną szkołę leśnictwa. W r. 1797 książę Nassausko-Orański powołał go na nadleśnego, przyczem jego szkoła rozszerzyła swoją działalność, jego zaś wziętość jako nauczyciela i urzędnika szybko wzrosła. W r. 1806 mianowany został radzcą leśniczym w Sztutgardzie, potem w r. 1811 nadleśnym i współdyrektorem spraw dotyczących leśnictwa i łowiectwa w zarządzie pruskich dóbr państwa w Berlinie. Jemu-to zawdzięczyć należy, że w ówczesnem, niesłychanie trudnem położeniu finansowem znaczna część lasów, będących własnością państwa, nie została sprzedana za bezcen. Ciągle zajęty nauką, wybornemi swemi podręcznikami szerzył gruntowne wiadomości pomiędzy leśnikami i wygłaszał w Berlinie licznie uczęszczane odczyty o leśnictwie. Napisał dzieła: „Anweisung zur Holzzucht für Förster" (1791, wyd. 7-e 1817); „Physikalische Versuche über das Verhältniss der Brennbarkeit der meisten deutschen Waldbaumhölzer" (1794, wyd. 3-e 1807); „Anweisung zur Taxation und Beschreibung der Forste" (Giessen 1795, wyd. 4-e 1819); „Grundsätze der Forstdirection" (Hadamar 1803, wyd. 2-e 1813); „Lehrbuch für Förster" (Sztutgard 1808,

Digitized by Google

wyd. 11-e 1877; 3 t., przerobione przez Borggreve'a, wyd. 2-e Berlin 1875); „Versuch über die Dauer der Hölzer" (Berlin 1836); „Forstliches und forstnaturwissenschaftliches Konversationslexicon" (tamże 1834, wydany przy współpracownictwie syna, Teodora; wyd. 2-e Sztutgard 1836); „Lehrbuch für Jäger" (tamże 1810, wyd. 11-e 1884); „Lexicon für Jäger und Jagdfreunde" (Berlin 1836, wyd. 2-e 1859 — 61). Wydawał też: „Journal für das Forst, Jagd und Fischereiwesen" (1806 — 1808), jako też „Forst- und Jagdarchiv für Preussen" (1816 — 1822). W Hohenheimie wystawiono mu pomnik w uznaniu jego zasług. — 2) Teodor, syn poprzedniego, leśnik i przyrodnik (* dnia 21 lutego 1805 r.—† d. 26 marca 1889 r. w Brunświku); nauki odbywał w latach 1824—27 w Berlinie, od 1831—33 był docentem leśnictwa w berlińskim uniwersytecie, od 1835 do 1838 nadzwyczajnym profesorem tamże, od 1838 radzcą leśnym i profesorem leśnictwa w Carolinum w Brunświku, a po zamknięciu szkoły w r. 1878 przeniesiony w stan spoczynku. Oprócz opracowanego wspólnie z ojcem słownika leśnego i przyrodniczego, napisał: „Die Aderflügler Deutschlands" (Berlin 1837); „Vollständige Naturgeschichte der forstlichen Kulturpflanzen Deutschlands" (Berlin 1840—51); „Vergleichende Untersuchungen über den Wachstumsgang der Rotbuche" (Berlin 1847); „Ueber das Verhältniss des Brennwertes der Holz und Torfarten" (Brunświk 1855); „Kontroversen der Forstwirtschaft" (t-że 1853); „System und Anleitung zum Studium der Forstwirtschaftslehre" (Lipsk 1858); „Luft- Boden- und Pflanzenkunde" (Sztutgard 1877), oraz „Anatomie und Physiologie der Holzpflanzen" (Berlin 1878, oprócz powtórnych wydań prac dawniej drukowanych).—3) Karol Ernest, technolog (* 20 stycznia 1836 r. w Saksonii); studya odbywał w Chemnitz i w Dreźnie, pracował w fabryce Hartmanna i po ukończeniu studyów uniwersyteckich poświęcił się technologii mechanicznej, którą wykładał od r. 1865 w szkole politechnicznej; wydał „Untersuchungen über die Heizkraft der Steinkohlen Sachsens" (Lipsk 1860), a w r. 1875 objął redakcyę czasopisma „Der Civilingenieur".—4) Robert, pisarz w przedmiotach leśnictwa dotyczących, syn H-a 2-go, Teodora (* 30 maja 1839 w Brunświku); odbywał nauki w tamecznem Collegium Carolinum, od 1863—64 w Berlinie, potem pracował praktycznie w wydziale leśnictwa; stopień naukowy pozyskał w uniwersytecie w Mahrburgu i powołany został na profesora do Akademii leśnej w Eberswalde, gdzie wykładał botanikę leśną i był kierownikiem stacyi doświadczalnej fizyologiczno-roślinnej. W r. 1878 objął katedrę botaniki leśnej w Monachium. Na tej posadzie dał pierwszy pobudkę do badań nad patologią drzew i krzewów leśnych i wielce się przyczynił do rozwoju tej nauki.—Napisał: „Vergleichende Untersuchungen über den Wachstumsgang und Ertrag der Rotbuche und Eiche im Spessart, der Kiefer in Pommern, der Weisstanne im Schwarzwald" (Sztutgard 1865); „Die Rentabilität der Fichtennutzholz und Buchenbrennholzwirtschaft im Harz und Wesergebirge" (tamże 1868); „Wichtige Krankheiten der Waldbäume, Beiträge zur Mycologie und Phytopathologie" (Berlin 1874); „Die durch Pilze erzeugte Krankheiten" (Wrocław 1875, wyd. 2-e); „Die Zersetzungserscheinungen des Holzes der Nadelholzbäume und der Eiche" (Berlin 1878); „Lehrbuch der Baumkrankheiten" (tamże 1882); „Die Unterscheidungsmerkmale der wichtigeren in Deutschland wachsenden Hölzer" (wyd. 2-e Monachium 1883); „Der Wurzelpilz des Weinstocks" (Berlin 1883); „Die Zerstörungen des Bauholzes" (t. I „Der Hausschwamm", tamże 1885); „Das Holz der deutschen Nadelbäume" (tamże 1885). Wydał także „Untersuchungen aus dem forstbotanischen Institut zu München" (Berlin 1880 — 1883, 3 t.). St. Rew.

Harting Piotr, naturalista (* 27 lutego 1812 r. w Rotterdamie—† w grudniu 1885 r. w Amersfoort); studya odbywał na wydziale lekarskim. Po napisaniu rozprawy „Observationes choreae sancti Viti et febris puerperalis" otrzymał katedrę anatomii mikroskopowej i botaniki w Utrechcie. W r. 1857 został profesorem anatomii porównawczej i zoologii i pozostawał na tem stanowisku aż do r. 1881. Wydał następujące prace: „Das Mikroskop" (1840—54 i 1858); „Recherches micrométriques sur le développement des tissus et des organes du corps humain" (1845); „De voorwereldlijke scheppingen" (1857); „Le Képhalographe" (1861); „Leerboek van de grondbeginselen der dierkunde" (1862—74, 3 tomy); „De bouwkunde der dieren" (1862); „L'appareil épisternal des oiseaux" (1864); „De magt wan het kleine" (1866); „Recherches de morphologie synthétique sur la production artificielle de quelques formations calcaires organiques" (1872); „Mémoire sur le genre Potérion" i „Album der Natur". K. K-ó.

Hartington, margrabia Spencer Compton Cavendish, ósmy książę Devonshire (* 1833); wychowany w uniwersytecie w Cambridge, już w 1857 r. wybrany został jako liberalny kandydat do Izby Gmin w północnem Lincolnshire. Pierwsze jego urzędowe stanowisko ma datę 1863 roku, jako lorda admiralicyi; następnie mianowany był ministrem wojny. Chociaż nie jaśniał nigdy oratorskim kunsztem, ani genialnością pierwszorzędnego męża stanu, powoli, dzięki nieskazitelnemu charakterowi i gotowości do pełnienia obywatelskiej służby, zajął przyczółkowe stanowisko wpośród liberalnego stronnictwa. Gdy w 1875 r. Gladstone złożył przywództwo i oznajmił zamiar usunięcia się z widowni politycznej, H. wybrany został na jego następcę, lubo on sam zdawał sobie jasno sprawę z uciążli-

Digitized by Google

wości tego stanowiska. Chociaż tedy na wyborach 1880 r. poprowadził liberalną partyę do zwycięstwa, jednakże po powrocie swego wodza i mistrza Gladstone'a do życia publicznego zdał w jego ręce kierownictwo stronnictwa i rządu. W nowym gabinecie był naprzód ministrem dla Indyj, a następnie ministrem wojny. Liberalne zasady H-a, które obowiązywały go jako członka rodziny Cavendishów, tradycyjnych przywódzców partyi wigów, nie solidaryzowały go jednakże z radykalizmem. Z chwilą, gdy Gladstone przedłożył parlamentowi słynne swe bile o samorządzie i o uwłaszczeniu włościan w Irlandyi, H. uznał za swój obowiązek wystąpić z ministeryum i zerwać nawet stosunki z większością stronnictwa postępowego. Od 1885 r. stał się przywódzcą tak zwanych liberalnych Unionistów, którzy skoalizowali się ze stronnictwem zachowawczych tories dla zniweczenia postępowych reform Gladstone'a. Popierając naprzód rządy lorda Salisburego zzewnątrz, zgodził się następnie zostać członkiem jego gabinetu i od 1895 r. pełni w nim więcej honorowe, aniżeli czynne, obowiązki prezesa rady gabinetowej i ministra oświaty. Owo przejście do obozu zachowawczego, wprost przeciwne historyi jego rodu, wywołało potężne wrażenie w społeczeństwie angielskiem i przyczyniło się znacznie do zaćmienia gwiazdy liberalizmu. Powszechnie przypuszczają, że ta ewolucya dokonała się pod wpływem wieloletniej jego Egeryi, księżnej Manchester, Niemki, z domu von Alten, którą już jako książę Devonshire poślubił w 1892 r. Stanowisko społeczne jego nie przestało nigdy być przyczółkowem. W arystokratycznym ustroju angielskim wpływ magnackich rodzin przetrwał rewolucye i reformy. Ród Cavendishów od XIV wieku zajmował stanowiska pokaźne; przy schyłku XVII otrzymał tytuł książęcy, a pierwszy książę Devonshire, jako gorliwy stronnik Wilhelma Orańskiego, sprawował za jego panowania najwyższe urzędy i podczas stuletniej hegemonii wigów oni stali na przedzie, dzierżąc zaszczyty i dostojeństwa. Jako posiadacz olbrzymich posiadłości ziemskich (blizko 200 000 akrów) i ośmiu wspaniałych rezydencyj, z których jedna, Chatsworth, zawiera nieocenione artystyczne kollekcye, książę Devonshiru jest i będzie zawsze jedną z pierwszych figur brytańskiego świata. Jest bezdzietny i tytuł z majoratem przejdzie na jego bratanka, Wiktora Cavendisha. N. T.

Hartknoch Krzysztof, historyk i pisarz polityczny (* r. 1644 w Jabłonce pod Pasimem [Passenheim] w Prusach książęc., na Mazurach— † d. 3 stycznia 1687 w Toruniu), syn niezamożnego ślusarza z Ełku (Lyck). Przy wątłem zdrowiu a uderzających zdolnościach, w 18-m roku życia dostał się do akademii królewieckiej. Z powodu biedy nie skończywszy teologii, został nauczycielem domowym na Litwie polskiej. Współwyznawcy poznali się na nim: w r. 1665 wyjednali mu rektorat szkoły ewangielickiej w Wilnie. Przywiązany do tego urzędu obowiązek dopomagania kaznodziei był dla H-a twardym: niekiedy po trzy niemieckie i dwa polskie kazania na tydzień wykończać musiał. W r. 1667 rzucił ten chleb i przeniósł się do Gdańska na pedagoga synów jakiegoś magnata polskiego. Wysoko rozwinięte wówczas gimnazyum gdańskie miało i w nim pilnego słuchacza. Otrzymawszy w Słucku teraz już miejsce kaznodziei, spróbował nowego zawodu, ale go po półrocznem sprawowaniu porzucił i napowrót osiadł w Gdańsku. Żyjąc z nauczycielswa domowego, pracował ustawicznie nad przeszłością Prus i Prusaków-Litwinów; około r. 1670 dostał się do akademii królewieckiej na wykładającego. W tym czasie zwrócił się do prawa publicznego Polski. W r. 1672 odbywał już z uczniami dysputy na zadawane temata, które sam przedtem opracowywał, pomiędzy innemi i z organizacyi politycznej polskiej; o dotyczących przeszłości Prus wiemy, że je pojedyńczo w lotnikach ogłaszał. Dotknąwszy się archiwum królewieckiego i zasobnej biblioteki, wiedzę swą rozszerzał i pogłębiał w obu wyżej wskazanych kierunkach. Już w r. 1675 wydał rozprawę łacińską o rządzie, w roku następnym takąż o senacie polskim. Władając językiem polskim, zbierał konstytucye sejmowe, wertował zbiory praw, od Łaskiego, i tak usilną pracą pierwotne improwizacye *(schediasmata)*, jak je sam nazywa, zamienił w książkę syntetyczną o prawie publicznem Polski, pierwszą tej miary w piśmiennictwie łacińsko-polskiem; w końcu jej wydrukował rozprawę o Pomorzu. Dnia 22 marca 1677 roku pisał już do swego dzieła przedmowę z Królewca. Z całego dzieła, rozpadającego się na historyę państwa i terrytoryum państwowego, oraz na wykład instytucyj politycznych, pała żywe przywiązanie do wielkiej całości, która jeszcze w końcu XVII w. miała urok dla świata. Cała też jego działalność odznacza się miłością prawdy, najwybitniejszą, najszacowniejszą w zakresie stosunków germańsko-słowiańskich i litewskich, oraz późniejszych polsko-krzyżackich: on-to wykazywał, że rdzennymi właścicielami ziem pruskich zachodnich byli Polacy, wschodnich Litwini. Odkrywszy już pierwej kronikę Dusburga (ob.), w r. 1679 wydał ją z manuskryptu, szkoda, że skażonego, wraz z uwagami i poprawkami, które użyteczność jej podniosły. Z owych lotników, z wykładów i rozpraw ustnych, wreszcie z prac rękopiśmiennych zebrał w jedną całość dziewiętnaście opracowań łacińskich, dotyczących Litwy jeszcze pruskiej i Mazurów pod względem etnograficznym i lingwistycznym, oraz późniejszych Prus krzyżackich i polsko-krzyżackich, i do kroniki dołączył. Zasób dowodowy tych rozpraw posłużył mu za główny materyał do książki, wydanej w pięć lat później po niemiecku o Starych i Nowych

Digitized by Google

Prusach. Około r. 1679 otrzymał H. zaszczytne stanowisko nauczyciela gimnazyum toruńskiego. Tu opracował tylko co wspomniane dzieło; tu również ważną dla historyi naszej pracę o dziejach wyznaniowych w Prusiech, doprowadzoną do ostatnich czasów. Po H-u (na książkach, od miejsca urodzenia, „Passenheimensis") zostały w druku: 1) „Dissertatio de forma imperii Polonici" (Królewiec 1675, Mensenius; 22 kart nlb., 4-o); 2) „De senatu regni Poloniae" (Królewiec 1676). Jest to osobno wydany rozdział III księgi drugiej głównego dzieła H-a o prawie publicznem Polski, str. 295—354 wyd. 1-go. 3) *a)* „Respublica Polonica, duobus libris illustrata... adjecta est Dissertatio historica de Originibus Pomeranicis" (Frankfurt i Lipsk, nakład Hallervordiusa, księgarza królewieckiego, druk Jana Nisiusa w Jenie; tytuł z ryciną, drugi z czerwonym drukiem; 6 kart nlb., str. 1 — 581, 1 str. nlb., 16 kart nlb., 1 str. nlb. str. 1 — 99; 8-o min.); *b)* wyd. 2-e p. t. „De republica Polonica libri duo... adjectae sunt duae dissertationes historicae: de Republica Curonica vetere et nova, item de Originibus Pomeranicis editio secunda altero tanto fere auctior" (Frankfurt i Lipsk 1687, Hallervordius; 1 049 str., 8-o). Rozprawę o Kuronii (Kurlandyi i Inflantach) napisał Niresius J. B.; rozprawa samego H-a o Pomorzu jest z pierwszego wydania. *c)* wydanie 3-e „De republica Polonica..." (Królewiec 1698, Hallervordius, u Tomasza Fritscha; 8 kart, 884 str.; str. 1—29: 30—115; 27 kart nlb.: 8-o). Bentkowski mówi o 4-ch wydaniach; Estreicher zna tylko 3. 4) „Selectae dissertationes historicae de variis rebus prussicis" (1679; 456 str., 23 k., 3 ryc., tablica herbów). Jest to wyżej wspomniany zbiór rozpraw przy kronice Dusburga. 5) „Alt u. Neues Preussen" (Frankfurt, Królewiec 1684, Hallervordius, dr. Jana Andreae, tytuł miedzior., 22 k., portret H-a, przedmowa, 668 str., 5 str. nlb., 27 k. reg., 16 rycin osobno, ryc. w tekście, mapa; folio). 6) „Exercitatio ad generosi D. Nic. Chwalkovii „Jus Publicum Regni Poloniae" (Królewiec 1685, 4-o). Przeciwko książce Ch-go (ob.) świeżo w r. 1684 wydanej. 7) *a)* „Preussische Kirchen - Historie [Jocher Nr 9621: „Historia"], darinnen Von Einführung d. Christlichen Religion in diese Lande, wie auch von der Conservation, Fortpflanzung, Reformation u. d. heutigen Zustande derselben ausführlich gehandelt wird" (Frankfurt n/M. i Lipsk, Gdańsk, Backausten, 1686; 1 098 str., 75 kart nlb., 12 str., 14 portretów, 4-o). *b)* wyd. 2-e Lipsk 1688. Dzieło to, ważne dla historyka XVI i XVII wieku, odznacza się pościągliwością wobec katolicyzmu. Jocher przyznaje mu wagę pod względem bibliograficznym.— Tytuły całkowite i dopełniające wiadomości u Estreichera t. XVIII z. 1—3.— O H-u: Sahme G. J. „Leben und Schriften" (u Estreichera); Bentkowski F. „H. L. Polskiej" II, 225, 232, 731 (bierze on drugie wydanie „Respublica" za osobne dzieło); Braun D. „De script. Poloniae et Prussiae... judicium"; Gołębiowski Ł. „O dziejopisach polskich" (173, 219, 232); Krzyżanowski Andrzej „Dawna Polska" II; Jocher; Finkel (Bibl. Hist. Pols.). W „Encykl. Orgelbr." większej wiadomości biograficzne zmącone. O monografii, na jaką H. zasłużył sobie u nas i u Niemców—nie wiemy. *n.*

Hartland Edwin Sidney (* 1848), obecnie prezes towarzystwa folklorystycznego w Londynie, jeden z najwybitniejszych folklorystów dzisiejszych Anglii, autor dzieł, które przedstawiają wyraz ostatnich zdobyczy wiedzy. W pracy „The Science of Fairy Tales" (Londyn 1891), usiłował dowieść, iż klechdy i gadki są wykoszlawionemi powieściami, które pozostały jako puścizna czasów pierwotnych. Myśli i poglądy życia ówczesnego, z biegiem wieków znalazłszy się w otoczeniu, które przestało rozumieć zwyczaje prastare, uległy przeinaczeniu, wkradł się do nich pierwiastek nadprzyrodzony, pojawili się królewicze i królewny. Poglądy swoje H. rozwinął w olbrzymiem trzytomowem dziele, poświęconem rozbiorowi legendy o Perseuszu i porównaniu jej wątków z pokrewnemi wątkami w klechdach i opowieściach innych ludów globu całego. Dzieło nosi tytuł: „The Legend of Perseus, a study in Story, Custom and Belief" (Londyn 1894—5). Pierwszy tom traktuje wątki o nadprzyrodzonem przyjściu na świat, drugi o tajemniczym związku w bajkach i poglądach pierwotnych pomiędzy człowiekiem a rośliną i zwierzęciem, trzeci zaś jest poświęcony podaniu o Andromedzie i Meduzie. H. jest stałym współpracownikiem pisma „Folklore", w którem między innemi drukowano polemikę jego przeciw Andrew Langowi co do początków monoteizmu. L. K.

Hartleben Otton Eryk, pisarz niemiecki (* 1864 w Klaustalu), skończywszy studya prawa, wstąpił do służby państwowej, ale już w r. 1890 ją opuścił dla zawodu literackiego. Należy on do towarzystwa berlińskiego „Wolnej sceny" i odznacza się zarówno piękną formą swoich dzieł dramatycznych, wykształconą na wzorach dobrych mistrzów francuskich, jak i pełnym dowcipu humorem. Ogłosił poezye: „Studenten-Tagebuch" (wyd. 2-e w Zurychu 1888) i wyborny przekład z Alberta Girauda „Pierrot-Lunaire" (Berlin 1893). Dalej: „Zwei verschiedene Gedichten" (Lipsk 1887), nowe wydanie p. t. „Die Serényi" (tamże 1891); komedyę „Angele" (tamże 1891); sztuki sceniczne: „Hanna Jagert" (tamże 1893) i „Ein Ehrenwort" (tamże 1894); „Henrik Ipse, der Frosch", parodya (wyd. 2-e tamże 1891); satyrę „Die Erziehung zur Ehe" (tamże 1892); „Die Geschichte von abgerissenen Knopfe" (wyd. 4-e t-że 1893) i „Goethe-Brevier. Goethes Leben in seine Gedichten" (Monachium 1894). *

Digitized by Google

Hartlepool, miasto nad morzem Północnem, w hrabstwie angielskiem Durham, 54° 42′ szer. półn.; właściwy H. na stromym półwyspie, ma 21 271 m-ców (1891), po drugiej zaś stronie obszernych doków West H. — 42 710 m-ców (1891). H. jest miastem handlowem; wywóz wyrobów wełnianych, bawełnianych, żelaznych, węgla; wwóz zboża, żelaza, drzewa, owoców, jaj. Budowa machin i statków. Na wybrzeżu słynne jaskinie. Obie dzielnice są kresowemi stacyami dróg żelaznych. W. J.

Hartley Dawid (* w Armsey pod Leeds [Yorkshire] d. 30 sierpnia r. 1705—† w Bath d. 28 sierpnia r. 1757), lekarz i metafizyk. Mając lat 15, oddany był do Cambridge, żeby się poświęcić teologii, nie mogąc się jednak zagrzać do nauki tej, po czasie niejakim porzucił ją zupełnie i wstąpił na wydział lekarski; ukończywszy go chlubnie, zajął się wykonawstwem lekarskiem w Newarku (Nottinghamshire), później przeniósł się do Bury Saint Edmunds pod Londynem, nakoniec do Bath, gdzie spędził ostatnie lata życia. Lekarzem był bardzo biegłym i uczonym, w pismach swych zajmował się raczej filozofią i metafizyką niż lecznictwem; z pomiędzy nich na uwagę zasługują: „Observations on man, his frame, his duty, and his expectations" (Londyn 1749, 2 tomy; wyd. późniejsze: tamże 1774 i 1791; przekł. franc. Reims 1755, tłóm. niem. 1772), dzieło to jest ciekawe z tego powodu, że autor wypowiada w niem już zdanie, iż wszelka czynność duchowa wynika ze spraw odbywających się w mózgu w sposób materyalny. Podobnie wyraża się też Hartley w „De sensus, motus et idearum generatione" (Bath 1746). Z prac lekarskich przytoczymy tylko „A view of the present evidence for and against Mrs. Steven's medicines for the stone, containing 155 cases, with some experiments and observations" (Londyn 1739; przekł. fr. Paryż 1740). Książka ta istnieje też w przekładzie polskim Józefa Załuskiego p. n. „Sekret wielu experyencyami doświadczony, służący do uleczenia zupełnego ludzi chorujących na kamień. Z angielskiego języka przetłómaczony..." (Warszawa, b. w. r.). — Por. „Biographie médicale" (T. V, str. 80) i S. Kośmińskiego „Słow. lekarzów pols." (str. 161). Dr J. P.

Hartmanit, minerał, składu NiSb, heksagonalny, tw. 5.5, c. wł. 7.54, o połysku metalicznym, na świeżym odłamie jasno-miedziany. W górach Harcu (Andreasberg). Z. W.

Hartmann von **Aue** (von Ouwe, der Ouwaere), średniowieczny poeta niemiecki (* ok. r. 1170 w Szwabii—† między 1210 i 1220). W dziecinnych latach kształcił się w szkole klasztornej, w wieku młodzieńczym wedle nieudowodnionego podania należał do krucyaty Fryderyka Rudobrodego. Słynął z wysokiej kultury rycerskiej. Bawił długi czas we Flandryi, gdzie poznał dokładnie język francuski i francuskich poetów rycerskich. Brał udział w czwartej wyprawie krzyżowej i wkrótce potem umarł. Hartmann jest jednym z najwybitniejszych i najpłodniejszych poetów rycerskich średniowiecznych Niemiec. Sławiony przez współczesnych jako największy mistrz „szlachetnej poezyi dworskiej", ceniony jest też przez krytykę nowożytną ze względu na jasność i gładkość swego stylu. Głównie wsławił się przez swe poematy epickie: „Erec und Enite" (wydany przez M. Haupta 1839, tłómaczony na język nowo-niemiecki przez O. Fistesa 1855), „Iwein der Ritter mit dem Löwen" (wydany przez Beneckego 1827 i Lachmanna, tłóm. przez hr. Wolf Baudissina 1845 i Fryderyka Kocha 1849) oba naśladowane z poety francuskiego Krystyna z Troyes z dodaniem jednak wielu rysów nowych i oryginalnych. Bardziej samodzielnym jest H. w poemacie „Gregorius von Stein" (wyd. Lachmanna 1838, tłóm. O. Fistesa wyd. 2-e 1855) osnutym na legendzie francuskiej, a na swojskim zupełnie gruncie stoi w poemacie „Der arme Heinrich" (wydanym przez braci Grimm 1825, wielokrotne tłóm. nowo-niem. najlepsze przez Karola Simrocka wyd. 2-e 1875 przeróbka poetycka Alberta v. Chamisso), którego temat wzięty z ludowego podania niemieckiego. H. składał też pieśni liryczne, różniące się dość znacznie od liryki ówczesnych śpiewaków miłości (Minnesänger) swoim poważnym nastrojem rycerskim i religijnym, który H. świadomie przeciwstawia roztkliwieniu miłosnemu współczesnych pieśniarzy. Wydane w „Des Minnesangs Frühling" Lachmanna i Haupta (wyd. 4-e Lipsk 1888). Krytyczne wydanie wszystkich dzieł H-a przez F. Becha (Lipsk 1866—69, 3 t.; wyd. 3-e 1891).—Bibl.: Schreyer „Untersuchungen über das Leben und die Dichtungen Hartmanns von Aue" (Schulpforta 1874); Settegast „Hartmanns Iwein verglichen mit seiner altfranzösischer Quelle" (Marburg 1873); Lippold „Über die Quelle des Gregorius Hartmanns von Aue" (Lipsk 1869); Saran „H. v. S. als Lyriker" (Halla 1889). W. G.

Hartmann Jan (* d. 15 stycznia r. 1568 w Ambergu [Palatynat górny]—† w Marburgu d. 7 grudnia r. 1631), lekarz i chemik, obok tego humanista i matematyk. Gdzie wykształcenie otrzymał—niewiadomo. Od r. 1591 był profesorem wymowy w Marburgu, w roku następnym objął nadto katedrę matematyki; wykładając przedmioty te, uczył się sam nauk przyrodniczych i lekarskich i w r. 1606 osiągnął tamże dyplom doktora medycyny. W r. 1609 został profesorem zwyczajnym „chymiatrii", to jest chemii, i do śmierci wykładał ją w Marburgu. H. był pierwszym profesorem chemii nietylko w Niemczech, ale i w Europie, gdyż w żadnym innym uniwersytecie przed r. 1609 katedry chemii nie było, wszystkie inne powstały dopiero później. Prace H-a drukiem ogłoszone cieszyły

Digitized by Google

się w swoim czasie uznaniem niemałem, znaczniejsze z nich są następujące: „Disputationes chymico-medicae quatuordecim" (Marburg 1611 i 1614; tłóm. ang. Londyn 1628; niem. Hamburg 1684); „Praxis chymiatrica" (Lipsk 1633; Frankfurt 1634; Genewa 1647, 1649 i 1659; Lejda 1663; Frankfurt 1671; Norymberga 1677 i Genewa 1682; przekład niem. Norymberga 1678) i „Tractatus physico-medicus de opio" (Wittenberg 1635 i 1658). Wydanie zbiorowe wszystkich dzieł jego wyszło pod tytułem „Opera omnia medico-chymica" (Frankfurt 1664 i powtórnie 1690 in fol.). — Por. „Diction. histor." (T. III, str. 47) i „Biograph. Lexikon d. hervorrag. Aerzte" (T. III, str. 66). Dr J. P.

Hartmann Adam Samuel, senior duchowny Braci czeskich zborów w Wielkopolsce (* w Pradze d. 7 września 1627 r. — † d. 29 maja 1691 w Rotterdamie). Syn Adama, konseniora Jednoty, i Anny Romanowej, przybył z rodzicami, jako wygnańcami, do Torunia w rok po urodzeniu, gdzie też w wieku właściwym uczęszczał do gimnazyum. W r. 1647 wstąpił do uniwersytetu w Królewcu, a we dwa lata później przybył do Leszna i został kandydatem do stanu duchownego. Kosztem Jednoty kształcił się we Frankfurcie nad Odrą, w Wittenberdze i w Lipsku. Po wyświęceniu swojem na duchownego w r. 1652 pełnił obowiązki kaznodziei polskiego w Lesznie i był rektorem szkoły miejscowej. Urzędy te sprawował do zburzenia miasta w r. 1656. Schroniwszy się do Szląska, przebywał w Ursku, i tam otrzymał polecenie udania się za granicę w sprawie zubożałych zborów skutkiem wojny szwedzkiej. Udał się tedy H. do Hollandyi, Anglii, Francyi, Niemiec i, wywiązawszy się z włożonego na siebie obowiązku, powrócił w r. 1659 i został kaznodzieją zboru w Waszkowie. Na tem stanowisku pozostawał do r. 1662, poczem ponownie został ministrem Słowa Bożego w Lesznie i rektorem miejscowej szkoły. Obrany w roku 1670 seniorem duchownym zborów wielkopolskich, złożył rektorstwo w ręce Marcina Arnolda. Od r. 1678 zamieszkał w Szczecinie, ztąd udał się do Anglii w interesach Jednoty i wyjednał fundusz dla dwóch uczniów w uniwersytecie oksfordzkim, zostawszy przytem doktorem teologii tegoż uniwersytetu. Po powrocie z Anglii był krótki czas kaznodzieją zboru w Memlu. W czasie trzeciej podróży do Anglii dojechał tylko do Rotterdamu i umarł tamże d. 29 maja 1691 r., przeżywszy lat 64. Był to mąż uczony, biegły w językach starożytnych, oraz władający językami: polskim, czeskim, angielskim, niemieckim i francuskim. Drukiem ogłoszone zostały tylko dwa jego kazania w języku niemieckim: „Elisaei Klage und Trauer" (Wschowa 1688. Jest to kazanie miane na pogrzebie Jana Bytnera, seniora wielkopolskiego [† d. 2 lutego 1675]); „Der trauernde Knecht des Herrn Jesu Christi" (Leszno 1689, kazanie miane na pogrzebie Daniela Gleiniga, konrektora szkoły w Lesznie). Ks. A. K. D.

Hartmann Filip Karol (* w Heiligenstadt [Eichsfeld] dnia 30 stycznia r. 1773—† w Wiedniu d. 5 marca r. 1830), lekarz. Wykształcił się zawodowo w Gietyndze i w Wiedniu, gdzie w r. 1799 dyplom doktorski mu przyznano, poczem tamże zajął się wykonawstwem lekarskiem i pracą naukową. W r. 1803 mianowano go lekarzem przytułku *(Versorgungsanstalt)* w Mauerbach pod Wiedniem; w r. 1806 został profesorem medycyny w liceum ołomunieckiem i zarazem prymaryuszem tamtejszego szpitala oraz domu podrzutków. W roku 1811 powołano go do Wiednia na profesora zwyczajnego patologii ogólnej i farmakologii, nakoniec w roku 1829 objął klinikę lekarską w szpitalu powszechnym *(Allgemeines Krankenhaus)*, lecz już po kilku miesiącach umarł nagle. Katedr ofiarowanych sobie w Berlinie, Bonnie i Petersburgu nie przyjął, woląc pozostać w Wiedniu.—H. był profesorem wyśmienitym, pisarzem bardzo płodnym i światłym. Sławę jego, jako uczonego, wyrobiła mu wcześnie znakomita krytyka systemu leczniczego Browna (ob.), oraz wykazanie wpływu zgubnego filozofii natury Schelinga (ob.) na rozwój nauki lekarskiej. W sprawie tej napisał: „Analyse der neueren Heilkunde" (Wiedeń 1802, 2 tomy) i „Einfluss der Philosophie in die Theorie der Medicin" (w „Salzburger med.-chrirurg. Zeitung" r. 1805), jeszcze raz powrócił później do krytyki tej w swych „Beiträge zur Theorie der Heilkunde" (w „Oesterreichische Jahrbücher etc." 1813). — Z licznych prac innych jego, cennych bardzo w swoim czasie, wymienimy tylko: „Theoria morbi, seu pathologia generalis" (Wiedeń 1814; wyd. 2-e tamże 1828; przekład niemiecki 1823, hollenderski 1827); „Der Geist des Menschen in seinen Verhältnissen zum physischen Leben, oder Grundzüge zu einer Physiologie des Denkens" (Wiedeń 1820; wydanie 2-e tamże 1832; przekł. hollend. Lejda 1825; włoski Florencya 1836—37, 2 tomy); „Pharmacologia dynamica" (Wiedeń 1816, 2 tomy; wyd. 2-e tamże 1829) i „Therapia generalis" (wyd. pośmiertne Lipsk 1835 i równocześnie przekład niem.; wyd. 2-e, pomnożone przez Knolza, Wiedeń 1836). H. należał nadto do redakcyi dwu wydań farmakopei austryackiej (1812 i 1820) i był współredaktorem wydawnictwa „Beobachtungen und Abhandlungen aus dem Gebiete der praktischen Heilkunde etc." (Wiedeń 1819—1828, 6 tomów) i „Medicinische Jahrbücher des oesterreichischen Staates" (Wiedeń 1812—1826). — Popularnością największą w kołach nielekarskich cieszyła się długo książka jego „Glückseligkeitslehre für das physische Leben der Menschen" (Lipsk 1808; wyd. 2-e 1832; wyd. 3-e 1836; tłóm. szwedzkie Sztokholm 1830; duńskie Kopenhaga 1833; hollenderskie Rotterdam 1837), w przekł. polskim

Digitized by Google

N. Bentkowskiego wyszła p. n. „Droga do szczęśliwości ludzkiej czyli sztuka używania rozkoszy ziemskich, a zachowania i wydoskonalenia przytem zdrowia, urody oraz siły cielesnej" (Kraków 1848 w 8-ce, str. VIII, 309 i 2).—Porów. „Allgemeine Deutsche Biographie" (tom X, str. 701) i S. Kośmińskiego „Słownik lek. pols." (str. 161). Dr J. P.

Hartmann Jakób, baron von, generał bawarski (* 1795 w Maikammer—† 1875 w Würzburgu). Wychowanie otrzymał we francuskich szkołach wojskowych w Bonn i w Saint-Cyr, w r. 1811 wstąpił do wojska księstwa Bergu. Po rozbrojeniu wojsk Związku Reńskiego został przeniesiony do wojska francuskiego, w którem odbył kampanie 1814 i 1815 roku. W r. 1816 przeszedł do wojska bawarskiego, i tu dosłużył się stopnia generała-porucznika (1861). Dowodził w 1866 roku 4-tą dywizyą piechoty; na jej czele stoczył 4 lipca bitwę pod Rossdorf z pruską brygadą Wrangla; bitwa ta skończyła się jego porażką. W 1869 mianowano go generałem piechoty. W 1870 i 1871 r. dowodził 2-im korpusem bawarskim; odznaczył się pod Weissenburgiem, Wörth, Sedanem i Paryżem. W 1871 otrzymał dziedziczny tytuł barona. Po wojnie dowodził dalej 2-m korpusem w Würzburgu, gdzie umarł w dwa lata potem.

Hartmann Jan Piotr Emil, kompozytor muzyczny duński (* 14 maja 1805 r. w Kopenhadze). Pierwszych wiadomości z dziedziny teoryi muzycznej udzielił mu ojciec, organista jednego z kościołów Kopenhagi; wyższe studya odbył w Niemczech. W 1840 H. został powołany na dyrektora konserwatoryum w mieście rodzinnem. — Napisał opery: „Ravnen" (1832); „Liden Kirsten" (1846), parę uwertur, symfonij, kantat, koncert skrzypcowy, wiele pieśni, utworów na fortepian i t. p. A. Pol.

Hartmann Juliusz von, generał pruski (* 1817 w Hannowerze — † 1878 w Baden-Baden). W 1834 wstąpił do huzarów pruskich; w 1848 przeniesiono go do sztabu głównego. W r. 1849 odbył kampanię badeńską, jako kapitan w sztabie głównym. W r. 1860 został szefem sztabu 6-ego korpusu. W 1863 mianowano go dowódzcą 9-ej brygady jazdy, na której czele, do maja 1864, stał na granicy Królestwa Polskiego. W r. 1866 na czele dywizyi walczył pod Kralowym Hradcem (Koenigraetz), Towaczowem i Rokinicami. W 1867 brał udział w pracach nad reorganizacyą armii bawarskiej na wzór pruski. Kampanię we Francyi odbył na czele 1-ej dywizyi jazdy; odznaczył się w bitwach pod Colombey-Nouilly, Gravelotte, Beaune la Rolande, Coulommiers. W maju 1871 roku został gubernatorem Sztrasburga; w 1873 mianowano go generałem jazdy, w 1875 przeniesiono w stan spoczynku. Ogłosił drukiem w „Deutsche Rundschau" (1876): „Der Deutsch-Französische Krieg, ein kritischer Versuch"; po jego śmierci wydano: „Lebenserinnerungen. Briefe und Aufsätze des Generals der Kavallerie Julius von H." (2 tomy, Berlin 1882).

Hartmann Maurycy (* r. 1821 w Duszniku [w Czechach] — † 1872 w Oberdoebling pod Wiedniem), poeta niemiecki pochodzenia żydowskiego. Studyował filozofię w Pradze i w Wiedniu. Wskutek udziału w ruchach rewolucyjnych roku 1848 emigrował za granicę, bawił dłuższy czas we Francyi i w Szwajcaryi; pod koniec życia powrócił do Austryi i osiadł w Wiedniu, gdzie do śmierci przebywał. Zdobył sobie rozgłos przez zbiór poezyj p. t. „Kelch und Schwert" (Lipsk 1846), przeniknięty panującemi naówczas w Niemczech tendencyami liberalnemi. Wyższą posiadają wartość jego poezye zatytułowane „Die Zeitlosen" (Brunświk 1858), oraz piękna idylla „Adam und Eva" (Lipsk 1851). Oprócz tego pozostawił wspomnienia przeżytych wrażeń i przygód p. t. „Erzählungen eines Unstäten" (Berlin 1858); powieści prozaiczne: „Der Krieg um den Wald" (Frankfurt n/M. 1850), „Von Frühling zu Frühling" (Berlin 1861) i wiele innych utworów prozą i wierszem, które przemijające tylko w danej chwili miały znaczenie. H. posiadał wiele szczerego poczucia poetyckiego i wiele dobrego smaku. W jego utworach młodzieńczych, przeniknięty tendencyami czasu, przemaga retoryka; rzeczy z doby późniejszej odznaczają się niepospolicie piękną formą poetycką. Zbiór utworów H-a wyszedł w Sztutgardzie 1873—74 r.— Bibl. Ziel „Moritz Hartmann ein litterarisches Essay" w „Unsere Zeit" (1872, część 2); Alfred Marchand „Les poètes lyriques de l'Autriche" (Paryż, część 2-ga). W przekładzie polskim jest H-a powieść histor. „Ostatnie dni króla", przełożył A. J. Chon (Lwów 1869). W. G.

Hartmann Otton, prawnik niemiecki (* 30 września 1822 w Lüneburgu — † 17 września 1877 r.); od 1845 czynny w sądzie i uniwersytecie w Getyndze i Halli.—Napisał: „De onere probandi in causis criminum" (1844); „Ueber das röm. Contumacielverfahren" (1851); „Ueber die röm. Gerichtsverfassung" (1859). S. P.

Hartmann Robert, antropolog, etnograf i przyrodnik niemiecki, ur. 8 paźdź. 1832 w Blankenburgu (Harz, w księs. Brunświckim), um. 20 kwiet. 1893 w Nowym Babelsbergu; studjował w Berlinie nauki lekarskie i przyrodnicze, następnie w r. 1859—60 towarzyszył baronowi A. v. Barninowi, synowi księcia Adalberta pruskiego, w podróży do północno-wschodniej Afryki, mianowicie do Sennaru (w Nubji, na południe od Chartumu), co dało mu możność zebrania mnóstwa ciekawych materjałów, dotyczących ludności i przyrody zwiedzanych krain, i ogłoszenia ich następnie w osobnych dziełach. Od r. 1865 do 1867 wykładał zoologję (właściwie o zwierzętach domowych) i fizjologję porównawczą

Digitized by Google

czą w akademji rolniczej w Prószkowie (Proskau) na Górnym Szląsku, stąd powołany został do uniwersytetu berlińskiego na profesora i prosektora anatomji. Między r. 1867 i 1882 H. zwiedził w celach naukowych wiele krajów europejskich; na brzegach włoskich i szwedzkich robił poszukiwania nad mortfologją zwierząt morskich i wyniki swych postrzeżeń ogłaszał w czasopismach. W 1878—79 był wiceprezesem towarzystwa gieograficznego w Berlinie, następnie sekretarzem gieneralnym tamtejszego towarzystwa antropologicznego. Oprócz etnografji i antropologji zajmował się anatomją człowieka i ssących i w każdym z tych działów wiedzy pozostawił dzieła posiadające wartość naukową. Główne z nich są: „Reise des Freiherrn A. v. Barnim durch Nordostafrika" (Berlin 1863); w dziele tym H. opracował materjał gieograficzny, etnograficzny i zoologiczny, zebrany przez siebie w czasie podróży afrykańskiej; „Naturgeschichtlich-medicinische Skizze der Nilländer" (Berlin 1865—66); „Die Nigritier. Eine anthropologisch-ethnologische Monographie" (Berlin 1876); „Die Völker Afrikas" (Lipsk 1880); dzieło to wyszło w bibljotece naukowej i w przekładzie francuskim p. n. „Races de l'Afrique" (t. r.); „Abessinien und die Nilländer" (1883); „Madagaskar..." (1886); „Handbuch der Anatomie des Menschen" (Strasburg 1881); „Der Gorilla" (Lipsk 1881); „Die menschenähnlichen Affen" (Lipsk 1883). Prócz tego opracował część antropologiczną dzieła o podróży naukowej niemieckiego okrętu wojennego «Gazelle»; H. razem z Adolfem Bastianem jest założycielem czasopisma ludoznawczego „Zeitschrift f. Ethnologie", wychodzącego w Berlinie od r. 1869. A. A. K.

von **Hartmann** Edward Karol Robert (* w Berlinie 23 marca r. 1842), głośny współczesny filozof niemiecki, uważający się sam i uważany przez swoich zwolenników za dziedzica niemieckiej myśli spekulacyjnej, autor systemu metafizycznego, zwanego „filozofią nieświadomości". W r. 1858 wstąpił do artyleryi pruskiej, w r. 1864 rozpoczął pracę nad swojem głównem dziełem filozoficznem, w 1865 wziął dymissyę, w r. 1867 doktoryzował się w Rostocku. Będąc człowiekiem zamożnym, H. nie szukał nigdy katedry uniwersyteckiej. Mieszka w Berlinie albo w Gross-Lichterfelde pod Berlinem. System filozoficzny H-a jest zrobiony z pierwiastków, zapożyczonych od Hegla (ob.) i Schopenhauera (ob.). Punktem wyjścia jest dla niego ustalenie realizmu transscendentalnego (ob. Realizm, Transscendentność, Kant). W tym celu H. uznaje, wbrew Kantowi, przyczynowość, nie za kategoryę tylko umysłu, lecz za prawo transscendentne, rządzące rzeczami w sobie. Oczywiście, przyjąwszy to zupełnie dowolne i ze stanowiska naukowego niemożliwe założenie, łatwo już może pozyskać pseudo-podstawy do wszelkich, jakie mu się podobają, twierdzeń metafizycznych. Twierdzi więc, że rzeczy w sobie „działają" na się wzajemnie, i że świat jest summą rzeczy w sobie. Na tem właśnie polega „realizm transscendentalny". Podług H-a Hegel myli się w tem, że za jedyny byt bezwzględny uznaje ideę, Schopenhauer zaś w tem, że za byt taki uznaje wolę. H. utrzymuje, że obie są absolutami, i układa romans metafizyczny tej treści, że wola (głuchy, nieświadomy popęd do bytu) zapłodniła ideę, popełniwszy nad nią rodzaj jakiegoś gwałtu. Owocem tego aktu metafizycznego jest świat, który jest w ten sposób jakgdyby dzieckiem bezecnego ojca (woli) i szlachetnej matki (idei). Ta matka, nie mogąc udaremnić skutków grzechu pierworodnego, nadała swemu dziecku takie cechy, które mu umożliwiają powrót do niebytu. Przebieg dziejów świata jest właśnie objawem walki pomiędzy tem, co świat ma od ojca—woli (popęd do bytu) a tem, co ma od matki—idei

Fig. 92. Edward Karol Robert von Hartmann.

(rozum i oparta na nim dążność do niebytu). Byt jest sam przez się złym, a więc złym jest i świat, w którym summa zła i cierpienia z konieczności metafizycznej niezmiernie przeważa summę dobra i zadowolenia. Ale, będąc złym, świat nie jest, jak utrzymywał Schopenhauer, najgorszym z możliwych, lecz najlepszym z możliwych, gdyż tak, jak jest urządzony, najskuteczniej prowadzi do wyzwolenia z bytu. Świat jest celowym, i wszystko, co na nim jest, zmierza niezawodnie do celu największego i ostatecznego: do wyzwolenia. W ten sposób jest H. pessymistą, ale nie, jak Schopenhauer, radykalnym, jeno względnym. Świat jest zły, ale cel jego ostateczny (wyzwolenie) jest dobry. Właściwie zaś świat jest, nie zły, lecz pełen zła, nędzy i cierpienia, co się tem skuteczniej przyczynia do wzbudzenia „woli negatywnej" i przez to do zniszczenia fatalnych skutków grzechu pierworodnego. Wola i idea, acz przeciwstawne

Digitized by Google

sobie, nie stanowią wszakże dwóch bytów całkowicie odrębnych i od siebie niezależnych, jeno dwa atrybuty (ob.) jednej istoty absolutnej. Istotą tą jest „Nieświadome", które jest jedynym bezwzględnie bytującym, wszech ogarniającym, wszędzie obecnym i wszechmocnym osobnikiem. „Nieświadome", jak sama nazwa wskazuje, pozbawione jest świadomości, ale nie pozbawione (sic) rozumu. Przeciwnie, wszystkie objawy „Nieświadomego" nacechowane są niezłomną celowością i absolutną mądrością. „Nieświadome" jest „najwyższą zasadą świata" (das oberste Weltprincip). Jako przykłady działalności „Nieświadomego", H. wskazuje: „siłę leczniczą" natury, instynkty, pierwiastki nieświadome w popędzie płciowym, w uczuciach, w myśleniu i tworzeniu artystycznem, w języku, w myśleniu. Działania „Nieświadomego" są zawsze celowe, zawsze nieomylne i zawsze bezwzględnie dobre, t. j. prowadzące ostatecznie do wyzwolenia. „Nieświadome" sprawia, że ludzie poszczególni, łudzeni marą celów osobistych, pracują jednak w gruncie rzeczy nad prowadzeniem świata podług planów przez „Nieświadome" nakreślonych. Jak z powyższego widać, system H-a jest monistycznym (ob. Monizm). W dziełach swoich H. lubi się powoływać na dane, których dostarczają nauki przyrodnicze, interpretując zresztą te dane nader dowolnie i niekiedy naiwnie, i z tego względu utrzymuje, że system jego wspiera się na podstawie empiryczno-przyrodniczej. — W estetyce usiłuje H. uzasadnić kierunek, który nazywa „idealizmem konkretnym", a który ma pośredniczyć pomiędzy idealizmem abstrakcyjnym Platona a formalizmem konkretnym estetyków-przyrodników nowożytnych. W etyce za podstawę działania moralnie dodatniego uważa pogląd pessymistyczny na świat. W filozofii religii stawia zasadę, że chrześciaństwo już się przeżyło, i usiłuje skombinować „religię przyszłości" z najlepszych, zdaniem jego, pierwiastków chrześciaństwa i buddyzmu, na podstawach, z własnego swego systemu metafizycznego zaczerpniętych. Oprócz metafizyki H. uprawia chętnie publicystykę polityczną. Między innemi napisał kilka artykułów w kwestyi stosunku państwa pruskiego do Polaków, podtrzymując w nich zasadę wytępienia tych ostatnich. Artykułom tym, nie zawierającym w sobie nic istotnie godnego uwagi, przypisała prasa polska zbyt wiele znaczenia.—H. pisze bardzo dużo. Jego sposób pisania, przystępny i interesujący, w połączeniu z pozorną oryginalnością (a istotną paradoksalnością) jego twierdzeń, sprawił, że i o nim pisze się, zwłaszcza w Niemczech, dużo, że ma on wielu zwolenników i wielu przeciwników. Dzieła: „Ueber die dialektische Methode" (Berlin 1868); „Philosophie des Unbewussten" (dzieło główne, Berlin 1869, wyd. 10-e w 3-ch tomach tamże 1890); „Schellings positive Philosophie, als Einheit zwischen Hegel und Schopenhauer" (Berlin 1869); „Aphorismen über das Drama" (Berlin 1870); „Das Ding an sich und seine Beschaffenheit" (Berlin 1871, wyd. 2-e 1875); „Das Unbewusste vom Standpunkt der Physiologie und Descendenztheorie" (Berlin 1872, wyd. 2-e 1877, włącz. do 10-go wyd. dzieła głównego); „Gesammelte philosophische Abhandlungen zur Philosophie des Unbewussten" (Berlin 1872); „Ueber Shakespeare's Romeo und Julie" (Berlin 1872); „Kritische Grundlegung des transscendentalen Realismus" (Berlin 1873, wyd. 3-cie 1885); „Erläuterungen zur Metaphysik des Unbewussten" (Berlin 1875, wyd. 2-e 1878 p. t. „Neukantianismus, Schopenhauerianismus und Hegelianismus"); „Wahrheit und Irrthum im Darwinismus" (Berlin 1875, włącz. do wyd. 10-go dzieła głównego); „Zur Physiologie der Nervencentren" (Berlin 1876, włącz. do wyd. 10-go dzieła głównego); „Die Selbstzersetzung des Christenthums und die Religion der Zukunft" (Berlin 1877, wyd. 3-e 1888); „Phänomenologie des sittlichen Bewusstseins" (Berlin 1879, wyd. 2-e w 2-ch t., p. t. „Das sittliche Bewusstsein" 1885); „Religionsphilosophie" (2 t., Berlin 1880, wyd. 2-e Lipsk 1888); „Die Krisis des Christenthums in der modernen Theologie" (Berlin 1888, wyd. 2-e Lipsk 1888); „Zur Geschichte und Begründung des Pessimismus" (Berlin 1888, wyd. 2-e Lipsk 1892); „Die politischen Aufgaben und Zustände des deutschen Reiches" (Berlin 1881); „Das Judenthum in Gegenwart und Zukunft" (Lipsk 1885); „Philosophische Fragen der Gegenwart" (Lipsk 1885); „Der Spiritismus" (Lipsk 1885); „Moderne Probleme" (Lipsk 1885, wyd. 2-e 1888); „Aesthetik" (2 t., Berlin 1886—87); „Lotze's Philosophie" (Lipsk 1888); „Das Grundproblem der Erkenntnisstheorie" (Lipsk 1889); „Kritische Wanderungen durch die Philosophie der Gegenwart" (Lipsk 1889); „Zwei Jahrzehnte deutscher Politik" (Lipsk 1889); „Die Geisterhypothese des Spiritismus und seine Phantome" (Lipsk 1891); „Kants Erkenntnisstheorie und Metaphysik in den vier Perioden seiner Entwickelung" (Lipsk 1893); „Die socialen Kernfragen" (Lipsk 1894); „Geschichte der Metaphysik" (2 t., Lipsk 1896—98). Pod pseudonimem Karl Robert „Dramatische Dichtungen: Tristan und Isolde, David und Bethseba" (Berlin 1871). Wydania zbiorowe: „Gesammelte Studien und Aufsätze" (Lipsk 1876, wyd. 3-e 1888); „Ausgewählte Werke" (Lipsk 1885—90). Z pomiędzy nader licznych pism o H-ie wymieniamy tylko najważniejsze: J. B. Meyer „Weltelend und Weltschmerz, eine Rede gegen Schopenhauers und Hartmanns Pessimismus" (Bonn 1872); G. C. Stiebeling „Naturwissenschaft gegen Philosophie, eine Widerlegung der H-schen Lehre vom Unbewussten" (New-York 1871); J. C. Fischer „H-s Philosophie des Unbewussten, ein Schmerzensschrei des gesunden Menschenver-

Digitized by Google

standes" (Lipsk 1872); J. Volkelt „Das Unbewusste und der Pessimismus" (Berlin 1873); H. Ebbinghaus „Ueber die H-sche Philosophie des Unbewussten" (Düsseldorf 1873); C. Uphues „Kritik des Erkennens" (Monaster 1876); C. Vaihinger „Hartmann, Dühring und Lange" (Iserlohn 1876); P. Mainländer „Kritik der H-schen Philosophie des Unbewussten" (Berlin 1877); B. Carneri „Der Mensch als Selbstzweck" (Wiedeń 1877); C. Schneidewin „Lichtstrahlen aus H-s Werken" (Berlin 1880); O. Köber „Das philosophische System E. v. H-s" (Berlin 1884); O. Plümacher „Der Pessimismus in Vergangenheit und Gegenwart" (Heidelberg 1884); tenże „Der Kampf ums Unbewusste" (Berlin 1887, wyd. 2-e 1890). Mns.

Hartowanie stali odbywa się w sposób następujący: wyrób stalowy, ostatecznie wykończony, nagrzewa się do czerwoności (700 do 800° C), następnie zanurza się w zimnej wodzie dla raptownego ochłodzenia; po tej operacyi stal nabiera wielkiej twardości, wielkiej wytrzymałości na rozerwanie i ściskanie, traci na rozciągliwości, więc staje się bardziej łamliwą. Oprócz tych zmian sztaba zahartowanej stali utrzymuje wzbudzony magnetyzm, gdy przeciwnie stal miękka, równie jak żelazo, magnetyzm traci, skoro tylko wzbudzająca siła działać przestanie. Po zahartowaniu wyroby stalowe najczęściej podlegają ponownej operacyi, nazwanej odpuszczaniem, polegającem na powtórnem, słabszem już, nagrzewaniu zahartowanego przedmiotu, od czego twardość i łamliwość zmniejszają się i mogą być doprowadzone do takiego stopnia, jaki w danym wyrobie jest pożądany. Odpuszczanie rozpoczyna się już przy temperaturze 220° Celsyusza a kończy przy 360°; przy tej ostatniej hart, poprzednio nadany, zupełnie ustępuje i stal odzyskuje własności, jakie miała przed H-em. Przy odpuszczaniu hartowanych przedmiotów posiłkują się kolorami naleciałemi, które na oczyszczonej (metalicznej) powierzchni stali pojawiają się w następującym porządku:

blado-żółty	przy	220° C
słomiany	„	230°
ceglasto-żółty	„	255°
różowo-fioletowy	„	265°
fioletowy	„	275°
jasno-błękitny	„	290°
błękitny	„	295°
ciemno-błękitny	„	315°
zielonkawy	„	350°

Bez mierzenia więc temperatury odpuszczanego przedmiotu, tylko obserwując kolor naleciały, można mocno zahartowany przedmiot doprowadzić do pożądanej miękkości i sprężystości. Te, przy rozgrzewaniu na oczyszczonej powierzchni stali powstające rozmaite kolory są skutkiem formowania się cienkiej powłoki tlenku żelaza, który, zmieniając swą grubość, powoduje kolory naleciałe. Po otrzymaniu odpowiedniego koloru wyrób stalowy znów się zanurza w ciecz oziębiającą, żeby pod wpływem ciepła nie następowały dalsze zmiany w odpuszczanym wyrobie.—Opisane własności stali znane były bardzo dawno, poczęści nawet Starożytnym; ludzie ciągle się starali wytłómaczyć sobie zjawisko H-nia, tworzyli rozmaite hypotezy; lecz do dziś-dnia pewnej teoryi nie posiadamy, chociaż wiele zajmujących badań w tej sprawie dokonano. W wieku XVII H. tłómaczono obecnością w metalach pewnej substancyi, flogistonem zwanej (ob.), coś niby duszy metalu, która przy nagrzewaniu ustępowała, a przy raptownem ostyganiu powrócić nie mogła; gdy zaś ostyganie było powolne, flogiston powracał. W 1722 r. Réaumur tłómaczył H. uwalnianiem się, przy nagrzewaniu, z molekuł żelaza siarki i innych soli, które nie mogą powrócić na swoje miejsce przy raptownem oziębianiu. W r. 1781 Bergman zauważył, że w stali, która się dobrze hartuje, znajduje się około 0.2% grafitu lub sadzy. W roku 1822 Faraday pierwszy wspomina o zawartości w stali chemicznego związku węgla z żelazem („Philosophical Transactions", 1825, str. 265); później ten związek karbidem lub węglikiem żelaza nazwano. To samo robotami swemi następnie potwierdzili: Carron („Comptes rendus" t. LVI), Rinnman („Erdmanns Journal für praktische Chemie"), a w ostatnich dziesiątkach XIX stulecia Abel w Anglii i Ledebur w Niemczech ściśle określili wpływ i działanie węgla w stopach z żelazem i stworzyli chemiczną teoryę H-nia stali, którą tu w krótkości podajemy (Ledebur Metalurgia żelaza, t. I, rozd. VII).—Surowiec, stal i żelazo różnią się między sobą ilością zawartego węgla: surowiec posiada węgla od 2 do 4%, stal od 0.5 do 2%, żelazo miękkie ma węgla mniej niż 0.5%; żelazo przygotowane sposobami technicznemi, bez małej domieszki węgla nie bywa; chemicznie czyste żelazo może być otrzymane łatwo za pomocą elektrolizy. Surowiec i stal, gdy są roztopione, wszystek zawarty w nich węgiel mają w stanie zupełnego rozcieńczenia i rozprowadzony równo po całej masie metalu. Jeżeli który z tych metali ostyga w zwykłych warunkach, to zawarty w nich węgiel ugrupuje się rozmaicie, stosownie: *a*) do prędkości ostygania, *b*) do ilości domieszek krzemu i manganu i *c*) do zawartości węgla. Węgiel grupujący się między cząsteczkami zastygłego żelaza dzielą obecnie na cztery odmiany: 1) węgiel krystaliczny w postaci grafitu; 2) węgiel niekrystaliczny w postaci sadzy; 3) węgiel chemicznie związany z częścią żelaza i tworzący karbid żelaza i 4) węgiel, stanowiący jednolity stop z żelazem i tak w niem rozcieńczony, jak to miało miejsce, kiedy żelazo było jeszcze

Digitized by Google

w stanie płynnym. — 1. Grafit (ob.) formuje się w żelaznym stopie przy powolnem ostyganiu wskutek likwacyi (ob.) przy temperaturze około 900° C i podczas swej krystalizacyi wywiązuje znaczną ilość ciepła; rzecz naturalna, że utworzenie się grafitu zmniejsza ilość węgla rozcieńczonego w żelazie. — 2. Karbid żelaza formuje się przy powolnem ostyganiu w granicach temperatur od 708° do 660° C równie ze znacznem wydzieleniem ciepła i przedstawia ciało bogatsze w węgiel niż żelazo płynne; przeto tworzenie się karbidu zmniejsza ilość węgla rozcieńczonego. Zawartość węgla w karbidzie znajdowano w granicach 6.6% do 7.7% przy zawartości w tym związku żelaza od 93.4 do 92.3%. Dlatego utrzymują, że karbid przedstawia związek chemiczny, odpowiadający wyrazowi $Fe_3C = 6.67$ węgla + 93.33 żelaza.— 3. Węgiel niekrystaliczny w formie sadzy mało się wydziela ze stopu przy powolnem ostyganiu, lecz powstaje z węgla rozcieńczonego przy dłuższem prażeniu surowca lub stali i powolnem ostyganiu. Ta ilość węgla, która nie została wydzieloną ze stopu w postaci grafitu, sadzy lub karbidu, pozostaje 4) równo rozcieńczoną w żelazie i obecność węgla w tej mianowicie postaci nadaje żelazu nadzwyczajną twardość, co w technice stali hartem się nazywa.—Analizy zgrupowane w następującej tablicy mogą dać pojęcie, w jakim wzajemnym stosunku spotykają się w surowcu i stali wspomniane formy węgla.

Przedmiot badany	Węgiel w %			
	w postaci grafitu i sadzy	w formie karbidu	rozcieńczony	ogólna ilość
1. Surowiec szary z domieszką 2.77 Si, 1.33 Mn i 0.8 P	3.33	0.44	0.00	3.77
2. Surowiec połowiczny z domiesz. 1.03 Si. 0.28 Mn i 0.6 P	2.40	0.73	0.17	3.30
3. Surowiec biały z domieszką 0.72 Si, 1.1 Mn i 0.2 S	0.16	1.88	0.54	2.58
Stal tyglowa (narzędziowa) z dom. 0.11 Si 0.1 Mn				
4. „ a) ostudzona na powietrzu	0.00	0.71	0.23	0.94
5. „ b) zahartowana w wodzie	0.00	0.38	0.65	1.03
6. „ c) odpuszczona do koloru błękitnego (ok. 295° C)	0.00	0.67	0.36	1.03

Jeżeli roztopiony surowiec lub stal postawimy w takich warunkach (powolne ostyganie), że znaczna ilość węgla wydzieli się w postaci grafitu, sadzy i karbidu, a mało pozostanie w stanie rozcieńczenia, otrzymamy metal miękki. Jeżeli zaś przez raptowne oziębienie przeszkodzimy formowaniu się grafitu, sadzy i karbidu, a znaczną część węgla pozostawimy rozcieńczoną w żelazie, otrzymamy metal twardy—zahartowany. Stal dla zahartowania należy zatem nagrzać trochę wyżej nad 708° C; przy tej temperaturze karbid istnieć przestanie, jego węgiel przejdzie w stan rozcieńczenia; przy raptownem oziębieniu karbid nie zdoła się w zupełności wytworzyć: znaczna ilość węgla zostanie rozcieńczoną, a stal mocno się zahartuje. Przy odpuszczaniu węgiel rozcieńczony częściowo przechodzi w karbid i stopień zahartowania zmniejsza się.—Przytoczona teorya chemiczna byłaby zupełnie zadawalniającą, gdyby nie zdarzały się wypadki, niedające się wytłómaczyć za jej pośrednictwem i nie naprowadzały na myśl, że zjawisko H-nia jest bardziej skomplikowane i nie polega jedynie na chemicznych przeobrażeniach węgla w żelazie.—Bywają gatunki stali z małą zawartością węgla, które dla zahartowania trzeba nagrzać do 850° C, t. j. znacznie wyżej ponad temperaturę, przy której następuje zupełny rozkład karbidu. Oprócz tego jeśli stal niehartowaną zaczniemy obrabiać na zimno (naklepywać młotkiem), otrzyma ona wszystkie cechy hartowanej: zwiększy się jej twardość, wzrośnie łamliwość, a także zdolność zatrzymywania magnetyzmu; jeżeli stal na zimno obrobianą nagrzejemy do czerwoności i powoli oziębimy, wszystkie cechy hartu znikną, jak w stali odpuszczanej. Chemiczna analiza dotąd nie wykazała żadnych przeobrażeń węgla w stali na zimno obrobionej. Z tego wywnioskować należy, że zmiana fizycznych własności stali następuje nietylko pod wpływem czynników chemicznych, lecz że zachodzą w niej przy H-u i zmiany allotropiczne.—Ciekawe pod tym względem są prace francuza Osmonda („Comptes Rendus" 1886, 443 i 1890, str. 346), który badał ostyganie rozmaitych sztabek żelaznych, nagrzanych do białości. Mierzenie temperatury robione było z wielką ścisłością za pomocą termo-elektrycznego pyrometru Lechatellera (ob. „Génie Civil" Mars, 5, 1887). Załączony rysunek (fig. 93) graficznie przedstawia wyniki doświadczeń Osmonda. Na osi rzędnych przedstawiony czas w sekundach, na osi odciętych—temperatury w stopniach Cel. Linia *A* odpowiada chemicznie czystemu żelazu, dobytemu za pomocą elektrolizy; linia—*B* miękkiej stali z zawartością węgla 0.5%; linia *C* twardej stali z zawartością węgla 1.2%; a linia *D* stali manganowej. Linia *D* ma kształt linii prostej, spadanie więc temperatury odbywało się tu zwyczajnie, t. j. proporcyonalnie do czasu. Linia *A*, żelazo czyste, do 870° ostygało zwyczajnie; przy tej temperaturze ostyganie zostało wstrzymane i 26 sekund żelazo nie zmieniało swej temperatury, potem nastąpiło ostyganie zwyczajne. Wstrzymanie spadku temperatury wytłómaczyć można wywiązaniem się ciepła, utajonego skutkiem pewnej dyslokacyi cząsteczek. Doświadczenie to daje bardzo ważne potwierdzenie przypuszczenia, że czyste żelazo posiada zdolność przechodzenia z jednego stanu allotropicznego w inny, przy pewnej temperaturze „krytycznej".—Żelazo z małą zawartością

Digitized by Google

węgla ostygało zwyczajnie do 780°, następnie ostyganie wstrzymywało się na 10 sekund, potem szło prędko do 580°, tu następowało powtórne zatrzymanie ostygania, poczem dalej temperatura spadała w sposób zwyczajny. Pierwsze zatrzymanie ostygania tłómaczy się zmianą stanu allotropicznego, drugie wydzieleniem się ciepła przy powstawaniu chemicznego związku Fe_3C. Zaznaczyć należy, że obecność węgla w danym wypadku była przyczyną zniżenia się temperatury krytycznej żelaza, i o ile procent węgla jest większy, o tyle bardziej się zbliżają obydwa momenty zatrzymania w ostyganiu. Dla stali twardej, obfitej w węgiel, obie te chwile zeszły się razem i linia *C* jedno ma wygięcie do góry i około 690° temperatura pozostaje niezmienną w ciągu 50-u sekund, a po upływie tego czasu ostyganie postępuje normalnie.—Z opisanych doświadczeń wynika, że w żelazie stałem zauważyć można dwa stany allotropiczne: przy temperaturze niższej niż krytyczna, którą Osmond nazywa α, żelazo pozostaje miękkiem, gdyż składa się z cząsteczek miękkich; przy temperaturze wyższej nad krytyczną (β) zmienia wewnętrzny swój układ i złożonem pozostaje z cząsteczek twardych. Czyste żelazo przy ostyganiu swobodnie przechodzi z jednego stanu allotropicznego w inny, i po ostudzeniu pozostaje miękkiem. Obecność węgla zmniejsza swobodę ruchu atomów, skutkiem czego przy raptownem oziębianiu i mijaniu temperatury krytycznej nie wszystkie cząstki zdolne są przejść z twardego stanu allotropicznego w miękki, i w rezultacie otrzymujemy metal twardy, t. j. zahartowany. Również przy prędkiem ostudzaniu wszystek węgiel nie zdoła utworzyć połączenia Fe_3C, lecz pozostaje w postaci charakterystycznej dla stali zahartowanej. — Zrozumiałem jest tedy, dlaczego niektóre gatunki stali przy H-niu trzeba nagrzewać ponad 700°, bo krytyczna temperatura dla nich jest wyższą od temperatury tworzenia się karbidu. Zrozumiałem jest tedy, dlaczego nagrzewanie powyższej krytycznej temperatury nie zwiększa stopnia zahartowania.—Ze wszystkiego, co tu powiedziano o zbadanych własnościach stali, wynika: 1) dla otrzymania hartu w żelazie potrzebna jest pewna zawartość węgla, i im węgla jest więcej, tem stal się mocniej hartuje; 2) dla zahartowania stal powinna być nagrzana trochę wyżej od tak zw. temperatury krytycznej, która dla rozmaitych gatunków stali jest inna; 3) do zahartowania potrzebne jest raptowne ostudzenie, żeby cząsteczki stali nie mogły przejść w stan allotropiczny miękki, a pozostały w stanie twardym, gdyż wtedy tylko otrzyma się hart należyty.—Zahartowanie między cząsteczkami wywołuje znaczne naprężenie, i potrzeba niewielkiego ogrzania, żeby nastąpiło zjawisko, które nazywamy odpuszczaniem stali. Stal zahartowana zwiększa swą objętość, to jest zmniejsza ciężar gatunkowy, który przy odpuszczaniu stopniowo powraca do pierwotnego stanu. — H. stali stanowi ważny dział technologii żelaza; posiada obszerną literaturę. Technologia H-nia stali ma za zadanie wskazać: 1) jaki gatunek stali powinien być użyty na dany wyrób, t. j. czy stal ma być cementowana, fryszerska, Bessemera, Mortena lub tyglowa, i ile ma zawierać węgla i domieszek innych metali, któremi bywają: mangan, chrom, wolfram i molibden; 2) jak określić temperaturę, do której należy nagrzewać wybraną stal, żeby otrzymać stopień hartu pożądany w danym wyrobie; 3) konstrukcye pieców i przyrządów do nagrzewania przy H-niu i odpuszczaniu, oraz sposoby, jak postępować, żeby otrzymać hart wszędzie równy lub spotęgowany w jednej części przedmiotu. 4) Sposoby oziębiania przy H-niu i odpuszczaniu w zimnej wodzie źródlanej, słonej, w oleju, w roztopionym ołowiu lub strugą zimnego powietrza. 5) Sposoby pokrywania twardą, zahartowaną, powłoką przedmiotów wyrobionych z miękkiego że-

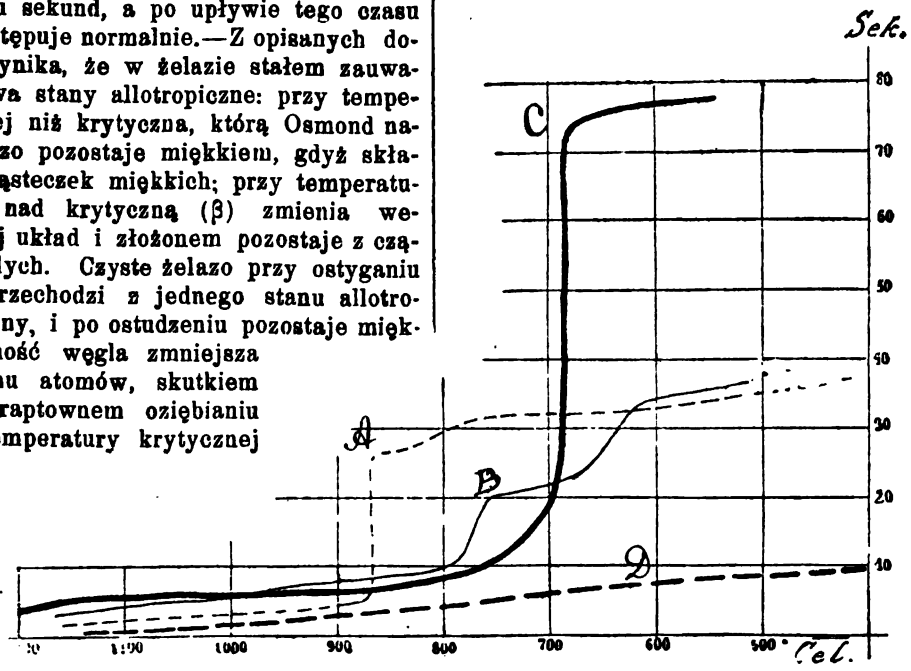

Fig. 93.

Digitized by Google

laza, t. j. sposoby powierzchownego cementowania. Ponieważ w granicach tego artykułu nie mogą być pomieszczone wyczerpujące odpowiedzi na wyżej przytoczone kwestye, przeto ograniczamy się wskazaniem dzieł, gdzie czytelnik znaleźć może pożądane wskazówki.—Rzeszotarski Al. „Mikroskopowe badanie stali" (1899 r.), wydanie polskie i rossyjskie; to drugie, obszerniejsze, zawiera wiele cennych wiadomości o właściwościach stali, ważnych pod względem teoretycznym; Hesse „Технологія металловъ" (1898), rozdziały poświęcone H-niu stali zawierają popularny wykład sposobów wyrabiania narzędzi ślusarskich, frezów, gwintownic i pilników; Reiser „Das Härten des Stahles in Theorie und Praxis" (1896); Charpy „Etude sur la trempe de l'acier" (1895). Dwa ostatnie dzieła, jako wyłącznie poświęcone H-niu, dokładniej traktują sprawę od poprzednich. A. Kusz.

Hartsoeker Mikołaj (* w Gondzie [Hollandya] d. 26 marca r. 1656—† w Utrechcie d. 10 grudnia r. 1725), przyrodnik, ceniony szczególnie jako fizyk. Przez ojca przeznaczony do stanu duchownego, porzucił jednak teologię i z zapałem oddał się matematyce i astronomii, nie zaniedbując przytem fizyki; zasłynął też później ze sporządzania mikroskopów, a z ich pomocą dokonywał poszukiwań przyrodniczych na uznanie zasługujących. W r. 1674 przybył do Lejdy i tam właśnie gorliwie nad wykształceniem swem pracował, zapoznawszy się z Huygensem (ob.), z nim razem w celach naukowych udał się w r. 1677 do Paryża, gdzie zaprzyjaźnił się z Cassinim (ob.) i wspólnie z nim nad astronomią pracował. W r. 1679 wrócił do Hollandyi, ale w r. 1684 ponownie wyjechał do Paryża. Przybywszy w r. 1696 do Amsterdamu, został nauczycielem Piotra Wielkiego, bawiącego tam wówczas. W r. 1704 powołano go na profesora matematyki i filozofii do Düsseldorfu, gdzie zajmował katedrę do r. 1716, będąc zarazem matematykiem nadwornym elektora-palatyna i profesorem honorowym heidelberskim. Ostatnie lata życia spędził w Utrechcie. Z prac jego wymienić można: „Essai de dioptrique" (Paryż 1694 i 1696; przekład hollenderski Blocka, Amsterdam 1699), „Principes de physique" (Paryż 1696), „Conjectures physiques" (Amsterdam 1706) i „Suites des conjectures physiques et des eclaircissements sur les conjectures physiques" (tamże 1712). Bezprawnie przyznawał sobie odkrycie plemników (ob.) w nasieniu zwierzęcem, co go uwikłało w spór z Leeuwenhoekiem (ob.), broniącym praw rzeczywistego ich odkrywcy Jana Hama (ob.).— Por. „Biographie médicale" (T. V, str. 85), oraz H. Haesera „Lehrb. d. Gesch. der Med." (wyd. 3-e, T. II, str. 334 i 335). Dr J. P.

Hartung Jan Adam, filolog niemiecki i pedagog, ur. 25 stycz. 1802 r. w m. Berneck, w półn.-wsch. Bawarji (w górach Jodłowych albo Smereczanych, niem. Fichtelgb.), um. d. 20 wrześ. r. 1867 w Erfurcie; studjował filologję w Erlangen i w Monachjum; w 1824 został profesorem gimnazjum w Erlangen, w 1837 dyrektorem gimnaz. w Schleusingen (w Turyngji), 1864 w Erfurcie, gdzie w trzy lata potym umarł. Prace H-a na polu filologji starożytnej odnoszą się: 1. do zakresu gramatyki języków klasycznych; 2. do mitologji Greków i Rzymian; 3. do historji literatury greckiej, głównie zaś poezji. Jako językoznawca należy on do tych filologów klasycznych pierwszej połowy w. XIX, którzy w badaniach gramatycznych w obrębie języków starożytnych posiłkowali się porównaniami, w sposób mniej lub więcej krytyczny, z językami pokrewnemi. Do prac H-a tego rodzaju należą: „Ueber die Casus, ihre Bildung und Bedeutung in der griechischen und latein. Sprache. Nebst zwei Anhängen über die Correlativa u. den Comparativ der Zahlwörter u. Pronomina" (Erlangen 1831). Do tego odnosi się F. Aug. Grotefenda rozprawa: „Data ad Hartungium de principiis ac significationibus casuum epistola" (Getynga 1835, Progr. gim.). Drugą obszerniejszą pracą H-a jest: „Die Lehre von den Partikeln der griechischen Sprache" (2 tomy, Erlangen 1832—33), wywołana poprzednią jego rozprawką „De particulis δή et ἤδη" (Erlangen 1828). Do działu tego należy także artykuł krytyczny: „Ueber Rumpel's Casuslehre" (w Zeitschrift für die Alterthumswissenschaft, 1846, n. 18 ns.). Napisał prócz tego do użytku szkolnego gramatykę łacińską (Latein. Elementarbuch, 1, 2 Cursus, Erlangen 1827) i gramatykę grecką (Griech. Schul-Grammat., Halla 1840). Z dziedziny mitologji starożytnej ogłosił dwa obszerne dzieła: „Die Religion der Römer" (Getynga 1836, 2 tomy) i „Die Religion und Mythologie der Griechen" (Lipsk 1865, 4 tomy), nadto rozprawę „Über den römischen Hercules" (Erlangen 1835, w 4-ce). W zakresie historji literatury klasycznej ogłosił prace o metryce starożytnej oraz szereg tragików i liryków greckich z komentarzami i przekładami na język niemiecki; a mianowicie: „Lehren der Alten über die Dichtkunst, durch Zusammenstellung mit denen der besten Neueren erklärt" (Hamburg i Gota 1845); „Ueber die Unstatthaftigkeit der Basen u. des auf sie gegründeten Systems der Metrik" (w Ztschrft f. die Alterthwiss., 1847, nr 109 ns.); „Euripides restitutus sive scriptorum Euripidis ingeniique censura" (Hamburg 1843—45, 2 tomy); „Euripides' Werke griechisch mit metrischer Übersetzung" (Lipsk 1848—53, 19 tomików), „Sophokles' Werke griech. mit metr. Übersetzung" (Lipsk 1850—51, 8 tom.); „Aeschylus' Werke griech. mit Übersetz." (t-że 1852—55, 8 t. i Fragmente, griech. u. deutsch mit Anmerkungen, 1855); „Die griechischen Lyriker griech. mit metr. Übers." (t-że 1855—57, 6 t.); „Die Bukoliker griech. mit metr. Übers." (t-że 1858);

Digitized by Google

„Babrios und die älteren Jambendichter griech. mit metr. Übers." (t-że 1858); „Die griechische Elegiker bis auf Alexanders Zeit, griech. mit metr. Übersetz. und erklär. Anmerkungen" (Lipsk 1859). A. A. K.

Hartwich Emil Herman, inżynier kolejowy niemiecki (* 13 lipca 1801 w Bensdorp w Brandenburgii—† d. 17 marca 1878 w Berlinie). Od r. 1824—1827 był czynny przy regulacyi Haweli i kanału Finowskiego; w 2 lata później naznaczony na inspektora robót wodnych w Steinau (Szląsk), a w r. 1834 zostaje przeniesiony do Gdańska, gdzie buduje tamy ochronne (mole) tudzież nowy farwater. W r. 1845 wziął na siebie kierownictwo budowy kolei Starogrodzko (Stargard)—Poznańskiej z pięknym mostem łukowym na Warcie. W r. 49 powołany na referenta wydziału kolejowego w pruskiem ministeryum handlu, po 7-u latach opuszcza to stanowisko, aby objąć kierownictwo robót około rozkrzewienia sieci kolei reńskich, gdzie buduje most przez Ren pod Koblencyą, uchodzący po dzień dzisiejszy za piękne dzieło sztuki inżynierskiej. Jego również dziełem są promy kolejowe pod Bonn i Griethausen, tudzież ochrzczona jego imieniem szyna kolejowa, która zyskała znaczne zastosowanie, zwłaszcza na kolejkach podjazdowych. H-owi również zawdzięczają Niemcy wprowadzenie centralizacyi zwrotnic. W r. 1871 H. zostaje powołany do zajęcia wyższego stanowiska w urzędzie kanclerza Rzeszy, w następnym jednak już roku występuje ze służby państwowej i obejmuje dyrekcyę „Niemieckiego Towarzystwa Budowy Dróg Zelaznych", którą-to posadę opuszcza przed upadkiem rzeczonego towarzystwa. Oprócz znacznej liczby artykułów technicznych, pomieszczanych przeważnie w „Zeitschrift für Bauwesen", wydał kilka prac większych, z których cytujemy: „Die Brücke über die Warthe bei Wronke" (Wiedeń 1852); „Erweiterungsbauten der Rheinischen Eisenbahn" (3 części, z których Berlin 1864—67); „Aphoristische Bemerkungen über das Eisenbahnwesen" (Berlin 1874); „Bemerkungen über den bisherigen Gang der Entwickelung des Eisenbahnwesens" (Berlin 1877) i inne. M. Sk.

Hartyt, minerał składu C_6H_8, kryształy trójskośne, białe w jednym kierunku łupliwe; topi się w 74°. Występuje w węglu brunatnym koło Köflach i Oberdorf w Styryi. Z. W.

Hartzenbusch Juan Eugenio, poeta hiszpański, pochodzenia niemieckiego (* 1806 w Madrycie—† 1880 tamże). Był synem stolarza ze Schwadorf pod Kolonią, ożenionego z Hiszpanką: od r. 1815 studyował w Madrycie teologię, przyczem zabawiał się poezyą, pisując sonety, romanse i t. p., nim nareszcie, ujrzawszy po raz pierwszy przedstawienie sceniczne, nie zapalił się do dramaturgii. Zaczął od tłómaczenia sztuk francuskich i od przerabiania komedyj starohiszpańskich, z których dwie, wystawione w teatrze, dobrze były przyjęte. W roku 1835 dostał posadę stenografa gazet rządowych; lecz wielkie powodzenie oryginalnego dramatu jego, osnutego na podaniu ludowem, p. t. „Los amantes de Feruel" (1836, wyd. nowe 1892), pobudziło go do oddania się piśmiennictwu wyłącznie. Później otrzymał miejsce przy bibliotece królewskiej w Madrycie; w 1847 został członkiem Akademii hiszpańskiej, 1852 starszym sędzią rady teatralnej, w 1862 — dyrektorem biblioteki narodowej. Po najlepszym z jego utworów dramatycznych („Los amantes de Feruel") ukazały się w krótkich odstępach czasu: dramat „Doña Mencia" (1838); komedye: „La redoma encantada" (1839), „La visionaria" (1849) i wiele innych dramatów poetycznych, z których na wyróżnienie zasługują: „Alfonso el Casto" (1841), „El bachiller Mendarias" (1842), „La coja y el encogida" (1843), „Juan de los Viñas" (1844) i „Vida for honra" (1854). Większość tych sztuk odznacza się bujną fantazyą, pełną siły dykcyą, wierszem potoczystym i dźwięcznym, i szczęśliwym doborem tematów patryotycznych. Prócz tego wydał: „Cuentos y fabulas" (Madryt 1861 w 2-ch tomach); oraz „Obras de encargo" (Lipsk 1864) i „Obras escogidas" (z życiorysem, tamże 1865 w 2-ch tomach, wyd. 2-e 1876). H. oddał wielkie usługi teatrowi hiszpańskiemu, sporządziwszy wydania krytyczne: „Teatro escogido del M. Tirso de Molina" (Madryt 1839 — 43, 12 tomów, powtórnie 1848); „Comedias de Calderon" (tamże 1849 — 1851, 4 tomy), Ruiza d'Alarcon (tamże 1852) i „Comedias escogidas de Lope de Vega Carpio" (tamże 1853—60, w 4-ch tomach), prócz tego zaś wydał z opracowanym starannie kommentarzem Don Kichota (1863). Rozproszone poezye swoje i artykuły prozaiczne ogłosił p. t. „Ensayos poéticos y articulos en prosa literarios y de costumbres" (Madryt 1843). Zbiorowe wydanie dzieł H-a z dobrą monografią A. Fernandeza Guerry ukazało się w ostatniem dziesięcioleciu zeszłego wieku w Madrycie. — Por. de la Revilla „Obras" (1883); Canovas del Castillo „Autores dram. contemp." (1882). *

Hartzer Ferdynand, współczesny rzeźbiarz niemiecki (* 1838 w Celle). Kształcił się w Hannowerze pod kierunkiem Hurtziga, w Monachium pod kierunkiem Widmanna oraz w Dreznie w pracowni Hähnela. Po dwuletnim pobycie we Włoszech osiadł na stałe w Berlinie (1869). Pierwsza praca jego (Filoktet raniony) doznała już powodzenia, następnie wykonał Chrystusa z jawnogrzesznicą, grupę z Mignon, oraz humorystyczne postacie Chłopca z kogutem i Amora z maską satyra. Jego roboty są także płaskorzeźby nad drzwiami prowadzącemi do zbiorów rzeźb i obrazów w Galeryi Narodowej w Berlinie oraz osiem wielkich figur w przedsionku tamże. Główną jednak działalność swoją H. rozwinął na polu pomnikowem i portretowem. Wybitniejsze z pomników jego dłóta są:

Digitized by Google

pomnik marmurowy Thaera w Celle (1872), pomnik spiżowy Marschnera w Hannowerze (1877), pomnik bronzowy L. Spohra w Kasselu (1883), pomnik Wöhlera w Getyndze (1890), pomnik bronzowy biskupa Bernwarda w Hildesheimie (1893) i wreszcie pomnik Mitscherlicha w Berlinie (1894). Z postaci allegorycznych H-a zasługują na wyróżnienie pomniki na pamiątkę zwycięstwa w Bückeburgu i w Gliwicach (Gleiwitz) na Szląsku, oraz postać marmurowa siedząca, wyobrażająca Historyę, na placu Belle-Alliance w Berlinie. S. S.

Harum Piotr, prawnik austryacki (* 30 kwietnia 1825 w Graz — † 6 kwietnia 1875), od 1850 r. profesor w Peszcie, Insbrucku, Wiedniu, założyciel stowarzyszenia konstytucyjnego, które w życiu politycznem Tyrolu odegrało rolę wybitną, wreszcie urzędnik w ministeryum oświaty i członek Sądu Państwa (Staatsgerichtshof). Napisał „Die Presordnung von 1852" (1852); „Die gegenwärtige oesterr. Pressgesetzgebung" (1857); „Von der Entstehung des Rechts" (1863); „Die erste Session des oesterr. Reichsrathes" (1863). O nim Pfaff w „Zeitschrift Grünhuta II". S. P.

Harun-er-Raszid (Abu Dżafar), piąty kalif z dynastyi Abbasydów, syn kalifa El-Mahdiego (* w Rey w Persyi—† pod Tus 809). Ojciec, który go nad inne dzieci przekładał, wyznaczył go na swego następcę, pomijając starszego syna, El-Hadiego. H. wstąpił jednak na tron dopiero po zamordowaniu tego ostatniego (ob. Hadi) na rozkaz matki ich, Chaizurany (786); natychmiast po objęciu władzy mianował wezyrem Jahię, syna Chalida Barmecydy, którego El Hadi chciał był zgładzić. Wraz z nim H. przez pierwsze pięć lat panowania zajmował się organizacyą swego obszernego państwa, rozciągającego się od Atlantyku do Chin i Indyi; za jego też rządów zakwitło ono jak nigdy przedtem. Od r. 791 zaczęły się jednak niepokoje, które z przerwami trwały przez całe jego panowanie. Jeden z Alidów, Jahja ibu Abd Allah, zbuntował w Persyi Szyitów i ogłosił się kalifem; H. wysłał przeciwko niemu znaczne wojska; Jahja wszedł wtedy w układy i udał się do Bagdadu, gdzie się poddał H-owi. H. przyjął go bardzo uprzejmie, obdarzył szczodrze, lecz wkrótce potem kazał go zamordować. Mniej więcej w tym samym czasie wybuchły w Syryi rozruchy, z których wynikła prawdziwa wojna domowa, około czterech lat trwająca. Szafar, któremu H. polecił przywrócić porządek, zdołał zaprowadzić spokój dopiero w 796 r. W 794 wybuchło powstanie w Egipcie, a wkrótce potem w Mezopotamii, w Gurganie i Chorasanie. Oprócz tego H. toczyć musiał wojnę z Bizancyum, która się zakończyła zwycięstwem H-a: cesarzowa Irena zobowiązała się płacić mu daninę. W 803 Chazarowie najechali Armenię i przeszło 100 000 mieszkańców w niewolę zapędzili. Rok 803 był też widownią upadku rodu Barmecydów: H. zazdrosny o ogromne wpływy i znaczenie tego rodu, zapominając o należnej im wdzięczności, kazał ich wymordować i zagarnął na skarb ich dobra; Dżafara ścięto, starego Jahję wtrącono do więzienia, gdzie pozostawał do śmierci. W 802 złożono z tronu cesarzową bizantyjską Irenę; następca jej, Nicefor, zamierzał podjąć nanowo walkę z Arabami: napisał do H-a list wyzywający, na który H. odpowiedział wysłaniem wojska do posiadłości bizantyjskich; Nicefor, zwyciężony, przyrzekł płacić daninę (805), ale po wyjściu wojsk H-a znów jej odmówił i zaczęła się wojna nanowo: H. zdobył Herakleję, spustoszył Cypr (806) i Rodos i większą część brzegów Azyi Mniejszej (807). W 807 wyprawił H. poselstwo do Karola Wielkiego, któremu przez nie ofiarował oprócz kluczy od Grobu Świętego wiele darów wysokiej wartości: między innemi podziwiano zegar wodny, parę słoni i szachy, z których jedna figurka znajduje się dotąd w paryskiej Bibliotece narodowej. W r. 808 wybuchło powstanie w Chorasanie; H. wyruszył przeciwko powstańcom osobiście, zachorował w drodze i zmarł we wsi Senabad pod miastem Tus. Mało jest w historyi panujących, których wielkość byłaby tak przesadzona, jak wielkość H-a. H. nie posiadał ani wielkich cnót, ani wielkich zdolności: był typem despoty wschodniego, zazdrosnego, niesprawiedliwego, okrutnego, samolubnego i rozrzutnego. Płacił jednak dobrze poetom—i stał się bohaterem cyklu baśni i anegdot, które rozniosły jego imię po całym świecie. H. był sam wielkim wielbicielem sztuki i literatury i otaczał się chętnie poetami i artystami; sam pisywał poezye i ozdobił wielu budowlami Bagdad, który zrobił wreszcie swą stolicą. Panowanie jego uświetnione było mnóstwem ludzi znakomitych.—Por.: Weil „Geschichte der Chalifen" (Mannheim 1848, t. II); Osborn „Islam under the Caliphs of Bagdad" (Londyn 1878); E. H. Palmer „Haroun and Saracen civilisation" (Londyn 1880).

Haruspices albo aruspices (wyraz wywodzący się niezawodnie z greckiego ἱεροσκόποι, w doryckim dyalekcie ἱερός=ἱαρός, według innej dedukcyi złożony z haruga=hostia i specio, znaczący więc dosłownie: oglądający wnętrzności zwierząt ofiarnych), wróżbici rzymscy, pochodzący z Etruryi, gdzie sztuka wróżenia wysokiego stopnia doskonałości doszła i ważny nawet przedmiot w ogólnem wychowaniu młodzieży stanowiła. Mimo wielkiego znaczenia, jakiego u Rzymian zażywali, pozostali oni Etruskami, bez prawa rzymskiego obywatelstwa, zwyczajnie stale mieszkając w Etruryi, skąd ich tylko w razach pilnej potrzeby do stolicy wzywano (ex Etruria acciti). Nauka ich, bardzo skomplikowana, zwana haruspicina, nadzwyczaj w ziemi etruskiej rozwinięta, we wczesnych wiekach przedostała się do zabobonnych Rzymian, którzy na-

Digitized by Google

wet sami synów swych ze znakomitych rodów do Etruryi posyłali, aby uczyli się jej tajemnic (Etrusca disciplina; Cic. de divin. 1, 41, 92), jakie złożone były w osobnych księgach (libri Etrusci, libri Tagetici), według mitycznego podania z nieba samego, za pośrednictwem Tagesa, wnuka Jowisza, ludowi etruskiemu zesłanych (Ovid. Met. 15, 553; Fest. str. 358). Czynności ich w Rzymie były szczególnie następujące:—1. Procuratio prodigiorum, tłómaczenie zjawisk nadzwyczajnych na niebie i na ziemi (prodigia): podanie sposobu przebłagania gniewu bogów, jaki się w nich objawiał (Liv. 27, 39; 32, 1; 24, 10 i w wielu innych miejscach). Mogli się wprawdzie sprawami podobnemi zajmować i decemviri ofiarni, pontifices, senat albo też konsulowie, w ważniejszych razach zasięgano też rady w księgach sybilińskich; jednakże najwyższą niejako instancyę, najpewniejszą gwarancyę objawienia prawdziwej woli bogów, dla przesądnych Rzymian stanowili H., których umyślnie w tym celu do stolicy powoływano. Wynagrodzenie za informacye, udzielane piśmiennie, nie w etruskim wszakże, lecz w łacińskim języku, odbierali oni z kasy rządowej. W razach nadzwyczajnych zasięgały niekiedy także prywatne osoby rady etruskich wieszczów.—2. Ars fulguratoria, ponowne poświęcenie, oczyszczenie przedmiotów piorunem rażonych, jako też uroczyste grzebanie piorunów (fulgura condere; Juven. 6, 587). Każdy piorun, który w znane miejsce uderzył, winien był, według wiary etruskiej i rzymskiej, być odczyszczonym, dla przebłagania gniewu niebios, które go zesłały. Piorun sam zagrzebywano w ten sposób, że ziemię na miejscu, które piorun trafił, jaknajskrupulatniej zgarniano i na tem samem miejscu razem z kawałem krzemienia, symbolem gromowładnego Jowisza, zakopywano. Od dwuletnich zwierząt ofiarnych, jakie podczas tego obrządku rzezano, nazywało się owo miejsce poświęcone bidental, albo też puteal, ponieważ na sposób studni, z wszystkich stron ziemią wysoko obsypane, w środku stało otworem. H., dopełniający tych właśnie ceremonii, zwali się także fulguratores, a wierzono powszechnie, że mieli też osobny dar ściągania albo odwracania piorunów. Mylnem jest jednakże mniemanie, jakoby w Rzymie owi wróżbici obserwowali także błyskawice i stosownie do ich pojawiania się przyszłość przepowiadali. Funkcyę taką sprawowali oni wyłącznie w samej Etruryi, podczas gdy u Rzymian przypadała ona tylko wyższym urzędnikom i augurom.—3. Extispicia, oględziny trzewi zwierząt ofiarnych celem zbadania przyszłych losów. Sztuka ta była najwłaściwsza Etruskom, z Etruryi przedostała się także do Greków, a w Rzymie zyskała urzędowo tak wielką powagę, że już w czasach przed Cyceronem (de divin. 1, 16, 28) wyparła na drugie pole osławioną obserwacyę lotu ptaków przez augurów. Badali więc H. z nadzwyczajną skrupulatnością żółć, płuca, w późniejszych czasach także serce i błonę siatkową, szczególnie zaś, jako główne życia siedlisko, wątrobę ofiarnego zwierzęcia i śledzili pilnie, czy trzewia owe nie są skażone jaką raną, wrzodem, plamą albo upośledzone kształtem anormalnym. Na sztukę wróżenia, jakiej H. używali, zapatrywały się w późniejszych czasach wykształcone koła rzymskie sceptycznie, w przekonaniu, że szarlatanerya odgrywa w tem główną rolę. Znane jest wyrzeczenie Katona (Cic. de divin. 2, 24, 51), że dziwić się musi, gdy jeden wróżbita na drugiego patrzeć może bez szyderczego uśmiechu. Zresztą i ten wzgląd, że byli to obcokrajowcy, za usługi swe płatni, nie mógł osobistego ich znaczenia podnieść wysoko, zwłaszcza wobec powagi kollegium augurów, wybieranych z członków najznakomitszych rodów rzymskich. Za czasów Cesarstwa Rzymskiego znaczenie H-ów coraz bardziej szwankowało, chociaż rady ich zawsze jeszcze zasięgano, już-to ze względów politycznych, już też z poszanowania odwiecznej tradycyi przodków. Za panowania cesarza Klaudyusza tworzyli oni, jak się zdaje (Tac. Ann. 11, 15), osobne kollegium kapłańskie, na którego czele stał tak zwany Magister publicus; składało się ono z 60 członków, a pomiędzy nimi byli wówczas już prawdopodobnie i rodowici Rzymianie. Sprawują oni urząd swój jeszcze za czasów Konstantyna Wielkiego. Pierwszy dekret, wypędzający ich ze stolicy, wydał na nich cesarz Honoryusz w r. 419 po Chr., rozkazując równocześnie księgi ich święte spalić.—Por. Raven „Haruspices Romani utrum natione Etrusci an Romani fuerint" (Getynga 1822); Frandsen „Haruspices, comment. inaugur." (Berlin 1823). S. Drz.

Harvey Wilhelm (* w Folkestone [Kent] d. 2 kwietnia r. 1578—† w Hampstead [Essex] d. 3 czerwca r. 1657), lekarz, fizyolog znakomity, odkrywca krążenia krwi. Do szkół uczęszczał w Canterbury od r. 1588, w zawodzie lekarskim kształcił się od r. 1593 w Cambridge, następnie od r. 1599 do 1602 w Padwie, gdzie był uczniem Fabriciusa ab Aquapendente (ob.); we Włoszech uzyskał też dyplom doktorski, potwierdzony następnie w Cambridge. Powróciwszy do ojczyzny, osiadł w Londynie i wkrótce potem został lekarzem szpitala św. Bartłomieja. Jako wykonawca sztuki lekarskiej cieszył się długo powodzeniem znacznem, osobliwie w kołach arystokratycznych, był też lekarzem przybocznym dwu królów, Jakóba I i Karola I, który był wielkim jego łaskawcą. Po wybuchu rewolucyi w Londynie, opuścił stolicę z królem, udając się do Oksfordu. Po zdobyciu miasta tego przez wojska parlamentu, mieszkał H. naprzemian w Londynie, w Lambeth albo w Richmond u jednego z braci swych, których miał kilku. W czasie wojny domowej postradał cały majątek, spalono mu dom, a w po-

Digitized by Google

żarze tym zgorzała biblioteka jego i różne rękopisy prac naukowych własnych. Od r. 1615 był członkiem królewskiego kollegium lekarskiego (Royal College of Physicians of London) i lektorem zootomii, umarł jako prezes tego towarzystwa uczonego, zapisując mu 56 funtów sterlingów i kładąc za warunek, żeby członkowie jego zgromadzali się co miesiąc na filiżankę kawy, której był lubownikiem wielkim, oraz aby odbywali corocznie raz posiedzenie uroczyste. Posiedzenia te odbywają się dotąd, zawsze w dniu 25 lipca, a pozwolenie wypowiedzenia na nich mowy (the Harveyan Oration) należy do zaszczytów największych, mogących spotkać lekarza angielskiego. Towarzystwo to uczciło

Fig. 94. Wilhelm Harvey.

go w r. 1652 przez postawienie popiersia jego w miejscu zebrań swych.—Zasługa nieśmiertelna H-a polega na odkryciu krążenia krwi (ob.), które, rozumie się, jak każda nowość obalająca mniemania przez wiele wieków zakorzenione, spotkało na razie licznych przeciwników zagorzałych, zanim odniosło zwycięstwo stanowcze, co wszakże trwało dość długo. Nawet za dni naszych wznawiano jeszcze przeciw niemu walkę daremną, jak to uczynił np. F. Jeżek w książce p. n. „Umsturz der Harveyschen Lehre vom Blutkreislauf und Erklärung der natürlichen Blutbewegung" (Lipsk 1893), lub starano się przynajmniej wydrzeć mu chwałę odkrycia na korzyść M. Serveta, Cesalpiniego, R. Colomba i Leonarda da Vinci (ob. te nazw.), ale wszystkie zamachy te nie odniosły skutku wobec prawdy oczywistej, po stronie H-a stojącej. Po 17 latach badań i poszukiwań mozolnych, doszedłszy do przekonania niezłomnego o prawdziwości odkrycia swego, ogłosił je H. w dziele „Exercitatio anatomica de motu cordis et sanguinis in animalibus" (Frankfurt 1628; Lyon 1639 i 1647; Padwa 1643; Amsterdam 1654; Rotterdam 1661 i 1671; wyd. ost. T. Hingstona Edynburg 1824). Ukazanie się książki tej, niweczące ostatecznie powagę Galena (ob.), już tak silnie zachwianą niegdyś przez A. Vesala (ob.), wywołało burzę długotrwałą w świecie naukowym, a H-a pozbawiło nieomal zupełnie praktyki. Dopełnieniem pracy tej była „Exercitatio anatomica secunda et tertia de circulatione sanguinis ad Joannem Riolanum filium" (Rotterdam 1649; Canterbury tegoż roku; Paryż 1650 i wiele wydań późniejszych). Nie o wiele mniejszą doniosłość posiada praca H-a p. n. „Exercitationes de generatione animalium, quibus accedunt quaedam de partu, de membranis et humoribus, de conceptione etc." (Londyn 1651 w 4-ce i Amsterdam w 12-ce; wyd. 2-e Amsterdam 1662; 3-e Padwa 1666; 4-e Haga 1680, przekład ang. Londyn 1658), przez którą H. stał się ojcem embryologii (ob.) nowożytnej. Niektóre prace jego zaginęły w rękopisie za czasów wojny domowej, kilka innych rękopiśmiennych, przechowuje biblioteka Muzeum brytańskiego w Londynie. Wydania zbiorowe dzieł jego wyszły w Lejdzie 1737, w 4-ce, 2 tomy, w Londynie 1766 i 1846; w przekł. angiels. R. Willisa, tamże 1847. — Por. R. Willis „Wil. Harvey, a history of the discovery of the circulation of the blood" (Londyn 1878); M. Kirchner „Die Entdeckung des Blutkreislaufes durch Harvey. Eine historisch-kritische Darstellung" (Berlin 1878); J. H. Baas „William Harvey, der Entdecker des Blutkreislaufes und dessen anatomisch-experimentelle Studie über die Herz- und Blutbewegung etc." (Sztutgard 1878); Ch. Richet „Harvey, la circulation du sang" (Paryż 1879); M. A. Engelhardt „Harvey, sein Leben und med. Wirken" (Petersburg 1892). Najnowszą, bardzo bogatą, literaturę o H-u i odkryciu jego, do roku 1896 włącznie sięgającą, zestawił J. Pagel w „Geschichte der Med." (Berlin 1898, część 2-a, str. 626 — 627 i 795 — 797; w cz. 1-ej str. 238 i nast. mieści się życiorys H-a); z dzieł dawniejszych porównać należy przedewszystkiem K. Sprengela „Versuch einer pragmat. Gesch. der Arzneykunde" (wyd. 3-e, T. IV str. 50 i nast. 82, 89, 150 [o krążeniu krwi] i 234—239 [o embryologii]), oraz H. Haesera „Lehrb. der Gesch. d. Med." (wyd. 3-e, T. II, str. 252—272). Dr J. P.

Harvey Jerzy sir, malarz szkocki (* 1806 w Stirling—† 1876 r.). Kształcił się w mieście rodzinnem, gdzie malował z zamiłowaniem sce-

Digitized by Google

ny historyczne krajowe; obrazki rodzajowe na tle szkockiem i pejzaże swego kraju rodzinnego. H. zaliczany jest powszechnie do najwybitniejszych artystów angielskich przeszłego stulecia. Na dowód uznania zasług jego na polu sztuki narodowej szkocka Akademia Królewska w Edymburgu wybrała go (1864) na swego prezesa; jednocześnie otrzymał tytuł sir. Z obrazów historycznych H-a najwybitniejsze są: Bitwa pod Drumeloy, Epizod z życia Napoleona, Bunyan w więzieniu bedfordzkiem, Książę d'Argyle przed egzekucyą. Obrazy H-a były bardzo popularne w Szkocyi i często reprodukowane w sztychach; najpopularniejsze są jego obrazy rodzajowe. Richard Muther nazywa go szkockim Defreggerem. S. S.

Harwich, miasto w hrabstwie angielskiem Essex, na prawem, południowem, wybrzeżu wspólnego estuaryum żeglownych rzek Stour i Orwell, wpadających do m. Północnego, 51° 57′ sz. płn., najlepszy port na wschodnich brzegach Anglii; z przeciwległego brzegu estuaryum bronią H-u fortyfikacye Landguard. 8 202 m-ców (1891); wyrób cementu rzymskiego i nawozów (koprolity), żegluga, połów ryb. Codzienna kommunikacya statkami parowemi z Antwerpią i Rotterdamem. Wartość przywozu (zboże, wyroby jedwabne, wełniane, bawełniane, stalowe, skóra, papier, tytoń, wino, mięso, masło, jaja, owoce) około 16 milionów f. sterling.; wywozu (wyroby wełniane i bawełniane, żelazne, machiny, skóra) około 5.6 milionów f. sterlingów (1891). W pobliżu miejsce kąpielowe Dovercourt. W. J.

Haryngtonit, nazwa używana na oznaczenie nieforemnych skupień igieł minerałów: natrolitu i skolerytu. Z. W.

Haryzyt, minerał — pseudomorfoza chalkozynu po galenie. Z. W.

Harz, góry w Niemczech, a właściwie masa wyżynowa eliptycznego kształtu, spadająca stromo na wszystkie strony, szczególniej na północ, rozciągająca się z południo-wschodu na północo-zachód, od doliny Saali do dolin Leiny, odgraniczona z południa dolinami rzek: Rhume (dorzecze Leiny) i Helme (dorzecze Saali) od pagórkowatej krainy Turyngii, na północ spadająca ku Nizinie Niemieckiej. Oś wielka tej elipsy z południo-wschodu na północo-zachód wynosi 100 kilometrów, oś mała jest trzy razy krótsza. Obszar = przeszło 2 300 klm. kw. Ukształtowanie powierzchni tej masy jest dość jednostajne, przeważnie słabo tylko sfalowane, tu i owdzie przerwane głęboką doliną. Powierzchnia H-u zniża się ku południo-wschodowi tak, iż dzielą go na dwie części: H. Niższy na południo-wschodzie i H. Wyższy na północo-zachodzie, nie rozdzielone zresztą żadną wybitną granicą. — 1) H. Wyższy da się znów podzielić na trzy części: wyżyna Klausthalu, górzysta kraina Andreasberg, wreszcie kopuła Brocken. Wyżyna Klausthalu, średnio na 580 m. wzniesiona, posiada góry skrajne nie o wiele ją przenoszące: tak skraj północno-wschodni wznosi się w szczycie Schalke do 760 m.; na skraju północnym Bocksberg wznosi się do 725 m., a na południo-zachodzie Steinthalskopf nie dosięga nawet 600 m.; tylko na południo-wschodzie ciągnie się od Osterode do samego Brockenu wyższy łańcuch gór, dosięgający w szczycie Wolfswarte blizko 920 m. Z wyżyny Klausthalu spływają trzy rzeki: na północo-wschód Oker, na północ Innerste, na południo-zachód Söse; wszystkie trzy należą do systematu Leiny. Górzysta kraina Andreasbergu nie posiada wcale charakteru wyżynowego: spotykamy tu wszędzie grzbiety gór, porozdzielane głębokiemi wąwozowatemi dolinami rzek; szczyt Rehberg na północy wznosi się blizko na 900 m. — Kopuła Brockenu wznosi się do 1 140 m.; na południo-zachód stąd ciągnie się grzbiet gór (Bruchberg 926 m.), przytykający do znanego już nam Rehbergu. Z Brockenu wypływają na wszystkie strony rzeki, ale sam on pozostaje niezróżniczkowany; szczyt jego wznosi się ponad granicę lasów, jako nagi garb usiany rumowiskiem skalnem, na którem w nocy harcują czarownice. Pośród rzek, wypływających z Brockenu, tylko Bode (dorzecze Saali) wrzyna się głęboką, krętą i malowniczą doliną w grzbiet Harcu; ponad szumiącą rzeką wznoszą się od prawego brzegu stromo granitowe ściany „tanecznej sali czarownic" *(Hexentanzplatz)*, a od lewego—ściany Rosstrappe.—2) H. Niższy można oddzielić od Wyższego linią poprowadzoną od m. Sachsa wgórę doliny rz. Wieda (dorzecze Helme) do doliny Bode i wdół jej od Elbingerode do Blankenburga. Jest to płaszczyzna, urozmaicona tylko dolinami rzek, pochylająca się ku południo-wschodowi, jak to pokazują następujące wysokości: Elbingerode 485 m., Hasselfelde 466 m., Günsterberge 410 m., równina między Gernrode i Harzgerode 385 m., równina zamku Rammelburg 324 m., równina między Pansfelde i Tilkerode 292 m., — między Harkerode i Hettstädt 243 m. Krawędź południowa H-u Niższego, ciągnąca się od gór Andreasberg, z początku niewiele ustępuje co do wysokości H-owi Wyższemu: Wielki Ehrenberg pod Ellrich ma 635 m., Poppenberg pod Ilfeld 600 m. Prócz tych H. Niższy posiada jeszcze tylko dwie wyniosłości, przenoszące 500 m.: Ramberg na skraju północnym i Auerberg — na południowym. Z H-u Niższego spływają, prócz granicznej rzeki Bode, jeszcze dwie rzeki: Selke, dopływ Bode, i Wipper, dopływ Saali.—Z przedgórzy H-u zasługują między innemi na uwagę bogate w miedź wzgórza Mansfeldzkie, które się z nim zrastają na południo-wschodzie; oraz wał do 324 metrów wysoki, obfitujący w jaskinie, ciągnący się wzdłuż południowej krawędzi H-u, oddzielony doliną Helme (Goldene Aue) od gór

Digitized by Google

Kyffhäuser, wznoszących się śród pagórkowatej krainy Turyngii. Co do stosunków geologicznych, H. składa się ze skał poczęści osadowych, poczęści wybuchowych. Ze skał osadowych we wschodnim H-u występuje dewon, w zachodnim węgiel. Dewon składa się z szarej waki, kwarcytów, łupków i wapieni, które w okolicach Elbingerode obfitują w jaskinie (Baumanns, Biels i Hermannshöhle). Węgiel w H-u zachodnim występuje tylko dolny czyli kulm, który w licznych szczelinach uskokowych posiada żyły kruszcowe. Ze skał wybuchowych występuje dyabaz, porfir i granit, ten ostatni wielkiemi masami w H-u Wyższym; tworzy między innemi szczyt Brocken. Wzdłuż południowej krawędzi H-u i w górach Mansfeldzkich ciągnie się dyas (Rotliegendes i Zechstein); do niego należy biały wał gipsowy, występujący wybitnie krajobrazowo. Tryas, jura i kreda ciągną się wzdłuż północnej krawędzi; podobnież, lubo słabo, trzeciorzęd (węgiel brunatny). Z utworów dilluwialnych głazy skandynawskie znaleziono na znacznych wysokościach; löss w dolinach do 280 m. wysokości; w jaskiniach wreszcie—kości zwierząt dilluwialnych. Z utworów alluwialnych godnemi uwagi są torfowiska, pokrywające grzbiety Brockenu. H. jest bardzo bogaty w skarby mineralne, szczególniej w srebro, żelazo, ołów, miedź, witryol, ałun, arszenik, gips i kamienie budowlane. Co do genezy, H. przedstawia stare góry fałdowe, które wskutek denudacyi uległy zniszczeniu, wyrównaniu; obecny stromy spadek H-u ku okolicznym równinom jest rezultatem uskoków, zapadnięcia się okolic; tym sposobem obecny H. przedstawia t. zw. Horst (ob.). Pewne urozmaicenie powierzchni na grzbiecie H-u jest głównie rezultatem niejednakowej odporności skał; tak np. bardzo twardy granit wybuchowy, wyłuskany niejako z pokrywających go niegdyś miększych warstw osadowych, stanowi najwyższy szczyt, Brocken. — Klimat H-u jest surowy; na H-u Wyższym charakterystyczną cechą są nagłe skoki temperatury w ciągu dnia. Ilość opadów jest znaczna: na Brockenie 1 700 mm. rocznie. Średnia temperatura roczna na Brockenie wynosi 2.4°, w Klausthal średnia temperatura roczna nie o wiele przenosi temperaturę Sztokholmu (5.7°). Zachmurzenie jest wielkie: w ciągu roku rachują 180 dni chmurnych, a 87 nieprzeniknionej mgły. Co się tyczy flory, to H., jako najpółnocniejszy z gór Niemieckich, jest jedynym, którego lasy iglaste składają się tylko ze świerków, nie posiadają jodły. Na wysokości 800 m. przyłączają się do lasów ponure torfowiska. Buk sięga tylko 600 m. Na szczyt Brockenu drzewa już nie sięgają; grunt składa się z rumowisk granitowych. Wyżyny H-u Wyższego przedstawiają jedynie pastwiska, w H-u zaś Niższym występują już pola uprawne. Fauna posiada wiele form szczątkowych, przechowanych z epoki lodowej. Mieszkańcy H-u zajmują się głównie górnictwem i hutnictwem; rozwinięty jest t przemysł drzewny (liczne tartaki). Prócz te na H-u Wyższym mieszkańcy zajmują się p sterstwem i gospodarstwem mlecznem, na H Niższym trudnią się rolnictwem. Pośród zaj ubocznych godzien uwagi jest chów kanarków W nowszych czasach H. stał się celem turystów i miejscem letniego wypoczynku. W. N.

Harzburg, stacya klimatyczna i kąpiele so lankowe u podnóża Harzu, w księstwie Brun świckiem.

Hasdai ben Abraham Kreskas, wybitny filozof żydowski w wieku XIV. Urodził się około roku 1340, umarł około roku 1410 w Saragosie, w Hiszpanii. Był wysoko poważany nietylko śród swoich współwyznawców, ale i przez ówczesnego króla aragońskiego, Jana I, i dwór jego. Z wielu gmin żydowskich zwracano się do niego z kwestyami natury rytualno-prawniczej, gdyż był także wybitnym znawcą literatury talmudycznej; główne jednak jego znaczenie polega na systemie filozoficznym, który wyłożył w dziele hebrajskiem p. t. „Or Adonaj", t. j. Światło Boże (pierwsze wydanie Ferrara 1556, następne Johannisburg s. a., Wiedeń 1860; wszystkie wydania są bardzo błędne). Gdy wszyscy żydowscy filozofowie średniowieczni, a na czele ich Maimonides, usiłują pogodzić judaizm z wszechwładnie panującym systemem Arystotelesa, znanym przytem nie w oryginale, lecz z przeróbek arabskich, Kreskas dowodzi, że podstawy judaizmu przez filozofię zachwiane być nie mogą; przytem pierwszy wykazuje sprzeczności i słabe strony owej filozofii perypatetycznej, przez co nabiera wielkiego znaczenia dla historyi filozofii ogólnej. Z pośród jego wywodów zasługuje na wyszczególnienie teorya o wolności woli. „Wszechwiedza Boga — tak twierdzi H.— obejmuje wszystko bez wyjątku, a jego opatrzność rozpościera się i na pojedyńcze jednostki (a nie tylko — jak utrzymywał Arystoteles — na gatunki czyli grupy), wola człowieka jest zatem niezupełnie wolną, ale kara i wynagrodzenie są koniecznem następstwem złych i dobrych uczynków i oczekują człowieka nietyle za jego postępowanie, ile za myśli, jakie czynom jego towarzyszą. Kto chętnie i radośnie przestrzega cnoty, tego czeka błogość wieczna, kto zaś radośnie zło popełnia, tego kara ścigać musi, tak samo jak ogień każdego musi palić, kto się z nim zbyt blizko zetknie. Najwyższem dążeniem człowieka winna być doskonałość duchowa, ale doskonałość tę można osiągnąć nie—jak twierdził Arystoteles, a za nim Maimonides—przez poznanie najwyższych prawd metafizycznych, lecz przez miłość do Boga". Pod tym względem Kreskas był poprzednikiem Spinozy i jego teoryi o „amor Dei intellectualis" i ten go też w listach swoich cytuje i niejednokrotnie z jego dzieła czerpie. Kreskas pierwszy też rozróżnia pomiędzy religią wogóle a pewną określoną formą religijną

Digitized by Google

przeciwstawia 13 artykułom wiary Maimonide- i inne 8, odnoszące się przeważnie do religii daizmu.—Oprócz głównego swego dzieła Kreas napisał jeszcze, na żądanie swoich przyciół chrześciańskich, traktat w języku hiszpańim przeciw dogmatom chrześciańskim, który chował się atoli li-tylko w przekładzie hebrajkim. — Por. jeszcze: Joel „Don Chasdai Creas' religionsphilosphische Lehren etc." (Wrocław 1866); Bloch „Die Willensfreiheit von Chasdai Kreskas" (Monachium 1879). Dr S. P.

Hasdai ben Józef Szaprut, ob. Szaprut.

Hasdeu (wymaw. Hiżdew) Bogdan Petriceicu, historyk i filolog rumuński, ur. 28 lutego 1838 we wsi Christinesci, w pobliżu Chocima, w Bessarabji; nauki uniwersyteckie pobierał w Charkowie, gdzie studjował prawo i słuchał wykładów literatury, następnie służył czas jakiś w armji rosyjskiej; po przyłączeniu, wskutek traktatu paryskiego 1856 r., części Bessarabji do Mołdawji, H. zamieszkał w jej stolicy, Jassach, gdzie został profesorem historji w tamtejszym liceum; obok tego redagował Gazetę Mołdawską (Jassy 1862) i Światło (1863), oraz dziennik humorystyczny „Aghiuta". W r. 1864 osiadł w Bukareszcie, gdzie został bibljotekarzem uniwersytetu i odtąd zaczyna się jego działalność naukowa w dziedzinie historji i filologji. Wkrótce został dyrektorem głównym archiwum państwowego w Bukareszcie, a w 1875 objął w uniwersytecie świeżo ustanowioną katedrę językoznawstwa porównawczego. Z zakresu historji Rumunji ogłosił naprzód parę studjów, jak Historja wojewody Jana Okrutnego (1865). i Historja tolerancji religijnej w Rumunji (1865); następnie wydał cenny zbior źródeł do historji krajowej p. n. „Archiva istorica a Romaniei" (Bukareszt 1865—69, 4 tomy; stanowią one jakby dalszy ciąg prac historycznych Lauriana i M. Balcescu, którzy od r. 1845 wydawali materjały i rozprawy historyczne p. n. „Magazinulu istoric pentru Dacia"). H. ogłosił następnie historję krytyczną Rumunji: „Istoria critica a Românilor" (Bukareszt 1873—74, 2 tomy) i po francusku „Histoire critique des Roumains" (1878). Do prac historycznych należą także: Początki m. Krajowa (1878; miasto w połud.-zachodniej części Rumunji) i Kronika Rumuna Stefana Moru, 1780—1850 ok. (1884). Od zawodowych prac historycznych H. przeszedł do studjów językoznawczych i tu z niemniejszą pracował gorliwością i pożytkiem. W 1865 założył czasopismo: „Columna lui Trajan", poświęcone historji, lingwistyce i twórczości umysłowej narodu, gdzie umieszczał różne przyczynki naukowe (tomów 8; wychodziło do r. 1878). W 1875 ogłosił pracę: Zasady filologji porównawczej „Principie de filologia comparativa arioeuropea..." (Bukareszt), która wywołała w tej gałęzi wiedzy ruch umysłowy, trwający dotąd w Rumunji; potym studja: Przyczynki do historji języka rumuńskiego „Fragmente pentru istoria limbei romane. Elemente Dacice" (t-że 1876); „Baudouin de Courtenay si dialectul slavo-turanic din Italia. Cum s'au introdus slavismele în limba română?" (djalekt rezjański; t-że 1876), oraz dzieło wartościowe p. n. „Limba română vorbita intre 1550—1600. Studiu paleografico-linguistic... cu observatiuni filologice de Hugo Schuchardt", zawierające studja nad formami gramatycznemi języka rumuńskiego z lat 1550 do 1600 (Bukareszt 1878—82, 3 tomy); „Istoria limbei române de... Partea I. Principie de linguistica" (t-że 1881). Dzieło bardzo ważne, z nowemi poglądami na pewne zasadnicze pytania lingwistyczne. Zawiera też (str. 23—36) szczegółowy i krytyczny wykaz książek i dzieł z dziedziny ogólnego językoznawstwa. Od r. 1884 H. redaguje z polecenia akademji rumuńskiej wielki słownik etymologiczny języka rumuńskiego: „Etymologicum magnum Romaniae" (1886—93, 3 tomy). Od r. 1887 wychodzi pod kierunkiem H-a Nowy przegląd literacki „Revista Noua", jedno z najlepszych czasopism w kraju, gdzie mieszczą się i artykuły redaktora o różnych przedmiotach. W 1892 r. ukazała się praca jego p. n. „Sic cogito" naprzód po rumuńsku, następnie w jęz. francuskim i niemieckim. W czasach dawniejszych H. probował sił swoich i na polu poezji. W r. 1873 wydał swoje Poezje, nadto dramaty historyczne wierszem: Rasvan i Vidra (1869), Dzień trzeci maja (1873) i Księżniczka Roksondra (1868), i pisał nowele satyryczne. Dodamy tu, że rodzina H-ów ma swego przedstawiciela i w piśmiennictwie polskim w osobie Tadeusza Hiżdewa, który tłumaczył na jęz. polski pisma dramatyczne Aug. Fryder. Kotzebuego. Wychodziły one częściowo w Warszawie w r. 1802 i 1803, następnie zaś ukazały się w wydaniu zbiorowym w dwu tomach (8 części), w Łucku 1803 r. Tenże Tadeusz H. tłumaczył Andronakiego Denicza: Prawa multańskie, i wydawał dumy patrjotyczne. A. A. K.

Hasdrubal, imię kilku wodzów kartagińskich. Do najwięcej znanych należą: 1) H., syn Magona, który w 489 podbił Sardynię.— 2) H., syn Hannona, który w 255 dowodził niefortunną wyprawą na Sycylię i był potem ukrzyżowany w Kartaginie.—3) H., zwany Pięknym, zięć Hamilkara Barkasa (Barka), szwagier Hannibala. Po śmierci Hamilkara wojska, stojące w Hiszpanii, okrzyknęły swym wodzem H-a; podbijał on dalej Hiszpanię; odznaczał się umiarkowaniem. Zbudował Nową Kartaginę, która stała się wkrótce miastem bogatem i ludnem. W 223 zamordował go niewolnik gallijski. — 4) H. Barka, syn Hamilkara, brat wielkiego Hannibala, rozpoczął służbę wojskową w Hiszpanii; po wymarszu Hannibala do Italii objął kommendę wojsk w Hiszpanii; miał pod sobą 12000 piechoty, 25000 jazdy, 30 słoni i flotę (218). Kolegą jego w kommendzie był Hannon, który, nie cze-

Digitized by Google

kając na niego, wydał bitwę Gnejusowi Scipionowi i został przez niego na głowę pobity. H. przybył mu za późno na pomoc, pomścił jednak jego klęskę pod Tarragoną. W roku następnym (217) Gnejus Scipio zwyciężył go w bitwie morskiej przy uściu rzeki Ebro. Starał się wtedy H. wywołać powstanie przeciwko Rzymowi; napadli na niego jednak sprzymierzeni z Rzymem Celtyberowie i zniszczyli część jego armii; na szczęście przysłano mu z Kartaginy posiłki (4 500 ludzi). Hannibal wezwał go wtedy do siebie do Italii, Scypionowie jednak zagrodzili mu drogę nad rzeką Ebro. Gnejus Scipio pobił go potem pod Mundą; jednocześnie Rzymianie podburzyli przeciwko Kartaginie w Afryce króla Syfaksa. Położenie H-a stawało się wtedy krytycznem. Wyruszył do Afryki, zwyciężył Syfaksa przy pomocy Massinissy (213) i wrócił do Hiszpanii ze świeżą armią. Przeciągnął na swoją stronę najemnych Celtyberów Gnejusa Scypiona i zadał mu ciężką klęskę; Publius Scipio pobity został przez H-a, syna Giskona, i przez Magona, brata H-a. Obaj Scypionowie zginęli; Lucius Marcius ocalił resztę wojsk rzymskich. W 208 zwyciężył H-a pod Baeculą nowy wódz rzymski, Publius Cornelius Scipio (zwany później Afrykańskim); nie zdołał mu jednak zagrodzić drogi do Italii, dokąd H. udał się na wezwanie Hannibala. W 207 zjawił się w Italii przedalpejskiej, powołał Gallów do broni i zdobył Placencyę; Rzym był wtedy w wielkiem niebezpieczeństwie. Przeciwko H-owi wyruszył konsul Marcus Livius, gdy tymczasem Gaius Nero usiłował napróżno powstrzymać pochód Hannibala na północ. Po dojściu do Apulii Hannibal zatrzymał się w Canusium, oczekując wiadomości od brata, jaką drogą pomaszeruje na jego spotkanie; gońców H-a przejął Nero i, zostawiwszy część wojska naprzeciwko Hannibala, wyruszył z resztą do konsula, zagradzającego drogę H-owi. Po połączeniu się dwaj wodzowie rzymscy stoczyli z H-em bitwę nad rzeką Metaurus (207). H. zginął i wojsko jego poszło w rozsypkę. Odtąd już klęska Hannibala stała się nieuniknioną. — 5) H., zwany Łysym; zwyciężył go Manlius w Sardynii (215).—6) H., syn Giskona, po wymarszu H-a Barkasa do Italii, objął w 207 kommendę naczelną nad wojskami w Hiszpanii; pobity w 204 przez Scipiona, zmarł wkrótce potem (201). — 7) H., wnuk Massinissy, króla Numidów, bronił Kartaginy od Rzymian; oskarżony o zdradę, został zamordowany (147). — 8) H. bronił Kartaginy przeciwko Scipionowi w trzeciej wojnie punickiej. Po zdobyciu przez Rzymian miasta schronił się do świątyni z rodziną i zbiegami rzymskimi. Poddał się potem Scipionowi i upadł mu do nóg, błagając o łaskę. Widząc to ze szczytu palącej się świątyni, żona jego rzuciła się w ogień wraz z dziećmi. H. umarł jako jeniec w Italii.

Hase (Haase), prawy dopływ rzeki E[illegible] w regencyi pruskiej Osnabrück, 120 klm. d[illegible] tryska z lasu Teutoburskiego; uście pod Mopp[illegible] H. wysyła na ws. ramię rz. Else do rz. Wer[illegible] lewego dopływu Wezery (miniatura bifurka[illegible] rz. Orinoco do Amazonki przez Cassiquia[illegible] Rzecz atoli niepewna, czy to połączenie nie je[illegible] sztuczne. W. J.

Hase Karol Benedykt, filolog, ur. d. 1[illegible] maja 1780 r. w m. Sulza w księstwie Wejma[illegible] skim, um. 11 marca 1864 w Paryżu. Kształc[illegible] się w gimnazjum w Wejmarze, od 1798 studj[illegible] wał filologję i teologję w Jena i Helmsztec[illegible] (księstwo Brunświckie), w 1801 udał się do P[illegible] ryża, gdzie 1805 otrzymał miejsce w bibljote[illegible] narodowej, w oddziale rękopisów greckich; w [illegible] 1811 został nauczycielem dwu synów królow[illegible] Hortensji: Napoleona-Ludwika i Ludwika-Nap[illegible] leona; w r. 1816 mianowany profesorem pale[illegible] grafji greckiej i języka nowogreckiego w szkol[illegible] języków wschodnich (Ecole des langues orienta[illegible] les), a później dyrektorem tegoż zakładu. W r. 1824 wybrany na członka Akademji napisów, w 1830 został profesorem języka niemieckiego i literatury w szkole politechnicznej, w r. 1832 kustoszem rękopisów bibljoteki narodowej; gdy Napoleon, były jego uczeń, zasiadł na tronie cesarskim, H. został w roku 1852 profesorem gramatyki porównawczej w uniwersytecie paryskim (Faculté des lettres). Był on znakomitym znawcą greczyzny i historji bizantyjskiej, jako też niepospolitym paleografem. Artykułami swemi, drukowanemi w różnych czasopismach francuskich, wydawnictwem pisarzy starożytnych i udziałem w przygotowaniu nowego wydania wielkiego słownika greckiego Henryka Stefana (Estienne) przyczynił się do postępu nauk humanistycznych we Francji. Wydał dzieła następujących pisarzy: Leona Diacona „Historia" (Paryż 1819, i nanowo opracowane w wydaniu pisarzy bizantyjskich „Scriptores historiae Byzantinae", Bonn 1822); Laurencjusza Lydusa „De ostentis et mensibus" (Paryż 1823), praca pod względem krytycznym wzorowa; Walerjusza Maxima „De dictis factisque memorabilibus etc." (tamże 1822 — 23, 2 tomy) i Swetonjusza (tamże 1828, 2 tomy, z portretami 12-u cesarzów). Z pisarzów greckich, których miał opracować do zbioru „Recueil des historiens des croisades" przygotował tylko tom I-szy (1875). Brał udział przez szereg lat w redakcyi „Journal des Savants". Do nowego (3-go) wydania słownika greckiego Stefana, które podjęli bracia Ludwik i Wilhelm Dindorfowie, H. opracował plan i dostarczył cennych przyczynków do I tomu tego dzieła; wyszło ono w 9-u tomach p. n. „Thesaurus graecae linguae" (Paryż 1832 — 65).—Por.: K. B. Hase „Briefe von der Wanderung und aus Paris", wydane przez O. Heinego (Lipsk 1894) i Guigniaut „Notice sur la

Digitized by Google

et les travaux de Ch. B. Hasé" (Paryż 87). A. A. K.

Hase Karol August, wybitny historyk kościelny (* d. 25 sierpnia 1800 r. w Steinbach [Saksonii]). Od r. 1819 uczęszczał do uniwersytetów w Lipsku i w Erlangen. W r. 1823 został prywatnym docentem teologii w Tybindze, a w r. 1828 profesorem fakultetu filozoficznego w Lipsku, w następnym zaś roku profesorem teologii w Jenie. Tu przeszło pół wieku wykładał dogmatykę i historyę kościelną. Z powodu sędziwego wieku złożył swój urząd w r. 1883 i wyniesiony został do godności rzeczywistego radzcy tajnego. Doczekał 90 lat życia. Celem jego dążeń naukowych było pogodzenie historycznego chrystyanizmu ze świeckim wykształceniem. Pracę swą rozpoczął od dzieła „Evangelische Dogmatik" (Sztutgard 1825, wyd. 7-e 1870), a jednocześnie w sposób popularny napisał „Gnosis" (3 tomy, Lipsk 1826—28). W dziele „Hutherus redivivus" (Lipsk 1827) przedstawił naukę wyznania ewangelicko-augsburskiego w duchu dogmatyków XVI-go i XVII-go wieku. Przeciwnik racyonalizmu, wyłożył swoje poglądy w „Theologische Streitschriften" (Lipsk 1834), krytycznie obrobił życie Jezusa Chrystusa (Lipsk 1829), a później wydał je obszerniej p. t. „Geschichte Jesu" (Lipsk 1875). Jego Historya Kościoła (Lipsk 1834, wyd. 10-e 1877) zjednała autorowi wielką sławę. Do innych prac H-a należą: „Neue Propheten" (Lipsk 1851); „Franz von Assisi" (Lipsk 1854); „Geistliche Schauspiele (Lipsk 1858); „Catharina von Siena" (Lipsk 1862); „Rosenvorlesungen kirchengeschichtlichen Inhalts" (Lipsk 1880). Z prac poruszających bieżące sprawy wymienić należy: „Die beiden Erzbischöfe" (Lipsk 1839 r.); „Des Kulturkampfs Ende" (Lipsk 1879); „Handbuch der protestantischen Polemik" (Lipsk 1863); „De jure ecclesiastico" (Lipsk 1828 — 34); „Libri symbolici" (Lipsk 1827). Własne życie opisał H. w „Ideale und Irrthümer" (Lipsk 1872). Ks. A. K. D.

Hase Konrad Wilhelm, współczesny budowniczy niemiecki (* 1818 w Einbeck). Po ukończeniu szkoły politechnicznej w Hannowerze studyował w Monachium pod kierunkiem Gärtnera, poczem zwiedził Włochy, Francyę, Niemcy i Niderlandy. Od r. 1849 do 94, wykładał kurs budownictwa w politechnice hannowerskiej. Rozmiłowawszy się w malowniczych budowlach średniowiecznych, H. starał się wskrzesić gotyk średniowieczny. Zaprawiwszy się w tym kierunku przy restaurowaniu dawnych budowli, jako to: kościołów w Hildesheimie, Lüneburgu, starego gotyckiego ratusza w Hannowerze, począł wznosić gmachy podług własnych planów jak np. Muzeum miejskie w Hannowerze, kościół pod wezwaniem Pana Jezusa tamże, fasadę gimnazyum zwanego „Andreanum" w Hildesheimie, oraz zamek Marienburg w pobliżu Nodrstemmen, zaliczany powszechnie do najpiękniejszych budowli nowoczesnego gotyku. Prócz tego H. wydał: „Sammlung von Zeichnungen ausgeführter Kirchen, Schulgebäude und Privatbauten". (Hannower 1873—76); „Die Gräber in Schlosskirche zu Quedlinburg" (Quedlinburg 1877), opracowane wspólnie z F. v. Quastem. Brał także udział w wydawnictwie „Mittelalterliche Baudenkmäler Niedersachsens" (Hannower 1856). S. S.

Hasebroek Jan Piotr, pisarz hollenderski (* 1812 r. w Lejdzie—† 1896 w Amsterdamie). Studyował teologię w mieście rodzinnem, r. 1836 został kaznodzieją Kościoła reformowanego w Heiloo, 1840 w Bredzie, 1849 w Middelburgu, od 1851 — 1889 w Amsterdamie. Wydał następne zbiory poetyczne: „Poëzy" (Harlem 1837); „Windekelken" (Amsterdam 1859); „Nieuwe Windekelken" (1864); „Sneeuwklokjes" (1878); „Winterbloemen" (1879); „Vesper" (1887); „Hesperiden" (1888), oraz wiele kazań i rozpraw teologicznych. Najgłówniejszem wszakże, najpopularniejszem i najulubieńszem dziełem H-a jest „Warheit en Droomen door Jonathan" (Harlem 1840, wyd. 7-e 1887), zbiór szkiców i rozważań humorystycznych, które obok „Camera obscura" Beetsa Mikołaja (ob.) i „Pastorie in Mastland" Van Koestrelda uchodzi za wzór nowożytnej prozy hollenderskiej. Żywot H-a napisał Jan ten Brint. *

Hasemann Wilhelm, współczesny malarz niemiecki (* 1850 w Mühlberg nad Elbą). Kształcił się w Berlinie, Wejmarze, Monachium i Karlsruhe. H. uprawia malarstwo pejzażowe i rodzajowe. Umiłowawszy okolice Schwarzwaldu, zamieszkał stale w Gutach (1882) i odtwarza odtąd pędzlem i ołówkiem widoki i mieszkańców tej pięknej okolicy. Na wystawie monachijskiej w 1883 r. zwrócił na siebie powszechną uwagę popiersiem młodej dziewczyny z Mühlenbachthal; temat ten powtarzał kilkakrotnie na zamówienie. Z innych obrazów jego najwybitniejsze są: Zbieracz jagód (1888), W zadumaniu (1891), Przed kościołem podczas odpustu (1891, obecnie w Salonie sztuk pięknych w Karlsruhe). H. ilustrował następujące dzieła: „Lorle" Auerbacha (Sztutgard 1885), nowellę „Immensee" Teodora Storma (Lipsk 1887) i „Schwarzwald" Jensena (1891, wyd. 2-e). S. S.

Hasenauer Karol, budowniczy niemiecki (* 1833 w Wiedniu—† 1894 tamże). Wychowaniec akad. wiedeńskiej, zwiedził następnie w celach naukowych Bawaryę, Włochy północne, Francyę, Anglię i Szkocyę. Zdobył drugą nagrodę przy konkursie na fasadę katedry florenckiej, i trzecią przy konkursie na operę wiedeńską. Odtąd stale pracował w Wiedniu, gdzie od r. 1884 nauczał budownictwa w specyalnej szkole architektury przy tamtejszej akademii. Prócz wielu willi w okolicach Wiednia (Pötzleinsdorf, Mödling i t. d.) H. wzniósł w samem mieście domy Pereirów, tak zwany Aziendahof z passa-

Digitized by Google

żem i bazarem na Grabenie, pałac Lützowa, który był w swoim czasie jedną z piękniejszych rezydencyj prywatnych, oraz budowle na terenie wystawowym w 1873 r., z których Rotunda dotąd zachowaną została. Do najważniejszych prac H-a należą wszakże dwa wspaniałe nowe muzea (Naturhistorisches Hofmuseum i Kunsthistorisches H.), które budował z początku pod kierunkiem Godfryda Sempera, a po jego śmierci (1879) sam wykończył (pierwsze w 1889, drugie w 1891) podług planów wspólnie z Semperem opracowanych (1872—86), oraz nowy teatr Burgu (Hofburgtheater), także podług wspólnych z Semperem planów, wykończony przez H-a 1888 r., ze znacznemi jednak zmianami. Podług własnego planu, na szeroką skalę nakreślonego zaczął także budowę nowego pałacu cesarskiego (Hofburg), który zdołał wznieść tylko do pierwszego piętra. H. jest także twórcą pałacu cesarskiego w Thiergarten (1886), oraz części architektonicznych pomników Tegetthoffa na Praterstern, Maryi Teresy w pośrodku nowych muzeów i Grillparzera w Volksgarten. H. był zwolennikiem stylu Odrodzenia i w tym kierunku rozwijał z upodobaniem własne budownictwo monumentalne i dekoracyjne w Wiedniu.—Porów. Manfred Semper „Hasenauer und Semper" (Hamburg 1895). S. S.

Hasenclever Jan Piotr, malarz niemiecki (* 1810 w Remscheid—† 1853 w Düsseldorfie). Kształcił się w akademii düsseldorfskiej pod sterem Schadowa; nie przejął się jednak modnym kierunkiem ówczesnym sentymentalizmu romantycznego, ale pod wpływem wrodzonych skłonności jął się tematów humorystycznych i na tem polu doznał odrazu znacznego powodzenia. Najwięcej znane i cenione obrazy jego tworzą całą seryę tak zwanej „Jobsiady", a mianowicie: Jobs powracający do domu rodzicielskiego jako student (1837), Jobs podczas egzaminu (z r. 1840, w Nowej Pinakotece w Monachium, oraz powtórzenie w Galeryi Ravené w Berlinie), Jobs w szkole ludowej jako nauczyciel (z r. 1846, Gal. Ravené w Berlinie) i Jobs jako stróż nocny (z 1852, tamże). Prócz tych większych rozmiarów płócien H. malował i małe obrazki humorystyczne na tle życia rodzinnego i gospód wiejskich, jak np.: W czytelni (z r. 1843, w berlińskiej Galeryi narodowej), Próba wina (z tegoż r., tamże). H. malował także i portrety. S. S.

Hasenpot (łot. Aisputte), miasto powiatowe w gub. Kurlandzkiej. Około 5 000 m-ców. Zwaliska zamku. W. J.

Häser Henryk, ob. Haeser H.

Hasiusz v. Hazyusz Jakób, jezuita i sławny kaznodzieja z pierwszej połowy XVII wieku. Odznaczał się wielkiem sercem, gorliwością, a w pismach wielką czystością języka.—Drukowane: „Kazanie na nabożeństwo żałobne Mikołaja Bogusława Bratoszyna Zenowicza z domu Deszpotów, kaszt. poł., miane w smorgońskim kościele" (Wilno 1622) i „Kazanie na dzień wyznaczony P. Jana Karola Chodkiewicza, w. ks. lit. hetmana najwyższego, miane w Nieświeżu" (ks. Pelczar „Zarys dziejów kaznodziejstwa", Kraków 1896). Ks. S. P.

Haska (w Hadze) konferencya. D. 24 sierpnia 1898 r. rossyjski minister spraw zagranicznych, hrabia Murawjew, wystosował do wszystkich przedstawicieli mocarstw, znajdujących się w Petersburgu, notę z propozycyą zwołania międzynarodowej konferencyi, której zadaniem byłoby zapezpieczenie pokoju i położenie tamy coraz większym zbrojeniom się państw europejskich. Proponowana konferencya zebrała się w Hadze d. 18 maja 1899 i zasiadała do d. 29 lipca tegoż roku. Brali w niej udział przedstawiciele 26-u państw następujących: Anglii, Francyi, Niemiec, Rossyi, Austryi-Węgier, Włoch, Hollandyi, Belgii, Szwajcaryi, Hiszpanii, Grecyi, Turcyi, Portugalii, Rumunii, Szwecyi i Norwegii, Danii, Luxemburga, Czarnogórza, Bulgaryi, Stanów Zjednoczonych Am. P., Meksyku, Chin, Japonii, Persyi i Siamu. Konferencya podzieliła się na trzy kommissye: pierwsza rozpatrywała techniczne kwestye wojskowe, druga prawo wojny, trzecia sprawę międzynarodowego sądu polubownego. Wyniki prac konferencyi ujęto w akt zakończający (*acte final*), złożony z rezolucyi i sześciu życzeń, oraz w dołączone do aktu trzy konwencye i trzy deklaracye. Pierwsza konwencya dotyczy sądu polubownego, druga prawa wojny lądowej, trzecia rozciąga konwencyę Genewską (ob.) na wojnę morską. Przedmiotem 3-ch deklaracyj są zasady do używania pocisków wybuchających. Tylko akt zakończający podpisali wszyscy przedstawiciele; konwencye i deklaracye tylko część państw przyjęła. Co do pozytywnych rezultatów konferencyi, to należy zaznaczyć, że główny cel jej, t. j. rozbrojenie, a przynajmniej ograniczenie dalszych uzbrojeń, nie został osiągnięty. Rossya proponowała: 1) aby przez lat 5 nie powiększano obecnej ilości armii stałej (z wyjątkiem wojsk kolonialnych) i obecnych wydatków na wojsko; 2) aby przez lat trzy nie powiększano wydatków na marynarkę. Konferencya jednak orzekła, że te propozycye są niewykonalne; wogóle uznała się ona za niezdolną do postanowień, dotyczących uzbrojeń, i wypowiedziała tylko kilka życzeń w tej sprawie. Nie zgodzono się też na zakaz używania podwodnych statków torpedowych i statków z ostrogą, i wogóle nie zakazano wprowadzania ulepszonych środków wojennych. Przyjęto tylko zakazy następujące: 1) Zakaz rzucania pocisków wybuchających z balonów lub innych podobnych nowych wynalazków (przyjęty przez 17 państw na lat 5). 2) Zakaz używania pocisków napełnionych gazami cuchnącemi lub duszącemi. Zakazu tego nie

Digitized by Google

yjęła Anglia i Stany Zjednoczone. Drugie tych mocarstw nie chciało wyrzec się pocisków napełnionych gazem, jako bardzo korzystnych w wojnie morskiej; inni delegowani powinywali te pociski do zakazanego przez prawo narodów zatruwania studni. 3) Zakaz użycia kul karabinowych wybuchających w ranie (dum-dum), nieprzyjęty przez Anglię, Portugalię i Stany Zjednoczone. Zakazy te jednak ważne są tylko w wojnie dwu państw, które podpisały deklaracye; jeżeli jedna ze stron walczących nie podpisała deklaracyi, druga wolna jest od zakazu. Oprócz tego każde podpisane państwo może zobowiązanie swe cofnąć, i w rok po cofnięciu nie jest niem już krępowane. Bardzo ważne są postanowienia o rozciągnięciu konwencyi Genewskiej z roku 1864 na wojnę morską, podpisane przez wszystkie państwa. Dotyczą one głównie okrętów szpitalnych, których nie wolno ostrzeliwać, ani zatrzymywać, ani też załogi ich brać do niewoli. Okrętom szpitalnym wolno jest zatrzymywać się w portach neutralnych; mogą się w nich znajdować tylko osoby i rzeczy przeznaczone do ratowania chorych, rannych i rozbitków. Okręty szpitalne dzielą się na wojskowe i na wystarzone przez prywatne osoby lub towarzystwa. Przeznaczenie okrętu nie może być zmienione w ciągu wojny. Okręt szpitalny korzysta z opieki prawa tylko wtedy, jeżeli jego nazwa przed użyciem go zakommunikowana została nieprzyjacielowi. Okręty szpitalne oprócz flagi narodowej powinny wywieszać flagę Konwencyi Genewskiej (czerwony krzyż; w Turcyi półksiężyc, w Persyi czerwone słońce) i powinny być pomalowane na kolor biały z obwódką zieloną (okręty wojskowe) lub czerwoną (wszelkie inne okręty). Okręty szpitalne powinny okazywać pomoc nietylko swoim rannym lub tonącym, ale i nieprzyjacielskim, bez różnicy narodowości. Nie mogą być użyte do żadnych celów wojskowych, np. do służby wywiadowczej, do przewozu wojsk. Zostają pod kontrolą okrętów wojennych swoich i nieprzyjacielskich; te drugie mogą je rewidować, wskazywać im kierunek drogi i stanowiska.—Neutralne okręty kupieckie lub łodzie, jeżeli biorą na pokład rannych lub tonących, nie naruszają tem neutralności i nie mogą być zabierane; nie stosuje się to do kupieckich okrętów nieprzyjacielskich, które podlegają ogólnemu prawu morskiemu. Znajdujące się na okrętach wojennych osoby, które należą do personelu sanitarnego, wrazie wzięcia okrętu przez nieprzyjaciela mogą pełnić dalej swe funkcye, poczem oddaje się je nieprzyjacielowi; zatrzymywać ich nie wolno. Chorzy, ranni i tonący, jeżeli będą wyratowani przez okręt nieprzyjacielski, dostają się do niewoli wojennej. Co do strony formalnej tych postanowień, zauważyć należy, że obowiązują one tylko te państwa, które podpisały konwencyę, w wojnie między sobą; można je wypowiedzieć, a w rok po wypowiedzeniu obowiązywać już przestają. Konwencyi Genewskiej z r. 1864 H. K. nie zmieniała; wypowiedziała tylko życzenie rewizyi jej postanowień. Zawarta w Hadze konwencya dotycząca wojny lądowej obejmuje następujące nowe postanowienia: nie wolno ogłaszać przed bitwą, że nikomu nie będzie dawany pardon; nie wolno używać broni, pocisków i wogóle narzędzi zniszczenia, które sprowadzają zbyteczne cierpienia; nie wolno niszczyć własności prywatnej czy publicznej, o ile to nie będzie dla celów wojny nieuniknione (dotąd ochraniano tylko własność prywatną). Nie wolno ostrzeliwać nieobronnych miast, wsi i t. d. Podczas oblężenia i ostrzeliwania należy, o ile możności, oszczędzać kościoły, szpitale, budynki poświęcone nauce i dobroczynności. Miast, osad, choćby szturmem zdobytych, pustoszyć nie wolno. Osoby zaliczone do walczących, t. j. podlegające prawu wojny, konwencya dzieli na kategorye następujące: 1) armia regularna; 2) milicya i oddziały ochotników, jeżeli mają na czele osoby odpowiedzialne za swych podwładnych, jeżeli noszą mundury lub wogóle znaki jakie, po których możnaby je odróżnić zdaleka od mieszkańców cywilnych, jeżeli noszą broń jawnie i w czynnościach swych zachowują prawa i obyczaje wojny; 3) ludność niezajętego jeszcze przez nieprzyjaciela terrytoryum, która schwyciła za broń dobrowolnie (levée en masse) i nie zdołała się zorganizować należycie, o ile zachowuje prawa i obyczaje wojny. Zabójstw, dokonanych na nieprzyjacielu przez taką ruchawkę, nie uważa się za zbrodnię morderstwa (Ta ostatnia kategorya nieznana była poprzedniemu prawu wojny). Główne postanowienia konwencyi o międzynarodowym sądzie polubownym są następujące: Żadne państwo nie jest nigdy obowiązane zdawać się na sąd polubowny, chyba-by się dane państwa o to umówiły (np. w traktacie powiedziały, że wszelkie nieporozumienia, które mogą wyniknąć z tłómaczenia tego traktatu, rozstrzygane będą przez sąd polubowny). W każdym poszczególnym wypadku sprawa oddana być może do sądu tylko za zgodą obu stron w umowie osobnej (*compromis*). W umowie tej strony muszą się zobowiązać, że się na wyrok sądu zgodzą. Państwa mogą się zwracać nietylko do sądu stałego; mogą również zwoływać i sądy specyalne według uznania. Międzynarodowy sąd stały polubowny (cour permanente d'arbitrage) nie jest właściwie stałym; stałą jest tylko lista sędziów, wybieranych przez państwa na lat 6 z pomiędzy znawców prawa międzynarodowego, oraz biuro sądu, prowadzące korrespondencyę z państwami i zarządzające archiwum sądowem. Biuro jest pod kontrolą rady, składającej się z przedstawicieli państw, uwierzytelnionych przy dworze hollenderskim. Z listy sędziów wybiera się w każdym poszcze-

Digitized by Google

gólnym wypadku komplet sądu polubownego (tribunal d'arbitrage). Każda strona wyznacza dwu sędziów, ktorzy wybierają superarbitra; jeżeli się sędziowie nie zgodzą na superarbitra, wskazują państwo, które go wybierze; jeżeli się nie zgodzą na wskazanie państwa, każda strona wybiera jedno państwo i od ich zgody zależy wybór superarbitra. Jeżeli się państwa na wybór nie zgodzą, sąd nie dochodzi do skutku. Sędziowie, jeżeli znajdują się w państwie obcem, korzystają z przywilejów posłów. Przepisy postępowania sądowego, pomieszczone w konwencyi, nie różnią się wiele od przepisów, regulujących działalność zwykłych sądów polubownych. Wyroki sądu mogą podlegać rewizyi, ale tylko wtedy, jeżeli o tem wspomniane było w umowie. O wykonywaniu nie zawiera konwencya żadnych postanowień; wszelkie środki egzekucyjne obrażałyby zasadę zwierzchnictwa państwa i wywoływałyby starcia zbrojne. — Kwestye: 1) praw i obowiązków neutralnych i 2) ostrzeliwania miast i portów przez flotę wojenną odesłano do przyszłych konferencyj. — Por. urzędowy zbiór dokumentów: „Conférence internationale de la Paix etc." (Haga 1900); Fried „Die Haager Konferenz" (Berlin 1900).

Hasler, lub Hassler, Jan Leo (* 1564 r. w Norymberdze—† 8 czerwca 1612 we Frankfurcie nad Menem), słynny kompozytor niemiecki, głównie muzyki religijnej, uczeń głośnego Andrzeja Gabriellego (ob. T. XXIII, str. 460). Po ukończeniu studyów H. żył przez pewien czas na dworze cesarza Rudolfa II w Pradze, gdzie otrzymał indygienat szlachecki; od 1601—8 mieszkał w Norymberdze, a od tego czasu pozostawał w służbie dworu saskiego.—Po nim zostały dzieła następujące: „Canzonette a 4 voci" (1590); „Cantiones sacrae, 4, 8 et plur. voc." (1591; 1597, 1607); „Madrigali a 5 — 8 voci" (1596); „Newe teütsche Gesang nach Art der welschen Madrigalien und Kanzonetten" (1596, 1604, 1609); „Missae 4—8 vocum" (1599); „Sacri concentus 5—12 vocum" (1601—12); „Psalmen" (1607). Z utworów treści świeckiej wydał H. wiele motetów, baletów, pieśni, oraz „Venusgarten", będące zbiorem tańców polskich („nach polnischer Art") i niemieckich. A. Pol.

Hasło, wyraz, służący do rozpoznania stronnika od nieprzyjaciela. Używane jest w wojsku i posługują się niem członkowie stowarzyszeń tajnych. Wyraz ten jest używany, acz niesłusznie i niepotrzebnie, i w innem znaczeniu. Nazywają np. H-em znak umówiony, nakazujący pewne działanie (na dane hasło rzucili się wszyscy naprzód) lub nawet okrzyk wojenny (nie hasłem, lecz okrzykiem wojennym Francuzów było długi czas „św. Dyonizy", Anglików „św. Jerzy"). H. w znaczeniu wojskowem jest wyrazem, służącym do rozpoznania w ciemności swojego od nieprzyjaciela. Jest ono oznajmiane żołnierzom i oficerom, znajdującym się na przednich czatach lub na warcie. Regulamin niemiecki służby polowej (z 1894 roku) nakazuje żołnierzowi, stojącemu na czatach lub na warcie, pytać się każdego zbliżającego się do niego o H. (Losung) i gdyby zapytany nie wymienił właściwego wyrazu — odprowadzić go do najbliższego posterunku przypuszczającego, a gdyby uciekał lub wogóle zdradzał chęć ucieczki—zastrzelić. Przedtem w wojsku niemieckiem zapytywano nietylko o H., lecz i o okrzyk wojenny (Feldgeschrei): H. stanowił wyraz złożony (np. Saebel-Scheide), pytający, po wymówieniu przez zapytanego pierwszej połowy takowego, wymawiał drugą jego połowę, upewniając w ten sposób zapytanego, że ma do czynienia ze swoim, następnie żądał jeszcze wymienienia okrzyku wojennego. Rossyjski regulamin służby polowej zna oprócz H-a (propuski) tak zwany odzew (otzyw) i parol (parol) i nakazuje wybierać dla tych nazw wyrazy, zaczynające się na jedną i tę samą literę. O odzew zapytuje z kolei zapytany, chcąc się upewnić, że wymienił H. swojemu; oddział wszakże zatrzymany zapytywany jest, gwoli większej ostrożności, nietylko o H., ale i o odzew. Parol jest oznajmiany tylko oficerom lub ich zastępcom i służy do sprawdzenia, czy osoba, przybywająca z rozkazem od przełożonego, jest istotnie upoważniona do zakommunikowania rozkazu. Parolem właściwie nazywa się H., rozdawane codziennie w garnizonach w czasie pokoju (niekiedy bardzo uroczyście); jest to wszakże tylko czcza formalność, mająca na celu jedynie wprawianie pamięci żołnierza. H. po francusku nazywa się: mot d'ordre. P. M.

Hasner Leopold, mąż stanu austryacki (* 1818 w Pradze—† 1891 w Ischl). Studyował prawo i po otrzymaniu stopnia doktora wszedł w 1842 do służby sądowej. Od 1849 wykładał w Pradze filozofię prawa, od 1851 ekonomię polityczną. W 1861 wybrano go do sejmu czeskiego i do Izby poselskiej, gdzie wkrótce zasłynął jako jeden z najlepszych mówców. W r. 1863 Schmerling powołał go na stanowisko prezesa rady edukacyjnej, na którem pozostawał do 1865. Objął wtedy katedrę ekonomii w uniwersytecie wiedeńskim. W 1868 został ministrem oświaty, a wkrótce potem prezesem ministrów. W 1870 podał się do dymissyi i był odtąd czynny już tylko w Izbie panów, do której należał od 1867. Owocem jego działalności ministeryalnej jest nowe prawo austryackie o szkołach początkowych. Napisał: „Philosophie des Rechts und seiner Geschichte in Grundlinien" (Praga 1851) i „System der politischen Oekonomie" (t. I, 1860). Po jego śmierci wydano: „Denkwürdigkeiten, Autobiographisches und Aphorismen" (Sztutgard 1892). W 1848 redagował „Prager Zeitung".

Hasner Józef von Artha (* w Pradze dnia 13 sierpnia r. 1819—† w r. 1892), lekarz-okulista. Do nauk przykładał się na wydziale le-

Digitized by Google

karskim uniwersytetu praskiego, tam też w roku 1842 dyplom doktorski uzyskał. W roku 1843 został assystentem, w r. 1848 docentem prywatnym, w 1852 profesorem nadzwyczajnym, nakoniec w r. 1856 profesorem zwyczajnym chorób ocznych w Pradze. Katedrę zajmował do r. 1884, w którym otrzymał emeryturę. Profesorem był dobrym, wykonawcą okulistyki biegłym i pisarzem płodnym, słusznie cenionym. Oprócz licznych prac drobniejszych, treści okulistycznej i historyczno - lekarskiej, pomieszczanych w pismach peryodycznych, szczególnie w „Prager medicinische Vierteljahrschrift", której był współredaktorem, wydał: „Entwurf einer anatomischen Begründung der Augenheilkunde" (Praga 1847); „Physiologie und Pathologie des Thränenableitungs-Apparates" (tamże 1850); „Klinische Vortraege über Augenheilkunde" (tamże 1860—66); „Beitraege zur Physiologie und Pathologie des Auges" (tamże 1873); „Die Grenzen der Accomodation" (tamże 1875); „Das mittlere Auge in seinen physiologischen und pathol. Beziehungen" (tamże 1879) i „Die Verletzungen des Auges in forensischer Hinsicht" (tamże 1880).—Por. „Biograph. Lexikon der hervorragenden Aerzte etc." (tom III, str. 76) i „Prager medicinische Wochenschr." (1892). Dr J. P.

Haspe, miasto prowincyi pruskiej Westfalii, regencyi Arnsberg; krzyżownica dróg żelaznych; wyroby żelazne. 10 154 m-ców, jako gmina 13 391 m-ców (1895). W. J.

Haspel—jest to wał poziomy ze wstawionemi na końcach szprychami, za które może być w ruch wprowadzony, przestrzeń zaś na wale między szprychami służy do nawijania liny lub innego długiego przedmiotu. W górnictwie H., jako kołowrót poziomy ustawiony nad szybem, używa się do wyciągania kosza z zawartością; w powroźnictwie służy do zwijania lin, sznurów i szpagatu, a przy narzędziach ogniowych i wodociągowych — do zwijania węży parcianych. H. pochodzi z niemieckiego, dosłownie znaczy motowidło. A. Kusz.

Haspinger Joachim Jan Szymon, patryota tyrolski (* 1776—† 1858). Studyował od 1793 filozofię w Bozen, od 1796 do 1799 podczas wojen z Francyą służył w wojsku. W r. 1802 wstąpił do zakonu kapucynów w Eppan pod Bozen pod imieniem Joachima. Po wybuchu wojny w Tyrolu w 1809 poszedł do wojska jako kapelan, wkrótce jednak stanął wraz z Hoferem i Speckbacherem na czele swych rodaków i odznaczył się w kilku potyczkach; wystawiając jednak Hoferowi, że zawarcie pokoju między Austryą i Francyą jest kłamstwem, skłonił go do powtórnego porwania za broń. Po stłumieniu powstania ukrywał się przez czas jakiś, wreszcie w 1810 uciekł do Wiednia. W r. 1814 otrzymał probostwo w Hietzing pod Wiedniem. W r. 1848 wyruszył znów jako kapelan z oddziałem ochotników tyrolskich do Włoch. Przeniósł się potem do Salzburga, gdzie przebywał do śmierci. H. był fanatykiem religijnym, niezwykle odważnym i bardzo wymownym; jego suknia kapłańska dawała mu ogromny wpływ na lud tyrolski.—Por. Schallhammer „Biographie des Tiroler Heldenpriesters Joachim H." (Salzburg 1856); Egger „Geschichte Tirols" (3 tomy, Innsbruck 1870—80).

Hassal Artur Hill (* w Teddingtonie pod Londynem d. 13 września roku 1817—† w San Remo w r. 1894), lekarz, zasłużony jako histolog, hygienista i znawca chorób płucnych. Otrzymawszy w Dublinie wykształcenie zawodowe, w r. 1845 osiadł w Londynie i został ordynatorem *(Physician)* tamtejszego Royal Free Hospital; dyplom doktorski przyznał mu uniwersytet londyński w roku 1851. Zajmując się w stolicy wykonawstwem lekarskiem, nie zaniedbywał bynajmniej ani nauki, ani pióra: owszem, zaczynając od r. 1846, obdarzał literaturę lekarską corocznie najrozmaitszemi pracami, nieraz bardzo cennemi. Początkowo pracował nad anatomią, histologią, chemią, anatomią patologiczną, botaniką i zoologią, następnie zajął się gorliwie hygieną, osobliwie wodą i materyałami spożywczemi, a na polu tem doszedł do wyników bardzo pożytecznych; nakoniec rozpoczął walkę z gruźlicą (ob.), wtedy opuścił Londyn i przeniósł się na wyspę Wight, gdzie w Ventnorze założył Royal National Hospital for Consumption and Diseases of the Chest. Jest to zakład, mogący pomieścić wygodnie 130 suchotników, urządzony wzorowo; w nim był czynny do r. 1877, w którym osiadł w San Remo. — Z bardzo licznych pism H-a na wyszczególnienie zasługują: „The microscopic anatomy of the human body in health and disease" (Londyn 1846 — 49, 2 tomy z 66 tabl. i kilka wydań późniejszych; przekład niemiecki, O. Kohlschüttera, Lipsk 1850—52); jest to pierwszy podręcznik histologii, ogłoszony po angielsku. Większą jeszcze doniosłość posiadają prace jego: „Reports on the adulterations of food, drink and drugs" (drukowane w piśmie lekarskiem „The Lancet"); „Water supply to the Metropolis" (napis ten noszą różne sprawozdania i memoryały); „Food, water and air in relation to the public health" (1871—1874); „Adulterations detected or plain instructions for discovery of frauds in food and medicine" (Londyn 1861); „Evidence before the Parliamentary Committee on the adulteration of food" (1874) i „Food; its adulterations, and the methods for their detection" (1876). Pisma te wywarły wpływ taki, że parlament wydał prawo nowe przeciw fałszowaniu przedmiotów spożywczych. Godne uwagi są też prace H-a o badaniu moczu; pierwotnie ogłosił je między r. 1849 i 1852 w piśmie „The Lancet", następnie zebrał i wydał razem p. n. „The urine in health and disease etc." (Londyn 1863, wydanie 2-e).

Digitized by Google

Osiadłszy w San Remo, o miejscowości tej napisał: „San Remo and the western Riviera" (1879); „San Remo climatically and medically considered" (1883) i „The inhalation treatement of diseases of the organs of respiration, including consumption" (1885).—Por. „Biograph. Lexikon der hervorrag. Aerzte etc." (tom III, str. 77); J. Pagel „Einführung in die Gesch. der Med." (część I, str. 371, 406 i 529) i samego H-a „The narrative of a busy life. An autobiography" (Londyn 1893). Dr J. P.

Hassan ibn Ali ibn Abi Talib, syn Alego, zięcia Mahometa, i Fatymy (* w Medynie 625—† 669 tamże). W r. 661 zamordowano ojca jego w Kufie; stronnicy Alego okrzyknęli zaraz H-a kalifem. H. nie dorósł jednak do tego stanowiska. Gdy wyruszył przeciwko przywódzcy Omejadów, Muawii, zbuntowali się jego żołnierze; znieważany publicznie, stracił przewagę zupełnie. Muawia przyrzekł mu wypłacać pensyę, czem go skłonił do zrzeczenia się godności kalifa. Umarł, otruty, jak się zdaje, z polecenia Muawii. Od H-a pochodzą dynastye: Edryssytów w Fezie (788—985), Hassanidów w Tabaristanie (864—900), Banu Ochaidira w Mecce (865—961), Hammudytów w Hiszpanii (1016 — 57), Zejanidów w Tlemcenie (1359 — 1554), Hassanidów w Marokku (1529—1894), Imamów w Sanie (1597—1873).

Hassan ibn Noman, słynny wódz arabski w służbie kalifa Abd el-Malika ibn Meruana z dynastyi Omejjadów. W r. 696 wyruszył na czele 40 000 ludzi do Egiptu, przywrócił tam władzę kalifa, pomaszerował potem do Kartaginy, skąd wypędził Greków. Zwrócił się potem przeciwko Berberom, na których czele stała sławna królowa El-Kahina, i poniósł klęskę pod Bagai. W pięć lat potem, po otrzymaniu posiłków, stoczył znów walkę z Berberami i tym razem odniósł zupełne zwycięstwo; El-Kahina zginęła w bitwie. Po tem zwycięstwie stał się panem Tunetanii i Konstantyny. Gdy pracował nad organizacyą tych nowych zdobyczy, odwołano go do Damaszku, by się tłómaczył z wytoczonych przeciwko niemu oskarżeń. Kalif go jednak uniewinnił i oddał mu znów kommendę. H. wszakże nie przyjął jej i zmarł wkrótce potem w późnym wieku.—(„Grande Encycl." Lamiraulta).

Hassan ibn Kennun (El-), ostatni z dynastyi Edryssytów (958—985). Wstąpił na tron po bracie Abu el-Aiszu, który zginął w wojnie z chrześcianami w Andaluzyi. Był wassalem hiszpańskich Omejjadów i zdecydował się wreszcie zrzucić zwierzchnictwo tych władzców. Odniósł pod Tandżerem zwycięstwo nad wojskami Omejjadów, wkrótce jednak wódz ich, Galib obległ go w Hadżar en-Neser pod Ceutą i zmusił do kapitulacyi. Rozkazano H-owi udać się do Korduby (974). Stracił jednak wkrótce łaskę kalifa, który go wypędził z tego miasta. H. udał się wtedy do Tunisu, w 983 wrócił do Marokku w zamiarze odzyskania swych posiadłości. Dawni poddani przyjęli go dobrze, nie mógł się jednak opierać długo wojskom Omejjadów, dostał się do niewoli i został ścięty na rozkaz El-Mansura (985).

Hassan (El-Malik en-Nasir Seif ed-Din Abu l-Maali), 197-y panujący z dynastyi sułtanów Mameluków turkomańskich w Egipcie. Był synem sułtana En-Nasira Mohammeda ibn Kalawuna. Wstąpił na tron, mając lat 11 czy 13 (1347), po zamordowanym bracie. Opiekę objęli nad nim dwaj ambitni emirowie, bracia Beibogarud i Mendżak. Cztery lata jego panowania nacechowane były wielkiemi klęskami: straszna zaraza morowa wyludniła część kraju, w Kairze ginęło po 20 000 ludzi dziennie; wkrótce zjawił się za nią głód; na domiar nieszczęścia rozbójnicze bandy Beduinów i Turkomanów zaczęły pustoszyć miasta i wioski. W 1351 rewolucya pałacowa strąciła z tronu H-a. Trzy lata panował brat jego, El-Malik es-Salih, wreszcie w r. 1354 emir Szeichu wydobył go z więzienia. Panował potem jeszcze H. do 1361, w którym został zamordowany przez przywódzców Mameluków.

Hassan Gazi, admirał turecki († 1790), rodem Pers, który wyemigrował z ojczyzny i wstąpił do służby deja algierskiego; zyskawszy jego względy, głównie dzięki odwadze, wykazywanej podczas polowania na lwy, został mianowany gubernatorem Tlemcenu. Jednakże niebawem, ściągnąwszy na siebie gniew wielkiego wezyra, uciekł do Hiszpanii, a następnie udał się do Konstantynopola, gdzie sułtan Mustafa III zamianował go wice-admirałem i włożył na niego obowiązek reorganizacyi floty tureckiej. W wojnie rossyjsko-tureckiej w r. 1770 był ciężko raniony pod Czesme, gdy okręt jego wyleciał w powietrze, on sam zaś ledwie ocalił życie na płynącej belce. Wyleczywszy się z ran, walczył dalej i wyparł Rossyan z wyspy Lemnos, a następnie bronił cieśniny Dardanelskiej; poczem otrzymał nominacyę na admirała. Podczas powstania wschodnich prowincyj tureckich walczył w Egipcie, gdzie pobił Tahira, następnie w Syryi, a nakoniec na Morei, gdzie stłumił wybuch Majnotów, poczem zawarł z nimi w r. 1777 ugodę, mocą której uznali zwierzchnictwo sułtana i zobowiązali się do płacenia rocznego podatku. Później H. rozgromił Szkipetarów albańskich, których powołał był do walki z Majnotami, i z 4000 głów pobitych ludzi ułożył piramidę na polu bitwy. Podczas drugiej wojny z Rossyą w r. 1788 flota H-a była całkowicie zniszczoną w chwili, gdy dążył na odsiecz oblężonemu Oczakowowi. W następnym roku wyruszył do Bessarabii, by stamtąd wyprzeć wojska rossyjskie, ale wkrótce potem umarł, podo-

Digitized by Google

bno otruty, otrzymawszy nakrótko przed śmiercią nominacyę na wielkiego wezyra. N.

Hassan (Abu-ali-el-H.), ob. Alhazen.

Hassan ibn Sabah, ob. Assasini.

Hassasyni, ob. Assasini.

Hasse Faustyna, z domu Bordoni, jedna z największych śpiewaczek XVIII stulecia (* r. 1693 w Wenecyi—† około 1780). Po ukończeniu studyów u Gaspariniego wystąpiła na scenie w Wenecyi, później w Neapolu, z powodzeniem nadzwyczajnem. W r. 1724 wezwano ją do Wiednia, gdzie jej ofiarowano 15 000 guldenów płacy rocznej. Stąd udała się do Londynu, gdzie walczyła zwycięsko ze słynną śpiewaczką Cuzzoni (1726 — 28). Wróciwszy do Wenecyi, poznała się ze sławnym kompozytorem Janem Adolfem Hasse, z którym zawarła związek małżeński, a następnie wyjechała z nim do Drezna, gdzie ją mianowano pierwszą śpiewaczką teatru królewskiego. Na tem stanowisku pozostała aż do 1763 r., poczem wyjechała do Wiednia. (Ob. Hasse Jan Adolf). A. Pol.

Hasse Jan Adolf (* 25 marca 1699 w Bergedorf pod Hamburgiem—† 16 grudnia 1783 w Wenecyi), znakomity kompozytor oper. Zawód artystyczny rozpoczął w Hamburgu jako śpiewak operowy (tenor). W r. 1722 śpiewał w Brukselli, a w roku następnym w Brunświku, gdzie wystawił pierwszą swą operę „Antigonus". Opera nie miała wielkiego powodzenia; niemniej H. tak wyraźne złożył w niej dowody niepospolitego uzdolnienia swego w kierunku kompozycyi dramatycznej, że postanowił wyrzec się karyery śpiewaczej a poświęcić wyłącznie muzyce. Jakoż w 1724 r. wyjechał do Neapolu, gdzie, naprzód pod kierunkiem Porpory, a następnie Aleksandra Scarlattiego, odbył studya gruntowne. Pierwszym owocem tych studyów była opera „Il Sesostrate", wystawiona w Neapolu, która imię jego rozsławiła po całym półwyspie Apenińskim. W 1727 r. poznał w Wenecyi słynną śpiewaczkę Faustynę Bordoni, z którą w trzy lata później zawarł śluby małżeńskie. Wezwany przez Augusta II-go, elektora saskiego i króla polskiego, opuścił Włochy i przybył do Drezna 1731 r., gdzie objął dyrekcyę opery włoskiej, a jego żona stanowisko pierwszej śpiewaczki. Po śmierci Augusta II-go wyjechał do Włoch, wkrótce jednak powrócił na dwór Augusta III, na którym dosłużył się posady „oberkapelmistrza dworu saskiego i polskiego". Podczas bombardowania Drezna w 1760 r. stracił H. prawie całe swoje mienie, jakoteż bibliotekę, wraz z wielu już wykończonemi partycyami oper i innych kompozycyj. Nadomiar nieszczęścia, z powodu nieszczególnego stanu finansów dworu królewskiego cofnięto pensyę, zarówno jemu jak i jego małżonce, co ich skłoniło do opuszczenia Drezna i przeniesienia się do Wiednia. Tu H. napisał i wystawił parę oper, które opróżnioną jego kasę zasiliły znacznie. W czasie podróży do Włoch umarł w Wenecyi. H. był kompozytorem nadzwyczajnie płodnym. Napisał przeszło 100 oper, 11 oratoryów, 5 Te deum, „Requiem" na śmierć Augusta II, słynne „Miserere", wiele litanij, motetów, kantat, sonat fortepianowych, koncertów na flet i w. in. A. Pol.

Hasse Jan, prawnik niemiecki (* 24 lipca 1779 w Kiel—† 18 listopada 1830 r.), od r. 1811 profesor prawa w Jenie, Królewcu, Berlinie i Bonn. Ważniejsze prace: „Die Culpa des römischen Rechts" (1815; wyd. 2-e, staraniem Bethmana-Hollwega, 1838); „Das Güterrecht der Ehegatten nach röm. Recht" (1824). Założył wraz z Puchtą i Blumem znane czasopismo „Rheinisches Museum". O nim pisał Teichmann w „Allg. D. Biogr." X. S. P.

Hasse Karol Ewald (* w Dreźnie d. 23 czerwca r. 1810), lekarz. Do nauk zawodowych przykładał się początkowo w akademii medyko-chirurgicznej w Dreźnie, następnie na wydziale lekarskim w Lipsku, gdzie w r. 1833 dyplom doktorski otrzymał. Odbywszy podróż naukową do Paryża i Wiednia, powrócił do Lipska i został tamże w roku 1836 prosektorem i docentem prywatnym. W r. 1839 mianowano go profesorem nadzwyczajnym anatomii patologicznej, której nauczał do r. 1844, gdy otrzymał katedrę profesora zwyczajnego patologii i kliniki w Zurychu. Stanowisko takie samo zajął w r. 1852 w Heidelbergu, ale i tam również niedługo pozostał, gdyż już w r. 1856 przyjął katedrę w Getyndze i zajmował ją do r. 1878, w którym, otrzymawszy emeryturę, osiadł w Hameln (w Hannowerskiem). H. w swoim czasie był ceniony jako klinicysta i jako pisarz; powodzeniem szczególnem cieszyły się dzieła jego: „Anatomische Beschreibung der Krankheiten der Circulations- und Respirationsorgane" (Lipsk 1841; przekład ang. Londyn 1846; jest też tłómaczenie hollend.); „Die Menschenblattern und die Kuhpockenimpfung, eine geschichtliche Skizze" (Lipsk 1852) i „Die Krankheiten des Nervenapparates" (Erlangen 1855; tworzy część Virchowa „Handbuch der spec. Pathol. u. Therapie"; wyd. 2-e tamże 1868). Zasilał też licznemi pracami drobniejszemi wydawnictwa peryodyczne lekarskie i był stałym współpracownikiem następujących: „Schmidt's Jahrbücher", „Zeitschrift für rationelle Med." i „Deutsche Med.".—Por. „Biograph. Lexikon der hervorrag. Aerzte" (T. III, str. 78) i J. Pagel „Einführung in d. Gesch. der Med." (Cz. I, str. 417). Dr J. P.

Hassel Jan Jerzy (* 1770 w Wolfenbüttel—† 1829 w Weimarze), statystyk i pisarz niemiecki. Urzędował w Weimarze i Kasselu. Ogłosił jednę z pierwszych statystyk p. n. „Lehrbuch der Statistik der europäischen Staaten" (Weimar 1812). Wydał „Vollständiges Lehrbuch

Digitized by Google

der neuesten Weltbeschreibung" (Weimar 1819—35; część tego dzieła wyszła po jego śmierci na zasadzie zebranych przez niego materyałów). Należał do współredaktorów „Allgemeine Encyklopaedie" Erscha i Grubera. St. A. K.

Hasselbach H., weterynarz niemiecki, z którego prac przyswojono literaturze naszej następujące: „Zaraza śledziony. Z niemieckiego przełożył J. R." (Berlin 1860, w 12-ce, str. 40) i „Poradnik w owczarni, czyli hodowanie owiec według najnowszych doświadczeń, zarazem praktyczne sposoby rozpoznawania i leczenia chorób u owiec. Do tego dodane weterynarsko-policyjne i desinfekcyjne przepisy i apteczka domowa" (Berlin 1860, w 8-ce, str. 152; toż wyd. 2-e tamże 1862; wyd. 3-e Poznań 1867).—Por. S. Kośmińskiego „Słownik lekarzów pols." (str. 162). Dr J. P.

Hasselquist Fryderyk Karol (* w Kurlandyi w połowie wieku XVIII — † w Krakowie w r. 1818), lekarz. Wykształcenie zawodowe otrzymał w Petersburgu i w Wiedniu, gdzie też w r. 1777 dyplom doktorski otrzymał. Od r. 1785 był lekarzem nadwornym króla Stanisława Augusta; ostatnie lata życia spędził w Krakowie.—Por. S. Kośmińskiego „Słown. lek. pols." (str. 162). Dr J. P.

Hasselquist (Hasselkwist), herb polski z nadania. Na tarczy czterodzielnej, w polach I i IV, czerwonych—róg jeleni złoty i bawoli czarny rzędem; w polach II i III, błękitnych—trzy pasy ukośnie wprawo, średni między czterema gwiazdami złotemi, naprzeciw siebie po dwie ułożonemi. Nad hełmem w koronie róg

Fig. 95. Hasselquist (herb).

jeleni i bawoli. Labry z prawej strony czerwone, z lewej błękitne—podbite srebrem. Nadany Karolowi Fryderykowi de Hasselquist, doktorowi medycyny i b. konsyliarzowi Stanisława Augusta, przez Franciszka I, cesarza austryackiego, w r. 1807 według „Herbarza Królestwa Polskiego", zaś w r. 1811 według Hefnera.—Źródła „Herbarz Król. Pols.", Hefner, Borkowski, Ostrowski. D.

Hasselt, główne miasto prowincyi belgijskiej Limburg, nad rz. Demer; krzyżownica dróg żelaznych: Akwizgran-Antwerpia, H.-Landen, H.-Maeseyk, Lüttich (Liège, Leodium) - Eindhofen; uprawa tytoniu, cykoryi, marzanny farbierskiej (Rubia tinctorum na alizarynę), fabryki tytoniu, koronek, płótna. 13 250 m-ców (1890), około 14 000 (1898). Zwycięstwo 1831 r. Hollendrów pod księciem Orańskim nad Belgijczykami pod przewodem Daine'a. W. J.

van **Hasselt** Andrzej Henryk Konstanty, historyk i poeta belgijski (* 1806 w Mastrychcie—† 1874 w Josse ten Node). Był konserwatorem biblioteki królewskiej w Brukselli, a od 1850 inspektorem szkół normalnych w całem państwie. Do Akademii belgijskiej należał już od r. 1837. Główne dzieła jego z dziedziny historycznej są następujące: „Histoire de la poésie française en Belgique" (Bruksella 1838); „Histoire de Rubens" (tamże 1840); „Les Belges aux croisades" (1846, w 2-ch tomach); „Histoire des Belges" (1847, w 2-ch tomach); „Splendeur de l'art en Belgique" (1848); „La Belgique pittoresque" (1858). Brał też udział w wydawnictwach patryotycznych belgijskich, jak: „Les Belges illustres", „La Belgique monumentale", „La bibliothèque nationale" i inne, nadto zaś przykładał się gorliwie do krzewienia belgijsko-francuskiego piśmiennictwa ludowego nowellami, sielskiemi powieściami i Wypisami do szkolnego i domowego użytku. Jego „Poésies" (Bruksella 1852 — 63, 3 tomy) stawiają go w rzędzie najzdolniejszych poetów belgijskich. Najznakomitszym na tem polu utworem jest jego epopeja w czterech pieśniach p. t. „Quatre incarnations du Christe". Zbiorowe wydanie pism H-a wyszło w Brukselli 1875—78, w 8-u tomach. Życie jego opisał Alvin (Bruksella 1877). *

Hassenfratz Jan Henryk, chemik i rewolucyonista francuski (* 20 grudnia 1755 r. — † 26 lutego 1827 r. w Paryżu). Początkowo majtek, później cieśla; po wyzwoleniu się na majstra, czując braki w swem wykształceniu, studyuje matematykę i nauki techniczne; w roku 1780 otrzymuje stopień inżyniera - geografa. W 1783 z polecenia rządu zwiedza Styryę, Karyntyę, Węgry i Niemcy, studyując górnictwo. Po powrocie otrzymuje stanowisko preparatora w pracowni Lavoisiera. Jako członek klubu Jakobinów i członek gminy paryskiej, wpływa na odłożenie oznaczonego na dzień 31 maja schwytania Żyrondystów na dzień następny i tym sposobem ratuje wielu życie i wolność. H. zreorganizował szkoły wojskowe i przyczynił się do założenia szkoły politechnicznej, w której mianowany był w 1794 profesorem fizyki.—Pozostawił po sobie: „Cours de physique céleste"

Digitized by Google

(Paryż 1803); „Traité de l'art du charpentier" (1801); „Sidérotechnie de l'art de traiter les mineraux de fer pour en obtenir de la fonte du fer et de l'acier" (1812, 4 t.); „Dictionnaire physique de l'Encyclopédie" (4 t.); „Traité de l'art de calciner la pierre calcaire" (1825). W. Br.

Hassenpflug Hans Daniel Ludwik Fryderyk, minister heski (* 1794 w Hanau — † 1862 w Marburgu). Kampanię r. 1813 odbył jako ochotnik, wszedł następnie do sądu, gdzie zajmował coraz wyższe stanowiska; wreszcie w 1832 został ministrem sprawiedliwości i spraw wewnętrznych elektorstwa Heskiego. Rozpoczął natychmiast walkę z nową konstytucyą heską z r. 1831, z reprezentacyą narodową, z prasą, korporacyami i t. d.; zapanowała skrajna reakcya i trwała do r. 1837, w którym H. podał się do dymissyi. Był potem naczelnikiem rządu w Hohenzollern - Sigmaringen, gubernatorem cywilnym wielkiego księstwa Luksemburskiego, prezesem sądu apellacyjnego w Gryfii w Prusach. W 1850 na wezwanie elektora wrócił do służby heskiej, objął prezydyum ministrów i zaczął znów walkę z reprezentacyą. Wtargnięcie wojsk austryackich i bawarskich (1850), zniesienie konstytucyi z r. 1831 i ogłoszenie nowej było dziełem H-a. Elektor, który go nie lubił, znosił go dopóty, dopóki mu był koniecznie potrzebny. To też, gdy w r. 1855 H., obrażony przez zięcia elektora, podał się do dymissyi, elektor uwolnił go od urzędów; H. przeniósł się wtedy do Marburga, gdzie przebywał do śmierci.

Hassewicz Stanisław (* w Lubelskiem d. 15 kwietnia r. 1842), lekarz spółczesny. Ukończywszy gimnazyum w Lublinie, w roku szkolnym 1858/9 zapisał się w Warszawie w poczet uczniów nowo-otworzonej Ces. król. Akademii medyko-chirurgicznej. Zamieszki krajowe w r. 1863 zmusiły go do wyjazdu za granicę. Spędziwszy początkowo czas pewien w Krakowie, udał się następnie do Paryża, gdzie wstąpił na wydział lekarski i ukończył go chlubnie w roku 1869, uzyskując zarazem dyplom doktorski za rozprawę p. n. „De la Chorée et de son traitement par le Chloral" (w 4-ce, str. 57). Rozprawa ta, zalecona przez wydział lekarski, odznaczona była przez ministeryum oświaty wzmianką zaszczytną (*mention honorable*). Nie mając zamiaru pozostawania we Francyi, H. przybył do Krakowa, i poddawszy się tamże ponownie egzaminom, w r. 1870 osiągnął potwierdzenie godności doktorskiej wraz z prawem wykonywania sztuki lekarskiej w granicach Austryi. Od r. 1874 stale mieszka latem w Karlsbadzie, jako lekarz zdrojowy, używając powagi oraz uznania od kolegów, którzy w r. 1897 wybrali go na wiceprezesa tamtejszego towarzystwa lekarskiego; godność tę piastuje dotąd (r. 1901). Porą zimową zwykle miesięcy kilka spędza w Warszawie, lub odbywa podróże dalsze. H. jako lekarz cieszy się powodzeniem znacznem, a liczni chorzy zajmują mu czas zupełnie, tak, że brak mu go na prace literacko-naukowe; nic też, oprócz rozprawy doktorskiej, nie napisał dotąd. Obok zajęć zawodu swego należy od lat wielu czynnie i gorliwie do walki przeciw niemczyźnie na Szląsku austryackim. Jemu zawdzięcza istnienie swe pierwsza szkoła ludowa polska w Cieszynie, założona w r. 1899, wyłącznie środkami jego wyposażona dostatnio i utrzymywana należycie. Na cele podobne, społeczno-narodowe, H. również gotów jest łożyć zawsze niemniej hojnie. Dr J. P.

Fig. 96. Hassewicz Stanisław.

Hasskarl Justus Karol, podróżnik i przyrodoznawca (* 1811 w Kassel — † 1894 w Kliwii). Od r. 1827 uczył się ogrodnictwa w Poppelsdorf, od roku zaś 1834 poświęcił się studyom przyrodniczym w Bonn. W r. 1836 udał się na wyspę Jawę, otrzymał kierownictwo naukowe ogrodu botanicznego w Buitenzorg i odbył wiele podróży po wnętrzu tej krainy. W roku 1848, wróciwszy do ojczyzny, był sekretarzem izby handlowej w Düsseldorfie. R. 1852 na zlecenie rządu hollenderskiego wybrał się do Limy, stamtąd zaś 1853 wgłąb Peru dla sprowadzenia sadzonek chinowcowych (Cinchona, ob.) na Jawę i z niezmierną trudnością zdobył zaledwie 500 młodych drzewek, które wyprawił do Batawii. Założywszy plantacyę, pielęgnował ją aż do r. 1856, ale nie udało mu się utrzymać ich więcej nad 157. Stan zdrowia zmusił go w tymże roku do uwolnienia się ze służby hollenderskiej, poczem zamieszkał w Kliwii. Napisał: „Plantae javanicae variores" (Berlin 1847); „Filices javanicae" (Lejda 1865); „Retzia v. observationes botanicae de plantis horti botanici Bogoriensis" (1856); „Hortus bogoriensis descriptus, v. Retziae editio nova" (część I, Amsterdam 1858, część II w „Boplandia" 1859); „Neuer Schlüssel zu Rumps Herbarium amboi-

Digitized by Google

nense" (Halla 1866); „Horti malabarici Rheedeoni clavis locupletissima" (Drezno 1867) i „Commelinaceae indicae" (Wiedeń 1870). *

Hassler Jan (* w Bernie około połowy wieku XVI), lekarz szwajcarski; zajmował się wykonawstwem lekarskiem w Polsce. Jako mentor towarzyszył Krzysztofowi Dorohostajskiemu (ob.), udającemu się do Niemiec po naukę. Gdy bawili w Sztrasburgu, Hassler dla pozyskania godności magistra filozofii odbył dysputę, podczas której naraził się rektorowi uniwersytetu, co wywołało skazanie go na więzienie dziewięciodniowe; nie chcąc poddać się wyrokowi, potajemnie uciekł i, udawszy się do Fryburga w Bryzgowii, dopiero po pewnym czasie dyplom doktorski osiągnął. Niewątpliwie przebywał potem w Polsce, może w dobrach ucznia swego w Oszmiance, koleje życia jego dalsze wszakże znane nie są.—Napisał: „De logistica medica sive de medicamentorum simplicium et compositorum qualitatum gradus, purgantiumque doses et proprietates investigandi ratione apodictica" (bez wym. miejsc., r. 1578, w 4-ce) i „Paradoxus annorum mundi a creatione ad Jesum Christum Servatorem e solis litteris sacris deprompta computatio accurata. Cum aurei numeri terminique paschalis integritati suae restitutione certissima" (Wilno 1595, w 4-ce, kart 16, u S. Sulzera).—Por. L. Gąsiorowskiego „Zbiór wiad. do historyi sztuki lek. w Polsce" (T. I, str. 266) i S. Kośmińskiego „Słown. lek. pols." (str. 162). Dr J. P.

Hässler Jan Wilhelm (* 29 marca 1747 w Erfurcie — † 29 marca 1822 r. w Moskwie), kompozytor muzyczny niemiecki, uczeń Kittla. Z początku był organistą, później wytworzył orkiestrę własną w Erfurcie, z którą dawał koncerty popularne. W 1792 powołano go do Petersburga na kapelmistrza orkiestry dworskiej. Po dwóch latach przeniósł się do Moskwy, gdzie zajmował się udzielaniem lekcyj gry na fortepianie. Napisał znaczną liczbę sonat fortepianowych, koncertów, fantazyj, pieśni i t. p., które w swoim czasie cieszyły się wziętością w kołach muzykalnych. A. Pol.

Hassli, górna część doliny Aaru, dopływu Renu, aż do jeziora Brienz, 40 klm. długa. Wspaniałe widoki: wodospad Handegg (76 m.; około południa kaskadę szarozielonych wód Aaru, pomieszanych ze srebrzystemi potoku Aerlen, słońce spina tęczą); wodospady potoku Reichen (tartak), Alpbachu; bliźnie lodowce Lauteraar i Finsteraar, zrastające się z sobą jako dolny lodowiec Aaru—przezroczy lodowiec Rosenlaui, obecnie bardzo zmalały. Mieszkańcy — Niemcy, protestanci—trudnią się snycerstwem na drzewie, gospodarstwem alpejskiem, przewodnictwem, polowaniem na kozice, poszukiwaniem kryształów; są zręczni, odważni, sympatyczni. Przejścia górskie prowadzą z doliny H. do sąsiednich; od jeziora Czterech kantonów do Oberlandu Berneńskiego wiedzie droga żelazna na Brünig. W. J.

Hasta potioritatis. 1) Nazwa z dawnego prawa polskiego. *Hasta* po łacinie: tyka, laska, włócznia, dzida. Jeszcze w Rzymie przy przedażach publicznych, dla wskazania miejsca i jako symbol czynności urzędowej zatykano włócznię, stąd powstały zdania: sub hasta vendere, hasta venditionis ad hastam publicam nunquam accessit (pod włócznią przedawać, dzida przedażna, licytacya, korzyści nie pomnaża). *Potioritas* po łacinie: lepszość, pierwszeństwo; w naszych dawnych ustawach synonim porządku, w jakim wierzyciele majątku nieruchomego zaspokojeni być mają w swych pretensyach. Konstytucya z 1588 roku („Vol. leg." II, 1 219) ustanowiła hypotekę w słowach: „O ważności zapisów. Deklarując in universum ważność zapisów, aby się ludzie nie zawodzili, pożyczając pieniędzy super bona onerata: postanawiamy, iż kto będzie miał pierwszy prawo i zapis ad bona aliqua, tego będzie potioritas, i choćby też kto przezyski i posessyę za pośledniejszym zapisem otrzymał, tedy pierwszego zapisu summa i przezyski mają być ważniejsze i naprzód iść, wyjąwszy gdyby kto był triennalis possessor, albo de iure prawo jego nalazło się nieważne. W czym, żeby się zabieżało fraudi et dolo, tedy warujemy, żeby wszelkie zapisy, któreby w księgach jakich odległych grodzkich albo ziemskich zeznane były, ad proprium forum Terrestre vel Castrense, ubi bona recognoscentis consistunt, per modum oblatae, per creditorem vel debitorem, abo sługę którego z nich wpisowane dla wiadomości każdego były. A prioritas tego zapisu ma być liczona od onego aktu, gdy będzie in proprio foro per oblatam aktykowany. To też warujemy, iż jeśliby były jakie zapisy na zmowie, ku oszukaniu kredytorów uczynione, albo z jakiej przyczyny podejrzane, tedy o to będzie wolno prawem czynić drugim kredytorom, którym by się ten zapis zdał być ku szkodzie". Wyjaśniając w dzisiejszej mowie ówczesny styl urzędowy doniosłego znaczenia ustawy, widzimy następne zasady hypoteki polskiej: przedewszystkiem pierwszeństwo (prior tempore potior iure) między wierzycielami jednych dóbr porządkiem wniesienia wpisu (zapisu) do ksiąg właściwych (bądź grodzkich, bądź ziemskich), dalej: pierwszeństwo liczy się od daty wpisu do należytej księgi, czemu nie przeszkadza nawet posessya, chyba, że posiadanie trwa już trzy lata, dalej jawność prawa rzeczowego pod warunkiem wniesienia jego do ksiąg właściwych miejsca, gdzie dane dobra istnieją; nakoniec zasada szczegółowości czyli specyalności do dóbr oznaczonych (tak bowiem praktyka sądowa pojmowała słowa: ad bona aliqua). Słowem, ustawa z 1588 roku wprowadza kontrolę hypoteczną długów i umów, nadających prawa rzeczowe, żąda aktu urzędowe-

Digitized by Google

go i wpisu, wyklucza hypotekę ogólną i tajną. Wyjątek, zdaje się, był tylko następujący, odnośnie do konstytucyi na tymże sejmie w r. 1588 zapadłej („Vol. leg." II, 1219) p. t. „O siostrach jure victorum i paniach wiennych", które miały prawo żądać wyposażenia z dóbr przepadłych na korzyść wierzycieli (rodzaj hypoteki „prawnej" *eo ipso*). Brakowało więc hypotece polskiej z 1588 r. oddzielnych ksiąg dla każdych dóbr, a przynajmniej oddzielnych kart (corpus tabulare), z podziałem na tytuły własności, obciążeń i długów. Dawne księgi sądowe były ogólne, wspólne i wciągano w nie akta chronologicznie. Brakowało wreszcie procedury subhastacyjnej, t. j. przedaży dóbr przez licytacyę publiczną i klasyfikacyi, t. j. zaspokojenia wierzycieli porządkiem wpisu z szacunku otrzymanego na licytacyi.

2) W tem miejscu wyjaśnić można dopiero zbieg wyrazów *hasta potioritatis*: jest to konkurs wierzycieli, rozbiór między nimi majątku w naturze, wedle zasady pierwszeństwa. Subhastacyę bowiem dopiero wprowadza ustawa z 1793 roku, z sejmu grodzieńskiego, zbyt późno, aby mogła być wykonywaną. W ciągu zaś całego istnienia Rzplitej mieliśmy inne stosunki postępowania konkursowego, objęte symbolicznie p. n. hasta potioritatis, albowiem i sam wyraz *subhasta* (pod włócznią) jest też umownym znakiem myśli prawniczej. Tak samo *potioritas*; sprawy *potioritatis* brano u nas przenośnie jako sam konkurs wierzycieli i sposób ich zaspokojenia. Odróżniano więc *potioritas voluntaria*, dobrowolna, gdy dłużnik dóbr obciążonych lub jego spadkobierca odstępował od majątku, inaczej czynił *reces*—i wtedy była to *potioritas recessuata vel abjurata*,—odprzysięgając, że nic dla siebie nie zostawił (rodzaj rzymskiego cessio bonorum, francuskiego cession de biens), oraz *potioritas necessaria*, t. j. postępowanie konkursowe wywołane przez wierzycieli. Na Litwie ową procedurę zwano eksdywizyą, na polską zwykłą mowę tłómaczono przez rozbiór lub sprawę rozbiorową. Główne stadya tego procesu były następujące: Należało przedewszystkiem „skonwinkować" dłużnika, t. j. zyskać na niego sądowy dekret (wyrok), uznający sprawę potioritatis, oraz wszystkich wierzycieli zapozwać pod groźbą utraty praw dla niestawających; potem sąd na zjeździe dobra szacował. Z kolei rozpoznawane były pretensye zgłaszających się wierzycieli, i to nazywało się likwidacyą, której następstwem był dekret liquidationis, przyjmujący jedne wierzytelności, usuwający inne. Dalej następowało umieszczanie w należytym porządku w tabeli długów; ta część dekretu (wyroku) zowie się decretum collocationis. Ponieważ ustawa z 1588 roku stanowiła zasadę: *prior tempore potior jure* (pierwszeństwo ze względu na czas) zwyczajowo — jak świadczy Ostrowski (t. I, 253/4) — utworzył się więc pewien porządek w kollokacyi pretensyi, i tak: pierwsza klasa obejmowała pretensye gruntowe z nieuchronnie potrzebnych napraw pochodzące, a wartość dóbr podnoszące; druga klasa: zasługi dworskich służących miejscowych; trzecia: zapisy (wpisy, inskrypcye) przed księgami właściwemi zeznane lub roborowane i oblatowane podług daty tychże (właściwe długi hypoteczne); czwarta klasa: summy z kart ręcznych, regestrów rzemieślniczych, weksli, od daty pozwu kollokowane być winny; piąta: prowizye od sum lokowanych ad alterum tantum; szósta klasa: zyski i przezyski sądowe. W porządku więc wymienionym wierzyciele byli „immitowani", t. j. w naturalne posiadanie dóbr dłużnika wprowadzani (nie dzielili się więc szacunkiem, jak dziś przy subhaście, ale brali samą ziemię, przyczem kredytor większego kapitału spłacał mniejszego lub naodwrót, albo obaj odsiadywali posessyę po kolei). Kredytorów nieutrzymujących się w taksie odsyłano do innych dóbr dłużnika, lecz służyło im prawo w ciągu lat 30 (jus deterius) spłacić ulokowanych na tabeli i objąć dobra. Co ważniejsza, praktyka sądowa dawała prawo wykupna dóbr wywłaszczonemu dłużnikowi; zwało się to reluicyą. Jeszcze za rządu pruskiego i austryackiego były procesy reluicyjne, którym koniec położył patent króla pruskiego z 24 listopada 1801 i cesarza austryackiego z 25 lutego 1808 r. Co się tyczy właściwości sądu w Koronie, najpierw trybunał sądził sprawy potioritatis, ale oszacowanie i likwidacye poruczał sądowi ziemskiemu, potem zazwyczaj cały proces kończył się w sądzie ziemskim; strony szły do trybunału dopiero wtedy, gdy dobra ulegające rozbiorowi znajdowały się w różnych województwach. Na Litwie zawsze trzeba było od trybunału rozpocząć, a pośrednie czynności załatwiano w grodzie, przyczem skryptów nabytych od cudzoziemców nie umieszczano w tabeli.

3) W zakresie stosunków miejskich nie brano pod uwagę, ani solenności aktu, ani pierwszeństwa w zaciągnięciu długu i wobec zbiegu wierzycieli; gdy majątek nie wystarczał, następował proporcyonalny rozdział, t. j. dzisiejsza distribution par contribution, i co dziwnego, że przeinaczono w prawie miejskiem naszem znaczenie rzymskie: lex Falcidia; przez *jure Falcidiae* [*legis*] rozumiano proporcyonalny rozdział majątku lub takąż spłatę długów („Vol. leg." VIII, 166). — Porów. Ostrowski tom I; Bandtkie „Prawo prywatne"; Korowicki „Proces cywilny litewski"; Słoński „Accessoria"; „Vol. legum" (tom V, str. 60, 122, 357; VI, 441; VIII, 366, 428, 883). F. O.

Hastati (domyśl. milites) oznaczają wogóle żołnierzy rzymskich, zbrojnych we włócznię (hasta), jednakże w szczegółowem pojęciu rozumieć przez wyraz ten należy osobny oddział ciężkiej piechoty rzymskiej, i to pierwszy z trzech szyków bojowych starodawnego, bo czasów króla

Digitized by Google

Serwiusza Tulliusza sięgającego, legionu rzymskiego, liczący zwykle 1 200 męża, wybieranych z najsilniejszych i najmłodszych zaciężnych. Różnica ta w formowaniu trzech szyków bojowych, które składali regularnie H., Principes i Triarii, ustała dopiero w ostatnich czasach Rzeczypospolitej Rzymskiej, kiedy Maryusz zmienił taktykę bojową i wojska rzymskie w szyku kohortowym sprawiać począł. Uzbrojenie ich jednakże pozostało i za czasów cesarstwa bez znaczniejszej zmiany, gdyż na łukach tryumfalnych i na posągach widzieć dzisiaj jeszcze możemy broń ich odporną i zaczepną, zupełnie podobną do uzbrojenia, które opisuje historyk Polibiusz, żyjący za czasów trzeciej wojny punickiej. Uzbrojeni więc byli H. we włócznię, w krótki miecz hiszpański, dalej w $2^1/_2$ stopy szeroką a 4 stopy długą tarczę z brzegiem obitym żelazem, w pancerz łańcuszkowaty (lorica serta), w hełm śpiżowy z pióropuszem i w nagolenniki. Ponieważ włócznia do walki zbyt ciężką i niewygodną była i tylko do żgania się nadawała, zastąpiono ją rychło dwoma lżejszemi pociskami (pilum), na 7—8 stóp długiemi, z żelaznym grotem.— Por. Varro L. L. 5, 89; Liv. 22, 25; Polib. 6, 23; Veget. Mil. 1, 20. S. Drz.

Hastenbeck, wieś w pruskiej regencyi Hannowerskiej, w powiecie Hameln; ma kościół ewangielicki i kilkaset mieszkańców; pamiętna zwycięstwem odniesionem przez Francuzów pod dowództwem marszałka d'Estrées nad Anglikami, którymi dowodził książę Cumberland (26 lipca 1757 r.). R.

Hasting, wiking duński w IX wieku. Od r. 859 do 863 najeżdżał Hiszpanię i Włochy, gdzie przez podstęp zdobył Lunę w Liguryi; w r. 866 zaatakował go nad Loarą Robert, hrabia Paryża, i zginął w tej walce. W roku 872 H. opuścił te strony wskutek układu z królem Ludwikiem; w r. 889 grasował nad Sommą; stamtąd przeniósł się do Anglii, gdzie go król Alfred zmusił do zawarcia pokoju (893) i do ochrzczenia synów.

Hastings, 1) miasto i hrabstwo na południowo-wschod. brzegu Anglii, jedno z tak zwanych Cinque Ports (ob.), amfiteatralnie nad Kanałem rozłożone; ma piękne, nowe ulice z wielkiemi hotelami, arkadami etc., bardzo uczęszczane zakłady kąpielowe, wiele szkół, nowy ratusz, teatr i z górą 55 000 mieszkańców. Od zachodu przytyka do H-a przedmieście św. Leonarda, założone r. 1821 przez Decimusa Burtona z wielu pięknemi kościołami, plantacyami spacerowemi i długim 277 m. mostem do wylądowywania okrętów. Na wzgórzu, panującem nad miastem, leżą wspaniałe ruiny starego zamku H. (fig. 97; najlepiej utrzymała się kaplica zamkowa). Przystań miejska zburzona została podczas szturmu w w. XVI. H. było widownią zwycięstwa Wilhelma Zdobywcy nad królem Haroldem (d. 14 października 1066 r.). Harold ściągnął w Londynie posiłki, zajął d. 13 października silną pozycyę pod Senlac, o 9 klm. od H., i okopał się tam. Tu zaatakował go Wilhelm i został zrazu odparty; dopiero gdy pozorna ucieczka Normannów wywabiła Anglosasów z okopów — odwróciło się szczęście. Po zaciętej walce, w której zginął Harold, Wilhelm odniósł zupełne zwycięstwo i panowaniu Anglosasów w Anglii nazawsze koniec położył. H. do roku 1888 należał do hrabstwa Sussex. Jest tu uzdrowisko klimatyczne i kąpiele morskie.— H., 2) główne miasto hrabstwa Adams, w stanie Nebraska, w Ameryce północnej. — H., 3) główne miasto hrabstwa Dakota, w stanie Minnesota. R.

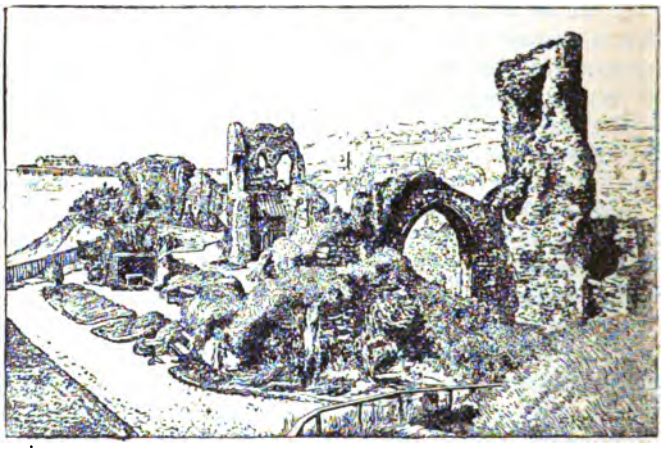

Fig. 97. Ruiny zamku Hastings.

Hastings Warren, generalny gubernator Indyj, syn dostatniej, ale zubożałej rodziny z hrabstwa Worcester (* 1732—† 1818). Był obiecującym uczniem szkoły Westminster, ale nie posunął daleko swych studyów, gdyż był wysłany przez opiekuna do Indyj dla zrobienia tam karyery, tak łatwej wówczas przy protekcyach pod zarządem Kompanii wschodnio-indyjskiej. Przechodzi szybko niższe posady i w roku 1764 powraca do Anglii. Uważany już wtedy był za dobrze obeznanego z administracyą indyjską i po pięcioletnim pobycie w Londynie, podczas którego zawarł rozmaite stosunki towarzyskie w świecie literackim, między innymi z Johnsonem, powraca do Indyj na stanowisko wice-gubernatora Madrasu. W 1771 r. przechodzi do Bengalu jako gubernator. Na tej posadzie wykazuje cały rozmiar swych administracyjnych zdolności, wprowadzając do skarbowości, do sądownictwa, do cywilnego zarządu ważne reformy. Podstawą ich było powierzenie

Digitized by Google

posad podrzędnych, ale wymagających dokładnej znajomości miejscowych stosunków, krajowcom, pod ścisłym dozorem i dyrekcyą wyższych urzędników—Anglików. Zasady tej do dziś dnia trzymają się Anglicy we wszystkich swych zamorskich posiadłościach. Nakreśliwszy plan organiczny swej administracyi, H. postępował samodzielnie i nie troszczył się o poglądy innych dygnitarzy, co usposobiło ich nieprzyjaźnie względem niego. Skutkiem wprowadzenia nowej ustawy, Regulation Act, która stworzyła obok gubernatorów ciała złożone z sądowników i wyższych urzędników angielskich, przyszło niebawem do kollizyi pomiędzy H-em a nimi. Za ich poduszczeniem radża Nand Kimar oskarżył H-a o nadużycie swej władzy i o przedajność. W odwecie, H. oskarża go o spiskowanie przeciwko Anglii i o zdradę, wytacza mu proces i wymierza na nim karę śmierci. Później, podczas wielkiego procesu wytoczonego H-owi, Burke i inni jego nieprzyjaciele wystawiali tę karę jako dowód despotyzmu H-a, a Macaulay nie wahał się w swej gwałtownej filipice, przeciwko H-owi napisanej, twierdzić, że szło mu, nie o wymiar sprawiedliwości, ale poprostu o pozbycie się niebezpiecznego przeciwnika i oskarżyciela. W tym samym czasie H., dla podniesienia zmniejszających się dochodów Kompanii indyjskiej, wypuszcza handel opium z Chinami w arendę: filantropi skorzystali z tego, aby nowe zarzuty przeciwko niemu sformułować. Można, istotnie, czynić mu rozmaite, ale trzeba wziąć pod uwagę stosunki ówczesne i panujące zasady pod dyrekcyą Kompanii indyjskiej, a dojść się musi do wniosku, że H. nie był bynajmniej owym ohydnym, niemoralnym despotą, za jakiego przeciwnicy przedstawić go usiłowali. Na wszystkich zajmowanych przez siebie stanowiskach zmierzał on do jedynego celu, którym było ugruntowanie władzy zwierzchniczej Anglii w Indyach, i należy przyznać, że żaden z jego poprzedników, ani z jego następców, lepiej z zadania tego się nie wywiązał. W 1780 r. prowadzi H. wojnę z Francyą i zdobywa szturmem Gwalior, następnie walczy z sułtanem Tippu Sigua. Ta ostatnia wojna kończy się w 1781 r. traktatem Salbas, który był nowym krokiem do rozszerzenia władzy Anglii nad wielkorządzcami Indyj. Do rzędu tych różnorodnych energicznych przedsięwzięć, pomiędzy któremi wymienić można odwołanie gubernatora Madrasu i objęcie jego stanowiska, należy spór z Chait-Singh'em, radżą Benaresu, zajęcie jego krajów, wreszcie konfiskata skarbów księżniczek Oude na rzecz skarbu indyjskiego.—Przez 25 lat ustawicznej akcyi wojennej i administracyjnej w Indyach, jako generalny ich gubernator, H. miał obok siebie wierną i oddaną sobie żonę, baronową Imhoff, którą rozwiódł z jej pierwszym mężem. Pomiędzy rozmaitymi zaś, zazdrosnymi i nieprzejednanymi, wrogami jego przedewszystkiem wymienić należy wysoce utalentowaną, ale podstępną i wstrętną, osobistość Filipa Francis. Jak wiadomo, przypisywane jest jemu autorstwo owych słynnych Listów Juniusa, które stały jako zagadka jątrząca przed politycznym światem angielskim przez kilka dziesiątków lat. Jako podwładny H-a, Filip Francis nie zaniedbywał najmniejszego środka, aby podkopać stanowisko swego zwierzchnika i bezcześcić jego charakter. Doprowadzony do ostateczności, H. wyzywa go na pojedynek i ciężką zadaje mu ranę. Zaledwie wyleczony, Francis udaje się do Anglii, aby przygotować tam zemstę.—W r. 1785 H. powraca do rodzinnego kraju, nie z fantastycznemi skarbami, jak chciała legenda, ale z majątkiem wynoszącym 80 000 f. st., co było stosunkowo niewielką summą dla człowieka, który przez lat tyle pobierał wysoką pensyę. Niebawem stronnictwo whigów, z Burkem na czele, podburzone przez F. Francisa, obiera H-a za kozła ofiarnego, który ma odpowiadać za wszystkie występki i nadużycia dygnitarzy angielskich w Indyach. Oskarżony o długi szereg przestępstw w kwietniu 1787 w Izbie gmin, H. stawiony zostaje w r. 1788 przed trybunałem Izby lordów. Na 145-u posiedzeniach w Westminster Hall proces ten ciągnie się aż do 1795 r. Pomimo namiętnych zeznań Burke'a, Sheridana, Foxa, tyle dokumentów i tylu świadków przemawia na korzyść H-a, że siedmioletni proces kończy się jednogłośnem uniewinnieniem oskarżonego. Koszty tego procesu, wynoszące 70 000, pochłonęły całą prawie fortunę H-a. Udało mu się jednak odkupić rodzinne dobra Daylesford: tam też, zajmując się rolnictwem, spędza H. ostatni okres życia. Kompania indyjska, wdzięczna za wyświadczone sobie usługi, przyszła mu finansowo w pomoc i zapłaciła jego długi. W ostatnich latach odzyskał względy narodu; oddawano mu odtąd różne honory. Wyrok, jaki wypowiedziała o nim historya, przyznaje, że nie przebierał w środkach i nie wahał się przekraczać legalnych szranek, ale, że rządy jego w Indyach oddały narodowi nadzwyczajne usługi i utwierdziły zwierzchnictwo Wielkiej Brytanii w południowo-zachodniej Azyi. N. T.

Hastings Franciszek Rawden, hrabia Moira, baron, a nakoniec pierwszy margrabia Hastings (* 1754—† 1825 w Neapolu); wprost z ławek uniwersytetu w Oxfordzie wchodzi jako porucznik do armii i odpływa w 1773 r. do Ameryki. W wojnie tej okazuje odrazu wielkie militarne zdolności, ale też i wyjątkową surowość względem nieprzyjaciół, zarówno jak swych własnych podkomendnych. Po powrocie do Anglii w 1781 wchodzi do parlamentu, a jego świetna osobistość zwraca powszechną uwagę. Jako osobisty przyjaciel księcia Walii, wmieszany w różne wojskowe i towarzyskie awantury, przebiega szybko coraz wyższe stopnie wojskowe, do czego wojna z Francyą daje mu pożądaną okazyę.

Digitized by Google

Wychodzi z niej w randze generał-majora w r. 1793. W tymże samym roku wchodzi jako hrabia Moira do Izby lordów, gdzie występuje jako gorący orędownik swobód politycznych i religijnych Irlandyi. Był jednak zbyt ruchliwym i uraźliwym na środowisko towarzyskie, w którem żył, aby iść ubitym gościńcem męża stanu. Zresztą, zamiłowany w zawodzie wojskowym, nie chce go porzucić. Wysłany jako dowódzca sił zbrojnych do Szkocyi, pozostaje tam lat kilka i zdobywa sobie szeroką popularność. W 1808 r. odziedzicza po matce tytuł barona H.—Drugi okres jego życia datuje się od 1812 r., gdy zostaje wysłany do Indyj jako wódz naczelny armii i jako gubernator Bengalu. Prowadzi tam trzy wielkie wojny, których szczęśliwym rezultatom zawdzięcza Anglia stopniowe poskromienie buntów plemion miejscowych. Pierwsza z tych trzech kampanij, przeciwko Ghorkom w Nepalu, zakończyła się pokojem 1816 r., który stał się fundamentem potęgi angielskiej w Indyach. Oceniono znaczenie tego podboju i parlament wotuje H-owi podziękowania oraz tytuły, pomiędzy którymi pierwszego margrabiego H. Równie pomyślne następstwa miała druga jego wyprawa przeciwko Mahrattom (plemionom Ponnah i Peshwa). Po raz drugi w 1819 r. parlament uchwala mu podziękowanie w imieniu narodu, a dyrektorowie Kompanii indyjskiej składają w darze summę 60 000 f. sterl. na zakupienie posiadłości ziemskiej. Stosunki jednakże H-a z Kompanią indyjską stawały się później z każdym rokiem mniej przyjacielskiemi. Nie chciał on uszanować jej przywilejów ani tolerować nadużyć, a finansowe reformy, które przeprowadzał, szkodziły osobistym interesom wszechpotężnych jej dyrektorów. Niesłusznie podejrzewany o przedajność, H. podaje się w 1821 r. do dymissyi; wówczas zadowolona Kompania śpieszy wyrazić mu podziękowanie za wyświadczone krajowi usługi. Opuściwszy Indye w 1823 r., H. zostaje w następnym roku mianowany gubernatorem Malty. Pozostawił po sobie wspomnienie natury genialnej, o prawie uniwersalnych zdolnościach, która jednak, przez brak wytrwałości i systematu, nie spełniła całkowicie swego przeznaczenia. N. T.

Hastings Sir Karol (* w Ludlow [Shropshire] d. 11 stycznia r. 1794—† w Worcester dnia 30 lipca r. 1866), lekarz, założyciel towarzystwa British Medical Association. Mając lat 16, oddany był na naukę do chirurga w Stourport i tak szybkie czynił postępy, że już w r. 1812 mianowano go chirurgiem domowym szpitala worcesterskiego. Od r. 1815 do 1818 uczęszczał na wydział lekarski w Edymburgu i ukończył go jako doktor medycyny, obroniwszy rozprawę p. n. „De vi contractili vasorum", poczem osiadł w Worcesterze i zaraz był mianowany ordynatorem (Physician) szpitala tamtejszego; stanowisko to zajmował do r. 1862. Ubolewając nad rozstrzeleniem lekarzy prowincyonalnych, źle wpływającem na ich postęp naukowy i duchowy, postanowił temu zaradzić. Na początek w r. 1828 założył przy pomocy kilku przyjaciół pismo „The Midland Medical and Surgical Reporter", które wydawał do r. 1832, zyskując coraz liczniejszych i przychylniejszych czytelników, gotowych dopomódz mu w urzeczywistnieniu zamiarów. W roku więc wymienionym z łona redakcyjnego wytworzyło się towarzystwo „Provincial Medical and Surgical Association", a pismo przemianowano na „Transactions of the Prov. Med. and Surg. Ass." Towarzystwo rzeczone rozwijało się wybornie i szerzyło się coraz bardziej, wywierając wpływ zbawienny na stosunki lekarskie i w r. 1856, gdy już posiadło wielu członków na całym obszarze Anglii, przekształciło się na „British Medical Association". Do dziś (r. 1901) znajduje się w stanie kwitnącym. H. był do końca życia wciąż duszą towarzystwa; do r. 1843 pełnił w niem urząd sekretarza, a w roku tym wybrano go na prezesa dożywotniego zarządu (Council) i skarbnika. Gdy w r. 1882 odbywał się 50-ty zjazd doroczny członków w Worcesterze, uczestnicy podarowali miastu popiersie H-a, czcząc pamięć jego.—W r. 1850 H. otrzymał szlachectwo dziedziczne. Naukowo pracował także wcale niemało i ogłosił wielką liczbę prac pomniejszych w różnych wydawnictwach lekarskich; oprócz tego napisał, między innemi: „A treatise on inflammation of the mucous membrane of the lungs. To which is prefixed an experimental enquiry respecting the contractile power of the blood vessels, and the nature of inflammation" (Londyn 1820, przekład niem. Brema 1832), „Illustrations of the natural history of Worcestershire etc." (Londyn 1834) i „On the salt springs of Worcestershire" (tamże 1835).—Por. „The Lancet" r. 1851, T. II, str. 182, z portretem i „British Med. Journal" r. 1866, T. II, str. 128 i r. 1882 T. II, str. 323. Dr J. P.

Haszem, nazwa kilku plemion algierskich; najznakomitsze z nich, mieszkające na równinie Eghriskiej dookoła Maskary, dzieli się na Haszem-szeraga i Haszem-gharaba, z którego pochodził słynny wódz Arabów w walce z Francuzami, Abd-el-Kader. R.

Haszki Arje Löb, rabin w Galicyi, ob. Jehuda Arje ben Jozue Haszki.

Hasznik Józef, poeta i kompozytor słowieński (* 1811 w Terboniach, w południ. Styryi — † 1883 proboszczem w Św. Jerzym pod Cyleją). Już jako młodzieniec należał do grona A. M. Słomszka, które pracowało nad odrodzeniem piśmiennictwa słowieńskiego, ale jako poeta wystąpił dopiero w zbiorku, który M. Ahacel (ob.) wydał w 1833 r. p. n. „Pesme po Koroszkim in Sztajerskim znane". Odtąd zasilał wierszami, zwłaszcza okolicznościowemi, pisma:

Digitized by Google

„Nowice" i „Slowenie" (1848 — 50). Wiele z nich przyjęło się wśród ludu, zwłaszcza, że autor zebrał je i poczęści zaopatrzył melodyami w tomiku p. n. „Dobrowolke" (Wesołe pieśni, 1854 r.). Dr Fr. Kr.

Haszysz (haczysz, hadżysz), narkotyk upajający, zawierający się w konopiach indyjskich, rozpowszechniony na całym Wschodzie. Persowie palą w fajce suszone liście tych konopi, które w Arabii zwą się: bhang, bueng, bandże, w Egipcie: maslac albo malach, w Afryce południowej: dżamba, dakka albo tytoń Kongo, w Indyach Guaza sidhi, a używane są i w Chinach, i w Tataryi. W Indyach i w Persyi zbierają wydzielającą się z tej rośliny żywicę (czaras, czerus, czers, momeka), której również używają jako środka upajającego. Oprócz tego liście i kwiaty wygotowują w wodzie z masłem i otrzymują tym sposobem, nasycony żywicznemi pierwiastkami konopi, zielony tłuszcz, z którego z rozmaitemi przyprawami wyrabiają powszechnie używane w Arabii, Syryi, Turcyi i t. d. pigułki. Ludy azyatyckie utrzymują, że Haszysz czyni człowieka zdolnym do ciężkiej i długotrwałej pracy, uśmierza ból i odpornym czyni na zmiany klimatyczne, że sprowadza wesołe, przyjemne upojenie, ożywia siłę wyobraźni, dodaje apetytu i podnieca rozkosz zmysłową. Skutki te wszakże rozmaicie się objawiają śród różnych ras i u różnych też osobników, a nie ulega żadnej wątpliwości, że nadmierne i nałogowe nadużywanie H-u doprowadza nareszcie do szaleństwa. To też smutno pomyśleć, że obecnie upaja się tym narkotykiem blizko 200 milionów ludzi. Narkotyk H-u znany już był w Starożytności; wspomina o nim Homer w Odyssei (pieśń IV, w. 221): nepenthes (=uciszający cierpienie), którego Helena dostała z Egiptu, musiał być niewątpliwie ekstraktem z konopi indyjskich. Ob. Konopie indyjskie.—(Por. Voisin A. „Accidents... prod. par le H. chez les animaux" (1873); Hay „Amer. journ. of pharm." (1883). R.

Hatch Edwin, teolog angielski (* dnia 4-go września 1835 w Derby — † 10 listopada 1889 r. w Oksfordzie). Uczęszczał do szkoły King Edward School w Birmingham, ukończył uniwersytet w Oksfordzie ze złotym medalem 1858 r.; 6 lat był profesorem w Kanadzie w Trinity College w Toronto, rektorem gimnazyum w Kwebeku i docentem uniwersytetu w Montreal. W r. 1867 wrócił do Oksfordu na urząd wicerektora w S. Murys, a później na urząd rektora (master of the school). W roku 1884 był powołany na uciążliwy urząd w the board of the faculties. Przez szereg lat H. był redaktorem gazety uniwersyteckiej („University Gazette"). Wiele artykułów treści archeologicznej umieszczał w „Smith's Dictionary of christian antiquities". Pierwsza obszerna praca H-a nosi tytuł: „The organisation of the early christian Churches" (Londyn 1881 i 1882). Jest to poważne dzieło, które zjednało autorowi stopień doktora teologii. Profesor uniwersytetu berlińskiego, T. Harnack, przetłómaczył je w roku 1883. Dalszy ciąg Organizacyi wyszedł w r. 1887 p. t. „The growth of Church institutions". W r. 1889 opuściły prasę studya H-a nad Septuagintą (tłómaczeniem Starego Testamentu na język grecki za panowania Ptolemeuszów egipskich) p. t. „Essays in biblical Greek", a po śmierci H-a wydał A. M. Fairbairn jego prelekcye o hellenizmie i chrystyanizmie p. t. „The influence of Greek ideas and usages upon the Christina Church". Wdowa po H-u i brat jego wydali też tom poezyj H-a p. t. „Towards fields of light; sacred poems" (1889) i tom kazań p. t. „God of Hope" (1870) oraz „Memorials of Edwin Hatch". Był to mąż uczony, niepospolitego umysłu, obdarzony wielkiemi zdolnościami. Nieraz występował przeciwko Kościołowi państwowemu, ale jego swobodniejsze poglądy nie przeczyły podstawom chrystanizmu. Kazania H-a, odznaczające się powagą i głębokością myśli, wywierały na słuchaczach wrażenie. Ks A. K. D.

Hatherley William, angielski mąż stanu, ob. Wood Page.

Hathor, bogini egipcka, ob. Egipt (t. XVIII, str. 859 i 863; fig. 215).

Hatifi Abdalla, poeta perski, ur. w Chardżyrdzie, w prowincyi Dżam, był siostrzeńcem sławnego poety Dżamiego; zmarł w swem mieście rodzinnem około roku 1520. Uchodzi on za ostatniego epika klasycznego w Persyi. Głównemi dziełami jego są poematy epiczne: 1) Leila i Madżnum, odznaczający się osobliwie głębokiem uczuciem w opowiadaniu dziejów nieszczęśliwej miłości dwojga kochanków (wydany w Kalkucie przez Jonesa 1788; litografowany w Lucknow 1862); 2) Szirin i Chosru; 3) „Haft Mansar"; 4) „Timurname", albo „Safarname", obraz czynów Tamerlana, nad którym H. czterdzieści lat pracował (litografowany w Lucknow 1869) i 5) niedokończone uwielbienie zwycięstwa Schacha Izmaela. Wszystkie pięć tych poematów są naśladowaniem poczęści Nisâmiego († 1202), poczęści Amira Chusrau z Dehli († 1324); mianowicie: Leila i Madżnum jest wzorowany na noszącym tenże sam tytuł utworze Amira Chusrau; miłość Sassanidów, Szirin i Chosru, również opiewali Nisam i Amir Chusrau; „Haft Mansar" (Siedem widoków), to „Haft Paikar" (Siedem piękności) Nisamiego, i „Haszt Bihirszt" (Osiem rajów) Amira Chusrau; „Timurnâme" nareszcie jest odbiciem się „Iskandernâme" Nisamiego i „Sikanderi" (Zwierciadło Aleksandra) Amira Chusrau. Naśladowcą H-ego był Hâssim z Dżunabadu, miasta leżącego wpobliżu Meszedu i Tus. *

Hatim, poeta arabski z pokolenia Taji (żył w VI wieku). Sławiony przez Arabów jako wzór plemiennych cnót arabskich, osobliwie szczodro-

Digitized by Google

bliwości, stał się bohaterem całego cyklu legend. Umarł przed wystąpieniem proroka Mahometa. Syn jego, Adi, przystał do Islamu i walczył w szeregach Alego. Poezye H-a zebrał i wydał R. Hassoun (Londyn 1872). *

Hatłas, ob. Atłas.

Hatschek Berthold, zoolog niemiecki (* 1851 r. w Ołomuńcu). Ukończywszy gimnazyum w swem mieście rodzinnem, studya uniwersyteckie odbywał w Wiedniu i w Lipsku. W r. 1878 otrzymał stopień doktora zoologii w Wiedniu, a po śmierci prof. Steina objął katedrę zoologii w uniwersytecie niemieckim w Pradze. Badania prowadził przeważnie z dziedziny embryologii; studyował rozwój motyli, pierścienic, mięczaków, mszywiołów i lancetnika. Z prac jego szczególniej zasługują na uwagę: „Hypothese über das Wesen der Assimilation" (1894); „System der Anneliden"; „Die Metamerie des Amphioxus und des Ammocoetes" (1892); „The Amphioxus and its development" (1893); „Die Metamerie der Wirbelthiere"; „Ueber den gegenwärtigen Stand der Keimblättertheorie"; „Elementarkurs der Zootomie" (1896); „Studien über Entwickelung der Anneliden" (1878) i „Ueber Entwickelung von Teredo" (1880). K. K-ó.

Hatszeg, miasteczko w komitacie węgierskim Hunyad (Siedmiogród), przy drodze żelaznej Piski-Petroszény, 214 m. n. p. m., w malowniczej dolinie Strellu, lewego dopływu Maruszy (syst. Cissy-Dunaju). Górna część doliny Strellu, H-ska kotlina—zapadnięcie tektoniczne—odwadniana jest potokiem H-skim; wrzyna się ona głęboko we wnętrze zachodniej połaci Cybińsko (Hermanstadt=Cybinum) - Wulkańskiego pasma i podchodzi pod przełęcz Żelaznej Bramy (658 m.). Z kotliny H-skiej ponad porosłe lasami stoki wybiega olbrzymi gnejsowy, dziko poszarpany, nagi tułów Retyezata (2 496 m.).—(Podług A. Rehmana „Karpaty" 1895). W. J.

Hattala Marcin, filolog czeski, ur. 4 listop. 1821 w Trstenie w Słowacji (w półn. Węgrzech, w komitacie Arva), nauki pobierał w m. Jász-Berény, Félegyházie i w Suboticy w dolnych Węgrzech, gdzie obok jęz. madziarskiego nauczył się i serbskiego. W 1841 wstąpił do seminarjum w Presburgu u św. Emeryka, i tu obok teologji przykładał się do greczyzny i języków nowożytnych. Logikę i fizykę studjował w Trnawie, poczym jako jeden z celujących wychowańców posłany był do kolegjum wiedeńskiego „Pazmaneum" (założonego przez prymasa węgiers. Pazmanyego w w. XVII). Poczuwszy się Słowianinem w Trnawie, wziął się do nauki jęz. ojczystego, w Wiedniu rozszerzył i pogłębił zakres swoich wiadomości lingwistycznych studjami dzieł takich, jak J. Grimma (Deutsche Sprache), Aug. Fryder. Potta (Etymologische Forschungen) i Dieza (Gram. der rom. Sprachen), tak, że już w 3-im roku nauki napisał dla swoich spółalumnów, którzy chcieli zapoznać się z językiem słowackim, krótką morfologję tego języka po łacinie. Praca ta stała się podstawą późniejszej gramatyki praktycznej jęz. słowackiego, napisanej w sposób porównawczy z jęz. czeskim p. n. „Grammatica linguae slovenicae, collatae cum proxime cognata bohemica" (w Bańskiej Szczawnicy 1850). W r. 1850 H. był mianowany nauczycielem jęz. słowackiego w gimnazjum rządowym w Presburgu, a następnie w miejskiej szkole realnej. Wydał wtedy: „Čechisch-slovakische u. deutsche Aufgaben zum beiderseitigen Übersetzen und Lesestücke" (Presburg 1851), gramatykę słowacką „Kratká mluvnice slovenská" (t-że 1852), następnie głosownię języka czeskiego i słowackiego: „Zvukosloví jazyka staro- i novočeského a slovenského"(Praga 1854). Wkrótce potym, roku 1854, habilitował się na docenta prywatnego w uniwers. praskim, następnie mianowany tamże profesorem nadzwyczajnym filologji słowiańskiej (8 wrześ. 1854) i w parę miesięcy członkiem komisji egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli gimnazjalnych. W tymże r. czytał w Towarzys. nauk. czeskim rozprawę krytyczną p. n. „Posouzení Fr. Lad. Čelakovského Čtení o srovnavací mluvnici slovanské" i drukował w Časopisie Česk. Musea (1854, st. 103—142). Potym ogłosił prace gramatyczne: „Skladba československého jazyka pro střední školy" (t-że 1855), następnie całą gramatykę pod ogólnym nagłówkiem „Srovnávací mluvnice jazyka českého a slovenského" (Praga 1857). Książka ta należała w swoim czasie do wybitniejszych prac gramatycznych na polu językoznawstwa słowiańskiego, była też zalecona przez ministerjum oswiaty do użytku w szkołach czeskich, morawskich, szląskich i w okręgu presburskim i koszyckim. Recenzje i sprawozdania przez współczesnych znawców o niej pisane znajdują się w „Litterar. Centralblatt für Deutschland" (1857, № 26) i w „Beiträge zur vergleich. Sprachforsch." przez A. Schleichera (t. I, 245—52). Natomiast z surową oceną Składni H-i wystąpili krytycy prascy, Fr. Šumavský i K. J. Erben, przeciw którym H. napisał broszurę p. n. „Obrana skladby prof. M. Hattaly" (1855). Do tego okresu czasu odnoszą się książki, wygotowane przez H-ę z polecenia ministerjum, a m. podręczniki do nauki jęz. słowackiego w górnych Węgrzech i dla gimnazjów, t. j.: „Počátkové mluvnice československé" (1860), „Výklad počátků mluvnice československé" (Wiedeń 1860) i „Třetí mluvnice česká pro čtvrtou třídu hlavních škol" (t-że 1862). Drukował też rozprawy z dziedziny slawistyki w czasopismach, jak oto: „O poměru cyrillčiny k nynějším nářečím slovanským" (Časop. Česk. Musea, 1855); „O ablativě ve slovančině a litvančině" (Čas. Čes. Mus., 1857 i 1858); „Mnich Chrabr, příspěvek k objasnění původu písma slovanského (Čas. Č. M. 1858); w związku z tym pozostaje H-i później-

Digitized by Google

sza krytyka dzieła L. Geitlera o pismach albańskim i słowiańskim (t-że 1883); artykuł „Azbuka" w Encyklopedji czeskiej (Ottův slovník naučny) i „Mein Standpunkt in der Frage über den Ursprung der slavischen Schrift" („Krit. Blätter für Liter. u. Kunst", 1858, n. 17, 31); oraz: „Slovo o polku Igorevě" (1858), wydanie tekstu z tłumaczeniem i wykładem o staroruskiej pieśni bohaterskiej. W sporze o mniemanej starożytności rękopisów: królodworskiego i zielonogórskiego H. należał do jej obrońców. W przedmiocie tym wydał: „Libuša's Gericht und die Königinhofer Handschrift vom paläographischen, linguistischen uud poetischen Standpunkt aus vertheidigt" («Prag. Morgenpost» 1858, n. 317, 318, 325, 335 i 1859, n. 8, 9), przeciw anonimowi w «Tagesbote aus Böhmen»; „Obrona Libušina soudu ze stanoviska filologického (Časop. Čes. Mus. 1858—60); „O enklitickém ž a ť co důkaze přenosti Ruk. Zelen. a Král." (t-że 1860) i energiczne wystąpienie przeciw pracy Feifalika „Über die Königinhofer Handschrift" (Wiedeń 1860). Pisał także artykuły do Encyklopedji Riegera (Slovník naučný), której i później był spółpracownikiem. W 1861 r. H. został profesorem zwyczajnym. Z początkiem roku następnego zapadł ciężko na zdrowiu; zagrożony chorobą płuc udał się na południe do Dubrovnika. Przedtym jeszcze z powodu historycznej gramatyki jęz. rosyjskiego Busłajewa ogłosił obszerny artykuł z ważnemi uwagami naukowemi p. n. „Uvaha o Th. Buslajeva Opytě istoričeskoj grammatiki rusského jazyka" (w Čas. Čes. Mus., 1862, str. 84, 133, 323), dalsze zaś rozwinięcie poglądów tu wypowiedzianych przedstawił w artyk. „Výsledky historycké jazykozpytu a mluvnice ruská" (Č. Č. M. 1864, str. 187 i 227 ns.; nieukończone). Następnie wydał część I gramatyki słowackiej: „Mluvnice jazyka slovenského" (Praga 1864), zawierającą głosownię i naukę o odmianach wyrazów; część II „Druhy diel, Skladba" wyszła w r. następnym 1865 nakładem Macierzy słowackiej („Matice slovenské"). I tutaj wykład jęz. słowackiego prowadzony jest w sposób porównawczy z j. czeskim: część 1-sza, głosownia i odmiennia, nieznacznie tylko różni się od „Srovnavácí mluvnice", wydanej w r. 1857, składnię zaś autor zupełnie przerobił. Podług tej książki H-i napisał później składnię języka górno-łużyckiego J. Liebsch „Syntax der wendischen Sprache in der Oberlausitz" (Budyszyn 1884). Z zakresu językoznawstwa słowiańskiego wydał jeszcze H. prace następujące: po serbsku: „O nosnih samoglasih u bugarštini u obće i napose u novoj" — rozprawę, w której polemizuje głównie z Boppem i Miklosichem (drukow. w „Književniku", Zagrzeb 1865, II, 414 i 461 ns.). Miklosich nie uznaje twierdzeń H-i i przeciw nim wypowiada się we wstępie do swojej „Altslovenische Formenlehre in Paradigmen mit Texten aus glagolitischen Quellen" (Wiedeń 1874, na str. XXIII). Po stronie zaś H-i stoi J. Krek («Einleitung in die slav. Literaturgesch.», Gradec 1887, 580) i Jagić (w Arch. f. slav. Philol. XI, 1888, 264). Inne prace H-i: „Původ gothského naus a slavanského navь" (w czasop. „Krok" 1865, I, 166, 211); „De contiguarum consonantium mutatione in linguis slavicis" (w Acta kral. česk. společnosti nauk, 1865—67 i osobno); w pracy tej występuje H. przeciwko Schleichera teorji zmian spółgłoskowych (sk, šč, št'; zg, ždž, zž...); podobnie w rozprawie ogłoszonej po serbsku „Početne skupine suglasah hrvatskih i srbskih", czytanej na posiedzeniu akademji chorwackiej i drukowanej w «Pracach» tej akademji (Rad jugoslavenske Akademije znanosti i umjetnosti", Zagrzeb 1868, IV, 121). Na krytykę A. Leskiena, obszerną i ważną, wydrukowaną w Schleichera „Beiträge zur vergl. Sprachforsch." (V, 1868, 403—444), H. odpowiedział jeszcze obszerniejszą broszurą p. t. „August Schleicher und die Slawischen Consonantengruppen. Ein Beiträg zur neuesten Geschichte der indoeuropäischen Sprachforschung überhaupt und der slawischen insbesondere" (Praga 1869). Tenże przedmiot obszerniej wykłada w rozprawach: „O jazykozpytě a přírodozpytě" (Čas. Čes. Mus. 1869, 211 i 332 ns.) i „Počatečné skupeniny souhlásek česko-slovenských" (Rozpr. král. čes. spol. nauk, 1870). [Co do pytania o grupach spółgłosek słowiańskich por. pracę Jagića w Arch. für slav. Philol. 1894, XVI, 526].—W sprawie mniemanej starożytności rękopisów królodworskiego i zielonogórskiego H. zabierał głos i w czasach późniejszych, zawsze starając się bronić ich starożytnego pochodzenia. Tu należą: „Beiträge zur Kritik der Königinhofer u. Grünberger Handschrift" (Král. čes. společ. nauk 1871); „Ukázky obrany Rukopisu královédvorského: a) O národním smýšlení Královédvorských epiků" (Osvěta, 1885, str. 103—130); b) „Protivnici Královédvors. rukopisu dovolávají se i zázraků proti němu" (Nar. Listy, 1885, n. 357 i 358, 1886 n. 3, 6 i 16); c) „Jagić urputněji nevraží na Rukopis Královédvorský než Feifalik, dovolávaje se i filologických zázraků proti němu" (Pokrok 1886, n. 52, 54, 55); d) „Gegen den neuesten Angriff des H. Prof. Jagić auf die Königinhofer Handschrift" (Politik 1886, n. 211, 214, 218, 222, 225, 232 i ns.); e) „Příspěvek k obraně Rukopisu Králov. hlavně s methodického stanoviska" (Světozor, 1887, n. 43—51). Wydanie osobne tych rozpraw z uzupełnieniami w wielu miejscach wyszło w Pradze 1899 r. Z innych rozpraw godniejsze są uwagi: „Kritik der Versuche zur Herstellung einer panslavischen Schrift und Sprache" (Česká společ. nauk, 1871, str. 47); o tymże obszerniej po czesku w czas. „Osvěta" (1871 i 1872); „Brus jazyka českého, příspěvek k dějinám osvěty vůbec a slovanské i české zvláště" (Praga 1877). Wspólnie z A. Paterą wy-

Digitized by Google

dał „Zbytky rýmowaných Alexandreid staročeských" (Reliquiae metricarum Alexandreidon palaeobohemicorum, I, Praga 1881, z przedmową H-i); „Přídavek ku I dílu Zbytků rýmovaných Alexandreid staročeských" (t-że 1881); krytyka I tomu zbioru Fr. S. Krausa „Sagen u. Märchen der Südslaven in ihrem Verhältniss zu den Sagen u. Märchen der übrigen indogermanischen Völkergruppen" (Čas. Čes. Mus. 1884, st. 133). Wydał także zabytek: Tomasza ze Štítného «Řeči besedních» z rękopisu budyszyńskiego, z obszernym wstępem (w wydawnictwie „Sbírka pramenů ku poznání literárního života v Čechach, na Moravě a ve Slezsku", podjętym przez wydź. III Akademji czesk.). Ogłosił też w czasop. „Krok" obszerną pracę z dziejów językoznawstwa czeskiego nowszej doby, p. n. „Příspěvek k nejnovějším dějinám mluvnictví českého" (Praga 1891, 1892). W r. 1891 H., dobiegszy lat 70-u, ustąpił z katedry profesorskiej. Zaznaczyć należy, że od uniwersytetu odeskiego otrzymał stopień doktora filologji słowiańskiej (honoris causa), jest członkiem zwyczajnym król.-czeskiego towarzystwa naukowego i czeskiej akademji umiejętności, członkiem korespondentem akademji nauk petersburskiej, akademji dei Quiriti w Rzymie, bulgarskiego towarzystwa literackiego w Sredcu, członkiem akademji południowosłowiańskiej w Zagrzebiu i akademji serbskiej w Belgradzie.—Por. Ottův Slovn. naučný. A. A. K.

Hattar czyli „kapelusze". Stronnictwo szwedzkie, rywalizujące z partyą „Moessor" (czapek). Utworzyło się w 1731 i, poparte przez króla Fryderyka, zwalczało politykę Arvida Horna i pracowało nad przymierzem z Francyą (1734). Przywódzcami jego byli hrabiowie C. i Fr. Gyllenborg, baron Hoepken i hrabia H. Fersen) H. stanowili większość na sejmie r. 1738, obalili Horna i wydali wojnę Rossyi (1741). Wojna, źle prowadzona, skończyła się niefortunnie; trzeba było obrać następcą tronu księcia Adolfa Fryderyka Holsztyńsko-Gottorpskiego, kandydata cesarzowej Elżbiety, i odstąpić Wiborg (pokój w Abo 1743). Nowa wojna z Prusami, na Pomorzu (1757—62), również nie była szczęśliwa. Poparcie, udzielane przemysłowi narodowemu, doprowadziło go do stanu kwitnącego, ale subsydya, dawane fabrykom, zrujnowały skarb. Po przerwie czteroletniej (1765—69), w której „czapki" pochwyciły rządy, H. odzyskali większość na sejmie. Kłótnie tych dwu partyj, z których jedna zaprzedana była Francyi (H.), a druga Rossyi („czapki"), sprowadziły upadek parlamentaryzmu, i naród powitał radośnie zamach stanu Gustawa III (19 sierp. 1772 r.), który też zakazał (24 sierpnia) używania nazw Hattar i Moessor.

Hatten, herb polski. Na tarczy, w polu błękitnem—róg myśliwski złoty, wylotem wlewo; nad nim trzy sześciopromienne gwiazdy złote, rzędem. Nad tarczą korona szlachecka. Herbem tym pieczętuje się nadreńska rodzina Hattenów, która w XV stuleciu osiedliła się w Warmii, gdzie spolszczyła nazwisko na Chateński. Z niej pochodzi Andrzej Stanisław Hatten-Chateński,

Fig. 98. Hatten, herb.

biskup warmiński w XIX w.—Źródła: Siebmacher III, 208; Żychliński „Złota księga" T. XV., str. 209. D.

Hattendorff Karol Fryderyk Wilhelm (* 1834—† 1882), matematyk niemiecki, profesor matematyki w politechnice w Akwizgranie (od r. 1870); pisał o funkcyach Sturma (rozprawa, Getynga 1862), ogłosił dzieło o rentach i ubezpieczeniach życiowych (Hannower 1859), wstęp do nauki o wyznacznikach (tamże 1872), wydał wykłady Riemanna: „Schwere, Elektricität und Magnetismus" (tamże 1875), oraz tegoż „Partielle Differentialgleichungen und deren Anwendung auf physikalische Fragen" (Brunświk 1869). S. D.

Hatteras, przylądek wschodniego wybrzeża Stanów Zjednoczonych, w północnej Karolinie, pod 35° 15′ szerokości północ. i 75° 30′ długości zach. Gr., w punkcie, gdzie wybrzeże z kierunku półn.-wsch. skręca się ku północy; leży on na długiej, piaszczystej mierzei, oddzielającej lagunę Pamplico od Oceanu Atlantyckiego. Przylądek ten, osławiony śród żeglarzy przez częste rozbijanie się okrętów na ciągle zmieniającej swe miejsce ławicy, posiada latarnię morską, wzniesioną 58 m. ponad wysokość przypływu. W. N.

Hatteria, jedyny rodzaj żyjących obecnie tylko na Nowej Zelandyi gadów z rzędu *Rhynchocephalia*; spotykany tam gatunek *H. punctata* (fig. 99) kształtem ciała i budową anatomiczną przypomina bardzo jaszczurki, różni się jednak pewnemi cechami budowy wewnętrznej od wszystkich współczesnych gadów. Pokrycie jej głowy stanowią tarcze, a reszty ciała—łuski. K. K-ó.

Hattiszeryf oznacza reskrypt cesarski w Turcyi; w szczególności taką nazwę nosi rozkaz sułtana, obejmujący kilka wierszy, skreślo-

Digitized by Google

ych przez niego własnoręcznie. Z liczby tych rozporządzeń posiada szczególną doniosłość „Hatti Humayun", wydany w dniu 18 lutego 1856 r. przez sułtana Abdul-Medżyd-Chana, a streszczający w sobie podstawy obecnego ustroju państwowego w Turcyi. (Ob. Turcya).
H. K.

Hatto (v. Hetto, Heyto, Haddo, Adyto, Haydo, Haitho) Otto, biskup bazylejski (* 763 — † 837). Potomek hrabiowskiego rodu Sulgan; w piątym roku życia oddany na wychowanie do Reichenau, do szkoły klasztornej, zostaje potem jej przełożonym, kładąc na tem polu zasługi wielkie (uczniami jego byli, między innymi: Tatto, Erlebold, Wettin, Reginbert). Następnie na stanowisku opata tegoż klasztoru otrzymuje r. 801 od Karola W. biskupstwo Bazylejskie. Po powrocie z Konstantynopola, dokąd był wysłany r. 811 przez cesarza z poselstwem, buduje katedrę w Bazylei i kościół w Reichenau. Około 823 r. H. rezygnuje ze wszystkich godności, i jako prosty zakonnik pozostaje do końca życia w Reichenau.—Pracował dużo na polu literackiem, lecz czasów naszych doszły tylko dwa dzieła: „XXV Capita" czyli „Capitulare", jakie podał duchowieństwu swemu, ważny przyczynek do historyi obyczajów IX-go wieku; tudzież „Visiones Wettini", opis wizyi Wettina (ob.), ucznia H-a, następnie nauczyciela w Reichenau, które było swego czasu najsłynniejszem z pomiędzy różnych opisów wizyi w państwie Frankońskiem. Dzieło to zostało wierszem przerobione przez Walafryda Strabona. — Por. Mabillon „Acta Sanct. ord. s. Ben." (s. IV, str. 263); Migne „Patrol. lat." (t. 105, op. c. t. 115); Achery „Spicileg." (I); „Enc. Kościelna" (t. VII, str. 49). Δ

Hatto s. Addo, Atto (ze staroniemieckiego Hathus, Hadu = Wojna, Bóg szczęścia na wojnie). H. I, arcybiskup moguncki (* 850— † 15 maja 913). Był naprzód opatem w Ellwangen, a r. 888 w Reichenau. Zaskarbiwszy względy króla Arnolfa, który go r. 891 mianuje arcbpem moguncki m, wywiera H. wpływ silny na sprawy niemieckie, co się jeszcze potęguje, gdy przyczynił się do utrzymania na tronie cesarskim małoletniego Ludwika IV, i został jego opiekunem i doradzcą. W dokumencie z r. 910 podpisuje się H. jako kanclerz cesarstwa podczas sporów zbrojnych potężnych domów frankońskich Konradynów i Babenbergów, H. nieprzychylny tym ostatnim, hrabiemu ich, Adalbertowi, zaręczył przysięgą, że gdy wraz z nim uda się do obozu cesarskiego dla pojednania się z cesarzem, przyjaznym Konradynom, wróci bezpiecznie do swego zamku. W drodze jednak podstępem namówił hrabiego, żeby wrócił do jego zamku na śniadanie, a potem, wyjechawszy do obozu, wydał go cesarzowi, który Adalberta uwięzić i ściąć kazał (r. 906). Na czynione zarzuty krzywoprzysięstwa, H. tłómaczył się, iż raz odprowadził hrabiego do zamku, stosownie do przyrzeczenia. Na Konrada I miał H. również wielki wpływ. Henryk, książę saski, spierał się z cesarzem o posiadłości, które po ojcu na niego spadły. Król, za radą H., starał się pozbyć Henryka i miał mu, jakoby, ofiarować w tym celu łańcuch zatruty, a jak inni utrzymują, chcąc go tym złotym łańcuchem za pomocą jakiegoś sztucznego mechanizmu udusić; lecz książę został w porę ostrzeżony i zabrał wszystkie dobra, jakie w Saksonii należały do Kościoła moguncki ego.—Działalność H-a nie ograniczała się sprawami politycznemi

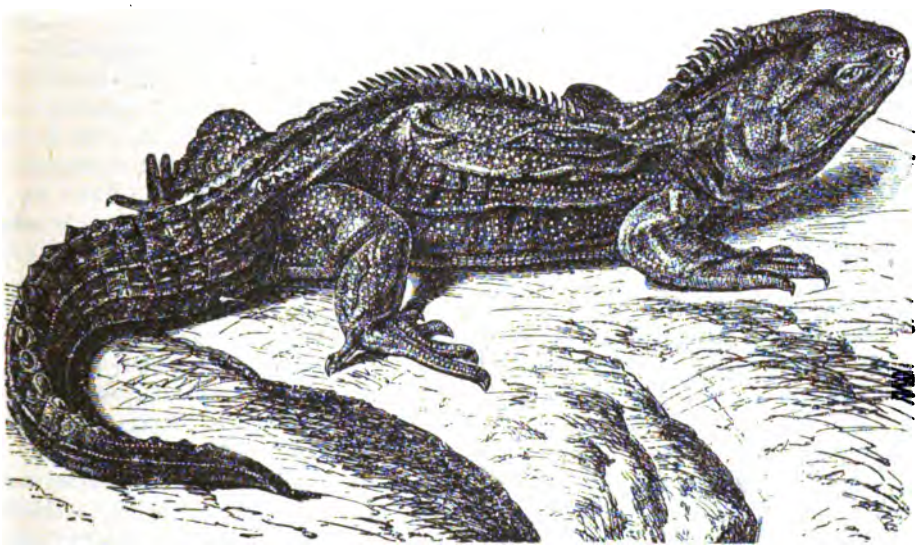

Fig. 99. Hatteria punctata.

Digitized by Google

zajmował się równie żywo sprawami kościelnemi, czego dowodem synod w maju 895 roku odbyty wraz z Hermanem z Kolonii i z Ratbodem z Trewiru. Usiłował przywrócić rozporządzeniami synodalnemi karność kościelną, podnieść władzę duchowną nad świecką. Wznowiono dawne kanony, ograniczono zbyt częste odwoływanie się niższego duchowieństwa do Rzymu, dążąc do podniesienia władzy biskupiej, bez uszczerbku dla papieskiej. Na tym również synodzie rozstrzygniętą została kwestya stolicy bremeńskiej (ob. Brema).—Por. Heidemann „H. I, Erzbischof v. Mainz" (Berlin 1863). Δ

Hatto II, arcybiskup moguncki (od 968 do 970 roku). Nauki pobierał w klasztorze w Fuldzie, którego następnie był opatem 942 — 943 r. Roku 961 Otton I, udający się do Włoch, wysłał H-a z Pawii do Rzymu dla przygotowania mu przyjęcia odpowiedniego, a jak chce Gfrörer, z tajemną missyą do papieża. Arcybiskupstwo moguncke otrzymał z warunkiem, że się zrzecze zwierzchnictwa nad dyecezyami hawelberską i brandenburską, z których Otton zamierzał utworzyć arcybiskupstwo magdeburskie. Istnieje podanie, że H. zjedzony został przez myszy, za karę, iż nieludzko obchodził się z ubogimi. Podczas głodu miał zamknąć w śpichlerzu, pod pozorem nakarmienia, mnóstwo biedaków i kazał śpichlerz podpalić, a na bolesne jęki pytał swe otoczenie: czy słyszą jak myszy w zbożu piszczą... Inni utrzymują, że się często zaklinał: „Niech mnie myszy zjedzą!". Myszy się miały rzucić na H-a i gryzły go tak, że, chcąc się ocalić, wybudował wieżę na Renie i tam się schronił, lecz go i tam dościgły i pożarły. Czy Mysza-wieża (ob.; Mäusethurm) na Renie pod Bingen, zburzona r. 1635 przez Szwedów, była zbudowaną przez H-a—jest rzeczą wątpliwą. Podług późniejszych źródeł wiarogodnych H. umarł śmiercią naturalną około roku 970, a legenda powyższa wymyśloną została przez tych mnichów i żebraków, których arcybiskup zmuszał do pracy.—Por. „Allgemeine Encyclopaedie" Erscha i Grubera. Λ

Hatton, arcybiskup pseudo-gnieźnieński, występuje w mętnych „Katalogach" arcybiskupów gnieźnieńskich („Mon. Pol. Hist." III 385), jako drugi z kolei pasterz tej archidyecezyi pomiędzy r. 969 i 970 (t-że II 792). Wedle pomienionych „Katalogów", za któremi poszli i kronikarze późniejsi, nie wyłączając Długosza, pierwszym arcybiskupem gnieźnieńskim już od r. 966, t. j. od daty chrztu Mieszka I, miał być Willihalm v. Willibald v. Wilhelm, drugim H., trzecim Robert, czwartym św. Wojciech, a piątym brat jego, Radzym v. Radim, albo Gaudencyusz. Z wyjątkiem ostatniego, a nawet dwóch ostatnich szczegółów, są to wiadomości z gruntu fałszywe. Wiadomo bowiem, że archidyecezya gnieźnieńska utworzoną została dopiero za Bolesława Chrobrego (992—1025) i to nie wcześniej, jak w r. 1000-ym (Por. Wład. Abraham „Organizacya kościoła w Polsce i t. d." Lwów 1893, str. 55—57), a pierwszym jej pasterzem był wymieniony na piątem miejscu Gaudencyusz. Wiadomo również, że św. Wojciech arcybiskupem gnieźnieńskim nie był. Badania nowsze wykazały tylko, że na schyłku X wieku Gniezno stanowiło dlań jedynie, i to przez czas krótki, punkt oparcia w pracy nad pierwiastkową organizacyą kościoła polskiego, lub też, co pewniejsza—w przeprowadzeniu planów missyonarskich na północo-wschodzie (Abrah. 46—57). To też żadne źródło kapitalne, ani nawet „Vita S-ti Adalberti" (Porów. „Monum. Polon. Hist." I, pag. 162) o arcybiskupiem dostojeństwie św. Wojciecha w połączeniu z Gnieznem nie wspominają ani słowem. Jeżeli jednak błędne szczegóły „Katalogów" o św. Wojciechu mogą uchodzić tylko za brak ścisłości, lub za niewłaściwą amplifikacyę, to wiadomości, podane przez nie o jego poprzednikach gnieźnieńskich: o Robercie, H-ie i Wilhelmie, uderzają wprost, jako lapsus całkiem nieopatrzny. Otóż prof. Tad. Wojciechowski („O Rocznikach Mon. Pol. Hist." III, 382 sq.) uczynił pierwszy w tej mierze trafne spostrzeżenie, że owe imiona trzech, rzekomo pierwszych, a mniemanych arcybiskupów gnieźnieńskich, t. j. i H-a, są właściwie imionami żyjących rzeczywiście, a współcześnie, czyli w drugiej połowie X w., arcybiskupów moguncki ch. Wyjaśnienie to (por. także Korytkowskiego „Arcybiskupi gnieźnieńscy" I, 19) tłómaczy łatwo i tę okoliczność, która wprowadziła nieoględnie H-a i obu jego towarzyszów do „Katalogów" arcybiskupów gnieźnieńskich. Wiadomo bowiem, że Praga ulegała na mocy bulli Jana XIII z 973 r. zwierzchnictwu metropolii moguncki ej, oraz, że zawiązki kościoła polskiego podlegały w wieku X, jeśli nie kompetencyi, to przynajmniej aspiracyom kościoła czeskiego i łacińsko-niemieckiego jego duchowieństwa, które niejeden pewno spis zachodnich dostojników kościelnych, a zwłaszcza moguncki ch swych zwierzchników, do Polski wprowadzić mogło. Najprawdopodobniejszem jest tedy przypuszczenie, że H. II, arcybiskup moguncki (968—970), następca Wilhelma i bezpośredni poprzednik Ruperta (Routpert), a legendowy założyciel Myszej wieży pod Bingen, zawdzięcza poprostu swą niebyłą godność gnieźnieńską błędnej transskrypcyi dawnych „Katalogów". J. R. K.

Hatton, 1) Sir Christopher, mąż stanu angielski (* 1540—† 1591). Był członkiem Inner Temple i zwrócił na siebie uwagę królowej Elżbiety piękną postawą i tańcem. Obsypała go łaskami i mianowała w 1572 szambelanem i kapitanem gwardyi. Zasiadał w parlamentach r. 1571, 1572, 1584 i 1586 i wkrótce posiadł wielki wpływ na to zgromadzenie. Prześladował jezuitów, był członkiem kommissyj, które sądziły Babingtona, spiskujących na rzecz Maryi

Digitized by Google

Stuart i samą Maryę, względem której okazał niezwykłą nienawiść i stronność. W 1587 zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo najazdu hiszpańskiego i poparł zdanie Davisona, że należy bez względu na skrupuły królowej ściąć Maryę. W 1587 mianowano go lordem-kanclerzem, w r. 1588 kanclerzem uniwersytetu Oxfordzkiego (po Leicesterze). H., który był człowiekiem wykształconym, popierał pisarzów, między innymi Spencera, Tomasza Churchyarda i Oxklanda. Sir Harris Nicolas ogłosił: „Memoirs of the life and times of sir C. Hatton" (Londyn 1847), zawierające całą korrespondencyę H-a, ciekawy materyał do dziejów panowania Elżbiety. — 2) Krzysztof, lord, polityk angielski (* 1605—† 1670), krewny poprzedniego. Zasiadał w Długim Parlamencie; po wybuchu wojny domowej pośpieszył za królem do Oxfordu. Król nadał mu tytuł barona H. de Kirby (1643), mianował go członkiem rady tajnej i kontrolerem domu królewskiego. W 1648 H. usunął się do Francyi, gdzie intrygował na rzecz Stuartów; w 1660 został lordem mniejszej pieczęci, w 1662 gubernatorem Guernesey. Syn jego, Christopher (* 1632—† 1708), dworzanin Karola II, gubernator Guernesey, otrzymał tytuł wicehrabiego w 1683. Zebrał piękną kollekcyę rękopisów, znajdującą się obecnie w bibliotece Bodleyańskiej (w Oxfordzie). E. M. Thompson ogłosił drukiem: „Correspondence of the family of H." (Londyn 1878, 2 tomy).—(„Grande Encycl." Lamiraulta).

Hatvan, miasteczko w komitacie węgierskim Heves, ważna krzyżownica dróg żelaznych do Pesztu, Filkowa (Fülek), Füzes-Abony, Solnoku (Szolnok); 6 979 m-ców (1890). Krwawa potyczka Austryaków z Węgrami w r. 1849.

Hatzfeldt, stary ród heski. Pierwsze wiadomości o nim sięgają wieku XIII. Gniazdem rodu był zamek H. nad Ederą, obecnie w ruinie. H-owie posiadali we Frakonii ziemię Rosenberg, w Turyngii część ziemi Gleichen, na Szląsku Stramburek (Trachenberg). W r. 1508 ród podzielił się na dwie linie: Merteńską (wygasłą w 1687) i Wildenburską. Melchior H. (ob. niżej) otrzymał tytuł hrabiowski. Fryderyk I Pruski nadał (1711) jednej gałęzi rodu, a cesarz Franciszek I drugiej (1718) tytuł książęcy. Najstarsza linia (Weldenburg-Weissweiler) otrzymała tytuł książęcy w 1820. Obecnie głową rodu jest książę Alfred von H.-Wildenburg (* 1825). Wybitniejsi przedstawiciele rodu: Melchior von H., hrabia von Gleichen (* r. 1593—† 1658). Wstąpił do wojska cesarskiego; w 1635 był pod kommendą Gallasa. Pobity w 1636 wraz z elektorem saskim przez Banera pod Wittstock, w roku następnym zmusił go z Gheleenem i Götzem do odwrotu na Pomorze, w 1637 wyswobodził Lipsk, w 1638 w Westfalii zwyciężył pod Vlotho szwedzkiego generała Ringa i palatyna Karola Ludwika, musiał jednak cofać się przed Banerem do Saksonii. W r. 1639—40 bronił Czech, w 1641 walczył w Westfalii i Turyngii, w 1642 w Hessyi, w r. 1643 nad Renem. Po Gallasie objął kommendę naczelną nad wojskami cesarskiemi w stopniu feldmarszałka. Utworzył nową armię pod Pragą i na wyraźny rozkaz cesarza zaatakował Torstenssona pod Janikowem (d. 6 marca 1645), poniósł jednak klęskę i dostał się do niewoli. Wymieniony później, dowodził w 1657 wojskami, które cesarz Leopold I wysłał na pomoc przeciwko Szwedom Janowi Kazimierzowi i zdobył Kraków. — 2) Franciszek Ludwik, książę von H. (* 1736—† 1827), wstąpił w 1795 do służby pruskiej, w r. 1806 po wyjściu wojsk pruskich z Berlina był przez dni kilka gubernatorem tego miasta; w r. 1818 został ambasadorem pruskim w Hadze, w r. 1832 w Wiedniu.—Syn jego, 3) Maksymilian, hrabia von H. (* 1813 — † 1859), dyplomata, od 1849 r. minister pełnomocny w Paryżu; był przedstawicielem Prus na kongresie pokojowym paryskim w 1856. — 4) Paweł Melchior Hubert Gustaw hrabia von H., z linii H.-Wildenburg, dyplomata pruski (* 1831). W r. 1874 został posłem nadzwyczajnym w Madrycie, w 1878 w Konstantynopolu, gdzie prowadził układy w sprawie Odsinu (Dulcigno) i w sprawie sporu o nową granicę grecką. Przyczynił się też do wydania firmanu w sprawie wykopalisk w Pergamie. W 1881 objął urząd sekretarza stanu do spraw zagranicznych, w r. 1885 wyjechał jako ambasador do Londynu.

Hauber Karol Fryderyk (* 1775—† 1851), matematyk niemiecki, ogłosił „Propostionum de rationibus inter se diversis demonstrationes ex solis libri V Elementorum Euclidis definitionibus ac propositionibus deductae" (Tubinga 1793); wydał Archimedesa dwie księgi o kulach i walcach (tamże 1798); Euklidesa Elementa, ksiąg sześć po łacinie i po grecku (razem z Camererem, Berlin 1824, 1825); „Scholae logico-mathematicae i t. d." (Sztutgard 1829). S. D.

Haubica, działo, krótsze od armaty, lecz dłuższe od moździerza, przeznaczone do strzałów w łuku nieco napiętym, lecz i do strzałów rdzennych używane. Cel może być pionowy lub poziomy, widoczny lub niewidoczny. Linia lotu pocisku jest z natury łukowata. Dla skutecznego ostrzeliwania celu pionowego widocznego potrzeba, ażeby pocisk działowy opisywał łuk jak najmniej napięty. Tego rodzaju strzały nazywają się rdzennemi, działa zaś, do takich strzałów przeznaczone, noszą nazwę armat. Jeżeli cel pionowy jest niewidoczny, to pociski, ażeby go dosięgnąć, muszą przelatywać przez zasłonę, a tem samem opisywać łuk bardziej napięty, niż w pierwszym wypadku; napięcie wszakże linii lotu nie może być zanadto wielkie, pociski bowiem ześlizgiwałyby się z powierzchni celu. Strzały takie zwane są: w łuku nieco napiętym.

Digitized by Google

a działa do takich strzałów przeznaczone — H-ami, Wreszcie do celów poziomych używa się strzałów w łuku mocno napiętym, a to dlatego, ażeby pocisk spadał na cel z jaknajwiększej wysokości w kierunku możliwie zbliżonym do pionu. Do strzałów takich używane są moździerze. Obecnie tylko w wojsku niemieckiem istnieją haubice polowe (wzoru 1898); korpus normalny liczy 144 działa, po 72 na dywizyę piechoty, jedna dywizya posiada tylko armaty, druga zaś 54 armaty i 18 haubic. W innych państwach haubice stanowią tylko uzbrojenie artyleryi wałowej (fortecznej, nadbrzeżnej, oblężniczej) i między innemi wchodzą w skład zarówno ciężkich, jak i lekkich parków artyleryi oblężniczej. Te ostatnie przeznaczone są do zwalczania silniejszych fortyfikacyj polnych, napotkanych na drodze i towarzyszą korpusom. Rolę, ich odgrywają w Rossyi pułki moździerzowe. Ponieważ H-e są właściwie krótkiemi armatami (po francusku: canon court), wszystko zatem, co można było powiedzieć o lufach, przyrządach zamykających, pociskach i lawetach armatnich, dotycze H-y Wyraz ten jest wzięty z niemieckiego, niemiecka zaś nazwa *Haubitze* (po angielsku: *howitzer*) powstała z dawnych nazw *Hauffnitz*, *Hauffnitz* i *Hawnitz*, które są pochodzenia czeskiego, oznaczały bowiem początkowo procę do wyrzucania gradu kamieni, której pierwsi używać zaczęli hussyci pod wodzą Zyski. P. M.

Haubicki, czyli Jastrząb, albo Gołąbek. Herb polski. Na tarczy, w polu błękitnem — jastrząb czarny unosi w szponach gołębia dzikiego. Nad hełmem, w koronie szlacheckiej — ogon pawi. Służy trzem pruskim rodzinom: Haubickich, Petych v. Petów i Płacheckich oraz litewskiej rodzinie Kibortów. — Źródła: Załuski: MS. o fam. pruskich; Niesiecki; Ledebuhr; „Herb. Kr. Pol."; dyplom, wydany w 1832 r. przez Depart. Kow. Janowi Kibortowi. D.

Fig. 100. Haubicki, herb.

Haubner Gottlieb Karol (* w Hettstädt [Saksonia pruska] d. 18 września r. 1806—† w Dreźnie d. 17 kwietnia r. 1882), weterynarz bardzo zasłużony. Od r. 1826 do 1829 uczęszczał do szkoły weterynaryjnej w Berlinie; w r. 1831 został weterynarzem okręgowym w Szczytnie (Ortelsburg), w r. 1836 przeniesiono go na takież stanowisko do Greifswaldu, powierzając mu zarazem wykłady weterynaryi w akademii rolniczej w Eldenie, o rok wcześniej założonej. W r. 1842 mianowano go weterynarzem departamentalnym regencyi sztralsundzkiej, w r. 1845 otrzymał godność profesorską. W r. 1853 powołano go na profesora szkoły weterynaryjnej do Drezna; katedrę tę zajmował z pożytkiem wielkim dla uczniów do r. 1879. Od r. 1858 był członkiem kommissyi weterynaryjnej i lekarzem naczelnym weterynaryi (Landestthierarzt) na królestwo Saskie; w r. 1862 wyznaczono go na kommissarza od pomoru (Seuchen-Commissar), urząd ten sprawował do śmierci; nakoniec w r. 1878 król saski zaszczycił go tytułem tajnego radzcy zdrowia. - H. był znakomitością w zawodzie swym i pozostawił mnóstwo prac cennych, których tu wyliczać nie będziemy. Pisał szczególnie o trawieniu zwierząt przeżuwających, o karmieniu inwentarza, o hygienie zwierzęcej, o mleku, o wągrach, o trychinach i innych pasożytach, o farmakologii i t. d. Jest też autorem podręcznika bardzo dobrego, który przyswojono literaturze naszej, p. n. „Weterynarya gospodarska. Choroby wewnętrzne i zewnętrzne zwierząt domowych. Podług 7-go wyd. niemieckiego przełożył dr M. Laurysiewicz" (Warszawa 1876, str. XVI i 722; wyd. 2-e Kraków 1883; wyd. 4-e 1900). — Por. „Biograph. Lexikon d. hervorrag. Aerzte" (T. III, str. 81) i S. Kośmińskiego „Słown. lek. pols." (str. 162). Dr J. P.

Haubold Krystyan, prawnik niemiecki (* 4 listopada 1766 r. — † 14 marca 1824 r.). 1789 r. profesor starożytności prawnych, od 1797 r. wykładał prawo saskie w Lipsku. Ważniejsze prace: „Historia iuris romani" (1790); „Gaii institutiones" (1792); „Notitia fragm. Veronensis de interdictis" (1816); „Quellenkunde des Römischen Rechts" (1818); „Lehrbuch d. sächsischen Privatrechts" (1820) i wiele innych. O nim ob. Teichmann w „Allg. Deutsch. Biogr." XI. S. P.

Hauch Jan Karsten (* 1790 we Frederikshald w Norwegii — † 1872 w Rzymie podczas podróży po Włoszech), poeta duński, ostatni przedstawiciel ścisłej łączności Norwegii i Danii w literaturze. Studyował nauki przyrodnicze w Kopenhadze, 1821 r. został profesorem fizyki w akademii w Sorö. Od 1846 wykładał literaturę północną na uniwersytecie w Kielu. W r. 1848 wskutek powstania niemieckiego w Holsztyńskiem powrócił do Danii; przez czas pewien wiódł dosyć odosobniony żywot, a po śmierci Öhlenschlägera objął katedrę estetyki na uniwersytecie kopenhaskim. Poezye liryczne H-a („Lyriske Digte", Kopenhaga 1842) należą do najpiękniejszych płodów poezyi duńskiej. Wśród jego utworów dramatycznych („Dramatiske Värker") wyróżniają się tragedye: Trzeci Cezar (Tyberyusz), Grzegorz VII i Don Juan, łączące fantastykę romantyczną w rozwinięciu akcyi z dosadną i psychologicznie prawdziwą charakterystyką. Z utworów powieściowych H-a najgodniejsze uwagi: Wilhelm Zabern i Rodzina polska — pierwszy poczyty-

Digitized by Google

wany jest za najlepszy romans historyczny w literaturze duńskiej. Wszystkie utwory H-a odznaczają się głębokością uczucia, wielkiem ożywieniem stylu i pociągiem do mistycznych stron życia, w którem przejawia się jeden z najbardziej znamiennych rysów romantyzmu, zaznaczającego się tak dobitnie w twórczości H-a, szczególnie w młodzieńczym jej okresie. Zbiorowe wyd. dramatów H-a w Kopenhadze 1852—59; powieści tamże 1873—75. W. G.

Hauck Gwido, matematyk niemiecki (* 1845 w Heilbronn), profesor szkoły wyższej technicznej w Berlinie, ogłosił szereg prac, przeważnie z dziedziny geometryi wykreślnej, geometryi rzutowej i perspektywy; wymieniamy z nich następujące: Nowe konstrukcye perspektywy i fotogrametryi (Dziennik Crellego, tomy 95, 97, 98); O figurach wzajemnych statyki graficznej (tamże tom 100); Teorya aksonometryczna perspektywy (Dziennik Schlömilcha) i t. d. Wydał osobno: Podręcznik stereometryi (Tubinga 1882), Perspektywę malarską (Berlin 1882) i t. d. S. D.

Hauck Albert, jeden ze znakomitych żyjących teologów protestanckich (* dnia 9 grudnia 1845 w Wassertrüdingen), studyował w Erlangen i w Berlinie. W r. 1875 został pastorem we Frankenheimie, a w roku 1878 profesorem w Erlangen, od roku zaś 1889 profesorem w Lipsku. Z prac jego są znane: Życie i pisma Tertuliana (Erlangen 1877); „Vittoria Colonna" (Heidelberg 1882); Wybory biskupów za Merowingów. Po śmierci Herzoga H. wydaje dalej encyklopedyę w 3-m wydaniu p. t. „Realencyklopaedie für protestantische Theologie und Kirche". Jego „Kirchengeschichte Deutschlands" (dotąd wyszły trzy tomy) zjednała autorowi sławę pierwszorzędnego uczonego. Dzieło to przeszło ogień surowej krytyki i uznane zostało za niezrównane na polu historyi w Niemczech. Ks. A. K. D.

Haudebourt Antonina Cecylia Hortensya, z domu Lescot, malarka rodzajowa (* 1784 — † 1846). Była uczennicą Wilhelma Guillon-Lethière; wcześnie zaczęła wystawiać swe prace; wyjechała wraz ze swym nauczycielem do Rzymu. Po powrocie do Francyi zaślubiła budowniczego H-a (1820). Pierwsze obrazy podpisywała nazwiskiem Viel, swego ojczyma. Z jej prac zasługują na uwagę: Kazanie u Św. Wawrzyńca pod Rzymem (1810); Żebrak; Bierzmowanie w kościele św. Agnieszki w Rzymie; Gra w łapki (1812); Targ w Grotta Ferrata; Pifferarowie przed Madonną (1814); Wróżka; Ślub złożony Matce Boskiej podczas burzy (1817); Franciszek I i Dyana de Poitiers (1819); Teatr maryonetek w Rzymie; Chora matka; Sabaudczyk (1824), Tandeciarz; Powódź; Wąsy (1834); Poeta i księgarz (1835); Papież Eugeniusz III przyjmujący poselstwo króla jerozolimskiego (1840); portrety poety Arnaulta d'Oriot'a, barona de Barante. Jej portret własny (r. 1825) znajduje się w Luwrze.

Hauenschild Ryszard Jerzy Spiler von, poeta niemiecki, znany pod pseudonimem Max Waldau (* 1822 r. we Wrocławiu—† w Tscheidt pod Bauerwitz na Górnym Szląsku). Studyował naprzód prawo we Wrocławiu i w Heidelbergu, wkrótce wszakże zajął się głównie językami nowożytnemi, historyą i filozofią. Następnie podróżował po Niemczech, zwiedził Szwajcaryę, Francyę, Belgię i Włochy, potem jeszcze przez jeden rok uczęszczał do Akademii rolniczej w Prószkowie, a podczas ruchu rewolucyjnego 1848 udał się do dóbr swoich rodzinnych w Tscheidt i tam stale zamieszkał. Utwory jego poetyczne są następujące: „Ein Elfenmärchen" (Heidelberg 1847); „Blätter im Winde" (Lipsk 1848); „Kanzonen" (tamże 1848); „O, diese Zeit" Kanzone (Hamburg 1850); „Für Gottfried Kinkel" (Raciborz 1850); „Cordula, Graubündener Sage" (Hamburg 1851, wyd. 2-e 1855); „Rahab, Frauenbild aus der Bibel" (tamże 1855). Wszystkie utwory te odznaczają się właściwą H-owi świetnością stylu, a „Cordula" prócz tego świeżem, gorącem i prawdziwem uczuciem. Największą jednakże wziętością cieszyły się jego romanse humorystyczne: „Nach der Natur" (Hamburg 1850, 3 tomy, wyd. 2-e 1851) i „Aus der Junkerwelt" (tamże 1850, 2 t.). Utwory te pod względem formy literackiej są wzorowane na Jean Paulu, pod względem socyalnym i politycznym odznaczają się kierunkiem wolnomyślnym; autor pragnie, aby arystokracya i demokracya zlały się w jedną ludzkość szlachetną. Oprócz prac oryginalnych dał przekład z Silwiusza Pelico „Francesca da Rimini", oraz naśladowanie prowensalskich „Sirvente von Peyre Cardinal" (Hamburg 1850), które świadczą o należytem jego obeznaniu się z epoką trubadurów.

Hauenstein: 1) przejście w Jurze Szwajcarskiej, pomiędzy Laüfelfingen a Olten, przebite tunelem kolei żelaznej (2 708 m. długi, przejazd trwa 5 minut). — 2) najmniejsze miasto w państwie Niemieckiem, niegdyś stolica hrabstwa H., obecnie w wielkiem księstwie Badeńskiem, w obwodzie Waldshut; 152 m-ców (1890) katolików. Unia H-ńska miast szwabskich i szwajcarskich przeciwko Austryi 1433 roku. W. J.

Hauenstein Jan Henryk żył w połowie XVIII w.; wydał w r. 1730 po łacinie w Gdańsku repertorium wszystkich układów prawa chełmińskiego, które w różnych miastach obowiązyło.—Por. Bandtkie „Historya prawa polskiego" (Warszawa 1850). H. K.

Hauer Franciszek Serafin (* 1777—† 1822), długoletni gubernator Galicyi, służył za młodu w kancelaryi nadwornej wiedeńskiej w wydziale dla spraw galicyjskich; później w Izbie nadwornej był stałym referentem w przedmiocie galicyjskich spraw dominialnych. Podczas kampanii austerlickiej wyprawiony był do Galicyi z missyą specyalną, dla ściągnięcia

Digitized by Google

stamtąd prowiantu i koni dla armii czynnej, z czego z dużą energią, a oczywiście bez najmniejszej względności na opłakany stan kraju, umiał się wywiązać. W następnym 1806 r. zarządzał sprzedażą dóbr koronnych w Galicyi, i znowuż dopełnił tej czynności z wyłącznem oglądaniem się na gwałtowne potrzeby bankrutującego skarbu wiedeńskiego, a z niemałą krzywdą dla prowincyi, gdzie skutkiem owoczesnej ryczałtowej sprzedaży, znaczna część byłych dóbr narodowych i poduchownych dostała się w ręce pospolitych spekulantów. Nagrodzony tytułem hofratha, H. po kilku latach, po kongresie wiedeńskim, posłany został znowuż do Galicyi, pierwotnie jako zastępca księcia wirtemberskiego, przeznaczonego pierwotnie na naczelnego zarządzcę kraju, a niebawem, po faktycznem niedojściu nominacyi księcia, sam już w charakterze prezydenta gubernium i gubernatora Królestwa Galicyi i Lodomeryi. Przez lat siedem, aż do śmierci, pozostał na tem stanowisku, rządząc krajem ściśle według dawniejszych tradycyj biurokratyczno-policyjnych, udoskonalonych w duchu spółczesnej metody metternichowskiej. Składkowe stypendyum jego imienia, ustanowione po jego zgonie, uważać należy nietyle za dowód zasług H-a, ile za opłakane świadectwo upadku ducha publicznego w dobie owoczesnej. Następcą H-a w r. 1822 został hr. L. Taaffe (ob.). Ob. Galicya. A.

Hauer Franciszek (Ritter von H.), geolog i paleontolog (* 1822 r. w Wiedniu—† 1899 tamże). Kształcił się w mieście rodzinnem i w Akademii górniczej w Szczawnicy, a w 1843 r. powołany został do „Montanistisches Museum" w Wiedniu, gdzie r. 1844 otworzył wykłady publiczne paleontologii. W r. 1846 zamianowany assystentem Haidingera ogłosił pierwszą swą pracę obszerniejszą „Die Cephalopoden des Salzkammergutes aus der Sammlung des Fürsten von Metternich" (Wiedeń 1846). Po otwarciu cesarsko-królewskiego instytutu geologicznego r. 1849, otrzymawszy nominacyę na pierwszego w nim radzcę górniczego, H. aż do r. 1867 we wszystkich częściach monarchii wykonywał rozmaite prace geologiczne, o których referaty ogłaszał pospolicie w wydawnictwach Instytutu i Akademii umiejętności. Oprócz tego napisał: „Geolog. Uebersicht der Bergbaue der österr. Monarchie" (wespół z Foetterle, Wiedeń 1855); „Geologie Siebenbürgens" (wespół z G. Stache, tamże 1863) i „Geologische Karte Siebenbürgens" (Hermannstadt 1861). W r. 1861 H. został dyrektorem cesarsko-królew. Instytutu geologicznego, a od tego czasu ogłosił jeszcze: „Geolog. Uebersichtskarte der Oesterreichisch-Ungarischen Monarchie" (z 12 kart, o skali 1 : 2 016 000, z zeszytem objaśnień do każdej karty, Wiedeń 1867—73); „Die Geologie und ihre Anwendung auf die Kenntniss der Bodenbeschaffenheit der Oesterreichisch-Ungarischen Monarchie" (tamże 1875, wyd. 2-e 1878) i „Geolog. Karte von Oesterreich-Ungarn" (1-y arkusz 1 : 2 016 000, wyd. 4-e 1884). W r. 1885 został intendentem wiedeńskiego c. k. nadwornego Muzeum przyrodniczego, którego roczniki („Annalen") założył i redagował. W r. 189[illegible] wszedł jako członek dożywotni do Izby panów austryackiej Rady Państwa. R.

Haueryt, minerał, składu MnS_2; kryształy regularne hemiedryi dwunastościanu pentagonalnego, często zbity lub w skupieniach pręcikowatych, łupliwy równolegle do sześcianu. Tw. 4; ć. wł. 3.46. Świeży posiada połysk dyamentowy o charakterze metalicznym, w cienkich okruchach przeświecający, z barwą brunatno-czerwoną; nieco zwietrzały staje się matowym i traci przezroczystość. Rysa brunatno-czerwona. Występuje w gipsie i glinie w utworach towarzyszących siarce (Neusohl na Węgrzech, Raddusa w Sycylii). Z. W.

Hauff Jan Karol Fryderyk (* 1766 r.—† 1846), matematyk niemiecki, profesor w Marburgu, Wiedniu, Augsburgu, Kolonii, wreszcie w Gandawie; wydał: Elementa Euklidesa, księgi I—VI, XI—XII w przekładzie z greckiego (Marburg 1797—1807), podręcznik arytmetyki (tamże 1807); pisał o teoryi linij równoległych („Archiv" Hindenburga, III 1799); przełożył „Système du monde" Laplace'a, „Reflexions" Carnota i t. d. S. D.

Hauff Wilhelm (* 1802 w Sztutgardzie—† tamże 1827), poeta-nowellista niemiecki. Po ukończeniu studyów filologicznych na uniwersytecie w Tybindze pełnił przez czas krótki obowiązki nauczyciela domowego; wcześnie rozpoczął zawód literacki, w którym niebawem znaczne zdobył sobie powodzenie. Śmierć przedwczesna, spowodowana przez gorączkę tyfoidalną, przerwała nagle zaledwie rozpoczętą i tak świetnie rozwijającą się jego twórczość poetycką. Pierwsze jego próby nowellistyczne: przeniknięte dążnością satyryczną, „Mittheilungen aus den Memoiren des Satans", oraz żartobliwy, zaprawny również satyrą, romans „Der Mann im Monde" (1825—26 r.), są to płody wyrabiającego się talentu, niewolne od naśladownictwa obcych wzorów. Wyższą i bardziej samoistną wartość posiada powieść historyczna H-a „Lichtenstein" (1826); liczne jego nowelle i baśni (szczególnie te ostatnie) ze względu na zawarte w nich bogactwo fantazyi i piękności stylu zaliczane są do arcydzieł literatury niemieckiej. Największe jednak znaczenie zdobył sobie H. swoją opowieścią fantastyczną pod tyt. „Phantasien im Bremer Ratskeller", oraz kilku swemi pieśniami lirycznemi, które stały się pieśniami ludowemi (np. „Steh' ich in finster Mitternacht" i „Morgenrot, Morgenrot, leuchtest mir zum frühen Tod"). Utwory H-a z powodu swej popularności wielokrotnie wydawane były w częściowych lub zbiorowych wydaniach. Pierwsze cał-

Digitized by Google

kowite wydanie przez G. Schwaba („Sämmtliche Werke" Berlin 1878). Na język polski przełożona została bezimiennie nowella H-a „Śpiewaczka" Warszawa, nakładem redakcyi „Opiekuna dom." 1872. W. G.

Hauffe Fryderyka, jasnowidząca z Preworst (Wirtembergia) (* 1801 —† 1829). Kobieta z ludu, z elementarnem wykształceniem, narobiła dużo wrzawy w trzecim dziesiątku ubiegłego wieku swoją nadzwyczajną zdolnością porozumiewania się z duchami, odgadywaniem myśli, widzeniem na odległość i t. p., oraz teoryą o stanie ducha w człowieku i pozagrobowej przyszłości. Choć religijna w życiu i w rzekomych objawieniach swoich, nie uniknęła podejrzenia o „dyabelskie opętanie", co było naukowo roztrząsane na uniwersytecie w Jena. H. była, zdaje się, uosobieniem hystero-epileptycznej newrozy. Często zapadała w stan kataleptyczny, letargiczny i somnambuliczny. Choroba jej objawiła się po zamążpójściu, gdy została brzemienną. Tę jej chorobę, widzenia, opowieści opisał dr Just. Kerner w dziele pod tytułem „Die Seherin von Prevorst." Książka ta wywiera wrażenie, że autor nie tylko wierzył w nadzwyczajne posłannictwo „jasnowidzącej", lecz uzupełniał i wygładzał jej opowiadania. „Die Seherin" przetłóm. na polski Wincenty Topór-Matuszewski i wydał w 1833 r. w Warszawie pod tytułem „Jasnowidząca z Preworst, czyli otworzenie wewnętrznego życia człowieka, tudzież o przenikaniu świata duchów do naszego świata." Ks. S. P.

Haug Józef Krzysztof Fryderyk, poeta liryczny i epigramatyczny, znany także pod pseudonimem Hophthalmos, który jest naciąganem tłómaczeniem po grecku jego nazwiska: H. Aug(e) = H. Ophthalmos = H. Oko (* 1761 w Niederstotzingen w Wirtembergii—† 1829 w Sztutgardzie). Od r. 1775 kształcił się na wydziale prawa w Szkole Karola jednocześnie z Schillerem i należał do grona jego przyjaciół. W 1783 został sekretarzem tajnego gabinetu książęcego, w 1794—sekretarzem tajnym, w r. 1816 radzcą dworu i bibliotekarzem. Jako liryk poważny H. odznaczał się formą poprawną i językiem czystym, ale grzeszył zupełnym brakiem oryginalności, natomiast dokazywał rzeczy nadzwyczajnych jako epigramatyk. Za dowód bystrości i różnostronności jego dowcipu mogą służyć „Zweihundert Hyperbeln auf Herrn Walchs ungeheure Nase" (Sztutgard 1804; wyd. 3-e St. Gallen 1850); na lekarzy, hulaków, obłudników, chciwców i t. p. również secinami epigramata puszczał, a skutkiem takiej niepomiernej płodności na polu tak ograniczonem często wpadał w płytkość i trywialność. Obok tego odznaczał się zdumiewającym talentem improwizatorskim. Z przyjacielem swoim Weisserem wydał „Epigrammatische Anthologie" (Zürich 1807—1809, w 10-u tomach), a od 1807—1817 z nim wespół redagował „Morgenblatt" Cotty. Próbował też sił swoich w balladach, bajkach, szaradach i opowiadaniach. Wybór jego „Gedichte" wyszedł w Lipsku 1827 w 2-ch tomach, i w Sztutgardzie 1840 r.

Haug Marcin, orjentalista niemiecki, ur. 30 stycz. r. 1827 w Ostdorf w pobliżu Balingen w Wirtembergii—† 3 czerwca 1876 w Ragaz (w miejscu leczniczym). Jako syn wieśniaka zajmował się naprzód gospodarstwem; od r. 1843 był pomocnikiem nauczyciela wiejskiego, przytym uczył się sam łaciny, hebrajskiego i sanskrytu; w r. 1848 wstąpił do gimnazjum w Sztutgarcie, do klasy najwyższej, i tegoż roku złożył egzamin dojrzałości. W Tubindze i Getyndze studjował filologję klasyczną i jęz. wschodnie i w 1851 r. został doktorem filozofji. W 1854 habilitował się na docenta w Bonn, ale zmuszony potrzebami materjalnemi przyjął w Heidelbergu obowiązki sekretarza i pomocnika literackiego barona Bunsena Krystjana w jego wydawnictwie „Bibelwerk für die Gemeinde". Przy jego też pomocy udał się w r. 1857 w podróż naukową do Paryża i Anglji; po powrocie zaś wykładał w Bonn, skąd w r. 1859 powołany był do kolegjum w m. Puna (Poona College) w Indjach na profesora sanskrytu i dyrektora studjów sanskryckich (Superintendant of Sanscrit studies). W 1863 przedsięwziął tam podróż naukową na koszt rządu angielskiego do prowincji Guzerat, gdzie udało mu się zebrać wiele cennych rękopisów zendzkich i sanskryckich; obok tego studjował gorliwie, przy pomocy miejscowych uczonych Wedy, Awestę, brahmańskie obrzędy religijne i t. p., wskutek czego doszedł do niepospolitej znajomości kultury Parsów i Indów. W r. 1866 ze względu na stan zdrowia powrócił do Niemiec; przez czas pewien przebywał w Sztutgarcie, a w 1868 powołany został w charakterze profesora zwyczajnego na nowo utworzoną katedrę sanskrytu i językoznawstwa porównawczego w Monachjum. Od czasu docentury w Bonn aż do profesury monachijskiej ogłosił szereg ważnych dzieł z zakresu sanskrytu i zendu, a m. „Die fünf Gâthâ's, oder Sammlungen von Liedern und Sprüchen Zarathustra's, seiner Jünger und Nachfolger" (2 tomy, Lipsk 1858—60); „Essays on the sacred language, writings and religion of the Parsees" (Bombaj 1862; wyd. 2-e, poprawne, anglika C. W. Westa, Londyn 1878), książka przeznaczona dla szerszego koła czytelników; „Über die Schrift und Sprache der zweiten Keilschriftgattung" (Getynga 1855). Za główne dzieło H-a z zakresu literatury staroindyjskiej uważa się wydanie i przekład jednej z najdawniejszych ksiąg obrzędowych wedyjskich p. n. „The Aitereya Brahmana of the Rigveda" (2 tomy, Bombaj 1863). Do języka pehlewi odnoszą się: „Über die Pehlewisprache und den Bundehesch" (Getynga 1854); „An old Zand-Pahlawi glossary" (Londyn i Bom-

Digitized by Google

baj 1867) i „An old Pahlavî Pâzand glossary" (t-że 1870): dwa te dzieła wydał wspólnie ze swoim przyjacielem, Desturem Hoschangji; ostatnie poprzedził obszernym wstępem: »Essay on the Pahlavî language« (w wydaniu osobnym Sztutgart 1870) i „The Book of Ardâ Virâf together with other Pahlavî text, glossary and index" (2 tomy, Bombaj i Londyn 1872—74; wydane kosztem C. W. Westa; do tego dodany jest przekład tekstu i krótka gramatyka). Prócz tego drobniejsze prace H. ogłaszał w wydawnictwach bawarskiej akademji umiejęt. (Sitzungsberichte), w Zeitschrift der Deutschen Morgenländ. Gesellschaft i inn., jak oto: „Bedeutung des Wortes Brahma" (Monachjum 1868); „Brahma und die Brahmanen" (Monach. 1871); „Über das Wesen und den Werth des wedischen Accents" (Monach. 1873—74) i „Vedische Rätselfragen i Rätselsprüche" (Monach. 1875). Znakomity zbiór rękopisów H-a zakupiono po jego śmierci do bibljoteki monachijskiej. — Porów. życiorys H-a w Bezzenbergera „Beiträge zur Geschichte der litauischen Sprache" I, 70. A. A. K.

Haug Robert, współczesny malarz niemiecki (* 1857 w Sztutgardzie); kształcił się w miejscowej Szkole sztuk pięknych pod kierunkiem B. O. Nehera i Häberlina, następnie w akademii monachijskiej. H. jest malarzem scen wojskowych i bitew. Dwa obrazy jego pędzla: Prusacy pod Möckern i Strzelcy-ochotnicy, wystawione w Monachium 1888 r., dały go poznać szerszej publiczności. Pierwszy z nich, nagrodzony medalem drugiej klasy, zakupiony został do Galeryi narodowej w Sztutgardzie. Za Pożegnanie młodego oficera z narzeczoną (Wystawa monachijska z 1890 r.), zakupione do Nowej Pinakoteki w Monachium, H. otrzymał medal pierwszej klasy. Z innych, wybitniejszych, obrazów jego wymienić należy: O wschodzie słońca nad Renem, przedstawiający część armii Blüchera w dniu 1 stycznia 1814 r. (1893). W 1894 r. H. objął katedrę malarstwa w Szkole sztuk pięknych w Sztutgardzie. S. S.

Hauge Hans Nielsen, marzyciel religijny (* d. 3 kwietnia 1771 r. w majętności tej nazwy, w parafii Thunö [w Norwegii] — † dnia 24 kwietnia 1824 r. w Breddwil pod Chrystyanią). Pochodzenia włościańskiego, od młodości melancholijnie usposobiony, pragnął H. przewyższyć swego proroczo usposobionego i fanatycznego duszpasterza, Gerharda Seeberga, i rozpoczął swoje proroctwo w r. 1795, nietylko występując żywem słowem, jako samozwańczy kaznodzieja, ale chwytając się i pióra. W dwóch pismach: O nierozsądku świata i O mądrości Bożej ogłosił się za wybranego przez Boga proroka, i zjednał sobie zwolenników. W r. 1800 udał się do Kopenhagi, a w r. 1804 założył w Chrystiansand drukarnię, aby tem łatwiej rozpowszechniać swe pisma. Pociągnięty do odpowiedzialności i uwięziony, po dziesięcioletnim procesie skazany został na grzywny i koszty sądowe. Odtąd żył spokojnie w swej majętności aż do śmierci w 53-cim roku życia. Trzymając się zasad Kościoła państwowego, H. do dobrych uczynków, z wiary płynących, zaliczał przedewszystkiem pokorę i wstrzemięźliwość. Sąd ostateczny uważał za niedaleki, a stan duchowny za zbyteczny. Do ksiąg symbolicznych swego wyznania nie przywiązywał wiele wartości. Posiadał rzadką znajomość Pisma św., upodobawszy sobie szczególnie Apokalipsę. Zwolennicy H-a od jego nazwiska nazwani Haugianami, nie odłączali się również od Kościoła, tworzyli jednak oddzielne zgromadzenia, na których każdy mógł przemawiać, jeżeli uważał się za natchnionego. Haugianie i dziś jeszcze istnieją w Norwegii, rozczytując się w Biblii i w pismach swego mistrza. Pisma H-a zebrali: P. E. Müller, Jans Moeller, H. Schmidt i F. W. v. Schubert. Ks. A. K. D.

Haugtonit, minerał, mika czarna, do rodziny biotytu należąca, ze szkockich granitów i gnejsów, zawierająca w swym składzie bardzo dużą zawartość tlenku żelazawego, czem różni się zasadniczo od mik innych, a do niej z pozoru podobnych. Z. W.

Haugwitz (Haugwicz), herb polski. Na tarczy, w polu czerwonem, głowa barania srebrna. Nad hełmem, w koronie, trzy pióra strusie. Labry czerwone, podbite srebrem. Być może, iż jest to herb Romany (ob.), który często występuje w zapiskach sądowych XIV i początków XV w., a od połowy tego wieku ginie bez śladu. Obecnie używają go zachodnio-pruskie rodziny hr. Haugwitzów, Parlińskich i Pawłowskich. — Źródła: Niesiecki (wydanie Bobrowicza) T. VII, 263; Bibl. Warsz. sierpień 1856 r., str. 371; Małecki „Studya heraldyczne" T. II, str. 306; Siebmacher VI, 8, 30; Borkowski; Ostrowski. D.

Fig. 101. Haugwitz, herb.

Digitized by Google

Haugwitz Krystyan August Henryk Kurt, hrabia, mąż stanu pruski (* 1752 r. pod Oleśnicą—† 1831 w Wenecyi). Studyował prawo w Halli i Getyndze, zawarł w młodości bliższe stosunki z braćmi Stolberg i Lavaterem i wszedł do kółek mistyczno-religijnych. Od r. 1781 do 1791 mieszkał w dobrach swych na Szląsku; w r. 1791 stany wybrały go na generalnego konsultanta tej prowincyi. Pociąg do mistycyzmu ściągnął na niego łaski króla Fryderyka Wilhelma II, który go wysłał w r. 1792 w charakterze ambasadora do Wiednia; w tym samym roku objął H. kierunek spraw zagranicznych. Z imieniem jego związany jest drugi rozbiór Polski (1793), wynikłe stąd ochłodzenie stosunków między Prusami i Austryą, zawarcie układu w Hadze o subsydyach z Anglią i Hollandyą (1794), pokój Bazylejski z Francyą (1795). H. wcześnie spostrzegł niebezpieczeństwo, grożące Prusom ze strony Francyi; gdy nie słuchano jego ostrzeżeń nawet w r. 1803, po zajęciu przez Napoleona Hannoweru, usunął się do dóbr swoich. Ale gdy w r. 1805 Francuzi pomaszerowali przez Ansbach, wysłano H-a w celu pertraktacyi do obozu Napoleona, gdzie przybył nakrótko przed bitwą pod Sławkowem (Austerlitz). Oficyalnie wiózł H. *ultimatum* rządowi francuskiemu, miał jednak tajną instrukcyę, by starał się wszelkiemi siłami utrzymać pokój z Francyą. Podpisał też układ w Schönbrunn (15 grudnia), według którego Prusy ustąpiły Francyi Ansbach, Kliwię i Neufchatel, za co otrzymały Hannower. Przez ten układ H. ściągnął na siebie ogólną niechęć. Zajęcie Hannoweru poróżniło Prusy z Anglią, do której Francya zbliżać się zaczęła; stosunki zaś z Francyą wikłały się coraz gorzej. H. jeździł napróżno do Paryża, by je naprawić; był potem świadkiem bitwy pod Jeną i towarzyszył królowi do Prus wschodnich. Odtąd usunął się do życia prywatnego. Od 1811 był kuratorem uniwersytetu we Wrocławiu. W r. 1820 wyjechał do Włoch i przebywał tam do śmierci. — Por. „Fragments des mémoires inédits du comte de H." (Jena 1837); S. Askenazy „Przymierze polsko-pruskie" (1899); Bailleu „Preussen und Frankreich von 1795 bis 1807" (w „Publikationen aus den Königl. Preuss. Staatsarchiven" (tomy 8 i 29).

Hauk Erlendson, mąż stanu i uczony islandzko-norweski (* 1334, prawdopodobnie w Bergen). Syn lagmana (sędziego), był i sam sędzią w Islandyi (1294—99), następnie w Norwegii, gdzie został radzcą królewskim. W tym charakterze podpisywał między innymi unię Norwegii i Szwecyi pod wspólnem panowaniem króla Magnusa Erikssona (1319). Zostawił opracowanie najszczegółowsze „Landnámabóku" (księgi kolonizacyi Islandyi), zaczętej przez Aré Frodé i Kolkskegg Vitré; napisał: „Algorismus", traktat arytmetyczny, wydany i tłómaczony przez P. A. Muncha w „Annaler por nordisk Oldkyndighed og Historia" (1848). Te dwie prace złączone były z innemi utworami historycznemi, geograficznemi, teologicznemi, naukowemi, a nawet poetyckiemi (Vaeluspá), które przez H-a i jego dwóch sekretarzy skopiowane były w „Hausboku".

Hauk Minnie (* 16 listopada 1852 w New Yorku), znakomita śpiewaczka niemiecka. Pierwszy raz wystąpiła na scenie w mieście rodzinnem w 1868 r., w rok później ugodzono ją na trzy lata do Opery wiedeńskiej. Od 1873 r. H. śpiewała w Berlinie, Paryżu, Brukselli, Dreźnie, Petersburgu, Moskwie i w. in. większych miastach europejskich. A. Pol.

Hauke 1) Maurycy (* 26 paźdz. 1775 r.—† 29 list. 1830 r.), generał artyleryi, zastępca ministra wojny w królestwie kongresowem. Był najstarszym synem Fryderyka Karola H-ego, który w r. 1782, przesiedliwszy się z Saksonii do Warszawy, założył wyższą szkołę szlachecką, a w końcu został prof. Liceum warszawskiego. W 14-ym roku życia wstąpił w Warszawie do szkoły artyleryi i już w 1792, jako podoficer, walczył pod Nieświeżem, Izabelinem i Grodnem. W 1794 posunięty na konduktora i tegoż roku na podporucznika. Po trzecim podziale przemknął się do legionów, we Włoszech, gdzie (1 kwietnia 1798) został mianowany porucznikiem piechoty, a wkrótce potem przeznaczony przez Henryka Dąbrowskiego na porucznika artyleryi; w bitwie pod Terraciną dowodził bateryą. Raniony w rękę musiał leczyć się w Rzymie, a po przyjściu do zdrowia brał udział w obronie oblężonej Mantui i wraz z całą załogą dostał się do niewoli austryackiej. Po zamianie jeńców mianowany kapitanem artyleryi i przeznaczony na adjutanta sztabu dywizyi Dąbrowskiego. W r. 1806 został szefem szwadronu, tegoż roku pułkownikiem szefem sztabu przy Dąbrowskim. Brał czynny udział w organizacyi powstania w Wielkopolsce. W 1807 ozdobiony krzyżem wojskowym polskim Virtuti militari i Legii honorowej; r. 1807 w bitwie pod Tczewem, a w r. 1809 pod Jankowicami i Błotnicą, dowodził brygadą. Tegoż roku został mianowany kommendantem twierdzy Zamościa. Z początkiem r. 1813 (24 stycznia) otrzymał patent na generała dywizyi. Następnie z 4000 załogą bronił Zamościa, oblężonego przez wojska rosyjskie. Podczas oblężenia bił w Zamościu monetę miedzianą i srebrną. W końcu, zmuszony głodem, poddał twierdzę dnia 22 grudnia 1813 r. Po utworzeniu królestwa kongresowego został generalnym kwatermistrzem w formującem się wojsku polskiem (1815), a wkrótce potem (1816) radzcą stanu, dyrektorem wydziału artyleryi i inżynierów, po śmierci zaś Wielhorskiego (1817) zastępcą ministra wojny. Na tem stanowisku wprowadził przez swą rozumną gospodarkę znaczne oszczędności w wydatkach wojskowych, prócz tego odznaczył się sam nie-

Digitized by Google

zwykłem poszanowaniem grosza publicznego, które tak daleko posunął, że, piastując kilka urzędów, za jeden tylko pensyę pobierał, a resztę przeznaczał na potrzeby krajowe, mianowicie: na budowę lazaretów wojskowych, i na założenie bibliotek podręcznych w wojskowych zakładach naukowych (szkoły aplikacyjnej artyleryi i korpusie kadetów kaliskich). Oszczędności z niepobranych przez niego płac w ciągu lat 15 (1815—1830) wyniosły sumę 1 198 000 złp. W r. 1824 należał do sądu na obwinionych w sprawie Łukasińskiego, a w r. 1826 wyznaczono go do nadzwyczajnej kommissyi śledczej w sprawie Krzyżanowskiego i in. Wydany w tej sprawie wyrok sądu sejmowego został następnie, jako zbyt łagodny, zwrócony przez ces. Mikołaja pod rozpoznanie ministrów; ci orzekli, że wyrok ten był zgodny z obowiązującym kodeksem karnym, jeden tylko H. przypisywał łagodność wyroku osobistemu składowi sądu. W r. 1829 po koronacyi w Warszawie od cesarza Mikołaja otrzymał tytuł hrabiowski, godność wojewody, 100 000 złotych i donatywę w dobrach. Został zabity przez podchorążych po strzale, wymierzonym do nich przez towarzyszącego mu pułkownika Meciszewskiego.— 2) Ludwik, brat poprzedniego (* 1779—† 1851), w młodości służył w armii Rzpltej, a po rozbiorze kraju poświęcił się górnictwu, odbywał praktykę w zakładach górniczych w Saksonii, na Szląsku i we Francyi; po powrocie mianowany został organizatorem kopalni w powiecie Krzeszowskim w Księstwie Warszawskiem, w r. 1818 dyrektorem wydziału górniczego pod Staszicem, a następnie za ministeryum Lubeckiego pracował jako radzca stanu w Kom. Rząd. Przychodów i Skarbu.—Najmłodszy brat Maurycego, 3) Józef (* 1790—† 1837), w 16-m roku życia walczył przy boku Dąbrowskiego pod Tczewem. Po powrocie z kampanii 1812 r. za królestwa kongresowego był adjutantem Dąbrowskiego w stopniu kapitana. W 1816 został sekretarzem kommissyi demarkacyjnej z Rzeczpospolitą Krakowską. W 1828—9 podczas wojny tureckiej w randze pułkownika stał na czele wybranych oficerów polskich przy armii rossyjskiej, potem był fligel-adjutantem następcy tronu, późniejszego ces. Aleksandra II. W r. 1830 podał się do dymissyi, w 1833 wszedł powtórnie do służby jako generał-major orszaku cesarskiego.

Hauke Józef, więcej znany pod przybranem nazwiskiem Bosak, syn Józefa (* 1834 r. w Warszawie—† 1871 pod Dijon). Był wychowany w Petersburgu, w korpusie paziów, potem służył w armii kaukaskiej, z której w r. 1861 wziął dymissyę w stopniu pułkownika, a wróciwszy do kraju, brał udział w ruchu 1863/4 r. Później wyemigrował do Szwajcaryi, gdzie gorliwie popierał sprawę ligi pokoju, a jako członek jej komitetu po r. 1870 podpisał protest przeciw wojnie francusko-niemieckiej. Mimo to przyjął pod Garibaldim dowództwo nad pierwszą dywizyą wolnych oddziałów w południowo-wschodniej Francyi, ale d. 21 stycznia poległ podczas rekonesansu pod Dijon. R.

Haukowa Zofia z Hauków (* 1817—† 6 sierpnia 1861) pisała dla dzieci, mianowicie: „Abecadło z obrazkami dla Zygmusia. Wydane na dochód domu schronienia pod nazwą św. Wincentego à Paulo" (Warszawa 1856); „Teatr dla dzieci" (Warszawa 1853, 272 str.). P. Chm.

Fig. 88. Hauków hr. herb.

Hauków hrabiów herb, czyli Bosak, z odmianą. Na tarczy ściętej, w polu górnem, błękitnem, i dolnem, złotem — lew naprzemian w połowie górnej złoty, w dolnej błękitny, z bosakiem w połowie złotym a w połowie błękitnym w łapach. Nad tarczą, w koronie hrabiowskiej, pół lwa złotego z takimże bosakiem w łapach. Maurycy, generał, zast. ministra wojny i wojewoda Królestwa Polskiego, otrzymał tytuł hrabiowski polski w roku 1829, brat zaś jego, Józef, w 1830-ym, który-to tytuł przyznany został potomkom generała w 1840 roku:—Źródła: „Herb. Kr. Pol."; Kosiński (I, 177); Ostrowski „Księga herbowa rodów polskich". D.

Hauksbee (Hawksbee) Franciszek, fizyk († około 1713); był członkiem „Royal Society" w Londynie i „Curator of Experiments" tego towarzystwa; więcej o okolicznościach jego życia niewiadomo. Przeprowadził liczne doświadczenia elektryczne i opisywał je w „Philosophical Transactions", a następnie opisy te zebrał w dziele „Physico-mechanical experiments on various subjects touching light and electricity" (1709). Do doświadczeń tych doprowadziło go spostrzeżenie, że rtęć świeci w próżni barometrycznej, jeżeli barometr w ciemności poddaje się silnemu wstrząsaniu; zjawisko to słusznie uważał za objaw elektryczny. Pierwszy poznał, że szkło elektryzuje się przez tarcie i na tej zasadzie urządził maszynę elektryczną z kuli szklanej, wewnątrz z powietrza opróżnionej i wprawionej w szybki obrót, którą pocierał przez naciskanie ręką, jak w dawnem urządzeniu Guerickego (ob.). Otrzymał za pomocą niej długie na cal iskry i inne objawy świecenia elektrycznego; nie dostrzegł jednak różnicy między elektrycznością, wzbudzaną przez tarcie szkła a żywicy, i w ogólności mało wpłynął na postęp tego działu fizyki. Udoskonalił też pompę powietrzną dwutłokową Boyle'a. — Inny Franciszek Hauksbee, zapewne syn

Digitized by Google

poprzedz. (* 1687—† 1763), był również członkiem towarzystwa królewskiego i ogłosił: „An essay for introducing a portable laboratory" (1731) i „A course of mechanical, optical and pneumatical experiments" (1731). S. K.

Haulik de Varallya Jerzy, kardynał, arcybiskup Zagrzebia (* 1788—† 1869); poświęciwszy się w młodym wieku stanowi duchownemu, w r. 1837 został biskupem, a w r. 1853 arcybiskupem w Zagrzebiu; w r. 1856 otrzymał kapelusz kardynalski. Jako pomocnik bana, wpływał na bieg polityki w Chorwacyi, zwłaszcza żywo się nią zajmował w r. 1861; w tym czasie usiłował skłonić Chorwatów, by wysłali posłów do rady państwa. W dyecezyi swej dbał o podniesienie oświaty i moralności wśród niższych warstw społecznych, założył wiele różnych zakładów dobroczynnych i utworzył kilka stypendyów dla uczącej się młodzieży. Kazania jego wyszły w druku w r. 1850 — 1853 w Wiedniu p. t. „Selectiores encyclicae litterae et dictiones sacrae". N.

Haulleville Prosper Karol Aleksander, hr. de, publicysta belgijski (* w Luksemburgu 28 maja 1830). W r. 1856-7 przez kilka miesięcy był profesorem uniwersytetu w Gandawie. Usunięty w r. 1857 dla powodów politycznej natury, wstąpił do prasy katolickiej, prowadził bardzo zdolnie pisma: „L'Universal" i „La Revue Générale", i brał czynny udział w organizacyi kongresów katolickich w Malines od roku 1863 do 1867. Był także od r. 1878 do 1889 głównym redaktorem „Journal de Bruxelles". Został profesorem historyi w szkole wojskowej i kustoszem muzeum sztuki dekoracyjnej w Brukselli.—Główne jego prace są: „Histoire de Communes lombardes" (Paryż 1858, 2 tomy, 8-o); „Les Allemands depuis la guerre de sept ans" „Bruksella 1868, 8-o); „L'Avenir des Peuples Catholiques" (Bruksella 1876, 8-o; książka tłómaczona na osiem języków, doczekała się 20-u przeszło wydań). De H. wydał wielką ilość broszur politycznych i współpracuje w różnych poważnych przeglądach, a szczególniej w „Correspondant". Należy do szkoły Montalemberta.

Hauman Filip Wacław, generał († d. 30 stycznia 1829 r. w Uścimowie); otrzymał w regimencie pieszym Kaliksta ks. Ponińskiego rangę sztabs-kapitana w r. 1777, następnie kapitana z kompanią (patentem królewskim d. 25 maja 1782 r.), podpułkownika w regimencie 12-ym szefostwa Jana Malczewskiego dnia 13 stycznia 1790 i nobilitacyę z nadaniem herbu Bronisz d. 21 lutego 1791 r. Stał wówczas z batalionem swoim na Ukrainie; był żonaty (od roku 1779) z Konstancyą Błeszyńską i miał z nią troje dzieci: syna Edwarda, córki Konstancyę i Filipinę. Raz, w lipcu 1791, gdy wrócił ze służbowego objazdu do swej kwatery w Jasnohorodce, nie zastał żony i przekonał się, że mu zabrała powóz, konie, służbę, garderobę, pieniądze; następnie otrzymał listy z żądaniem rozwodu, ponieważ wolała być żoną Malczewskiego, który miał rangę generała, ordery i znaczny majątek. Nie pomogły czułe zaklęcia. Rozwód był dany 22 marca 1792, pani H-owa została Malczewską i w roku następnym (1793) wydała na świat syna Antoniego, znakomitego z czasem poetę, autora „Maryi". H. postradał ukochaną kobietę, a boleść jego była tem dotkliwszą, że, jako podwładny, nie mógł wyzwać na pojedynek szefa swojego. Znalazł wszakże ukojenie w służbie wojskowej, która stawała się coraz pracowitszą przy rozwoju groźnych dla kraju wypadków. Na manewrach jesiennych pod Bracławiem (dnia 1 września—12 października 1791) batalion H-a zasłużył na dobrą attestacyę w raporcie M. Starzeńskiego, w roku zaś 1792 był czynnym w kampanii wojennej. Odznaczył się chlubnie w bitwie

Fig. 103. Hauman Filip Wacław.

pod Boruszkowcami pod kommendą Wielhorskiego d. 15 czerwca, przebijając się przez szeregi nieprzyjacielskie. Zaszczycony pochwałą wodza naczelnego, ks. Józefa Poniatowskiego, w raporcie z d. 19 czerwca, H. znalazł się na pierwszej liście nagrodzonych orderem Virtuti Militari, obok Grochowskiego, Łaźnińskiego, Mokronoskiego. Po zakończeniu działań wojennych nastąpiły rządy Targowicy i akcya drugiego rozbioru. Malczewski ze swym regimentem przeszedł do armii rossyjskiej w stopniu generał-majora, ale H. dostał się do regimentu 10-ego i tu otrzymał po śmierci Dahlkego nominacyę na pułkownika d. 9 października 1793. Zaraz potem posłał wyzwanie Malczewskiemu do rozprawy honorowej; tym razem na przeszkodzie stanął zakaz króla Stanisława Augusta, datowany 20 października, a wypadki krajowe skierowały energię H-a ku sprawom narodowym. Szefem regimentu był Ignacy Działyński, jeden

Digitized by Google

z członków sprzysiężenia, które czyniło przygotowania do wznowienia wojny; H. zapewne bywał na naradach w jego domu „pod sfinksami" na Lesznie, ponieważ należał niewątpliwie do liczby oficerów wtajemniczonych. Szef pojechał następnie na Wołyń, do majątku żony swojej, Trojanowa pod Żytomierzem, i już nie wrócił stamtąd, ponieważ został aresztowany i wysłany do Berezowa na Syberyi, H. zaś pozostawał w Warszawie pod władzą Kommissyi Wojskowej i nowego hetmana Ożarowskiego. W marcu 1794 roku zaczęła się redukcya wojska do etatu zmniejszonego wymuszoną uchwałą ostatniego sejmu grodzieńskiego. Madaliński najpierw oparł się tej redukcyi i dnia 15 marca ruszył z całą prawie swoją brygadą kawaleryi narodowej do kordonu pruskiego, a 24-ego już Kościuszko został w Krakowie ogłoszony Naczelnikiem Siły Zbrojnej Narodowej. Z tego powodu żądał Igelstrom obmyślenia środków większej ostrożności przy wykonaniu redukcyi. Ułożono tedy plan rozbrajania korpusów i aresztowania opornych; o tym planie zawiadomił H-a jego przyjaciel, zasiadający w Kommissyi Wojskowej, generał Cichocki. Regiment 10 jeszcze pozostawał nietkniętym po wojnie; liczył około 950 ludzi, posiadał nawet swoje 4 armatki polowe, których nie śmiano odebrać mu, ponieważ nabyte były za pieniądze złożone przez oficerów. Dnia 12 kwietnia brat królewski, Kazimierz, eks-podkomorzy, napisał do H-a ostrzeżenie, że jego regiment „jest w podejrzeniu", a „widząc, że jeszcze między naszą młodzieżą jest wiele głów zapalonych", radził „jako dobrze życzący przyjaciel: abyś się uchylił na czas krótki od regimentu, prosząc o urlop, który WMPanu nie będzie odmówiony; tym sposobem zła opinia, którą ma Moskwa o WMPanu, teraz się uspokoi". H. nie usłuchał życzliwej rady i w kilka dni później, 17 kwietnia o godzinie 6 zrana, na odgłos strzałów, dochodzących z miasta, wyprowadził swój regiment z koszar Ujazdowskich na Nowy Świat. W alei Ujazdowskiej stał batalion rossyjski Klugena z 7-u armatami, drugi oddział na placu Trzech Krzyży przed ulicą Bracką, lecz poprzestały oba na sprezentowaniu broni, gdy Działyńczycy powiedzieli, że idą do zamku (a taką była dyslokacya, wydana przez Igelstroma). Podobnie zachowały się dwa szwadrony, stojące przy wylocie ul. Smolnej. Dopiero na wysokości ulicy Ś-to Krzyskiej regiment zatrzymany został przez brygadę rossyjską generała Miłaszewicza. Wysłani z obu stron adjutanci do Igelstroma długo nie wracali, aż o godzinie 8 rozpoczęła się bitwa, podobno za sprawą księcia Gagaryna, który miał pierwszy zakommenderować: „ognia". Chociaż Działyńczycy korzystali z możliwego ukrycia w ulicach Wareckiej, Ordynackiej i Ś-to Krzyskiej, ogień jednak rotowy i armatni najsilniejszej dywizyi rossyjskiej musiał być dla nich groźnym. Jakoż stracili 137-u najmniej, a według Seumego 250 poległych. Dopomogło im ukazanie się ludu i kadetów od strony ul. Oboźnej; wreszcie uderzenie ich na bagnety zmusiło Rossyan do odwrotu przez ulicę Królewską; około południa regiment stanął w końcu Krakowskiego Przedmieścia pod zamkiem. Dopiero w parę godzin potem H. otrzymał z rąk porucznika Biegańskiego własnoręczną kartkę od Kościuszki: „Masz serce i cnotę: stań na czele roboty; ojczyzna zwłoką ginie; zaczynaj, a żałować nie będziesz." Naczelne dowództwo sprawował wprawdzie Mokronoski, zaczął walkę Kiliński, ale i H. zarobił sobie na szlify generalskie. Nominacyę na generał-majora otrzymał zapewne przez pierwszego kuryera, jaki przybył z obozu Kościuszki pod Igołomią, bo w raporcie artyleryi jest on wymieniony z takim tytułem dnia 28 kwietnia. Przez Mokronoskiego został wykommenderowany w górę Wisły, a następnie ku Bugowi. Zabrał 785 Działyńczyków (pozostawiwszy 85 w Warszawie) i armat 10, przybrał ochotników i część komendy Zagórskiego; tym sposobem oddział jego zwiększył się do 2000 głów około 20 maja, gdy przybył do Chełma. Tu został zaliczony do składu małej armii Zajączka, mającej odeprzeć korpus rossyjski Derfeldena. W niepomyślnej bitwie d. 8 czerwca H. zajmował stanowisko środkowe, na górze pomiędzy miastem Chełmem i lasem, z piechotą i z bateryą polową. Po przegranej zbuntowali się przeciwko Zajączkowi wszyscy generałowie, zarzucając mu nieudolność, i ofiarowali dowództwo Wyszkowskiemu, który wykonał dzielną szarżę na czele swojej kawaleryi i osłaniał rejteradę. Narada odbywała się w namiocie H-a, buntownicza uchwała była dyktowana jego adjutantowi i przez niego doręczoną została Zajączkowi. Dla rozpoznania tej sprawy Kościuszko wezwał Wyszkowskiego do swego obozu pod Radomiem (d. 14 czerwca), a przekonawszy się, że on wcale tego dowództwa nie dobijał się i nawet na buntowniczej naradzie obecnym nie był, zamianował go dowódzcą lewego skrzydła i generałem dyżurnym przy Zajączku, innych generałów poddał pod dowództwo Mokronoskiego, a H-a upokorzył, pozostawiając go na temsamem stanowisku i zmuszając do słuchania rozkazów Zajączka. W marszu do Warszawy Kościuszko, wyprzedzając Prusaków i Rossyan, sprowadził dywizyę tę do Gołkowa, gdzie atakował ją Denisow dnia 7 lipca. H. miał znowu stanowisko środkowe i dobrze się sprawował w ciągu bitwy, trwającej od godziny 1-ej z południa do 10 wieczorem; był zaszczycony chlubną wzmianką w piśmie Kościuszki do Rady Najwyższej Narodowej. Podczas oblężenia Warszawy przez króla pruskiego Zajączek stał na Czystem; H. należał do jego dywizyi, lecz miał swój własny obóz, jak się zdaje, obok Dąbrowskiego. Mimo kanonady gęstej i kilku ataków nieprzyjacielskich miał H. dość swobodną myśl, żeby się zajmować projektami

Digitized by Google

matrymonialnemi. W parę tygodni po ustąpieniu nieprzyjaciela, mianowicie 21 września, stanął na ślubnym kobiercu z Elżbietą Skalską, ale tegoż samego dnia otrzymał od Kościuszki rozkaz śpiesznego marszu do Siedlec dla złączenia się z Sierakowskim, który został przez Suworowa pobity dnia 19 września pod Brześciem. Wyruszył też H. niezwłocznie na wyprawę, która zakończyła się na polu bitwy Maciejowickiej dnia 10 października. Regiment Działyński, ustawiony znów na środkowej pozycyi, legł tutaj co do nogi oprócz 191 strzelców, pozostawionych pod Warszawą na Czystem. H. jednakże uniknął niewoli i z garstką rozbitków wrócił do Warszawy. Zasiadał w sądzie nad Ponińskim d. 19 października. Po szturmie Pragi, przed wejściem wojsk Suworowa, wyjechał z Warszawy do Lwowa za paszportem, nadesłanym od króla dnia 6 listopada 1794 i już nazawsze opuścił służbę wojskową. Mylnie Bartoszewicz (w „Encykl." S. Orgelbranda) zapisał go do legionów. Poprawiając ten błąd na podstawie dość licznych i autentycznych dokumentów, Kajetan Kraszewski w biografiii p. t. „Generał Filip Hauman i rodzina Antoniego Malczewskiego" (odbitka z „Biblioteki Warszawskiej" 1887, IV, str. 357, 371 — 375) twierdzi, że H. trudnił się wciąż gospodarką rolną na dzierżawach Turowa Czartoryskich i Rozwadowa w Galicyi od r. 1796 do 1812, 1813—1818 mieszkał w Żelechowskiem, od roku zaś 1818 dzierżawił Jedlankę i Uścimów, cząstkę dawnego starostwa Parczewskiego, płacąc po 31 000 złp. rocznie czynszu dzierżawnego. Otrzymał zadośćuczynienie od Malczewskiego w liście z d. 15 września 1800 r., ogłoszonym przez K. Kraszewskiego (op. cit. str. 362). Umarła wówczas owa Marya z Błeszyńskich, a pod wrażeniem tej straty Malczewski, poznawszy swoją winę, pisał do obrażonego H-a: „Padam przed Tobą na kolana, żebrzę Twego miłosierdzia... odbierz mi życie". Zeznał przytem zapisy dla jego dzieci z pierwszego małżeństwa przed aktami dubieńskiemi w 1800 i 1801 roku. Dzieci te wzięły zapewne po matce charakter niestateczny. Syn, Edward H., służył w pułku 9-m piechoty polskiej, wysłanym do Hiszpanii, lecz w r. 1811 za awantury, wyprawiane w Grenadzie, został wydalony przez sąd oficerski, bez dymissyi: więc razem ze swym przyrodnim bratem, Konstantym Malczewskim, emigrował do Ameryki. On to może był źródłem legendy o służbie H-a ojca w legionach. T. K.

Haupt Maurycy, znakomity filolog klasyczny i wybitny giermanista, ur. 27 czerwca 1808 w Żytawie (Zittau) w Łużycach, um. 5 lutego 1874 w Berlinie. Rodem Łużyczanin, był synem Ernesta Fryder. H-a († 1842), znanego wydawcy „Jahrbücher des zittauischen Stadtschreibers Johannes v. Guben"(Zgorzelec 1837), oraz wybornego tłumacza na język łaciński poezji Goethego (»Carmina Goethii« Lipsk 1841) i niemieckich pieśni kościelnych (»Hymni sacri« t-że 1842), przytym burmistrza Zgorzelca do r. 1832. Maurycy H. wychowanie początkowe odebrał w mieście rodzinnym, następnie od r. 1826 do 1830 studjował filologję klasyczną w Lipsku u Gotfryda Hermanna, znanego przedstawiciela kierunku krytyczno - gramatycznego w filologji. Potym przez lat kilka pozostawał w Żytawie jako nauczyciel prywatny, głównie ze względu na ojca cierpiącego na melancholię. Działalność literacką rozpoczął od wydawania powieści łużyckich; ale zaniechał tego, i w 1834 r. celem dalszych studjów udał się w podróż do Wiednia i Berlina. Po powrocie w roku 1837 bronił w Lipsku rozprawy „Quaestiones Catullianae" (druk. t-że t. r.), został tamże docentem, w r. 1841 profesorem nadzwyczajnym, a w r. 1843 otrzymał nowo utworzoną katedrę języka i literatury niemieckiej jako profesor zwyczajny. Od r. 1848 był członkiem towarzystwa naukowego w Dreźnie, w r. 1850 został sekretarzem wydziału filol.-historycznego tego towarzystwa po Hermannie. W r. 1851 za udział w rozruchach politycznych r. 1848 i 1849 był usunięty z profesury i przez lat parę mieszkał jako prywatny uczony w Lipsku; w roku jednak 1853 powołany do Berlina na katedrę filologji klasycznej po K. Lachmanie († 1851), na tym stanowisku pozostał do śmierci; nadto w r. 1861 został dożywotnim sekretarzem akademji umiejętności w Berlinie. Jego prace drukiem ogłoszone i wykłady dotyczą dwuch dziedzin nauk filologicznych, mianowicie filologji klasycznej i giermanistyki, i w obu tych dziedzinach H. należy do najcelniejszych uczonych. Na polu filologji klasycznej przeważną działalność rozwinął w zakresie krytyki tekstów poetów rzymskich, i pracami swemi położył dla filologji rzeczywiste zasługi. Obok gruntownej, niepowszedniej wiedzy filologicznej, obdarzony rzadką bystrością umysłu i przenikliwością, kładł szczególny nacisk na ścisłość metody badania i pod tym względem wywarł wpływ bardzo korzystny na studja swoich słuchaczów. Do prac H-a z zakresu filologji klasycznej należą: wymieniona wyżej rozprawa o pismach Katulla; uwagi krytyczne: „Observationes criticae" (Lipsk 1839); „De carminibus bucolicis Calpurnii et Nemesiani" (Berlin 1854, str. 37 w 4-ce); krytyczne wydania: „Halieutica" (o rybołówstwie) Owidjusza i „Cynegetica" (o myśliwstwie) Gratiusa Faliscusa i Nemesianusa (Lipsk 1838); Owidjusza „Epicedion Drusi" z komentarzami (Lipsk 1850, str. 38 w 4-ce); wydanie tekstu Horacego (Lipsk 1851, wyd. 4-e Vahlena 1882); wydanie Katulla, Tybulla i Propercjusza (Lipsk 1853, wyd. 5-e Vahlena 1885); „Metamorphoses" Owidjusza z objaśnieniami niemieckiemi (t. I, Berlin 1853; wyd. 7-e H. J. Müllera 1885; tom II O. Korna 1876 i nst.): wszystko to wyszło w Weidmanna Zbiorze autorów greckich i rzymskich, z objaś-

Digitized by Google

nieniami niemieckiemi, wydawnictwie stworzonym przez H-a wspólnie z Sauppem w 1848 r. Prócz tego wydał Giermanję Tacyta (Lipsk 1885) i Wergiljusza (tamże 1858, wydanie 2-e 1874); z pozostałych prac po G. Hermannie, swoim teściu, przygotował i wydał pisarzy greckich: Biona i Moscha (Lipsk 1849) i Eschylosa (Lipsk 1852, wydanie 2-e Berlin 1859); jako też dodał cenne uzupełnienia do Lachmanna „Betrachtungen über Homer's Ilias" (Lipsk 1847). Obok tego drukował wiele artykułów krytycznych w wydawnictwach akademji berlińskiej, towarzystwa naukowego saskiego, w programach uniwersyteckich i w czasopismach specjalnych; jak np. „Emendantur Sexti Propertii elegiae" (1854 w 4-ce i 1856): „Verbesserungen des Textes des Culex und der Ciris" (utwory Wergiljusza; Berlin 1858); „De liberiore collocatione verborum apud poetas Graecos" (Berlin 1860 w 4-ce); „Plauti Miles Gloriosus" (1858, w 4-ce str. 7); „Uber eine christliche Inschrift und einen Vers des Propertius" (Berlin 1865) i t. d. Pisma H-a pomniejsze „Opuscula", wydane przez U. v. Wilamowitza-Möllendorfa (Lipsk 1875—76, 3 tomy z portretem) zawierają ważne przyczynki do literatury greckiej i rzymskiej. — H. jako giermanista był bezwzględnym zwolennikiem Lachmanna i podobnie jak on obrał sobie to samo pole działalności, t. j. krytykę tekstów średniowieczno-niemieckich, gdzie złożył dowody niezwykłego talentu krytycznego w swoich postrzeżeniach dotyczących formy, jak i ścisłości w kombinacjach historycznoliterackich. Wzorową pod względem objaśnień pracą jest wydany przez H-a „Engelhard" Konrada z Würzburga (Lipsk 1844; wyd. 2-e 1890), odtworzony tu z wielką dokładnością z druku wieku XV; szereg innych wydań tego rodzaju: „Erec" Hartmanna z Aue (Lipsk 1839; wyd. 2-e 1871); „Der gute Gerhard" Rudolfa z Ems (Lipsk 1840); „Lieder und Büchlein" i „Armer Heinrich" Hartmanna z Aue (Lipsk 1842, wyd. 2-e 1881); „Winsbeke" (Lipsk 1845); „Lieder" Gotfryda z Neifen (Lipsk 1851); Neidhart z Reuenthal (1858); Moritz z Craon i „Von dem übeln Weibe" (Berlin 1871); doprowadził także do końca wydanie Lachmanna najstarszych liryków średniowiecznogórnoniemieckich ›Des Minnesangs Frühling‹ (Lipsk 1857; wyd. 4-e 1888); staraniem również H-a wyszło wydanie 3-e i 4-e przez Lachmanna ogłoszonych „Nibelungów" (Berlin 1852 i 1867), tudzież poezji Waltera z Vogelweide (Lipsk 1853 i 1864). H. był nadto współpracownikiem przy kreśleniu planu wydawania wielkiego słownika niemieckiego Grimmów; z Augustem Hoffmannem v. Fallersleben, językoznawcą i poetą, wydał „Altdeusche Blätter" (Lipsk 1836—40, 2 tomy), następnie w 1841 założył czasopismo „Zeitschrift für deutsches Altertum" (często cytowane jako „Haupt's Zeitschrift"), którego 16 pierwszych tomów sam redagował (12 tomów Lipsk i Berlin 1841—65; nowa serja: 4 tomy, Berlin 1866—1873). Zajmował się także i studjami romańskiemi, o czym świadczy dzieło „Französische Volkslieder" (Lipsk 1877), wydane po jego śmierci przez Toblera. — Por. Kirchhoff „Gedächtnissrede auf M. Haupt" (Berlin 1876); Ch. Belger „M. Haupt als akademischer Lehrer" (Berlin 1869); Nettleship „M. Haupt, a lecture" (Oksford 1879). A. A. K.

Haupt Ottomar (* 1839 w Pening w Saksonii—† w 1899 r. w Paryżu), finansista, znawca spraw monetarnych, statystyk ruchu kruszców. Z początku zajmował się praktycznie bankowością i był kierownikiem domów handlowych w Wiedniu, Amsterdamie i Londynie. Następnie osiadł w Paryżu i tu ogłaszał prace z zakresu sprawy monetarnej, oraz zabierał głos na kongresach monetarnych. Na kongresie w Paryżu r. 1873 był przedstawicielem rządu austryackiego. Prowadził systematyczną statystykę produkcyi, ruchu handlowego i cen kruszców szlachetnych. Był zwolennikiem waluty złotej.—Ogłosił: „Arbitrages et parités; traité des opérations de banque" (7 wydań w Paryżu, ostatnie 1887 r.; ta sama praca wyszła po niemiecku w Wiedniu 1874 r.); „Gold, Silber und Währung" (r. 1877); „Währungspolitik und Münzstatistik" (Baden 1884); „Histoire monétaire de notre temps" (Paryż 1886). Mnóstwo drobnych prac pomieszczał w czasopismach francuskich i niemieckich. St. A. K.

Haupt Paweł, assyrjolog i hebraista niemiecki (* 1858 w Zgorzelicach [Görlitz]); studja odbył w Lipsku i Berlinie, poczem habilitował się w Getyndze (1880), gdzie też w r. 1883 otrzymał katedrę jako profesor nadzwyczajny. Wkrótce jednak, powołany do uniwersytetu imienia Johna Hopkinsa w Baltimore, udał się do Ameryki i tam odtąd przemieszkuje. Należy do t. zw. lipskiej szkoły assyrjologów, która, w przeciwstawieniu do t. zw. berlińskiej, główną uwagę zwraca na badania językowe, i te znakomicie pogłębiła. Jemu zawdzięcza nauka wykrycie dwóch odmiennych narzeczy w języku sumeryjskim („Die Akkadische Sprache", 1883), oraz wyświetlenie zagadnienia, czy istniał dźwięk *e* w jęz. assyryjskim („The Assyrian e Vowel" 1887, „Circulars of the J. Hopkins University"). Poza tem ogłosił w wydawanej przez siebie do współki z F. Delitzschem „Assyriologische Bibliothek": „Sumerische Familiengesetze" (1879); „Akkadische und sumerische Keilschrifttexte" (1881—89); „Das babyl. Nimrodepos" (1884—91); nadto wiele prac mniejszych, jak oto: „Der Keilinschriftliche Sintfluth Bericht" (1883); „Beiträge zur assyr. Lautlehre" (1883); „Prolegomena to an comparative Assyrian Grammar" (1888), oraz cały szereg artykułów treści lingwistycznej w czasopismach niemieckich i amerykańskich, przeważnie w „Circulars of the J. Hopkins University" i „Procee-

Digitized by Google

dings of the Amer. Oriental Society at New York". Od r. 1889 redaguje z Delitzschem „Beiträge zur Assyriologie", a w ostatnich latach przedsięwziął zbiorowe krytyczne wydawnictwo tekstu ksiąg Starego Testamentu pod tytułem „Sacred Books of the Old Testament" (Lipsk, Hinrichs, 20 zeszytów). W. Ch.

Hauptmann Maurycy, teoretyk i kompozytor muzyczny niemiecki (* 13 października 1792 w Dreźnie—† 3 stycznia 1868 w Lipsku). H. był synem budowniczego, i sam pierwotnie kształcił się na architekta; później jednak, gdy objawił zdolności do muzyki, oddał go ojciec do Spohra, mieszkającego wówczas w Gotha, u którego pobierał naukę gry na skrzypcach, a następnie przeszedł cały kurs teoryi muzycznej. W 1812 r. wstąpił do orkiestry drezdeńskiej, w której bawił przez rok, poczem otrzymał posadę pierwszego skrzypka w orkiestrze wiedeńskiej. W 1815 r. przyjął miejsce nauczyciela muzyki w domu ks. Repnina, z którym wyjechał do Petersburga, a stąd do Moskwy. Po kilku latach pobytu w domu Repnina, powróciwszy do Niemiec, grał przez pewien czas w orkiestrze Kasselskiej, skąd go powołano w roku 1842 na kantora słynnej „Szkoły Tomasza" i profesora konserwatoryum w Lipsku. Prawie wszyscy znakomitsi kompozytorowie z drugiej połowy XIX w. wyszli ze szkoły H-a. Napisał: operę „Matylda" (1826), parę sonat skrzypcowych, motetów, utworów chóralnych, psalmów, pieśni, sonat, mszy i t. p. Głównie jednak wsławiły go prace z dziedziny teoryi muzycznej, a zwłaszcza słynne dzieło „Die Natur der Harmonik und Metrik" (1853, wydanie 2-e 1873). Prócz tego napisał: „Erläuterungen zu I. S. Bachs Kunst der Fuge", „Über die Beantwortung des Fugenthemas", „Die Lehre von der Harmonik" (wydane przez Paula 1868 r.), „Opuscula" (1874), „Briefe an Franz Hauser" (wyd. przez A. Schöne w 1871 r.), „Briefe an L. Spohr" (wyd. przez Hillera 1876), i kilka innych. A. Pol.

Hauptmann Gerhard (* 15 maja 1862 r. w Salzbrunn na Szląsku), współczesny dramaturg niemiecki. Początkowo sposobił się na rolnika, następnie postanowił poświęcić się sztuce jako rzeźbiarz i w tym celu wstąpił do Szkoły sztuk pięknych we Wrocławiu, porzucił ją wszakże niebawem i na uniwersytetach w Jenie i w Berlinie począł gorliwie studyować nauki przyrodnicze. W latach 1883 i 1884 przebywał we Włoszech (głównie w Rzymie), oddany sztuce rzeźbiarskiej. Później kilkakrotnie zmieniał miejsce pobytu, przemieszkiwał kolejno w Szwajcaryi; wreszcie, poświęciwszy się całkowicie literaturze, osiadł stale na wsi na Szląsku, głównie w celu zbliżenia się do ludu i poznania go dokładnie. Rozpoczął zawód swój poetycki od utworów o dość nieokreślonym charakterze i stylu (jak dramat „Tyberyusz", poemat „Los Prometejdów" 1885), wkrótce jednak zajął w literaturze nader wybitne stanowisko, jako jeden z najznamienitszych i najbardziej samoistnych przedstawicieli dramatu współczesnego, nietylko w Niemczech, lecz i w całej Europie. Początkowo wprawdzie pozostawał pod wpływem dramatów tendencyjnych Ibsena i przejął się zasadami wszechwładnej jeszcze przed laty kilkunastu estetyki naturalistycznej, prędko jednak bardzo stanął o własnych siłach i wyrobił sobie wybitną i odrębną indywidualność twórczą. Tendencya socyalna niektórych dramatów H-a nie przynosi ujmy prawdzie ich charakterystyki i artystycznej ich wartości, nie jest narzucona sztucznie osnowie dramatycznej, lecz wynika z niej jako nieodzowny wniosek, z naturalnego rozwoju akcyi wysnuty. Z drugiej strony naturalizm H-a, jakkolwiek bardzo bezwzględny, niekiedy nawet krańcowy, nie wyklucza wcale swobodnego polotu jego fantazyi w sfery bardzo idealistyczne. H., przejmując się prądami czasu, nigdy nie zostaje przez nie opanowany całkowicie i nie staje się niewolnikiem żadnej jednostronnej doktryny. Ta samoistność i wszechstronność natchnienia twórczego określa głównie jego wyjątkowe, niezmiernie doniosłe, stanowisko w literaturze współczesnej. Pierwszy wybitny dramat H-a: „Vor Sonnenaufgang" (Berlin 1889) przeniknięty był tendencyą socyalną. Po nim nastąpił realistyczny dramat z życia drobnomieszczańskiego p. t. „Friedensfest" (tamże 1890) i tendencyjny dramat, wysnuty z przeciwieństwa dwóch pokoleń, p. t. „Einsame Menschen" (Berlin 1891). Kulminacyjny punkt siły dramatycznej w jej zespoleniu z prawdą realną i z wstrząsającą tendencyą socyalną osiągnął H. w dramacie „Tkacze" („Die Weber" Berlin 1892, wydany też i grywany na scenie w dyalekcie szląskim p. t. „Die Waber"). Z dwóch następujących potem komedyj H-a jedna „Kollege Crampton" (Berlin 1892) należy do najpopularniejszych w literaturze i na scenie jego utworów, druga „Der Biberpelz" (t-że 1893) jest niezbyt udatną satyrą na świat urzędniczy niemiecki. Następnie wystąpił H. z utworami dramatycznemi, przeniknięte mi bardzo wybujałą, nawskroś oryginalną, a pełną przytem poezyi, fantastyką: „Hannele" (albo „Hanneles Himmelfahrt" Berlin 1893) i „Die versunkene Glocke" (t-że 1896), które osiągnęły wielką popularność na wszystkich prawie scenach europejskich; poczem utworzył mniej udatny dramat historyczny „Floryan Gayer" (t-że 1895), a ostatniemi czasy obdarzył znowu scenę niemiecką potężnym realistycznym, pełnym głębokiej psychologii, dramatem (poczęści w dyalekcie) p. t. „Fuhrmann Henschel" (Berlin 1899). Następnie ogłosił jeszcze komedyę „Schluck und Jau" (Berlin 1900) i dramat „Michael Kramer" (Berlin 1900). Na język polski tłómaczono następujące utwory H-a: „Kolega Crampton" przez Ludomiła Germana (Warszawa 1900), „Hanusia" przez M. Konop-

Digitized by Google

nicką (Warszawa 1900), „Dzwon zatopiony" przez Jana Kasprowicza (Warszawa 1899), „Woźnica Henschel" przez Gabryela Kempnera (Warszawa 1900). Wszystkie te sztuki grywane były na różnych scenach polskich. W. G.

Haur Jakób Kazimierz, słynny autor w dziedzinie rolnictwa i ekonomiki ziemiańskiej w XVII stulecia (* w 1632). Rodzina jego, pochodząca z Kurlandyi, osiadła następnie w województwie Chełmińskiem, gdzie była skoligacona z wielu znakomitemi domami polskiemi, jak: Czarnkowscy, Stadniccy i in. O życiu jego F. M. Sobieszczański podaje, że nauki pobierał w akademii krakowskiej, następnie zwiedzał obce kraje; wróciwszy z podróży, poświęcił się rolnictwu i przez lat 30 był pisarzem, ekonomem, superintendentem ekonomij: Samborskiej, Wielickiej i Bocheńskiej, za administracyi Stanisława Skarszewskiego, kasztelana wojnickiego. Zarządzał też włościami Andrzeja Morsztyna, podskarbiego w. koronnego, był kommissarzem skarbowym do rachunków, wreszcie pisał się baronem i i sekretarzem królewskim. H. był pisarzem wielce, jak na owe czasy, uczonym, znał się na rolnictwie, sztuce lekarskiej i na malarstwie; władał biegle językami: łacińskim, francuskim, włoskim, niemieckim i angielskim. Pędząc pracowite i czynne życie, cieszył się zawsze czerstwością umysłu i ciała; w 75 r. życia zawarł powtórne związki małżeńskie z Izabellą Bielską, młodą i piękną panną. Data jego śmierci niewiadoma. Pierwsze wydanie jego dzieła nosi tytuł taki: „Oekonomika ziemiańska generalna, punktami partikularnemi, interrogatoryami gospodarskiemi, praktyką miesięczną, modelluszami albo tabułami arytmetycznemi objaśniona. Panom dziedzicznym, arendarzom, oekonomom, attendentom, urzędnikom, pisarzom prowentowym i wszystkim w pospolitości dóbr ziemskich dozorcom pożyteczna i potrzebna, przez urodzonego Jakóba Kazimierza Haura, pisarza i superintendenta wszelkich intrat Jaśnie W. JMC. Kasztelana Woynickiego, wielkorządzcy Krakowskiego, Drohobyckiego, Złotoryjskiego i Barwałdskiego etc., starosty oekonomii Samborskiej, Wielickiej i Bocheńskiej Karbaryey administratora sporządzona etc." (w Krakowie, w drukarni dziedzicznej Krzysztofa Schedla 1675). Drugie wydanie, w 4 lata później, nosi zmieniony i znacznie skrócony tytuł: „Ziemiańska generalna Oekonomika, obszerniejszym od przeszłey edycyi stylem supplementowana i we wszystkich punktach znacznie poprawiona" (Kraków, w drukarni akademickiej 1679, folio, str. 233). W 18 lat później H. ogłosił 3-e wydanie pod powtórnie zmienionym tytułem: „Skład abo Skarbiec znakomitych sekretów Oekonomiey Ziemiańskiey na polach wielkich i obszernych, w sławnym na wszystek świat Królestwie Polskim, przy miastach koronnych, przy miasteczkach gęstych i nasiadłych, przy wsiach okolicznych królewskich, ślacheckich, duchownych i miejskich znaleziony, a za osobliwym staraniem i pracowitą pilnością dla dobra pospolitego i pożytku ludzi wszelkiego stanu do używania wykopany... we XXX traktatach i w nich rozdziałach ubogacony w Krakowie, w drukarni Mikołaja Schedla 1693 r." (folio, 523 str.). Po śmierci autora było jeszcze kilka wydań; z tych ostatnie w Berdyczowie w r. 1790 p. t. „Ekonomika lekarska albo domowe lekarstwa przez J. K. Haura, z przydatkiem sekretów lekarskich Hirneys'a" (8-vo, 229 str.). Jest to zatem skrócona część całego dzieła, którego wydania, dopełnione pod kierunkiem samegoż autora, przytoczyliśmy wyżej. W ogólności dzieło to nie jest ujęte w karby systematycznego porządku. W trzydziestu traktatach, z których się składa, najróżnorodniejsze przedmioty są pomieszane z sobą, bez widocznego pomiędzy niemi związku. Tak np. w traktacie VIII jest mowa o czterech elementach: powietrzu, ziemi, ogniu i wodzie, a zaraz potem i o drobiu, o rybach; o stawach, o karczmie gościnnej, abo o giełdzie wiejskiej, o kancellaryi ziemiańskiej, o porządku biblioteki wiejskiej, o sądach wiejskich, o sługach, o myśliwstwie, o zwierzu dzikim, nie pomijając lwa, tygrysa i krokodyla, a dalej o sekretach gospodarsko-lekarskich, między innemi: aby łysina porastała. Traktat XXVI obejmuje remedia na czary i gusła straszne; XXVII ma na końcu kalendarz roczny z przepisami na każdy miesiąc według zasad astrologii. St. Rew.

Haura, ob. Howrah.

Hauraki, wielka zatoka morska na ws. brzegu północnej z wysp Nowej Zelandyi, 104 km. długości, 30—50 km. szerokości, od ws. ograniczona półwyspem Coromandel, oraz wyspą Great Barrier. Znajdują się tam wyspy Waiheke, Little Barrier, Kawau i inne. Rzeka Thames wpada do H. szerokiem uściem (Firth of Thames). W. J.

Hauran (star. Auranitis), żyzna wyżyna w Syryi na ws. od Jordanu; liczne „wadi" rozchodzą się z niej promienisto, i Jarmuk (Szeriat el Menadhire), lewy dopływ Jordanu, tu, na H-ie, ma źródła. Wyżynę H-u, zbudowaną ze skał wybuchowych, okrywa warstwa ziemi czerwonobrunatnej, powstającej z wietrzenia skały. Na płnws. Dżebel H., góra wulkaniczna z dolerytów i porowatej szlaki, dosięga 1839 m. (szczyt Tell el Dżena). Na zach. H-u znajduje się żyzna równina („En Nukra" Beduinów), śpichlerz Syryi. Znaczne zasoby zboża wywożone są do portów śródziemno-morskich (Akka, Haifa) na grzbietach wielbłądów; licha gospodarka i karawanowy sposób przewożenia zboża są przyczyną, iż równina H-u nie jest należycie eksploatowana. Wielkie znaczenie mają, a raczej mieć będą, koleje żelazne z H-u do m. Śródziemnego (francuskie, a zwłaszcza angielska). Kolonizowanie H-u przez Żydów, wspieranych przez Rot-

Digitized by Google

schilda (w Paryżu), wpłynie niezawodnie dodatnio na zwiększenie wydajności H-u. W. J.

Hauréau Jan Bartłomiej, historyk, filozof i publicysta francuski (* 1812 w Paryżu). Ukończywszy świetnie nauki, został współpracownikiem dzienników demokratycznych, a w r. 1832 wydał broszurę p. t. „La Montagne", której dążność rewolucyjna obudziła wrzawę ogromną, tak, iż autor sam uznał za właściwe odwołać niektóre swe jaskrawsze twierdzenia w liście otwartym do redaktora „Union" (Le Mans 1842). Z powodów politycznych straciwszy miejsce bibliotekarza w Le Mans, roku 1845 powrócił do Paryża, gdzie aż do wybuchu rewolucyi (1848) był współpracownikiem „National". Tegoż roku został kustoszem Biblioteki narodowej, a wkrótce potem (w czerwcu) wybrano go z departamentu Sarthe do Konstytuanty, w której zajmował się głównie sprawami wychowania i głosował ze stronnictwem „Nationala". Po grudniowym zamachu stanu złożył urząd kustosza biblioteki. W r. 1861 wybrało go na dyrektora swojej biblioteki ciało adwokatów paryskich, w r. 1862 został członkiem Akademii napisów; od 1870 do 1882 był dyrektorem drukarni narodowej. Z mnóstwa dzieł jego wymienimy jedynie najważniejsze: „Critique des hypotèses métaphysiques de Manès, de Pélage et de l'idéalisme transcendental de saint Augustin" (Le Mans 1840); „Histoire littéraire du Maine" (Paryż 1843—52, 4 tomy, wydanie nowe 1870—76, 10 tomów); „Manuel du clergé" (1844); „Histoire de la Pologne" (1846); „Charlemagne et sa cour" (1854); „François 1-er et sa cour" (1855) i najbardziej znana z prac jego „Histoire de la philosophie scholastique" (1872—80, 3 tomy). Nadto jeszcze H. jest autorem XIV i XV tomu „Gallia Christiana", a wydał „Commentaire de Jean Scot Erigène sur Martinus Capella" (1861), drugą część „Histoire de Sablé" G. Menage'a; „Poème inédit de Pierre Riga", i wiele innych. *

Haurowitz Henryk Walenty (* w Szlezwigu d. 18 grudnia r. 1799—† w Gmunden d. 6 lipca r. 1882), zasłużony lekarz marynarki rossyjskiej. Nauki rozpoczął w r. 1817 na wydziale lekarskim w Kopenhadze, w latach 1821 i 1822, jako chirurg starszy marynarki odbył podróż morską do Indyj Zachodnich, poczem w r. 1823 złożył egzamin w Kopenhadze. W r. 1825 wstąpił jako lekarz do służby rossyjskiej. Początkowo był czynny w gubernii Saratowskiej, jako lekarz powiatowy w Carycynie, Dubowce i Sarepcie; w r. 1830, walcząc z cholerą, sam na nią zapadł ciężko. Następnie został przeniesiony w stopniu lekarza sztabowego do korpusu kadetów w Carskiem Siole; w czasie tym wydał spostrzeżenia swe z lat poprzednich p. n. „Topographisch-medicinische Beobachtungen über den südlichen Theil des Saratow'schen Gouvernements" (Petersburg 1836). W r. 1838 cesarz Mikołaj I powołał H-a na lekarza przybocznego drugiego syna swego, w. ks. Konstantego. Z nim odbywał H. później podróże morskie i wogóle towarzyszył mu wszędzie, między innemi do Węgier w r. 1849. Podczas przeglądów marynarki na morzu Baltyckiem i Czarnem poznał dokładnie urządzenia lekarskie floty i portów, a oceniając słusznie wielką wadliwość ich, starał się za pomocą wpływów swych o usunięcie jej. Od r. 1854, idąc za wskazówkami H-a, zabrano się do naprawy i osiągnięto ją też w znacznej mierze, ulepszając szpitale w portach i służbę zdrowia na okrętach, przez co stan zdrowotny marynarzy podniósł się znacznie a śmiertelność wśród nich, dawniej zbyt wielka, zmalała odrazu. W latach 1856 i 1858 opracował wskazówki i przepisy dla lekarzy morskich, wydane po rossyjsku w Petersburgu. Wstąpiwszy do służby marynarki jako sztablekarz generalny floty baltyckiej, został z czasem posunięty na inspektora naczelnego służby zdrowia i otrzymał rangę radzcy tajnego. W r. 1863 bawił w Warszawie u boku w. ks. Konstantego, a w roku następnym opuścił służbę i osiadł, jako emeryt, w Wiedniu. W r. 1865 odbył podróż do Stanów Zjednoczonych Amer. P., aby zapoznać się z tamtejszą służbą zdrowia, wojskową i z doświadczeniem zebranem podczas niedawno ukończonej wojny domowej. Po powrocie napisał o tem dzieło p. n. „Das Militär-Sanitätswesen der Vereinigten Staaten von Nord-Amerika während des letzten Krieges, nebst Schilderungen von Land und Leuten" (Sztutgard 1866; przekł. ross. 1868), dalej ogłosił jeszcze „Die Armee und das Sanitätswesen in ihren gegenseitigen Beziehungen" (Wiedeń 1868; także przekł. włoski) i „Die organische Entwicklung des Menschen nach den neuesten Naturforschungen" (tamże 1871; przekł. ross. 1873).—Prace jego wcześniejsze wylicza Callisen w „Med. Schriftsteller-Lexikon" (T. XXVIII, str. 412). — Por. „Biograph. Lexikon d. hervorrag. Aerzte" (T. III, str. 84). Dr J. P.

Hauser Franciszek (* 12 stycznia 1794 w Krasowicach pod Pragą—† 14 sierpnia 1870 w Freiburgu), śpiewak (basso cantante) i nauczyciel śpiewu, uczeń Tomaszka. Do 1837 r. śpiewał w Pradze, Wiedniu, Londynie, Lipsku, Berlinie i Wrocławiu, poczem zamieszkał w Wiedniu, w charakterze nauczyciela śpiewu. W r. 1846 r. został powołany na dyrektora konserwatoryum do Monachium, w którem zarazem objął klasę śpiewu solowego. Z dzieł H-a największą cieszyło się wziętością: „Gesanglehre für Lehrende und Lernende" (1866). Henrietta Sontag, barytonista Hauser, Milde i Vogl, byli jego uczniami. A. Pol.

Hauser Kasper było to nazwisko podrzutka, którego losy nieszczęśliwe, osłonione niezbadaną dotąd tajemnicą, w 4-ym dziesiątku przeszłego wieku budziły w całej Europie, a nadewszystko w Niemczech, nadzwyczajne zajęcie.

Digitized by Google

D. 26 maja 1828 ukazał się w Norymberdze chłopak, mogący mieć lat 15 do 18, przyodziany po wiejsku, z listem w ręce, z którym się zwrócił do jednego z przechodniów. List był zaadresowany do oficera czwartego szwadronu szóstego półku lekkiej jazdy, Wesseniga. Przechodzień ów zaprowadził chłopca do adresata a ten odesłał go zaraz do policyi, gdzie na wszystkie pytania biedak ten nic innego odpowiedzieć nie umiał, oprócz „nie wiem", albo „chcę być kawalerzystą". Jednak bardzo czytelnie napisał swoje nazwisko: Kasper Hauser. List, który miał przy sobie, pochodził z pogranicza Bawaryi i był takiego brzmienia: „Jestem biedny wyrobnik, ojciec dziesięciorga dzieci. Ten chłopiec był podrzucony pod moje drzwi 7 października 1812; nie zawiadomiłem o tem policyi. Nigdy on nie opuszczał mojego domu; nie wie, jak się nazywa miejsce mego pobytu; wychowałem go na dobrego chrześcianina; umie czytać i pisać, jest pojętny i chce zostać kawalerzystą, jak jego ojciec; wyprowadziłem go od siebie w nocy aż do Neumark". Do tego listu dołączona była karteczka, pisana niby-to przez matkę podrzutka, a oznajmująca, że się on urodził d. 30 kwietnia 1812 z biednej dziewczyny, uwiedzionej przez oficera szwoleżerów z Norymbergi. Władze miejscowe zajęły się dochodzeniem tej tajemniczej sprawy, lecz nic wyśledzić nie zdołały: chłopak bowiem ani mówić nie umiał, ani mówiących nie rozumiał; światło dzienne raziło go boleśnie; prócz chleba z wodą nie mógł znosić żadnych pokarmów; ręce miał białe i delikatne, ale nie umiał niemi się posługiwać; podeszwy stóp jego były tak delikatne, iż widocznie nigdy nie chodził, a zresztą ledwie mógł utrzymać się na nogach; słuch miał nadzwyczaj bystry, powonienie tak czułe, iż nie znosił zapachu róży. Wszystko to świadczyło wyraźnie, że musiał być trzymany w jakiejś ciasnej ciemnicy, gdzie ani stać ani chodzić nie mógł, i gdzie żywiono go tylko chlebem i wodą. Kiedy ogłoszenia publiczne po dziennikach nie przyniosły żadnej wskazówki co do osoby H-a, magistrat norymberski, który się zajął jego losem, oddał go na koszt miasta na naukę i wychowanie do profesora G. Fr. Daumera. Gdy władze umysłowe chłopca szybko się rozwinęły, gdy się mówić, a potem i pisać, nauczył, z opowiadań jego i autobiografii przezeń skreślonej, okazało się, że, o ile pamięcią i rozumieniem sięgał, był zawsze sam, w jakiemś ciemnem ukryciu, odziany w koszulę tylko i spodnie; codzień po obudzeniu się znajdował przy sobie chleb i dzban wody; kto go karmił, odziewał, kto oczyszczał jego ciemnicę—wcale nie wiedział. Na krótko przed odprowadzeniem do Norymbergi zjawił się u niego jakiś człowiek, którego twarzy H. nie widział, a który, stojąc za nim, brał go za rękę i, powodując nią, uczył kreślić jakieś wyrazy. Potem wyciągnął go w nocy z kryjówki, postawił na nogi, zaopatrz w te rzeczy, które on miał na sobie przybyw do Norymbergi, podprowadził go pod samo miast dał mu w rękę ów list do Wesseniga i odszed Cała ta, przepełniona nieprawdopodobieństwam historya, upiększona przez bujną fantazyę spół czesnych, w epoce romantyzmu stała się źródłem nieprzebranem legend najdziwniejszych. Cał ówczesna Europa uczepiła się tego osobliwego podrzutka i złote góry obiecywano za wykrycie jego pochodzenia i sprawców (jak powszechnie wierzono) spełnionej na nim zbrodni. (Sam król bawarski 10 000 fl. na to przeznaczył). Powszechnie przypuszczano, że musi on być synem nieprawym jakiegoś wysokiego dostojnika Kościoła, albo odtrąconym potomkiem jakiegoś domu panującego, a niektórzy domyślali się w nim bastarda Napoleońskiego. Byli wszakże tacy, którzy poprostu mieli go za oszusta, co się tem prawdopodobniejszem zdawało, że pierwotne jego zdolności nadzwyczajne, żądza wiedzy, pamięć zdumiewająca i bystrość zmysłów w miarę rozszerzania się zakresu jego wiadomości coraz-to się zmniejszały, a natomiast skłonność do kłamstwa i obłuda występowały coraz jawniej. Można tedy było przypuszczać, że na razie udawał tylko nieuctwo i niedołęstwo, i że nauka szła mu łatwo, póki uczył się tego, czego dawniej był nauczony. D. 17 października r. 1829 znaleziono H-a w piwnicy domu Daumera z lekką ciętą raną na czole, którą, według słów jego, miał mu zadać jakiś zamaskowany mężczyzna, napadłszy na niego w wychodku. Najściślejsze poszukiwania policyjne zbrodniarza nie wykryły. Po tej przygodzie umieszczono H-a w domu kupca norymberskiego, Biberbacha. Tam poznał go lord Stanhope, i tak się nim zainteresował, iż zamyślał go adoptować, a tymczasem wziął go pod swą opiekę i wyprawił w podróż po Węgrzech, gdzie, według pogłosek, doniesień i domysłów, mieli się znajdować jego rodzice; ale potem, zobojętniawszy, poprzestał na tem, że oddał go na dalsze wychowanie do nauczyciela, Meyera w Ansbach, i nastręczył mu zajęcie biurowe w sądzie apellacyjnym. Prawdopodobnie wkrótce świat o nim byłby całkiem zapomniał, gdyby nagła śmierć jego znów na niego powszechnej nie ściągnęła uwagi. D. 14 grudnia 1833 r. przybiegł H. z sądu do domu z głęboką raną w lewym boku i opowiedział, że jakiś obcy człowiek, przystąpiwszy do niego w sieni sądu apellacyjnego, wyznaczył mu na popołudnie schadzkę w ogrodzie pałacowym, pod pozorem, że mu odkryje prawdę o jego pochodzeniu, i tam, uprowadziwszy go na stronę, zdradziecko pchnął sztyletem. Rana była śmiertelna; w trzy dni potem H. życie zakończył. Zarządzone śledztwo nic nie wykryło, zbudziło tylko podejrzenie, że H. padł ofiarą, nie skrytobójstwa, lecz raczej mimowolnego samobójstwa; że,

Digitized by Google

chcąc ożywić przebrzmiały już prawie zupełnie rozgłos, jaki losy jego przedtem budziły, własną ręką cios sobie zadał, co potwierdziła i ta okoliczność, że w ogrodzie, na miejscu mniemanego zamachu, na świeżo spadłym śniegu znaleziono ślady stóp jednej tylko osoby. Katastrofa ta rzeczywiście znów wielką wrzawę wywołała i zrodziła nową, bardzo sensacyjną, pogłoskę, mianowicie, że H. był synem pierworodnym wielkiego księcia badeńskiego, Karola, i małżonki jego, Stefanii Beauharnais, którego wkrótce po urodzeniu (29 września 1812) wykradła rodzicom hrabina Hochberg, wdowa po wielkim księciu Karolu Fryderyku, podrzuciwszy natomiast inne, blizkie już śmierci dziecko, aby tron swoim synom zapewnić. Pogłoska ta ukazała się w druku, najpierw podana przez Garniera r. 1834 p. t. „Einige Beiträge zur Geschichte Kasper Hausers". Toż samo twierdzili potem inni: Seb. Seiler „K. H., der Tronerbe Badens" (Paryż 1840, wyd. 3-e 1847); F. K. Broch (1859); Daumer (1873). Sprawę tę pochwyciło dziennikarstwo radykalne i klerykalne, aż wreszcie rząd badeński ujrzał się zmuszonym do wystąpienia z zaprzeczeniem officyalnem na podstawie metryk chrztu i pogrzebu księcia następcy tronu („Allgemeine Zeitung" 1875 r., № 154). To jednak nie położyło końca tej osobliwszej sprawie, która ma całą swoją literaturę, ciągnącą się od pierwszych relacyj Daumera z roku 1832, aż do ostatnich broszur angielskich Lady Elżbiety Evans (1893) i drugiej, wydanej na żądanie księżnej Cleveland, córki lorda Stanhope, w obronie jej ojca od niesłusznych cierpkich zarzutów. Krytycznie najlepiej oświetlił cały materyał, odnoszący się do sprawy H-a, Antonius von der Linde „K. H. eine neugeschichtliche Legende" (2 tomy, Wiesbaden 1887). Po polsku w r. 1834 wyszła broszura, przełożona z niemieckiego przez doktora Jakóba Michała Freya, p. t. „Kasper Hauser, czyli opis nieodkrytych tajemnic, tyczących się jego wychowania, cierpień i śmierci" (Wrocław, Wilno i Warszawa—Schletter—1834). *

Hauser Miska (* 1822 w Presburgu—† 8 grudnia 1887 w Wiedniu), głośny skrzypek, uczeń Kreutzera, Maysedera i Sechtera w Wiedniu. Od 1840 podróżował po całej Europie (grał i w Warszawie, w której skomponował popularne w swoim czasie „Pożegnanie Warszawy"), w Azyi, Afryce, Ameryce i Australii, wszędzie wzbudzał zachwyt nadzwyczajną sprawnością techniki wirtuozowskiej. Ciekawe przygody, jakich doświadczał w swych podróżach wieloletnich, opisał w „Wanderbuch eines österreichischen Virtuosen" (1858—59, w dwóch tomach). A. Pol.

Hauser Walter, mąż stanu szwajcarski (* 1837 w Wädenswyl). W r. 1867 przyłączył się do ruchu demokratycznego w swoim kantonie, w 1868 wszedł do rady narodowej (do 1875); w 1881 został radzcą rządu w Zurychu i dwa razy (1883 i 1887) prezesem rządu. Jako radzca rządu odznaczył się zdolnościami finansowemi. Przez taktowne postępowanie i wyższe uzdolnienie i wykształcenie polityczne i administracyjne pozyskał sobie zaufanie i szacunek wszystkich partyj. W r. 1888 wybrano go na miejsce Hertensteina do rady związkowej, gdzie objął wydział wojskowy; w roku 1892 na prezydenta związku.

Haushofer Maksymilian, malarz niemiecki (* 1811 w Nymphenburgu, w okolicach Monachium—† 1866 w Starnbergu). Rozwijał swój talent samodzielnie. W latach 1835—7 zwiedził Włochy. Od r. 1844 był profesorem akademii praskiej. H. uprawiał malarstwo pejzażowe, odtwarzając przeważnie widoki płaskowzgórza bawarskiego przy różnych efektownych oświetleniach naturalnych: w słońcu, we mgle, podczas zbliżającej się burzy. Najlepsze z nich są: Walchensee (z 1856 r., obecnie w Nowej Pinakotece w Monachium) i Partenkirchen (z r. 1859, w zbiorach akademii wiedeńskiej). S. S.

Haushofer Karol, mineralog, syn Maksa, malarza krajobrazów (* 28 kwietnia 1839 w Monachium); studyował we Freibergu i w Monachium, tamże habilitował się na uniwersytecie, a po założeniu w tem mieście politechniki, został powołany do niej na katedrę mineralogii i hutnictwa żelaznego. W r. 1864 ogłosił cenną rozprawę: o asteryzmie i figurach Brewstera w kryształach kalcytu. Rozprawa ta dała popęd do licznych a doniosłych badań w dziedzinie fizyki kryształów. Oprócz fizyki pracował nad chemią minerałów. Najwybitniejszem dziełem jego w tej dziedzinie jest monografia wydana w Brunświku r. 1874 pod tytułem: Konstytucya krzemianów przyrodzonych. Również doniosłe są studya jego nad działaniem wody na granit. Oznaczył stałe krystalograficzne wielkiego szeregu związków organicznych. Poświęcał się też mineralogii opisowej; rezultatem tej gałęzi jego pracy jest dzieło: zasady oznaczania minerałów (1892). Uczestniczył w wydawnictwie tablic ściennych, ilustrujących zjawiska geologiczne. Z. W.

Haushofer Maksymilian (* w Monachium 1840 r.), statystyk i ekonomista niemiecki; ukończył w Monachium uniwersytet, tutaj został profesorem ekonomii, finansów i statystyki wyższej szkoły technicznej, a od r. 1875—81 był posłem na sejm bawarski. Zwrócił na siebie uwagę głównie pracami statystycznemi, a przedewszystkiem dobrym podręcznikiem naukowym p. n. „Lehr- u. Handbuch der Statistik" (Wiedeń 1872, wydanie 2-e 1882), tłómaczonym i na język polski (p. t. „Wykład statystyki na zasadzie najnowszych badań nauki"— przekład S. S. i L., studentów prawa. Warszawa 1874 r.). Była to jedna z najpopularniejszych książek statystycznych. Zajmował się

Digitized by Google

geografią handlową, kolejami, oraz teoryą ekonomii. Jest to pisarz wogóle bardzo płodny. Prócz podręcznika wyżej wymienionego, między innemi, wydał: „Der landwirtschaftliche Kredit" (Monachium 1864); „Die Zukunft der Arbeit" tamże 1866); „Gründzüge des Eisenbahnwesens" (Sztutgard 1873); „Eisenbahngeographie" (Sztutgard 1875); „Handelsgeographie von Europa" (dalszy ciąg geografii Andréego, Sztutgard 1877); w podręczniku „Handbuch der Handelswissenschaften" Rothschilda: „Abriss der Handelsgeschichte", „Grundzüge der politischen Oekonomie" (1883), „Der Kleine Staatsbürger" (1883); „Der Existenzkampf des Kleingewerbes" (Berlin 1888); „Ein Beitrag zur Handelsgehilfenfrage" (Berlin 1891); „Die Ehefrage im Deutschen Reich" (Berlin 1895); „Der moderne Socialismus" (Lipsk 1896); „Lebenskunst u. Lebensfragen" (Ravensburg 1897). Nadto uprawiał literaturę piękną („Der ewige Jude", poemat, r. 1886), oraz filozoficzną („Geschichten zwischen Diesseits u. Jenseits", 1888). St. A. K.

Hausmann Jan Fryderyk Ludwik, mineralog (* 1782 w Hannowerze — † 1859 roku w Getyndze, na stanowisku profesora mineralogii). Położył zasługi w mineralogii opisowej i niektórych działów geologii. Jego podręcznik mineralogii onego czasu dużem się cieszył uznaniem. Z. W.

Hausner Otto, polityk, ekonomista i estetyk, urodził się w Brodach, w Galicyi, w roku 1825; pochodził z rodziny pierwotnie niemieckiej. Pradziad jego, Jan, przeniósł się w XVIII wieku z Bautsch na Morawach do Polski i założył tu, we Lwowie i Brodach, domy bankowe pod firmą „H. et Violland". Rodzina H-ów przejęła w krótkim czasie język, obyczaje i wyobrażenia nowej swojej ojczyzny i w trzeciem pokoleniu już stała się zupełnie polską. Młodość Ottona przypadła na czas wielkiego ruchu europejskiego. Rok 1848 zastał go w Berlinie, gdzie początkowo studyował medycynę, a następnie agronomię. Przejęty wyobrażeniami liberalnemi, wziął też czynny udział w wypadkach ówczesnych; walczył na barykadach w Berlinie, a w Wiedniu został raniony. Ukończywszy nauki w akademii rolniczej w Hohenheimie, ożenił się w r. 1850 z panną Aleksandrą Kownacką i gospodarował przez czas pewien w majątku swoim Rytarowicach, w Samborskiem; niebawem jednak sprzedał te dobra i poświęcił się ulubionym swoim przedmiotom: statystyce i historyi sztuk pięknych. Owocem pracy ówczesnej były: dwutomowe dzieło „Vergleichende Statistik von Europa" (wydane w r. 1865) i „Schlachtenlexikon". W częstych podróżach objechawszy prawie całą Europę, zwiedziwszy kilkakrotnie Włochy, obdarzony niezwykłym zmysłem artystycznym, miłośnik wielki malarstwa i rzeźby, poświęcił H. czas swój i studya szczególniej badaniom sztuki włoskiej, i zostawił w rękopisie „L'Histoire de la peinture italienne", a drukiem ogłosił rozprawę „O rzeźbie." Rok 1870 przeniósł go na inne pole. Wybrany do lwowskiej Rady powiatowej, następnie na delegata Galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, otrzymał w r. 1873 od izby handlowej brodzkiej mandat poselski do sejmu, i od tąd zaczyna się polityczna jego działalność. H. łączył z szerokim poglądem na świat i wytwornem wykształceniem stałość przekonań i rzadki dar wymowy. Pozornie chłodny i spokojny, posiadał w rzeczy samej umysł żywy, serce gorące dla wszystkiego, co wzniosłe, piękne i szlachetne, wielką siłę woli i energii. Z takiemi przymiotami i z taką zdolnością niepospolitą mógł już odegrać rolę wybitną w życiu politycznem i z niemałym pożytkiem pracować dla kraju. Jakoż, wszedłszy raz na arenę publiczną, rozwinął działalność wszechstronną i, co rzadziej bywa u nas, skuteczną w niejednym kierunku. Jako członek rady zawiadowczej kolei Karola Ludwika wytykał sam śmiało wady administracyjne, występował w obronie upośledzonego w zarządzie kolejowym języka polskiego; jako postępowy poseł miejski walczył wytrwale o pomnożenie liczby posłów miejskich w sejmie galicyjskim i o stosowną zmianę ordynacyi wyborczej dla izb handlowych. Później, w Radzie Państwa będąc, podjął myśl utworzenia t. zw. kas oszczędności pocztowych, które dziś rozwinęły się z wielką korzyścią dla monarchii i dla społeczeństwa. Wyborcy z większych posiadłości w obwodzie Samborskim ofiarowali H-owi w r. 1878 mandat poselski do parlamentu wiedeńskiego. Stało się to w chwili dla Państwa Austryackiego niezmiernie ważnej, gdy wojna rossyjsko-turecka i traktat w San Stefano zmieniły kształt polityczny półwyspu Bałkańskiego i zachwiały tam wpływ Austro-Węgier. Wojna, o ścianę prawie tocząca się, poruszyła też żywo umysły w Węgrzech, w Cze-

Fig. 104. Hausner Otto.

Digitized by Google

chach, w Galicyi, w całej Cis- i Translitawii, obudziła sympatye dla Słowian bałkańskich z jednej, obawy o potęgę i znaczenie państwa z drugiej strony. Gabinet wiedeński, a mianowicie ówczesny kierownik zagranicznej polityki austryackiej, hr. Andrassy, zajął w tem trudnem położeniu stanowisko wyczekujące, które opłaciło się następnie Austro-Węgrom okupacyą Bośni i Hercegowiny. W Galicyi i na Węgrzech nie zgadzano się z tą polityką: przeciwnie, mówiono głośno o potrzebie sojuszu z Anglią, o ratowaniu Turcyi, myślano o tworzeniu legionów, zbierano adresy, zwoływano zgromadzenia publiczne, układano memoryały. Pod tem hasłem odbywały się wybory. Do delegacyi galicyjskiej w Wiedniu weszli ludzie nowi, współczujący z prądami, nurtującemi w kraju: poeta Kornel Ujejski, Ludwik Wolski, Artur hr. Gołuchowski, Ludwik Skrzyński. Zastali oni w Kole kierunek polityki inny, stosunki bardzo trudne dla siebie. Delegacya galicyjska za czasów Grocholskiego nie była wcale podobna do dzisiejszej. Rządziła się ona wprawdzie statutem tym samym, jaki i obecnie obowiązuje, ale w praktyce stosowano ten regulamin twardo, surowo i bezwzględnie. Gdy dziś w dziennikach czytać można codziennie obszerne sprawozdania z posiedzeń i obrad Koła, wtedy pokryte było wszystko tajemnicą i drobne zaledwie szczegóły dostawały się przez „niedyskrecyę", i ku wielkiemu zgorszeniu większości, do kraju i do wyborców. Gdy obecnie każdy poseł, który zgłosi się z tem w Kole, może przemawiać w pełnej izbie, byle tylko nie przeciw uchwałom Koła,— wtedy można było przez głosowanie w Kole odmówić pozwolenia. Praktyka tego rodzaju krępowała niezmiernie działalność poselską, utrudniała w wysokim stopniu porozumienie i łączność pomiędzy krajem a jego reprezentacyą i zabijała wszelką indywidualność żywszą, rwącą się do pracy i czynu. Nowi posłowie nie mogli się z tym stanem rzeczy żadną miarą pogodzić, i kiedy Ludwikowi Wolskiemu, posłowi lwowskiemu, Koło nie pozwoliło przemówić w izbie w sprawie drugiego gimnazyum we Lwowie, do czego miał nietylko prawo, ale i obowiązek,— on pierwszy zbuntował się i zażądał głosu w parlamencie wbrew uchwale Koła. Wtedy mniejszość delegacyjna podniosła myśl zmiany statutu Koła; H. opracował nowy regulamin, w którym, bez naruszenia solidarności, usunął lub złagodził artykuły, krępujące zbytecznie a bez potrzeby członków delegacyi, i określił dokładniej program polityczny Koła. Większość jednak odrzuciła projekt reformy a w polityce zewnętrznej obrała drogę niezgodną z prądem panującym w kraju i z poglądami mniejszości w Kole. Starcie było więc nieuniknione, stosunki zaostrzały się coraz bardziej, wreszcie, gdy Skrzyńskiemu nie pozwolono przemawiać w izbie w sprawie 60-milionowego kredytu na okupacyę Bośni i Hercegowiny, wystąpili z Koła posłowie: Skrzyński, Ujejski, i Gołuchowski. Niebawem odroczono parlament i odbyły się sejmiki relacyjne. H. otrzymał od swoich wyborców wotum zupełnego zaufania i podziękowanie, ale za to podczas sessyi sejmowej (we wrześniu) usunięto jego i Skrzyńskiego od wszelkiego udziału w pracach kommisyjnych. Podrażniony tem i zrażony odrzuceniem przez sejm wniosku o pomnożenie liczby posłów miejskich, złożył H. mandat poselski sejmowy. W listopadzie rozpoczęła się w parlamencie wiedeńskim dyskussya adresowa. Delegacya galicyjska oświadczyła się przeciw projektowi adresu, proponowanemu przez lewicę; Wolski i H.— za adresem. Obaj też wygłosili przy tej sposobności w izbie mowy, które powszechną zwróciły uwagę i w krótkim przeciągu czasu dwa razy drukiem zostały ogłoszone („Oesterreichisch oder Kosakisch? Reden der Abgeordnetem H. u. D-r Wolski in der Adress-Debatte", Wiedeń 1878). Szczególniej niesłychane wrażenie sprawiła świetna mowa H-a, który, jak sam powiada: „nie mógł się uchylić od potępienia bezprawia i polityki zaborczej". Zasypany formalnie telegramami dziękczynnemi, adresami, uczczony honorowem obywatelstwem miasta Lwowa i kilku miast prowincyonalnych i ucztą, którą dla niego wydali obywatele stolicy kraju, stał się mimowoli przyczyną zaburzeń i przykrych zajść, które się wydarzyły na bruku lwowskim w d. 17 listopada 1878, gdy młodzież akademicka zamierzała urządzić dla niego korowód z pochodniami. W roku następnym, 1879, odbyły się nowe wybory. H. otrzymał mandat od miast Drohobycza i Sambora i znalazł w Wiedniu położenie odmienne. Kierunek gabinetu objął hr. Taaffe, ministrem skarbu został Dunajewski. Polityka weszła na nowe tory; okupacya Bośni i Hercogowiny była faktem dokonanym; Polacy, mając teraz dwóch reprezentantów swoich w rządzie, zajęli względem niego przychylne stanowisko. Ustały tym sposobem w znacznej części przyczyny wewnętrznych sporów i waśni; delegacya galicyjska uważała za swój obowiązek wziąć czynny udział w uregulowaniu stosunków wewnętrznych monarchii, w dokonaniu wielkiej reformy finansowej, podjętej przez Dunajewskiego. H. wstąpił zatem do Koła i stał się jednym z jego filarów. W r. 1883 widzimy go przemawiającego w izbie w kierunku przez Koło wskazanym. Mowa jest z wielu względów charakterystyczna, bo z jednej strony ma na celu rehabilitacyę skarbowości austryackiej, z drugiej odsłania poglądy H-a na kwestyę słowiańską w Austryi. Powód do tego dała mu drobna na pozór sprawa przyszłej szkoły czeskiej w Wiedniu. W świetnej polemice z posłem niemieckim Carnerim wykazał H. niesprawiedliwość Niemców względem Słowian, powołał się trafnie na przykład Francuzów, którzy dla

Digitized by Google

młodzieży obcej, polskiej, założyli szkołę Batiniolską, i zapytał się wprost Niemców, co zamierzają uczynić z 14-u milionami słowiańskiej ludności, zamieszkującej Przedlitawię. Wobec zarzutów, jakie przeciw niemu podnoszono, że łączy się z lewicą niemiecką, był to dla tych, którzy go sądzili powierzchownie, zwrot niespodziewany, a jednak wynikający tylko z głębokiego przekonania, z silnego poczucia sprawiedliwości, którem H. zawsze się kierował. To też ci sami Czesi, co w r. 1878 potępiali jego stanowisko w polityce zewnętrznej, teraz, gdy przybył do Pragi, aby poznać tamtejsze stosunki, zgotowali mu serdeczne i prawdziwie braterskie przyjęcie. W trzy lata później, podczas alarmujących wieści o zatargu pomiędzy Rossyą a Niemcami, wypowiedział H. jedną z ostatnich mów swoich w parlamencie, w której ze stanowiska polskiego i austryackiego, w sposób, jak zwyczajnie, świetny, wykazywał, że wojna w ówczesnych stosunkach byłaby szkodliwą dla dobrze zrozumianych interesów wolności i sprawiedliwości. Na tem właściwie skończyła się cała jego działalność polityczna. Dotknięty nieuleczalną chorobą, zgasł H. w r. 1890 we Lwowie, w nocy z 26 na 27 lutego, a wspaniały pochód pogrzebowy, który w d. 2 marca towarzyszył zwłokom zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku, był zasłużonym objawem wdzięczności społeczeństwa dla przybranego wprawdzie, ale niemniej przeto dzielnego i wiernego syna tej ziemi. Ś. p. H. zostawił troje dzieci: córkę Jadwigę, zamężną za hr. Łubieńskim, znaną rzeźbiarkę, i dwóch synów, z których jeden, Karol, zmarł w młodym wieku, drugi, Witold, jest radzcą w ministeryum sprawiedliwości w Wiedniu i znanym w literaturze z wybornego tłómaczenia „Ojca zadżumionych" Słowackiego na język niemiecki. Oprócz wymienionych wyżej dzieł próbował H. sił swoich w rozmaitym kierunku: pisał rozprawy „O pojedynku", „Über das menschliche Elend", „Monographie der Carl-Ludwig Bahn", „Deutschthum u. deutsches Reich", „Rzut oka na rozwój najnowszej nowellistyki polskiej" (po niemiecku w „Deutsche Rundschau"; tłómaczenie ukazało się w „Kraju" w r. 1882) i był korrespondentem petersburskiego „Kraju", ukrywając się pod pseudonimami Unus i Verax. A. S.

Hausrath Adolf (* 1837 w Karlsruhe), współczesny powieściopisarz i teolog protestancko-niemiecki, profesor teologii i historyi Kościoła w uniwersytecie heidelberskim. Powieści swoje, przesiąkłe nawskroś uczonością, pełne rozpraw teologicznych i filozoficznych oraz danych historycznych, ogłaszał pod pseudonimem G. Taylor. Treść ich zaczerpnięta z różnych epok dziejowych: „Antinous" (Lipsk 1880) z czasów cesarstwa Rzymskiego, „Klytia" (t-że 1882) z wieku XVI na tle ówczesnych sporów teologicznych, „Jetta" (t-że 1884) z epoki wielkiej wędrówki narodów. H. pozostawił wiele dzieł teologicznych i naukowych, z których wymieniamy ważniejsze: „Neutestamentliche Zeitgeschichte" (Heidelb. 1877—79); „Der Apostel Paulus" (t-że 1872); „Religiöse Reden und Betrachtungen" (Lipsk 1882); „David Friedrich Strauss und die Theologie seiner Zeit" (Heidelb. 1877—78), „Arnold von Brescia" (Lipsk 1883), „Peter Abelard" (t-że 1893), „Martin Luthers Romfarth" (Berlin 1893). W. G.

Hausruck, góry w austryackiej krainie podalpejskiej, między rzekami Salzach i Traun, erozyjny szczątek wyżyny molassowej. H. jest lesisty, zasobny w węgiel brunatny (eksploatują go w Wolfsegg i Thomasroith). Przez część ws. przebito tunel kolei żelaznej Attnang-Schärding; szczyt Göbelsberg (800 m.). W. J.

Haussa. Plemiona tej grupy lingwistycznej zajmują przestrzeń pomiędzy rzekami Benue i średnim biegiem Nigru, państwem Bornu i Saharą, a nawet przekraczają te granice: znajdujemy je bowiem w obrębie kraju Adamaw(u)a. Ale wpływy języka haussańskiego są bez porównania rozleglejsze, aniżeli granice, w których przebywają ludy tej grupy etnicznej. Język Haussa stał się w tej części Afryki językiem handlowym, co przedewszystkiem uwydatnia rolę społeczną odpowiednich ludów, jako krzewicieli handlu i przemysłu. W całem porzeczu Nigru, o ile ono jest wolne od najazdów Fulbów, posługują się w stosunkach handlowych językiem haussańskim; w tym samym charakterze występuje on w Bornu i Adamawie na wschodzie i południu, w Mossi nawet na zachodzie. Lud H. składa się z mnóstwa drobniejszych plemion, z silną domieszką krwi arabskiej i fulbskiej, a to oddziałało częściowo i na typ fizyczny ludności, ale nasza znajomość antropologiczna tej grupy afrykańskiej jest bardzo nieznaczna, trzynaście wymierzonych czaszek dało dla wskaźnika głownego (szerokości czaszkowej) w przecięciu 77, 3, to jest typ czaszki podłużnogłowy. Swoją drogą typ murzyński przeważa i nawet panuje. Wpływy te, arabskie i chamickie, datują się oddawna, a Barth wykazał, iż krew tuareska płynie w żyłach arystostokracyi nawet w Gobirri, jądrze i ognisku ludów haussańskich. Haussowie należą do nielicznych ludów murzyńskich, posiadających w przeszłości długą historyę; Barth zalicza do nich lud Atarantów, wspomniany przez Herodota i przebywający w tych samych okolicach, i wyprowadza ich nazwę od wyrazu atara, co znaczy po haussku „zgromadzeni". Niegdyś rozciągali się bardziej na północ i, zdaje się, do nich należał Air. Pomniki pisane dawnej historyi państw haussańskich zostały zniszczone przez Fulbów, tak, iż wiadomości nasze nie sięgają dalej jak do środka wieku XVI. W wieku XVII i XVIII Katsena była największem miastem w całym Sudanie i liczyła około 100 000 mieszkańców,

Digitized by Google

lecz dzisiaj podupadła i posiada nie więcej nad 7—8 tysięcy, a natomiast Kano zajęło jej miejsce, głównie skutkiem najazdu Fulbów, którzy w roku 1807 zburzyli Katsenę i ujarzmili Haussów. Ludy haussańskie są pokojowe, utrzymują się głównie z rolnictwa, uprawiają pola prostą motyką; rzemiosła dość rozwinięte, zwłaszcza zaś garbarstwo znajduje się w kwitnącym stanie. Domy, budowane z gliny lub trzciny, posiadają okrągłą formę z dachem ostrosłupowym. Charakterystyczną cechę tych stron Afryki stanowi obecność wielu rozległych miast, a Haussów nawet nazywają ludem miejskim. Rozwój miast idzie ręka w rękę z niezmiernym rozwojem handlu, którym tutaj zajmują się nietyle może z wyrachowania, ile z namiętności. Materyał o życiu codziennem i zwyczajach Haussów można znaleźć w pracach Bartha, Nachtigala, a zwłaszcza Staudingera „Im Herzen der Haussaländer" (Berlin 1889, 2 tomy). L. K.

Haüsser Ludwik, historyk niemiecki (* w Kleoburgu [Alzacya] 26 października 1818 — † w Heidelbergu 17 marca 1867 roku). W r. 1839 wydał „Die Deutschen Geschichtsschreiber vom Anfange des Frankenreichs bis auf die Hohenstaufen" i „Die Sage von Tell" (1840), w r. 1845 „Geschichte der rheinischen Pfalz" i w tymże samym roku mianowany został profesorem w Heidelbergu. Pod silnem wrażeniem ruchów politycznych, które się zaczynały w r. 1846, wydał „Schleswig-Holstein, Deutschland und Dänemark", aby zaznajomić ogół z położeniem rzeczy. Od roku 1847 do 1848 kierował, najpierw z Gervinusem, następnie zaś sam, pismem „Deutsche Zeitung". W roku 1849 wziął udział czynny w polityce; zaniechał go jednak od października 1850 roku. Poświęcił się cały swemu wielkiemu dziełu historycznemu: „Deutsche Geschichte vom Tode Friedrichs de Grossen bis zur Gründung des Deutschen Bundes" (Berlin 1854—57, 4 tomy; wyd. 4-e 1869). Po śmierci jego ukazało się parę innych prac, jak oto: „Geschichte der Französischen Revolution" (Berlin 1867; wyd. 2-e 1877) oraz „Geschichte des Zeitalters der Reformation" (Berlin 1868; wyd. 2-e 1879). Jego „Gesammelte Schriften" ukazały się w Berlinie w 2-ch tomach (1869 — 1873).

Haussez Karol Lemercier de Longpré, baron, polityk francuski (* w Neufchâtel, Seine Inférieure, 1778 r. — † w Saint Saëns 1854). Należąc do starej, rojalistowskiej, rodziny spiskował od młodości przeciw Dyrektoryatowi i Konsulatowi i został aresztowany podczas procesu Cadoudal-Pichegru. Odzyskawszy wolność, odznaczył się wkrótce entuzyastycznym zapałem dla rządu cesarskiego. Później przyłączył się z łatwością do Restauracyi i wybrany został na posła z departamentu Seine Inférieure; zwalczał wszakże propozycye krańcowych. Nie wybrany już ponownie, otrzymuje urząd prefekta departamentu des Landes (1817), następnie Gard (1819), wreszcie Isère (1820). Wypadło mu przytłumiać, a uczynił to z surową bezwzględnością, zaburzenia w Grenobli r. 1821; został mianowany prefektem dep. Gironde (1824) i wszedł do Rady Stanu. D. 17 listopada 1827 wybrany na deputowanego z dep. Landes, 23 sierpnia 1829 r. wstąpił do gabinetu Polignaca, jako minister marynarki i kolonij. Pokierował nadzwyczaj czynnie wyprawą algierską i energicznie odsunął interwencyę Anglii. Kontrassygnował rozkazy (Ordonances) Karola X i po Rewolucyi Lipcowej wyjechał do Anglii. Oskarżony o zdradę wraz z dawnymi towarzyszami swoimi, którzy również kontrassygnowali Ordonanse, skazany został zaocznie na wieczyste więzienie wyrokiem sądu parów d. 11 kwietnia 1831. Podróżował po Włoszech, Szwajcaryi i Niemczech i nie wrócił do Francyi, aż po ogłoszeniu amnestyi w r. 1836; od tego czasu żył w ścisłem odosobnieniu.—Mamy po nim: „Reflections d'un Ami du Roi" (Paryż 1816, 8-ka); „Études Administratives sur les Landes" (Bordeaux 1826, 8-ka); „Voyage d'un Exilé" (1835, 2 tomy, 8-ka); „Alpes et Danube" (1837, 2 t., 8-ka). Prócz tego zostawił: „Mémoires Politiques et administratifs", z których „Revue de Paris" ogłaszała ustępy (1894).

Haussmann Jerzy Eugeniusz, baron, administrator i polityk francuski (* w Paryżu roku 1809 — † tamże d. 11 stycznia 1891 r.). Miał udział w rewolucyi lipcowej 1830 r.; był długo podprefektem i bez zastrzeżeń przyłączył się od r. 1848 do Ludwika Napoleona, który, zostawszy prezydentem Rzeczypospolitej, mianował go w roku 1849 prefektem departamentu Var. Na tem nowem stanowisku przedsięwziął surowe kroki przeciwko partyi demokratycznej. Emil Ollivier, przeciw któremu głównie były skierowane, umiał zatrzymać je w pamięci. Mianowany prefektem departamentu Yonne (1850), następnie departamentu Girondy (1851) przyczynił się w znacznej mierze osobiście do udania się zamachu stanu. Książę-prezydent, którego uroczyście przyjmował w Bordeaux w październiku 1852 r., a którego potrafił ująć stanowczością swego postępowania oraz śmiałemi i szerokiemi poglądami administracyjnemi, — zostawszy cesarzem, powierzył mu (23 czerwca 1853) prefekturę departamentu Sekwany, który-to urząd H. piastował przez 16 lat w jednym ciągu. Na wysokim tym urzędzie, nie zaniedbując obrony ustanowionego przez Cesarstwo porządku rzeczy— H. stał się jednym z głównych jego przedstawicieli,— postawił sobie za główne zadanie materyalne przeistoczenie Paryża, którego też dokonał z szybkością zadziwiającą przez olbrzymie roboty assenizacyjne, zburzenie starych dzielnic, przyłączenie przedmieść do stolicy, przeprowadzenie i budowę nowych bulwarów i wielkiej liczby nowych ulic, założenie obszernych i wspaniałych parków lub ogrodów publicznych, posta-

Digitized by Google

wienie kilku dużych teatrów i powołanie do życia wielu ważnych instytucyj ekonomicznych. Rezultaty te uzyskane zostały działalnością dyktatorską i kombinacyami finansowemi, które wywołały wkrótce reklamacye opodatkowanych i skargi oppozycyi. H. obdarzony tytułem baronowskim przez Napoleona III, powołany do Senatu d. 9 czerwca 1857 roku, niewzruszenie prowadził dalej swe dzieło aż do chwili, gdy opinia publiczna i Ciało Prawodawcze otwarcie przeciw niemu się oświadczyły. Ostre napaści Ernesta Picarda w pałacu Burbońskim (1867), głośna broszura, którą Juliusz Ferry ogłosił w roku następnym p. t. „Comptes fantastiques d'Haussmann", rozprawy, których przedmiotem była jego administracya w ciele Prawodawczem i w Senacie na początku roku 1869, a z których wynikło ustanowienie tej kontroli, jakiej udało mu się uniknąć dotąd, nakoniec wstąpienie do ministeryum Emila Olliviera (2 stycznia 1870 r.), który zażądał jego usunięcia,— położyły koniec tej wice-królewskiej władzy, którą H. tak długo nad Paryżem sprawował.

Haussonville Karol Ludwik Bernard de Cléron, hrabia, działacz polityczny francuski (* w Paryżu 1770—† w zamku de Gurey, Seine-et-Marne, 1846 roku). W bardzo młodym wieku został przyjęty na dwór Ludwika XVI, w roku zaś 1784 otrzymał patent porucznikowski w pułku Armagnac'a. Dnia 28 października 1791 r. emigrował i wstąpił do armii książąt. W r. 1795 otrzymał polecenie zawiązania stosunków z powstańcami wandejskimi, missya ta jednak nie powiodła się. Wróciwszy do Francyi w roku 1800, pojmuje za żonę w r. 1802 pannę Falcoz de la Blache, którą znał był w Anglii, i mianowany zostaje szambelanem na dworze Napoleona I. Napoleon zrobił go hrabią Cesarstwa, 27 września 1810 r. W r. 1814 H. towarzyszył Maryi Ludwice do Blois i przeszkodził braciom cesarskim do przeprowadzenia cesarzowej wbrew jej woli na drugą stronę Loary. Przyłączył się do Restauracyi; mianowany wyższym oficerem w kompanii szarych muszkieterów gwardyi, w charakterze tym eskortował Ludwika XVIII aż do granicy belgijskiej. Podczas Stu Dni pozostawał w Gurey z rozkazu Napoleona. Mianowany parem za drugiej Restauracyi (17 sierpnia 1815), czynnie zajmował się polityką i zaprowadził przez oppozycyę przeciw Villèle'owi zebrania, znane pod nazwą „réunions Mortemart". Po utworzeniu się gabinetu Martignac'a został sekretarzem w Izbie Parów. Złożył przysięgę rządowi lipcowemu, lecz przestał zajmować się polityką.—Por. Comte d'Haussonville „Ma jeunesse. Souvenirs" (Paryż 1885, in 8-o).

Haussonville Józef Othenin Bernard de Cléron, hrabia, pisarz i polityk francuski, syn poprzedniego (* w Paryżu 1809 — † tamże 27 maja 1884 r.). Sekretarz ambasady od roku 1836, deputowany 2-ego okręgu Provins od 1842, przez rewolucyę listopadową zmuszony był przejść do życia prywatnego. Wydał poważne prace historyczne („Histoire de la politique extérieure du gouvernement français de 1830 à 1848" (1850, 2 tomy in 8-o); „Histoire de la réunion de la Lorraine à la France" (1854—1859, 4 tomy in 8-o), które otworzyły mu podwoje Akademii francuskiej (27 kwietnia 1869). Zaznaczył się od roku 1852 do 1870, zarówno w prasie jak w walkach wyborczych, żywą oppozycyą przeciwko rządom Cesarstwa. Podczas wojny 1870—71 wydał w formie nowej broszury pełen siły protest („La France et la Prusse devant l'Europe") pod adresem Niemiec. Po traktacie frankfurckim oddał się głównie zapewnianiu bytu we Francyi, a zwłaszcza w Algierze, tym mieszkańcom Alzacyi i Lotaryngii, którzy obrali sobie narodowość francuską. Pracował w tym zakresie jako prezes towarzystwa, założonego specyalnie w tym celu. W polityce, począwszy od roku 1872, zwalczał rządy Thiersa, podtrzymywał ks. de Broglie, swego szwagra, podczas dwóch parlamentarnych kampanij (1873—1877) i, zostawszy senatorem dożywotnim (d. 15 listopada 1878), walczył całemi siłami w pałacu Luksemburskim przeciw rzplitej, zwłaszcza przeciw antyklerykalnym projektom Juliusza Ferry.

Haussonville Gabryel Paweł Othenin de Cléron, hrabia, polityk i pisarz francuski, syn poprzedniego, Józefa (* w Gurey-le-Châtel [Seine et-Marne] 1843 roku). Deputowany departamentu Seine-et-Marne do Zgromadzenia Narodowego (1871) głosował stale z prawicą centrum, często zabierał głos i zwrócił głównie uwagę na siebie raportem, który zdał o nowym projekcie, dotyczącym systemu karnego (1875). Przy wyborach roku 1876 wyborcy z Provins odrzucili jego kandydaturę, pomimo oświadczenia, iż pragnie utrzymania się rzeczypospolitej. Oświadczenie to zresztą nie przeszkodziło mu w okresie 16 maja popierać bardzo czynnie wuja swego, ks. de Broglie, prezydenta rady, który przywiązał go był do swej osoby w charakterze szefa prywatnego sekretaryatu. Pobity jeszcze przy wyborach 14 października 1877, przez lat parę zajmował się tylko literaturą i studyami nad ekonomią społeczną. Wydał już był dwa poważne dzieła: „Sainte-Beuve, la vie et les oeuvres" (1875, in 12-o); „Les Etablissements pénitentiaires en France et aux Colonies" (1875, in 8-o). Jedno po drugiem wydał wkrótce następujące: „Etudes biographiques et littéraires" (1879—83, 3 tomy in 8-o); „L'Enfance à Paris" (1879, in 8-o); „Le Salon de m-me Necker", według dokumentów wydobytych z archiwum w Coppet (1882, in 8-o); „Madame de la Fayette" (1891, in 12-o); „Madame Ackermann" (1892, in 12-o) i został wybrany na członka Akademii francuskiej 26 stycznia 1888 roku. W ostatnich jednak latach wojownicza polityka, zdaje się,

Digitized by Google

znowu zawładnęła nim zupełnie; jawnie stanął na czele stronnictwa orleańskiego, którem, rzec można, urzędownie kieruje od czasu, gdy hrabia Paryża ustanowił go z wygnania głównym swoim przedstawicielem we Francyi.

Haussów krainy w Afryce (w Sudanie), pomiędzy 6—15° sz. półn., 0—15° dł. wsch. Gr., zraszane wodami Nigru i jego lewego dopływu, rzeki Benue. Jest w nich państwo Sokoto (ob.), „sfera interesów" angielskich, z miastem Wurno, siedzibą władzcy, oraz handlowem — Kano, państwo Gandu, zależne od Sokota, poczęści sfera interesów francuskich, oraz Adamaua, państwo lennicze względem Sokota, sfera interesów niemieckich. Sokoto zajmuje 334 111 klm. kw. obszaru, Adamaua—137 365 klm. kw., Gandu—203 309 klm. kw.; ludność Sokota i Adamauy wynosi razem około 10 570 000 m-ców, Gandu—5 500 000 m-ców (Balbi-Heiderich „Erdbeschreibung" 1893). Klasą panującą są tu Fulbowie, najliczniej reprezentowaną częścią ludności—Haussowie. W. J.

Haustein Benjamin (początek XIX w.), profesor uniwersytetu wileńskiego; wykładał w nim od r. 1804 język i literaturę niemiecką i język angielski (literaturę ang. objaśniał Saunders). Dla ułatwienia nauki ogłaszał H. cenione w swoim czasie gramatyki i wypisy, jak oto: „Gramatyka angielska, czyli sposób krótki i łatwy nauczenia się po angielsku, według reguł Sheridana i Walkera; dodane są niektóre wypisy prozą i wierszem" (Wilno 1806); „An exact account of some men of learning and genius in Great Britain, intended for the use of those who are fond of the english litterature" (Wilno 1810); „Sammlung deutscher auserlesener Stücke in gebundener und ungebundener Rede" (Wil. 1810, drugie wyd. 1820); „Geschichte des Ursprungs und Fortgangs der deutschen Litteratur bis auf die neuesten Zeiten, nebst Auszügen aus den Werken der besten deutschen Dichter und Prosaisten, für Liebhaber der deutschen Sprache und Litteratur, besonders zum Gebrauche bei öffentlichen Vorlesungen auf der Universität" (Wilno 1819). P. Chm.

Fig. 105. Hauszyld, herb.

Hauszyld, cz. Pogoń, z odmianą. Herb polski. Na tarczy, w polu złotem, na koniu siwym, z czaprakiem błękitnym — błękitny jeździec zbrojny, z pióropuszem na szyszaku, z mieczem w prawej ręce a tarczą w lewej. Nad hełmem, w koronie, ręka zbrojna z mieczem. Pieczętuje się nim rodzina Hauszyldów, z której Antoni Ignacy, dziedzic dóbr Kozłów Biskupi, wylegitymował się w b. Heroldyi Królestwa Polskiego d. 18 lutego 1840 r.— Źródło: „Akta b. Her. Kr. Polsk." D.

Hautecombe, dawne opactwo cystersów w Sabaudyi, nad jeziorem Bourget, w prowincyi Chambery. Założone przez książąt Sabaudyi r. 1125, było miejscem wiecznego spoczynku członków tego rodu. Obecny klasztor wzniesiony został r. 1743. Opactwo to, splądrowane i zniszczone, naprzód podczas wojny o sukcessyę austryacką przez Hiszpanów, następnie zaś podczas rewolucyi 1792—93 r., zamienione zostało r. 1800 na fabrykę fajansu, którą pomieszczono w jego murach. Po nabyciu H. przez króla Sardynii, Karola Feliksa, w r. 1824, zostało ono przez niego odrestaurowane i odbudowane w stylu gotyckim. Kościół posiada, prócz malowideł na nagrobkach, kilka arcydzieł sztuki. Znajdujące się w pobliżu źródło F. des Merveilles wytryska co godzina z szumem, a następnej ginie. Przy odstąpieniu Sabaudyi królowie Włoch zachowali sobie prawo własności do opactwa. Z H. pochodzili papieże: Celestyn IV i Mikołaj III. Δ

Hautefeuille Paweł Gabryel (* 2 grudnia 1836 r. w Étampes we Francyi, w dep. Seine-et-Oise). Wyższe wykształcenie pobierał w École centr. d. arts et manufact., w której po ukończeniu wykładał cynematykę oraz chemię techniczną. W roku 1871 został pomocnikiem dyrektora w laboratoryum „École des hautes études", później profesorem mineralogii w Sorbonnie. Doktoryzował się w r. 1865, ogłosiwszy pracę „Recherche sur les résines", oraz inną, której wartość naukową uznano. Najbardziej znane są prace H-a nad rozkładem jodowodoru pod wpływem ogrzania, stanowiącym jeden z nielicznych znanych podówczas przykładów reakcyi odwracalnej („Action de chaleur sur HI", „Réactions inverses". Comptes rendus, t. 64, r. 1867). Prócz tego ogłosił: „Études sur le phosphore" (Ann. chim. et phys., t. 2, r. 1874), „L'ozone, sa liquefaction etc.", „L'effleuve électrique", „Transformation d'oxygène en ozone" (Comptes rendus, t. 91, 1880) i wiele innych. M. C.

Hautefort Marya de (* w r. 1616—† 1691). Jako dama dworu królowej Anny austryackiej była duszą wszystkich knowań przeciw kardyłowi Richelieu. Zmuszona opuścić dwór w r. 1640, zostawała na wygnaniu aż do śmierci króla, po której królowa przywołała ją napowrót. W r. 1646 wyszła za księcia Schomberg; owdowiała w roku 1656. Była wierną towarzyszką ostatnich chwil chorej królowej, przy której spędziła najpiękniejsze lata swej młodości.

Haute-Garonne, ob. Garonny Wyższej departament.

Hautepierre Jan († w Kaliszu 1813), nauczyciel języka francuskiego. Wydał on kilka

Digitized by Google

dziełek elementarnych po polsku i po francusku, w celu ułatwienia nauki języka. Wychodziły one we Wrocławiu, nakładem znanego księgarza-wydawcy, Bogumiła Korna. Przytaczamy tylko tytuły polskie: „Gramatyka francuska i polska, wytłómaczona i objaśniona przez przykłady" (1806); „Ćwiczenia ze wszystkich reguł gramatyki dla użytku Polaków i doskonalenia ich w języku francuskim" (1809); „Sztuka pisania listów" (1806), drugie wyd. 1810, trzecie 1822; tekst polski dał tu pijar, Wojciech Sitkiewicz); „Zbiór krótki encyklopedyczny wszystkich umiejętności, pomnożony historyą powszechną aż do naszych czasów... z obrazkami i mapą" (1806, dwa tomy). Wyłącznie po francusku tylko (ze słowniczkiem) ogłosił historyę Polski p. t. „Tableau historique de la vie des rois de Pologne, servant de lecture instructive à la jeunesse, avec un vocabulaire en polonais et en allemand" (1807—1809, dwa tomy; w pierwszym doprowadzone opowiadanie do Ludwika Węgierskiego, w drugim do śmierci Stanisława Augusta). P. Chm.

Fig. 106. Hauterive (herb).

Hauterive, herb polski z indygienatu. Na tarczy, w polu czerwonem, pas złoty ukośnie wprawo. Nad hełmem, w koronie szlacheckiej, trzy pióra strusie. Herb rodziny francuskiej Valentin d'Hauterive, w końcu osiemnastego stulecia osiadłej w województwie Poznańskiem, obecnie zupełnie spolszczonej. — Źródła: „Herbarz Królestwa Polskiego"; Borkowski; Ostrowski. D.

Hauterive, we Francyi, posiada źródła szczawy alkalicznej.

Hautpoul Salette Jan Józef Anioł, generał francuski (* w zamku Salette, pod Gaillac, w Langwedocyi 1754 r.—† pod Eylau 8 lutego 1807 roku). Zmarł on wskutek rany odniesionej podczas wielkiej szarży kawaleryi, która powstrzymała atak Rossyan; Napoleon kazał odlać posąg, przedstawiający go na koniu, w stroju dowódzcy kirassyerów, ze spiżu 24-ch armat zdobytych w tej bitwie.

Hautpoul Anna Marya de Montgéroul, hrabina de Beaufort, literatka francuska (* 1763 w Paryżu—† 1837 tamże), która przy końcu w. XVIII i w początkach XIX niemałą cieszyła się wziętością. Była córką skarbnika generalnego domu królewskiego i otrzymała wychowanie bardzo staranne, a dzięki wujowi swemu, Marsollierowi de Vivetières, wcześnie się zapoznała z gronem znakomitości literackich epoki swojej. W piętnastym roku życia zaślubiła hrabiego de Beaufort, a kiedy ten poległ pod Quibéron, wyszła powtórnie za hr. Hautpoul. Pozostawiła długi szereg dzieł poetycznych i prozaicznych, tak z zakresu literatury pięknej, jak też i edukacyjnej. Wymieniamy celniejsze: „Zulia, roman pastoral" (Tuluza i Paryż); „Sapho et Phaon", heroida (Tuluza 1790); „Achille à Déidamie" (Tuluza 1799); „La mort de Lucrece", naśladowanie Stacyusza (Tuluza 1800); „Childéric, roi de France" (Paryż 1806, 2 tomy); „Séverine" (Paryż 1808, 6 tomów); „Poésies diverses", dedykowane Ludwikowi XVIII (1810, 2 tomy); „Les Habitans de l'Ukraine ou Alexis et Constantin" (Paryż 1820); „Athénée des dames" (Paryż 1808, 6 tomów); „Rhetorique de la jeunesse ou Traité de l'eloquence du geste et de la voix" (Paryż 1809); „Manuel de littérature à l'usage de deux sexes" (Paryż 1821); „Cours de littérature ancienne et moderne à l'usage des jeunes demoiselles" (Paryż 1815—21, 2 tomy); „Encyclopédie de la jeunesse ou Abrégé de toutes les sciences" (Paryż 1825); „Manuel complet de style epistolaire" (Paryż 1829—34). Była także współpracowniczką tygodnika „Dimanche" i wydała dzieła wuja swojego, Marsolliera de Vivetières.

Hautpoul Marya Konstanty Fideliusz Henryk Armand, margrabia, generał francuski (* w zamku Lasbordes [Aude] w r. 1780—† w Paryżu 15 stycznia 1854. Pochodził z jednej z najstarszych rodzin Langwedocyi. Miał być mianowany paziem Ludwika XVI, gdy rewolucya zrujnowała doszczętnie jego rodziców. Pomimo to jednak wstąpił do wojska. Kolejno był uczniem w szkole kawalerzystów wersalskiej (1798), w szkole politechnicznej (1799) i aplikacyjnej w Metzu (1801). Kampania austryacka przyniosła mu rangę porucznika w gwardyi. W Moskwie otrzymał od Napoleona tytuł barona, a 30 marca 1814, gdy sprzymierzone wojska atakowały Paryż, jemu zaś rany nie pozwalały chodzić, kazał się zanieść do Belleville i tam, oparty na szczudłach, kierował przez dzień cały ogniem bateryj marszałka Mortier. Dowodził szkołą sztabu głównego w czasie wypadków lipcowych 1830 r. Schroniwszy się do Inwalidów wraz z gen. Latour-Maubourg, przez chwilę próbował stawić czoło zwycięskiemu powstaniu; było to jednak daremnem. Wkrótce potem podał się do dymissyi. W r. 1833 Karol X zawezwał go do Pragi, by kierownictwu jego powierzyć wychowanie księcia Bordeaux. Wszakże przekonania jego, uważane za nazbyt liberalne przez otoczenie starego króla, zmusiły go do zrzeczenia się tej missyi.

Hautpoul Alfons Henryk, hrabia, brat poprzedzającego, Maryi Konstantego etc., generał i polityk francuski (* w Wersalu 1789 r. — † w Paryżu roku 1865). Był uczniem szkoły wojskowej w Fontainebleau. Rangę kapitana

Digitized by Google

uzyskał w Hiszpanii, gdzie odniósł ciężką ranę w bitwie Arapylskiej (22 lipca 1812 roku) i tegoż dnia wpadł w ręce Anglików. Powróciwszy do Francyi 30 maja 1814 roku, mianowany został szefem batalionu 4 lutego 1815 i przyłączony do sztabu generalnego księcia Augoulême (8 kwietnia). W r. 1830, podczas przygotowań do wyprawy algierskiej, został powołany na stanowisko zarządzającego administracyą wojskową (28 marca) i wypełniał trudne obowiązki swoje aż do upadku Karola X (4 sierpnia); niebawem wstąpił do izby deputowanych jako przedstawiciel departamentu Aude (1830—1838). Ludwik Filip posługiwał się nim czas jakiś w Algierze (1841 — 42), a następnie postawił go na czele 8-ej dywizyi wojskowej (1843); ostatecznie mianował go parem Francyi (1848). Ludwik Napoleon powierzył mu ministeryum wojny w gabinecie Fould-Rouher (31 października 1849 r.). Wskutek gwałtownych starć z generałem Changarnier, dowodzącym armią paryską, który psuł szyki polityce pałacu Elizejskiego, podał się do dymissyi (22 października 1850). Następca jego, generał Schramm, wyjednał mu wtedy generalne gubernatorstwo w Algierze. Po zamachu stanu, do którego przyłączył się z zapałem, powołany do senatu cesarskiego (1852), został następnie jego wielkim referendarzem.

Haüy Renat Justyn, mineralog francuski (* w Saint-Just 1743 — † w Paryżu r. 1822). Sposobił się naprzód do stanu duchownego, ale, zaprzyjaźniwszy się w kollegium kardynała Lemoine z Lhomondem, który z zamiłowaniem zajmował się herboryzacyą, nabrał pociągu do nauk przyrodzonych. Daubenton wreszcie wykładami swemi zachęcił go do mineralogii, w której dziedzinie wsławił się niezadługo całym szeregiem najważniejszych odkryć; to też przy założeniu Instytutu został jego członkiem. Lubo nie brał najmniejszego udziału w rewolucyi, dostał się przecież w dniach wrześniowych do więzienia w seminaryum św. Firmina, z którego uwolniono go dzięki jedynie wstawieniu się Goeffroy Saint-Hilaire'a. W r. 1793 został członkiem kommissyi miar i wag; w 1794 konserwatorem Cabinet des mines; w 1795 nauczycielem fizyki w szkole normalnej. Napoleon ofiarował mu katedrę mineralogii w Muzeum historyi naturalnej, a wkrótce potem w Fakultecie nauk. Pierwsze jego prace nad budową granatów i szpatu wapiennego (kalcytu) ukazały się r. 1781 w „Journal de physique"; a w 1784 wyszedł nową drogę otwierający jego traktat „Essai d'une théorie sur la structure de cristaux"; do rzędu zaś najważniejszych prac jego w tym zakresie należy wynalezienie tak zwanego prawa symetryi. — Główne dzieła H-a są następujące: „Traité de minéralogie" (4 tomy z atlasem, Paryż 1803; nowe wydanie 1822); „Traité élémentaire de physique" (2 t., Paryż 1803, wyd. 3-e 1821); „Traité des caractères physiques des pierres précieuses" (Paryż 1817); „Traité de crystallographie" (2 tomy, Paryż 1822).—H. był członkiem wielu towarzystw naukowych, a między innemi członkiem honorowym uniwersytetu wileńskiego; jego „Traité élém. de physique" przełożył na język polski X. Aloizy Korzeniowski zakonu kaznodziejskiego, demonstrator fizyki przy gabinecie fizycznym XX. Dominikanów grodzieńskich (Tomów 2 z 4-ma tablicami, zawierającemi 157 fig., Wilno 1806). R.

Haüy Walenty, założyciel instytutu dla ociemniałych, brat poprzedzającego (* w Saint-Just 1745 — † w Paryżu 1822). Był naprzód nauczycielem kaligrafii, a około r. 1784 zaczął przy pomocy abecadła wypukłego i ruchomego uczyć młodzież ociemniałą; potem, zachęcony zyskanem powodzeniem i pochwałą Akademii, wynalazł pismo wypukłe. W r. 1786 Towarzystwo filantropijne powierzyło mu wychowywaną przez siebie dziatwę ociemniałą—i stąd powstał instytut, który później rząd wziął na swoje utrzymanie. Rola założyciela została bardzo ograniczoną: H. był tylko nauczycielem i ledwie parę godzin mógł poświęcać na kształcenie i wychowanie „ślepych robotników", którym wszystek czas pochłaniały roboty ręczne. Wreszcie Konsulat dał mu dymissyę z pensyą 2000 franków. Wtedy H. założył szkołę prywatną, ale nie znalazł powodzenia; chętnie więc r. 1802, na wezwanie cesarzowej rossyjskiej, udał się do Petersburga dla zorganizowania instytutu ociemniałych, przez nią założonego. Stamtąd powołano go w tymże celu, roku 1806, do Berlina, gdzie parę lat przepędził — i prawdopodobnie wrócił do Petersburga, skąd dopiero w r. 1817 wybrał się do Paryża i tam w zupełnem zapomnieniu życie zakończył. Zajmował się także udoskonaleniem telegrafii optycznej. Napisał: „Mémoire historique abrégé sur les télégraphes" (Petersburg 1810); „Essai sur l'education des aveugles" (Paryż 1786); „Extrait abrégé servant de prospectus de la seconde édition de l'essai sur l'éducation des aveugles" (Petersburg 1817). *

Havard Henryk, współczesny literat, historyk sztuki francuski (* 1838 r. w Charolles w dep. Saony i Loary). Syn J. L. Havarda, ekonomisty, brał czynny udział w życiu politycznem w epoce Drugiego Cesarstwa; podczas Kommuny stał na czele gwardyi narodowej. Zmuszony opuścić Francyę, oddał się za granicą pracy literackiej i ulubionym studyom artystycznym; z Włoch, Belgii i Hollandyi pisywał korrespondencye kolejno do „Moniteur Universel", „Journal des Débats", „Monde illustré" i do „Illustration". Uzyskawszy amnestyę, w ciągu 15 lat był sprawozdawcą działu sztuk pięknych w „Siècle" paryskim. Mianowany inspektorem sztuk pięknych podczas wystawy powszechnej w 1889 r., H. zorganizował tam sekcyę współczesnego malarstwa i rzeźbiarstwa francuskiego. H. jest

Digitized by Google

autorem cennych i pożytecznych dzieł z zakresu historyi sztuki hollenderskiej („L'art et les artistes hollandais", Paryż 1879—81, 4 tomy; „Histoire de la peinture hollandaise", Paryż 1882 [w „Bibl. de l'enseignement des beaux-arts]) oraz sztuki stosowanej („L'Art dans la maison" [„Grammaire de l'ameublement"] Paryż 1880; „Dictionnaire de l'ameublement et de la décoration depuis le XIII siècle jusqu' à nos jours" Paryż 1887—90, 4 tomy in 4-o), a także dzieł ogólniejszej treści („L'Art à travers les moeurs" i „La Hollande à vol d'oiseau"). S. S.

Havas Karol (* 1785—† 1858 w Paryżu), założyciel agencyi telegraficznej wraz z biurem ogłoszeń w Paryżu, noszącej dotychczas jego nazwisko. Pierwiastkowo był kierownikiem wielkiego domu handlowego i dorobił się majątku znacznego za pierwszego Cesarstwa podczas blokady kontynentalnej. Następnie zorganizował biuro nowin politycznych, przeważnie tłómaczeń z gazet zagranicznych, i dla biura tego wyjednał sobie subwencyę ministeryalną. Gdy później upowszechnił się telegraf lądowy i podmorski, biuro to stało się we Francyi głównem ogniskiem wiadomości z całego świata, telegraficznie udzielanych. Ma ono doskonałą służbę korrespondencyjną, obejmującą zarówno wiadomości przesyłane z za granicy do Francyi, jako też z Francyi za granicę. Obok tego zajmuje się przyjmowaniem ogłoszeń dla gazet, a nadto jeszcze niektórym pismom prowincyonalnym dostarcza gotowych korrespondencyj i artykułów. Agencya Havasa, jak zresztą wszystkie agencye telegraficzne, połączona jest stosunkiem wymiennym z podobnemi biurami w głównych krajach, a więc z Agencyą Reutera w Londynie, z Biurem Wolffa w Berlinie, z „Correspondenz-Bureau" w Wiedniu, z „Rossyjską agencyą telegraficzną" i t. p. Wiadomości jej francuskie mają cechę półurzędową, a często służy nawet rządowi do bezpośrednich wynurzeń politycznych. Taki charakter urzędowy mają wogóle wszystkie większe agencye telegraficzne. Po śmierci Karola H-a przedsiębiorstwo objął syn jego, August, który następnie zamienił je na towarzystwo akcyjne, którego sam jest dyrektorem. St. A. K.

Havasa agencya, ob. Havas.

Havelock sir Henryk, generał angielski (* d. 5 kwietnia 1795 r.—† 24 listopada 1857 r.). Syn majętnego inżyniera okrętowego, wychowywał się w Charterhouse, gdy jednak ojciec utracił znaczną część majątku i nadomiar poróżnił się z nim, H. zmuszony był wyrzec się karyery sądowniczej, którą sobie był obrał. Przy pomocy brata swego Wilhelma, odznaczonego w bitwie pod Waterloo, uzyskał stopień drugiego porucznika (30 lipca 1815 r.). Spędził najpierw osiem lat w załogach Anglii i Irlandyi, ale spragniony służby bardziej czynnej, odpłynął do Indyj w roku 1823. Podczas przeprawy wszedł w bliższy stosunek z jednym ze swoich kolegów, który obudził a raczej rozbudził w nim głębokie przekonanie religijne. Pod dowództwem sir Archibalda Campbella wziął udział w wyprawie birmańskiej, zwracając na siebie uwagę surowością swego purytanizmu. Żołnierze, których opanował swoją nauką, t. zw. Havelock's Saints (Święci Havelocka), uchodzili za najdzielniejszych w armii. W Serampore, roku 1828, wydał opis wyprawy. Pojął za żonę, roku 1829, córkę pastora sekty baptystów, do której sam w Serampore się przyłączył. Dopiero 5 czerwca 1838, po 23-ch latach czynnej służby, został nakoniec mianowany kapitanem. W stopniu tym odbył pierwszą kampanię afganistańską i uczestniczył w zdobyciu Kabulu (4 lipca 1839 r.); mimo nalegań zwierzchników swoich, powrócił do Serampore, by opisać wypadki, w których brał udział; powodzenie jednak tej literackiej pracy zawiodło jego nadzieje, wyjechał więc znowu w roku 1841 do Kabulu. Gdy armia okkupacyjna odcięta została od Indyj przez wycofanie się sprzymierzeńców krajowych, H. był jednym z tych, którzy przyczynili się do zdobycia Dżellalabadu i otwarcia drogi powrotnej. Za nadejściem posiłków pod wodzą Pallocka wziął udział w bitwie pod Dżagdallak i w powtórnem zdobyciu Kabulu. W r. 1843 odbył kampanię gwaliorską pod sir Hugonem Gough (bitwa pod Maharadżpore); roku zaś 1845 pierwszą kampanię przeciw Sikhom (bitwa pod Mudki, Sobraon). Nominacya na stopień deputy adjutant general wojsk, w Bombaju stojących (1849), była nagrodą jego niepospolitych zasług. W jesieni roku 1849, dla poratowania zdrowia, udał się do Anglii i pozostawał tam przez dwa lata. Mianowany podpułkownikiem (lieutenant-colonel) w czerwcu 1854, dowodził w armii sir Jakóba Outram, który w r. 1857 opanował Persyę. Po powrocie dowiedział się, iż zbuntowane pułki krajowców zajęły Delhi; d. 3 lipca zawiadomiony został o wycięciu załogi w Cownpore. Gdy powierzono mu wyprawę na Cownpore, zadał kilka klęsk Nana-Sahibowi i, przebywszy 126 mil w ciągu dziewięciu dni pod skwarem lipcowego słońca indyjskiego, wydawszy cztery bitwy, wkroczył do Cownpore. Następnie wymaszerował na Lucknow, by oswobodzić to miasto, lecz niewielki oddział jego, zdziesiątkowany przez stoczone walki i cholerę, zmuszony był cofnąć się do Cownpore. H. został natychmiast zastąpiony w dowództwie przez sir Jakóba Outrama. Gdy generał ten przybył do Cownpore z znacznemi posiłkami, 15 września, zastał wszystko tak świetnie przysposobionem do nowego wymarszu na Lucknow, iż nie chciał H-a pozbawić zaszczytu pięknej wyprawy i oddał się pod jego kommendę jako ochotnik. Dnia 25 września oddział wszedł do Lucknow, lecz z kolei znalazł się sam oblężonym aż do przybycia nowych posiłków pod wodzą sir Colin Campbella. H. zma

Digitized by Google

dysenteryę. Tymczasem zwycięstwa uczyniło popularnym w Anglii; awansowany na generał-majora dnia 26 września, obdarzony tytułem baroneta 26 listopada, w dwa dni po śmierci, o której wieść doszła do Anglii zaledwie w styczniu 1858 roku. Drogą składek publicznych postawiono mu pomnik na Trafalgar Square. Purytanin ten starego stylu, z powodu samoważności swojej i nieugiętego charakteru, długo w cieniu pozostawał; gdy jednak przypadła mu w udziale wielka odpowiedzialność i zaufanie, umiał godnie z nich się wywiązać.

Havemann Wilhelm, historyk niemiecki (* 1800 w Lüneburgu—† 1869), od r. 1819 odbywał studya prawa naprzód w Getyndze, a następnie w Erlangen; 1822 został nauczycielem w Darmstacie. W 1825 za knowania demokratyczne skazany w Hannowerze na pięcioletnie więzienie, po odzyskaniu wolności r. 1828 był nauczycielem w akademii sztabu generalnego w Hannowerze, 1831 w Pedagogium w Itefeld, 1838 profesorem historyi krajowej w Getyndze, gdzie go w r. 1850 przyjęto na członka Akademii umiejętności. Imię w dziejopisarstwie zdobył sobie przez „Geschichte der Italienisch-französischen Kriege 1494—1515" (2 t., Hannower i Getynga 1833—35) i szkic biograficzny „Magnus II, Herzog zu Braunschweig und Lüneburg" (Lüneburg 1836), a dziełem jego najcelniejszem jest „Geschichte der Lande Braunschweig und Lüneburg" (2 t., 1837—38; nowe opracowanie w 3-ch tom. Getynga 1853—57). Z wielu innych prac jego, oprócz tyczących się dziejów Brunświku, godne są zaznaczenia: „Handbuch der neueren Geschichte" (3 tomy, Jena 1840—44); „Geschichte des Ausgangs des Tempelherren-Ordens" (Sztuttgard i Tubinga 1846); „Darstellung aus der inneren Geschichte Spaniens während des 15, 16 und 17 Jahrhund." (Getynga 1850). Od 1841—1848 redagował „Göttingische Gelehrte Anzeigen". *

Havercamp Zygebert, filolog holenderski, ur. 1684 w Utrechcie, um. 23 kwietnia 1742 w Lejdzie; był kaznodzieją na wyspie Overflakkee, r. 1720 został lektorem, następnie profesorem greczyzny w Lejdzie. Prace przez niego ogłoszone dotyczą archeologji, numizmatyki, egzegiezy i krytyki tekstów, atoli, jakkolwiek pełne erudycji, grzeszą często brakiem krytyczności. Główne jego dzieło nosi tytuł „Thesaurus Morellianus numismatum familiarum Romanarum" (Amsterdam 1734, 2 t. in fol.). Prócz tego wydał: „Thesaurus Morellianus numismatum imperatorum" (1752, 3 t.); „Numophylacium reginae Christinae" (Haga 1742); „Sylloge scriptorum qui de linguae Graecae vera et recta pronuntiatione commentarios reliquerunt" (Lejda 1736 — 40, 2 t.). Ogłosił nadto wydania autorów: Lukrecjusza (Lejda 1725); Józefa Flawjusza (Amsterdam 1726); Eutropjusza (Lejda 1729); Orozjusza (t-że 1738); Sallustjusza (Amsterdam 1742) i in. Syn jego, H. Abraham, prawnik holenderski, ogłosił dzieło „Specimen juridicum inaugurale ad Constantini Harmenopuli promptuarium" (Lejda 1738, in fol.). — Por. L. Müller „Geschichte der klass. Philologie in d. Niederl." (str. 46); Siegenbeck „Histoire de l'Université de Leyde" (Lejda 1820 — 32, dwa tomy w 8-ce). A. A. K.

Haverhill, miasto w hrabstwie Essex, północno-amerykańskim stanie Massachusetts; wielkie fabryki obuwia; 27 412 m-ców (1890). W. J.

Havers Clopton (żył w połowie drugiej wieku XVII i na początku XVIII), lekarz londyński, wielce zasłużony jako badacz budowy kości. Był członkiem towarzystwa Royal Society, i na posiedzeniach uczonego grona tego naprzód przedstawiał odkrycia swe, zanim je opisał w dziele „Osteologia nova or some new observations of the bones and the parts belonging to them, with the manner of the accretion and nutrition; and a discourse of the cartilages" (Londyn 1691 i 1729; przekł. łac. Ulm i Frankfurt 1692, Frankfurt i Lipsk 1729, Amsterdam 1731, Lejda 1734). Opracowuje w niem anatomię i fizyologię kości w 5-u działach: 1) Budowa kości i okostnej, 2) Wzrost i odżywianie kości, 3) Szpik kostny, 4) Błony stawomaźne i 5) Chrząstki.—Prace drobniejsze pomieszczał w „Philosophical Transactions".— Por. „Biographie médicale" (T. V, str. 102) i „Dictionn. histor." (T. III, str. 62). Dr J. P.

Haversa kanały kostne. W istocie kostnej zbitej, poszczególnie w trzonach kości długich, przebiegają, przeważnie w kierunku ich osi, kanaliki drobniutkie, zawierające naczynia krwionośne; odkrył i opisał je po raz pierwszy C. Havers (ob.) w r. 1691 (ob. Kość).—Por. „Podręcznik histologii" (Warszawa 1901, str. 107 — 109; wyd. H. Hoyer). Dr J. P.

Haver-Schmidt Franciszek, pisarz holenderski (* 1835 r. w Leuwarden—† 1894 w Schiedam), kaznodzieja Kościoła reformowanego. Będąc jeszcze studentem, pisywał pełne prostoty i humoru piosenki i romanze, które w lot pochwytywali koledzy i których zbiorek wyszedł p. t. „Snikken en grimalchies. Akademische poezie van Piet Paltjens" (1867, wyd. 6 e 1888). Później oddał się głównie drobnym powiastkom i nowellom, w których odznacza się pięknem opracowaniem oraz refleksyjnym, tęsknym nastrojem; „Familia en kemistem" (1876, wyd. 3-e 1894) zawiera ich całą seryę; oprócz tego są jeszcze: „Twee breders" (1878); „Eene kerstvertelling" (1880); „Bedoroen" (1881).—Jan ten Brink „Geschiedenis d. Nord-Nederlandsche lett. in de XIX centi" (1888). *

Havet Eugieniusz - August - Ernest, filolog i filozof francuski, ur. 11 kwietnia 1813 w Paryżu, umarł tamże 21 grudnia 1889 roku. Był naprzód nauczycielem w szkole normalnej (1832)

Digitized by Google

w kolegjach (gimnazjach) rządowych (1835); zawód profesorski rozpoczął w Dijon, w akademji nauk i literatury, wykładami retoryki, skąd roku następnego (1836) powołany do Paryża do Szkoły normalnej, jednocześnie był profesorem w kolegjum Rollina i w kolegjum św. Ludwika. W r. 1843 otrzymał stopień doktora (docteur ès lettres), po obronieniu rozprawy o pochodzeniu poematów Homerowych; w roku 1844 został w Sorbonnie zastępcą Wiktora Le Clerc'a na katedrze wymowy łacińskiej. Był potym kolejno profesorem literatury francuskiej w szkole politechnicznej (od stycznia 1853 do października 1862) i profesorem wymowy łacińskiej w Collège de France (od grudnia 1854 do stycznia 1885, w którym usunął się z profesury). W r. 1880 został członkiem akademji nauk moralnych i politycznych po Ludwiku Reybaud; był dyrektorem wydziału (5-go) w École pratique des hautes études, gdzie wykładał historję początków chrześcijaństwa. H. w życiu i pismach jest humanistą i zwolennikiem filozofji stoickiej i jako pisarz należy do najszlachetniejszych postaci swojego czasu. Filolog humanista pełen jest podziwu dla potężnej inteligiencji Greków, nie podziela jednak bynajmniej ich poglądów metafizycznych. Filozof, wykształcony na pismach Woltera, z żywą atoli sympatją czyta dzieła Bossueta: zarówno myśliciel jak i estetyk, wrażliwy na rozliczne piękna objawy. W zakresie filologji starożytnej ogłosił prace następujące: „De Homericorum poematum origine et unitate" (Paryż 1843, w 8-ce), rozprawa doktorska; „De la rhétorique d'Aristote" (1843, w 8-ce) i drugą rozprawę p. t. „Etude sur la rhétorique d'Aristote" (1846, w 8-ce); „Discours d'Isocrate sur lui-même, intitulé sur l'Antidosis, traduit en français pour la première fois par Auguste Cartelier, revu et publié avec le texte..." (1862 w 8-e, z obszernym wstępem i szczegółami o Cartelierze); prócz tego obszerny wstęp na czele wydania pośmiertnego poezji „Philothée O'Neddy (Théophile Dondey)" (1877, w 12-ce). Wyniki studjów religijno-filozoficznych H. pozostawił w dziełach: „Pensées de Pascal publiées dans leur texte authentique avec un commentaire suivi" (Paryż 1852 w 8-ce; wyd. 3-e 1881, 2 tomy), dzieło wartości niepospolitej; objaśnieniami do tych „myśli" autor położył podstawę do późniejszej swojej sławy pisarskiej; drugie dzieło, wysokiej wartości, nosi tytuł „Le Christianisme et ses origines" (tamże 1871—84, 4 tomy w 8-ce); w którym wykazuje silniejszy wpływ hellenizmu aniżeli Starego testamentu na chrześcijaństwo. Tę samą tendencję hellenistyczną przeprowadza w dziele: „Mémoire sur les écrits qui portent les noms de Bérose et de Manéthon" (tamże 1873 w 8-ce); „Jésus dans l'histoire, examen de la Vie de Jésus par M. Renan" (1863, w 12-ce, drukowane naprzód w »Revue des Deux Mondes« p. n. „L'Evangile et l'Histoire"); „La conversion de Saint Paul", stanowiące 1-szy tom „Bibliothèque de l'École des hautes études, sciences religieuses" (Paryż 1889, w 8-ce); „La modernité des Prophètes" (1891, w 8-ce), przedrukowane pośmiertny studjum ogłoszonego w »Revue des Deux Mondes« w 1889 r.; H. rozwinął tu nowe poglądy na chronologję ksiąg biblijnych, odnosząc m. in. księgi Proroków aż do czasów macedońskich.—Bibliografja. Louis Havet „Ernest Havet" (w »Revue bleue« 1890, str. 587 — 595 i w »Annuaire de l'Association des anciens élèves de l'École normale« 1891, str. 11 — 24); Bardoux „Notice sur la vie et les travaux de M. Ernest Havet, lue à l'Academie des sciences morales et politiques" 1892; Maurice Verne „Ernest Havet" (w „Biographisches Jahrbuch für Alterthumskunde" 1891, str. 172—205); „Discours prononcés sur la tombe de M. Ernest Havet" (Paryż 1890, w 8-ce str. 41, z portretem). A. A. K.

Havet Piotr-Antoni-Ludwik, syn Ernesta, filolog klasyczny, ur. 1849 w Paryżu. W r. 1880 otrzymał stopień doktora na podstawie rozprawy: „De Saturnio Latinorum versu" (Paryż w 8-ce), w tymże czasie wydał komedyę łacińską „Querolus" nieznanego autora (t-że 1880). W 1885 został profesorem filologji łacińskiej w Collège de France. Ogłosił oprócz powyższych prace następujące: „Abrégé de grammaire latine" (1886); „Cours élémentaire de métrique grecque et latine" (1886, wyd. 3-e 1893); „La simplification de l'orthographe" (1889); „La prose métrique de Symmaque" (1852). Nadto przełożył na francuskie i wydał Fran. Bühlera »Grundriss der lateinischen Declination« (Lipsk 1866) z dodatkami Büchelera p. n. „Précis de la déclinaison latine" (Paryż 1875). Napisał także biografję ojca swojego, Ernesta H. (ob. wyżej). W r. 1893 został członkiem Akademji napisów i literatury. A. A. K.

Havin Leonor Józef, polityk francuski (* w Paryżu 1799 — † w Torigni 1868 r.). Roku 1816 towarzyszył swemu ojcu, skazanemu na wygnanie, do Anglii i Belgii, skąd dopiero w r. 1830, wróciwszy do ojczyzny, został sędzią pokoju w St. Lo, 1831 merem w Torigni, i był od r. 1831 — 48 członkiem drugiej izby, w której się przyłączył do lewicy. W zgromadzeniu narodowem 1848 — 49 trzymał się stronnictwa umiarkowanego; w r. 1849 wstąpił do rady stanu, lecz już w r. 1851 z niej się usunął. W r. 1863 przyjął wybór do ciała prawodawczego i popierał w niem dążenia demokratyczne. Od roku 1851 był głównym dyrektorem „Siècle'u", który dzięki jego zdolnościom publicystycznym stał się najpoczytniejszym i najbardziej wpływowym dziennikiem w całej Francyi. R.

Havre, kąpiele morskie we Francyi.

Hawaï, wyspy, ob. Sandwich.

Hawana (San Cristoval de la Havana, Habana), główne miasto na wyspie Kubie, na-

Digitized by Google

leżącej do Stanów Zjednoczonych Am. Półn., najważniejsze pod względem handlowym w Indyach Zachodnich; 23° 9′ sz. płn., 82° 22′ dł. zach. Gr., nad zatoką (wejście 360 m. szer.). Samo miasto leży na zach. od wejścia do zatoki, wraz z przedmieściami (Cerro—siedziba konsulów, Jesus del Monte, Regla, Casa Blanca) okala ono zatokę. Dogodne położenie, port (10 m. głęb., dostępny dla największych okrętów morskich) obszerny i bezpiecznie osłoniony, rozmaitość i nadmiar produktów—są to warunki sprzyjające handlowemu rozwojowi H-y. Liczne koleje żelazne, bulwarki, dok suchy oraz pływający, kommunikacya parostatkowa z Europą i portami wschodnio-amerykańskiemi, telegraf do Veracruz i Florydy, uniwersytet, okazała katedra z pomnikiem i kośćmi Kolumba. Piękna zzewnątrz (kastelle na skałach, piramidalne dzwonnice, wierzchołki wysokich drzew przeplata szereg ogrodów, czerwone szczyty dachów), rozczarowuje wewnątrz (ulice ciasne, źle zabrukowane, zakurzone, cuchnące wonią suszonego mięsa „tasajo", domy nizkie, ale trwałe); jedynie tylko gmachy rządowe, oraz pałace możnych rodów, stanowią wyjątek na korzyść H-y. Pięknemu klimatowi (średnia temperatura roku +25°) towarzyszą: żółta febra, gruźlica i t. p. We dnie wre życie śpieszących za interesami mieszkańców: w porcie, na bulwarkach i ulicach; „Alamedas" (miejsca przechadzek) wieczorem są rojne od spacerującej ciżby. Około 200 000 m-ców. W. J.

Hawarya, ob. Awarya.

Hawasz, rzeka w Afryce płn.-ws., tryska z wyżyny Abissyńskiej w dzielnicy Szoa; tworzy ona wyłom w krawędzi wyżyny, opływa pętlicowato Szoę, zwraca się ku płn.-ws. i, nie dosięgnąwszy m. Czerwonego, wpada pod 11.5° szer. płn. do bezodpływowej kotliny jezior Gargori, Affambo, Gamaribadd, do słonego wreszcie jeziora Abhebadd, w pobliżu depressyi jeziora Bahr-Assal. W. J.

Hawatowycz Jakow, autor dwóch najstarszych intermedyów v. Interludyów małoruskich, których oryginały zaginęły, ale się zachował przekład polski w starem misteryum p. t. „Tragaedia albo wierzunek śmierci przeświętego Chrzciciela", znalezionem przez J. I. Kraszewskiego. W obu znać twórczą fantazyę narodową, chociaż jedna ma wrzekomo pochodzić z niemieckich anegdot Murnera, wydanych 1519 r.; waryant zaś motywu interludyum drugiego dotąd żyje w podaniach małoruskich i znajduje się w zbiorze Afanasjewa „Narodnyja ruskija skazki". Według Kuzmiczewskiego podanie to dostało się do Europy z Indyj Wschodnich za pośrednictwem literatury perskiej, arabskiej i hebrajskiej i było wydrukowane w „Gesta Romanorum", skąd je przetłómaczono na inne języki europejskie.—„Encykl. Czeska Otta".

Haweis Hugo Reginald, pisarz angielski (* 1838 w Egham). Studya odbywał w Cambridge; w 1866 otrzymał prebendę przy kościele św. Jakóba w Marylebone-London. Jest gorącym stronnikiem t. zw. Broad Church; w 1891 ogłosił drukiem: „The Broad Church, or what is coming". Brał udział w rewolucyi włoskiej pod Garibaldim i uczestniczył przy oblężeniu Kapui. Przygody swoje i życiorys Garibaldiego ogłosił w „Argosy". Napisał oprócz tego: „Music and morals" (wyd. 15-e 1888); „American humorist" (1882); „My musical life" (1884).

Hawel Marcin, ob. Szimáczek A. M.

Hawelka 1) Jan (* 23 listopada 1839 roku w Łoszczycach na Morawach—† 20 października 1886, będąc profesorem gimnazyum w Ołomuńcu), dziejopisarz i pedagog czeski. Założył i redagował Czasopismo stowarzyszenia muzealnego w Ołomuńcu („Czasopis musejní spolecznosti w Olomouci"), wydał po czesku Krótkie dzieje Morawy, Podróże po Morawie, Mapę ścienną margrabstwa Morawskiego i księstwa Szląskiego; po śmierci zaś ogłoszono jego Wybór pism pedagogicznych i dydaktycznych (1887) i Zbiór poezyj (1888). — 2) Maciej (* 5 maja roku 1808 w Żytetynie około Jiczyna—† d. 19 stycznia 1892, radzcą wyższego sądu krajowego w Pradze), autor Pieśni żołnierskich („Vojenské písnie", 1854), które cieszyły się swego czasu uznaniem, a wraz z Pieśniami miłosnemi weszły później w skład zbiorowych Poezyj („Básnie", 1873). Dr Fr. Kr.

Hawelski Eustachy (połowa XIX w.), ksiądz paulin, autor książki dwukrotnie wydanej p. t. „Wiadomość historyczna o starożytnym obrazie Bogarodzicy Maryi na Jasnej Górze" (Częstochowa 1847, 1856). P. Chm

Hawes Stefan, poeta angielski ze schyłku XV-go wieku. Był dworzaninem i ulubieńcem króla Henryka VII-go. Pisał poematy allegoryczne, między któremi jeden, p. t. „The Pastime of pleasure" (wyd. 1-e Londyn 1517), wielką cieszył się popularnością i ze względu na pewne swe właściwości poczytywany bywa za utwór epoki przejściowej od Wieków Średnich do czasów nowożytnych. W. G.

Hawick, miasto w prowincyi szkockiej Roxburgh, nad Teviotem; kościół, ratusz, szkoła łacińska, rysunkowa, instytut rękodzielników z biblioteką, towarzystwo rolnicze, wyroby wełniane, pończosznicze, obuwie, budowa machin; około 20 000 m-ców. W. J.

Hawke Edward, lord, admirał angielski (* w Londynie roku 1705—† w Sunbury 17 października 1781 r.). Wstąpiwszy roku 1720 do marynarki jako ochotnik, osłaniał wyspy Barbados podczas wojny z Hiszpanią (1739 — 1743); świetnie odznaczył się w bitwie, wydanej pod Tulonem flocie francuskiej 1744 roku, i awansowany na kontr-admirała; roku 1746 został za-

Digitized by Google

mianowany na stanowisko drugiego kommendanta eskadry w La Manche. Podpłynąwszy pod La Rochelle i zaskoczywszy flotę francuską pod kommendą admirała de l'Etenduère, wziął ją do niewoli, oprócz dwóch okrętów. W roku 1748 mianowany wice-admirałem; reprezentował Portsmouth w parlamencie od r. 1747 do 1777. Czynnie zajmował się reorganizacyą marynarki i przewodniczył sądom wojennym, które sądziły admirałów Knowlesa i Griffina. W roku 1755 otrzymał rozkaz popłynięcia między Ouessant i przylądek Finisterre, aby zabiedz drogę flocie du Gouaya, która jednak ujść zdołała. W roku 1756, jako dowodzący eskadrą morza Śródziemnego, otrzymał rozkaz zaprowiantowania Minorki, zbyt późno jednak, aby to mógł uskutecznić. Awansowany na admirała roku 1757, pozostawał w stosunkach bardzo zimnych z Pittem, który pragnął go widzieć na uboczu. Anson jednak kazał mu oddać dowództwo wyprawy, skierowanej na Rochefort. Przydano mu armię siedmio-tysięczną, dowodzoną przez sir Johna Mordaunta, a mającą operować na lądzie. Mordaunt, mimo usilnych nalegań H-a, nie chciał rozpocząć żadnej akcyi, admirał więc odprowadził natychmiast flotę do Anglii. Mordaunt przyjęty tam został z najżywszem oburzeniem, H. zaś wrócił na morze, krążąc przed wyspą Ré i poza fortyfikacyami wyspy Aix, przeszkadzając eskadrze francuskiej wyruszyć do Ameryki. Po rozgłośnej sprzeczce z admiralicyą, odmawiającą mu stale materyalnych środków do wykonywania swych rozkazów, chciał usunąć się ze służby czynnej pod pozorem słabego zdrowia. Jednak w roku 1759 podjął się blokować Brest. Podołał temu zadaniu między majem i listopadem, używszy środków, które wywołały zupełny przewrót w strategii morskiej. Gdy burza zmusiła go schronić się w Torbay 9 listopada, flota francuska pod dowództwem marszałka de Conflans zdołała wymknąć się z portu. H. dopędził ją 20 listopada w zatoce Quibéron, zaatakował i zniweczył po dwóch dniach boju. Zwycięstwo to obudziło ogromny zapał w Anglii. H. został przyjęty przez króla d. 21 stycznia 1760 roku w sposób najpochlebniejszy, jednak zazdrość Ansona i uporczywa niechęć Pitta zdziałały to, iż za całe wynagrodzenie otrzymał 1 500 funtów sterlingów pensyi. Miał jeszcze inne dowództwa, pozbawione znaczenia. Został w roku 1766 pierwszym lordem admiralicyi, lecz parem mianowany został dopiero d. 20 maja 1776 roku, przyczem otrzymał tytuł barona H. de Townton. Odtąd raz tylko opuścił życie prywatne, by zaprotestować przeciw oddaniu pod sąd Keppela (1778). — Por. Montagu Burrows „Life of Hawke" (Londyn 1883).

Hawkesbai, prowincya brytańska na Nowej Zelandyi, na wschodniem wybrzeżu, nad zatoką tegoż miana; 11 377 klm. kw., około 29 000 m-ców: rolników i pasterzy. Miasto Napier. W. J.

Hawkesbury, rzeka w brytańsko-australski N. Płd. Walii, tryska z gór Cullarin, jako rzek Wollondilly, dalej nosi miano Nepean, wp da do oceanu Wielkiego, do zatoki Broke; 52 klm. długa. Brzegi żyzne, często zalewane; że glowna. W. J.

Hawkins sir John, admirał angielski (* 1532 r.—† 1595), pirata, handlujący murzynami krewny, przyjaciel i towarzysz wypraw Fr. Drake (ob.), w r. 1564 otrzymał od królowej Elżbiety okręt do prowadzenia handlu tym towarem, w który się zaopatrywał na wybrzeżu Sierra-Leone i sprzedawał w Ameryce hiszpańskiej z wielkim zyskiem dla siebie i dla swoich wspólników. W r. 1576 w sześć okrętów, z których jednym dowodził Franciszek Drake, przedsięwziął flibustyerską wyprawę na Meksyk; ale Hiszpanie w porcie Vera-Cruz znieśli znaczną część jego eskadry, a on sam ledwo z życiem zdołał się uratować. Popadłszy w niełaskę z tego powodu, wszedł w stosunki z Hiszpanią, obiecał królowi Filipowi wciągnąć do jego służby najlepszych marynarzy angielskich, otrzymał za to wolność swych towarzyszy, pojmanych przez Hiszpanów w Vera-Cruz, i 40 000 liwrów zaliczki. Ale we wszystkie te swoje konszachty wtajemniczył lorda Burghleya, a w ten sposób nikczemny odzyskał postradane łaski u królowej Elżbiety. W r. 1572 został członkiem izby gmin z Plymouth, otrzymał po swym teściu urząd skarbnika marynarki oraz kontrolera, co mu nastręczyło dobrą sposobność do zyskownych spekulacyj na dostawach. Gdy Anglii zagroziła niezwyciężona armada, H., jako kapitan okrętu „Victory", był jednym z najzaufańszych towarzyszy Franciszka Drake'a; po bitwie pod wyspą Wight został przez lorda-admirała zamianowany kawalerem; w bitwie pod Gravelines on się głównie przyczynił do zwycięstwa. R. 1592 ufundował w Chatam szpital pod swem imieniem, dotychczas istniejący. W 1595, wyruszywszy z Plymouth wespół z Drakiem przeciwko Hiszpanom do Indyj Zachodnich, umarł na wodach Porto Rico i tam też w morzu pogrzebiony został. Był to człowiek zły, chciwy, przewrotny, nieznający skrupułów żadnych; lecz chwała, jaką się okrył w boju zwycięskim z armadą, i przyjazne stosunki z Drakiem przejednywały dlań opinię publiczną. Sam się pisał Hawkyns, Hiszpanie zwali go Aquinas, Portugalczycy—de Canes. *

Hawkins sir Ryszard, oficer floty angielskiej, syn poprzedniego (* 1562—† 1622). W r. 1582 odbył pierwszą swą podróż do Indyj Zachodnich; w 1588 był dowódzcą okrętu w walce z Armadą; w 1590 uczestniczył w wyprawie ojca do Portugalii; w 1593 ruszył w podróż dookoła świata z poleceniem, aby Hiszpanom wszędzie jaknajwiększe szkody wyrządzał. Splądrowawszy Valparaiso, w zatoce San Mateo został pojmany przez Hiszpanów i 9 lat przesiedział

Digitized by Google

u nich w niewoli. W r. 1604 był wysłany do parlamentu z Plymouth i miał sobie powierzoną obronę brzegów Devonu od piratów. W r. 1621 odbył wespół z sir Robertem Moncellem niepomyślną wyprawę przeciw Barbareskom na morzu Śródziemnem. Jest on autorem „Observations in sir R. H's. Voyage into the South sea" (Londyn 1622 i 1847). Dzieło bardzo ciekawe, ale spisane w lat 30 po wypadkach, pełne jest rażących niedokładności. *

Hawkins William, prawnik angielski (* około 1673 r.—† około 1746 r.), wydawca „Statutes at large from Magna Charta to the 14 year of King George II" (1734 — 58); autor „A treatise of the Pleas of the Crown on a system of the Principal Matters relating to the subject" (1716, wyd. 8-e 1824). O nim: Biener „Das engl. Geschworenengericht III" (1852). S. P.

Hawkins John (* 30 marca 1719 w Londynie—† 21 maja 1789), historyk muzyki. H. nie był wcale muzykiem; że jednak posiadał gruntowne wykształcenie humanitarne, umiał szukać dobrych źródeł i z nich korzystać, również jak z rad i pomocy muzyków zawodowych, napisał dzieło wyborne: „General history of the science and practice of music" (5 tomów, z ilustracyami, 1776; wyd. drugie wyszło w 3-ch tomach 1853), przez długi czas uważane za najlepsze z tego rodzaju prac muzyków angielskich. A. Pol.

Hawkins Benjamin, naturalista austryacki (* 8 lutego 1807 r. w Londynie — † 1889 r. w New Yorku); z początku oddawał się sztukom pięknym, od r. 1827 poświęcił się przyrodoznawstwu, a od r. 1852 — specyalnie geologii. Od 1842—47 zajmował się studyami zoologicznemi i wsławił się artystycznemi rysunkami zwierząt, jakiemi ilustrował swe wykłady.—Wydał następujące prace: „Gleanings from the menagerie of Knowsley" (1850); „Popular comparative anatomy" (1840); „Elements of form" (1842); „Comparative view of the human and animal frame" (1860); „Artistic anatomy of the horse (1865),—of the cattle and sheep (1867),—of the dog and deer" (1876) i „Atlas of elementary anatomy" (1865) przy udziale Huxleya. K. K-ó.

Hawlasa Bogumił, powieściopisarz czeski (* 1 paźdź. w Baworowie około Wodnian—† 25 listopada 1878, w szpitalu aleksandropolskim). Duch niespokojny, wyobraźnia nieokiełznana i niepohamowana żądza przygód — nie pozwoliły mu nigdzie zatrzymać się dłużej. Nie ukończywszy szkoły handlowej, przerzucał się z aktora prowincyonalnego i suflera na urzędnika cukrowni, to znów na sprawozdawcę z pola walki (r. 1876), wreszcie jako ochotnik niżnogorodzkich dragonów sterał zdrowie w wojnie ross.-tur. i zmarł przedwcześnie. Pozostały po nim nowelle, porzucane po czasopismach; zwracały one na siebie uwagę powszechną i świadczyły o wielkich zdolnościach autora, jak: Z życia włóczęgi, Na dworcu (1873), Fata morgana, Życie w umieraniu (1874), nadto dwie powiastki i 2-tomowa W orszaku króla-awanturnika (1875), oraz najlepsza praca H-y: Ciche wody (1875, wyd. 2-e 1887). Cechują je: wielka poezya, śmiała i bogata wyobraźnia, głębia uczucia. Dr Fr. Kr.

Hawliczek-Borowski (Havlíček-Borovský) Karol, pierwszy wybitny publicysta czeski i poeta (* 31 październ. 1821 w Borowej pod Niem. Brodem—† 29 lipca 1856 w Pradze). Był drugim z synów Macieja H-a z Wielkiej Łosienicy i Józefiny Dworzakówny, córki piwowara z Górnej Cerekwi, nadto były córki. Rodzice mieli sklep, który obok kłopotów z dziećmi, bardzo chorowitemi, pochłaniał im czas do tego stopnia, że nie mogli zajmować się wychowaniem chłopczyny, jak należy. To też pod tym względem H. zawdzięczał najwięcej proboszczowi miejscowemu, ks. Janowi Bróżkowi, i nauczycielowi wytrawnemu, Ant. Linkowi; pamięć pierwszego uczcił najtkliwszym wierszem swym p. n. „Starý vikář" (Stary wikaryusz), i wraz z ojcem i ks. P. Serbowskim, z którym utrzymywał od dziecka najściślejsze stosunki, zaliczył go do trójcy mężów, „których kochał najbardziej na świecie". Link kierował początkową nauką H-a od r. 1826 do 1830 i zachował nam cenne świadectwo o powolnym rozwoju umysłowości malca. W jesieni 1830 r. rodzice wysłali Karola z bratem młodszym, Franciszkiem, do Igławy, ażeby w szkole tamtejszej nauczył się po niemiecku. Rok ten zaliczał H. zawsze do najprzykrzejszych, bo dyrektor Oller okazywał uczniom czeskim, a zwłaszcza H-owi, niedwuznacznie wrogie usposobienie. Tylko obcowanie z katechetą, ks. Slawikiem, którego jeszcze późniejszemi czasy odwiedzał na wakacye w Batelowie i u którego zaczął charakterystyczną „Dumkę na batelowskiem wzgórzu" (1841, skończoną 1844 w Moskwie), stanowi jaśniejszy punkt w tym roku życia chłopczyny. Na szczęście, już w paźdz. 1831, dostał się do Niem. Brodu, dokąd za nim po 2 latach przenieśli się też rodzice, i tu ukończył gimnazyum w r. 1838. Zrazu młody chłopak rozbujał się tak, że należał do hersztów we wszelkich wybrykach młodzieży, ale potem zmienił się ogromnie, spoważniał i począł myśleć o swem zadaniu życiowem tak głęboko, że gdy opuszczał gimnazyum, wiedział już, czego chce, i sądził, że spełni swe posłannictwo najlepiej, jeśli zostanie księdzem. O publicystyce i poezyi nie marzył jeszcze naprawdę, chociaż żyłka poetyczna ozwała się w nim już w klasie poetyki czy też retoryki, kiedy-to przełożył popularną wówczas pieśń niemiecką „Bei Warschau schwuren", śpiewaną przez kolegów jego. Pisywał także wiersze niemieckie, nadto celował w matematyce, historyi i łacinie. Z hasłem „Samokształcenie drogą do kształcenia narodu swego" udał się na „filozofię" do Pragi,

Digitized by Google

gdzie z wielkim zapałem słuchał wykładów Exnera, Müllera i genialnego prof. czeskiej literatury, J. Pr. Koubka, oraz nawiązał zażyłą przyjaźń z Wilh. Gablerem, Fr. Girglem i W. Zelenym, oddziaływając na nich jaknajkorzystniej. Po tym dwuletnim etapie znalazł się nareszcie tam, dokąd dążył oddawna z całą świadomością: w arcybiskupiem seminaryum praskiem (od 1 paźdz. 1840). Niestety, smutna rzeczywistość, rażąco przeciwna idealnym marzeniom kleryka-Czecha, rozczarowała go tak szybko, że gdy 9 września 1841 r. w domu rodzicielskim, w którym przepędził wakacye, otrzymał *consilium abeundi*, odetchnął swobodniej. Do takiego wyniku nie przyczyniła się wcale opieszałość wychowanka, jakby można wnosić ze złej noty w hebrajszczyźnie i z wykładu St. Zakonu—owszem, mamy dowody w zapiskach ówczesnych H-a, a nadto w całej jego spuściźnie duchowej, że studyował Biblię dokładnie, znał ją wybornie i przejął się jej stylem; zresztą uczył się pilnie nietylko przedmiotów przepisanych, lecz także trzech języków słow.: polskiego, rossyjskiego i „iliryjskiego" i wielu innych rzeczy, ogólnie kształcących. Zaszkodził mu jedynie czeski, a raczej „słowiański", sposób myślenia, któremu dał wyraz dobitny w wierszu gratulacyjnym na imieniny swych profesorów seminaryjnych, ks. Jana Smutka i ks. Jana Marzána (24 czerwca 1841); wiersz ten, wydany staraniem spółuczniów i ofiarowany uroczyście solenizantom, przeraził zwłaszcza drugiego z nich, tak, że wyparł się na najbliższym wykładzie myśli, które rzekomo podsuwał mu autor wiersza zwrotem o „uszlachetnianiu Slawii" i t. d., a poetę samego spalił przy egzaminie z hebrajskiego. Wykluczenie z seminaryum zeszło się równocześnie z przełomem w duszy młodzieńca, ze zwrotem w jego poglądach religijnych przedewszystkiem, i on, który jako „Blanický" pisał w r. 1840, czuło-naiwne westchnienie rymowane do „Náboženství" (Religii), już w roku następnym na odwrocie tejsamej karty woła: „Bracie Czechu, zrzuć czarną sutanę: sutanę miały też rzymskie wrogi, które w Kostnicy Husa spaliły". Nienawiść zaś tę do jezuitów, a raczej jezuityzmu, wzbudził w nim prof. seminaryum, ks. Rost, który też stał się później, gdy H. począł pisać epigramaty, pierwszym celem jego celnych pocisków. Wróciwszy do stanu świeckiego, zrazu za namową rodziców i przyjaciół chciał się oddać zawodowi nauczycielskiemu i poddał się 25 listop. 1841 egzaminowi, który uprawniał do bezpłatnej praktyki t. zw. auskultowania w gimnazyum. Niestety, z powodu nawału kandydatów, pismem z 13 czerwca r. 1842 uznano wynik egzaminu za niedostateczny. Ale odpowiedź ta przyszła już po czasie, kiedy dojrzała w H-u myśl niezależnej działalności na szerszej widowni—myśl o posłannictwie pisarza i publicysty, której pobudki odsłania jędrna a potężna „Modlitba vlastenc va", napisana w nocy 26—27 stycznia teg roku (czasopismo „Osvěta" 1872, 649—50), w docznie wynik głębokiego studyum pism Lamen nais'go, zwłaszcza Słów Wierzącego, i to w prz kładzie polskim. I nie poprzestał na tym wy lewie uczuć, ani na próbie przekładu dzieła La mennais'go, lecz wraz z Gablerem i Girgle nakreślił sobie i im olbrzymi plan literacki n szereg lat do r. 1848, wyznaczając sobie, prócz szeregu prac belletrystycznych i podróży po Słowiańszczyźnie, także i gramatyki, słowniki i dzieje piśmiennictw słowiańskich („Osvěta" j. w. 655—6). Zaraz też z zapałem niezwykłym jął się pracy i całemi dniami przesiadywał w bibliotece wszechnicy praskiej, w której J. P. Szafarzyk był urzędnikiem. Ten zwrócił uwagę na genialnego młodzieńca i starał się mu pomagać według sił, zwłaszcza w studyach słowiańskich. Inną—praktyczną—pomoc w tej dziedzinie znalazł w Polakach, którzy studyowali wówczas w Pradze, przedewszystkiem w Leonardzie Żuk-Skarszewskim i Skirlińskim. Ci nietylko zaznajamiali go z językiem i piśmiennictwem polskiem, lecz także byli mu przewodnikami w letniej wycieczce do Krakowa i Tatr (1842); sam poeta opisał ją w dzienniczku swym („Osvěta" j. w. 658—662), a poetyczny ślad jej mamy w wierszu „Do památní knihy v Bukovině v Tatrách", napisanym 26 (nie 25, jak twierdzą wydawcy) sierpnia tegoż roku. Wycieczka ta, skierowana potem na Słowaczczyznę, Morawę i N. Bród, trwała 6 tygodni i obudziła w H-u chętkę zwiedzenia innych krajów słowiańskich. Ale ani marzył, że chęć ta znajdzie tak szybko choć częściowe urzeczywistnienie. Oto, wróciwszy z końcem września do Pragi, otrzymał za pośrednictwem Szafarzyka miejsce nauczyciela domowego u prof. Mich. Pogodina, który w październiku zatrzymał się był w Wiedniu i zabrał z sobą H-a, żądnego poznania Rossyi i Rossyan. Trudności paszportowe zmusiły poetę do dwumiesięcznego prawie pobytu we Lwowie, gdzie miał sposobność zaprzyjaźnienia się z K. Wł. Zapem i jego młodziuchną żoną, Polką, Honoratą z Wiśniewskich, oraz poznania I. Hołowackiego, Zubrzyckiego, Malinowskiego, Bartkiewicza, Adama Rościszewskiego i kilku Czechów lwowskich. Dostawszy się wreszcie do Moskwy, 5 lutego 1843 r., zastał tu zmianę niezwykłą: Pogodin „odstąpił" swego nowego guwernera-Czecha pod jego nieobecność przyjacielowi, prof. Szczepanowi P. Szewyrewowi. Na szczęście, zmiana ta wyszła H-owi tylko na dobre, bo w domu swego chlebodawcy spotykał się z Chomiakowem, Wałujewem, Bodiańskim, Jełaginem, Kirejewskim, oraz mógł się zapoznać z dziełami najwybitniejszych pisarzy, przedewszystkiem Hohola, którego też przekładał później. Pobyt w Rossyi obliczony był na 3 lata, ale gdy „gubernium" praskie nie chciało przedłużyć pasz-

Digitized by Google

portu na r. 1844, a stosunek do dumnej żony Szewyrewa stał się H-owi nieznośnym, wyjechał 6 lipca 1844 z Moskwy na Wilno, Warszawę, w której zatrzymał się 6 dni, i Wrocław, gdzie poznał F. Wł. Czelakowskiego, do Czech. Smutnie przywitał go kraj rodzinny, bo gdy wkroczył na ziemię czeską, 24 lipca, ojciec jego już nie żył. Przygnębiony niespodziewanym wypadkiem, nie mógł długo ochłonąć z wrażenia tego, a sprawy rodzinne zatrzymały go do kwietnia 1845 w N. Brodzie, gdzie nie omieszkał wpływać na rozbudzenie życia towarzyskiego przez założenie teatru amatorskiego i t. p. Tu też przykuła go do siebie panna F. W., ale tylko na czas pewien, bo ojciec jej nie życzył sobie związku córki z „literatem". A literatem postanowił być H. i już przed wyjazdem do Rossyi przygotowywał się do tego. W Rossyi, wystudyowawszy dokładnie Lessinga, Logaua, Puszkina, Voltaire'a i t. d., począł pisać epigramaty, których znamy obecnie 2 setki (było ich blisko o 50 więcej), w N. Brodzie zaś pisywał wiersze okolicznościowe, przekładał Hohola, Lermontowa i innych pisarzy rossyjskich, oraz układał swe uwagi i spostrzeżenia o Rossyi w niedoścignione „Obrazy z Rus". Wreszcie w kwietniu 1845, przeniósłszy się do Pragi, rozpoczął swój zawód publicystyczny od krytyki dotychczasowych poglądów, dążeń i t. p. Tak powstał jego „Rozdział o krytyce," niezapomniana krytyka czułostkowego „vlastenectvi", czeskiego w surowej ocenie powieści J. K. Tyla „Poslední Czech" i in., które do tego stopnia zwróciły uwagę powszechną na H-a, że gdy K. Medan szukał zdolnego redaktora dla urzędowego pisma „Praskich nowin" (wraz z dodatkiem Czeskiej Pszczoły), Palacki wskazał mu H-a. W piśmie tem, już-to biczem satyry, którym smagał w swoich epigramatach wady ziomków i t. d., już też wykładami o prawach i obowiązkach obywateli i rządu, wywalczył H. to, że r. 1848 zastał Czechów zupełnie gotowymi do wypadków ówczesnych. Na siebie jednak ściągnął gromy Metternicha i jego następców, tak, że, świeżo ożenionego ze szlachetną „vlastenką" Julią Sikorzanką, postanowiono usunąć z redakcyi. Uprzedził ten cios, ustępując sam i zakładając niezależne pismo „Narodni noviny" (od 1 kwietnia 1848). Program pisma tego z numeru 1-o [illegible]erzył następnie prozą i wierszem stale (słyn[illegible]m jest np. wiersz jego „Szuzelka nam pisze [illegible]te niemecke rzisze"), aż do swego uwięzienia, [illegible]óre nastąpiło wraz ze znanemi wypadkami [illegible]askiemi z końca czerwca. Zasiew padł na gle[illegible] żyzną, czego dowodem wybór H-a na posła [illegible] sejmu wiedeńskiego—wybór, który wyswobo[illegible]ił go z więzienia i umożliwił wystąpienie na [illegible]erszej widowni. Jeśli występy te były fał[illegible]ywe i nie odpowiadały prądom chwili, ani [illegible]ższym ideałom r. 1848, do których umieli [illegible] dostroić zaledwie ludzie tacy, jak Fr. Smolka, to już wina ogółu posłów czeskich, nie samego Hawliczka. Gdy wreszcie rząd wiedeński rozpędził parlament w Kromieryżu, 7 marca 1849, H. dostał się przed sąd przysięgłych za ostre artykuły w swym dzienniku, ale wygrał sprawę. Starano się więc odkupić dziennik od H-a, a gdy usiłowania spełzły na niczem, zawieszono go czasowo 9 czerwca, a w roku następnym (18 stycznia) zakazano tego wydawnictwa stanowczo z powodu artykułu Palackiego O centralizacyi i równouprawnieniu narodowości w Austryi. Wraz z „Nar. nowinami" zawieszono też wydawnictwo satyryczno-humorystycznego dodatku p. n. „Szotek." Ale H. nie ustał w pracy. W Kutnejhorze założył pismo p. n. „Slowan" (Słowianin), które układał i wypełniał prawie sam tylko, bo jedynie z pomocą Kodyma. Artykuły w niem ogłaszane, a zwrócone przeciw stronnictwu t. zw. hierarchicznemu, zebrał następnie w tom, znany p. n. „Episztoly kutnohorské," który wywołał burzę w obozie przeciwnym. Rząd wiedeński stłumił pismo (ostatni numer wyszedł 14 sierpnia 1851), a gdy nie potrafił redaktora zamknąć w więzieniu, kazał go wywieźć do Briksenu tyrolskiego. Wyjazd nastąpił w nocy 16 grudnia t. r., a wygnanie trwało do 27 kwietnia 1855. Jedyną pociechę stanowiły dla H-a: przyjazd żony i córki, (które dzieliły losy wygnańca przez dwa lata, ale wreszcie musiały wrócić do Czech, ponieważ klimat nie służył żonie poety), oraz możność oddawania się twórczości poetycznej. Tak powstały w Tyrolu przekłady mickiewiczowskich „Zdań i uwag" Anioła Szlązaka, humorystyczna ballada o Królu Ławrze, osnuta na powieści iliryjskiej, należącej do cyklu Midasowego (porów. rozprawę St. Ciszewskiego „Bajka o Midasowych uszach"), niezrównane Elegie tyrolskie, wreszcie Chrzest św. Włodzimierza, poemat, do którego pierwszy pomysł widać już w jednym z Obrazów Rusi. Poza tem jednak przykrość położenia odbiła się fatalnie na zdrowiu H-a: posiwiał zupełnie, a gdy, wróciwszy do Czech, dowiedział się, że żona mu zmarła tymczasem (16 kwiet. 1855), począł więdnąć i, pomimo wyjazdu do zdrojowiska szternberskiego i starań d-ra Podlipskiego, nie ustrzegł się przed gruźlicą mózgu. Skonał po 5-dniowej agonii bezprzytomnie w Pradze.—Zbiorowego wydania dzieł H-a niema, tylko tow. „Svatobor" wydało t. I „Sebraných spisův" pod red. W. Zelenego (1870), w 20 lat później K. Tůma i W. Zelený podjęli się wydania ponownego, także niezupełnego. Poezye wydał Wład. Quis p. n. „Básnické spisy K. H-a" (1897), dr Z. Tobolka zaś zaczął w r. 1900 wydawać „Politické spisý K. H-a", nadto poszczególne poematy wyszły kilkakrotnie osobno u F. Topicza w Pradze, a „Politické zásady K. H-a" stanowią t. 60-y „Světové knihovny".—Życiorysy: D-ra A. Krásy w Czasie (czeskim) z r. 1860, E. Tonnera, E. Sojki

Digitized by Google

w „Našich mužích" (1864), K. Tůmy (1885), W. Rzeznicska (1897), T. G. Massaryka, oraz niezupełny, bo tylko do r. 1844, W. Zelenego w czasopiśmie „Osvěta" (1872—3); z materyałów najważniejsze: „Paměti o H-ovi" M. Veselskiego (1886) i „K. H-a rodinné listy brixenské", wydane przez W. W. Zelenego (1888). Dr Fr. Kr.

Hawlik Józef (* 1850 roku w Lichowcach), urzędnik magistratu miasta Pragi, nowellista i humorysta czeski, autor 2-ch zbiorków: „Powídky a humoresky" (1889) i „Z menšího obzoru" (Z mniejszego widnokręgu, 1898). Dr Fr. Kr.

Hawola, Habola, Chabowa, prastara rzeka słowiańska, braniborska, dziś niem. Havel, w pruskiej Brandenburgii,—prawy dopływ Łaby (Elby). Poczyna się z jeziora Dambecker S. w W. Ks. Meklenburg-Strelitz, na północo-zachód od m. N. Strelitz, na wysokości 68 metr. n. p. morza; w kierunku południowym przez małe jeziora meklenburskie dociera pod Fürstenberg do granicy Brandenburgii, a pod Buchwall zupełnie już wkracza w tę prowincyę. Aż do Oranienburga ma 25—35 metr. szer.; odtąd, rosnąc ciągle, spotyka i sama wydaje z siebie liczne jeziorka, jakby ustalone rozlewiska; przepływa pod Spandau na zachód od Berlina, a pod Charlottenburgiem, skręcając lekko ku zach. aż do Poczdamu, z pomocą sztuki wytwarza cały systemat jeziorek i kanałów, zdobiących obie rezydencye. W tej części biegu na uwagę zasługuje Tegel-S. Z wysepek ważniejsze: pamiętna z dni marcowych 1848 r. Pfauen-Ins. oraz wysepka, na której wzniesiono m. Werder. Charakter rozlewisk—pałąkowato pomiędzy Charlottenburgiem, jez. Schwielow (u Andréego Schweloch), które stanowi kraniec południowy biegu, a jez. Plauer-S. od wschodu ku zachodowi wygiętych—ma H. aż do silnego skrętu na zachód pod Żachowem, na równoleżniku Charlottenburga; stamtąd, mijając m. Brandenburg, spada w kierunku połud.-zachodnim przez jez. Breitling, ku Plaue, na granicy prowincyi pruskiej, Saksonii, a na równoleżniku Poczdamu. Pod Spandau i Poczdamem koryto ma tylko 60 metr., pod Brandenburgiem — 90 metrów szerokości; od Deez za Żachowem do pobliża Brandenburga szerokość wynosi 250 — 350 metrów. Z jeziora Plauer-S. H. nagle wybiega ku północy, trzymając się odtąd aż pod Havelberg pogranicza Saksonii i Brandenburgii. Od jeziora pod Pritzerbe w czterech skrętach półn.-zachodnio-północnych, mijając Rathenow i Havelberg, wpada na zach.-południ. od Onitzoebel prawie naprzeciw Werben do Łaby, odgraniczającej tu prowincyę brandenburską od saskiej. W tej część biegu H. ma 100—160 metr. szer. Punkt uścia leży na wysokości 22 metrów, co daje na cały bieg spadek 46 metrów, a przy długości 356 klm. 129 milim. na klm. Źródlisko znajduje się znacznie dalej ku północy niż uście, i jest od niego odległe tylko o 94 klm. Obszar H-i obejmuje 23 319 klm. □, czyli 65.6 klm. obszaru na 1 klm. biegu; jest wogóle nizinnym. Z dopływów znaczniejsze: lewe—łużyckie Sprewia, Sprewia, niewłaśc. Szprewa (niem. Spree) pod Spandau, Nuta (niem. Nuthe) i Płonia (Plane); prawe—Rhin i Dosse. Brzegi rzeki niejednostajne, przeważnie bagna i piaski, ale także i wyniosłości zalesione. H. na długości 330 klm. jest żeglowna, wszakże koryto wymaga oczyszczenia i ustalenia i było też włączone w sieć robót wodnych wielkiego projektu z r. 1898 i 1900. Górny bieg rzeki łączą kanały i jeziora meklenburskie z Eldą, a przez nią i z Elbą. Główniejsze kanały związane z dalszym biegiem H-i: Müritz, Lychen, Wentow, Finow (ku Odrze), Ruppin, Plaue i w dalszym ciągu Ihle, wreszcie Sakrow-Paretz. R.

Hawr (Havre), najważniejszy po Marsylii port handlowy we Francyi, główne miasto okręgu t. n. w departamencie Niższej Sekwany, na północnej stronie uścia tej rzeki, mającego tu 9 klm. szerokości a 6.15 m. głębokości, w pobliżu kredowego przylądka La Hève, punkt krańcowy głównej linii francuskiej zachodniej drogi żelaznej. Miasto zbudowane regularnie, ma 9 przystani, kilka placów i pięknych ulic z wodotryskami; mieszkańców przeszło 120 000. Z budowli godne są uwagi: kościół N. Panny, wzniesiony w drugiej połowie XVI wieku, kościół św. Franciszka, wielki teatr w stylu Odrodzenia i ratusz. Na placu przed Muzeum dwa posągi bronzowe zmarłych tutaj: Bernardina de St. Pierre i Delavigne'a, dłóta Davida d'Angers. Izba i szkoła handlowa, liceum, szkoła hydrograficzna z obserwatoryum, szkoła rzemiosł, biblioteka miejska, licząca 30 000 tomów, Muzeum sztuk pięknych, starożytności i przyrodnicze; licznie nawiedzane kąpiele morskie St. André o cztery klm. od miasta. Wejście do portu długie 240 m., szerokie 75—100. Port pomieścić może 500 okrętów i składa się z 9 oddzielnych bassenów, między któremi zbudowany 1846—56 wielki bassen (21 hek.) Eure należy do rzędu najznakomitszych w świecie. Port oświecają dwie latarnie, a bronią go dwa forty z pięciu bateryami brzegowemi. Dogodnemu położeniu przy uściu rzeki, służącej za drogę do Paryża, oraz niezrównanym zaletom portu, jedynego obok Cherbourga na całym brzegu północnym, H. zawdzięcza wielkie swe znaczenie handlowe: regularna żegluga łączy go z głównemi portami Ameryki Północnej i Południowej i z koloniami francuskiemi; oprócz tego zaś jest on jednym z najważniejszych punktów zbornych dla wychodźców. Głównemi przedmiotami handlu wwozowego, który w r. 1891 wynosił 2 086 mil. kg., są tu: bawełna wschodnio-indyjska i amerykańska, wełna i skóry (przeważnie z Argentyny), drzewo farbierskie (z Indyj Zachodnich), drzewo cedrowe, mahoniowe i hebanowe, zarówno jak budulec, kawa

Digitized by Google

z Brazylii, Haiti i t. d, kakao, pieprz, indygo, kauczuk, łój, węgiel kamienny, pszenica, olej skalny, ryż, miedź i wino. Głównemi zaś przedmiotami handlu wywozowego (597 milionów kg.): kartofle, masło, olejki, makuchy, tkaniny jedwabne, bawełniane i wełniane, meble, artykuły mody i dzieła sztuki. H. nadto jeszcze posiada wiele fabryk i różnych zakładów przemysłowych (rafinerya cukru, browary, huta szklana, farbiernie, cegielnie, przędzalnie, tkalnie, młyny, tartaki, fabryki machin parowych, lejnie miedziane i żelazne i trzy warsztaty okrętowe). H. powstał za czasów Franciszka I, roku 1517, na miejscu niewielkiej kolonii rzymskiej, Constantia Castra, przy kaplicy Notre-Dame de Grâce i pierwotnie nazywał się Ville-Françoise. W r. 1562 protestanci poddali miasto Anglikom; ale w r. 1564 Francya je odzyskała. Port stał się przystępnym dla wielkich statków dzięki Richelieu'mu i Vaubanowi. Już w roku 1572 H. był ważnym punktem handlowym i wysyłał statki do Newfoundlandu i Szpieberga na połów sztokfiszu i wielorybów. H. jest miejscem urodzenia paleografa Leona Gautiera, dramaturga Ancelota i powieściopisarki Magdaleny Scudery.—Por. Barely „Histoire de la Ville du H." (1883); Braquehais „Havre - Guide. Description de la ville et des environs" (1888); C. de Cordemoy „Le H. et les Ports de la Seine" (1888). R.

Hawranek (Havránek) Fryderyk, czeski malarz krajobrazów (* 5 stycznia 1821 w Pradze — † 1 marca 1899 tamże). Ojciec, radzca sądowy, był mu pierwszym nauczycielem rysunków; potem H. uczył się w szkole malarstwa krajobrazowego A. Manesa, otworzonej ponownie w r. 1835 przy praskiej akademii, ale ostatecznie kierunek jego twórczości nadał dopiero M. Haushofer, który w nim tak samo, jak w jego spółuczniach: E. Heroldzie, Kautskim, Liehmie i innych, zaszczepił cześć przyrody i zamiłowanie w podróży, głównie po Alpach i nad jeziorem Chiemskiem. Hawranek poddał się najbezwzględniej t. zw. realizmowi przedmiotowemu, głoszonemu przez mistrza, i nie porzucił go do śmierci. To też obrazy jego to wierne podobizny danych okolic, ale brak im powierza, światła i nastroju. A obrazów tych jest bardzo wiele, bo od r. 1843, w którym wystąpił na widownię publiczną z Krajobrazem nadrabskim, niemal bez przerwy brał udział w wystawach dorocznych w Rudolfinum, czerpiąc tematy do swych prac z podróży po Czechach, Bawaryi, Styryi, Morawii, Tyrolu, Polsce i Francyi. Trwale zapisał swe imię na kartach wspaniałego dzieła p. n. „Czechy", wydawanego przez J. Ottę w Pradze, i monografii arcyks. austr. Ludwika Salwatora „Die Balearen", które zaopatrzył licznemi rysunkami. Od malowideł lepsze są jego roboty piórkowe, a niektóre ryciny jego należą do najlepszych prac czeskich na tem polu.—Por. Otto „Slovník naučný" i czp. „Zlatá Praha" (r. XVI, str. 216). Dr Fr. Kr.

Hawrań, szczyt tatrzański, w Tatrach wapiennych bielskich, na Podhalu spiskiem, od Murania na płd.-wschód, wznosi się od płn. nad kotliną Żdżarską, oddzielającą Tatry Spiskie od Magóry Spiskiej, a od płd. nad doliną Koperszad Tylnych. Szczyt Hawrania dzieli się na Wyżni Hawrań (2151 m.) i Niżni Hawrań (1820 m.). Hawrań Wyżni i Niżni można dobrze odróżnić z zakrętu drogi, wiodącej z Podspadów na przełęcz Żdżarską. Na mapie c. k. zakładu wojsk. geogr. oba szczyty pod jedną nazwą podane. Szczyt w ramieniu płn.-zachodniem od strony Żdżaru, zwie się Na-Komin (1999 m.), a 400 m. od H-a na zachód, jest szczyt Nowa (1928 m.). Między Hawraniem a Muraniem wypływa potok Nowy, a po stronie wschodniej potok Hawrań, wpadający do Jaworzynki w Podspadach. W ramieniu Hawrania północnem mamy szczyt, na płn. rozwidlony, 650 m. od Hawrania oddalony, 1802 m. Skała w temże ramieniu, 1200 m. na północny zachód, tuż nad potokiem Nowym, na brzegu wsch. 1226 m. Wierch w środku między potokami Hawraniem a Nowym, 1200 m. na płn. od skały 1802, liczy 1185 m. nad p. m. Od Hawrania na płd. wschód, w odległości 750 m., szczyt Stara czyli Na Widłach (na Widlu); gdyż w rzeczywistości tworzy Stara z Wyżnim Hawraniem widły, zkąd mieszkańcy Żdżaru zwą tę grupę Na Widlu (2158 m.). Od niej dalej na płd.-wschód wznosi się szczyt, Szalony Wierch zwany (2061 m.), który od Starej oddzielony jest przełęczą, zwaną Szeroką Żdżarską (Breites Feld). Na stronie południowej pod Muraniem (t. zw. Rzędy), Hawraniem i Starą występują zlepieńce kwarcowe, tworząc mur kilkanaście metrów wysoki. Wzniesienie Hawrania 1955 m. (Fuchs); 2134 m. (Kolbenheyer). — „Słow. Geogr."

Hawratyński, herb polski. Na tarczy, w polu niewiadomej barwy, trzy pagórki rzędem, z drzewem iglastem każdy. Nad hełmem, w koronie szlacheckiej, trzy drzewa iglaste: środkowe prostopadłe, dwa boczne na krzyż ukośnie złożone. Pieczętowała się nim rodzina Hawratyńskich v. Awratyńskich na Podolu.—Źródło: Dokument z roku 1634 z pieczęcią i podpisem Jana Hawratyńskiego, w zbiorach Ord. Hr. Krasińskich.

Hawryłowicz Piotr (* 1791—† 1854), jezuita, uczył wymowy i filozofii, napisał rozprawę „O potrzebie greckiego języka (1818) w jezuickim „Miesięczniku połockim", przełożył rzecz Jana Złotoustego „O kapłaństwie" (w „Przyjacielu chrześciańskiej prawdy" 1837—8), zostawił w rękopiśmie tłómaczenie pierwszych trzech ksiąg „Historyi greckiej" Tucydydesa (rękopis w bibliotece zakładu Ossolińskich we Lwowie). P. Chm.

Digitized by Google

Hawthorne Nataniel, pisarz amerykański (* 1804 w Salem, w stanie Massachusetts—† 1864 w Plymouth), kształcił się w Bowdoin College jednocześnie z Longfellowem; około r. 1825 zaczął pisać, ale bez powodzenia; dopiero ogłoszone w 1837—42 powiastki jego („Twice told tales" w 2-ch tom.), drukowane poprzednio w „The New England Magazine" i „Salem Gazette", zjednały sobie pochwałę Longfellowa i londyńskiego „Athenaeum". Od r. 1839—1841 był urzędnikiem celnym w Bostonie. Po wydaniu „Grandfathers chair" dla dzieci przystał do falansteru Furyerystów „Brook farm-community" w Roxbury i żył ich sposobem, a na tem, czego tam doświadczył, osnuł swoją powieść „Blithedale" (1852 r., 2 t.). W r. 1842 wystąpił z falansteru, ożenił się i zamieszkał w The Old Manse w Concord, w stanie Massachusetts, gdzie r. 1845 wydał tom 2-gi „Twice told tales", a 1846 „Mosses from an old Manse". Od r. 1846—1849 był inspektorem komory celnej w Salem (Massachusetts). R. 1850 ogłosił najznakomitsze swoje dzieło „The scarlet letter", subtelne studyum psychologiczne, obraz walki między poczuciem winy i chęcią jej zatajenia, a zarazem w najlepszym smaku romans historyczny. W 1851 wyszły: „The house of the Seven gables" (poświęcony, również jak „The scarlet letter", rozwiązaniu tragicznego problematu) i „The wonderbook". W 1852 ukazały się: „The snow image and other twice told tales" i życiorys Franklina Pierce'a, ówczesnego kandydata na prezydenta; 1853 „Tanglewood tales". Od 1853 do 1857 był konsulem amerykańskim w Liverpoolu. Potem zwiedził Francyę i Włochy i w r. 1859 zawitał do Londynu, gdzie dokończył rozpoczętego we Włoszech romansu „The marble Faun", który w wydaniu angielskiem nosi tytuł „Transformation", a w przekładzie niemieckim „Miriam, oder Graf und Künstlerin" (Lipsk 1862). R. 1860 wrócił do Concord i uzupełnił zebrane później (1861) artykuły o Anglii p. t. „Our old home"; następnie wydał: „The Dolliver romance", „Septimius Felton" (1871) i „Dr. Grimshawe's secret" (ogłoszony dopiero 1882). Najlepsze wydanie dzieł H-a ukazało się w Bostonie r. 1883 w 12-u tomach, z indeksem i szkicem biograficznym Lathropa. Najobszerniejszą biografię napisał syn jego, Julian, p. t. „N. H. and his wife" (Boston 1884).

Haxo Franciszek Mikołaj Benedykt, baron, francuski oficer inżynieryi (* 24 czerwca 1774—† 25 czerwca 1838 roku). Służbę wojskową rozpoczął w r. 1793, w r. 1796 słuchał kursów w szkole politechnicznej w Paryżu; umocnił następnie Bitche w Lotaryngii i Genewę, a w r. 1800 zdobył fort Bard w dolinie Dory Baltei, którą posuwał się Bonaparte po przebyciu góry św. Bernarda. Fort ten o mało co nie zatrzymał Bonapartego, przez co plan kampanii byłby zniweczony (artylerzyści francuscy przeciągnęli swe armaty przed fortem nocą, zasłaszy drogę słomą i nawozem i owinąwszy działa kłakami. Plany, według których zamierzał ufortyfikować Peschierę, zwróciły na niego uwagę Napoleona, który początkowo nie chciał ich zatwierdzić, co jednak uczynił po odczytaniu ich obrony, napisanej przez autora. W 1807 H. brał udział w ufortyfikowaniu Dardanellów; w roku 1809 kierował oblężeniem Saragossy, tak zaszczytnem, zarówno dla oblegających jak i oblężonych, a następnie oblężeniem Leridy, Mequinenzy i Tortosy. W r. 1812, mianowany generał-majorem, towarzyszył Napoleonowi w charakterze adjutanta; za Mohilew awansował na generał-porucznika i otrzymał tytuł barona. W r. 1813 umocnił Hamburg, poczem pod Kulmem wzięty był do niewoli wraz z korpusem generała Vendôme; powrócił do Francyi w r. 1814, dopiero po upadku Napoleona. W epoce drugiej Restauracyi był generalnym inspektorem inżynieryi. W 1832 kierował oblężeniem Antwerpii, która poddała się po 24-ch dniach bombardowania. W nagrodę za to otrzymał wielki krzyż legii honorowej. H. jest wynalazcą bateryj, znanych pod jego nazwiskiem: działa w nich ustawione są w kazamatach sklepionych, których ściana przednia zasłoniona jest aż do strzelnic nasypem ziemnym. P. M.

Haxthausen August, baron von (* w 1792 w Bökendorf w Westfalii—† w 1866 w Hannowerze). Studya prawne odbywał w Getyndze, gdzie wszedł w stosunki przyjazne z braćmi Grimm. W r. 1829 wydał pierwsze swe dzieło p. n. „Ueber die Agrarverfassung in den Fürstenthümern Paderborn und Corvey". Pracą tą zwrócił na siebie uwagę ówczesnego następcy tronu, późniejszego króla Fryderyka Wilhelma IV, co miało ten skutek, że powołany został do Berlina i tu powierzono mu specyalne zbadanie stosunków agrarnych w różnych prowincyach pruskich, oraz zdanie z nich sprawy przed ministeryum stanu. W r. 1831 mianowano go rzeczywistym radzcą tajnym. Z wyników prac H-a w zakresie badania stosunków rolnych niewszystko doszło do wiadomości powszechnej. H. ogłosił w 1842 rozprawę (w „Allgemeine Preuss. Staats-Ztng") o ukazie rossyjskim z d. 2 marca 1842 w przedmiocie oczynszowania włościan. Dzięki tej rozprawie zyskał przychylność cesarza Mikołaja I, który powierzył mu zbadanie stosunków włościańskich w Rossyi. Sprawą tą zajął się H. w latach 1843—44 i jako jej wynik ogłosił po niemiecku (w 1847—52) i po francusku (1848—53) dzieło obejmujące Badania nad stosunkami wewnętrznemi życia narodowego, a w szczególności nad urządzeniami włościańskiemi w Rossyi. H. zastanawia się tu nad znaczeniem gminowładztwa rossyjskiego i dowodzi, że dawne gminowładztwo już się zatarło, a nowe formy ukazały się w wieku XVIII. H. należał potem do zjednoczonego sejmu pruskiego, a przez czas krótki

Digitized by Google

i do pierwszej izby pruskiej. Ogłosił jeszcze: „Die ländliche Verfassung in einz. Provinzen der preuss. Monarchie" (Królewiec 1839); „Die ländliche Verfassung in der Provinz Pommern" (Szczecin 1861. W pracy tej zajmuje się ustrojem rolnym ziem dawniej słowiańskich); „Die Kriegsmacht Russlands in ihrer hist., statist., ethnogr. und polit. Beziehung" (Berlin 1852). To samo dzieło wydał potem (w r. 1853) po francusku. Nakoniec wydał: „Transkaukasia" (Lipsk 1856) i „Die ländliche Verfassung Russlands, ihre Entwickelung und Feststellung in der Gesetzgebung von 1861" (Lipsk 1866). H. był też wydawcą dzieła zbiorowego p. n. „Das Konstitutionelle Prinzip, seine geschichtliche Entwickelung und Wechselwirkungen" (1864). St. A. K.

Hay 1) Edmund, z rodziny hrabiów of Errol († 1591 roku). Wstąpił do jezuitów i odbywszy nowicyat został rektorem Collège Clermont w Paryżu. Wysłany około 1567 r. przez Piusa V z missyą do Maryi Stuart, choć na żądanie królowej zwrócony z drogi, potajemnie wylądował w Szkocyi i, krótko tam przebywając, nawrócił kilkanaście osób, w ich liczbie Franciszka H-a. Powróciwszy do Francyi, powierzone miał sobie najwyższe urzędy zakonne; umarł w Rzymie jako assystent generała jezuitów, Aquavivy.— 2) Franciszek, earl of Errol († 1631 roku). Nawrócony na łono Kościoła katolickiego przez Edmunda H., stał się gorliwym pomocnikiem lorda Gordona of Huntly w sprawie przywrócenia katolicyzmu w Szkocyi. Począwszy od roku 1588 często bywał oskarżany o polityczne zbrodnie; zaocznie sądzony, kilkakrotnie siedział w więzieniu, a wydobywszy się na wolność, z bronią w ręku dochodził praw swoich. W roku 1598 Izba lordów zaproponowała Jakóbowi VI, aby przebaczył H-owi i innym lordom pod warunkiem wyrzeczenia się „papieżnictwa"; w następnym roku H. podpisał protestanckie wyznanie wiary. Oskarżony przez duchowieństwo protestanckie o potajemne wyznawanie katolicyzmu, więziony był do r. 1617; uwolniony, zamieszkał w Bownes. — 3) Jerzy, biskup z Daulis, *in partibus*, wikaryusz apostolski w Lowland (* 1729—1811 roku). Pochodził z rodziny earlów of Errol; służył w armii księcia Karola Edwarda. Przyjąwszy katolicyzm w roku 1748, odbył teologiczne studya w Scots College w Rzymie i wyświęcony na kapłana, pełnił obowiązki pasterskie w Banffshire. W r. 1769 mianowany biskupem - sufraganem biskupa Granta w Scalan, po śmierci jego objął obowiązki wikarysza apostolskiego. Uczonością i świątobliwością życia zdobył sobie ogólne poważanie. Umarł w Aquhorties, Aberdeenshire. Pozostawił wiele cennych prac teologicznych, które wydane zostały w 1871 w Edymburgu w 5 tomach pod tytułem: „Works of B. G. Hay".— Por. „Dictionary of National Biography" (vol. XXV). S. Pł.

Hay Jakób, dyplomata angielski († 1636). Był dworzaninem Jakóba I-go, który miał go w wielkiem poważaniu i nietylko osypywał licznemi dobrodziejstwami, lecz ożenił go jeszcze z dziedziczką wielkiej fortuny, Honorą Denny. Otrzymał H. tytuł barona 21 czerwca 1606 i wstąpił do Izby parów, roku zaś 1613 mianowany został ochmistrzem szatni królewskiej. Brał żywy udział w sprawach swej epoki, jak o tem świadczy wielka liczba własnoręcznych depesz jego, przechowywanych dotąd w Record Office. W r. 1616 posłany został jako ambasador do Francyi, by prosić o rękę księżniczki Krystyny dla królewicza Karola, lecz z powodu warunków niemożliwych do przyjęcia missya ta spełzła na niczem. Owdowiawszy, H. ożenił się powtórnie 6 listopada 1617 z piękną Łucyą Percy, córką hrabiego Northumberland. W r. 1618 d. 5 lipca mianowany był wice-hrabią Doncaster i wysłany w poselstwie do Niemiec, w lutym 1619. Przyjęty łaskawie przez elektora Fryderyka w Heidelbergu, widział w Salzburgu Ferdynanda, wkrótce potem obranego na cesarza, i występował ze skrytą oppozycyą względem Hiszpanii i Austryi, co wręcz było przeciwne otrzymanym instrukcyom. W r. 1621 i 1622 posłował do Ludwika XIII-go, by od niego uzyskać pokój z Hugonotami. Po powrocie został mianowany hrabią Carlisle (d. 30 września 1622). Był znowu w Paryżu r. 1623, aby przygotować podróż Karola do Madrytu, w roku zaś 1624 jako ambasador z missyą ułożenia małżeństwa Karola z Henryetą Maryą; nareszcie r. 1628 widzimy go w Lotaryngii i Piemoncie, gdzie szuka sprzymierzeńców przeciw kardynałowi Richelieu. Daremnie nalegał na króla, by podpisał pokój z Hiszpanią i dalej prowadzić mógł wojnę z Francyą. Ponieważ widoki jego nie miały bynajmniej uznania u dworu, zamknął się odtąd w życiu prywatnem. H. zostawił pamięć jednego z najwykwintniejszych wielkich panów swej epoki: otaczał się zbytkiem niesłychanym. Wydał z górą 10 milionów otrzymanych od dworu, a pozostawił dwa miliony długu.

Hay William, pisarz angielski (* w Glyndebourne 21 sierp. 1695 r.—† tamże 22 czerwca 1755). Ukończywszy nauki w Oksfordzie zapisał się w r. 1715 do Middle Temple i został adwokatem w r. 1723. W r. 1734 wybrany do Izby gmin przez Seaford, reprezentował je do samej śmierci. Popierał politykę Roberta Walpole'a i brał dość żywy udział w rozprawach. Prawo, które przedstawił w r. 1747 w przedmiocie dobroczynności publicznej, przyjęte zostało przez Izbę gmin, odrzucone jednak przez Izbę lordów. Pozostawił: „An Essay on civil Government" (Londyn 1728, in 8-o); „Mount Caburn" (Londyn 1730, folio), poemat; „Remarks on the laws relating the Poor" (1751, in 8-o); „Religio philosophi" (1753,

Digitized by Google

in 8-o, w kilku wydaniach, mianowicie r. 1831 in 8-o); „Deformity" (1754, in 8-o, parę wydań); „The immortality of the Soul" (1754, in 4-o) i tłómaczenie Epigramatów Martialisa (1735, in 12-o).

Hayden Ferdynand, geolog amerykański (* 1829 w Westfield — † 1887). W roku 1865 był profesorem geologii i mieneralogii w uniwerstecie pensylwańskim, a w roku 1867 został dyrektorem instytutu rządowego do badań geologicznych Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Od roku 1867 do 1879 wydawał „Reports of the United States Geological Survey of the Territories" (Waszyngton) i „Annual Rep. of the U. S. Geol. and Geogr. Survey", w których znajduje się wiele prac jego własnych o badaniach dokonanych w Colorado, Nowym Meksyku, Wyomingu, Montanie, Idaho, Utah i innych stanach i terrytoryach północno-amerykańskich. Oddzielnie wydał: „The Yellowstone Park" (Waszyngton 1872); „Catalogue of the publications of the U. S. Geol. and Geogr. Survey"; „Sketch of the U. S. Geol. and Geogr. Survey" (Waszyngton 1879) i wespół z Selvynem dzieło „North America" (Londyn 1883). *

Haydenit, ob. Hajdenit.

Digitized by Google

WIELKA

ENCYKLOPEDYA POWSZECHNA

ILUSTROWANA.

TOM XXVIII.

WARSZAWA.
Drukarnia Aleksandra Tadeusza Jezierskiego
Ulica Nowy Świat Nr 47

1901.

Digitized by Google

ДОЗВОЛЕНО ЦЕНЗУРОЮ.

Варшава. — 2 Іюня 1901 года.

Digitized by Google

H.

Haydn Józef (* 1 kwietnia 1732 w Rohrau nad Leitą, w Niższej Austryi, nad granicą węgierską — † 31 maja 1809 r. w Wiedniu), genialny kompozytor muzyczny, „ojciec muzyki kwartetowej i symfonicznej". Stary H. był kołodziejem, jego zaś żona, zanim wyszła za mąż, kucharką w domu hr. Harracha, właściciela Rohrau. Oboje bardzo lubili muzykę i w chwilach wolnych od pracy uprawiali ją stale: ona, śpiewając melodye ludowe, on, towarzysząc jej na arfie z pamięci, nut bowiem nie znał. Te koncerty domowe były pierwszą szkołą dla młodego H-a, która wzbudziła w nim zamiłowanie do muzyki, a przytem kształciła słuch i wyrabiała poczucie muzykalne. W piątym roku życia miał słuch tak już dobrze wyrobiony, że każdą pieśń, jaką mu zaśpiewano, mógł powtórzyć z pamięci, bez błędu. Tego rodzaju objawy muzykalności H-a dały wiele do myślenia J. M. Frankhowi, kuzynowi rodziców malca, nauczycielowi szkoły i kierownikowi chóru w poblizkim Haimburgu. Wyższego wykształcenia teoretycznego on nie posiadał, znał się wszakże na muzyce. Oceniwszy nadzwyczajne zdolności młodego H-a, oświadczył rodzicom, że chętnie weźmie go z sobą i zaopiekuje się nim szczerze. Frankh dotrzymał obietnicy. Umieściwszy H-a w swej szkole, uczył go śpiewu, oraz gry na skrzypcach, klawikordzie i kilku innych instrumentach, nie zapominając przytem o wykształceniu umysłowem chłopca. W dwa lata później przejeżdżał przez Haimburg Jerzy v. Reuter, kompozytor dworu cesarskiego i kapelmistrz przy kościele św. Stefana w Wiedniu. Celem jego podróży było rekrutowanie młodych chłopców, posiadających głosy piękne, do chóru kapeli kościelnej. Dowiedziawszy się od miejscowego proboszcza, że w gronie chórzystów kościoła haimburskiego H. odznacza się muzykalnością wybitną i dźwięcznym dyskantem, za zgodą rodziców zabrał malca z sobą do Wiednia i umieścił w szkole chóralnej, istniejącej przy kościele św. Stefana. Ale w tej szkole H. nie znalazł tego, czego pragnął najgoręcej i co mu obiecywano: nauki wyższych zasad muzycznych. Zarówno Reuter jak Gegenbauer, kantor a zarazem pierwszy skrzypek kapeli kościelnej i Finsterbusch, tenorzysta, dbali jedynie o wyuczenie dokładne śpiewów chóralnych, mszy, nieszpór, hymnów, motetów i t. p.; o wykładzie systematycznym teoryi muzycznej żaden z nich nie myślał, a przynajmniej niezbyt troszczył się o to. W ciągu też blizko dziesięcioletniego pobytu swego w zakładzie H. niewiele zdobył wiadomości teoretycznych. Ale za to przestudyował mnóstwo utworów tak dobrych kontrapunkcistów włoskich i niemieckich, jak: Caldary, Zianiego, Tumy, Fuxa i wielu in., w których wykonaniu czynny brał udział. A przytem, uczęszczając wraz z całym chórem na przedstawienia teatralne i dworskie, poznał prawie wszystkich głośnych wówczas śpiewaków i wirtuozów. Że zaś umiał słuchać i z tego co usłyszał korzystać, zdołał sobie przyswoić nieco wiadomości z dziedziny wyższej teoryi muzycznej. W 1749 r. stracił głos i, jako już nieprzydatny do chóru, został przez Reutera wypędzony z zakładu. Przez parę dni i nocy listopadowych błąkał się H. po ulicach Wiednia, zziębły i głodny, aż wreszcie spotkał go Spangler, chórzysta przy kościele św. Michała i skromny nauczyciel muzyki. Choć sam biedny, Spengler zabarł H-a do swego ubogiego mieszkania na poddaszu, dzielił się z nim ochotnie suchym kawałkiem chleba, a następnie wyszukał mu parę lekcyj. Położenie materyalne H-a poprawiło się nieco, gdy poznał się z Metastasiem, głośnym i wpływowym wówczas poetą. Za jego protekcyą H. otrzymał kilka dobrze płatnych lekcyj na klawikordzie w domach magnatów wiedeńskich; prócz tego sam Metastasio udzielał mu nauki języków obcych i uzupełniał braki wykształcenia humanitarnego. Wkrótce potem H. poznał się z Mikołajem Porporą, słynnym kompozytorem włoskim i nauczycielem śpiewu.

Digitized by Google

W tym czasie dawał on lekcye śpiewu jakiejś damie, protegowanej przez posła weneckiego, Correrę; że zaś sam, z powodu wieku podeszłego, czy też z innych względów, nie chciał towarzyszyć na klawikordzie owej damie, do czynności tej powołał H-a. Młody muzyk przyjął skwapliwie tę propozycyę; miał bowiem nadzieję, że od Porpory zdobędzie wreszcie ową wiedzę muzyczną, której braki odczuwał. Porpora był to dziwak, jakich mało. Grymaśny, kapryśny, przykry dla otaczających go, z początku ani chciał słyszeć o udzielaniu lekcyj H-owi. Obchodził się z nim brutalnie, zrzędził bez powodu, nawet używał go do posług lokajskich. Pokora jednak H-a, jego cierpliwość niewyczerpana, poświęcenie dla Porpory i nadzwyczajne zdolności do muzyki, zwyciężyły nakoniec niechęć starego zrzędy. Od czasu do czasu udzielał H-owi cennych wskazówek, z których ten tak skorzystać potrafił, że po powrocie do Wiednia z wycieczki letniej do Mannersdorf, gdzie przepędził parę miesięcy z Porporą w domu owego posła weneckiego, skomponował kilka utworów instrumentalnych, które na młodego kompozytora zwróciły uwagę ogółu. Jedna z tych kompozycyj, serenada na instrumenty dęte, wykonana pod oknami pięknej Franciszki Kurz, żony słynnego komika, zbliżyła tego ostatniego do H-a. Kurzowi zaimponował talent autora ślicznej serenady; zajął się więc nim szczerze i wkrótce namówił go do napisania opery, do której sam utworzył libretto. H. raźno zabrał się do pracy, a w parę tygodni później afisze już zapowiadały pierwsze przedstawienie opery komicznej z pantominą p. t. „Der neue Krumme Teufel". Mimo powodzenie nadzwyczajne opera rychło zeszła z repertuaru za staraniem Affligia, dyrektora teatru nadwornego, który, będąc trochę kuternogą, w operze H-a dopatrzył się pewnej alluzyi do siebie. To pierwsze powodzenie rzetelne, a przytem otrzymanie 24-ch dukatów jako wynagrodzenie za operę, natchnęło H-a wiarą w siły własne i do dalszej pracy go zachęciło. Odtąd szczęście zaczęło mu sprzyjać. Za protekcyą barona Fürnberga, dla którego w 1752 r. napisał pierwszy swój kwartet smyczkowy (B dur), H. otrzymał nareszcie w 1759 r. stałą posadę kapelmistrza i kompozytora u hr. Morzina, wielkiego miłośnika muzyki, z płacą 200 flor. rocznie, oraz mieszkaniem i utrzymaniem całkowitem. Po upływie roku hr. Morzin rozwiązał orkiestrę, a H. otrzymał miejsce jeszcze korzystniejsze u księcia Mikołaja Esterházego, magnata węgierskiego, który, będąc bardzo muzykalnym (grał na barytonie), sam zajmował się gorliwie muzyką i utrzymywał liczną orkiestrę w swej rezydencyi, w Eisenstadt, złożoną z dobrych artystów. Prócz całkowitego utrzymania, otrzymał H. 400 flor. pensyi rocznej. Była to najszczęśliwsza epoka w jego życiu, o której rad często wspominał w latach późniejszych. Dnia 1 maja 1761 objął dyrekcyę orkiestry i teatru ks. Esterhazego, zmarł zaś batutę w dniu śmierci księcia, 28 września 1790 r., a więc spędził na zamku Esterhazych z górą dwadzieścia dziewięć najpiękniejszych lat swego żywota. Lubo zmarły książę zabezpieczył mu w testamencie pensyę dożywotnią w ilości tysiąca florenów—co na owe czasy, było summą wcale pokaźną,—wszakże H. ze łzami rozstawał się z teatrem i wyborną orkiestrą (syn Mikołaja Esterhazego, ks. Antoni, nie będąc wielbicielem muzyki, zwinął orkiestrę a teatr zamknął), dla której napisał większą część swych symfonij, oper, uwertur, kwartetów, triów, divertissmentów, kompozycyj na baryton—specyalnie dla ks. Esterhazego, który był amatorem-wirtuozem na tym instrumencie (ob. T. VII, str. 36), i wiele innych. Choć H. mieszkał stale w Eisenstadt i tylko na parę miesięcy zimowych wyjeżdżał do Wiednia, imię jego było już jednak znane w całej Europie, a zwłaszcza w Anglii, gdzie jego symfonie, sonaty fortepianowe i kwartety często wykonywano na koncertach publicznych. Kilkakrotnie też przedsiębiorcy koncertowi wzywali H-a do Londynu, ale ten nigdy nie chciał rozstać się z Esterhazym. Dopiero po śmierci księcia zdecydował udać się do Anglii, dokąd go zawezwał Salomon, impressario londyński, i ofiarował bardzo korzystne warunki. H. mianowicie miał napisać 12 nowych symfonij i dyrygować wykonaniem osobiście. Za każdą symfonię Salomon miał mu płacić po 300 funt. sterl., po 200 f. za prawa autorskie, a prócz tego zapewnił mu 200 f. dochodu z koncertu benefisowego. Dla pewności tych wypłat złożył Salomon 5.000 flor. w jednym z banków wiedeńskich. Pokusie warunków tak korzystnych H. oprzeć się nie zdołał. Mimo więc wiek podeszły — liczył bowiem wówczas blizko 60 lat życia — wyjechał 1790 r. do Anglii. W Londynie wiodło mu się doskonale. Zamówioną ilość symfonij napisał, a wynagrodzenie otrzymał według umowy z Salomonem. Prócz tego skomponował i wystawił operę „Orfeo e Euridice", za którą dobrze mu zapłacono, oraz wiele utworów instrumentalnych. Powodzenie nie opuszczało go ani na chwilę. Uniwersytet oksfordzki przyznał mu stopień doktora muzyki, arystokracya ubiegała się o zawarcie z nim przyjaźni, wszyscy otaczali go czcią i szacunkiem. W lipcu 1792 r. H. wrócił do Wiednia z 15.000 flor. zaoszczędzonemi w Londynie, za które kupił sobie dom z ogrodem na przedmieściu Gumpendorf. W 1794 r. udał się powtórnie do Londynu, gdzie zabawił do 15-go sierpnia 1795 r. Osiadłszy po powrocie w Wiedniu, H. zabrał się raźno do pracy nad oratoryum „Stworzenie świata", do tekstu Lindleya (podług poematu Miltona), przełożonego na niemiecki i przerobionego przez von Swietena. W r. 1798 „Stworzenie świata", największe arcydzie-

Digitized by Google

ło H-a, było ukończone. Dopiero jednak w rok później zostało wykonane pierwszy raz w pałacu ks. Szwarcenberga, na korzyść autora. H-owi dostało się 4 088 flor. czystego dochodu, prócz 700 dukatów, które mu wypłacili wydawcy oratoryum. Nadzwyczajne powodzenie, jakiego doznało „Stworzenie" w całej Europie, zachęciło starego mistrza do pracy nad nowem oratoryum. Wybór jego padł na „Cztery pory roku", do słów angielskich Thomsona, przełożonych na niemiecki także przez von Swietena. W 1801 roku oratoryum było gotowe, i znowu pierwszy raz wykonano w pałacu ks. Szwarcenberga; za partyturę otrzymał H. od firmy Breitkopf i Härtel w Lipsku 1000 dukatów. Po napisaniu obu tych arcydzieł, godnie wieńczących działalność

Fig. 107. Haydn Józef.

jego artystyczną, H. mało już zajmował się komponowaniem, każda bowiem już praca wyczerpywała go nadmiernie; ostatniej kompozycyi, kwartetu B-dur (N. 83) nie mogąc już dokończyć, zamiast finału dał parę taktów melodyi swej pieśni na cztery głosy p. t. „Der Greis", ze słowami: „Hin ist alle meine Kraft, alt und schwach bin ich." Ten frazes kazał następnie odbić na biletach wizytowych. Od 1803 r. nie napisał już ani jednego taktu. Płodność kompozytorska H-a była nadzwyczajną. Napisał wogóle 157 symfonij, kwartetów smyczkowych 83, kwintetów 7, triów i divertissements 160, kwartetów i tercetów na instrumenta dęte i smyczkowe 32, koncertów na różne instrumenty 20, koncertów fortepianowych 14, sonat na fortepian 66, na fortepian i skrzypce 8, oper 18, oratoryów 5, mszy 15, ofertoryów i hymnów kościelnych 83, różnych utworów na baryton (instrument) 163, pieśni szkockich 366, pieśni na głos pojedyńczy około 90-u, prócz tego mnóstwo serenad, menuetów i walców (około 400), uwertur, utworów chóralnych, kanonów, kantat i t. p., oraz słynną pieśń „Gott erhalte Franz den Kaiser," skomponowaną w 1796 r., która została podniesioną do godności hymnu narodowego austryackiego, i wykonaną publicznie w teatrach wiedeńskich pierwszy raz 12 lutego 1797 roku w dniu urodzin cesarza Franciszka. Wogóle napisał około 1400 utworów różnej treści i formy. Sądzono powszechnie, że H. tworzył łatwo i szybko, on sam jednak zapewniał, że pisał wolno i że go to kosztowało wiele pracy. Historycy muzyczni zwią H-a ojcem form instrumentalnych, głównie symfonii i kwartetu. Słusznie; on-to bowiem był pierwszy, który do dwugłosowej najczęściej sonaty wprowadził więcej głosów, i przez to wzbogacił ją pełnią dźwięków harmoniczną. Symfonia do jego czasów, utrzymywana prawie wyłącznie w stylu monistycznym, posiadała znaczenie jedynie wstępu do opery (uwertura); H. uczynił z niej samodzielną formę muzyczną, składającą się z czterech części, złączonej jedną myślą przewodnią, wytwarzającą wielotematyczny poemat muzyczny, w sobie zamknięty. Jako człowiek odznaczał się wyjątkową prawością charakteru, łagodnością i uprzejmem obejściem jednał sobie wszystkich. Pogoda zacnej duszy H-a odbiła się w jego kompozycyach, z których część znaczniejsza jest utrzymana w nastroju lekkim, wesołym i żartobliwym. Gdy mu zwracano uwagę na ową lekkość nastroju, odpowiadał, że nie lubi śmiać się przez łzy, lecz rozchmurzać oblicza słuchaczów i wzbudzać w ich duszy uczucia przyjemne. W teoryi muzycznej nie był silny, nie odbył bowiem studyów gruntownych i systematycznych. Szkoła udzieliła mu tylko pierwszych wskazówek, a Porpora trochę rad dorywczych, dotyczących teoryi kompozycyi; resztę wiedzy zaczerpnął z różnych podręczników teoretycznych. Wogóle H. przy komponowaniu kierował się nie tyle prawidłami teoryi muzycznej, ile głosem natchnienia własnego, a ten go nigdy nie zawodził. Rzecz dziwna, że literatura niemiecka dobrej, źródłowej biografii H-a dotychczas nie posiada. Względnie najlepsze życiorysy jego napisali: K. F. Pohl „Joseph H." (1875—1882, dokończony przez Mandyczewskiego) i L. Schmidt „J. H." (w Reimanna „Berühmte Musiker", Berlin 1898). A. Pol.

Haydn Michał, brat Józefa, słynnego muzyka (* 14 września 1737 w Rohrau—† 10 sierpnia 1806 w Salzburgu), kompozytor muzyczny. Od 1745—55 pozostawał w szkole przy kościele św. Stefana w Wiedniu, z której wszakże nie wyniósł nic, prócz znajomości pierwszych zasad teoryi muzyki; resztę wykształcenia muzycz-

Digitized by Google

nego, równie jak i umysłowego, sobie samemu zawdzięczał. W 1757 r. H. otrzymał posadę kapelmistrza w Wielkim Waradynie, 1762 dyrektora orkiestry biskupiej w Salzburgu, następnie organisty i koncertmistrza przy kościele św. Piotra w temże mieście. Jako kompozytor odznaczał się głównie w muzyce religijnej. Napisał: 24 łacińskie i 4 niemieckie msze, 2 requiem, 114 graduałów, 67 ofertoryów, wiele hymnów, motetów, pieśni, kantat, parę oper i oratoryów, 30 symfonij, 8 kwartety, 50 preludyów na organy, i w. in. W liczbie jego uczniów znajdowali się Weber i Reicha. A. Pol.

Haydon Benjamin Robert, malarz angielski (* 1786 w Plymouth—† 1846). Wychowaniec akademii królewskiej, z zapałem studyował marmury elgińskie i całe życie był wielbicielem sztuki klasycznej. Obdarzony wysokiem poczuciem piękna, nie posiadał jednak techniki tak wyrobionej, żeby mógł ideały swoje odpowiednio uplastycznić; przytem, gdy i obrazy jego były mniej cenione, niż na to zasługiwały, a dla swych olbrzymich rozmiarów nie znajdowały nabywców, rozgoryczony, samobójstwem zakończył swój żywot, pełen wszelkiego rodzaju niepowodzeń i prawie w nędzy. Obrazy jego w duchu klasycznym tworzone są: Dentatus, Sąd Salomona, Wenus i Anchizes, Arystydes na wygnaniu, Neron przyglądający się pożarowi Rzymu, i inne. Z religijnych obrazów znaczniejsze są: Wjazd Chrystusa do Jerozolimy, owoc pięcioletniej pracy, Wskrzeszenie Łazarza, olbrzymie płótno o 20 figurach, obecnie w Galeryi Narodowej w Londynie. Zasługują także na wzmiankę: Uczta przedstawicieli reformy, obraz wymalowany na zamówienie lorda Greya (1835) i przedstawiający głównych członków partyi wigów, wiernie sportretowanych, oraz dwa obrazy w swoim czasie bardzo popularne: Napoleon I, przyglądający się zachodowi słońca i Śmierć Euklesa (1832). H. pomimo przeciwności, spotykanych w życiu, zawsze wysoko niósł sztandar sztuki; z zamiłowaniem miewał także odczyty o sztuce, które wydał następnie pod tyt. „Lectures on fresco" (Londyn 1842) i „Lectures on painting and designe" (tamże 1844—6, 2 tomy). Pozostawił także pamiętniki, wydane przez Tomasza Taylora („Autobiography", Londyn 1853, 3 tomy). S. S.

Hayem Jerzy (* w Paryżu d. 25 listopada r. 1841), lekarz. Wykształcenie zawodowe otrzymał w Paryżu i tamże w r. 1868, po obronieniu rozprawy „Etudes sur les diverses formes de l'encéphalite", dyplom doktorski osiągnął. W r. 1872, stanąwszy do konkursu z rozprawą „Des hémorrhagies intra-rachidiennes", odniósł zwycięstwo i został profesorem przybranym (agrégé) wydziału lekarskiego, paryskiego, oraz lekarzem szpitali stołecznych. W r. 1879 otrzymał katedrę terapii. H. napisał mnóstwo prac wybornych z dziedziny lecznictwa wewnętrznego i histologii patologicznej; pomijając zupełnie prace drobniejsze, umieszczane w wydawnictwach peryodycznych, wymieniamy tu tylko: „Recherches sur l'anatomie normale et pathologique du sang" (Paryż 1878), „Leçons sur les modifications du sang sous l'influence des agents médicamentaux et de pratiques thérapeutiques" (t-że 1882; praca nagrodzona przez akademię fr.), „Du sang et de ses altérations anatomiques" (tamże 1883). „Leçons de thérapeutique. Série 1—4. Les médications" (tamże 1887—1891), „Leçons de thérapeutique. Les agents physiques et naturels" (tamże 1894) i „Leçons sur les maladies du sang" (tamże 1901). Wydaje nadto „Revue des sciences médicales en France et à l'étranger". Dr J. P.

Hayes Rutherford Birchard, dwudziesty prezydent Stanów Zjednoczonych (* w Delaware [Ohio] 4 października 1822 roku). Był uczniem uniwersytetu Harvarda, adwokatem w Maietta (Ohio) roku 1845, następnie zaś w Cincinnati od r. 1850. Walczył podczas wojny domowej jako podpułkownik, pułkownik i generał brygady w piechocie stanu Ohio i otrzymał cztery rany. Członek kongresu roku 1864 i 1866, był wybierany stale na gubernatora swego stanu od r. 1867 do 1871 i znowu w r. 1875. Następnego roku konwencya narodowa stronnictwa republikańskiego, zgromadzona w Cincinnati, wybrała go swoim kandydatem na prezydenta Unii, przez porozumienie się przeciwników kandydatury Blaine'a. W listopadzie miał przy głosowaniu ogólnem tylko 4 033 950 głosów przeciw 4 284 757 otrzymanym przez kandydata demokratycznego, J. Fildena, ale ciało wyborcze drugiego stopnia dało mu 185 głosów przeciw 184, 13 bowiem głosów partyi demokratycznej zakwestyonowano i przyznano kandydatowi republikańskiemu. Rozstrzygnięcie tej kwestyi spornej powierzone było przez kongres kommissyi wyborczej, złożonej z 5 senatorów, 5 deputowanych i 5 sędziów najwyższego trybunału. Decyzya wywołała w kraju prawdziwe zdumienie i oburzyła demokratów, którzy ogłosili ją za niegodziwy manewr partyjny. Poczucie jednak prawomocności wzięło górę nad rozjątrzeniem. Kongres ratyfikował orzeczenie kommissyi i H. uznany został za wybranego, 2 marca 1877 roku. W dwa dni później (4 marca) objął prezydenturę. Zaraz w początku swej administracyi przyjął politykę zgody względem Stanów Południowych i utworzył gabinet z umiarkowanych republikanów, do których dołączył jednego demokratę. Odwołał wojska związkowe, które za poprzednika jego służyły do utrzymania rządów republikańskich (wojska złożone częściowo z Murzynów) w stanach Karoliny południowej i Luisiany. Stałe zastosowywanie tej polityki napotkało w kongresie na bardzo żywy opór republikanów radykalnych, znanych pod przezwiskiem Stalwarts, podczas gdy stronnicy polityki prezydencyalnej otrzymywali przezwisko halfbreeds. Wogóle sądzono na pół-

Digitized by Google

nocy, iż H. posunął się zadaleko w swem pobłażaniu lub bezstronności względem byłych buntowników. Wybory stanów i kongresistów były wyraźnie republikańskie i wszelka nadzieja ponownego wyboru była dla niego stracona. W r. 1880 współzawodnik jego republikański, generał Garfield, został wybranym.—Pod rozumną administracyą H-a Stanom Zjednoczonym działo się dobrze. Stan finansów był znakomity, zwyżki w dochodach znaczne. Powrót do wypłat w gotówce odbył się bez trudności, w terminie poprzednio oznaczonym, 1-go stycznia 1879 roku. Na rok niespełna przedtem, przy głosowaniu (1878) na sławne prawo Blanda o obowiązkowych zakupach srebra, kongres uwikłał się w politykę monetarną, która miała poprowadzić do przyjęcia prawa Shermana, zniesionego w r. 1893, po wyjątkowo ostrem przesileniu ekonomicznem. H., powróciwszy do życia prywatnego, poświęcił się specyalnie szerzeniu oświaty między wyzwolonymi Murzynami Stanów Południowych.

Hayes Izaak Izrael, podróżnik amerykański (* 1832 r. w Chester w stanie Pensylwanii—† 1881 w New-Yorku). Ukończywszy studya medyczne w uniwersytecie pensylwańskim, uczestniczył 1853—55, jako lekarz okrętowy, w drugiej wyprawie Grinnella do bieguna północnego pod kierunkiem d-ra Kane'a. Przyszedłszy w tej wyprawie do przekonania, że u bieguna północnego rozciąga się morze otwarte, H. przedstawił tu swoją hipotezę r. 1857 amerykańskiemu Towarzystwu geograficzno-statystycznemu w Nowym Jorku i uzyskał od niego tak skuteczne poparcie, że już d. 9 lipca 1860 r., na małym szonerze „United States", z dwunastu ludźmi załogi mógł wyruszyć z Bostonu dla stwierdzenia swoich przypuszczeń. D. 12 sierpnia dotarł do Uperwik w Grenlandyi, a 9 września do Porte-Foulke pod 78° 17′ szerokości północnej. Tam przezimowawszy, d. 4 kwietnia 1861 r. puścił się łódką i sankami wpoprzek przez Smithsund i wzdłuż wschodniego brzegu ziemi Grinnella na północ aż do przylądka Lieber, na brzegu południowym Lady-Franklin-Bai pod 81° 35′ szerokości północnej, skąd, jak mu się zdawało, dojrzał morze otwarte. D. 10 lipca ruszył w podróż powrotną i d. 23 października r. 1861 wylądował w Bostonie. Podczas wybuchłej w tym czasie wojny domowej H. wstąpił jako lekarz wojskowy do armii Stanów Zjednoczonych, a w r. 1869, z malarzem Williamem Bradfordem, zwiedził południowe brzegi Grenlandyi. Napisał: „The open Polar Sea" (Boston 1867); „Physical observations in the arctic seas" (Waszyngton 1868); opowiadanie „Cast away in the cold" (Boston 1868); „The land of desolation" (New-York 1872). R.

Hayesyn, ob. Hajezyn.

Hayez Francesco, malarz włoski (* 1791 w Wenecyi—† 1882 r. w Medyolanie). Kształcił się pod kierunkiem Maggiotta i Cicognary w akademii weneckiej, następnie w akad. medyolańskiej, oraz w Rzymie pod kierunkiem Pelagiego. W r. 1820 otworzył w Medyolanie pracownię, w której silnie propagował kierunek romantyczny. H. uprawiał malarstwo historyczne, rodzajowe na tle historyi, mitologiczne i portretowe. Kompozycye jego są pełne życia, koloryt stanowi główną stronę dodatnią w ich technice. Wybitniejsze z obrazów H-a, odznaczające się silnym dramatyzmem, są: Dwaj Foscari, Pożegnanie Piotra Rossi z rodziną, Ucieczka Bianki Capello i Bitwa pod Magentą. Z potretów jego najsłynniejszym jest portret Cavoura. W r. 1890 akademia medyolańska wydała jego życiorys i przegląd prac artystycznych. S. S.

Haym Rudolf, filozof i historyk literatury niemiecki (* 1821 w Grünbergu na Szląsku), w r. 1848 był członkiem zgromadzenia narodowego we Frankfurcie, 1850 redagował „Berliner Constitut. Zeitung", a 1858—1864 „Preussische Jahrbücher"; r. 1860 został profesorem w Halli. Wydał: „Die deutsche Nationalversammlung" (1848—50); „Wilhelm von Humboldt" (1856); „Hegel und seine Zeit" (1887); „Arthur Schopenhauer" (1864); „Die romantische Schule" (1870); „Herder nach seinem Leben und Werke dargestellt" (1877—85); „Leben Max Dunkers" (1891); „W. von Humboldts Briefe an Welcker" (1859) i „Briefe von W. v. Humboldt an Nicolovius" (1894). *

Haymerle Henryk, austryacki mąż stanu (* 1828—† 1881), pochodził ze starego rodu niemieckiego, osiadłego w Czechach, kształcił się w Wiedniu; wszedłszy do służby rządowej, w r. 1850 był członkiem poselstwa austryackiego w Konstantynopolu; po pokoju wiedeńskim udał się do Kopenhagi, aby nawiązać nanowo stosunki dyplomatyczne z Danią. W r. 1866 brał udział w konferencyi przedstawicieli Prus i Niemiec w Pradze czeskiej; w r. 1868 służył w ministeryum spraw zagranicznych pod Beustem; w końcu 1869 r. zamianowany był posłem w Atenach, a w r. 1872 w Hadze. W r. 1877 posłował do Rzymu, w r. 1878 zaś był trzecim przedstawicielem Austryi na kongresie berlińskim; w r. 1879 objął po Andrassym tekę ministra spraw zagranicznych i stale aż do śmierci szedł śladami swego poprzednika. H. na tem stanowisku dążył do utrzymania pokoju na półwyspie Bałkańskim.—Arneth „Heinrich von Haymerle" (Wiedeń 1882). N.

Haynald Ludwik, kardynał i arcybiskup Kaloczy (* 1816—† 1891), kształcił się w Peszcie, Ostrzyhomiu (Granie) i Wiedniu. W r. 1839 otrzymał święcenia kapłańskie i w r. 1846 został sekretarzem arcybiskupa prymasa Kopacsy'ego. Szybko zyskał rozgłos jako znakomity filolog i przyrodnik (zwłaszcza z zamiłowaniem studyował botanikę); języki europejskie posiadał tak

Digitized by Google

doskonale, że na zjeździe statystycznym w roku 1876 z każdym członkiem zjazdu mógł się z łatwością rozmówić w jego ojczystym języku. W czasie Rewolucyi był przez ministra wyznań, Michała Horwata, zawieszony w urzędach kościelnych za to, że nie chciał wygłosić proklamacyi niezależnego stronnictwa debreczyńskiego. Do urzędowania przywrócony był dopiero w r. 1850 i we dwa lata potem otrzymał nominacyę na arcybiskupa siedmiogrodzkiego; na tem stanowisku był jednym z najgorliwszych propagatorów unii Siedmiogrodu z Węgrami; jednakże niebawem, stanąwszy w kollizyi z ówczesnym rządem, dążącym do utrzymania absolutyzmu, zrezygnował ze swego stanowiska i udał się do Rzymu, skąd w r. 1867 powołany był na stolicę arcybiskupią w Kaloczy. W r. 1870 przemawiał na soborze watykańskim za nieomylnością papieża. Od r. 1868 był członkiem honorowym węgierskiej akademii nauk. H. odznaczył się jako człowiek wielkiej nauki, gorącego patryotyzmu i był niezmiernie czynny nietylko w sprawach politycznych lub kościelnych, ale i w zakresie prac nad oświatą i podniesieniem dobrobytu materyalnego niższych warstw społecznych. Na cele oświaty i dobroczynności publicznej przekazał około 6-ciu milionów zł. r. N.

Haynau Juliusz Jakób, generał austryacki (* 1786—† 1853), w r. 1801 wstąpił do wojska i zyskał wielką sympatyę Radeckiego, który, ceniąc w nim niepospolite przymioty wojskowe, przedstawiał go często do awansów; w r. 1844 H. został już wice-marszałkiem i rezydował w Temeszwarze. Podczas wojny włoskiej w r. 1848 był kommendantem Werony i przyczynił się znacznie do zwycięstwa pod Custozzą; później oblegał Peschierę i otrzymał order Maryi Teresy. W jesieni tegoż roku oblegał Wenecyę, a gdy, po wymaszerowaniu armii Radetzkiego do Piemontu, w r. 1849 powstało miasto Brescia, H., obowiązany czuwać nad spokojem Lombardyi, ruszył tam, zdobył Brescię, zbombardował i na mieszkańców nałożył ogromną kontrybucyę. Surowość, przechodząca nawet w okrucieństwo, zyskała mu u Włochów nazwę „hyeny brescyańskiej" (iena di Brescia). Z pod Wenecyi, którą potem w dalszym ciągu oblegał, powołany był na naczelnego wodza armii naddunajskiej i zamianowany generałem artyleryi (Feldzeugmeister). Przybywszy do Węgier, rozpoczął kampanię przeciw powstańcom; przy pomocy rossyjskiej dywizyi Paniutina zdobył Raab, pobił w dwóch krwawych bitwach wojsko węgierskie i wszedł do Budy; następnie obległ Szegedyn, odniósł zwycięstwo nad Dembińskim pod Söreg (5 sierpnia) i Temeszwarem (9-go sierpnia). Po stłumieniu rewolucyi węgierskiej H. został mianowany wielkorządzcą Węgier i naczelnikiem sił zbrojnych w tym kraju. Na tem stanowisku wykazał w całej pełni swe okrucieństwo, skazując na śmierć główniejszych przewódzców powstania i nie przepuszczając nikomu, nawet żydom peszteńs[illegible] których skazał na ogromną karę pieniężną [illegible] sprzyjanie rewolucyi. Takiem postępowaniem [illegible] wołał przeciw sobie wielkie i słuszne oburz[illegible] ludności węgierskiej, jakkolwiek bardziej [illegible] jemniczeni w jego działalność twierdzili, [illegible] się trzymał tylko ściśle przepisów prawa, [illegible] rych złagodzić nie miał możności. Później, [illegible] trzymawszy od cesarza niemal nieograniczo[illegible] władzę w zarządzie, udzielił amnestyi wielu [illegible] wstańcom skazanym na śmierć, co stało się pr[illegible] czyną jego nieporozumień z ministeryum, kt[illegible] wymogło na cesarzu dymissyę dla niego w [illegible] 1850. Zamieszkał narazie w Gradcu. Podc[illegible] chwilowego pobytu w Londynie, poznany pr[illegible] tłum na ulicy, był obity; to samo spotkało [illegible] nieco później w Brukselli. Nakrótko przed śmier[illegible] cią udał się do Wiednia, gdzie życia dokonał.— Schönhals: „Biographie des Feldzeugmeisters J. Freiherrn von Haynau" (Wiedeń 1875). N.

Hayne Paweł Hamilton, poeta amerykański (* 1831 w Charleston, w Południowej Karolinie — † 1886 w Augusta w Georgii); pierwotnie prawnik, później oddał się piśmiennictwu. Roku 1855 wydał pierwszy zbiór swoich wierszy, za którym poszły r. 1857 „Sonets and other Poems", a roku 1859 „Avolio and other Poems". Podczas wojny domowej napisał kilka pieśni bojowych, które wyszły w Simsa „War poetry of the South". Potem ogłosił „Legends and Lyrics" (1872) i „The mountain of Lovers with poems of nature and tradition" (1875) i wydał poezye Andrzeja Timroda (1873). Jego „Complete poems" wyszły w Bostonie roku 1882. H. uważany był za najcelniejszego poetę południowo-amerykańskiego.

Hayward Abraham, pisarz angielski (* 1801 w Wilton pod Salisbury—† 1884 w Londynie); studyował od r. 1824 prawo w Londynie, w r. 1832 został adwokatem i dał się poznać jako pisarz i krytyk w dziedzinie prawoznawstwa. Odbywszy podróż po Niemczech, zapoznał się z literaturą niemiecką i, wróciwszy do kraju, przetłómaczył „Fausta" Goethego prozą (1833 i wielokrotnie do r. 1889). Przekład ten Carlyle uznał za najlepszy. Do wydania 1878 roku dołączył biografię Goethego. Przełożył także Savigniego „Von Beruf unserer Zeit für Gesetzgebung und Rechtswissenschaft" (Londyn 1831). Z prac jego własnych wymieniamy: „Some account of a journey across the Alps" (bezimiennie, Londyn 1834); „The art of dining" (anonim, 1852); „Lord Chesterfield, his life, character and opinions, and G. Selvyn" (1854); „Biographical and critical essays reprinted from Reviews with additions and corrections" (5 t., 1858—74), a jako dopełnienie do tego dzieła: „Sketches of eminent statesmen and writers" (1880); „Diaries of a lady of quality" (1864) i „More about Junius" (1868). Korrespondencyę H-a ogłosił Car-

Digitized by Google

lyle (z życiorysem, w dwóch tomach, Londyn 1886). *

Haywood Eliza Fowler, powieściopisarka (* 1693 w Londynie—† 1756). Rozłączywszy się z mężem w r. 1715, występowała na scenie w Dublinie. W 1721 wróciła do Londynu i napisała kilka sztuk teatralnych, z których żadna powodzenia nie miała. Natomiast wielką wziętość zyskały jej powieści, pisane stylem jasnym, łatwym i błyskotliwym, a naładowane anegdotami skandalicznemi z życia wyższego towarzystwa londyńskiego, w których bohaterach i bohaterkach odrazu poznawano osoby rzeczywiste. Arcydziełami jej w tym rodzaju były: „Memoirs of a certain Island adjacent to Utopia" (Londyn 1725, 2 tomy) i „The secret of history of the present intrigues of the Court of Caramania" (1727), które się rozchodziły w wielu tysiącach egzemplarzy i do wściekłości doprowadzały Pope'a, Swifta i Horacego Walpole'a. Mniej udatne były: „The British Recluse" (1722); „Idalia" (1723); „Lasselia" (1724); „Letters of a lady of quality to a chevalier" (1724) i w. in. *

Fig. 108. Haza (herb).

Haza czyli Zając, albo Kuniglis, herb polski. Na tarczy, w polu zielonem, zając barwy naturalnej, wspięty wlewo. Nad hełmem, w koronie szlacheckiej, trzy pióra strusie białe. Pieczętują się nim rodziny: Hasów w Poznańskiem, Hazów, Hazów - Radliczów, Radliców i Zajączów na Szląsku, oraz Kuniglisów na Litwie.— Źródła: Okolski, Kojałowicz, Niesiecki, Siebmacher (III, 5, 208 i VI, 8, 52), Ostrowski. D.

Haza Wojciech (* 1798—† 1872), publicysta polski, obywatel w Ks. Poznańskiem; był posłem na sejm berliński z Radlic. Wydał: „Nachtrag zu den öffentlichen Stimmen edeldenkender Deutschen aus dem Grossherzogthum Posen" (Berlin 1848); „Kilka słów o Dzienniku Poznańskim ze stanowiska katolików" (Poznań 1868); „List otwarty do Dziennika Poznańskiego" (1868); „O Dzienniku Poznań. i różnych jeszcze rzeczach" (Poznań 1871).

Hazael (po hebr. Chazael, t. j. „Bóg widział"; po gr. Ἄζαηλ), król syryjski w drugiej połowie wieku IX-go prz. Chr. O ile można wnioskować z opowiadań biblijnych (II Reg. 8, 7 i nst.), zgładził on swego poprzednika, króla Benhadada, i objął po nim tron. H. panował conajmniej lat 45 i był królem walecznym, lecz okrutnym. Prowadził ustawicznie wojny z sąsiedniem państwem Izraelskiem i odjął mu wszystkie prowincye transjordańskie, przyczem okrutnie się pastwił nad mieszkańcami podbitego kraju; zdobył także miasto filistyńskie Gat i zamierzał wtargnąć i do państwa Judejskiego, ale ówczesny król Joasz uwolnił się od niego, przesławszy mu skarby świątyni jerozolimskiej. W pismach klinowych (gdzie imię jego brzmi Chazailu) jest również mowa o H-u i powiedziano, że król asyryjski Salamnesar II dwa razy na niego napadł. Dr S. P.

Hazard (w dawnej polszczyźnie także azard, z francuskiego hasard), przypadek, los, traf, odważenie się na czyn, lub przedsięwzięcie ryzykowne. H. tworzy pierwiastek gry, opartej tylko na szczęściu losowem, a połączonej z niebezpieczeństwem straty znacznej. Stąd grami hazardowemi (ob. Gra) nazywają się takie, które zależne są od losu. Tak samo H. stanowi główny czynnik w spekulacyi i grze giełdowej. Każdy czyn, w którym ustaje rozumne wyrachowanie, a wynik zależy od losu przypadkowego, jest H-em. St. A. K.

Hazarowie, ob. Chazarowie.

Hazenbrouck, główne miasto okręgu tejże nazwy, w dep. francuskim Du Nord, odległe o 54 km. ku północo-zachodowi od Lille, nad kanałem H., prowadzącym do rz. Lys i przy drodze żelaznej z Arras do Calais, z odnogami na Lille, Dunkierkę i Popering. Prowadzi handel chmielem, zbożem i bydłem; ma fabryki lazuru i ultramaryny, bilardów, krzeseł, obuwia, cykoryi, płótna, blicharnie, browary, cegielnie, mydlarnie, olejarnie, garbarnie, drukarnie. Piękny kościół św. Mikołaja z w. XVI, kollegium, biblioteka, urząd celny, sąd pokoju. Mieszkańców około 8000. R.

Hazelius Artur Imanuel, językoznawca i etnolog szwedzki, syn Jana Augusta H-a, generał-majora, zasłużonego w zakresie działalności politycznej i pedagogicznej (1797—1871), ur. w Sztokholmie 30 listopada 1833; od 1854 kształcił się w uniwersytecie upsalskim, gdzie otrzymał stopień doktora na podstawie rozprawy „Inledning till Hávamál". Był następnie starszym nauczycielem języka i literatury szwedzkiej w rozmaitych szkołach i seminarjach (1860—68), między niemi, w instytucie wychowania nauczycielek w Sztokholmie; jednocześnie, z polecenia ministerjum oświaty, brał udział w wydawnictwie książek szkolnych: „Läsebok för folkskolan"; wydał potym „Fosterländsk läsningförbarn och ungdoms" (Sztokholm 1868, wyd. 2-e 1869), oraz rozprawę w przedmiocie wydawnictw biblijnych p. n. „Det svenska bibelöfversättnigsarbetet" (w »Svensk Literaturtidskrift« 1886). Brał czynny udział w sprawie zreformowania pisowni szwedzkiej; w czasie kongresu ortograficznego w Sztokholmie 1869 był jego sekretarzem i ogłosił dwie ważne rozpra-

Digitized by Google

wy w tym przedmiocie p. t. „Om swensk rättstafning" (Sztokholm 1870—71), które dały powód do przeciągłych sporów nad pisownią szwedzką. W podróżach swych po Dalekarlji powziął myśl utworzenia muzeum etnograficznego i przez urzeczywistnienie jej wielkie dla kraju położył zasługi. Muzeum zostało otwarte w 1873, ze względu zaś na zbiory z różnych ziem Skandynawji, w r. 1879 otrzymało nazwę muzeum nordyjskiego: »Nordiska Museet«. Założyciel muzeum jest też jego dyrektorem i o jego zbiorach i znaczeniu naukowo-cywilizacyjnym dla Skandynawji wydał dzieło p. n. „Minnen från Nordiska Museet" (2 tomy, Sztokholm 1880—92), nadto: „Afbildningar of föremäl i Nordiska Museet" (1888—92), oraz obszerne i cenne sprawozdania p. n. Samfundet för Nordiska Museet främjande Meddelanden" (1881—95). W uzupełnieniu tego muzeum nordyjskiego H. nabył w r. 1891 w sztokholmskim ogrodzie zoologicznym znaczną przestrzeń ziemi (Skansen, szaniec), którą przekształcił w krótkim czasie na pewnego rodzaju muzeum krajowe, z okazami ilustrującemi życie ludu, faunę i florę skandynawską. Od r. 1893 H. jest członkiem sztokholmskiej akademji nauk: „Vitterhets-, Historie- och Antiquitets-Akademi." A. A. K.

Hazlitt William, pisarz angielski (* 1778 w Maidston w hr. Kent—† 1830 w Londynie). Pierwotnie poświęcał się malarstwu, potem się oddał zawodowi dziennikarskiemu i był sprawozdawcą z rozpraw parlamentarnych. To go pobudziło do wydania najlepszych mów, wygłoszonych w parlamencie p. t. „The eloquence of the british senat" (2 t., Londyn 1807). Rozprawy rozproszone po gazetach zebrał w wydanem wespół z Leigh Huntem „Round table" (2 tomy, 1817). Potem ogłosił: „Characters of Shakespeare's plays" (Londyn 1817); „A vue of the British stage" (tamże 1818); „Lectures of English poetry" (tamże 1818); „Table talk" (tamże 1821); „The spirit of the age" (1825); „The plain speaker" (1826); „Notes of a journey through France and Italy" (1826); „The life of Napoleon" (4 tomy 1828, przekład niemiecki Sporschila 1835, wyd. 2-e 1840); „Conversations with James Northcote" (1830). Po zgonie H-a syn jego wydał „Literary remains" (w 2-ch tomach, Londyn 1836). H. największy rozgłos pozyskał konferencyami swojemi w Survey Institution o poetach angielskich (1818), o komikach angielskich (1819) i literaturze dramatycznej z czasów Elżbiety (1821), które potem wydał w trzech sporych tomach. *

Hazlitt William Carew, wnuk poprzedzającego (* 1834), zasłużył się szczególnie opracowaniem źródłowem „History of the Venetian republic" (2 tomy 1857, Londyn; wyd. 2-e, 4 tomy, 1860). Oprócz tego z wielką pilnością i znajomością rzeczy zajmował się wydawnictwem dawniejszych poetów angielskich; mianowicie ogłosił: dzieła Karola Lamba (1866—71); nowe wydanie Wartona „History of english poetry" (4 t., Londyn 1871); Coltiera „Shakespeare's Library" (6 t., 1875); dzieło zbiorowe „Remains of the early popular poetry of England" (4 t., 1864—66); „Handbook of the popular, poetical and dramatic literature of Great Britain" (1867); „Studies in jocular literature" (1890); „In the hart of the storme" (3 t., 1891); „A manual for the collector and amateur of old English plays" (1892) i in. Nadto zaś ogłosił żywot swego dziada w „Memoirs of William H." (2 tomy, Londyn 1867). *

Hazon Jakób Albert (* w Paryżu dnia 22 czerwca r. 1708—† tamże d. 10 kwietnia roku 1779), lekarz. Początkowo zajmował się teologią, następnie zapisał się na wydział lekarski paryski, ukończył go jako doktor medycyny w r. 1734, po obronieniu rozprawy „An solvendis pertinacibus sanguinis in cerebro congestionibus jugularis venae sectio?". Następnie zajmował się wykonawstwem lekarskiem w stolicy, później otrzymał też pozwolenie na miewanie wykładów w uniwersytecie. Z dość licznych prac jego do dziś wartość pewną historyczno-biograficzną zatrzymała jedna tylko, mianowicie „Notice des hommes les plus célèbres de la Faculté de médecine en l'université de Paris, depuis 1110 jusqu'en 1750 inclusivement" (Paryż 1778). — Por. „Dictionn. histor." (tom III, str. 64—67) i „Biographie médic." (tom V, str. 103—105). Dr J. P.

Hb. — skrócenie w naukach przyrodniczych nazwiska Aleksandra Humboldta.

H. B. C. — skrócenie Hudson's Bay Company.

H. B. et K. — skrócenie w botanice, oznaczające: Humboldt, Bonpland i Kuntz.

H. B. M. — skrócenie His (albo Her) Britannic Majesty.

Hbst. — skrócenie w zoologii Johann F. W. Herbst.

H. C. — skrócenie House of Commons.

Hdg. — skrócenie w botanice, oznaczające nazwisko Jana Hedwiga i syna jego, Romana Adolfa Hedwiga.

H-dur (włos. Si maggiore, franc. Si majeur, ang. B major), w muzyce jest nazwą tonacyi majorowej, która ma za podstawę ton H (ob. H w muzyce, tom XXVII, str. 176). H-d. akord=h, dis, fis; H-d. tonacya oznacza się pięcioma krzyżykami: fis, cis, gis, dis, ais; gama H-d.: h-cis-dis-e, fis, gis, ais, h. A. Pol.

Hdwg. — to samo co *Hdg.*

Head sir Francis-Bond, urzędnik i pisarz angielski (* w Higham w hr. Kent 1793—† w Croydon 1875). Ukończywszy nauki szkolne w Woolwich, wstąpił do służby inżynierskiej, uczestniczył w bitwie pod Waterloo. W r. 1825

Digitized by Google

wyszedłszy z wojska, objął dyrekcyę towarzystwa górniczego w La Plata; ale, nie mogąc znaleźć odpowiedniej miejscowości do eksploatacyi, powrócił do Londynu, gdzie wydał „Reports of the La Plata mining association" (1827) i zajmujący dziennik swej podróży po Ameryce południowej: „Rough Notes of journeys on the Pampas and Andes" (1827 i później wiele wydań). Potem znów się zaciągnął do służby inżynierskiej dróg żelaznych, a w r. 1835 został zamianowany gubernatorem Wyższej Kanady. Był rządzcą zręcznym i gorliwym, w r. 1837 stłumił powstanie i energicznie opierał się zachciankom anneksyjnym Stanów Zjednoczonych, lecz tegoż roku musiał podać się do dymissyi z powodu złych stosunków z rządem metropolitalnym. W r. 1856 otrzymał tytuł baroneta, a w 1867 powołany został do rady tajnej. Napisał, oprócz wymienionych powyżej: Żywot podróżnika afrykańskiego, Bruce'a (1830); „Bubbles from the Brunnen of Nassau by an old man" (1834); „The emigrant" (1846); „High Ways and Dry Ways" (1849); „Stokers and Pokers" (1849); „The Defenceless State of Great Britain" (1850); „A Faggot of French Stiks" (1852, 2 tomy, apologia ks. Ludwika Bonapartego); „A Fortnight in Ireland" (1852); „The Horse and his Rider" (1860); „Comments of Kinglake's History of the Crimean War" (1863); „Sketch of the Life of sir Bourgoyne" (1872). *

Headley Joel-Tyler, pisarz amerykański (* w Walton, w stanie New-York r. 1814 d. 30 grudnia). W czwartem dziesięcioleciu przeszłego wieku przepędziwszy czas jakiś dla zdrowia w Europie, przywiózł stamtąd najpierwsze prace swoje: „Letters from Italy" (1844) i „The Alps and the Rhine" (1845). Te wrażenia z podróży publiczność amerykańska powitała bardzo przychylnie, a późniejsze szkice biograficzne ustaliły wziętość autora. Były to: „Napoleon and his marshalls" (1846, 2 t.); „Washington and his generals" (1847); „Cromwell" (1848). Następnie wydał: „The Adirondack" (1849); „The Imperial Guard of Napoleon from Marengo to Waterloo" (1852); „The War of 1812" (1853); „Life of Washington" i rozmaite inne życiorysy. Podczas wojny domowej i po jej zakończeniu H. napisał jeszcze: „The Chaplains and Clergy of the Revolution" (1861); „The Great Rebellion, a History of the Civil War" (1863—66, 2 tomy); „Grant and Sherman" (1865); „Mountain Adventures" (1872) i in. *

Health-acts, ogólna ustawa sanitarna, t. j. tycząca się zdrowia publicznego w Anglii. Długi czas w W. Brytanii nie było przepisów i urządzeń, któreby miały charakter regulaminu dotyczącego zdrowotności publicznej i mogły kłaść tamę możliwym nadużyciom. Każda gmina, *recte* parafia (parish), troszczyć się była obowiązana sama, albo w związku z innemi, o ubogich, komunikacye, szkoły ludowe i względy sanitarne. Każdy obywatel zresztą, któremu krzywdę wyrządzał swojem zachowaniem się fabrykant, przemysłowiec lub sąsiad nielubiący czystości, mógł w drodze powództwa sądowego poszukiwać strat poniesionych i domagać się zakazu w pewnym kierunku szkodliwej działalności. Pierwsze ogólnego znaczenia ustawy sanitarne datują się z 1848 (Nuisances Removal) i 1849 (Diseases prevention Acts), wraz z dodatkami z 1855 r.; na ich zasadzie policya upoważnioną została do interwencyi w drodze skargi do sędziego pokoju. Z kolei ustawa z 1848, zwana Public Health act, nadaje radom gminnym znaczenie miejscowych organów w sprawach zdrowia publicznego, a jednocześnie tworzy urząd państwowy nadzorczy i stanowi szereg przepisów ogólnych. Ustawa znów z 1858 r. naczelny kierunek powierza sekretarzowi stanu spraw wewnętrznych w gabinecie, właściwie w Radzie tajnej (Privy Council). Ustawa bowiem o samorządzie z 1858 roku (Local Government act), rozpościerając obszerne uprawnienia autonomiczne wielkich miast na małe gminy, poleciła tymże tworzyć związki, a raczej uprawniła oddawna istniejące połączenia pojedyńczych parafij, w celu łatwiejszej pieczy nad zdrowiem publicznem. Wreszcie nowelle, począwszy od 1890 do 1899, uzupełniają pierwotne przepisy sanitarne. F. O.

Healy Tymoteusz Michał, patryota irlandzki współczesny (* 17 maja 1855 w Bantry, hr. Cork). Ukończywszy szkoły w Fermay, za chlebem wywędrował do Anglii; w r. 1878 zawitał do Londynu. Pierwsze kroki publicystyczne stawiał jako korrespondent londyński „The Nation" w Dublinie. Wybiwszy się na wierzch, wszedł w koło patryotów. W lutym 1880 roku towarzyszył Parnellowi i Dillonowi do Ameryki Północnej, w celach agitacyjnych; po powrocie dostał się za mowę podburzającą do więzienia. W tym samym roku m. Wexford, dzięki poparciu Parnella, wybrało go do parlamentu westminsterskiego. Tu, będąc już członkiem Land-league, odznaczył się zwalczaniem gladstonowskiego Coercion-billu i przeprowadzeniem poprawki, od imienia jego nazwanej, do Land-actu z roku 1881. Gdy rząd angielski ligę rozwiązał i ścigał jej członków, H. szczęśliwie uniknął prześladowania, uciekając do Stanów Zjednoczonych. Był na wielkiej konwencyi w Chicago, objeżdżał miasta i rozpalał uczucia irlandzkie. Po powrocie w listopadzie 1882 miał gwałtowną mowę; sądy angielskie skazały go na 6 miesięcy więzienia, z których cztery rzeczywiście w więzieniu przesiedział. W r. 1883 zrzekł się mandatu z Wexford i otrzymał inny z Monaghan, które mu go odnowiło w r. 1885, przy jednoczesnym wyborze z południowego Derry. Nie utrzymał się w r. 1886, ale w następnym wrócił do Izby z Longfordu. W r. 1884 osiadł był w Dublinie jako adwokat. Po processie Parnel-

Digitized by Google

la z kapitanem O'Shea i rozszczepieniu się stronnictwa narodowego irlandzkiego, w grudniu 1890, H. stanął w gromadzie Anti-Parnellistów, pod sterem Mc. Carthego. W r. 1892 posłował z Lauth. Napisał „Why there is an Irish land question etc." (1886); jest też autorem broszury, przełożonej na język francuski p. t. „Cri de l'Irlande à l'Europe" (1881). R.

Heban, materyał stolarski, pochodzi od rośliny H. prawdziwy *(Maba ebenus)*; jest to drzewo do nas sprowadzane z Indyj, czarnej barwy, ciężkie, zbite, twarde, mało hygroskopijne, więc małym podlegające zmianom przy pęcznieniu i wysychaniu. Przy obrabianiu daje możność otrzymania bardzo wyrazistych i delikatnych form, oraz miłej dla oka powierzchni matowej; gdy zaś chodzi o wypolerowanie, wydobywa się połysk bez pokrywania warstwą politury. H., materyał drogi, nie może być używany na przedmioty powszedniego użycia, lecz jest bardzo poszukiwany na wyroby zbytkowne w tokarstwie, snycerstwie i stolarstwie. Rozpowszechnione meble z czarnego drzewa rzadko bywają hebanowe, lecz wyrabiane są z twardych gatunków drzewa białego, farbowanego pod kolor hebanu. Do tego używa się najczęściej brzozy i grabu; czarne wyroby z brzozy dają towar podrzędniejszy, wyroby zaś z grabu są piękniejsze i trwalsze. A. Kusz.

Hebanowate rośliny, ob. Ebenaceae.

Hebanowe drzewo, ob. Diospyros.

Hebbel Fryderyk, poeta-dramaturg niemiecki (* w Wesselburen, w księstwie Holsztyńskiem, 18 marca 1813—† w Wiedniu 13 grudnia roku 1863). Był synem biednego murarza; dzieciństwo i znaczną część młodości przeżył w niedostatku, niekiedy w ostatecznej nędzy. Wśród tych ciężkich warunków nie mógł otrzymać należytego wykształcenia. Dopiero w 22-gim roku życia, dzięki dostarczonej mu pomocy obcej, zdołał rozpocząć naukę uniwersytecką, którą odbył w Heidelbergu i w Monachium. W r. 1839 osiedlił się w Hamburgu, oddany pracy literackiej, która nie przynosiła mu dochodów, mogących go zabezpieczyć od niedostatku. W roku 1843 otrzymał od króla duńskiego Chrystyana VII (naówczas zarazem księcia holsztyńskiego) zasiłek pieniężny na dwuletnią podróż zagraniczną dla dalszego kształcenia się. Zwiedził Francyę i Włochy, następnie osiedlił się w Wiedniu, gdzie w 1846 r. zaślubił młodą i piękną aktorkę, Krystynę Enghausen. Szczęśliwe z nią pożycie było mu pociechą i uspokojeniem po bardzo ciężkich i smutnych przejściach lat poprzednich. Wrażenia tych przejść pozostawiły liczne ślady w usposobieniu poety, objawiając się posępnym, pessymistycznym tonem jego twórczości, oraz skłonnością do przedstawiania gwałtownych i jaskrawych, niekiedy dziko-ponurych, przeciwieństw życia, które odtwarzał w swych dramatach z wielką siłą i konsekwencyą, często jednak w rysach nazbyt szorstkich i nieestetycznych. Właściwości te występują najdobitniej w młodzieńczych utworach H-a, w dramatach: „Judith" (Hamburg 1840), „Genoveva" (tamże 1842) i w tragedyi mieszczańskiej „Maria Magdalena" (tamże 1844). W utworach środkowego okresu H-a: w tragedyi „Julia" (Lipsk 1851), w tragikomedyi „Ein Trauerspiel in Sizilien" (Lipsk 1851), występuje zbyt przemożnie dążność refleksyjna, ze szkodą plastyki kształtowania poetyckiego. Pod względem artystycznym najwyżej cenione są późniejsze dramaty H-a, niewolne wszakże też od wyżej zaznaczonych stron ujemnych: zbyt jaskrawych kontrastów i nadmiaru refleksyi. Są to: tragedye: „Herodes und Mariamne" (Wiedeń 1851), „Agnes Bernauer" (t-że 1855) i „Gyges und sein Ring" (t-że 1856); dramat „Michelangelo" (t-że 1856); trylogia „Die Nibelungen" („Der gehörnte Siegfred", „Siegfrieds Tod", „Kriemhilds Rache", Hamburg 1862); wreszcie niedokończona tragedya „Demetrius" (t-że 1861). Komedye H-a: „Der Diamant" (Hamburg 1843) i „Der Rubin" (Lipsk 1851) pozbawione są wyższej wartości. Głównie przez swoje utwory dramatyczne zdobył sobie H. wybitne w literaturze stanowisko, wszelako i w innych rodzajach poetyckich pozostawił rzeczy godne uwagi: poemat epicki „Mutter und Kind" (Hamburg 1859), romans komiczny „Schmock, ein niederländisches Gemälde" (Lipsk 1851); „Erzählungen und Novellen" (Peszt 1855); wreszcie poezye liryczne w wydaniach zbiorowych „Gedichte" (Hamburg 1842); „Neue Gedichte" (Lipsk 1851); połączone oba wydania (Sztutgard 1857), zbiór zupełny w 7-ym i 8-ym tomie dzieł zbiorowych („Sämmtliche Werke", wyd. w 12-u t. w Hamburgu 1866—68 przez Emila Kuh i A. Glasera; ostatnie wyd. tamże 1892 przez Krumma). — Bibl. E. Kuh „Biographie F. H." (Wiedeń 1877, 2 t.); Kulke „Erinnerungen an F. H." (Wiedeń 1878); Fr. Dingelstedt „Litterarisches Bilderbuch" (Berlin 1880); Ad. Stern „Zur Litteratur der Gegenwart" (Lipsk 1880). W. G.

Hebdów, wieś—Królestwo Polskie, pow. Miechowski, gmina Gruszów, parafia H.—nad Wisłą w pobliżu Koszyc i Brzeska Nowego, w pięknem wzgórzystem położeniu. Wieś rozległa i ludna; w r. 1881 osad włościańskich 98 na 482 morg.; 569 mieszkańców; według „Słownika Geogr." przy wsi dwór i folwark H. wraz z folwarkiem Nękanowice zajmował 835 morgów. Kościół, z XII wieku (na jednym z dzwonów kościelnych ma być podobno wytłoczony rok 1108), spłonął w r. 1859; po odbudowaniu jest dziś, jak i dawniej, parafialnym również i dla Brzeska Starego. H. za Księstwa Warszawskiego był stolicą powiatu Hebdowskiego, za Królestwa Kongresowego stanowisko to zachował przed Proszowicami w nowym powiecie Krakowskim (Politowski W. X. S. P. „Jeografia Królestwa Polskiego"

Digitized by Google

wyd. 2-e Warszawa 1819, str. 27), a nadto był środkowym punktem grupy dóbr publicznych, rządowych, zwanych też od niego H-em. Do grupy tej prócz wymienionych już wchodziły: miasto Brzesko, wsie Bugaj, Gruszów, Gunów, Mniszów i Wilków. Dobra H., w ogólnej rozległości 4000 morg., stanowiły własność funduszu edukac.-religijnego. Kościół hebdowski należał niegdyś do klasztoru Norbertanów Premonstratensów, założonego jeszcze przez Bolesława Kędzierzawego (pan. 1146 — 73). Słynne było, jedno z największych w Małopolsce zachodniej, to opactwo Hebdowskie; od samego początku aż do środka XVIII-go wieku rządziło niem 38-u opatów z rodów najznakomitszych, a niejeden z nich wyższej wartości i zasługi; dość wymienić: podkanclerzego Trzebińskiego za Władysława IV, Michała Wilkowskiego, Józefa Jędrzeja Załuskiego, biskupa kijowskiego, referendarza koronnego, założyciela Biblioteki Załuskich, Karola Wyrwicza, Grzegorza Zacharyasiewicza, biskupa koryceńskiego, administratora dyecezyi warszawskiej, już w wieku XIX. Ostatnim tytulatem był dziekan katedralny krakowski, Bystrzanowski. Klasztor miał bogatą bibliotekę, o której w „Dziejach bibliotek", w „Bibliograf. ksiąg dwoje" Lelewela i w Radziszewskiego „Wiadomość histor.-statyst. o znakomitszych bibliotekach" (Kraków 1874). Pierwszy rys historyczny opactwa znajduje się w książce Antoniego Kraszewskiego, z rodu wielkiego pisarza „Życie świętych Zakonu Premonstratensów" (Warszawa 1752, 2 cz.). Niemcewicz w urzędowej missyi opisania pamiątek krajowych bawił krótko w H-e; opis dał w „Podróżach po ziemiach polskich" (Petersburg i Paryż 1858). Z tego materyału opracował Sobieszczański artykuł do „Tygodnika Illustrowanego" w r. 1861 wraz z widokiem pozostałych murów opactwa oraz kościoła, i powtórnie, do „Encyklopedyi S. Orgelbranda" większej T. XI. — Na podstawie „Słownika Geograficznego". R.

Hebe (po grecku Ἥβη, u Rzymian Juventus, Juventas), uosobienie wiecznej młodości, córka Zeusa i Hery (Hezyod. Theog. 950), służebnica bogów, nalewająca im nektar podczas biesiad olimpijskich (Homer Iliad. 4, 2), małżonka Heraklesa, gdy ten, po spełnieniu swych prac sławnych na ziemi, wyniesionym został pomiędzy bogów; zrodziła z niego dwóch synów, Aleksyarcha i Aniketosa. Z biegiem czasu wyparł ją w greckiem pojęciu ludowem Ganymed, jako podczaszy bogów, kiedy patryarchalny zwyczaj, według którego dziewice wino przy uczcie nalewały, powoli szedł w zapomnienie, gdyż na ich miejsce zwyczajnie chłopięta dorodne do stołu usługiwały. Czczono ją jako boginię i opiekunkę młodości w rozmaitych miejscach w Grecyi, jak w Atenach, Megarze, Mantynei, na wyspie Kos; w Argos stał jej posąg, dłóta Naukydesa, obok matki Hery, dzieła sławnego Polykleta, który ją przedstawił w postaci na tronie siedzącej; w Sycyonie i we Fliuncie nazywała się H. Ganymeda i Dia. Charakterystycznemi attrybutami H-y są dzban i czara. Miano H-y, wywodzące się z tegoż samego pierwiastku, co czasownik ἡβάω, oznacza jako imię pospolite ἥβη „dojrzałość, kwiat wieku młodzieńczego". W sztukach pięknych przedstawiano H-ę w starożytności często, a szczególnie jej zaślubiny z Heraklesem, na wazach i płaskorzeźbach. Z nowszych czasów znane są dwa arcydzieła rzeźby, przedstawiające H-ę: jedno, dłóta Canovy, zdobiące Muzeum berlińskie, a drugie, rzeźbione przez Thorwaldsena, perła Muzeum w Kopenhadze.—Por. Kekulé „Hebe" (Lipsk 1867).— W Rzymie była H. czczoną jako Juventus, Juventas i miała tutaj kilka świątyń. Według rzymskich wierzeń była ona uosobieniem nietylko kwitnącej młodzieży, na której przyszłość i potęga państwa polega, lecz także wiecznego młodzieńczego rozwoju samego państwa. S. Drz.

Hebe, planetoida (6), odkryta roku 1847, przez Henckego, przebiega drogę dookoła słońca w ciągu 3.78 roku. S. K.

Hebel. Drzewo po rozpiłowaniu i ociosaniu posiada powierzchnie chropowate, dla których wyrównania i wygładzenia najczęściej używa się narzędzia ręcznego, zwanego heblem. Składa się ono (fig. 109) z oprawy drewnianej *a*, wyrobionej z twardego drzewa, buku albo grabu, z żelaza *b* i klina *c*. Oprawa dolną powierzchnią *mnp*, zwaną podeszwą, przylega do przedmiotu pod-

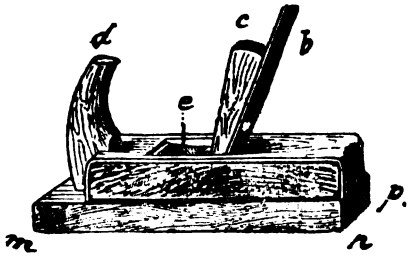

Fig. 109.

legającego heblowaniu; jeżeli przedmiot jest płaski, to H. ma podeszwę płaską, jeżeli zaś obrabiamy powierzchnię krzywą, to podeszwa powinna być krzywą, lecz w odwrotną stronę, t. j. przy obrabianiu powierzchni wypukłej podeszwa powinna być wklęsłą, przy obrabianiu powierzchni wklęsłych podeszwa ma kształt wypukły.— Żelazo przez oprawę wystaje ostrzem poza podeszwę i zamocowuje się klinem w określonej pozycyi; od wysunięcia ostrza zależy grubość wióra. Ostrze żelaza tworzą dwie płaszczyzny, przecinające się pod kątem od 18° do 35°; kąta małego używa się przy heblowaniu drzewa miękkiego, kąta większego — do twardych gatunków. W H-u bardzo ważną rolę gra kąt pochylenia żelaza do obrabianej płaszczyzny: jeżeli ten kąt jest

Digitized by Google

mały, ostrze zagłębia się w drzewo przy mniejszej stracie siły, wiór, idąc po przedniej płaszczyźnie żelaza, odłamuje się późno, i heblowana powierzchnia wychodzi niegładką; jeżeli kąt pochylenia jest wielki, ostrze zagłębia się w drzewo przy stracie znacznie większej siły, wiór odłamuje się prędko i powierzchnia wychodzi gładką. Chcąc heblować z małą stratą siły

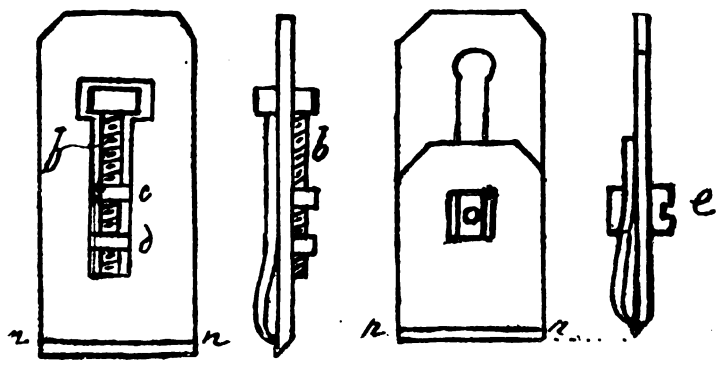

Fig. 110.

i gładko, przymocowuje się do żelaza H-a drugie żelazko (fig. 110), zwane **nakładką**, która, nie uczestnicząc w odcinaniu wióra, służy tylko do wcześniejszego odłamywania go, skutkiem czego heblowana powierzchnia wychodzi gładką przy małem nachyleniu żelaza i małej stracie siły. Nakładkę zamocowuje się tak, żeby jej brzeg dolny dowolnie można było zbliżać do ostrza. Na czystość i gładkość heblowania wpływa też szerokość szpary, jaka powstaje między przednią płaszczyzną ostrza żelaza i przednim brzegiem otworu w podeszwie: przy wązkiej szpa-

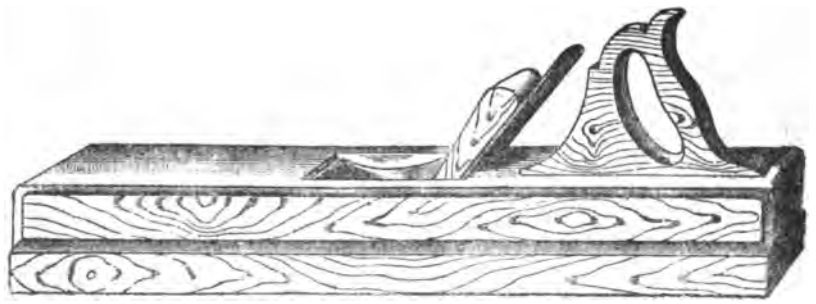

Fig. 113.

rze musi wiór odłamywać się krótkiemi częściami, szeroka zaś szpara może powodować odłupanie się wióra przed ostrzem, a stąd otrzymuje się heblowanie niegładkie. Na zasadzie wyżej wymienionych własności H-a powstają różnice w jego odmianach, stosownie do tego, czy jest przeznaczony do zdejmowania grubych wiórów i obrabiania drzewa z grubego, czy też do zdejmowania wiórów cienkich i obrabiania drzewa na czysto. Co do formy, jaką za pomocą heblowania można nadać drzewu przy obrabianiu, H-e można podzielić na następujące klasy: 1) H-e do obrabiania powierzchni płaskich; 2) H-e do obrabiania powierzchni wypukłych, wklęsłych i gzymsów. Do klasy I-ej należą: *a)* **Drapacz** albo **Skrobacz**, także szrubhubel (niem. Schrapp-

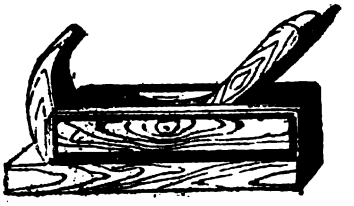

Fig. 111.

Fig. 112.

hobel) służy do obrabiania drzewa z grubszego, posiada ostrze o formie wypukłej, szerokie na 25 do 50 mm., z oprawą krótką, 250 do 270 mm. długości; zdejmuje wióry grube (fig. 111, drapacz; fig. 112, żelazo drapacza). *b)* **Równiacz** albo **Schlud** (niem. Schlichthobel) posiada żelazo pojedyńcze lub podwójne z ostrzem prostem około 60 mm. szerokiem i oprawą do 350 mm. długą; służy do wygładzania powierzchni drapaczem obrobionych. *c)* **Spuszcz** (niem. Rauhbank, fig. 113), żelazo z ostrzem prostem, szerokiem do 70 mm. i oprawą do 700 mm. długą; służy do ostatecznego wygładzania wielkich płaszczyzn. *d)* **Zębacz** (niem. Zahnhobel) ma żelazo, którego ostrze stanowi szereg małych zębów (fig. 114 — żelazo zębacza); używa się

Fig. 114.

Digitized by Google

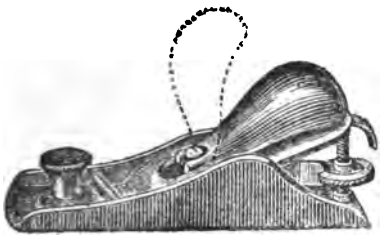

Fig. 115.

w celu nadania pewnej delikatnej chropowatości powierzchniom, mającym być sklejanemi lub fornirowanemi. *e)* Hebel w metalowej oprawie, przedstawiony na fig. 115, posiada możność zmiany kąta nachylenia żelaza; H-e takie są bardzo rozpowszechnione w Anglii i Ameryce. U nas mało ich używają z powodu wysokiej

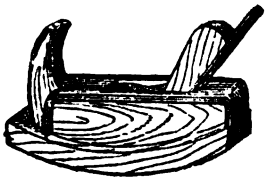

Fig. 116.

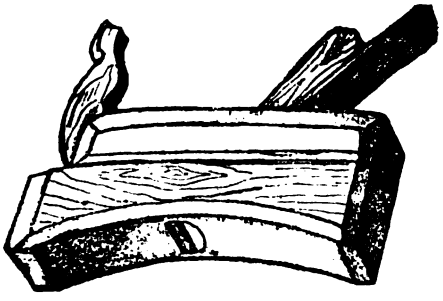

Fig. 117.

ceny; spotykamy je tylko w fabrykach fortepianów przy heblowaniu kości i u ślusarzy przy wygładzaniu wielkich płaszczyzn z miękkich metalów, jak cynk i ołów.—Do klasy II-ej należą: *a)* Krzywak (niem. Schieffhobel), przedstawiony na fig. 116 i 117, z podeszwą wypukłą i wklęsłą,

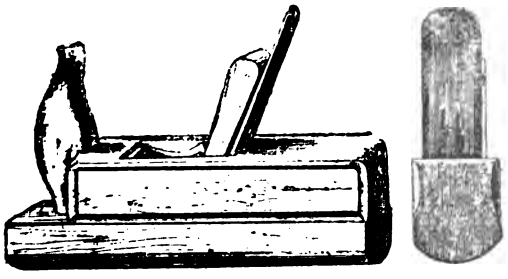

Fig. 118.

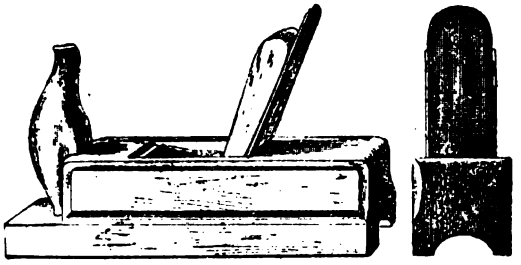

Fig. 119.

używany przez kołodziejów; *b)* Żłobkowiec (fig. 118); *c)* Wałkowiec (fig. 119) i *d)* Heble do gzymsów (niem. Kielhobel; jeden z nich przedstawiony na fig. 120). Wszystkie H-e tej klasy mają podeszwę o przekroju formy odwrotnej

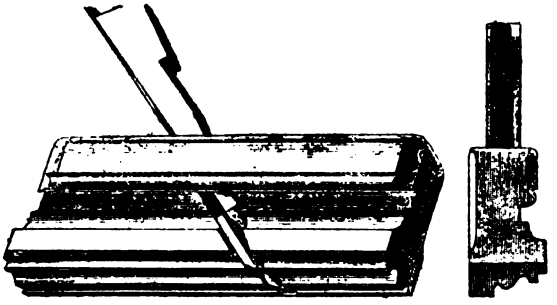

Fig. 120.

w stosunku do obrabianego przedmiotu; ostrze ma formę krzywej, otrzymanej z przecięcia podeszwy H-a płaszczyzną, przechodzącą przez przednią ścianę żelaża.—Heblowanie za pomocą machin ob. Heblarka. Al. Mat.

Hebel Jan Piotr, poeta ludowy niemiecki; pisał w pięknie brzmiącem narzeczu szwabskiem (* 1760 r. w Bazylei—† 1826 w Schwetzingen); uczęszczał początkowo do szkółki w mieście rodzinnem, następnie kształcił się w liceum w Karlsruhe i słuchał wykładów teologii w uniwersytecie w Erlangen. Po ukończeniu studyów przez krótki czas był wikarym w Hartingen, r. 1783 został nauczycielem Pedagogium w Loerrach, 1791 gimnazyum w Karlsruhe, 1808 dyrektorem liceum, 1819 otrzymał godność prałata Kościoła ewangielickiego, 1821 uniwersytet heidelberski obdarzył go tytułem doktora teologii. Napisane przez niego „Allemanische Gedichte" (Karlsruhe 1803) zjednały mu wielki rozgłos; znajdujemy w nich piękne opisy przyrody, obrazki idylliczne z życia ludu, zabarwione prostotą uczucia i głębokiem zrozumieniem charakteru poezyi południowo-niemieckiej. Utwory te były kilkakrotnie wydawane w nowszych czasach i przełożone na język literacki

Digitized by Google

(1873 i 1883). Z innych pism H-a zasługują na wyróżnienie: „Der rheinländische Hausfreund, oder Neuer Kalender mit lehrreichen Nachrichten und lustigen Erzählungen" (Karlsruhe 1808—15); „Schatzkästlein des rheinländischen Hausfreundes" (Tubinga 1811); „Katechismus" i „Die biblischen Geschichten" (2 tomy, Sztutgard i Tubinga 1824, nowe wydanie Karlsruhe 1873). W języku ogólno-niemieckim napisał H. bardzo piękne „Lieder und Räthsel". — Zbiorowe wydanie dzieł H-a ukazało się w Karlsruhe w 8-u tomach (1832 — 34), w Sztutgardzie 1871 w 3-ch tomach i w opracowaniu Wendla w 2 tomach (wyd. 5-e Berlin 1889). Listy H-a ogłoszone zostały przez Behaghela (Karlsruhe 1883). Po śmierci H-a wystawiono mu pomnik w Karlsruhe 1835 r.—Pisali o H-u: Schultheiss „Hebel's Leben" (Heidelberg 1831); Längen „Joh. Pet. Hebel" (Karlsruhe 1874); „Aus Hebel's ungedruckten Papieren" (Tauberbischofsheim 1882); Giehne „Studien über J. P. Hebel" (Würzburg 1894).

Hebenstreit Pantaleon (* 1669 w Eisleben—† 15 listopada 1750 w Dreźnie), skrzypek i nauczyciel tańca, wynalazca Pantaleonu v. Pantalonu, t. j. ulepszonego klawicymbału (ob. artykuł Fortepian, T. XXII, str. 892). W r. 1706 H. otrzymał miejsce dyrektora kapeli nadwornej w Eisenach, a w 1714 posadę muzyka dworu drezdeńskiego. A. Pol.

Heber Reginald, poeta angielski, biskup kalkucki wyznania anglikańskiego (* 21 kwietnia 1783 r. w Malpas, Cheshire—† 3 kwietnia 1826 r. w Trichinopoly). Jako student uniwersytetu w Oxfordzie otrzymał nagrodę za poemat „Palestine". W 1812 ogłoszone „Hymns" zjednały mu sławę poety. Często pisywał do „Quarterly Review", w których-to artykułach widać jego przekonanie torysowskie oraz przywiązanie do High-Churchu. Wróciwszy z podróży do Niemiec, Szwecyi i Rossyi, kolejno otrzymywał godności kościelne; wreszcie, zamianowany biskupem w Kalkucie, w 1823 r. objął tę katedrę. Ogólnie szanowany, przez 3 lata spełniał swe obowiązki, umarł podczas objazdu pasterskiego, rażony apopleksyą. Pozostawił dużo prac literackich. W „Journey trough India" opisał wrażenia swoje z pobytu w Indyach. Wydał „Jeremy Taylor's Works", a hymny jego, szczególniej: „Lord of Mercy and of Might", „From Greenland's Ice Mountains" i „Jesus Christ is risen To-day"— popularnością cieszą się w Anglii. Staraniem wdowy po nim wydany został jego żywot p. t. „The Life of R. Heber" (Londyn 1830). S. Pł.

Hébert Jakób René, jeden z najzagorzalszych demagogów rewolucyi francuskiej, ze stronnictwa t. zw. éxagerés (* 1757 w Alençon—† 1794 w Paryżu). W młodym wieku przybył do Paryża; był służącym, potem bileterem w teatrze Variétés. Powiadano, że został wypędz z teatru za kradzież, nie udowodniono mu dnak tego. W początkach rewolucyi napisał ka pamfletów przeciwko dworowi, występo z mowami w klubach i przez swój fanat krwiożerczy pozyskał wkrótce wpływ w kl des Cordeliers. Urzędnik poczty, Lem wydawał wtedy pisemko p. t. „Père Duchesn w którem starał się rozpowszechniać zasady k stytucyjne. Powodzenie tej gazety skłoniło k do założenia (1790) pisma pod tym samym tułem; H. został jego redaktorem. W tym wym „Père Duchesne", rozpowszechnianym zwła cza na prowincyi i w wojsku, H. językiem c nicznym i ordynarnym wzywał ludność do gwa tów i do obalenia rządu. Po wypadkach sierpnia 1792 (zdobycie Tuileryj, uwięzien króla) zasiadł w Gminie na Ratuszu; w mordac wrześniowych i innych ruchach pospólstwa odg grał rolę wybitną. Gdy Gmina paryska wra z Jakobinami przygotowywała w maju 1793 za mach na Żyrondystów, kommissya śledcza, wyznaczona przez Konwencyę, kazała aresztowa H-a i kilku innych. Pospólstwo wystąpiło jednak tak groźnie przeciw Konwencyi, że musiano rozwiązać kommissyę i wypuścić aresztowanych. W procesie Maryi Antoniny H. *ośmielił* się oskarżać królową o kazirodztwo, popełnione z synem (który był jeszcze w pacholęcym *wieku*). Za jego staraniem zamieniono kościół Notre Dame na świątynię rozumu. Wogóle z imieniem H-a związany jest ruch antychrześciański, który się pojawił we Francyi za czasów Terroru. Stronnicy H-a, którzy tworzyli w Konwencyi partyę najbardziej radykalną i fanatyczną, żądali zniesienia chrześciaństwa i profanowali z niezwykłym cynizmem wszystko, co święte. Przywódzcami ich byli, oprócz H-a: Chaumette, Vincent i Ronsin. Robespierre wystąpił przeciwko nim w klubie Jakobinów; 21 list. 1793 wypowiedział *tam* wielką mowę o wolności religijnej, wymierzoną przeciw Hebertystom. Hebertyści nie przestawali się jednak burzyć w Konwencyi przeciwko Robespierre'owi, którego oskarżali o zbytnie umiarkowanie. Próbowali wywołać powstanie, któreby obaliło Robespierre'a i oddało Konwencyę w ich ręce; zamach się jednak nie udał i dał powód Saint-Justowi do wystąpienia z piorunującym raportem (13 marca 1794), wskutek którego aresztowano H-a wraz ze spólnikami. Trybunał rewolucyjny wysłał ich na śmierć; wyrok wykonano 24 marca. W trzy tygodnie potem ścięto żonę H-a, byłą mniszkę, którą zaślubił w 1791.—Por.: D. Mater „J. R. Hébert, auteur du Père Duchesne avant le 10 août 1792; F. A. Aulard „Le culte de la raison et le Culte de l'Être Suprême" (Paryż 1892).

Hebert Edmund, geolog francuski (* 1812 w Villeforgeau, w dep. Yonne — † 1890 w Paryżu). Wychowywał się w szkole normalnej, w której później od r. 1833 zajmował różne

Digitized by Google

stopnie nauczycielskie, w 1857 został profesorem geologii w Sorbonnie, 1877 członkiem Akademii. Odznaczył się badaniami formacyj: tryasowej, jurajskiej, kredowej, trzeciorzędowej, a szczególniej bassenu paryskiego. Ogłosił wiele rozpraw w Bulletynach i Memoarach Towarzystwa geologicznego, w „Comptes rendus" Akademii i w „Annales des sciences géologiques". Wydał: „Les mers anciennes et leurs rivages dans le bassin de Paris" (1857); „Mémoire sur les fossiles de Montreuil-Bellay" (1861); „Matériaux pour servir à la déscription du terrain crétacé supérieur en France" (1875); „Notions générales de géologie" (1884). R.

Hébert Antoni August Ernest, malarz rodzajowy francuski (* w Grenobli 1817 roku). W roku 1835 przybył do Paryża, gdzie studyował prawo, kształcąc się jednocześnie w malarstwie pod kierunkiem Pawła Delaroche'a i Davida d'Angers. W roku 1839 za kompozycyę biblijną Odnalezienie kubka Józefowego w worku Benjamina otrzymał nagrodę rzymską i jako stypendysta państwa wyjechał na pięcioletni pobyt do Rzymu. Po powrocie zyskał sobie sławę obrazami z życia ludu włoskiego, z których najpiękniejszy jest: Malaria (w Luksemburgu 1850), przedstawiający łódź na Tybrze, napełnioną chorymi na febrę mężczyznami i kobietami. Potem kolejno wystawiał: Pocałunek Judasza (1853), Dziewczęta z Alvito, Handlarka siana z Sant Angelo (1857). W Salonie 1859 r. umieścił Kobiety z Cervara (w Luksemburgu), Rosa Nera, Dziewczyna przy studni, na wystawie wszechświatowej 1867 4 portrety, w 1869 La Pastorella i La Lavandaja (1870), Poranek i wieczór życia. Ostatniemi laty poświęcił się malarstwu religijnemu i allegorycznemu (Mater dolorosa, św. Agnieszka, Muza północy). Z portretów: Mały skrzypek, Bohaterowie bez sławy, zasługują na wyróżnienie Księżniczka Marya Klotylda i Damy w toaletach balowych. Właściwy zakres twórczości H-a stanowią obrazki włoskie rodzajowe, które czyni interesującemi przez zabarwienie uczuciowe; zalety techniczne jego obrazów polegają na czystym rysunku, miękkim kolorycie i harmonijnym układzie. Od 1866 — 73 H. był dyrektorem Akademii francuskiej w Rzymie, w roku 1874 został mianowany członkiem Instytutu.

Heblarka jest to machina, służąca do obrabiania powierzchni brył o stałym przekroju, lub do obrabiania powierzchni płaskich w przedmiotach wykonywanych z drzewa i metali; ponieważ działanie narzędzi ścinających wióry przy dwóch wspomnianych materyałach odbywa się w odmiennych warunkach, przeto odmiennie są urządzane H-i do drzewa i do metalów.

I. Heblarki do drzewa używa się dla zastąpienia ręcznego heblowania w tych razach, gdy zachodzi potrzeba obrobienia wielu przedmiotów o jednym przekroju. Najbardziej są rozpowszechnione H-i z nożami, mającemi ruch obrotowy około osi stałej. Urządzenie ich jest następujące: na wał, robiący znaczną ilość obrotów, wkłada się oprawę z surowca lub stali, a do niej za pomocą kolców i muter przymocowuje się noże, których w jednej oprawie bywa najmniej dwa, a czasem trzy. Ostrza nożów tak się ustawia, żeby przy obrotach wału, każde z nich tworzyło powierzchnię tego samego walca. Drzewo heblowane otrzymuje ruch postępowy, styka się ciągle nowemi częściami z powierzchnią owego walca, powstałego od obrotowego ruchu noży, te noże uderzają w podbiegające ciągle drzewo, odcinają wióry, tworząc powierzchnię takiego kształtu, jaki same miały: jeżeli ostrza były proste, powierzchnia heblowana będzie gładką płaszczyzną; jeżeli były zygzakowate, powierzchnię otrzyma się ze żłobkami lub gzymsami. Średnica walca wytworzonego przez bieg ostrzy bywa od 0.08 m. do 0.25 m., a ilość obrotów wału od 1000 do 8000 na minutę; ponieważ na wale umieszcza się dwa noże, to ilość odciętych wiórów na jedną minutę będzie 2000 do 6000. Jeżeli grubość ścinanego wióra ma wynosić $^1/_2$ mm., to prędkość posuwania drzewa pod noże będzie 1 do 3-ch metrów na minutę. Posuwanie drzewa przy heblowaniu odbywa się automatycznie za pomocą walców żłobkowych, którym można nadać rozmaitą prędkość obrotową, a zatem przy stałym ruchu noży można posuwać drzewo prędzej lub wolniej i w pierwszym wypadku heblowanie otrzymamy grubsze, w drugim zaś gładsze, delikatne. H-i rzadko bywają o jednym wale nożowym, który hebluje z jednej tylko strony; najczęściej H. posiada cztery wały z nożami i za jednym przejściem drzewa przez machinę otrzymuje się deskę heblowaną z czterech boków. Heblarka do drzewa i jej noże są przedstawione na fig. *A*.

II. Heblarka do metalów, służąca do odrabiania płaszczyzn przedmiotów metalowych, posiada urządzenie odmienne od wyżej opisanej heblarki. Różnica pochodzi przeważnie ztąd, że dla dobrego heblowania drzewa nożom dają prędkość od 10000 do 16000 mm. na sekundę, a długość noża, a zatem wióra, równa bywa szerokości deski. Przy heblowaniu metalów, jak stal, surowiec, żelazo i stopy miedzi, prędkość noża bywa od 80-u do 220-u mm. na sekundę; przyczem jest mniejszą dla stali i surowca, a większą dla żelaza i stopów miedzi. Oprócz tego szerokość wióra metalowego nie może być większą nad 10 mm., grubość zaś waha się od $^1/_4$ do $1^1/_2$ mm. H-i do metalów bywają dwóch typów: podłużne i poprzeczne, czyli „shaping"-machiny. W H-e podłużnej nóż zamocowuje się w suporze, a obrabiany przedmiot na ruchomej płaszczyźnie, czyli saniach, które się przesuwają od jednego końca machiny do drugiego, przewożąc z sobą obrabiany

Digitized by Google

przedmiot. Jeżeli ten przedmiot na swej drodze spotka ostrze noża, to nóż oddzieli wiór na całej linii prostej, którą zakreślił na przesuniętym pod nim przedmiocie; następnie sanie idą z powrotem, a nóż się odchyla, nie wykonywając żadnej roboty, tylko zmienia swą pozycyę i przesuwa się razem z supontem na grubość wióra w kierunku prostopadłym do ruchu sani. Dalej sanie powtarzają ruch od jednego końca machiny do drugiego, nóż natrafia na inne miejsce obrobionego przedmiotu i zdejmuje wiór o tyle gruby, na ile przesunął się w kierunku prostopadłym do ruchu sani. Zbierając w ten sposób wiór za wiórem, nóż stworzy płaszczyznę heblowaną. W H-ch poprzecznych płaszczyznę wyheblowaną otrzymuje się w taki sam sposób, jak wyżej opisano, tj. nóż zbiera jeden po drugim cienkie, długie wióry; lecz zachodzi ta różnica, że przedmiot heblowany w H-ch poprzecznych zamocowuje się nieruchomo, a ruch wzdłuż wióra i wpoprzek jego wykonywa supont, w którym jest nóż umocowany. H-ek poprzecznych używa się najczęściej do heblowania przedmiotów małych i mają one zwykle prędkość noża większą. H-ek podłużnych używają do heblowania większych płaszczyzn; mogą one ścinać wióry grubsze i szybkość ścinania u nich jest mniejszą; fig. *B* przedstawia H-ę podłużną; fig. *C* — H-ę poprzeczną. A. Kusz.

Hebler Karol, pisarz filozoficzny (* w Bernie 1821 roku). Kształcił się w Tubindze i Berlinie, 1854 został docentem prywatnym, a 1863 profesorem filozofii w wyższej szkole w Bernie. Napisał: „Spinozas Lehre über die Substanz" (Bern 1850); „Shakespeares Kaufmann von Venedig, ein Versuch über die Idee dieser Komödie" (tamże 1854); „Lessing-Studien" (tamże 1861); „Aufsätze über Shakespeare" (tamże 1865, wyd. 2-gie 1874); „Die Philosophie gegenüber dem Leben und den Einzelwissenschaften" (Berlin 1868, wyd. 2-e 1874); „Philosophische Aufsätze" (Lipsk 1869); „Lessingiana" (Bern 1877) i „Elemente einer philosophischen Freiheitslehre" (Berlin 1887).

Hebra Ferdynand von (* w Brnie na Morawach d. 7 września r. 1816 — † w Wiedniu d. 5 sierpnia r. 1880), lekarz, znawca doskonały chorób skórnych. Kształcił się w Gradcu styryjskim i w Wiedniu, a otrzymawszy tamże dyplom doktorski w r. 1841, wstąpił na początku listopada tegoż roku, jako praktykant szpitalny, do oddziału profesora Skody (ob.) i wtedy poraz pierwszy zapoznał się bliżej z chorobami skórnemi, zajął się niemi gorliwie i z czasem, przeobraziwszy zupełnie poprzednio panujące poglądy na nie, zajaśniał jako ich znawca najbieglejszy. Będąc już od roku docentem prywatnym, we wrześniu r. 1843 został ordynatorem młodszym (Sekundärarzt) w wiedeńskim szpitalu powszechnym i popierany a zachęcany przez Skodę objął rzeczywiście samodzielnie oddział chorych skórnych, utrzymany wszakże jeszcze do r. 1845 pod zwierzchnictwem pozornem profesora wymienionego, który jednak nie mieszał się już wcale do niego, pozostawiając H-e swobodę działania zupełną. W roku tym i prawnie przyznano oddziałowi skórnemu samoistność odrębną, a H. został ordynatorem jego. W r. 1848 posunięto go na ordynatora starszego (Primarius); w roku następnym otrzymał profesurę nadzwyczajną chorób skórnych; w r. 1850 mianowano go pomocnikiem dyrektora wspomnianego szpitala powszechnego w Wiedniu. nakoniec w r. 1869 został profesorem zwyczajnym; na stanowisku tem pozostawał do śmierci. W chwili gdy H. zajął się chorobami skórnemi, w Wiedniu doznawały one już od lat wielu zaniedbania zupełnego, na innych uniwersytetach nie działo się lepiej; tylko w Anglii i Francyi pracowano nad niemi szczerzej i umiejętniej. Zasługą H-y było, że sięgnął po wzory angielskie i francuskie, żeby zdobyć sobie podstawę naukową do pracy dalszej, lecz wnet przekonał się, że jest chwiejna, zabrał się więc do badań samodzielnych, opierając się przytem na poglądach wyrobionych w patologii przez Skodę i Rokitanskiego (ob.). Postępując drogą tą, wywołał przewrót niemal zupełny pojęć o istocie chorób skórnych i stał się twórcą nowej szkoły, kwitnącej i po śmierci jego, pomimo, że odkrycia późniejsze, osobliwie bakteryologiczne, wpłynąć musiały na zmianę zasad niektórych, wyznawanych i głoszonych przez niego. Badania swe zaczął od świerzbu (ob.) i pierwszy na mocy doświadczeń rozlicznych, nawet na sobie samym czynionych, o chorobie tej w r. 1844 wygłosił poglądy dziś ogólnie wyznawane, ponieważ umiał złożyć dowody niezbite ich słuszności. Powodzenie równie uwieńczyło poszukiwania i doświadczenia jego dotyczące wyprysku (ob.) i zjednało mu sławę rozgłośną. Opracowany przez niego w r. 1845 podział chorób skórnych, oparty na zasadach nowych, był trzecim jego czynem wielkim. W r. 1852 odbył H. podróż kilkomiesięczną do Norwegii w celu zbadania trądu i wiele bardzo przyczynił się do lepszego poznania tej choroby. Wielokrotnie też jeździł do Paryża (w latach 1852, 1862, 1867, 1872 i 1875) i do Londynu (w r. 1862) dla zwiedzenia szpitali tamtejszych i dla nauczenia się czegoś nowego, pomimo, że już wtedy był mistrzem w zawodzie swym, uznawanym powszechnie. Jako profesor wywierał H. przez lat dziesiątki wpływ ogromny i więcej może niż ktokolwiek inny przyczynił się do postępu i rozwoju dermatologii, przynajmniej pod względem klinicznym. Działalność pisarska jego jest także dość znaczna. Od r. 1842 ogłosił przeszło 30 prac mniejszych, aczkolwiek po większej części nadzwyczaj cennych, o świerzbie, o wyprysku, o podziale chorób skórnych, o trądzie, o szczepienia krowianki, o stosowaniu kąpieli

Digitized by Google

Digitized by Google

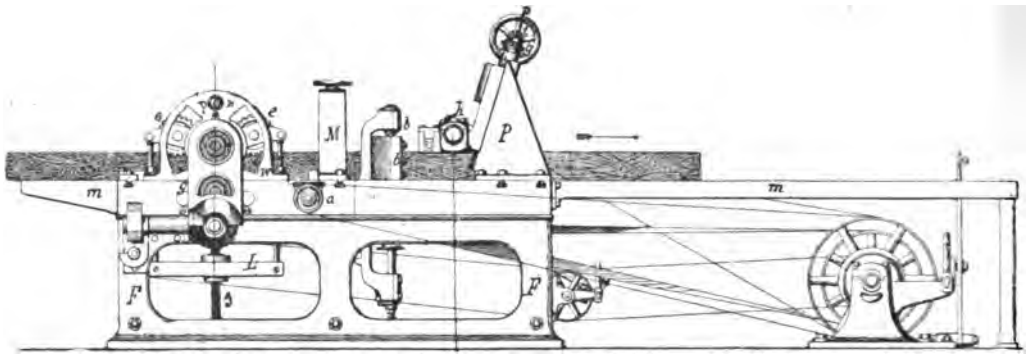

Fig. *A*. Heblarka do drzewa.

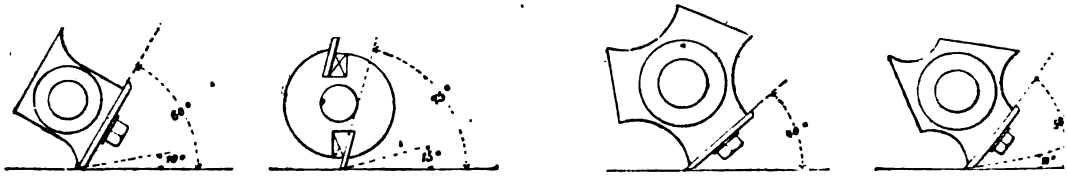

Noże heblarki do drzewa.

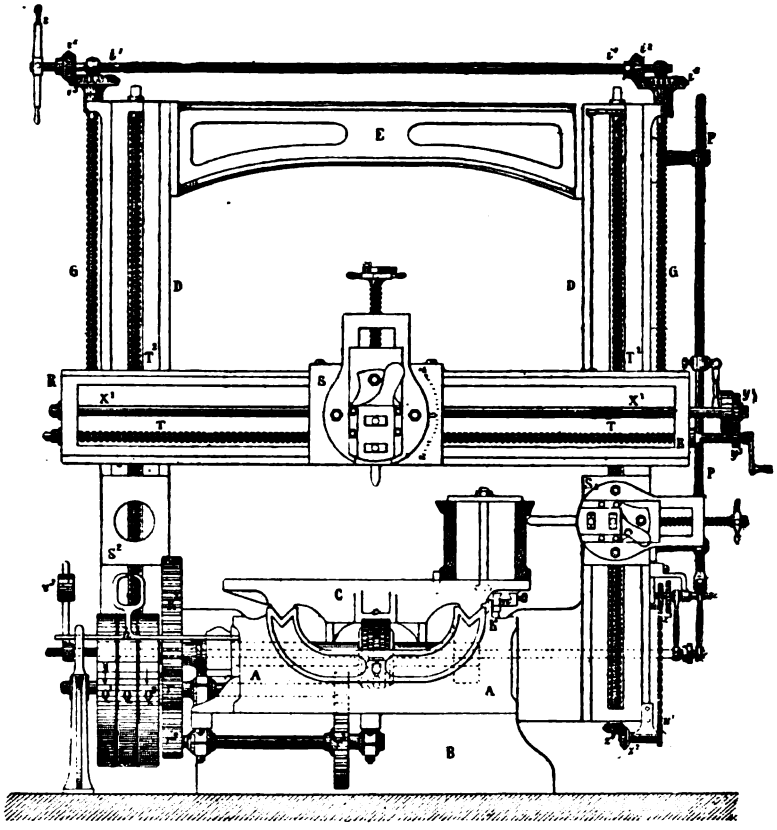

Fig. *B*. Heblarka podłużna (widziana z przodu).

Digitized by Google

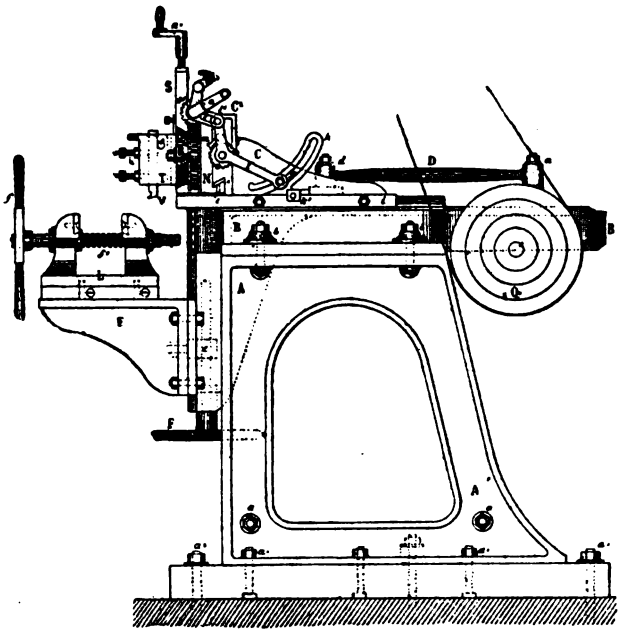

Fig. *C.* **Heblarka poprzeczna.**

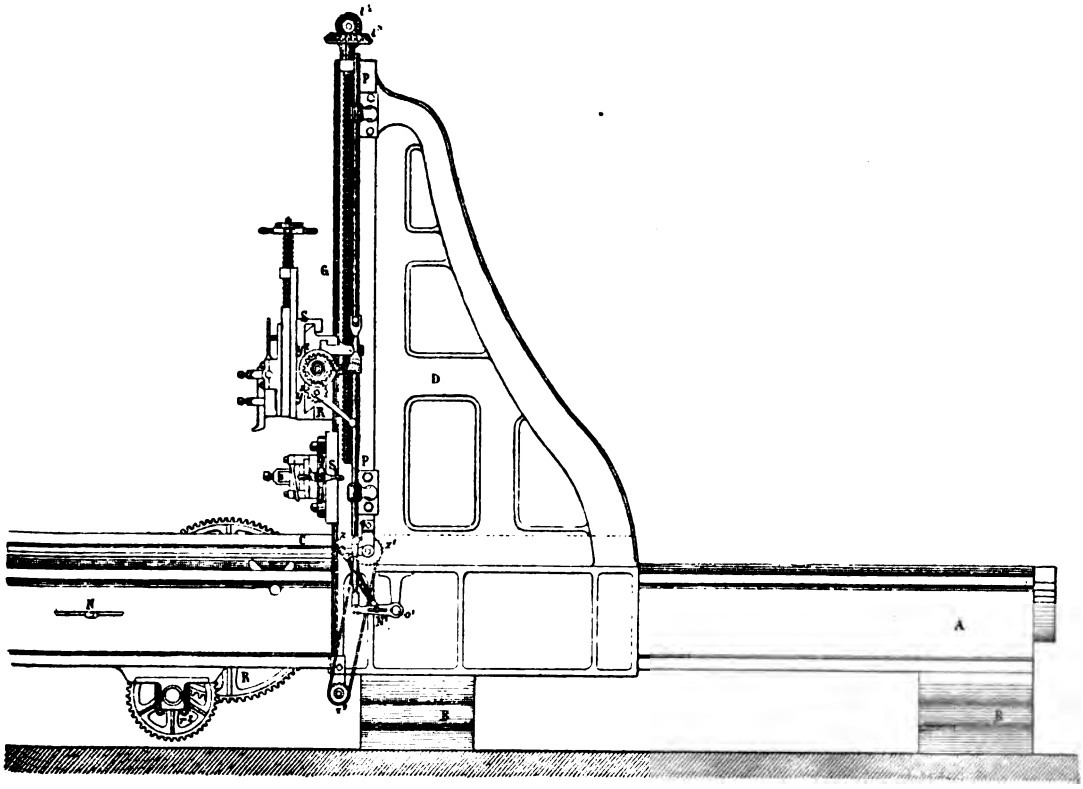

Fig. *B.* **Heblarka podłużna** (widziana z boku).

Digitized by Google

Do art. „**Heblarka**" (str. 529).

Digitized by Google

łągłych i t. p. Wyliczać ich tu nie sposób; czynił to Auspitz w „Vierteljahresschrift für Dermatologie u. Syphilis" (r. 1880, str. VI—IX). Prócz tego H. wydał od r. 1856 do 1876 pomnikowy „Atlas der Hautkrankheiten", do którego tekst napisał sam, pyszne zaś tablice wykonali znakomicie pod okiem jego: Eltinger oraz Juiusz i Karol Heitzmannowie (Wiedeń, wydanie c. k. Akad. Umiejętności w Wiedniu). Drugie dzieło jego, tenże sam napis noszące, a razem z Baerensprungiem opracowane, wydał F. Enke (Erlangen 1867—1869). Nakoniec H. napisał „Acute Exantheme u. Hautkrankheiten" (Erlangen 1860, stanowi tom 3-i wydanego przez R. Virchowa „Handb. d. spec. Pathol. und Therapie"; weszło też później jako tom I do wydanego przez H-ę i M. Kaposiego „Lehrbuch der Hautkrankheiten" [Sztutgard 1872—1876, wyd. II, 2 tomy], do napisania tomu 2-go H. już nie przyczynił się sam, pozostawiając opracowanie go uczniowi swemu. Dzieło to wyszło też w tłóm. włoskiem [Medyolan 1866—1877, 2 tomy] i franc. [Paryż 1869—1874], istnieją też przekłady: angielski i rossyjski). Po polsku posiadamy tylko pracę H-y „O wyprysku. Z niemieckiego przełożył dr. Karol Przyborowski" (Petersburg 1863, w 8-ce, str. 45).—Por. życiorys napisany przez H. Auspitza w „Vierteljahresschr. f. Dermatol. u. Syphilis" (Wiedeń 1880, str. I—XIV) i M. Kaposiego „Rede zum Gedächtniss an Prof. F. H. etc." w „Wiener med. Wochenschr." (r. 1881, nr 43, str. 1207—1215). Dr J. P.

Hebra Hans von (* w Wiedniu d. 24 maja r. 1847), syn Ferdynanda von H-a (ob.), także lekarz. Kształcił się pod okiem ojca w Wiedniu i w r. 1870 uniwersytet ukończył. W r. 1876 został docentem prywatnym, później profesorem chorób skórnych w Wiedniu. Ogłosił wiele prac drobniejszych w „Vierteljahresschrift für Dermatol. und Syphilis", w „Wiener med. Wochenschrift", w „Wiener med. Jahrbücher" i w „Wiener med. Blätter"; z dzieł większych między innemi wydał: „Die krankhaften Veränderungen der Haut" (Brunświk 1884); „Elephantiasis Arabum" (Wiedeń 1885); „Die moderne Behandlung der Hautkrankheiten" (tamże 1891). W tłómaczeniu polskiem posiadamy jego „Leczenie pryszczycy" (Warszawa 1892; wolny przekład A. Elsenberga; wchodzi w skład „Odczytów klinicznych", wydawanych staraniem „Gazety lekarskiej", ser. IV, zesz. 5, zbioru ogólnego 41). Dr J. P.

Hebradendron, ob. Garcinia.

Hebrajczycy, ob. Hebreowie, Żydzi.

Hebrajska literatura, ob. Biblia i Żydowska literatura.

Hebrajska muzyka. O muzyce Hebrajczyków wiemy właściwie tyle tylko, ile nam o niej mówią księgi Starego Testamentu; na wzmiankach bowiem historyków staro-żydowskich, jako tchnących przesadą widoczną, wniosków o dawnej muzyce Izraelitów opierać niepodobna — naprzykład na baśniach Józefa Flawiusza, który w swej Historyi Judei prawi o 200 000 trąb srebrnych, o 40 000 arf, takiejże liczbie sistrów złotych (grzechotek) i śpiewaków, razem o 400 000 muzykantów, jakoby czynnych podczas ceremonii przenosin arki przymierza do świątyni Salomona i t. p. Niemniej zdają się być przesadnemi wzmianki historyków innych o 4 000 śpiewakach, biorących udział przy obrzędach religijnych, a zostających pod dozorem 288 nauczycieli, niby dyrektorów, lubo ta wzmianka więcej już ma prawdopodobieństwa, aniżeli owe baje Józefa Flawiusza o krociowej falandze muzykantów w świątyni Jerozolimskiej. O wiele wiarogodniejszych wiadomości dostarczają nam księgi Starego Testamentu. Pierwszą wzmiankę, dotyczącą muzyki hebrajskiej znajdujemy w księgach Mojżesza (1, 31, 27) w słowach Labana, zwróconych do Jakóba: „Przeczżeś bez wiadomości mojej chciał uciec, ani dać mi znać, żebym cię był odprowadził z weselem i z pieśniami, i z bębny i z cytrami?". Z tej i z wielu innych wzmianek dowiadujemy się, że Hebrajczykowie gorliwie uprawiali muzykę i że mieli znaczną liczbę instrumentów strunowych, dętych i perkusyjnych. Grupę pierwszą ich narzędzi muzycznych wypełniały arfy różnego rodzaju i nazw, jak: Kinnor (trójkątna), Nebel (arfa fenicka), Psalterion, Asor (ob. ten wyraz T. V, str. 210), Minnim i cytry rozmaite. Grupę dętych składały: flety (Chalil, Nebakhin), Szofar (róg), Chotzotrerot i trąby różnego kształtu. Grupę instrumentów perkusyjnych tworzyły: bębny, tamburyny (ob. wyr. Adufe, T. I, str. 178), Sistern (rodzaj grzechotki egipskiej), cymbały (rodzaj talerzy metalowych), kastaniety i wiele innych. A Pol.

Hebrajski język, znany w księgach biblijnych pod nazwą mowy kanaanickiej, albo judzkiej, a za przykładem starożytnych tłómaczy tych ksiąg na język chaldejski również pod mianem „języka świętego," jest jednem z głównych narzeczy szeroko rozgałęzionej mowy semickiej. Rozpowszechnioną ona była w Palestynie, Syryi, Mezopotamii, Babilonii, Arabii, Etyopii, a za pośrednictwem kolonij fenickich na licznych wyspach morza Śródziemnego i całem wybrzeżu kartagińskiem. Językiem hebrajskim posługiwali się pierwotni mieszkańcy Kanaanei, zbiór rozmaitych plemion stanowiący, następnie, w cokolwiek odmiennych dyalektach, Izraelici, Filistyni (dyalekt asdodzki), Moabici (napis Meszy), Ammonici, Idumejczycy i Fenicyanie, czyli ludy nad morzem Śródziemnem osiadłe, wśród których na 2000 lat przed erą zwyczajną przybyły z Chaldei Abraham nową kolonię założył. Ponieważ pochodził on z krainy, po drugiej stronie Eufratu położonej, nazwano go Ibrejczykiem, od słowa „abor"=przeprawiać się, a stąd

Digitized by Google

przyjęła i mowa kanaanejska, przez Greków fenicką nazwana, miano hebrajskiej, pod którem to właśnie mianem najwcześniej zasłynęła i najdokładniej poznaną została.—Wszystkie narzecza semickie pochodzą ze wspólnego pnia, i stanowiły w odległej, ginącej w mroku dziejów epoce jedną mowę. Ślady tej jedności są wszędzie widoczne, nietylko w samej naturze i w wewnętrznej budowie odpowiadających sobie form językowych, ale i we wspólnym skarbcu zupełnie identycznych albo pokrewnych sobie brzmieniem i znaczeniem składowych części mowy. — W epoce patryarchów nie odbiegają jeszcze oddzielne językowe typy semickie daleko od siebie. Urodzony w Mezopotamii Abraham, w Syryi Eliezer, w Palestynie Jakób porozumiewają się łatwo z pobratymcami swoimi (Gen. 31, 47). Tak samo porozumiewa się Mojżesz z mówiącymi po arabsku Midyanitami, a nawet w kilka wieków jeszcze później nie potrzebują Hebrajczycy tłómaczów, słysząc rozmowę, w tym języku prowadzoną (Sędz. 7, 11). Inaczej za czasów Jezajasza, w ósmym wieku przed erą zw., gdzie dla prostego ludu judzkiego język aramejski już obcym jest i niedostępnym (por. Jez. 36, 11). Tak zaciera się stopniowo pierwotna jedność tych języków, z których każdy pod wpływem odmiennych stosunków zewnętrznych i odmiennych potrzeb materyalnych i umysłowych się przeobraża, przestarzałe pierwiastki usuwa, nowe sobie wytwarza lub przyswaja i odrębnego charakteru nabiera. — Za czasów Mojżesza był już język hebrajski w wysokim stopniu rozwinięty, we właściwe sobie zwroty bogaty, przez odrębne formy gramatyczne i własne pismo ustalony i nietylko do wyrażenia wyższych, abstrakcyjnych pojęć, ale do każdego rodzaju utworów poetycznych i prozaicznych przydatny. Przemawia to za głęboką starożytnością tego języka, który przecież, jak każdy inny, długich wieków potrzebował, zanim podobnego stopnia rozwoju mógł dostąpić. Zupełnie też mylnem jest twierdzenie, że w długiej epoce od Mojżesza do ostatnich proroków język hebrajski żadnym przekształceniom nie ulegał. Widzimy owszem, że już podczas pobytu w Egipcie przyswoił sobie liczne wyrazy miejscowe, a niemniej i greckie, od kolonii Kaftorów w Delcie osiadłych zapożyczone (por. Brugsch „Hierat.-dem. Wörterb."), co obok szeregu innych, później zapomnianych i z użycia wyszłych, obok licznych synonimów mniej-więcej jedno pojęcie określających, a niemniej licznych prowincyonalizmów dostatecznie świadczy, że język hebrajski zakrzepłym w sobie nie był, że się wciąż rozwijał, inaczej zabarwiał i wewnętrzną istotę swą zmieniał. — Oprócz Pisma świętego, obejmującego okres przeszło tysiącoletni, począwszy od Mojżesza do drugiego wieku przed erą zw. i niezmiernie bogatej literatury pobiblijnej, o rozmaitych materyach wiedzy ludzkiej traktujących—samych rękopisów po księgozbiorach rozrzuconych, a dotąd niewydanych, oblicza Karpeles na 17 000 — niema dawniejszych pomników tego języka. Kilka napisów, pochodzących z VII albo VIII w. przed erą zw., między innemi, znaleziona w r. 1800, tak nazwana inskrypcya Siloańska, nie mają większej doniosłości. Począwszy od niewoli babilońskiej, stawał się wpływ chaldejsko-aramejskiego narzecza coraz silniejszym, a widoczny jest już nawet u Jeremiasza, który hebrajskiej dykcyi swojej bezwiednie barwę chaldejską nadaje, w wyższym zaś jeszcze stopniu u Ezechiela, który, nad Chaborasem pisząc, już po aramejsku myśli, jakkolwiek myśli swoje w mowie hebrajskiej wyraża. Wprawdzie ożyła ta mowa u niektórych późniejszych wieszczów w wielkiej sile: w Pseudojezajaszu przeważa jeszcze zapał, entuzyazm, gorący koloryt barw, ale widoczna jest też szerokość i rozwlekłość aramejskiego stylu. Stara plastyka wyrazu, krótkość i dosadność obrazowania—znikają i u niego.— Właściwy alfabet hebrajski na monetach hasmonejskich napotykany, a nieróżniący się prawie od fenickiego, składa się z 22 liter i wziął początek swój od tak nazwanego pisma demotycznego, czyli od kursywnie kreślonych hieroglifów egipckich, w których wizerunki konkretnych przedmiotów przez nie wyobrażanych już się zatarły. Litery starohebrajskie czyli fenickie, stanowiące, jak już sama powszechnie przyjęta nazwa alfabetu wskazuje, typ wszystkich alfabetów semickich i indogermańskich, były w użyciu u żydów do drugiego wieku przed erą zwyczajną. Świadczą o tem, oprócz wyżej wzmiankowanych monet, z owej epoki pochodzących, tekst samarytański Pięcioksięgu, starohebrajskim charakterem pisany, jak i znane pierwszym tłómaczom autografy Pisma świętego, w których imię Boże jeszcze starohebrajskiemi głoskami było kreślone. Wedle podania talmudu Sanh. 21 zastąpił już Esdrasz w V wieku przed erą zw. pismo to alfabetem assyryjskim. Nie jest to wszakże nazwa właściwa, będące bowiem obecnie w użyciu pismo nie ma nic wspólnego z klinowem pismem assyryjskiem, które nie z liter, lecz tylko ze zgłosek się składa; również nieścisłem jest miano kwadratowego, chaldejskiego, znaleziony bowiem w ruinach Babilonu napis świadczy, że alfabet chaldejski, czyli babiloński, identyczny jest z typem starohebrajskim. Pismo nowohebrajskie zbliża się raczej do aramejskiego, czyli palmireńskiego, i przypomina kształtem swoim bardziej niż którekolwiek inne pismo semickie wizerunki rzeczy przez nazwy liter oznaczone, np. alef—rogi wołu, bet — ściany domu, gimel—garb wielbląda, i t. d. W piśmie tem odróżniamy kilka nieznacznych odmian, a głównie pismo tak nazwane hiszpańskie, proste, regularne, kwadratowe — i rabiniczne kursywne, zwane pismem Raszi. Pierwszy, choć wątpliwy jeszcze, ślad pisma u Hebrajczyków znajdujemy (Gen. 38, 18) we wzmiance o pie-

Digitized by Google

cząstce Judy, syna Jakóba. Za czasów Mojżesza była sztuka pisania już powszechną. — Główne właściwości języka hebrajskiego są: nadzwyczajna zwięzłość i jędrność, wielka obfitość synonimów, często używana gra słów, bogactwo form czasownika, podrzędne znaczenie samogłosek nie z liter, lecz ze znaków się składających, a pod lub nad spółgłoskami umieszczanych, które się w piśmie rzadko albo wcale nie używają, pierwiastek słowa stale z trzech liter się składający, z którego po większej części rzeczowniki i przymiotniki się tworzą, brak rodzaju nijakiego, właściwego zaimka dzierżawczego, właściwej deklinacyi, zastąpionej przez przedimki, albo przystawki liter przed rzeczownikiem, formowanie czasu teraźniejszego za pośrednictwem imiesłowu, tworzenie formy biernej z formy czynnej tylko przez zmianę samogłosek, brak osobnej formy dla oznaczenia stopnia wyższego i najwyższego i nareszcie przecinkowanie za pomocą znaków rytmicznych, służących zarazem do oznaczenia akcentu i określenia logicznego związku, zachodzącego między pojedyńczym wyrazem a całem zdaniem. Najważniejszą jednak cechą języka hebrajskiego jest oznaczanie najrozmaitszych przedmiotów drogą analogii przez jeden i ten sam wyraz, np. „rosz" głowa, główna osoba, główny oddział, naczelnik, książę, szczyt, początek, wypływ, punkt wyjścia, istota, summa i t. d. Nawet pojedyńcze litery, w pierwiastek wyrazu wchodzące, stanowią niekiedy o znaczeniu jego; tak wyraża np. każde słowo, zaczynające się od litery *g*, pojęcie wysokości albo głębokości w znaczeniu prostem albo przenośnem.—Początek literatury nowo-hebrajskiej stanowi część talmudu nazwana Miszną, datująca z III wieku po erze zwyczajnej. W epoce między zredagowaniem talmudu a pierwszemi pracami w dziedzinie gramatyki hebrajskiej powstała krytyka tekstu, ustanowienie wokalizacyi, warjantów, liczby wierszy i wyrazów Pisma świętego, wogóle zbiór uwag znany pod nazwą Masory. Zajmowała się tem głównie korporacya uczonych od VI do VIII w. działających. Dopiero w X wieku ukazały się pierwsze prace gramatyczne, naprzód Saadii Gaona, napisane w języku arabskim, które jednak zaginęły, następnie R. Jehudy Chajug, zmarłego około 1020 roku, Abrahama ben Ezry 1150, Dawida Kimchi 1190 i Eliasza Levity 1549. Słowniki hebrajsko-hiszpańskie ułożyli Menahem ben Saruk w XI wieku i R. Jona, inaczej Abulwalid Merwan ben Ganach, w pierwszej połowie XII wieku; wyłącznie hebrajskie zaś—Juda ben Kerisz z Fezu i Salomon Parchon; najwybitniejsze jednak miejsce zajmuje słownik wzmiankowanego Dawida Kimchi p. t. „Ocar haszaraszim." Z późniejszych, nieżydowskich, uczonych położyli pierwsze znakomite zasługi w tym kierunku Jan Reuchlin 1522 i Jan Bukstorf 1629, następnie z uwzględnieniem języka arabskiego i aramejskiego: Alb. Schultens 1750, Mik. Schröder 1798, Michaelis, Vater, Ewald, Freitag, Olshausen, Fleischer, Kautzsch i wielu innych. Najobszerniejszem dziełem jest Gezeniusza „Thesaurus linguae hebraicae" w trzech tomach, ukończony i wydany przez Rödigera w Lipsku od 1829—1858 r. Z licznego szeregu słowników podręcznych zasługują na uwagę Winera „Lexicon manuale Hebraicum et Chaldaicum" (Lipsk 1828), słowniki Fürsta, Schrödera, Bensefa i t. d. Gramatyki podręczne wydali: A. Müller (Halla 1878), Stade (Lipsk 1879), König (Lipsk 1881), Nägelsbach, Arnold, Grundt i inni.—Por. Steinschneidera podręcznik bibliograficzny literatury hebr. (Lipsk 1859). I. C.

Hebrecki Jędrzej († we Lwowie r. 1623), lekarz zdolny i rajca lwowski, padł ofiarą zawodu swojego, niosąc pomoc chorym na zarazę morową, panującą we Lwowie w roku 1623. Szczegóły życia jego nie są znane. — Porów. S. Kośmińskiego „Słownik lekarzów polskich" (str. 183). Dr J. P.

Hebreowie, nazwa używana niekiedy w piśmie św. dla oznaczenia narodu izraelskiego, a używa się mianowicie wówczas, gdy o narodzie tym mówi obcy, lub też gdy Izraelita do obcych się zwraca, albo też wreszcie, gdy się chce różnicę pomiędzy Izraelitą i nie-Izraelitą doraźnie zaznaczyć. Sam zaś naród używa o sobie zawsze miana Izraela. Pomiędzy więc nazwami H. i Izrael zachodzi taka sama różnica, jak pomiędzy łacińskim Graeci a greckim Hellenes, jak pomiędzy nazwami Węgrzy, t. j. obcy, a Madiarowie, jak naród ten sam siebie zowie. H. pochodzi od słowa hebrajskiego Ibri, atoli nie wprost od tej formy, lecz od jej odpowiadającej formy aramejskiej Ebraja. Etymologia tego słowa dziś jeszcze nie jest dostatecznie rozjaśnioną. Pochodzi ono od czasownika abor, t. j. przejść, przekroczyć, zwłaszcza przez rzekę. Słowo więc Ibri oznacza mieszkańca z za tamtej strony rzeki, wedle jednych Eufratu, skąd przybył Abraham, wedle innych Jordanu, gdzie przebywali Izraelici, tak, że otrzymaliby tę nazwę od ludów ziemi chananejskiej; wedle innych zaś oznacza to wogóle mieszkańca kraju nadbrzeżnego, a nazywali się tak H., bo mieszkali pierwotnie w miejscowości nadbrzeżnej, t. j. w Mezopotamii północnej, i później też nad rzeką, t. j. nad Jordanem, siedzibę swoją mieli. Oprócz tego wyprowadzają nazwę H., jak nazwy wszystkich innych plemion, od imienia osoby (która jest heros eponymos danego narodu), a więc od prawnuka Sema, Ebera, który wedle Gen. 10, 21 był ojcem wszystkich H. Ale potomkami jego byli również mieszkańcy Arabii południowej, tak zwani Joktanidzi (ob. ten wyr.), nazwa więc H. musiała, pierwotnie przynajmniej, i ich obejmować. W piśmiennictwie innych narodów wschodnich nazwy H. dotychczas

Digitized by Google

nie odnaleziono. Wprawdzie znajdujemy w korrespondencyi z Tell-Amarna, prowadzonej w w. XV przed Chr. pomiędzy królami egipskimi a podwładnymi im wówczas namiestnikami Palestyny, nazwę szczepu Habiri, co niektórzy tłómaczą jako H., ale hipoteza ta napotyka na opór większości oryentalistów. Również nieprawdopodobnem jest, aby nazwa Apuriu, mieszcząca się w niektórych napisach hieroglificznych, oznaczała H., jak to utrzymuje egiptolog Chabas. Ob. Izraelici, Żydzi. Dr S. P.

Hebron, miasto w Palestynie, o jakie 7 godzin ku południu od Jerozolimy. Jest ono jednem z najdawniejszych pozostałych miast biblijnych, gdyż jest o niem mowa już przy historyi patryarchów, zwłaszcza Abrahama, który tu mieszkał i w jaskini Machpela żonę swoją Sarę pochował. A ponieważ Abraham otrzymał w koranie miano Chalil Allahi, t. j. „Przyjaciel boży", przeto miasto to zowie się dziś al-Chalil czyli Masdżid Krahin, t. j. „Świątynia Abrahama". Pierwotnie zaś nosiło ono wedle podania pisma św. nazwę Kirjath Arba, t. j. „miasto olbrzyma Arby", czyli jak objaśniają inni „miasto poczwórne" (arba oznacza po hebr.: cztery), t. j. miasto, składające się z 4-ch części (por. np. nazwę Tripolis, które oznacza „miasto potrójne"). H. było jednym z 6-u miast, przeznaczonych na schronienie dla zabójców niebacznych (ob. Joz. 20.7), również miastem kapłańskiem, i dziś jeszcze jest zaliczanem przez Żydów, obok Jerozolimy, Tyberyady i Safedu, do rzędu 4-ch najświętszych miast palestyńskich. W H. król Dawid założył pierwotnie swoją rezydencyę i w tem też mieście powstał przeciw niemu później własny jego syn, Absalon. Po zburzeniu pierwszej świątyni H. był przez długi czas w rękach Idumejczyków, ale został potem odebrany przez Judę Makabeusza. Dzisiejszy H. leży przeważnie u stóp góry al-Dżeabire, a za główną jego ozdobę służy sławny Haram, t. j. świątynia mahometańska, mieszcząca się jakoby nad ową jaskinią Machpela, t. j. nad grobem patryarchów. Naprzeciw Haramu znajduje się studnia, zwana „Studnią Abrahama". Oprócz tego pokazują o jakie trzy kwadranse ku północy od miasta ruiny ogromnej budowli, zwanej Ramet al-Chalil, t. j. „dom Abrahama", a o jakie pół godziny od innej strony miasta—olbrzymie stare drzewo, mające u dołu w obwodzie około 10 metrów i zwane „dębem Abrahama". Wedle starej tradycyi ma to być pozostałość „dąbrowy Mamry", którą Abraham zamieszkiwał (ob. Gez. 14, 13). Dzisiejszy H. posiada przemysł szklany i liczył r. 1896 14 295 mieszkańców, z których Mahometan 12 800, Żydów 1 429, a Chrześcian 26. Dr S. P.

Hebros (Hebrus), główna rzeka w Tracyi starożytnej, dziś Maryca (ob.).

Hebrydy, wyspy skaliste, ciągnące się wzdłuż zachodniego wybrzeża Szkocyi od półwyspu Cantire, wydłużającego się ku północno-wschodniemu kątowi Irlandyi, aż do szerokości przylądka Cap Wrath, tworzącego północno-zachodni róg Szkocyi. Wyspy te są podzielone kanałem Minch na dwie grupy: zachodnią (Hebrydy właściwe albo zewnętrzne) i wschodnią (Hebrydy wewnętrzne).—H. zewnętrzne tworzą długi łańcuch, tak zwarty, iż uważano je za jedną długą wyspę Long Island. Wyspy te składają się z gnejsu. Największa z nich jest Lewis, najbardziej północna; na południe od niej ciągną się kolejno: Pabbay i Berneray, ku zachodowi: Boreray i St. Kilda; North Uist i Monach, Beleshare, Benbecula, South Uist, Eriskay, Barra, Sanderay, Pabbay, Mingalay, Bernera. Przylądek Barra Head na tej ostatniej wyspie oznacza południowy kraniec H-ów (56° 45′), tak jak przylądek Butt of Lewis na wyspie tegoż nazwiska oznacza ich kraniec północny (58° 30′). — H. wewnętrzne, leżące przy samym brzegu Szkocyi, mają mniejszą południkową rozciągłość. Największą i też najpółnocniejszą z nich jest Skye, oddzielona od lądu cieśniną Kyle Rhea, tylko 400 m. szeroką; jest to wyspa górzysta, spadająca ku morzu stromemi ścianami; na południe od niej ciągną się kolejno: Cauna, Rum, Eig albo Egg i Muke. Dalej na południe: Coll i Tire, oraz wielka wyspa Mull; koło niej parę drobnych wysepek, jak: Ulva, Staffa z grotą bazaltową i Jona z zabytkami celtyckiemi. Na południe od Mull, prócz kilku drobnych, leżą dwie większe wyspy: Jura i Islay, oddzielone cieśniną Jura od półwyspu Cantire; leżącej poza nim wyspy Arran już nie zalicza się do H-ów. Wyspy te składają się poczęści z gnejsów i łupków, poczęści z bazaltów (Skye, Mull, Staffa).—Obszar wszystkich H-ów wynosi 7 285 km.□; ludność przeszło 82 000. Mieszkańcy dochowali dotąd język celtycki i pomniki megalityczne; część ich wyznaje katolicyzm. Z powodu skalistości i bagnistości gruntu, rolnictwo prawie nie istnieje; głównemi zajęciami są: hodowla bydła i rybołówstwo. Z miast główniejsze: Stornoway na w. Lewis, Pobermory na Mull, Bowmore na Islay i Portree na Skye. W. N.

Hebrydy Nowe, ob. Nowe Hebrydy.

Heca (z niemieckiego die Hetze = szczwanie psami na łowach, albo igrzysko z dzikiemi zwierzętami, szczwanemi w cyrku). W Warszawie, za czasów Stanisława Augusta, był obszerny budynek z lożami, na ten cel przeznaczony, zwany H-ą, to jest szczwalnią. Później dawali w nim widowiska akrobaci i jeźdźcy konni; ale nazwa budynku utrzymała się — i od niej dających w nim przedstawienia zwano „hecarzami". H-ą zowie się także sfora, czyli złaja psów, a w przenośnem znaczeniu wszelka zgraja, kupa, gromada, wywołująca zaburzenia uliczne, szczególniej zaś wskutek podszczuwania jednej

Digitized by Google

warstwy ludności przeciw drugiej, jak ostatniemi czasy głośne Juden-Hetzen. Nieraz też stosuje się ten wyraz i do podszczuwania opinii publicznej, czy-to przeciw jednostkom, czy przeciwko jakimś stronnictwom lub przedsiębierstwom. R.

Hechell Fryderyk Bogumir (* w r. 1795 w Wilnie—† d. 7 maja r. 1851 w Graefenbergu), lekarz. Wykształcenie zawodowe otrzymał w Wilnie i uzupełnił je następnie za granicą. Po ukończeniu szkół, do których uczęszczał od roku 1805 do 1811, zapisał się na wydział filozoficzny uniwersytetu wileńskiego, a otrzymawszy po latach trzech godność magistra filozofii, przeszedł na wydział lekarski, który ukończył w r. 1818, jako doktór medycyny, obroniwszy rozprawę p. n. „Dissert. inaug. medico-practica doctrinam de zostere casibus practicis locupletans". Osiadłszy na wsi, w Ucianie, oddał się wykonawstwu lekarskiemu, z zamiłowania raczej, niż z potrzeby, będąc synem rodziny zamożnej. Z Uciany zaglądał dość często do poblizkiego Wilna, gdzie należał do kółka „Towarzystwa Szubrawców"; od roku 1820 był też członkiem Towarzystwa lekarskiego tamtejszego. W roku 1821 opuścił kraj rodzinny, udając się w długą podróż za granicę i nigdy już z niej na Litwę nie powrócił. Naprzód udał się do Wiednia, gdzie podczas pobytu ośmiomiesięcznego zwiedzał kliniki i na odczyty uczęszczał. Po wycieczce do Węgier pojechał do Włoch i tam w ciągu lat czterech zajmował się naukami w różnych uniwersytetach. W końcu r. 1824 przybył do Francyi, pracując w dalszym ciągu, przeważnie w Paryżu; w roku następnym podążył do Berlina, gdzie spędził trzy lata, zajmując się naukowo lecznictwem i filozofią. W r. 1828 wyjechał stamtąd, zwiedził Hollandyę, Anglię, Danię, Szwecyę, Norwegię i dotarł aż do Laponii. Wracając z tej drogi dalekiej, zatrzymał się dłużej nieco w Gietyndze, Halli i Lipsku, nakoniec osiadł w Dreźnie w r. 1833. Podczas pobytu swego w mieście tem zajął się gorliwie zbadaniem nowej wówczas homeopatyi; w celu tym jeździł także ponownie do Lipska, ogniska głównego nauki Hahnemanna (ob.). Gdy w r. 1834 uniwersytet Jagielloński ogłosił konkurs na katedrę dziejów lecznictwa, medycyny sądowej i policyi lekarskiej, zjechał H. w listopadzie do Krakowa i w lipcu roku następnego został tamże profesorem wyżej wymienionych przedmiotów. Na stanowisku tem pozostając do śmierci, jako profesor nadzwyczaj sumienny i uczony, o wiedzy bardzo rozległej, dobrze zasłużył się młodzieży, kształcącej się w prastarej wszechnicy; również jako pisarz i badacz zasługi położył niemałe. W latach 1841/2 i 42/3 pełnił obowiązki sekretarza wydzału lekarskiego; wybrany w roku 1848 na dziekana, godność tę piastował przez dwa lata. Nie uchylając się nigdy, pomimo licznych zajęć zawodowych, od usług publicznych, był w roku 1845, z wyboru jednomyślnego, przedstawicielem uniwersytetu na sejmie ostatnim wolnego miasta Krakowa; nadto należał do kommissyi, mającej nadzór estetyczny nad teatrem i od r. 1849 był radzcą konsystorza połączonych wyznań ewangielickich. Bawiąc w Graefenbergu dla poratowania zdrowia, umarł tamże w 56-ym roku życia. Z prac jego, których tylko część mniejszą drukiem ogłoszono, wymieniamy tu tylko: „Historyczno - krytyczne badania początku i wzrostu medycyny sądowej" (Kraków 1839); „O koniecznej potrzebie i użyteczności policyi lekarskiej" (tamże 1842) i „Rzecz o pijaństwie, o jego szkodliwych skutkach i o środkach zapobieżenia onemuż" (tamże 1844). Dzieła jego, w rękopisach pozostałe, przechowuje biblioteka Jagiellońska; znajduje się tam, między innemi, przekład dziejów lecznictwa Haesera (ob.), dokonany podług wydania pierwszego. Wykaz wszystkich prac jego podaje S. Kośmiński w „Słowniku lekarzów polskich" (str. 163). — Por. F. K. Skobla „Wiadomość o życiu F. H-a i t. d." (w „Roczniku Tow. nauk. krak." 1851, tom XIII); L. Gąsiorowskiego „Zbiór wiadomości do historyi sztuki lekarskiej w Polsce" (tom III, str. 342 i tom IV, str. 386 i 403) i J. Bielińskiego „Stan nauk lekarskich za czasów Akademii medyko-chirurgicznej wileńskiej" (Warszawa 1889, str. 229 i 368). Dr J. P.

Hechingen, miasto w pruskiej regiencyi Sigmaringen, dawniej stolica księstwa Hohenzollern-Hechingen, nad rzeką Starzel, u północnego brzegu szwabskiej Jury, na linii Tubinga - Sigmaringen państwowej drogi żelaznej wirtemberskiej, 540 metrów nad poziomem morza. Ma trzy kościoły katolickie i jeden ewangielicki, synagogę, szkołę realną, piękny ratusz, pomnik księżnej Eugenii, sąd ziemski, zarząd leśny, warsztaty pończosznicze, tkackie i t. p. Mieszkańców przeszło 4 000. W pobliżu zamki Liding i Hohenzollern. R.

Hecht Wilhelm, współczesny drzeworytnik i sztycharz niemiecki (* 1843 roku w Ansbach). Pracował w pierwszorzędnych zakładach drzeworytniczych w Lipsku, Berlinie i Sztutgardzie, poczem założył własny zakład drzeworytniczy w Monachium (1868), w którym szczególniej wiernie odtwarzał rysunki, sposobem faksymilowym. H. pracuje także i na polu rytownictwa, wybornie kopiując dawnych mistrzów (Flinka, Van Dycka, Murilla, Rubensa) i nowych (Schwinda, Böcklina, Lenbacha, Rottmanna). Znane są także dwa jego sztychy własnego pomysłu, przedstawiające cesarza Wilhelma i Ludwika, króla bawarskiego, w płaszczach kawalerów Zakonu św. Jerzego. Powołany 1884 roku do Wiednia, objął katedrę drzeworytnictwa w tamtejszej szkole sztuki stosowanej, istniejącej przy Muzeum austryackiem sztuk i rzemiosł, oraz przewodnictwo zakładu ksylograficznego dru-

Digitized by Google

karni nadwornej i państwowej. W dziele zbiorowem „Die vervielfältigende Kunst der Gegenwart" (Wiedeń 1889) H. pomieścił studyum swoje o współczesnem drzeworytnictwie w Niemczech. S. S.

Heck Korneli Juliusz (* dnia 9 września 1860 roku), nauczyciel i badacz literatury; urodził się w Zborowie w Galicyi, jako najmłodszy syn Piotra, poborcy urzędu podatkowego i Józefy z Wisłockich, dalekiej krewnej d-ra Władysława Wisłockiego, byłego kustosza biblioteki Jagiellońskiej, i rodzonej siostry Teofila Wisłockiego, byłego profesora medycyny w uniwersytecie warszawskim. Ojciec odumarł go trzyletniem dzieckiem, matka w roku 1872, gdy liczył zaledwie lat 12. Początkowo przy pomocy starszych braci, później zarabiając na utrzymanie przez dawanie lekcyj prywatnych, ukończył gimnazyum we Lwowie i Brzeżanach, a następnie w r. 1879—83 wydział filozoficzny uniwersytetu lwowskiego. Studya uniwersyteckie odbył głównie pod kierunkiem profesorów: Zygmunta Węclewskiego, L. Cwiklińskiego, Romana Pilata, Aleksandra Brücknera, Antoniego Kaliny, Ksawerego Liskiego i Bronisława Kruczkiewicza. Od roku 1883 — 88 pełnił obowiązki nadetatowego skryptora literackiego w zakładzie nar. im. Ossotińskich. W r. 1888 po poprzedniem złożeniu egzaminu nauczycielskiego przyjął posadę rzeczywistego nauczyciela w gimnazyum stryjskiem; w r. 1892 otrzymawszy stypendyum rządowe i całoroczny urlop, przebywał najpierw w Krakowie i Wiedniu, a później zwiedził Włochy, Grecyę, Troję i Konstantynopol. Po powrocie z za granicy, przeniesiony na posadę profesora gimnazyum IV we Lwowie, doktoryzował się w r. 1896 i oddał się niemal wyłącznie studyom nad dawniejszą, głównie łacińsko-polską literaturą. Pierwszą jego naukową pracą była „Bibliografia (produkcyjność umysłowa) polska z roku 1881 w porównaniu z rossyjską, czeską i węgierską" („Przewodnik naukowy", Lwów 1883, str. 51), jest to statystyczne zestawienie czasopism i dzieł polskich z r. 1881 w porównaniu z produkcyą umysłową trzech ościennych narodów. Zajął się następnie gorliwie życiem i twórczością Bartłomieja Zimorowicza, to wydając jego dzieła i dziełka, to badając czasy, w których działał. Szły tedy kolejno po sobie: „Żywot kozaków Lisowskich, poemat J. B. Zimorowicza" (Lwów 1886, str. 35; wydanie i ocena poematu); „Pobyt Władysława IV we Lwowie w roku 1634 i J. B. Zimorowicza *Vox leonis*" (Lwów 1887, str. 55); „Pomniejsze źródła do dziejów literatury i cywilizacyi polskiej XVI i XVIII stulecia" 3 zeszyty, wydawane w „Sprawozd. gimnazyum stryjskiego" za r. 1889, 1890 i 1891; „Thomae Pirawski, episcopi suffraganei, relatio status almae archidioecesis Leopoliensis" (nakładem Towarzystwa historycznego we Lwowie 1893, str. 206; wydano tu i objaśniono nader ważne źródło historyczne, rodzaj *Liber beneficiorum* (Księgi nadań) archidyecezyi lwowskiej z r. 1615); „Życie i dzieła Józefa Bartłomieja i Szymona Zimorowiczów (Ozimków) na tle stosunków współczesnego Lwowa. Część I" (Kraków 1894, str. 187). Obok właściwej monografii znajdują się tu obszerne uwagi o cywilizacyi i oświacie Lwowa w XVII stuleciu, jako wynik długoletnich w tym kierunku studyów; stanowisko autora przeważnie sprzeczne z idealnemi, mało naukowemi wywodami Władysława Łozińskiego; część II dotąd nie wyszła. Jako dodatek do poprzedniej pracy ukazały się osobno: „Materyały do biografii Józefa Bartłomieja i Szymona Zimorowiczów" (również tylko część I; Kraków 1895, str. 80); „Józef Bartłomiej Zimorowicz, poeta i kronikarz lwowski, w trzechsetną rocznicę jego urodzin" (Lwów 1897, str. 66), monografia popularna z okazyi jubileuszowego obchodu, urządzonego przez miasto Lwów. Autor wypowiada tu już zdanie, które świeżo (por. „Sprawozdanie z posiedzeń wydz. filol. Akademii umiejętności z 11 lutego 1901") obszerniej uzasadnił, że „Roksolanki" pisał również Józef Bartłomiej, nie Szymon Zimorowicz; „Josephi Bartholomaei Zimorowicz opera, quibus res gestae urbis Leopolis illustrantur" (Lwów 1899, str. XLIV i 423), wydanie jubileuszowe pism historycznych tegoż autora. Obok tych studyów nad Zimorowiczami, stanowiących główny tytuł do zasług naukowych, H. ogłaszał już-to niektóre wyniki swoich podróży, już-to badania nad pisarzami naszymi wieku XVII. Do pierwszej grupy należą: „Troja w świetle najnowszych wykopalisk z kilkoma planami" (Lwów „Kwartalnik historyczny" z roku 1895); „Wspomnienia z podróży do Delf i wykopaliska ekspedycyi francuskiej" (Lwów „Przewodnik Naukowy" z r. 1896); do drugiej grupy zaś: „Najnowsze publikacye o Pasku, tudzież o czasie powstania i częściach składowych jego Pamiętników" (nadbitka z „Przeglądu Powszechnego", Kraków 1900, str. 96 — 123). Autor rozróżnia dwie oddzielne części w „Pamiętnikach", oznacza dokładniej czas ich powstania i Paska działalność ocenia przeważnie nader ujemnie; „Z literatury Mickiewiczowskiej w roku jubileuszowym" (nadbitka z „Przeglądu Powszechnego", Kraków 1900, str. nlb. 74), ocena prawie wszystkich wydawnictw, rozpraw i artykułów, ogłoszonych podczas jubileuszu w roku 1898; „Szymonowiciana" (odbitka z VI rocznika „Eos", Lwów 1900, str. 21) jest to tylko mały ustęp z drukującej się w „Rozprawach Akademii umiejętności" obszernej monografii o poecie i humaniście Szymonie Szymonowiczu; „Profesor Brückner o Wacławie Potockim" (nadbitka z „Przeglądu Powsz.", Lwów i Kraków 1901, str. 309—328 i 55—68). Autor zbyt korzystne przedstawienie profesora Brücknera usiłuje sprowadzić do właściwego poziomu. Oprócz powyższych prac ogłosił H. cały szereg

Digitized by Google

drobnych artykułów, tudzież recenzyj przeważnie z literatury polskiej XVI i XVII stulecia; drukował je głównie w „Przewodniku Naukowym", „Ateneum", „Muzeum", „Kwartalniku hist.", „Eosie" i „Przeglądzie Powszechnym". Jako badacz odznacza się wielką sumiennością i niepospolitą bystrością; nie puszcza się na hazardowne przypuszczenia, ale z troskliwie zbadanych faktów wysnuwać się stara umiejętnie wywody. Pisze starannie i poprawnie. P. Chm.

Heck Waleryan (* w roku 1854), starszy brat poprzedzającego, współpracownik „Słownika Geograficznego" i autor historycznej mapy Polski (ściennej i podręcznej, wyd. 3-e Kraków 1901), przebywa w Krakowie jako profesor historyi i geografii w gimnazyum św. Anny. P. Chm.

Heckel Jan Jakób, ichtyolog niemiecki (* d. 22 stycznia 1790 r w Mannheimie—† 1 marca 1857 w Wiedniu); w r. 1826 został preparatorem gabinetu przyrodniczego wiedeńskiego, r. 1836 pierwszym dozorcą, a wreszcie 1851 r. kustoszem tegoż gabinetu.—Wydał: „Fische aus Kaschmir" (1838) i przy udziale R. Knera „Die Süsswasserfische der österreichischen Monarchie" (1838). K. K-ó.

Hecker (Heckier), herb polski z nadania. Na tarczy, w polu błękitnem, stoi bocian na pagórku zielonym i trzyma w dziobie gałązkę dębową o trzech żołędziach. Nad hełmem, w koronie szlacheckiej, takiż bocian. Labry błękitne, podbite srebrem. Nadany Janowi Heckerowi, rajcy gdańskiemu, przez Jana Kazimierza

Fig. 121. Hecker (herb).

25 lutego 1660 roku. — Źródła: „Metryka Kor." (201 f. 348); „Sygillaty" (ks. 2 f. 50 i ks. 3 f. 28); Szeliga-Żernicki: Spis rodzin szlacheckich polskich. D.

Hecker (wiek XVII), aptekarz nadworny króla Władysława IV, nieznany zresztą bliżej; wiadomo tylko, że zarząd apteki królewskiej objął po niejakim Hansie Mertensie. Był w r. 1648 obecny przy sekcyi zwłok króla, zmarłego w Mereczu.—Por. S. Kośmińskiego „Słown. lek. pols." (str. 163). Dr J. P.

Hecker Jan Juliusz, pedagog niemiecki (* 1707 r. w Werden, nad rzeką Ruhr—† 1768 r. w Berlinie), skończywszy studya w Halli, gdzie pod wpływem Frankego uczuł w sobie powołanie pedagogiczne, został r. 1729 nauczycielem w Pedagogicum tamże; 1735 inspektorem domu sierot po żołnierzach w Poczdamie; 1739 kaznodzieją św. Trójcy w Berlinie. Tam roku 1747 założył, na wzór Semmlerowskiej szkoły realnej w Halli, szkołę realną ekonomiczno-matematyczną, z którą w roku 1748 połączył seminaryum, a która na szkolnictwo owego czasu oddziałała w wysokim stopniu. Na żądanie Fryderyka II opracował wydane 12 sierpnia 1763 „General-Landschulreglement" dla szkół ludowych; niektóre paragrafy tego urządzenia dotąd jeszcze nie straciły swego znaczenia. — Por. Fr. Ranke „J. G. Hecker Gründer der Königl. Realschule" (Berlin 1861).

Hecker Fryderyk August (* w Kitten pod Hallą d. 1 lipca r. 1763—† w Berlinie d. 11 października r. 1811), lekarz i pisarz dziejów lecznictwa. Wykształcenie zawodowe otrzymał w Halli i tamże w r. 1787, obroniwszy rozprawę p. n. „Diss. qua morbum syphiliticum et scrophulosum unum eundemque morbum esse evincere conatur", dyplom doktorski osiągnął; poczem zajął się we Frankenhausen nad rzeką Wipper wykonawstwem lekarskiem oraz pracą pisarską. W r. 1790 powołano go do Erfurtu na profesora zwyczajnego medycyny; takież stanowisko otrzymał w r. 1805 w Collegium medico-chirurgicum berlińskiem. H. był pisarzem nadzwyczaj płodnym i zajmował się w pracach swych nieomal wszystkiemi gałęziami lecznictwa. Podzielić je można na trzy działy. Pierwszy z nich, największy, obejmuje szereg długi podręczników najrozmaitszych, opracowanych bardzo starannie i jasno, w swoim też czasie cenionych i rozpowszechnionych wielce; dziś przestarzały się już zupełnie, dlatego tu wymieniamy tylko jeden z nich: „Kurzer Abriss der Pathologie und Semiotik etc." (Berlin 1806), ponieważ wyszedł w przekładzie polskim p. n. „Patologia i Semiotyka, krótko zebrana i ułożona przez... a przetłómaczona przez H. Dziarkowskiego radzcę ministeryi spraw wewnętrznych, dziekana wydziału akademiczno-lekarskiego warszawskiego, członka Tow. Król. przyjaciół nauk i gospodarczo-rolniczego. D. Med." (Warszawa 1811; w 8-ce str. III, 217; ded. Stan. Staszicowi). Do działu drugiego należą opracowania dziejów lecznictwa, dziś jeszcze wartość posiadające; są to: „Tabellen über die Geschichte der Medicin" (Erfurt 1791), „Allgemeine Geschichte der Natur- und Arzneykunde" (Lipsk 1793) i „Die Heilkunst auf ihren Wegen zur Gewissheit oder die Theorie, Systeme und Heilmethode von Hippokrates bis auf unsere Zei-

Digitized by Google

ten" (Berlin 1808, Erfurt 1815 i 1819 — jest to krótkie, ale wyborne, opisanie różnych szkół i systematów lekarskich). Do działu trzeciego nakoniec zaliczyć trzeba 8 wydawnictw peryodycznych, założonych i redagowanych przez H-a od r. 1787 do 1811; z nich wymieniamy tylko pierwsze i ostatnie, jak oto: „Auswahl der med. Aufsätze und Beobachtungen aus Nürnbergschen gelehrten Unterhandlungen" (Halla 1787 i 88; 2 tomy) i „Annalen der gesammten Medicin als Wissenschaft und Kunst etc." (Berlin 1810—1811, 3 tomy).— Por. „Allgem. Deutsche Biographie" (T. XI, str. 207); „Biogr. Lexikon der hervorrag. Aerzte" (T. III str. 100, gdzie znajduje się wykaz prac H-a) i S. Kośmińskiego „Słown. lek. pols." (str. 163). Dr J. P.

Hecker Just Fryderyk Karol (* w Erfurcie d. 5 stycznia r. 1795 — † w Berlinie d. 11 maja r. 1850), lekarz, znakomity dziejopis lecznictwa i chorób nagminnych, syn Fr. Aug. H-a (ob.). W r. 1812 zapisał się na wydział lekarski uniwersytetu berlińskiego, w roku następnym przerwał wszakże naukę, aby wstąpić jako ochotnik do wojska i odbył wojnę przeciwko Napoleonowi; w roku następnym, powróciwszy do Berlina, wstąpił znów do uniwersytetu i, obroniwszy w r. 1817 rozprawę „Antiquitates hydrocephali, addita hydrocephali interni chronici feliciter sanati historia", nauki ukończył jako doktor medycyny. Jeszcze w połowie listopada roku tegoż, na mocy złożonej wydziałowi lekarskiemu pracy p. n. „Sphygmologiae Galenicae specimen" został w Berlinie docentem prywatnym i z zapałem oddał się pracy nad dziejami lecznictwa. W r. 1822 otrzymał katedrę nadzwyczajną tychże dziejów, w r. 1827 powołano go na członka najwyższej kommissyi egzaminacyjnej; nakoniec w r. 1834 został profesorem zwyczajnym. H. należy do najlepszych i najwytrawniejszych dziejopisów lecznictwa w ciągu wieku XIX, a na uznanie osobliwsze zasługują szczególnie monografie jego zajmujące się chorobami nagminnemi lub rzeczami pokrewnemi, napisane po mistrzowsku; dlatego też wymieniamy je tu wszystkie. Są to: „Der schwarze Tod im 14 Jahrhundert. Ein hist. Versuch" (Berlin 1832; przekł. ang. Londyn 1833); „Die Tanzwuth, eine Volkskrankheit im Mittelalter. Nach den Quellen für Aerzte und gebildete Nichtärzte bearbeitet" (Berlin 1832; przekł. franc. w „Annales d'hygiène publ. etc." październik 1834; przekł. ang. Londyn 1835; włoski Florencya 1835); „Der englische Schweiss. Ein ärztlicher Beitrag zur Geschichte des 15 u. 16 Jahrhunderts" (Berlin 1834; po ang. Londyn 1836; po włosku Wenecya 1835); za pracę tę otrzymał H. od króla pruskiego medal złoty, „Für Kunst und Wissenschaft". Wkrótce potem ogłosił „De peste Antoniana commentatio" (Berlin 1835, w tymże r. tamże po niem.); Die Pest in Moskau in den Jahren 1770 — 71" (tamże 1838); „Die Kinderfahrten, eine historisch-pathologische Skizze" (tamże 1845); „Ueber Sympathien" (tamże 1846) i „Ueber Visionen, eine pathologische Studie zur Geschichte der Jeanne d'Arc" (tamże 1848). Wszystkie prace jego odnoszące się do chorób nagminnych w Wiekach Średnich zebrał, uzupełnił i wydał ponownie A. Hirsch (ob.) p. n. „Die grossen Volkskrankheiten des Mittelalters" (Berlin 1865). Obok prac tych należy się jeszcze wzmianka zaszczytna dziełom H-a: „Geschichte der neueren Heilkunde" (tamże 1839; przekł. szwedzki Sztokholm 1843). Inne, drobniejsze prace H-a, aczkolwiek po większej części są również bardzo cenne, pominąć tu musimy; szukać ich trzeba w Hufelanda „Journal d. Heilkunde" (od r. 1822), w Graefego i Walthera „Journal d. Chir." (od r. 1822), w Horna „Archiv für med. Erfahr." (od r. 1821), w „Med. Zeitung des Vereins für Heilkunde in Preussen", a przed innemi w wydawanych przez H-a samego „Lit. Annalen der gesammten Heilkunde" (1825—1836, tomów 33). Nadto zasilał też pracami historycznemi wydane w Berlinie „Encyclopädisches Wörterbuch d. med. Wissenschaften" i Rusta (ob.) „Handbuch der Chirurgie".— Życiorys H-a napisał Gedicke w „Medic. Zeitung d. Vereins f. Heilk. in Preussen" (r. 1853); por. nadto: „Allg. Deutsche Biograph." (T. XI, str. 211); „Biograph. Lexicon d. hervorrag. Aerzte" (T. III, str. 101) i Callisena „Med. Schriftsteller-Lexicon" (T. VIII, str. 235—240 i T. XXVIII, str. 424—428), gdzie wyszczególniono wszystkie prace H-a. Dr J. P.

Hecker Fryderyk Karol Franciszek, rewolucyonista badeński (* 1811 w Eichtersheim w Badenii—† 1811 w St. Louis). Studyował prawo i osiadł w 1838 jako adwokat w Mannheim. Wybrany w 1842 do drugiej Izby badeńskiej, odznaczył się wkrótce gorącą oppozycyą przeciwko ministeryum Blittersdorffa i przyczynił się do jego upadku. Znanym stał się w całych Niemczech z powodu wydalenia go z państwa Pruskiego (gdy w przejeździe zatrzymał się w Berlinie 1845). Jego energia i wielki talent krasomówczy nadawały się bardzo do roli agitatora ludowego. Z powodu swych przekonań socyalistycznych rozstał się z dawnymi przyjaciółmi, a na sejmie 1846—47 występował i przeciwko liberalnemu ministeryum. Widząc się w znacznej mniejszości, złożył mandat (w marcu 1847) i brał udział w zgromadzeniu w Offenburgu (wrześ. 1847), które ułożyło znany program radykalny. Po wypadkach lutowych 1848 H. stanął na czele socyalno-demokratycznych republikanów. W „Vorparlement" z r. 1848 postawił wniosek, by się to ciało ogłosiło za nieustające; gdy ten wniosek upadł, wystąpił wraz z przyjaciółmi ze zgromadzenia i zaczął organizować powstanie na granicy szwajcarskiej. Po ogłoszeniu w Konstancyi (12 kwiet.) publicznego

Digitized by Google

wezwania do powstania, zaatakował (20 kwiet.) generała Gagerna pod Kandern; powstańcy ponieśli klęskę, a H. musiał uciekać do Szwajcaryi, gdzie napisał broszurę „Die Volkserhebung in Baden" i wydawał pismo „Der Volksfreund". Poróżniwszy się z pozostałymi przywódzcami republikanów, Heinzenem i Struvem, wyjechał do Ameryki. Badeński rząd rewolucyjny wezwał go do powrotu (w maju 1849). H. przybył w lipcu z kilku oficerami amerykańskimi do Sztrasburga; widząc jednak, że ruch rewolucyjny ma się już ku końcowi, wrócił wkrótce do Ameryki, gdzie przebywał do śmierci (odwiedził Niemcy raz tylko w 1873). Podczas wojny domowej amerykańskiej walczył w stopniu pułkownika po stronie Stanów północnych. Ogłosił drukiem: „Reden und Vorlesungen" (1872); „Betrachtungen über den Kirchenstreit in Deutschland und die Infallibilität" (1874).

Hecker Karol (* w Berlinie d. 8 maja r. 1827—† w Monachium d. 14 grudnia r. 1882), lekarz wielce zasłużony w położnictwie, syn jedyny J. F. K. H-a (ob.). Do nauk lekarskich przykładał się w Berlinie i Heidelbergu; w pierwszym z wymienionych uniwersytetów osiągnął dyplom doktorski w r. 1848, poczem jeszcze w latach 1849 i 1850 kształcił się dalej w Paryżu i Wiedniu. Powróciwszy do Berlina, został w r. 1851 assystentem kliniki położniczej, w roku zaś 1853 docentem prywatnym. W r. 1858 powołano go do Marburga na profesora zwyczajnego położnictwa, gdzie tylko w ciągu roku jednego nauczał. Od r. 1859 był w Monachium takimże profesorem, oraz dyrektorem zakładu położniczego i szkoły akuszerek, nadto od r. 1865 zasiadał w radzie najwyższej lekarskiej (Ober-Medicinalausschuss); w r. 1874/5 piastował godność rektorską. H. był słusznie bardzo ceniony jako profesor wyborny i znawca wytrawny położnictwa. Z dzieł jego wymienić należy: „Beitraege zur Lehre von der Schwangerschaft ausserhalb der Gebärmutterhöhle" (1858), „Klinik der Geburtskunde" (1851; książka bardzo dobra, opracowana wspólnie z Buhlem) i „Beobachtungen und Untersuchungen aus der Gebäranstalt München, umfassend den Zeitraum von 1859—1879" (1881. Są to wyniki opierające się na przeszło 17000 porodów). Był także współredaktorem wydawnictwa „Archiv für Gynaekologie".—Por. „Biograph. Lexikon d. hervorrag. Aerzte" (T. III, str. 103). Dr J. P.

Heckscher Jan Gustaw Wilhelm Maurycy, minister państwa niemieckiego z lat 1848–9 (* 1797 w Hamburgu—† 1865 w Wiedniu). Kampanię r. 1815 odbył w korpusie ochotników hanzeatyckich, studyował następnie prawo w Getyndze i osiadł jako adwokat w Hamburgu. Miasto rodzinne wysłało go do parlamentu przygotowawczego, gdzie przyłączył się do lewego centrum i stał się wkrótce jednym z przywódzców tej partyi. Podczas rozpraw nad wyborem zarządzcy państwa (Reichsverweser), głosował za jego nieodpowiedzialnością i za wyborem arcyksięcia Jana. Został ministrem sprawiedliwości, a wkrótce potem ministrem spraw zagranicznych państwa niemieckiego. Na tym urzędzie bronił w Zgromadzeniu Narodowem zawieszenia broni, zawartego w Malmö przez Prusy z Danią; napotkał na silną oppozycyę, wskutek czego podał się do dymissyi; w kilka dni potem o mało co go tłum nie rozszarpał. Wyjechał następnie jako poseł państwa Niemieckiego do Turynu i Neapolu. Po powrocie zwalczał projekt wykluczenia Austryi i ofiarowania dziedzicznej korony cesarskiej królowi pruskiemu, pracował nad organizacyą partyi wielko-niemieckiej, wyjechał do Wiednia, by działać w tym duchu i wkrótce potem wystąpił ze Zgromadzenia Narodowego. W 1849 wziął się znów w Hamburgu do praktyki adwokackiej, w 1853 został rezydentem hanzeatyckim w Wiedniu, gdzie przebywał do śmierci.

Hecowanie metali, wyraz staropolski, dziś mało używany, oznacza dwie odrębne czynności, którym podlegają gotowe wyroby metalowe dla ostatecznego odrobienia ich powierzchni. 1-sze H. (od niem. aetzen) oznacza wygryzanie za pomocą kwasów na powierzchni metalowej rozmaitych deseni (...„Na rękojeści miecza miał hecowaną kwadrygę"). Dziś ta robota w wielu warsztatach nosi nazwę trawienia kwasem. Powierzchnia metalowa, na której ma być hecowany (trawiony) rysunek, pokrywają cienką warstwą mieszaniny wosku białego z asfaltem, t. j. tłuszczami, na które kwas nie działa; gdy mieszanina zastygnie, na niej ostrym rylcem wykonywany jest rysunek, mający na celu odsłonienie metalu w tem miejscu, gdzie kwas powinien wygryźć zagłębienie.—2-gie H. (od niem. wetzen=ostrzyć, polerować) oznacza robotę mającą na celu nadanie metalowej powierzchni pewnego połysku, albo lustrzanego blasku (...„Hecuje szyszaki i zbroje"). Robota owa zowie się polerowaniem i wecowaniem. Wyrób przed polerowaniem powinien być oszlifowany, t. j. na jego powierzchni winny być wygładzone wszelkie rysy i nierówności, pozostałe od narzędzi, któremi przedmiot był wykonany i obrobiony. Polerowanie odbywa się przez nacieranie powierzchni rozmaitemi proszkami i maściami, których skład i pochodzenie ob. pod wyr. Polerowanie. H. 2-gie używane też było w znaczeniu przenośnem (...„Rodzice synów mają tak zawsze hecować, żeby mniej niż jest o sobie rozumieli"). A. Kusz.

Hectocotylus, jedno z ramion samca niektórych mięczaków głowonogich, służące do zapładniania. Ramię to zawarte jest z początku w worku i posiada kanał, wypełniony torebkami z nasieniem (spermatofory). Przy zapłodnieniu ramię odrywa się i może przez długi czas zachowywać ruch i życie w jamie płaszczowej samicy. Zapładniające ramię samca poczytywa-

Digitized by Google

no dawniej za pasorzyta i opisano pod nazwą „Hechocotylus". K. A. C.

Heczko Jerzy Bogusław, czynny i na polu literackiem duchowny ewangielicki, urodził się w Łyżbicach na Szląsku austryackim dnia 19 maja 1825 roku i, pomimo wiek sędziwy, zajmuje posadę proboszcza w Ligotce kameralnej na Szląsku austryackim. Po ukończeniu gimnazyum ewangielickiego w Cieszynie i liceum w Modrej na Węgrzech, oraz w Bernie w Morawii, studyował teologię w Wiedniu. Od r. 1849 zajmował posadę katechety i nauczyciela przy szkole żeńskiej w Bielsku, gdzie pozostawał aż do czasu wyświęcenia go na duchownego w r. 1852. Następnie był pastorem w Stadle, pod Sączem, w Nowym Gawłowie pod Bochnią, a od r. 1859 jest proboszczem w Ligotce. Już w r. 1849 wydał w Wiedniu 19 kazań, które wypowiedział jako kandydat teologii, p. t. „Pierwiastki; kazania". W następnym roku pod pseudonimem B. J. H. Prawdowski ogłosił drukiem broszurę „Katolictwo i Ewangielictwo" (Cieszyn 1850). Dalej opracował „Modlitewnik" (Cieszyn 1860) i „Katechizm" (Cieszyn 1872), który doczekał się trzeciego wydania. Poważnem dziełem ks. H-i jest „Kancyonał" (Cieszyn 1865). Jest to zbiór pieśni kościelnych w okazałej liczbie 772, tem potrzebniejszy, że dotąd ewangielicy polscy na Szląsku austryackim, w braku odpowiednich książek, zniewoleni byli pieśni kościelne śpiewać po czesku. Kancyonał ten doczekał się już jedenastu wydań, a pomimo że dotąd jeszcze nie zdołał wprowadzić w śpiewie kościelnym tych reform, które dopiero w ostatnich czasach przeprowadzone zostały, zyskał sobie historyczne już uznanie. Zawiera on wiele pieśni polskich z XVI i XVII wieku i wiele nowszych oryginałów. Praca ta z wielkim mozołem została dokonana. Do tego Kancyonału wydał melodye Jerzy Klus, nauczyciel i organista przy kościele ewangielickim w Cieszynie (Cieszyn 1886). Pieśni pogrzebowe z tego Kancyonału drukowane były oddzielnie (Cieszyn 1887). Dla ludu szląskiego ks. H. wydał książkę do czytania p. t. „Wojciech gospodarz wiejski" (Cieszyn 1872). Ponieważ towarzystwo ewang.elickie Gustawa Adolfa zasila zbory w Austryi, ks. H. podał wiadomości o tem towarzystwie (Cieszyn 1862). W postylli domowej Lutra (Cieszyn 1882), wydanej przez ewangielickie towarzystwo oświaty ludowej, kilkanaście kazań jest przełożonych przez ks. H ę. Książka H-i „Życie i działalność d-ra Marcina Lutra" pojawiła się w 2-ch wydaniach (Cieszyn 1880). Ks. A. K. D.

Heda Willem Claesz, malarz hollenderski (* 1594 prawdopodobnie w Haarlem—† po r. 1678). Jeden z najznakomitszych malarzów martwej natury. Celował zwłaszcza w malowaniu naczyń metalowych i szkła, znakomicie odtwarzając na nich grę świateł. Obrazy jego należą do bardzo rzadkich. Widzieć je można w muzeum miejskiem w Rotterdamie (Martwa natura, 43×75 centymetrów, z podpisem i rokiem 1634), w muzeum gandawskiem (Martwa natura, z podpisem, z tegoż roku) i w niektórych galeryach niemieckich, jako to: drezdeńskiej, monachijskiej, augsburskiej i innych, oraz w zbiorach prywatnych Harracha i Lichtensteina (2 obrazy: jeden z 1635 r., drugi z 1651) w Wiedniu i Luciusa w Düsseldorfie. S. S

Hedberg Franciszek Teodor (* 1828 r. w Sztokolmie), dramaturg szwedzki. W młodości sposobił się na kupca, w r. 1849 został aktorem i przez czas pewien występował w podrzędnych teatrach sztokholmskich. Następnie zdobył sobie wielką popularność jako zręczny i niezmiernie płodny pisarz dramatyczny. Sztuki jego, komedye, farsy, dramaty, przeważnie naśladowane z obcych wzorów i pozbawione wyższej wartości literackiej, służyły tylko dla zapełnienia bieżącego repertuaru teatralnego. Z pośród olbrzymiej ich liczby tylko kilka dramatów historycznych trwalsze w literaturze osiągnęło znaczenie: Król Martha („Kung Märta" 1860), Dzień świta („Dagen gryr"), Wesele w Wolfsbergu („Bröllopet på ulfåsa" 1865) — wszystkie odznaczają się więcej efektownym układem scenicznym, aniżeli zaletami poetyckiemi. Z licznych komedyj i fars H-a jako najlepsze wymieniane są: Podarek dyabelski („Hin ondes gåfva"), Gdy się nie ma pieniędzy („När man inte har pengar"), Tak zwana młodość („Så kalled ungdom"), Córka majora („Majorens döttrar"), Kwiaty w cieplarni („Blommor i drifbänk"). Nadto jeszcze ogłosił kilka prac, stanowiących ważny przyczynek do historyi teatru szwedzkiego, a pod pseudonimem Palle Block wydał wiele nowelli.

Hedberg Tor (* 1861), syn poprzedzającego, literat szwedzki; pisywał nowelle realistyczne i sztuki teatralne. W. G.

Hédèlin, ob. Aubignac Franciszek.

Hedemarken, okrąg w Norwegii, w prowincyi Hamar, ciągnie się wzdłuż granicy szwedzkiej, ma obszaru 27 508 klm. kw., obejmuje głównie porzecze Glommen i dzieli się na pięć wójtowstw: H., Vingerdal i Obdal, Solöer, Nord-Österdal i Söndre - Österdal. Ludność wynosi sto dwadzieścia kilka tysięcy. Właściwe wójtowstwo H. ma glebę żyzną, przydatną do uprawy zboża; inne zaś, wyżej położone, posiadają źródło bogactwa w wielkich swych lasach, które wszakże w ostatnich latach, od czasu założenia dróg żelaznych, zanadto wyzyskiwać zaczęto. W wójtowstwach gęsto zaludnionych głównem zajęciem mieszkańców rolnictwo, w innych hodowla bydła (gospodarstwo alpejskie), obok tego górnictwo (miedź, łupek, wapień), rybołówstwo i myśliwstwo. Główne miasto Hamar. R.

Hedenborg Jan (* w Gotlandyi wschodniej w r. 1787—† we Florencyi w r. 1865), lekarz

Digitized by Google

i podróżnik szwedzki. W lecznictwie wykształcił się w Upsali, Sztokholmie i Montpellier, dyplom doktorski zdobył w Upsali w r. 1822 i założył w stolicy szwedzkiej pod nadzorem Berseliusa (ob.) pierwszy tamtejszy instytut wód mineralnych sztucznych. Zostawszy w r. 1825 lekarzem poselstwa szwedzkiego w Konstantynopolu, zajął się naukami przyrodniczemi, starożytnictwem i językami wschodniemi. W celach naukowych wyjechał w r. 1830 do Azyi Mniejszej, Syryi i Palestyny; zwiedził następnie wyspy Archipelagu Greckiego i Egipt, czyniąc wszędzie poszukiwania i podejmując badania przyrodniczo-lekarskie. Po wędrówce kilkoletniej wrócił do Szwecyi, gdzie już naprzód odesłał cenne zbiory swe zoologiczne, botaniczne i mineralogiczne, jako też starożytności greckie i egipskie, oraz numizmaty i liczne rękopisy arabskie, tureckie i perskie. W r. 1833 ponownie wyruszył do Egiptu i Arabii; puścił się potem do Nubii, Kordofanu i Sudanu. W czasie podróży tej zebrał znów liczne okazy etnologiczne i przyrodnicze, które odesłał do ojczyzny, za co otrzymał godność profesorską. Po r. 1840 osiadł na wyspie Rodos, głównie w celu podjęcia tam badań i poszukiwań archeologicznych. Pracując tam w ciągu lat 12-u ukończył dzieło o wyspie tej i sporządził do niego atlas bardzo dokładny. Doznawszy kilkakrotnych nieszczęść, z których ledwo z życiem uszedł, a stracił w nich majątek, dwukrotnie bawił znów w Szwecyi, po raz trzeci zwiedził Egipt i nakoniec, osiadłszy we Florencyi w r. 1863, po dwu latach życia tam dokonał. Pisywał tylko w języku ojczystym; z dzieł jego wymienić tu trzeba: „Turkiska nationes seder bruk och klädedrägter" (O narodach tureckich, ich zwyczajach i strojach. Sztokholm 1839—42) i „Resa i Egypten och det inre Afrika" (Podróż do Egiptu i do środka Afryki—tamże 1843). Oprócz tego ogłosił jeszcze prac wiele w naukowych wydawnictwach peryodycznych szwedzkich. — Por. „Biograph. Lexikon d. hervorrag. Aerzte etc." (T. III, str. 106). Dr J. P.

Hedenstierna Karol Józef Alfred, pisarz szwedzki (* 1852 w Wedåsa); był zrazu ziemianinem, w 1879 wszedł do redakcyi pisma „Smålands-Posten" w Wexiö; od 1890 jest kierownikiem tego pisma. Wyrobił sobie imię przez dowcipne felietony w tem piśmie, zatytułowane „Kaleidoskop" i „Dagskrönikor". Pisuje pod pseudonimem Sigurd. Do opowiadań i nowel swych wybiera tematy przeważnie z życia ludu; prace te odznaczają się gruntowną znajomością życia ludu i współczuciem dla niego. W formie książkowej ogłosił: „Kaleidoskop Quäden och oqväden" (1885), „Ljud och oljud öfver växlande ämnen" (1886), „Vett och ovett" (1887), „Svenska bilder och vrångbilder" (1888), „Vid hemmets härd" (1889), „Fru Wetterbergs inackorderingar" (1890), „I svendska bondehem" (1890); „Komministern i Qvislinge" (1891), „Jonas Durmans testamente" (1892), „Fröken Jennys konditioner" (1893) i inne.

Hedeoma Pers., Mileń Cz., rodzaj roślin z rodziny *Labiaceae*, zioła, podkrzewy albo małe drzewka. Ma drobne, całobrzegie lub zrzadka ząbkowane, liście i również drobne, podobne do cząbrowych, kwiaty. Dwanaście gatunków amerykańskich. *H. pulegioides* Pers., małe, jednoroczne ziele, o nielicznych, miękkiem włosiem okrytych, gałązkach, o drobnych, całobrzegich, jajowatych, ogonkowych listkach, o kwiatostanie mątewkowym z 5-u kwiatków. Rośnie w Ameryce Półn. Olejek eteryczny, z ziela tego otrzymywany, o smaku i zapachu ostrym, podobnym do miętowego, znany jest w handlu aptecznym pod nazwiskiem olejku poley'owego i bywa używany w lecznictwie (sprowadza poronienie). R.

Hedera helix, ob. Bluszcz.

Hedera quinquefolia, ob. Cissus.

Hederynowy kwas, $C_{15}H_{26}O_4$. Ciało noszące tę nazwę otrzymuje się z rośliny *Hedera helix*; na zasadzie pierwotnych badań Posselta zaliczone zostało do grupy kwasów. Badania Blocka nad tym związkiem wykazały, że, wbrew początkowym przypuszczeniom, związek ten kwasowych własności nie posiada. Kwas hederynowy topi się przy temp. 223°. K. Sł.

Hedinger Elżbieta, z domu Neumann, współczesna malarka niemiecka (* 1854 w Berlinie). Kształciła się pod kierunkiem Ch. Hogueta, Hertla i Gussowa; poświęca się głównie malowaniu martwej natury. Podczas dłuższego pobytu w Paryżu studyowała dawnych francuskich i hollenderskich mistrzów swojej specyalności, w której dosięgła wybitnego stanowiska. Obrazy jej, przeważnie dużych rozmiarów, odznaczają się umiejętnym układem przedmiotów i świetnym kolorytem. H. maluje także widoki miejskie i wnętrza pokojowe z figurami. S. S.

Hedio Kacper, jeden z reformatorów kościelnych miasta Sztrasburga (* w roku 1494 w Ettlingen, w Badeńskiem — † d. 17 października 1552 roku w Sztrasburgu). We Freiburgu otrzymał stopień magistra filozofii, od roku zaś 1518 był wikaryuszem w Bazylei, a potem w r. 1520 nadwornym kaznodzieją arcybiskupa w Moguncyi, gdzie otrzymał stopień doktora teologii. Nie mogąc tu nic przedsięwziąć w sprawie reformacyi, udał się do Sztrasburga i w r. 1529 został proboszczem kościoła katedralnego w tem mieście i profesorem teologii. Tu wspólnie z Mateuszem Zellerem, Wolfgangiem Capito i Marcinem Bucerem przeprowadził reformę Kościoła. Działalność literacka H-a skierowana była na tłómaczenie dzieł Ojców Kościoła (Ambrozyusza, Augustyna i Chryzostoma). On doprowadził Kronikę dawnych kościołów (Chronicon abbatis Urspergensis) do r. 1537, a Kronikę dawnych kościołów w Niemczech do roku 1545. Wspólnie

Digitized by Google

z Wolfgangiem Capito i Marcinem Bucerem miał odczyty z celem kształcenia duchownych ewangielickich, co było podstawą późniejszego uniwersytetu. H. przeprowadził reformę Kościoła i w posiadłościach księcia Fürstenberga brał udział w dyspucie w Marburgu 1529 r.; przyjmował też udział w reformacyi w Kolonii 1543. Gdy miasto Sztrasburg zgodziło się w r. 1548 na przyjęcie Interymu (prawo wydane po wojnie w roku 1547), H. złożył dobrowolnie urząd przy katedrze i został kaznodzieją przy klasztorze podominikańskim. Umarł dotknięty zarazą morową. — Spindler „Hedio, essai biographique" (Sztrasburg 1864); Himmelhebel „Studien d. protestantischen Geistlichen des Grossherzogthums Baden" (1881). Ks. A. K. D.

Hedlinger Jan Karol, medalier i rytownik szwajcarski (* 1692 w Schwyz—† 1771). Kształcił się pod kierunkiem Saint-Urbain'a w Nancy i w Paryżu, pracował jako medalier przy dworze francuskim, a następnie dla rodziny królewskiej w Sztokholmie (pieniądz pamiątkowy na śmierć Karola XII). Po studyach dwuletnich w Rzymie (1726—28) przebywał czas jakiś w Szwecyi, skąd udał się do Petersburga, gdzie sztychował portret cesarzowej Anny. Resztę życia spędził w kraju rodzinnym, oddany pracy medalierskiej. Dzieła jego były kilkakrotnie wydawane w podobiznach. I tak, sztychował go Mechel („Oeuvres de chevalier H.", Bazylea 1775) i Haid („Des Ritters J. K. H. Medaillenwerk", tamże 1781), a Füssli wydał w Augsburgu (1782) kompletny zbiór jego medali.—Por. Amberg „Der Medailleur Joh. Karl H." (Einsideln 1887). S. S.

Hedonizm (z greckiego ἡδονή = roskosz), doktryna filozofa greckiego Arystyppa, pokrewna z eudemonizmem, uważająca roskosz zmysłową za najwyższy cel życia. Ob. Arystypp, Eudemonizm, Etyka.

Hédouin Edmund, malarz i rytownik francuski (* w Boulogne-sur-Mer 1819—† w Paryżu 1889). Nauczycielami jego byli Delaroche i Nanteuil; odznaczył się głównie jako malarz życia wiejskiego, które odtwarzał z wielką prostotą i wdziękiem; pod koniec jednak wpadł w manierę. Do najlepszych prac jego należą: Drwale pirenejscy, Niewiasty z Ossan przy studni, Aleja w Tuileryach (1865), Kawiarnia w Konstantynie (1868), Arabowie pod namiotem (1879). Wykonał też szereg malowideł dekoracyjnych w foyer Teatru francuskiego i wyrobił sobie imię jako rytownik. On-to ilustrował Ewangielie podług rysunków Bidy; jego akwaforty do „Voyage autour de ma chambre" de Maistre'a, „Confessions" Rousseau'a, Podróży sentymentalnej Sterne'a i dzieł Molière'a cieszyły się wielkiem powodzeniem.

Hédouville Gabryel Marya Józef Teodor, hrabia, generał i dyplomata francuski (* w Laon 1755—† w La Fontaine pod Arpajon 31 marca 1825). Wstąpiwszy do szkoły wojskowej w r. 1769, mianowany został podporucznikiem r. 1773, generalnym adjutantem 1792, w roku zaś następnym generałem brygady. W bitwie pod Kaiserslautern, podczas odwrotu generała Hoche'a, na czele trzech pułków jazdy z taką siłą uderzył na kawaleryę pruską, iż zmusił ją do zaniechania pogoni. Mimo tak dzielnego zachowania się i mimo zdolności swoich, w następstwie sprawy tej odwołany został przez reprezentantów konwencyi Levasseura i Bentabolle'a, zaaresztowany i osadzony w więzieniu Abbaye, skąd uwolnił go dopiero dzień 9 termidora (27 lipca 1794). W r. 1795 otrzymał dowództwo nad armią wybrzeży okręgu Brestu, w r. zaś 1796 mianowany został szefem sztabu głównego trzech armij: Brestu, Cherbourga i Zachodniej, i pozostał na stanowisku tem aż do uśmierzenia Wandei. W r. 1797 rząd wyprawił go jako agenta cywilnego i wojennego na San-Domingo. Niedostateczność środków, oddanych do jego rozporządzenia, nie pozwoliła mu przeciwdziałać skutecznie wpływom Toussaint-Louverture'a; poddać się musiał konieczności opuszczenia wyspy i powrócił w r. 1799 do Francyi, gdzie powierzono mu dowództwo 1-ej, 15-ej i 16-ej dywizyj armii. Dnia 21 sierpnia tegoż roku Bonaparte oddał mu dowództwo wojsk, wyprawionych przeciw Wandejczykom i Szuanom, którzy byli znowu za broń chwycili. Traktował nader zręcznie z różnymi dowódzcami powstańców i podczas układów, prowadzonych w Ponance, w których między innymi brali udział Bourmont i Cadoudal, potrafił opóźnić ruch powstańczy i odciągnąć odeń niektórych przywódzców. Gdy Brune'owi powierzono uśmierzenie, pomagał mu jako szef sztabu głównego; w początkach r. 1800 spokój przywróconym też został najzupełniej. D. 19 grudnia 1801 pierwszy konsul mianuje go posłem nadzwyczajnym i pełnomocnym ministrem w Rossyi, skąd powraca w lipcu r. 1804. W r. 1805 d. 24 lipca, jako nadzwyczajny ambasador przy księciu Lukki i Piombino, instaluje go w jego państewku, następnie zaś towarzyszy cesarzowej Józefinie do Sztrasburga i do Monachium, gdzie elektor-arcykanclerz cesarstwa Niemieckiego przyjmuje go jako pełnomocnego ministra. Od r. 1808 do 1809 H. zajmuje stanowisko gubernatora Bayonny, a po zawarciu pokoju z Austryą wraca jako pełnomocnik do Frankfurtu. Napoleon zrobił go swoim szambelanem. D. 1 kwietnia 1814 r. H. głosował w Senacie za obaleniem cesarstwa. Mianowany parem Francyi, 4 czerwca 1814, nie powrócił do służby w ciągu Stu-Dni. Obdarzony tytułem hrabiowskim d. 2 czerwca 1818, otrzymał w tym czasie, jako królewski kommissarz, missyę załatwienia pretensyj między królem i Księstwem Warszawskiem.

Hedwig Jan (* w Kronsztadzie na Siedmiogrodzie d. 8 grudnia r. 1730—† w Lipsku d.

Digitized by Google

7 lutego r. 1799), lekarz i botanik, ceniony szczególnie jako postrzegacz bystry i sumienny. Początkowo uczęszczał do liceum Kronsztadzkiego, potem, po śmierci ojca swego, w r. 1747 dostał się do Pressburga, następnie w r. 1749 do Zittau. W r. 1752 wstąpił do uniwersytetu lipskiego, gdzie zajmował się matematyką, filozofią i lecznictwem; pracował też nad botaniką, do której od młodości najwcześniejszej czuł pociąg niezwykły. Złożywszy w Lipsku egzamin, powrócił do Kronsztadu, chcąc się tam poświęcić wykonawstwu lekarskiemu; spotkał się jednak z oporem władzy, ponieważ w Siedmiogrodzie uznawano wówczas tylko wyłącznie dyplomy lekarskie wydane w Wiedniu. Opuścił więc po raz drugi ojczyznę, udając się znów do Lipska, gdzie mu w r. 1756 godność doktorską przyznano, i następnie osiadł jako lekarz w Chemnitz. Tam czas wolny od zajęć obowiązkowych zatrudniał sobie botaniką, osobliwie badaniem roślin za pomocą mikroskopu. W r. 1784 przyjął posadę lekarza szpitala wojskowego w Lipsku, w dwa lata później został tamże profesorem nadzwyczajnym medycyny, w roku zaś 1789 profesorem zwyczajnym botaniki, oraz dyrektorem ogrodu botanicznego; na stanowisku tem zostawał do śmierci. Ogłosił tylko jedną pracę lekarską: jest nią jego rozprawa doktorska p. n. „De emesi in febribus", zresztą pisywał tylko o botanice, szczególnie o trawach i roślinach skrytopłciowych; z długiego szeregu prac tych najważniejsze są: „Fundamentum historiae naturalis muscorum frondosorum concernens eorum flores, fructus etc." (Lipsk 1782—83, 2 tomy), „Theoria generationis et fructificationis, plantarum cryptogamicarum Linnaei" (Petersburg 1784 i Lipsk 1798), „Abbildungen neuer und zweifelhafter kryptogamischer Gewächse nebst ihrer analytischen Geschichte" (Lipsk 1785—95, in fol. 4 tomy; równocześnie tamże po łac. p. n. „Stirpes cryptogamicae") i „Belehrung, die Pflanzen zu trocknen und zu ordnen, sie frisch nach dem Linné zu untersuchen und im System ausfindig zu machen" (Gotha 1787).—Syn jego, Roman Adolf H. (* w Chemnitz w r. 1772—† w Lipsku d. 1 lipca r. 1806), był również lekarzem i od r. 1801 profesorem nadzwyczajnym botaniki w Lipsku. Na cześć jednego z nich roślina pewna otrzymała nazwę Hedwigia (ob). Dr J. P.

Hedwigia, rodzaj roślin z rodziny *Terebinthaceae*, z gatunku *Bursereae*, którego przedstawicielami są wielkie drzewa, rosnące w Ameryce zwrotnikowej. Z ośmiu znanych gatunków najważniejszym jest *H. balsamifera* Sw., której ojczyzną są Antylle, gdzie pospolicie zwą ją drzewem świniem. Kora jej, uważana za środek przeciwzimniczny, nacięta, sączy żywicę o zapachu terpentynowym, o smaku ostrym i gorzkim, zwaną przez krajowców balsamem świnim, a zalecaną jako środek gojący rany. Według Gauchera, Combemale'a i Marestanga wyciąg alkoholowy z kory i korzeni H-i jest gwałtowną trucizną. R.

Hedysarum, ob. Onochrysis sativa (Esparceta).

Hedżas, wilajet turecki w Arabii, na wybrzeżu morza Czerwonego, od zatoki Akaba ku płd. do 20° sz. płn. Około 250 000 klm. kw. zamieszkuje mniej-więcej 300 000 m-ców. Wilajet H. jest ważny, tu bowiem znajdują się święte miasta muzułmańskie: Mekka i Medyna. H. składa się z sandżaków: Mekka, Medyna, Dżydda. Porty: Janbo el Bahr i Dżydda. (Ob. Arabia). W. J.

Hedżyra, pisane Hegira, arabs. Hedżra Hidżra, zamiast hidżrat-en-nabi = odejście, ucieczka proroka — czwartek 15 lipca 622 roku ery chrześciańskiej, u Arabów pierwszy dzień miesiąca muharrem w tymże roku i pierwszy ery mahometańskiej, zaczynającej się od ucieczki Mahometa z Mekki do Medyny. Wypadek ten stał się wprawdzie jeszcze 20 czerwca powyższego roku, ale w siedemnaście lat później Omar, nakazując od niego liczyć czas kalendarzowy, oznaczył go na 15 lipca.—Rühl (prof. w Królewcu) „Chronologie" (1896); „Kalenderbüchlein" (wydanie Webera w Lipsku); dwa pamiętniki w „Journal asiatique" 1843 i 1858; „Wüstenfeld i Mahler „Vergleichungstabellen d. mohammedanischen und christl. Zeitrechnung" (Lipsk 1854—87). — Porów. Chronologia, gdzie podano datę 16-go lipca, jako datę samego wypadku. S.

Heeckeren Jerzy Karol d'Anthers, baron, działacz polityczny francuski (* w Kolmarze 5 lutego 1812 r.). Wstąpiwszy roku 1830 do służby rossyjskiej, wkrótce potem adoptowany przez ambasadora hollenderskiego w Petersburgu, de Heeckerena, wygnany został z państwa Rossyjskiego roku 1837 za zabicie w pojedynku poety Puszkina, szwagra swego, którego był obraził (10 lutego 1837). Osiedliwszy się w Alzacyi, wysłany przez wyborców Górnego Renu do Zgromadzenia konstytucyjnego (1848), następnie zaś do Zgromadzenia prawodawczego (1849), popierał w nich politykę pałacu Elizejskiego. Należał do kommissyi doradczej po zamachu stanu 2 grudnia 1851, zasiadał od r. 1852 do 1870 w Senacie, zwracając na siebie uwagę przez swój gorliwy konserwatyzm. Po dniu 4 września 1870 wrócił do życia prywatnego.

de **Heem**, utalentowana rodzina artystów-malarzy hollenderskich, którzy uprawiali specyalnie tak zwaną „martwą naturę". Protoplastą ich, a zarazem i pierwszym wybitnym przedstawicielem tego nowego kierunku w malarstwie, był Dawid de H., przezwany Starym (* roku 1572 w Utrechcie — † 1632 tamże). Nietylko wprowadził on w życie malowanie martwej natury jako odrębny rodzaj sztuki malarskiej, ale

Digitized by Google

nadto dał początek całej swej t. zw. dynastyi malarzy, poświęcających się wyłącznie temu rodzajowi malarstwa. Uprawiali go, mianowicie, dwaj synowie jego (Jan Davidsz de H. i David Davidsz de H.) i trzej wnukowie (Cornelis de H., David de H. młodszy i Jan II de H.). Najwybitniejszymi z nich byli: starszy syn jego, Jan Dawid, i wnuk, Korneliusz. I tak: 1) Jan Davidsz de H. (* 1606 w Utrechcie—† 1683 lub 84 w Antwerpii), syn i uczeń Dawida de H. Starego, prędko prześcignął swego ojca w malowaniu: to też uważany jest powszechnie za największego malarza martwej natury w szkole hollenderskiej, a zwłaszcza kwiatów i owoców. H. pracował jakiś czas w Lejdzie (od 1626), następnie w Antwerpii, gdzie zaliczony do cechu malarzy otrzymał tamtejsze obywatelstwo. W roku 1667 udał się do Utrechtu, skąd powrócił do Antwerpii 1672 roku, uchodząc przed wojskami Ludwika XIV. Technikę swoją H. doprowadził do doskonałości; przy świetnym kolorycie, przejrzystości barw i drobiazgowem, sumiennie wystudyowanem wykończeniu, umiejętnie grupował on przedmioty w powabną całość artystyczną. Obrazy H-a robią złudzenie rzeczywistości, a przytem nacechowane są wysokim zmysłem estetycznym. Prawie wszystkie większe zbiory w miastach stołecznych Europy posiadają cenne prace jego. Do ważniejszych zaliczają powszechnie: dwie Martwe natury (w Paryżu, Louvre), Kielich z Hostyą otoczony wieńcem kwiatów (w Wiedniu, Kunsthistorisches Museum Nr 1386), dwa obrazy, przedstawiające: Nisze przybrane owocami i kwiatami (w Berlinie, Muzeum) i Martwa natura z gniazdem ptaszem (w Dreźnie, Galerya). Prawdziwą perłę martwej natury posiada także Galerya obrazów wiedeńskiej Akademii Sztuk Pięknych w obrazie H-a (Nr 612), przedstawiającym umiejętnie ugrupowane na stole owoce obok szynki i papugi. Refleksy świateł na naczyniach srebrnych, a zwłaszcza łudzący prawdą swoją kielich szklany z grą światła, budzą zdumienie widza.— 2) Cornelis de H., syn i uczeń poprzedzającego (* 1631 roku w Lejdzie - † 1695 r. w Antwerpii). Podobnie jak ojciec malował wyłącznie niemal martwą naturę, przytem naśladował ojca czasem do złudzenia, To też obrazy jego często brane są za obrazy ojca; przy bliższem jednak wniknięciu w jego malowanie widać i różnicę, i to na niekorzyść syna. C. de H. pracował w Brukselli, w Hadze, a następnie osiadł w Antwerpii (1660). Najwięcej obrazów jego pędzla posiada Bruksella, Haga i Rotterdam; w tym ostatnim (Muzeum miejskie Boymana) obrazy C-a, umieszczone obok obrazów ojca jego, mogą być z łatwością porównane i ocenione odpowiednio. De H-ie tworzą nietylko całą dynastyę malarzy martwej natury, ale zarazem utworzyli i szkołę odrębną. Najwybitniejszymi naśladowcami ich sposobu malowania byli: Piotr de Ring, Jakób Walscapelle, Abraham Mignon i Marya van Oosterwijck. S. S.

Heemskerck Marcin van, właściwie Maarten van Veen, malarz hollenderski (* 1498 w Heemskerck—† 1574 w Amsterdamie). Syn kolonisty, pomimo wczesnego zamiłowania do malarstwa miał wiele przeszkód do zwalczenia, zanim mógł swobodnie poświęcić się ulubionej sztuce. Zawód swój artystyczny rozpoczął w pracowni Cornelisa Willemsa w Haarlemie; po pewnej przerwie pracował dalej pod okiem Jana Lucasa w Delft, dokąd uciekł z domu rodzicielskiego; widząc jednak małe dla siebie korzyści w pracowni nietęgiego malarza, przeniósł się do pracowni Jana Schoorla, gdzie rzeczywiście w krótkim czasie uczynił tak zdumiewające postępy, że zwrócił na siebie uwagę znawców, stał się głośnym, ale zarazem naraził się swemu mistrzowi. Zawiść Schoorla oraz chęć dalszego kształcenia się zwróciły kroki H-a ku Włochom, gdzie w Rzymie pilnie studyował Michała Anioła, którego dziełami zachwycony, kopiował je niezmordowanie. Powróciwszy do kraju, spędził 22 lat w Haarlemie, jako skarbnik swego kościoła parafialnego, to jest do 1572, w którym opuścił to miasto przed samem obleganiem go przez nieprzyjaciół i zamieszkał w Amsterdamie. Bolesne przewidywania jego spełniły się: większa część licznych obrazów jego uległa zniszczeniu przy rabunku miasta; obrazy, które ocalały, zabrane zostały do Hiszpanii. Pomimo zniszczenia wielu obrazów H-a, wiele także przechowało się dotąd w muzeach w Brukselli, w Hadze, w Haarlemie, a także w Niemczech, zwłaszcza w Monachium, które posiada 11 prac jego.—H. był jednym z najpłodniejszych artystów. Michiels naliczył dotąd 129 jego obrazów zachowanych i autentycznych. H. należy do epoki przejściowej malarstwa hollenderskiego, w ocenianiu go krytyka była dotąd zbyt surową, zapominając, że słabe strony jego dzieł płynęły z niezbyt szczęśliwego wpływu na ówczesne malarstwo krajowe szkoły włoskiej, którą artyści-turyści hollenderscy uprawiali zbyt niewolniczo, zatracając rodzime właściwości swego pędzla i wpadając często w manieryzm. W każdym razie H. należał do wybitniejszych ówczesnych malarzy hollenderskich; pełen zapału, posiadał dużo werwy artystycznej i cechy sobie właściwe, które nie zatarły się w zupełności pod wpływem naśladownictwa. H. dostarczał także rysunków dla rytowników, a często i sam rytował własne rzeczy.—Por.: A. v. d. Willigen „Les artistes de Haarlem" (Haarlem 1870, str. 42, 157); J. Springer „Ein Skizzenbuch des Marten H." (w „Jahrb. der Pr. K. S." V, 1884, str. 327). S. S.

Heemskerk Jakób van, marynarz hollenderski (* 1567 — † 1607). W 1595 otrzymał wraz z Willemem Barentsem od Stanów Generalnych polecenie znalezienia drogi do Chin przez ocean Północny. Nie mógł się jednak przebić przez lody i tegoż roku wrócił do kraju. Druga próba w 1596 wypadła jeszcze go-

Digitized by Google

ej: podróżnicy zmuszeni byli zimować na Nojej Ziemi, gdzie wskutek mrozu i chorób wymęła większość załogi, między in. Barents. d 1601 czynny był na oceanie Indyjskim i odpaczył się w walkach z Portugalczykami. Miawany admirałem (1603), otrzymał kommendę ad eskadrą z 26-u małych statków i na jej zele odniósł wielkie zwycięstwo nad znacznie większą flotą hiszpańską w blizkości Gibraltaru 1607), zginął jednak w tej bitwie. W Amsterdamie wystawiono mu pomnik.

Heemskerk Jan van, poeta hollenderski (* 1597 w Amsterdamie—† 1656). Studyował prawo w Lejdzie, udał się w 1624 do Paryża, do swego krewnego Hugona Grocyusza, otrzymał potem w Hadze stanowisko adwokata kompanii Wschodnio-Indyjskiej, od 1628 do 1634 czynny był w Anglii, wrócił potem do Hagi, osiadł wreszcie w Amsterdamie, gdzie od r. 1645 był członkiem Rady zwierzchniczej. Z poezyj jego zasługują na wzmiankę: „Minnekunst, Minneboei, Minnedichten, Mengeldichten" (1622), „Minneplicht" (1625), „Minnkunde, of de philosophie der liefde" (1628), „De verduijste Cid" (1641), „De ongestadige Hylas, de veranderlijke Stella, de lichtvaardige Pamphilus" (1670); największą sławą cieszyła się jego „Batavische Arcadia" (1637, wyd. 10-e staraniem W. G. Woltersa i H. C. Roggego 1871).

Heemskerk Egbert van, malarz hollenderski (* 1610—† około 1680 roku), malował przeważnie sceny z życia wieśniaków i dlatego przezwany „Heemskerkiem Chłopów". S. S.

Heemskerk Egbert van, Młodszym zwany, malarz hollenderski (* 1645 w Haarlemie—† 1704 w Londynie), syn i uczeń poprzedzającego, podobnie jak ojciec malował przeważnie sceny wiejskie, wnętrza karczem. Opuścił kraj rodzinny i osiadł w Anglii, gdzie życia dokonał. S. S.

Heemskerk, mąż stanu hollenderski (* 1818 w Amsterdamie—† 1897 w Hadze). Studyował prawo, był adwokatem w Amsterdamie, potem członkiem drugiej Izby Stanów Generalnych, a od 1866 do 1868 ministrem spraw wewnętrznych, wreszcie członkiem sądu najwyższego, a od 1874 do 1877 znów ministrem. H. był wtedy przywódzcą stronnictwa umiarkowanie zachowawczego; jako minister okazał znaczne zdolności administracyjne. W 1883 król powierzył mu prezydyum gabinetu, w którym H. piastował tekę spraw wewnętrznych. Pozostał na czele rządu nawet po zwycięstwie liberalnych przy wyborach r. 1886 i rozpoczął w administracyi szereg reform, które ukończył w r. 1887. Przy nowych wyborach zwyciężyła koalicya antyrewolucyjno-katolicka; H. podał się do dymissyi w r. 1888 i został członkiem rady stanu. W literaturze wyrobił sobie imię jako autor kilku biografij wybitnych mężów stanu hollenderskich i kilku rozpraw z dziedziny prawa.

Heer Oswald, przyrodnik szwajcarski (* 1809 w Nieder-Utzwyll — † 1883 w Lozannie). Studyował teologię, zajmował się jednak przy tem naukami przyrodniczemi. Po ukończeniu studyów udał się w r. 1832 do Zurychu, gdzie otrzymał (1835) katedrę botaniki i entomologii w szkole wyższej, później katedrę w politechnice. Czynny był przy zakładaniu ogrodu botanicznego w Zurychu i był od 1835 jego dyrektorem. W r. 1850 i 1851 podróżował w celach naukowych po Maderze, Hiszpanii i Francyi południowej. H. napisał szereg znakomitych prac z dziedziny entomologii; najważniejsze z nich są: „Die Käfer der Schweiz" (1838—41) i „Fauna coleopterum helvetica" (1839—41). Zajmował się też badaniem flory i fauny kopalnej i poświęcił jej znaczną liczbę prac, jak oto: „Die Insektenfauna der Tertiärgebilde von Oeningen und von Radoboj in Kroatien" (3 tomy, 1847—1853); „Flora tertiaria Helvetiae" (3 tomy, 1855—59); „Die fossile Flora der Polarländer" (7 tomów, 1868—1883) i wiele innych. Starał się też uzasadnić naukowo hypotezę o istnieniu Atlantydy (ob.).— Por. Schröter „Oswald H." (Zürich 1888).

Heeren Arnold Herman Ludwik, historyk niemiecki (* 1760 w Arbergen — † 1842 w Getyndze). Studyował w Getyndze zrazu teologię, potem filologię i historyę pod kierunkiem Heynego i Spittlera. W 1784 habilitował się jako docent, odbył następnie podróż do Włoch, Hollandyi i Paryża; w r. 1787 został nadzwyczajnym, w 1794 zwyczajnym profesorem filozofii, w 1801 zwyczajnym profesorem historyi; później zamianowano go tajnym radzcą sprawiedliwości. Zaczął działalność pisarską od ogłoszenia wydania pracy retora Menandra „De encomiis" (Getynga 1785). Wielki wpływ na umysł jego wywarło studyowanie Polibiusza, dzięki któremu poznał świat starożytny ze strony stosunków handlowych, początków oświaty i rządów państw starożytnych. Pod tym wpływem powstało jego dzieło: „Ideen über Politik, den Verkehr und den Handel der vornehmsten Völker der Alten Welt" (2 tomy, Getynga 1793—96; wyd. 4-e, 6 tomów, 1827—26), praca pod względem treści i formy klasyczna, która, przez włączenie handlu, pchnęła naukę historyi na nowe tory. Napisał jeszcze: „Geschichte des Studiums der klassischen Litteratur seit dem Wiederaufleben der Wissenschaften" (2 tomy, Getynga 1797—1802); „Die Geschichte der Staaten des Altertums" (tamże 1799), „Geschichte des europ. Staatensystems und seiner Kolonien" (tamże 1809; przekład polski J. L. Sienkiewicza p. t. „Rys dziejów systematu państw europejskich i ich osad", 2 tomy, Warsz. 1827); mniejsze rozprawy („Abhandlungen") o Janie Müllerze (1810), Spittlerze (1812) i Heynem (1813); wydał „Eclogae physicae et ethicae" Stobeusza (4 tomy, 1798—1801). W jego

Digitized by Google

„Kleine historische Schriften" (3 tomy, Getynga 1803—8) znajdują się bardzo ciekawe rozprawki. Jego „Historische Werke" (15 tomów, tamże 1821—26) są po większej części przedrukiem prac wyżej wyliczonych. Z Mitscherlichem i Tychsenem prowadził wydawnictwo „Bibliothek der alten Litteratur uud Kunst", z Ukertem rozpoczął słynne, prowadzone później przez Giesebrechta, dzieło zbiorowe „Geschichte der europ. Staaten" (od 1819), od 1827 do 1838 redagował „Göttingische Gelehrte Anzeigen."

Heers Henryk de (* w r. 1576 w Tongres), lekarz belgijski, zajmujący miejsce bardzo zaszczytne w dziejach balneologii. Niewiadomo, gdzie się wykształcił i gdzie dyplom otrzymał. Jako człowiek zamożny, dla zbogacenia wiedzy swej podróżował wiele; zwiedził Niemcy, Włochy, Hiszpanię, Francyę i Anglię, nakoniec osiadł w Liége, później został też lekarzem przybocznym arcybiskupa elektora kolońskiego. Napisał kilka rzeczy bardzo dobrych o wodach w Spa, jak oto: „Spadacrene, hoc est, fons Spadanus, eius singularia, bibendi modus, medicamina bibentibus necessaria" (Lovanium 1614 i do r. 1739 liczne wydania późniejsze i tłóm. franc.), „Deplementum Supplementi de Spadanis fontibus" (tamże 1624), i „Observationes medicae, oppido rarae, in Spa et Leodii animadversae etc." (Liège 1631, Lipsk 1643, Lejda 1685). — Por. „Biographie méd." (t. V, str. 126) i „Biograph. Lexikon der hervorrag. Aerzte" (t. III, str. 110). Dr J. P.

Hefaistos, ob. Vulcanus.

Hefele Karol Józef, teolog katolicki i historyk Kościoła (* 15 marca r. 1809 w Unterkochen, w Wirtemberskiem). Kształcił się w gimnazyach w Ellwangen i w Echingen, r. 1831 wstąpił na uniwersytet w Tübindze i studyował tam teologię i filozofię. Wyświęcony w 1833 r. na kapłana, pełnił czas jakiś obowiązki wikaryusza w Mergentheim, lecz r. 1834 był odwołany do Tübingi, gdzie został repetentem młodzieży, pomieszczonej w konwikcie. W 1835 mianowany inspektorem gimnazyum w Rottweil, w 1836 r. otrzymuje w Tübindze miejsce po sławnym prof. historyi, Adamie Möhlerze, jako docent prywatny, i tamże w 1840 profesora zwycz. historyi Kościoła i nauk pomocniczych na wydziale teologicznym. Od r. 1842—45 zasiadał w wirtemberskiej izbie deputowanych; r. 1853 jako kawaler orderu korony otrzymał szlachectwo osobiste; 1865 r. został członkiem honorowym fakultetu teologicznego w Wiedniu; r. 1868 królewska akademia historyczna w Madrycie obdarzyła go podobnym dyplomem. R. 1841, jako poseł na sejmie, przemawiał za obmyśleniem środków zapewniających pokój Kościołowi. W latach 1868—69 przed soborem watykańskim wezwany do kommissyi, mającej przygotować przedmioty do obrad soborowych, bawił w Rzymie. Rok 1869 zastaje go biskupem rottenburskim. H., pomimo iż przez dłuższy czas był przeciwnikiem dogmatu nieomylności papieża, udaje się do Rzymu, uczestniczy w obradach soborowych i głosuje za nieomylnością. Jako uczony należy H. do rzędu powag; zdolny, wykazał niejednokrotnie przywiązanie i wierność dla Kościoła. W r. 1863 na posłuchaniu u Ojca św. otrzymał pochwałę za swe prace naukowe, odznaczające się zdrowym sądem, ścisłością rozumowania i niepospolitą nauką. — Z dzieł jego najznakomitszą pracą jest „Conciliengeschichte, nach den Quellen bearbeitet" (Fryburg 1855—1874, 7 t.). Z pośród innych ważniejsze są: „Einführung des Christenthums in s.-w. Deutschland..." (Tübinga 1837); „Der Cardinal Ximenes und die kirchlichen Zustände Spaniens am Ende XV und Anfange des XVI Jahrh." (tamże 1840, wyd. 2-e 1851); „Chrysostomus-Postille" (Fryburg 1845, wyd. 3-e 1857); „Beiträge zur Kirchengeschichte, Archäologie und Liturgie" (tamże 1864). Δ

Hefestyon, syn Amintora (* w Macedonii w mieście Palli—† 324 r. przed Chr. w Ekbatanie). Był ulubieńcem i zaufanym przyjacielem Aleksandra W-go, który nie miał przed nim żadnych tajemnic. Należy przypuszczać, że był to jedyny człowiek, który w zupełności podzielał plany polityczne Aleksandra, dotyczące połączenia Wschodu z Zachodem. W początkach wszakże panowania H. nie zajmował żadnego wybitniejszego stanowiska, gdyż król widocznie nie upatrywał w nim odpowiednich zdolności. W r. 332 H. towarzyszył mu w wyprawie do Azyi i tu, według podania, składał ofiary na grobie Patroklosa, Aleksander zaś uczynił to samo na mogile Achillesa. Podczas wyprawy do Egiptu H. stał na czele floty, pilnującej brzegów Fenicyi. W r. 330 mianowany został dowódzcą t. zw. hetajrów, czyli straży przybocznej królewskiej, i opłacił ten zaszczyt raną, odniesioną w bitwie pod Arbelą (Gangemelą; 331). Z częścią wojska brał H. udział w podboju Sogdyany, a następnie w wyprawie do Indyj, gdzie widzimy go jako dowódzcę wojska lądowego, ciągnącego wzdłuż lewego brzegu Hydaspu (dziś Dżelam). W Indyach H. opanował kilka krain, mianowicie Peukelaotis (Peszauer) i okolice rzeki Hydraotesu (dziś Ravei). Podczas tych wypraw z rozkazu Aleksandra zbudował most na Indusie i kilka miast. Po powrocie do Persyi ożenił się z Drypetidą, córką króla Daryusza III-go. Wkrótce potem, wycieńczony pijaństwem, umarł na febrę. Aleksander mocno odczuł śmierć ulubieńca i nakazał oddawać mu cześć boską, jako herosowi. Ciało H-a z rozkazu króla zostało przewiezione do Babilonu i pochowane z honorami królewskiemi, a na grobie stanął wspaniały pomnik. — Grote G. „History of Greece" (5-e [ostatnie] wydanie, Murray, 1883—88); Niese B. „Geschichte der griechischen und makedonischen Staaten seit der Schlacht bei

Digitized by Google

Chaeronea" (Gota 1893); Meyer E. „Geschichte des Alterthums" (Sztutgard 1884—94). W. T.

Hefestjon z Aleksandrji, gramatyk grecki, żyjący około wieku 2-go po Chr., za rządów Antoninów, Piusa i Marka Aureljusza, był autorem dużego dzieła o wierszowaniu (περὶ μέτρων), złożonego z 48 ksiąg czyli działów. Z tego dzieła ułożył później trzy mniejsze wyciągi (o 11-tu, o 3-ch i o 1-nej księdze). Najmniejszy z nich, o jednej księdze, przechował się do naszych czasów i znany był jako podręcznik metryki: «Encheirídion perì métron», jedyny całkowity traktat z czasów starożytnych w tym przedmiocie. Księga ta zawiera naprzód naukę prozodji, następnie wykład szczegółowy o stopach i wierszach; w końcu zaś dołączona jest rzecz o rozmaitych rodzajach kompozycji poetyckiej («perì poiématos»), i ta część zamieszczona tu w dwojakim opracowaniu, zwięźlejszym i obszerniejszym. Dziełko to służyło do nauki w szkołach i było w późniejszych czasach wielokrotnie objaśniane. Dochowały się do niego: wstęp przygotowawczy (prolegomena), napisany przez Longina, retora greckiego z wieku 3-go; ułamki egzegiezy, pisane przez Choeroboska (Choerobosci Georgii) i w części scholje nieznanych autorów. Dzieło H-a wydał T. Gaisford p. n. „Hephaestionis Alexandrini Enchiridion" z objaśnieniami, razem z Proklusa Chrestomatją «Chrestomathia grammatica» (Lipsk 1832, wyd. 2-e Oksford 1855), także R. Westphal (ze scholjami) w „Scriptores metrici" (tom 1, Lipsk 1866). Scholje do H-a wydali Hoerschelmann i Studemund; Studemund prócz tego wydał egzegiezę do H-a.—Porów. W. Christ: Griechische Literaturgeschichte (Monachjum 1888, st. 564; wyd. 2-e t-że 1892) i Metrik der Griechen u. Römer (Lipsk 1874, wyd. 2-e t-że 1879). O H-e pisał Denig C. „Quaestiones Hephaestioneae" (Bensheim 1886, w 4-ce). A. A. K.

Heffner Karol, współczesny malarz niemiecki (* 1849 w Würzburgu). Pracował w Monachium pod kierunkiem A. Lieara i A. Stademanna, i za ich wpływem poświęcił się malarstwu pejzażowemu. H. umiłował przedewszystkiem widoki Anglii, oraz uść Tybru; najwięcej obrazów jego ma za temat okolice Windsoru i Walii południowej, albo też wybrzeża Tybru, a zwłaszcza w Ostii. Pejzaże jego tchną prawdziwą poezyą, a gra światła i umiejętne oddanie perspektywy powietrznej nadaje im prawdziwą wartość artystyczną. Obrazy H-a, wysoko cenione w Anglii, tam głównie znajdują nabywców do zbiorów prywatnych. S. S.

Heffter Maurycy Wilhelm, filolog klasyczny i historyk, brat Augusta, uczonego prawnika, ur. 7 października 1792 r. w Swidnicy (Schweinitz), niedaleko m. sask. Turgawy (Torgau nad Łabą), um. 8 lipca 1873 w Brandenburgu; był naprzód nauczycielem gimnazjum w Turgawie, w 1831 został protektorem, a 1839 profesorem gimnazjum w Brandenburgu. Prace jego w dziedzinie filologji starożytnej dotyczą mitologji i gramatyki; napisał mianowicie: „Die Götterdienste auf Rhodos" (3 zeszyty, Zerbst 1827—33); „Die Religion der Griechen und Römer, der alten Aegypter, Indier, Perser, und Semiten" (Brandenburg 1845, wyd. 2-e tamże 1848); „Geschichte der lateinischen Sprache während ihrer Lebensdauer" (Brandenburg 1852; Dopełnienie, 1855), którą H. uważał za niezbędny dodatek do każdej gramatyki łacińskiej, do każdego słownika i każdej historji literatury rzymskiej. Umieszczał nadto rozprawy z zakresu gramatyki języka łacińskiego i greckiego, jako też z mitologji w wydawnictwach: „Archiv für Philologie und Pädagogik" (w tomie IV), w „Zeitschrift für die Altertumswissenschaft" (1836, 1841...) i innych. Z prac historycznych H. ogłosił: „Geschichte der Stadt Brandenburg" (Poczdam 1840); „Der Weltkampf d. Deutschen und Slaven" (Hamburg i Gota 1847) i „Geschichte des Klosters Lehnin" (Brandenburg 1851). A. A. K.

Heffter August Wilhelm, słynny prawnik niemiecki (* 30 kwietnia 1796 — † 5 stycznia 1880), uczeń Savigny'ego (ob.) i Eichhorna, od r. 1816 czynny w sądownictwie, 1822 członek sądu okręgowego w Düsseldorfie, 1823-go za rozprawę o sądownictwie ateńskiem („Die athenäische Gerichtliverfassung", 1821) mianowany profesorem w Bonn; 1828 wybrany — nie miał jeszcze 33 lat—na rektora, 1830 przenosi się do Halli, 1832 do Berlina, gdzie bierze udział w pracach kodyfikacyjnych, oraz zasiada w izbie kassacyjnej (Ober-Tribunal); 1849—1852 czynny politycznie jako członek izby; 1861 mianowany członkiem Izby panów. W uniwersytecie pozostał czynnym (przeszło 100 semestrów wykładowych) aż do śmierci.— Prócz rozprawy powołanej ogłosił: „Institutionen d. römischen und deutschen Civilprocesses" (1825 i 1843); „Lehrbuch d. gemeinen deutschen Strafrechts" (1833) i, prócz niezliczonego wykazu większych i mniejszych prac, znakomite „Das europäische Völkerrecht der Gegenwart" (1844, wydanie 8-e staraniem Geffkena 1888; przekład francuski), dzieło powszechnie znane i używane, do niedawna najlepszy wykład prawa międzynarodowego nietylko w literaturze niemieckiej, ale i w ogólnoeuropejskiej. S. P.

Hefner Alteneck Jakób Henryk, rysownik i historyk sztuki (* 1811 w Aschaffenburgu). Pomimo stracenia prawej ręki, uprawiał rysunek, który doprowadził do wysokiej techniki. W r. 1835 mianowany profesorem rysunku, w 1853 kustoszem zbiorów sztuki w Monachium, a 1863 kustoszem królewskiego zbioru sztychów tamże. Od r. 1868 do 1886 zajmował zaszczytne stanowisko konserwatora zabytków sztuki w Bawaryi i dyrektora Muzeum narodowego, do którego rozwoju sam się przyczynił. Pracując nad dzie-

Digitized by Google

jami sztuki, zwłaszcza średniowiecznej, wydał cenne materyały i opracowania ilustrowane przeważnie własnemi swemi rysunkami, jak oto: „Trachten des christlichen Mittelalters nach gleichzeitigen Kunstdenkmalen" (Mannheim i Frankfurt nad Menem 1840 — 1854, 3 części z 366 tablicami), oraz uzupełnienie tego wspaniałego wydawnictwa, opracowanego razem z C. Beckerem „Kunstwerke und Gerätschaften des Mittelalters und der Renaissance" (tamże 1848—1863, ze 180 tabl.). Oba te dzieła, złączone w jedną całość, wydane zostały we Frankfurcie w latach 1879—90, w 10 tomach, p. t. „Trachten, Kunstwerke und Gerätschaften vom frühen Mittelalter bis Ende des XVIII Jahrhunderts". Z szeregu innych licznych prac tego autora najważniejsze są: „Hans Burgkmairs Turnierbuch" (Frankfurt 1854 — 56); „Eisenwerke oder Ornamente der Schmiedekunst des Mittelalters und der Renaissance" (tamże 1861—87, 2 tomy); „Ornamente der Holzskulptur von 1450—1820 aus dem bayrischen Nazionalmuseum" (tamże 1882); „Originalzeichnungen deutscher Meister des XVI Jahrhunderts zu ausgeführten Kunstwerken für Könige von Frankreich und Spanien" (tamże 1889); „Deutsche Goldschmiedewerke des XVI Jahrhunderts" (tamże 1890). S. S.

Hegar Alfred (* w Darmsztacie d. 6 stycznia r. 1830), lekarz, zajmujący się z powodzeniem chorobami niewieściemi, syn lekarza darmsztackiego, Jana Augusta H-a (* w r. 1794— † d. 3 czerwca r. 1882). Wykształcenie uniwersyteckie otrzymał w Giessen, Heidelbergu, Berlinie i Wiedniu. Uzyskawszy dyplom doktorski w r. 1852, osiadł w Darmsztacie i zajął się wykonawstwem lekarskiem, przeważnie zaś położnictwem i chorobami płci niewieściej właściwemi, równocześnie pracował też naukowo i zasilał pracami swemi wydawnictwa lekarskie, niemieckie. W r. 1864 powołano go do Fryburga w Bryzgowii na profesora zwyczajnego położnictwa i chorób niewieścich; rozwinął tam bardzo chwalebną działalność nauczycielską i pisarską, zasłynął też szeroko jako operator zręczny i pomysłowy, przyczyniający się wielce do rozwoju i postępu ginekologii (ob.) nowoczesnej. Między innemi ogłosił drukiem: „Zur gynäkologischen Diagnostik" (w Volkmanna „Sammlung klin. Vorträge" nr. 105), „Die Pathologie und Therapie der Placentarretention etc." (Berlin 1862), „Die Castration der Frauen" (Lipsk 1878; przekł. włoski, Neapol 1882), „Zusammenhang der Geschlechtskrankheiten mit nervösen Leiden" (Sztutgard 1885); największy rozgłos wszakże zjednało mu wydane wspólnie z Kaltenbachem (ob.) dzieło „Operative Gynäkologie" (Sztutgard 1874; wyd. 4-e tamże 1897; przekład franc. Paryż 1884). Dr J. P.

Hegar Fryderyk (* 11 października 1841 w Bazylei), kompozytor muzyczny. Kształcił się w konserwatoryum lipskiem. W początkach swej karyery artystycznej grywał w orkiestr Bilsego; od 1863 r. mieszka w Zürychu, gdz zajmuje stanowisko dyrektora orkiestry, or szkoły muzycznej otworzonej w 1876 r. H jest autorem oratoryum „Manasse", koncert D-dur na skrzypce, kompozycyj na chóry: „Te tenvolk", „Schlafwandel", „Rudolf von Werden berg", wielu pieśni, drobnych utworów chóral nych i t. p. A. Pol.

Hegara lejek. Jest to przyrząd składający si z naczynia metalowego lub szklanego, lejkowa tego, oraz z rury kauczukowej, na parę łok ci długiej, przytwierdzo nej jednym końcem d szyjki lejka, na drugim zaś mającej kankę (por rycinę.). Przyrząd ten służy do przemywania jam ciała, a także do dawania lawatyw; działanie jego miarkowane bywa za pomocą podnoszenia *lub* obniżania naczynia, przyczem zawarta w niem ciecz wypływa przez kankę z większą lub mniejszą chyżością i siłą.— Wynalazcą tego bardzo prostego i w zastosowaniu łatwego, a nader pożytecznego w wielu razach, przyrządu — jest Alfred Hegar (ob.). Dr J. P.

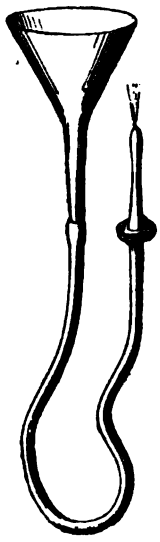

Fig. 122. Lejek Hegara.

Hegel Jerzy Wilhelm Fryderyk, znakomity filozof niemiecki, autor najgłośniejszego i najbardziej w swoim czasie wpływowego systemu metafizycznego wieku XIX (* d. 27 sierpnia r. 1770 w Sztutgardzie); od r. 1788 do 1793 studyował filozofię i teologię na uniwersytecie w Tübindze. Następnie był nauczycielem domowym do r. 1797 w Szwajcaryi, a do początków r. 1801 we Frankfurcie nad Menem. W tym czasie osiadł w Jenie i wszedł tam w bliższe stosunki z Schellingiem (ob.), Schillerem (ob.) i Hoelderlinem (ob.). Habilitował się w Jena w r. 1801 za rozprawę „De orbitis planetarum" i, jako prywat-docent, rozpoczął wykłady uniwersyteckie w duchu „systemu tożsamości" Schellinga. W latach 1802 i 1803 był spółredaktorem i nader czynnym spółpracownikiem wychodzącego tamże czasopisma „Kritischer Journal der Philosophie". Początkowo gorący zwolennik systemu Schellinga, zaczął się od r. 1803 od niego coraz bardziej oddalać i w napisanej w r. 1806 „Phaenomenologie des Geistes" stanął już na zupełnie od niego odmiennem stanowisku. W r. 1805 został w Jenie profesorem nadzwyczajnym, ale już w roku następnym wyjechał stamtąd z powodu

Digitized by Google

wypadków wojennych, czas jakiś był redaktorem „Bamberger Zeitung", a w 1808 został dyrektorem gimnazyum w Norymberdze, który-to urząd sprawował do r. 1816. W tym czasie objął po Friesie (ob.) katedrę filozofii w Heidelbergu. Tymczasem rosła w Niemczech jego sława, jako twórcy bardziej pomysłowego i jednolitego od wszystkich dotychczasowych systemu metaficznego. W r. 1818 powołał go na katedrę filozofii młody uniwersytet berliński. Od tej pory datuje się coraz szybszy wzrost sławy i wpływu H-a, zarówno w Niemczech jak i w innych krajach Europy. Zewsząd zjeżdżali się do Berlina aspiranci do filozofii, jak do krynicy mądrości. Kierunek filozofii H-a był taki, że państwo pruskie otoczyło go swoją opieką. Protegowany przez władze, otoczony zaszczytami, uwielbiany jako największy filozof świata, przez lat 13 sze-

Fig. 123. Hegel Jerzy Wilhelm Fryderyk.

rzył H. z katedry berlińskiej swoją filozofię „absolutną", będąc zarazem gorliwym i wpływowym krzewicielem reakcyi politycznej. Zmarł na cholerę d. 14 listopada r. 1831.

I. *System filozoficzny* H-a opierał się na krytyce i „poprawie" systemu tożsamości Schellinga (ob.). Flozofia jest dla niego, w przeciwstawieniu do nauk specyalnych, wiedzą apodyktyczną o bycie absolutnym, stanowiącym źródło i zasadę wszelkich zjawisk, które są przedmiotami nauk specyalnych. H. odrzuca wynikającą z doktryny Kanta niepoznawalność rzeczy w sobie i światu zewnętrznemu przyznaje byt transscendentny (ob. Transscendentność). Do tego miejsca godzi się z Schellingiem. Odtąd jednak zarzuca mu: 1) dowolność w postawieniu zasady naczelnej (tożsamość podmiotu z przedmiotem); 2) fantastyczność wywodów. Stosownie do tego wyznacza jako cele swojej filozofii: 1) podniesienie świadomości na stanowisko wiedzy „absolutnej"; 2) nadanie wywodom poszczególnym charakteru konieczności za pomocą metody dyalektycznej.—Świadomość w rozwoju swoim (H. uważał się za ewolucyonistę) zajmuje następujące stopnie: świadomość prosta, samowiedza, rozum, świadomość moralna (sittlicher Geist), religia, wiedza absolutna. Przedmiotem tej ostatniej jest ruch własny („die eigene Bewegung") ducha. Świadomość indywidualną miesza H. stale ze świadomością powszechną, tak, że nigdy nie można wiedzieć, o której w danem miejscu jest mowa. Wiedza absolutna zawiera w sobie wszystkie inne stopnie rozwoju świadomości i jest przeto jakgdyby ich historyą pojęciową. Powyższa doktryna stanowi przedmiot „fenomenologii ducha", będącej dyscypliną wstępną filozofii. Jej zasadą naczelną jest jedność myśli i bytu, która-to zasada wyraża się w twierdzeniu, że „wszystko rozumne jest rzeczywistem i wszystko rzeczywiste rozumnem". — Filozofia sama rozpada się na trzy części główne: logikę, czyli naukę o idei sasamej w sobie, filozofię natury, czyli naukę o idei w swojem (podług terminologii Trentowskiego) innostnieniu (Anderssein) i filozofię ducha, czyli naukę o idei, powracającej z innostnienia do siebie samej. Idea, czyli byt absolutny (przez nic nieuwarunkowany), przechodzi różne fazy; fazy te są urzeczywistnieniami ewolucyi dyalektycznej idei, to znaczy, że, jeżeli ideę traktować będziemy jako pojęcie, wszystkie jej fazy zawarte są analitycznie w tem pojęciu; analiza i opracowanie dyalektyczne idei, jako pojęcia, daje więc wiedzę o wszystkich jej fazach, i na tem właśnie polega „metoda dyalektyczna", będąca właściwą metodą filozofii. Metoda ta zasadza się na przerabianiu każdego pojęcia (tezy) na sprzeczne z nim (antitezę) i wynalezieniu trzeciego, wyższego od obu, pojęcia, które jest skojarzeniem i pogodzeniem tezy z antytezą (syntezą). Przedmiotowo zaś rozwój faktyczny bytu absolutnego polega na tem, że każde pojęcie zawiera w sobie sprzeczność wewnętrzną, skutkiem czego znosi samo siebie (jest to stan antitezy), a następnie za pomocą trzeciego pojęcia wraca do siebie i przechodzi w ostateczny stan syntezy. W tym wiecznym ruchu idei (od tezy przez antytezę do syntezy) H. upatruje analogię swojej doktryny do filozofii Heraklita (ob.), którego ze wszystkich filozofów przeszłości najwyżej ceni. Poznanie filozoficzne, osiągane za pomocą metody dyalektycznej, polega na dopuszczeniu do głosu przebywającego w nas rozumu powszechnego, „który jest identyczny z istotą rzeczy". Logika jest nauką o idei samej w sobie, o Bogu, jako słowie (Logos), rozważanym wyłącznie jako pierwiastek zasadniczy wszechrzeczy (przed stworzeniem). Punktem wyjścia i pojęciem naczelnem logiki jest pojęcie najbardziej oderwane i najbardziej z treści ogołocone, pojęcie bytu czystego (das Sein — teza). Jako pozbawione treści, jest ono formalnie identyczne z pojęciem niebytu (das Nichtsein — antiteza), które

Digitized by Google

stanowi zawartą w niem sprzeczność wewnętrzną. Skojarzenie dyalektyczne obu stanowi pojęcie stawania się (das Werden — synteza). Kształtami stawania się są powstawanie (das Entstehen) i niszczenie się (das Vergehen), jego wynikiem — istnienie (das Dasein). Pojęcie istnienia jest połączeniem pojęcia bytu z pojęciem jakości, czyli zdeterminowania — wszystko, co istnieje, ma pewną jakość. Pojęcie jakości jest negatywne—w tem H. godzi się ze Spinozą (ob.). Istnienie, czyli byt jakościowo zdeterminowany, nazywa się w tem zdeterminowaniu bytem w sobie (das Ansichsein); jego antitezą jest, nie nieistnienie, lecz innostnienie (das Anderssein). Wszystkie w świecie skończonym dostrzegane przemiany, czyli całość faktycznych dziejów świata, jest szeregiem innostnień, przez które istnienie powraca do siebie w ten sposób, że pierwsze innostnienie jest zaprzeczeniem istnienia, a każde następne—zaprzeczeniem poprzedniego, a więc negacyą negacyi. Syntezą istnienia i innostnienia jest (zawsze podług terminologii Trentowskiego) sobiestnienie (das Fuersichsein), którego momentami są: jedność, wielość i stosunek, wszystkie trzy odpowiadające pojęciu ilości. Pojęcie to znosi bezpośredniość bytu; jest ono antitezą jakości, a ich syntezą jest istota (das Wesen). Następną fazą jest pojęcie rzeczy w sobie (das Ding an sich), które zawiera w sobie materyę (tezę) i formę (antitezę); w takiem rozdwojeniu jest rzecz w sobie zjawiskiem. Syntezą materyi i formy (a pośrednio bytu i istoty) jest pojęcie (der Begriff); rozszczepieniem pojęcia na tezę i antitezę jest sąd (das Urtheil), a ich syntezą wniosek (der Schluss). Pojęcie jako teza jest pojęciem podmiotowem, jako antyteza—pojęciem przedmiotowem (pojęciem przedmiotu); momentami tego drugiego pojęcia są: mechanizm, chemizm i celowość; syntezą pojęcia podmiotowego i przedmiotowego jest idea, a jej momentami: życie, poznanie i idea absolutna. Idea, uważana jako byt przedmiotowy, jest naturą. Natura jest innostnieniem idei, która dąży do powrotu do siebie samej. W dążeniu tem idea przechodzi różne fazy, od ciała nieorganicznego do najwyższego i najbardziej skomplikowanego organizmu. Momenty natury są: mechaniczny, fizyczny i organiczny. Powracająca z innostnienia do siebie idea jest duchem, czyli syntezą idei przedmiotowej (natury). W rozszczepieniu na tezę i antytezę duch przedstawia się jako podmiotowy i przedmiotowy. Nauka o duchu podmiotowym dzieli się na antropologię, która go rozważa z jego związku z naturą, fenomenologię, której przedmiotami są świadomość zmysłowa, samowiedza, rozsądek (Verstand) i rozum (Vernunft), oraz psychologię, badającą ducha, jako intelligencyę, wolę i moralność. Istotą tej ostatniej jest uznanie przez wolę treści rozumu powszechnego za swój cel. Nauka o duchu przedmiotowym rozważa zjawiska uprzedmiatawiania się (objektywacyi) wolnej woli. Tak pojęta, rozpada się na: filozofię prawa, filozofię moralności, filozofię historyi, filozofię sztuki i filozofię religii. Prawo jest, nie ograniczeniem, lecz urzeczywistnieniem wolności. Moralność urzeczywistnia treść rozumu powszechnego w rodzinie, społeczeństwie i państwie. (Tym sposobem nauka o państwie stanowi podług H-a część, nie filozofii prawa, lecz filozofii moralności.) Idealną formą państwa jest monarchia. (Filozofia historyi—ob. H. jako historyozof.) Przeszedłszy fazę moralności, duch przedmiotowy staje się już (nie przestając być przedmiotowym) duchem absolutnym, którego treść i cele są nieskończone, a który jest syntezą ducha podmiotowego i przedmiotowego. Objawem ducha absolutnego jest religia w obszerniejszem tego słowa znaczeniu; realizuje się ona jako kontemplacya przedmiotowa bezpośrednia, czyli sztuka (teza), jako poczucie podmiotowe istoty Wszechbytu, czyli religia w znaczeniu ściślejszem (antyteza), i jako poznanie absolutne podmiotowo-przedmiotowe, czyli filozofia (synteza). Sztuka dzieli się na podstawie różnic stosunku idei do materyi na symboliczną, w której forma nie przenika całkowicie materyi, klasyczną, w której forma przezwycięża materyę i usuwa treść na plan drugi, oraz romantyczną, która, przy osiągniętej równowadze formy i materyi, jest wyjściem sztuki poza siebie i ponad siebie samą. W podziale systematycznym sztuce symbolicznej odpowiadają architektura i rzeźba, klasycznej—muzyka, romantycznej—malarstwo i stanowiąca granicę sztuki—poezya. Religia jest formą podmiotową poznania prawdy absolutnej przez uczucie. Z tego względu stanowi ona antytezę kontemplującego poznania artystycznego. Syntezę ich wytwarza filozofia, która, w swoim pełnym rozwoju, jest poznaniem absolutnem. Historya filozofii przedstawia odbicie jej ewolucyi pojęciowej i systematycznej, przez postęp od abstrakcyj najogólniejszych i najuboższych w treść do pojęć coraz-to konkretniejszych i w treść bogatszych. System H-a kończy historyę filozofii, gdyż jest właśnie przedstawieniem wiedzy absolutnej o idei. Odtąd możliwe jest już tylko uzupełnianie i kommentowanie. — Ze wszystkich systemów metafizycznych pierwszej połowy XIX wieku system H-a najwięcej miał zwolenników i największy wpływ wywierał. Zawdzięczał to prawdopodobnie z jednej strony swojej jednolitości, z drugiej umiejętności autora dopasowania się do potrzeb i wymagań państwa pruskiego. Pierwszy wzgląd był, rzecz prosta, ważniejszym. Symetryczność budowy, jedność myśli przewodniej, śmiałość w operowaniu pojęciami stanowiły dla wielu niemały powab i zmuszały wielu do uznania go za jednolitą koncepcyę rozumową świata. W gruncie rzeczy jest on jednem z najbardziej czczych przedsięwzięć du-

Digitized by Google

ha ludzkiego, gdyż zasadza się cały na domiemanej analizie całkowicie pozbawionego treści pojęcia bytu, którego, właśnie dla braku treści, analizować, nie sfałszowawszy go uprzednio, niepodobna. — Dzieła H-a, wydane przez jego przyjaciół w Berlinie w latach 1832—40 w osiemnastu tomach, zawierają: Tom I „Philosophische Abhandlungen" (red. Michelet), t. II „Phänomenologie des Geistes" (red. Joh. Schulze), t. III—V „Wissenschaft der Logik" (red. L. v. Henning), t. VI — VII „Encyclopädie der philosophischen Wissenschaften im Grundrisse" (red. L. v. Henning, K. L. Michelet i L. Boumann), t. VIII „Grundlinien der Philosophie des Rechts, oder Naturrecht und Staatswissenschaft im Grundrisse" (red. E. Gans), t. IX „Vorlesungen über die Philosophie der Geschichte" (red. E. Gans), t. X „Vorlesungen über die Aesthetik" (red. H. G. Hotho), t. XI—XII „Vorlesungen über die Philosophie der Religion nebst einer Schrift über die Beweise vom Dasein Gottes" (red. Ph. Marheinecke), t. XIII—XV „Vorlesungen über die Geschichte der Philosophie" (red. K. L. Michelet), t. XVI—XVII „Vermischte Schriften" (red. F. Förster i L. Boumann), tom XVIII „Philosopische Propädeutik" (red. K. Rosenkranz). Jako t. XIX tegoż wydawnictwa ogłosił w Lipsku w r. 1857 syn H-a, Karol „Briefe von und an Hegel." O filozofii H-a pisano bardzo dużo, tak, że odpowiédniej literatury nie sposób tu przytaczać. Całkowitej jednak monografii tego filozofa oddzielnie dotychczas niema. Monografiami są rozdziały o H-u w historyach filozofii Benno Erdmanna (ob.), Kuno Fischera (ob.), K. L. Michelet'a (ob.). Bardzo dobre streszczenie filozofii H-a znajduje się w cz. 2-ej t. III-go „Geschichte der Philosophie" Ueberwega (ob.). Objaśnienia do jego doktryny wydał K. Rosenkranz („Kritische Erlaeuterungen des Hegelschen Systems", Królewiec 1843). Najlepsze krytyki filozofii H-a znajdują się w Trendelenburga „Logische Untersuchungen" (wyd. 3-e Lipsk 1870), oraz w historyi filozofii nowożytnej Hoefdinga (ob.). Mns.

II. *Heglowska szkoła.* Jak o tem wyżej była mowa, Hegel wywierał na spółczesnych wpływ ogromny, będąc najbardziej typowym wyrazem nietyle śmiałej, ile rozpasanej spekulacyi metafizycznej. W nim też i w jego bezpośrednich następcach rospasanie to doszło szczytu, a zarazem nastąpił pomiędzy metafizyką a nauką rozbrat zupełny i radykalny. Idąca w wyznaczonym przez niego kierunku spekulacya metafizyczna nie miała już nawet zamiaru objaśnienia rzeczywistości, co jest jedynem nauki zadaniem, lecz zmierzała wyłącznie do konstrukcyi umysłowej,— nie do tego, aby świat rzeczywisty poznać, lecz do tego, aby jakiś świat nierzeczywisty wymyślić, aby przedstawić świat taki, jakim byłby, gdyby był pomyślany i stworzony przez autora danego systemu metafizycznego. Tu był szczyt nienaukowej spekulacyi metafizycznej, tu zarazem i jej przełom. Na H-u zbankrutowała metafizyka, od niego datuje się początek jej upadku. Liczna szkoła H-a zaraz po śmierci mistrza rozpadła się na dwa wrogie sobie obozy. Rozdwojenie spowodowane było przez to: 1) że w kwestyach Boga, nieśmiertelności indywidualnej i osoby Chrystusa H. nie wypowiedział się wyraźnie; 2) że, aczkolwiek dogmaty jego metafizyki miały charakter zachowawczy, a nawet reakcyjny, jednak metoda dyalektyczna była z natury swej metodą negacyjną i, zwłaszcza w filozofii religii, dawała pole do wniosków dalekich od prawowierności. Te właśnie kwestye: Boga, nieśmiertelności indywidualnej i osoby Chrystusa rozdzieliły szkołę H-a na t. zw. prawicę i lewicę.—Prawica Heglowska rozwijała doktrynę mistrza w kierunku zachowawczym i w duchu zgody z teologią protestancką. Filozofia jej była w ciągu następującego po śmierci H-a dwudziestolecia pruską filozofią państwową i urzędową. Organem jej były „Jahrbuecher fuer wissenschaftliche Kritik", założone w r. 1827 przez Henninga i przez niego do r. 1847 redagowane. Należeli do niej: Aloizy Emmanuel Biedermann, Franciszek Biese, Franciszek Chlebik, Kazimierz Conradi, Karol Daub, Ubald Dellingshausen, Herman Doergens, Jan Edward Erdmann, Kuno Fischer, Jerzy Gabler, Edward Gans, Karol Goeschel, Jan Hanusch, Leopold von Henning, Herman Hinrichs, Henryk Hotho, Ernest Kapp, Fryderyk Kapp, Karol Koestlin, Gustaw Lautier, Oswald Marbach, Filip Marheinecke, Karol Ludwik Michelet, Ferdynand Mueller, Otton Pfleiderer, Jakób Reiff, Konstanty Roessler, Henryk Roetscher, Aleksy Schmidt, Franciszek Schwegler, Teodor Straeter, Gustaw Thaulow, Fryderyk Vischer, Karol Werder (wszystkie te nazwiska obacz na właściwych miejscach). — Lewica Heglowska, wychodząc z charakteru krytycznego i negacyjnego metody dyalektycznej, opowiedziała się w filozofii religii przeciw wszelkiemu supranaturalizmowi (ob.) i zmierzała ku rozwinięciu doktryny H-a w kierunku wytworzenia religii ludzkości. W filozofii prawa i państwa stanęła rychło po stronie demokracyi mniej lub więcej radykalnej. Niektórzy z należących do niej filozofów rychło zupełnie oddalili się od H-a i poszli w kierunku naturalizmu (ob.). Z tych najwybitniejszymi byli Dawid Strauss (ob.) i Ludwik Feuerbach (ob.). Organem lewicy były założone w r. 1838 przez Arnolda Rugego (ob.) i Teodora Echtermeyera (ob.) „Hallische Jahrbuecher", które przeniesione w roku 1841 do Lipska, wychodziły tam p. t. „Deutsche Jahrbuecher", ale już w r. 1843 zostały przez rząd saski zakazane. Oprócz powyżej wymienionych, do lewicy Heglowskiej należeli: Bruno Bauer, Edgar Bauer, Ferdynand Baur, Karol Bayrhoffer, Gustaw Biedermann, Fryderyk Carové, Gustaw Engel, Emil

Digitized by Google

Feuerlein, Paweł Jessen, Chrystyan Kapp, Ferdynand Lassale, Adolf Lasson, Teodor Mundt, Jan Jerzy Mussmann, Henryk Oppenheim, Edward Peipers, Fryderyk Richter, Jan Karol Rosenkranz, Juliusz Schaller, Maks Schassler, Henryk Schwartz, Herman Schwartz, Wilhelm Vatke, Adolf Zeising (wszystkie te nazwiska obacz na właściwych miejscach). Oprócz powyżej wymienionych ze szkoły H-a wyszła pewna ilość filozofów, którzy, stanąwszy później krytycznie wobec doktryny mistrza, bądź-to utworzyli własne, mniej lub więcej zgodne z heglowskim, systemy, bądź przeszli do innych obozów. Jak wyżej wspomniano, na zupełnie przeciwnych swoim pierwotnym stanowiskach stanęli Strauss i Feuerbach. Również znacznie oddalił się później od H-a wspomniany powyżej Rosenkranz. Oprócz nich wymienić należy: znakomitego ekonomistę Karola Marxa, Ernesta Friedricha, Ludwika Noacka, Karola Prantla, Benno Erdmanna, Edwarda Zellera, Karola Plancka (wszystkie te nazwiska obacz na właściwych miejscach). I poza granice Niemiec sięgał wpływ H-a. We Francyi stał od niego w pewnej zależności (zwłaszcza w początkach swego zawodu filozoficznego) Wiktor Cousin, w części Paweł Janet, poniekąd i Ernest Renan. Ulegał jego wpływowi w pierwszym okresie swej działalności i Hipolit Taine, który, aczkolwiek potem wręcz przeciwne H-owi zajął stanowisko, do końca życia cenił jego potęgę dyalektyczną. We Włoszech pozyskał H. licznych i gorliwych zwolenników, jako to: Ceretti, d'Ercole, Fiorentino, Mariano, Maturi, Ragnisco, Spaventa, Tari, Vera. W Szwecyi szerzyli hegelianizm Borelius i Snelmann; w Danii i Norwegii Heiberg, Broechner, Monrad, Lyng, poczęści Moeller i Nielssen; w Niderlandach Bakkerdorf, van Ghert, Kiehl; w Rossyi Gogockij, Cziczerin, częściowo Strachow (wszystkie te nazwiska obacz na właściwych miejscach). Mns.

III. W *Polsce* filozofia heglowska dała początek dążeniom do wytworzenia samodzielnej filozofii „narodowej". Hegelianizm polski tem się odznacza, że od mistrza przyjmuje tylko metodę dyalektyczną; w części dogmatycznej metafizyki na zupełnie odmienne wkracza tory. Będąc właściwej naturze umysłu polskiego przeciwnym, rozwój swój zawdzięcza on specyalnym okolicznościom politycznym i historycznie daje się pojąć jako przekształcenie umysłowe romantyzmu. W okresie czasu pomiędzy rokiem 1831 a mniej-więcej 1860 obca nam pierwotnie metafizyka stała się w rozwoju umysłowości polskiej potrzebną, gdyż umysły mniej lub więcej teoretyczne wytężyły się w kierunku wyjaśnienia stanowiska narodu polskiego śród ludzkości, znaczenia ogólnoludzkiego i wszechświatowego dziejów Polski oraz jej przyszłości. Ale, pod wpływem romantyzmu, który całość naszego życia duchowego do głębi przeniknął, zjawiła się potrzeba dania wyjaśnień takich, któreby sięgnęły do „istoty" rzeczy i oparły się, nie na faktach historycznych, nie na zjawiskach czasowych i przemijających, lecz na wiekuistych zasadach bytu, któreby wykazały, czem jest Polska w przedwiecznej koncepcyi świata i ludzkości. Do takiej spekulacyi najbardziej się nadawała metoda dyalektyczna, i jej też chwycili się nasi metafizycy. Ale w części dogmatycznej swojej metafizyki poszli w kierunku, bardziej naturze umysłu polskiego odpowiadającym, i względem właściwej doktryny heglowskiej wszyscy zachowywali się polemicznie. Cechą zasadniczą metafizyki polskiej jest negacya idei absolutnej, jako zasady naczelnej filozofii, i wprowadzenie na jej miejsce osoby absolutnej. Metafizycy nasi, którym ostatecznie chodziło zgoła nie o czczą konstrukcyę umysłową, lecz o rozwiązanie dotkliwie dręczącej ich i ich społeczeństwo ponurej zagadki, nie mogli zerwać z rzeczywistością tak radykalnie, jak to czynili metafizycy niemieccy, i, stawiąc swoją zasadę osoby absolutnej, rozumieli, że w możliwość takiej osoby absolutnej (Boga osobowego) można szczerze wierzyć i oprzeć tym sposobem system metafizyczny na czemś, co może za rzeczywistość być uważanem. Z tego samego źródła płynęła polemika metafizyków polskich (zwłaszcza Libelta i Cieszkowskiego) przeciw zasadzie heglowskiej, że jedynem źródłem poznania jest rozum, i przypisanie wysokiej wartości poznawczej wyobraźni, którą zresztą Libelt uważał (jako obraźnię), za siłę twórczą, i na tej wspólności siły twórczej z siłą poznawczą chciał oprzeć wywód możliwości poznania absolutnego rzeczywistości. Hegelianizm polski był więc właściwie, nie wynikiem rzeczywistego postawienia się polskich myślicieli metafizycznych na stanowisku heglowskiem, lecz raczej objawem wpływu potężnego prądu romantycznego na życie umysłowe społeczeństwa. Ob. Polska filozofia, Cieszkowski, Kremer, Królikowski, Libelt, Szczeniowski, Trentowski. Mns.

IV. *Hegel jako historyozof.* Szczegółowy wykład historyozofii H-a zawiera się w „Prelekcyach o Filozofii Historyi", wygłaszanych w latach 1822 do 1831 („Vorlesungen über die Philosophie der Geschichte"), zredagowanych przez Edwarda Gansa podług kajetów pięciu celniejszych uczniów, oraz notatek samego H-a i uwag syna jego. W kompletnej drugiej edycyi (G. W. Fr. Hegel's Werke) berlińskiej 1834—1840 r. ta filozofia historyi mieści się w t. IX (str. XXVI, i 547). — Przystępując do filozoficznego wykładu historyi pojedyńczych ludów, H. kreśli nasamprzód geograficzną charakterystykę kuli ziemskiej, czyli—jak sam powiada—„geograficzną podstawę Historyi Powszechnej". Rozmaitość przy-

Digitized by Google

rody nadaje duchowi rozmaite kształty i stanowi geograficzną podstawę, na której urabia się charakter pojedyńczych narodów. Działanie przyrody nie powinno być zanadto silnem, iżby nie zatamowało człowiekowi możności do wyzwolenia się z pod jej wpływów, do zdobycia sobie wolności. Prawdziwą widownią Historyi Powszechnej jest strefa umiarkowana, a przedewszystkiem jej część północna, gdzie ziemia wytworzyła więcej lądów, gdzie jest jej pierś szeroka, jak powiadali Grecy (IX, 98—100). Sercem jej jest morze Śródziemne; wschodnia Azya i kraje pozaalpejskie Europy są jego kończynami, początkiem i końcem Historyi, jej wschodem i zachodem. Charakter ogólny rozkłada się na trzy geograficzne różnice, zarazem istotne różnice myśli wobec przypadkowości (IX, 109), a mianowicie: 1) bezwodne płaskowzgórze z wielkiemi stepami i równinami 2) doliny, kraje przejściowe, przerznięte i zasilane wodami rzek wielkich, 3) wybrzeża, pozostające w stosunkach bezpośrednich z morzem. Pierwszy z tych kształtów geograficznych wytwarza życie patryarchalne, drugi—rolnicze wraz z pojęciami o własności i państwie, trzeci usposabia mieszkańców do szukania zysków, zdobyczy, podbojów. Pierwszy stanowi główną zasadę Afryki, przeciwieństwo płaskowzgórza i rzecznej doliny spostrzegamy w Azyi, Europa zaś przedstawia mieszaninę wszystkich trzech różnic (IX, 113). Przytaczając mnóstwo uderzających rysów ze sprawozdań missyonarzy i podróżników, szczególnie angielskich, H. kreśli nader żywą charakterystykę Murzynów. Główną cechą ich umysłu jest brak kategoryi ogólności. W swej bezróżnicowej spoistej jedności Afrykańczyk nie doszedł do odróżnienia w sobie pojedyńczości od istotnej ogólności, a stąd brak mu wiedzy o absolutnej istocie, o czemciś innem, wyższem nad jego sobistość (IX, 115). W czarownictwie okazuje się, że człowiek ma siebie za najwyższą władzę, panującą nawet nad siłami natury. Królowie mają osobnych ministrów, którzy wśród tańców, krzyku i wrzawy rozkazują deszczom, burzom, groźnym żywiołom.—H. przebiega szybko Azyę, którą nazywa absolutnym Wschodem, i Europę, której nadaje miano absolutnego Zachodu. W Azyi po raz pierwszy weszło światło ducha, wykiełkowały wszystkie religijne i państwowe zasady, ale rozwinęły się one dopiero w Europie. Naprzód Grecya i Italia były widownią historyi powszechnej i gdy dalsza Europa nie była jeszcze uprawną, Duch Wszechświata (der Weltgeist) tu właśnie rozgościł się i zagospodarzył. Drugą część, samo serce Europy, odsłonił Cezar przez podbicie Gallii. Był to męski czyn rzymskiego wodza, płodniejszy w następstwa niż czyn młodzieńczy Aleksandra, niż porywający wyobraźnię pomysł podniesienia Wschodu na szczebel greckiego życia. Wschodnia część Europy: Polska, Rossya, państwa słowiańskie, wchodzą najpóźniej do szeregu państw historycznych; tworzą one i utrzymują wciąż łączność z Azyą (IX, 123—127).

Nakreśliwszy w tym geograficznym przeglądzie ogólny pochód Historyi Powszechnej, H. rozwija następnie obraz wzrostu ducha ludzkości i ustanawia cztery wielkie okresy czyli „momenty" dziejowe. W pierwszym okresie mieści się świat wschodni. Bliższą zasadę jego stanowi istotność obyczajowości (die Substantialität des Sittlichen). Historya ma swój początek w Chinach, kraju pierwotnej jedności, poczem duch rozkłada się na różnice w Indyach, które dają się porównać do Grecyi, następnie spajają się, a duch się rozjaśnia w Persyi, w której H. upatruje podobieństwo do Rzymu. Persya stanowi zewnętrzne, Egipt zaś wewnętrzne przejście do życia greckiego (IX, 137—140). Charakterystykę ducha Chin i Indyj rozwija H. w bogatym zbiorze szczegółowych rysów, lecz szczupłe posiada wiadomości o Azyi przodkowej i Egipcie, bo za jego czasów egiptologia zaledwo się poczynała, zabytki zaś Assyryi, Babilonu, Suzy nie były nawet odgrzebane: pomijamy więc kombinacye filozoficzne, które nauka dzisiejsza zburzyła.—Na wstępie do Okresu Drugiego (Greckiego) zwraca H. uwagę na powody upadku państwa Perskiego. Tu po raz pierwszy(?) oglądamy upadek państwa. Co to ma znaczyć? Oto: Chińczyk przychodzi do znaczenia po śmierci, Hindus jest trupem za życia—a więc te kraje nie podlegają żadnym przeobrażeniom. W Persyi jest już życie historyczne, ale to państwo jest zlepkiem rozmaitych ludów, wiar i obyczajów, a nie wyrobiło jedynego ducha. „Życie greckie jest prawdziwym czynem młodzieńczym. Rozpoczyna je Achilles, młodzieniec poetycki, kończy Aleksander Wielki, młodzieniec rzeczywisty" (IX, 274). Podzieliwszy Dzieje Hellady na trzy doby (wzrostu, rozkwitu i upadku), bada H. pierwiastki greckiego ducha i wynajduje dwie zasadnicze kategorye: podziwianie i przeczuwanie (das Ahnen) przyrody (IX, 287). Przyroda jest punktem wyjścia dla ducha greckiego, lecz następnie duch ten wprowadza ją do swego wnętrza (verkehrt sie zum Gesetztsein seiner aus sich); duchowość więc nie jest jeszcze wolną absolutnie. Działalność ducha nie znajduje materyału i sposobów do ujawnienia się w samym sobie; żąda ona od przyrody pobudek i materyi; nie jest duchowością, określającą siebie samodzielnie, jest raczej przyrodowością podniesioną do duchowości, jest duchową osobistością. Duch grecki jest plastycznym artystą, który wytwarza arcydzieło z kamienia (IX, 292). Jądrem charakteru greckiego jest piękna osobistość (Individualität); objawia się ona w trojakim kształcie: 1) jako arcydzieło podmiotowe czyli wykształcenie fizyczne i umysłowe każdego człowieka (Grecy, zanim zaczęli tworzyć posągi i obrazy, ukształcili siebie samych na wzory

Digitized by Google

piękności i wdzięcznych ruchów), 2) jako arcydzieło przedmiotowe w mitologii (bóg grecki nie jest jeszcze absolutnie wolnym duchem, lecz duchem szczególnego rodzaju, ograniczonym warunkami ludzkości; żaden z nich nie jest abstrakcyą, symbolem, allegoryą, ale raczej podmiotem, konkretną osobistością [IX, 293—305]), 3) jako arcydzieło polityczne — państwa greckie są demokratyczne. Podstawą demokracyi jest cnota, nastrój moralny. Podmiotowość grecka nie jest urobioną do głębi, nie zna właściwego pogodzenia skończoności z nieskończonością, wiekuistej idei, absolutu (IX, 305). Okazuje się to szczególnie z trzech okoliczności: a) przez brak samorzutności woli Grecy udawali się we wszystkich ważniejszych chwilach do wyroczni; b) utrzymywali niewolnictwo, bo nie rozumieli, że prawo służy każdemu wolnemu, a każdy człowiek jest wolnym; c) życie ich polityczne skupiało się na jednym placu, mężowie stanu działali tylko za pomocą mowy ustnej, żaden z nich nie mógłby rządzić przez piśmienne rozkazy; dzisiejszy świat papierowy byłby dla nich niezrozumiałą, martwą abstrakcyą (IX, 309—311).

Obyczajowość grecka, jakkolwiek piękna i powabna, nie była jednak najwyższem stanowiskiem duchowej świadomości (Selbstbewusstseins). Brakowało jej „nieskończoności", odbicia (refleksyi) myślenia w sobie samej, wyzwolenia się od zmysłowości. Na stanowisku pięknej duchowej jedności duch mógł pozostać tylko przez krótką chwilę. Wkrótce musiał rozwinąć się pierwiastek podmiotowości, moralności, osobistej refleksyi, wewnętrzności. Wtedy nastąpił upadek, który się objawił w Atenach w postaci publicznej lekkomyślności, w Sparcie zaś—w postaci prywatnego zepsucia (IX, 322—3). Owocem duchowych przewrotów było sprofanowanie delfickiej wyroczni (wojna święta). Gdy tym sposobem prysł najsilniejszy węzeł religijny, co łączył rozmaite ludy greckie, nastąpiła jeszcze naiwna próba zjednoczenia Hellenów pod władzą macedońskiej królewskości. Zjednoczenie to nie było wszakże trwałem, chociaż je reprezentował tak genialny młodzieniec, jak Aleksander W. (H. wyszydza historyków „filistrów", mierzących charakter Macedończyka skalą dzisiejszej moralności [IX, 303—4]). W ostatniej dobie życia greckiego ukazują się tragiczne, acz wielkie, indywidua (Agis, Kleomenes, Aratus, Filopoimen); ale naród już nie istnieje. Namiętności, osobisty interes, rozterki i waśnie sprowadzają niemoc ostateczną (IX, 334—8).

W dziejach Rzymu, wypełniających Okres Trzeci Dziejów Powszechnych, ukazuje się wewnętrzność podmiotowa w dwóch momentach: 1) jako powszechność (Allgemeinheit) polityczna, 2) jako abstrakcyjna wolność osoby (głównie w wytworzeniu pojęcia własności). Czynnikiem politycznym jest arystokracya, całkiem odmienna od wschodniego despotyzmu, jako też od greckiej demokracyi, a walka tego pierwiastku z ludem stanowi właściwą wewnętrzną istotę dziejów rzymskich. Dzieje te, tak samo jak dzieje każdego ludu historycznego, rozwijają się w trzech okresach: królewskim, rzeczypospolitej i cesarstwa (IX, 340—343). Z dokładną znajomością badań Niebuhra i prawa rzymskiego H. kreśli samodzielnie proces wytwarzania się Państwa Rzymskiego. Zakładali je pasterze-rabusie, dlatego porządek państwowy musiał opierać się głównie na surowej karności, istnienie państwa —na wojnie, a cała moralność na męstwie (virtus). Rodzina rzymska pochodzi od porwanych Sabinek, dlatego też spojoną jest surowemi więzami władzy, a nie uczucia: mąż panuje nad żoną (in manum conventio), ojciec nad dorosłym, nawet i sprawującym najwyższe godności, synem (imaginaria servitus, mancipium). Gdy porównamy rozpasaną poezyę Wschodu i piękną, harmonijną poezyę Grecyi z duchem rzymskim, uderzy nas przedewszystkiem jego prozaiczność. Niema tu nawet religii: pod mianem bogiń czczono abstrakcye, zimne allegorye, lub nawet pożyteczne i szkodliwe stany, np. Pax, Tranquillitas, Vacuna (spokojność), Angeronia (troska); wznosili ołtarze zarazie, głodowi, gorączce, a nawet Deae Cloacinae. Przyrody nie znają; przedmiotowość ukazuje się im tylko w postaci tajemnic; np. miasto Rzym miało drugie jeszcze tajemne imię (Valentia czy też Amor, jak się domyślają) i t. p. W igrzyskach też rzymskich odbija się zupełny brak wyobraźni i zmysłu poetycznego. Z tych pierwiastków układa H. następną charakterystykę ducha rzymskiego: Rzymianie posiadali religijność wewnętrzną obok czysto praktycznej dążności do zewnętrznych celów. Formy religijne są bezsilne, panuje nad niemi osoba prywatna. Tak samo rząd i władza polityczna przybierają cechy prywatnej własności w rodach patrycyuszowskich. Każdy ród ma swoje własne „sacra" i nawet właściwy charakter polityczny (Klaudyuszowie—odznaczają się surowością, Valerii dobrotliwością dla plebsu, Korneliusze szlachetnością umysłu). Ani substancyalna jedność narodowa, ani obyczajowa potrzeba społecznego życia państw greckich—nie istnieją w Rzymie (IX, 344—60). Szereg wojen, wśród których Rzymianie, oprócz wielkiego w dziejach swego prawa, rozwijali adwokacką drobiazgowość, dał im ogromną potęgę do wystąpienia na scenę świata starożytnego (IX, 371). Ale wśród materyalnego bezpieczeństwa i groźnej potęgi nazewnątrz próżnobyśmy szukali w Rzymie rozkwitu nauk i sztuk pięknych, jak w Grecyi po wojnach perskich. Konkretem będzie bezduszna jedność, a treść określona (rozmaitość) może objawić się tylko w postaci partykularyzmu osób pojedyńczych. To też całe wojska są używane do interesów politycznych, abstrakcyjnych panowania, albo na korzyść osobistą potężnych indywiduów, dla nabycia bogactw lub sławy (374—5). Tak

Digitized by Google

więc panowanie Cezara było owocem, nie przypadkowości, lecz konieczności (IX, 378—9).

Przejście od Rzplitej do Cesarstwa odbyło się tak obojętnie (interesselos), że konstytucya państwa pozostała prawie bez zmiany. W sferze politycznej zapanował porządek, ale najlepsi z cezarów (Tytus, Trajan, Antoninowie) nie pomyśleli o urządzeniu warunków wolnego życia społecznego dla ludu. W sferze indywidualnej prawo własności, ścieśnione dotychczas licznemi wyróżnieniami, stopiło te różnice i wykształciło się na absolutną teoryę. Przez nadanie obywatelstwa rzymskiego za Karakalli każdy człowiek stał się osobą abstrakcyjną (pozostała jedyna różnica w instytucyi niewolnictwa). Tak więc cesarstwo przeszło w stan rozkładu na pojedyńcze jednostki (osoby), jak ciało fizyczne, kiedy, gnijąc, rozkłada się na samoistne cząstki, z których wypełza robactwo. Albowiem w Rzymie cesarskim nie było już cementu, coby mógł nadać spoistość tym punkcikom. Jedna część ludzi pogoniła za zmysłowemi uciechami, inna szukała uspokojenia w filozofii stoickiej, epikurejskiej, skeptyckiej. Ale duch żądał wyższego pojednania. Zadanie to spełnił Chrystyanizm (IX, 382—7), należący do okresu czwartego. Znaczenie Chrystyanizmu wyraża H. w następnej, niezbyt zrozumiałej, formule: „W początkach cesarstwa, którego zasadę uznaliśmy w rozwiniętej nieskończenie skończoności oraz w partykularnej podmiotowości, zrodziło się zbawienie dla świata z tej samej zasady podmiotowej; mianowicie: skoro ten oto (każdy) człowiek w abstrakcyjnej podmiotowości, ale odwróconej tak, że skończoność stanie się tylko formą jego pojawu, gdy właściwą istotą i treścią jest nieskończoność, dosięgnie absolutnej dlasobistości" *) (IX, 387). W Rzymie cesarskim każda osoba pojedyńcza została nieograniczenie uprawnioną do posiadania, ale znów osoba nad osobami (cezar)—do posiadania wszystkich, przez co pojedyńczy obywatel tracił swoje prawo i stawał się bezprawnym (rechtlos); z tej sprzeczności wynikła karność świata (die Zucht der Welt), cierpienie powszechne. Naród hebrajski wytworzył znów karność wewnętrzną w psalmach Dawidowych oraz w nauce o grzechu pierworodnym, która wprowadziła do wnętrzy ducha wschodnie przeciwieństwo światła i ciemności. Grzech jest poznaniem dobrego i złego, lecz poznanie też uleczy wyrządzoną szkodę, jest źródłem nieskończonego pojednania, a mianowicie: poznaniem zowie się zniszczenie żywiołów zewnętrznych, obcych przeświadczeniu i zwrot podmiotowości wewnątrz samej siebie. To właśnie, skoro zostało wprowadzonem do świadomości (Selbstbewusstsein) świata, stało się pojednaniem świata. Pojednanie (ukojenie) boleści i nieszczęść człowieka spoczywa w idei Boga. Teraz wiemy, że nieszczęście potrzebnem jest, by pośredniczyć w zjednoczeniu człowieka z Bogiem. Ale to zjednoczenie musi objawić się nietylko w myślącem spekulacyjnem przeświadczeniu; musi ono ukazać się też przed zmysłowem obrazującem przeświadczeniem, musi stanąć jako przedmiot wśród świata i oto—ukazał się Chrystus, człowiek, który jest Bogiem, Bóg, który jest człowiekiem. Tym sposobem zstąpiły na świat pokój i pojednanie (IX, 388—394). W podobny sposób objaśnia H. znaczenie społeczności chrześcijańskiej i Kościoła, upadek niewolnictwa i wyroczni. Do piastowania nowego ducha zostały przeznaczone nowe ludy germańskie (IX, 408). Dawni ludzie, jak to H. wykazuje w cesarstwie Byzantyjskiem, nie byli zdolni do tego posłannictwa (IX, 408—414).

W czwartym Okresie mieści się świat germański. „Duch germański jest duchem nowego świata, który ma na celu urzeczywistnienie absolutnej prawdy na stopniu nieskończonego samoistnego wytwarzania (Selstbestimmung) wolności, ta zaś wolność zawiera we własnej treści swoją absolutną formę. Powołaniem ludów germańskich jest: piastowanie zasady chrześcijańskiej" (IX, 415). Wprowadzając podział na 3 podokresy: I do Karola W-go, II do Karola V (w XVI w.), III do naszych czasów, H. nazywa je peryodami: Ojca, Syna i Ducha św., a zarazem upatruje powtórzenie epok poprzednich, porównywając monarchię Karola W-go do państwa Perskiego, II peryod do Grecyi, III do Rzymu (IX, 417—421). W ciągu tego procesu uważa H., że duch znajdował zadowolenie zwykle w tem, co było przedmiotem oporu i walki; że pojedyńcze osoby i ludy znajdowały szczęście w tem właśnie z czem walczyły, jako z największem nieszczęściem; że Europa dochodziła do prawdy zawsze przez walkę z tąż prawdą. Oczywiście więc tym sposobem uwydatniają się rządy Opatrzności IX, 430).

Dzieje Wieków Średnich i Nowożytnych przebiega H. bardzo szybko.

W pierwszym podziale, wyszczególniając żywioły germańsko-chrześciańskiego świata, H. odmawia dziejowego znaczenia ludom słowiańskim w tych wyrazach: „Wprawdzie te ludowe aglomeraty (Völkerschaften) potworzyły swoje królestwa i wiodły śmiałą walkę z rozmaitemi narodami; brały udział, jako straż przednia, jako pośrednie ogniwo, w zapasach chrześciańskiej Europy z niechrześcijańską Azyą, Polacy wyzwolili nawet oblężony Wiedeń od Turków, a część Słowian została nawet przez rozum zachodni zdobytą:

*) Beim Beginn des Kaiserthums, dessen Princip wir als die zur Unendlichkeit gesteigerte Endlichkeit und particuläre Subjectivität erkannt haben, ist in demselben Princip der Subjectivität das Heil der Welt geboren worden; nämlich als ein dieser Mensch in abstracter Subjectivität, aber so, dass umgekehrt die Endlichkeit nur die Form seiner Erscheinung ist, deren Wesen und Inhalt vielmehr die Unendlichkeit, das absolute Fürsichsein ausmacht.

Digitized by Google

wszakże cała ta massa musi byś usuniętą z naszego roztrząsania, ponieważ dotychczas nie wystąpiła w szeregu kształtów rozumowych świata jako moment samoistny. Czy to nastąpi później? — nie obchodzi to nas wcale, ponieważ w Historyi mamy tylko do czynienia z przeszłością" (IX, 425). Nie długo też zatrzymuje się filozof nad światem muzułmańskim. Monarchia Karola W-go jest pierwszą fazą ściągnięcia chrystyanizmu w kształty państwowe (IX, 443). Ale zaraz potem objawia się potrójna reakcya, stanowiąca główną charakterystykę Wieków Średnich: 1) reakcya oddzielnych narodowości przeciwko powszechnej monarchii Franków; 2) reakcya indywiduów przeciwko władzy państwa i prawa, przeciwko karności, organizacyi wojskowej i sądowej; 3) reakcya kościoła, jako pierwiastku duchowego przeciwko istniejącej rzeczywistości. Kulminacyjnym punktem Wieków Średnich będą krucyaty (IX, 444). Istotę chrystyanizmu stanowi zasada pośredniczenia. Boska natura z ludzką zlewa się w jedno w sobie i dla siebie (an und für sich). Potrzeba więc, żeby człowiek posiadł to przeświadczenie, żeby się ono w nim ustawicznie budziło. Miało to nastąpić we mszy: Chrystus staje się obecnym w Hostyi (IX, 457). Lecz tym sposobem nadano świętości cechy zewnętrzne, co sprowadziło rozdział społeczności na kleryków i laików, cześć świętych i Matki Boskiej, a w końcu wywrócenie pierwiastku wolności i absolutną niewolę (IX, 458—9). Przyzwyczajone do posiadania świętości w warunkach konkretnej przestrzeni, na tem tu miejscu, w tej tu wsi i t. d., w warunkach tuteczności (Diesseits), ludy chrześciańskie zapragnęły, żeby Chrystus znajdował się w posiadłościach Kościoła i ruszyły na wyprawy krzyżowe. Zachód szukał na Wschodzie rzeczywistej kończyny indywidualności (IX, 474). Lecz znaleziono tylko próżny grób, nie zaś ogniwo połączenia doczesności z wiecznością, i Ziemia Święta znowu straconą została (IX, 476). Na schyłku Wieków Średnich z feudalizmu czyli wielowładztwa (polyarchii) wychyla się jednowładztwo, monarchia, czyli właściwa władza państwowa, posiadająca w sobie samej substancyalny cel prawny. Gdy w feudalizmie żyli panowie obok niewolników, teraz, w monarchii jest jeden pan a żadnego niewolnika, gdyż w samej tylko władzy monarchicznej mieści się prawo i prawodawstwo (IX, 483). W epoce Odrodzenia nauk i sztuk zasada tego, która popychała ludy do wojen krzyżowych, rozwinęła się w świeckich kształtach. Duch wszedł w piękną formę i utworzył prawdę w sobie samej (IX, 493).

Trzeci podokres jest dobą ducha świadomego swojej wolności, ponieważ pragnie prawdy, wieczności, ogólności w sobie samej. I ten podokres rozpada się na trzy poddziały: 1) Reformacyi, która była oświecającem wszystko słońcem; 2) stan poreformacyjny i 3) czasy najnowsze od końca XVIII-go wieku (IX, 497). Najobszerniej rozwiniętym jest pogląd na reformacyę: „Prosta nauka Lutra w tem się zawiera, że to, nieskończona podmiotowość, t. j. prawdziwa duchowość, Chrystus jest obecnym i rzeczywistym, bynajmniej nie w sposób zewnętrzny, lecz w sposób przeważnie duchowy, przez połączenie się z Bogiem w wierze i użyciu (im Glauben und im Genusse). W dwóch tych wyrazach wszystko się mieści (IX, 500). Zresztą i w Kościele katolickim objawiła się wykształcona refleksya nad postępkami (IX, 511). W każdym jednak razie „jeżeli konstytucya i prawodawstwo mają być oparte na prawdziwie wiekuistem prawie, to protestanckie tylko wyznanie może zapewnić bezpieczeństwo" (IX, 523).

W poddziale po-reformacyjnym zaszła wojna Trzydziestoletnia, która jednak zakończyła się bez żadnej idei, bez żadnej zasady i wydała tylko polityczne następstwa (IX, 522). Potem urosły Prusy i ukazał się Fryderyk W-ki, król filozoficzny, szczególne i jedyne zjawisko w nowszych czasach. Angielscy królowie bywali subtelnymi teologami, a walczyli o zasadę absolutyzmu: Fryderyk, przeciwnie, ujął zasadę protestancką ze strony świeckiej i, będąc obojętnym na spory religijne, posiadł przeświadczenie powszechności (Allgemeinheit), która stanowi ostatnią głębię ducha i świadomą siebie siłę myślenia (IX, 526). „Przedewszystkiem musi on być za to wyniesionym, że myślą ujął ogólny cel państwowy, i że był pierwszym władzcą, który utrzymywał, strzegł w państwie ogólności, odrzucając szczegółowości, skoro się sprzecznemi stawały z celem państwowym. Nieśmiertelnem dziełem jego jest prawo ziemskie (Landrecht). Jest on jedynym przykładem ojca rodziny, co rządzi i troszczy się energicznie o dobro swego gospodarstwa i swoich podwładnych" (IX, 529). Poznawano prawa natury i istotę wszystkiego, co jest dobrem lub złem. Takie ogólne określenia oparte na widomem, obecnem, przeświadczeniu nazwano rozumem (Vernunft), a piastowanie praw natury—oświatą (Aufklärung). Z kolei potem wykształciła się absolutna wola, czyli wola chcąca samej siebie (nie zaś powodująca się rozmaitemi popędami). Absolutna wola stanowi podstawę prawa i państwa; otóż w Niemczech pozostała ona w postaci spokojnej teoryi, we Francyi zaś sprowadziła wielką rewolucyę. Dlaczego? Bo w Niemczech protestantyzm sprowadził uspokojenie w sferze obyczajowej i prawnej przez urobienie umysłowego usposobienia, z którego płynie cała treść prawa osobistego i państwowego; we Francyi zaś istniał jeszcze stan bezrozumny, zbiór przywilejów przeciwnych rozsądkowi, a nadto zepsucie obyczajów i skażenie ducha. Wygłoszono więc zasadę, że myśl powinna rządzić rzeczywistością duchową. Było to świetną jutrzenką. Dalej godnemi uwagi są dwa momenty: 1) przebieg rewolucyi we

Digitized by Google

Francyi i 2) rozpływ jej na cały świat historyczny. Co do 1-go wydała ona prawa objektywnej czyli realnej wolności, ustanowiła rząd z reprezentantów narodu (jakkolwiek panowanie mniejszości nad większością jest niekonsekwentnem); wytworzyła usposobienie duchowe (Gesinnung) do szanowania i pełnienia praw (chociaż rozsądne urządzenie państwa jest niemożliwem przy religii katolickiej—str. 538). Rewolucya dała naprzód konstytucyę królewską, później panowanie wolności i cnoty czyli terroryzm (przeciwko podejrzanym), nareszcie cesarstwo Napoleona. Obecnie objawiają się wciąż rozruchy i niepokoje z powodu kwestyi o formie rządu; liberalizm ze swą formalną wolnością, ze swą abstrakcyą nie dopuszcza żadnej trwałej organizacyi; rozwiązanie tego zadania należy do przyszłości. Co do 2-go, liberalizm śladem wojen napoleońskich ogarnął wszystkie kraje katolickie, ale wszędzie zbankrutował, dzięki religijnemu niewolnictwu, gdyż rewolucya bez reformacyi jest niemożliwą. W Anglii uwagę zwracają reformy parlamentarne. W Niemczech znikła ułuda jedynego państwa (cesarstwa), wprowadzono zasady prawa pod wpływem rewolucyi francuskiej, rządy oddane są urzędnikom (Beamtenwelt), na czele gmachu państwowego mieści się osobista decyzya monarchy, która zresztą rzadko bywa potrzebną przy organizacyi państwa i stałych prawach.

Oto są główne momenty tej formy, w jakiej wyraziła się zasada wolności, gdyż Historya Powszechna jest niczem innem, jak rozwojem pojęcia wolności (IX, 526—545).

Przystępujemy teraz do samej teoryi. We wstępie powiada H., że Historyą można rozważać sposobem trojakim: a) jako pierwotną (Herodot, Tucydydes, Guicciardini), b) jako refleksyjną (reflectirende—np. powszechną narodu albo ludności, Liwiusz, Dyodor, Joh. v. Müller, pragmatyczną—Montesquieu—krytyczną i specyalną—sztuk, prawa, religii etc.), oraz c) jako filozoficzną czyli Filozofię Historyi, która jest rozważaniem Dziejów w myśli. Filozofia przynosi jedyną i nader prostą myśl, że światem rządzi rozum, że zatem Historya musiała rozwijać się rozumnie. Myśl ta wygląda w Historyi jako przypuszczenie, lecz w Filozofii nie jest ona przypuszczeniem, owszem daje się udowodnić drogą spekulacyjnego poznania (Erkenntniss) (IX, 1—13). Odsyłając po dokładne dowody do Filozofii, H. zwraca tu uwagę na dwa następne punkta: A) Punkt wyjścia historyczny: zasadę, że rozsądek (Verstand) rządzi światem, pierwszy wygłosił Anaxagoras. Arystoteles mówi o nim, że wyglądał z tą myślą jak człowiek trzeźwy pomiędzy pijanymi. Następnie rozwijali ją inni filozofowie. Taż sama myśl objawiła się pod postacią prawdy religijnej, jako wiara w rządy Opatrzności. Ale Historya nie powinna poprzestać na samej wierze, owszem ma ona rozwinąć i wyjaśnić Plan Opatrzności, jej drogi, środki i objawy (IX, 15—18). B) Drugim punktem wyjścia jest przeznaczenie rozumu i ostateczny cel świata. Tu musimy rozważyć a) naturę ducha: jak istotę materyi stanowi jej ważkość, tak istotę ducha i jedyną jego prawdę stanowi wolność; istota (substancya) materyi znajduje się zewnątrz niej; istotą zaś ducha jest byt przy sobie samym (Bei-sich-selbst-sein), czyli świadomość siebie (Selbstbewusstsein), czyli poprostu wolność (21, 22). Historya jest postępem w pojmowaniu wolności, a celem ostatecznym świata jest przeświadczenie ducha o swej wolności i urzeczywistnienie takowej (24); b) środki, za pomocą których wolność urabia się w świecie, są to: namiętności, popędy, interesa, które jednak muszą układać się do wymagań wszechwładnie rządzących światem idei. Filozofia (Logika) uczy nas, że idea rozwija się w nieskończonych przeciwieństwach. Pomiędzy temi szczegółowościami podmiotowemi—wolnością z jednej strony, a wymogami ogólności, idei, konieczności z drugiej—wywiązuje się nieustanna walka, która czyni dzieje widownią nieszczęść i przewrotów. Terminem środkowym, który jednoczy ogólność z wewnętrznością, jest czyn; mężowie historyczni są ludźmi czynu. Wszyscy ci ludzie są odpowiedzialni za swe czyny, gdyż mieści się w ich duchu moralność, obyczajowość i religijność. Nie wdając się w narzekania poetów na niepowodzenia w urzeczywistnianiu ideałów, filozofia ma orzekać jakim powinien być świat rzeczywisty, ażeby prawdziwe dobro, ogólny rozum boski mógł się urzeczywistnić. „Tem dobrem, tym rozumem w najkonkretniejszem pojęciu jest Bóg, który rządzi światem. Historya jest treścią tych rządów, jest wykonaniem Jego planu (25—45), c) Co jest materyałem, w którym rozwijają się cele ostateczne? Jest to naprzód sam podmiot, wiedza i wola człowieka; lecz ta podmiotowa wola musi podlegać wymaganiom substancyalnego życia, ogólnej rozsądnej woli wyrażonej w państwie, w jego prawach. Rozsądna ta wola stanowi wprawdzie dla nas konieczność, wszakże nie przestajemy używać wolności, ponieważ sami uznajemy prawo, ulegając mu jako substancyi własnej naszej istoty. Takie połączenie podmiotowej woli z ogólną (powszechną) staje się prawdą. Państwo jest objawem boskiej idei na ziemi (47, 49), jest ideą duchową w zewnętrzności ludzkiej woli i jej wolności (58); jest objektywnem zjednoczeniem dwóch momentów—absolutnego celu, idei wolności ze środkami jej, podmiotową wiedzą, wolą, namiętnościami, interesami (60). Zjednoczenie to objawia się w kilku kształtach, pomiędzy któremi pierwsze miejsce zabiera religia. Wyobrażenia o bóstwie stanowią podstawę ogólną każdego narodu. Najważniejszą stroną w każdej religii jest to: czy Bóstwo jest z ludzkością roz-

Digitized by Google

dzielone i rządzi tylko z niebieskich wysokości, czy też jest w zjednoczeniu z ludźmi za pomocą idei wcielenia. Druga forma zjednoczenia objawia się w Sztuce, przez zmysłowe przedstawienie boskości i duchowości. Trzecią nareszcie formą zjednoczenia najwyższą, najmędrszą i najwolniejszą jest Filozofia, która wprowadza prawdę w sfery myślącego ducha. Z tych czynników, rozwijających się w ramach państwa, pod wpływem natury kraju (ziemi, gór, klimatu, wód) wytwarza się duch każdego narodu, zmienny stosownie do warunków miejsca i czasu; każdy duch narodowy jest jednostką w stosunku do Historyi Powszechnej, zajmuje pewny szczebel w drabinie dziejowej. Z duchów narodowych wytwarza się Duch Świata (der Weltgeist). Historya jest przedstawieniem boskiego, absolutnego pochodu ducha w najwyższych jego kształtach do jedynego celu, a tym jest: osiągnienie świadomości siebie samego (Selbstbewusstsein [61—66]).

Określiwszy w ten sposób naturę ducha, H. zastanawia się jeszcze C) nad biegiem Historyi. Gdy w przyrodzie przemiany objawiają się i ponawiają się wciąż jednostajnie, peryodycznie „aż do znudzenia" — świat ducha wydaje wciąż nowe fazy, podlega coraz to nowym przeobrażeniom, dążąc ku lepszemu, posiada popęd doskonalenia się. Ale jakiż jest cel tego rozwoju i doskonalenia się? Oto—duch chce osiągnąć pojęcie samego siebie w wolności. Pierwszym szczeblem będzie pogrążenie ducha w przyrodzie (Natürlichkeit); drugim — wyjście jego z tych więzów ku przeświadczeniu (Bewusstsein) o wolności, jeszcze niezupełnej, trzecim — wzniesienie się jego do sfer czystej ogólności, świadomości (Selbstbewusstsein), samopoczucia istoty duchowości. To są naczelne zasady ogólnego procesu; ale każda z nich przechodzi jeszcze wewnętrzny proces kształtowania się i ma własną dyalektykę przejściową (66—70).

Rzuciwszy okiem na Historyę Powszechną, spostrzegamy olbrzymi obraz przemian i czynów, dokonanych przez najrozmaitsze ludy, państwa, osoby. Pierwszą więc myślą ogólną czyli kategoryą, jaka się nam nastręcza, jest zmienność. W istocie każdy duch, a więc i duch narodu musi być czynnym, wydaje religię, obyczaje, konstytucyę, prawa i t. d., ale to trwa tylko dopóty, dopóki trwa walka przeciwieństw, aż dzieło jego ukończonem zostanie. Potem lud, tak samo jak człowiek pojedyńczy, starzeje się i umiera śmiercią naturalną, a jeżeli nie wymrze fizycznie, to przynajmniej egzystencya jego staje się nudną, pozbawioną żywotności, bezbarwną i trupią. „Historya Powszechna jest przedstawieniem ducha w czasie, tak samo jak przyroda jest przedstawieniem idei w przestrzeni" (89—93). „Czas jest przeczeniem (das Negative) zmysłowości; myśl jest też przeczeniem, tylko najwewnętrzniejszem, jest właściwą nieskończoną formą, w której rozpuszcza się wszystko, co ma byt (alles Seiende)". Myśl nie umiera, ponieważ jest ogólnością, gatunkiem nigdy nieumierającym, zawsze samemu sobie równym. Ducha narodowego można porównać ze wzrostem nasienia; tylko, że owoc dojrzały nie spada już na łono narodu, lecz staje się dla niego gorzkim napojem. Naród nie chce się z nim rozstać, nieskończenie pragnie tego napoju, lecz użycie sprowadza wyniszczenie dla niego, a zarazem służy za nasienie nowej zasadzie. Złożony z pojedyńczych duchów narodowych duch powszechny wznosi się i zaokrągla jako całość (Totalität).—W końcu H. dodaje, że idea ducha, objawiająca się w Historyi Powszechnej, jakkolwiekby długą przeszłość przebiegła, zawsze istnieje całkowicie w teraźniejszości. Z przeszłości nic zaginąć nie może, gdyż duch jest nieśmiertelny. Obecny stan ducha mieści w sobie wszystkie stopnie poprzednie — dlatego też może być badanym przez Filozofię, która ma tylko do czynienia z prawdą, wiekuiście teraźniejszą (93—98).

Gdyby nas pytano o zdanie, odpowiedzielibyśmy: 1) że materyał dziejoznawczy, t. j. dobór, lik i wykład faktów jest niedostateczny, dzisiejszemu stanowi wiedzy nieodpowiedni, i trwałej podstawy do filozoficznego wnioskowania stanowić nie może. 2) Co do cech teoryi, to znajdujemy w niej systematyczne skojarzenie wszystkich (oprócz pozytywizmu Comte'a [ob. tom XII, str. 203—207]) dotychczasowych pomysłów historyozoficznych: zasadę rządów Opatrzności, głoszoną przez teologów, corsi ricorsi Vico, zasadę wpływów przyrody Herdera, ale wszystkie one są poddane pod dyalektyczny system samego H-a z jednością pierwotną, rozwojem przeciwieństw i ostatecznem ich zjednoczeniem w idei ducha narodowego. Ten sam proceder powtarza się na duchach narodowych, a na ich szczycie jest umieszczony jakiś Duch Świata, którego attrybucyi niepodobna jasno pochwycić. Z wielu ustępów, a szczególnie z użytego na końcu tomu wyrazu Leibniza „Teodycea", przypuszczać można, że pod imieniem tego Ducha rozumie poprostu Boga. 3) Co do zastosowań. Schodząc z wyżyn abstrakcyjnej myśli, H. (jak nas bibliografia jego przekonywa) przywdziewał powszednią szatę pruskiego urzędnika. Działalność jego przypadła na czasy reakcyi, która staczała ciągłe walki z korbonaryzmem, Tugendbundem, liberalnemi i rewolucyjnemi stronnictwami. Dla utrzymania dobrych stosunków ze sferami urzędowemi w Berlinie H. wygłosił zasadę o mądrości wszystkiego, co rzeczywiście istnieje i, wymawiając drażliwe wyrazy, jak np. wolność, pośpieszał dodawać im swoje tłómaczenie lub otaczać je niezrozumiałą frazeologią. Z tego źródła zapewne płynęły napuszone uwielbienia dla Fryderyka II, a może i przesadne przedstawienie reformacyi, tudzież naiwne rady, żeby świat romański przyjął protestantyzm, jeżeli chce używać

Digitized by Google

wolności państwowej i obyczajowej. Ale ta czysto-pruska ortodoksya nie wystarcza jeszcze na wytłómaczenie dziwnego pomysłu, jakoby jedynymi piastunami ducha dziejowego w najwyższej jego fazie byli sami Germanowie. Wobec rozległości widnokręgu, po którym myśl H-a unosiła się, wobec potężnej siły rozumowania i wprawy w tworzeniu ogólnych definicyj, jakże tu pojąć i wytłómaczyć to skaleczenie obszernie pomyślanego systematu, tę wcale niefilozoficzną odprawę, jaką dał ludom słowiańskim, i ten mrok nieprzenikniony, jakim pokrył całą przyszłość Ludzkości? T. K.

V. H. zasadnicze pojęcia swoje *o państwie* rozwinął w „Grundlinien d. Philosopie d. Rechts". Państwo nie jest dla niego samym tylko całokształtem instytucyj zabezpieczających porządek i siłę: jest „rzeczywistością idei obyczajowej (sittlich, przy odróżnieniu zbiorowej Sittlichkeit od indywidualnej Moral), jest samym takim duchem, jest jawną, dla samej siebie wyraźną, substancyalną wolą, która o sobie myśli i o sobie wie, i to, co wie i o ile wie, spełnia" (§ 257). W świadomości jednostki, podniesionej do potęgi powszechności, państwo jest rzeczywistością rozumną. Utrzymanie substancyalnej jedności stanowi jego cel, w którym zarazem wolność przychodzi do swego najwyższego prawa; cel ten nadaje też całości najwyższe prawo nad jednostką, a tej znowu obowiązkiem najwyższym jest—być członkiem państwa. Wtedy dopiero państwo stanie się rzeczywistością konkretnej wolności. Rousseau ma tę zasługę, że uwydatnił w państwie zasadę woli, ale zbłądził, gdy ograniczył ją na jednostce i wskutek tego wprowadził umowę społeczną. Wola przedmiotowa państwa jest zawsze sama w sobie rozumną, czy ją jednostka uznaje, czy nie; tkwi w niej pierwiastek rozumu i nieskończoności. H. rzuca się namiętnie na Hallera („Restauration d. Staatswissenschaften"), nietyle za jego straszliwe: „Taki jest wiekuisty, nieodmienny porządek boski, iż potężny panuje, panować musi i zawsze panować będzie" — ile za jego niechęć ku wszelkiemu prawodawstwu stanowionemu, za powołanie do działania wrzekomo wystarczającego naturalnego rozsądku i trzech naturalnych środków obrony, za anarchizm, przeczący niezbędności państwa, jego przedmiotowemu prawu i jego skutecznej sile. Państwo, jako uprzedmiatawiający się duch obyczajowy, ogarnia wszystkie dziedziny bytu. Kościół, wiedza, praca — wszystkie w moc się jego dostają. Dlatego H. nie odróżnia społecznych kręgów życia od politycznych i państwo ze społeczeństwem zbija w jedną całość. W niedoskonałości, niedorozwoju mogły być jakieś inne jeszcze formy państwa, np. demokracya, arystokracya; w rozwoju, który przypadł właśnie, jak i rozwój doskonały samej filozofii, na epokę H-a, mówić można tylko o monarchii konstytucyjnej. W wewnętrznym jej układzie rozpoznać się daje troiste wyróżniczkowanie substancyi: funkcya stanowienia praw; funkcya podciągania wypadków pod prawa; subjektywność, jako ostatecznie rozstrzygająca wola—władza panującego. W tej władzy zbiegają się napowrót wszystkie wyróżniczkowane moce działania, i jest ona szczytem i początkiem całości (§ 273). Najwyższowładztwo (Souverainetät) w monarsze tylko spoczywa. Osobistość państwa jest rzeczywistą tylko jako osoba monarchy. Tak zwane najwyższowładztwo ludu wobec monarchy i przeciwko niemu ostać się nie zdoła; jest jedną z tych zmąconych myśli, którym za dno służy dzikie (wüste) jakieś wyobrażenie ludu (§ 279). W skład monarchii konstytucyjnej wchodzi wprawdzie reprezentacya tego ludu, powołana do prawodawstwa; ale w niej nie jednostki, jeno koporacye, grupy społeczne są podmiotami prawa. Wszystko, na co H. pozwala, zamyka się w pojęciu, konkretnie, historycznie pruskiem, Stände-Versamlung: taka rzeczywistość jest rozumną, taki rozum rzeczywistym. Pojęcia H-a o państwie w życiu międzynarodowem po Vattelu, Garran de Coulonie i Kancie, nie mają nawet jemu właściwej oryginalności. — Por. Mohla, Rödera; o całym systemacie i państwie Herman K. „D. Gegensatz des classischen u. d. romantischen in d. neueren Phil." (Lipsk 1877). s.

VI. *Pojęcia ekonomiczne H-a* miały wpływ wydatny na rozwój nauk społecznych, a w szczególności teoryj ekonomicznych. Jego dyalektyczna metoda oddziałała przedewszystkiem na metodę rozumowania znakomitego ekonomisty i polityka społecznego, Karola Marxa (ob.). Wprawdzie Marx i to koło myślicieli radykalnych, z którymi M. przestawał, stanowczo odrzucali system filozoficzny H-a, niemniej wszakże przyswoili oni sobie dyalektykę heglowską i posługiwali się nią, aby swoich tez bronić. Tak Marx na tej metodzie oparł wywody o koniecznym rozwoju stosunków do fazy „przeczenia przeczenia" (Negation der Negation), czyli „wywłaszczenia wywłaszczycieli". Jak H. uważał dyalektykę za samorozwój pojęcia, za ruch samego podmiotu myślącego, tak też M. w swojej dyalektyce widział poniekąd odbicie rozwojowego ruchu życia realnego. Dziejowy materyalizm, który stanowił w nauce wynik wpływu historyozofii H-a, oddziałał z kolei na pojęcia gospodarczo-społeczne i wytworzył w ekonomii kierunek materyalistyczny, czyli doktrynę o konieczności dziejowej, o bezpośrednim związku faktów przeszłych z przyszłemi. Po za wpływem dyalektyki i inne nauki H-a miały także łączność z rozwojem pojęć społecznych i ekonomicznych. Poglądy jego, usiłujące widzieć w państwie dążność do najwyższej obyczajowości, były poczęści podwalinami naukowego socyalizmu państwowego. Zarazem idealistyczno-metafizyczna jego filozofia, mimo sprzeczności, z których się skła-

Digitized by Google

da, uwydatniła czynniki etyczne jako podstawy życia społecznego. H., który przeciwstawiał niedoskonałemu społeczeństwu ideał państwa wzorowego i etycznego, zwalczał też wolność handlową i brak kontroli publicznej. Mimo to był on obrońcą własności indywidualnej, jako warunkującej rozwój jednostki. Teorye społeczne i gospodarczo-społeczne H-a nie tworzą samodzielnej całości, rozproszone są bowiem w jego naukach filozoficznych, lecz wraz z ogólnym jego systemem urabiały, zwłaszcza w Niemczech, pojęcia naukowe i miały ważny wpływ na kierunki ekonomii społecznej. St. A. K.

Hegel Konstanty, rzeźbiarz i profesor b. Szkoły sztuk pięknych (* 1799 r. w Warszawie.—† 20 lipca 1876 tamże). Uczęszczał naprzód na wydział sztuk pięknych w uniwersytecie warszawskim, a później wydoskonalił się w swoim zawodzie w Rzymie. Za powrotem do kraju, osiadłszy stale w Warszawie, założył pracownię i wykonał wiele dzieł rzeźbiarskich, z których znaczniejsze: trzy ołtarze w kościele metropolitalnym św. Jana, wykonane przy odnowieniu jego w 1843 r.; tamże wspaniała kazalnica w stylu gotyckim, oraz dwie płaskorzeźby, w lewym przedsionku tego kościoła umieszczone, a wyobrażające Józefa w Egipcie i Znalezienie puhara w worku Benjamina; posągi N. Panny z Dzieciątkiem Jezus i Ś-go Feliksa przed kościołem Przemienienia Pańskiego; Syreny przy wodotryskach: jedna na Starem Mieście, druga na bramie (ostatniemi czasy zniesionej) od ulicy Karowej; nakoniec dwie kolosalne figury: Najświętszej Panny w Rożanie i Chrystusa Pana w Poturzynie. Od r. 1844 do 1863 H. był nauczycielem rzeźby w warszawskiej Szkole sztuk pięknych i wykształcił w niej wielu uczniów. Oprócz prac rzeźbiarskich wydał także dziełko p. t. „Katalog muskułów zewnętrznych ciała ludzkiego, dla użytku sposobiących się artystów" (w Warszawie 1845 r.).— „Tygodnik Illustr." r. 1877, nr 68.

Hegel Karol von, historyk, najstarszy syn filozofa, Jerzego Wilhelma (* 1813 w Norymberdze). Studyował w Berlinie i Heidelbergu filozofię, filologię, teologię i historyę, był nauczycielem w gimnazyum kolońskiem w Berlinie, w r. 1841 powołany został na profesora historyi w Rostoku, w 1856 objął katedrę historyi w Erlangen. Najważniejszem dziełem jego jest „Geschichte der Städteverfassung von Italien" (2 tomy, Lipsk 1842). Oprócz tego napisał: „Geschichte der mecklenb. Landstände bis zum Jahr 1555" (1856), „Die Ordnungen der Gerechtigkeit in der florentinischen Republik" (1867), „Die Chronik des Dino Compagni" (1875), „Ueber den histor. Wert der ältern Dante-Kommentare" (1878), „Verfassungsgeschichte von Köln im Mittelalter" (1877), „Verfassungsgeschichte von Mainz im Mittelalter" (1882), „Städte und Gilden der german. Völker im Mittelalter" (2 tomy 1891). Od r. 1862 kierował wydawnictwem „Chroniken der deutschen Städte vom 14 bis ins 16 Jahrh.".

Hegel Władysław, rzeźbiarz polski współczesny, o którym wiemy tylko tyle, że jest twórcą wspaniałego pomnika, wzniesionego w r. 1888 na placu publicznym w Jassach, dla uczczenia pamięci Mirona Costina (ob.), kanclerza państwa i dziejopisa rumuńskiego, oraz autora poematu, napisanego po polsku i dedykowanego Janowi Sobieskiemu, p. t. „Opisanie ziemi mołdawskiej i multańskiej". Reprodukcya drzeworytnicza posągu i dwóch płaskorzeźb, pomnik ten zdobiących, wraz z opisaniem, znajduje się w „Kłosach" (1889, Nr 1266). Jedna z tych płaskorzeźb przedstawia chwilę, kiedy wysłany przez hospodara niejaki Macri z poleceniem aresztowania Costina, oskarżonego o zdradę stanu, zastaje go u łoża tylko-co zmarłej żony, a mimo to rozkazuje żołnierzom, ażeby go porwali. Scena, w której uczestniczy 9 osób, pełna jest wyrazu i siły dramatycznej. Na drugiej płaskorzeźbie widzimy Costina, czytającego swój poemat przed królem Janem III w obecności biskupów i dostojników państwa.

Hegemonia (po grecku ἡγεμονία, po łacinie principatus, dosłownie = naczelne dowództwo, zwierzchnictwo), oznacza w stosunkach poszczególnych państw greckich pomiędzy sobą przewagę jednego potężniejszego państwa nad innemi i konsekwentnie z niej wynikające kierownictwo spraw państw związkowych, zwłaszcza pod względem dyplomatycznym i wojskowym. Stosunek ten, zależny od osobnych warunków przymierza, jako też od potęgi głównego państwa, był oczywiście różnolity; wszakże w ogólności obowiązywały następujące zasady: Pojedyńcze państwa związkowe były politycznie niezależne; o wojnie i pokoju, dotyczącym całego związku, stanowiła rada związkowa, w której poszczególnym państwom przysługiwało równe prawo głosowania; natomiast państwo, dzierżące H-ę, tworzyło punkt centralny wspólnych obrad, obejmowało podczas wojny naczelne dowództwo, ściągało pieniądze, potrzebne na rzecz całego związku, dalej stanowiło jaka część ustanowionego kontyngensu państw związkowych miała w pole wyruszyć, i wyznaczało także dla wojsk sprzymierzonych własnych dowódzców (ξεναγοί). Najdawniejszą H-ę w Peloponezie, o jakiej źródła historyczne wspominają, dzierżyło Argos (Herod. 1, 1). Wkrótce jednakże wystąpiła Sparta jako potężniejsza współzawodniczka, utrwaliła stanowczo przewagę swą nad państwem argolidzkiem w zwycięskiej bitwie pod Tirynsem (około r. 524 przed Chr.), a przez długie lata był skutkiem tego stosunek pomiędzy temi dwoma państwami bardzo naprężony, często nawet wręcz wrogi. H-ę Sparty uznały w osobnych traktatach na półwyspie Peloponeskim: Korynt, szczególnie radami wytrawnemi pomię-

Digitized by Google

ły sprzymierzonemi się odznaczający; Sycyon, Egina, Megara, Epidauros, Arkadya (hufiec miasta Tegei zajmował zawsze w bitwie honorowe miejsce na samym skraju lewego skrzydła szyku bojowego), Flius, Trojzene, Hermione i Elida. Niebezpieczeństwo, grożące całej Grecyi podczas wojen z Persami, skłoniło także Ateny do dobrowolnego uznania supremacyi spartańskiej, a krok ten patryotycznych Ateńczyków sprawił, że także inne wojujące państwa Hellady zgodziły się na H-ę Sparty. Wszakże niezadługo po odparciu bezpośredniej nawały perskiej, dzięki świetnym czynom wojennym Ateńczyków, jako też doskonałej polityce Temistoklesa, Arystydesa i Cymona, zyskały Ateny przez zawarcie przymierza z wyspami i z nadmorskiemi miastami Azyi Mniejszej stanowczą przewagę na morzu. Zakusy Spartańczyków, rywalizujących z Ateńczykami także o H-ę morską, spełzły na niczem; a gdy przez ciężką obrazę hufca ateńskiego, śpieszącego na pomoc Spartańczykom przeciw twierdzy messeńskiej Ithome, wyraźny rozbrat pomiędzy dwu państwami naczelnemi nastąpił, zawładnęły Ateny, zwłaszcza przez przymierze z państwem Argo, i na lądzie taką potęgą, że mogły się odtąd niemal mierzyć ze Spartańczykami. Równocześnie, skutkiem zdrady sprawy greckiej podczas wojen perskich, utraciły Teby stanowisko dominujące, jakie zajmowały nad miastami beockiemi. Na mocy układu z r. 445 przed Chr. uznały Ateny i Sparta z wszelką formalnością wzajemnie swą H-ę. Nieograniczone zaufanie, jakiego u sprzymierzonych zażywał sprawiedliwy Arystydes, sprawiło, że ci, głównie mieszkańcy wysp i miast nadmorskich, powierzyli Ateńczykom zarząd skarbu związkowego, który naprzód znajdował się na wyspie Delos, a w r. 454 przed Chr. do Aten przeniesionym został. Skarb ten bogaty powstał głównie w ten sposób, że Ateńczycy, zamiast dostawiania kontyngensów w okrętach i żołnierzach, pozwolili sprzymierzonym płacić rocznie pewną summę pieniędzy, za co na siebie obronę państw związkowych przejęli, podczas gdy sprzymierzeńcy wprawdzie od ciężarów wojennych wolnymi byli, lecz skutkiem dobrowolnego rozbrojenia wszelkiej politycznej samodzielności względem państwa naczelnego się pozbawili. Skarbem związkowym zawiadywali ateńscy urzędnicy, tak zwani Hellenotamiai. Wojna peloponeska, która z przyczyny rywalizacyi dwóch państw głównych porwała w wir swój całą Grecyę, położyła nagły a smutny kres ateńskiej H-i. Sparta zajęła naonczas bezsprzecznie miejsce naczelne w całej Grecyi, bo tylko Tebańczycy zagarnęli pod swą władzę miasta beockie. Przez wypędzenie trzydziestu tyranów oswobodzili się Ateńczycy z pod bezpośredniego jarzma spartańskiego, a zwycięstwo, które odniósł Konon w bitwie morskiej pod Knidos w 394 przed Chr., przywróciło znowu Ateńczykom przewagę na morzu; wszelkie korzyści jednakże z wojny koryncklej zagarnęły, na mocy tak zwanego pokoju Antalcydasa, dla siebie Persya i Sparta. Nieposkromiona zarozumiałość Sparty, okazana mianowicie przez zajęcie stolicy beockiej, przyśpieszyła wreszcie upadek jej władzy w środkowej Grecyi. Około r. 377 przed Chr. wytworzyły sobie Ateny nową H-ę, a Sparta uznać musiała w końcu także formalnie pierwszeństwo Ateńczyków na morzu. Bitwy pod Leuktrami i Mantyneą, jako też wskrzeszenie państwa messeńskiego, zachwiały zupełnie spartańską H-ę, a na miejsce naczelne wysunęły na krótki czas Teby; lecz śmierć Epaminondasa pod Mantyneą w r. 362 przed Chr. wydarła i Tebańczykom główną część ich korzyści i ograniczyła zwierzchnictwo ich znowu tylko do ziemi beockiej. Raz jeszcze zajęły Ateny naczelne stanowisko pomiędzy państwami greckiemi, aż wreszcie w bitwie pod Cheroneą w r. 338 przed Chr. została Grecyi wolność wydartą, H. zaś nad państwami greckiemi przeszła na Macedończyka Filipa, a po jego śmierci na syna, Aleksandra Wielkiego.—Por. Groen van Prinsterer „Ueber die griechische Hegemonie" (Lejda 1820). S. Drz.

Hegendorfinus, właśc. Hegendorff (* 1500, † 1540), humanista-pedagog, wojowniczego charakteru, urodził się w Lipsku, gdzie też pod kierunkiem znanego i u nas humanisty-filologa Piotra Mosellana kształcił się w literaturze greckiej i rzymskiej. Po słynnej dyspucie Ecka z Lutrem i Karlstadem r. 1519 wydał wiersz o niej po łacinie („Carmen de disputatione lipsiensi inter Joannem Eckium, Carlostadum et Lutherum"). Gdy Mosellanus ustąpił r. 1525 z katedry, H. zaczął w uniwersytecie lipskim wykładać literaturę grecką. W r. 1529 ogłosił książkę o poprawie wad młodzieży („De instituenda vita et corrigendis moribus iuventutis") i oburzył nią na siebie zarówno spółkolegów jak i rodziców, mających synów w uniwersytecie, gdyż jednym i drugim przypisał psucie młodzieży przez nadmierną pobłażliwość. Sama treść książki wychowawczo-etyczna nie zawierała zresztą w sobie nic nowego; moralność opierał H. na Piśmie św. i dodał jeszcze parę przestróg dotyczących przyzwoitego zachowywania się w towarzystwie. Nie czując się bezpiecznym w Lipsku, schronił się do Poznania, gdzie go biskup Jan Latalski otoczył opieką i powierzył mu wykład łaciny i greckiego w szkole założonej przez Lubrańskiego. Wtedy H. napisał i wydrukował r. 1530 pochwałę Polski („Enconium terrae Poloniae"), gdzie wysławiał pochodzenie Polaków od Sarmatów i Scytów, ich męstwo w boju, żyzność ziemi, dostatek ryb, ptactwa i zwierzyny; gorliwość o dobro kraju i zgodę wewnętrzną, rządy Zygmunta I i biskupów, a mianowicie: Lubrańskiego, Latalskiego, Andrzeja Krzyckiego i Piotra Tomickiego. Tegoż roku wydał mowę z po-

Digitized by Google

wodu koronacyi Zygmunta-Augusta („Declamatio gratulatoria in coronationem S. junioris Poloniae regis, in gymnasio posnaniensi habita"). Jeszcze tegoż roku ogłosił swą mowę mianą do uczniów, wystawiającą, jak się uczyć i jak żyć należy („De recta studendi et vivendi ratione"), oraz drugą, na cześć nauk wyzwolonych („Oratio in artium liberalium laudem", Hagenau; przedruk 1531 w Krakowie). Dawszy się w ten sposób poznać w Polsce jako humanista oświecony a gorliwy, miał sobie przez Latalskiego powierzoną reformę szkoły w Poznaniu w duchu, oczywiście humanistycznym. Szczegółów tej reformy nie znamy, gdyż dziełko przez H-a w Krakowie r. 1532, o niej traktujące: „Leges et instituta Novae Academiae posnaniensis", znane z bibliografii, nie zostało dotychczas odszukane w bibliotekach; przynajmniej Estreicher nie wskazuje, gdzie-by odnaleźć je można; tak samo jak drugie dziełko, o wychowaniu i nauczaniu: „De educandis erudiendisque pueris nobilibus libellus in usum Novae Academiae posnaniensis conscriptus" (Kraków, u Vietora, 1533). W r. 1533 w Sztrasburgu H. ogłosił drukiem 8 mów swoich („Declamationes octo"), w których między innemi rozprawiał o obowiązkach uczniów względem nauczycieli, o należytym sposobie uczenia się, wychwalał post, zachęcał do spowiedzi usznej, występował w obronie greczyzny przeciwko zarzutom, jakoby ona była matką wszelkich herezyj. W pedagogicznych radach swoich większy kładł nacisk na wprawę, aniżeli na teoryę. Dla użytku uczniów poznańskich ogłosił w Wittenberdze r. 1534 naukę o pisaniu wierszy, naturalnie, łacińskich: „Stichologia seu ratio scribendorum versuum", która miała powodzenie, gdyż kilkakrotnie była przedrukowaną. Ogłoszoną zaś jeszcze poprzednio w Lipsku naukę pisania listów: „Compendiaria conscribendarum epistolarum ratio", dwa czy trzy razy wytłoczono w Krakowie (1533, 1537/8). Ta działalność ruchliwego profesora humanizmu obudziła w zwolenniku scholastyki, porywczym i kłótliwym Grzegorzu z Szamotuł (ob.), który w połowie r. 1533 został archidyakonem kapituły poznańskiej, zjadliwą krytykę, mającą na celu wykazać, że H. przemyca w pismach swoich nowinki wittenberskie. Na książkę Grzegorza: „Anacephaleosis" (1535) odpowiedział H. ostro w książce p. t. „Querela eloquentiae. Helleborus Gregorio Schamotulano.... non satis compoti mentis paratus. Cui accessit Farrago errorum pudendorum eiusdem Archidiaconi Posnensis et in rebus sacris et iure" (Wittenberga, 1536). Nie mógł atoli już nadal pozostać w Polsce i przeniósł się r. 1536 do Frankfurtu nad Odrą; zdobył doktorat prawa i w. 1537 został syndykiem w Luneburgu. W r. 1539 powołano go do zreformowania uniwersytetu w Rostoku; lecz H., doznawszy przeszkód ze strony dawnych profesorów, cofnął się od zadania. Umarł młodo. Do r. 1533 niewątpliwie był katolikiem; o ile później przejął się luteranizmem, o ile zarzuty Grzegorza były słuszne — nie wiemy; za powrotem do Niemiec zlutrzonych i on stał się wyznawcą nowej konfessyi; zmarł jako superintendent w Luneburgu.— Por. K. Estreicher „Bibliografia polska" (t. XVIII); Roman Plenkiewicz w „Encyklopedyi Wychowawczej" (t. V, 259—263). P. Chm.

Hegezyasz, filozof grecki z III w. przed Chr., prawdopodobnie z Cyreny, nauczał filozofii w Aleksandryi. Wychodząc z zasady, że człowiek przeznaczony jest do szczęśliwości, przyszedł do przekonania, że skoro, będąc wystawionym na mnóstwo cierpień, nie może jej na ziemi osięgnąć, zatem powinien pragnąć śmierci, jako oswobodzicielki od tych cierpień. Z tego powodu przezwano go Peisitāthanatos, t. j. „doradzający śmierć." Bacząc na niebezpieczeństwo jego nauki, Ptolemeusz Lagi jej mu zakazał. R.

Hegezyasz, rzeźbiarz grecki, ob. Hegiasz.

Hegezyppus (po grecku Ἡγήσιππος): 1) ateński polityk i mówca, z przydomkiem κρωβόλος (= warkocz nad czołem spleciony), nadanym mu od osobliwej, staroświeckiej fryzury włosów, współczesny Demostenesa (około r. 350 przed Chr.). na mocy świadectw starożytnych (Liban. Hypoth.; Harpocrat. s. v. H.; Phot. p. 491 a, 11) autor mowy, przypisywanej zwykle Demostenesowi, a noszącej tytuł: Περὶ τῶν ἐν Ἀλοννήσῳ. Mowa ta, skreślona z werwą bezwzględnego stronnika wojny, w języku jędrnym, nieprzebierającym w wyrażeniach, dotyczyła Halonnezu, małej wysepki na morzu Egejskiem, którą Filip II, król macedoński, korsarzom wydarł, a jako odwieczną swą własność, Ateńczycy od niego dla siebie reklamowali. — Por. Schaefer „Demosthenes und seine Zeit" (T. II, str. 440 i nast.; 2 wydania w Berlinie 1868); Blass „Attische Beredsamkeit" (tom III, część 2, str. 116 i nast., Lipsk 1859).

2) historyk kościelny, który pierwszy zebrał wiadomości o Kościele chrześciańskim i jego zwierzchnikach (ἐπίσκοποι), o sektach chrześciańskich i żydowskich i prześladowaniach chrześcian. Był on współczesnym męczennika Justyna i napisał dzieło za panowania cesarza Hadryana (117 — 138), wkrótce po śmierci Antynousa, faworyta cesarskiego, którego wyniesienie pomiędzy bóstwa gorszyło go ogromnie. Stosunki jego z Egiptem i doskonała znajomość pism żydowskich, czynią prawdopodobnem przypuszczenie, że zostawał w styczności z klasą żydów aleksandryjskich. Z Aleksandryi też podejmował wiele dalekich podróży; sam zaś wspomina odwiedziny swe gminy chrześciańskiej w Koryncie i dłuższy pobyt w Rzymie (Euseb. „Hist. eccles.", 4, 8 i 22). Inne dzieło jego historyczne, napisane w 5-u księgach pod tytułem Ὑπομνήματα (= Pamiętniki), służyło Euse-

Digitized by Google

biuszowi jako główne źródło do przedstawienia dawniejszych dziejów Kościoła; korzystał z niego także patryarcha Focyusz (str. 288, 10). S. Drz.

Hegiasz, rzeźbiarz grecki z V wieku przed nar. Chrystusa. W źródłach greckich wspominany także pod nazwą Hegezyassa. Żył w epoce Cymona, trzymał się tradycyi archaicznej, posągi jego porównywano do posągów etruskich. Źródła wymieniają jako ważniejsze prace jego: posąg Minerwy, posąg Pyrrusa, syna Achillesowego, grupę Dyoskurów, przewiezioną przez Rzymian do Rzymu i umieszczoną przed świątynią Jowisza Gromowładnego. H. słynie także jako pierwszy nauczyciel Fidyasza. Ostatniemi czasy znaleziono w zwaliskach Akropolu podpis jego („Bulletin archéologique d'Athènes" 1889, str. 38). S. S.

Hegiasz, filozof grecki ze szkoły Aleksandryjskiej, uczeń Proclusa. Tyle tylko o nim wiadomo, że żył w IV w. ery chrześciańskiej, uczył w Atenach i że w duchu szkoły nowoplatońskiej nastąpił po Izydorze, następcy Marinusa. Proclus zasadzał na nim bardzo wielkie nadzieje, ale Damasciusz podaje, że filozofia w Atenach nigdy nie stała na poziomie tak nizkim, jak za czasów H-a. Natomiast inni wysławiają jego żarliwość względem religii greckiej. Według Suidasa był on nietyle filozofem prawdziwym, ile raczej umysłem chciwym wiedzy, więcej rozmiłowanym w studyach nad naturą, niźli w spekulacyach transscendentalnych. R.

Hegius Aleksander, słynny humanista niemiecki, ur. około 1433 r. we dworze Heek, pod m. Ahaus, w północno-zachodniej Westfalji, skąd i nazwisko H., um. 7 grudnia 1498 w Deventer w Holandji. Kształcił się u augustjanów w Agnatenburgu pod m. Zwolle w Holandji, gdzie miał za nauczyciela Tomasza à Kempis, tamtejszego przeora. W r. 1469 był rektorem szkoły w m. Wesel, potym w Emmerich, a od r. 1474 rektorem wsławionej przez niego szkoły w Deventer. Należał do towarzystwa «Braci wspólnego życia», którego głównym zadaniem było oświecanie ludu kazaniami i zaznajamianie młodzieży z autorami łacińskiemi i greckiemi. Gorący zwolennik świata klasycznego i zacięty nieprzyjaciel jałowej scholastyki, położył wielkie zasługi około krzewienia humanizmu zarówno jako nauczyciel, jako też autor pism ogłaszanych. W Deventer wykształcił szereg znakomitych i wpływowych humanistów, do których zaliczają się: Erazm Roterdamczyk; Adrjan, słynny profesor na katedrze teologji w Lowanjum, późniejszy papież (VI); Konrad Goclenius, profesor w Lowanjum, uważany za pierwszego, który użył wyrazu «psychologja», i wielu innych. Jeden z nich, Herman von Busch († w roku 1534), w wierszu, poświęconym pamięci H-a, wyraził się między innemi, że pod jego (H-a) wodzą Grecja w mury westfalskie wkroczyła («Hoc duce Westphalos intravit Graecia muros»). Dzieła H-a, pisane po łacinie, zawierają rozprawy teologiczne, psychologiczne, moralne i pedagogiczne, pomiędzy niemi traktat „De utilitate Graecae linguae", oraz hymny, elegje, listy i t. d. Wydał je po śmierci autora Jakób Fabri p. n. „Opuscula" (Deventer 1503; należą do rzadkości bibljograficznych). — Porów. Dillenburger w „Zeitschrift für Gymnasialwesen" 1870, str. 481 nst. i Reichling „Beiträge zur Charakteristik der A. H." w miesięczniku „Monatsschrift für rheinisch-westfälische Geschichtsforschung" 1877, str. 286 nst. A. A. K.

Hegnenberg-Dux Fryderyk Adam Justus, hrabia, mąż stanu bawarski (* 1810 — † 1872). Od 1845 do 1865 zasiadał w Drugiej Izbie bawarskiej; od 1848 był jej prezesem. Należał do partyi wielkoniemieckiej. Do 1848 trzymał z oppozycyą, po zmianach tego roku szedł ręka w rękę z rządem, potem, za czasów reakcyi, przeszedł znów do oppozycyi; przyczynił się do upadku ministeryum von der Pfordten-Reigersberg i ówczesnego systemu. Po r. 1870 odrzucił myśl nieprzyjaznego postępowania względem nowego Cesarstwa Niemieckiego, bronił jednak niezależności korony bawarskiej. Od 1871 był ministrem dworu i spraw zagranicznych i prezesem ministrów.

Hegner Ulrych, pisarz niemiecki (* 1759 r. w Winterthur w Szwajc.—† 1840 t-że). Studyował medycynę i prawo w Sztrasburgu; powróciwszy do kraju, objął obowiązek pisarza prowincyonalnego w hrabstwie Kiburg, a w r. 1798 został sędzią apellacyjnym w Zurychu, gdzie zamieszkał w domu Lawatera. Potem lat kilka przepędziwszy w Paryżu, powrócił do rodzinnego miasta, gdzie r. 1805 został sędzią pokoju. Obowiązek ten spełniał aż do r. 1812, w którym go powołano na członka rządu do Zurychu, po roku wszakże wrócił znowu do Winterthuru. Sławę literacką zjednało mu jego opowiadanie „Die Molkenkur" (Zurych 1812—19, nowe wydanie 1827 w 3-ch t.), którego dalszym ciągiem było „Suschens Hochzeit" (1819). W romansie „Salys Revolutionstage" (Wintherthur 1814) odmalował znakomicie stosunki szwajcarskie z końca w. XVIII. Prócz tego wydał: „Auch ich war in Paris" (Winterthur 1803—1804, 3 t.); „Berg-Land und Seereisen" (Zurych 1818); wyborne studyum estetyczne „Hans Holbein der jüngere" (Berlin 1827); „Beiträge zur näheren Kenntniss und wahren Darstellung J. K. Lawaters" (Lipsk 1836). H. posiadał znakomity talent opowiadawczy, odznaczał się naturalnością, prostotą, serdecznością i dowcipem nieporównanym. Wydanie zbiorowe pism jego wyszło w Berlinie w pięciu tomach 1828—30. — Porów. Schellenberg - Biedermann „Errinnerungen an Ulrich H." (Winterthur 1843). *

Hegner Otto (* 18 listopada 1876 r. w Bazylei), pianista, uczeń Frickera, Hubera i Glau-

Digitized by Google

sa. Już w dziesiątym roku życia występował publicznie jako „dziecko cudowne", budząc zachwyt nadzwyczajną sprawnością techniki, siłą tonu, pamięcią bajeczną i temperamentem artystycznym. W roku 1888 grał w Anglii i Ameryce, w końcu 1890 r. wystąpił w Gewandhausie (w Lipsku) z powodzeniem zupełnem. A. Pol.

Hegyalia (wym. Hedyalia), łańcuch gór na Węgrzech, należący do systematu Karpat, złożony z młodych skał wulkanicznych (trachitów). Ciągnie się lekkim łukiem, otwartym ku zachodowi, z północy na południe, między równoległemi rzekami Tarczą - Hernadem na zachodzie, oraz Toplą - Bodrogiem na wschodzie, dochodząc na południe prawie do Cissy, ku której rzeki te zdążają. Długość tego grzbietu od miasta Eperyes na północy (nad Tarczą) do Tokaju na południe (nad Bodrogiem) wynosi 100 klm., szerokość 20 — 30 klm. Zagłębienie w grzbiecie, przez które przechodzi kolej żelazna Koszyce-Satoralia Ujhely, dzieli te góry na dwie prawie równe części: część północna, góry Sovarer, jest wyższa (szczyt Simonka 1090 m.) niż południowa (Hegyalia właściwa); ta ostatnia obniża się z północy na południe: na północy szczyt Milicz wznosi się blizko do 900 m., podczas gdy wzgórza południowe, uwieńczone winnicami („węgierski Côte d'Or"), tylko pod Tokajem wznoszą się nieco powyżej 500 m. Wulkaniczne te góry obfitowały niegdyś w kruszce, obecnie posiadają jeszcze drogie kamienie, zwłaszcza rubiny; największą sławę jednak zawdzięczają winom tokajskim, które przeważnie są wywożone stąd zagranicę. W. N.

Hehn Wiktor Amandus, jeden z najgenialniejszych i najdowcipniejszych uczonych nadbaltyckich, jakich wogóle wydał wiek XIX, urodził się dnia 26 września r. 1813 w Dorpacie— umarł 1890 w Berlinie. Ukończywszy w roku 1835 studya filologiczne w byłym uniwersytecie dorpackim ze stopniem kandydata *cum laude*, H. do końca r. 1836 trudnił się nauczycielstwem domowem w Wilnie, a od r. 1836—1838 w Alt-Bilskenshofie i Weinsel w Inflantach, po czem odbywał dłuższą podróż naukową za granicą. W Berlinie oddawał się z zapałem studyom z zakresu lingwistyki porównawczej. Pobyt jego we Włoszech zaszczepił w nim gorącą miłość ku światu starożytnemu i wpłynął na kierunek prac jego, odnoszących się przeważnie do historyi cywilizacyi i kultury ogólno-europejskiej. Wróciwszy do kraju w r. 1841, H. zrazu zajął skromną posadę nauczyciela szkoły powiatowej w Parnawie, którą, już po 5-iu leciech, opuścił, otrzymawszy wezwanie na lektora języka niemieckiego przy ówczesnej wszechnicy dorpackiej. Świetność uniwersyteckich wykładów H. ściągała mnóstwo słuchaczów ze wszystkich fakultetów. Ale już w r. 1853 musiał swą katedrę opuścić i osiąść w Tule, skąd dopiero w 1855 został powołany do Petersburga, gdzie wkrótce otrzymał obowiązek w wielkiej bibliotece cesarskiej. Posadę tę zajmował aż do r. 1873, w którym, ze względu na stan zdrowia swojego, zmuszony był prosić o dymissyę i, otrzymawszy ją z pensyą dożywotnią, szukał wzmocnienia w klimacie stosowniejszym dla siebie. Wiele czasu spędził we Włoszech, w Szwajcaryi i Niemczech. Do najcenniejszych prac tego uczonego należą szkice historyczno-lingwistyczne, pod tytułem: „Kulturpflanzen und Hausthiere in ihrem Uebergange aus Asien nach Griechenland und Italien, so wie in das uebrige Europa". Szkice te, wydane w Berlinie w roku 1870, już w ciągu pierwszych lat kilkunastu doczekały się aż 5-iu wydań. W dziele tem usiłował autor wykazać, że cała przyroda Włoch, fauna, flora, charakter, a poniekąd i malowniczość widoków,—wszystko to jest wytworem wieloletniego procesu kulturalnego. We Włoszech tegoczesnych dochodził pilnie pochodzenia i rozmnażania się stopniowego zwierząt i roślin domowych, śledził wszystkie ich wędrówki za człowiekiem, ze Wschodu do Grecyi, stamtąd do Włoch i innych krajów Europy. Opierając się przedewszystkiem na faktach dziejowych i wywodach historycznych, przeprowadzanych z nieprzepartą logiką, H. stanowczo obalił utworzone oddawna pojęcie całkiem błędne, jakoby rasa indo-germańska, jeszcze przed swem rozpadnięciem się na liczne szczepy i plemiona dzisiejsze, już miała niejakie pojęcie o rodzinie i państwie, o rolnictwie i chowie bydła, była otoczoną wszystkiemi zwierzętami domowemi, jakie posiadamy obecnie, znała i korzystała z głównych metali i kruszców, oddających nam dzisiaj niepomierne usługi. To znakomite dzieło H-a daje czytelnikowi całkiem odmienny, a niepospolicie barwny, obraz dawnej indo-europejskiej kultury,— obraz, którego znaczenie ani trochę na tem nie straciło, iż następnie niektóre z mniej ważnych wywodów autora przez drobnostkową krytykę zostały nieco zachwiane, a poczęści nawet obalone. Sławnem też jest jego znakomite studyum z tegoż zakresu wiedzy pod skromnym tytułem „Das Salz", ogłoszone w Berlinie w r. 1873 i odtąd kilkakrotnie wydawane, w którem są bardzo ważne wiadomości, odnoszące się do lingwistyki polskiej. H. był także nietylko wielkim miłośnikiem, ale i niepospolitym znawcą sztuki, oraz historyi sztuki. Z tego zakresu wiedzy przepiękną jest praca jego „Italien. Ansichten und Streiflichter", ogłoszona zrazu w czasopiśmie „Baltische Monatsschrift" z r. 1864, redagowanem w owym czasie przez najbliższego przyjaciela H-a, d-ra Jerzego Berkholza, a odtąd już razy kilka przez nakładzców zagranicznych osobno wydawana. Roztacza w niej autor świetny obraz krainy, do której zawsze niezrównaną odczuwał sympatyę i pociąg nieprzeparty. Liczne artykuły i rozprawy H-a z zakresu lingwistyki, literatury, roz-

Digitized by Google

maitych charakterów stylu (np. „Sturm- u. Drang-stil", „Das Deutsch der Gegenwart", „Judaistischer Stil" itp.) mieszczą w sobie uwagi równie trafne i dowcipne, jak głębokie i pouczające. Oprócz rozrzuconych po rozmaitych czasopismach rozpraw H-a politycznych zwracają biografowie jego baczną uwagę na notaty rękopiśmienne autora, p. t. „Materialien zu einem Aufsatz über Nationalität und Staat, Centralisation und Lokalismus, über das Rassenprincip i t. d.", kreślone w latach 1858—1870, a odzwierciadlające wiernie poglądy jego, wyrażane tylko pobieżnie w całym szeregu artykułów jego, pisywanych w owym właśnie czasie do czasopisma „Baltische Monatsschrift", pod skromnym tytułem „Petersburger Korrespondenzen". To też niezbędne do tych ostatnich dopełnienie stanowi ciekawa jego książka pośmiertna „De moribus Ruthenorum", wydana w Sztutgardzie w r. 1892. Z licznych prac literackich H-a godzi się przytoczyć jeszcze studyum obszerne p. t. „Gedanken über Goethe", ze wstępem znakomicie skreślonym; dzieła tego tylko tom pierwszy ujrzał światło dzienne w Berlinie r. 1887. Niemałego powodzenia doznała ogłoszona przed kilku laty książka jego pośmiertna „Ueber Goethes Hermann und Dorothea von Victor H., aus dessen Nachlass herausgegeben von A. Leitzmann etc." (Sztutgard). Oprócz tego wiele jeszcze innych prac H-a ogłoszono z pozostałych po nim rękopisów i notat, dowodzących zdumiewającej wielostronności i gruntowości wykształcenia. — Schrader „Viktor H., ein Bild seiner Lebens und seiner Werke" (Berlin 1891); Schiemann „Viktor H." (Sztutgard 1894). G. M.

Heiberg Piotr Jędrzej (* 1758 r. w Vordingborg — † 1841 roku w Paryżu), publicysta i dramaturg duński. Wiódł żywot bardzo ruchliwy i niespokojny. W 20-m roku życia, wskutek znacznej przegranej w karty, musiał uchodzić z kraju. Udał się do Szwecyi, gdzie naprzód wstąpił do wojska, następnie studyował w Upsali, zajmował się nauczycielstwem w Bergen i zdobył sobie rozgłos przez swoje dowcipne piosnki satyryczne. Następnie powrócił do Danii, pracował jako pomocnik notaryusza i zajmował się tłómaczeniem z obcych języków, których wiele posiadał. Pisywał komedye w lekkim stylu, pełne werwy komicznej, niekiedy z wybitną tendencyą satyryczną (jak w trzech komedyach: Ogier Niemiec, Wirtuoz, Von i Van), w których ośmiesza Niemców i duńskich ich naśladowców. Z powodu pamfletu p. t. Przygody biletu bankowego, w którym, w sposób bardzo ostry i w duchu rewolucyjnych idei francuskich, napadał na różne nadużycia w Danii, i z powodu wielu innych pism pełnych ostrej satyry był naprzód prześladowany przez cenzurę rządową, a w r. 1799 skazany na wygnanie. Zamieszkał stale w Paryżu, gdzie otrzymał zajęcie w ministeryum spraw zagranicznych i używany był do różnych spraw dyplomatycznych. W r. 1817 porzucił służbę francuską, ale nie wrócił do ojczyzny, a nawet pisma swe (częścią we francuskim języku) z powodu cenzury ogłaszał bądź w Paryżu, bądź w Norwegii. Wybór jego dzieł wydany w Kopenhadze 1884 r. W. G.

Heiberg Jan Ludwik (* 1791 r. w Kopenhadze — † 1860 roku w Bonderop), poeta duński, syn poprzedzającego. W r. 1824 mianowany został lektorem literatury duńskiej w uniwersytecie w Kiel, w następnym roku przebywał dłuższy czas w Berlinie, zaprzyjaźnił się tu z Heglem i, przejąwszy się jego filozofią, stał się następnie nader gorliwym jej w swej ojczyźnie propagatorem. Od r. 1827 począł wydawać w Kopenhadze czasopismo krytyczno-estetyczne p. t. Latająca poczta („Den flyvende Posten"). W r. 1829 mianowany poetą teatralnym przy teatrze królewskim, w r. 1830 profesorem literatury i estetyki w Akademii wojskowej. Od r. 1849 do 1856 pełnił obowiązki dyrektora teatru królewskiego. W pierwszych swych utworach poetyckich, ogłoszonych w roku 1814, wystąpił H. jako zwolennik romantyzmu, głównie w hiszpańskich jego wzorach. Następnie stanął w oppozycyi przeciw kierunkowi romantycznemu i zwalczał głównego jego w Danii przedstawiciela, Oelenschlägera. Fantazyi romantycznej przeciwstawiał zdrowy rozum i dowcip w guście francuskim. W tym duchu rozwijał własną swą twórczość i głosił teorye estetyczne, które duży wpływ wywarły na upodobania literackie ówczesnego społeczeństwa duńskiego. Z pośród jego utworów najwyżej są cenione dwa dramaty ludowe: Wzgórze elfów („Elverhöj") i Dzień śpiochów („Syosoverdäg"). Wielką i długotrwałą popularnością cieszyły się wodewile H-a: Nierozdzielni („De Hadskilleligе"), Król Salomon i kapelusznik Jörgen („Kong Salomo og Jörgen Hattemager"), Duńczyk w Paryżu („De Danske i Paris") i inne. Liryczne poezye H-a, które wielokrotnie w różnych zbiorach ogłaszał, nie posiadają donioślejszego znaczenia. Największą popularnością cieszyły się pieśni polityczne H-a, ogłoszone p. t. „Gadeviser" (Pieśni walki. Kopenhaga 1849). Oprócz tego pozostawił H. dużo pism naukowych z dziedziny krytyki literackiej, filozofii, językoznawstwa i mitologii, łacińską rozprawę doktoryzacyjną o poetach hiszpańskich, traktaty o języku duńskim i o mitologii północnej, wreszcie dzieło o wolności ludzkiej, napisane w duchu filozofii Hegla. Wogóle H. odznaczał się wielką płodnością i bogactwem różnorodnych uzdolnień. W swej natężonej i wielostronnej działalności na polu literatury, sztuki i nauki nie stworzył dzieł znakomitych i trwałego znaczenia, ale wywarł doniosły wpływ na rozwój literatury ojczystej, i w dziejach jej wybitne zdobył sobie stanowisko. W. G.

Digitized by Google

Heiberg Herman, powieściopisarz niemiecki (* 1840 roku w Szlezwigu). Sposobił się do handlu księgarskiego i w r. 1857 objął był księgarnię po ojcu, którą wszakże w r. 1870 sprzedawszy, osiadł w Berlinie jako administrator „Norddeutsche allgemeine Zeitung"; w roku 1872 objął dyrekcyę „Spenersche Zeitung", potem zaś wstąpił do dyrekcyi zakładu bankowego Henkela, w którym pracował aż do jego likwidacyi r. 1878. Od r. 1888 oddał się całkowicie zawodowi literackiemu, a 1892 osiadł w Szlezwigu. Jest on jednym z przedstawicieli kierunku realistycznego w powieściopisarstwie niemieckiem. Z bardzo licznych dzieł jego wymienimy: „Plaudereien mit der Herzogin von Zeeland" (Lipsk 1881, wyd. 3-e 1887); „Acht Novellen" (1882); „Ausgetobt" (1883, wyd. 3-e 1890); „Ernsthafte Geschichten" (1883); „Die goldene Schlange" (1884); „Apotheker Heinrich" (1885 i 1890); „Eine vornehme Frau" (1886 i 1889); „Esters Ehe" (1887 i 1890); „Ein Weib" (1887 i 1890); „Schulter an Schulter" (1889); „Die Spinnel" (1890); „Drei Schwestern" (1891); „Todsünden" (1891); „Höchste Liebe schweigt" (1892); „Eheleben" (1893); „Blinde Liebe" (1894). Od r. 1894 wychodzi w Lipsku wydanie zbiorowe pism H-a. *

Heiberg Jan Ludwik, spółczesny filolog duński, historyk matematyki (* d. 27 listopada 1854 w Aalborgu, profesor filologii klasycznej w uniwersytecie w Kopenhadze, oddaje się przeważnie studyom nad matematyką grecką. Położył wielkie zasługi przez wydanie krytycznych tekstów dzieł najznakomitszych matematyków greckich: Euklidesa, Archimedesa, Apolloniusza, Ptolemeusza i innych.—Ogłosił: „Quaestiones Archimedeae" (1879); „Philologische Studien zu griechischen Mathematikern" (w czterech częściach: I, II 1880, III 1881, IV 1884); „Litterargeschichtliche Studien über Euklid" (1884). Wydał: „Archimedis opera omnia cum commentariis Eutocii e codice Florentino recensuit latine vertit notisque illustravit J. L. H." (3 tomy, 1880 — 1881); „Appolonii Pergaei quae graece exstant cum commentariis antiquis, edidit et latine interpretatus est J. L. H." (2 tomy, 1890 — 1893). Wspólnie z filologiem H. Menge wydał „Euclidis opera omnia", z których Elementa (tomów 5) i Optykę (tom 1) opracował Heiberg. Dalej idą: „Ptolemaei Cl. opera quae exstant omnia", z których H. opracował i wydał dotąd tom I, a mianowicie „Syntaxis mathematica" (1898); „Sereni Antinoensis opuscula, edidit et latine interpretatus est J. L. H." (1896). S. D.

Heideck Karol Wilhelm, baron von, zwany Heidegger, malarz i generał bawarski (* 1788 w Saaralben, w Lotaryngii — † 1861 w Monachium). W 1805 wstąpił do artylleryi bawarskiej, odbył kampanię roku 1805, 1806 i 1809, w 1810 przeszedł jako ochotnik do wojska francuskiego w Hiszpanii, wrócił w 1812 i odbył jako kapitan bawarski kampanie r. 1813, 1814 i 1815. W 1826 udał się do Grecyi, w lutym 1827 brał udział w odsieczy Akropolu Ateńskiego, w 1828 został generałem gubernatorem Argosu. W 1829 wrócił do Bawaryi, gdzie go umieszczono w generalnem kwatermistrzostwie. Po wstąpieniu księcia Ottona na tron grecki, wrócił do Grecyi, gdzie pozostawał do 1835, jako generał-major i członek regencyi. W 1844 otrzymał tytuł barona, wkrótce potem rangę generała-porucznika; od 1859 był referentem w ministeryum wojny. H. był też uzdolnionym malarzem i stworzył szereg obrazów rodzajowych, scen z życia wojskowego i krajobrazów, m. in.: Scena z wojny hiszpańskiej w r. 1809 (1824, muzeum lipskie); Palikarowie przed ruiną świątyni w Koryncie (1829, galerya berlińska); Obóz Filhellenów pod Atenami (halla sztuki w Karlsruhe). — Por. Heigel „Ludwig I, König von Bayern" (Lipsk 1888).

Heidegger Jan Henryk, znakomity teolog ewangielicki wyznania reformowanego w XVII wieku (* d. 1 sierpnia 1633 w Bärentschweil, w kantonie Zurych — † w Zurychu d. 18 stycznia 1698 r.). Syn duchownego, kształcił się, według ówczesnego zwyczaju, poza granicami kraju ojczystego. Od r. 1654 studyował w Marburgu języki wschodnie, następnie uczęszczał do uniwersytetu w Heidelbergu, gdzie otrzymał stopień doktora teologii. W r. 1659 powołany został na profesora historyi kościelnej w akademii w Steinfurcie, gdzie działał aż do zamknięcia tej akademii (1665). Po śmierci Jana Henryka Hottingera (1667) otrzymał katedrę profesora nauki moralności w teologicznej szkole w Zurychu (schola Carolina), nie przyjąwszy ofiarowanej mu profesury po śmierci Jana Coccejusza († 1669) w Lejdzie. Wśród sporów teologicznych, które wywołane zostały w Niderlandach z powodu filozofii Kartezyusza Heideger został zaczepiony w początku działania swego w Zurychu. Uczeń i zwolennik pobożnego i uczonego Coccejusza, Heidegger wspólnie z genewskim profesorem, Franciszkiem Turretinem, napisał w 1673 nowe wyznanie wiary (formula consensus helvetici). Jan Müller, profesor w Zurychu, wraz z wielu duchownymi, wystąpili przeciwko tej formie ugodowej. Umiarkowanie H-a znalazło jednak zwycięstwo w Szwajcaryi. W polemice z Kościołem rzymskim H. napisał dzieło p. t. „De fide decretorum concilii Tridentini questiones theologicae" (1664), a przeciwko Baroniuszowi ogłosił: „Historia Patriarcharum" (Amsterdam, tom I 1667, tom II 1671). W tym duchu ogłosił też: „Anatome concilii Tridentini" z dodatkiem „Historia concilii Tridentini Jacobi Aug. Thuani" (1672). Augustyn Reding odparł to dzieło w swojem „Oecum. concilii Tridentini veritas contra Heideggerii Anatome". Wskutek wszczętych prześladowań we Francyi Heidegger

Digitized by Google

napisał dzieło: „Historia papatus", pod zmienionem nazwiskiem „Nicander a Hohenegg, vir Jesu" (Amsterdam 1684). Dzieło to zostało przetłómaczone na język francuski; „Diatribe de Babylone magna Apocalypseos" (Lejda 1688) polecił elektor pruski, Fryderyk Wilhelm, przetłómaczyć na język niemiecki. W tymże roku napisał apologię reformacyi, oprócz innych pomniejszych pism treści polemicznej. W stosunku do wyznania augsburskiego H. był zawsze pojednawczym. Jeszcze w Steinfurcie 1664 wydał: „Demonstratio de Augustanae confessionis cum fide Reformatorum consensu", a w r. 1686 „Manuductio in viam concordiae Protestantium ecclesiastica". Przeciwko pietystom napisał: „Von der Unvollkommenheit der Wiedergeburt" (1692). Wszystkie pisma H-a wytworzyłyby pokaźną liczbę tomów, które jednak dziś mniej obudzają zainteresowania. Do dzieł ogólno-naukowych należą: „Corpus theologiae christianae" (wydane w 2 foliantach przez J. H. Schweizera 1700); „Medulla teologiae christianae" (1696); „Medulla medullae theol. christ." (1697); „Ethicae christianae elementa cum annotat." (wydał Jan Curicke, Frankfurt 1711). Istnieją też mowy pogrzebowe H-a na śmierć Hottingera, Hospiniana i Fabrycyusza. W roku śmierci wyszedł życiorys H-a, przez niego samego napisany. Z tą obfitą działalnością piśmienną łączył H. rozległe obowiązki przywiązane do jego urzędu i prowadził obszerną korrespondencyę. W r. 1696 H. przyczynił się do oswobodenia 25-u duchownych węgierskich, skazanych na galery do Neapolu. W życiu domowem doznał wiele krzyża. Jedyny syn jego, chociaż utalentowany, nie poszedł śladami ojca i zamieszkał w Londynie, a jedyna córka zmarła w 21-m roku życia (1693). Zasadą życia H-a było trzymanie się Pisma św. i czerpanie prawdy jedynie ze Słowa Bożego. Zachorowawszy d. 9 listopada 1697 r., umarł po 6-tygodniowych cierpieniach, mając lat 65. Biografia jego w dziele Leonarda Meistra: Znakomici mężowie Zurychu (Bazylea 1782). Ks. A. K. D.

Heidegger K. W., ob. Heideck.

Heidel Herman, rzeźbiarz niemiecki (* roku 1810 w Bonn — † 1865 w Sztutgardzie). Wychowaniec akademii monachijskiej, uczeń Schwanthalera, po trzyletnim pobycie dla studyów we Włoszech, osiadł w roku 1843 w Berlinie. Tu rozpoczął swoją działalność artystyczną, pracując przy ornamentyce rzeźbiarskiej nowowznoszonego gmachu Opery i przy ozdabianiu „Białej Sali" w pałacu królewskim. Następnie H. wykonał w wypukłorzeźbie Karola Wielkiego, nawracającego Saksończyków, i Lutra w chwili, gdy przybija swoje tezy na kościele zamkowym w Wittenberdze, dzieło podarowane przez króla Fryderyka Wilhelma IV fundacyi Marcinowej w Erfurcie. Najważniejszem dziełem H-a z owej epoki jest wszakże posąg Ifigenii, wykuty w marmurze (1852), obecnie w oranżeryi poczdamskiej. Z dalszych prac H-a wymienić należy szereg płaskorzeźb, jak np. Edyp i Antygona w drodze do Kolonu, Spotkanie Odyssea z Nausikaą i Penelopa przy pracy, Orestes poznany przez Ifigenię, wypukłorzeźba nabyta 1884 do zbiorów galeryi narodowej w Berlinie; oraz piękną statuę Händla, odlaną z bronzu podług jego modelu dla miasta Halli, gdzie na rynku inaugurowaną została 1 lipca 1859 roku. S. S.

Heidelberg, główne miasto okręgu tegoż nazwiska, w wielkiem księstwie Badeńskiem, w prześlicznej miejscowości, na lewym brzegu Nekaru, w tym punkcie, gdzie ta rzeka wychodzi z gór na równinę, u stóp 586 metrów wysokiego wzgórza Königsstuhl, 116 m. nad poziomem morza. Miasto rozciąga się na wązkim pasie gruntu, pomiędzy rzeką i górami, od bramy, zwanej Karlsthor, przy której leży stacya drogi żelaznej z H-a do Würzburga, aż do dworca drugiej linii na zachodzie od miasta, które ma jedną tylko główną ulicę, trzy kilometry długą. Oba dworce połączone są z sobą podziemnym tunelem. Przez Nekar do połączonego z H-em w roku 1891 Neuenheimu, leżącego na brzegu prawym, prowadzą dwa mosty: wyższy ma 210 m. długości, 9 szerokości i ozdobiony jest posągami Minerwy i elektora Karola Teodora; niższy, na krańcu zachodnim miasta, ukończony w r. 1877, ma 243 m. długości i 10 szerokości. Z pośród kościołów zasługują na wyróżnienie: kościół św. Ducha, założony r. 1400, jeden z najwspanialszych pomników późniejszego gotyku, z grobowcem fundatora, króla Ruprechta, i żony jego; dalej, restaurowany roku 1868 — 70 kościół św. Piotra, z godnemi uwagi grobowcami z wieku XVI i XVII, a pomiędzy niemi uczonej Olimpii Fulwii Moraty; restaurowany r. 1885 kościół Opatrzności, i odnowiony z wielkim smakiem kościół parafialny jezuicki. Z budowli świeckich najcelniejsze: gmach poczty państwowej, uniwersytet, odnowiony r. 1886, ratusz, krematoryum i pochodząca z roku 1592 gospoda. Najpiękniejszą osobliwością H-a jest stary, sławny zamek, wznoszący się na panującem nad miastem przedgórzu Königsstuhla, Jettenhübel (101 m. nad poziomem Nekaru), zwany Alhambrą niemiecką. Budowa jego rozpoczęta przy końcu wieku XIII, prowadzona dalej osobliwie za panowania elektora Ruprechta, a później rozszerzona przybudowaniem części najpiękniejszej i najwspanialszej, w stylu wczesnego Odrodzenia, za elektora Ottona Henryka, i drugiej, w stylu późniejszego Odrodzenia, ozdobionej 16-u portretowemi posągami, za elektora Fryderyka (1601 — 1607). Te główne budynki zamku tworzą czworobok z okrągłemi basztami narożnemi. Po klęskach wojny Trzydziestoletniej, dwukrotnie (1689 i 1693) w znacznej części zburzyli zamek heidelberski Francuzi; później zaś, w r. 1764, jeszcze bardziej zrujnowało go uderzenie pioruna. Odtąd są to zwaliska,

Digitized by Google

najpiękniejsze i najciekawsze w całych Niemczech, gęsto ze wszystkich stron obwite bluszczem, i troskliwie od dalszego zniszczenia ochraniane. Przedewszystkiem godne tu są widzenia: nawpół w zieleni ukryta Brama Elżbiety; cztery piękne filary granitowe studni zamkowej, przewiezione tu z Ingelheimu, z pałacu Karola Wielkiego; ogród zamkowy z wielkim tarasem, z którego otwiera się widok zachwycający na równinę Renu; piękna ośmioboczna baszta; dawniejszy ogród zamkowy; zachowany dotąd kościół zamkowy w gmachu Fryderyka, gdzie się także znajdują zbiory państwowe, zajmujące, ze względu na swój związek z dziejami zamku, miasta i palatynatu. Wreszcie pokazują tu w jednej piwnicy słynną beczkę heidelberską, pochodzącą z r. 1751, która ma około 7 metrów średnicy, 10 metrów długości i może pomieścić w sobie 236 000 butelek wina. Ludność H-a w r. 1900, wraz z garnizonem (jeden batalion grenadyerów) wynosiła ok. 35 000 dusz, a w tej

Fig. 124. Zamek w Heidelbergu.

liczbie ewangielików ok. 20 000, katolików 13 000, żydów 807. Główne źródło zarobku mieszkańców stanowią: uniwersytet i wielki napływ gości zagranicznych. Przemysł opiera się na fabrykach wyrobów tabacznych, skór, sikawek pożarnych, narzędzi chirurgicznych, aparatów sanitarnych i piwowarskich, wagonów kolejowych, cementu, sztucznej wełny i na wielkiej produkcyi piwa. Handel, dzięki dogodnemu położeniu miasta, bardzo jest ożywiony, szczególniej zaś księgarski, winny, tabaczny i chmielarski, a wspierają go: izba handlowa i oprócz wielu banków publicznych, filia banku państwowego. Kommunikacyę w mieście podtrzymują tramwaje konne i telefony, które też łączą je z Manheimem, Frankfurtem nad Menem i in. Na zamek i do Molkenkur prowadzi górska droga żelazna. Z zakładów naukowych najważniejszym jest słynny uniwersytet, założony w r. 1386 przez elektora Ruprechta. Pierwszy świetny jego okres odnosi się do czasów elektora Filipa Otwartego (1476—1518), którego kanclerz, Jan v. Dolberg, biskup wormacki, zaprosił do H-a wielu znakomitych uczonych i uczynił z niego rozsadnik humanizmu. W tymże duchu został uniwersytet zreorganizowany po wprowadzeniu reformacyi za panowania elektora Ottona Henryka (1556—59) przy współdziałaniu Melanchtona, a za jego następcy, Fryderyka III, stał się głównem ogniskiem kalwinizmu. Podczas wojny Trzydziestoletniej postradał bibliotekę (a w niej 3 527 rękopisów), którą Maksymilian I Bawarski darował papieżowi („Bibliotheca Palatina"). Po pokoju westfalskim elektor Karol Ludwik (1648—80) usiłował podźwignąć tę uczelnię, ale wkrótce po jego śmierci H. dotknęło srodze najście Francuzów i uniwersytet na jakiś czas wykłady swe zawiesił. W ciągu wieku XVII nie mógł się podźwignąć z upadku skutkiem przewagi jezuitów. Po zawarciu pokoju Lunewilskiego (1801) stracił wszystkie swoje dochody i byłby musiał być zamkniętym, gdyby go nie podtrzymał wielki ks. Karol Fryderyk Badeński, słusznie poczytywany za drugiego założyciela uczelni. Do rozkwitu uniwersytetu wielce się przyczynili tacy profesorowie, jak: Schlosser, Gervinus, Häusser, Windscheid, Bunsen i inni. Szczególnie świetnym był początek siódmego dziesięciolecia w wieku przeszłym. Po r. 1866 W. Księstwo Badeńskie nie mogło tyle łożyć na swoje dwa uniwersytety, co inne większe państwa niemieckie, i dawna sława H-a upadła. Obecnie uniwersytet ma uposażenia od 600 do 700 000 marek, rektorem jest wielki książę; liczba studentów w półroczu zimowem 1894/5 wynosiła 1 028, docentów 130. Biblioteka, po stracie wspomnianej wyżej B. palatina, została podźwignięta przez nabycie r. 1703 zbiorów Gräviusa—i posiada obecnie pół miliona tomów, 2 000 rękopisów i 2 000 dokumentów pergaminowych. Z uniwersytetem łączą się: szpital akademicki, szpital dziecięcy, klinika okulistyczna i dla obłąkanych, instytuty hygieniczny i fizyologiczny, laboratoryum chemiczne, muzeum zoologiczne i mineralogiczne, ogród botaniczny etc. Oprócz uniwersytetu ma H. gimnazyum, szkołę realną i rzemieślniczą, nadto zaś teatr, wiele towarzystw artystycznych i naukowych, szkołę malarstwa na szkle, zbiory starożytności. H. jest siedzibą sądu okręgowego i wielu innych urzędów. Okolice H-a należą do najbardziej malowniczych w Niemczech, klimat jest tak łagodny, że dojrzewają w nim słodkie kasztany i migdały (średnia temperatura 10° 71'). R.

Heidelberski katechizm. Katechizmem w ogólności nazywa się krótki i przystępny wykład pewnej nauki w pytaniach i odpowiedziach. Chociaż wszystkie nauki bywają ujmowane w formę katechizmową, zwykle pod nazwą katechizmu rozumie się wykład nauki religii, bo zwykle w tej formie nauka religii, dla ogólnego zrozumienia jej, jest przedstawiana. Różnych takich

Digitized by Google

katechizmów jest ilość bardzo wielka i w każdej religii i w każdem wyznaniu; nie wielka jednak liczba pozyskała historyczne znaczenie i powszechne używanie. Takie znaczenie zjednał sobie K. H., tak nazwany od miasta, w którem został napisany i wydany w roku 1563, uznany za księgę symboliczną Kościoła ewangielicko-reformowanego. Autorami jego byli dwaj młodzi profesorowie uniwersytetu: Zacharyasz Ursyn i Kacper Olewian z polecenia elektora Palatynatu, Fryderyka III, nazwanego Pobożnym (1559—1576). Powód do niego dało to, że książę w swoich poglądach religijnych bardziej się skłaniał do zasad teologów szwajcarskich. Młodzi profesorowie wykonali w krótkim czasie pracę, w sposób nie do naśladowania, która nietylko zadowolniła elektora, ale w następstwie czasu stała się podręcznikiem przy nauce religii w całym Kościele wyznania helweckiego. Na podstawie wyrzeczenia apostolskiego (do Rzym. 7, 24, 25) cały katechizm został podzielony na trzy części: o nędzy człowieka, o zbawieniu i o wdzięczności, w 129-u pytaniach; dawniejsze katechizmy zwykle poprzestawały na objaśnieniu głównych części religii: wyznania wiary, przykazań, modlitwy Pańskiej i Sakramentów. H. K. jest niemal słowami Pisma św. skreślony, nie pomija żadnych dogmatów, omija snadnie naukę o predestynacyi, i w jednem tylko pytaniu, 80-em, umieszczonem z polecenia samego elektora, dopuszcza się polemiki. Niektóre odpowiedzi są nieco przydługie, ale łatwe do katechizowania. K. H. znalazł wielu przeciwników w obozie przeciwnym. Nietylko syn elektora Fryderyka III zabronił używania tego katechizmu, ale gdy z czasem książęta Palatynatu zostali katolikami rzymskimi, przedsięwzięto prawdziwą krucyatę przeciwko katechizmowi. Dopiero Pokój Westfalski (1648) zapewnił katechizmowi prawo obywatelstwa we własnej ojczyźnie. Poza granicami Niemiec Hollandya powitała go najżyczliwiej; znalazł on też uznanie w Anglii, w Szwecyi, we Francyi, w Szwajcaryi, w Węgrzech, w Polsce, w Ameryce Północnej. Za wyjątkiem Pisma św. żadna książka nie cieszyła się tak wielu przekładami. Tłómaczony był na wszystkie języki, nawet na hebrajski, syngaleski i malajski. Już w roku 1564 ks. Andrzej Prażmowski, kaznodzieja zboru Radziejowskiego, przetłómaczył K. H. na język polski i wydał w Krakowie. Sobieszczański w życiorysie Prażmowskiego wspomina o tem, rownież i Estreicher w swej Bibliografii, oraz Wiśniewski w Literaturze. Wątpliwą jest jednak rzeczą, czy zachował się jeszcze gdzie egzemplarz tego wydania. Najczęściej ewangielicy-Polacy umieszczali ten katechizm w kancyonałach, chociaż był i oddzielnie drukowany p. t. „Katechizm większy". Działo się to dla odróżnienia od katechizmu mniejszego, swojskiego, ułożonego również w XVI wieku. Najnowsze dwa wydania wyszły w Warszawie 1880 i 1900 r. (ze wstępem historycznym). Ks. A. K D.

Heideloff Karol Aleksander, budowniczy niemiecki (* 1788 w Sztutgardzie—† 1865 w Hassfurt). Syn malarza i dekoratora nadwornego oraz budowniczego, Wiktora Wilhelma Piotra, H. kształcił się w akademii sztutgardzkiej, a następnie studyował architekturę pod kierunkiem Thoureta i Arzela. Mianowany w r. 1822 profesorem w szkole politechnicznej w Norymberdze, następnie został tamże konserwatorem zabytków sztuki. Rozmiłowany w pomnikach przeszłości, H. poświęcił się przeważnie restaurowaniu lub upiększaniu dawnych zabytków sztuki krajowej, zwłaszcza w samej Norymberdze i jej okolicach. Do robót jego tej kategoryi należą: ołtarz św. Sebalda, wodotrysk Dürera, portal w kościele Matki Boskiej, całkowite przebudowanie i ubranie w ornamentykę kościoła św. Jakóba, oraz dom Plattnerów w Norymberdze z kolumnadą i balkonami z żelaza lanego. Z budowli wzniesionych podług jego planów poza Bawaryą wymienić należy: pałac Reinhardsbrunn, Salę rycerską w twierdzy koburskiej, zamek Landsberg i kaplicę grobową w Meiningen, zameczek Rosenburg w pobliżu Bonn, odrestaurowanie słynnego zamku Lichtenstein, kościół w Sonnenberg, kaplicę przy zamku Rheinstein, w pobliżu Bingen i kaplicę rycerską w Hassfurt. Wyborny znawca gotyku średniowiecznego, H. w restaurowaniu dawnych zabytków umiał utrzymać czystość stylu, a w nowowznoszonych budowlach umiejętnie odtwarzał charakter tego stylu, nie gubiąc się w zbytniej drobiazgowości. H. uprawiał także piśmiennictwo naukowe w swoim zawodzie. Ważniejsze prace jego na tem polu są: „Die Lehre von der Säulenordnungen" (Norymberga 1827); „Der kleine Vignola" (tamże 1832); „Die architektonischen Glieder, deren Konstruktion, Zusammenstellung und Verzierung" (tamże 1831, 2 zeszyty); „Nürnbergs Baudenkmäler der Vorzeit" (tamże 1838—43, wyd. 2-e 1855); „Die Ornamentik des Mittelalters" (tamże 1838—52, 24 zeszyty). S. S.

Heiden, wioska i uzdrowisko klimatyczne w Szwajcaryi, nad jeziorem Konstancyeńskiem; klimat krzepiący, lecz mało pobudzający. Hotele i pensyonaty są liczne, tanie i dobre. Dr J. M.

Heidenhain Rudolf Piotr Henryk (* w Kwidzynie [Marienwerder] d. 29 stycznia r. 1834—† we Wrocławiu d. 13 października r. 1897), fizyolog i histolog znakomity. Naukami lekarskiemi zajmował się od r. 1850 w Królewcu, Halli i Berlinie, gdzie w r. 1854, po obronieniu rozprawy „De nervis organisque centralibus cordis cordiumque ranae lymphaticorum" dyplom doktorski osiągnął. Już jako student oddawał się gorliwie fizyologii; po ukończeniu uniwersytetu również wiernym jej pozostał i pracował nad nią dalej pod przewodnictwem du Bois-Reymonda w Berlinie. Owocem pracy

Digitized by Google

tej były „Physiologische Studien" (Berlin 1856), w których H. zajmuje się fizyologią mięśni prążkowanych (ob. Mięsień) i opisuje przy tej sposobności wynaleziony przez siebie Tetanomotor (ob.), do dziś w pracowniach fizyologicznych używany powszechnie. Złożywszy w r. 1857 wydziałowi lekarskiemu w Halli pracę „Disquisitiones criticae et experimentales de quantitate sanguinis in corpore mammalium exstantis" został docentem prywatnym, niedługo atoli tam bawił, ponieważ już na jesieni r. 1858 powołano go do Wrocławia na profesora zwyczajnego fizyologii i histologii. Był to zaszczyt nielada zająć w wieku tak młodym katedrę, na której niegdyś nauczał J. Purkynje (ob.), H. okazał się całkiem godnym zaszczytu tego i do śmierci prawie spełniał obowiązki profesorskie wzorowo i z pożytkiem niezmiernym dla uczniów. Wykłady jego odznaczały sie zawsze jasnością wielką, a doświadczenia fizyologiczne, wykonywane podczas nich, udawały się prawie bez wyjątku. Więcej jeszcze niż na katedrze jaśniał w pracowni, gdzie był przewodnikiem niezrównanym, łatwo przystępnym, a zawsze chętnym i uprzejmym, wykształcił też szereg pokaźny mężów, zajmujących potem stanowiska poważne w nauce, jak np. Schweigger-Seidel, Waldeyer, Nawrocki, P. Grützner i bardzo wielu innych. Obdarzony pomysłowością i zręcznością niezwykłą, udoskonalił H. wielce sposoby badania i słynął słusznie z mistrzowstwa w dokonywaniu doświadczeń fizyologicznych. Równie biegle umiał posługiwać się mikroskopem, a chociaż mniej zajmował się histologią, jednakże ubocznie potrącał o nią dość często w pracach swych fizyologicznych i był jej znawcą wytrawnym. Z pracowni jego wyszła też niejedna rozprawa histologiczna, obrobiona poważnie przez uczniów, pod osobistym przewodem i podług wskazówek jego dokonana. Naukę zbogacił odkryciem niejednem, i pomimo, że wiele czasu poświęcać musiał zajęciom profesorskim, do pióra nie lenił się nigdy. Drobniejsze rozmiarem prace ogłaszał zwykle w „Archiv" Pflügera i w „Archiv für mikroskopische Anatomie", oraz w wydawanych przez siebie „Studien des physiologischen Institutes zu Breslau" (Lipsk 1861—1868, 4 tomiki). Wyniki mozolnych a znakomicie wykonanych badań swych, dotyczących fizyologii mięśni i gruczołów, zawarł w dwu pracach pełnych poglądów nowych a dowiedzionych i odkryć bardzo ciekawych p. n. „Mechanische Leistung, Wärmeentwicklung und Stoffumsatz bei der Muskelthätigkeit" (Lipsk 1864) i „Physiologie der Absonderungsvorgänge" (tamże 1880, t. V, L. Hermanna „Handbuch der Physiologie"). Obie należą do najlepszych tworów literatury fizyologicznej wieku XIX; są napisane zajmująco, jasno i krytycznie, jak wszystko, co wyszło z pod pióra H-a. Niepoślednie znaczenie posiadają też dwie prace jego, aczkolwiek nie obszerne, ale napisane wybornie, pierwsza p. n. „Die Vivisection im Dienste der Heilkunde" (Lipsk 1879; wyd. 2-e pomnożone tamże 1885), w której broni wiwisekcyi (ob.) przeciw zarzutom niesłusznym i druga „Der sogenannte thierische Magnetismus" (Lipsk 1880), opierająca się na doświadczeniach czynionych wspólnie z P. Grütznerem i starająca się objaśnić zjawiska ciekawe hypnotyzmu (ob.) w sposób na nauce oparty; posiadamy ją w tłómaczeniu polskiem p. n. „Tak zwany magnetyzm zwierzęcy. Rzecz miana 19 stycznia 1880 r. w Szląskiem towarzystwie kultury ojczystej przez.... Przełożył J. Polak" (Warszawa 1880, w 8-ce, str. 63).— Chorując już od lat kilku na cierpienie kiszek i zapadając na zdrowiu coraz bardziej, musiał H. na początku r. 1897 ustąpić z katedry, a na jesieni tegoż roku żyć przestał. — Por. „Berliner klin. Wochenschrift" (rok 1897, nr. 43, str. 949) i J. Pagel „Gesch. d. Medicin" (Berlin 1898, cz. I, str. XII i 329). Dr J. P.

Heidenhain Marcin (* we Wrocławiu d. 7 grudnia r. 1864), anatom i histolog, syn Rudolfa H-a (ob.). Przykładał się do nauk przyrodniczych i lekarskich, dyplom doktorski otrzymał we Freiburgu w r. 1890; w roku następnym został prosektorem, a w 1894 docentem prywatnym anatomii w Würzburgu, w r. 1899 przeniósł się do Tubingi, gdzie otrzymał katedrę nadzwyczajną anatomii. Zajmuje się raczej histologią porównawczą, niż anatomią właściwą, i jest autorem wielu prac rozsianych w wydawnictwach zawodowych niemieckich; osobno wydał „Ueber Kern und Protoplasma" (Lipsk 1892). Dr J. P.

Heidenreich Maryanna Teodora Karolina (* w Heiligenstadt d. 10 grudnia r. 1791 [albo d. 12 września r. 1788]—† w Darmsztacie d. 8 lipca r. 1859), niewiasta zasłużona w położnictwie i zaszczycona godnością doktorską. Była córką Jerzego Heilanda i Reginy Józefy z Henningów (* 1771—† w r. 1849), biegłej w położnictwie i obdarzonej w r. 1815 przez uniwersytet w Giessen dyplomem honorowym doktorki położnictwa. Gdy H. miała lat 4, ojciec jej umarł, a matka wyszła powtórnie za mąż za dra med. Jana Teodora Damiana von Siebold (ob.), który swą sześcioletnią pasierbicę adoptował. Mając lat 17, zaczęła się uczyć anatomii, fizyologii i sztuki położniczej; nauczycielami jej byli wtedy ojczym i matka. W r. 1811 udała się do Gietyngi, gdzie kształciła się dalej prywatnie pod przewodnictwem Osiandera i Langenbecka ojca; w r. 1812 powróciła do Darmsztatu, gdzie rodzina jej mieszkała, i złożywszy egzamin wobec kollegium lekarskiego, otrzymała pozwolenie na wykonawstwo położnictwa, którem się potem do końca życia trudniła w Darmsztacie. W r. 1817 złożyła w Giessen wydziałowi lekarskiemu rozprawę „Ueber die Schwangerschaft ausserhalb der Gebärmutter und über eine Bauchhöhlen-

Digitized by Google

schwangerschaft insbesondre" (Darmsztat 1817) i uzyskała godność doktora położnictwa. Cieszyła się, jako nadzwyczaj biegła w zawodzie swym, rozgłosem wielkim i szerokim. W r. 1818 wzywała ją do siebie księżna koburska, w roku zaś 1820 pomocna była księżnie Kentu przy narodzinach córki Wiktoryi, późniejszej królowej angielskiej. W r. 1829 wyszła za lekarza wojskowego, dra Andrzeja Augusta Heidenreicha.—Por. „Biogr. Lexikon d. hervorrag. Aerzte" (T. III, str. 115 i T. VI, str. 848) i M. Lipińskiej „Histoire des femmes médecins etc." (Paryż 1900, str. 332, gdzie wszakże obok innych niedokładności rok 1761 jest podany błędnie jako rok jej urodzenia). Dr J. P.

Heidenschaft, ob. Ajdowszczyzna.

Heidenstein Reinhold, historyk polski (* 1556 w Solencinie, z Bernarda i Anny Krokowskiej — † w r. 1620, pochowany w Oliwie). Pochodził z frankońskiej rodziny hrabiów na Heidensteinie, która za Kazimierza Jagiellończyka przywędrowała do Polski, a w r. 1586 zyskała polski indygienat. Zwała się też od dóbr swych Soleskimi lub Pamiętowskimi (od Pamiętowa). Szczegółów z jego prywatnego i rodzinnego życia znamy niewiele. Brat jego, Konrad, był dworzaninem na dworze królewskim, a siostra, Urszula, była za Michałem Gissą, starostą borzechowskim. Sam H. miał żonę z Konarzyn Konarską, a z niej syna, Jana Reinholda, kasztelana gdańskiego. Najstarsza córka, Zofia, była ksienią w klasztorze żarnowskim; druga córka (też Zofia) wyszła za Jakóba Oktawiana Konopackiego, kasztelana elbląskiego; trzecia, Anna, wydana za Jędrzeja Sapiehę, kasztelana wileńskiego. Nasz H. po powrocie z zagranicy, gdzie kształcił się w naukach, zwrócił na siebie uwagę Jana Zamoyskiego i został jego sekretarzem, a następnie sekretarzem królewskim, i bywał wysyłany raz w raz jako poseł, i to szczególnie do krajów i miast niemieckich nadbałtyckich, złączonych z Rzpltą Polską. Tak w r. 1582 posłuje do księcia kurlandzkiego Magnusa, dwa razy do księcia pruskiego, w roku 1586 do Gdańska, do Elbląga i znowu do księcia pruskiego. Nieodstępny powiernik Jana Zamoyskiego w czasie bezkrólewia r. 1587, posłuje od niego (wraz z Tylickim) do arcyksięcia Maksymiliana, porozumiewając się bądź-to w sprawie pośrednictwa i pogodzenia się z Zborowskimi, bądź też kommunikując Maksymilianowi (19 sierpnia 1587) ostateczne zerwanie z nim wszelkich układów. Po nieudałem oblężeniu Krakowa przez Maksymiliana H., znowu ze strony Zamoyskiego, wdaje się w negocyacye z posłem arcyksięcia, później zaś w czasie układów będzińskich on-to w imieniu Zamoyskiego napomyka o małżeństwie Zygmunta III z Austryaczką, chcąc przez to pobudzić Habsburgów do ustępstw ze swych uroszczeń. Po odkryciu „praktyk" króla z Ernestem i wybuchłym z tego powodu zatargu między królem a Zamoyskim, H. jest jednym z trzech poufnych, wydelegowanych dla porozumienia się Zamoyskiego z królem. W r. 1594 znajduje się pod Samborem w obozie Zamoyskiego, gotującego się przeciw Tatarom, i ztąd wysłany przezeń do króla dla przedstawienia planu walnej na Tatarów wyprawy, zdaje mu z tej missyi sprawę w liście z 11 paźdz. 1594 (Bibliot. Ord. Zamoys. Zamoysciana Ser. II pod H. i datą). W 1598 r. (zajęty tem już w r. 1593) na sejmiku i sejmie podaje H. projekt korrektury prawa pruskiego, który się utrzymuje. W czasie wyprawy na Moskwę wysłany H. (w latach 1609 i 1610) przez króla do stanów pruskich z żądaniem posiłków pieniężnych, dopiero za trzecim razem zdołał pobudzić swą mową stany (mowa u Lengnicha) do uchwały podatków. W r. 1611 wysyła Zygmunt III H-a celem rozstrzygnięcia sporów granicznych między Prusami a książętami pomorskiemi (już do komissyi w tej sprawie należał r. 1609). W r. 1611 wygotował H. za kanclerstwa Gembickiego dyplom inwestytury dla elektora brandenburskiego (on też wygotował zatwierdzenie kurateli margrabi brandenburskiego nad księciem pruskim 18 kwietnia 1589). Ostatnią czynność jako sekretarz królewski spełnia, gdy 12 maja 1612 r. przybywa do Królewca jako jeden z kommissarzy królewskich dla odebrania hołdu pruskiego. W roku 1613-m usunął się od dworu w wiejskie zacisze do Solencina.—H. pisał dzieła historyczne i jedną pracę prawniczą. Zostawił listy także tylko po łacinie. Dzieła jego są: „De nuptiis Illustrissimi Joannis de Zamoscio ac Griselidis Bathoreae ad Illustrissimum Principem Georgium Fridricum Marchionem Brandenburgicum in Prussia Ducem R(-i) H(-ii) S(ecretarii) R(egii) epistola — Cracoviae in officina Lazari an. 1583" (w 4-e kart 30) — list w tonie nader panegirycznym o weselu Jana Zamoyskiego z Batorówną. „Reinholdi Heidensteinii secretarii Regii de bello Moscovitico commentariorum libri sex" (pierwsze wyd. w Krak. 1584, rzadkie, bo niszczone; drugie w Bazylei; inne w edycyi kolońskiej Kromera, też w frankfurckiem Waccheliusza „Rerum Moscoviticarum scriptores" 1600; tłóm. niem. w r. 1590 w Zgorzelcu na Szląsku, przez Rätela). Dzieło to było niszczone przez partyę Zborowskich, którzy na sejmie konwokacyjnym po śmierci Batorego domagali się publicznego przeciw niemu zakazu. Zamoyski w mowie swej wypowiedział jego obronę. (Pamiętniki domu Zborowskich. Żegota Pauli, Lwów 1846, str. 197). Dzieło to należy uważać za najcelniejszy utwór H-a. Pisane bez ozdób z prostotą na wzór Cezara. W Opowiadaniach tych daje się odczuć znaczny wpływ Zamoyskiego. Niektórzy, jak historyk francuski de Thou, a u nas Gołębiowski, uważali je właściwie za dzieło samego Jana Zamoyskiego. O znacznym bezpośrednim współu-

Digitized by Google

dziale tegoż w kreśleniu tych Opowiadań dowodzi wzmianka w liście Zamoyskiego do Tylickiego 8 kwietnia 1585 (w Bibliotece Ord. Zamoyskiej, T. I., p. l. Nr. 5, ser. I). „Jus terrestre nobilitatis Borussicae correctum regia auctoritate" (Toruń 1699, ed. druga). „Cancellarius sive de dignitate et officio cancellarii regni Poloniae" (Brunsberga 1610) — dzieło, świadczące o wielkiej erudycyi autora. H. dopatruje się podobieństwa między urządzeniami rzymskimi a polskimi. „Vita Zamoyscii"—życiorys Zamoyskiego. Przedmowa napisana w r. 1606, lecz dzieło uzupełnione jeszcze w r. 1616 (wyd. w „Collectanea vitam J. Zamoyscii illustrantia, ed. A. T. Działyński" (Poznań 1861). „Rerum polonicarum libri XII", wydane przez syna, Jana H., kasztelana gdańskiego, 1672 we Frankfurcie (wydanie bardzo niepoprawne). Jest to najważniejsze i najobszerniejsze dzieło H-a. Dwie pierwsze księgi zawierają czasy od śmierci Zygmunta Augusta do wojen moskiewskich Batorego, księgi III i IV są powtórzeniem jego Opowiadań (pod nr 2), w ostatnich sześciu księgach objął czasy aż do r. 1602. Pierwsze dwie księgi skończył wkrótce po r. 1611, lecz już w r. 1593 zabierał się do ich układania (list H-a do Zamoyskiego, w Bibliotece Ord. Zamoyskiej, s. I, t. VII, p. 64 nr 2), a w r. 1599 ma już rękopis, ale jeszcze w stanie bardzo niewykończonym (l. c. s. II, t. XI, p. XXXII nr 3). Ostatnie księgi skończył w r. 1616. Według Starowolskiego miał H. pisać jeszcze: „de clarorum Sarmatorum oratoribus", „controversiae contra hostes ecclesiae" i „aliae lucubrationes." Dzieła historyczne H-a mają wysoką wartość źródłową. H. był jednym z najbliższych Zamoyskiego powierników. Bywał przypuszczany do gabinetowych tajemnic polityki polskiej. Znał urzędowe akty i sekretne papiery kancelaryi, której był sekretarzem. W jego dziełach przebija się sympatya dla kanclerza Zamoyskiego, wyraźna niechęć do Habsburgów, niechęć do Zborowskich, katolicka gorliwość. Wpływ Zamoyskiego w nich widoczny. Korzystał z jego ustnych wskazówek, zapisków i listów, słał doń listy z prośbą o dokumenty, wyrażając w nich zamiar, że pośpieszy doń, aby „przez zimę" u niego pracować. Z tem wszystkiem materyały do swej „Historyi" układa—i pisze ją sam (list z 21 lipca 1599 l. c.). Trzyma się ściśle porządku chronologicznego, nie dbając o jedność akcyi. W traktowaniu faktów stara się być bezstronnym, w wyrażeniach ostrożnym.— Pisali o H-ie: Gołębiowski Seweryn „Zasługi literackie Jana Zamoyskiego" (Gaz. Warsz., 1853, nr 276, stosunek do H-a); Batowski Aleks. „R. H. i Franciszek Bohomolec, pisarze żywota Jana Zamojskiego" (Lwów 1854; dowodzi, że Bohomolec nieudolnie H-a parafrazował; por. Jul. Bartoszewicz, Bibl. warsz., r. 1855, III, 359); Spasowicz Wł. „R-a H-a Dziejów Polski ksiąg XII", z łacińskiego przetłómaczył Michał Gliszczyński i życiorysem uzupełnił Włodzimierz Spasowicz" (tomów 2, Petersburg 1857; „Dziejopisowie krajowi" Wolffa); Sozański A. „Dzieła H-a. Pisma niektóre" (Lipsk 1861); Nehring Władysław „O życiu i pismach R-a H-a" (Poznań 1862, najlepsza rozprawa); Grechowski W. „R. H. historyozof Stefana Batorego" (Tygod. illustr., 1871). Sb.

Heidenstein Jan Reinhold, kasztelan gdański, syn poprzedzającego urodzony mało-co przed śmiercią ojca († 1672 lub 1673). Nauki otrzymał w Lovanium; za króla Michała (data niewiadoma) został kasztelanem gdańskim. Napisał „Oratio in funeris Sigismundi III" (Lovanium 1633); „Norma civis in Republica boni" (Gdańsk 1637); uporządkował nadto, dopełnił i wydał dzieło swego ojca, „Rerum polonicarum libri sex" (Frankfurt 1672). Na synu jego, Melchiorze, wygasł w Polsce ród Heidensteinów.

Heider Maurycy (* w Wiedniu d. 21 czerwca r. 1816—† tamże d. 29 lipca r. 1866), lekarz, zasłużony jako dentysta. Jeszcze w szkołach będąc, z zamiłowaniem wielkiem oddawał się matematyce i fizyce; wstąpiwszy na uniwersytet wiedeński, także z początku naukami temi zajmował się, jednakże później przeszedł na wydział lekarski i skończył go w r. 1841, otrzymując dyplom doktorski, poczem został assystentem prywatnym profesora fizyki, Wisgrilla; niedługo jednak stanowisko to zajmował i niebawem zamienił je na inne, przyjmując miejsce assystenta u słynnego dentysty wiedeńskiego, Carabellego (ob.); po śmierci tegoż objął w r. 1842 po nim praktykę znaczną, w roku następnym został docentem prywatnym dentystyki, nakoniec w r. 1859 profesorem nadzwyczajnym tego przedmiotu. Jako członek stowarzyszenia dentystów niemieckich założył w r. 1860 pismo „Mittheilungen des Centralvereins deutscher Zahnärzte", które w roku następnym przemianowano na „Deutsche Vierteljahrschrift für Zahnheilkunde"; w nim też ogłosił szereg prac swych, odnoszących się do budowy i chorób zębów, pisywał też do wydawnictw innych. Osobno wydał: „Anleitung zur Pflege der Zähne im gesunden und kranken Zustande und Andeutung über künstliche Zähne und Gebisse" (Wiedeń 1845). H. jako profesor położył zasługi niemałe, był bardzo zręcznym wykonawcą sztuki swej, słynie też z tego, że pierwszy w r. 1846 zastosował galwanokaustykę (ob.) do wypalania nerwów w zębach wypróchniałych; wynalazek ten swój opisał p. n. „Der Platinschliessungsdrath als Glühapparat für chirurgische Zwecke" (w „Zeitschrift der Wiener Aerzte" r. 1849).— Por. „Allgem. Deutsche Biographie" (T. XI, str. 305) i J. Schneller „Denkrede auf Moritz Heider" (Wiedeń 1866). Dr J. P.

Heider Gustaw, badacz zabytków sztuki (* 1819 w Wiedniu). Pracował w ministeryum

Digitized by Google

oświecenia jako radzca tego ministeryum (od 1867) i szef sekcyi (od 1872 do 1880). H. był jednym z czynniejszych założycieli kommissyi centralnej, mającej na celu badanie zabytków sztuki w Austryi i redagował jej roczniki aż do r. 1863; ogłosił przytem szereg prac naukowych, poświęconych zbadaniu istoty Symboliki i Typologii średniowiecznej. Ważniejsze z nich są: „Ueber Tiersymbolik und das Symbol des Löwen in der christlichen Kunst" (Wiedeń 1840), „Die romanische Kirche zu Schöngraben" (tamże 1855), „Der Altaraufsatz im Stift Klosterneuburg" (tamże 1860). Wraz z Eitelbergerem i Hieserem wydał „Mittelarlterliche Kunstdenkmale des österreichischen Kaiserstaats" (Sztutgard 1855—60, 2 tomy). S. S.

Heigel Karol von, poeta niemiecki (* 1835 roku). Studyował filozofię w Monachium, był potem bibliotekarzem księcia Carolath-Beuthen, w r. 1863 osiadł w Berlinie, w r. 1875 w bliskości Monachium. Po śmierci króla Ludwika II, dla którego teatru szereg sztuk napisał, przeniósł się do Riva nad jeziorem Garda. Pisał dramata, nowelle, poematy i kilkanaście tomów opowiadań. H. jest też autorem życiorysów Karola Stielera (Bamberga 1890) i króla Ludwika II Bawarskiego (Sztutgard 1892).

Heigel Karol Teodor, brat poprzedzającego, historyk (* w r. 1842). Od r. 1873 wykładał historyę na uniwersytecie monachijskim jako docent; w r. 1885 został profesorem zwyczajnym historyi w tymże uniwersytecie i dyrektorem seminaryum historycznego. Napisał: „Das Herzogtum Bayern zur Zeit Heinrichs des Löwen und Ottos von Wittelsbach" (do spółki z Riezlerem, Monachium 1867), „Ludwig I, König von Bayern" (Lipsk 1872), „Der österr. Erbfolgestreit" (Nördlingen 1877), „Münchens Geschichte" (Monachium 1882), „Das Tagebuch Kaiser Karls VII" (tamże 1883), „Deutsche Geschichte vom Tode Friedrichs d. Gr. bis zur Auflösung des alten Reichs" (Sztutgard 1892) i szereg prac drobniejszych, dotyczących przeważnie dziejów Bawaryi.

Heije Jan Piotr, poeta hollenderski (* roku 1809 w Amsterdamie—† tamże 1876 roku). Studyował medycynę w Lejdzie, brał potem udział w wojnie z Belgią, osiadł wreszcie jako lekarz w Amsterdamie. Od r. 1832 do 1834 wydawał pismo „Vriend des vaderlands", póżniej z Polgieterem i innymi przyjaciołmi „De Gids". W roku 1841 otrzymały nagrodę jego „Liederen en zangen", a w r. 1847 jego „Kinderliederen"; w r. 1853 wyszło najlepsze jego dzieło: „Kinderen. En dichterlijke Krans", zbiór pieśni dziecinnych, odznaczający się głębokością i ciepłem uczucia. W roku 1861 wydał „Alde Kinderliederen", w r. 1870 „Volksdichten". Redagował też pisma lekarskie „Wenken en Meeningen" (1838—40) i „Archief voor Geneeskunde" (1840—45).

Heiland Maryanna T. K., ob. Heidenreich M. T. K.

Heilborn Paweł, prawnik niemiecki, profesor prawa międzynarodowego i karnego w Berlinie (* 6 lutego r. 1861 w Berlinie), 1882—1891 czynny w sądownictwie, 1891 habilitował się w uniwersytecie berlińskim na podstawie rozprawy o Protektoracie w systemie prawa międzynarodowego, w r. 1899 został profesorem. Napisał: „Rechte und Pflichten der neutralen Staaten" (Berlin 1888, dzieło nagrodzone przez fundacyę im. Bluntschlego w Monachium); „Das völkerrechtliche Protektorat" (tamże 1891); „Das System der Völkerrechts entwickelt aus den völkerrechtlichen Begriffen" (tamże 1896); z zakresu prawa karnego: „Der Landfriedensbruch" („w Zeitschrift fuer d. g. Strafrechtswissenschaft" tom 18). S. P.

Heilbronn, miasto w królestwie Wirtemberskiem, w żyznej dolinie nad Nekarem, który tu jest spławny, połączone drogami żelaznemi z Bietigheim, Jagstfeld, Crailsheim i Eppingen. Mieszkańców 33 461 (1875). W H. znajduje się gimnazyum (założone w 1620), szkoła realna, wyższa szkoła dla dziewcząt. Z budowli zasługuje na uwagę kościół św. Kiliana, rozpoczęty w r. 1013, w stylu gotyckim, gotycki kościół ewangelicki św. Mikołaja (XVI w.), ratusz (1535), archiwum miejskie, zawierające sporo cennych dokumentów.— Przemysł reprezentują fabryki wyrobów srebrnych, parowozów, kotłów i machin, papieru i chemikaliów. Pod H. kopią też sól i hodują wino. Handel jest dosyć rozwinięty. H. stało się miastem w 1255, od 1360 było podległe wyłącznie cesarzowi. W Wiekach Średnich było nieraz oblegane, nie zostało jednak nigdy zdobyte. Podczas wojny Chłopskiej (1525), Szmalkaldzkiej, Trzydziestoletniej, Francuskich, miasto znacznie ucierpiało. Do Wirtembergii należy od r. 1802.

Heilbrunn, zakład zdrojowo-kąpielowy w Bawaryi, posiada solankę jodowo-bromową (źródła Adelajdy) i łagodny górski klimat (800 met. n. p. m.). Leczą się tu zołzy, choroby kobiece i płucne. Dr J M.

Heilige See, trzy jeziora t. n. w Inflantach, ob. Święte jezioro.

Heiligen-aa, rzeka, ob. Święta.

Heiligen Linde, miasto, ob. Święta Lipka.

Heiligenbeil, miasto, ob. Święta Siekierka.

Heiligenblut (po słoweńsku Sveta Kri), wieś w Karyntyi, w okręgu Spittalskim, u stóp góry Gross-Glockner, na wysokości 1 404 m. nad poziomem morza; razem z gminą w r. 1890 liczyła 1 015 mieszkańców. Godna uwagi ze względu na piękny gotycki kościół z wieku XV, będący celem bardzo licznych pielgrzymek z powodu znajdującej się w nim flaszeczki z krwią, uważaną za Chrystusową, którą św. Brykcyusz przywiózł z Konstantynopola. W okolicy bardzo

Digitized by Google

malowniczej jest kilka wspaniałych wodospadów. R.

Heiligendamm, najstarszy i może najpiękniejszy zakład kąpieli morskich pod miasteczkiem Doberan w Meklemburgii; posiada także zdroje żelezisto - ziemne. Klimat nadmorski, łagodny i jednostajny z powodu otaczających rozległych lasów. Dr J. M.

Heiligenkreutz, wieś w Niższej Austryi, w okręgu Badeńskim, nad rzeką Sattebach, w rozkosznej dolinie lasu Wiedeńskiego. U stóp Bodenbergu. Ma prywatną szkołę teologiczną i najstarożytniejsze w Austryi opactwo Cysterskie (z r. 1135), założone przez margrabiego Leopolda III, z pięknym kościołem z lat 1150—1187 w stylu romańskim, z dobudowanym później chórem gotyckim, z prześlicznemi malowidłami na szkle i ogromnemi organami i grobami książąt babenberskich. Kapituła posiada bogaty skarbiec, cenną galeryę obrazów, oraz bibliotekę, liczącą 20 000 tomów i wiele ważnych rękopisów.—Por. Weis „Urkunden des Cistersenstifts H." (Wiedeń 1853—59, w 2-ch tomach). *

Heiligenkreuz, jeden z zakładów kąpielowych w Hall (Tyrol). Ob. Hall w Tyrolu.

Heilmann Jan, historyk wojskowy niemiecki (* 1825 w Monachium—† tamże 1888). Kształcił się w szkole kadetów, wstąpił do piechoty bawarskiej, odbył kampanie 1866 i 1870/71 w stopniu podpułkownika; w 1883 otrzymał dymissyę w stopniu generała-porucznika. Napisał: „Die Schlacht bei Leuthen am 5 Dez. 1757" (1849), „Das Kriegswesen der Kaiserlichen und Schweden zur Zeit des Dreissigjährigen Kriegs" (1850), „Die Feldzüge der Bayern in den Jahren 1643—45" (1851), „Die Kriegs-Kunst der Preussen unter König Friedrich dem Grossen" (1852—53, 2 tomy), „Feldzug von 1813. Antheil der Bayern seit dem Rieder Vertrag" (1857), „Kriegsgeschichte von Bayern, Franken, Pfalz und Schwaben von 1506 bis 1651" (1868, 2 tomy), „Antheil des 2 bayrischen Armeekorps am Feldzug 1870/71 gegen Frankreich" (1872), „Feldmarschall Fürst Wrede" (1871).

Heilpern Jakób, inżynier (* w Warszawie 1850 r.). Szkołę politechniczną ukończył w Monachium (1874). Pierwsze kroki zawodowe stawiał w Bawaryi w biurze okręgowem dróg żelaznych państwowych w Schweinfurcie, a następnie pracował jako inżynier konstruktor Towarzystwa akc. budowy mostów. Od r. 1879 pracuje na dr. żel. Warszawsko - Wiedeńskiej w wydziale drogowym. Działalność swoją społeczną zaznaczył głównie na polu piśmiennictwa polskiego technicznego. Ogłaszał liczne rozprawy w „Inżynieryi i Budownictwie" i „Przeglądzie technicznym", oraz artykuły treści przyrodniczej i technicznej w różnych czasopismach. Był jednym z najpierwszych u nas popularyzatorów teoryi Darwina („Teorya D-a i jej stanowisko wobec religii i moralności", w „Gazecie Polskiej" 1869 r.). W latach 1886—1888, zastępując redaktora, był głównym kierownikiem „Przeglądu technicznego". W tym czasie wydał oddzielnie: „W sprawie ujednostajnienia znakowań w naukach matematycznych i technicznych" i „Własności stali, służącej do wyrobu szyn." H., będąc w szerszych kołach technicznych znanym ze swej obszernej, niemal encyklopedycznej, wiedzy technicznej, a także z wysokiego poczucia obywatelskości, brał i bierze wciąż udział w pracach licznych kommissyj i sądów konkursowych. W ostatnich kilkunastu latach wszystkie od pracy służbowej chwile poświęcił opracowaniu bardzo ważnego dzieła o mularstwie. Dzieło to, pod tytułem „Nauka mularstwa", poczęte z inicyatywy zgromadzenia mularzy w Warszawie i wydawane z funduszów tegoż zgromadzenia, jest owocem olbrzymiej pracy, podjętej przez autora w imię dobra ogólnego bez żadnych korzyści materyalnych. Zadanie swoje co do pomienionego dzieła H. zrozumiał i przeprowadził w bardzo szerokim zakresie. Dotychczas są wydane „Nauka malarstwa" (t. I, cz. I; wiadomości z nauk zasadniczych; 427 str. wielkiej ósemki; 1894 r., cz. II „Materyały mularskie", 586 str., 1896). Część pierwsza zawiera potrzebne a treściwe wiadomości z arytmetyki, algebry, planimetryi, solidometryi, trygonometryi płaskiej, z geometryi wykreślnej, mechaniki, statyki budowli i chemii. Część druga, traktująca o materyałach mularskich, składa się z działów: o kamieniach rodzimych, o kamieniach sztucznych, o zaprawach, o kamieniach sztucznych niepalonych i o materyałach pomocniczych. Znajdujący się pod prasą tom drugi ma mówić o robotach mularskich. Dzieło rzeczone, choć dopiero w połowie wydane, stanowi już, dzięki wzorowej staranności, źródłowemu opracowaniu, przestrzeganiu czystości języka i wielkiej znajomości słownictwa, chlubę ubogiej literatury polskiej technicznej. W roku 1900 H. przetłómaczył z niemieckiego na język polski dwa wielkie rozdziały (statyka budowlana i materyały budowlane) podręcznika technicznego, wydawanego przez grono techników w Niemczech, znajdujące się pod prasą. W październiku 1900 r. H. został powołany przez współnakładzców „Przeglądu technicznego" na redaktora tegoż pisma i na tem stanowisku czyni gorliwe starania ku rozwojowi tego pisma. J. Gr

Heilpern Maksymilian, przyrodnik polski (* 8 stycznia 1856 w Warszawie); po ukończeniu gimnazyum w swem rodzinnem mieście uczęszczał na wydział przyrodniczy uniwersytetu warszawskiego. Był na Syberyi od r. 1880—1884 i przez ten czas studyował florę syberyjską, układając z niej zielnik, włączony następnie do muzeum w Minusińsku. Powróciwszy do kraju, brał udział w ruchu naukowym, będąc współ-

Digitized by Google

pracownikiem pism naukowych i oddając się badaniom techniki przemysłu piekarskiego. Wyniki swych badań przedstawił na wystawach hygienicznych w Warszawie (1887) i we Lwowie (1888), oraz ogłosił drukiem w pracach: „O wartości pożywnej chleba wobec nowoczesnej techniki piekarskiej" (Warszawa 1886); „Wartość pożywna chleba" (1886), „Piece piekarskie" (1886); „Chleb jako pokarm" (1888). Oprócz tego wydał w tymże czasie: „Kefir, jego pochodzenie i własności" (1886); „Wskazówki i objaśnienia dla pijących kefir" (1889); „Zarys mikrochemii mineralnej i organicznej" (1890). Od roku 1890 poświęcił się przeważnie działalności pedagogicznej, kierował bezpłatną szkołą rzemiosł przy ulicy Śliskiej w Warszawie, popularyzując jednocześnie w pismach i w odczytach nauki przyrodnicze. Wreszcie wydał następujące dzieła: „Nauka o ziemi, słońcu, gwiazdach" (wydanie 1-sze 1891, wyd. 2-gie 1896); „Tajemnice przyrody" (1891 i 1900); „Jak żyją rośliny" (1893); „Zasady botaniki" (1899) i inne. K. K-ó.

Heilprin Jechiel, uczony rabin żydowski. Ur. się około roku 1660, um. około 1746 roku. Był rabinem w Hłusku, a następnie, od r. 1711 aż do swojej śmierci, w Mińsku. Z licznych jego dzieł zasługuje przedewszystkiem na uwagę jedno p. t. „Seder ha-doroth" (pierwsze wyd. Karlsruhe 1769; najlepsze wydanie krytyczne Warszawa 1878—82 przez Maskileisona). Dzieło to zawiera: kronikę najważniejszych wydarzeń z historyi Żydów do r. 1696, słownik biograficzny uczonych talmudycznych, t. j. tannaitów i amoreów, oraz bibliografię literatury hebrajskiej. Odznacza się zmysłem krytycznym i jest pierwszem tego rodzaju dziełem, napisanem przez rabina polskiego. Oprócz tego napisał wiele jeszcze dzieł treści talmudyczno-halachicznej, kabalistycznej i homiletycznej, które atoli nie doczekały się druku, z wyjątkiem jednego p. t. „Erche ha-kinujim" (Dyrenfurt 1806). Zawiera ono zwroty i wyrażenia biblijne, talmudyczne i kabalistyczne, ułożone w porządku alfabetycznym. Dr S. P.

Heilsberg (Alersberg, w spolszczeniu Lecbark, Helcberg, Heilsperga), miasto niegdyś stołeczne Warmii, dziś w regencyi pruskiej królewieckiej, nad rzeką Alle (Łyną), do której wpada Simse, w malowniczej i żyznej okolicy, z piękną doliną, otoczoną na zachodzie szeregiem wzgórzy, z których najwyższa Góra Krzyżowa. Mieszkańców przeszło 6000, przeważnie katolików, trudniących się rolnictwem, a szczególnie uprawą lnu, z którego wyrabiają płótno. Oprócz warsztatów tkackich są tu także młyny parowe, tartak wodny, olejarnia, garbarnia, fabryka krochmalu oraz wód mineralnych i w pobliżu trzy cegielnie. Jest sąd okręgowy, stacya pocztowa i telegraficzna i skład towarów banku państwowego. W dawnym pałacu biskupim, oddanym po odrestaurowaniu w roku 1859 siostrom miłosierdzia, mieści się urządzony przez nie zakład wychowawczy dla sierot. Dwa kościoły katolickie, z których jeden, w stylu gotyckim, pochodzi z r. 1513, i kościół ewangielicki (bazylika) wzniesiony r. 1823. — Krzyżacy, wypierając Prusaków bałwochwalczych z ich dawnych siedzib, zbudowali tu pierwszą twierdzę r. 1240, którą krajowcy we 20 lat później zburzyli. Eberhard, trzeci biskup warmiński, przed r. 1326 wystawił nowy zamek i miasto obok niego założył, a Jan z Miśnii, jego następca, murem je otoczył. W wojnie polskiej z Krzyżactwem, roku 1414, Władysław Jagiełło obległ był H., lecz na prośbę Jana III, biskupa warmińskiego, który, spotkawszy go uroczyście, przekładał, że to był zamek, nie krzyżacki, lecz jego własny, od oblężenia odstąpił. W roku 1520 Albrecht Brandenburczyk oblegał go trzykrotnie, lecz nie mógł zdobyć, spalił tylko przedmieścia. W roku następnym i samo miasto pożarowi uległo. W roku 1703, podczas ostatniej wojny szwedzkiej, miał tu leże zimowe Karol XII, a w r. 1807 d. 10 czerwca zaszła bitwa Francuzów z Rossyanami.—Pod panowanie polskie Heilsberg z całem Pomorzem przeszedł w r. 1466 i odtąd pod niem przez lat 306 pozostawał. W tym czasie, do pierwszego podziału Polski, na stolicy warmińskiej (którą, po założeniu tej dyecezyi r. 1243, była najpierw Brunsberga, potem Frauenburg, wreszcie Heilsberg, skąd znów za czasów pruskich do Frauenburga przeniesioną została) zasiadało biskupów 25, przeważnie Polaków, znakomitych rodem, dostojeństwem albo nauką, a pomiędzy innymi: Jan Dantyszek, Stanisław Hozyusz (kardynał), Marcin Kromer, którego koadjutorem był Andrzej Batory, synowiec króla Stefana; Jan Olbracht, królewicz, syn Zygmunta III, kardynał; Jan Wydżga, późniejszy prymas; Michał Radziejowski, prymas i kardynał; Jędrzej Chryzostom Załuski, później biskup płocki i kanclerz koronny; Teodor Potocki, później biskup płocki, a od r. 1723 prymas; w końcu zaś Ignacy Krasicki. Ten ostatni do pierwszego podziału kraju, rzadko rezydował w H-u, dopiero po zajęciu Warmii przez Prusy aż do r. 1795, w którym został arcybiskupem gnieźnieńskim, prawie stale tutaj przebywał, w otoczeniu braci swych i synowców, oddany pilnej pracy literackiej i naukowej, wiele czasu poświęcając poszukiwaniom w bogatej bibliotece i archiwum biskupiem, gdzie znalazł materyały nieocenione do dziejów polskich, które poczęści zużytkował w dopełnieniach do herbarza Niesieckiego i w „Zbiorze Wiadomości." Praca to była bardzo zmudna, gdyż archiwum heilsberskie znajdowało się w największym nieładzie. On dopiero rozkazał wszystkie listy, akta, przywileje, notaty ułożyć według chronologicznego porządku, jak biskup następował po biskupie, i wszystko poprawiać

Digitized by Google

w tomy, tak jak księgi Metryki Koronnej. Szczególniej od w. XV są tam skarby do historyi polskiej. Najwięcej pokazało się aktów za biskupów: Dantyszka, Hozyusza, Kromera, Rudnickiego, Załuskiego, Szembeka i Grabowskiego. W Heilsbergu też powstało najwięcej i najcelniejszych dzieł Krasickiego. Ob. Warmia. *

Heilsbronn (Kloster Heilsbronn), bawarskie miasteczko środkowej Frankonii dawne opactwo cystersów, sprowadzonych w 1132 r. przez Ottona, biskupa tamtejszego. Klasztor zniesiony w 1555 r. Kościół posiada wiele pięknych nagrobków, pomników i pamiątek po grzebanych tu burgrabiach norymberskich i członkach rodziny frankońskiej linii Hohenzollernów. Opis „Heilsbronner Antiquitäten-Schatz" (Ansbach, 2 tomy; Stielfried 1877; Muck 1879—80, 3 tomy). S. Pł.

Heim Ernest Ludwik (* d. 22 lipca 1747 r. w Salz [ks. Sasko-mejningeńskie] — † w Berlinie d. 15 września r. 1834), człowiek bardzo zacny, oryginał wielki, a w swoim czasie najpopularniejszy lekarz berliński, nazywany powszechnie *„der alte Heim"*. Do roku 16-go życia swego kształcił się w domu pod okiem ojca, duchownego protestanckiego, i już w chłopięctwie zdradzał zamiłowanie wielkie do zajmowania się przyrodnictwem, osobliwie zaś botaniką. Spędziwszy potem dwa lata na nauce w liceum, mejningeńskiem, udał się do Halli, wstąpił na wydział lekarski, i ukończył go, jako doktor medycyny, obroniwszy rozprawę „De origine calculorum in viis urinariis quatenus est arthritidis effectus", poczem dla zbogacenia wiedzy odbył podróż daleką po Niemczech, Hollandyi, Anglii i Francyi. W r. 1775 przybył do Berlina, ale już po roku przeniósł się do Spandau, gdzie został naprzód fizykiem miejskim, następnie zaś okręgowym, zajmując się przytem z powodzeniem wykonawstwem lekarskiem. W r. 1777 uniwersytet we Frankfurcie nad Odrą zaprosił go na katedrę botaniki, którą zawsze zabawiać się lubił, ale zaproszenia tego H. nie przyjął, nie chcąc zrywać z lecznictwem, bo miał do niego zamiłowanie i zdolności rzeczywiście niezwykłe. W r. 1783 przesiedlił się do Berlina, gdzie z latami doszedł do wziętości wprost zdumiewającej; zajął też potem miejsce lekarza przybocznego, królewskiego i obsypany był zaszczytami najrozmaitszemi, pomimo, że się nie starał o nie, ani wysoko ich nie cenił. H. zarówno w kołach dworskich i pańskich, jako też między mieszczaństwem i ludem prostym, miał tysiące wielbicieli szczerych, których uznanie i miłość zdobyć sobie umiał nietylko wielką biegłością swą lekarską, ale więcej jeszcze dobrocią i gotowością ciągłą niesienia pomocy najbiedniejszemu nawet, czy-to we dnie, czy w nocy. Słynął też z dobroczynności rozumnej i był osobistością najpopularniejszą w Berlinie. Gdy, wedle zwyczaju swego, konno licznych chorych swych odwiedzał, często na ulicy odbierał od tłumu dowody czci odczutej głęboko. W r. 183[illegible] przygnieciony wiekiem zgrzybiałym, wycofał się z działalności, zażywając teraz dopiero spoczynku od dawna już dobrze zasłużonego. Pierwszy w Berlinie zaszczepił krowiankę w r. 1798 i najwięcej może przyczynił się w stolicy pruskiej do rozpowszechnienia wynalazku Jennera (ob.). Mając czas zajęty od rana do nocy odwiedzaniem chorych, rzadko tylko chwytał za pióro; rozproszone po wydawnictwach lekarskich drobne prace jego zebrał i wydał razem A. Paetsch p. n. „Vermischte medicinische Schriften etc." (Lipsk 1836). Jako botanik zajmował się H. najwięcej roślinami skrytopłciowemi; na cześć jego nazwano dwie rośliny „Gymnotus Heimii" i „Heimia" (ob.); był też pierwszym nauczycielem sławnego później Aleksandra Humboldta (ob.).—Por. G. W. Kessler „Der alte Heim Leben u. Wirken etc." (Lipsk 1835, z podobizną H-a; wyd. 2-e tamże 1846; wyd. 3-e tamże 1879); prace jego wszystkie wylicza Callisen w „Med. Schriftsteller-Lexicon" (T. VIII, str. 269 i T. XXVIII, str. 443). Dr J. P.

Heim Jan, profesor uniwersytetu moskiewskiego (* 1758 w Brunświku—† 1821), studya uniwersyteckie odbył w Getyndze; w r. 1774 przybył do Rossyi, przyjąwszy obowiązek guwernera przy synie A. Łopuchina; w 1778 został lektorem języka niemieckiego i starożytności klasycznych, następnie profesorem i inspektorem pensyonatu szlacheckiego, a w 1793 profesorem historyi powszechnej i statystyki (które wykładał po rossyjsku) w uniwersytecie. Wydał wiele dzieł geograficzno-statystycznych w języku niemieckim i rossyjskim w kierunku Achenwalla i Schloetzera, oraz z zakresu językoznawstwa praktycznego; z kategoryi pierwszej wymienimy: „Versuch einer vollständigen geographisch-topographischen Encyclopädie des Russichen Reichs" (Getynga 1796); z drugiej: „Russiche Sprachlehre für Deutschen" (Moskwa 1789), oraz Słownik niemiecko-rossyjsko-francuski (Moskwa 1796—97). Napisał oprócz tego „Ueber den Zustand der Wissenschaften in Russland unter Paul" (Moskwa 1799 i po ross.), a w latach 1810—11 wydawał „Moscovitisch Zeitung". *

Heim Franciszek Józef, malarz francuski (* w Belfort 1787 — † w Paryżu 1865). Malował manierą klasyczną i pomimo gwałtownych ataków prasy romantycznej nie porzucił tego sposobu. Z dzieł jego zasługują na wzmiankę: Tezeusz zwyciężający Minotaura, Przybycie Jakóba do Mezopotamii (1812), Św. Jan (1814), Męczeństwo św. Hipolita (1822), Zdobycie świątyni Jerozolimskiej, Karol X rozdający nagrody artystom po zamknięciu wystawy w roku 1824, Pogrom Cymbrów i Teutonów (1853), Bitwa pod Rocroi (1855). Malował też z powodzeniem portrety. W 1864 przyozdo-

Digitized by Google

salę posiedzeń Izby deputowanych; te wielmalowidła dekoracyjne przedstawiają: Karola elkiego czytającego kapitularze, Ludwika św. aszającego ordonanse przed odjazdem na wojkrzyżową, Ludwika XII organizującego Izbę achunkową. W Luwrze znajdują się dwa jeplafony: Odrodzenie sztuk we Francyi i Wewiusz.

Heim Albert, geolog (* 1849 w Zürychu), udya uniwersyteckie odbywał w mieście rozinnem i w Berlinie; w r. 1871 był docentem rywatnym geologii w politechnice i uniwersycie zurychskim, w r. 1871 profesorem tegoż rzedmiotu w politechnice, w r. 1875 profesoem nadzwyczajnym, w 1877 profesorem zwyczajnym w uniwersytecie. Od r. 1881 jest naczelnikiem oddziału przyrodniczo-naukowego w politechnice i dyrektorem zbiorów geologicznych. Napisał: „Untersuchungen über den Mechanismus der Gebirgsbildung" (dwa tomy z atlasem, Bazylea 1878); „Handbuch der Gletscherkunde" (Sztutgard 1885); „Beiträge zur geolog. Karte der Schweiz" (Bern 1890) i bardzo wiele rozpraw w czasopismach naukowych, jako też cały szereg własnoręcznych rysunków geologicznych, z których wiele do swoich dzieł sam też litografował. R.

Heimann Hertz, lekarz wileński z połowy pierwszej wieku XIX-go, pochodził z Niemiec i przybył na wezwanie rządu w r. 1807 do Wilna, przepełnionego wówczas chorymi i ranionymi żołnierzami. Lekarze wileńscy i profesorowie uniwersytetu nie zdołali dostarczyć pomocy potrzebnej tylu cierpiącym, pomimo, że do tego powołano i studentów, kończących uniwersytet. Aby brakowi temu o ile możności szybko zaradzić, rząd wezwał z Niemiec, pod warunkami korzystnemi, studentów z kursów starszych na służbę, pozwalając im równocześnie dokończyć wykształcenia w Wilnie. Dla wzmocnienia liczby wykładających sprowadzono kilku lekarzy niemieckich, w ich-to gronie znajdował się też H. i wykładał prywatnie patologię tym właśnie studentom obcym, nie będąc wszakże nigdy profesorem uniwersytetu wileńskiego. Z wykładów tych powstało dziełko p. n. „Pathologiae medicae elementa" (Wilno i Warszawa [właściwie Lipsk] 1811; w 8-e, str. XII i 196). Zamieszkawszy później stale w Wilnie, zajmował się H. wykonawstwem lekarskiem i spełniał nadto różne obowiązki urzędowe, jak np. lekarza poczty, dyrektora Instytutu szczepienia ospy i inne; należał też do grona członków-założycieli Towarzystwa lekarskiego wileńskiego.—Por. J. Bielińskiego „Stan nauk lek. za czasów Akad. med.-chir. wileńskiej" (str. 230 i 793), oraz S. Kośmińskiego „Słownik lekarzów polsk." (str. 164). Dr J. P.

Heimann Bazyli, generał-lejtenant rossyjski (* 1823 r. w powiecie Kowieńskim—† 1878 w Karsie). Nauki gimnazyalne pobierał w Grodnie, potem wstąpił do niżegorodzkiego pułku piechoty, w którym dosłużywszy się stopnia chorążego, przeniesiony został do pułku piechoty kabardyńskiego na Kaukazie i brał udział ledwie że nie we wszystkich wyprawach przeciw Czeczeńcom. Kiedy, po wzięciu do niewoli Szamila i zupełnem ukorzeniu Kaukasu (1860), główne działania wojenne przeniosły się na prawe skrzydło linii kaukaskiej, generał Jewdokimow H-owi powierzał najtrudniejsze i najniebespieczniejsze operacye (jak np. opanowanie wąwozu Dachowskiego). Podczas wojny Tureckiej (1877—78) H. dowodził oddziałem, który zdobył Ardagan. Dał odsiecz generałowi Tergukasowowi, zagrożonemu pod Saganługiem przez Muchtara paszę, ale, uderzywszy na silną pozycyę turecką na wzgórzach Zewińskich, poniósł ciężką porażkę. Dnia 15 października zdobył Awliar, jeden z najważniejszych punktów pozycyi nieprzyjacielskiej, przez co skutecznie się przyczynił do pogromu zupełnego armii tureckiej. Wysłany z oddziałem naprzeciw Muchtara paszy, napotkawszy rozmaite przeszkody, nie mógł zapobiedz połączeniu się jego z Izmailem paszą, cofającym się z pod Bajazetu. Wreszcie 5 listopada uderzył na połączone wojska nieprzyjacielskie, zajmujące bardzo silną pozycyę pod Dewe-Bejnu, i zadał im zupełną porażkę, lecz, ścigając je nieco opieszale, dał im czas opamiętać się, skutkiem czego nie powiódł się, przedsięwzięty przez niego w nocy d. 13 listopada, szturm obwarowań erzerumskich. To zmusiło wojska rossyjskie do długotrwałej blokady w porze roku bardzo nieprzyjaznej, skutkiem czego w wojsku zaczął grasować tyfus, którego ofiarą padł i sam H., już po ustąpieniu Turków z Erzerumu. R.

Heimbach 1) Karol, prawnik niemiecki (* 29 września 1803 w Merseburgu — † 8 lipca 1865 r.). Od 1827 do 1832 r. był profesorem w Lipsku i Jenie, a od 1832 członek izby apellacyjnej w Jenie. Ważniejsze prace: „Lehrbuch d. sächsischen bürgerlichen Processes" (1852, 2 t.), wspólnie z bratem Gustawem (ob. niżej) ogłosił poprawną edycyę Bazylik („Basilicorum libri LX", Lipsk 1833—30, 6 t.).—2) Gustaw, prawnik, brat poprzedzającego (* 15 listopada 1810 r. w Lipsku—† 1851). Był profesorem w Lipsku, 1830—34 podróżował w celach naukowych po Francyi i Włoszech i zużytkował bogate materyały rękopiśmienne w szeregu prac „Anekdota" (2 tomy, 1838—40), „Authenticum" (1846—51, 2 t.). Ogłosił poprawną edycyę „Manuale legum sive Hexabiblos"—Harmenopulosa (1851). Prócz tego napisał szereg prac pomniejszych z zakresu prawa rzymskiego i cywilnego. S. P.

Heimburg Grzegorz, prawnik niemiecki (* na początku XV stulecia w Würzburgu—† r. 1472 w Dreźnie), był przez pewien czas sekretarzem Eneasza Sylwiusza, późniejszego papieża

Digitized by Google

Piusa II; na soborze w Bazylei musiał złożyć urząd z powodu oppozycyi przeciwko uroszczeniom władzy papieskiej; w r. 1435 zamieszkał w charakterze doradzcy prawnego w Norymberdze. Jako doradzca ks. austryackiego, Zygmunta, 1459 r. wysłany na zjazd do Mantui, wskutek sporu z Piusem II klątwą obłożony został. Szukał schronienia u Jerzego Podiebrada, po jego śmierci (1471) znalazł się na dworze saskim w Dreźnie i, dzięki staraniom jego, następca Piusa, Sykstus IV, zdjął z niego klątwę. H. zapisał swe imię w dziejach cywilizacyi staraniem około naprawy stosunków w Kościele, krzewieniem literatury klasycznej i szerzeniem oświaty. Zbiór prac jego, pełnych polotu i szlachetnego entuzyazmu, wyszedł pod charakterystycznym tytułem „Scripta nervosa, juris justitiaeque plena, ex manuscriptis nunc primum eruta" (Frankfurt 1608).— Por. o nim prace Kl. Brockhausa (1861) i Joachimsona (1889). S. P.

Heimerdinger Fryderyk, malarz niemiecki (* 1817 w Altonie—† 1882 w Hamburgu). Wychowaniec akademij düsseldorfskiej i monachijskiej, poświęcił się nauczaniu rysunków i w tym celu założył szkołę przygotowawczą do sztuk pięknych w Hamburgu; wydał także „Elemente des Zeichnens nach körperlichen Gegenständen" (Hamburg 1857), oraz „Aufgaben" i „Vorübungen" (tamże 1868). Jako malarz uprawiał specyalnie naturę martwą, w czem doprowadził technikę do złudzenia prawdy; zwłaszcza świetnie malował zwierzynę wiszącą na deskach, stanowiących tło obrazów. S. S.

Hein Jan Paterson (żył w połowie drugiej wieku XVII), lekarz, cieszący się wziętością wielką w Polsce; szczegółów bliższych o życiu jego brak zupełnie, wiadomo tylko, że był przez czas pewien lekarzem nadwornym króla Jana III Sobieskiego. Opuściwszy później Polskę, był fizykiem miasta Preszowa na Węgrzech. — Por. S. Kośmińskiego „Słownik lek. pol." str. 164. Dr J. P.

Heincz Karol jest autorem komedyj, które Michał Grabowski wymienia, wychwalając je z powodu ustępów dowcipnych i wystawienia z dosadnością historyczą postaci baragołów. Wyszły one w Berdyczowie, Kijowie i Petersburgu. Są następujące: komedya w 1 akcie, wodewil z prawdziwego zdarzenia, p. t. „Figle ułanów" (1841, w 8-ce, str. 23 i 6 i 4); „Powrót Zaporożców z Trebizondy", komedyo-opera historyczna wierszem (Kijów 1841); komedya w 2 aktach p. t. „Młodzież tegoczesna" wierszem (1841, w 8-ce, str. 58 i 4). Sztukę tę grano w Berdyczowie z wielkiem powodzeniem. Dwie komedye H-a rozbiera „Przegląd naukowy warszawski" (1844, № 23).

Heine Jan Jerzy (* w Lauterbach [Wirtembergia] d. 23 kwietnia r. 1770—† w Hadze d. 7 września r. 1838), pierwszy ortopedysta niemiecki. Jako chłopiec oddany był do nożownika na naukę; wyzwolony na czeladnika w r. 1788, według zwyczaju rzemieślniczego udał się na wędrówkę i pracował kolejno w Moguncyi, Düsseldorfie, Getyndze i Berlinie; w czasie tym nauczył się wyrabiania narzędzi i przyrządów chirurgicznych i doszedł w tem do biegłości takiej, że w r. 1798 sprowadzono go do Würzburga, żeby mu powierzyć dostawę narzędzi i przyborów dla szpitala i kliniki tamtejszej. Gdy w r. 1802 Bawarya objęła w posiadanie Würzburg, mianowano go urzędowo dostawcą uniwersyteckim narzędzi i opatrunków chirurgicznych. H., jako człowiek rozumny i bardzo pomysłowy, wnet poznał, że, aby dojść do doskonałości w zawodzie swym, należy koniecznie nabyć wiadomości dostatecznych z anatomii i chirurgii; zabrał się więc gorliwie do dzieła, uczęszczał na wykłady chętnych mu profesorów, jako też do prosektoryum i do kliniki, nadto czytywał też niemało. Praca ta uwieńczona była powodzeniem, a, poparta przez profesorów, wydała owoce piękne. Przyrządy wynalazku H-go zjednywały mu rozgłos coraz szerszy, a poznawszy się z ortopedyą (ob.), uprawianą już wcześniej przez Anglików i Francuzów, ale przez Niemców prawie nieznaną, postanowił wprowadzić ją też do ojczyzny swej. Znalazłszy poparcie u rządu bawarskiego, otworzył w roku 1816 pierwszy zakład ortopedyczny niemiecki, w Würzburgu, a królowa ówczesna, Karolina, zaopiekowała się nim osobliwie, dlatego więc nadał zakładowi swemu imię jej (*Carolinen-Institut*). Zarządzał nim wzorowo i mógł się poszczycić wkrótce wynikami wybornemi leczenia garbów i skrzywień członków. Uniwersytet würzburski, uznając zasługi jego na tem polu, mianował go w r. 1824 demonstratorem ortopedyi oraz assesorem wydziału lekarskiego. Powodzenie to przewróciło mu w głowie, zaczął więc przemyśliwać nad przeobrażeniem lecznictwa wogóle, nie mając wszakże o niem wyobrażenia żadnego prawie. Rozumie się, że tych jego zachcianek uniwersytet nie popierał; oddawszy więc zakład würzburski bratankowi swemu, Bernardowi (ob.), sam przeniósł się w r. 1829 do Hollandyi i nad morzem pomiędzy Hagą i Scheveningen urządził zakład nowy, w którym zaczął leczyć choroby wszelakie upustami krwi, gorczycznikami, okładami i kąpielami, uważając je za najskuteczniejsze; przyczem uprawiał dalej ortopedyę z powodzeniem dawnem, które jednak dość prędko podkopał sam, wdając się wciąż w leczenie inne, a nie znając się zgoła na patologii i terapii. Widząc, że zakład zaczyna chylić się do upadku, zamierzał przenieść się do Anglii, ale, nim zamiaru dokonał, rozchorował się i umarł. H. był niewątpliwie mechanikiem nadzwyczaj zdolnym, niemal genialnym, a przyrządy ortope-

Digitized by Google

dyczne wynalezione przez niego należały i należą do rzędu najdoskonalszych w swoim rodzaju; zasługą też jego niespożytą jest to, że on pierwszy w Niemczech uprawiał ortopedyę.— Por. „Allgem. Deutsche Biographie" (T. XI, str. 354) i H. Haeser „Lehrb. d. Gesch. d. Med." (wyd. 3-e, T. II, str. 992); Callisen „Med. Schriftsteller-Lexicon" (T. VIII, str. 979 i T. XXVIII, str. 447) wylicza prace jego drukiem ogłoszone. Dr J. P.

Heine Henryk, znakomity poeta niemiecki (* 13 grudnia 1799 w Düsseldorfie—† 17 lutego 1856 w Paryżu). Pochodził z kupieckiej rodziny żydowskiej. Wychowany został w religii ojców i otrzymał staranne wykształcenie. Rodzinne jego miasto pozostawało wówczas pod panowaniem francuskiem, wskutek tego przyszły poeta od dzieciństwa obznajomił się z mową i kulturą francuską i przejął się entuzyazmem dla Bonapartego. Przeznaczony do zawodu kupieckiego, sposobił się doń w kantorze wekslarskim we Frankfurcie n. M. Następnie przy pomocy stryja Salomona, bogatego kupca, założył własny kantor kupiecki w Hamburgu. Ale niebawem porzucił kupiectwo, do którego nieprzepartą czuł odrazę, i, korzystając zawsze z materyalnej pomocy stryja, w r. 1819 udał się na naukę prawa do uniwersytetu w Bonn, skąd przeniósł się 1820 r. do Getyngi, a 1821 do Berlina, zajmując się podczas tych studyów więcej przedmiotami literackiemi, aniżeli prawniczemi. W Berlinie zawiązał liczne stosunki literackie i wystąpił z pierwszemi swemi utworami poetyckiemi, które narazie nie pozyskały wprawdzie szerokiej popularności, ale zwróciły uwagę kilku wybitnych przedstawicieli na wielki, oryginalny talent młodego poety. Powróciwszy następnie do Getyngi, ukończył tam H. w roku 1825 ze stopniem doktora swoje studya prawnicze. Tegoż roku przeszedł na chrystyanizm, nie tyle z przekonania, ile dla karyery. Idąc za wolą stryja-milionera otworzył w Hamburgu biuro adwokackie, ale oddawał się głównie literaturze. Powodzenie, jakie pozyskały wydane w latach 1826 i 1827 jego Obrazy z podróży i Księga pieśni, skłoniło go do ostatecznego porzucenia adwokatury i poświęcenia się twórczości literackiej i poetyckiej. W r. 1828 objął w Monachium redakcyę czasopisma „Politische Annalen"; ale niebawem porzucił to zajęcie. W latach 1829 i 1830 podróżował po Włoszech, a w r. 1831 udał się do Paryża i osiedlił się tam na stałe, pociągnięty w pewnej mierze przez rozbudzone tam po rewolucyi lipcowej liberalne dążności polityczne, ale więcej pono przez rozliczne przyjemności i wesołe, swobodne używanie życia paryskiego. Poeta czuł się w swoim żywiole wśród wiru i rozgwaru tego życia. Odpowiadało ono z wielu względów wrodzonym jego skłonnościom i upodobaniom i zajmowało go niezmiernie: to też znalazło, jeśli niezawsze wierne, to w każdym razie nader charakterystyczne i świetne odbicie w licznych jego pismach, przeważnie w artykułach dziennikarskich, korrespondencyach i sprawozdaniach, pisywanych głównie do augsburskiej gazety „Allgemeine Zeitung". Wogóle w tej epoce H., nie przestając tworzyć poetycznie, oddawał się bardzo publicystyce i zajmował się polityką, krytyką literacką i artystyczną, toczył zacięte spory literackie (osobliwie z Ludwikiem Börne), pisywał pamflety, tchnące nader duchem stronniczym i osobistemi uprzedzeniami. W całej tej działalności publicystycznej charakter poety okazał się niegodnym jego talentu. Sceptyk w głębi duszy, pozbawiony zasad i przekonań, powierzchownie tylko przejmował się panującemi współcześnie dążnościami liberalnemi, bronił ich, powodując się najczęściej właściwym sobie duchem przekory i negacyi, a nie upierał się przy nich wcale, skoro interes osobisty w przeciwną pociągnął go stronę. Zawzięty naprzód przeciwnik rządów i polityki Ludwika Filipa, zmienił i złagodził bardzo swój krytyczny na nią pogląd, kiedy ministeryum francuskie w r. 1836 przyznało mu stałą pensyę roczną 4800 fr. Około r. 1840 ożenił się H. z Francuzką, Matyldą Mirat, z którą przedtem już żył w swobodnym związku. W r. 1848 dotknięty został chorobą mlecza pacierzowego, która aż do samej śmierci dręczyła go okropnemi cierpieniami, znoszonemi przezeń z rezygnacyą, jakiej trudno się było spodziewać po tym człowieku o tak miękkiej, rozstrojonej duszy.—H. zdobył sobie głównie znaczenie w literaturze niemieckiej i wszechświatowej jako genialny liryk, poczytywany przez niektórych krytyków za największego po Goethym mistrza w tej dziedzinie poezyi niemieckiej. Twórczość jego nawskroś jest osobista, wysnuta z wrażeń indywidualnego życia i w nich czerpiąca wszystkie swe soki żywotne. W tym względzie nosi ona jeszcze wybitne cechy romantyzmu, który, jak wiadomo, indywidualność geniuszu twórczego ponad wszystko stawiał w poezyi. Ale, wynikając poniekąd z nastroju romantycznego, stała się ona zarazem jego zaprzeczeniem przez posuniętą do ostatecznych granic sarkastyczną ironię, niweczącą wszystkie jego czary i ułudy. Wprawdzie pojęcie ironii stanowiło jedną z naczelnych zasad romantyków niemieckich, którzy widzieli w niej konieczny warunek nieograniczonej swobody natchnienia poetyckiego, ale niemniej przeto stosowali ją tylko w granicach swej doktryny, jako jeden ze środków rozbudzenia niezwykłych, oryginalnych wrażeń. H. doktrynerem nie był nigdy: jego ironiczno-uczuciowy pogląd na świat wynikał, nie z teoryi estetycznej, lecz z wewnętrznego usposobienia, w którem w szczególny sposób kojarzyło się najgorętsze uczucie z najostrzejszym dowcipem i namiętne porywy żądz serdecznych wybuchały

Digitized by Google

ognistemi płomieniami wśród zimnych strumieni szyderczego sarkazmu. Z połączenia w różnorodnych stosunkach tych krańcowych sprzeciwieństw wynikał dziwnie oryginalny urok poezyi H-ego, która naprzemian rozczula i drażni, budzi śmiech, zmieszany ze łzami, i ogarnia duszę miękkiemi falami najcudniejszych harmonij lirycznych, wśród których tu i owdzie odzywa się ostry, dyssonansowy ton szyderstwa. Skoro te żywioły jednakie osiągnęły w duszy poety natężenie, z konieczności musiały się znosić w starciach wzajemnych, wśród świetnych błysków dowcipu, pozostawiających po sobie tem ciemniejszą pustkę zwątpienia. Zdarza się to szczególniej w późniejszych utworach poety; młodzieńcze jego pieśni trzymane są przeważnie w czystym i harmonijnym nastroju lirycznym. Pierwszy ich zbiór p. t. „Gedichte" (Berlin 1823) dał już poznać wybitny i oryginalny wielce talent liryczny, który pełniejszym jeszcze blaskiem zajaśniał w wydanym wślad za tamtym zbiorze pod tyt. „Tragödien nebst einem lyrischem Intermezzo" (Berlin 1823). Dwie tragedye tu zawarte: „William Retcliff" i „Almanzor", dziwaczne wielce w pomyśle a romantycznie samowolne w układzie, zajmują dość podrzędne miejsce wpośród dzieł H-ego. Kulminacyjny punkt jego twórczości zawiera się w słynnej Księdze pieśni („Buch der Lieder", wyd. 1-e Hamburg 1827, późniejsze niezliczone wydania), skupiającej w sobie wszystkie czary i uroki młodzieńczych natchnień poety. W tym czasie powstały też główne arcydzieła niezrównanie świetnej pod względem stylu prozy H-ego, wydane wraz z wielu fragmentami i cyklami poetyckiemi w jego Obrazach z podróży („Reisebilder", część I: Die Heimkehr, Die Harzreise, Die Nordsee [Hamburg 1826]; część II: Nordsee, Ideen, Das Buch Le Grand, Briefe aus Berlin [Hamburg 1827]. Późniejsze uzupełnienie: „Reisebilder, 2 bis 4 Theil" [Hamburg 1829—31). W tych Obrazach z podróży znalazły też pomieszczenie urywki powieściowe H-ego, zebrane potem przez Strodtmanna

Fig. 125. Heine Henryk.

Digitized by Google

zbiorowem wydaniu dzieł poety jako „Novetische Fragmente." Najważniejszy jest fragment powieści „Der Rabbi von Bacharach" z czasów średniowiecznego prześladowania Żydów. Godzien jeszcze uwagi szkic p. t. „Florentinische Nächte" i pełen komizmu jaskrawego urywek satyryczny „Memoiren des Herrn von Schnabelewopski", gdzie ostra satyra na stosunki współczesne rozwinięta jest w formie pamiętników podróżującego po Europie młodego paniczа polskiego. Późniejsze utwory poetyckie H-ego, odznaczające się zawsze niezrównaną pięknością formy, w treści swej zawierają coraz więcej zgrzytliwych rozdźwięków, coraz więcej wyuzdanego szyderstwa, zwątpienia i cynizmu. Są to zbiory pieśni lirycznych i drobnych utworów epickich: „Neue Gedichte" (Hamburg 1844), „Romancero" (t-że 1851), oraz dwa odrębne poematy: „Deutschland, ein Wintermärchen" (tamże 1844), niezmiernie złośliwa satyra na współczesne stosunki niemieckie, i „Atta Troll, ein Sommernachtstraum" (t-że 1847), który sam poeta nazwał „Das letzte freie Waldlied der Romantik", ale w którym on też sam wyszydził i ośmieszył romantyzm, jak wyszydził wszystko, czego się dotknął. Prozaiczne pisma H-go z tej późniejszej epoki powstały w znacznej części z połączonych w jedną całość i odpowiednio przerobionych jego artykułów dziennikarskich, dotyczących stosunków społeczno-politycznych i literackich: „Französische Zustände" (Hamburg 1833), „Zur Geschichte der neuern schönen Litteratur in Deutschland" (Paryż 1833), lub też zawierających mieszaninę ocen i rozpraw estetycznych z bardzo różnorodnemi utworami, pod ogólnym tytułem „Der Salon" (Hamburg 1834—37), pochodzącym od zawartych w tym zbiorze sprawozdań z Salonu paryskiego, czyli wystawy obrazów. Odrębną grupę prozaicznych pism H-ego stanowią jego pamflety i broszury przeważnie osobistej treści: „Über den Denunzianten" (Hamburg 1857), „Der Schwabenspiegel" (w czasopiśmie „Jahrbuch der Litteratur" 1839) i „Heinrich Heine über Ludwig Börne" (Hamburg 1840). Wreszcie ostatnia grupa pism prozaicznych: „Shakspeares Mädchen und Frauen mit Erläuterungen" (Lipsk 1839); „Der Doktor Faust, ein Tanzpoem nebst kuriosen Berichten über Teufel, Hexen und Dichtkunst" (Hamburg 1854); „Die verbannten Götter" (Berlin 1858), naprzód po francusku napisane, oraz „Lutezia" (Hamburg 1854), zbiór sprawozdań o różnorodnych sprawach francuskich. Z licznych wydań zbiorowych dzieł H-go wymieniamy tu najnowsze: popularne wydanie przez Karpelesa (Hamburg 1884—85), wydanie ozdobne, z ilustracyami, przez Laubego (Wiedeń 1884), wydanie krytyczne przez Elstera (Lipsk 1887—90). Dzieła biograficzne i krytyczne o H-m: A. Strodtmann „Heine's Leben und Werke" (Berlin 1867—69), „Erinnerungen an H. H. und seine Familie von seinem Bruder Maxim. Heine" (Berlin 1868); Karpeles H. „Heine. Biographische Skizzen" (Berlin 1869); Hüffer „Aus dem Leben H. H." (Berlin 1878); „Erinnerungen an H. H. von seiner Nichte Maria Embden Heine Prinzessin della Rocca" (Hamburg 1881), L. Ducros „H. H. et son temps" (Paryż 1886), H. Proelss „H. H., sein Lebensgang und seine Schriften" (Sztutgard 1886), Karpeless „H. H. und seine Zeitgenossen" (Berlin 1887).—Ważniejsze przekłady na język polski dzieł H-go: A. Mieleszko-Maliszkiewicz „Księga pieśni" (Warszawa 1880); L. Kaczyńska „Obrazy z podróży" (Warszawa 1879), toż tomy 2 i 3 w przekładzie Mieleszki-Maliszkiewicza (t. 1879) i tom 4-y w przekładzie Kaczyńskiej (t. 1880); wszystkie powyższe przekłady w wydawnictwie „Przeglądu tygodniowego" A. Wiślickiego; Al. Kraushar „Pieśni" (Warszawa, Gebethner i Wolff, 1880); „Wybór pieśni", przełożył Autor pamiątek z Litwy (Zawadzki, Wilno 1873). Częściowo tłómaczyli H-go: Asnyk, Bielawski Br., Brzozowski K., Godebski Ksawery, Kapliński I., Karpiński Rom., Kondratowicz, Pajgert, Zacharyasiewicz, Faleński. W. G.

Heine Jakób von (* w Lauterbach [Wirtembergia] d. 16 kwietnia r. 1800—† w Cannstatt pod Sztutgardem d. 12 listopada r. 1879), lekarz-ortopedysta, bratanek Jana Jerzego, brat stryjeczny Bernarda H-go (ob.). Mając już lat 21, zaczął dopiero kształcić się w zakresie gimnazyalnym, w r. 1823 przybył do Würzburga i wstąpił początkowo do seminaryum duchownego, po roku opuścił je wszakże, żeby się zająć naukami lekarskiemi. W r. 1829 uzyskał dyplom doktorski i założył niebawem w Cannstatt pod Sztutgardem lecznicę ortopedyczną, wzorowaną na zakładzie würzburskim stryja i cieszącą się w ciągu lat wielu powodzeniem niezmiernem; zarządzał nią do r. 1865. Do postępu ortopedyi (ob.) przyczynił się wielce, nie poprzestając, jak stryj, na stosowaniu przyrządów samych wyłącznie, lecz posługując się obok nich gimnastyką leczniczą i niektóremi rękoczynami chirurgicznemi. Napisał między innemi: „Beobachtungen über Lähmungszustände der unteren Extremitäten und deren Behandlung" (1840; wyd. 2-e p. n. „Spinale Kinderlähmung. Monographie" 1860) i „Ueber spontane und congenitale Luxationen, sowie über einen neuen Schenkelhalsbruch-Apparat" (1842, z 5 tabl.).—Por. „Allgem. Deutsche Biographie" (T. XI, str. 351). Dr J. P.

Heine Bernard (* w Schrambergu [Wirtembergia] d. 20 sierpnia r. 1800 — † d. 31 lipca r. 1846 w Glockenthalu pod Thunem w Szwajcaryi), znakomity mechanik, ortopedysta i fizyolog, bratanek J. J. H-go (ob.). Mechaniki i wyrobu narzędzi chirurgicznych wyuczył się pod okiem stryja w Würzburgu, od niego też przyjął pierwsze zasady ortopedyi (ob.). Pomimo że nie był lekarzem, wykształcił się je-

Digitized by Google

dnak w anatomii, fizyologii oraz chirurgii o tyle, że, zajmując się ortopedyą, był nietylko mechanikiem zdolnym bardzo, ale i uczonym niepospolitym, zajmującym w dziejach lecznictwa miejsce zaszczytne. W r. 1829 objął po stryju zakład ortopedyczny würzburski i do śmierci przedwczesnej zawiadywał nim wzorowo, pracując przytem wciąż w warsztacie swym nad narzędziami i przyrządami chirurgicznemi, których wynalazł lub ulepszył mnóstwo, oraz zajmując się badaniami naukowemi, doniosłość wielką posiadającemi. Jako mechanik pomysłowy, zasłynął osobliwie, wynalazłszy osteotom (ob.), nad którym pracował od r. 1824, zanim go mógł złożyć do oceny w r. 1830 wydziałom lekarskim w Würzburgu i w Monachium. Narzędzie to, wymyślone bardzo dowcipnie, zjednało sobie podziw i poklask powszechny; paryska Akademia Umiejętności przyznała za nie H-mu w r. 1835 nagrodę wielką Monthyona, a w dwa lata później cesarz Mikołaj I powołał go do Petersburga, żeby chirurgów tamtejszych zapoznał osobiście z użyciem wynalazku swego; spotykały go też liczne odznaczenia inne. Ręka w rękę z wynalazkiem tym szły też poszukiwania jego i badania dotyczące odrastania kości wypiłowanych. Doświadczenia swe czynił na zwierzętach żywych, szczególnie na psach, a wyniki ich są niezmiernie ważne, zarówno dla chirurgii jak i dla fizyologii, dowiódł bowiem, że kość usunięta odrasta zawsze, byleby z nią razem nie wycinać okostnej. Za pracę tę Akademia paryska przyznała mu powtórnie w roku 1838 nagrodę Monthyona, uniwersytet zaś würzburski, już w r. 1833 zamianowawszy go profesorem honorowym, później przyznał mu godność profesora zwyczajnego fizyologii doświadczalnej. Okazy anatomiczne, sporządzone przez H-go podczas doświadczeń wymienionych, dotąd (r. 1901) stanowią ozdobę zbiorów uniwersytetu würzburskiego. Do rozwoju i postępu ortopedyi w Niemczech przyczynił się więcej jeszcze od sławnego stryja swego.— Por. „Allgem. Deutsche Biographie" (T. XI, str. 336); prace jego, drukiem ogłoszone, nieliczne zresztą, wymienia Callisen w „Med. Schriftsteller-Lexicon" (T. XXVIII, str. 446). Dr J. P.

Heine Józef von (* w Würzburgu d. 28 listopada r. 1803 — † w Monachium d. 4 listopada r. 1877), lekarz, syn Jana Jerzego H-go (ob.). Do nauk lekarskich przykładał się w Würzburgu i tamże w r. 1827, obroniwszy rozprawę „Anatomisch-pathologische Fragmente über Phthisis tuberculosa" dyplom doktorski uzyskał, poczem w celu dalszego kształcenia się wyjechał do Paryża. W początku r. 1831 przybył do Warszawy i wstąpiwszy do służby, pracował jako lekarz wojskowy w szpitalach; przy sposobności tej zapoznał się bliżej z cholerą. W pierwszych dniach września opuścił Warszawę, udając się do Wiednia, gdzie przez czas dłuższy pracował w klinikach. Spostrzeżenia swe o cholerze opisał później w książce „Ueber das Verhältniss der nervösen Fieber zu Cholera und Intermittens etc." (Monachium 1833). Po wielu podróżach innych, podejmowanych wciąż w celach naukowych, osiadł nareszcie jako lekarz rządowy w Waldmohr (Palatynat bawarski), gdzie także objął zarząd szpitala tamtejszego. W r. 1848, obrany na posła, zasiadał w sejmie bawarskim; wkrótce potem mianowano go lekarzem naczelnym szpitala w Bambergu; urzędował tam w ciągu lat 4-ch, poczem przeniesiono go do Spiry, powierzając mu przewodnictwo służby zdrowia w Palatynacie całym. Stanowisko to zajmował lat 20, a dosłużywszy się emerytury, na 2 lata przed śmiercią osiadł w Monachium. Ostatnia jego praca, tak samo jak pierwsza zajmuje się cholerą, jest to: „Die epidemische Cholera in ihren elementaren Lebenseigenschaften und in ihrer physiologischen Behandlungsmethode" (1873); inne prace pomijamy. H. był urzędnikiem bardzo sprężystym i sumiennym, w chwilach wolnych z zamiłowaniem oddawał się badaniom starożytności i języka dawnego niemieckiego. — Por. „Biograph. Lexicon d. hervorragender Aerzte" (Tom III, str. 122). Dr J. P.

Heine Wilhelm, malarz i podróżnik niemiecki (* 1817 w Dreźnie—† 1885 w Leissnitz pod Dreznem). Syn aktora, Ferdynanda H., kształcił się w mieście rodzinnem i w Paryżu. W r. 1849 udał się do Nowego Yorku, gdzie z powodzeniem uprawiał malarstwo pejzażowe. W r. 1853 wydał w Lipsku opis swojej podróży po Ameryce („Wanderbilder aus Zentralamerika", wyd. 2-e tamże 1857). W latach od 1856 do 1860 wydał szereg dzieł, opisujących wyprawę komandora stanów Ameryki północnej, Perrego, do Azyi wschodniej, w której sam uczestniczył od 1852 r. jako rysownik. Wycieczkę swoją do Trypolisu opisał w dziełku „Eine Sommerreise nach Tripolis" (Berlin 1860). W r. 1860 przyłączył się do wyprawy pruskiej do Azyi Wschodniej, którą także opisał w dziele dwutomowem „Eine Weltreise um die nördliche Hemisphäre" (Berlin 1864). W r. 1861 wstąpił do armii amerykańskich Stanów północnych, w której podczas wojny był pułkownikiem inżynierów, a następnie generałem brygady. Do r. 1872 był kolejno konsulem w Paryżu i Liwerpoolu, poczem powrócił do miasta rodzinnego, Drezna, i wydał wspaniałe dzieło: „Japan, Beiträge zur Kenntniss des Landes und seiner Bewohner" (Lipsk 1873—1880). S. S.

Heine Henryk Edward (* 1821—† 1881), matematyk niemiecki, profesor matematyki w Bonn i w Halli, ogłosił szereg rozpraw z teoryi równań różniczkowych, teoryi całek, szeregów, ułamków ciągłych, teoryi ogólnej funkcyj, o funkcyach specyalnych i t. d. Z rozpraw tych wymieniamy następujące: O zamianie szeregów

Digitized by Google

na ułamki ciągłe (Crelle, tom XXXII, 1846), o redukcyi całek eliptycznych do formy kanonicznej (tamże LIII, 1857). o funkcyach Lamégo (tamże LVI i LX, 1859—1862), o funkcyach Fouriera-Bessela (tamże LXIX, 1868), Elementy teoryi funkcyj (tamże LXIV, 1872), O zasadzie Dirichleta („Math. Ann." IV, 1811). Osobno wydał obszerne i ważne dzieło: „Handbuch der Kugelfunctionen" (dwa wydania: 1861, 1881; 2 tomy). S. D.

Heine Karol Wilhelm von (* w Cannstatt pod Sztutgardem d. 26 kwietnia r. 1838—† tamże d. 9 września r. 1877), chirurg biegły, syn Jakóba v. (ob.). Wykształcenie zawodowe otrzymał w Tübindze i w Würzburgu; w pierwszym z tych dwu uniwersytetów w r. 1861 przyznano mu dyplom doktorski po obronie rozprawy „Angeborene Atresie des Ostium arteriosum dextrum etc.", poczem udał się w podróż naukową do Pragi, Wiednia i Berlina. W r. 1862 powrócił i, złożywszy egzamin państwowy w Sztutgardzie, znów wyjechał dla kształcenia się dalszego do Paryża, Londynu, Edynburga, Glasgowa i Dublinu. W kwietniu r. 1863 był już z powrotem w domu rodzicielskim. Podczas wojny duńsko-niemieckiej w r. 1864 pełnił, jako ochotnik, służbę lekarską w lazaretach pruskich; w roku następnym został asystentem heidelberskiej kliniki chirurgicznej profesora O. Webera; w tymże roku rozpoczął tamże wykłady jako docent prywatny, a po śmierci Webera objął w czerwcu r. 1867 zastępczo po nim wykłady chirurgii oraz klinikę. Na wiosnę r. 1868 mianowano go profesorem nadzwyczajnym, ale już w roku następnym opuścił Heidelberg, by objąć ofiarowaną sobie katedrę profesora zwyczajnego chirurgii w Insbruku. Podczas wakacyi r. 1870 służył jako lekarz-ochotnik w wojsku wirtemberskiem. W r. 1873 objął katedrę i klinikę chirurgiczną w Pradze, gdzie występował zawsze jako zacięty wróg czeszczyzny. Bawiąc w r. 1877 w domu rodzicielskim, padł ofiarą błonicy (ob.). H. był chirurgiem bardzo zdolnym i postępowym, jako też profesorem wyśmienitym. Prace jego drobniejsze, słusznie powszechnie cenione, przeważnie drukowane były w „Archiv für klinische Chirurgie" Langenbecka (T. VII — XXI); w Billrotha i Pithy „Handbuch d. allgem. u. spec. Chir." opracował znakomicie rozdział o gangrenie szpitalnej. — Por. „Deutsche Zeitschr. f. Chir." (r. 1878, T. IX, str. 378); „Allgem. Deutsche Biographie" (T. XI, str. 357) i „Archiv für klinische Chir." (1878, T. XXII, str. 243). Dr J. P.

Heineccius Jan Bogumił (Gottlieb), słynny prawnik niemiecki (* dnia 11 września 1681 roku w Turyngii — † d. 31 sierpnia 1741 roku w Halli), uczeń Tomazyusza; od r. 1708 profesor początkowo na wydziale filozoficznym w Halli, w r. 1720 profesor prawa tamże, roku 1723 w tym samym charakterze we Franecker (Hollandya), r. 1725 we Frankfurcie nad Odrą, skąd na rozkaz królewski przeniesiony do Halli w celu podniesienia uniwersytetu. Napisał: „Antiquitatum Romanarum jurisprudentiam illustrantium syntagma" (1719, wyd. 20-e 1841); „Elementa iuris civilis secundum ordinem Institutionum" (Amsterdam 1725, 28 różnych wydań z objaśnieniami różnych autorów, najlepsze i ostatnie staraniem Bienera, Lipsk 1815); „Elementa iuris civilis secundum ordinem Pandectorum" (Amsterdam 1727, ostatnie wydanie Frankfurt 1796); „Historia iuris civilis Romani ac Germanici" (Halla 1733, wydanie ostatnie 1765); „Elementa iuris Germanici tum veteris tum hodierni" (2 tomy, 1735 — 1736, wyd. 3-e 1746); „Elementa iuris naturae et gentium" (1727, wydanie 5-e 1768, przekład angielski Turnbulla 1742). Dzieła pośmiertne: „Barnabae Brissonii Dictionarium iuridicum" (2 tomy, 1745); „Elementa iuris cambialis", wydane pierwotnie bezimiennie 1742, następnie przez syna autora w poprawnej edycyi według edycyi z roku 1738 (wyd. 8-e 1779; przekład hollenderski 1768 i 1773; niemiecki 1781), najlepszy podręcznik prawa wekslowego z liczby ogłoszonych w stuleciu XVIII, wywarł szeroki i długotrwały wpływ nietylko w Niemczech, ale i na kraje ościenne. Oznacza on mianowicie epokę, kiedy prawo wekslowe (ob.) przeobraża się w umiejętność specyalną, wyzwalając się z pod wpływu romanistyczno-włoskiej metody i czysto-kupieckich opracowań. Jako ilustracya wpływu może służyć fakt, że u nas na mocy i od czasu konstytucyi sejmowej z roku 1775 („Ustanowienie praw wekslowych") za wskazówkę przy rozpoznawaniu sporów wekslowych posługiwało „Jus cambiale Heynecyusza" („*In subsidium* ustaw Elementa iuris cambialis Jana Gotliba Heynecyusza" w czymby ustawom sprzeciwne nie były, przydaiemy, y aby onych sądy nasze *primae et Secundae instantiae* w decydowaniu sporów wexlowych używały, mieć chcemy" [„Vol. Leg." VIII, 123]). „Antiquitates Germanicae iurisprudentiam patriam illustrantes", napisane 1723, ogłoszone 1772, w 3-ch tomach. Zbiorowego wydania dzieł (Opera omnia) dokonywano czterokrotnie: w Wenecyi 1743—61 (w 18-u tomach), w Genewie 1744—48 w 8-u i 1768—71 w 9-u tomach (wydanie najlepsze), wreszcie w Neapolu 1759 w 12-tu tomach. Źródło do biografii: „Commentarius de vita, fatis ac scriptis beati parentis", napisany przez syna, J. Chr. H-a, w genewskiem wydaniu „Opera Omnia" (1744, tom I). Na język polski przełożył, nie podając nazwiska autora „Ustanowienie prawa cywilnego w sposobie łatwym zebrane, wielu przystosowaniami pomnożone, nietylko uczącym się prawa, ale i każdemu Obywatelowi użyteczne" Imć Pan Kasper Meciszewski, J. K. M. sekretarz, prawa magdeburskiego prokurator; w Krakowie w dwu tomach 1785 (387 str.)

Digitized by Google

i 1786 (str. 241) u M. Grölla. — Długo bardzo i aż do czasów najnowszych przeceniano zasługi H-a. Istotnie, jeżeli wziąć pod uwagę ilościowy wykaz jego produkcyi literackiej (powołane prace stanowią jej część nienajwiększą), to zasługi te okażą się pierwszorzędnemi. Jednak pod względem treści stoją one wcale niewysoko. Jako dogmatyk-cywilista pozostał H. w tyle za Bergerem, Leyserem i innymi; w zakresie prawa karnego, kanonicznego i państwowego nie położył żadnych wogóle zasług; jako historyk prawa nie dorównał Böhmerowi. Wogóle zaś cała twórczość jego nie posiada pierwiastków wyrazistości, indywidualności. „Nie jest historykiem, jeno antykwarzem, nie jest systematykiem, zaś jest metodykiem". Wpływ jego w granicach własnej ojczyzny objaśnić się daje tem, że Niemcy ówczesne nie były jeszcze wcale dojrzałe do zrozumienia filozofii Tomazyusza albo Leibniza. Za granicą zdobył sobie uznanie przejrzystością i lekkością wykładu. We Francyi jeszcze na początku zeszłego stulecia pisano, że w literaturze romanistycznej H. następuje zaraz za Kujacyuszem, Włosi dwukrotnie wydali całkowity zbiór jego pism, a w Hiszpanii dziś jeszcze H. uchodzi po bibliotekach za księgę podręczną prawa rzymskiego. We własnym jednak kraju wyznaczają mu o wiele skromniejsze, nietylko aktualne, ale i historyczne, stanowisko. — Por. Landsberg Stintzing „Geschichte d. deutschen Rechtswissenschaft" (Dritte Abth. 1898, I, str. 179—198 oraz II, 122—131). S. P.

Heinecken Karol Henryk von (* 1706 w Lubece—† 1791 we własnym majątku Altdöbern na Łużycach), był sekretarzem prywatnym i plenipotentem hr. Brühla, po którego śmierci (1763), za udział w zarzucanych mu działaniach chwilowo był uwięziony. H. zasłużył się na polu wydawnictwa, tyczącego się dzieł sztuki i badań odpowiednich. I tak, wydał kosztowne dzieło: „Recueil d'estampes d'après les plus célèbres tableaux de la galerie royale de Dresde" (Drezno 1755—7, 2 tomy), oraz napisał: „Nachrichten von Künstlern und Kunstsachen" (Lipsk 1768—71, 2 tomy, i 1 tom dodatkowy Lipsk i Drezno 1786); „Idée générale d'une collection complète d'estampes" (Wiedeń i Lipsk 1770); „Dictionnaire des artistes dont nous avons des estampes" (Lipsk 1778—90, 4 tomy, doprowadzone do litery D). S. S.

Heinicke Samuel (* d. 10 kwietnia r. 1727 we wsi Nautschütz pod Weissenfels [Saksonia]— † d. 30 kwietnia r. 1790 w Lipsku), założyciel szkoły niemieckiej nauczania głuchoniemych. Był synem wieśniaka; posiadając wykształcenie zaledwo elementarne, wstąpił w r. 1750 jako gwardzista do służby wojskowej saskiej, a czując wielki pociąg do nauk, czas wolny z pilnością wzorową im poświęcał. W czasie wojny siedmioletniej dostał się do niewoli pruskiej pod Pirną; uciekłszy z niej, przybył w r. 1757 do Jeny i uczęszczał przez rok na wykłady w uniwersytecie tamtejszym, poczem przeniósł się do Hamburga, gdzie utrzymywał się z dawania lekcyj. W r. 1760 został sekretarzem i nauczycielem w domu hrabiego Schimmelmanna; na stanowisku tem przetrwał lat kilka. Zostawszy następnie w r. 1768 kantorem i nauczycielem elementarnym w Eppendorfie pod Hamburgiem, zabrał się do kształcenia głuchoniemych. Po raz pierwszy zajął się już tem z powodzeniem pewnem w r. 1754, służąc wojskowo w Dreźnie; w r. 1772 miał czterech uczniów, którzy pod przewodnictwem jego w naukach postępowali i wyuczyli się mówić dość wyraźnie, rozgłos jego więc wzrastał coraz bardziej, a liczba uczniów zwiększała się. W r. 1778 ówczesny elektor saski, Fryderyk August, powołał go do Lipska; przybywszy tam z 9 uczniami, H. otworzył w d. 13 kwietnia r. 1778 pierwszy w Niemczech zakład dla głuchoniemych, który, popierany przez panującego, rozwinął się dość pomyślnie. Później według zasad przez niego głoszonych i w innych miastach niemieckich powstały zakłady podobne (por. Głuchniemota). H. napisał i drukiem ogłosił: „Beobachtungen über Stumme und die menschliche Sprache" (Hamburg 1778), „Ueber die Denkart der Taubstummen" (Lipsk 1783) i „Wichtige Entdeckungen und Beiträge zur Seelenlehre und zur menschlichen Sprache" (tamże 1786). O znaczeniu H-go w nauczaniu głuchoniemych jest mowa w tej Encyklop. p. w. Głuchoniemota; por. też Stötznera „Samuel Heinicke etc." (Lipsk 1870) i Walthera „Gesch. des Taubstummenbildungswesens" (Bielefeld 1882). W r. 1881 uczczono w Lipsku pamięć H-go pomnikiem. Dr J. P.

Heinitz Fryderyk Antoni baron von, mąż stanu pruski (* w Saksonii 1725—† 1802). W 1763 wstąpił do służby elektora saskiego w wydziale górnictwa. On-to ułożył plan akademii górniczej we Freibergu; zajmował się też budową dróg bitych i gospodarstwem leśnem. W 1777 Fryderyk II powołał go do służby pruskiej jako ministra stanu i zarządzającego departamentem kopalni i hut; H. przez czas jakiś (1783) zarządzał też departamentem rękodzielni i handlu; jego tendencye merkantylistyczne nie znalazły jednak uznania u króla. Godzien jest też zaznaczenia jego wpływ na barona Steina, którego był nauczycielem; Stein wyrażał się ze czcią o jego niezależnym umyśle i szlachetnym charakterze. H. wydał bezimiennie: „Essai d'économie politique" (Bazylea 1785) i „Mémoire sur les produits du règne mineral de la monarchie prussienne" (Berlin 1786).

Heinlein Henryk, pejzażysta niemiecki (* 1803 w Weilburgu — † 1885 w Monachium). Kierował się zrazu na budowniczego, wkrótce jednak zajął się wyłącznie malarstwem i już w 1825 wystąpił z dwoma wielkiemi krajobraza-

Digitized by Google

mi tyrolskiemi, w których się już wybitny talent jego przejawił. Od 1846 był członkiem honorowym Akademii Monachijskiej, od 1868 Wiedeńskiej. Ulubionemi tematami H-a były skały, lodowce, wnętrza lasów. Muzeum miejskie w Lipsku posiada jego krajobraz górski z kraju Gryzonów (1839), galerya w Karlsruhe—widok zamku w Tyrolu, muzeum dworskie w Wiedniu—widok górski po burzy, nowa pinakoteka w Monachium—dwa krajobrazy górskie.

Heinleth Adolf von, generał bawarski (* 1823 w Monachium—† tamże 1895). Wstąpił do wojska w 1842. Kampanię r. 1866 odbył w stopniu majora, kampanię 1870/71 w stopniu pułkownika, jako szef sztabu 1-go korpusu bawarskiego. Odznaczył się pod Orleanem (11 paźdz. 1870). W 1878 został szefem sztabu głównego armii bawarskiej, w 1885 radzcą stanu i ministrem wojny. Na tym urzędzie pozostawał do 1890; z powodu choroby podał się do dymissyi.

Heinrich Teodor (* w Wittenbergu nad Elbą w r. 1790 — † w Warszawie d. 14 września r. 1869), zasłużony farmaceuta, chemik i filantrop. Po ukończeniu szkół w Salzwedel, przybył w r. 1806 do Warszawy, gdzie otrzymał posadę assystenta w kasie głównej ówczesnej regencyi południowo-pruskiej. Rządy pruskie skończyły się wkrótce potem, po rozgromie jenajskim, a H., pozbawiony urzędowania, poświęcił się zawodowi aptekarskiemu. Po odbytej praktyce i ukończeniu kursu w wydziale akademicko-lekarskim, mając przyznany sobie od Rady lekarskiej ks. Warszawskiego stopień magistra farmacyi, nabył w r. 1813 aptekę, dotąd w Warszawie istniejącą. W r. 1816, w celu kształcenia się dalszego, wyjechał za granicę i uczęszczał na wydziały lekarskie w Berlinie, Halli i Jenie, gdzie przyznano mu dyplom doktora medycyny, potwierdzony następnie w r. 1824 w Wilnie po obronieniu rozprawy p. n. „De anevrysmate arteriae iliacae externae". Posiadłszy tedy prawo wykonywania sztuki lekarskiej, nie korzystał z niego wszakże, zawiadując natomiast wzorowo apteką swą w ciągu lat wielu i pracując jako chemik. W r. 1818 powołano go do kommissyi egzaminacyjnej województwa Mazowieckiego, na egzaminatora i biegłego w sprawach farmacyi dotyczących; obowiązki te spełniał do r. 1843. W latach 1822 i 1832 był członkiem dozoru szkolnego szkół wydziałowych i Rady nadzorczej szkół elementarnych i prywatnych. W r. 1822 mianowano H-a zastępcą profesora chemii i fizyki w Instytucie agronomicznym marymonckim; w dwa lata później został profesorem zwyczajnym i zajmował katedrę do r. 1831. W latach 1824 i 1832 powołany był od kommissyi rządowej spraw wewnętrznych na członka Rady szczegółowej, dozorczej szpitali województwa Mazowieckiego, jako też na członka Rady ogólnej. W r. 1844 mianowano go członkiem Rady lekarskiej Król. Pols., w r. zaś 1861 członkiem Rady głównej opiekuńczej zakładów dobroczynnych. Przedtem już piastował godność opiekuna prezydującego w szpitalu ewangielickim i członka rady szpitala Dzieciątka Jezus. Będąc od r. 1816 członkiem warszawskiego Towarzystwa dobroczynności i pełniąc obowiązki sekretarza wydziału lekarskiego, w r. 1867 uczczony został przez towarzystwo rzeczone jubileuszem za 50 lat pracy zacnej. W r. 1822 od ówczesnego ministra skarbu, ks. Lubeckiego, miał polecone sobie, wraz z Celińskim i Kitajewskim (ob. te nazw.), zbadanie źródeł ciechocińskich, dla wykrycia ilości soli w nich zawartej; wysłany też był przez rząd do zwiedzenia warzelni soli w Köthen, Halli i Dernbergu, żeby zbadane przez niego urządzenia w Ciechocinku zastosować, co się też i stało. Wtedy też zwrócił pierwszy uwagę na skuteczność leczniczą ługu i szlamu ciechocińskiego, i wykazał, że w niczem nie ustępują one tymże przetworom, sprowadzanym za drogie pieniądze z Kreuznachu. Badał także skład chemiczny wody mineralnej w Busku. Od r. 1836 był członkiem Towarzystwa lekarskiego wileńskiego, a uniwersytet jenajski, uznając zasługi jego dla nauki, w r. 1841 mianował go honorowym doktorem filozofii. H-owi zawdzięcza też powstanie swe kasa wsparcia podupadłych farmaceutów, oraz wdów i sierot po nich pozostałych; był także jej pierwszym prezesem.—Oprócz rozprawy już wymienionej drukiem ogłosił: „Darstellung der chemischen Analyse der Heilquellen bei Busko in der Wojewodschaft Krakau" (Warszawa 1835); „Zbiór treściwy sposobów dochodzenia dobroci lakarstw przy rewizyi aptek, oraz krótki wywód postępowania przy wykryciu arszeniku" (tamże 1842, fol. podł., str. XII, 328 i tabl. 1) i „O używaniu wód mineralnych naturalnych w oddaleniu od źródeł, oraz opisanie ich składu

Fig. 126. Heinrich Teodor.

Digitized by Google

chemicznego, sposobu działania i t. d." (tamże 1842; wyd. 2-e 1845; wyd. 3-e 1857); wspólnie z S. Fabianem opracował Farmacyę (ob. Fabian), a razem z Janem Schillerem „Zbiór wiadomości chemiczno-farmaceutycznych pod względem teoryi i praktyki, podług najnowszych doświadczeń ułożony" (tamże 1852 — 1853, w 8-ce, T. I „Chemia farmaceutyczna", T. II „Botanika", T. III „Zoologia").—Por. „Pamiętnik Tow. lek. warsz." (T. LXXXI); S. Kośmińskiego „Słownik lek. polskich" (str. 164) i J. Bielińskiego „Stan nauk lek. i t. d." (str. 303, 613, 737 i 793). Dr J. P.

Heinrich Aleksander (* w Warszawie d. 26 sierpnia r. 1835), spółczesny lekarz warszawski, syn Teodora H-a (ob.). Skończywszy szkoły w mieście rodzinnem, wstąpił w Petersburgu do tamtejszej Akademii medyko-chirurgicznej; ukończywszy ją, osiągnął w r. 1860, po obronieniu rozprawy „De laryngitide crouposa et diphtheritica", dyplom doktorski, poczem zamieszkał stale w Warszawie. Od r. 1861 do 1886 był lekarzem ordynującym w szpitalu ujazdowskim, od r. zaś 1879 sprawuje obowiązki lekarza konsultanta w Instytucie panien aleksandryjsko-maryjskim, poza tem zajmuje się wykonawstwem lekarskiem. — Drukiem ogłosił: „Zmiany na trupach cholerycznych w r. 1866" (w „Pam. Tow. lek. warsz." 1867, T. LVII, str. 125 i nast.); „Badanie moczu dokonywane w celach dyagnostycznych" (1880) i przełożył na język polski cześć 1-ą dziejów lecznictwa H. Haesera (ob.). Dr J. P.

Heinrich Gustaw, historyk literatury węgierski (* w Peszcie 1845). Studya odbywał w Lipsku i Wiedniu; od 1875 jest profesorem filologii germańskiej na uniwersytecie peszteńskim. Pracował gorliwie nad zaznajamianiem Węgrów z literaturą niemiecką, a Niemców z węgierską; studyował też wpływy, okazane przez literaturę niemiecką na pisarzów węgierskich. Wybitniejszemi pracami jego są: „Bankban in der deutschen Dichtung" (1879), „Kudrun, die Sage und das Epos" (1885), wydania Wilhelma Tella, Minny von Barnhelm, ballad Bürgera, Goethego i Schillera z dobrym kommentarzem węgierskim.

Heinrichsbad, zdrojowisko żeleziste w Szwajcaryi, w kantonie Appenzel, w pięknej dolinie między Rosenbergiem i Lutzelandem, bardzo skuteczne w chronicznych chorobach nerwowych i w osłabieniu. Urządzenie wzorowe. R.

Heinrichsgrün, po czesku Jindřichowice (ob.).

Heinrici Karol Fryderyk Jerzy, teolog ewangielicki (* 14 marca 1844 w Karkeln, w Prusach wschodnich). Po ukończeniu uniwersytetu w Halli i w Berlinie został w r. 1871 docentem fakultetu teologicznego w Berlinie, a w r. 1873 zwyczajnym profesorem do wykładu Nowego testamentu w Marburgu. Od r. 1881 piastuje urząd członka konsystorza królewskiego w Kassel. Na polu literatury zaznaczył swą działalność następującemi dziełami: „Die valentinianische Gnosis und die heilige Schrift" (1871), „Erklärung der Korintherbriefe" (1880—1887); Meyera kommentarz listów do Koryntów (6-e wyd. 1881—3), 7-e wydanie Meyera „Wesen und Aufgabe der ewangelisch-theologischen Fakultäten" (1885); „Dr. August Twesten nach Tagebüchern und Briefen" (1889). Ks. A. K. D.

Heinroth Jan Krystyan August (* w Lipsku d. 17 stycznia r. 1773—† tamże 26 października r. 1843), antropolog i psychiatra. W roku 1791 zapisał się na wydział lekarski uniwersytetu lipskiego, przed osiągnięciem dyplomu wyjechał w r. 1801 do Włoch, jako lekarz towarzyszący podróżnikowi zamożnemu; powróciwszy stamtąd, naprzód w Lipsku, następnie w Erlangen uczęszczał na wydział teologiczny; nie ukończywszy go wszakże, powrócił znów do Lipska i tam w roku 1805, obroniwszy rozprawę p. n. „Medicinae discendae et exercendae ratio", dyplom doktorski uzyskał; bezpośrednio potem został tamże docentem prywatnym, złożywszy *pro venia legendi* pracę „Ueber das Bedürfniss des Studiums der medicinischen Anthropologie." W latach 1807—1809 służył jako lekarz w wojsku saskiem, poczem wrócił do Lipska, by na nowo zacząć wykłady. W r. 1811 został profesorem nadzwyczajnym, w r. 1817 uzyskał nadto docenturę na wydziale filozoficznym; w r. 1827 mianowano go profesorem zwyczajnym. H. był także długo lekarzem szpitala lipskiego „Georgenhaus." Naukowo pracował nad antropologią i psychiatryą i wykładał też oba te przedmioty, oraz pisywał o nich przeważnie. W psychiatryi uprawiał kierunek religijno-mistyczny, wywodząc choroby umysłowe od grzechu; w swoim czasie miał wielu zwolenników wśród lekarzów niemieckich, a dzieła jego cenione; najważniejsze z nich są następujące: „Lehrbuch der Störungen des Seelenlebens" (Halle 1807—1812, 2 tomy), „Lehrbuch der Anthropologie" (Lipsk 1812, wyd. 2-ie tamże 1831), „Lehrbuch der Seelengesundheitskunde" (tamże 1823—24; 2 tomy), „Anweisung für angehende Irrenärzte zu richtiger Behandlung ihrer Kranken" (tamże 1825), „System der psychisch-gerichtlichen Medicin" (tamże 1825), „Grundzüge der Criminal-Psychologie, oder die Theorie des Bösen, in ihrer Anwendung auf die Criminalrechtspflege" (tamże 1833) i „Die Lüge, ein Beitrag zur Seelenkrankheitskunde" (tamże 1834). Spis wszystkich prac H-a znaleźć można w „Neuer Nekrolog der Deutschen" (r. 1843, II, str. 935) i w Callisena „Med. Schriftsteller-Lexicon" (t. VIII, str. 293 i t. XXVII, str. 454). — Por. Haesera „Lehrb. d. Gesch. d. Med." (wyd. 3-e, t. II, str. 1034). Dr J. P.

Heinse Wilhelm (* 1749 r. w Langenwiesen w Turyngii—† 1803 w Aschaffenburg), po-

Digitized by Google

wieściopisarz niemiecki. Po ukończeniu studyów uniwersyteckich w Jenie i Erfurcie zarabiał na życie jako nauczyciel prywatny. Od r. 1774 w ciągu lat kilku był współredaktorem czasopisma „Iris" w Düsseldorfie. W r. 1780 dzięki poparciu przyjaciół mógł spełnić gorące swe pragnienie poznania Włoch i zabawił tam przez trzy lata. Powróciwszy do kraju, otrzymał miejsce lektora i bibliotekarza na dworze arcybiskupa moguncklego, i na tem stanowisku do śmierci pozostał. Rozpoczął swój zawód literacki od poematu „Laidion, oder die eleuzinischen Geheimnisse" (Lemgo 1774). Następnie ogłosił prozaiczne i dość słabe przekłady Jerozolimy wyzwolonej Torquata Tassa (Mannheim 1781) i Orlanda szalonego Ariosta (Hannower 1782—83). Znaczenie swoje w literaturze zawdzięczał głównie swym romansom prozaicznym: „Ardinghello, oder die glücklichen Inseln, eine italienische Geschichte aus dem XVI Jahrhundert" (Lemgo 1787), oraz „Hildegard von Hohenthal" (Berlin 1796). Oba te utwory przeniknięte są wyuzdaną i lubieżną zmysłowością, która łączy się tu z nadzwyczaj subtelnem poczuciem artystycznem, jak o tem świadczą rozrzucone licznie w osnowie powieściowej myśli i uwagi, dotyczące bądź muzyki (w ostatniej powieści), bądź sztuk plastycznych (w pierwszej). H. okazał też genialną prawdziwie intuicyę w odczuciu i zrozumieniu dzieł sztuki, a zarazem dał się poznać jako typowy poeta okresu „burzy i wrzenia" (Sturm- und Drangperiode. Ob. Niemiecka literatura) i namiętny bojownik wyuzdanego indywidualizmu w sferze zmysłowości. Zbiorowe wydanie pism H-ego przez H. Laubego (10 t., Lipsk 1838; wyd. 2-e tamże 1851). W. G.

Heinsius, Heynsius, potocznie Heins, Daniel (* 9 czerwca 1580 r. w Gandawie — † 25 lutego 1655 w Lejdzie), filolog, pisarz łaciński i hollenderski, uczeń sławnego Józefa Scaligera. Kształcił się we Franecker i w Lejdzie. Już w r. 1602 wydał tamże tragedyę łacińską na temat Wilhelma orańskiego „Auriacus sive Libertas saucia" (Lejda 1602), w następnym — tom elegij „Monobiblos". W uniwersytecie lejdejskim już w r. 1603 nauczał greczyzny, od r. 1605—polityki, od 1613—historyi; był jego bibliotekarzem i sekretarzem. Wykładami ściągał młodzież z dalekich krajów, nawet z Norwegii. Wenecya i Szwecya daremnie usiłowały zabrać go z Lejdy do siebie. Gustaw Adolf nadał mu tytuł radzcy dworu swego (Fryderyka V) i historyografa królestwa; rzeczywiście był H. urzędowym historyografem Niderlandów wybijających się na wolność. Trwałą jego zasługą filologiczną jest oczyszczenie tekstów Hezyoda, Arystotelesa (Poetyka i Etyka), Maxyma z Tyru, Teofrasta; opracowywał też krytycznie przysłowia greckie i Teokryta. Wszystkich tych autorów greckich wydał; z łacińskich zaś: Horacego, Liwiusza, Owidyusza, Senekę-tragika, Terencyusza i Wergiliusza; w pracach nad pierwszymi stoi wyżej, niż w podjętych nad drugimi. Łaciną wszakże władał dobrze: miewał w niej mowy o dziejach starożytnych, co prawda, napuszone, wydane 1615 r. w Lejdzie p. t. „Orationes" (wielokrotnie przedrukowywane); pisał opowiadania, satyry, tragedye, elegie, epigramaty i poematy dyktatyczne. Wśród tragedyj, prócz powyższej, wybitniejszą jest „Herodes infanticida" (Lejda 1632). Z satyr największy rozgłos znalazła „Laus asini" (Pochwała osła), przetłómaczona na język francuski i j. irlandzki, wówczas jeszcze literacko-żywy. Uwagę współczesnych zwracał poemat filozoficzno-dydaktyczny H-a „De contemptu mortis" (O pogardzie śmierci; Lejda 1621 i 1624). Wybór wszystkich utworów łacińskich wydany w Lejdzie 1640 r. przez syna H-a, Mikołaja, p. t. „Poemata auctiora". W języku ojczystym H. tworzył poezye, które w r. 1616 w Amsterdamie wydał Scriverius („Nederduytsche poemata"). Niemcy sami przyznają H-owi jako poecie wpływ na swego Opitza. Zostały też po nim i drobne pisma greckie. — H., czynny w sporach między Gomarystami i Arminianami, stając po stronie ortodoksyjnego Gomara, był sekretarzem słynnego synodu w Dordrecht (1618—19). Jako teolog napisał „Aristarchus sacer" (Lejda 1627) i „Exercitationes sacrae in Novum Testamentum" (t-że 1639, Cambridge 1648). Jako publicysta-kronikarz H. opisał współczesne sobie działania wojenne: „Rerum ad Sylvam Ducis (Bois-le-Duc = dziś. Hertogenbosch) atque alibi in Belgio aut a Belgis anno 1629 gestarum historia" (Lejda 1631, in folio; przekład francuski z tego samego roku, tamże). Ostatnie lata życia zatruły mu spory filologiczne z Balzac'em, Janem de Croi i Saumaise'm. — O nim Müller Lucyan w „Geschichte d. klass. Philologie in d. Niederlanden" (Lipsk 1869). R.

Heinsius, Heynsius Mikołaj, syn poprzedzającego, filolog i mąż stanu (* 20 lipca 1620 w Lejdzie—† 7 paźdz. 1681 r. w Hadze). Ukończywszy szkoły w Lejdzie, podróżował (1645—48) po Francyi, Anglii i Włoszech w celach naukowych; zebrał wiele cennych manuskryptów i wżył się w starożytnictwo piśmiennicze, co przy żywej wyobraźni i zdolnościach, które mu przyznają krytyka i biografia, zapewniało mu świetną literacką przyszłość. W r. 1650 był w Sztokholmie przedstawicielem niepodległych już Niderlandów północnych, 1656—pisarzem miejskim w Amsterdamie, 1661—napowrót posłem w Szwecyi; miał też missyę dyplomatyczną i w Niemczech. W r. 1669 wysłano go w poselstwie nadzwyczajnem do Moskwy. Od r. 1671 miewał wykłady, najpierw w Lejdzie, potem w Vianen. Równie jak ojciec oczyszczał i wydawał teksty klasyczne, i sam pisał poezye łacińskie, wyżej od ojcowskich cenione. W XVII

Digitized by Google

wieku nie było może w Niderlandach zaszczytniejszej produkcyi poetyckiej; jako wydawcy nadano H-i tytuł Sospitator poëtarum latinorum. Jego wydania Cl. Claudiana, Fedra, Plauta, Owidyusza, Prudencyusza, Waleryusza Flakka, Wergiliusza, w latach 1650—80, — dały podstawę późniejszym. Uzupełnieniem egzegetyczno-filologicznej strony tej pracy wydawniczej H-a są „Adversariorum libri IV" (wyd. Burman młodszy; Harlingen 1742). Najlepszy zbiór poezyj łacińskich H-a u Elzewirów w Amsterdamie 1666. Z Danielem Elzewirem (ob.) H. zostawał w blizkich stosunkach, jak tego dowodzą jego listy — „Brieven van D. Elsevier aan N. H." (Amsterdam 1890; wyd. Veder).— O nim: Ten Brink „Dr Nicolaas Heinsius" (Rotterdam 1885); Burman przy wydaniu „Adversariorum etc."; Segenbecka Historya uniw. lejdejskiego (po hollend.); Müller L. R.

Heinsius Antoni, wielki pensyonarz Hollandyi (* 28 list. 1641 w Delft—† 3 sierpnia 1720 w Hadze). Oddany całą duszą Wilhelmowi III Orańskiemu jeździł do Paryża w 1678 w celu bronienia praw jego do księstwa Oranii, wcielonego do Francyi na rozkaz Ludwika XIV. Bronił gorliwie, aż naraził się na tę przykrość, że minister Louvois zagroził mu więzieniem w Bastylii. Zniósł wówczas cierpliwy Hollender tę zuchwałą zniewagę swego poselskiego charakteru, lecz odtąd na całe życie stał się wrogiem Francyi. Wiadomo, że Wilhelm III w r. 1689 wstąpił na tron angielski; pozostał wprawdzie i nadal statuderem w Rzpltej Stanów Generalnych, lecz przebywać musiał przeważnie albo w Anglii, albo na teatrze działań wojennych w Niderlandach hiszpańskich. Otóż H. był jego reporterem i wykonawcą politycznym w Hadze: co tydzień przesyłał mu raport i otrzymywane rezolucye przeprowadzał zręcznie w radach rządowych Rzpltej, po śmierci zaś Wilhelma, gdy statudera nie było, on stał się rzeczywistą głową rządu hollenderskiego i dzieło jego, t. j. „wielkie przymierze" przeciwko Francyi, przeprowadzał wytrwale w wojnie o sukcessyę hiszpańską. Minister francuski de Torcy w Pamiętnikach swoich mieni go „duszą koalicyi", ponieważ w ścisłem porozumieniu z Eugeniuszem Sabaudzkim i z księciem Marlborough — z nimi razem H. układał plany, określał czas, środki i sposób wykonania. Wyglądał jednak skromnie, mówił grzecznie, w dysputach nie unosił się. Płacy pobierał z urzędów pensyonarza i kanclerza 24 000 złotych rocznie; w mieszkaniu jego nie było nic zbytkownego; oprócz sekretarza miał jedną służącą, lokaja i stangreta. I oto d. 7 maja 1709 r. przed jego drzwiami zatrzymała się kareta pewnego kupca rotterdamskiego, z której wysiadł Torcy i okazał swoje pełnomocnictwo do układania się o pokój. H. konferował z nim $2^1/_2$ godziny, chociaż oświadczał, że sprawa taka należy do dwóch kommissarzy, upoważnionych przez Stany Generalne. Ciągnęły się długo układy, a zakończyły się 28 maja spisaniem punktów przedugodowych, tak ciężkich, że Ludwik XIV musiał je odrzucić, pomimo okropnego stanu, w jakim znajdowała się Francya. H. mógł wtedy czuć zadowolenie z pomszczonej swojej krzywdy, ale nie zaspokoiło go jeszcze to upokorzenie wroga. Gdy w Anglii nowe ministeryum przechyliło się ku pokojowi, gdy Marlborough utracił władzę, gdy w Utrechcie obradował kongres, H. do ostatka usiłował przedłużać wojnę i ustąpił dopiero pod naciskiem stronnictwa pokojowego w samej Hollandyi. Obszerna korrespondencya jego dyplomatyczna ze względu na znajomość interesów i ludzi, oraz na wpływ, jakiego używał, jest dla historyków pierwszorzędnem źródłem informacyi; została też wydaną przez H. J. van der Heim'a p. t. „Het archief van den raads pensyonaris Anthony H." (Haga 1867—80, w 3 tomach). Czerpał dużo z tego archivum von Noorden do dzieła swego: „Europäische Geschichte im XVIII Jahrhundert" (Düsseldorf 1870, 1874, 1882; 3 tomy). T. K.

Heintsch Jan Jerzy, malarz czeski z w. XVII, rodem Szlązak († 1713 podczas zarazy morowej, w Pradze). W r. 1678 przybył do Pragi, ożenił się tam i otrzymał prawo obywatelskie. Z malowideł jego dochowały się dotąd: Św. Ignacy, obraz ołtarzowy w kościele tego świętego w Pradze; Grób św. Katarzyny, u św. Piotra na Porzeczu tamże; Święta rodzina, w kościele minorytów; Św. Wawrzyniec w kościele w Bydżowie; Św. Henryk w wielkim ołtarzu kościoła św. Henryka w Pradze, i wiele innych obrazów kościelnych tamże, oraz św. Franciszek w Kutnohorze.

Heintz Franciszek (1-a poł. wieku XVIII), kaznodzieja polski, jezuita z Poznania, znany z mów pogrzebowych i panegiryków. Z mów jego ogłoszone były drukiem w Poznaniu: na śmierć Piotra Przebendowskiego, krajczego koronnego w 1711 r., Piotra Czapskiego, kasztelana chełmińskiego w r. 1718, Stanisława Działyńskiego, starosty kiszewskiego, i Anny Kczewskiej, podkomorzyny malborskiej w 1739, oraz w Toruniu 1721, na śmierć Maryanny Kossowej, wojewodziny chełmińskiej. — „Encyklopedya S. Orgelbranda".

Heintz de Palkenau Franciszek Karol (żył w połowie drugiej wieku XVIII i w początkach XIX); był lekarzem rządowym przy kwarantannach na Ukrainie za panowania Stanisława Augusta, później zaś, mieszkając w Stalinie na Litwie, z zamiłowaniem zajmował się badaniami porównawczej anatomii dotyczącemi; napisał historyę naturalną łosia, umieszczoną w opisie jego podróży geologicznej po Dnieprze i Prypeci, w r. 1787 odbytej (Hamburg 1802); przełożył też na język niemiecki Beauplana

Digitized by Google

opis Ukrainy (Wrocław 1780). Biblioteka wilanowska przechowuje w rękopisie pracę jego „Descriptio morbi epidemici putridi in republica polona a 17 octobris 1780 ad 7 martis 1781 grassantis".—Por. S. Kośmińskiego „Słown. lek. pols." (str. 165). Dr J. P.

Heinze Rudolf, kryminalista niemiecki (* 10 kwietnia 1825 w Saalfeld), czynny początkowo na urzędzie prokuratora, 1865—1873 profesor prawa karnego w Lipsku, od 1865 w Heidelbergu. Prace jego dotyczą głównie reform w zakresie prawa i procesu karnego niemieckiego: „Parallelen zwischen der englischen Jury u. d. französisch-deutschen Geschworenengericht" (1864); „Ein deutsches Geschworenengericht" (1865) i inne; „Untersuchungen zu dem Entwurf eines Strafgesetzbuchs für den Norddeutschen Bund" (1870); „Strafprocessuale Erörterungen" (1875); „Die Straflosigkeit parlementarischer Rechtsverletzungen" (1879); „De quelle façon l'ivresse peut être envisagée dans la législation pénale" (praca na zjazd więzienny międzynarodowy 1890 r.). S. P.

Heinze Maksymilian, spółczesny filozof niemiecki (* 1835 r.), studyował teologię, a następnie filozofię w Lipsku, Halli i Berlinie. W r. 1861 został nauczycielem gimnazyalnym w Schulpforta (uczniem jego między innymi był Fryderyk Nietzsche), od r. 1867 był nauczycielem domowym książąt Oldenburskich. W r. 1872 habilitował się w Lipsku, w roku 1874 powołany został na katedrę filozofii do Bazylei, w 1875 przeszedł do Królewca, w roku 1876 do Lipska, gdzie do dziś dnia wykłada. Dzieła: „Ueber den Nus bei Anaxagoras" (Berlin 1862); „Die Lehre vom Logos in der griechischen Philosophie" (Oldenburg 1872); „Der Eudämonismus in der griechischen Philosophie" (Lipsk 1883); „Vorlesungen Kants über Metaphysik aus drei Semestern" (Lipsk 1894). Od r. 1875 H. redaguje co parę lat nowe wydania klasycznego dzieła Ueberwega (ob.) „Grundriss der Geschichte der Philosophie", uzupełniając je notowaniem ostatnich zjawisk w dziejach filozofii. Mns.

Heinzel Ryszard, germanista (* 1838 r. w Capo d'Istria); po wieloletniej pracy w zawodzie nauczyciela gimnazyalnego r. 1868 został profesorem uniwersytetu w Gradcu (Graz), a r. 1873 w Wiedniu. Z prac jego, odnoszących się poczęści do lingwistyki, poczęści do literatury, wymienimy: „Heinrich von Melk" (Berlin 1867); „Über Godfried von Strassburg" (w „Zeitschrift für österreichische Gymnasien" (1868); „Godfrieds von Strassburg Tristan und seine Quelle" (w „Zeitschrift für deutsches Altertum", 1869); „Geschichte der niederfränkischen Geschäftsprache" (Paderborn 1874); „Über den Stil der altgermanischen Poesie" (Sztrasburg 1875); „Wortschatz und Sprachsformen der Wiener Notker-Handschrift" (Wiedeń 1875—76, 3 zeszyty); „Über die Endsilben der altnordischen Sprache" (tamże 1877); „Beschreibung der isländischen Saga" (tamże 1880); „Über die Niebelungensage" (tamże 1885); „Über die französischen Gralromane" (tamże 1891); „Über das Gedicht von König Orendel" (tamże 1892). Wespół z W. Schererem wydał „Notkers Psalmen. Nach der Wiener Handschrift" (Sztrasburg 1876). R.

Heinzen Piotr Karol, pisarz niemiecki (* 1809 w Grevenbroich, w prowincyi Nadreńskiej— † 1880 w Bostonie). Studyował medycynę w Bonn, wydalono go jednak stamtąd za mowę rewolucyjną. Od 1829 do 1831 służył w wojsku hollenderskiem na Jawie. Po powrocie wszedł do służby rządowej pruskiej, dzięki jednak walce z biurokracyą wplątał się w takie nieprzyjemności, że musiał uciekać do Ameryki przed aresztowaniem. Po wybuchu rewolucyi w 1848 wrócił do Niemiec, służył pod Heckerem (ob.); po upadku ruchu schronił się do Szwajcaryi, skąd wyjechał powtórnie do Ameryki. Osiadł w Louisville, gdzie zaczął wydawać radykalny tygodnik „Pionier". Przeniósł się potem wraz z tem pismem do Bostonu. Zbiór pism jego („Gesammelte Schriften") wyszedł w Bostonie w 5-u tomach (1868—72).

Heinzenberg, odgałęzienie północno-wschodnie pasma Rheimswaldzkiego Alp zachodnich (Adula-Alpen), w kantonie szwajcarskim Graubünden, grzbiet długi 12 km., wysoki 2000 m.; szczyty jego najwyższe wynoszą 2162 i 2168 m. Okrąg Heinzenberski ma rozległości 254.7 km. kwadr. i z górą 6000 mieszkańców, śród których znaczna większość ewangielików; składa się z 2-ch gmin, podzielonych pomiędzy trzy powiaty: Domleschg, Sesien i Thusis. Główne miasto okręgu Thusis. R.

Heinzerling Fryderyk, inżynier i profesor (* 15 grudnia 1824 w okolicach Giessen), studyował od r. 1846—48 w Berlinie i Giessen nauki przyrodnicze i inżynieryę. Od r. 1848—56 bierze czynny udział przy budowie mostów i budowli na linii kolejowej Men-Wezera; od 1856—60 zajmuje naczelne stanowisko przy budowie kolei Ingelheim-Bingen; w r. 1860 zostaje zamianowany profesorem inżynieryi w szkole przemysłowej w Darmsztacie, skąd w r. 1864 powołany do uniwersytetu w Giessen, aby w r. 1870 objąć katedrę budowy mostów i budowli w politechnice w Akwisgranie. H. napisał: „Die Brücken in Eisen" (Lipsk 1870); „Beiträge zur Begründung einer allg. Theorie u. Systemkunde der Baukonstruktionen" (Lipsk 1870); „Grundzüge der constructiven Anordnung u. statischen Berechnung der Brücken u. Hochbauten" (Lipsk 1870—74); „Die Brücken der Gegenwart" (Akwisgran 1874—87); „Der Eisenhochbau der Gegenwart" (Akwisgran 1878—87); „Die Angreifenden u. die widerstehenden Kräfte der Brücken"

Digitized by Google

(Berlin 1876, wyd. 2-e) i wiele artykułów w „Handbuch der Ingenieurwissenschaften". W r. 1881 H. wespół z Intzem opracował: „Das deutsche Normalprofilbuch für Walzeisen" (Akwisgran 1889, wyd. 4-e). M. Sk.

Heis Edward, astronom (* 1806 w Kolonii — † 1877 w Münster); studyował 1824—27 matematykę i nauki przyrodnicze w Bonn, został następnie nauczycielem gimnazyalnym w Kolonii, 1837 nauczycielem szkoły realnej w Akwizgranie, 1852 profesorem matematyki i astronomii w akademii w Münster. H. był przedewszystkiem nauczycielem, a zbiorem zadań „Sammlung v. Beispielen und Aufgaben aus der Arithmetik und Algebra" (1873, wyd. 88-e 1893) oddał ważną usługę nauczaniu matematyki. Astronomią zajmował się już będąc studentem, i 1839 rozpoczął obserwacye gwiazd spadających; następnie zajął się badaniem gwiazd zmiennych, światła zodyakalnego, drogi mlecznej, zorzy północnej, zatem w ogólności zjawiskami, które śledzić można, rozporządzając słabemi tylko przyrządami. Zjawiska te obserwował z wytrwałością niezmordowaną i uczniów swoich do dostrzeżeń tych skłaniał. Obdarzony wzrokiem nader bystrym, oznaczył jasność wszystkich gwiazd okiem nieuzbrojonem widzialnych i zamieścił je w wybornym atlasie „Atlas coelestis novus" (Kolonia 1872), który zawiera zwłaszcza dobre rysunki drogi mlecznej. Obserwacye światła zodyakalnego i gwiazd spadających opracował w dziełach: „Zodiakallicht-Beobachtungen in den letzten 29 Jahren, 1847—75" (Kolonia 1875), „Resultate der in den 43 Jahren 1833—75 angestellten Sternschnuppen-Beobachtungen" (1877). Inne obserwacye, jak plam słonecznych i zórz biegunowych ogłaszał w piśmie popularnem „Wochenschrift für Astronomie, Meteorologie und Geographie", założonem przez Johna, które redagował od 1858 do 1875 roku. Nadto, wraz z Eschweilerem ogłosił „Lehrbuch der Geometrie" (3 tomy; liczne wydania). S. K.

Heister Zygbert hr. (* 1646—† 1718), feldmarszałek austryacki; pochodził ze starej szlachty styryjskiej; wstąpiwszy do wojska, służył najpierw pod rozkazami Montecuculego, a potem Ludwika Badeńskiego i Eugeniusza Sabaudzkiego; w walkach z Turkami, Rakoczym i Bawarami zdobył sobie stopień generała; w r. 1697 dowodził lewem skrzydłem armii cesarskiej w bitwie pod Zentą, w r. 1708 pobił Rakoczego pod Trenczynem; w czasie wojny 1716 i 1717 r. dowodził piechotą cesarską. Był to mąż wielkiej energii i, jako wódz, bardzo uzdolniony, wszakże odznaczył się niesłychaną surowością, przechodzącą często w okrucieństwo. N.

Heister Wawrzyniec [Lorenz] (* w Frankfurcie nad Menem d. 19 września r. 1683—† w Helmstädt d. 18 kwietnia r. 1758), chirurg i anatom bardzo zasłużony, czynny także jako botanik. Do nauk lekarskich przykładał się w Giessen, Lejdzie i Amsterdamie, później dla lepszego wykształcenia się w chirurgii udał się do Sztrasburga i Paryża, następnie służył jako lekarz w wojsku hollenderskiem i w angielskiem. Dyplom doktorski osiągnął d. 31 maja r. 1706 w Harderwyku i w roku następnym został lekarzem naczelnym wojsk hollenderskich. W r. 1710 odbył podróż naukową do Anglii, a wróciwszy z niej, niebawem powołany był do Altorfu na profesora anatomii i botaniki. W r. 1720 przeniósł się do Helmstädtu, gdzie otrzymał katedrę chirurgii, do której w r. 1730 dodano mu i botaniczną. Oba stanowiska te zajmował do śmierci.—H. był w Niemczech pierwszym chirurgiem uczonym, dyplomowanym, przed nim bowiem w ojczyźnie jego chirurgia należała do rzemiosł; on dopiero wysilił się na to, żeby ją podnieść do stanowiska nauki, zajmowanego przez nią już oddawna we Włoszech i we Francyi; słusznie go więc nazywać można ojcem chirurgii nowoczesnej niemieckiej, pomimo że jej nie zbogacił żadnym wynalazkiem osobistym, lecz jeno starał się o przyswojenie jej wszystkiego dobrego, co gdzieindziej odkryto lub wynaleziono, wykazując przytem oczytanie ogromne, znajomość przedmiotu głęboką i krytycyzm zdrowy: nie wolno go więc zaliczać do zwykłych zbieraczy pomysłów cudzych. Również był anatomem dobrym i słusznie cenionym, zasłużył się także jako botanik, a ogród botaniczny helmstedzki, którym zarządzał od r. 1730 do śmierci, dzięki staraniom jego uchodził powszechnie za wzorowy. Pisarzem H. był bardzo płodnym; prace jego drobniejsze, oczywiście, pominąć tu trzeba zupełnie; wyliczenie ich znaleźć można w W. Strickera „Geschichte der Heilkunde in Frankfurt" (str. 276). Z dzieł większych H-a wymienić należy przedewszystkiem: „Chirurgie, in welcher Alles, was zur Wundarznei gehört, nach der neuesten und besten Art gründlich abgehandelt, und in vielen Kupfertafeln die neu erfundenen und dienstlichen Instrumente... deutlich vorgestellt werden" (Norymberga 1718 i wiele wydań późniejszych, ostatnie z r. 1779, nadto przekłady: łacińskie, ang., hiszp., franc., włoskie i hollend.; liczne miedzioryty H. sporządził własnoręcznie); był to podręcznik w swoim czasie nadzwyczaj ceniony, a dziś jeszcze ciekawy z powodu rycin dobrze wykonanych; istnieje też w wydaniu skróconem p. n. „Die kleine Chirurgie etc." (Norymberga 1747; Lipsk 1749; Norymberga 1767; przekł. łac. Amsterdam 1743; Genewa 1748; hollend. Amsterdam 1764). Takiem samem nieomal powodzeniem cieszyło się jego „Compendium anatomicum etc." (Altorf 1717 i 11 wydań późniejszych, ostatnie Wiedeń 1761; kilka tłómaczeń niemieckich, ang. i franc.). Inne dzieła jeszcze przytacza Haeser w „Lehrb. d. Gesch. d. Med." (wyd. 3-e, T. II, str. 555). W r. 1869 dla uczczenia pamięci H-a na domu, w którym się urodził we

Digitized by Google

Frankfurcie, umieszczono tablicę z napisem stosownym i podobizną jego. Dr J. P.

Heitz Ernest Ludwik (* r. 1839 w Bazylei), ekonomista niemiecki. Studya prawne odbywał w Bazylei, Berlinie i Getyndze, lecz porzucił je z powodu choroby i poświęcił się dziennikarstwu. W r. 1874 powrócił do studyów ekonomicznych w Monachium i Jenie, gdzie się habilitował. Od r. 1877 jest profesorem ekonomii w akademii rolniczej w Hohenheimie. Ogłosił: „Die oeffentlichen Bibliotheken der Schweiz" (r. 1872), „Die Statistik der schweizer Zeitungen" (1874), „Das wohlthätige i gemeinnützige Basel" (1872), „Forstregal und Waldrente" (1877), „Ursachen und Tragweite der nord-amerikanischen Konkurrenz" (1881), „Die Innungsfrage in alter und neuer Zeit" (1887), „Studien zur Handwerkerfrage" (1889), „Die socialpolitische Bewegung in Deutschland 1863—90" (Sztutgard 1891). Ogłasza liczne prace ekonomiczne i rolne w czasopismach szwajcarskich, bawarskich i w niemieckich wydawnictwach naukowych. St. A. K.

Heitzmann Karol (* w Vinkovczach na Węgrzech d. 2 października r. 1836—† w Rzymie w r. 1896), lekarz i rysownik bardzo biegły. Wykształcenie zawodowe otrzymał w Peszcie i Wiedniu, gdzie też w r. 1859 dyplom doktorski osiągnął, poczem kolejno był assystentem przy katedrach chirurgii i dermatologii. W r. 1874 odpłynął do Ameryki i przez lat 20 zajmował się tam wykonawstwem lekarskiem, przeważnie w Nowym Yorku; powróciwszy w roku 1894 do Europy, ostatnie lata życia spędził w Wiedniu i Rzymie. Rozgłosu nabrał H., wydawszy „Atlas der descriptiven und topographischen Anatomie" (Wiedeń 1870, 2 tomy; kilka wydań późniejszych i tłómaczenie włoskie, także kilkakrotnie wydawane); jest to podręcznik dla studentów, bardzo dogodny i z wielu rysunkami, wykonanemi przez autora samego. Równą popularnością cieszy się jego „Compendium der chirurgischen Pathologie und Therapie" (Wiedeń 1864, 2 tomy i kilka wydań późniejszych, oraz przekłady: polski p. n. „Rys chirurgii teoretycznej ogólnej i szczegółowej" [Warszawa 1872, przekład W. Mayzla] i włoski, Neapol 1873). Prace inne, jako mniej ważne, pomijamy. H. władał wybornie ołówkiem i pędzlem, o czem osobliwie świadczą znakomicie wykonane przez niego tablice kolorowe w atlasie chorób skórnych Hebry (ob.), jako też wspaniały atlas kolorowy, dodany do dzieła L. Türcka „Klinik der Krankheiten des Kehlkopfes u. d. Luftröhre.—Por. J. Pagel „Gesch. der Med." (Cz. I, str. 369 i 483). Dr J. P.

Hejnał, albo Hajnał lub Einał, z węgierskiego Hajnal=jutrzenka, oznacza pobudkę poranną. Poza obozami wojsk dawnej Rzeczypospolitej, w których H-y odgrywały rolę zwykłych pobudek wojennych (Chróściński w XVII pisze: „Niż jutrzenka nad obozem wschodzi, Muzyki hejnał otrąbią krzykliwy"), upowszechnił się w Krakowie, prawdopodobnie za czasów Ludwika węgierskiego (Pol, Szajnocha i inni), zwyczaj trąbienia H-ów z wieży kościoła Maryackiego, o wschodzie słońca, a w czasach późniejszych, aż do dziś-dnia, co godzina. Szczególniej nie zaniedbywano tego zwyczaju w czasie adwentu, trąbiąc wówczas pieśni nabożne od północy aż do świtu. Stąd powstał zwrot w rodzaju przysłowia: „już po hejnałach"=po godach, po wszystkiem. W tem również znaczeniu rozumie to wyrażenie Groicki, prawnik z XVI w., pisząc: „Trza zawczasu kuratora sierocie, nie wtenczas, kiedy, jak mówią, po hejnale, kiedy już wszystko utraci". To, że H-y trąbiono głównie z wieży kościoła Panny Maryi, a najpilniej w adwencie (trąbiono też, lubo nie stale, z wież innych), Łepkowski tłómaczy szczególnem nabożeństwem Polaków do Bogarodzicy, owej „gwiazdy zarannej", która, „jak jutrzenka światłością gwiazdy, tak ona przechodzi uwielbionych świętością swoją; jak przed słońcem nocne uchodzi ptactwo, przed nią czart w piekielne zapada ciemności; jak jutrzenka dzień, tak Bogarodzica zwiastuje nam przyjście Chrystusa Pana". Z dawnych melodyj hejnałowych dwie dochowały się do czasów naszych w pieśniach ludowych, śpiewanych w czasie adwentu. Melodya pierwszej z nich, utrzymana w pierwszej tonacyi gregoryańskiej, tak się przedstawia:

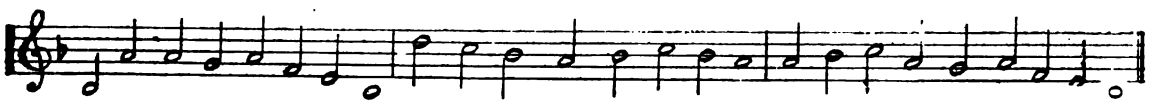

Melodyę drugą śpiewa lud w adwencie, na całej przestrzeni kraju, według nuty następującej:

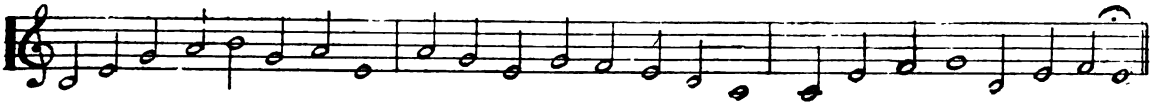

Digitized by Google

Według nutacyi pochodzącej z XVI w., tę drugą melodyę śpiewano wówczas w takcie $^3/_2$. Sam rysunek melodyi żadnej od tego czasu nie uległ zmianie, dziś tylko zamiast dwóch nut *g* (w wierszu pierwszym) lud bierze *gis* — co jest modernizmem widocznym, zacierającym frygijskość modły tej przecudnej melodyi starożytnej. W czasach porozbiorowych repertuar hejnalistów krakowskich wzbogacono znacznie przez wprowadzenie do niego melodyj wielu popularnych pieśni ludowych kościelnych, jak np.: „Serdeczna matko", „Tysiąckroć bądź pozdrowiona", „Królowo Polski", „Kto się w opiekę" i „Bądź pozdrowiona", która w 1860 r. (śpiewano ją wówczas z tekstem innym) największej dostąpiła popularności w całym kraju. Próbowano również odtrąbywać H-y w Częstochowie, Kielcach i innych miastach, ale tego pięknego zwyczaju nie utrzymano. A. Pol.

Hejseusz, tak L. Gąsiorowski pisze zamiast Heysius (ob.).

Hejtman, nazwa czeska hetmana (ob.), początkowo (w Wiekach Średnich) służyła dla rozmaitych urzędników wyższych, tak wojskowych jak i cywilnych. Byli tedy w Czechach H-owie cyrkułowi, krajowi, królewscy, prowincyonalni, okręgowi, wreszcie H-owie ziem niemieckich (lén německých). H. cyrkułowy był to urzędnik, znany już w XIV wieku, odpowiadający mniej-więcej dzisiejszemu kommissarzowi cyrkułowemu w większych miastach, podzielonych na cyrkuły. Taki urzędnik, mając pod sobą setników i dziesiętników, obowiązany był czuwać nad porządkiem i spokojem w cyrkule, a oprócz tego w razie wojny stanąć na czele idących na wyprawę wojenną mieszkańców swego cyrkułu i dowodzić nimi. H. krajowy (albo H. królestwa Czeskiego) był namiestnikiem króla, który polecał mu sprawowanie rządów podczas swojej nieobecności w kraju. Niekiedy bywało kilku jednocześnie H-ów krajowych, nazywanych zwykle regentami i obieranych przez króla wśród wyższych urzędników państwowych; później zazwyczaj synowie panującego urząd ten piastowali. Urzędników tych spotykamy w dziejach czeskich dopiero w połowie XV wieku, mianowicie w 1437 cesarz Zygmunt ustanawia sześciu H-ów na czas swej nieobecności w Czechach; król Władysław, wyjeżdżając do Węgier, mianuje w roku 1497 H-em Piotra z Rozemberga; tenże król w roku 1510 utworzył zarząd zastępczy, złożony z 24-ch osób. Król Ludwik w r. 1523 zamianował jednego tylko H-a, ks. Karola Minsterberskiego; cesarz Ferdynand I polecił sprawować rządy w kraju synowi swemu, Ferdynandowi. W połowie XVI wieku ustala się dla H-ów krajowych nazwa namiestników; namiestnicy bez przerwy rezydują w Pradze od roku 1627, gdy cesarz Ferdynand II opuścił Czechy, aż do 1749 r., gdy namiestnictwo było zniesione „nazawsze". Na Morawach widzimy H-ów krajowych o wiele wcześniej, niż w Czechach, bo już jest o nich wzmianka w kronikach pod r. 1298; w Wiekach Średnich otrzymują oni tytuł starostów, później gubernatorów. Jako namiestnik króla, H. na Morawach prezydował na sejmach, a niekiedy i w najwyższych sądach apellacyjnych. — H. królewski (później zwany cesarskim) był to mianowany bezpośrednio przez króla urzędnik wyższy, rezydujący w każdem większem mieście w Czechach. Obowiązkiem jego było czuwanie nad tem, aby, jak głosi instrukcya z połowy XVI wieku (w tym bowiem czasie urząd powyższy ustanowił w Czechach cesarz Ferdynand I), wśród mieszkańców „była utrzymana wierność i posłuszeństwo względem króla". Taki przeto H. kontrolował czynności urzędników miejskich, bywał obecny na wszelkich obradach i sessyach, chociażby tyczących się jedynie kwestyj gospodarczych, i obowiązany był natychmibst donosić królowi o najmniejszych objawach nielojalności w mieście. — H. prowincyonalny był w Wiekach Średnich urzędnikiem na prowincyi mniej-więcej takim, jak H. cyrkułowy w mieście; a więc do niego należało czuwanie nad bezpieczeństwem mieszkańców powiatu, przytem załatwiał on wszelkie sprawy finansowe, brał udział we wszystkich gałęziach administracyi i nawet prezydował na sądach. Za panowania Maryi Teresy zaszła radykalna reforma tego urzędu, a później pomiędzy rokiem 1759 i 1865 zniesiono go stopniowo we wszystkich krajach Austryi. Natomiast w r. 1868 powstał nowy urząd H-ów okręgowych, odpowiadających stanowiskiem swem i zakresem władzy naczelnikom powiatowym lub starostom.—H. ziem niemieckich był wyższym urzędnikiem królewskim, który stał na czele zarządu rozsianych w rozmaitych krajach Cesarstwa Niemieckiego posiadłości królów czeskich. Urząd ten powstał w końcu XV w. i był zniesiony w czasie wojny Trzydziestoletniej; istniał przeto zaledwo 150 lat. — Podług „Ottův Naučny Slovnik". N.

Hek Franciszek, pisarz czeski (* 1769— † 1847). Ukończywszy nauki gimnazyalne i studya filozoficzne, oddał się zawodowi kupieckiemu, którego wszakże w r. 1823 zaniechał. Pisać zaczął dość wcześnie, wierszem i prozą, a pierwsze prace jego ukazały się w Puchmayera „Sebrani basni a zpevů" (1795 — 1814). W tymże okresie i kilka innych czasopism zasilał utworami swemi. Osobno, pod pseudonimem Dobroty Smichorada, wydał: „Ridi-li se svet nowym rokem" — satyra noworoczna w rozmowie śród błaznów, ku szczęśliwemu uzdrowieniu tych wszystkich, którzy cierpią na mózgu, wzrok mają słaby, a serce utrapione. W 1823 ogłosił drugą satyrę p. t. „Velky Pátek". Utwór ten skonfiskowano wskutek skargi niejakich Dobrošských, którzy się ucsuli nim dotknięci, autora zaś skazano na sześć tygodni surowego więzienia, lecz sąd apellacyjny od kary go uwol-

Digitized by Google

H. pozostawił swoje pamiętniki, pisane już chyłku życia. Dwie jego córki, Teresa Wła- i Ludmiła, znane są również w piśmiennic- czeskiem. Pierwsza umieszczała utwory w czasopiśmie „Rozmaitosti", druga—i w tem awnictwie i w „Prwotinach pěkných umeni". *

Hekabe (po grecku Ἑκάβη, u Rzymian *Hecu-* córka frygijskiego króla Dymasa, albo, we- innej wersyi, Prisseusa lub też Sangariosa, twa rzecznego, wyszła za mąż za Pryama, la trojańskiego, któremu Hektora jako pier- odnego syna powiła. Inne dzieci z tego żeństwa były: Parys, Kreuza, Laodike, Po- ena, Kassandra, Deifobos, Helenos, Pammon, ites, Antyfos, Hipponoos, Polydoros i Troilos. y podczas drugiej ciąży sen miała H., że po- zi pochodnię, która całą Troję w perzynę róci, przepowiedział Aisakos, starszy syn yama z pierwszego małżeństwa, albo też, we- g innych źródeł, Kassandra, że sen ów o- acza przyjście na świat dziecka, które na Tro- sprowadzi zagładę; powiła też potem Parysa. zdobyciu Troi przez Greków została niewol- cą Odysseusza. Według Eurypidesa wyżgała a trackiemu królowi Polymestorowi oczy, po- waż syna jej, Polidora, podstępnie zamordo- ał; lud tracki miał ją z tego powodu ukamie- ować. Według późniejszych opowieści mityczych rzuciła się H. do morza podczas przepra- y do Grecyi i przemieniła się w sukę, a miej- ce zdarzenia tego na trackiem wybrzeżu otrzy- nało odtąd nazwę „Psi znak" (κυνὸς σῆμα); al- o też ukamienować ją mieli Grecy, których rozjątrzyła na siebie zelżywemi słowami (Eurypid. Hecuba; Apollod. 3, 12, 5; Hygin. Fab. 291; Ovid. Metam. 13, 423—580). S. Drs.

Hekata, planetoida (100), odkryta 1868 r. przez Watsona; przebiega drogę dokoła słońca w ciągu 5.44 roku.

Hekate (po grecku Ἑκάτη, po łacinie Hecate), córka Tytanów: Persesa albo Persiaosa i Asteryi; według innych opowieści mitycznych, córka Zeusa i Demetery albo Hery; jako ojca wspominają inne źródła jeszcze Tartarosa, Aristaiosa i innych. Homer o bogini tej nic jeszcze nie wspomina, wszakże zdaje się, że była ona bóstwem odwiecznem, które dopiero przez wpływ mistycznej sekty Orfików ogólną cześć i uznanie zyskało. Oni też-to niezawodnie wtrącili do Teogonii Hezyoda (Theog. 411 — 452) kilkadziesiąt wierszy, wielbiących H-ę, jako boginię ponad wszystkich Tytanów czczoną, która jedna z całego ich rodu, stanąwszy wiernie po stronie Zeusa, w nagrodę za to poświęcenie do Tartaru nie została strąconą. Włada ona na niebie, na ziemi i na morzu, stąd zwana τρίμορφος = mająca trzy postacie, i wojującym zwycięstwa udziela, przy boku sędziów zasiada, pomaga w sporach sądowych, rybaków obfitym połowem, pasterzy bogatym dobytkiem, myśliwych wielkim łupem darzy, a wzrost i zdrowie młodego pokolenia pokrzepia. Przez wpływ Orfików stała się H. także bóstwem mistycznem, a z tego względu często łączono i mieniano ją z innemi mistycznemi boginiami, jakiemi są: Demeter, Persefone, Rhea Kybele. Uważano ją również jako Artemidę, która czasem sama przydomek H-y nosi, i została, na jej podobieństwo, boginią księżyca i panią nocy. W ścisłym z nią związku pozostają Demeter i Persefone w pewnym, krytycznie wprawdzie wątpliwym ustępie homerowego hymnu na cześć Demetery (25, 52, 441): spostrzega bowiem H., jak Pluton porywa Persefonę, i jako wierna towarzyszka matki Demetery, pomaga jej w dalekich wędrówkach szukać straconej córki. Takim otóż sposobem, począwszy od poetów tragicznych, zmienia się H. na boginię podziemną, która pod mianem Krataiis (Κραταιΐς) z nieubłaganą surowością

Fig. 127. Hekate „Trikefalos" (triceps).

pomiędzy cieniami zmarłych włada, a równocześnie jako nocne widmo czarodziejskie nad złemi i szkodliwemi demonami panuje, duchy zmarłych z podziemia wywołuje, a nocną porą przechodniów pokutującemi marami straszy. Razem z duchami zmarłych uwija się H. w ciemnych nocach przy drogach rozstajnych, stąd nosi przydomki: ἐνοδία, εἰνοδία, τριοδῖτις, *trivia*, mianowicie zaś błąka się po grobach i mogiłach, zwykle przy drogach leżących (τυμβιδία), w towarzystwie psów stygijskich, które, wystraszone okropnemi marami, wyciem i skomleniem pojawienie się bogini zwiastują. Stąd przed domami i w domach, a szczególnie przy drogach rozstajnych, budowano jej małe kaplice i osobne kolumny, tak zwane Ἑκαταῖα, a na początku każdego miesiąca wystawiano dla ubłagania bogini na rozdrożach rozmaite potrawy, które zaraz zgłodniałe ubóstwo jako smaczny kąsek zjadało. Pod jej szczególną opieką pozo-

Digitized by Google

stają też czarownice, szukające nocną porą ziół czarodziejskich, którym właśnie światło księżyca tajemniczej siły szkodliwej nadaje; od niej uczą się one czarnego kunsztu zaklinania duchów i zadawania czarów przedziwnych. Pierwotnie, prawdopodobnie na północnych wybrzeżach morza Egejskiego, jako bogini księżyca czczona, zażywała czci już-to publicznej, już-to w osłonionych tajemnicą misteryach, zwłaszcza na wyspach Samothrake, Lemnos, Eginie, w Atenach, Laginie, na wybrzeżu Karyjskiem, i w wielu innych miejscach, przedewszystkiem jednakże w Tessalii, punkcie głównym zabobonów, guseł i sztuki czarnoksięskiej. Czczono ją także jako opiekunkę położnic, ponieważ, jak wszystkim boginiom księżyca, tak i H-e przypisywano osobne jakieś przymioty błogie, skuteczne pod wpływem światła księżyca w znamiennych chwilach płci żeńskiej. Jako ofiary składano jej psy, stąd nosi przydomek Κυνοσφαγὴς θεά (Lycophr. Alex.; Plut. Quest. Rom.), czarne jagnięta i miód. Poeci opisują ją jako olbrzymią postać niewiasty, z syczącemi naokół szyi i ramion wężami straszliwemi, z nogami wężowemi, z trzema głowami, przedstawiającemi łeb koński, psi i lwi (τριπρόσωπος, triceps, triformis, tergemina i t. d.). Sztuki piękne wyobrażały H-ę zrazu w jednej postaci, której typem był posąg Alkamenesa, postawiony przy wnijściu na ateńską Akropolę; w późniejszych czasach, kiedy posągi jej często przy drogach rozstajnych stawiano, przedstawiano ją w trzech postaciach, plecami o siebie opartych, z trzema głowami, a taki jej typ piękny dochował się na sławnym fryzie Gigantomachii, na ołtarzu ofiarnym w Pergamonie. Właściwemi oznakami tej bogini były: psy, węże, pochodnie, klucze i sztylety. — Pod względem etymologicznym należy miano H-y odnieść do tego samego pierwiastku, jaki nosi Apollo z przydomkami: Ἑκατος, Ἑκάεργος, Ἑκατηβόλος, Ἑκατηβελέτης, znaczącemi „zdala rażący, w dal godzący", bardzo stosownemi na oznaczenie promieni światła księżycowego, z wielkiej oddali ziemi dochodzących. Na tej podstawie objaśnić też wypada istotne znaczenie owej bogini; a więc H., czczona pod trzema postaciami, przedstawia, w przeobrażeniu barwnej fantazyi greckiej trzy fazy księżyca, i to: przybierające światło księżyca, pełnię i nów; wędrowiec w nocnej porze potrzebuje dalej na bezdrożach najwięcej światła księżyca, jako przewodnika pewnego, aby z dobrego toru nie wpaść na manowce; krytyczne zaś położenie jego na drogach rozstajnych podczas grubych ciemności nocy wyobrażają nietylko w greckiej, lecz wogóle w indoeuropejskiej mitologii złe duchy, straszące szczególnie na drogach krzyżowych; krok zaś stąd tylko jeden, aby nadać H-e wyłączną opiekę nad czarownicami, praktykującemi sztukę swą szczególnie pod nocy osłoną; a wreszcie połączenie H-y w opowieści mitycznej z podziemiem polega nietylko na pojęciu kojarzącem noc, ciemność i podziemie w jędną całość, lecz i na spostrzeżeniu czystem, że zachodzący księżyc dla oka ludzkiego zapadać się zdawał w czarne otchłanie podziemne, a zjawisko takie, naturalnie, wyglądało w mitologicznej szacie, jakoby H. szukała Persefony w ciemnych przepaściach Hadesu. — Por. Lobeck „Aglaoph." (str. 224 i nast.); Koeppen P. „Die dreigestaltete Hekate" (Wiedeń 1822); Werner „De aetate sacri Hecates cultus apud Graecos" (Straubing 1836); Haupt „Hecate seu Hecatus seu rerum divinarum humanarumque principia inter Graecos" (Królewiec 1840). S. Drz.

Hekateos z Miletu, logograf grecki, żył jeszcze przed Herodotem, ok. 500 r. przed Chr. Jak i Herodot, objechał większą część znanego wówczas świata. Napisał dwa dzieła: jedno geograficzne, drugie historyczne w dyalekcie jońskim. W ostatniem (w Genealogiach) opisał przeważnie tylko myty i podania niektórych plemion i miejscowości; z jego Opisu ziemi, do którego dołączona była mapa, Herodot sporo do swego dzieła zaczerpnął. Pozostałe ułamki pism H-a znajdują się w C. Müllera „Historicorum graecorum fragmenta" (tom I, Paryż 1841).— Por. Ukert „Untersuchungen über die Geographie des H." (Wejmar 1814); Berger „Geschichte der wissenschaftlichen Erdkunde bei den Griechen" (część I, Lipsk 1887).

Hekatezye (po grecku Ἑκατήσια), uroczyste igrzyska, odprawiane na cześć Hekaty (ob.) w Stratonicei, mieście karyjskiem, które od świąt owych wspaniałych zwało się także H-ą. Toż samo miano noszą w Grecyi także ofiary, składane bogini Hekacie u stóp jej posągów albo na drogach rozstajnych podczas nowiu i pełni księżyca; były to zaś szczególnie: placek na miodzie, ryby, ser i jaja, a w mieście Kolofonie czarne szczenięta jako symbol wiernego stróża domu, a zarazem i nowo-narodzonego światła księżyca. S. Drz.

Hekatomba (po grecku ἑκατόμβη) oznacza dosłownie ofiarę, składającą się ze stu wołów (ἑκατόν=100, βοῦς=wół); później także każdą wielką, bogatą ofiarę, składaną bogom podczas wielkich uroczystości, i mięso wołów ofiarnych, zamiast których zresztą w czasach późniejszych także inne zwierzęta brano, rozdawano natenczas pomiędzy lud, prócz wybranych cząstek, spalanych na cześć bogów. S. Drz.

Hekel (Hekkel), herb polski z nadania. Na tarczy, w polu czarnem, trzy pasy poprzeczne, równoległe, złote. Nad hełmem, w koronie szlacheckiej, pięć piór strusich białych.

Fig. 128. Hekel (herb).

Digitized by Google

dany Jerzemu Henrykowi Hekelowi, kapitano- gwardyi pieszej koronnej, dnia 28 czerwca 91 r. — Źródła: Ks. Kancl. (100, str. 136); gillaty (37, str. 124); notaty p. Jackowskiego, aldyka. D.

Hekla, góra wulkaniczna w południowo-za- odniej Islandyi. Główny jej szczyt wznosi przeszło na 1 550 m. Wybuchy tego wul- nu nie są częste, ale są za to długotrwałe niszczące; masy popiołów, wyrzucane z krate- i unoszone przez wiatr na setki kilometrów, iadają grubą warstwą na gruntach okolicz- ch, niszczą wszelką roślinność, mianowicie stwiska dla owiec, stanowiące główną podsta- bytu Islandczyków. W roku 1766 powietrze odległości 240 kilometrów od wulkanu było pełnie zaciemnione; w odległości kilku me- w nie widać było najsilniejszego światła. roku 1845 czarny popiół H i pokrył pokład rętu płynącego w odległości 350 klm. od tej ry; wieczorem w dniu wybuchu popiół dosię- ł wysp Faröer, nazajutrz spadł na Orkadach. każdym wybuchu kształt góry ulega zmianie. ybuchy H-i wydarzyły się w następujących la- ch: 1104, 1157, 1206, 1221, 1294, 1300, 341, 1389 do 1390, 1436, 1510, 1554, 578, 1597, 1619, 1636, 1693, 1766, 1845, 875. W. N.

Heksaedr, sześcian albo kostka, bryła geome- yczna, sześcioma kwadratami ograniczona, a za- m mająca wszystkie krawędzie równe i kąty roste, posiadająca sześć ścian, dwanaście kra- ędzi, osiem trójściennych naroży. W krystalo- rafii należy do układu regularnego, i oznacza ię przez (100) lub ∞o∞, ponieważ każda ściana rzecina jedną oś, a do dwóch drugich biegnie ównolegle. W przyrodzie powszechnie znane piękne sześcienne kryształy soli kamiennej fluorytu. Z. W.

Heksagonalny układ krystalograficzny bejmuje wszystkie bryły o jednej głównej osi ymetryi potrójnej; należą zatem do niego cia- optycznie jednoosiowe, mające w przekroju oprzecznym zarys sześcio- lub trójkątny. Grupa bardzo obszerna; obejmuje klasy następu- ące, różniące się rozmaitym stopniem symetryi otrójnej: 1) klasa piramidy trygonalnej, bryły osiadające jedną oś potrójną i trzy płaszczy- ny symetryi bocznej (jodan potasowy). 2) Kla- a romboedryczna, środek symetryi i oś potrój- a (dioptaz, fenakit). 3) Klasa trapezoedru try- gonalnego. Oś główna potrójna, trzy osie boczne podwójne i trzy płaszczyzny symetryi bocznej (cynober, kwarc). 4) Klasa podwójnej piramidy trygonalnej. Główna oś potrójna i prostopadła do niej płaszczyzna symetryi głównej (w przy- rodzie nieznana). 5) Klasa piramidy dytrygo- nalnej. Jedna oś główna potrójna, trzy płasz- czyzny symetryi bocznej jednego rodzaju i trzy drugiego (turmalin). 6) Klasa skalenoedru dy- trygonalnego, środek symetryi, oś główna potrój- na, trzy osie boczne podwójne i trzy płaszczyzny symetryi bocznej (lód, kalcyt). 7) Klasa po- dwójnej piramidy dytrygonalnej. Oś główna po- trójna, trzy osie boczne podwójne, trzy takież płaszczyzny jednego rodzaju, trzy drugiego, i je- dna płaszczyzna symetryi głównej (w przyro- dzie nieznana). 8) Klasa piramidy heksagonal- nej. Oś główna poszóstna i sześć bocznych płaszczyzn symetryi (nefelin). 9) Klasa trape- zoedru heksagonalnego—oś poszóstna, i po trzy osie boczne podwójne dwu rodzajów (podwój- na sól: azotan potasowy + winian antymonowo- barowy). 10) Klasa podwójnej piramidy sześcio- bocznej. Środek symetryi. Oś główna poszóst- na i jedna płaszczyzna symetryi głównej (apatyt). 11) Klasa piramidy dwunastobocznej. Oś po- szóstna główna, sześć płaszczyzn symetryi bocz- nej po trzy dwu rodzajów (jodek srebrowy). 12) Klasa podwójnej piramidy dwunastobocznej. Najwyższy stopień symetryi całej grupy. Posia- da, środek symetryi, oś poszóstną i prostopadłą do niej płaszczyznę symetryi głównej. Sześć osi bocznych podwójnych dwu rodzajów (beryl). Niektórzy układem heksagonalnym nazywają tyl- ko pięć ostatnich klas, pierwsze zaś siedem wyodrębniają w tak zwany układ trygonalny. Ob. Hemiedrya i Holoedrya. Z. W.

Heksakisoktaedr, ob. Holoedrya.

Heksakistetraedr, ob. Hemiedrya.

Heksametr (ἑξάμετρος = sześciomiarowy), rodzaj wiersza, który wytworzył się w Grecyi starożytnej: pierwotnie w pieśniach religijnych, w hymnach, w odpowiedziach wyroczni, wresz- cie w całej dziedzinie eposu (Iliada, Odyssea...). Jest to wiersz daktyliczny i właściwie mówiąc składa się z sześciu daktylów (ob. Daktyl). Nie wszystkie jednak daktyle są tu trzyzgłosko- we; każdy z nich może być zamieniany równo- ważnym sobie metrycznie i prozodyjnie dakty- lem dwugłoskowym, czyli spondejem daktylicz- nym. Spondej taki w piątej atoli stopie trafia się tylko wyjątkowo. Wreszcie szósta stopa pozornie, czysto-gramatycznie, przedstawia się częstokroć jako tak zw. trochej; mówimy po- zornie, zarówno bowiem w H-e, jako też i w każ- dym innym rodzaju wiersza poetyckiego, stopy racyonalnie uważane, t. j. ze stanowiska antro- pofoniki, przedstawiają się jako miary typowo jednolite. Oto formuła starożytnego H-u:

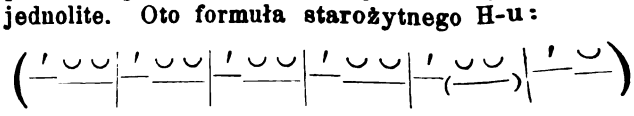

Piękny taki H. musi mieć conajmniej jedną ce- zurę (τομή, *caesura*), t. j. przecięcie stopy przez zakończenie wyrazu. Cezura ta główna bywa już-to męska, następująca bezpośrednio po arsie, już-to żeńska, padająca między dwiema tezami. Cezury takie następują: 1) po arsie trzeciej sto- py; 2) po pierwszej tezie trzeciej stopy i 3)

Digitized by Google

rzadko się trafiające: po arsie czwartej stopy. W tym ostatnim wypadku towarzyszy jej prawie niezbędnie również cezura męska w drugiej stopie. Miejsce w H-e, w którym zakończenie stopy zlewa się z zakończeniem wyrazu, nazywa się dyeresą (διαίρεσις). Dyereza taka u Homera najczęściej pada po 4-tej stopie (osobliwie przed logicznym przestankiem), jest to tak zw. cezura bukoliczna (τομὴ βουκολική). U Homera znajdujemy H. już wykształcony zupełnie i wzniesiony do takiej doskonałości poetyckiej, prozodyjnej i eufonicznej, do jakiej się później już może nigdy nie podniósł. Rytmiczny żywioł H-u, a więc rytm daktyliczny, daje się stwierdzić w biegu różnych robót ludzkich (kucie, dzwonienie...), a także w tańcu starożytnym. Na wiersz ten możemy też zapatrywać się jako na idealne antropofoniczne przystosowanie się do naszego serca i organów mownych słowa głośno wypowiadanego, co wytworzyło się rozwojowo w całym szeregu pokoleń aoidów i, być może, jeszcze rapsodów. Każdy H. uważany fizyologicznie jest to jeden wydech: sześć stóp H-u to sześć „tchnień" wydechowych, zdeterminowanych sześcioma uderzeniami serca, sześć ars—to sześć skurczów komór sercowych w tych uderzeniach, tezy — to sześć pauz zupełnych i sześć kurczeń przedsionków. Analizując też rytm oddechu naszego i rytm bicia serca, możemy *a priori* wyprowadzić znane dotychczas właściwości H-u i niejedną nową wykazać, oraz sprostować niejeden błąd w poglądach dawniejszych. (Iloczasowo druga teza w daktylu jest dwa razy dłuższa od pierwszej, ta zaś jest trzy razy krótsza od arsy). H. zaś, psychofonetycznie uważany, jest to zidealizowany artystycznie naturalny tok obrazującej (poetyzującej) mowy ludzkiej. W przeplataniu się daktylów ze spondejami w H-e starożytnym rządzi więc, nie traf, ale bardzo subtelna logika artystyczna i wprost logika i charakter słowa ludzkiego. Daktyle—„wiestniki", spondeje—„ważniki". To też H. jednolity, np. stale z samych trójzgłoskowych daktylów, lub z samych spondejów złożony, lub też choćby ze stałem następstwem jednych a drugich, nie może mieć, zwłaszcza w eposie, zgoła wartości artystycznej. H. w połączeniu z tak zw. niesłusznie pentametrem, t. j. H-em całkowicie katalektycznym w tezach trzeciej i szóstej stopy, stanowi t. zw. elegeion, albo elegijny dystychon — typową formę epigramatów, oraz poezyi gnomistycznej i elegijnej w Starożytności.—Na wzór H-u greckiego wytworzył się przedewszystkiem H. łaciński. Wprowadził go do Rzymian Enniusz (ob.) na miejsce wiersza saturnijskiego, a następnie wydoskonalili: Wergiliusz, Owidyusz. Narody nowożytne usiłują go sobie też przyswoić z większem lub mniejszem powodzeniem. Wszystko tu zależy od zrozumienia znaczenia spondejów, oraz od artystycznego zużytkowania cech prozodyjnych danego języka dla wytworzenia poetycznego akcentu, wspólnego w istocie swojej wszystkim językom ludzkim. Do najświetniejszych takich prób należy klasyczny H. Goethego („Herman i Dorotea" i in.), oraz nasz H. Mickiewicza w „Powieści Wajdeloty". Drugi z nich możnaby nazwać H-em romantycznym. Średniówka w nim ma już-to niewyraźnie cezurowy, już-to, i to najczęściej, wprost dyerezowy charakter. Właściwe też formy heksametryczne, niekiedy nawet bardzo udatne, spotykamy u nas i w lirykach: G. Ehrenberga, Asnyka, Tetmajera, Langego.... Tembardziej więc H. nasz nadaje się do epiki. Dlatego też już dziś wszelkie mniej lub więcej zręczne usiłowanie przyswojenia nam starożytnego eposu, nie za pomocą białego H-u, ale za pomocą zwykłego trzynastozgłoskowca zbanalizowanego rymami i frazeologią pseudoromantyczną, należy uważać jako rzeczy chybione, nic wspólnego z pierwowzorami niemające.—Porów. Sas M. „Podręcznik metr. łać. i grec." (Kraków 1889); Kawczyński M. „Porównawcze badania nad rytmem" (Pam. ak. um., 1887—1889); Mleczko „Wiadomości wstępne" do przekładu Iliady (Warszawa 1894); Mleczko S. „Serce a heksametr czyli gieneza metryki poetyckiej..." (Warszawa 1901). Literaturę obcą ob. pod wyrazem Daktyl. S. M.

Heksanole, ob. Heksylowe alkohole.

Heksany, wzór ogólny C_6H_{14}, węglowodory nasycone rzędu C_nH_{2n+2}, płynne, bezbarwne, o słabym, przyjemnym, eterycznym zapachu, lżejsze od wody. Nazwę swą otrzymały od greckiego liczebnika—heksa=sześć, ponieważ posiadają 6 węglów w cząsteczce. Może być 5 izomerycznych H-ów, w zależności od budowy cząsteczki. Z nich I, normalny, wre przy 68.4°—68.8°C (744 mm.); c. wł.=0.6583 (17°C); posiada układ $CH_3.CH_2\ CH_2.CH_2.CH_2.CH_3$, znajduje się w nafcie amerykańskiej i jest główną składową częścią t. zw. eteru naftowego (gazoliny). Jest on również jednym z produktów destylacyi węgla kamiennego bogheadzkiego i cannelskiego. Może być też otrzymany syntetycznie zwykłemi dla nasycania węglowodorów sposobami. Również syntetycznie otrzymana została i reszta H-ów, mianowicie II drugorzędowe: 1) dwuizopropyl albo symetryczny czterometyloetan, p. w. 58°, c. wł. 0.6680 (17.5°), $(CH_3)_2.CH.CH.(CH_3)_2$. 2) etyloizobutyl, p. w. 62°, c. wł. 0.6680 (17.5°), $CH_3.CH_2.CH_2.CH.(CH_3)_2$; znaleziony został również w nafcie amerykańskiej. 3) metylodwuetylometan, p. w. 64°C; c. wł. 0.6765 (20.5°C); $(CH_3.CH_2)_2.CH.CH_3$. Wreszcie istnieje piąty izomer—heksan trzeciorzędowy, t. j. trójmetyloetylometan; p. w. 43°—48°; $(CH_3)_3.C.(CH_2.CH_3)$. T. M.

Heksenole, czyli heksenylowe alkohole, płynne, nienasycone alkohole szeregu $C_nH_{2n-1}OH$,

Digitized by Google

o ogólnym wzorze $C_6H_{11}OH$. Znanych jest 9 izomerycznych H-ów.

Heksenon, keton szeregu etylenowego $C_nH_{2n-2}O$, o wzorze $C_6H_{10}O$ i układzie

$$CH_3.CO.CH_2.CH_2.CH:CH_2.$$

Wre przy 128 — 130°. Ciężar właściwy 0.834 przy 27° C.

Hekseny, ob. Heksyleny.

Heksenyl, rodnik organiczny, nienasycony, o ogólnym wzorze C_6H_{11}, jako taki w stanie wolnym nieistniejący, lecz tylko w związkach; np. hekselynowy alkohol: $C_6H_{11}.OH$; jodek heksenylu $C_6H_{11}.J$ i t. d. (ob. Heksyl).

Hekserynowy kwas, jednozasadowy trójatomowy kwas organiczny o wzorze:

$$C_6H_{12}O_4 = C_6H_9(OH)_2COOH.$$

Stapia się przy 141° C. T. M.

Hekscilen, ob. Hekseny.

Heksony, płynne węglowodory nienasycone szeregu C_nH_{2n-4}, o ogólnym wzorze C_6H_8. Znane są trzy izomeryczne H-y. T. M.

Heksyl, rodnik organiczny jednowartościowy, to jest posiadający wolną jednostkę powinowactwa przy jednym z węglów, jak to widać na ogólnym wzorze C_6H_{13}; w stanie wolnym, jak wszystkie rodniki, nie istnieje, lecz tylko w związku z innemi również jednowartościowemi pierwiastkami lub rodnikami, np. heksan może być uważany za związek H-u z jednowartościowym wodorem $C_6H_{14} = C_6H_{13}.H$; alkohol heksylowy $C_6H_{13}.OH$ jest związkiem H-u z jednowartościowym rodnikiem hydroksylem (—OH); jodek heksylu jest związkiem H-u z jednowartościowym w tym wypadku jodem $C_6H_{13}.J$; heksylamina $C_6H_{13}.NH_2$ jest związkiem H-u z jednowartościowym amido-rodnikiem — NH_2 i t. d. Może być 17 izomerycznych H-ów, a to w zależności bądź od układu węglów w cząsteczce (ob. Izomeryę heksanów), bądź też od tego, przy którym z węglów znajduje się wolna jednostka powinowactwa chemicznego: stąd izomerya związków heksylowych. Np. pierwszorzędowy rodnik heksylowy $CH_3(CH_2)_4.CH_2$ w związku z hydroksylem — OH daje pierwszorzędowy normalny alkohol heksylowy $CH_3.(CH_2)_4.CH_2.OH$; drugorzędowy $H.—CH_3.(CH_2)_4.CH.CH_3$ w związku np. z jodem formuje drugorzędowy jodek H-u $CH_3.(CH_2)_3.(CH.J).CH_3$; wreszcie np. drugorzędowy heksan (dwuizopropyl) $—(CH_3)_2.CH.CH.(CH_3)_2$ może być rozpatrywany jako związek wodoru z trzeciorzędowym heksylem $(CH_3)_2.C.CH.(CH_3)_2$ i t. d. T. M.

Heksylaminy, płynne związki organiczne o ogólnym wzorze $C_6H_{13}.NH_2$. Należą do szerego aminów, t. j. związków alkylów z amidorodnikiem NH_2, i, jako takie, dają sole z kwasami, np. $C_6H_{13}.NH_2.HCl$. Budowa H-y jest zależną od budowy rodnika heksylowego (ob. Heksyl). Normalna np. H. posiada układ

$$CH_3.CH_2.CH_2.CH_2.CH_2.CH_2.NH_2;$$

otrzymuje się zwykłym w tych razach sposobem, t. j. przy działaniu ammoniaku na normalny pierwszorzędowy chlorek heksylu, otrzymywany z eteru naftowego (wre przy 128°—130°; ć. wł. 0.768 przy 17°C) według wzoru:

$$\underset{\text{n. chlorek heksylu}}{CH_3.(CH_2)_4.CH_2Cl} + \underset{\text{ammoniak}}{NH_3} =$$

$$= \underset{\text{HCl — sól heksylaminy.}}{CH_3.(CH_2)_4.CH_2.NH_2.HCl}$$

T. M.

Heksyleny, węglowodory szeregu etylenowego C_nH_{2n}, o ogólnym wzorze C_6H_{12}; jako takie posiadają 2 wolne jednostki powinowactwa chemicznego, więc przyłączają po 2 atomy chlorowców, po 2 hydroksyle przy utlenianiu za pomocą $KMnO_4$ i t. d. $C_6H_{12}+2Br=C_6H_{12}Br_2$. Teoretycznie biorąc, może być 13 izomerycznych heksylenów; nie wszystkie jednak są dobrze zbadane, a nawet znane. Normalny H., z układem $CH_3.CH_2.CH_2.CH_2.CH:CH_2$, został otrzymany przy działaniu alkoholatu potasowego na normalny jodek heksylu:

$$\underset{\text{n. jodek heksylu}}{CH_3.(CH_2)_3.CH_2.CH_2J} + \underset{\text{alkoholat potas.}}{KO.C_2H_5} =$$

$$= \underset{\text{n. heksylen}}{CH_3(CH_2)_3.CH:CH_2} + KJ + HO.C_2H_5.$$

Wre przy 68—70°. W tenże sam głównie sposób otrzymuje się i resztę izomerów z chlorków (jodków) odpowiednich heksylów, np. heksylen $CH_3.CH_2.CH_2.CH:CH.CH_3$ z drugorzędowego chlorku lub jodku heksylu (ob. Heksyl). T. M.

Heksylowe alkohole należą do szeregu nasyconych spirytusów, posiadają ogólny wzór $C_6H_{13}OH$ i budowę, zależną od budowy rodnika heksylowego (ob. Heksyl); znanych dotąd jest 14 izomerów z teoretycznej liczby 17-u. Normalny alkohol heksylowy

$$CH_3.(CH_2)_4.CH_2OH$$

znajduje się pod postacią estrów octowego i masłowego w oleju z nasion rośliny *Heracleum giganteum*, jak również pod postacią estru octowego w olejku owoców *Heracleum sphondylium*. Otrzymywany jest i sztucznie (jak również reszta izomerów) zwykłemi w tych razach sposobami. Wre przy 157.2° (740.8 mm.); cięż. wł.= 0.8333 przy 0°. T. M.

Heksynowy kwas jest keto-kwasem szeregu nienasyconego, $C_nH_{2n-4}O_3$, o wzorze $C_5H_8O.COOH$. Stapia się przy 126°C. T. M.

Heksyny, węglowodory płynne, nienasycone, szeregu C_nH_{2n-2}, o ogólnym wzorze C_6H_{10}. Zna-

Digitized by Google

nych jest 13 izomerycznych H-ów. Z nich jedne posiadają potrójny łącznik acetylenowy, jak np. metylopropyloacetylen o układzie

$$CH_3 . C \vdots C(CH_2)_2 . CH_3;$$

inne zaś dwa łączniki (podwójne), np. dwuallyl $CH_2 : CH . (CH_2)_2 . CH : CH_2$. H-y otrzymuje się głównie z haloidków odpowiednich heksenylów. Jeden z H-ów, o domniemanym układzie

$$CH_3 . (CH_2)_3 . C \vdots CH,$$

nazywa się heksoilenem. T. M.

Hektar, ob. Hekto.

Hekto, grec. *sto*, w nazwach złożonych miar układu metrycznego oznacza jednostkę, obejmującą sto jednostek zasadniczych; hektometr=100 metrów, hektar=100 arów, hektolitr=100 litrów, hektogram=100 gramów. Ob. Metryczne miary.

Hektograf, przyrząd do uwielokratniania pisma bez udziału prasy. Składa się z płaskiej skrzynki blaszanej, w której mieści się płyta sprężysta; pismo, które ma być uwielokrotnione, sporządza się atramentem anilinowym i przenosi przez słaby nacisk na powyższą płytę. Jeżeli następnie na płytę nakłada się słabo-zwilgoconą kartkę papieru i naciska ją lekko ręką lub walcem, na papier przechodzi farba i daje wyraźną odbitkę, na płycie zaś pozostaje taka jeszcze jej ilość, że służyć może do odtworzenia znacznej jeszcze liczby odbitek. Liczba ta wynosi zwykle około stu i stąd nazwa (hekaton—sto). Masę na wyrób płyt przygotowuje się z 500 części gliceryny, 100 żelatyny lub innego dobrego kleju, 25 kaolinu lub sproszkowanego spatu ciężkiego i 375 wody; skład ten wszakże w różnych H-ach jest mniej lub więcej odmienny. Atramentu także używa się rozmaitego, zwykle zgęszczonego roztworu fioletu metylowego, eozyny, lub czerwieni anilinowej czyli octanu rozaniliny. Do H-ów należą też różne inne podobne przyrządy, jak autograf, chromograf, multigraf, kilograf; wszystkie przedstawiają w ogólności tę niedogodność, że atramenty anilinowe są nietrwałe, a dalsze odbitki też coraz słabsze i niewyraźniejsze. Lepiej działa kollograf Jacobsena, pisze się tu bowiem atramentem kampeszowym (ob. Hematoksylina), albo mieszaniną wyciągu galasowego, witryolu żelaznego i gummy arabskiej, na papierze dobrze klejonym. Po przeniesieniu pisma tego na płytę sporządzoną z kleju uczernia się ją za pomocą walca, pokrytego tuszem drukarskim, który przylega tylko do miejsc zajętych pismem, byleby było dostatecznie zwilgocone. Odbitka otrzymuje się również przez proste nałożenie i słaby nacisk papieru; do każdej odbitki trzeba płytę nanowo czernić, a w ten sposób otrzymać można 150 kopij, przyczem ostatnie również są czarne jak pierwsze. Ponieważ zaś odbitki te są ostatecznie dokonywane tuszem drukarskim, są przeto również trwałe jak druki i litografie. Nadto mogą być przesyłane pojedyńczo pod opaską, gdy zwykłe odbitki hektograficzne uważane są przez poczty za pismo i pod opaską mogą być tylko w znacznej ilości rozsyłane. Do oczyszczania płyt klejowych używa się benzyny i gorącej wody, albo też łatwo można je przetopić. Odmienne urządzenie posiada trypograf Zuccata. Pismo dokonywa się twardym ołówkiem na papierze odpowiednio przygotowanym i umieszczonym na szorstkiej płycie żelaznej, skąd ołówek wybija szereg drobnych otworków, a papier zamienia się jakby w szablon; osadza się go wtedy w ramie, a gdy przeciągnie się po nim fiszorek gumowy, napojony farbą, farba ta przez otworki przechodzi na podłożony papier i pozostawia na nim kopię. — Por. Lehner „Die Tintenfabrikation und die Herstellung der Hektographen und Hektographirtinten" (wydanie 4-e Wiedeń 1890); Teelen „Anleitung zur Selbstanfertigung eines verbesserten Hektographen" (Barmen 1883).

Hektogram, ob. Hekto.

Hektolitr, ob. Hekto.

Hektometr, ob. Hekto.

Hektor (po grecku Ἕκτωρ, po łacinie *Hector*), najstarszy syn króla trojańskiego Pryama i Hekaby, przywódzca Trojańczyków w wojnie Trojańskiej, ulubieniec Apollina (Homer. Iliad. 2.816). Jest on najdzielniejszym bohaterem Trojańczyków, umysłu stanowczego, nieustraszonego, którego nawet Achilles waha się zaczepić (Homer Iliad. 3.60 i 7.113). Co zaś szczególnie osobistość jego nadzwyczaj sympatyczną czyni, to, że łączy w sobie obok szalonej odwagi i prawdziwego bohaterstwa serce miękkie, wszelkim wzniosłym uczuciom przystępne: obok bogobojności zdobią go rzadkie w starożytnych czasach zalety serdecznego przywiązania do żony, dziecka (Iliad. 6, 392 i nast.) i rodziców, jako też najgorętsza miłość ojczyzny i wierność w przyjaźni. Jako mąż niezwykłej sumienności, który całkiem niewinnym był zbrodni, jaka ową krwawą wojnę wywołała, ciągle się stara usilnie zgładzić winę przez zwrócenie Grekom Heleny (Homer. Iliad. 3, 93 i nast.). Mimo, że przewiduje smutny koniec miasta rodzinnego, walczy jednakże zawsze z równem męstwem, więcej gotów w obronie ojczyzny każdej chwili śmierć ponieść, aniżeli jakim sromotnym czynem się zhańbić. Z bohaterskich jego czynów, jakie Homer opisuje, najgłówniejszemi są następujące: obrona zranionego Sarpedona (Iliad. 5, 680 i nast.), pojedynek z Ajaksem Telamończykiem (Iliad. 7, 1 i nast.), zdobycie greckiego wału i wyłamanie bramy obozowej (Iliad. 12), wreszcie zabicie Patrokla (Iliad. 16, 816 i nast.). Wkrótce potem H. pada na pobojowisku, ugodzony śmiertelnie włócznią Achillesa (Iliad. 22, 330). Trupa jego rzuca Achilles przed zwłokami Patrokla,

Digitized by Google

psom i ptakom drapieżnym na pożarcie; lecz Afrodyta chroni go maściami i ambrozyą przed zepsuciem, a gdy Achilles wlecze go za swym rydwanem trzykroć naokół namiotu, gdzie leżał zmarły Patroklos (według późniejszych opowieści dzieje się to trzykroć naokół całego miasta), broni go Apollo od wszelkiego skażenia (Iliad. 24, 15). Na rozkaz Zeusa zwraca wreszcie Achilles za wysokim okupem Pryamowi zwłoki Hektora, które wystawione w podwórzu pałacowem na widok publiczny Trojańczycy opłakują, a potem na stosie palą. Na tem kończy się, jak wiadomo, homerowa Iliada. Późniejsza mityczna legenda głosi, że kości H-a na rozkaz wyroczni przeniesiono do Teb, gdzie też jeszcze w czasach historycznych grób jego pokazywano. Platon (Crat. 393 A.) wywodzi imię H. od czasownika ἔχω = trzymać, powściągać, górować nad czem; prawdopodobnie jest ono tłómaczeniem imienia frygijskiego.—Por. Curtius G. „Zeitschr. für vergl. Sprachforschung" I, 35. Małżonką H-a jest szlachetna Andromache, córka króla cylicyjskiego Eetyona; synem ich jest Astyanaks, zwany także Skamandrios (Iliad. 6, 400 i nast.), którego Grecy po zdobyciu Troi z muru miejskiego strącili, gdyż było przepowiedzianem, że ma on państwo trojańskie, przez Greków zburzone, kiedyś do dawnej świetności przywrócić (Ovid. Metam. 13, 415).—Por. Huppe Fr. „Der homerische Hektor" (Koblencya 1863). S. Drz.

Hektoryt, minerał, jest to jeden z piroksenów, zawierający około 2% wody, znany w niektórych serpentynach Nowej Zelandyi; tworzy tam zielonawe skupienia promieniste giętkich płytek i blaszek. Z. W.

Hektyka — gorączka hektyczna, albo trawiąca (ob. Gorączka, końcowy ustęp artykułu). Dr J. S.

Hekuba, żona króla Pryama, ob. Hekabe.

Hel, Hellia, w mitologii skandynawskiej i staroniemieckiej bogini świata podziemnego (Helheim) i śmierci, córka Lokiego i olbrzymki Angerbody. Do jej państwa dostają się ci, którzy nie polegli w boju, ale umarli śmiercią naturalną, tudzież łgarze, złodzieje i w ogólności ludzie bezecni. Jest ona nawpół czarna, nawpół ludzkiej barwy zwyczajnej. Wygląd jej straszny, charakter bezlitośny, niszczycielski. Pierwotnie, jak się zdaje, była uosobieniem burzy. W czasach chrześciańskich pojęcie osobowe H-i przeszło u wszystkich ludów giermańskich w pojęcie miejsca jej pobytu — piekła (= Hölle). R.

Hel (helium), pierwiastek chemiczny, należy do grupy niedawno odkrytych gazów pierwiastków, których cechę charakterystyczną stanowi zupełna obojętność chemiczna, t. j. do grupy gazów t. zw. szlachetnych. H. znany był pierwotnie tylko z bardzo widocznej linii widmowej koloru żółtego (dług. fali = 5 875, przy D), którą zauważył w 1868 r. Jansen, a następnie Frankland i Lockyer w protuberancyach słońca. Stąd pochodzi i miano H-u. Tę samą linię zauważył w 1882 r. Palmieri w widmie lawy Wezuwiusza. Dopiero W. Ramsayowi w 1895 r., przy poszukiwaniu jakiegokolwiek naturalnego połączenia nowoznalezionego natenczas w powietrzu argonu, udało się dowieść istnienia w minerale kleweicie samoistnego pierwiastku, gazu H-u. Okazało się potem, że i inne rzadkie minerały uranowe (uranit, breggeryt), jak również wody mineralne, zawierają w sobie H. Według Hillebranda 1 gram kleweitu zawiera 6.1 cm.^{3} H-u; uranitu 13.5 cm.^{3}; breggerytu 1.8 cm.^{3}. Nie jest wolne od H-u i powietrze: znajduje się on tam wespół z wyżej wspomnianemi nowoznalezionemi i zbadanemi w 1898 r. przez W. Ramsaya i M. Traversa szlachetnemi gazami pierwiastkami, ksenonem, kryptonem, argonem i neonem. H. w stanie czystym może być otrzymany za pomocą destylacyi cząstkowej skroplonego powietrza; przy destylacyi otrzymuje się H. razem z neonem; przy zamrażaniu następnym tych dwu gazów za pomocą skroplonego wodoru neon skrapla się, H. pozostaje w stanie gazowym. Tym sposobem H. jest gazem doskonalszym niż wodor, jak to zresztą dowiodły w 1896 r. próby skroplenia H-u przez prof. Olszewskiego w Krakowie. H. posiada współczynnik załamania światła=0.1238 (powietrze=1). Cząsteczki wszystkich wyżej wyszczególnionych szlachetnych gazów, jak dowiodły badania, składają się z pojedyńczych atomów. Stąd wypływa, że ciężar atomowy H-u, wobec gęstości jego pary=1.98, równa się 4; c. a. neonu (g. p.=9.97)=20; c. a. argonu (g. p.=19.96)=40; kryptonu=82 (g. p.=40.88); wreszcie ciężar atomowy ksenonu (g. p.=64) równa się 128. Tym sposobem gazy szlachetne zajmują w układzie peryodycznym miejsce pośrednie między chlorowcami i metalami alkalicznemi (Crookes), jak to widać z tej oto tabliczki:

wodór	1	hel	4	lit	7
fluor	19	neon	20	sód	23
chlor	35.5	argon	40	potas	39
brom	80	krypton	82	rubid	85
jod	127	ksenon	128	cez	133.

T. M.

Hela, podobno w dawnej Polsce jedyny półwysep z ludnością polską (Kaszubską, ob. Kaszuby), w Prusach zachodnich, regencyi Gdańskiej, pow. Wejherowskim (Neustadt). Ciągnie się wązkim pasem, od Wielkiej wsi na lądzie począwszy aż do miasteczka Hel (Hela). Długi jest do 25 km., szeroki od 1—2. Z północ. strony Baltykiem otoczony, z południa oblany Pucką zatoką (Putziger Wick), która jest częścią wielkiej zatoki gdańskiej (Danziger Bucht). Zwierzchnia warstwa całej tej przestrzeni jest prawie bez wyjątku piaszczysta, wogóle równa; nad poziom mo-

Digitized by Google

rza tylko o 4 do 5 stóp wyniesiona. Tu i owdzie rozścielają się większe lub mniejsze, trawą zieloną porosłe, łączki. Pod piaskiem 3 do 5 stóp zwykle się trafiają pokłady torfu, który mieszkańcy pilnie na opał wydobywają. Zadziwia to, że na tak wązkiej morzem otoczonej przestrzeni woda zdrowa do picia na każdem niemal miejscu 4 do 5 stóp głębokości się znajduje. Od strony wielkiego morza ciągną się przez wichry przed wieki usypane wzgórza piaszczyste, które ten półwysep przed zalewem ochraniają. Są to t. zw. zcudzoziemska *dyny*, *diuny* (niem. *Dünen*), 20 do 40 stóp wysokie, około Heli nawet do 100 stóp dochodzące, miejscami zaś słabsze i niższe. Dawniej, kiedy nikt jeszcze o te dobroczynne usypy nie dbał, łatwo zdarzało się, że wiatr tu i owdzie suchy i lotny piasek pozdmuchywał, a wzburzone i podniesione morze wyspę zalewało. R. 1818 zliczono, że woda nie mniej jak na 27 miejscach się przelewała, a r. 1824 naliczono miejsc aż do 124. Nowszemi czasy zaczęto jednak i te usypy pielęgnować. Z wielką ze strony rządu starannością obsiewają je teraz pewnym rodzajem owsa, barszczem tu zwanego (*Clymus arenarius*), który w piasku mocne korzenie puszcza. Cały półwysep od wzgórz podmorskich aż do zatoki i od Wielkiej wsi aż do Heli jest pięknym zagajem porosły. Najczęściej się napotyka sosnę zwyczajną, ale i brzozy, różne krzewy, olszyny, wicie, jarzębiny, nawet dęby często się natrafiają. Poza Jastarnią aż do Heli ciągnie się nadto bór stary, do budynków przydatny. Choć tak piaszczysty i leśny, jest ten półwysep zaludniony stosunkowo dość gęsto, obejmuje bowiem 4 osady wiejskie i jedno miasteczko. Osady nazywają się, począwszy od lądu poza Wielką wsią: Cejnowa czyli Chałupy, Kusfeld, Jastarnia pucka i zaraz za nią Jastarnia gdańska czyli Bór; m-ko Hela. Pod względem językowym i wyznaniowym zachodzi różnica. Mieszkańcy m. Heli, jako od Gdańszczan dawniej zależący, są zniemczeni i zlutrzeni; za to wszystkie inne osady, w starostwie Puckiem niegdyś leżące, są szczero-polskie i katolickie, a to tak dalece, że nigdzie ani jednego niemca, ani żyda niema. Parafie istnieją 2: katolicka w Jastarni i luterska w Heli. Z zatrudnienia są wszyscy mieszkańcy rybakami, i to w jaknajściślejszem tego słowa znaczeniu. Jedyny tylko ksiądz i nauczyciel nie są rybakami. Z dawnych, jeszcze polskich, czasów wspomnieć należy, że w siedemnastem stuleciu, za Wazów, założono na półwyspie dwa forty, Władysławowo i Kazimierowo nazwane, dla lepszej obrony floty polskiej, którą tu w Puckiej zatoce ustanowić zamierzono. Obecnie niema po tych fortach ani pamięci, gdzieby się znajdowały, ani znaku żadnego. — „Słown. Geogr.".

Hela, osada na północnym krańcu półwyspu tejże nazwy (ob.), ma około pół tysiąca mieszkańców, pocztę, telegraf i dwie latarnie morskie. R.

Hela, kąpiele morskie na półwyspie tejże nazwy, głęboko w morze Baltyckie wchodzący, w pobliżu Gdańska.

Helbich Adam Bogumił (* w Warszawie d. 20 grudnia r. 1796 — † w Konarach dnia 19 marca r. 1881), lekarz polski. Po ukończeniu szkół pijarskich w mieście rodzinnem, zapisał się w r. 1813 na naukę do wydziału akademicko-lekarskiego, jako stypendysta miasta Warszawy, pobierający rocznie 1 000 złp. Osiągnąwszy w d. 7 października 1817 r. godność magistra medycyny, chirurgii i akuszeryi, wyjechał na krótko w celach naukowych za granicę, a powróciwszy wstąpił do wojska, jako lekarz batalionowy. Na służbie pozostawał cztery lata i otrzymawszy stopień lekarza sztabowego, opuścił ją, by objąć posadę lekarza obwodowego w Koninie. Obowiązki te spełniał do r. 1827, w którym wyjechał do Berlina, gdzie po obronieniu rozprawy p. n. „De carbunculo polonico" uzyskał dyplom doktorski. Powróciwszy do kraju, osiadł w Kaliszu, a zająwszy się wykonawstwem lekarskiem, bardzo szybko doszedł do wziętości wielkiej, oraz postępowaniem swem zjednał sobie przychylność i uznanie powszechne. W r. 1831 wrócił do służby wojskowej, jako lekarz sztabowy, a d. 2 maja posunięty na lekarza dywizyjnego, odznaczył się wielokrotnie i ozdobiony był krzyżem *virtuti militari*. Gdy się wojna skończyła, H. osiadł znów w Kaliszu i pracował tam do r. 1840, w którym przeniósł się na pobyt stały do Warszawy. Poprzedziła go już była sława rozgłośna, zdobyta w Kaliszu i okolicy jego, zacnością postępowania i biegłością w leczeniu, w krótkim więc czasie i tu pozyskał wziętość ogromną i w ciągu lat wielu należał do najczynniejszych i najbardziej cenionych lekarzy warszawskich. Pomimo zajęć zawodowych, niezmiernie rozległych, nie zaniedbywał nauki, kochając ją prawdziwie, i wedle możności przyczyniał się do jej krzewienia i postępu, czy-to jako członek Towarzystwa lekarskiego, czy też jako pisarz odznaczający się spostrzegawczością bystrą, sądem wytrawnym i wytwornością języka. Gdy w roku 1847 L. Natanson (ob.) zakrzątał się około założenia „Tygodnika lekarskiego", H. poparł gorliwie usiłowania jego, i wstąpiwszy razem z A. Le Brunem (ob.) do redakcyi, podczas istnienia pisma rzeczonego zasilał je pracami swemi. W r. 1848 mianowano go członkiem Rady lekarskiej w Królestwie Polskiem i egzaminatorem z anatomii przy potwierdzaniu dyplomów zagranicznych. Jako członek rady tej opracował H. mnóstwo orzeczeń sądowo-lekarskich, a również należał do układających projekt urządzenia Ces.-król. Akademii medyko-chirurgicznej warszawskiej. W d. 19 października r. 1867 obchodzono uroczyście 50 ą rocznicę działalności jego lekarskiej, a wte-

Digitized by Google

dy rektor ówczesny, J. Mianowski (ob.), wręczył mu dyplom doktorski od Szkoły Głównej. Dla upamiętnienia dnia tego, na wniosek P. Girsztowta (ob.), utworzono ze składek fundusz, oddany następnie pod zawiadywanie Towarzystwa lekarskiego warszawskiego; odsetka od kapitału tego stanowi „premium naukowe imienia Helbicha", przyznawane co trzy lata, za prace lekarskie, napisane na temat wybrany przez towarzystwo wymienione. W tymże dniu jubilat podarował kasie wsparcia wdów i sierot po lekarzach pozostałych, 4 500 rubli. Niedługo potem, pragnąc zażyć po tylu latach pracy rzetelnej a zacnej, wypoczynku zasłużonego, H. opuścił Warszawę i osiadł w Radomskiem w majątku swym, Konarach, gdzie po latach 14-tu dokonał żywota chwalebnego. Zwłoki jego złożono w d. 23 marca r. 1881 do grobu rodzinnego na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.—H., piszący wyłącznie tylko po polsku, od r. 1829 do r. 1872 ogłosił drukiem prac 81 w „Pamiętniku lekarskim", w „Pam. Towarzystwa lekarskiego warszawskiego", w „Tygodniku lekarskim" i w „Gazecie lekarskiej". Są to rozprawy treści lekarskiej najrozmaitszej; wyliczać ich tu nie sposób, spis ich dokładny znaleźć można w S. Kośmińskiego „Słowniku lekarzów polskich" (str. 166 i 167).—Por. życiorys H-a napisany przez H. Łuczkiewicza w „Kłosach" (1881, Nr 823). Dr J. P.

Fig. 129. Helbich Adam Bogumił.

Helcel Antoni Zygmunt, uczony prawnik i historyk polski (* 1808), pochodził z dawnej rodziny czeskiej, w Krakowie osiadłej [Höltzel von Sternstein]—† 31 marca 1870 r.). H. skończył wszechnicę krakowską ze stopniem doktora prawa w 1828 r., napisawszy rozprawę akademicką p. t. „Dissertatio inauguralis juridica de querela inofficiosi testamenti secundum juris romani principia", i udał się dla dalszych studyów do Wrocławia. W Krakowie, jak sam zapewnia, największy miał na niego wpływ Jerzy Samuel Bandtkie, we Wrocławiu znów sławny w swoim czasie romanista Unterholzner. Z kolei słuchał wykładów w Berlinie: Savignego, Gausa, Hegla i Raumera, a w 1830 roku w Heidelbergu: Thibauta, Mittermayera i Zachariä'go, wreszcie zakończył wędrówkę naukową na Paryżu. W r. 1833 roku ubiega się H. o docenturę w Krakowie katedry encyklopedyi umiejętności prawniczych, lecz rada uniwersytecka skłania go do prelekcyj z zakresu prawa polskiego. Wykłady zostały z powodu reformy szkolnej przerwane w roku następnym; wtedy H. zakłada własną drukarnię i poczyna wydawać (1835/6) „Kwartalnik naukowy." Pod wpływem filozofii Hegla drukuje w owem czasopiśmie: „O teoretycznej i praktycznej oświacie", „O właściwem zawodzie filozofa", z działu zaś prawnego: „Rys postępów prawodawstwa karnego" (1836); „O powołaniu prawnika", „O grzywnach za Kazimierza Wielkiego"; wdzięcznem sercem żegna pamięć dawnego profesora w rozprawie p. t. „Jerzy Samuel Bandtkie w stosunku do społeczności i literatury polskiej" (odbitka z „Kwartalnika" 1836); bronił go poprzednio w dodatku do „Gazety krak." 1835 r. w odpowiedziach na głosy niechętne. W tymże, 1836, roku wydaje: „Lengnicha prawo pospolite Królestwa Polskiego, wydanie nowe, w poprawnem tłómaczeniu, obadwa łacińskie połączające" i przekład poezyj T. A. Olizarowskiego. W r. 1846—7 bierze udział w wydaniu kodeksu dyplomatycznego Rzyszczewskiego. W roku 1848, wybrany na posła do Kromieryża, publikuje „Głos do wyborców", w następnym roku szczęśliwe ówczesne okoliczności pozwalają mu na nowo objąć katedrę prawa polskiego, lecz wykłady zaledwie przez niecale lat trzy mogły być prowadzone. Nowy prąd germanizacyjny w 1852 r. zmusza H. do usunięcia się z katedry. Zanim wspomnimy tutaj o kapitalnem dziele H-a, wymienić wypada następne jego prace: „O klasztorze Jędrzejowskim i będącym tam nagrobku Pakosława, kasztelana krakowskiego" (t. I „Roczników Tow. Nauk. krak." 1852 r. i w osobnej odbitce); „O dwukrotnem zamęściu księżniczki Ludwiki Karoliny Radziwiłłównej" (odbitka z tychże, 1857). W Bibliotece znów ordynacyi Myszkowskiej Muzeum Świdzińskiego wydrukowany jest zbiór praw Macieja Śliwnickiego p. t. „Jurium constitutionumque Sigismundinarum proposita a Mathia Sliwnicio descriptio, e codice antiquo adhuc ignoto, opera etc." (1859) i tamże „Listy Sobieskiego do żony"; dalej „Mowa... w Izbie posłów R. Państwa... 2 czerwca 1862", „Badania w przedmiocie historyi dziesięcin kościelnych w Polsce" (Warszawa 1863). W roku poprzednim wielkiem uznaniem cieszyły się „Uwagi nad kwestyą językową w Galicyi" i adres do Schmerlinga. W roku 1862 znakomity pracownik ciężko zaniemógł; męczył się na łożu bo-

Digitized by Google

leści przez lat ośm, trudzić się jednak nie przestał, gdyż w 1864 ogłosił jako źródło do czasów Jana Kazimierza „Księgę pamiętniczą Jakóba Michałowskiego", a w 1865 „List otwarty do A. Bielowskiego o najdawniejszych znanych nadaniach klasztoru Benedyktynów w Mogilnie" (odbitka z Bibl. Ossolińskich). Owa „księga" ściągnęła na H-a ostrą krytykę, pisze więc w r. 1865 „Odpór zarzutów." Jeszcze w r. 1857 wydał był tom pierwszy rozgłośnego dzieła p. t. „Starodawnego prawa polskiego pomniki, poprzedzone wywodem historyczno - krytycznym tak zwanego prawodawstwa wiślickiego Kazimierza W., w tekście starych rękopismów krytycznie dobranym", a w lat dziesięć potem „Wyjątki z księgi drugiej dawnych królewskich wiecznych i ziemskich krakowskich sądowych roków" (8-o, 312 str.), edycya niedokończona i ponownie w formacie ćwiartki wydana, jako tom II zbioru „Starodawne prawa polskiego pomniki z ksiąg rękopiśmiennych, dotąd nieużytych, główniej zaś z ksiąg dawnych sądów ziemskich i grodzkich ziemi krakowskiej wyciągnął i wydał A. Z. H." (w Krakowie 1870). Znakomity uczony umierającą już ręką prowadził ostatnią korrektę prawdziwie pomnikowej swej pracy. H. ma podwójną zasługę: dzieło powyższe stanowi wskazówkę, że do wydawnictw zabytków starożytnych trzeba przystępować z należytem przygotowaniem naukowem, z krytycyzmem; sam przedruk znalezionego tekstu nie wystarcza, utrwala bowiem błędy, dodatki, zmiany, czynione w odległych stuleciach przez edytorów i przepisywaczy. H. na sobie doświadczył, o ile należy być ostrożnym w podejmowaniu prac podobnych. Kodeks dyplomatyczny Rzyszczewskiego i księga pamiętnicza Michałowskiego surowej uległy krytyce. Jakkolwiek H. bronił się skutecznie, jednak skorzystał z udzielonych rad przy „Starodawnych pr. pol. pom." Drugą zasługą jest przyniesiony dowód, że kodeks pod nazwą statutów wiślickich składa się z czterech oddzielnych zbiorów, z tych dwa mają pochodzić z r. 1347, trzeci powstał w r. 1354, a czwarty w r. 1368. Impuls nadany przez H-a nie pozostał bez skutków. Akademia umiejętności w Krakowie podjęła dalszy ciąg zamierzonych w wielkim zakresie trudów, powierzając kontynuacyę prof. Bobrzyńskiemu. Aby należycie zrozumieć wartość studyów H. przytaczamy słowa jego następcy („Niwa" nr 44 z 1873 roku): ...„W wywodzie historycznym t. zw. prawodawstwa wiślickiego Kazimierza W-go stwierdził H. dowodami, komu ustawodawstwo polskie na szersze rozmiary swój początek zawdzięcza; wyłożył cały przebieg prac Kazimierza W-go, odkopał z niezrównaną bystrością pierwotne brzmienie trzech dzielnicowych i jednego powszechnego statutu, zbadał prace wieca warteńskiego z r. 1423, odgadł wreszcie losy ustawodawstwa Kazimierzowego i Jagiełłowego, aż do chwili, póki nie przybrało postaci, w jakiej je w statucie Łaskiego z r. 1505 widzimy. Trzeba znać chwiejność wszystkich podstaw prawa polskiego przed r. 1856, chcąc doniosłość pierwszego tomu „Starożytnych pomników" należycie ocenić. Im więcej i częściej dzieło to kto przechodzi i bada, ten coraz lepiej poznaje, ile na jego podstawie można dopiero zbudować. Nikt lepiej od H-a nie umiał wpływu praw obcych na średniowieczny ustrój polski wykazać. ...Dzisiaj ktokolwiek się do prawa polskiego przykłada, już się na wynikach pracy H-a bezpiecznie opiera, już we wskazanym przezeń kierunku postępuje i działa. Wydawnictwo i krytyczne opracowanie źródeł historyi prawa jest dzisiaj hasłem umiejętnej pracy zarówno jednostek jak towarzystw, a w ten sposób gromadzi się, układa i porządkuje nieodzowny materyał dla tych, którzy kiedyś prawo polskie w jego dziejowym rozwoju wiernie odtworzyć i wyrzeźbić zdołają." Oprócz Bobrzyńskiego, autora powyższych entuzyastycznych słów, z piszących o H-u wymienić wypada Al. Rembowskiego i Henryka Lisickiego. F. O.

Helcelet Jan, polityk, patryota morawski (* 1812 w Dolnych Kounicach—† 1876 w Brnie). Po ukończeniu nauk gimnazyalnych w Brnie, studyował tamże filozofię, potem ekonomię i medycynę w Wiedniu i w Padwie. Otrzymawszy w r. 1839 stopień doktora, czynnym był w szpitalu berneńskim; w roku 1841 został supplentem, w 1846 profesorem ekonomii i nauk przyrodniczych w uniwersytecie ołomunieckim, po zamknięciu zaś jego przeszedł do politechniki w Brnie. Na widownię polityczną wystąpił w r. 1848. Będąc z I. J. Hanuszem główną podporą słowiańskiego stronnictwa morawskiego, walczył ciągle z niemieckimi zwolennikami parlamentu frankfurckiego, zwłaszcza jako redaktor „Selskych Nowin", i był żarliwym uczestnikiem zjazdu słowiańskiego w Pradze. Podczas sejmu państwowego w Kromieryżu redagował z Hanuszem w tymże duchu „Holomoucké Nowiny", a w r. 1849—50 miewał wobec licznych słuchaczy wykłady o języku czeskim. Nie mniej czynnym był i w szóstem dziesięcioleciu w. XIX, gdy go wybrano na prezesa Towarzystwa Cyrylla i Metodego, i przez wiele lat redagował z urzędu kalendarz p. t. „Koleda". W r. 1861, wybrany do rady państwa, był wiernym sprzymierzeńcem stronnictwa federalistycznego. *

Held Mateusz († 1563), kanclerz Karola V-go, który polecił mu prowadzenie pertraktacyj z protestantami niemieckimi. Wskutek utworzenia się związku Szmalkaldzkiego H. w r. 1538 zawiązał w Norymberdze związek katolicki (Christliche Einigung), do którego, prócz cesarza i Ferdynanda I-go, weszli arcybiskup moguncki i salzburski, ks. bawarski, Jerzy saski oraz Eryk i Henryk brunświccy. W r. 1540 był przez Granvellę usunięty z zajmowanego stanowiska

Digitized by Google

i od tego czasu mieszkał w Kolonii aż do końca życia. N.

Held Jan Henryk Ludwik, urzędnik pruski (* 1764 na Szląsku—† 1841). Studyował prawo i kameralia we Frankfurcie, Halli i Helmstecie, wstąpił do służby pruskiej jako urzędnik celny, w 1793 został starszym rewizorem i radzcą celnym w Poznaniu. W 1797 wystąpił otwarcie w mowie i druku przeciwko ministrowi hr. Hoymowi, który jako administrator „Prus Południowych" (część ziem polskich zagarniętych po 2-im i 3-im rozbiorze) stał się winnym nadużyć. Ukarano go za to przeniesieniem do Brandenburga. i ostrą naganą; ogłosił wtedy, z wiedzą ministra Struenseego, pismo „Die wahren Jakobiner im preuss. Staat, oder aktenmässige Darstellung der bösen Ränke nnd betrügerischen Dienstführung zweier preuss. Staatsminister" (1801), w którem, na podstawie dokumentów, wykrywa nadużycia ministrów Hoyma i Goldbecka. H. został za to aresztowany i przesiedział długi czas pod śledztwem, a następnie 18 miesięcy w twierdzy Kołobrzegu. Dwa ogniste pisma H-a przeciwko Napoleonowi i broszura „Struensee" (1805) zwróciły nań uwagę ogólną. Minister Hardenberg wyrobił mu miejsce w wydziale solnym w Berlinie. Okradziono jednak powierzoną mu kasę, a choć H. nic przy tem nie zawinił, kazano mu pokryć deficyt; H. odebrał sobie wtedy życie. Z innych pism H-a zasługuje jeszcze na wzmiankę: „Geschichte der drei Belagerungen Kolbergs im Siebenjährigen Kriege" (1848).— Por. Varnhagen von Ense „Biographische Denkmale" (tom VII).

Held Gustaw Fryderyk, prawnik niemiecki (* 1804 — † 1857 w Dreźnie). W r. 1849 był ministrem sprawiedliwości w Saksonii.— Napisał: „Entwurf eines bürgerlichen Gesetzbuches für d. k. Sachsen" (1852; motywy 1853); „Entwurf etc. in seinen Entstehen u. seinem Systeme dargestellt" (1852); „Erläuterungen zu dem Entwurf (1853). Projekt kodeksu został źle prze krytykę przyjęty. W r. 1839 założył wspólnie z Watzdorfem „Jahrbücher für sächs. Strafrecht". Wspólnie z Siebdratem ogłosił „Kriminalgesetzbuch f. d. K. Sachsen" (1848) S. P.

Held Józef, prawnik niemiecki (* 1815— † w Würzburgu 1890).—Ważniejsze prace: „System des Verfassungsrechts der monarchischen Staaten Deutschlands" (1856 — 57, 2 t.); Staat u. Gesellschaft" (3 tomy, 1861 — 65); „Ueber die Nationalität" (1851); „Frankreich an der Spitze der Civilisation?" (1863); „Grundzüge des allgem. Staatsrechts" (1868); „Das Kaiserthum als Rechtsbegriff" (1879); „Der Mensch als Ausgangspunkt der Rechtsphilosophie" (1883). S. P.

Held Adolf (* r. 1844 w Würzburgu—† 1880 w Szwajcaryi), ekonomista i profesor nauk państwowych. Był synem znakomitego prawoznawcy Józefa Helda, kształcił się na wszechnicach w Würzburgu, Jenie i w seminaryum biura statystycznego w Berlinie. Habilitował się w Jenie i tu został wkrótce profesorem. Między słuchaczami swymi miał księcia pruskiego, obecnego cesarza Wilhelma II. W r. 1880 powołany został na profesora nauk państwowych do Berlina. Tegoż roku utonął w Szwajcaryi podczas przejażdżki po jeziorze Thun. W zakresie ekonomii należał do socyalistów katedralnych, a mianowicie do skrzydła prawego tego stronnictwa, dążącego do reform na podstawie stosunków istniejących. H. ogłosił w formie książkowej dzieła następujące: „Careys Sozialwissenschaft und das Merkantilsystem" (Würzburg 1866); „Die Einkommensteuer" (Bonn 1872). H. dążył tu do oparcia dochodu jednostkowego na dochodzie narodowym, wychodził bowiem z założenia, że każda jednostka zdobywa swą własność w formie wytwórczości społeczno-gospodarczej. „Die deutsche Arbeiterpresse der Gegenwart" (Lipsk 1873); „Sozialismus, Sozialdemokratie und Sozialpolitik" (Lipsk 1878). Książka ta zawiera poczęści polemikę z Adamem Wagnerem w przedmiocie zadań stowarzyszenia „Verein für Sozialpolitik"; ważną jest jednak ta praca ze względu na to, że H. wykazał tu bliskie powinowactwa teoryi wartości Marxa z nauką Ricarda; „Zwei Bücher der sozialen Geschichte Englands" (wydanie Knappa r. 1881, dzieło ogłoszone z puścizny H-a). St. A. K.

Heldburgit, minerał niezbadany dotąd chemicznie, znany jedynie z krystalograficznych i fizycznych właściwości: tetragonalny, pryzmatyczny, postaci podobnej do cyrkonu, przeświecający o połysku dyamentowym. Znany w niektórych fonolitach. Z. W.

Helden, herb polski. Na tarczy ściętej, w polu górnem, srebrnem — pies czarny ze srebrną obrożą na szyi bieży wprawo; w dolnem, czerwonem—podkowa srebrna barkiem do góry. Nad hełmem, w koronie szlacheckiej, pół psa takiego jak na tarczy. Herb ten służy starej zachodnio-pruskiej rodzinie von Helden, która od majątku Gąsiorowa wzięła nazwisko Helden-Gąsiorowskich. — Źródła: Siebmacher (III, 2, 212); Ostrowski; Szeliga-Żernicki. D.

Fig. 130. Helden (herb).

Helder (den Helder), warowne miasto portowe, w prowincyi niderlandzkiej Hollandya północna, oddzielone Texelgatem, czyli 4 km. szeroką cieśniną Marsdiep, od wyspy Texel, połączone zaś kanałem Helderskim z kanałem Północno-hollenderskim, a drogą kołową z Amster-

Digitized by Google

damem. H. przy końcu w. XVIII było wioską rybacką; rozkwit swój zawdzięcza kanałowi, zbudowanemu 1819—25. O kilometr na wschód od miasta, połączona z nim ulicą, prowadzącą po tamie helderskiej, leży u wejścia do kanału północnego przystań Nieuwedip, z wielkiemi szluzami, warsztatami okrętowemi i magazynami, mogąca pomieścić 300 okrętów. W stronie zachodniej Nieuwedip znajduje się zakład morski Willemsoord, z wielkim dokiem, szpitalem, koszarami oraz z królewskim instytutem marynarki. Z tyłu H. zabezpieczony jest zbudowaną z granitu norweskiego olbrzymią tamą, mającą 8 km. długości i u góry 12 m. szerokości. H. jest jedynym punktem wybrzeża hollenderskiego gdzie wprost do brzegu przybijają okręty. Już w r. 1811 Napoleon I rozpoczął był obwarowanie H-u, używszy do roboty jeńców hiszpańskich, ale skończono je dopiero w r. 1830. Może się w nich pomieścić załoga ośmiotysięczna; w obozie zaś, zabezpieczonym okopami—30 000 żołnierzy. Na najwyższym punkcie diuny północnej wznosi się fort, Kijdning, otoczony głębokiemi suchemi fosami. W pobliżu jego, d. 21 sierpnia r. 1673, Hollendrzy, pod dowództwem Ruytera i Cornelisa Trompa, w krwawej bitwie morskiej odnieśli zwycięstwo nad Anglikami. W temże miejscu, 27 sierpnia 1799 wylądowali Anglicy i Rossyanie pod dowództwem admirała Abercromby i ks. Jorku, którym hollendersko-francuska flota ks. Orańskiego poddała się d. 30 tegoż miesiąca. R.

Heldorf-Bedra Otto Heryk von, polityk niemiecki (* 1833 r. w Bedra). Studyował prawo, był przez czas jakiś urzędnikiem pruskim, w r. 1871 wszedł do parlamentu, w roku 1884 do zreorganizowanej rady stanu, w r. 1800 zasiadał w pruskiej Izbie panów. Należał do stronnictwa niemiecko-zachowawczego i przez czas jakiś stał na jego czele. Z powodu projektu szkolnego Zedlitza zaszły nieporozumienia w łonie stronnictwa; H., który znalazł się w mniejszości, został ze stronnictwa wykluczony. Przy wyborach w roku 1893 nie stawiał już swej kandydatury i usunął się do życia prywatnego.

Heleferich Adolf (* 1817 — † 1861 roku), filozof niemiecki ze szkoły Schleiermachera (ob.). Napisał: „Die Metaphysik als Grundwissenschaft" (Hamburg 1846); „Der Organismus der Wissenschaft und die Philosophie der Geschichte" (Lipsk 1856); „Die Schule des Willens" (Berlin 1858). Mns.

Helena (po grecku Ἑλένη), córka Zeusa (Homer. Iliad. 3, 426) i Ledy, żony lacedemońskiego króla Tyndareosa, albo też, według innej opowieści mitycznej, córka Ledy i Tyndareosa (Herod. 2, 112), siostra Kastora, Polydeukesa, Klitemnestry, Timandry i Phylonoy, najpiękniejsza kobieta swego czasu, której losy niewyczerpana fantazya grecka przedziwnemi barwami przyozdobiła. Jako dziewicę uprowadził ją Teseusz do Afidny w Attyce, skąd ją bracia Dyoskurowie znowu wyswobodzili. Tyndareos (ob.), który za radą Odysseusza kazał wszystkim, licznym bardzo, konkurentom o rękę swej córki złożyć uroczystą przysięgę, że wybranemu przez nią mężowi w razie napaści lub krzywdy jakiejkolwiek pośpieszą z pomocą, wydał ją za Menelaosa; ten został władzcą Sparty i spłodził z H-ą córkę Hermionę. Gdy podczas jego niebytności uwiózł H-ę ze Sparty razem z wielkiemi skarbami Parys (ob.), syn Pryama, do Troi, zawezwał Menelaos na mocy owej przysięgi wszystkich greckich książąt, aby pomogli mu pomścić się na Trojańczykach za doznaną zniewagę; a takim sposobem przyszła do skutku sławna owa Trojańska wyprawa (Iliad. 3, 40 i nast., 156 i nast.). Podczas wojny przebywa H. w Troi jako małżonka Parysa, przez Pryama i Trojańczyków—mimo, że niewymowne klęski na nich sprowadziła—dla piękności swej podziwiana i poważana (Iliad. 3, 161 i nast.); sama zaś żałuje lekkomyślnego postępku swego, jakiego się w młodych latach dopuściła, i przyznaje się otwarcie do ciężkiej winy (Iliad. 3, 139, 171 i nast.). W sercu jej dokonywa się wreszcie wielka zmiana, i tęsknić poczyna H. za krajem rodzinnym, za pierwszym małżonkiem, za rodzicami swemi, za córką opuszczoną (Homer. Odyss. 4, 260 i nast.). Po śmierci Parysa wyszła jednakże za mąż za Deiphobosa, również syna Pryama, o czem już Homer (Odyss. 4, 276; 8, 517), chociaż niewyraźnie, napomyka. Przy zdobyciu Troi staje po stronie Greków, służy im swą pomocą, a Deiphobosa wydaje w ręce Menelaosa (Verg. Aen. 6, 517 i nast.); po wojnie wraca z Menelaosem, którego niezrównanemi wdziękami swemi znowu oczarowała, po ośmioletniem błąkaniu się po morzu do ziemi ojczystej, gdzie długie jeszcze lata z nim w szczęściu, niczem więcej niezakłóconem, spędza. Tutaj zastaje ją też jako szczęśliwą żonę Telemachos (Odyss. pieśń 4). Homer przedstawia H-ę wprawdzie jako słabą i niestałą, lecz przenigdy jako wszeteczną kobietę; w młodych swych latach uległa ona namiętnej pokusie zmysłowości, lecz przyrodzona szlachetność jej duszy naprowadziła ją znowu na drogę skruchy, poprawy i rozsądku. W Therapuach, w pobliżu Sparty, nad brzegiem Eurotasu, pokazywano w historycznych czasach wspólny jej z Menelaosem grobowiec (Paus. 3, 14, 9; 19, 4). Według innej tradycyi, H. wypędzona po śmierci Menelaosa ze Sparty przez Nikostratosa i Megapenthesa, nieślubnych jego synów, ucieka na wyspę Rhodos, gdzie obwiesza się na drzewie, a z tego powodu Rodyjczycy świątynię jej wybudowali i czcili ją pod wezwaniem H-y δενδρῖτις (δένδρον= drzewo). Już rychłemi czasy głosili greccy poeci, a pomiędzy nimi pierwszy Stezychoros, że Parys tylko widmo H-y z sobą uprowadził, a rzeczywista jej osoba do Egiptu uniesioną zo-

Digitized by Google

stała, skąd ją później Menelaos, który już, według pieśni Homera, z powrotem z Troi dłuższy czas z nią tutaj przebywa, do Sparty zabiera. Inne znowu mity opowiadają, że H. po śmierci miała zaślubić Achillesa (ob.) i żyć z nim w błogiem szczęściu na wyspie Leuke, siedzibie ubóstwionych herosów, do której żaden śmiertelny nie ma przystępu. Według Stezychorosa i późniejszych poetów miała H. Tezeuszowi powić Ifigenię, a według bardzo późnej tradycyi, Achillesowi Euforyona (ob.). Wspólnie z Menelaosem i z braćmi Dyoskurami, lecz też i osobno, zażywała ona w krainie lakońskiej czci boskiej. Romantyczne przygody H-y, które już dla poetów bardzo wdzięczny temat stanowiły,

Fig. 131. Porwanie Heleny przez Tezeusza.

były w starożytnych czasach i dla sztuk pięknych źródłem nieprzebranem, z którego czerpały one pomysły do swych kreacyj. Aż po nasze czasy dochowały się nader liczne przedstawienia owej sławnej piękności w najrozmaitszych sytuacyach na wazach, na zwierciadłach etruskich, na ścianach odkopanych domostw w Pompei i na monetach. Miano H-y wywodzi nowsza etymologia od pierwiastku ἑλ, σελ, pojawiającego się w rzeczownikach ἑλάνη (= pochodnia), σελήνη (= księżyc). W tem też znaczeniu pojmować należy istotną treść przelicznych mitów o H-ie; jest więc ona bóstwem światła, równie jak i jej rodzeni bracia Dyoskurowie. A jak podwójne płomyki elektryczne, znane pod nazwą ogników św. Elma, ukazując się podczas nawałnic na szczytach masztów, uważano za nagłe objawienia Dyoskurów, w czasie burz na morzu szalejących, tak jedna taka gwiazda, błyszcząca w postaci elektrycznego płomyka, zwana była w barwnem obrazowaniu ognikiem siostry ich, H-y. Porwanie zaś jej przez herosów światłości, jakimi są Tezeusz i Parys, oznacza w mitologicznym języku zniknienie, zachód księżyca.—Por. I. S. H. (anonim) „Selecta historica et litteraria; de Helena Menelai ejusque amatoribus" (Królewiec 1719); Lehrs „Ueber die Darstellungen der Helena in der Sage und den Schriftwerken der Griechen" w tegoż autora „Populäre Aufsätze aus dem Altertum" (wyd. 2-e, str. 1 i nast., Lipsk 1875); Seeliger „Die Ueberlieferung der griechischen Heldensagen bei Stesichoros" (Miśnia 1886); Gerhard „Schmückung der Helena" (Berlin 1844); Jahn „Ueber einige alte Kunstwerke, welche Paris und Helena vorstellen", w „Berichte der sächsischen Gesellschaft der Wissenschaften" (z r. 1850, str. 176). S. Drz.

Helena (Flavia Julia) św., matka Konstantyna W., żona Konstansa Chlorusa, cesarza. Historya jej urodzenia i pierwszych lat życia jest legendową. Po wstąpieniu na tron Konstantyna, H. bawiła na dworze cesarskim. W późniejszym już wieku odbyła pielgrzymkę do Ziemi Swiętej i tam wybudowała kościół na górze Kalwaryi. Ona znalazła drzewo Krzyża św., na którym Zbawiciel był umęczony, i jej przypisywaną jest legendowa pielgrzymka z Jerozolimy do Indyj, skąd przywieźć miała św. Trzech Króli. Umarła r. 328 (według innych r. 326), pochowana w Rzymie na via Lavicana. Relikwie św. H-y znajdują się w Rzymie w Kościele Ara Coeli i w wielu innych miejscach. Malują ją jako kobietę w podeszłym wieku, z koroną na głowie i Krzyżem objętym rękoma; przedstawiają też jako główną osobę przy znalezieniu Krzyża św. Czci św. H-y poświęcony jest dzień 2 marca, albo 18 sierpnia, 7, 8 lutego, 3, 21, 22 maja, 15 września.—Por. Pinii „Comment. praev. d. s. H. ap. Bolland. Acta ss. 18 Augus. III 548"; Joh. Ad. Hartmann „Diss. histor. d. s. H." (Marburg 1733), „Leben der h. Kaiserin H." (Kolonia i Akwisgran 1832); M-me J. de Gaulle „S-te H. et son siècle, ou le triomphe de la Croix" (Lille 1865). Δ

Helena św. (* 1160 w Sköfde, ze znakomitego rodu szwedzkiego, po śmierci męża oddała się bogomyślności i uczynkom miłosierdzia. Wróciwszy z pielgrzymki do Grobu Zbawiciela w Jerozolimie, część swego mienia obróciła na budowę kościoła, w którym później zwłoki jej złożono. Niechętni krewni, korzystając z tego, iż służba zamordowała jej zięcia, rzucili na H-ę podejrzenie o udział w morderstwie i, okrutnie się znęcając, zabili ją w 1160 r. Na prośby króla Karola, syna Swerkera, papież Aleksander III kanonizował H-ę r. 1164, przeznaczając dzień 31

Digitized by Google

lipca na obchód jej święta. — (Breviarum Romanum). S. Pł.

Helena, rzekoma druga żona Bolesława Kędzierzawego, a córka Rościsława, księcia przemyskiego — według mniemania, które za Długoszem wielu nowych historyków powtórzyło. Bezzasadność jego wykazuje ostatecznie Oswald Balzer w dziele swojem „Genealogia Piastów". Jedyny autentyczny dokument współczesny, wzmiankujący o drugiej żonie Bolesława Kędzierzawego, nazywa ją Maryą, nie dając zresztą bliższych o niej szczegółów. S. P. S.

Helena, księżna krakowska, sandomierska, kujawska i mazowiecka, żona Kazimierza Sprawiedliwego. Zaślubiona przez niego około roku 1163, a zatem przed objęciem Sandomierskiej spuścizny po bracie, Henryku. Była córką Rościsława Mścisławica, w. ks. kijowskiego. Z pięciorga jej dzieci najstarsza córka, niewiadomego imienia, wydaną została za Wsiewołoda Czarnego, w. ks. kijowskiego; synowie: Kazimierz i Bolesław zmarli młodo; trzeci z rzędu, Leszek, Białym zwany, odziedziczył po ojcu księstwa Sandomierskie i Krakowskie; Konrad, najmłodszy, wyposażony został później przez Mieszka Starego Kujawami i Mazowszem. Po nagłej śmierci Kazimierza Sprawiedliwego roku 1194 możnowładztwo krakowskie, z biskupem Pełką i wojewodą Mikołajem na czele, skwapliwie chwytając sposobność utwierdzenia wywalczonego za rządów Kazimierzowych stanowiska, w myśl dokonanego na zjeździe Łęczyckim obalenia zasady senioratu, ustanowiło następcą 7-letniego zaledwie Leszka. Zaraz jednak na wstępie przyszło do starcia z Mieszkiem Starym, walczącym jeszcze u kresu życia za podeptaną władzę monarszą i pragnącym stanowisku książęcemu na krakowskiej dzielnicy dawne przywrócić znaczenie. Stoczona nad rzeczką Mozgawą, nieopodal Jędrzejowa, bitwa, w której, jako sojusznik Leszkowego stronnictwa, stanął z siłami swemi Roman, ks. włodzimierski, jakkolwiek nie zakończona stanowczem zwycięstwem dla żadnej ze stron walczących, zniewoliła Mieszka do odwrotu. Objęła więc H. rządy w Krakowie w imieniu Leszka. Regencya, w której ważny głos przyznano H-ie, znalazła się jednak pod przewagą oligarchicznych dążności możnowładztwa. Roman Włodzimierski nie omieszkał upomnieć się wkrótce o zapłatę za oddane przysługi i, gdy ze śmiercią Włodzimierza, ostatniego z Rościsławiców, opustoszał tron książęcy w Haliczu, zażądał od regencyi czynnego poparcia swojej kandydatury. Jakoż, pomna Kazimierzowej polityki na Rusi i żądna utrwalenia swoich wpływów, regencya przychyliła się do jego żądania i zbrojną wyprawą dopomogła mu do osiągnięcia celu. Mieszko tymczasem nie dawał za wygraną; zaniechał jednak walki i podstępem jął sobie drogę torować na tron krakowski. Po nieudałych konszachtach z możnowładztwem zwrócił się wprost do H-y, która miała już c[illegible] poznać się na właściwych dążeniach możnowł[illegible] czej polityki i chętniejsze podszeptom jego d[illegible] wała ucho. Przedstawiwszy jej, jak dalece p[illegible] lityka ta zagrażała powadze książęcej władz[illegible] potrafił ją Mieszko nakłonić do swych zamiarów a zyskawszy sobie zręcznem wyzyskaniem a[illegible] tagonizmu pomiędzy Mikołajem krakowskim i G[illegible] workiem sandomierskim, wojewodami, poparc[illegible] wśród samego możnowładztwa, zawarł z Krak[illegible] wianami układ, mocą którego obejmował rząd[illegible] aż do pełnoletności Leszka. Wprędce jedna[illegible] przyszło do nieporozumień; w Krakowie wybuch[illegible] rokosz i Leszek, a raczej dawniejsza regency[illegible] do władzy wróciła. Dopiero nawiązane nano[illegible] wo układy z H-ą, porozumienie z Mikołajem i ustąpienie młodszemu bratu Leszkowemu, Konradowi, Mazowsza i Kujaw, otworzyły Mieszkowi drogę do powtórnego objęcia rządów opiekuńczych. W rok potem śmierć położyła im kres ostateczny (1202). Na ten czas przypada również ostatnia wzmianka kronikarska o Helenie. S. P. S

Helena Jolanta (Jolenta), żona Bolesława Pobożnego, księcia kaliskiego (* około r. 1244—† po 1298), była córką Beli IV, króla węgierskiego. Poślubiona Bolesławowi r. 1256, z powodu niepełnoletności zostawała czas jakiś u siostry swojej, Kingi, na krakowskim dworze Bolesława Wstydliwego, i dopiero w r. 1258 podążyła za małżonkiem do Wielkopolski. Miała trzy córki: Elżbietę za Henrykiem V Tłustym, ks. lignickim i wrocławskim, Jadwigę za Władysławem I Łokietkiem i Annę, mniszkę u Klarysek w Gnieźnie. Imię H-y, zamiast pierwotnego węgierskiego Jolanty, przybrała dopiero w Wielkopolsce. Po śmierci męża (13 kwietnia 1279 r.) wróciła do siostry Kingi do Krakowa, gdy zaś i Bolesław Wstydliwy zmarł wkrótce potem (7 grudnia tegoż roku), zdaje się, że równocześnie z siostrą w sam dzień pogrzebu (10 grudnia) złożyła professyę zakonną, przyjmując regułę św. Klary. Kinga po pogrzebie udała się do Sącza dla rozpoczęcia budowy nowego klasztoru, którego rządy później objęła; niema jednak żadnego dowodu na poparcie utartego mniemania, jakoby i Jolanta była jej towarzyszyła, i w Sączu na czas dłuższy osiadła. Pierwszą o niej wzmiankę od chwili złożenia professyi znajdujemy w źródłach spółczesnych dopiero pod r. 1284, gdy już jest mniszką klasztoru św. Klary w Gnieźnie, dla niej prawdopodobnie przez spadkobiercę Bolesława Pobożnego na Wielkopolskiej dzielnicy założonego przez Przemysława II. Też same źródła wiarogodne wspominają H-ę po raz ostatni 1298, a gdy skądinąd wiadomo, iż umarła 17 czerwca, datę jej śmierci na ten dzień pod r. 1298 oznaczyć wypada. Zostawiła pamięć wielkiej cnoty i świętobliwości, a grób jej zdawna czcią był otaczany. Odwiedzali go między innemi: Elżbieta, królowa węgierska i polska, potem

Digitized by Google

gmunt I i Zygmunt III. W r. 1631 władza kościelna wyznaczyła kommissyę do sprawdzenia jej żywota i szczątków, ale dopiero w r. 1776 prymas Ostrowski mógł rozpocząć kroki do uzyskania beatyfikacyi od Stolicy Apostolskiej. Proces kanonizacyjny ukończony został w r. 1827 i papież Leon XII dekretem z d. 26 marca t. r. kazał ją zapisać w poczet błogosławionych. W r. zaś 1834 d. 14 czerwca zwłoki jej, podjęte z grobu, przeniesione zostały na ołtarz do kaplicy kościoła pp. Franciszkanek w Gnieźnie. Kościół obchodzi jej pamiątkę d. 6 czerwca.—Dr. N. „Żywot Błogosławionej Jolanty i kronika klasztoru zakonnic św Klary w Gnieźnie" (Leszno 1843); ks. Piotr Pękalski „Żywoty świętych patronów polskich" (Kraków 1862). S. P. S.

Helena Olgierdówna, córka w. ks. Litews. Julianny ks. Twerskiej, wydaną została, według Karamzina (Hist. Ros. V przyp. 210, 371), po r. 1370 (zapewne w r. 1372) za dzielnicowego ks. moskiewskiego, Włodzimierza, zwanego później Chrobrym. Włodzimierz był bratem stryjecznym Dymitra (Dońskiego) i władzcą trzeciej części księstwa Moskiewskiego. Należały do niego także: Sierpuchow, Aleksin, Kozielsk, Lubuck, Borowsk, Gorodec nad Wołgą, Małojarosławiec, Radonierz, Peremyśl i Uglicz. Wprawdzie posiadłości te nie były wielkie, ale powaga stanowiska książęcego wzrastała dzięki wierności, jaką Włodzimierz, jego żona, a później ich potomkowie, odznaczali się względem w. ks. moskiewskich. Jakkolwiek małżeństwo ks. Włodzimierza z księżniczką litewską było w owej epoce wypadkiem zbyt drobnym, a na tle kombinacyj politycznych litewsko-moskiewskich zbyt małoznacznym, aby przyszłość obu państw opierać się na nim mogła, to jednak odmówić trudno racyi domysłom Karamzina, że związek Heleny z Włodzimierzem miał w pierwszej chwili znaczenie dyplomatyczne. Było ono zadatkiem pokoju, jaki Litwa z Moskwą utrzymać musiała. Mus ten zaznaczył się zarówno podczas niepomyślnej wyprawy Olgierda na Moskwę w r. 1372, jak i podczas niefortunnego odwrotu Jagiełły w r. 1380 z nad Pól Kulikowskich (Por. St. Smolki: „Kiejstut i Jagiełło" w Pam. Akad. Umiej.). Pożycie Włodzimierza z księżniczką litewską, o której mąż „Olena, żona, knehini moja" mawiał, należało pono do wyjątkowo szczęśliwych. Jako matka sześciu synów, owdowiała H. w r. 1410, dziedzicząc dożywocie, złożone z dóbr Kołomieńskie i Tainińskie, młyna przy uściu Janzy, oraz niektórych danin dzielnicowych. Strzegąc wierności licznych potomków swoich względem tronu wielkoksiążęcego, przeżyła H. wszystkich synów i zmarła d. 15 września 1437 r. jako mniszka, pod imieniem Eufrazyi. Pochowana przez metropolitę Izydora, którego imię związane jest z Unią Florencką (1439 r.), przekazała H. majętności swoje wnukom. Jej zstępni wygaśli w Moskwie już na początku XVI wieku w osobie ks. Iwana Wasiliewicza, prawnuka H-y. J. K. K.

Helena, wielka księżna litewska i królowa polska, córka Iwana III, wielkiego księcia moskiewskiego, i Zofii z Paleologów, żona Aleksandra Jagiellończyka (* 18 kwietnia 1474 r.? lub 19 maja 1476 r.? — † 24 stycznia 1513 r.). O pozyskanie jej ręki Aleksander podjął starania w r. 1492, ale dopiero trzecie z kolei poselstwo, wyprawione w tym celu do Moskwy w styczniu roku 1494, doprowadziło do zawarcia z Moskwą pokoju i rozpoczęcia jawnych układów o małżeństwo. Zaręczyny odbyły się 6 lutego 1494; osobę Aleksandra reprezentował jeden z posłów, Stanisław Hlebowicz. Aleksander dał zapewnienie, że H. zachowa swój grecki obrządek i nie będzie przymuszaną do przyjęcia wiary katolickiej. Dnia 15 lutego 1495 r. stanęła w Wilnie, zaopatrzona przez ojca w sutą wyprawę i szczegółową instrukcyę co do postępowania, jak oto: niewolno jej było uczęszczać do kościołów katolickich, otaczać się ludźmi „łacińskiej wiary"; we wszystkiem powinna się była radzić Romodanowskiego, który z kilku bojarami i z paniami moskiewskiemi miał pozostać przy niej. Prócz tego Iwan prosił Aleksandra o wystawienie dla niej cerkwi zamkowej i powtarzał raz jeszcze, że zmienić wyznania córce nie pozwala pod żadnym pozorem, gdyby nawet z własnej woli pragnęła przyjąć katolicyzm. Niebawem H. otrzymała od męża w oprawie miasta: Brasław, Żyżmory, Kniażyce, Teteryn, Smolniany, Czyrczyńsk, Hradyszcze, Łoszycę, zamek Popową Górę i starostwo Mohilewskie. Wolno jej było otaczać troskliwą opieką duchowieństwo greckie na Litwie. Odnowiła monastyr św. Trójcy, odbudowała cerkiew w Mińsku. Aleksander odmówił jej tylko wystawienia cerkwi zamkowej i po pewnym czasie zażądał, ażeby zmieniła swe otoczenie.—Ze strony wyższego duchowieństwa katolickiego nie brakło usiłowań około nawrócenia H-y. Wkrótce, pod pozorem rzekomych prześladowań H-y i niedotrzymania względem niej obietnic ze strony Aleksandra, Iwan rozpoczął z nim wojnę (1500), którą zakończył dopiero w r. 1503 zawarciem 6-letniego rozejmu. Do zaniechania wojny przyczyniła się w znacznej mierze H., która, chociaż była niekoronowaną, a nawet niedopuszczoną do obecności przy koronacyi męża, w liście z d. 2 stycznia 1503 roku zapewniła ojca, że nie doznaje żadnego przymusu religijgo, ani poniżenia, i wyrzucała mu, że przez swą niesprawiedliwą wojnę wzbudza ku niej nienawiść narodu. W r. 1505 małżeństwo Aleksandra otrzymało sankcyę papieską Juliusza II, której nie chciał udzielić poprzednik jego, papież Aleksander VI. Wkrótce potem umarł Iwan (27 października 1505 r.), a w dziesięć miesięcy po nim Aleksander (19 sierpnia 1506), pole ciwszy bratu, Zygmuntowi, opiekę nad H-ą. Zyg

Digitized by Google

munt nadał jej (1507) miasta Bielsk z Surażem i Brańsk. Syn i następca Iwana, Wasil, niezwłocznie ponowił żądanie, ażeby H-y nie zmuszano do zmiany wyznania, a następnie, już po zawarciu pokoju z Zygmuntem 1508 r., usiłował utrzymywać z nią potajemną korrespondencyę; zrazu wzbraniała się H., po pewnym jednak czasie powzięła zamiar powrotu do Moskwy. Złożyła więc swe skarby, wartości 400 000 dukatów, w klasztorze Bernardynów w Wilnie i, zniósłszy się z bratem, który miał jej przysłać nad granicę oddział wojska, czekała na stosowną chwilę do ucieczki. O zamiarze tym wszakże dowiedzieli się panowie litewscy i kiedy przy końcu 1512 roku H. chciała urzeczywistnić swój plan pod pozorem wyjazdu do pogranicznego Brasławia, nie wypuścili jej z Wilna, poczem donieśli o tem Zygmuntowi. Było to niedługo przed śmiercią zagadkową; podług niektórych źródeł moskiewskich i kroniki bernardyńskiej Jana z Komorowa, otruto ją z polecenia Mikołaja Radziwiłła w Brasławiu. — Porów. N. Jełagin „Elena Joannowna, kniaginia litowskaja, korolewa polskaja" („Żurnał Ministierstwa Narodnago Proswieszczenija" 1846); E. Cereteli „Elena Joannowna" (Petersburg 1898); J. Caro „Geschichte Polens" (tom V); Sołowjew „Istoria Rossii" (tom V). J. B.

Helena Glińska, wielka księżna moskiewska, matka Iwana Groźnego († 3 kwietnia 1538 r.). Była córką kniazia Iwana Lwowicza, a synowicą Michała Glińskiego (ob.). W r. 1525 została żoną wielkiego księcia Wasila III, który rozwiódł się dla niej z księżną Sołomonidą Saburową. Pierwszem jej dziełem było uwolnienie z więzienia stryja Michała, którego następnie Wasil okrył najwyższemi dostojeństwy. Po śmierci męża (1533) objęła rządy w imieniu 3-letniego Iwana. Usiłując osłabić partyę bojarów i powodując się intrygami ulubieńca swego, Tielepniowa-Oboleńskiego, wtrąciła do więzienia dwóch braci nieboszczyka, Jurja i Andrzeja, księcia Andrzeja Szujskiego, a także i Michała Glińskiego za jego niechęć ku Oboleńskiemu. Wojnę z Zygmuntem I, pomimo klęski pod Starodubem, zakończyła 5-letnim rozejmem (1536) bez utraty ziem. Z Gustawem Wazą zawarła traktat, którym Szwecya zobowiązała się nie udzielić pomocy Inflantom i Litwie i gwarantowała wolność handlu pomiędzy nią a Moskwą. Za rządów H-y wybudowano w Moskwie część miasta, zwaną Kitajgorodem. Na granicy litewskiej zbudowano twierdze: Siebież, Zawołocze i Wieliż. Odbudowano spalone miasta: Włodzimierz, Jarosław, Twer. Nowogród wzmocniono murami. H. zaznaczyła również swe rządy poprawą monety, którą kazała wycofać i przelać nanowo. Znienawidzona powszechnie za swe okrucieństwa i intrygi, została otruta przez bojarów. J. B.

Helena, księżniczka lignicka, córka wynarodowionego Piasta, adherenta Francyi, Fryderyka III, ks. na Lignicy i Brzegu, oraz małżonki jego, Katarzyny, córki Henryka ks. Meklenburga, urodziła się w r. 1544. Mając lat 24, poślubiła w r. 1568 Zygmunta Kurtzbacha, koniuszego arcyks. Macieja, a szląskiego barona na Miliczu i Trachenbergu (Smogorzewie). Być może, że skłoniły ją do tego mezaliansu smutne stosunki rodzinno-polityczne, ale mezalians był straszny. Mąż Piastówny nie ustępował w niczem zwyczajnym łotrzykom, od jakich roiło się pogranicze Polski. Jego napady na dobra Górków, uważane przez szlachtę za wynik knowań cesarskich przeciw Batoremu, okazały się poprostu zwykłym procederem rozbójnika. Po kilkunastoletniem nieszczęśliwem pożyciu małżeńskim, zmarła H. w r. 1583. J. K. K.

Helena, nazwę tę nosi wiele miejscowości w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej; najważniejsze z nich: 1) H. główne miasto stanu Montana, w hrabstwie Lewis and Clarke, w prześlicznem położeniu przy Mullan-Pass w górach Skalistych; w roku 1888 miało 3 624 mieszkańców, a w r. 1890 już 13 834. Leży na głównej linii drogi żelaznej Northern-Pacific i jest ważnym punktem węzłowym między St. Paul-Minneapolis-Manitoba i Union-Pacific. Ma okazały ratusz i wiele innych pięknych gmachów, i jest ogniskiem szeroko rozwiniętego górnictwa i rolnictwa.—2) H., główne miasto hrabstwa Phillips, w stanie Arkansas, na prawym brzegu Mississipi, i na linii dróg żelaznych: Mobile-H., Arkansas-H. i H.-Iron-Mountain, leży w 85 klm. (po rzece) od Memfisu, w r. 1890 liczyło 5 189 mieszkańców. W 1863 odnieśli tu zwycięstwo Unioniści nad Skonfederowanymi. R.

Helena, planetoida 101, odkryta przez Watsona 1868 r.; czas jej obiegu dokoła słońca wynosi 5 lat 160 dni, największa odległość od słońca 3.60, najmniejsza 2.58 promieni drogi ziemskiej. S. K.

Heleniec, herb polski z nadania. Na tarczy, w polu błękitnem, na murku siedzi sowa szara; nad nią gwiazda sześciopromienna złota. Nad hełmem, w koronie szlacheckiej, między dwiema złotemi gałązkami wawrzynu — dwie gałązki palmowe, ukośnie skrzyżowane. Nadany wraz z dziedzicznem szlachectwem Antoniemu Woelke, profesorowi uniwersytetu warszawskiego, za 30-letnią gorliwą służbę i prace literackie, przez Mikołaja I, cesarza rossyjskiego i króla pols., d. 2 kwietnia 1844 r.— Źródła: „Herb. urzęd. Kr. Polsk."; Ostrowski. D.

Fig. 132. Heleniec (herb).

Digitized by Google

Helenina jest laktonem kwasu alantologo, czyli alantowego:

$$\underset{\text{kwas alantowy}}{OH.\,C_{14}H_{20}.\,CO\,OH} \qquad \underset{\text{helenina}}{C_{14}\,H_{20}\,CO \;\; |\_\_O\_\_|}$$

najduje się w korzonkach rośliny *Inula Helenium* (oman). Wre przy 192° (10 mm.). Stapia się przy 76°. T. M.

Helenit, kauczuk kopalny, zawierający węgla koło 85% i wodoru około 15%. Znany w niektórych rodzimiach nafty w Galicyi; ciało to przypominający ozokeryt tworzy blaszki giętkie, około 15 centymetrów długie i 5 centymetrów szerokie. Z. W.

Helenium, Dzielżan albo Helenka, rodzaj ziół z rodziny Złożonych (*Compositae*), właściwy Ameryce północnej, gdzie znanych jest około 30-u gatunków. *H. autumnale*, ziele bardzo gorzkie, używane przeciwko febrze; *H. californicum*, z pięknym żółtym kwiatem, hodowane w Europie jako roślina ozdobna. R.

Helenos (po grecku Ἕλενος, po łacinie Helenus), syn Pryama i Hekaby, brat bliźni Kassandry, sławny wieszcz Trojańczyków, zwłaszcza z lotu ptaków umiejący przyszłość odgadywać (Homer. Iliad. 5, 707; Cic. Legg. 2, 13, 33) i dzielny wojownik pod murami Troi (Iliad. 5, 76; 7, 44; 12, 94). Dar wieszczy uzyskał, równie jak siostra jego, od Apollina. Zraniwszy Achillesa, przeszedł dobrowolnie do obozu greckiego, albo też, według innej wersyi, pojmany został przez Odysseusza na górze Idajskiej. Miał on dać Grekom radę, aby wybudowali owego sławnego konia z drzewa i miasto podstępem dobyli (Serv. ad Verg. Aen. 2, 166); przepowiedział im także podobno, że tylko z pomocą Neoptolemosa i Filokteta Troję zdobyć zdołają. Neoptolemosowi (Pyrrhusowi), synowi Achillesa, wywróżył, że Greków z powrotem na morzu wiele nieszczęść spotka, i towarzyszył mu dlatego na drodze lądowej aż do Epiru. Po śmierci Neoptolemosa odziedziczył część krainy epirockiej i poślubić miał wtedy Andromachę, wdowę po bracie, Hektorze (Soph. Philoct. 605, 1338; Ovid. Metam. 13, 99, 723; 15, 438). W Epirze spotyka go też Eneasz, błąkający się po morzu po zdobyciu i spaleniu Troi. Ziomka swego przyjmuje H. bardzo gościnnie i przepowiada mu przyszłe jego losy (Verg. Aen. 3, 245; 3, 294 i nast.). Grobowiec jego pokazywano później w ziemi Argolskiej. S. Drz.

Heleny św. wyspa brytańska na oceanie Atlantyckim, między 15°54′ a 16°1′ szerokości południowej i 5°38′ a 5°47′ długości zachodniej (Gr.), 1 863 klm. od brzegu zachodniej Afryki, 3 562 klm od brzegu wschodniej Brazylii; ma obszaru 123 klm. □ i 3814 m-ców (1893), wznosi się do wysokości 180—300 metrów, prawie prostopadle z morza, mającego tu z górą 4 000 metrów głębokości, a punkt jej najwyższy w pośrodku ma 700 metrów; o kilka klm. od niej na zachód leży skalna wyspa albo raczej szkopuł ogromny, zwany Egg-Island. Wyspa św. H-y jest wulkaniczna i składa się ze skał bazaltowych, lawy i tufu. W części jej południowej, odznaczającej się brzegami pełnemi głębokich rozpadlin i pieczar, znajduje się wiele kraterów po wulkanach dawno wygasłych. Lasy, w które wyspa obfitowała w czasach jej odkrycia, obecnie znikły prawie zupełnie, i całą jej florę pierwotną wyparły sprowadzone z rozmaitych krajów rośliny. W górskich dolinach rosną tu jesiony i dęby, w niższych sosny i tamaryszki, w najniższych: pomarańcze, cytryny, palmy kokosowe, wino, kawa, herbata, ananasy, bambusy i inne. Fauna pierwotna, wskutek zniszczenia lasów, znikła też prawie zupełnie; miejscowem ptactwem dzikiem jest tu tylko rodzaj kuligów; ale wiele gatunków europejskich i afrykańskich, jak kanarki, bażanty, kuropatwy, perlice—całkowicie zdziczało. Motylów krajowych niema wcale, są tylko niektóre gatunki europejskie, przywiezione przypadkiem. Chrząszczy jest 59 gatunków, a między niemi 27 miejscowych. Ze zwierząt domowych hoduje się tu bydło, nieco koni, kóz, owiec, świń i królików. Gospodarstwo rolne ma niewielkie znaczenie. Grunta, znajdujące się przeważnie w posiadaniu kilku większych właścicieli, obrócone są głównie na pastwiska dla bydła, skąd też skóry surowe i garbowane stanowią główny przedmiot wywozu. Rybołówstwo na wodach okolicznych przynosi 20 000 funt. sterl. dochodu. Klimat łagodny, zdrowy; średnia roczna ciepłota 21.8° C., w najcieplejszym miesiącu, lutym, 23.9°, w najchłodniejszym, sierpniu, 18.7°. Opady najobfitsze w marcu i kwietniu; ale i w innych, skutkiem parowania morza, jest w powietrzu dosyć wilgoci. Burze i nawałnice bardzo rzadkie. Z górą 160 strumieni dostarcza czystej, świeżej wody do picia: to też powracające z Indyj Wschodnich do Europy okręty zwykle tu, na połowie swojej drogi, przystają, a ruch ten żeglarski, obok rolnictwa i rybołówstwa, jest głównem źródłem utrzymania mieszkańców wyspy, lubo od czasu otwarcia kanału Sueskiego znacznie się zmniejszył. Co dwa tygodnie przybija tu parowiec pocztowy. W roku 1889 zatrzymało się u brzegów wyspy tylko 95 okrętów. Dowóz wynosił 29 000 funt. sterl., wywóz 168 000. Dochód ogólny 8 000, rozchód 9 000, dług 2 000 f. st. Część przeważną ludności stanowią, naturalnie, Anglicy, obok których znajdują się Murzyni, Chińczycy i inni. Głównem miastem i jedyną przystanią jest Jamestown na północnym brzegu, zbudowany w wązkim, głębokim wądole skalistym i składający się z jednej tylko ulicy. Ma on około $2^1/_2$ tysiąca mieszkańców i jest siedzibą gubernatora angielskiego. Miasta i przysta-

Digitized by Google

ni broni warownia, zbudowana na skale 183 m. wysokiej, na którą prowadzi 700 stopni. Na wyspie mieszka także biskup, którego rezydencya leży na południu od miasta. Innych miast ani wiosek tu niema; są tylko pojedyńcze, odosobnione dwory.—Wyspę tę odkrył roku 1508, w dzień świętej Heleny, Portugalczyk Joao de Noza; w 1674 opanowała ją angielska kompania wschodnio-indyjska, od której przeszła w ręce państwa. Wyspa św. H-y zdobyła sobie sławę wszechświatową, stawszy się 17 paźdz. 1815 r. miejscem wygnania Napoleona, którego Anglicy osadzili naprzód w Jamestownie, a potem przenieśli wgłąb wyspy, do siedziby odosobnionej, zwanej Longwood, gdzie dnia 5 maja 1821 r. życie zakończył. Zwłoki jego, pochowane w dolinie Stane, którą sam sobie obrał, w pobliżu Longwoodu, w 1840 roku sprowadzono do Paryża. W r. 1857 kr. Wiktorya darowała Francuzom dom, gdzie cesarz mieszkał i umarł. Pamiątkę tę przewieziono również do Francyi, a na miejscu, gdzie stała, wybudowano taki sam dom nowy, w którym mieszka brygadyer francuski; dom ten razem z dawnym grobem Napoleona do Francuzów należy. Obecnie (1900—1) na wyspie św. Heleny Anglicy internują wziętych do niewoli Boerów. R.

Helferich Jan Alfons Renat von (* w Neuchâtel w Szwajcaryi 1817 r.—† 1892 w Monachium), ekonomista i profesor niemiecki. Studya odbywał w Erlangen i Monachium. Ogłosiwszy ważną pracę p. n. „Von den periodischen Schwankungen der edlen Metalle vor der Entdeckung Amerikas bis zum Jahre 1830" (Norymberga 1843), w którem-to badaniu zwalczał błędną metodę obliczania cen podług cen zboża i płacy, powołany został w r. 1843 na docenta do Freiburga. W r. 1847 został profesorem zwyczajnym, w r. 1849 przeszedł na katedrę do Tybingi, w 1860 do Getyngi, a w 1869 do Monachium. W r. 1890 cofnął się do życia prywatnego.—H. należał do rzędu najlepszych niemieckich profesorów ekonomii politycznej, którą objaśniał przykładami z rzeczywistości. Napisał szereg dzieł o podatkach, o monetaryzmie, o cenach, procentach i zysku, o leśnictwie itp. Godne uwagi z tych prac są: „Ueber einheitliche Münzsysteme" (1861), „Johann Heinrich Thünen und sein Gesetz über die Teilung des Produktes zwischen die Arbeiter und Kapitalisten" (1852), „Die Waldrente" (1861—72). Nadto ogłosił rozprawę p. n. „Ad. Smith und sein Werk über die Natur und Ursachen des Reichtums der Völker" (1878). W r. 1862 H. uczestniczył w zwołanej przez Napoleona III „ankiecie monetarnej." St. A. K.

Helfert Józef Aleksander, mąż stanu i historyk austryacki (* 1820); nauki pobierał w Pradze czeskiej, swem mieście rodzinnem, gdzie ukończył wydział prawny i otrzymał stopień doktora w r. 1842; w roku następnym został suplentem na katedrze prawa kościelnego w uniwersytecie praskim i jednocześnie praktykował przy sądzie kryminalnym w Pradze. W r. 1847 objął katedrę prawa rzymskiego i kościelnego w Krakowie. W r. 1848 wykazał żywą sympatyę dla ruchów słowiańskich i był obrany posłem do sejmu państwowego, gdzie niebawem zyskał wielki wpływ na przebieg obrad sejmowych; zgodnie z jego projektem sejm postanowił nie przyjąć deputacyi węgierskiej, a następnie 6-go października posłowie czescy opuścili Wiedeń, H. wysłany był wraz z Braunerem do cesarza, bawiącego w Ołomuńcu, dla wręczenia adresu wiernopoddańczego. Wkrótce potem powołał go książę Feliks Schwarzenberg na stanowisko podsekretarza w ministeryum oświaty; później, gdy po ustąpieniu Bacha utworzono z tego ministeryum osobny wydział wychowania publicznego przy ministeryum państwowem, H. kierował tym wydziałem do r. 1863, t. j. do czasu zamianowania go prezesem centralnej kommissyi przechowywania zabytków historycznych i artystycznych. Przedtem jeszcze (w r. 1861) został członkiem izby wyższej w sejmie, otrzymał rangę radzcy tajnego i tytuł barona. W r. 1891 został członkiem akademii nauk w Pradze czeskiej.—H. znany jest przedewszystkiem jako autor licznych prac z zakresu historyi i polityki; głównie poświęcał się studyom nad dziejami Austryi od r. 1848. Do ważniejszych dzieł jego należą: „Österreich und die Nationalitäten, ein offenes Wort an Fr. Palacky" (Wiedeń 1850), „Hus und Hieronymus" (Praga 1853); obydwa te dzieła są właściwie polemiką naukową H-a z Palackim; „Mailand und der lombardische Aufstand" (Frankfurt 1856), „Die Schlacht bei Kolin" (Wiedeń 1863), „Fünfzig Jahre nach dem Wiener Kongress" (Wiedeń 1865), „Geschichte Österreichs vom Ausgange des Wiener Oktober Aufstandes 1848" (Praga 1869—1886, 4 tomy), „Revision des ungar. Ausgleichs" (Wiedeń 1876), „Graf Leo Thun" („Österr. Jahrbuch" 1894—1895), „Gregor XVI und Pius IX, Ausgang und Anfang ihrer Regierungszeit" (dzieło poświęcone czeskiej akademii nauk i wydane jej nakładem w r. 1896), „Die Czecho-Slaven" (dzieło wydane na współkę z prof. czeskim Vlachem w wydawanych przez Prochazkę w Cieszynie „Die Völker Österreich-Ungarns"). H. napisał także po czesku sporo dzieł, tyczących się dziejów czeskich. N.

Helfferich Karol, współczesny ekonomista niemiecki i autor dzieła p. n. „Studien über Geld- und Bankwesen" (Berlin 1900).

Helgaud, kronikarz francuski w pierwszej połowie wieku XI; żył jeszcze w r. 1035. Był mnichem we Fleury. Protegowany przez króla Roberta, wywdzięczył mu się, pisząc „Epitoma vitae Roberti regis", rodzaj mowy pogrzebowej, w której wspomina zresztą tylko o pobożnych uczynkach tego króla. Praca ta, lichym stylem pisana, zawiera jednak ciekawe szczegóły co do

Digitized by Google

obyczajów epoki. Rękopis jej znajduje się w Watykanie. Wydał ją drukiem między innymi Duchesne w r. 1641 (w „Historiae Francorum scriptores", tom IV); poprawniejsze wydanie w „Historiens de France" (tom X, 1760); przekład francuski w tomie VI zbioru Guizota.

Helgoland, wyspa na morzu Niemieckiem (Północnem), naprzeciwko uść Wezery, Elby i kanału Północno-Niemieckiego w odległości około 70 km. na północo-zachód od Cuxhaven, pod 54°11′ szerokości północnej. Początkowo, w XI stuleciu, Helgoland nosił nazwy: Halagland, Heiligland i Eligland, po fryzyjsku Hilgenland—od staroniemieckiego Hailag, tj. heilig, a więc Heiliges Land = święty kraj. Tutaj bowiem Toset, starogermański bóg sprawiedliwości, który rozstrzygał mądrze wszelkie spory i godził najzaciętszych wrogów, miał swoją świątynię ze świętą studnią; nawet zwierzęta w pobliżu świątyni były nietykalne; wodę w studni można było czerpać tylko w głębokiem milczeniu, nawet rozbójnicy morscy nie śmieli niepokoić tej wyspy. H., wystawiony na całą wściekłość fal burzliwego morza, zmniejsza się: obecnie ma wszystkiego nieco więcej od pół km.□ obszaru; z północo-wschodu jest osłoniony szeregiem raf i diun. Rafy te są niebezpieczne dla żeglarzy nieznających dokładnie dna. Dawniej miano przesadne wyobrażenie o szybkości zmniejszania się H-u, który miał znikać niby cukier śród wody; w każdym jednak razie pewną jest rzeczą, iż przy końcu wieku XVII istniał przesmyk, łączący wyspę z łańcuchem raf wschodnich, te zaś tworzyły podówczas stromą ścianę (Wittekliff) na 60 metr. wysoką. H. jest skałą złożoną z prawie poziomych warstw tryasu; każda pojedyńcza warstwa da się wyśledzić okiem dokoła całej wyspy, albowiem warstwy wyraźnie się odrzynają różnemi swemi barwami, jak czerwona, zielona i t. d. Nawet oko krajowców nie zostało stępione na piękność tych barw; mówią oni:

Grön is dat Land,
rood is de Kant,
witt is de Sand,
dat is de Flagg vun't hillige Land.

I rzeczywiście—flaga H-u, odpowiednio do barw trajobrazu, jest zielono-czerwono-biała. Na wschodnim krańcu wyspy leży miasteczko, zamieszkane przeważnie przez mieszkańców niestałych: narynarzy i gości kąpielowych, których zbiera się u corocznie zgórą 10 000. Miasto leży na nizkiem wybrzeżu („Oorland") u stóp wyżyny („Oberland"), z której krawędzią jest połączone schodami o 193 stopniach. Mieszkańcy (przeszło 1000) Fryzowie, odosobnieni na swej wyspie, zachowali dawny język, wiele starych zwyczajów i pojęć prawnych. Głównemi zajęciami ich są: rybołówstwo, polowanie na ptaki i żeglarstwo. Przeprowadzają oni okręty po niebezpiecznem kolicznem morzu do uść Elby i Wezery. Masy ptaków przelotnych gromadzą się dla odpoczynku na tej skale, sterczącej śród morza, i stają się łatwą zdobyczą człowieka; charakterystyczną jest rzeczą, że gdy stado ptaków przybędzie podczas odbywania się nabożeństwa — wszyscy, nie wyłączając pastora, opuszczają śpiesznie kościół i pędzą na połów. Helgolandczycy, zarówno mężczyzni jak kobiety, odznaczają się siłą i zdrowiem; zahartowani są pracą i walką z morzem. Kobiety pomagają mężczyznom przy rybołówstwie: sprawiają ryby, solą, wygotowują tran, dźwigają narzędzia rybackie po wysokich schodach, prowadzących z wybrzeża na kant wyżyny, uprawiają małe ogródki, mielą ziarno na młynkach ręcznych. Ponieważ mężczyzni przebywają więcej na wodzie, niż w domu, więc wychowanie dzieci także spoczywa na kobietach; zresztą chłopcy też niewiele siedzą w domu, wolą drapać się po skałach za gniazdami ptaszemi. H. od XIV wieku należał do książąt szlezwidzko-holsztyńskich. W 1714 roku został zdobyty przez Duńczyków, w 1807 opanowali go Anglicy i uczynili z niego silną warownię, zagrażającą uściom Elby i Wezery. W r. 1812 w czasie blokady kontynentalnej H. stał się ogniskiem przemytnictwa. W 1864 r. odbyła się w jego pobliżu bitwa morska między Austryakami i Duńczykami. W r. 1890 Anglicy odstąpili H. Niemcom. Strategiczne znaczenie H-u zwiększyło się w ostatnich czasach wskutek przeprowadzenia kanału Północno-Niemieckiego, czyli Cesarza Wilhelma. W. N.

H. posiada silne kąpiele morskie, oraz basen do pływania, z wodą o ciepłocie wyższej od morskiej. Klimat czysto-morski z powodu znacznej odległości (60 kilom.) od stałego lądu. Przybywa tu po kilkanaście tys. osób na kąpiele, które trwają od połowy maja do początku października. Dojazd statkiem parowym z Hamburga w 7 godzin. Dr J. M.

Helgunda, ob. Heligunda.

Heli, arcykapłan, ob. Eli.

Heliadowie (po grecku Ἡλιάδαι = synowie Heliosa), siedmiu synów Heliosa i nimfy Rhodos na wyspie Rhodos. Według mitycznej opowieści Dyodora Sykulskiego (5, 56) byli oni autochtonami tej wyspy i powstać mieli ze szlamu, gdy po wielkiej powodzi gorące promienie słońca wszelką wilgoć na owej wyspie wysuszyły. Wszyscy odznaczali się bystrym rozumem, znali się dobrze na astrologii, pierwsi podzielili dzień na godziny, wydoskonalili sztukę żeglarską. Nazwiska ich są: Ochimos, Kerkaphos, Makareus, Aktis, Tenages, Triopas i Phaëthon. Niekiedy zwano też Rodyjczyków H-ami, ponieważ Helios u nich najwyższej czci zażywał. S. Drz.

Heliady (po grecku Ἡλιάδαι, po łacinie *Heliadae*, zwane także Phaëthontidae), córki bożka Heliosa i Meropy, albo też Klimeny. Poprzedzały one boginię Eos (Jutrzenkę), pojawia-

Digitized by Google

jącą się rychłym rankiem na niebie. Nazwiska ich, równie jak ilość, rozmaicie źródła podają; najwięcej znane są pomiędzy niemi: Aigle, Lampetie, Phaëthusa. Śmierć brata, Phaëthona (ob. Faëton), opłakiwały one nad brzegami mitycznego Erydanu (dzisiejszego Padu albo Rodanu) tak długo, póki się nie przemieniły w drzewa topolowe albo modrzewiowe, albo też w olsze i jodły. Z łez ich, które jeszcze jako drzewa wylewają, miał powstać bursztyn (po grecku ἤλεκτρον); zapewne z tego powodu utworzyło się także mityczne podanie, że ojcu ich przysługiwał także przydomek ἠλέκτωρ=jasny, promieniejący (Homer. Iliad. 18, 398; hymn. in Apoll. 369).—Por. Apollod. Rhod. 4, 604; Ovid. Ex Ponto 1, 2, 31; Metam. 2, 325 i nast.; Hygin. Fab. 154, 156; Verg. Ecl. 6, 63. S. Drz.

Heliand (t. j. Heiland=Zbawiciel), tytuł starosaskiej przeróbki wierszowanej Ewangielii; dokonał jej, być może na żądanie Ludwika Pobożnego, jeden mnich saski z wieku IX-go, na wzór „Harmonii Ewangielij" Tatiana, ze zmianami jednak i dodatkami w tekście. Dzieło to, największy i najważniejszy pomnik narzecza starosaskiego, nie jest pozbawione wartości poetyckiej i daje nam dobry obraz niemieckiej poezyi ludowej opickiej tych czasów. Posiadamy dwa rękopisy H-u: w Monachium i w muzeum Brytańskiem, ułamki w Pradze i w Watykanie. Drukiem ogłosili H-a: Schmeller (Sztutgard 1830; słownik i gramatykę do H-u 1840), Köne (z przekładem na obecny język niemiecki, Monaster 1855), M. Heyne (ze szczegółowym kommentarzem, Paderb. 1883), H. Rückert (Lipsk 1876), Sievers (Halla 1878), Behaghel (tamże 1882). Przekłady nowoniemieckie: Kannegiessera (Berlin 1847), Greina (Kassel 1869), Rappa (Sztutgard 1856), Simrocka (Berlin 1882).— Por. Windisch „Der H. und seine Quellen" (Lipsk 1868); Grein „Die Quellen des H." (Kassel 1869); Vilmar „Deutsche Altertümer im H." (Marburg 1862); Sievers „Der H. und die angelsäschische Genesis" (Halla 1872); Behringer „Zur Würdigung des H." (Würzburg 1891).

Helianthemum Torn., Posłonek, należy do rodziny Czystkowatych (*Cistineae* Dunal.). Kielich 5-działkowy, odpadający, działki 2 zewnętrzne mniejsze, albo niema ich wcale, 3 wewnętrzne w przedkwitnieniu skręcone; korona 5-płatkowa; szyjka o znamieniu główkowatem; torebka 1-komorowa albo jakby 3-komorowa, o przegrodach niezupełnych, we 3 łupinki pękająca. *H. oealandicum* Wahlenb., P. oelandzki, podkrzewina o liściach naprzemianległych, podłużno-eliptycznych, wiązkami włosów po brzegach, albo po obu powierzchniach blaszki pokrytych, ogonki rzęsowate, bez przylistków; łodyga od góry i szypułki kwiatowe omszone; płatki od kielicha 2 razy większe, szyjki w długości zawiązkom równe. Kwiaty żółte. Wysokość 4—6 cali. Kwitnie w maju i czerwcu.—*H. vulgare*, P. pospolity. Liście jajowate, albo podłużne i równowąskie, po brzegach rzęsowne, pod spodem mniej lub więcej kosmate, przylistkami opatrzone; kwiaty w gronach jednostronnych; kielich stanowią 2 zewnętrzne, małe, kończaste, a 3 wewnętrzne większe i tępe—działki; korona otwiera się do słońca i za niem się obraca, posiada 3 płatki, prawie trzy razy dłuższe od kielicha; szyjka 2—3 razy dłuższa od zawiązka. Kwiaty cytrynowo-żółte. Podkrzew, wysokości 5 — 10 cali. Odmiana *H. glabra* ma liście i łodyżki zupełnie nagie. Kwitnie w czerwcu i sierpniu. Ogrodowe: *H. mutabilis*, P. v. Złotojeść wielkokwiatowa. Z. Z.

Helianthus, ob. Słonecznik.

Heliantowy kwas, o wzorze $C_{14}H_{18}O_8$, należy do szeregu aromatycznego; znajduje się w siemieniu słonecznika. Rozkłada się pod działaniem rozcieńczonego kwasu solnego na cukier (zdolny do fermentacyi) i fioletowy, kwaśny barwnik. T. M.

Heliantyna, czyli kwas para-dwumetyloaminoazobenzolosulfonowy, o wzorze $SO_3.H.C_6H_4.N_2.C_6H_4N(CH_3)_2$, jest—jak to widać ze wzoru—azo-pochodnym benzolu. Tworzy fioletowe, błyszczące kryształy. Barwnik; nosi także miano tropeoliny D, albo też Oranż III (w farbierstwie i handlu). T. M.

Helias Piotr, filolog, żyjący w XI wieku, rodem Hiszpan; zostawił dzieło p. t. „Grammatica Petri Heliae utilissima veri Prisciani imitatoris, cum magistri Johannis Sommerfelt brevi quadam commentatione in eundem" (4-o, 417 str. gotykiem, wyd. i druk. Marcin Flach, 1499 roku). Przedmowę w pięknej łacinie napisał Johannes Sommerfelt, „artium liberalium magister et Sacrae Theologiae baccalaureus collegiatus majoris collegii generalis studii cracoviensis". Gramatyka ta pisana jest wierszem sześciomiarowym (w heksametrach, miejscami w leoninach) średnią łaciną, znajdują się jednak w niej gallicyzmy. Prawidła są czerpane z Prisciana. Zapewne była bardzo używana w Polsce, istnieją bowiem u nas z odmiennemi kommentarzami rękopisma tej Gramatyki z XV w. („Bibl. Warsz." z 1859 r., III, 725).

Heliaster należy do typu szkarłupni, do rzędu gwiazd morskich. Liczne gatunki tego rodzaju są opatrzone wielu ramionami, od 30-u do 40-u. Zamieszkują Ocean Spokojny. K. A. C.

Heliaści, wyraz grecki od „Heliaia" (Ἡλιαία, etym. niepewna), nazwa najwyższego zgromadzenia sądowego w Atenach. H.=przysięgli. W najwyższym rozkwicie Heliastów liczono w Atenach do 6 000, wylosowywanych corocznie z liczby zgłaszających się do głosu Ateńczyków. Posiadali pewne kwalifikacye: 30 lat wieku, wolni byli od długów względem państwa i niedotknięci atimią (infamią). H. składali przysięgę: „Będę sądził według praw i postanowień narodu ateń-

Digitized by Google

skiego oraz Rady Pięciuset, a o ile praw niema— według najrzetelniejszego przekonania, wolny od przyjaźni i gniewu. Wysłucham zarówno oskarżyciela jak i oskarżonego. Przysięgam na Zeusa, Apollona i Demeterę. Jeśli dotrzymam przysięgi, niechaj mi się dobrze dzieje, jeśli krzywo przysięgam, niechaj zginę ja i moje pokolenie". H. stanowili zarazem korporacyę polityczną, na czele której stali tesmoteci. Już w V w. dzielili się na sekcye (10 albo 12, po 500 w każdej). Prawdopodobnie na czele sekcyi stał specyalny „hegemon sądowy" a sekcya tworzyła się raz do roku, tak, iż w danej izbie sądowej przez cały rok zasiadali ci sami H. Z drugiej strony, wiadomo, że im proces był bardziej złożony, tem ilość H-ów była większa: źródła zawierają wskazówki o 200, 400, 500, 1 000, 1 500, 2 000 i 2 500 H-ach. Za czasów Arystotelesa podział na sekcye zachował był już tylko znaczenie formalne, losowano sędziów do każdego procesu zosobna (w celu unikania przekupstwa). Proces gromadzenia sędziów (również według Arystotelesa, Αθην. Πολιτεία) odbywał się jak następuje. Co rano gromadzili się na rynku H. gotowi zasiadać tego dnia w sądzie; stąd udawali się do lokalu, gdzie odbywało się losowanie (κληρωτήριον), każdy z dowodem legitymacyjnym (deseczka z drzewa bukowego, na której wyryte było imię H-y, imię jego ojca, demy i pierwsza litera sekcyi). Dowody wrzucano do każdego z 10 κιβώτια, znajdujących się w lokalu i zaopatrzonych w litery wyryte na deseczkach. Gdy już w szkatułkach złożone zostały dowody wszystkich zebranych, urzędnik przy pomocy kilku H-ów dokonywał losowania, którego procedura była zanadto złożona, aby tu mogła być opisaną (Gilbert, ob. niżej Literatura). Tyle co do dogmatyki instytucyi H-ów. Pod względem historycznym pierwsze ślady H-ów napotykamy w prawodawstwie Solona (ob.), który zaprowadził apellacyę (ἔφεσις) na orzeczenia urzędników przed zgromadzenie H-ów. Była to reforma, która miała gwarantować słuszność orzeczeń sądowych i uniemożliwić dotychczasową samowolę. Efialtes wyposażył H-ów w poważniejsze jeszcze przywileje, przekazał im bowiem cały szereg spraw, które podotąd należały do kompetencyi areopagu (ob.). Wielka ilość sędziów zasiadających w heliei miała dawać pewność, że orzeczenie lepiej odźwierciedlać będzie zamiary opinii publicznej. Wbrew oppozycyi Cymona, pomimo walk, których ofiarą padł śmiercią skrytobójczą Efialtes, prawo ostało się (461), a Perykles poszedł dalej jeszcze. Jeżeli demokratyzacya sądu nie miała pozostać martwą zaledwie literą, należało umożliwić biedniejszym klasom udział w sądzeniu, umożliwić przedewszystkiem pod względem materyalnym. Staraniem tedy Peryklesa otrzymali przysięgli dyety w ilości 2 obolów za posiedzenie (do wysokości minimalnej taksy zarobku dziennego robotniczego w Attyce w połowie V w.). Skutek tej reformy był ten, że w niedługim czasie wielka część mieszczaństwa ateńskiego odzwyczaiła się od pracy produkcyjnej i widziała w pensyi sędziowskiej główne źródło środków do życia. W konsekwencyi—do ław sędziowskich cisnąć się zaczęły wielkie gromady najbiedniejszych; zamożniejsi zaś równie gromadnie szeregi te opuszczać zaczęli: nie pociągało ich wynagrodzenie, a ich głosy wobec przewagi proletaryatu wszelkie straciły znaczenie. U komedyopisarzy attyckich współczesnych heliasta należy do najwdzięczniejszych dla karykatury postaci: jest on zawsze i stale proletaryuszem.—Rozwijając się z pierwiastków powołanych, tocząc się po wskazanej drodze sąd H-ów w krótkim czasie uległ zwyrodnieniu. Przedewszystkiem orzeczenia rodziły się z bezwzględnej ignorancyi H-ów; dalej wpływała na nie—co gorsza—korrupcya, naprzód ta, która ze złej myśli płynie: wielkie zbiorowisko sędziów (do 1 500) nie poczuwało się do żadnej odpowiedzialności wobec ojczyzny i sprawiedliwości, gdy chodziło o procesy polityczne, które na szwank cały porządek publiczny państwa wystawiały. Niezliczony szereg niegodziwych wyroków od Peryklesa aż do Focyona w takiej właśnie korrupcyi początek i wyjaśnienie swe znalazł. Wreszcie, co najgorsza, wywarła ta korrupcya, ze złej woli poczęta, jeden jeszcze wpływ: chroniczne bankructwa większej części demokracyj greckich prowadziły do konfiskacyi majątków, do której za pozór wygodny służyły procesy polityczne. Zdarzało się często, że oskarżyciel zachęcał przysięgłych do wyroku skazującego, któryby pozwolił skonfiskowany majątek obrócić na opłatę sędziów (ob. w Rycerzach Arystofanesa w. 1358 i nast.). Na tle takich stosunków wyrosła klasa Sykofantów (ob.). Upadek instytucyi H-ów był jednocześnie upadkiem świata greckiego. — Literatura: Gilbert „Griechische Staatsalterthümer" (wyd. 2-e 1893, str. 438 i nast.); Lipsius w drugiem wydaniu Meiera i Schömanna „Der attische Civilprocess"; Beloch „Griechische Geschichte" (t. I i II, passim). S. P.

Helichrysum Gaertn., Suchołustka albo Radostka. Należy do rodziny Złożonych (*Compositae*). *H. arenarium* Lm., S. Jagienki. Korzeniak pionowy, w górze gałęzisty, drzewiasty, darnisty; łodyga wzniesiona albo podnosząca się, pojedyńcza, biało-wełnista; liście całobrzegie, jedwabisto-szaro-wełniste albo z wierzchu dosyć nagie; koszyczki jajowate, liczne, na wierzchołku łodygi w baldaszkogron bezlistny ułożone; łuski kielichokrywy lśniące, cytrynowo-żółte, wewnętrzne ciemniejsze, często pomarańczowe. Wysokość $^1/_2$—1 stopy. Kwitnie w lipcu i sierpniu. Ogrodowe: *H. monstruosum, nanum, bracteatum, procumbens* i inne. Z. Z.

Heliconia należy do rodziny Bananów (*Musaceae*), jest rośliną egzotyczną.

Digitized by Google

Heliconidae, rodzina motyli, zamieszkująca zwrotnikowe okolice Ameryki południowej. Pięknie ubarwione, o wązkich skrzydełkach, latają leniwie. Wydzielają substancyę wstrętną dla owadożernych zwierząt, dlatego też są wolne od ich napaści. Żyjące w tych samych miejscowościach niektóre gatunki motyli (należące do rodzaju *Leptolis*, rodziny *Peridae*) naśladują kształty, barwy i ruchy helikonidów, unikając w ten sposób napaści owadożernych zwierząt. Ob. Mimiery, Naśladownictwo. K. A. C.

Helicteris, należy do rodziny *Sterculiaceae*, podzwrotnikowej. Do tej rodziny należy również drzewo kakaowe (*Theobroma Cacao*). Z. Z.

Helicyna, aldehyd szeregu aromatycznego, o wzorze:

$$C_{13}H_{16}O_7 + {}^3/_4 H_2O =$$
$$= (OH)_4C_6H_7O_2.C_6H_4.CHO + {}^3/_4 H_2O.$$

Otrzymuje się przy utlenianiu za pomocą słabego kwasu azotowego glykozydu salicyny

$$(OH)_4C_6H_7.O_2.C_6H_4.CH_2OH;$$

salicyna, jak to widać ze wzoru, jest alkoholem odpowiadającym aldehydowi, helicynie, i odwrotnie: z tegoż aldehydu przez odtlenienie za pomocą rtęci sodowej może być otrzymana. Można ją też otrzymać i syntetycznie. Synteza H-y z acetochlorohydrozy i aldehydziany salycylowego potasu w roztworze spirytusowym:

$$\underset{\text{acetochlorohydroza}}{C_6H_7ClO_5(C_2H_3O)_4} + \underset{\text{ald. sal. potasu}}{C_7H_5O_2K} + \underset{\text{spirytus}}{4C_2H_5OH} =$$
$$= \underset{\text{helicyna}}{C_{13}H_{16}O_7} + KCl + 4C_2H_3O_2.C_2H_5.$$

Jest to jeden z niewielu sposobów sztucznego otrzymywania glykozydów. H. formuje piękne kryształy, tracące wodę (${}^3/_4H_2O$) przy 100°C i topiące się przy 175°C. H. daje dużo związków pochodnych. T. M.

Hélie Faustyn, słynny kryminalista francuski (* 31 maja 1799—† w Paryżu 22 października 1884); w 1837 był naczelnikiem biura w ministeryum sprawiedliwości, 1848 mianowany profesorem prawa karnego w Collège de France, a w następnym roku radzcą sądu kassacyjnego, gdzie w r. 1872 został prezesem izby karnej. Otrzymał emeryturę w r. 1874, a w 1879-ym został wice-prezydentem Rady Stanu. Napisał: „Du Jury appliqué aux délits de la presse" (1834), „Théorie du Code pénal" (wspólnie z A. Chauveau, 1834—1843, w 8 tomach; szósta edycya 1887, w 6-u tomach), „Théorie du Code d'instruction criminelle" (1845—60, w 9-u tom., wyd. 2-e 1866—67), „Pratique criminelle des cours et tribunaux" (1877, 2 t.). Wydał „Leçons de droit criminel" Boitard'a i ogłosił szereg prac pomniejszych w różnych czasopismach francuskich.—Por. Demangeat „Faustin Hélie" (1877). S. P.

Heligunda, Helgunda, bohaterka podania średniowiecznego o Waltherze z Akwitanii (Gauthier d'Aquitaine), które zawędrowało i do Polski i tu ukształtowało się samoistnie, wciągając w siebie inne: o Wiślicy i panującym tam księciu Wisławie, o Tyńcu, o walkach między współzawodnikami wydzierającymi sobie H-ę, aż w końcu przetworzyło się w baśń o Walgierzu Wdałym (ob.). U nas pierwszy otarł się o podanie średniowieczne w środku XIII w. Bogufał tam, gdzie wspomina o Wiślicy i panującym w niej jakoby Popielidzie Wisławie, jeszcze przed chrześciaństwem. Z tym tedy Wisławem miał jakieś starcie podstępne „Valcerus robustus", co po polsku brzmi (objaśnia kronikarz) „Udały (wdały)", pan zamku „Tijnecz" w pobliżu Krakowa; w starciu zwyciężył i porwał Wisława w niewolę. W „Herbach Rycerstwa" Paprockiego występuje już cała opowieść romantyczno-zbójecka, zaprawiona różnemi, jak z treści widać, dodatkami. Udały podróżował po Europie. Na dworze króla francuskiego umiłował sobie jego córkę, H-ę; długo nieszczęśliwy, obudził w niej wreszcie taką wzajemność, iż „poczęła go do siebie na pokój wzywać". Oczywiście, musiał z nią uciekać. Nad Renem nasadził się na nich współzalotnik, królewicz niemiecki, Arinaldus. Walgierz go zabija i z ukochaną śpieszy do Tyńca. Tutaj witają go skargi poddanych na gwałty Wisława: nie namyśla się, leci, rozbija, zakuwa w kajdany, wlecze za sobą i wtrąca do wieży. Zaledwie jednak powrócił z tym łupem, musiał wyruszyć na wojnę. H. z początku tęskniła, potem zwierzyła się swej służebnicy: „Anim dziewka, ni żona, ni wdowa". Służka, nie w ciemię bita, rozkuła Wisława i przyprowadziła do stęsknionej, a że był dorodny — u Bogufała „decorus",—spędził więc wokamgnieniu tęsknicę, i zabrał H-ę do siebie. Ale wojna raz przecież skończyć się musiała: Walgierz powraca do Tyńca, zastaje pustkę; pędzi do Wiślicy. Wybiega H., biada, że ją przemocą porwano, i prowadzi Walgierza do kryjówki, z której-by mógł dogodnie na Wisława, gdy z łowów powróci, napaść. Podstęp się udał: zamknięty w komorze Walgierz wpada w moc Wisława, pod straż jego siostry, Ryngi. Posadzony na żelaznym wole, z obręczą przybitą do ściany, musi się przyglądać pieszczotom niegodziwym. Teraz znowu Rynga rozkochuje się w Walgierzu. Wyzwala go z kajdan, wraca mu miecz i, rzecz prosta, oboje, i przeniewiercza niewiasta i rabuś, padają od jednego cięcia, a wybawiony z wybawczynią pędzą dni szczęśliwe na Tyńcu. Taką jest bajka wraz z prawdopodobnym swoim podkładem historycznym walk między ogniskiem zachodnio-południowem a północno-wschodniem możnowładztwa i państwowładztwa wykluwającego się w zamglonych czasach wielkiej, po obu już stronach Wisły rozpostartej, Chrobacyi Białej. Historyczność dzielnicy Wiślickiej w IX wieku

Digitized by Google

stwierdza upomnienie, dane przed r. 884 ówczesnemu księciu Wiszewitowi przez Metodego, jako arcybiskupa Pannonii, czynnego przy Rościsławie morawskim, aby chrzest przyjął, jeśli nie chce być z posiadłości swych wygnanym. W XIX w. po ożywieniu się literatury pierwszy przypomniał baśń M. Baliński, po nim Wójcicki w „Klechdach" (Warszawa 1837; wyd. 2-e 1851, 3-e 1876).—O H-e i Walterze pisali: Szajnocha w „Szkicach"; Karłowicz i Nehring w „Ateneum" (1881 i 83); Liebrecht „Zur slavischen Waltariussage" i „Zur Volkskunde" (1879); Rischka Robert „Verhältniss d. polnischen Sage von Walgiers Wdały zu den deutschen Sagen von Walther von Aquitanien" (Jahresbericht d. Real- u. Obergymnasiums in Brody f. d. J. 1879. Brody 1879, 64 str., 1 nlb. k.); Knoop „D. deutsche Walthersage von Walther u. Helgunde" (Poznań 1887); Heinzel Ryszard „Ueber d. Walther-Sage" (Sztrasburg 1888). U nas zajmował się jeszcze tym przedmiotem Świeżawski Ernest. Ze stanowiska historycznego dotknęli podania: Smolka („Szkice") i Potkański (Kraków 1897). Bentkowski przypomina dwie tragedye w 5-u aktach, wierszem, z przeszłego wieku: J. I. D. (Dembowski J. Ignacy) „Hrabia Tyniecki" (Kraków 1810); Hoffmann Antoni „Heligunda", niedrukowana, grywana w r. 1812 w Teatrze Narodowym w Warszawie.—Ob. Dopełnienia do niniejszego tomu; Walter z Akwitanii. S.

Helike, miasto starożytne w Peloponezie, leżało przy uściu rzeki Selinus, a w r. 373 przed Chr., według opisu Arystotelesa, zniszczone zostało przez katastrofę żywiołową, która pod sąsiednią Burą wystąpiła jako trzęsienie ziemi, a pod H. jako wylew morza. R.

Helikon (obecnie Paleo Vuno), góry Grecyi Środkowej w zachodniej Beocyi, między osuszonem jeziorem Kopais i zatoką Koryncką. Wschodnia część tych gór, na 1 750 m. wysokich, zwana dziś Zagora, obfitująca w źródła, lesiste wąwozy i malownicze doliny, była uważana przez starożytnych Greków za siedlisko muz; niegdyś stała tu świątynia Jowisza (obecnie kaplica św. Eliasza), w pobliżu której wypływało źródło Hippokrene (ob.), powstałe, według podania, od uderzenia kopyta pegazowego i pobudzające do twórczości poetyckiej. W. N.

Helinga, ob. Jadwiga, córka Mszczuja I, rządzcy Pomorza.

Heliocentryczny, tj. śródsłoneczny, odnoszący się do środka słońca, ob. Geocentryczny.

Heliochromia. Otrzymywanie obrazów w naturalnych barwach za pomocą fotografii (Fotochromia, druk trzykolorowy). Od chwili wynalezienia fotografii pracowano ciągle nad utrwalaniem obrazów w naturalnych barwach. Sposoby, jakiemi się w tym celu posiłkowano, dzielą się na dwie główne grupy: bezpośredni i pośredni.

1) Sposób bezpośredni. Seebeck zauważył (w r. 1810), że chlorek srebra, wystawiony w pewnych warunkach na działanie światła kolorowego, zabarwia się na takiż sam kolor. Późniejsi badacze sprawdzili to doświadczenie, na tak zwanym „fotochlorku" (Ag_2Cl), tworzącym się pod działaniem pewnych soli na chlorek srebra. Becquerel i Niepce używali w tym celu płytek srebrnych. Wystawiali je na działanie chloru *in statu nascendi*, lub też zanurzali do roztworów chlorniku żelaza lub miedzi (Fe_2Cl_6; $CuCl_2$). Płytki tak traktowane pokrywały się szarą warstwą półchlorku srebra (istnienie jego zostało dowiedzione przez Guntza w r. 1891). Płytkę kopiowano następnie pod obrazkiem kolorowym lub w widmie słonecznem — i otrzymywano wierny obraz kolorowy. Kolorowy obraz Becquerela nie daje się jednak utrwalić i znika na świetle.—W analogiczny sposób przygotowywał chlorek srebra Poitevin (1865); używał on jednak, zamiast płytek, papieru. Przez kolejne zanurzanie papieru w roztworze soli kuchennej i azotanu srebra powlekał go warstwą chlorku srebra. Następnie zanurzał do roztworu półchlorku cyny i wystawiał na słabe światło dzienne. Chlorek srebra (fotochlorek) zamieniał się przytem na półchlorek srebra barwy niebiesko-fioletowej. Ażeby zwiększyć czułość na barwy, P. używał jeszcze kąpieli z roztworów siarczanu miedzi i dwuchromianu potasu. Odbitki otrzymane sposobem Poitevina płócze się po skopiowaniu w wodzie i suszy. W miejscu ciemnem przechowują się czas krótki, ale dotychczas nie udało się ich utrwalić.— W r. 1891 próbował Kopp znowu wskrzesić sposób Poitevina; spodziewano się nawet pomyślnych rezultatów, przedwczesna śmierć jednak przeszkodziła K-i dokończyć pracy. Sposobu Koppa używał następnie Valenta (1894) z pomyślnym rezultatem, i tenże podaje dokładne przepisy (por. Ed. Valenta „Die Photographie in natürlichen Farben", Halle a S. 1894).— Sposób Lippmanna. Dr Zencker, objaśniając przyczyny zabarwiania się półchlorku srebra w sposobie Becquerela, dowodził, że barwy jego powstają wskutek specyalnego ukształtowania niezmiernie cienkich warstewek, jak to ma miejsce w krążkach Newtona, bańkach mydlanych, lub przy galwanicznem powleczeniu cienką warstwą metalu. Prof. Lippmann (1891) wyszedł z zasady cienkich warstewek Zenckera. Przy pomocy interferencyi światła oraz, powstających przy niej, stojących fal świetlnych, otrzymał on fotografie barwne i utrwalił je (ob. Światło; Interferencya). Zamiast chlorku srebra użył L. bromku srebra w emulsyi żelatynowej.—Klisze bromosrebrne, używane zwykle w fotografii, mają zagrube ziarno i są niezdatne do sposobu L-a. Pierwszem więc staraniem było przygotować emulsyę przezroczystą. Następujące płyny: a) żelatyny 10 gr., wody 300 cm³, azotanu srebra 6 gr.; b) żelatyny 20 gr., wody 300 cm³, brom-

Digitized by Google

ku potasu 5 gr.—ochłodzić do 35°C i wkroplić w ciemnicy płyn *a* do płynu *b*, silnie mieszając. Żeby uniknąć dojrzewania emulsyi, oblewać nią natychmiast płytki szklane, poczem dopiero płókać w wodzie, dla usunięcia soli rozpuszczalnych. Do wystawiania na światło używa się kasetek, tak urządzonych, żeby warstwa emulsyi była w ścisłem zetknięciu z warstwą żywego srebra, stanowiącą zwierciadło. Przypuśćmy, że *EM* jest warstwą przezroczystej emulsyi, na którą padają promienie: *C* czerwony, *Ż* żółty i *F* fioletowy. Z drugiej strony emulsyi znajduje się warstwa rtęci *Hg*. Promienie *C*, *Ż*, *F* padają na emulsyę *EM*, przechodzą przez nią i, natrafiwszy na powierzchnię lustrzaną *Hg*, odbijają się od niej. Odbite promienie przechodzą powtórnie przez emulsyę i tworzą wraz z padającemi stojące fale. Długość tych fal zależy od koloru. Działanie promieni świetlnych na emulsyę jest największe w punktach *maxima*, w punktach węzłowych zaś równa się zeru. Po dostatecznie długiem wystawieniu, wywołaniu (pyrogalikiem z ammoniakiem) i utrwaleniu, otrzymujemy w punktach *maxima* cienkie warstewki srebra (prawie przezroczyste). Grubość warstewek tych wynosi $^1/_4$ długości danej fali świetlnej. Cienkie zaś warstewki tej grubości, oglądane w odbitem świetle białem, ukazują się zabarwione na taki kolor, którego długość fali świetlnej równa się ich czterokrotnej grubości. Na powierzchni *EM* będziemy więc widzieli w punkcie *c* kolor czerwony, *ż* żółty, *f* fioletowy. Pierwsze płytki używane przez Lippmanna były białkowe. C. R. Thwing (1892) zaczął używać warstwy żelatynowej. Obszerniejsze prace nad sposobem Lippmanna robili: bracia Lumière (1893), E. Valenta (1894), Wiener (1895), dr. Neuhauss (1898). Początkowo otrzymywano tylko obrazy widma słonecznego, następnie zaś przedmiotów kolorowych nieruchomych, wreszcie widoków i portretów.

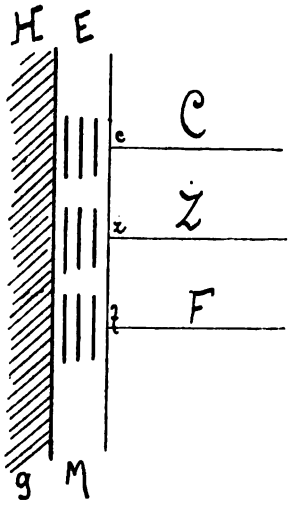

Fig. 133.

2) Sposób pośredni. Sposoby bezpośrednie, opisane powyżej, mają tę zasadniczą wadę, że otrzymany obraz nie daje się w żaden sposób rozmnażać (kopiować). J. C. Maxwell, opierając się na teoryi Younga i pracach Helmholtza, wyraził myśl (1861) otrzymywania obrazów fotograficznych w barwach naturalnych przez kombinacye tak zw. barw zasadniczych (dopeł jących się wzajemnie do koloru białego). W ki lat później (1865) próbowali urzeczywistnić n Maxwella: Ransonnet w Austryi i Collen w glii. Fotografowali oni oryginał 3 razy prze szkła kolorowe: czerwone, żółte i niebies Zdawało im się, że każdy z trzech negatyw będzie utworzony wyłącznie przez promienie nego koloru. Cros i Ducos du Hauron powtar próby w tym kierunku (1869), używając do zd swoich szkieł zabarwionych na czerwono, zie no i fioletowo (barwy zasadnicze Helmholt Rezultaty jednych i drugich były dalekie od o ginałów, zapomnieli bowiem, że barwy zasad cze Helmholtza są barwami widma słoneczne czyli czystemi promieniami kolorowemi; szk zaś kolorowe przepuszczają jednocześnie p mienie innych kolorów (np. szkło fijołkowe pr puszcza promienie o barwie czerwonej i niebieski które wywołują w oku wrażenie koloru fiole wego). Równocześnie z Ducos du Hauronem r bił H-e także Vidal, ten jednak retuszował każ negatyw starannie, używał więc fotografii tyl pomocniczo, dla utrzymania rysunku, ręcznie z uzupełniał wartości barw na negatywie.—Dr H. W. Vogel, pracując nad analizą spektralną (1873) i działaniem widma słonecznego na chlorek, bromek i jodek srebra, doszedł do wniosku, że tylko promienie pochłaniane przez warstwy fotograficzne uczulone działają na nie chemicznie (ob. Ortochromatyzowanie klisz emulsyjnych, str. 948). Z tego wynika, że płytka fotograficzna zabarwiona na czerwono będzie czułą na kolory żółty i zielony, gdyż te kolory pochłania. Ta sama płytka nie zatraca jednak swej wrażliwości na promienie niebieskie; ażeby więc osłabić ich działanie, umieścił Vogel przed płytką odpowiednie szkło żółte, pochłaniające promienie niebieskie. Zastosowanie fotografii do druku w barwach naturalnych polega więc na starannem dobraniu barwników, dodawanych do emulsyi, i odpowiednich tym barwnikom filtrów, pochłaniających niepotrzebne kolory; druk zaś trójkolorowy naśladuje barwy naturalne oryginału, przez nakładanie 3-ch barw zasadniczych. Jako barwy zasadnicze przyjmuje się zwykle kolory: żółty, czerwony i niebieski; nie jest to jednak warunkiem koniecznym i można używać wszystkich innych barw widma, odpowiednio dopełniających się, należy tylko dodać do emulsyi stosownych, spektroskopicznie zbadanych, barwników, oraz użyć odpowiadających im świetlnych filtrów. Otrzymane w ten sposób negatywy selekcyjne kopiujemy, bądź-to zwykłym sposobem fotograficznym (kopie na papierze pigmentowym 3-ch kolorów, nałożone na siebie), bądź też przenosimy za pomocą sposobów fotomechanicznych na cynk, kamień, żelatynę i t. p., i drukujemy odpowiedniemi farbami drukarskiemi.—Na zasadach powyżej przytoczonych powstało wiele sposobów, różniących się między sobą

Digitized by Google

jedynie szczegółami w wykończeniu pozytywów. Na uwagę zasługują: Sposób Ivesa (1895), w którym obrazów barwnych wcale nie odbijamy na papierze, lecz tylko oglądamy obrazy domniemane, odbijające się w zwierciadłach trzech negatywów, zabarwionych przez odpowiednie szkła (Fotochromoskop). Selle oraz bracia Lumière robią odbitki na błonkach żelatynowych, które zabarwiają na kolory: żółty, czerwony i niebieski, i sklejają razem. Joly w Dublinie używa do zdjęć płytek jednakowo uczulonych na wszystkie kolory, fotografuje zaś, umieszczając bezpośrednio przy warstwie czułej płytę pokrytą równoległemi linijkami kolorowemi (kolejno: czerwona, zielona i niebieska). Paski kolorowe (około 10 na milimetr) spełniają zadanie filtrów świetlnych; są one tak dobrane, że płytka, oglądana do światła, sprawia wrażenie szarej. Otrzymany negatyw stanowi połączenie trzech negatywów selekcyjnych. Jeżeli więc przyłożymy do niego tafelkę pokrytą odpowiedniemi kolorowemi liniami, oglądając do światła białego, doznamy wrażenia obrazu w naturalnych barwach. Praktyczne stosowanie druku trójkolorowego rozpoczął H. Ulrich około r. 1890. W tym samym mniej więcej czasie wystąpili: dr E. Vogel (junior) oraz W. Kurtz z New-Yorku, a także dr. E. Albert z Monachium.— Największe zasługi około rozwoju druku trójkolorowego położyli obadwaj d-rzy, H. W. i E., Vogel'owie (E. Vogel wprowadził w użycie filtry świetlne płynne i w postaci błonek kolodyonowych), oraz bar. Hübl („Die Dreifarbenphotographie", Halle a/S. 1897), we Francyi zaś Ducos du Hauron.— Dziś wszystkie większe zakłady reprodukcyjne wykonywają klisze dla druku trójkolorowego; sposoby zaś uproszczone Lumière'a i ostatnio bar. Hübla wnikają powoli nawet do pracowni miłośników fotografii. — Tak zwane heliochromie Chassagne'a, Clary'ego i w. in. nie mają nic wspólnego z H-ią właściwą; są to tylko sposoby kolorowania fotografij wodnemi farbami, z dodaniem białka, gummy arabskiej i t. p. Sz.

Heliodor (po grecku Ἡλιόδωρος): 1) zwany περιηγητής, Ateńczyk, żył około r. 150 przed Chr., skreślił ogromny opis Akropolu ateńskiego w 15-u księgach. Z dzieła tego, z którego Pliniusz Starszy pilnie korzystał, pozostały tylko nieznaczne fragmenta. — 2) grecki poeta dydaktyczny, z którego dzieła, noszącego tytuł „Ἰταλικὰ θέαματα" (= Osobliwości italskie), a traktującego mianowicie o zdrojowiskach w Puteoli, nieznaczne tylko szczątki się dochowały; wydrukowane one są w dziele zbiorowem „Poetae bucolici et didactici", które wydali F. S. Lehrs i Arn. Koechly w Paryżu 1846 i 1857 roku. — 3) wytrawny, przez współczesnych poetów Antologii często cytowany, gramatyk grecki, żyjący za czasów cesarzów rzymskich z dynastyi julijskiej. Jako poprzednik Hefestyona, jest on głównym twórcą teoryi o metrach greckich, i do niego-to odnieść należy najważniejsze objaśnienia metryczne komedyi Arystofanesa, jakie się do dzisiaj dochowały. Do jego systemu stosują się często liczne kommentarze metryczne podręcznika Hefestyona; a za pośrednictwem Juby, zwanego artigraphus, przejęli teoryę jego i łacińscy metrycy. Jako ucznia jego wymienia Suidas Eirenaiosa, znakomitego stylistę greckiego z czasów cesarza Hadryana. — Porów. Hense O. „Heliodorische Untersuchungen" (Lipsk 1858); Thiemann „Heliodori colometria Aristophanea" (Halla 1869).—4) rodem z Emesy, miasta syryjskiego, autor w czasach starożytnych bardzo lubionego, obszernego romansu w 10 ciu księgach, noszącego tytuł „Σύνταγμα τῶν περὶ Θεαγένην καὶ Χαρίκλειαν Αἰθιωπικῶν", cytowanego w krótkości jako „Αἰθιωπικά" (Aethiopica). Główną bohaterką romansu jest Charikleia, królewna etyopska, która przez matkę, z obawy przed podejrzliwym mężem, Hydaspesem, porzucona, do Delfów się dostała; tutaj podczas igrzysk pięknego młodzieńca, Theagenesa z Tessalii, poznała i pokochała, a po przebyciu wielu groźnych niebezpieczeństw wreszcie, gdy ją razem z Theagenesem już na śmierć prowadzono, jako królewna poznaną i wybranemu serca swego uroczyście zaślubioną została. Niemałe zalety utworu polegają na jasnem opowiadaniu, skreślonem wszakże w epickiej dykcyi rozwlekłej, i na wielkiej zręczności w trzymaniu na uwięzi ciekawości czytelnika. Zaraz na początku romansu wprowadza nas autor *in medias res*, w wir zaciętej walki pomiędzy zazdrosnymi przywódzcami korsarskimi, Trachinosem i Pelorosem, przy uściu Nilu—i powoli dopiero z ust innych dowiadujemy się o dawniejszych losach tak Chariklei, która owej sceny zazdrosnej była powodem, jako też Theagenesa, który w walce owej ciężką ranę odnosi. Zresztą zasłona tajemnicza powoli tylko się uchyla, chociaż już od połowy dzieła dalszego jego rozwoju i zakończenia łatwo się domyślić możemy. W sztuce żywego opisu sceneryi i okoliczności zewnętrznych, jak igrzysk pytyjskich i bagien przy uściu Nilu, jest H. istotnie niezrównanym; natomiast mniej szczęśliwym się okazuje w malowaniu wewnętrznej gry uczuć, zwłaszcza, że tutaj przenosi nas z klasycznej, Wiekom Starożytnym właściwej, naiwności całkiem w duszną atmosferę wierzeń religijnych, w zabobonne wyrocznie i w krainę fantastycznych demonów. Już samo złożenie przysięgi przez parę rozkochaną, że cieleśnie się z sobą nie połączą, dopóki się nie wykryje pochodzenie Chariklei, cechuje (zwłaszcza, że nie szczędzą sobie mimo to żadnych pieszczot, gorących uścisków) nadzwyczaj naciągniętą, sztuczną sytuacyę, w każdym razie niezgodną z istotą helleńskiego ducha. Jeszcze z większem zastrzeżeniem wyrazić się należy o formie językowej romansu; H. był z pochodzenia semitą i nie

Digitized by Google

umiał się tak dobrze jak jego rodak Lucyan, wyborny stylista, wżyć w charakter obcego języka; często także pokazuje się jako zbyt pojętny uczeń sofistyki, nietylko w mowach i rozprawach przed sądem, jakie w tok romansu powtrącał, lecz także w zbyt śmiałych przenośniach i wyszukanych zwrotach. W końcu dzieła swego oznajmia on sam swe pochodzenie, że jest synem Teodozyusza, z rodu kapłańskiego, służącego od wieków bożkowi Heliosowi, a w ciągu opowiadania odgrywa istotnie kapłaństwo, przedewszystkiem zaś kult Słońca, główną rolę; przebija się też wyraźnie, i to z dodatniej strony, dość wysoki stopień moralności, objawiający się we wstręcie od samobójstwa, w braku pederastyi i w ciężkiej pokucie nawet za drobne przewinienia. Obok tych szczegółów nie podaje nam jednakże H. rzeczy bardzo ważnej, to jest czasu, w którym żył i napisał swe dzieło. Jedynie z pobieżnej wzmianki historyka kościelnego, Sokratesa (Hist. eccles. 5, 22, 51), żyjącego w V wieku po Chr., dowiadujemy się, że H. napisać miał ów romans w młodych latach, i że później został biskupem miasta Trikki w Tessalii, gdy zaś synod biskupów zażądał, aby albo dzieło swe z lat młodszych zniszczył, albo godność biskupią złożył, miał H. zrzec się mitry biskupiej. A chociaż cała ta wiadomość jest w szczegółach bardzo podejrzanej wartości, tyle wszakże z niej wynika, że H. żyć musiał przed V wiekiem ery chrześciańskiej. Dzieło H-a wydali: Bourdelot (Paryż 1619); Koraës (Paryż 1804, w 2-ch tomach); Bekker (Lipsk 1855); Hirschig, Le Pas Lapaume i Boissonade w „Erotici scriptores" (Paryż 1856); tłómaczenia w niemieckim języku sporządzili: Goettling (Frankfurt 1822); Jacobs (Sztutgard 1837); Fischer (Sztutgard 1867).—Por. Chassang „Histoire du roman dans l'antiquité" (Paryż 1862); Rohde „Der griechische Roman und seine Vorläufer" (Lipsk 1876). S. Drz.

Heliodor z Laryssy, matematyk grecki nieznanej epoki, żyjący według niektórych w drugim wieku naszej ery, jest przypuszczalnym autorem dzieła „Κεφάλαια τῶν ὀπτικών", przypisywanego także jego synowi, Damianosowi. Dzieło to wydane zostało w r. 1573 we Florencyi, następnie w przekładzie łacińskim Erazma Bartholinusa w Paryżu w r. 1657 p. t. „Damiani philosophi Heliodori Larissei de opticis libri duo". W dziele tem mowa o rozchodzeniu się światła, o jego załamaniu i t. d. S. D.

Heliodorus, lekarz grecki, przebywający w Rzymie za czasów cesarza Trajana, słynący jako chirurg znakomity. Koleje życia jego są nieznane, a z dzieł jego doszły do nas tylko urywki szczupłe, świadczące wszakże o wielkiej biegłości ich autora; zajmują się amputacyami, wypiłowywaniem kości, trepanacyą, operacyą otoku ropnego, piersnego, skręcaniem tętnic krwawiących, wycinaniem kamieni pęcherzowych, operowaniem zwężeń cewki moczowej przepuklinami i t. p. Urywki te znajdują się rozsiane w dziele Oribasiusa (ob.); ogłosił je też A. Cocchi w „Collectio chirurgica Florentina" (Florencya 1754), również pisał o nich T. Lenz w „De Heliodori veteris chirurgi fragmentis" (Greifswald 1846). — Por. H. Haeser „Lehrbuch d. Gesch. d. Med" (wyd. 3-e, t. II, str. 389, 501, 504, 506, 507, 511, 516 i 517).— To samo nazwisko nosi również trzech innych lekarzów greckich, żyjących po nar. Chr.: 1) H., autor dzieła farmakologicznego, pisanego heksametrami, którego urywek, obejmujący wierszy 16, przytacza J. Stobaeus w Ἀνθολόγιον (wyd. Gaisdorfa, Oksford 1822, t. III, str. 269). 2) H. Ateńczyk, wspomniany przez Galena (ob.), w dziele „De antidotis" (ks. II, rozdz. 7, w wyd. Kühna, t. XIV, str. 144) napisał wierszem rozprawę o truciznach i odtrutkach, dziś zaginioną, pisywał także tragedye. Nakoniec 3) H., wymieniany jako autor rozpraw o alchemii, należy już do okresu bizantyjskiego.—Por. „Biogr. Lexikon der hervorrag. Aerzte" (tom III, str. 136). Dr J. P.

Heliofilit, minerał składu $Pb_4As_2O_7 . 2PbCl_2$, tetragonalny, łupliwy równolegle do podstawy, kruchy, o połysku szklistym na płaszczyznach łupliwości, a tłustym na innych. Żółtawy lub zielonawy; prześwituje w cienkich trzaskach. Znany w Skandynawii. Z. W.

Heliogabal, cesarz rzymski, ob. Elagabalus.

Heliografia. Jest to sposób reprodukcyi fotomechanicznej, polegający na przeniesieniu obrazu fotograficznego na płytę metalową (miedź lub cynk) lub kamień i wytrawieniu go kwasem w celu otrzymania wklęsłej matrycy. Drukuje się zaś tak samo jak miedzioryty lub staloryty, mianowicie: wypełnia się wklęsłości płyty farbą drukarską i przepuszcza wraz z papierem między dwoma walcami, przyczem farba przylega do papieru. Rozróżniamy dwa główne sposoby H-i: sposób asfaltowy, używany zwykle do reprodukcyi oryginałów piórkowych (planów, map i t. p.), oraz sposób za pomocą żelatyny chromowanej, do reprodukcyi obrazów półtonowych.—W roku 1814 zauważył Nicefor Niépce, że asfalt syryjski zmienia rozpuszczalność po wystawieniu go na światło (asfalt syryjski rozpuszcza się w terpentynie, benzolu, chloroformie lub siarku węgla, wystawiony zaś czas jakiś na światło nie rozpuszcza się w terpentynie). Próbował nawet Niépce oblewać roztworem asfaltu kamienie litograficzne (1816) i wystawiał je w ciemni optycznej, chcąc utrwalić jej obrazy. Mała czułość asfaltu stanęła na przeszkodzie (w nowszych czasach Kayser [1879], Huśnik, Valenta [około 1892] wynaleźli sposoby zwiększania czułości asfaltu). - Około r. 1839 Mungo Ponton odkrył zmiany własności, jakim podlegają materye or-

Digitized by Google

ganiczne (takie jak żelatyna, białko i t. p.), wystawione na światło w połączeniu z solami chromu. Światło, działając na warstwę żelatyny chromowanej, rozkłada kwas chromowy CrO_3 na brunatny nadtlenek chromu CrO_2 i następnie na tlenek zielony Cr_2O_3, według równania:

$$2CrO_3 = 2CrO_2 + 2O = Cr_2O_3 + 3O.$$

Utworzony tlenek chromu garbuje żelatynę; traci ona wtedy własność pęcznienia w zimnej wodzie, nie ropuszcza się w wodzie gorącej i staje się nieprzenikliwą dla płynów (porów. Eder „Über die Reaktionen der Chromsäure etc." Wiedeń 1878). Własności asfaltu i żelatyny dały podstawę całemu szeregowi sposobów wytrawiania płyt heliograficznych. Pierwsze H-e były trawione przez Niépce'a na miedzi i kamieniu za pomocą asfaltu. — Negré pokrywał asfaltem płytkę miedzianą, wystawiał ją pod negatywem i, po wywołaniu terpentyną, pozłacał galwanicznie metalowe tło rysunku. Następnie ścierał obraz asfaltowy i wytrawiał go kwasem.—Fox Talbot (1840) pokrywał płytę stalową warstwą żelatyny chromowej, wystawiał pod diapozytywem, wywoływał wodą i wytrawiał chlornikiem platyny. Około roku 1858 ulepszył Talbot swój sposób, posypywał bowiem wywołany obraz żelatynowy cienką warstwą miałko tłuczonej kolofonii i nagrzewał płytkę póty, póki kolofonia nie zaczęła się topić; wytrawiał zaś chlornikiem żelaza (w ten sposób rozbijał obraz na punkty). W kilka lat później (1870) H. stała już na wysokim stopniu doskonałości u Armanda Duranda, Garniera, Goupila i innych. Ale dopiero w r. 1880 wypracował K. Klič w Wiedniu swój sposób H-i, przyjęty obecnie przez wszystkie zakłady reprodukcyjne prawie bez zmian. Dotychczas wszyscy zajmujący się H-ą powlekali płyty żelatyną chromowaną, żeby zaś rozbić obraz półtonowy na pojedyncze punkty, posypywali (przed oblaniem żelatyną lub po wywołaniu obrazu) płytę żywicą i nagrzewali ją aż do punktu topnienia, lub też mieszali do żelatyny piasek, szkło tłuczone i t. p.; Klič zaś używa papieru powleczonego warstwą żelatyny (pigmentowego), uczula go w kąpieli chromowej, suszy, kopiuje, poczem dopiero przenosi obraz żelatynowy na przygotowaną płytę miedzianą.— Z otrzymanego zwykłym sposobem negatywu kopiuje się diapozytyw (zwykle pigmentowy). Diapozytyw ten zastępuje miejsce negatywu w innych sposobach. Płytę miedzianą (walcowaną lub lepiej galwanoplastycznie przygotowaną) polerowaną oczyszczamy bardzo starannie kredą, następnie umieszczamy poziomo w pudle tekturowem. W pudle tem znajduje się delikatny proszek asfaltowy, który przedtem, za pomocą mieszka lub wstrząsania rozpylamy w całej przestrzeni pudła. Po kilku minutach, skoro pewna ilość proszku osiadła na płycie, wyjmujemy ją ostrożnie i nagrzewamy nad płomieniem gazowym. Asfalt, nagrzewając się, przylega silnie do metalu i tworzy na jego powierzchni drobniutkie nieregularne ziarno. Papier pigmentowy (wyrabiany specyalnie do tego celu) uczulamy, zanurzając w 2%—6% roztworze dwuchromianu potasu przez 2—3 minut, potem suszymy w miejscu ciemnem i przewiewnem. Papier wysycha w ciągu 6 godzin. Kopiuje się go pod wspomnianym już pozytywem, posiłkując się fotometrem do oznaczenia czasu wystawienia (Vogela, Savyera i t. p.). Po skopiowaniu zanurzamy odbitkę pigmentową do zimnej wody a wraz z nią pokrytą ziarnem płytę miedzianą. Umieszczamy pod wodą papier na płycie (warstwą żelatynową ku pow. ziarnistej), wydobywamy je z wody i za pomocą bibuły i wałka wyciskamy silnie nadmiar wody. Po kilku minutach umieszczamy blachę, wraz z przyklejoną do niej odbitką, w misce z ciepłą wodą (około 30°C). Papier można odjąć, skoro po brzegach widać rozpuszczającą się żelatynę. Na płycie zostaje obraz pigmentowy. Należy go odmyć z pokrywającej, rozpuszczalnej w wodzie, warstwy żelatyny, kołysząc miską i podnosząc stopniowo temperaturę wody (przez dolewanie wrzątku). Skoro wywoływanie negatywu ukończone i woda spływa po powierzchni bez smug pigmentowych, trzeba zanurzyć płytę w zimnej wodzie, osączyć starannie i wysuszyć. Odwrotną stronę płyty i brzegi jej pociągamy warstwą lakieru (asfaltowego lub szellakowego).—Do wytrawienia używa się chlorniku żelaza w 4 ch roztworach o gęstości: 40°, 37°, 33°, 30°— 27° Baumé. Temperatura kąpieli powinna wynosić 15—20°C. Umieszczamy płytę najpierw w roztworze 40° B-é, poczem przenosimy kolejno do coraz rzadszych. Czas wytrawiania trwa około 15—20 minut (I kąpiel 2 min., II 4—5 min., III i IV krócej niż II-a, stosownie do potrzeby), przyczem trzeba pamiętać, że gęstsze kąpiele służą do wytrawiania głębokich cieni, słabsze—do półtonów i świateł. Wytrawioną płytę opłókać i wyczyścić. Matryca heliograficzna powstaje więc w ten sposób, że chlornik żelaza działa w głębokich cieniach (a więc w cieńszych miejscach przyklejonego pigmentowego negatywu) dłużej na miedź, wygryza ją głębiej i zmniejsza więcej ziarna asfaltu. W półtonach zaś i światłach działanie chlorniku rozpoczyna się później dzięki grubszej warstwie żelatyny, wklęsłości matrycy są płytsze, ziarno asfaltu prawie nienaruszone. Po uskutecznieniu rylcem niezbędnych poprawek można drukować. Płytę heliograficzną umieszczamy na blasze ogrzanej do 60°C i wcieramy w nią, za pomocą tamponu ze szmat, gęstą farbę drukarską. Nadmiar farby usuwa się czystą szmatką i dłonią. Jakość druków zależy wiele od umiejętności wcierania i usuwania farby, i wymaga, oprócz staranności i wprawy, pewnego artyzmu. Kawałkiem filcu przykrywamy płytę wraz z ułożonym na niej papierem (spe-

Digitized by Google

cyalny papier nieklejony używany do sztychów) i przepuszczamy między dwoma walcami prasy sztycharskiej. Papier zostaje wtłoczony w zagłębienia płyty i przylega silnie do farby. Zdejmuje się go ostrożnie, żeby uniknąć rozmazania obrazu, i przekłada bibułą, w której pozostaje do zupełnego wyschnięcia. Dla zabezpieczenia płyty od szybkiego zużywania się przy wcieraniu farby powleka się ją przed drukowaniem galwaniczną warstwą stali lub niklu.—Istnieje wiele innych sposobów heliografii (Obernetter, Scamoni, Rodriguez, Mariot...), różnią się one jednak od opisanego tylko w szczegółach. Sz.

Heliograwiura, ob. Heliografia.

Heliolit, nazwa niektórych odmian oligoklazu, posiadających piękną barwę mieniącą się od drobnych wrostków hematytu. Kamienie te nazywane bywają też „kamieniami słonecznemi". Z. W.

Heliometr, przyrząd astronomiczny do mierzenia drobnych kątów, lub wogóle drobnych odległości. Jest to luneta, której szkło przedmiotowe czyli objektywa podzielona jest wzdłuż średnicy na dwie połowy: A i A' (fig. 134), przytwierdzone do dwu listew metalowych M i M', które za pomocą drążków H H' przesuwane być mogą w kierunku równoległym do linii przecięcia. Podziałki M i M' pozwalają wielkość przesunięcia oznaczać. Dopóki obie połowy objektywy są tak umieszczone, że brzegi ich składają okrąg nieprzerwany, to, spoglądając przez lunetę na jakikolwiek przedmiot, dostrzegamy jeden tylko jego obraz; jeżeli zaś połowy zostaną przesunięte, każda z nich wydaje obraz oddzielny. Ruch ten obrazów łatwo daje się zastosować do pomiaru. Jeżeli idzie o zmierzenie średnicy słońca, sprowadzamy obrazy jego do takiego położenia, aby się w jednym punkcie stykały; następnie, przesuwając połowy soczewki w strony przeciwne, nadajemy im położenie takie, by się stykały znów w jednym punkcie, po drugiej stronie średnic. W takim razie, oczywiście, przesunięcie listew, na których obie połowy soczewki są osadzone, odpowiada podwojonej średnicy pozornej słońca. Wielkość tego przesunięcia odczytuje się na podziałkach M M', a znając wartość kątową skali, wyprowadzić stąd można pozorną średnicę słońca w mierze łukowej. Zamiast urządzenia, wskazanego na fig. 134, do przesuwania połów soczewek służyć może śruba mikrometryczna, której obrót daje bezpośrednio miarę kątową. H. przeznaczony był pierwotnie do pomiaru średnicy słońca—i stąd jego nazwa (helios=słońce); pożytek jego nie ogranicza się wszakże bynajmniej tym celem; H. służyć może i do innych pomiarów, zwłaszcza do oznaczania odległości pozornej dwu gwiazd sąsiednich (stąd też niekiedy nadaje się mu nazwę astrometru). W tym celu lunetę obraca się tak, by linia przecięcia soczewki przypadała wraz z linią, łączącą obie gwiazdy, i obraz jednej gwiazdy, rzucony przez jedną połowę soczewki, sprowadza się do zejścia z obrazem drugiej gwiazdy, przez drugą soczewkę rzuconym; po odczytaniu podziałek, przez dalsze przesuwanie połów obiektywy, sprowadzamy powtórne zejście się obu obrazów, a wielkość przesunięcia listew odpowiada podwójnej odległości gwiazd. Zupełne urządzenie H-u konstrukcyi Repsolda w Hamburgu przedstawia fig. 135. Luneta umontowana jest pa-

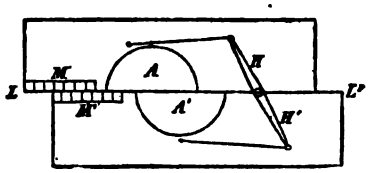

Fig. 134. Zasada heliometru.

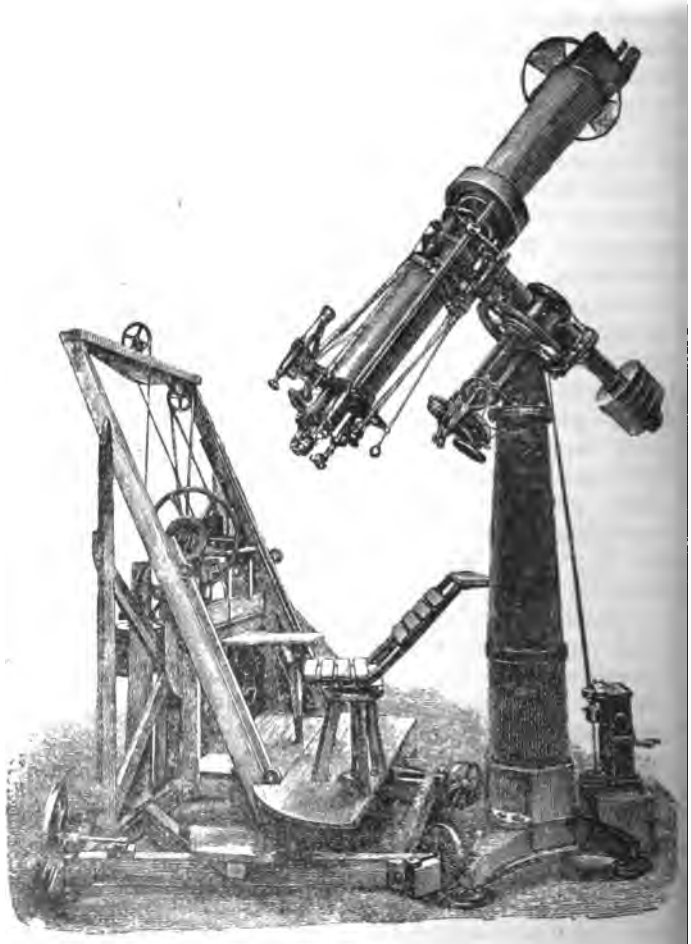

Fig. 135. Heliometr.

Digitized by Google

ralaktycznie, jak w ogólności ekwatoryały (ob. Refraktor, Paralaktyczne przyrządy); ponieważ jednak linii przecięcia objektywy trzeba nadawać kierunki rozmaite, rura przeto heliometru nie jest bezpośrednio połączona z osią zboczeń, jak w ekwatoryałach, ale spoczywa w puszce walcowej, która jest do osi zboczeń przytwierdzona i daje się wewnątrz niej obracać. Jeżeli gwiazdy obserwowane różnej są jasności, to przy zbliżaniu obrazów jaśniejsza przytłumia słabszą, a obrazy nie dają się dokładnie do jednego miejsca sprowadzić; aby temu zaradzić, przed objektywą jest przegroda, złożona z wycinków, wypełnionych siatką drucianą rozmaitej gęstości, któremi zasłaniać można obie połowy soczewki, a przez to blask gwiazdy jaśniejszej osłabiać. Za pomocą kombinacyi prętów i drążków obserwator manipulować może wszystkiemi częściami wielkiego przyrządu, nie opuszczając miejsca swego przed szkłem ocznem, skąd też odczytywać może wszystkie podziałki, wskazujące nastawienie przyrządu, a oświetlane lampkami elektrycznemi, które obserwator również ze swego miejsca zapala. Aby gwiazdy obserwowane wciąż w polu widzenia lunety pozostawały, H. połączony jest z urządzeniem zegarowem, które go wprawia w obrót zgodny z pozornym ruchem dziennym nieba. Nadto krzesło dla obserwatora jest tak urządzone, że może on za pomocą dwóch lin siedzenie swe w różnych wysokościach umieszczać i całe krzesło oprowadzać dookoła instrumentu.—Pierwszy pomysł H-u podał Savery 1743 i Bougner 1748; obaj zamierzali jednak stosować dwie pełne objektywy, blizko siebie umieszczone. Następnie Dollond zaproponował podział soczewki na dwie połowy, ale dopiero Fraunhofer około 1815 r. nadał H-owi obecną jego postać. Pierwsze jego H-y były wymiarów niewielkich, o odległości ogniskowej 1.15 m. i o średnicy objektywy 76 mm., ale w r. 1829 dostawił do obserwatoryum w Królewcu wielki H. z objektywą o 6 calach (15.8 cm.) średnicy, który w rękach Bessla ważne usługi oddał astronomii. Przy obserwacyach przejścia Wenery w r. 1874 i 1882 H-y Fraunhofera o otworze $3^1/_2$ cala (9.5 m.) okazały się bardzo użytecznemi. Od roku 1880 wielkie H-y wyrabia zakład braci Repsold w Hamburgu; największy z nich, o otworze 9 cali (23.7 cm.), wykonany został 1894 dla prywatnego obserwatoryum Kuffnera w Wiedniu (Ottakring).—H. jest niewątpliwie najdokładniejszym przyrządem mierniczym dzisiejszej astronomii, ale zawiłe jego urządzenie mechaniczne czyni go dostępnym jedynie dla obserwatorów bardzo wprawnych; nadto podział soczewki na dwie połowy osłabia jasność obrazów. Wobec żmudnych pomiarów heliometrycznych przedstawia obecnie metoda fotograficzna korzyść znacznego pośpiechu, nadając się zarazem do gwiazd słabszych, służą jej bowiem refraktory wymiarów olbrzymich, w jakich H-ów, dla ich zawiłości, budować nie można. Jednakże H. zachowuje zawsze ważne swe znaczenie, choćby dla sprawdzania ścisłości pomiarów, dokonywanych na zdjęciach fotograficznych. Dodać należy jeszcze, że przecinanie soczewki nastręcza też znaczne trudności; dopóki miano do czynienia z soczewkami małemi, można je było nacinać wokoło dyamentem, a następnie obie połowy oddzielać uderzeniem młota drewnianego. Prosty ten jednak sposób byłby niebezpiecznym dla wielkich soczewek, których cena przechodzi 2 000 marek; dlatego soczewkę taką umieszcza się w puszcze żelaznej jednakiej z nią średnicy i posiadającej wązką szczelinę, przez którą prowadzi się piłę stalową, pokrytą tłuszczem i proszkiem dyamentowym, przecinająca soczewkę na połowy, poczem wprowadza się odpowiednie poprawki, by środki optyczne obu połów dokładnie się ze sobą schodziły. — Porów. Seeliger „Theorie des Heliometers" (Lipsk 1877); Schur „Heliometer" („Encyklopädie der Naturwissenschaften. Handbuch der Astronomie". t. II, str. 4—27). S. K.

Heliominiatura, sposób kolorowania fotografij. Odbitkę fotograficzną kalkuje się konturami na biały papier i wypełnia kontury farbami akwarellowemi. Uskutecznia się to zupełnie szablonowo, bez rozmywania kolorów. Samą odbitkę przykleja się za pomocą gęstego kleju do strony wewnętrznej wypukłego szkła. Usuwa się kostką nadmiar kleju i bańki powietrzne, i suszy. Cienkim papierem szmerglowym lub proszkiem pumeksu ściera się ostrożnie papier odbitki, pozostawiając na szkle cieniutką jego warstwę wraz z obrazem. Pozostałą warstewkę napuszcza się olejkiem rącznikowym lub ciepłą parafiną. Obraz staje się przezroczystym. Wytrzeć szmatką nadmiar oleju lub parafiny i podmalować farbami olejnemi drobne szczegóły (oczy, usta oraz punkty świetlne, kolczyki, spinki i t. p.). Papier konturowy pomalowany akwarellą, przyklejamy na wypukłości drugiego szkła, składamy razem oba obrazy i oklejamy brzegi. Sz.

Helioplastia, zwana inaczej, od wynalazcy, Woodburytypią (1855) lub fotoglyptyą — sposób szybkiego kopiowania obrazów fotograficznych za pomocą form płaskowypukłych. Warstwę żelatyny chromowanej wystawia się na światło pod negatywem. Skopiowaną odmywa się w ciepłej wodzie, która rozpuszcza części nienaświetlone żelatyny chromowanej. Otrzymany w ten sposób relief suszy się, następnie zaś pod silnem ciśnieniem zdejmuje z niego formę cynową lub ołowianą. Otrzymaną formę umieszcza się poziomo w odpowiedniej prasie i nalewa na nią ciepłej żelatyny, zabarwionej pigmentem. Na żelatynie umieszcza się papier i ściska prasę. Forma wraz z żelatyną i papierem dostaje się między 2 równoległe płyty stalowe. Pod silnem ciśnie-

Digitized by Google

niem usuwa się nadmiar żelatyny, pozostaje jej tylko mała ilość wypełniająca wklęśnięcia formy. Na papierze utrwala się więc płaskowypukła warstwa zabarwionej żelatyny, stanowiąca odbitkę. Sposób ten jest bardzo kosztowny i dziś prawie nieużywany, chociaż daje piękne odbitki. Sz

Heliopolis, ob. Baalbek, ob. Egipt (T. XVIII, str. 852).

Helios (po grecku Ἥλιος, Ἠέλιος, w doryckim dyalekcie Ἅλιος, po łacinie *Sol*), bożek słońca jako regularnie wracającego światła dziennego, w najmłodszej fazie greckich wierzeń religijnych, syn Tytana Hyperiona i Theii, stąd zwany także często Hyperionidesem albo Hyperionem, brat Seleny (= księżyca) i Eos (= Jutrzenki), jak Hezyod w Theog. w. 371 podaje. Każdego rana wyłania się on na wscho-

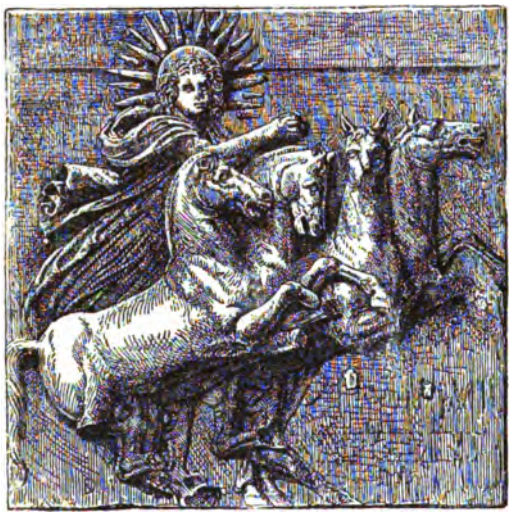

Fig. 136. Helios.

dzie z zatoki Oceanu (λίμνη, Homer Odyss. 3, 1), aby kierować świetnym rydwanem słonecznym, zaprzężonym w śnieżnej białości, ogniem buchające rumaki, a wieczorem spuszcza się na zachodzie do Oceanu na wyspę Czerwoną, zwaną Erytheia; w nocy zaś na złotej, w formie puhara, przez samego Hefaista urobionej łódce wraca naokół północnej połowy ziemi znowu na wschód, gdzie mieszka w jaskini, albo, według późniejszej tradycyi, w przepysznym pałacu, jaki w krainie Etyopów posiada. Homer wprawdzie nie czyni jeszcze żadnej wzmianki o jego pałacu na wschodzie, nie wspomina także o rydwanie i zaprzęgu H-a, ani też o nocnym powrocie jego w łódce. Bożek ten zajmuje, w stosunku do Zeusa i Hery, tylko podrzędne stanowisko; stąd mianowicie tytanem jedynie zwany, promieniami swemi jednakże wszędzie dociera i wszystko widzi — i stąd też nosi przydomek πανδερκής; z tego powodu wzywają go jako boskiego świadka, który najskrytszych rzeczy dojrzy i każdą zbrodnię wykrywa, przy składaniu przysiąg i przy zaklęciach (Homer Iliad. 3, 277). Na wyspie Thrinakii, która według ogólnego rozumienia Sycylię oznacza, miał H. 7 stad wołów i 7 stad owiec, z których każde 50 sztuk bydła liczyło, a liczba ta cudownym sposobem nigdy się nie zmniejszała, ani też powiększała, lecz zawsze równą pozostawała (Homer, Odyss. 12, 127). Stada te, w tak ściśle określonej liczbie, są wyraźnie obrazowemi oznaczeniami dni roku księżycowego, który składał się w odwiecznych czasach z 50-u tygodni po 7 dni i 7 nocy. Stosownie do tego wyobrażenia symbolicznego hodowano zwyczajnie na miejscach czci H-a poświęconych stada bydła o białej albo czerwonawej maści. Woły na wyspie Thrinakii pasły córki H-a, zwane Heliadami (ob.) albo Phaëthontidami. Nazwiska ich były: Neaira albo Aigle (= promień), Phaëthusa (φάος = światło) i Lampetie (λάμπω=świecę się, błyszczę). Prócz nich spłodził H. z Persą albo Perseidą (=lśniąca) Aiatesa, bożka kraju słonecznego, zwanego Aia, i Kirkę, bóstwo księżyca; w rodowodzie tym przebija się jaknajdobitniej piękne obrazowanie, wyrażające jako stary bóg słońca z boginią księżyca spładza zawsze dla młodego dnia przyszłego nowe bóstwo słońca i księżyca. Z Klimeną H. spłodził syna, Phaëthona (φαέθων=jaśniejący), którego smutne przygody w przestworzu niebieskiem na rydwanie ojca ob. pod wyr. Faeton. Z nimfą Rhodos spłodził H. siedmiu synów, zwanych Heliadami (ob.), pomiędzy którymi jedno źródło wymienia także owego Phaëthona. Począwszy od Eurypidesa następuje identyfikacya H-a z Apollinem, bożka słońca wszystko widzącego z wszystkowiedzącem bóstwem wróżb wszelkich: stąd też pochodzi nowy jego przydomek Φοῖβος (po łacinie *Phoebus*) = oświecony, przenikający tajniki przyszłości. Czczono H-a wogóle w całej Grecyi, gdyż pozdrawiano go modlitwą przy wschodzie i zachodzie słońca. W osobnych świątyniach zażywał H. czci na wielu miejscach, jak: w Koryncie, Argos, w Sparcie, w Elidzie, a szczególnie na wyspie Rhodos, gdzie osobne święto, Helieia zwane, wspaniałemi igrzyskami obchodzono; na wyspie owej stało też mistrzowskie dzieło Lizyppa, przedstawiające H-a na rydwanie, zaprzężonym w czwórkę dzielnych rumaków, a prócz tego sławny posąg jego kolosalnych rozmiarów przy wjeździe do portu, jeden z cudów świata starożytnego, dzieło artysty Charesa z Lindos. Poświęcone H-owi były białe koguty, a szczególnie konie białej maści. Dla ogromnej szybkości pozornego biegu słońca przedstawiały H-a sztuki piękne w dawniejszych czasach—ze skrzydłami, jak to często na wazach klasycznych stwierdzić można; zwyczajnie jednakże jako pięknego, silnego młodzieńca, postaci do Apollina podobnej, tylko

Digitized by Google

twarzą pełniejszą, powożącego czwórką na ydwanie słonecznym; w samych nazwiskach rusaków H-a przebija się już ognista ich krew ub przymiot panu ich właściwy; brzmią one: Eoos (= ranny, razem z jutrzenką wstający), Aithiops (=płomienny), Bronte (=grzmot) i Steope (= błyskawica); albo też według innych ródeł: Pyroeis (= ognisty), Eoos, Aithon (=gorejący) i Phlegon (=pałający). Na wschodniej asadzie Parthenonu przedstawiony jest H. na ydwanie, wynurzający się z morskich otchłani ż po piersi, w całej zaś postawie—na płaskorzeźbach świątyni w Pryene i ołtarza w Pergamonie; monety starożytne wyobrażają głowę H-a wykle *en face*, z twarzą pełną, z włosami w promienie rozwianemi, a w późniejszych czasach także z rzeczywistą koroną promienistą.— Por. gruntowną rozprawę Politesa o klasycznej tradycyi dotyczącej H-a, o ile się ona przechowała jeszcze w dzisiejszej Grecyi, wydaną w Atenach w r. 1882. S. Drz.

Helioskop, luneta używana przez dawnych astronomów do obserwacyi słońca, zwłaszcza plam słonecznych. Scheiner używał lunety hollenderskiej, w której między szkło przedmiotowe i oczne wsuwać można było szkła barwne, przytłumiające blask promieni słonecznych. Radzono sobie też w ten sposób, że obraz słońca rzucano za pośrednictwem szkieł na białą przegrodę i obserwowano ten obraz, zamiast spoglądać na słońce bezpośrednio. Foucault proponował, dla przytłumienia blasku słońca, powlekanie objektywy cienką warstwą srebra; luneta taka byłaby do innych dostrzeżeń niemożebną. Obecnie do obserwacyi słońca służy powszechnie okular helioskopijny Merza, dający się zastosować do każdej lunety, a polegający na tem, że promienie światła, zanim przez szkło oczne przejdą, zostają kolejno odbite od czterech zwierciadeł, przez co ulegają polaryzacyi (ob.). Przez obrót zwierciadeł można je nastawiać w rozmaitem względem siebie położeniu, stąd natężenie światła daje się regulować odpowiednio do potrzeby. S. K.

Heliostat, przyrząd służący do nadawania promieniom słonecznym oznaczonego kierunku, który utrzymywać się ma niezmiennie pomimo dziennego biegu słońca. Składa się ze zwierciadła, odpowiednio osadzonego, któremu urządzenie zegarowe nadaje ruch zgodny z kierunkiem obiegu słońca i z jednaką z nim szybkością. Gdy promień światła rzucony ma być do ciemnej izby przez otwór w okienicy, H. umieszcza się nazewnątrz okienicy, tak, by promień przez otwór jej przechodził, a wskutek obrotu zwierciadła promień wciąż już w jednakim kierunku do izby się dostaje. H. ma zastosowanie głównie przy doświadczeniach fizycznych i optycznych, do których potrzebne jest światło słoneczne, jak przy badaniach widmowych i przy demonstracyach optycznych; potrzebny jest także często przy dochodzeniach fizyologicznych, gdy np. różne części rośliny przez czas dostatecznie długi poddawać trzeba wpływowi światła słonecznego. H. zbudowany został najpierw przez s' Gravesande'a; następnie różne zmiany i ulepszenia wprowadzili: Biot, Fahrenheit, Gambey, Meyerstein, Silbermann, Foucault i in. Obecnie rozpowszechniony jest zwłaszcza H. uniwersalny Fuessa, umontowany na wzór refraktorów astronomicznych (ob. Paralaktyczne przyrządy). W H-cie Meyera zwierciadło zastąpiono układem soczewek, co jest pożyteczne, gdy otrzymać trzeba oświetlenie silne, jak np. przy mikrofotografii.— Por. Leiss „Die optischen Instrumente" (1899). S. K.

Helioterapia (od gr. ἥλιος = słońce) oznacza dosłownie leczenie słońcem, t. j. właściwie światłem słonecznem. Jest więc tem samem H. jedną z gałęzi ogólniejszej metody leczniczej, mianowicie fototerapii albo fotochromoterapii (ob.). Zarazem jest ona bez wątpienia pierwszą i najdawniejszą formą zastosowania światła do celów leczniczych, zrodzoną na gruncie pierwotnego kultu słońca, jako źródła wszelkiego wzrostu i urodzaju na ziemi. Już rzymscy lekarze stosowali podobno kąpiele słoneczne przeciwko dnie (podagrze) i gośćcowi (reumatyzmowi), a w starożytnych domach prywatnych istniały t. zw. solaria, w których mieszkańcy, zbywszy odzieży, wystawiali swe ciało na promienie słoneczne. Systematyczne używanie kąpieli słonecznych od blizko lat 100 zachwalane jest przez cały szereg lekarzy. Bardzo gorliwym agitatorem na rzecz kąpieli słonecznych w najrozmaitszych chorobach był Szwajcar Arnold Rikli, nielekarz, który w r. 1865 otworzył specyalny zakład helioterapeutyczny w Veldes (Kraina). Poglądy i doświadczenia swoje streścił on w książce „Die athmosphärische Kur oder das Lichtluftbad" (wyd. 4-e Lipsk 1894). Zapalonego herolda poglądów swoich znalazł Rikli w lekarzu niemieckim Otterbeinie, który w rozprawie pod tytułem: „Die Heilkraft des Sonnenlichts" (Trewir 1896) wysławia go jako twórcę nowego, wielce obiecującego w medycynie kierunku. Kąpiele słoneczne uważa Rikli za najlepszy środek zapobiegawczy przeciwko chorobom i wzmacniający zdrowie w różnorodnych cierpieniach, zwłaszcza skóry, przemiany materyi oraz w syfilisie. Wszakże teoretyczne wywody Riklego nie przekraczają miary zwykłych hypotez dyletanckich, wyrastających bujnie na gruncie nielicznych trafnych spostrzeżeń. Jeżeli w kołach lekarskich kąpiele słoneczne tak małą zdobyły sobie dotąd popularność, winno temu zapewne w znacznym stopniu bezmierne przechwalanie wyników leczniczych oraz, wszelkiej naukowej krytyce urągające teorye popleczników nowej metody. Nadto szerszemu upowszechnieniu metody Riklego w medycynie stoi na przeszkodzie ta okoliczność, że swoje lecze-

Digitized by Google

nie słoneczne obwarunkował on innemi jeszcze krępującemi przepisami, np. ścisłą dyetą roślinną dla wielu pacyentów, stałem chodzeniem boso i t. p. Galerya słoneczno-kąpielowa Riklego jest to pospolicie obszerna, zasłonięta od wiatru, na południe wystawiona przestrzeń, w której leżą chorzy, rozciągnięci zwykle na kołdrach. Tylko głowa zabezpieczona jest od promieni słonecznych. Poszczególne części ciała wystawione zostają na słońce w oznaczonych przerwach czasu aż do wystąpienia obfitego potu. Silni mężczyźni używają takiej kąpieli słonecznej dłużej niż godzinę. Dla wywołania tem obfitszej transpiracyi dołącza się niekiedy zawijanie w ciepłe koce, albo też pacyent zanurza się w skrzyni, napełnionej drobnym piaskiem krzemiennym, przez co pomiędzy ciałem jego a światłem słonecznem wytwarza się warstewka piasku. Łagodniejszą postać kąpieli słonecznych przedstawiają kąpiele świetlno-powietrzne *(Lichtluftbäder)*, w których pacyenci pozostają pod działaniem rozsianego światła dziennego. Ten właśnie rodzaj kąpieli zaleca bardzo gorąco, z widoczną atoli przesadą, Lahmann (zakład Weisser Hirsch w pobliżu Drezna) w broszurze: „Das Luftbad als Heil- und Abhärtungsmittel" (Sztutgard 1898), jako *panaceum* przeciwko rozmaitym cierpieniom kataralnym, reumatycznym i nerwowym. Kąpiel powietrzna trwa rano i wieczorem od $^1/_4$ do $^1/_2$ godziny. Kuracya rozpoczyna się w lecie, lecz następnie stosowaną być winna i w chłodniejszej porze roku. — W nowszych czasach niezależnie od powyższych, dość chaotycznych metod leczenia istnieje też dążenie oparcia helio- i fototerapii na podstawach bardziej realnych, klinicznych, a zarazem naukowych. Najpoważniejsze wyniki w tym kierunku osiągnięto w zakresie chorób skórnych, w których działanie światła najłatwiej skontrolowane i ocenione być może. Przekonano się więc przedewszystkiem, że działanie różnych rodzajów promieni, zawartych w widmie słonecznem, nie jest jednakowe. Słabiej łamliwe, o długiej fali, promienie czerwonej części widma, oraz leżące poza niemi, niedostrzegalne dla oka, promienie pozaczerwone (ultraczerwone) nie wywierają na skórę żadnego wyraźnego działania. Natomiast mocno łamliwe, o krótkiej fali, promienie okolicy fioletowej, zwłaszcza zaś, również niedostrzegalne, promienie pozafioletowe (ultrafioletowe) wywierają na skórę działanie natury chemicznej. Wielce jest prawdopodobne, że one-to głównie są przyczyną cudownego wpływu światła słonecznego na wzrost i rozwój roślin i zwierząt. W pewnych znów warunkach, wskutek swego działania drażniącego, mogą one być przyczyną niektórych chorób skórnych; one-to np. wywołują znany objaw opalania się skóry. Najważniejsze badania praktyczne nad drażniącem, *resp.* leczniczem, działaniem promieni światła zawdzięczamy profesorowi Finsenowi z Kopenhagi. Przez usunięcie, za pomocą odpowiednich okularów czerwonych, wpływu promieni drażniących na powierzchnię skóry w ospie spostrzegał on zniknięcie sprawy zapalnej w krostach ospowych i gojenie się ich bez blizn. Donioślejszemi zdają się być wyniki Finsena w leczeniu nadzwyczaj upartej i przykrej choroby skórnej, zwanej wilkiem. Tu, w przeciwieństwie do poprzednio wspomnianej metody ochronnej (negatywnej), wyzyskuje się wpływ drażniący promieni chemicznie czynnych (metoda pozytywna). Z początku używał w tym celu Finsen światła słonecznego, w ostatnich wszakże czasach posługuje się prawie wyłącznie światłem lamp łukowych elektrycznych, również bardzo bogatem w promienie chemiczne czynne. Światło takiej lampy, o sile do 80 amperów, przepuszcza się przez warstwę niebiesko-zabarwionej wody, aby uwolnić je całkowicie od promieni cieplnych. Następnie za pomocą odpowiedniego układu soczewek owe „zimne" światło ulega koncentracyi i skierowane zostaje na pewną ograniczoną okolicę tkanki wilkowej, która w danej chwili ma być poddana leczeniu. Stopniowo, krok za krokiem, udaje się w ten sposób całą tkankę chorą zniszczyć i osiągnąć całkowite zagojenie. Pewne rezultaty, aczkolwiek nie tak wybitne, osiągnął też Finsen w leczeniu niektórych innych chorób zewnętrznych, np. raków powierzchownych. Wyniki opisanej metody, której jedyną stroną ujemną jest powolność, albowiem leczenie trwa około 4-ch miesięcy i dłużej, mają być tak zachęcające, że rząd duński assygnował Finsenowi znaczny fundusz na budowę specyalnego instytutu świetlno-leczniczego (por. Finsen „Bedeutung der chemischen Strahlen des Lichtes für Medicin und Biologie"). W innych krajach leczenie miejscowe światłem słonecznem i łukowem nie dało dotąd równie pomyślnych wyników. Porównaj także wzmiankę, opatrzoną rysunkami, w Nr 15 „Tygodnika Illustrowanego" z r. 1901. — O stosowaniu promieni Röntgena w celach leczniczych patrz pod odpowiedniemi wyrazami. Dr J. S.

Heliotermometr, toż co pyrheliometr (ob.).

Heliothrips, rodzaj owadów, do *Thysanoptera* (Physopoda) zaliczony. *H. haemorrhoidalis*, 1.25 mm. długi, ciemno-bronzowy z brudno-białemi skrzydłami, przez cały rok żyje na palmach, azaliach i paprociach; samica składa jajeczka na dolnej stronie liści, a po upływie 8—10 dni wylęgają się z nich blado-różowo-żółte larwy. Inny gatunek, *H. Dracaenae* Halid., trzyma się na dolnej stronie liści draceny, a w sprzyjającem mu suchem powietrzu mieszkań rozwija się nieraz w wielkiej ilości na egzotycznych roślinach pokojowych, które często wskutek tego giną. K. K-ó

Heliotrix, rodzaj kolibrów *(Trochilidae)*, zamieszkujący Amerykę południową; ptaki te po-

Digitized by Google

dają mocne, proste, spłaszczone dzioby. *H. mitra*, koliber z Brazylii i z Gwajany, z jasnozielonym grzbietem i ciemno-szaremi o fioletowym połysku skrzydłami, oraz z białą stroną brzuszną; środkowe sterówki stalowo-niebieskie, zewnętrzne—białe. Samiec ma 15 cm., samica 11 cm. długości. K. K-ó.

Heliotrop, minerał, jest to chalcedon ciemnozielony z czerwonemi plamkami. Używany jako ani kamień ozdobny na wyroby galanteryjne. Z. W.

Heliotrop, przyrząd do przesyłania sygnałów na znaczną odległość za pośrednictwem światła słonecznego. Zbudowany został przez Gaussa i służy głównie przy wielkich pomiarach geodetycznych, gdyż zwykłe sygnały w wielkiem oddaleniu dostrzedz się dobrze nie dają. Zasadniczą jego częścią jest zwierciadło, dające się obracać tak, by odbite od niego promienie słoneczne dochodziły do obserwatora. Luneta *a* (ob. fig. 137) zwrócona jest na punkt *b*, wychodzący przeto z punktu tego promień światła dobiega do oka obserwatora, spoglądającego przez lunetę. Jeżeli na drodze tego promienia umieszczone jest zwierciadło płaskie *c c*, tak, że

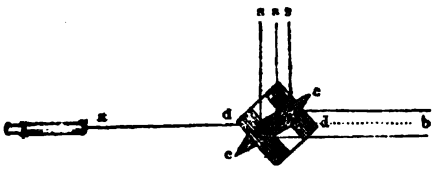

Fig. 137. Heliotrop.

padające nań promienie słoneczne *s* po odbiciu biegną w kierunku *b a*, obserwator, zamiast punktu *b* dostrzega obraz słońca. Drugie zwierciadło *d d*, do poprzedniego prostopadłe, odbija promienie słoneczne w kierunku *db*. Skoro więc obserwator w *a* dostrzega obraz słońca, odbity od zwierciadła *c*, wie temsamem, że promienie słoneczne w należytym kierunku doszły i do *b*. Przez szybkie kolejne zakrywanie i odsłanianie heliotropu złożyć można system sygnałów na wzór alfabetu Morse'a (ob. Telegraf) i utrzymywać w ten sposób korrespondencyę telegraficzną. Światło rzucane przez H. dostrzegane być może z odległości 100 kilometrów. Podczas obecnej (1900—1901) wojny południowo-afrykańskiej Boerowie używali heliotropu do porozumiewania się rozproszonych oddziałów wojska. S. K.

Heliotropina, ob. Piperonal.

Heliotropium Tourn., Heliotrop v. Brodawiec, należy do rodziny Ogórecznikowatych (*Boragineae*). Korona w kształcie tacy; kraj fałdowany o 5 klapach; 4 zawiązki z sobą połączone. *H. europaeum*, H. europejski *v.* Brodawiec właściwy. Łodyga rozgałęziona, liście jajowate, całobrzegie, pokryte szorstkiemi włoskami, kwiaty ułożone w kłosy jednostronne na gałązkach bocznych, kielich biały. Lipiec, sierpień; w południowej Europie. *H. peruvianum*, H. peruwiański, hodowany powszechnie w ogrodach; kwiaty ma liczne, drobne, wanilią pachnące. Z. Z.

Heliotropizm. H-em nazywamy wrażliwość roślin na działanie promieni słonecznych. H. bywa: dodatni, ujemny i poprzeczny. Pierwszy obserwujemy, gdy roślina jest oświetlona z boku, wyłącznie lub przeważnie; wtedy łodygi rosnące zginają się ku stronie, z której światło płynie. Rośliny hodowane w pokoju dają nam przykłady tego rodzaju H-u. W pokoju światło pada z boku od okien, i organy roślinne, dodatnio heliotropiczne, dążą do przyjęcia położenia poziomego. Ponieważ zaś organy dodatnio heliotropiczne są przeważnie ujemnie geotropiczne (ob. Geotropizm), pod wpływem więc tych dwóch sprzecznych dążności rosnąca część organu rośliny przybiera położenie nachylone, pośrednie między pionowem. H. ujemny, przy którym organy niektóre uciekają od światła, zdarza się tylko wyjątkowo. H-em poprzecznym obdarzane są, między innemi, blaszki liściowe większości roślin. Za sprawą tego rodzaju H-u liście przyjmują położenie prostopadłe do kierunku promieni słonecznych.—Zginanie się łodyg ku światłu, dzięki H-owi dodatniemu, połączone ze zwracaniem się blaszek liściowych całą powierzchnią do światła, dzięki H-owi poprzecznemu, pozwala roślinie najlepiej wyzyskać promienie słoneczne, które są niezbędne dla wytworzenia substancyj organicznych w liściach zielonych rośliny. Na tem polega dobroczynny wpływ H-u dla rośliny. Z. Z.

Podobnie jak rośliny, tak też i niektóre zwierzęta, bądź garną się do światła słonecznego, bądź też od niego stronią. Zjawisko to nazywa się heliotropizmem zwierzęcym, w pierwszym razie—dodatnim, w drugim—ujemnym, dotychczas wszakże przez naukę nie jest dokładnie wyjaśnione.—Por. J. Loeb „Heliotropismus der Tiere" (Würzburg 1890). R.

Heliotypia. Sposób reprodukcyi za pomocą żelatyny chromowanej, używany około 1870 przez Obernettera, ob. Światłodruk.

Heliozoa, Słonecznice, 1-komórkowe zwierzęta, tworzące nieliczną gromadę korzenionóżek, *Rhizopoda* (*Protozoa* — pierwotniaki); nazwę swą otrzymały od kulistego kształtu ciała, od którego promienisto, we wszystkich kierunkach, rozchodzą się cienkie, nitkowate plazmatyczne wyrostki *(pseupodia)* podparte wewnątrz skieletowemi pręcikami; opatrzone są najczęściej jednem jądrem, rzadziej wieloma; czasem opatrzone bywają zewnętrznym ażurowym krzemionkowym skieletem i osadzone na długiej nóżce. Rozmnażają się bądź drogą prostego podziału, bądź za pomocą pływek. Prawie wszystkie żyją w wo-

Digitized by Google

dach słodkich. Ob. Actinophrys i Actinosphaerium. K. K-ó.

Helisa, lub inaczej linia śrubowa, jest to krzywa nakreślona na walcu kołowym i spotykająca wszystkie tworzące walca pod kątem stałym. Jest ona linią geodezyjną (ob.) walca. Jeżeli rozwijamy walec na płaszczyznę, H. zamienia się na linię prostą. Jeżeli oś walca przyjmiemy za oś z, kąt zaś stały krzywej z tworzącemi walca oznaczymy przez φ, to H. wyrazi się równaniami:

$$x = r \cos \theta, \qquad y = r \sin \theta, \qquad z = r \theta \operatorname{tg} \varphi,$$

gdzie r jest promieniem podstawy walca. S. D.

Heliscidą (powierzchnią śrubową) nazywa się wogóle każda powierzchnia, utworzona ruchem krzywej płaskiej lub skośnej, obracającej się około osi, która posuwa się równocześnie wzdłuż samej siebie w ten sposób, że stosunek prędkości obrotu do prędkości przesunięcia jest stały. S. D.

Helium, ob. Hel.

Helix, ob. Ślimak.

Helkologia, nauka o wrzodach (od wyr. gr. ἕλκος=wrzód); nazwa ta, niepotrzebna zupełnie, rozpowszechniła się po wyjściu dzieła J. N. Rusta (ob.) p. n. „Helkologie, oder die Lehre von den Geschwüren" (Wiedeń 1811). Dr J. P.

Hell Maksymilian, astronom (* 1720 w Szczawnicy Węgierskiej—† 1792), należał do zakonu jezuitów; był nauczycielem w Lewoczy i Koloszwarze, 1755 został astronomem przy nowem obserwatoryum wiedeńskiem, a w latach 1757—1787 wydawał Efemerydy. W r. 1786, z polecenia króla duńskiego, udał się na obserwacyę przejścia Wenery do Wordoehuus w Laponii, a dostrzeżenia jego dały powód do długiej dyskussyi. Ogłosił też znaczną liczbę rozpraw astronomicznych. S. K.

Hellada (Hellas), ob. Grecya.

Hellada, rzeka w Grecyi Środkowej, uchodząca do zatoki Lamia albo Zituni. H., w starożytności Sperchios, przepływa przez krainę w Phthiotidę z zachodniego północo-zachodu na wschodni południo-wschód. Bierze ona początek w węźle górskim, z którego rozchodzą się południowe gałęzie Pindu oraz Othris, u zachodniej granicy Phthiotidy; przy uściu tworzy obszerną deltę, posuwającą się w morze, tak, iż miasto Laucia, które niegdyś leżało tylko o 2 km. od zatoki, obecnie znajduje się od niej w odległości 10 km. W czasie, gdy Leonidas z garstką walecznych stawił czoło Persom w przesmyku Termopilskim, zatoka Lamia wrzynała się głębiej w ląd i przesmyk był węższy, ale H. osadami swemi posunęła brzeg w stronę morza, tak, iż obecnie przesmyk ma kilka kilometrów szerokości i wojska mogą się tu swobodnie poruszać. Źródła gorące, siarczane, wytryskujące tu ze skał, przyczyniły się także do rozszerzenia wybrzeża termopilskiego. W. N.

Helladyusz (Helladios), rodem z Antynoi w Egipcie, żył w pierwszej połowie IV wieku po Chr., był autorem Słownika greckiego i Chrestomatyi w jambach, z której wyjątki przechował Photeios (Focyus).

Hellal (Ued-) albo Hallail, rzeka w Algieryi, prowincyi Konstantyna. H. bierze początek na południo-zachód Tebessy i płynie na południo-południo-zachód przez wyżynę, poczęści uprawną (Tell), poczęści stepową, pełną zwalisk osad rzymskich, przerzyna się w wąwozach przez góry Aures i wstępuje na Saharę; dawniej okolice poniżej wyłomu były też żyzne i zaludnione, co zawdzięczały widocznie tamom, wzniesionym na rzece w wyłomie, pozwalało to bowiem na regularne nawadnianie równiny. Obecnie w dolnej części rzeki brzegi są porosłe lasami trzciny, w których wysokie wielbłądy całkiem znikają. Jest to okolica niezdrowa, febryczna. Wreszcie H. pod nazwą Ued-Dżerech ginie w jeziorze (szott) Asludż na wielkiej depressyi Algiersko-tuniskiej, ciągnącej się od okolic zatoki Gabes. W. N.

Helland Amund Teodor, geolog norweski (* w Bergen dnia 11 paździer. 1846). Z pomocą subwencyi rządowej, oraz zapomogi uniwersytetu w Chrystyanii, dokonał wielu podróży w celu zbadania nieznanych pod względem geologicznym miejscowości. Zwiedził Norwegię (1870—74 i 1876), Grenlandyę (1875), Bawaryę Włochy, Kornwalię, tudzież Szkocyę (1876—77), Anglię, Hollandyę i Danię (1878). Był następnie na Orkadach, wyspach Szetlandzkich, Faröer i w Islandyi (1881), wreszcie we Włoszech i w Grecyi. W 1885 roku został mianowany profesorem geologii w uniwersytecie w Chrystyanii. — Wydał: O budowie kuli ziemskiej i podręcznik eksploatacyi kopalni (1887, 2 tomy, z atlasem). Napisał oprócz tego wiele sprawozdań, pamiętników, rozpraw z dziedziny nauk, polityki i literatury, pomieszczonych w czasopismach peryodycznych norweskich, duńskich, szwedzkich, francuskich, niemieckich, tudzież angielskich.

Hellanikus (po grecku Ἑλλάνικος), 1) logograf (ob.) grecki, współczesny Herodota i Tucydydesa, urodził się w Mitylenie, na wyspie Lesbos, około r. 480 przed Chr., a według innych źródeł dopiero około r. 453, umarł w Perperene, naprzeciw wyspy Lesbos, po r. 406, gdyż wspomina sam w jednem dziele bitwę pod Arginusami, albo też może około r. 395, jeżeli istotnie, jak tradycya niesie, 85 lat życia doczekał. Żądny wiedzy, zbierał wiadomości do dzieł swych w długich podróżach po całej Grecyi; bawił także w tym celu na dworze Amyntasa, króla macedońskiego.—Z dzieł jego znanych nam jest 28 tytułów, lecz istotnie zeszcsu-

Digitized by Google

pla się ilość ta znacznie według nowszych badań uczonego Prellera. Podzielić je można na trzy klasy: 1) genealogiczne, jak: Δευκαλιώνεια (początki rodu ludzkiego, dzieje Deukaliona i potomków jego aż do wyprawy Argonautów), Φορωνίς (historya Argolidy), 'Ασωπίς (dzieje Beocyi), 'Ατλαντιάς (historya Atlasa i jego rodu), Τροικά, które wyraźnie rozumieć trzeba jako osobną całość, stanowiącą historyę wojny Trojańskiej; 2) chorograficzne, jak oto: 'Ατθίς, w 4-ch księgach (dzieło opisujące ziemię attycką od najstarszych wieków aż po czasy wojny Peloponeskiej), Αἰολικά albo Λεσβιακά, Περσικά; 3) chronologiczne, i to: 'Ιέρειαι τῆς 'Ήρας (opis kapłanek w świątyni bogini Hery w Argos), Καρνοεονῖκαι (spis zwycięzców w uroczystościach Karneów, obchodzonych w Sparcie). Wszystkie inne pisma, pod H-a nazwisko podszyte, są w późniejszych czasach podrobione. Jak innych logografów, tak i H-a charakterystycznemi znamionami są: joński dyalekt, budowa zdań w formie spółrzędnej i bezkrytyczna łatwowierność. Nieścisłość jego w szczegółach chronologicznych gani krótko Tucydydes (1, 97), ostrzej przycinają mu Eforos (u Focyusza str. 43b, 20), Josephos (c. Ap. 1, 3), a mianowicie Strabon (str. 336, 426, 451, 602). Fragmenta dzieł jego zebrali: Sturz „Fragmenta Hellanici" (Lipsk 1787, wyd. 2-e 1826); Müller C. „Fragmenta historicorum Graecorum" (tom I, str. 45—69, IV str. 629 — 637, Paryż 1841—1870).—Por. Vossius G. J. „De historicis graecis libri tres" (1623; „auctiores et emendatiores" wyd. Westermann, Lipsk 1836); Creuzer „Die historische Kunst der Griechen" (wyd. 2-e Lipsk 1845); Ulrici „Charakteristik der griechischen Historiographie" (Berlin 1833); Preller „Commentatio de Hellanico Lesbio historico" (Dorpat 1840).—2) gramatyk aleksandryjski, który razem z uczonym Ksenonem na mocy sprzeczności, jakie zachodzą pomiędzy homerową Iliadą a Odysseą, zaprzeczył, jakoby Homer był autorem Odyssei. Nadano dlatego obydwom przydomek: οἱ χωρίζοντες= rozłączający, rozróżniający. S. Drz.

Helle (po grecku 'Ἑλλη), według greckiej tradycyi mitologicznej córka Athamasa, króla Mingów w beockiem Orchomenos, i Nepheli, siostra Phriksosa. Aby ujść nieprzejednanej nienawiści macochy Ino, która na życie pasierbów nastawała, ucieka H. wraz z bratem swym z kraju rodzinnego. Z rozkazu bogów zabiera baran ze złotem runem oboje na swój grzbiet, aby ich zanieść przez lądy i morskie topiele na wybrzeże dalekiej Kolchidy, nad morzem Czarnem położonej. Lecz tylko Phriksos przybywa szczęśliwie do celu; H. spada w cieśninie morskiej pomiędzy Europą i Azyą do morza, które od tego czasu od niej Hellespontem ('Ελλήσποντος, dosłownie „morze H-i") się zowie (Apollod. 1, 8, 1; Ovid. Fast. 4, 909; Metam. 11, 195; Hygin. Fab. 2, 3). Według późniejszej tradycyi uratował ją od śmierci w głębinach morskich Poseidon, władzca morza, który z nią spłodził Paiona i Etonosa, protoplastów Paiończyków i Etonów, ludów trackich, albo też olbrzyma Almopsa, który nadał miano swe miastu Almopii w Macedonii. Jazdę dzieci Nepheli na grzbiecie barana, jako też śmierć H-i w morskich odmętach przedstawiały często w Starożytności sztuki piękne, których zabytki, szczególnie w południowych Włoszech, licznie się dochowały, jak na wazach i malaturach ściennych w Pompei. Znaczenie H-i w barwnych podaniach greckich o wyprawie Argonautów po złote runo w przeróżny sposób tłómaczono. Jedni wywodzili tę nazwę od ἕλος = bagno, nizina; inni zauważyli jakieś pokrewieństwo jej z wyrazem σέλας, σελήνη = połysk, księżyc; inni znowu pojmowali ją jako wyrażenie bogini słońca, zachodzącego w głębinach morskich. Wszakże, zważywszy, że H. w całej owej tradycyi o złotem runie tylko podrzędną rolę odegrywa, najtrafniejszem będzie pojęcie jej w owej legendzie wyłącznie w sensie etymologicznego mitu, jak tego przeróżne analogie grecka mitologia wykazuje; a zatem H. jest niczem więcej jak tylko etymologicznym tworem fantazyi greckiej, powstałym w tym celu, aby wytłómaczyć przez takie ucieleśnienie nazwę cieśniny morskiej zwanej Hellespontem.—Por. Müller „Mythologie der griechischen Stämme" (Getynga 1857—1869). S. Drz.

Helleboreina, glukozyd o wzorze $C_{26}H_{44}O_{15}$, znajdujący się w kłączach ciemiernika czarnego—*Helleborus niger* (głównie), jak również zielonego—*H. viridis*. Silna trucizna. Tworzy kryształy, podobne do brodawek, brunatniejące przy 220°—230°. H. łatwo rozpuszcza się w wodzie i dlatego za pomocą wody bywa wyciągana z wyżej wspomnianych kłączy; trudniej rozpuszcza się w alkoholu; wcale nie rozpuszcza się w eterze. Alkalia na H-ę nie działają. Pod wpływem rozcieńczonych kwasów H. rozkłada się na glukozę i t. zw. helleboretynę:

$$\underset{\text{helleboreina}}{C_{26}H_{44}O_{15}} = \underset{\text{glukoza}}{2C_6H_{12}O_6} + \underset{\text{helleboretyna}}{C_{14}H_{20}O_3}$$

T. M.

Helleborus L., Ciemiernik (Ciemierzyca, Ciemiężyca). Rodzaj roślin z rodziny jaskrowatych *(Ranunculaceae)*. Znanych jest 11 gatunków, rosnących w Europie i Azyi zachodniej. Są to zioła trwałe, o ciemno-zabarwionych kłączach, skórzastych, dłoniastodzielnych liściach odziomkowych i o wielkich, zielonkawych lub białych, pięciopłatkowych kwiatach z miodnikami rurkowatemi, o kielichu pięciodziałkowym. Owocem ich jest wielka, skórzasta, torebka wielonasienna. Jednym z najpowszechniej znanych gatunków jest, właściwy okolicom górzystym Europy środkowej i południowej, *H. niger* L., Cie-

Digitized by Google

miernik czarny, którego wielkie, szeroko rozwarte, zrazu białe, później purpurą nabiegające, kwiaty, stosownie do miejscowości i pogody, trwają od grudnia albo stycznia aż do lutego, a nawet i w marcu jeszcze się zjawiają. Kłącze tego gatunku, jako *Radix hellebori nigri*, było używane w lecznictwie. Zawiera ono w sobie sok bardzo jadowity, który w znacznej ilości wprowadzony do ciała ludzkiego lub zwierzęcego tamuje oddech i bicie serca, a skutkiem osłabienia mięśni i zapalenia kiszek może nawet o śmierć przyprawić. Taką samą własność mają kłącza i Ciemiernika zielonego *(H. viridis* L.), dziko rosnącego w Niemczech środkowych i południowych, w Szwajcaryi i Francyi, z łodygami listnemi i na wiosnę z kwiatami zielonawemi; oraz Ciemiernik cuchnący *(H. foetidus)*, dający się napotykać w Alpach i w różnych okolicach Niemiec, a różniący się od poprzednich kwiatem dzwonkowatym, zielonym z brzeżkami purpurowemi. *H. purpurescens* (Ciemiernik czerwonawy) trafia się na Podolu nad Dniestrem. Ciemierniki bywają hodowane po ogrodach jako rośliny ozdobne; najczęściej zaś, obok innych, *H. orientalis* Lam., prawdziwy czarny Ciemiernik Starożytnych, z zielonawo-białemi, purpurowo obrzeżonemi, kwiatami; *H. olympicus* Lindl. (*H. abschasicus* Hort.) z kwiatami zewnątrz zielonawo-różowemi, wewnątrz czerwonawo-białemi. Z tych i innych gatunków w ostatnich czasach sztucznie wyhodowano i do handlu ogrodniczego wprowadzono wiele mieszańców, z kwiatami żywiej zabarwionemi. Łatwo się one rozmnażają z flanc lub z nasienia i nadają się do hodowli wazonowej, przy której, latem utrzymywane w nawpół zacienionem miejscu, zimą w piwnicy i w oranżeryi, kwitną już około Wielkiejnocy. — Schiffner „Monographia Hellebororum" (Lipsk 1890). R.

Fig. 138. Helleborus niger.

Helleboryna, glukozyd o wzorze $C_{36}H_{42}O_6$, znajduje się w bardzo niewielkiej ilości w kłączach ciemiernika zielonego — *Helleborus viridis* (względnie obficiej) i czarnego *Helleborus niger*. Jeszcze silniejsza trucizna od helleboreiny. Tworzy błyszczące kryształy, topiące się i zwęglające wyżej 250° C. Trudno rozpuszcza się w zimnej wodzie, łatwo w alkoholu, a stąd dobrze się daje odróżniać od helleboreiny. Alkalia na H-ę nie działają. Pod wpływem rozcieńczonych kwasów H. rozkłada się na glukozę i t. zw. helleborezynę:

$$\underset{\text{helleboryna}}{C_{36}H_{42}O_6} + 4H_2O = \underset{\text{glukoza}}{C_6H_{12}O_6} + \underset{\text{helleborezyna}}{C_{30}H_{38}O_4}$$

T. M.

Hellenista, helleniści (od grec. Ἕλλην = Hellen, Grek). Dawniej nazwa ta oznaczała uczonych epoki Aleksandryjskiej, w Syryi i Egipcie, którzy pielęgnowali naukę i oświatę grecką. Uczeni ci, nietylko rodowici Grecy, ale i obcego pochodzenia, mówili i pisali językiem greckim, który różnił się od ogólnego literackiego języka starogreckiego (he koiné diálektos) i od narzecza ludowego attyckiego, powstał zaś z ludowego greckiego i przymieszki pierwiastków obcych, mianowicie tych narodów, z któremi się stykali Grecy i Macedończycy (syryjskich, hebrajskich...). Język ten nazywa się hellenistycznym. Wybitną rolę w tym ruchu umysłowym odegrali Żydzi w Aleksandryi za panowania Ptolemeuszów. Nie tylko obce przymieszki w zakresie języka, ale także zmieszanie się wogóle pierwiastków cywilizacji żydowskiej i egipskiej z grecką wytworzyło w tych krajach nowy okres oświaty żydowsko-greckiej, który się szczególnie zaznaczył w zakresie filozofii; okres ten nazywa się żydowsko-hellenistycznym. Najznakomitszym z żydowsko-hellenistycznych filozofów jest Philo; a najwybitniejszym pomnikiem pracowitości Żydów aleksandryjskich (helleniści egipscy) jest przekład na język grecki hellenistyczny Starego testamentu, zwany Septuaginta. W tym także języku napisany był Nowy testament i apokryfy.—Por. Winer „Grammatik des neutestamentlichen Sprachidioms" (wydanie 8-e Schmiedla, Getynga 1894); Grimm „Lexicon Graeco-latinum in libros Novi Testamenti" (wyd. 3-e, tamże 1888); Cremer „Biblisch-theologisches Wörterbuch der neutestamentlichen Gräcität" (wydanie 7-e Gota 1893); A. Deissmann „Bibelstudien" (Marburg 1895).

Digitized by Google

Dzisiaj przez hellenistę rozumiemy uczonego znawcę starożytności greckich, przedewszystkiem zaś języka greckiego i literatury. O spółczesnych nam badaczach greczyzny, jak również starożytnego świata klasycznego wogóle, obacz znakomite dzieło 9-ciotomowe, wydane zbiorowemi siłami, p. n. „Handbuch der klassischen Altertums-Wissenschaft" pod redakcją dra Iwana von Müllera, Monachjum 1892 wyd. 2-e. Pojedyńcze części tego dzieła, przez specjalistów opracowane, obacz w W. Encykl. ilust. tom XXI w artykule «Filologja klasyczna» str. 469 i następne. A. A. K.

Helleniusz E., pseudonim Iwanowskiego Eustachego Antoniego (ob.).

Hellenizm. W pojęciu historycznem nazwa ta w ogólności oznacza cywilizacyę grecką; w szczególności zaś stosuje się do wylewu zarówno rasy, jak idei helleńskich poza granice Grecyi, i do tej cywilizacyi pochodzenia greckiego, która się rozszerzyła po całej kotlinie wschodniej morza Śródziemnego, począwszy od wieku IV przed Chr., i rozkrzewiła tam język, instytucye, naukę, filozofię i sztuki greckie. Właściwie tedy wypadałoby to zwać Hellenizacyą. Lecz i sama Hellada skutkiem tego uległa przekształceniu radykalnemu, zarówno pod względem politycznym, jak religijnym. W ewolucyi tej odegrał stanowczą rolę Aleksander Wielki, który usiłował zlać Wschód z Zachodem, Greków i Macedończyków z Persami, Baktryjczykami, Syryjczykami, Egipcyanami; a w tym celu i sam zaślubił Azyatkę, i żołnierzy swoich zachęcał, aby szli za jego przykładem; wprowadzał do szeregów swoich młodzież z krajów podbitych, szczególniej zaś zakładał w nich i osadzał Grekami miasta, których sam zbudował przeszło 60, a następcy jego dalej to dzieło prowadzili. Cechą osobliwszą cywilizacyi ludów zjednoczonych w państwie Achemenidów (ob.) było to, że nie posiadały one miast prawdziwych — były to raczej wsie ogromne, jak w Indyach dzisiejszych. „Mimo nadzwyczajnej swej rozległości, mimo potężnego obwarowania, które zabezpieczało w nich rozkwit handlu i przemysłu, nie miały one wcale organizacyi politycznej, nie były miastami w pojęciu takiem, jak w Grecyi, której charakterem wybitnym było miasto: πόλις, stąd πολιτεία, i której życie rozwijało się pod tą formą w przeciągu czterech wieków. Tam każda kolonia była nowem miastem zorganizowanem, zarodkiem nowych społeczności, równie żywotnych. I tej-to właśnie formy trzymał się Aleksander przedewszystkiem dla wykonania swoich planów, i charakterystyczną jest rzeczą, że Arystoteles napisał jedno dzieło p. t. „Aleksander, czyli kolonie" (Droysen). Kolonie te były raczej targowiskami, ogniskami politycznemi, niż osadami wojskowemi. Przez nie to Azya zachodnia została zhellenizowana. Częstokroć nowe miasta, takie Aleksandrye, Seleucye, Antyochie, grupowały w sobie ludność wielu wiosek sąsiednich; z weteranami wojskowymi, z osadnikami greckimi łączono w nich krajowców. Ustanawiano w nich rządy municypalne autonomiczne, na wzór metropolii; były tam i zgromadzenia ludu, i senat, i magistratura, i gminy. Prawo miejskie helleńskie przyznano wielu nie-Grekom. Językiem urzędowym i używanym do wszelkich spraw publicznych był język grecki, a narzecza miejscowe wyparte zostały na wieś. Z tej kolonizacyi powstały nowe państwa, a nawet prawie nowe narodowości. Zhellenizowana Baktryana odegrała rolę ogromną w dziejach Indyj i Azyi środkowej; nie mniejsze też miała znaczenie rola Egiptu za Ptolemeuszów i miast grecko-syryjskich w świecie nadśródziemnomorskim; tam-to się wyrobiły świetna cywilizacya aleksandryjska, religia chrześciańska oraz nauki nowoczesne. Równiny Mezopotamii i Syryi, zajmowane dawniej przez ludność nieosiadłą, pokryły się miastami; a w krainach w taki sposób przeobrażonych rozwinęło się wielkie bogactwo.

Hellenizmem w znaczeniu lingwistycznem nazywają pospolicie wprowadzone z języka greckiego do obcego czy to wyrazy pojedyńcze, czy całe zwroty, nie zgodne ze składnią jemu właściwą. H-y były się bardzo rozpowszechniły w języku łacińskim za cesarstwa: Horacyusz już ich bardzo często używał, jego następcy wprowadzili ich jeszcze więcej; prozaicy zaś, np. Tacyt, naśladowali w tem poetów, a za czasów Kwintyliana weszły one poprostu w modę.—W samym języku greckim H-y są to tak zwane idyotyzmy (ob.), to jest zwroty niezgodne z prawidłami składni, na pozór nielogiczne, jak np. orzeczenie (czasownik) w liczbie pojedyńczej przy podmiocie w liczbie mnogiej rodzaju nijakiego i t. p. R.

Hellenowie, ob. Grecya.

Heller, dawna moneta niemiecka, ob. Halerz.

Heller Lipman, uczony rabin żydowski (* w r. 1579 w Wallerstein [w Bawaryi]); w r. 1624 został powołanym na rabina do Nikolsburga, tegoż jeszcze roku do Wiednia, a stąd w r. 1627 do Pragi Czeskiej. Z powodu trwającej wówczas wojny Trzydziestoletniej gmina żydowska w Pradze musiała płacić corocznie 40 000 guldenów na koszta wojenne i H. z urzędu przewodniczył w kommissyi, która tę summę na pojedyńczych członków gminy rozkładała. Czynność taka musiała H-owi, pomimo jego uczciwości i łagodności charakteru, przysporzyć dużo nieprzyjaciół, a ci, aby się na nim dostatecznie pomścić, zadenuncyowali go przed władzą państwową, jakoby w jednem ze swych dzieł ubliżył religii panującej. H. został uwięzionym i odstawionym do Wiednia; tu po wielu wysiłkach wypuszczono go na wolność, ale nałożono na niego karę pieniężną w wysokości 10 000

Digitized by Google

guldenów. Oprócz tego pozbawiono go rabinatu w Pradze. H. udaje się wtedy do Polski i tu zostaje kolejno rabinem w Nemirowie, Włodzimierzu Wołyńskim i nareszcie w Krakowie, gdzie też umiera w r. 1654.—H. był jednym z wybitniejszych przedstawicieli nauki talmudycznej w wieku XVII. Nadto jeszcze uprawiał gorliwie i różne nauki świeckie, jak oto: filozofię, astronomię, historyę i t. d. Świadczą o tem liczne jego dzieła, z których najważniejsze są: kommentarz do dzieła poetycko-dydaktycznego „Bechinath Olam" (Praga 1598); objaśnienie konstrukcyi świątyni w wizyi Ezechiela (Praga 1602); glossy do filozoficznego dzieła Majmonidesa „More Nebuchim" (Praga 1612); kommentarz do Miszny p. t. „Tosafoth Jam Tob" (Praga 1614—17); kommentarz do halachicznego dzieła Aszera ben Jechiel p. t. „Maadane Melech" (Praga 1619 i nast.). Oprócz tego pisał pieśni żałosne (Selichoth) na wymordowanych podczas buntu Chmielnickiego (Kraków s. a.) i wydał dwa dziełka treści etycznej i rytualnej, w narzeczu żydowskiem dla ludu. Przygody swoje opisał w broszurze p. t. „Megillath Ebah" (wyd. 1-e Wrocław 1818). Dr S. P.

Heller Józef, badacz sztuki i kollekcyonista (* 1788 w Bambergu—† 1849 tamże). Kupiec z powołania, porzucił swój zawód dla badań w zakresie sztuki. Odbywszy w tym celu szereg podróży, osiadł na stałe w mieście rodzinnem, gromadząc z zapałem sztychy i zabytki starożytne. Zbiory swoje wraz z rękopismami przekazał bibliotece królewskiej w Bambergu. Z licznych prac jego ważniejsze są: „L. Cranach's Leben und Werke" (Bamberg 1821, wyd. 2-e w Norymberdze 1854); „Geschichte der Holzschneidekunst" (Bamberg 1822); „Handbuch für Kupferstichsammler, oder Lexikon der vorzüglichsten Kupferstecher..." (tamże 1823—36, 3 tomy; wyd. 2-e 1850, wyszło w nowem opracowaniu przez Andressena i Wesselego w Lipsku 1870—74); „Das Leben und die Werke Albrecht Dürers" (wydany tylko tom II w trzech częściach w Lipsku 1827—31); „Monogrammlexikon" (Bamberg 1831). H. wydał także dopełnienia do dzieła Bartscha: „Zusätze zu Bartsch's Peintre-graveur" (Norymberga 1854).— Porów. Leitschuh „J. H. in seiner Bedeutung für die Kunstgeschichte" (Bamberg 1876). S. S.

Heller Robert, powieściopisarz niemiecki (* w Grossdrebnitz 1812—† w Hamburgu 1871). Był zrazu urzędnikiem, wkrótce jednak poświęcił się zupełnie literaturze. W 1838 założył wydawnictwo peryodyczne p. t. „Rosen" od 1842 do 1848 wydawał almanach „Perlen". Udał się następnie do Frankfurtu, gdzie wydał bezimiennie „Brustbilder aus der Paulskirche" (1849); praca ta miała wielkie powodzenie. Redagował następnie „Deutsche Zeitung" i feljeton „Hamburger Nachrichten". Napisał długi szereg nowel i powieści historycznych, jak oto: „Alhambra" (1838); „Das Erdbeben von Caracas" (1848); „Der Reichspostreiter von Ludwigsburg" (1857); „Hohe Freunde" (1862) i w. in. Są to opowiadania, żywo i lekko napisane, brak im jednak pogłębienia psychologicznego.

Heller Jan Floryan (* d. 4 maja r. 1813 w Iglawie na Morawach — † w Wiedniu w jesieni r. 1871), lekarz, zajmujący się wyłącznie chemią fizyologiczną i patologiczną. Odbywszy nauki lekarskie, zajął się chemią i przez lat kilka był assystentem przy katedrze chemicznej w Pradze. Popracowawszy następnie jeszcze pod przewodnictwem Liebiga i Wöhlera (ob. te nazw.), otrzymał w r. 1844 stałą posadę chemika w szpitalu powszechnym w Wiedniu, później został tamże docentem i dyrektorem zakładu patologiczno-chemicznego. Zajmując stanowiska te, przyczynił się bardzo do rozwoju i postępu chemii lekarskiej. Na uwagę szczególną zasługują jego badania barwników moczu, oraz wynalezione przez niego sposoby wykrywania w nim białka i cukru; również wymienić trzeba, jako zasługę, odkrycie jego sposobu wynajdywania barwników krwi. Prace swe drobniejsze, bardzo liczne, zwykł był ogłaszać przeważnie w wydawanym przez siebie „Archiv für physiologische und pathologische Chemie und Mikroskopie" (Serya I r. 1844—1847; Serya II r. 1852—1854). Osobno wydał, między innemi, pracę ciekawą p. n. „Die Harnconcretionen, ihre Entstehung, Erkennung und Analyse mit Rücksicht auf Diagnose und Therapie der Nieren- und Blasenerkrankung" (Wiedeń 1860).—Por. „Biogr. Lexikon d. hervorrag. Aerzte" (T. III, str. 136). Dr J. P.

Heller Stefan (* 13 maja 1813 w Peszcie— † 13 stycznia 1888 r. w Paryżu), pianista i kompozytor muzyczny, uczeń Halma w Wiedniu. Od 1829—30 dawał koncerty w Niemczech, poczem osiadł w Augsburgu. Po kilkunastu latach pobytu w tem mieście udał się do Paryża, gdzie ścisłą zawarł przyjaźń z Chopinem. Napisał około 150 różnych kompozycyj na fortepian: sonat, ballad, preludyów, etiud, waryacyj, pieśni bez słów, walców, mazurków i t. p. Większa część tych utworów nosiła tytuły charakterystyczne; np. „Im Walde" (op. 86, 128 i 136), „Nuits blanches" (op. 82), „Promenades d'un solitaire" op. 78 i 89); „Reise um mein Zimmer" (op. 140) i t. p. Kompozycye H-a noszą cechy oryginalności wybitnej i poezyi. Pod wielu względami przypominają one utwory Chopina, a tem się głównie różnią od nich, że posiadają rytmikę znacznie mniej urozmaiconą i niezbyt bogate opracowanie pod względem harmonicznym. A. Pol.

Heller Seligmann, poeta i dziennikarz niemiecki (* 1831 w Czechach — † 1890 r.). Był przez czas dłuższy nauczycielem w akademii handlowej w Pradze i współpracownikiem pisma „Bohemia"; od r. 1873 wykładał historyę litera-

Digitized by Google

tury w akademii handlowej w Wiedniu. Jego pisma poetyczne: epopeja „Ahasverus" (1866), „Die letzten Hasmonäer" (1865) i „Gedichte" (1872), odznaczają się powagą, są jednak przeładowane refleksyą. Krytycznych artykułów H-a dotąd nie zebrano. Po śmierci wydano jego tłómaczenie „Die echten hebräischen Melodien" (1892).

Heller Serwacy, dziennikarz i powieściopisarz czeski (* 1845), ukończywszy studya uniwersyteckie ze stopniem doktora filozofii i prawa, w r. 1867 wyjechał do Moskwy, jako nauczyciel domowy, i tam też zawód swój dziennikarski rozpoczął, przesyłając do „Narodnich Listów" korrespondencye o wystawie etnograficznej, i o zjeździe słowiańskim, a do „Květów" szereg artykułów p. t. „Moskwa v obrazech". W roku następnym powróciwszy do kraju, pisywał dalej artykuły o sprawach narodowych i społecznych w Rossyi. W r. 1869 na żądanie „Matici lidu" opracował rzecz p. t. „Narodové jižni Afriky"; w 1870 został stałym członkiem redakcyi „Národnich Listow", dla których, poza właściwym działem swoim, napisał szereg studyów p. t. „Petrohradske kalejdoskopy". W r. 1872, jako sprawozdawca tego dziennika, jeździł do Moskwy na międzynarodową wystawę politechniczną i przy tej sposobności odbył podróż po Rossyi południowej, Krymie i Bessarabii, a owocem jej była serya obrazów p. t. „Na Krymu". We wrześniu tegoż roku był w Berlinie podczas pamiętnego zjazdu trzech cesarzy. W 1873 objął ze Sladkiem wydawnictwo „Lumira". W marcu r. 1877 odbył trzecią podróż do Petersburga, aby uzyskać pozwolenie na towarzyszenie armii rossyjskiej do Turcyi i był potem sprawozdawcą wojennym „Národ. Listow" przy głównej kwaterze W. ks. Mikołaja w Bulgaryi. W r. 1879 założył ze Svetoplukem Čechem miesięcznik „Květy". W r. 1880 podróżował po Karpatach i Węgrzech północnych; w 1892, przy pomocy Akademii czeskiej odbył wielką podróż po Galicyi, Krymie, Kaukazie, kraju Zakaukaskim i wkoło morza Kaspijskiego. Tegoż roku znajdował się na pierwszej wystawie narodowej bulgarskiej w Plowdiwie, przyczem zwiedził także i Serbię. Z belletrystyki najcelniejszemi utworami H-a są następujące romanse: „Kral stepi"; „Salomonida"; „W bouři života"; „Ve vyhnanství"; „Pan Markyz"; Roman na moři; „Roman na boišti"; „Roman čestujíčího člověka"; „V ovzduši klaštera"; „Ve velké lobě"; powiastki: „Na Červeném dvoře"; „Hernina"; „V jižním kraji"; „Nástrahy"; „Firma Stocky a spolka"; „Marie Stastna"; „Na horach".

Heller Mira (Kazimiera), z męża Olszewska (* 28 lutego 1868 r. w Krakowie), znakomita śpiewaczka polska. Pierwsze studya odbyła we Lwowie, w szkole Paschalis-Souvestrów (1887 — 92). Studya te jednak odbywały się z przerwami, w czasie których H. doświadczała swych sił na scenach obcych i zagranicznych. Pierwszy raz wystąpiła na scenie lwowskiej d. 13 marca 1888 r. w operze „Carmen" Bizeta, w roli tytułowej. Po tym debiucie, uwieńczonym powodzeniem zupełnem, udała się do Wenecyi, gdzie gościła na scenie teatru Malibran w ciągu całego sezonu. Po dokończeniu nauki u Paschalis-Souvestrów udała się w r. 1892 do Wiednia dla uzupełnienia studyów u głośnej śpiewaczki Pauliny Lukki (Lucca), poczem śpiewała w operze peszteńskiej i wiedeńskiej. W 1893 r. przybyła do Warszawy, gdzie występowała z powodzeniem nadzwyczajnem w operach: „Mignon", „Rycerskość wieśniacza", „Przyjaciel Fritz", „Faust" i „Afrykanka". Od r. 1893—4 śpiewała w Petersburgu i Moskwie, a w roku następnym zbierała laury w New-Yorku. Po powrocie z Ameryki H. pracowała przez pewien czas nad ostatecznem wyrobieniem techniki pod kierunkiem Duvernoy, a następnie Marchesi w Paryżu. Po ukończeniu tych studyów śpiewała na scenie warszawskiej (1896) i lwowskiej (1898—99). Wyszedłszy za mąż, za adwokata Franciszka Olszewskiego, H. wprawdzie nie wyrzekła się karyery artystycznej, jednak rzadko już występuje publicznie, zarówno na scenie jak i na estradzie koncertowej. Głos H. silny, dźwięczny i w brzmieniu nadzwyczaj miły, posiada skalę iście bajeczną, rozciągającą się od nizin kontraltowych aż do wyżyn sopranu. Z tego powodu H. podejmowała wszelkie rodzaje ról—prócz czysto-koloraturowych—począwszy od Fides w „Proroku" Meyerbeera, a skończywszy na roli Małgorzaty w „Fauście" Gounoda i Walentyny w „Hugonotach". Najsilniejsze wrażenie wywierała w partyach mezzosopranowych, np. w operach: „Mignon", „Faworyta", „Aida" (Amneris), „Gioconda" (Laura) lub „Carmen", jako lepiej odpowiadających rodzajowi jej głosu, usposobieniu artystycznemu i wyrobieniu technicznemu. A. Pol.

Hellespont, ob. Dardanelle.

Hellevoetsluis, miasto nadmorskie w Hollandyi, w prowincyi południowej Hollandyi, na południowym brzegu wyspy Voorne, u ujścia Mozy. Dogodny port, prowadzący handel z Anglią. W. N.

Hellich Józef Wojciech (początkowo pisał się Hellig), znakomity malarz czeski, religijny, historyczny i portretowy, jeden z najpierwszych znawców starożytności czeskich i historyi sztuki krajowej (* 1807 w Chotezy—† 1880 w Pradze). Uczęszczał do gimnazyum pijarów, potem w r. 1825 zapisał się do Akademii malarstwa, w której tak świetne czynił postępy, że począwszy od r. 1826 do 1829 czterokrotnie za swe obrazy był nagrodzony; wiele też z nich figurowało na wystawach akademickich. Potem przez pewien czas uzupełniał studya swoje w Monachium, a w r. 1836, otrzymawszy sty-

Digitized by Google

pendyum od szlachty czeskiej, udał się do Wiecznego miasta, gdzie spędziwszy trzy lata, podczas których, oprócz malarstwa, gorliwie nad archeologią pracował, przez Medyolan wyjechał do Paryża, a w r. 1840 wrócił do Pragi. Tu szeroko rozwinął swoją działalność artystyczną, malując coraz nowe obrazy, zwłaszcza kościelne, i coraz większej nabywając wziętości, zwłaszcza dzięki protekcyi duchowieństwa katolickiego; nadto zaś, zostawszy pierwszym kustoszem starożytności w Muzeum narodowem, gorliwie nad rozwojem jego pracował. W roku wszakże 1847, skutkiem nieprzyjemności, jakich zaczął doznawać ze strony dyrektora Akademii, Rubena, i jego popleczników, postanowił był Pragę opuścić i wyjechał do Wiednia; lecz wypadki zaszłe w r. 1848 powołały go na powrót do kraju, gdzie wziął najżywszy udział we wzmagającym się ruchu narodowym. Jeszcze przed wyjazdem do Rzymu H. zamyślał o założeniu czeskiego Towarzystwa artystycznego przeciw arystokratycznemu Towarzystwu przyjaciół sztuk pięknych; lecz, otrzymawszy od tego właśnie Towarzystwa subsydyum na wyjazd do Rzymu, na razie nie mógł spełnić swego zamiaru, jednak go nie zaniechał i po powrocie z Wiednia, w początkach r. 1849, założył związek p. t. „Jednota výtvarných umělců" w duchu słowiańskim, i został pierwszym jej prezesem i na tem stanowisku, jako wielki miłośnik i znawca rzeczy ojczystych, studyami swemi w dziedzinie sztuki wszystkich narodów słowiańskich położył niespożyte zasługi, które mu dają większy tytuł do chwały, niż jego zdumiewająca twórczość artystyczna. Z obrazów jego, liczących się na setki, w pośród których najwięcej religijnych (Encyklop. czeska wymienia ich przeszło 200), wspomnimy tu tylko celniejsze: Św. Ludmiła, ucząca św. Wacława; Żyd wieczny tułacz; Scena z Leonory Bürgera; Św. Wojciech, błogosławiący Czechów na Zielonej górze; Amos Komeński; Poeta Lomnicki, żebrzący na moście praskim; Wprowadzenie Jerzego Podiebrada, jako króla, do kościoła tyńskiego; Zjazd słowiański, do którego Hanka piękny wiersz napisał; Galileusz w więzieniu; pięć obrazów patronów czeskich na złotem tle. Z innych prac jego wspomnieć trzeba skomponowane i litografowane dla Raucha: Grupę historyków czeskich; Przybycie Czechów; Obiór Kroka; Sąd Libuszy; Czestmir i Vlaslav; Zaboj i Slavoj; Swiętopełk z synami, i in. Wydał także własnym kosztem litografowane Wizerunki królów czeskich od Przemysława do Ferdynanda V-go, odznaczające się wiernością historyczną i wykończeniem artystycznem, oraz wykonał wiele innych robót z tego zakresu, a pomiędzy niemi: Zwycięstwo Jarosława ze Szternberga nad Tatarami (premium „Lumira"); Narody austryackie i Wodzowie austryaccy (od cesarza Maksymiliana aż do Radeckiego). Obok tego komponował wiele rysunków, podług których wykonywano ołtarze, ambony, chrzcielnice i t. p., w kościu zaś znakomicie restaurował stare obrazy wielkich mistrzów (jak np. w kościele Tyńskim w Pradze), a także malował freski (z żywotu św. Tomasza, w kościele pod jego wezwaniem w Pradze).—(Według Encyklop. czeskiej).

Hellikoidyna, aldehyd szeregu aromatycznego, o wzorze $C_{26}H_{34}O_{14}$, zbliżony do helicyny, otrzymuje się bowiem przy utlenianiu salicyny za pomocą kwasu azotowego o 12° B-é:

$$2B_{13}H_{18}O_7 + O = C_{26}H_{34}O_{14}$$

Igły. Pod działaniem kwasów, alkaliów i fermentów rozkłada się na glukozę, saligeninę i aldehyd salicylowy. T. M.

Hellmann Fryderyk, prawnik niemiecki, profesor w Monachium (* 1820), docent od r. 1874, 1878—1886 zajmował się praktyką adwokacką w Monachium. Wykłada procedurę cywilną i rzymską a od r. 1898—prawo cywilne niemieckie.—Napisał: „D. gemeine Erbrecht der Religiosen" (1877); „Stellvertretung in Rechtsgeschäften" (1882); „Kommentar zur d. Civilprozessordnung" (1878/9); „Lehrbuch des deutschen Civilprozessrechts" (1886); „Kommentar zur bayerischen Subhastationsordnung" (1887); „Missio in possessionem im römischen u. heutigen Recht" (1887); „Klagerecht u. Anspruch" (1894); „Vorträge über d. bürgerliche Gesetzbuch, allgem. Theil" (1899). Od r. 1895 należy do redakcyi „Kritische Vierteljahresschrift fuer Gesetzgebung u. Rechtswissenschaft". S P.

Hellmesberger Jerzy (* 24 kwietnia 1800 w Wiedniu—† w Neuwaldegg, pod Wiedniem, 16 sierpnia 1873 r.), znakomity skrzypek, uczeń Böhma. W 1829 r. otrzymał posadę dyrektora opery, w rok później został solistą kapeli dworskiej. Z jego szkoły wyszło kilku skrzypków sławnych, między innymi: Ernst, M. Hauser, Joachim i Auer. A. Pol.

Hellmesberger Józef (starszy), syn Jerzego H-a, skrzypek i dyrektor orkiestry (* 3 listopada 1828 w Wiedniu—† tamże 24 października 1893 r.). W 1851 został dyrektorem „Towarzystwa przyjaciół muzyki" w Wiedniu i dyrektorem konserwatoryum istniejącego przy tej instytucyi. W 1860 r. H. został powołany na koncertmistrza opery wiedeńskiej, a 1877 na dyrektora kapeli dworskiej. W 1849 r. wytworzył kwartet smyczkowy, który rychło wielkiej dobił się wziętości w całym świecie muzykalnym. A. Pol.

Hellmesberger Józef (młodszy), skrzypek i kompozytor muzyczny (* 9 kwietnia 1855 w Wiedniu), uczeń swego ojca, Józefa H-a. W r. 1878 otrzymał posadę solisty w operze i kapeli dworskiej, oraz nauczyciela gry na skrzypcach w konserwatoryum. W 1884 r. objął miejsce dyrektora baletu, a w dwa lata później został

Digitized by Google

dyrektorem opery. Napisał 6 operetek (były grywane na scenach: wiedeńskiej, monachijskiej i hamburskiej), oraz dwa balety: „Fata Morgana" i „O, diese Kinder". Po śmierci ojca objął kierownictwo jego kwartetu smyczkowego, istniejącego pod firmą: „Kwartet H-a". A. Pol.

Hello Ernest (* w Lorient w Bretanii roku 1828—† w Rubigny w Ardennach 1885), pisarz religijny i satyryk francuski. Był synem urzędnika sądowego i z woli ojca poświęcił się naprzód nauce prawa, ale ją wnet porzucił, poznawszy nieodpowiedniość jej dla swych dążności i uzdolnień umysłowych. Powodowany wrodzonem zamiłowaniem, zwrócił się do studyów filozoficznych i literackich, a będąc z natury bardzo religijnym, przytem wychowany w zasadach żarliwie i ściśle katolickich, czytywał wiele dzieł ożywionych duchem chrześciańskim, następnie począł gorliwie studyować pisarzy kościelnych i teologicznych i postanowił poświęcić zupełnie swój talent i swoją pracę szerzeniu religijnych i moralnych idei chrześciaństwa. Powziąwszy to postanowienie w młodzieńczych jeszcze latach, uczynił je zadaniem swego życia i, całkowicie mu oddany, z niezłomną wytrwałością kroczył po obranej drodze. W roku 1859 wydawał w Paryżu w duchu zasadniczych swych przekonań czasopismo „Le croisé", które wkrótce jednak upadło z powodu braku poparcia ze strony szerszej publiczności. Odtąd H. pomieszczał swoje artykuły i rozprawy w różnych czasopismach paryskich. Przemieszkiwał stale w Paryżu, pogrążony całkiem w pracy umysłowej, walcząc wytrwale piórem za umiłowane swe idee. Pisma jego—zazwyczaj zwięzłe bardzo studya i szkice — rozrzucone po różnych dziennikach, pełne treści bardzo podniosłej i oderwanej od bieżących spraw życia, narazie nie znalazły należytego uznania u szerszego ogółu i stopniowo dopiero, przeważnie już po śmierci autora, zostały ocenione według istotnej swej wartości. Pierwsze z nich p. t. „Renan, l'Allemagne et l'attéisme au XIX siècle" (Paryż 1858), przeniknięte było dążnością polemiczną; z pewnemi uzupełnieniami wydane zostało powtórnie p. t. „Philosophie et athéisme." Następnie wyszły: „Les physionomies des saints" (t-że 1875); „L'homme" (t-że 1871), główne dzieło H-a, zawierające w szeregu oddzielnych, ale zjednoczonych przewodnią myślą, studyów zasadnicze jego poglądy na życie, wiedzę i sztukę; „Les paroles de Dieu" (t-że 1878); „Les contes extraordinaires" (1879); „Les plateaux de la balance" (1880). Pozostałe po śmierci autora pisma zebrane zostały przez wdowę po nim p. t. „Le siècle".— H. był jednym z najoryginalniejszych myślicieli i jednym z najświetniejszych pisarzy francuskich obecnej epoki. Myśli jego, głębokie i podniosłe, wyrażone zostały w stylu zwięzłym, silnym i dosadnym, choć nierównym często nazbyt urywkowym. Studyum o nim Józefa Serre p. t. „E. H. l'homme, le penseur, l'écrivain" (Paryż 1894). Wybór jego pism w przekładzie polskim i z przedmową W. Gostomskiego p. t. „Z życia i ze sztuki" (Warszawa 1901). W. G.

Hellot Jan, chemik francuski (* 1685 w Paryżu—† 1766 tamże). Oddał się studyom chemicznym, zachęcony do nich przez Geoffroy; od r. 1718—32 był redaktorem „Gazette de France", a w 1735 został członkiem Akademii nauk, która wyznaczała go do wszystkich kommissyj zajmujących się rozstrzyganiem kwestyj chemicznych. Skutkiem tego główne zasługi położył na polu chemii stosowanej, głównie zaś w zagadnieniach metalurgicznych, w ulepszeniu fabrykacyi porcelany i farb do malowania na niej używanych, szczególniej zaś w studyach nad farbierstwem, które on pierwszy oparł na zasadach naukowych. R.

Hellquist Karol Gustaw, malarz szwedzki (* 1851 w Kungsört w Szwecyi — † 1890 w Monachium). Kształcił się w Sztokholmie w Akademii, następnie podróżował długo dla studyów artystycznych, poczem osiadł w Monachium, skąd powołany do Berlina 1886, prowadził tam w Akademii klasę malarstwa do r. 1888. H. pracował długo w Niemczech i hołdował przeważnie sztuce niemieckiej, stąd często zaliczanym jest do artystów niemieckich. H. tworzył wielkie płótna treści historycznej, przeważnie epizody z dziejów szwedzkich lub epoki Reformacyi (Śmierć rannego Sten Stura po bitwie pod Bogesund, Przywiezienie zwłok Gustawa Adolfa, Hus idący ku stosowi, Pustoszenie miasta Wisby), a także obrazki rodzajowe, w których często spotkać się można z typowemi postaciami mnichów Grützner a (ob.) lub wieśniaków Defreggera (ob.). H. malował z początku pod wpływem Rosena, Pilotego i Munkacsego, od czasu jednak, gdy ujrzał (1883 r.) Poddanie się Granady Pradilli, zmienił sposób malowania: na miejsce tonu brunatnego wprowadził do swych obrazów szary, uprawiany z takiem powodzeniem przez nowe szkoły malarstwa; zamiast konwencyonalnych na efekt obrachowanych pięknych typów, zaczął umieszczać na swoich płótnach postacie brane z natury, brzydsze od poprzednich, ale prawdziwsze. H. należał wogóle do poważnych, sumiennych artystów. Dotknięty pomieszaniem zmysłów, umarł przedwcześnie, w chwili gdy prace jego nabierały rozgłosu. — Porów. Henryk Wilke „Biographie des Malers C. G. Hellquist" (Berlin 1891). S. S.

Hellriegel Herman, chemik-agronom (* 21 paźdz. 1831 w Mausitz pod Pegau). Studyował rolnictwo w Tarancie, w 1851 został assystentem przy profesorze Stoeckhardzie, a w r. 1856 wezwany na zarządzającego stacyą doświadczalną w Dalmee w Brandenburgii, był następnie dyrektorem stacyi (1881) doświadczalnej

Digitized by Google

hodowli buraków cukrowych. Odznaczył się szczególniej pracami nad assymilacyą azotu przez rośliny.—Napisał: „Beiträge zu den naturwissenschaftlichen Grundlagen des Ackerbaues" (Brunświk 1883); „Untersuchungen über die Stickstoffnahrung der Grammineen u. Leguminosen" (wspólnie z Willfarthem, w Berlinie). W. Br.

Hellwag Konrad Wilhelm, inżynier niemiecki (* 18 września 1827 r. w Eutin [Oldenburg]—† d. 4 stycznia 1882 w Wiedniu). Studyuje w Kiel matematykę i nauki przyrodnicze; bierze udział w kampanii 1848—49 o ks. Szlezwig-Holsztyńskie, poczem wstępuje do politechniki w Monachium. W r. 1853 rozpoczyna swą działalność praktyczną pod kierunkiem Etzela przy budowie szwajcarskiej kolei centralnej; w r. 1857 przechodzi wraz z Etzelem do budowy węgierskiej kolei Franciszka Józefa, a później pracuje przy budowie linii z Wiednia do Tryestu. W r. 1868, jako dyrektor kolei Północno-Zachodniej, buduje pod Wiedniem most przez Dunaj, wiadukt pod Znaimem, tudzież 4 mosty przez Elbę i kilka większych dworców. Powołany w r. 1875 na naczelnego inżyniera budowy kolei Gotardzkiej, w r. 1879 opuszcza to stanowisko wskutek zaszłych z dyrekcyą kolei nieporozumień. Po powrocie do Austryi obejmuje kierownictwo robót nad bulwarkami w Szegedynie. Napisał: „Eisenbahn-Bau-Normalien für die k.-k. privil. Oesterr. Nordwestbahn" (Wiedeń 1875—75, 6 tomów); „Die Bahnachse und das Längenprofil der Gotthardbahn" (Zürych 1876). Po śmierci H-a przyjaciele jego wydali: „Die Gotthardbahn. Mein Konflikt mit der Verwaltung" (Bazylea 1882). M. Sk.

Hellwald Fryderyk Antoni, geograf i historyk kultury (* 1842 r. w Padwie—† 1892 r. w Kannstatt), syn austryackiego feldmarszałka, Fryderyka H-a. W młodości wstąpił do wojska austryackiego, wkrótce jednak opuścił służbę wojskową, aby poświęcić się geografii i naukom z nią spokrewnionym. W roku 1866 wstąpił znów do wojska, by jako oficer kawaleryi odbyć kampanię przeciw Prusakom, poczem został powołany do redakcyi czasopisma wojskowego „Oesterreichische militärische Zeitschrift". W latach od 1871—89 redagował w Kannstatt czasopismo geograficzne „Ausland". Był pisarzem bardzo płodnym, lecz dość powierzchownym. Wydał następujące dzieła: „Die amerikanische Völkerwanderung" (Wiedeń 1866); „Maksimilian I, Kaiser von Mexiko" (tamże 1869, 2 tomy); „Die Russen in Centralasien" (wyd. 2-e 1879); „Zentralasien" (wyd. 2-e Lipsk 1880); „Hinterindische Länder und Völker" (wyd. 2-e tamże 1880); „Kulturgeschichte in ihrer natürlichen Entwickelung" (Augsburg 1875, wyd. 4-e 1890. W dziele tem H. poszedł drogą zupełnie odmienną od poprzedników, ale spotkał się z bardzo ostremi zarzutami); „Oskar Peschel" (tamże 1876); „Die Erde und ihre Völker", przetłómaczone na język polski nakładem „Przeglądu Tygodniowego" (wyd. 3-e Sztutgard 1883—1884, 2 tomy); „Die heutige Türkei" (Lipsk 1877); „Im ewigen Eis", historya podróży do Bieguna Północnego (Sztutgard 1879—1881); „Naturgeschichte des Menschen" (tamże 1880—85, 2 tomy); „Amerika in Wort und Bild" (tamże 1884—85); „Frankreich in Wort und Bild" (tamże 1884—87); „Die menschliche Familie nach ihrer Entstehung und natürlichen Entwickelung" (Lipsk 1888); „Haus und Hof in ihrer Entwickelung" (tamże 1888); „Die Magiker Indiens" (tamże 1890); „Die Welt der Slawen" (Berlin 1890); „Etnographische Rösselsprünge" (Lipsk 1891). W. N.

Hellwald Ferdynand von, historyk literatury (* 1843 w Wiedniu—† 1884 r. w Clarens). W r. 1862 otrzymał miejsce w bibliotece cesarskiej w Wiedniu, w r. 1874 został sekretarzem Zakonu Maltańskiego w Rzymie. H. wydał malarza Adryana Mathana „Voyage au Maroc 1640—1641" (Haga 1866) i odkrytą przez siebie w bibliotece wiedeńskiej drugą część „Spieghel historiael" Jakóba van Maerlants (Lejda 1873). Napisał jeszcze: „Vlämisches Leben; Geschichten und Bilder" (Wiedeń 1867); „Geschichte des holländischen Theaters" (Rotterdam 1874). Jego „Geschichte der niederländischen Litteratur" (Lipsk 1887) wydał L. Schneider.

Hellwig Konrad, prawnik niemiecki (* dnia 27 września 1856 roku w Kassel), habilitował się w Lipsku 1883 r., następnie był profesorem prawa cywilnego i procedury cywilnej w Rostoku, w Giessen, wreszcie od roku 1888 w Erlangen (Bawarya). Prócz artykułów w czasopismach prawnych („Archiv fuer civil. Praxis" i „Zeitschrift fuer Civilprozess", ogłosił (tylko ważniejsze prace): „Die Verträge auf Leistung an Dritte" (1899, str. 682); „Anspruch und Klagerecht" (1900, str. 530); „Civilprozesspraktikum" (wyd. 2-e 1900, str. 220); „Wesen und subjective Begrenzung der Rechtskraft" (1901, str. 520). S. P.

Helm Teodor (* w Wiedniu d. 12 maja r. 1810—† tamże d. 20 marca r. 1875), lekarz. Był synem Jakóba Antoniego H-a (* d. 14 stycznia r. 1761—† d. 27 października r. 1831), lekarza wiedeńskiego, który zasłużył się ludzkości, rozpowszechniając w Wiedniu szczepienie krowianki.—H. do nauk lekarskich przykładał się w mieście rodzinnem i tam też w r. 1835 dyplom doktorski osiągnął, poczem został assystentem przy katedrze położnictwa i klinice. Zajmując stanowisko to, wydał pracę znakomitą p. n. „Monographie über Puerperalkrankheiten" (Zürych 1839, wyd. 2-e Wiedeń 1845; przekłady: franc. Paryż 1840, szwedzki Sztokholm 1842, włoski Parma 1853). Po ustąpieniu z assystentury przebywał czas dłuższy w Paryżu, następnie osiadł we Franzensbadzie jako lekarz zdrojowy. W r. 1843 powołano go do Pawii na profesora kliniki lekarskiej i dyrektora wielkiego szpitala miejskiego, gdzie, pomimo napotka-

Digitized by Google

nych przeciwieństw, gorliwie pracował nad postępem nauki i podniesieniem zakładów sobie powierzonych. W czasie tym ogłosił „Sunto dei casi trattati nella Clinica medica superiore etc." (Pawia 1844). Podczas rewolucyi r. 1848 był uwięziony i trzymany kilka miesięcy, jako zakładnik, w Medyolanie; dopiero w wrześniu tegoż roku oswobodzono go i natychmiast mianowano prymaryuszem oraz pełniącym obowiązki dyrektora szpitala powszechnego (*Allgem. Krankenhaus*) w Wiedniu i zakładów od niego zależnych. Pomimo, że obowiązki te spełniał wzorowo, u władzy był źle widziany, jako zbyt gorliwy stronnik postępu, i został przeniesiony na stanowisko podrzędniejsze—dyrektora zakładu Wiedener Spital. Dopiero w r. 1855 oddano mu ponownie stanowisko dawne w szpitalu powszechnym, tym razem już jako dyrektorowi rzeczywistemu; zajmował je z wielkim pożytkiem dla zakładu do r. 1869, w którym porzucił służbę, doczekawszy się emerytury. Od r. 1870—1873 z wyboru był dziekanem w kollegium doktorskiem wydziału lekarskiego wiedeńskiego. Z prac jego, które tu pomijamy, posiadamy w przekładzie polskim „Uwagi o wodach mineralnych, mianowicie o Eger-Franzensbrunn i Salzquelle, wyjęte z Tygodnika medycznego wiedeńskiego" (Warszawa 1842; w 8-ce, str. 17).— Por. „Wiener med. Presse" (r. 1875, str. 797) i S. Kośmińskiego „Słownik lek. polskich" (str. 167). Dr J. P.

Helm Teodor (* 9 kwietnia 1843 r. w Wiedniu), wybitny krytyk muzyczny. Po ukończeniu uniwersytetu (wydziału prawnego) Helm wstąpił do służby rządowej. W 1868 r. objął dział krytyki muzycznej w „Tonhalle", w 1870 w „Musikalisches Wochenblatt", w 1876 r. redakcyę gazety „Musik-Theater und Litteraturjournal", a następnie dział krytyki muzycznej w gazetach wiedeńskich: „Wiener Fremdenblatt", „Pester Lloyd", „Deutsche Ztg." (od 1885). W 1874 r. został powołany przez szkołę muzyczną Horaka na profesora estetyki i historyi muzycznej. Prócz wielu artykułów z dziedziny historyi i teoryi muzycznej, zamieszczanych w różnych pismach specyalnych wiedeńskich, H. wydał: „Beethovens Streichquartette etc." (szczegółowy rozbiór krytyczny wszystkich kwartetów Beethovena, 1885 r., przedruk z „Musik. Wochenblatt" rok 1874—5), „Über die Sonatenform seit Beethoven", „Mozarts Klavierkoncerte", „Reminiscenzen über Tonwerke" i kilka innych. A. Pol.

Helm Jerzy Ferdynand (* w 1851 roku w Dreźnie). Studyował w Dreźnie, Lipsku i Berlinie; w roku 1881 doktoryzował się w Lipsku. W roku 1876 został nauczycielem gimnazyum Anny w Dreźnie. Obecnie zaś jest profesorem mechaniki i fizyki matematycznej w politechnice drezdeńskiej. Oprócz prac pomniejszych z zakresu fizyki matematycznej ogłosił: „Die Elemente der Mechanik und mathem. Physik" (Lipsk 1882); „Grundzüge d. mathematischen Chemie" (Lipsk 1894); „Energetik nach ihrer geschichtlichen Entwickelung" (Lipsk 1898); „Die Lehre von der Energie" (Lipsk 1887). H. pierwszy sformułował w sposób jasny i ogólny podzielność energii na dwa współczynniki: współczynnik natężenia i pojemności. Tak np. energia cynetyczna = ilości ruchu × szybkość (mv × v); en. położenia (Distanzenergie) = odległości × siłę; en. powierzchniowa = powierzchni × natężenie; en. objętościowa = objętości × ciśnienie; en. cieplna = entropii × temperaturę; en. elektryczna = ilości elektrycznej × potencyał; en. chemiczna = masie × powinowactwo i t. d. Pierwszy z tych czynników w każdym iloczynie (ilość ruchu, odległość, powierzchnia i t. d.) jest czynnikiem pojemności (Capacitätsfactor), drugi (szybkość, siła, natężenie powierzchni i t. d.) — czynnikiem natężenia. Czynniki pojemności rozmaitych form energii posiadają wiele cech wspólnych: wiele z nich (jak masa, ilość elektryczna) podlegają prawu zachowania; następnie pozostają one względem siebie proporcyonalnemi. Cechę charakterystyczną czynników natężenia stanowi to, że regulują one przemiany energii: każda postać energii posiada tendencyę do przejścia ze stanu, w którym ma wyższy stopień natężenia, do stanu o niższym stopniu natężenia. M. C

Helmarshausen, miasto w pruskiej regencyi Kasselskiej, nad rzeką Diemel; łomy piaskowca, wyroby kamieniarskie; przeszło 1 300 mieszkańców (1890 r.). W pobliżu ruiny zamku Krukenberg. W. N.

Helmbold Ludwik (* 1532 r.—† 1598 r.), religijno-protestancki poeta niemiecki, pastor i superintendent w Mülhausen. Pozostawił wiele pieśni kościelnych ogłaszanych w licznych zbiorach („Geistliche Lieder", Mülhausen 1575; „Von Gott will ich nicht lassen"; „Nun lasst uns Gott dem Herrn"; „Du Friedefürst, Herr Jesu Christ"; „Ich weiss das mein Erlöser lebt" i in.). Kilka z tych pieśni osiągnęło wielką popularność w protestanckich Niemczech; większość ich pełna zaciekłości sekciarskich i nieudolna w formie. Pisał także i po łacinie. W. G.

Helmbrechts, miasto w Bawaryi, w regencyi Wyższej Frankonii, na wysokości 620 m. nad powierzchnią morza; źródła mineralne, fabryki wełniane i bawełniane, farbiernie, tartak parowy i t. d.; blisko 4 500 m-ców (1890 r.). W. N.

Helmers Jan Fryderyk, poeta hollenderski (* 1767 r. w Amsterdamie — † 1813 roku). W smutnych czasach, które dla Hollandyi po 1790 nastały, szukał tematów do swych utworów prawie wyłącznie w przeszłości ojczyzny, której upadek głęboko odczuwał. Świadczą o tem jego dzieła: „Nederland in 1672" (1793), „Lofzang op het graf van Nederland" (1795), „Vaterlandsche Lierzang" (1799). Najpiękniejszym utworem je-

Digitized by Google

go jest „De Hollandsche Natie", wydany w r. 1812, gdy jeszcze rządy napoleońskie ciążyły w najlepsze nad Hollandyą. Poemat ten zrobił wielkie wrażenie pomimo to, że go cenzura francuska niemiłosiernie poobcinała. Zbiorowe wydania pism jego wyszły p. t. „Gedichten" (Amsterdam 1816) i „Nagelatene Gedichten" (Rotterdam 1823).

Helmersen Grzegorz, von, przyrodnik i podróżnik (* w Dukershof, pod Dorpatem, d. 29 września 1803 r. [star. st.] — † w Rewlu dnia 16-go lutego 1885 roku). Naprzód poświęcił się prawu, później zaczął studyować geologię, pod kierunkiem M. Engelhardta. W r. 1828—1829 został mianowany jako inżynier naczelnikiem robót górniczych, prowadzonych w górach Uralskich południowych. Następnie, w celu dopełnienia studyów, przebywał w ciągu 2-ch lat (1830—1832) w Niemczech. W 1833 r. zbadał Ural wschodni od Bogosławska do Ekaterynburga, a w r. 1834 góry Ałtajskie; poczem prowadził roboty eksploatacyjne górnicze na Syberyi. W r. 1838 został mianowany profesorem geognozyi (geologii obecnie) w petersburskim instytucie górniczym, a w roku 1865 dyrektorem tegoż instytutu. W tym czasie dokonał wielu ciekawych podróży po Rossyi i Skandynawii. W r. 1871 podał się do dymissyi. Od r. 1843 był członkiem akademii nauk w Petersburgu. Pisma jego (w ilości przeszło stu), przeważnie rozprawy, w językach: francuskim, niemieckim i rossyjskim, pomieszczone są w zbiorach sprawozdań naukowych tej instytucyi; w „Beiträge zur Kenntniss des Russischen Reichs", wydawanych przez niego społem z K. E. Baerem (Petersburg 1839—73, 26 tomów), w „Annuaire du Journal de mines de Russie" etc. Wydał także oddzielnie: „Uebersichtskarte der Gebirgsformationen des Europäischen Russlands" (Petersburg 1841, wyd. 3-e 1873); „Das Donezer Steinkohlengebirge und dessen industrielle Zukunft" (1863); „Studien ueber die Wanderblöcke und die Diluvialgebilde Russlands", „Reise nach dem Ural und der Kirgizen-Steppe", „Reise nach dem Altai" i społem z Hofmannem: „Geognostische Untersuchungen des Süduralgebirges".— Por. A. Koeppen „G. von Helmersen" (Petersburg 1878).

Helmert Fryderyk Robert, geodeta niemiecki (* 31 lipca 1843 we Freibergu w Saksonii). Był kierownikiem obserwatoryum astronomicznego w Hamburgu, profesorem geodezyi i geometryi praktycznej w politechnice w Akwizgranie; obecnie jest profesorem uniwersytetu berlińskiego, dyrektorem Instytutu geodezyjnego Centralnego Biura międzynarodowego Pomiaru ziemi w Poczdamie, członkiem Akademii nauk w Berlinie itd. Wydawał razem z Wilhelmem Jordanem „Zeitschrift für Vermessungswesen". Ogłosił ważne dzieło p. t. „Mathematische und physikalische Theorien der höheren Geodaesie", dwa wielkie tomy, z których pierwszy (631 str., r. 1880) obejmuje teorye matematyczne, drugi (610 str., r. 1884) teorye fizykalne geodezyi wyższej (oba u Teubnera w Lipsku). Pisał o metodzie najmniejszych kwadratów („Ausgleichungsrechnung nach der Methode der kleinsten Quadrate" Lipsk 1872), o zbiorowisku gwiazd w konstellacyi Tarczy Sobieskiego (Hamburg 1874, z dwiema kartami); nadto ogłosił liczny szereg rozpraw i artykułów w „Astronomische Nachrichten", w hannowerskiej „Architekten-Verein Zeitung", w „Zeitschrift" Schlömilcha, w „Zeitschrift für Vermessungswesen", w pismach Akademii berlińskiej; ostatnie jego prace mają za przedmiot badanie natężenia siły ciężkości („Der normale Theil der Schwerkraft im Meeresniveau", w Sprawozd. Akademii berlińskiej 1901). S. D.

Helmholtz Herman Ludwik Ferdynand, von (* w Poczdamie d. 31 sierpnia r. 1821 — † w Berlinie d. 8 września r. 1894), znakomity fizyolog i fizyk. W dzieciństwie chorował dużo, miał wodę w głowie, skąd też pochodziła niezwykła wielkość czaszki, oraz wypukłość czoła, którą się w wieku późniejszym odznaczał; często po kilka tygodni musiał przelegiwać w łóżeczku. W dziecku atoli słabowitem umysł rozwijał się szybko i objawiał już wcześnie zamiłowanie i zdolności do matematyki i nauk przyrodniczych. Ojciec jego, filolog z zawodu, umieścił go rychło w gimnazyum, w którem sam był nauczycielem, ale zbyt wielkiej pociechy z niego tam nie miał. Młody H. był uczniem nieosobliwym, łaciny i greki nie lubił, Cycero i Wergiliusz nudzili go niesłychanie, z Homerem tylko zaprzyjaźnił się więcej i umiał nawet na pamięć długie ustępy z Iliady. Ale zarówno w szkole, jak i po za nią, z zamiłowaniem namiętnem zajmował się matematyką, fizyką i chemią. Po skończeniu gimnazyum oddany był w 1838 do szkoły wojskowo-lekarskiej (Friedrich Wilhelms-Institut) w Berlinie — i tu go lecznictwo właściwe nie pociągało ku sobie, lecz z zapałem prawdziwym pracował gorliwie nad anatomią, histologią i fizyologią, należąc wciąż do uczniów najlepszych słynnego Jana Müllera (ob.). Oczywiście nie zaniedbywał też fizyki, będącej zawsze do końca życia najulubieńszą nauką jego. W roku 1842 złożył egzamin, obroniwszy rozprawę „De fabrica systematis nervosi evertebratorum", osiągnął dyplom doktorski i otrzymał miejsce chirurga młodszego w szpitalu berlińskim Charité. Rozprawa jego doktorska była pracą samodzielną zupełnie i zawierała pierwsze odkrycie jego własne, dotyczące początku nitek nerwowych z komórek zwojowych. W r. 1843 przeniesiono go na lekarza wojskowego do Poczdamu; w r. 1848 powrócił znów do Berlina, gdzie został nauczycielem anatomii w Akademii sztuk pięknych i assystentem w Muzeum anatomicznem. Tymczasem prace jego, drukiem ogłoszone, zje-

Digitized by Google

dnały mu już były rozgłos w świecie uczonym i w r. 1849 powołano go do Królewca na profesora fizyologii i patologii ogólnej. W r. 1855 przeniesiony do Bonn na katedrę anatomii i fizyologii, pozostawał na niej przez trzy lata. W r. 1858 uniwersytet heidelberski ofiarował mu na warunkach korzystnych profesurę fizyologii; H. chętnie ją przyjął i do roku 1871 nauczał w Heidelbergu. Jest to okres życia i działalności jego najświetniejszy. W roku wymienionym na ostatku przeniósł się do Berlina, jako profesor zwyczajny fizyki i dyrektor zakładu fizycznego, umyślnie i wspaniale podług wskazówek jego zbudowanego i urządzonego, a otwartego w r. 1878. Równocześnie mianowano go radzcą tajnym (Geheimer Regierungsrath); w r. 1883 otrzymał szlachectwo. W r. 1892 obchodzono uroczyście, ze współudziałem całej Europy uczonej, 50-ą rocznicę doktoryzacyi H-a; wtedy

Fig. 139.
Herman Ludwik Ferdynand von Helmholtz.

też został członkiem honorowym Towarzystwa lekarskiego warszawskiego. W r. 1893 odbył podróż do Ameryki, na wystawę w Chicago; powracając stamtąd, przypadkowo upadł na statku i potłukł się bardzo ciężko, co, być może, przyczyniło mu się do przyśpieszenia śmierci. Dnia 5 września r. 1894 uległ porażeniu apoplektycznemu i w trzy dni potem dokonał żywota zasłużonego.—Pierwsza praca jego, która mu zjednała wielki rozgłos, ale naraziła go też na przykrości niemałe, nosi napis „Ueber die Erhaltung der Kraft" (Berlin 1847); w niej wypowiada i uzasadnia zdanie, że w całej przyrodzie istnieje pewien zapas siły działającej, nie mogącej nigdy podlegać ani zwiększeniu ani zmniejszeniu, że zatem ilość siły w przyrodzie jest równie wieczna i niezmienna, jak ilość materyi. Prawo to, powszechnie dziś w nauce uznawane, spotkało się z początku z oporem wielu uczonych, a że o kilka lat wcześniej już J. R. Mayer (ob.) myśl tę samą wypowiedział, chociaż nikt na nią uwagi nie zwrócił, posądzać zaczęto H-a o plagiat. Dziś jest rzeczą dowiedzioną, że H., ogłaszając książkę swą, nie znał wcale prac Mayera, że zupełnie samodzielnie doszedł do wyników swych, oraz, że posługiwał się sposobem zgoła innym, żeby dojść do nich. — Prace jego nad fizyologią zmysłów należą do najlepszych i najdonioślejszych ze wszystkich dotąd istniejących. Pierwsza z nich—to „Beschreibung eines Augenspiegels zur Untersuchung der Netzhaut im lebenden Auge" (Berlin 1851), opisuje w niej wynaleziony przez siebie wziernik oczny (ob.), oraz użycie jego. Wynalazek ten, dający możność zbadania łatwego wnętrza oka, wywołał, rzec można, przewrót zupełny w okulistyce nowoczesnej i przyczynił się niezmiernie do jej rozwoju i postępu. Mało co mniej użytecznym okazał się wynaleziony później przez H-a oftalmometr (ob.), udoskonalony następnie przez Cocciusa w Lipsku i przez Javala w Paryżu. — Prawdziwemi pomnikami chwały nieśmiertelnej H-a są dwa jego dzieła „Handbuch der physiologischen Optik" (Lipsk 1856—1866, wydanie 2-e 1886) i „Die Lehre von den Tonempfindungen" (Brunświk 1862, wydanie 4-e tamże 1877, wyd. 5-e tamże 1896), zawierające optykę i akustykę (ob.), opracowane wzorowo, z nieznaną przedtem doskonałością i ścisłością naukową, pełne poglądów i spostrzeżeń całkiem nowych. — H. był niezaprzeczenie jednym z najdzielniejszych umysłów wieku XIX i przyrodnikiem miary niepospolitej, lecz do doskonałości doszedł nie tyle może przez zdolności swe wrodzone, w rzeczy samej niezwykłe, ile przez pracę niestrudzoną i umiejętną, dążącą zawsze świadomie do celu wytkniętego z góry. To też odkrycia jego wszystkie nie są dziećmi natchnienia, ani przypadku szczęśliwego, lecz powstały właśnie z tej pracy jego niezrównanej. Jako profesor znakomity słynął szeroko i zgromadzał przez lat wiele wkoło siebie chciwych wiedzy uczniów ze wszystkich krajów cywilizowanych. Wykłady jego odznaczały się trzeźwością, ścisłością i jasnością wielką, pomimo że nie był wymownym; ale też polem świetności jego nauczycielskiej nie była katedra, lecz raczej pracownia, w której bywał przewodnikiem niezrównanym. — Mimo stanowisko wysokie i wpływowe zawsze stał zdala od wszystkiego, co nie było nauką; do polityki nie mieszał się nigdy; był prawdziwym kapłanem nauki, nie troszczącym się o różnice wypływające z narodowości lub przekonań politycznych, dlatego też blasku chwały jego chmurka najlżejsza nie przyćmiewa i wszędzie nazwisko jego z równą czcią wymawiane bywa. — Oprócz dzieł większych, wymienionych już powyżej, napisał H. jeszcze mnóstwo drobniejszych, a pośród nich i ważnych bardzo, z dziedziny fizyologii, fizyki, matematyki i t. d.; wyliczyć ich tu, oczywiście,

Digitized by Google

nie możemy; znaleźć je nietrudno: przeważnie w Müllera „Archiv" (od r. 1845), w rocznikach Poggendorffa („Annalen für Chemie u. Physik" od r. 1852), w Crellego „Journal für Mathematik" i w „Archiv" Graefego (od roku 1855). — Zbiór prac H-a wydano w Lipsku (1881—83—95; 3 tomy), również mowy i przemówienia jego zebrane wyszły w Brunświku (1884, 2 tomy; wyd. 4-e 1896). W przekładzie polskim posiadamy jego: „O stosunku nauk przyrodzonych do ogółu wiedzy", przekład S. Kramsztyka (Warszawa 1874, str. 32) i „Termodynamika zjawisk chemicznych", za upoważnieniem autora przełożył F. Tomaszewski (w „Pracach matematyczno-fizycznych", Warszawa 1890, tom II, str. 104—144).—Por. „Wiener med. Wochenschrift" (r. 1896, nr 1, 2 i 3); „Biograph. Lexikon d. hervorrag. Aerzte" (t. III, str. 141) i J. Pagel „Gesch. der Med." (Berlin 1898; cz. I, str. 376 i cz. II, str. 628) i „Wszechświat" (r. 1891). Dr J. P.

Przytoczone wyżej dwa wielkie dzieła Helmholtza: Optyka fizyologiczna i Nauka o poczuciu tonów, mają znaczenie epokowe nietylko dla fizyologii, ale równej są doniosłości i dla fizyki, którą nowemi działami zbogaciły. W pierwszem z nich zyskało zupełne wyjaśnienie oko, jako przyrząd optyczny, i jego akkomodacya; nauka o barwach uzupełniła się mnóstwem nowych spostrzeżeń i poglądów. W drugiem dodał Helmholtz do akustyki dział zupełnie nowy—o dźwięczności, która poprzednio była zgoła zagadkową cechą głosu, a przez badania H-a aż do najdrobniejszych szczegółów wytłómaczoną została (ob. Głos); teoryę zaś swą dźwięczności zastosował H. pomyślnie do wyjaśnienia mowy ludzkiej, w szczególności samogłosek, które nietylko rozebrał na dźwięki szczegółowe za pomocą rezonatorów, ale nadto złożył je syntetycznie z brzmienia kamertonów. Jakkolwiek wszakże doniosłego znaczenia są optyczne i akustyczne badania Helmholtza, wybitniejsze jeszcze stanowisko w fizyce zapewnia mu udział, jaki wziął w ufundowaniu podstaw termodynamiki i w ogólności całej nauki o zachowaniu energii. Chociaż pierwsze pomysły tej naczelnej zasady całej fizyki dzisiejszej rzucił już Mayer, a Joule oparł ją na dowodach doświadczalnych, H. dopiero w rozprawie O zachowaniu siły (1847) objął nią cały ogół objawów przyrody, rozwinął ją matematycznie, istotną doniosłość jej wykazał i dał podnietę do dalszych badań termodynamicznych. Zasady przez H-a w rozprawie tej przeprowadzone utrwaliły się w ogólności w nauce, chociaż twórca ich sądził, że prawo zachowania energii, znane już dawniej w dynamice jako prawo zachowania sił żywych, stosuje się tylko w tych razach, gdy na dany układ ciał działają siły centralne; badania dalsze jednak wykazały, że zasadzie zachowania energii odpowiadać mogą także i siły niecentralne: dlatego też w drugiem wydaniu pamiętnej tej rozprawy (1881) H. sam odwołał niektóre z wyrażonych tam poglądów. Zajęty pracami fizyologicznemi przez długi czas sam udziału nie brał w dalszym rozwoju termodynamiki i do badań tych wrócił dopiero po latach trzydziestu. Rozprawa O prądach galwanicznych, wytwarzanych przez różnice napięcia elektrycznego — rozpoczął szereg badań nad przystosowaniem teoryi mechanicznej ciepła do objawów elektrochemicznych (1877—1884); w szczególności zaś w rozprawie Termodynamika zjawisk chemicznych (przekład polski w II t. „Prac matematyczno-fizycznych") znacznie wydoskonalił teoryę procesów w ogniwie galwanicznem zachodzących. Niemniej ważne znaczenie mają rozprawy H-a z zakresu elektrodynamiki (1871 — 1875), w których podał ogólną teoryę elektrodynamiczną, co dało podnietę do wielu rozpraw i dalszych badań. Teoryą swoją ruchów wirowych (1858) rozszerzył Helmholtz znacznie zakres hydrodynamiki, ujął bowiem matematycznie objawy, opierające się dotąd ścisłemu badaniu; teorya ta stała się podstawą głośnej hypotezy Thomsona o atomach wirowych. Z mnóstwa zresztą innych prac Helmholtza wymienimy tu jeszcze badania nad tarciem wewnętrznem cieczy i nad jego wpływem ma rozchodzenie się głosu (1863), nad rozdziałem prądów elektrycznych w przewodnikach bryłowych (t. j. nie w drutach), nad rozszczepianiem anomalnem światła (1874), nad teoryą przyrządów optycznych (1873—74). Do usług wreszcie, jakie H. oddał fizyce, należy też z inicyatywy jego założony w Berlinie „fizyczno-techniczny instytut państwowy" (ob.), którego on sam pierwszym został prezydentem i pracom jego nadał kierunek naukowy. S. K.

Głębokie badania H-a nad podstawami matematyki i mechaniki stawiają go w rzędzie pierwszorzędnych na tem polu uczonych dziewiętnastego stulecia. Władając biegle narzędziami matematycznemi swego czasu, stosował je H., nie do budowania abstrakcyjnych teoryj matematycznych, ale do ścisłego ujmowania w formy matematyczne doniosłych zagadnień fizykalnych. Już w swej Optyce Fizyologicznej zadziwił świat naukowy wytwornemi spekulacyami matematyczno-fizycznemi, a poszukiwania te doprowadziły go konsekwentnie do zajęcia się doniosłem, interesującem zarówno matematyków i filozofów, zagadnieniem o faktach zasadniczych, będących podstawą geometryi. Badania jego nad tym przedmiotem, ogłoszone w rozprawach: „Ueber die thatsächlichen Grundlagen der Geometrie" („Verhandlungen des naturhistor.-med. Vereins zu Heidelberg", 1866) i „Ueber die Thatsachen, die der Geometrie zu Grunde liegen" („Nachr. der Königl. Gesellschaft der Wissenschaften zu Göttingen", 1868), wraz z prawie równocześnie ogłoszoną (lubo wcześniej napisaną) rozprawą wielkiego matematyka Riemanna:

Digitized by Google

„Ueber die Hypothesen, die der Geometrie zu Grunde liegen" stanowią epokę w rozwoju teoryi podstaw geometryi i wywołały wpływ wszechstronny, daleko sięgający w rozmaitych kierunkach. W rozprawie swej H. wykrywa cztery postulaty, będące, według niego, podstawą geometryi: jeden odnoszący się do ciągłości i wymiarów przestrzeni; drugi—do istnienia ciał stałych poruszających się; trzeci—do swobodnej poruszalności ciał; czwarty—do t. zw. monodromii przestrzeni, t. j. do niezależności obrotu ciał stałych. Z założeń tych wyprowadza formę matematyczną elementu liniowego przestrzeni, przyjętą za punkt wyjścia w pracy Riemanna. Późniejsza przenikliwa krytyka naukowa, głównie Liego, wykryła pewne braki w teoryi H-a, niemniej wszakże pozostanie przy nim niespożyta zasługa oryginalnej i płodnej metody badania zagadnienia podstawowego. W dwa dziesiątki lat później zastosował H. metodę swoją do analogicznego badania układu barw. W roku 1887 w niewielkiej rozprawie o liczeniu i mierzeniu („Ueber Zählen und Messen", w książce zbiorowej p. t. „Philosophische Aufsätze Eduard Zeller zu seinem fünfzigjährigen Doctor-Jubiläum gewidmet") poddaje H. badaniu teoretyczno-poznawczemu podstawy arytmetyki, ustanawia postulaty tej nauki, rozbiera krytycznie własności zasadnicze działań arytmetycznych i wypowiada ważne uwagi o stosowaniu działań arytmetycznych w badaniach fizykalnych.— Na postęp mechaniki i nauk fizycznych, prócz wspomnianej już wyżej rozprawy „Ueber die Erhaltung der Kraft" wywarły wpływ stanowczy liczne badania H-a, zwłaszcza w dziedzinie hydrodynamiki, elektrodynamiki i termodynamiki. Jego sławna rozprawa o całkach równań hydrodynamicznych („Ueber die Integrale der hydrodynamischen Gleichungen, welche den Wirbelbewegungen entsprechen"— w Dzienniku Crellego, r. 1858) stała się podstawą zupełnie nowego poglądu na istotę ruchu cieczy i wywołała szereg ważnych prac, tak samego H-a, jak i innych badaczy, które posunęły hydrodynamikę daleko poza granice przekazane nam przez Eulera i Lagrange'a. Badania H-a w dziedzinie elektro- i termodynamiki doprowadziły go do głębokich badań nad podstawami mechaniki, które mieszczą się w szeregu ważnych rozpraw ostatniej doby jego życia; z pomiędzy nich wymieniamy następujące: „Principien der Statik monocyclischer Systeme" (1884); „Ueber die physikalische Bedeutung des Princips der kleinsten Wirkung" (1886); „Das Princip der kleinsten Wirkung in der Elektrodynamik" (1892) i t. p. Wpływ tych poglądów H-a na zasadnicze podstawy mechaniki odbił się w teoryi mechaniki przedwcześnie zmarłego genialnego jego ucznia, Henryka Hertza, i ujawnia się wciąż w szeregu badań teoretycznych doby dzisiejszej. S. D.

W filozofii spółczesnej H. wybitne zajmuje stanowisko jako jeden z odnowicieli filozofii kantowskiej i jeden z inicyatorów dzisiejszej filozofii naukowej. Do studyów nad Kantem pobudziły go zarówno wiekopomne prace Johannesa Müllera (ob.) o nerwowych energiach specyficznych (ob. Specyficzna energia), jak i jego własne studya nad tym przedmiotem. Zdawszy sobie dokładnie sprawę z tego, że nasze wyobrażenia o świecie zewnętrznym są rezultatami podmiotowemi dwóch czynników: podniet zewnętrznych i naszej organizacyi, wykazał drogę, po której fizyologia nerwów doprowadza do twierdzeń zasadniczych teoryi poznania Kanta. W ten sposób wznowił zerwany przez metafizyków pokantowskich związek pomiędzy filozofią a innemi naukami i wskazał pierwszej miejsce, przynależne jej w systemie nauk, jako krytyce zasad i organonowi krytycznemu wiedzy. Wytworzona przez usiłowania H-a, Dubois-Reymonda (ob.) i F. A. Langego (ob.) filozofia naukowa wobec bankructwa metafizyki spirytualistycznej, ocaliła filozofię od podzielenia losu tej bankrutki, z drugiej zaś strony zahamowała poczynający się na jej gruzach rozrost metafizyki materyalistycznej. Tym sposobem H. był jednym z głównych sprawców odnowienia i ugruntowania się filozofii jako nauki. Dla teoryi poznania wielką wartość mają wywody jego znakomitej pracy p. t. „Ueber die Thatsachen, die der Geometrie zu Grunde liegen". Wymienione zaś powyżej jego prace fizyologiczne stały się wraz z pracami Johannesa Müllera i E. Dubois-Reymonda podstawami spółczesnej psychologii fizyologicznej. Mns.

Helmint, minerał—nazwa ta ściąga się do robaczkowato pokrzywionych chlorytów alpejskich, przeważnie należących do grupy prochlorytów (od ἕλμινς=robak). Z. W.

Helminthiasis (od gr. ἡ ἕλμίνς — ἕλμίνθος = czerw', robak), czerwiwość, choroba robaczna, albo poprostu robaki (ob.). Dr J. P.

Helminthochorton albo Helminthochortos, Mech przeciwrobaczy (czerwiogubny) albo Korsykański, franc. *Mousse de Corse, M. de Mer*, ang. *Corsican Moss*, niem. *Wurmmoos*. Są to różne wodorosty morskie, ususzone, przeważnie jednak Sphaerococcus helminthochortos, używane dawniej często jako leki przeciw robakom (Anthelmintica); zadawano je w dużych ilościach na sucho, sproszkowane, robiono też z nich napary lub odwary, w stosunku 1 do 8-u części wody wrzącej, lub sporządzano z nich z dodaniem karuku, galaretę. H., jako lek działający niepewnie, a nadto przykry w użyciu, obecnie przepisywany już nie bywa. Dr J. P.

Helmintolit, to samo co Helmint.

Helminthologia (od gr. ἡ ἕλμίνς—ἕλμίνθος= czerw', robak i ὁ λόγος = słowo, nauka i t. p.), nauka o wnętrzakach czyli robakach żyjących w ustroju ludzkim (ob. Robaki). Dr J. P.

Digitized by Google

Helmold, kronikarz niemiecki XII w., urodzony w Holsztynie (około r. 1108?). Gerolda, kapelana Henryka Lwa a późniejszego biskupa Lubeki, nazywa H. swoim nauczycielem *(praeceptor)*; stąd wniosek, że uczęszczał do szkoły w Brunświku, której Gerold był kierownikiem. H. był towarzyszem Vicelina († 12 grud. 1154) i Gerolda († 13 sierp. 1163), biskupów Oldenburga (Stargard) i Lubeki, i świadkiem nawracania przez nich Słowian. Następnie H. był proboszczem w Bosowie (Bosau) nad jeziorem Plön w Holsztynie. Ostatnią wzmiankę o nim znajdujemy pod rokiem 1177; zapewne zmarł wkrótce potem.—H. zdobył sobie imię jako autor wysoko niegdyś cenionej, choć niedokończonej, *Chronica Slavorum*, w dwóch księgach, napisanej starannie, pięknym językiem łacińskim. Wziął się do pracy z namowy i pod wpływem biskupa Gerolda, po którego śmierci, t. j. od r. 1163, H. widocznie już jest gorzej informowanym. Pierwsza księga jego dzieła zaczyna się od opisania i charakterystyki różnych ludów słowiańskich, a kończy się na zdobyciu Arkony, 14 czerwca 1168 r.; napisana w ciągu tegoż roku, lub zaraz potem. Druga księga doprowadzona do 1171 r., a napisana już po śmierci biskupa Konrada († 17 lipca 1172 r.), brata Gerolda, którego H. widocznie nie lubi.—Przy opisywaniu dawniejszych wydarzeń kronikarz korzysta z Adama Bremeńskiego, Vita Willehardi, Vita Anskarii etc., choć niekrytycznie. Zresztą pisze jako świadek naoczny, i ta część jego kroniki jest najcenniejszą. H. patrzy na apostolstwo biskupa Vicelina, opisuje twarde zapasy ze słowiańskiem plemieniem Wagrów i wielokrotne powstania wskutek wyzysku urzędników niemieckich, ostateczne zwyciężenie i wytępienie Słowian, założenie biskupstwa w Oldenburgu i rychłe przeniesienie katedry do szybko wzrastającej Lubeki, dalej—przywołanie kolonistów z Hollandyi i Westfalii do wyludnionej krainy słowiańskiej, i t. d. Wiadomości o tych wypadkach są wielkiej wartości, choć przyznać trzeba, że musimy tu H-owi wierzyć na słowo, nie mając żadnych danych do skontrolowania jego opowieści.—Kronika H-a przez długi czas była bardzo cenioną i wyrobiła nawet autorowi swemu tytuł Ojca historyi północnej Europy. W 1876 r. wystąpił Schirren z ostrą krytyką, zarzucając H-owi w całem dziele dowcipnie pomyślane rozmyślne fałszerstwo. Zarzut ten jednak musi być stanowczo odrzuconym, chociaż rzeczywiście przyznać trzeba H-owi niekrytyczność i bałamuctwo przy korzystaniu z dzieł swoich poprzedników i pewną stronność w opisywaniu zdarzeń, na które patrzył. W każdym razie dzieło jego jest dla historyi zachodnich Słowian pierwszorzędnej wartości. Jest ono również bardzo ciekawe dla badaczy dziejów polskich ze względu na opisanie prastarych słowiańskich urządzeń i zwyczajów, które się przechowały w konstytucyi polskiej (np. zasada jednomyślności na wiecach i t. p.).—Niedokończone dzieło H-a doprowadził do 1209 r. Arnold opat Benedyktynów z Lubeki († 1212). Pierwsze wydanie kroniki H-a sporządził Schorkel we Frankfurcie 1556 r., ostatnie i najlepsze Lappenberg w „Mon. Germ. Hist.; Script." (t. XXI) i w mniejszym formacie *ad usum scholarum*). — Schirren „Zur Kritik älterer holsteiner Geschichtsquellen" (1876); Wattenbach „Deutschland Geschichtsquellen im Mittelalter" (Berlin 1886, t. II, str. 305—309, gdzie też wskazana literatura przedmiotu). Na język polski przełożył H-a, przypiskami i mapą pomnożył i objaśnił Jan Papłoński (Warszawa 1862). A. Wysł.

Helmoldus de Gledenstede de Saltwedel, ob. Glaedenstedt.

Helmoldus de Zoldwedel, ob. Glaedenstedt.

Helmont Jan Chrzciciel van (* w Brukselli w r. 1577 [podług Haesera w 1578]—† w Vilvoorden [Brabant] d. 30 grudnia r. 1644), lekarz i chemik, jeden z najuczeńszych ludzi w swoim czasie. Do nauk filozoficznych i matematycznych przykładał się w Louvain i ukończywszy je już w r. 1594, wszedł w temże mieście do zakładu, naukowego jezuickiego, gdzie między innymi profesorem jego był słynny ojciec Marcin del Rio, którego odczyty o magii niezmiernie zaciekawiły H-a i prawdopodobnie wywarły też wpływ niemały na późniejszy jego sposób myślenia i pojmowania rzeczy, H. bowiem, pomimo nauki głębokiej i rozległej, do końca życia był bardzo zabobonny. Od urodzenia słabowity, trawiony wciąż pragnieniem wiedzy, a przytem obdarzony zdolnościami wcale nie zwykłemi, starał się zawsze wniknąć w tajniki najgłębsze nauki wszelkiej, będąc przytem nawskroś przejęty wiarą religijną, do tego stopnia nawet, że zamierzał wstąpić do zakonu Kapucynów, wstrzymał go jednak od tego wzgląd na wątłość zdrowia, niedającą pogodzić się z surowością życia klasztornego. Czas jakiś oddawał się żarliwie filozofii stoickiej, która go pociągała ku sobie, porzucił ją wszakże, przekonawszy się, że nie można jej pogodzić z zasadami religii katolickiej, przechylił się więc ku neoplatonizmowi i już do końca był jego wyznawcą. Ponieważ wiedza już zdobyta nie wystarczała mu, z zapałem zajął się nauką prawa, która jednak również nie zadowoliła go, zwrócił się więc do nauk przyrodniczych; nasamprzód do botaniki, później do chemii, nakoniec do lecznictwa. H. był potomkiem znamienitej rodziny szlacheckiej, spokrewnionej i spowinowaconej z najznakomitszemi rodami kraju, przesądy więc rodowe przemawiały w nim przeciwko chwyceniu się zawodu lekarskiego, jako nie godzącego się z herbem; pomimo to, ulegając pokusie nieprzepartej, zapisał się potajemnie na wydział

Digitized by Google

karski w Louvain i po kilku latach pracy usilnej w r. 1599 osiągnął dyplom doktorski, nie miał wszakże zamiaru wykonywania sztuki lekarskiej. Uległszy namowie profesora swego, Tomasza Feyensa (ob.), zaczął wykładać chirurgię. Do wykładów tych był wprawdzie teoretycznie przygotowany i znał się też wybornie na anatomii, atoli niebawem przekonał się, że to jeszcze nie starczy; jął się więc pracy klinicznej pod przewodnictwem lekarza pewnego, ale i tu nie znalazł tego, czego szukał: owszem, doznał nawet rozczarowania, dopatrzywszy się rozdźwięku między teoryą i praktyką. Przypadek zrządził, że w tymsamym czasie dostały mu się do rąk dzieła Tomasza à Kempis i Jana Taulera (ob. te wyrazy); zagłębiwszy się w nich, postanowił rzucić lecznictwo. Posiadłości swe ziemskie podarował siostrze owdowiałej i w towarzystwie kilku przyjaciół wyjechał z ojczyzny z zamiarem niepowrócenia już do niej, a szukania na obczyźnie tej wiedzy, do której tęsknił, szukając jej dotąd nadaremnie. Przejechał Niemcy, zwiedził Szwajcaryę, Francyę, Anglię, ucząc się wszędzie chciwie rzeczy najrozmaitszych. W czasie podróży tych zajmował się dużo chemią, zapoznał się też wtedy bliżej z dziełami Paracelsa (ob.) i zasmakował w nich, a skuteczność niektórych środków chemicznych pogodziła go znów z lecznictwem. W r. 1605 powrócił do ojczyzny i wkrótce potem, ożeniwszy się z Małgorzatą van Ranft, dziedziczką dóbr Merode, osiadł w Vilvoorden pod Bruksellą, gdzie do końca życia oddawał się pracy naukowej, zajmując się przeciw chęci własnej także wykonawstwem lekarskiem, narzucającem mu się uparcie. Rozprawa jego p. n. „De magnetica vulnerum naturali et legitima curatione etc." (Paryż 1621), w której wystąpił w obronie profesora marburskiego, Gocleniusa (ob.), przeciwko jezuicie Janowi Roberti, uwikłała go w proces o herezyę, popierany przez biskupa w Malines. Następstwem tego było w r. 1634 uwięzienie H-a i konfiskata rękopisów jego. W r. 1635 wypuszczono go wprawdzie na wolność, ale oczyszczenie go od zarzutów wszelkich ogłoszono dopiero w r. 1646, t. j. gdy od lat dwu już nie żył. Proces ten dziwny, gdyż H. należał rzeczywiście do najwierniejszych synów Kościoła, opisał dokładnie Ch. Broeckx w „Annales de l'Académie d'archéologie" (Bruksella 1856). Arcybiskup-elektor koloński do siebie, również cesarz do Wiednia powoływał H-a na lekarza przybocznego, jednakże zaprosin tych, tak zaszczytnych, nie przyjął, wolał pozostać przy pracy swej cichej. Nie można tu wdawać się w rozbiór poglądów lekarskich H-a; nie cieszyły się one zresztą nigdy rozpowszechnieniem większem, raz dlatego, że H. nie głosił ich z katedry, nie będąc nigdzie profesorem, a powtóre, ponieważ dzieła jego pisane stylem zawiłym i pełne wyrażeń niejasnych, nie zachęcały i nie zachęcają do czytania. Ludzi oddających się nauce odstrasza od nich mistycyzm autora, dla mistyków zaś są zanadto uczone. Najlepiej może określi się stanowisko H-a w nauce, nazywając go Paracelsem (ob.) głęboko uczonym, ponieważ wielokrotnie jednego jest z nim zdania i czerpie nieraz poprostu od niego zapatrywania swe, posiada jednakże nieskończenie więcej nauki, a jako chemik szczególnie przewyższa go bardzo a bardzo znacznie. Na uznanie osobliwsze zasługują przedewszystkiem podjęte przez niego badania własności gazów, którym on pierwszy nadał tę nazwę; najwięcej też przyczynił się do poznania kwasu węglowego, którego odkrycie bywa mu przypisywane; niepoślednie miejsce należy się też jego rozbiorom chemicznym wód mineralnych. Za zasługę policzyć mu także należy, iż zalecał zawsze prostotę w leczeniu, ostrzegał przed nadużywaniem upustów krwi, bardzo modnem za życia jego, nakoniec, iż zwracał uwagę baczną na wielkie znaczenie lecznicze dyety. Farmakologię zbogacił, wprowadzając do niej kilka leków skutecznych. Uwagę też zwrócić na to wypada, że w pracach jego znajdujemy już zarodek zasad późniejszych, głoszonych przez Hahnemanna (porów. Homeopatya), ponieważ, zgodnie z poglądami swemi fizyologicznemi, twierdzi on, że ilość leku zadanego nie wpływa na skuteczność jego, że owszem nawet dawki najmniejsze działają często najsilniej. Na uznanie wszelkie zasługuje zapatrywanie się H-a na obowiązki lekarskie. Według zdania jego, lekarz każdy powinien hodować w duszy miłość i litość dla cierpiących, a ostatecznem zadaniem nauki jego ma być spełnianie godne obowiązków chrześciańskich względem Boga i bliźnich. Zgodnie z zasadami temi H. postępował zawsze. Za życia, oprócz wymienionej już rozprawy, ogłosił drukiem: „Dageraet ofte nieuwe opkomst der geneeskunst" (Lejda 1614 i Amsterdam 1659); „De aquis Spadanis" (Louvain 1624); „Supplementum de Spadanis fontibus" (tamże tegoż r. i Antwerpia 1642); „Febrium doctrina inaudita" (Antwerpia 1642 i Amsterdam 1648) i „Opuscula medica inaudita. I. De lithiasi. II. De febribus. III. De humoribus Galeni. IV. De peste" (Kolonia 1644 i Amsterdam 1648). Dopiero po śmierci jego, syn Franciszek Merkury van H. (ob.), wydał najgłówniejsze dzieło p. n. „Ortus medicinae, id est initia physicae inaudita. Progressus medicinae novus in morborum ultionem, ad vitam longam" (Amsterdam 1648 i 1652; Wenecya 1651; Lyon 1667; Ulm 1680; p. n. „Opera omnia etc." Frankfurt 1682 i Kopenhaga 1704; przekład ang. Londyn 1662, niem. Sultzbach 1683, franc. Lyon 1670). Broeckx, odkrywszy kilka prac H-a w rękopisie, wydał je; najważniejszą z nich jest „Eisagoge in artem medicam a Paracelso restitutam" (Antwerpia 1854).—W dniu 15 lipca r. 1889 odsłoniono po-

Digitized by Google

mnik H-a w Brukselli, na placu Nouveau-Marché-aux-Grains. — Por. H. Haeser „Lehrb. d. Gesch. d. Med." (wyd. 3-e, T. II, str. 344—363) i J. Pagel „Gesch. d. Med." (Cz. I, str. 250—252). Pragnącym zapoznać się lepiej z ciekawemi, bądź co bądź, poglądami H-a, polecić można: G. A. Spiessa „J. van Helmonts System der Medicin, verglichen mit den bedeutenderen Systemen älterer und neuerer Zeit etc." (Frankfurt 1840); W. Rommelaerego „Études sur J. B. van Helmont" (Bruksella 1868; dzieło odznaczone 1-ą nagrodą belgijskiej akad. lek.) i Mandona „J. B. van Helmont, sa biographie, histoire critique de ses oeuvres" (tamże tegoż r.; dzieło uwieńczone nagr. 2-gą). Dr J. P.

Helmont Franciszek Merkury van (* w Vilvoorden d. 20 października r. 1714—† w Berlinie w r. 1699), syn Jana Chrzciciela van H. (ob.), równie jak ojciec zajmował się naukami najrozmaitszemi, także lekarskiemi, niewiadomo atoli, czy godność doktora medycyny posiadał. Podróżował bardzo wiele po Europie i utrzymywał stosunki przyjazne z wielu uczonymi, szczególnie z Leibnizem (ob.). Mieszkał w Amsterdamie, zajmując się pracą naukową oraz wydawnictwem dzieł ojca i własnych, nieposiadających wszakże znaczenia rzetelnego. Zaproszony przez małżonkę elektora brandenburskiego, przybył w r. 1698 do Berlina i tam w roku następnym życia dokonał. Najciekawszą z prac jego jest „Alphabeti veri naturalis hebraici brevissima delineatio quae simul methodum suppeditat juxta quam qui surdi nati sunt, sic informari possunt, ut non alios saltem loquentes intelligere, sed et ipsi ad sermonis usum perveniant" (Sultzbach 1667; przekł. hollend. Rotterdam 1697); w dziełku tem H. utrzymuje, poważnie zupełnie, iż język hebrajski jest najwłaściwszym dla głuchoniemych, ponieważ, według zdania jego, struny głosowe zawsze przyjmują najdokładniej postać głoski hebrajskiej właśnie wymawianej. Haeser (w „Lehrb. d. Gesch. der Med.", wyd. 3-e, T. II, str. 347), który widocznie nie znał wcale treści książeczki tej, twierdzi najniesłuszniej, że H. położył zasługi niemałe około fizyologii mowy i nauczania głuchoniemych. Jego „Opuscula philosophica" (Londyn 1690) są zbiorem mrzonek teozoficznych; inne prace, między niemi i lekarskie, drukowane po hollendersku, a w części tłómaczone na język łaciński i niemiecki, przytacza C. E. Daniëls w „Biograph. Lexikon der hervorrag. Aerzte" (T. III, str. 143).— Por. „Le baron François Mercure van Helmont etc." (Antwerpia 1870). Dr J. P.

Helms Jerzy, autor Kroniki Liwońskiej, którą pisać zaczął w r. 1628, a skończył d. 23 czerwca 1643 r. Gadebusch (w „Abhandlung von Livländischen Geschichtsschreibern") nazywa go kupcem ryskim, lecz Hupel (w „Nord. Miscel." IV) i Napierski (w „Gelehrten Lexikon") mówią, iż kim był, z pewnością niewiadomo; że z jednego ustępu jego Kroniki wnieść można, jakoby był księdzem w Rostoku, z innych zaś miejsc tejże widać, iż mieszkał w Inflantach. W ostatniej części dzieła powiada H. o sobie, że bił się z Polakami; gdzieindziej zaś pokazuje się, że był przez nich wzięty do niewoli. Gadebusch mówi, jakoby H. we wstępie pisał, iż pióra się chwycił dlatego, że z powodu upadku handlu nie wiedział co miał czynić i bał się, ażeby się nie stał, w braku zajęcia, rozwiązłym. Kronika jego składa się z trzech części. Po obszernej przedmowie następuje spis rzeczy w 3-ch częściach zawartych. Do stronicy 303 dołączony dość dobrze na drzewie wyrznięty portret mistrza krzyżackiego, Plettenberga. W wielu miejscach powołuje się H. na jakąś starożytną kronikę rękopiśmienną, z której wziął rysunki fortec; opisuje broń przez pogan liwońskich używaną, ich miecze, kosy, berdysze, kopie, kije dębowe, topory, rohatyny, któremi oni niedźwiedzie zabijali; nareszcie wylicza poległych w czasie wojen szwedzkich od roku 1198 do 1557, których liczba, według niego, 330 355 (!) głów wynosiła. Hupel twierdzi, że całe dzieło to jest kompilacyą z różnych pisarzów. Rękopis kroniki H-a znajdował się u sędziego ryskiego, von Aderkasa, lecz spalił się w roku 1791. — Całe podanie o tej Kronice jest równie bałamutne jak bałamutnie wygląda jej treść. — („Encykl. S. Orgelbranda" większa).

Helms Joachim Andrzej, autor dzieła „Warhafftige Vorstellung Der Merckwürdigen Begebenheiten Bey der Belagerung der Stadt Riga, Und Was sich von Dato ihrer Blocquade an, auch während der grausamen Bombardir. und Canonirung 1790 (*sic*—zamiast 1709) bisz zu derselben Ubergab 1710, von Tage zu Tage zugetragen; Remarquiret und auffgezeichnet Von Joachim Andreas Helms, Der diese harte Belagerung persönlich mitausgestanden, und von 11 Personen seines Hauses allein überblieben ist. Zum Druck aber befordert Durch Dessen nahverwandten Freunde. Gedruckt im Jahr 1711" (w 4-ce, str. 28). Przekład rossyjski znajduje się w tomie 2-m wydawnictwa „Sbornik matieriałow po istorii Pribałtijskago kraja" (Ryga 1879 r.). R.

Helms Jan, pisarz i pedagog duński (* roku 1828), był adjunktem w szkole katedralnej w Szleswigu, a potem dyrektorem „Borgers dydikolen" w Christianshavn. Pisywał poezye, których część wyszła w zbiorach: „Nogle vers" (1859) i „Viser og Sange" (1865); komedye: „Kjaerlighed og Statistik", „Et ungd Menneske" i inne; powieści i wspomnienia: „Soldaterliv i Krig og Fred for en Menneskealder siuen", i inne. Roku 1888 wyszło wydanie zbiorowe pism jego p. t. „Fortaelinger og Digter, Sange og Viser". *

Helmstadt, miasteczko w Bawaryi, w regencyi Niższej Frankonii; hodowla świń; przeszło

Digitized by Google

1 000 m-ców (1890). Bitwa między Prusakami i Bawarami w r. 1866. W. N.

Helmstedt, miasto w księstwie Brunświckiem, u stóp wzgórzy Elm; posiada wiele pięknych starych kościołów, pomnik poległych pod Waterloo, gimnazyum i szkołę rolniczą, przędzalnie wełniane i bawełniane, rafineryę cukru, fabryki mydła i wyrobów tabacznych, cegielnie, kopalnię węgla brunatnego; 13 900 m-ców (1895). W pobliżu miasta Marienberg, zakład dla dziewcząt wyznania luterańskiego; nieco dalej, o 4 klm. od miasta, w malowniczej okolicy leży Helmstedterbrunnen, bardzo uczęszczane źródło żeleziste. Na wzgórzu Corneliasberg znajdują się t. zw. Lübbensteine, dwa wysokie, stojące, głazy granitowe, które miały służyć za ołtarze ofiarne Wodana; prawdopodobnie jednak stanowią one pomnik jakiegoś wodza saskiego. W. N.

Helobiae (Wodnicowate u Rostafińskiego), rodzaj roślin z klasy jednoliściennych *(monocotyledones)*; dwie najważniejsze ich rodziny są: *Alismaceae* (Żabińcowate) i *Hydrocharidaceae* (Osokowate albo Żabiściekowate). Gatunki ich są wszystkie błotne lub wodne, z kształtnemi, poczęści okazałemi i żywo zabarwionemi kwiatami; do rzędu ich należą: Babka wodna *(Alisma plantago)*; Strzałka wodna (*Sagittaria sagittaefolia)*; Rozświta baldaszkowa *(Butomus umbellatus)*; Żabiściek (*Hydrocharis morsus ranae);* Nurzaniec śrubowaty *(Valissneria spiralis)*. Do wszystkich tych roślin, pospolitych w naszym kraju, zaliczyć jeszcze trzeba Zarazę wodną *(Elodea canadensis)*, przybyłą dopiero w roku 1836 z Ameryki, a rozmnażającą się tak szybko, iż wypełniła już wszystkie wody nasze (ob. tablicę). R.

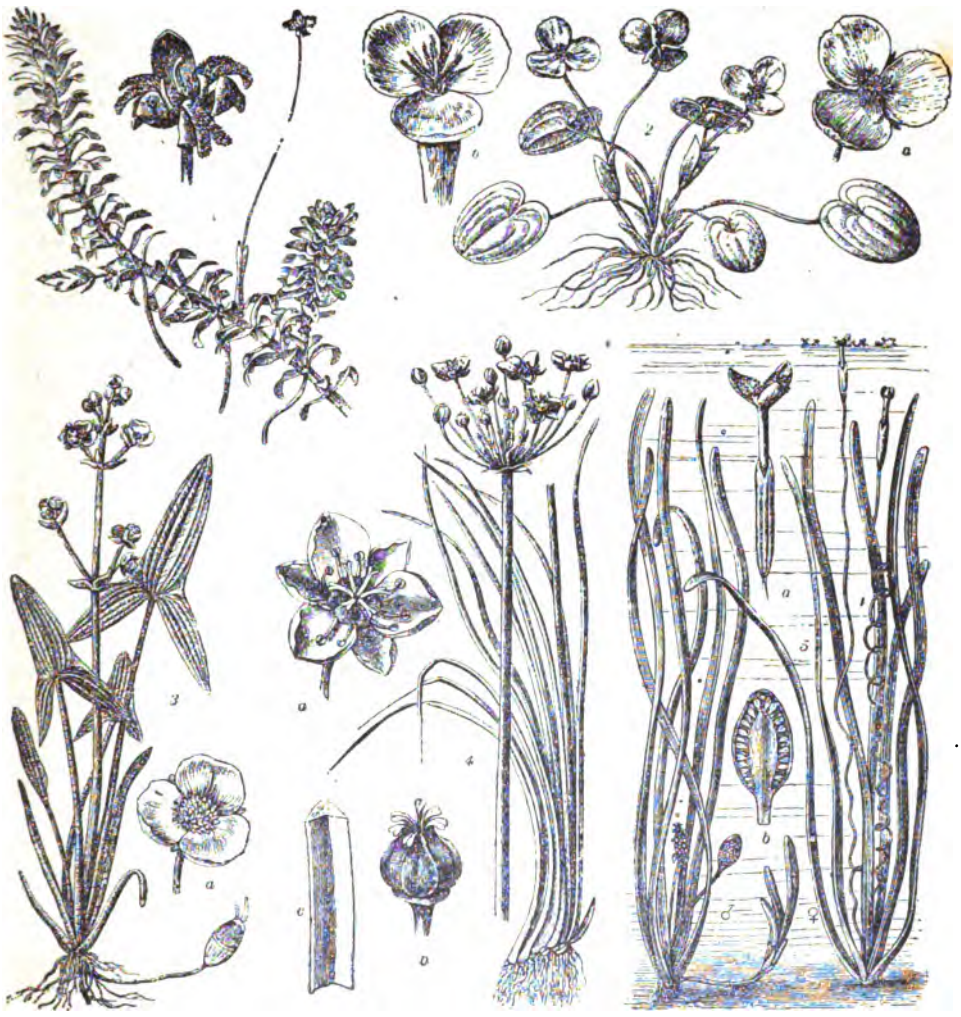

Fig. 140. Helobiae.

1. *Elodea canadensis:* a) kwiat żeński, powiększony.—2. *Hydrocharis morsus ranae:* a) kwiat męski, b) żeński; wielkości naturalnej.— 3. *Sagittaria sagittaefolia:* a) kwiat naturalnej wielkości.— 4. *Butomus umbellatus:* a) kwiat natur. wielkości, b) owoc, c) część liścia. — 5. *Vallissneria spiralis:* na prawo okaz męski, na lewo—żeński; a) kwiat żeński, b) męski.

Digitized by Google

Heloci (Εἵλωτες). Nazwa niewolników państwowych w Sparcie; jedni wyprowadzają ją od miasta Helos, którego mieszkańcy z powodu powstania obróceni byli w niewolę, inni tłómaczą ją przez „jeńcy wojenni". Gdy Doryjczycy podbili Peloponez, zostawili części jego mieszkańców wolność osobistą i prawo posiadania ziemi, za co ci musieli płacić daninę; nie byli też przypuszczani do praw politycznych, które służyły wyłącznie zwycięzcom; zwano ich perioikoi. Reszta ludności wraz z prawami politycznemi utraciła prawo posiadania ziemi i wolność osobistą; od zwykłych niewolników (δοῦλοι) odróżniali się oni tylko tem, że pan nie mógł ich zabić i że nie wolno ich było sprzedawać za granicę; w Sparcie zwano ich H-ami, na Krecie klarotāmi albo amfiotami, w Sykionie koryneforami, w Argosie gymnetami. H. należeli do państwa, które osobom prywatnym pozwalało tylko korzystać z ich pracy; mieszkali oddzielnie na działkach ziemi, wydzielanych Spartyatom; musieli je obrabiać i z każdej majętności oddawać co rok 82 medymny jęczmienia i pewną ilość wina i oliwy; co zarobili ponad to, należało do nich. Musieli oprócz tego usługiwać panom i pełnić służbę wojskową, zwykle jako lekko uzbrojeni, w stosunku siedmiu na jednego Spartyatę, rzadziej jako hoplici, wreszcie jako majtkowie we flocie. Położenie ich było wogóle ciężkie; późniejsi pisarze przesadzili jednak trochę, opisując ucisk, jakiemu podlegali H. Stali oni pośrodku pomiędzy ludźmi wolnymi i niewolnikami, mogli dochodzić do pewnej zamożności, niekiedy nawet otrzymywali wolność, np. za męstwo na wojnie okazane. Wyzwoleńcy ci nazywali się neodamodeis. Po drugiej wojnie Messeńskiej, w której mnóstwo Spartyatów wyginęło, pewna liczba H-ów otrzymała prawa obywatelskie. Mothakami (lub mothonami) zwano potomków Spartyatów i Helotek; a wychowanie odbierali oni wraz z młodymi Spartyatami i otrzymywali nietylko wolność osobistą, ale nawet, przez rodzaj adopcyi, i prawa obywatelskie; takimi mothakami byli m. in. Gylippos, Kallikratidas, Lysandros. Stosunki pomiędzy Spartyatami i H-ami były jednak zawsze naprężone, prawie nieprzyjacielskie; znaczna przewaga liczebna H-ów (przed bitwą pod Leuktrą ok. 224 000; podług O. Müllera 56 000 zdolnych do noszenia broni) nakazywała Spartyatom mieć się ciągle na baczności. Położenie to wywoływało niekiedy stosowanie środków rozpaczliwych, jak np. wymordowanie 2 000 H-ów podczas wojny Peloponeskiej, lub też osławioną instytucyę kryptei. Kryptejęę uważa się zwykle za polowanie na H-ów; według świadectwa Platona jednak był to zwyczaj mniej krwawy i polegał na tem, że młodzi Spartyaci, zanim wstąpili do służby wojskowej, musieli uzbrojeni przebiegać kraj cały aż do najtajniejszych kryjówek, przyczem baczne oko mieli na podejrzanych zawsze H-ów i wszystko, co było przeciwnego prawu, mogli karać na miejscu; nie obywało się, naturalnie, bez gwałtów i nadużyć. Tucydydes nawet opowiada o wymordowaniu 2 000 najlepszych w boju: nagradzano ich śmiercią, bo lękano się ich męstwa. Odznaczających się dzielnością pojedyńczo zabijano, a panów ich obkładano karami, że im wyrosnąć na dzielnych pozwolili. Plutarch przechował wiele świadectw okrucieństwa, których, oczywiście, bez krytyki przyjmować nie wolno. H. korzystali też z każdej sposobności, by powstawać przeciwko swym ciemięzcom. Gdy w 464 r. przed Chr. trzęsienie ziemi zburzyło miasto Spartę, przyczem zginęła większość młodzieży spartańskiej, H. chwycili za broń i wraz z Messeńczykami przez lat 10 opierali się Spartyatom. Jest to trzecia wojna Messeńska 464—455, która wreszcie skończyła się klęską ludu, daremnie zrywającego się do wolności. W III wieku przed Chr. tyran Nabis (ob.) nadał H-om prawa obywatelskie.— O H-ach: Wallon „Histoire de l'esclavage dans l'antiquité" (3 t., wyd. 2-e Paryż 1879).

Heloderma, rodzaj jaszczurek. Jedyny gatunek, *H. horridum*, zamieszkuje Meksyk. Prowadzi życie nocne; jest jadowita. Długość jej dochodzi 80 cm. Grzbiet ma brunatny z czerwonemi i żółtemi plamami, brzuch brunatny z żółtemi plamami. (Ob. rycinę—fig. 141). K. A. C

Heloflinta albo hälleflinta, co w języku szwedzkim oznacza dosłownie „krzemień skalny", jest to skała stanowiąca ogniwo łupków krystalicznych, zupełnie zbita, prawie że jednorodna, z pozoru felzytowa. W niektórych H-ch można dostrzedz za pomocą silnego mikroskopu, że składają się one z kwarcu i felspatu, lecz wogóle są tak drobnoziarniste, że najpotężniejsze szkła nic w nich wyraźnego wykazać nie mogą, i o ich felspatowo-kwarcowym składzie wnioskujemy z wyników analizy chemicznej. H-y bywają barwy najrozmaitszej, przeważnie szarej, z odcieniem różowym. Odłam tej skały zwykle bywa drzazgowaty lub muszlowy. Liczne H-y posiadają charakterystyczne zabarwienie w jasne i ciemne pasy. H-y nie stanowią nigdy wybitnych górotworów, lecz w postaci niewielkich warstw, soczewek lub pasemek zalegają pomiędzy gnejsami i innemi łupkami krystalicznemi. Najdawniej znane są H-y szwedzkie, lecz występują też i w licznych górach innych miejscowości, ilekroć odsłaniana jest strefa łupków krystalicznych. Z. W.

Heloiza, ob. Abeilard.

Helomyza, rodzaj much (*Muscidae*), zaliczony do podrzędu *Acalypterae*. Owady do tego rodzaju należące mają czoło szerokie, od środka aż do ciemienia opatrzone długiemi włosami; oczy niewielkie, nagie, macki krótkie, z kosmatemi kolcami; smoczek gruby; odwłok sześcioodcinkowy, nieznacznie wypukły. Ten rodzaj much, obejmujący 25 gatunków europejskich,

Digitized by Google

Fig. 141. Heloderma horridum.

trzyma się wilgotnych, zacienionych miejsc; siadają zwykle na dolnej stronie liści. Najpospolitsze gatunki stanowią: *H. pallida* (5 — 6 mm.), *H. tigrina* (5 mm.) i *H. ustulata* (8 mm.). K. K-ó

Helophilus, rodzaj owadów do rzędu much *(Muscidae)*, do rodziny *Syrphidae* (brzękowate) zaliczony. Owady do tego rodzaju należące mają krótkie macki, kolcami opatrzone; oczy zazwyczaj nagie, brózdką od siebie oddzielone; tarczka zwykle przezroczysta, odwłok znacznie wydłużony, stożkowato nieco zwężony; skrzydła w stanie spoczynku układają się poziomo. Owady te trzymają się zazwyczaj na bujnych łąkach w pobliżu większych zbiorników wody i u podnóża gór; są niezwykle ruchliwe i lękliwe. Rodzaj ten obejmuje 18 europejskich gatunków; najpospolitsze z nich: *H. floreus*, czarny, z czerwonawo-żółtym, prążkowanym grzbietem (12 — 13 mm.); *H. pendulus*, czarny z żółtemi pasami, gładki jak aksamit (10—12 mm.); *H. trivittatus* — nieco większy (12 — 16 mm.), z białawym odwłokiem. K. K-ó

Helotarsus, rodzaj ptaków drapieżnych, do rzędu Orłów-myszołowów zaliczony. Jedyny gatunek tych ptaków, *H. ecaudatus*, dochodzi do 58 cm. długości i 183 cm. szerokości; odznacza się niezwykłą długością skrzydeł i krótkością ogona; wysmukły jego tułów przykryty jest matowoczarnemi piórami, oprócz jasno - kasztanowego grzbietu; duża głowa osadzona na krótkiej szyi opatrzona jest mocnym, zagiętym, dziobem z czerwonawą woskówką i błękitnawem ostrzem. Piękny ten ptak zamieszkuje środkową Afrykę, od 16° szerokości północnej do Kaplandu; ma niezwykły, dziwaczny, nagle rzucający się lot; żywi się przeważnie wężami, gnieździ się na drzewach; daje się oswoić. K. K-ó

Helps sir Arthur, pisarz angielski (* 1813 roku w Streatham, w hrabstwie Surrey—† 1875 w Londynie). Kształcił się w Eton i Cambridge, później był sekretarzem prywatnym ministra skarbu, lorda Monteagle'a, potem lorda Morpetha, sekretarza stanu Irlandyi, w r. 1859 został sekretarzem rady tajnej, a w 1872-m otrzymał od królowej Wiktoryi godność baroneta za wydanie powierzonych mu przez nią jej pamiętników: „Leaves from the Journal of our Life in the Highlands" (1868) i „Mountain, Loch and Glen" (1869). Zawód pisarski rozpoczął był już w r. 1841, ogłosiwszy „Essays, written in the intervals of business" (wyd. nowe 1889), po których w długich odstępach czasu nastąpiły: „The claims of labour" (1845); „Companions of my solitude" (1850, wyd. 10-e 1885); „The conquerors of the new world and their bondsmen" (1852, w 2-ch tom.); „Friends in council" (1854, 2 tomy, nowa serya 1857, wreszcie 1859), gdzie w dyalogach traktował o najważniejszych zagadnieniach politycznych i socyalnych; „The spanish conquest in America" (1855—61, 4 tomy); „Organisation in daily life" (1862); „The life of Las Casas" (1868); „The life of Pizarro" (1869); „Brevia: short essays and aphorims" (1870); „Conversations on war and general cultur" (1871); „Thoughts upon government" (1871); „The life of Hernando Cortez and the conquest of Mexico" (1871, 2 t.); „Talk about the animals and their masters" (1873); „Life and la-

Digitized by Google

bours of Thomas Brossey" (wyd. 7-e 1888) i „Social pressur" (1875). Z pism jego belletrystycznych wymienimy: tragedyę „Oulita the serf" (1858, wyd. 2-e 1873), powieść „Realmah" (1869, 2 t.) i romans historyczny „Ivan de Biron, or the Russian court" (1873, 3 t.), dziś już zapomniane. Prace jego z zakresu kwestyj politycznych i socyalnych mają zalety niespożyte i odznaczają się stylem wytwornym. *

Helsingborg, miasto portowe w Szwecyi południowej, nad najwęższem miejscem Sundu, naprzeciwko duńskiego miasta Helsingör, w pięknej okolicy, ze starą wieżą Kärnan, która służy żeglarzom jako punkt oryentacyjny. Liczba mieszkańców w r. 1897 wynosiła 22 818. W pobliżu leży kilka godnych uwagi miejscowości: na południo-wschód kąpiele morskie Ramlösa, na północ zamek królewski Sofiero, a dalej kopalnie węgla kamiennego w Höganäs, oraz skalisty przylądek Kullen, z latarnią morską. H. jest jednem z najstarszych miast Szwecyi; do roku 1658 należał do Duńczyków, w latach 1676 i 1677 był ponownie przez nich opanowany i następnie znów Szwedom oddany. W r. 1710 zaszła tutaj bitwa między Szwedami i Duńczykami, którzy ponieśli klęskę. Helsingborg przedstawia analogię z również cieśninowem miastem Calais, które było kością niezgody między Francyą i Anglią. W pobliżu H-u, w Knutstorp, urodził się słynny astronom Tycho-Brahe. W. N.

Helsingfors, miasto główne wielkiego księstwa Finlandzkiego, nad zatoką Fińską, połączone koleją żelazną z Petersburgiem. Posiada dwa silnie obwarowane forty, jest bardzo prawidłowo zabudowane (było zniszczone przez pożar); ma ulice proste i szerokie, z których szczególniej zasługuje na uwagę długa Esplanada (z pomnikiem poety Runeberga) i piękna ulica Uniwersytecka, pomnik cesarza Aleksandra II i wiele wspaniałych gmachów publicznych, z których szczególniej zasługuje na uwagę pałac cesarski, gmach uniwersytetu, kilka kościołów, Ateneum z galeryą obrazów, nowy teatr i t. d. Liczba mieszkańców w 1896 r. wynosiła 77484, w większej części Szwedów, w mniejszej Finnów, nieco Rossyan i Niemców. W H-ie jest wiele zakładów przemysłowych, jak: cukrownie, warsztaty mechaniczne, browary, gorzelnie i t. d. Miasto posiada znaczną flotę i prowadzi rozległy handel z Petersburgiem, Szwecyą, Anglią i portami niemieckiemi nad Baltykiem; wywozi głównie: towary drzewne, papier, papę i t. p.; sprowadza: zboże, żelazo, machiny, ubrania i t. p. Z zakładów publicznych w H-ie jest uniwersytet, przeniesiony w 1827 z Abo (1893 r. liczył 1 757-u studentów), z zoologicznem i botanicznem muzeum, oraz biblioteką, złożoną z 200 000 tomów; obok tego politechnika i liczne szkoły, między innemi szkoła marynarki i handlowa; obserwatoryum astronomiczne i ogród botaniczny, najpółnocniejszy na ziemi. Od strony morza H. jest broniony przez fortecę Sweaborg, zbudowaną na siedmiu skalistych sekerach (wysepkach). Na samem wybrzeżu znajduje się zakład kąpielowy z pięknemi parkami.—H. został założony około połowy XVI stulecia przez Gustawa Wazę w odległości 7 km. na północo-wschód dzisiejszego miasta, nad rzeczką Wanda, a za czasów Krystyny szwedzkiej w 1642 przeniesiony na miejsce obecne. W r. 1740 zaraza pochłonęła trzecią część mieszkańców, w 1728 r. prawie całe miasto spłonęło, w 1749 roku założono twierdzę Sweaborg, w 1808 miasto zostało zajęte przez Rossyan, a w rok później zniszczone przez nowy pożar; od 1819 H. jest siedliskiem senatu finlandzkiego i stolicą kraju. W H-ie urodził się Nordenskiöld, słynny odkrywca Północno-Wschodniego przepływu. W. N.

Helsingland, kraina w Szwecyi, nad południową częścią zatoki Botnickiej, należąca obecnie do prowincyi Gefleborg, której stanowi część północną. Jest napełniona górami i lasami, przerznięta rzeką Ljusne. Mieszkańcy zajmują się gospodarstwem leśnem, polowaniem, hodowlą bydła i rolnictwem. Jedynemi miastami są Södarhamm i Hudiksvall; pierwsze przy wypływie Ljusne i jezior, drugie nad zatoką Botnicką. W. N.

Helsingör, miasto w Danii, na wyspie Zelandyi, nad najwęższą częścią Sundu; końcowy punkt kolei żelaznej Kopenhaga-H.; dawniej H. pobierał cło od okrętów, przechodzących przez Sund, od czasu zniesienia cła miasto podupadło. H. posiada kąpiele morskie i warsztaty okrętowe; liczba mieszkańców w 1890 r. wynosiła 11 082. Miasto jest bronione przez twierdzę Kronborg. Widok z tej twierdzy lub z poblizkiego zamku Marienlyst na Sund, pokryty w lecie okrętami, i na przeciwległy brzeg Szwecyi ze skałami przylądka Kullen, jest niezrównany. H. był często niszczony przez floty hanzeatyckie, w 1658 r. oblegany przez Szwedów. O 7 kilom. na południe od H-a leży wieś Humlebök; bitwa Szwedów, pod Karolem XII, z Duńczykami 1700 r. W. N.

Helst van der Bartłomiej, malarz hollenderski (* r. 1611, 1612 albo też 1613 w Haarlemie lub w Dordrechcie—† 1670 r. w Amsterdamie). Pomimo skrzętnych poszukiwań Scheltemy, archiwisty amsterdamskiego, biografia tego artysty dotąd nie jest dokładnie znaną. Wiadomo tylko, że w bardzo młodym wieku zamieszkał w Amsterdamie, gdzie kształcił się w sztuce pod kierunkiem Jana Pinasa i Mikołaja Eliasa, a, jak twierdzą niektórzy, przedtem jeszcze miał za nauczyciela Fransa Halsa (ob.) w Haarlemie. Z Amsterdamu H., jak się zdaje, nie wydalał się nigdy, a, jak widać z prac jego, obcym wpływom nie ulegał: był zawsze samym sobą. W późnym stosunkowo wieku poślubił znaną piękność, Konstancyę Reinst; piękne rysy jej odtwarza portret pędzla van der H-a, na którym

Digitized by Google

widzimy artystę wraz z młodą jego małżonką. Mały ten obrazek znajduje się w zbiorze prywatnym d-ra J. Sixa w Amsterdamie. Jak twierdzą biografowie H-a, artysta ten malował z początku pejzaże, a następnie dopiero portrety. Trudno dziś orzec, o ile słusznem jest to twierdzenie, faktem jest jednak, że mało przechowało się prac jego innej treści, niż portret. I tak, podczas gdy posiadamy tylko jeden obraz religijny (Przenajświętsza Rodzina, z r. 1660—w muzeum utrechckiem), jeden pejzaż (Widok rynku, z roku 1666—w Ermitażu petersburskim) i jeden obrazek rodzajowy (z roku 1654—w Galeryi drezdeńskiej) tego artysty,—natomiast portrety, zarówno zbiorowe jak i pojedyńcze, stanowią bogatą jego spuściznę artystyczną. I właśnie w zakresie malarstwa portretowego jest on wybitnym, wysokiej wartości artystą, który rywalizował na tem polu z Rembrandtem i Fransem Halsem (ob,), a, jak chcą niektórzy, pod pewnym względem prześcignął nawet tego ostatniego. Obrazy H-a podzielić można na trzy grupy: wielkie obrazy, przedstawiające całe grupy osób sportretowanych, najczęściej korporacye wojskowe lub gwardye obywatelskie; portrety zbiorowe familijne; i wreszcie portrety osób pojedyńczych. W pierwszej grupie wymienić należy przedewszystkiem najsłynniejszy obraz jego (fig. 142), przedstawiający uroczysty Bankiet gwardyi narodowej, dany dnia 18 czerwca r. 1648 w wielkiej sali św. Jerzego na Singalu w Amsterdamie, dla uczczenia zakończenia pokoju Westfalskiego. Wielki ten obraz (przeszło pięciometrowej długości), zawierający 24 osoby wiernie sportretowane, jest obok obrazów podobnej treści Fransa Halsa (ob.) najwspanialszym okazem tego rodzaju wielkich płócien szkoły hollenderskiej. Nader poprawny rysunek, wyborna charakterystyka postaci i harmonia, łącząca całość ze szczegółami, cechy wybitne wszystkich niemal płócien H-a, w obrazie tym występują może najsilniej. O ile obraz ten (obecnie w muzeum państwowem Rycks-Museum w Amsterdamie) odznacza się szczególną poprawnością w rysunku i umiejętnym układem postaci, o tyle znowu dawniejszy podobnego rodzaju duży obraz, przedstawiający grupę strzelców amsterdamskich z r. 1639 (w temże muzeum) przewyższa go większem życiem, a grupa Starszyzny halabardzistów św. Sebastyana, z r. 1657 (w temże muzeum) cieplejszym kolorytem i efektami światłocienia. Nadzwyczaj wiele wdzięku posiadają obrazy H-a, przedstawiające grupy familijne; trzy najpiękniejsze okazy tego rodzaju posiada Ermitaż petersburski, mianowicie dwa obrazy datowane (1647 i 1652 r.) i jeden bez daty, z figurami naturalnej wielkości. Warszawskie Muzeum sztuk pięknych posiada także taki portret familijny, przedstawiający malarza Mikołaja van der Helta Stocade w gronie rodziny (Nr 64 katalogu tymczasowego). Z obrazów tak zwanych małżeńskich do najpiękniejszych zaliczają portret pary małżeńskiej (z 1664), znajdujący się w Kunsthalle w Karslruhe, oraz podobne portrety, jeden z r. 1654 w Muzeum rotterdamskiem, drugi z 1666 w zbiorach Arenbergów w Brukselli. Portrety osób pojedyńczych jego pędzla widzieć można we wszystkich niemal znaczniejszych muzeach hol-

Fig. 142. Bankiet gwardyi narodowej w Amsterdamie.
Obraz Bartłomieja van der Helsta.

Digitized by Google

lenderskich, w Paryżu, w Londynie, w Brukselli, w Kopenhadze, w wielu galeryach niemieckich i w Ermitażu petersburskim, który, między innemi, posiada portret męski datowany ostatnim rokiem życia artysty (1670), a także i w Warszawie (Portret kobiety, oznaczony Nrem 41, w Muzeum sztuk pięknych). Najpiękniejszym wszakże portretem tej kategoryi jest portret malarza Pawła Pottera, zdobiący obecnie muzeum królewskie w Hadze (Mauritshuis). W portretach osób pojedyńczych H., jako artysta, stoi może najwyżej, bo główna wada jego pędzla: brak perspektywy powietrznej i zbytnie wykończenie szczegółów na dalszych planach, rażące czasem w wielkich jego płótnach, tu nie uderzają oka. Pomimo wspomnianych stron ujemnych pędzla H-a, artysta ten zaliczony być winien do największych portrecistów szkoły hollenderskiej, w której obok Rembrandta i Franciszka Halsa (ob.) zajmuje godne, zaszczytne miejsce. Podobnie jednak jak Franciszek Hals nie stworzył on szkoły odrębnej, ani nawet naśladowców wybitniejszych. Uchodzący bowiem za takich: Jan Spilberg, Piotr Nason i Abraham van den Tempel, których obrazy przypominają poniekąd, zwłaszcza swoją poprawnością w rysunku, obrazy H-a, wyrobili się pod wpływem innych mistrzów i noszą też cechy odrębne.—Por. W. Bode „Die Gemälde-Galerie in der kais. Ermitage zu St. Petersburg" (1873, str. 21); H. Havard „Histoire de la peinture hollandaise" (Paryż 1882); Dr J. Six „Oud Holland IV" (1886, str. 102—107); D. C. Meyer jr. „Oud Holland IV" (1886, str. 225 — 41); Woltmann i Woermann „Gesch. der Malerei" (Lipsk 1888, str. 726 — 730, tom III). S. S.

Helt cz. Held (Starża), herb polski. Na tarczy, w polu czarnem, na pasie srebrnym ukośnie wlewo idącym — strzała czerwona wlewo. Nad hełmem, w koronie szlacheckiej, pół psa czarnego bez łap przednich, z pasem srebrnym i strzałą, jak na tarczy. Służy rodzinie niemieckiej Held von Hagelshayn, osiadłej w Prusach Zachod. i w Wielkopolsce w XVI wieku, oraz rodzinie Błoniewskich na Podolu.—

Fig. 143. Helt (herb).

Źródła: Paprocki, Okolski, Niesiecki, Siebmacher (III, 2, 212), Ostrowski, Szeliga - Żernicki; Dyplom wydany rodzinie Błoniewskich w 1837 roku przez Dep. Wyw. szl. Podolską. D.

Heltman Wiktor (pseud. Polakowski; * 1796—† 1874), publicysta demokratyczny, dał się naprzód poznać jako wydawca i redaktor liberalnej, ale krótkotrwałej „Dekady polskiej", ogłoszonej r. 1821 w Warszawie. Po r. 1831 on głównie formułował odezwy Towarzystwa demokratycznego, on był najczynniejszym współpracownikiem wszystkich niemal czasopism przez niego lub w jego duchu wydawanych, i to zarówno pod względem teoretycznym i historycznym, jak polemicznym. W r. 1848 wspólnie z Janem Podoleckim i Teofilem Januszewiczem wydawał w Galicyi „Dziennik Stanisławowski"; w r. 1861 razem z L. Sawaszkiewiczem ogłosił wspomnienie pośmiertne o Joachimie Lelewelu (Bruksella). W r. 1863 zamierzył wydać 10 „Tablic synoptycznych historyi polskiej", ale ogłosił tylko parę, obejmujących wiek XV. Ważniejsze artykuły, pomieszczone niegdyś w czasopismach, zebrał w jednym tomie p. t. „Demokracya polska na emigracyi" (Lipsk 1866, u Brockhausa). Z papierów pośmiertnych ogłoszono w Lipsku 1877 broszurę p. t. „Emigracya polska. Krótki rys historyczny". Nie miał szczególnego talentu stylistycznego, ale pisał jasno, czasem dobitnie. P. Chm.

Heluan w Egipcie, 25 minut od Kairu, uzdrowisko klimatyczne, odznaczające się suchem, ciepłem i czystem powietrzem pustyni; posiada przytem cieplice siarczano-słone i alkaliczne-słone. Leczą się tu: nieżyty dróg oddechowych, zwłaszcza z obfitą wydzieliną, cierpienia gośćcowe i dnawe, przymiot i długotrwałe zapalenia nerek. Dr J. M.

Helvella L., Piestrzenica, rodzaj grzybów z rodziny Woreczniaków *(Ascomycetes)*, których większość (około 11 gatunków) należy do rzędu jadalnych. Są to dość duże grzyby, z obcisłym, kulisto wydętym, nieregularnie pomarszczonym kapeluszem; trzon mają również sfałdowany, barwy jaśniejszej niż kapelusz. Piestrzenica jadalna (*Hellvella esculenta* Pers.) ma woskowaty, mocno wydęty kapelusz, przylegający do grubego, u góry rozszerzonego, 2 — 5 cm. wysokiego trzonu; rośnie głównie w lasach iglastych i jest smacznym pokarmem. *H. suspecta* (P. podejrzana) rośnie również w lasach iglastych, ale nie tak obficie jak poprzednia, od której się odróżnia żywszą, czerwonawo-brunatną barwą kapelusza i jego krojem. Ma smak nieprzyjemnie słodkawy, i w każdym razie musi być uważana za podejrzaną. Rzadszemi są inne gatunki jadalne, np. P. jesienna *(H. crispa* Fr.) z nieregularnym szarym kapeluszem. R.

Helvetius Jan Fryderyk (nazywał się właściwie Schweitzer; * w r. 1630 w Köthen [ks. Anhalt]—† w Hadze d. 29 sierpnia r. 1709), lekarz, dziad znanego encyklopedysty Klaudyusza Adryana H-a (ob.). Do nauk zawodowych przykładał się w Harderwyku — i tam też dyplom doktorski uzyskał po obronieniu rozprawy „De peste", poczem, osiadłszy w Amsterdamie, zajął się wykonawstwem lekarskiem; później przeniósł się do Hagi, gdzie

Digitized by Google

poszedł do godności archiatra. Prowadził handel korzystny lekami tajemnemi, a działalność jego pisarska przeważnie też poświęcona była reklamowaniu tych leków. Prace jego przytacza C. E. Daniëls w „Biogr. Lexikon d. herrrag. Aerzte" (T. III, str. 144). Napisał też dwa poematy dziwaczne, opiewające leczenie zmarłej wtedy królowej angielskiej, Maryi (Haga 1695). Dr J. P.

Helvetius Jan Adryan (* prawdopodobnie w Hadze w r. 1661—† w Paryżu d. 20 lutego r. 1727), lekarz, syn Jana Fryderyka (ob.), ojciec znanego encyklopedysty Klaudyusza Adryana H-a (ob.). Nauki lekarskie otrzymał w Lejdzie i tam też godności doktorskiej dostąpił. Wkrótce potem ojciec wysłał go do Paryża, aby tam zajął się rozprzedażą tajemnych leków jego. Wyprawa powiodła się i przyniosła korzyści niemałe, niebawem więc po raz wtóry H. podążył do Paryża z zapasem leków jeszcze większym. Podczas tej wyprawy drugiej przypadkiem nabył od pewnego przekupnia materyałów aptecznych, nazwiskiem Garnier (czy Grenier), dość znaczną ilość korzeni ipekakuany (ob.), leku wówczas nieznanego niemal wcale. Przebiegły H. wypróbował go i, poznawszy skuteczność jego przeciw biegunkom, jako nieodrodny syn ojca swego, zaczął drogo bardzo sprzedawać środek ten jako cudowny. Zdarzyło się, że w czasie tym następca tronu (Dauphin) zapadł właśnie ciężko na biegunkę, z której go H. wyleczył szczęśliwie. Uradowany Ludwik XIV kazał wypłacić H-owi 1000 luidorów pod warunkiem, że ogłosi drukiem środek swój tajemny; napisał więc wtedy pierwszą pracę znaną o ipekakuanie p. n. „Remède contre le cours du ventre" (Paryż 1688). Od czasu tego uzyskał wziętość ogromną w Paryżu, szczególnie w kołach dworskich, i, zajmując się wykonawstwem lekarskiem, dorobił się bardzo znacznego majątku. Napisał później jeszcze kilka prac innych, nieposiadających wartości naukowej żadnej i służących mu wyłącznie do reklamy. Należał też do grona lekarzy paryskich popierających nowość ówczesną: szczepienie ospy naturalnej.—Por. H. Haesera „Lehrb. d. Gesch. d. Med." (wyd. 3-e, T. II, str. 428 i 1071). Dr J. P.

Helvetius Klaudyusz Adryan (* 1715—† 1771), znakomity filozof i moralista francuski, jeden z najbardziej utalentowanych i najbardziej wpływowych pisarzy z grupy t. zw. „encyklopedystów" (ob.). Wykształcenie początkowe otrzymał w kollegium jezuitów, następnie przykładał się do matematyki pod kierunkiem Maupertuis (ob.). Usiłował zrobić karyerę w służbie dworskiej i przez czas jakiś był marszałkiem dworu Maryi Leszczyńskiej. W r. 1751 usunął się od dworu i zamieszkał na wsi, gdzie też umarł. Za życia H-a wyszło jedno tylko jego dzieło „De l'esprit" (1758), inne ukazały się dopiero po jego śmierci. W teoryi poznania zajmował on stanowisko sensualistyczne (ob. Sensualizm), wogóle jednak nie był w tej gałęzi filozofii samodzielnym i niewielki na nią kładł nacisk. Głównym przedmiotem jego badań były nauki moralne i społeczne. Będąc wyznawcą materyalizmu w ówczesnem tego wyrazu znaczeniu, t. j. doktryny, wyłożonej w Holbacha (ob.) „Système de la nature", rozumiał, że za punkt wyjścia w moralności i teoryi życia społecznego przyjąć można tylko jakiś motyw psychiczny naturalny i wszystkim ludziom właściwy. Za motyw taki uważał egoizm (ob.). Dążenie do przyjemności i unikanie przykrości jest motywem praktycznym, podług którego działają wszyscy ludzie bez wyjątku. System więc moralny, który pragnie być, nie doktryną książkową, lecz zasadą kierowniczą życia społecznego, na tym motywie winien się oprzeć. Egoizm sam przez się nie jest ani zły, ani szkodliwy. Przeciwnie, złem i szkodliwem jest zbyt gorliwe tłumienie namiętności, które zapładniają ducha, i których zupełne stłumienie ogłupia człowieka. Przyrodzone namiętności egoistyczne, winny być, nie tłumione, lecz regulowane i kierowane, a przy rozsądnym kierunku na tej drodze osiąga się największą pomyślność powszechną. Do regulowania, kierowania i godzenia pomiędzy sobą egoizmów indywidualnych powołanem jest państwo. Państwo jest, biorąc rzecz historycznie, wytworem sztucznym, ale istnieje już tak długo, że zatraciło cechy wytworu sztucznego i może być traktowane jako organizm naturalny. Z tego stanowiska rozważane, jest ono organizmem, również jak i organizm indywidualny, dążącym do celów egoistycznych, do własnej pomyślności, ale pomyślność państwa jest właśnie tem, co dobrem powszechnem nazywamy. Pomyślność państwa, czyli dobro powszechne, nie jest pomyślności jednostek przeciwną, tylko zgodność pomiędzy jedną a drugą nie jest bezpośrednią, lecz wymaga regulowania i kierowania. Do takiego regulowania państwo posiada dwa środki główne: wychowanie i prawodawstwo. Celem wychowania jest czynienie ludzi dobrymi, celem prawodawstwa—ochrona ich od ludzi złych i zapewnienie społeczeństwu bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego. Dobrym człowiekiem nazywa się ten, który do swego interesu dąży w sposób taki, że nie szkodzi interesom innych, lecz im, przeciwnie, pomaga. Złym—ten, który do dobra swego dąży ze szkodą innych. Pojęcia dobrego i złego mają sens i zrozumiałe znaczenie tylko w społeczeństwie; osobnik zaś, uważany zupełnie oddzielnie, nie może być ani dobrym, ani złym. Ponieważ dobro jest wogóle pojęciem społecznem, stąd więc dobro powszechne jest najwyższem dobrem, a zarazem normą i miernikiem wszelkiego dobra. Wszystko, czego

Digitized by Google

dobro powszechne wymaga, jest prawowitem (Tout devient légitime pour le salut publique). Propagowanemu naówczas przez niektórych pisarzy francuskich kommunizmowi (ob. Kommunizm, J. J. Rousseau) był H. przeciwnym. Zadaniem mądrego prawodawstwa jest, podług niego, nie zniesienie własności, lecz umożliwienie wszystkim dojścia do posiadania własności, ograniczenie wyzysku pracy, zredukowanie dnia roboczego do 7—8 godzin, wreszcie rozpowszechnienie wykształcenia. H. wywarł na swoich spółczesnych znaczny wpływ i pozyskał wielu zwolenników, z pomiędzy których wybitniejszymi byli: Condorcet (ob.), Leroy (ob.), St. Lambert (ob.), Volney (ob.).— Dzieła H-a: „De l'esprit" (Paryż 1758), „De l'homme, de ses facultés et de son éducation" (Londyn i Amsterdam 1772), „Le vrai sens du système de la nature" (Londyn 1774), „Le progrès de la raison dans la recherche du vrai" (Londyn 1775). O H-ie pisali: A. Piazzi „Le idee filosofique e pedagogique de Cl. A. H." (Medyolan 1889), H. Rose „Das Verhaeltniss des H. zu Larochefoucauld" (Lahr 1891).—Porównaj także „Dictionnaire philosophique" Francka, oraz historye filozofii Ueberwega, Hoeffdinga i Windelbanda. Mns.

Helvig Amelia, von, z domu baronówna von Imhoff, poetka niemiecka (* r. 1776 — † 1831), siostrzenica pani von Stein. Otrzymała staranne wychowanie; w młodych latach odbyła podróże po Francyi, Anglii i Hollandyi. W Weimarze, gdzie po śmierci ojca zamieszkała z matką, nauczyła się języka greckiego; Goethe zapoznał ją z budową heksametru, którym napisała najlepszy swój poemat: „Die Schwestern von Lesbos" (w Schillera „Musenalmanach für 1800"; później w Heidelbergu 1801). Została damą dworu księżny weimarskiej, w 1803 wyszła za szwedzkiego pułkownika, później generała artyleryi, Karola Gotfryda von H., z którym wyjechała do Sztokholmu. Klimat tamtejszy zmusił ją jednak do powrotu do Niemiec; przebywała od 1810 w Heidelbergu, zajmując się malarstwem i poezyą. Od 1815, w którym mąż jej przeszedł do służby pruskiej, mieszkała w Berlinie i Dreźnie. Poezye jej odznaczają się słodyczą i wdziękiem. — Napisała jeszcze: „Die Schwestern auf Corcyra", sielankę dramatyczną (1812); „Die Tageszeiten" (1812); „Die Sage vom Wolfsbrunnen" (1814); „Helene von Tournon" (1824); „Gedichte" (1826). Przetłómaczyła Tegnera „Frithjofssage" (1826) i wydała z Karoliną de la Motte-Fouqué „Taschenbuch der Sagen und Legenden" (1812). Życie jej opisała na podstawie listów i dziennika Henryka von Bissing (Berlin 1889).

Helvius Publius Pertinax, cesarz rzymski, ob. Pertinax.

Helvius Cinna Gajus, poeta rzymski z I w. przed Chrystusem, jak się zdaje, z górnej Italii, jak i przyjaciel jego Catullus, z którym w orszaku pretora Memmiusa jeździł do Bityni. Prawdopodobnie był on tym „poetą Cynną", którego podczas pogrzebu Cezara pospólstwo rozjątrzone, przez omyłkę, zamiast trybuna ludowego tegoż imienia, zamordowało. Napisał heksametrami dla młodego Aviniusa Polliona podręcznik podróżniczy p. t. „Propemption", w którym, z wielkim nakładem uczoności, odmalował podróż z Bityni do Grecyi. Głównem zaś dziełem jego była, przeładowana alluzyami mitologicznemi, epopeja „Smyrna", nad którą przez lat 9 pracował. Przedstawił on w niej, przeciwną naturze, miłość córki królewskiej, Smyrny (Myrrhy), do jej ojca, Kinyrasa. Utwór ten, wskutek swej uczoności, był tak ciemny, że dla zrozumienia go napisano specyalny kommentarz. Pozostałe po H. C-ie urywki wydał Bährens we „Fragmenta poëtarum romanorum" (Lipsk 1886).

Helweckie konfessye. Było bardzo naturalną rzeczą, że ewangielicy, występując przeciwko nauce Kościoła Rzymskiego, pragnęli sformułować swoje zasady religijne, aby wykazać, iż chcą się jedynie trzymać Pisma św., i na tej podstawie żądają uznania. To było powodem układania wyznań wiary w Szwajcaryi, w Niemczech, a następnie i w innych krajach. Różnica poglądów między szwajcarskimi i niemieckimi teologami nakazywała też szukać możności zbliżenia się kierunków religijnych do siebie. Wiadomo, że już w roku 1529 doszła do skutku, staraniem landgrafa heskiego Filipa, dysputa w Marburgu między Lutrem i Zwingliuszem. Gdy jednak zawiodła oczekiwania, teologowie szwajcarscy, pomimo tego, że stany niemieckie przedstawiły cesarzowi Karolowi V-mu wyznanie wiary na sejmie w Augsburgu roku 1530, mieli nadzieję, iż nowe usiłowania porozumienia się wzajemnego odniosą skutek, i zgromadzili się w Bazylei dnia 30 stycznia 1536 roku celem ułożenia nowego wyznania wiary. Wiele na to wpłynęła pogłoska o zwołaniu przez papieża soboru powszechnego. Tak powstało wyznanie wiary, nazwane drugą konfessyą bazylejską (pierwsza z r. 1534) albo pierwszą helweckę (szwajcarską). Napisana w języku łacińskim, jednocześnie przetłómaczoną ona została na język niemiecki. Złożona jest z 27 artykułów. Na zgromadzeniu w Wittenberdze przyszło do oceny jej ze strony Lutra, na przedstawienie sztrasburskich teologów: Marcina Bucera i Wolfganga Capito. Gdy jednakże ci mężowie, nie bacząc na udzielony sobie mandat, podpisali ugodę wittenberską z poglądami Lutra o Sakramencie Wieczerzy Pańskiej, teologowie szwajcarscy napisali objaśnienie swej konfessyi i przesłali je Lutrowi. W końcu roku 1537 Luter odpisał miastom: Zürychowi, Bernowi, Bazylei, Szafhuzie, St. Gallenowi, Milhuzie i Bielowi, że najlepszą rzeczą w różniących się poglądach jest zachować bratnią, wzajemną miłość. Niemniej

Digitized by Google

Szwajcarzy nie dali się skłonić do podpisania ugody wittenberskiej, Luter zaś swem dziełem: Krótkie wyznanie o świętym Sakramencie (z r. 1544) udaremnił możliwość dalszego porozumienia się ze szwajcarskimi teologami. — Daleko większe znaczenie ma druga K. H. z r. 1566, napisana przez Henryka Bullingera, teologa z Zürychu. Na sejmie w Augsburgu, w tym roku zwołanym przez cesarza niemieckiego, miały być poruszone i sprawy religijne. Elektor Palatynatu, Fryderyk III, słusznie obawiał się, że zeloci luterscy: Tyleman Henshuzyusz, Jan Wigand i Joachim Westphal, będą usiłowali wpłynąć na cesarza i na stany niemieckie, aby wykluczyć tego księcia z pod praw pokoju augsburskiego z r. 1555, ponieważ przyłączył się do wyznania helweckiego, i w r. 1563 wydał katechizm Heidelberski. Elektor prosił tedy Bullingera o przesłanie mu odpowiedniej konfessyi. Otrzymawszy to, co Bullinger wypracował już przedtem, jako swe własne poglądy religijne w języku łacińskim, elektor tak był z tego zadowolony, że pragnął tę konfessyę ogłosić drukiem w języku niemieckim. Zürych, Bern i Genewa chętnie ją przyjęły, a znaczenie jej tak rosło, że przedmowa z d. 1 marca 1566 r. wymienia jeszcze przystąpienie: Szafhuzy, St. Gallenu, Chur, Milhuzy, Biel, Glarus, Bazylei, Apenzelu, Neufchatelu, Polski, Węgier i Szkocyi. Na synodzie w La Rochelle r. 1571 przyjęły tę konfessyę i kościoły francuskie. Konfessya składa się z 30 obszernych artykułów.

W Polsce Małopolanie przyjęli ją jako wyraz swych poglądów religijnych i postanowili na synodzie w Sandomierzu w roku 1570 dążyć do tego, aby za wspólne wyznanie wszystkich ewangielików w Polsce uznaną została. W tym celu przełożono ją na język polski i opatrzono przedmową do króla Zygmunta Augusta. Pomimo że zwolennicy Lutra w Wielkopolsce zalecali przyjęcie Konfessyi Augsburskiej z roku 1530, Bracia zaś czescy powoływali się na swoją konfessyę, podaną Karolowi V jeszcze w r. 1535, a w r. 1563 Zygmuntowi Augustowi ofiarowaną, K. H., lub, jak ją zwano, tygurynska, była wraz z przedmową przedmiotem rozpraw na synodzie Sandomierskim i uznaną została za konfessyę polską. Może w tym ostatnim celu przekład był nieco swobodnym, nic jednak z oryginału nie zostało pominiętem. Ponieważ ugoda sandomierska z r. 1570 pozwalała na to, aby każde z trzech wyznań w Polsce zachowało właściwość swoją i było raczej unią polityczną aniżeli kościelną, zwolennicy konfessyi helweckiej ogłosili ją drukiem p. t. „Confessia wyznania wiary powszechney Kościołów Krześciańskich Polskich, Krótko a prostemi słowy zamkniona wedle podania Apostolskiego y stharych Doktorow, Którego się zgodnie trzymayą ludzye Krześciańscy Rzeszy Niemieckiey mało nie wszędzie, w Helwetiey, w Angliey, w Frańciey, w Szkociey, w Daniey, w Czechach, w Węgrzech, w Niderlancie, y po wszystkich stronach świata. Wydana dla tego, aby wszem wiadomo było, że nie nową, ani obłędliwą wiarę trzymamy, ale starodawną Apostolską Powszechną. W Krakowie. Drukował Maciey Wierzbięta, Typograf Króla Iego M. 1570". Kompletnym egzemplarzem tego rzadkiego dzieła może się poszczycić jedynie tylko biblioteka synodu ewang. refor. Wileńskiego. Ogłoszenie drukiem tej konfessyi nie podobało się wprawdzie Wielkopolanom konfessyi augsburskiej i czeskiej, ale zwolennicy wyznania helweckiego w Polsce mieli te same prawa, co i pozostałe wyznania, a nadto Bracia Czescy objawili zupełną zgodę na konfessyę helwecką. Drugie wydanie wyszło w Krakowie w roku 1574, trzecie w Baranowie w roku 1632. Ks. A. K. D.

Helwecya *(Helvetia)*, nazwa łacińska Szwajcaryi.

Helwetan, minerał skałotwórczy, rozpowszechniony w Alpach szwajcarskich; blaszkowaty lub łuskowaty, o słabym połysku perłowym; barwy rozmaitej, bardzo zbliżony do chlorytu, tworzy samoistnie skały drobnołupkowe, lub też wchodzi w skład łupków gnejsowatych. Według zdania Tschermaka jest on rozłożonym biotytem. Z. W.

Helwetowie (po łacinie *Helvetii*, po grecku Ἑλουήτιοι), dzielny lud celtycki, osiadły pierwotnie w krainie pomiędzy Menem, Nekarem i Alpami, później jednakże, i to w I wieku przed Chr. dalej ku południu wyparty. W historyi występują oni po raz pierwszy za czasów wojny Cymbryjskiej, kiedy Tygurynowie (Tigurini), jedno z plemion helweckich, pod dowództwem Dywikona pobili w r. 107 rzymskiego konsula L. Kassyusza Longina nad jeziorem Genewskiem, później wszakże po klęsce Cymbrów bez szwanku do ojczystych siedzib powrócili (Caes. B. G. 1, 7 i 12; Flor. 3, 3). Według świadectwa Strabona (4, 192) i Cezara (B. G. 1, 2) mieszkali H. pomiędzy górami Jura, jeziorem Genewskiem, Rodanem, Renem aż do jeziora Bodeńskiego, a ku południu sięgali częścią aż do St. Gotarda w Alpach. Helvetia jako ogólna nazwa ich siedzib w źródłach historycznych nie występuje. Liczyli oni 12 miast, 400 mniejszych osad (vici) i dzielili się na 4 plemiona (pagi), z których najwięcej słynął powyżej już wspomniany pagus Tigurinus; prócz tego historycy wspominają tylko potocznie o pagus Verbigenus. W r. 58 prz. Chr., właściwie za namową wpływowego i rodem i majątkiem Orgetoryksa (ob.), (który wszakże jeszcze przed rozpoczęciem wyprawy obwiniony o zdradę kraju i osobiste plany ambitne śmierć sam sobie w więzieniu zadał) wtargnęli H. w dzierżawy rzymskie, i to do południowej Gallii, aby tutaj zdobyć ziemie urodzajniejsze, a wyprawa ta, którą nam Cezar (B. G. 1, 6 i nast.) dokładnie opisuje, sprawiła

Digitized by Google

w Rzymie, dla nadzwyczajnych przygotowań barbarzyńskiego ludu, zagrażających całości państwa, trwogę niemałą (Cic. ad Att. 1, 19); było ich z kilku pomniejszemi plemionami celtyckiemi, które się do H-ów przyłączyły, razem 368 000, a pomiędzy nimi 92 000 bitnego wojownika. Pod Bibracte (dzisiaj Autun albo też Mont-Beuvray w Burgundyi) zadał im jednakże Cezar walną klęskę, a tylko 110 000 wróciło na rozkaz wodza rzymskiego w ojczyste strony (Cez. B. G. X 1, 2; 30). Od tego czasu poczęli Rzymianie z krainy H ów (ager Helvetiorum) tworzyć wał obronny przeciwko coraz groźniejszemu parciu dzielnych ludów germańskich, a tak Cezar założył w tym celu osadę Noviodunum (dzisiaj Nyon) nad jeziorem Genewskiem (Cic. Balb. 14), a później cesarz Augustus Augusta Rauricorum (dzisiaj Augst); równocześnie powstały Aventicum (Tac. Hist. 1, 68; dzisiaj Avenche albo Wiflisburg) i Vindonissa nad Aruryusem (dzisiaj Windisch nad Aarą), niedaleko od uścia do Renu, dalej Viviscum (dzisiaj Vevay), Eburodunum (dzisiaj Yverdun), Saladurum (dzisiaj Solothurn). Kraina helwecka zyskała naonczas niejeden przywilej i powoli tylko dokonywała się przemiana jej na prowincyę rzymską, której dobrobyt zniweczonym dopiero został do szczętu, gdy H. w r. 69 po Chr. władzy Witelliusza, ogłoszonego cesarzem przez legiony nadreńskie, uznać nie chcieli (Tac. Hist. 1, 67—69). Pobici na głowę przez legata Caecinę na górze Boez w dzisiejszym kantonie Aargau, uzyskali pod najcięższemi warunkami przebaczenie zwycięzcy. Według świadectwa Strabona należała ziemia helwecka do Gallia Lugdunensis; Pliniusz (4, 17, 31) natomiast i Ptolemeusz wymieniają ją jako część Gallia Belgica. Od czasów cesarza Wespazyana zanika powoli imię H-ów; w III wieku po Chr. zajęli Alamannowie, posuwający się ku południu, na dłuższy czas część owej krainy. Południowo-zachodnią część ziemi helweckiej w sąsiedztwie gór Jura odstąpił w r. 473 rzymski wódz Aëcyusz Burgundom, którzy dzierżawy swe później ku wschodowi aż do rzeki Reuss rozszerzyli.—Por. Mommsen T. „Die Schweiz in römischer Zeit" (Zürych 1854). S. Drz.

Helwich Agnieszka, założycielka Schronienia nauczycielek w Warszawie (* 1823 roku w Łowiczu — † dnia 28 stycznia 1894 roku w Warszawie). Od lat wczesnej młodości poświęciwszy się zawodowi nauczycielskiemu, nie zaznała nieodłącznych odeń goryczy. Nie tułała się wpośród ludzi obcych, obojętnych, nieraz wzgardliwych, nie mieszkała pod cudzym dachem, nie żywiła się cudzym, gorzkim chlebem, nie doświadczała upokorzeń i poniewierki przywiązanych do służebnictwa; wychowywała bowiem dzieci swych sióstr i krewnych, a jedynie raz tylko w cudzym domu obowiązek przyjąwszy, trafiła tak szczęśliwie, że znalazła się jak we własnym, jak śród własnej rodziny, i odrazu zyskawszy miłość uczenic swoich i ich rodziców, po kilku leciech w nim spędzonych wyniosła z niego jaknajmilsze wspomnienia. Mimo to wszakże, a może dlatego właśnie, głeboko odczuwała niedolę wielu innych nauczycielek, a przedewszystkiem tych, co, wyczerpawszy siły w ciężkiej, niewdzięcznej pracy, złamane fizycznie i moralnie, niezdolne do dźwigania dalej twardego jarzma, bezdomne i bezrodzinne, nie mają gdzie się schronić, gdzie spokojnie dokonać męczeńskiego żywota. I rozmyślając nad tem, i bolejąc, postanowiła kosztem całego dorobku swego życia założyć schronienie dla nauczycielek, to jest dom, w którym-by takie nieszczęśliwe istoty mogły znaleźć przytułek, opiekę i zaspokojenie wszelkich potrzeb moralnych i materyalnych, a zarazem, w którym-by nauczycielki domowe, pozbawione zajęcia, mogły za niewielką opłatą uzyskać bezpieczne tymczasowe azylum i protekcyę ku znalezieniu obowiązku nowego. Bóg pobłogosławił chwalebnym tym zamiarom i przy pomocy ludzi dobrej woli już w r. 1880 powstało pierwsze w naszym kraju Schronienie nauczycielek, a panna H. została pierwszą jego przełożoną. Obowiązek ten z miłością i poświęceniem pełniła aż do r. 1893, otaczając najczulszą troskliwością swoje pensyonarki, które ją pieszczotliwie nazywały „mateczką", i gorliwie zabiegając około rozwoju tej instytucyi, która w roku jej ustąpienia liczyła już trzydzieści spracowanych nauczycielek, z dobrodziejstwa jej korzystających. Gdy wreszcie opuściła Warszawę i zamieszkała u krewnych, niedługo cieszyła się błogim odpoczynkiem w ich gronie; otrzymawszy wiadomość, że jedna z byłych jej pensyonarek, będąc chorą, widzieć ją pragnie, lubo sama była niezdrowa, pośpieszyła do niej bezzwłocznie, aby ją pielęgnować; ale wkrótce, czuwając przy jej łożu, zapadła na zapalenie płuc, które snać spowodować musiała podróż zimowa, i w schronieniu, założonem przez siebie, czystą duszę swoją Bogu oddała.

Helwidyusz, heretyk, żyjący w IV w. po Chr., a raczej duch oppozycyjny pragnący na podstawie Pisma Świętego, rozumu i moralności przeciwdziałać wzmagającemu się w Kościele ascetyzmowi i kultowi Świętych Pańskich. Uczeń Auxencyusza z Medyolanu, przebywał razem z Hieronimem w Rzymie za czasów biskupa rzymskiego Damazego (366) i napisał dzieło, w którem na zasadzie Mat. 1, 18 i Łuk. 2, 7 utrzymywał, że Chrystus Pan posiadał rodzeństwo, oraz przeczył zasłudze stanu bezżennego i życia klasztornego. Hieronim odparł to dzieło („Adversus Helvidium" r. 383) w bardzo namiętnym tonie, posługując się przytem sofistyką. Augustyn, mówiąc o Helwidyanach, uważa ich za tożsamych z sektą Antydikomaryanitów. Walch i Neander w swoich historyach kościelnych obszerniej piszą o Helwidyuszu. Ks. A. K. D.

Digitized by Google

Helwin, minerł tetraedryczny, o wzorze $MnS.Be_3Mn_3Si_3O_{12}$, t. j. ortokrzemian, zawierający siarek manganu. Zamiast manganu zawiera też żelazo. W kwasach rozkłada się, tworząc galaretę krzemionkową i wywiązując siarkowodór. Połysk szklisty, przeświecający, żółty, rzadziej czerwonawy. Łupliwość niezupełna, równoległa do płaszczyzn czworościanu. Odłam nierówny. Twardość 6; ć. wł. 3.1—3.3. Pyroelektryczny. Znany w Saksonii, na Węgrzech, w Szwecyi, Finlandyi, na Uralu i w Wirginii. Z. W.

Hely-Hutchinson Jan, mąż stanu angielski (* 1724—† 1794). Wszedł w r. 1759 do parlamentu irlandzkiego i przez długi szereg lat w nim zasiadał; został później radzcą tajnym i sekretarzem stanu. Okazywał zrazu gorący patryotyzm, wkrótce jednak zaprzedał się rządowi, co wywołało wielkie zgorszenie. Pojedynkował się z Doylem, prowadził głośną polemikę z Duigenau, który napisał przeciwko niemu gwałtowny pamflet p. t. „Laczymae academicae" (1777). H. występował w parlamencie za wolnym handlem, rozszerzeniem praw politycznych katolików, za reformą parlamentarną. Był dobrym i zręcznym mówcą; napisał cenne dzieło: „Commercial Restraints of Ireland" (1779). W 1785 przyjął parostwo dla żony, która otrzymała tytuł baronowej Donoughmore. Najstarszy syn jego, Ryszard, pierwszy hrabia Donoughmore (* 1756—† 1825), wszedł w 1777 do parlamentu irlandzkiego; w 1788, po śmierci matki, zasiadł w Izbie parów. Był za emancypacyą katolików; głosował za unią Irlandyi z Anglią. W 1797 otrzymał tytuł wicehrabiego Suirdale, w 1800 hrabiego Donoughmore. Był jednym z 28 parów irlandzkich, którzy zasiedli w Izbie lordów; bronił tam w dalszym ciągu sprawy katolików, zwalczał zawieszenie Habeas corpus, popierał rząd w sprawie procesu królowej Karoliny i w sprawie srogiego „Irish insurrection bill."—Jan, drugi hrabia Donoughmore, brat poprzedz. (* 1757—† 1832), kształcił się w Eton, w 1774 wstąpił do wojska. W 1793 należał do armii księcia Yorku, która znajdowała się wówczas pod Valenciennes. W 1796 należał do sztabu armii działającej w Irlandyi. Dowodził pierwszą dywizyą armii, wysłanej do Egiptu, a po bitwie pod Aleksandryą objął nad nią kommendę naczelną. D. 7 maja pomaszerował na Kair i 22 czerwca zmusił generała Belliard do kapitulacyi, a 2 września zajął Aleksandryę. Po powrocie do Anglii otrzymał uroczyste podziękowanie parlamentu i tytuł barona Hutchinson of Alexandria and Knocklofty. W 1803 został generałem; wysłany do Prus w 1806, był w wojsku rossyjskiem w bitwie pod Friedland. Zasiadał w parlamencie irlandzkim od 1770 do 1783 i od 1790 do 1800; głosował za unią.—Krzysztof, brat Ryszarda i Jana (* 1767—† 1826), był gorącym przeciwnikiem unii i po jej ogłoszeniu opuścił Irlandyę. Od 1798 służył w wojsku, był adjutantem swego brata, odbył kampanię egipcką. Wszedł następnie do parlamentu, w którym zasiadał do śmierci; przemawiał za emancypacyą katolików i reformą parlamentarną, głosował jednak za zawieszeniem Habeas corpus. Kampanię r. 1807 odbył w wojsku rossyjskiem.

Hełm, nazwa części przyrządu destylacyjnego, ob. Alembik (T. II, str. 658) i Destylacya (T. XV, str. 442). A. Kusz.

Hełm I. Bardzo stary herb polski. Na tarczy, w polu czerwonem— hełm z rogami i ogonem wołowym z tyłu. Nad hełmem, w koronie szlacheckiej, trzy pióra strusie białe. Używany przez rodziny: Antonowiczów w Witebskiem, Adamowiczów w Kowieńskiem, Dorniachów w Mińskiem, Helmanów w Lwowskiem i Segniczów na Wołyniu.—Źródła: Długosz, Paprocki, Okolski, Niesiecki, Kuropatnicki, Borkowski, Herbarz Witebski, „Poczet szl. Galic." D.

Fig. 144. Hełm I.

Fig. 145. Hełm II.

Hełm II. Herb polski. Na tarczy, w polu czerwonem, hełm srebrny z rogami i dwoma listkami dębowemi na wierzchu. Odmiana herbu Hełm I, używana przez rodziny: Bielińskich (Gabryel nob. 1557 r.), Hełmów w Galicyi i Starzyńskich w Krakowskiem.—Źródła: Długosz, Ambrożek, Okolski, Swach, Niesiecki, Piekosiński, Hefner. D.

Hełm (got. *hilms*, szwed. *hjelm*, duńsk. *hiälm*, island. *gialmur*, niem. *helm*, ang. *helmet*, nazwa pochodzenia giermańskiego, która przeszła do języków romańskich, jak oto: fr. *heaume* [odnosi się wszakże tylko do rodzaju pewnego; nazwa zwykła jest *casque*, od łac. *cassis*], włos. *elmo*, hiszp. *yelmet* i *yelmo*,—i do słowiańskich, mianowicie do czeskiego, jako *helm*, skąd pewno dostała się do nas, jeżeliśmy jej nie przyjęli wprost od Niemców). H-em nazywamy część zbroi ochraniającą głowę wojownika; obok nazwy tej, najpowszechniejszej, używamy jeszcze innych, to samo znaczących, mianowicie szyszak (z węg. *sisak*), kask (od niedawna, z fr. *casque*) i przyłbica = czes. *přilbice*, ta nazwa

Digitized by Google

ostatnia jest najwłaściwsza, jako szczerze słowiańska. W czasach najnowszych, bardzo niesłusznie zaczęto nazywać samą tylko osłonę twarzy u H-u (fr. *visière*, niem. *visir* albo *sturz*) przyłbicą.—Używanie H-u sięga Starożytności najodleglejszej, jak o tem świadczą rzeźby i malowidła egipskie i assyryjskie, jako też pomniki narodów innych. H-y najpierwotniejsze zapewne robione bywały ze skóry zdartej ze łbów zwierzęcych, może nawet, dla nadania im większej odporności, zostawiano przy skórze części czaszki kostnej. Jeszcze w czasach, z których doszły nas świadectwa pewne, H-y takie były używane. Z postępem cywilizacyi zaczęto do wyrobu H-ów używać skóry wyprawionej, pilśni, rogu, drzewa i t. p., potem, nadając im moc większą, okuwano je metalem, w końcu wyrabiano już całkiem z niego: naprzód z miedzi i spiżu, czasem z kruszców szlachetnych, nakoniec z żelaza i stali. W czasach najnowszych powrócono znów głównie do skóry lakierowanej, mniej lub więcej okutej mosiądzem. Najdawniejsze H-y metalowe, dochowane do dziś, są assyryjskie, gdyż pochodzą z wieku VIII przez nar. Chr., ale jest ich bardzo mało, tak samo niewiele rzymskich, a mniej jeszcze greckich; znajomość więc naszą H-ów starożytnych zawdzięczamy przeważnie pomnikom rzeźbionym lub malowanym na naczyniach, których przechowało się stosunkowo bardzo wiele. Skąpych wiadomości udzielają nam też pisarze starożytni. H-y assyryjskie, jak świadczą okazy, uszłe przed zatraceniem, były ze spiżu, lubo natrafiamy już wyjątkowo na żelazne, a prawdopodobnie używano też skórzanych, lub może pilśnianych. Postać miewały albo stożkowatą, jaką spotykamy znowu, po dziesiątkach wieków, u ludów giermańskich i słowiańskich, albo też przypominają już późniejsze, greckie (fig. 146).

Fig. 146.
Hełmy assyryjskie.
1. bronzowy (Muz. brytań.); 2. żelazny, znaleziony w Kujjundżyku (tamże); 3. kawaleryjski, prawdopodobnie z bronzu; 4. piechotny, również prawdop. z bronzu (płaskorzeźby w Luwrze, pochodzące z wieku VII przed nar. Chr.) — podług Demmina.

Na płaskorzeźbach egipckich wielokrotnie widujemy wyobrażenia hełmów; dajemy tu dla przykładu kilka (fig. 147). Ostatni z nich

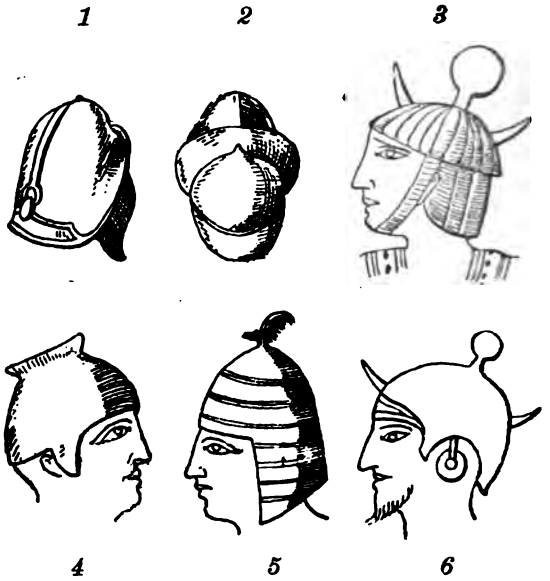

Fig. 147. Hełmy egipckie.
1 i 2. królewski, widziany z boku i z tyłu (Muz. turyńskie); 3. Szardany, oficera straży przybocznej Ramzesa II (r. 1250 przed nar. Chr.), z płaskorzeźby w Ipsambulu; 4 i 5. piechoty, z płaskorzeźby w Tebach, — wszystkie pięć podług Demmina. — 6. wojownika filistyńskiego w służbie egipckiej, z płaskorzeźby,—podług Wilkinsona.

uchodzi za filistyński czyli fenicki; dla porównania z nim załączamy inny, fenicki, pochodzący z wieku VI przed nar. Chr. (fig. 148).

Fig. 148.
H. fenicki, bardzo podobny do greckiego, niewątpliwie z bronzu (wiek VI przed nar. Chr.) — podług naczynia glinianego, fenickiego,— u Demmina.

I tu już oglądamy postaci, przypominające nam greckie, którym zaraz przypatrzymy się bliżej.— H-y perskie, znane przeważnie tylko z płaskorzeźb dawnych, podobne są, pomimo różnic pewnych, także do greckich, a czasem nawet przypominają zupełnie postaci H-ów średniowiecznych europejskich. Obok nich postawić należy t. zw. H-y amazonek, pokrewne im co do wyglądu (fig. 149).—Najdawniejsze H-y greckie były skórzane, podobne do czepców ściśle do głowy przystających i pod brodą związanych, zwały się *kynée* albo *katájtyks*; wyrabiano je ze skóry byczej (*k. tauréje* u Homera), psiej, a najchętniej z foczej, prawdopodobnie dlatego, że sierść foki jest gładka i połyskująca. Z czasem zaczęto je wzmacniać za pomocą okuć metalowych. Po nich, a raczej jeszcze obok nich, istniały już H-y spiżowe (*kórys*, *pé-*

Digitized by Google

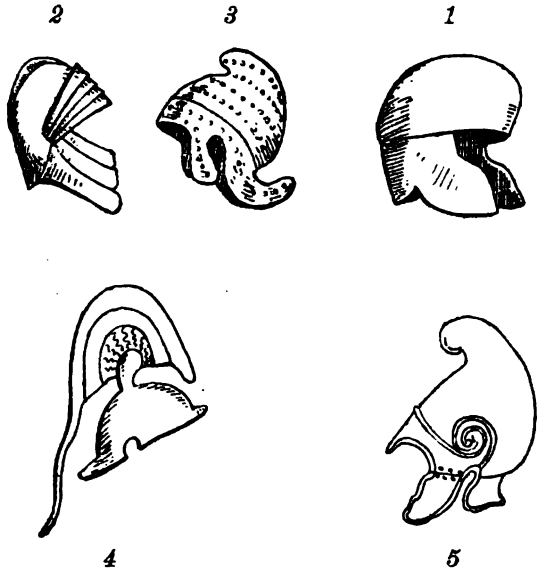

Fig. 149. Hełmy staroperskie.
1. prawdopodobnie bronzowy, z płaskorzeźby (Luwr); 2. również (Muz. brytańskie) przypomina postacią H-y europejskie z końca wieku XV — oba podług Demmina.— 3. t. zw. H. amazonki; 4. jazdy perskiej (z rysunku greckiego); 5. z Azyi Mniejszej, prawdopodobnie perski — te trzy podług Guhla i Konera.

leks); żelazne, jak się zdaje, nie były nigdy rozpowszechnione wśród Greków. H. spiżowy, grecki, miewał postać rozmaitą; bardzo starożytne są stożkowate, później jednak używano przeważnie innych, które widać poniżej na rycinie (fig. 150). H. taki składały części następujące: 1. czepiec czyli dzwon, *krános* (a), 2. naczołek *fálos* (b), przedłużający się często w nanośnik, 3. dwa boczniki albo naliczniki *paragnatis* (c), 4. nakarcznik *fálara* (d) i 5. grzebień *kymbachos* (e), na którym mieściła się grzywa *lófos* (f). W czasach późniejszych miewano też H-y bez grzebienia, z kitami z piór w górę sterczącemi, zwanemi także *lófos* (g). Do H-ów greckich należy też kapelusz (*pétasos*), używany przez jazdę, osobliwie macedońską, prawdopodobnie też często metalowy. Wewnątrz H-y Greków były powleczone skórą lub tkaniną jaką i wyściełane wełną, owiązywano sobie też głowę opaską albo nałęczem; żeby H. nie ugniatał czoła; zwykła waga jego nie przenosiła 5 funtów.—H-y etruskie podobne były w czasach późniejszych do greckich, wcześniejsze różnią się od nich; to samo powiedzieć można o innych H-ach staroitalskich; wyobrażenia ich znajdzie czytelnik na tablicy 1-ej. — H-y rzymskie także pierwotnie były skórzane (*galea*, albo z grecka *cataetix*), mniej lub więcej okute, początkowo ze skóry wilczej; używali ich przeważnie legioniści do czasów najpóźniejszych. H. taki składał się: 1) z czepca (*galea* w znaczeniu ściślejszem), 2) z naczołka tworzącego daszek (*proiectura*) i wyjątkowo tylko połączonego z nanośnikiem (*praesidium nasi*), 3) z nakarcznika (*praesidium cervicis*) i dwu boczników czyli naliczników (*bucculae*), spinanych pod brodą. Wierzchołek bywał gładki, bez grzebienia, najwyżej zdobiła go gałka. Pod koniec rzeczypospolitej zaczęły dopiero mieć przewagę H-y spiżowe (*cassis*), a jeszcze później i żelazne. Były po większej części podobne do H-ów legionistów, tylko zdobniejsze, częściej też na ich wierzchu znajdował się stożek (*apex*), z którego wznosił się czub z piór lub z włosia (*crista*), albo też opadała grzywa (*iuba, equina crista*). H-y rzymskie, z wyjątkiem gladyatorskich, zwykle nie miewały osłon twarzy (także *proiectura*, czasem *persona* albo *vehiculum*), chociaż w czasach upadającego cesarstwa, szczególnie w konnicy, weszły także w użycie. Zestawienie różnych H-ów rzymskich znajduje się na tablicy I-ej. — O H-ach ludów Europy środkowej i północnej na początku Wieków Średnich wiemy niezbyt wiele; rysunki na tab. I i II dają o nich jakietakie wyobrażenie. — Do wieku niemal VIII ludy giermańskie i słowiańskie używały zamiast H-ów głównie skór ze łbów zwierzęcych, z czasem zaczęto je pomału okuwać, od wieku zaś wymienionego napotykamy już całkiem spiżowe, lub też uwite wężykowato z drutów bronzowych, skręconych na powrózek. Około wieku X zaczęto używać H-ów żelaznych, stożkowatych, często opatrzonych w nanośniki dość szerokie (fr. i ang. *nasal*, niem. *nasenschutz*, *nasenberge*, albo *schemenbart*), rzadko w nakarczniki (fr. *couvre-nuque*, ang. *neckguard*, nm. *nackenschutz*)

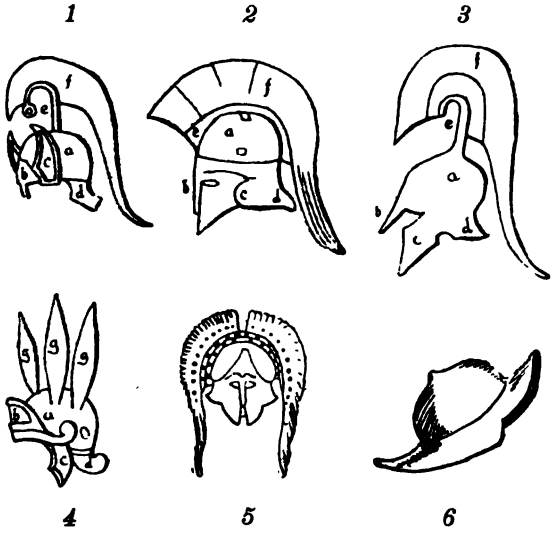

Fig. 150. Hełmy greckie (rys. schematyczne).
1. attycki dawniejszy; 2. korynckі; 3. lakoński; 4. attycki późniejszy, z piórami (wszystkie 4 rys. podług Rüstowa i Köchlego).— 5. korynckі, widziany z przodu, z grzebieniem podwójnym (*amftfalos*); 6. kapelusz jazdy macedońskiej (*pétasos*), prawdop. też z bronzu — (te 2 podł. Guhla i Konera).

Digitized by Google

i zawsze bez naliczników (fig. 151). H-y te noszono na kapturach z kółek drucianych (fr. *camail*, ang. *mail capuchin*, niem. *helmbrünne*, *ringhaube*), tworzących często całość z używaną wówczas zbroją kolczą (fr. *haubert*, niem.

Fig. 151. Hełm św. Wacława, króla czeskiego († r. 935), widziany z przodu, — w skarbcu katedry św. Wita w Pradze. Podług Essenweina.

panzerhemd). Podobnie i w wieku XI, ale wtedy noszono też już niższe, dzwonowate, albo bardzo wysokie, wałkowate, okrągło u góry zakończone, zwykle też bez boczników i nakarczników, lecz zawsze prawie z nanośnikami; przetrwały one, pomimo zmian niektórych, i do wieków późniejszych (tab. II). — Pod koniec w. XII zaczynają się zjawiać i rozpowszechniać wielkie H-y garncowate albo kublaste (fr. *heaume*, wł. *elmo*, hiszp. *yelmo*, ang. *pothelm*, niem. *topfhelm* i *kübelhelm*; ob. tab. II). Noszono je na nizkich czapkach żelaznych, podobnych do misiurek naszych (fr. *coiffe* i *cervelière*), a przywiązywano pod brodą za pomocą rzemieni (fr. *volets*, niem. *wedel*), zaczęto też wówczas wierzch ich zdobić znakiem (fr. *cimier*, niem. *helmzier*, albo mniej właściwie *helmkleinod*) i zwieszającemi się od niego płatami (fr. *lambrequin*, od czego nasze labry w heraldyce; fig. 152). H-y te, zmienione nieco, obok innych, trwały i w wiekach XIII i XIV; zaczęto je też wtedy przyozdabiać w kity z piór, najczęściej czaplich (fr. *aigrette* i *panache*, hiszp. *garzota* i *pennacho*, wł. *penne d'airone*, ang. *bush of feathers*, niem. *befiederung*, *busch* i *federbusch*, z czego urobiono nasz obrzydliwy, bo niepolski, pióropusz), również coraz częstsze stawało się nakładanie na nie wzmiankowanych już znaków ozdobnych z drzewa, skóry lub tektury, pstro pomalowanych, srebrzonych i złoconych; nasadzano też na nie pę-

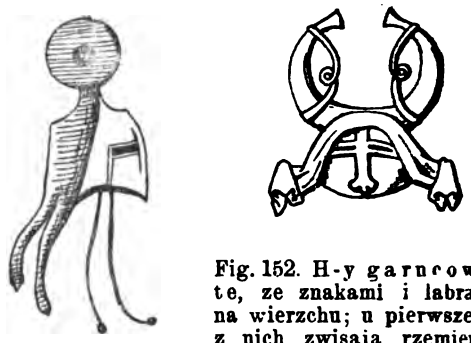

Fig. 152. H-y garncowate, ze znakami i labrami na wierzchu; u pierwszego z nich zwisają rzemienie dla przywiązania go. — Podług t. zw. rękopisu Manessego (wiek XIV), dawniej w Paryżu, dziś w Heidelbergu.

ki piór pawich lub strusich. Noszono wszakże ozdoby te od parady tylko, na turniejach, nie na wojnie, gdzie panował zawsze H. bez ozdób. Pod H-em garncowatym rycerz nosił zawsze jamułkę stożkowatą (fr. *petit bacinet*, ang. *small basinet*, niem. *kleine kesselhaube*), nasadzoną na kapturze z kółek drucianych, o którym mowa już była; pod kapturem tym miano nadto czepiec wyściełany (fr. *chaperon*, niem. *käsenier* — fig. 153). W wieku XIV rozpowszechniły się też

Fig. 153. Rycerz z opuszczonym w tył kapturem z siatki drucianej, mający na głowie czepiec wyściełany, — z rysunku Villarda de Honnecourt (z wieku XIII), u Essenweina.

wielkie H-y kociołkowate (fr. *barbute*, niem. *grosse kesselhaube*), zakrywające, jak i poprzednie, głowę, kark, policzki do pewnego stopnia i szyję, a sięgające dolnym brzegiem swym do ramion, ale pozostawiające twarz odkrytą, pomału więc zaczęto także dodawać do nich ruchome osłony twarzy (fr. *visière*, niem. *visir* i *sturz*), wystające nieraz jak dzioby lub ryje, a otwierające się na zawiasach, jak drzwiczki, lub dające się podnieść ku górze (fig. 154). W rękopisie czeskim Veleslava, z wieku XIII, widzimy

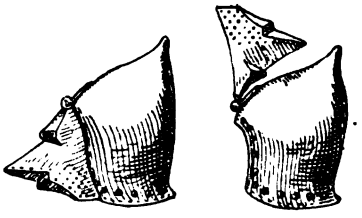

Fig. 154. H. kociołkowaty z osłoną na twarz opuszczoną i podniesioną (niem. *Hundegugel*, fr. *casque à bec de moineau*). Podług Essenweina i Demmina.

Digitized by Google

rycerzy w tego rodzaju przyłbicach, jeno bez osłon jeszcze. W wieku XIV H-y wielkie garncowate i kublaste, ważące nieraz po 18—20 funtów, już częściej używane były na turniejach niż na wojnie (stąd fr. *grand heaume de joute*, ang. *bilting pot*, niem. *stechhelm)*. W polu używano mniejszych i lżejszych (6—10 funtów), jeżeli nie przekładano wymienionych właśnie kociołkowatych, także nie nazbyt lekkich. Z początkiem; wieku XV zaczęły wypierać je przyłbice okrągławe, niższe znacznie, z osłoną twarzy ruchomą lub stałą, ale nie wystającą już tak, jak dawniej, z dużym bardzo nakarcznikiem, zwano je po fr. *salade*, po wł. *celata*, po hiszp. *celada*, po niem. *schale* albo *schallern*. Ponieważ osłona tych H-ów zakrywała tylko twarz do ust, więc dla ochrony podbródka i gardła dołączono do nich kołnierzowaty naszyjnik, przytwierdzony do pancerza (fr. *bavière*, *haute*

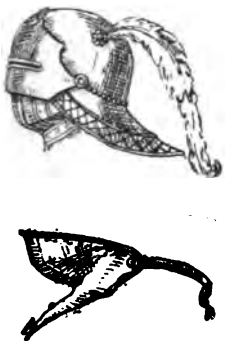

Fig. 155.
H. zwany „Salade"; pod nim osobno naszyjnik, należący do niego i zasłaniający podbródek i gardło. Podług Lacroix.

pièce, *gorge*, *gorgerin*, niem. *kinnstück*, *vorhelm*, *barthaube*; fig. 155).—Oprócz tego od wieku XII do XVI włącznie używano często kapeluszy żelaznych, o szerokich, opuszczających się brzegach (fr. *chapel*, *cape de fer*, *kampier*, *chapeau d'armes*, ang. *iron hat*, hiszp. *cervellera*, *capellina*, niem. *eisenhut)* i czapek żelaznych (fr. *pot-en-tête*, ang. *scull cap*, niem. *eisenkappe*), podobnych do misiurek naszych. Czarno pomalowane kapelusze żelazne (niem. *hundekappen)* nosiła w pierwszej połowie wieku XVI rajtarya niemiecka *(Deutsche Reiter)*. Kapelusz żelazny wielki zakrywał nieraz zupełnie twarz całą, a wtedy, tak samo jak w dawniejszych H-ach garncowatych, miał wycięte wyziory, czyli szpary do wyglądania (fr. *taillades*, niem. *sehschnitte)*.—Pod koniec wieku XV nastały t. zw. H-y burgundzkie (fr. *bourguignotte*, ang. *burganet*, niem. *burgunderhelm)*, składające się z czepca czyli dzwonu kulistego (fr. *timbre*, ang. *bell*, niem. *glocke*), z grzebieniem od przodu ku tyłowi idącym (fr. *crête*, ang. *crest*, niem. *kamm)*; nad czołem sterczał daszek mocno wystający (fr. *avance*, ang. *helmet shade*, niem. *augenschirm*), po bokach zwieszały się ruchome na zawiasach, szerokie boczniki, czyli naliczniki (fr. *oreillères*, ang. *cheek pieces*, niem. *sturmbänder* albo *wangenklappen*), stykające się z sutym nakarcznikiem (fr. *couvre-nuque*, ang. *neck guard*, niem. *nackenschutz)*. Niekiedy przez daszek przechodził nanośnik ruchomy, albo do H-u dodawano osłonę twarzy ruchomą (ob. tab. III). W połowie drugiej wieku XV powstał był już także inny rodzaj H-ów: z osłoną twarzy zupełną (fr. *armet*, ang. *helmet*, niem. *helmlin*, *stechhelm*) używany głównie na turniejach i przetrwał w użyciu do pierwszej połowy XVII wieku, podlegając wszakże różnym odmianom (fig. 156). Przód cały jego zwał się po fr. *mézail*; wierzch czyli czepiec był sklepisty, okrągły, osłona twarzy ruchoma

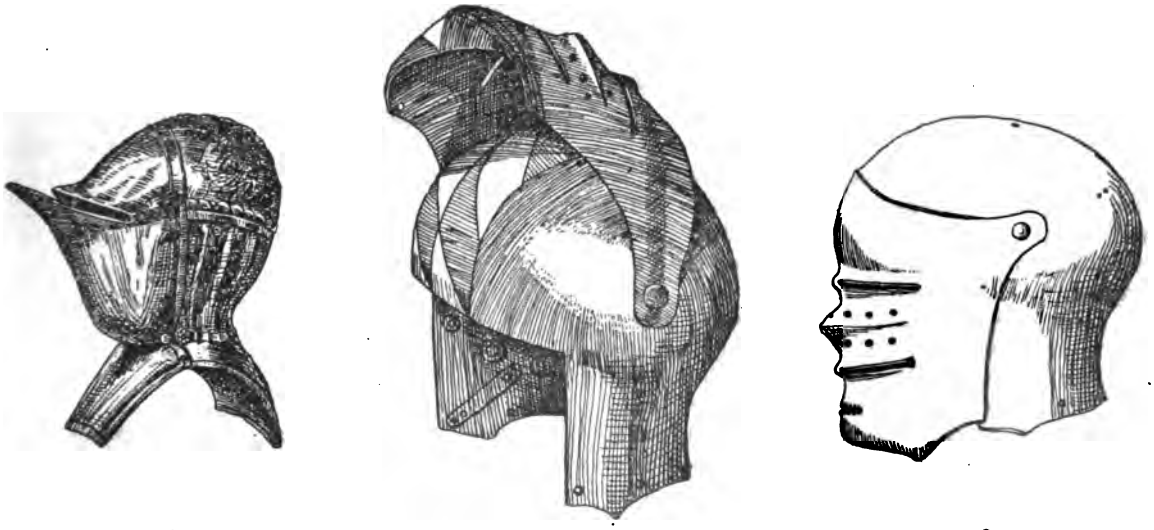

1 2 3

Fig. 156. Hełmy turniejowe z końca wieku XV i początku XVI.
1. z osłoną twarzy nieruchomie przytwierdzoną do niego — podług Lacroix. — 2. z osłoną ruchomą podniesioną do góry. — 3. zawarty, z osłoną spuszczoną. Oba podług Essenweina.

Digitized by Google

ku górze lub drzwiczkowata, spodem łączył się ze zbroją, tworzącą w miejscu tem nabrodzie (fr. *mentonnière*, *bavière*, ang. *beaver*, niem. *kinnstück*) i kołnierz (fr. *gorgerin*, ang. *georget*, niem. *halsberge)*, zabezpieczał więc zupełnie głowę całą, twarz i szyję od pchnięć kopią i cięć mieczem, nie chronił jednak i wtedy już od postrzałów z broni ognistej. — Wymienione dotąd H-y aż do drugiej połowy wieku XVII były H-ami klasycznemi rycerstwa, szczególnie na turniejach. Obok nich atoli istniały inne jeszcze, więcej w polu przeważające. Nim o nich słów kilka powiemy, potrącić musimy jeszcze o H. z zasłoną twarzy w kratę (fr. *casque à grille)*, służący wyłącznie do turnieju na palcaty (fr. *masse*, niem. *kolben*) i miecze tępe (fr. *épée pour tournoyer*, albo *épée courtoise)*; od pchnięcia kopią nie chroniły one twarzy (ob. tab. III, 2).— Najpospoliciej używany w wiekach XVI i XVII był, pochodzący z Hiszpanii, kłobuk (fr. i ang. *morion*, niem. *sturmhut*, *sturmhaube)*; składał się z czapki kulistej o bardzo wysokim grzebieniu, najszerszym u góry, a zwężającym się równo z przodu i z tyłu ku dołowi, i z dość szerokich skrzydeł, czyli brzegów, wygiętych łukowato i schodzących się pod kątem ostrym nad czołem i nad karkiem; wewnątrz był wyściełany, boczników zwykle nie posiadał (fig. 157). Odmianą

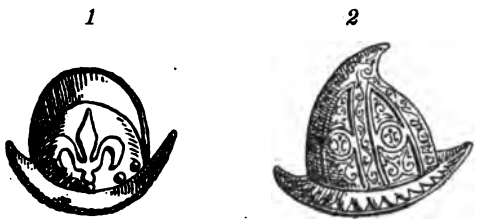

Fig. 157.
1. Kłobuk żelazny, niemiecki (*Morion*), z w. XVI (Arsenał monachijski). — 2. H. gruszkowaty piechoty włoskiej z wieku XVI, bardzo ozdobny (Muzeum Wieży londyńskiej). Podług Demmina.

jego był H. gruszkowaty (fr. *cabasset*, ang. *pear kask*, niem. *birnenhelm*). Tak samo nie posiadał ani nanośnika, ani boczników, ani nakarcznika, skrzydła zaś jego były węższe i mniej wygięte, brak mu też było grzebienia, czepiec zaś kończył się w górze stożkowato i przechylał się nieco ku przodowi; używano go osobliwie we Włoszech i we Francyi aż do środka wieku XVII, zarówno w piechocie jak i w jeździe; wewnątrz był także wyściełany, jak wogóle wszystkie H-y od czasu, gdy zaniechano kapturów z kółek drucianych, więc od wieku XV. — W Niemczech północnych szczególnie, ale i w innych krajach także, w ciągu wieku XVI-go i w XVII do połowy drugiej, pospolite były bardzo H-y podobne do burgundzkich, jeno bez grzebienia i osłon twarzy, chyba z nanośnikiem, noszone przez giermków i rycerstwo pośledniejsze (franc. *armet*, *bouguignonette commune*, ang. *a dier burganet*, niem. *burgunderkappe*, *gemeine burgunderhelm* i *pickelhaube)*; szyszaki hussarzy polskiej także należały do tego rodzaju H-ów (fig. 158). Podobnych nieco używali kirassyerzy

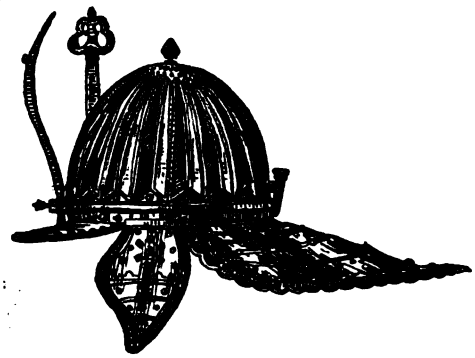

Fig. 158.
Rodzaj H-u burgundzkiego z w. XVI, z nanośnikiem w górę wysuniętym i drążkiem z boku sterczącym do przytwierdzania kity; w tyle nad nakarcznikiem znajduje się tulejka, do osadzania piór służąca (Armeria real w Madrycie) — podług Jubinala.

podczas wojny Trzydziestoletniej *(Pappenheimer Kappen)*. Wspomniano wyżej o wielkich kapeluszach żelaznych, używanych już w wieku XIII; trzymały się one bardzo długo, i noszono je niemal do końca wieku XVII, jeno w rozmiarach mniejszych niż dawniej, nadając im często pozór kapeluszy pilśnianych, zwykłych, używanych wówczas. Ostatnim ich śladem, który przetrwał do pierwszych dziesiątków wieku XVIII są czapki żelazne, noszone przez wojskowych pod kapeluszami; do takich należy czapka Augusta II, ważąca 20 funtów, przechowywana w zbiorach drezdeńskich *(Rüstkammer* — fig. 159). Bardzo ciężkie, okrągłe czepce żelazne (fr. *pot-à-tête*, ang. *scull cap*, niem. *eisenkappe)* noszono w wiekach XVI i XVII osobliwie pod murami

Fig. 159.
1. Czapka żelazna z daszkiem, króla Augusta II. — 2. takaż czapka, noszona około r. 1680 we Francyi pod kapeluszem (Muz. artyleryi w Paryżu). Obie podług Demmina.

obleganych zamków lub miast; podobne, lecz lżejsze, stalowe, spotykamy znów u pionierów francuskich za Napoleona I; nosili je tylko na służbie w przykopach.—W wieku XVIII H-y

Digitized by Google

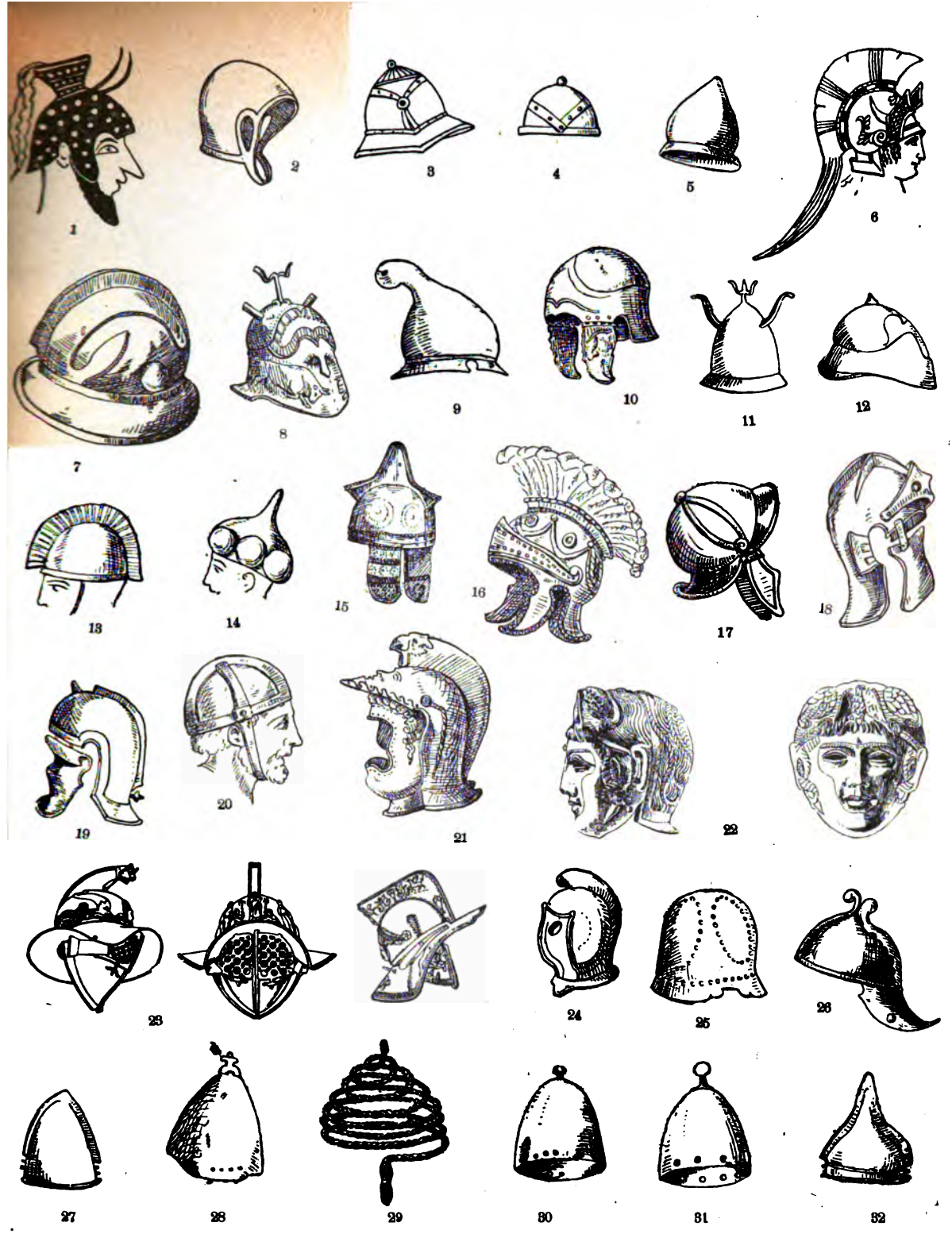

Tablica I. 1. H. z malowidła wazy myceńskiej, pewno skórzany z okuciem metalowem, z przodu sterczą dwa pióra kogucie, z tyłu zwiesza się grzywa. 2. H. skórzany grecki (kynée). 3 i 4. Takież H-y okute bronzem. 5. H. bronzowy, stożkowaty. 6. H. attycki ozdobny, z podniesionemi w górę nalicznikami (1—6 podług Guhla i Konera). 7. H. gr. spiżowy, odkopany w Olympii (podług Demmina). 8. Wspaniały H korynckі z widocznym przyrządem do osadzania grzywy, znaleziony pod Neapolem (podł. T. Schreibera). 9. H. samnicki, bronzowy z pod Isernii, prawdopodobnie pochodzi z w. IV przed nar. Chr. (podł. Demmina). 10. H. bronzowy etruski (podł. T. Schreibera). 11. H. etruski z ozdobami nakształt rogów i widełkami do przytwierdzenia kity (bronz w Muz. Louvru). 12. H. etruski płaski, b. dawny (oba podł. Demmina). 13 i 14. H-y staroitalskie z rzeźby na bronzowem wiadrze bolońskiem. 15. H. staroitalski bronzowy, znaleziony na Węgrzech (18—15) podł. Guhla i Konera). 16. H. pretoryański (cassis) z płaskorzeźby w Louvrze (podług Fickelscherera). 17. Zwykły H. legionisty, skórzany z okuciem (podł. Kuhla i Konera). 18. H. rzymski, bronzowy z ruchomą, niewielką osłoną twarzy (vehiculum) z Muz. darmsztadzkiego. 19. H. rzymski, żelazny, zdobiony bronzem, z osłoną twarz całą zakrywającą (Muz. artyl. w Paryżu). 20. Osłona głowy ze skrzyżowanych, grubych prętów żelaznych, tworzących rodzaj korony; pod spodem noszono zapewne czapki ze skóry grubej (z kolumny Trajana). Podobnych H-ów używali Giermanowie dawni, a w Wiekach Średnich jeszcze Niemcy i Anglicy. 21. H. rzymski z bronzu, pobielany, z osłoną stałą (persona immobilis), twarz nieomal całą zakrywającą (Muz. frankfurckie; 18—21 podł. Demmina). 22. H. rzymski, bronzowy, widziany z boku i wprost, z osłoną twarzy zupełną, w postaci maski aktorskiej starożytnej (Muz. sztutgarckie). 23. H-y gladyatorskie, mosiężne, pompejańskie (Muz. neapolitańskie). 24. H. gladyatorski z nagrobka (22—24 podług Schreibera). 25. H. perski, bronzowy, z czasu Sassanidów (Muz. brytańskie). 26. H. bizantyjski, podług emalii z w. X, znajdującej się w kaplicy zamkowej monachijskiej. 27. H. gallijski z bronzu (Muz. Saint-Germain). 28. H. starogiermański, bronzowy, znaleziony w Britsch w Saksonii (zbiory Klemma w Dreźnie). 29. Tak zw. H. ligijski, z drutu bronzowego, skręconego uwity, koniec dolny stanowi nasośnik; znaleziony pod Odmuchowem na Szląsku górnym; pod nim noszono czapkę skórzaną. Najprawdopodobniej jest słowiański. 30. H. słowiański, bronzowy, znaleziony na Łużycach dolnych (zbiory Drovego). 31. H. słowiański z bronzu, znaleziony pod Dobertynem w Meklemburgii (Muz. zwierzyńskie [Schwerin]). 32. H. bronzowy, stożkowaty, widziany z boku, wykopany w W. ks. Poznańskiem (25—32 podług Demmina).

Digitized by Google

Digitized by Google

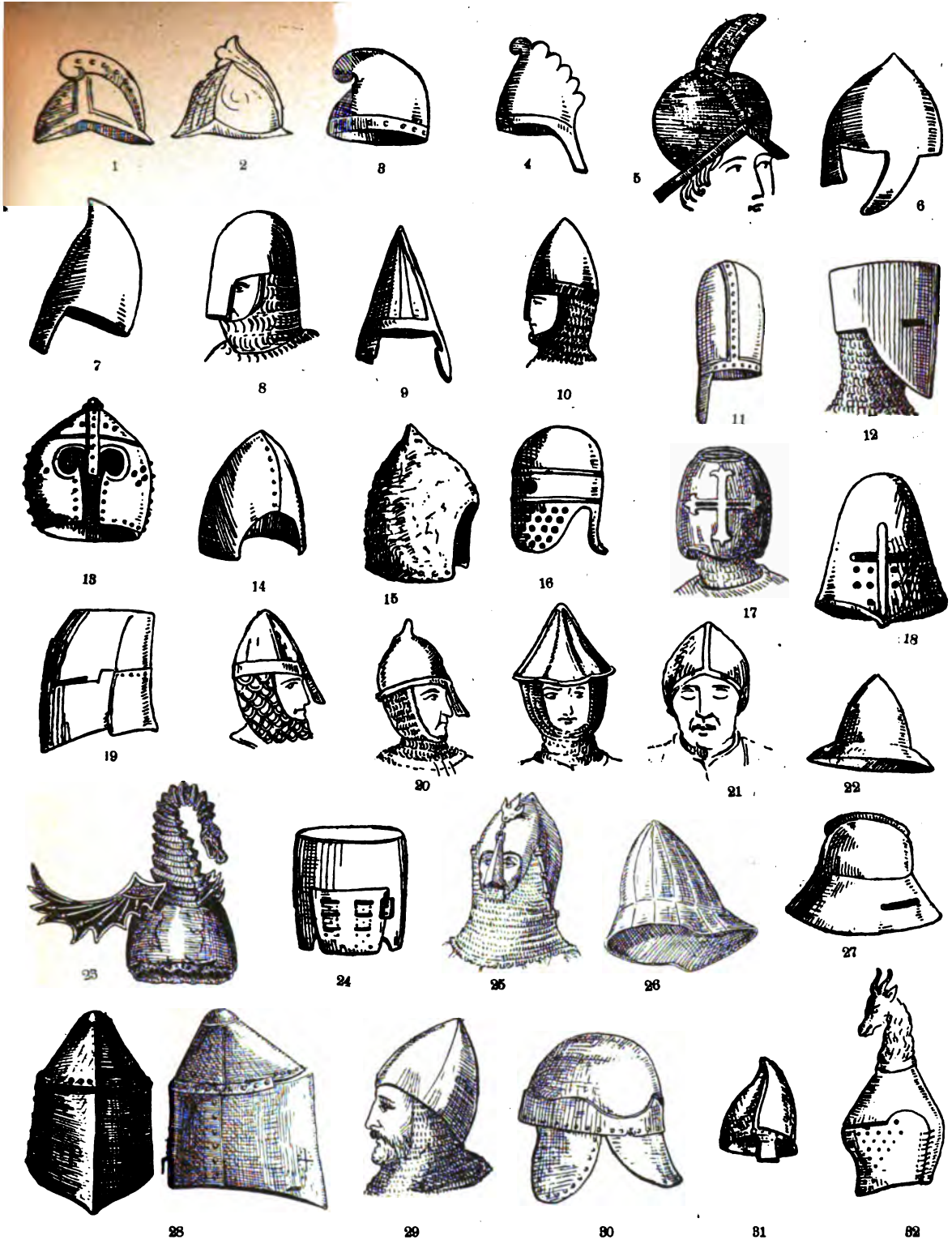

Tablica II. 1 i 2. H-y Karolingów z w. IX, podł. miniatur spółczesnych. 3. H. żelazny niemiecki z w. X podł. miniatury w „Psalterium" sztutgarckiem. 4. H. anglosaski z rękopisu „Aelfric" (w. X, Muz. brytanskie; 1—4 podł. Demmina). 5. T. zw. H. gallo-rzymski z rękopisu Prudentiusa (w. X, w bibl. nar. paryskiej, podł. Lacroix). 6. H. stożkowaty z bocznikami i nanośnikiem szerokim, z rzeźby pochodzącej z w. X. 7. Tak zw. H. normandzki z nanośnikiem szerokim, stałym; z „Martyrologium" (w. X) w bibliotece sztutgarckiej (oba ost. podług Demmina). 8. H. kopulasty z nanośnikiem b. szerokim, na kapturze z siatki drucianej, z dyalogów św. Grzegorza (w. X.) w bibl. nar. paryskiej (podług Lacroix). 9. H. Wilhelma Zdobywcy z nanośnikiem szerokim i nakarcznikiem wązkim (z Tapisserie de Bayeux). 10. H. niemiecki z nanośnikiem na kapturze drucianym; z płaskorzeźby na chrzcielnicy w katedrze hildesheimskiej (w. XI). 11. H. niemiecki, b. wysoki, kopulasty, z nanośnikiem stałym (w. XII), z haftu na mitrze w Muz. nar. bawarskiem (9—11 podł. Demmina). 12. H. garncowaty z pieczęci Conona de Béthune (w. XII, podł. Lacroix). 13. H. garncowaty ang. z końca w. XII (Muz. art. w Paryżu). 14. H. kociołkowaty czeski z w. XIII (podł. rękopisu Veleslava w bibl. ks. Lobkowica w Raudnicach). 15. H. kociołkowaty niemiecki, z końca XIII wieku, znaleziony w gruzach Tannenbergu. 16. H. garncowaty niemiecki z nakarcznikiem (w. XIII) z miniatury bibl. berlińskiej (13—16 podł. Demmina). 17. H. garncowaty Hugona de Châlons z końca w. XIII. 18. H. kublasty franc. z rękopisu z w. XIII, w bibl. nar. paryskiej (oba podług Lacroix). 19. H. garncowaty, czeski, z końca w. XIII (Muz. nar. praskie podł. Demmina). 20. Trzy H-y polskie (w. XIII) z pieczęci spółczesnych, ostatnia należała do króla Przemysława (podł. Essenweina). 21. Mały H. kociołkowty z grobowca Bolesława Wstydliwego w Krakowie (rzeźba zbroi na grobowcu świadczy o pochodzeniu dopiero z w. XV, H. sam jednakże odpowiada zupełnie końcowi w. XIII). 22. Kapelusz żelazny, czeski, z w. XIII, podł. rękopisu Veleslava (Demmin). 23. H. żelazny, który nosił Don Jayme el Conquistador, król arragoński (1266—1276), znak na H-ie drewniany (Armeria real w Madrycie; podł. Jubinala). 24. H. kublasty, ang., z osłoną twarzy drzwiczkowatą (Muz. Wieży lond.). 25. H. kociołkowaty, franc., z w. XIV z nanośnikiem ruchomym i osłoną twarzy niezupełną, z siatki drucianej (podł. Violet le Duc'a). 26. H. dzwonowaty Kiejstuta. 27. Wielki kapelusz żelazny, używany na turniejach, franc. Chapel de Montaubanz w. XIV (24—27, podł. Demmina). 28. Wielki H. kublasty, widok z przodu i z boku (w. XIV, Muz. kopenhaskie; podł. Essenweina). 29. H. kusznika polskiego z w. XIV (podł. Demmina). 30 H. piechoty polskiej z w. XIV (zbiory J. Strzałeckiego, z fotogr.). 31. H. Jana Żiśki († 1424), żelazny, okuty miedzią; z portretu w bibl. genewskiej. Blaszka czworoboczna, zwisająca u H-u, zakrywała wybite oko prawe. 32. H. turniejowy, ang., ze znakiem drewnianym z początku w. XV (Muz. artyl. w Paryżu; oba ost. podł. Demmina).

Digitized by Google

Digitized by Google

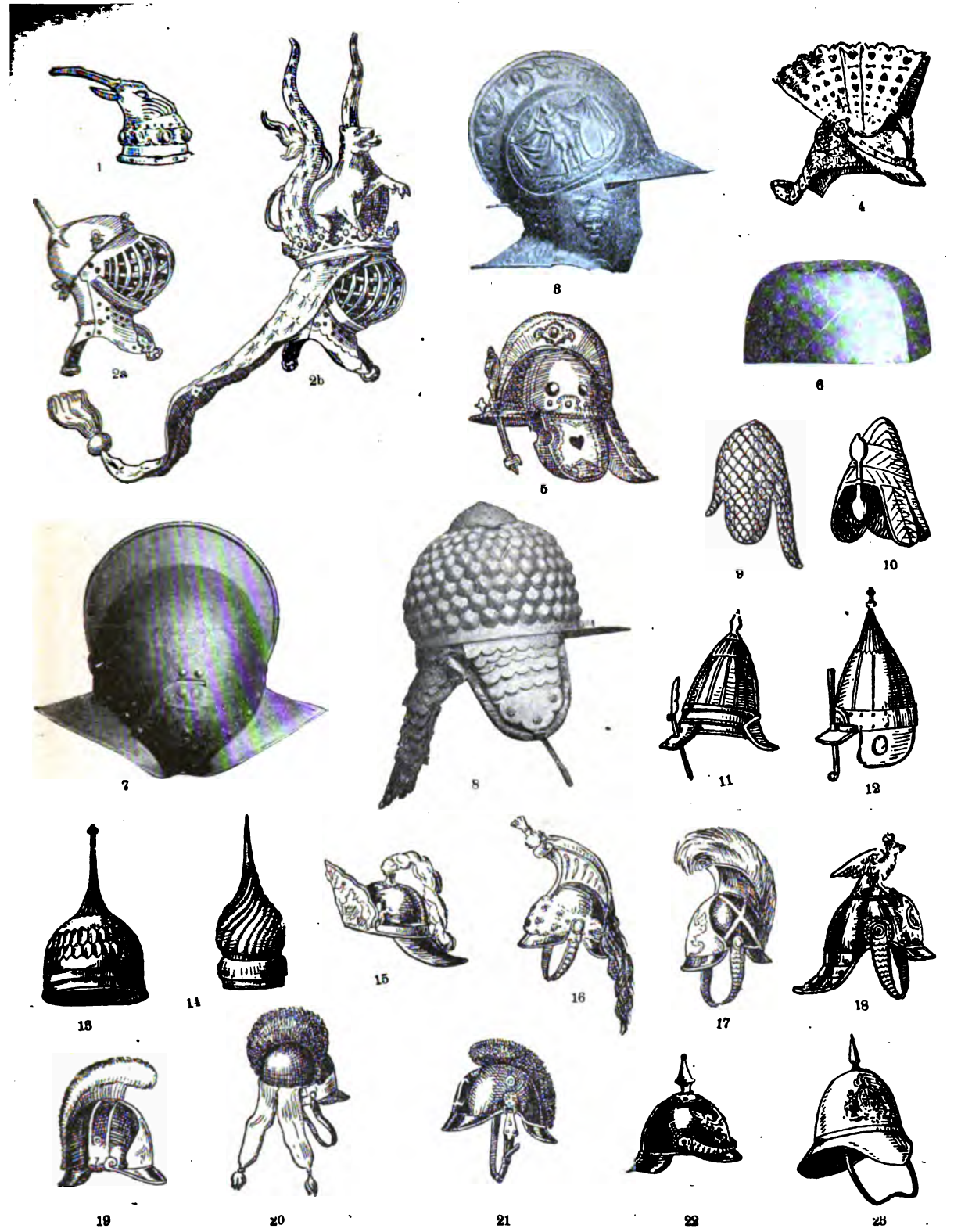

Tablica III. 1. H. żelazny albański Jerzego Kastryoty Skanderbega († 1467); głowa kozia oraz inne ozdoby miedziane (Abraser Sammlung w Wiedniu; podł. Demmina), 2. H. turniejowy, żelazny, z kratą, a w stanie zwykłym, kolec na wierzchu służył do przytwierdzenia znaku. b. tenże H. ze znakiem, koroną i labrą—z miniatur w rękopisie z wieku XV p. n. „Tournois du Roi René" (bibl. nar. w Paryżu; podług Lacroix). 3. H. burgundzki paradny (w. XVI) ze zbiorów ord. Zamojskiej, przypisywany tam arcyksięciu Maksymilianowi, wziętemu do niewoli pod Byczyną (1588) przez H. W. Jana Zamoyskiego. 4. H. husarski ze skrzydłami, z końca w. XVI, b. ozdobny, brak mu nanośnika; ze zbiorów carskosielskich (podł. Demmina): 5. H. husarski z nanośnikiem spuszczonym (w. XVII) ze zbiorów J. Strzałeckiego (podł. fotogr.). 6. Czapka żelazna ze zbiorów ord. Zamojskiej, uchodząca tam za średniowieczną, krzyżacką, prawdop. pochodzi wszakże z w. XVII, gdy właśnie takie noszono pod kapeluszami pilśnianemi. 7. Kłobuk żelazny (Morion) z tychże zbiorów (w. XVII). 8. H. króla Jana Sobieskiego, również z tych zbiorów; brak mu nanośnika. We wnętrzu pokrywieczki wypukłej, stanowiącej wierzch H-u, znajduje się napis: „D. G. R. P. J. S. An. 1674. | Salvum fac Populum | tuum, Dom'ne, et benedic | hereditati tuae | et rege eos et extolle | Usque in aeternum". H. bardzo do niniejszego podobny, lecz ozdobniejszy, z ptakiem siedzącym, na orła wyglądającym u szczytu, z kitą piór strusich, znajduje się w zbiorach drezdeńskich, katalog opiewa, że król Jan III miał go na głowie w bitwie pod Wiedniem (ryc. oznaczone liczbami 8, 6—8 z fotogr. uczyślnie dla Encyklop robionych). 9. H. dawny rossyjski ze zbiorów petersburskich, podawany za pochodzący jakoby z w. XI, co jednak, jeśli go porównamy z obok znajdującym się H-em Sobieskiego, staje się niewiarogodne zupełnie. 10. H. starorossyjski z nanośnikiem (w. XV, Muz. carskosielskie). 11. H. mongolski, wykopany na Kulikowem Polu (bitwa w r. 1380), żelazny, wykładany złotem (Muz. carskosielskie). 12. H. żelazny starorossyjski z w. XV, ozdoby z miedzi pozłacanej (Muz. art. w Paryżu; 9—12 podł. Demmina). 13. H. skandynawski, spiżowy z w. X (podł. Essenweina; Muz. kopenhaskie). 14. H. starorossyjski podobny do poprzedzającego (podł. Demmina). 15. H. bombardyera rossyjskiego (1757—1771). 16. H. dragoński, franc. (1812—1870). 17. H. kirassyerski, polski, z czasu Ks. Warszawskiego. Zupełnie podobne również używane były w krajach innych podczas pierwszych dziesiątków lat w. XIX. 18. H. tombakowy, pruski, noszony obecnie w pułku Gardes du Corps. 19. H. skórzany piechoty austryackiej z r. 1805. 20. H. rossyjski, używany jeszcze na początku w. XIX (15—17 i 20 podł. „Bilderatlas" Brockhausa). 21. H. piechoty bawarskiej, noszony do r. 1888. 22. H. piechoty i dragonów pruskich, używany obecnie. 23. H. pilśniany, biały piechoty angielskiej.

Digitized by Google

znikają zupełnie prawie, a w wojsku panuje kapelusz pilśniany, obok którego zdarzają się też czapki, do H-ów mniej lub więcej podobne; nawet kirassyerów widujemy w kapeluszach. Dopiero na początku wieku XIX Napoleon przywrócił znów H-y kirassyerom i dragonom; kraje inne poszły za przykładem Francyi, ale w piechocie H. należał wciąż jeszcze do wyjątku. Bombardyerowie rossyjscy w latach 1757—1761 nosili czapki przypominające H-y, w wojsku wirtemberskiem spotykamy też w roku 1788 rodzaj H-ów; Austrya w r. 1805 zaopatrzyła w nie część piechoty swej, ale nie na długo; Bawarya miała je w piechocie od roku 1807, w postaci bardzo podobnej do tej, która przetrwała do r. 1888 i t. d. H. zapanował znów od roku 1840, w którym Prusy dały go piechocie i dragonom ze skóry czarnej, z okuciem mosiężnem, kirassyerom zaś tombakowe i stalowe. Za ich przykładem poszły niektóre państwa inne, w ich liczbie Rossya, która używała ich do r. 1857. Obecnie H-y *(pickelhaube)* są nakryciem głowy piechoty niemieckiej, całej prawie, takie same noszą dragoni; w krajach innych bezmała nie są używane wcale; w Anglii wszakże część piechoty nosi H-y pilśniane białe lub czarne, mało okute mosiądzem, tylko wojska kolonialne angielskie, francuskie i inne posługują się H-ami korkowemi, chroniącemi od żaru słonecznego lepiej od innych nakryć głowy. Nieliczne już pułki kirassyerskie, gdzie jeszcze istnieją, noszą H-y metalowe; używają ich także straże ogniowe, obok skórzanych. — Najdawniejsze znane H-y słowiańskie były spiżowe, stożkowate, lub z drutu uwite, później, w Czechach i w Polsce przynajmniej, naśladowano postaci ich powszechne na Zachodzie, wyrabiano je też z żelaza, później ze stali. Odrębną tylko, chociaż do H-ów burgundzkich zbliżoną, postać miały szyszaki hussarskie z nanośnikami (ob. tabl. III) i często ze skrzydłami wachlarzowatemi, umieszczonemi po obu bokach; podobnych używali też Węgrzy, ale bez skrzydeł. Od początku wieku XVIII zaniechano ich pomału.—Bardzo i oddawna były też rozpowszechnione u nas, ze Wschodu, jak i nazwa ich, przybyłe—misiurki, czyli płaskie czapki żelazne, od których zwieszały się plecionki druciane z kółek, opadające na czoło do brwi, na kark, boki szyi, oraz ramiona; często spinano je pod brodą. Nieraz misiurki zaopatrzone bywały w nanośniki (fig. 160); przestano ich używać także w połowie pierwszej wieku XVIII. W wojsku Księstwa Warszawskiego istniejący kirassyerzy nosili H-y skórzane, okute suto, z grzebieniami grzywiastemi, na wzór francuskich. — Osobliwością kształtów odznaczają się niektóre H-y staroskandynawskie, kopulaste, ostro zakończone; nieco podobne do nich spotykamy w Rossyi dawnej, używającej później także misiurek oraz H-ów o postaciach ze Wschodu najczęściej zapożyczanych, przynajmniej do końca wieku XVII (ob. tabl. III). Obecnie w wojsku rossyjskiem noszą H-y metalowe, wzorowane na pruskich, kawalergardzi, kirassyerowie gwardyi i żandarmerya polna. — Jest rzeczą bardzo ciekawą, że u starożytnych Meksykanów i Peruwian zdarzały się też H-y nieraz podobne bardzo do greckich; tak samo znów u Japończyków niektóre posiadają wielkie podobieństwo do samnickich; o nich tu jednak mówić nie możemy, tak samo jak o chińskich, indyjskich, arabskich i t. d., wspomnimy tylko jeszcze, że niektóre ludy polinezyjskie wyrabiają dziś jeszcze z plecionek strojnych w pióra H-y zdumiewająco podobne do attyckich z czasów Peryklesowych. — Nie mogąc tu rozpisywać się obszerniej jeszcze, poprzestać trzeba na tym rysie bardzo pobieżnym, odsyłając do rysunków naszych, odbitych osobno na tablicach dodanych, oraz do dzieł niżej wymienionych, w których znaleźć można obfitość wielką szczegółów oraz rycin pouczających lepiej niż opisy najdokładniejsze.—A. Jubinal „La Armeria real ou Collection des principales pièces de la Gallerie d'Armes anciennes à Madrid" (Paryż 1840, 2 t. z 123 pięknemi tablicami, stanowiącemi największą wartość dzieła, bo w tekście są bałamuctwa); „Armeria antica e moderna di S. M. Carlo Alberto" (Turyn 1840, z 10 tablicami); Llewelyn Meyrick „Engraved illustrations of ancient arms and armour etc." (Londyn 1854, 2 tomy, z 154 miedziorytami); Rüstow i Köchly „Geschichte des griechischen Kriegsweseus" (Aarau 1852, z rycinami); von Leitner „Waffensammlung des österreichischen Kaiserhauses im k. k. Artillerie - Arsenal - Museum zu Wien" (Wiedeń 1866 i 1870, z 61 tabl. in folio); Lacombe „Armes et armures etc." (Paryż 1868; ryciny dobre i piękne, tekst bałamutny); P. Lacroix „Les arts au Moyen âge et à l'époque de la Renaissance" (Paryż 1871, ryciny wyborne), tenże „Vie militaire et religieuse au Moyen

Fig. 160.
Dwie Misiurki polskie (rysowane z pamięci), ze zwieszającą się siatką z kółek drucianych; druga z nich opatrzona jest w nanośnik, a siatka jej spięta na wysokości ust. — Bardzo podobnych używali „strelcy" w. książąt moskiewskich, z siatką zakrywającą nieraz twarz całą; spotykamy je też u Indów, Arabów, Turków, Mongołów i ludów kaukaskich. Nazwa pochodzić ma od „Misr" (po arabsku = Egipt).

Digitized by Google

âge etc." (tamże 1873); v. Suttner „Der Helm von seinem Ursprung bis zur Mitte des XVII Jahrhunderts" (Wiedeń 1878, z 48 tablicami); Jähn „Handbuch der Geschichte des Kriegswesens" (Lipsk 1880); „Album dzieł sztuki zastosowanej do przemysłu i t. d." (Warszawa 1881; zbiór tablic fotogr., z których kilka wyobraża H-y polskie); A. Essenwein „Kulturhist. Bilderatlas. II. Mittelalter" (Lipsk 1883), tom 1 w opracowaniu T. Schreibera „I. Altertum" (tamże, wyd. 2-e 1888); „Bilder-Atlas der Wissenschaften, Künste und Gewerbe" (zeszyt „Kriegswesen" Lipsk 1885, wydanie Brockhausa); M. Fickelscherer „Das Kriegswesen der Alten" (Lipsk 1888); A. Demmin „Die Kriegswaffen in ihren geschichtlichen Entwickelungen von den ältesten Zeiten bis auf die Gegenwart" (Gera - Untermhaus 1891, wyd. 3-e; podręcznik bardzo dobry z kilku tysiącami rycin, jest też w przekładzie francuskim i angielskim); A. Essenwein „Die Helme aus der Zeit vom 12 bis zum Beginn des 16 Jahrhunderts im Germ. Museum" (Norymberga .1892); Guhl i Koner „Hellada i Roma. Życie Greków i Rzymian i t. d." (z wyd. 6-go, tłómaczył Mieczyński, Warszawa 1896, 2 tomy; zawiera wiele rysunków bardzo dobrych). — Wielką ilość rysunków kolorowanych, wyobrażających H-y używane na turniejach w wieku XV, znaleźć można w dziele wspaniałem „Les Tournois du Roi René d'après les manuscrits et les dessins originaux etc., publiés par Champolion-Figeac... Dubois... Motte" (Paryż 1827, fol. wiel.; tabl. litograf. kolorowane ręcznie). Dr J. P.

Hełm w heraldyce, ob. Heraldyka.

Hełmek, ob. Phlomis.

Hemafibryt, minerał rombowy wzoru:

$$Mn_3As_2O_8 . 3Mn(OH)_2 . 2H_2O,$$

t. j. wodny zasadowy arsenian manganu. Kryształy pryzmatyczne, zebrane w promieniowe skupienia i druzy kuliste, brunatno-czerwony, łupliwy w kierunku płaszczyzny podłużnej, odłam nierówny, połysk szklisty, przeświecający. Tw. 3; c. wł. 3.50—3.65. Znany w niektórych miejscowościach Niemiec i Szwecyi. Z. W.

Hemans Felicya (* 1798 r. w Liwerpoolu—† 1835 r. w okolicach Dublina), poetka angielska, z domu Brown; wyszła za kapitana H-a, z którym następnie, po bardzo nieszczęśliwem pożyciu, rozwiodła się. Ogłosiła zbiory opowiadań poetyckich p. t. „Tales and historic scenes in verses" (Londyn 1819), oraz pieśni lirycznych p. t. „Songs of the affections" (tamże 1830). Arcydziełem jej głównem jest poemat liryczno-epicki p. t. „Forest sanctuary" (Londyn 1825), odznaczający się wielką głębokością uczucia i pełnem wdzięku marzycielskiem zatapianiem się w przyrodzie, niewykluczającem jednak silnych i barwnych zarysów w obrazowaniu różnych zjawisk (Adolf Stern). Oprócz tego pozostawiła poematy: „The restoration of the work of art in Italy" (1816), „The modern Greece" (1817), „Koerner and his sister" (gdzie wysławia bohaterską śmierć poety niemieckiego, Teodora Körnera); wreszcie poezye liryczne: „Scenes and hymns of life and other religious poems" i „Hymns for childhood". Najlepsze wydanie jej dzieł przez Rossettiego w Londynie 1893 roku. W. G.

Hemateina $C_{10}H_{12}O_6$, barwnik naturalny, otrzymywany z drzewa kampeszowego za pomocą utlenienia hematoksyliny (ob.). Mikroskopowe, nadzwyczaj cienkie, czerwonawo-brunatne tabliczki o żółtawo-zielonym blasku metalicznym. W wodzie jak zarówno w wyskoku i stęż. kwasie octowym trudno rozpuszczalne, łatwo w amoniaku. Roztwór ammoniakalny barwi się na brunatno-fioletowo. W. Br.

Hematocele, ob. Krwistek.

Hematoglobina, ob. Hemoglobina.

Hematoglobulina, ob. Hemoglobina.

Hematoidyna. Virchow (ob.) nazwał tak ciało krystaliczne, czerwone, napotykane czasem w wybroczynach (sińcach) dawnych, pierwszy widział je pod mikroskopem Everard Home (ob.). Są to igiełki drobniuteńkie, okiem gołem niewidzialne, należące do typu kryształów klinorombicznych, twarde, jasnoczerwone. Nie rozpuszczają się w wodzie ani w wyskoku, eterze i kwasie octowym. Ammoniak rozpuszcza je łatwo i szybko, przybierając przytem barwę amarantową, jeżeli roztwór jest nasycony; barwa ta jednak jest niestała, zmienia się bowiem szybko na szafranowo-żółtą, nakoniec brunatnieje. H. rozpuszcza się też w chloroformie, nadając mu barwę żółtą, z siarkiem węgla daje roztwór ognisto-czerwony.—Po spaleniu kryształów ledwo ślad popiołu pozostaje.—Wielu chemików uważa H-ę za bilirubinę (ob.) nie przyznając jej odrębności, inni zaś są zdania przeciwnego; podług nich ma posiadać skład następujący: $C_6H_{18}N_2O_3$ (Staedeler).—Por. A. Wurtza „Dictionnaire de chimie" (T. II, str. 9). Dr J. P.

Hematokonit, minerał; jest to wapniak krzemionkowy, zabarwiony na czerwono domieszką hematytu. Z. W.

Hematokracya, wyraz grecki, urobiony z αἷμα (krew) oraz κράτος (władza) lub κρατέω (władam), oznacza władzę, połączoną z rozlewem krwi. Pojęcie to przywiązane było do panowania tyrańskiego w dawnej Grecyi (ob. Tyrani). H. K.

Hematokrystalina, ob. Hemoglobina.

Hematoksylina ($C_{16}H_{14}O_6$), barwnik otrzymywany z drzewa kampeszowego (Haematoxylon Campechianum) w sposób następujący: ze znajdującego się w handlu wyciągu drzewa tego znanego pod nazwą Hematyny, sporządza się wyciąg za pomocą eteru siarczanego i wody, potem odparowuje się go, pozostałość nalewa się wodą i pozostawia w spokoju aż do osadzenia się kryształów; są one bezbarwne, zawierają

Digitized by Google

po 3 cząstki wody krystalicznej, smak mają słodkawy, rozpuszczają się łatwo w wodzie i wyskoku, trudno w eterze i nie są lotne. Małe ilości alkalij żrących, węglanów alkalicznych lub siem takichże nadają H-ie barwę fiołkową, przechodzącą następnie w purpurową i brunatną, amoniak zabarwia ją na czerwono. — W roztworze ammoniakalnym, pod wpływem tlenu w powietrzu zawartego powstaje z H-y Amonian hemateiny ($C_{16}H_{12}O_6 2NH_3$), tworzący kryształy fioletowe, które pod wpływem kwasu octowego zmieniają się na Hemateinę ($C_{16}H_{12}O_6$), są to kryształy brunatno-czerwone, o połysku metalicznym ciemno-zielonym, rozpuszczają się w wyskoku i wodzie, zabarwiając je na niebiesko-fioletowo; dodanie ciał odtleniających przemienia znów hemateinę na H-ę. Chemicy używają H-y jako odczynnika na alkalie i ammoniak, w farbierstwie H. służy do zabarwiania tkanin na kolor ciemno-granatowy. Histologowie posługują się także H-ą dla uwidocznienia pod mikroskopem różnych części tkanek zwierzęcych. Dr J. P.

Hematolit czyli dyadelfit, minerał romboedryczny, składu $(Al, Mn)AsO_4 . 4Mn(OH)_2$, zasadowy wodny arsenian glinowo-manganowy. Łupliwy doskonale według płaszczyzny wierzchołkowej. Kryształy niewielkie, czerwone lub brunatne. W kwasach rozkładny, w ogniu wydziela nadtlenek manganu i dymy arsenowe. Z. W.

Hematoporfinurya, ob. Hematoporfiryna.

Hematoporfiryna ($C_{16}H_{18}N_2O_3$), ciało powstające z krwi, której za pomocą kwasu siarczanego stężonego odebrano zawarte w niej żelazo; powstaje również z Hematyny i z Heminy (ob. te wyrazy) pod wpływem jakiegokolwiek kwasu, połączonym z działaniem ciał odtleniających. Rozpuszcza się łatwo w alkaliach rozwodnionych, lub też rozczynionych wyskokiem; w płynach kwaśnych rozpuszcza się tylko w ilości niewielkiej.—Podczas wessania się większych wybroczyn (ob.) lub wylewów krwi w ciele, zjawia się w moczu H., tak samo po używaniu dłuższem Sulfonalu (ob.), mocz nabiera wtedy barwy wina czerwonego lub soku wiśniowego, będąc przytem przezroczystym zupełnie; stan ten nazywa się w lecznictwie Hematoporfinuryą. Dr J. P.

Hematostybit lub manganostybit, minerał mało zbadany i rzadki, wzoru przybliżonego: $10MnO . Sb_2O_5$, zbity, przypuszczalnie rombowy, ciemny, nieprzezroczysty. Znany w Szwecyi i w niektórych kopalniach niemieckich (Moss-Grube). Z. W.

Hematosyna, ob. Hematyna.

Hematuria (od greck.: αἷμα=krew i οὖρεῖν= oddawać mocz), po polsku—krwiomocz, oznacza wypływ z organów moczowych krwi czystej albo moczu z krwią zmieszanego. Należy przytem zauważyć, że jeżeli w moczu, krwawo zabarwionym, nie wykrywamy wcale krążków krwi, lecz tylko sam ich barwnik—hemoglobinę, to mówimy wtedy, nie o H-i, lecz o hemoglobinuryi. Zabarwienie moczu w H-i bywa rozmaite, stosownie do zawartości w nim krwi; waha się od krwawo-czerwonego do takiego np., jakie ma przepłóczyna z mięsa. Skoro barwnik krwi uległ już rozkładowi, mocz przybierać może kolor brudno-czerwony, brunatny, zielonawo-czerwony. Bardzo nieznaczne domieszki krwi wcale prawie barwy moczu nie zmieniają i na oko wykryte być nie mogą. Z uwagi na tę właśnie okoliczność, jak równie dla odróżnienia krwi od niektórych innych przymieszek, które w podobny sposób kolor moczu zmieniają, zachodzi nieraz konieczność dokładniejszego badania moczu na krew. Do tego celu służą: 1) mikroskop (poszukiwanie w osadzie moczu krążków czerwonych), 2) analiza spektralna, która nawet w razie bardzo małej domieszki krwi pozwala wykryć charakterystyczne linie oksyhemoglobiny, położone w żółtej i zielonej części widma między liniami Fraunhofera *D* i *E*. 3) różne metody chemiczne, jak próba Hellera z ługiem potasowym, van Deena z nalewką gwajakową i terpentyną, chemiczno-mikroskopowa próba Teichmanna i t. d. (bliższe szczegóły o tym przedmiocie ob. w artykule Krew).—W każdym przypadku znalezienia krwi w moczu przed wyciąganiem z tego faktu dalszych wniosków na korzyść H-i wyłączyć należy domieszkę wypadkową krwi z organów sąsiednich, np. z guzów hemoroidalnych, z pochwy.—W przypadkach stwierdzonej H-i jest rzeczą pierwszorzędnej wagi określić bliżej źródło krwawienia, którem mogą być nerki, oraz drogi, mocz wywodzące, na całym swoim przebiegu, a więc: miedniczki nerkowe, moczowody, pęcherz, cewka moczowa, niekiedy wreszcie organy, pozostające z drogami moczowemi w bliskim związku anatomicznym, jak gruczoł krokowy, pęcherzyki nasienne i t. d. Bliższe określenie źródła krwawienia nastręczać może bardzo poważne szkopuły i wymaga dokładnej znajomości całej niemal patologii i dyagnostyki chorób narządu moczowego. Tutaj wspomnimy tylko o najważniejszych wskazówkach rozpoznawczych: Za krwawieniem z cewki przemawia odpływ z niej krwi niezależnie od aktu urynowania. Poleciwszy choremu mocz oddać w dwa naczynia, zauważymy nieraz, że w początku wypływa czysta krew płynna albo odchodzą podługowate skrzepy, podczas gdy druga porcya prawie wcale krwi nie zawiera. Krwawienia z cewki występować mogą w tryprze ostrym i przewlekłym, w zapaleniach cewki pochodzenia chemicznego i urazowego; w tych razach wypływ krwawy zawiera w sobie zawsze większą lub mniejszą domieszkę ropy. Mocne krwotoki cewkowe spostrzegamy w przypadkach cięższych obrażeń urazowych (pęknięcia cewki, uszkodze-

Digitized by Google

nia przy kateteryzowaniu—t. zw. *fausses routes* i t. p.). 2) Krwawienia pęcherzowe cechują się w przeciwieństwie do poprzednich najobfitszą zawartością krwi w ostatnich porcyach moczu. Powodem ich, oprócz uszkodzeń urazowych, bywają różne choroby organiczne pęcherza, najpospoliciej nowotwory i kamienie, rzadziej stosunkowo wrzody i procesy zapalne. 3) Krwawienia z moczowodów i miedniczek nerkowych zachowują się pod niejednym względem podobnie do pęcherzowych i nieraz trudne bywają do odróżnienia od nich. Niekiedy towarzyszy im odchodzenie długich wałkowatych skrzepów, które jednak decydującego znaczenia nie posiadają, albowiem i z innych źródeł pochodząca krew, przy przejściu przez moczowody i cewkę, przybierać może postać wałkowatą. Najczęstszą przyczyną tych krwawień są uszkodzenia i owrzodzenia, spowodowane przez stężyny moczowe (kamyki, piasek). 4) W razie krwawienia z samych nerek krew miesza się zwykle bardzo dokładnie z moczem i z tego powodu skrzepów gołem okiem dostrzegalnych nie tworzy (z wyjątkiem bardzo obfitych, nagłych krwotoków). Natomiast pod mikroskopem spostrzegamy wtedy nieraz drobne wałeczki ze skupionych krążków utworzone. Przyczyną krwawień nerkowych bywają, oprócz urazów bezpośrednich, głównie kamienie nerkowe, nowotwory, a także nierzadko sprawy zapalne i gruźlica nerek, wreszcie t. zw. zawały krwotoczne, powstające wskutek zatkania tętnic. Wspomnieć jeszcze należy o tem, że przyczyną krwotoków z różnych okolic narządu moczowego bywają niekiedy pasorzyty, obierające sobie w nich siedlisko (jak np. rodzaj glisty: *strongylus gigas*, spotykany prawie wyłącznie u zwierząt), lub zatykające naczynia krwionośne (jak: *distoma haematobium*, *filaria sanguinis*, spostrzegane w krajach podzwrotnikowych). Wreszcie powodem H-i mogą być pewne choroby ogólne, które usposabiają wogóle do krwotoków z różnych organów. Należą do nich krwawiączka (Hemofilia; ob.), gnilec (ob.), t. zw. choroba Werlhofa, krwotoczna postać ospy i t. d. Dr J. S.

Hematyna ($C_{48}H_{51}Fe_3N_6O_9$), związek chemiczny z krwi, powstały z rozpadu Hemoglobiny (ob.). Jest to ciało czarno-sine z połyskiem metalicznym, niekrystalizujące, rozpuszczające się łatwo w wyskoku zakwaszonym, oraz w rozcieńczonych roztworach alkalicznych. Rozczyny wyskokowe, kwaśne, posiadają barwę brunatną, w widmie (ob.) tworzą smugę ciemną, przez którą przechodzi linia *C*, roztwory alkaliczne zaś w warstwach cienkich są oliwkowozielone, w grubszych czerwone; w widmie wywołują smugę ciemną pomiędzy liniami *C* i *D*, bliżej pierwszej. Jeżeli do roztworu alkalicznego H-y dodamy sinku potasu, barwy zmieniają się nieco, płyn staje się przezroczystszym i w warstwach grubszych jest brunatno-czerwony, w cieńszych pozostaje zielonym, smuga zaś ciemna występuje wtedy w widmie pomiędzy liniami *D* i *E*, bliżej pierwszej. Sole wapienne i barytowe strącają H-ę rozpuszczoną. — Ani kwasy, ani alkalie nie zmieniają jej, stężony wszakże kwas siarczany przemienia ją w Hematoporfirynę (ob.); chlor w rozczynach alkalicznych niszczy ją zupełnie; na powietrzu spalona pozostawia w popiele tlennik żelaza (12.8%). Łatwo otrzymać można H-ę z kryształów Heminy (ob.).—Jeżeli krew poddamy bez przystępu powietrza działaniu wodanu potasu rozpuszczonego, to powstający wtedy siarczan potasu, odtleniając H-ę, zmienia ją na Hemochrogomenę czerwoną, niedającą się wszakże oddzielić. — Hematosyna, którą opisał Le Canu, zdaje się, że nie odróżnia się wcale od H-y.—Nazwę H-y nosi też w handlu wyciąg chemicznie nieczysty, otrzymywany z drzewa kampeszowego za pomocą eteru (ob. Hematoksylina).—Por. A. Wurtza „Dictionnaire de chimie pure et appliquée" (T. II, str. 8). Dr J. P.

Hematyt, minerał wzoru Fe_2O_3 (tlenek żelazowy krystaliczny bezwodny), romboedryczny (klasa skalenoedru dytrygonalnego), kąt romboedru zasadniczego 93° 50′, a zatem dość bliski sześcianu. Kryształy nieraz bardzo piękne, przeważnie będące połączeniami romboedru zasadniczego z romboedrami o innych wykładnikach i ze skalenoedrami. Częste również są kryształy tabliczkowate, t. j. z dobrze rozwiniętą płaszczyzną podstawową. Na niej ukazuje się często prążkowatość bliźniacza. Łupliwości nie ujawnia, jednak skutkiem bliźnięcości wielokrotnej dzieli się często na skorupy według ścian romboedru zasadniczego. Częstą postacią jego jest kombinacya załączona (Fig. 161).

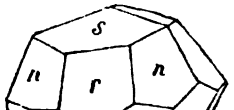

Fig. 161. Hematyt

Twardość 5.5 do 6.5; kruchy; odłam muszlowy lub nierówny. C. wł. 4.9 do 5.2. Kryształy mają połysk metaliczny, barwę żelazisto-czarną lub ciemnostalowo-szarą. W blaszkach najcieńszych przezroczysty z barwą czerwoną. Rysa wiśniowo-czerwona do brunatno-czerwonej. Na igłę magnesową działa słabo, igłę uczulona przyciąga wyraźnie. Chemicznie H. jest bezwodnym tlenkiem żelazowym Fe_2O_3, t. j. zawiera żelaza 70% i 30% tlenu. Niektóre jednak gatunki zawierają tytan. Obce domieszki rozmaite i częste. W płomieniu dmuchawki nie-

Digitized by Google

pliwy. Proszek rozpuszcza się w kwasach trudno. Sztucznie odtworzony wielokrotnie na drogach rozmaitych (w stopach i przez sublimacyę oraz pneumatolizę). Blaszki sześciokątne H-u tworzą się również jako produkt przydatkowy w wielu procesach hutniczych i wielkopiecowych. Rozmaitość gatunków H-u jest bardzo wielka.—1) Błyszcz żelazny w kryształach. Kryształy narosłe i osadzone zwykle z kwarcem w szczelinach łupków krystalicznych i wogóle dawnych skał krzemianowych, a także w próżniach pokładów żelaziaku błyszczącego. Grubsze kryształy występują w żyłach kruszcowych koło Altenberga w Saksonii i w błyszczu ziarnistym na Elbie. Kryształy tabliczkowate, już pojedyńcze, już-to skupione w grupy różyczkowate (żelazne róże), znajdują się w szczelinach górskich Gotthardu, a zwłaszcza w Binnenthal, gdzie utwory te odznaczają się pięknością szczególniejszą. Pięknych kryształów dostarcza też Traversella w Piemoncie, Framont w Alzacyi, Capao w Brazylii. Przeobrażanie się H-u w magnetyt stwierdzono wielokrotnie, zarówno na kryształach z Elby, jak i na okazach alpejskich. Utworem młodocianym jest błyszcz żelaza wulkaniczny, występujący w kryształkach blaszkowatych w szczelinach Wezuwiusza i Etny. Tabliczki mikroskopowe H-u tworzą wrostki w kamieniu słonecznym, w karnalicie i t. p., powodując ich czewonawą migotliwość metaliczną. Drobne kryształki tabliczkowate są przypadkowemi częściami składowemi niektórych skał, zwłaszcza dawnych utworów krzemianowych, chociaż znaleziono je i w soli kamiennej.—2) Błyszcz żelaza blaszkowaty i ziarnisty. Masy blaszkowate lub łuskowate (mika żelazna) występują podrzędnie w skałach łupkowych dawnych, niekiedy razem z pirytem i syderytem np. około Waldenstein w Karyntyi. W łupku miko-żelazistym listki i łuski błyszczu spojone bywają najczęściej za pomocą kwarcu. Obszerne jego pokłady występują w Brazylii, Karolinie północnej, dalej w Marmarosie i in. Błyszcz żelaza ziarnisty tworzy wiele znaczniejszych pokładów, z których na Elbie znany już był Wergiliuszowi. Pokład ten ciągnie się nad brzegiem morza około Rio Marino, gdzie istnieją wielkie kopalnie odkrywkowe i tworzą wychodnie sięgające 200 metrów nad powierzchnią morza. Błyszczowi żelaza towarzyszy żelaziak czerwony, a miejscami i magnetyt. W Hiszpanii prowincya Sevilla posiada potężny pokład w łupku mikowym; w Szwecyi łupki krystaliczne Gellivary, Grengesberga, Norberga, Langbaushytty kryją głośne na cały świat pokłady błyszczu żelaza i magnetytu, którym zwykle towarzyszy wapień ziarnisty i krzemiany rozmaite. — 3) H. włóknisty (krwawnica), albo żelaziak czerwony włóknisty, powstaje z żelaziaka brunatnego włóknistego przez utratę wody. Połysk słaby, barwa wyraźnie czerwona. Pospolity w Saksonii, Czechach, na Harzu, w Wogezach, wraz z żelaziakiem czerwonym zbitym; w Kr. Polskiem mało rozpowszechniony. Dość ładne jego okazy posiada kopa Magóry w Tatrach. — 4) H. zbity. Barwa wiśniowo-czerwona albo brunatno-czerwona; blasku metalicznego pozbawiony zupełnie. Należą tu żelaziaki zbite i ścisłe, a także porowate i oolityczne, częstokroć zmieszane z kwarcem i kalcytem. W większości przypadków pochodzą z żelaziaków brunatnych. Pokłady żelaziaku czerwonego zbitego są rozpowszechnione w dawnych warstwach osadowych Czech, podobnież koło Elbingerode na Harzu, w Westfalii, w Nassauskiem. W Krzywym Rogu na Niżu Dnieprowym, widzimy soczewice żel. czerwonego w kwarcytach i łupkach krystalicznych. W Anglii rozległe pokłady spoczywają w utworach węglowych. Żel. czerwone tworzą często żyły w skałach krystalicznych.—5) Wsiąki hematytowe. H. tworzy w tej postaci spój piaskowców; rozsiany bywa również drobno w glinach, marglach, piaskowcach. Czerwona barwa skał zależy od H-u i nadaje nieraz pewną cenność porfirom, granitom i marmurom. Z. W.

Hematyt surowiec prawie wolny od szkodliwych domieszek siarki i fosforu. Poniżej zamieszczone tablice wskazują zwykły skład chemiczny takiego surowca:

Surowiec-hematyt angielski

z hut: West-Cumberland, Ascam, Millom, Maryport Harrington

Marka	Węgiel grafit	Węgiel chemicz.	Si	Ph	S	Mn
West-Cumberland I	3.54	0.12	2.88	0.046	0.006	0.074
zwykły Nr I	3.04	0.60	2.73	0.04	0.03	0.23
„ Nr III	2.02	1.94	1.99	0.10	0.19	0.15

Surowiec-hematyt niemiecki

fabryk: Gutehoffnungs-Hütte, Schalker Guben, Phönix, Bochumer Verein, Union Actien-Gesellschaft

Marka	Węgiel grafit	Węgiel chemicz.	Si	Ph	S	Mn
wytopiony z rud hiszpańskich Somorostro						
Gutehoffnungs Hütte I	4.0	0.3	2.5—3.0	0.06	ślady	0.85
inne huty Nr I	3.4—3.7	0.3	2.0—3.0	0.06	0.02—0.06	1.2—2.0
wytopiony z rud niemieckich						
Nr III	3—3.5	0.3—0.6	1.5—2.5	0.08—0.10	0.02—0.04	2—2.5

Digitized by Google

Wskutek znacznej ciągliwości i miękkości odlewu otrzymywanego z tego surowca nadawać się on może do wyrobu wielu części machinowych, a głównie zaś do takich, w których przy zastyganiu odlewu można-by się obawiać powstawania wewnętrznych naprężeń. Surowca-hematytu używa się głównie przy odlewie kokili, przeznaczonych do odlewu bloków stalowych na szyny i obręcze. Kokile takie służą cztery razy dłużej w porównaniu z odlanemi z surowca zwyczajnego szarego. Kokile odlane z H-u angielskiego, prawie wolnego od manganu, nigdy nie pękają, nawet studzone raptownie przez oblewanie zimną wodą. Na odlewy drobne i delikatne surowiec-hematyt, jako trudno topliwy i mało płynny, nadawać się nie może. Możliwa, a ze względu na ścisłość odlewu konieczna zawartość manganu w surowcu określa się zależnie od grubości odlewu i zawartości węgla i krzemianu. Obie zależności są do siebie w stosunku prostym. Odlew hematytowy, jako bardzo miękki, a mocno ciągliwy i ścisły, wytrzymuje na zgniecenie od 9 do 14 kg. na 1 □ mm., na rozrywanie zaś i zgięcie od 27 do 35 kg. na 1 □ mm. S. Z.

Hemel Hempstead, miasto w Anglii, o 8 klm. na zachód od St. Albans, w Herfordshire, nad kanałem Grand Junction; około 10 000 m-ców; wyroby słomiane i papiernia. W. N.

Hemelingen, wieś w Prusach, w regencyi Stade, w okręgu Achim, połączona koleją konną z Bremą; liczne fabryki, szczególniej tabaczne, tkackie, żelazne; browary i t. d. W. N.

Hemera (po grecku Ἡμέρα, po łacinie Dies= Dzień), bogini światła dziennego, córka Nocy i Erebu, siostra Eteru (Αἰθήρ), światła pierwotnego, z którym miała syna, nazwiskiem Βροτός. Według najstarszego pojęcia Greków H. jest uosobieniem światła dziennego, trwającego od rana aż do wieczora, i różni się jeszcze od Eos, bogini wschodzącej jutrzenki. Dopiero u tragików greckich wstępuje na miejsce Eos, która oznacza u nich bóstwo całego dnia (Hes. Theog. 124, 748; Aesch. Agam. 256; Serv. Aen. 3, 73; Diog. Laërt. 1, 36; Eurip. Troad. 848; Theocr. 7, 35; Callim. hymn. in Dian. 249). S. Drz.

Hemeralopia (od grec. ἡ ἡμέρα=dzień, α *privativum*=nie, λ *euphonisticum*, wstawione dla poprawienia dźwięku i ἡ ὠφ-ὠπός=oko, widzenie). Kurza ślepota, kurzoślep, ślepota zmierzchowa—zboczenie sprawiające, że osoba niem dotknięta przy niedostatecznem oświetleniu (o zmierzchu, w nocy) nie widzi wcale lub też znacznie gorzej, niż osoby zdrowe, gdy natomiast we dnie posiada bystrość wzroku prawidłową. Przyczyną takiego stanu jest pewne obniżenie pobudliwości siatkówki na słabe światło. Kurzoślep bywa często skutkiem nadmiernego oświetlenia siatkówki oka zbyt rażącem światłem, spotyka się też u osób przebywających długo w miejscach rażąco oświetlonych, pobyt na lodowcach, polach pokrytych śniegiem i t. d. może być powodem tej choroby.—Lecz i bez wpływu rażących promieni świetlnych może się rozwinąć kurzoślep, jak wskazują częste epidemie tego zboczenia, spotykane w Rossyi w miesiącach marcu i kwietniu podczas wielkiego postu. W tych razach niedostateczne odżywianie się ludności odgrywa wielką rolę; w bogatej Anglii kurzoślep spotykany bywa bardzo rzadko, w biednej zaś Irlandyi dosyć często. W wypadkach kurzoślepu tego rodzaju częstokroć dają się spostrzegać w bliskości zewnętrznego i wewnętrznego brzegu rogówki perliste plamy łącznicy. Epidemie kurzoślepu, pojawiające się zwykle w porze roku, gdy dzień jest krótki, zniewalają pewną ilość ludzi do bezczynności wieczorem i, zmniejszając w ten sposób produkcyę ludności, ujemnie wpływają na stosunki ekonomiczne danego kraju.—Nakoniec i pewnym chorobom głębokich tkanek ocznych towarzyszą objawy kurzoślepu.—Por. 1) Szokalski „Wykład chorób przyrządu wzrokowego u człowieka" (Warszawa 1869); 2) Krienes „Über Hemeralopie" (Wiesbaden 1896). J. K. R.

Hemerobiinae, rodzina owadów do rzędu Siatkoskrzydłych (*Neuroptera*), podrzędu Wielkoskrzydłych *(Megaloptera)* zaliczona; owady do tej rodziny należące posiadają nogi proste i nitkowate rożki. K. K-ó

Hemerocallis, Lilijka, Liliowiec, rodzaj roślin trwałych, z rodziny liliowatych. Znanych jest pięć gatunków w Europie i w strefie umiarkowanej Azyi, a szczególnie w Japonii. Są to rośliny trwałe, o węzłowatych lub cebulowatych kłączach, o długich, wązkich, prawie trawiastych, nasadowych liściach, o łodygach bezlistnych, uwieńczonych baldaszkogronem pięknych, kształtu lilii, kwiatów. Wiele gatunków oddawna już pielęgnują z upodobaniem po ogrodach ozdobnych, jak np.: *H. flava* L., z bardzo wonnemi jasnożółtemi kwiatami, kwitnie w maju i czerwcu; *H. fulva* L., z pomarańczowo-czerwonemi, bezwonnemi kwiatami, kwitnie w czerwcu; *H. graminea* Andr., z wielkiemi, przyjemnie pachnącemi, żółtemi kwiatami. Jeszcze piękniejszy jest *H. Middendorfiana* Trautv. et Mey, Liliowiec syberyjski, o wielkich, złocisto-żółtych kwiatach, z których przez długi czas codziennie dwa lub trzy razem się otwierają. Na żyznym gruncie, od czasu do czasu nieco polewany, kwitnie on dwa razy do roku: w maju i we wrześniu. W ogrodach sadzą Liliowce pojedyńczo na trawnikach, nad stawami, przy wodotryskach, oraz na brzegach kląbów. Rozmnaża się je przez dzielenie krzaków, albo z nasienia. R.

Hemessen Jan, właśc. Jan Sanders van Hemishen, malarz niderlandzki (* około 1500 w Hemishen, wiosce w pobliżu Antwerpii—† około 1566 r. w Haarlemie). H. należy do malarzów niderlandzkich drugiej połowy XVI stule-

Digitized by Google

cia, to jest epoki, w której różnice charakterystyczne późniejszych szkół, flamandzkiej i hollenderskiej, nie zarysowały się jeszcze dość wyraźnie w ówczesnych Niderlandach. Z typów, jakie uprawiał, i sposobu malowania możnaby go zaliczyć do naśladowców Quintina Metsysa; w każdym razie jest to artysta pokrewny Janowi Metsysowi. Ulubionemi typami H-a były indywidua z ludu o silnej budowie ciała—i dlatego, uprawiając z konieczności przeważnie malarstwo religijne, typy takie, gdzie tylko mógł, z przyjemnością wprowadzał. Z tematów religijnych najulubieńszą dla niego sceną było Powołanie przez Chrystusa św. Mateusza z pośród grona celników, jak to widać np. na obrazie (datowanym z 1536 r.), znajdującym się w Pinakotece monachijskiej, oraz na dwóch podobnych w wiedeńskich zbiorach cesarskich. W Monachium i w Wiedniu są także i inne, najlepsze jego obrazy, przedstawiające Ś-go Hieronima i Syna marnotrawnego. Rysunek w obrazach H-a jest twardy, ton przeważnie brunatny, cechuje je jednak pewna siła, graniczące wprawdzie z naiwnością. H. pozostawił córkę, Katarzynę, która uprawiała z powodzeniem malarstwo portretowe. Mały, wdzięczny portrecik męski jej pędzla, z datą 1552 r., przechowywany w National Gallery w Londynie, przypomina szkołę Clouета. S. S.

Hemi, z greckiego, od ἥμισυς=połowiczny, w wyrazach złożonych odpowiada łacińskiemu semi=pół.

Hemianopsia albo **Hemiopia** (od gr. ἡμι=pół, ἀν=*a privativum*=nie i ἡ ὤφ, ὠπός=oko, widzenie), ślepota połowiczna, widzenie połowiczne—polega na braku w polu widzenia (ob.), które jest ograniczone do połowy swego obszaru prawidłowego. Używając miana pierwszego zaznaczamy, że połowa pola widzenia jest nieczynna; drugim zaś wskazujemy, że połowa pola widzenia działa. Zboczeniu temu najczęściej ulega wewnętrzna albo zewnętrzna połowa w polu widzenia obu oczu w różnych zestawieniach, t. j. wewnętrzna jednego oka i zewnętrzna drugiego, zewnętrzna jednego i drugiego i t. d. Objaw ten chorobny daje się łatwo wytłómaczyć częściowem skrzyżowaniem pasem wzrokowych (*tractus opticus*—ob.) w t. zw. skrzyżowaniu wzrokowem (*chiasma*—ob.). Pasmo wzrokowe prawe zaopatruje we włókna nerwowe zewnętrzną połowę siatkówki oka prawego i wewnętrzną połowę siatkówki oka lewego; pasmo wzrokowe lewe — zewnętrzną połowę siatkówki oka lewego i wewnętrzną oka prawego; gdy, naprzykład, jakiś nowotwór będzie wywierał ucisk na pasmo wzrokowe prawe, pole widzenia przedstawi się jak na fig. 162. Przyczynę ślepoty połowicznej stanowią wylewy krwawe do mózgu, ograniczone ogniska zapalne, nowotwory i t. d.; od umiejscowienia przyczyny zależeć będzie rodzaj zboczenia.— Por. Panas „Traité des maladies des yeux" (Paryż 1894); Baas „Das Gesichtsfeld" (Sztutgard 1896). J. K. E.

Hemichalcyt albo emplektyt, minerał składu $Cu_2S.Bi_2S_3$. rombowy, łupliwy w trzech kierunkach, odłam muszlowy lub nierówny, kruchy. Tw. 2. Ć. wł. 6.5. Połysk metaliczny, barwa szara. Nieprzezroczysty. Znany w niektórych kopalniach saskich, węgierskich i chilijskich. Z. W.

Hemidomy, postaci krystalograficzne, zwane po polsku półdaszkami, należące do układu jednoskośnego i trójskośnego. Dzięki nizkiej symetryi, tym układom właściwej, domy, które w układzie rombowym posiadają cztery płaszczyzny, tu posiadają ich tylko połowę; stąd nazwa hemidomy. Są to zatem pary płaszczyzn,

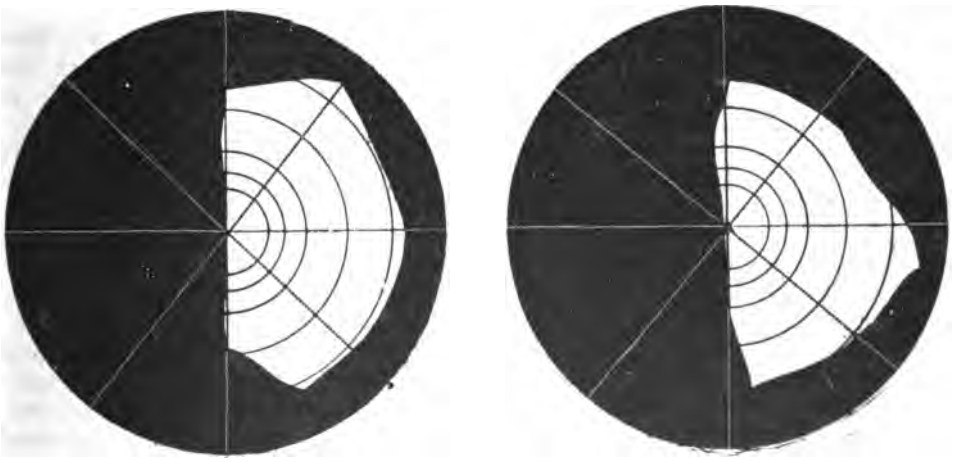

Fig. 162.

Oko prawe. Oko lewe.

W polu widzenia zostały zachowane tylko prawe części — czyli mamy przed sobą *hemianopsiam* lewą lub *hemiopiam* prawą.

Digitized by Google

przecinających dwie osi, a do trzeciej równoległych. Z. W.

Hemiedrya czyli połówkowość. Znaczna część postaci krystalograficznych o symetryi niższej może być geometrycznie wyprowadzona z form symetryi wyższej przez rozumowanie, że pola krystaliczne jednakowe postaci symetryi kompletnej (holoedrycznych) w innych przypadkach mogą być sobie równe tylko naprzemian. A zatem pewne naprzemianległe pola znikają, pozostałych pól płaszczyzny rozprzestrzeniają się aż do przecięcia się wzajemnego, zamykają przestrzeń, tworząc postać symetryi niższej i mającą ścian dwa razy mniej niż forma pierwotna (holoedryczna). Stosunek tych właśnie postaci połówkowych do postaci całkowitych, t. j. holoedrycznych, nazywamy H-ą. Rozmaite są H-i rodzaje. H. tetraedryczna układu regularnego zawiera postaci, które można pojmować jako rezultat wypuszczenia naprzemianległych pól, odpowiadających ścianom ośmiościanu. Więc ośmiościan (Tschermak-Morozewicz, str. 71, fig. 138 [tu fig. 163]), gdy znikną jego ściany naprzemianległe, a pozostałą przestrzeń zamkną, przeistoczy się w czworościan czyli tetraedr (Tschermak-Morozewicz, str. 73, fig. 143 [tu fig. 164]). Dzięki tej postaci cała grupa, podobnie powstała, nosi nazwę H-i tetraedrycznej, gdyż wszystkie jej postaci do czworościanu są podobne. Np. postać holoedryczna heksakisoktaedr (czterdziestoośmiościan — Tschermak-Morozewicz, str. 71, fig. 141 [tu fig. 165]), w tej H-i staje się heksakistetraedrem (czworościanem poszóstnym — Tschermak-Morozewicz, str. 73, fig. 147 [tu fig. 166]). Z. W.

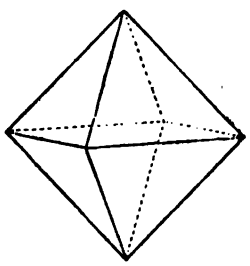

Fig. 163.
Ośmiościan.

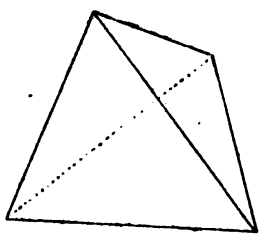

Fig. 164.
Czworościan.

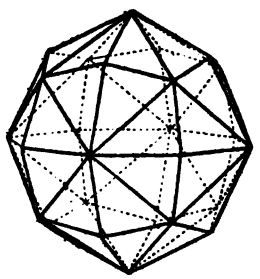

Fig. 165.
Czterdziestoośmiościan.

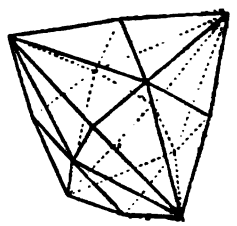

Fig. 166.
Czworościan poszóstny.

Hemiglottides, ob. Ibisowate.

Hemikrania (gr. ἡ ἡμικρανία — od ἡμι = pół i τὸ κρανίον = czaszka), ból głowy połowiczny, zwykle nazywany migreną (ob.). Dr J. P.

Hemimorfia, ob. Kryształ.

Hemimorfit, minerał. Ważniejsze synonimy jego: kalamin, galman krzemowy, dla odróżnienia od ważniejszego technicznie spatu cynkowego, czyli galmanu węglowego. Wzór hemimorfitu $H_2Zn_2SiO_5$; kryształy klasy piramidy rombowej, t. j. rombowe hemimorfijne. Łupliwość dokładna równoległe do pryzmatu i do daszka poprzecznego. Twardość 5, ciężar właściwy 3.35 do 3.5. Kryształy przezroczyste bezbarwne zdarzają się dość często, pospolitsze są jednak osobniki przeświecające. Okazy zabarwione przybierają zwykle kolor jasno-szary, żółty, niebieski, zielony, brunatny. Połysk zbliża się do dyamentowego. Skład procentowy hemimorfitu jest następujący: krzemionki 25%, tlenku cynkowego 67.5, wody 7.5. Woda w H-e nie ulatnia się nawet w temperat. 340°, wyzwala się dopiero w żarze ciemno-czerwonym. W płomieniu dmuchawki H. trochę trzaska i topi się zaledwie tylko na krawędziach. Stopiony z sodą na węglu daje nalot nieznaczny. Kwasy wydzielają zeń galaretę krzemionkową. Dzięki temu łatwo może być odróżniony od smitsonitu, z którym zwykł wspólnie występować. Kryształy kalaminu znajdują się w niektórych żyłach kruszcowych, dalej w próżniach spatu cynkowego oraz sąsiadującego z nim wapienia. W skupieniach groniastych i nerkowatych o budowie promienisto-włóknistej tworzy nieraz znacznych rozmiarów powłoki. Tam, gdzie, jak u nas, towarzyszy spatowi cynkowemu, bywa wraz z nim na metal przetapiany. W Polsce ważne złoża kalaminu kryją się w wapieniu muszlowym pasma olkusko-bytomsko-tarnowickiego, gdzie stale towarzyszą mu smitsonit, ceruzyt, galena i blenda. Również występuje w Karyntyi, w okolicach Akwizgranu, w Westfalii, na Węgrzech, w Anglii, na Syberyi, w Pensylwanii. Z. W.

Hemimorfizm, ob. Krystalografia.

Hemina ($C_{48}H_5.N_6Fe_3O_9.HCl$); nazwę tę nadał L. Teichmann z Krakowa kryształkom z krwi pochodzącym, które Hoppe-Seyler poczytuje za połączenie chlorowodoru z Hematyną (ob.). Kryształy H-y tworzą listki rombiczne, sino-czarne, pod światło brudno-bure; nierozpuszczające się ani w wodzie, ani w wyskoku lub eterze; w kwasie octowym, stężonym, rozpuszczają się cokolwiek, w kwasie chlorowodornym i w płynach alkalicznych bardzo łatwo. Za pomocą stężonego kwasu siarczanego udaje się oddzielić żelazo od H-y. Ponieważ nawet w nadzwyczaj drobnych ilościach krwi łatwo jest H-ę wykazać, więc służyć może w docho-

Digitized by Google

dzeniach sądowo-lekarskich do stwierdzenia śladów krwi nawet bardzo nieznacznych. — Por. L. Teichmanna „Ueber das Hämatin" (w Pfeufera i Henlego „Zeitschrift für rationelle Medicin", r. 1856, t. VIII, zeszyt I) i A. Wurtza „Dictionnaire de chimie" (T. II, str. 10). Dr J. P.

Hemiola v. Hemiolia (Proportio hemiolia), w muzyce mensuralnej od XV w. zwały się nuty z łepkami zaczernionemi, które miały trzecią część wartości nut z łepkami również kwadratowemi, lecz niezaczernionemi. A. Pol.

Hemipiramidy, ob. Krystalografia.

Hemiplegia (od gr. ἥμισυς=połowa i πλήσσειν= uderzać, porażać); terminy polskie: porażenie połowiczne, bezwład (paraliż) połowiczny. Jest to utrata ruchów dowolnych (t. j. zależnych od woli) w jednej połowie ciała (prawej albo lewej). Porażenie nie obejmuje wszystkich mięśni chorej połowy ciała. Z pośród mięśni głowy dotknięte są pospolicie tylko te, które otrzymują unerwienie od nerwu twarzowego, i to nie wszystkie. W tułowiu i kończynach porażenie częściej jest zupełne, lecz i tu zazwyczaj, nawet w przypadkach, gdzie do właściwego wyleczenia nie dochodzi, z biegiem czasu pewne grupy mięśniowe odzyskują, przynajmniej częściowo, władzę. Przyczyną H-i jest najczęściej uszkodzenie organiczne mózgu, umiejscowione w przeciwnej jego półkuli (albowiem włókna nerwów ruchowych ulegają skrzyżowaniu: prawa półkula zaopatruje lewą połowę ciała i odwrotnie); w korze mózgowej, lub w przebiegu t. zw. dróg albo szlaków ruchowych na przestrzeni między mózgiem a początkiem rdzenia kręgowego, bardzo często na wysokości t. zw. torebki wewnętrznej *(capsula interna)*. Rodzaj uszkodzenia może być rozmaity, najczęściej wylew krwawy, rozmiękczenie wskutek zatkania odpowiedniej tętnicy mózgowej, wreszcie guz. H-om mózgowym prawostronnym, t. j. tym, którym odpowiadają zmiany chorobowe w półkuli lewej, towarzyszy nieraz utrata mowy *(aphasia)*; zależy to od położenia ośrodka ruchowego mięśni artykulacyjnych w lewej półkuli, przytem w blizkiem sąsiedztwie ośrodków ruchowych nerwu twarzowego i kończyn prawych. Daleko rzadsze od mózgowych są H-e rdzeniowe, spostrzegane w chorobach lub uszkodzeniach zajmujących jedną tylko połowę rdzenia kręgowego. Bezwładowi w tym razie ulegają oczywiście te tylko grupy mięśniowe, których nerwy odchodzą z rdzenia poniżej chorego miejsca. Nigdy więc np. nie spostrzegamy tu porażenia twarzy, częstokroć zaś i kończyna górna nie jest dotknięta bezwładem, tak, iż zamiast właściwej hemiplegii otrzymuje się obraz monoplegii, inaczej hemiparaplegii rdzeniowej. Cechuje się też H. rdzeniowa utratą czucia w przeciwległej połowie ciała (włókna czuciowe krzyżują się przeważnie w samym rdzeniu kręgowym). Natomiast bezwład występuje tu po stronie uszkodzonej rdzenia (ponieważ drogi ruchowe w głównej swojej masie krzyżują się powyżej właściwego rdzenia—w t. zw. rdzeniu przedłużonym). Wreszcie prócz organicznych wspomnieć jeszcze należy o t. zw. H-ch czynnościowych, funkcyonalnych (bez namacalnych zmian w układzie mózgordzeniowym). Takie porażenia spostrzegamy np. niekiedy w histeryi, aczkolwiek należą one do rzadszych przejawów paralitycznych w rzeczonej chorobie. Dr J. S.

Hemipryzmaty, ob. Krystalografia.

Hemiptera, ob. Pluskwiaki.

Hemisfera, ob. Półkula.

Hemitren, skała składająca się z kalcytu i hornblendy; ze względu na sposób geologicznego jej występowania zaliczają skałę tę zazwyczaj do łupków krystalicznych. Z. W.

Hemitropia, półzwrot, pewna forma zrastania się kryształów, ob. Kryształ.

Hemmingstedt, wieś w Szlezwigu, na granicy marschów, pamiętna zwycięską bitwą Fryzów pod wodzą Wolfa Isebranda z Duńczykami w r. 1500. W. N.

Hemochromogena, ob. Hematyna.

Hemofilia (z greck. αἷμα = krew i φιλία = przyjaźń), po polsku krwawiączka (niem. Bluterkrankheit) oznacza nadmierną skłonność do krwotoków, napotykaną u niektórych osób. Jest to skłonność wrodzona, bardzo często dziedziczna; przejawiać się zaś może zarówno występowaniem krwawień samorzutnych (t. j. bez widomego powodu), jak i niezwykłem natężeniem krwotoków z ran i obrażeń. Ludzie tem usposobieniem dotknięci tracą nieraz obfite ilości krwi z najsłabszych napozór przyczyn: po wyrwaniu zęba, przystawieniu pijawek, powierzchownem skaleczeniu lub otarciu skóry. Podlegają też łatwo samorzutnym krwotokom z dziąseł, z nosa, kanału pokarmowego, organów moczowych i rodnych, wybroczynom i wylewom krwi podskórnym, wewnątrzmięśniowym i stawowym. Spostrzegane bardzo często u krwawców (hemofilików) bóle i obrzmienia w okolicy stawów i w innych częściach ciała, uważane zwykle niesłusznie za reumatyczne, zależą najczęściej, według wszelkiego prawdopodobieństwa, od wynaczynień krwi w torebkach stawów, w głębi mas mięśniowych, a może niekiedy i w nerwach obwodowych. Aczkolwiek z daleko większą niż w warunkach normalnych trudnością krwotoki u hemofilików zwykle w końcu udaje się opanować; niekiedy wszakże doprowadzają one do śmierci, zwłaszcza w braku umiejętnej pomocy. Z biegiem czasu usposobienie do krwawień nieraz się zmniejsza; czy można wpłynąć na nie w tym samym kierunku za pomocą środków lekarskich?—jest dotąd rzeczą wątpliwą. Na czem polega właściwa natura H-i, dokładnie wiadomem nie jest. Większość

Digitized by Google

hypotez, dążących do objaśnienia tego zjawiska, obraca się wokoło punktu, czy skłonności do krwotoków winna jest w danym razie nadmierna kruchość ścian naczyniowych, czy też wadliwy skład krwi. Najprawdopodobniej współdziałają tu oba wspomniane czynniki: niezwykła kruchość naczyń usposabia do krwotoku, a wadliwy skład krwi przeszkadza wytworzeniu się w uszkodzonem naczyniu trwałego skrzepu, a temsamem i zatrzymaniu się krwotoku. Dr J. S.

Hemoftalmos (łac. *Haemophthalmus*, od gr. τὸ αἷμα = krew i ὀφθαλμός = oko) — wybroczyna krwawa śródoczna — powstać może przy wszelkiego rodzaju urazach gałki ocznej; bardzo obfite krwawienie do wnętrza gałki ocznej ma miejsce przy rozerwaniu twardówki, przy stłuczeniu gałki (bez naruszeniu jej całości). Krew pochodzi z pękniętych lub rozerwanych naczyń głębokich tkanek ocznych (siatkówki, naczyniówki, ciała rzęskowego). Od ilości wybroczyny zależeć będzie większe lub mniejsze upośledzenie bystrości wzroku dotkniętego oka. Przy pewnych chorobach głębokich tkanek ocznych, pomimo braku urazu, może się wytworzyć H. J. K. E.

Hemoglobina albo Hematoglobina, Hematoglobulina, nazywana też Hematokrystaliną (od gr. τὸ αἷμα—ατος = krew i łac. *globus*, *globulus* = kula, kulka). Nazwę tę nosi barwnik zawarty w czerwonych krążkach czyli ciałkach krwi (por. Krew); jest to ciało białkowate, stanowiące u człowieka 14—14.5% wszystkiej krwi, stosunek podobny spotykamy u zwierząt kręgowych; w stanie rozpuszczonym znajduje się również, chociaż w stosunku odmiennym, w osoczu bezkręgowców. H. składa się (w 100 częściach) z węgla (53.8), wodoru (7.3), azotu (16.1), siarki (0.5), żelaza (0.4) i tlenu (21.9); u ptaków nadto zawiera jeszcze nieco fosforu (u gęsi np. 0.771) i wynosi $^{12}/_{13}$ całego ciężaru czerwonych krążków krwi. H-ę krystaliczną otrzymujemy w sposób następujący: krew pozbawioną włóknika mieszamy z równą objętością wody i dodajemy pół objętości wyskoku; utrzymując mieszaninę tę przy stałej ciepłocie, niższej od zera; po 24 godzinach filtrujemy ją i osuszamy następnie drobne kryształki pozostałe na filtrze. Najłatwiej otrzymać je można z krwi końskiej. Kryształki te mają postać inną u każdego zwierzęcia, u człowieka są to pryzmaty rombiczne; pod pewnym kątem widziane mają barwę sino-czerwonawą, pod innym znów karmazynową. W wodzie, osobliwie zimnej, rozpuszczają się trudno, nadając jej przytem barwę krwisto-czerwoną. Roztwór taki po ogrzaniu silniejszem ścina się tem łatwiej, im więcej jest nasycony, rozkładając się przytem na Hematynę i Globulinę (ob. te wyrazy). Rozcieńczone, bardzo nawet, rozczyny H-y tworzą w widmie smugi ciemne między liniami *D* i *E*, co posłużyć może do wykrycia najdrobniejszych śladów krwi; ma zatem znaczenie wielkie w dochodzeniach sądowo-lekarskich. H. posiada skłonność do tworzenia związków niestałych z różnemi gazami; jeden jej gram wchłania trzy gramy tlenu i oddaje go znów równie łatwo w próżni, lub po ogrzaniu silniejszem; związek ten z tlenem zwiemy Oksyhemoglobiną. Równie łatwo łączy się H. z kwasem węglowym, tworząc t. zw. Karbohemoglobinę, szczególnie zaś z tlenkiem węgla, pozbawiającym Oksyhemoglobinę w samej pełności tlenu, a zajmującym jego miejsce; z roztworu takiego za pomocą wodanu sodu strącić możemy osad jasno-czerwony, będący Tlenkowęglanem H-y. Rozczyn Oksyhemoglobiny, poddany działaniu dłuższemu powietrza, lub ciał tlen łatwo oddających, przemienia się na Metahemoglobinę, ściślej daleko z tlenem związaną. H. łączy się także łatwo z cyanowodorem; jeśli ją rozgrzejemy ponad 80°, albo poddamy działaniu wyskoku, alkaliów, kwasów lub soli metalicznych, to rozpada się bardzo szybko na globulinę i hematynę (ob.). W ustroju żywym przemienia się też na barwniki żółci oraz na barwnik czarny *(Pigmentum nigrum)*. Na H-ę pierwszy zwracał uwagę Berzelius, ale dopiero Leydig w r. 1849 ujrzał pod mikroskopem jej kryształki i opisał w „Zeitschrift für wissenschaftliche Zoologie" (T. I, str. 116). Badacze późniejsi, zarówno chemicy jak i fizyologowie, dopiero zdołali odkryć różne jej własności i poznali ją bliżej. Po szczegóły pełniejsze odsyłamy do A. Wurtza „Dictionnaire de chimie pure et appliquée" (T. II, str. 12—15) i do „Podręcznika histologii ciała ludzkiego", wydanego pod redakcyą prof. H. Hoyera (Warszawa 1901, str. 136, 141 i 147). Dr J. P.

Hemoglobinurya. Jest to objaw chorobowy, polegający na wydzielaniu się z moczem barwnika krwi, nieuwięzionego (jak w hematuryi — ob.) w krążkach czerwonych, lecz w stanie rozpuszczonym. Wprawdzie mocz taki zawierać może i pewną ilość krążków, lecz zbyt małą w stosunku do natężenia swej barwy krwawej. Barwnik, wydzielony z moczem w H-i, nie jest zwykle czystą hemoglobiną (ob.), lecz jej derywatem—metahemoglobiną. Mocz w H-i (*resp.* w metahemoglobinuryi) posiada niekiedy zabarwienie czerwone, częściej wszakże brunatnoczerwone, czarnawe, a wygląd nierzadko smolisty. Podczas gotowania wypadają zeń czerwono-brunatne skrzepy, podobnie jak z cieczy krew zawierającej. Ściślejsze metody rozpoznawcze są tu naogół te same, co i w hematuryi, przyczem jako szczegół odróżniający służy zupełny, albo prawie zupełny, brak krążków czerwonych przy badaniu mikroskopowem. — H. jest wogóle zjawiskiem dość rzadkiem. Najczęściej spostrzegano ją w okolicznościach warunkujących szybkie rozpuszczenie lub zniszczenie krążków czer-

Digitized by Google

wonych, np. po wprowadzeniu wprost do żyły krwi zwierzęcej (przelewanie, czyli transfuzya krwi), a nawet samej surowicy zwierzęcej, także po zastrzyknięciu do krwi gliceryny, soli kwasów żółciowych, nawet wody destylowanej i t. d. Wywołują też H-ę różne substancye trujące, wprowadzone w dostatecznej ilości pod skórę lub do przewodu pokarmowego (między innemi: naftol, kwas pyrogallusowy, fenol, eter, jodoform i t. d.). Nieraz spostrzegano ją wreszcie po oparzeniach obszernych i w przebiegu różnych chorób zakaźnych (jak zimnica, tyfus, szkarlatyna i t. p.).—Może ona wreszcie występować jako zjawisko napozór samoistne w postaci tak zw. H-i peryodycznej albo przestankowej (inaczej napadowej). Jak sama nazwa tej choroby wskazuje, mamy w niej do czynienia z napadowem wydzielaniem się moczu ciemnego, zawierającego w sobie rozpuszczony barwnik krwi. Napadom towarzyszą zwykle dreszcze i gorączka — do 40° i wyżej, — niedomaganie ogólne, bóle ciągnące w grzbiecie, krzyżu i udach, żółtawe zabarwienie skóry i t. d. — Prócz hemoglobiny zawiera w takich razach mocz i inne składniki nieprawidłowe, stale mianowicie białko i barwniki żółciowe. Przebieg choroby jest zwykle bardzo chroniczny. Istota i przyczyny jej dokładnie znane nie są. Jako momenty usposabiające wymieniają przeważnie zimnicę (malarya) i syfilis, a jako czynniki sprzyjające wybuchowi pojedyńczych napadów: oziębienie, wysiłki mięśniowe, nadużycia wszelkiego rodzaju, rzadziej wpływy psychiczne. Płeć męska zdaje się ulegać tej chorobie częściej aniżeli żeńska. Dr J. S.

Hemoglobulina, ob. Hematokrystalina.

Hemon (po grecku Αἵμων), 1) syn Pelasgosa, ojciec Tessalosa i Oksylosa, według którego kraina tessalska w dawniejszych czasach Hemonią się zwała.—Por. Strab. 9, 443 i 444.— 2) dorodny syn króla tebańskiego, Kreonta, uduszony przez Sfinksa. Według Sofoklesa jest on narzeczonym Antygony, córki Edypa. Gdy ta, za przekroczenie rozporządzenia królewskiego na śmierć przez Kreonta skazana, w więzieniu powiesiła się, zadał H. z rozpaczy sam sobie mieczem nad zwłokami narzeczonej raz śmiertelny (Soph. Antig. 1236 Eurip. Phoen. 944). Według opowiadania Hygina (fab. 82) oddaje Kreon Antygonę w ręce H-a, aby ją zabił; lecz ten ukrywa narzeczoną w górach u znajomych pasterzy, a gdy Kreon podstęp ten odkrył, jej sobie śmierć zadaje. S. Drz.

Hemonia (po grecku Αἱμονία), starsza nazwa krainy tessalskiej, nadana jej od Hemona, syna Pelasgosa a ojca Tessalosa. S Drz.

Hemoragia, ob. Krwotok.

Hemoroidy, ob. Krwawnice.

Hemostatyczne środki (*Remedia haematostatica*, leki krew tamujące lub krwawne). Pod szereg ten zaciągano dawniej wielką ilość ciał i przetworów rozmaitych, nieraz nawet bardzo wstrętnych, dziś prawie już zupełnie i słusznie zaniechanych, mających w ten lub ów sposób zatrzymywać krwawienie (ob.). Większość z nich posiadała skuteczność niewielką, a niejeden z tych leków rzekomych bywał nawet często wprost szkodliwym. Dziś, oprócz podwiązywania naczyń uszkodzonych, do zatrzymania krwawienia posługujemy się wyłącznie tylko uciskiem lub stosowaniem zimna; leki zaś H., tylko niektóre i nieliczne, stosowane jeszcze bywają przez lekarzów wtedy, gdy do miejsca krwawiącego nie możemy wprost przyłożyć lodu lub też wywrzeć na nie ucisku.—Dość rozpowszechnionem, a wielce szkodliwem, jest przykładanie na rany krwawiące roztworu półtorachlorku żelaza (*Liquor ferri sesquichlorati*), zalewanie ich politurą, lub, zdarzające się dość często jeszcze na wsi, przykładanie pajęczyny z chlebem ugniecionej. Dr J. P.

Hempel Jan Maryan (* we wsi Burcu na Podlasiu w r. 1818—† 1886), ukończywszy całkowity kurs nauk w byłej szkole wojewódzkiej w Łukowie, a następnie i kursa dodatkowe w Warszawie, wszedł w r. 1840 do służby rządowej górniczej w Dąbrowie; po odbyciu wszechstronnej praktyki, w r. 1847 mianowany został inżynierem kopalni węgla w Dąbrowie, w r. 1852 zawiadowcą tych-że kopalni, ze specyalną missyą gaszenia szerzących się w nich podziemnych pożarów; w r. 1861 naczelnikiem wszystkich zakładów górniczych b. okręgu Zachodniego (kopalnie węgla, rud cynkowych i żelaznych, huty żelazne i cynkowe). W r. 1868 opuścił służbę rządową i objął obowiązki dyrektora kopalni i fabryki siarki w dobrach Czarkowy w gub. Kieleckiej; w r. 1876 powtórnie powołany do służby rządowej zajął stanowisko zarządzającego górnictwem w Królestwie Polskiem; na tem stanowisku pozostawał do r. 1883, w którym otrzymał emeryturę. Zamiłowany w przemyśle górniczym, oprócz zajęć służbowych, oddawał się studyom naukowym; z prac jego ważniejsze są: „Mapa geognostyczna południowo-zachodniej części Królestwa Polskiego (część powiatów Będzińskiego i Olkuskiego) w skali 1 : 20 000, wydana na 18-u arkuszach w 1856 r."; „Mapa geognostyczna b. okręgu Wschodniego (okolice Chęcin, Kielc i Małogoszczy), ułożona wspólnie z profesorem Zeisznerem w r. 1867—1868" (wydaną nie była); „Déscription géologique des environs de Kielce, Chenciny et de Malogoszcz" (Annales des mines, 6 ser., t. 12); „Kilka słów o karcie geognostycznej Roemera" (Bibl. Warsz. 1876 r.); „Uwagi co do poszukiwań soli kamiennej w granicach Królestwa Polskiego" (Bibl. Warsz. 1877 r.). M. Ł.

Hemricourt Jakób de, kronikarz belgijski (* 1333—† 1403). Był członkiem rady biskupa Leodyum i burmistrzem tego miasta. Jest

Digitized by Google

autorem trzech dzieł historycznych: „Le Miroir des nobles de Hesbaye", „Les Guerres d'Awans et de Waroux" (te dwie prace wydał razem de Salbray, Bruksella 1673) i „Le Patron de la temporalité". Pierwsza z tych prac („Le Miroir"), owoc poszukiwań czterdziestoletnich, zawiera genealogie licznych rodzin leodyjskich, obejmuje czas od r. 1102 do 1398—stanowi ważne źródło do historyi obyczajów; druga jest opisem czynów bohaterskich rycerstwa leodyjskiego; „Le Patron"— wybornym traktatem o prawie publicznem; wszystkie przez długie lata używane były w trybunałach leodyjskich.

Hemsing Rotger albo Rütger (* w Rydze d. 6 stycznia r. 1604—† w Królewcu d. 2 lutego r. 1643), lekarz. Do nauk zawodu swego przykładał się w niwersytetach niemieckich, hollenderskich i włoskich, przez rok był lekarzem szpitala Maryi Panny we Florencyi. Dyplom doktorski uzyskał w Padwie w r. 1627, poczem, po zwiedzeniu Francyi oraz Anglii, powrócił do Rygi i zajął się wykonawstwem lekarskiem. Nie długo tam jednak przebywał i przeniósł się do Wilna, gdzie również trudnił się wykonywaniem sztuki swej. W r. 1634 król Władysław IV mianował go swym lekarzem przybocznym. Od r. 1639 do śmierci spełniał obowiązki fizyka miasta w Królewcu. Bibliografom znana jest tylko jedna praca jego, bardzo ciekawa p. n. „Etliche ungeräumten Dinge so in G. Lothi Messertractat gestanden, verbesserte Relation von dem 19 Mai 1635 verschluckten und 9 Julii zu Königsberg herausgeschnittenen Messer" (Elbląg 1635). — Por. „Biogr. Lexikon d. hervorrag. Aerzte" (T. III, str. 146) i S. Kośmińskiego „Słownik lekarzów polskich" (str. 167). Dr J P.

Hemsterhuys (wymaw. ...hajz) Tyberjusz, znakomity filolog i humanista holenderski, ur. 1 lutego 1685 w Gronindze, um. 7 kwiet. 1766 w Lejdzie. Wykształcenie średnie otrzymał bardzo wcześnie w domu ojca, lekarza, tak, iż w 14 roku życia mógł z korzyścią uczęszczać do uniwersytetu w Gronindze, gdzie głównie studjował matematykę. W kilka lat potym udał się do Lejdy dla uporządkowania rękopisów w tamtejszej bibljotece uniwersyteckiej. W 1704 r. został profes. matematyki i filozofji w «Ateneum» w Amsterdamie; następnie, 1717 r., mianowany był profesorem jęz. greckiego w uniwers. we Franecker, we Fryzji, gdzie wykłady rozpoczął w r. 1720; wreszcie 1740 r. mianowany profesorem jęz. greckiego i historji w Lejdzie, pozostał tu do końca życia (1766). H. należał do rzędu najznakomitszych filologów holenderskich i słusznie słynął jako pierwszorzędny humanista. Obok wielkiego oczytania i rozległej wiedzy w dziedzinie literatury greckiej i rzymskiej był najgruntowniejszym swojego czasu znawcą jęz. greckiego. Obdarzony niepospolitym umysłem i talentem krytycznym, przenikał naisubtelniejsze odcienie mowy attyckiej, i przy takim uzdolnieniu umiał pracą swą studja greczyzny, zaledwie rozpoczęte przez J. Scaligera i Kl. Saumaise'a, oprzeć na trwałej podstawie naukowej, co też stanowi główną jego zasługę, jako humanisty; prócz tego jako nauczyciel przyczynił się w znacznej mierze do rozszerzenia humanizmu w Hollandji i stał się założycielem szkoły holenderskiej humanistów, z której wyszli Ruhnken, Valckenaer i inni. Najważniejsze jego dzieła, wpływowego znaczenia, są: wydanie Polluksa „Pollucis Onomasticum" (rozpoczęte przez J. H. Lederlina i zawierające objaśnienia Jungermanna i Küstera; 2 tomy, Amsterdam 1706); wydanie rozmów Lucjana: „Luciani colloquia selecta et Timon, Cebetis tabula, Menandri sententiae morales" (Amsterdam 1708, 1732; Bazyleja 1777) i wydanie „Aristophanis Plutus" (Harling 1744; wyd. powiększone przez Schäfera, Lipsk 1811). Prócz tego wyszły objaśnienia H-a do Albertiego i Ruhnkena wydania Hesychjusa, gramatyka greckiego z Aleksandrji (Lejda 1746—66), do Ernestiego wydania Kallimacha (Lejda 1761), do Burmanna wydania Propercjusza (Utrecht 1780) i inne. Z rękopisów, pozostałych po H-e i przechowanych w bibljotece uniwersytetu lejdejskiego, wydał Jakób Geel „Anecdota Hemsterhusiana" (Lejda 1825, część I w 8-ce więk.) i Fryder. Friedemann „Orationes et Epistolae" (Wittenberga 1822; wyd. 2-e, powiększone, Weilburg 1839).—Dokładny wizerunek życia i działalności H-a skreślił jego uczeń, Dawid Ruhnken, w dziełku „Elogium Hemsterhusii" (Lejda 1768 i 1780), które powtórzył także Friedmann przy obu wydaniach H-a «Orationes et Epistolae», nadto przedrukowali: Lindemann w dziełku „Vita duumvirorum doctrina et meritis excellentium, Tib. Hemsterhusii et Dav. Ruhnkenii, altera ab eodem Ruhnkenio, altera a Dan. Vyttenbachio scripta" (Lipsk 1882, 8-ka więk.), Jan Teod. Bergmann (oba życiorysy wraz z dwoma listami Bentleja do H-a; Lipsk 1824), ostatnio zaś wydał Kar. Frotscher p. n. „Eloquentium virorum narrationes de vitis hominum doctrina et virtute excellentium" (Lipsk 1826, w tomie II). Ob. także L. Müller „Geschichte der klass. Philologie in den Niederlanden" (str. 74—82, 89—90. A. A. K.

Hemsterhuys Franciszek (* 1721 we Franecker we Fryzyi—† 1790 w Hadze), filozof hollenderski, syn poprzedzającego, studyował filologię i filozofię w Lejdzie, poczem wstąpił do służby rządowej. W filozofii H. był eklektykiem (ob. Eklektycyzm) i głównie opierał się na doktrynie w dyalogach Platona za sokratyczną podawanej; obok tego korzystał dużo z Locke'a (ob.) i Leibniza (ob.). H. polemizował gorliwie przeciw ówczesnemu materyalizmowi i rozwijał zasadę, że to, co nie jest materyą, jest dla świadomości również bezpośrednio przystępnem, a dla umysłu również sz

Digitized by Google

zumiałem, jak materya. W teoryi poznania wychodził z założenia, że znamy, nie rzeczy same, lecz tylko sposób, w jaki rzeczy na nas działają. H. wywierał na spółczesnych wpływ dość znaczny, między innemi na F. H. Jacobiego (ob.) i Goethego (ob.), który od niego przejął zasadę estetyczną, że pięknem jest to, co w czasie jak najkrótszym wywołuje jak największą ilość wyobrażeń. H. pisał po francusku. Z licznych dzieł jego ważniejsze: „Sophyle ou de la philosophie" (Paryż 1778); „Aristée ou de la divinité" (tamże 1779); „Alexis ou de l'âge d'or" (tamże 1787); „Simon ou des facultés de l'âme" (tamże 1790); „Lettre sur la sculpture" (Amsterdam 1769); „Lettre sur les désirs" (Paryż 1770); „Lettre sur l'homme et ses rapports" (tamże 1778); „Lettre dr Dieclès à Diotime sur l'athéisme" (tamże 1787). Wszystkie dzieła H-a wyszły po francusku pod redakcyą Jansena w Paryżu w r. 1792, wyd. 2-e tamże w 1869; po niemiecku w Lipsku w latach 1792—97, w wydaniu kompletniejszem pod redakcyą Meybooma w Leeuward 1846—50. O H-ie pisali: J. Neeb „Ueber H. und den Geist seiner Schriften" (Moguncya 1814); P. H. Tydemann „Proeve eener Lofrede op F. H." (Lejda 1834); L. S. Meyboom „Commentatio theologico-philosophica de F. H. meritis in philosophiae loco de Deo hominisque cum Deo coniunctione explicando" (Groninga 1840); E. Gruiker „F. H., sa vie et ses oeuvres" (Paryż 1866); S. J. Ruever Groneman „F. H., de Neederlandschen wijsgeer" (Utrecht 1867); „E. Meyer „Der Philosoph F. H." (Wrocław 1893). Mns.

Hemus, ob. Bałkańskie góry.

Henares, rzeka w Hiszpanii (Nowej Kastylii), w prowincyi Guadalajara; nazwa tej rzeki ma pochodzić od wyrazu arabskiego El Nahr, co znaczy rzeka. H. bierze początek w Sierra Ministra, w pobliżu przejścia, przez które idzie kolej żelazna, łącząca Madryt z Saragosą (doliną Jalonu). H. płynie na południo-zachód doliną, wzdłuż której biegnie wciąż pomieniona kolej, przepływa pod miastami: Guadalajara i Alcala de Henares, i łączy się wreszcie z rzeką Jaramą, prawym dopływem Tagu, o kilka kilometrów na wschód Madrytu. H. ma 150 km. dług. i zasila kanał H. między Jadraque i Guadalajara; zatamowana przez olbrzymią groblę, wysyła pięciu szluzami wodę do tego kanału, który ma 45 km. dług. i nawadnia obszar 12 000 hektarów w dolinie Guadalajara i Alcala. W. N.

Hénault Karol Jan Franciszek, poeta i historyk francuski (* 1685—† 1770). W 1740 został prezesem jednej z Izb parlamentu paryskiego; od 1725 do 1768 był nadintendentem dworu królowej Maryi Leszczyńskiej; w 1723 zasiadł w akademii francuskiej. Oprócz lżejszych poezyj, epigramatów i pieśni napisał dwie słabe tragedye: „Cornélie vestale" (1713) i „Marius à Cirthe" (1715) i pracę historyczną: „Abrégé chronologique de l'histoire de France jusqu'à la mort de Louis XIV" (1744), dzieło pisane jasno i bezstronnie; miało też ogromne powodzenie: za życia autora doczekało się ośmiu wydań. Ostatnią jego pracą, zasługującą na uwagę, jest tragedya prozą: „François II" (1747), którą poprzedza ciekawa przedmowa, zawierająca plan teatru narodowego. W 1855 wydano jego „Mémoires".

Hénaux Ferdynand, historyk belgijski (* 1815—† 1880). Ogłosił znaczną ilość prac, dotyczących dziejów Leodyum; całkowity spis ich ogłosił Koninck w swej „Bibliographie nationale" (II, 223—225). H. był pisarzem pracowitym i szczerym, sprowadzał go jednak nieraz z drogi prawdy ciasny patryotyzm. Najważniejszemi jego pracami są: „La Constitution du pays de Liège. Tableau des institutions politiques, communales, judiciaires et religieuses de cet Etat en 1789" (Liège 1858); w „Histoire du pays de Liège depuis les temps les plus reculés jusqu'à nos jours" (Liège 1851, 2 tomy).

Hencke Karol Ludwik, astronom (* 1793 w Driesen—† 1866 w Marienwerder); brał udział w wojnie przeciw Francuzom, następnie był pocztmistrzem w Driesen i Friedebergu, a po otrzymaniu emerytury radzcą miejskim w mieście rodzinnem. Zajmował się gorliwie obserwacyami astronomicznemi i w r. 1845 odkrył piątą planetoidę Astreę, czem dał podnietę do gorliwych odtąd poszukiwań tych ciał niebieskich. Sam odkrył jeszcze Hebę w r. 1847. Opracował nadto jedną z berlińskich kart akademickich nieba. S. K.

Henckel von Donnersmarck, stary ród hrabiowski na Szląsku i w Saksonii, którego wybitniejszymi członkami byli: Wiktor Amadeusz (* 1727—† 1793), generał pruski; ten walczył pod Pragą czeską i w r. 1769 wiódł armię rossyjską na Turków, i Wilhelm Ludwik H. von D. (* 1775—† 1847), adjutant Fryderyka Wilhelma III; wydał „Erinnerungen aus meinem Leben" (Zerbst 1846). N.

Hendeka po grecku znaczy jedenaście. *Hoi hendeka* w Atenach starożytnych było to kollegium urzędników, złożone z jedenastu urzędników, z których dziesięciu wybierano na rok jeden przez losowanie po jednemu z każdej z dziesięciu fyl, a jedenastym był pisarz. Byli oni głownie wykonawczym organem sądowym: mieli dozór nad więzieniami; aresztowali przestępców; wymierzali kary cielesne skazanym na nie przez sądy; dokonywali konfiskaty na rzecz skarbu nieruchomości i towarów, podpadłych takiemu wyrokowi, i posiadali prawo sami wymierzać karę złoczyńcom pospolitym (złodziejom, zabójcom, podpalaczom), schwytanym na gorącym uczynku. Prowadzili też listę dłużników skarbu i niewypłacalnych osadzali w więzieniu. Do zakresu ich jurysdykcyi należały także procesy, wynikłe

Digitized by Google

z denuncyacyi pisemnej, że ktoś przywłaszcza sobie nienależne mu prawa obywatelskie lub polityczne.—(Por. Gilbert „Griechische Staatsalterthümer"). R.

Hendekasyllabus (grec. hen + deka = jedenaście), w metryce starożytnej nazwa każdego wiersza pięciostopowego o jedenastu zgłoskach. Takie są: wiersz saficki, formy — ∪ | — ∪ | — ∪ ∪ | — ∪ | — ∪ | (trzy pierwsze wiersze zwrotki safickiej); wiersz alkaiczny, formy ∪ | — ∪ | — ∪ ∪ | — ∪ | — (dwa pierwsze wiersze zwrotki alkaicznej) i wiersz falecyjskim zwany (versus (phalaeceus) o formie — ∪ | — ∪ ∪ | — ∪ | — ∪ | — ∪ —, którego używali, między innemi, poeci rzymscy: Marcjalis i Katullus (w 40-u pieśniach); np.:

/
∪ ∪ — ∪ ∪ / ∪ — ∪ / ∪
Furti - vos homi - num vi - dent a - mores.

Hendel Zygmunt, jeden z najznakomitszych architektów współczesnych. Urodził się w Krakowie r. 1862 i studya pierwsze tu rozpoczął, a potem kształcił się w Wiedniu, w Akademii sztuk pięknych. Wróciwszy do Krakowa, brał udział w wykonywania budynków rządowych w Galicyi, prowadzonych przez architektów Sarego i Stryjeńskiego: chirurgicznej kliniki i zakładu patologicznego uniwersytetu Jagiellońskiego, w opracowaniu planów pałacu księcia D. Radziwiłła w Balicach, oraz w konkursowych projektach schroniska ks. Lubomirskich w Krakowie i kasy Oszczędności we Lwowie. Po takiej praktyce, uzyskawszy od rektora uniwersytetu Jagiellońskiego stypendyum fundacyi hr. Ledóchowskiej, przeznaczone na kształcenie się architektów za granicą, udał się do Paryża. Tam uczył się pod kierunkiem profesora I. Pascala i pracował u architektów I. Suffit i Leroux & Bittner, przytem studyował w szkole sztuki dekoracyjnej. Samodzielnie wykonał plany gimnazyum w Baudevillier i szkoły rolniczej w Cernier. Wykonał nadto znakomity projekt restauracyi zamku w Tenczynie, w którym na podstawie pozostałych śladów z całą ścisłością przeprowadził rekonstrukcyę tej magnackiej rezydencyi, rywalizującej z zamkiem na Wawelu. Jest to jeden z tych wyjątkowych planów restauracyi dawnych budynków, w których architekt wniknął od ogólnych zasad aż do szczegółów w ducha sztuki naszych zabytków. Projekt, wystawiony w Warszawie, odznaczono. Architekt jednak nie ustał w pracy; do tematu powrócił po dłuższym pobycie i studyach w kraju nad historyą sztuki w Polsce, i ponownie przeprowadziwszy badania, przedłożył projekt restauracyi na jednem z posiedzeń Kommissyi historyi sztuki Akademii umiejętności r. 1901, gdzie spotkał się z wielkiem uznaniem. Można powiedzieć, że jest to praca epokowa dla historyi sztuki w Polsce, bo znajomość tej sztuki została zastosowana z całą gruntownością, a przytem projekt posiada wszystkie cechy artyzmu, jakie mają nasze zabytki współczesne tenczyńskiemu zamkowi, o co tak trudno przy restauracyach, wierne a bez talentu prowadzonych. Ostatecznie, dla architektury, jak dla historyi sztuki, projekt ma pierwszorzędne znaczenie. Po studyach w Paryżu, w północnej Francyi, w Belgii, Holland i Niemczech H. wrócił do kraju i wykonał cały szereg projektów i prac. Do najznakomitszych należy projekt konkurencyjny na restauracyę kaplicy zmarłych kościoła św. Barbary w Krakowie. Zabytek ten, jeden z najpiękniejszych, jakie wydała sztuka w Polsce XV wieku, opisał przytem H. pod względem historycznym w pracy p. t. „Kaplica zmarłych, zwana Ogrójcem, przy kościele św. Barbary w Krakowie", ogłoszonej w „Sprawozdaniach kommissyi do badania historyi sztuki przy Akademii Umiejętności" t. V. W powołanej publikacyi podał H. wiele cennych wiadomości, odnoszących się do historyi architektury w Polsce różnych epok. Do najcenniejszych prac H-a należy nadto restauracya kaplicy Lubomirskich i krużganków klasztoru OO. Dominikanów w Krakowie, klasztoru OO. Bernardynów w Leżajsku, kościoła parafialnego w Dembinie, a przedewszystkiem gotyckiego kościoła św. Krzyża w Krakowie. Wszystkie te restauracye przeprowadzone są wzorowo. Oprócz tego przeprowadził H. dekoracyę biblioteki w Rogalinie pod Poznaniem, należącą do najpiękniejszych tego rodzaju prac w Polsce w XIX wieku (ob. „Architekt" z r. 1901, gdzie ją ogłoszono.

Henderson, główne miasto w hrabstwie tejże nazwy, w części południowo-zachodniej stanu Kentucky w Ameryce Północnej, nad rzeką Ohio oraz licznemi liniami dróg żelaznych; ma fabryki wełniane, bawełniane, mebli, gorzelnie i prowadzi znaczny handel tytuniem. Mieszkańców w r. 1890 liczyło 8 835. R.

Henderson Andrzej, pisarz angielski z wieku XVIII. Był księgarzem w Londynie. Zaczął zawód pisarski od przekładu dziejów Karola XII Voltaire'a. Opisał dzieje rewolucyi szkockiej (1745—46), której był świadkiem (1748). Z innych prac jego zasługują na wzmiankę: „Arsinoe or the Incestuous Mariage" (1752) tragedya; „The History of Frederick, king of Sweden" (1752); Considerations on the question relating to the Scots Militia" (1760); „The Life of William the Conqueror" (1764); „The Life of William Augustus, duke of Cumberland" (1766); „Dissertation on the Royal Line and first Settlers of Scotland" (1771). Wszystkie te prace pisane są dobrym językiem.

Hendewerk Karol Ludwik (* 1806—† 1872), filozof niemiecki ze szkoły Herbarta.— Dzieła: „Principia ethica a priori reperta in libris sacris Veteris et Novi Testamenti" (Króle-

Digitized by Google

wiec 1858); „Der Idealismus des Christenthums" (Królewiec 1862). Mns.

Hendiadys (grec. hen + dia + dyo; właściwie Hendiudyoin, t. j. jedno przez drugie), figura retoryczna, polegająca na tym, że dwa rzeczowniki w zdaniu zgadzają się z sobą, ale jeden z nich ma znaczenie przymiotnika wyrażającego atrybut rzeczownika drugiego; np. arma virumque cano, zbroję i męża opiewam, zam. męża uzbrojonego opiewam i t. p.

Hendon, przedmieście Londynu, w hrabstwie Middlesex, o 11 km. na północo-zachód od Hyde-Parku; z kollegium jezuickiem dla przygotowania missyonarzy. W. N.

Hendschel Albert, malarz i rysownik niemiecki (* 1834 r. we Frankfurcie nad Menem— † 1883 roku tamże). Syn wydawcy znanego podręcznika kolejowego „Hendschels Telegraph", kształcił się w słynnej fundacyi dla sztuk pięknych Städla we Frankfurcie, gdzie pod kierunkiem Jakóba Beckera studyował specyalnie malarstwo rodzajowe. Poczem (1865) wiele podróżował, lata 1869 i 1870 przebył we Włoszech. Ani obrazy jego olejne, ani drzeworyty nie zwróciły na siebie uwagi znawców, dopiero rysunki, wydane w odbiciach fotograficznych („Blätter aus Albert H-s Skizzenbuch" Frankfurt nad Menem 1872 — 74), odrazu dały mu zasłużony rozgłos. W rysunkach tych H. głównie przedstawia sceny humorystyczne, z życia miejskiego i sceny ludowe bardzo charakterystyczne, zwłaszcza zaś świat dziecięcy, w domu i poza domem, w szkole i ogrodzie, w mieście i na wsi. Są to szkice niemal z natury, pełne prawdy i wdzięku, rysowane poprawnie, z zamiłowaniem; typy, sceny umiejętnie podpatrzone i dowcipnie przedstawione. W szkicach swoich H. dorównywa co do rysunku Ludwikowi Richterowi z Drezna, przewyższa go jednak w „świecie dziecięcym", zarówno jak i naśladowcę jego — Pletscha, humorem i wdziękiem. Po śmierci H-a wydano jeszcze kilka seryj pozostałych po nim rysunków. Rysunki te nie zawiodły oczekiwania lubowników jego talentu. Ostatnią seryę tej niewyczerpanej i cennej spuścizny artystycznej wydał brat jego, znany nakładzca i wydawca frankfurcki H., pod tytułem „Allerlei aus A. H-s Skizzenmappen" (1890). Są to pełne humoru sceny, podpatrzone na wystawach obrazów, w salach koncertowych, w teatrze, na ulicy, a także szkice z podróży i wreszcie portrety. S. S.

Heneage sir Tomasz, mąż stanu angielski († 1595 roku). Zasiadał w parlamencie od roku 1553 do 1585. Wkrótce po wstąpieniu na tron królowej Elżbiety został jej dworzaninem; od r. 1570 był podskarbim nadwornym, od 1589 wice-szambelanem i członkiem rady tajnej. Królowa obdarzała go wielkiem zaufaniem, tak, że to nawet wywoływało zazdrość Leicestera. W r. 1586 królowa wysłała go do Stanów Generalnych hollenderskich, by wyraził jej niezadowolenie z powodu mianowania Leicestera namiestnikiem; wywiązał się zręcznie z tego zadania. W roku 1588 był płatnikiem generalnym armii, zebranej przeciwko Wielkiej Armadzie; od 1590 był kanclerzem księstwa Lancaster.

Hengist i **Horsa** mają być, według podania, pierwszymi przywódzcami Anglo-Sasów, którzy przybyli z Jutlandyi do Brytanii w 449 i osiedli w południowo-wschodniej części Anglii; Horsa miał zginąć na początku wyprawy. Istnienie tych dwu wodzów, których imiona wskazują na konia, późniejszy herb Kentu, jest mało prawdopodobne; data zaś ich najazdu jest bezwarunkowo fałszywa, gdyż wiadomo, że już w r. 441 Brytania była w rękach Sasów. Z wyjątkiem oznaczonego miejsca wylądowania (wyspa Thanet przy wschodnim brzegu Kentu), całe to podanie, z powodu zupełnie bajecznego charakteru, powinno być z historyi usunięte.

Hengstenberg Ernest Wilhelm, wpływowy teolog w kierunku ortodoksyi luterańskiej (* d. 20 października 1802 r. w Fröndenburgu, w Marchii Brandenburskiej—† d. 28 maja roku 1869 w Berlinie). Od roku 1819 H. studyował w Bonn, poświęcając się filozofii i filologii, a w szczególności językom wschodnim. Już w roku 1823 przetłómaczył dzieło Amrulkeisi Moalakka i metafizykę Arystotelesa. Z Bonn udał się do Bazylei i do Berlina, i tu działał jako zwyczajny profesor teologii do śmierci. Od samego początku okazał się przeciwnikiem kierunku racyonalistycznego i został przywódzcą stronnictwa prawowierno-pietystycznego. Od r. 1827 wydawał gazetę p. t. „Evangelische Kirchenzeitung", popierając t. zw. unię prusko-protestancką; gdy jednak państwo okazało się względniejszem dla ewangielickiego konfessyonalizmu, zaczął w roku 1858 pokonywać kierunek pozytywnej unii reprezentowanej przez gazetę „Neue Evangelische Kirchenzeitung". Dopiero walka z wolnomyślną teologią i ze związkiem protestanckim zbliżyła znów oba kierunki wyznaniowe. Nazwisko H-a było swego czasu bardzo miarodajne, a prace jego literackie bardzo cenne. H. wydał: „Beiträge zur Einleitung ins Alte Testament" (Berlin 1831 — 39, 3 tomy); „Christologie des Alten Testaments" (Berlin 1825 — 1835, 3 tomy; wyd. 2-e 1854—57); „Geschichte des Reiches Gottes unter dem Alten Bunde" (Berlin 1869—1870, 2 tomy); „Kommentar über die Psalmen" (tamże 1842 — 45, 4 tomy); „Das hohe Lied Salomonis" (tamże 1853); „Die Weissagungen des Propheten Ezechiel" (tamże 1867—68, 2 części); „Des Evangelium des heiligen Johannes" (tamże 1861—62, 2 tomy); „Die Offenbarung des heiligen Johannes" (tamże 1850 — 51, 2 tomy); „Die Juden und die christliche Kirche" (tamże 1857 i 1859); „Das Duell und die christliche Kirche" (tamże 1856); „Die Freimaurerei und das evangelische Pfarramt" (tamże

Digitized by Google

1854). — O H-u pisał Jan Bachmann „Hengstenberg nach seinem Leben und Wirken" (Gütersloh 1876—81, 3 tomy). Ks. A. K. D.

Henicognatus, rodzaj ptaków do rzędu papug *(Psitaci)*, do rodziny *Platycertidae* zaliczony. Do rodzaju tego należy jedyny gatunek *H. leptorhynchus* Gray.; długość dzioba tego ptaka jest większa od wysokości; woskówka zupełnie opierzona, ogon nieco krótszy od skrzydeł; z lotek druga i trzecia najdłuższa; upierzenie posiada zielone; ogon miedziano-czerwony (41 cm.). Całemi stadami zamieszkuje lasy chilijskie; na zimę odlatuje ku północy. K. K-ó

Heniczesk (Geniczesk), miasto portowe nad morzem Azowskiem, w gub. Tauryckiej; posiada kąpiele morskie i szlamowe, w ostatnich latach licznie nawiedzane.

Henikstein Alfred, generał austryacki (* 1810—† 1882), kształcił się w akademii inżynierskiej, poczem wstąpił do wojska w r. 1828, w roku 1854 otrzymał rangę generał-majora i został członkiem sztabu generalnego w ministeryum wojny; w roku 1866 mianowany szefem tegoż sztabu przy armii północnej; atoli obwiniono go o niedbalstwo i stawiono po skończonej wojnie przed sądem wojennym; wszakże badanie tej sprawy z rozkazu cesarza przerwano, i H. otrzymał dymissyę. N.

Henilda, właściwie według Balzera Emnilda, a prawdopodobnie także Hemnilda, nazywana również Erminilda, a całkiem błędnie Ku(n)nilda, trzecia żona Bolesława Chrobrego, po Węgierce, wrzekomej Judycie, którą uczony lwowski oznacza w swej „Genealogii Piastów" literami N. N. Dytmar mówi, że H-ę „wydał z siebie *venerabilis senior* Dobromir"; Balzer pojmuje „czcigodnego *seniora*" jako księcia. Używano tego imienia nad Łabą i na Pomorzu; w południowej Słowiańszczyźnie bardzo rzadko, w Czechach w postaci Dobremil lub Dobromil. Wygląda tedy ojciec H-y na książęcia, t. j. starszego, skupiającego naokoło siebie pewną liczbę gmin w północno-zachodniej stronie wielkiego obszaru Słowian na terrytoryum dzisiejszych Prus, Meklemburgii i Saksonii. Musiał być ten Dobromir chrześcianinem: poganina nie nazwałby Dytmar *venerabilis*. Data urodzenia się pierwszego dziecka daje Balzerowi datę ślubu, r. 987; Karłowicz („De Boleslai I bello Kijoviensi dissertatio inauguralis" Berlin 1866) posuwa ją o rok, Lewicki („Mieszko II") o dwa. Za datę śmierci przyjąć można rok 1017. Dzieci Chrobrego z H-y: 1) córka N. N., ksieni, ur. 988 r. 2) Regelinda, Relegunda, ur. 989, żona Hermana, późniejszego margrabiego Miśnii, zaślubiona 1002 lub 1003 roku, założycielka katedry w Naumburgu; 3) Mieczysław, Lambert, Mieszko II, król polski, ur. 990; 4) córka N. N., ur. 991 lub później, ale nie po 1000 r., wydana za Świętopełka kijowskiego jeszcze za życia Włodzimierza Wielkiego († 15 lipca 1015 roku), żyła jeszcze w chwili zdobycia Kijowa przez ojca, 14 sierpnia 1018; 5) Otto, nazwany na cześć Ottona III, ur. ok. roku 1000, zm. 1033. Dytmar, który mógł mieć żywe świadectwo, przytem nie lubił Bolesława a nienawidził Słowian, mimo tej nienawiści świadczy o królowej, że „wierna Chrystusowi do wszystkiego dobrego niestały umysł męża swego nakłaniała, a niezmierną hojnością w jałmużnach oraz wstrzemięźliwością plam (z niego) ścierać nie przestawała". „Martinus Gallus" nie zna jej imienia, ale zna jej czyny i cały prawie rozdział XIII księgi I na nie poświęca. Nazywa ją kobietą mądrą i roztropną. Wielu skazanych na śmierć katowi z rąk wyrwała i w więzieniu ukrywała przed królem, który niekiedy o tem wiedział, udawał wszakże, iż nie wie. Gdy na uczcie, jakie z dwunastu towarzyszami swemi i ich żonami zwykł był wyprawiać, przypomniano mu stracenie którego z porywczo skazanych, a wspomnienie to wywołało w nim żal, H. miała już gotowe pieszczotliwe zapytanie: czy pragnąłby, żeby jaki święty przywrócił zmarłego do życia? A gdy król chciał go nietylko wskrzesić, ale i piętno hańby z potomstwa, z rodu jego zdjąć, królowa wraz z biesiadnikami — wszyscy, rzucali się Bolesławowi do nóg. Pobożne wykradanie skazanych wychodziło na jaw; srogi władzca, ale prawy człowiek, całował żonę, podnosił z ziemi, chwalił jej podstęp i szybkolotnych gońców po ocalonych przez H-ę posyłał. Przedstawić się musieli przedewszystkiem królowej. Ta ich gorzkiemi i zarazem łagodnemi słowy karciła. Poczem brał ich z sobą Bolesław do łaźni *(balneus)*, której znaczenie istotne najtrafniej objaśnia Szajnocha („Nowe Szkice" II). — Balzer Oswald „Genealogia Piastów" (Kraków 1895). *.

Henin de Cuvillers Stefan Feliks, baron, generał i pisarz francuski (* w Baloy [Seine et Marne] 27 kwietnia 1755 r.—† 2 sierpnia 1841). Służył jako podporucznik w pułku dragonów langwedockich, następnie umieszczony był na stanowisku dyplomatycznem przy elektorze w Trewirze, później jako poseł—w Wenecyi. W roku 1793 wysłany jako minister pełnomocnik Francyi do Konstantynopola, pozostawał tam do r. 1795. Wróciwszy do służby wojskowej, odznaczył się w kampanii włoskiej oraz w wyprawie na San-Domingo i przeniósł tamtejsze archiwa do Paryża. Otrzymał tytuł barona Cesarstwa po bitwach pod Papa i Raab, na Węgrzech, w których uczestniczył jako szef sztabu głównego armii na Węgrzech i kommendant placu w Raab. Uzyskawszy dymissyę r. 1819, oddał się wydawnictwu poważnych prac nad magnetyzmem: „Les archives du magnétisme animal", których zbiór (1820 — 28) tworzy ośm tomów in 8-o; „Exposition critique du système et de la doctrine mystique des magnétistes" (Paryż 1824, 8-ka); „Morale chret. vengée" (1822).

Digitized by Google

Hening I, herb polski. Na tarczy dwudzielnej, w polu prawem ściętem, od góry błękitnem —pancerz srebrny wlewo, u dołu złotem — trzy wieki, łepkami wprawo, końcami złączone; w lewem, czerwonem—trzy równoległe krokwie. Nad hełmem, w koronie szlacheckiej, między wiema trąbami, w dolnej połowie błękitnemi, w górnej zaś złotemi—pancerz taki jak na tarczy. Herb ten jest połączeniem herbu hollenderskiej rodziny Hening i herbu włosko-szwajcarskiej rodziny Michaelis; służy on obecnie rodzinie Michaelisów, w początkach XIX stulecia osiadłej na Wołyniu i zupełnie spolszczonej.—Źródło: Dyplom wydany w 1814 roku przez Dep. wołyńską Karolowi i Michałowi, braciom Michaelisom. D.

Fig. 167.
Hening I.

Fig. 168.
Hening II.

Hening II, herb polski z nadania. Na tarczy dwudzielnej, w polu prawem ściętem, od góry czerwonem—pancerz stalowy wlewo, u dołu złotem—trzy gwoździe, główkami wprawo, końcami złączone; w lewem, błękitnem—trzy rzeki srebrne, równoległe. Nad hełmem, w koronie szlacheckiej, między dwoma rogami, w połowie naprzemian złotemi i błękitnemi—taki pancerz jak na tarczy. Odmiana herbu Hening I, nadana Hieronimowi Michaelisowi, radzcy kollegialnemu, starszemu ordynatorowi szpitala wojennego, przez Mikołaja I, cesarza rossyjskiego i króla polskiego, d. 31 sierpnia 1847 roku.—Źródła: „Herb. Król. Pols."; Borkowski; Ostrowski. D.

Heniochus. Jest to rodzaj ryb, zamieszkujących ocean Indyjski. Rodzaj ten zalicza się do rzędu *Acanthopteri*. Ob. Cierniopłetwe ryby. K. A. C.

Henk Ludwik Fryderyk Wilhelm, wiceadmirał (* 1820 roku w Anklam). Karyerę swoją rozpoczął na okrętach handlowych, odbył podróż do Brazylii, żeglował po morzu Czarnem i Śródziemnem i w roku 1844 został kapitanem. Przy wytwarzaniu marynarki pruskiej 1849 wstąpił do niej jako oficer posiłkowy, w roku 1855 został kapitanem-lejtenantem, a potem przechodząc przez różne stopnie, osiągnął 1877 godność wiceadmirała, we dwa zaś lata później wziął dymissyę. W r. 1890 — 93 zasiadał w parlamencie. W zawodzie militarnym niczem się nie odznaczył, lecz zasługuje na uwagę jako pisarz w zakresie marynarki wojennej, w której, oprócz licznych traktatów, napisał wielkie dzieło „Die Kriegsführung zur See in ihren wichtigsten Epochen" (Berlin 1881 i 1884), oraz wespół z Niethem wydał wspaniałą księgę „Zur See" (Berlin 1885—87, Hamburg 1892). R.

Henke Henryk Filip Konrad, teolog wolnomyślny, znakomity historyk kościelny (* d. 3 lipca 1752 w Hehlen, w ks. Brunświckiem— † w Brunświku d. 2 maja 1809). Szkoły kończył w Brunświku, uniwersytet w Helmstädt, gdzie też w r. 1777 został profesorem teologii. Książę Brunświku mianował go opatem w Michaelsteinie pod Blankenburgiem, następnie w r. 1801 H. został superintendentem dyecezyi Schöningen, a w 1803 opatem w Königslutter, wiceprezydentem konsystorza i kuratorem w Brunświku. Jego historya kościelna w 9-u tomach, rozpoczęta 1788 a ukończona 1820, jest cenną a i wieloletnią pracą. Z innych pism H-go zasługują na wzmiankę: „Lineamenta institutionum fidei christianae historico-criticorum" (Helmstädt 1783; tłómaczone na język niemiecki 1803); „Kirchengeschichte des 18 Jahrhunderts" (Brunświk 1802); „Opuscula academica" (Lipsk 1802). H. był zwolennikiem racyonalizmu Kanta. Ks. A. K. D.

Henke Adolf Krystyan Henryk (* w Brunświku d. 12 kwietnia r. 1775 — † w Erlangen d. 8 sierpnia r. 1843), słynny profesor medycyny sądowej. Początkowo kształcił się w brunświckiem Collegium Carolinum, następnie w Helmstaedcie, wciąż pracując ciężko na utrzymanie swe; w r. 1799, obroniwszy rozprawę „De opii vi medicatrice et usu medico", dyplom doktorski uzyskał. Osiadłszy w Brunświku, oddał się wykonawstwu lekarskiemu i pracy literacko-naukowej. W r. 1804 został fizykiem ziemskim w Wolfenbüttel; w roku następnym rząd pruski powołał go do Erlangen na profesora nadzwyczajnego terapii, ale już po roku, gdy po bitwie jenajskiej potęga Prus runęła, istnienie uniwersytetu erlangeńskiego zostało zagrożone. H. w ciągu lat kilku nie otrzymywał pensyi i z ledwością tylko zdołał wyżyć z czesnego bardzo skąpego, jako i z zarobku piórem, który także nie bywał obfity, pomimo, że pisywał wiele. Dopiero od r. 1818, gdy Bawarya, posiadłszy w r. 1815 Erlangen, zajęła się szczerze podniesieniem uniwersytetu tamtejszego, dola H-go się polepszyła, a także i ustaliła: został wtedy profesorem zwyczajnym terapii, kliniki i medycyny sądowej; w r. 1828 objął zarząd naczelny szpi-

Digitized by Google

tala, mieszczącego w sobie kliniki uniwersyteckie. Wydział lekarski erlangeński zawdzięcza H-mu bardzo wiele, gdyż więcej niż kto inny przyczynił się do jego rozwoju, szczególnie podczas czterokrotnego piastowania godności rektorskiej. Klinicystą był nieosobliwym i o ile mógł wyręczał się w klinice assystentami; zajęciem zaś jego ulubionem była medycyna sądowa, a był jej znawcą najbieglejszym w swoim czasie, w Niemczech przynajmniej: więc też wydział prawny, oceniając zasługi jego na tem polu, mianował go honorowym doktorem prawa. Do dzieł klasycznych należy H-go „Lehrbuch der gerichtlichen Medicin" (Berlin 1812, wyd. 11-e tamże 1852 i przekład duński Kopenhaga 1834); prace swe pomniejsze z dziedziny medycyny sądowej ogłosił w „Abhandlungen aus dem Gebiete der gerichtlichen Medicin" (Bamberg 1815—1820, 4 tomy; wyd. 2-e 1822—1824; wyd. 3-e 1830) i w wydawanem przez siebie od r. 1821 do śmierci piśmie: „Zeitschrift für die Staatsarzneikunde" (tomów 22; po śmierci H-go wydawali je dalej naprzód A. Siebert, później Behrend). Z licznych prac jego innych, cieszących się w swym czasie powodzeniem powszechnem, wymienimy jeszcze tylko „Handbuch zur Erkenntniss und Heilung der Kinderkrankheiten" (Frankfurt n. M. 1809 i do r. 1837 4 wyd. późn., przedruk wiedeński 1830 i przekład hollen. Lejda 1823), podręcznik przez spółczesnych bardzo ceniony, oraz dzieło treści historycznej p. n. „Darstellung der Feldzüge der Verbündeten gegen Napoleon in den Jahren 1813—1815" (4 tomy, 1814—1816). Wykaz dokładny prac H-go podał Callisen w „Med. Schriftsteller-Lexikon" (T. VIII str. 337 i T. XXVIII str. 471); życiorys jego napisał R. Wagner p. n. „Erinnerungen an Dr. Ad. H. Biographische Skizze etc." (Erlangen 1844, osob. odb. z „Zeitschrift f. d. Staatsarzneikunde" r. 1844). Dr J. P.

Henke Karol Fryderyk Gustaw, znakomity leśnik (* 1799 we wsi Ruhle, w Brunświku—† w r. 1852); przybył w r. 1819 do Polski i tu wstąpił do służby rządowej, w której dosłużył się emerytury na stanowisku kommissarza leśnego; był też profesorem leśnictwa w b. Instytucie gospodarstwa wiejskiego w Marymoncie. Opuściwszy służbę, osiadł w dobrach swoich, Rozele, w pow. Maryampolskim.—Z prac piśmiennych jego zasługują na uwagę: „Zbiór wyrachowań potrzebnych leśniczym" (Warszawa 1842); „Tabella miąższości walców służąca do obrachowania drzewa okrągłego" (1842). Prace te i do dnia dzisiejszego posiadają praktyczną wartość, i zawodowi leśnicy chętnie się niemi posługują. Ogłosił też drukiem dzieło p. t. „Nauka urządzania, szacowania i oceniania lasów" (1846). St. Rew.

Henke Ernest Ludwik Teodor, syn Henryka Filipa (* d. 22 lutego 1804 r. w Helmstädt — † d. 1 grudnia 1872 roku). Studyował w Getyndze i Jenie, gdzie napisał „De epistola quae Barnabae tribuitur" (Jena 1827), tam został profesorem teologii, a w r. 1883 w Brunświku. W roku 1836 był radzcą konsystorza i dyrektorem seminaryum w Wolfenbüttel. Od r. 1839 do śmierci działał jako profesor w Marburgu. Dzieła H-go są następujące: „Geo Calixt und seine Zeit" (Halla 1853—60, 2 tomy); „Papst Pius VII" (Marburg 1860); „Konr von Marburg" (tamże 1861); „Kasper Peucer u Nicolaus Krell" (tamże 1865); „Speners pia desideria und ihre Bedeutung" (1862); „Das Union collegium zu Kassel 1661" (Marburg 1861); „D Eröffnung der Universität Marburg im Jah 1653" (1863); „Rationalismus und Traditionalismus im 19 Jahrhundert" (1864); „Zur Geschichte des Lutherthums und der Union am Ende d 16 Jahrhunderts" (1865); „Zur neueren Kirchengeschichte" (1867); „Schleiermacher und d Union" (1869); „Eine deutsche Kirche" (1872).—Życiorys H-go napisał Mangold (1879). Ks. A. K. D.

Henke Wilhelm Juliusz (* w Jenie d. 19 czerwca r. 1834 — † w Tübindze w nocy z d. 16 na 17 maja r. 1896), anatom. Do nauk lekarskich przykładał się w Marburgu, Gietyndze i Berlinie, oddając się od początku z zamiłowaniem wielkim anatomii. W r. 1857 uzyskał dyplom doktorski w Marburgu i wkrótce potem wyjechał do Utrechtu, gdzie rok blisko pracował, jako assystent Dondersa (ob.). Powróciwszy w r. 1858 do Marburga, został tamże niebawem prosektorem i docentem prywatnym, w roku zaś 1864 profesorem nadzwyczajnym anatomii. Już w roku następnym powołano go do Rostoku na profesora zwyczajnego; takież samo stanowisko zajął w r. 1872 w Pradze, w r. 1875 zamienił je na katedrę anatomii opisowej w Tübindze i wykładał tam do r. 1895, w którym zdrowie nadwątlone znacznie zmusiło go do ustąpienia i przyjęcia emerytury. H. należał do rzędu lepszych anatomów drugiej połowy wieku XIX i był nadto rysownikiem biegłym i znawcą sztuki, sporządzającym własnoręcznie ryciny wyborne do dzieł swoich, z których tu wymieniamy: „Handbuch der Anatomie und Mechanik der Gelenke" (Lipsk 1863); „Die Menschen des Michel Angelo in Vergleich mit der Antike" (Rostok 1871); „Topographische Anatomie des Menschen" (Berlin 1874—1884, z atlasem in folio o 80-u tablicach) i „Handbuch der Anatomie des Menschen" (1889, 2 tomy).—Życiorys H-go napisał A. Froriep pod n. „W. v. H. Anatom in Tübingen. Biographische Skizze" (Jena 1896). Dr J. P.

Henkiel Dyonizy, współczesny pisarz polski, poeta, estetyk i publicysta. Urodził się r. 1844 w gub. Kijowskiej; ukończywszy nauki gimnazyalne w Kijowie, wstąpił tamże na uniwersytet, lecz niezadługo musiał go opuścić i przepędził lat kilka zdala od stron rodzinnych, wpośród takich stosunków, w których, jak się

Digitized by Google

zdawało, o studyach naukowych niepodobna było ani pomyśleć. Mimo to wszakże, gdy r. 1870 zamieszkawszy w Warszawie, wkrótce potem w „Tygodniku Ilustrowanym", pod redakcyą L. Jenikego, zawód swój literacki rozpoczął, okazało się, że był do niego należycie przygotowany, skoro został nietylko stałym współpracownikiem tego pisma, lecz także i członkiem komitetu redakcyjnego. A rozpoczął ten zawód, wbrew powszechnemu prawie zwyczajowi początkujących, nie od próbek twórczości własnej, nie od powiastek lub poezyi, do której, jak się to później okazało, miał zdolność rzeczywistą, lecz od krytyki literackiej. Najpierwszym artykułem jego z tego zakresu, który w początkach grudnia r. 1870 w Tygodniku pojawił był, dość obszerny rozbiór dwutomowego dzieła Tyszyńskiego „Pierwsze zasady krytyki powszechnej", po czem nastąpił długi szereg recenzyj, poświęco-

Fig. 169. Henkiel Dyonizy.

ıym świeżo ukazującym się utworom powieściowym. Dwanaście tych recenzyj wyszło w r. 1871, siedem w następnym, a przedmiotem ich ıyły: „Dzieci wieku", „Mężczyźni i kobiety", „Nie w porę", „Wielki los", „Opowiadanie Stasia", „Wojna o pannę", „Życie za marzenie", „Pamiętnik Wacławy", „Pan Graba", „Widoki familijne", „Ella", „Al-Hakim", „Siostrzane duze" i „Dzieje jedynaka". W 1872 r. został H. także współpracownikiem świeżo naówczas założonego przez synów S. Orgelbranda „Wieńca", w którym pióro swoje poświęcił, już nie recenzyom utworów powieściowych, lecz po części poważnym, samodzielnym studyom socyologicznym, jak np. „Pytania czasu—Stosunek społeczeństwa do kwestyi na dobie" i „Postęp wyobrażeń religijnych w starożytności", albo też mogącym do studyów się zaliczać obszernym rozbiorom dzieł takich, jak Anastazyi Dzieduszyckiej „Kilka myśli o wychowaniu i wykształceniu niewiast naszych" oraz „Gawędy matki", jak Władysława Dajsenberga „Dzieje filozofii prawa i państwa", lub też głośne swojego czasu A. Dumasa syna „L'homme-femme". Pozatem w Wieńcu, oprócz recenzyi poezyj Korpaczewskiej („Oderwane nuty"), oraz artykułu poświęconego krytyce stosunków wydawniczo-dziennikarskich p. t. „Sztandar i reklama", umieścił H. dziesięć sprawozdań teatralnych, z których na wyróżnienie zasługują szczególniej cztery, traktujące o czterech premierach: „Marya Stuart" Słowackiego, z Modrzejewską i Bakałowiczową (w roli pazia); „Księżna Jerzowa" Dumasa, z Modrzejewską w roli tytułowej; „Epidemia" Narzymskiego i „Hans Jurga" Holteya. Wymieniliśmy prawie wszystkie artykuły H-a, drukowane w „Tygodniku" i „Wieńcu", raz dlatego, że w dwóch tych czasopismach mieści się cały j a w n y, łatwy do odszukania, dorobek literacki z pierwszego, dwuletniego, okresu pracy jego pisarskiej, powtóre zaś w tym celu, aby przez same tytuły artykułów owych dać poznać, ku jakim mianowicie przedmiotom zwrócił się był od razu umysł młodego pracownika, zwłaszcza, że i w kilkunastu następnych leciech niemi się zajmował przeważnie. W bliższą prac tych ocenę wchodzić tu nie możemy, napomkniemy tylko ogólnie, że uderza już w nich szerokie oczytanie, sąd znacznie wyrobiony, poglądy bystre, trafne i śmiałe, wykład jasny i język czysty: co wszystko, bacząc na warunki, w jakich odbywać się musiała samodzielna propedeutyka jego do zawodu literackiego, pięknie świadczy i o zdolnościach jego i o zamiłowaniu w tym zawodzie. Co do stanowiska, jakie zajmował wobec walki ówczesnej postępowców z zachowawcami, nie łączył się z żadnym obozem; wierzył w to, że potrzeba „z żywymi naprzód iść", ale „drogą postępu iść ku ojców niwie", a co myślał o upartych konserwatystach, pięknie to wypowiedział w jednym ze swych „Fragmentów": „Ludno, pełno m y ś l i c i e l i, Przeczytali i nie chwalą; Świat potomków oni chcieli Pradziadowską mierzyć miarą. I trybunał wstrząsa głową Z podziwieniem i niewiarą, I potępił książkę nową, Że niezgodna z wiedzą starą. Trybunale ty nasz miły, Niech to ciebie nie porusza: Nowe prawdy świat dziwiły Już za czasów Tyberyusza".—Gdy w r. 1873 przestał wychodzić „Wieniec", którego redaktorem był Bogusławski, poznany przez H-a w stronach dalekich, a jednym ze współpracowników Sienkiewicz, trzej ci towarzysze broni, których dziś serdeczna łączy zażyłość, stanęli znów pod jednym sztandarem w „Gazecie Polskiej". Tu H. jeszcze szerzej swą działalność rozwinął, objąwszy głównie dział przeglądów literackich i teatralnych; odkąd zaś, w zastępstwie głównego redaktora, Edwarda Leo, objął kierownictwo „Gazety", stał się publicystą prawdziwym i, oprócz innych rzeczy, pisywał do niej wstępne artykuły polityczne, które powszechne budziły zajęcie i czytane były

Digitized by Google

z wielkiem upodobaniem i uznaniem. Obok tego prowadził przy Gazecie, rzec można, szkołę dziennikarską dla młodych pracowników, którym nieraz sam tematy nastręczał, a napisane artykuły tak poprawiał i uzupełniał, że wiele z nich można słusznie uważać za jego własne. Ćwiczeniom tym, które dużo czasu mu zabierały, niejeden z jego uczniów zawdzięcza swoje wyrobienie pisarskie. Ile i jakich mianowicie artykułów H-a było wydrukowanych w „Gazecie Polskiej", tego zbadać nie sposób, mnóstwo z nich bowiem nawet kryptonimem było niepodpisanych, podpisane zaś tak głęboko utonęły w dwudziestu pięciu rocznikach tego pisma, że nazbyt wiele czasu wypadłoby na to wyłożyć, żeby chociażby najcelniejsze wyszukać. W „Gazecie Polskiej" pracował H. aż do jej zawieszenia w roku 1897, a służył jej wiernie i żarliwie, bacznie czuwając nad tem, aby odpowiadała rzeczywistym potrzebom i aspiracyom społeczeństwa i stała na straży jego godności. Do odrodzonej już nie wrócił, ale poświęcił się całkowicie redakcyi „Biblioteki Warszawskiej", do której wszedł był, razem z Bogusławskim, jeszcze przy jej reorganizacyi w r. 1891; a choć sam nic dla niej nie pisze, siła pracy w nią wkłada i wielkie jej oddaje usługi, w wolnych zaś chwilach pilnie zajmuje się studyami poważnemi nad bieżącą literaturą powszechną i nad dziejami ojczystemi, głównie z w. XVIII. Co do talentu poetyckiego, o którym wspominaliśmy wyżej, tego nieliczne, ale bardzo udatne próbki utonęły po rozmaitych wydawnictwach zbiorowych. Pisywał je, rzec-by można, tylko od święta, na prośby usilne redaktorów, bądź do numerów noworocznych, bądź do jednodniowek dla powodzian, dla pogorzelców, dla głodnych, bądź do książek jubileuszowych i t. p. W końcu niepodobna zamilczeć o tym wpływie, jaki ten prawdziwy esteta, obdarzony subtelnem poczuciem piękna, ten głęboki znawca arcydzieł poezyi swojskiej i obcej, wywiera na pisarzy początkujących, którzy i dzisiaj jeszcze ciągle go oblegają ze swojemi rękopisami, a którym on chętnie udziela pożytecznych wskazówek. Zresztą niektórzy wyrobieni już i powszechnie znani pisarze radzi pod sąd jego oddają swe utwory jeszcze niedrukowane, albo mu się zwierzają z pomysłami do nowych i nieraz uwzględniają jego uwagi.

Henle Fryderyk Gustaw Jakób (* w Fürth [Bawarya] d. 19 lipca r. 1809 — † w Gietyndze d. 13 maja 1885), anatom i histolog znakomity, zasłużony również jako patolog. Naukom lekarskim poświęcał się w Bonn, gdzie był uczniem ulubionym słynnego Jana Müllera (ob.), obroniwszy rozprawę „De membrana pupillari, aliisque oculi membranis pellucentibus", otrzymał w dniu 4 kwietnia r. 1852 dyplom doktorski, poczem razem z mistrzem swym odbył podróż do Paryża i tam zajmował się przeważnie anatomią porównawczą. Gdy J. Müllera powołano w r. 1834 na profesora do Berlina, H. został prosektorem przy katedrze jego i zaczął starać się o docenturę, co mu się nie powiodło, jako politycznie podejrzanemu; w r. 1835 uwięziono go nawet na czas dłuższy i dopiero, głównie dzięki staraniom A. Humboldta (ob.), ułaskawienie królewskie uzyskał. Zarzucano mu należenie do związku studenckiego (*Burschenschaft*), zakazanego i prześladowanego wtedy za swe dążenie liberalne. Nakoniec w roku 1837 złożywszy *pro venia legendi* rozprawę wybornią „Symbolae ad anatomiam villorum intestinalium imprimis eorum epitheliis et vasorum lacteorum" i popierany gorąco od całego wydziału lekarskiego, docenturę upragnioną otrzymał i z zapałem wielkim zabrał się do pracy. W r 184[illegible] uniwersytet zürychski powołał go na profesora zwyczajnego anatomii, H, przyjął zaproszenie tem chętniej, że pobyt w Berlinie nie mógł mu być miły po przykrościach, których tam był doznał. Czteroletnia działalność jego w Zürych bogata była w owoce. Naprzód w r. 1841 wydał znakomite dzieło „Allgemeine Anatomie" (Lipsk), będące podstawą histologii nowoczesnej, w r. 1844 zaś założył wspólnie z przyjacielem swym, profesorem Pfeuferem (ob.) pismo p. n. „Zeitschrift für rationelle Medicin", należące do najlepszych w swoim rodzaju; ogłosił w niem wiele prac swych drobniejszych. W tymże roku H. opuścił Zürych, udając się do Heidelberga dla objęcia drugiej katedry anatomii, obok Tiedemanna (ob.), a gdy ten w r. 1849 ustąpił, powierzono mu pierwszą, wraz z dyrekcyą zakładu anatomicznego. W r. 1852 powołano go do Gietyngi, gdzie już wykładał do śmierci. W r. 1858 zapraszano go do Berlina, do objęcia katedry po świeżo zmarłym J. Müllerze, mistrzu jego i przyjacielu, ale odmówił stanowczo, pamiętając widocznie to, czego doznał przed laty w stolicy pruskiej. W ciągu lat wielu był sekretarzem stałym Towarzystwa naukowego gietyngeńskiego (Königl. Gesellschaft der Wissenschaften); uniwersytet wrocławski, uznając zasługi jego, mianował go honorowym doktorem filozofii, a edymburski, z tegoż powodu—doktorem prawa *honoris causa*; wiele towarzystw naukowych zaliczyło go w poczet swych członków, obsypano go też orderami, tytułami, oraz zaszczytami najrozmaitszemi. H. był rzeczywiście badaczem niepospolitym, krytykiem bystrym i pisarzem znakomitym, a nadto profesorem świetnym, umiejącym niecić zapał do nauki w uczniach, oraz porywał ich wykładem jasnym, żywym i zawsze wytwornym. Wykształcił też wielu anatomów, zajmujących później katedry, między innymi profesora krakowskiego, L. Teichmanna (ob.), będącego assystentem jego do r. 1861; podobno odkrycia niektóre tego współpracownika swego, przywłaszczył sobie, a przynajmniej opisał je, nie wymieniając nazwiska odkrywcy właściwego. Trudno wyliczyć wszystko

Digitized by Google

to, co H. zrobił dla postępu anatomii, którą w latach późniejszych zajmował się wyłącznie, ograniczyć się więc trzeba na przypomnieniu, że między innemi odkrył: nabłonek wałeczkowaty w kiszkach, śródbłonek w naczyniach krwionośnych, ich błony okienkowate, komórki wątrobne, pętle kanalików nerczanych, nazwisko jego noszące i bardzo wiele szczegółów innych, nieznanych przedtem; był bowiem również dzielnym histologiem, jak anatomem. Czytając jego „Handbuch der systematischen Anatomie" (Brunświk, wyd. 2-e 1871—79, 3 tomy) i porównywając z podręcznikami nieco starszemi, widzi się dopiero, jak ogromne i doniosłe były prace H-ego dla postępu anatomii opisowej ludzkiej. Bardzo ciekawe są też prace jego z dziedziny anatomii porównawczej, którą zajmował się wiele na początku działalności swej; z nich przytoczyć wypada: „Ueber Narcine, eine neue Gattung elektrischer Rochen etc." (Berlin 1834); „Vergleichend - anatomische Beschreibung des Kehlkopfs etc." (Lipsk 1839) i „Systematische Beschreibung der Plagiostomen" (Berlin 1841; praca dokonana wspólnie z J. Müllerem). Z dzieł jego, patologii dotyczących, wielkie miały znaczenie w swoim czasie: „Schleim- und Eiterbildung" (Berlin 1838, os. odb. z „Hufeland's Journal"); „Pathologische Untersuchungen" (tamże 1840), a szczególnie „Handbuch der rationellen Pathologie" (Brunświk 1846—1853, 2 tomy). Licznych prac jego innych, przeważnie w wydawnictwach peryodycznych ogłoszonych, wyszczególniać tu nie sposób; najważniejsze z nich przytacza Waldeyer w „Biograph. Lexikon d. hervorrag. Aerzte" (T. III., str. 154). — Por. „Deutsche med. Wochenschr." r. 1885, nr 27, i życiorys H-ego napisany przez Merkla p. n. „J. H. Ein deutsches Gelehrtenleben" (Brunświk 1891). Dr. J. P.

Henley on Thames, miasto w Anglii, na południo-wschód Oxfordu, na lewym brzegu Tamizy, śród lasów bukowych, główne siedlisko sportu wioślarskiego; w pobliżu wspaniałe rezydencye, jak Park Place na prawym brzegu Tamizy, ze świątynią Druidów, przewiezioną tutaj z Jersey, i inne. W. N.

Henne Aleksander, historyk belgijski (* 1812 r.). Był dyrektorem milicyi w departamencie wojny i sekretarzem administratorem Królewskiej Akademii sztuk pięknych w Brukselli. Wydał dzieła znakomitej wartości w zakresie historyi Belgii; zauważyć w nich można nadzwyczajną obfitość szczegółów, czerpanych z najlepszych źródeł i wielką bezstronność. Główne prace tego cenionego historyka są następujące: „Histoire de la ville de Bruxelles" przy współpracownictwie A. Wautersa (Bruksella 1845, 3 tomy, 8-ka); „Histoire du règne de Charles Quint en Belgique" (Bruksella 1858, 10 tomów, 8-ka); „Mémoires de Pontus Payen sur les troubles du XVI siècle" (Bruksella 1860, 3 tomy, 8-ka).

Henne-Am Rhyn Otto, historyk cywilizacyi (* 1828 roku w St. Gallen), syn historyka i poety szwajcarskiego, Józefa Antoniego Hennego († 1879 roku); studya odbywał w Bernie, od 1857 był profesorem w szkole kantonu, od 1859 archiwistą miejskim w St. Gallen, od roku 1872 redaktorem „Freimaurerzeitung" w Lipsku; należał potem do redakcyi „Neue Züricher Zeitung"; od 1883 jest znów archiwistą miejskim w St. Gallen. Napisał: „Geschichte des Kantons St. Gallen" (St. Gallen 1863), „Geschichte des Schweizervolkes" (Lipsk 1865 — 1866, 3 tomy); „Das Buch der Mysterien" (tamże 1868); „Die Kulturgeschichte im Lichte des Fortschritts" (Lipsk 1869); „Die deutsche Volkssage" (Lipsk 1874); „Allgemeine Kulturgeschichte" (Lipsk 1877 — 78, 6 tomów); „Kulturgeschichte des jüdischen Volkes" (Jena 1880); „Das Jenseits" (Lipsk 1881); „Gottfried Kinkel, ein Lebensbild" (Zürich 1883); „Die Kreuzzüge und die Kultur ihrer Zeit" (Lipsk 1883 — 86, z rysunkami Dorégo); „Kulturgeschichte des deutschen Volks" (Berlin 1886); „Die Kultur der Vergangenheit, Gegenwart und Zukunft in vergleichender Darstellung" (wyd. 2-e Gdańsk 1890, 2 t.); „Der Teufels- u. Hexenglaube" (Lipsk 1892); „Die Frau in der Kulturgeschichte" (Berlin 1892); „Geschichte des Rittertums" (Lipsk 1893); „Die Freimaurer" (Lipsk 1894); „Die Jesuiten" (Lipsk 1894), i wiele innych.—Por. jego „Autobiographie" (Gdańsk 1890).

Henneberg, niegdyś uksiążęcone hrabstwo niemieckie, w okręgu Frankońskim, graniczące z Saksonią, Turyngią, Hessyą, krajem Fuldajskim i Würzburskim, miało obszaru około 2000 km. □ i liczyło (1803 r.) 105000 mieszkańców. Obecnie należy z niego 738 km. do Prus, 290 do Sachsen-Weimar, 880 do Sachsen-Meiningen i część (Zella St. Blasii) do Sachsen-Koburg. Hrabiowie Henneberscy pochodzą, równie jak hrabiowie Babenberscy, od hrabiów Grabfeld. Nazwisko swoje wzięli od zamku H., którego zwaliska leżą o dwie mile od Meiningen. Grali oni dość znaczną rolę w dziejach niemieckich, zwłaszcza od w. XI do XIV, lecz podupadli wskutek rozrzutności i wojen; wygaśli w 1583. O spadek po nich spierali się książęta sascy z linii Albertyńskiej i Ernestyńskiej aż do podziału, ostatecznie dokonanego w w r. 1660. R.

Henneberg Jan Wilhelm Juliusz (* 1825 w Wasserleben, w dobrach hr. Stolberg-Wernigerode), nauki od r. 1842 odbywał w Collegium Carolinum w Brunświku, potem w r. 1845 w Jenie, a w r. 1846 w Giessen, gdzie się poświęcił studyom nad chemią fizyologiczną w laboratoryum słynnego J. Liebiga. W zamiarze studyowania chemii rolniczej, w następnych latach badał warunki gospodarstwa wiejskiego i sposoby

Digitized by Google

jego prowadzenia, słuchał wykładów w szkole rolniczej Badersleben i odbył naukową podróż do Anglii. Po jednorocznym pobycie w Brunświku na stanowisku sekretarza tamecznego stowarzyszenia rolniczego i redaktora wydawanego przez toż stowarzyszenie pisma, w r. 1852 przeniósł się do Celle, jako sekretarz król. Towarzystwa w Hannowerze, założył tam pismo p. t. „Journal für Landwirtschaft" i otworzył pracownię chemiczną dla hannowerskich rolników. W r. 1857 przesiedlił się do Getyngi, jako przewodniczący stacyi doświadczalnej Weende, założonej w pobliżu tego miasta, a w r. 1865, nie zrzekając się swego stanowiska, kierownika stacyi, objął katedrę w uniwersytecie w Getyndze. Doniosła działalność H-a w dziedzinie nauki rolnictwa rozpoczęła się w Weende, a to przez rozwinięcie nowych poglądów na naukę o żywieniu zwierząt gospodarskich, do czego jako bodziec posłużyły mu świetne teorye genialnego chemika, Liebiga, wykazujące słabe strony i brak podstaw w dotychczasowej nauce gospodarstwa wiejskiego. Szczególny nacisk kładł H. na błędne ocenianie wszelkich gatunków paszy podług t. zw. „wartości siewnej" i na konieczność ustanowienia innej, z nauką zgodniejszej, metody. Sposoby badań i chemicznych rozbiorów paszy były wykonywane z tak pomyślnym skutkiem, że metody używane w Weende w krótkim czasie rozpowszechniły się w całych Niemczech. Przyrząd respiracyjny, podług wynalazku Pettenkofera, zbudowany w Weende, umożebnił rozstrzygnięcie najzawilszych zadań chemizmu odżywiania się. Zadania te zostały z największą dokładnością rozwiązane w duchu zupełnego owładnięcia produkcyą zwierzęcą, o ile ta zależy od żywienia. Prace H-a drukiem ogłoszone są następujące: „Beiträge zur Begründung einer rationellen Fütterung der Wiederkäuer" (Brunświk 1860—64) i dalszy ich ciąg p. t. „Neue Beiträge" (Getynga 1870—71), oraz liczne artykuły w „Journal für Landwirtschaft". St. Rew.

Henneberg Rudolf, malarz niemiecki (* 1825 w Brunświku—† 1876 tamże). Z powołania urzędnik sądowy, porzucił swój zawód dla studyów nad malarstwem, które rozpoczął w akademii w Antwerpii (1850) a prowadził dalej w Paryżu, w pracowni Couture'a. Po krótkich stosunkowo studyach, głównie w kierunku pejzażowym, H. już w 1857 r. zdobył na wystawie paryskiej medal złoty za swój obraz Dziki strzelec (1856, w berlińskiej Galeryi narodowej), natchniony balladą Bürgera. Pokrewny mu treścią i kierunkiem romantycznym jest obraz Przestępca z powodu utraconego honoru, temat z nowelli szyllerowskiej (1860, Galerya narodowa, tamże). Lata 1861 i 62 H. spędził we Włoszech, głównie w Rzymie, z wielką korzyścią dla siebie, co zwłaszcza uwydatniło się w bogatszym kolorycie jego obrazów. Po trzyletnim następnie pobycie w Monachium (1863—5), H. osiadł na czas dłuższy w Berlinie (1866—73), gdzie obraz jego Pogoń za szczęściem (1868, Galerya narodowa) odrazu imię jego uczynił znanem i popularnem. Wypadki 1870—71 r. nastroiły go, podobnie jak wielu artystów owoczesnych, na nutę patryotyzmu, któremu dał wyraz w cyklu obrazów ściennych, jakiemi ozdobił willę Warschauera w Charlottenburgu. W r. 1873 H. udał się ponownie do Rzymu, gdzie pracował przez ostatnie trzy lata swego życia, malując głównie jeźdźców i myśliwych na tle Kampanii rzymskiej,— co odpowiadało jego upodobaniu w tworzeniu pejzażów i studyowaniu koni, i w czem osiągnął znakomite rezultaty. Ze wszystkich malarzy kolonii berlińskiej, którzy w piątym i szóstym dziesiątku ubiegłego stulecia z nad Szprewy dążyli po naukę do Paryża, H. był najbardziej samodzielnym i, chociaż przejął się techniką francuską, nie porzucił owego romantyzmu północnego, który, zasilany tematami Bürgera, ma w nim wybitnego przedstawiciela; obrazy jego są pełne siły i owej ponurej poetycznej fantazyi, która cechuje ballady północne. S. S.

Henneberger Bergland, kraina górzysta między Lasem Turyngii i Rhonem, zroszona rz. Werrą. Składa się z odosobnionych lesistych grup, z których najznaczniejsze są: Wielki i Mały Gleichberg (680 i 640 m.) oraz Dolmar (740 m.), leżące na prawo od Werry, a także Geba (750 m.) i Blessberg (645 m.) na lewo od niej. W. K.

Henneberger Kasper, geograf pruski z XVI wieku (* w Erlichen, w Turyngii, 1529 r.), nauki kończył na uniwersytecie królewieckim do r. 1550; poświęciwszy się stanowi duchownemu, był proboszczem w kilku parafiach wiejskich, sąsiednich tegoż miasta, w końcu zaś w samym Królewcu, gdzie zmarł w r. 1600, mając lat 71. Od młodości poświęcając się naukom geograficznym, wygotował pierwszą dokładną mapę Prus królewskich i książęcych, nad którą siedem lat pracował, kosztem księcia Albrechta Fryderyka obie te krainy przewędrowawszy. Wielka ta karta na czterech arkuszach, rytowana na drzewie, wyszła w Królewcu w r. 1576, pod tytułem: „Prussiae, das ist des Landes zu Preussen, welches der herrlichste Theil ist Sarmatiae Europeae Eigentliche und Warrhafftige Beschreibung durch Casparum Hennebergerum Erlichensem". Dla objaśnienia zaś jej napisał i wydrukował tamże, w r. 1584, wykład historyczno-topograficzny pod nazwą: „Kurcze und wahrhaftige Beschreibung des Landes zu Preussen", z dodatkiem: „Kurcze und einfeltige Beschreibung aller Hochmeister deutschen Ordens etc.", w 2-ch częściach. Kiedy zaś karta jego nanowo w r. 1595 była odbitą, przyłączył do niej nowe objaśnienie, łączące się z poprzedniemi dziełami, pod tyt. „Erklärung der Preussischen grosseren Landtaffel oder Mappen" i t. d., z do-

Digitized by Google

atkiem: „Der See, Ströme und Flüsser (*tak*) Namen, welche in der (*tak*) Preusschen Mappen verzeichnet sind". Powyższa mapa Hennebergera, kilkakrotnie później przedrukowywana i do wielu dzieł geograficznych przyłączana lub powtarzana, była jedyną, i pod tym względem do r. 1763 była używającem powagi źródłem. Co do historycznych prac H-a, te, oparte na kronikach drukowanych i rękopiśmiennych, oraz na dyplomatach, jakkolwiek nic nowego w sobie nie zawierają, jednakże jako materyały historyczne nie są bez wartości, a szczególnie do opisu miejscowości bitwy i dawnych Prus przydatne być mogą, do czego niemało się przyczyniają ciekawe drzeworyty, któremi są ozdobione. — „Encykl. Org. większa".

Hennebont, miasto we Francyi, w prowincyi Bretanii, w departamencie Morbihan, o 12 km. na północo-wschód od Lorient, po obu brzegach rzeki Blamet, o 15 km. od Oceanu Atlantyckiego; stacya kolei żelaznej Nantes-Brest, która przekracza tu rzekę po wspaniałym moście, 222 m. długim, 25 m. wysokim, o 7-u arkadach; koło 6 000 m-ców; mały port; kąpiele morskie; warsztaki; budowa okrętów; wyroby gliniane i chemiczne. W w. XIV do XV H. było ważną forteczą, o którą staczano zacięte walki. Za miastem wznoszą się szczątki opactwa Nôtre-Dame de la Joie, założonego w XIII w. W. N.

Hennegowia (franc. Hainaut, niem. Hennegau), prowincya belgijska, graniczy na północ z prowincyami belgijskiemi Brabantem oraz Flandryą Wschodnią i Zachodnią, na wschód z belgijską prowincyą Namur, na południe i zachód z Francyą (Flandryą francuską). Obszar wynosi przeszło 3 720 km. □. Powierzchnia jest wogóle równa tylko w południowej części występują nizkie odnogi Ardenów, mianowicie z Francyi wkracza pasmo wyniosłości, tworzące dział wodny między Mozą i Skaldą, dosięgające prawie 200 m. wysokości; w kącie południowo-wschodnim prowincyi na źródłowiskach Oazy (Oise), dopływu Sekwany, wznoszą się odgałęzienia Lasu Argońskiego na przeszło 340 m. Grunt składa się z wapienia, gliny i piasku, jest wogóle bardzo żyzny, najżyzniejszy około Tournai, najmniej żyzny pod Charleroi, gdzie zresztą kamienisty grunt jest w części pokryty wielkiemi lasami. H. należy przeważnie do dorzecza Skaldy, która stanowi poczęści granicę z Flandryą Zachodnią; w mniejszej, wschodniej, części przepływa Sambra. Klimat jest łagodny i zdrowy. Liczba mieszkańców w 1890 r. wynosiła 1 048 546, obliczona zaś na r. 1897: 1 112 440, t. j. 299 na km. □; są to po większej części Wallonowie; Flamandowie stanowią tylko 1.1%. Głównem zajęciem jest rolnictwo; uprawiają przeważnie pszenicę, dalej owies, żyto, buraki cukrowe i konopie; słynne są też tutaj szparagi. Uprawa drzew owocowych jest również bardzo rozwinięta, szczególniej w okolicach Tournai. Hodowla bydła stoi wysoko z powodu doskonałej kultury łąk, konie są wielkie i silne. Głównym produktem górnictwa jest węgiel kamienny, szczególniej w okolicach Mons i Charleroi. Prócz tego wydobywają żelazo, marmur (około Charleroi) i t. d. Kwitnie tu przemysł żelazny i szklany; prócz tego doskonałe są wyroby płócienne i koronki. Miasto główne Mons. W. N.

Hennen Jan (* w Castlebar [hrabstwo Mayo w Irlandyi] d. 21 kwietnia r. 1779 — † w Gibraltarze d. 3 listopada r. 1828), bardzo zasłużony lekarz wojskowy. Ojciec H-a, także lekarz, wcześnie już zaczął przygotowywać go do zawodu przyszłego; oddany w r. 1795 na naukę do Dublina, przebywał tam do roku następnego, w którym udał się do Edynburga i tam w r. 1798 Royal College of Surgeons przyznało mu dyplom chirurga, poczem niezwłocznie wstąpił do służby w milicyi jako chirurg młodszy (Assistant Surgeon). W r. 1800 przeniesiono go do pułku piechoty liniowej, z którym popłynął na wyspę Maltę; potem służył kolejno w Gibraltarze i w Irlandyi; w r. 1807 wysłany był z pułkiem do Portugalii, w r. 1809 znajdował się w Kadyksie, podczas bombardowania miasta tego przez Francuzów. Następnie odbył wojnę kilkoletnią na półwyspie Pirenejskim i w r. 1812 awansował na chirurga starszego (Staff Surgeon). W 1814, po skończeniu wojny, uwolniony od służby i pobierający tylko połowę żołdu, osiadł w Dumfries, zabawiając się wykonawstwem lekarskiem i spisywaniem bogatych doświadczeń swych, podczas wojny długiej zdobytych. Po powrocie Napoleona z Elby powołano go znów do służby czynnej; odznaczył się wtedy po bitwie pod Waterloo i w jesieni r. 1815 był posunięty do stopnia inspektora szpitali wojskowych (Deputy Inspector of Hospitals), za miejsce zamieszkania wyznaczono mu Portsmouth; tam pracował dalej nad wykończeniem znakomitego dzieła o chirurgii wojskowej, wydanego p. n. „Observations on some important points in the practice of military Surgery etc." (Edynburg 1818, przekł. niem. Halla 1820); wydanie drugie, powiększone, ma napis zmieniony: „Principles of the military Surgery etc." (Edynburg 1820; wyd. 3-e Londyn 1829; przedruk amer. 1830; przekł. niem. Wejmar 1822 [stanowi T. III „Chirurg. Bibliothek"] i Miśnia 1831). W r. 1817 mianowano go lekarzem generalnym w Szkocyi (Principal Medical Officer); w r. 1819 uniwersytet edynburski przyznał mu dyplom doktora medycyny po obronieniu rozprawy „De sanitate militum tuenda". W r. 1820 przeniesiono go na stanowisko lekarza naczelnego Morza Środziemnego, przebywał wtedy głównie na wyspach Malcie i Korfu; w r. 1825 został naczelnym inspektorem szpitali (Brevet Inspector of Hospitals), z siedliskiem w Gibraltarze, gdzie po trzech latach padł ofiarą gorączki żółtej (ob.). H. był, po Larreyu (ob.), niewąt-

Digitized by Google

pliwie pierwszym chirurgiem wojskowym swego czasu. W Gibraltarze wystawiono mu pomnik.— Pomijając prace jego drobniejsze, ogłoszone przeważnie w „Edinb. Med. and Surg. Journal", przytaczamy tu jeszcze „Sketches on the medical topography of the Mediterranean; comprising an account of Gibraltar, the Ionian Islands and Malta etc." (Londyn 1830, wyd. 2-e tamże 1831); dzieło to, bardzo cenne, powstało ze sprawozdań H-a składanych zarządowi lekarskiemu wojskowemu (Army Medical Department) i wydane było przez syna autora.—Por. „The Lancet" r. 1828/9, T. II, str. 44. Callisen w „Medicinisches Schriftsteller-Lexikon" (T. VIII, str. 353 i T. XXVIII, str. 476) podaje spis wszystkich prac H-a. Dr J. P.

Hennequin Jan (* w Szampanii w w. XVI— † r. 1579), ekonomista francuski. Był radzcą królewskim, intendentem finansów, kierownikiem izby obrachunkowej.— Napisał dzieło p. n. „Le guidon général des finances, contenant l'instruction de maniement de toutes les finances de France" (Paryż 1585). Dzieło to traktuje o pochodzeniu dóbr państwowych we Francyi, jako też o ogólnych sprawach finansowych. Jest tu dużo ciekawych wskazówek historycznych. St. A. K.

Hennequin Filip Augustyn, malarz francuski (* w Lyonie 1763 roku — † w Leuze pod Tournai [Belgia] 1833 r.). Uczeń Davida; odbył podróż do Rzymu, gdzie uczestniczył w krwawych zamieszkach rewolucyi rzymskiej. Zmuszony uciekać, udał się do Lyonu i tam zajął się wykonaniem dużej kompozycyi, przeznaczonej do wielkiej sali miejscowego ratusza. Egzaltacya republikańskich zasad oddała go w ręce tryumfującej reakcyi i cudem prawie uniknął rzezi, która w parę dni potem miała miejsce w więzieniach (1794). Schroniwszy się do Paryża, znalazł się wmieszanym w proces Babeufa i odzyskał wolność tylko za wstawieniem się Franciszka de Neufchâteau. Już wtedy był mamalował wielkich rozmiarów Federacyę 14 lipca 1792; w r. zaś 1799 ukończył Tryumf ludu francuskiego, czyli Dziesiąty sierpnia (obecnie w muzeum w Rouen). Muzeum w Luwrze posiada jego Oresta ściganego przez Furye (1800), utwór pełen życia, siły i poczucia dramatycznego. Z nadejściem Restauracyi H. osiedlił się w Belgii, gdzie wykonywał jeszcze znakomite utwory i gdzie pozostał aż do śmierci dobrowolnym wygnańcem. Muzea: Wersalu, Luwru, Tuluzy i Brukselli posiadają obrazy tego malarza-rysownika subtelnego i obdarzonego temperamentem, lecz gwałtownego i przesadnego w swych kompozycyach.

Hennequin Wiktor Antoni, adwokat, publicysta i polityk francuski (* w Paryżu 3 czer. 1816 r.—† tamże 10 grudnia 1854). Rozpocząwszy karyerę prawną pod przewodnictwem ojca (1838 r.) i wydawszy pracę p. t. „Introduction à l'étude de la législation", stał się, dzięki stosunkom swoim z V. Considérant, jednym z najżarliwszych zwolenników furyeryzmu, doktryny, której bronił odtąd (1840) z gorliwością apostoła, w bardzo wielu miastach Francyi, a nawet w Belgii. Deputowany departamentu Saône-et-Loire do zgromadzenia prawodawczego (1850), zwalczał wraz z la Montagne'em politykę pałacu Elizejskiego, został uwięziony w Mazas podczas zamachu stanu w grudniu 1851, wkrótce potem zaczął się oddawać spirytyzmowi i dostał rodzaju obłędu, który się odbił na ostatnich jego pracach: „Sauvons le genre humain" (1853); „Réligion" (1853).

Hennequin Alfred Neokles, autor dramatyczny francuski, pochodzenia belgijskiego (* r. 1842—† 1887). Wystawił w teatrze Galeryi św. Huberta komedyę w 2-ch aktach „J'attends mon Oncle" i drugą, w 3-ch aktach, „Les trois chapeaux". Inna sztuka „Le procès Vauradieux", wystawiona wkrótce potem w Wodewilu, doznała świetnego powodzenia, również jak „Les Dominos Roses" (1876); „Bébé", komedya w 3-ch aktach, napisana ze współpracownictwem Raula de Najac, była także wielokrotnie wystawiana w teatrze Gymnase.

Hennequin Emil, pisarz francuski (* w Palermie 1858—† w Samois pod Fontainebleau, 14 lipca 1888). Ukończył znakomicie nauki w Genewie, następnie udał się do Paryża, gdzie doskonała znajomość języków obcych wprędce wyrobiła mu stanowisko w dziennikarstwie. Zrazu był redaktorem w agencyi Havasa, potem wstąpił do dziennika „Temps", w którym do samej śmierci redagował przegląd polityczny. Na parę tygodni przed zgonem wydał pracę p. t. „Critique scientifique", która wywołała natychmiast żywą polemikę, i rokowała wielkie nadzieje na przyszłość. Po śmierci jego wydano „Etudes de critique scientifique" (1889—98, 2 tomy, 12-ka).

Henner Jan Jakób, malarz francuski (* w Bernwille [Alzacya] 5 marca 1829). Uczeń Drollinga i Picota, wstąpił w r. 1848 do szkoły sztuk pięknych, lecz z powodu niezdrowia zmuszony był opuścić ją i wrócić do Alzacyi. Wstąpił do niej znowu i w r. 1858 otrzymał nagrodę rzymską za obraz Adam i Ewa, odnajdujący zwłoki Abla. Podczas pobytu w Rzymie, gdzie pracował pod kierunkiem Hipolita Flandrina, studyował przeważnie Tycyana i Correggia, i potrafił wyrobić sobie styl odrębny, który wielce przyczynił się do jego powodzenia. Z największem upodobaniem maluje ciała kobiece, którym nadaje blask niezwykły i w harmonijne tony zlewający się koloryt—na tle krajobrazów cieniowanych, nieokreślonych i tajemniczych. W Rzymie wykonał cztery obrazy dla muzeum w Kolmarze: Magdalenę pokutującą, Chrystusa w wi

Digitized by Google

ieniu, Młodą Rzymiankę, Młodzieńca uśpionego kąpieli, z których ostatni wystawiony był Salonie 1863 r. i zwrócił na siebie uwagę. r. 1865 H. wystawił Czystą Zuzannę, która wyarła wielkie wrażenie; r. 1870 Alzatkę, jeden najpopularniejszych swoich obrazów, wielokrotie odtwarzany, pełen poważnej prostoty; r. 874 Magdalenę na puszczy, obraz doskonale arakteryzujący sposób malowania H-a i piękne wiatłocieniowe traktowanie przedmiotu; 1879 Chrystusa w grobie i Eglogę, jeden z najbarziej podziwianych swoich obrazów; następnych at do 1891: Sen, Źródło, Św. Hieronima, Samotność, Herodyadę, Modlitwę, Melancholię, Płaczki i inne. Poza tem wykonał bardzo dużo portretów z właściwem sobie oświetleniem. Miał umiejętność nadawania wszystkim obrazom swoim nastroju uczuciowo-poetycznego—i umiejętność ta stawia go w rzędzie mistrzów współczesnego malarstwa francuskiego. Technika, dająca miękkość nadzwyczajną kolorytu i pewną nikłość kształtów wszystkim jego obrazom, podlegała jednak ostrej krytyce. S. S.

Hennersdorf (Jindrichow), wieś na Szląsku Austryackim, w pobliżu granicy pruskiej, nad rzeką Ossą i linią kolei żelaznej Jägerndorf-Liegenhals; blizko 3000 mieszkańców. W. N.

Hennersdorf (Gross), wieś na Łużycach w okręgu Budyszyńskim, o 15 km. na południowschód od Löbau, u stóp góry Spitzberg; zakład dla sierot i dom poprawczy dla chłopców. W. N.

Hennersdorf (Katolicki), wieś na Szląsku Pruskim, w regencyi Lignickiej; przędzalnie lniane i bawełniane. W. N.

Hennessey Wilhelm, współczesny malarz angielski (* 1839). Wychowaniec akademii nowojorckiej, zamieszkuje naprzemian Londyn i Normandyę; maluje przeważnie widoki i sceny wiejskie, normandzkie, pełne prawdy i wdzięku. S. S.

Hennet Albin Józef Ulpian (* w r. 1758 w Maubeuge — † w 1828 w Paryżu), pisarz i ekonomista francuski. Zajmując różne urzędy, w r. 1801 za Konsulatu powołany został do uporządkowania finansów w Piemoncie, zdobytym przez Francyę. Po Restauracyi Burbonów ujawnił dla nich wielki zapał, czemu zawdzięczał, że został kommissarzem królewskim do spraw kadastru.—Ogłosił dzieła: „Du divorce" (1787); „La poétique anglaise" (1806); „Recueil méthodique des lois, décrets etc. sur le cadastre" (1816); „Essai d'un plan des finances" (1817); „Théorie du crédit public" (1816); „Fables pour l'enfance" (1824). St. A. K.

Henniges von Treffenfeld Joachim, generał brandenburski, syn chłopa z Klinke w Marchii († 1688). Wstąpił do służby brandenburskiej podczas wojny Trzydziestoletniej; w 1674 został podpułkownikiem. Odznaczył się kilkakrotnie w walkach nad Renem. Walczył następnie na Pomorzu ze Szwedami; w Prusach w zimie 1678/79 jako partyzant i przywódzca straży przedniej spełnił kilka pięknych czynów wojennych; zdobył 8 sztandarów i 700 wozów z żywnością; 30 stycz. 1679 pobił Szwedów pod Splitter, w blizkości Tylży. Wynagrodzono go za to stopniem generała-majora.—Por.: Von Kessel „H. von Treffenfeld und seine Zeit" (Stendal 1863).

Hennil jest jakąś zagadkową postacią, o której wiadomo tylko z kroniki Dytmara i z wiadomostki Kuhna, że występuje w okrzyku pasterza i wieśniaków: „Hennilu, czuwaj!" Obie wiadomości pochodzą z Marchii (pod Merseburgiem i pod Salzwedel), świadczą więc może o jakiejś słowiańskiej postaci mitycznej. Zbliżano z H-em dość podejrzanego czeskiego Honidla i giermańskiego Hoenira, o którym mało wiadomo.—Por. Grimma „Deutsche Mythologie" (710—711); Paula „Grundriss der german. Philologie" (I, 1086). J. K.

Hennin, strój głowy kobiecy, który się ukazał we Francyi około roku 1420, a stamtąd się rozszerzył po Niderlandach, Włoszech i Niemczech. Do Francyi, jak chce podanie, wprowadziła go Izabella Bawarska. Był to czepiec koniczny, bardzo wysoki (niekiedy 2 — 3 stopy), z lekkiej materyi, naszywanej perłami, częstokroć z aksamitną lub sukienną, haftowaną obwódką. Na czepcu tym czyli kołpaku noszono zawój, który spływał po nim nieraz w kształtach dziwacznych, albo obwijano go sztywnem płótnem, ułożonem w głębokie fałdy. Kształty H-u

Fig. 170. Hennin.

były w ogólności tak śmieszne i cudackie, iż powszechne obudzały zgorszenie, aż w końcu prawodawstwo wystąpiło przeciw temu strojowi; to też po r. 1450 wyszedł z użycia. *

Hennin Piotr Michał, dyplomata francuski (* w Magny 1728 roku — † w Paryżu 1807 r.). W r. 1752 towarzyszył hr. de Broglie do Pol-

Digitized by Google

ski, jako jego drugi sekretarz; zostawał tam do 1755 r. i zapoznał się wtedy po raz pierwszy ze sprawami polskiemi. W r. 1756 i 7 był agentem dyplomatycznym w Dreźnie; najazd pruski zmusił go do opuszczenia tego miasta po kilku miesiącach; oficer, wysłany przez Fryderyka II, odwiózł go do granicy. Był jeszcze w Niemczech, gdy otrzymał rozkaz powrotu do ministeryum. Tercier, jedyny z urzędników ministeryum, który znał plany Ludwika XV i księcia de Conti co do Polski, ciężko zachorował; H. był jedynym, który go mógł zastąpić. Zakończyły się obowiązki sekretarza i pomocnika przy hrabi de Broglie podczas jego missyi w Polsce. Na tem stanowisku znalazł się H. znowu po przysłaniu do Polski margr. de Paulmy jako ambasadora. Miał od króla tajne instrukcye, o których nawet zwierzchnik jego i sam minister spraw zagranicznych nie wiedział; i w dyplomacyi francuskiej zajmował wśród agentów utrzymywanych przez Ludwika XV niezależnie od ministrów rezydentów, posłów i ambasadorów stanowisko wybitne. W roku 1763 mianowany ministrem-rezydentem Francyi przy Rzeczypospolitej, w roku następnym musiał opuścić Warszawę, gdzie zmiana warunków politycznych uczyniła dalszy pobyt, zarówno rezydenta jak samego ambasadora, niemożliwym. Wrócił do Francyi, w roku 1765 wyjechał jako minister - rezydent do Genewy, gdzie pozostał przez lat 13. W roku 1778 hr. de Vergennes powołał go do Paryża do ministeryum. Z wybuchem rewolucyi skończyła się jego karyera polityczna. Wtedy H., bardzo wykształcony i znający kilka języków, poświęcił się literaturze.

Hennin w Polsce był jednym z najczynniejszych sił dyplomacyi francuskiej, która po odważnym Plélo i szczerze Leszczyńskiego pragnącym Montim na energię zdobyła się dopiero w Brogliem (marzec 1752). Przy nim właśnie, jako sekretarz legacyi, H. zawód swój rozpoczął. Kiedy gwałtowny napad Fryderyka II na Augusta III w Saksonii wydał ambasadora Francyi, bawiącego wówczas przy dworze saskim, na łaskę napastnika (listopad 1756), H., świadek przymusu wojskowego, spisał protokularnie przebieg zajścia i ogłosił w gazetach europejskich, nie myśląc, że wkrótce sam jako chargé d'affaires przy królowej dozna na sobie przemocy. Dnia 23 marca 1757 r. aż sam feldm. Keith w imieniu króla nakazał H-i natychmiast wyjechać z Drezna; a gdy H. nie usłuchał, porwali go żołnierze, wrzucili do czekającego już powozu i wywieźli ku Francyi. W środku lipca t. r. Broglie powrócił do Warszawy, ale bez H-a; pomocnika miał w Durandzie, od pocz. r. 1756 rezydencie przy Rzplitej. Dopiero gdy po przeniesieniu ambasadora do miejscowego, wersalskiego secret du roi, trzeba było dać mu w Warszawie następcę, i w czerwcu 1759 wybrano margrab. Paulmy d'Argenson, dostał nowe powołanie dyplomatyczne do Polski H. Przy niezaradnym, wątłym, słodko-niedołężnym, w Mniszchowej śmiesznie rozkochanym ambasadorze, a co gorsza, przy instrukcyach zalecających podtrzymywanie anarchii, zresztą zaś bezczynność, człowiek trzeźwy, znający już kraj i ludzi, stać się musiał osobą główną, a dopomagało mu do tego wtajemniczenie go odrazu przed wyjazdem w sekret królewski, już przez samo zaufanie, jakiem go król darzył, nadające powagę. Do Polski drugim nawrotem przyjechać musiał jednocześnie z Paulmy'm (d. 21 czerwca 1760). Zadaniem sekretu wówczas było już tylko dopomaganie stronnikom Francyi do skupiania się, oraz krzyżowanie zamysłów pruskich i angielskich. H. składał raporta pierwszemu „Commis" min. spr. zagr., Tercierowi, prowadzącemu własny Ludwika XV wydział spraw zagranicznych pod sterem Brogliego. W r. 1762, gdy polityka Familii zaczęła zmierzać nawet ku odjęciu władzy Augustowi III, H. gorąco zalecał przywołanie do Warszawy innego ambasadora—napróżno. W r. 1763 St. August miał już przyrzeczenie korony wyraźne: kandydatura stała się sprawą bieżącą. Kandydat, więcej dla sparaliżowania stronnictwa przeciwnego z polecenia Czartoryskich, niż w szczerym zamiarze zjednania sobie Francyi, zwierzył się H-i z obaw swoich, azali poparcie, które miał zapewnione, pozwoli mu przeprowadzić upragnione reformy; chciałby innego, pewniejszego, i zwraca się do Francyi. Jeśli utrzyma się kandydat republikańsko-narodowy (saski lub kto inny), za którymby stała i Francya, Poniatowski wybór uzna za dobry i do stronnictwa zwycięskiego przystanie, aby wspólnie program przeprowadzić; ale żąda, rzecz prosta, wzajemności. H. doniósł o tem Tercierowi na gorąco, d. 20 września 1763 r. Przy nałogowem ociąganiu się króla, dopiero w listopadzie zapadło postanowienie, aby zamiast instrukcyi przysłać—nowego posła w jawnym charakterze konsula generalnego, a w tajemnym pełnomocnika przy Familii; został nim gen. Monnet. Wytworzyło się tedy położenie, w którem z trzech posłów (H. był już wtedy ministrem-rezydentem) każdy miał iść osobną drogą, a bez wspólnego celu. Śmierć Augusta III (5 października 1763) i już wówczas w pełne żagle wiejący Poniatowskiemu wiatr nadziei, że będzie królem, wygnały z niego ów sceptycyzm, w którym się był zwierzał rezydentowi; sprawa poruszona we wrześniu—nie zajmowała już dyplomacyi francuskiej. Paulmy był oddany dyn. saskiej; H., wierny zasadzie, ciążył do Jana Klemensa Branickiego. Dnia 19 grudnia 1763 r. napisał do niego list, że jego dwór chętnie, w razie nieutrzymania się królewicza Ksawerego, ujrzałby na stronie jego hetmana, którego przecież nawet Ludwik XV „Mon cousin" nazywał. Słabość stronnictwa zwaliła tę kandydaturę. Polityka francuska powoli staczała się ku neutralności, zastrzegającej

Digitized by Google

tylko swobodę wyboru, niepodległość i nietykalność terrytoryum, ale niezdolnej dla tego zastrzeżenia wywołać nawet odpowiedniego poparcia u dworu wiedeńskiego (deklaracya wspólna z d. 13—17 marca 1764). Po traktacie prusko-rossyjskim z d. 11 kwietnia, po oznajmieniu woli mocarstw, żeby Poniatowski był królem, po skasaniu Radziwiłła, po militarnym charakterze konwokacyi i manifeście Mokronowskiego — polityka francuska zagrzęzła w błocie. Ludwik XV, nie czekając nawet na zakończenie sejmu konwokacyjnego i jednoczesnej walki Czartoryskich z Radziwiłłem i Branickim, postanowił ją z błota wydobyć przez odwołanie swego ambasadora. H. miał jeszcze pozostać; nie zabierał się też do odjazdu i ów niefortunnie wysłany Monnet. D. 7 czerwca 1764 miał ambasador u prymasa posłuchanie pożegnalne; przyprowadził z sobą H-a, aby go nanowo niejako uwierzytelnić. Ale to posłuchanie właśnie do dawnego błota dodało nowe: Francya doczekała się niegrzecznego zerwania stosunków. Czartoryscy nakręcili Łubieńskiego takim kluczem, że im wygrał najdoskonalej to, czego chcieli: pozbyli się Francyi. Scenę tę opowiada H. w raporcie do Terciera z dnia 13 czerwca 1764 roku. Prymas, otoczony najwyższymi dygnitarzami, tłómacząc się scyatyką, stał; stali i posłowie. Paulmy cienkim swoim głosem odczytał depeszę ministra Praslina, nakazującą opuszczenie Warszawy. Łubieński odrazu: — „A więc przestajecie uznawać rzeczpospolitą?"— „Widzę rzeczpospolitą rozdartą, a Warszawę wydaną w moc wojsk cudzoziemskich: mam rozkaz usunięcia się i usuwam się też". — „A więc ponieważ nie uznajecie już rzeczypospolitej, pan i wszyscy ministrowie Francyi (i tu spojrzał oko w oko H-owi), możecie iść szukać jej gdzie się wam spodoba". August Czartoryski dodał nową obelgę: zaczął mówić, że, gdy król będzie lepiej poinformowanym, postanowienie swoje odwoła. Paulmy mu przerwał: — „Król jest dobrze poinformowanym". — „Jeżeli tak — odezwał się prymas—jeżeli my tu nie jesteśmy rzecząpospolitą, to idźcie, panowie, szukać jej gdzieindziej... (do Branickiego) My nie uznajemy już ambasadora; żegnam pana margrabiego de Paulmy". — „Do usług, panie arcybiskupie gnieźnieński". Tak się zakończyła ta scena, należąca do typu najostrzejszych w dyplomacyi. Francya po niej przez lat 23 nie miała przedstawiciela w Polsce. Przykre dla H-a wyczekiwanie na formalną odezwę odwołującą trwało do 30 czerwca 1764 r. W pierwszej połowie lipca opuścił Warszawę wraz z Monnetem. Sprawy Polski obchodziły go i w Szwajcaryi i w ministeryum. Ślad jego działalności jako urzędnika ministeryum spraw zagranicznych mieści się w Pyrrhysa de Varille „Lettre d'un gentilhomme polonais à Mr. Hennin" (Warszawa 1789; tamże, tegoż roku, po polsku). O H-ie wspomina w opisie podróży do Polski matematyk Boschovich „Journal d'un voyage de Constantinople en Pologne" (Lozanna 1772; toż po niemiecku Lipsk 1889). — Por. Broglie „Le secret du roi" II, 226—59; Flassan „H. gén. et rais. de la dipl. franc." VI *passim*; „Kronika Podhorecka"; Schmitt „Panowanie Stanisława Augusta" I, II. Ob. Konarski Stan. s.

Fig 171. Henning (herb).

Henning, herb polski z indygienatu. Na tarczy, w polu błękitnem, na pieńku leżącym ukośnie wprawo, z gałązką o 3-ch zielonych listkach i sękiem u dołu—kogut srebrny wprawo. Nad hełmem, w koronie szlacheckiej, takiż kogut. Herb rodziny niemieckiej, z której Salomon Henning otrzymał indygienat polski już w d. 10 maja 1566 roku. Z tejże rodziny Franciszek Ernest, indygienowany w 1782. roku, był agentem handlowym Stanisława Augusta w Gdańsku w 1790 roku.—Źródła: „Volumina Legum" (IV, 218); Siebmacher (III, 2 tekst i tabl. 214); Ostrowski; Szeliga-Żernicki. D.

Henning Dawid (* we Wschowie w roku 1603—† tamże d. 30 listopada r. 1642), lekarz. Był doktorem medycyny i filozofii, oraz rajcą miasta Wschowy.—Inny lekarz tegoż nazwiska do r. 1714 był lekarzem kapituły poznańskiej; jemu-to prawdopodobnie w r. 1682 przyznano szlachectwo, obdarzając go indygienatem.—Trzeci nakoniec H., imienia niewiadomego, był konsyliarzem legacyi polskiej w Gdańsku. Rząd pruski uwięził go w r. 1794, a następnie wydalił z granic państwa.—Por. S. Kośmińskiego „Słown. lek. pols." (st. 167). Dr J. P.

Henning Fryderyk Wilhelm (* we Wrocławiu d. 14 września r. 1760—† we Lwowie d. 13 listopada r. 1832), lekarz. W naukach zawodu swego kształcił się w Berlinie i w Wiedniu, następnie wstąpił do służby wojskowej, austryackiej, uczestniczył w wojnie przeciwko Turcyi i, dosłużywszy się stopnia lekarza pułkowego, z wojska wystąpił i osiadł we Lwowie, gdzie urzędował i zajmował się z powodzeniem wykonawstwem lekarskiem. Kilkakrotnie wykładał zastępczo położnictwo na ówczesnym wydziale lekarskim lwowskim i był notaryuszem wydziału chirurgicznego, jako też obywatelem honorowym miasta Lwowa. Główną zasługą H-a jest przyczynienie się do rozpowszechnienia szczepienia krowianki w Galicyi; w sprawie tej napisał: „Die schützende Kuhpocke" (Wiedeń 1803) i „Briefe an Dr de Carro über das glückliche Fortschreiten der Schutzpockenimpfung in Galizien" (tamże 1804). Inne prace jego pomijamy; przytacza je Callisen w „Med.

Digitized by Google

Schriftsteller-Lexicon" (T. VIII, str. 355 i T. XXVIII, str. 477).—Por. von Wurzbach „Biogr. Lexicon des Kaiserthums Oesterreich etc." (T. VIII, str. 307). Dr J. P.

von Henning Leopold (* 1795—† 1865), filozof niemiecki ze szkoły Hegla, należał do t. zw. prawicy heglowskiej (ob. Hegel). W r. 1827 założył i do r. 1847 redagował „Jahrbücher für wissenschaftliche Kritik", poniekąd organ urzędowy prawomyślnej filozofii heglowskiej. W wydaniu zbiorowem dzieł Hegla redagował tomy III—V (logikę) oraz VI—VII (encyklopedyę filozofii). Mns.

Hennings Jan Fryderyk, współczesny malarz niemiecki (* 16 października 1839 r. w Bremie). Uczeń Achenbacha, studya odbywał w Düsseldorfie i Monachium, gdzie osiadł na stałe (1884). H. uprawia z powodzeniem malarstwo pejzażowe, obrazy jego malowane są szeroko, czasami zbyt dekoracyjnie. Ważniejsze z nich: Widok jeziora Chiemsee (1864), Widok miasta Norymbergi przy wschodzie księżyca, Processya Bożego Ciała w Monachium (1869), Widoki Passawy i Wenecyi (1879), Widok Amsterdamu (1883), Msza poranna w kościołku w Berchtesgaden (1888). S. S.

Henningsen Laurits Gottlieb Emmanuel, pisarz duński (* 1844—† 1886). Był nauczycielem, naprzód w Husty, a następnie w Saeby. Pisał pięknym stylem nowelle, które były bardzo poczytne: Opowiadanie (1878); Opowiadania wierszem (1879); szkice: Z wyspy Laland (1879 i 1884); Z Jutlandyi (1880); Życie ludowe (1882 i 1886); Rycerze Krzyża (1883); Towarzysz podróży i in.; nadto zaś dziełka dla młodzieży oraz dla ludu. *

Hennique Leon, pisarz francuski (* w Basse-Terre na Gwadelupie 1852); należy do szkoły Zoli i jest współpracownikiem „Soirées de Médan".—Napisał cały szereg romansów naturalistycznych, a między innemi: „La Dévouée" (Paryż 1878); „Elisabeth Couronneau" (1879); „Les hauts faits de M. de Ponthau" (1880); „L'Accident de M. Hebert" (1883); „Poeuf" (1887); „Un Caractère" (1889). Pisał także dla sceny. Pierwszym jego utworem, wystawionym w r. 1884, była komedya „Jaques Damour", przerobiona z nowelli Zoli; w tymże roku ukazał się w Théâtre-Libre dramat w 3-ch aktach „La Mort du duc d'Enghien" (napisany r. 1886). Wymienimy jeszcze: „Pierrot sceptique", pantominę napisaną wespół z Huysmansem (1881); „Esther Brandes", sztukę w 3-ch aktach (1887); „Amour", dramat w 3-ch częściach (1890) i „La Menteuse", komedyę w 3-ch aktach, napisaną wespół z A. Daudetem, graną w r. 1892. *

Henoch, ob. Enoch.

Henoch Edward Henryk (* w Berlinie d. 16 czerwca r. 1820), słynny lekarz chorób dziecięcych. W naukach sposobił się w Berlinie i ukończył je, otrzymując dyplom doktorski w r. 1843, poczem w ciągu lat kilku był asystentem tamtejszej polikliniki uniwersyteckiej. W r. 1850 tamże został docentem prywatnym, w roku zaś 1858 profesorem nadzwyczajnym chorób wiekowi dziecięcemu właściwych, oraz później dyrektorem kliniki dziecięcej w szpitalu Charité; stanowiska te zajmował do r. 1893, w którym, po obchodzie uroczystym 50-ej rocznicy doktoryzacyi swej, z katedry ustąpił. Obecnie (r. 1901) mieszka w Dreźnie.— H., poświęciwszy się już bardzo wcześnie badaniu i leczeniu chorób dziecięcych, stanął z czasem w rzędzie pierwszych powag w zakresie tej gałęzi lecznictwa i zbogacił literaturę lekarską dziełami bardzo cennemi. Pomijając tu zupełnie liczne jego prace drobniejsze, rozproszone po wydawnictwach peryodycznych niemieckich, z większych wymieniamy: „Klinik der Unterleibskrankheiten" (Berlin 1852—1858, 3 tomy; wyd. 3-e tamże 1863), „Beiträge zur Kinderheilkunde" (tamże 1861 i 1868, 2 zeszyty), nakoniec wyborne „Vorlesungen über Kinderkrankheiten" (tamże 1881; wyd. 10-e tamże 1899; przekł. franc. Paryż 1885, włoski Bolonia 1885); oprócz tego przetłómaczył na język niemiecki kilka dzieł angielskich i francuskich, między niemi Karola Westa „Lectures on diseases of infancy and childhood", p. n. „Pathologie und Therapie der Kinderkrankheiten" (Berlin 1861 i 1872). — Por. J. Pagel „Gesch. d. Med." (cz. I, str. 502). Dr J. P.

Hencps v. Oncodes, rodzaj owadów do rzędu much *(Muscidae)*, do rodziny *Tabanidae* (bąki) zaliczony; owady tego rodzaju pozbawione są smoczka i posiadają dwuczłonkowe rożki opatrzone na końcu kolcem; trzymają się zwykle w pobliżu wilgotnych łąk i siadają na dolnej stronie liści. Rodzaj ten obejmuje 8 europejskich gatunków. K. K-ś.

Henoteizm, wyraz utworzony (z grec. hén=jedno i theós=bóstwo) przez Maksa Müllera na oznaczenie tego okresu wierzeń, kiedy lud, uznając istnienie licznych bogów, tylko jednemu z nich przypisuje prawdziwość i rzeczywistość. Jest to stan przejściowy od politeizmu (ob.) do monoteizmu (ob.). Po polsku możnaby oddać trzy te pojęcia wyrazami: wielobóstwo, jednobóstwo i jedynobóstwo. J. K.

Henotikon, tak się nazywa wydany roku 48[illegible] przez cesarza Zenona edykt, czyli formuła zgody religijnej, do duchowieństwa i chrześcian w Pentopolu, Libii i Egipcie. Zenon wyznaje w niej: naprzód wiarę w prawdziwe człowieczeństwo i prawdziwe bóstwo Jezusa Chrystusa, potępia Nestoryusza i Eutychesa, przyjmuje anatematy św. Cyryla i daje nowy skład wiary, odmienny od nicejskiego i konstantynopolskiego, unikając starannie wyrażenia o dwóch lub jednej naturze Chrystusa i niejasno wyrażając się o soborze chalcedońskim. Edyktem tym chciał

Digitized by Google

Zenon położyć koniec rozdwojeniu, panującemu między katolikami a eutychianami na Wschodzie, właściwie zaś sprawił jeszcze większe zamieszanie i rozdwojenie ze Stolicą Apostolską. Dopiero po wielu przejściach, r. 518, po śmierci cesarza Anastazego, pod cesarzem Justynem I, patryarcha konstantynopolski Jan II (ob.) zmuszony został przez biskupów i lud do przywrócenia jedności z Rzymem (r. 519). Odtąd H. poszedł w zapomnienie, spowodowawszy jednak wiele zgorszenia, albowiem kwestyi nie rozstrzygał a temsamem tamował rozwój nauki chrześciańskiej, nie zadawalniając żadnej partyi. — Porów. Hergenröther „Photius" (I, 121—128, 132); Theophan. Δ

Henrici Krystyn Fryderyk, poeta niemiecki, znany pod pseudonimem Picander (* 1700 r. w Stolpen w Saksonii — † r. 1764 w Lipsku). Kształcił się w Wittenbergu; potem był urzędnikiem pocztowym, następnie zaś poborcą podatków. Zasługuje na uwagę jako autor niektórych, dotąd nieprzebrzmiałych, pieśni kościelnych (protestanckich), a zwłaszcza tekstu do muzyki passyjnej S. Bacha. Największy wszakże rozgłos był pozyskał przez swoje „Ernst-scherzhafte u. satirische Gedichte" (Lipsk 1727—37, 4 tomy), oschłe, pospolitemi żartami szpikowane wierszydła, jako też przez nieobyczajne, lecz zajmujące pod względem kulturalnym, „Teutsche Schauspiele" (Berlin i Hamburg 1726). *

Henrion de Pansey Piotr, prawnik francuski (* 28 marca 1742 — † w Paryżu 23 kwietnia 1829 r.), członek trybunału kassacyjnego (1800), prezydent izby oskarżeń (1809), minister sprawiedliwości (1814). — Napisał: „Mémoire pour un nègre reclamant sa liberté" (1770); „Analyse du traité des fiefs de Dumoulin" (1773); „De l'autorité judiciaire en France" (1810, wyd. 3-e 1827, 2 tomy); „Des Pairs de France et de l'ancienne constitution française" (1816); „Du Pouvoir municipal" (1822, wyd. 4-e 1840); „Histoire des Assemblées nationales en France jusqu'à 1814" (1826 — 29, 2 t.). Zbiorowe wydanie dzieł prawnych („Oeuvres judiciaires") ogłoszono r. 1843. S. P.

Henriot (Henriot) Franciszek, osławiony rewolucyonista francuski (* 1761 w Nanterre — † 1794 roku). W bardzo młodym wieku przybył do Paryża; był lokajem, potem dostał miejsce w urzędzie celnym. Wypędzono go ztamtąd za złodziejstwo; był potem szpiegiem policyjnym, wreszcie dostał się za nową kradzież do więzienia. Wypuszczony na początku 1792, wypłynął na wierzch jako zabójca patryotyczny podczas mordów wrześniowych i został dowódzcą paryskiej gwardyi municypalnej sekcyi Sansculotte. Gdy rada gminy paryskiej w związku ze zbuntowanemi sekcyami ułożyła 31 maja 1793 napad na konwencyę, H. otrzymał tymczasowo kommendę nad paryską gwardyą narodową i wymusił (2 czerwca) aresztowanie Żyrondystów. Mianowany wtedy naczelnym kommendantem gwardyi narodowej, opuścił swych przyjaciół Hebertystów i był odtąd pachołkiem Robespierre'a; działalność swoją zwrócił głównie ku dozorowaniu coraz liczniejszych egzekucyj. W dniu 9 termidora powołał do broni gwardyę narodową przeciwko konwencyi, lecz na jej rozkaz został aresztowany; uwolnili go wkrótce stronnicy, gwardya jednak nie chciała go słuchać. H. uciekł wtedy do ratusza, gdzie znajdowali się już inni wyjęci z pod prawa. Tam okazał się takim tchórzem, że oburzony Coffinhal wyrzucił go za okno, skąd powleczono go wraz z Robespierrem na rusztowanie.

Henriquel Ludwik Piotr, zwany także Henriquel-Dupont albo krócej Dupont, rysownik i sztycharz francuski (* 1797 w Paryżu—† 1892 roku tamże). Wychowaniec paryskiej Szkoły sztuk pięknych, uczeń malarza Pawła Guérina i sztycharza Bervica. Pierwsze dwie prace jego sztycharskie, wykończone 1822 roku: Portret damy z dzieckiem (podług Van Dycka) i Wjazd Henryka IV do Paryża (podług obrazu Gérarda), zwróciły na niego uwagę znawców. Odtąd nie ustawał w ulubionej pracy sztycharskiej, coraz piękniej odtwarzając rylcem lub igłą obrazy historyczne i portrety, przeważnie nowszych artystów francuskich, jak oto: Abdykacya Gustawa Wazy (podług Hersenta; 1827), Kromwel patrzący na zwłoki Karola I (podług Delaroche'a; 1833); podług tegoż malarza—portrety: Karola Verneta, Margrabiego Pastoreta, Lorda Strafforda, Piotra Wielkiego, Grzegorza XVI (1838 — 1850), oraz dwa obrazy: Mirabeau na trybunie (1850) i najsłynniejsze dzieło swoje—kopia hemicyklu z pałacu sztuk pięknych (1853). Z innych portretów, sztychowanych podług nowszych malarzy, wybitniejsze są: Bertin i Molière (podług obrazów Ingres'a; 1844), Sztycharz A. Tardieu (podług tegoż), Rachel (podług H. Lehmanna) i Hr. de la Riboisière, generał (podług Grosa; 1852), Ary Scheffer (podług Bénonville'a; 1858). H. sztychował i obrazy religijne: Złożenie Chrystusa do grobu (Delaroche'a) i Chrystusa Pocieszyciela (Ary Scheffera; 1885), a z dawnych mistrzów: Małżeństwo mistyczne św. Katarzyny (Correggia; 1867), Matkę Boską zwaną Orleańską (Rafaela; 1876), Uczniów z Emmaus (Veronesa; 1879). H. sam także robił portrety w sztychu, jak np.: A. Brongniarta, hrabiego Duchâtela, hr. Montaliveta, Jakóba Rotszylda, Caveliera, a także pastelami i ołówkiem. Wogóle w talencie H-a przeważa rysunek, który H. doprowadził do niezwykłej poprawności i czystości. Jako sztycharz H. wzorował się na mistrzach francuskich z XVII stulecia, technika jego ma jednak i cechy sobie właściwe: usiłował on, mianowicie, w sztychach swoich wyrazić stronę malowniczą obrazów, które odtwarzał, co osiągał zwykle szczęśliwie.

Digitized by Google

Uważany powszechnie za jednego z najwybitniejszych sztycharzy drugiej połowy zeszłego wieku, H. uchodził we Francyi za przewódzcę szkoły, która pod wpływem jego rozwinęła się i wpływ swój długo wywierała na współczesnych artystów. Do najwybitniejszych uczniów jego zaliczają: Arystyda Louis, Juliusza François i Rousseau. I za granicą wielu sztycharzy wzorowało się na pracach H-a; wogóle wpływ jego sięgał daleko poza kraj jego rodzinny. Od roku 1869 H. był profesorem sztycharstwa w Akademii sztuk pięknych w Paryżu. S. S.

Henry Patrycy, mąż stanu północno-amerykański (* 1736 w Studey w Wirginii—† 1799 w Red Hill). Zbankrutowawszy na handlu, został w 25 r. życia adwokatem i, dzięki swej wymowie, taką wziętość pozyskał, że go w r. 1766 wybrano do izby miejskiej (house of burghesses), gdzie energicznie zaoponował przeciwko angielskiemu prawu stemplowemu i ułożył pięć rezolucyj ku obronie wolności Kolonij. Potem był członkiem kongresu w Filadelfii r. 1774 i wespół z Jeffersonem podał wniosek o założenie komitetu korrespondencyjnego, którego celem było doprowadzenie narodu do walki o niepodległość; na drugim kongresie r. 1775, wyliczywszy bezprawia, jakich się rząd angielski dopuszczał, oświadczył się publicznie za oderwaniem się od Anglii. W tymże roku przeprowadził w Wirginii uzbrojenie i sam był postawiony na czele wojska, ale wkrótce złożył dowództwo, a w r. 1776 wybrany został na gubernatora stanu. Na tem stanowisku wielkie oddał usługi pracą swą nad urządzeniem kraju, a na powtórnych wyborach powołany został na naczelnika władzy wykonawczej. Obowiązek ten pełnił aż do r. 1779, w którym już, według ustawy, nie mógł być po raz drugi wybranym. Potem był członkiem zgromadzenia prawodawczego, a po skończeniu wojny został znów gubernatorem Wirginii. W jesieni r. 1786 zajął się napowrót adwokaturą, był jednak później członkiem kongresu obradującego nad konstytucyą Stanów Zjednoczonych, na którym zrazu występował jako przeciwnik systematu federacyjnego, potem wszakże stał się żarliwym jego zwolennikiem. W r. 1794 usunął się całkiem od spraw publicznych i nie przyjął ponownego wyboru na gubernatora Wirginii. — Porów.: Wirt „Life of P. H." (Filadelfia 1817 — 1884), lepsze Tyller „Patrick H." (Boston 1887); W. W. Henry „Patrick H. Life, correspondence and speeches" Nowy York 1891, 3 tomy). R.

Henry Zuzanna, jedna ze starszych córek Daniela Chodowieckiego (ob.), właściwie Zofia Chodowiecka (* 1764—† 27 marca 1819 r. w Berlinie). Po znakomitym swym ojcu odziedziczyła talent malarski; zaślubiona pastorowi Henry, mieszkała stale w Berlinie, gdzie sztukę swą uprawiała, malując olejno i pastelami: portrety (pomiędzy któremi są i portrety członków rodziny królewskiej), obrazy familijne, obyczajowe, w rodzaju Hogartha, oraz kopiując strzów lub cenionych wówczas malarzy (And del Sarto, Mengsa, Battoniego). Obrazy jej, sto wystawiane na wystawach berlińskich, mi zawsze pokup, nabywał je i dwór do swo zbiorów królewskich; artystkę ceniono wyso w 1812 akademia berlińska wybrała ją na s go członka. Dwa jej portreciki, robione pr ojca kredką czerwoną (jeden jako dziecko, d gi jako dorastająca panienka), posiada doktoro Ewald w Berlinie. Rastawiecki wymienia kadziesiąt jej obrazów wiadomych mu („Słownik malarzów polskich" Warszawa 1850, T I, str. 91). S. S.

Henry William (* d. 12 grudnia 1774 w Manczesterze) był synem aptekarza, Toma H-go, znanego z prac z dziedziny chemii farm ceutycznej. Początkowe wykształcenie otrzym w akademii w Manczesterze; w r. 1795 roz czął w Edynburgu studya medycyny, gdzie p cował pod kierunkiem Blacka. Wskutek sła go zdrowia musiał jednak porzucić na dłuż czas swe studya i dopiero w roku 1807 uzyś dyplom doktora medycyny. Później zaczął pr tykować w Manczesterze, lecz i tu choroba zm siła go do porzucenia obranego zawodu. Wó czas poświęcił się całkowicie chemii, z któ był związany poniekąd, jako właściciel fabr chemicznych w Manczestrze, odziedziczonych ojcu. Od r. 1797 aż do śmierci nie przest zbogacać wiedzy swemi pracami, ogłaszane w „Transactions of the Royal Society", a dot czącemi własności gazów. W r. 1797 wyd pracę, w której dowodził, że węgiel jest pie wiastkiem; w roku 1800 ogłosił swe pró w celu rozłożenia kwasu solnego na tlen i hyp tetyczny pierwiastek: murium. Wreszcie w 1803 odkrył prawo zasadnicze, dotyczące ro puszczalności gazów, a znane w nauce pod n zwą prawa Henry'ego („On the quantity gases, absorbed by water at different temper tures and under different pressures „Philo Transact." 1803). Prawo to głosi, *że ilość ga zu rozpuszczonego w danej objętości rozpuszcz nika stoi w stosunku prostym do wywieranego ci nienia*, czyli, że dany rozpuszczalnik pochłani przy danej temperaturze określoną objętość ga zu, niezależnie od ciśnienia (gdyż objętość je odwrotnie proporcyonalna do ciśnienia). Z dal szych prac wymienić tu musimy opis przyrząd do analizy gazów palnych (1808), oraz rzec o działaniu rozdrobnionej platyny na mieszani ny gazów,—jedna z pierwszych prac nad kata litycznem działaniem platyny. Poza tem napi sał H. w r. 1799 wielkie dzieło dwutomow „The elements of experimental chemistry", któ re doczekało się jedenastu wydań. Niestety, w ciągu całego niemal życia cierpiał H. nie zmiernie wskutek dolegliwych bólów neuralgicz nych, które wyczerpały jego układ nerwowy. Umarł d. 2 września r. 1836 wskutek bezsen-

Digitized by Google

ności; podług innej wersyi odebrał sobie d. 30 sierpnia życie wskutek melancholii. M. C.

Henry Józef, fizyk (* 1797 r. w Albany, w stanie Nowego Yorku — † 1878 w Waszyngtonie), był 1826 profesorem matematyki w Albany, 1832 profesorem fizyki kollegium w Princeton (New-Jersey). Od 1827 r. prowadził badania elektro-magnetyczne: wykazał w r. 1830 możliwość telegrafii elektrycznej, oraz podał zasady budowy motorów elektro-magnetycznych. W r. 1837 udał się do Europy dla studyów naukowych; w r. 1846 przy reorganizacyi Smithsonian-Institution został jej sekretarzem, a corocznemi swemi sprawozdaniami przyczynił się znacznie do chwały tej instytucyi. W r. 1849 został prezydentem naukowego stowarzyszenia amerykańskiego, 1869 prezydentem akademii amerykańskiej, 1871 naczelnikiem departamentu latarni morskich. Ogłosił „Contributions to electricity and magnetism" (1839), oraz znaczną liczbę rozpraw, których zbiorowe wydanie („The scientific writings of J. Henry") ogłosiła Smithsonian Institution (2 t., Waszyngton 1886). Przed gmachem tej instytucyi w Waszyngtonie wzniesiono mu pomnik. — Por. „A. memorial of J. Henry" (1880). S. K.

Henry Stefan Ossyan, chemik francuski (* 1798 w Paryżu — † 1873 r. tamże). Ojciec jego, Noël Stefan, był dyrektorem Farmacyi centralnej szpitali paryskich i profesorem w szkole wyższej farmaceutycznej. Stefan Ossyan wcześnie zaczął brać udział w jego poszukiwaniach i był potem przez lat dwanaście młodszym naczelnikiem farmacyi centralnej, a w roku 1824 został członkiem Akademii lekarskiej, która mu wkrótce powierzyła dyrekcyę swego laboratoryum chemicznego. Nauka mu zawdzięcza wiele prac bardzo ważnych, których przedmiotem były wody rzeczne, używane wewnętrznie, wody mineralne, z których ważniejsze analizował i badał ich własności terapeutyczne; synapina, którą odkrył w gorczycy; chinina, cynchonina, konicyna i nikotyna; mleko krowie, oślicze, kozie i kobiece; i t. d. Wskazał także nowe sposoby chlorometryi, produkcyi przemysłowej sulfatu chininy i kalomelu w proszku. Wyniki wszystkich tych badań wyłożył w mnóstwie sprawozdań i artykułów, ogłoszonych głównie w „Bulletin de l'Académie de médicine", w „Journal de Pharmacie" i w „Annales de chémie et de physique". Osobno wydał: „Traité pratique d'analyse chimique des eaux minérales" wespół z ojcem (Paryż 1825, wyd. 2-e 1858); „Pharmacie française", nowy przekład dzieła „Codex medicamentarius", dokonany z F. S. Ratierem (1827); „Mémoire sur l'analyse organique" z Plissonem (Paryż 1830); „Des bureaux de placement" (Paryż 1846); „Analyse chimique de eaux de Parys" z Boutron-Chalardem (Paryż 1848) i t. d. W końcu redagował część chemiczną, farmaceutyczną i botaniczną w Nystena „Dictionnaire de médecine". R.

Henry Paweł Piotr (* 1848 w Nancy) i brat jego Prosper Mathieu (* 1849), astronomowie, wstąpili jednocześnie w r. 1864 do obserwatoryum paryskiego i zostali tam adjunktami w r. 1876, a Prosper H. astronomem tytularnym w r. 1893. Obaj zajęli się gorliwie fotografią astronomiczną i znacznie ją udoskonalili. Prowadzą w obserwatoryum paryskiem pracę nad zdjęciem karty fotograficznej nieba, w której bierze udział szesnaście jeszcze innych obserwatoryów w różnych okolicach ziemi. Zajmują się oni nadto wykończeniem, rozpoczętej przez Chacornaca (ob.), szczegółowej karty nieba w sąsiedztwie ekliptyki. Odkryli znaczną liczbę mgławic i drobnych planet, oraz kometę III 1873. W r. 1882 obserwowali przejście Wenery przez tarczę słoneczną. S. K.

Henry Prosper Mathieu, ob. Henry Paweł Piotr.

Henry Wiktor, językoznawca francuski, ur. 1850 w Kolmarze w Alzacji. Po odbyciu studjów lingwistycznych w Paryżu wykładał gramatykę i filologję porównawczą na wydziale literackim w Lille, następnie od r. 1880 tę samą katedrę na wydziale literackim (des lettres) otrzymał w Paryżu. Działalność naukową na polu językoznawczym H. uwydatnił w różnych kierunkach, mianowicie pracami w zakresie ogólnego językoznawstwa, studjami pojedyńczych języków amerykańskich i aryjskich, studjami porównawczemi języków klasycznych, języków giermańskich, oraz przekładami z sanskrytu. Ogłosił prace następujące: „Étude sur l'analogie en général" (Paryż 1883, w 8-ce); „De sermonis humani origine et natura M. Terentius Varro quid senserit?" (Paryż 1883); „La Distribution géographique des langues" (Paryż 1882); „Esquisse d'une grammaire de la langue innok" (Par. 1878); „Le Quichua est-il une langue aryenne?" (Paryż 1878); „Esquisse d'une grammaire raisonnée de la langue aléoute" (Par. 1879); „Les trois Racines du verbe être dans les langues indo-européennes" (Par. 1878); „Esquisses morphologiques" (Paryż 1882—90, 5 tomów); „Notes étymologiques" (Par. 1886); „Études afghanes" (Par. 1882); „Précis de grammaire comparée du grec et du latin" (Par. 1888); „Précis de grammaire comparée de l'anglais et de l'allemand" (Par. 1893); „Manuel pour étudier le sanscrit védique" (Par. 1890, w 8-ce więk.), przy współudziale M. Bergaigne'a; „Contribution à l'étude des origines du décasyllabe roman" (1885, w 8-ce); „Trente Stances du Bhâmini-Vilâsa" (1885); „Le Sceau de Râckchasa" (1888, w 12-ce); „Malavika et Agnimitra", przekład dramatu Kalidasy; „Les Hymnes Rohitas" (1891); „Le Livre VII de l'Atharva Véda" (Paryż 1892), i inne. A. A. K.

Henry Karol (* w Bollwillerze [Alzacya] d. 16 maja r. 1859), uczony francuski. Przybyw-

Digitized by Google

szy w r. 1875 do Paryża, uczęszczał jako wolny słuchacz na wykłady rozmaite do Sorbonny, Collège de France i Muséum d'histoire naturelle, a czytając przytem wiele, nabył wykształcenia rozległego, encyklopedycznego; czas pewien był też preparatorem fizyologów Klaudyusza Bernarda i Pawła Berta (ob. te nazw.). W r. 1881 został bibliotekarzem Sorbonny, od roku zaś 1892 wykłada, jako nauczyciel *(maître de conférences)* w paryskiej École des hautes études. H. znany jest ze swych doświadczeń psychologicznych, mniej lub więcej naukowych, oraz z innych prac uczonych, archeologicznych, estetyczno-artystycznych i historyczno-literackich. Napisał już wiele, między innemi: „L'encaustique et les autres procédés de peinture chez les Anciens" (Paryż 1884; wspólnie z H. Crossem), „Les voyages de Balthazar de Monconys" (tamże 1887), „Wronski et l'esthétique musicale" (tamże 1887), „Théorie de Rameau sur la musique" (tamże 1887), „Cercle chromatique" (tamże 1889). Oprócz tego jest wydawcą wielu pamiętników, listów i t. p., oraz autorem licznych artykułów, treści najrozmaitszej, w pismach peryodycznych.—Por. „Revue philosophique" (r. 1889, T. XXVIII, str. 635) i „Revue scientifique" (r. 1889, numer z d. 9 listop.). Dr J. P.

Henryetta Marya Francuska, królowa Anglii (* w Paryżu 1605—† w Bois Colombes 1669), córka Henryka IV i Maryi de Medicis. D. 11 marca 1625 wyszła za księcia Walli, który w 16 dni później wstąpił na tron angielski pod imieniem Karola I. Małżeństwo to było w Anglii bardzo niepopularne z powodu wyznania królowej. Karol nie wypełniał przyjętych na siebie zobowiązań względem zniesienia praw wrogich katolikom; królowa otoczyła się wtedy wyłącznie katolikami francuskimi. Między małżonkami zaczęły się nieporozumienia. Gdy H. odbyła rodzaj pielgrzymki do Tyburnu, gdzie stracono tylu katolików, Karol wyprawił jej scenę brutalną i odesłał do Francyi całą jej świtę (1626). Odtąd przez lat kilka H. nie mieszała się wcale do polityki i wystąpiła znów na widownię, gdy wybuchła walka pomiędzy królem i parlamentem. Popierała z energią pretensye męża, z którym się była pogodziła, i wywierała na króla wpływ coraz większy. Ona-to skłoniła Karola do przyjęcia nuncyusza papieskiego (1634) i popierała hr. Strafforda. Po wybuchu wojny domowej udała się do Hollandyi (1642), prosić o pomoc zięcia swego, ks. Oranii, i starać się o pożyczkę; ofiarowywała królowi duńskiemu wyspy Szetlandzkie i Orkady wzamian za przymierze. Utrzymywała stosunki z Francyą, starała się pozyskać katolików irlandzkich, zaciągnęła wreszcie trochę wojska, które przyprowadziła mężowi. Pomimo operacyj wojskowych układała się z parlamentem. Wysiłki jej nie przydały się jednak na nic wobec nieudolności króla. W 1644 udała się do Francyi, gdzie Mazzarini chłodno ją przyjął. Tymczasem Karol wpadł w ręce parlamentu i został ścięty (1649); H. przebywała wtedy w Paryżu, w Luwrze, opuszczona, znosząc nieraz brak wygód najprostszych; usunęła się następnie do karmelitów paryskich. Synów nie mogła nawrócić na katolicyzm, wychowała jednak w tej religii córkę, Henryettę, którą napróżno starała się wydać za Ludwika XIV. Wróciła do Anglii po Restauracyi (1660); w 1665 osiadła w klasztorze Chaillot we Francyi i odtąd przebywała kolejno tam lub w zamku Colombes, gdzie też zmarła. W 1857 wydano listy H-y do Karola I.—Por.: Hr. de Baillon „Henriette Marie de France" (1877).—Goll „Die franzoesische Heirath"; „Frankreich und England" (Praga 1875).

Henryetta Anna Angielska, księżna Orleanu (* w Exeter 1644 roku—† w Saint Cloud 1670 r.), córka Karola I i Henryetty Maryi francuskiej. W roku 1646 wpadła w ręce żołnierzy parlamentu, w 3 miesiące potem odesłano ją jednak do Francyi. Matka wychowała ją w katolicyzmie. W roku 1661 wydano ją za Filipa, księcia Orleanu, brata Ludwika XIV. Małżeństwo to było bardzo nieszczęśliwe. Filip zdradzał ją i pomimo to zamęczał zazdrością. H., która była bardzo zalotna, dawała też sposobność do podejrzeń. Mówiono o stosunkach jej z królem. W r. 1670 król wysłał ją w tajnej missyi dyplomatycznej do Anglii; uzyskała od Karola II traktat przymierza przeciwko Niderlandom, które Ludwik XIV zamierzał atakować. Po powrocie zachorowała nagle i po kilku godzinach zmarła; podejrzewano truciznę, którą jej miał zadać kawaler de Lorraine i markiz d'Effiat, kreatury księcia orleańskiego. Zostawiła dwie córki, z których jedna wyszła za Karola II hiszpańskiego, a druga za Wiktora Amadeusza sabaudzkiego.—Por.: M-me de la Fayette „Histoire de Madame" (1882); Hr. de Baillon „Henriette Anne d'Angleterre, duchesse d'Orléans" (1885); Littré „La Mort de Madame" (w „Philosophie positive" 1877, str. 183).

Henryk, w dziejach powszechnych imię wielu panujących; uszeregujemy ich w porządku alfabetycznym krajów a chronologicznym w obrębie danego kraju: 1) Anglia; 2) Cesarstwo i Rzesza niemiecka; 3) Czechy; 4) Francya; 5) Hiszpania; 6) Polska ze Szląskiem; 7) Portugalia; 8) Prusy; 9) Węgry.

Henryk św., ob. Henryk II, cesarz niemiecki.

Henryk I, król Anglii, czwarty syn Wilhelma Zdobywcy i królowej Matyldy (* w Selby w Yorkshire 1068, panował od 1100—† 1 grudnia 1135). Otrzymał w Anglii dość staranne wychowanie; oprócz francuskiego, znał języki angielsaski i łaciński. Po śmierci ojca przez cz

Digitized by Google

jakiś podróżował po Bretanii, Vexinie, nad granicą szkocką. W 1092 mieszkańcy Domfrontu, zbuntowani przeciwko swemu panu, Robertowi z Bellême, oddali się pod jego władzę; zaczął się wtedy szereg utarczek z Robertem z Bellême i z Robertem, księciem Normandyi, bratem H-a, za zgodą najstarszego brata, Wilhelma Rudego, króla Anglii, który się był pokłócił z Robertem Normandzkim. W 1096 król Wilhelm dał H-owi hrabstwa Coutances i Bayeux, bez miast Caen i Bayeux, i zamek Gisors. Dnia 2 sierpnia 1100 r., podczas polowania, H. dowiedział się o śmierci Wilhelma Rudego; popędził natychmiast do Winchester, gdzie nazajutrz, dzięki staraniom Henryka Beaumont, hrabi Warwick, obecni tam panowie okrzyknęli go królem. D. 4 sierpnia koronowano go w Westminster; H. śpieszył się bardzo, gdyż prawo jego do tronu nie było wcale pewne. By wzmocnić swe stanowisko, ogłosił kartę konstytucyjną, pełną reform i obietnic (W. Stubbs „Select Charters" Oxford 1884, str. 99—102); do potwierdzenia tej karty zmusili później baronowie Jana bez Ziemi. Zaraz po wstąpieniu na tron H. napisał do Anzelma, arcybiskupa Canterbury, wypędzonego przez Wilhelma, prosząc go, by wrócił i służył mu radą; kazał też natychmiast uwięzić Flambarda, nielubionego doradzcę poprzedniego króla. W listopadzie 1100 H. zaślubił Matyldę, córkę Malkolma, króla Szkockiego. Tymczasem brat H-a, Robert, wrócił z Palestyny i zjawił się w Normandyi; Flambard uciekł z więzienia do niego. Na wiosnę 1101 wielu panów skłaniało się już na stronę Roberta; H-owi groziła detronizacya. W lipcu Robert wylądował w Portsmouth przy pomocy floty, którą H. wysłał był, by mu zagrodzić drogę. Dzięki jednak staraniom Anzelma niewielu panów opuściło H-a. Wojska dwu braci spotkały się pod Alton (Hampshire); nie doszło jednak do bitwy: zawarto układ, na mocy którego H. ustąpił Robertowi Normandyę z wyjątkiem Domfortu, Robert zaś wyrzekł się Anglii. Panowie angielscy, którzy okazali byli przychylność Robertowi, jak Yves z Grantmesnil, zostali surowo ukarani; inni, jak Wilhelm z Mortain i potężny Robert z Bellême, poszli na wygnanie. Dwaj ostatni schronili się do Normandyi, gdzie, pod słabemi rządami Roberta, panowała anarchia. H. umyślił ścigać ich tam i w 1105 wylądował w Barfleur ze znacznem wojskiem. Przy pomocy hrabiów Anjou i Maine spalił Bayeux, zdobył Caen, poniósł jednak klęskę około Falaise. W sierpniu wrócił do Anglii. Na wiosnę 1106 Robert przybył do Northampton, żeby wyjednać sobie pokój; lecz H., nie słuchając próśb, wyruszył znów do Normandyi i 2 września pod Tinchebray pobił go i wziął do niewoli razem z Wilhelmem z Mortain. Obaj pozostali do końca życia w więzieniu; Wilhelmowi oprócz tego kazał H. oczy wyłupić. Po tej wojnie Normandya stała się zależną od Anglii. H. pozostał przez czas jakiś na lądzie stałym, zajęty uspakajaniem i organizacyą Normandyi. W 1107 nieporozumienie H-a z Anzelmem kantuaryjskim (ob.) zostały załagodzone i jeden z ulubieńców królewskich, Roger, zasiadł na stolicy biskupiej w Salisbury. Ten Roger z Salisbury, naprzód jako kanclerz, potem jako justiciarius, wywierał odtąd wielki wpływ na rządy; organizacya sądowa i fiskalna państwa jest po większej części jego dziełem. Sprawy Normandyi ściągnęły znów na siebie uwagę króla w 1108. Syn księcia Roberta, Wilhelm Cliton, pozostawał na wolności; miał on sprzymierzeńców, Ludwik VI Francuski był dobrze względem niego usposobiony. W r. 1111 Fulko V Andegaweński i Ludwik VI sprzymierzyli się przeciwko H-owi; po dwu latach wojny zawarto pokój w Alençon i Gisors (1113). Fulko i Ludwik uznali zwierzchnictwo H-a nad Bellême, Maine'em i Bretanią. W 1114 H. urządził wyprawę przeciwko książętom wallijskim, Gruffydowi i Owenowi, zakończoną pomyślnie. W 1114 wydał też córkę swą Matyldę za cesarza Henryka V. W 1115 wymógł na baronach uznanie syna swego Wilhelma jako następcy tronu w Normandyi i Anglii. W 1116 zaczęła się wojna H-a i Tybalda z Blois, siostrzeńca jego, z Ludwikiem VI, Wilhelmem Clitonem, Fulkiem Andegaweńskim, Baldwinem Flandryjskim i zbuntowanymi panami normandzkimi. W 1118 H., który wtedy zaledwo uniknął morderstwa a stracił był jednocześnie żonę i wiernego doradzcę, Roberta z Meulan, popełnił kilka czynów wysoce okrutnych. Sprawy jego zaczęły już iść bardzo źle, gdy w maju 1120 Fulko Andegaweński ofiarował mu pokój, pod warunkiem, że królewicz zaślubi córkę jego, dziedziczkę Maine'u. H., który miał odtąd wolniejsze ręce, zwrócił się przeciwko Ludwikowi VI i Wilhelmowi Clitonowi i zadał im klęskę pod Brenneville. Przy pośrednictwie Kaliksta II zawarto pokój w 1120; obie strony zwróciły swe zdobycze i jeńców. W listopadzie H. wrócił do Anglii; podczas przeprawy zatonął okręt, na którym znajdował się syn H-a, hrabina Perche i skarb królewski. Nie chcąc, aby państwo jego dostało się po jego śmierci Wilhelmowi Clitonowi, H. ożenił się powtórnie (1121) z Adelą, córką Godfryda VII, hrabi Louvain; lecz związek ten był bezdzietny. Tymczasem Fulko Andegaweński zażądał wydania córki swej, wdowy po królewiczu, który był utonął, i jej posagu; gdy mu zwrócono tylko córkę, wydał przez zemstę drugą, Sibylę, za Wilhelma Clitona; H. wymógł jednak na papieżu uznanie tego małżeństwa za nieważne, jako zawartego między krewnymi. W r. 1123 nowe powstanie panów normandzkich zakończyło się ich klęską. Po śmierci cesarza, w 1125, H. sprowadził do Anglii córkę swą, Matyldę, przelał na nią prawa do korony angielskiej (1126) i wydał ją za God-

Digitized by Google

fryda Plantageneta, syna Fulka (1128). W tym samym roku zmarł groźny przeciwnik jego, Wilhelm Cliton. H. doczekał się jeszcze dwu wnuków, Henryka (II) i Godfryda. Umarł podczas polowania w puszczy Lyons; pochowano go w Reading, w styczniu 1136.

Henryk II, król Anglii, z domu Plantagenet, syn Matyldy, córki Henryka I, i Godfryda Plantageneta, hrabiego Anjou (* 5 marca r. 1133 w Le Mans, panował od 1154—† 6 lipca 1189). W 1151 dostał od Ludwika VII francuskiego inwestyturę na Normandyę i na inne posiadłości ojcowskie; w 1152 przez małżeństwo z Eleonorą posiadł też księstwo Akwitanii. W 1153 zapuścił się do Anglii, gdzie współzawodnik jego, Stefan z Blois, rządził już od lat 18-tu. Walka o dziedzictwo skończyła się w listop. 1153 przez traktat w Wallingford: Stefan uznał H-a za swego następcę. Jakoż po śmierci Stefana (24 sierpnia 1154) H. wstąpił na tron angielski. Zaczął rządy od poskromienia swych baronów, którzy zanadto się byli rozzuchwalili za rządów Stefana; zwracał jednakże uwagę więcej na posiadłości swoje lądowe, niż na Anglię. Miał we Francyi groźnych przeciwników: Ludwika VII, brata swego Godfryda i własnych wassalów. Szczęście mu sprzyjało: Godfryd wkrótce umarł, Bretania oddała się pod zwierzchnictwo H-a. W 1160 ożenił swego najstarszego syna z Małgorzatą, córką króla francuskiego; Vexin był jej posagiem. W 1162 H. wmieszał się do sporów, które wstrząsały wówczas Europą zachodnią, i okazał energiczną pomoc papieżowi Aleksandrowi III przeciwko cesarzowi. Zabrał się też w tych czasach do reformy systemu administracyi angielskiej, zaprowadzonego przez Henryka I; ustanowił izbę skarbową, t. zw. Szachownicę (Exchequer) doprowadził do porządku system monetarny (1158); nałożył podatek wojskowy (scutage), który zaczął coraz więcej zastępować osobistą powinność wojskową szlachty (1159); scutage ściągano i z dóbr duchownych, co wywołało niezadowolenie duchowieństwa. By złamać jego opór, H. wyniósł (1162) na stolicę prymasowską w Canterbury swego kanclerza Tomasza Becketa (ob.); Becket jednak wkrótce stanął na czele oppozycyi kościelnej. Pozwany przed sąd królewski, prymas uciekł na ląd stały; Henryk wprowadził wtedy w czyn konstytucye klarendońskie, które ograniczyły znacznie juryzdykcyę duchowną (tekst tych dokumentów w W. Stubsa „Select Charters" str. 137—140). Tymczasem Tomasz Becket stał się na wygnaniu niebezpiecznym przeciwnikiem H-a. Papież i król francuski obsypali arcybiskupa zaszczytami. H. zmuszony był w r. 1166 przybyć na ląd, by rozplątywać nici swej polityki kontynentalnej. Wreszcie w r. 1170 H. pogodził się pozornie z Becketem, z Ludwikiem VII i z papieżem; ale Becket, zaledwo wrócił do Canterbury, został zamordowany (1170). W tym samym czasie H. przyłączył do swego państwa Irlandyę, gdzie już był osiadł Ryszard de Clare (1166), korzystając z zamieszek miejscowych. W 1171 H. był panem Dublina, Limericku i Corku; wszyscy książęta irlandzcy, z wyjątkiem księcia Connaught, poddali mu się. Dla ulegalizowania podboju musiał H. załagodzić sprawę o zabójstwo Becketa ślubem wyprawy krzyżowej i poddaniem się pod biczowanie przy grobie zamordowanego arcybpa. Wiele zmartwienia i niepokoju wzbudzał syn jego, Henryk, któremu raz podczas bankietu włożył koronę na głowę. „Młody król" domagał się udziału w rządach i uciekł do Francyi, gdzie się wkrótce zebrali koło niego wszyscy nieprzyjaciele H-a, jego żona Eleonora, oraz młodzi synowie: Ryszard i Godfryd. Wojna wybuchła w 1173; H. musiał bronić jednocześnie Normandyi, której grozili Francuzi i Bretonowie, oraz Anglii przeciwko hrabiemu Robertowi Leicester, przywódzcy baronów, i królowi szkockiemu. Szkotów pobił pod Alnwick (1174), Francuzów zmusił do zaniechania oblężenia m. Rouen; tryumf jego był zupełny, tak, że mógł prowadzić dalej dzieło reorganizacyi administracyjnej kraju. W 1176 utworzył instytucyę sędziów wędrownych (judges circuits); w 1181 ustawa t. zw. „Assise of arms" nakazała wszystkim ludziom wolnym pełnić służbę wojskową dla obrony kraju, zaprowadziła zasadę podatku od dochodu i ruchomości. W ostatnich latach życia H. doznał wielu przykrości ze strony synów. Przebaczył im pierwszy ich bunt i przyrzekł Ryszardowi Akwitanię, Godfrydowi Bretanię, Henrykowi Andegawię, Normandyę i Anglię. Aliści w 1183 r. Godfryd i Henryk połączyli się z buntownikami akwitańskimi przeciwko Ryszardowi i ojcu. H. o mało co nie zginął, oblegając ich w Limoges. Po śmierci „młodego" Henryka (1183) nastał pokój, ale na krótko. Filip August francuski wystąpił jako obrońca wdowy po zmarłym i Artura, syna Godfryda († 1186). Mówiono, że H. chce pozbawić następstwa tronu starszego syna Ryszarda na rzecz młodszego, Jana. Oto wybuchła wojna (1188) pomiędzy H-iem a Filipem. H. oblężony został w Le Mans przez swych nieprzyjaciół, których legaci papiescy napróżno usiłowali powstrzymać. D. 12 czerwca 1189 Ryszard i Filip zdobyli miasto. H. musiał się udać do Colombières, przebaczyć tym wszystkim, którzy przeciwko niemu spiskowali, dać pocałunek pokoju Ryszardowi i odnowić hołd przed Filipem. Pod wpływem gniewu i wstydu umarł w kilka dni potem. Pochowano go w Fontevrault.—Panowanie H-a jest jednem z najważniejszych w dziejach konstytucyi angielskiej. Na miejsce feudalizmu wprowadzał on urządzenia monarchiczne. Zniszczył część ogromnych przywilejów Kościoła angielskiego i podciągnął go pod common law.—Por. Miss K. Norgate „England under the an-

Digitized by Google

gevin kings" (Londyn 1888, 2 tomy); Eyton „Court, household and itinerary of king Henry II" (Londyn 1878).

Henryk III, król Anglii, wnuk poprzedzającego, syn Jana bez Ziemi i Izabelli z Angoulême (* w Winchester 1 paźdz. 1207 panował od 1216—† 1278). Z powodu małoletności jego w chwili wstąpienia na tron zgromadzeni w Bristolu baronowie obrali regentem państwa Wilhelma, hrabiego Pembroke, a sprowadzonego z Francyi królewicza Ludwika odstąpili, zwyciężyli pod Lincoln (1217) i zawarli z nim pokój w Lambeth (11 wrz. 1217). Regent Wilhelm umarł w 1219; nikt go urzędownie nie zastąpił, faktycznie jednak ogromną władzę posiadł wtedy biskup Piotr de Roches, rodem z Poitou, wielki intrygant, przywódzca partyi cudzoziemców. Opozycyę przeciwko niemu prowadzili justiciarius Hubert de Burgh i arcybiskup Langton. Ci ostatni pod koniec zwyciężyli i Piotr de Roches puścić musiał Anglię. Hubert, który stanął wtedy na czele rządu, stawił jednak czoło wielu przeciwnościom: w Irlandyi, w Marchiach wallijskich władza królewska była zagrożona; gdy upłynął termin rozejmu z Francyą (1224), Ludwik VIII najechał Poitou i Gaskonię; tymczasem w Anglii srożył się bunt Fulka de Bréauté. Dzięki podatkom, jakie otrzymał od baronów w Westminster za potwierdzenie karty swobód (1224), H. mógł wysłać na ląd stały wojsko pod komendą brata swego Ryszarda i Wilhelma z. Salisbury; wyprawa ta wlokła się długo bez rezultatu. W 1227 H. ogłosił się pełnoletnim i zgodził się na odnowienie kart, potwierdzonych na początku panowania, ale za nowe podatki. W 1229, wobec upływającego terminu rozejmu z Francyą, zawartego w 1227, zaczęły się wielkie przygotowania wojenne. W kwietniu 1230 wojsko wsiadło na okręty. Wylądowano w Saintonio, skąd H. ruszył pod Nantes. Wyprawa ta, której stopniała armia H-a, nie wydała żadnych rezultatów. To niepowodzenie powiększyło niechęć H-a do Huberta de Burgh, który był wprawie przeciwny. Po nowej, również nieszczęsnej, wyprawie do Walii (1231) H. mianował na miejsce Huberta justycyaryuszem Stefana de Segrave (1232). Piotr des Roches, który wrócił był wtedy z wojny krzyżowej, odzyskał dawne względy. Zaczęły się teraz osobiste, a bardzo nieudolne, rządy H-a. W r. 1236 ożenił się on z Eleonorą, córką Rajmunda Berengaryusza IV, hrabiego Prowancyi; małżeństwo to sprowadziło na dwór królewski tłumy cudzoziemców, Sabaudczyków i Prowansalów, którzy wkrótce wyparli Piotra des Roches. Jednym z tych cudzoziemców był Szymon de Montfort, dziedzic (po matce) hrabstwa Leicester, za którego H. wydał siostrę swą Eleonorę. W 1242 sprobował na nowo odzyskać skonfiskowane niegdyś przez Filipa Augusta posiadłości francuskie Plantagenetów; teść jego chwycił za broń i przyrzekał mu pomoc mieszkańców Poitou, Gaskonów, króla Nawarry, hrabiego Tuluzy. H. jednak poniósł porażkę od Ludwika świętego pod Saintes (22 lipca 1242) i uciekł do Bordeaux. W 1243 zawarto rozejm, który był kilka razy odnawiany w ciągu lat 15. Do Gaskonii wysłał w 1248 tam jako wielkorządzcę Szymona de Montfort, który rządził energicznie i zaprowadził porządek; lecz karceni przez niego baronowie rozwodzili swe żale przed królem, a ten był tak nierozważny, że odebrał urząd swemu gorliwemu pełnomocnikowi (1253). Od tej chwili Szymon stanął na czele oppozycyi arystokratycznej i dał się wkrótce H-owi we znaki. Potrzebując pieniędzy, król zwołał w kwietniu 1258 parlament; nie otrzymał żadnych podatków, a nasłuchał się gorzkich wyrzutów za gwałcenie karty swobód. D. 30 kwietnia w Londynie baronowie stanęli przed nim uzbrojeni. — „Czy jestem waszym więźniem?" — zapytał król. Baronowie odpowiedzieli, że nie, ale że żądają natychmiastowego wypędzenia cudzoziemców i ustanowienia rady z 24 członków do zreformowania rządu. Rada ta wypracowała projekt konstytucyi, t. zw. Prowizye (Purveyance) Oxfordzkie. Podług tego projektu rada z 15 członków, wybranych przez parlament, miała odbierać sprawozdania od urzędników i kierować krokami króla; parlament ma być zwoływany trzy razy do roku; wolni ziemianie (freeholders) w każdem hrabstwie wybiorą po czterech rycerzy, którzy będą kontrolowali szeryfa i innych urzędników królewskich; kommendanci zamków mianowani będą przez radę. H. musiał te Prowizye zaprzysiądz. W tym samym mniej więcej czasie zawarto z Francyą traktat paryski. H. był już przedtem w Paryżu w r. 1254 i doznał serdecznego przyjęcia. W 1259 udał się tam nanowo, by ratyfikować pokój ostateczny. Według tego układu król Ludwik IX ustąpił H-owi dobrowolnie, idąc jedynie za głosem własnego sumienia, ziemie Périgord, Limousin, Quercy i część ziem Agenais i Saintonge; H. za to zrzekł się reszty dziedzictwa francuskiego Plantagenetów. Nadto Ludwik IX zobowiązał się do wypłacenia mu znacznych sum na koszty wyprawy krzyżowej; miał więc H. pieniądze, których brak zmusił go do uległości baronom w 1258. W r. 1261 oddalił justycyaryusza, wyznaczonego przez baronów, mianował na jego miejsce Filipa Basseta i odebrał zamek Dover Hugonowi Bigodowi, by ułatwić wylądowanie wojsk, zaciągniętych we Francyi. W r. 1262 ogłosił bullę Urbana IV, która zwalniała go od przysięgi złożonej na Prowizye. W 1263 baronowie chwycili za broń; zgodzono się wreszcie na oddanie sprawy Prowizyj pod sąd Ludwika IX, który, w myśl bulli papieskiej, unieważnił Prowizye, oddał królowi prawo mianowania kommendantów zamków i wszystkich urzędników (1264). Ale, wróciwszy do Anglii,

Digitized by Google

H. znalazł baronów zbuntowanych pod dowództwem Szymona Monforta, zwyciężał ich parę razy, ostatecznie jednak pobity pod Lewes dostał się do niewoli. Musiał znów zaprzysiądz Wielką kartę i Prowizye i wydać jako zakładników syna swego, Edwarda, i siostrzeńca, Henryka Niemieckiego. Szymon de Montfort utworzył rodzaj tryumwiratu, składający się z niego, biskupa Chichester i Gilberta de Clare. Tryumwirowie mianowali członków rady Dziewięciu, która załatwiała wszystkie sprawy państwa. Wówczas w 1264 został zwołany parlament nadzwyczajny, by potwierdził działalność rządu tymczasowego; w parlamencie tym obok baronów zasiedli po raz pierwszy rycerze, wybierani przez szeryfa po dwu z każdego hrabstwa i posłowie z miast i z miasteczek ponieważ pomoc ich wiele się przyczyniła do zwycięstwa nad królem. H. panował już tylko z imienia. Wkrótce jednak wkradły się nieporozumienia pomiędzy zwycięzców. Gilbert de Clare zerwał z Montfortem, oskarżając go o dumę i tyranię; królewicz Edward zdołał uciec z niewoli (1265). Gilbert i Edward, połączeni z lordami normandzkimi z marchij wallijskich, zniszczyli pod Kenilworth armię syna Montforta, zaatakowali wreszcie samego dyktatora pod Evesham (4 sier.); Montfort poniósł klęskę i zginął. H., przywrócony do władzy, odwołał wszystkie akty, wyszłe z jego kancelaryi po bitwie pod Lewes. Edykt ogłoszony w Kenilworth, potwierdzony przez parlament (1266), przywrócił królowi wszystkie prerogatywy, jakie miał przed laty 50-u. Nastał nareszcie pokój; ostatnie lata H-a przeszły bez żadnych zaburzeń. Parlament w Marlborough (1267) włączył do nowego statutu niektóre, najmniej krępujące artykuły Prowizyj Oxfordzkich; król nie opponował.—H. był w gruncie dobrym człowiekiem, wykształconym, szczodrym i bardzo pobożnym; nadzwyczaj uległym Stolicy Apostolskiej, ale obok tego lekkomyślnym, słabym, podejrzliwym, chwiejnym; dawał się nieraz unosić wybuchom gniewu dziecinnym i brutalnym; nie budził ani szacunku, ani obawy. Na polu bitwy był mężny, brakło mu jednak nieraz odwagi w życiu politycznem.

Henryk IV, król Anglii, pierwszy z linii Lankasterskiej Plantagenetow, syn Jana, czwartego syna Edwarda III i Blanki z Lankastru (* d. 3 kwietnia 1367, panował od 1399 — † 20 marca 1413 roku). Od roku 1377 był hrabią Derby; w roku 1380 zaślubił Maryę Bohun, dziedziczkę hrabstwa Hereford. W r. 1387 połączył się ze swym stryjem Gloucesterem przeciwko Ryszardowi II. Odegrał wybitną rolę w „parlamencie nielitościwym" i w parlamencie z r. 1389. Później przestał zajmować się polityką i zaczął się bawić turniejami; w r. 1390 i 1392 jeździł do Prus i odbył z Krzyżakami dwie wyprawy na Litwę; wreszcie we wrześniu 1392 udał się do Ziemi Świętej; w marcu 1393 był już z powrotem w Wenecyi. Niewiadomo dokładnie, c robił przez lata następne; okazywał Ryszardo II-mu wierność i przywiązanie; zaciągał nav wojsko w 1397 dla obrony króla, który mian wał go wtedy księciem Hereford. Wtedy zaz słynne nieporozumienie pomiędzy nim i Nottin hamem, księciem Norfolk. Norfolk ostrzegł H- by nie wierzył życzliwości królewskiej; H. p wtórzył to publicznie w Shrewsbury (139 i oskarżył Norfolka o zdradę; Norfolk zarzu mu wtedy kłamstwo. Zdawało się, że pojedyn jest nieunikniony; Ryszard jednak nie dopuś do tego, skazując Norfolka na wygnanie dot wotnie, a H-a na sześcioletnie. H. udał się Paryża, gdzie pozostawał aż do śmierci swe ojca (1399). Wtedy Ryszard II zrzucił mask wygnał H-a nazawsze, skonfiskował jego posi dłości i w mniemaniu, że go się pozbył zupe nie, wyruszył do Irlandyi. Tymczasem H., pe ny swej popularności, opuścił Paryż i wylad wał w Ravenspur 15 lipca 1399; 9 sierpnia b w Chester, nie napotykając nigdzie oporu po czas swego marszu tryumfalnego. Ryszard, opus czony od wszystkich, poddał mu się; 18 sierpni w Londynie zrzekł się na rzecz jego koron Parlament obrał wtedy królem H-a; Ryszar zmarł wkrótce potem jako więzień w zamk Pontefract, prawdopodobnie zamordowany. Po nieważ H. pochodził z linii 3-ej, a istnieli po tomkowie linii 2-ej, więc nie posiadał praw dziedzictwa i uchwała parlamentu obiorcza ni była legalną w oczach narodu; stała się też na sieniem długoletnich zaburzeń. Najpierw rządzący Francyą Ludwik, książę orleański, dawn przyjaciel H-a, oskarżył go o zamordowanie Ry szarda II i wyzwał na pojedynek. Chociaż urzę downie nie wypowiedziano wojny Francyi, na mo rzach i brzegach Anglii grasować zaczęli korsa rze francuscy. H. szukał sprzymierzeńców w Ka stylii i Portugalii. W samej Anglii H. walczy musiał z Lollardami, Wallijczykami i Szkotami Nienawidził on heretyków Lollardów, których ojciec jego oszczędzał; potwierdził statut „De Haeritico comburendo", który był pierwszem prawem angielskiem, organizującem prześlado wanie religijne. Wallijczycy pozostali wierni pa mięci Ryszarda II i nie chcieli nigdy uznać H-a za króla; wódz ich, Owen Glendower spalił w r. 1400 Oswestry, klasztory w S. Asaph, Llandaff, Bangor i wiele innych. W r. 1402 koronował się jako książę Wallii. Niebezpieczniejsi jeszcze byli Szkotowie, których król, pod wpływem Rothesay'a i Albanego, odmówił hołdu. Marchij angielskich z tej strony bronili dwaj panowie z rodu Percy: hrabia Northumberland i syn jego Henryk, zwany przez Szkotów Hotspur. W r. 1402 Percy'owie zwyciężyli pod Homildon Hill wojska szkockie Douglasa. Zwycięstwo to jednak o mało co nie stało się fatalnem dla H-a. Percy'owie zaczęli się skarżyć na jego niewdzięczność. Wybuchło groźne powstanie; Percy'owie

Digitized by Google

sprzymierzyli się z Walijczykami, wyzwolili Douglasa z niewoli, otrzymali pomoc z Francyi. Samozwaniec, Ryszard II, ukazał się w hrabstwach północnych, ale H. odniósł zwycięstwo pod Shrewsbury (1403); Hotspur zginął w tej bitwie. Wkrótce jednak Tomasz Mowbray, Northumberland i arcybiskup Yorku, Ryszard Serope, znów pochwycili za broń: żądali oni wolnego parlamentu. Pojmanych arcybiskupa i Mowbray'a H. kazał ściąć bez sądu (1405). Northumberland i lord Bardolf uciekli do Szkocyi; porwali się znów do broni w r. 1407 i zginęli w bitwie pod Bramham Moor. H. uwolnił się w ten sposób od najgroźniejszych nieprzyjaciół; nie zdobył sobie jednak potęgi, mając ręce związane, niezdolny do wyzyskania swych zwycięstw z powodu braku zdrowia i pieniędzy. Zawdzięczając tron parlamentowi, H. musiał się z nim liczyć. Pozwolił mu mianować członków Rady Tajnej. Od r. 1406, ubezwładniony chorobą, znosił walki, staczane w radzie przez Arundelów i Beaufortów, aż do chwili, w której Beaufortowie, za zgodą księcia Wallii (Henryka V), chcieli go zmusić do abdykacyi (1412). W roku następnym H. zmarł, wyniszczony przez chorobę i dręczony wyrzutami sumienia. Pochowano go w katedrze w Canterbury. — Por. „Memorials of Henri IV" wydał C. A. Cole, Rolls Series 1858; „A Collection of royal and other historical letters during the reign of Henri IV" (1399—1404), wyd. Hingeston „Rolls Series", wydawane od roku 1880; J. H. Wylie „History of England under Henry IV" (1399—1404) Londyn 1884; (1405 — 1406) Londyn 1894.

Henryk V, król Anglii, syn poprzedzającego i Maryi Bohun (* w Monmouth 9 sierpnia 1387, panował od 20 marca 1413 — † d. 31 sierpnia 1422). Po wstąpieniu na tron ojca został hrabią Chester, księciem Kornwalii i Walii, księciem Akwitanii i Lankastru (1399). Od r. 1401 do 1403 przebywał w Chester, kierując obroną marchij od napadów Wallijczyków. Podczas buntu Percych towarzyszył ojcu pod Shrewsbury; otrzymał ranę w bitwie, w której zginął Hotspur. Od r. 1404 do 1407 był namiestnikiem królewskim w marchiach wallijskich. W r. 1407 poprowadził szczęśliwie wyprawę przeciwko Szkotom. W r. 1410 Tomasz Beaufort (czytaj Biufort) został kanclerzem Anglii; H-a powołano, by razem z nim objął rządy w imieniu chorego ojca. Okazywał już przedtem wielką gorliwość religijną; w r. 1410 wypowiedział się stanowczo przeciwko projektowi konfiskaty dóbr duchownych. Identyfikował politykę swą z polityką Beaufortów i z tego powodu pokłócił się z potężną rodziną Arundelów, która wywierała wielki wpływ na króla. Henryk IV, podburzany przez Arundelów, postanowił skończyć z Beaufortami. W styczniu r. 1412 Arundel zastąpił Tomasza Beauforta; H. usunąć się musiał z rady, gdzie go zastąpił brat, Tomasz, książę Clarence. H. popierał we Francyi partyę burgundzką; Clarence wyruszył na pomoc Armagnac'om. Wkrótce potem zaczęto oskarżać H-a, że przywłaszczył sobie część pieniędzy, przeznaczonych na zapłacenie żołdu załogi Calais. Tymczasem ojciec umarł i H. wstąpił na tron. Podług podania, unieśmiertelnionego przez Shakespeare'a, H., jako książę Walii, miał być wielkim rozpustnikiem; podania tego jednak nie potwierdziły żadne dokumenty. Prawdą jest tylko, że H. oczekiwał niecierpliwie chwili objęcia rządów i że tę niecierpliwość zanadto okazywał; po wstąpieniu na tron dał dowody rozwagi i umiarkowania; przywrócił do urzędów Beaufortów, oszczędzał też Arundelów. Udzielił ogólnej amnestyi, kazał pochować uroczyście zwłoki Ryszarda II w Westminsterze, Edmunda Mortimera wypuścił na wolność; względem jednych tylko Lollardów był nieubłagany.—Parlament, zwołany w r. 1414 w Leicester, wydał nowy statut przeciwko herezyi i upoważnił króla do dochodzenia, choćby i siłą, praw swoich do korony francuskiej. Chwila do wyprawy na ląd stały dobrze była wybrana, gdyż Francya, pod królem obłąkanym, szarpana przez wojnę domową, znajdowała się w najsmutniejszym stanie. Posłowie H-a zażądali tedy od króla francuskiego zwrotu Normandyi, Turonii, Anjou, Maine i Ponthieu, krajów, ustąpionych przez traktat w Bretigny, i ręki królewny Katarzyny ze znacznym posagiem. Na te wygórowane żądania odpowiedziano odmownie. H. wyruszył w sierpniu 1415 r. z Porchester; przewiózł 30 000 wojska na 1 500 statkach. Dnia 22 września zdobył Harfleur; w październiku zdecydował się pomaszerować do Calais przez kraj nieprzyjacielski. Śmiały ten ruch wykonał na czele 15 000 ludzi. Dnia 25 października natknął się pod Azincourt na główną armię francuską, rozbił ją i rozproszył. Dnia 29-go był w Calais, skąd wrócił do Londynu. Aż do lipca 1417 r. zostawał w Anglii, poskramiając Szkotów i Wallijczyków i zawierając traktaty z wielu państwami zachodniemi. W r. 1416 odwiedził go cesarz Zygmunt; obydwaj konferowali poufnie z posłami burgundzkimi; zgodzono się, że Burgundya uzna prawa H-a do tronu francuskiego. W październiku H. zawiadomił parlament, że wojna jest nieunikniona; zimę zajęły przygotowania do wyprawy. W sierpniu 1417 roku H. wylądował na czele 50 000 ludzi; w połowie października cała dolna Normandya była już zdobyta. W lipcu r. 1418 H. zaczął oblegać Rouen; miasto broniło się dzielnie; wreszcie w styczniu 1419 r. uzyskało zaszczytną kapitulacyę. H. zwołał do Rouen szlachtę prowincyi, by zorganizować zarząd księstwa. Zaczął wybijać pieniądze z napisem: „Henricus, rex Franciae". Tymczasem układał się z dworem francuskim. W maju H. widział się w Mantes z księciem Burgundyi, królową francuską i jej córką Katarzyną; prosił o rękę Katarzyny i żą-

Digitized by Google

dał przyznania sobie wszystkich zdobyczy. W lipcu zdobył Pontoise i Gisors: droga do Paryża stała otworem. Wypadek niespodziewany, zamordowanie Jana Nieustraszonego, księcia Burgundyi, przez stronników delfina, uwolniło H-a od obawy, że dwie partye, które walczyły o Francyę, mogą się połączyć przeciwko niemu. Nowy ks. Burgundyi, Filip Dobry, pałając zemstą za śmierć ojca, oddał się zupełnie Anglikom. H. i Filip prowadzili dalej energicznie kampanię przeciwko delfinowi; układy o pokój szły swoją drogą. Wreszcie 21 maja 1420 zawarto układ w Troyes; H. zaręczył się z Katarzyną i uznany został za następcę Karola VI; przez czas życia teścia miał być regentem państwa, pod warunkiem, że rządzić będzie przy udziale krajowców i zachowując zwyczaje miejscowe; a delfin Karol, uznany przez wyrodną matkę za nieprawego, został pozbawiony dziedzictwa. Dnia 2 czerwca odbył się ślub H-a z Katarzyną. W grudniu Stany w Paryżu ratyfikowały haniebny traktat. H. odjechał do Anglii z Katarzyną, którą ukoronował w Westminsterze (w lutym 1421). Wkrótce potem nadeszła wiadomość o śmierci księcia Clarence w Beaugé. Dnia 2 maja zwołano parlament w celu uchwalenia środków na trzecią wyprawę; parlament okazał się hojnym. W czerwcu H. po raz ostatni opuścił Anglię. Francuzi, którzy grozili miastom Chartres i Paryżowi, odrzuceni zostali za Loarę. Meaux, oblegane od października, poddało się dopiero w maju roku 1422. Wkrótce potem H. ciężko zachorował i umarł po kilku tygodniach. Pochowano go w Westminsterze. Niewielu królów angielskich cieszyło się taką popularnością jak H. Mężny, hojny, grzeczny i pobożny, wychwalany jest zarówno przez pisarzów francuskich, jak i angielskich. Lubił naukę i popierał literaturę. Miał bardzo wysokie wyobrażenie o swej roli opatrznościowej; uważał się za posłanego od Boga, by utrzymać czystość wiary, ukarać grzechy dworu francuskiego i podnieść Francyę, którą uważał za swoje prawne dziedzictwo. Był znakomitym wodzem i zręcznym politykiem; zdołał zaprowadzić porządek w Anglii, szarpanej przez ciągłe niesnaski za poprzednich panowań. Po zdobyciu Francyi miał zamiar wyruszyć na czele połączonych sił obu królestw na odebranie Ziemi Świętej niewiernym.—Por. A. J. Church „Henry the fifth." (Londyn 1889).

Henryk VI, król Anglii (* w Windsorze d. 6 grud. 1421, panował od 1422—† 21 maja 1471). Był jedynym synem Henryka V i Katarzyny francuskiej: więc na niemowlęcą głowę jego włożono dwie korony—angielską i francuską po zgonie ojca (31 sierpnia) i dziadka, Karola VI (21 października). Regencyę parlament powierzył stryjowi jego, Janowi, księciu Bedford, zastępczo zaś, ponieważ książę Bedford znajdował się we Francyi, Humphreyowi, księciu Gloucester. Nauczycielem jego był Ryszard Beauchamp, hrabia Warwick. Ale delfin, Karol VII (ob.), nie myślał wyrzec się praw swoich do korony francuskiej i wojnę wznowił. Anglicy zwali go pogardliwie królem m. Bourges, sprowadzili H-a i urządzili mu 2 grud. 1430 r. uroczysty wjazd do Paryża, gdy Joannę Darc jednocześnie w okowach przywozili do Rouen. W roku 1435 utracił H. stryja, Bedforda, w 1437 matkę i swego nauczyciela, Warwicka, który odjechał do Francyi. Beaufort stał się teraz najpotężniejszą osobistością w Anglii. Po dojściu króla do pełnoletności (1442), zaręczył go z Małgorzatą, córką Renata andegaweńskiego, króla Sycylii, księcia Lotaryngii i hrabiego Prowancyi, szwagra Karola VII; zawarto też wtedy rozejm z Francyą na dwa lata (1443). Ponieważ książę Gloucester nie miał żadnego znaczenia, a Beaufort zaczął się starzeć, na pierwsze więc miejsce w królestwie wysunął się markiz Suffolk, zarówno lubiony przez króla i królową. Gloucester i Beaufort zmarli zresztą wkrótce. W 1449 Anglicy stracili Normandyę, słabo bronioną przez Edmunda Beaufort, księcia Somerset. Suffolk, którego uczyniono odpowiedzialnym za ten wypadek, został postawiony w stanie oskarżenia przez Izbę gmin i zamknięty w wieży londyńskiej na rozkaz lordów (1450). Król zmuszony był skazać go na wygnanie; zamordowano go na morzu. Spadek po tak potężnym ministrze znalazł wielu współzawodników, tembardziej, że król był słaby, a królowa niepopularna. W 1450 mieszkańcy Kentu powstali na rzecz Jana Cade, który udawał syna naturalnego, Edmunda Mortimera, potomka 2-ej linii. Kemp i Waynflete, poparci przez mieszczan londyńskich, zgnietli powstanie. Stronnicy Cade'a zażądali wtedy, by Ryszard, książę Yorku, był postawiony na czele rządu. Na dworze zawrzała zaraz walka pomiędzy Ryszardem i ulubieńcem, Somersetem. W 1451 r. Anglicy stracili Gwiennę. Ryszard York, na czele band Wallijczyków, pomaszerował na Londyn; gdy mu przyrzeczono, że Somerset wkrótce będzie oddalony, rozpuścił swoich ludzi. Oszukano go, gdyż Somerset pozostał. W 1453 zaszły dwa ważne wypadki: urodzenie się następcy tronu i choroba króla, który dotknięty został paraliżem i rodzajem obłąkania. Choroba ta (podobna do choroby dziadka jego, Karola VI) wymagała utworzenia regencyi: starali się o nią królowa Małgorzata i książę Yorku. W 1454, po śmierci kardynała Kemp, lordowie mianowali księcia Yorku protektorem królestwa i wysłali Somerseta do więzienia. Tymczasem król odzyskał chwilowo zdrowie (1455), przywrócił Somerseta do wszystkich godności i urzędów i usunął z rady ex-protektora. York chwycił za broń i pobił 22 maja wojska królewskie pod Saint-Albans. Był to początek wojny Dwu Róż (ob.). W bitwie tej zginął Somerset, a król wpadł w ręce buntowników. Rzucili mu się oni do nóg i, i zapewniając o swej wierności, od-

Digitized by Google

wieśli do Londynu. York po raz drugi został protektorem. Kilka lat następnych przeszło spokojnie, w 1459 z błahego powodu walka zaczęła się nanowo. H. okazał wtedy dużo energii i zręczności i potrafił przeciągnąć na swoją stronę większość stronników księcia Yorku. Warwick i Salisbury uciekać musieli do Calais, York do Irlandyi i przez czas jakiś H. był panem Anglii. Wkrótce jednak wrócili buntownicy (1460); d. 2 lipca zajęli Londyn, 10 lipca H. przegrał bitwę pod Northampton i dostał się do niewoli; królowa Małgorzata uciekła do Szkocyi. Wtedy dopiero książę Yorku wystąpił po raz pierwszy ze swemi pretensyami do tronu angielskiego, ufundowanemi na prawach matki, pochodzącej z Lionela, księcia Clarence; ułożono się, że H. będzie dalej panował, następcą jego jednak będzie książę Yorku.—Tymczasem królowa zebrała wojsko w hrabstwach północnych i zwyciężyła pod Wakefield Yorka i Salisburego, którzy zginęli w tej bitwie (29 grud. 1460); głowę księcia Yorku w koronie papierowej Małgorzata kazała przybić na bramie Yorku. Nowy książę Yorku, Edward, syn Ryszarda, poniósł klęskę pod Saint-Albans (17 lut. 1461); Małgorzata uwolniła H-a. Tymczasem mieszkańcy Londynu okrzyknęli królem Edwarda, pod imieniem Edwarda IV. H. cofnął się na północ; Edward popędził za nim i zniszczył jego wojsko pod Towton (29 marca). H., Małgorzata i książę Walii, wyjęci z pod prawa uciekli do Szkocyi, gdzie H. spędził bezczynnie cztery lata. W r. 1464 hrabstwa północne powstały na rzecz H-a; lord Montague wkrótce zmusił je do uległości; Szkotowie zawarli rozejm na lat 15 z Edwardem IV i opuścili H-a. H. błąkał się przez czas jakiś po górach, wreszcie wpadł w ręce ludzi Edwarda IV. Odesłany do Londynu, pozostawał przez pięć lat w więzieniu. W 1470 arcybiskup, Neville, wydobył go z Tower i osadził znów na tronie; Edward IV, który się był pokłócił z Warwickem, uciekać musiał do Francyi, lecz wrócił niebawem, a Neville wydał w jego ręce H-a (w kwietniu 1471). W bitwie pod Barnett zginął Warwick; 4 maja Edward pochwycił Małgorzatę i księcia Wallii, którego kazał zamordować; w trzy tygodnie potem, na jego rozkaz, zamordowano i H-a.—Stronnicy domu Lankasterskiego zaczęli wkrótce uważać H-a za świętego; przy jego grobie miały się dziać cuda; Henryk VII domagał się w Rzymie, aby go kanonizowano.—H. interesował się teologią i historyą; on-to założył kollegium w Eton pod Windsorem i położył kamień węgielny pod Kings College w Cambridge.

Henryk VII, król Anglii, pierwszy z domu Tudorów (* w Pembroke Castle 28 stycz. 1457 panował od 1485—† w Richmond 21 kw. 1509). Był synem Edmunda Tudora, hrabiego Richmond i Małgorzaty Beaufort, jedynej córki Jana księcia Somerset z linii Lankasterskiej; dziadek jego, sir Owen Tudor, rycerz wallijski, potomek królów Bretanii, zaślubił był Katarzynę francuską, wdowę po Henryku V (więc do domu królewskiego nie należał). H. urodził się w dwa miesiące po śmierci ojca. Wychowany przez stryja, Kacpra Tudora, hr. Pembroke, widział klęski domu Lankasterskiego i dla bezpieczeństwa swego w 1471 wyjechał ze stryjem do Bretanii, gdzie przebywał przez lat 14, dopóki mu śmierć Edwarda IV i zbrodnie Ryszarda III nie otworzyły drogi do tronu. W sierpniu 1485 wylądował w Milford Haven; 22 sierp. zaszła decydująca bitwa pod Bosworth, w której zginął Ryszard. D. 3 września H. wszedł do Londynu. Pierwszym jego czynem po objęciu rządów było uwięzienie córki Edwarda IV Yorka, Elżbiety, i Edwarda Warwicka, syna Clarenca. W listopadzie parlament potwierdził jego prawa do tronu; uproszono go też, by się ożenił z ową Elżbietą, dla połączenia się z linią Yorcką, co też H. i uczynił (1486). Wyjechał następnie do hrabstw północnych, gdzie licznem jeszcze było stronnictwo Yorków. W roku następnym pewien ksiądz pokazał ludowi w Waterford w Irlandyi chłopca dziesięcioletniego jako Edwarda Warwicka, głowę domu York; ukoronowano to dziecko w Dublinie pod imieniem Edwarda VI. Zebrało się wkrótce dokoła niego sporo wojska; w czerwcu buntownicy wylądowali w Anglii. H. wydobył z więzienia prawdziwego Warwicka, żeby przekonać ludność o oszustwie, i buntowników pobił pod Stoke-upon-Trent (16 czerwca). Bitwa skończyła się straszną rzezią; jednemu tylko pretendentowi H. darował życie. Po powrocie z tej wyprawy H. zwrócił uwagę na sprawy Bretanii: Francuzi najechali to księstwo i zagrozili jego niepodległości. H. skorzystał z wrażenia, jakie te wypadki wywarły w Anglii, i uzyskał od parlamentu uchwalenie znacznych podatków na wojnę. Wysłał nieco posiłków do Bretanii, a w 1492 wyruszył osobiście na wojnę i zaczął oblegać Boulogne. Król francuski Karol VIII ofiarował mu jednak pokój ze zwrotem kosztów, poniesionych na obronę Bretanii, na co się H. chętnie zgodził. Tymczasem podatki ściągane na wyprawę do Francyi, wywołały w Anglii ogólne niezadowolenie. Zdzierstwo i chciwość H-a przygotowywały grunt pod nowe bunty stronników Yorków. W lutym 1492 niejaki Perkin Warbeck pojawił się w Irlandyi, głosząc, że jest Ryszardem, księciem Yorku, młodszym synem Edwarda IV. Karol VIII Francuski przyjmował go jako księcia przed pogodzeniem się z H-iem; księżna Burgundyi, siostra Edwarda IV, uznała go za swego bratanka. Samozwaniec miał stosunki nawet na dworze H-a. W r. 1495 ten mniemany Warbeck przybył do Anglii na czele floty, dostarczonej przez Maksymiliana Habsburga, rządzącego Burgundyą; wylądował w Deal, ale, przyjęty nieprzychylnie przez ludność, udał się do Irlandyi; i tam nie miał po

Digitized by Google

wodzenia. Przybył wreszcie do Szkocyi; król Jakób IV uznał go za księcia Yorku, a nawet wydał za niego swą kuzynkę, Katarzynę Gordon. Jakób IV i Warbeck wkroczyli do Anglii, ponieśli jednak klęskę. H. przystąpił wtedy do Ligi świętej z papieżem, Wenecyą i Ferdynandem Katolikiem. Ferdynand, chcąc mu dać możność wystąpienia czynnego przeciw Francyi, starał się zabezpieczyć go od strony Szkocyi; jakoż wysłany tam zręczny dyplomata, don Pedro de Ayala, skłonił Jakóba IV do opuszczenia Warbecka. Warbeck przeniósł się do Kornwalii (1497), której mieszkańcy, doprowadzeni do rozpaczy ciężarem podatków, powstali byli właśnie przeciwko H-owi; groźni łucznicy kornwalijscy dotarli aż do Blackheath pod Londynem, gdzie ich jednak pobito nie bez trudności. Warbeck atoli zebrał znowu 3 000 ludzi i zaczął oblegać Exeter, ale bez skutku; pod Taunton miał się zmierzyć z wojskiem H-a, ale przed bitwą, zdjęty strachem, uciekł ze swego obozu; schwytano go i H. kazał go powiesić w Tyburn; poniósł wtedy śmierć i hrabia Warwick (1499), ostatni z linii Yorku, więziony od czasu wstąpienia na tron H-a. W lipcu 1499 H. zawarł rozejm z Jakóbem Szkockim i wydał za niego córkę swą, Małgorzatę. W 1501 przybyła do Anglii księżniczka Katarzyna Aragońska, córka Ferdynanda i Izabelli, narzeczona księcia Walii, Artura; ponieważ ten zmarł wkrótce, więc H. ożenił z Katarzyną drugiego syna swego, H-a (VIII). Sam H. szukał żony, któraby mu wniosła posag znaczny; starał się o Joannę Obłąkaną, która była dziedziczką Kastylii, i o Małgorzatę Sabaudzką, córkę Maksymiliana, za którą mógłby dostać Niderlandy. Wśród tych projektów matrymonialnych zaskoczyła go choroba, z której więcej nie powstał. H. był bardzo chciwy i skąpy; uzbierał przez czas swego panowania olbrzymią naówczas summę 2 milionów funtów st. Był on milczący, podejrzliwy i ostrożny. Do sądzenia buntowników ustanowił oddzielny sąd, słynną Izbę Gwiaździstą (Star Chamber).—„Memorials of Henri VII" (Rolls Series); „Letters and papers illustrative of the reigns of Richard III and Henri VII (tamże).

Henryk VIII, król Anglii, z domu Tudorów, drugi syn Henryka VII i Elżbiety York (* w Greenwich 28 czerwca r. 1491, panował od r. 1509—† 28 stycznia 1547). Po śmierci starszego brata, Artura, został księciem Walii; zaślubił też, za dyspensą papieża Juliusza II, wdowę po nim, Katarzynę aragońską (1509). Otrzymał staranne wychowanie i wkrótce stał się bardzo popularnym, jako człowiek hojny, znakomity jeździec i łucznik. Na dworze jego zabawy szły po zabawach: wyprawiano ciągle bale, maskarady i turnieje. Uczeni i reformatorowie lubili H-a, uważając go za umysł światły i niezależny. H. znał języki: łaciński, francuski, hiszpański i włoski, czytał chętnie i dużo, zajmował się gorliwie sprawami państwa. Żaden z królów angielskich nie wzbudził tylu, co on, pięknych nadziei przy wstąpieniu na tron. Panowanie zaczął od ogłoszenia ogólnej amnestyi. Z powodu bogactw, odziedziczonych po ojcu, większość państw europejskich szukała z nim przymierza. W roku 1511 H. przystąpił do ligi, utworzonej przez Juliusza II, Ferdynanda i Wenecyan, przeciwko Francyi. W 1511 i 1512 flota angielska ucierała się kilka razy z francuską i szkocką; w maju 1513 znaczna armia angielska wylądowała w Calais i zaczęła oblegać Thérouanne; H. przybył też wkrótce na teatr wojny i wziął na swój żołd Maksymiliana. D. 16 sierpnia Francuzi ponieśli klęskę pod Guinegate; następnie Henryk zdobył Tournai i zawarł w Lille (17 października) nowy układ z Maksymilianem i Ferdynandem w sprawie zamierzonej drugiej wyprawy do Francyi, poczem wrócił do Londynu. Ferdynand i Maksymilian opuścili go jednak i ułożyli się oddzielnie z Francyą; H. zerwał wtedy z dawnymi sprzymierzeńcami i zawarł pokój z Ludwikiem XII. Dnia 5 kwietnia 1515 roku następca Ludwika, Franciszek I, odnowił ten pokój. Pomimo to H. podburzał Szwajcarów przeciwko Franciszkowi i pożyczył znaczne summy Maksymilianowi. Nazewnątrz przymierze francusko-angielskie wydawało się trwałem: nie zniszczyły go nawet w r. 1519 intrygi obu królów i zabiegi o wakującą po Maksymilianie koronę cesarską. Gdy wybuchła wojna pomiędzy Franciszkiem I i Karolem V, H. ofiarował obłudne swoje pośrednictwo; przyjęto je: a wtedy zaufany doradzca jego, Wolsey — od r. 1515 kardynał i kanclerz—tak sprawą pokierował, że wszelka zgoda stała się niemożebną; zawarł, oprócz tego, układ tajny z Karolem V. Dowiedziawszy się o tem, Franciszek wyprawił wygnańca, księcia Albany, do Szkocyi. H. wypowiedział wtedy Franciszkowi wojnę (1522). Kroki nieprzyjacielskie rozpoczęły się w Szkocyi i we Francyi; wojsko angielskie wylądowało w Pikardyi, lecz stoczyło tylko drobne potyczki. H. chwiał się jeszcze pomiędzy Francyą i cesarstwem; zachowywał we Francyi tajne stosunki. Dopiero po Pawii (luty 1525) przybrał wyraźniejszą postawę, ale tryumfujący Karol V przyjął chłodno jego protestacye. H. zaczął przygotowania do wielkiej wyprawy, którą miał prowadzić osobiście. Jednak w sierpniu 1525 zawarł traktat przymierza z posłami francuskimi w Moor, ale nie chciał należeć do ligi, zawiązanej w Cognac przeciwko Karolowi V. Po złupieniu Rzymu przez wojska cesarskie wysłał do Francyi Wolsey'a (lipiec 1527), aby zacieśnić przymierze z Francyą; Wolsey i pan jego działali już wtedy szczerze, ponieważ zaczęła się sprawa o rozwód z Katarzyną aragońską. — H. nie był dobrym mężem; już w r. 1519 zawarł stosunek z damą dworu królowej, Elżbietą Blount, z której miał syna, Henryka Fitzroy, później

Digitized by Google

księcia Richmond. Użalał się, że wszystkie dzieci jego z Katarzyny aragońskiej poumierały, z wyjątkiem księżniczki Maryi. W roku 1522 zjawiła się na dworze córka Tomasza Boleyn, Anna, piękna i zalotna, która też wkrótce oczarowała króla. Pragnąc pojąć ją w małżeństwo, H. zaczął wyrażać powątpiewania, czy papież miał prawo dać mu dyspensę na ślub z wdową po bracie, a zatem: czy ważnem jest małżeństwo z Katarzyną? Nasuwały się przytem komplikacye polityczne: rozwód spowodowałby zerwanie z cesarzem, Karol V był bowiem siostrzeńcem Katarzyny; by wojować z cesarzem, trzeba było mieć Francyę za sobą; dlatego też Wolsey był szczery w r. 1527 podczas układów z Francuzami. W styczniu 1528 H. wypowiedział nawet, jako sprzymierzeniec Francyi, wojnę Karolowi V; ale nie brał w niej udziału osobiście i nie troszczył się, aby ją prowadzono energicznie. Pochłaniała jego uwagę sprawa rozwodu. Rozwód uzyskać można było dwoma sposobami: albo oddać tę sprawę pod sąd angielski; albo też wymódz na papieżu odwołanie bulli jego poprzednika, udzielającej dyspensy. Wolsey doradził użycia drugiego sposobu i rozpoczęto układy z Kuryą rzymską, które się przeciągały jednak do nieskończoności, ponieważ papież był wówczas w mocy cesarza i miał na względzie powagę swego urzędu, któraby mocno ucierpiała, gdyby pozwolił na spełnienie tak krzyczącego nadużycia. Przewlekanie to spowodowało upadek Wolseya i oderwanie się Anglii od katolicyzmu. Wolseya zastąpili: jako kanclerz Tomasz Morus, a jako pierwszy minister, książę Norfolk, po którym objął wkrótce to stanowisko Tomasz Cromwell. Król zwołał parlament (pierwszy za jego rządów) w roku 1529 i znalazł w nim iście nadzwyczajną uległość dla siebie, a niespodziewaną i śmiałość względem duchowieństwa. W marcu 1531 odczytano w Izbie gmin zdania kilku uniwersytetów zagranicznych, wypowiadających się za rozwodem króla; orzeczenia te udało się H-owi wydostać nie bez trudności. W tym samym roku Cromwell podał sposób nastraszenia biskupów: wszyscy oni mogli być ukarani na mocy dawnego prawa t. zw. „Praemunire" (uchwalonego w r. 1365 w celu wyzwolenia Anglii od lennictwa papieskiego), za to, że uznali sąd legata papieskiego (Campegio, którego papież przysłał był po roku, i to tylko z instrukcyą pojednania małżonków, lub udzielenia separacyi)! H. nałożył na archidyecezye kantuaryjską i jorcką ogromne kary pieniężne, a parlament zażądał uznania w osobie królewskiej „głowy kościoła" za uwolnienie od innych kar, tem prawem przepisanych. W maju znów H. zarzucił duchowieństwu, że składało dwie przysięgi posłuszeństwa, niezgodne z sobą: jedną królowi, drugą papieżowi; zakazał wtedy zbierać się na synody bez pozwolenia królewskiego. Morus, oddawna już niezadowolony z polityki H-a, podał się do dymissyi. Mianowany arcybiskupem kantuaryjskim Tomasz Cranmer ogłosił (w maju 1533) nieważność małżeństwa H-a; Anna Boleyn, którą król zaślubił był już potajemnie w styczniu, koronowana została 1 czerwca. D. 11 lipca papież wyklął H-a. Gdy Anna urodziła córkę Elżbietę, król pozbawił Maryę, córkę Katarzyny Aragońskiej, tytułu księżniczki i ogłosił ją za dziecko naturalne, jako zrodzone w nieważnem małżeństwie. H. ogłosił następnie, że papież ma być odtąd nazywany tylko biskupem rzymskim i że mianowanie biskupów odbywać się będzie bez interwencyi Rzymu. Morus i biskup Fisher

Fig. 172. Henryk VIII
z portretu Holbeina młodszego (według fotografii Brauna w Dornach).

za opór tym zarządzeniom poszli do więzienia; po całym kraju rozesłano kaznodziejów, którzy mieli przemawiać przeciwko papieżowi w obronie króla. W 1534 król przybrał tytuł „głowy Kościoła angielskiego". Zaprzeczać mu tego zwierzchnictwa było zbrodnią. W r. 1535 zaczęły się straszne prześladowania na mocy nowych praw („Treason laws"). Klasztory w Charterhouse i Sion dostarczyły kontyngensu męczenników. Fisher, któremu król odebrał biskupstwo Rochester, dostał od papieża kapelusz kardynalski; H. skazał go wtedy na śmierć; ten sam los spotkał wkrótce potem i Morusa. W r. 1535 i następnym Cromwell, tytułujący się „wikaryu-

Digitized by Google

szem generalnym" głowy kościoła, odbył dwie kampanie w celu zniesienia klasztorów i niszczenia przedmiotów świętych. Mianowana w tym celu kommissya przedstawiła r. 1536 parlamentowi raport o nadzwyczajnych nadużyciach, które miały się dziać w klasztorach. Parlament uchwalił zniesienie klasztorów i konfiskatę ich majątków i wyłączono od tego tylko opactwa, które miały więcej niż 200 funtów dochodu. W ciągu pięciu lat Cromwell zdążył obedrzeć wszystkie klasztory, wyrzucić mnichów na bruk i przelać ogromne summy do skarbu królewskiego. Cała ta operacya była nadzwyczaj ważna w skutkach, król bowiem nie zatrzymał dóbr poduchownych, ale je sprzedawał lub rozdawał i wytworzyła się tym sposobem cała klasa ludzi, która, obłowiwszy się na rabunku majątków duchownych, bardzo była zainteresowana w tem, aby się nowy porządek utrzymał. Zaczęła się też wkrótce walka z obrazami, posągami i t. d. Agenci Cromwella podczas walki z klasztorami popełnili mnóstwo profanacyj. Wkrótce zaczęto zwozić do Londynu relikwie, obrazy i posągi cudowne i t. d. Posąg Najświętszej Panny z Worcester, który ściągał wielu pielgrzymów, został spalony. Relikwie św. Tomasza z Canterbury (Becketa) wyrzucono z grobu. Wybijano malowane szyby w kościołach, tłuczono posągi i naczynia kościelne i wandalizm zapanował w całym kraju. W styczniu 1536 umarła Katarzyna Aragońska; w maju król kazał aresztować Annę Boleyn; oskarżono ją o kazirodztwo z bratem i o cudzołóstwo z kilku dworzanami, i ścięto. Nazajutrz po jej śmierci H. zaręczył się z Joanną Seymour. W czerwcu parlament uznał i Elżbietę, tak samo jak Maryę, za dziecko nieprawe. Tymczasem na północy wybuchły rozruchy, które H. uśmierzył szybko i okrutnie. Odtąd już H. i Cromwell nie napotkali na żadne przeszkody. Na wezwanie, przysłane przez papieża duchowieństwu angielskiemu, aby przybyło na sobór (1537), H. odpowiedział gwałtowną diatrybą, która przecięła na lat 17 wszelkie stosunki Anglii z Rzymem. 12 paźdz. 1536 Joanna Seymour urodziła syna (Edwarda VI) i umarła w dwa tygodnie potem. Henryk przez dwa lata był wdowcem. Miał zresztą wtedy dosyć na głowie: Franciszek I i Karol V pogodzili się dzięki staraniom papieża (1538) i wisiała nad H-iem klątwa papieska i uwolnienie jego poddanych od przysięgi wierności. Ciekawe jest, że w tej chwili krytycznej H. troszczył się głównie o utrzymanie czystości wiary w swem państwie; pomimo zerwania z Rzymem, był jednak usposobiony nieprzyjaźnie względem wszelkich nowinek teologicznych. Równie gorliwie tępił nieugiętych katolików jak i wszelkich protestantów. W 1539 uchwalił wreszcie „Sześć artykułów", które protestanci nazywali „biczem o sześciu rzemieniach", gdyż pod karą śmierci na stosie zabraniały: wątpić o przeistoczeniu chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusową; kommunii pod jedną postacią; spowiedzi, mszy, małżeństw księży, niedotrzymania ślubów czystości. Te straszne artykuły wywołały nowe prześladowanie, które trwało przez lat osiem. Angielskie przekłady Biblii musiały przechodzić przez cenzurę królewską, a sprzedających pamflety luterskie lub anabaptystowskie nielitościwie tracono. Zabrał się potem H. do wszystkich możliwych kandydatów do tronu: Henryk Pole, lord Montague, pochodzący z domu Clarence, matka jego i markiz Exeter, potomek Edwarda IV, ponieśli śmierć na rusztowaniu. W 1539 H. z porady Cromwella zaślubił Annę, księżniczkę Kliwii, krewną elektora saskiego, przywódzcy protestantów niemieckich. Był to pomysł Cromwella, który chciał zacieśnić stosunki pomiędzy schyzmatycką Anglią i heretyckiemi Niemcami. Anna była jednak brzydką, książęta niemieccy pogodzili się z cesarzem: małżeństwo przeto H-a, które dotąd było niemiłe, stało się i niepotrzebnem. H. uzyskał rozwód, a Cromwell przypłacił głową swą nieostrożność (1540). W kilka miesięcy potem H. ożenił się z Katarzyną Howard, którą ściąć kazał w rok potem za niedochowanie wiary. Obrażony przez króla szkockiego, wypowiedział mu wojnę i pobił Szkotów pod Solway Moss; Jakób V umarł wkrótce ze zmartwienia. W 1543 H. zawarł przymierze z Karolem V przeciwko Francyi i zdobył osobiście miasto Boulogne (1544). Wojna skończyła się pokojem w 1546 i Boulogne odstąpiono na lat 8 Anglikom. W 1543 H. ożenił się po raz szósty z Katarzyną Parr, która przeżyła wreszcie groźnego małżonka.—H. jest autorem książki, wymierzonej przeciwko Lutrowi, p. t. „Assertio septem sacramentorum" (1521); otrzymał za nią od papieża tytuł obrońcy wiary (Defensor fidei).—Brewer und Gairdner „Calendar of letters and papers, foreign and domestic, of the reign of Henry VIII" (Lond. 1867—92, 13 tomów).—Brewer and Gairdner „The reign of Henry VIII from his accession to the death of Wolsey" (Lond. 1884, 2 tomy).—Dixon „History of the Church of England from the abolition of the roman jurisdiction" (Lond. 1884—91, 4 tomy).—Brosch „Geschichte von England" (Gota 1891, t. VI).—Ehses „Römische Dokumente zur Geschichte der Ehescheidung Heinrichs VIII von England" (Paderborn 1893). T. K.

Henryk, cesarz bizantyjski, ob. Henryk, hrabia Flandryi i Hennegowii, cesarz jerozolimski.

Henryk I, król niemiecki (* 876 roku — † 2 lipca 936 roku), pierwszy z domu saskiego. Nosi także przydomek „Ptasznik", po niemiecku „der Vogler" lub „der Finkler", który jednak pochodzi dopiero z wieku XII. Był synem Ottona, księcia saskiego, a wnukiem Ludo-

Digitized by Google

założyciela potęgi rodowej Ludolfingów w Saksonii. W roku 912 po śmierci ojca objął księstwo, a w r. 919 obrany został królem niemieckim przez Franków i Sasów, w myśl ostatniej woli poprzedniego króla, Konrada I, ks. frankońskiego, który chciał uratować jedność monarchii niemieckiej, oddając ją w ręce najpotężniejszego z książąt. W drugiej bowiem połowie IX wieku, po upadku Karolingów w państwie Wschodnio-Frankońskiem, a zwłaszcza w pierwszym dziesiątku X wieku, za panowania nieletniego Ludwika Dziecięcia, w pięciu księstwach szczepowych, tworzących państwo wschodnio-frankońskie, to jest w Lotaryngii, Frankonii, Saksonii, Szwabii i Bawaryi, władza książąt szczepowych, przytłumiona przez silne rządy pierwszych Karolingów, odżyła znów z taką potęgą, że faktycznie rozbiła jedność Niemiec. Przywrócić ją, a właściwie utworzyć, nie udało się Konradowi I. Dokonał tego dopiero H. i stąd uchodzi słusznie za właściwego założyciela Monarchii Niemieckiej. Wybrany przez dwa szczepy, dopiero w roku 925 zyskał uznanie u wszystkich. W pierwszych trzech latach swego panowania pozyskał księcia szwabskiego, Burkharda, i bawarskiego, Arnulfa, uznając zupełną niezależność ich księstw pod względem polityki wewnętrznej i zewnętrznej, oraz w stosunkach z Kościołem (zwłaszcza w Bawaryi) i zadawalniając się tylko stosunkiem zwierzchniego pana lennego—stosunkiem, który poza swą stroną formalną zapewniał H-owi pomoc wojenną ze strony Bawaryi tylko w wypadkach prawem lennem określonych, a we wszystkich potrzebach wojennych ze strony Szwabii.—W następnych latach pozyskał H. i Lotaryngię. Wprawdzie ugodą w Bonn (921) musiał uznać zwierzchnictwo nad Lotaryngią Karola, władzcy zachodnio-frankońskiego, ale po tegoż śmierci, książę lotaryński, Giselbert, uznał H-a za swego pana lennego. Stosunek ten utrwalił się jeszcze przez małżeństwo Giselberta z córką H-a, Gerbergą. Wzmocniło również stanowisko H-a wyposażenie rodu książęcego frankońskiego, zaprzyjaźnionego z nim, Szwabią, którą po śmierci Burkharda (925) otrzymał Herman frankoński, i palatynatem w Lotaryngii, który dostał się księciu frankońskiemu, Eberhardowi. — Poza tem działalność H-a ograniczyła się do rodowego księstwa Saskiego. Szczep saski, najdalej ku północnemu wschodowi wysunięty, niedawno dopiero przyjąwszy chrześciańskwo, żył jeszcze staro - germańskiem życiem, obcy łacińskiej kulturze. Wybranie księcia saskiego na króla niemieckiego dwojaki miało skutek. Na dwór królewski, gdzie dotychczas przeważał charakter łaciński, dostał się nowy, rodzimy czynnik giermański, ale H. pracował, i to skutecznie, nad zbliżeniem swego szczepu do innych, wyżej kulturą stojących. W tym celu zaprowadził w Saksonii niektóre urządzenia karolińskie, jak sądownictwo i podział na hrabstwa. Za jego też sprawą powstały tu zawiązki rycerstwa i mieszczaństwa, choć, co prawda, wywołane zewnętrznemi przyczynami. — Saksonia, jak całe zresztą Niemcy, była wystawiona na napady Węgrów, którzy tutaj szczególnie większe niż gdzieindziej spustoszenie szerzyli, gdyż Sasi nie mieli ani miejsc warownych, gdzieby się podczas napadu mogli schronić, ani też dość silnej jazdy, gdy Węgrzy głównie jazdą wojowali. H. utworzył więc jazdę saską i począł zakładać po kraju warownie, gdzie złożone były zapasy żywności i dokąd chronili się okoliczni mieszkańcy w czasie najazdu. Otoczone szczególną opieką H-a stały się one na wzór zachodnich Niemiec zawiązkami późniejszych miast. Te urządzenia pomogły H-owi do zupełnego rozgromu Węgrów, kiedy ci w r. 933 najechali Turyngię. Również systematycznie rozpoczął H. walkę ze Słowianami. Saksonia na całej swej wschodniej granicy przypierała do Słowiańszczyzny. Za linię graniczną uważano Elbę, chociaż Słowianie daleko na zachód poza Elbą mieli jeszcze swoje siedziby. Walki graniczne między Sasami a Słowianami połabskimi trwały od dawien - dawna, a prowadzono je lokalnie i sporadycznie w celach rabunku. H. rozpoczął walkę systematyczną już około roku 920 i prowadził ją odtąd prawie do końca życia. Pokonał naprzód Słowian północnych: Hewellów (Hawołów; zdobył ich stolicę, Branibor), Wilków, Obotrytów i Redarów i zgniótł potem ich ogólne powstanie w r. 929. Następnie pokonał Słowian połudn.-zach.: Łużyczan i Dalemińców. W grodach pokonanych plemion osadzał załogi saskie, które prócz utrzymania spokoju miały za zadanie wybieranie danin. Był to pierwszy pogrom Słowiańszczyzny połabskiej. Jeszcze za życia przeprowadził H. wybór swego syna Ottona na króla. Jako władzca odznaczał się energią wytrwałą i zręcznością dyplomatyczną; jako człowiek przedstawiał się w życiu domowem skromnym, łagodnym i powolnym. Zmarł w Memleben w Turyngii, pochowany w Quedlinburgu w Saksonii. Zostawił trzech synów i dwie córki, z których jedna była matką Hugona Kapeta.—Por. Waitz „Jahrbücher des deutschen Reiches unter König Heinrich I" (wyd. 3-e Lipsk 1885); Lamprecht „Deutsche Geschichte" (wydanie 2-e Berlin 1895, t. II). F. Kan.

Henryk II Święty, król niemiecki i cesarz (* d. 6 maja 973 roku—† 13 lipca 1024 roku), ostatni na tronie niemieckim z rodu Ludolfingów, syn ks. bawarskiego Henryka Kłótnika, a prawnuk Henryka I, od śmierci ojca (995) sam książę bawarski. Po bezpotomnym Ottonie III, wobec wyrabiającego się wśród Niemców poczucia dziedziczności korony królewskiej, największe miał do niej prawo H., jako potomek w prostej linii Henryka I. Dlatego też H., chociaż nie był przeznaczonym na króla za życia swego poprzednika, jak to było zwyczajem od czasów Henryka I, zabrał insygnia monarsze po

Digitized by Google

śmierci Ottona (1002), przy której był obecnym we Włoszech, i udał się do Niemiec, uważając się za króla. Nie znalazł jednak odrazu powszechnego uznania: owszem, napotkał dwóch współzawodników. W Niemczech północnych ze strony Sasów, widzących w H-u, już nie swego współziomka, lecz Bawara, wystąpił margrabia Miśnii Eckhard, mający rozległe lenna w Turyngii. Na południu znów zadeklarował się jako pretendent do korony Herman, książę szwabski, a połączyli się z nim panowie z dolnej Lotaryngii. H. miał za sobą Bawarów, Franków, książąt górnej Lotaryngii oraz arcybiskupa moguncki ego Willigisa. Przez tegoż też został ukoronowanym w Moguncyi (d. 2 czerwca 1002 roku). Przedtem jednak jeszcze zginął zamordowany Eckhard; więc H. zyskał uznanie Sasów, przyczem atoli musiał poczynić daleko idące ustępstwa na rzecz odrębności księstwa Saskiego. Wkrótce też uległ mu i Herman szwabski. Przewidując jednakże wewnątrz państwa rozdział między Niemcami północnemi i południowemi, H. stara się temu koniecznie zapobiedz, jednając wielkiemi ustępstwami Sasów, zwołując do Akwizgranu dla uznania swej władzy panów dolnej (północnej) Lotaryngii, i pochlebiając im, że dzień, w którym go Lotaryngowie uznali, jest dla niego dniem powszechnego uznania. Wogóle jedność monarchii musiała być okupiona wielkiemi ofiarami z zakresu władzy królewskiej, nadaniem wielu prerogatyw na rzecz wzmagającej się coraz władzy książąt i panów świeckich, których znaczenie zaczęło teraz rość, gdy wielkie lenna, jak księstwa, hrabstwa i margrabstwa, zaczęły faktycznie stawać się dziedzicznemi. Szczęśliwszym natomiast był H. w stosunku do duchowieństwa, bo wykonywając z wszelką pilnością królewskie prawo obsadzania biskupstw i opactw, rozdawał je ludziom pracującym poprzednio w kancelaryi królewskiej i przyzwyczajonym do pełnienia królewskiej woli; korzystał niejednokrotnie z majątku kościelnego, a jednak cieszył się tak wielkiem poważaniem, że zarobił sobie u Kościoła na uznanie za świętego. Daje się to wytłómaczyć głęboką czcią, jaką przejęty był dla Kościoła, sam, otrzymawszy kościelne wychowanie i zrazu do duchownego przeznaczony stanu, oraz niezwykłą pobożnością. Był on fundatorem biskupstwa bamberskiego (1020); katedrę zbudował i hojnie uposażył, a pokorą (leżeniem na ziemi) rozbrajał oppozycyę biskupów na sejmie frankfurckim. Opiekował się też H. warstwami niższemi i słabszemi, zamyślając — jak utrzymują — oprzeć się na nich dla zrównoważenia potęgi panów i książąt, jak to uczynili jego następcy, Salijczycy. W polityce zewnętrznej H. miał dwa trudne zadania do załatwienia: stosunek z Włochami i ze Słowiańszczyną. Wystąpienie Bolesława Chrobrego (ob.), zamierzającego złączyć Słowian zachodnich przeciw potędze niemieckiej, a nasamprzód odnowienie przysięgi lennej z zajętych Czech stało się powodem wojen z Polską (1004—1018). Pobożny H. musiał zawierać sojusz z pogańskimi Lutykami, a mimo to pokojem w Budziszynie przyznał Bolesławowi zdobyte kraje (Milsko, Łużyce, Morawy, Szląsk i Lubusz). Do Włoch przedsiębrał H. trzy wyprawy, głównie z powodu Arduina, margrabiego Iwrei, który po śmierci Ottona III koronował się był królem lombardzkim. W pierwszej wyprawie opanował Pawię i żelazną koronę na swe skronie włożył (1004); drugą (1013) wyprawę prowadził przeciwko temuż Arduinowi, ale też i na prośbę papieża Benedykta VIII dla utrwalenia stanowiska jego w środkowych Włoszech; trzecią (1022) na wezwanie tegoż papieża dla pokonania Greków w południowych Włoszech. Z drugą wyprawą łączy się koronacya H-a w Rzymie (14 lutego 1014). Wogóle rezultaty tej polityki nie były wielkie: H. ograniczał widoki swoje Włochami północnemi i środkowemi, gdy Ottonowie do panowania w całych Włoszech dążyli. H. zmarł bezdzietnie. Pochowany w Bambergu. — Porów. S. Hirsch „Jahrbücher des deutschen Reiches unter Heinrich II" (Berlin 1862 — 75, 3 tomy); Lamprecht „Deutsche Geschichte" (wyd. 2-e Berlin 1895, t. II); Giesebrecht „Geschichte der deutschen Kaiserzeit" (wyd. 4-e Brunświk 1875, t. II). F. Kan.

Henryk III, król niemiecki i cesarz (* 28 października 1017 — † 5 października 1056) z domu frankońsko-salijskiego, syn cesarza Konrada II, był jednym z potężniejszych władców, w epoce, kiedy już władza królewska w Niemczech coraz większym podlegała ograniczeniom ze strony książąt. Z natury surowego charakteru, a przytem bardzo ambitny, otrzymał H. nadzwyczaj staranne wychowanie. Jeszcze za panowania ojca wybrany na króla niemieckiego (1026), wcześnie brał udział w sprawach wojennych, a potem sprawował współregencyę państwa, przyczem nieraz samodzielnie, a nawet wbrew woli ojca, występował. Dzierżąc nietylko dziedziczne księstwo Frankonii, ale i Bawaryę (od r. 1027), Szwabię (od r. 1038), Karyntyę (od r. 1039), kiedy w 22 r. życia straciwszy ojca (1039), samodzielnie rozpoczął panowanie, miał potemu warunki, aby na silnych podstawach oprzeć swoją władzę królewską, bo już tylko dwa księstwa, Lotaryngia i Saksonia, zachowały swoich odrębnych książąt, reszta była skupiona w rękach królewskich. W walce z władzą książąt świeckich oparł się H. silnie na dostojnikach kościelnych, biskupach i opatach. Zrzekłszy się sprzedawania urzędów i godności kościelnych, jak to czynił jego ojciec, odszkodowania szukał na panach świeckich, pobierając od nich znaczniejsze summy przy nadawaniu i przenoszeniu lenności. Wkrótce niezadowolenie powszechne wśród wassalów przeszło tu i owdzie w otwarty rokosz i H. zmuszony został do nadania Bawaryi i Karyntyi, które

Digitized by Google

dotąd trzymał w swych rękach. W Bawaryi i Saksonii wybuchły rozruchy na tle antagonizmu książąt świeckich i duchownych. Najostrzejszy jednak charakter przybrała długoletnia walka z lotaryńskim księciem Gotfrydem, synem księcia Dolnej i Górnej Lotaryngii, Gozela. Ów Gotfryd odziedziczył Górną Lotaryngię, lecz rościł pretensye również do Dolnej Lotaryngii i w takich widokach łączył się z hrabią flandryjskim Baldwinem, oraz hrabią Hollandyi, Dirkiem. Gdy drugi z nich pokonanym został przez wojska biskupów leodyjskiego, utrechckiego i Metzu, Gotfryd stawił się przed H-em, a ten kazał go uwięzić. Uciekłszy z więzienia, schronił się Gotfryd do Włoch, gdzie ożenił się z Beatryksą, możną wdową po margrabi Tuscyi, lecz utrzymać się tu nie mógł. Spór zakończył się dopiero przed śmiercią H-a, który przywrócił Gotfrydowi Tuscyę, zobowiązawszy go do wierności dla swego syna, H-a IV. W polityce włoskiej, łączącej się z polityką kościelną, działał H. pod wpływem i jako rzecznik rozszerzającej się coraz ascezy. Żądza reform kościelnych ogarniała coraz szersze warstwy w środkowej Europie, nawet wśród ludzi świeckich. Jednem z głównych ognisk tego ruchu było opactwo w Clugny i z niem-to w ścisłej łączności pozostawał H. W myśl tych przekonań kluniackich, występujących silnie zwłaszcza przeciw symonii, zaprzestał H. sprzedawania urzędów kościelnych, nadzwyczaj wówczas rozpowszechnionego, zdarzały się nawet wypadki, że ulegał biskupom w sprawach, o które później syn jego rozpoczął tak gwałtowną walkę z papiestwem. Przypadła jednakże H-owi górująca rola sędziego w sprawie schyzmy, która się wytworzyła w Rzymie przez równoczesny obiór trzech papieży, mianowicie, gdy w r. 1045 Rzymianie, chcąc się pozbyć papieża Sylwestra III, wybrali nowego papieża, Benedykta IX, ten zaś sprzedał swój urząd Grzegorzowi VI, sam mimo to nie zrzekając się godności. Stronnictwo reformy, w którem już wówczas przewodził Hildebrand, późniejszy papież Grzegorz VII, przywołało na pomoc H-a, który też w następnym roku (1046) przybył do Włoch, gdzie był obecnym na 3 synodach: w Pawii (październik), w Sutri pod Rzymem (20 grudnia) i w Rzymie (23 grudnia). Na dwóch ostatnich synodach złożono wszystkich trzech papieży. H. wziął za rękę i na tron wprowadził biskupa bamberskiego, Swidgera, jako Klemensa II, który podczas świąt Bożego Narodzenia H-owi i jego małżonce włożył na głowę cesarskie korony. H. otrzymał od Rzymian godność patrycyusza rzymskiego i stanowczy głos przy wyborze przyszłych papieży. Prawo to kilkakrotnie jeszcze H. wykonywał, gdyż najbliżsi następcy Klemensa II: Damazy II (1047), Leon IX (1047—1054) i Wiktor II, byli wszyscy mianowani przez H-a. Wszyscy ci czterej papieże, biskupi niemieccy, byli gorliwymi zwolennikami reform kluniackich i wspólnie z H-em zwalczali symonię i inne nadużycia w myśl tychże reform (synody w Moguncyi 1049 i we Florencyi 1055). Mimo to nie byli oni, w myśl tych samych przekonań, ślepem narzędziem w ręku władzy świeckiej: owszem, już Leon IX zrobił pierwszy wyłom w zależności władzy papieskiej od cesarza, kazawszy ponownie się w Rzymie wybrać na papieża już po nominacyi, otrzymanej od H-a. On też oparł się na żywiole romańskim (synod w Reims), co później również było pomocne w walce z cesarstwem. H. ugruntował także świecką władzę papieży w dolnej Italii, przekazawszy im zwierzchnictwo lenne nad Normannami. (Pierwsza i druga [1055] wyprawa H-a do Włoch). Z polityki zewnętrznej H-a zasługuje jeszcze na uwagę przywiedzenie Węgier do zawisłości lennej (1044, 1047) i pozyskanie od nich kraju między Kahlenbergiem a Litawą. Do trwałych dzieł pokojowych H-a zaliczyć należy jego działalność jako opiekuna nauk i sztuk, szerzących się po klasztorach, oraz wzniesienie tumów w Moguncyi, Spirze i Wormacyi. H. zostawił syna, Henryka IV, następcę po ojcu na tronie królewskim i cesarskim. — Steindorff „Jahrbücher des deutschen Reichs unter Heinrich III" (2 tomy, Lipsk 1874—1881); Giesebrecht „Geschichte der deutschen Kaiserzeit" (t. II, wyd. 4-e Brunświk 1875); Lamprecht „Deutsche Geschichte" (t. II., wyd. 2-e Berlin 1895). F. Kan.

Henryk IV, król niemiecki i cesarz (* 11 listopada 1050 — † 7 sierpnia 1106 r.) z domu frankońsko salijskiego, syn poprzedzającego. W trzecim roku życia został wybrany na króla niemieckiego, a w czwartym koronowany w Akwisgranie (17 lipca 1054). W szóstym roku utracił ojca, a opiekę nad nim i regencyę państwa objęła matka, cesarzowa Agnieszka; doradzcą jej miał być papież Wiktor II. Ten jednak wkrótce umarł (28 lipca 1057), a wtedy stanowczy wpływ na Agnieszkę zyskali książęta, zwłaszcza zaś biskupi (arcybiskup koloński Hanno i biskup bamberski Gunter). Powstało nawet sprzysiężenie możnych, do którego przystąpili: Hanno arcybiskup, Otto z Nordheimu, książę bawarski i Ekbert z Brunświku, a które ujawniło się w r. 1062 podczas Wielkanocy przez uprowadzenie dwunastoletniego H-a od boku matki, z Kaiserwerth nad Renem, i zabranie insygniów królewskich. Cesarzowa Agnieszka, utraciwszy wszelkie znaczenie w Niemczech, wyjechała do Rzymu i została zakonnicą, a ster państwa i opieka nad królem dostały się w ręce arcybiskupa Hannona. W rok później musiał on za sprawą, zdaje się, książąt saskich, podzielić się władzą i opieką z arcybiskupem bremeńskim Adalbertem. Te częste zmiany opiekunów odbiły się niekorzystnie na wychowaniu H-a, zwłaszcza, że obaj biskupi byli zupełnie odmiennych usposobień.

Digitized by Google

W r. 1065 został H., według prawa frankońskiego, uznany za pełnoletniego i zdolnego do samodzielnych rządów. Faktycznie pozostały one nadal w ręku arcybiskupa Adalberta. Wkrótce jednak powstały nieporozumienia między Adalbertem a książętami, którzy za sprawą osobistych przeciwników Adalberta, arcybiskupów kolońskiego i moguncklego, spowodowali usunięcie jego ze dworu. H. zyskał względną samodzielność, ale jej użyć nie umiał na pokonanie trudności, które wynikły w Niemczech i w Rzymie. Podczas małoletności H-a papiestwo zyskało pod względem politycznym silną podstawę, opierając się w południowych Włoszech na Normannach, w średnich na margrabstwie Toskańskiem (Tuscya), w północnych zaś na tak zwanych pataryach, t. j. związkach niższej ludności w miastach lombardzkich. Co większa papież Mikołaj II usunął wszelki wpływ świecki na wybór papieży, powierzając ten wybór kardynałom. Szerzyła się też i wzmagała agitacya o reformy kościelne, w czem wybitny wpływ wywierało dzieło kardynała Humberta p. t. „Contra Simoniacos", który potępiał nietylko symonię, ale i legalną inwestyturę biskupów przez królów. W Niemczech utrudnione było położenie H-a przez rozwijającą się coraz więcej potęgę książąt, rozsprzęgającą jedność monarchii niemieckiej. Najjaskrawiej uwydatniło się to w Saksonii. H. IV przemieszkiwał często w zbudowanym przez ojca Goslarze. Żywienie dworu królewskiego stało się nieznośnym dla mieszkańców okolicznych ciężarem, a swawole młodych radzców H-a wywołały powszechne i wielkie niezadowolenie, które zaostrzyło się jeszcze bardziej, gdy król zaczął z południowej Saksonii i Turyngii stawiać liczne grody. Nie zaniedbano sobie tłómaczyć tego jako środka do ujarzmienia wolnej ludności. W dalszym ciągu zarządzona przez H-a rewizya dóbr królewskich, połączona, jak zwykle, z wywłaszczeniem nieprawnych posiadaczy, otaczanie się na dworze rycerstwem szwabskiem z pominięciem panów saskich, a wreszcie czynna pomoc, udzielona arcybiskupowi moguncklemu w jego sporze o dziesięciny z Turyngami, oburzyły na H-a Sasów i Turyngów. To też, kiedy książę bawarski, Otto z Nordheimu, niesłusznie został wyzuty z księstwa, książę saski Magnus przyszedł mu z pomocą przeciw H-owi, przyczem jednak sam dostał się do więzienia. To uwięzienie księcia saskiego, oraz zbieranie się wojsk niemieckich w Saksonii do wyprawy na Polskę w r. 1073, stały się powodem wybuchu powstania Sasów, które rozpoczęło się od oblężenia zamku Harzburga, gdzie podówczas przebywał H. Musiał on uciekać i schronił się do klasztoru w Hersfeld. Napróżno następnie szukał u książąt świeckich pomocy przeciw Sasom. Również i pośrednictwo arcybiskupów kolońskiego i moguncklego nie doprowadziło do pokoju, póki Henryk w następnym roku nie zgodził się na zjeździe w Goslarze na zburzenie nowozbudowanych zamków. Przy zburzeniu Harzburga Sasi zniszczyli kościół i znieważyli prochy rodziny królewskiej znajdujące się w grobach kościelnych. Od wybuchu powstania saskiego wypadki w Niemczech łączą się ściśle ze stosunkiem H-a do papiestwa. W r. 1073 zmarł papież Aleksander II, a następcą jego został Hildebrand, jako Grzegorz VII. Wybór papieża bez współudziału króla niemieckiego, przeszedł bez protestu ze strony niemieckiej, lecz dobre stosunki trwały niedługo. Za sprawą biskupów niemieckich, niechętnych wogóle reformom kluniackim, nie zgodził się H. w r. 1074 na sobór w Niemczech, który chciał zwołać Grzegorz VII dla zwalczania symonii i małżeństwa księży. Pobudziło to papieża do surowszego wystąpienia. W następnym roku pozwał przed swój sąd do Rzymu biskupów niemieckich podejrzanych o symonię, a równocześnie wydał w myśl dzieła Humberta „Contra Simoniacos" zakaz przyjmowania inwestytury z rąk świeckich. H., który dotąd w całej pełni wykonywał to lenne prawo zwierzchnicze, uczuł się tem srodze dotknięty i połączył się z biskupami. Stłumienie powstania saskiego (październik 1075), dające znowu potęgę H-owi, oraz jego wystąpienie we Włoszech przeciw stronnikom papieża (w Lombardyi przeciw pataryom), stały się początkiem i hasłem walki. Bezpośredni powód dało żądanie od H-a, aby ten oddalił od siebie dworaków, prowadzących gorszące życie, przyczem Grzegorz zagroził strąceniem z tronu. H. na to zwołał synod do Wormacyi (24 stycznia 1076), gdzie Grzegorza złożył z tronu i wyprawił posłów do kardynałów w Rzymie, z żądaniem dokonania tego aktu. Papież, dowiedziawszy się o tem, rzucił klątwę na H-a, a poddanych jego uwolnił od przysięgi na wierność. Sprawiło to w Niemczech niesłychane wrażenie, odciągając od H-a stronników tak duchownych, jak świeckich. Książęta świeccy na zjeździe w Tryburze (16 października 1076) postanowili, aby H. wstrzymał się od rządów, póki nie zostanie uwolnionym od klątwy, a sprawa jego rozpatrzoną przez papieża, którego w tym celu zaproszono do Spiry na sejm w następnym roku. Ale H., nie chcąc dopuścić do tego sądu, udał się w zimie z żoną i synem do Włoch i spotkał papieża w Kanossie, zamku margrabiny Matyldy. Tutaj po trzech dniach pokuty otrzymał uwolnienie od klątwy, za co jednak musiał przyrzec papieżowi wolne przejście do Niemiec, o którem dalej myślał Grzegorz. Zdjęcie klątwy z H-a nie przywróciło mu uznania wśród książąt, którzy wybrali byli nowego króla na zjeździe w Forchheimie, Rudolfa księcia Szwabskiego (15 marca 1077). H. rozpoczął z nim walkę, opierając się głównie na żywiole mieszczańskim i chłopskim; walka zakończyła się dopiero w r. 1080, kiedy Rudolf zginął w bitwie. Wprawdzie książęta wybrali ponownie kró-

Digitized by Google

la, Hermana, hrabiego luksemburskiego, ale ten był tak słaby, że H. walkę z nim zostawił swym stronnikom, a sam udał się do Italii przeciw papieżowi, który powtórnie go obłożył był klątwą. Przed wyprawą do Włoch przeprowadził H. na synodzie w Brixen (25 lipca 1080) wybór antypapieża, arcybiskupa Rawenny, Wiberta, jako Klemensa III. W następnym roku przeszedł Alpy, stanął pod Rzymem i rozpoczął oblężenie. Dopiero jednak z początkiem r. 1084 dostał miasto w swe ręce i, odbywszy uroczysty wjazd, przyjął wraz z żoną z rąk swego antypapieża Klemensa koronę cesarską (31 marca 1084). Grzegorza VII uratował od niewoli tylko Robert Gwiskard, który z wojskiem normandzkiem przyszedł na odsiecz. W następnym roku (25 maja) Grzegorz w Salerno zakończył życie. H. powrócił do Niemiec i zajął się przywracaniem powszechnego pokoju, gdyż dotychczasowa walka cesarza z papieżem wywołała w Niemczech ogromne zamieszanie pojęć, zaniepokojenie sumień i rozliczne walki między stronnictwami. W r. 1090 wyprawił się jeszcze raz do Włoszech na obronę Klemensa III przeciw papieżowi gregoryańskiemu Urbanowi II. Walka wznowiła się. Stronnictwo papieskie pozyskało dla siebie starszego syna cesarskiego, Konrada, który też w r. 1093 koronował się na króla Lombardyi. Było to ciosem nader bolesnym dla ojca; pod tem wrażeniem H. na kilka lat usunął się nawet od wszelkiej działalności. Papiestwo w osobie potężnego papieża, Urbana II, święciło tryumf powszechny, czego wyrazem był zapał, z jakim przyjęto ogłoszoną krucyatę. Po kilku latach rozpoczął H. nanowo akcyę. W Niemczech przeprowadził wybór na króla swego młodszego syna, Henryka V, pogodziwszy się z książętami, i ogłosił pokój (*Landfriede*; 1102). Ale w Rzymie nowy papież, Paschalis II, z którym H. po śmierci Klemensa szukał pojednania, rzucił ponownie klątwę na cesarza. Nowym ciosem dla H-a było powstanie młodszego syna, Henryka, który, popierany przez papieża i książąt, dostał w swoją moc ojca i zmusił go do abdykacyi (31 grudnia 1105). Cesarz umknął i gotował się do nowej walki, ale wśród przygotowań zmarł w Leodyum. Pochowano go w Spirze, ale dopiero w 1111 roku mógł spocząć na poświęcanem miejscu, gdyż nie wcześniej zdjął papież klątwę ze zwłok zmarłego cesarza. Panowanie H-a IV ważne jest z tego względu, że do znaczenia doszedł teraz nowy czynnik społeczny, mieszczaństwo. Wogóle opierał się H. na niższych socyalnie warstwach, a wyrazem tego był powszechny urok, jaki otoczył postać H-a po śmierci jego w wyobraźni ludu, który odbywał nawet pielgrzymki do jego grobu.— Por. Floto „Heinrich IV und sein Zeitalter" (2 t., Sztutgard 1855—57); Giesebrecht „Geschichte der deutschen Kaiserzeit" (t. III, cz. I; wyd. 4-e Brunświk 1876); Lamprecht „Deutsche Geschichte" (t. II, wyd. 2-e Berlin 1895). F. Kan.

Henryk V, król niemiecki i cesarz (* 1081— † 23 maja 1125), syn cesarza Henryka IV, ostatni z domu frankońsko-salijskiego na tronie niemieckim, obrany królem jeszcze za życia ojca (koronowany w Akwisgranie 6 stycznia 1099). Później wystąpił z nim do walki, wziął go do niewoli i zmusił do upakarzającej abdykacyi, stając po stronie papieskiej. Gdy zaś sam zaczął panować, stał się przeciwnikiem papiestwa i wznowił walkę o inwestyturę, jednak nie miała ona teraz tak gwałtownego charakteru, bo w rezultacie doprowadziła do zgody. W teoryi H. godził się na cały system Grzegorza, który za jego wiedzą ogłoszono na synodzie w Nordhausen (1105), w praktyce jednak wykonywał dalej inwestyturę biskupów, zapobiegając w tym względzie starciu z papiestwem w ten sposób, że przy obsadzaniu biskupstw i opactw zasięgał rady książąt, których przez to nie mógł papież przeciągnąć na swoją stronę, jakto było za Henryka IV. Kiedy jednak papież Paschalis II, coraz natarczywiej domagał się wypełniania żądań reformy, H. przedsięwziął w r. 1110 wyprawę do Włoch i rozpoczął układy, na mocy których zrzekał się inwestytury biskupów i opatów, papież natomiast obiecał skłonić biskupów i opatów w Niemczech do zrzeczenia się dóbr, które kiedykolwiek otrzymali na rzecz Kościoła od królów niemieckich. D. 12 lutego przed mającą się odbyć koronacyą H-a w kościele św. Piotra papież zaczął odczytywać swoją deklaracyę o zrzeczeniu się dóbr, ale wówczas powstała tak silna oppozycya ze strony biskupów, że musiano zaprzestać całej uroczystości. H. uwięził papieża i kardynałów, poczem dopiero w kwietniu przyszło do zgody: papież przyznał H-owi prawo inwestytury i koronował go d. 13 kwietnia. Wystąpienie papieża spowodowało rozdwojenie między nim a zwolennikami gregoryańskich reform, którzy, owszem, żądali, aby dobra kościelne ze stosunku lennego do władzy świeckiej przeszły na własność Kościoła. Wyrazem tego było samodzielne wystąpienie duchowieństwa gregoryańskiego we Francyi i w Niemczech. Przywódzca Gregoryanów francuskich, arcybiskup Vienny, Gwido, na synodzie w Vienne rzucił klątwę na H-a (1112), a w Niemczech rozpoczął się pod wodzą Adalberta, arcybiskupa moguncki ego, ruch wśród duchowieństwa gregoryańskiego, który później połączył się z ruchem Sasów przeciw H-owi. Arcybiskup dostał się do więzienia, a książę saski, Lotar z Suplinburgu ukorzył się przed H-em (1114). Wkrótce powstanie saskie na nowo odżyło, wspierane teraz jawnie przez duchowieństwo gregoryańskie, i arcybiskup Adalbert uciekł do obozu saskiego, a na H-a rzucono klątwę na synodach w Reims i w Goslarze. H. wyprawił się powtórnie do Włoch i rozpoczął nowe układy z papieżem, aby

Digitized by Google

w ten sposób unieruchomić duchowieństwo w Niemczech. Układy te jednak zerwał następca Paschalisa II, Gelazy II, wobec czego H. ruszył do Rzymu i tu przeprowadził wybór antipapieża, Grzegorza VIII (1118) poczem powrócił do Niemiec, gdzie jego przeciwnicy zamyślali przeprowadzić wybór anti-króla. Zrozumiawszy, że dawna absolutna monarchia nie da się utrzymać wobec rosnącej potęgi książąt, przyznał H. znaczny udział w rządzie państwa książętom i panom i w ten sposób zapewnił trwalszy spokój Niemcom. We Włoszech zmarł tymczasem Gelazy II, a nowy papież Kalikst II, widząc, że niepodobna przeprowadzić żądań skrajnych Gregoryanów, rozpoczął układy, które doprowadziły do konkordatu w Wormacyi 1122. Cesarz zrzekał się nadawania godności duchownych (inwestytury) za pomocą pierścienia i pastorału, pozostawiając wybór biskupów według przepisów kanonicznych kapitułom, ale wybór ten miał się odbywać w obecności cesarza. Ponieważ jednak biskupi i opaci posiadali dobra lenne i wykonywali w tych dobrach prawa królewskie (regalia), przeto cesarz, jako pan lenny, nadawał obranym już dostojnikom kościelnym te dobra, za symbol używając berła i zobowiązując do pełnienia posług lenniczych. Konkordat wormacki, jako zakończenie walk o inwestyturę, słusznie uchodzi za najważniejsze dzieło H-a. Z polityki zagranicznej H-a należy uwzględnić jego stosunek do ościennych państw wschodnich. Książęta: Zbigniew polski, Borzywój czeski i Almus węgierski szukali u niego pomocy, skoro uważali się za pokrzywdzonych przez kogokolwiek w ojczyźnie swojej. H. rozpoczął od wojny z Węgrami, atoli sprzymierzony z węgierskim królem książę polski, Bolesław Krzywousty, wtargnął do Czech, co sprowadziło wojnę na Polskę. Wyprawił się tedy H. do Polski (1109), ale pod Wrocławiem poniósł stanowczą klęskę (Psie pole).— Gervais „Geschichte Deutschlands nuter Heinrich V u. Lothar II" (T. I, Lipsk 1841); Lamprecht „Deutsche Geschichte" (T. II, wyd. 2-e Berlin 1895). F. Kan.

Henryk VI, król niemiecki i cesarz (* 1165—† 25 września 1197), syn cesarza Fryderyka I Barbarossy, z domu Hohenstaufów, obrany królem i koronowany jeszcze za życia ojca (1169), lecz panujący rzeczywiście dopiero po śmierci jego, t. j. od r. 1190. H. uchodzi w historyi powszechnej za jednego z najambitniejszych cesarzów średniowiecznych przez swoje plany uniwersalno-polityczne, w historyi zaś niemieckiej upamiętnił się więcej jeszcze z tego powodu, że panowanie jego przypadło na czas nowego rozwoju kulturalnego w Niemczech, kultury niemieckiej rycerskiej, której sam H. był wyrazem i przedstawicielem. Najrozleglejszym w pomyśle był plan opanowania Konstantynopola w celu utworzenia jedynego Cesarstwa Rzymskiego; do urzeczywistnienia ten pomysł nie przyszedł. Uniwersalna polityka H-a w praktyce znalazł swój wyraz w pozyskaniu dla swego domu królestwa Sycylii z tytułu małżeństwa z Konstancyą, ostatnią dziedziczką tego królestwa. H. po bezskutecznych staraniach zawładnięcia należnem sobie królestwem w latach 1190 i 1191 (przyczem odbył koronacyę cesarską w Rzymie 15 kwiet. 1191), dopiero w r. 1194, podczas drugiej wyprawy do Włoch, objął rządy w królestwie Sycylijskiem, w okrutny sposób pozbywszy się przeciwników politycznych, którzy koronę ofiarowali Tankredowi. Dalszemi objawami ambicyi H-a był zamiar przekazania korony niemieckiej drogą dziedziczności swoim potomkom; atoli przy oporze książąt saskich i dolnoreńskich zamiar ten skończył się na uznaniu tylko jego następcą małoletniego syna, Fryderyka (późniejszy cesarz Fryderyk II), oraz ogłoszeniu powszechnej krucyaty. Spodziewał się H., że tym sposobem zdoła podkopać moralny wpływ papiestwa, zyskany właśnie przez zwoływanie poprzednich krucyat. Śmierć przeszkodziła mu w urzeczywistnieniu i tego projektu. W Niemczech zaznaczyć należy zmiany, jakie zaszły w drugiej połowie XII w. na polu społecznem i kulturalnem. Znaczenia dobiła się teraz nowa warstwa mieszczan, którzy już od czasów Henryka IV poczęli wywierać wpływ na polityczne wypadki w państwie, oraz warstwa rycerska, która teraz wytworzyła kulturę rycerską, objawiającą się zwłaszcza na polu sztuki, głównie poezyi, powrotem do rodzimych pierwiastków niemieckich, wyrażanych w niemieckiej mowie (Walter von der Vogelweide, Hartman von Aue, Wolfram von Eschenbach—minnesängerowie), a którą-to kulturą przejęty był sam H., będąc minnesängerem.—Th. Toeche „Jahrbücher des deutschen Reichs unter H. VI" (Lipsk 1867); Mucke „Heinrich VI, Erfurt 1876); Lamprecht „Deutsche Geschichte" (T. III, wyd. 2-e, Berlin 1895). F. Kan.

Henryk VII, król niemiecki (* 1211—† 12 lutego 1242), syn cesarza Fryderyka II, wybrany królem niemieckim i koronowany (8 maja 1221) na rozkaz ojca, gdy tenże na dłuższy czas wybierał się do Włoch. Odtąd H., który do czasu owego przebywał na Sycylii, gdzie się urodził, i gdzie w dziecinnych jeszcze latach koronowany został na króla sycylijskiego, mieszkał stale w Niemczech, pozostając w pierwszych latach pod opieką arcybiskupa kolońskiego Eugelberta, a potem księcia bawarskiego Ludwika. Za sprawą papieża Grzegorza IX wraz z wielu książętami niemieckimi wystąpił przeciw swemu ojcu, stając po stronie Lombardów. Poniósł za to karę, opuszczony bowiem przez swych stronników, dostał się w moc ojca (1235) i przewieziony do Włoch, więziony był w Apulii, a potem w Kalabryi, gdzie też życia dokonał, zostawiwszy dwóch synów z małżeństwa z księżniczką austryacką, Małgorzatą. H. pomimo kil-

Digitized by Google

koletnich rządów nie był uznawany za samodzielnego króla niemieckiego, jak dowodzi tytulatura późniejszego króla, Henryka Luksemburczyka, który się zwał VII, będąc właściwie H-em VIII.—Winkelman „Geschichte Königs Friedrich II" (Rewel 1863); Raumer „Geschichte der Hohenstaufen"; Rhoden „Der Sturz H-s VII Forschungen zur deutschen Geschichte" (T. 22). F. Kan.

Henryk VII, król niemiecki i cesarz (* 1269—† 24 sierpnia 1313), pierwszy na tronie niemieckim z domu Lützelburskiego czyli Luksemburskiego, którego hrabstwo rodowe Luksemburg, przez przodków drogą pokojowych i familijnych układów powiększone, przeważnie z francuskiej składało się ludności. Sam H., zarówno wasal królów niemieckich jak francuskich, Francuzem był raczej i tylko za wpływem głównie brata swego, Baldwina, arcybiskupa trewirskiego, a dzięki swoim zaletom rycerskim, został wybrany na króla niemieckiego (1308, koronacya 6 stycznia 1309).—Panowanie jego dla Niemiec przeszło bez ważniejszych wypadków, albowiem spędził je wyłącznie prawie we Włoszech, usiłując wskrzesić władzę cesarską wśród nieustannie toczącej się tam walki Welfów i Gibellinów. Na czele Welfów stanął król neapolitański, Robert, od r. 1310. Mając tylko 5 000 wojska, zwalczyć go H. nie zdołał, gdy zaskoczyła go śmierć przedwczesna w Buonconvento około Siena, przypisywana przez współczesnych truciźnie, podanej w kommunikancie; lecz kommunię przyjmował on, będąc już chorym niebezpiecznie na febrę. Koronował się na króla lombardzkiego w Medyolanie (1311) i w Rzymie na cesarza (29 czerwca 1312). Z pobytem H-a we Włoszech wiąże się imię Danta, który go witał w Tuzynie mową radosną, jako Gibellin, pragnący władzy monarchicznej.—Trwalsze nierównie ma znaczenie od wyprawy włoskiej pozyskanie przez H-a korony czeskiej dla swego domu przez ożenienie syna, Jana, z Elżbietą, siostrą ostatniego króla z rodu Przemyślów, Wacława. Ten-to syn stał się właściwym założycielem potęgi domu Luksemburskiego (1310).—Wenck „Clemens V und Heinrich VII" (Halla 1882); „Die Romfahrt Kaiser Heinrichs VII im Bildercyklus des Codex Balduini Trevirensis" (tekst Irmera; Berlin 1881). F. Kan.

Henryk I Babenberg, markgraf austryacki (994—1018), najstarszy syn Leopolda I; rozszerzył znacznie granice swego kraju, posunąwszy się na wschód aż do Dunaju. Za jego czasów w dyplomie cesarza Ottona III po raz pierwszy występuje się nazwa Austryi („Ostirrich"). N.

Henryk II Babenberg, *Ja so mir Gott*, margr. austryacki (* 1114—† 1177), syn Leopolda III Babenberskiego, po śmierci brata swego, Leopolda IV, objął margrabstwo Austryackie; pogodziwszy się z Henrykiem Lwem na sejmie we Frankfurcie (2 maja 1142), zaślubił matkę jego, wdowę po Henryku Pysznym, księciu bawarskim, i w r. 1140 otrzymał Bawaryę w lenno. Z tego wynikła wojna z Welfem VI, a razem i z królem węgierskim, Gejzą II, ale przerwała ją wyprawa krzyżowa, i obaj przeciwnicy spotkali się w Konstantynopolu, gdzie H., owdowiały, ożenił się powtórnie z księżniczką bizantyjską, Teodorą. Po powrocie z niepomyślnej krucyaty Welf nanowo rozpoczął wojnę, lecz porażony pod Tlochbergiem musiał r. 1150 zrzec się Bawaryi. Wstąpienie na tron niemiecki Fryderyka I przyczyniło się znacznie do wzmocnienia H-a, gdyż nowy cesarz, potrzebując pomocy jego i H-a Lwa w wyprawie swej na Włochy, Bawaryę oddał H-owi Lwu, a H-owi II-mu prawie całą dzisiejszą Austryę Wyższą, wyniósłszy ją na księstwo, które na sejmie w Ratysbonie r. 1156 przywilejem z 17 września ogłosił za lenno dziedziczne po mieczu i po kądzieli rodu Babenbergów. H. II, odwdzięczając się cesarzowi, posiłkował go we wszystkich jego wyprawach. Troskał się o rozkwit kraju. Wiedeń zrobił miastem rezydencyonalnem, sprowadził zakonników szkockich i wybudował dla nich klasztor, a popierał przemysł i handel. Przy końcu życia swego walczył o arcybiskupstwo salzburskie z księciem czeskim Sobiesławem II, który, wtargnąwszy do Austryi, opanował kraj aż do Dunaju. H. w jednej z bitew spadł z konia i zmarł z tego powodu. „Ja so mir Gott" (tak mi Boże dopomóż) było jego przysłowiem, i stąd dostał przezwisko. N.

Henryk I, książę bawarski (* pom. 919 a 922 w Nordhausen—† 955), drugi syn króla niemieckiego Henryka I. Po śmierci ojca wplątał się w spisek przeciwko królestwu, nawet przeciwko życiu brata, króla Ottona I. Na prośby matki, św. Matyldy, uzyskał przebaczenie i otrzymał w lenno księstwo Bawaryi (948), a w 955, nagradzając go za usługi, okazane w wojnie z Węgrami i z Berengaryuszem II Włoskim, Otto nadał mu jeszcze księstwa Friulu i Werony. Łaski, spadające na H-a, wzbudziły zazdrość syna i zięcia Ottona. Z wywołanych przez to w państwie walk skorzystali i Bawarowie, by pozbyć się panowania Sasów: biskupi, panowie i lud powstali zgodnie przeciwko księciu, który dopiero po długich walkach stłumić zdołał powstanie.—Por. Köpke-Dümmler „Kaiser Otto der Grosse" (Lipsk 1876); Riezler „Geschichte Baierns" (tom I, Gota 1878).

Henryk II Kłótliwy (tak zwany od ciągłych buntów przeciwko cesarzowi Ottonowi II), książę bawarski od 955 (* 951—† 995). Jako dziecko był pod opieką matki swej, Judyty; w 974 zaczął już spiskować przeciwko cesarzowi, który, po śmierci ówczesnych bawarskich posiadaczy Szwabii i Marchii Wschodniej, odebrał te ziemie domowi bawarskiemu. H. został uwięziony, uciekł jednak i chwycił za broń. Po

Digitized by Google

upadku powstania musiał uciekać do Czech, a w 976 skazano go na utratę posiadłości i więzienie. Wypuszczony na wolność po śmierci cesarza (983), H. wziął się znów do wykonywania swych planów ambitnych. Nie udało mu się wprawdzie pozyskać ani korony cesarskiej, ani nawet opieki nad młodym cesarzem Ottonem III, zdołał jednak opanować Bawaryę (985) i wymusić na Henryku Młodszym, który ją był tymczasem otrzymał, zrzeczenie się jej wzamian za Karyntyę. Odtąd H. był już wierny cesarzowi Ottonowi III. Syn jego i Gizeli, córki Konrada, króla burgundzkiego, wstąpił później na tron cesarski pod imieniem Henryka II.

Henryk IX Czarny, książę Bawaryi od 1120 († 1126 w Ravensburgu). Był następcą bezdzietnego brata swego, Welfa II, po którym odziedziczył i ziemie rodowe w Szwabii. Przez małżeństwo z Wulfgildą, córką księcia Magnusa Saskiego, otrzymał i tam znaczne posiadłości, tak, że się wkrótce stał jednym z najpotężniejszych książąt w Niemczech. Fryderyk Szwabski z domu Staufów był jego zięciem. H. opuścił go jednak podczas obioru króla (1125) i przeszedł na stronę Lotaryusza Saskiego, gdy mu ten przyrzekł rękę córki i dziedziczki swej, Gertrudy, dla syna jego, Henryka Dumnego. W 1126 H. wyrzekł się panowania i zamieszkał w klasztorze Weingarten. Z synów jego najstarszy, Konrad, wstąpił do stanu duchownego; drugi, Henryk, otrzymał ziemie bawarskie i saskie; trzeci, Welf, szwabskie i włoskie.—Por. Riezler „Geschichte Baierns" (tom I, Gota 1878).

Henryk X Dumny, książę bawarski i saski († 1139 w Quedlinburgu). Ożenił się w 1127 z Gertrudą, córką cesarza Lotaryusza III, któremu okazywał dzielną pomoc w jego walkach we Włoszech i ze Staufami. Dzięki Lotaryuszowi powiększyły się jego posiadłości w Niemczech i Włoszech (ziemie Matyldy Toskańskiej). Po śmierci Lotaryusza otrzymał, jako spadkobierca swej żony, ziemie saskie i część brunświckich. Sięgnął wtedy i po koronę królewską; książęta jednak, zwłaszcza duchowni, woleli ją oddać Staufowi Konradowi III; gdy H. odmówił temu ostatniemu wydania klejnotów koronnych i złożenia hołdu, pozbawiony został posiadłości i skazany na banicyę. H. stracił Bawaryę, zdołał się jednak utrzymać przy Saksonii.—Por. Bernhardi „Jahrbücher der deutschen Geschichte, Lothar von Supplinburg" (Lipsk 1879); Bernhardi „Konrad III" (1883).

Henryk Lew, książę bawarski i saski (1139—1189), z domu Welfów (* 1129 w Ravensburgu), syn Henryka Dumnego, a po matce wnuk cesarza Lotaryusza III. Po śmierci ojca rządziły za niego księstwem Saskiem matka Gertruda i babka Richenza. Gdy H. w r. 1146 stał się pełnoletnim, zażądał od Konrada III zwrotu księstwa Bawarskiego (1147), które cesarz odebrał był jego ojcu i oddał Henrykowi „Jasomirgott" austryackiemu, drugiemu mężowi jego matki; gdy Konrad odmówił, pochwycił broń wraz ze swym stryjem, Welfem VI. A dopiero po śmierci Konrada cesarz, Fryderyk, oddał mu Bawaryę (1156). Posiadłości jego przerywane, co prawda, przez ziemie cudze, rozciągały się wtedy od morza Niemieckiego i Baltyckiego do Adryatyku. H. zwrócił uwagę głównie na Księstwo Saskie, które powiększył przez szczęśliwe walki za Elbą i przez kolonizacyę niemiecką w Meklemburgu i we wschodnim Holsztynie. Ale jego zatargi z podległymi wyłącznie cesarzowi szlachtą i z duchowieństwem wywołały wkrótce zaciętą przeciwko niemu opozycyę; nieprzyjaciele jego, z arcybiskupem bremeńskim Hartwigiem na czele, zawarli przeciwko niemu związek (1164), do którego przystąpili w r. 1166 i 1167 biskupi Kolonii, Magdeburga, Halberstadtu i Hildesheimu, margrabiowie Turyngii i Brandenburga. H. jednak wyszedł z tej walki zwycięsko. Rozwiódł się też wtedy z pierwszą żoną, Klemencyą z Zähringen, i ożenił się z Matyldą, córką Henryka II-go angielskiego. Wkrótce potem (1172—73) odbył ze świtą 50 rycerzy pielgrzymkę do Palestyny. Wielkiej swej potęgi używał tylko na powiększenie swych posiadłości: w r. 1176 odmówił cesarzowi pomocy przeciwko Lombardom i stał się tym sposobem winnym klęski Fryderyka pod Legnano (1176). Podnieśli wtedy znów głowę jego nieprzyjaciele i zaczęli nakłaniać cesarza do najsurowszego postępowania z H-iem. H-a powoływano cztery razy przed sejm, aby się wytłómaczył z zarzutów; nie przybywał i w dalszym ciągu pokój naruszał; wreszcie w r. 1180 zapadł wyrok, skazujący go na banicyę i utratę wszystkich posiadłości, własnych i lennych. H. otrzymał wprawdzie w Erfurcie (1181) z powrotem Brunświk i Lüneburg, musiał jednak opuścić Niemcy na trzy lata i przysiądz cesarzowi, że bez jego pozwolenia nie wróci do kraju. Udał się do Henryka II do Normandyi i Anglii; dostał wprawdzie w r. 1185 pozwolenie na powrót i zamieszkał w Brunświku, gdy jednak cesarz wyruszył na wojnę krzyżową (1179), musiał znów pójść na wygnanie. Ale wkrótce po wyjeździe cesarza H. wrócił do Saksonii, gdzie się z nim połączył arcybiskup bremeński i wielu z dawnych wasalów. Zrazu sprzyjało H-owi szczęście, poniósł wreszcie klęskę pod Sageberg. W r. 1190 musiał zawrzeć niewygodny pokój z królem Henrykiem VI. Wielki spisek książąt przeciwko Henrykowi VI (1192), na który H. liczył, że mu powróci wszystkie posiadłości, spełznął na niczem. Gdy syn jego najstarszy, Henryk, ożenił się z Agnieszką, córką palatyna Konrada, siostrzenicą cesarza Fryderyka, H. pogodził się ze Staufami i żył odtąd spokojnie w Brunświku, gdzie też i umarł. Pochowano go w katedrze, a w r. 1874 postawiono mu tam pomnik.—Por. Hans Prutz „Heinrich der Löwe" (Lipsk 1865);

Digitized by Google

Philippson „Geschichte Heinrichs des Löwen" (Lipsk 1867 — 68, 2 tomy); Giesebrecht „Deutsche Kaiserzeit" (Lipsk 1880, tom V).

Henryk Młodszy, książę brunświcko-wolfenbütelski, syn Henryka Starszego (* r. 1489 — † 1568), wstąpił na tron 1514; był zażartym nieprzyjacielem reformacyi (Luter za to wydał przeciw niemu broszurę „Wider Hanns Worst") i starał się wszelkiemi sposobami wywoływać w sąsiednich państwach luterańskich zaburzenia i bunty; ale książę saski i landgraf hesski wygnali go z Brunświku, a gdy się pokusił o odzyskanie tronu, dostał się do niewoli (1545). Po bitwie pod Mühlbergiem (1547) odzyskał wolność, lecz surowem prześladowaniem zwolenników nauki Lutra wywołał tak wielkie wzburzenie, że margrabia Albrecht Alcybiades wtargnął znów do Brunświku (1553). Uratowała go pomoc Maurycego Saskiego, poczem pogodził się ze swymi poddanymi i w ostatnich latach swojego życia z większą tolerancyą zachowywał się wobec luteranizmu. R.

Henryk Juliusz, książę brunświcki i lüneburski (1589—1613), dramaturg i znawca prawa rzymskiego (* 1564 r. w Wolfenbüttel—† 1613 roku w Pradze). Wkrótce po objęciu rządów udał się na dwór cesarski do Pragi i był tam przez czas jakiś najwyższym dyrektorem rady cesarskiej. Jego dziesięć, bardzo prozaicznych, utworów dramatycznych okazują wpływ komedyantów angielskich i włoskiej Commedia del arte; przystosowane są do wymagań scenicznych; występują w nich często chłopi, mówiący narzeczem ludowem; scen z klownami nie brak w żadnej sztuce.

Henryk, hrabia Flandryi i Hennegowii (* 1174 — † 1216); towarzyszył bratu swojemu, Baldwinowi I, w czwartej krucyacie, a gdy ten w bitwie pod Adryanopolem r. 1205 wzięty był przez Bulgarów do niewoli, został przez Krzyżowców mianowany regentem cesarstwa Łacińskiego, po śmierci zaś Baldwina (1206) na tron cesarski wyniesiony. Panował od r. 1206 do 1216, mądrze i sprawiedliwie; pozyskał zaufanie podległych swemu panowaniu Greków, a wassali umiał utrzymać w posłuszeństwie. Walczył zwycięsko z Teodorem Laskarysem i z Bulgarami, z którymi wreszcie zawarł pokój. Zmarł bezpotomnie. R.

Henryk I Dziecię, pierwszy landgraf hesski (* 1244 r.—† 1308 roku), syn księcia Henryka II-go brabanckiego i Zofii, córki św. Elżbiety. Gdy w osobie Henryka Raspego (ob.) wygasła męska linia landgrafów Turyngii (1247), matka H-a wystąpiła jako najbliższa z jego spadkobierców; po długiej i dzielnie prowadzonej walce z innymi pretendentami, głównie z Henrykiem Przesławnym, margrabią Miśnii (ob.), otrzymała przez układ z roku 1263 tylko Hessyę. Gdy syn jej, zwany dotąd „Dziecię kiem Brabanckiem", doszedł do pełnoletności, oddała mu kraj ten z tytułem landgrafa. H., którego starszy brat przyrodni objął już był rządy Brabantu (1247), osiadł w Kassel, oczyścił kraj od rycerzy - rozbójników, bronił go od pretensyj arcybiskupa moguncki ego i położył podwaliny pod przyszłą wielkość domu swego, którego posiadłości, zrazu bardzo szczupłe, znacznie powiększył. Nieporozumienia z arcybiskupem Wernerem moguncki m ściągnęły na niego banicyę; by przebłagać króla Rudolfa, dopomagał mu w walce z Ottokarem czeskim. Po jego śmierci dwaj synowie podzielili kraj między sobą, że jednak tylko jeden z nich, Otto, miał potomstwo, więc część bezdzietnego brata wróciła później do niego.—Por. Ilgen i Vogel „Kritische Bearbeitung und Darstellung der Geschichte des thüring.-hess. Erbfolgestreites 1247—64" (w „Zeitschrift für Hessische Geschichte", nowa serya, tom X, Kassel 1883).

Henryk Przesławny (der Erlauchte), margrabia Miśnii (* 1218 r.—† 1288 roku). Miał trzy lata w chwili śmierci ojca, Dietricha Uciśnionego. W r. 1230 ogłoszono go za pełnoletniego; w r. 1234 ożenił się z Konstancyą, córką księcia Leopolda austryackiego. Pierwszych czynów wojennych dokonał w r. 1236, podczas wyprawy krzyżowej przeciwko Prusakom. Wkrótce zaczęły się nieporozumienia pomiędzy nim i margrabią Janem brandenburskim, później jednak zwrócił wyłączną uwagę na sprawę spadku po Henryku Raspem (ob.). Po długiej walce z Zofią, matką Henryka Dziecięcia (ob.), i z hrabią Zygfrydem anhalckim, dostał przez układ z r. 1263 Turyngię i palatynat Saski. Nie udały mu się jednak zabiegi o spadek austryacki, do którego, po wygaśnięciu domu Babenberskiego (1246), wystąpił z pretensyami, jako mąż Konstancyi austryackiej. Szkodliwe bardzo niesnaski wynikły z podziału w r. 1265, według którego zatrzymał sobie Miśnię i Łużyce Dolne. H. żonaty był po raz drugi z Agnieszką, siostrą króla czeskiego Wacława, po raz trzeci z Ewą z Maltitz. H. był mężny, sprawiedliwy, lubił przepych i sztukę; układał pieśni miłosne i poezye religijne.—Por. Zittmann „Geschichte Heinrichs des Erlauchten" (Drezno i Lipsk 1845 — 1846, 2 tomy).

Henryk Pobożny, książę saski (* 1473—† 1541), najmłodszy syn księcia Albrechta Śmiałego. Był w 1499 zastępcą ojca swego we Fryzyi. W 1500 został dziedzicznym namiestnikiem Fryzyi, wyrzekł się jednak tego urzędu (1505) po otrzymaniu okręgów Freiberg i Wolkenstein, w których zaprowadził protestantyzm (1536). Po śmierci brata, Jerzego, objął po nim księstwo Saskie (1539), gdzie także protestantyzm wprowadzać zaczął; zmarł po dwu latach panowania; pochowany we Freibergu. Następcą jego był syn, Maurycy.

Digitized by Google

Henryk Raspe, landgraf Turyngii († 1247 w Wartburgu), drugi syn landgrafa Hermana I. Po śmierci panującego brata swego, Ludwika Pobożnego, wypędził żonę, św. Elżbietę, wraz z dziećmi i wyzuł z ojcowizny bratanka swego, Hermana II. Gdy Herman stał się pełnoletnim (1239), oddał mu wprawdzie Turyngię i Hessyę, zatrzymując sobie tylko palatynat Saski; Herman II jednak umarł już w 1241 i o przyśpieszenie jego śmierci podejrzewano ambitnego stryja. Podczas najazdu Mongołów H. wyruszył na pomoc Czechom; w 1242 został regentem państwa podczas małoletności syna cesarza Fryderyka II, młodego Konrada. Gdy papież w 1245 ogłosił cesarza banitą, sejm w Würzburgu, składający się przeważnie z książąt duchownych, okrzyknął królem H-a (1246); nazywano go stąd szyderczo „królem księżym." Za papieskie pieniądze zebrał H. znaczne wojsko i pobił króla Konrada w sierpniu (1246), zachorował jednak podczas oblężenia Ulmu i umarł w lutym roku następnego. Na H-u wygasła linia landgrafów Turyngii, pochodząca z królewskiego domu frankońskiego. O spadek po nim zaczęła się długa i zacięta walka (ob. Henryk Dziecię i Henryk Przesławny).

Henryk (Jindřich), książę znaimski, syn Władysława II, króla czeskiego, otrzymał księstwo od cesarza Fryderyka Barbarossy, który, odebrawszy je Konradowi Ottonowi, nadał mu natomiast Morawy z tytułem margrabiego (d. 26 września 1182 r.). H. był ojcem biskupa i księcia czeskiego, Brzetysława Henryka (ob. Brzetysław II, t. IX, str. 601—602). J. F. G.

Henryk (Jindřich), król czeski, książę korutański (* 1280—† 1335 r.). Był synem Menharta Goryckiego i nastąpił po śmierci jego, r. 1296, wespół z braćmi: Ludwikiem († 1305 r.) i Ottonem († 1310 r.), a po nich sam w Korutanach, Krainie i Tyrolu. Był on dobrym człowiekiem, ale źle gospodarował, tak, iż dochody jego nie starczyły na zbytkowne jego potrzeby, wskutek czego, dla zyskania pieniędzy, oddawał w zastaw dobra ziemskie szlachcie korutańskiej. Pierwszą małżonką jego była Anna, córka Wacława II. Ślub zawarty był w Pradze, 23 lutego 1306 r. Gdy Wacław III sposobił się do wyprawy swojej na Polskę, zamianował go na czas swojej nieobecności rządzcą królestwa Czeskiego; gdy więc doszła do Pragi wieść o zamordowaniu Wacława w Ołomuńcu, mógł był H. posiąść koronę czeską, ale przez swoją opieszałość i zbyt długie namysły nastręczył cesarzowi niemieckiemu, Albertowi I, pożądaną sposobność do oddania Czech w lenno synowi swemu, Rudolfowi. H. i Anna musieli wynieść się do Korutan. Gdy wszakże Rudolf wkrótce umarł, stronnictwo korutańskie uznało prawo Anny i d. 15 sierpnia 1307 roku wybrało na króla H-a, który z Anną i z dworem swym, przybywszy do Pragi, objął rządy królestwa. Cesarz Albert I aktem publicznym przeciw temu zaopponował, a namiestnik styryjski, Ulryk z Valsee, i arcybiskup salcburski, Konrad, napadli na Korutany; Albert zaś, oddawszy Czechy w lenno drugiemu synowi swemu, Fryderykowi Pięknemu, wtargnął do nich przez Cheb, lecz doznawszy niepowodzenia, musiał ustąpić; Fryderykowi tylko udało się zjednać stany morawskie, które uznały go za swego pana. Niebezpieczeństwo wojny minęło, gdy d. 1 maja r. 1308 Albert został zamordowany, a Fryderyk, zostawiony samemu sobie, zapragnął zgody z H-iem. Dnia 14 sierpnia stanęła między nimi w Znaimie umowa, w której Fryderyk za 45 000 grzywien srebrnych zrzekł się praw swych do Czech i Moraw i przyrzekł wydać H-owi swe zdobycze w Krainie i Korutanach. Mógłby więc H. już spokojnie panować w Czechach i na Morawach, gdyby nie długi z dawnych czasów i nie waśń między stronnictwami. Bardzo przy tem zaszkodził sobie hojnością swoją dla stronnictwa, które mu dopomagało osiągnąć władzę, a którego wymagania odpłaty przechodziły wszelkie granice. Rychło też powstały spory między panami a niemieckimi mieszczanami w miastach królewskich, w Pradze i Kutnohorze. Mieszczanie zdradziecko, r. 1309, pochwycili niektórych panów w Pradze, a między nimi Henryka z Lipy, kutnohorscy zaś—panów, zgromadzonych w klasztorze sedleckim. H., do którego się obie strony uciekały, nie umiał znaleźć żadnej rady, aż się wreszcie zwaśnieni sami pogodzili. Jak tylko Henryk z Lipy odzyskał wolność, za zdradę zdradą odpłacił: zebrał znaczny zastęp walecznych, znienacka opanował Pragę, wygnał mieszczan niemieckich, H-a wyciągnął na Stare miasto, osiadł na zamku praskim i władał sam, nie oglądając się na króla, trzymanego jakby w niewoli. Wyzwolili go książę bawarski, Otto, i hrabia wirtemberski, Eberhard, którzy, przybywszy na żądanie jego do Pragi, w jego imieniu sprawę załatwili. H. wszelakoż słowa nie dotrzymał: zjednawszy sobie pomoc margrabiego miśnijskiego, Fryderyka, obsadził zamek praski Miśnijczykami i używał ich do wykonywania rozkazów swoich i zachcianek, tolerując wszelkie ich nadużycia. Tem zraził i stronnictwo swoje, i lud. Postanowiono go detronizować, a koronę oddać synowi cesarza Henryka VII, Janowi, ożeniwszy go z młodszą siostrą Anny, Eliszką. H., dowiedziawszy się o tem, polecił Henrykowi, hrabiemu z Aufensteinu, aby przyprowadził pomoc z Korutan, i znów wezwał do Czech Miśnijczyków, którzy w nich poczynali sobie jak w kraju nieprzyjacielskim; jął też dręczyć Eliszkę, zmuszając do niestosownego małżeństwa z niejakim panem na Bergowie. Ale Jan uprowadził ją do Naumburga (1310), skąd, na mocy postanowienia drugiego sejmu szlacheckiego, odwieziono ją z uroczystem poselstwem do Spiry i oddano Janowi. Pomoc wojenna, z jaką Henryk VII wysłał Jana do

Digitized by Google

Czech, dla objęcia królestwa, była niedostateczna, nie wystarczyła nawet na zdobycie Kotina, ani Kutnohory; lecz natomiast mieszczanie czescy w Pradze, porozumiawszy się z panami czeskimi w wojsku cesarskiem, pomogli im zdobyć bramę św. Franciszka, i Jan wtargnął do Pragi (3 grudnia 1310 roku). H. z Anną 10-go tegoż miesiąca opuścił zamek praski pod ochroną żołdaków Aufensteina, lecz się nie zrzekł tytułu króla czeskiego. W polityce szukał przyjaźni z rodem habsburskim, a z Fryderykiem Pięknym zawarł umowę w lipcu 1311 roku; przez nią uwolnił się od zapłaty 45 000 grzywien, do której zobowiązał się był układem znaimskim, i odzyskał wszystkie zdobycze habsburskie w Korutanach, Krainie i Tyrolu, sam zaś ustąpił swej dzierżawy w Styryi południowej. Po śmierci Anny (1313), z którą nie miał potomstwa, H. ożenił się wkrótce powtórnie z Adelą brunświcką, która powiła mu dwie córki: Adelę i Markietę, zwaną Krzywoustą. Owdowiawszy powtórnie roku 1320, oglądał się za trzecią żoną, a wtedy Jan Luksemburski, chcąc pozyskać dla swego rodu jego posiadłości, szukał z nim zgody i na zjeździe w Passawie roku 1321 ofiarował mu rękę swojej siostry, Maryi, ale ta odrzuciła ten związek; Jan wszakże nie zaniechał swoich zamiarów i r. 1324 stręczył H-owi na małżonkę swą siostrzenicę, Beatryksę, z wianem 40 000 grzywien, a syna swego, Jana, chciał ożenić z córką jego, Markietą. Umowę o ten związek ponowiono w Inspruku roku 1325; lecz małżeństwo H-a z Beatryksą znów zostało zerwane przez oblubienicę. Obrażony tem H. usłuchał rady Alberta Rakuskiego i roku 1328 ożenił się po raz trzeci z Beatryksą, księżniczką sabaudzką, również siostrzenicą Jana Luksemburskiego, który wyposażył ją 40 000 grzywien. Nalegał przytem na związek 9-letniego Jana z 12-letnią Markietą, co też przyszło do skutku dnia 4 września roku 1330 w Inspruku. Związek ten miał wzmódz potęgę rodu Luksemburskiego, na czem-by ucierpiały interesy Habsburgów i Wittelsbachów; dlatego obaj synowie Alberta I: Albert II i Otto, zawarli d. 6 sierpnia 1330 roku z Ludwikiem IV w Hagenau pokój, którym uznali go za cesarza, a on zatwierdził wszystkie ich prawa i posiadłości. Z H-iem wygasła starsza linia domu Korutańsko-Tyrolskiego, rodu Goryckiego.—Por. Chmel „D. Recht des Hauses Habsburg" (w „Stitzungsb." c. k. akademii wiedeńskiej, t. 20); Stögmann „Ueber der Vereinigung Kärntens mit Oesterreich" (tamże, t. 19); Palacky „Deiny nar. čes." t. II. J. F. G.

Henryk I, król Francyi od 1031 do 1060, syn króla Roberta i Konstancyi, urodzony prawdopodobnie w 1008 r. Około 1016 dostał od ojca księstwo Burgundyi. Straciwszy najstarszego syna, Hugona, Robert zwołał wassalów (1076), oznajmił im, że odtąd H. z nim tron dzielić będzie, i kazał ukoronować go 14 maja 1027 w Reims. Ale nie lubiła go matka, Konstancya, i tyle mu wyrządzała przykrości, że się zbuntował, połączywszy się z młodszym bratem, Robertem. Zgoda z ojcem nastąpiła w 1030; a w 1031, po śmierci Roberta, H. rozpoczął swoje panowanie. W 1032 Konstancya, która nie ustawała w nienawiści ku H-owi, utworzyła przeciwko niemu ligę z panów, z Eudesem z Blois na czele. H. schronił się do Fécamp, do księcia Normandyi, Roberta Dyabła, który mu udzielił pomocy. Wkrótce potem przybyło do niego kilku potężnych wassalów: Fulko Andegaweński, Baldwin Pięknobrody, Eudes z Deuil. H. wraz z księciem Robertem wyruszył wtedy przeciwko buntownikom i część ich poskromił; królowej Konstancyi, która wpadła w jego ręce (1033), przebaczył. W 1033 widział się z Konradem II i zaręczył się z jego córką, Matyldą, która wszakże zmarła przed ślubem. H. i Konrad zawarli wtedy przymierze przeciwko Eudesowi, hrabi Troyes, czem zmusili go do oddania połowy ziemi Sens. Terrytoryum królewskie zmniejszyło się jednak przez ustąpienie zamku Vexin Robertowi Dyabłu normandzkiemu, który przed wyjazdem do Ziemi Świętej skłonił H-a do uznania dziedzicem Normandyi syna jego, Wilhelma (1034). Po śmierci Eudesa Szampańskiego (1037) H. chciał pozbawić dziedzictwa synów jego, Stefana i Teobalda: sprzymierzył się tedy przeciwko nim z cesarzem, hrabią Anjou, księciem Lotaryngii i Baldwinem V, hrabią Flandryi; Stefan i Teobald, chociaż znaleźli sprzymierzeńców wśród panów i walkę toczyli przez dwa lata, zostali jednak zwyciężeni. H. zwrócił potem uwagę na Normandyę, gdzie ciągłe bunty baronów przeciwko księciu Wilhelmowi dawały mu sposobność mieszania się w sprawy tego kraju. Zażądał od Wilhelma hołdu z Vexinu i zwrotu twierdzy normandzkiej, Tillières (1041), najechał ziemie Wilhelma i spalił Argentau. W 1043 widział się z cesarzem Henrykiem i wkrótce potem ożenił się z jego siostrzenicą, Matyldą (1044), którą nieraz biorą za jedną osobę z córką Konrada II. Zwrócił potem oczy na Lotaryngię, którą chciał zagarnąć pod swoje zwierzchnictwo, i poparł księcia Godfryda w walce z cesarzem Henrykiem III. Wkrótce potem udał się do Normandyi na pomoc Wilhelmowi przeciwko zbuntowanym wassalom; osobiste jego męstwo przyczyniło się znacznie do zwycięstwa pod Val-des-Dunes (1047). Gdy papież Leon IX zwołał sobór do Reims na wrzesień 1049, król przyrzekł zrazu, że nań przyjedzie; potem, pod pozorem wyprawy wojennej, nie pozwolił zjechać na sobór swym biskupom i opatom. Odtąd aż do koronacyi Filipa I stosunki Francyi z Rzymem stają się naprężonemi. W 1048 H. wysłał poselstwo do księcia kijowskiego, Jarosława, prosząc o rękę córki jego, Anny; ślub odbył się w 1051. Miał H. z tej żony synów: Filipa (* 1052), Roberta,

Digitized by Google

zmarłego w niemowlęctwie, i Hugona, później hrabię Vermandois. W 1053 zaczęła się znów zajadła walka z Wilhelmem normandzkim i trwała do 1056. W tym roku (1056) H. zjechał się z cesarzem Henrykiem III w Ivois i robił mu wyrzuty o zatrzymywanie Lotaryngii. Rozmowa doszła do takiego stopnia rozgoryczenia, że cesarz miał wyzwać H-a na pojedynek; podług kronikarzy niemieckich H. uciekł wtedy w nocy wraz ze swem otoczeniem. W 1058 H. najechał znów Normandyę; wojna zakończyła się w 1060, odzyskaniem Tillières przez Wilhelma. Idąc za przykładem przodków, H. kazał namaścić syna swego Filipa w Reims (1059). Zmarł w roku następnym, zostawiając opiekę nad synem królowej Annie i Baldwinowi, hrabi Flandryi.—Por. Luchaire „Histoire des institutions monarchiques" (t. II); F. Soehnée „Étude sur la vie et le règne de Henri I" (w „Positions des thèses de l'École des chartes" 1891, str. 45). (Podług M. Prou w „Grande Encyclop." Lamiraulta).

Henryk II, król Francyi (* 31 marca 1519, panował od 1547—† 10 lipca 1559). Był drugim z trzech synów Franciszka I i pierwszej żony jego, Klaudyi. Następcą tronu został w r. 1536 po śmierci brata starszego, delfina Franciszka. W tym samym roku stał się kochankiem słynnej Dyany de Poitiers; Dyana i żona H-a, Katarzyna de Medicis, które żyły z sobą w najlepszej zgodzie, zapanowały zupełnie nad nim. Wpływową osobistością na dworze był też Anna de Montmorency, osobisty przyjaciel króla i Dyany; również wpływowi byli książęta de Guise. Pomimo to panowanie H-a było dość szczęśliwe; rozpoczęły je świetnie zdobycie Boulogne na Anglikach (1549), Metzu, Toul i Verdun na cesarzu (1552), niefortunne próby Karola V, w celu odebrania tych miast, i zwycięstwo pod Renti (13 sierpnia 1554). Niepowodzenia wojsk francuskich we Włoszech nie psuły tego wrażenia: świetna obrona Sieny przez Montluca więcej sławy przysporzyła armii francuskiej, niż niejedno zwycięstwo. D. 5 lutego 1556 H. i Karol V podpisali w Vaucelles rozejm na lat 5. Karol V wkrótce złożył koronę, a w roku następnym, już po wstąpieniu na tron Filipa II, rozpoczęto znów wojnę z poduszczenia księcia de Guise. Wyruszył on do Włoch, by zająć Neapol, gdy tymczasem wojska hiszpańskie pod kommendą księcia Emmanuela Filiberta Sabaudzkiego wyszły z Flandryi i zalały Pikardyę. Admirał de Coligny zamknął się z garścią ludzi w Saint-Quentin; konnetabl de Montmorency, który wyruszył mu był na pomoc, poniósł klęskę i dostał się do niewoli (10 sierp. 1557). Gdyby nie błąd króla hiszpańskiego, który zakazał iść naprzód, póki Saint-Quentin nie będzie zdobyte, i gdyby nie bohaterska obrona Colignego, która dała możność uzbrojenia nowych pułków i ściągnięcia z Włoch Gwizyusza, Paryż byłby mocno zagrożony. Powrót Gwizyusza poprawił sprawę: odebrano sprzymierzonym z Hiszpanami Anglikom: Calais, Guinès i Ham; ale marszałek de Termes został pobity pod Gravelines (13 lip. 1558). Ta nowa klęska i chęć wydostania z niewoli swego przyjaciela konnetabla, skłoniły H-a do ofiarowania pokoju Filipowi II. Preliminarya podpisano 3 kwietnia 1559 w Cateau-Cambrésis. Pokój ten wywołał wielkie oburzenie, choć właściwie nie był wcale tak niekorzystny dla Francyi. H. zatrzymywał prawie wszystkie zdobycze, korzystne dla kraju, zrzekał się za to praw do królestwa Neapolu i księstwa Medyolanu, które, nie przynosząc żadnych korzyści, wywoływały tylko wojny i kosztowały mnóstwo ludzi i pieniędzy.—Rządy wewnętrzne H-a nie były wcale szczęśliwe. Nieład w finansach, powiększony przez koszty wojny i rozrzutność Dyany de Poitiers, doszedł do niezmiernych rozmiarów. Z powodów fiskalnych wybuchały nieraz zaburzenia, które trzeba było tłumić surowo. H. oprócz tego zaczął gwałtowne prześladowanie hugonotów, prześcigając w tym względzie znacznie ojca swojego. Pchało go do tego zresztą całe otoczenie, od dewotki-kochanki do niemniej żarliwych doradzców: Montmorency'ego i Gwizyuszów. Krótko przed śmiercią H. kazał aresztować, wobec całego parlamentu, pięciu radzców podejrzanych o herezyę. Podczas uroczystości, wyprawionych z powodu małżeństwa córki jego, Elżbiety, z królem hiszpańskim, i siostry, Małgorzaty, z księciem Sabaudyi, H. zapragnął na turnieju skruszyć kopię z hrabią Montgomery; przypadkowo skaleczony został w oko z naruszeniem mózgu i zmarł w 12 dni potem. Z małżeństwa z Katarzyną de Medicis zostawił siedmioro dzieci: Elżbietę, królową Hiszpanii, Klaudyę, księżnę Lotaryngii, Franciszka II, Karola Maksymiliana, później Karola IX, Edwarda Aleksandra Henryka, później Henryka III, Małgorzatę, królową Nawarry, Franciszka, księcia d'Anjou i d'Alençon, zmarłego bezpotomnie. — Porów. de La Ferrière, hr. „Lettres de Catherine de Medicis" (coll. des Doc. inédits); ks. d'Aumale „Hist. des princes de Condé" (t. I); Delaborde „l'Amiral de Coligny" (1873, 3 tomy); F. Decrue „Le Connétable de Montmorency sous Henri II, François II et Charles IX" (1889); Rahlenbeck „Metz et Thionville sous Charles-Quint" (1881).

Henryk III Walezyusz, król francuski i polski (* w Fontainebleau 19 września 1551—† 2 sierpnia 1589). Był trzecim synem Henryka II i Katarzyny Medycejskiej. Przybrał początkowo tytuł ks. Anjou (Andegaweński, rex Andium), później, po wstąpieniu na tron Karola IX—tytuł księcia Orleanu; wkrótce zaś potem wrócił do pierwotnego i pod tym też znany jest w historyi. Matka, której był dzieckiem ulubionem, po śmierci konnetabla de Montmorency (1567)

Digitized by Google

wyjednała mu stanowisko generalnego namiestnika królestwa, z przydanym za towarzysza, a raczej za mentora, marszałkiem de Tarannes. Ten, równie przebiegły dworak, jak dzielny wódz, nie omieszkał ustąpić mu w zupełności chwały zwycięstw pod Jarnac i Moncontour (1569), do których w rzeczy samej H. nieznacznie tylko się przyczynił. Natomiast całkiem słusznie czynią go odpowiedzialnym za noc św. Bartłomieja, a dźwiga on ją wespół z Katarzyną Medycejską i jej przybocznymi doradzcami: Retzem, Biraguem i Neversem. Wkrótce potem, gdy znajdował się pod ostatnim szańcem protestantów, Roszellą, otrzymał wiadomość, iż Polacy obrali go na swego króla (1573). W Polsce bowiem po zgonie ostatniego z Jagiellonów (d. 7 lipca 1572 r.) kandydatura H-a, popierana już dawniej przez Coligny'ego, przywódzcę hugonotów, który w ten sposób chciał go się pozbyć z Francyi, znalazła licznych stronników. Na czele ich stał prymas Uchański i rodzina Zborowskich. Wysłany umyślnie do Polski przebiegły dyplomata i skrzętny agitator, biskup Walencyi, Montluc, potrafił hojnie szafowanemi obietnicami i umiejętnem schlebianiem narodowi przechylić ostatecznie szalę zwycięstwa na stronę H-a, wbrew innym kandydatom jak: Ernest Austryacki, Jan, król Szwecyi, i car Iwan Groźny, który zresztą z bezpośredniemi staraniami nie występował, wysuwał raczej swego syna, Fiedora. Elekcya, na wniosek Jana Zamoyskiego, odbywać się miała przez osobiste głosowanie wszystkich zgromadzonych, tj. *viritim*; nadto przed przystąpieniem do niej postanowiono skrępować przyszłego króla ustawami, któreby ściśle określały stosunek jego do narodu. Stąd powstały tak zwane *Pacta Conventa*, a zgwałcenie ich, na mocy specyalnego punktu „*de non praestanda obedientia*" (*V. L.* II 864), pociągać miało detronizacyę. D. 15 maja Montluc zaprzysiągł w imieniu H-a *Pacta Conventa* i dodane do nich osobne artykuły, „Henrycyańskiemi" zwane, według których miał H. płacić corocznie do skarbu 450 000 złotych, utrzymywać swoim kosztem 4000 piechoty gaskońskiej, utworzyć flotę na Baltyku, wreszcie pojąć za żonę Annę Jagiellonkę, i inne. Nastąpiło potem ogłoszenie *(denunciatio)* przez prymasa. Nie obeszło się bez gwałtownych protestów ze strony dyssydentów, którzy jednak, mając już uchwałę konfederacyi warszawskiej z dnia 28 stycznia 1573 r. o równouprawnieniu wyznań, wprowadzoną do przysięgi królewskiej („pacem tuebor"), oporu poważniejszego nie stawili. Do Francyi wyprawiono świetne poselstwo. Nie śpieszył się jednak H. z objęciem tronu ofiarowanego w tak pochlebny dla jego dumy sposób: kosztowało go nazbyt wiele rozstanie się z kochanką, Maryą de Clèves, księżniczką de Condé; ale Karol IX, fałszywie pewno tłómacząc sobie jego powody, wystąpił z całą stanowczością i wreszcie mu zapowiedział: „Jeżeli nie pojedziesz dobrowolnie, to siłą zmuszę cię do wyjazdu." H. ochoty wprawdzie nie miał do Polski jechać, ale zmuszony był uledz. Na wyjezdnem (2 grudnia 1573 r.) Katarzyna Medycejska szepnęła mu do ucha: „Nie zabawisz tam długo." Przez Niemcy tedy na Międzyrzec wielkopolski 1574-ym roku przybył H. do Krakowa, gdzie go d. 21 lutego ukoronowano. Otoczyli zaraz nowego króla wybitniejsi przedstawiciele możnowładztwa, gotowi wspierać jego monarchiczne widoki. O dotrzymaniu Paktów, a tembardziej Artykułów Dodatkowych nie było mowy. Z Anną Jagiellonką H. się nie ożenił, uchylił się przy koronacyi od przysięgi na artykuł zapewniający wolność wyznania dyssydentom; przy rozdawaniu wakansów dał się powodować Zborowskim, a wywołał ogólne oburzenie, gdy podczas uroczystości koronacyjnych Samuela Zborowskiego, który pod bokiem króla na samym Wawelu dopuścił się był zbrodni mężobójstwa na Andrzeju Wapowskim, kasztelanie przemyskim, łagodnie tylko wygnaniem z kraju ukarał. Opposycya zaczęła szybko wzrastać. Śmierć Karola IX (30 maja 1574) w porę przerwała rządy H-a. Nocą dnia 14 czerwca przybył umyślny goniec z wieścią żałobną; od rana 15 czerwca H. myślał już tylko o wyjeździe. Jako król polski nie mógł bez zrzeczenia się uroczystego, lub bez upoważnienia Stanów Rzeczypospolitej, wyjechać jawnie, a gdy nie chciał działać otwarcie, pozo-

Fig. 173. Henryk Walezyusz.

Digitized by Google

stawało mu tylko jedno: najpospolitsza ucieczka. Wydostawszy się tedy potajemnie za mury Krakowa w nocy na 18 czerwca, po 30 godzinach szalonej jazdy, ścigany przez panów, którzy chcieli go zatrzymać, znalazł się za granicami kraju. Odtąd bezpieczny jechał już małemi etapami przez krainy austryackie i drobne księstwa Włoch północnych wśród długiego szeregu uroczystości powitalnych. Pierwsza wiadomość, która go powitała na ziemi francuskiej, była żałobną: księżniczka de Condé umarła. Niepocieszony po niej, stracił resztki energii; ale z tem większem upodobaniem i namiętnością szukać zaczął poufnych stosunków z młodzieżą, równie jak on sam zniewieściałą. Niema jednak żadnej podstawy, aby mu przypisywać te haniebne obyczaje, któremi tradycya napiętnowała ostatniego z Walezyuszów. Paszkwile Paryżan, zebrane przez Piotra de l'Estoile w jego cennym „Journal", są jedynem znanem źródłem hańbiącego oskarżenia. Przypisać je zresztą można podszeptom księcia de Guise i satyrycznemu humorowi. Ukoronowany dnia 15 lutego 1575 r. w Reims, H. jest królem, lecz tylko z tytułu, rzeczywiście zaś panuje i rządzi Katarzyna Medycejska; dwulicowa polityka, miła jej włoskiemu i parweniuszowskiemu charakterowi, tryumfuje, lecz prowadzi zarazem do upadku władzy. Dnia 5 i 6 maja 1576 staje w Beau i Etigny-lès-Sens pokój, który kładzie kres piątej wojnie domowej. Protestanci i sojusznicy ich, umiarkowani katolicy, udobruchani ustępstwami, a zwłaszcza obietnicą, iż wolność sumienia, dwukrotnie ogłaszana, w r. 1570 i 1573, i dwukrotnie też gwałcona, spocznie nareszcie teraz na stałych podstawach. Na to fanatycy obozu katolickiego odpowiadają zawiązaniem Ligi Świętej dla zachowania wiary i wytępienia herezyi, a Gwizyusze dążą do wydarcia władzy H-i. Napróżno król, czując cios i ufając, iż go zdoła odbić przebiegłością, staje sam na czele Ligi; dla związkowych przywódzcą jej rzeczywistym jest książę de Guise. D. 11 czerwca 1584 książę d'Alençon, brat królewski, umiera bezdzietnie, a ponieważ król z żony swojej, Ludwiki de Vaudemont Lotaryńskiej, również nie ma dzieci, następcą więc tronu z prawa jest hugonota, Henryk de Bourbon, król Nawarry, późniejszy H. IV. Oczywiście, nacisk Ligi wzrasta i trzeba albo jej się poddać, albo zginąć przez nią. H. III czyni jednak ostatni wysiłek ku zgodzie: nalega na króla Nawarry, by się wyrzekł herezyi. Bearnejczyk, teraz już od przymusu wolny, odmawia. H. rzuca się całkiem w odmęt Ligi, wiedząc wprawdzie dobrze, że ryzykuje, ale ryzykować musi. Dnia 7 lipca r. 1585 wydaje edykt w Nemours, który protestantyzmowi wydziera wszelkie prawa religii dozwolonej. Nanowo rozpoczyna się wojna domowa, t. zw. „wojna trzech Henryków", od trzech książąt ją prowadzących: Henryka Walezyusza, który urzędownie kieruje ligą, lecz usiłuje bezustannie a napróżno psuć jej szyki; H. de Guise, który czynnie cele ligi popiera — i H-a Nawarskiego, który dźwiga na sobie całe brzemię wojny, wtłaczane nań przez dwóch pierwszych. Jedna armia wrogów przyszłego Henryka IV, właściwa królewska, royalistów, pod księciem de Joyeuse, ulubieńcem H-a III, zmiażdżona zostaje przez króla Nawarry pod Coutras (dnia 18 paździer. 1587), szybki jednak odwrót zwycięzcy sprowadza tę klęskę do zera; ale za to druga armia, której dowództwa nie zdołano odmówić ks. de Guise, naciska i rozprasza na płaszczyznach Szampanii, w Burgundyi i w Gâtinais zaciągi szwajcarskie i niemieckie, z protestantów złożone, których Henryk Nawarski gorączkowo wyczekuje na lewym brzegu Loary. Gdy już niedobitki tych wojsk posiłkowych kapitulowały w środku grudnia 1587, H. III stanowczo zapowiedział Gwizyuszowi, że ma powrócić na swoje gubernatorstwo w Szampanii i tam oczekiwać jego rozporządzeń. Gwizyusz wyłamał się z pod rozkazu, d. 9 kwietnia 1588 był już w Paryżu i d. 12 maja wywołał za sobą olbrzymi ruch w stolicy. Obsaczony król musi opuścić stolicę jako zbieg, aby nie wpaść w ręce tryumfującej rewolucyi. Ma wtedy przeciwko sobie całą Francyę: sędziów, żołnierzy, lud i mieszczaństwo; pozostawało mu tylko parę miejsc bezpiecznych, kilku wiernych dworzan i gwardya przyboczna — owych sławnych Czterdziestu Pięciu. Teraz się już nie zawahał; powziął postanowienie, a było ono we włoskim iście stylu: zwołał stany generalne, wezwał i przeciwnika swego na zgromadzenie przedstawicieli trzech stanów narodu. Guise, ufny w swoją gwiazdę a w bojaźliwość H-a, pośpieszył się stawić na to niebezpieczne wezwanie (lipiec 1588). D. 23 grudnia 1588, przebity 22 pchnięciami sztyletu, pada u stóp H-a III. „Daj Boże, abyś się nie stał królem nicości"—rzekła Katarzyna Medycejska do swego syna, gdy ją powiadomił o tragicznym końcu „króla Paryża." W dwa tygodnie potem królowa zakończyła życie. Złowroga jej przepowiednia ziściła się. Okropność zbrodni, jakkolwiek umotywowanej poniekąd uzurpatorskiemi zachciankami ofiary, odstręczyła od króla tych nielicznych ludzi, którzy mu zawsze byli oddani. Zagrożony w Tours, ostatniem swojem schronieniu, H. całą nadzieję zbawienia pokładał w rozpoczętych nanowo rokowaniach z królem Nawarry. Zakończył je pomyślnie tylko dzięki temu, że wszystkie warunki, przez niego podyktowane, przyjął. Według pięknych słów Micheleta, było to „pogodzenie się dwu Francyj". Wojska dworu i rojalistów z jednej strony, protestanckie z drugiej, złączone z sobą, wyruszyły razem w pochód, by opanować bunt w jego głównem siedlisku. D. 30 lipca 1589 r. rozpoczęły oblężenie Paryża. Wielkie niebezpieczeństwo groziło miastu; z którego wyszło

Digitized by Google

było pierwsze hasło wojny przeciw „sprośnemu Herodowi" (le Vilain Hérodes), taki bowiem anagram ułożyli kaznodzieje protestanccy z imienia Henri de Valois—jak świadczy l'Estoile. D. 1 sierpnia sfanatyzowany mnich Jakób Clément, dominikanin, uzyskawszy do króla przystęp za pomocą sfałszowanych listów polecających od prokuratora generalnego La Guesle, zadał mu nożem ranę w podbrzusze. Rana początkowo zdawała się lekką; pogorszała się jednak gwałtownie. Król skonał nazajutrz, uznawszy uroczyście prawym następcą swoim Henryka de Bourbon, króla Nawarry, a odtąd króla Francyi, Henryka IV. Na nim wygasł ród Walezyuszów po mieczu.—Bibl. Albertrandy „Panowanie Henryka Walezyusza i Stefana Batorego" (Warszawa 1823; wyd. 4-e Kraków 1861); Barnaud „Le Cabinet du roy de Françe" (Paryż 1582, 8-o); Chalembert „Histoire de la Ligue" (Paryż 1854), Dupont-White „La Ligue à Beauvais" (Paryż 1846); Jackson, lady „The last of the Valois and the accession of Henry of Navarra" (Londyn 1888); Michelet J. „Henri IV et Richelieu" (Paryż 1857 i wyd. nast.); Em. de Noailles „Henri de Valois et la Pologne" (Paryż 1867, 3 t., pierwszorzędnej wartości); Piliński Tad. „Bezkrólewie po Zygmuncie Auguście i elekcya króla Henryka" (Kraków 1873; odmiennie po niemiecku jako rozpr. dokt., Heidelberg 1861). Do bezkrólewia: „Zbiór pamiętników" Niemcewicza i pod tymże tyt. Platera; „Bibliogr." Finkla.

Henryk IV, król Francyi i Nawarry (* w Pau 14 grud. 1553—† w Paryżu d. 14 maja 1610), syn Antoniego de Bourbon, księcia de Vendôme i Joanny d'Albret. Ojciec jego, głowa młodszej linii domu Bourbon (starsza wygasła w osobie konnetabla Karola † 1527), pochodził od Roberta de Clermont, szóstego syna Ludwika świętego, i przelał na syna prawo do korony Francyi. Matka była córką Henryka II, króla Nawarry, wice-hrabi Bearnu, i Małgorzaty d'Angoulême, siostry Franciszka I. H. otrzymał zaraz po urodzeniu tytuł księcia de Viane. Powierzony swej wujence, Zuzannie, baronowej de Miossens, żonie Jana d'Albret, wychowywał się w zamku Coarraze, wśród małych górali i tak jak oni. W r. 1555 matka jego, Joanna d'Albret, została po śmierci Henryka II królową Nawarry. W r. 1557 zawieziono na dwór francuski, przebywający wtedy w Amiens, „małego Bearnejczyka"; żywość jego i intelligencya spodobały się bardzo królowi Henrykowi. Już wtedy zaczęto myśleć o ożenieniu go z jedną z księżniczek francuskich. Ojciec jego, płochy i niestały, nie wywarł na niego wielkiego wpływu, matka zaś, przejąwszy się nauką Kalwina, oddała go pod opiekę nauczycieli: de la Cose i uczonego La Gaucherie, i otoczyła go hugonotami. Gdy miał lat osiem, oddano go do kollegium Nawarskiego w Paryżu, gdzie pozostawał nawet po śmierci ojca (1562). W 1565 towarzyszył dworowi francuskiemu do Bajonny; matka kazała mu wtedy pozostać w Bearnie i oddała go pod opiekę nauczyciela, Florencyusza Chrestien. Podczas trzeciej wojny domowej Joanna i jej syn, wobec wojsk królewskich, grożących ich posiadłościom, podążyli do Cognac, gdzie znajdowały się wojska księcia de Condé (1568), i udali się następnie do Roszelli. Po śmierci Ludwika de Condé w bitwie pod Jarnac, młody książę Nawarry i młody książę de Condé objęli nominalną kommendę nad wojskami protestanckiemi, t. zw. „armią książąt", którą faktycznie dowodził admirał Coligny. Podczas bitwy pod Moncontour, admirał kazał książętom cofnąć się do Parthenay. Po zawarciu pokoju w Saint-Germain powstał projekt małżeństwa H-a z Małgorzatą de Valois, siostrą Karola IX. Królowa Joanna zapytała się Stanów Bearnejskich o zdanie w tej mierze; Stany zgodziły się na mał-

Fig. 174. Henryk IV.

żeństwo. H. udał się wtedy do Paryża; w drodze dowiedział się o nagłej śmierci znajdującej się tam matki (mówiono, że ją otruto), przybył więc do Paryża już jako król Nawarry (H. III); d. 18 sierpnia 1572 zaślubił Małgorzatę. Gody weselne uprzedziły o kilka dni tylko straszną noc św. Bartłomieja. Na drugi dzień po mordach Karol IX wezwał H-a i księcia de Condé i zmusił ich do przyjęcia katolicyzmu; d. 30 sierpnia książęta napisali do papieża, Grzegorza XIII-go, prośbę o przyjęcie na łono Kościoła katolickiego. Henrykowi wydarto nawet rozkaz zniesienia protestantyzmu w Bearnie; musiał wreszcie towarzyszyć Henrykowi andegaweńskiemu podczas wyprawy przeciwko Roszelli. Zawarł wtedy blizkie stosunki z Franciszkiem d'Alençon i innymi malkontentami. Po wyjeździe Andegawena do Polski H-a i księcia d'Alençon zatrzymano przy dworze, gdzie pozostawali pod ścisłym dozorem. Obaj przez ten czas spiskowali,

Digitized by Google

ale bez powodzenia. Wreszcie 2 lutego 1576 r. udało się H-owi uciec z Senlis; przez Alençon dostał się do Gaskonii i odwołał swoje wyrzeczenie się protestantyzmu.—Odtąd H. staje na czele hugonotów; łączą się z nim: La Noue, d'Aubigné, Mornay i inni. H. wysłał posłów do Stanów w Blois; gdy się te Stany związały z Ligą, podburzył południową Francyę, zdobył Périgueux, La Réole i Marmande. Wojna skończyła się pokojem w Bergerac (17 wrz. 1577 r.). Królowa Katarzyna przywiozła mu żonę do Nérac. Rozluźnienie obyczajów, które zapanowało wtedy na dworze H-a, wzbudziło zgorszenie wśród hugonotów. Gdy Henryk III zaczął głosić publicznie o skandalicznem życiu swej siostry, Małgorzaty, H. pod wpływem otoczenia rozpoczął wojnę nanowo (t. zw. „wojna zakochanych"). Odznaczył się męstwem w sześciodniowej bitwie na ulicach Cahors. Oblężony przez Birona w Nérac, zdołał uzyskać pokój we Fleix (26 list. 1580). Po śmierci Franciszka d'Alençon (1584) H., na mocy prawa salickiego, stał się następcą tronu francuskiego, choć był krewnym Henryka III tylko w 22-m stopniu. Ponieważ jednak wrócić do katolicyzmu nie chciał, więc Gwizyusze i członkowie Ligi ogłosili, że nie zgodzą się na króla heretyka i wysunęli na jego miejsce stryja jego, starego kardynała de Bourbon. Henryk III wydał w Nemours groźny edykt przeciwko hugonotom; Sykstus V ogłosił, że książęta z domu Bourbon tracą prawo do tronu francuskiego, zwolnił nawet ich poddanych od dotrzymania przysięgi poddańczej. Zaczęła się wtedy wojna domowa, t. zw. „wojna trzech Henryków" (1586—89). H., który miał tylko 4 000 wojska, zawarł stosunki z Elżbietą angielską i protestanckimi książętami niemieckimi, którzy mu dostarczyli wojsk posiłkowych. Oblężony przez księcia de Mayenne w Nérac, zdołał się wymknąć i dostać do Roszelli. Królowa-matka, Katarzyna Medicis, wzywała go napróżno na konferencye do Saint-Prix (grud. 1586); H. połączył się z nadciągającemi wojskami niemieckich protestantów, spotkał się pod Coutras z armią królewską i pobił ją (18 paźdz. 1587). Nie wyciągnął jednak z tego zwycięstwa wszystkich możliwych korzyści, obawiał się bowiem zachwiać zanadto stanowisko Henryka III, co-by wyszło na korzyść Gwizyuszom. Stany Generalne, zgromadzone w Blois, ogłosiły H-a za winnego obrazy majestatu boskiego i ludzkiego i za pozbawionego wszystkich praw. Henryk III pozbył się tymczasem Gwizyuszów (5 stycznia 1589) i widząc, że Paryż i Liga zwracają się przeciwko niemu, zaczął się zbliżać do hugonotów. H. trzymał się już wtedy tylko w zachodniej części kraju. D. 4 marca 1589 ogłosił w Châtellerault zręczny manifest, w którym protestował przeciwko wykluczeniu posłów hugonotów ze Stanów i przyrzekał zupełne bezpieczeństwo katolikom wiernym królowi. Wreszcie oddał swe wojska na usługi Henrykowi III przez traktat z d. 3 kwietnia. Obaj królowie pomaszerowali razem na Paryż. Tu Henryk III został ugodzony sztyletem przez fanatyka. Umierając, uznał wszakże H-a swym następcą. — Od 2 sierpnia 1589 był więc H. królem Francyi, musiał jednak dopiero zdobywać swoje królestwo. Opuściło go wielu katolików, a i wielu protestantów zaniepokoiło się, widząc, że przywódzca ich stronnictwa stał się teraz królem całej Francyi. Liga obwołała królem kardynała de Bourbon (Karol X), który był wtedy jeńcem H-a. H. cofnął się na północ od Paryża. Książę de Mayenne i Paryżanie myśleli, że go bez trudu zwyciężą; jednak po szeregu walk, stoczonych pomiędzy Dieppe i Arques (13—28 sierp.), odrzucił ich do Paryża i zaatakował nawet przedmieścia stolicy. Starał się też zbliżyć do Sykstusa V przy pomocy oddanych sobie katolików. Tymczasem panował tylko na terrytoryum, które zajmowało jego wojsko. Mayenne podążył do Niderlandów po posiłki hiszpańskie; H. pobił go pod Ivry (14 marca 1590) i rozpoczął oblężenie Paryża, dopiero 8 maja. Oblężenie trwało 4 miesiące; H. pozwalał dowozić żywność do miasta. W sierpniu wyruszył nad Marnę, by zagrodzić drogę Hiszpanom pod kommendą Farnesego, ten jednak wymknął mu się i dotarł do Paryża. H. musiał zwinąć oblężenie i znów szukać pomocy w Anglii, Hollandyi, oraz u książąt niemieckich. Zdobył Chartres i Noyon; Lesdiguières przywrócił jego władzę w Delfinacie (1591); tymczasem jednak książę de Mercoeur zajął przy pomocy Hiszpanów Bretanię, a Sabaudczyk Prowancyę. Zgromadzenie Stanów Ligi (stycz. 1593) okazało więcej patryotyzmu: zaprotestowało przeciwko zamiarom Filipa II, który chciał córkę swoją z Elżbiety Valois osadzić na tronie Francyi, a H-owi zarzucało tylko to, że był protestantem. H. od dość dawna zastanawiał się już nad koniecznością powrotu do katolicyzmu; w Suresnes odbyły się w tej sprawie konferencye pomiędzy jego stronnikami katolickimi i delegowanymi Stanów. Parlament paryski oświadczył się za prawem salickiem, co wykluczało od tronu dom hiszpański, otwierało jednak drogę lotaryńskiemu, trzeba się więc było śpieszyć z postanowieniem. Po pięciu godzinach dysputy w Mantes 23 lipca 1593 król oświadczył, że został przekonany przez biskupów; d. 25-go wyrzekł się uroczyście herezyi w St.-Denis. Po koronacyi w Chartres (27 lutego 1594) d. 22 marca dostał się do Paryża; wjechał witany życzliwie przez ludność, a Hiszpan, książę Feria, opuścić musiał miasto. Położenie nie było jednak jeszcze zupełnie pewne. Mayenne zajmował Burgundyę, Mercoeur—Bretanię, Mansfeld najechał Pikardyę. Hugonoci, straciwszy teraz przywódzcę swego, szukali protektora za granicą. Zakony spiskowały przeciwko H-owi. Po kilku zamachach na życie jego Parlament

Digitized by Google

postanowił wygnanie jezuitów. W listopadzie 1596 H. wypowiedział urzędownie wojnę Filipowi II; zwyciężył Hiszpanów pod Fontaine-Française (4 czerw. 1596) i wypędził ich z Burgundyi. Zajęli oni Calais, ale H. zdobył La Fère i odebrał im Amiens. Wojna skończyła się pokojem w Vervins (1598); Filip zobowiązywał się do zwrotu wszystkich miast zajmowanych. Mayenne poddał się królowi w r. 1596; wkrótce potem zrobili to samo Joyeuse, Nemours, d'Epernon i Mercoeur. Zawarł też H. pokój z księciem Sabaudyi. Pokój religijny w kraju nastąpił po ogłoszenia edyktu Nantejskiego (13 kw. 1597), według którego protestanci dostali prawo odprawiania nabożeństw, odbywania synodów i zgromadzeń politycznych, utrzymywania szkół, drukowania swych ksiąg, piastowania wszelkich urzędów i zasiadania w parlamencie paryskim i dwu innych. H. złamał opór duchowieństwa, uniwersytetu i parlamentu, które nie chciały uznać edyktu. Rozwiódł się z pierwszą żoną i ożenił się z Maryą de Médicis, siostrzenicą papieża (1600). Wkrótce potem wykryto spisek marszałka Birona, który wdał się w konszachty z Hiszpanią, Sabaudyą i księciem de Bouillon; ścięto go w r. 1602. Zawiedziona kochanka, panna d'Entragues, mszcząc się na królu, że jej nie poślubił wedle przyrzeczenia, spiskowała razem z braćmi, lecz H. nie karał ich (1605). Książę de Bouillon starał się podburzyć protestantów (1606), ale bez powodzenia. W r. 1607 H. wystąpił jako pośrednik pomiędzy papieżem a Wenecyą.—Elżbieta angielska miała żal do H-a za nieotrzymanie Calais. Następca jej, Jakób I (1603) zbliżył się do Hiszpanii, co wszakże nie sprowadziło zawikłań. I owszem, H. wpłynął na rząd hiszpański w sprawie rozejmu dwunastoletniego z Prowincyami Zjednoczonemi, jak zwano Hollandyę (1609). Popierał protestantów niemieckich przeciwko cesarzowi, a jednocześnie dopomagał do utworzenia ligi katolickiej. Pierwszym przyrzekł pomoc zbrojną w lutym 1610; zgromadził dwie armie nad granicą niemiecką, żeby przeszkodzić zagarnięciu przez cesarza księstwa Cleve-Juliers. Sam miał objąć kommendę nad armią 30-tysięczną w Châlons. Ponieważ syn jego, Ludwik, miał dopiero lat 9, ustanowił więc regencyę pod prezydencyą królowej Maryi de Médicis, którą teraz dopiero kazał ukoronować. Dnia 19 maja 1810 r. miał wyjechać do obozu; tymczasem 14 maja padł pod nożem mordercy (Ravaillaca).— Dzieło H-a jest wielkie, zwłaszcza jeżeli zwrócić uwagę na stan, w jakim znalazła się Francya na początku jego panowania. On-to zaprowadził pokój wewnętrzny, nadając równe prawa katolikom i protestantom. Podniósł powagę władzy królewskiej przez zwycięstwa, przez układy z panami, a potem nawet, gdy już władzę posiadł silniejszą, przez ukaranie kilku potężnych wichrzycieli; odtąd stosunki zawiązywane przez magnatów z obcemi rządami zaczęto uważać za zbrodnię. Opierał się uroszczeniom parlamentów. Był za blisko czasów Ligi, by mógł zwoływać bez obawy Stany generalne; zwoływał jednak zgromadzenia notablów. Zajął się naprzód reorganizacyą finansów. Dopomagał mu w tem dzielnie Sully (ob.), mianowany w 1595 nadintendentem finansów. Pousuwał on nadużycia, żądał ścisłych rachunków i, dzięki rozumnej oszczędności, zdołał spłacić długi, zmniejszyć podatki i zebrać jeszcze 18 milionów zapasu. Chciał powiększyć bogactwo narodowe, zwłaszcza przez podniesienie rolnictwa. Król kazał Oliwierowi de Serres napisać obszerny traktat o rolnictwie („Théatre de l'agriculture"), sprowadzał kolonistów flamandzkich, osuszył bagna Saintonge. Starał się też rozwinąć przemysł narodowy, na który Sully mniejszą zwracał uwagę. W 1597 zaprowadzono cła protekcyjne; zakładano rękodzielnie wyrobów jedwabnych i kazano sadzić drzewa morwowe. Wtedy też powstała najstarsza rękodzielnia gobelinów. Wydał H. prawa dla przemysłu górniczego i pomimo oppozycyi parlamentu w Tuluzie ogłosił wolność handlu zbożem i winem (1601). W r. 1604 zwołał zgromadzenie handlowe, które zreformowało korporacye kupieckie. Do podniesienia się handlu dopomogły też budowane przez Sully'ego drogi i kanały. Zawarto traktaty handlowe z Anglią i Hollandyą. Wojsko doprowadzono do liczby 100 000 ludzi; Sully, mianowany wielkim mistrzem artylleryi, pracował gorliwie nad podniesieniem tej broni.—H. posiadał znacznie mniejsze zamiłowanie do sztuki, niż Walezyusze; zbudował jednak wielką galeryę Luwru, dokończył budowy Tuileries, ratusza paryskiego i mostu Pont-Neuf.— Jego polityka zewnętrzna miała głównie na celu poniżenie Domu Austryackiego za pomocą przymierza z Anglią, Hollandyą i protestantami niemieckimi. H. był jednym z obrońców teoryi granic naturalnych, i chciał, by wszyscy Francuzi zjednoczyli się pod jego berłem. Pomimo ówczesnej słabości Francyi prowadził już politykę, którą później Richelieu świetnie miał rozwinąć.—H. stał się postacią bardzo popularną. Zdobywał sobie serca przez prostotę i żywość czysto gaskońską, przez dobroć i szczere współczucie dla nędzy ludu, przez wysokie pojęcie, jakie miał o wielkości Francyi. Odznaczał się wielką odwagą osobistą i był należycie dobrym wodzem. Zazdrosny o swą władzę, słuchał jednak chętnie rad swych ministrów: Sullego, Sillerego, Villeroy, Jeannina. Życie jego prywatne nie było przykładne: ożeniony z kobietą słynną z rozpusty, miał długi szereg kochanek, z których najwięcej znane są: Gabryela d'Estrées i Henryka d'Entragues. Z królowej Maryi miał dzieci: delfina Ludwika, później Ludwika XIII; Gastona, księcia Orleanu, Elżbietę, królową Hiszpanii, Krystynę, księżnę Sabaudyi, Henrykę, królową An-

Digitized by Google

glii; z Gabryeli d'Estrées: Cezara, księcia de Vendôme, Aleksandra de Vendôme, wielkiego przeora, i Katarzynę Henrykę, markizę d'Elbeuf; z Henryki d'Entragues: Henryka de Verneuil i Gabryelę; z panny de Bueil: Antoniego, hrabię de Moret; z Karoliny des Essarts: Joannę i Henrykę.—Por. M. Philippson „Heinrich IV und Philip III" (Berlin 1870—76); Guadet „Henri IV" (Paryż 1876); Zeller „Henri IV et Marie de Médicis" (Paryż 1887); A de Ruble „Ant. de Bourbon et Jeanne d'Albret" (Paryż 1881—86, 3 tomy); Baird „The Huguenots and Henry of Navarra" (New-York 1886); Hanotaux „Etudes historiques" (Paryż 1886); La Ferrière „Henri IV, le roi, l'amoureux" (Paryż 1892); Kükelhaus „Der Ursprung des Planes von Sully" (Berlin 1893); P. F. Willert „Henry of Navarre" (New-York 1893); Michelet J. „Henri IV et Richelieu" (Paryż 1857 i wyd. nast.).

Henryk V, tytuł przybierany przez pretendenta do tronu francuskiego w XIX w. Henryka ze starszej linii Burbonów, „księcia Bordeaux", później hrabiego Chambord (ob. T. XI, str. 398).

Henryk I Szczodry, hrabia Szampanii (* 1127—† 1181), syn Tybalda IV i Matyldy z Karyntyi; za życia ojca był hrabią Meaux; w 1147 towarzyszył królowi Ludwikowi VII podczas wyprawy krzyżowej i wrócił do Francyi po zaniechaniu oblężenia Damaszku. W 1152 objął po ojcu hrabstwa Szampanii i Brie. Ludwikowi VII służył za pośrednika podczas długich układów z cesarzem Fryderykiem I w sprawie antypapieża Wiktora. W 1178 H. wyruszył po raz drugi do Palestyny; wrócił w 1181 i zmarł wkrótce potem. Żoną jego była Marya, starsza córka Ludwika VII.

Henryk, król Jerozolimy i hrabia Szampanii († 1197), syn poprzedzającego; odziedziczył po nim Szampanię w 1181. W 1190 wyruszył na wojnę krzyżową; w Palestynie ożenił się z Izabellą, wdową po zamordowanym królu Jerozolimy, Konradzie z Monferratu; wkrótce potem obrano go królem. Państwo jego składało się wtedy już tylko z Tyru, Akki i kilku miast nadmorskich; H. w 1197 utracił jeszcze Jaffę. Zabił się, wypadłszy z okna w Saint Jean d'Acre. Córka jego, Alicya, wyszła w 1208 za Hugona, syna Amalryka, króla Cypru; od niej pochodzą późniejsi królowie Cypru z domu Lusignan.

Henryk I, król Nawarry († w Pampelunie 1274). Był trzecim synem Tybalda IV; dostał w podziale po ojcu hrabstwo Rosnai. W 1270 po bracie, Tybaldzie V, odziedziczył królestwo Nawarry i hrabstwo Szampanii. W 1260 ożenił się z Blanką d'Artois, siostrzenicą króla Ludwika IX; miał z niej córkę Joannę, której tron zostawił.

Henryk II, król Nawarry (* w Sanguessa 1503 —† w Pau 1555). Syn Jana d'Albret i Katarzyny de Foix; odziedziczył po ich śmierci (1516) posiadłości na północ od Pirenejów i prawa do Nawarry hiszpańskiej. Franciszek I starał się odzyskać tę część Nawarry dla H-a podczas układów w Noyon (1516) i Montpellier (1518) musiał jednak ustąpić wobec złej woli Karola V. W 1521 krewny młodego króla, Andrzej de Lesparre, chciał tego dopiąć siłą; odniósł zra zu niejakie korzyści, pobity następnie dostał się do niewoli w Esquiros. Odtąd Nawarra za Pirenejami pozostała w posiadaniu Hiszpanii na zawsze. Wierny Franciszkowi I, H. towarzyszy mu w wyprawie do Włoch; ranny i wzięty do niewoli pod Pawią zdołał wkrótce uciec. W roku następnym ożenił się z siostrą Franciszka I, Małgorzatą, wdową po księciu Alençon (ob. Małgorzata, królowa Nawarry), dzięki której dwór Nawarski stał się ogniskiem literatury i sztuki, a zarazem przytułkiem dla wielu protestantów. Sam H. nie był źle dla nowych prądów usposobionym; podejrzewano go nawet, że został hugonotą.

Henryk III, król Nawarry, ob. Henryk IV, król francuski.

Henryk I (Enrique), król Kastylii (* 1204 — † 1217). Był synem Alfonsa VIII Szlachetnego; wstąpił po nim na tron w 1214. Regencyę objęła najstarsza córka Alfonsa VIII, Berenguela. Możny ród Lara zmusił ją wkrótce (1215) do zrzeczenia się regencyi. Alvaro Nunez, głowa rodu Lara, rozpoczął wtedy despotyczne rządy w Kastylii: wypędził przeciwnych sobie panów, dobrał się nawet do majątków duchowieństwa; został za to wyklęty, co jednak nie pociągnęło za sobą żadnego skutku. Zgromadzenie kortezów w Valladolid zatwierdziło uzurpacyę Lary; co prawda, zwołał był na nie tylko swych stronników. Berenguela schronić się musiała do zamku Otella. Lara ożenił H-a z infantką portugalską, Malfadą; ale papież Innocenty III na prośby Berengueli unieważnił to małżeństwo. Zanosiło się na wojnę domową; nie doszło do niej z powodu nagłej śmierci H-a, który, bawiąc się z dziećmi, został kamieniem śmiertelnie w głowę ugodzony. Następcą jego był Ferdynand III Święty, syn Berengueli.—Por. Florez „Memorias de las reynas catolicas" (Madryt 1790, 2 tomy); Mariana „Historia general de España (Barcelona 1839—40, 10 tomów).

Henryk II Stary, król Kastylii (* 1332 † 1379), zwany zwykle H-em de Trastamara (Trestamera, Trastamena). Był synem naturalnym Alfonsa XI i Eleonory de Guzman. Będąc małem dzieckiem, otrzymał tytuł hrabi Trastamara; towarzyszył ojcu swemu podczas oblężenia Gibraltaru, gdzie Alfons umarł z zarazy (1350). Następcą Alfonsa był Piotr I Okrutny, syn jego z Maryi Portugalskiej. Zaraz też zaczęły się zaburzenia. H. porwał za broń; król mu jednak ten pierwszy bunt wybaczył. W 1351

Digitized by Google

wpływowy doradzca królewski, Albuquerque, na prośby królowej-matki zamordował Eleonorę de Guzman w zamku Talavera. Po tym wypadku H. uciekł do Portugalii. Na zjeździe w Ciudad-Rodrigo (1351) pogodził się z królem, zaraz potem jednak zaczął podburzać Asturyjczyków. Piotr I obległ Gijon osobiście i pokonał buntowników; H. ukorzył się przed królem i znów otrzymał przebaczenie (1352). W roku następnym o mało co nie przyszło do wojny. Podczas uroczystości małżeńskich króla z Blanką Bourbon w Valladolid H. chciał wjechać do miasta, ale z tak licznym pocztem zbrojnych, że to wzbudziło podejrzenie króla. Zaczęto parlamentować. Wreszcie H. publicznie ugiął kolano przed królem i ucałował jego rękę i nogę. Zdradził go jednak zaraz potem i połączył się z Albuquerquem, który się wtedy zbuntował był przeciwko królowi; do tego nowego związku przyłączyli się i bracia rodzeni H-a, don Tello i don Fadrique, wszyscy trzej niepomni, że Albuquerque był mordercą ich matki. Toledo chwyciło za broń w imieniu królowej Blanki, którą Piotr porzucił był nazajutrz po ślubie. Mnóstwo miast poszło za tym przykładem; milicye gminne zaczęły się też łączyć z buntownikami. Piotr I wpadł w ich ręce w Toro (1354); zdołał jednak uciec, zgromadził wojsko i pobił swych braci przyrodnich. H. uciekł do Galicyi, a stamtąd do Francyi, gdzie wszedł do służby króla Jana (1356). Tymczasem wybuchła wojna pomiędzy Piotrem I kastylskim i Piotrem IV aragońskim. Przywołany przez Aragończyka, H. najechał Kastylię w okolicach Sorii (1358), odniósł zwycięstwo pod Arabianą, poniósł jednak klęskę pod Najerą (1360). Po zawarciu pokoju wrócił do Francyi i zaczął nanowo prowadzić życie awanturnicze. Nie mogąc już więcej łupić Hiszpanii, zaczął pustoszyć Karkassonę; wynajmował się ze swą bandą więcej dającemu. Napadnięty znowu, Piotr IV wezwał na pomoc H-a, który mu przyprowadził 3000 ludzi. Ułożyli się wtedy, że zdetronizują Piotra I. Piotr IV i H. zmusili Piotra I do cofnięcia się z pod Walencyi (1364) i zajęli Murviedro (1365). Przy końcu 1365 wielkie rzesze zbrojne, prowadzone przez Du Guesclina, wezwane przez sprzymierzonych, przeszły przez Pireneje, zapuściły się do Kastylii, gdzie prawie nie napotykały oporu, i okrzyknęły królem H-a, pod imieniem H-a II (1366). Ukoronowano go w Burgos, które był opuścił Piotr I, zwolniwszy mieszkańców od przysięgi wierności. W przeciągu miesiąca cała Kastylia poddała się H-owi. Piotr I z dziećmi i skarbami udał się do Bajonny. — W początkach panowania H. okazał się nadzwyczaj hojnym. Należało wynagrodzić zdrajców, opłacić pomoc awanturników francuskich i angielskich. Du Guesclin dostał hrabstwo Trastamara i tytuł konnetabla Kastylii. H. odprawił swych strasznych sprzymierzeńców, zatrzymując tylko 1500 ludzi pod Du Guesclinem i Hugonem de Calverly. Tymczasem Piotr I, któremu przyrzekł pomoc książę Czarny, syn Edwarda III, przygotowywał się do wypędzenia uzurpatora. Anglicy przeszli przez Pireneje; H. poniósł klęskę pod Najerą (1367), Du Guesclin dostał się do niewoli. Piotr I znów na tron wstąpił, a H. uciekł do Francyi. Ale zaraz po odejściu Anglików zbuntowały się Segovia, Avila, Valladolid i prowincye Baskijskie. H. zjawił się znów w Hiszpanii, pobił Piotra I, pochwycił go pod Montiel i własną ręką zamordował w namiocie Du Guesclina (1369). Zaraz po powtórnem objęciu rządów H. walczyć musiał z Fernandem de Castio, któremu pomagał Ferdynand portugalski, i z Mahometem V z Granady, który zdobył i zburzył Algesiras (1369). W tym samym czasie napadli nań Piotr IV aragoński i Karol Zły. Flota kastylska zniszczyła okręty portugalskie na Gwadalkwiwirze (1370) i pokonała Anglików pod Roszellą (1371). W 1372 H. posłał na pomoc Karolowi V 40 okrętów. Tymczasem wojna z Portugalią toczyła się dalej. H. zdobył Viseo i dotarł aż pod Lizbonę, którą od strony morza zaczął blokować. Legat papieski nakłonił obu królów do zgody; Karol Zły musiał zwrócić miasta Logroño i Vittorię (1373). Jan Lankasterski, syn Edwarda III, zażądał wtedy Kastylii, jako zięć Piotra I. H. oblegał Bajonnę, ale bez powodzenia; szczęśliwszy był na oceanie: flota jego spustoszyła brzegi angielskie (1374). Zagrożony nowym napadem, Karol Zły wszedł w układy: oddał 20 zamków i rozstał się ze swoimi sprzymierzeńcami francuskimi i gaskońskimi; H. zwrócił mu wszystko, co mu był odebrał, i wypłacił sporą summę pieniędzy (1379). Wśród tych ciągłych walk H. zachorował w S.-Domingo de la Calzada i umarł. Następcą jego był Jan I.— Por. Pedro Lopez de Ayala „Crónicas de los reyes de Castilla: Don Pedro y Enrique II" (Madryt 1779—80, 2 t.); Mérimée „Histoire de Don Pedro I, roi de Castille" (Paryż 1865).

Henryk III Słabowity, król Kastylii (* w Burgos 1379—† w Toledo 1406 roku). Wstąpił na tron w r. 1390 po ojcu, Janie I. Lata jego małoletności były nieprzerwanem pasmem rozbojów, gwałtów i rywalizacyi rodów magnackich. Kortezy wyznaczyły regencyę, składającą się z księcia Beneventu, stryja króla, z dwu arcybiskupów i kilku panów. Opiekunowie króla kłócili się wciąż między sobą. W Sewilli i Kordubie ludność, podniecana przez archidyakona, Fernanda Martineza, rzuciła się na Żydów. Prześladowanie ich wybuchło też w Toledo, Burgos, Logroño, Walencyi, Barcelonie i w miastach pomniejszych. Żydzi musieli za drogie pieniądze kupować sobie opiekę panów, którzy ich odarli do reszty. Wielu z nich wtedy ochrzciło się ze strachu (1391). Maurowie z Granady najechali kró-

Digitized by Google

lestwo Murcyi; adelantado, Alfons Yañez Fajardo, pobił ich i odpędził (1392). W roku 1393 H. zwołał kortezy do Madrytu i ogłosił się pełnoletnim; unieważnił zarazem wszystkie czynności swych poprzedników. Książę Beneventu oddać musiał pieniądze ukradzione ze skarbu królewskiego; uwięziono go potem w zamku Burgos. Drugi stryj królewski, don Alfons, wywołał bunt w Asturyi. H. odebrał mu Oviedo i obległ go w Gijon (1394). H. i Alfons zgodzili się oddać swą sprawę pod sąd Karola VI francuskiego, który skazał niewiernego wassala na utratę ziem (1395). H. nie potrafił utrzymać w karbach swej szlachty. W r. 1394 pan Alkantary, Marcin Yañez de Barbudo, pomimo zakazu króla, urządził coś nakształt wyprawy krzyżowej do Granady; przedsięwzięcie skończyło się zupełną klęską; H. potępił ten wybryk i zdołał tym sposobem utrzymać pokój z Maurami. Tymczasem Portugalczycy wkroczyli do Kastylii i zdobyli Badajoz. Diego Hurtado de Mendoza, który ich pobił na morzu, kazał wrzucić do wody 400 jeńców i spustoszył brzegi Portugalii; konnetabl, Ruy Lopez Davalos, zwyciężył najezdników pod murami Alkantary (1397). W r. 1398 wojna skończyła się rozejmem 10-letnim. W r. 1402 przybyło do H-a poselstwo od Tamerlana; dwaj władzcy ci zawarli przymierze, które, zresztą, nie miało żadnego rezultatu. Podczas schyzmy Kastylia odmówiła zrazu posłuszeństwa Benedyktowi XIII (1400); dopiero w r. 1403, dzięki staraniom króla Marcina aragońskiego, uznała go za papieża. W r. 1405 Maurowie, na których posiadłości pograniczne napadali wciąż chrześcianie, wyruszyli w pole i zdobyli Ayamonte. Wojna była nieszczęśliwa: Kastylczycy ponieśli klęskę pod Los Collejares, w której zginęło mnóstwo szlachty (1406). H. zwołał kortezy do Toledo, by zażądać środków na dalszą walkę; umarł podczas tego zgromadzenia. Następcą jego był syn, Jan II (* w Toro 1405 roku). — Por. Gil Gonzalez „Vida y hechos del rey don Enrique III" (Madryt 1638); „Crónica del rey don Enrique III" (do 1396), przypisywana Piotrowi Lopez de Ayala (Madryt 1780).

Henryk IV Bezsilny, lub **Szczodry**, król Kastylii, syn Jana II (* w Valladolid 1425 r. — † w Madrycie 1474 roku). Przy wstąpieniu na tron (1454) zastał kraj wyniszczony przez rozrzutność i szaloną gospodarkę Jana II. Początek tego smutnego panowania zaznaczony był kilku wyprawami przeciwko Maurom. W roku 1455 H. poprowadził wielką naówczas armię (64 000 ludzi); wojsko to jednak złupiło tylko kawałek Granady i bez bitwy cofnęło się, oburzone na króla i gotowe do buntu (1455). W roku następnym wojna święta prowadzona była również bez powodzenia. W r. 1457 H. dotarł do Granady. Maurowie zgodzili się płacić 12 000 dukatów rocznie i wydali 600 jeńców-chrześcian. Pomimo rozejmu zgodzono się na to, że wojna będzie dalej prowadzona na granicy Jaenu. Papież, Kalikst III, ogłosił bullę, wzywającą Hiszpanów do wojny Krzyżowej. Każdemu, kto pójdzie walczyć z niewiernymi, lub zapłaci 20 maravedi, przyrzekał zupełne odpuszczenie grzechów w godzinie śmierci; ci, którzy zginą na polu bitwy, wolni będą od czyśćca. Niedołęstwo H-a spowodowało, że na nic poszedł ten wielki wysiłek, który mógł wypędzić Maurów z Hiszpanii. W r. 1462 królowa, Joanna portugalska, powiła córkę Joannę, której nadano ubliżający przydomek „Beltraneja" (córka Beltrana), gdyż ogół uważał ją za córkę Beltrana de la Cueva, hrabi de Ledesma. Tymczasem szlachta kastylska, oburzona na nieudolność H-a, zaczęła się buntować przeciwko niemu. Arcybiskup Toledo i Jan Pacheco, markiz de Villena, połączyli się z Manrykiem, Piotrem Gironem, hrabiami Alby i Plasencyi, przeciwko H-owi. Król aragoński popierał tę ligę, która nie chciała uznać za dziedziczkę Kastylii infantki Joanny, jako zrodzonej w cudzołóstwie. Napadnięty w Segowii przez markiza de Villena, H. musiał uznać za swego następcę brata, infanta Alonza (1464). Wkrótce potem buntownicy okrzyknęli Alonza królem Kastylii i Leonu (1465). Tyle nieszczęść zjednało znów trochę stronników H-owi. Wojska jego stoczyły z buntownikami bitwę pod Olmedo, w której żadna ze stron nie odzyskała zwycięstwa (1467). H. nie brał osobiście udziału w bitwie; błąkał się po królestwie, wszędzie pogardzany, zhańbiony przez królowę, która znów urodziła dwoje dzieci nieprawych. Infant Alonzo umarł w r. 1468; dziedziczką Kastylii została siostra H-a, Izabella. W tym samym roku buntownicy poddali się królowi, a właściwie sprzedali mu się bardzo drogo. Izabella przysięgła była H-owi, że nie wyjdzie za mąż bez jego zgody; nie pytając się jednak o nią, wyszła za infanta Ferdynanda aragońskiego (1469). Nieład w kraju doszedł do granic ostatecznych: Andaluzya wymówiła królowi posłuszeństwo; część kawalerów Alkantary prowadziła wojnę ze swym wielkim mistrzem; w kraju Basków były rozruchy. Jakby chcąc powiększyć zamieszanie, H., który był wydziedziczył Izabellę, wydał swą mniemaną córkę za księcia Gwienny, brata Ludwika XI (1470). Przy końcu panowania nieporządki jeszcze się wzmogły: Maurowie spustoszyli Andaluzyę (1471), Ferdynand i Izabella intrygowali, szlachta prowadziła wojny między sobą, w Andaluzyi pospólstwo zaczęło mordować neofitów (cristianos nuevos). Wśród tego zamieszania H. umarł nagle w Segowii, podobno otruty. Koronę objęła po nim Izabella. — Por. Diego Henriquez del Castillo „Cronica del rey de Castilla don Enrique IV" (Madryt 1787). — L. Dollfus w „Grande Encycl." Lamiraulta.

Henryk, infant Kastylii (* ok. 1225 — † 1304), trzeci syn Ferdynanda III, zwanego

Digitized by Google

Świętym. Po śmierci Ferdynanda (1252) wstąpił na tron syn jego Alfons X Mądry; H. zbuntował się przeciwko niemu; pokonany, uciekł do Afryki, gdzie wstąpił do służby króla Tunisu. Po kilku latach udał się do Włoch, do Karola Andegaweńskiego, którego był kuzynem; pożyczył mu pieniędzy i został przez niego bardzo dobrze przyjęty. Zgoda jednak niedługo trwała: Karol, zaniepokojony popularnością H-a w Rzymie, pokłócił się z nim i H. poprzysiągł mu zemstę. Zajął Rzym, oświadczył się za Konradynem i przyjął go z przepychem. Karol zwyciężył ich pod Tagliacozzo (1268); Konradyna kazał ściąć, a H-a zamknąć na kilka lat w klatce żelaznej. Wolność zawdzięczył H. papieżowi Henrykowi IV. Wrócił do Hiszpanii w 1294; dobrze przyjęty przez bratanka, króla Sansza, został po jego śmierci (1295) regentem państwa aż do dojścia do pełnoletności Ferdynanda IV (1302).

Henryk de Bourbon (Marya Ferdynand), infant hiszpański (* 1823 — † 1870). Był bratem Franciszka z Assyżu, męża królowej Izabelli. Mianowano go wice-admirałem floty, ale dzięki swym bardzo postępowym poglądom, utracił ten urząd (1867); udał się wtedy do Paryża. Rewolucya r. 1868 strąciła z tronu Izabellę; H. wrócił do Hiszpanii i zawarł ścisłe stosunki z generałem Primem. Wystąpił też gwałtownie przeciwko księciu de Montpensier, którego oskarżał, że dopomagał do upadku Izabelli, popychany przez ambicyę. Książę de Montpensier wyzwał go na pojedynek; spotkanie odbyło się pod Madrytem; H. zginął, ugodzony kulą w głowę. Pogrzeb jego odbył się bez udziału duchowieństwa; towarzyszyli mu wolni mularze, których związku był członkiem.

Henryk z Hennegowii, cesarz łaciński (* ok. 1174 w Vallenciennes— † 1216). Był drugim synem Baldwina VII, hrabiego Flandryi. Wraz z bratem starszym wziął udział w 4-ej wojnie krzyżowej. Po zdobyciu Cesarstwa Wschodniego przez krzyżowców (1204) otrzymał w podziale kilka prowincyj azyatyckich. Po zniknięciu brata jego, Baldwina, w bitwie pod Adryanopolem (15 kw. 1205 roku) wybrano go na regenta cesarstwa, a gdy śmierć cesarza stała się pewną, wyniesiono go na tron cesarski. Koronacya odbyła się u Św. Zofii 20 sierpnia 1206. H. prowadził dalej wojnę z Bulgarami, a po zawarciu pokoju z nimi zwrócił się przeciwko rywalowi swemu, Teodorowi Laskarysowi; walka z tym ostatnim skończyła się rozejmem (1216), poczem H. wyruszył przeciwko Epirotom. Podczas tej wojny umarł, podobno otruty przez drugą żonę, córkę króla Bulgarów. Pierwszą żoną jego była Agnieszka, córka markiza Montferratu.

Henryk Wilhelm Fryderyk H., książę Niderlandów (* 1820 r. w Soestdijk—† roku 1879 w Luksemburgu), drugi syn króla Wilhelma II. Wstąpił jako oficer do marynarki. Po śmierci ojca brat jego, Wilhelm III, mianował go namiestnikiem Luksemburga (1849). H. położył znaczne zasługi w sprawie rozwoju komunikacyi statkami parowemi z Indyami i Ameryką; zawdzięcza mu też dużo Luksemburg, w którym rządził ściśle konstytucyjnie. Był też admirałem floty hollenderskiej. Żonaty był dwa razy: z księżniczką Amelią weimarską i z księżniczką Maryą pruską, potomstwa nie zostawił.— Por. Arendt „Heinrich, Prinz der Niderlande" (Luksemburg 1879).

Henryk, ks. sandomierski (* między r. 1127 a 1131—† 18 października 1166 r.). Bolesław Krzywousty, ojciec H-a, przeznaczył mu w testamencie księstwo Sandomierskie (1138). Zresztą podają nam źródła o nim bardzo skąpe wiadomości. To pewna, że był współfundatorem klasztoru trzemeszeńskiego, że założył szpital św. Jana Jerozolimskiego w Zagościu nad Nidą i przyczynił się do fundacyi klasztoru kanoników reg. św. Augustyna w Czerwińsku. W r. 1166 uczestniczył w wyprawie Bolesława Kędzierzawego na pogańskich Prusaków, w której poległ, nie pozostawiając potomstwa.—Kantecki „Zgon Henryka ks. sandomirskiego" (Przew. nauk i liter. 1881); Małecki „Testament Bolesława Krzywoustego" (tamże 1876); Balzer „Genealogia Piastów" (III, 18). Wł. S-cz.

Henryk I Brodaty, ks. szląski, krakowski i wielkopolski (* ok. 1166—† 19 marca 1238). Ojciec jego, Bolesław Wysoki, już za życia swego przeznaczył go na następcę, jakkolwiek był młodszym synem; starszy bowiem, Jarosław, poświęcił się stanowi duchownemu i został biskupem wrocławskim. Zaledwie H. zasiadł na tronie książęcym (po śmierci ojca, 7 grudnia 1201 r.), odebrał mu stryj jego, Mieszko, ks. raciborski, księstwo Opolskie, które już nie wyszło z rąk górno-szląskiej linii Piastów. H. przebolał tę stratę i dążył odtąd usilnie do zapewnienia sobie poważnego stanowiska wśród książąt polskich. Widzimy wielu ich na dworze jego w Głogowie w r. 1208, w święta Bożego Narodzenia, otoczonych zastępem dygnitarzy świeckich i duchownych. W latach 1222 i 1223 był H. duszą wypraw krzyżowych na pogańskich Prusaków, którym odebrano wówczas ziemię Chełmińską. Dokument nadający tę strażnicę apostolstwa w Prusiech biskupowi Chrystyanowi, wyraźnie stwierdza zasługi H-a około jej odzyskania. Niemniej też jemu przypisać należy starania około sprowadzenia rycerzy Zakonu niemieckiego, w Polsce Krzyżakami zwanych, dla szerzenia chrześciaństwa w krajach pruskich. W Wielkopolsce wrzały tymczasem walki domowe między Włodzisławem Laskonogim a synowcem jego, Włodzisławem Odoniczem. H. Brodaty stanął wraz z Leszkiem Białym ks. krakowskim po stronie Laskonogiego, czego je-

Digitized by Google

dnak o mało życiem nie przypłacił. Świętopełk bowiem, ks. pomorski, stronnik Odonicza, w porozumieniu z tymże napadł na nich niespodzianie i zbrojno w Gąsawie, gdzie w listopadzie 1227 r. wiec odprawiali. Leszka dopadnięto w Marcinkowie i zabito; H. zaś umknął szczęśliwie, choć ciężko ranny, zawdzięczając swe ocalenie jedynie wiernemu rycerzowi, Peregrynowi z Wiesenburga. Po śmierci Leszka Białego nastąpić miał w Małopolsce prawem dziedzictwa syn jego, Bolesław Wstydliwy; ponieważ jednak był jeszcze małoletnim, przywłaszczył sobie rządy opiekuńcze stryj jego, Konrad mazowiecki. Panowie małopolscy wraz z księżną matką, Grzymisławą, niechętni Konradowi, oddali opiekę H-owi Brodatemu, który wszczął teraz z Konradem wojnę o rządy opiekuńcze. H. wyparł zrazu Konrada z Małopolski, niebawem jednak został przezeń w sposób zdradziecki schwytanym i wolność okupił dopiero złożeniem przysięgi na zrzeczenie się wszelkich praw do opieki i Krakowa. Ponieważ jednak papież uznał przysięgę tę, jako wymuszoną, za nieważną, przeto H. podjął nanowo walkę o tron krakowski i, wspierany przez młodego Bolesława, wypędził Konrada z zabranych krajów, poczem, ziemię Sandomierską oddawszy Bolesławowi, resztę Małopolski wraz z Krakowem zatrzymał w swem władztwie (1234 r.). Odtąd rozpoczął H. wytrwałą a skuteczną pracę około zjednoczenia Polski. Ziemię Lubuską odebrał arcybiskupowi magdeburskiemu; ustanowiony dziedzicem Wielkopolski przez Laskonogiego, zdobył ją sobie w wojnie z Włodzisławem Odoniczem (1232—1234); jako opiekun książąt górno-szląskich, rządził tam w latach 1229—30. Słowem pozostawił swemu następcy, Henrykowi Pobożnemu (ob.), kraj, rozciągający się od Frankfurtu nad Odrą do Sandomierza i od Warty do dzierżaw czeskich i morawskich. Rozpoczęta jeszcze za rządów Bolesława Wysokiego kolonizacya szląska przybrała dopiero za panowania H-a wielkie rozmiary. Przyczyniło się do tego niewątpliwie małżeństwo jego z niemiecką księżniczką, Jadwigą, córką ks. Bertolda z Merana. W mnogiej liczbie wsi, tak w Dolnym jak i Górnym Szląsku, osadzono niemieckich kolonistów na prawie niemieckiem, niemniej też założono wiele miast na wzór niemieckich. W tym względzie wspierało H-a w znacznej mierze rycerstwo niemieckie, biskup wrocławski, jako też liczne a bogato wyposażone zakony duchowne i rycerskie. Za wpływem pobożnej małżonki nie szczędził H. pieniędzy i ziemi na zakładanie i uposażanie klasztorów, szczególnie cysterskich; wspomnimy tu o dwóch: klasztorze klarysek w Trzebnicy, ulubionem miejscu pobytu św. Jadwigi, i klasztorze cystersów, we wsi Henrykowie (Heinrichau), która jemu też swą nazwę zawdzięcza (1227). Te zabiegi giermanizatorskie uwikłały H-a w spór ze szlachtą polską i duchowieństwem wrocławskiem. Stara szlachta rodowa stanowczo oparła się tej polityce wewnętrznej księcia; pod wodzą jednego z synów H-a, Konrada, stanęła z orężem w ręku w obronie zagrożonej polskości, lecz w walce uległa wyćwiczonemu rycerstwu niemieckiemu, które wiódł do boju drugi syn H-a, Henryk Pobożny. Niedaleko Lignicy rycerstwo polskie zostało rozproszone, a sam Konrad zginął. Spór natomiast

a

b

Fig. 175. *a.* Henryk I Brodaty, książę wrocławski, „dux Cracoviae et Poloniae"; *b.* Pieczęć Henryka I Brodatego z r. 1229.— Z dzieła Luchsa Hermana „Schlesische Fürstenbilder im Mittelalter" (Wrocław 1872).

Digitized by Google

z duchowieństwem wyniknął stąd, że H. odmówił biskupowi wrocławskiemu, Wawrzyńcowi, dziesięcin z nowozałożonych wsi szląskich; obłożony klątwą kościelną, umarł H., pozostawiając po sobie dla historyi pamięć—z jednej strony—chwalebną, jako jeden z najpotężniejszych Piastów organizatorów, z drugiej jednak strony smutną, jako propagator niemczyzny w Polsce. Z siedmiorga dzieci przeżyło go tylko dwoje, t. j. Henryk zw. Pobożnym i Gertruda. — Grünhagen „Geschichte Schlesiens" (I); Smolka „Henryk Brodaty"; Smolka „Herzog Heinrich des Bärtigen auswärtige Beziehungen" („Zeitschr. d. Ver. f. Gesch. u. Alterth. Schlesiens" t. XII, str. 98 n.); Luchs „Schlesische Fürstenbilder" (ark. 7); Szkaradek K. „Stosunki polskie po śmierci Leszka Białego" („Rocznik filarecki" 1). Wł. S-cz.

Henryk II Pobożny, ks. szląski i krakowski (* 1191—† 9 kwietnia 1241). Syn i następca H-a I Brodatego, objął po jego śmierci rozległy kraj (Szląsk i ziemię Krakowską) bez żadnych przeszkód. Małżeństwo z Anną, siostrą króla czeskiego Wacława, wzmocniło jego stanowisko polityczne. Nie brakło mu zapału ni sił wstąpić w ślady dzielnego rodzica, to też krótkie rządy owiane były tym samym duchem, który kierował czynami ojca. Arcybiskupa magdeburskiego, który na wieść o śmierci H-a Brodatego usiłował odebrać gród lubuski, odparł i utrzymał się w posiadaniu jego. Względem kleru nie zmienił również stanowiska, na jakiem stał ojciec; z drugiej jednak strony—dzięki wpływom pobożnej żony, nie zaniechał łożyć grosza i trudu na nowe fundacye kościołów i klasztorów, np. klasztoru czeskich benedyktynów w Grysowie i czeskich cystersek na zamku Wrocławskim. Przedwczesna śmierć na polu bitwy rozwiała wiele planów i zamysłów H-a Pobożnego, nie pozwoliła mu też urzeczywistnić idei, którą mu przekazał w spuściźnie ojciec—zjednoczenia całej Polski. W roku 1241 wpadli do Polski po raz pierwszy Tatarzy, szerząc zniszczenie, pożogę i śmierć. Runęły silne grody polskie pod nawałą dzikich hord, padł kwiat rycerstwa polskiego pod Chmielnikiem i Turskiem, aż dopiero pod Lignicą na Szląsku natrafili Tatarzy na silniejszy opór połączonych wojsk polskich i morawskich pod dowództwem samego H-a. Dnia 9 kwietnia tegoż roku stoczył on bój krwawy z najeźdzcami; wskutek podstępu nieprzyjaciół poniósł zupełną klęskę i sam poległ z 10 000 rycerstwa. Odciętą głowę księcia zatknęli dzicy zwycięscy na włócznię i obnosili ją w tryumfie po obozie; ciało zaś, które księżna-wdowa poznała po szóstym palcu u nogi, pochowano w kościele Minorytów we Wrocławiu, gdzie później wzniesiono wspaniały nagrobek.—H. Pobożny poniósł bohaterską śmierć w obronie całej europejskiej cywilizacyi, której groziła zupełna zagłada. Mongołowie, pomimo zwycięstwa, zwrócili się nagle

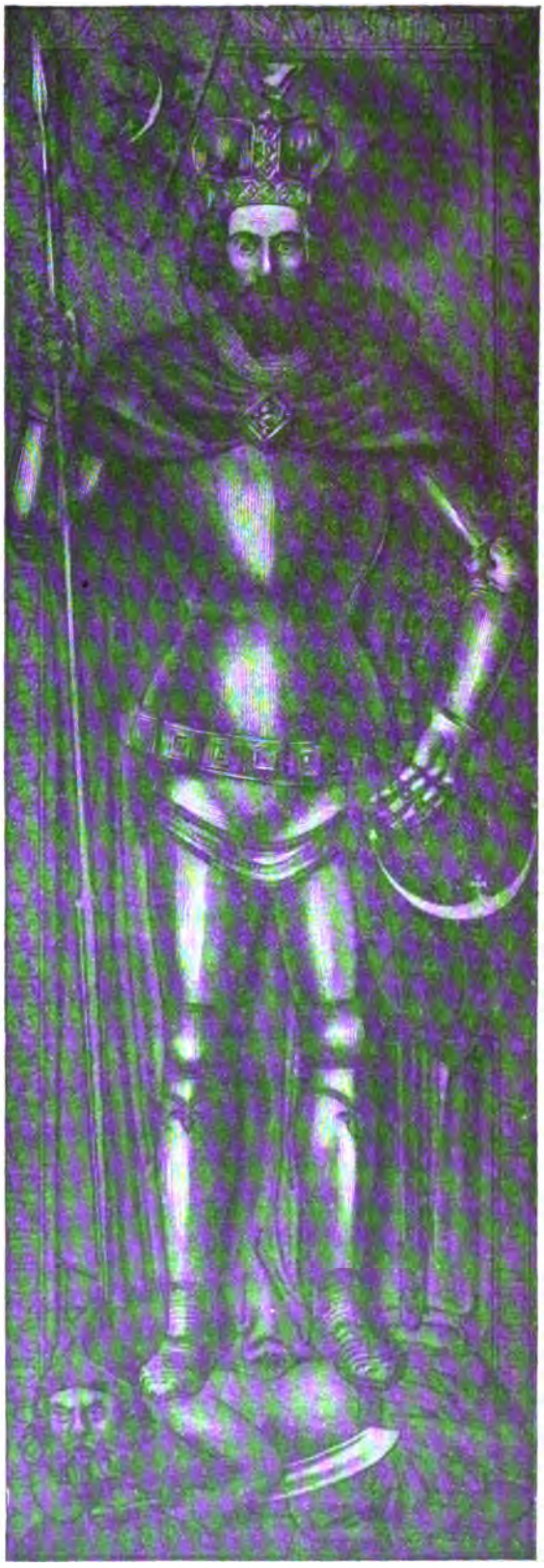

Fig. 176. Henryk Pobożny, książę Szląska dolnego, syn św. Jadwigi, † 1241; z sarkofagu w kościele św. Wincentego we Wrocławiu. (Z dzieła Luchsa).

Digitized by Google

w swym pochodzie i cofnęli nad Wołgę. Pozostawił pięciu synów (Mieszko, Bolesław Srogi, Henryk III Biały, Konrad i Włodzisław) i pięć córek (Jadwiga, Agnieszka, Gertruda, Elżbieta i Konstancya).— Grünhagen „Gesch. Schlesiens" (I); Strakosch - Grassman G. „Der Einfall der Mongolen". Wł. S-cz.

Henryk III Biały, ks. wrocławski († 1 grudnia 1266 r.). Henryk Pobożny pozostawił pięciu synów, z których najstarszy, Mieszko, zmarł wkrótce po śmierci ojca, Konrad i Włodzisław wstąpili do stanu duchownego, a tylko Bolesław i H. zwany Białym, podzielili między siebie władzę książęcą na Szląsku (w Małopolsce szlachta powołała na tron Bolesława ks. płockiego); H. otrzymał zrazu Lignicę i Głogów, które jednak później odstąpił bratu, Bolesławowi, wzamian za środkowy Szląsk z Wrocławiem. Bolesław usiłował mu wprawdzie odebrać znów ziemię Wrocławską, nie mógł jednak mimo trzykrotnego szturmu zdobyć dzielnie bronionego Wrocławia. Niebawem wywiązał się nowy spór, gdy jeden z braci, Konrad, obrany na biskupa passawskiego, zrzuciwszy szaty duchowne, wystąpił z roszczeniami do udziału w księstwie, wskutek czego wybuchła wojna między Bolesławem i Konradem z jednej, a H-iem z drugiej strony, która się zakończyła pojmaniem H-a, a następnie ugodą braci. Na czasy H-a przypada najwyższy rozkwit Wrocławia, który otrzymał prawo magdeburskie i nowy plac targowy, przemieniony wkrótce w osobne przedmieście (Neumarkt). W r. 1252 pojął H. za żonę Juttę, córkę Konrada ks. mazowieckiego a wdowę po ks. górnoszląskim, Mieszku, z której miał syna, późniejszego H-a IV. Po jej śmierci (ok. r. 1260) ożenił się powtórnie, z księżniczką saską Agnieszką (według innych Heleną). Pochowany jest w klasztorze św. Klary we Wrocławiu.— Grünhagen „Geschichte Schlesiens"; Stronczyński „Pomniki Piastów". Wł. S-cz.

Henryk IV Probus, książę szląski (* ok. r. 1253—† 20 czerwca 1290). Ojciec jego, H. III, podzielił, na naleganie szlachty swej, kraj między syna H-a i brata, arcybiskupa salzburskiego, Władysława, który po jego śmierci (1266) sprawował opiekę nad małoletnim bratankiem, a zarazem rządy w całym kraju. Po śmierci Władysława (1270) objął opiekę nad H-em wuj jego, król czeski, Ottokar, na którego dworze młody książę często przebywał, a nawet uczestniczył w wyprawie jego przeciwko Węgrom. W r. 1276 uprowadził H-a stryj jego, Bolesław, do zamku Lähnhaus, gdzie go 22 miesiące w niewoli trzymał. Syn Bolesława, H. V Otyły, pobił na głowę wojsko, wysłane przez Wrocławian w celu uwolnienia uwięzionego księcia; dopiero Ottokarowi udało się wyjednać wypuszczenie go na wolność za cenę trzeciej części krajów odziedziczonych po wuju, Władysławie (dzisiejszy okrąg Strzygoń i Neumarkt). W rozstrzygającej walce króla czeskiego z królem Rudolfem (1278) uczestniczył i H. wraz z innymi książętami szląskimi, a po śmierci Ottokara wystąpił z pretensyami do hrabstwa Kładzko (Glatz), opierając je na zawartym z nim poprzednio układzie, co

Fig. 177. Nagrobek Henryka Probusa (IV), księcia szląskiego, ks. krakowskiego († 1290) w Kreuzkirche we Wrocławiu (Luchs „Schlesische Fürstenbilder d. Mittelalters". O tym pięknym nagrobku Stronczyński Kaz. w „Bibl. warsz." 1841, IV).

Digitized by Google

mu też Rudolf później przyznał. W tym czasie wybuchł między H-em a Ottonem Długim, mrg. brandenburskim, spór o opiekę nad synem Ottokara; spór ten jednak zakończył się ugodą i małżeństwem H-a z córką Ottona, Matyldą. O dalszych walkach H-a z książętami szląskimi i ościennymi dają nam źródła bardzo skąpe i niejasne wiadomości; tyczy się to szczególnie jego polityki względem Henryka ks. lignickiego, Henryka ks. głogowskiego i Przemysła wielkopolskiego, których rzekomo w celu narady do Barycza zwabiwszy, uwięził, wkrótce jednakże na wolność wypuścił; tylko na Przemyśle wymógł wówczas odstąpienie ziemi Wieluńskiej. Długie lata toczył walki z biskupem wrocławskim, Tomaszem II, o granice władzy: państwowej i duchownej. Początku tych walk dwóch potęg na Szląsku: książęcej i biskupiej, szukać należy jeszcze w zaraniu wieku XIII,, za czasów H-a I, a kością niezgody była zawsze kwestya dziesięciny, mianowicie zaś sposób i forma jej wybierania, wypłaty w pieniądzach, i t. p. Przy końcu XIII wieku walka ta zaostrzyła się, gdyż po jednej i po drugiej stronie stanęły przeciwko sobie natury nieugięte a porywcze: książę H. i biskup Tomasz; kler, z małemi wyjątkami, był stronnikiem księcia. W r. 1276 zawarto sześcioletni rozejm, ale po upływie tego czasu podniosły się obie strony znów do walki ze zdwojoną siłą. Biskup Tomasz obłożył księcia klątwą, a papieski legat, Filip, biskup firmański, usiłował polubownym wyrokiem spór załagodzić. Ponieważ jednak wyrok ten ubliżał państwowym uprawnieniom księcia, nie poddał mu się H., lecz apellował do papieża i arcybiskupa gnieźnieńskiego. Tymczasem zaś obległ biskupa w Otmuchowie, dokąd ten się był schronił, i zmusił go w końcu do ucieczki do Raciborza, pod opiekuńcze skrzydła tamtejszego księcia, Przemysła. Tymczasem synod łęczycki 15 stycznia 1285 r. stanął po stronie biskupa, potwierdził klątwę, a zgromadzeni na nim biskupi polscy zwrócili się do papieża z prośbą, by na polskich książętach wymógł zbrojną egzekucyę przeciw H-owi. W następnym roku proklamował papież Honoryusz IV klątwę na H-a, co jednak położenia nie zmieniło na niekorzyść księcia, który postanowił teraz wypędzić biskupa ze Szląska: obległ go w Raciborzu i zmusił do poddania się (1288). Gdy jednak biskup przybył do obozu księcia, zauważył nagłą u niego zmianę: skłonność ku zgodzie i nadzwyczaj gorące przyjęcie. Co było powodem tej zmiany, nie jest do dziś-dnia wyjaśnionem. Spór zakończył się obustronnemi ustępstwami i fundacyami.— Ostatnie lata H-a upłynęły na walkach o tron krakowski. Po śmierci bezpotomnej Leszka Czarnego (30 września 1288 r.), ks. krakowskiego i sandomierskiego, obrała szlachta polska księciem Bolesława, ks. mazowieckiego, a zniemczałe mieszczaństwo krakowskie powołało H-a, w myśl woli Leszka. Powstały więc dwa wrogie sobie stronnictwa: na czele pierwszego stał biskup krak. Paweł z Przemękowa, drugiemu przywodził Sulko z Niedźwiedzia, kasztelan krak. Gdy H. z wojskiem swem zbliżył się do Krakowa, otworzyli mu mieszczanie bramy miejskie, a Sulko bramy zamku. Ale nie długo cieszyli się mieszczanie krak. nowym księciem. Zarządziwszy, co uznał za stosowne celem zabezpieczenia sobie stolicy i osadziwszy Szlązakami zamki w ziemi Krakowskiej, opuścił H. stolicę (luty 1289). Przeciwnicy jego nie próżnowali. Wybrany przez szlachtę Bolesław wraz z Włodzi-

Fig. 178. Henryk Probus (IV), książę wrocławski, † 1290; z nagrobka u św. Krzyża we Wrocławiu. (Luchs „Schles. Fürstenbilder d. Mittelalters").

sławem [Władysław] Łokietkiem i bratem jego Kazimierzem, ks. łęczyckim, uwijali się na czele zbrojnych hufców po kraju, a dowiedziawszy się o powrocie H-a na Szląsk, zebrali swe siły pod Siewierzem i, napadłszy znienacka na wroga, zadali mu zupełną klęskę. Zginął w tej bitwie Przemysław, ks. sprotawski, a Bolesław, ks. opolski, został pojmany do niewoli. Kraków poddał się Łokietkowi, który wstąpił teraz na miejsce Bolesława mazowieckiego jako pretendent do tronu krakowskiego. Zebrane ponownie wojska H-a, wsparte posiłkami wrocławskiemi, poniosły znów dotkliwe porażki pod Skałą i Świet-

Digitized by Google

nicami. Rycerstwo polskie, wraz z ruskiem, które mu przyszło z pomocą, zapuściło swe zagony na Szląsk, aż po rzekę Nissę. Lecz H. nie ustał w walce. W sierpniu r. 1289 wysłał nowe wojska pod wodzą H-a ks. lignickiego, który z łatwością zajął Kraków. Biskup, Paweł, dostał się do niewoli, a Łokietek prawie cudem uratował życie, uciekając w przebraniu mnicha z miasta. H., ustaliwszy swe rządy w Krakowie, zapragnął korony; wysłał więc do Rzymu pewnego prawnika z pieniędzmi do Stolicy Apostolskiej. Wysłannik ten, sprzeniewierzywszy pieniądze, namówił brata swego, nadwornego lekarza księcia, aby zgładził H-a. Zdradziecki lekarz dokonał zbrodniczego czynu, nasyciwszy trucizną nóż, którego książę używał do krajania chleba. H. nie pozostawił po sobie następcy. Na dzień przed śmiercią przywołał książę do siebie najznakomitszych dygnitarzy duchownych i świeckich, i w ich obecności sporządził dwa testamenty. Jednym z nich wynagrodził hojnie krzywdy wyrządzone kościołowi wrocławskiemu w czasie kilkuletniej walki z biskupem Tomaszem; wyposażył go licznemi dobrami i przywilejami. W drugim akcie, w formie testamentu, rozporządził ziemiami swojemi w ten sposób, iż Przemysła, ks. wielkopolskiego, mianował następcą swoim w księstwie Krakowskiem i Sandomierskiem; stryjecznemu bratu, Henrykowi, ks. głogowskiemu, zapisał księstwo Wrocławskie; Wacław zaś, król czeski, miał otrzymać napowrót księstwo Kładzkie, zabrane przez H-a po śmierci Ottokara. Testamentem tym chciał utorować drogę zjednoczeniu dzielnic polskich ze Szląskiem pod panowaniem H-a, ks. głogowskiego, który, jako najbliższy krewny Przemysła, był też spadkobiercą tego księcia. W końcu nadmienić należy, że H. zasłynął też jako poeta—Minnesänger, a jego pieśni zachowane odznaczają się techniką poetycką (tłómaczył K. Szajnocha).— Grünhagen „Geschichte Schlesiens"; Stenzel „Urkunden des Bisthums Breslau"; Semkowicz Al. „Walka o monarchię" („Kwartalnik histor.", rocz. V); Luchs „Schlesische Fürstenbilder" i zamieszczona tam rozprawa Rückerta „Der Minnesinger Heinrich von Breslau". Wł. S-cz.

Henryk V Otyły, książę wrocławski i lignicki († d. 22 lutego 1296 r.). Jeszcze za życia ojca, Bolesława Rogatki (Srogiego lub Łysego), uzyskał samodzielne rządy w księstwie Jaworskiem, które odebrał bratankowi swemu, Henrykowi IV, pobiwszy pod Stolcem w roku 1277 na głowę jego wojsko, śpieszące z pomocą swemu księciu, uwięzionemu przez Bolesława Łysego. Po śmierci ojca, w r. 1278, objął rządy w dziedzicznem księstwie Lignickiem. W roku 1281 wziął go Henryk IV Probus, z nieznanych nam przyczyn, w niewolę wraz z H-iem głogowskim i Przemysłem wielkopolskim, wkrótce jednak wszystkich uwolnił. Pojednawszy się z H-m Probusem, starał się H. V bezskutecznie pogodzić go z biskupem wrocławskim, Tomaszem (1287); następnie wspierał go w walkach o tron krakowski, odniósł zwycięstwo nad Łokietkiem i zdobył Kraków dla swego bratanka (1289), który mu się jednak odpłacił za to niewdzięcznością; umierając bowiem r. 1290 bezdzietnie, mianował H. Probus swym dziedzicem Henryka, księcia głogowskiego (ob. niżej), z pominięciem H-a V. Wrocławianie, nie uznawszy testamentu Probusa, okrzyknęli swym księciem H-a V i zamknęli bramy przed nadciągającym Głogowczykiem. Po ciężkich walkach i kosztem ustępstw rozległych ziem na rzecz przeciwnika, zdołał H. utrzymać się we Wrocławiu; wkrótce jednak padł ofiarą haniebnej zdrady. Gdy bowiem skazał na śmierć jednego ze swoich dygnitarzy, Pakosława, za zabójstwo, syn tegoż, Lutko, chcąc pomścić zgon ojca, napadł księcia w łaźni i uwiódł do zamku Sandowel, gdzie go oddał w ręce Henryka głogowskiego (1293). Ten strasznemi męczarniami wymógł na nieszczęśliwym stryju nowe ustępstwa ziemi, a mianowicie całego szeregu miejscowości na prawym brzegu Odry, z których później powstało księstwo Oleśnickie. Cierpienia te tak nadszarpały zdrowie H-a V, że, przeczuwając zbliżającą się śmierć, zlecił opiekę nad trzema nieletnimi synami (z Elżbiety, córki Bolesława, księcia kaliskiego) bratu swemu, Bolkowi I. Pochowano go w klasztorze Klarysek we Wrocławiu.—Grünhagen „Geschichte Schlesiens" I. Wł. S-cz.

Henryk VI, książę wrocławski (* d. 18 marca 1294 r.—† 24 listopada 1335 r.). Dwa lata miał H., gdy go odumarł ojciec, Henryk V (Otyły), książę wrocławski i lignicki, pozostawiając H-a i dwóch braci jego: starszego Bolesława i młodszego Włodzisława, opiece brata swego, Bolka, księcia świdnickiego. Gdy ten wkrótce umarł (1301), objął opiekę nad nieletnimi książętami biskup wrocławski, Henryk. W r. 1310 ślubił szesnastoletni H. Annę, córkę króla niemieckiego, Albrechta I, a wdowę po Hermanie, margrabi brandenburskim. W następnym roku dokonywują bracia podziału dziedzicznych krajów. H. otrzymał Wrocław, Włodzisław Lignicę, a Bolesław Brzeg. Bolesław, wydarłszy Włodzisławowi Lignicę, zaproponował H-owi zamianę jej za Wrocław. Gdy H. nie chciał się na to zgodzić, Bolesław spustoszył mu kraj, a H. musiał szukać schronienia i opieki u cesarza, Ludwika bawarskiego, który wprawdzie przyjął kraj jego w lenno, ale pomocy mu nie udzielił. Tymczasem żołnierze Bolesława ośmielili się tak dalece, że, wtargnąwszy do Wrocławia, porwali dwóch kanoników, doradzców H-a, i jednego z nich przed kościołem św. Elżbiety zamordowali. To skłoniło H-a do zawarcia układu z potężnym królem czeskim, Janem (Luksemburczykiem) w kwietniu r. 1327, mocą którego księstwo Wrocławskie po jego śmierci miało przypaść Czechom, w razie gdyby nie pozostawił

Digitized by Google

skich potomków (małżonka jego zmarła już poprzednim roku). — Dla podniesienia dobrobytu ziemi i miasta zdziałał H. wiele dobrego. Wrocław otrzymał prawo składu, wedle którego wszyscy do księstwa przybywający kupcy musieli tam swoje towary przez pewien czas wystawiać na sprzedaż. Rozszerzył prerogatywy sądownictwa; w tym też czasie przeszły one całkowicie w ręce rady miejskiej. Niemniej przeto wydał H. ważne dla miasta rozporządzenia cłowe i handlowe. Schyłek życia zakłócił mu bunt wrocławskich tkaczy, niezadowolonych z rządów patrycyatu (1333). H. zmarł w sile wieku, nie pozostawiając męskiego potomstwa, i pochowany został w klasztorze św. Mary we Wrocławiu. — Grünhagen „Breslau unter den Piasten"; Luchs „Schles. Fürstenbilder", tk. 11. Wł. S-cz.

Henryk, książę lignicki, biskup włocławski (1358 roku — † 12 grudnia 1398 roku). Był synem Wacława, księcia lignickiego, i Anny, córki Kazimierza, księcia cieszyńskiego. Po śmierci Wacława (1364) objął opiekę nad jego nieletnimi synami stryj ich, Ludwik, książę Brzegu, od roku 1373 najstarszy brat, Ruprecht, który opiekę i rządy sprawował wedle układu z d. 2 grudnia 1372 r. nieprawnie dziesięć lat, mimo pełnoletności i stanowiska braci. W roku 1389 został H. dziekanem przy kapitule katedralnej we Wrocławiu, a w r. 1389 biskupem wrocławskim (kujawskim), którą to godność piastował niewięć lat, aż do swej śmierci. Pochowany w katedrze wrocławskiej, gdzie po dziś-dzień istnieje piękny jego grobowiec.—Luchs „Schlesische Fürstenbilder". Wł. S-cz.

Henryk XI, książę lignicki (* d. 23 lutego 1539 roku—† 3 marca 1588 roku). Z powodu sporów z ojcem, Fryderykiem III, księciem lignickim, udał się H. na dwór króla niemieckiego, Ferdynanda, który młodego księcia, hołdującego nowinkom religijnym, bezskutecznie starał się nawrócić do dawnej wiary. W związku z pobytem H-a na dworze królewskim pozostaje uwięzienie ojca jego i dekret cesarski, nadający mu księstwo Lignickie (1559); Fryderyk pozostał w niewoli aż do śmierci (1570). W r. 1560 ożenił się H. z Zofią, córką Jerzego, margrabiego brandenburskiego (z linii Brandenburg-Anspach). Stosunek jego do poddanych, początkowo nader przyjazny, zmienił się z biegiem czasu wskutek uwikłania się w kłopoty pieniężne. Olbrzymie długi, które zaciągnął był już Fryderyk II, wzrosły za rządów H-a wskutek jego rozrzutności, nadzwyczajnego przepychu, jakim się otaczał i kosztownych podróży. Na podróż np. do Lublina, którą przedsięwziął w r. 1569, w zamiarze nakłonienia sędziwego Zygmunta Augusta do mianowania go swym następcą, wydał 24 000 talarów, jakkolwiek nie osiągnął żadnego celu. W roku 1571 uwięził cały sejm, aby wymusić na nim nowe pieniądze; to dało stanom powód do oskarżenia go przed cesarzem. Po ucieczce Henryka Walezyusza z Polski starał się H. ponownie o koronę polską, ale znów bezskutecznie. Potem wałęsał się z Hansem Szwajnochą po Niemczech i Francyi, żebrząc niemal wszędzie kredytu i snując przytem najdziwaczniejsze plany, jak np. rozwodu z żoną i małżeństwa z królową angielską, Elżbietą. Tymczasem cesarz wskutek skarg stanów odebrał mu księstwo, powierzył je bratu jego, Fryderykowi IV, a jego samego kazał uwięzić. Lecz H., spoiwszy straż więzienną, niepostrzeżony umknął, i, kryjąc się po lasach, przybył wreszcie do Polski, gdzie go król Stefan przyjął i otoczył opieką (1585). Po śmierci Batorego H. należał do stronników Zygmunta Wazy, któremu też towarzyszył z Szwecyi do Krakowa na koronacyę. Tam jednak zachorował nagle i zmarł. Duchowieństwo krakowskie odmówiło mu pogrzebu i dopiero cech białoskórników, wśród których było wielu Szlązaków, zebrał 70 talarów i uprosił OO. karmelitów na Piasku o przyjęcie trumny księcia do kaplicy klasztoru. H. miał cztery córki i dwóch synów, którzy jednak wcześnie pomarli. — Kraffert „Cronik von Liegnitz" II; Freytag „Bilder aus der deutschen Vergangenheit" (I, 326, wyd. 2-e); Grotefend „Stammtafeln d. schles. Fürsten" X, 8. Wł. S-cz.

Henryk VIII (Stigmatias), książę Brzegu (* 1344 r. — † 11 lipca 1399 roku), najstarszy syn Ludwika I, księcia Brzegu, i Anny, córki Henryka IV głogowskiego. Już jako chłopiec przybył na dwór cesarza niemieckiego, Karola IV-go, któremu towarzyszył następnie w jego podróżach w państwie i za granicą. Za następcy Karola, Wacława, był H. do r. 1381 kanclerzem cesarskim. Od tego roku osiadł w swej rezydencyi w Luben, którą mu ojciec dał w zarząd. Po śmierci jego (1398) odziedziczył H. całe księstwo, lecz umarł niespełna w rok potem, 1399 roku. Pierwszą jego żoną była Helena, córka Ottona III z Orlamunde, drugą Małgorzata, córka Ziemowita III mazowieckiego. Pozostawił dwóch synów: Henryka (IX), Ludwika i córkę Małgorzatę. — Rössler „Das Leben Herzog Heinrichs VIII"; Grotefend „Stammtafeln d. schles. Fürsten" IX, 10. Wł. S-cz.

Henryk IX, książę lubeński i olawski († przed 10 lipca 1420 r.), najstarszy syn Henryka VIII, ożeniony z Anną, córką Przemysła, ks. cieszyńskiego, która mu zrodziła trzech synów (Ruprechta, Wacława i Ludwika) i trzy córki (Katarzynę, Annę i Jadwigę). — Grotefend „Stammtafeln d. schles. Fürsten" IX, 18. Wł. S-cz.

Henryk X na Goldbergu i Hajnowie (Hainau) († przed 28 maja 1452 r.). Syn Ludwika III, ks. olawskiego i lubeńskiego, i Małgorzaty, córki Bolka IV, ks. opolskiego.—Grotefend „Stammtafeln der schles. Fürsten" (IX, 32). Wł. S-cz.

Henryk I (III), ks. głogowski i polski († 9 grudnia 1309 r.). Po ojcu swym, Konradzie,

Digitized by Google

który zmarł w r. 1278 lub 1274, otrzymał H. Głogów, Grünberg, Swiebuszyn i Wschowę, po bracie zaś, Przemku, który padł pod Siewierzem w r. 1289, Ścinawę (Ścieniawa); starał się również uzyskać księstwo Żegańskie, należące do drugiego brata, Konrada, który w r. 1287 został proboszczem u św. Jana we Wrocławiu, czemu jednak przeszkodzili wasale tegoż księstwa, tak, że Konrad aż do swej śmierci, r. 1304, utrzymał się w jego posiadaniu. — O stosunku H. do stryjecznego brata, H-a IV, ks. wrocławskiego, wiemy to tylko, że w r. 1281 dostał się wraz z H-em V, ks. lignickim, i Przemysłem, ks. wielkopolskim, do niewoli, w której jednak tylko krótki czas przebywał. Odtąd stał na uboczu względem polityki H-a IV, który go na łożu śmierci 1290 r. mianował uniwersalnym spadkobiercą szląskich posiadłości, pomijając H-a V, lignickiego. Zabiegi H-a około zajęcia Wrocławia rozbiły się o zacięty opór mieszczaństwa i szlachty, które Henryka V lignickiego uznały za swego pana. Nie mogąc osiągnąć panowania we Wrocławiu, starał się H. zmusić swego przeciwnika do odstąpienia innych posiadłości; udało mu się posiąść istotnie znaczne obszary po obu brzegach Odry (jak: Trzebnicę, Milicz i in.). Niezadowolony jednak i z tych nabytków, wziął H. przy pomocy podstępnego Lutka H-a V do niewoli (ob. H. V) i męczarniami wymusił na nim odstąpienie nowych posiadłości, z których później powstało księstwo Oleśnickie, odtąd dziedziczny kraj linii głogowskiej. Po zamordowaniu Przemysła II, króla polskiego, wystąpił H. z pretensyami do Wielkopolski, na podstawie dawniejszych układów z nieboszczykiem. Współzawodnikiem jego był Włodzisław Łokietek, który też 10 marca 1296 r. zawarł z H-em układ, a w nim, wzamian za zrzeczenie się praw, obiecał adoptować jego syna (także Henryka) i oddać mu ziemię Poznańską, nadto odstąpił część Polski, położonej nad Odrą, Wartą i Notecią, wraz z kasztelanią Zbąszyńską. Układ widocznie zerwano, skoro w następnym roku obaj książęta znów walczą z sobą o dzielnicę Wielkopolską. Walki te niekorzystnie wypadły dla H-a. Bolko, ks. świdnicki, opiekun nieletnich synów H-a V († 1296), odebrał mu znaczne obszary w Dolnym Szląsku. Również niepomyślny dla niego obrót wzięła sprawa wielkopolska, gdyż szlachta powołała na tron książęcy Wacława II, króla czeskiego (1300 r.). H. musiał ustąpić silnemu przeciwnikowi, nie zaniechał jednak tytułować się nadal dziedzicem Królestwa Polskiego. Po śmierci Wacława III (1306) powołała go szlachta wielkopolska na opróżniony stolec książęcy, na którym, pokonawszy Łokietka, utrzymał się aż do śmierci (1309).—H. był jednym z najpotężniejszych książąt szląskich; umiał utrzymać ład i pokój w kraju, który oczyścił z rycerzy-rabusiów. Miasta szląskie, szczególnie Głogów, zawdzięczają mu wiele przywilejów, a duchowieństwo, tak szląskie, jak i wi kopolskie, rozliczne nadania i ulgi.—W r. 12 poślubił H, Mechtyldę, córkę Albrechta, ks. br świcko-lüneburskiego, która mu urodziła pię synów (Henryk II [IV] fidelis, Konrad, Bolk Jan i Przemko) i cztery córki.—Potkański „Walka o Poznań". Wł. S-cz.

Henryk II (IV) Wierny (fidelis), ks. żegań ski, głogowski i poznański († 22 stycznia 1342 Syn H-a I (III), ks. głogowskiego i polskieg odziedziczył po ojcu Żegań (Sagan) i Pozna Ponieważ jednak Wielkopolanie powołali na tro Włodzisława Łokietka, przeto H. poprzestał je dynie na tytule dziedzica Królestwa Polskieg i na rzeczywistem posiadaniu niektórych mie scowości w Wielkopolsce, leżących nad Odr W maju 1329 r. zmusił go król czeski, Jan, d wasalstwa; układ, który podówczas zawarto, od dawał dziedziczne posiadłości H-a w lenno cze skie i zapewniał Czechom nabycie ich na wła sność w razie wygaśnięcia męskiej linii książę cej. H. otrzymał za to wynagrodzenie pieniężne. R. 1331 umarł brat jego, Przemko, ks. głogowski, krośnieński i wschowski, a osierocony kraj przypadł w połowie H-owi i drugiemu bratu, Janowi, ks. ścieniawskiemu. W tym czasie Włodzisław Łokietek, król polski, zajął wszystkie wielkopolskie posiadłości, należące do H-a, prócz Wschowy, i przyłączył je do korony. H. ożenił się z Mechtyldą, córką Hermana Długiego, margrabi brandenburskiego, mimo bliskiego pokrewieństwa kanonicznego; uczynił to jednak, by uśmierzyć spory, wynikłe między ojcem jego a margrabią Hermanem, o niektóre posiadłości. Z Mechtyldy miał syna, Henryka, zw. Żelaznym, i trzy córki: Agnieszkę, Katarzynę, i Jadwigę. Pochowany w Żeganiu, w klasztorze Augustynów. — Grünhagen „Gesch. Schlesiens" (I). Wł. S-cz.

Henryk V Żelazny, ks. głogowski i żegański († po 8 kwietnia 1369). Syn H-a II (IV), ks. żegańskiego i Mechtyldy brandenburskiej, zjednoczył po śmierci ojca w swych ręku całą ziemię głogowską (prócz Oleśnicy), a po śmierci teścia, Hermana, margrabiego brandenburskiego, wystąpił z roszczeniami do tego kraju, musiał jednak ustąpić możniejszemu od siebie, Ludwikowi bawarskiemu. W r. 1343 zażądał król Kazimierz Wielki zwrotu Wschowy, a gdy mu H. i stryj jego, Konrad ks. oleśnicki, odmówili, zdobył to miasto, wkrótce zaś potem i Cieniawę. Wprawdzie Konrad zdołał odebrać Cieniawę, ale Wschowy musieli się zrzec ci książęta na rzecz króla polskiego. Gdy w r. 1331 umarł Bolesław III ks. mazowiecki, nie pozostawiając potomstwa, H., jako mąż siostry jego, Anny, podniósł roszczenia do Płocka, Wizny i Zakroczymia; prócz niego ubiegali się o Mazowsze stryjeczni bracia zmarłego księcia, Ziemowit i Kazimierz Trojdenowicze. H. pośpieszył do Pirny, gdzie właśnie przebywał Karol Luksemburczyk, cesarz

Digitized by Google

niemiecki i król czeski, i złożył mu hołd lenniczy jako dziedzic Mazowsza. Lecz Kazimierz osadził na tronie mazowieckim Ziemowita i Kazimierza, jako lenników korony polskiej, zrzekając się na rzecz Karola praw swych do ostatniej, od Czech niezawisłej, ziemi Szląskiej, Świdnicy. Z H-em pojednał się król Kazimierz, biorąc córkę jego, Jadwigę, za żonę (1357); odtąd

Fig. 179. Henryk V, ks. żegański, † 1369. (Z dzieła Luchsa).

też często widzimy księcia głogowskiego na dworze polskim. H. pozostawił swe dziedzictwo trzem synom, Henrykom.—Caro „Geschichte Polens" II. Wł. S-cz.

Henryk VI, ks. żegański i krośnieński († 5 grudnia 1393). Najstarszy syn Henryka V Żelaznego, ks. głogowskiego i żegańskiego. Ożenił się z Jadwigą, córką Wacława I, ks. lignickiego, z której miał córkę nieznaną z imienia i wcześnie zmarłą.—Grotefend „Stammtafeln d. schles. Fürsten" (II, 21). Wł. S-cz.

Henryk VII, ks. głogowski, górski (Guhrau) i ścieniawski (Steinau), († 24 grudnia 1394). Średni syn Henryka V Żelaznego, ks. głogowskiego i żegańskiego. — Grotefend „Stammtafeln d. schles. Fürsten" (II, 22). Wł S-cz.

Henryk VIII Młody, ks. kożuchowski (Freistadt), i szprotowski (Sprottau) († 14 marca 1397). Najmłodszy syn Henryka V Żelaznego, ks. głogowskiego i żegańskiego (stąd ma przydomek Młody, w odróżnieniu od starszych braci, także Henryków). Ożenił się przed 25 czerwca 1388 r. z Katarzyną, córką Włodzisława, ks. opolskiego, która mu urodziła czterech synów (Jan I, Henryk IX, Henryk X i Wacław) i córkę Annę.—Grotefend „Stammtafeln d. schles. Fürsten" (II, 23). Wł. S-cz.

Henryk IX, ks. głogowski, kożuchowski (Freistadt), później także krośnieński i lubeński (* 1388—† 11 listopada 1467 r.). Starszy syn H-a VIII Młodego, ks. kożuchowskiego. Przed r. 1430 ożenił się z Jadwigą, córką Konrada III ks. oleśnickiego. Pozostawił trzech synów: Zygmunta, Henryka (XI) i trzeciego, nieznanego z imienia, i cztery córki (Anna, Jadwiga, Katarzyna i Elżbieta). — Grotefend „Stammtafeln d. schles. Fürsten" (II, 28). Wł. S-cz.

Henryk X, ks. głogowski i kożuchowski († 18 stycznia 1424). Młodszy syn H-a VIII Młodego, ks. kożuchowskiego, panował wspólnie ze starszym swym bratem, Henrykiem IX, na Kożuchowie i Głogowie. W r. 1423 pojął za żonę nieznaną nam bliżej pomorską księżniczkę. — Grotefend „Stammtafeln der schles. Fürsten" (II, 29). Wł. S-cz

Henryk XI, ks. głogowski i krośnieński († 22 lutego 1476). Był synem H-a IX, ks. głogowskiego. Przy końcu r. 1472 ożenił się z Barbarą, córką Albrechta Achillesa, elektora brandenburskiego. W walkach między Janem z Podjebradu a Maciejem Korwinem wspierał tego ostatniego. Zmarł bezpotomnie. Krewni unieważnili jego testament, w którym zapisał księstwo żonie, i rozszarpali je na drobne części. — Grotefend „Stammtafeln d. schles. Fürsten" (II, 43). Wł. S-cz.

Henryk I, ks. jaworski i na Fürstenbergu († między 6 marca a 15 maja 1346). Syn Bolka I, założyciela linii świdnicko-jaworskiej. Przy podziale ojcowskiego dziedzictwa otrzymał zachodnią część ks. Jaworskiego. Po wygaśnięciu rodu Askańczyków, panującego w Zgorzelicach (1319), wystąpił H. z pretensyami do tej ziemi, jako krewny po kądzieli jednego z dawnych książąt brandenburskich. Miasto złożyło mu hołd pod warunkiem zatwierdzenia przywilejów. W r. 1316 pojął za żonę Agnieszkę, córkę Wacława II, króla czeskiego. — Fischer „Geschichte von Jauer"; Grotefend „Stammtafeln der schles. Fürsten" (IV, 3). Wł. S-cz.

Digitized by Google

Henryk II, ks. świdnicki († 1343/44). Był synem Bernarda, ks. świdnicko-jaworskiego, a wnukiem Bolka I; odziedziczył po ojcu ks. Świdnickie; zaślubił córkę króla węgierskiego, Karola Roberta, Katarzynę, która mu urodziła córkę Annę. W r. 1343 występuje H. ostatni raz w dokumentach, prawdopodobnie więc w tym czasie umarł.—Grotefend „Stammtafeln d. schles. Fürsten" (IV, 10). Wł. S-cz.

Henryk, syn Mikołaja ks. ziembickiego (Münsterberg), a brat stryjeczny Henryka II, ks. świdnickiego. Był rycerzem Zakonu niemieckiego; umarł w Prusiech.—Grotefend „Stammtafeln d. schles. Fürsten" (IV, 18). Wł. S-cz.

Henryk († 11 marca 1420). Syn Bolka III, ks. ziembickiego (Münsterberg). Nic o nim nie wiadomo. — Grotefend „Stammtafeln d. schles. Fürsten" (IV, 23). Wł. S-cz.

Henryk, ks. na Falkenbergu († 14 września 1382). Syn Bolesława I, ks. na Falkenbergu. W r. 1372 ożenił się z Katarzyną, córką Jana mrg. morawskiego.—Grotefend „Stammtafeln d. schles. Fürsten" (VI, 7). Wł. S-cz.

Henryk (* 1337—† między 18 sierp. 1356 a 23 paź. 1365). Syn Bolka II, ks. opolskiego, poświęcił się stanowi duchownemu.— Grotefend „Stammtafeln d. schles. Fürsten" (VI, 13). Wł. S-cz.

Henryk († 22 grudnia 1394). Syn Bolka III, ks. opolskiego. Występuje w źródłach w latach 1383 i 1389. Bliższych szczegółów o nim brak.—Grotefend „Stammtafeln der schles. Fürsten" (VI, 23). Wł. S-cz.

Henryk († 8 kwietnia 1436). Syn Bolka IV, ks. opolskiego. Występuje raz tylko: w dokumencie z r. 1432. — Grotefend „Stammtafeln d. schles. Fürsten" (VI, 28). Wł. S-cz.

Henryk, ks. mazowiecki, biskup płocki (* 1366—† na pocz. 1393). Matka H-a, Ludmiłła, córka Bolesława II ks. ziembickiego, powiła go w więzieniu zamku rawskiego, do którego wtrącił ją mąż, Ziemowit Trojdenowicz, podejrzewając o stosunki ze swym podczaszym, Dobkiem. Dziecię wzięła na wychowanie pewna biedna kobieta, mieszkająca w pobliżu Rawy; Ludmiłę kazał Ziemowit udusić, a Dobka końmi rozerwać. Starsza siostra H-a, Małgorzata ks. szczecińska, dowiedziawszy się, że brat jej żyje, kazała go sobie nocą przynieść i odtąd go u siebie pokryjomu chowała. Dopiero po kilku latach przyprowadziła go do ojca, który, poznawszy w chłopcu swe własne rysy, przyjął go z wielką radością, otoczył miłością ojcowską i do stanu duchownego przysposobić postanowił. W r. 1378, a więc jako dwunastoletni chłopiec, otrzymał H. probostwo płockie, a nadto w rok potem łęczyckie. Po śmierci Ścibora, biskupa płockiego, obrany został H.—głównie za sprawą swych braci, Ziemka i Janusza—na biskupa płockiego (d. 21 lutego 1391); otrzymał nawet zatwierdzenie papieża Bonifacego IX, ale do konsekracyi z powodu ciągłego zwlekania nie przyszło; młody książę bowiem nie czuł wcale powołania do stanu duchownego, i większe objawiał skłonności do zajęć świeckich. Król Jagiełło wysłał H-a w poselstwie do Witolda, który wówczas, sprzymierzywszy się z Krzyżakami, Litwę najeżdżał. W obozie Witolda pod Kownem poznał H. Ryngałłę, siostrę Witolda i Anny Danuty, małżonki brata swego Janusza. Młodzieńczą miłością zapałał do pięknej księżniczki i, w nadziei rychłego pozyskania dyspensy papieskiej, pojął ją za żonę (1392). Pojednawszy Witolda z królem, udał się H. z żoną do Suraża (nad Narwią), w zamiarze spędzenia tam miodowych miesięcy. Lecz Krzyżacy, dowiedziawszy się, iż H. był głównym sprawcą zerwania ich przymierza z Witoldem, wpadli do Litwy i oblegli Suraż. Biskup zdołał wymknąć się wrogom i skryć się w Łucku na Wołyniu. Tu jednak trucizna przecięła pasmo jego żywota, pełnego romantyczności i tragizmu—niewiadomo jednak, czy zginął z ręki Ryngałły, czy też zbrodniczego najmity kapituły płockiej. Ciało jego sprowadzono do Płocka i pochowano w grobowcu książęcym. — Caro „Geschichte Polens" (t. II i III); Balcer „Genealogia Piastów" (X, 12). Wł. S-cz.

Henryk, książę burgundzki, założyciel monarchii portugalskiej († między 1112 a 1114), prawnuk Roberta I. R. 1095, z krewnym swoim Rajmundem, na czele rycerstwa z południowej Francyi przybył do Hiszpanii, niosąc pomoc Alfonsowi VI Mężnemu, królowi Leonu, Kastylii, Asturyi i Galicyi, w walce jego z Maurami. Był on wzorem rycerza średniowiecznego: to też swą walecznością i podniosłemi przymiotami, prawdziwie rycerskiemi, zyskał serce i rękę pobocznej córki Alfonsa, Teresy, i otrzymał za nią w posagu zdobyte na Maurach krainy pomiędzy Minho i Duero [które od przystani Portus Cale (dziś Oporto) nazwano Portugal], z tytułem hrabiowskim. Jako wassal Kastylii obowiązany był zasiadać w kortezach i dawać królowi posiłki. Po zgonie Alfonsa VI (1109) niewierni, korzystając z zaburzeń i wojny Aragonii z Kastylią, uderzyli znowu na chrześcian. H., który, według podania, odniósł już był nad nimi zwycięstw 17, znów ich rozgromił i zdobył na nich Cintrę. Wtedy uwolnił się od wszelkich obowiązków wassalskich. Za porozumieniem się z arcybiskupem toledańskim wznowił dawne biskupstwa: Coimbra, Oporto, Braga, Viseo, Lamego, i hojnie uposażył kościoły i klasztory. H. poległ przy zdobyciu Astorgi, pozostawiwszy dwie córki i syna trzyletniego, Alfonsa-Henriquesa, pod regencyą matki, który dopiero w r. 1139, w bitwie pod Uryką, za waleczność swą został przez wojsko okrzyknięty królem. Był to pierwszy król portugalski. R.

Henryk Żeglarz (Dom Enrique el Navegador), czwarty, najmłodszy syn króla portugalskiego, Jana I (* 1394 w Oporto — † 1460 w Sagres).

Digitized by Google

Od lat najrańszych odznaczał się zarówno w ćwiczeniach rycerskich, jak i w studyach naukowych. Pierwsze dowody waleczności złożył w wojnie z Maurami, mianowicie przy oblężeniu Ceuty r. 1415 i powtórnie tamże, jako dowódzca floty 1419. Tegoż roku zamianowany gubernatorem Algarbii oraz wielkim mistrzem zakonu Chrystusowego, ustanowionego właśnie przeciwko Maurom, i mając sobie powierzoną pieczę nad sprawami afrykańskiemi, osiadł r. 1420 w Sagres, niedaleko przylądka św. Wincentego. Tam, oprócz arsenału, założył obserwatoryum astronomiczne, z którem połączył akademię morską, najpierwszą w całym świecie szkołę żeglarską. Stamtąd przez lat 40 co rok wysyłał okręty na wyprawy odkrywcze. I tak r. 1419 Trystan Vaz i Gonsalves Zargo, zapędzeni przez burzę, natrafili na wyspy Porto Santo i Madeirę, dawniej już przez Genueńczyków odkryte i oznaczone ma mapie florenckiej z r. 1351. Obie te wyspy zaraz skolonizowano i przyłączono do nich sąsiednie Desertas, oraz w 1422 lub 23 grupę wysp Salvages. R. 1431 Gonsalves Velho Cabral odnalazł r. 1431 pierwszą wyspę archipelagu Azorskiego. Przed H-em wyprawy portugalskie przy brzegach afrykańskich docierały jedynie do Bojadoru, aż dopiero w r. 1434 śmiały żeglarz Gil Eanes (Gilianes) zdołał opłynąć ten przylądek. Roku 1435 Gil Eanes i Baldaya dostali się do Angry dos Ruivos, a drugi z nich r. 1436 zarzucił kotwicę w Rio dos Lobos marinhos (Rio de Oro). W następnych leciech H., zajęty sprawami wewnętrznemi Portugalii, zaniechać musiał na czas jakiś swoich planów odkrywczych, lecz już w r. 1441 powrócił do nich i zaraz Nuno Tristam dotarł aż do przylądka Bianco, a w 1443 do wyspy i zatoki Arguin. R. 1445 Dinis Diaz dosięgnął przylądka Zielonego. W 1446 Lancerata, Gomes Pires i inni objęli w posiadanie grupę wysp Arguińskich i odkryli Senegal, a 1447 Alvaro Fernandes dostał się aż do Serra Liona. Po założeniu przez H-a na Arguinie warowni zaraz się rozwinął bardzo zyskowny ruch handlowy z mieszkańcami zachodnich wybrzeży afrykańskich. Cadamosto r. 1455 opłynął Senegal i zawinął do Gambii. W najbliższych potem latach Diego Gomez i Antonio De Noli odkryli wyspy Zielonego przylądka. W r. 1458 H., znów stanąwszy na czele wojska, odniósł nowe zwycięstwo nad Maurami. D. 13 listop. 1460 życie zakończył. Był on założycielem przyszłego handlu wszechświatowego Portugalii i znaczenia jej w dziejach powszechnych, a przez swe przedsiębiorstwa odkrywcze wprowadził żeglarstwo na nowe drogi. Znał należycie słabe strony nawigacyi ówczesnej, której brakło narzędzi i metod do ścisłego oznaczania miejsc na morzu, i najznakomitszym matematykom powierzał rozwiązywanie tych zagadnień. Zgon jego opłakiwał cały naród; zwłoki jego złożono w katedrze w Batalha. Najszczęśliwszy z jego potomków, Manoel W., postawił mu w kościele Belemskim w Lizbonie pomnik grobowy, a w r. 1840 uczczono jego pamięć posągiem w Sagres. — Por. Azurara „Chronica do Descobrimento o Conquista de Guiné" (z drugiej połowy w. XV, wydana 1841 w Santarem i Paryżu); De Veer „Heinrich der Seefahrer und seine Zeit" (Królewiec 1864); Major „Life of prince Henry of Portugal, surnamed the navigador and their results" (Londyn 1877). — Po Henryku zachował się list z lat jego młodocianych (22 września 1418 r.), dający bardzo ciekawy obraz świetnego dworu portugalskiego w początkach wieku XV. R.

Henryk (Dom Henrique), król Portugalii. (* w Lizbonie 1512—† 1580), trzeci syn króla Emmanuela. Przeznaczono go do stanu duchownego; otrzymał staranne wychowanie. W młodym wieku został biskupem Evory, a w 1539 wielkim inkwizytorem; przyczynił się do powiększenia liczby trybunałów inkwizycyjnych; straszna inkwizycya w Goa ustanowiona była przez niego, choć, jak się zdaje, nie brał osobiście udziału w prześladowaniach. W 1545 papież Paweł III mianował go kardynałem. W 1578, po śmierci króla Sebastyana, korona przeszła na H-a. Na tronie H. okazał się słabym, chwiejnym, upartym i mściwym. Panował wszystkiego 16 miesięcy. Chciał zrazu prosić papieża o pozwolenie zawarcia małżeństwa, by zapewnić sobie następcę; później przyjął bardzo przychylnie don Antonia, przeora Crato (synowca Jana II), wkrótce go jednak znienawidził. Umarł, nie wyznaczywszy następcy; po jego śmierci Filip II Hiszpański zawładnął Portugalią.

Henryk, książę pruski (Fryderyk H. Ludwik), trzeci syn Fryderyka Wilhelma I, brat Fryderyka II (* 1726 w Berlinie — † 1802). Mając lat 16, towarzyszył królowi podczas kampanii na Morawach jako pułkownik i adjutant. W 1752 ożenił się z księżniczką Wilhelminą hessko-kasselską i dostał od króla zamek Rheinsberg. Wtedy już zaczęły się nieporozumienia pomiędzy nim a królem, wywoływane przez zbytnią drażliwość H-a i przez różnicę poglądów politycznych (H. był zupełnym Francuzem). W początkach wojny Siedmioletniej otrzymał kommendę nad jedną brygadą, walczył pod Rossbach, gdzie został ranny, otrzymał potem kommendę nad wojskami zgromadzonemi w okolicach Lipska. Na czele 25 000 ludzi zasłaniał w 1758 południowe prowincye państwa Pruskiego, w 1759 zapuścił się do Czech, zniszczył magazyny austryackie, zwócił się potem przeciwko armii cesarskiej we Frankonii i odniósł nad nią kilka zwycięstw. Wezwany do Brandenburgii, umiał, po przegranej pod Kai (23 lipca), przez zręczne manewry, dopóty utrzymać w bezczynności wojska rossyjskie i austryackie, dopóki brat jego nowych sił nie zgromadził. W 1760 opierał się na czele 35 000

Digitized by Google

ludzi Rossyanom i oswobodził Wrocław; przez całą kampanię r. 1761 ograniczyć się musiał jedynie wojną odporną. Od początku wojny H. był niezadowolony ze zbyt śmiałego jej prowadzenia i stał na czele oppozycyi, dość rozpowszechnionej pomiędzy oficerami. Rozkazy Fryderyka wypełniał dokładnie, ale niechętnie. Doszło znów do nieporozumień i w r. 1762 H., obrażony wyrzutami Fryderyka, podał się do dymissyi. Król z trudnością zdołał go ułagodzić. Przez zwycięstwo pod Freibergiem (29 paźdz. 1762) H. zakończył wojnę. Po zawarciu pokoju, zamieszkawszy w Rheinsbergu, zajmował się nauką i sztuką. W r. 1770 Fryderyk, który już był myślał o rozbiorze Polski, wysłał H-a do Petersburga, by tam przeprowadził jego plany zaborcze. Podczas wojny o dziedzictwo bawarskie (1778), której bynajmniej nie pochwalał, H., połączywszy się z elektorem saskim, wkroczył ze 100 000 ludzi do Czech, lecz musiał się cofnąć z powodu braku żywności. W 1784 układał się napróżno w Paryżu o przymierze przeciwko Austryi. Za rządów Fryderyka Wilhelma II wywierał też wpływ na politykę zagraniczną, np. na zawarcie pokoju w Bazylei (1695).—H. był mały, szczupły i bardzo brzydki. Umarł na zamku Rheinsberg, gdzie prowadził życie wesołe i gdzie wystawił pomniki wszystkim oficerom z wojny Siedmioletniej, których zasług Fryderyk II nie ocenił i nie wynagrodził. Pochowano go w parku w Rheinsberg.—Por. Bouillé „Vie privée, politique et militaire du prince Henri de Prusse" (Paryż 1809); Crouvaz „Prinz H., der Bruder Friedrichs des Grossen" (Berlin 1877); Schmitt „Prinz Heinrich von Preussen als Feldherr im Siebenjährigen Krieg" (tom I, Gryfia 1885). Jego korrespondencya wojskowa znajduje się w w dziele Schöninga „Der Siebenjährige Krieg" (Poczdam 1851, 3 tomy).

Imię księcia H-a pruskiego wplata się w historyę polską jeszcze przed pierwszym rozbiorem. Kiedy po rozbiciu stronnictwa staroszlacheckiego, w lecie r. 1764, generał Andrzej Mokronowski pojechał szukać pomocy u Fryderyka, w porozumieniu z J. Kl. Branickim zaofiarował koronę H-i. — „Nigdy!" — zawołał król i zabronił mówić o tem z samym księciem, a spodziewając się go w Berlinie, czemprędzej wyprawił w świat generała. St. August został królem; cztery lata minęły od wyboru; nawałnice przeciągały nad krajem; przez konfederacyę barską po jednorocznem niespełna jej trwaniu przeświytywał już bystremu oku Fryderyka kataklizm. D. 2 lutego r. 1769 posłał posłowi swemu w Petersburgu, Solmsowi, słynny ów Projekt Lynara (ob.), który był istotnie projektem Fryderyka: nie otrzymał wszakże ani odpowiedzi, ani nawet napomknienia. Przez cały rok 1769 pełgające płomyki konfederacyi rozpościerały się po całym kraju, walka nie ustawała, zniszczenie materyalne zwiększało jeszcze rozstrój moralny i polityczny. Austrya zatykała orły swe na pograniczach, wciągała grody spiskie w swój kordon, a jednocześnie dawała generalności przytułek w swych państwach. W r. 1770 Turcya doznawała od oręża rossyjskiego klęsk straszliwych na lądzie i na morzu. Sam Fryderyk w tym czasie dotkliwie już odczuwał zasiłki pieniężne (480 000 talarów bitych rocznie), z mocy traktatu z d. 11 kwiet. r. 1764 dawane, a niepokoił się i powodzeniem i milczeniem swego sprzymierzeńca. Obawa zbytniego spotężnienia Rossyi natchnęła oba gabinety, berliński i wiedeński, myślą zaofiarowania jej pośrednictwa, któreby, przyśpieszając pokój z Turcyą, powściągnęło zamysły naruszające równowagę. Na zjeździe w Neustadt (Uczow) na Morawach, d. 3 wrz. 1770, oba gabinety postanowiły wystąpić z pośrednictwem w pokoju z Turkami i przedstawić plan uspokojenia Polski (depesza do Solmsa z d. 12 września r. 1770). Pośrednictwo, podejmowane przez Austryę, wobec Rossyi było aktem neutralności zbrojnej, wobec Turcyi — czynem życzliwości, która w dalszym przebiegu wystąpiła wyraźnie już jako przyjaźń, w traktacie, a raczej konwencyi z d. 6 lipca 1771, nigdy co prawda nie ratyfikowanej i odrazu zawieranej z wolą zgwałcenia. Fryderyk, jako sprzymierzeniec Rossyi, mógł być tylko pośrednikiem pomiędzy nią a Austryą; Austryi potrzebował do owego projektu Lynara, do terrytoryalnych nabytków, o których marzył. Już po zjeździe w Nissie (d. 25 — 28 sierpnia r. 1769) zwierzał się H-owi, że pierwsze porozumienie się (i poznanie) z Józefem II stać się powinno zalążkiem przymierza potrójnego, które wszystkim korzyść przyniesie. Połączenie pośrednictwa z tem wspólnictwem, sprawy tureckiej z polską, było celem Fryderyka; cel ten osiągnął. Uproszony przez Turcyę na pośrednika wespół z Austryą, na tem stanowisku powściągając zarówno Rossyę jak Austryę, dopóty podburzał jedną na drugą, jedną przed drugą ostrzegał, a obie straszył niebezpieczeństwem wojny powszechnej, — dopóki nie wprowadził kwestyi wynagrodzeń, naturalnie wyrosłej z faktu zwycięstw, w łożysko sprawy polskiej. Przed samym zjazdem w Neustadt H. wyjechał do Sztokholmu, gdzie obaj mieli siostrę, królową Zofię. Fryderyk doniósł mu o Neustadzie, kazał jechać do Petersburga, zaproponować pośrednictwo w pokoju z Turcyą a wybadać zamiary co do Polski z myślą o owym Lynarze. H., w Sztokholmie już zaproszony przez cesarzową, która go oddawna znała, d. 12 października 1770 stanął nad Newą. Przyjęto go tu z wielkiemi honorami; wyprawiano mu uczty, bale, assamble, mustry, koncerty. On sam urządził sobie zabawę z Paninem; na trzeci dzień po przyjeździe już z nim rozmawiał, ale ani wtedy, ani później nic nie wskórał. W sprawie pokoju rada przyboczna cesarzowej

Digitized by Google

w pośrednictwie widziała ujmę godności; w sprawie podziału Golicyn, Panin i Saldern, wówczas wielkiej używający powagi i już upatrzony na następcę ks. Wołkońskiego w Warszawie, objawiali niechęć, usprawiedliwioną przemożnem, wszelkie inne wpływy usuwającem, stanowiskiem Rossyi od czasu, gdy ks. Repninowi udało się rozniecić Konfederacyę Radomską. Cesarzowa unikała spotkania dyplomatycznego; pośrednictwo się odwlekało; dopiero d. 22 grudnia H. dostał warunki pokoju. Gdy je na nowy rok 1771 otrzymał Fryderyk, tak były dla niego ciężkie, że d. 15 stycznia zrzekł się pośrednictwa. Jedną tedy sprawę poseł załatwił, ale niedobrze — później sam Fryderyk ją naprawił; do załatwienia drugiej, z samą już cesarzową, nadarzyła się sposobność dopiero po 3-miesięcznym pobycie. Dnia 6 stycznia 1771 r. wrócił H. z Moskwy, gdzie się przypatrywał zarazie, zmiatającej ludność; we dwa dni później wieczorem doczekał się nareszcie upragnionej rozmowy. Zajmowano się wówczas żywo w Europie, zwłaszcza, na obu dworach północnych, Spiżem i starostwami podkarpackiemi, które Austrya na jesieni 1770 roku zagarnęła, a d. 9 grudnia ustanowiła w nich już nawet swoją *Administratio terrarum incorporatarum*. H. odrazu skierował rozmowę na samowolę austryacką. Co potem jedna strona drugiej powiedziała, to jest do dziś-dnia niepewnem. Bracia rozdzielili między siebie role, a rozdzielili niezręcznie: Fryderyk się wypierał, H. z hałasem wołał, że to on. Król w r. 1772 van Swietenowi, posłowi austryackiemu w Berlinie, powiedział, że cesarzowa wobec kilku swoich ministrów dała poznać H-owi, że zgodne dokonanie tego, do czego dążył Fryderyk-Lynar, przyśpieszyłoby pokój i udogodniło wzajemne stosunki sąsiedzkie — gdyby dokonać się dało wspólnie i zgodnie z Austryą. Fryderyk w tak oświetlonym projekcie „zagustował", bez wystrzału bowiem nabywał kilka prowincyj, zaokrąglających mu posiadłość. Toż samo powtórzył w „Mémoires". Wręcz co innego głosił H. Rulhière'owi opowiedział, że na jednem posłuchaniu, po wzmiance o zaborze austryackim, miała cesarzowa, po wybuchu gniewu na Austryę, zawołać: — „Ach, w tej Polsce potrzeba się tylko schylić, aby brać!". — „Czemuż-by nie miał brać kto żyw?". Na to H. zaraz wydobył projekt. Innym razem cesarzowa sama zauważyła, że trzeba czemś wynagrodzić Prusy za ich pomoc w wojnie, a wtedy H. jako wynagrodzenie, indemnizacyę, wskazał prowincye potrzebne do terrytoryalnego połączenia Prus Wschodnich ze Starą Marchią i Pomeranią. Zawsze H. był podżegaczem. Cała już literatura wytworzyła się naokoło tego momentu, ważnością dziejową zgoła niedorównającego wziętości, jaką ma w historyi. Do roku 1860 starannie zebrał ją znany ze swych dążności Smitt Fryderyk; z późniejszych najpoważniejsze są prace Arnetha, Beera, Dunckera. Kurd Schlözer rozumie słowa cesarzowej: — „Czemuż-by nie miał brać kto żyw?" — jako wymierzone we Fryderyka, który wówczas wrzynał się pod pozorem zarazy w województwa zachodnie, a już bez pozorów dawał fałszywe talary za dobre. H. miał wtedy wskazać różnicę między działaniem Prus a Austryi. Na to dało się słyszeć ponownie: — „Ale dlaczego-by nie brać?". Minister wojny, Czernyszew, miał w tej chwili wyłuszczyć Warmię dla Prus. Potem wszystkiem dopiero padło owo słówko o schylaniu się. Tutaj niby z czynnego staje się H., wbrew własnej woli, biernym. Rulhière'a objaśnił książę, iż jeden był tylko środek zapobieżenia wojnie: oto wcisnąć wszystkie trzy głowy pod jedną czapkę. Wyrażenie to miało określić rozbiór i zarazem odmalować wszystkie mozoły dyplomatyczne r. 1771, formalnie na piśmie rozpoczęte depeszą Fryderyka do Solmsa z dnia 2 marca. Tak, czy inaczej, za pobytu H-a odbyła się rada ministrów i wyszło żądanie przedstawienia planu przez Fryderyka, do którego raporty o rozmowie wysłano w d. 8 i 11 stycznia (1771). Sam H. o zręczności i skuteczności swej dyplomacyi nie wątpił, szczycił się nią i jeżeli nie wierzył, to wmawiał, że pierwsza myśl od niego wyszła. Kiedy tak gwałtownie broni swej zasługi i swego zaszczytu, można mu je zostawić. Ale gdyby nawet okazało się już ostatecznie, że wszczęcie sprawy jest dziełem samych tylko Prus, nie powinno to ujemnie wpływać na trzeźwość sądów dziejopisarskich, jak nie wpłynęło u Raumera („Beiträge" II, 544 i „Polens Untergang"). D. 30 stycznia 1771 r. H. opuścił stolicę północną; dnia 17 lutego był w Poczdamie. Dla ocalenia dobrej sławy wymyślono bajkę, przedstawiającą Fryderyka nieledwie mdlejącego z przerażenia, to znów szalejącego z gniewu: tak mu ta jagoda przywieziona przez brata wstrętną być miała. Nazajutrz, już z polecenia jego, H. porozumiewał się z Van Swietenem. Austrya odtrącała wszelkie namowy i umizgi, nie puszczając wszakże Spiżu i starostw, aż do 1 grudnia 1771. Tego dnia i matka i syn, oboje społem, posłowi pruskiemu Roodtowi zapowiedzieli, że i oni także chcą mieć coś dla siebie. Dnia 17 lutego stanęła w Petersburgu konwencya prusko-rossyjska, a d. 19 t. m. M. Teresa i Józef II podpisali uroczystą deklaracyę, która wszystkie 3 mocarstwa zasadniczo związała. Układ ostateczny stanął pod postacią trzech osobnych jednobrzmiących konwencyj między sprzymierzeńcami d. 5 sierpnia (25 lipca) 1772. Podczas układów o pokój była chwila, że Austrya, gdyby już nie mogła utrzymać Mołdawii i Wołoszczyzny przy Turcyi, chciała je oddać H-i; nie życzył sobie jednak tego Fryderyk: propozycyę Lobkowitza Solms wręcz odrzucił. Ale zasłużony mąż nie dbał o księstwa i rządy: chciał tylko mieć zapewnioną chwałę dobrego czynu. W liście do Solmsa z kwietnia 1772 pisze: „Dumny jestem,

Digitized by Google

żem służył wielkiej cesarzowej i żem był użyteczny królowi i ojczyźnie swojej. Więcej mi to pochlebia, niż gdybym zastrzegł dla siebie jakie panowanie, co możliwem było, gdybym był chciał... Ale nie żądam za to żadnej nagrody, sięgam tylko po chwałę i przyznaję się panu, że byłbym szczęśliwym, gdybym jej doznał od Cesarzowej Rossyjskiej. Mogłoby się to stać, gdyby raczyła z powodu objęcia possessyi zaszczycić mnie listem uroczystym, w którym-by mi wyraziła swe zadowolenie. List służyłby mi za dowód uczestnictwa w tem wielkiem dziele" (Smitt „Fréderic" II, 114).—Literatura: Fryderyk II „Mémoires depuis la paix de Hubertsbourg 1763 jusqu'a la fin du partage de Pologne" („Oeuvres" Berlin 1846—57), korrespondencya wydana przez Akademię berlińską; Arneth Alfred „Geschichte der Maria Theresia" (Wiedeń 1863—79; T. VIII); tenże „M. Ther. u. Joseph II etc." (Wiedeń 1867, 3 t.); Beer Adolph „Die erste Theilung Polens" (Wiedeń 1873, 3 t.); Duncker Max „D. Besitzergreifung v. Westpreussen" w „Aus d. Zeit Friedrichs d. Gr." (Berlin 1876); Lebedjew „Grafy Paniny" (Petersburg 1863); Raumer Fr. „Beiträge zur neuern Geschichte aus dem Britischen Museum und Reichsarchiv" (Lipsk 1836—9, wyd. 5-e 1878, 5 t.); tenże „Historisches Taschenbuch" (peryod.); Rulhière „Histoire de l'Anarchie de Pologne" (T. IV i noty w T. I Ferrand'a „H. d. tr. démembr."); Schlözer Kurd „Friedrich d. Gr. u. Katharina II" (Berlin 1859; listy H-a i do niego); Smitt Fréd. „Frédéric II, Catherine et le premier partage de la Pologne" (Paryż 1861; po raz pierwszy listy Fryderyka do Solmsa i traktat z d. 8 czerwca 1762); wydawnictwo bieżące Towarzystwa Historycznego w Petersburgu „Sbornik" TT. X, XIII, XXXVII. a.

Henryk Albert Wilhelm, książę pruski (* 1862 w Poczdamie), drugi syn cesarza Fryderyka III. Wraz z bratem, cesarzem Wilhelmem II, uczęszczał do gimnazyum w Kassel (1875—77), potem wstąpił do marynarki. W lecie 1888, jako kommendant „Hohenzollerna", brał udział w podróży cesarza na północ. W r. 1893 został dowódzcą pancernika „Sachsen", w 1896 kontradmirałem, w 1898 dowódzcą eskadry w Azyi wschodniej, w 1899 wice-admirałem. W 1900 wrócił do Europy. Żonaty od 1888 z księżniczką Ireną hesską (* 1866); ma z niej troje dzieci.

Henryk XXII, książę Reuss z linii starszej, ob. Reuss.

Henryk IV, książę Reuss z linii młodszej, ob. Reuss.

Henryk węgierski, syn Stefana I, kr. węg. Kronikarze średniowieczni wytworzyli błędne podanie o zaślubieniu przezeń córki Mieszka (Mieczysława) I. W XIX w. jeszcze ks. Gacki w książce „Benedyktyński klasztor na Łysej Górze" przytacza legendy o pobycie H-a (Emeryka) w Górach Świętokrzyskich, na błędzie pierwotnym Długosza osnute. Podobieństwo nazw z podaniami o H-u związanych, zwłaszcza „Dux Ruizzorum" w tytule H-a, uwiodło i Bielowskiego, i dało mu pochop do błędnych domysłów o Rusi Zakarpackiej. Krytycznie sprawę tę rozpatrzył w swym rozbiorze Kroniki Polsko-Węgierskiej („Zarysy badań krytycznych nad dziejami, historyografią i mitologią", z. I, Warszawa 1871) Ernest Świeżawski.

Henryk, wojewoda Bodryców czyli Obotrytów, syn Gotszalka (1066—1119). Po śmierci ojca, zabitego w Łęcznie, schronił się wraz z matką, Zygfrydą, do Eryka, do Danii, skąd niebawem, na czele posiłków duńskich, do ojczyzny powrócił, lubo panujący tamże Kruk, syn Gryna, wygnawszy syna Gotszalkowego, Butnego, z matki Słowianki zrodzonego, niemałą dla niego stanowił przeszkodę. H. złupił Stargard (Altenburg) i trzykrotnemi najazdami ojczyznę swoją trapił. Zaniepokojony tem Kruk do układów z H-em przystąpił, lecz żona jego, Sławina, zbrzydziwszy sobie męża, ostrzegła H-a, aby nie przyjmował zaproszenia na ucztę, jeżeli mu życie miłe, a natomiast radziła, aby sam ugościł jej męża. Jakoż Kruk przybył do H-a, a gdy się upił, został zabity przez pachołka, duńczyka (1105). Uradowana Sławina rękę swoją ofiarowała H-owi, który objął panowanie nad Bodrycami w Bukowcu (Lubece), a Magnusa saskiego za suzerena swego uznał i hołd mu złożył. Gdy następnie od poddanych ściągać począł opłaty na daninę dla Magnusa, wielce ich tem oburzył. Zaczęły się zbierać tłumy zbrojnych na polach pod Smiłowem (Zenilowe, Smilaw, Smilowe). Zagrożony w ten sposób H. wzywał pomocy Magnusa, który zgromadzonych pod Smiłowem Słowian rozproszył. Po śmierci Eryka H., nie chcąc się wyrzec posiadłości matki swojej, Zygfrydy, w Danii, wystąpił z prawami spadkowemi, wdał się w wojnę z Nielsem, następcą Eryka, i pustoszył granice Danii, a tymczasem Ranowie oblegali zamek jego w Bukowcu. H. zbiegł do Holsztynu, skąd niebawem z posiłkami od księcia Adolfa powrócił i mężnie się z Ranami sprawił (1111). Pamiątkę tego zwycięstwa stanowi mogiła, zwana Raniberg. Odtąd nietylko Ranowie, ale Warszowie, Połobianie, Chyżanie, Czrezpienianie, Lutycy i poczęści Pomorzanie opłacali mu daninę. Podbił też H. Brzeżanów nad Łabą i Stoderanów nad Hobolą, a syn jego Mstiwoj (Mistue) ujarzmił Linów czyli Glinisa, a nawet wojewodę ich uprowadził w niewolę. Duńczykowie pustoszyli Wagryę, lecz rychło przez H-a odparci. Gdy Bodrycowie, ścigając Duńczyków, wpadli do Szlezwigu, Ranowie, pomni dawnej swojej pod Lubeką klęski, zabili H-owi syna, Waldemara. Stąd nowa wojna. W Wolgaście H. zebrał znaczne siły, a sprowadziwszy Sasów do pomocy, mimo śniegów i lo-

Digitized by Google

dów, na Rujanę czyli Ranę (Rugię) zawitał i spalił kilka wiosek. Przerażeni Ranowie ofiarowali pokój za pośrednictwem jednego z wieszczków; zobowiązali się zapłacić 4 400 grzywien. Nie stało im jednak złota: zaledwie połowę dostarczyli. H. wespół z Lotarem saskim ponowił wyprawę, ale wkrótce musiał opuścić wyspę, bo Czrezpienianie powstali. Tych Lotar pokonał i pojmał wojewodę ich Dumara, poczem wrócił na Rujanę i do pokoju Ranów przymusił. Gdy H. nie przestawał upominać się o spadek po swej matce Zygfrydzie, Kanut, syn Nielsa, wypowiedział mu wojnę i złupił zamek w Bukowcu, skąd był uciekł H., przebywszy wpław rzekę na koniu. Książę Szlezwigu przywiódł walczących do układów. H. za otrzymaną sukcessyę po matce przyrzekł Kanuta uczynić swoim następcą. Pochowany w kościele św. Michała w Lüneburgu. Pozostawił dwóch synów: Świętopełka i Kanuta.— Porów. Wilhelm Bogusławski „Dzieje Słowiańszczyzny północno - zachodniej" III; Giesebrecht „Wendische Gesch." II. J. F. G.

Henryk ze Zwierzynia (Shwerin), Czarny (* 1155 r. — † 1228 r. w Zwierzyniu), był synem Gunzelina z Hagen († 1185 roku), któremu w roku 1166 Henryk Lew oddał w lenno hrabstwo Zwierzyńskie. Po śmierci ojca H. i brat jego, Gunzelin, objęli rządy hrabstwa; w 1214 król duński, Waldemar II, zmusił ich do uznania jego zwierzchnictwa. W kilka lat później, gdy H. odbywał pielgrzymkę do Palestyny, skąd przywiózł do Zwierzynia buteleczkę krwi Chrystusowej, a Gunzelin umarł (1221), Waldemar zajął hrabstwo. Układy z nim nie doprowadziły do żadnego rezultatu; H. napadł więc na niego na wyspie Lyö i wziął go wraz z synem do niewoli (1223), z której, pomimo klątwy papieskiej, wypuścił go dopiero wtedy, gdy Waldemar zgodził się na zapłacenie znacznego okupu, zwrot Zwierzynia i odstąpienie Meklemburga i Holsztynu (1225). Gdy potem znów za broń przeciwko H-owi pochwycił, poniósł klęskę pod Bornhöved (1227).

Henryk, możnowładzca czeski z XII wieku († 1130 roku), miał udział w spisku na życie księcia Sobiesława I (1125—40). Spiskowcy zamierzali przywrócić seniorat i następnie posadzić na stolicy w Pradze Brzetysława, syna Brzetysława II († 1100). H., uwięziony (1130), poddany był próbie żelaza, a gdy jej nie wytrzymał, publicznie przez kata ścięty. J. F. G.

Henryk von Plauen, wielki mistrz Zakonu Niemieckiego w Prusiech, syn wójta (Vogt) Henryka VIII v. Plauen (1370 — † 1429 w Lochstädt), doszedłszy do pełnoletności, wstąpił do Zakonu Niemieckiego i jako komtur r. 1410 dzierżył gród Świecie z czterotysiączną załogą, gdy zastępy krzyżackie pod Grunwaldem d. 15 lipca zostały zniesione przez Polaków. Wtedy H. natychmiast wyruszył na obronę Malborga, i, przybywszy tam przed nadejściem wojsk polskich, przez niedobitki krzyżackie zamianowany namiestnikiem zakonu, mężnie odpierał wszystkie szturmy, przypuszczane do tego zamku przez Polaków, aż dopóki głód ich nie zmusił do odstąpienia. Potem odzyskał wszystkie posiadłości krzyżackie, i d. 10 listopada r. 1410 został na W. Mistrza wybrany. Dla zagojenia ran, zadanych przez wojnę i dla podźwignięcia miast i wiosek zburzonych, musiał H. nakładać ciężkie podatki, zwijać urzędy i t. p., przez co wywołał niezadowolenie powszechne. Oprócz tego rozjątrzył zwyrodniałe rycerstwo, postanowiwszy przywrócić dawną, surową dyscyplinę zakonną. Chciał także w r. 1412 przez powołanie rady krajowej dać udział w rządzie przedstawicielom miast i szlachty; ale ta nowość, zarówno jak energiczne występowanie H-a przeciwko niegódnym członkom zakonu, oraz burzliwemu Gdańskowi, a wreszcie samowola jego w stosunkach politycznych, stały się przyczyną jego upadku. Przyszedłszy do przekonania, że tylko wojna mogłaby położyć koniec „pokojowi niespokojnemu", chciał znów rozpocząć walkę z Polską; a wtedy powstał rokosz. Kapituła, która osądzić miała buntowniczego marszałka zakonu Michała ze Sternberga, stojącego na czele niezadowolonych, d. 14-go października złożyła H-a z urzędu. Skazany naprzód na wygnanie do Komturyi w Engelsburgu, potem przez następcę swego, Michała, osadzony został w ścisłym areszcie, w twierdzy Brandenburg nad Fryskim hafem, skąd dopiero w roku 1422, już po śmierci Michała, uwolnił go nowy wielki mistrz, Paweł Russdorf, przeznaczywszy mu za miejsce pobytu zamek Lochstädt.— Einchendorf wprowadził H-a, jako bohatera, do swej tragedyi p. t. „Der letzte Held von Marienburg", Weichert—do romansu historycznego. R.

Henryk Zdík, syn kronikarza Kosmasa, biskup ołomuniecki (* około roku 1093). W roku 1123 odbył pielgrzymkę do Jerozolimy, skąd powróciwszy do Czech, święcił kaplicę św. Jerzego na górze Rzip (Georgensberg). Wspierał Premonstrantów reguły św. Norberta, fundowanych w Strachowie i Doksanach przez Jana, biskupa praskiego. Obronił od kary Meinharda z Bambergi, biskupa praskiego, który był podejrzany o udział w spisku na życie Sobiesława I (1130). Ponieważ był jawnym stronnikiem następcy Sobiesławowego, Władysława II, przeto książęta morawscy: Otton III Ottonowic ołomuniecki, Wratysław Udalrykowic berneński i Konrad Gudoldowic znaimski, zajęli zamek biskupi Podiwin i zasekwestrowali dobra jego, za co klątwą obłożeni. Towarzyszył H. w podróży Władysławowi II-mu do Würzburga, gdzie bawił cesarz Konrad III, którego książę czeski prosił o pomoc przeciwko głównemu pretendentowi do tronu, Konradowi znaimskiemu. Wkrótce książęta morawscy, zwróciwszy H-owi, za namową legata papieskiego, Gwidona, Podiwin, uwolnieni zostali

Digitized by Google

od klątwy; ale, nie mogąc przeboleć straty Podiwina, powziąwszy wieści, że H. wybiera się w drogę do Rzymu, napadli nań w pobliżu komory celnej w Usobrnie (Hausbrunn), przezorny wszakże biskup zdołał im uciec, przebrany za wieśniaka (1145). J. F. G.

Henryk Kietlicz, arcybiskup gnieźnieński (* około r. 1150—† 22 marca 1219). Pochodził z rodziny czeskiej, osiadłej w drugiej połowie w. XII w górnych Łużycach i na Szląsku. Przebieg jego życia po koniec w. XII jest nieznany, trudno również oznaczyć bliżej jego związki rodzinne i stosunki pokrewieństwa z tym Henrykiem Kietliczem, który, dzierżąc zamek krakowski w imieniu Kazimierza Sprawiedliwego, wydał go Mieszkowi Staremu. W źródłach dziejowych pojawia się jego postać dopiero w chwili, kiedy objął stolicę arcybiskupią w Gnieźnie w r. 1199. Jest on bezwątpienia jedną z najwybitniejszych osobistości wśród naszego episkopatu, był bowiem reformatorem karności kościelnej u nas i zapewnił Kościołowi w Polsce to stanowisko i te przywileje, jakie Kościół gdzieindziej na Zachodzie posiadał. Cały czas jego rządów niemal wypełniała walka z ks. Władysławem Laskonogim, spadkobiercą idei dawnego absolutnego prawa książęcego, a jakkolwiek w tej walce Władysław, pomimo klątwy kościelnej, zatwierdzonej przez papieża Innocentego III, nie ustąpił, to jednak cały system, którego on był przedstawicielem, został wskutek energicznej działalności arcybiskupa Henryka nazawsze złamany. Spór ów powstał z powodu zaboru spadku przez księcia po jednym ze zmarłych biskupów, tudzież z powodu ciężarów, które książę na Kościół nakładał. Gdy upomnienia arcybiskupa nie pomagały, wyklął księcia, a ten wygnał go z kraju. H. udał się do Rzymu i tu zyskał wydatną pomoc w całym szeregu pism, które w r. 1207 do Polski zostały wysłane. Arcybiskup po powrocie związał się ściśle z resztą książąt polskich: Leszkiem Białym, Władysławem Odoniczem i Konradem mazowieckim, którzy za jego wpływem zrzekli się zaboru spadków po zmarłych biskupach, uznali właściwość sądów duchownych dla kleru i porzucili prawo inwestytury biskupów, tak, że już w r. 1208 mogło się odbyć kanoniczne swobodne obsadzenie biskupstwa w Krakowie, na którem zasiadł kronikarz Wincenty Kadłubek. W niewiele lat potem uzyskał H. w r. 1215 drugi ważny przywilej od książąt Leszka Białego, Władysława Odonicza, Konrada mazow. i Kazimierza opolskiego, nadający Kościołowi polskiemu obszerne immunitates, tj. zwolnienia od ciężarów dawnego prawa książęcego, które się stały podstawą przywilejów późniejszych. W czasie swych rządów zwoływał H. kilka synodów prowincyonalnych, lecz w źródłach tylko o trzech z nich dochowała się wiadomość: jeden odbył się około r. 1206, gdzie wyklęto biskupa poznańskiego popierającego sprawę Władysława Laskonogiego, drugi w Borzykowie r. 1210, a trzeci w Wolborzu w r. 1214; nadto brał arcybiskup udział w obradach 4-go soboru laterańskiego w r. 1215 w Rzymie, dokąd po raz drugi się udał. Na synodach w Polsce odbywanych chodziło głównie o poprawę obyczajów kleru i o przeprowadzenie celibatu. H. odgrywał również wybitną rolę w ówczesnych sprawach politycznych a zwłaszcza w popieraniu protensyj Władysława Odonicza przeciw Laskonogiemu. Na jego czasy przypada także początek missyj wśród pogańskich Prusaków, prowadzonych przez cystersów z Łekna, i dla poparcia tej sprawy mianował go papież legatem dla Prus. Legacya ta odwołaną została wskutek choroby H-a, w chwili, kiedy już nie żył.— (Korytkowski „Arcybiskupi gnieźnieńscy" T. I, str. 313 — 342; Abraham „Pierwszy spór kościelno-polityczny w Polsce"). W. A.

Henryk von **Strittberg**, pierwszy biskup warmiński. Był członkiem zakonu niemieckiego i jako biskup warmiński występuje w r. 1249, lecz już w roku następnym objął to biskupstwo Anzelm, podczas gdy H., wskutek nieporozumień z arcybiskupem w Rydze, Albertem, tułał się kilka lat w Niemczech aż do r. 1254, kiedy go Innocenty IV przeniósł na biskupstwo sambijskie. W 1258 dokonany został rozdział posiadłości między biskupem a zakonem dyecezyi sambijskiej tak, że w myśl dawniejszych postanowień biskup otrzymał jedną trzecią całego terrytoryum. On również w miejsce starego zamku w Królewcu, który ustąpił zakonowi, założył nową rezydencyę biskupów sambijskich w Schönewik na miejscu dzisiejszego Fischhausen. I w późniejszych czasach przebywał często w Niemczech wskutek niepewnych stosunków w Prusiech i zmarł prawdopodobnie zdala od swej dyecezyi. Data jego śmierci nie jest znaną, a papież Grzegorz X, obsadzając w r. 1275 dyecezyę sambijską, wyraża się, że jest ona już od dłuższego czasu osieroconą. W. A.

Henryk Flemming, biskup warmiński. Jako proboszcz kapituły warmińskiej został w r. 1278 po śmierci Anzelma wybrany na biskupa. Pomimo sprzeciwiania się arcyb. ryskiego, Jana, uzyskał w Rzymie zatwierdzenie 23 marca 1279 i otrzymał tamże z rąk Mikołaja III sakrę biskupią. Z początku przebywał na dworze biskupa Brunona w Ołomuńcu, lecz w r. 1282 objął rządy swej dyecezyi. Nadał prawo miejskie miastu Brunsberdze i popierał kolonizacyę Warmii. Katedrę i rezydencyę biskupią przeniósł do Frauenburga. Zmarł w wieku sędziwym, 15 lipca 1300. W. A.

Henryk z Breny. Po śmierci zamianowanego przez Stolicę Apostolską arcybiskupem gnieźnieńskim, głośnego uczonego, Marcina Polaka, autora Kroniki cesarzy i papieży, wybrała kapituła gnieźnieńska na stolicę arcybiskupią kanonika

Digitized by Google

gnieźnieńskiego Włościbora. Ten jednak niedługo po wyborze złożył na ręce legata rezygnacyę z tej godności; wówczas Marcin IV bullą z 23 grudnia 1281 zamianował arcybiskupem Henryka de Brene, franciszkanina, który również nominacyi nie przyjął, tak, że dopiero następny wybór przez kapitułę, Jakóba Swinki, doprowadził do ostatecznego obsadzenia stolicy gnieźnieńskiej. Henryk, syn Dietricha, pochodził z rodu hrabiów de Brene z Saksonii i był synowcem św. Jadwigi i blizkim krewnym książąt szląskich. Dokumenta z tych czasów nazywają go wujem księcia wrocławskiego, Henryka V. Wśród ówczesnych wypadków politycznych odgrywał wybitną rolę. Cesarz Rudolf używał go w r. 1277 do układów z książętami polskimi i z Rusią, a z polecenia legata papieskiego, Filipa z Fermo, starał się H. o zagodzenie wielkiego kościelno-politycznego sporu między biskupem wrocławskim Tomaszem II a ks. Henrykiem IV. Zmarł w r. 1302 we Wrocławiu, gdzie stale przebywał. W. A.

Henryk „Pincerna" (Schenk), biskup chełmiński. Należał do zakonu niemieckiego; objął biskupstwo chełmińskie w Prusiech po biskupie Wernerze w r. 1292. Ponieważ nie chciał się poddać władzy metropolitalnej arcybiskupa gnieźnieńskiego, przeto arcybp Jakób Świnka wytoczył mu o to przed Stolicą Apostolską proces. Sprawa ta jednak wówczas zakończoną nie została. Biskup Henryk zmarł 25 listopada 1301.

Henryk z Wierzbna, Szlązak, potomek znakomitego rodu, biskup wrocławski. Objął biskupstwo r. 1301, a gdy wkrótce potem zmarł Bolesław, książę świdnicki, stryj i opiekun małoletnich dzieci Henryka V wrocławskiego, stany oddały zaraz tę opiekę biskupowi i dzieci książęce dobrze na tem wyszły, H. bowiem, nie żałując własnych dochodów, w lat kilka skarb oczyścił i książąt na dobrej stopie postawił. Był wszakże człowiekiem gwałtownym i mściwym i dopuszczał się czynów niegodziwych. Naprzód z upatrzonej jakiejś przyczyny prześladował archidyakona głogowskiego, mistrza Mirosława, którego wyklął zaocznie i pozbawił archidyakoństwa, prebend, kanonii i dziesięcin. Mirosław zaskarżył go przed papieżem, Benedyktem XI, który przez arcybiskupa gnieźnieńskiego nakazał w ciągu dni 30 zdjąć klątwę z Mirosława i przywrócić mu wszystkie jego prawa i swobody. Niewiadomo, jak się ta sprawa zakończyła, gdyż przed jej rozstrzygnięciem nowa, jeszcze gorsza, powstała. H. wszedł w jakiś zatarg z legatem papieskim na Szląsku, Mikołajem, biskupem Ostii, a gdy ten wysłał gońca z poleceniami przeciw niemu, świeccy panowie szląscy i duchowni zausznicy H-a, chcąc się mu przypodobać, z wiedzą jego schwytali owego wysłańca, zbili i o śmierć przyprawili. Wtedy legat wydał przeciwko H-owi pozew i zagroził mu klątwą; ale nikt z księży nie śmiał urzędownie w kościele głosić jego rozkazów. Znalazł się przecież taki śmiałek: ksiądz Ginter z Bibersteinu, który udał się do Wrocławia i w kościele św. Franciszka, gdzie się biskup znajdował, przystąpił do wygłoszenia wyroku; lecz zaledwo czytać go zaczął, rycerstwo z dobytemi mieczami uderzyło na niego, i tylko prawie cudem śmierci uniknął. Wtedy biskup pozbawił go wszelkich urzędów kościelnych i dóbr ziemskich, oraz wywołał go z Polski, Czech i Morawii. Legat zaniósł skargę przed papieża Benedykta XI, a gdy ten wkrótce umarł, przełożył ją Klemensowi V. Klemens polecił opatowi Idziemu z Norymbergi i dwom innym prałatom, aby Gintera przywrócili do wszelkich dóbr świeckich i duchownych, a biskupa zmusili do wynagrodzenia krzywd mu wyrządzonych i przed sąd Stolicy Apostolskiej go zapozwali. Idzi wyrok papieski H-owi ogłosił, lecz żadnego skutku nie odniósł. Klątwa również mu nie pomogła; biskup na nią wcale nie zważał. Wtedy Klemens zawiesił H-a w urzędowaniu świeckiem i duchownem i nakazał, aby w ciągu sześciu miesięcy stawił się przed nim lub przed jego kommissarzami, pod utratą godności biskupiej (16 kwietnia 1309. Theiner t. I str. 117). Henryk uląkł się nareszcie i zaraz się udał do Awinionu, dokąd przybył i Ginter. Tam sprawa długo się ciągnęła, a zakończyła dla H-a pomyślnie. Dnia 12 października 1312 roku papież pozwolił mu powrócić do Wrocławia i objąć urzędowanie biskupie; dekret zapadł d. 3 listopada tegoż roku. H. umarł r. 1319, a na rok przedtem wieś rodzinną, Wierzbno, podarował rycerzom kamienieckim w dyecezyi wrocławskiej (Theiner t. I str. 510). — Porów. Bartoszewicz w „Encyklopedyi S. Orgelbranda". R.

Henryk, biskup kijowski. Biskupi dyecezyi lubuskiej, dawnej dyecezyi polskiej, położonej nad Odrą, zyskali jeszcze w połowie wieku XIII od Stolicy Apostolskiej poręczenie dawnych praw do jurysdykcyi duchownej nad katolikami na Rusi. Opierając się na tem, Stefan, biskup lubuski, zamianował dla Kijowa około r. 1320 osobnego biskupa w osobie Henryka, dominikana, lektora klasztoru Porwalle, w dyecezyi kamińskiej na Pomorzu. Henryk jednak, nie polegając na tej nominacyi, udał się w r. 1329 osobiście do Awinionu do Jana XXII, oddając swą sprawę w jego ręce, a papież ustanowił go ze swego ramienia biskupem kijowskim i polecił mu udać się do swej dyecezyi. Przyczyny utworzenia wówczas łacińskiej dyecezyi w Kijowie należy szukać w rozwoju ówczesnych stosunków handlowych, z powodu których powstawały w znaczniejszych miastach ruskich coraz to liczniejsze kolonie kupców z Zachodu, zwłaszcza Niemców z miast pruskich, głównie z Torunia. Dla tego Stefan lubuski, pozostający w ścisłych stosunkach z zakonem Krzyżaków w Prusiech, zajął się sprawą urządzenia organizacyi duchow-

Digitized by Google

nej łacińskiej na Rusi. Henryk uzyskał sakrę biskupią również w Awinionie z rąk Berengara, biskupa z Porto, lecz żadnych zresztą bliższych dat dotyczących jego życia lub działalności na Rusi nie znamy. Niewiadomo również kiedy zmarł. Następny biskup kijowski, którego ówczesne źródła dziejowe wymieniają, Jakób z ormiańskiego zakonu unitów św. Bazylego, pojawia się po raz pierwszy w r. 1371 w Krakowie przy konsekracyi Andrzeja, biskupa Seretu, dla Mołdawii. W. A.

Henryk Firlej, arcybiskup gnieźnieński (* 1574 —† 25 lutego 1626). Był synem Jana Firleja z Dąbrowicy, wojewody krakowskiego i marszałka w. kor., i Barbary Mniszchówny, córki Mikołaja, podkomorzego koronnego. Nauki pobierał w Gradcu, a następnie w Rzymie, gdzie go papież Klemens VIII zamianował referendarzem sygnatury i protonotaryuszem apostolskim. Wrócił do kraju wraz z nuncyuszem Gaetanim i wstąpił do kancellaryi królewskiej w charakterze sekretarza królewskiego, a niebawem uzyskał scholastryę krakowską, probostwo płockie i prepozyturę miechowską. W latach 1602 i 1606 posłował od króla do Stolicy Apostolskiej, gdzie także popierał sprawę kanonizacyi św. Stanisława Kostki. W r. 1613 postąpił z referendarza koronnego na podkanclerstwo, a w r. 1616 zyskał nominacyę na biskupstwo łuckie, skąd w r. 1617 przeniesiony został na biskupstwo płockie. Po sześcioletnich rządach w tej dyecezyi, gdy zmarł prymas Gembicki, uzyskał bullą Urbana VIII z 1 września 1624 arcybiskupstwo gnieźnieńskie. Na stanowisku tem nie mógł rozwinąć szerszej działalności, gdyż po upływie półtora roku zmarł. Pochowany został w kollegiacie łowickiej, słynął z wielkiej nauki, niezwykłej dobroci i łagodności charakteru.— (Korytkowski „Arcybiskupi gnieźnieńscy" t. III, str. 680—690. Ob. Firlej Henryk, t. XXII, str. 606—607). W. A.

Henryk, bp kujawski, ob. Henryk, ks. lignickl.

Henryk, bp płocki, ob. Henryk, ks. mazowiecki.

Henryk Wagenax, bp warmiński, ob. Wagenax Henryk.

Henryk Sorbohm, bp warmiński, ob. Sorbohm Henryk.

Henryk Fałszywy, bp przemyski, ob. Eryk (Ericus de Winsen).

Henryk Helsher de Vogelsang, ob. Vogelsang Henryk.

Henryk z Melk, najdawniejszy satyryk niemiecki, żył w drugiej połowie wieku XII, pochodził z rodu rycerskiego. Wstąpił do austryackiego klasztoru Melk i tam ułożył około r. 1160 poemat „Von des Todes Erinnerung" (wydany przez Massmanna w „Gedichte de XII Jahrhunderts", Quedlinburg 1837; przez Diemera w „Kleine Beiträge" tom III, Wiedeń 1856). Zachował się, choć niekompletnie, drugi poemat p. t. „Pfaffenleben", przypisywany H-owi przez Haupta (wydany przez Haupta w „Altdeutsche Blätter" tom I, Lipsk 1885). Z obu tych utworów bije duch surowej moralności; H. ostro piętnuje grzechy świeckich ludzi i duchowieństwa i daje nam ciekawe obrazki życia z wieku XII. — Por. Wilmanns „Beiträge zur Geschichte der ältern deutschen Litteratur", zeszyt I (Bonn 1885); O. Lorenz „Heinrich von Melk, der Juvenal der Ritterzeit" (Halla 1886); Kochendörffer „Erinnerung und Priesterleben" (w „Zeitschrift für deutsches Altertum", t. XXXV, 1890).

Henryk z Veldeke, poeta niemiecki w wieku XII, pochodził z rodu szlacheckiego, osiadłego pod Maastrichtem. Oprócz pieśni miłosnych (przedruk. w Lachmanna i Haupta „Des Minnesangs Frühling", Lipsk 1888), napisał przeróbkę legendy o św. Serwacym (wyd. przez Bormansa, Maastricht 1858) i poemat „Eneide" (ukończony ok. 1190; wyd. przez Ettmüllera, Lipsk 1852 i Behaghela, Heilbronn 1882). Treść do tego poematu nie jest wzięta, jak mówi H., z Eneidy Wergiliusza, ale z francuskiego „Roman d'Énéas", przypisywanego Benedyktowi de Saint-Maure (wyd. Salverda de Grave, Halle 1891). H. i Eilhard z Oberge są pierwszymi przedstawicielami romantycznej epopei dworskiej w Niemczech; H. jest też pierwszy, który w większym utworze zachował czysty rym i regularną budowę wiersza. — Por. Braune „Untersuchungen über Heinrich von Veldeke (w „Zeitschrift für deutsche philologie" tom IV); von Muth „Heinrich von Veldeke und die Genesis der romanischen und heroischen Epik um 1190" (Sprawozdanie Akademii wiedeńskiej, 1879).

Henryk, najdawniejszy i najsłynniejszy kronikarz Inflant, częstokroć całkiem błędnie nazywany „Łotyszem" albo „Łotwakiem", gdyż był tylko kaznodzieją i nauczycielem Łotyszów. Błąd ten znachodzimy nawet w najnowszych dziełach polskich źródłowych, które „Henryka" i dotąd jeszcze zaliczają do rodowitych Łotyszów, wysyłanych w młodym wieku do Niemiec dla kształcenia się w zawodzie duchownym, aby wyświęciwszy się, mogli być missyonarzami we własnym kraju. (Ob. A. Mierzyński „Źródła do mytologii litewskiej" Warszawa 1892 r., str. 97). Kronikarz „Henryk" był wychowańcem wielkiego biskupa Alberta I, założyciela Rygi, z nim przybył do Inflant w r. 1199 i tu w kraju został kapłanem w roku 1208. Znał biegle główne języki krajowe—łotewski i estoński; napotykamy go częstokroć przy boku władzców tutejszych: to też w kronice swojej o wielu ważnych wypadkach opowiadać może jako świadek naoczny. W kreśleniu cennych opowiadań swoich zawdzięcza niemało Henryk rozgałęzionym stosunkom, jakie posiadał w różnych sferach społecznych kolonii zachodniej nad Baltykiem, przytacza każdorazowe źródło (np. pewnego księdza Jana), ma wstęp

Digitized by Google

do archiwum biskupiego, z którego zawsze umiejętnie korzysta. Kronikę swoją słynną rozpoczyna od losów pierwszego biskupa Inflant, Meinarda (1186 r.), oraz jego następcy, Bertolda, i doprowadza swe opowiadanie do r. 1227, a więc nie do samej śmierci Alberta I, która zaszła w styczniu r. 1229. Bezstronność tego dziejopisarza uznają i podziwiają wszyscy badacze przeszłości dawnych Inflant. Dzieje opowiada on poprostu, wcale piękną łaciną, szeregiem lat panowania biskupa Alberta I, opierając się na całkiem pewnych danych chronologicznych. Opisuje sumiennie wiek bohaterski dziejów inflanckich; szkoda tylko, że je już na roku 1227 urywa. Nie zdołał on, oczywiście, zachować dobrego stosunku względem następcy Alberta, Mikołaja I, gdyż ze wstąpieniem jego na katedrę inflancką dzielny dziejopisarz Henryk całkowicie znika z widowni. Atoli dokument z roku 1259 dowodzi w sposób niewątpliwy, iż żył jeszcze w roku wspomnianym i w tym czasie sprawował obowiązki proboszcza wiejskiego w Papenhofie, na pograniczu włości łotewskich z estońskiemi. Człek wtedy bardzo już wiekowy, musiał niebawem potem zejść z tego świata. Oryginał jego cennego dzieła znajduje się w rękach polskich; należy bowiem do rzadkości biblioteki ordynackiej Zamoyskich w Warszawie. Dzięki uprzejmości jej zarządu przeglądał piszący kilkakrotnie to *unicum*, porównywając różniące się nieco teksty dwóch inflanckich wydań, z tegoż rękopisu niegdyś dokonywanych. G. M.

Henryk z Rugge, minnesinger za czasów cesarza Fryderyka I, pochodził ze szwabskiego rodu rycerskiego. Zostawił sporo pieśni miłosnych i elegię „Leich", w której opłakuje śmierć Fryderyka I (1190). Poezye jego przedrukowali Lachman i Haupt w „Des Minnesangs Frühling" (Lipsk 1888), wybór Bartsch w „Deutsche Liederdichter" (Sztutgard 1893).—Por. E. Schmidt „Reinmar von Hagenau und Heinrich von Rugge" (Sztrasburg 1874).

Henryk Glichesäre, poeta niemiecki z drugiej połowy wieku XII; pochodził z Alzacyi. Napisał około roku 1170, na podstawie podań francuskich, poemat „Isengrîmes nôt" (O lisie Reinharcie); z pierwotnej redakcyi tego poematu zachowały się tylko urywki, które wydał J. Grimm („Sendschreiben an Karl Lachmann. Ueber Reinhart Fuchs" Lipsk 1840). Zupełna przeróbka „Reinharta" z wieku XIII znajduje się w kodeksie Koloczańskim, wydanym przez Mailátha i Köffingera (Peszt 1817), i w rękopisie Heidelberskim, skąd przedrukował go J. Grimm w swym „Reinhart Fuchs" (Berlin 1834; nowe krytyczne wydanie Reisenbergera, Halla 1886). — Por. Büttner „Der Reinhart Fuchs und seine französische Quelle" (Sztrasburg 1891); Voretzsch „Der Reinhart Fuchs Heinrichs des Glichesäre und der Roman de Renart" (w „Zeitschrift für romanische Philologie" t. XV i XVI).

Henryk z Morungen, jeden z najpłodniejszych minnesingerów niemieckich, rycerz z Turyngii; żył przy końcu XII i w początkach XIII wieku, pod koniec na dworze miśnijskim, gdzie pomiędzy 1213 i 1221 wspominany jest w dokumentach jako *miles emeritus*. Jego wdzięczne, żywo i dowcipnie pisane piosenki, na których znać wpływ trubadurów francuskich, znajdują się w Hagena „Minnesinger" (Lipsk 1838), w Lachmanna i Haupta „Des Minnesangs Frühling" (Lipsk 1888); dobry wybór zrobił Bartsch w „Deutsche Liederdichter des XII—XIV Jahrhunderts" (Sztutgard 1893). — Por. M. Mayr „Ueber Heinrich von Morungen" (Linz 1879); Gottschau w „Beiträge zur Geschichte der deutschen Sprache und Litteratur", tom VII (Halla 1880); Michel „Heinrich von Mor. und die Troubadours" (Sztrasburg 1880); Schütze „Die Lieder Heinrichs von Mor." (Kiel 1890).

Henryk z Türlinu (de portula), poeta niemiecki, prawdopodobnie pochodzący z Korutan; napisał około roku 1215 ogromny poemat p. t. „Der Abenteuer Krone" (Der âventiure Krone), zbiór mnóstwa przygód rycerzy Okrągłego Stołu, których głównym bohaterem jest Gawein, ideał dworskiej rycerskości, (wydany przez związek literacki Schnolla w Sztutgardzie 1852). Do tego poematu, przepełnionego obrazami najrozwiążlejszych obyczajów, dodane jest imię autora w formie akrostychu. Jest w tym utworze mnóstwo zapożyczeń z różnych źródeł francuskich i niemieckich, spojonych własnemi pomysłami H-a. Prócz tego opracował wierszem baśń o płaszczu czarodziejskim, który pasuje do figury tylko czystej kobiety (wydana przez Warnatscha we Wrocławiu 1883). *

Henryk Pisarz (Heinrich der Schreiber), zwany także Cnotliwy Pisarz (der tugendhafte Schreiber), minnesinger z początku wieku XIII, z rodu szlachetnego, żył na dworze landgrafa Turyngii, Hermana I. Występuje on w poemacie osnutym na podaniu o tak zwanej Wartburskiej wojnie (ob.), w której r. 1206 lub 1207 siedmiu poetów, na zamku rzeczonego landgrafa w Wartburgu, walczyło z sobą pieśniami o pierwszeństwo. Poezye jego wyszły w Hagena „Minnesinger" (t. II, Lipsk 1838). *

Henryk z Osterdingen, jeden z siedmiu pieśniarzy legendowych, występujących w poemacie o Wojnie Wartburskiej, który w zapasach poetyckich został pokonany przez Wolframa z Eschenbachu i Waltera z Vogelweide. Według tradycyi Meistersingerów należał on do liczby założycieli tego towarzystwa. Niektórzy pisarze upatrywali w nim twórcę „Niebelungów"; Ryszard Wagner utożsamił go z Tannhäuserem, Novalis obrał za bohatera jednego ze swoich romansów. *

Digitized by Google

Henryk z Królewca, poeta środkowo-niemiecki; pochodził z Królewca (Kröllwitz) w Miśnii. Pomiędzy 1252 i 1255 ułożył poetyczną parafrazę Ojcze Nasz („Vaterunser"); jest to rozwlekły, ciężkim stylem napisany poemat, objętości około 5 000 wierszy (wydał go Lisch, Quedlinburg 1839).

Henryk z Wrocławia (ob. H. IV, książę wrocławski), minnesinger. Nieliczne jego pieśni znajdują się w Hagena „Minnesinger", a także w Bartscha „Deutsche Liederdichter" (wyd. 3-e Sztutgard 1893). — Por. H. Rückerta „Der Minnesänger H. v. B." w „Kleine Schriften", tom 1-szy (Wiedeń 1877).

Henryk z Freiberga (Vriberg), poeta środkowo-niemiecki, żył przed r. 1300, przebywał w Czechach. Głównem jego dziełem jest ciąg dalszy „Tristana", niedokończonego przez Gottfryda ze Sztrasburga; H. pisał też według wzoru francuskiego, ale czerpał treść z innych źródeł, niż Gottfryd. „Tristana" wydał R. Rechstein (Lipsk 1877). Znacznie słabszy jest poemat H-a „Der Heilige Kreuz" (w Pfeiffera „Altdeutsches Uebungsbuch", Wiedeń 1866). Podają go też za autora pracy „Ritterfahrt Johanns von Michelsberg" (przedrukowany w Hagena „Germania", tom II, Berlin 1873); prawdopodobnie napisał to jednak inny poeta tegoż nazwiska.

Henryk z Mügeln, pisarz niemiecki z wieku XIV. Przez długi czas przebywał na dworze cesarza Karola IV w Pradze. Przełożył między innemi objaśnienia Mikołaja de Lyra do psalmów i do Waleryusza Maxima (druk. w Augsburgu 1489 r.). Po łacinie napisał wierszem kronikę węgierską (wydał ją Engel w „Monumenta ungarica", Wiedeń 1809), po niemiecku pieśni i bajki i większy poemat na cześć Karola IV („Der Meide Kranz"). — Por. W. Müller „Fabeln und Minnelieder von Heinrich von Mügeln" (Getynga 1848); K. L. Schröer „Die Dichtungen Heinrichs von Mügeln" (w Sprawozdaniach Akademii wiedeńskiej, 1867).

Henryk Teichner, poeta dydaktyczny z wieku XIV, mieszkał w Austryi i tworzył między rokiem 1350 a 1377. Jego przypowieści poetyczne (przeszło 700) odznaczają się powagą filozoficzną i znajomością ludzi, i stanowią bogate, ważne źródło do historyi obyczajów wieku XIV. Próbki ich znajdują się w Docena „Miscellaneen" (tom 2-gi), w Grimma „Altdeutsche Wälder", w Lassberga „Liedersaal" i w Karajana „Ueber H. den Teichner" (Wiedeń 1855).

Henryk z Neuenstadt, poeta niemiecki. Pochodził z Wiener-Neustadt; dokumenty wspominają o nim jako o lekarzu w Wiedniu pomiędzy 1297 i 1318. Zostawił dwa poematy: w jednym z nich, podług źródła łacińskiego, opracował podanie o Apolloniuszu z Tyru (21 000 wierszy); drugi „Von Gottes Zukunft", do którego treść zaczerpnął z łacińskiego utworu Francuza Alana ab Insulis p. t. „Anticlaudianus", opisuje powrót Chrystusa w dzień Sądu ostatecznego (8 000 wierszy). Urywki podał Strobl w swym „Heinrich von Neuenstadt" (Wiedeń 1875).

Henryk z Herford, kronikarz średniowieczny, dominikan († 1370 roku w Minden). Jest on autorem słynnej w swoim czasie kroniki, w której z wielką uczonością, na podstawie prac dawniejszych, wykłada dzieje powszechne do r. 1355. W opisie wypadków współczesnych nie podał jednak H. nic nowego. Wydał ją A. Potthast (Getynga 1859).

Henryk z Diessenhoven, kronikarz średniowieczny († 1377 roku); pochodził z Thurgau, był kanonikiem w Beromünster, potem kapelanem papieża, Jana XXIII, w Awinionie, wreszcie, od roku 1341, kanonikiem w Konstancyi, gdzie też umarł. Kronika jego, doprowadzona do 1361, jest przeróbką i dalszym ciągiem dzieła Ptolemeusza de Fiadonibus „Libri XXIV ecclesiasticae historiae novae". Uzupełnienie to (liber XXV) wydał Höffer w „Beiträge zur Geschichte Böhmens" (część I, tom II, Praga 1864) i Böhmer w „Fontes rerum germ." (tom IV, Sztutgard 1868).

Henryk z Laufenberga, poeta środkowo-niemiecki; pochodził ze Szwajcaryi; w 1445 wstąpił do zakonu Johannitów w Sztrasburgu. Pomiędzy r. 1413 i 1450 napisał mnóstwo pieśni religijnych, przeważnie na cześć Najświętszej Panny; przerabiał też w tym celu i pieśni świeckie („Contrafacta"). Jest ich około 100 w Wackernagla „Das deutsche Kirchenlied" (Lipsk 1864 — 1877). Oprócz tego ułożył H. „Spiegel menschlichen Heils" (1437) z 15 000 i „Buch von den Figuren", na cześć Najświętszej Panny, z 25 000 wierszy (1441).

Henryk z Lozanny, heretyk średniowieczny, mnich z Cluny († 1148 roku). Zrazu w Lozannie, potem we Francyi wystąpił z kazaniami, nawołując do pokuty; później wraz z Piotrem z Bruys podburzać zaczął lud przeciwko duchowieństwu i porządkom kościelnym. Najwięcej zwolenników, tak zw. Henrycyan, zjednał sobie w okolicach Tuluzy. Wreszcie św. Bernardowi udało się ruch ten opanować i pochwycić H-a, który resztę życia przebył w więzieniu.

Henryk z Kolonii (Henricus de Colonia), syn Konrada, bakałarz sztuk wyzwolonych i magister medycyny, zatwierdzony w r. 1359 przez Innocentego VI na kanonii świętego Idziego w Krakowie, był lekarzem przybocznym Kazimierza Wielkiego, leczył króla w ostatniej chorobie jego razem z Mateuszem Barzellayem de Stachow; wspominają o nim Długosz i Maciej z Miechowa; życia jego koleje nie są znane. — Por. L. Gąsiorow-

Digitized by Google

skiego „Zbiór wiad. do hist. sztuki lekarskiej w Polsce" (tom I, str. 87) i S. Kośmińskiego „Słown. lek. pols." (str. 224). Dr J. P.

Henryk z Zütphen, właściwie Moller lub Möller, jedna z pierwszych ofiar fanatyzmu religijnego z czasów reformacyi. Urodzony 1488 w hrabstwie niderlandzkiem Zütphen, r. 1504 wstąpił do zakonu Augustyanów, a w 1515 do uniwersytetu wittenberskiego, gdzie zaprzyjaźnił się z Lutrem. W roku 1516, wybrany na przeora Augustyanów w Dortrechcie, zaczął szerzyć tam naukę Lutra, co zmusiło go do opuszczenia ojczyzny. Po krótkim pobycie w Wittenberdze (1521) propagował znów reformacyę w Dortrechcie i w Antwerpii, lecz był mocno prześladowany; uciekł przeto do Bremy, gdzie mieszczaństwo wybrało go na kapłana (1524), poczem wkrótce udał się do Meldorfu i Dithmarschen dla głoszenia nowej nauki. Ale chłopi zfanatyzowani, w nocy 11-go grudnia 1524 r., napadli na jego mieszkanie, wyciągnęli go z łóżka i, zawlókłszy do lasu, spalili tam na stosie. R.

Henryka II fajanse, bardzo rzadkie i wysoko cenione naczynia fajansowe. Są to dzbany, kruże, lichtarze, zastawy stołowe i t. p., koloru białawego, z brunatnemi lub czerwonemi ornamentami w kształcie wstęg, festonów, kwiatów, masek, herbów, zwierząt fantastycznych, główek anielskich, dziatwy, często wyciskanych wypukło w formach odpowiednich. Znaleziono je przed kilku dziesiątkami lat w prowincyi Poitou, a ponieważ niektóre miały na sobie monogramy

Fig. 180. Kropielnica Henryka II.

i herby Henryka II, króla francuskiego, i ulubienicy jego, Dyany de Poitiers, nazwano je Henri deux. Niewątpliwie pochodzą one z jego czasów. Przypuszczenie jednak, że wyrabiał je w tej prowincyi, na zamku Oiron, garncarz Charpentier (skąd też nazywają je także fajansami Oirońskiemi), jest błędne; prawdopodobnie fabryka znajdowała się w St. Porchaise. Jak te wyroby doszły do takiej doskonałości kształtów, ornamentyki i techniki, dotąd nie wyjaśniono.—Por. Bucher „Die Fayence von Oiron" (Wiedeń 1879).

Henryka order (królewski Saski order wojskowy św. H-a) ustanowiony został d. 7 paźdz. 1736 w Hubertusburgu przez Augusta III, króla polskiego, elektora saskiego. Pierwotnie miał jedną klasę, od r. 1807 trzy. W r. 1829 król, Antoni, utworzył jeszcze komandorów II-ej klasy i nadał orderowi statuty. Insygnia orderu składają się: ze złotego krzyża z białem obramowaniem i złotą obwódką. Na żółtej tarczy wyobrażony jest H. II w stroju cesarskim; dokoła tarczy niebieska obwódka z napisem (od 1807): „Frid. Aug. D. G. Rex. Sax. Instauravit". Cały order leży na zielonej, okrągłej tarczy ze złotą obwódką; brzegi jej widać pomiędzy ramionami krzyża. Na odwrotnej stronie jest herb saski i napis „Virtuti in bello" (Za męstwo na wojnie); nad krzyżem złota korona królewska. Wielki krzyż nosi się na niebieskiej wstędze z żółtą obwódką, przewieszonej przez prawe ramię, i oprócz niego złotą gwiazdę na piersi; komandorowie pierwszej klasy noszą krzyż na szyi i gwiazdę na piersi; komandorowie drugiej klasy tylko krzyż na szyi, kawalerowie krzyż na piersi. Jako czwarta klasa orderu istnieją jeszcze złote i srebrne medale dla podoficerów.

Henryka Lwa Order, order brunświcki, ustanowiony 25 kwietnia 1834 przez księcia Wilhelma. Udzielany bywa za zasługi cywilne i wojskowe. Dzieli się na pięć klas: wielkie krzyże, komandorskie pierwszej i drugiej klasy i kawalerskie pierwszej i drugiej; oprócz tego są jeszcze krzyże zasługi złote i srebrne. Order składa się z jasno-niebiesko emaliowanego krzyża ze złotą obwódką, wewnątrz z czerwoną tarczą, na której wyobrażona jest kolumna z koroną i koń pędzący. Na ramionach krzyża umieszczony jest hełm i pióra pawie. Koronę z krzyżem łączy lew złoty; pomiędzy ramionami krzyża znajduje się litera *W* z koroną. Odwrotną stronę tarczy zajmuje napis „Immota fides" (Wierność niezachwiana) i rok ustanowienia orderu. Obok wielkiego krzyża nosi się jeszcze srebrną gwiazdę z krzyżem pośrodku; komandorowie pierwszej klasy noszą oprócz właściwego orderu srebrny krzyż z literą *W* po rogach. Łańcuch na szyję składa się z lwów i z herbu. Wstęga jest ciemno-czerwona z żółtemi brzegami.

Henrykowo, po niemiecku *Heinrichau*, wieś i dobra pod tem nazwiskiem, należące obecnie do wielkiej księżny sasko-wejmarskiej, w Prusach, na Górnym Szląsku, w regencyi Wrocławskiej, w powiecie Ziembickim *(Münsterberg)*,

Digitized by Google

nad rzeką Olawą. Słynne bogatym niegdyś klasztorem i opactwem Cystersów. Wieś ta odległej sięga starożytności i pod tą nazwą już przed założeniem klasztoru istniała. Na początku XIII wieku ksiądz Mikołaj, rodem z ziemi Krakowskiej, notaryusz Henryka, księcia wrocławskiego, u którego do takiej doszedł zczasem potęgi, że był niejako rządzcą całego księstwa, zakupił ją, tudzież inne okoliczne, i posiadłości swe połączywszy, dla pochlebienia swemu panu, Henrykowem przezwał. Nie chcąc zaś, aby one po jego śmierci, według prawa, przeszły na własność książęcą, umyślił założyć i uposażyć niemi klasztor Cystersów. Lecz gdy do tego potrzebnem było zezwolenie księcia, któremu dobra owe przypadały, interesowane w tem duchowieństwo potrafiło je uzyskać, pod warunkiem atoli, iż rzeczona fundacya, nie Mikołajowi notaryuszowi, lecz księciu Henrykowi i jego synowi, także Henrykowi, będzie przyznaną. Na co zgodzono się, a Mikołaj uczynił rezygnacyę wszystkich swoich włości w ich ręce. Działo się to w r. 1222. W pięć lat później, d. 28 maja 1227 r., osiadła kolonia Cystersów lubuskich w nowym klasztorze Henrykowskim, przy kościele pod wezwaniem N. P. Maryi. W kilka zaś miesięcy tegoż samego roku umarł właściwy fundator. Zczasem klasztor i opactwo w Henrykowie wzmogły się niezmiernie: dokupiwszy znaczne sąsiednie dobra, rozwielmożniło się tak wielce, iż w znaczeniu, równie jak bogactwie, było najpotężniejszem na Szląsku. Stąd opaci tutejsi do ostatnich lat swego istnienia mieli prawo prezydowania na sejmach krajowych. Klasztor w Henrykowie siedem razy niszczyli Husyci, w r. 1632 ucierpiał wielce od Szwedów. O założeniu tego starożytnego opactwa obszerne podaje szczegóły wydany w r. 1854 przez Stenzla rękopis, pod tytułem: „Liber fundationis claustri S. Mariae V. in Heinrichow" (Wrocław 1854 roku), a z niego skróconą wiadomość skreślił Szajnocha w „Nowych szkicach historycznych", w artykule pod nazwą: „Przed sześciuset laty".— „Enc. Org.".

Henryson Robert († ok. 1508), poeta szkocko-angielski. Wiadomości o życiu jego bardzo nieliczne, nieznane dokładne daty urodzenia i śmierci. Wiadomo tylko, że był zakonnikiem benedyktyńskim i nauczycielem w Dumferline. Pisał bajki, ballady, i pozostawił jeden obszerniejszy poemat p. t. „Testament of fair Cresciide" (Edynburg 1593), będący poniekąd dalszym ciągiem i uzupełnieniem słynnego poematu Chaucera (ob.) „Troilus i Cressida". Oprócz tego pisał bajki i sielanki. Dzieła jego wydał David Laing w 1865 r. W. G.

Henschel August Wilhelm Edward Teodor (* we Wrocławiu d. 20 grudnia r. 1790 — † tamże d. 24 lipca r. 1856), lekarz i historyk lecznictwa, słusznie ceniony, także botanik biegły: był synem lekarza, Eliasza H-a (* d. 4 kwietnia r. 1755 — † d. 39 sierpnia r. 1839). W r. 1805 wstąpił do wrocławskiego Collegium medico-chirurgicum i zajął się gorliwie anatomią, fizyologią i botaniką. Po dwu latach udał się do Berlina, aby się kształcić dalej w tamtejszej szkole wyższej (Ober-Collegium), w lecie roku 1808 musiał wszakże przerwać naukę z powodu nadwątlonego zdrowia i rok cały spędzić w domu rodzicielskim, poczem wyjechał do Heidelberga. Gdy w r. 1810 otworzono uniwersytet berliński, H. podążył tam w jesieni i, zapisawszy się na wydział lekarski, uczęszczał także na wykłady filozofii i historyi. Pod koniec r. 1811 wrócił znów do Wrocławia, gdzie nakrótko przedtem uniwersytet przekształcono zupełnie — i, wstąpiwszy na wydział lekarski, w roku następnym dyplom doktorski otrzymał. Rozprawę „De asthmatis Millari et anginae polyposae diversitate" złożył i obronił dopiero w r. 1813. Odbywszy w roku następnym egzamin rządowy w Berlinie, osiadł w mieście rodzinnem jako lekarz. W r. 1816 został docentem prywatnym z zamiarem poświęcenia się zupełnie zawodowi naukowemu, stało temu jednak na zawadzie wyznanie religijne jego. Według praw obowiązujących wówczas Żyd nie mógł być profesorem uniwersytetu pruskiego: H. dał się więc ochrzcić w r. 1820 i już w następnym mianowano go profesorem nadzwyczajnym, zwyczajnym zaś został w r. 1832 i zajmował katedrę do śmierci. Wykładał różnemi czasy: botanikę ogólną, anatomię i fizyologię roślin, encyklopedyę lecznictwa, patologię ogólną, semiotykę, dyagnostykę, a przedewszystkiem ulubione dzieje lecznictwa. Prace swe drobniejsze, między któremi znajduje się wiele odnoszących się do dziejów lecznictwa na Szląsku, ogłaszał przeważnie w wydawanem przez siebie piśmie „Janus. Zeitschrift für Geschichte und Litteratur der Medicin" (Wrocław 1846 — 49; 3 tomy, serya 2-ga, Gotha 1851 — 53; 2 tomy). Najważniejszym czynem H-a było odkrycie w bibliotece św. Maryi Magdaleny we Wrocławiu rękopisu z końca wieku XII, zawierającego 35 rozpraw lekarzy salernitańskich; odkrycia tego dokonał w r. 1846. Zbiór ów, znany p. n. „Compendium Salernitanum", wydał wraz z innemi zabytkami S. de Renzi w dziele „Collectio Salernitana, ossia documenti inediti etc." (Neapol 1852 — 1859; 5 tomów) pomagali mu przy tem, oprócz H-a, także Daremberg i Baudry de Balzac. Z prac innych H-a, wydanych osobno, wymienić można jeszcze: „Commentatio de Aristotele, botanico-philosopho" (Wrocław 1824); „Iatrologia Silesiae; specimen primum, exhibens brevissimam medicorum Silesiacorum saeculi XIII ad XIV notitiam etc." (tamże 1837) i ważny „Catalogus codicum medii aevi medicorum ac physicorum, qui manuscripti in bibliothecis Vratislaviensibus asservantur" (tamże b. w. r. [1847]). Callisen w „Med. Schriftsteller-Lexicon" (T. VIII str.

Digitized by Google

374 i T. XXVIII str. 482) wylicza prace H-a tu opuszczone. — Por. życiorys napisany przez H. Haesera w „Deutsche Klinik" r. 1856, nr. 38, oraz tegoż „Lehrb. d. Gesch. d. Med." (wyd. 3-e, T. I str. 645 i T. II str. 1092), zasługi H-a, jako botanika wyłożył F. Cohn w „34 Jahresbericht der Schlesischen Gesellschaft für vaterländische Cultur" (Wrocław 1856, str. 45—50). Dr J. P.

Henschel Jan Werner, rzeźbiarz (* 1782 w Kassel — † 1850 roku w Rzymie). Kształcił się w akademii miejscowej, a następnie w Paryżu, głównie w pracowni Davida (1805—1810). Wróciwszy do miasta rodzinnego, wykonał tu, na zamówienie późniejszej królowej hollenderskiej, grupę Miłosierdzie (1818), a w kilka lat potem nagrobek dla hr. Reichenbacha (1822). Mianowany profesorem akademii kasselskiej (1832), tam ciągle pracował, dopóki go nie powołał król pruski, Fryderyk Wilhelm IV, do Rzymu (1844), gdzie artysta wykonał najpopularniejszą z prac swoich: grupę Hermanna i Dorotey, zdobiącą Kąpiele Pompejańskie w Poczdamie. Za najlepsze wszakże dzieło jego uchodzi powszechnie posąg św. Bonifacego w Fuldzie (1842). S. S.

Hensel Wilhelm, pisarz i malarz niemiecki (* 1794 roku w Trebinie — † d. 26 listopada 1861 w Berlinie). Wychowaniec szkoły budownictwa w Berlinie, jął się potem malarstwa, ale w studyach swoich doznał przerwy, walcząc jako ochotnik w wojnie Niemców z Napoleonem i uprawiając literaturę poetyczną, do której od najmłodszych lat miał skłonność. Poezye jego „Bundesblüten" (Berlin 1816) i utwór sceniczny „Ritter Hans" miały w swoim czasie niemałe powodzenie. Z potrzeby wziął się znowu do malarstwa, malując przeważnie portrety i dostarczając ilustracyj do modnych wówczas almanachów. Wysłany w r. 1825 przez króla pruskiego do Włoch, mógł teraz H. oddać się poważnym studyom w zakresie malarstwa. W Rzymie skopiował Przemienienie Rafaela i wymalował wielki swój obraz: Chrystus i Samarytanka. Po powrocie do Berlina 1828 roku mianowany został malarzem nadwornym i profesorem Akademii. W r. 1848 brał czynny udział w ruchach owoczesnych, stanąwszy na czele uzbrojonej drużyny artystycznej. Z głównych obrazów jego wymienić należy: Chrystus na pustyni, Włosi u studni, Chrystus przed Piłatem (1834; obecnie w Garnizonkirche w Berlinie), Książę brunświcki na balu w Brukselli, przed bitwą pod Quatrebras. Z rysunków jego i szkiców sepią, oraz własnych sztychów najwięcej cenione są ilustracye do Genowefy i Phantasusa Tiecka. Najważniejszą wszakże spuściznę jego artystyczną stanowi zbiór portretów ołówkiem robionych, zawierający przeszło 1 000 podobizn współczesnych mu, wybitnych osobistości. S. S.

Hensel Ludwika (* w Linum w Brandenburgii 1798—† w Paderborn w Westfalii 1876), poetka religijna niemiecka. Córka pastora protestanckiego; od najmłodszych lat okazywała szczególną skłonność do katolicyzmu, objawiającą się głównie w gorącej czci Najświętszej Panny. W r. 1816 poznała w Berlinie poetę, Klemensa Brentano, który powziął dla niej gorącą miłość. Ludwika H. nie mogła być mu wzajemną, ale powzięła dla niego szczerą przyjaźń, przez swoją żarliwą religijność wpłynęła na pogłębienie jego, dotąd dość powierzchownych, chociaż manifestacyjnie objawiających się w poezyi, uczuć katolickich i sama ostatecznie przeszła na katolicyzm. Następnie aż do śmierci przebywała w Westfalii jako nauczycielka. W jej pieśniach religijnych („Lieder", Berlin 1857) płonie gorącym żarem mistyczna, pożerająca tęsknota do Boga i namiętna pogarda świata ziemskiego. Jakkolwiek sama poetka niewiele ceniła swoje pieśni i swoją sławę poetycką, niemniej przeto wywarła bardzo doniosły wpływ na rozwój późniejszy katolickiej liryki niemieckiej. Niektóre jej pieśni (szczególnie pieśń zaczynającą się od słów „Müde bin ich, geh' zur Ruh") pozyskały sobie niezmierną popularność, jako klejnoty prawdziwe poezyi narodowej. W. G

Henselt Adolf (* 12 maja 1814 w Schwabach, w Bawaryi—† 10 października 1889 roku w Warmbrunn na Szląsku), słynny pianista i kompozytor muzyczny. Z pierwszemi zasadami teoryi muzycznej zaznajomiła go von Fladt (uczenica Vogta); studya wyższe gry fortepianowej odbył w Weimarze pod kierunkiem Hummla (1831), zaś teoretyczne u Sechtera w Wiedniu. Jako pianista H. jest znany w Niemczech właściwie tylko ze sławy zdobytej w Rossyi; w kraju bowiem rodzinnym grał publicznie zaledwie parę razy (w Dreźnie, Weimarze, Jenie i Wrocławiu). W r. 1838 udał się do Petersburga, gdzie go przyjęto z entuzyazmem. Wkrótce potem został mianowany pianistą nadwornym cesarzowej Aleksandry Teodorówny. W roku 1857 otrzymał posadę inspektora muzyki wszystkich instytutów żeńskich rządowych, a następnie został powołany na inspektora konserwatoryum. W r. 1888, 21 marca, obchodzono w Petersburgu pięćdziesięciolecie jego działalności artystycznej w Rossyi. Z licznych kompozycyj H-a najwyżej są cenione: koncert fortepianowy F-mol, wyborne etiudy: „La Gondola", „Poème d'amour", „Impromptu" (op. 17), ballada (op. 31), kilka parafraz koncertowych i drobnych utworów fortepianowych. A. Pol.

Hensen Wiktor (* w Szlezwigu d. 10 lutego r. 1835), fizyolog. Do nauk lekarskich i przyrodniczych przykładał się w Würzburgu, Berlinie i Kielu; po skończeniu uniwersytetu i osiągnięciu dyplomu doktorskiego został w Würzburgu assystentem profesora Köllikera (ob.); następnie osiadł w Kielu i niebawem otrzymał tam docenturę prywatną fizyologii; po latach kilku mianowano go tamże profesorem zwyczaj-

Digitized by Google

nym fizyologii, oraz dyrektorem zakładu fizyologicznego; w r. 1870 piastował godność rektorską. H. zajmuje się głównie embryologią i histologią oraz fizyologią narządów zmysłowych, prócz tego jest dobrym zoologiem i znawcą fauny morskiej, jako też twórcą nauki o planktonie (ob.). Posłując na sejm berliński, przemawiał w r. 1878 za podniesieniem stanu rybołówstwa na wodach niemieckich, a jako członek kommissyi wyznaczonej do zbadania naukowego mórz niemieckich miał udział w redagowaniu jej sprawozdań. W r. 1889 stał na czele wyprawy do zbadania dna morskiego i wynalazł wiele przyrządów ku temu służących. Oprócz prac drobniejszych napisał „Physiologie des Gehörs" (w L. Hermanna „Handbuch der Physiologie", T. III, Lipsk 1880) i „Physiologie der Zeugung" (tamże, T. VI, cz. 2-ga, Lipsk 1881), treści zoologiczno-polemicznej jest „Die Plankton-Expedition und Haeckels Darvinismus" (Kiel 1891). Dr J. P.

Hensler Filip Gabryel (* w Oldensworth [Szlezwig] d. 11 grudnia r. 1733 — † w Kielu d. 31 grudnia r. 1805), lekarz, znany zaszczytnie jako badacz dziejów lecznictwa, osobliwie zaś jako pierwszy pisarz zajmujący się umiejętnie poszukiwaniami historyczno-patologicznemi. Był synem duchownego protestanckiego, i w r. 1753 zapisał się na wydział teologiczny w Gietyndze; po ukończeniu go w ciągu lat kilku trudnił się nauczycielstwem, przez czas krótki był też wikaryuszem pastora i spełniał obowiązki duchowne. Nie czując wszakże w sobie powołania do stanu tego, powrócił w r. 1760 do Gietyngi, zajął się naukami lekarskiemi i już w r. 1762, po obronieniu rozprawy „Tentaminum et observationum de morbo varioloso satura", dyplom doktorski otrzymał. Początkowo zajmował się wykonawstwem lekarskiem w miejscowości Preetz, potem w Segebergu. W r. 1769 otrzymał fizykat w Altonie, Pinnebergu i Rantzau, zajmowany przedtem przez znanego w dziejach Danii Struensee'go (ob.). W roku 1775 król duński nadał mu godność archiatra, mianując go równocześnie lekarzem nadwornym. W r. 1789 H. został profesorem uniwersytetu w Kielu, odmówiwszy przedtem przyjęcia katedry ofiarowanej mu w Gietyndze. Wykładał fizyologię, patologię, terapię, dyetetykę, medycynę sądową i dzieje lecznictwa. Profesorem był wybornym i bardzo lubionym. W r. 1804 powołano go na członka świeżo utworzonego urzędu lekarskiego (*Sanitäts-Collegium*) księstw: Szlezwigu i Holsztynu.—Napisał dwa dzieła historyczne, niezmiernie cenne, mianowicie: „Geschichte der Lustseuche, die zu Ende des XV Jahrhunderts in Europa ausbrach" (T. I Altona 1783, T. II Hamburg 1789) i „Vom abendländischen Aussatz im Mittelalter nebst einem Beytrage zur Kenntniss und Geschichte des Aussatzes" (Hamburg 1790; wyd. 2-e tamże 1794). Pierwsze z wymienionych dzieł, niestety, nie jest skończone, dopełnienie jego stanowi niejako rozprawka „De herpete seu formica veterum" (Kiel 1801). Inne prace jego, jako mniej ważne, pomijamy, przytaczając tylko jeszcze: „Briefe über das Blatterbelzen, dem Parlamente von Paris gewidmet" (Altona 1766—67, 2 tomy; wyszły bezimiennie).— Por. „Biographie médicale" (T. V, str. 161); „Dictionn. histor." (T. III, str. 113) i H. Haesera „Lehrb. d. Gesch. der Med. (wyd. 3-e, T. II, str. 615, 1073 i 1096). Dr J. P.

Henszlmann Emeryk, archeolog i estetyk węgierski (* 1813 r. w Koszycach [Kaschau] — † 6 grudnia 1888 roku w Peszcie). Studyował początkowo medycynę i dopiero później oddał się z zapałem archeologii, odbywając w tym celu podróże naukowe. W r. 1848—49 odsiedział parę miesięcy w więzieniu w Wiedniu, jako więzień polityczny; w latach 1852—60 przebywał naprzemian w Londynie i w Paryżu, potem w Konstantynopolu i w Atenach. W r. 1862 osiadł na stałe w Peszcie, gdzie w r. 1873 objął katedrę historyi sztuki w uniwersytecie tamtejszym. Oprócz licznych sprawozdań z poruczanych mu poszukiwań archeologicznych w Białogrodzie-Królewskim (Stuhlweissenburgu [1862 i 1864]), Kalocsa (1873) i w Wyszegradzie (1872), H. wydał szereg licznych dzieł, z których wybitniejsze są: Pojęcia estetyczne i kształcenie w sztuce w dawnych i nowszych czasach (Peszt 1840, po węgiersku); Kościoły staro-niemieckie w Koszycach (tamże 1846, po węgiersku); „Théorie des proportions appliquées dans l'architecture à Paris" (Paryż 1860); „Studien über die Kunst der Goten" (1874); „Die gotischen Baudenkmäler Ungarns" (1880); „Die Baukunst Mittelsyriens" (1881). S. S.

Hentz Karolina, autorka ameryk. (* w Lancaster 1804—† w Marianie w stanie Florydy 1856). Była córką generała Whitinga; w r. 1821 wyszła za Francuza Hentza, który był profesorem po kolei w Karolinie północnej, w Kentucky, Ohio i Alabamie. W tym ostatnim stanie, w mieście Florencyi, małżonkowie H. założyli akademię dla panien, która doznała wielkiego powodzenia. W r. 1843 przenieśli ją do Tuscaloosa, w 1845 do Tuskegee, a w 1848 do Columbus. Pani H. zawód swój pisarski rozpoczęła od tragedyi, za którą otrzymała nagrodę konkursową; później zaś napisała dość znaczną liczbę nowelli i romansów, a między innemi: „Aunt Patty's Scrap Bag", „The Mol Cap", „Linda", „Rena, or the Snow Bird", „Eoline or Magnolia Vale", „The Planters Northern Bride" i in.

Henwudyt, minerał mało rozpowszechniony. Wodny fosforan miedzi, niebieskiej barwy, występujący zazwyczaj w nerkowatych skupieniach. Z. W.

Henz Ludwik Benjamin, inżynier dróg żelaznych (* 1798 w Magdeburgu — † 1860).

Digitized by Google

Naprzód zajmował się budownictwem, w r. 1825 był budowniczym wodnym nad górnym Ruhrem, w 1830 został budowniczym dróg żelaznych, opracował projekt drogi żelaznej Lippstadt-Rehme i Kolonia-Antwerpia, a po skończeniu tego drugiego planu—projekt drogi żelaznej z Elberfeldu do Witten, który w 1837 wszedł w większy—drogi Reńsko-Wezerskiej. Był potem budowniczym wodnym w Ruhrort i Gdańsku, oraz współpracownikiem technicznym w ministeryum skarbu w Berlinie. Od 1842 do 1846 budował drogę żelazną na Dolnym Szląsku, w 1838 kanał z Berlina do Szpandawy i załatwił nabycie przez państwo drogi żelaznej kolońsko-mindeńsko-turyngeńskiej, do której ukończenia plany opracował. Zamianowany prezesem dyrekcyi królewskiej drogi żelaznej westfalskiej, gorliwie się przykładał do tej trudnej budowy i ukończył ją w r. 1858.—Napisał: „Praktische Anleitung zum Erdbau" (Berlin 1856, wyd. 3-e Streckerta 1873); „Hilfstafeln bei Berechnung des Inhalts von Erdarbeiten beim Bau der Eisenbahnen, Chausseen und Kanäle" (tamże 1854); „Normalbrücken und Durchlässe" (tamże 1855, wyd. 2-e 1869). Z notatek podróżniczych H-a Bendel wydał „Aufsätze betreffend das Eisenbahnwesen in Nordamerika" (Berlin 1862). R.

Henze Robert, współczesny rzeźbiarz niemiecki (* 1827 r. w Dreźnie). Z powołania ślusarz, obdarzony niezwykłym talentem do rysunku, w 30-m roku życia wstąpił do akademii drezdeńskiej, w której w ciągu siedmioletniego tam pobytu (1856—1863) pod kierunkiem Schillinga i Hähnela wykształcił się na dzielnego rzeźbiarza. Od r. 1864 zaczął już tworzyć dzieła wartościowe, jak oto: posąg Henryka I, zdobiący podotrysk w Meissen, posąg księżniczki saskiej Anny, przeznaczoy do ozdobienia podobnego podotrysku w Dreźnie, posąg symboliczny, przedstawiający miasto przemysłowe Krimittschau, dla tegoż miasta, posągi książąt z domu Wettińskiego do zamku Albrechta w Meissen, posąg biżowy ks. Wolfganga anhalckiego dla miasta Bernburga i wreszcie najważniejsze dzieło swoje, marmurowy pomnik Zwycięstwa (1876—80) dla Drezna, z olbrzymim posągiem Germanii i czterema figurami symbolicznemi: Pokoju, Siły zbrojnej, Nauki i Religii. Odtąd H. pracował głównie przy dekorowaniu nowych gmachów monumentalnych drezdeńskich. Do prac tego rodzaju zaliczyć można jego figurę Zwycięstwa na kopule nowego gmachu wystawy dzieł sztuki w Dreźnie. S. S.

Henzen Jan Henryk Wilhelm, epigrafik niemiecki, ur. w Bremen 24 stycz. 1816; um. w Rzymie 27 stycz. 1887. Studjował języki starożytne w Bonn i Berlinie w l. 1836—40 i otrzymał stopień doktora na podstawie rozprawy o Polibjuszu. W 1841—42 towarzyszył Welkerowi w podróży do Włoch, Sycylji i Grecji, następnie zamieszkał w Rzymie i tu tegoż roku otrzymał miejsce w niemieckim instytucie archeologicznym, w 1844 został drugim, a w 1856, po śmierci E. Brauna, pierwszym sekretarzem tegoż instytutu. H. na polu epigrafiki położył wielkie zasługi, i słusznie wśród specjalistów zaliczany był do najlepszych znawców epigrafiki rzymskiej. Razem z Mommsenem i Rossim był członkiem komisji wydawniczej źródłowego dzieła „Corpus Inscriptionum Latinarum", wydawanego przez berlińską akademję umiejętności, i sam opracował do niego „Fasti consulares" aż do r. 766 (tom I, str. 413—479, Berlin 1862; wyd. 2-e Hülsena t-że 1893), jako też napisy miasta Rzymu po Cezarze: „Inscriptiones urbis Romae Latinae" (tom VI, 1876 nst. przy współudziale Rossiego i Bormanna, w dalszym ciągu prowadzone przez Hülsena). Poprzednio do cennego zbioru Orellego „Inscriptionum Latinarum selectarum amplissima collectio" H. opracował tom III-ci z dodatkami, poprawkami i wykazem do całego dzieła (Zurych 1856). Ogłosił nadto: „Scavi nel bosco sacro dei fratelli Arvali" (Rzym 1868) i ciekawe „Acta fratrum Arvalium quae supersunt" (Berlin 1874). Brał także czynny udział w redakcji wydawnictw instytutu archeologicznego: „Bulletino" i „Annali" i od r. 1872 aż do śmierci swej wydawał wraz z Rossim, Mommsenem i Wilmannsem „Ephemeris epigraphica Corporis inscriptionum latinarum supplementum"; w wydawnictwach tych i innych czasopismach zamieścił wiele artykułów i przyczynków z zakresu epigrafiki łacińskiej.—Porów. „Biographisches Jahrbuch" 1888, str. 135. A. A. K

Henzen Karol Jerzy Wilhelm, dramaturg niemiecki (* 1850 r. w Bremie). Studyował w Lipsku filozofię i uczęszczał do konserwatoryum muzycznego; ale powodzenie, jakiego doznał pierwszy dramat jego „Die Kypselise" (Lipsk 1874, wyd. 2-e 1877), sprawiło, że się całkowicie oddał literaturze. Od r. 1884 — 75 mieszkał w Monachium; od 1877—81 wydawał w Lipsku „Dramaturgische Blätter". Od r. 1882 do 1885 był tamże dramaturgiem teatru miejskiego. Od r. 1893 jest dyrektorem Towarzystwa dramatycznego autorów i kompozytorów. Z dramatów jego wystawione były na scenie: „Ossian" (1877), „Studiosus Lessing" (1879), „Bettina de Monk" (1881), „Martin Luther" (1883), „Im Reiche der Mütter" (1884), „Ulrich von Hutten" (1888), „Konrad von Wettin" (1889), „Die heilige Elisabeth" (1889), „Schiller und Lotte" (1891), „Deutsche Bürger" (1892). Z prac jego na polu germanistyki zasługuje na zaznaczenie rozprawa „Über die Träume in der altnord. Saga-Litteratur".

Henzi Samuel, patryota berneński (* roku 1701—† 1749 roku). Był synem pastora; mając lat 14, wszedł jako kopista do administracyi, zajmował potem kilka niższych urzędów. Wolne chwile poświęcał nauce; był bardzo wykształconym filologiem. W r. 1743, wraz z kilku miesz-

Digitized by Google

czanami, podpisał memoryał przeciwko nadużyciom ówczesnego oligarchicznego rządu berneńskiego, co przypłacił kilkoletniem wygnaniem. Po powrocie zaczął spiskować przeciwko rodzinom patrycyuszowskim, w których ręku były rządy Bernu. Spisek wykryto w lipcu r. 1749 przez zdradę jednego ze spiskowych. Przywódzców aresztowano i trzech z nich, a między innymi i H-ego, ścięto (17 lipca 1749 roku). Spisek H-ego i jego śmierć tragiczna narobiły dużo wrzawy w Europie. Lessing zamłodu zaczął pisać dramat na tle tych wypadków, nie dokończył go jednak. — H. był zdolnym pisarzem. Podczas wygnania swego wydał w Neuenburgu po francusku: „Misodème", rzecz wymierzoną przeciwko Gottschedowi i jego zwolennikom; potem „Menagérie du Pinde" i „Journal helvétique", a także r. 1748 napisał tragedyę wierszem p. t. „Grisler [Gessler] ou l'ambition punie" (wydana 1762 r.).— Por. Bäbler „Samuel Henzis Leben und Schriften" (Aarau 1879).

Henzi Rudolf, syn poprzedzającego (* w Bernie 1731 roku—† w Hadze 1803 roku). Opuścił Szwajcaryę po śmierci ojca i udał się do Hollandyi, gdzie został guwernerem paziów księcia Oranii. Zawdzięczali mu wiele Szwajcarzy, którzy przybywali do Hollandyi. Wraz z Wagnerem wydał dzieło: Widoki gór Szwajcarskich (Amsterdam 1783), ozdobione pięknemi rysunkami.

Henzi Henryk, wnuk poprzedzającego (* 1785 roku w Debreczynie—† 1849 roku), generał austryacki. Wstąpił do wojska w r. 1804, w 1813 i 1814 był kapitanem w sztabie głównym, w r. 1841 pułkownikiem inżynieryi, wkrótce potem generałem - majorem. W r. 1848 był kommendantem Piotrowaradynu; po upadku tej twierdzy został, jako jeniec wojenny, odesłany do Budy. Po zajęciu Budy przez wojska cesarskie odzyskał wolność; cofając się, Austryacy zostawili go jako kommendanta tej twierdzy. Odmówił Görgeiowi, który go wezwał 4 maja 1849 roku do kapitulacyi, i przez dni 17 z 5000 ludzi opierał się 30 000 nieprzyjaciela. Wreszcie 21 maja Węgrzy wzięli szturmem Budę i H., okryty ranami i umierający, wpadł w ich ręce. W roku 1852 rząd wystawił mu w Budzie pomnik.—Por. „Die Vertheidigung der Festung Ofen durch den General-Major von Henzy vom 4—21 Mai 1849" (Wiedeń 1893).

Hepar sulphuris, ob. Wątroba siarczana.

Hepatica nobilis Schreber (*H. triloba* Gilbert, *H. anemone* L.), Przelaszczka Trojanek, należy do rodziny *Ranunculaceae* (Jaskrowatych). Liście ma 3-klapowe, klapy całkowite, jajowato-okrągłe, ogonki liściowe i głąbiki pośród liści wyrastające—omszone; owocki bez ogona, jednonasieniowe. Pokrywa 3-listkowa, kielichowata, zielona, do okwiatu koronowatego 6—9-płatkowego nader zbliżona; okwiat błękitny, niekiedy purpurowy lub biały; wys. 6". Kwitnie w kwietniu i maju.

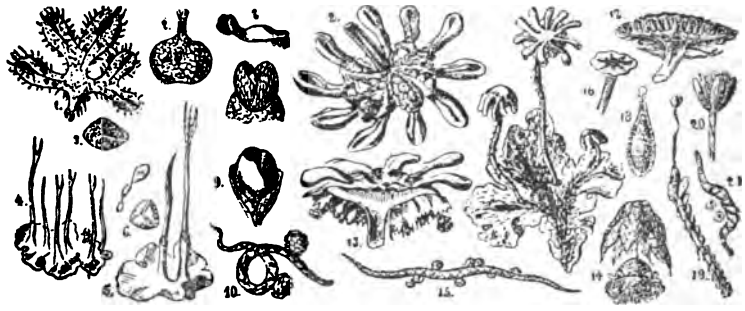

Fig. 181. Hepaticae.
1. *Riccia ciliata.* — 2. Zalążnik tejże. — 3. Zarodnik dojrzały. — 4. *Anthocerus laevis.*—5. Tenże, powiększony.—6. Zarodnik i wytryszczka.—7. *Targonia Michelii.*— 8. Jej wierzchołek, powiększony. — 9. Zalążnik. — 10. Zarodniki i wytryszczka.— 11. *Marchantia polymorphia.*— 12. Jej tarczka zarodnikowa od dołu.— 13. Przekrój pionowy tejże.— 14. Zalążnik rozwarty.— 15. Zarodniki i wytryszczka.—16. Tarczka pylnikowcowa. — 17. Jej przekrój pionowy. — 18. Pylnikowiec. — 19. *Jungermannia pumila.* — 20. Jej zalążnik. — 21. Zarodnik i wytryszczka.

Hepaticae Juss., Wątrobowce. Mchy wątrobowe czyli wątrobowce są to delikatne, drobne, po większej części rozłogowate roślinki, uczepione maleńkiemi korzonkami włoskowatemi do podstawy. Łodyga i liście niektórych (1, 4, 7, 11), zrastają się tak ściśle w listowie, że tem przypominają rośliny plechowe, mianowicie porosty z plechą listowiowatą; inne zaś (19) mają wyraźną, ulistnioną łodygę. Liście, dwurzędowo uszeregowane, rozmaitą miewają postać. Zalążniki *(sporangium)* są albo odosobnione (5, 19), albo poskupiane w główki (11, 12, 13) i zazwyczaj osłonką otoczone (8, 14). Zawierają one liczne, siatkowo pomarszczone zarodniki pomiędzy komórkowemi nitkami, wytryszczkami (10, 15, 21) zwane, które mocą swej sprężystości otwierają puszkę i wyrzucają

Digitized by Google

z niej zarodniki. Torebkowate puszki pękają albo dwiema (5), albo czterema (19, 20) lub większą ilością łuszczynek (14), niekiedy wieczkiem lub nieumiarowo (2, 9). Pylnikowce są (18) albo w kątach liściowych poumieszczane, albo w listowiu zanurzone, albo niekiedy w utrzonkowane główki, krążki lub tarczki poskupiane (16, 17). Wątrobowce lubią wilgotne miejscowości, szczególnie w górach, a osiedlają się na ziemi, skałach lub na pniach i korzeniach drzew, na porostach, darniach mchowych; w zwrotnikowych lasach rosną nawet na skórzastych liściach wielu drzew tamecznych; gdy posucha, więdnieją, po deszczu zaś znowu odżywiają. Po największej części są to roślinki trwałe. Dla człowieka bezpośrednio małe mają znaczenie. Niektóre, jak nazwa ich wskazuje, bywały dawniej używane na niektóre słabości wewnętrzne. Najliczniejszemi są gatunki rodzaju *Jungermania* L., (19—21) i Porostnica wielokształtna (*Marchantia polymorpha* L.; 11—18), dawniej w lecznictwie nadzwyczaj zachwalana w cierpieniach wątrobowych; jej-to mniemanemu działaniu na wątrobę winna cała rodzina wątrobowców swą nazwę.

Hepatyt, minerał. Nazwa ta ściąga się do pewnego specyalnego występowania barytu. Są to mianowicie nerkowate skupienia, tkwiące w łupkach ałunowych. Barwa tych skupień przeważnie ciemno-szara lub czarna, czasami zielonawa; budowa promienisto-włóknista lub takaż prętowa. Konkrecye te dochodzą do kilkustopowej wielkości. Znane są w licznych miejscach Saksonii, także w marglach podalpejskich. Z. W.

Hepatyzacya (od gr. ἧπαρ=wątroba), po polsku zwątrobienie. Anatomia patologiczna używa powyższego terminu dla obrazowego określenia zmian, zachodzących w wyglądzie i spójności (konsystencyi) płuca pod wpływem zapalenia krupowego (ob.) tego organu. W okresie początkowym rzeczonej choroby spostrzega się tak zwane zwątrobienie czerwone (*hepatisatio rubra*), które następnie przechodzi w szare (*h. grisea*). Dr J. S.

Hepialus, Niesobka, motyl do rodziny *Hepialinae* należący; najpospolitszy z tego rodzaju owadów gatunek *H. lupulinus* L. sprawia nieraz szkody w ogrodach, ponieważ jego szara, z bronzową głową i grzbietem, gąsienica niszczy korzenie, nietylko perzu, lecz i różnych roślin ogrodowych uprawnych. K. K-ó.

Hepner Paweł Dominik († we Lwowie w r. 1641), doktor medycyny, zajmujący się wykonawstwem lekarskiem we Lwowie, w r. 1627 pełnił obowiązki rajcy miejskiego. — Por. S. Kośmińskiego „Słownik lekarzów polskich" (str. 167). Dr J. P.

Hepner Franciszek Dominik († we Lwowie w r. 1649), syn lekarza Pawła Dominika H-a (ob.), także lekarz, posiadający godność doktora medycyny, obrany na rajcę miejskiego lwowskiego w r. 1646.—Por. S. Kośmińskiego „Słown. lek. pols." (str. 167). Dr J. P.

Heppe Henryk Juliusz Ludwik, teolog ewangielicki (* d. 30 marca 1820 r. w Kassel— † d. 25 lipca 1879 r. w Marburgu). Studyował w Marburgu, następnie był proboszczem kościoła św. Marcina w Kassel, a od r. 1850 profesorem w Marburgu.—Literaturę ewangielicką wzbogacił następującemi dziełami: „Die 15 marburger Artikel von 3 October 1529" (Kassel 1847); „Geschichte der hessischen Generalsynoden von 1568—1582" (Kassel 1847—48); „Die Restauration des Katholicismus in Fulda" (Kassel 1850); „Die konfessionelle Entwickelung der altprotestantischen Kirche in Deutschland" (Kassel 1854); „Geschichte des deutschen Protestantismus" (Marburg 1856—59, 4 tomy); „Dogmatik des deutschen Protestantismus des 16 Jahrhunderts" (Gota 1857, 3 tomy); „Geschichte des deutschen Volkschulwesens" (Gota 1858 — 60, 5 tomów); „Dogmatik der evangelisch-reformirten Kirche" (Elberfeld 1860); „Die Bekenntnissschriften der reformirten Kirchen Deutschlands" (Elberfeld 1860); „Theodor Beza" (Elberfeld 1861); „Entwickelung und Fortbildung des Lutherthums" (Kassel 1863); „Philipp Melanchton" (Neuruppin 1867); „Zur Geschichte der evangelischen Kirche Rheinlands und Westphalens" (Iserlohn 1867—70, 2 tomy); „Die Presbyterial-Synodalverfassung der ewangelischen Kirche in Norddeutschland" (Iserlohn 1874); „Kirchengeschichte beider Hessen" (Marburg 1876); „Geschichte des Pietismus und der Mystik in der reformirten Kirche" (Lejda 1879); „Soldaus Geschichte der Hexenprocesse" (Marburg 1880, 2 tomy). Ks. A. K. D.

Fig. 182. Heppen (herb).

Heppen, herb polski z indygienatu. Na tarczy pięciodzielnej, w polach I i IV, złotych — pół orła czarnego; w II i III, czerwonych — lew złoty wspięty, z koroną na łbie (orzeł i lew od

Digitized by Google

siebie odwrócone); w polu V, błękitnem, nad trzema pagórkami złotemi srebrny sierp. Nad hełmem, w koronie szlacheckiej, między dwoma skrzydłami czarnemi orlemi, pół męża w czapce frygijskiej błękitnej, w takichże szatach, z sierpem wzniesionym w prawej ręce, z lewą na biodrze opartą. Labry z prawej strony czarne, z lewej czerwone, podbite złotem. Herb niemieckiej rodziny Heppen, z której Adam, porucznik w królewiczowskim pułku wojsk polskich, otrzymał indygienat w roku 1768. — Źródła: „Vol. Legum" VII, 799; „Herbarz Królestwa Polskiego"; Siebmacher III, 2, 214; Ostrowski „Księga herbowa rodów polskich". D.

Heppen Julian (* 1828 w Warszawie— † 13 lipca 1898 tamże). Ukończywszy nauki gimnazyalne w mieście rodzinnem, r. 1844 wstąpił na służbę do zarządu kommunikacyi, skąd przeniósł się do zarządu budującej się podówczas drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i tam się dosłużył emerytury. Był także przez lat czterdzieści (od 1856) członkiem warszawsk. towarzystwa dobroczynności, w którem przez długi czas pełnił bezinteresownie obowiązki sekretarza z wyboru, jako też sekretarza wydziału kasy literackiej od jej założenia w r. 1880 aż do zgonu swojego. Do pióra uczuł pociąg jeszcze na ławie szkolnej, a pierwszy debiut odbył w „Kuryerze Warszawskim", otrzymawszy w nim z wielkiem uradowaniem pierwsze honoraryum w postaci biletu teatralnego na paradyz. Odtąd służył prasie warszawskiej, przez całe życie dostarczając jej najlepszych i najpewniejszych wiadomości z życia Warszawy, która go zajmowała tak żywo, że zczasem stał się jednym z najgruntowniejszych znawców jej stosunków społecznych i jej historyi w szczegółach najdrobniejszych. Dla zcharakteryzowania tej jego specyalności przytoczymy tytuły kilku artykułów z tego zakresu, drukowanych w „Kuryerze Warszawskim": Teatr na placu Krasińskich; Zabawy dawnej Warszawy (Karnawał warszawski); Pierwszy brzuchomówca w Warszawie; Drynda i omnibus; Nowy Świat; Młyn solecki; Cukiernie warszawskie; Dynasy; Kamienica Fukierowska, i t. p. Nie tem wszakże jedynie ograniczał się w pracy swej dziennikarskiej: pisywał także i artykuły literackie, a nawet i wiersze wcale udatne. Nie było prawie czasopisma, którego-by pracami swemi nie zasilał: drukował je w „Zorzy" Krakowowej, „Niezapominajkach" Korwella, „Magazynie mód", „Czytelni niedzielnej", w „Gazecie codziennej" (później „Polskiej") po objęciu jej redakcyi w r. 1859 przez Kraszewskiego, z którym oprócz tego pisywał do wydawanego przezeń „Przeglądu Europejskiego" kronikę bieżącą p. t. „Przegląd rzeczy potocznych", podznaczaną głoskami J. H. i J. K., w „Gazecie Warsz.", w Kuryerze Codziennym"; dalej w „Tygodniku illustrow." od jego założenia i w „Kłosach", gdzie na szczególną zasługuje uwagę jego monografia „Teatr Warszawski pr półwiekiem", opracowana na podstawie źró autentycznych, których posiadał bardzo ce i bogatą kollekcyę, składającą się z pilnie g madzonych afiszów, rycin, portretów artyst i artystek, sprawozdań teatralnych i wszelk wiadomości dotyczących tego przedmiotu. B przytem nieocenionym nekrologistą i przez wi le lat prowadził kronikę żałobną zrazu w „T godniku illustowanym", a potem w „Kłosach W ostatnich czasach redagował: „Przyjaciel zwierząt", organ Towarzystwa opieki nad zw rzętami.

Heppenheim, miasto okręgowe w heski prowincyi Starkenburg, na linii kolejowej Fra furt (nad Menem) - Heidelberg, posiada staroświ kie mury miejskie i wieże, godzien widzenia n tusz, fabryki cygar, wyroby kamieniarskie, m ny parowe, tartak, uprawę warzyw (szczególn ogórków), chmielu, wina i tytoniu; ok. 5 000 m-c (1900). W pobliżu, na odosobnionej górze— tężne ruiny zamku Starkenburg, zburzon w czasie wojny Siedmioletniej. W. K.

Heptachord, ob. Grecka muzyka.

Heptagenia, rodzaj owadów do grom Prostoskrzydłych (*Orthoptera*), do rodzi *Ephemeridae* (jętki), zaliczony; owady te opatr ne są na końcu odwłoka dwiema długiemi w ciami; skrzydła ich szkliste, zazwyczaj bezbar ne. Larwy ich przebywają w wodzie słodki bieżącej, pod kamieniami; na każdym z pierśc ni krótkiego odwłoku posiadają one, ułożone pę kami, skrzelowe wyrostki. Rodzaj ten obejm 22 europejskie gatunki; najpospolitsze z nic *H. venosa* (12 mm.) i *H. fluminum* (11 mm.). K. K.

Heptameron, t. j. dzieło siedmiu dni. T tytuł, naśladowany z Dekameronu (dzieła 10 dni) Boccaccia, nosi zbiór nowelli Małgorzat królowej Nawarry (ob.).

Heptametr, wiersz siedmiostopowy.

Heptanal (enantowy aldehyd, enante jest płynnym aldehydem szeregu nasycone $C_n H_{2n} O$; posiada wzór $C_7H_{13}HO=CH_3.(CH_2)_5.CH$ Otrzymuje się przy destylacyi oleju rycynowego Wre przy 154.2°—154.5° (747 mm.). Ciężar w 0.827 przy 17°. T. M.

Heptanol ob. Heptylowy alkohol.

Heptanon czyli metyloamyloketon,

$$C_7H_{14}O = CH_3.CO.(CH_2)_4.CH_3,$$

jest płynnym ketonem szeregu nasycone $C_n H_{2n} O$. Wre przy 151° — 152°. Ciężar w 0.8366 (0°). T. M.

Heptany, płynne, bezbarwne, nasycone w glowodory szeregu $C_n H_{2n+2}$, o ogólnym wz rze $C_7 H_{16}$; posiadają, jak to widać ze wzor w cząsteczce 7 węglów—i stąd ich nazwa (gre kie „hepta"=polskiemu „siedem"). Znanych je 5 izomerycznych H-ów; z nich normalny mający układ $CH_3.(CH_2)_5.CH_3$, znajduje

Digitized by Google

nafcie amerykańskiej i w destylacie z węgla kamelskiego. Wre przy 98°; ciężar wł. 0.7085 przy 0°. T. M.

Heptarchia — siedem królestw założonych przez Anglo-Sasów w W. Brytanii, ob. Anglia III, str. 234).

Hepteny, ob. Heptyleny.

Heptenyl, rodnik organiczny nienasycony, o ogólnym wzorze C_7H_{13}; jako rodnik, w stanie wolnym nie istnieje, lecz tylko w związkach; jodek H-u, $C_7H_{13}.J$, jest związkiem rodnika H-u z atomem jodu. Ob. Heksyl. T. M.

Hepton, płynny węglowodór nienasycony szeregu C_nH_{2n-4}, o wzorze C_7H_{10}. Wre przy 115°. Wyłącza 6 atomów Br.

$$C_7H_{10} + 6Br = C_7H_{10}Br_6.$$ T. M.

Heptyl, rodnik organiczny jednowartościowy o ogólnym wzorze C_7H_{15}; posiada tym sposobem przy jednym z węglów wolną jednostkę powinowactwa chemicznego; stąd w związkach bywa łączony również z jednowartościowym rodnikiem lub pierwiastkiem, np. alkohol heptylowy $C_7H_{15}OH$ jest związkiem jednowartościowego rodnika H-u z jednowartościowym rodnikiem-wodroksylem $HO.C_7H_{15}$. Chlorek H-u $C_7H_{15}.Cl$ jest związkiem H-u z jednowartościowym w tym wypadku chlorem i t. d. Poszczególne H-e (izomery) różnią się od siebie zależnie od sposobu łączenia się w nich węgli z sobą, jak również i od tego, przy którym z węglów istnieje wolna jednostka powinowactwa. Weźmy dla przykładu związki: normalny jodek H-u—$CH_3.(CH_2)_5CH_2.J$ i różny z nim co do budowy izomer, jodek etyloetylopropylu $(CH_3.C_2H_5.C_3H_7)C.J$ (ob. izomerya heksylów). Heptyl w stanie wolnym, jak wszystkie rodniki organiczne, nie istnieje. T. M.

Heptyleny, płynne nienasycone węglowodory szeregu etylenowego C_nH_{2n}, o ogólnym wzorze C_7H_{14}. Znanych jest 14 izomer. H-ów. Otrzymują się zwykłemi dla tych wędlowodorów sposobami z haloidów odpowiednich heptylów. T. M.

Heptylowe alkohole, czyli heptanole, są -ami szeregu nasyconego $C_nH_{2n+1}OH$ i posiadają ogólny wzór $C_7H_{15}OH$. Znanych jest 13 izomerycznych H-ów. T. M.

Heptyny, węglowodory płynne nienasycone, o ogólnym wzorze C_7H_{12}, szeregu C_nH_{2n-2}, więc posiadające albo jeden potrójny (acetylenowy) łącznik, np. w etylopropyloacetylenie: $C_2H_5.C \vdots C.CH_2.CH_2.CH_3$; lub też 2 łączniki podwójne (etylenowe), np. w czterometyloallylenie $(CH_3)_2.C:C:C(CH_3)_2$. Znanych jest 5 izomerycznych H-ów. Z nich jeden, z temperaturą wrzenia 103°—104°, otrzymuje się przy destylacyi kalafonii. T. M.

Hera (po grecku Ἥρα, Ἥρη, u Rzymian Juno), najstarsza córka Kronosa i Rhey, wychowana z polecenia matki w pałacu Okeanosa i Tethydy, w czasie, gdy Zeus Kronosa z tronu strącał (Homer, Iliad. 14, 200), siostra i małżonka Zeusa, z którym, według samijskiej tradycyi ludowej, przez 300 lat w tajnym związku małżeńskim z nim żyła, póki jej publicznie nie ogłosił jako prawowitej małżonki swej i bogów królowej. Wszakże w pieśniach Homera nie zażywa w zupełności tak obszernej czci i powagi, jak Zeus, pan nieba i ziemi; tylko jako żona Zeusa, która zawsze małżeńskiej wierności nieskażonej dochowywała, i jako najstarsza jego siostra, jest pomiędzy wszystkiemi boginiami najdostojniejszą i najbardziej czczoną. Zeus szanuje ją wprawdzie wielce; dzieli się z nią swemi planami i wyrokami, lecz mimo to zawsze umie ją trzymać w karbach posłuszeństwa na podrzędnem stanowisku. Często bowiem chełpi się H. zbyt zuchwale swojem dostojeństwem i godnością małżeńską, i żąda nieraz więcej, aniżeli Zeus się na to zgodzić może; a z tego powodu powstają często kłótnie i swary w stadle małżeńskiem (Homer Iliad. 1, 536 i nast.). Szczególnie w Iliadzie okazuje H. taką chętkę do sporów, krnąbrny upór, ciągłe dąsy, surowość zawziętą i zazdrość niepohamowaną, a główne te rysy jej charakteru są prawdopodobnie przejęte do Iliady z odwiecznych pieśni o Heraklesie, w których H., jak wogóle wszystkie kochanki i nieprawe dzieci Zeusa, tak szczególnie Heraklesa nieprzejednaną nienawiścią ścigała: Latonę więc kazała smokowi bezustannie napastować; Io, córkę Inachosa, przemieniła w krowę; Iynksę, córkę Pana, w ptaka krętogłowa; Galanthis, powiernicę Alkmeny, w łasicę. Gdy zaś razu pewnego Herakles z Troi na okręcie wracał, namówiła H. Hypnosa, bożka snu, aby Zeusa uśpił, a morze tymczasem sama tak bardzo wzburzyła, że Herakles zaledwo życia nie postradał; gdy Zeus, obudziwszy się, spostrzegł grożące nie-

Fig. 183. Hera Ludovisi.

Digitized by Google

bezpieczeństwo, strąciłby był niezawodnie Hypnosa za karę do morskich otchłani, gdyby ten nie schronił się zawczasu do matki swej—Nocy; H-ę jednakże w gniewie niepohamowanym przywiązał silnemi łańcuchami złotemi do błękitów nieba, a do nóg jej przymocował dwa ciężkie kowadła; gdy zaś inne bóstwa na pomoc jej pośpieszyć chciały, zrzucał każde, które tylko pochwycił, przez próg nieba na ziemię (Homer, Iliad. 14, 249 i nast.; 15, 18 i nast.). Ponieważ przekorą i przemocą H. wobec potężnego władzcy wszechświata niewiele dokazać może, chwyta się często przebiegłych podstępów (Iliad. 19, 97; 14, 159 i nast.). W wojnie trojańskiej występuje z namiętną zaciekłością przeciw Trojańczykom, w obronie umiłowanych Achajów, gdyż miasta achajskie, jak: Argos, Mykeny, Sparta—są jej najmilszą siedzibą; Trojańczyków zaś nienawidzi dla uwłaczającego piękności jej sądu Parysa, na którego zresztą, jako patronka związków małżeńskich, zawziętą być musi (Iliad. 4, 7 i nast., 50; 24, 25). Dziećmi Zeusa i H-y są: Hefajstos, Ares, Eileithyje i Hebe; jako zaufana powiernica H-y, zwiastująca jej wolę, służy Iryda (po grecku Ἶρις), podobnie jak Zeusowi Hermes. Związek jej małżeński z Zeusem, pierwotnie oznaczający symbolicznie połączenie nieba z ziemią, stanowi główną podstawę w pojęciu jej boskiej istoty, odgrywa też jako święte, boskie małżeństwo (ἱερὸς γάμος) pierwszą rolę w ceremoniach, przyjętych na jej uroczystościach. Według prastarej tradycyi miasta Hermiony w Argolidzie miał się Zeus w kukułkę zamienić i w postaci tej podczas straszliwej nawałnicy i ulewnego deszczu schronić na łono H-y, która wystraszonego ptaka litościwie przyjęła, a potem boga najwyższego woli się oddała. Jako jedyna bogini w całym Olimpie, która istotnie śluby małżeńskie złożyła i w czystości ich dochowała, jest H. opiekunką stadeł małżeńskich i połogów (τελεία, γαμηλία, ζυγία, εἰλειθυία); stąd też boginie, wspomagające kobiety w ciężkich chwilach porodu, zwane Eileithye, mienią się jej córkami (Homer: Iliad. 11, 270). Z tego samego powodu poświęcone były H-rze, szczególnie: jabłko granatowe, symbol miłości i płodnego małżeństwa, lilia, wierzba włoska (*vitex agnus castus*), a zatem rośliny, których w pewnych chorobach kobiecych i przy połogach jako leków używano; ze zwierząt zaś: kukułki, zwiastunki wiosny, kiedy-to na pierwszym nowiu Zeus pojął ją za małżonkę, dalej pawie, bociany i pewien rodzaj czapli. Zwyczajne jej ofiary stanowią krowy i kozy. Główną siedzibą jej kultu jest Argos, stąd nadzwyczaj często Ἀργεία, Argiva, zwana, gdzie pomiędzy miastem Argos i Mykenami stała jej główna, przepyszna świątynia, zwana Ἡραῖον, Heraeum, z posągiem kolosalnym ze złota i kości słoniowej, arcydziełem Polykleta; tutaj co 5 lat odprawiały się wspaniałe uroczystości, zwane Ἡραῖα (Heraea), razem z igrzyskami. Świętemi jej miejscami były dalej: Mykeny, Korynt, Sparta, gdzie miała osobny przybytek jako αἰγοφάγος (dosłownie = zjadająca kozy), zwana tak od ofiar, z kóz złożonych, wreszcie Samos, Plateje, Sykyon i inne miejscowości. Sztuki piękne przedstawiają H-ę, jako dostojną małżonkę Zeusa, w szlachetnej wyniosłej postaci, jako typową piękność dojrzałej kobiety, z obliczem pięknie zaokrąglonem, przejmującem widza czcią i uszanowaniem, z klasycznie pięknem czołem, pełnym, gęstym włosem i z wielkiemi, mocno otwartemi oczyma, skąd przydomek jej βοῶπις=wolooka, pełnooka, pochodzi. Welon ślubny, oznaka mężatki, zwykle jest narzucony ku tyłowi głowy. Na wazach starożytnych widzimy ją nieraz siedzącą z wyniosłą dumą na wozie, ciągnionym przez pawie. Polyklet wyobraził ją w owym sławnym posągu w Argos, siedzącą na tronie, uwieńczoną dyademem na głowie, na którym wyrzeźbione były Charyty i Hory, dzierżącą w jednem ręku jabłko granatowe, a w drugiem berło z kukułką na czubku; na długą, fałdzistą suknię, pokrywającą skromnie całe ciało prócz szyi i ramion, zarzucony był płaszcz, zwijający się naokół łona (Strab. 8, 372; Paus. 2, 17, 4). Do naszych czasów doszły ze starożytnych wieków, jako najwybitniejsze rzeźby, przedstawiające H-ę: 1) głowa bogini, kolosalnych rozmiarów, przyozdobiona dyademem, zwana zwyczajnie H. (Juno) Ludovisi, od willi Ludovisi w Rzymie, której cenną ozdobę stanowi; 2) posąg H-y, trzymający w jednej ręce berło, a w drugiej czarę ofiarną, znajdujący się w Sala rotonda Watykańskiego muzeum, znany pod nazwą H. Barberini; 3) biust H-y, wykonany w stylu surowej powagi, sławny w archeologii sztuki, jako farnezyjska H. w Museo Nazionale w Neapolu.—Pierwotnie oznaczała H., równie jak blizko z nią spokrewniona italska Junona, bóstwo księżyca, który według wierzeń starożytnych wpływ nadzwyczajny wywierał na menstruacyę kobiet i w najściślejszym związku z tem pozostające poczęcie i rozwój płodu w łonie matki. Etymologicznie nazwa H-y wywodzi się od pierwiastku sar, sarv, w zendyjskim języku haurva, w łacinie *servare* = chronić, strzedz, ratować, wskazuje zatem w najogólniejszem pojęciu boginię, opiekunkę położnic.—Por. Roscher „Studien zur vergleichenden Mythologie der Griechen und Römer" (zeszyt II. Juno und Hera. Lipsk 1875). S. Dra.

Heracleum sphondylium L., Barszcz pospolity, należy do rodz. *Umbelliferae* (Baldaszkowych). Korzeń wrzecionowato-gałęzisty, gruby; łodyga brózdowana, dęta; liście pierzaste o łatach wcinanych albo dłoniastodzielnych; ogonki liściowe brzuchato wydęte; pokrywy brakują albo 1—6-łatkowa; pokryweczki wielołateczkowe; zawiązek omszony albo prawie nagi; płatki koron zewnętrzne w kwiatach nadbrzeżnych znacznie lub nieco tylko od innych większe, . Odmiany

Digitized by Google

łatach liściowych węższych, *H. elegans* Jacq.; zawiązku nagim i płatkach między sobą prawie równych, *H. sibiricum* L.; o bardzo dużych liściach, *H. eminens*, B. wyniosły, hodowany w ogrodach.

Herakleia, nazwa kilku miast starożytnych: 1) H. w Lakonii, przy ujściu rzeki Akiris do zatoki Tarenckiej, założona roku 432 przed Chr. przez Tarentyjczyków, na północ od zburzonego miasta jońskiego Siris; tu się odbywały kongresy miast Wielkiej Grecyi za czasów ich niepodległości; tu, według mitologii, urodził się Zeus; tu Pyrrhos odniósł zwycięstwo nad Rzymianami roku 280. Pod panowaniem rzymskiem H. zachowała pewną niezależność i istniała jeszcze w VI stuleciu naszej ery. Tu wreszcie znaleziono Heraklejską tablicę (ob.). — 2) H. Pynkestis u podnóża góry Barnus w Macedonii, założona prawdopodobnie r. 358 przed Chr., pamiętna bitwą między Filipem III a konsulem Galbą r. 220. Za czasów rzymskich H. była stolicą czwartego okręgu macedońskiego i nazywała się Pelargonią; r. 479 po Chr. spalił ją Teodoryk. Ruiny jej leżą o pół godziny drogi od Monastyru. — 3) H. Minoa na brzegu południowym Sycylii, między Agrygentem i Selinusem. Pierwotnie była miastem fenickiem, 550 przed Chr. zawładnął nią Spartańczyk Kuryleon; a w r. 403 zburzyli ją Kartagińczycy. Zwaliska przy Capo Branco. — 4) H. nad Pontem w Bitynii, nad morzem Czarnem; założona roku 560 przed Chr. przez osadników megarskich i beockich; miała dwie wyborne przystanie i rychło doszła do wielkiego rozkwitu i potęgi, dzięki rozległemu handlowi, i sama założyła wiele kolonij. Przez długi czas, naprzód pod rządami arystokratycznemi, od roku zaś 364 pod władzą tyranów (Klearchosa i jego potomków), zajmowała stanowisko wybitne, aż dopóki nie wpadła w ręce władzców syryjskich, a w końcu, razem z całą Bitynią nie dostała się pod panowanie Rzymian. R.

Heraklejska tablica, wielka tablica spiżowa, składająca się z dwu fragmentów, które w latach 1732 i 1733-m wykopano niedaleko od Heraklei, w pobliżu Tarentu i złożono w Muzeum narodowem w Neapolu. Na jednej stronie tej tablicy znajduje się napis grecki, na drugiej tekst łacińskiego prawa, w której Savigny upatruje resztkę *Lex Julia municipalis*. Wydano ten zabytek w „Corpus inscriptionum latinarum" (Berlin 1863, tom I). — reprodukcyę w Ritschla „Priscae latinitatis monumenta epigraphica" (Berlin 1863) Tab. 33 i 34, i w Bruna „Fontes iuris romani" (wyd. 5-e T. Mommsena, 2 tomy, Freiburg 1886—87). R.

Herakleon, gnostyk z II wieku. Wspominają o nim Orygenes, Klemens aleksandryjski i inni pisarze kościelni z pierwszych wieków. H. był egzegetą ze stanowiska gnozy; ułożył kommentarz do Ewangelij ś. Jana i ś. Łukasza, dowolnie tłómacząc tekst ewangeliczny.— System Walentyna (ob.) został przez H-a zmieniony. Z istoty najwyższej poczęło się milczenie—sige. Z tych poszły Eony, jako pierwiastki rzeczy stworzonych. Demiurg, stwarzając świat i wybierając lud Izraela, spełniał bezwiednie zamiary Przedwiecznego; dopiero cuda Zbawiciela nauczyły go, iż istnieje wyższa potęga, światem rządząca. Zbawiciel urodził się człowiekiem, ciało jednak jego nie jest doskonałe, ponieważ nazywany on jest Barankiem w przeciwieństwie do owcy. Męka Jego jest częścią odkupienia, bo niweczyła zło. Dzieło odkupienia spełniali także aniołowie i apostołowie, gdyż pomagali ludziom zwyciężyć materyę i zawiązać stosunki z pneumatykami i psychikami, z którymi kiedyś jeden Kościół duchowy utworzą. Człowiek składa się z 3-ch części, które są: 1) pneuma, odpowiadająca duchowemu światu eonów, według podziału świata przez Walentyniana; 2) psyche—dziedzinie, pozostającej pod władaniem demiurga; 3) hyle—materyi, którą przedstawia szatan, rządzony przez ślepą żądzę. Psyche może na jedną lub drugą stronę się skłonić. Gdy się chyli ku materyi, staje się łupem szatana i upada w nicość, ku pneumie—łączy się przez Zbawiciela ze światem duchowym.—Ludzi dzieli H. na trzy klasy: 1) doskonałych, prawdziwych chrześcian; 2) zmysłowych, Żydów, pod panowaniem demiurga (mogą się oni przez wiarę zbawić) i 3) pogan—oddanych szatanowi. Ceremonie Chrztu, jako rzecz pożyteczna, zachowane zostały, a sam chrzest, udzielany dopiero umierającym, był podwójny: dla zmysłowych, odpowiadający ceremonii Jana Chrzciciela, i dla doskonałych (pneumatyków) uroczysty „chrzest Chrystusa". — Ułamki zaginionych pism H-a zebrał Jan Ernest Grebe w dziele „Spicilegium ss. Patrum ut et haereticorum saeculi post. Chr. nat I, II." (Oxonii 1698, wyd. 2-e 1714). S. Pł.

Herakleonas (Heraklonas), cesarz bizantyjski, syn cesarza Herakliusza i jego drugiej żony, Martyny (* 615 w Konstantynopolu). Od 638 był współrządzcą cesarstwa; po śmierci ojca (luty 641) wstąpił na tron wraz z bratem przyrodnim, Konstantynem III; podniecany przez ambitną matkę i patryarchę Pyrrhusa, rozpoczął walkę z bratem, która skończyła się wkrótce śmiercią Konstantyna, prawdopodobnie otrutego. Zbuntowały się wtedy wojska azyatyckie i pomaszerowały na Konstantynopol; zaczęły się rozruchy wśród ludności miejskiej, źle usposobionej względem cesarza, którego pochodzenie zdawało się nielegalnem (Martina była siostrzenicą Herakliusza) i którego tendencye monoteletyczne oburzały prawowiernych. H. zmuszony był nakazać ukoronowanie syna Konstantyna III, Konstansa II (paźdz. 641). Pomimo tego ustępstwa w rok potem senat złożył z tronu H-a; okrutnie okaleczony (sierp. 642), został prawdopodobnie wysłanym do jakiegoś klasztoru, gdzie

Digitized by Google

życie zakończył. Rok jego śmierci niewiadomy. — (Por. Ch. Diehl: H. w „Grande Encycl." Lamiraulta).

Herakles, ob. Herkules.

Heraklides, nazwisko to służyło kilku lekarzom starogreckim, o których życiu wszakże nic prawie nie wiemy. Prace ich znane są tylko z napisów przekazanych nam przez późniejszych Greków i Rzymian. Najprzedniejsi są: I. H. z wyspy Kos z rodu Asklepiadów (pierwsza połowa wieku V przed nar. Chr.), ojciec Hippokratesa Wielkiego (ob.); jest rzeczą prawdopodobną, że niektóre z prac przypisywanych powszechnie synowi jego wyszły rzeczywiście z pod pióra H-a. — II. H. z Erytrei, żył na początku wieku III przed nar. Chr., był uczniem Chryzerma; napisał dzieło, dziś zaginione, o semiotyce Hippokratesa (por. Littrégo „Oeuvres d'Hippocrate" (t. I str. 91) i Haesera „Lehrb. der Gesch. der Med." (wyd. 3-e, t. I str. 243 dop. 7).—III. H. z Tarentu w Lukanii, żył w środku wieku III przed nar. Chr., był uczniem Mantiasa i najpoważniejszym z przedstawicieli kierunku empirycznego w lecznictwie. Caelius Aurelianus (ob. Aurelian) zachował napisy różnych prac H-a dziś zaginionych. — Por. C. G. Kuehna „Opuscula academica" (Lipsk 1828, t. II, str. 150). Dr J. P.

Heraklides, zwany Pontyjskim, filozof grecki z IV w. przed Chr., uczeń Platona, który, podług, niestwierdzonej zresztą należycie, tradycyi, na czas swojej ostatniej podróży sycylijskiej powierzyć mu miał czasowe kierownictwo Akademii. Pisma H-a nie doszły do nas nawet we fragmentach. Podług Plutarcha („Plac. philos." III, 13) H. pracował nad rozwiązaniem postawionego przez Platona pytania: „Jakie są hypotezy ruchu prawomiernego i równomiernego, których wyniki nie stałyby w sprzeczności ze zjawiskami?" W poszukiwaniu rozwiązania H. dojść miał do przeświadczenia o nieruchomości pozornego sklepienia niebieskiego i o równomiernym ruchu ziemi naokoło osi ze wschodu na zachód. Podług tegoż Plutarcha H. wyznawać miał teoryę atomistyczną w postaci nadanej jej przez pytagorejczyka Ekfantosa (ob.), podług zaś Stobbaeusa (Ecl. I, 440) wykładał doktrynę o nieskończoności świata materyalnego. Mns.

Heraklides Lembos, grecki historyk filozofii ze szkoły Aleksandryjskiej, który, jak się zdaje, około r. 150 przed Chr. sporządził obszerne wyciągi z „Βίοι" Satyrusa (ob.) i „Διαδοχαί" Sotiona (ob.). Mns.

Heraklides, stoik, zwany też Haklitem, filozof grecki, jak się zdaje, z czasów cesarza Augusta, kommentator wielu dzieł dawniejszej literatury greckiej, autor dzieła „Αἱ τοῦ Ὁμήρου ἀλληγορίαι", wydanego przez N. Schowa w Getyndze r. 1782 i przez E. Mehlera w Lejdzie r. 1851. Mns.

Heraklides Józef Bazylik, tytułujący się despotą czyli księciem wyspy Samos, hospodar mołdawski (od 10 listop. 1561 do końca 1563), awanturnik, Grek z pochodzenia, zbiegły z krajów sułtana do Rzymu (1534). Służył potem w wojsku Karola V podczas wojny z Francyą. Przyjął luteranizm, zostawał w stosunkach z Melanchtonem. Ułożył sobie przedziwną genealogię w prostej linii od Herkulesa i jego potomka Tryptolema, opiewanego w Iliadzie. Przy braku wówczas krytyki naukowej zdołał uzyskać zatwierdzenie takiego rodowodu od cesarza Karola V, a później dodał jeszcze najnowsze koligacye z Roksandrą, żoną hospodara mołdawskiego Lapuszneano. Przyjęty życzliwie na jego dworze, zaraz zaczął knuć intrygę i ledwo z życiem uciekł do Kesmarku. Tu spotkał się ze słynnym i możnym krzewicielem reformacyi, Olbrachtem Łaskim (ob.), który, powodując się żarliwością sekciarską i świetnemi obietnicami H-a, podjął się zwerbować wojsko i wprowadzić go na tron. Jakoż po bitwie pod Verbia, 10 listop. 1561, zwyciężony Lapuszneano uciekł z państwa swojego. H. zasiadł na upragnionym tronie hospodarskim, lecz nie dotrzymał obietnic danych Łaskiemu, poróżnił się z innymi panami polskimi, zraził duchowieństwo i lud szyderstwami z religii greckiej, oraz zaprowadzeniem nabożeństwa protestanckiego w pałacu, wreszcie wywołał jawny bunt nałożeniem nowego podatku, po dukacie od każdej rodziny, dla zapłacenia haraczu Turcyi. Bojarowie odebrali mu zręcznie gwardyę cudzoziemską i ułatwili nowemu wybrańcowi swojemu, Tomży, oblężenie stolicy, Suczawy. H., utraciwszy nadzieję zwycięstwa, wyjechał konno do obozu przeciwnika i został zaraz zabity.—Xénopol „Histoire des Roumains" (Paryż 1896, t. I str. 324—328, z powołaniem się na źródła, ogłoszone przez Emila Legrand, p. t. „Deux vies de Jacques Basilicos" Paryż 1889); Mikołaj Malinowski „Jakób Heraklides i Olbracht Łaski", w Tece Wileńskiej 1858, t. 3-ci; Kraushar Alex. „Olbracht Łaski" (Kraków 1882, t. I str. 45—63). T. K.

Heraklidowie (po grecku Ἡρακλεῖδαι, po łacinie *Heraclidae*), synowie i późniejsi potomkowie Heraklesa, z których długiego szeregu nosi to miano szczególnie pokolenie Hyllosa, ponieważ ono razem z Doryjczykami do Peloponesu wyruszyło, aby odzyskać ziemie, jak Argolidę, Lacedemon, messeńskie Pylos, które dawniejszemi czasy bohaterski jego protoplasta był ujarzmił. Wkrótce po śmierci Heraklesa wypędził Eurystheus (ob.) jego synów, z pomiędzy których najstarszym był Hyllos; z Trachis albo z Argos, lub też z Mykenów, gdzie Herakles miał w ostatnich latach panować, wygnani, szukali schronienia u Tezeusza w Atenach. Eurystheusa, ścigającego ich na czele licznych zbrojnych, pobili Ateńczycy i H. przy Skałach

Digitized by Google

Skirońskich, a Hyllos, albo, według innej wersyi, Jolaos, zadał mu cios śmiertelny. Makarya, córka Heraklesa i Dejaniry, poświęciła się jeszcze przed bitwą dobrowolnie na śmierć, aby zwycięstwo na stronę braci przechylić. Wtargnęli potem H. do Peloponezu, lecz morowe powietrze zmusiło ich do odwrotu, i wyruszyli wtedy przez Attykę, Beocyę do Tessalii, gdzie król Ajgimios (ob.) Hyllosowi trzecią część kraju swego odstąpił. Po trzech latach podjął Hyllos, skoro delficka wyrocznia mu przepowiedziała, że H. mają trzeciego plonu doczekać i przez morską cieśninę do Peloponezu wtargnąć, razem z Doryjczykami ponowną wyprawę do Peloponezu, aby Atreusowi państwo Eurystheusa zagarnąć, padł jednakże w 10-m r. przed Wojną Trojańską, na granicy Koryntu i Megary, w pojedynku z Echemosem, królem Arkadyi, walczącym po stronie Atreusa. Cofnęli się wtedy znowu H., ponieważ przyrzekli, że w razie śmierci Hyllosa dopiero za 50 albo za 100 lat napaść na półwysep peloponeski ponowią. Syn Hyllosa, Kleodaios, a później wnuk jego, Arystomachos, próbowali jednakże rychlej najazdu na Peloponez, w czasie gdy Tyzamenos, syn Oresta, tam panował, lecz również napróżno, gdyż obaj śmierć tam ponieśli. Wtedy dopiero synowie Arystomachosa: Temenos, Kresfontes i Arystodemos, otrzymali od wyroczni Apollina objaśnienie, że w przepowiedni trzeci plon oznacza trzecie pokolenie, a przez cieśninę morską rozumieć należy morze na prawo od koryncki ego przesmyku. Wszakże, gdy pierwsza wyprawa, dla zbrodni, na Karnosie, wieszczu akarnańskim, popełnionej, spełzła na niczem, a Arystodemos piorunem został rażony, obrali sobie H., za radą wyroczni, aby trójokiego na czele wyprawy postawić, Oksylosa, króla etolskiego, który, na jedno oko niewidomy, na mule jadąc, ich napotkał, za przewodnika, przeprawili się na okrętach, zbudowanych w okolicy Naupaktos (dosłownie=miejsce budowania okrętów), przez morską cieśninę przy przedgórzu Rhion, pobili w walnej bitwie i zabili Tyzamenosa, a kraj zdobyty podzielili losem pomiędzy siebie; i tak: Temenos posiadł ziemię Argolską, Kresphontes, fortelem wprawdzie—żyzną Messenię, a synowie bliźni Arystodemosa: Prokles i Eurysthenes—Lakonikę; Oksylos, w nagrodę za swą ważną przysługę, osiadł z Etolczykami swymi w Elidzie (Apollod. 2, 8, 1 i nast.). Wyprawa ta, znana w historyi pod nazwą Powrotu albo Wędrówek H-ów, podjętą była, według wyraźnego świadectwa Tucydidesa, w lat 80 po zdobyciu Troi, a więc w r. 1104 przed Chr. Od tego czasu pada mrok na mityczną legendę o wyprawach H-ów, a rozpoczynają się fakty ściśle historyczne. Bracia i ich potomkowie panują od tego czasu w głównych ziemiach Peloponezu: w Argolidzie, Messenii i Lacedemonie; ziemię Koryncką zdobywa dla siebie Aletes potomek Heraklesa z innej linii. W owej długiej opowieści mitycznej widoczną jest na każdym kroku tendencya przedstawienia rządów dynastyi H-ów na półwyspie Peloponeskim jako prawowitych, dowodząca we wszelkich szczegółach, że podbicie przez nich Peloponezu polega na uprawnionych, dziedzicznych pretensyach H-ów; przytem, dla nadania większego pozoru prawdy, wyzyskano konsekwentnie tradycyjne albo mityczne podania o głównym, możnym, szczepie doryckim Hylleów (Ὑλλεῖς albo Ὕλλοι), którego protoplastą miał być właśnie Hyllos, syn Heraklesa. W Lakonii panował ród H-ów aż do r. 221 przed Chr.; w innych ziemiach gaśnie on już daleko wcześniej. Również w dedukcyi królów macedońskich, jako pochodzącym od Temenosa służy im także według wszelkiego prawa zaszczytne miano H-ów (Herod. 8, 137), przejrzystym jest zamiar wywiedzenia rodu swego ze szlachetnej krwi helleńskiej, dla wyróżnienia się od gmin barbarzyńskich poddanych. Lidyjska dynastya H-ów, wywodząca także początek swój od Heraklesa i niewolnicy Jordanosa, a panująca w Lidyi przez 505 lat przed dynastyą Mermnadów (Herod. 1, 7), zostawała pierwotnie w związku z assyryjskim herosem, zwanym Sandon, którego Grecy Heraklesem nazwali, i ukazuje wyraźnie rozszerzenie się assyryjskiej potęgi także i na ziemię Lidyjską.—Porów. Bernardi ten Haar „Heraclidarum incursiones in Peloponnesum earumque causae atque effectus" (Groninga 1830). S. Drz.

Heraklina, substancya chemiczna obojętna, o wzorze $C_{22}H_{22}O_{10}$. Znajduje się w nasionach *Heracleum giganteum*. Stapia się przy 185°. W wodzie się nie rozpuszcza, za to łatwo w chloroformie. T. M.

Heraklites (Ἡράκλειτος) z Efezu, zwany Ciemnym (δσκοτεινός), wielki filozof grecki, jeden z pierwszych twórców filozofii, co—podług ówczesnego pojmowania rzeczy — było równoznaczne z nauką, niezależnej od mitologii i religii. H. przyszedł na świat w drugiej połowie wieku VI przed Chr., prawdopodobnie około r. 535. Diogenes Laertius podaje, że żył lat 60, więc umarł zapewne około r. 475. Pochodził z wielkiej rodziny efeskiej, która się wywodziła od Kodrusa (ob.). Swoje prawa dziedziczne odstąpić miał młodszemu bratu, sam zaś poświęcił się dociekaniom naukowym. Będąc przekonań arystokratycznych, ostro i gwałtownie występował przeciw demokracyi; wogóle odznaczał się usposobieniem polemicznem i przeciw odmiennie od niego myślącym filozofom walczył szorstko i namiętnie. Przezwisko „Ciemnego" nadali mu spółcześni z powodu nieprzystępności jego dzieł, nieprzystępności — jak się zdaje— rozmyślnej (Sokrates miał się wyrazić, że do zgłębienia H-a trzeba tęgiego nurka).—Głównem dziełem H-a, acz napisanem prawdopodobnie nie przez niego, tylko pod jego kierunkiem przez

Digitized by Google

jego uczniów, jest „περὶ φύσεως" (O naturze). Podział tego dzieła na trzy traktaty (o wszystkiem, o polityce i o Bogu) jest późniejszego pochodzenia. Z dzieła tego doszło nas 138 fragmentów; zresztą dokładne streszczenie doktryny znajdujemy u Arystotelesa (Metaf. I, 3—7 i nast.). Źródłami do poznania częściowego jego filozofii są też pisma pseudo-hipokratyczne (ob. Hippokrates), zwłaszcza „περὶ διαίτης". — H. był hylozoistą (ob. Hylozoizm). Początkiem wszystkiego (źródłem bytu) jest podług niego ogień, który jest też zarazem duszą. To stanowisko łączy go ze starszymi fizykami jońskimi (ob. art. Filozofia — rys dziejów filozofii), od których był późniejszym co do czasu. Różni się od nich głównie tem, że większy nacisk kładzie na przebieg tych wiecznych zmian, z których się proces wszechświatowy składa. Proces ten uważa H. za rozumny, i z tego względu uważać go należy za inicyatora, niezmiernie dla dziejów myśli ludzkiej doniosłej, idei o Rozumie (Słowo, λόγος) rządzącym wszechświatem i od wszechświata nieodłącznym.— H. uznawał trzy elementy: ogień, ziemię i wodę. Późniejsza zasada czterech elementów (ob. Empedokles) utworzyła się przez oddzielenie od ognia elementu powietrza, który H. za jedno z ogniem uważał. Będąc — jak się wyżej rzekło — hylozoistą i uważając ogień za pierwiastek życia i ducha, był H. zarazem jednym z pierwszych, jeżeli nie pierwszym, w Grecyi monoteistą (ob. Monoteizm) i wyznawcą jedynego, przedwiecznego, wszędzie obecnego i wszystkiem rządzącego, ducha ognistego, o którym, pogrążony w grubym i bałwochwalczym politeizmie, tłum nic nie wie. Z prabytu, który jest najczystszym ogniem i światłem a zarazem pierwiastkiem dobra, wyprowadza on za pomocą walki wszystkie przedmioty poszczególne („wojna jest ojcem wszech rzeczy") i uważa w ten sposób wszechświat za „bóstwo rozdzielone" i będące poniekąd w sporze z samem sobą, lecz stale dążące do skupienia się napowrót, podobnie jak dąży do niego naciągnięta cięciwa łuku. Ostatecznie nietylko pierwiastek, lecz i całość wszechświata, utożsamia H. z ogniem, którego wygasania i rozpalania się nanowo stanowią całość procesu wszechświatowego. Proces ten jest stale podwójnym: w jednym kierunku odbywa się mataryalizacya ognia (ducha), w drugim udochowianie się (spalanie się) materyi (wody i ziemi). Woda i ziemia są właściwie formami ognia („πυρὸς τρόπαι"), w ten sposób, że to ogień przechodzi w ziemię i wodę, to znów ziemia i woda w ogień. Jako hylozoista, przypisywał H. elementom i powstałym z nich rzeczom, jeżeli nie świadomość, to wszakże popędy (por. Schopenhauer) i uważał za stan dla wszech rzeczy pożądany powszechne zlanie się i spalenie się w ogniu pierwotnym. To spalenie się (ἐκπύρωσις) jest celem, do którego dążą wszystkie rzeczy, a którego zarazem źródłem, wyrazem i skutkiem są: miłość, zgoda i pokój. Jednak wszelka zasada i wszelka rzecz zawierają w sobie mnogość (rozmaitość, sprzeczność), która znowu prowadzi do walki przeciwieństw, i dlatego stan „ἐκπύρωσις" nie trwa nigdy, lecz ogień napowrót przechodzi w formy ziemi i wody i proces wszechświatowy wiecznie się odnawia. „Stworzenie świata" i „koniec świata" nie są sprawami jednorazowemi, lecz powtarzającemi się peryodycznie. Wszystkie „stworzenia świata" pochodzą z walki przeciwieństw, wszystkie „końce świata" - z miłości. W świecie niema nic stałego. Wszystko ulega ustawicznej zmianie, w kierunku bądź-to materyalizacyi ognia, bądź spalania się rzeczy. Zasadą naczelną filozofii H-a jest słynny aforyzm: „πάντα ῥεῖ" („wszystko płynie"). Niepodobna dwa razy zanurzyć się w tym samym strumieniu. Po najkrótszej nawet chwili jest to już inny strumień. Filozofia H-a cechuje się i różni się od doktryn poprzednich przez zasadę immanentności we wszechświecie rządzącego tymże wszechświatem rozumu, oraz przez zasadę wiekuistej zmienności wszech rzeczy, wynikające z samej-że tych rzeczy natury, z zawartej w każdej z nich sprzeczności wewnętrznej, oraz dążności do pogodzenia tej sprzeczności i osiągnięcia pokoju. Z różnych więc stron doktryny H-a wyprowadzają się słusznie panteizm (ob.) z jednej i dualizm (ob.) z drugiej strony. Natomiast niesłusznem jest wyprowadzanie od H-a początków ewolucyonizmu (ob.), bo pojwana w stylu jego zmienność wszechrzeczy nie zawiera w sobie żadnej zasady, podług której te zmiany się odbywają. Wyznacza tylko ich przyczyny (walkę i miłość), oraz cele (rozłączenie się z przeciwieństwem i pokój). Ten błąd historyczny pochodzi od Hegla (ob.), który dla swoich celów fałszował doktrynę H-a. Będąc autorem systemu filozoficznego, opartego na zasadzie rozumowej, H. silnie zaznaczał niższość poznania zmysłowego w porównaniu z poznaniem rozumowem („Oczy i uszy są złemi świadkami dla tych, którzy mają dusze barbarzyńskie"). Mądrością jest, nie znajomość faktów, lecz rozumienie zasady wszechświata. Jest ona zawsze udziałem szczupłej tylko garstki wybranych. Ta zasada arystokratyczna godzi się też z poglądami etycznemi i politycznemi H-a. Najwyższe prawo moralne i polityczne płynie z zasady rządzącej wszechświatem, nie może więc być przez tłum ani rozumianem, ani dobrowolnie uznawanem. Najwyższem dobrem jest wiedza rozumowa („λογικὴ ἐπιστήμη"), najwyższą cnotą — mądrość. Sprawiedliwość, słuszność i miłość w postępowaniu nie są cnotami same przez się, lecz są wynikiem naturalnym stałego nastroju („εὐαρεστηκέναι"), w którym się człowiek właściwie cnotliwy (t. j. mądry) znajduje. Fragmenty wyżej wymienionego dzieła H-a wydał najstaranniej Bywater „Heracliti Ephesii reliquiae" (Oxford 1877). Wy-

Digitized by Google

dane przez A. Westermanna (Lipsk 1857) „Heracliti epistolae quae feruntur" nie są autentyczne. Z obfitej literatury o H-ie wymieniamy co następuje: Schleiermacher „Herakleitos der Dunkle von Ephesos" (Sämmtl. Werke, część III, wyd. 2-e, str. 1—146, Berlin 1838); J. Bernays: „Heraclitea" (Bonn 1848), „Heraklitische Studien" (w „Rheinisches Musaeum" r. 1850, str. 90—116), Neue Bruchstücke des Heraklit" (tamże r. 1853, str. 241—269). Wszystkie trzy te rozprawy, z dodaniem jeszcze dwóch tegoż autora, wydane w jednym tomie przez H. Usenera, Berlin 1885.—F. Lassale „Die Philosophie Herakleitos des Dunkeln von Ephesos" (2 t., Berlin 1858, — najlepsze dotychczas studyum krytyczne o H-ie); A. Gladisch „Herakleitos und Zoroaster" (Lipsk 1859); G. Teichmüller „Neue Studien zur Geschichte der Begriffe" (zeszyt I „Herakleitos", Gota 1876; zesz. II „Herakleitos als Teolog", Gota 1878); P. Tannéry „Héraclite et le concept de logos" (w „Revue philosophique" 1883, Nr 9). Ze studyów o charakterze przeważnie filologicznym zasługują na uwagę: P. Schuster „Heraklit von Ephesos, ein Versuch dessen Fragmente in ihrer ursprunglichen Ordnung wiederherzustellen" (w „Acta Soc. Phil. Lipsiensis" T. III str. 1—394, Lipsk 1873); tenże „Heraklit und Sophron in platonischen Citaten" (w „Rhein. Mus." 1874, str. 590—632); J. Mohr „Die historische Stellung Heraklits von Ephesus" (Würzburg 1876); L. Dauriac „De Heraclite Ephesio" (Paryż 1878); E. Petersen „Ein missverstandenes Wort des Heraclit" (w czasopiśmie „Hermes" 1879, str. 304—307); A. Matinée „Heraclite d'Ephèse" (Paryż 1881); A. Patin „Quellenstudien zu Heraklit und pseudohippokratischen Schriften" (Würzburg 1881); P. Tannéry „Un fragment d'Héraclite" (w „Annales de la Faculté des lettres de Bordeaux" 1882, str. 331—333). Mns.

Herakliusz, wódz bizantyjski i egzarcha Afryki (* w Armenii ok. 550 — † ok. 615). Za panowania cesarza Maurycego, odznaczył się w wojnach z Persami, zwłaszcza w bitwie pod Nisibis (589); energia jego i stanowczość zdołały utrzymać wojsko w karbach dyscypliny. Około r. 600 Maurycy mianował go egzarchą Afryki; urząd ten H. zachował i po rewolucyi r. 602, która wyniosła na tron cesarski Fokasa. W 608 H. wzywany zewsząd, by położył koniec krwawym rządom tego tyrana, jawnie z nim zerwał, przygotował wielką wyprawę, na czele której syn jego, przyszły cesarz, Herakliusz, strącił z tronu Fokasa (610). H. z powodu wieku podeszłego nie brał osobiście udziału w wyprawie i pozostawał przez czas ten w swojej prowincyi. Z żony, Epifanii, miał dwu synów: cesarza Herakliusza i Teodora, i córkę, Maryę, matkę ambitnej cesarzowej Martyny. — (Porów. Ch. Diehl: H. w „Grande Encyclop." Lamiraulta).

Herakliusz, cesarz bizantyjski (610 — 641), wsławił się walką z Persami. Chozroes II Parwez zdobył Jerozolimę, zajął Syryę i Azyę Mniejszą, zaprowadzając wszędzie cześć ognia wedle religii Zoroastra; stanął pod murami Konstantynopola i rozpoczął oblężenie, które trwało z górą lat pięć, aż na Wielkanoc roku 622 H. wchodzi do kościoła św. Zofii w zbroi, poleca Bogu i patryarsze syna wraz z miastem całem i, wziąwszy obraz Zbawiciela do ręki, niezwłocznie udaje się do portu wśród okrzyków ludu i życzeń, aby swe czarne buty żołnierskie zaczerwienił krwią Persów. Wypłynąwszy pomyślnie ku brzegom Syryi, wylądował pod Issus, gdzie odniósł świetne zwycięstwo nad przemagającym liczbą nieprzyjacielem. W trzech kolejnych wyprawach posuwał się wgłąb Azyi; zalewając ognie magów, doszedł aż do Ispahanu i wywołał bunt samych Persów przeciwko Chozroesowi, zakończony uwięzieniem jego. Zaczęły się zaburzenia w państwie Sassanidów; w ciągu 9-ciu lat zmieniło się 9-ciu szachów, a H. wrócił tryumfalnie do Konstantynopola, niosąc odzyskane drzewo Krzyża Świętego. —

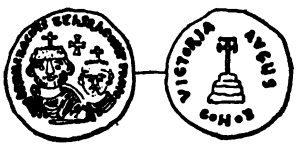

Fig. 184.
Pieniądz złoty („Aureus") Herakliusza, z wyobrażeniem cesarza i jego syna, Herakl. Konstantyna.

Jednocześnie trzeba było odpierać napady Awarów i Słowian od północy. Szukał H. przymierzy z haganem Awarów i z naczelnikiem pierwszej rzeszy słowiańskiej, Samonem, ale mimo-to Sorabom i Chrobatom musiał oddać kraje, zwane dziś Serbią i Kroacyą (630). Pomimo tylu wysileń H. nie zdołał uchronić państwa od wielkiej i stanowczej straty: w ostatnich latach życia jego Arabowie wyszli ze swego pustynnego kraju na podboje; zdobyli Syryę z Jerozolimą i bogaty Egipt. Znękany klęskami, ubezwładniony wodną puchliną, strapiony sporami religijnemi monofizytów i monotelitów, których nie zdołał pojednać swoją „Ekteza", H. doznał jeszcze zmartwień w rodzinie swojej, za sprawą drugiej żony, Martyny, która intrygami swemi sprowadziła krwawe przewroty pałacowe. Dopiero w czasie krucyat ożyła pamięć o H-u i powstały wysławiające go romanse rycerskie: we Francyi przez Gauthiera d'Arras i w Niemczech przez niejakiego Ottona pisane. — Porów. Drapeyron Ludwik „L'empereur Héraclius et l'empire Byzantin au VII siècle" (Paryż 1869); Bury „A history of the later Roman empire from Arcadius to Irene" (1889, t. II). T. K.

Digitized by Google

Heraldyka (franc. *Héraldique, l'art du blason*; niem. *Heraldik, Blasonirkunst, Wappen-Kunst u. Kunde)* jest we właściwem znaczeniu tego wyrazu umiejętnością poświęconą regułom i znajomości godeł ulegalizowanych, czyli herbownictwa, zarówno szlachty, jak i jednostek administracyjnych, świeckich i kościelnych, u narodów cywilizowanych na sposób zachodni. H. powstała na tle godeł rycerskich w Europie zachodniej w dobie wojen krzyżowych, t. j. w epoce, w której godła te ulegać poczęły pewnym, a coraz ściślejszym zasadom konwencyonalnym, mającym wtłoczyć z czasem ogół herbów europejskich w ramy mniej lub więcej ustalonych norm i przepisów. Nazwę swą wzięła H. od instytucyi heroldów *(heroldus, hérault, Herold)*, czyli mistrzów ceremonii, wywołujących rycerzy podczas turniejów, w szranki bojowe przez wygłaszanie opisu ich herbów (por. Blazonowanie herbów: *le blason*, poch. od *blasen*); heroldowie byli bowiem pierwszymi, zarówno w praktyce jak i z urzędu, znawcami godeł rycerskich. Z czasem pojęcie H-i rozszerzyło się niepomiernie, a jej nazwa ogarnęła całokształt wiedzy, związanej z pochodzeniem, rozwojem, organizacyą i ze stanem aktualnym godlarstwa, a zwłaszcza herbownictwa, w najszerszem znaczeniu tego wyrazu. Tak w czasach najnowszych pojęta, stanowi dziś H. jedną z pomocniczych nauk historycznych, jeden z poważniejszych odłamów archeologii. Ze względu na jej znaczenie pierwotne należałoby ją wszelako odróżniać i dzisiaj od umiejętności, poświęconych, nietylko godlarstwu wogóle, ale nawet i powszechnemu herbownictwu, zwłaszcza, że przedmioty obu tych umiejętności—nie zawsze i nie w jednakiej mierze wpływowi H-i ulegały. H. właściwa była bowiem i jest po dziś-dzień specyalną architektoniką i kolorystyką herbów, niezmienną w swej istocie, choć zawisłą w zakresie kształtowania części składowych godeł herbowych od stylu, panującego w danej epoce historycznej. Niektórzy badacze (H. Gourdon de Genouillac) przypuszczają, że początki H-i właściwej sięgają we Francyi schyłku IX wieku; wszystko jednak przemawia za tem, że powstawała ona i rozwijała się na całym Zachodzie niemal równorzędnie, a nie wcześniej, niż w okresie od XI, a może nawet od XII, do XV stulecia włącznie. W zależności od swego czasu nosi też w najdawniejszej dobie ewolucyj swoich cechę romanizmu i gotycyzmu, zastępowanego z kolei w ciągu stuleci późniejszych renesansem, a w dobie upadku barokiem, rococo i innemi stylami. Podobnie jak w sztuce: w architekturze, malarstwie i rzeźbie, niektóre tylko narody świata wykształciły wśród siebie pomienione style i ulegały im w ciągu wieków, tak też i w heraldycznem, czyli w stylowo-herbowem przedstawianiu godeł, celowały nadewszystko cywilizowane kraje Zachodu. H. powstała w ich środowisku i w niem jedynie zachowała po dziś-dzień swój typ charakterystyczny, czyli—stylowe pod względem kształtu i barwy, t. j. heraldyczne, cechy godeł herbowych. Jednakowoż, zarówno godła i herby stylizowane, czyli ujęte w ścisłe karby reguł heraldycznych, jak i niestylizowane, a mówiąc dobitniej: formowane pod względem kształtu i barwy mniej lub więcej dowolnie, stanowią materyał o naturze niemal identycznej; podobnie jak równą jest w obliczu historyi kultury wartość zasadnicza wysoce stylowych, mniej stylowych, lub zgoła indywidualnych wytworów ludzkich, które na wartości tej tracą, lub zyskują tylko przez porównanie. Ponieważ istotny cel stwarzania i utrzymywania wszelakich godeł, czyli znaków, był zawsze i wszędzie jednaki, a było niem pragnienie symbolicznego uwidocznienia indywidualności jednostki lub grupy, a za nią—własności, przeto cały ogrom godeł wszystkich klas, czasów, ludów i narodów stanowi w zasadzie jedną wspólną kategoryę zjawisk, posiadającą w pomienionych cechach (wspólności celu) swój wspólny mianownik. Gérard de Nerval wygłosił zdanie: *La connaissance du blason est la clef de l'histoire de France*, a rzekomy ten paradoks dałoby się rozszerzyć, mówiąc, że znajomość genezy i dziejów wszystkich godeł wogóle, byłaby drogocennym kluczem do poznania dziejów wewnętrznych ludzkości. Daleką będąc jeszcze od ziszczenia się tego ideału, nauka zmierza jednak do niego zwolna, lecz systematycznie. Ponieważ zaś ogół godeł ludzkich stanowi, podobnie jak i ludzkość cała, jedną szeroką, ale wspólną kategoryę zjawisk, szczegółowy ich przegląd przeto wymaga przedewszystkiem zróżniczkowania olbrzymiego tego materyału. Cały bezmiar godeł ogólno-ludzkich, w którym znajdzie się i odwieczna swastyka i wschodnie lingamy, tamgi i kukufy i dynastyczne oznaki Inków, i afrykańskie herby murzyńskiego plemienia Massajów, i godła artystów, mieszczan, kupców i pasterzy, i oznaki lóż masońskich, stowarzyszeń, instytucyj publicznych i prywatnych, fabryk, biur i urzędów; godła państw, monarchów, prowincyj, dyecezyj, opactw, zakonów, dostojników duchownych i świeckich, szlachty, rzemieślników i kmieci: wszystkie te krocie symbolów, stanowią, lub stanowić będą w przyszłości część materyału, badanego przez archeologię i wyłaniające się z niej umiejętności specyalne. Same godła, o jakich mówiliśmy przed chwilą, stanowią już dzisiaj przedmiot badań wielorakich, a znaki rzeźbiarzy, malarzy, fabryk porcelany i inn. zdołały już oddawna wniknąć do zakresów różnych specyalności. O ile dana gałąź archeologii nie zdołała wytworzyć dotąd specyalnej i specyalnie nazwanej umiejętności, to nosi po dziś-dzień, narówni z innemi, niewyodrębnionemi jeszcze poddziałami nauki głównej, wspólne dla nich wszystkich miano archeo-

Digitized by Google

logii. Pomimo że rozmaitemi działami, lub rozmaitemi sferami stosowania rozmaitych godeł, zajmuje się dzisiaj kilka pomocniczych nauk historycznych, wyłonionych już z archeologii, a mianowicie: historya sztuki, sfragistyka, heraldyka, poniekąd etnografia, a niekiedy nawet, choć przygodnie tylko, i socyologia, to jednak nie wyczerpują one bynajmniej całości materyału i pozostawiają wiele zagadnień, związanych z godłami, w sferze t. zw. *antiquitates*, stanowiących materyał podstawowy dla badań archeologii właściwej. Najliczniejszą i najbardziej wyrobioną, a więc najcenniejszą kategoryę godeł objęła wszelako jedna z umiejętności archeologicznych, którą wypadałoby nazwać nauką o herbownictwie właściwem, czyli o godłach państwowych, kościelnych, monarszych i szlacheckich, t. j. o herbach, składających się na zasadniczy trąb tego, co Niemcy nazywają *das Wappenwesen*, a Francuzi: *l'Armoirie*. Nauka taka wyrażałaby wszelako pojęcie identyczne z tem, jakie dzisiaj ogólnie w świecie cywilizowanym występuje pod niewłaściwem, lecz utartem mianem H-i. Nie zmieniając przeto brzmienia tego terminu, liczyć się jednak musimy z zasadniczą już teraz jego dwoistością, podobną, jaka tkwi w nazwie jednego z poddziałów historyi sztuki, t. zw. „nauki o stylach", zajmującej się zarówno stylami jak i pseudo-stylami. Pojęta w ten sposób, rozszerzyła H. w czasach ostatnich zakres badań swoich, wcielając do materyału właściwych studyów herbowych i inne godła, jak np. dawne gmerki (Haus-u.-Hof-Marken) czyli oznaki mieszczańskie, będące czemś w rodzaju dzisiejszych „Trade-Mark" fabrycznych i kupieckich, ale używane niegdyś także w charakterze godeł osobistych i rodowych. Zasadniczym przedmiotem jej badań pozostały wszelako herby właściwe. Herby najdawniejsze, zachowane wśród ozdób architektonicznych, na monetach, pomnikach, nagrobkach i pieczęciach, pochodzą z epok stosunkowo późnych. Z badań właściwych wynika fakt, że najdawniejsze herby europejskie, datujące z przed czasów, w których reguły heraldyczne objęły panowanie, nie różniły się żadnym stylem ani dodatkami od ogółu godeł nieherbowych, jakie w tych czasach odległych wykryć się dają. Stwierdzić to można tam przedewszystkiem, gdzie dawna, przedheraldyczna doba w rozwoju godeł, będących już zawiązkami późniejszych herbów, przetrwała najdłużej. Np. najdawniejsze ze znanych tego rodzaju godeł polskich, t. j. znaki napieczętne śląskich dziedziców Strzegomia, komesów Gniewomira (ob. fig. 185) i Imbrama (fig. 186), żyjących w drugiej połowie XII wieku, odznaczają się, podobnie jak wszystkie zresztą godła przedherbowe polskie z tego okresu (por. dr Franciszek Piekosiński „Heraldyka polska Wieków Średnich"), naiwną prostotą pierwotnego rysunku i zupełnym brakiem, już nie heraldycznego, ale nawet pseudo-herbowego stylu. Nietylko jednak u nas, lecz i na dalekim Zachodzie spotykamy dowody, że dawne, przedherbowe i przedheraldyczne godła rycerskie i monarsze opierały się tam dość długo wpływowi nowego prądu, jaki w ciągu XII—XIII stulecia właściwej H-ce zapewnił panowanie. Jeśli zważymy, że zasadniczą cechą heraldycznego herbu są pewne stałe architektoniczno-stylowe dodatki, jak tarcza, a potem hełm i inne ozdoby, skła-

Fig. 185.

Fig. 186.

dające się później na niezbędne ramy właściwego godła, czyli t. zw. przedmiotu, lub tematu herbowego, to w najdawniejszych, aż do połowy XII wieku, przedstawieniach orła i krzyża, będących—poza znaczeniem religijnem—godłami państwowemi Cesarstwa Rzymsko-niemieckiego, uderzyć nas musi i zupełna dowolność rysunku i, co ważniejsza, wyłączność nieozdobionych żadnym dodatkiem heraldycznym pomienionych tematów herbowych. Na monetach stan taki przetrwał niemal do schyłku Wieków Średnich. Ilustruje go jednak jeszcze w w. XI nietylko denar augsburski cesarza Henryka II (fig. 187), ale nawet i późniejsza o wiek cały pieczęć majestatyczna ces. Henryka IV (fig. 188). H. właściwa nie istniała jeszcze wtedy;

Fig. 187.

Fig. 188.

istniały już jednak czynniki, które do życia powołać ją miały. Na wzgląd ten kładziemy nacisk szczególny, gdyż od charakteru czynników pomienionych zawisło nietylko powstanie, ale i rozindywidualizowany w następstwie, a nader charakterystyczny w swych odmianach, rozwój herbownictwa europejskiego. Użyliśmy tutaj nie bez specyalnego celu wyrazu „herbownictwo", gdyż zanim H. właściwa stała się umiejętnością w znaczeniu dzisiejszem, geneza jej wzięła, jak wiadomo, początek swój, nie z ogółu godeł ludzkich, lecz z rycerskiego (szlacheckiego)

Digitized by Google

jego odłamu, czyli z instytucyi t. zw. herbów. Aby fakt ten należycie wyjaśnić, sięgnąć musimy do etymologicznego znaczenia samej nazwy, która obejmuje ryczałtem całą kategoryę godeł rycerskich i tych wszystkich, które za ich przykładem tworzono sobie i kształtowano. Niemcy nazywają je: *Wappen* (=Waffen); Francuzi *armoiries* (=armes); Włosi *arma*; Anglicy *arms*; Szwedzi *Vapen* i t. d., a język łaciński określa je mianem: *arma, seu armorum insignia*, wyjaśniającem rzecz ostatecznie, bo nie pozostawiającem żadnej wątpliwości, że godła te są znakami (insignia), któremi opatrywano rynsztunek wojenny (arma), używany z natury rzeczy przez klasę wojowników-rycerzy, z której wykwitła szlachta. Wyodrębnienie nazwy tych godeł (Wappen etc.) od godeł innych, np. mieszczańskich (Marken etc.), miało tedy iść w parze z faktycznem, socyalnem i prawodawczem, wyodrębnieniem szlachty zpośród innych warstw społecznych. Na takiem tle rozwijać się poczęła H. właściwa, aby, wytworzywszy swój styl specyalny, zapanować najpierw nad ogółem godeł szlacheckich, a później, już w czasach nowożytnych, zagarnąć pod swój wpływ wyłączny, nietylko herby, ale i inne godła i oznaki, niewłaściwie zwane herbami. Nim przystąpimy do naszkicowania obrazu H-i ścisłej i jej prawideł, zwrócić musimy uwagę na tę różnicę charakterystyczną, jaka zachodzi pomiędzy grupą herbownictw romańsko-germańskich i słowiańskich. Różnica ta zaznacza się nader dobitnie w samem przeciwstawieniu naturalnem idei zasadniczych, tkwiących w etymologii określeń ogólnych, używanych dla kategoryi godeł rycerskich przez oba światy. Ideologiczna wspólność nazw w rodzaju łac. *arma*, ang. *arms*, niem. *Wappen* i t. p. pierwszego z tych światów odróżnia się bardzo wyraźnie od takiej samej, ale odmiennej wspólności nazw słowiańskich, jak: czeski *erb*, polski *herb* (dawniej także „erb" bez żadnego przydechu.—Por. zapiskę sądową z 1483 r., zamieszczoną w III t. „Arch. Kom. Hist." na str. 459 pod № 487), rossyjski repŏ̀ъ i t. p. Widzimy, że ideę zasadniczą pierwszej grupy stanowi pojęcie broni (arma), drugiej zaś—dziedziczenia (erben, erbe, erb). Językowy pierwiastek przytoczonych nazw słowiańskich, przybyły z Niemiec, świadczy z jednej strony, że pochodzenie „herbu" i t. p., jako godła o wiadomem nam już znaczeniu, nie jest dawniejsze, aniżeli historyczne stosunki Czechów i Polaków z Niemcami; z drugiej zaś strony etymologia rzeczywista nazw rzeczonych: erben, erbe, erb, wykazująca pojęcie dziedziczenia, dziedzictwa, a wreszcie znaku dziedzicznego, zaznacza dobitnie w stosunku do społeczeństw zachodnich tę różnicę socyalną, jaka zachodziła w Wiekach Średnich pomiędzy ustrojem społecznym Słowiańszczyzny a Europy zachodniej. Na różnicę tę złożył się, w przeciwieństwie do wyrobionego już na Zachodzie indywidualizmu jednostkowego, słowiański indywidualizm gromadny, czyli ustrój rodowy, będący czynnikiem, nadającym fizyognomii niezniemczonych społeczeństw słowiańskich cechę nader wyraźną i odrębną do samego nieomal początku epoki nowożytnej. Socyalna ta odrębność zaznaczyć się miała i w rozwoju herbów słowiańskich, a przedewszystkiem polskich. Jeżeli bowiem osią dziejowego rozwoju Słowiańszczyzny zachodniej byli w Wiekach Średnich głównie Czesi, to na pobratymczym Wschodzie rola ta przypadła naówczas Polsce. Czesi, a zwłaszcza ich przedniejsze klasy społeczne uległy szybko wzorom niemieckim; w Polsce, za nią zaś i na Rusi, pierwotny indywidualizm słowiański przetrwał najdłużej. Kiedy H., owa niwelatorka herbownictw, obejmowała panowanie, polski ustrój rodowy, cieszący się własną autonomią, był jeszcze w pełni rozwoju, w Czechach zaś dogorywał już wtedy pod nawałą niemiecką. Czesi nie wykształcili przed wśród siebie herbów rodowych, lecz jedynie herby osobiste i familijne, podobnie jak Niemcy (por. Palackiego „Gesch. Böhmens" II, 2 part. 7, oraz przegląd herbarzów czeskich w II t. „Studyów Heraldycznych" prof. A. Małeckiego). Inaczej było w Polsce, a fakt ten, w zestawieniu z właściwą ewolucyą czeską, składa się na jeden jeszcze dowód, że granic chronologicznych powstania herbów cofać niepodobna poza najdawniejsze brzaski H-i właściwej, datujące, jak powiedzieliśmy, z doby Wojen Krzyżowych. Powracając do odrębności herbów słowiańskich, a zwłaszcza polskich, zauważyć musimy, że zaznaczyła się ona pod dwoma względami: pod względem wewnętrznym i zewnętrznym, a więc zarówno w zakresie prawno-społecznym, dotyczącym używalności herbu, jak i heraldycznym, dotyczącym jego kształtu. Odkładając na chwilę dokładniejsze wyjaśnienie tych różnic, zaznaczamy ogólnie, że pod wpływem czynników socyalnych powstała na Zachodzie zasada herbów indywidualnych (względnie familijnych), a u nas—herbów rodowych. Ponieważ zaś H. właściwa, t. j. architektonika i kolorystyka herbów, poczęła się rozwijać na tle zasady pierwszej, bo w łonie zachodniego koła rycerzy krzyżowych, uległa więc i uledz musiała następnie na odmiennym gruncie słowiańskim, poważnym modyfikacyom, nietylko wewnętrznym, ale i zewnętrznym. Przystępując do naszkicowania obrazu powstania i rozwoju H-i właściwej, zaznaczmy nasamprzód, że w każdym niemal jej okazie przebija się wyraźnie wyidealizowanie poczucia smaku i mody spółczesnej, niekiedy, zwłaszcza później, tak wybujałe, że go w rzeczywistości, w stroju np., zastosować było niepodobna. Wzorzysto szyte materye, świetne purpury i gronostaje, piękne, choć przesadne często ornamenty, do potworności ozdobne nieraz i nastrzępione hełmy i zbroje: cały arsenał rycerskiego maje-

Digitized by Google

statu widnieje z dzieł H-i ówczesnej. Francya, Anglia, Niemcy, Włochy i Hiszpania: państwa i kraje, dzierżące sztandar dalekich wypraw Krzyżowych najwyżej, powołały wśród siebie właściwą H-ę do życia. Przyjrzyjmy się jej początkom. Zasadzały się one głównie na stylizacyi godeł, zarówno starych, przedherbowych, jak i nowopowstałych, w duchu gotyckim. Wschód i fantastyczność spotykanych tam barw i kształtów, wyposażyły nadto ów gotyk heraldyczny w aparat symbolicznych tchnień grozy i majestatu, w jakich lubował się niepomiernie rycerz-pogromca „smoków ognistych". Nie pozostał także bez wpływu powszedni przemysł artystyczny Wschodu, stylizujący od wieków, na pewną modłę, kształty i barwy napotykane w przyrodzie. Prostota rodzimych tematów przedherbowych, umieszczanych przeważnie na chorągwiach wojennych, a może i na drzewcach, jak rzymski orzeł cesarski—na berle, ustępowała zwolna miejsca wzorzystym tkaninom ze Wschodu, okazy flory nadreńskiej—bujniejszej wegetacyi południa, a koty i rysie—wspaniałym lwom i lampartom, w których skóry, obyczajem niewiernych, stroiły się zbroje zachodnich rycerzy. Zawiązki godeł herbowych, owiane prądem nowym i ujęte już w ramy pewnego stylu, nie zmieniały jednak na razie dawnej architektoniki swojej: składały się bowiem, jak dawniej, z samych przedmiotów (tematów) herbowych, czyli z właściwych godeł. Ciekawym okazem w tej mierze, ilustrującym brzask heraldycznej doby na Zachodzie, jest postać konna zbrojnego rycerza z czasów Hohensztaufów, przedstawiona na miniaturze słynnych roczników genueńskich z XII wieku (fig. 189). Jednakowoż już z brzasków tej doby wyłaniać się poczęły, niezupełnie jeszcze klasyczne w swym typie, ale znamienne

Fig. 189.

w stosunku do okazów późniejszych, wytwory H-i właściwej, których tłem stałem, niezmiennem i charakterystycznem, stała się tarcza *(Scutum, l'écu, Schild, Tartsche)*; na nią przenosić poczęto przedmioty godeł, piastowane dawniej na chorągwiach, a z czasem na zbroi. W przytoczonych rocznikach genueńskich znajduje się ilustracya bitwy ulicznej w jednym z miast włoskich, w której biorą udział dwaj rycerze zaopatrzeni w takie właśnie tarcze (fig. 190). Skoro tylko tarcza stała się niezbędnem

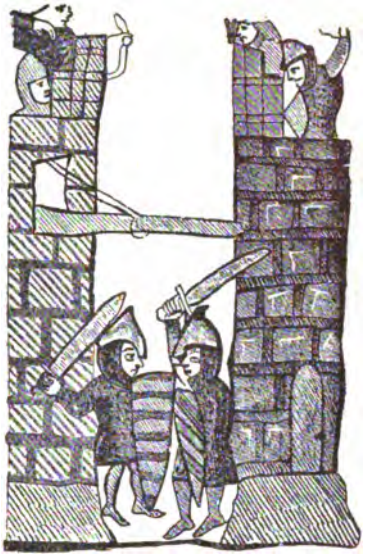

Fig. 190.

polem *(Campus, champ, Feld)* herbowych kreacyj heraldycznych, H. a raczej heraldyzacya godeł herbowych *(L'art du blason, Wappenkunst)*, wkroczyła na tory najistotniejszego swego rozwoju. Stało się to, jak widzimy z przytoczonej ryciny (fig. 190), w wieku XII. Będąc już częścią integralną stylowo-herbowego wzoru (albowiem herb właściwy był heraldycznem, t. j. precyzyjnem powtórzeniem tarczy z godłem na nagrobku, metalu i t. p.), uległa sama tarcza regule logiki stylowej, nakazującej, aby kształt tarczy heraldycznej, czyli zaopatrzonej w godło, odpowiadał rzeczywistości, a mianowicie—kształtowi tarcz, używanych w boju. Dopóki tarcze stanowiły część istotną zbroi rycerskiej, dopóty o regule rzeczonej stanowiła sama praktyka. Później wspomnienie tej praktyki stało się teoryą, a wraz z nią—najgłówniejszą, bo kardynalną, podstawą wszystkich heraldycznych reguł. Najdawniejsze, gotyckie, tarcze, używane przez rycerzy w walce, a stanowiące w zakresie H-i wzór klasyczny, posiadać musiały szerokość ramy górnej, czyli szerokość największą w stosunku 0.7 wysokości, wynoszącej 0.5 wzrostu wojownika. Co do kształtu, przedstawiały się

Digitized by Google

one z profilu (fig. 191) i *en face* (fig. 192), ja następuje:

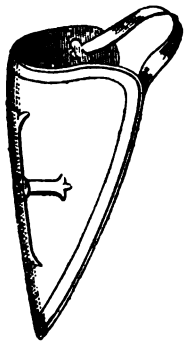

Fig. 191.

Fig. 192.

Ostatni ten rysunek (fig. 192), przedstawiający tarczę herbową wielkiego mistrza krzyżackiego, Konrada hr. Turyngii, zmarłego w r. 1241, stanowi jeden z najbardziej klasycznych wzorów H-i XIII w. Obok zwierząt i innych tematów herbowych, czerpanych przeważnie wprost z natury, niekiedy zaś ze wspomnień przedheraldycznej doby, a występujących na tarczach rycerzy średniowiecznych, powstały już w najdawniejszym okresie heraldyzacyj herbowych godeł rycerskich, zawiązki t. zw. figur heraldycznych *(Les pièces heraldiques, Heroldsbilder, Heraldische Figuren)*. Istota ich da się wyjaśnić najłatwiej, gdy powiemy, że o ile godło, czyli „temat", albo „przedmiot" herbowy, przeniesiony z chorągwi, z drzewca, czy z jakiejkolwiekbądź części zbroi na właściwą tarczę, stawał się wzorem heraldycznego herbu, o tyle sama tkanina chorągwi, zszyta z różnobarwnych płatów, a pozbawiona, lub niepozbawiona, właściwego godła, stawała się również wzorem heraldycznego herbu, zw. figurą heraldyczną, gdy ją wprawiono w ramy właściwej tarczy (por. fig. 190). Obyczaj ten rozpowszechnił się na całym Zachodzie, pomimo, że chorągwi wojennych w dawnym ich kształcie piastować nie przestano i nadal (stąd flagi), a gołemi tematami godeł herbowych, choć istniały już tarcze herbowe, zdobiono po dawnemu szaty i różne części zbroi. Zwracamy uwagę na użyte przed chwilą wyrażenia: „na... tarczy" i „w... tarczy", gdyż stanowią one logiczny punkt wyjścia dla drugiej z kolei, a kardynalnej reguły heraldycznej, obowiązującej „herby" i „figury". Co do pierwszych stanowi ona, że godła herbowe winny być umieszczane na tarczach w ten sposób, aby ich rysunek nie dotykał ramy, chyba, że na integralną część godła składa się także i ziemia, jako jego podstawa naturalna; co do drugich—przeciwnie: winny one, jako mieszczące się w ramach tarczy, bezpośrednio z niemi graniczyć. Pewne odmiany herbów o typie „figur", łamiące tę ostatnią regułę, n t. zw. „pasma skrócone", albo „ucięte" *(pal fasces, bandes, barres: retraits, alezés* i t. p. czyli niedotykające bądź jednym, bądź nawet obu końcami swemi, ram tarczy, nie mogą należeć do heraldycznych wzorów, pomimo że ją H. późniejsza akceptuje; przypuszczać też należy, że nie powstały one w dobie klasycznego H-i rozwoju. Dla przykładu podajemy tutaj okaz klasyczny (fig. 193) i okaz spaczony (fig. 194) jednego i tegoż samego typu figury heraldycznej.

Fig. 193.

Fig. 194.

Barwa „figur", dowolna zapewne w dobie, kiedy godła przedherbowe, będące zawiązkami tematów herbowych, a więc pośrednio i herbów, noszono na drzewcach, lub wyobrażano na tkaninach chorągwi, stała się przedmiotem reguł heraldycznych w chwili, kiedy powstały tarcze herbowe i figury heraldyczne. Dla godeł umieszczanych na tarczach określać poczęto barwę pola tych tarcz, czerpaną prawdopodobnie z ulubionego koloru chorągwi, na jakich godła te przedtem piastowano. „Figurom", umieszczanym w tarczy, pozostawiono zapewne też same barwy, jakie posiadały niegdyś, będąc jedynie tkaniną chorągwi wojennych. Dowolność barw wykluczyła bowiem H., nietylko w zastosowaniu do herbów poszczególnych, ale nawet do całego, podległego jej, a szerokiego ich ogółu. Podobnie jak kształt tarczy i jak wszystkie inne przepisy pokrewne, wypłynęły także i reguły dotyczące barw herbowych z tradycyi praktyki rycerskiej i z logicznego jej rozwinięcia w celu wytwarzania ściśle stylowych heraldycznych wzorów. Oddawna, a w każdym razie nim kierunek nowy zawitał, składały się już chorągwie, szaty, ozdoby i cały rynsztunek rycerski z pewnych, najbardziej w użyciu będących tkanin, metalów, futer i przedmiotów posiadających barwy sztuczne, albo naturalne. Otóż owe barwy rycerskie stały się punktem wyjścia dla kolorystyki heraldycznej. Nietylko w zakresie kształtów, ale i barw znaleźć miała średniowieczna moda rycerska swoje muzeum wieczyste w sztuce heraldycznej. Z metalów *(Métaux, Metalle)* widniały tedy w ówczesnym typie przednich rynsztunków wojennych, przedewszystkiem: złoto, srebro (i stal); z futer *(pannes, fourrures, Pelzwerke)*, ozdobne gronostaje *(l'hermine, Hermelin)*, łasice, a raczej podbrzuszna skórka popielicy *(Vair, Fek' Wam-*

Digitized by Google

me) (i—sobole, *Zobel*); z materyj kolorowych—tkaniny, barwione na czerwono *(gueules, Rot)* minią, lub cynobrem; na niebiesko (*azur, Himmelblau*)—ultramaryną, lub kobaltem (*Kobaltblau*), na zielono (*sinople, Lichtgrün*)—grynszpanem lub farbą, zwaną *Schweinfurtergrün*; na czarno *(sable, Schwarz)*—farbą koloru sadzy, lub popiołu z latorośli winnych (a wreszcie—na purpurowo: *pourpre, Purpur*). Z barw naturalnych: ludzkich, zwierzęcych, roślinnych i mineralnych widniały w szeregu owych przednich wzorów—wszystkie te, w jakie sama przyroda przyoblekała twory swoje, stające się godłami, a względnie tematami, niektórych herbów rycerskich. Wszystkie pomienione kolory przejęła H. żywcem z praktyki rycerskiej, uznając je za wyłączne barwy heraldyczne. Nadto, z fantazyjnej kombinacyi wspomnianych wyżej futer: gronostajów i łasicy, powstały już w dobie klasycznej dwie kreacye heraldyczne, a mianowicie: barwa gronostajowa odwrotna (*Contre-hermine, Gegenhermelin)*, czyli białe ogonki na tle czarnem i t. zw. „zwyczajne futro szare" (*Contre-Vair, Gemeines Pelz, Grauwerk, Kürsch)*. H. późniejsza stworzyła nadto futra kolorowe. Jak widzimy, wszystkie pomienione barwy heraldyczne, wyłącznie panujące w epoce klasycznego rozwoju sztuki heraldycznej, odznaczają się dwiema cechami: prostotą i wyrazistością kolorów uprzywilejowanych, z których wykluczono wszelkie odcienie, mogące wprowadzać w błąd heroldów-obserwatorów. Nadmienić też trzeba, że zawarte wyżej w nawiasach: stal, sobole i purpura, aczkolwiek używane w herbach niektórych rycerzy średniowiecznych, nie były jednak przez H-ę klasyczną tolerowane i w chwili, kiedy jej prawidła zapanowały na Zachodzie, ustąpić musiały z użycia. Purpurze przyznano ogólnie ograniczone prawo barwy heraldycznej dopiero w epoce późniejszej (XIII—XV stul.), kiedy na integralne części herbów składać się poczęły różne, poza tarczą leżące przedmioty. Otóż jedynie dodatki te, jak oto: hełmy (wnętrza hełmów), płaszcze, korony (wnętrza), kapelusze i t. p. barwić pozwalano i na purpurowo. Stal, jako ogólna barwa heraldyczna weszła w użycie dopiero wraz z hełmem i do niego jedynie, jako do integralnej części składowej herbów późniejszych stosowaną być powinna. Nadmienić jednak musimy, że, kiedy w prawidłach H-i nastąpiło z początkiem XVI wieku rozprzężenie zupełne, poczęte już w XV stuleciu, powiększono skalę barw pomienionych o kilka pseudo-heraldycznych kolorów, które jednak aż po dziś-dzień niewłaściwie za heraldyczne uchodzą. Do takich należą barwy: biała (*Bleiweiss*), żółta koloru siarki (*Auripigment*), a całkiem błędnie—pomarańczowa (*Orangegelb*); brunatna (*pourpré, braun*), stalowa o prawach złota i srebra (*Stahl-, Eisenfarbe*), popielata (*Aschfarbe*), naturalna, np. cielista, jako barwa pola tarczy (*natürliche Farbe*) i—purpurowa o prawach cynobru i minii (*Purpur, pourpré, violet*). Jak widzimy z przytoczonych w nawiasach terminów obcych, we Francyi rozpowszechniły się z barw pseudo-heraldycznych jedynie brunatna i purpurowa; za to H. niemiecka, a zwłaszcza pruska, nie posiadające takich mecenasów i stróżów, jak król Karol VIII we Francyi, utonęły w dobie upadku w istnej orgii kolorów. Co do barw białej i żółtej nadmienić trzeba, że używała ich i H. klasyczna, ale tylko symbolicznie, w zastępstwie złota (barwa żółta) i srebra (barwa biała). System heraldycznego zabarwiania tarcz herbowych, określony ściśle przez pewne reguły, wypływał, jak wszystko zresztą w H-e klasycznej, w sposób logiczny z samej techniki ozdabiania prawdziwych tarcz bojowych. Tarcze te były w Wiekach Średnich wyrabiane przeważnie z drzewa, obciągniętego skórą tłoczoną (*Lederplastik*), zwyczajną, pergaminem albo kredowanem płótnem (*Leinwandplastik*) czyli materyałami, które łatwo zabarwiać się dawały. Obijano je także blachą, albo płatami futra, lub tkanin (*Stückung*), a przyozdabiano niekiedy płytkami, lub (pasmami) ze srebra i złota, którym nadawano nietylko kształt rozmaity, ale nawet i ozdoby z drogich kamieni, reprezentowane później w H-ce przez ich właściwe barwy naturalne.—Przedmioty herbowe (fig. 192), jako zasadniczo starsze i odznaczające się większą prostotą pomysłu, aniżeli figury heraldyczne (fig. 193 i 194), stanowiły najwybitniejszą, rzucającą się w oczy część tarczy herbowej, na której malowano je wpośrodku, albo wycinano z płyty metalowej. Przedmiot taki, czyli właściwe godło rycerza—„temat" jego herbu, widniało tedy na tle (polu) tej barwy, jaką tarcza była pokryta. Aby ów przedmiot uwydatnić, kładziono zazwyczaj godła metalowe na tle zabarwionem, lub godła barwione na tle metalowem. Powstała stąd trzecia kardynalna zasada heraldyczna, zabraniająca nakładania metalu na metal, lub barwy na barwę (on ne peut mettre couleur sur couleur, ni métal sur métal). Zasada ta stała się obowiązującą dla wszystkich wogóle herbów heraldycznych, zarówno „tematowych", jak i „figuralnych", bez względu na to, czy daną barwę osiągano za pomocą malowidła, czyli też emalii. Wyjątek stanowił tu herb królestwa Jerozolimy: krzyż złoty w polu srebrnem. Zauważyć jednak trzeba, że różne, towarzyszące H-ce późniejszej, odznaczenia za zasługę, jakiemi ubierano tło tarczy, a które zwano przytwierdzonemi (cousu), nie podlegały zasadzie wspomnianej, oraz, że barwy żółta i biała uchodziły za metaliczne, jako symbole złota i srebra; że t. zw. barwy naturalne nie podlegały żadnemu ograniczeniu, a futra korzystały z tychże samych prerogatyw, wskutek czego zwano je nawet żartobliwie *amphibie*. Futra, jako wyłączna barwa heraldyczna jednego her-

Digitized by Google

bu, należały zresztą do rzadkości. Wyjątkową nieomal była pod tym względem tarcza herbowa Ulryka von Lichtenstein, pokryta gronostajem, a ozdobiona dwoma pasmami czarnych soboli. Najdawniejsze, czarne pole tarczy v. Zollernów miało być również sobolowem (E. v. Sacken „Katechismus der Heraldik" § 37). Zarówno przedmioty herbowe, jak i kombinacye figur heraldycznych mogły składać się ze wszystkich barw dozwolonych. Wolno było przeto używać lwów, orłów, lampartów, czy innych stworzeń, roślin, lub przedmiotów o barwie zarówno naturalnej, jak i złotej, srebrnej, czerwonej, zielonej etc., byle heraldycznej i na odpowiedniem polu (on ne peut mettre etc.) umieszczonej. Taż sama zasada—atoli z natury rzeczy tylko w zakresie barw heraldycznych — dotyczyła i t. zw. „figur", kombinowanych zarówno z kolorów jak i z metali, lub z jednych i z drugich. Jeżeli jednak „przedmioty" herbowe posiadały, jak widzimy z uwag powyższych, niewyczerpaną prawie skalę barw (naturalnych) i kształtów, zwłaszcza, że mogły być stylizowane nietylko logicznie, lecz i fantazyjnie (np. lew z dwoma ogonami, lew niebieski, albo lew w części metalowy, a w części zabarwiony i t. p.), lub — zwłaszcza później—kopiowane w różnych pozycyach z natury, to nietylko barwy, ograniczone przez skalę heraldyczną (kolorów określonych, czyli nie-„naturalnych"), ale i kształty części składowych tych kombinacyj, które „figurami" zwano, posiadały, wielki wprawdzie, lecz ograniczony arsenał. Zasadą tych kombinacyj były bowiem cztery pierwiastkowe prostolinijne przecięcia tarczy: *parti* (gespaltet), *coupé* (getheilt), *tranché* (schrägrechts getheilt) i *taillé* (schräglinks getheilt). Pierwsze dzieliło tarczę na dwie połowy w kierunku pionowym; drugie w kierunku poziomym; trzecie w kierunku skośnym, wychodzącym z górnego prawego węgła tarczy, a czwarte—z jej lewego kąta. Nadmieniamy, że prawa strona heraldyczna odpowiada prawej stronie rycerza, piastującego tarczę, czyli lewej stronie widza i — odwrotnie. Z czterech wspomnianych pieczęci, kombinowanych nawzajem, powstawały działy, działki i poddziały o kształcie pasów (tiercé), krzyżów (écartelé), szachownic skośnych (écartelé en sautoir, gironné), zwyczajnych i innych figur prostolinijnych, które w olbrzymiej masie kombinacyj barw i kształtów napotykamy w figurach heraldycznych, a nawet i w herbach przedmiotowych, choć godła tych ostatnich przeważnie na jednobarwnem polu umieszczano. O wiele rzadszemi, a zapewne i późniejszemi, są figury heraldyczne oparte na motywach linij giętych, np. t. zw. *vires*, czyli koła koncentryczne; *pattée* — krzyż, zarysowany łukami; niemieckie *schneckenförmige Figuren*, czyli linie ślimacze; *Wolkenlinien*, inaczej dzwonowemi (*Glocken*) zwane i t. p. — Z dotychczasowego przeglądu widzimy, że najbardziej przez H-ę ujarzmione, bo zarówno w zakresie kształtu jak i barw w jej reguły ujęte, były figury heraldyczne, okazy typowe heraldycznej sztuki. Zapanowały one na Zachodzie już w dobie klasycznego jej rozwoju i osiągnęły, zwłaszcza we Francyi i Anglii, nad prostszemi, a zazwyczaj i dawniejszemi, herbami przedmiotowemi tych krajów zwycięstwo prawie zupełne. Figury stały się tam modnemi już w wieku XIII. Wypełniały coraz chyżej tarcze herbowe, nietylko bocznych linij starej szlachty zachodniej, nietylko pola herbowe świeżo nobilitowanego rycerstwa, ale nawet i senioralne, należące do najstarszych synów rodów starożytnych, które lubowały się w tej nowostce bardziej, aniżeli w tematach godeł minionych. Sprzyjał temu sam prawno-społeczny ustrój rycerstwa zachodniego, czyli szlachty tamtejszej. Szlachectwo było tam przedewszystkiem osobiste: płynęło od tronu, a ze szlachtą dziedziczną równała łaska monarsza liczne zastępy zasłużonych w boju plebejuszów. Godła jednych i drugich, posiadające piętno wybitnie indywidualne, musiały przecież wyróżniać się wzajemnie; dążyć do jasnego wyrażania, za pomocą symbolów herbowych, osobistości pokrytych przyłbicami rycerzy. Różnice wyraźne były tem niezbędniejsze, że szlachta pewnych prowincyj lubowała się pierwiastkowo w zbliżonych tematach herbowych, a więc: prowansalska—w zamkach, wieżach i bramach; bretońska—w okazach flory i fauny morskiej; południowa—w typach zwierząt egzotycznych. Tymczasem ojciec i syn, stający w szrankach, czy na polu bitwy, powinni byli posiadać odmienne, choćby i mało się wyróżniające, tarcze herbowe. Wprawdzie po śmierci ojca dziedziczył zazwyczaj jego godło wraz z posiadłością ziemską syn najstarszy, i w ten sposób stawało się ono z czasem herbem rodziny i posiadłości razem; ale zarówno synowie młodsi, jak i — za życia ojca — syn najstarszy, sięgać musieli po rozmaite, a w dalszych pokoleniach coraz-to rozmaitsze, odmiany herbowe. Potrzebie tej czyniły zadość przedewszystkiem figury heraldyczne, dostarczające kroci kombinacyj stopniowych i otoczone nadto aureolą heraldycznego wzoru. Nowożytny heraldyk francuski, Gourdon de Genouillac, zebrał sam 10 000 figur heraldycznych, używanych różnemi czasy przez szlachtę swego kraju. Podobnież działo się i w Niemczech, gdzie wpośród herbów, obliczanych przypuszczalnie na 200 000 przez heraldyka Edwarda v. Sackena, lwią część stanowiły figury heraldyczne.—W Polsce, w krainie herbów rodowych - dziedzicznych, figury heraldyczne nie przyjęły się prawie wcale; te zaś, które u nas wykazać się dadzą, należą przeważnie do rodzin pochodzenia cudzoziemskiego. Wogóle biorąc, zauważyć trzeba, że stosunek ilościowy „herbów" do „figur" w danym kraju, stanowi tamże o stopniu wpływu i rozwoju H-i właściwej. Najniżej, jak widzimy z uwagi o Pol-

Digitized by Google

sce, stanęła ona u nas i na dalszym Wschodzie; najwyżej zaś — w Anglii, we Francyi, w Niemczech zachodnich i południowych. Hiszpania, Włochy i Szwecya stanowią pod tym względem typy pośrednie. Wschodnie, słowiańskie, bogactwo przedmiotów herbowych przewyższa natomiast znacznie odpowiadającą mu a ubogą kategoryę herbów tematowych zachodnich, np. francuskich, które po zwycięstwie figur heraldycznych drobną stosunkowo ilością tematów takich wykazać się dadzą. Główniejsze z nich przedstawiały się tam, jak następuje: lilia (fleure de lys); chorągiew (gonfalon); chusta, wiązana jak w herbie Nałęcz (tortit); pień (e'stoc); topór (docoloir); półksiężyc (croissant); grot (phéon); wąż (bisse); wieża szachowa (roc); wręby, czyli legary (hameydes); bułki (tourteaux); kule (bézans); cegły (billetes) i niewiele innych. Chociaż motywy godeł przedmiotowych i figuralnych łączyły się niekiedy w kombinacyi wzajemnej na jednej tarczy herbowej, należało to w dobie klasycznego rozwoju H-i do wyjątków, zwłaszcza, że rozwój ten stawiał herby przedmiotowe w stosunku do figur na miejscu, nietyle może upośledzonem, ile zastarzałem i niemodnem. To też, gdy wraz z dostojeństwem rycerza na dostojeństwie tem zyskiwał i herb jego, a owo udostojnienie moralne wymagało właściwego uzewnętrznienia, wówczas niezbędnych motywów dostarczały przedewszystkiem figury heraldyczne, odpowiadające zarówno modzie i poczuciu smaku jak i szerokiej skali potrzeb rycerstwa. Wogóle biorąc, kategorya starodawnych herbów tematowych, pozbawiona w klasycznym okresie H-i środków symbolizujących dostatecznie udostojnienie godeł, składała się z dwóch tylko, i to względnych, działów. Pierwszy objął t. zw. herby mówiące (*les armoiries parlantes*, *Redende Wappen*), t. j. te, których tematy, nazwane właściwem mianem, wyrażały nazwiska ich właścicieli, np. gwiazda na skale=*Sternfels*, brzmienie, wyrażające nazwę herbu i rodziny zarazem; róg na kamieniu = *Cornepierre* (j. w.) i t. p. Herby takie, rodzaj rebusów, uchodziły w H-ce za okazy gorszego smaku. Dział drugi obejmuje wszystkie inne herby przedmiotowe, które wraz z mówiącemi posiadały w H-ce jedną wspólną, a poniekąd lekceważącą je, nazwę: *Figures ordinaires des corps naturels*, *Gemeine Figuren*, lub, w miarę charakteru tematów: *figures artificielles* i *figures de fantaisie*. Natomiast olbrzymia kategorya figur heraldycznych (*Les pièces heraldiques*; *Die Heroldsbilder*) rozpadła się na dwa odłamy zasadnicze, jak oto: na figury dostojniejsze (*Les pièces honorables*; *Ehrenstücke*) i figury zwykłe (*Les pièces ordinaires*; *gewöhnliche Heroldstücke*), a każdy z nich jeszcze na poddziały. — Do odłamu pierwszego należą „figury" prawdziwie klasyczne, t. j. złożone z pola tarczy i pasma, lub pasa, których szerokość wynosi $^1/_2$ szerokości górnej ramy tarczy i które dotykają jej brzegów (fig. 195, 196, 197).— Odłam drugi

Fig. 195.

Fig. 196.

Fig. 197.

obejmuje figury bardziej przeładowane, lub złożone z trójkątów, kół i czworoboków, nie całkiem harmonijnie i heraldycznie przystosowanych do tarczy, bo niedotykających jej brzegów (fig. 198, 199, 200). Niezliczone herby tego odłamu

Fig. 198.

Fig. 199.

Fig. 200.

zdają się pochodzić z doby późniejszej, spaczonej pod względem heraldycznym, a nadewszystko ich „figury" robią wrażenie, że są raczej wynaturzeniem dawnych tematów zatraconych (t. j. przedmiotowych), aniżeli właściwemi figurami heraldycznemi. Ograniczona z natury rzeczy ilość kombinacyj heraldycznych, należących do odłamu godeł dostojnych, wywołała nieliczne, bo dwa tylko ich poddziały. — Do pierwszego zaliczono prostolinijne motywy właściwych figur heraldycznych, przechodzące przez środek tarczy, a składające się z t. zw. w języku heroldów: *pal*, *Pfahl* (słup, a właściwie pasmo pionowe); *fasce*, *Balken*, *Querbalken* (pasmo poziome); *bande*, *rechter Schrägbalken* (pasmo skośne, wychodzące z prawego górnego węgła tarczy) i *barre*, *linker Schrägbalken* (pasmo, wychodzące z lewego jej węgła), oraz z najprostszych ich połączeń: *croix*, *Kreuz* (krzyż prostokątny, powstały z połączenia *pal* i *fasce*) i *sautoir*, *Schrägkreuz* (skrzyżowanie *bande* i *barre*). Wszelkie połączenia inne należały do wyjątków. — Na poddział drugi złożyły się motywy następujące: *chef*, *das Haupt* (pasmo poziome, graniczące na całej linii z górną ramą tarczy); *bordure*, *Einfassung*, *Bord oder Bordüre* (dwie tarcze koncentryczne; mniejsza umieszczona wpośrodku większej i identyczna z nią co do kształtu, a zarysowana równolegle do jej brzegów w odstępie, wynoszącym $^1/_5$ szerokości górnej ramy tarczy głównej. Tło tej ostatniej stanowi właśnie w tem złożeniu obramienie=*bordure* tarczy mniejszej. Polski herb Janina jest niewątpliwie okazem tego typu,

Digitized by Google

przyniesionym z Zachodu); *franc - quartier*, *ledige Vierung*, *Freiviertel* (czworobok, przylegający dwiema ścianami do górnej i do prawej ramy tarczy, a zajmujący we Francyi przeważnie $^1/_4$, a w Niemczech $^1/_8$ lub $^1/_9$ jej powierzchni); *chevron*, w Niemczech mało używany i niewyodrębniony dostatecznie od analogicznych motywów, zwanych „Sparren" (dwa pasma, tworzące ostrokąt, wsparty u podstawy na dolnej ramie tarczy, a sięgający wierzchołkiem jej środka); *orle*, figura czysto francuska, przedstawiająca na tarczy tarczę, czyli „bordure" na tarczy. Godzi się zaznaczyć, że polski herb Janina występuje w opisie jednej z zapisek heraldycznych z roku 1567 (Bolesław Ulanowski „Materyały..." Nr 397) właśnie jako taka „bordure" podwójna, czyli „orle". *Trescoeur*, figura również czysto-francuska, różni się od „orle" tem tylko, że ramę drugiej z kolei tarczy zdobią w niej lilie heraldyzowane. Nakoniec do tegoż poddziału należy tak zwana *giron*, figura używana przeważnie we Francyi, a przedstawiająca jednobarwny ostrokąt, który z podstawy, tkwiącej w prawym górnym węgle tarczy, dosięga wierzchołkiem swoim jej środka. Później zaliczono również do tego poddziału t. zw. *pairle*, *Deichsel*, *Schächerkreuz*, *Gabel* (pole tarczy rozczłonkowane przez figurę, mającą kształt litery Y, umieszczonej w położeniu właściwem, a dotykającej kończynami wszystkich ram tarczy); *gousset*, *volles Schächerkreuz* (= *pairle*, w którem barwa górnego kąta, powstałego z rozwidlenia litery Y, zlewa się całkowicie z barwą samej „litery"); *pile*, *Sparren* (= „chevron", pasmowy lub pełny, który wierzchołkiem swoim dotyka środka górnej ramy tarczy), a wreszcie *canton*, figura przeważnie francuska, przedstawiająca mały (= $^1/_9$ powierzchni tarczy), *franc - quartier*, umieszczony w lewym rogu tarczy. Co do figur „bordure", „orle" i „trescoeur" wyrazić można mniemanie, że powstały one z wynaturzonych „przedmiotów" herbowych. Do wyliczonych powyżej klasycznych okazów figur heraldycznych, a mianowicie do ich pierwszego poddziału, zaliczono nadto późniejsze, urozmaicone motywy w rodzaju: *vergette*, *mehrfache Spaltung*, *Striche*, czyli wązkich pasm (pal diminue de largeur) pionowych, powtarzanych nawet kilkakrotnie w rozmaitych barwach heraldycznych; *burèle* (czyli takich samych pasm poziomych); *cotise*, *divise*, *cotise en barre* (skośnych) itd. itd. Zależnie od stopnia tego zwężenia, od ilości pasm zwężonych, od ich sąsiedztwa lub oddalenia od brzegów tarczy, powstawały nadto dodatkowe ich odmiany o nazwach specyalnych. Np. „burèles" ułożone w dwóch parach zwano *jumelles*; ułożone w trzech partyach po trzy *tierces* itp. Odmiany takie mnożyły się ciągle i tworzyły niekiedy w państwach, a nawet i w prowincyach, typy lokalne, ulegające wszelako zasadniczym regułom heraldycznym. Równie bogatą terminologię heraldyczną posiadały także niezliczone „figury" drugiego odłamu. Jednakowoż wobec ich poligenezy, stojącej na przeszkodzie systematycznemu przeglądowi całości tych godeł, dokładniejszy przegląd nazw właściwych nie przedstawia w wykładzie ogólnym poważniejszego znaczenia. Dla przykładu wymieniam jedynie krótki ich szereg z pośród typów starszych. I tak— z francuskich: *losange* (*carreau* z kart w pośrodku tarczy); *fusée* (*car.* wydłużone); *macle* (trzy *carreaux*, każde z *car.* pośrodku); *rustre* (j. w. z kółkami); *besant* (koło); *frettes* (krata skośna); *l'échiquier* (szachownica) i t. p.; z niemieckich: *Krückenschnitt*, *Kreusschnitt*, *Spitzenschnitt*, *Bogenschnitt*, *Schuppenschnitt*, *Wellenschnitt*, *Schneckenschnitt*, *Blattschnitt*, *Rachenschnitt* i t. p. desenie, a raczej wycięcia, jakiemi różne zasadnicze motywy „figur" przyozdabiano. Wspomniany przed chwilą odłam figur heraldycznych stanowi kategoryę typów pośrednich pomiędzy „figurami" a „przedmiotami", lub odwrotnie, a „figury" francuskie w rodzaju: *crequier* (rodzaj przestylizowanego pod wpływem H-i, bo aż wynaturzonego, świecznika); *croissant* (takiż półksiężyc); *vires* (koła koncentryczne); *canette* (kaczka wynaturzona) itp. — stanowią dowód namacalny takiego zjawiska. Poświęciliśmy ustęp dłuższy terminologii dostojnych figur heraldycznych, jako najbardziej usystematyzowanej i klasycznej. Nazw i określeń kategoryj innych wyczerpać na tem miejscu niepodobna, choćby dlatego, że dotyczą one dziesiątków tysięcy typów, czerpanych z przyrody i z fantazyi, a pomnażanych niemal bez granic, dzięki t. zw. właściwościom czy własnościom (*attributs*) heraldycznym każdego z tych typów. Właściwości te dotyczą nietylko kształtów, ale i pozycyj danych typów na tarczy. Zbyteczne w zastosowaniu do klasycznych figur heraldycznych, „attrybuty" towarzyszą wszystkim innym figuralnym i „przedmiotowym" motywom herbowym. Z wyjątkiem ciał niebieskich, których heraldyczne przedstawienie możliwe jest tylko w granicach kilku atrybutów, jak oto: *caudé*, *couchant*, *éclipsé*, *horizonté*, *naissant*, *rayonnant*, będących logicznem powtórzeniem momentów dostrzegalnych w naturze, oraz, z wyjątkiem ciała ludzkiego, które, jako *casqué*, *chevelé*, *enflammé*, *equipé*, *habillé*, *issaut*, *naturel* i *tortillé*, odzwierciedlało typowe momenty życia rycerskiego, posiadały zazarówno figury heraldyczne, a raczej każda ze składających je części zasadniczych, jak i każdy z „przedmiotów" herbowych, po kilkanaście, kilkadziesiąt, a nawet i po paręset „attrybutów" właściwych. Stosowanie się do „attrybutów" nie mogło, oczywiście, naruszać kardynalnych reguł heraldycznych.—Pisząc o herbach „przedmiotowych", wspominaliśmy, że ich tematy umieszczano zazwyczaj na tarczach w polu jednobarwnem, niemającem nic wspólnego z figurą heraldyczną. Obecnie nadmienić musimy, że, o ile

Digitized by Google

lemat taki umieszczano lub powtarzano w kilku egzemplarzach, a nawet odmianach, nie na jednobarwnej tarczy, lecz na figurze heraldycznej, o herb taki nie tracił ani charakteru, ani nawy figury heraldycznej, jako typu dominującego. Dla ścisłości zwano jednak herby takie figurami obarczonemi (*pièces chargées*; fig. 201). Jeżeli „przedmiot" lub „przedmioty" herbowe, umieszczone na figurze heraldycznej, były otoczone „przedmiotami" różnego typu, herby takie zwano *pièces accompagnées*. Przykłady te bierzemy z heraldyki francuskiej, jako najodpowiedniejszej, bo rozwiniętej, obok mało różniącej się, ngielskiej, najwyżej. Wszelako wyczerpać całości terminów heraldycznego języka trudno; mnożył się on bowiem w miarę powstawania ozmaitych typów, a nawet i oderwanych okaów heraldycznej sztuki. Chodziło nam też jelynie o zasady klasyczne i kardynalne. Zdaje ię jednak, że już w ich dobie powstał pewien wyczaj nowy, o którym parę słów powiedzieć rzeba. Nadmieniliśmy na właściwem miejscu, e cechą zasadniczą poprawnych herbów na Zahodzie nie była bynajmniej ich niezmienność r typie dziedzicznym (jak w Polsce), lecz—ich eraldyczność, na którą główny nacisk kłaiono. Wiadomo, że syn za życia ojca odmienne d używanego przezeń piastował godło, a mógł je awet zachować i nadal; wiadomo, że odznaczeia nabyte wyobrażano na tarczy, zmieniając rzez to poprzedni kształt herbu, i wiadomo, że łowa rodu, *chef de la famille*, godność tę w spoób dowolny, lecz heraldyczny, na tarczy wojej ujawniał. Otóż zasada owej dowolności eraldycznej sprawiła, że wszystkie herbownicwa zachodnie, pod względem przepisów klasyczych niemal identyczne, przyjęły—zapewne na chyłku doby klasycznej—zwyczaj t. zw. tarcz zielonych (brisure, Theilung des Schildes) na zereg pól parzysty lub nieparzysty, dochodzący niekiedy do kilkudziesięciu podziałów. Zwyzaj ten wypłynął z natury figur heraldycznych, tórych różnobarwne pasma i kąty podział taki rprowadzały same przez się. Można-by też nim nie wspominać, gdyby nie to, że idea teo podziału przypadkowego stała się zarodkiem planowanego podziału tarczy w celu umieszczaia na każdem z pól, powstałych tą drogą, odzielnego herbu: ojca, matki, dziadków, babek, radziadków i prababek, a nadto godeł żony jej przodków, w celu stworzenia z tarczy herowej symbolicznej, bo heraldycznej, genealogii. Ow podział „genealogiczny" stawał się jednak ieraz, jakby w myśl przypadkowej genezy swoj, tylko kanwą dla nowych kombinacyj „figualnych" i „przedmiotowych" lub mieszanych, tóre, razem wzięte, jeden tylko, acz przeładowany i niesmaczny, herb stanowiły. Działo się to zwłaszcza w czasach późniejszych: w dobie upadku sztuki heraldycznej.— Podział, o którym mowa, posiadał, jak wszystko w H-e, pewne reguły stałe. Normowały one hierarchię pólek, powstałych z podziału (fig. 202): *A B*, czyli pas pomiędzy temi literami zawarty, zwał się *en chef*, *Oberrand* lub *Hauptrand*. Pas środkowy, równoległy do poprzedniego (Mittelstelle), nie miał w H-e francuskiej specyalnego miana. Pas *C D* nazywano *en pointe*, *Unterrand* albo *Fussrand*; *A C* — *flanc à dextre*; *der rechte*, *oder vordere Seitenrand*; *B D*— *flanc à sénestre*; *der linke*, *oder hintere Seitenrand*. Po szczególe, pólka uwidocznione na fig. 202 zwały się: 1) *le canton dextre du chef*; *das rechte Obereck des Hauptes*; 2) *le point du chef* nie miało swej nazwy w H-e niemieckiej; 3) *le canton sénestre du chef*, *das linke Obereck des Hauptes*; 4) *le flanc dextre*, *die rechte Seite des Herzens*; 5) *le centre*, *ou abîme de l'écu*, *die Herzstelle*, *das Herz*; 6) *le flanc sénestre*, *die linke Seite des Herzens*; 7) *le canton dextre de la pointe*, *das rechte Untereck*; 8) *la pointe de l'écu* nie miało swej nazwy w H-e niemieckiej; 9) *le canton sénestre de la pointe*, *das linke Untereck*. Nadto pólka Nr 1, 2, 3, zwano w H-e niemieckiej *das Schildhaupt* albo *die Oberstelle*; 7, 8, 9 — *Schildfuss* albo *die Unterstelle*; 2, 5, 8—*Phalstelle* i 4, 5, 6—*Mittelstelle*. Niekiedy pólko Nr 5 zamieniano na małą tarczę i ta zwała się po niemiecku *Mittel-* albo *Herzschild*; jeżeli tarcza ta była podwójną (bordure), pierwszą z nich, t. j. większą, zwano *Mittelschild*, drugą, mniejszą—*Herzschild*. W H-e francuskiej pólko to bez względu na modyfikacye zwało się zawsze *le centre ou abîme de l'écu* i stanowiło we wszystkich herbownictwach, używających tarcz dzielonych, miejsce najdostojniejsze. Hierarchia pólek tarczowych nie była wprawdzie stałą, ale grupowała je pod względem dostojeństwa przeważnie w porządku następującym: 5, 2, 8, 1, 3, 4, 6, 7, 9 (wedle fig. 202). Zasada tego podziału i hierarchii obowiązywała w równej mierze podziały szczuplejsze i liczniejsze, bo, jak wiadomo, dzielono niekiedy tarczę na kilkadziesiąt nawet podziałek. Jeżeli wśród podziałów takich pólka Nr 5 nie stwarzano wcale, to dostojeństwo jego przechodziło na pólko Nr 1, a reszta pozostawała bez zmiany. W H-e niemieckiej zmieniano niekiedy hierarchię pomienioną w porządek następujący: 1, 2, 3, 4, 7, 5, 6, 8, 9 ze względu na to, że pólka 1, 2, 3 i 1, 4, 7 stanowiły górną i prawą czyli przednią (vorn) część tarczy, a 3, 6, 9 jej „tylną" (hinten) stronę, na której nie wypadało umieszczać godeł niewieścich.—Z tarczy dzielonej po-

Fig. 201.

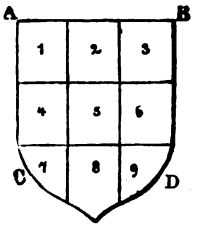

Fig. 202.

Digitized by Google

wstawała figura heraldyczna, lub herb przeciąłony, o ile pólka jej wypełniano barwami i metalami, albo przedmiotami, w sposób heraldyczny, ale bez idei genealogicznej. W herbie genealogicznym kładziono na głównem miejscu herb ojcowski, a dalej macierzysty, matki ojca i matki matki i t. d. Na ostatniem miejscu wyobrażał niekiedy rycerz zachodni herb własny, używany za życia ojca, a później zaniechany. W Anglii powstała w tej mierze zasada stała, nakazująca synom przybierać wedle starszeństwa, czyli porządku urodzenia, następujące dodatki do herbu ojcowskiego w celu stworzenia niezbędnej odmiany. Pierwszemu: I kołnierz turniejowy (Lambel, Turnierkragen, ang. label); II półksiężyc (crescent); III gwiazdę (mullet); IV ptaka (martlet); V kółko (annuelt); VI lilię (fleur de lys); VII różę (rose); VIII krzyż (cross moline); IX liść poczwórny (double quattrefoil). O dziesiątym i dalszych zapomniano. Dziedzic herbu, dóbr i tytułów ojca mógł przeto kłaść po jego zgonie swoją odmianę dawniejszą na właściwem polu tarczy. Nadmienić trzeba wszelako, że hierarchia, o której mówiliśmy przy podziałach tarczy, należała w H-e do kwestyj najmniej ustalonych.

Heraldyka klasyczna, mająca pierwiastkowo i za punkt wyjścia i za pole swej twórczości wyłącznie tylko tarczę, przestała się rozwijać na tym gruncie pierwotnym z chwilą, kiedy, pod wpływem przeobrażeń, spowodowanych przez wynalazek prochu, uzbrojenie i taktyka wojenna ulegać poczęły zmianom zasadniczym, które wyprowadzić miały z czasem wspaniałe tarcze z użycia. Już jednak nim to nastąpiło, stała się tarcza herbowa pojęciem, poniekąd oderwanem od tarczy właściwej: stała się tłem herbu, a jej ramy — jego oprawą; stała się częścią integralną herbów heraldycznych. — Już sławny rycerz Jan Luksemburski umieszczał tarcze herbowe jako herby na zbroi swojej, a inni, współcześni mu monarchowie i możni kładli je w temsamem znaczeniu i kształcie na nagrobkach, budowlach, monetach i medalach, rycząc je w kamieniu, metalu i drzewie. Jakkolwiek materyały te niezawsze lub z trudnością dawały się zabarwiać, stanowiąc dla jednej z części zasadniczych heraldycznego herbu, mianowicie dla barwy, grunt nader niewdzięczny— późno, bo dopiero w wieku XVII (około 1638 r.), powstał zwyczaj graficznego zaznaczania barw heraldycznych (*gravure, Schraffierung, Damascierung*). Właściwe, a stałe i niezmienne, kombinacye linijek lub deseni oznaczać poczęły barwy heraldyczne, zastępując je w herbach niezabarwionych. Objaśnia to fig. 203. Herb, kolorowany barwami lub graficznie (fig. 204), mógł przeto z równą łatwością uledz blazonowaniu, które dla przytoczonego wzoru (fig. 204) brzmi po francusku: „Parti, au 1-er d'azur, au pal d'or, au 2-e d'argent à la fasce de gueules", a po niemiecku: „Zweimal von Blau und Gold gespalten und zweimal von Silber und Roth halb getheilt". — Już w klasycznym okresie rozwoju H-i, kiedy ta tworzyła i porządkowała przepisy herbowniczej sztuki, wyłaniać się poczęła tu i owdzie, w charakterze na poły heraldycznym, inna część zbroi, która w dalszej ewolucyi herbów heraldycznych zająć miała obok tarczy miejsce dostojne. Był nią hełm (*Le casque, Helm*) średniowieczny o tak zwanym typie garnczkowym (*Paut, Topf - Helm*), którego szczyt, dla zwiększenia majestatu grozy, rycerze (od Ryszarda Lwie Serce) zwykli byli przystrajać w czuby z piór, tkanin, roślin, ptaków, zwierząt i rogów, lub oznak innych, dowolnych, lecz przeważnie indywidualnych, wskutek czego, obok herbu na tarczy, oznaki te stawały się zwolna drugim *alter ego* rycerza, nadając się zewszechmiar jako dodatek do heraldycznego godła. Królowie prócz czubów używali i koron na hełmach lub nawet tylko samych koron jako niepodzielnych oznak swego dostojeństwa, do których wówczas nikt zresztą nie rościł sobie prawa (fig. 205). Rozmaitość gustów wywołała atoli jeszcze w XIII—XIV stuleciu, zwłaszcza wśród przedniejszego rycerstwa, obyczaj stwarzania czubów hełmowych z przedmiotów, a później i z „figur", pistowanych na tarczy (fig. 206). Figura ta (206), wyobrażająca słynnego minnesingera, Waltera

Fig. 204.

Fig. 205.

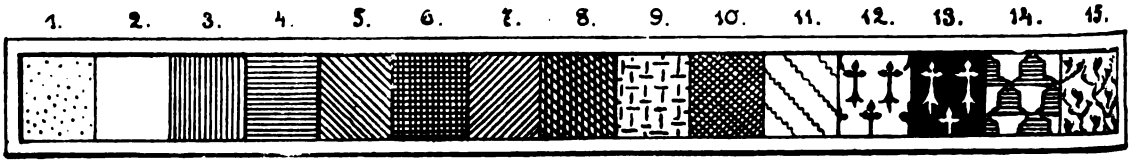

Fig. 203. 1 oznacza złoto, 2—srebro, 3—kolor czerwony, 4—niebieski, 5—zielony, 6—czarny, 7—purpurowy, 8—brunatny, 9—popielaty, 10—kolor żelaza, 11—barwę naturalną, 12—gronostaje, 13—gronostaje odwrotne, 14—futro szare lub białe z niebieskiem, 15—futro białe z brunatnem.

Digitized by Google

v. d. Vogelweide, jego herb i hełm, według rysunku miniatury paryskiej z XIV wieku, jest charakterystyczną z dwóch względów: raz, jako jeden z najdawniejszych, a powtóre, jako jeden z klasycznych przykładów powstawania t. zw. tautologicznych (powtórzonych z tarczy) klejnotów herbowych (*Clenodium, Helmkleinod*) czyli heraldycznych czubów hełmowych. Czu-

Fig. 206.

by te, zarówno tautologiczne (fig. 206), jak i zwyczajne (fig. 205) stały się klejnotami z chwilą, kiedy wraz z hełmem spoczęły nad tarczą herbową: kiedy stały się częścią herbu. Wszelako heraldyczna ta instytucya uległa na Zachodzie poważnemu zróżniczkowaniu. W Anglii i we Francyi przyjęły się głównie hełmy bez klejnotów, a klejnoty zapanowały przeważnie w Niemczech, skąd się i do Polski dostały, ulegając tutaj wszystkim konsekwencyom niezrozumianego naśladownictwa. Zanim instytucyę hełmów i klejnotów heraldycznych poruszymy bliżej, nadmienić musimy, że, jeżeli nie ich pojawienie się, to przynajmniej rozpowszechnienie, towarzyszyło schyłkowi najdawniejszego, klasycznego okresu w rozwoju H-i. Jednakże logika stylowa i kolorystyczna, tkwiąca w jej podstawach, sprawiła, że innowacya, o której mowa, zapanowała wówczas jeszcze, kiedy hełm, jako część zbroi, nie przestał stanowić jej części aktualnej. Ponieważ zaś w charakterze tym utrzymał się on dłużej niż tarcza, nadeszły więc czasy (XV—XVII stulecia), w których tarcza właśnie, będąca już tylko przeżytkiem kulturalnym, zachowanym częściowo w puklerzu, wskrzeszała, dzięki hełmowi, pamięć własnej swej przeszłości. Hełm wprowadził do H-i nowe soki żywotne, bo, zawieszony dawniej obok tarczy herbowej (fig. 206), albo (jak na nagrobkach) spoczywający u wezgłowia rycerza, zdala od tarczy herbowej, zlał się z nią w obrazie nowego typu herbów heraldycznych. Zlew ten odbywał się początkowo w myśl wskazówek prostych a logicznych. Hełm umieszczano na jednym, zwłaszcza na lewym, węgle tarczy, zawieszonej pochyło na drzewie lub ścianie; zdobił on przeto jej węgieł wygórowany. Obraz, jaki stąd powstawał, przenoszony na rzeźby, malowidła i pieczęcie, przedstawiają nam wszystkie najdawniejsze obrazy herbów heraldycznych o złożonym typie tarczowo-hełmowym. Przedstawia go w ten sposób jeden z najstarszych zabytków odpowiednich: pieczęć hr. Güntera von Kewernburg, pochodząca z epoki około 1300 r. i nieco późniejszy rysunek herbu dynastyi Luksemburskiej (fig. 207). Jak widzimy, nowa ta kombinacya, która zapanowała pospolicie w wieku XIV—XV, a wsiąkła w istotę szerszych wpływów H-i na herbownictwo polskie, miała w sobie jeszcze pierwiastki tej żywotności, którą H. utracać poczęła dopiero w wieku XVI. Nim jednak torem nienaturalnych, nielogicznych, sztucznych, a często i niesmacznych panoplij, stoczyła się H. w labirynt najbardziej samowolnych i coraz fantastyczniejszych pomysłów, dawne tradycye reguł i ściśle stylowego konwencyonalizmu, utrzymywały ją dość długo w porządku. Już u jego schyłku stał się hełm przedmiotem mniej licznych wprawdzie, ale niemniej ścisłych, acz bardziej zróżniczkowanych przepisów, niż ongi tarcza.

Fig. 207.

Traktując rozwój kapitalnych zasad H-i w chronologicznym porządku jej ewolucyi, nadmienić musimy, że zanim wytwarzające się stopniowo reguły hełmowe opanowały sztukę heraldyczną na Zachodzie; zanim, skrystalizowawszy się ostatecznie, nadały drugiemu okresowi herbownictwa zachodniego (wiek XIV—XVI) charakter właściwy, zdołał złożony typ godeł tarczowo-hełmowych stworzyć w H-ce okres pośredni. Właściwością jego była zupełna dowolność w wyborze kształtu hełmu i jego ozdób, wypływająca z praktyki; w XIV stuleciu zaczął bowiem wychodzić z użycia hełm garnczkowy, a rycerstwo różnych innych typów używać poczęło. Chronologiczne granice tego okresu oznaczyć trudno. Jednym krańcem sięgały one na Zachodzie schyłku XIII wieku, drugim zlewały się, zwłaszcza na wschód od Niemiec, z nowożytną dobą upadku sztuki heraldycznej. Jednem słowem, z okresu tego nie wyłonił się nawet na Zachodzie styl jednolity hełmów heraldycznych, a zwłaszcza klejnotów; moglibyśmy też poprzestać na tej uwadze, gdyby nie okoliczność, że początki oma-

Digitized by Google

wianego okresu winny zainteresować nas szczególniej: była to bowiem doba, jeśli nie najdawniejszych, to najbardziej znamiennych wpływów H-i na herbownictwo polskie. Wypadła ona dość niefortunnie, gdyż hełm, stający się naówczas częścią składową herbów zachodnich, nie był jeszcze należycie uheraldyzowany, a tarcza herbowa, spętana szeregiem reguł „przedmiotowych" i „figuralnych", nie odpowiadała, zwłaszcza w tym ostatnim zakresie, zasadom godeł polskich, a raczej ich istocie. Kwestya powstania i pierwotnego rozwoju naszych godeł szlacheckich, czyli herbów polskich, jest dotąd niewyjaśniona. Najgłębszy ich znawca obecny, profesor Franciszek Piekosiński, wyprowadza je od run skandynawskich; inni, jak profesor Antoni Małecki i Stanisław hr. Mieroszewski, a wreszcie Adam Boniecki — z gruntu rodzimego, nie krępowanego na razie, podobnie jak takiż sam grunt herbownictw zachodnich, żadnemi ograniczeniami. Bądźcobądź jednak, wydaje się rzeczą prawdopodobną, że herbownictwo nasze nie rozwinęło się wcześniej niż zachodnie, a powstało na tle rodów ojczystych (patryarchatu), których symbolami pierwotnemi były oznaki, nie obrazowe, lecz głosowe, a mianowicie okrzyki wojenne, czyli t. zw. zawołania *(proclamationes)* rodowe. Zawołania te, stające się później nazwami miejscowości, a niekiedy zapewne od nazw tych brane, wyrażały czasami wyobrażenia, dające się przedstawić plastycznie. Rzecz szczególna, że zawołania takie towarzyszyły wprawdzie później, i to przeważnie, t. zw. mówiącym godłom obrazowym, ale godła te wyobrażały zazwyczaj coś całkiem innego, niż ich zawołania, które mimo to stawały się nazwami rodów, a niekiedy i herbów. Np. zawołanie Jelita! (wnętrzności) towarzyszyło herbowi „Jelita", wyobrażającemu trzy włócznie, na krzyż złożone; zawołanie Rola! (patronim. Rolicze [rola, ziemia, zagon]) towarzyszyło herbowi „Rola", wyobrażającemu różę, zdobną w trzy radła. Przykładów takich mnożyć wprawdzie trudno, gdyż zawołania „mówiące" należą do wyjątków, a te rzadziej jeszcze schodzą się z herbami o tematach odpowiednio „mówiących", ale i przytoczone przykłady starczą, by powziąć mniemanie, że zawołania i herby nie powstawały współcześnie. Ponieważ zaś wiadomo, że zawołania były stale instytucyą indywidualistyczną, lecz, z natury rzeczy, gromadną, bo rodową, i stąd — prastarą, a herby najdawniejsze (wiek XII—XIII) nosiły w sobie pierwiastek jednostkowy, czyli nowszy, który sprawiał, że starodawne godła synowskie odmienne bywały u nas od ojcowskich, podobnie jak i na Zachodzie, mniemanie, wyrażone przed chwilą, zyskuje, dzięki temu, trwalszą podstawę. Zresztą fakty, że pobratymcza Ruś aż do r. 1432 żadnych zgoła herbów nie znała („Cod. epist. saec. XV t. III sub anno 1432"), a herb nazywa się herbem *(erben)*, rzucają na te zagadnienia światło charakterystyczne. Każdy dawny herb polski, sięgający czasów ustroju rodowego, miał bo mieć musiał, swoje zawołanie; nadto posiadał on i nazwę własną: np. herb Ślepowron — zawołanie Bujny; herb Topór—zawołanie Starta; herb Jastrzębiec—zawołanie Bolesty i t. d. Pierwiastkowo zawołanie było nazwą rodu, a mianem herbu — tylko mianem rodowego godła. Z czasem jednak (wiek XIV—XV), kiedy, wobec osłabienia organizacyi rodowej, herb stał się jedynym symbolem dawnej a ściślej wspólności rodu, nazwa herbu wyparła pamięć zawołania. To też po rozsprzężeniu się ustroju rodowego zawołania rzadko tylko, a głównie nazwy herbów zamieniły się na tak zw. przydomki, używane przy nazwiskach rodzinnych, jako wskazówka ich pochodzenia. Taką była zasada; wszelakie nadużycia, fałszywe ambicye, a wreszcie niezrozumienie rzeczy, wywoływały pod tym względem różne dziwolągi. Jeżeli od rodu odłączała się gałąź z odmianą herbową (ob. Filiacya heraldyczna), to zmieniała ona zazwyczaj i zawołanie pierwotne. Ustalony herb zlewał się bowiem ściśle, jako dziedziczny, z własnem zawołaniem i z właściwym rodem. Pierwotny ród polski, odpowiadający *mutatis mutandis* pojęciu rzymskiego *gens*, zwał się w źródłach najdawniejszych po łacinie *cognatio* lub *familia*; później dopiero (wiek XIV — XV) powstały dla niego nazwy bardzo znamienne ze względu na to, cośmy powiedzieli wyżej, bo: *arma*, *scutum*, *clenodium*, oznaczające, jak wiadomo — herby. — Zagadkowość łączy wprawdzie kwestyę początku herbów naszych z kwestyą pochodzenia szlachty polskiej, ale zagadkowość ta nie może być dowodem synchronistycznej genezy obu pomienionych zjawisk, zwłaszcza, że przeczą temu poważne dowody. Społeczny ustrój rodowy istniał już w Słowiańszczyźnie przedhistorycznej. Szlachta polska nie poczęła go, lecz zachowała najdłużej. Jednostki rycerskie (szlacheckie) w chwili, kiedy występują po raz pierwszy na widowni dziejowej, są już członkami rodów, uważających później szlachectwo za swój przywilej odwieczny. W zaraniu dziejów Polski zjawiają się przeto rody szlacheckie, których mianem były ich zawołania. Najdawniejsi przedstawiciele historyczni tych rodów, posiadających zawołania własne, będące najpierwotniejszym wyrazem ich wspólności, mieli herby lub ich nie mieli, choć zwykli byli stwierdzać pieczęciami zobowiązania i świadectwa swoje. Na pieczęciach tych widniały monogramy, lub imiona ich właścicieli, a niekiedy i godła, o ile ci rzeczywiście ich używali. Otóż zastanawiającym jest fakt, że najdawniejsze pieczęci polskie albo nie posiadają żadnych zgoła godeł, albo-li też wyobrażają godła indywidualne lub nawet przygodne, nieprzypominające w niczem późniejszych, a właściwych herbów dziedzicznych tych rodów, do

Digitized by Google

których należeli właściciele pieczęci (A. Małecki „Stud. Herald." II, 14—20). Zdaje się, że najprostszem wytłómaczeniem tego faktu będzie przypuszczenie, iż wybitne jednostki z rodu, zmuszone z urzędu lub z tytułu stanowiska swego do występów publicznych i prawnych, a stąd i do używania znaków napieczętnych, tworzyły je na razie bądź dowolnie, bądź też z godeł indywidualnych (rodzaj gmerku), o ile je przedtem posiadali.—Godło takie, godło najwybitniejszego członka rodu, spływało z czasem (w epoce rozpowszechnienia się godeł na Zachodzie) — na cały ród wraz z opromieniającą je chwałą jednostki, która, wedle pojęć ówczesnych, z tem, co posiadała, była, jeśli już nie fizyczną, to jeszcze moralną własnością odpowiedniej wspólnoty, współrodowców. Nim to nastąpiło, nim godła wybitnych jednostek stały się w ciągu XII — XIV w. herbami właściwych rodów i zanim rody mniej znakomite poszły w tej mierze za przykładem celniejszych, widzimy, że jeszcze w Polsce XIII wieku, ojcowie, synowie i bracia nieraz odmiennych używają godeł (A. Małecki j. w. II, 120 i t. d.). Nie różniła się przeto pod tym względem starodawna Polska od Zachodu, a zdaje się, że typ najdawniejszych znaków napieczętnych polskich nie zawisł wcale od takichże znaków zachodnich, pomimo, że sama instytucya pieczęci, opatrzonych napisem i godłami, przybyła do nas wraz z porządkami kancelaryjnemi z Zachodu. Wspomnieliśmy wyżej, że H. dopiero w dobie typów herbowych, złożonych z tarczy i hełmu, szerszy swój wpływ na herbownictwo polskie wywierać zaczęła. Było tak istotnie, o ile ogół skrystalizowanych już herbów polskich porównywać będziemy z ogółem takichże herbów zachodnich. Zdarzały się jednak i przykłady wpływów wcześniejszych, którym ulegały godła znakomitszej zwłaszcza szlachty średniowiecznej w Polsce, — rycerstwo jej przez te właśnie jednostki wybitne w bliższe stosunki z Zachodem wchodziło. Ale i mniej możne rody rycerskie, zwłaszcza takie, które, nie mając wybitniejszych przedstawicieli, żadnych zapewne godeł nie posiadały, czerpały z wczesnych wpływów H-i wzory przyszłych herbów swoich. Wszak herby swojskich rodów polskich (bo inteligenatowe całkiem pomijamy), jak Awdaniec, Kotwicz(?), Osmoróg, Tarnawa (v. Habra), Wczele, Łagoda(?), Zabawa, Zaręba, Ćwieki, a z późniejszych herby Czyrneńskich, Sicińskich, ks. Fedora Korybutowicza, Kos, Wyszkota, oraz herby Ziemi Przemyskiej i Kapituły Lwowskiej, przedstawiają spaczone, lub nawet klasyczne figury heraldyczne (ob. Piekosiński „Heraldyka..."). Poszły później za temi wzorami niektóre rodziny szlachty ruskiej (j. w. fig. 125), pomimo że jej ogół wytworzył sobie przeważnie godła mono- lub ana-gramowe. Co zaś do znakomitszych herbów polskich średniowiecznych, to, jakkolwiek trzymały się one wogóle od figur heraldycznych zdala, od wyjątków wolne nie były. I tak: pieczęć Komesa Tomisława z Mokrska h. Jelita z r. 1316 (j. w. fig. 93); Mszczuja z Chrzelowa z r. 1323 (j. w. fig. 131) przedstawiają w zakresie morfologii tarczy spaczoną stylizacyę figury, zwanej „bordure". Co zaś do herbów z rodzaju „brisures" genealogicznych, to reprezentowała je w Polsce w w. XV tarcza herbowa Komesa Ścibora ze Ściborzyc w zastosowaniu do Korczaka i Ostoi. Nadto cały herb Janina był, nie czem innem, jak tylko figurą heraldyczną „bordure", lub nawet „orle"—i w ten właśnie sposób opisują ją zapiski heraldyczne. Przytem, inne herby polskie, jak np. odmiana Cholewy, oparta na typie pierwotnym (A. Małecki, j. w. II w tablicach), Cielątkowa, Drzewica, Hełm, Jeż, Kot, Kur, Mieszaniec, Mogiła, Poronia, Sroka, Taczała, Włoszek i w. in., należących do rodów rozmaitej hierarchii społecznej, przetrwało długo bez hełmów i klejnotów, świadcząc, że ich tarczowy typ heraldyczny do dawniejszych, przedhełmowych, wpływów zachodnich odnieść należy (fig. 208). Ogół herbów polskich zaopatrzył się bowiem w ciągu XVI wieku w hełmy i klejnoty, nieujęte wprawdzie w żadne reguły, ale dające się podzielić na trzy kategorye: klejnotów tautologicznych, czyli będących powtórzeniem tematu herbowego wyobrażonego na tarczy (np. herb Junosza); istotnych, czyli służących do logicznego wyjaśnienia nazwy herbu (np. herb Jastrzębiec, przedstawiający na tarczy podkowę z krzyżem, przyjął w klejnocie jastrzębia) i fantazyjnych, złożonych z piór strusich, lub pawich, skrzydeł ptasich i t. p. najpospolitszych a zbyt jednostajnych dodatków, świadczących tylko o bezmyślnem naśladowaniu Zachodu.

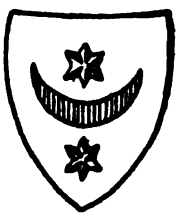

Fig. 208.

Stwierdzając wpływ H-i na herbownictwo polskie, zapytać musimy: czy i o ile uzasadnionem było zdanie Lelewela, że istotą herbów polskich była i jest ich nieheraldyczność? Otóż zdaje się, że, powstając i kształtując się w okresie XIII—XV st., na zachodnich wzorach, nie mogło herbownictwo polskie zachowywać się wówczas względem H-i obojętnie. Owszem, wskutek niemczenia się Szląska, była budowa dawnych, tarczowych herbów polskich, zarówno swojskich, przedmiotowych, jak i naśladowanych wiernie, choć nielicznych, figuralnych—całkiem heraldyczną. Pierwszą kategoryę ilustruje w tej mierze dostatecznie pieczęć Pawła z Bogumiłowic, sędziego ziemskiego krakowskiego, z 1415 r. (fig. 209); drugą—herb Stanisława Swiradz-

Digitized by Google

kiego, kanonika krakowskiego, z 1465 r. (fig. 210). Co do drugiego, kolorystycznego, czynnika sztuki heraldycznej, to zarówno freski, znajdujące się w po-cysterskim klasztorze w Lądzie (w. XIV), jak „Kronika Soboru Konstancyeńskiego" Ulryka Reichenthala (r. 1483), jak t. zw. „Rola marszałkowska" (w. XV), t. zw. „Herbarz Arsenalski" (około r. 1530), zużytkowane po raz pierwszy ze zbiorów paryskich przez profesora Piekosińskiego i, jak wreszcie, co najważniejsza, najstarsze dzieło heraldyczne polskie: „Insignia, seu Clenodia Regis et Regni Poloniae" Długosza (XV wiek), przedstawiają nam wielki wybór herbów polskich najprzedniejszych rodów, zgodnie i pod względem barw z właściwemi przepisami H-i. Jeżeli zaś pomimo to herby polskie nieheraldycznemi się stały, zjawisko to datuje się z epoki późniejszej (od początku XVI stulecia), kiedy sama H. zachodnia stoczyła się na bezdroża i kiedy w Polsce, która duchem H-i, podobnie jak i duchem „rycerstwa", nigdy głęboko się nie przejęła, mawiać poczęto, w myśl słusznych zresztą tradycyj rodowych: „Znak a figura (przedmiot) czyni herb, nie barwa ani pole! A przeto śmiejmy się z tych, którzy działają w Polsce Leliwę modrem albo (sic!) czerwonem polem, a tym rozdziałem Pileckich herb od tarnowskiego herbu rozłączają. Albowiem, jako jest jeden znak, tak też i jeden herb Tarnowskich i Pileckich jest..." (Orzechowski „Żywot Jana Tarnowskiego"). Podobne lekceważenie okazywano również w Polsce nowożytnej względem kształtów pozycyj *(attributs)* i barwy najistotniejszych części herbów, bo — przedmiotów herbowych. Herbownictwo polskie, jako dziedziczne i rodowe, a więc w szeregu typów swoich bardzo nieliczne w porównaniu z zachodniemi, pozwalało sobie w praktyce na tę swobodę, jaka na tle organizacyj zachodnich była niemożliwą. Hełm, jako część herbu, uległ na Zachodzie ścisłym przepisom heraldycznym. Podyktowała je, jak wszystkie przepisy inne, logika, nakazująca posiłkowanie się w herbownictwie hełmami, używanemi istotnie w praktyce. Najdawniejszym ich typem, panującym jeszcze w chwili, kiedy hełmy z tarczami łączyć poczęto, były tak zw. hełmy garnczkowe. Takich właśnie hełmów, połączonych z tarczą w sposób logiczny, używać poczęto na Zachodzie (fig. 207), lecz od 1301 roku i w Polsce (fig. 211. Herb Mikołaja z Bogoryi, wojewody krakowskiego, z r. 1334), tworząc nad niemi czuby klejnotowe. Emalie, dodatki i ozdoby samych hełmów heraldycznych odpowiadały rzeczywistości. Z czasem dopiero powstały w tej mierze ograniczenia i przepisy teoretyczne, zróżniczkowane bardzo na Zachodzie, a w Polsce wcale nieprzyjęte, głównie dlatego, że reguły rzeczone powstawać zaczęły w Europie w dobie upadku H-i klasycznej, t. j. w epoce, kiedy rodowe herbownictwo polskie, wyposażone już dawniej na wzór Zachodu w hełmy dowolne, skrystalizowało się w swym charakterze lokalnym, korzystając nadal wyjątkowo tylko, i to w wypadkach oderwanych, z przykładu obcych wzorów. Przepisy hełmowe odbiły się w Polsce ogólnie (choć i tu bywały wyjątki) tylko w zakresie herbów osób nobilitowanych, zwłaszcza mieszczan, którzy, otrzymując szlachectwo, oprawiali dawne lub nowe swe godła w ramy rycerskie, a więc—w tarczę (której dawniej i tak nieprawnie się posiłkowali) z hełmem. Otóż ostatni ten dodatek stał się w Polsce wobec zpopularyzowania tarczy herbowej w wieku XV i XVI, najistotniejszym symbolem szlachectwa; nie-szlachcic nie używał go nigdy. Na Zachodzie powstały co do hełmu następujące zasady, wytworzone całkiem sztucznie: We Francyi rozwinął się obyczaj, że monarchowie kładli nad tarczą hełm złoty, zwrócony *en face*, pozbawiony zasłony (prętów, *grille*, *Spangen*), a zaopatrzony w całkiem otwartą przyłbicę. Książęta krwi i suwerenowie używali takiegoż hełmu, nieco mniej otwartego. Książęta (*Ducs*, *Fürsten*)—hełmu srebrnego, obramowanego złotem, a zaopatrzonego w dziewięć prętów. Margrabiowie (*marquis*) przyswoili sobie prawo wyłączne do takiegoż hełmu o siedmiu prętach. Hrabiowie i wice-hrabiowie zwracali hełm margrabiowski naprawo. Baronowie zwracali go również naprawo, zdobiąc pięciu prętami. Stara szlachta dziedziczna używała hełmów stalowych o trzech prętach, a zwróconych naprawo. Niższe stopnie szlacheckie posiłkowały się hełmami stalowemi o zamkniętych przyłbicach, zwróconemi naprawo. Hełm, zwrócony nalewo, oznaczał pochodzenie nieprawe.—W Anglii używali monarchowie hełmu złotego, zwróconego *en face*, ale zaopatrzonego w sześć prętów; książęta — hełmu srebrnego, obramowanego złotem

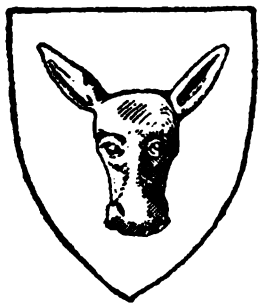

Fig. 209.

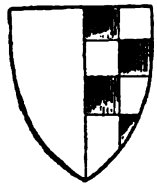

Fig. 210.

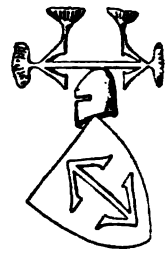

Fig. 211.

Digitized by Google

zwróconego naprawo, a zdobnego w pięć prętów; margrabiowie *(marquis, earl)*, hrabiowie (*count*) i wice-hrabiowie *(viscount)* oraz baronowie—takiegoż hełmu bez ozdób złotych; baronetowie *(knight)* — hełmu stalowego ze srebrem, zwróconego *en face*, całkiem otwartego i bez prętów; szlachta niższa *(esquire)* — hełmu stalowego, zwróconego naprawo, a zaopatrzonego w spuszczoną przyłbicę. W Niemczech nie powstały w tej mierze żadne przepisy sztuczne: hełm był tam zawsze na wzór praktyki rycerskiej całkiem dowolny, a w H-ce krępowały go jedynie logiczne zasady stylowe. Kiedy bowiem herby, złożone z godła, tarczy i hełmu, stworzyły już w wieku XV wraz z temi dodatkami jedną spoistą całość, całość ta ulegać poczęła z czasem zmieniającym się w ciągu wieków rodzajom stylów, a więc późnemu gotykowi, renesansowi, stylowi barocco, rococo i t. d., kształtując tarczę herbową, hełm, a nawet i stylizacyę godeł przedmiotowych wedle zasad stylowych, panujących w danej dobie. Tarcza renesansowa wymagała przeto renesansowego hełmu, barokowa—barokowego i t. p. Ponieważ mieszczaństwo niemieckie używało przy gmerkach swoich tarcz i hełmów, powstała tam jedynie zasada, że mieszczaństwo używać winno hełmów zawartych (*Stechhelm*), a szlachta — zaopatrzonych w przyłbice otwarte (*Spangenhelm*). Później, kiedy herby, zwłaszcza złożone i przeładowane ozdobami, zaopatrywać poczęto w większą ilość hełmów, żądano, aby hełm środkowy zwrócony był *en face*, a boczne, skierowane ku niemu przodem. Stylowi przychodziła w pomoc sama praktyka rycerska. W dobie stylu romańskiego (wiek XII — XIII) używano bowiem hełmów garczkowych *(Topfhelme)*; w dobie gotyku (wiek XIII—XV) — t. zw. *Kübelhelme*, a w dobie Odrodzenia (wiek XV—XVI) — t. zw. *Spangenhelme* czyli hełmów z zasłoną prętową. Jeżeli jednak urządzenia francuskie i angielskie umożliwiały symbolizowanie różnic stanowych, to urządzeń podobnych, związanych również z hełmem heraldycznym, ale bardziej logicznych, nie brak było i H-ce niemieckiej. Rolę tę pełnił w niej t. zw. klejnot-naszyjnik (*Halskleinod*), wyobrażający, począwszy od XV stulecia, oznaki przysługujące w rzeczywistości dostojeństwu właściciela herbu. Ogólnie przyjęto zasadę, że wielkość hełmu powinna wynosić $^2/_3$ wysokości tarczy. Nowszy heraldyczny hełm niemiecki posiada zazwyczaj szyję szeroką, gdyż w czasach późniejszych, kiedy hełmy wyszły już z użycia, stworzono dekoracyjną budowę hełmu, nie otwieranego z boków, lecz wkładanego przez głowę. Dawniej używali w Niemczech książęta i wyższa szlachta hełmów złotych nad tarczą; później utarły się stalowe i srebrne, mniej lub więcej złocone. Klejnoty czyli czuby hełmowe, wygasłe w znacznej mierze wśród okazów H-i dalszego Zachodu, rozwinęły się w Niemczech wspaniale, ale sztucznie, bo już na gruncie sztuki herbowej, a nie rycerskiej praktyki (fig. 212). Sztuka, uprawiana w różnych gałęziach twórczości przez rozmaite narody w sposób niby jednaki, bo na jednych i tych samych zasadach stylowych oparty, wytworzyła jednak rozliczne typy lokalne. Otóż lokalność ta, a za nią i odrębność w szczegółach, napiętnowała wszystkie herbownictwa nowożytnej doby i rozindywidualizowała późniejsze okazy H-i wedle gustów, mód, upodobań i zwyczajów, panujących w poszczególnych krajach. Działo się to zwłaszcza wtedy, kiedy H., pozbawiona po upadku rycerstwa logicznych wskazówek praktyki, przechodzić zaczęła coraz wyłączniej w sferę sztuki. Odrębności te wykazywać trudno, gdyż jest to przedmiot zbyt obszerny, a nadewszystko raczej pseudo- niż istotnie heraldyczny. Wszelako, aby rzecz zaokrąglić, rozpatrzyć musimy przynajmniej te naleciałości ogólne, które, wzbogacając z biegiem czasu arsenał części składowych herbów, nie stały zasadom klasycznym na przeszkodzie. Jednym z dawniejszych dodatków takich, rozwiniętych bujnie na Zachodzie, zwłaszcza w Niemczech, były tak zw. labry *(Helmdecken)* czyli ozdoby, przeważnie floresowe, spływające z hełmu na boki tarczy, a powstałe w zasadzie z tkaniny, która niegdyś hełmy okalała istotnie. Geneza floresów, jako ewolucyi fałdów, należycie nam się unaoczni, gdy zestawimy chustę, otaczającą hełm przedstawiony na fig. 205, z liściastą fantazyą fig. 212-ej. Labry posiadały za-

Fig. 212.

Digitized by Google

zwyczaj barwy herbu, stosowane w ten sposób, że najwybitniejszym z kolorów herbu barwiono wierzch labrów, a najwybitniejszym z metalów herbu—ich spód, czyli podszewkę (jako tkaniny). Zasada ta nie była jednak obowiązującą, podobnie jak i same labry. Do naleciałości H-i późniejszej należały nadto korony lub mitry, czapki (np. dożów) i kapelusze (kardynalskie, kurfirstowskie i t. p.) i ordery. Kilku słów wyjaśnienia potrzebują jedynie korony, jako najbardziej i najogólniej, a często niewłaściwie, rozpowszechnione. Nowsza H. niemiecka dzieli je na trzy zasadnicze kategorye: koron rangowych, kładzionych bezpośrednio na tarczy zamiast hełmu; koron (architektonicznych) służących jedynie do logicznego połączenia hełmu z jego heraldycznym czubem, czyli klejnotem, i koron dekoracyjnych, wieńczących „przedmioty" herbowe, a więc: baszty, głowy ludzkie lub łby zwierzęce, o ile te wraz z koroną na niepodzielny „temat" się składają. Podział ten, dokonany *ex post*, wywołany został przez konieczność salwowania istotnego, a logicznego dostojeństwa koron, które, przez nadmierne rozpowszechnienie się w herbownictwach europejskich, zdawały się utracać dawne znaczenie swoje. Używanie koron bowiem dozwolone było pierwotnie, z samej natury rzeczy, tylko suwerenom. Ponieważ jednak system lenny wiele jednostek prawem takiem obdarzał, wkradły się z czasem w tej mierze liczne nadużycia, które podział wspomniany spowodowały. Powstała zasada, nakazująca poczytywać za korony istotne tylko korony rangowe, które też wyposażono we właściwe oznaki hierarchiczne. Wszystkie inne nabrały charakteru zwykłych ozdób (pseudo-) heraldycznych. Nadto, aby korony rangowe z szeregu ozdób takich wyodrębnić przez wysunięcie ich na pierwszorzędny plan herbu, kładziono je bezpośrednio nad tarczą, pozbawioną hełmu. Pomijając korony monarsze, które w każdym kraju swój właściwy, bo naśladowany z oryginału, kształt posiadały, uległ ogół koron rangowych w Europie mniej - więcej jednakim przepisom. W Niemczech koronę hrabiowską wyposażono w dziewięć pałek widocznych zprzodu (czyli — szesnaście w otoku); baronowską — w siedem (12) i szlachecką—w pięć (8). Mitra pozostała udziałem książąt, a we Francyi zastępowano ją koroną pięciolistną (nie pałkową). Takiej samej, z małą odmianą, używali margrabiowie *(marquis)*; odmiana polegała na tem, że dwa liście, przylegające do środkowego, zamieniano na pałki trójperłowe. Pięciopałkową koronę nosili we Francyi wice - hrabiowie, a sam otok (naczółek) korony, spowity w sznur pereł — baronowie. Szlachta była oznaki tej pozbawiona. Korony angielskie posiadały zasady wspólne z francuskiemi; wnętrza koron zdobiono tam jednak w czapki purpurowe, zakończone chwastem złotym *(Kugelquaste, Tassel)*, a podbite gronostajami. Przytem korony niższej szlachty tytułowanej różniły się od francuskich: earlowie używali koron o pięciu większych i czterech mniejszych pałkach; wice - hrabiowie o czterech większych i trzech mniejszych pałkach, a baronowie o czterech pałkach jednakiej wielkości.—Polska, począwszy od XVI wieku, poszła w zakresie koron za przykładem Niemiec. I tu jednak trwa aż po dziś-dzień niezrozumienie rzeczy, sprawiając, że t. zw. korony szlacheckie (pięciopałkowe) kładzione są po większej części nad hełmem, co w obliczu H-i odbiera im znaczenie koron rangowych. Korony rodzin utytułowanych, podobnie jak i całe ich herby, wzorowane są u nas zazwyczaj o wiele ściślej niż szlacheckie na właściwych okazach obcych, z powodu, że same tytuły i wyróżnienia zewnętrzne są w łonie szlachty polskiej innowacyą, przejętą żywcem z Zachodu. W Niemczech używanie koron, acz rozpowszechnione od XVI stulecia bardzo, nie było jednak ogólnem. Pochodziło to stąd zapewne, że korony dekoracyjne znajdowały tam swój równoważnik w tak zw. poduszkach (*Wulst*) hełmowych, które, zamiast koron, do połączenia hełmu z klejnotem służyły. Były to przeważnie skręcone chusty, użyczające klejnotowi logicznej podstawy. Używanie koron rangowych w całej rozciągłości przyjęło się ogólnie dopiero w ciągu XVIII — XIX stulecia. Pałki robiono z pereł, a otoki czyli naczółki koron bywały zazwyczaj sadzone kamieniami, wśród których przeważały rubiny i szmaragdy. Reguły ściślejsze nie powstały atoli w tym względzie. — W Anglii wytworzył się nie-heraldyczny obyczaj kładzenia klejnotu na „poduszce" bezpośrednio nad tarczą, ku czemu nadawano górnej ramie tejże tarczy kształt trójkąta (ang. *Pelta)*. Później na trójkącie tym osadzono koronę, a na niej właściwy klejnot.

Anglicy, odznaczający się szczególnem zamiłowaniem do dzielenia tarcz herbowych na pola i pólka, do przeładowywania herbów i odbierania im nietylko pierwotnej prostoty, ale nawet i znamion stylowych, usiłowali daremnie przywrócić swemu herbownictwu piętno heraldyczne w najnowszej dobie. Jako uboczny, a chybiony, produkt tych usiłowań pojawiły się tam tak zw. Badges *(Erkennungszeichen)* czyli zmierzające do prostoty części herbów, używane jako *pars pro toto*. „Badges" te czerpano jednak, nie z najistotniejszych części herbu, lecz z jego dodatków późniejszych. Np. „badge" ks. Walii przedstawia trzy pióra strusie, utkwione w naczółku korony, pod którą widnieje wstęga z napisem „Ja służę". „Badges", jako figury, pływające w powietrzu czyli nielogiczne, i jako okazy, składające się z późniejszych naleciałości herbowych, czyli sztuczne, posiadają mało z H-ą wspólności. Niewiele posiadają jej również wstęgi z dewizami — produkt późny i pretensyonalny, a dowolny w większości wypadków, o ile tradycya rodziny

Digitized by Google

nie przekazywała żadnych „złotych myśli" przodków. Ostatnią naleciałością czasów późniejszych, bo rozpowszechnioną dopiero w najnowszej dobie, były t. zw. podpory herbowe *(Schildhalter)*, wywołane wprawdzie przez poczucie logiki, nakazujące, aby herb na czemś spoczywał, lub o coś się opierał, ale spaczone w dobie stylów floresowych w XVII i XVIII wieku. Podpór takich używano na malowidłach już w wieku XV (fig. 213). W XVI stuleciu zatraciły one jednak i smak, i logikę, dochodząc z czasem do najbardziej wybujałej przesady (fig. 214).

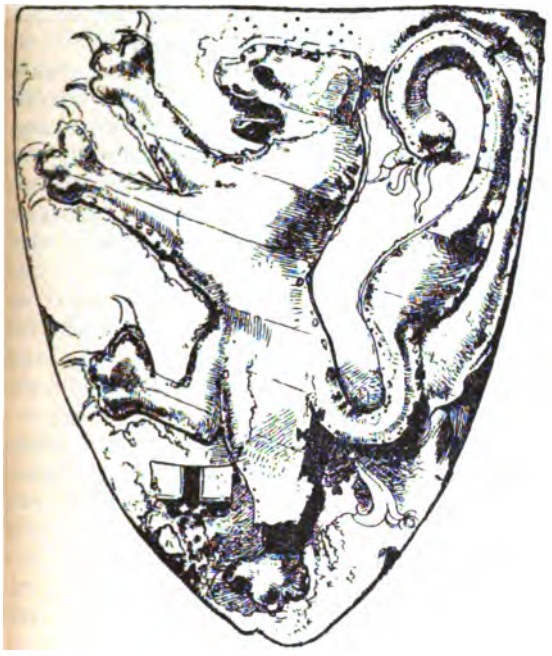

Fig. 213.

Fig. 214.

Przesadę, dowolność i nadużycia starał się wyrugować z H-i francuskiej król Karol VIII jeszcze w r. 1487 przez ustanowienie, patentem z dnia 17 czerwca tegoż roku, urzędu t. zw. *maréchal* (zwanego później juge) *d'armes de France*. Nie powstrzymało to atoli spaczonego rozwoju pseudo-heraldyki, która wraz z całym arsenałem swoich akcessoryów przesadnych, i sztucznych, wsiąkła w herbownictwo najnowsze, zepsuwszy przedtem większość herbów starodawnych, których właściciele zapomnieli o zasadzie, że im herb jest dawniejszy, tem skromniej i prościej przedstawiać się winien. Herby, powstające w Europie z nobilitacyi w ciągu XVI—XIX stulecia, wchłaniały motywy pseudo-heraldyczne w charakterze integralnych części swoich: ich reforma byłaby przeto niemożliwą.—Podpory herbowe, w zasadzie dowolne, towarzyszą dzisiaj w Anglii herbom parów, rycerzy orderu Podwiązki i in., oraz baronetów kolonialnych (np. Baronets of Nova Scotia) w charakterze obowiązującym. Sztucznych przepisów i reguł powstało na ten temat bardzo wiele, a klasycznem ich wcieleniem jest pseudo-heraldyka pierwszego cesarstwa we Francyi. Jej okazy są raczej ilustracyami żywota awanturniczych protoplastów rodów nowych, aniżeli herbami. Te przesadne, nieheraldyczne i całkiem niezależne w pomyśle tematy przedstawiają nawet—pejzaże.—H. owa i pokrewne jej parodye herbów heraldycznych nie nadają się wcale do poważniejszego rozbioru. Ich podkładem jest bowiem, nie ewolucya, lecz fantazya, snuta na tle tradycyj pseudo-heraldycznych, wśród których tu i owdzie ocalały strzępy klasycznej sztuki herbowej. Te cząstki lepsze, jakie pod wpływem wspomnień dawniejszych ocalały w herbownictwach europejskich z powodzi barocca, a zwłaszcza rococa i zopfu, uległy większemu jeszcze spaczeniu pod działaniem wspomnianej parodyi heraldycznej.—W Polsce poddały się błędnym wpływom obcym głównie herby rodzin utytułowanych, obdarzonych przez mocarstwa rozbiorowe, wśród których prym dzierżyła Austrya, kombinacyami godeł, niezgodnemi z duchem rodzimym, a tworzonemi ze spaczonych akcessoryów pseudo-heraldyki zachodniej. Wszelako i szlachta polska psuła gromadnie herby swoje na własną rękę,—tworząc fantazyjne tarcze, hełmy, korony i klejnoty, podejmując fantazyjną stylizacyę „tematów", lub zdobiąc dowolnie godła praojcowskie w moździerze, chorągwie, strzelby, szable i inne dodatki.—Rozprzęgło się wszystko, bo nawet skromny typ szlacheckiego herbu, przyjęty na schyłku pierwszej połowy XIX wieku w celach legitymacyjnych przez b. Heroldyę Królestwa Polskiego (fig. 215), uznać należy — pomimo jego rzekomej prostoty — za wcielenie heraldycznego absurdu. Na Zachodzie wytwo-

Digitized by Google

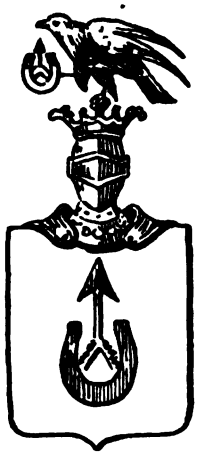

Fig. 215.

rzyły się w ciągu wieków herby stałe, związane z urzędami publicznemi, a zarówno tam jak i u nas — herby miast, prowincyj i instytucyj. Ulegały one ogólnemu rozwojowi H-i i nie stanowią odrębnego przedmiotu. Trudno także rozpatrywać zosobna herby państwowe. Powstawały one przeważnie z rycerskich herbów osób panujących, a główną ich właściwością, zwłaszcza w późniejszych czasach, były tła tylne z purpury i gronostaju, jak naprz. dawniejszy herb Księstwa Lippe (róża pięciolistna — fig. 216), oraz przesada w „podporach" herbowych i w obfitym podziale tarczy, wywoływanym potrzebą łączenia różnych części i cząstek składowych (np. herbów prowincyonalnych) w jedną całość. Stan ten powodował powstawanie odmian paradniejszych i mniej wspaniałych, zależnie od okoliczności, w jakich herb państwowy używanym bywał. Herby tej ostatniej kategoryi, o temacie Orła, posiadały i posiadają nadto tę oryginalność, że ich temat herbowy, Orzeł, zwykł spełniać w odmianie najbardziej popularnej rolę tarczy dzielonej (brisure): bywa bowiem (bez tarczy!) tłem tarcz mniejszych i tematów drugorzędnych, wchodzących w skład państwowego herbu, jako całości. Język heraldyczny zachodni czyli blazonowanie (l'art du blason), wygłaszając opisy każdego (poprawnego) herbu z dokładnością, starczącą za formułkę, wedle której obeznany z przedmiotem artysta jest zdolny herby te wiernie namalować — posiada gotowy zasób formułek takich dla herbów państwowych, których każda, choćby najdrobniejsza, zmiana zaznaczaną bywa w drodze ustawodawczej. Tłómaczenie formułek tych na język polski wymagałoby i pleonazmów i neologizmów, gdyż, jak wiemy, byłoby ono niezgodne z temi tradycyami, jakie duch języka naszego w sobie odzwierciedla. W tym przeto zakresie wrażenia słuchowe winniśmy jedynie wzrokowemi zastępować, bo — tylko patrząc na dobry wizerunek herbu, zdawać sobie możemy sprawę dokładną z tego wyglądu. Na Zachodzie obraz ten stanie żywcem przed oczyma heraldyka na dźwięk właściwej formułki.—W drugiej połowie XII wieku, wraz z pogłębieniem historyi sztuki, powstała w Europie dążność do odrodzenia H-i na jej gruzach, reprezentowanych przez setki tysięcy spaczonych herbów dzisiejszych.—Ponieważ nie wychodzą one z użycia; ponieważ tworzą je i dzisiaj jeszcze monarsze patenty nobilitacyjne; ponieważ herby, korony i liberye, odpowiednie do barw herbowych, należą wciąż do rzeczy rozpowszechnionych—usiłują więc heraldycy zaprowadzić ład w tym aktualnym ogromie zepsutych pamiątek przeszłości i tchnąć weń poczucie zasad logicznych, ewolucyjnych.—Poczucie to głosi, że herb starodawny powinien być prosty i skromny, jak jego pierwowzór; że stylizowanie herbu odpowiednie do stylu przedmiotu, na jakim herb się znajduje, powinno odbywać się w sposób zgodny z H-ą, archeologią i z zasadami właściwego stylu; że herb nowy nie powinien być stylizowanym na sposób starodawny,—jednem słowem, że historyczna a dokładna znajomość rzeczy zająć powinna i w herbownictwie miejsce fantazyi.—W myśl tych zasad najwłaściwszym wzorem dla starodawnych herbów polskich jest niewątpliwie piękny typ Bogoryi, wyobrażony na fig. 211. — Jakkolwiek sprawa oczyszczenia H-i polskiej nie była dotąd poruszaną, H. ta góruje mimo to nad innemi w sferze prawdziwie poważnej, bo naukowej. Dzięki oryginalności swojej stanowi ona od lat kilkunastu przedmiot głębokich studyów, związanych z przeszłością.— Studya nad ustrojem społecznym w Polsce piastowskiej, badania prawa polskiego i dziejów wewnętrznych kraju wyniosły H-ę polską na poziom jednej z przedniejszych pomocniczych nauk historycznych. Zapiski heraldyczne, ogłoszone ze średniowiecznych ksiąg sądowych przez Helcla, Łagunę, Ulanowskiego i Potkańskiego, świadczą najlepiej o zapoznawanem przez czas długi znaczeniu tej gałęzi wiedzy, której całokształtowi użyczyli szerszych widnokręgów profesorowie Piekosiński i Małecki, poświęcając mu poważne prace swoje. Z prac tych wynika, że, należycie ujęte i genetycznie przedstawione, herbownictwo polskie powiedzieć może o sobie na tle dawniejszej zwłaszcza przeszłości naszej: *magna pars fui*. Indywidualizacya herbów zachodnich, cenna dla dziejów obyczajowości i historyi sztuki, redukuje natomiast szersze, historyczne ich znaczenie do rozmiarów drobniejszych w porównaniu z odpowiedniem znaczeniem H-i polskiej. — O herbarzach (ob.), zarówno polskich jak i obcych, da się powiedzieć ogólnie, że były to raczej księgi genealogiczne aniżeli heraldyczne. Rysunki herbów i fantazyjne opisy ich powstania mają obok pozorów heraldyczności, oraz cząstek historycznej prawdy, charakter przedewszystkiem genealogiczno-panegiryczny, z jakim w rozumieniu ogółu zlało się niewłaściwie pojęcie H-i. Z natury rzeczy, herba-

Fig. 216.

Digitized by Google

rze zachodnie, zwłaszcza dawniejsze (Bartolo de Saxo Ferrato 1350 r.; Clément Prinsault 1416 i t. d.) posiadają więcej heraldyczności (aktualnej); właściwe jednak naukowe dzieła heraldyczne są dopiero wytworem czasów najnowszych. Poważniejsze wyniki ich badań zestawiają na Zachodzie liczne prace specyalne, z pośród których „Grammaire héraldique" Genouillaca, a zwłaszcza wzorowy „Katechismus der Heraldik" Sackena, zasługują przedewszystkiem na wyróżnienie.—W Polsce, po przestarzałej już monografii Lelewela (Herby w Polsce), jedyną pracą poważniejszą, poświęconą specyalnie teoryi H-i krajowej, jest książka St. hr. Mieroszowskiego „O heraldyce Polskiej" (Warszawa 1887). I ona jednak przestała być wystarczającą na tle najnowszych badań historyczno-heraldycznych, wśród których ostatniemi czasy pierwsze zajęło miejsce kapitalne dzieło prof. Fr. Piekosińskiego „Heraldyka polska Wieków Średnich" (Kraków 1899). Nadmienić też trzeba, że związane z H-ą badania naukowe znaków (gmerków) mieszczańskich, wszczęte w Niemczech w połowie XIX w. przez Homayera, przenieśli na grunt polski prof. Antoni Małecki („Studya Heraldyczne", II, 324—378) i dr Adam Chmiel, autor sumiennych rozpraw p. t. „Herby Cyrusów, mieszczan krakowskich" i „Herby Foxów", drukowanych w „Roczniku Krakowskim". J. K. K.

Herasimow Dymitr (w kronice rossyjskiej nazwany „Mitia Małoj, tołmacz łatynskoj"), tłómacz przy poselstwach. W młodych leciech otrzymał wychowanie staranne w Inflantach i wcześnie dostał obowiązek tłómacza w departamencie poselskim. Jeszcze przy końcu wieku XV wysyłany był z poleceniami poselskiemi do Szwecyi i do Danii; w początkach XVI—do Prus i Wiednia. W listopadzie roku 1525 w. ks. Wasyl Iwanowicz wyprawił go do papieża z listem zawierającym jego oświadczenie, że pragnąłby wejść z nim w przymierze przeciwko niewiernym, a zarazem żądanie wiadomości o środkach, przedsięwziętych przez Ojca św. dla powszechnego przeciwko nim wyruszenia. W lipcu roku następnego powrócił H. do Moskwy z odpowiedzią papieża. Podczas pobytu swego w Rzymie był obecnym na ceremoniach publicznych, oglądał starożytności oraz inne rzeczy godne uwagi, zabrał tam znajomość z wielu uczonymi i zaprzyjaźnił się szczególnie z historykiem Pawłem Jowiuszem, któremu opowiadał o podróżach swoich do Szwecyi i Danii, jako też o stanie ówczesnym Rossyi, dzięki czemu dzieło Jowiusza „De legatione M. P. Moscoviae liber" (r. 1537, przekład rossyjski w Bibliotece pisarzy cudzoziemskich) ma względnie charakter wiarogodny. Podobnież i Herberstein z powziętych odeń wiadomości korzystał. H. przełożył Mikołaja Deliry „Protiw judiejskago biezwierija" (r. 1601), oraz Samuela Ewreina „Obliczenije Judiejew", których potrzebował arcybp nowogrodzki, Gennadyusz (ob.), w walce swojej z herezyą tak zwanych Sobotników. Po przybyciu do Moskwy Maksyma Greka (1518 r.), wielki książę przeznaczył mu H-a razem z drugim tłómaczem na pomocnika w przekładaniu ksiąg Pisma św. Maksym Grek dyktował im swój przekład z greckiego języka na łaciński, z którego oni tłómaczyli na cerkiewno-słowiański. W r. 1535 H. przetłómaczył z Brunona Psałterz objaśniający („Tołkowaja psałtyr'"). Data śmierci jego nieznana. *

Herasym, metropolita kijowski, ob. Gerazym.

Herat. 1) północno-zachodnia prowincya Afganistanu, leży na odgałęzieniach zachodniego Hindukuh, mianowicie między górami Sefidkuh i Ghor (Paropamisus) na północy i Sijahkuh na południu. Główna rzeka kraju, Heri Rud, spływa na północ ku stepom Turanu, zarówno jak i Murgab albo Merw-Rud, podczas gdy Fareh-Rud zmierza na południe ku pustyniom południowo-zachodniego Afganistanu. Klimat jest kontynentalny: w lecie wielkie upały, w zimie termometr spada do 19°; zresztą, zwykle na krótko, śnieg leży najdłużej dwa tygodnie. Przy pomocy sztucznego nawadniania kraj wydaje obfite płody w zbożu i owocach; słynne są konie. Ludność na południu składa się przeważnie z Tadżyków, Afganów, Turkmenów i Żydów; na północy mieszkają plemiona tureckie, mówiące po persku, Kizilbaszi i Hazara, oba szyickie, oraz Aimakowie, Sunici.— 2) miasto główne prowincyi tegoż nazwiska, pod 34° 22′ szer. pn. i 62° 3′ dług. wsch. Gr., na wysokości 790 m. nad powierzchnią morza. Z powodu pięknego położenia i żyzności okolic miejscowi mieszkańcy powiadają, iż Herat jest „perłą świata" (a Chorosan—„muszlą"). H. leży w dolinie Heri Rudu, o 6 km. na północ od tej rzeki, z której wodę otrzymuje za pomocą licznych kanałów. Plan miasta tworzy podłużny czworokąt, otoczony niegdyś na 15 metr. wysokim murem glinianym z sześciu wieżami ceglanemi oraz szerokim rowem, napełnionym wodą; w nowszych jednak czasach H. został silnie obwarowany według dzisiejszych wymagań sztuki wojennej przy pomocy oficerów angielskich. Poza główną ulicą, z jej bazarami i karawanserajami, H. tworzy labirynt wązkich i brudnych uliczek, ściśniętych wązkiemi domami. W północno-zachodniej części wznosi się cytadela Chakhar-Bagh. Liczbę mieszkańców (Persów, Afganów, Tadżyków, Beludżów, Tatarów, Indów, Żydów) oznaczał w roku 1878 pułkownik Grodekow na 50 tysięcy ludzi; głównem ich zajęciem jest wyrób mieczów, dywanów, olejku różanego, czapek ze skór baranich i t. d. Rozległe ruiny w okolicach świadczą o dawnej wielkości tego miasta. Dolina rzeki, zroszona licznemi kanałami, jest pełna ogrodów i winnic, tak, iż H. zyskał miano „miasta 100 tysięcy ogrodów". Pod wzglę-

Digitized by Google

dem strategicznym H. tworzy klucz do Afganistanu, od północy i zachodu: przezeń prowadziła droga wszystkich perskich zdobywców, dążących do Indyj, tędy też idzie dotąd cały handel karawanowy; stąd liczne usiłowania Persów w celu zawładnięcia tem miastem, stąd dążenie do niego Rossyan z północy, a zarazem starania Anglików, aby H. pozostał przy Afganach. H., wrzekomo założony przez Aleksandra W., w staroperskich pismach zwany Haraiva, u geografów—Ariana, Aria, Areia (Alexandria A.), w VII stuleciu wraz z całym Chorosanem zdobyty na Persach przez Arabów, w 1036 r. dostał się Seldżukom. W połowie XII wieku sułtani z Ghor (Ghûr) obrali go sobie za rezydencyę — i pod ich władzą H. dosięgnął wysokiego stopnia rozkwitu. Przy końcu wieku XII wpadł w ręce szacha Chiwy, a w 1220 r. w ręce Dżengiza Chana, który miasto zburzył; następnie odbudowane, miasto to zostało w 1291 r. powtórnie zburzone przez Mongołów; w 1381 r. H. wraz z Chorosanem musiał się poddać Timurowi; w 1507 r. zdobyli go Uzbekowie, w 1510 r. dostał się Persom; w 1715 r. zdobyty przez Afganów, w 1735 znów odzyskany przez Persów, a w 18 lat potem przez Afganów. W 1823 r. H. na krótko cieszył się samodzielnością. W czasie pierwszej wojny anglo-afgańskiej (1838—1842) Persowie znów mieli ochotę na H., ale zostali odparci przez Heratczyków. Następnie jeszcze parę razy (1852—1856 r.) Persowie przedsiębrali zamachy na H., ale wpływy angielskie stanęły im na przeszkodzie: w 1856 r. Anglicy nawet wypowiedzieli Persyi wojnę, flota angielska pojawiła się w zatoce Perskiej, co zmusiło Persów do odwrotu. Prócz tego H. wykazywał często dążenia do samodzielności, oderwania się od Afganistanu, a to znowu wywoływało częste wojny domowe. W. N.

Heraud Jan Abraham, poeta i krytyk angielski (* 1799 w Londynie — † 1887 tamże). Od 1818 pisywał do różnych czasopism, do „Quarterly Review", „Fraser's Magazine", „Athenaeum", i in. Ogłosił drukiem poematy: „Tottenham" (1820), „The legend of St. Loy" (1821), „The descent into hell" (1830), „The judgment of the flood" (1834), „The war of ideas" (1871); zbiór drobnych poezyj „The In-gathering" (1870); dramaty: „Videna" (1854), „Wife or no wife", „Agnolo Diora", „The Roman brother", „Salvator, or the poor man of Naples"; powieści: „Oxinal" (1877), „Macée de Leodepart" (1877), „The Sybil among the tombs" (1886); studya historyczno-psychologiczne: „The life and times of Girolamo Savonarola", „Shakespeare; his inner life, as intimated in his works" (1865).

Hérault, rzeka nadbrzeżna południowej Francyi, w departamentach Gard i Hérault. Wypływa z Sewennów, z góry Mont Aigonal, w górnym biegu przepływa bystro wązkie, wapienne wąwozy; następnie w kierunku południowo-zachodnim przerzyna się przez równinę Langwedocyi i uchodzi do zatoki Lionskiej, poniżej Agde, ku południo-zachodowi od Etang de Thau. Poziom wód tej rzeki jest bardzo niestały; żeglowną staje się od Bessan; przy uściu tworzy obszerną deltę, która przez rozrost swój połączyła z lądem nadbrzeżną wysepkę wulkaniczną Saint-Loup (116 m.). Ze szczytu wysepki przyświeca latarnia morska. Długość rzeki blizko 200 kilometrów. W. N.

Hérault, departament w południowej Francyi, utworzony z części dawnej Langwedocyi; graniczy na północ i wschód z departamentem Gard, na południo-wschód—z morzem Śródziemnem, na południe — z departamentem Aude, na zachód — z departamentem Tarn, na północo-zachód—z departamentem Aveyron; obszar wynosi 6 223 klm. □ (113 mil □). Co do ukształtowania powierzchni, to w części północnej i zachodniej wznoszą się gałęzie Sewennów, jak: Mont de l'Espinouse (1120 m.), odnogi Montagne Noire i gór Garrigues (940 m.); wkracza też tutaj część wyżyny Causse (Larzac). Ku wybrzeżu góry obniżają się i przechodzą w piaszczyste i błotniste równiny, przytykające do pasa jezior nadbrzeżnych (Étangs), które ciągną się wzdłuż całego Śródziemnomorskiego wybrzeża, od Pirenejów do stromego pomorza Prowancyi. Jeziora te są oddzielone od morza wązkiemi piaszczystemi smugami, posiadającemi przerwy (Grau); sąsiednie jeziora są z sobą połączone kanałami, tak, iż tym sposobem powstaje długa linia żeglowna, od uścia kanału południowego (Cette) do uścia Rodanu, wolna od silnego falowania morskiego. Największe z tych jezior, Etang de Thau, ma około 80 klm. □. Departament H. skrapiają liczne rzeki nadbrzeżne, jak: Hérault, Orb, Lez i t. d., które, podobnie jak jeziora nadbrzeżne, są z sobą połączone kanałami. Klimat jest łagodny, pogodny i, wyjąwszy okolice jezior nadbrzeżnych, zdrowy. Średnia temperatura roczna wynosi 14°. Ludności w 1891 roku było 461 651, a w 1896 — 468 336, t. j. 75 na 1 klm. □. Kraj dostarcza pszenicy, owsa, żyta, kartofli, kasztanów, oliwek, owoców i roślin pastewnych. Winnice uległy wielkiemu zniszczeniu przez filokserę, ale obecnie zostały nanowo obsadzone; z win tutejszych słyną szczególniej Muscat Lunel i Frontignan(-ac). Ważną jest też hodowla jedwabników i owiec. Ze skarbów mineralnych wydobywają węgiel kamienny i sól morską; jest też wiele źródeł mineralnych. Z gałęzi przemysłu wymienić należy: wyrób wódek i likierów, fabryki sukna, mydlarnie, garbarnie, rybołówstwo. Ruch handlowy jest znaczny; głównym portem — Cette. Departament dzieli się na cztery okręgi (arrondissements): Béziers, Lodère, Montpellier i St. Pons. Miastem głównem jest Montpellier. W. N.

Hérault de Séchelles, Marya Jan, rewolucyonista francuski (* w Paryżu 1759—

Digitized by Google

† tamże w 1794). Był szlachcicem, spokrewnionym z domami Contades i Polignac; na kilka lat przed wybuchem rewolucyi został adwokatem w Châtelet, gdzie wymowa jego miała wielkie powodzenie. Rewolucyę powitał z zapałem; brał udział czynny w zdobywaniu Bastylii. W r. 1790 obrano go sędzią trybunału pierwszego okręgu paryskiego; w 1791 był kommissarzem królewskim przy trybunale kassacyjnym. W zgromadzeniu prawodawczem zasiadał jako deputowany z Paryża; przyłączył się do skrajnej lewicy. Jako członek komitetu praw, był nieraz jego sprawozdawcą. Przyłączony do komitetu dyplomatycznego i kommissyi nadzwyczajnej, przedstawił Zgromadzeniu raport w sprawie ogłoszenia ojczyzny w niebezpieczeństwie (11 lipca 1792). Przychylny był rewolucyi z 10 sierpnia i popierał politykę Dantona w sierpniu i wrześniu 1792. W konwencyi zasiadł jako poseł z dep. Seine-et-Oise; w listopadzie 1792 wysłano go wraz z Simond'em, Grégoire'm i Jagot'em, by zorganizował nowy departament Mont-Blanc; pozostawał tam do maja 1793. Podczas procesu Ludwika XVI H. i jego koledzy napisali do Konwencyi, że głosują „za skazaniem" króla, nie wymienili jednak na jaką karę. Po powrocie do Paryża nieraz prezydował w Konwencyi. Wybrany w maju do komitetu Ocalenia publicznego, ułożył w kilka dni konstytucyę t. zw. „roku 1793", której niepodobna było wprowadzić w czyn i której też zaprowadzać nie próbowano. W komitecie powierzono mu dozór nad sprawami zagranicznemi; 10 lipca nie podzielił niełaski swego przyjaciela Dantona; wybrany powtórnie, zasiadł w nowym komitecie Ocalenia publicznego i objął znów sprawy zagraniczne. Robespierre nienawidził go jednak za jego przekonania polityczne. Po powrocie jego, w grudniu 1793, z Alzacyi, dokąd go wysłano z missyą dyplomatyczną i wojskową, wytoczono przeciwko niemu oszczercze oskarżenie, jakoby utrzymywał stosunki z nieprzyjacielem. Usprawiedliwił się z tego bez trudności. Wkrótce potem aresztowano go; na okręcie nieprzyjacielskim schwytano papiery, które go miały jakoby kompromitować; oprócz tego oskarżano go, że ukrywa u siebie emigranta. Dziś wiadomo, że w tych papierach nie było nic kompromitującego; emigrant zaś był to sekretarz H-a. Stawiono mu wraz z Dantonem przed trybunałem rewolucyjnym nie pozwolono się bronić. Skazany na śmierć, ścięty został 5 kw. 1794. Z pism H-a zasługuje na wzmiankę „Théorie de l'amition" (Paryż 1802).— Por. Robinet „Le Procès des Dantonistes" (Paryż 1879). — F. A. Aulard „Les Orateurs de la Législative et de la Convention" (tom II).

Herbarium, ob. Zielnik.

Herbart Jan Fryderyk (* w Oldenburgu 4 maja r. 1776 — † w Getyndze d. 14 sierpnia r. 1841), znakomity filozof niemiecki, twórca systemu metafizycznego, przez niego samego i jego licznych zwolenników zwanego Realizmem krytycznym (ob. Realizm). Wykształcenie początkowe pobierał w domu, a następnie w gimnazyum w Oldenburgu i jeszcze przed jego ukończeniem zapoznał się z zasadami filozofii Chrystyana Wolffa (ob.) i Kanta (ob.). W r. 1794 wstąpił na uniwersytet w Jena, gdzie właśnie wtedy wykładał Fichte (ob.). Młody H., od natury obdarzony umysłem spokojnym, trzeźwym i krytycznym, odrazu ustosunkował się krytycznie do fantastycznej i pełnej dowolności doktryny Fichtego, wątpliwości swoje wyłożył na piśmie, a przyłączywszy do nich krytykę dwóch pism Schellinga (ob.), z którym Fichte wtedy jeszcze nie był w sporze, doręczył cały operat Fichtemu. Jak należało oczekiwać, młodzieńcza praca H-a nie spotkała ze strony twórcy idealizmu subjektywnego życzliwego przyjęcia, ani zachęty. W r. 1797 H. został nauczycielem domowym w Szwajcaryi, i od tego czasu datuje się początek jego studyów nad pedagogiką, nad którą w następstwie tak gorliwie i tak skutecznie pracował. Podczas swego pobytu w Szwajcaryi wszedł w stosunki osobiste z Pestalozzim (ob.). Od r. 1800 zamieszkiwał w Bremie, w 1803 habilitował się w Getyndze, gdzie niebawem zaczął wykładać filozofię i pedagogikę. W r. 1805 został tam profesorem nadzwyczajnym, a w r. 1809 profesorem zwyczajnym w Królewcu, po ustąpieniu Kruga (ob.), który na tej katedrze był bezpośrednim następcą Kanta. W r. 1833 wrócił jako profesor zwyczajny do Getyngi i umarł na tem stanowisku.— H. określa filozofię jako naukę, której przedmiotem jest opracowanie krytyczne pojęć, i to stanowi jego łączność z filozofią Kanta, wobec którego wszakże zachowywał się krytycznie. H. zwrócił się przeciw twierdzeniu Kanta, jakoby poznanie filozoficzne było poznaniem rozumowem (Vernunfterkentniss), wychodząc z zasady, że samo pojęcie rozumu (Vernunft) nie jest należycie ustalone, i że wogóle żadna z przyjętych przez psychologię Arystotelesowską (ob. Arystoteles) t. zw. „władz duchowych" konkretnie nie istnieje. Filozofię więc określać należy, nie podług jakiejkolwiek „władzy duchowej", lecz podług jej przedmiotu (nie podmiotowo, lecz przedmiotowo). Na zarzut, że jest to określenie zbyt obszerne, gdyż opracowanie pojęć stanowi część składową każdej nauki, odpowiadał H., że i filozofia stanowi część każdej nauki, o ile ta nauka jest tem, czem być powinna.—Podział filozofii na części wynika z różnych sposobów opracowywania pojęć. Pierwszem zadaniem jest doprowadzenie pojęć do jasności i wyraźności, i tworzenie z tak wyjaśnionych i uwyraźnionych pojęć sądów, a z tych sądów — wniosków. To stanowi przedmiot logiki. Wszakże pomiędzy narzucanemi nam przez rzeczywistość pojęciami są takie, które, im bardziej zostają uwyraźnione,

Digitized by Google

tem większe sprzeczności wnoszą do naszych sądów. Wynika stąd drugie zadanie filozofii: uzupełnianie tego rodzaju pojęć w sposób usuwający wywołane przez nie trudności logiczne. To stanowi przedmiot metafizyki, której bezpośredniemi zastosowaniami i poniekąd częściami specyalnemi, są: psychologia, filozofia natury i teologia naturalna. Trzecie zadanie filozofii wynika stąd, że niektóre sądy są takiej natury, iż wymagają w umyśle naszym pewnego dodatku, mianowicie orzeczenia: „podoba się„ lub „nie podoba się" (uznania lub nagany). To stanowi przedmiot estetyki. Estetyka daje początek szeregowi umiejętności praktycznych, których przedmiotem jest wskazywanie środków do tego, aby dana czynność budziła upodobanie. Jedną z takich umiejętności praktycznych jest nauka cnoty, czyli moralność (etyka). (Widzimy więc, że wyraz „estetyka" brał H. w zupełnie odmiennem i daleko obszerniejszem znaczeniu niż którykolwiek z poprzedzających go myślicieli. Właściwa teorya piękna nie ma podług H-a w nauce miejsca samodzielnego i stanowi tylko część teoryi sztuki, która sama jest znowu jedną z umiejętności praktycznych, stanowiących części estetyki). W logice zajmuje H. naogół stanowisko Kantowskie, uważając ją za naukę o myśleniu rozczłonkowującem (analizującem), a przez analizę wyjaśniającem i uwyraźniającem. Nowem jest twierdzenie o sądzie, że mianowicie sąd jest zawsze odpowiedzią na (niewypowiedziane) pytanie: czy kilka pojęć, które się przy myśleniu z sobą spotkały, utworzą możliwy do myślenia związek, czy nie utworzą? Również nowem (i nieuzasadnionem) jest orzeczenie, iż sąd kategoryczny (np. „Goethe był poetą niemieckim") nie wymaga założenia istnienia podmiotu.—W metafizyce uważa H. sceptycyzm za konieczny punkt wyjścia, ale też za nic więcej jak za punkt wyjścia. Rzeczywista jakość rzeczy niebędących nami, jest nam zupełnie nieznana, ale fakt, że mamy czucia (Empfindungen) jest identyczny z faktem, że jest coś, co stanowi tych czuć przedmiot. Fakt czuć winien być sprowadzonym do czegoś, co samo, jako takie, nie jest odczuwanem. Te rzeczy, do których czucia winny być sprowadzane, nazywa H. „prostemi realnościami" (das Einfache Reale), które są wszelkich zjawisk (Erscheinungen) koniecznym warunkiem. Oprócz prostych realności, dane nam są bezpośrednio także i formy postrzeżeń, t. j. czas i przestrzeń, jako istniejące rzeczywiście, gdyż są one nam dane wraz z czuciami i nie mogą być dowolnie różnemi treściami wypełniane. Natura doświadczenia jest taka, że daje nam ono sprzeczne z sobą pojęcia. Zadaniem metafizyki jest— pojęcia te opracować i uzupełnić w sposób taki, aby sprzeczności usunąć. Takiemi pojęciami są pojęcia: materyi (rozciągłość w przestrzeni), dziania się (rozciągłość w czasie), które prowadzą do kolizyi rzeczy ciągłej z rzeczą złożoną z nieskończenie wielkiej ilości części nieskończenie małych; jaźni, która, jako dana bezpośrednia, domaga się pojmowania substancyalnego, a której również faktycznie dane cechy skomplikowane i zmienne to pojęcie substancyalne uniemożliwiają; rzeczy (das Ding), która dana jest jako jedność, a z powodu wielości cech nie może być jako jedność pojmowana. Zdaniem H-a pojęciem uzupełniającem, które sprzeczności te usuwa, jest pojęcie „realności prostej", które zresztą odpowiada dość ściśle pojęciu substancyi, w formie, nadanej mu przez Spinozę (ob.). Jedyna, ale zasadnicza różnica polega na tem, że substancya, podług Spinozy, może być tylko jedna, a realności prostych może być, i jest, wiele. Przez wzajemne przenikanie się częściowe realności prostych powstaje materya; wzajemne przyciąganie się części materyi jest tylko innym, do potrzeb fizyki przystosowanym wyrazem przenikania się częściowego. Każda realność prosta dąży do samozachowania się, każda inna realność prosta, która jest z nią w stosunku przenikania się częściowego, dąży częściowo do jej zniesienia. Rezultatem tych przeciwnych sobie dążeń jest siła wzajemnego odpychania. I przyciąganie i odpychanie nie są pierwotnemi własnościami zasadniczemi materyi, lecz wynikami zewnętrznemi stanów wewnętrznych realności prostych, wywołanych przez ich współbytowanie w przestrzeni (Zusammensein im Raume). Kompleks realności prostych, w których siły przyciągania równoważą się z siłami odpychania, stanowi atom. Z tego pojęcia wyprowadza już Herbart różne stany skupienia materyi. Ponieważ zetknięcia się realności prostych prowadzą do wzajemnych zahamowań (Hemmungen) i ponieważ zahamowania te nie są niweczeniem rzeczy (stanów) hamowanych, lecz właśnie tylko ich hamowaniem, przeto rzeczy (stany) zahamowane przy sprzyjających okolicznościach znowu się przywracają i przyczyniają do wyznaczenia ogólnej formy istnienia rzeczy. Na takiem przywracaniu się rzeczy (stanów) zahamowanych polega zdolność wewnętrzna materyi do kształtowania się, a na niej życie. Taka teorya materyi i teorya życia wyczerpują już same przez się filozofię natury; ale dla właściwego zrozumienia jednej i drugiej koniecznem jest jeszcze pojęcie przyczynowości, które wprawdzie nie jest, jak czucia, daną nam bezpośrednio rzeczywistością, ale bez którego następstwo rzeczywistych wypadków nie może być pomyślanem. Pojęcie przyczynowości usiłuje H. wydedukować z zasad samozachowania i wzajemnego hamowania się stykających się z sobą realności prostych. — Przechodząc do psychologii, H. za przedmiot jej uznaje „duszę", rzecz odmienną od świadomości, rzecz, która jest realnością prostą. Treść duszy stanowią wyobrażenia (Vorstellungen), które są ze strony duszy aktami samozachowania. Wyobrażenia jednoro-

Digitized by Google

dne lub różnorodne, lecz nie przeciwległe, zlewają się z sobą w jedno wyobrażenie. Wyobrażenia częściowo lub całkowicie przeciwległe hamują się wzajemnie i ostatecznie dają również jedno wyobrażenie, będące summą algebraiczną swoich części składowych. Dla obliczenia tej summy wywodzi H., że przy zetknięciu się dwóch przeciwległych wyobrażeń a (silniejszego) i b (słabszego) summa zahamowań w obu razem wyobrażeniach równa się natężeniu wyobrażenia słabszego; przy zetknięciu się trzech i więcej wyobrażeń summa zahamowań we wszystkich razem wyobrażeniach równa się summie natężeń wszystkich słabszych wyobrażeń, tak, że ostatecznie przy zetknięciu się dwóch wyobrażeń natężenie wyobrażenia a równa się $(a^2+ab-b^2):(a+b)$, a natężenie b równa się $b^2:(a-b)$. W razie zetknięcia się więcej niż dwóch wyobrażeń możliwem jest, że wyobrażenie najsłabsze, obciążone więcej niż znieść może jego natężenie, zupełnie znika ze świadomości, ale przy sprzyjających okolicznościach znowu może do niej powrócić (gdyż nie zostało zniweczonem, jeno zahamowanem). Granicę, przy której natężenie wyobrażenia równa się zeru, nazywa H. „progiem" (die Schwelle) świadomości, a najbliższą od progu wartość, przy której wyobrażenie jest jeszcze rzeczywistem,—„wartością progową"(Schwellenwerth —por. Fechner). Za pomocą dalszego rachunku wywodzi H. różne wartości dla zwiększania się i zmniejszania natężeń wyobrażeń złożonych. Cała więc mnogość wyobrażeń nie jest w duszy pierwotną, lecz jest jedynie skutkiem jej aktów samozachowawczych przy otrzymywaniu impulsów zewnętrznych. Cała zaś mnogość „władz duchowych" istnieje tylko w abstrakcyi, jest wynikiem klasyfikacyi sztucznej, jakkolwiek koniecznej. Wszystkie stany uczuciowe wyprowadza H. z wyobrażeń, mianowicie z ich starcia się, przyczem wolę uważa za pewną modyfikacyę stanów uczuciowych, zwanych popędami. W kwestyi wolności woli nazywa H. wolnością psychologiczną prawo przewagi silniejszych kompleksów wyobrażeń nad słabszemi. Kantowską wolność transscendentalną odrzuca zupełnie. — Źródło życia estetycznego znajduje się w pomimowolnych „sądach smaku" (Geschmacks-urtheile). „Sądy smaku" w rzeczach dotyczących woli są sądami moralnemi, przyczem H. zastrzega, że właściwym sądem smaku jest tylko taki sąd, który orzeka, nie o wartości danego przedmiotu dla danego podmiotu, lecz o wartości pierwszego z zupełnem wyłączeniem względów na drugi. Moralność opiera się na pewnej ilości idei pierwotnych i zasadniczych. Ideami temi są: wolność wewnętrzna (harmonia pomiędzy aktami woli a sądami podmiotu o ich wartości), doskonałość, życzliwość, prawo, sprawiedliwość. Od tych pierwotnych wyprowadzają się idee moralne pochodne. Cechą charakterystyczną moralności jest to, że z istoty swojej rozwija ona i doskonali wynikającą z postrzegania i rozważania natury wiarę religijną. Poza tem wiara ta może być przez celowość organizmów uzasadnioną, jakkolwiek dogmaty jej ściśle dowiedzionemi być nie mogą: — W porównaniu do spółczesnych sobie metafizyków H. odznacza się ścisłością myślenia i, jeżeli nie właściwą naukowością konstrukcyi, to przynajmniej charakterem naukowym dążenia swojej filozofii. Jego rozumowanie bywa mylnem, ale obce jest dowolności i skokom logicznym. W psychologii i pedagogice położył zasługi niespożyte i ma w nich do dziś-dnia znaczenie pierwszorzędne. Na umysły współczesnych oddziałał zapładniająco i wytworzył szkołę nader liczną. (Ob.: Allihn, Ballauf, Bobrik, Bonitz, Brzoska, Cornelius, Cupr, Drbal, Drobisch, Durdik, Exner, Flügel, Foss, A. Geyer, Griepenkerl, Haccius, G. Hartenstein, Hendewerk, Hostinsky, v. Kayserlingk, H. Kern, Kramarz, L. Kvet, Lazarus, G. A. Lindner, K. Lott, K. Mager, F. W. Miquel, Nahlowsky, E. Olawski, L. Ostermann, Preiss, A. Reiche, W. Rein, Resl, H. E. Röhr, G. Schilling, H. Siebeck, H. Spitta, H. Steinthal, Stephan, Stiedenroth, Stoy, L. Strümpell, G. Tepe, C. Thillo, G. F. Taute, C. Thomas, C. Unterholzner, T. Vogt, W. F. Volkmann, J. H. Waitz, T. Waitz, Wehrenpfennig, O. Willmann, T. Wittstein, T. Ziller, R. Zimmermann, częściowo również A. Spir).—Dzieła H-a wydał w 12-u tomach G. Hartenstein (Lipsk 1850—52; wyd. 2-e, w 13-u tomach, Hamburg 1883—93). Od r. 1882 prowadzi kompletne wydanie dzieł H a K. Kehrbach; do r. 1901 wyszło tomów 9. (TT. I i II w Lipsku, następne w Langensalza, — wydanie bardzo dobre pod względem filologiczno-krytycznym). Z pomiędzy pism tych ważniejsze: „Pestalozzi's Idee eines ABC" (Getynga 1802); „De platonici systematis fundamento commentatio" (t-że 1805); „Allgemeine Pädagogik, aus dem Zweck der Erziehung abgeleitet" (t-że 1806); „Hauptpunkte der Metaphysik" (t-że 1808); „Hauptpunkte der Logik" (t-że 1808); „Allgemeine praktische Philosophie" (t-że 1808); „Theoriae de attractione elementorum principia metaphysica" (Królewiec 1812); „Lehrbuch zur Einleitung in die Philosophie" (Królewiec 1813); „Lehrbuch zur Psychologie" (Królewiec i Lipsk 1816); „Ueber die Möglichkeit und Nothwendigkeit Mathematik auf Psychologie anzuwenden" (Królewiec 1822); „Psychologie als Wissenschaft, neu begründet auf Erfahrung, Metaphysik und Matematik" (Królewiec 1824—25); „Allgemeine Metaphysik nebst den Anfängen der philosophischen Naturlehre" (Królewiec 1828—29); „Kurze Encyklopädie der Philosophie, aus praktischen Gesichtspunkten entworfen" (Halla 1831); „Analytische Beleuchtung des Naturrechtes und der

Digitized by Google

Moral" (Getynga 1836). Oprócz „Saemmtliche Werke" (ob. wyżej) wyszły jeszcze zbiorowo: „H-s kleinere philosophische Schriften" (pod redakcyą G. Hartensteina, 3 tomy, Lipsk 1842, z bardzo dobrym życiorysem H-a przez Hartensteina) oraz „H-s paedagogische Schriften" (pod redakcyą O. Willmanna, 2 tomy, t-że 1873—75). Z bardzo obfitej literatury o H-ie zaznaczamy, jako ważniejsze, studya następujące: P. J. H. Leander „Ueber H-s philosophischen Standpunkt" (Lund 1865); F. A. Lange „Grundlegung der mathematischen Psychologie" (Berlin 1865 — polemika przeciw H-owi i Drobischowi); J. Kaftan „Sollen und Sein in ihrem Verhältniss zu einander, eine Studie zur Kritik H-s" (Lipsk 1872); A. Paoli „La filosofia practica di H." (Turyn 1873); W. Drobisch „Ueber die Fortbildung der Philosophie durch H." (Lipsk 1876); J. Capesius „Die Metaphysik H-s in ihrer Entwickelungsgeschichte und ihrer historischen Stellung" (t-że 1878); A. Rosiński „Kritik der Beweisgründe des H-schen Realismus für die Subjectivität des Wahrnehmungsinhaltes" (t-że 1887); W. Ostermann „Die hauptsächlichsten Irrthümer der H-schen Psychologie und ihre pädagogische Consequenzen" (Oldenburg 1887); G. F. Stout „The Herbatian Psychology" (Mind 1888); F. W.D. Krauss „Die Kant - Herbartsche Ethik" (Gota 1890); O. Hostinsky „H-s Aesthetik in ihrem grundlegenden Theile quellenmässig dargestellt und erläutert" (Hamburg 1891); T. Wiget „Pestalozzi und H." (Lipsk 1891); F. Ballauf „Die psychologische Grundlage von H-s praktischer Philosophie" (Aurich 1892); Mauxion „La métaphysique de H. et la critique de Kant" (Paryż 1895). Oprócz tego liczne miejsca w pismach Benekego, Trendelenburga, Chalybaeusa, Ulriciego, Lotzego, Struempella, Drobischa, Hartensteina, Zimmermanna, Wundta. Mns.

Herbarz—jest to dzieło, obejmujące zbiór herbów, ich opis, wskazanie ich starożytności, początku, powodów tworzenia się i powstawania, wyszczególnienie posiadających je rodzin. Herbarz w obszernem znaczeniu zwykle zawiera herby kraju, prowincyi, ziem, rodzin panujących i spisy dygnitarzów wszystkich epok. Zawiązkiem, z jakiego wyłoniły się później właściwe herbarze, były t. zw. role herbowe. Kiedy rycerz z zamkniętą przyłbicą wjeżdżał w szranki, herold poznawał go po tarczy herbowej, opisywał herb (blazonował) i wygłaszał imię i pochodzenie rycerza. Wielka atoli liczba herbów szlachty krajowej, a później i obcokrajowej, które herold znać i pamiętać musiał, zniewalała do przyjścia pamięci jego z pomocą. Zaczęto więc zakładać role herbowe, długie wstęgi pergaminowe, na których rysowano i malowano herby porządkiem jeden za drugim z odpowiedniemi napisami. Najstarsza rola angielska pochodzi z lat 1240 — 1245 i obejmuje 220 herbów; najdawniejsza niemiecka zawiera 587 herbów i sięga początków XIV wieku. Za pierwszy H. właściwy powinno być uważane dzieło p. t. „De armis et insigniis", napisane w 1350 roku przez Włocha Bartolusa de Saxo Ferrato i dzieło Klemensa Prinsault z 1416 r. Począwszy od XVI stulecia liczba herbarzy we wszystkich europejskich krajach nieustannie wzrastała, tak, że w 1830—1841 roku Chrystyan Teodor Bernd, profesor w Bonn, w dziele swem, wydanem tamże w 4-ch częściach, pod tyt. „Allgemeine Schriftenkunde der gesammten Wappenwissenschaft", wyliczył ogółem do półczwarta tysiąca dzieł heraldycznych wszystkich narodów. Obecnie, rozumie się, liczba ta znacznie się powiększyła. Do celniejszych herbarzy niemieckich zaliczyć należy: „Deutsches Wappenbuch" Jakóba Köbla z Oppenheimu, wydany w roku 1545; znakomity herbarz Jana Chrystyana Gatterera z 1767 r.; „Das nöthige Buch für alle Klassen des Adels" Lipowskiego (Lipsk 1819); herbarz Brünnera z roku 1870; „Baltisches Wappenbuch" (Sztokholm 1884, 4-o); wychodzące od 1854 roku olbrzymie dzieło Jana Siebmachera p. t. „Allgemeines Wappenbuch", oraz herbarze pruskie Mülverstedta, Kneschkego, Zedlitza - Neukircha, Janecky'ego, Gritznera, Ledebuhra i innych.—Francuska literatura heraldyczna szczyci się takiemi dziełami, jak: słynny „Armorial" Lovana Géliota, wydany w 1632 r.; „La vraie et parfaite science des armoiries" Piotra Paillota (Paryż 1641—61, fol. t. 2); „Armorial général" Henryka Simon (Paryż 1822); „Armorial général, ou registres de la noblesse de France par Louis Pierre D'Hozier et d'Hozier de Sérigny" (Paryż 1866 nst.) i Rietstapa (Gouda 1890); „Ancien armorial équestre de la toison d'or et de l'Europe au XV siècle" Lorédana Larcheya (Paryż 1890) i inne. Z godniejszych uwagi herbarzy innych krajów wyliczyć można: włoskie „Tesserae Gentiliae" Sylwestra de Petra Santa (cytowany przez Niesieckiego wielokrotnie); „Raccolta d'armi gentilizie italiane" Gamurriniego (?); „Aristocratia ecclesiastica" Jana Palatio (Wenecya 1705, t. 5); „Dizionario storico blasonico" Crollalanza i t. d.; angielskie: Herbarz Anglii, Szkocyi i Irlandyi Wawrzyńca Humprey'a (Londyn 1769) i „Genealogical and Heraldical dictionary" J. Burkego (Londyn 1839); szwedzkie: „Sweriges Rikes Ridderskaps och Adels Wappenbok." Stockholm, Uplagd hos Lars Salvius 1746 (zestawiony z heraldyką polską w rozprawce p. t. „Kilka słów w sprawie teoryi historyczno-heraldycznej d-ra Fr. Piekosińskiego", przytoczonej przez tegoż na str. 54 I t. „Rycerstwa polskiego Wieków Średnich"); rossyjskie: „Gerbownik dworrodow" (r. 1777); „Obszczyj gerbownik dworianskich rodow" (Petersburg 1797, t. 10); „Rodosłownaja kniga" Dołgorukiego (1854—57, in 8-o majori); „Dworianskije rody" Bobrińskiego (Petersburg 1890, 8-o, 2 t.) i „Spiski titułowannym

Digitized by Google

rodam i licam Rossijskoj Imperii" N. Nieporożniewa (1892). Najstarszem dziełem heraldycznem polskiem są: „Insignia seu clenodia regis et regni Poloniae", Długosza, dochowane w sześciu rękopisach. Najstarszym z nich jest rękopis złożony z trzech kart papierowych in folio, własność biblioteki im. Ossolińskich we Lwowie. Pisany własną ręką Długosza, obejmuje on opis 76 herbów (13 ziemskich, 4 kapitulnych i 59 szlacheckich). Wydany został drukiem przez Kłodzińskiego w podobiźnie w roku 1843. Drugim z kolei jest rękopis, przechowany w bibliotece kórnickiej, złożony z czterech kart. Pisany również własnoręcznie przez Długosza, zawiera on 92 herby. Ogłosił go drukiem w 1885 roku dr Z. Celichowski. Trzecim jest rękopis biblioteki Chigich w Rzymie, zawierający herbów 100. Pochodzi już z wieku XVI, nie jest więc Długoszowi spółczesnym, lecz tylko kopią jakiegoś zaginionego oryginału. Czwartym z kolei jest rękopis t. zw. Łętowskiego, obecnie znajdujący się w bibliotece willanowskiej. Powstał jako kopia, już cokolwiek zmieniona, z jakiegoś zaginionego oryginału, około 1570 roku. Wydał go drukiem w 1851 r. Józef Muczkowski. Rękopis ten obejmuje 122 herby. Taką samą kopię z pewnemi zmianami i nieco obszerniejszą (zawiera bowiem 144 herby) przedstawia piąty rękopis Nr. 100 biblioteki ord. hr. Zamoyskich. Pochodzi z połowy XVI w. i jest ozdobiony prześlicznemi rysunkami herbów. Bardzo być może, że jest to ten odpis, który był w posiadaniu Paprockiego, i na który znakomity nasz heraldyk bardzo często się powołuje. Ostatnim i najobszerniejszym (obejmuje 186 herbów) jest rękopis Nr. 1114 biblioteki arsenalskiej w Paryżu, pochodzący z przed roku 1530. Z tekstu jego widać, iż, aczkolwiek oparty na którejś redakcyi klejnotów Długoszowych, jednakże miał swego osobnego kontynuatora. Dlatego niektórzy, jak np. dr Piekosiński, uważają go za osobny herbarz i nazywają herbarzem arsenalskim. „Clenodia", dzieło, mówiąc nawiasem, bardziej historyczne niż heraldyczne, mają wielkie znaczenie z tego względu, iż dają cenne wskazówki o pochodzeniu rodów polskich, bez tych fantastycznych legend i wymysłów, jakie tak gęsto zapełniły stronnice herbarzy wydawanych później. Na podstawie herbarza arsenalskiego ułożył herbarzyk bez tekstu Marek Ambrożek, ale wydał go z licznemi błędami w nazwach herbów, w Paryżu za czasów Henryka Walezyusza, p. t.: „Arma sive insignia Regni Poloniae ejusque praecipuarum familiarum". Klejnoty Długoszowe, herbarz arsenalski i herbarzyk Ambrożka są jedynemi, jak dotąd, znanemi pracami heraldycznemi aż do siódmego dziesiątka XVI stulecia, w którym-to czasie pojawia się głośna postać Bartosza Paprockiego, pierwszego poważniejszego heraldyka polskiego. Paprocki ogłosił drukiem w 1575 roku „Panoszę t. j. herby znakomitych familij województwa ruskiego i podolskiego", w 1578, u Piotrkowczyka w Krakowie, „Gniazdo cnoty" i wreszcie w 1584—1588, u Garwolczyka, pierwszy herbarz polski, w pełnem słowa tego znaczeniu, p. t. „Herby rycerstwa polskiego". Dzieło to, pomimo niektórych błędów i panegirystycznego charakteru, posiada nieocenioną wartość i zajmuje pierwszorzędne stanowisko w literaturze heraldycznej naszej. W roku 1858 przedrukowane zostało w Krakowie przez Turowskiego. Po znakomitym herbarzu Paprockiego wydał w 1597 roku swoją „Kronikę polską" Joachim Bielski, a w niej dał bardzo wiele szczegółów tyczących się heraldyki i wybitniejszych rodzin szlacheckich. W pierwszej połowie XVII wieku powstało kilka mniejszych dzieł heraldycznych, mianowicie: „Artes Dobromilenses" Herburta (Dobromil 1613); „Eques polonus" Kunickiego, przerobiony przez Łochowskiego (Kraków 1645, u Cezarego); „Herby rycerstwa polskiego" Stanisława Baranowskiego z Rzeplina (dalszy ciąg herbarza Paprockiego; rękopis z 1635 roku znajduje się w bibliotece Petersburskiej); kilka prac panegiryczno-heraldycznych, napisanych głównie jako podręczniki dla oracyj okolicznościowych np. „Orator polonus seu pars secunda Rhetoricae, quae continet stemmatum Polonicorum antiquitates et origines" około 1642 roku; „Herby" ks. Jabłońskiego około 1650 roku (wydrukowane w „Pamiętniku Sandomierskim" w 1829 r.) i t. d., oraz duży herbarz ks. Szymona Okolskiego p. t. „Orbis polonus" (Kraków 1641—48, fol., t. 3, u Cezarego). To ostatnie dzieło, aczkolwiek pełne błędów, legend nieprawdopodobnych, a nawet fałszów, zyskało duży rozgłos po za granicami kraju, co głównie na karb tego, iż było napisane po łacinie, policzyć można. Z tej również epoki dochowały się herbarze rękopiśmienne szlachty pruskiej. Pierwszy z nich, t. zw. manuskrypt o familiach pruskich sięga 1620 roku. Dopełniany przez Mniszcha, wojewodę wołyńskiego, znalazł się później w bibliotece Załuskich, skąd niektórzy nazywają go *Zaluscianum*. Drugi p. t. „Herby szlacheckie w ziemiach pruskich województw Chełmińskiego, Malborskiego i Pomorskiego" posiada biblioteka kórnicka. Jak twierdzi dr. Piekosiński, autorem tej pracy był Jan Karol Dachnowski, który napisał ją przed 1634 rokiem. Okazuje się to z porównania rękopisu kórnickiego z innym rękopisem tegoż Dachnowskiego z 1634 r. p. t. „Poczet możnego rycerstwa polskiego". Ten „Poczet" nie jest właściwie dziełem heraldycznem wykończonem, lecz tylko zbiorem najrozmaitszych materyałów, które posłużyć miały Dachnowskiemu do zredagowania herbarza pod tym tytułem. Rękopis tych materyałów znajduje się w bibliotece hr. Pusłowskiego w Krakowie. Oprócz wymienionych herbarzy znajdują się podobno jeszcze rękopisy herbarza szlachty prus-

Digitized by Google

kiej w bibliotece miejskiej w Toruniu, oraz w bibliotece hr. Baworowskiego we Lwowie. W drugiej połowie XVII stulecia pojawiły się „Herby Królestwa Polskiego" Aleksandra Gorczyna (Kraków 1653), „Poczet herbów" Wacława Potockiego (Kraków 1696), „Armamentarium Regni Poloniae" Rzączyńskiego (około 1700 r.), kieszonkowy herbarzyk ks. Swacha (Poznań 1705; wielka rzadkość bibliograficzna), herbarz szlachty pruskiej (zdaje się Dębołęckiego) z roku 1671, wydrukowany przez Ad. Amilkara Kosińskiego w „Bibliotece Warszawskiej" (sierpień 1856); kilka mniejszych prac (dotąd w rękopisach), jak oto: „Liber generationis", genealogia Bogorya - Skotnickich, „Kronika herbowych Łodzi" Łukasza Opalińskiego († 1662 r.), monografie kilkudziesięciu przedniejszych rodzin, herbarz nieznanego autora (właściwie kopia herbarza Paprockiego z niektóremi dopełnieniami; obecnie znajduje się w bibliotece hr. Krasińskich w Warszawie), oraz cenne dzieła ks. Wojciecha Wijuka Kojałowicza, a mianowicie: bardzo obszerny herbarz w języku łacińskim, zwany „Nomenclator", i krótszy, w języku polskim, zwany „Compendium". Pierwszy sięga 1658 roku i, chociaż pisany po łacinie, przecież dość często był przepisywany, a odpisy jego znajdują się po różnych bibliotekach (XX. Czartoryskich, hr. Kossakowskiego, Głównej Warszawskiej, Ord. hr. Krasińskich i t. d.); drugi powstał w tym samym mniej więcej czasie i przechował się w jednym tylko, zdaje się, odpisie w bibliotece Czartoryskich. „Compendium" zostało wydane drukiem w 1897 roku w Krakowie nakładem „Herolda polskiego". Tak „Nomenclator" jak i „Compendium" mają ogromne znaczenie dla heraldyki polskiej, gdyż podają wiele nowych herbów i ich odmian, oraz wiele nazwisk rodzin szlacheckich, głównie litewskich, w żadnem z wyżej wymienionych dawniejszych dzieł heraldycznych nie umieszczonych; przytem wolne są od rozmaitych legend, mytów, naciągania faktów, a nawet prostych fałszów, jakie się już w herbarzach zakradać poczęły. Temi samemi zaletami odznacza się wielka 4-tomowa praca (tom piąty, z dopełnieniami Jezuity Stanisława Czaplińskiego, dotąd pozostaje w rękopisie w bibliotece im. Ossolińskich) ks. Kacpra Niesieckiego, w kilkadziesiąt lat później powstała i p. t. „Korona Polska przy złotej wolności, starożytnemi rycerstwa polskiego i W. X. Lit. klejnotami ozdobiona" w roku 1728 (tom pierwszy) we Lwowie wydrukowana. O znaczeniu Niesieckiego w heraldyce polskiej obszernie traktować będzie artykuł Niesiecki Kacper (ob.) Tu tylko nadmienić można, że herbarz pod względem genealogii rodzin szlacheckich polskich jest pracą rozmiarami wielką, wykonaną sumiennie skarbnicą wszelkich badań genealogicznych. Aczkolwiek umieszczał Niesiecki legendy i fantastyczne wywody, bo musiał (i tak szlachta ledwo że go nie ukamienowała), jednak, gdzie tylko mógł, pomijał je, krytycznie zachowywał się wobec przedmiotu, a już względem współczesnych sobie osób i zdarzeń zajmował stanowisko nieposzlakowanie bezinteresowne i sprawiedliwe. Za najlepszy dowód prawdy, wiejącej z każdej stronicy jego dzieła, służyć może ten fakt, że dotąd jest ono uważane jako źródło urzędowe przy wywodzeniu się ze szlachectwa przed stanami galicyjskiemi. Herbarz Niesieckiego został powtórnie ogłoszony drukiem w Lipsku w latach 1839—46 w 10 tomach przez Jana Nepomucena Bobrowicza z dopełnieniami Krasickiego, Kuropatnickiego, Małachowskiego i samego Bobrowicza. Niestety, w przypisach tego ostatniego widać więcej uganiania się za kieszenią ludzką, niźli za prawdą. Dzieło Niesieckiego jest epoką w literaturze heraldycznej polskiej. Aż do czasów najnowszych wszystkie herbarze powstałe po niem były tylko przeróbkami jego z mniej lub więcej fałszywemi uzupełnieniami. Do takich kompilacyj w wieku XVIII zaliczyć należy: „Herbarz wielu domów Korony Polskiej i W. X. Litewskiego" Stanisława Duńczewskiego (Lwów 1757 t. 2), „Zbiór krótki herbów polskich" ks. Benedykta Chmielowskiego (Warszawa 1763), „Heraldykę" Jabłonowskiego (Lwów 1742 i 1752 —dzieło pełne fałszów), „Heraldykę" Wielądka (Warszawa 1792) i „Herbarz" tegoż (12 tomów, w rękopisie). Wyjątek stanowi tylko herbarz szlachty podlaskiej, napisany przez Ignacego Kapicę Milewskiego około 1800 roku, a wydany drukiem przez Z. Glogera w 1870 roku. Jest to właściwie zbiór wyciągów z rozmaitych akt, tyczących się wielu rodzin — praca oryginalna i nader cenna z tego powodu, iż wiele archiwów i źródeł, skąd Milewski czerpał dane, zgorzało lub wpływowi niszczącemu czasu i wojen uległo. Do przerabiaczów (!) Niesieckiego w XIX stuleciu należą: Hipolit Stupnicki (wydał w 1855 r. we Lwowie „Herbarz polski i imionospis zasłużonych w Polsce ludzi"), Wilczyński (wydał w Paryżu około 1859 roku „Herbarz starodawnej szlachty" z prześlicznemi chromolitografiami, a bez żadnej wartości tekstem, podobno pióra Leonarda Chodźki—w co uwierzyć trudno) i Czarniecki (wydaje od 1875 roku w Gnieźnie „Herbarz polski podług Niesieckiego"). Dopiero w ostatnich latach ubiegłego stulecia pojawiły się oryginalne prace Adama Bonieckiego i hr. Juliusza Ostrowskiego. Pierwszy z nich wydrukował był jeszcze w 1887 roku „Poczet rodów w W. X. Litewskiem w XV i XVI w.", a obecnie wydaje wspomniane dzieło p. t. „Herbarz polski", oparte na źródłach archiwalnych, z pierwszej ręki, dotąd niewyzyskanych, posiada przeto wielką wartość i doniosłe znaczenie. Hr. Ostrowski wydaje zbiór herbów p. t. „Księga herbowa rodów polskich". Dzieło to, prowadzone przy współudziale heraldyków: ś. p. Rojka, Tomasza Jackowskiego, Stanisława Dziadu-

Digitized by Google

lewicza, Gustawa Soubise-Bisiera, Wiktora Wittyga i Bronisława Zaleskiego, zawiera tylko rysunki herbów i ich opisy. Pod względem bogactwa szczegółów, czerpanych ze źródeł nowych, przeważnie archiwalnych, i jakości wydania śmiało współzawodniczyć H. ten może z podobnemi wydawnictwami zagranicznemi, np. z wielkim herbarzem Siebmachera. Aby skończyć już z herbarzami w ścisłem znaczeniu tego słowa, dodać jeszcze trzeba: że w 1853 roku b. Heroldya Kr. Polskiego wydawać zaczęła „Herbarz urzędowy rodzin szlacheckich Kr. Polskiego" (wyszły tylko 2 tomy) — dzieło posiadające dla heraldyki małą wartość; że w 1864 r. w Monachium pojawił się w języku niemieckim herbarz szlachty galicyjskiej Otto Hefnera p. t. „Wappenbuch des blühenden Adels von Galizien" — praca przedstawiająca również niewielką wartość; oraz, że dr Piekosiński wydał w 1898 r. „Herbarz szlachty witebskiej" w „Heroldzie polskim" i w tymże „Heroldzie" obiecał wydać jeszcze kilka innych prac w tym rodzaju. Wracając znów do XVIII wieku, nadmienić należy, że pojawiło się w nim sporo rozmaitych genealogij i kilka spisów szlachty polskiej wraz z krótkiemi opisami herbów. Do znaczniejszych prac genealogicznych należą: „Tabulae Jablonovianae" Jabłonowskiego (część została wydana drukiem w Lipsku, część zaś w rękopisie, z dopełnieniami Mniszcha i Uruskiego, znajduje się w bibliotece willanowskiej); „Iuflanty" Hilzena (1750 r.), gdzie jest dużo szczegółów o szlachcie tej prowincyi; „Fasti Radiviliani" (Warszawa 1753) Alberta Kojałowicza; „Historia domus Sapiehanae" Misztolta (1724) i inne. Spisy rodzin szlacheckich ułożyli: Małachowski (Łuck 1790 i Lublin 1805), Kuropatnicki (Warszawa 1789) i Warszycki (Gdańsk 1782 i 1784). W XIX stuleciu literatura monograficzna niezwykle się rozwinęła. W samych jego początkach pojawiły się monografie wielu rodzin Wielądka, wydane zostały (około 1825 r.) pojedyńcze rodowody niektórych domów słynnego fałszerza dziejów, Dyamentowskiego (ob.), genealogie Duninów, Kamińskich i t. d.; w drugiej zaś połowie zaczynają wychodzić rozmaite przewodniki heraldyczne: 5-tomowy przewodnik Kosińskiego (Warszawa 1877—85), „Złota księga szlachty polskiej" Żychlińskiego (od 1879 r. wyszły 22 tomy), „Herbarzyk" Wł. Korn. Zielińskiego (rękopis znajduje się w posiadaniu heraldyka Jackowskiego), „Genealogie żyjących rodów polskich" (Lwów 1894) i „Rocznik szlachty polskiej" Borkowskiego i t. d. Wszystkie te prace posiadają albo nader małą wartość, dlatego, iż głównie na celu mają, nie naukę, lecz ludzką próżność i spekulacyę, albo też nie posiadają żadnej zgoła, jak np. „Przewodnik" Kosińskiego, z powodu rozmyślnego fałszowania faktów, dochodzącego czasem aż do bezczelności. Jednocześnie z temi nieciekawemi pseudo-naukowemi wybrykami pojawiają się i cenne prace. Do tych należą: „Monografie historyczno-genealogiczne niektórych rodzin polskich" hr. Stanisława Kossakowskiego ze współudziałem Juliana Błeszczyńskiego (Warszawa 1859 — 72, 3 tomy), oparte na źródłach archiwalnych; „Kniaziowie litewsko-ruscy", znakomita praca J. Wolffa, jedna z najlepszych w tym rodzaju; „Synowie Gedymina" Stadnickiego; „O muślemach litewskich", maleńkie lecz ważne dla historyi rodzin tatarskich dziełko Krumana i „Wiadomość historyczna o rodzie Świnków" (1880—81, 2 tomy). W latach 1851—54 b. Heroldya Kr. Polskiego wydała spis szlachty polskiej, wylegitymowanej w Kr. Polskiem; w roku 1857 stany galicyjskie wydały takiż sam spis szlachty galicyjskiej. W 1887 roku wyszedł we Lwowie bardzo obszerny spis rodzin szlacheckich polskich hr. Jerzego Sewer. Dunin-Borkowskiego. Mrówcza ta, acz niewolna od błędów, praca, rychło znalazła naśladowców. Pierwszym był Leon Polaczek, który zaczął wydawać w 1893 roku „Spis rodzin szlachty polskiej". Wyszły cztery zeszyty, poczem wydawnictwo zostało przerwane. W 1900 roku niejaki Emilian von Szeliga-Żernicki wypuścił w świat w Hamburgu spis szlachty polskiej w języku niemieckim, usiany mnóstwem błędów i zdradzający w autorze brak krytycyzmu i poważnych studyów. Na zakończenie, mówiąc o herbarzach wogóle, wspomnieć należy o różnych pracach heraldycznych, w których znajdują się cenne przyczynki do heraldyki polskiej i do historyi rodów szlacheckich polskich. Do takich należą „Traktat krótki o heraldyce" ks. Koli (Warszawa 1747), „Heraldyka" Malinowskiego (Warszawa 1841), „Legendy herbowe" Franciszka Kowalskiego (Żytomierz 1862), „Znaki pieczętne ruskie" Darowskiego (Paryż 1862), „Słownik heraldyczny", nader małej wartości, Krzyżanowskiego (Warszawa 1870), „Żywoty sławnych ormian w Polsce" ks. Sadoka Barącza (Lwów 1856), „Almanach de l'émigration polonaise" Krosnowskiego (Paryż 1846), „Starodawne prawa polskiego pomniki" Helcla (Kraków 1857), „Herby w Polsce" Lelewela (Poznań 1856), „O heraldyce polskiej" Mieroszewskiego (Kraków 1887), „Przyczynek do heraldyki polskiej" Stadnickiego (Lwów 1879), „Studya heraldyczne" Małeckiego (Lwów 1893, 2 tomy), „O dynastycznem szlachty polskiej pochodzeniu" (Kraków 1888), „Rycerstwo polskie Wieków Średnich" (Kraków 1895—96, 2 tomy) i „Heraldyka polska Wieków Średnich" (Kraków 1899) d-ra Franciszka Piekosińskiego—wszystkie trzy dzieła pełne oryginalnych i śmiałych hypotez; cenne nadzwyczaj „Inscriptiones clenodiales" i „Materyały do historyi prawa i heraldyki polskiej" (Kraków 1885—86) d-ra Bolesława Ulanowskiego, „Zapiski herbowe" Potkańskiego (Kraków 1885), takież „Zapiski" Stosława Łaguny (Kraków 1898), „O ludności polskiej w Prusach" Kętrzyńskiego (Lwów 1882), prace

Digitized by Google

Pawińskiego i Jabłonowskiego w „Źródłach Dziejowych", oraz wiele artykułów Błeszczyńskiego, Bartoszewicza, Smolki i Piekosińskiego w rozmaitych wydawnictwach naukowych. Do heraldyki polskiej również wiele danych znaleść można w herbarzach: szląskim—Dorsta (Zgorzelice 1847), czeskich—Sinapiusa (1720) i Meravigliii-Crivelliego (Praga 1886) i pruskich Ledebuhra, Janeckiego, Kneschkego, Siebmachera i innych. D.

Herbata. Ojczyzną krzewu herbacianego (*Thea chinensis* Lin.), należącego do rodziny Kameliowatych *(Cameliaceae)*, są Chiny, gdzie, oprócz kilkuset hodowanych, znajdujemy dwa gatunki pokrewne, dziko rosnące: *Thea cochinchinensis* i *Thea oleosa*. Dwa zaś gatunki Linneusza, *T. viridis* i *T. bohea*, są tylko odmianami gatunku *T. chinensis*. Herbata w stanie dzikim przedstawia się jako krzew wyrastający do 20 stóp, w uprawnym zaś, wskutek cięcia gałęzi, zaledwie 5—6 stóp wysoki, o nader licznych, prostych lub rozmaicie pogiętych szaro-żółtych gałęziach, pokrytych liśćmi zawsze zielonemi, sztywnemi, naprzemianległemi, na ogonkach krótkich i półobłych. Kształt liści lancetowaty, eliptycznie podłużny, lub przewrotnie jajowato wydłużony, o charakterystycznem unerwieniu i ząbkowaniu. Długość liści od 2—6 cali, szerokość 10—20 linij, kolor ciemniej lub jaśniej zielony, lśniący. Starsze liście są całkiem nagie, młodsze pod spodem delikatnie umszone. Kwiaty w kątach liści wyrastają pojedyńczo lub po 2—3 razem, są krótko-szypułkowate, do góry wzniesione lub zwisłe, białe, o przyjemnej lecz słabej woni, o 5—6 działkach jajowatych kielicha, a o 5, 6, 7 lub 8 płatkach rozwartych korony. Pręciki liczne, słupek jeden. Nasiona kuliste, prawie wielkości orzecha laskowego, lśniące i twarde. — H. wymaga klimatu ciepłego, lecz niezbyt gorącego. Najlepiej rośnie w górzystej części południowych Chin i Japonii, w Ama i Assum, a poniekąd w Tonkinie i w kraju Birmanów, w części do Chin przytykającej. Poza Chinami i przyległemi do nich krajami uprawa krzewu herbacianego rozwinęła się ogromnie w Indyach, na Jawie i na Ceylonie, a poczęści i w Brazylii. Próby, przeprowadzone w ostatnich czasach w okolicach Batumu, na Kaukazie, dały pomyślne rezultaty. Pierwszy zbiór liści odbywa się w lutym i marcu (z krzewów nie młodszych, jak trzyletnich), drugi w kwietniu, a trzeci i ostatni w maju i czerwcu. W Cze-Kiang pierwsze liściobranie odbywa się na początku kwietnia, gdzie naprzód zbierają pączki liściowe na wpół rozwinięte, dostarczające herbaty jednej z najlepszych, smaku najwytworniejszego i najwyżej u Chińczyków cenionej. H-ę tę, zwaną Hajson, pakują w małe paczki i rozsyłają w podarunku najbliższym znajomym. Pierwszy ten zbiór wycieńcza wprawdzie roślinę, nie pozbawia jej jednak żywotności, pojawiające się bowiem w tej porze deszcze tak ją ożywiają, że w trzy tygodnie potem krzew herbaciany świeżym okrywa się liściem. Drugie liściobranie, kwietniowo-majowe, lub poczęści i trzecie, czerwcowe, jest najobfitsze. Wybiera się do sprzętu liści dzień pogodny i suchy; zerwane liście składa się w bambusowe kosze, dorzucając do nich pojawiające się wówczas kwiaty lub nawet owoce. Liście, przyniesione do domu z plantacyi suszy się przez dwie godziny na wolnem powietrzu, a następnie na płaskich patelniach z cienkiej blachy żelaznej—na mocnym ogniu. Kiedy liście zaczną się pocić i szeleścić, wyrzucają je na stoły zrobione z listewek, aby zielone krople potu odciekły, a potem rękoma każdy listek zosobna zwijają. Zwiniętą herbatę i nieco na powietrzu osuszoną przyparza się jeszcze cokolwiek na patelni i ostatecznie dosusza, mieszając ciągle bambusową miotełką. Herbata tym sposobem otrzymana ma smak wyborny i kolor ciemno-zielony, dla którego w handlu nosi nazwę zielonej. Czarną herbatę przed prażeniem zsypuje się na kupy i poddaje się lekkiej fermentacyi, poczem mocno się ją praży i ostatecznie suszy szybko nad węglami. Chińczycy umieją tak przyprawiać herbatę, że przybiera ona barwę od jasno-zielonej (żółta herbata) aż do ciemno-oliwkowej lub czarnej. Dla podniesienia aromatu dodają do H-y kwiatu oliwy wonnej *(Olea fragrans)*, jaśminu wielkolistnego *(Jasminum Sambac)* lub kamelii białej *(Camelia sasanqua)*, do lepszych zaś gatunków — liści zielonokwiatu *(Chloranthus inconspicuus)*, słociny *(Aglaja odorata)* lub przepyszlinu *(Gardenia florida)*. — Tak więc herbatę zieloną, zarówno jak czarną i brunatną, otrzymuje się z jednych i tych samych liści; tylko sposób ich zasuszania, a później stopień przyprażenia, wydaje jeden lub drugi gatunek.

I. Herbata Chińska. Znamy w handlu następujące jej gatunki: *A) H. czarna.* 1. Pekko (biały włos). Kilka odmian, składających się głównie z końców gałązek z jednym lub dwoma zupełnie rozwiniętemi, a kilku jeszcze nierozwiniętemi liśćmi, o srebrzystem uwłosieniu spodniej części (Listki te nazywają się kwiatem: należy je odróżniać od kwiatu rzeczywistego, który również znajduje się w herbacie). Pekko jest więc herbatą dwukolorową, czarno-bronzową i szarą. Odmiany: a) *FFF Pekko.* Liczne srebrzyste listki i srebrzysto-uwłosione czubki gałązek, wykształcone liście o zwiniętych brzegach, kawałki kwiatów i zawiązki owocowe zdarzają się dość często. Pekko kwiatowa *(Flowery Pekko)* ma więcej wykształconych liści, kawałków grubszych gałązek i sporo kwiatów. b) *FF Pekko.* Gatunek gorszy od poprzedzającego, bo zawiera mniej „kwiatu", t. j. srebrzystych liści, a więcej wykształconych i jasno-żółtych. c) *Orange-Pekko.* Składa się przeważnie z liści gładkich, długich na 4 ctm., spiralnie skręconych. Mocny

Digitized by Google

ıpach, sztuczny. d) *Pekko miu.* Składa się rozmaitej barwy żółtych lub ciemno-bronzoych liści (czarnych niema wcale), niejednakowo kręconych. Srebrzyste zdarzają się tylko pojeyńczo. 2. Sou-hang („mały gatunek"). Jeostajnie czarnego koloru, liście szerokie na .8 cm., zupełnie gładkie; gałązki, na 1.5 cm. ługie, trafiają się dość często. Odmiany: *Glenauer* i *Brekfest*, oraz *Pou-chong*. 3. Kongu *Jongo*; Kong-fu=praca). Herbata czarna, z brunatnym połyskiem, składająca się z liści różnej ielkości, dochodzących szerokości 2.4 ctm. także i z bardzo małych. Odmiany: *Oopak*, *Nineszau*, *Moning* (bardzo dobra), *Kongu-Richard Kayzou-Kongu*. 4. Oulong (Oolong=czarny smok), podobna do poprzedzającej, poczęści zarno-szara, poczęści żółta. 5. Kaper lub zarny Gun-powder (proch strzelniczy), bardzo chy czarny gatunek, farbowany, gdyż liście ı gorącej wodzie wymoczone stają się jasnoółtemi. 6. H. mandaryńska. Paczki, wielkoci orzecha włoskiego, zawinięte w żółtawy paier chiński, zakręcony na obudwu końcach. Kuli te składają się z mocno skręconych, czarnych ıb czerwono-brunatnych, gładkich lub słabo włosionych, liści, długich na 2 cm. W gorącej vodzie liście nabierają barwy brunatno-żółtej. nny gatunek, zawijany w papier, zowie się Pas-'zong.—*B) H. zielona.* 1. Junghajsan (Hajan=wiosna). Składa się z liści dość dużych, ładkich, lecz młodych, z ogonkami. Gatunek en, doskonały, nie zawiera wcale kruszu. Koor szaro-zielony. 2. Hajson (*FF* etc.). Zaviera wiele kruszu i łodyg. Koloru poczęści szaro-niebieskiego, poczęści szaro-zielonego. Trafia się domieszka owoców herbacianych. 3. Hajsan Chin (Odpady). Zawiera oprócz iści wiele kruszu. 4. H. cesarska. Wyborowy gatunek, składający się przeważnie z młoiziutkich liści, pokrytych włoskami, końców gaązek młodych, oraz starszych, lecz również drobno-ząbkowanych liści. 5. Gun-powder *'Aljo-far)*. Składa się z młodych liści na 3 cm. długich, nabierających w gorącej wodzie koloru żółto-zielonkawego. 6. Sanlong. Składa się z liści starszych. 7. Tuankay, Tonkay, Singlo, Songlo. Lichy gatunek, do którego biorą stare liście, na 8 ctm. długie a 3 cm. szerokie, z zagiętemi ząbkami. 8) H. Bohe, Bu. Składa się z grubych liści nie skręconych, lecz tylko pokurczonych, z kruszem i odpadami od herbaty czarnej i zielonej, oraz z domieszką ciał obcych. — *C) H. żółta.* Obejmuje gatunki żółto-brunatne, w gotowaniu zielone. Odmiany: 1. Żółta Oolong. 2. Żółta karawanowa. Składa się z liści jasno-brunatno-żółtych, nieodłączonych od czubków gałązek, częściowo skręconych, częściowo złożonych. Każdy czubek gałązki ma 3 listki drobno-ząbkowane. Dobry gatunek, zbliżony do Pekko.

II. Herbata Japońska. W handlu znajduje się w gatunkach równowartych z chińskiemi; na uwagę zasługuje japońska sproszkowana, wyrabiana z bardzo młodych liści, drobno zmielonych po wysuszeniu.

III. H. Jawajska. Wysoko ceniona w Europie w ostatnich czasach. Jama-Pekko nie ustępuje najlepszym gatunkom chińskim. Czubki gałązek i listki są pokryte bardzo gęstemi białemi włoskami.

IV. H. Wschodnio-Indyjska, zwłaszcza gatunek Assam, jest w wielkiem użyciu w Anglii.

V. H. Bourbon z wyspy Réunion odpowiada dobrocią chińskiemu gatunkowi Kongo.

VI. H. Brazylijska. Z Parany, San Paolo i Rio Janeiro. Gatunek gorszy, źle przyrządzony. Liście, choć młode, nie mają włosków.

VII. H. cegiełkowa (Kirpicznyj Czaj). W powszechnem użyciu u Sybiraków, Kirgizów i Mongołów. Cegły herbaciane, około pół łokcia długości, 8 cali szerokości, a 2 cale grubości, ważą przeciętnie po 4 funty. Liście, ogonki ich, cienkie łodyżki, torebki nasienne, prochy i odpadki od różnych odmian H-y, zlepione czemś w rodzaju kleju, czy też galarety zwierzęcej lub krwią bydlęcą, są sprasowane w brunatne placki, dosyć twarde, dające się skrobać lub tłuc w moździerzu. Szczypta takiego prochu, wsypana na wrzącą wodę, daje płyn barwy mocnego piwa. H. ta jest tak pożywna, że starczy wraz z chlebem za jedyne pożywienie przez całe tygodnie Sybirakom w podróżach lub na polowaniu.

Skład chemiczny herbaty jest zmienny, zależnie od gatunku, zwłaszcza pod względem zawartości najważniejszego ciała: kofeiny *(teiny)*. Godnem uwagi jest, że najgorsze gatunki zawierają jej najwięcej; herbata cegłowa ma np. od 3.27 — 3.5% kofeiny, dobra zaś zielona — zaledwie 1.5%. Podług Königa herbata zawiera przeciętnie:

Wody	11.49%
Materyj białkowych	21.22 „
Kofeiny	1.35 „
Olejku eterycznego	0.67 „
Tłuszczu, chlorofilu i wosku	3.62 „
Gumy i dekstryny	7.13 „
Garbnika	12.36 „
Materyj bezazotowych	16.75 „
Włóknika	20.30 „
Popiołu	5.11 „

W herbatach czarnych zawartość kofeiny zwiększa się w miarę dobroci; w żółtych i zielonych — naodwrót. Kofeina znajduje się prawdopodobnie w związku z kwasem garbnikowym i przechodzi prawie wszystka w napar, nadając mu smak cierpkawy. Ponieważ związek ten jest rozpuszczalny tylko w gorącej wodzie, napar więc herbacia-

Digitized by Google

ny zimny mętnieje od osadu tanino-kofeinowego. Kwas garbnikowy, zawarty w herbacie i pokrewny mu kwas boheowy przechodzą również w napar. Pierwszego zawiera herbata od 8—18%. Olejek eteryczny pachnie herbatą, jest koloru żółtego i znajduje się w ilości nie większej jak 0.6—0.79%. Ciała białkowe (15—30%) są poczęści rozpuszczalne w wodzie. Popiołów nie powinno być więcej jak 7%. Z dobrej herbaty przechodzi w napar około 33%, z czego około 1.35% kofeiny, 9.5% różnych związków białkowych, 11.5% kwasu garbnikowego, 7.15% różnych ciał bezazotowych i 3.5% popiołu.

Fałszowanie H-y jest w Chinach i w Europie na porządku dziennym. To, co pijemy pod nazwą herbaty w tanich cukierniach i herbaciarniach, nie ma prawie nic wspólnego z tym szlachetnym napojem, a w większości wypadków w materyale, z którego robią ten trunek, H. prawdziwa stanowi tylko maleńką cząstkę. Fałszują H-ę na rozmaity sposób: 1) przez dodawanie ciał nieorganicznych, piasku, opiłek żelaznych i t. p.; 2) przez zafarbowanie indygiem, błękitem pruskim, kurkumą, chromianem ołowiu, siarczanem żelaza, siarczanem miedzi, drzewem kampeszowem, katechu, grafitem, gipsem etc. Zafałszowań tego rodzaju dopuszczają się Chińczycy, na których usprawiedliwienie powiedzieć należy, że dodają barwników powyższych w ilościach dla zdrowia nieszkodliwych. Farbują głównie H-y zielone; czarne — bardzo rzadko. Dodatek farby można poznać, rozcierając zwilżoną H-ę między dwoma arkuszami papieru. Dobra H. nie zmieni koloru papieru; gorsze gatunki, z kurzem i kruszem, zabrudzą go cokolwiek, a farbowane zabarwią na żółto, niebiesko, zielono lub czarno; 3) mieszanie gorszych gatunków z lepszemi. Im wyższy gatunek, tem więcej powinien zawierać kwiatu, t. j. młodszych, srebrzyście omszonych listków; 4) dodatek zużytych liści herbacianych, odpadów, kruszu i t. p. praktykuje się na wielką skalę, raz w Chinach, a drugi raz w Europie. Dość powiedzieć, że w samym Londynie w roku 1872 sprzedano około 7 milionów funtów zużytych liści herbacianych. Ponieważ zawartość kofeiny w liściach herbacianych jest bardzo zmienna, brak zaś garbniku w liściach zużytych łatwo zastąpić dodatkiem do paczki H-y odpowiedniej ilości tanniny, niema więc innego sposobu przekonania się o tego rodzaju zafałszowaniu H-y, jak z wyglądu liści, które są źle skręcone, bez zapachu herbacianego, przyrządzony zaś z takiej H-y napój ma cierpki smak, jest bez aromatu i bardzo szybko mętnieje; 5) przez dodawanie innych liści, jak np. z jesionu, jaworu, dębu, wiśni, topoli, wierzby, bzu dzikiego (*Sambuccus*), poziomki, róży, wierzbówki (*Epilobium angustifolium*), nawrotu (*Lythospernum officinale*) i innych. Dla odkrycia tego rodzaju zafałszowania H-y należy rozmoczyć dobrze liście lub części liści, rozprostować między dwoma szkiełkami i porównać wygląd ich z typowym liściem herbacianym, do którego najpodobniejszy jest liść wierzbówki. Ma on układ nerwów dość zbliżony, lecz daleko mniej wyraźne ząbkowanie i kształt więcej wydłużony, wyraźnie lancetowaty. Nawrot jest chwastem, rosnącym na suchych pagórkach wapiennych między krzakami; hodują go na wielką skalę w Czechach, gdzie pod nazwą *prvnć česky čay* i w Kroacyi, gdzie pod nazwą herbaty kroackiej, idzie w handel. H. z nawrotu jest podobna do czarnej, daje złocisto-żółty napar o przyjemnym zapachu herbacianym, nie zawiera jednak wcale kofeiny. Po zmoczeniu liści łatwo je odróżnić od herbacianych, są bowiem mocno wydłużone, niezębkowane po brzegach, zupełnie inaczej unerwowane i pokryte maleńkiemi, gęstemi brodaweczkami. Zafałszowanie H-y liśćmi wierzbowemi (*Labia alba*) jest również nie trudne do rozpoznania: stare liście są bowiem daleko prościej unerwowane, niż herbaciane, młode zaś—pokryte puchem srebrzystym z obydwóch stron. Zafałszowanie borówką kaukaską, oraz innemi liśćmi z pomiędzy wyżej wymienionych jest łatwe do wykrycia, z powodu zupełnie odmiennego ich kształtu od liści herbacianych. W. Z.

H. w Chinach była już znana i opodatkowana w VIII stuleciu, do Japonii wprowadzono hodowlę w IX wieku, w Korei w r. 828. W całej Azyi upowszechniła się już w XV w. Arabowie nazywali ją „Siha" podług nazwy chińskiej, a wyraz ten w Fukian wymawiany był „Tia", skąd powstały później nazwy H-y w większej części języków zachodnio-europejskich. Do Europy przeszły pierwsze wiadomości o H-cie w r. 1559 od Portugalczyków i Hollendrów. Ci ostatni przewieźli ją do Europy około r. 1650 przez Indye Wschodnie. Od r. 1680 przewoziły ją już statki angielskie. Pierwszy opis daje Maffei w „Historia indica" (Kolonia 1593). Następnie lekarze hollenderscy zalecali herbatę jako mającą wpływ zbawienny na zdrowie; z pośród nich odznaczył się zwłaszcza Kornelius van Bontekoe (późniejszy lekarz przyboczny elektora brandeburskiego, † 1685 roku jako profesor medycyny we Frankfurcie nad Odrą), który w celach leczniczych radził wypijać 30—50 filiżanek H-y dziennie. Był autorem rozprawy p. n. „Tractaat over het excellente Kruyd Thee" (Haga 1678). Po śmierci jego wydano po niemiecku „Drey curieuse Tractätchen von den Trinke Cafe, sinesischem Thee und der Chocalata" (Budyszyn 1689). Posądzono go, że zachwalał tak H-ę, będąc w zmowie z kupcami, ziomkami swoimi. Drugim gorliwym krzewicielem używania H-y był Janusz Abraham de Gehema, z pochodzenia Polak, również lekarz nadworny brandeburski, autor prac: „Wettstreit der Chinesischen Thee mit dem warmen Wasser, Caffa

Digitized by Google

te." (Berlin 1686); „Edler Thee trunk oder Hülfsmittel zum gesunden und langen Leben" (Brema 1686) i „Sendschreiben an H. von Donzelmann, das Theegetränke die Wassersucht nicht verursache, sondern vertreibe" (Berlin 1686).

W „Magazynie powszechnym" (Warszawa rok VII, 1840, str. 22) znajduje się artykulik p. n. „Handel Anglii herbatą"; warto wypisać z niego dla charakterystyki wiadomości niektóre. „Modę używania herbaty wprowadziła w Anglii Katarzyna, księżniczka portugalska, małżonka Karola II. W r. 1666 lordowie, Arlington i Ossori, przywieźli z Hollandyi bardzo znaczną ilość tej rośliny; w owych czasach płacono za jeden funt około czterdziestu złotych. Kompania wschodnio-indyjska złożyła królowi w ofierze, jako wielką osobliwość, dwadzieścia cztery funty H-y. W r. 1668 dyrektorowie tej kompanii rozkazali agentowi swojemu w Bantam, na wyspie Jawie, ażeby przysłał im 100 funtów najlepszej, jakiej tylko dostać można, herbaty. W roku następnym otrzymała zatem kompania 143 funty herbaty; w roku 1678 przywieziono 4 713 funty, czem tak się napełniły targi, iż w ciągu następnych lat sześciu przywóz jej nie przewyższał 318 funtów". W 1698 i 1699 wychodziło do 20 000 funtów rocznie; od roku 1700 do 1708 po 60 000 funtów; płacono za funt blizko 150 złotych. W roku 1721 przewóz przewyższał 1 000 000 funtów. Od r. 1710 do 1810, kompania wschodnio-indyjska sprzedała w Londynie 750 219 016 funtów herbaty, za summę 129 804 595 funtów sterlingów, a od 1810 do 1832 r. 848 408 119 funtów". W czasie od r. 1832 do 1839 dowóz herbaty w Anglii dochodził do 40 000 000 funtów rocznie. Oprócz tego w artykule tym jest i wzmianka o herbacie indyjskiej, hodowanej w prowincyi Assam. „W roku 1838, posłano do Anglii próbki tej herbaty, które zasłużyły na pochwałę. Odtąd przewóz herbaty assamskiej, wybornego gatunku, lecz dosyć wysokiej ceny, wzrasta bezprzestanku".

W Polsce przed księdzem Klukiem nikt o herbacie nie wspomina. Pierwszy on dopiero w swym „Opisie roślin potrzebnych i pożytecznych", jako i później w Dykcyonarzu (1777—1788), mówi, że „herbata są to części roślinne, drobno pokrajane, osobliwie liście i kwiaty, które, wrzucone w gorącą wodę, gdzie się nakrywają bez dalszego gotowania, po kilku minutach woda zlana gorąco się pije". W innem znów miejscu powiada: „jest to krzew chiński, którego liście ususzone parzą się wodą i ta woda zażywa się pod imieniem herbaty". Jeszcze w innem miejscu mówi: „że, gdyby Chiny wszystkie swoje trucizny przesłały, nie mogłyby nam tyle zaszkodzić, ile swoją herbatą. Może to być, że w jakim przypadku jest użyteczną, ale częste zażycie owej ciepłej wody osłabia nerwy i naczynia do strawności służące, soki, oraz zbytnio rozwalnia. Dzieciom i młodym osobom zawsze szkodliwa. Jeśli liście mogą mieć jakowąś skuteczność, zapewne nie tak osobliwą, aby się nie miały naleść nasze rośliny, które-by im zrównały, a może jeszcze przewyższyły".

W ostatnich latach wywóz H-y wynosił: z Chin 117.2 mil. kilogr., z Indyj Wschodnich 47.1 mil., z Japonii 28 mil., z Jawy i Madury $3^1/_2$ mil., z Ceylonu 15.6 mil.; cały wywóz czynił 211.1 mil. kilogr. Spożycie H-y oblicza Juraschek w sposób następujący: kolonie australskie 122 354 centn. metr. wogóle, czyli 3 343 gr. na głowę; W. Brytania 831 515 centn. i 2 243 na głowę; Kanada 86 216 centn. i 1 765 gr., Stany Zjednoczone 374 991 i 630, Niderlandy 23 180 i 524, Dania 3 594 i 171, Rossya Europejska 316 638 i 286, Argentyna 5 099 i 134, Portugalia 2 570 i 56, Szwajcarya 1 376 i 47, Norwegia 795 i 45, Niemcy 19 120 i 40, Szwecya 942 i 20, Rumunia 1 062 i 19, Francya 5 149 i 14, Austro-Węgry 4 887 i 12, Belgia 615 i 10, Hiszpania 1 017 i 6, Włochy 328 centn. metr. i 1 gram. Wartość produkcyi H-y w Chinach czyni około 100 mil. rubli. Głównemi ogniskami handlu są: Londyn, Hamburg, Brema, Amsterdam, Petersburg, Odessa, Irbit; pośrednikami w nim są głównie Anglicy, Rossyanie i Hollendrzy. Obecnie zdarzają się już wypadki, że sami Chińczycy sprowadzają H-ę na rynki europejskie; najczęściej jednak sprzedaż odbywa się w portach chińskich kupcom europejskim. Rossyanie kupują H-ę w Kiachcie i stamtąd lądem rozsyłają po Rossyi i po Europie. Do nas H. przychodzi trzema drogami: albo z Londynu przez porty niemieckie, albo z Odessy, dokąd przybywa morzem, albo kiachtyńskiego pochodzenia pośrednio z różnych rossyjskich ognisk handlu, jak oto: z Petersburga, z Moskwy, Niższego Nowogrodu, Irbitu i t. p. W Warszawie handel H-y prowadzą przeważnie firmy rossyjskie, mające tu swoje składy filialne; w tych składach sprzedają więc H-ę przybywająca drogą lądową. Droga syberyjska przyczyni się jeszcze do rozwoju tego handlu. Rossya przywozi obecnie H-y za około 50 mil. rub., z czego jednak część wychodzi za granicę.

Z danych, przytoczonych w „Deutsche Rundschau f. Geographie und Statistik" z roku 1901 wynika, że produkcya H-y w Chinach z każdym rokiem maleje, a natomiast wzrasta kolosalnie wywóz tego artykułu z Indyj, Ceylonu i Japonii, nadto zaś, że w szeregu konsumentów pierwsze miejsce zajmuje Anglia z liczbą dwa razy wyższą od rossyjskiej, konsumcya zaś H-y, obliczona na głowę ludności, jest w Rossyi dwa razy niższą niż w Hollandyi i Ameryce Północnej, a 6—7 razy niższą aniżeli w Anglii. Obliczona na głowę mieszkańca konsumcya H-y stale wzrasta, przyczem pierwsze miejsce zajmuje znowu Anglia: 5.07 funta rocznie w roku 1885, a 5.86 funta w 1899. Drugie miejsce zajmują Stany Zjedno-

Digitized by Google

czone: 1.18 funta w 1884, a 1.38 w 1895 roku. Trzecie — Hollandya: 1.1 funta w 1885, a 1.39 w r. 1889. Rossya stoi dopiero na czwartem miejscu z konsumcyą 0.59 funta na głowę w r. 1885, a 0.82 w 1899. W Niemczech i Francyi spożycie H-y jest minimalne i nie przewyższa 0.09 funta na głowę rocznie. Anglia przeto, zarówno produkcyą H-y w Indyach i na Ceylonie jak i konsumcyą, stoi na pierwszem miejscu, a dodać należy, że wbrew również rozpowszechnionemu mniemaniu o „karawanowej herbacie", $^{9}/_{10}$ H-y spożywanej w Rossyi przychodzi drogą morską, przeważnie przez Londyn i Hamburg na herbacianych okrętach angielskich, tak zw. „clipperach", t. j. niezwykle szybkich żaglowcach. Okręty te, przy pomyślnym wietrze passatowym, odbywają podróż z Kantonu do Anglii w 60-u dniach, więc znacznie szybciej aniżeli parowce frachtowe. H-ę przewożą w hermetycznych komorach, wyłożonych blachą; unika się przez to pokruszenia wskutek wstrząśnień śrubowca oraz przejęcia H-y zapachem oliwy machinowej i skór, jakiemu-by ulegała podczas transportu parowcami bez tej ostrożności. St. A. K. i W. Z.

Herbeck Jan (* 25 grudnia 1831 r. w Wiedniu—† tamże 28 października 1877 roku), kompozytor muzyczny, uczeń Rottera w Wiedniu. W r. 1849 wstąpił do uniwersytetu wiedeńskiego na wydział prawniczy, który ukończył, ale wkrótce potem poświęcił się wyłącznie muzyce. W roku 1856 H. został powołany na dyrektora sławnego stowarzyszenia śpiewaczego „Männergesangverein", 1866 na dyrektora muzyki kościelnej w Burgu wiedeńskim, a 1870 — opery nadwornej. H. komponował głównie pieśni na chóry męskie, z których największego dostąpiły rozgłosu: „Volkslieder aus Kärnten", „Im Wald" (z towarzyszeniem czterech waltorni), „Wanderlust" i „Maienzeit", oraz z orkiestrą: „Landsknecht", „Waldscene" i parę innych. Prócz tego napisał kilka pieśni chóralnych na głosy mieszane, „Symphonische Variationen" na orkiestrę, kilka utworów kościelnych, i w. in. A. Pol.

Herbek Emanuel, językoznawca słowiański i pedagog, ur. 1809 w Terezynie, um. 1859 w Bernie. Kształcił się w Litomierzycach i w Pradze, był wychowawcą u hr. Wallisa, następnie nauczycielem nadetatowym (suplentem) w szkołach klasycznych w Pradze i Chebie. W 1844 został profesorem w Jindrzychowym Hradcu, r. 1854 w Bernie, wkońcu dyrektorem gimnazjum w Maryborzu i 1857 w Bernie. H. słynął w swoim czasie ze swojej pożytecznej działalności nauczycielskiej i troskliwości o język czeski, oraz ze swej nauki lingwistycznej, szczególnie słowiańskiej. W zakresie tym ogłosił pracę etymologiczną p. n. „Pokus slovosladu českého jazyka z hlediště genetického" (Praga 1848; niedokoń.) i z dziedziny składni: „Das slavische Verb an sich, die syntaktisch-identische Geltung der böhmischen, polnischen, südslavischen und galizischen Verbalformen etc." (Praga 1852); pracę tę uważać można za pierwszą próbę składni porównawczej języków słowiańskich, któremi mówią ludy żyjące w państwie Austryjackim); autor poświęcił ją P. J. Szafarzykowi. Herbek w młodości próbował także sił poetyckich i wydał: „Písni s dějepisným důvodem k oslavě sv. Prokopa" (Praga 1836). A. A. K.

Herbelot de Molainville Barthélemy d.', orjentalista francuski, ur. 14 grud. 1625 w Paryżu, um. 8 grud. 1695 r. tamże. Od młodości oddał się gorliwej nauce hebrajskiego, arabskiego tureckiego i perskiego i w celach naukowych odbył podróż do Włoch. Po powrocie do Francji był mianowany przez Mikołaja Fouqueta, nadintendenta skarbu francuskiego, sekretarzem-tłumaczem języków wschodnich. Brał także udział w poselstwach dyplomatycznych, głównie r. 1666 do Franciszka II, w-go księcia Toskańskiego. Następnie wezwany do Francji przez Colberta, otrzymał wyznaczoną przez Ludwika XIV pensyę 1 500 liwrów; w 1692 był mianowany profesorem jęz. syryjskiego w Collège de France. Główną jego pracą jest rodzaj encyklopedji wschodniej p. n. „Bibliothèque orientale ou Dictionnaire universel, contenant généralement tout ce qui regarde la connaissance des peuples de l'Orient, leurs histoires et traditions véritables ou fabuleuses, leurs religions, sectes et politique etc." (Paryż 1697, in fol.). Autor umarł nie ukończywszy swej pracy, którą doprowadzili do końca Schultens i Reiske, suplement zaś ułożyli P. Visdelou i A. Galland. Dzieło swoje H. oparł głównie na podobnym dziele arabskim Hadżi-Chalifa, przyczym zużytkował rękopisy przywiezione z Włoch. Bogaty to zbiór wiadomości o narodach Wschodu, często wszakże podawanych bez należytej krytyki, i z tego względu dla dzisiejszych potrzeb wymagałby nowego opracowania z uwzględnieniem wyników nowszej nauki. Bibljoteka ta miała i późniejsze wydania; ostatnie chronologicznie wyszło w Hadze, 1777—82, 4 tomy. Całość była też przełożona na jęz. niemiecki przez Schulza (Halle 1785—90). H. pozostawił w rękopisie inne dzieła, jak: antologję z autorów arabskich, perskich i tureckich, i słownik arabsko-persko-turecko-łaciński, ale te nie były drukowane. Jego wielki katalog rękopisów wschodnich bibljoteki palatynackiej, który ułożył we Florencji (obejmuje 3-ą część rękopisów), przełożył Renaudot na jęz. łaciński (wyszedł w Schellhorna „Amoenitates literariae" 3 tomy). — Porów. Goulet „Mémoires sur le Collège de France" t. III. A. A. K.

Herben Jan, pisarz i dziennikarz czeski (* 1857 w Brumowicach na Morawach), nauki gimnazyalne pobierał w Bernie, uniwersyteckie w Pradze, a po ukończeniu ich poświęcił się piśmiennictwu. Przez jakiś czas pracował w dzienniku „Národne Listy", a w r. 1866 za-

Digitized by Google

łożył mały dwutygodnik „Czas", który w r. 1869 zamienił na tygodnik i dotąd go wydaje. R. 1886 otrzymał stopień doktora. Przed założeniem „Czasu" umieszczał w różnych czasopismach drobne prace belletrystyczne i historyczne, które później ukazały się w książkach, a były to: „Morawské obrazký" (1889); „Slovácké děti" (1890); „Na dědině" (1893). R. 1892 wydał w Telczy większą swą powieść p. t. „Do třetiho i čtvrtého pokoleni". Z rzeczy historycznych, będąc jeszcze studentem, ogłosił pod pseudonimem rzecz o Husie p. t. „Pravdivé vylíčení života atd. M. J. z Husince" (1883); „Mistr Jeronym Pražský" (1883); „Cyril a Metoděj" (1885); „Karel z Zerotina" (1886); „Jan Nepomucký" (1893). W utworach swych belletrystycznych H. przeważnie zajmuje się ludem, który wystudyował i przeniknął do głębi serca, i maluje z całą prawdą żywotną zarówno dobre jak i złe jego strony, a widzi w nim materyał, z którego się kształtują inne warstwy społeczne. W powieści swej „Do třetiho i čtvrteho pokoleni" przedstawił wiekowy rozwój jednej rodziny, a z nią i całej społeczności wiejskiej w jej stosunku do ogółu narodu i wykazał jaki wpływ na ten lud miały najważniejsze kwestye narodowe i prądy idei kulturalnych. Jako stylista H. jest jednym z najwybitniejszych, najdzielniej językiem czeskim władających, pisarzy. *

Herberger Valerius (* 1562 we Frauenstadt—† tamże 1627), religijno-protestancki poeta niemiecki, pastor we Frauenstadt. Pełen głębokiego uczucia religijnego, jako poeta wsławił się szczególnie przez swoją piękną i niezmiernie popularną pieśń, zaczynającą się od słów: „Valet will ich dir geben, du arge falsche Welt". Oprócz tego pisał dzieła teologiczne, mistyczne i wydał zbiory kazań. W. G.

Herberski Wincenty Herburt z Fulsztyna (* 1785—† 29 listopada 1826). Profesor uniwersytetu wileńskiego. Pochodził z powiatu Słonimskiego. Do nauk przykładał się pierwiastkowo w Słonimie, później w gimnazyum wileńskiem, wreszcie w uniwersytecie wileńskim. W r. 1804 wysłany został z ramienia uniwersytetu do Petersburga dla słuchania kursów fizyki, chemii i teoryi gospodarstwa wiejskiego w Instytucie pedagogicznym; praktykę zaś agronomii miał odbywać we wzorowej fermie, prowadzonej przez jakiegoś Anglika w okolicach Petersburga. Był to projekt księcia-kuratora, aby wychowańcy wileńscy mogli się dokładnie przygotować w teoryi i praktyce gospodarstwa wiejskiego; zdolniejsi ubiegaliby się o katedrę agronomii w Wilnie, zastrzeżoną przez ustawę. Wycieczka ta nie przyniosła rezultatów, gdyż ów fermer, oprócz praktycznej znajomości języka angielskiego, nic więcej nie był zdolnym udzielić słuchaczom swoim. Po powrocie do Wilna w r. 1806 H. zaczął studyować medycynę, a pozyskawszy stopień doktora medycyny, pozostawiony został przy uniwersytecie. Prof. Frank, przewidując, że z Herberskiego może się wykształcić dobry profesor, protegował go usilnie i (mimo oppozycyi Jana Śniadeckiego) jako adjunkta uniwersytetu wyprawił go w podróż naukową za granicę dla specyalnego kształcenia się w okulistyce, mało znanej w Wilnie, a z której słynny był Wiedeń. Sześć lat podróżował, a ten niepraktykowany dotychczas wojaż zawdzięczał bezsprzecznie li-tylko dzielnej protekcyi Franka. Powrócił wreszcie do Wilna w r. 1823, a zatem wówczas, gdy Frank nazawsze opuszczał uniwersytet, przenosząc się na mieszkanie do Włoch. Herberski objął niezwłocznie dyrektorstwo nad sławną kliniką chorób wewnętrznych i katedrę terapii i patologii szczegółowej teoretycznej. Równocześnie zasłynął jako okulista. W chwili najwyższego rozwoju swej działalności profesorskiej zakończył życie, mając zaledwie 42 lata. Herberski, aczkolwiek trzy lata tylko prowadził wykłady publiczne, zdążył jednakże poznajomić słuchaczy swoich z najnowszemi wynalazkami w dziedzinie wiedzy lekarskiej, z czego słynęły naówczas szkoły w Wiedniu, Paryżu i Londynie. Bliższe szczegóły o niepospolitym profesorze wileńskim podaje dr Józef Bieliński w swej pracy: „Stan nauk lekarskich na Litwie" (Warszawa 1889). Dr J. B.

Herberstein, stary ród hrabiowski, pochodzący ze Styryi, gdzie nad rzeką Bystrzycą znajduje się rodzinny jego zamek Herberstein. Najdawniejszym znanym przodkiem tego rodu był niejaki Otton H. († około r. 1260), którego synowie: Jerzy i Andrzej byli założycielami dwóch gałęzi H-ów: starszej, istniejącej dotychczas, i młodszej, wygasłej w r. 1839. Tytuł hrabiowski ród ten otrzymał w XVII w. Do wybitniejszych członków jego należą: 1) Otton H. (* 1300—† 1341), który walczył przy boku Fryderyka austryack. w bitwie pod Mühldorfem z Janem czeskim w 1322 r. 2) Günther H. († 1421), wielkorządzca Styryi, Krainy i Istryi. 3) Jerzy H. (* 1469—† 1528, który zdobył Furlandyę od Wenecyi. 4) Zygmunt (* 1486—† 1566), poseł cesarski do Danii w r. 1516, do Polski i Moskwy w r. 1517 i 1526, a także do Niderlandów, Czech i Węgier. Do Polski wysłany był z missyą, aby nakłonił Zygmunta I do zaślubienia Bony, wnuczki cesarza; do Moskwy, aby zawarł ugodę pomiędzy w. ks. Wasylem Iwanowiczem a Zygmuntem, co mu się nie powiodło, równie jak i w r. 1526, gdy szło o zawarcie wieczystego pokoju między Moskwą a Polską. Pomyślniejszem natomiast było jego poselstwo r. 1541 do sułtana Solimana II, którego kroki nieprzyjacielskie wstrzymać mu się udało. Owocem dwukrotnej podróży jego było znakomite dzieło „Rerum Moscovitarum commentarii Sigismundi liberi baronis in Herberstein, Neyperg et Guettenhag: Russsiae et, quae nunc ejus metropolis est, Moscoviae, brevissima descriptio" etc. —

Digitized by Google

tytuł bardzo obszerny, podający treść całego dzieła, w którem autor opowiada dzieje Rossyi od czasów najdawniejszych aż do panowania Wasyla Iwanowicza, podaje cenne wiadomości o rządzie, prawach, obyczajach, handlu, przemyśle, religii i t. d.; opisuje szczegółowo miasta i ziemie W. Ks. Moskiewskiego, oraz narody sąsiednie — Tatarów i Litwinów, — jako też dwukrotną podróż swoją do Polski i do Moskwy. Dzieło to wyszło pierwszy raz w Bazylei r. 1556, drugi raz w Antwerpii 1557, trzeci znów w Bazylei 1579, potem wielokrotnie przedrukowywane, ostatni raz (jedenasty) w Starczewskiego „Scriptores exteri saeculi XVI historiae Ruthenicae" (2 tomy, Berlin i Petersburg 1841—43). Ustępy odnoszące się do Litwy przedrukowane zostały w zbiorach Pistoryusza i Müllera. Na język niemiecki dzieło H-a było tłómaczone aż 10 razy, — pierwszy raz przez samego autora r. 1557 (wyd. w Wiedniu), ostatni przez Adelunga (w Petersburgu 1817). Przekład włoski wyszedł w Wenecyi r. 1558; czeski w Hoziusa „Wypsání krajin zemé ruské" (w Pradze 1590, 1602 i 1786). Tłómaczenie rossyjskie, dawno wykonane, dopiero w r. 1832 wydał Rusow; lepsze ukazało się w piśmie zbiorowem wydanem przez studentów uniwersytetu petersburskiego r. 1858). H. napisał także swoją autobiografię, ogłoszoną drukiem w „Fontes rerum austriacarum" w r. 1855; w r. 1868 wydano w Wiedniu inną pracę jego, a mianowicie „Das Familienbuch des Siegmund von H.". Szczegóły o życiu jego znajdują się w dziele T. P. Adelunga „Siegemund Freiherr von Herberstein mit besonderer Rücksicht auf seine Reisen in Russland geschildert" (Petersburg 1818).—5) Jan Maksymilian H. (* 1601—† 1680) był wielkorządzcą niektórych prowincyj austryackich. 6) Ferdynand Arnold († 1720), prezes sądu apellacyjnego w Pradze czeskiej, zyskał rozgłos jako uczony matematyk, pierwszy bowiem zastosował algebrę w trygonometryi; wydał sześć większych dzieł matematycznych, z których najważniejszem jest „Cyclodiatomia, qua pro rei tormentariae incremento motum ac tempus projectorum mensurat et demonstrat." 7) Leopold H. (* 1655—† 1728) walczył z Turkami pod Eugeniuszem Sabaudzkim i był prezesem rady wojskowej; zyskał wielkie uznanie w swoim czasie jako wielki dobroczyńca ubogich. 8) Jan Józef (* 1715—† 1760) walczył na Szląsku i, dosłużywszy się rangi wicemarszałka, umarł z ran, otrzymanych w bitwie pod Torgawą. 9) Jan Karol (* 1719—† 1787), biskup w Lublanie, był gorliwym zwolennikiem reform cesarza Józefa II. 10) Jan Franciszek (* 1723—† 1766), jezuita uczony, napisał dzieło p. t. „Animadversiones historico-chronologicae in vitam s. Aurelii Augustini Hipponae episcopi a Posidonio Calamensi conscriptam eiusdemque s. doctoris opera omnia" (Ołomuniec 1759). Późniejsi członkowie tego rodu otrzymali wraz z indygenatem posiadłości w Czechach; na jednym z nich, Ottonie († 1839), wygasła młodsza gałąź H-ów. Ze starszej zyskali pewien rozgłos: Jan Henryk († 1881), dziedziczny członek rady państwa; Jan Maksymilian (* 1862), urzędnik (attaché) poselstwa austryackiego w Rzymie; wreszcie Jan Henryk (* 1832), generał kawaleryi austryackiej. N.

Herbert of Cherbury lord Edward (* r. 1581 — † 1648 roku), wybitny filozof angielski, jeden z głównych inicyatorów kierunku filozoficznego, zmierzającego do wytworzenia religii naturalnej, opartej, nie na objawieniu, lecz na naturze ludzkiej i rozumie. Jako taki był H. jednym z poprzedników późniejszego deizmu (ob.). Cokolwiek starszy rówieśnik Hobbesa (ob.), był H. przeciwnikiem jego stanowczego empiryzmu, a chociaż przyjmował zasadę: „Nihil est in intellectu, quod non prius fuerit in sensu", wszakże nadaje jej znaczenie osobliwsze, takie mianowicie, że „wszystkie przedmioty zewnętrzne muszą się znajdować w analogii ze światem wewnętrznym człowieka, że przeto wszystkim różnicom w świecie zewnętrznym odpowiadać muszą w równej liczbie różnice wewnętrzne". H. sądzi, że istnieje pewna ilość idei i przeświadczeń wspólnych wszystkim ludziom (*communes notitiae*) i w nich upatruje właściwy sprawdzian w rozstrzyganiu sporów religijnych. W szukaniu prawdy „instynktowi naturalnemu" przyznaje większą niż myśleniu metodycznemu (dyskursywnemu) wagę. Odróżnienie dobra od zła, czyli podstawa moralności, jest podług H-a „communis notitia", zasady zaś naczelne religii (wiara w istnienie Istoty Najwyższej, obowiązek czci i miłości dla Niej i wypływający stąd obowiązek cnoty, wiara w nagrodę i karę pozagrobową) są prawdami, opartemi na instynkcie naturalnym. Na tych zasadach chciał H. oprzeć religię naturalną, któraby wszelkie religie pozytywne uczyniła zbytecznemi. Obok filozofii H., jako członek izby lordów, uprawiał politykę i należał do oppozycyi liberalnej.—Dzieła: „Tractatus de veritate prout distinguitur a revelatione, a verisimili, a possibili, et a falso" (Paryż 1624; wydanie 2-e, poprawione i pomnożone, Londyn 1633); „De causis errorum, una cum tractatu de religione laici et appendice ad sacerdotes, nec non quibusdam poematibus" (wydane w Londynie w r. 1635 razem z „De veritate", a w r. 1656 osobno); „De religione gentilium errorumque apud eos causis", wydane częściowo (część I) w 1645, w całości zaś dopiero po śmierci autora (Amsterdam 1663 i 1670). Oprócz tego napisał H. swoją autobiografię, wydawaną wielokrotnie, ostatnio pod redakcyą S. L. Lee p. t. „The autobiography of E. Lord Herbert of Cherbury with introductions, notes appendices and a continuation of the life". — O H-cie pisali: C. de Rémusat „Lord H. de Ch. sa vie et ses oeu-

Digitized by Google

vres ou de la philosophie du sens commun et de la théologie en Angleterre" (Paryż 1853); W. R. Sorley „The philosophie of H. of Ch." (Mind 1894); C. Güttler „Ed. Lord H. von Ch." (Monachium 1897). Mns.

Herbert Artur, admirał angielski (* 1647 —† 1716). Był bratem lorda Portland; wstąpił do marynarki w 1663; w 1671 zniszczył flotę algierską. Przez szereg lat następnych (od 1680 jako admirał) H. czynny był na morzu Śródziemnem; w 1680 bronił Tangeru, atakowanego przez Maurów; w 1682 zawarł pokój z dejem Algieru. W 1685 miasto Dover wybrało go do Parlamentu. Nie chciał głosować przeciwko „Test Act", za co pozbawiono go urzędu (1687). Udał się wtedy do Hollandyi i ofiarował swe usługi księciu Oranii; ten powierzył mu kommendę nad flotą, która go miała eskortować w drodze do Anglii (ob. Wilhelm III). Od 1689 H. był pierwszym lordem admiralicyi i naczelnym wodzem eskadry na La Manche; 1 maja 1689 zaatakował flotę francuską, musiał się jednak cofnąć wobec przewagi liczebnej nieprzyjaciela. Pomimo to król nadał mu tytuł hrabi Torrington. H. zabrał się wtedy gorliwie do powiększania marynarki; wobec jednak złej woli Nottinghama opuścił admiralicyę (1 stycznia 1690). W czerwcu 1690 znaczna flota francuska pod kommendą Touroille'a i Château-Renault'a ukazała się w pobliżu wyspy Wight. H. otrzymał wtedy rozkaz, by ją odpędził. D. 30 czerwca zaatakował Francuzów pod Beachy-Head i musiał się cofnąć. Uwięziono go wtedy i oddano pod sąd wojenny. Wykazał przed sądem, że już rok przedtem przewidywał klęskę, że Nottingham nie zwracał uwagi na jego przedstawienia w sprawie powiększenia floty, że gdyby się nie był cofnął pod Beachy-Head, mógłby był stracić całą flotę. Sąd uniewinnił go, ale rozżalony Wilhelm III nie powierzył mu już odtąd żadnego urzędu.

Herbert Ch.-Jacque (* 1700 w Paryżu — † 1758 tamże), główny kontroler poczt w Paryżu i Bordeaux, autor dzieła ekonomicznego p. t. „Essai sur la police générale des grains" (Paryż 1754), pisarz polityczny. H. zaliczany jest do ekonomistów, którzy byli poprzednikami Malthusa (ob.) w jego teoryi ludnościowej. H. wychodził ze stanowiska, że państwa zaludniają się, nie podług naturalnego postępu rozpładzania, lecz podług miary swego przemysłu i doskonałości swych urządzeń. Był to jedyny pisarz francuski, który przed Malthusem w literaturze francuskiej poruszył temat prawa o zaludnieniu. St. A. K.

Herbert de Lea (Sidney, lord), mąż stanu angielski (* w Richmond 1810 — † w Salisbury 1861). Był synem Jerzego-Augusta, hrabi Pembroke. Przez lat kilkadziesiąt, aż do wejścia do izby lordów, reprezentował Wiltshire w Izbie gmin. Wkrótce zwrócił na siebie uwagę Peela; w 1834 był w jego gabinecie prezesem biura kontroli. W 1841 był w ministeryum Peela sekretarzem stanu do spraw wojskowych; zreformował wtedy szkoły pułkowe. Po upadku ministeryum wystąpił w „Morning Chronicle" z szeregiem artykułów przeciwko rządom lorda Derby. W 1852 objął wydział wojny w gabinecie lorda Aberdeen; w 1855 wydział kolonij w gabinecie Palmerstona; rychło wszakże ustąpił z tego stanowiska. Po powrocie do władzy Palmerstona (1859) został znów sekretarzem stanu do spraw wojskowych; zajął się wtedy energicznie reorganizacyą armii, wkrótce jednak z powodu choroby ustąpić musiał z ministeryum (1860). W 1860 otrzymał tytuł barona H. de Lea.

Herbert Jan Roger, malarz angielski (* r. 1810 w Maldon, w hrabstwie Essex—† 17 marca 1890 roku). Uczeń akademii królewskiej, w 19-ym roku życia wystawił już obraz swój, Umówione spotkanie, w kierunku szkoły przedrafaelowskiej. Następnie uprawiał dział ilustratorski i portretowy, w którym prędko zyskał uznanie krytyki. Z owej epoki godne wzmianki są: Portret księżniczki Wiktoryi i Desdemona wstawiająca się za Kassyem (1834). Do najsłynniejszych jego obrazów zaliczają powszechnie Porwanie narzeczonych weneckich przez piratów istryjskich (1839). W r. 1840 H. przeszedł na katolicyzm i odtąd uprawiał wyłącznie niemal malarstwo religijne. Pracowity w studyach i nader sumienny w wykonaniu, H. pozostawił wiele obrazów w tym kierunku, noszących ślady wpływu sztuki włoskiej. Prócz licznych tych dzieł religijnych wymienić także należy sceny biblijne i szekspirowskie, jakiemi ozdobił część pałacu Westminsterskiego, oraz obraz przedstawiający Tomasza Mora z córką (National Gallery). S. S.

Herbest Benedykt (* ok. 1530—† 1593), filolog klasyczny, zamiłowany w Cyceronie, potem teolog, urodził się w Nowem Mieście pod Przemyślem z ubogich rodziców. W dwudziestym roku życia ukończył wydział nauk wyzwolonych w Krakowie pod kierunkiem Jana Leopolity, znanego wydawcy pierwszej drukowanej biblii polskiej; w r. 1551 został rektorem szkoły we Lwowie i uczył w niej przez trzy blizko lata wraz z Grzegorzem z Sambora (ob.) i Andrzejem Bargelem. Następnie przeszedł do Krakowa, gdzie jako „Kollega mniejszy" poświęcił się całkowicie retoryce, wykładając listy i mowy Cycerona tak, „aby oprócz kunsztu wymowy, którego nabyć można ze wszystkich pism jego, uczniowie poznawali cnoty zacnych ludzi, a poznane potrafili naśladować i kochać"; z celem więc nauczającym łączył cel moralny. Został potem rektorem szkoły przy kościele Panny Maryi w Krakowie i nauczał tu przez lat pięć języka greckiego i literatury łacińskiej, zapro-

Digitized by Google

wadziwszy w szkole reformy, które opisał w dziełku „Cracoviensis scholae ad S. Mariae templum institutio" (1559). Następnie przez dwa lata był rektorem szkoły, świeżo przez prymasa Przerębskiego w Skierniewicach założonej. W r. 1561 wrócił do akademii krakowskiej i wykładami swemi o Cyceronie tak wielką liczbę słuchaczy ściągał, że najobszerniejsze audytoryum Sokratesa objąć ich nie mogło. Wydał wtedy po łacinie Życie Cycerona własnemi tego pisarza słowami opowiedziane. Rok ten atoli był dla H-a fatalnym, zaznaczywszy się głośną w swym czasie polemiką, z powodu wygłoszonej przezeń opinii o potrzebie wyróżniania okresu gramatycznego od retorycznego. Pochwycił to zdanie Jakób Górski (ob.), który odmiennego był przekonania, i wyzwał H-a na dysputę publiczną w listopadzie 1561. Górski zamiast argumentować, jako człowiek popędliwy, złajał H-a, tak, że ten, dotknięty boleśnie, na drugą dysputę się nie stawił, zwłaszcza, że był niezdrów. Natomiast opisał szczegółowo ową pierwszą w broszurze p. t. „Periodica disputatio" (Kraków 1562). Górski odpowiedział na nią ostro, a H. zaraz pośpieszył z obroną swojej teoryi w dziełku, formą dyalogu pomiędzy gościem a uczniem, napisanem: „Aequus Judex" (Kraków 1562), a w kilka lat potem wydał obszerne dzieło, w którem dokładnie wyłożył swoje poglądy i starał się jak najspokojniej odpowiedzieć na zarzuty Górskiego. Tytuł dzieła tego, podzielonego na 5 ksiąg, jest: „Periodicae responsionis libri V" (Lipsk 1566). H. odwoływał się tu do sądu Andrzeja Nideckiego, Piotra Skargi i Stanisława Orzechowskiego. Ten ostatni napisał rozprawkę pod pseudonimem Wawrzyńca Sieradzkiego (1563) i przesłał ją Górskiemu, stanąwszy po jego stronie, tak samo jak Jan Kochanowski, który wiersz łaciński z tego powodu napisał, chwaląc zwycięzcę i wzmiankując, że zwyciężony uciekł nad Wartę. Rzeczywiście H. wezwany przez biskupa Czarnkowskiego do Poznania, został rektorem tamtejszej szkoły, kanonikiem katedralnym i ulubionym kaznodzieją. Ale i tu Górski starał mu się szkodzić. H., odbywszy podróż w strony rodzinne, postanowił wstąpić do zakonu jezuitów i pomimo przełożeń Hozyusza, zamiaru tego dokonał w Rzymie r. 1571. Powróciwszy do kraju, był na Pokuciu, Podolu i Wołyniu niespracowanym missyonarzem, wielu nawrócił do katolicyzmu, a między innymi księżnę Elżbietę Radziwiłłową, która z kalwinki naprzód aryanką, potem żydówką została. Z różnowiercami nieraz polemizował. Polemiczno-teologiczne jego prace zaczynają wychodzić jeszcze za czasów pobytu jego w Poznaniu, jak oto: „Nauka prawego chrześcianina" (Kraków 1566); „Chrześciańska porządna odpowiedź na tę Confessią, która pod tytułem Braciey Zakonu Chrystusowego niedawno jest wydana. Przydana też jest historya Kacerstwa Husowego. Zbiiaią się przytym odszczepieństwa dzisiejszych innych nowowierników" (Kraków 1567); „Libelli duo: Horarum canonicarum rationarium et Augustini Sententiae de Eucharistia explicatio" (Kolonia 1567); „Zdrowe, przeciw szkodliwie zaniedbanym powinnościom chrześciańskim lekarstwo, albo Cerimoniey Krztu świętego wykład pobożny" (Kraków 1568); „Prodromus Przesłaniec albo Goniec—naprzeciwko odpowiedzi Pana Jakuba Niemoiewskiego" (Kraków 1571); „Wiary Kościoła rzymskiego wywody..." (Kraków 1586, potem jeszcze trzy wydania).—Prócz wspomnianych tu prac H. w początkach swego nauczycielskiego zawodu, jako gorliwy filolog, dbały o poprawność języka łacińskiego, wydał po łacinie podręczniki szkolne do nauki rachunków, bardzo w swoim czasie pokupne, a mianowicie: „Arithmetica linearis" (1561; potem jeszcze pięć wydań); „Computus, ex quo eius artis usum, paucis hactenus cognitum, magnoque labore vix deprehensum, qui Ecclesiae tempora ignorare nolit, cognoscet" — mowa tu o kalendarzu, o miesiącach, cyklach, świętach ruchomych. P. Chm.

Herbest Jan († 1601), młodszy brat Benedykta, pod jego kierunkiem wykształcony, jest autorem teoryi wymowy, teoryi wyłożonej słowami Cycerona: „Rhetorica ex omnibus M. Tullii Ciceronis rhetorices, verbis eiusdem collecta" (Kraków 1566). Naśladował tu brata, który w ten sam sposób, posługując się słowami Cycerona, ułożył jego życiorys. Niebawem wydał skrócenie tej pracy dla użytku szkolnego: „Rhetoricae Compendium ex M. Tullio Cicerone verbis eiusdem collectum" (Kraków 1567). Na końcu znajduje się 17 epigramatów, napisanych przez szesnastu uczniów H-a, który był nauczycielem w Poznaniu. Prócz tego wydał H. po polsku „Opisanie i wykład mszy świętej z modlitwami do niej należącemi, do których są przydane modlitwy chrześciańskie, każdemu dniowi przez cały tydzień służące" (Kraków 1566); oraz „Książki Wincentego Francuza o dawności i szerokości powszechnej wiary chrześciańskiej, dzisiejszych czasów bardzo potrzebne przed tysiącem i stem lat pisane, teraz nowo na język polski przełożone" (1563). Bawił czas jakiś w Szwecyi w charakterze teologa i spowiednika Katarzyny królowej szwedzkiej, matki Zygmunta III; następnie był kanonikiem i kaznodzieją lwowskim. P. Chm.

Herbest Stanisław, również brat Benedykta, przezeń kształcony, nauczyciel w Kaliszu, dał się poznać jako wierszopis łaciński, pisząc epigramat na dzieło brata „Vita Ciceronis", dalej wiersz „In methodicam Ciceronis explicationem fratris et praecoptoris sui" (1560), oraz elegię „De pretiosissima Christi passione" (Wrocław 1564). P. Chm.

Herbette Juliusz Gabryel, dyplomata francuski (* w Paryżu 1839). Karyerę dypl-

Digitized by Google

matyczną rozpoczął w 1860; w 1867—68 był konsulem w Neapolu, w 1869 w Szczecinie; podczas wojny rząd Obrony narodowej umieścił go w wydziale spraw zagranicznych. W marcu 1871, jako sekretarz J. Favre'a, brał udział w układach o pokój z Niemcami. W 1876 był delegowanym w kommissyi Dunajskiej, w 1878 był jednym z członków missyi nadzwyczajnej na kongresie Berlińskim. W 1880 został dyrektorem personelu w ministeryum; był jednym z najbardziej wpływowych doradzców ówczesnego ministra, Freycineta. Po jego upadku złożył urząd i wraz z nim wrócił w 1882 na dawne stanowisko; w 1885 mianowano go dyrektorem gabinetu. Od 1886 do 1896 był ambasadorem w Berlinie. Podczas pobytu w Niemczech napisał: „Les conditions du travail en Allemagne" (1890).

Herbich Franciszek (* w Wiedniu d. 8 maja r. 1791 — † w Krakowie d. 29 września r. 1865), lekarz i botanik. Po skończeniu szkół w Wiedniu, wstąpił w r. 1809 do służby, aby wykształcić się na lekarza wojskowego; w latach 1810 — 1811 wysłuchał kursu chirurgii i pełnił służbę lekarza młodszego (*Unterarzt*), w r. 1813 posłano go do Akademii Józefińskiej dla dokończenia nauk, musiał je atoli przerwać w r. 1815 i udać się z pułkiem swym do Francyi; powróciwszy w r. 1816 i posunięty tymczasem na stopień lekarza starszego (*Oberarzt*), złożył egzamin doktorski, ale, ponieważ nie posiadał wymaganej liczby lat służby, dopiero więc w r. 1818 przyznano mu dyplom. W latach 1820—1824 bawił z wojskiem we Włoszech, z tych 3 lata w Neapolu, a w czasie tym wdrapywał się 27 razy na szczyt Wezuwiusza podczas wycieczek botanicznych, któremi zajmował się z upodobaniem już od r. 1810, przekładając w ciągu życia całego botanikę nad lecznictwo, pomimo że w niem miewał powodzenie i gdziekolwiek go dola zawiodła, wszędzie cieszył się wziętością. W r. 1824 powrócił do Wiednia na krótko, gdyż już w roku następnym wysłano go z pułkiem do Galicyi, gdzie też resztę życia spędził, przebywając w różnych garnizonach. W r. 1829 stał na czele urządzeń zdrowotnych, mających na celu ochronę od zarazy morowej, wybuchłej wtedy na półwyspie Bałkańskim, w roku zaś 1831 był inspektorem naczelnym szpitali cholerycznych wojskowych w Galicyi zachodniej. W r. 1834 przeniesiono go do Czerniowców na Bukowinie, gdzie w r. 1845 dosłużył się emerytury. Od r. 1856 mieszkał w Krakowie i był członkiem tamtejszego Towarzystwa naukowego, przemienionego później na Akademię umiejętności. Tylko prace jego botaniczne mają znaczenie, szczególnie dla nas, dlatego wymieniamy je tu: „Additamentum ad floram Galiciae" (Lwów 1831); „Selectus plantarum rariorum Galiciae et Bucovinae" (Czerniowce 1836); „Stirpes rariores Bucovinae" (Stanisławów 1853); „Flora der Bucovina" (Lipsk 1859). W „Verhandlungen der zoologisch-botanischen Gesellschaft in Wien" ogłosił: „Ueber das Vorkommen der Aldrovanda vesiculosa L. um Krakau" 1858, t. VIII, str. 113), „Pflanzengeographische Bemerkungen über die Wälder Galiziens" (T. X, 1860, str. 359 — 366); „Beiträge zur Flora von Galizien" (1860, T. X, str. 607—634); „Ueber die Verbreitung der in Galizien und der Bukowina wildwachsenden Pflanzen" (1861, T. XI str. 33—70); „Bemerkungen über den bei Krakau wildwachsenden Sarothamnus vulgaris Wimmer" (1861, T. XI, str. 399 — 402). W rękopisie pozostał po nim przyczynek do geografii Galicyi i uwagi nad nauką botaniki. Napisał także „Nachricht über die in Galizien im Sandecer Kreise befindlichen Szczawnicer Gesundbrunnen" (Wiedeń 1831, w 8-ce, str. IV, 34 i ryc. 1); toż w przekładzie polskim p. n. „Wiadomość o znajdującem się w Galicyi źródle zdrowia w Szczawnicach. Po niemiecku wydana przez.... na ojczysty oddana język przez Wincentego Balickiego, plebana w Lisigórze" (Tarnów 1831, w 8-e, str. 31). — Por. „Biogr. Lexikon d. hervor. Aerzte" (T. III str. 165) i S. Kośmińskiego „Słown. lek. pols." (str. 167). Dr J. P.

Herbiniusz M. Jan, duchowny ewangielicki, pedagog i hymnolog (* d. 10 grudnia r. 1627 w Byczynie, na Szląsku, z ojca rektora miejscowej szkoły—† w Grudziądzu d. 7 marca roku 1679). Po ukończeniu gimnazyum w Gdańsku, w roku 1647 studyował teologię w Lejdzie i pozyskał stopień magistra (1654 roku). Po powrocie z uniwersytetu został początkowo rektorem w Byczynie, potem od r. 1661 w Wołowie (na Szląsku), a następnie od r. 1663 w Bojanowie (w Wielkopolsce), gdzie zarazem był i starszym nauczycielem miejscowej szkoły. Pragnąc ją przekształcić na prowincyonalną, prosił kilku panów ze szlachty polskiej o listy polecające, celem zebrania funduszu u współwierców za granicą. Chociaż temi funduszami gimnazyum w Bojanowie powołane zostało do życia, H. popadł w niełaskę u szlachty i złożył swój urząd, udając się do Szwecyi, gdzie w Sztokholmie przyjął urząd rektora szkoły niemieckiej. Posiadając język turecki, przygotował tu i ochrzcił Turka imieniem Aleksandra, d. 31 lipca 1673 roku. Stało to się na drugi dzień po ordynacyi na duchownego, wskutek powołania H-a na kaznodzieję do Wilna. Katechizacya owego Turczyna drukowaną była w Gdańsku 1675 roku. W Wilnie H., trzymający się ściśle kierunku luterańskiego, popadł w spór teologiczny z miejscowymi duchownymi i przeniósł się do Królewca, a potem do Gdańska. W czasie pobytu w Gdańsku poseł szwedzki szukał kaznodziei, któryby władał językiem polskim i mógł pozostawać przy poselstwie szwedzkiem w Warszawie. H. przyjął propozycyę, dwa lata pozostawał na swem nowem stanowisku, niebacznie roz-

Digitized by Google

głaszając, że, jako deputowany ze strony ewangielików, będzie mógł popierać ich sprawę. Opuściwszy Warszawę, przybył do Grudziądza w dzień pogrzebu miejscowego duchownego. Na przedstawienie posła szwedzkiego zgodzono się powołać H-a. Biedne to było probostwo, H. jednak przez kilka lat swego tam pobytu zjednał sobie uznanie i miłość nawet różnowierców. Wdzięczni parafianie wznieśli mu nagrobek w kościele z portretem i odpowiednim napisem w języku łacińskim. H. był hymnologiem i kilkanaście pieśni niemieckich przełożył na język polski. Pomieszczone one zostały w Kancyonale polskim, wydanym w Brzegu 1673 i oznaczone gwiazdką, a później w Kancyonale polskim toruńskim.—Prace literackie H-a są następujące: „Dissertationes de admirandis mundi cataractis" (Amsterdam 1678); „Clavis ad felicitatem et usum Logicae" (Oleśnica na Szląsku 1663); „Examen terrae motus et quietis ad sanctam normam" (Utrecht 1655); „Examen controversiae famosae de solis et telluris motu theologico-philosophicum" (Utrecht 1655); „Disputationes duae de foeminarum illustrium eruditione" (Wittemberga 1657); „Tragico-comedia et ludi innocui de Juliano Imp." (Kopenhaga 1668). W sprawach Kościoła H. pisał: „Status ecclesiarum Invar. Augustanae Confessioni in Polonia addictarum nec non earundem supl. petitio ad venerabiles Episcopos" (Hafniae 1670); „Epistola ad Bebelium historiam Lutheranismi in Polonia illustrantem"; „Oratio ad Episcopos Daniae pro Ecclesiis Poloniae" (Toruń 1683); „Himmlischer Sonnenzeiger d. i. gründliche Lehre der grünenden Jugend" (Gdańsk 1690). Bawiąc w Wilnie, H. wysłany został do Kijowa, aby opisał tameczne świętości, co też uczynił w dziele „Religiosae Kijovienses Cryptae sive Kijovia subterranea" (Jena 1675). W języku polskim pisał: „Powszechne nauki wiary chrześciańskiej wyznania, z cudownemi historyami"; „Nieodmieniona Auszpurska Konfessya, która roku 1530 d. 25 Junii na walnym Sejmie Rzymskiej Cesarskiej Jego Mości Najjaśniejszemu Panu Karolowi piątemu od protestujących Rzeszy Niemieckiej Stanów podana" (1708); „Katechizm B. O. D. Martina Luthera mniejszy" (wszystko w Gdańsku 1875). Ks. A. K. D.

Herborn, miasto w pruskim obwodzie regencyjnym Wiesbadeńskim, w powiecie Dillskim, nad rzeką Dill, na linii Deutz-Giessen pruskiej państwowej drogi żelaznej. Ma dwa kościoły ewangelickie, stary zamek, szkołę realną, ewangelickie seminaryum teologiczne, szkołę przygotowawczą, urząd sądowy, fabrykę wyrobów żelaznych, tartak parowy, piekarnie, wyroby tabaczne, stolarskie i t. d.; mieszkańców około półczwarta tysiąca. W r. 1584 założono tu szkołę wyższą, w r. 1654 podniesiono ją do znaczenia akademii, a w r. 1817 przekształcono na wspomniane wyżej seminaryum. R.

Herbort z Fritzlaru, środkowo-górno-niemiecki poeta, prawdopodobnie stanu duchownego, mieszkał około 1200 r. na dworze landgrafa turyngeńskiego, Hermana, i na jego żądanie, między 1190 a 1217 rokiem ułożył „Liet von Troie", historyę rymowaną wojny trojańskiej. Za podstawę do tego dzieła służył mu poemat francuski truwera nomandzkiego, Benoît de Sainte More (ob.), ma wszakże ono w swojej formie pewną surowość i oddźwięki starej pieśni ludowej. Wydanie opracował K. F. Frimann: „Herborts von Fritzlar Liet von Troie" (Quedlinburg 1837). — Porów. Dunger „Die Sage vom Trojanischen Krieg in der Bearbeitungen der Mittelalters" (Lipsk 1869).

Herboryzacya. Zbieranie roślin w celach naukowych dla zapoznania się bliższego z cechami i określenia gatunku. Przyrządy potrzebne do H-i: dość długa i ostra łopatka do wykopywania korzeni, dobra lupa botaniczna, oraz pudełko ze skalpelami, nożyczkami, szczypczykami i t. p. narzędziami. Poza tem puszka blaszana łokciowej długości do noszenia wydobytych z ziemi roślin. Wielką pomocą przy określaniu roślin są odpowiednie podręczniki z tablicami synoptycznemi rodzajów i gatunków. Dalsze obchodzenie się z zebranemi roślinami w artykule p. t. Zielnik. W. Z.

Herbst Edward, polityk austryacki (* 1820— † 1892), po ukończeniu studyów uniwersyteckich w Wiedniu otrzymał w r. 1843 stopień doktora praw i po kilkoletniej służbie rządowej w temże mieście został mianowany profesorem filozofii prawa i prawa karnego we Lwowie w 1847 roku. W r. 1859 powołany był na takąż posadę do Pragi czeskiej. W r. 1861, wybrany na posła do sejmu krajowego z dwóch okręgów Czech północnych, zyskał odrazu rozgłos jako znakomity mówca, ale jednocześnie wystąpił w roli obrońcy idei germanizacyjnej i nieprzyjaciela samodzielnego rozwoju narodowości czeskiej. W tymże roku został członkiem rady państwa, a w r. 1867 ministrem sprawiedliwości. Mając wielki wpływ na posłów niemieckich bądź na sejmie krajowym, bądź w radzie państwa, przyczynił się znacznie do upadku projektu Palackiego, który na sejmie w r. 1863 żądał zmiany systemu wyborów, następnie sprzeciwiał się stanowczo za rządów Belcrediego wszelkim jego dążeniom federalistycznym. Będąc ministrem sprawiedliwości, przepełnił więzienia czeskie „przestępcami" politycznymi, przeważnie redaktorami różnych czasopism. Złożywszy w r. 1870 tekę ministra, poświęcił się całkowicie polityce germanizacyjnej w radzie państwa. Za ministeryum Potockiego wystąpił (w r. 1870) z gwałtowną mową przeciw ugodzie z Czechami, a za rządów Taaffego podburzał ludność niemiecką w Czechach i wniósł projekt administracyjnego podziału Czech według narodowości ich mieszkańców, żądając przytem,

Digitized by Google

by w okręgach z ludnością niemiecką lub mieszaną język niemiecki był urzędowym, w okręgach zaś z ludnością czeską język czeski i niemiecki. Projekt ten wszakże był odrzucony większością głosów. Wogóle H. występował zawsze w radzie państwa przeciw wszelkim ustępstwom w kwestyi językowej na korzyść Czechów. W r. 1880 wystąpił przeciw rozporządzeniu ministeryalnemu, pozwalającemu używania języków krajowych w sądownictwie i sprawach politycznych. Pod koniec życia jednakże stracił całkowicie wpływ na swoich ziomków, a temsamem na bieg spraw politycznych; miejsce jego na czele Niemców czeskich zajął dr Szmejkal, a na czele Niemców w innych ziemiach Austryi — dr Plener. Podczas wyborów do rady państwa w r. 1885 kandydatura jego upadła. H. znany jest także jako autor kilku dzieł z zakresu prawoznawstwa — jak np. „Handbuch des österr. Strafrechts" (Wiedeń 1855, wyd. 7-me w r. 1882), „Die grundsätzlichen Entscheidungen des obersten Gerichtshofs über Fragen des allgemeinen österr. Strafrechts" (Wiedeń 1858, wyd. 3-ie w r. 1858), „Einleitung in das österr. Strafprocessrecht" (1861, wyd. 2-ie w r. 1871). N.

Herbst Wilhelm, pedagog i pisarz niemiecki (* 1825 w Wetzlar — † 1882 w Halli), studyował od r. 1844—47 w Bonn i w Berlinie filologię i historyę, później był nauczycielem gimnazyum w Kolonii, Dreźnie, Elberfeldzie, Kliwii; dyrektorem w Kolonii, Bielefeldzie, Magdeburgu, wreszcie (1873—76) w Schulpforta. Potem przez pewien czas prywatyzował w Halli, cierpiąc na oczy, aż nareszcie r. 1880 został tam profesorem pedagogiki. Wielką wartość mają jego dzieła biograficzne: „Mathias Claudius" (Gota 1857, wyd. 4-e 1878), „Johann Heinrich Voss" (2 t., Lipsk 1872—76), „Goethe in Wetzlar" (Gota 1881). Dalej godne wspomnienia: „Zur Geschichte der auswärtigen Politik Spartas im Zeitalter des Peloponesischen Krieges" (Lipsk 1853), „Histor. Hilfbuch" (3 t., wyd. 11-e Wiesbaden 1884); „Zur Frage über den Geschichtsunterricht auf höhern Schulen" (Moguncya 1869), „Die neuere und neueste Geschichte auf Gymnasien" (tamże 1877). Oprócz tego rozpoczął wydawnictwo: „Encyklopädie der neuern Geschichte" (5 t., Gota 1880—1890). *

Herburt (Herbort, Herbortowa, Herbolth, Cherbott, Fulsztyn), herb polski, przyniesiony z Moraw przez rodzinę Herburtów z Fulsztyna w końcu XIII lub w początkach XIV w. Na tarczy, w polu czerwonem—jabłko zielone z trzech stron przebite mieczami. Nad hełmem, w koronie szlacheckiej, trzy pióra strusie białe. Średniowiecznych zapisek sądowych, odnoszących się do tego herbu, jak dotąd, nie znaleziono ani jednej. Pieczęci zaś dochowało się kilka: z nich jedna jest Herborda z Fullsteinu, komornika morawskiego, z r. 1288; druga Ekryka z Fullsteinu, ziemianina szląskiego, z r. 1296; trzecia Fryderyka Herbortowicza z Folsztajnu, ziemianina krakowskiego, z r. 1436. Pieczętują się nim rodziny: Fulsztyńskich (gałąź Herburtów, zgaśli), Herburtów „z Fulsztyna" i „z Dobromila" (zgaśli), Herbortowskich (gałąź Herburtów na Rusi, zgaśli), Hewellów w Inflantach, Heybowiczów w Grodzieńskiem, Kozieków na Wołyniu, Mierzejewskich, Mikulaszów-Władzkich (zgaśli), Modzelewskich, Nowickich, Wismułowiczów, Wisnarzewskich i Zawiszów (gałąź Herburtów). — Źródła: „Herbarz arsenalski"; Paprocki, Kojałowicz, Okolski, Niesiecki, Ulanowski; „Herbarz Królestwa Polskiego"; Piekosiński; Dyplom rodziny Nowickich; Akta Bernardyńskie lwowskie; Borkowski. D.

Fig. 217. Herburt (herb).

Herburtowie z Fulsztyna, starożytny ród morawsko-szląski, którego herbem są na czerwonej tarczy trzy miecze, jelcami ku jej rogom zwrócone, a ostrzami utkwione w złotem jabłku pośrodku tarczy. Przodek tego rodu, Herbort, przybył na Morawy z Westfalii z Brunonem z Schaumburga, biskupem ołomunieckim, który wespół z nim około r. 1245 założył w ziemi Opawskiej, na granicy Szląska pruskiego, miasto Fulsztyn (Fülstein albo Fullenstein) i oddał mu je, w lenne posiadanie. Król Przemyśl podarował mu także (1265) Krzenowice, od których w w. XVI jedna gałąź tego rodu zwać się zaczęła. Zdaje się, że umarł dopiero w r. 1288, pozostawiwszy synów: Jana, Herborta, Dietricha (kanonika ołomunieckiego), Ekryka, Henika i Konrada, którzy żyli przy końcu w. XIII i na początku XIV. Połowę Fulsztyna odziedziczył Ekryk (1275—1302), który w r. 1300 dokończył budowy tego grodu, a po nim syn jego, Herbort. Od w. XVI trudno ułożyć genealogię tej rodziny z powodu jej rozgałęzienia. Około 1359 żył Alszyk z Fulsztyna; po nim dobra jego przeszły na Henryka, który umarł przed r. 1393. Oprócz tego był stryj, Herburt na Ketrze, i inny Herburt na Sławkowie. Lenno Fulsztyńskie w r. 1437 posiadł Henryk Sup, który r. 1437 oddał je we władanie pierwszej swojej małżonce, Agnieszce z Messenpeku, a 1460 drugiej, Katarzynie ze Zwola. R. 1479 Fulsztyn posiadał Jerzy Sup († 1496), a Sławków Vlodenin (1495). Odtąd ród ten dzielił się na dwie linie: Supów i H-ów z Fulsztyna, rozróżniające się klejnotami swych herbów (tamci mieli osiem piór strusich, a ci ogon pawia.—Encykl. czeska Otta). R.

Digitized by Google

Herburtowie polscy pochodzą z tegoż rodu co i morawsko-szląscy. Według podania trzej bracia: Wacław, Fryderyk i Mikołaj przybyli r. 1378 z Moraw do ziemi Halickiej w szeregach Władysława, księcia Opolskiego, panującego w Haliczu z ramienia króla Ludwika Węgierskiego, i otrzymali odeń wyższe urzędy i nadania w ziemiach Lwowskiej, Przemyskiej i Sanockiej. Oni-to na pamiątkę ojczystego grodu założyli w Samborskiem drugi Fulsztyn. Odtąd rodzina rozmnożyła się tam i przybierała do pierwotnego imienia, zamienionego na nazwisko, miano własności ziemskich, pisząc się Herburtami z Fulsztyna lub z Dobromila, dwóch głównych swych posiadłości, a niekiedy z Odnowa, Berna i Kniahinicz. Liczyła w gronie swojem wielu znakomitych senatorów, statystów, prawoznawców, uczonych autorów, jaśniejących cnotą i zasługami w kraju. Wygasnąć zaś miała ok. r. 1650. Słynniejsi między nimi byli: Piotr Odnowski, kasztelan biecki 1490; Mikołaj z Fulsztyna, kasztelan przemyski 1548, wojewoda sandomierski 1553 († 1554); Mikołaj Odnowski, wojewoda krakowski 1552; Walenty, syn Jana z Fulsztyna, dziedzica na Nizińcu i Bruchnalu, biskup przemyski od r. 1560, jeden z celniejszych reprezentantów swego czasu, uczony i gorliwy pasterz. Oddany cały sprawom Kościoła, nietylko sprawował gorliwie rządy swojej dyecezyi, lecz jeszcze brał żywy udział w pracach nad podniesieniem Kościoła i zwalczeniem szerzących się „nowinek" na całym obszarze Rzplitej. Postanowił, że i przedstawiciele stanu nieszlacheckiego, o ile są doktorami teologii lub prawa, mogą zasiadać w kapitule. W 1562 r. wysłany na sobór do Trydentu, używał wielkiej powagi pomiędzy zgromadzonymi biskupami. Mowa jego, tam wygłoszona, znajduje się w zbiorze „Orationes in Concil. Tridentino" typis Birkm. 1565. Powróciwszy w 1564 r. do kraju, światłemi radami był bardzo pomocny Commendoniemu. Umarł 1572 r.— („Pamiętniki o dawnej Polsce", Albertrandego „Listy Commendoniego", „Illustrium virorum epistolae digestae opera Stanislai Carncovii").—Jan (1508 — 1576), prawoznawca i historyk, brat poprz., ur. i zm. w Fulsztynie. Nauki pobierał w akademii krakowskiej, potem lat kilka podróżował za granicą, doskonaląc się mianowicie w prawoznawstwie i wymowie. Za powrotem do kraju, wielostronnie wykształcony, zjednał sobie względy Zygmunta Augusta, który go mianował swoim sekretarzem, wkrótce podkomorzym przemyskim i kasztelanem sanockim. Z polecenia kanclerza Ocieskiego zajmował się H. od r. 1555 pierwszym zbiorem praw polskich dla użytku sądownictwa i wydał go w porządku abecadłowym po łacinie 1557. Dzieło to niemało przyczyniło się do zjednania Herburtowi powagi i sławy, skutkiem czego w r. 1563 powołany został przez sejm do zupełniejszego układu praw, czego dokonawszy, ogłosił w tymże roku toż samo dzieło, nanowo przejrzane, p. t. „Statuta regni Polonica in ordinem alphabeti digesta". Szacowna ta praca, lubo nie zyskała potwierdzenia prawnego i obowiązującego, była z samej potrzeby przez dwa wieki, aż do czasu ogłoszenia „Volumina Legum", w powszechnem przy sądach używaniu, i wielu doczekała się wydań po rozmaitych miejscach w kraju i za granicą, a w r. 1570, z rozkazu królewskiego, przez niego samego przełożona i wydana w języku polskim. Należał H. także do rzędu słynniejszych mówców swego czasu; o zdolnościach jego często u pisarzy dawnych napotykamy wzmianki; dla słodkiej i jednającej serca wymowy pośrednikiem od Orzechowskiego zwany. Odznaczył się między innymi na sejmiku ruskim 1566, gdzie jako poseł od króla, w pięknej i gruntownej mowie przekładał potrzebę ratowania państwa, tak od zewnętrznych nieprzyjaciół jak i domowych rozterek. Podobnież, kiedy wyprawieni z Polski do Paryża posłowie po Henryka, doznali w drodze ze strony Augusta, księcia saskiego, przeszkody, przytomny w tem poselstwie H., śmiałą i dzielną mową upomniał się o pogwałcone prawa narodu. Przytacza tę mowę Fredro w „Dziejach Nar. Pols." pod r. 1573. Stefan Batory cenił go wysoko i zaraz wysłał w poselstwie do Szwecyi w celu zawarcia stałego przymierza, skąd wróciwszy, H. wydał dzieło dogmatyczno-polemiczne po łacinie i po polsku, p, t. „Locorum de fide communium Liber I" (Kraków 1569) i skróconą z Kromera historyę polską, stylem gładkim i zwięzłym, p. t. „Cronica sive historiae polonicae descriptio" (Bazylea 1571, 1615, przedr. w Gdańsku 1609, 1647; przełożona na francuski przez Franciszka Baudouin, Paryż 1573). O życiu jego ob. „Tyg. Ilustr." na r. 1864, № 266.—Jan Szczęsny, syn poprz., słynny z nauki, równie jak i z głośnych spraw obywatelskich. Wyborny mówca (perfectus orator), jak mówi Starowolski, i wydawca wielu dzieł, przez zawiść jego nieprzyjaciół wygubionych prawie do szczętu (Star. „De clar. orator.", p. 86). W r. 1599 posłował od króla i stanów do Turcyi. Należał do rokosza Zebrzydowskiego, czego sam potem żałował, jak się pokazuje z mowy mianej na sejmie 1613, w której króla uroczyście przeprosił. Pojmany i przyprowadzony do Krakowa, uległ sądowi, który go skazał na karę śmierci; staraniom jedynie Zygmunta Myszkowskiego, a raczej zwłoce w wykonaniu wyroku, winien był swoje ocalenie (Piasecki „Kronika" pod r. 1607). Odtąd większą część życia spędził na zatrudnieniach ziemiańskich w ojczystym majątku Dobromilu, gdzie śród ulubionych sobie prac naukowych, założywszy drukarnię, wydawał dzieła historyczne Kadłubka, Długosza i inne. Przed pogodzeniem się z królem, pisał ostre przeciwko niemu satyry p. t. „Praktyka rakuska"; bronił Kościo-

Digitized by Google

ła ruskiego i jego wyznawców, którymi się gorliwie opiekował. Składał piosenki w narzeczu ruskiem i poezye p. t. „Gadka Hrycia z fortuną" i t. d., na co dał mu odpowiedź Miaskowski p. t. „Herkules niecierpliwy", którą on przedrukował p. t. „Hercules słowiański" (1612). Napisał oprócz tego „Rozmowę fortuny z cnotą" († 1616).—Jan Lew, syn poprz., nauki pobierał w akademii krakow.; postępując śladamii ojca, uprawiał nauki i otaczał się uczonymi. Młodzieńcem będąc, ułożył rodzaj encyklopedyi szlacheckiej (wydrukował ją ojciec w Dobromilu) p. t. „Artes Dobromilenses, Nauka Dobromilska", w której, oprócz wypisów z siedmiu mędrców, Polibiusza Syryjczyka i własnych zdań, podaje alfabetycznie celniejsze herby polskie i litewskie. Książka to niezmiernie rzadka. W 1622 r. zrzekł się na rzecz dłużników swych rodziców całego swego mienia, a mianowicie: Dobromila z zamkiem, przedmieściami i kopalniami soli, oraz wsi Papertna, Mchowa, Kwaszenina, Arlamenu, Księżopola, Sopotnik, Kropilnicy, Rzepisk, Laczków wielkich i wielu innych. Pomimo twierdzenia Potockiego *(Centuria)* o zupełnem wygaśnięciu tej rodziny, jedna jej gałąź istnieje, a przynajmniej istniała, jeszcze w drugiej połowie w. XIX na Wołyniu. Z tej gałęzi rodu pochodził ksiądz Mamert z Fulsztyna H., prałat, dziekan katedry wileńskiej (1789—1873). Ur. we wsi Kaczynie, powiecie Kowelskim; um. w Wilnie. Wstąpiwszy do seminaryum w Ołyce 1804, ukończył nauki w Wilnie, wyświęcony na kapłana 1812 r., był proboszczem w Klewaniu, mianowany kanonikiem łuckim 1819, objął posadę regensa głównego seminaryum w Wilnie 1822 i był nim przez rok; 1824 profesor religii w uniwers. wileńskim, od 1829 kanonik wileński; następnie jako prałat scholastyk, a od 1863 dziekan, zasiadał w tamecznej kapitule. Biegły w literaturze starożytnej, znał doskonale języki łaciński, grecki i hebrajski; był jednym z najuczeńszych przedstawicieli kleru polskiego. Z naukowych prac jego wyszły z druku: „Sześć kazań na rozmaite uroczystości kościelne" (1825); „Katania św. Grzegorza Nazyanzeńskiego o miłości ku ubogim", przekł. z greckiego z tekstem oryg. obok (Wilno 1843); „Cantionale ecclesiasticum" (Wilno 1856; wyd. 2-e, powiększone i poprawne, tamże 1862). Ale najcenniejszym owocem kilkudziesięcioletniej jego pracy był „Katalog archiwum kapituły wileńskiej" w siedmiu tomach in folio, ułożony chronologicznie, w którym treść wszystkich aktów, postanowień i dokumentów od roku 1502 do 1800 zebrał, wypisał i objaśnił. Źródło nieoszacowanie ważne. — Z tego rodu musiał pochodzić i Tadeusz H., znany jako tłómacz „Dziejów panowania Fryderyka Augusta, króla polskiego" ks. Jana Chrzciciela Parthenay (Warszawa 1854).— Krążyło niegdyś podanie, że z umierających H-ów orły powstają, które świadczy, jak wysokie miano o tym rodzie w Polsce wyobrażenie. — (Patrz „Encyklopedya" Ungra i Orgelbranda).

Hercogowina (Hercegowina; po turecku Herzek), dawna prowincya albo wilajet północno-zachodniej części Turcyi Europejskiej, zajęta od r. 1878 przez Austryę. H. graniczy: na północ i północo-wschód z Bośnią, na wschód z sandżakiem Nowibazarskim, na południo-wschód z księstwem Czarnogórskiem, na południo-zachód z Dalmacyą. Ta ostatnia oddziela H. od morza Adryatyckiego tylko wązkim pasem 2—16 klm. szerokości, który przytem w dwóch miejscach ulega przerwie, tak, iż H. dotyka tam morza: w jednem miejscu, pod portem Klek, nad wązką zatoką, zwaną kanałem Narenty i zasłoniętą z południo-zachodu długim półwyspem dalmackim, Sabioncello (przyczem samo miasteczko Klek należy jednak do Dalmacyi); w drugiem miejscu jest to wązki pasek 1 — 2 klm. szeroki (Sutorina) między Dalmacyą i zatoką Cattaro. — Obszar kraju, jako obwodu Mostarskiego, wynosi 9141 klm. □ (166 mil. □). Pod względem ukształtowania powierzchni H. jest krainą górzystą, napełnioną odnogami wapiennych Alp Dynarskich, o charakterze pustynnym, karstowym. Główny łańcuch tworzy tutaj wielki łuk, zatoczony od okolic Liwna do Dormitoru w Czarnogórzu; od tego łuku kraj zstępuje tarasowato ku Adryatykowi. Grzbiet ten dziko malowniczy, stanowiący dział wodny między Adryatykiem i systematem Dunaju, składa się z następujących gór, noszących tu nazwę planina: Corstnica-planina (2227 m.), Preni-planina (2100 metr.), Bielasnica-planina (2115 m.), Wisoczyca-planina (1964 m.), Dumos-planina (1877 m.), Lebrsnik pod Gackiem w pobliżu Czarnogórza. We wnętrzu tego łuku wznoszą się Cabulia i Weles-planina (1780 i 1970 m.) pod Mostarem Celwania-planina (1920 m.) i Bielasica-planina (1867 m.); na południu wreszcie wznoszą się Bielasica-planina (1396 m.) pod Trebinią i Widuska-planina (1328 m.) pod Bilekiem. Między Narentą i granicą Czarnogórza rozciąga się dziko poszarpana, pustynna wyżyna; żyzne są tylko niektóre głębiej leżące doliny, jak np. pod Stolaczem, Lubinią i Trebinią. — Pod względem hydrograficznym nieznaczna tylko część H-y należy do systematu Dunaju, mianowicie dorzecze Dryny; reszta ciąży do zlewiska Adryatyku, którego zresztą wiele rzek dosięga tylko drogami podziemnemi. Właściwie cała adryatycka część H-y leży w dorzeczu Narenty (słowiańska Neretwa), która przypomina nieco francuską rzekę Doubs: płynie z początku doliną podłużną w kierunku północno-zachodnim, a następnie zwraca się na południo-zachód, by szeregiem dolin poprzecznych dosięgnąć Adryatyku w kanale Narenty, gdzie tworzy deltę. Dopływy Narenty mają chrakter burzliwych potoków,

Digitized by Google

płynących w wązkich i głębokich wąwozach; niektóre z nich nie dosięgają Narenty w sposób widoczny, lecz wsiąkają w szczelinowate skały wapienne, jak np. Zalonska na wyżynie Newesinie (Newesińsko polje), lub rzucają się nagle w przepaści (ponor). Niektóre z tych znikających rzek dosięgają bezpośrednio Adryatyku, występując jako źródła u stóp gór na wybrzeżu morza. Ciekawą jest szczególniej rzeka Trebińczyca, płynąca pod Trebinią, największa rzeka H-y po Narencie: powielekroć to pokazuje się, to znika; jedno z jej ramion, poczęści widzialne, poczęści ukryte, dosięga Narenty; drugie zjawia się u stóp gór jako wspaniałe źródło Ombla, które wlewa się do Adryatyku w zatoce Gravosa, na północ od Raguzy.—H. posiada mało lasów i gruntu ornego, ale produkuje, prócz zbóż, wyborne wino i tytoń; hodowla bydła i koni jest mało rozwinięta, tylko owce i kozy liczne. Mieszkańcami są prawie wyłącznie słowiańscy Serbowie, poczęści chrześcianie przeważnie wschodniego obrządku (liczba katolików jest nieznaczna), poczęści muzułmanie. Liczba mieszkańców w 1896 wynosiła 229 168, t. j. 25 na 1 klm. □; gęstość więc zaludnienia mała, co się łatwo tłómaczy karstowym charakterem kraju.—Pod względem administracyjnym H. tworzy obwód Mostarski, zwany tak od miasta głównego, Mostaru nad Narentą, i koleją żelazną Serajewo-Metkowice. W. N.

Dzieje Hercogowiny w znacznej mierze splatają się z dziejami sąsiednich kraików słowiańskich: Bośni, Dalmacyi i Czarnogórza. Pierwotnymi jej mieszkańcami, jak i powyższych krajów, były szczepy iliryjskie, z których najliczniejszymi byli Dawersowie, siedzący nad Neretwą, największą rzeką H-y, i dzicy Ardyowie, którzy, zająwszy południową H-ę i część Czarnogórza, trudnili się rozbójnictwem morskiem. Za panowania cesarza Augusta Rzymianie dokonali ostatecznego podboju zachodniej części półwyspu Bałkańskiego i ziemie Ilirów połączyli w jedną prowincyę pod nazwą Dalmacyi. Głównem miastem dzisiejszej H-y była wówczas Narona, przy uściu Neretwy do Adryatyku, skąd prowadziła do Dubrownika droga bita, zbudowana, jak i kilka innych w tej prowincyi, przez Rzymian. Po upadku Cesarstwa Zachodniego zawładnęli H-ą Ostgoci, a następnie Justynian Wielki. W VI wieku rozpoczynają się napady Słowian, którzy ostatecznie osiedlają się tu w VII wieku; wówczas upadają stopniowo nadbrzeżne bogate miasta rzymskie, jakkolwiek pierwotni ich mieszkańcy przez dłuższy czas zachowują swą narodowość. W IX wieku widzimy już słowiański podział krajów na księstwa i żupanie. Dzisiejsza H. stanowiła księstwo Chlumskie (z łacińsk. Chelmania), obejmujące dorzecze Neretwy, z miastami: Błagaj (niedaleko dzisiejszego Mostaru) i Stagno nad Adryatykiem; południowa część H-y stanowiła ziemię Trebinię (z łac. Tribinium), która w X i XI wieku zostawała pod panowaniem władzców serbskich; jeden z nich, Stefan Wojsław, pobił Greków bizantyjskich w górach dzisiejszego Czarnogórza; mimo to w XII w. cesarze bizantyjscy z dynastyi Komnenów potrafili wzmocnić swój wpływ na ziemie dzisiejszej H-y, atoli w końcu tegoż stulecia Serbom udało się odzyskać niezależność i w tym czasie widzimy na księstwie Chlumskiem księcia Mirosława, szwagra bana bośniackiego, Kulina, a brata wielkiego żupana Serbii, Stefana Nemanii. W roku 1198 wpadli do tego księstwa Węgrzy, z królem Andrzejem II na czele, i spustoszyli je, ale wpływu swego utrwalić nie zdołali. Syn Nemanii, Sawa, utworzył tu około 1220 r. dwa biskupstwa obrządku wschodniego: jedno w dzisiejszem Stagno, drugie w klasztorze św. Mikołaja nad rzeką Limem. Jako „wielcy książęta" chlumscy, wspominani są w kronikach: Piotr († 1239 r.) i Andrzej († około 1250); syn tego Andrzeja, Radosław, który w r. 1254 połączył się z Bulgarami i Dubrownikiem przeciw Serbom, nosił tylko tytuł żupana i uznawał nad sobą zwierzchnictwo Węgrów. Wszakże wkrótce potem cały Chlum przyłączony został do Serbii przez króla Stefana Urosza I, ale już w 1326 wpadli tam Bośniacy, opanowali stolicę Błagaj i ban bośniacki, Stefan II, począł się pisać księciem chlumskim. Wszelkie próby Serbów, a zwłaszcza cara Stefana Duszana, w celu wyrzucenia Bośniaków podejmowane, spełzły na niczem; niektóre tylko grody udało im się odzyskać, jak np. Gacko, Trebinię. Jednakże synowiec Stefana II-go, ban Twardko I, zmuszony był w r. 1357 odstąpić królowi węgierskiemu północną część Chlumu od rzeki Cefiny do Neretwy, w serbskiej zaś części H-y za panowania Urosza, syna Duszana, rządzili prawie niezależnie wojewodowie; pomiędzy nimi odznaczył się żupan Mikołaj Altomanowicz, który walczył na własną rękę z Dubrownikiem i Bośniakami. Przeciw niemu wystąpił następca Urosza, ban Twardko, i w połączeniu z księciem serbskim, Łazarzem, pokonał Mikołaja w r. 1374, a ziemią jego podzielił się ze swym sojusznikiem. W ten sposób stał się posiadaczem znacznej części dzisiejszej H-y, nad którą rządy sprawował z jego ramienia żupan Sanko. Po śmierci Twardka prowincya ta stała się widownią nieustannych walk o władzę synów Sanka i innych władyków, którzy nawzajem jedni drugich więzili lub nawet mordowali. Z nich najmożniejszym był wojewoda Sandal, jeden z wybitniejszych rycerzy Twardka I; stał się on samodzielnym władzcą H-y i umierając rządy przekazał synowi, Stefanowi Wukczycowi (1435—1466), który nazywa siebie „hercegiem" (stąd późniejsza nazwa H-y). Za jego czasów powtarzają się coraz częstsze napady Turków na Bośnię, a następnie i na H-ę. W r. 1465 Turcy, pod dowództwem Izmaela i Achmeda baszów, zdobyli całą ziemię Stefana, który zdołał

Digitized by Google

zatrzymać dla siebie ledwie jeden gród Cattaro z okolicą (Boka kotorska). Trzej synowie jego: Włatko, Władysław i Stefan, trzymali się przez pewien czas na tym skrawku, dzięki pomocy króla węgierskiego, Macieja, tytułując się „hercegowiczami"; wszakże młodszy z nich, Stefan, niebawem przyjął muzułmanizm, sturczył się i został wielkim wezyrem pod imieniem Achmeta Hercegowicza, pozostali zaś dwaj bracia, po ostatecznem zagarnięciu ich posiadłości przez Turków w roku 1482, umarli na obczyźnie jako emigranci. Potomkowie Włatka żyli jeszcze w wieku XVII w Wenecyi i na południu Włoch, potomkowie Władysława zaś wymarli w XVI wieku na Wołoszczyźnie. Ta nowozdobyta prowincya turecka, dla której ustala się od końca XV w. nazwa H-y, posiada od tego czasu osobnego sandżakbeya, podlegającego jednakże beglerbeyowi bośniackiemu. Główną jego siedzibą staje się nowopowstałe miasto Mostar w pobliżu dawniejszego Błagaja; miejscowa ludność góralska początkowo utrzymuje dawniejsze swe swobody, pod względem religijnym podlega najpierw patryarchatowi serbskiemu (do r. 1766), później konstantynopolskiemu. Mniej liczna ludność katolicka podlegała biskupowi dubrownickiemu; sekta Patarenów, bardzo rozpowszechniona w H-ie i Bośnii w Wiekach Średnich, teraz znika zupełnie. Natomiast rozszerza się stopniowo islamizm, a poturczeni Słowianie dostępują niejednokrotnie wyższych urzędów w wojsku i administracyi tureckiej (głośny w XVI wieku wielki wezyr Machmud Sokołowicz był Hercegowiczem sturczonym). Wojny Turków z Wenecyą niekiedy przenosiły się na grunt H-y. Podczas wojny 1684—1699 Wenecyanie z pomocą mieszkańców miejscowych zdobyli Nowy Gród (Castelnuovo) i oblegali Trebinię, Popowo i inne miasta, acz bezskutecznie. Mieszkańcy Dubrownika, obawiając się zawsze sąsiedztwa rywalki swej, Wenecyi, usiłowali usposobić wrogo względem niej ludność H-y, natomiast rozbudzić sympatye ku Austryi; jakoż podczas wojny austryacko-tureckiej w r. 1738 Hercegowińcy wysłali poselstwo do cesarza, wyrażając gotowość poddania się Austryi, skoro tylko wojska cesarskie wejdą do H-y. W XVIII wieku południowa część H-y była widownią częstych walk Turków z Czarnogórcami. Podczas powstania Bośni i Albanii, wywołanego reformami sułtana Machmuda II, gdy muzułmanie bośniaccy i hercegowińscy wrogo zapatrywali się na reformy, ograniczające ich samowolę, po stronie sułtana stanął w roku 1831 Ali Rizwanbegowicz, kapitan turecki w mieście Stolcu, który za to był zamianowany baszą hercegowińskim. Zyskawszy bezwzględne zaufanie sułtana, rządził niemal niezależnie, uciskając, jak zresztą wszyscy urzędnicy tureccy, ludność miejscową, zwłaszcza wyznania wschodniego; dla katolików był znacznie względniejszy i nawet przyczynił się do założenia biskupstwa katolickiego w Mostarze. Wszakże podczas nowej rewolucyi w Bośnii w r. 1850 ściągnął na siebie podejrzenie głównego wodza sił tureckich, Omera baszy, który rozbił jego wojsko a jego samego kazał potajemnie zastrzelić. Porta, złamawszy moc szlachty muzułmańskiej w Bośnii i H-ie, z początku pozostawiła autonomię góralom, którzy mieli nad sobą urzędników rządowych płatnych: bimbaszów, juzbaszów i pandurów (policya); niebawem wszakże zakazała im nosić broń i nałożyła większe podatki, których pobór nastręczał urzędnikom sposobność do popełniania nadużyć i okrucieństw. Skutkiem tego w r. 1857 wybuchło nowe powstanie w H-ie pod dowództwem Łukasza Wukałowicza, a przy pomocy udzielanej przez księcia czarnogórskiego, Daniłę; pobici Turcy w kilku potyczkach mniejszych i w jednej większej bitwie, na polu Grachowem, przywrócili dawne prawa mieszkańcom. Mimo to w r. 1860 wybuchły nowe walki; Wukałowicz pobił Derwisza baszę pod Zubcami (na południu H-y), ale niebawem zawarto pokój, mocą którego Wukałowicz został mianowany bimbaszą w Zubcach. Później Turcy, podburzywszy przeciw niemu innych urzędników swoich, zmusili go do opuszczenia ojczyzny; Wukałowicz udał się do Rossyi, gdzie umarł w r. 1873. Rozmaite nadużycia urzędników tureckich doprowadziły do nowego i najgroźniejszego wybuchu: w roku 1875 pierwsza podnosi broń H., a za nią i Bośnia. Wybitniejszymi wodzami tej partyzantki byli Hercegowińcy: Peko Pawłowicz, Michał Lubibratiez, Łazarz Soczyca, ksiądz Jan Musicz i pop Bohdan Zimonicz. Prowadząc wojnę podjazdową, zwyciężali oni wszędzie w pomniejszych utarczkach nieprzyjaciół, którzy bezpiecznymi się czuli tylko w mocniejszych twierdzach. Jednakże spokojniejsi obywatele zmuszeni byli przed gwałtami Turków emigrować za granicę, mianowicie do Czarnogórza, Serbii i Austryi. Gdy liczba tych emigrantów wzrosła do 300 000 osób, za uciemiężonymi ujęły się rządy: austryacki, niemiecki i rossyjski, co pociągnęło za sobą w roku 1876 wojnę Serbii i Czarnogórza, a następnie Rossyi z Turcyą. Po ukończeniu wojny kongres berliński w r. 1878 pozwolił Austryi na okkupacyę H-y (razem z Bośnią). Austrya zajęła ją w sierpniu tegoż roku, wysławszy korpus pod kommendą wice-marszałka Jowanowicza. Ludność muzułmańska H-y przyjęła wrogo Austryaków, a w Bośnii wybuchł nawet otwarty rokosz, który wszakże po trzech miesiącach stłumiono. Wprowadzenie ogólnej powinności wojskowej, w roku 1881, wywołało rewolucyę w Hercegowinie (a także i w Bośni południowej) pod dowództwem Stojana Kowaczewicza; jednakże w krótkim czasie wice-marszałkowi Jowanowiczowi udało się przywrócić spokój w całym kraju.—Por. Prószyński „Bośnia i Hercegowina" (Warszawa 1882); Roskiewicz „Studien über Bosnien und die Herzegowina" (Lipsk 1868); Vicomte de Caire de

Digitized by Google

Saint-Aymour „Les pays sudslaves de l'Autriche-Hongrie" (Paryż 1888, wyd. 2-e; przekład polski z wyd. 1-go wyszedł w 1884), „Die Okkupation Bosniens und der Herzegowina im Jahr. 1878" (urzędowe sprawozdanie generalnego sztabu austryackiego z 1879 — 80); „Ottův Naučny Slovnik". N.

Hercen, ob. Herzen.

Hercher Rudolf, hellenista, ur. 11 stycznia 1821 w Rudolstadt, um. 26 marca 1878 w Berlinie; studja filologiczne odbywał naprzód w Jenie, a od r. 1839 w Lipsku i Berlinie, był potym nauczycielem domowym w Frankfurcie n. M., w Irlandji i w Manchester, 1847 został nauczycielem gimnazjum w Rudolstadt, w r. 1859 i 1860 odbywał podróż naukową do Włoch i w r. 1861 przeszedł na profesora gimnazjum w 'Joachimstal' w Berlinie; w r. 1873 wybrany był tamże na członka akademji umiejętności. Zasłynął jako wydawca prozaików greckich późniejszego okresu; wydania jego odznaczają się krytyczną dokładnością i gruntowną znajomością ówczesnej greczyzny.—Ogłosił naprzód dzieło, przypisywane niesłusznie Plutarchowi, p. t. „De fluviis" (Lipsk 1851) i udowodnił jego podrobienie; następnie wydał Arrjana pisma drobniejsze p. n. „Arriana scripta minora" (Lipsk 1854; wyd. 2-e 1855 Eberharda); „Scriptores erotici graeci" (2 tomy, tamże 1858—59); dzieła Eljana [Aelianus] Klaudjusza, sofisty (z „Porphyrii de abstinentia et de antro nympharum" oraz „Philo Byzantius", Paryż 1858; wyd. 2-e z innemi dodatkami: Lipsk 1864—66, 2 tomy; wyd. 3-e: „Variae historiae", t-że 1870); wyd. Artemidora księgi snów: „Artemidori onirocriticon" (Lipsk 1864); Astrampsychosa księgę wyroczni (Berlin 1863); „Aeneae commentarius poliorceticus" (Berlin 1870); „Plutarchi Aristides et Cato maior" (Berlin 1870); „Plutarchi Moralia" (t. I, Lipsk 1872); wydanie i opracowanie: „Epistolographi graeci" (Paryż 1873); bibljotekę mitologiczną Apollodora: „Apollodori bibliotheca" (Berlin 1874) i inne. Z rozpraw jego wydał osobno K. Robert rzecz o równinie Trojańskiej: „Über die Homerische Ebene von Troia" (Berlin 1881). H. był spółzałożycielem i aż do śmierci spółredaktorem czasopisma filologicznego p. n. „Hermes" (Berlin 1866 i nast.).

Hercius K. S., ob. Herka.

Herculano de Carvalho e Araujo (czyt. Karwaliu Arauszu) Aleksander, jeden z najznakomitszych nowszych poetów portugalskich, romansopisarz i historyk, który wespół z Almeidą Gerretem stał się założycielem szkoły romantycznej i zwrócił literaturę ku źródłom narodowym (* 1810 r. w Lizbonie — † r. 1877). W r. 1828 szukał ucieczki przed absolutyzmem we Francyi; w Paryżu i Londynie uzupełnił swe wykształcenie naukowe, zapoznał się z najważniejszemi kwestyami europejskiemi, a w r. 1832 wróciwszy do ojczyzny, przyłączył się do stronnictwa liberalnego i został redaktorem czasopisma ilustrowanego „Panorama" (1837—1843). Pierwszym jego utworem, przyobleczonym w prozę poetyczną, był Głos proroka („A voz do propheta"), napisany pod wpływem „Paroles d'un croyant" Lamennais'ego (1836), w którym w czarnych kolorach odmalował przyszłość swojej ojczyzny. Potem ogłosił zbiór poezyj treści religijno-poetycznej p. t. „A harpa do crente" (Harfa wierzącego, Lizbona 1838 i często później). Romans historyczny „Enrico o presbytero" (przełożony na język niemiecki przez G. Heinego 1847) i wślad za nim idący, jeszcze udatniejszy „O monge de Cister" (Mnich cysterski), osnuty na tle dziejów portugalskich z czasów króla Jana I, z początków w. XV, i wydany razem z poprzednim p. t. „O monasticon" (Lizbona 1844—48, w 4-ch t.; wyd. 5-e Lipsk 1867), mają w literaturze portugalskiej znaczenie niezrównane (przełożone na język hiszpański przez Rodrigeza Bermejo 1874 — 77 i przez Osorio Bernarda 1876 — 77). Dorównywa im romans „O bobo."— H. był naprzód dyrektorem biblioteki miejskiej w Oporto; w 1845 powołany został do biblioteki królewskiej w Ajuda, gdzie wkrótce opracował swoje wielkiej wartości dzieło (na nieszczęście niedokończone) „Historia de Portugal" (Lizbona 1845—52, 4 t.), odznaczające się zarówno krytycyzmem głębokim, językiem prawdziwie klasycznym i stylem znakomitym. Potem zaś, jako uzupełnienie tego, wydał drugie swe dzieło kapitalne „Da origem e establecimento da inquisição em Portugal" (tamże 1854 — 59, 3 t.). Inne utwory H-a, oprócz wydania zbiorowego „Poesias" (Lizbona 1850, wyd. piąte 1886), są: „Lendas e narrativas", zbiór opowiadań z dziejów Portugalii (1851, 2 t., dwa przekłady hiszpańskie 1874 i 1883); „Estudos sobre o casamento civil" (Rio de Janeiro 1886); „Questões publicas" (1873); „Estudos historicos" (1876). Do tego dodać jeszcze potrzeba mnóstwo jędrnych artykułów polemicznych, które razem zebrane p. t. „Opusculos" ukazały się w sześciu tomach (Lizbona 1873 — 84). Jako członek Akademii umiejętności w Lizbonie prowadził H. wydawnictwo „Portugaliae monumenta historica". Ostatnie lata życia spędził H. w swej majętności Val de Lobos pod Santaremem.—Por. de Serpa Pimentel „Herculano o seu tempo" (Lizbona 1881); Th. Braga „Historia do romantismo" (1880).

Hercynit, minerał, należący do grupy spinelów, zawierający przeważnie związek $Fe\,Al_2O_4$. Niektórzy zapatrują się na ten związek jako na mieszaninę pleonastu i magnetytu. Z. W.

Hercynitowa skała, składająca się przeważnie z hercynitu, z niewielką domieszką korundu, magnetytu, tytanitu i rutylu, występuje w Czechach i w Haslau, stanowiąc wtrącenia w amfibolitach i łupkach amfibolowych. Uważam

Digitized by Google

za mało rozpowszechnione, ale mocno wyodrębnione ogniwo łupków krystalicznych. Z. W.

Hercynitowy granulit jest normalnym granulitem, zawierającym ziarnka hercynitu, które nadają mu barwę ciemno-zieloną lub czarną z zielonawym odcieniem. Ziarna hercynitu w granulicie zazwyczaj nie są rozmieszczone równomiernie, lecz skupiają się w smugi oddzielne, po kilka i kilkanaście milimetrów szerokie. Granulity hercynitowe zasługują na uwagę z tego względu, że smugi hercynitowe otoczone są jasnem polem, które zawiera zamiast ortoklazu plagioklazy, ziarna kwarcu mniejsze niż w pozostałej skale, a zarazem inkluzyj ciekłych w tych ziarnach kwarcowych znajduje się mniej i są one mniejsze. Z. W.

Hercyński las, łacin. *Hercynia silva*, greck. *Arkynia* albo *Orkynia*. Pierwotnie Starożytni nazwą tą oznaczali góry lesiste, stanowiące według nich z górami Rypejskiemi północną granicę znanej im Europy. Arystoteles, który je, jak się zdaje, brał za jedno z Alpami, mieścił w nich źródła Dunaju (Ister) i wszystkich wielkich rzek Północy. Cezar, który rozległość ich wymierza 9-iu dniami drogi wszerz i 60-u wzdłuż, rozumie pod niemi ogólnie pasma gór na północ od Dunaju i w okolicach Menu, ciągnące się na wschodo-południo-wschodzie i zachodo-północo-zachodzie, od Renu aż do granicy Dacyi, względnie aż do Karpat. Stanowiły one za jego czasów granicę między Germanami a osiadłymi w Niemczech południowych i w Austryi Celtami. Strabo, który jeszcze nie całkiem uwolnił się był od poglądu Cezara, upatrywał H. l. w dzisiejszych górach Czeskich, co Vellejus Paterculus twierdził jeszcze z większą pewnością. Florus, Tacyt i Pliniusz rozumieli pod nim Las Turyngii; Ptolemeusz — Karpaty. Dzisiejsi geografowie niemieccy pod nazwą systematu Hercyńskiego rozumieją wszystkie pasma i grupy gór i płaskowzgórza, oddzielające niemiecką wyżynę od północo-wschodniej niziny i obejmujące góry Wezerskie, Harz, podgórza Turyngii, Saskie, Łużyckie, góry Olbrzymie i płaskowzgórze Kładzkie (Glatz). Geografowie francuscy za H. l. uważają góry ciągnące się między Alpami, Renem, północno-niemiecką niziną i Elbą. *

Herczan-Harras (Herzan, Hrzan, Hrczan) Franciszek, minister dworu wiedeńskiego przy Papieżu, ksiądz (* 1735 w Pradze—† 1 czerwca 1804 w Wiedniu). Z rodziny hrabiowskiej, poświęciwszy się stanowi kapłańskiemu, kształcił się początkowo u jezuitów w Pradze, a następnie w kollegium św. Apolinarego w Rzymie, gdzie był także prefektem seminarzystów. W 24 roku życia jest już kanonikiem katedralnym i wikaryuszem generalnym wrocławskim, a następnie dziekanem praskiej kollegiaty WW. ŚŚ. Widzimy go kolejno na stanowiskach: posła od ces. Maryi Teresy do dworu parmeńskiego, w 1770—75 audytora roty rzymskiej dla Austryi, 1775 sprawującego interesa duchowne przy dworze rzymskim, 1780 kardynałem kapłanem tyt. św. Krzyża jerozolimskiego i protektorem Niemiec, 1780 ministrem pełnomocnym dworu wiedeńskiego przy Papieżu i rzeczywistym radzcą tajnym cesarskim, 1800 konsekrowany na biskupa steinamangerskiego na Węgrzech. Przez nazbyt gorliwą służbę i oddanie się dworowi austryackiemu naraził się niejednokrotnie Stolicy Apost., a że nie miał wrodzonego taktu, więc i przez ces. Józefa II nie był szanowany. Gdy jednak opuścił stanowisko dyplomatyczne, był dobrym pasterzem dla swojej dyecezyi, dbałym o rozwój umysłowy swych parafian a otaczającym gorliwą pieczą seminarzystów. Dbałym też był o obrzędy kościelne.—Por. Brunner Sebastyan „Die theologische Dienerschaft am Hofe Joseph II" (Wiedeń 1868); Bitter „Kaiser Joseph" (str. 239). △

Herdecke, miasto w pruskiej regencyi Arnsberskiej, w okręgu Hagen, nad żeglownym tu Ruhrem i na linii Hagen-Witten, Herdecke-Dahlhausen i Schwelm-Dortmund pruskiej drogi państwowej, leży na wysokości 100 metr. nad poziomem morza. Ma stary kościół ewangelicki i kościół katolicki; wielkie łomy piaskowca; fabrykę skór i okuć do drzwi, farbiernię, browar i około $4^1/_2$ tysiąca mieszkańców, a w tem z górą tysiąc katolików i kilkudziesięciu żydów. Nad miastem wznosi się Kaisberg z basztą wystawioną na pamiątkę barona Steina; opodal zwaliska Hohensyburga. Jest także nowa baszta (belweder), zbudowana na cześć nadprezydenta von Wincke, i pomnik cesarza Wilhelma. Poniżej miasta leży Sonnenstein, płaskowzgórze 200 metrów wysokie, z basztą Harkorta, na którem co rok w czerwcu związek Reńsko-Westfalskich gimnastyków obchodzi swoją t. zw. sonensteińską uroczystość. R.

Herder Jan Gotfryd (* 25 sierpnia 1744 w Mohrungen w Prusiech Wschodnich—† 18 grudnia 1803 w Weimarze). Pochodził z biednej rodziny mieszczańskiej, był synem nauczyciela elementarnego. Z trudem, wśród licznych przeciwności zdobył sobie początkową naukę i w r. 1762 udał się do Królewca, gdzie początkowo zamierzał poświęcić się medycynie, ale rozpoznawszy rychło nieodpowiedniość dla siebie tego zawodu, porzucił pierwotny zamiar i wstąpił na wydział teologiczny uniwersytetu królewieckiego. Słuchał wykładów Kanta, czytywał pilnie dzieła Jana Jakóba Rousseau, któremi głęboko się przejął. Ale więcej nań jeszcze wpłynęły poglądy oryginalnego wielce filozofa-samouka Hamana, z którym blizką zawarł przyjaźń. Za jego poparciem otrzymał H. 1764 r. miejsce w Rydze, naprzód nauczyciela przy szkole katedralnej, a następnie pastora. Niezależne stanowisko pozwoliło mu rozwinąć tutaj na szerszą skalę rozpoczętą już w Królewcu działalność lite-

Digitized by Google

racką. Niebawem jednak, pragnąc znaleźć dla niej szersze i odpowiedniejsze pole, opuścił H. (1769 r.) ustronne, handlowi przeważnie oddane miasto nadbaltyckie i przez parę lat podróżował po Francyi, Belgii i Niemczech naprzód w towarzystwie pewnego kupca i przy poparciu materyalnym swych ryskich przyjaciół, następnie jako kaznodzieja i towarzysz podróży księcia Holstein-Eutin. W Darmstadzie poznał i pokochał swoją przyszłą małżonkę, Maryę Karolinę Flachsland, a w Sztrasburgu zaprzyjaźnił się z Goethem. W r. 1771 przyjął obowiązki kaznodziei i pastora na dworze hrabiego Wilhelma Lippe-Bückeburg, a w dwa lata potem zaślubił w Darmstadzie swoją narzeczoną, w której znalazł rozumną, wierną i gorąco przywiązaną małżonkę. Pomimo pełnych szacunku względów, jakie mu okazywano w Bückeburgu, wskutek właściwej sobie dumy i nadmiernej drażliwości charakteru nie mógł się H. zżyć ze swojem otoczeniem i ze swym dość despotycznym chlebodawcą i pragnął jaknajprędzej opuścić zajmowane stanowisko. Umożliwione mu to zostało przez Goethego, który, korzystając z przyjaźni księcia Augusta weimarskiego, wyrobił H-owi miejsce kaznodziei i generalnego superintendenta w Weimarze. W r. 1776 objął H. nowe obowiązki i znalazł się w najświetniejszym naówczas ognisku niemieckiego życia intellektualnego, wpośród najwybitniejszych przedstawicieli literatury i poezyi współczesnej. Stosunki z nimi i cała atmosfera życia weimarskiego oddziałały podniecająco na dalszą jego twórczość literacką, ale szczęścia, a nawet zadowolenia trwałego, dać mu nie mogły. Wrodzona i rozwijająca się chorobliwie z wiekiem hypochondryczna nadczułość usposobienia, troska o zapewnienie bytu i przyszłości ośmiorgu dzieciom, wreszcie wzmagające się coraz bardziej dotkliwe cierpienia fizyczne, spowodowane przez ciężką chorobę wątroby,—wszystkie te przyczyny zatruwały życie wielkiego pisarza i czyniły go coraz przykrzejszym w obcowaniu nawet z najbliższymi i najbardziej zaufanymi przyjaciółmi. Lata 1788 i 1789 przepędził H. we Włoszech, skąd wywiózł wiele silnych i pobudzających wrażeń artystycznych oraz pewne pokrzepienie zdrowia. Wszelako niebawem nastąpiło w jego stanie znaczne znów pogorszenie, na które niewiele pomogły powtarzane kilkakrotnie kuracye w Akwizgranie i w Karlsbadzie. Równomiernie z tem postępował toż i rozstrój moralny, wskutek którego w ostatnich latach życia popadł H. w okropne rozgoryczenie i toczył zaciekłą, pełną osobistych uprzedzeń polemikę przeciw filozofii Kanta, przeciw poezyi Goethego i Schillera i wogóle przeciw wszelkim objawom literatury współczesnej, wykraczającym poza obręb czysto osobistych jego zasad i przekonań. Jako pisarz i jako talent twórczy H. przedstawia nader niezwykły i oryginalny typ psychiczny. Nie posiadał on samoradnych uzdolnień poetyckich, a jednak z przedziwną siłą i prawdą odczuwał wszelką poezyą i na rozwój jej w Niemczech niezmiernie doniosły wpływ wywarł i obdarzony umysłem na wskroś refleksyjnym niemniej przecie umiał dostrzedz i chwytać w lot wszelkie objawy najbardziej bezpośrednich dążeń umysłowych i pierwszy zwrócił ojczystą swą poezyę ku szczerej prawdzie natury i serca ludzkiego. W tem dążeniu za mistrza i przewodnika służył mu J. J. Rousseau, ktorego pisma od najwcześniejszej młodości stały się dlań ulubionym pokarmem umysłowym. Bo też wielu rysami swego charakteru i swych uzdolnień przypominał on wielce filozofa genewskiego, a przedewszystkiem wybujałą uczuciowością, objawiającą się u obu tych pisarzy bogactwem żywych i świeżych wrażeń, a niekiedy też chorobliwie drażliwym nastrojem duszy. Ale ta zasadnicza właściwość psychiczna występowała u H-a w bardzo odrębnym i na wskroś samoistnym rozwoju duchowym. Nie posiadał on bezpośredniej, żywiołowej siły twórczej, stanowiącej znamienną cechę Rousseau'a, nie był ani wielkim poetą natury, ani namiętnym obrońcą jej praw wobec wymagań cywilizacyi. Oryginalna jego twórczość poetycka nie wznosi się wcale do wyższego znaczenia, a cała jego działalność zamknięta była wyłącznie w sferze literacko-naukowej i trzymała się zdala od wszelkich spraw społecznych i politycznych. H. to genialny myśliciel, zbrojny ogromnym zasobem wiedzy i wyrobioną przy jej pomocy doskonałą metodą naukową. Wszelako, wskutek odrębnych swych właściwości psychicznych, zajął on nader wyjątkowe stanowisko w świecie nauki. Wyróżniającą jego cechą było bardzo niezwykłe ustosunkowanie intuicyjnej wrażliwości uczuciowej i świadomej siebie myśli badawczej. Obie te strony jego natury osiągnęły niezmiernie wysoki, a przytem niemal równomierny rozwój, wspierając się nawzajem lub też wzajemne sobie stawiając przeszkody. Ten ostatni, ujemny objaw, daje się szczególnie dostrzedz w oryginalnych poezyach H-a, w których dążność refleksyjna ogromną ma przewagę, i zupełnie niemal wyklucza swobodne natchnienie twórcze. Natomiast w teoretycznych swych pracach, dotyczących poezyi różnych ludów, oraz w przekładach i naśladownictwach rozlicznych jej utworów H. ze zdumiewającą intuicyą umiał odczuć wątek natchnienia poetyckiego we wszystkich możliwych jego kierunkach i odcieniach. Nie było pono na świecie myśliciela, który-by mu wyrównał w doskonałem połączeniu wysokiej kultury umysłowej ze szczególną wrażliwością na to wszystko, co jest bezpośrednie i pierwotne w poetyckich pładach ducha ludzkiego. Jeśli Rousseau otworzył ludziom oczy na uroki szczerej, niesfałszowanej przez sztukę, przyrody — to H. ukazał im samorodne skarby poezyi, wysnute, niezawiśle od wszelkiego kunsztu, z przyrodzonych natchnień

Digitized by Google

twórczego jej geniuszu. Bezpośrednim wynikiem takich jego oddziaływań w literaturze niemieckiej było zbudzenie się w niej bardzo gwałtownego prądu, przeciwstawiającego się krańcowo dawnemu klasycyzmowi i określonego w historyi znamienną nazwą „burzy i parcia" (Sturm und Drang). Wszyscy prawie najwybitniejsi przedstawiciele tego prądu, nie wykluczając młodego Goethego z epoki „Werthera" i „Götza" ulegali w mniejszym lub większym stopniu wpływom H-a. Wszelako w najmniejszym stopniu wpływ ten pochodził od oryginalnych jego, przeważnie refleksyjnych i dydaktycznych poezyj, które za życia autora rozproszone w różnych zbiorach (głównie w „Zerstreute Blätter" Gota 1765 — 1797), dopiero po śmierci jego zebrane zostały w jedną całość pod tytułem „Gedichte" (Sztutgard 1817). Ważniejszy jest zbiór p. t. „Legenden" (naprzód w „Zerstreute Blätter") oraz napisany już pod koniec życia cykl romansów o Cydzie („Der Cid"— Tübinga 1805) ze źródeł hiszpańskich, a poczęści francuskich, wysnuty. Utworzone również na schyłku życia liryczno-dramatyczne poematy H-a: „Der entfesselte Promethaeus" (1802) i „Admetus Haur" (1803) pozbawione są wyższej wartości. Nieco cenioną natomiast wartość posiadają jego przekłady i parafrazy z poezyi różnych ludów: „Volkslieder" (Lipsk 1778—79, następnie wydane p. t. „Stimmen der Völker in Liedern" Tübinga 1807); „Blumen aus der griechischen Anthologie gesammelt" (w „Zerstreute Blätter" 1785); dalej: „Blumen aus morgenländischen Dichtern", „Paramythien", „Morgenländische Erzählungen" (w różnych pismach H-a rozproszone). Większą jeszcze doniosłość posiadają prozaiczne pisma H-a, w których bogactwo głębokich i oryginalnych myśli łączy się z ogromną potęgą uczucia dla wszystkiego, co piękne, szczere i prawdziwe, tak w życiu jak i w poezyi. Historyczny jego pogląd na twórczość wszechludzką był ogromnym krokiem postępu w epoce, w której wszystkie objawy życia, literatury i sztuki rozpatrywano ze stanowiska raz na zawsze przyjętych teoryj i doktryn. Pogląd ten rozwinięty został w całym szeregu estetycznych pism H-a. Najważniejsze z nich: „Vom Geiste der ebräischen Poesie" (Dessau 1782—83), gdzie po raz pierwszy uwydatniona została i oceniona poetycka strona Biblii. Dalej rozprawy i studya: „Ueber Ossian und die Lieder der alten Völker" (w piśmie „Von deutscher Art und Kunst"), „Ursachen des gesunkenen Geschmacks bei den verschiedenen Völkern, da er geblühet" (Berlin 1775), „Über die Wirkung der Dichtkunst auf die Sitten der Völker" (1778), „Plastik Einige Wahrnehmungen über Form und Gestalt aus Pygmalions bildendem Traum" (Ryga 1778), „Briefen zur Beförderung der Humanität" (Ryga 1793—97, 10 zbiorów). Z pism H-a treści filozoficznej wielkie dzieło p. t. „Ideen zur Philosophie der Geschichte der Menschheit" (Ryga 1784 — 91) należy niewątpliwie do najznakomitszych pomników wiedzy i myśli germańskiej. Z dawniejszych jego prac w tym rodzaju godne jeszcze uwagi: „Ueber den Ursprung der Sprache" (Berlin 1772), „Vom Erkennen und Empfinden der menschlichen Seele" (Ryga 1778), „Auch eine Philosophie der Geschichte zur Bildung der Menschheit" (Ryga 1774). Tylko ostatnie polemiczne pisma H-a: „Verstand und Erfahrung. Eine Metakritik zur Kritik der reinen Vernunft" (Lipsk 1799), „Kalligone" (t-że 1800) i „Adrastea" (Lipsk 1801 — 1803), choć nie pozbawione wielu szczęśliwych rysów i genialnych nawet przebłysków w ogólnym swym charakterze, jako płody rozgoryczenia i bezzasadnych uprzedzeń, pozbawione są wyższej wartości. Świadczą one, że w tym genialnym, wszechobejmującym umyśle był jednak pewien brak równowagi i harmonii wewnętrznej, objawiający się na schyłku życia chorobliwym rozstrojem, ale widoczny i we wcześniejszych utworach. Wogóle H. nie tworzył rzeczy doskonałych, klasycznych. Dzisiaj dzieła jego należą już do przeszłości i historyczne tylko posiadają znaczenie. Nie przez to, co pozostawił, ale przez to, co pobudził, wywołał i ożywił swą inicyatywą potężną i wpływ olbrzymi zdobył on sobie wiecznotrwałą w literaturze ojczystej zasługę i zaliczony został do najświetniejszych jej gwiazd. Zbiorowe wydania dzieł H-a: „Sämtliche Werke" (wyd. 1-e przez J. G. Müllera, Sztutgard 1805; liczne wydania późniejsze; wielkie wydanie krytyczne przez S. Suphana, Berlin 1879), „Ausgewählte Werke" (Sztutgard i Tübinga 1844), „Ausgewählte Werke" (wydane przez Ad. Sterna, Lipsk 1881). Biograficzne i krytyczne dzieła dotyczące H-a: „Erinnerungen aus dem Leben J. G. v. Herder" (Sztutgard, 2 tomy), „Herders Lebens-

Fig. 218. Herder Jan Gotfryd.

Digitized by Google

bild. Sein chronologisch geordneter Briefwechsel herausgegeben von seinem Sohne E. G. v. H." (Erlangen 1846 — 48, 3 tomy), „Aus H-s Nachlass. Ungedruckte Briefe, herausgegeben von H. Düntzer und F. G. von Herder" (Frankfurt 1856—1857, 3 t.), „H-s Briefe nach Italien. H-s Briefwechsel mit seiner Gattin 1788 — 89" (wydane przez tychże, Giessen 1859); R. Haym „H. nach seinem Leben und seiner Werken dargestellt" (Berlin 1877 — 1885); Werner „H. als Theolog" (tamże 1871); Joret „H. et la renaissance littéraire" (Paryż 1875). Na język polski przełożone przez Józefa Bychowca z przedmową i życiorysem „Pomysły do filozofii dziejów rodu ludzkiego" (Wilno 1838). W. G.

Herder Zygmunt, syn pisarza Jana Gotfryda H-a (* w 1766 r. w Bückeburgu — † w r. 1838 w Dreźnie); jako górnik położył w swym zawodzie ważne zasługi w Saksonii, za czasów Księstwa Warszawskiego otrzymał polecenie ulepszenia hut i kopalni żelaznych w Pankach i salin w Wieliczce i pewien czas przebywał w Polsce; w r. 1835 odbył podróż naukową po Serbii; najważniejsze jego dzieło, wydane już po śmierci, nosi tytuł: „Der tiefe Meissner Erbstollen" (Lipsk 1838). M. Ł.

Herderyt, minerał mało rozpowszechniony, składu $FCaBePO_4$; występuje w niektórych miejscowościach Saksonii i Uralu. Z. W.

Héré de Corny Emanuel, budowniczy francuski (* 1705 w Nancy—† 1763 w Lunewilu). Uczeń Boffranda, mianowany 1750 r. budowniczym nadwornym przez króla Stanisława Leszczyńskiego, był głównym twórcą zmian i upiększeń miasta Nancy, które dzięki inicyatywie króla przeprowadzone tam były w drugiej połowie XVIII stulecia. I tak podług jego planów wzniesiono między innemi: budowle na Placu Królewskim, ozdobione bramą tryumfalną i fontannami, budowle na placu Des Carrières, bramy św. Stanisława i św. Katarzyny, oraz domy na placu De l'Alliance i przy ulicy Des Poissonniers. Z innych wybitnych prac jego wymienić należy: upiększenia w parku zamkowym lunewilskim, pawilon królewski w Chantcheux, roboty przy pałacu Commercy, oraz dwa mosty: Essey na rzece Meurthe i św. Wincentego na Mozeli. H. de C. jest także autorem dwóch cennych wydawnictw: „Recueil des plans et élévations des châteaux, jardin et dépendance que le roi de Pologne occupe en Lorraine", oraz „Plans et élévations de la Place Royale de Nancy", wydanych razem w kształcie atlasu in folio w dwóch tomach (Paryż 1762) i „Recueil des fondations et établissements faits par le roi de Pologne" (Lunewil 1762, in folio). S. S.

Héreau Juliusz, malarz i rytownik francuski (* 1839 w Paryżu—† 1879). Uczeń paryskiej szkoły sztuk pięknych, wystawiał obrazy swoje od 1855 r. Podczas oblężenia Paryża, wraz z rzeźbiarzem Dalou, powierzoną miał opiekę nad zbiorami Luwru. H. uprawiał przeważnie pejzaż, studyując efekty światła słonecznego i księżycowego. Ważniejsze obrazy jego są: Powrót do fermy o zmierzchu (1861), Pastuch czuwający (1866, w muzeum w Rouen), Wybrzeże morskie w Honfleur, podczas odpływu (1872), Brzegi Mozy (1889), i w. in. S. S.

Heredia Piotr Michał de († pod koniec r. 1661), słynny lekarz hiszpański, w ciągu lat 26 profesor uniwersytetu w Alcali de Henares, dziekan wydziału lekarskiego, później lekarz przyboczny króla Filipa IV. Prace jego naukowe, razem zebrane, wydał Piotr Barcia d'Astorga p. n. „Operum medicorum IV voluminа etc." z dodaniem trzech ksiąg „De somno et vigilia, nec non de natura delirii et ejus causis etc." (Lyon 1665). — Należy go odróżnić od spółczesnego mu Kacpra Caldéry de H., Portugalczyka, zajmującego się wykonawstwem lekarskiem w Sewilli, męża bardzo uczonego, autora dzieła: „Tribunal medico-magicum et politicum" (Lejda 1658 i Sztrasburg 1663, oraz w tymże roku w Antwerpii z dodaniem „Tribunalis medici illustrationes practicae etc."). — Por. „Biographie médicale" (T. V str. 165 i 166) i „Diction. hist." (T. III str. 112). Dr J. P.

Heredia Józef Marya de, poeta i literat francuski (* 1842 pod S.-Jago de Cuba). Rodzina jego matki pochodziła z Normandyi; ojciec jego, urodzony w Santo Domingo, był potomkiem jednego z pierwszych zdobywców Ameryki. Gdy H. miał lat 8, przywieziono go do Francyi, gdzie pobierał nauki w kollegium w Senlis; mając lat 16, wrócił na Kubę i był przez rok na uniwersytecie w Hawanie. W r. 1859 przybył znów do Francyi. Pierwsze poezye H. ogłosił w 1862 w „Revue de Paris", zwróciły one zaraz na siebie uwagę. Napisał znaczną liczbę drobnych utworów poetyckich, które, choć rozrzucone po różnych czasopismach (dopiero w 1893 wydał po raz pierwszy w książce zbiór wierszy p. t. „Les Trophées"), zjednały mu wkrótce rozgłos w szerszych warstwach czytelników. Poezye H-i odznaczają się piękną formą; zwłaszcza w jego sonetach spotykamy wielkie bogactwo rymów, dźwięczność języka i wielką rozmaitość treści, zaczerpniętej ze sztuki starożytnej, z Wieków Średnich, z okresu Odrodzenia, z Japonii i t. d. Pomiędzy rokiem 1877 a 1887 wydał w czterech tomach „Véridique Histoire de la conquête de la Nouvelle-Espagne", przekład dzieła Hiszpana, Bernala Diaza del Castillo. Od 1894 H. jest członkiem akademii francuskiej.

Hereford (Herefordshire), hrabstwo w Anglii zachodniej, graniczy na północ z hrabstwem Shrop albo Salop, na wschód — z hrabstwem Worcester, na południe — z Gloucester i Monmouth, na zachód — z Brecknock i Radnor

Digitized by Google

w Walii. Obszar wynosi 2174 km. □ (39.5 mil □). Kształt powierzchni jest pagórkowaty: malownicze wzgórza, wspaniałe lasy, oraz szerokie, żyzne doliny, stanowią charakter krajobrazu. Najpiękniejszemi wyniosłościami są wzgórza Hatteral (szczyt Cradle 810 m.) na granicy południowo-zachodniej i wzgórza Malvern (426 m.) na granicy wschodniej. Grunt składa się prawie wyłącznie z dewonu (starego, czerwonego piaskowca), tylko tu i owdzie występują utwory syluryjskie, przez które przebił się syenit. Główną rzeką jest Wye, prawy dopływ Severnu, łukowato równolegle doń płynący; poziom jego wód jest bardzo niestały: wznosi się nieraz nagle na $2^1/_2$ metra. Najznaczniejszemi jego dopływami są: z lewej strony Lug, z prawej Monnow, który przyjmuje Dore i tworzy znaczną część granicy południowej hrabstwa. Liczba mieszkańców w 1891 roku wynosiła 115 949 (od roku 1881 ubyło 4.3%). Przeszło połowa całego obszaru przypada na pastwiska, blizko $^1/_3$ na pola orne: to też głównem zajęciem mieszkańców jest rolnictwo i hodowla bydła, szczególniej owiec; wełna tutejsza należy do najlepszych w Anglii. Prócz tego kwitnie sadownictwo, które stanowi podstawę wyrobu wina z jabłek (cydr) i z gruszek (perry). Znaczną jest też uprawa chmielu. Miasto główne Hereford, na lewym brzegu Wye, w pięknej okolicy, pośród ogrodów i łąk. W. N.

Heremans Jakób Franciszek Jan, wybitny filolog holenderski i flamandzki (* 28 stycznia 1825 w Antwerpji — † 14 marca 1884 w Gandawie); wykształcenie otrzymał w Ateneum w Antwerpji, w 1843 r. został tamże pomocnikiem bibliotekarza, w 1844 nauczycielem kolegjum rządowego w Mecheln, od r. 1845 był nauczycielem języka holenderskiego w Ateneum w Gandawie, gdzie w 1846 wspólnie z Snellaertem i innemi założył towarzystwo flamandzkie „Vlaemsch Genootschap"; w 1854 objął wykłady literatury flamandzkiej w uniwersytecie gandawskim, gdzie też w 1864 został profesorem zwyczajnym języka i literatury holenderskiej. W 1871 wybrany był na członka belgijskiej akademji sztuk i umiejętności. W 1864 był członkiem komisji do zreformowania pisowni flamandzkiej i przyczynił się do tego, że pisownię tę poprawiono na wzór holenderskiej. W 1874 założył cenne czasopismo flamandzkie p. n. „Nederlandsch Museum". H. pracował głównie w zakresie gramatyki jęz. holenderskiego, metryki tego języka i historji literatury holenderskiej. Do prac jego ważniejszych zaliczają: „Nederlandsche spraakler" (1846 i później); wyborny słownik: „Fransch-nederlandsch en Nederlandsch-fransch woordenboek" (Antwerpja 1865—69); „Nederlandsche metriek" (Gandawa 1862 i później). Z zakresu historji literatury: „Nederlandsche dichterhalle" (Gandawa 1858—64, 2 t.); „Over den in invloed van Noord-Nederland op de letterkunde in de zuidelijke provinziën gedurende het tijdperk 1815—30" (Antwerpja 1874); życiorysy poetów flamandzkich: Ledegancka (Antwerpja 1847), J. Teodora van Rijswijka (Antwerpja 1850) i historyka flamandzkiego Davida (Lejda 1868); nadto studjum „Hoffmann van Fallersleben en de nederlandsche letterkunde" (Gandawa 1874). Cenione są także jego wydania dwuch utworów poetyckich Jakóba van Maerlant: „Van den lande van Oversee" i „Kerken claghe" (t-że 1871). Wykaz prac H-a podaje bibliografia Konincka, t. II, 238. Dodać należy, że H. był głównym przywódcą naukowej strony w ruchu flamandzkim, podobnie jak przed nim J. F. Willems. A. A. K.

Heremon, król irlandzki z wieku XII przed Chr.; jest to postać legendowa. Miał być synem Golama, przezwanego Milezyuszem; wypędzony z Hiszpanii przez głód, udał się wraz z braćmi do Irlandyi i zwyciężył książąt miejscowych; musiał później walczyć z braćmi, których pokonał, i został sam panem kraju. Według podania panował lat 13; miał być założycielem dynastyi milezyjskiej, która panowała w Irlandyi za czasów najazdu Normannów.

Herennius, filozof grecki ze szkoły nowoplatońskiej. Razem z Orygenesem był uczniem Ammoniusza Sakkasa, który im odkrył „największe tajemnice" filozofii, oni zaś poprzysięgli tej nauki tajemniczej nie rozgłaszać. Lecz gdy H. nie dotrzymał przysięgi, to i jego towarzysze uznali się za wolnych od niej.—Drugi H. należał do tej samej szkoły, a był uczniem Damasciusa (w. V po Chr.); ten ułożył kommentarz do Metafizyki Arystotelesa; ale prawdopodobnie była to tylko kompilacya z kommentarzy Damasciusa i Aleksandra Afrodyzyańskiego (ob.). R.

Hérens Val d' (po niemiecku *Eringerthal*), dolina lewego dopływu Rodanu w kantonie Wallis; przepływa ją rzeka Borgne, przyjmująca potok Dixence, przepływający dolinę Hérémence; obie doliny wznoszą się do pól firnowych, oblegających dokoła szczyty: Mont Colon, Dent d'Hérens i Matterhorn; firny te wysyłają lodowce, z których wypływają pomienione strumienie. Malownicza ta okolica stała się w nowszych czasach celem turystów. Mieszkańcy mówią po francusku i wyznają katolicyzm, prowadzą patryarchalne życie pasterskie. Miasto główne Vex, 957 m. nad powierzchnią morza. W dolinach tych żyją też jeszcze niedźwiedzie i rysie, orły i sępy, kozły skalne i świstaki. W. N.

Herenthals (Piotr z H.), kronikarz i teolog belgijski (* w Herenthals — † we Florencyi 1391). Był zakonnikiem w opactwie we Floreffe. Zostawił kilka dzieł z zakresu egzegezy i historyi. Najważniejsze z nich są: „Expositio super librum psalmorum regii prophetae" (kommentarz do psalmów; rękopis znajduje się w bi-

Digitized by Google

bliotece uniwersyteckiej w Louvain) i „Chronica ab orbis initio seu compendium chronicorum de imperatoribus et pontificibus Romanorum", doprowadzona do 1385. Jedyna kopia tego ostatniego dzieła znajduje się w bibliotece Narodowej w Paryżu. Urywki ogłosił Baluze w „Les Vies des papes d'Avignon."—Por. Foppens „Biblioteca belgica" (Bruksella 1739, 2 tomy); Berlière „Pierre de Herenthals" (w „Annales de la Soc. archéol. de Namur" 1889, tom XVIII); Auger „Étude sur les mystiques des Pays-Bas au moyen âge" (Bruksella 1892).

Hererowie (Ovaherero albo Damara), lud murzyński, mieszkający w zachodniej części południowej Afryki na południu rz. Kunene (kraj Damara), należący do rodziny Bantu. Kraj ich składa się z pustynnego pasa nadbrzeżnego, ograniczającej go od wschodu krainy górskiej i wreszcie z rozciągającego się za nią obszaru stepowego, przypierającego do pustyni Kalahari. H. pod względem fizycznym odznaczają się, jak wszyscy Murzyni, czaszką długogłową, prognatyzmem, zresztą słabym, grubemi wargami, wełnistemi włosami, barwą skóry ciemno-czekoladową i t. d., tylko nosy mają wydatne, zakrzywione. Co do cech duchowych, to H. odznaczają się zamiłowaniem pokoju, gościnnością, ale oraz skłonnością do kłamstwa i lekceważeniem słabszego. Wsie ich, czyli krale, są zbudowane kolisto i otoczone żywopłotem ciernistym. H. prowadzą życie pasterskie, hodują głównie bydło rogate, a prócz tego owce i kozy; bydło bywa zaprzęgane do wozów, a nawet używane do jazdy wierzchem. Chociaż stada są liczne, jednakże H. rzadko używają mięsa na pokarm, lecz tylko mleko, zwłaszcza kwaśne; zresztą dopełniają pożywienia najrozmaitszemi korzeniami dziko rosnących roślin. Trunków gorących prawie nie używają, natomiast bardzo lubią tytoń. H. praktykują obrzezanie, co odbywa się przy wielkich uroczystościach, przyczem składają na ofiarę wiele sztuk bydła przez uduszenie. Mężczyźni kupują sobie żony, płacąc za nie pewną ilością sztuk bydła i owiec. Dobrzy przyjaciele, a szczególniej bracia, posiadają często wspólne żony; dlatego małżeństwa między potomstwem dwóch braci lub dwóch sióstr są surowo wzbronione. Ilość żon jest ograniczona tylko stosunkami majątkowemi mężczyzny. W chorobach wielką rolę grają czarownicy. Umarłym wiążą głowy między kolanami, odziewają ich w skóry i grzebią z twarzą zwróconą na północ; następnie znów składają ofiary z bydła, które na ten raz zabijają włóczniami. Liczbę H-ów oceniają na 100 000. Według Fritscha z Hererami są spokrewnieni górscy Damarowie, albo Hankhoin, ale według Schinza typ ich nie ma nic wspólnego z typem Bantu; są oni, zdaje się, szczątkami ludności pierwotnej, która zamieszkiwała południowo-zachodnią Afrykę przed przywędrowaniem ludów Bantu. H. używają języka Hottentotów — musieli więc z nimi zetknąć się wprzód niż z Murzynami Bantu. Obecnie mieszkają w niedostępnych górach kraju Damara i Wielkiego Nama; żyją z polowania przy pomocy łuku i strzał oraz krytych dołów. Liczba ich zmniejsza się. W. N.

Hereryt, minerał, jest spatem cynkowym zabarwionym domieszką miedzi na niebiesko. Z.

Heretyk, ob. Herezya.

Herezya. Słowo herezya w najobszerniejszem pojęciu oznacza przekonanie, zdanie, naukę przeniesioną ponad inne — wybraną (αἵρεσις, αἱρέω). Grupę ludzi złączonych jednym sposobem myślenia, jedną nauką, zwano herezyą, a że to wspólne przekonanie wyodrębniało ich od innych, stąd sekty (secare). U Starożytnych różne szkoły filozoficzne zwano herezyami, np. herezya platońska, pitagorajska, faryzeuszów, nawet chrystyanizm u pogan nosił miano herezyi chrześciańskiej, u Żydów—nazarejskiej. Słowo herezya nie było determinacyą błędu i nie zawierało w sobie ujemnego pojęcia — chyba w poszczególnych wypadkach, gdy nauka była zła i szkodliwa. Św. Paweł pierwszy używa tego słowa na określenie fałszu, błędu (Listy: do Gal. V 20; do Tyt. III 10; 1 do Kor. XI 19) i za przykładem apostoła Kościół w tem tylko znaczeniu przyjmuje tę nazwę. Herezya jest błędem, fałszem—a więc jest grzechem. Grzech herezyi polega na przekładaniu własnego, czy wybranego zdania nad zdanie—naukę Kościoła, oparte na Objawieniu i Tradycyi. Według określenia teologii jest to rozmyślny a uporczywy błąd przeciw prawdom przez Kościół podawanym w tym, kto wiarę przyjął. Do istoty więc herezyi potrzeba błędu w rzeczach wiary i złośliwej uporczywości. Bez uporczywości herezya będzie, nie formalną, lecz materyalną. Twórca błędu nazywa się herezyarchą, podzielający błąd—heretykiem. Aby w jednym i drugim razie otrzymać tę nazwę, błądzący musi być należącym, choćby zewnętrznie, do chrystyanizmu; nienależący będzie niewiernym. Z określenia H-i wynika, że wtedy jest ona grzechem, gdy jej towarzyszy zła wola. Stąd wszyscy, co urodzili się i wychowali w błędnej nauce, są tylko materyalnymi heretykami, a stają się formalnymi, czyli grzeszą, z chwilą, gdy poznają, że błądzą, lecz trwają w uporze. Rozmaite były przyczyny powstawania herezyi. Wiara zawiera prawdy dogmatyczne i moralne, tajemnice i prawidła życia. Tajemnice są niepojęte, prawidła życia często twarde. Straż nad temi prawdami i prawidłami powierzoną została Kościołowi; Apostołowie i ich następcy zostali mianowani stróżami, sędziami i nauczycielami w rzeczach Wiary i moralności chrześciańskiej. Podanie prawd objawionych, jako rzeczy, których niema co roztrząsać lecz przyjąć należy, nie wystarcza ruchliwemu umysłowi ludzkiemu; surowość moralu ewangielicznego ciąży charakterom słabszym,

Digitized by Google

a ślepa wiara i bezwzględne posłuszeństwo, jakich Kościół żąda dla swych wyroków w rzeczach wiary i moralności, drażni ambicyę człowieka. Dlatego też namiętności umysłu i serca ludzkiego łatwo mogą być źródłem herezyi. Namiętność podrażniona poda myśl rokoszu i, gdy znajdą się warunki, okoliczności, które wyzyskać można, myśl przyobleka się w formę — herezya gotowa. Herezye powstały prawie jednocześnie z chrystyanizmem, a jak rozmaite są dogmaty Wiary i przepisy moralności, tak rozmaite przez cały szereg wieków powstawały herezye. Przeciwko Bogu i własnościom czyli przymiotom Jego występowali: Szymon Czarnoksiężnik (Mag), Ebion, Cerynt w I wieku; Karpokrates i gnostycy, Sabelliusz w II; Paweł z Samosaty, Praxeas i Manichejczycy w III; Priscilianiści i Photinus, Aryanie i Semiaryanie, Macedonianie, Eunomius i Aetius w IV; Roscelin w XI; Gilbert de la Porrée, opat Joachim, Abelard w XII, Socynianie w XVI; Masoni, Deiści, Racyonaliści w w. XVII i XVIII.—Herezye przeciwko Synowi Bożemu i dogmatowi Wcielenia: Pomijając występujących przeciwko Bogu, a temsamem przeciwko Synowi Bożemu,—Marcyonici i Walentynianie w II wieku; Doceci, Alogowie, Fantazyaści w III; Jowinianie, Apolinaryści w IV; Nestoryanie, Eutychianie lub Monofizyci, Predestynaci w V; Monoteleci, Paulicyanie w VII; Adopcyanie w VIII; Gottschalk w IX; Albigensi w XII; Wiklefici i Husyci w XIV i XV; Luteranie, Kalwiniści w XVI; Janseniści w XVII wieku.—Przeciwko nauce o Łasce: Pelagianie i Semipelagianie w V wieku; Predestynaci w V i IX; Protestanckie sekty XVI-go stulecia i zwolennicy Michała Bajusa, oraz Janseniści i Quesneliści w XVII wieku.—H-e w materyi Sakramentów obejmują dział największy, bo do wyżej wymienionych dodać należy: Montanistów, Nowacyanów z III w.; Donatystów, Aerianów z IV; Scota Erigenę z IX; Berengaryusza z Tours z XI; Petrobruzyanów i Henrycyanów, Waldensów, Katarów, Tanchelianów, Leonistów z w. XII; Biczowników, Braci i siostry wolnego ducha z XIII; Dulcynistów, Beghardów i Beginów, Palamitów czyli Kwietystów, Turlupinów z XIV; Anabaptystów, Mennonitów lub Baptystów, Anglikanów, Presbiteryanów z XVI; Kwakrów, Molinistów, Arminianów, Pietystów, Preadamitów z XVII; Metodystów, Hernhutów, Swedenborgianów z XVIII; Harmonistów, Katolików niemieckich z XIX. — O życiu przyszłem błędnie nauczali Chiliaści z w. II, o Czci Boga—Obrazoburcy w VIII w. — Przeciwko władzy Stolicy Apostolskiej występowali: Gallikanie, Febronianie w XVII w. i Starokatolicy w w. XIX.—Choć herezye nie wyrządzały Kościołowi istotnej krzywdy: owszem, w walce z herezyami nabierał on siły, wyjaśniał swą naukę, oczyszczał organizacyę, jednak, nie tyle w swoim interesie ile jednostek, Kościół walczył z heretykami, uzasadniając naukę, wydając surowe prawa, przeciwko samym heretykom, zarówno jak i wszystkim z nimi się łączącym.—Ustanowiony został sąd do badania i karania herezyi, znany pod naz. Sanctum Officium lub Inkwizycyi, a kary duchowne określano przez rozporządzenia papieskie i postanowienia soborów i synodów. Kary te w ogólnych zarysach tak się przedstawiają. Klątwa „latae sententiae" dotyka wszystkich pomagających w jakikolwiek sposób heretykom, broniących i przyjmujących ich, oraz drukujących, rozpowszechniających i czytających dzieła heretyckie (rodzice i dzieci heretyków są wyłączeni). Duchowni karani są złożeniem z urzędu, a nawet degradacyą. Heretycy i ich dzieci niezdolni są do obejmowania urzędów kościelnych. Zmarli w herezyi pozbawieni są kościelnego pogrzebu.—Surowość prawa, zakazującego obcowania z heretykami, została w ostatnich wiekach złagodzona; zabronione jest tylko: uczestniczenie w obrzędach i nabożeństwach heretyckich, zapraszanie heretyków na rodziców chrzestnych, oraz łączenie się z nimi małżeństwami; wreszcie Kościół zabrania wiernym rozprawiać z heretykami o religii, wyjąwszy konieczną potrzebę lub wielki pożytek. — Taki jest stosunek Kościoła do herezyi i heretyków, lecz, że Chrystyanizm, wyszedłszy z podziemi katakumb, wcielił się w objawy życia i myśli społeczeństw, więc to, co go dotykało—herezya—żywo zajęło i społeczeństwo. Herezyę uważano nietylko za grzech, lecz także za wykroczenie przeciwko społeczeństwu. Już Konstantyn wydał kilkanaście surowych przepisów prawa dla przytłumienia herezyi. Naśladowali go następcy i w kodeksie Justyniana widzimy obszerny dział „De Haereticis". Herezya była karana grzywnami, chłostą, więzieniem, wywołaniem z kraju lub śmiercią. Prawo Rzymskie, wchodząc w kodeksy poszczególnych państw, wprowadzało z sobą uznanie herezyi za zbrodnię przeciwko państwu.

Herezye w Polsce. Polska, szczerze i gorąco przywiązana do Kościoła, nigdy nie była gniazdem herezyi. Wprawdzie w pierwszej połowie XIX wieku zjawiło się dwóch herezyarchów: Jan Czerski i Andrzej Towiański; pierwszy, usiłujący wytworzyć gminę chrześciańsko apostolsko-katolicką w Poznańskiem, drugi—ojciec towianizmu; lecz próby się nie powiodły i herezye te w zarodku zgasły. Tem niemniej błędy heretyckie, znane u nas pod nazwą „nowinek", przekradały się do Polski, i były chwile, kiedy wielu zwolenników liczyły. Pierwszą herezyą, o której dzieje nasze wspominają, była sekta biczowników z XIII wieku. Za nimi przyszli Beghardzi na początku XIV-go. Dulcyniści, czyli Bracia apostolscy, w XIII wieku wielu mieli współwyznawców. Pozostały ślady, że istnieli i Waldensi. Lecz wszystkie te herezye po krótkiem istnieniu ginęły nawet bez używania

Digitized by Google

przez Kościół i państwo szczególnych środków. Dłużej istniały i szerzej się rozchodziły herezye, które zjawiły się później: Wiklefitów, Husytów, Braci Czeskich, znanych u nas pod różnemi nazwami, a reformacya Lutra sprowadziła cały szereg sekt: kalwinistów, aryanów czyli socynianów, menonitów, kwakrów, anabaptystów wreszcie jansenistów. Herezye te jednak, jak prędko i gwałtownie się szerzyły, tak prędko zgasły; wiernymi im pozostali, oprócz kilku polskich rodzin, potomkowie przybyszów, ze swej ojczyzny wiarę swą przynoszących.—Kościół w Polsce począł się zajmować heretykami dopiero od XV wieku. Ogólne przepisy, prawa i kary Kościoła Rzymskiego poczęły być stosowane, a liczne synody prowincyonalne i dyecezyalne poczynają domagać się od władzy państwowej karania heretyków, zakazów budowania zborów, zakładania szkół, noszenia sukni księżych, używania tytułu księdza.—Edykt Władysława Jagiełły z Wielunia r. 1424 rozpoczyna prawodawstwo przeciw heretykom w Polsce. Heretycy mieli być karani jako „offensores regiae majestatis." Sejm korczyński w 1438 uważa ich za nieprzyjaciół kraju. Kara śmierci poczęła być stosowaną, wypadki jednak tej kary były sporadyczne. Zygmunt I i Zygmunt August wydawali edykty przeciwko heretykom, lecz herezya się szerzyła, a surowsze środki rzadko były używane. Dopiero, gdy za najazdu Szwedów innowiercy jęli działać na szkodę kraju, poczęto stosować surowość dawnych praw, oraz uchwalano nowe. Aryanie, Menonici, Kwakrzy, Anabaptyści zostali pod karą śmierci wywołani z kraju, a postanowienia synodów pozyskiwały moc prawną.—Bezpieczeństwo jednak osobiste i obronę prawa mieli dyssydenci w Polsce w zupełności. Swoboda kultu religijnego, chwilami możność zajmowania urzędów publicznych — były ograniczone, lecz gwałty i bezprawia ze strony katolików w zasadzie karane. S. Pł.

Herezyarcha, ob. Herezya.

Herford, miasto powiatowe w pruskiej regencyi Winden, niegdyś miasto hanzeatyckie, przy ujściu rzeki Aa do Werry, posiada wiele kościołów ewangielickich, z których jeden, gotycki, wznoszący się na wzgórzu pod miastem, stanowi jeden z najpiękniejszych zabytków architektury w Westfalii; posiada też kościół katolicki i synagogę, gimnazyum, szkołę realną, połączoną ze szkołą gospodarstwa wiejskiego, muzeum starożytności, fabryki tkackie, machin rolniczych i t. d. Liczba mieszkańców w r. 1895 wynosiła 21 575. W dniu bitwy pod Minden (1 sierpnia 1759 r.) książę brunświcki pobił tutaj Francuzów pod dowództwem księcia Brissac. W. N.

Hergenröther Józef, katolicki historyk Kościoła (* 15 września 1824 w Würzburgu), odbył tamże i w Rzymie (1842—49) studya teologiczne, r. 1848 wyświęcony na kapłana, pełnił 1849 — 51 obowiązki wikaryusza w Zellingen. Otrzymawszy 1850 doktorat teologii w Monachium, 1851 powołany tam został na privatdocenta, 1852 zaś na prof. nadzwyczajnego, a r. 1855 na zwyczajnego prof. prawa kanonicznego i historyi Kościoła do Würzburga. Roku 1868 wezwany do Rzymu, uczestniczy w pracach przygotowawczych przed soborem watykańskim. Skutkiem swej wybitnej działalności literackiej w duchu przekonań ultramontańskich H. został mianowany r. 1869 kardynałem i osiedlił się w Rzymie jako archiwista stolicy św.—Dzieła H-a charakteryzuje miłość gorąca Chrystusa i Jego Kościoła, obok głębokiej erudycyi, gruntowności i żywości wykładu, spokoju i podniosłości poglądów.—Z prac H-a, pierwszą, którą się wsławił, była „Antijamus" (Freiburg 1870); broni w niej dogmatu o nieomylności papieża. Poza tem „Die Lehre von der göttl. Dreieinigkeit nach Gregor von Nazianz" (Regensb. 1850); „De cath. Ecclesiae primordiis recentiorum protestantium systemata" (t-że 1851); „Der Kirchenstaat seit der franzos. Revolution" (Freib. 1860); „Photius, Patriarch v. Const." (Regensb. 1867—69); „Kritik der Döllingerschen Erklärung von 28 März d. J." (Freib. 1871); „Katholische Kirche u. christlicher Staat in ihrer geschichtl. Entwickelung u. in Beziehung auf die Fragen der Gegenwart" (t-że 1872, wyd. 2-e 1874); „Handbuch der allgemeinen Kirchengeschichte" (1877 — 78, wyd. 3-e 1884). Ostatnie to dzieło zostało przyswojone literaturze naszej staraniem „Biblioteki dzieł chrześciańskich", która wydawać je zaczęła r. 1901 w opracowaniu ks. Antoniego Szlagowskiego i Kazimierza Puffkego. △

Hergenröther Filip, brat młodszy poprzedniego, od r. 1868 docent teologii w Würzburgu; był autorem dzieł: „Die antiochenische Schule u. ihre Bedeutung auf dem exegetischen Gebiete" (Würzburg 1866); „Die heil. Eucharistie als Opfer" (Regensb. 1868); „Die Civilehe" (Monachium 1870); „Die päpstliche Unfehlbarkeit" (Moguncya 1870). △

Hergiewet, Hergwert, Herwegiet, z niemieckiego *das Heergewette, arma bellica*, rzeczy ku wyprawie wojennej służące, które wdowa dziedzicowi po mężu wydać była obowiązana, według artykułów prawa saksońskiego. Wyraz ten, w XVI i XVII wieku przyswojony, często się w pomnikach piśmiennych pojawia u nas.—„Esc. Orgelbr."

Hericourt, miasto we Francyi, w departamencie Górnej Saony, nad rzeką Lisaine, przy Lionskiej kolei żelaznej; posiada ruiny zamku, przemysł bawełniany i garbarski; liczba mieszkańców w 1891 r. wynosiła 4236. Leżąc w bramie Belforckiej między Wogezami i Jurą, H. był świadkiem bitew: w 1474 r. Szwajcarowie zwyciężyli tu wojsko burgundzkie, a 1871 generał francuski Bourbaki walczył przeciwko pruskiemu generałowi Werderowi, usiłując bez-

Digitized by Google

skutecznie przyjść w pomoc oblężonemu Belfortowi. W. N.

Herillus z Kartaginy, filozof stoicki (żył około r. 250 przed Chr.), był uczniem założyciela stoicyzmu, Zenona, lecz w wielu względach od nauki jego odstąpił. I tak np. według niego cel dążeń ludzkich był dwojaki: absolutny i względny. Mędrzec zna jeden jedyny cel, którym jest wiedza; co zaś jest celem ogółu ludzkiego trudno określić — jest on względnym, bo się zmienia według przypadkowych okoliczności: dla jednych sława, dla drugich bogactwo jest wszystkiem. Zwolennicy jego nazywali się Herillusianami. Z pism jego nic do naszych czasów nie doszło.—Por. Krug „H-li de summo bono Sententia explosa non explodenda" (Lipsk 1822). R.

Hering Edward von (* w Sztutgardzie d. 20 marca r. 1799 — † d. 28 marca r. 1881), wielce zasłużony weterynarz. Był synem aptekarza i początkowo kształcił się też w tym zawodzie; w r. 1819 udał się do Tübingi i uczył się tam anatomii, fizyologii oraz weterynaryi; w latach 1821 i 1822 zwiedził szkoły weterynarskie w Monachium, Wiedniu, Dreźnie, Berlinie i Kopenhadze. Po powrocie mianowano go nauczycielem w świeżo otworzonej szkole weterynarskiej, sztutgardzkiej, również od r. 1824 do 1831 wykładał weterynaryę w akademii rolniczej hohenheimskiej. W r. 1826, dla zapoznania się z weterynaryą francuską przebywał dłużej w słynnej szkole alforckiej. W r. 1862 został dyrektorem szkoły weterynarskiej w Sztutgardzie; przedtem, od 1858, zajmował posadę referenta w ministeryum wojny. Za pracę „Versuche über das Verhältniss zwischen der Zahl des Pulses und der Schnelligkeit des Blutumlaufes" uniwersytet tübingeński mianował go honorowym doktorem medycyny. H. był niepospolitym znawcą weterynaryi oraz pisarzem bardzo płodnym; pomijając prace drobniejsze, z dzieł jego wymieniamy tu: „Physiologie für Thierärzte mit steter Berücksichtigung der Pathologie" (Sztutgard 1832), „Vorlesungen für Pferdeliebhaber" (t-że 1834, z rycinami), „Ueber die Kuhpocken an Kühen" (t-że 1839), „Thierärztliche Arzneimittel" (t-że 1846; wyd. 3-e 1870), „Specielle Pathologie und Therapie für Thierärzte" (t-że 1849; wyd. 3-ie 1858), „Handbuch der thierärztlichen Operationslehre" (t-że 1855; wyd. 5-te 1891), „Biographisch-litterarisches Lexikon der Thierärzte" (t-że 1863; wspólnie z Schraderem) i „Etymologisches Wörterbuch für Thierärzte" (t-że 1871). Od r. 1839 do 1876 redagował i wydawał „Repertorium der Thierheilkunde", od roku zaś 1846 do 1865 dostarczał sprawozdań rocznych o postępie i piśmiennictwie weterynaryjnem do „Jahresbericht" Cannstatta i Eisenmanna. — Por. „Biograph. Lexikon d. hervorrag. Aerzte" t. III, str. 168. Dr J. P.

Hering Konstanty (* w Oschatzu [Saksonia] d. 1 stycznia r. 1800 — † w Filadelfii d. 23 lipca r. 1880), lekarz-homeopata. Do nauk lekarskich przykładał się w akademii drezdeńskiej i w uniwersytecie lipskim, potem wyjechał do Ameryki Północnej i od r. 1834 zajmował się wykonawstwem lekarskiem w Filadelfii. Przejąwszy się zasadami Hahnemanna (ob.) podczas pobytu swego w Lipsku, stał się najgorliwszym krzewicielem homeopaty i (ob.) w Ameryce i założył nawet w Allentownie akademię homeopatyczną. H. należy do najpopularniejszych pisarzów swej szkoły, a jego „Homöopathischer Hausarzt" od r. 1837 doczekał się już 17-u wydań niemieckich, w przekładzie ang. wyszedł po raz ostatni w Filadelfii w r. 1883, po włosku w wyd. 2-em Rzym 1889, po franc. w wyd. 7-em Paryż 1891, po polsku 2 razy p. n. „Leczebnik homeopatyczny domowy, tłumaczony z dzieł d-rów Herynga, Hertmana i Szempla przez J. Podwysockiego" (Kijów 1854, w 8-ce, str. VI i 89) i „Domowy lekarz-homeopata podług D-rów Herynga, Testa i innych przez J. Podwysockiego. Wydanie drugie poprawne i znacznie pomnożone" (Warszawa, 1860, w 8-ce, str. 372). Oprócz tego ogłosił jeszcze między innemi: „Amerikanische Arzneiprüfungen" (Lipsk 1856), „Condensed Materia Medica" (Filadelfia 1879, wyd. 2-e; po niem. p. n. „Kurzgefasste Arzneimittellehre" Berlin 1890—93, 2 tomy, wyd. 3-e).—H. należał do odłamu homeopatów, skłaniających się, za przykładem weterynarza lipskiego Luxa, do zastąpienia zasady Hahnemannowskiej *similia similibus* inną: *aequalia aequalibus*; bliższe o tem szczegóły ob. p. w. Homeopatya. — Por. J. Pagel „Gesch. d. Med." (Cz. I, str. 333) i S. Kośmińskiego „Słown. lek. pols." str. 168. Dr J. P.

Hering Ewald (* w r. 1834 w Alt-Gersdorf, w królestwie Saskiem), fizyolog. Po ukończeniu nauk osiadł w r. 1860 w Lipsku i początkowo zajął się wykonawstwem lekarskiem; zostawszy atoli w r. 1862 docentem prywatnym uniwersytetu tamtejszego, od owego czasu poświęca się wyłącznie pracy naukowej. W r. 1865 powołano go do Wiednia na profesora fizyologii i fizyki lekarskiej, do istniejącej wtedy jeszcze akademii medyko-chirurgicznej Józefińskiej; od r. 1870 w wydziale lekarskim uniwersytetu niemieckiego w Pradze taką samą zajmuje katedrę. H. pracował głównie nad psychofizyką, optyką fizyologiczną i histologią. Ogłosił prac wiele, po większej części cennych, w „Annalen" Poggendorffa (r. 1863, 1865), w „Archiv für Anatomie und Physiologie" (r. 1864 i 1865), w „Arch. f. mikroskopische Anat." (r. 1867), w „Wiener akad. Sitzungsberichte" (od r. 1866), w „Archiv für Ophthalmologie" (od r. 1869) i w innych pismach jeszcze; prócz tego, między innemi, wydał osobno: „Beitraege zur Physiologie" (Lipsk 1861 do 1864; 5 zeszytów), „Ueber

Digitized by Google

das Gedächtniss als eine allgemeine Funktion der organischen Materie" (Wiedeń 1870, wyd. 2-e tamże 1876) i opracował w L. Hermanna (ob.) „Handbuch d. Physiologie" działy „Raumsinn des Auges, Augenbewegungen" (w cz. 1-ej t. III) i „Temperatursinn" (t-że w cz. 2-ej). — Por. „Biogr. Lexikon d. hervorrag. Aerzte" (t. III str. 169). Dr J. P.

Hering Edward (* w Lipsku d. 3 lutego r. 1808 — † d. 16 lipca r. 1868), lekarz zajmujący się dentystyką. Na wydział lekarski lipski zapisał się w r. 1828; przed ukończeniem go zupełnem przybył na początku r. 1831 do Warszawy i wstąpił jako ochotnik do służby wojskowo-lekarskiej; za gorliwe i umiejętne spełnianie obowiązków, pod koniec wojny, posunięty był na stopień lekarza sztabowego. W jesieni tegoż roku powrócił do Lipska i, obroniwszy po niejakim czasie rozprawę „De febri nervosa", dyplom doktorski osiągnął. Od r. 1833 zajmował się wykonawstwem dentystycznem w Lipsku i z czasem doszedł do wziętości niemałej; w r. 1846 książę panujący sasko-altenburski mianował go dentystą nadwornym. — Pisywał tylko rzeczy drobniejsze, tyczące się chorób zębów i jamy ustnej, i ogłaszał je w różnych wydawnictwach peryodycznych. Lat wiele spędził na stanowisku członka zarządu związku dentystów niemieckich (Central-Verein deutscher Zahnärzte).— Por. „Vierteljahrschrift für Zahnheilkunde" (r. 1868, t. VIII str. 318). Dr J. P.

Hering Teodor, ob. Heryng.

Heringsdorf, na wyspie Usedom, kąpiele morza Baltyckiego, stacya kolei żelaznej, $4^1/_2$ godziny jazdy od Berlina odległa. Urządzenia wyborne, klimat nadmorski, leśny. Pobyt kosztowny. Odwiedzających bywa do 12 000 osób, od m. czerwca do 20 września. Dr J. M.

Hériot Jan, publicysta angielski (* 1760 r. w Haddington — † 1833 w Chelsea). Był na uniwersytecie w Edynburgu, zaciągnął się potem do piechoty marynarki. W 1780 został porucznikiem; służył na brzegach Afryki i w Indyach. W 1783 wystąpił z wojska i zaczął pisywać do wydawnictw peryodycznych, głównie do „World", którego redakcyę objął później; w 1793 stanął na czele pisma „Sun", założonego w celu popierania polityki Pitta. Kierował tem pismem z wielkiem powodzeniem do roku 1806. Od roku 1816 był kontrolerem szpitala w Chelsea. Oprócz licznych artykułów dziennikarskich napisał jeszcze dwie nowelle: „The Sorrows of the Heart" (1787) i „The Half Pay officer" (1789), w których opisał epizody swego życia; opis bitwy pod Abukirem (1799) i „An Historical Sketch of Gibraltar" (1792).

Heri Rud albo Herat Rud, t. j. rzeka Heratu, Arius starożytnych, rzeka w północno-zachodnim Afganistanie, wypływająca dwoma strumieniami źródłowemi (Dżaagal i Tingal) z gór Kohi Baba, zachodniej odnogi Hindukuh, płynie w kierunku zachodnim między górami: Sefid Koh i Sijah Koh, następnie zwraca się nagłym skrętem ku północy, tworząc granicę między Afganistanem i Persyą. Na tej przestrzeni przyjmuje z lewej strony rzekę Keszef Rud, przepływającą pod Meszedem. Połączona rzeka przybiera nazwę Tedżend, wstępuje do Turanu, przepływa pod Sarachsem, dzieli się na wiele odnóg, i pod 38° szerok. półn. ginie w Oazie Turkomańskiej. Rzeka ta, płynąca równolegle do również ginącej w stepach rzeki Murgab, dosięgała prawdopodobnie niegdyś, jak i ta ostatnia, rzeki Amu Daryi. W. K.

Heris Wilhelm, częściej znany pod imieniem brata Hermana od św. Barbary, poeta łaciński (* w Liège 1657 — † w Namur 1724). Pisał wiersze łacińskie z wielką łatwością; w utworach jego przebija się jednak zły smak epoki; pełno tam akrostychów, anagramów i tym podobnych igraszek. W jego poemacie „Carmelus triumphans seu sacrae panegyres sanctorum Carmelitarum" (Liège 1688), słowa każdego panegiryku zaczynają się od tej samej litery, co i imię świętego, któremu jest poświęcony. W podobnym rodzaju są jeszcze dwie jego prace: „Carmelo-Parnassus" (Liège 1687) i „Patrocinium divi Josephi" (t-że 1691). Napisał też „Chronica ordinis carmelitarum Belg.-Wallonensium", która nie była drukowana; rękopis znajduje się w bibliotece Redemptorystów w Liège.

Herisau, miasto główne szwajcarskiego kantonu Appenzell-Ausser Rhoden, na wysokości 780 m. nad powierzchnią morza; posiada kościół katolicki i ewangielicki, piękny gmach rządowy i szpital; liczba mieszkańców w 1898 r. wynosiła 15 208, przeważnie protestantów (katolików w 1888 r. było tylko 1 550). Obok St. Gallenu, z którym H. jest ściśle związane pod względem przemysłowym i handlowym, stanowi ono najważniejsze ognisko przemysłu tkackiego, blacharskiego i farbierskiego, posiada też fabrykę papieru różnokolorowego. W pobliżu znajdują się malownicze zwaliska zamków oraz żelaziste źródła lecznicze (Lutzenland i Heinrichsbad) i zakłady żętyczne. W. K.

Hérissant des Carrières Jan Tomasz, gramatyk i literat francuski, ur. w Paryżu r. 1742, um. w Londynie 1820, brat Ludwika-Teodora, dyplomaty. Był naprzód księgarzem-wydawcą w Paryżu, następnie opuścił Francyę i zamieszkał w Londynie, gdzie zjednał sobie wziętość jako nauczyciel języka francuskiego. Oprócz nauczania języka ojczystego, przyswoił sobie dobrze język angielski i z zamiłowaniem zajmował się dziejami Anglji i Francji; w zakresie też głównie tych przedmiotów napisał kilka dzieł w języku francuskim i angielskim. Jeszcze za pobytu swego w Paryżu ogłosił: „Catalogue de la bibliothèque de M-me de Pompadour" (Paryż 1765); w Londynie zaś wydał przekład z angiel-

Digitized by Google

skiego historji Anglji Goldsmitha, w formie listów: „Histoire d'Angleterre" (1777); napisał nadto: „Précis de l'histoire de France jusqu'au temps présent" (po angielsku i po francusku, 1792), dzieło, doprowadzone później do r. 1815; „The Catechism of the Church of England in French, so as to facilitate the true pronunciation of the French to the beginners..." (1790); „Grammatical Institutes of the French Language, designed for the use of schools" (1793); „Exercises of the rules and construction of French Speech" (1795); „A Grammar of the French" (1796); „Petit Parnasse français ou Recueil de morceaux dans tous les différents genres de poésies françaises, à l'usage de la jeunesse" (1796). A. A. K.

Hérissant Ludwik Teodor, dyplomata i pisarz francuski (* 1743—† w Paryżu 1811). Od r. 1765 do 1771 zajmował się adwokaturą. W r. 1772 książę Choiseul zamianował go sekretarzem legacyi sejmu w Ratysbonie. W mieście tem H. spędził lat 20, potem zrzekł się karyery dyplomatycznej i całkiem się oddał pracy literackiej. Pisał bardzo wiele, zajmując się głównie historyą i literaturą. Z większych dzieł jego wymienimy: „Nouvelles recherches sur la France, ou recueil de mémoires historiques sur provinces, villes et bourgs du royaume" (Paryż 1766, 2 t.); „Eloge historique d'Houdart de La Motte: Avis aux princes catholiques, ou Mémoire des canonistes célèbres sur les moyens de se pourvoir contre les refus injustes de la cour de Rome, soit pour les bulles de prélature, soit pour les dispenses des empêchements dirimants etc." (Paryż 1768, 2 t.). Zasługują jeszcze na wzmiankę „Principes de style" (1779) i „Observations historiques sur la littérature allemande" (1781). Napisał też do współki z Ansonem komedyę wierszowaną p. t. „Alchimiste ou les Deux Seigneurs" (1783).

Herisson Anna Karol (* 1831), polityk francuski, prawnik z zawodu. W 1874 wszedł do Zgromadzenia narodowego. Od r. 1878 do 1885 był deputowanym z Paryża; należał do stronnictwa radykalnego. W gabinetach Duclerca (1882) i Fallières'a (1883) był ministrem robót publicznych, w gabinecie Ferrego (1883—85) ministrem handlu. Od 1885 jest członkiem sądu kassacyjnego.

Herisson Maurycy (hrabia d'Irisson), pisarz francuski (* 1840 w Paryżu). Służył w wojsku i odbył naprzód kampanię włoską, potem chińską, jako oficer ordynansowy generała Montauban. W r. 1869 wysłano go do Ameryki na studya statystyczne. Powróciwszy do kraju w początkach wojny francusko-niemieckiej, został oficerem ordynansowym generała Trochu; towarzyszył J. Favre'owi do Ferrières podczas pertrakacyj jego z Bismarckiem, i spełniał różne poselenia jako parlamentarz. W r. 1875 jeździł z missyi archeologicznej do Tunisu, a w 1891 został naczelnikiem milicyi francuskiej w Kongo. Napisał kilkanaście dzieł, które ledwie nie wszystkie wielkiem się powodzeniem cieszyły. Wymieniamy ważniejsze: „Études sur la Chine contemporaine" (1864); „L'espri chinois et l'esprit européen" (1868); „Relation d'une mission archéologique en Tunisie" (1881); „Journal d'un officier d'ordonnance" (1885); „Le Cabinet Noir" (1887); „Autour d'une Révolution" (1888); „La Légende de Metz" (1888); „La Commune" (1889); „Journal de la campagne d'Italie" (1889); „La chasse à l'homme, guerres d'Algérie" (1891); „Les Responsabilités de l'Année terrible" (1891); „Les Girouettes politiques" (1891 — 1893, 2 tomy).

Heristall albo Herstal, przemysłowe miasto w belgijskiej prowincyi Lüttich (Liège) nad Mozą, tworzące prawie przedmieście Liège. Liczba mieszkańców, przeważnie robotników, w 1896 r. wynosiła 16 668. Miasto to przedstawia interes historyczny, albowiem tutaj rezydował niegdyś frankoński majordomus, Pipin, który z tego powodu nazwany został Pipinem Heristalskim. W. N.

Herites Franciszek, belletrysta czeski (* 1856 roku w Wodniarach). Skończywszy nauki gimnazyalne w Pisku, uczęszczał do uniwersytetu w Pradze i w Gradcu w Styryi, i otrzymawszy stopień magistra farmacyi, osiadł w mieście rodzinnem, gdzie w r. 1883 został aptekarzem, a z czasem i burmistrzem. Z zacisza tego prowincyonalnego, gdzie się zaprzyjaźnił wprzód z Otokarem Mokrym, a potem z Juliuszem Zeyerem, odbył kilka podróży, a mianowicie: roku 1875 z Mokrym i Holeczkiem zwiedził Tatry; r. 1875 Włochy, 1883 Szląsk i Morawię wschodnią; 1885, znów z Mokrym, Istryę, Dalmacyę oraz powtórnie Włochy, a w r. 1893 jeździł z rodziną do Chicago podczas wystawy. Roku 1896 osiadł w Pradze jako członek redakcyi „Narod. Polityky". Zawód swój literacki rozpoczął roku 1869 od poezyi, a r. 1873, umieściwszy w „Lumirze" dwie pierwsze swe nowelle: „Před prvnym plesem" i „Rhododendron", jemu wyłącznie przez kilka lat następnych piórem swem służył. Począwszy zaś od r. 1879 i inne czasopisma: „Květy", „Narod. Listy", „Světozor", „Osvěta", „Domači Krb", „Zlatá Praha", „Ruch", „Švanda Dudák", często drukowały jego powiastki i obrazki, z których z czasem urosły obszerniejsze zbiory i książki, jak np.: „Arabesky a kresby" (Praga 1880 i 1891 serya 1-a, 1883 serya 2-a), „Z mého herbáře" (1882, z ilustracyami), „Za dědictvim", „Tajemství strýce Josefa", „Psáno pod čáru", „Maloměstské humoresky", „Dvě povídky", „Jan Přibyl" (romans), „Ze starých časů", „Povídky", „Tři česty", „Bez chleba", „Drobná prosa", „Dvě povídky", „Všední zjevy". Największa część tych utworów osnuta jest na tle małomiasteczkowego życia czeskiego z 8-go i 9-ego dziesięciolecia wieku przeszłego. Właś-

Digitized by Google

ciwa małym miastom prostota, niewymuszoność w obcowaniu sąsiedzkiem, stanowiące taką sprzeczność rażącą z wielkomiejską sztywnością i przesadą, z drugiej strony zaś przesądy mieszczańskie, ciasny horyzont, podejrzliwość, a potrosze kastowość—wszystko to w H-ie znalazło bystrego spostrzegacza, poważnego lub humorystycznego sędziego i wysoce utalentowanego malarza. Z pierwszych motywów powstają pod jego piórem wdzięczne idylle, tchnące tkliwą miłością stron ojczystych i tradycyj rodzinnych; drugie pobudzają go do poważnych uwag lub do wybuchu bądź nieporównanego humoru i komizmu, bądź zjadliwej satyry i ironii. Ile cennych przyczynków do charakterystyki żywota czeskiego w obu pomienionych rodzajach zawierają utwory H-a, świadczą o tem najlepiej jego: „Arabesky a kresby", „Maloměstské humoresky" i „Z mého herbáře" (gdzie typy ludzkie przedstawione są pod postacią odpowiednich roślin). Drobne te, ale niewątpliwie najlepsze utwory H-a, dzięki zabarwiającej je tu i owdzie mniejszej lub większej domieszce, niezgodnego z prawdą i rzeczywistością, romantyzmu, stały się ulubionym, a niezmiernie ważnym czynnikiem w życiu narodowem Czechów. Znacznie też przyczyniła się do tego i druga cecha piękna pism H-a, mianowicie ich czeskość, patryotyczność, w najpodnioślejszem tego słowa pojęciu. Cecha ta najwybitniej widzieć się daje w jego feljetonach „Psano pod čaru" i w romansie społecznym „Jan Přibyl". Obok tego napisał H. i dramat p. t. „Těžké stiny", który był wystawiony w teatrze narodowym w Pradze. Niektóre drobne utwory jego były tłómaczone na język polski i niemiecki. *

Heritiera Ait. (*Balanopteris* Gärtn.), Ołysta v. Zwierciadło M., należy do rodziny *Sterculiaceae*, drzew rosnących po nadbrzeżu mórz egzotycznych Starego Świata. — *H. fomes* (po niem. *Brettbaum*) dostarcza drzewa użytkowego i opałowego).

Herjeådalen, południowa część szwedzkiej prowincyi Jemtland, graniczy na wschód z prowincyą Gefleborg, na południe z Delakarlią, na zachód z Norwegią. Jest to kraina nieurodzajna, ale malownicza, górzysta, ze szczytami przenoszącemi 1 100 m., przerznięta rzeką Ljusne i jej dopływami. Na obszarze 12 437 km. □ żyje tylko około 10 000 m-ców, zajmujących się hodowlą bydła, polowaniem i rybołówstwem. Miasto główne Ljusnedal, z fabrykami żelaznemi. W. N.

Herka Paweł, teolog, żył w pierwszej połowie XVII w. († r. 1651). Pisał się Hercius Paweł z Kurzelewa. Był doktorem św. teologii, profesorem i rektorem akademii krakowskiej. Z godności duchownych miał r. 1648 kanonikat katedralny w Krakowie, i dziekanię opatowską. Z dzieł jego pisanych po łacinie wybitniejsze są: „Quaestio de cometarum loco" (Kraków 1626); „Quaest. theologica de creatione" (1648); „Qu. theologica de sacramentis" (1648). Istnieje panegiryk napisany na śmierć H-a przez d-ra i prof. filozofii Jana Michalskiego, p. t. „Corona academica". △

Herka (Hercius) Kazimierz Stanisław, lekarz krakowski, działający w połowie drugiej wieku XVII. Pochodził podobno z Kurzelowa w Sieradzkiem, był doktorem medycyny i filozofii, niewiadomo wszakże, gdzie godności tych dostąpił; zajmował się też astrologią i wydawnictwem kalendarzy. Czy był rzeczywiście profesorem uniwersytetu Jagiellońskiego, jak twierdzono, rzecz to wątpliwa. Wogóle mało o nim wiemy, a wiadomości przekazane nam, jego dotyczące, bywają nieraz bałamutne. Bardzo ciekawa jest książka H-i p. n. „Bankiet narodowi ludzkiemu; od Monarchy Niebieskiego zaraz przy stworzeniu świata z różnych ziół, zbóż, owoców, bydląt, zwierzyn, ptastwa, ryb etc. zgotowany, których tu każdych z osobna zdrowiu ludzkiemu służących y szkodzących, własność, krótko w tey książeczce przez M. Stanisława Kazimierza Herciusza phil. i med. doktora, z różnych authorów zebranie y opisanie znaydziesz. Kraków, w drukarni u dziedziców Stanisława Lenczowskiego Bertut 1660" (w 4-ce, 6 i 67 str.; przyp. Franciszkowi Korycińskiemu). Treść książeczki dość dokładnie podaje L. Gąsiorowski w dziele niżej przywiedzionem. Aczkolwiek nie jest to praca oryginalna H-i, jak sam przyznaje, i nie wszystko, co w niej powiedziano, odnosi się bezpośrednio do stosunków i poglądów panujących wtedy u nas, jednakże znajdujemy w niej obraz dyetetyki ówczesnej, z pewnością w rysach wielu zgodny ze sposobem życia polskiego w połowie drugiej wieku XVII, a to właśnie wartość jej stanowi. Znane są też bibliografom dwa kalendarze wydane przez H-ę, jak oto: „Kalendarz na rok pański 1653. Po przestępnym i przybyszowym pierwszy. Przez Stanisława Herciusa, philosophiey i mediciny doktora y mathematika, z pilnością napisany. Ad. Molendinum Patochianum... apud Petrum Elert" (w 16-ce, ark. 2½) i „ΗΜΕΡΟΛΟΓΕΙΟΝ abo kalendarz świąt rocznych y biegów niebieskich, z wyborem czasów y z Aspektami na rok Pański 1669 przybyszowy [*tak*] a po przestępnym pierwszy, przez Stanisława Hercyusza, medicyny doktora y astrologa, z pilnością dla pospolitego pożytku y przestrogi napisany. Kraków, druk. Woyciecha Siekielowicza" (w 16-ce). Podobno wydał jeszcze wiele innych kalendarzy.—Por. L. Gąsiorowskiego „Zbiór wiad. do hist. sztuki lek. w Polsce" (T. II, str. 268 — 273) i S. Kośmińskiego „Słown. lek. pols." (str. 168 i 169). Dr J. P.

Herka Ignacy Kanty, kaznodzieja z XVIII w., dr św. teologii, profesor akademii krakowskiej, kaznodzieja katedralny; zostawił po sobie wiele kazań i panegiryków, w językach polskim

Digitized by Google

i łacińskim, które dokładnie malują ducha współczesnej mu epoki. Z licznych dzieł H-i wymieniamy: „Orpheus Victor Joannes a Cruce" (Kraków 1735); „Trophaeum militis in bello Benedicti XIII....." (Poznań 1734); „Zebranie prac kaznodziejskich" (Poznań 1749); „Pamiątka kaznodziejskiej pracy" (Poznań 1751). △

Herka Klemens Stanisław, brat kaznodz. i teologa, profesor języka francuskiego w akademii krakowskiej, potem rektor akademii poznańskiej, zmarły w r. 1759; oprócz wydanych przez siebie „Kazań" swego brata, do których wcielił niektóre kazania własne, osobno wydał następne swe dzieła: „Zabawy przy akademicznych pracach, to jest kazania niektóre publiczniejsze" (Poznań 1750, w 4-ce; drugie wydanie tamże 1752), „Ślady wielkich cnót Anastazyi Jordanowej" (wierszem, Kraków 1749, in fol.), „Questio juridica de fama" (Kraków 1759, in 4-to). Według Juszyńskiego napisał on nadto sześć logogryfów, obeliszek z 16 gatunków wiersza ułożony, akrostyk cefaliczny, wiersz w gwiazdę podwójną, antuletyk, wiersz wężykowaty, i pieśń orficzną. Na śmierć zaś jego ułożył panegiryk Joachim Foltański (ob.).

Herkner Henryk (* w 1863 r. w Reichenbergu, w Czechach), ekonomista, profesor uniw. Studyował z początku filozofię i historyę sztuki w Wiedniu, następnie nauki państwowe w Lipsku, Berlinie, Freiburgu i Sztrasburgu. W roku 1889 został docentem we Freiburgu, w 1892 profesorem szkoły technicznej w Karlsruhe, w r. 1898 profesorem ekonomii i statystyki w Zurychu. Porusza różne zagadnienia bieżące w książkach, rozprawach i artykułach publicystycznych. Ogłosił następujące dzieła: „Die oberelsässische Baumwollindustrie und ihre Arbeiter" (Sztrasburg 1887); „Die sociale Reform als Gebot des wirtschaftlichen Fortschrittes" (Lipsk 1891); „Die Zukunft der Deutschösterreicher" (Wiedeń 1893); „Die Arbeiterfrage" (wyd. 1-e Berlin 1893, wyd. 2-e Berlin 1897 — jest to książka bardzo gruntownie rozbierająca sprawę robotniczą; tłómaczenie rossyjskie wyszło w r. 1899); „Alkoholismus und Arbeiterfrage" (Hildesheim 1896); „Das Frauenstudium der Nationaloekonomie" (Berlin 1899). Jest gorliwym współpracownikiem „Verein für Sozialpolitik". St. A. K.

Herkner Józef, litograf i medalier polski (* 1802 w Poznaniu — † 1864 r.). Po ukończeniu szkół w Poznaniu kształcił się dalej w Warszawie, uczęszczając na wydział sztuk pięknych byłego uniwersytetu Aleksandryjskiego. Był następnie przez szereg lat medalierem mennicy warszawskiej. Wykonywał medale pamiątkowe dla osób prywatnych, głównie na pamiątkę chrztu. Jego rylca są medale: na obchód jubileuszowy Józefa Elsnera, oraz medal z popiersiem Januarego Suchodolskiego. W r. 1837 H. założył w Warszawie litografię, w której odbijał przeważnie własne karty geograficzne, jak oto: pięć części świata na oddzielnych kartach, atlas składający się z 22 map, oddzielnie mapę Królestwa Polskiego, Cesarstwa Rossyjskiego. H. wydał prócz tego wzory kaligraficzne, rysunkowe oraz wiele innych prac pomocniczych dla uczącej się młodzieży. S. S.

Herkomer Hubert, współczesny malarz angielski, pochodzenia niemieckiego (* d. 26 maja 1849 r. w wiosce Waal, w okolicy miasteczka Landsberg w Bawaryi). Syn uzdolnionego snycerza, po ojcu swym i dziadku odziedziczył zamiłowanie do pracy wogóle i sztuk pięknych w szczególności, siłę woli i, co za tem idzie, wytrwałość w raz obranym zawodzie. Losem rodziny rzucony za ocean, w Ameryce spędził lata dziecięce, w Anglii otrzymał wychowanie, pierwsze zaś studya artystyczne odbył w akademickiej klasie przygotowawczej w Monachium, dokąd towarzyszył ojcu, który miał poruczone zdjęcie kopij w drzewie z czterech ewangelistów Piotra Vischera. Powróciwszy do Anglii, w Southampton, wystawił u ramiarza pierwsze swoje próby malarskie. Szczupły fundusik zebrany ze sprzedaży tych obrazów, jak również za ilustracye, dostarczane do miejscowego pisma humorystycznego, daje możność młodemu artyście udania się do Londynu, gdzie w szkole Kensingtońskiej pracuje z zapałem, zarabiając przytem na utrzymanie: to jako mularz przy robocie fryzu w South-Kensington-Museum, to grywając wieczorami w miejscach publicznych na cytrze. Rysunki, jakich H. jednocześnie dostarczał do ilustracyi londyńskiej „The Graphic", dały go poznać szerszemu kołu publiczności, która odtąd i na jego obrazy olejne poczęła zwracać baczniejszą uwagę. I tak: obraz Po pracy dziennej, przedstawiający sceny z życia ludu wiejskiego w Bawaryi, wystawiony w Royal Academy (1873), znalazł odrazu nabywcę. Ten zwrot szczęśliwy fortuny daje H-i możność osiedlenia rodziców w uroczej wiosce Bushey, niedaleko od Windsoru, i założenia tam pracowni odpowiedniej, którą z czasem zamienił na uczelnię sztuk pięknych. W ulubionem tem ustroniu H. pracuje dużo, a w miarę zarobku, robi z rodziną swoją wycieczki do pierwszej swej ojczyzny — Bawaryi. Tu także, w Bushey, rozpoczyna on najważniejsze z dzieł swoich, dzieło prawdziwie pomnikowe: Ostatnią musztrę, którą wykończa w Chelsea, w szklanej pracowni, umyślnie w tym celu zbudowanej. Obraz ten, przeznaczony dla tamtejszego domu inwalidów, wystawiony w Royal Academy w 1875 r., zwraca uwagę specyalistów na znakomitego, a tak jeszcze młodego artystę, i zdobywa dla niego najwyższe odznaczenie na wystawie paryskiej z 1878 r., darząc go medalem zasługi, jaki prócz niego otrzymał wtedy tylko Millais. Wybornie uchwycone typy weteranów, zgromadzonych na mszy niedzielnej w kaplicy (szpitala królewskiego w Chelsea), owiane urokiem wspomnień czynów tych dzielnych niegdyś

Digitized by Google

wojowników i spotęgowane jeszcze bardziej kontrastem obecnej ich pokory wobec majestatu Boskiego i spokoju wobec zbliżającej się powoli do końca ich karyery ziemskiej, mają tyle w sobie prawdy życiowej, a przytem tchną taką poezyą przeszłości bohaterskiej tych—steranych wojną i pochylonych wiekiem—weteranów, że stawiają odrazu rzeczone dzieło na stopniu doskonałych, wysoce natchnionych dzieł sztuki malarskiej. To też obraz ten, powszechnie wyróżniany na wystawie paryskiej, wprawiał w zachwyt widzów, zarówno znawców jak i profanów, czuć umiejących, a zwłaszcza Anglików, wdzięcznych cudzoziemcowi, który potrafił dziełu swemu nadać charakter narodowy angielski i na którego widok prawdziwy Anglik wpadał w smętną, idealną zadumę. Odtąd znany w całej Europie, a zwłaszcza w Anglii, H. nie przestaje i nadal zachwycać, głównie Anglików, dalszemi utworami, w których stale dźwięczy taż sama nuta rzewnej poezyi i głębszej myśli. W Porze Wieczornej, to jest scena ze schronienia kobiet wiekowych w Londynie; Mrok w Idwal, scena romantyczna z okolic Walii północnej; Ciężkie czasy, i wreszcie najnowszy obraz w tym kierunku: Powrót do życia („Back to life", 1895) — oto kreacye czysto angielskie, tak drogie sercu Anglików. Wspomnienia stron rodzinnych, owej pierwszej ojczyzny artysty—Bawaryi, którą porzucił, nie przestając ją kochać, wcieliły się znowu w szereg pięknych obrazów, równie smętnych i o równie rzewnej nucie, przedstawiających sceny romantyczne na tle rodzinnego pejzażu, jak np.: Domek boży, Modlitwa o urodzaj i dopełniający go Kontrast. Pewien sentymentalizm, rodzaj romantyzmu, kojarzy się szczęśliwie w utworach H-a z wybitną charakterystyką postaci i otoczenia, z ową prawdą życia i natury, jaką czerpie w realizmie zdrowo pojętym, bo odczutym duszą artysty. Ten realizm, który w pierwszych pracach jego występuje z taką siłą, odnajduje się i w ostatnich jego wielkich utworach, jak np.: Opiekunowie Charterhouse'u zebrani w kaplicy, obraz ukończony 1888 roku i zakupiony przez administracyę zakładu „Chantrey Request", dla tegoż zakładu (obecnie w „South Kensington Museum"), i Posiedzenie rady miejskiej w magistracie w Landsbergu, obraz zapełniający całą ścianę w ratuszu tegoż miasta, a tak zharmonizowany z salą, w której się znajduje, że stanowi jakby jej przedłużenie, w którem odbywa się rzeczywiste posiedzenie magistratu miejscowego. Jest to dar artysty dla miasta bawarskiego, umieszczony tam w 1894 roku. W postaciach odtworzonych w grupach charakterystycznych obu tych wielkich obrazów uderza przedewszystkiem prawda i wyrazistość typów. Są to właściwie portrety zbiorowe, ujęte w ramy obrazu rodzajowego. Bo też H. jest niemniej słynnym jako portrecista, a nawet rzec można, że portret wogóle stanowi główną podstawę i wartość wybitniejszych jego obrazów. Jego weterani w Chelsea np. są właśnie wybornemi portretami, ale portretami przez sztukę podniesionemi do wysokości typów. Zwłaszcza w tych portretach zbiorowych występują przymioty pędzla H-a: malowanie śmiałe, szerokie, układ harmonijny, światło umiejętnie, efektownie rzucone. Jeżeli dzieła H-a nazwać można realistycznemi, to w każdym razie poprzez ten realizm przegląda myśl głębsza, rodzaj idealizmu w tej żywotnej swej osnowie, a nawet pewien odcień tkliwego symbolizmu. Z osób wybitnych malował on Wagnera, Tennysona, Archibalda Forbesa, Stanleya, Hansa Richtera i Johna Ruskina. Własny portret artysty, a zwłaszcza portret ojca jego, starca z siwą brodą przy warsztacie snycerskim, zaliczyć można do najlepszych portretów z owej epoki. Wogóle męskie portrety jego odznaczają się nadzwyczajną charakterystyką i siłą wyrazu, jakiej brak czasami jego portretom kobiecym, które najwięcej jednak miały rozgłosu i najwięcej przyczyniły się do ustalenia sławy tego artysty. Jego: Miss Kate, jego Miss Grant, zwana Damą w bieli, i pendant do niej Dama w czarnej sukni, budziły zachwyt powszechny, zwłaszcza Dama w bieli, o której w swoim czasie (1888) w całej niemal Europie mówiono, pisano, na której cześć układano wiersze, opowiadano anegdoty, a nawet drukowano powieści. Od owej też epoki, epoki najgłośniejszej w jego pracy artystycznej, H. nie mógł nadążyć na zamówienia portretów, za które pobierał do 4000 funtów sterlingów. Portrety te późniejsze, jak: Dama w kolorze żółtym, Helena Lady Fergusson, nie dorównały jednak pierwszym, wyżej wspomnianym; są to raczej obrazy salonowe, poprawne, sumiennie wykończone, niż prawdziwe dzieła sztuki; brak im tego wyrazu i tego życia, jakie cechują owe dawniejsze. — Herkomer stale przebywa w Anglii, w ulubionej rezydencyi swojej w Bushey; tu, przy pracowni swojej, ma rodzaj szkoły artystycznej, w której, z zamiłowaniem pedagoga i hołdownika piękna, kształci młodzież, głównie w rytownictwie. Tu także wybudował teatr, w którym wystawia własne swoje utwory sceniczne, tworząc muzykę do własnych oper, sam kieruje próbami, a nawet sam grywa role wybitniejsze; zbytecznem byłoby dodawać, że sam maluje dekoracye do tych sztuk, jak np. do sztuki lirycznej Kowal John Brown. Jak we wszystkiem co tworzy, tak i w sztukach swoich, H. jest oryginalnym. Pisuje on także artykuły w kwestyach społecznych i ekonomicznych do czasopism londyńskich, a w r. 1882 był prelegentem wędrownym; konferencye jego o sztuce, miane w Nowym Jorku i w Bostonie, cieszyły się wielkiem powodzeniem. Artysta ten, człowiek wielkiej pracy i wytrwałości, walcząc od lat najmłodszych z przeszkodami, wkrótce też zdobył zaszczytne stanowisko w społeczeństwie,

Digitized by Google

óre obrał sobie za drugą ojczyznę, a przytem racą swoją dorobił się majątku, który obraca a cele podniosłe, naśladując w tem wielkiego antropa i estetyka wybitnego, Ruskina, po któ-m w swoim czasie objął katedrę estetyki Oksfordzie. Jakkolwiek obdarzony wielkim lentem i samodzielnym poglądem na świat ota-ający, H. uległ także wpływowi jednego z naj-mpatyczniejszych artystów angielskich swej poki—Fryderyka Walkera. Wpływ ten, szczę-iwy, rzec można, ujawnia się dodatnio w obra-ach rodzajowych, w których smętna zaduma warzyszy scenom „poetycznego realizmu" (tak m artysta określił ideał swoich dążeń arty-ycznych na polu plastyki). Ten sentymentalizm oetyczny Walkera stosuje H., jak to wyżej wi-ieliśmy, zarówno do obrazów mających za rzedmiot sceny z życia angielskiego, jak i ludu awarskiego; z lubością zwłaszcza odtwarza nich wspomnienia chwil, które spędza od asu do czasu wśród krajowców na łonie ro-sinnej ziemi swojej („Leśnicy bawarscy"). lubioną miejscowość, w której zamieszkał w An-lii (Bushey), odtworzył w pięknym obrazku Our illage, wystawionym w Salonie paryskim w r. 893. H. jest członkiem stowarzyszonym Aka-emii królewskiej w Londynie i akademii ber-ńskiej, a także, jako utalentowany akwarellista, słonkiem Stowarzyszenia akwarellistów angiel-kich. W r. 1892 wydał w Londynie: „Etching nd meszotint engraving, Lectures dilivered at)xford". Ostatniemi czasy H. stał się wielkim wolennikiem malarstwa emaliowego. W r. 1899 ygłosił w „Royal Academy" szereg ciekawych odczytów, z których jeden poświęcił spe-yalnie sztuce emalierskiej, zachęcając usilnie do jej uprawy. Sam artysta bada i ulepsza echnikę malarstwa emaliowego i tworzy w tym odzaju obrazy, z których szczególniej wyróżnić ależy własny jego portret, oraz portret cesa-za niemieckiego w stroju koronacyjnym, malo-vany w r. 1900 podczas pobytu w Berli-nie. Uprawiając ten nowy sposób malowania, H. nie zaniedbuje wszakże i malarstwa olejne-go i akwarellowego, tworząc ciągle z podziwie-nia godnym zapałem dzieła pierwszorzędnej vartości, jak np. Jedna z grup moich uczniów obraz olejny), Pro Patria (takiż obraz—oba z r. 900), lub Stara historya, Forelle, Przy studni, Zegar słoneczny, Budzące się sumienie, szereg pięknych akwarelli z roku 1900, przedstawiających idealne obrazki rodzajowe, osnute na motywach krajobrazu i życia ludu bawarskiego. — Porów.: J. Dafforne „The Works of Hubert H." (w „Art Journal" z 1880 roku); studyum o nim pióra Heleny Zimmern, wraz z reprodukcyami ważniejszych obrazów, w „Die Kunst für Alle" (z 1890 roku, VI rocznik, zeszyty 1 i 2); W. L. Courtney „Professor Hubert H., Royal Acad., his Life and Work" w „Art annual", Londyn 1892); Lud. Pietsch „Hubert H." (w „Velhagen und Klassings Monatshefte", Monachium 1892), oraz wyborną charakterystykę talentu H-a przez R. Muthera w dziele „Geschichte der Malerei im XIX Jahrhundert" (tom III, Monachium 1894, str. 138—141), a także zapowiedzianą i przygotowaną już do druku obszerną monografię o nim pióra Ludwika Pietscha w zbiorze „Künstler Monographien" H. Knackfussa (№ LIV). S. S.

Herkulanum (Herculanum, właść. Herculaneum), starożytne miasto włoskie na wybrzeżu Kampanii, pomiędzy Neapolem i Pompejami, u podnóża Wezuwiusza. Było założone przez Osków, z którymi się połączył żywioł samnicki i etruski, później wszakże zamieszkane i przez Rzymian. W r. 307 przed Chr. Herkulanum stało się już miastem rzymskiem. W wojnie Italików (90—88 przed Chr.) zdobył je konsul T. Didius, który przytem, jak się zdaje, sam poległ (Mommsen „Röm. Geschichte" wyd. 6-e, t. II, 242). Później było miastem municypalnem. W r. 63 po Chr. zburzyło je do połowy trzęsienie ziemi, a d. 24 sierpnia r. 79 zniszczył wybuch Wezuwiusza, równie jak Stabie i Pompeje. Ogromne potoki lawy, które je zalały, skrzepły w grubą skalną skorupę, i z czasem na tem miejscu, gdzie ono stało, wzniosły się nowe osady: Portici i Resina, o niem samem zaś zapomniano zupełnie. Dopiero w r. 1713 robotnicy, kopiący studnię, znaleźli trzy prześliczne posągi marmurowe, które posiadł Eugeniusz, książę Sabaudzki, a od spadkobierców jego zakupił r. 1736 August III, król saski (Museum drezdeńskie №№ 500, 501, 502; pierwszy z nich przedstawia matronę, a 2-gi i 3-ci dziewice, typy idealne z epoki Praksytelesa). Pomimo tak cennej zdobyczy, na razie dalszych poszukiwań wcale nie przedsiębrano. Dopiero, gdy w 1738 r., przy budowaniu w Portici letniego pałacyku dla króla Karola III, robotnicy natrafili w głębokości stóp 80 na teatr i forum herkulańskie, zaledwie w r. 1750 pomyślano o nowych wykopaliskach, lecz, na nieszczęście, prowadzono je bardzo niedbale i niesystematycznie. W r. 1755 po krótkiej przerwie podjęto je nanowo, w r. 1806—15, za Józefa Bonapartego i Murata, kosztem rządu. Ostatnie poszukiwania czyniono r. 1869—76. Kopanie w Herkulanum jest nierównie trudniejsze niż w Pompejach, z tego względu, że nad niem leżą nowe miasta, co zmuszało do wykonywania tych robót przy pomocy sztolni i studzien, które później potrzeba było zasypywać. Tak np. do teatru herkulańskiego, którego orkiestra leży w głębokości 26.60 metrów pod poziomem Resiny, schodzi się po 112 stopniach, a teatr oglądać można tylko przy sztucznem oświetleniu. Mogło się w nim pomieścić 10 000 widzów. (Piranesi „Teatro Ercolano" Rzym 1783=Opere, XIX; rekonstrukcya sceny w Overbecka „Pompei", wyd. 4-e, str. 170). Ulice w H. były równe, wybrukowane lawą, z chodni-

Digitized by Google

kami po bokach. Prócz teatru odkopano część forum, zwaliska dwu świątyń, bazylikę, oraz kilka domów prywatnych, z których jeden uderzał wspaniałą ozdobnością, w drugim napotkano resztki potraw, w trzecim narzędzia chirurgiczne. Najciekawszą zaś i najważniejszą była willa, w której znaleziono mnóstwo zwitków zwęglonych, zawierających w sobie, o ile je rozwinąć i odczytać zdołano, pisma Filodemosa, oraz epopeję łacińską, z ocalałym opisem bitwy pod Actium, który Mommsen uznał za utwór współzawodnika Wergilego, Rabiriusa („Arch. Zeitung" 1880). Baronetti przypuszcza, że willa ta być musiała letnim pałacykiem Pisona (Mommsen tamże stronica 32 i nast.; Bernouilli „Röm. Ikonographie" 1, 236). Skieletów ludzkich i klejnotów znaleziono w H. niewiele; mieszkańcy bowiem mieli podczas katastrofy dość czasu na uratowanie się ucieczką. Z wykopanych zabytków artystycznych godne są uwagi odlewy bronzowe: Popiersie Dyonizosa; Doryfor; Seneka; Berenika; posąg Satyra śpiącego; Herma; Tanecznice herkulańskie; Satyr śpiący; Dwaj Diskobole; Amazonki walczące konno. Z rzeźb marmurowych najcelniejsze: posąg Eschinesa; Ateny archaistycznej; posągi konne Balbusów (ojca i syna); popiersie Ateny Kefisodota, Hestyi (Westy) i inne. Z malowideł ściennych zasługują na wyróżnienie: Tezeusz i Minotaur; Herakles i syn jego Telefos i inn. Zabytki te znajdują się obecnie w Muzeum Neapolitańskiem. — Bibliogr.: Gori „Admiranda antiquitatum Herculan." (Paryż 1780—1803, 12 t.); Piroli i Piranesi „Antiquità di Ercolano" (Rzym 1837—40, 8 t., wydanie francuskie Paryż 1804—1806); „Herculanum et Pompei. Recueil général des peintures, bronzes etc." z tekstem Barrera, Rzym 1839—40, 8 t.; wydanie niemieckie Kaisera, Hamburg 1838—41); Trollope „Illustrations of ancient art, selected from objects discovered at Pompei and H." (Londyn 1854); Academia Ercolanese: „Memorie" 1822—62; „Rendiconti" 1852; d'Ancora „Prospetto storico-fisico degli scavi d'Ercol. e di Pompei" (Neapol 1830); Jorio „Notizie sugli scavi di Ercol." (tamże 1827); Comparetti i Petra „La villa Ercolanese di Pisoni" (Neapol 1885); F. Furchheim „Bibliografia di Pompei, Ercolano e Stabie" (wyd. 2-e Neapol 1891); J. F. Horne „The buried cities of Vesuvius: H. and Pompei" (Londyn 1895). *

Herkules, po grecku Herakles (Ἡρακλῆς), narodowy bohater grecki, syn najwyższego boga, Zeusa i niewiasty śmiertelnej, obdarzony siłą, niezwykłą; wykonał najcięższe prace: wybawił świat od przeróżnych potworów i klęsk, wreszcie po długiem i pracowitem życiu pozyskał nieśmiertelność. Czyny jego opiewał już Homer. U Homera, jak i u Hezyoda, działalność H-a ograniczona jest jeszcze terrytoryum Grecyi ówczesnej, za które nieczęsto i niedaleko wychodzi; H. uzbrojony jest podług nich jak i inni bohaterowie greccy. Dopiero Pizander (ob.) daje mu maczugę i skórę lwią. Cykl podań o H-ie rozszerza się; zaczynają do niego wchodzić i podania innych ludów o podobnych bohaterach. Znać zwłaszcza w opowieściach o czynach H-a wpływy fenickie i egipskie. Prawie wszystkie znane Starożytności kraje stają się widownią jego działalności. — H. pochodził z rodu argiwskiego Perseusza; ojcem jego domniemanym był Amfitryon, syn Alceusza, król Tirynsu, matką zaś Alkmene, córka Elektryona, stryja Amfitryona. Gdy Amfitryon wojował na wyspie Tasos, Alkmene powiła w Tebach H-a. W dniu, w którym miał się urodzić H., Zeus wyrzekł na Olimpie, że dziś przyjdzie na świat człowiek, który panować będzie nad wszystkimi z plemienia swego; pod wpływem Hery przysiągł to nawet. Wtedy, za staraniem Hery, urodził się dnia tego, nie H., lecz Eurysteusz, syn Stenelosa. Tym sposobem H. stał się podwładnym Eurysteusza. H. miał mieć jeszcze brata bliźniaka, Ifiklesa. H. był pierwotnie bohaterem mieszkających w Tessalii doryckich Heraklidów, którzy po zajęciu Peloponezu przenieśli tam i kult jego, czyniąc go Perseidą z Argolidy. Do Teb dostał się H. poczęści dzięki Doryjczykom, poczęści dzięki rozchodzącemu się z Delf kultowi Apollina. Po urodzeniu H-a i Ifiklesa, Hera posłała dwa wielkie węże, by ich pożarły. H. pochwycił je jednak i udusił (podanie to zjawia się po raz pierwszy dopiero u Pindara); Amfitryon uczył H-a kierować wozem, Kastor robić bronią, Eurytos strzelać z łuku. Nauki pobierał H. od Chirona lub Linosa; muzyki uczył go Eumolpos lub Linos, którego w uniesieniu zabił liną. Przestraszony jego gwałtownością, Amfitryon wysłał go wtedy do pasterzy w góry Kyteron, gdzie H. zabił potężnego lwa cyterońskiego i odtąd zaczął skórę jego nosić zamiast ubrania (według innych była to skóra lwa nemejskiego). Sofista Prodikos opowiada, że w tym czasie spotkał H. na rozdrożu dwie niewieście postacie, Cnotę i Rozkosz, żądające, by wybrał między niemi; H. wybrał Cnotę. Gdy miał lat 18, wrócił do Teb, gdzie zastał posłów króla Orchomenu, przybyłych po daninę ze stu wołów. H. obciął im nosy i uszy i zmusił następnie Orchomeńczyków do zwrotu daniny w podwójnej ilości. Wdzięczny król Teb, Kreon, wydał wtedy za niego córkę swą, Megarę. Wkrótce potem powołał H-a do służby Eurysteusz; H., jak był postanowił Zeus, miał wykonać dla Eurysteusza dwanaście prac, aby potem pozyskać nieśmiertelność. Usłyszawszy ten wyrok, H. wpadł w szaleństwo i zabił troje swych dzieci i dwoje Ifiklesa. Wyleczony, udał się do Eurysteusza i wykonał dwanaście prac następujących: 1) Walka z lwem nemejskim, którego nie można było ranić. H. udusił go w ręku; 2) Wąż lernejski (Hydra) o 9-ciu (100, 10 000) głowach, z których jedna była nieśmiertelna.

Digitized by Google

o odcięciu jednej z nich wyrastały dwie
ı jej miejscu. H. po ścięciu każdej głowy
rzypalał pochodnią szyję, co nie dało już gło-
om odrastać. Przy tym czynie pomagał mu
olaos; Eurysteusz nie chciał też uznać tej pra-
y za jedną z wymaganych dwunastu; 3) Dzik
rymantyjski, który pustoszył Arkadyę. H.
ıpędził go w śnieg i żywcem pochwycił. Wra-
ıjąc z tej wyprawy, wdał się w bójkę z Cen-
ıurami i pokonał ich; 4) Łania kerynej-
ka, poświęcona Artemidzie; H. miał ją schwy-
ić żywcem i rok cały się za nią uganiał, zanim
ıu się to zrobić udało; 5) Ptaki stymfalij-
kie ze spiżowemi dziobami i pazurami; H. po-
ıbijał większość, resztę rozpędził; 6) Pas Hip-
olity, królowej Amazonek, zdobył H.
la córki Eurysteusza po walce z Hippolitą; 7)
tajnia Augiasza, w której kilkaset sztuk

Fig. 219.
Herakles (Herkules) chwyta nad Ladonem w Arkadyi łanię ze złotemi rogami, „kerynejską"; malowidło na wazie starożytnej.

oni i bydła stało; H. miał ją oczyścić w ciągu
nia jednego. Uskutecznił to, skierowawszy na
tajnię bieg rzeki Peneios; 8) Kretońskiego
yka, który pustoszył kraj, H. przyprowadził
ywego do Mycen; 9) Klacze Diomedesa.
Diomedes, król Bistonów, rzucał wszystkich cu-
zoziemców na pożarcie swym dzikim klaczom.
L. pokonał go i rzucił klaczom, które go pożar-
y; klacze przyprowadził do Eurysteusza; 10)
ydło Geryona, zamieszkałego na wyspie
rytei, na Oceanie. H. powędrował przez Europę
Libię, zabił samego Geryona, pasterza Eurytiona
jego psa i zabrał stada; wrócił przez Pireneje, Alpy
Italię. W Italii olbrzym Kakos ukradł mu część
tada; po zajadłej walce H. zabił go i odebrał
wą własność; 11) Złote jabłka Hesperyd
najdowały się na dalekim Zachodzie, strzeżone
rzez Hesperydy i smoka Ladona. H. miał przy-
nieść trzy jabłka do Mycen. Ponieważ nie wie-
dział, gdzie ich szukać, błądził więc długo po róż-
nych krajach, wreszcie dotarł do Atlasa, który
zerwał dla niego jabłka; przez ten czas H. wyrę-
czał go w podtrzymywaniu nieba; 12) Sprowa-
dzenie z piekła Cerbera, trójgłowego
psa, który stał na straży u bramy piekielnej.
H. skrępował go, przyniósł na ziemię i odniósł
potem w świat podziemny.—Po ukończeniu tych
dwunastu prac H. wrócił do Teb, wydał swą
żonę, Megarę, za Jolaosa i udał się do Oichalii,
prosić króla Eurytosa o jego córkę, Jolę. Wtedy
właśnie ukradziono Eurytosowi jego stada, a on
wziął H-a za złodzieja. Ifitos, syn Eurytosa, podjął
się odszukać bydło wraz z H-em; podczas tej
wyprawy H., w przystępie szaleństwa, zabił
Ifitosa; musiał za to, na rozkaz wyroczni delfic-
kiej, służyć przez trzy lata królowej Lidyi, Om-
fali; prządł dla niej wełnę, a królowa ubierała
się tymczasem w jego lwią skórę. Potomkowie
H-a i Omfali panowali w Lidyi do r. 720 przed
Chr. Po powrocie stamtąd wyruszył przeciwko
Laomedonowi, królowi Troi, do którego miał
dawną urazę. Laomedon zginął wraz ze wszyst-
kimi synami, z wyjątkiem Podarkesa (ob. Priam).
Przybył potem H. do Grecyi i pociągnął na Py-
los; wytępił wtedy cały ród Neleusza, z wyjąt-
kiem Nestora. Pojął potem za żonę Dejanirę,
córkę króla Oineusza, i zawiózł ją do Trachidy.
Po drodze zaś zabił centaura Nessosa, który
chciał zgwałcić Dejanirę, a w blizkości Trachi-
dy—Cyknosa, syna Aresa. Cyknosowi pomagał
Ares, który wyszedł ranny z tej walki, H-owi
zaś Jolaos i Atena. Zemścił się następnie H. na
Eurytosie, zabił go i synów jego, i porwał córkę
jego, Jolę. Gdy wracał do Trachidy, Dejanira
posłała mu piękną szatę, napojoną płynem z do-
mieszką krwi, otrzymanym od umierającego Nesso-
sa. Płyn ten miał być lubczykiem, był zaś naprawdę
trucizną, która też zaczęła sprawiać straszną mękę
H-owi. Dejanira, dowiedziawszy się o tym wy-
padku, zabiła się z rozpaczy. H. kazał się za-
nieść do Trachidy, polecił synowi swemu, Hyl-
losowi, by się ożenił z Jolą, wreszcie, aby skró-
cić nieznośne cierpienia, wszedł na górę Oitę,
położył się na stosie i poprosił przechodzą-
cego Filokteta, by stos podpalił, za co mu
dał swój łuk i strzały. Gdy się stos palić za-
czął, uderzył piorun, spuściła się chmura i He-
raklesa do nieba samego zaniosła. Żył od-
tąd, nieśmiertelny, na Olimpie; pogodził się
z Herą i ożenił się z Hebą, z której miał sy-
nów Aleksyaresa i Aniketosa. Podług po-
dania zaraz po wniebowzięciu H-a przyjaciele
jego złożyli mu ofiarę jako bohaterowi; wkrótce
potem oddali mu cześć sąsiedzi, a wreszcie i ca-
ły Naród Grecki. W jednych miejscowościach
czczono go jako boga, w innych tylko jako bo-
hatera. Święta jego zwano Heraklejami; od-
bywały się w Sycyonie, Tebach, Lindosie, na
wyspie Kos i w wielu innych miejscowościach.

Digitized by Google

W Atenach odbywały się na jego cześć zabawy, zwane Diomee. Jako siłacz niezwykły był H. patronem wszystkich gimnazyów i palestr; w Rzymie poświęcali mu broń swą gladyatorowie. Wypoczywając po walkach, zabawiał się chętnie muzyką i śpiewem; tym sposobem wszedł w stosunek z muzami; był też czczony jako Ἡρακλῆς Μουσαγέτης *(Hercules Musarum)*. — W Italii kult H-a *(Hercules)* był bardzo rozpowszechniony: w Rzymie wiele świątyń było mu poświęconych. Prawdopodobnie Herakles grecki przybył do Italii pod wpływem Wielkiej Grecyi; pomieszano go następnie z jakimś podobnym bo-

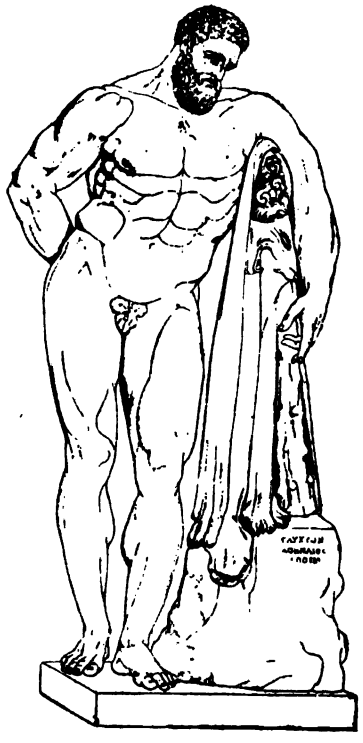

Fig. 220.
Herakles „Farnezyjski" z Termów Caracalli, umieszczony w willi Farnese, w końcu XVIII wieku przeniesiony do Neapolu; rzeźba Glykona z oryginału Lysippa (IV w. przed Chr.); 5 m. 30 cm. wysokości, z marmuru paryjskiego.

haterem miejscowym. Do Sycylii, Korsyki, Sardynii, Malty i Hiszpanii kult H-a wprowadzony został przez Fenicyan. Ci ostatni, zarówno jak i Egipcyanie (Som lub Dsom), Persowie (Sam Dew) i Lidyjczycy (Sandon), mieli podobnych bohaterów (u Fenicyan Melkart), których zczasem identyfikowano z H-em. Tacyt wspomina też H-a u Germanów (prawdopodobnie Donar).—Był też gallijski H.; Lucyan nazywa go Ogmios. Poświęcone H-owi były: topola, drzewo oliwne, bluszcz i źródła ciepłe. — Sztuka przedstawiała bardzo często H-a w wieku dziecięcym, młodzieńczym i męskim. Jako męża przedstawiają go najdawniejsze zabytki w zbroi; późniejsze— z maczugą i łukiem, odzianego w lwią skórę. Do najpiękniejszych posągów należy H. Farnezyjski, znaleziony w r. 1540 w termach Caracalli. Dwanaście prac H-a przedstawione były na metopach świątyni Zeusa w Olimpii; zachowały się z nich znaczne ułamki. — Podanie o Herkulesie powstało z różnych pierwiastków, nietylko greckich, ale i obcych. H-a pojmować należy pierwotnie jako boga słonecznego; uosabia on siłę słońca, zarówno w jej dobroczynnym jak i szkodliwym skutku: promienie słoneczne są jego nigdy niechybiającemi strzałami. W tym charakterze jest on synem najwyższego boga (jak i Apollo), zaprzyjaźnionym z boginią światła, Ateną. Nie został bogiem, jak Apollo, lecz tylko półbogiem; ma tę wspólną cechę z wielu innymi słonecznymi bohaterami. Wielkiego znaczenia nabrał dla Greków H. jako ideał. Jest on wogóle odbiciem ojca swego na ziemi, wielki mocarz, zawsze zwycięski (Kallinikos), miłościwy, skory do pomocy w niebezpieczeństwie, chętnie używający przyjemności życia. Jako broniący od złego (Aleksikakos), H. niszczy wszystko złe i ciemne, uwalnia od klęsk bogów i ludzi, i wogóle pracuje dla dobra ludzkości. H. był moralnym ideałem Greków, jako mąż niezwykłej siły i nieustraszonego męstwa, wzór bohatera, nietylko wojującego, ale i zdolnego do pokory, poświęcenia i posłuszeństwa.—Por. Preller „Griechische Mythologie" (2 tomy, Berlin 1860); Ruttman „Ueber den Mythus des Herakles" (Berlin 1810); O. Müller „Die Dorier" (tom II); Stephani „Der ausruhende Herakles" (Petersburg 1854); Dettmer „De Hercule Attico" (Bonn 1869); Duncker „Geschichte des Altertums" (tom III); Wilamowitz-Möllendorff „Euripides' Herakles" (Berlin 1889); J. Schneider „Die zwölf Kämpfe des Herakles in der ältern griechischen Kunst" (Miśnia 1888); Fahlenberg „De Hercule tragico Graecorum" (Lipsk 1892); Escher „Triton und seine Bekämpfung durch Herakles" (Lipsk 1890); Preller „Römische Mythologie" (Berlin 1865); Bréal „Hercule et Cacus" (Paryż 1863); Rochette „Mémoires sur l'Hercule assyrien et phénicien" (Paryż 1898).

Herkules, góra na księżycu, leżąca pod 46° szerokości i 38° wschodniej długości księżycowej, ma 2 419 metrów wysokości. R.

Herkulesa gwiazdozbiór leży około Korony północnej, między 4° a 11° zboczenia północnego i 233 a 283 prostego wzniesienia. Według E. Heisa znajduje się w nim 227 gwiazd, gołem okiem widzialnych, a w tej liczbie wiele podwójnych i wiele zmiennych. Na zdjęciu fotograficznem ukazuje się 800 gwiazd w Herkulesie. R.

Herkulesa proch, rodzaj dynamitu, z powodu swej potężnej siły wybuchowej, wielką wziętość w Ameryce mający. Śród nader rozmai-

Digitized by Google

ch części składowych, H. zawiera w sobie ównie saletrę oraz węglan magnezyum, a czę- o także wielką ilość cukru. R.

Herkulesa słupy (po łacinie *Herculis columnæ*), w Starożytności nazywano tak cieśninę Gibraltarską, a właściwie tworzące ją dwa przylądki: Calpe (dziś Gibraltar) i Abila (dziś Ceuta), które, według mitologii, postawił H. na pamiątkę dotarcia w bohaterskich wyprawach swoich do ostatniej na zachodzie granicy znanego ówczas świata. Fenicyanie, którzy pierwsi koło r. 1100 przed Chr. w morskich wyprawach swoich tego punktu byli dosięgli, nazwali te przylądki od imienia swojego boga słońca słupami Melkarta, zamiast którego Grecy podstawili swego Heraklesa. R.

Herkulesa zdroje (niem. Herkulesbad, węg. Herkules-fürdö), miejscowość kąpielowa w węgierskim komitacie Krasso-Szöreny, pod Lehadia, przy kolei Temesvar-Orsova; leży na wysokości 170 metr. nad powierzchnią morza, w dziko malowniczej górskiej dolinie, w pobliżu granicy Wołoszczyzny; posiada wyborne wszechstronne urządzenia kąpielowe oraz łagodny klimat. Tutejsze zdroje są ciepłe (+47° do 54° C.) i zawierają bądź sól kuchenną i chlorek wapnia, bez siarkowodoru, jak zdrój Herkulesa, bądź powyższe sole wraz z siarkiem wapnia i siarkowodorem, jak zdrój Szaparego, zdr. Elżbiety i zdrój Ludwiki. Leczą się tu z skutkiem chorzy na gościec, dnę, nerwobóle, porażenia, przymiot, nieżyty wszystkich błon śluzowych, oraz choroby kobiece. Zjazd roczny wynosi 10 000 osób. — Źródła te znane były jeszcze za czasów rzymskich, pod nazwą *Aquae Herculis*. Dr J. M. i W. N.

Herle Lenart, wybitniejszy ludwisarz lwowski. Pojawia się w aktach r. 1566. Dla księcia Romana Sanguszki odlewał działa do zamku żytomierskiego, dla Jerzego Mniszcha, kasztelana sokalskiego i dla JMCi Pana krakowskiego również dostawiał działa, z których przeważna część przeznaczona była dla Kamieńca. — Por. W. Łoziński „O odlewnictwie lwowskiem" (Sprawozdania kommissyi do badania historyi sztuki w Polsce. Akademia Umiejętności, t. V str. CXXX—CXXXI).

Herlicius, właściwie **Herlitz** Dawid (* w Zeisu dnia 28 grudnia r. 1557—† w Starogrodzie pomorskim [Stargard] d. 15 sierpnia roku 1636), lekarz i astrolog, obdarzony też zdolnościami poetyckiemi i muzycznemi. Naprzód słuchał wykładów filozoficznych w Wittenberdze, Lipsku i Rostoku, później dopiero zajął się też naukami lekarskiemi. W roku 1580 książę meklemburski mianował go pomocnikiem rektora (Conrector) szkoły w Güstrowie; miejsce to H. zajmował dwa lata, poczem otrzymał urząd fizyka miasta Prenzlau, a po roku takież stanowisko zajął w Andlamie i tu zaczął w r. 1584 wydawać słynne swe kalendarze astrologiczne, przez spółczesnych cenione. W r. 1585 został w Greifswaldzie profesorem matematyki, t. j. właściwie astrologii i logiki; uzyskawszy tam w roku 1598 dyplom doktora medycyny, ustąpił z katedry i objął w Starogrodzie urząd fizyka miejskiego; w roku 1606 przeniósł się na takiż urząd do Lubeki, ale w roku 1614 powrócił do Starogrodu, gdzie już potem mieszkał do śmierci. H., mogący służyć za wzór okazu niby-uczoności napuszonej a czczej, napisał przeszło 50 prac drukiem ogłoszonych, treści przeważnie astrologicznej, pełnych bredni i zabobonów. Dzieła jego lekarskie: „De curationibus gravidarum, puerperarum et infantum" (Anklam 1584; w opracowaniu niemieckiem Greifswald 1597 i Szczecin 1618) i „Exercitationes physiologicae: L. I de causis lacrymarum, risus, sternutationis et sudoris" (Greifswald 1584), jako też rozprawa niby przyrodnicza: „De pluviis prodigiosis" (tamże 1597), świadczą tylko o przesiąkłym przesądem i zabobonem umyśle autora. — Por. „Biogr. médicale" (t. V str. 166) i „Allgemeine Deutsche Biogr." (t. XII str. 118). Dr J. P.

Herloš (u Niemców Herloschsohn) Jerzy Karol Reginald, poeta, nowellista i romansopisarz czesko-niemiecki (* 1804 w Pradze—† 1849 w Lipsku). Pochodził z rodziny czeskiej, ale szkoły i stosunki niemieckie wynarodowiły go prawie zupełnie, a chociaż sercem lgnął do Czechów, pisał jedynie po niemiecku; często wszakże do swych utworów czerpał temata z dziejów czeskich i traktował je z wielką miłością. Świadczą o tem jego romanse historyczne: „Der letzte Taborit, oder Böhmen im XV Jahrh." (Lipsk 1834, 2 t.), „Böhmen von 1424" (tamże 1841, 2 t.), „Johannes Hus" i „Der blinde Held" (tamże po 2 tomy, wydane po raz drugi w r. 1843 pod tytułem ogólnym „Die Hussiten"); szczególniej zaś jego „Mefistofeles", najpiękniejsza apoteoza przeszłości narodu czeskiego, która wpływ ogromny wywarła na młode pokolenie. Pomimo istotnego talentu i niezwykłej płodności, przez czas długi nie mógł zdobyć uznania, ani znaleźć wydawców, cierpiał więc ciągły niedostatek i chciał już zostać kapucynem, lecz zaniechał tego zamiaru. Przenosząc się z miejsca na miejsce: z Pragi do Wiednia, z Wiednia znowu do Pragi, potem zaś przez Drezno do Lipska, walczył z ciągłem niepowodzeniem, kiedy niekiedy tylko drukując drobne rzeczy po czasopismach. Aż nareszcie został współpracownikiem „Konversations Lexikon" Brockhausa, a wkrótce potem zaproszono go do uczestnictwa w Bibliotece romansów najwybitniejszych pisarzy niemieckich, do której zaraz też napisał pierwszy swój romans „Die fünfhundert von Blanik", który miał powodzenie; lecz większy mu rozgłos zjednały parodye ulubionych podówczas powiastek Claurena [„Emmy" (1827), „Vielliebchen"

Digitized by Google

(1827) i in.], ale uwikłały go w proces ze sparodyowanym. Ciężko zaniemogłszy, postradał stałe zajęcia i musiał po powrocie do zdrowia pędzić znów ciężki żywot wolnego literata, pisując satyry polityczne, romanse, powiastki, wiersze i t. d. Nareszcie w roku 1830, pod wrażeniem rewolucyj polskiej i francuskiej, założył nowe czasopismo belletrystyczne p. t. „Der Komet" i prowadził je aż do roku 1848, pod czerwonym sztandarem młodzieży. Obok tego pisał romanse i wydawał „Damen-Conversations-Lexikon" (1834—38), który po większej części własnemi artykułami zepełniał, oraz „Das allgemeine Theater-Lexikon" z Robertem Blumem i H. Margrafem (Altenburg 1839—42, 7 tomów). Wyliczenie wszystkich utworów H-a za wiele-by miejsca zajęło (samych romansów napisał 66 tomów), wymienimy więc tylko ważniejsze, mianowicie zaś romanse z wojny trzydziestoletniej: „Wallensteins erste Liebe" (Hannower 1844, 3 t.); „Die Tochter des Piccolomini" (Lipsk 1847, 3 t.). W r. 1848 objął redakcyę Almanachu Spindlera „Vergiss mein nicht" i zabierał się do pisania romansu historycznego Król Wacław IV, ale ciężka choroba położyła koniec i zamiarom jego wszelkim i życiu. Biedny i opuszczony, zmarł w szpitalu. Poezye swoje liryczne wydał H. r. 1842 p. t. „Buch der Liebe," którym w drugiem, pośmiertnem już, wydaniu dano tytuł „Buch der Lieder" (1857), w roku zaś 1852 z pozostałych po nim rękopisów ogłoszono „Reliquien in Liedern". Zbiór jego romansów historycznych zaczął wychodzić w Lipsku r. 1836 i zapełnił 12 tomów; potem w Pradze (od r. 1863—65) wyszło nowe wydanie w 14 t., a także wydanie zbiorowe pism jego w 12 tomach (1865—68). Wiele romansów historycznych H-a przełożono na język czeski (wychodziły p. t. „Veškere spisy" w Pradze od r. 1863—66, a niektóre miały po trzy wydania. H., jako romansopisarz historyczny, także i w Niemczech wysoko był ceniony: nazywano go tam Walterskotem niemieckim, choć Walterskotowi ani głęboką znajomością dziejów, ani kunsztem nie dorównywał.—O H-u pisali po czesku: K. Sabina w ostatnim tomie Wybranych pism z r. 1891, I. Hořica w „Narod. Listach" (1895); po niemiecku Thomas „Karl H., biogr. Skizze" (Lipsk w 1850 roku). *

Hermafrodytyzm czyli obojnactwo (u ludzi). * Nazwa H. pozostaje w widocznym związku z legendą mitologiczną, opisaną w Przemianach Owidyusza. Według tej legendy Hermafrodytos, syn Hermesa i Afrodyty, był tak uroczej piękności młodzieńcem, że nimfa Salmakis, ujrzawszy go w kąpieli, szalenie się w nim rozkochała. Nie mogąc zaś pozyskać wzajemności, uprosiła bogów o połączenie się z nim tak, żeby ciała ich stanowiły nadal nierozdzielną całość, wszelako z zachowaniem obojga płci.—Pod H-em rozumiemy połączenie właściwości obu płci w jednym osobniku. W państwie roślinnem i u wielu niższych ustrojów zwierzęcych dwupłciowość jest bardzo rozpowszechniona, jako zjawisko normalne. Na wyższych zaś szczeblach świata zwierzęcego i u człowieka występuje tylko wyjątkowo, jako zboczenie w rozwoju. Znajomość początkowych faz rozwoju zarodka zwierzęcego rzuca dużo światła na powstawanie tego zboczenia. Nauka o rozwoju poucza nas bowiem, że pierwszy zaczątek organów rozrodczych przedstawia się u obu płci zupełnie jednakowo i zawiera w sobie wszystkie elementy, potrzebne do wytworzenia tak jednej płci, jak i drugiej. Dopiero mniej więcej około 6 tygodnia życia zarodkowego poczynają zarysowywać się różnice, pozwalające rozpoznać, według jakiego typu zaczątek ów się rozwija. Od tej chwili niektóre jego części wykształcają się stopniowo w pewne określone organy męskie albo żeńskie, inne zaś rozwijają się dalej tylko u jednej płci, u drugiej zaś zanikają. Wynika stąd, że doskonały rozwój dwupłciowy, to jest zupełne wykształcenie się całego aparatu płciowego, zarówno męskiego jak i żeńskiego, u jednego i tego samego osobnika, w wyższych klasach zwierzęcych nie jest możliwy, pomimo, że niektóre organy męskie i żeńskie biorą początek z tych samych części organów płciowych zarodkowych. Z drugiej zaś strony powyżej przytoczone dane z historyi rozwoju wyjaśniają nam poniekąd możliwość i sposób powstawania obojnactwa niezupełnego, częściowego, które polega na tem, że w jednym osobniku spotykamy obok siebie jakby mieszaninę organów męskich i żeńskich. Zboczenie powstaje tu w ten sposób, że jedne części zarodkowego narządu płciowego rozwijają się według męskiego, inne zaś według żeńskiego typu. — Przykłady takiego częściowego obojnactwa nie należą u człowieka do nadzwyczajnych rzadkości. Rozróżniamy dwie główne postacie H-u: obojnactwo prawdziwe, jeżeli istnieją obok siebie gruczoły nasienne płci obojej i rzekome, jeżeli potworność dotyczy tylko pozostałych organów płciowych. Obojnactwo prawdziwe (*Hermaphrodismus verus*) spotyka się niezmiernie rzadko; literatura specyalna zna zaledwie kilka jego okazów. Stosunkowo najczęściej występuje ono w tak zwanej postaci bocznej, która tem się cechuje, że po jednej stronie ciała rozwija się jajnik, po drugiej zaś jądro. Pewnego przykładu t. zw. postaci jednostronnej (po jednej stronie tylko jajnik albo jądro, po drugiej oba te gruczoły) nie znamy ani jednego. Wreszcie t. zw. postać dwustronna (po każdej stronie oba gruczoły nasienne) reprezentowana jest w nauce przez jakiś jeden, a może dwa opisy, zasługujące na wiarę. Bez porównania częstsze jest obojnactwo rzekome (*pseudohermaphroditismus*), polegające na niezdecydowanym rozwoju organów płciowych zewnętrznych, oraz wewnętrz-

Digitized by Google

ała położonych części aparatu płciowego z wy-
ątkiem omówionych już poprzednio gruczołów
asiennych, które w obojnactwie rzekomem za-
sze są jednopłciowe. Stosownie do tego, do
kiego typu one należą, dzieli się obojnactwo
ekome na męskie i żeńskie. Prócz tego
ieli się jeszcze na: zewnętrzne i we-
nętrzne, stosownie do tego, czy potworność
tyczy samych tylko organów płciowych ze-
nętrznych, czy też zarazem i wewnętrznych.
k sama nazwa wskazuje, obojnacy rzekomi są
właściwie osobniki o płci zupełnie określo-
ej, albowiem w tym względzie rozstrzyga tyl-
charakter gruczołów nasiennych.—Na wygląd
bojnaczy organów płciowych zewnętrznych
hermafrodytów rzekomych męskich składają się
łównie następujące nieprawidłowości ich budo-
y: niedorozwój prącia, niezupełne zamknięcie ka-
łu cewki (*hypospadia*=spodźstwo), niedokładne
rośnięcie się obu połów moszny, które tworzą
tedy między sobą dół, zagłębiający się w kie-
nku osady prącia i naśladujący wejście do
ochwy; sama zaś rozszczepiona moszna przy-
omina wargi sromne kobiece, zwłaszcza, je-
eli—jak to często się zdarza—nie zawiera w so-
ie jąder, wskutek zatrzymania się ich w ja-
ie brzusznej (*cryptorchismus*).—W obojnactwie
ekomem męskiem wewnętrznem pewna część
paratu płciowego zarodkowego (t. zw. prze-
rody Müllera), która u płodów męskich nor-
alnie prawie zupełnie zanika, a u żeńskich,
óżniczkując się dalej, daje początek macicy,
ochwie i trąbkom, rozwija się nieprawidłowo
edług typu żeńskiego, zwykle zresztą tylko za-
ątkowo i potwornie. U obojnaków rzekomych
eńskich spotykamy przeważnie następujące
ieprawidłowości w budowie organów płciowych
ewnętrznych, powodujące ich wygląd niezdecy-
lowany: nadmierny rozwój łechtaczki (na podo-
ieństwo prącia), zrośnięcie się z sobą warg
romnych (na podobieństwo moszny) i zarośnię-
ie uścia pochwy. Obojnactwo rzekome żeń-
kie wewnętrzne nigdy się prawie nie zdarza.—
o się tyczy zdolności rozrodczej hermofrody-
ów, to tylko w obojnactwie prawdziwem mogłaby
yć mowa o jej charakterze podwójnym. Teo-
etycznie obojnak prawdziwy mógłby być zdol-
y zarówno do zapłodnienia kobiety, jak i do
ajścia w ciążę. W praktyce wszakże fakty te-
o rodzaju nigdy napewno skonstatowane nie by-
y i *a priori* są mało prawdopodobne wo-
ec niedostatecznego zwykle rozwoju gruczołów
asiennych, oraz innych części aparatu płciowe-
o u takich osobników. Obojnacy rzekomi w kie-
unku właściwej sobie płci wykazują dość czę-
to pewną zdolność rozrodczą.—Zdolność do sa-
nego aktu spółkowania zazwyczaj bywa zacho-
wana u obojnaków, niekiedy nawet popędy
łciowe są u nich silnie rozwinięte. Kierunek,
w jakim objawiają się te popędy, rozmaitym
yć może i nie zawsze idzie w parze z właści-
wym charakterem płciowym osobnika. Znane są przykłady obojnaków rzekomych męskich, którzy przez całe życie spełniali funkcye płciowe kobiet. Pewną rolę odgrywa tu zapewne sam rodzaj wychowania, aczkolwiek nierzadko w okresie rozwoju płciowego, pomimo wychowania w zasadach płci przeciwnej, popęd płciowy objawia się gwałtownie we właściwym danemu osobnikowi kierunku. Niekiedy wreszcie istnieje on w obu kierunkach.—I w ogólnej budowie ciała, w poroście włosów, rozwoju piersi i krtani, a także w charakterze psychicznym i upodobaniach obojnaków, często spotyka się osobliwości, nadające im wygląd niezdecydowany, albo właściwej ich płci nieodpowiadający. Zresztą na stan psychiczny obojnaków nieraz bardzo silnie oddziaływają warunki zewnętrzne natury moralnej i społecznej, wynikające z ich fałszywego położenia socyalnego. Wielu z pośród nich, przekonawszy się o smutnej swej ułomności i doznawszy z jej powodu ciężkich udręczeń i zawodów, poddaje się rozpaczy i odbiera sobie życie.—Pomyłki w rozpoznawaniu płci u obojnaków rzekomych (prawdziwych jest tak mało, że prawie w rachubę tu nie wchodzą) należą do faktów bardzo częstych. W okresie dojrzałości zachodzi nieraz konieczność szczegółowych oględzin lekarskich w celu ustalenia płci. I wtedy, o ile w przypadkach prostych rozpoznawanie jest łatwe, o tyle w innych napotyka ono nieraz na niezwalczone trudności. Trudności te są bardzo zrozumiałe, jeżeli się zważy, że o właściwym charakterze płciowym danego osobnika rozstrzyga jedynie typ jego gruczołów nasiennych, który nieraz dopiero przez badanie mikroskopowe ustalony być może. Przytem dokładne określenie stanu organów płciowych wewnętrznych, które w większości przypadków mogłoby sprawę pośrednio rozświetlić, nie jest częstokroć możliwe za życia. Wskazówki, wynikające z ogólnej budowy ciała, oraz z kierunku, w jakim objawiają się popędy, są, jak widzieliśmy, bardzo zwodnicze. Stąd też stanowisko eksperta wobec zagadnień tego rodzaju bywa niekiedy nadzwyczaj odpowiedzialne i trudne, tembardziej, że prawodawstwa różnych krajów wcale trudności w określeniu płci nie uwzględniają, przeważnie zaś nawet całą kwestyę obojnactwa zupełnem pomijają milczeniem.—W naszej nowszej literaturze kwestyą obojnactwa bardzo gorliwie zajmuje się dr Fr. Neugebauer, którego liczne rozprawy w tym przedmiocie, ozdobione mnóstwem rysunków, znaleźć można w polskich czasopismach lekarskich z ostatniej doby. Dr J. S.

Hermagoras (po grecku Ἑρμαγόρας). 1) retor grecki, rodem z Temnos w Azyi Mniejszej, żyjący w pierwszej połowie I wieku przed Chr.; przez ułożenie osobnego systemu retoryki doszedł on do wielkiego znaczenia i stał się założycielem nowej szkoły krasomówczej, której

Digitized by Google

adepci mianowali się Hermagorei (Cic. Brut. 76; 78; Plut. Pomp. 42). Jego zasługą jest bystre i dokładne rozróżnianie czterech στάσεις, to jest charakterystycznych rysów w prowadzeniu procesów ze strony skarżącego i obrońcy, i wogóle rozwinięcie teoryi krasomównictwa (Cic. inv. 1, 11, 16; Quint. 3, 6, 60). Cyceron w dziele swem retorycznem „De inventione" idzie śladami autora, który w głównych punktach stosował się do wzoru H-a; także retor rzymski Kwintus Cornificius, autor dzieła „Rhetorica ad Herennium", bardzo wiele z niego korzystał.—Por. Piderit C. G. „De Hermagora rhetore commentatio" (Hersfeld 1839).— 2) młodszy retor, żyjący za czasów cesarzów Augusta i Tyberyusza, uczeń Teodora z Gadary (Quint. 3, 1, 18). Źródła starożytne wspominają o jednem jego dziele, noszącem tytuł „Περὶ πραγματικῆς". S. Drz.

Fig. 221. Herman (herb).

Herman, herb polski. Na tarczy, w polu czerwonem—lew złoty, wspięty wlewo, z chorągiewką srebrną w przednich łapach. Nad hełmem, w koronie, między dwoma skrzydłami — ręka zbrojna wlewo. Służy szląskiej rodzinie Hermanów z przydomkiem Kattern, osiadłej w Czernihowskiem. — Źródła: Zedlitz - Neukirch; Ostrowski; „Notaty ś. p. Chrząńskiego, heraldyka". D.

Herman św., biskup paryski († w 576 roku). Urodził się w Burgundyi. Król Childebert mianował go biskupem paryskim i swoim jałmużnikiem, a uleczony cudownie wskutek modlitw H-a, przez wdzięczność wybudował świątynię pod wezwaniem św. Hermana, przy której osadził zakonników. To dało początek sławnemu opactwu Saint-Germain. Umarł H. 28 maja 576 r.; ciało jego spoczywa w kościele przez Childeberta wzniesionym. Ks. B. M.

Herman von Salza pochodził prawdopodobnie z rodu panów na Salzy z Turyngii (* 1170 roku w Salzy — † w Barletto w Apulii). Wstąpiwszy do zakonu rycerzy niemieckich, został w r. 1210 jego wielkim mistrzem. Z zapałem oddawszy się powołaniu swojemu, uczestniczył (1218—20) w nieszczęśliwej wyprawie krzyżowej na egipcką Damiettę, a w r. 1228—29 towarzyszył cesarzowi Fryderykowi II w piątej wojnie krzyżowej. W ogólności wielkie usługi świadczył Cesarstwu jako doradzca Fryderyka II. R. 1224, zastępując go na sejmie frankfurckim, pośredniczył w układach między Waldemarem II, królem duńskim, a Henrykiem, ks. szweryńskim, mocą których Waldemar ziemie położone na prawym brzegu Elby oddał Cesarstwu i uznał się jego lennikiem. Za pośrednictwem też H-a stanął 1230 r. pokój w Bergamo, i on sam tylko był obecny na zjeździe cesarza z papieżem w Anagni. Z wybitnego stanowiska swojego H. korzystał przedewszystkiem dla poprawy i podniesienia reguły swojego zakonu. Jakoż zjednał mu większą powagę, wzbogacił go nowemi posiadłościami i pracował nad pozyskaniem świeckiej niezawisłości państwowej. Pokuszenie się jego o zdobycie Burzenlandu w Siedmiogrodzie (1225) nie powiodło mu się zupełnie. Przyjął więc skwapliwie wezwanie Konrada, księcia mazowieckiego, aby bronił jego państwa od pogańskich Prusaków, za co miał otrzymać ziemię Chełmińską. Wyjednawszy zatwierdzenie tego układu u cesarza Fryderyka II, który nadto jeszcze darował Krzyżakom wszystko, cokolwiek zdobędą na Prusakach, i uzyskawszy także sankcyę od papieża Honoryusza III, H. tym sposobem położył kamień węgielny pod potęgę zakonu krzyżackiego, który tyle szkód i krzywd Polsce wyrządził bezprawiami swojemi (ob. Konrad I mazowiecki i Krzyżacy). W r. 1235 towarzyszył znów cesarzowi w wyprawie jego przeciw buntowniczemu synowi, Henrykowi, nie tracił jednak z oczu interesów zakonu i wzmocnił jego siły przez połączenie z nim Kawalerów mieczowych, które pomyślnie przeprowadził w r. 1237. H. to człowiek wymowny, uprzejmy, ale chytry, przebiegły, ostrożny i energiczny — słowem, dyplomata prawdziwy.—Ród panów na Salzy kwitnie dotąd w Brunświku, na Górnych Łużycach, na Szląsku, w Czechach, Estonii i Szwecyi. W Niemczech istnieje tylko jeszcze linia Salza-Lichtenau.—Bibliografia: Koch „Herman v. Salza, Meister des deutschen Ordens" (Lipsk 1885); Voigt „Geschichte Preussens"; Ewald „Eroberung Preussens durch die Deutschen" (1872); Dasse „Herman von S. als Sachverwalter und Rathgeber Friedrichs II" (1847); Lavisse „De Hermano Salzensi, ordinis teutonici magistro" (Paryż 1875). R.

Herman z Lehnina, cysters, żył jakoby w końcu XIII lub na początku XIV wieku. Jemu jest powszechnie przypisywane proroctwo Vaticinium lehninense (ob.), które w 100 hekametrach łacińskich daje charakterystykę każdego panującego z doma Hohenzollernów, określa czas upadku tego domu, zapowiada dokonanie jedności Niemiec i powrót protestantów do Kościoła katolickiego. W nowszych czasach roztrząsano pytanie: czy nie jest to dzieło podrobione z końca XVII lub początku XVIII wieku, lecz żadne podanie nie ma pewności historycznej. Wielki nacisk kładą na to, że oryginału proroctwa z XIV wieku nie można było dotąd wskazać. Dowodu jednak, że proroctwo było podrobione, również niema. Z licznych prac na tem tle zaznaczymy: „Hermann v. Lehnin, Prophet des Hauses Brandenburg" (bezimiennego

Digitized by Google

autora; Lipsk 1808); Giesebrecht w „Allgemeine Zeitschrift für Gesch."; Bonverois „Extrait d'un manuscrit relatif à la prophétie du père H."; J. A. Boost „Die Weissagungen des Mönchs H. zu Lehnin" (Augsburg 1848); Curicque „Voix prophètiques" (wyd. 5-te Paryż 1872; w II t., 563—73, jest przekład całego proroctwa). Δ

Herman de Libenstein, biskup warmiński (1338—1350 r.). Na opróżnioną po śmierci Henryka Wagenasa stolicę warmińską kapituła wybrała kanonika Marcina de Guideto, ale ponieważ wybór ten wikaryusz generalny arcybiskupa ryskiego wzbraniał się potwierdzić, nie mając od swego nieobecnego mocodawcy odpowiedniej władzy, udał się Marcin do Awinionu. Tam jednak skłoniono go do zrzeczenia się wyboru w ręce papieża, a Benedykt XII zamianował biskupem warmińskim H-a, kustosza kapituły praskiej, nadwornego swego kapelana, nakazując mu zaraz po konsekracyi udać się do swej stolicy (Theiner „Monum. Pol. et Lith." I, str. 409). Tu wszakże spotkał się H. z oporem kapituły, duchowieństwa i lenników, którzy nie chcieli go uznać za swego pasterza, obrażeni, że papież nie uwzględnił ich wyboru, pomimo, że nie miał nic do zarzucenia Marcinowi (tamże str. 425). Przeszło rok ciągnął się zatarg, aż we wrześniu 1339 roku papież wyznaczył na kommissarzów: arcybiskupa jaruceńskiego, biskupa kamieńskiego i opata Auleregiae, dyecezyi praskiej, aby wprowadzili H-a na biskupstwo, grożąc nieposłusznym klątwą i interdyktem. Ponieważ i papież, i Jan, król czeski, popierali H-a, więc Warmia musiała się ukorzyć i przyjąć narzuconego biskupa, który rządził do roku 1350; prowdopodobnie zmarł on na początku tegoż roku, bo w maju już Klemens VI mianuje na to biskupstwo Jana, dziekana kapituły warmińskiej (Theiner I, 425). Ks. B. M.

Herman Marcyal Józef Armand, rewolucyonista francuski (* 1749 r. — † 1792 roku). Był zrazu oratoryaninem; w r. 1786 został adwokatem. Wybuch rewolucyi powitał z zapałem. W r. 1793 Robespierre sprowadził go z Arras do Paryża. W październiku r. 1793 mianowano go prezesem trybunału rewolucyjnego. Na tem stanowisku prowadził proces Maryi Antoniny, hebertystów i dantonistów. W roku 1794 pełnił przez czas jakiś obowiązki ministra sprawiedliwości. Dnia 28 lipca 1794 r. (10 termidora) Andrzej Dumont oskarżył go przed Konwencyą, jako zaprzedanego uzurpatorowi Robespierre'owi, H. zdołał się jednak wtedy ocalić. W roku następnym oskarżono go o wspólnictwo z Fouquier-Tinvillem (ob.); stawiony przed sądem, został skazany na śmierć i ścięty (6 maja 1795 roku).

Herman Adam (* 1835 r. w Warszawie — † tamże 22 marca 1893 r.), znakomity wirtouz polski na wiolonczeli. Pierwszym jego nauczycielem był ojciec, wiolonczelista orkiestry teatru Wielkiego, następnie sławny Servais, w konserwatoryum brukselskiem. Lubo posiadał technikę nadzwyczajną, ton piękny i wogóle pierwszorzędne zalety wirtuozowskie, rzadko występował publicznie. Właściwie był on znany jedynie w Warszawie (w okresie czasu od 1850 do 1860 r.), w Kijowie i w Petersburgu, gdzie jakiś czas miał stałą posadę w teatrze; za granicę bowiem nie wyjeżdżał, mimo że impresaryowie ofiarowywali mu niejednokrotnie bardzo korzystne warunki. Na dwadzieścia lat przed śmiercią, H. w pełni sił i sławy, usunął się z widowni publicznej, z pobudek nikomu nieznanych; odtąd żył jak mizantrop: zdala od świata, samotny, zapomniany. A. Pol.

Herman Władysław, król, ob. Władysław Herman.

Hermandad w języku hiszpańskim znaczy braterstwo, albo zbratanie się. Taką nazwę przybrały związki, które w w. XIII zawarły pomiędzy sobą miasta Kastylii i Aragonii dla obrony od drapieżnej a rozbójniczej szlachty. Królowie chętnie związki te popierali, widząc w nich dobry środek do zgniecenia zuchwałej szlachty feudalnej. Pierwsza Hermandad powstała w Aragonii w połowie w. XIII, w Kastylii w r. 1282, a w 1295 zbratały się w ten sposób z kastylskiemi miasta Leonu. Zupełnie się zorganizował i wielkie uzyskał przywileje w r. 1486 związek miast kastylskich, jako stróż bezpieczeństwa publicznego. Gminy miejskie werbowały żołnierzy i ustanawiały po różnych miejscach swoje sądy, które sądziły i karały burzycieli pokoju. Ani ród, ani stanowisko społeczne nie mogły nikogo zasłonić przed sprawiedliwością H-y, która, uzyskawszy tytuł świętej, miała moc chwytać przestępców nawet i po kościołach, pomimo służącego im prawa przytułku. Szlachta opierała się H-dzie, lecz bezskutecznie, wobec protekcyi, jaką król ją otaczał. W tenże sposób w r. 1488 urządził się i związek aragoński. Później nazywano H-ami zbirów inkwizycyi. Około połowy w. XVI związek H. stał się poprostu żandarmeryą, czuwającą nad bezpieczeństwem dróg, a poczęści i miast, ostatniemi zaś czasy zastąpiła go straż obywatelska, urządzona na wzór francuskiej garde civile. R.

Hermanfryd, ostatni król Turyngów, ob. Turyngowie.

Hermann I, palatyn saski, landgraf Turyngii († 1217 roku), drugi syn Ludwika Żelaznego i Judyty; wyruszył w r. 1180 wraz z bratem, Ludwikiem, przeciwko skazanemu na banicyę Henrykowi Lwu. W bitwie pod Weissensee dostał się do niewoli, z której wypuścił go Henryk dopiero w 1181, chcąc zawrzeć pokój z cesarzem. W r. 1190, po śmierci brata, Ludwika III, objął Turyngię; przeniósł jej stolicę z Neuenburga do Wartburga. W wojnach, wybuchłych

Digitized by Google

po śmierci cesarza Henryka VI (1198 — 1208), H. ze szkodą kraju swego stawał to po stronie Filipa szwabskiego, to po stronie Ottona IV brunświckiego; z tego powodu stracił bardzo na poważaniu. Podczas walki cesarza Ottona z papieżem Innocentym III H. zebrał kilkudziesięciu książąt i hrabiów w Norymberdze (1211) i skłonił ich do złożenia z tronu wyklętego Ottona i oddania korony Fryderykowi II. Powstali wtedy przeciw H-owi Sasi i był on już w położeniu krytycznem, uratowało go jednak szybkie wkroczenie Fryderyka do Niemiec. — H. lubił bardzo poezyę i sam był minnesingerem. Za jego rządów miał się odbyć słynny turniej poetycki, zwany Wojną Wartburską. — Wnuk jego, H. II, syn Ludwika Pobożnego, objął rządy w r. 1227 pod opieką Henryka Raspego (ob.); zmarł bezdzietnie w r. 1241.

Hermann IV, landgraf hesski (* 1607 r. — † 1658 roku), syn Maurycego, landgrafa hessko-kasselskiego. Był kaleką: chromał na jedną nogę. Otrzymał bardzo staranne wychowanie i zajmował się gorliwie nauką. Napisał: „Observationes historico-mathematicae de annis 1618 — 1635" (1635), „Deutsche Astrologia" (Grebenstein 1637), „Historia meteorologica" (Kassel 1651) i „Hexaemeron" (Kassel 1652).

Hermann lützelburski (luksemburski), hrabia Salm († 1088 roku), syn hrabi Giselberta. Podczas nieobecności Henryka IV, znajdującego się we Włoszech, panowie szwabscy i sascy okrzyknęli go królem (1081); arcybiskup moguncki, Zygfryd, ukoronował go w Goslarze. H. zamierzał pomaszerować do Włoch z wojskami, zebranemi nad Dunajem; śmierć głównego jego sprzymierzeńca, Ottona z Nordheimu, stanęła temu na przeszkodzie. Gdy Henryk wkroczył do Saksonii (1085), H. uciekł do Danii; wrócił jednak wkrótce i wraz z księciem Welfem pobił cesarza pod Bleichfeld (1086) i zdobył Würzburg. Znużyła go jednak rola króla tytularnego, który był igraszką potężnych książąt; w roku 1088 usunął się do swoich ziem i umarł wkrótce potem.

Hermann hr. v. Wied, czyli Herman V, elektor i arcybiskup koloński (* 1476 r. [według innych 1477] — † 1552). Pomimo że w młodości nie okazywał powołania do stanu duchownego, obrał go — i w r. 1492 jest już kanonikiem kapituły kolońskiej, a w 1515 arcybiskupem. Początkowo opierał się nowatorstwom religijnym, występował przeciw nauce Lutra, żądając ulepszenia Kościoła, a nie rozdwojenia; 1520 kazał spalić pisma Lutra, 1529 śmiercią ukarać 2 szerzycieli pism kacerskich, głosował za wyborem Ferdynanda na króla rzymskiego, a w 1532, wybrany na administratora dyecezyi paderborneńskiej, tłumił gorliwie zachcianki reformacyjne. Potem jednakże wszedł w stosunki z Melanchtonem (ob.), i wraz z Bucerem (ob.) w celu przywrócenia jedności i zgody kościelnej począł reformować Kościół drogą niekościelną. Gdy chciał swoje plany w czyn wprowadzić, duchowieństwo z kapitułą na czele założyło apellacyę do papieża i cesarza. Papież Paweł III wezwał H-a r. 1545, aby się stawił do Rzymu dla wytłómaczenia się; Karol V udzielił mu t. zw. „ostrej nagany", i wówczas H. przeszedł zupełnie do protestantów. Bullą z 8 stycznia r. 1546 zawieszony w urzędzie arcybpa; 16 kwietnia t. r. został przez papieża ekskomunikowany, lecz dopiero pod naciskiem cesarza uległ, zrzekając się godności swych 25 lutego 1547 i, już jako człowiek prywatny, dokończył życia w majątku dziedzicznym Wied. Był to charakter słaby, a umysł ograniczony. Następca H-a, hr. Adolf Szaumburski, stłumił ruch reformacyjny w Kolonii. — Ob. Deckers „Hermann von Wied" (Kolonia 1840). Δ

Hermann z Reichenau (H. Chromy, Hermannus contractus), kronikarz niemiecki, syn szwabskiego hrabi Wolverada z Altshausen (* 1013—† 1054). Od 1020 wychowywał się w klasztorze Reichenau, gdzie został później zakonnikiem. Był kaleką i nie mógł mówić wyraźnie; miał jednak wielu uczniów, których ściągała do Reichenau nietylko jego wielka uczoność, ale i jego słodycz, dobroć i niezwykły dar nauczania. Najważniejszem dziełem jego jest: „Chronicon ab urbe condita ad annum 1054" (Bazylea 1529 i 1536), z dopełnieniem (do 1066) pióra jego ucznia, Bertolda, który dodał też do kroniki życiorys swego mistrza. Kronika ta odznacza się wielką ścisłością chronologiczną; w Wiekach Średnich była bardzo poczytna; jest pierwszorzędnem źródłem do dziejów od 1040 do 1054. Najnowsze wydanie w Pertza „Monumenta Germaniae historica" (tom V); niemiecki przekład Nobbego (Berlin 1851). H. napisał też poemat dydaktyczny, przeznaczony dla zakonnic p. t. „De octo vitiis principalibus" (wyd. w Haupta „Zeitschrift für deutsches Altertum" tom XIII). Zachowały się także prace H-a o matematyce i astronomii. Przypisują mu pieśni kościelne: „Salve regina", „Alma redemptoris mater" i „Veni sancte Spiritus". — Por. Hansjakob „Hermann der Lahme" (Moguncya 1875).

Hermann Cornerus, dominikan żyjący za czasów Jagiełły; pisał, podług Naruszewicza, („Historya", t. VII, srt. 340, wyd. Most.), „kronikę swoich czasów"; obcy i o obcych rzeczach mówiąc, jest niedokładny i ciemny, wiele w nim się znajduje o polskich i litewskich sprawach. niekiedy odwołuje się *ad cronicam Lublicensem* („Enc. S. Org.").

Hermann Mikołaj (* około 1480—† 1561), protestancko-religijny poeta niemiecki, rodem z Czech. Ułożył mnóstwo pieśni pobożnych zastosowanych do różnych okoliczności życia i sam do nich muzykę układał. Główne z nich wydał w dwóch bardzo popularnych zbiorach: „Die

Digitized by Google

Sonntags-Evangelia über das ganze Jahr" (Wittenberg 1560) i „Historien" (tamże 1562). W. G.

Hermann Daniel (* w Neidenburgu w wieku XVI—† dnia 29 grudnia r. 1601). Wiadomo tylko, że był lekarzem i sekretarzem króla Zygmunta III. Ogłosił drukiem: „Carmen de vita litterata" (Królewiec 1575; w 4-ce k. 11), „De rana et lacerta succino prussico insitis" (Kraków 1584; w 5-ce, przyp. Janowi Zamoyskiemu), „Panegyris in coronationem Sigismundi III" (Kraków 1588), „Academiae Samoscianae recens institutae intimatio" (Ryga 1594, w 4-ce), „De monstroso partu d. 18 Augusti 1595, in districtu ascherodensi Livoniae in lucem edito et de rebus quae praeter naturae ordinem fiunt, discursus" (Ryga 1596, w 4-ce). Już po śmierci jego wydano: „Livoniae afflictae ad S. R. Majestatem et ordines Reipublicae Polonae supplicatio" (Ryga 1611), „Poemata academica aulica" (tamże 1614) i „De Livoniae statu instabili ex fundamentis philosophicis" (w 4-ce, k. 1).—Por. S. Kośmińskiego „Słownik lekarzów polskich" (str. 169). Dr J. P.

Hermann Jan, teolog polski, żyjący w drugiej połowie XVII wieku, kapłan zgromadzenia jezuitów. Są w druku następujące jego dzieła: „Deliciae regum Panis Eucharisticus" (Rzym 1671, in 12-o). Toż samo dzieło wyszło w tłómaczeniu polskiem, pod tytułem: „Delicye królów Stołu Pańskiego" (Kraków 1677, in 12-o); „Powinności zakonne wszystkim do doskonałości mającym się na uwagę podane" (Kraków 1679, in 8-o); „Horographia expedita ad unum alterumve circulum" (Kraków 1680, in 12-o).—„Encykl. S. Org.".

Hermann Efraim Bogumił, rodem Szlązak, doktor medycyny, w ciągu lat 60 był lekarzem obwodowym w Bojanowie, w dzisiejszem W. Ks. Poznańskiem. Od r. 1750 do 1753 wydawał wspólnie z E. J. Neifeldem „Primitiae physico-medicae ab iis, qui in Polonia et extra eam medicinam faciunt, collectae" (tom I Leszno 1750; tom II Züllichau 1750; tom III tamże 1753); w wydawnictwie tem znajduje się 20 rozpraw lekarskich jego; wymienia je wszystkie S. Kośmiński w „Słowniku lekarzów polskich" (str. 169). Dr J. P.

Hermann Jan Nepomucen Antoni, lekarz wykształcony w Pradze, gdzie dyplomy doktorskie z filozofii i z medycyny otrzymał; był konsyliarzem rzeczywistym króla Stanisława Augusta; drukiem ogłosił: „Nepomuceni a Hermann Reg. Polon. Majest. Consiliarii aulici act. In inclyta Univer. Carolo-Ferdinand. Prag. Philosophiae et Medicinae Doctoris. Opusculum impedimenta quaedam sanitatis communia exhibens etc." (Lublin 1782, w 8-ce, str. II 90 i V; L. Gąsiorowski w „Zbiorze wiadomości do historyi sztuki lekarskiej w Polsce", tom III str. 192, dość dokładnie podaje treść) i „Diss. de speculo caustico cujus focus juxta datam rectam, in omnimodam distantiam dirigi et promoveri potest" (Lwów, u Pillerowej, 1784; w 4-ce, kart 19). —Por. S. Kośmińskiego „Słownik lek. pols." (str. 169). Dr J. P.

Hermann Karol (* w 1767 r. w Gdańsku—w 1838 r.). Studya odbywał w Getyndze, w r. 1795 przybył do Petersburga i objął stanowisko profesora korpusu kadetów marynarki. W 1798 został rektorem gimnazyum akademickiego, a r. 1801 adjunktem ekonomiii i statystyki w akademii nauk, następnie zaś profesorem statystyki w instytucie pedagogicznym, zamienionym potem na uniwersytet. Z ważniejszych prac ogłosił: „Anfangsgründe der deutschen Sprache" (1803); „Geschichte und gegenwärtiger Zustand des Forstwesens in Russland" (w wydawnictwie „Russland unter Alexander dem Ersten, eine historische Zeitschrift, herausgegeben von H. Storch"); „Geschichte und statistische Beschreibung der Russischen Seemacht" (tamże); „Beitrag zur Charakteristik der französischen, österreichischen und russischen Heere" (tamże). Po rossyjsku wydał „Статистическая литература" (1806); „Статистическій дневникъ" (1806—1808). St. A. K.

Hermann Jan Gotfryd Jakób, znakomity filolog klasyczny (* 28 listop. 1772 r. w Lipsku — † tamże 31 grud. 1848); kształcił się prywatnie u Karola Dawida Ilgena, późniejszego słynnego rektora w Pforta, i tak szybkie robił postępy w naukach, że już w 14-m roku życia (1786) wstąpił do uniwersytetu lipskiego. Z początku, ulegając życzeniu ojca, studjował prawo; po pewnym jednak czasie zwrócił się do filologii klasycznej, szczególnie pod wpływem krewnego swego, Reiza. Wczesne zapoznanie się H-a z dziełami Kanta skłoniło go do tego, że na jeden semestr (1793/94) udał się do Jeny, ażeby słuchać tam filozofji Kanta u Reinholda; poczem wrócił do Lipska, gdzie habilitował się w październiku 1794 r. po obronie rozprawy „De poeseos generibus" (przedruk w «Opuscula» I, Lipsk 1827); w 1798 został profesorem nadzwycz. filozofji, w 1803 prof. zwyczajnym wymowy, 1809 także profesorem poezji, i na tym stanowisku pozostał do śmierci (1848). H. należy do najznakomitszych filologów klasycznych w dziejach tej nauki i do najdzielniejszych krzewicieli humanizmu wieku XIX. Był on przedstawicielem kierunku filologji formalnej, czyli szkoły krytyczno-gramatycznej, która cel filologii zakładała na rozumieniu starożytnych utworów piśmiennych, a za pierwszy i niezbędny środek do osiągnięcia tegoż celu uważała i wskazywała badanie strony językowej; wskutek tego stanowiła pewne przeciwstawienie do drugiego, bardziej wszechstronnego kierunku studjów filologicznych, zwanego rzeczowym, którego wyobrazicielem był Aug. Wolf, następnie Aug. Böckh, zasadzającego cel filologji klasycznej na poznaniu filozofji narodów starożytnych,

Digitized by Google

ich historji i życia we wszelkich jego objawach. Ze strony też kierunku rzeczowego robiono H-owi zarzuty co do jednostronnego pojmowania przez niego zadania filologji i zaniedbywania w niej realjów świata starożytnego. Zarzuty te skłoniły H-a do odpowiedzi w pismach: „Ueber Böckhs Behandlung der griechischen Inschriften" (Lipsk 1826) i „Rezension von Herrn K. O. Müllers Eumeniden des Aeschylos" (Getynga 1833, i w «Opuscula» t. VI), oraz „Rezension einer Antikritik und zweier Rezensionen von Herrn K. O. Müller" (Lipsk 1839; i w «Opuscula» tom VII). Poglądy swoje na istotę mitologji starożytnych Greków i sposób jej traktowania wypowiedział w rozprawie „De mythologia Graecorum antiquissima" (Lipsk 1817, i w «Opuscula» t. II), gdzie objaśnienia mitów oparł na podstawie etymologji imion. Następnie różnicę poglądów swoich w tym zakresie z pojęciami bardziej racjonalnemi Creuzera wyłożył w piśmie p. n. „Briefe über Homer und Hesiodus von G. H. und Fr. Creuzer" (Heidelberg 1818) i „Ueber das Wesen u. die Behandlung der Mythologie" (Lipsk 1819). Pomijając prace H-a mitologiczne, stwierdzić należy, że główne jego zasługi polegają na tym, iż stworzył metrykę grecką, wprowadził nową metodę racjonalnego traktowania gramatyki greckiej i rozwinął znakomicie krytykę tekstów, zwłaszcza wykład poetów greckich; działalność H-a w tych trzech kierunkach miała znaczenie epokowe. Jako nauczyciel na katedrze uniwersyteckiej był nieporównany. Prelekcje H-a, po większej części natury egzegietycznej, odznaczają się żywością wykładu, jasnością, ścisłym rzeczy przedstawieniem i wyborną metodą. Zarówno założeniem w 1799 r. Towarzystwa greckiego (Griechische Gesellschaft), jako też od r. 1834 kierownictwem seminarjum filologicznego, jako jego dyrektor, starał się o rozbudzenie zamiłowania do filologji, zaprawiał swych uczniów do gruntownych, krytycznych badań, oraz do pracy wytrwałej na tym polu. Pierwsze wytyczne prace jego autorskie dotyczą metryki starożytnej, któremi naukową jej teorję oparł na podstawie nauki Kanta o kategorjach, z uwzględnieniem starożytnych rytmików i muzyków. Tu należą dzieła: „De metris poetarum graecorum et romanorum libri III" (Lipsk 1796); „De metris Pindari" (w Heynego wydaniu Pindara, Lipsk 1798, wyd. 2-e, 1817, 3 tomy); „Handbuch der Metrik" (Lipsk 1798); ważna praca: „Elementa doctrinae metricae" (Lipsk 1816); „Epitome doctrinae metricae" (Lipsk 1818, wyd. 2-e 1844, wyd. 4-e 1869), będące skróceniem dzieła „Elementa", przygotowane do prelekcji z pewnemi w szczegółach uzupełnieniami i poprawkami. W dziale tym porównać należy: Kar. Freese „De Hermanni metrica ratione" (Halla 1829); Kar. Geppert „Ueber das Verhältniss der Hermannschen Theorie der Metrik zur Ueberlieferung" (Berlin 1835), oraz Fryderyk Gotthold „Ueber G. Hermanns Lehre vom Vortrage der griechischen u. lateinischen Verse und über seine eigne Lehre" (w Jahna «Neue Jahrbücher» II). Reforma H-a w zakresie racjonalnego traktowania gramatyki greckiej wywarła istotny i ważny wpływ na kierunek badań gramatycznych wogóle i gramatyki języków nowożytnych, zwłaszcza niemieckiego. Pomijając wiele pism drobniejszych, do ważniejszych zaliczają: „De emendanda ratione graecae grammaticae pars I" (Lipsk 1801), oraz bogate treścią uzupełnienia i dodatki (Excurse) przy dziele Fran. Vigera „De praecipuis graecae dictionis idiotismis liber" (Lipsk 1802, wyd. 4-e 1834) i „Libri IV de particula ἄν" (Lipsk 1831; także «Opuscula» t. IV); nadto „De ellipsi et pleonasmo in graeca lingua" (t-że 1808 i w «Opuscula» I). — Najświetniejsze dowody jego krytycznej bystrości i dokładnego rozumienia tekstu przechowały się w jego wydaniach autorów starożytnych, szczególnie tragików greckich. H. ukończył po śmierci Erfurdta (1813) rozpoczęte przez niego wydanie siedmiu tragiedji Sofoklesa (1811—1825) z objaśnieniami i wstępami; wydał oddzielne tragiedje Eurypidesa, z objaśnieniami, które zastosował do swoich wykładów (Herakles - Lipsk 1810, Hiketidy 1811, Bachantki 1823, Io 1827, Alcestis 1824); przedsięwziął następnie nowe, zbiorowe wydanie Eurypidesa z komentarzami, którego wyszło tylko 8 zeszytów (Lipsk, 1831—41: Hekuba 1831, Ifigienja w Aulidzie 1831, Ifigenja w Taurydzie 1833, Helena 1837, Andromacha 1838, Cyklop 1838, Fenicjanki 1840 i Orestes 1841). Prócz tego wydał Obłoki, komedję Arystofanesa (Nubes, Lipsk 1799, wyd. 2-e 1830) i Orfiki (Orphica, t-że 1805), Hymny Homerowe (t-że 1806); z poetów łacińskich: Plauta komedyę Potrójny (Trinummus; Lipsk 1800, wyd. 2-e 1853) i „Bacchides" (t-że 1845); z prozaików greckich wydał: Arystotelesa „De arte poetica" z przekładem łacińskim i komentarzem (t-że 1802), Słownik Focjona (Photios), przedruk tekstu (t-że 1808) i metryki bizantyjskiego autora Drakona ze Stratoniki (Draconis Stratonicensis liber de metris poeticis), obok J. Tzetzego „Exegesis in Homeri Iliadem" (Lipsk 1812 i 1814). W 1799 ogłosił tragiedję Eschylosa „Eumenidy"; w późniejszym czasie przedsięwziął wydanie wszystkich pism tego poety; dopiero jednak po śmierci H-a ukazały się tragiedje i ułamki Eschylosa z komentarzami i w opracowaniu H-a, wydane staraniem jego zięcia, Maur. Haupta (t-że 1852, 2 tomy, wyd. 2-e Berlin 1859); wkrótce też po śmierci H-a wyszły bukoliki sielankopisarzy Biona i Moscha (Lipsk, 1849) przez H-a opracowane. Pisma jego pomniejsze, różnorodnej treści, przeważnie wzorowe pisane łaciną, wydane były p. n. „Opuscula" (t. 1—7 Lipsk 1827—39; o nim samym tom 8-y, t-że 1877, przez jego wnuka, Teod. Fritzschego).

Digitized by Google

W zbiorze tym mieszczą się rozprawy z zakresu literatury i krytyki tekstów starożytnych, przeważnie greckich, rozprawy gramatyczne, mitologiczne, recenzje, oraz artykuły okolicznościowe, między niemi także ody i inne poezje H-a, pisane po łacinie i po grecku; artykuły te drukowane były poprzednio różnemi czasy w programach uniwersytetu lipskiego, w specjalnych czasopismach i w wydawnictwach saskiego towarzystwa naukowego. W tomie I: „Observationes de Graecae linguae dialectis" (1807); „De dialecto Pindari observationes" (1809, powtórzone w Heynego wydaniu Pindara, 1817, w t. 3-im); w t. II: „De choro Eumenidum Aeschyli Dissertatio I et II" (obie 1816); w t. III: „De Aeschylo Philocteta Dissert." (1825); „De Aeschyli Heradibus"; w t. IV: „De Aeschyli Prometheo soluto" (1828); w t. V: „De veterum Graecorum pictura parietum conjecturae" (1834); przekłady: Latinae interpretationis Aeschyli specimina. I. Initium Agamemnonis. II. Eumenidum prologus et primae scenae"; z niemieckiego na greki: „Graece versa ex Schilleri Wallensteinio"; w t. VI: Eumenidy Eschylosa, tekst grecki z przekładem niemieckim; w t. VII: „De tragedia comoediaque lyrica"; „De hippodromo Olympiaco" etc. — Bibljografja. Otto Jahn „Gottfried Hermann, Eine Gedächtnissrede, gehalten am 28 Jan. 1849 in der academ. Aula zu Leipzig" (Lipsk wiel. 8-a); K. Ameis „Gottfried Hermanns pädagogischer Einfluss. Ein Beitrag zur Charakteristik des altklassischen Humanismus" (Jena 1850); H. Köchly „Gottfr. H. zu seinem hundertjährigen Geburtstag" (Lipsk 1874); Bursian „Geschichte der klass. Philologie" (str. 666); „Allgemeine deutsche Biographie" (XII, 174). Listy H-a do Volkmanna wydał A. B. Volkmann p. t. „G. Hermanns lateinische Briefe an seinen Freund Volkmann" (Heidelberg 1882). A. A. K.

Hermann Fryderyk Benedykt Wilhelm von (* w 1795 w Dinkelsbühl w Bawaryi—† w 1868 w Monachium), ekonomista, profesor polityk bawarski. Studya uniwersyteckie odbywał w Erlangen i Würzburgu, w r. 1821 habilitował się jako docent w Erlangen. W r. 1825 został nauczycielem matematyki w gimnazyum w Norymberdze, a w dwa lata później zajął katedrę nauk kameralnych w Monachium. W r. 1835 mianowany został członkiem akademii umiejętności w Monachium. W r. 1848 miasto Monachium obrało go na posła konstytucyjnego zgromadzenia narodowego we Frankfurcie nad Menem, gdzie należał do Centrum lewego i głosował za zniesieniem szlachectwa, oraz uznaniem władzy zwierzchniczej ludu. W r. 1849 był współzałożycielem t. zw. „stronnictwa wielkoniemieckiego", które walczyło przeciw hegemonii Prus, przewidując, że to osłabiłoby Austryę. W r. 1850 został prezesem królewskiego bawarskiego biura statystycznego, którem kierował do r. 1867. W r. 1851 delegowany był jako pełnomocnik związku celnego na wystawę wszechświatową do Londynu, w 1852 przedstawiał Bawaryę na wiedeńskiej konferencyi celnej. H. był z wykształcenia przeważnie matematykiem, lecz na polu nauk kameralnych i ekonomicznych położył duże zasługi. Do bardzo wydatnych prac ekonomicznych, zajmujących jedno z pierwszych miejsc w dawniejszej literaturze niemieckiej, należy jego dzieło p. n. „Staatswirtschaftliche Untersuchungen" (Monachium 1832; powiększone wydanie, ogłoszone przez jego zięcia J. V. Mayra i prof. Helfericha, tamże 1870). H. rozwinął tu na swój czas nowe i oryginalne teorye o kapitale, cenach, dochodzie, rencie, spożyciu; praca ta jest ścisłym, prawie matematycznym rozbiorem pojęć ekonomicznych, ale pisana sucho i abstrakcyjnie nie zaleca się popularnością. W każdym razie usystematyzował on poglądy ekonomiczne, poddał krytyce teoryę Smitha, a połączywszy ją z doktrynami Rau'a, wytknął nowe drogi nauce ekonomii. Był to obok Rau'a główny reformator ekonomii w Niemczech, w okresie, kiedy nauka pozostawała pod niewolniczym wpływem Smitha. Z innych jego dzieł godne są uwagi: „Die Reichsverfassung und die Grundrechte" (Monachium 1849); „Beiträge zur Statistik des Königreichs Bayern" (Monachium 1850—67). St. A K.

Hermann Karol Fryderyk, filolog, badacz starożytności (* 4 sierpnia 1804 we Frankfurcie nad Menem — † 31 grudnia 1855 w Getyndze); nauki gimnazjalne pobierał w mieście rodzinnem i w Weilburgu, od r. 1820 oddał się studjom filologicznym w Heidelbergu, pod kierunkiem G. Fryd. Creuzera, i w Lipsku, gdzie słuchał J. Gotfr. H-a i Spohna. Po ukończeniu studjów uniwersyteckich w 1824 udał się w podróż naukową do Włoch i Austrji. W ciągu 14-tu miesięcy tej podróży zajęty był głównie badaniem starożytności greckich. W 1826 roku habilitował się w Heidelbergu. W 1832 został profesorem zwyczajnym filologji w Marburgu, nadto w roku następnym tamże drugim bibljotekarzem, oraz dyrektorem seminarjum filologicznego do kształcenia nauczycieli. W 1842 przeszedł do Getyngi na profesora zwyczajnego filologji i archeologji po O. Müllerze, gdzie objął także dyrektorstwo seminarjum filologicznego i pedagogicznego. W Getyndze przez lat kilkanaście (aż do śmierci) wykładami swemi, pełnemi erudycji i z talentem pedagogicznym prowadzonemi, wywierał wielki wpływ na liczne zwykle koło słuchaczów. H. był znakomitym badaczem i znawcą życia prywatnego i publicznego Greków, filozofji, literatury i mitologji starożytnej. Dzieła jego mają dotąd wielką wartość, zwłaszcza z powodu bogactwa materjału naukowego, z niezwykłą skrzętnością w nich nagromadzonego. Pierwszą pracą, która zjednała mu rozgłos jako filologowi, było wyborne opra-

Digitized by Google

cowanie księgi Lucjana „De conscribenda historia" (Frankfurt 1828). Największego jednak wzięcia i rozpowszechnienia z pomiędzy prac H-a doznało wyborne jego dzieło o starożytnościach greckich p. n. „Lehrbuch der griechischen Antiquitäten", złożone z trzech części: 1-sza, Starożytności państwowe (Staatsalterthümer, Heidelberg 1841, wyd. 5-te Bähra i Starka 1875); cz. 2-ga, Starożytności religijne (Gottesdienstliche Alterthümer, t-że 1846; wyd. 2-e staraniem Starka, 1858); cz. 3-a, Starożytności życia prywatnego (Privatalterthümer, Heidelb. 1852). Nowe wydanie całego dzieła H-a wyszło staraniem Blümnera i Dittenbergera, przy współudziale innych uczonych: Blümner uzupełnił starożytności prywatne, Thumser państwowe, prócz tego dodane zostały starożytności greckie prawne przez Thalheima, wojskowe przez Droysena i sceniczne przez A. Müllera (Freiburg w Bryzgowji 1882—1892, 4 tomy). H. poświęcił także wiele specjalnych studjów Platonowi; wynikiem ich, oprócz oddzielnie drukowanych rozpraw, było dzieło „Geschichte und System der Platonischen Philosophie" (tom I, Heidelb. 1839, nieukończone), nadto wydanie Djalogów Platona ze staremi scholjami (6 tomów, Lipsk 1851—53). Wydał prócz tego w opracowaniu krytycznym Satyry Juwenala (Lipsk 1854) i Persjusza (Lipsk 1854), przygotował do 2-go wydania Beckera „Charikles'a" (Lipsk 1854, 3 części). Pomiędzy pracami H-a ogłoszonemi w czasie jego profesury w Marburgu znajdują się: „Disputatio de distributione personarum inter histriones in tragoediis Graecis" (Marburg 1840); „Catalogus codicum manuscr. qui in bibliotheca acad. marburgensi asservantur latinorum" (w 4-ce Marbg. 1838) i in. H. napisał wiele rozpraw i recenzji z zakresu historji literatury greckiej i rzymskiej, starożytności, mitologji i archeologji, i umieszczał je w czasopismach specjalnych i programach uniwersyteckich. Część tych rozpraw, w liczbie 16-u, ogłosił w wydaniu zbiorowym p. t. „Gesammelte Abhandlungen und Beiträge zur classischem Litteratur und Alterthumskunde" (Getynga 1849, w 8-ce dużej). Pomiędzy rozprawami, tu zamieszczonemi, jest kilka poświęconych filozofji Platona i jego pismom. Z pozostałych wreszcie po śmierci H-a rękopisów wydał K. G. Schmidt jego dzieło p. n. „Kulturgeschichte der Griechen und Römer" (2 tomy, Getynga 1857—58).—Bibljografja. M. Lechner „Zur Erinnerung an Karl Friedr. H-n..." (Berlin 1864); Bursian „Geschichte der classischen Philologie", 1161; „Allgemeine deutsche Biographie" (XII, 182). A. A. K.

Hermann Konrad, filozof niemiecki (* 1818), profesor filozofii w Lipsku. Usiłuje wytworzyć pogląd na świat, który byłby po systemie Hegla bezpośrednio wyższym szczeblem w rozwoju myśli filozoficznej. Stanowisko Hegla w dziejach filozofii nowożytnej porównywa ze stanowiskiem Platona w filozofii starożytnej; zarzuca Heglowi wyłączny formalizm i idealizm, i mniema, że należy heglizm uzupełnić pierwiastkami doświadczalnym i realnym. W tej nowej fazie filozofia tak miałaby się do heglizmu, jak w Starożytności arystotelizm miał się do platonizmu. Wobec tego filozofię swoją nazywa „idealnym realizmem." Jeżeli pominiemy niezwykły nacisk, jaki kładzie na pierwiastek teleologiczny w swojej metafizycznej konstrukcyi wszechświata, jedynym bodaj oryginalnym rysem spekulacyi H-a jest pomysł konstruowania systemu filozofii ściśle na podstawie dziejów filozofii, wielkich dziejowych tradycyj przeszłości i rozwoju myśli ludzkiej, o ile się ten ujawnia w słowie. Ulubionemi tematami H-a są: zbliżenie logiki formalnej do filologii, która bada realną treść myśli ludzkiej, oraz „synteza filozofii i filologii". Sam jednak H. nie osiągnął na tym gruncie żadnych wyników o trwalszej wartości naukowej, chociaż niezależnie od niego dużo już w tym kierunku zrobiono.—Pisma H-a: „Grundriss einer allgemeinen Aesthetik" (Lipsk 1857); „Philosophie d. Geschichte" (Lipsk 1870); „Die Aesthetik in ihrer Geschichte und als wissenschaftliches System" (Lipsk 1875); „Die Sprachwissenschaft nach ihrem Zusammenhang mit Logik, menschlicher Geistesbildung und Philosophie" (Lipsk 1875); „Der Gegensatz d. Classischen und des Romantischen in der neuereu Philosophie" (Lipsk 1877); „Hegel und die logische Frage der Philosophie in der Gegenwart" (Lipsk 1878).—O H-ie ob. Moritz Brasch „Leipziger Philosophen" (Lipsk 1894). Ad. K.

Hermann Ludimar (* w Berlinie dnia 31 października r. 1838), znany fizyolog. Wykształcenie zawodowe otrzymał w Berlinie, w r. 1859 dyplom doktorski osiągnął i zaczął zaraz poważnie pracować nad fizyologią, a w r. 1865 został docentem prywatnym. W jesieni r. 1868 powołano go na profesora fizyologii do Zurychu, od r. 1884 jest profesorem zwyczajnym i dyrektorem zakładu fizyologicznego w Królewcu. Nazwisko H a rozsławiła szczególnie książka jego, wybornie napisana p. n. „Grundriss der Physiologie" (Berlin 1863; wyd. 12-e tamże 1899, począwszy od wydania 7-ego zmieniony napis na „Lehrbuch der Physiologie des Menschen"; 10 przekładów na tyleż języków, polski p. n. „Rys fizyologii człowieka. Przełożył Szymon Portner. Z dodaniem przedmowy i wielu objaśnień przez d-ra Hoyera, profesora zwyczajnego w Szkole Głównej warszawskiej". Warszawa 1865, w 8-ce, str. XXIX i 465). Oprócz mnóstwa prac drobniejszych, treści bądź fizyologicznej, bądź chemicznej, ogłaszanych w wydawnictwach peryodycznych niemieckich, wydał nadto osobno: „Untersuchungen zur Physiologie der Muskeln und Nerven" (Berlin 1867 — 68, 3 zeszyty), „Lehrbuch der experimentellen Toxikologie" (tamże 1874), „Ueber schiefen Durchgang von Strahlen

Digitized by Google

bündeln durch Linsen" (Zürych 1874), „Die Vivisektionsfrage" (Berlin 1877) i dzieło ogromne „Handbuch der Physiologie" (Lipsk 1879 — 83, w 8-ce w., 6 tomów — sam opracował „Muskelphysik" [t. I, część I], „Allgemeine Nervenphysiologie" [tom II, część I], inne działy wyszły z pod pióra lepszych fizyologów niemieckich spółczesnych). W roku 1863 należał do współzałożycieli bardzo rozpowszechnionego dotąd tygodnika „Centralblatt für die medicinischen Wissenschaften" i w redakcyi jego pracował do r. 1870. Dr J. P.

Hermann, ob. Arminiusz.

Hermanni, lekarz krakowski, zmarły przed r. 1443; wspomina go A. Grabowski w „Star. wiad. o Krakowie" (str. 267). Po śmierci jego na opiekuna wdowy po nim pozostałej obrany był Grzegorz Fiol.—Por. S. Kośmińskiego „Słown. lek. pols." (str. 169). Dr J. P.

Hermannia, rodzaj pająków, należący do rzędu *Acarina* (ob. Roztocze). Najpospolitszy gatunek *H. crassipes* Nic., ma długość 0.8 mm, barwę czarną, porusza się bardzo wolno; zamieszkuje mchy lasów. K. A. O.

Hermannstadt, miasto w Siedmiogrodzie, w komitacie H. (po węgiersku Nagy-Szeben, po rumuńsku Cibin; z przekręcenia tej ostatniej nazwy, z niemiecka zakończonej: Cibinburg, powstała nazwa Siebenbürgen, nasza Siedmiogród, jakoby kraina „siedmiu grodów"). Leży nad rzeczką Cibin lub Szeben, która po połączeniu się z Harbachem wpada do Aluty, dopływu Dunaju. H. leży na wysokości 430 m. nad powierzchnią morza; jest kluczem Siedmiogrodu dla armij wkraczających z południa; broni wyjścia stromego wąwozu Czerwonej Wieży (Turnu Rosu), przez który Aluta toruje sobie drogę na Wołoszczyznę; dlatego był często oblegany przez Turków. H. jest ogniskiem kolonistów niemieckich w Siedmiogrodzie, t. z. Sasów. Miasto składa się z dwóch części: miasta górnego i miasta dolnego, oraz z trzech przedmieści zamieszkanych przeważnie przez Rumunów. H. posiada liczne klasztory żeńskie, 11 kościołów (katolickie, ewangielickie i greckie), z których jeden, ewangielicki, ma wieżę na 80 metrów wysoką. Z innych ważniejszych budowli zasługują na uwagę: ratusz z narodowem archiwum Sasów, pałac barona Bruckenthala, z bogatą biblioteką, galeryą obrazów i różnemi zbiorami; dalej dom dla obłąkanych, szpital, koszary itd. Liczba mieszkańców w 1900 r. wynosiła 25 000; ludność składa się z Rumunów, Sasów i Węgrów. Fabryki sukienne, skórzane, wyrób świec i t. d. Liczne wyższe zakłady naukowe; towarzystwa naukowe, krajoznawcze, karpackie. Siedziba arcybiskupa grecko-wschodniego i superintendenta ewangielickiego. W okolicach malownicze miejscowości: Junger Wald, gdzie rosną kilkusetletnie dęby, Alte Berg z willami i winnicami, kąpiele Vizakna, wsie Hammersdorf, Heltau i Michelsberg, wreszcie wąwóz Czerwonej Wieży, do którego prowadzi droga wzdłuż Aluty, poczęści wyrąbana w skałach. W. N.

Hermanowskie starostwo niegrodowe, ob. Hermanówka.

Hermanów, osada fabryczna, powiat Sochaczewski, gmina i parafia Szymanów. Cukrownia na gruncie wsi Szymanów przez Hermana Epsteina założona 1836 r. Obecnie jest własnością towarzystwa akcyjnego. W 1876 roku wyprodukowała za 416435 rs. i zatrudniała 560 robotników. Roku 1880 było 460 robotników, 586600 rs. produkcyi.

Hermanówka, miasteczko powiatu Kijowskiego, znana pierwotnie pod nazwą Hlewachów, leży nad rzeką Krasną. Jeszcze za czasów Swidrygiełły Jursza (podobno Stanko-Hankowicz) otrzymał z daru tego księcia znaczny obszar ziemi w Kijowszczyźnie, położony nad rzeką Łukawicą, Stuhną, Krasną, Bobrycą aż do rzeki Horochowej. Jursza był wybitną osobistością swego czasu. Wierny stronnik ks. Świdrygiełły, służył mu niezmordowanie i wiernie przez całe życie. Toć zasługi jego względem tegoż księcia były przeważne. On-to w 1431 r. wsławił się przezorną obroną Łucka, w 1436 r. zdobył Starodub, i pod Kijowem Litwinów nasłanych przez w. księcia Zygmunta pogromił. On-to nareszcie, jako już „mąż wielkiego imienia" i jako wojewoda kijowski, wspólnie z panami litewskimi ślubował ze swym księciem Świdrygiełłą, że wierni będą królowi polskiemu i Koronie, a po zgonie Świdrygiełły nikogo innego nie chcą znać swym panem, tylko monarchę polskiego (Gołęb. „Dzieje Polski" t. I, str. 268—371, t. II, str. 47). Atoli obszar ziemi, który Jursza w darowiźnie otrzymał, leżał pustkowiem prawie; na całej tej ogromnej przestrzeni dwa tylko miejsca zamieszkane się znajdowały, i to daleko od siebie położone, t. j. Łukawica i Wepryn. Oprócz tych dwóch wiosek było tu jeszcze starożytne horodyszcze. Iwaszko Jursza zostawił tylko jedyną córkę, poślubioną Olechnie Monwidowi Dorohostajskiemu, którego ojciec, Wojciech Monwid, wojewoda wileński, był najpierwszym tej rodziny wiadomym potomkiem (Niesiecki). Od dóbr Dorohostaje na Wołyniu Monwidowie zaczęli się pisać Dorohostajskimi. Olechno Dorohostajski z Jurszanki miał syna Piotra, a ten miał synów: Mikołaja, Stanisława, Piotra i Jana. Między tymi czterema Dorohostajskimi w 1550 r. nastąpił dział dóbr, i kijowska opustoszała posiadłość dostała się na schedę najmłodszego, Jana. Ojciec ich, Piotr Dorohostajski, był kuchmistrzem lit. i od niego też cała jego linia zstępna przezwała się „Kuchmistrowiczami" a pusta majętność kijowska „Kuchmistrowszczyzną". Jeszcze w przeszłym wieku blisko H-i i Obuchowa był tak na-

Digitized by Google

zwany las „Kuchmistrowski". Jan Dorohostajski niedługo te pustki posiadał; umarł i zostawił małoletniego syna, Jana Pawła. Piotr Dorohostajski, brat Jana a stryj małoletniego Jana Pawła, został „Kuchmistrowszczyzny" opiekunem. Ale była to zawsze tylko pastewna pustynia, w wypasy i miodem płynące pasieki obfitująca. A więc Trypolscy, dziedzice sąsiedniego Trypola, wynajmywali cały ten obszar pusty już dla wypasu bydła, koszenia siana, już dla pasiek i łowienia bobrów nad rzeką Krasną, i ryb, i wjunów (piskorzy) w jeziorach. Tymczasem Jan Paweł Dorohostajski był wysłany za granicę na nauki i długi czas nie wracał do kraju; aż tu rozchodzi się wieść jakoby on umarł. A więc opiekun stryj, Piotr Dorohostajski, nie mając żadnego do tego prawa, w 1588 r. tak zwaną „Kuchmistrowszczyznę" całą sprzedaje księciu Konstantemu Ostrogskiemu. Książę Ostrogski postanowił ją zaludnić. Jakoż w dość krótkim czasie powstał cały szereg osad, jak oto: Obuchów, Krasna, Wasylów, Perehonówka, Deremezna i nareszcie Hlewachy, później dopiero nazwane Hermanówką. Atoli wieść owa o śmierci młodocianego Pawła Dorohostajskiego za granicą okazała się płonną, bo w kilka lat wraca prawy dziedzic tych dóbr, ojcowiznę jednak już zastaje w cudzych ręku. Rozpoczyna więc proces i r. 1598 wygrywa go. Ale w domu tym wkrótce zabrakło męskiego potomka, bo Jan Paweł Dorohostajski zostawił jedną tylko córkę, która oddana była w zamęście Andrzejowi Firlejowi, wojewodzie wprzód bełzkiemu, potem sandomierskiemu. A więc i Hlewachy (H.) wraz z całą Kuchmistrowszczyzną przeszły w ten dom ostatni. I dopiero teraz Hlewachy, już za Firleja, otrzymują swoje przemianowanie na H-ę. Andrzej Firlej obwarował H-ę i wzniósł w niej mały zameczek, samą zaś wioskę podniósł na stopień miasteczka; ale nowy zastęp klęsk powściągnął ten pięknie rozwijający się wzrost tego miejsca. Okolica ta znowu została po kilkakroć pastwą płomieni tatarskich. Andrzej Firlej umarł bezdzietny, i H. i inne przyległe dobra, tj. Krasna, Obuchów, Wasylów etc., przeszły na siostrę jego, Zofię, która zaślubioną była Janowi Stanisławowi Tarnowskiemu i z nim miała synów: Stanisława, Aleksandra i Michała. Ale jeszcze za życia Andrzeja Firleja rozpoczęły się były wojny kozackie i H. wpadła w moc kozaków i ciężkie w następnych latach, aż do końca pamiętnego w dziejach ukraińskich okresu tak zwanej „ruiny", przechodziła koleje. A gdy wreszcie klęski te przeminęły, Tarnowscy powrócili do swej posiadłości i, nie szczędząc trudu ni kosztu, podźwignęli ją i zaludnili. W drugiej połowie w. XVIII H. przeszła, jako wiano Tarnowskiej, we władanie jej męża, kasztelana inflanckiego, Jana Miera, a temu r. 1773 król Stanisław August pozwolił, przychylając się do jego prośby, zamienić posiadane przezeń starostwo Tyszowieckie na ustanowione *ad hoc* starostwo Hermanowskie, do którego, oprócz miasteczka H-i, należały wioski: Słobódka hermanowiecka Olszanka i Semenówka; przynosiło ono dochodu złp. 26066 i gr. 27. Starościna Mierowa odstąpiła dożywocia swego na starostwie prezesowi Morzkowskiemu, a po jej śmierci H. przeszła do skarbu. Rząd rossyjski przed r. 1812 postanowił sprzedać dobra starościńskie, i H-ę kupił Proskura, Olszankę Hudyma; Semenówka pozostała własnością skarbu. Obecnie H. należy do kilku właścicieli.—Porów. artykuł Edwarda Rulikowskiego w „Słowniku Geograficznym."

Hermanrych (Ermanarych), król Gotów, jeden z najsłynniejszych bohaterów z rodu Amalów, założyciel potęgi ostgockiej (w IV wieku). Podbił wiele plemion germańskich i słowiańskich; państwo jego rozciągało się od Donu do Cissy, od Dunaju do Baltyku. Nawet Wizygoci uznali jego zwierzchnictwo. Gdy król Hunnów, Balamir, wyruszył przeciwko niemu, H., który leczył się wtedy z rany, przewidując klęskę i obawiając się przeżyć swą sławę, przebił się mieczem (375). Miał wtedy około stu lat. Syn jego, Winithar, zwyciężony przez Hunnów, zginął na polu bitwy; część Gotów musiała się poddać Hunnom (ob. Gotowie). W podaniach występuje pod imieniem Ermricha. Śmierć jego opisuje poemat „Koninc Ermenrikes dot" (w Hagena „Heldenbuch" Lipsk 1855).

Hermas, jeden z najdawniejszych pisarzy kościelnych, uczeń św. Pawła, który o nim wspomina w ostatnim liście do Rzymian (XVI, 14). O H-e wiadomo jest tylko z dzieła i widzeń jego, że żył za czasów św. Klemensa I, papieża (91—100), że był Grekiem, prawdopodobnie duchownym, mieszkał w pobliżu Rzymu nad brzegami Tybru, gdzie otrzymał widzenia, i że życie jego, a głównie rodziny jego, nie było budujące, za co Bóg go karcił. H-i przypisywanem jest dzieło „Hermas Pastor", które pojawiło się w początku II w. w oryginale greckim, i miało w Kościele chrześciańskim w epoce po-apostolskiej znaczenie wybitne. W treści tej księgi niema żadnej polemiki dogmatycznej; jest to tylko wezwanie do pokuty i poprawy obyczajów, wszelkie przeto inne poglądy: o początku i celu tydowsko-chrześciańskim, lub pogańsko-chrześciańskim, montanistycznym lub antimontanistycznym, są bezpodstawnemi hypotezami. „Pastor" składa się z 3-ch ksiąg: 1) Visiones, 4 widzenia zesłane H-owi z nieba; 2) Mandata—wyjaśnienie przez anioła rozmaitych kwestyj czynionych przez H-a; 3) Similitudines — 10 przypowieści podobnych do ewangelicznych. Dzieło to, którego autentyczność długo kwestyą sporną była, posiada dwa przekłady łacińskie: dawny, prostszy, przedrukowany w wydaniach „Patrum Apostolicor. opera" w „Biblioth. pap." i innych zbiorach dzieł Ojców śś., krytycznie

Digitized by Google

wydany przez Adolfa Hilgenfelda p. t. „Hermas Pastor, veterem latinam interpretationem e codicibus edidit A. H." (Lipsk 1873); drugi, odszukany w bibliotece watykańskiej przez Dressela i przez tegoż wydany w „Patres Apostol. op.".—Nolte w Scheinera „Zeitschrift" (Wiedeń 1860, t. VIII str. 107—34); Alzog „Handbuch der Patrol." (wyd. 2-e Freiburg 1869, str. 53). △

Hermathene, ob. Hermy.

Hermbstädt Zygmunt Fryderyk (* w Erfurcie d. 14 kwietnia r. 1760—† w Berlinie d. 22 października r. 1833), aptekarz, zasłużony bardzo jako chemik i technolog. W uniwersytecie erfurckim uczył się farmakologii i chemii, potem w Langensalzy zajmował się chemią doświadczalną oraz farmacyą teoretyczną i praktyczną, następnie pracował, jako prowizor, w aptece radzieckiej (Rathsapotheke) w Hamburgu, nakoniec objął zarząd apteki Rosego w Berlinie, uzupełniając równocześnie wykształcenie swe w tamtejszem Collegium medico-chirurgicum. W r. 1786 w celach naukowych zwiedził Turyngię i Góry Kruszcowe saskie; powróciwszy w roku następnym do Berlina, rozpoczął wykłady prywatne z dziedziny chemii, fizyki, technologii oraz farmacyi. W r. 1790 powołano go na profesora zwyczajnego chemii i farmacyi w berlińskiem Collegium med.-chir. obok tego zarządzał wtedy też apteką nadworną i z czasem został radzcą w najwyższem kollegium lekarskiem (*Obercollegium medicum*), asesorem w król. kollegium rękodzieł i handlu (*königl. Manufactur- und Commerzcollegium*) i w administracyi solnej; później jeszcze otrzymał godność generalnego aptekarza sztabowego wszystkich wojsk pruskich, jako też członka dyrekcyi głównej lazaretów (*Haupt-Feldlazareth-Direction*) i w r. 1810 tytuł tajnego radzcy zdrowia. H. jest autorem wielu bardzo prac, zajmujących się chemią, farmacyą, technologią, rolnictwem i przemysłem rolniczym, oraz innemi przedmiotami, najważniejsze z nich są: „Physikalisch-chemische Versuche und Beobachtungen" (Berlin 1786—89, 2 tomy); „Bibliothek der neuesten physikalisch-chemischen Literatur" (tamże 1787—95, 4 tomy); „Systematischer Grundriss der allgemeinen Experimentalchemie" (tamże 1791, 3 tomy; wyd. 3-e, 1812—26, 5 tomów); „Katechismus der Apothekerkunst" (tamże 1792); „Grundriss der Experimentalpharmacie" (tamże 1792—93, 2 tomy; wyd. 2-e 1806); „Grundriss der Färbekunst" (tamże 1802, wyd. 3-e 1824, 2 tomy); „Allgemeine Grundsätze der Bleichkunst" (tamże 1804); „Grundriss der Technologie" (tamże 1814, wyd. 2-e 1830); „Chemische Grundsätze der Kunst, Branntwein zu brennen" (tamże 1817, 2 tomy; wyd. 3-e 1842); „Elemente der theoretischen und praktischen Chemie für Militärpersonen" (tamże 1823); przełożył też na język niemiecki dzieła Lavoisiera, Chaptala, Guytona de Morveau i innych. Prace H-a, które tu pominięto, wylicza wszystkie Callisen w „Med. Schriftsteller-Lexicon" (T. VIII str. 410 i XXVIII str. 498). W tłómaczeniu polskiem posiadamy pracę jego: „Nauka o rozbiorze roślin podług zasad fizyczno-chemicznych... z niemiec. na polski język przez E. O. Klemensa Nowickiego wyłożona" (Warszawa, w druk. W. Dąbrowskiego, w 8-ce, k. nl. 2, str. 126 i spisu k. 2, przypis. profesorom wydziału akademicko-warszawskiego nauk lekarskich. Str. 133—168, jako dodatek, zajmuje J. B. Tromsdorffa „Chemiczny probierczy gabinet czyli wiadomość o użyciu i własności odczynników [reagentium]..." przekład tegoż Nowickiego). — Por. S. Kośmińskiego „Słown. lek. pols." (str. 169). Dr J. P.

Hermelin Olof Skragge, uczony i dyplomata szwedzki (* 1658—† po 1709). Od 1689 był profesorem wymowy, od 1691 profesorem prawa na uniwersytecie dorpackim. W r. 1699 został historyografem królewskim; polecono mu prowadzić dalej dzieło Dahlberga „Suecia antiqua et hodierna", odpowiadać na manifesty Piotra Wielkiego i króla Augusta; brał też udział w wielu układach. Jako sekretarz stanu (1705) towarzyszył Karolowi XII na wojnie, aż do bitwy pod Połtawą, w której zniknął bez śladu.— Wydał w Dorpacie (1691—96) jedenaście rozpraw i ułożył znaczną liczbę poezyj i rozpraw w dobrej łacinie.

Hermelin Samuel Gustaw baron, wnuk poprzedniego, kartograf, mineralog i patryota szwedzki (* 1744—† 1820 w Sztokholmie). Audytor (1761), assesor (1774), radzca (1781—1815) szkoły górniczej; odbywał (1782—84) podróże naukowe po Niemczech, Francyi, Ameryce północnej i wyspach Brytańskich, a powróciwszy do ojczyzny, wprowadził bardzo wiele ulepszeń w eksploatacyi kopalni faluńskich. Założył wiele hut i tartaków w Norbotten, ściągnął tam osadników, osuszył błota, utorował drogi i odkrył bogate kopalnie w Gellivare. Pod kierunkiem jego zdjęto i wydano wiele kart geologicznych i prawie zupełny, piękny Atlas Szwecyi i Finlandyi (1797 — 1807, 58 map). Oprócz Historyi mineralogicznej Laponii i Vesterbotten (1804), pisał pamiętniki naukowe, pochwały i mowy.—Wnuk jego, Olof (* r. 1827), członek Akademii sztokholmskiej, jest pejzażystą, nowellistą, dramaturgiem i archeologiem. *

Hermenegild św., męczennik († 586 r. 13 kwietnia), syn starszy Leowigilda, króla Wizygotów. Wychowany w błędach aryańskich, pojąwszy za żonę Indegundę, córkę Zygiberta, króla Austrazyi, pobożną katoliczkę, za jej wpływem, popartym naukami św. Leandra, arcybiskupa sewilskiego, porzucił aryanizm. Oburzona tem macocha, Goświnda, zaciekła aryanka, całą złość obróciła na bogobojną Indegundę, gdy zaś H. stanął w jej obronie, przewrotna kobieta fałszem i intrygą tak oplątała swego małżonka, że królewicz, oskarżony o zdradę stanu, wtrącony

Digitized by Google

został do więzienia. Lecz ani namowy, by powrócił do aryanizmu, ani srogość ojca, który mu utratą prawa do korony zagroził, nie przełamały stałości w wierze św. królewicza. Przy nadchodzącej Wielkiejnocy posłał Leowigild aryańskiego biskupa do więzienia, polecając, by syn z jego rąk przyjął kommunię. Odmówił stanowczo H., co do takiej złości pobudziło niegodziwego ojca, iż niezwłocznie kazał go zamordować, a wysłani siepacze cięciem w głowę toporem śmierć mu zadali 13 kwietnia 586 r., w którym-to dniu Kościół obchodzi jego pamiątkę. Św. Grzegorz W., który opisał jego żywot, sądzi, że przez zasługi św. męczennika nawrócił się wkrótce brat jego, Rekkared, panujący po Leowigildzie, a następnie cały naród Wizygotów przyjął prawdziwą wiarę. — („Breviarum Romanorum"). Ks. B. M.

Hermenegilda św. order, ustanowiony 28 listopada 1814 r. przez Ferdynanda VII, króla Hiszpanii, dla nagrodzenia zasług wojskowych. Posiada 3 klasy. Ozdobą jest krzyż złoty ośmiokątny, biało emaliowany, na którego niebieskiej tarczy wyobrażony św. Hermenegild z palmą w ręku. Wstęga orderowa karmazynowa z białemi brzegami. Dewiza: „Premio a la constantia militar.". Aby otrzymać ten order trzeba być w służbie czynnej i liczyć sobie przynajmniej 10 lat służby oficerskiej. Pensya roczna wynosi: 1-ej klasy 10 000 realów, 2-ej 4 800, 3-ej 2 400.—Por. „Rys historyczny zgromadzeń zakonnych wraz z Rycer. zakonami i orderami państw" przez X. Benjamina, t. III. S. Pł.

Hermeneutyka. Myśl ludzka niezawsze może być ściśle i dokładnie oddaną w dźwiękach mowy, czy też piśmie. Gdy zaś pochodzi od jednostki więcej obchodzącej ludzkość, gdy traktuje sprawy poważne, chodzi o to, by tę myśl, w cudzych słowach zawartą, zrozumieć i zrozumiale ją oddać, wyłożyć. Zadanie to H-i. H. więc (od słowa ἑρμηνεύειν = przekładać, wyjaśniać) jest nauką podającą zasady i wskazówki do wyjaśniania mowy czy pisma w duchu tym, w jakim myśli były wypowiedziane czy wypisane. Jeśli H. zajmuje się ogólnym dorobkiem myśli ludzkiej, nazywa się powszechną (np. „Exegeseos universalis elementa, philologica doctrina omnis generis auctores legentibus perutilis" Helmstedt 1691, Herm. Hardt, lub „Beitrag zur allgemeinen Hermeneutik und zur Anwendung auf die Theolog." Altona 1828, F. H. Germar), gdy ma na celu jeden dział tylko— specyalną. Taką jest właśnie H. biblijna, zajmująca się wyłącznie Biblią i podająca prawidła, jak odszukać prawdziwe znaczenie tekstu biblijnego i jak je oddać. Rozpada się na dwa działy: pierwszy mówi o środkach do odszukania myśli w opowiadaniu biblijnem, a więc poucza o własnościach języków, w jakich księgi Biblii były pisane, o osobie autora, o jego wykształceniu, otoczeniu, o warunkach w jakich się znajdował, o zamiarze, w jakim autor pisał daną księgę—słowem, przenosi nas w świat i chwilę, kiedy księga powstawała. Do tego działu dołączone są wskazówki, jak Kościół rozumie i traktuje Biblię. Drugi dział H-i podaje przepisy, jak wykładać znaczenie tekstu biblijnego— i to właściwie zwie się egzegetyką, teoryą egzegezy (ob. Egzegeza). Istnieje jeszcze inny podział H-i: na generalną, podającą zasady pojmowania i tłómaczenia wszystkich ksiąg biblijnych, starotestamentową i nowotestamentową, które-to nazwy same tłómaczą cel i zawartość tych działów.—Już w II wieku poczęto się zajmować ułożeniem reguł dla prawdziwego i zgodnego pojmowania Pisma Św., lecz dopiero św. Augustyn, biskup Hippony, bardziej wyczerpująco traktował tę sprawę, a wydając dzieło „De doctrina christiana" stał się jakby ojcem H-i. Przez wieki poprzestawano na dziele św. Augustyna, od XIV w. literatura H-i bardzo poczęła się rozwijać, a wiek XVIII i XIX uczyniły ją bardzo bogatą. Z pośród mnóstwa dzieł, szczególniej zasługują na uwagę: „Hermeneuticae bibl. gen. principia rationalia, christiana et catholica" (Pięciokościoły 1838, wyd. 2-e w Budzie 1859, Jana Ranoldera); „Hermeneutica biblica generalis" (Wiedeń 1815, J. Kohlgrubera). S. Pł.

Hermeneutyka prawna oznacza dosłownie tłómaczenie, wykład, objaśnianie przepisów prawa. Dzisiaj termin ten poszedł w zapomnienie: ustąpił miejsca innemu, w literaturze atoli XVII i XVIII stulecia grał rolę wybitną. Pełno z owego czasu pozostało prac zatytułowanych *hermeneutica iuris*. Wtedy H. prawna zwracała się przeważnie na wyjaśnianie prawodawstwa Justyniana, aczkolwiek niektórzy pisarze pojmowali ją w zakresie szerszym, stosując do wszelkiego wogóle prawodawstwa. Z literatury tej wymienić należy: Christ. Henr. Eckhardi „Hermeneutica iuris, recensuit perpetuisque notis illustravit Carol. Frid. Walchius" (wyd. nowe Lipsk 1802); H. G. Wittich „Principia et subsidia H-ae iuris" (Getynga 1799); Sammet J. G. „Hermeneutik d. Rechts, herausgegeben von J. G. Born" (Lipsk 1801). W potopie kommentarzy do prawa rzymskiego H. prawna grała pierwszorzędną rolę. Egzegeza (ob.) tekstu, oraz interpretacya (ob.) czyli wykładnia tego, gdy prawo rzymskie było prawem wogóle i na każdym kroku miało zastosowania praktyczne, wymagały dokładnej znajomości i oceny każdego szczegółu prawodawczego. Gdy zaś upowszechniło się przekonanie o kompilacyjnem pochodzeniu prawodawstwa Justynianowego (ob.), starano się o wyodrębnienie poszczególnych fragmentów jednego rodzaju w oddzielne grupy, a to gwoli lepszemu rozumieniu ich treści, charakteru i ducha. Chodziło następnie o wszelkiego rodzaju poprawę tekstu pod względem języka; o eliminacyę błędów, które były się wkradły skutkiem ciemnoty przepisywaczy albo błęd-

Digitized by Google

nej interpretacyi poprzednich wieków. Łatwo zrozumieć, że H. prawna wobec takiego zakresu zadań była dyscypliną bardzo złożoną: wymagała nietylko wyszkolenia dyalektycznego i dokładnej znajomości tekstu prawa rzymskiego, ale i filologicznego przygotowania, a przedewszystkiem specyalnego uzdolnienia: ostrego zmysłu krytycznego i subtelnej analizy psychologicznej. I dzisiaj, gdy pracą całego stulecia rekonstrukcya pomników prawa rzymskiego jest już prawie że zupełnie dokonana (por. wydania Instytucyj i Kodeksu P. Krügera, Dygestów tegoż i Mommsena, Nowel R. Schölla 1867—1877, zresztą obacz Rzymskie prawo), sfera wpływu H-i została w tem znaczeniu uszczuplona, aczkolwiek nie wszystko tu jeszcze ukończono (por. Gradenwitz „Interpolationen"). H. prawa nie kończyła się atoli na krytyce i wykładzie prawa rzymskiego: sięgała dalej, starała się poddać krytycznemu badaniu i interpretacyi logicznej każdy wogóle przepis prawa. I tu właśnie, obejmując nazbyt wielkie pole pracy — upadła, a raczej rozpadła się na poszczególne dyscypliny pomocnicze: na egzegezę i na interpretacyę. Na granicyi tej nowoczesnej dyssekcyi stoi dzieło Thibauta „Theorie der logischen Auslegung" (1799, wyd. 2-e 1806). Upadła, mianowicie, i dlatego, że zasady jej, nieodżywiane duchem nowoczesności, skostniały i zamieniły się w szablon. Dzisiaj nie mówimy już o H-ce prawa, a poszczególne jej ogniwa traktujemy w wymienionych powyżej dyscyplinach (ob. Egzegeza i Interpretacya). Krytyka obowiązujących przepisów prawa, stosowana przez niektórych hermeneutyków, została w ostatnich latach również wyeliminowana w oddzielną dyscyplinę, dzięki pracom profesora Leona Petrażyckiego (Petersburg). Nosi ona miano — polityki cywilistycznej („Civilpolitik", ob. Petrażycki „Die Lehre vom Einkommen II" [1895] oraz w Pandektach Dernburga I, § 94 — niżej art. Prawo cywilne, Petrażycki).—Literatura. Dokładne wyobrażenie o stanie H-i prawnej w dobie jej rozkwitu daje Glück Chr. Fr. (ob.) „Erläuter. zu den Pandekten I, § 29 — 37, 70—81" (1798). Postęp znamionują Kierulff „Theorie des gemeinen Civilrechts" (1839, str. 18—41) i Savigny „System des heutigen röm. Rechts § 12—37". Obacz Interpretacya prawa. S. P.

Hermes (po grecku Ἑρμῆς, Ἑρμείας, u Rzymian Merkuryusz), syn Zeusa i Plejady Mai, córki Atlasa (Hesiod. Theog. 938), która go w odległej grocie nocną porą na górze arkadyjskiej Kyllene powiła, skąd częsty przydomek jego Κυλλήνιος pochodzi. Zaledwie światło dzienne ujrzał, tak głosi starodawna mityczna opowieść, wygrzebawszy się z pieluszek, opuszcza grotę rodzinną, kradnie 50 rosłych, złotorogich wołów z wielkiego stada, które Apollo, jako własność bogów, w Pieryi, u podnóża Olimpu pasie, i zapędza je z wielką przebiegłością aż do messeńskiego Pylos, gdzie je w jaskini ukrywa, w której dziwne formacye stalaktytowe przypominały w późniejszych czasach żywo wiszące skóry bydlęce. Zmyślnym fortelem umie on ukryć przez czas długi łup swój bezczelny, gdyż kopyta wołów obwiązał chróstem, i nim po drodze trop wszelki zacierał, a do jaskini woły tyłem wciągał i łudził każdego śladem kopyt, wskazujących, że woły nie znajdują się już w jaskini, lecz już ją opuściły. Dokonawszy tak zuchwałej i przebiegłej kradzieży, wraca jak niewiniątko do pieluch. Apollo wszakże darem swym wieszczym odkrywa złodzieja i prowadzi go, ponieważ kradzieży się ciągle wypiera, na Olimp, aby go przed samym Zeusem oskarżyć, który mu, mimo wszelkich łgarskich wykrętów, nakazuje woły skradzione zwrócić. Gdy zaś Apollo usłyszał, jak H. pięknie gra na lirze, którą sam sobie z żółwiej skorupy zrobił, pogodził się z młodziuchnym łotrzykiem, podarował mu wzamian za lirę woły, które odtąd H. pasie, i ofiarował mu jeszcze złotą laskę (κηρύκειον) z trzema odroślami u góry, symbol szczęścia i bogactwa, i posłał go do Thryi, trzech skrzydlatych dziewic na Parnasie, aby się od nich wyuczył podrzędniejszej sztuki wróżenia, gdyż sam dla siebie Apollo najwyższy jej stopień waruje, Zeus zaś nadaje H-i urząd herolda boskiego, powierzając mu równocześnie obowiązek prowadzenia dusz zmarłych do otchłani Hadesu. Do poznania rozwoju mitologicznych opowieści o H-ie ważnym jest szczególnie hymn na cześć tego bożka, przypisywany Homerowi. Hymn ten rozwija dokładnie, jak H., pierwotnie bóstwo pasterzy arkadyjskich, z pomocą nadzwyczajnej przebiegłości swej i zręczności, zdobywa sobie wreszcie wysokie stanowisko pomiędzy olimpijskimi bogami, i jak układa się stosunek jego z Apollinem, z którym od samego początku miał wiele wspólnych przymiotów w zakresie swej działalności. Roztropność, obrotność, przebiegła rzutkość w każdej sprawie, jaką podejmuje, są to główne rysy jego charakteru. Dla tych przymiotów zostaje też H. od czasów Homera heroldem bogów, szybkonogim gońcem, spełniającym w każdym szczególe znakomicie wolę Zeusa; stąd nosić ma przydomek διάκτορος (utworzony od słowa διάγω=prowadzę); nigdzie jednakże nie odgrywa, jak Iryda, podrzędnej roli wyłącznego zwiastuna rozkazów boskich. Chytremi fortelami oswobadza H. Aresa z więzów Aloadów, olbrzymów, Otosa i Efialtesa, broni Odysseusza przed podstępnemi intrygami Kirki (Homer. Odyss. 10, 277 i nast.), prowadzi Pryama do namiotu Achillesa, zabija stuokiego Argosa, strzegącego, z rozkazu zazdrosnej Hery, Io, miłośnicy Zeusa. Jako posłaniec Zeusa jest H. także przewodnikiem mar sennych, w których objawia się wola boga; przez dotknięcie laski swej czarodziejskiej darzy śmiertelnych snem błogim, zamy

Digitized by Google

kając im oczy lub budząc ich znowu do życia. Dlatego składano mu także ofiary, zanim się na spoczynek udawano. Także inne przymioty H-a, któremi rodowi ludzkiemu szczególnie pomaga i obdarza ludzi szczęściem i dostatkami, polegają w głównej mierze na przebiegłej znajomości i rzutkości podstępnej, któremi to bóstwo w przeróżnych mitach szczególnie się odznacza. Dokonał H. dalej przeróżnych wynalazków: on zrobił pierwszą lirę, pierwszą fujarkę pastuszą, jemu przypisują wytworzenie liter, liczb, ognia ofiarnego, zaprowadzenie hodowli drzewa oliwnego i t. d. Jest on także bóstwem zręczności fizycznej, gimnastyki (ἐναγώνιος), troskliwym opiekunem zręcznej, przezornej mowy (λόγιος, facundus) i handlowych obrotów, przyczyniającym się do zysku i dorobku przez podstęp i oszustwo, a nawet przez kradzież i krzywoprzysięstwo, byle tylko przy tem były zachowane pewne pozory przebiegłego fortelu i domorosłego humoru. Dalej jest on bóstwem opiekuńczem dróg, któremi prowadzi wędrowców do celu (ἡγεμόνιος, ἐνόδιος); a nawet darzy wybranych przypadkowem szczęściem znajdowania po drodze cennych przedmiotów (ἕρμαιον); zmarłych sprowadza do czeluści Hadesu (ψυχοπομπός, ψυχαγωγός=towarzysz, przewodnik dusz zmarłych). Strzeże on od pomoru i pomnaża stada bydła, pasące się na pastwiskach, jest szczególnym patronem pasterzy, którzy go często czczą w symbolu phallusa, a jako bóstwo błogosławiące i przysparzające wszelkiego dobytku nosi z wszelką słusznością przydomki: ἐριούνιος, ἀκάκητα, δωτὴρ ἐσθλῶν, χαριδότης. Gdy w połowie V wieku przed Chr. zaprowadzono kult jego w Rzymie, czczonym był także jako Mercurius, szczególnie przez kupców i handlarzy, którzy z biegiem czasu roznieśli kult jego po całym wówczas znanym świecie. Już w przedhomerowych, pelasgijskich czasach był H. bogiem zsyłającym pomyślność i łaski najrozmaitsze, sprawcą i opiekunem ładu wszelkiego i organizacyi, pośrednikiem skutecznym w życiu przyrody i człowieka, wywierającym wpływ wielki na niebie i na ziemi. Wszakże od czasów, kiedy powstało na Olimpie królestwo bogów, dokładnie we wszelkich szczegółach zorganizowane, a H. odtąd pod panowaniem Zeusa ugiąć się i pod berłem jego ukorzyć się musiał i obok innych bóstw olimpijskich miejsce zajął, poniósł wielki uszczerbek w zakresie dotychczasowej swej władzy i zgodzić się musiał na stanowisko wasala, podległego rozkazom najwyższego pana i rządzcy świata; jednakże i na tem podrzędnem stanowisku wywierał zawsze jeszcze wpływ niemały w przeróżnych kierunkach. Najstarszą i najprzedniejszą siedzibą kultu H-a była pelasgijska Arkadya, gdzie na szczycie gór Kylleńskich miał odwieczną, przesławną świątynię; jednakże rychło przedostała się cześć jego i do innych krain peloponeskich, jak do Elidy, Achai, Lakonii, a wreszcie do Attyki, Beocyi, Focydy, Tessalii. Wyobrażenia jego, głównie tylko kolumny z popiersiem boga, tak zwane Hermy (ob.), jako i ołtarze, stały przy ulicach i drogach, na placach publicznych i przy wejściach do palestry. Uroczystości na cześć jego odprawiane zwały się Hermejami (Ἑρμαῖα). Składano H-owi ofiary każdego czwartego dnia w miesiącu, mianowicie: kadzidło, miód, suche figi, placki, prócz tego nierogaciznę, jagnięta, koźlęta, barany, koguty i ozory zwierząt ofiarnych. — Sztuki piękne przedstawiały go w najstarszej epoce jako silnie zbudowanego mężczyznę, ze śpiczastą brodą, w płaszczu herolda, wtył zarzuconym, ze skrzydłami u nóg (alipes) i nizkim kapeluszem podróżnym z szerokim brzegiem; w ręku dzierży laskę czarodziejską (τριπέτηλος ῥάβδος), symbol szczęścia i błogosławieństwa; z trzech odrośli tej laski dwie górne w węzeł się splatają (Caducifer); już w rychłych czasach uważano w tej lasce berło, przysługujące heroldowi. Idealny typ H-a, wydoskonalony zwłaszcza przez Polykleta i młodszą attycką szkołę rzeźbiarską, ukazuje go stale jako wysmukłego, silnego młodzieńca, z pięknemi rysami twarzy, na której przebijają się spokój, rozum subtelny i łagodna życzliwość, ubranego także w płaszcz; na głowie, na której włosy krótko strzyżone poczynają się kędzierzawić, kapelusz, do którego zwyczajnie jeszcze skrzydła przytwierdzano. Inne, liczne posągi przedstawiają H-a również w postaci dojrzałego młodzieńca, w płaszczu wtył zarzuconym i około lewego ramienia obwiniętym. W innych znowu rzeźbach wskazuje prawa ręka do góry, że to jest H. Logios, bóstwo zręcznej swady oratorskiej. Niemniej często jest H. przedstawiany jako czyniący przygotowania do ofiary, jako opiekun bydła, a szczególnie stad owiec, jako wynalazca liry, u którego stóp jako sym-

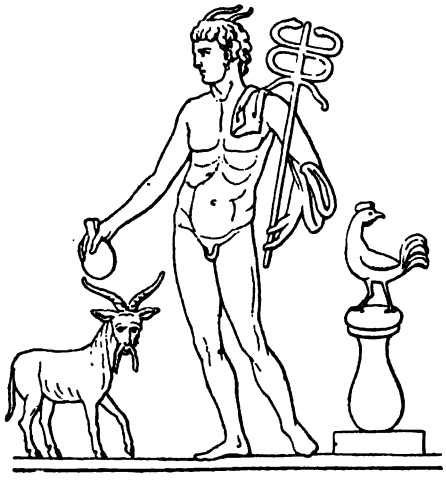

Fig. 222. Hermes (Merkury).
(Rzeźba na wazie srebrnej w Neuwied).

Digitized by Google

bol żółw leży. Przedstawiają go także, chociaż dość rzadko, jako małego chłopca, z trzosem pieniędzy w ręku, albo ze związanemi rękoma, obok Apollina, w czem alluzya jest wyraźna do sprawki jego z pierwszego dnia życia. Z posągów starożytnych, jakie do naszych czasów doszły, zaliczają do najznakomitszych: 1) H. z młodziuchnym Dyonizosem na ręku, opierający się na pniu drzewa, z pięknego marmuru wykuty, przesławne, oryginalne dzieło Praksytelesa, wykopane w Olimpii r. 1877, znane dobrze z licznych reprodukcyj, uzupełnionych przez rzeźbiarza Schapera; 2) H. Logios, piękny posąg, zdobiący willę Ludovisi w Rzymie; 3) H. jako posłaniec Zeusa, wyborny posąg z bronzu, odkryty w Herculanum, dzisiaj klejnot nieoszacowany Museo Nazionale w Neapolu; jest to jedna z najlepszych podobizn boga, ujęta właśnie w chwili, gdy H., zmęczony daleką podróżą w przestworzach atmosfery, na krótki czas na skale wypoczywa, lecz zrywa się zaraz, aby w dalszą drogę wyruszyć. — Mało jest starożytnych postaci mitologicznych, względem których właściwego znaczenia i istoty tak długo i tak często błądzonoby po manowcach, jak względem H-a. Najstarsze wywody, którym przewodzi sam Platon, a za jego przykładem i stoiccy filozofowie się udają, widziały w nim bóstwo mowy i rozumu; w nowszych czasach pojmowano go w sensie racyonalistycznym jako posłańca boskiego, a sprawowaniem tej godności tłómaczono wszystkie inne jego funkcye; albo też jako bóstwo zmiany światła i powietrza, albo jako uosobienie wschodzącego i zachodzącego słońca, wreszcie świtu rannego albo zmierzchu wieczornego. Wszakże wszystkie te wywody albo chromają na walny błąd zbyt oderwanego pojmowania istoty H-a, albo nie tłómaczą dostatecznie wszystkich funkcyj, które, według mitycznych opowieści, H. sprawuje. Wszelkim wymaganiom takim czyni zadość pojęcie istoty H-a jako najstarszego greckiego bożka wiatrów i atmosfery. Ponieważ więc wiatry powstają za sprawą bogów, a głównie Zeusa, zostaje zatem H., według mitologicznej terminologii, na służbie bogów, a szczególnie Zeusa. Jak wiatry zwyczajnie z błękitów eteru, albo z obłoków, albo ze szczytów górskich, gdzie przedewszystkiem mieszkania ich sobie wystawiano, spadają nagle na ziemię, tak H., syn boga błękitów, Zeusa i bogini chmury deszczowej, jaką jest Plejada Maja, rodzi się, według jednej wersyi, na Olimpie albo też w jaskini Kylleńskiej (dosłownie=góry wydrążonej, w chmurach powstałej). Do Boreadów, burzliwych wiatrów, mających skrzydła u ramion i nóg, wielce podobnym jest H., równie skrzydlaty u nóg i u ramion; a ponieważ wiatrom szczególnie są właściwe przymioty chyżości, zręczności i siły, przyozdobiła więc

Fig. 223. Hermes Praksytelesa (wykopalisko Olimpijskie).

Fig. 224. Hermes Logios (z willi Ludovisi w Rzymie).

Digitized by Google

najwłaściwiej barwna fantazya grecka w te przymioty boga igrzysk gimnastycznych i wszelkich fizycznych zapasów. Jak według greckiego pojęcia wrodzonym niejako gwałtownych wichrów przymiotem jest kradzenie, rabowanie wszystkiego, co po drodze napotykają, i to w sposób niespodziewany, niejako na drodze oszustwa (ob. Harpie), tak też odpowiada im zupełnie złodziejska, zwodnicza, łudząca istota H-a; w mitologicznej przenośni porywa bożek szalonego wichru woły boskie, które właśnie oznaczają obłoki. W indoeuropejskiej mitologii występują wiatry jako uosobienia niebieskich śpiewaków i piszczków; również H. pierwszy struże piszczałkę pastuszą i lirę z żółwiej skorupy wyrabia. Dusze, uważane jako mary przejrzyste, ulotne, niepochwytne, powracające po śmierci w krainę napowietrzną wiatrów, prowadzi H. w charakterze swym potężnego władzcy atmosfery na drugi świat, pozagrobowy, przed tron Hadesa. Również i mary senne, spokrewnione blizko z duszami ludzkiemi, zdające się pochodzić z powietrza, sprowadzane niejako przez nagły poryw wiatru na śpiących, zostają, równie jak i sam sen, pod szczególną opieką H-a; on jest ich najpewniejszym przewodnikiem. Wiatry sprowadzają rolnikowi i pasterzowi to pożądane chmury deszczowe, to znowu piękną pogodę, a według świadectwa Arystotelesa i Pliniusza wierzono w czasach starożytnych, że chmury bardzo skuteczne są przy zapładnianiu stad bydła— stąd snadno zrozumieć, jak H. darzyć może i żniwem bogatem i licznym dobytkiem w stadach, jak w charakterze bóstwa pasterzy czczonym być może w postaci phallusa. Obdarza on ludzkość i zdrowiem, ponieważ wiatry oczyszczają często powietrze z niezdrowych wyziewów, chronią od chorób, tłumią zarazę. U wszystkich narodów uważany jest wiatr, dla zmiennych zawsze kaprysów swych i bezustannej niestałości, za symbol mniemanego szczęścia, a więc i H. stał się bóstwem szczęścia, pojawiającego się nagle i niespodzianie, bóstwem ślepego przypadku, któremu poświęcone są losy i różdżka czarodziejska. Podróżni, kupcy, a szczególnie greccy, zawodem swym przeważnie na morzu się trudniący, zależni są każdej chwili od wiatrów i pogody, i stąd H. jest ubóstwionym patronem ulic, dróg publicznych, wędrowców i kupców, na lądzie i na morzu. A wreszcie uderzające podobieństwo H-a w licznych jego objawach z istotnemi bogami wiatrów u innych indoeuropejskich narodów, jak z indyjskim Vają i Marutami, z germańskim Wuotanem, dowodzi stanowczo, że H. pierwotnie i w greckiem pojęciu był wyłącznie i rzeczywiście bóstwem wiatrów. Tłómaczeniu temu odpowiada także najlepiej etymologiczny wywód nazwy H-a od indogermańskiego sar = śpieszyć, dążyć, z którego pochodzą saranju=szybki, chyży, sarana= szybkie, nagłe poruszenie, saraju = wiatr, greckie czasowniki ὁρμάω, ἅλλομαι, łacińskie salio; zatem H. jako imię pospolite znaczy pierwotnie jaknajtrafniej: ruchliwy, chyży, szybki, co jest bez kwestyi nadzwyczaj stosownem wyrażeniem na bożka wiatrów, określającem go jako szybką, pędzącą, niczem niepowstrzymaną istotę. Charakterystyczny przydomek H-a w pieśniach Homera, διάκτορος Ἀργειφόντης, złożony z διάκω, ἀργός i φαίνω, oznaczał też z pewnością pierwotnie: chmury spędzającego zwiastuna pogody; dopiero późniejsze opowieści mityczne utworzyły z niego „Argozabójcę", na postawie popularnej, fałszywej etymologii.—Por. Roscher „Hermes d. Windgott" (Lipsk 1878); Smith A. H. „On the Hermes of Praxiteles", w „Journal of Hellenic Studies" (Londyn 1882); Brunn „Der Hermes des Praxiteles", w „Deutsche Rundschau" rocznik VIII; Veyries „Les figures criophores dans l'art grec, l'art gréco-romain et l'art chrétien" (Paryż 1884). S. Dra.

Hermes trismegistos (po grecku Ἑρμῆς τρὶς μέγιστος=H. trzy razy największy, t. j. ze wszystkich największy, najpotężniejszy), grecka nazwa egipckiego boga Thotha albo Theutha (ob.). Na schyłku wieków starożytnych oznacza H. tr. egipckiego bożka pisma i uczoności. W późniejszych jeszcze czasach rozróżniano Thotha pierwszego jako uosobienie boskiej mądrości i Thotha młodszego jako wcielenie jej na ziemi, jako twórcę wszelkiej kultury, któremu ludzie pismo, kult bogów, nauki i sztuki piękne zawdzięczają. Ponieważ taką miarą mierzony H. tr. uchodził za mędrca i prawodawcę, wierzono z biegiem czasów w istnienie większej ilości mitycznych osobistości owo miano noszących. Podczas pobytu swego na ziemi złożyć miał Thoth, jak starożytni Egipcyanie wierzyli, główne skarby mądrości swej w rozmaitych księgach, które według odwiecznej tradycyi uważano za boską ręką spisane. Według świadectwa Klemensa Aleksandryjskiego (Paedag. III, 2) było dzieł takich, przypisywanych H-owi t-owi, 42, zawierających całkowitą encyklopedyę egipcką i traktujących już-to o sprawach religijnych, jak o prawach, teologii, liturgiach, przepisach ceremoniału religijnego, hymnach, już też o naukach i sztukach pięknych, jak o hieroglifice, geometryi, geografii, astronomii, medycynie i t. d. Przypuszczenie, że jedna z owych ksiąg świętych dochowała się w tak zwanym papyrusie egipckim Jerzego Ebersa, zawierającym konglomerat le-

Digitized by Google

tarskich przepisów, okazało się fałszywem. Księgi owe były prawdopodobnie wszystkie spisane w mocnem zabarwieniu mistycznem i ze maczną przymieszką zabobonów czarnoksięskich. Podobne właściwości wykazuje również apokryficzna literatura, która po wygaśnięciu znajomości pisma hieroglificznego powstała z zaciętych tarć chrześciańskich, żydowskich i egipckich idei w Aleksandryi; z niej-to pod mianem H-a -a dochowała się do naszych czasów spora liczba filozoficznych traktatów, częścią w greckim oryginale, po większej części zaś w tłómaczeniu łacińskiem i arabskiem. Są to w literaturze t. zwane Hermetyczne pisma, ujęte również pod jedną nazwą H. t., w głównej części dyalogi pomiędzy H-em t-em a jego rzekomym synem Thotem, albo też uczniem jego Asklepiosem; reszta wystosowana jest do króla Ammona. Zawierają one, mimo że nawiązują nić do nowoplatońskich idei, filozofię niegrecką i nie są też ściśle żydowskiemi pismami, chociaż widocznym jest w nich wpływ pism Filona (ob.); tem mniej jeszcze wyrażają one zasady egipckiego systemu filozoficznego, chociaż tu i owdzie natyka się myśli żywo przypominające Księgę umarłych. Pisma hermetyczne przypisać należy Egiptowi, lecz przesiąkłemu już wielce helenizmem, do którego znowu przenikła już chrześciańska refleksya. Są to ostatnie piśmienne pomniki zamierającego pogaństwa. Tekst grecki i łaciński uległ już bardzo wielkiemu skażeniu; w części znamy go tylko z fragmentów w pismach Stobeusza, Cyryla, Suidasa i Laktancyusza. Najgłówniejsze z pism owych wydał Parthey pod tytułem „Hermetis Trismegisti Poëmander" (Berlin 1854), obierając jako tytuł główny napis zbioru, zawierającego 14 filozoficznych dyalogów, w których H. syna swego, Thota, i Asklepiosa w kwestyach teologicznych poucza (Ποιμάνδρος=pasterz). Dawniejsze wydanie uskuteczniał Patrizzi, pod tyt. „Nova de universis philosophia, libris 4 comprehensa" (Ferrara 1593 i 1611). Traktat pod tytuł. „Poëmander" przetłómaczył na niemiecki język Tiedemann (Berlin 1781). Większą część pism hermetycznych przełożył na francuski język Ménard L., w dziele „Hermès Trismégiste, traduction compl. précédée d'une étude sur l'origine des livres hermétiques" (Paryż 1866, wyd. 2-e z r. 1868). Większa część tych dzieł, których autorowie nie są znani, należy prawdopodobnie do II wieku po Chr.; definicye Asklepiosa nie są starsze od epoki Konstantyna; traktat „Asclepius sive dialogus Hermetis trismegisti", przechowany tylko w łacińskim tekście, zdradzający treścią dawniejsze pochodzenie, mylnie przez długie wieki przypisywano Apuleiusowi; w innem dziele, z arabskiego przetłómaczonem, „Aphorismi seu centum sententiae astrologicae", zwanem także „Centiquium", roją się niestworzone astrologiczne baśni. Jak obszerną i różnolitą musiała być ta literatura, domyślać się można z uwagi Jamblicha, który podaje liczbę pism hermetycznych na 20 000, zaś kapłan egipcki Manetho—nawet na 36 525, która-to liczba zgadza się zupełnie z ilością bajeczną lat, przypisywanych 30-stu dynastyom egipckim. Wpływ pism hermetycznych sięgał aż po Wieki Średnie, a zmyślano wówczas czelnie, że mistyczna owa mądrość przechowaną została z dawnych czasów z pomocą hermetycznego łańcucha. Szczególnie wielkie upodobanie znajdowali w tej literaturze Arabowie; przypisują oni Trismegistowi niezliczoną ilość dzieł, zwłaszcza o kamieniach, roślinach i zwierzętach, kryjących w sobie cudowną moc leczniczą i czarnoksięską, o alchemii, medycynie, astrologii, o talizmanach i amuletach, a nawet o rodzajach pisma i przeróżnych innych tajemnicach. Niektóre z tych pism, które przywodzi Fihrist, starodawna historya literatury arabskiej, przechowały się do naszych czasów; jeden, teozoficzno-ascetyczny traktat chrześciańskiego autora Do ludzkiej duszy wydali z tłómaczeniem niemieckiem Fleischer w Lipsku r. 1870 i Bardenhever w Bonn r. 1873. Przy schyłku Wieków Średnich kierunek ten zabobonno-mistyczny święci znowu świetne tryumfy; pod jego wpływem zostaje zupełnie hermetyczna medycyna Paracelsa, równie jak hermetyczne wolnomularstwo; fanatyków zaślepionych nazywają krótko a dobitnie Hermetykami. Wszystkie tajemnice magii, w szczegółach wydoskonalonej sztuki czarnoksięskiej, tłómaczono nadprzyrodzonym wpływem Hermesa trismegista, który z pomocą zwierciadeł czarodziejskich posiadać miał nawet władzę bronienia przystępu do skarbów i naczyń, złotem napełnionych. Z tego też powodu do dzisiaj mówi się o hermetycznem zamknięciu rzeczy rozmaitych, jak drzwi, okien i t. d., które tak szczelnie są zawarte, że powietrze nie ma do nich żadnego przystępu.— Por. Baumgarten-Crusius „De librorum Hermeticorum origine atque indole" (Jena 1827); Pietschmann „Hermes Trismegistos" (Lipsk 1875). S. Drz.

Hermes Jan Tymoteusz, pisarz niemiecki (* 1738—1821 we Wrocławiu). Studyował teologię w Królewcu, a potem mieszkał w Gdańsku i Berlinie, gdzie napisał pierwszy swój romans, wzorując się na Fieldingu i Richardsonie, p. t. „Geschichte der Miss Fanny Wilkes" (Lipsk 1766, wyd. 2-e 1784, 2 tomy), i najcelniejsze swoje dzieło, rozegrywające się w sferach mieszczańskich „Sophiens Reise von Memel nach Sachsen" (Lipsk 1769 — 73, 5 t.; wyd. 2-e 1778, 6 t.); potem wiele innych: „Für Töchter edler Herkunft" (tamże 1787, 3 t.); „Manch Hermäon" (tamże 1788, 2 t.); „Für Eltern und Ehelustige" (tamże 1789, 5 t.) etc. Następnie H. był kolejno nauczycielem w szkole szlacheckiej w Brandenburgu, kaznodzieją wojskowym w Lüben na Szląsku, kaznodzieją nadwornym i zamkowym u księcia anhalckiego w Pletz, a wresz-

Digitized by Google

cie został powołany do Wrocławia na superintendenta i pastora primariusa u św. Elżbiety, oraz pierwszego profesora teologii w uniwersytecie. Poczytne w swoim czasie jego romanse są moralizatorsko-dydaktyczne, rozwlekłe i wadliwe pod względem kompozycyi. *

Hermes Jerzy (* 22 kwietnia 1775 w Dreyerwalde, w Westfalii — † 26 maja 1831 r.). Po ukończeniu kursu nauk gimazyalnych i teologii na uniwersytecie monastyrskim (Münster), został w 1798 r. mianowany nauczycielem gimnazyum w temże mieście. We dwa lata później otrzymał święcenia kapłańskie. W 1805 r. wydał dzieło pod tytułem: O wewnętrznej prawdzie wiary chrześciańskiej („Ueber die innere Wahrheit etc."). Książka ta zjednała mu szeroki rozgłos i przyczyniła się do powołania H-a na stanowisko profesora dogmatyki i introdukcyi w uniwersytecie monastyrskim. Wykłady w Monastyrze prowadził H. do 1819 r., w którym-to roku został przeniesiony na profesora do nowozałożonego uniwersytetu w Bonn. Oprócz naukowych spotykały H-a i kościelne odznaczenia, gdyż arcybiskup koloński, hr. Spiegel, mianował go w 1825 r. kanonikiem. — H-a prace naukowe zjednały mu wielu zwolenników i były powodem długoletnich sporów, mimo że Stolica Apostolska wypowiedziała swój sąd, potępiając pisma H-a. Nietyle może treść wykładów i dzieł, ile charakter autora, jego równe, spokojne usposobienie, połączone ze starannością w przygotowaniu się, i dar krasomówstwa ściągały H-owi słuchaczów i przywiązywały do niego. Choć mistrza już zbrakło, została pamięć po nim, i w imię tej pamięci zużywano siły i zdolności, by wykazać, że nie błądził. — H. zostawił trzy dzieła: Introdukcya filozoficzna do teologii („Philosophische Einleitung in die christkathol. Theologie", Monastyr 1819, 1831); Introdukcya pozytywna do teologii („Positive Einleit. in die christkath. Theol.", Monastyr 1829) i Dogmatyka („Christkatholische Dogmatik"), wydana w Monastyrze w 1834 r. po jego śmierci. W trzech tych dziełach, które poniekąd całość jedną stanowią, wykłada H. swój system. Wychodzi on z założenia, że do poznania religii, tak katolickiej jak wogóle każdej chrześciańskiej, prowadzi, nie droga wiary, lecz droga bezstronnych badań rozumowych. Wiara, według H-a, to, nie uznawanie czegoś za prawdę ze względu na powagę istoty opowiadającej, ale nasz stan przekonania o rzeczywistości tego, cośmy sami poznali, czy-to idąc za wnioskami rozumu teoretycznego, czy też oglądając się na dowodzenia rozumu praktycznego. Człowiek nie powinien wierzyć i poznawać, lecz poznawać i wierzyć. Z tego założenia wychodząc, H. chce wytworzyć filozofię, na której mógłby się oprzeć system teologii chrześciańskiej.—Nic nie upoważnia do sądzenia, że H. działał ze złą wiarą i złą wolą; swoją drogą system jego był bardzo niebezpieczny, bo mógł otworzyć drogę licznym błędom. Już za życia H-a zaczęto powstawać przeciwko jego teoryom, a gdy umarł, oppozycya silniej jeszcze wystąpiła. Zwolennicy H-a nie zaniedbali bronić swego mistrza i spór przybrał szerokie rozmiary. Naturalnie, musiała zabrać głos Stolica Apostolska i 26 września 1835 r. wyszło breve potępiające obie Introdukcye oraz pierwszą część Dogmatyki, w następnym zaś roku potępioną została druga i trzecia część Dogmatyki. Hermezyanie nie poddali się temu wyrokowi: owszem, przyznawali, że rzeczywiście zdania wskazane w breve są potępienia godne, lecz takich zupełnie niema w dziełach H-a, więc „a Papa male informato ad melius informandum" się odwoływali, prosząc o upoważnienie przetłómaczenia ksiąg na łacinę i przybycie z niemi do Rzymu. Otrzymawszy zezwolenie, profesorowie: Braun i Elwenich przybyli do Rzymu w maju 1837 r. Sprawa była powierzona generalowi jezuitów, o. Roothan; mimo to profesorowie postarali się o audyencyę u Grzegorza XVI i złożyli mu Acta Hermesiana przez Elwenicha napisane. Papież osobiście im oświadczył, że czytał i roztrząsał pisma H-a, a mówiąc o H-ie dodał: „Hermes był niewątpliwie człowiekiem czystych obyczajów, i co do osobistej prawowierności jego nie mam najmniejszej wątpliwości, ale w pismach swoich mógł nieraz rozminąć się z tą ścisłością wyrażeń, która w teologii koniecznym jest warunkiem."— Rok blizko Braun i Elwenich zostawali w Rzymie, lecz starania ich nie przyniosły żadnych rezultatów: wyrok potępiający pisma H-a został utrzymany. Wskutek tego zmniejszyła się liczba Hermezyanów, pozostali, pod wodzą Brauna i Elwenicha, trwali w uporze, w specyalnem czasopiśmie i wielu broszurach broniąc prawowierności pism hermesowych. Korzystając z tego, iż Pius IX w 1846 r. ogłosił encyklikę, zalecającą podtrzymywanie nauk i umiejętności, głosili, iż to jest odwołanie potępienia H-a, i papież był zmuszony osobnym listem do arcybiskupa kolońskiego wyjaśnić, że encyklika nic wspólnego nie miała z H-em i jego teoryami. S. Pt.

Hermes Karol Henryk, historyk i publicysta, urodzony 1800 r., z rodziców protestanckich w Kaliszu, skąd ojciec jego jako pruski urzędnik w r. 1806 uciekł do Wrocławia. Po ukończeniu tutejszego gimnazyum katolickiego, od r. 1818 H. poświęcił się na uniwersytecie teologii i filologii. Rozprawą „Rerum Galaticarum specimen" pozyskał stopień doktora. W r. 1823 udał się do Drezna w chęci korzystania z tamtejszej biblioteki, następnie został nauczycielem w instytucie pod Deventer. Po krótkim pobycie w Berlinie w r. 1825 udał się do Sztutgardu. Tu żywy brał udział w dziennikarskich pracach przyjaciela swego W. Menzla. Wkrótce jednak sam zaczął wydawać pismo czasowe „Britannia", i zwiedził w celu naukowym Paryż i Włochy. Od r. 1828 do 1831 mieszkał w Monachium,

Digitized by Google

dzie był głównym redaktorem dziennika „Ausland", a zarazem docentem prywatnym historyi. Doznawszy za swe dążenia liberalne kilkakrotnego prześladowania, udał się w r. 1831 do Brunświku, gdzie Vieweg poruczył mu redakcyę dziennika „Deutsche Nationalzeitung aus Braunschweig und Hannover"; następnie H. redagował „Kölnische Zeitung", skąd powołany został do Berlina na redaktora gazety „Preussische Staatszeitung". Wkrótce przecież rząd pruski pozostawił go bezczynnym; nadto H. ściągnął tu na siebie zarzut przeniewierzenia się znanym dotąd swoim dążeniom liberalnym. Oprócz ulotnych pism barwy politycznej, jak oto: „Freie Blätter für Baiern und Deutschland" (Bair., 1831); „Ueber die polnische Frage" (Paryż 1831) i dalszego ciągu dzieła Campego „Reisebeschreibungen für die Jugend" (t. 2, Brunświk 1836), H. dał się szczególnie poznać dziełami: „Geschichte der letzten fünfundzwanzig Jahre" (2 tomy, Brunświk 1842; wydanie 6-e 1853, 3 t.); dopełnieniem Historyi Powszechnej Rottecka i nareszcie dziełkiem „Blicke aus der Zeit in die Zeit" (Brunświk 1845—46). — „Enc. S. Org."

Hermezyanaks z Kolofonu, elegijny poeta grecki z czasów Aleksandra W., napisał poemat elegijny w trzech pieśniach p. t. „Leontion" na cześć swej ulubienicy, Leoncyi. Treścią jego jest cały szereg przygód miłosnych poetów i mędrców starożytnych, bez podstaw historycznych, bez układu artystycznego, chaotycznie nagromadzonych; jest przytem mnóstwo szczegółów mitologicznych i historycznych, ale też wiele i niedokładności, zwyczajem ówczesnej szkoły aleksandryjskiej: np. małżonka Orfeusza, wyprowadzona z piekła, nazywa się Agriope; z tytułu poematu Hezyoda „Eoiai" zrobiona kochanka jego Eoia. Pomimo wszakże całej wadliwości tego apparatu naukowego, niepodobna utworowi H-a odmówić polotu poetyckiego, inwencyi i zręczności stylowej. U Ateneusza zachowany jest wielki fragment pieśni III-ej, gdzie w pięknych wierszach autor wylicza poetów, którzy pieśni swe poświęcali bądź żonom swoim, bądź kochankom. *

Hermezyanizm, ob. Hermes Jerzy.

Hermias, apologeta chrześciański i filozof, żył przy końcu II lub na początku III w. Nie doszły czasów naszych szczegóły życia H-a, w dziele tylko, jakie po nim zostało, znajdujemy wskazówki, że żył podczas walki zaciętej poganizmu przeciwko wyznawcom Ewangelii. W dziele swem apologetyczno-polemicznem przeciw filozofii pogańskiej („Irrisio gentilium philosophorum"), zaznacza niepodobne do rozwiązania sprzeczności najznakomitszych systematów filozoficznych i ich koryfeuszów, wyszydzając mniemania błędne o naturze duszy ludzkiej, o całym świecie widzialnym i t. p. Domysły, jakoby dzieło H-a nie doszło nas w całości, są bezpodstawne. Wydali je: Rafał Seiler w Zürychu 1553; Gale przy „Tatiani Oratio ad Graecos" Oxon. 1700; Maran w Paryżu 1742; Demmerich Halla 1762; Menzel Lejda 1840, tudzież najnowsze wydanie tego dzieła „Corpus apologetorum" w 9 tomach, Jena 1872. W tłóm. niemieckiem wydał Thienemann Lipsk 1828 i J. Leitl w Thalhofera „Biblioth. d. Kirchenväter" (1873). △

Herminoni lub Hermioni, a właściwie Erminowie lub Irminowie, przekręcona u Tacyta i Pliniusza nazwa plemienia germańskiego, mianowanego także Swewami, z którego w pierwszych wiekach po Chr. powstały górnoniemieckie plemiona Turyngów, Bawarów i Alamanów. W początkach naszej ery H. mieli siedzibę między Elbą i Menem i stanowili główną grupę Germanów zachodnich. R.

Hermione, starożytne miasto nadmorskie w Grecyi, założone przez Dryopów na brzegu południowym półwyspu Argolidzkiego. Utrzymało ono swoją niezależność nawet wtedy, kiedy oba inne miasta dryopskie: Eiones i Asine, opanowali Argiwowie. Zwaliska tego miasta, które jeszcze w czasach cesarstwa cieszyło się kwitnącym stanem, znajdują się pod dzisiejszem Kastri. R.

Hermione, córka króla spartańskiego, Menelaosa i Heleny, jeszcze przed wojną Trojańską była przez swojego dziada, Tyndara, przyrzeczona Orestesowi, ale ojciec oddał ją Neoptolemowi, który z niej nie miał potomstwa, a natomiast cieszył się synem, zrodzonym z Andromachy, wdowy po Hektorze, otrzymanej przez niego przy podziale łupów pod Troją. Zazdrosna o swą rywalkę H., postanowiła była zgładzić ją ze świata, ale lud, czy też dziad Neoptolemosa, Peleos, przeszkodził spełnieniu tej zbrodni i H. byłaby niedoszły swój zamiar życiem przypłaciła, gdyby nie zjawienie się Orestesa, który porwał ją za jej zgodą i uprowadził do Sparty. Wkrótce potem Neoptolemos został zamordowany w świątyni delfickiej, a zbrodnię tę przypisywano Orestesowi, tak przynajmniej podają Hygin, Wergiliusz i Paterculus. Według Eurypidesa H. była aż do szaleństwa rozkochana w Neoptolemie i to ją taką nienawiścią przejęło do wdowy po Hektorze. Za tem podaniem poszedł Racine w swojej tragedyi Andromacha. Orestes zaślubił Hermionę i miał z nią syna Tisamena. *

Hermione, rodzaj pierścienic *(Annelides)*, należy do rzędu Sutoszczetów (*Polychaeta*), do rodziny *Aphroditidae*. Liczne gatunki tego rodzaju zamieszkują morza; w ogólnych zarysach podobne są do pokrewnego rodzaju tejże rodziny Aphrodite (ob.). K. A. C.

Hermione, nazwę tę nosi 121 planetoida.

Hermippus, filozof grecki, ze szkoły Perypatetyków, urodzony w Smyrnie, mieszkał w Aleksandryi na początku II w. przed Chr. Szcze-

Digitized by Google

gółów z życia jego nie wykryto, wiadomo tylko, że był autorem bardzo rozpowszechnionego w Starożytności dzieła p. t. Żywoty; w niem zgromadził mnóstwo wiadomości biograficznych o filozofach, które często cytuje Dyogenes Laërcyusz. Niekiedy przypisują mu drugie dzieło: O tych, którzy się odznaczyli w nauce, zawierające w sobie jedną księgę O niewolnikach, którzy się odznaczyli w nauce; ale Preller i Müller z wielkiem prawdopodobieństwem dowodzą, że autorem tego dzieła jest jakiś inny H. Niektóre urywki z pism tego filozofa zebrał Albert Łożyński, profesor w Chełmnie p. t. „Hermippi Smyrnaei Peripatetici fragmenta collecta, disposita et illustrata" (Bonn 1832).— Por. Preller „Jahns Jahrb." (1836, tom XVII); Müller „Fragm. histor. Graec." (III, 35); Nietsche „Rhein. Mus." (XXIV, 188). R.

Hermitage, nazwa wina, pochodzącego z Francyi południowej, a wyrabianego z winogron rosnących na pagórkach granitowych na lewym brzegu Rodanu, w Delfinacie (dep. Drôme). Są jego dwa gatunki: czerwone, bardzo mocne, przyjemnej woni, zbliżonej do malinowej, wielce ulubione we Francyi i zaliczane do rzędu *des grands vins*; białe, podobne do białego burgundzkiego, wywożone głównie do Niemiec, jako wino stołowe. Już na początku Wieków Średnich słynęło wino, pochodzące z *rupes ab eremo dictae* (skały od pustelni nazwane). Według podania bowiem pierwsze winorośle zasadził tu pewien pustelnik (po francusku *l'hermite*, a stąd Hermitage). Na miejscu tej pustelni w wieku XIII niemieccy rycerze von Sterimberg wznieśli zamek, który w wieku XIII posiedli bernardyni i w klasztor zamienili. Ci ze szczególną troskliwością prowadzili uprawę wina. Trzy rzędy pagórków, zajęte pod tę uprawę, nazywają się: Greffieux, Le Méal i La Chantalonette. Ten ostatni wydaje grona, z których wyrabiają wino H. czerwone. R.

Hermite de Solliers albo Souliers Jan Chrzciciel, genealogista francuski (* w pierwszych leciech wieku XVII na zamku Saliers w la Marche — † 1670 roku), był bratem poety tegoż nazwiska i jak on oddawał się początkowo poezyi; lecz obowiązki jego, jako dworzanina królewskiego, pobudziły go do zajęcia się studyami nad heraldyką i historyą genealogiczną. Pozostawił też sporą liczbę dzieł z tego zakresu, wprawdzie małej bardzo wartości, niemniej jednak poszukiwanych. Z tych jednem z najciekawszych i najrzadszych jest „Entrée solennelle... avec les noms, qualités et Blazons des prélats, seigneurs", zawierające 322 herby; niemniej rzadkiem jest także „Les Forces de Lyon... avec les noms, Armes et Blazons de tous les chefs de la milice". Godne także uwagi „Les Eloges de tous les Premiers Présidents du Parlement de Paris... Ensemble leurs Généalogies, Epitaphes, Armes e Blazons", ułożone wespół z Franciszkiem Blanchardem. Dodać wypada, że za dzieła takie, jak „La Toscane françoise", „La Ligurie françoise", „L'Italie françoise", „Naples françoise", Guichenon, Ruffi i d'Hozier gwałtownie powstawali przeciwko niemu, nazywając go zuchwałym i bezczelnym fałszerzem, pisarzem przedajnym, a ostatni z nich na egzemplarzu „Naples françoise", złożonym w Bibliotece Narodowej, zrobił dopisek, w którym domagał się kary na autora „fripon à l'excès".

Hermite Karol, znakomity matematyk francuski (* 25 grudnia 1822 w Dieuze, w departamencie Meurthe — † w Paryżu dnia 14 stycznia 1901 roku). Był kolejno egzaminatorem w szkole politechnicznej w Paryżu dla uczniów wstępujących i występujących, profesorem analizy w Sorbonnie, profesorem szkoły politechnicznej,

Fig. 225. Hermite Karol.

od r. 1856 członkiem Akademii Nauk w Paryżu oraz wielu akademij i towarzystw naukowych. Swą działalnością naukową i nauczycielską położył H. wielkie zasługi dla sprawy rozwoju matematyki we Francyi, wykształcił wielu znakomitych uczniów. Pozostawał w stosunkach ze wszystkimi niemal wybitnymi matematykami spółczesnymi, rozpowszechnił wśród swoich uczniów znajomość teoryj wielkich uczonych matematyków: Riemanna i Weierstrassa. W roku 1892 świat naukowy obchodził uroczyście siedemdziesięciolecie H-a; na cześć jego wybito medal złoty, ufundowany z subskrypcyi międzynarodowej. H. pracował w różnych dziedzinach matematyki czystej, głównie w teoryi funkcyj eliptycznych, teoryi liczb, algebrze i rachunku całkowym, i ogłosił wielkie mnóstwo rozpraw i artykułów w sprawozdaniach akademii paryskiej,

Digitized by Google

w dziennikach matematycznych Crellego i Lionville'a i w bardzo wielu innych czasopismach naukowych. Dzieła jego zbiorowe będą prawdopodobnie wydane staraniem Akademii paryskiej.—Z prac H-a najważniejszemi są w analizie: badania nad rozwiązaniem funkcyj eliptycznych na szeregi i nad funkcyami niedziałowemi eliptycznemi; w algiebrze rozwinął i udoskonalił teoryę form kwadratowych oraz teoryę niezmienników. Podał oryginalną i piękną metodę rozwiązywania równań stopnia 5-ego przy pomocy funkcyj eliptycznych. Pierwszy za pomocą oryginalnych rozwiązań udowodnił ściśle, że podstawa logarytmów naturalnych, t. j. liczba *e* jest liczbą przestępną, i wskazał tym sposobem innym badaczom drogę do ścisłego udowodnienia, że i liczba π, t. j. liczba wyrażająca stosunek długości okręgu koła do średnicy, jest również liczbą przestępną. Z dzieł jego osobno drukiem wydanych wymieniamy następujące: „Théorie des équations modulaires à la résolution de l'équation du 5-me degré" (Paryż 1859), „Sur l'équation du 5-me degré" (t-że 1866), „Cours d'analyse de l'École polytechnique" (Paryż 1873, 455 str.), „Cours professé pendant le semèstre 1881—1882" (litogr., Paryż 1882) i t. d. Z rozpraw ogłoszonych w dziennikach, prócz wspomnianych wyżej, wymieniamy: „Introduction des variables continues dans la théorie des nombres" (Crelle tom 41, 1851), „Invariabilité du nombre des carrés positifs et des carrés nég. dans la transform. des polynomes" (tamże 53, 1857), „Division des fonctions ultraelliptiques" (Paryż, Mém. 1848) i t. d. — Por. życiorys H-a w t. V „Wiadomości matematycznych" (1901). S. D.

Hermodactyli (Paluchy). Tak w farmakologii nazywają się cebule czyli kłącze *Colchicum* (Zimowit) rosnącego na Krecie, albo też egipskiej *Iris tuberosa*. Mają kształt płasko-wypukły, prawie sercowaty, wielkość kasztana, kolor z wierzchu blado-brunatny, w środku biały, smak słodkawy, ślózowaty. Niegdyś używane były w lecznictwie jako środek przeczyszczający. Obecnie w farmacyi H. uważane są za kłącze *Colchicum variegatum* (synonimy: *radix colchici albi*, *radix iridis bulbosae* albo *tuberosae* i *radix pseudohermodactyli*). R.

Hermodhr, istota mityczna późniejszych pieśń islandzkich, zaliczana do rzędu „asów" czyli bogów. Po śmierci Baldra, z rozkazu Frygi, H. jedzie na koniu Odyna do Heli (piekła), aby uwolnić Baldra, ale mu się to nie udaje (ob. Baldur). W Beowulfie z H., jak się zdaje, wysnuto bajecznego króla duńskiego Heremoda.—Por. Paula „Grundriss der german. Philologie" (I 1060, 1065, 1100, 1116; II 536). J. K.

Hermodoros. Było trzech filozofów greckich tego imienia. Jeden z Efezu, przyjaciel Heraklitesa. Współobywatele skazali go na wygnanie, jako arystokratę, i Heraklites nigdy im nie zapomniał tego wyroku. Prawdopodobnie ten-to H. pomagał decemwirom rzymskim w układaniu ich praw. (Ed. Zeller „De Hermodoro Ephesio et H. Platonico", Marburg 1859).— Drugi H. był uczniem Platona. Urodził się w Syrakuzach i pracował nad matematyką. Napisał on księgę o życiu a prawdopodobnie i o filozofii Platona, cytowaną przez Dyogenesa Laërtiusa.— Trzeci H., wspomniany przez Lucyana, należał do szkoły Epikura. O tym żadnych wiadomości nie mamy. R.

Hermodoros z Salaminy, architekt grecki z końca w. II przed Chr. Niekiedy uważają go za architekta rzymskiego, stąd, że najczęściej mieszkał w Rzymie, gdzie wystawił świątynię Marsa w pobliżu cyrku Flaminiusza (Priscyan w „Grammatici latini" VIII, str. 792), a może i świątynię Jowisza Statora (Witruwiusz, III, 2, 5). Z jednego ustępu u Cycerona („De Oratore" I, 14) wynika, że H. zajmował się także budownictwem morskiem. R.

Hermogenes (po grecku Ἑρμογένης), rodem z Tarsos w Cylicyi, występował w Rzymie już w 15-m roku za panowania cesarza Marka Aureliusza (161—180 po Chr.) jako krasomówca i budził dla nadzwyczajnego uzdolnienia swego podziw ogólny, a cesarz sam uczęszczał na jego wykłady; lecz już w 24-m roku życia, według świadectwa Suidasa, postradał władze umysłowe, dożył jednakże podeszłego wieku. Więcej szczegółów z życia jego nie jest znanych. Z dzieł jego dochowało się do naszych czasów pięć pism retorycznych, w jasnym i zrozumiałym języku napisanych, zestawionych w jedną całość pod tytułem „Sztuka retoryczna" (τέχνη ῥητορική), mian.: 1. περὶ στάσεων (status causae), napisane w roku 18-m, dotyczące wyszukania najgłówniejszych punktów w zwyczajnych sporach cywilnych; 2. περὶ εὑρέσεων (de inventione rhetorica), podręcznik do dysponowania mów; 3. περὶ ἰδεῶν (de formis orationis), o rodzajach stylu, z przytoczeniem obfitych przykładów z mówców, poetów i filozofów; 4. περὶ μεθόδου δεινότητος (de apto et sollerti genere dicendi), o najstosowniejszem użyciu reguł, podanych w poprzedzającem piśmie; 5. προγυμνάσματα, krasomówcze ćwiczenia wstępne. Pisma te wydali: Walz w I tomie, Sztutgard 1832, a L. Spengel w II tomie, Lipsk 1856, zbiorowego dzieła „Rhetores Graeci". Progymnazmata wyparte były zrazu przez podobne dzieło Aftoniusza (ob.) i aż po koniec XVIII wieku znane tylko z łacińskiego tłómaczenia Pryscyana pod tytułem „Praeexercitamenta"; pierwszy wydał je w oryginale greckim Heeren w „Bibliothek der alten Litteratur und Kunst" (Getynga 1791). Także u następnych pokoleń zażywał H. wielkiego znaczenia, a w Wiekach Średnich bizantyjskich uchodził istotnie za kanoniczną powagę, i zwano go poprostu technikiem, krasomówcą, równie jak Homera poetą albo Demostenesa mówcą. Znaczenie tak

Digitized by Google

wielkie zawdzięczał H. jednakże szczególnie ograniczonym umysłom swych wielbicieli; w istocie bowiem wykazał on w dziełach swych tylko zręczność pewną w skreśleniu praktycznego podręcznika dla wygody publiczności, gdyż nietylko sam nie stworzył żadnej nowej myśli w krasomówstwie, lecz sztukę retoryczną zniżył całkiem do poziomu zwyczajnej powszedniej potrzeby. Objaśniali dzieła H-a: Syrianos, Sopatros młodszy, Markellinos, Troilos, a obszerne kommentarze napisali w bizantyjskich czasach: Planudes (około r. 1330), Joannes Doksopater z Sycylii (w XI wieku), Gregorios z Koryntu (około r. 1150), Georgios Diairetes i inni.—Por. Volkmann „Die Rhetorik der Griechen und Römer" (wyd. 2-e Lipsk 1885). S. Drz.

Hermokrates, syn Hermona, mąż stanu, patryota i wódz syrakuzański, pochodził z rodziny arystokratycznej i wyprowadzał ród swój od Hermesa; żył w czasie Wojny Peloponeskiej. Kiedy Ateńczycy, wezwani na pomoc przez mieszkańców m. Leontinoi, wmieszali się w sprawy kolonij sycylijskich, H. na zebraniu wytłómaczył ludowi konieczność załatwiania między sobą swoich spraw domowych, gdyż w tym tylko razie Sycylia może zachować swoją niepodległość. Tym sposobem za jego sprawą stanął w Geli pokój między sycyljjskiemi koloniami (424 r.) i Ateńczycy z niczem do ojczyzny wrócić musieli. Kiedy potem zaczęły chodzić wieści, że Ateńczycy powtórnie gotują się do wojny, H. radził ludowi zawrzeć przymierze z Hellenami, postarać się o znaczną flotę wojenną i z jej pomocą przeszkodzić wylądowaniu nieprzyjaciół. Ale lud, z demagogiem Atenagorasem na czele, uważając te wieści za bajkę, puszczoną przez partyę arystokratyczną w celu obalenia rządu demokratycznego, nie chciał rad jego słuchać. Dopiero kiedy Ateńczycy stali już obozem pod m. Region i położenie było groźne, rady H-a znalazły posłuch: liczbę wodzów zmniejszono do 3 (było poprzednio 15), powierzono im nieograniczoną władzę, a jednym z nich został sam H. Wtedy zwrócił się z prośbą o pomoc do Koryntu i Sparty. Dzieląc władzę z wodzem spartańskim Gilipposem, H. w r. 413, po klęsce Ateńczyków na morzu, rozpuścił w obozie ateńskim wieść, że wszystkie drogi lądowe zajęte są przez wojska syrakuzańskie i spartańskie, które dopiero dnia następnego jakoby do miasta wrócić mają, a tymczasem sam wszystkie drogi wojskiem swem poobsadzał. Takim sposobem w znacznej części przyczynił się do zwycięstwa nad ateńskimi wodzami, Demostenesem i Nicyaszem, którzy zostali wzięci do niewoli i pomimo oppozycyi H-a skazani na śmierć. Pozyskawszy sobie, dzięki temu zwycięstwu, wielki wpływ na bieg spraw państwowych, H. z flotą sycylijską pociągnął na pomoc Sparcie i w wielu bitwach chlubnie się odznaczył. W czasie jego nieobecności w Syrakuzach wzięło górę stronnictwo ludowe z Dyoklesem na czele, które uważało H-a za najgroźniejszego swego przeciwnika. Kiedy flota syrakuzańska uległa zniszczeniu przez nieprzyjaciół pod Kizykosem, H. za sprawą Dyoklesa został pozbawiony dowództwa i skazany na wygnanie (410 r.). Wkrótce w 408 r., otrzymawszy od satrapy perskiego Farnabazosa pieniądze na zaciąg wojska, wylądował w Sycylii i próbował zawładnąć Syrakuzami, co mu się jednak nie udało. Wówczas odbudował mury Selinuntu, zburzone przez Kartagińczyków, i z powodzeniem prowadził z nimi wojnę. Tymczasem w Syrakuzach Dyokles skazany został na wygnanie; mimo to jednak lud nie zgadzał się na powrót H-a. Wówczas H. jeszcze raz próbował gwałtem zawładnąć Syrakuzami: przy pomocy swoich stronników wszedł do miasta, ale tu w walce z ludem został zabity (407 r.). Córka jego była żoną tyrana Dyonizyusza starszego, którego ojciec również nazywał się H. — Por. Osenbrüggen C. „De Hermocrate Syracusano, libertatis vindice" (1862); Steins A. „De Hermocrate, Syracusanorum imperatore eiusque rebus gestis" (1868); Riedel J. „De Hermocratis Syracusani vita et moribus dissertatio" (1878). J. Kr.

Hermolaus Barbarus († w r. 1493) nazywał się właściwie Barbaro i był potomkiem znakomitego rodu weneckiego, humanista i dyplomata; jako poseł Rzeczypospolitej Weneckiej przebywał na dworach papieskim i cesarskim, zmarł jako patryarcha Akwilei. Zajmował się żywo Pliniuszem (ob.) i pierwszy zwrócił uwagę na to, że pisarz ten rzymski czerpał głównie z dzieł Arystotelesa, Teofrasta i Dioskorydesa (ob. te nazw.). W sprawie tej napisał „Castigationes Plinianae" (Kremona 1485, Rzym 1492 i 1493, Bazylea 1534, także dołączone do kilku wydań późniejszych dzieł Pliniusza); przełożył na język łaciński dzieło Dioskorydesa (wydano je dopiero po śmierci jego w Wenecyi 1516); tak samo napisane przez niego „In Dioscoridem corollariorum libri V" wyszły dopiero w r. 1530 w Kolonii.—Por. K. Sprengel „Versuch e. pragm. Gesch. der Arzneykunde" (wyd. 3-e, t. III str. 40); H. Haser „Lehrb. d. Gesch. der Med." (wyd. 3-e, t. II str. 9) i „Biogr. Lexikon d. hervorrag. Aerzte" (t. I str. 284). Dr J. P.

Hermon, góry w Syryi, południowa część Antylibanu, na wschód od źródeł Jordanu, pod $33^1/_2{}^0$ szerokości półn. H. jest właściwie nazwą starożytną, obecną nazwą jest: Dżebel-el-Szeik. Góry te mają 25 km. długości i sięgają w szczycie Kasz-Antar do 2 860 m., składają się przeważnie z wapienia, przebitego w niektórych miejscach żyłami bazaltu. Na ich szczytach i na zboczach było niegdyś wiele świątyń. Obecnie, jak i za dawnych czasów, góry te dostarczają okolicznym mieszkańcom cennych tutaj produktów: śniegu i lodu, które jednak w lo-

Digitized by Google

ie utrzymują się tylko w głębokich szczelinach kalnych.—Z tym H. nie należy mieszać Hermonu Małego (Dżebel-el-Duhy albo Dey), który leży o 40 km. na południo-wschód d Akry, niedaleko góry Tabor, i wznosi się tylko na 515 m. W. N.

Hermondaville, ob. Mondeville H. de.

Hermo(u)polis, miasto w starożytnym Egipcie, eżące między Nilem i kanałem Jusufa (Bahr-l-Jusuf). Od XV stulecia było ono stolicą nomu Górnego Egiptu. Nazwa jego starożytna była Chmun, po koptyjsku Szmun (dziś Aszmunein); nazwa święta Pa-Thot=siedziba Thota, którą Grecy przetłómaczyli na Hermopolis, ponieważ Thota, boga mowy i pisma, utożsamiali z Hermesem, swoim bożkiem-posłannikiem. Nazwa starożytna Chmun czy Szmun znaczy osiem i stosuje się do ośmiu bogów assysujących Thotowi w jego roli zawiadowcy stworzenia. Członkowie kommissyi egipckiej mogli eszcze oglądać niektóre resztki, dziś już znikłe, świątyni ku czci tego boga wzniesionej, miano wicie wspaniały portyk, wysoki 20 metr., składający się z 12-u kolumn, każda o średnicy 2.60 metra. R.

Hermopolitańskie biskupstwo—tytuł, jak wiele innych, nadawany sufraganom na prekonizacyi. Prawdopodobnie w Egipcie, gdzie znajdowały się dwa miasta Hermopolis: jedno w Dolnym Egipcie, drugie na pograniczu Tebaidy, istniała stolica biskupia tej nazwy. Z biskupów Polaków używających tytułu biskupa H-ego wiemy o Dominiku Kiełczewskim, sufraganie chełmskim (r. 1760), i o Antonim Melchiorze Fijałkowskim, arcyb. warszawskim, gdy 1842 r. był sufraganem płockim. S. Pł.

Hermotimos, filozof grecki, uważany zwykle, za wiarę jednego ustępu u Arystotelesa („Met." . 3984, B. 18) za mistrza Anaksagorasa z Klazomen. Opowiadają o nim, że miał moc osobliwszą wychodzenia duszą z ciała swojego, i że o jej powrocie opowiadał cudowne rzeczy tem, co ona w dalekich wędrówkach swoich oglądała. Dodają jeszcze (Pliniusz i Plutarch), że raz nieprzyjaciele jego skorzystali z tej spoobności, ażeby spalić jego ciało, jakgdyby było trupem. Według Tertuliana, Klazomeńczycy wznieśli dlań po śmierci świątynię. Dyogenes wreszcie podaje, że dusza Pitagorasa, która przód przebywała w ciele Euforbiusza, później żywiła ciało H-a. Wszystkie te opowieści, których jest bardzo wiele, wyszły z jednego źródła, acz pomimo swojej zgodności nie mają podkładu rzeczywistości. Znakomity historyk filozofii greckiej, Zeller, uważa H-a za postać legendową, za wytwór bujnej wyobraźni Greków. Chciano znaleźć pierwiastki filozofii Anaksagorasa i ta legenda o H-ie przedstawia już ten dualizm, to rozgraniczenie między materyą a siłą, ciałem a duchem, czy rozumem (νοῦς), o którem Anaksagoras pisał. Wszystkie wersye odnoszące się do H-a zebrał Carus („Über die Sagen von Hermotimus" IV, 130). R.

Hermsdorf pod Kynast, wieś w regencyi Lignickiej, w powiecie Hirschberg, u stóp Gór Olbrzymich i na linii Hirschberg-Petersdorf pruskiej drogi żelaznej państwowej. Ma jeden kościół katolicki i jeden ewangielicki, sąd, fabrykę machin, zakłady do szlifowania szkła, rytowania i malowania na niem, fabryki zapałek, mebli, wyrobów tokarskich, cegielnie i 2 096 mieszkańców (1890), po większej części ewangielików; przytem bardzo nawiedzane zwaliska zamku Kynast (657 metr. nad p. m.), o którym krąży mnóstwo podań, i Bismarckshöhe (714 metr.) z gospodą i pięknemi widokami. R.

Hermundurowie, właściwie Ermundurowie, lud germański, poprzednicy Turyngów. W I wieku po Chr. siedzieli pomiędzy Lasem Frankońskim, Werrą, Harcem, Elbą i górami Kruszcowemi; należeli do wielkiej grupy Swewów. Od I wieku mieli ożywione stosunki handlowe z Rzymianami nad Dunajem, zwłaszcza w Augsburgu.—Por. K. Zeuss „Die Deutschen und die Nachbarstämme" (Monachium 1837); P. Wislicenus „Die Geschichte der Elbgermanen vor der Völkerwanderung" (Halla 1868); A. Kirchhoff „Thüringen doch Hermundurenland" (Lipsk 1882).

Hermupolis, albo Nowa Syra, miasto na wschodnim brzegu wyspy greckiej Syra. Składa się z wyższego miasta z ludnością rzymsko-katolicką, i z nowopowstałego, niższego miasta; ma cztery kościoły greckie, jeden katolicki i jeden protestancki, dwa gimnazya, szkołę marynarki i szkołę handlową, oraz niższą szkołę teologiczną, teatr, dom sierociński, fabryki, izbę sądową pierwszej instancyi; jest siedzibą arcybiskupa greckiego, biskupa rzymsko-katolickiego i nomarchy prowincyi Cykladzkiej; w r. 1889 liczyło 22 104 mieszkańców. H. pod względem handlowym i budowy okrętów jest trzeciem miastem w całym Lewancie. Wielki port półkolisty przez długi czas był punktem zbornym wszystkich statków parowych, które przepływały z Europy do portów wschodnich; od r. 1880 większe pod tym względem mają znaczenie Patras i Pireus. W r. 1893 przywóz miał wartości 9 692 112 drachm, wywóz (szmerglu, skór wyprawnych, wina, oliwy i tytoniu) 3 692 112 drachm. Miasto niższe H. datuje się od czasów wojny greckiej o niepodległość, kiedy mieszkańcy wyspy Chios, Psary i miasta Aiwalik (w Azyi Mniejszej), którzy zdołali ujść z pod miecza tureckiego, schronili się na miejscu starożytnego Syros. Przedtem istniało tylko na stromej górze miasto wyższe, o pół godziny wgłąb lądu dalej położone. R.

Hermus, rzeka w Azyi Mniejszej (dziś Gediz-Czai), która wpadała na południu Focei do zatoki Hermejskiej (dziś zatoka Smyrneńska). W. N.

Digitized by Google

Hermy (po grecku Ἑρμαῖ, po łac. *Hermae*), czworograniaste, u spodu wązkie, zwolna grubiejące słupy, na których stały głowy albo popiersia, z marmuru wykute. Pełno ich było szczególnie w starożytnych Atenach, zwłaszcza na placach publicznych (por. proces wytoczony Alcybiadesowi i towarzyszom jego podczas wojny Peloponeskiej o zbrodnię potłuczenia H-ów w stolicy attyckiej). W całej Attyce, po wszystkich drogach do stolicy wiodących, służyły H., na mocy rozporządzenia Hipparcha, jako kamienie milowe i drogowskazy ze stosownemi napisami; stąd też przyjął się zwyczaj stawiania H-ów w pałacach i domach, oraz zdobienia ich w rozmaite sentencye i zagadki. Nazwa ich pochodzi od miana bożka Hermesa, w charakterze jego jako opiekuna dróg i ruchu handlowego; wiadomo zresztą, że prastarzy Pelasgowie wyobrażali sobie Hermesa w postaci rąk i nóg pozbawionej. Ze starodawnego kultu tego boga, w formie kupy kamieni przy drogach i na punktach granicznych, rozwinął się kształt H-ów zrazu jako zwyczajny pal, słup, sterczący z pośród kupy kamieni, który z biegiem czasu przybrał postać słupa w kształcie phallusa (ob. Hermes), a wreszcie stawiano na nim głowę bożka. Na drogach rozstajnych stawiano zamiast jednej H., stosownie do ilości dróg krzyżujących się, trzy albo cztery popiersia bożka wędrowców. W późniejszych czasach objęto tym zwyczajem także innych bogów, zwłaszcza brodatego Dyonizosa, Apollina, Atenę, Erosa, albo stawiano też biusty sławnych polityków, filozofów, poetów i t. d., a wreszcie weszły w modę i podwójne H. Niezawodnie widzieć należy w H-ach najstarsze początki sztuki rzeźbiarskiej, która w tej właśnie formie przedostała się wcześnie z Grecyi do Italii, gdzie ich szczególnie jako słupów granicznych (termini, dii terminales, statuae viales) używano. Nowoczesna sztuka używa także często formy H-ów dla biustów i w architekturze. — Por. Harless G. C. „De Mercurii statuis ante aedes januasque apud Graecos positis" (Erlangen 1763); Gerhard „De religione Hermarum" (Berlin 1844). S. Drz.

Hermy w Polsce. Pierwotne znaczenie H-y odnosiło się do słupa czworobocznego a zwężającego się ku dołowi, na którym znajdowała się głowa bożka Hermesa, jako opiekuna własności i granic. Później zwano H-ą każdy słupek z głową bożka lub nawet wogóle jakiejkolwiek postaci ludzkiej, wreszcie jako biust stała się ona samodzielnem dziełem sztuki. Średniowieczne relikwiarze w kształcie popiersia tę nazwę H-y (*Hermae*) zatrzymały. Zowią się one także: *capita, pectorales*. Kształtem swym zbliżone są do biustu starożytnych H-m, a ich przekrój poprzeczny wyraźnie świadczy o przynależności do trzonu H-o. Tego rodzaju relikwiarze w kształcie biustu z cząstkami świętych, których przedstawiały, były bardzo rozpowszechnione. Skarbce kościelne miewały ich nieraz znaczniejszą ilość: tum praski według inwentarza z r. 1387 liczył H-m aż dwadzieścia siedm. W Polsce nie były one rzadkością. Wymieniają je inwentarze naszych kościołów, a kilka z nich się dochowało. Najstarsze prawdopodobnie są H-y sprawione przez króla Kazimierza Wielkiego, srebrne, i pochodzą z r. 1370; jedna z nich, św. Maryi Magdaleny, znajdowała się niegdyś w kościele stopnickim, potem w posiadaniu archeologa Tomasza Zielińskiego w Kielcach, druga zaś w kościele katedralnym płockim na głowę św. Zygmunta. (Ob. A. Przeździecki i E. Rastawiecki „Wzory sztuki średniowiecznej" ser. I, tabl. P oraz Pp.). Z późniejszych znane są H-y w Gabinecie historyi sztuki uniwersytetu Jagiellońskiego, z drzewa i polichromowane, przedstawiające św. Stanisława i prawdopodobnie św. Urszulę (w drugiej z nich mieszczą się relikwie 11000 Panien). Obie pochodzą niezawodnie z kościoła Wszystkich Świętych w Krakowie, dziś nieistniejącego, i są zabytkiem końca XIV w. Z początku XVI w. dochowały się bardzo ładne H-y w kościele św. Idziego, również w Krakowie, odtworzone w „Pomnikach Krakowa" Maksymiliana i Stanisława Cerchów (Kraków 1900). Szerzej o H-ach średniowiecznych wogóle i w Polsce wyczytać można z rozprawy L. Lepszego p. t. „Hermy gabinetu archeologicznego przy uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie" (w „Sprawozdaniach Kommissyi do badania historyi sztuki w Polsce przy Akademii Umiejętności" t. VI, r. 1900, str. 329—335). K-a.

Hernad, rzeka w Węgrzech północnych, wypływa z gór Liptawskich, niedaleko Poprądu, z północnego stoku szczytu Kralowa Hola; płynie z początku na wschód, następnie zwraca się na południe wzdłuż zachodnich stoków gór Hegyalia i, połączywszy się z Sajo, wpada do Cisy. Przyjmuje Gnilec (Göllnitz) i Tarczę; długość 186 klm. W. N.

Hernals, przedmieście Wiednia, wraz z Dornbachem i Neuwaldeggiem tworzy 17-y okrąg Wiednia; ma piękny kościół, nowy ratusz, gimnazyum, szkołę handlową, instytut dla córek oficerskich, piękny cmentarz, fabryki machin, wyrobów metalowych, chemikaliów. Liczba m-ców w r. 1900 wynosiła około 75 000. W. N.

Hernandez Franciszek (wiek XVI), lekarz, podróżnik i przyrodnik. Z polecenia króla hiszpańskiego Filipa II, którego był lekarzem przybocznym, wyjechał do Indyj Zachodnich w celu zbadania przyrodniczego i lekarskiego Meksyku. Wyniki wyprawy swej, która pochłonęła około 60 000 dukatów i trwała lat wiele, zawarł H. w rękopisie olbrzymim, zapełniającym 17 ksiąg in folio, dwie z nich zawierają rysunki. Dzieło to przechowuje biblioteka Escorialu, nosi ono napis „De la naturaleça y virtudes de las arboles, plantas y animales de la nueva Espanna, en especial de la provincia de Mexico,

Digitized by Google

de que se aprovecha la medicina". Na rozkaz króla Nardo Antonio Reccho, również lekarz jego przyboczny, oraz lekarz generalny Królestwa Neapolitańskiego z ogromu tego sporządził wyciąg skrócony znacznie; wydano go w Rzymie dopiero w latach 1648—1651 staraniem akademii de'Lincei, p. n. „Rerum medicarum novae Hispaniae thesaurus, seu plantarum, animalium, mineralium mexicanorum historia a F. H. in India primum collecta, deiu a Nardo Antonio Reccho in volumen digesta: a Joan. Terentio et Fabio Columna Lyncaeis notis et additionibus illustrata etc." (2 tomy in fol.). — Por. „Biographie médicale" (t. V str. 173). Dr J. P.

Hernandez Hieronim, rzeźbiarz hiszpański (* w Sewilli 1550—† 1610). Był uczniem Piotra Delgado; wkrótce zasłynął jako dobry rzeźbiarz. Do najlepszych dzieł jego należą: Św. Hieronim (w jednej z kaplic katedry w Sewilli); Najśw. Panna z Dzieciątkiem Jezus, św. Dominikiem i św. Katarzyną Sieneńską. Pacheco, który w swej „Arte de la pintura" oddaje wielkie pochwały talentowi H-a, wymienia jeszcze, jako jedną z lepszych prac jego, Zmartwychwstanie, które znajdowało się dawniej w klasztorze św. Pawła.

Hernandez Grzegorz, rzeźbiarz hiszpański (* w Gallicyi 1566—† w Valladolid 1636). Był bardzo płodny; dziełami swemi przyozdobił mnóstwo kościołów w obu Kastyliach. Rzeźby jego wykonane są przeważnie z drzewa. Do najlepszych prac jego, po większej części zaginionych, biografowie zaliczają: ozdoby w kościele św. Michała w Vittorii, w kościele św. Krzyża w Valladolid, w klasztorze Las Huelgas, w katedrze w Palencyi. Z pomiędzy licznych uczniów jego najwięcej znany jest zięć jego, Jan Franciszek de Hibarne.

Hernandez y Mercadal Rafael (* w Mahon [wyspa Minorka] d. 7 marca r. 1779 — † tamże d. 23 stycznia r. 1857), lekarz i pisarz zasłużony. Był synem aptekarza i sam też pierwotnie wyuczył się aptekarstwa; od roku wszakże 1802 zajął się nauką leczniczą w Tulonie, Marsylii i w Montpellier, gdzie w r. 1806, po obronieniu rozprawy „De l'air et de ses propriétés physiques et chimiques etc." dyplom doktorski osiągnął. Powróciwszy do miasta rodzinnego, został tamże lekarzem więziennym. W r. 1811 walczył skutecznie przeciw gorączce żółtej, która się zakradła na dwa okręty angielskie; tak samo w r. 1834, podczas panowania nagminnego cholery odznaczył się znowu, i wogóle w swym czasie był pierwszym najbardziej wziętym lekarzem, nietylko na Minorce, ale wogóle na wyspach Balearskich. Był też lekarzem przybocznym księżny de Penthièvre, matki późniejszego króla francuskiego, Ludwika Filipa, żyjącej w Mahonie na wygnaniu. H. pisywał po hiszpańsku, po francusku i po łacinie, a prace jego niejednokrotnie nagradzane bywały przez towarzystwa uczonych, nietylko hiszpańskich, ale i francuskich; przytaczać ich tu nie będziemy, wylicza je J. M. Bover w „Biblioteca de escritores baleares" (Palma 1868, tom I stronica 388). Dr J. P.

Hernandez German, współczesny malarz hiszpański. Wystąpił po raz pierwszy w 1848 z obrazem Chrystus i Samarytanka, w 1849 i 1850 wystawił: Rozpacz Judasza, Dzban stłuczony, Męczeństwo św. Justyna i Rufina. Wysłany w 1853 na studya do Rzymu, wymalował tam dwa obrazy: Ewa zrywająca jabłko i Apollo (w akademii San Fernando). Z dalszych prac jego zasługują na wyróżnienie: Sokrates czyniący wyrzuty Alcybiadesowi (muzeum Fomento), Najśw. Panna w drodze do Efezu, po zmartwychwstaniu Chrystusa, Zuzanna w kąpieli (1867). Oprócz tego malował wiele portretów. H. był nauczycielem rysunku w wyższej szkole malarstwa.

Herncisz Emmanuel, malarz polski współczesny (* w Oświęcimiu 25 grudnia 1858 r. — † w Krakowie 1889 r.). Początkowe wykształcenie malarskie otrzymał w szkole sztuk pięknych w Krakowie pod kierunkiem prof. Łuszczkiewicza, następnie przeszedł do L. Löfflera, w końcu wstąpił do szkoły samego Matejki. Po dość długiem w niej przebywaniu wyjechał za granicę, był jakiś czas w Wiedniu i Monachium, w końcu osiadł w Krakowie, gdzie w młodym wieku, bo w trzydziestym roku, życie zakończył. Oprócz wielkiej ilości studyów Herncisz pozostawił kilka większych obrazów, jak: Przed Barabaszem, wystawiony na powszechnej wystawie w Monachium 1879; Wit Stwosz okazujący swój ołtarz w kościele Maryackim patrycyuszom krakowskim, znany z wystawy lwowskiej 1894 r.; Wyświecanie czarownicy, obraz wystawiony na retrospektywnej wystawie warszawskiej 1898 r., i w. in. Zadatki talentu, szczególnie w kierunku kolorystycznym, ujawniające się w utworach H-a, przytłumił brak dążeń samodzielnych;—ulubiony uczeń Matejki, pozostanie w historyi naszej sztuki jako ślepy naśladowca mistrza. W tym charakterze jest on jednym z charakterystyczniejszych przedstawicieli grupy, którą wydała szkoła twórcy Kazania Skargi. Naśladując mistrza przedewszystkiem, potęguje on wady jego, nie wnosząc do sztuki nic z własnej indywidualności. Ta cecha twórczości H-a odbiera dziełom jego trwalsze znaczenie. H. P.

Herne, gmina w pruskiej regencyi Arnsberg, w Ruhrskim obszarze kamienno-węglowym, nad odnogą kanału Dortmund-Ems i na krzyżownicy kolei żelaznych. Posiada kościoły: ewangelicki i katolicki i synagogę, niższą szkołę górniczą. W pobliżu znaczne kopalnie węgla i żelaza; dzięki temu fabryki machin i drutu. Liczba m-ców w r. 1900 przenosiła 20 000. W. N.

Herner, herb, ob. Hoerner.

Digitized by Google

Hernesyt, minerał, wodny arsenian magnowy — $Mg_3 As_2 O_8 . 8 H_2 O$; jednoskośne jego kryształy zwykle występują w promienistych i blaszkowatych skupieniach. Znany w Banacie i Nagyag (Siedmiogród). Z. W.

Hernia, ob. Przepuklina.

Hernikowie (Hernici, „mieszkańcy skał"), naród italijski, prawdopodobnie pochodzenia sabińskiego; mieszkali w dolinie rzeki Trerus (Sacco) i na sąsiednich wyżynach Apenninów; graniczyli z Marsami, Ekwami i Wolskami. W 486 przed Chr. przystąpili do związku rzymsko-latyńskiego; w 306 wzięli udział w wojnie Samnickiej; pokonani przez Rzymian, utracili zupełnie niezależność. Największem miastem kraju była Anagnia (Anagni).

Herniotomia (z łac. *hernia*=przepuklina i gr. τέμνω = rozcinam) jest zabiegiem operacyjnym, wykonywanym bądź w celu ocalenia życia chorych, dotkniętych uwięźnięciem przepukliny (ob. Przepuklina), bądź też w celu doszczętnego usunięcia przepukliny wolnej. Ze względu na przyczynę, skłaniającą do przedsiębrania rzeczonej operacyi, należy odróżnić dwie jej postaci: 1) H. w dawnem ogólnem znaczeniu tego słowa, to jest uwolnienie uwięzłej przepukliny — i 2) *H. radicalis*, doszczętne operacyjne leczenie przepukliny wolnej. — I. Jedynem wskazaniem do wykonania H-i jest uwięźnięcie wolnej dotąd przepukliny i niebezpieczeństwo grożące życiu chorego z powodu zamknięcia drożności kiszek. Przystępujemy do operacyi dopiero wtedy, kiedy próby łagodnego odprowadzenia uwięzłej przepukliny okazują się bezowocnemi, kiedy przepuklina jest w stanie zapalnym, oraz przy nagle występujących groźnych objawach ogólnych (wzdęcie brzucha, wymioty kałowe i t. p.). Operacya polega na przecięciu skóry w kierunku podłużnej osi guza, ostrożnem, warstwa po warstwie, otworzeniu worka przepukliny, rozszerzeniu obrączki, powodującej uwięźnięcie, zazwyczaj za pomocą noża właściwej formy *(Herniotom)*. Po dokonaniu tych czynności uwięźłą pętlę kiszki wydobywa się nazewnątrz: jeżeli okaże się zdrową, t. j. nie uległa nigdzie zgorzeli, odprowadzamy ją do jamy brzusznej; w przeciwnym zaś razie przystępujemy do natychmiastowego usunięcia większego lub mniejszego odcinka kiszki (resekcya), oraz do zeszycia zdrowych jej końców (enterorhaphia). Dawniej H. kończyła się na zespoleniu szwami rany skórnej; obecnie lekarz stara się jako jej ostatni moment wykonać doszczętną operacyę przepukliny, to jest usunąć worek i zeszyć t. zw. wrota przepukliny. Po zagojeniu się rany zalecamy choremu noszenie pasa odpowiedniego, chroniącego od nawrotu cierpienia. Zabieg wykonany we właściwym czasie, z zachowaniem ogólnych ostrożności przeciwgnilnych, powinien zawsze ocalić życie choremu. Statystyka z czasów ostatnich w zupełności potwierdza pogląd powyższy. — II. *H. radicalis* jest zabiegiem operacyjnym, mającym na celu usunięcie doszczętne zaburzeń w czynnościach fizyologicznych, wynikających z istnienia przepukliny wolnej, oraz zapobieżenia niebezpieczeństwu nagłego jej uwięźnięcia. H. r. znana i stosowana była już w Starożytności; opisał ją podług autorów dawniejszych, greckich, Celsus (ob.) w księdze VII lecznictwa swego; później, podczas Wieków Średnich i w tak zw. Dobie Odrodzenia, była bardzo rozpowszechniona i nawet nadużywana, ponieważ wykonywaniem jej trudnili się przeważnie cyrulicy wędrowni, ludzie niemający wyobrażenia o anatomii, łączący ją prawie zawsze z wytrzebieniem. Pomimo, że już A. Paré (ob.) występował bardzo stanowczo przeciwko tak dzikiemu i niedorzecznemu sposobowi operowania, często o śmierć, a zawsze o kalectwo, przyprawiającemu chorych, złe trwało dalej i dopiero gdy Mikołaj Lequin w r. 1663 wynalazł paski elastyczne na przepukliny, zaczęto Herniotomię robić coraz rzadziej, a w połowie drugiej wieku XVIII zaniechano zupełnie stosowania jej do leczenia przepuklin wolnych. Od owego czasu operowano już tylko wyłącznie przepukliny uwięzłe. Dopiero w najnowszych czasach wydobyto znów z zapomnienia H-ę i, opierając się na znajomości dokładnej anatomii, oraz posługując się aseptyką (ob.), wydoskonalono znakomicie sposoby operowania doszczętnego przepuklin wolnych. Istnieje cały szereg sposobów takich: wszystkie dążą do trwałego zamknięcia wrót przepukliny, po uprzedniem odprowadzeniu lub usunięciu jej worka. Zamknięcie wrót osiągamy za pomocą zespolenia szwami części miękkich, otaczających wrota i kanał przepukliny. Z liczby zalecanych sposobów podobnego operowania wiele posiada dziś zaledwie znaczenie historyczne, gdyż wyniki niezawsze odpowiadały wymaganiom wyleczenia trwałego. Najczęściej używane są obecnie sposoby podane przez Bassiniego i Kochera, z odmianami, jakich wymagają poszczególne przypadki. Operacya powyższa jest wskazaną: *a*) we wszystkich przypadkach przepukliny uwięzłej, gdzie dozwalają na to warunki miejscowe i ogólne (ob. wyżej); *b*) przy wielkich przepuklinach, kiedy paski działają niedostatecznie na przepuklinę, t. j. nie mogą zapobiedz wysuwaniu się jej, i *c*) przy przyrośnięciu przepukliny do worka, uniemożliwiającem użycie odpowiedniego paska. Wyniki H-i są obecnie tak dodatnie, że można zachęcać chorych do poddawania się temu zabiegowi, uwalniającemu od dolegliwego, a często niebezpiecznego, cierpienia. Szczegóły techniczne znaleźć łatwo we wszystkich nowszych podręcznikach chirurgii operacyjnej i szczegółowej, dzieje zaś operacyi samej, między innemi, w dziełach następujących: J. N. Rust „Theoret. und prakt. Handbuch der Chirurgie" (Berlin 1830—36, tom VIII str. 352 i nast.); Raige de Lorme „Sur

Digitized by Google

les hernies. Notice historique et bibliographique" (Paryż 1837); H. Haeser „Lehrbuch d. Gesch. d. Med." (wyd. 3-e, tom I str. 288, 505 i 794; tom II str. 191, 449, 693 i 984) i P. Koch „Die Gesch. d. Herniotomie bis auf Scarpa u. A. Cooper" (Berlin 1883). Dr Al. K.

Hernösand, miasto główne prowincyi Wester-Norrland w Szwecyi, na małej wysepce Hernö, przy uściu rzeki Angermanelf do zatoki Botnickiej. Posiada port, szkołę marynarki i t. d. Liczba mieszkańców w r. 1897 wynosiła 7 682. Ludność zajmuje się budową okrętów, przemysłem drzewnym, rybołówstwem. Wywóz drzewa i żelaza. W. N.

Hernquist Piotr (* d. 8 maja r. 1726 — † w Skarze d. 18 grudnia r. 1808), lekarz i weterynarz bardzo zasłużony. Do nauk lekarskich i przyrodniczych przykładał się w Upsali oraz w Greifswaldzie, gdzie w r. 1756 osiągnął dyplom magistra medycyny.—Z porady Linneusza (ob.), pod którym kształcił się w botanice, wyjechał do Francyi i tam od r. 1763 do 1766 skończył w Lionie szkołę weterynarską, poczem udał się do Paryża, gdzie do r. 1769 doskonalił się dalej w sztuce lekarskiej i weterynarskiej. Bawiąc w stolicy francuskiej, miał sobie polecone od króla Ludwika XV uporządkowanie roślin ogrodu botanicznego w Trianon podług układu Linneuszowego, z czego się dobrze wywiązał. Po powrocie do ojczyzny opracował plan założenia szkoły weterynarskiej, której Szwecya do czasu tego nie posiadała, jednakże dla braku środków rząd odmówił tymczasowo urzeczywistnienia zamiarów jego; został więc H. nauczycielem matematyki w Skarze, nie wyrzekając się wszakże raz powziętej myśli, i tam w r. 1772, po zwalczeniu przeciwieństw licznych i dokładając z kieszeni własnej, otworzył nakoniec zakład weterynarski, który z czasem rozwinął się bardzo pomyślnie. Szkole tej, której profesorem był do śmierci, podarował później bogate swe zbiory przyrodnicze, bibliotekę, oraz uczynił dla niej zapis bardzo znaczny.— Z licznych prac jego wymienić trzeba: „Utförlig afhandling öfver Rotsen hos Hästar" (Sztokholm 1773); „Beskrifning om Fårkoppor" (tamże 1774) i „Anatomia hippiatrica eller Hästananatomien" (Skara 1778).—Por. „Biograph. Lexikon d. hervorrag. Aerzte" (T. III str. 175). Dr J. P.

Hero i Leander, słynna para kochanków z Wieków Starożytnych. Podczas odbywającej się w Sestos na brzegu trackim uroczystości na cześć Afrodyty i Adonisa, na którą przybyli też i mieszkańcy Abydos, leżącego po drugiej stronie Hellespontu, między innymi znalazł się młody, piękny Leander, który, ujrzawszy również młodą i piękną kapłankę Afrodyty, Hero, zapalił się ku niej wielką miłością, podobnie jak i ona ku niemu. Połączyć się wszakże nie mogli, bo sprzeciwiał się temu i stan kapłański H-y, i zakaz rodziców obojga. Leandra jednak nie zraziły te przeciwności: co noc przepływał on przez Hellespont do ukochanej, mając za drogowskaz światło latarni, którą H. zapalała na zamieszkiwanej przez siebie baszcie, wznoszącej się na brzegu tej cieśniny. Przy jednej z takich przepraw podczas nocy burzliwej wicher zgasił latarnię i Leander, błądząc w ciemności, wysilony, znalazł śmierć w falach Hellespontu, które zwłoki jego bezduszne zaniosły pod stopy baszty, skąd go H. wyglądała tęskliwie. Ujrzawszy je o świcie, z boleści i rozpaczy rzuciła się wdół z wysokości i skonała na trupie kochanka, tuląc go w objęciach miłosnych. Niektórzy niedowierzali temu podaniu, dowodząc, że niepodobna przebyć wpław cieśniny, mającej w najwęższych miejscach 875 stóp szerokości; a przecież w przeszłym wieku dokazał tego Byron, mimo że go prąd wody uniósł był o trzy mile morskie wbok z prostej drogi. — Oprócz wielu wzmianek u różnych greckich i łacińskich poetów i opracowania w dwu listach, przypisywanych Owidyuszowi, mamy z w. V lub z początku VI poemat Musaeusa, zawierający opowiadanie o tej przygodzie, osnute na podaniach miejscowych, zużytkowanych najpierw przez jednego z poetów aleksandryjskich. Schiller stworzył z niego piękną balladę, Grillparzer —dramat, a już nadługo przedtem pieśń ludowa je przyswoiła.—Por. M. Jelinek „Die Sage von Hero und Leander in d. Dichtung" (Berlin 1890). *

Héroard albo Hérouard Jan (* d. 22 lipca r. 1551 w Hautville-la-Guichard — † w Paryżu d. 18 lutego r. 1628), lekarz. Po ukończeniu nauk zawodowych otrzymał w r. 1577 dyplom doktorski w Montpellier i zajął się potem wykonawstwem lekarskiem w Paryżu, gdzie z czasem doszedł do sławy i wziętości wielkiej. Henryk IV powołał go na lekarza syna swego, późniejszego Ludwika XIII, któremu też H. służył do śmierci. Napisał: „Hippostéologie ou discours des os du cheval" (Paryż 1589); „De l'institution du prince" (t-że 1609); i w 200 z górą lat po śmierci jego wydane dzieło, bardzo ciekawe, p. n. „Ludovicotrophie ou journal de toutes les actions de la Santé de Louis, Dauphin de France, qui fut ensuite Louis XIII, depuis le moment de sa naissance, 1601, jusqu'à 1628" (Paryż 1868, 2 tomy; wydali: E. Soulié i E. Barthélemy). — Por. N. N. Oursel „Nouvelle biographie normande" (Paryż 1886, t. I str. 469) i A. Chéreau w „Union médicale" r. 1862. Dr J. P.

Herod (Ἡρῴδης=potomek bohaterów), królowie i tetrachowie ostatniej dynastyi, która po Machabeuszach panowała w Judei (37 przed nar. Chr.—100 r. po nar. Chr.). Imienia H. używano jako miana rodzinnego. Ród H-ów był pochodzenia edomskiego; wywodził się od Antipasa, który za Aleksandra Janneusza był wielkorządzcą Idumei (ziemi Edomskiej). Syn Antipasa, An-

Digitized by Google

tipater, objął po ojcu namiestnictwo; nadto przy boku słabego Hyrkana II, ostatniego arcykapłana i etnarchy Judei z rodu Machabeuszów, odgrywał rolę wezyra i sprawował faktycznie rządy nad całem państwem. Z żony, Kypros, miał synów: Fazaela, H-a, Józefa, Ferorasa oraz córkę, Salome. Założyciel dynastyi, I) Herod Wielki, wychował się przy boku Hyrkana II, który go darzył szczególną miłością. Zdolny i obrotny, w 25-ym roku życia otrzymał zarząd Galilei, a w r. 44 przed nar. Chr., po śmierci Cezara, rychłem zgromadzeniem zaległych danin tak się przysłużył republikanom rzymskim, zbierającym na Wschodzie pieniądze i wojska do walki z Antoniuszem, że mianowany został prokuratorem Celesyryi z obietnicą korony. Dla spokrewnienia się z panującym domem Machabeuszów usunął H. swoją żonę, Doris, wraz z jej synem, Antipatrem, i pojął Maryamnę, wnuczkę Hyrkana II. Tymczasem stary Antipater, ojciec H-a, nagle został otruty, a przeciw Hyrkanowi, pod którego egidą rządził H., powstał pretendent w osobie jego bratanka, Antigona. Nadomiar złego rzymska partya republikańska, której zasługiwał się H., poniosła klęskę pod Farsalos, i zwycięski Antoniusz ciągnął ku Judei (41 r.). Wszelako chytry H. potrafił go ułagodzić, a nawet uzyskać dla siebie i dla brata swego, Fazaela, tytuł tetrarchy. Niebezpieczeństwo ze strony Antigona nie dało się tak łatwo zażegnać: przy pomocy Partów Antigon zdobył Jerozolimę i zasiadł na tronie Judei. Hyrkan II dostał się do niewoli, a H. ratował się ucieczką do Rzymu. Tam, za sprawą Antoniusza, uzyskał orzeczenie senatu, mianujące go królem Judei (40 r. przed nar. Chr.). Chociaż słabo popierany przez rzymskie legiony, zadał jednakże stanowczą klęskę Antigonowi pod Isana w Samaryi, a po 3-miesięcznem oblężeniu zajął Jerozolimę. Odtąd więc (r. 37 przed nar. Chr.) datuje się jego panowanie. Rozpoczął je, za przykładem swych rzymskich dobroczyńców, szeregiem proskrypcyj. Hyrkana II, pozbawionego tronu, utrzymał przy życiu, lecz nie zwrócił mu arcykapłaństwa. Sam, nie będąc potomkiem Sadoka, ani nawet Żydem, nie śmiał objąć tego urzędu. Pozostał więc władzcą świeckim wbrew tradycyi domu Machabeuszów. Arcykapłanem po pewnem wahaniu, za wstawieniem się Antoniusza i Kleopatry, mianował Arystobula, wnuka Hyrkanowego. Wkrótce jednak kazał go utopić (35 r.), obawiając się ten ważny urząd pozostawić w ręku Machabeuszów, na których patrzał z coraz większem niedowierzaniem. Morderstwo to przysporzyło mu wiele kłopotów, gdyż na skargę Aleksandry, matki Arystobula, Antoniusz pociągnął go do odpowiedzialności, i za karę kazał ustąpić Jerycho Kleopatrze, królowej Egiptu. Nadto uwikłał się H. z rozkazu Antoniusza w nieszczęśliwą wojnę z Arabami, która jednak, przeszkodziwszy mu uczestniczyć w bitwie pod Actium (31 r.), ułatwiła usprawiedliwienie się przed zwycięskim Oktawianem, gdy ten podążył na Wschód karać byłych stronników Antoniusza. H. udał się zaraz dla powitania nowego władzcy na Rodos, kazawszy przedtem dla bezpieczeństwa zamordować ostatniego pretendenta do judejskiego tronu z rodu Machabeuszów, starego Hyrkana II (30). Oktawian dał się przebłagać, a nawet, ujęty świetnem przyjęciem, zgotowanem mu w Ptolemaidzie, darował H-owi kilka miast, lecz podczas nieobecności H-a, żona jego, Mariamne, dała powody do podejrzeń swojem zachowaniem się. Po powrocie więc H. kazał ją stracić, aby tym sposobem ostatecznie wytępić ród Machabeuszów (27 r.). Z żalu jednak po niej zapadł w chorobę w Samaryi. Ocknął się dopiero na wieść, że w imieniu swoich wnuków (synów Maryamny) zagarnia władzę teściowa, Aleksandra. Przypłaciła ona życiem swoje zuchwalstwo (27 r.). Uporawszy się w ten sposób w ciągu lat 10-u (37 — 27) z wrogami zewnętrznymi i wewnętrznymi, stanął H. u szczytu pomyślności. Następna epoka jego panowania (27—14 r.) upływa na wznoszeniu wspaniałych budowli, szerzeniu kultury greckiej, wreszcie na igrzyskach. Zbudował teatr w Jerozolimie, amfiteatr przed bramami miasta, ustanowił igrzyska na cześć Augusta, Samaryę ku czci jego przemianował na Sebaste (25 r.). Lud gorszył się i szemrał; niesłychaną jednak hojnością podczas głodu z r. 24 udało się H-owi go udobruchać. Doszło do tego, że nawet pozwalał sobie na budowę świątyń pogańskich, zwłaszcza ku czci Augusta. Synów swoich z Maryamny kształcił przy dworze cezara. Niezamącona niczem przyjaźń z Augustem przysporzyła H-owi krainy: Trachontydę, Aurantydę, Batanee i inne. W ręku jego zjednoczyły się wszystkie posiadłości, które ongi stanowiły państwo Dawida. Tylko głuche wrzenie ludu, ciągle drażnionego pogańskiemi upodobaniami króla, zakłócało harmonię. I ten lud wszakże dał się znów na czas jakiś ułagodzić wspaniałą restauracyą świątyni, trwającą lat 8 (20 r.), oraz poszanowaniem, jakie okazał religii żydowskiej przyjaciel Augusta Agrippa, składając Jehowie w Jerozolimie hekatombę (15 r.).—Pod koniec panowania, od r. 14 przed n. Ch., szczęście przestaje sprzyjać H-owi. Dwór jego staje się siedliskiem krwawych intryg. Powziąwszy podejrzenia przeciw synom Maryamny: Arystobulowi i Aleksandrowi, odwołał H. z wygnania Antipatra, syna pierwszej żony, Doris. Ten tak umiejętnie oczerniał braci, że H. ze skargami na nich podążył aż do Augusta do Akwilei (12 r.). Chwilowo uspokojony przez cezara, oddał się znów swym upodobaniom mecenasa sztuki i hellenizmu; zainaugurował Cezareę nadmorską, zbudowaną ku czci Augusta, poobdarzał wspaniałemi budowlami różne miasta greckie,

Digitized by Google

nawet Ateny i Spartę, przyczynił się do wznowienia igrzysk olimpijskich i t. p. Lecz knowania rodzinne nie ustawały. Jątrzony przez Antipatra, kazał król stracić synów Maryamny (7 r.). Nagle i łaska Augusta odwróciła się z powodu wyprawy przeciw Arabom, podjętej bez pozwolenia. Cezar ledwo dał się przebłagać przez Mikołaja z Damaszku, nadwornego historyka H-owego. Wkrótce wykryły się i ojcobójcze zamiary Antipatra właśnie w chwili, gdy ojciec znajdował się w Rzymie, aby od cezara uzyskać zatwierdzenie testamentu, przyznającego mu następstwo po H-dzie. Zaraz po powrocie kazał go H. stracić, będąc już śmiertelnie chorym, a w 5 dni potem i sam umarł (4 r. przed nar. Chr.).—Był to człowiek. który każdą zbrodnię uważał za usprawiedliwioną, skoro tylko była potrzebną. Swoją sympatyą do hellenizmu oraz oddzieleniem władzy arcykapłańskiej od królewskiej, przez co król przestał być głową ludu, rozniecił żarzewie, które doprowadziło do wybuchu powstania, w r. 66 po nar. Chr., oraz do zburzenia Jerozolimy. Data jego śmierci chronologicznie jest ważną, ponieważ dowodzi, że początek naszej ery posunąć należy o 4 lata wstecz, gdyż Chrystus narodził się jeszcze za dni króla Heroda, czyli najmniej na lat cztery przed początkiem naszej ery. Nie ulega zaś ona wątpliwości, tak ze względu na ogólne synchronizmy panowania H-a i jego synów, jak i ze względu na dane astronomiczne: w ostatnim bowiem roku panowania H-a miało miejsce zaćmienie księżyca (Josephus „Antiquitates" XVII, 6, 4), które według astronom. obliczeń przypada na 13 marca 4 r. przed nar. Chr.—W ostatnim testamencie podzielił H. państwo pomiędzy synów: Archelausa, Antypasa i Filipa.—II) H. Archelaus, syn poprzedniego i Samarytanki, Malthake, wychował się w Rzymie. Przeznaczony przez ojca na głównego spadkobiercę z tytułem króla Judei, Samaryi i Idumei, uzyskał od Augusta zatwierdzenie w tej godności, wszakże tylko z tytułem etnarchy (4 r. przed nar. Chr.). Ożeniony był z Glafyrą, wdową po bracie, Aleksandrze, co było wbrew prawu Mojżeszowemu, gdyż Glafyra miała już dzieci z pierwszego męża. Rządził okrutnie. Na skargi Żydów pozbawił go August tronu i wysłał na wygnanie do Vienny w Gallii (6 r. po nar. Chr.). Jego kraje utworzyły prowincyę Judeę. — 3) H. Antypas, syn H-a W-go i Malthaki, od ojca miał wyznaczoną Galileę i Pereę z tytułem tetrarchy, nad któremi też i objął rządy (4 r. przed nar. Chr.). Zbudował miasto Tyberyadę nad jeziorem Genezaret. Żonaty był z Herodyadą, swoją bratanką. Ona-to, z córką, Salome, skłoniła go do stracenia Jana Chrzciciela. Przed nim też stawiano Chrystusa, jako Galilejczyka (Łukasz, 23, 11). Powodowany zazdrością, starał się oczernić przed Kaligulą H-a Agryppę (ob. niżej), sam wszakże wpadł w niełaskę i poszedł na wygnanie do Lugdunu w Gallii, wraz z żoną, r. 39 po nar. Chr.— 4) H. Filip, syn H-a W-go i Kleopatry, otrzymał: Gaulonitydę, Trachonitydę, Batanęę i Paniadę, później jeszcze, od Augusta: Aurantydę i Itureę. Władzca dobry i łagodny; zbudował ku czci Tyberyusza miasto Cezareę Philippi. Z żony, osławionej Salome, córki Herodyady, nie miał spadkobierców († 37 r. po nar. Chr.).—5) H. Agryppa I, wnuk H-a W-go i Maryamny, syn straconego Arystobula. Wychowany w Rzymie razem z Kaligulą, po awanturniczych przejściach (siedział w więzieniu za długi, był nadzorcą targów w Tyberyadzie), skoro Kaligula wstąpił na tron, otrzymał puściznę po Filipie z tytułem króla (37 r.), nadto w dwa lata później ziemie wygnanego Antypasa. W r. 41 cesarz Klaudyusz nadał mu jeszcze Judeę i Samaryę (które od r. 6 do 41 rządzone były przez prokuratorów). Tym sposobem w ręku Agryppy zjednoczyło się państwo H-a Wielkiego. Na tronie z awanturnika przeobraził się w gorliwego faryzeusza. Prześladował apostołów („Dzieje Ap." 12, 1; 12; 3). Pod koniec życia zuchwałą polityką, zwołaniem kongresu książąt syryjskich popadł w podejrzenie u Rzymian. Nagła śmierć jego w r. 44 po nar. Chr. uznana została za karę boską przez chrześcian („Dzieje Ap." 12; 19, 23). Ziemie jego poszły pod zarząd prokuratorów. — 5) H. Agryppa II, syn poprzedniego i żony jego Kypros. Ciężyła na nim niełaska, w którą popadł był ojciec. Dopiero około r. 50 otrzymał maleńkie księstwo, Chalcydę, u stóp Libanu, z prawem mianowania arcykapłanów w świątyni Jerozolimskiej. W r. 53 pozwolono mu objąć krainy na wschód od jeziora Genezaret, które ongi stanowiły dziedzictwo Filipa. Prowadził politykę dwulicową, zasługując się Rzymowi i Żydom. Przed nim przemawiał św. Paweł apostoł („Dzieje Ap.", XXV, 22). Podczas powstania żydowskiego w r. 66, H. napróżno doradzał spokój. Dzięki temu, oraz wpływom siostry swojej, Bereniki, kochanki imperatora Tytusa, utrzymał się przy swojem państwie aż do śmierci (100 r. po nar. Chr.). Na nim wygasa dynastya H-a Wielkiego.— Nicolaus Damascenus w Müllera „Fragm. histor. graecorum" (T. III, 343); Josephus Flavius „Antiquitates (ks. XIV — XVII); „Bellum judaicum" (I, 10—30); De Saulcy „Histoire d'Hérode" (1867); Hausrath „Neutestamentliche Zeitgeschichte" (1879, I, 218); Schürer „Gesch. d. jüd. Volkes im Zeitalter J. Chr." (1890, t. 1, 111); Wellhausen „Israelitische und jüdische Geschichte" (1897, str. 318). W. Ch.

Herod. Nazwę tę mylnie nadał L. Wolski w spisie jezior („Kalendarz Obserwatoryum" Warszawa 1861 r.) jezioru Gieret, które leży w powiecie Sejneńskim, w gminie Pokrowsk, ma brzegi wyniosłe, górzyste, i liczy obszaru 120 morgów. R.

Digitized by Google

Herodes Tiberius Claudius Atticus, sławny retor grecki (* 101 r. po Chr. w Maratonie — † 177). Był synem Ateńczyka tegoż nazwiska i wcześnie z powodzeniem zaczął się krasomówstwu oddawać. Sprawował przytem kilkakrotnie publiczne obowiązki w Atenach. Za Hadryna r. 125 był kommissarzem cesarskim w wolnych miastach Azyi Mniejszej; od r. 140 uczył dzieci Antoniusza Pobożnego, a w 143 został konsulem. Wielkie swe mienie obracał na cele dobroczynne i użyteczności publicznej, głównie zaś na wznoszenie gmachów wspaniałych. Słynne były między innemi: Odeion w Atenach, przyozdobienie Stadyonu delfickiego jako też zakład ogrodowy, zwany Triopium pod Rzymem, oraz Via Appia z rodzinnym cmentarzem jego i świątynią. Z mów jego zachowała się tylko jedna, i to wątpliwej autentyczności: O Państwie, która wcale nie odpowiada sławie jego oratorskiej. Znajduje się ona w dawniejszych i nowszych wydaniach zbiorowych: „Oratores attici" z w. XIX, w wydaniach Bekkera (4 tomy Oksford 1823, i 5 tomów, Berlin 1824); Dobsona (4 tomy, Londyn 1828) i Müllera (2 tomy, Paryż 1858).—Porów. Fülles „Herodis Attici vita" (Bonn 1864); Vidal Lablanche „Hérode Atticus, étude critiqe sur sa vie" (Paryż 1871). R.

Herodianos, historyk grecki z Syryi, żyjący pomiędzy 170 a 240 po Chr.; zajmował w Rzymie kilka urzędów i opisał dzieje czasów swoich, od śmierci Marka Aureliusza (180) do Gordyana III (238), w ośmiu księgach. Pod względem formy dzieło to odznacza się prostotą i jasnością opowiadania; pod względem treści ma wartość mniejszą, zajmuje się bowiem wyłącznie historyą osobistą cesarzów i polityką zagraniczną. Najlepsze wydanie Mendelssohna (Lipsk 1883; przekład niemiecki Stahra, Sztutgard 1858).

Herodikos, zwany też Prodikos z Selymbryi, spółcześnik Platona (ob), ostro przez niego bardzo zganiony, był nauczycielem gimnastyki w Megarze, czy w Atenach, ale zajmował się też leczeniem, podobno wielce dziwacznem i dla chorych raczej szkodliwem niż pomocnem, za co też Platon przeciw niemu powstaje.—Nie należy go brać za jedną osobę z Prodikosem z Leontionu (ob.), nazywanego też czasem H-em.—Por. „Biograph. Lexikon d. hervorrag. Aerzte" (tom III str. 175 i tom IV str. 631). Dr J. P.

Herodikos z Leontionu, ob. Prodikos.

Herodius, ob. Czapla biała.

Herodot (Herodotos), pierwszy właściwy historyk grecki (* około 484 przed Chr. w Halikarnassie, w Karyi—† około roku 425 w Atenach albo w Thuryi). Pochodził ze szlachetnego rodu; poeta Panyasys był jego stryjem. Otrzymał prawdopodobnie staranne wychowanie; z dzieła jego widać dokładną znajomość poetów starożytnych. Około roku 468 uciekł z Panyasysem na Samos przed tyranem miasta rodzinnego, Lygdamisem; wrócił około r. 460 i przyczynił się do upadku Lygdamisa. Wkrótce jednak opuścił znów ojczyznę z powodu niechęci, jaką mu okazywali współobywatele; nie wrócił już potem nigdy do Halikarnassu. Udał się do Aten gdzie w r. 445 odczytał publicznie część swego dzieła; państwo Ateńskie ofiarowało mu 10 talentów, jako nagrodę za nie. W roku 444 wyjechał do zakładanej właśnie przez Ateńczyków kolonii Thuryi w Italii południowej, która stała się jego drugą ojczyzną. Stamtąd odwiedził jeszcze prawdopodobnie kilka razy Ateny; z wybitniejszymi mężami tego miasta, jak Perykles i Sofokles, utrzymywał stosunki przyjacielskie. — Materyał historyczny i gieograficzny do swego wielkiego dzieła H. zebrał po większej części sam w odbytych różnemi czasy podróżach. W Azyi Mniejszej, Grecyi, Italii południowej przez czas dłuższy stale przebywał; przedsiębrał dalekie podróże morskie; na morzu Czarnem dotarł aż do Bosforu Cymmeryjskiego, zwiedził Cypr, Egipt, Tyr, Cyrenaikę, państwo Perskie od morza aż do Suzy. Imię „ojca historyi" otrzymał jako twórca pierwszego dzieła, ogarniającego wszechstronnie wielki okres dziejów powszechnych. Główną treścią dzieła tego, podzielonego później przez Aleksandryjczyków na 9 ksiąg, imionami dziewięciu muz oznaczonych, są walki Hellenów z Barbarzyńcami, zwłaszcza dwie wielkie wojny perskie. Księga pierwsza zaczyna się od opisu pierwszych walk Greków z nie-Grekami, to jest od podboju kolonij w Azyi Mniejszej przez królów lidyjskich; później mówi H. o upadku Lidyi, zawojowanej przez Persów. Przechodzi następnie do dziejów Persyi, do Cyrusa włącznie; opisuje obyczaje Persów i podbitych przez nich narodów, mówi o Assyryi i Babilonie; znajdują się też tam wzmianki o stosunkach w Sparcie i Atenach, o Likurgu i Pizystracie.—W księdze drugiej H. zwraca się wraz z Kambyzesem do Egiptu; daje opis obyczajów Egipcyan i dziejów Egiptu, aż do podboju perskiego. Księga trzecia opisuje wyprawę Kambyzesa do Egiptu, śmierć Kambyzesa i pierwsze lata rządów Daryusza, zdobycie Samosu i zbuntowanego Babilonu. Księga czwarta poświęcona jest wyprawie Daryusza na Scytów i obszernemu opisowi tych ludów, ich kraju i obyczajów; w końcu księgi mówi H. o walkach Hellenów z barbarzyńcami w Libii. Księgę piątą wypełniają dalsze podboje Persów w Europie (Tracya, Macedonia) i w Azyi Mniejszej (Hellespont, Eolis) i powstanie Jonii. Z okazyi pomocy, jaką Ateńczycy okazali powstańcom, H. poświęca kilkanaście rozdziałów dziejom Aten, od zamordowania Hipparcha do Klistenesa. W księdze szóstej znajdujemy opis poskromienia Jonii i dwu niefortunnych wypraw perskich do Grecyi: Mardoniusza, którego flota

Digitized by Google

rozbiła się w blizkości góry Atos, oraz Datisa i Artaferna, zakończonej klęską pod Maratonem; wplecione są tu też urywki z dziejów miast greckich. Księga siódma poświęcona jest wielkiej wyprawie Kserksesa do Grecyi, aż do Termopilów; księga ósma dalszemu ciągowi tej wojny aż do odwrotu Kserksesa i przygotowań do nowej kampanii pod Mardoniuszem. Wreszcie w księdze dziewiątej zakończenie tej wielkiej wojny na teatrze greckim i na jońskim.— Oprócz wspomnianych wyżej zawiera praca H-a jeszcze mnóstwo innych obrazów z życia i dziejów przeróżnych ludów, tak, że dzieło to, obejmujące okres mniej - więcej trzechsetletni, od króla Gygesa do r. 479, przedstawia nam poniekąd całokształt wiedzy historycznej owych czasów. W całem dziele przebija się myśl główna, że historya jest tylko wynikiem moralnego porządku świata, który losami ludzi kieruje, i że wszelkie wyłamywanie się z pod tego porządku ściąga na głowę winowajców i ich potomków gniew bogów i karę. — Co do powstania całego dzieła różnią się uczeni: według jednych, H. podług z góry ułożonego planu opracował całe dzieło (por. Kirchhoff „Ueber die Entstehungszeit des herodotischen Geschichtswerkes" Berlin 1878); według innych różnemi czasy napisał H. części swego dzieła i potem je dopiero w jedno złączył (por. Bauer „Die Entstehung des Herodotischen Geschichtswerkes" Wiedeń 1878). Jest też wątpliwe, czy dzieło jego kończy się umyślnie na zdobyciu Sestos, wypadku mało ważnym, czy też śmierć nie pozwoliła mu pisać dalej. Herodot, choć Doryjczyk, pisał narzeczem jońskiem; dzieło jego odznacza się prostotą stylu i pewną naiwnością sposobu opowiadania. Główna wartość jego polega na niezwykłem bogactwie treści, zawierającej wiadomości prawie o wszystkich znanych wówczas narodach. Jest wprawdzie H. jeszcze daleki od historyków krytycznych, nie był jednakże pewnego krytycyzmu pozbawiony; w razach spornych przytacza obie wersye i pozostawia wybór czytelnikowi. Bądź co bądź, starał się on usilnie o wyświetlenie prawdy; to, co widział i przeżył, zaobserwował bystro i po większej części trafnie przedstawiał; wiele wiadomości z jego dzieła, przez długi czas kwestyonowanych, potwierdziła nauka najnowsza. Niejeden błąd jego wynikał stąd, że musiał się często w obcych krajach posługiwać tłómaczami, i że zwracał się zwykle po informacye do kapłanów, którym zawdzięcza dużo wiadomości przesądnych i obliczanych na tumanienie ludzi. Żaden z Greków nie wykazał tyle bezstronności względem cudzoziemców, co H.; co do spraw greckich, to sympatya dla Aten wywołała stronne sądy jego o Koryncie i Tebach. Religijne jego poglądy też w niektórych miejscach zaszkodziły jego bezstronności.—Do najlepszych wydań H-a należą: Schweighäusera (z kommentarzami, Sztrasburg 1816, 2 tomy), Geisforda (Oksford 1849, 4 tomy), Bähra (Lipsk 1858—61, 4 tomy), Steina (Berlin 1841, 2 tomy), Sayce'a (księgi I—III, ze szczególnem uwzględnieniem najnowszych badań Wschodu, Londyn 1883), Wiedemanna („Herodots II Buch mit sachlichen Erläuterungen", Lipsk 1890). Jedyny drukowany przekład polski: „Dzieje, przekładał Antoni Bronikowski" (zesz. I—III, Poznań 1861); w rękopisie są przekłady zupełne Kajetana Kowalskiego, Wiktora Krajewskiego i Adama Prażmowskiego; pojedyńcze księgi tłómaczyli: Akielewicz, Józef Borkowski, Hipolit Błotnicki i Andrzej Podbereski (te przekłady są w rękopisach).—Niemieckie tłómaczenia Schölla (Sztutgard 1855, 2 t-y), Bähra (Sztutgard 1867, 9 tomów), Steina (Oldenburg 1844, 2 tomy) i wiele in.; angielskie Rawlinsona z nader cennym kommentarzem (Londyn 1876, 4 tomy) i G. C. Macaulay'a (1890, 2 tomy); francuskie Larchera (Paryż 1786, 7 tomów). — Por. Dahlmann „Herodotos, aus seinem Buch sein Leben" (Altona 1824); Bauer „Herodots Biographie" (Wiedeń 1878); Hauvette „Hérodote, historien des guerres médiques" (Paryż 1894).— O najwięcej nas interesującym ustępie dzieła H-a, o Scytyi, pisali: Lelewel „Opis Skytyi Herodota" (Warszawa 1814); Lindau A. F. „Briefe über Sarmatien, veranlasst durch eine Stelle in Herodots Melpomene" (Wrocław 1816); Lindner „Skythien und die Skythen des Herodots" (Sztutgard 1841); Nadjeżdin „Herodotowa Scytia" (przekład z ross. Andrzeja Podbereskiego, 1844, w rękopisie); Jan Potocki „Histoire primitive des peuples de la Russie, avec une exposition complète de toutes les notions locales, naturelles et traditionelles, nécessaires à l'intelligence du quatrième livre d'Hérodote" (Petersburg 1803).

Herodot (Ἡρόδοτος) z Tarsu w Cylicyi (żył w środku wieku II po narodz. Chr.), lekarz grecki; był uczniem Menodota, Sextus Empiricus (ob.) zaś był znów jego uczniem; ma być podobno autorem księgi p. n. „Εἰσαγωγὴ ἢ ἰατρός", mylnie przypisywanej dawniej Galenowi (ob). Nie należy go brać za jedną osobę z uczniem Agatinosa, H-em eklektykiem, który, według świadectwa Galenowego, za czasów cesarza Trajana był w Rzymie lekarzem bardzo wziętym i cenionym. Niektóre urywki z prac jego przechowały się w dziełach Aecyusza i Oribasiosa (ob. te n.).—Por. „Biograph. Lexikon der hervorrag. Aerzte" (tom III str. 175). Dr J. P.

Herodyada, ob. Herod Archelaus.

Herodyan (Herodianos) Ailios (Aelius), gramatyk grecki, zwany technikos, rodem z Aleksandryi, był synem Apolloniusza Dyskolosa. Pracował w Rzymie w drugiej połowie II w. i cieszył się wielką wziętością za czasów Marka Aureliusza, który go zaszczycał swemi względami. Za jego-to podnietą napisał kapitalne swe dzieło, Prozodyę Powszechną („Katholikē Prosōdia"), w którem usystematyzował dawniejsze spostrze-

Digitized by Google

żenia, mianowicie zaś Arystarcha i Tryfona. W dziele tem w dziewiętnastu księgach traktował o głównych prawidłach prozodyi i o akcencie, w 20-ej o iloczasie (chronoi) i przydechu (pneuma), w 21-ej wykładał enklitikę, diastole, synoloife i in. Prócz tego wydał cały szereg traktatów o prozodyi, ortografii; wykłady i objaśnienia niektórych ciemnych miejsc, zwłaszcza w Homerze, jako też wiele cennych badań gramatycznych, odnoszących się do jęz. greckiego. Ledwie nie wszystkie pisma H-a zaginęły; lecz główna treść Prozodyi Powszechnej dała się odtworzyć z fragmentów i wyciągów późniejszych uczonych: Teodozyusza i Arkadyusza. Wydał to Lenz, pod tytułem „Herodiani technici reliquiae" (Lipsk 1867—70, 2 tomy), z dopełnieniem Uhliga „Corpus grammaticorum graecorum". Inne, noszące jego imię, nie są autentyczne. *

Herodyanie, wspominani w Ewangielii św. Marka (3, 6; 12, 13) i św. Mateusza (22, 16), było to stronnictwo żydowskie z sekty Saduceuszów. Ojcowie pierwotnego Kościoła, Tertulian, Epifaniusz, św. Jan Złotousty, mówią o nich, jako o sekcie, która Heroda W. uznawała za Messyasza. Razem z faryzeuszami występowali oni nieprzyjaźnie przeciw Chrystusowi; a pogodziwszy się z ustawami, zaprowadzonemi przez Rzymian, dla przypochlebienia się im, głosili obowiązek posłuszeństwa cesarzowi i płacenia daniny. R.

Herofilos (Ἡρόφιλος, Herophilus) z Chalcedonu w Bitynii (* pod koniec wieku IV przed nar. Chr.—† prawdopodobnie w Aleksandryi, niewiadomo kiedy), po Hippokratesie najsłynniejszy lekarz starogrecki, oraz najwybitniejszy anatom wśród Starożytnych. Koleje życia znakomitego męża tego są prawie nieznane, wiadomo tylko, że był uczniem Praksagorasa z wyspy Kos (ob.) i Chryzyppa z Knidu, że pod panowaniem Ptolemeusza I przybył do Aleksandryi i że za czasu Ptolemeusza II żył i działał jeszcze tamże. Nauczał w Muzeum aleksandryjskiem i pozostawił mnóstwo uczniów. Główną zasługą H-a jest praca jego nad anatomią, którą zbogacił wielu odkryciami doniosłemi; słusznie też uchodzić może za twórcę anatomii ludzkiej, aż do czasu jego bardzo niedokładnie znanej, co stąd pochodziło, że uczono się jej, z wyjątkiem jednej osteologii, tylko na ciałach zwierzęcych, H. zaś sam rozebrał i zbadał podobno 600 trupów ludzkich, a jak świadczą: Celsus, we wstępie ksiąg swych o lecznictwie, Pliniusz, w Hist. nat., ks. XXI rozdział 5 i Tertulian w księdze „De anima" rozdział 10 (ob. te naz.), robił nawet wiwisekcye na zbrodniarzach skazanych na śmierć. Anatomia mózgu, rzec można, dopiero przez niego stworzona została, tak samo, zdaje się, pierwszy on dopiero odkrył nerwy czulne, opisał opony i naczynia mózgowe bardzo dokładnie, tak samo wątrobę i jelita; przyjądrze również przez niego było odkryte, znał także już naczynia mleczowe (vasa chylifera), zapomniane później zupełnie, a odkryte na nowo w wieku XVII przez Kacpra Asellego. Nie mogąc wyliczyć dla braku miejsca wszystkich odkryć anatomicznych H-a odesłać musimy do K. Sprengla „Versuch einer pragmat. Gesch. der Arzneykunde" (wyd. 3-e, t. I str. 532—540), oraz do źródeł wymienionych na końcu. Poglądy jego fizyologiczne, pomimo że nie dadzą pogodzić się z dzisiejszemi, zasługują wszakże na uwagę, a w swym czasie stanowiły niewątpliwie postęp rzeczywisty. W leczeniu H. trzymał się przeważnie zasad Hippokratesowych, przypisywał jeno znaczenie zbyt wielkie lekom, osobliwie roślinnym, z których niejeden z zalecenia jego wszedł do lecznictwa późniejszego; był także znawcą niepoślednim położnictwa i chorób niewieścich. Szkoła lekarska, utworzona przez niego, przetrwała do połowy wieku I po nar. Chr., ale z biegiem czasu wyrodziła się, odbiegając znacznie od zasad i nauk mistrza swego. H. był autorem dzieł kilku, niegdyś cenionych bardzo, niestety, zaginionych oddawna, tylko zaś okruchy niektóre z nich przekazali nam pisarze późniejsi, osobliwie: Celsus, Galenus, Caelius Aurelianus, Soranus z Efezu, Sextus Empiricus i Stefanos Ateńczyk. Podług Haesera w bibliotece ambrozyańskiej w Medyolanie, znajduje się rękopis, zawierający objaśnienia H-a odnoszące się do aforyzmów Hippokratesowych. Życiorysy obszerne, połączone z oceną działalności H-a, napisali lekarze późniejsi: Zeuksis, Apollonios Mys, Heraklides z Erytrei i Arystoksenos; wszystkie cztery zaginęły wszakże oddawna. — Por. K. F. H. Marks „H. Ein Beitrag zur Gesch. d. Med." (Karlsruhe 1838, książka wybornie napisana), Pinoff „H. Beitrag z. Gesch. d. Geburtshilfe" (w piśmie „Janus" r. 1847), Haeser „Lehrb. d. Gesch. der Med." (wyd. 3-e, t. I str. 234—238), Daremberg w wydaniu swem dzieła Rufa z Efezu (Paryż 1880, str. 627), W. Zaremba „Szkoła lekarska w Aleksandryi" (Poznań 1895, str. 4 i nast.) i J. Pagel „Gesch. d. Med." (Cz. I, str. 88). Dr J. P.

Heroida, mały poemat elegijny, zazwyczaj w formę listu ujęty, zawierający skargi lub zabiegi miłosne, przez bogów albo bohaterów wypowiadane, i stąd nazwa rodzaju. Osoby heroicznych czasów starożytnych zwierzają się sobie wzajemnie z miłości swojej i tęsknoty. Sławne są H-y Owidiusza, a najpiękniejsze z nich, pełne zapału i czułości, te, w których przemawia w imieniu Penelopy, Fedry lub Bryzeidy; te zaś, w których rozwodzi żale nad własnym swoim losem wygnańczym—zimne zupełnie. Naśladowali go: w Niemczech Hoffmannswaldau i Lohenstein, w Anglii Pope. W XVIII stuleciu H-y były bardzo modne we Francyi.

Digitized by Google

Heroizm, z greckiego heros=bohater, a więc bohaterstwo, moc ducha, męstwo, wspaniałomyślność, gotowość do największych poświęceń dla ojczyzny albo w obronie słabszych od przemocy silniejszych. R.

Herold. Pierwowzorem H-ów byli keryksowie u Greków starożytnych i feciales u Rzymian, którzy jako posłańcy, zwiastujący pokój lub wojnę, byli i sami nietykalnymi i strzegli nietykalności tych, którym towarzyszyli. W czasach rycerskich H-owie, zwani H-ami honorowymi, byli osobnym stanem na dworach książęcych, a do liczby ich obowiązków należała gruntowna znajomość heraldyki, której normy najpierw we Francyi ustalone zostały, genealogii szlachty, niższej i wyższej, jej herbów i posiadłości. — H-owie uczestniczyli na wszelkich uroczystościach publicznych, turniejach, ceremoniach dworskich; byli rozjemcami we wszelkich sporach pomiędzy szlachtą, sprawdzali pochodzenie od przodków szlachetnie urodzonych, koncypowali i poprawiali herby, oraz mieli charakter sędziów obyczajów szlacheckich. Na turniejach należał do nich przegląd herbów rycerzy, dla przekonania się, czy mają z pochodzenia swojego prawo w nich uczestniczyć. Nadto zaś posłowali jako obwieściciele wojny lub pokoju. H-owie dzielili się na trzy klasy: królów herbowych, H-ów i „persewantów" (poursuivants), to jest pomocników H-ów. Dla przyjęcia do persewantów, trzeba było, ażeby dwaj H-owie zaświadczyli o prawości i niekazitelności kandydata. Wtenczas dopiero następował chrzest, który spełniał książę lub król herbowy, przez wylanie kubka wina lub wody na głowę kandydata, przyczem nadawano mu osobne nazwisko. Potem następowało obleczenie w szaty herbowe, różniące się od szat króla herbowego i H-ów, lecz tak samo jak one mające herb ich pana na lewem ramieniu. Po siedmiu leciech dobrej służby mógł persewant zostać H-em, jeżeli dwaj królowie herbowi i czterej H-owie zaświadczyli, że obowiązki swoje spełniał należycie i godzien był tego zaszczytu. W takim razie książę, pan jego, chrzcił go nanowo, nadawał mu nowe nazwisko, a H. przyoblekał go w nowe szaty herbowe. Na obiór króla herbowego zwoływano tylu królów herbowych i H-ów, ilu ich znaleźć było można, żeby akt ten uczynić jak najuroczystszym. Jeżeli wszyscy oni stwierdzili niewątpliwe zasługi obranego, to książę wkładał mu na głowę koronę i nadawał nowe nazwisko od jednej ze swoich prowincyi. W naszych czasach występują w roli H-ów osoby do tego wyznaczone tylko na uroczystościach dworskich, koronacyjnych, weselnych, pogrzebowych i t. p., a niektóre zakony rycerskie mają urzędników, noszących tytuł H-ów na uroczystościach zakonu występujących w stroju przepisanym. R.

Hérold Ludwik Józef Ferdynand (* 28 stycznia 1791 w Paryżu—† tamże 19 stycznia 1833 r.), kompozytor muzyczny francuski. H. był synem Franciszka Józefa (* 1755—† 1802) Alzatczyka, wcale dobrego pianisty i kompozytora, który mu udzielił pierwszych wskazówek z dziedziny gry na fortepianie i zasad muzycznych. W 1806 r. wstąpił do konserwatoryum paryskiego; z początku uczęszczał do klasy fortepianu Adama, później Catelsa, a w 1811 przeszedł do klasy kompozycyi, prowadzonej przez Méhula. Po upływie nie całych dwóch lat w tej klasie H. stanął do konkursu o nagrodę „rzymską", i kantatą „Madame de Lavallière" zdobył pierwszą nagrodę, a wraz z nią stypendyum na pobyt trzechletni we Włoszech, dla uzupełnienia studyów muzycznych. Z Rzymu, gdzie bawił około trzech lat, H. udał się do Neapolu. Tu, za protekcyą Adama, który niegdyś był nauczycielem dzieci króla neapolitańskiego, został również nauczycielem muzyki córek Murata; za protekcyą zaś dworu wystawił w Neapolu (5 stycznia 1815) pierwszą swą operę, Młodość Henryka V, która doznała powodzenia. Wróciwszy do Paryża, został zaproszony przez Boieldieu'go do współpracownictwa z nim w operze okolicznościowej „Charles de France", przeznaczonej na uroczystość zaślubin księcia de Berry, i z tego zadania wywiązał się pomyślnie. W 1816 H. napisał operę komiczną „Les rosières", którą przyjęto chłodno. Lepiej mu się powiodło z operami „La clochette", „Le muletier", „Marie" i „Le lapin blanc", lecz dopiero op. „Zampa", napisana i wystawiona na scenie Opery Komicznej w 1831 r., sławę jego rozniosła po świecie szerokim. Wszystkie większe sceny europejskie wcieliły „Zampę" do swego repertuaru, a i dziś jeszcze niektóre sceny francuskie i niemieckie utrzymują tę piękną operę na repertuarze. Po „Zampie" napisał jeszcze H. kilka oper, z których „Le pré aux clercs" (1832), uważana przez Francuzów za najlepsze jego dzieło, w r. 1871 doczekała się tysiącznego przedstawienia. W papierach pozostałych po śmierci H-a znaleziono niewykończoną operę „Ludovic", którą uzupełnił Halévy i w r. 1834 wystawił. Melodya romansu z tej opery, do słów „Je vends des scapulaires", posłużyła Chopinowi za temat do waryacyj (op. 12). Z oper H-a były wykonywane na scenie warszawskiej: „Dzwonek" (1819), „Handel na żony" (1820), „Zampa" (1834) i „Le Pré-aux-Clercs" („Pojedynek"). A. Pol.

Herold Edward, malarz i powieściopisarz czeski (* 1820 r. w Pradze—† 1895 r. tamże). Syn aktora, wcześnie straciwszy ojca, żył w biedzie z matką, która się utrzymywała z wyrabiania koronek. Posyłany przez nią do normalnej szkoły pijarskiej, źle się uczył, oddała więc go do rękawicznika, ale i tam wolał czytać i rysować, niż trudzić się rzemiosłem; poszedł tedy na ucznia do malarza pokojowego i tego wszakże niezadługo opuścił, a przyjął służbę u właściciela maryonetek. Ten, spostrzegłszy w nim

Digitized by Google

wielkie zdolności do malarstwa, dopomógł mu do umieszczenia się w szkole malarskiej, gdzie się wykształcił na niezłego artystę. Malował głównie krajobrazy i wykonał mnóstwo rysunków do pism ilustrowanych. Naczytawszy się Walterskotta, zaczął tworzyć powieści z dziejów czeskich, drukowane po największej części w „Lumirze", ale, nie czując się dosyć biegłym stylistą czeskim, pisał je po niemiecku, a na język czeski dawał tłómaczyć. Nie mają one wyższej wartości artystycznej i grzeszą brakiem prawdy historycznej, gdyż brakło mu przygotowania naukowego; jednakże swego czasu były chętnie czytane i budziły uczucia patryotyczne. Osobno wydał: Podróże malownicze po Czechach (Praga 1881, po niemiecku 1870), Podróże malownicze po Pradze i Przewodnik po czeskich drogach zachodnich. Napisał także komedyę historyczną „Petr Vok, posledni z Rožmberka a jego weselý dvůr w Třeboni" (grano ją w Pradze 1866). *

Herold Józef, współczesny prawnik i polityk czeski (* 22 października 1850 r. we Vršovicach, przedmieściu Pragi). Po ukończeniu szkoły ludowej wstąpił do niemieckiego wówczas gimnazyum w Pradze. W roku 1849 zapisał się na wydział prawny uniwersytetu w Pradze. Już w czasie pobytu w uniwersytecie brał czynny udział w życiu publicznem studenckiem, jako członek zarządu dwóch czeskich stowarzyszeń studenckich: „Akademický čtenárský spolek" i „Všehrd".—W październiku 1874 roku uzyskał stopień doktorski. H. poświęcił się zrazu praktyce adwokackiej. W r. 1875 wybrano go do reprezentacyi gminnej we Vršovicach, której członkiem jest do obecnej chwili. W r. 1882 gmina ta powołała H-a na swego pierwszego burmistrza. Po utworzeniu przez H-a kancelaryi adwokackiej na innem przedmieściu Pragi, „Král. Vinohrady", mieszkańcy tegoż wybrali H-a do rady gminnej. Prócz tego od r. 1876 H. jest członkiem wydziału powiatowego, a w r. 1890 wybrano go na prezesa tegoż wydziału. H. należy od r. 1874 do stronnictwa młodo-czeskiego i gra wybitną rolę w klubie tej partyi. W r. 1883 wybrany po raz pierwszy do sejmu krajowego, odtąd bez przerwy wybierany jest stale do reprezentacyi krajowej. W roku 1888 powołano go Rady państwa w Wiedniu, a od r. 1896 jest również członkiem wydziału krajowego. H. zajął pierwszorzędne stanowisko jako mówca w sejmie i parlamencie centralnym, a odznaczył się w charakterze przeciwnika tak zwanej ugody niemiecko-czeskiej. Jego działalność polityczna zyskała mu wielką popularność w całych Czechach. Z okazyi 50-letniej rocznicy urodzin w październiku 1900 roku liczne miasta i gminy nadały mu godność obywatela honorowego. W styczniu 1901 roku został ponownie i prawie jednogłośnie ze swego okręgu wybrany do Rady państwa. H. pełni również honorowy obowiązek intendenta królewsko-czeskiego teatru krajowego w Pradze. Jest wreszcie współpracownikiem rozmaitych dzienników czeskich. — Por. „J. U. Dr Josef Herold Životopisny nastin 1840—1890" (Král. Vinohrady 1900, autor Boh. Holeček). H. K.

Heroldya jest to magistratura, której sama już nazwa, pochodząca od herolda, wskazuje, że ustanowiona jest dla spraw dotyczących szlachectwa. W Prusiech zaprowadził ją był roku 1706 Fryderyk I pod nazwą Oberheroldsamt, ale po śmierci jego urząd ten zwinięto i dopiero w r. 1855 nanowo powołano do życia. Zostaje ona pod przewodnictwem heroldmistrza i prowadzona jest według zasad heraldyki. W Bawaryi H-ę ustanowiono w r. 1808 i powierzono jej prowadzenie metryki szlacheckiej (Adelsmatrikel); obecnie obowiązek ten spełnia urzędnik ministeryum domu królewskiego i spraw zagranicznych. W Anglii od r. 1306 istnieje Herald's College, czyli Herald's Office, pod prezydencyą dziedzicznego hrabiego marszałka z rodu książąt Norfolk, z trzech królów herbowych oraz ich herolda.

W Rossyi przed Piotrem Wielkim sprawami stanu szlacheckiego, czyli też w ogólności „służałego", to jest wszystkich spełniających służbę rządową, zajmował się tak zwany Razrjadnyj prikaz. Po ustanowieniu senatu magistraturę tę zwinięto, a natomiast w kancelaryi senatu ustanowiono razrjadnyj stoł, przy którego pomocy senat prowadził spisy ludzi służałych i powoływał na przeglądy wojskowe szlachtę tak pełnoletnią, jako i niedorostków (niedorośl), i czuwał nad tem, aby nikt się nie uchylał od służby. Senat wszakże, zawalony przeróżnemi sprawami, nie mógł, jak należało, obowiązku tego wypełniać. Przeto Piotr Wielki ukazem swym r. 1721 polecił stolnikowi Kołyszewowi przeprowadzić rewizyę ogólną „stanu służałego", i to było zawiązkiem H-i w Rossyi. Ukaz z d. 12 (23) stycznia r. 1772 ustanawia przy senacie heroldmistrza, a z dnia 5 (16) lutego tegoż roku obowiązek ten wkłada na Kołyszewa, polecając mu w osobnej instrukcyi: 1) prowadzić spis szlachty całego państwa; 2) przestrzegać, aby się żaden szlachcic nie uchylał od służby i 3) wciągać do spisu szlachty wojskowych, którzy się dosłużyli stopnia oberoficera. Właściwie więc heroldmistrz spełniał obowiązek dawniejszego razrjadu, nowością tylko było polecenie mu założenia dla szlachty szkoły przygotowawczej do służby rządowej, które nie przyszło do skutku, i przydanie mu biura do kreślenia herbów szlacheckich. Z podniesieniem się władzy prokurora generalnego jemu też i H-ę poddano, a od czasu zwolnienia szlachty od służby obowiązkowej i z przejściem niektórych czynności H-i w ręce ministrów, znaczenie heroldmistrza jeszcze bardziej zmalało. W r. 1803 H. otrzymała nową organizacyę; następnie przechodziła

Digitized by Google

różne jeszcze koleje, aż dopóki w r. 1848 nie weszła w skład senatu jako pierwszy jego departament. Obecnie departament H-i składa się: 1) z izby senatorskiej, 2) z heroldmistrza, posiadającego prawa oberprokurora, 3) z kancelaryi, zarządzanej przez towarzyszy heroldmistrza i przez sekretarzy. Przy departamencie znajduje się osobny wydział herbowy. Do departamentu H-i należą: sprawy o szlachectwo rodowe i o szlachectwo honorowe, o prawa do tytułów honorowych, o zmianę nazwiska rodowego, wydawanie dyplomów, patentów i t. p., układanie herbarza rodów szlacheckich, sprawy odnoszące się do prowadzenia spisu szlachty i do skarg na postanowienia deputacyj szlacheckich, prowadzenie wykazu osób pozbawionych szlachectwa; 2) ułożenie herbarza miejskiego; 3) sprawy dotyczące służby rządowej, wydawanie Kalendarza adresowego, ułożenie spisu urzędników cywilnych czterech klas wyższych, mianowanie niektórych urzędników; 4) przegląd rezolucyj dawnej H-i cesarstwa w razie skarg na nie; 6) objaśnienie i potwierdzenie ustaw, odnoszących się do spraw, zawiadywanych przez H-ę. Za panowania cesarzowej Katarzyny II, która nakazała legitymacyę szlachty w prowincyach dawnej Rzeczypospolitej, powstały tam w miastach gubernialnych tak zwane zgromadzenia deputatów szlacheckich, wybieranych przez szlachtę, równie jak i sekretarz, a mające za prezesa marszałka gubernialnego. Obowiązkiem ich jest prowadzenie legitymacyj, czyli zbieranie i sprawdzanie dokumentów szlachty, dowodzącej swego szlachectwa, i przedstawianie ich do zatwierdzenia H-i.

W Królestwie Polskiem nieznany długo ten rodzaj władzy, po r. 1831 ustanowiony, policzony został do warszawskich departamentów rządzącego senatu. Na czele stał prezes; członków H-i stanowili referenci ogólnego zebrania senatu. Kancelarya miała heraldyka, kierującego częścią techniczną, rysowników i kaligrafa. W marcu r. 1861 atrybucye ogólnych zebrań senatu przeszły na nowourządzoną radę stanu Królestwa, wskutek czego i H. poddawała niektóre ze swoich czynności pod rozpoznawanie rady stanu. Nakoniec ukazem cesarskim z d. 24 maja (5-go czerwca) 1861 r. H. została zwinięta. B.

Heron z Aleksandryi, matematyk i fizyk; żył około 150—100 r. przed Chr., był uczniem Ktesybiusza (ob.). Znaczna liczba pism jego geometrycznych i fizycznych doszła do nas skażona licznemi błędami; wydano je w ułamkach dopiero w ostatnich czasach, a z nich okazuje się wysokie znaczenie naukowe H-a, który niewątpliwie obok Archimedesa jest najznakomitszym fizykiem starożytnym. W dziełach swoich fizycznych i mechanicznych nie zadawalnia się H. rozważaniem teoretycznem, ale stara się je zastosować do celów praktycznych. Ma zwłaszcza jasne wyobrażenie o prężności powietrza zgęszczonego oraz pary. Dzieło „Pneumatika" (przekład angielski Woodcrofta, 1851) obejmuje opis 78 przyrządów i mechanizmów, wprawianych w ruch działaniem powietrza ogrzanego i pary wodnej; między innemi H. zbudował eolipilę, syfony, lampy regulujące się automatycznie, butelkę czarodziejską, z której rozlewać można było różne ciecze, lejek czarodziejski, przyrządy pneumatyczne do poruszania figur i otwierania drzwi, które prawdopodobnie używane były w świątyniach helleńsko-egipckich i podziw tłumów budziły; automaty naśladujące śpiew ptaków przez prąd wypływającego powietrza, i inne jeszcze. Jednakże przyrządy, nazywane obecnie bania i wytryskiem H-a, nie są jego wynalazkiem. Do urządzenia poruszających się automatów stosował też H. sprężystość sznurów i włókien. Ułamki jego mechaniki wydał Hultsch (1877). W zbiorze Thevenota „Veterum mathematicorum opera" (1693) mieszczą się liczne urywki jego mechaniki praktycznej, a wyjęty stąd traktat o machinach wojennych wydany został w przekładzie niemieckim, w zbiorze „Griechische Kriegsschriftsteller" (1853). „Katoptryka" H-a doszła do nas jedynie w przekładzie łacińskim (wyd. w zbiorze Rosego „Anecdota graeca" tom II, 1870); wyłożone są tam dokładnie prawa odbicia światła, a w szczególności podane godne uwagi twierdzenie ogólne, że światło przy odbiciu obiera zawsze drogę najkrótszą. Z ocalonych ułamków jego pism geometrycznych „Heronis Alexandrini geometricorum et stereometricorum reliquiae" (1864) wnieść można, że było to prawdopodobnie wielkie dzieło miernicze, którego oddzielne części przez ciąg stuleci służyły jako podręczniki i licznym zmianom ulegały. Traktat „O dioptrze" (przekład francuski Vincenta „Notices et extraits des manuscrits de la bibliothèque impériale" tom. 19) zawiera opis kątomiaru mierniczego, złożonego z liniału, obracającego się na tarczy kołowej. W piśmie tem podaje nadto H. obliczenie pola trójkąta nierównobocznego z danych trzech jego boków.—Porów. Martin „Recherches sur la vie et les ouvrages d'Héron d'Alexandrie" (w Pamiętnikach akademii napisów, tom IV, 1854); Cantor „Vorlesungen über Geschichte der Mathematik" (tom 1, wyd. 2-e 1894); Heller „Geschichte der Physik" (tom I str. 118 — 127, 1882). S. K.

Herona bania, przyrząd służący do wyrzucania słupa wody pod naciskiem powietrza zgęszczonego. W postaci najprostszej jest to naczynie, w części napełnione wodą i szczelnie zamknięte korkiem przewierconym, przez który przeprowadzona jest rura szklana, z obu stron otwarta, sięgająca prawie do dna naczynia. Jeżeli powietrze nadmuchujemy przez rurę, gromadzi się ono dookoła niej ponad wodą i wywiera na nią ciśnienie większe od normalnego ciśnienia atmosferycznego, które działa na wodę wewnątrz

Digitized by Google

rury; wskutek tego woda podnosi się wewnątrz rury i wytryska z niej do pewnej wysokości. Działaniem ust spowodować można słabe tylko zagęszczenie powietrza, a temsamem drobny tylko i krótkotrwały strumień wody wywołać. Jeżeli więc potrzeba sposobem tym pobudzić słup wody silniejszy, należy użyć pompy zagęszczającej do stłoczenia powietrza, ale w tym razie i naczynie musi być metalowe (fig. 226) dla nadania mu większej wytrzymałości; wtedy też rura opatrzona jest kranem, by woda wydobywała się jedynie w razie potrzeby, za otwarciem kranu. Odmianą bani H-a jest pryskawka, używana przez chemików do opłókiwania osadów. Przez korek przechodzą dwie rury, z których jedna sięga prawie do dna naczynia, druga zaś kończy się tuż pod korkiem; gdy przez tę drugą dmuchamy, współcześnie przez pierwszą strumień wody wciąż wytryskuje. Do tejże samej kategoryi przyrządów należą też syfony czyli butelki syfonowe, używane do napojów mu-

Fig. 226.
Herona bania.

Fig. 227.
Herona wytrysk.

sujących; za otwarciem kranu woda wyrywa się gwałtownie pod naciskiem kwasu węglanego, zebranego ponad powierzchnią wody, do której przemocą był wtłoczony. Na zastosowaniu tej samej zasady polegają też sikawki ogniowe i sikawki do polewania ulic, wytłaczająca bowiem słup wody skrzynia powietrzna jest wielką banią H-a, w której powietrze zagęszcza się przez napływ wody, doprowadzanej działaniem pompy tłoczącej (ob. Sikawka). Bania H-a jest to przyrząd oddawna znany, jednakże nazwę ma błędną, nie jest bowiem wynalazkiem Herona z Aleksandryi (ob.). S. K.

Herona wytrysk, wodotrysk utrzymywany ciśnieniem powietrza zagęszczonego; jest to właściwie bania H-a, w której powietrze zagęszcza się pod naciskiem słupa wody. Składa się z trzech naczyń (fig. 227), z których górne ma postać miednicy, dwa drugie zaś są zamknięte; naczynia te połączone są trzema rurami, z których jedna *a* schodzi od dna miednicy *s* i kończy się ponad dnem naczynia dolnego, druga *r* łączy naczynie środkowe *m* z naczyniem dolnem, trzecia zaś naczynie górne ze środkowem. Gdy naczynie *m* napełnione jest wodą, wypełnia się też wodą i miednicę górną; z niej woda przez rurę *a* spływa do naczynia dolnego; wskutek tego powietrze zagęszcza się w naczyniu dolnem i przechodzi przez rurę *r* do naczynia środkowego, z którego nadmiarem ciśnienia swego ponad ciśnienie atmosferyczne wyrzuca w górę ciągły strumień wody, przerywający się dopiero za zamknięciem kranu, osadzonego w rurze *a*. Przyrząd taki może być rozmaicie zmieniany i daje się zwłaszcza dobrze używać jako wodotrysk pokojowy. S. K.

Heroopolis albo Heroonpolis, miasto starożytne w dolnym Egipcie, na kanale Trajana, który miał uście w morzu Czerwonem. H. leżał na miejscu dawniejszego Pithomu, pod dzisiejszem Tell el-Maszutah. R.

Heros (po grecku ἥρως=bohater). Według greckiego pojęcia byli H-owie bohaterami czasów zamierzchłej przeszłości, idealnemi postaciami męskiej siły i rycerskiego animuszu, najwybitniejszymi przedstawicielami narodu w jego początkach legendowych, pośredniczącymi pomiędzy narodem i bóstwami jego; oni-to, ród swój od bogów wywodząc, stali się dobroczyńcami młodszego pokolenia swego, założycielami i wiecznemi opiekunami miast i państw całych, twórcami wszelkiej organizacyi prawnej i politycznej, a dla pokrewieństwa swego z bogami i dla czynów swych znakomitych po śmierci, z łaski bogów, przed innymi śmiertelnymi wyszczególnieni, czci niezwykłej zażywali. H-ów nie należy wystawiać sobie ani z czysto-historycznego stanowiska, jako zwyczajnych ludzi, ani też czysto-symbolicznie, jako pojęć oderwanych: są to raczej idealni ludzie, których legenda poetyczna wywyższyła nad poziom przypadkowości, wyniosła poza obręb życia powszedniego, opromieniła niebiańską świetnością i nimbem plastycznie pięknych indywidualności. Niektórzy z nich są wyłącznie tworami barwnej fantazyi bez historycznej podstawy, jak szczególnie tak zwani κτισταί albo οἰκισταί, mityczni założyciele miast, protoplaści rodów, stanów, stowarzyszeń, osobnych zawodów, sztuk, które często od niepamiętnych czasów przechodziły dziedzicznie z pokolenia na pokolenie; takim H-em był np. Byzas, który miał założyć podwaliny miasta Byzancyum, albo Daidalos, legendowy pracojciec sztuk pięknych w Atenach i na wyspie Krecie; inni znowu byli istotnie historycznemi osobistościami, lecz na skrzydłach chyżej tradycyi mitologicznej uniesieni ze świata rzeczywistego w mgliste krainy fantazyi, jak większa część bohaterów z Wojny Trojańskiej; inni wreszcie przemienieni zostali z H-ów w bogów, jak Trofonios (ob.), albo wyobrażają przynajmniej, jako ucieleśnienie istoty w ludzkiej postaci, pe-

Digitized by Google

rien ważny przymiot, pewną odrębną właściwość óstwa jakiego. Homer zna prawie tylko H-ów; każdy rycerski, sławetny mąż nazywa się u tego poety H-em (Odyss. 2, 15; 8, 483; Iliad. 2, 10); mianowicie jednakże daje poeta to miano panom, władykom, książętom, członkom rodów szlachetnych, wywodzącym pochodzenie swe od óstwa jakiego, zwanym w takim razie διογενεῖς, w przeciwieństwie do ludzi, pochodzących z pospolitego gminu, ἀνέρες δῆμοο; wyróżniają się oni tylko większą siłą fizyczną od innych pospolitych śmiertelnych; wyjątkowo tylko niektórzy z nich, ulubieńcy bogów, jak: Menelaos, Rhadamanthys, wyzwoleni z pęt śmierci, spotykającej zresztą każdego człowieka, unoszą się żywcem do Elizyum, w krainę błogosławionego żywota. Ślady czci boskiej, jakiej H-owie zażywali, znajdujemy dopiero w Hezyodzie i w późniejszych poetach epicznych. Hezyod pierwszy („Opera et dies", 156 i nast.) zowie H-ów półbogami (ἡμίθεοι), a gdy Homer tylko na jednem, krytycznie zakwestyonowanem miejscu (Iliad. 12, 23) ich tak mianuje, zalicza Hezyod do ich szeregu wybranego sławne owe rody wojowników z Tebańskiej i Trojańskiej wyprawy, wybijających się ponad tłum sprawiedliwemi rządami, siłą nadludzką i bohaterską odwagą; po śmierci żyją oni, wyróżnieni od innych pospolitych śmiertelnych, na Wyspach Szczęśliwych. W pieśniach Pindara zajmują H-owie, jako nadludzkie istoty, pośrednie stanowisko pomiędzy śmiertelnymi a bogami, i zażywają czci niemal boskiej. Kult H-ów dotyczył przedewszystkiem ich grobów, zwanych ἡρῷα, które znajdowały się na obszernem, drzewami wysadzonem, poświęconem miejscu, z wejściem od strony zachodniej położonem; a z tego względu poświęcone im są węże, żyjące w jaskiniach. Budowano im jednakże z biegiem czasów także świątynie i ołtarze albo na grobach samych, albo też na miejscach oddalonych od grobów; wszakże przeważnie kult poszczególnych H-ów ograniczał się na pewne miejscowości. Gorącą i troskliwą opiekę, jaką otaczają oni bezustannie jako δαίμονες ἐπιχώριοι (=wyższe istoty przywiązane do miejsca) następne pokolenia, znamionują mianowicie tajemnicze ich dobrodziejstwa i łaski, zsyłane na potomków z głębin ciemności grobowych; dalej pojawianie się ich na swych grobach, na pobojowiskach i w każdej innej przykrej potrzebie., w której śpieszą ze skuteczną pomocą, jak Tezeusz przechyla zwycięstwo na stronę Ateńczyków w bitwie pod Maratonem. Kult H-ów polegał na osobliwym rodzaju ofiar, różniącym się zupełnie od sposobu, w jaki bóstwom składano ofiary; były to bowiem raczej obiaty, dary na cześć zmarłych, wieczorem albo nocną porą składane, zw. ἐναγίσματα, złożone szczególnie z libacyi, sporządzonej z miodu, wina, wody, oleju i mleka. Ofiary te płynne, zwane dokładniej χοαί, zlewano przed ogniskiem ofiarnem, płonącem na grobie H-a, do dołu wykopanego w zachodnim kierunku od grobu, z twarzą zwróconą ku zachodowi, stronie ciemności podziemnych. Jeżeli zwierzęta, i to czarnej maści, H-om w ofierze składano, wytaczano krew ich do dołu, a mięso palono. Często także stawiano przy takich grobach potrawy przeróżne i przyrządzano obok nich łoża dla H-ów przeznaczone; są to tak zwane θοξένια, po łacinie *lectisternia*. Z biegiem wieków wynoszono takie historyczne osobistości do zupełnej godności H-ów. Najstarszemi historycznemi przykładami takiego heroizowania sławnych, dobrze zasłużonych zmarłych, coraz częściej zresztą pojawiającego się w czasach późniejszych, są: Timesios, założyciel miasta Abdery, Harmodyusz i Arystogiton, jako oswobodziciele Aten z pod jarzma tyranów, Miltiades, syn Kypselosa, Pers Artachajes, który przekopał przedgórze Athos, Spartańczyk Brazydas, zwycięsca z pod Amfipolis, aż wreszcie przy schyłku hellenizmu używano o każdym zmarłym wyrażenia H., zamiast μακαρίτης=szczęśliwy nieboszczyk.—Sztuki przedstawiają H-ów mitycznych wiernie podług odwiecznej tradycyi; na płaskorzeźbach grobowców wyobrażają śmiertelnych, do rzędu H-ów wyniesionych, albo w starożytnym typie wojowników na koniu lub pieszo, albo też w siedzącej postawie, bądź w leżącej, na łożach jadalnych, pozycyi. Bardzo często widzimy obok nich gromadę ludzi, hołd i cześć im składających, często także węże, jako zwierzęta szczególnie ich czci poświęcone. — Por. Ukert „Ueber Daemonen, Heroen und Genien" w „Abhandlungen der Kgl. sächsischen Gesellschaft der Wissenschaften" z r. 1850; Wassner „De heroum apud Graecos cultu" (Lipsk 1878); Ohlert „Beitraege zur Heroenlehre der Griechen" (Berlin 1882). S. Drz.

Herostratos z Efezu w r. 356 przed Chr. podpalił wspaniałą świątynię Artemidy pod miastem swem rodzinnem. Na torturach wyznał, że uczynił to tylko dla rozgłosu swego nazwiska. Wraz ze straceniem przestępcy postanowiono imię jego wiecznem pokryć zapomnieniem, ale Theopompos (ob.) podał je do potomności. Ob. Efez i Efezye.

Hérouard J., ob. Héroard J.

Herpes, choroba skórna, ob. Liszaj i Opryszczki.—*H. circinnatus*, ob. Liszaj obrączkowy.—*H. exedens=Lupus*, ob. Wilk (choroba).—*H. iris*, ob. Opryszczki tęczowate.—*H. tonsurans*, ob. Liszaj wyłysiający.—*H. zoster*, ob. Półpasiec.

Herpestes, ssak, ob. Ichneumon.

Herpetodryas—rodzaj węża, zaliczony do rodziny *Colubridae*. Węże tego rodzaju opatrzone są głową wydłużoną spłaszczoną, na przewężonej szyi osadzoną, oraz ogonem o połowę krótszym od tułowia, odbiegającym od niego stopniowo,

Digitized by Google

bez wyraźnego zwężenia; grzbiet ich jest przykryty dużemi, gładkiemi lub ostrzępionemi, łuskami; zębów jadowitych nie mają. Przebywają przeważnie na drzewach, żywią się ptakami i żabami drzewnemi; swoją zdolnością szybkiego zmieniania zabarwienia skóry przypominają chameleona. Najpospolitszy gatunek *H. fuscus* (1.5 m.) zamieszkuje Amerykę południową. K. K-ó.

Herpetologia stanowi jeden z działów zoologii, obejmujący wszechstronną naukę o płazach (*Reptilia*) i gadach (*Amphibia*), tak jak nauka o owadach stanowi entomologię, nauka o rybach—ichtyologię i t. p. Narówni z każdą nauką opisową biologiczną H. obejmuje anatomię porównawczą, histologię, embryologię, biologię (etologię), paleontologię, oraz filogenię zwierzęcia, którego dotyczy. Istnieje obszerna literatura herpetologiczna. Najważniejsze wiadomości z dziedziny H-i można znaleźć w następujących dziełach: E. Schreibera „H. europaea" (Brunświk 1875), A. Dumerile et G. Bibrou „Erpétologie générale" (Paryż 1834—54), C. K. Hoffmann w Bronna „Klassen und Ordnungen des Thierreichs" (B. VI), Leydig: 1) „Ueber die Molche der würt. Fauna" (1867), 2) „Die in Deutschland lebenden Arten der Saurier" (1872), 3) „Die Anuren-Batrachier der deutschen Fauna" (1877), 4) „Ueber die einheimischen Schlangen" (1883). O faunie herpetologicznej polskiej zebrane są wiadomości w pracy A. Wałeckiego: „Materyały do Zoologii polskiej" („Pamiętnik fizyograficzny", t. II—1882 i t. III—1883). K. K-ó

Herpetomonas—rodzaj wiciowców (*Flagellata*), zaliczony do rodziny *Cercomonadina*. Jednokomórkowe te organizmy (2 gatunki) pasorzytniczą w jelitach lub we krwi innych zwierząt; np. *H. muscae* Burn. przebywa w jelitach muchy pokojowej (*Musca domestica*). K. K-ó

Herpin Lucya, autorka francuska, znana pod pseudonimem Lucien Perey (* 1832 w Carouge pod Genewą). Była córką lekarza Teodora H. († 1865), który za swe prace o padaczce i chorobach nerwowych otrzymał od Akademii Francuskiej wielką nagrodę Montyona, wskutek czego przeniósł się z rodziną do Paryża (1856). Dopiero w r. 1879 ogłosiła H. pierwszą swą pracę, napisaną do spółki z Gastonem Maugras: „L'abbé Galiani et sa correspondance" (uwieńczone przez Akademię francuską). Napisała oprócz tego szereg ciekawych obrazków historycznych, jak oto: „Une femme du monde au dix-huitième siècle; la jeunesse de Madame d'Epinay" (1883); „La vie intime de Voltaire aux Délices et à Ferney" (1885); „Histoire d'une grande dame" (Heleny Massalskiej; składająca się z dwu tomów: „La comtesse Hélène de Ligne", 1887, i „La comtesse Hélène Potocka", 1888); „Le duc de Nivernais" (1891—92, 2 tomy); „Le président Hénault et madame Du Deffand" (1893). Na polu baśni wystąpiła H. z dwoma opowiadaniami: „Zerbeline et Zerbelin" (1889) i „La forêt enchantée" (1890).

Herrenberg, miasto w Wirtembergii, w żyznej okolicy nad rzeką Ammer, na wysokości 460 metrów nad poziomem morza; ma piękny kościół gotycki, ruiny zamku, fabrykę mebli, przemysł młynarski; w okolicy uprawa chmielu, hodowla bydła i koni. W r. 1900 liczba m-ców wynosiła 3000). W. N.

Harrenburg Jan Andrzej, malarz niemiecki (* 1824 w Berlinie). Kształcił się początkowo pod kierunkiem pejzażysty Biermanna; podróżował potem po Niemczech, Francyi i Włoszech. Gdy w r. 1845 przybył do Aten, król grecki Otto skłonił go do zbadania zabytków starożytności na Peloponezie; towarzyszył później H. artystyczno-naukowej wyprawie tureckiej do Azyi Mniejszej, Palestyny i Persyi. Robił badania geograficzne na Cyprze i pierwszy ułożył całkowitą mapę tej wyspy. Zwiedził potem Egipt, Nubię i Abissynię i w 1848 wrócił do Berlina; na podstawie mnóstwa przywiezionych z podróży szkiców opracowywać zaczął wtedy szereg krajobrazów; do najlepszych należą: Ulica w Kairze, Równina Tebańska w Egipcie, Widok Sydonu, Motyw z nad Białego Nilu, Ulica w Bagdadzie, Wybrzeże Pafosu, Abuszyr nad zatoką Perską, Posąg Memnona. W 1855 przeniósł się do Drezna i stworzył jeszcze kilkanaście krajobrazów północnych i obrazów architektury klasycznej.

Herrengrund (po węgiersku Urvölgy), wieś w węgierskim komitacie Sohl, kopalnie miedzi, srebra i antymonu. Ludność słowacka rzymsko-katolicka (w 1900 r. ok. 2000 m-ców). W. N.

Herrengrundyt — minerał, składu

$$CaO.4CuO.2SO_3.6H_2O,$$

wodny zasadowy siarczan miedzi i wapnia, jednoskośny. W dolinie Pańskiej (Herrengrund) na Węgrzech tworzy ciemno-zielone tablice. Z. W.

Herrenschwand Jan Fryderyk (* w Moracie [Szwajcarya] na początku wieku XVIII — † w Bernie w r. 1796), lekarz i ekonomista. Wykształcenie lekarskie otrzymał w Sztrasburgu, Jenie, Halli oraz w Lejdzie, tam w r. 1737 przyznano mu dyplom doktorski. Po ukończeniu nauk udał się do Paryża i został lekarzem gwardyi szwajcarskiej Ludwika XV, następnie zajmował się wykonawstwem lekarskiem w Bernie. Nakłoniony do tego przez d-ra J. L. Regemanna (ob.), król Stanisław August powołał H-a do Warszawy w r. 1764 i mianował go lekarzem nadwornym. Stanowisko to zajmował do r. 1773. Podczas pobytu w Polsce opracował i złożył królowi plan założenia akademii lekarskiej w Warszawie; wniesiono go na sejm w r. 1768 i zapadła wtedy uchwała, stanowiąca, że założona ma być akademia nauk lekar-

Digitized by Google

kich i przyrodniczych w Warszawie, a na utrzymanie jej wyznaczono, ze skarbu koronnego, corocznie 400000 złp. Wypadki polityczne nie dopuściły jednak do wykonania przedsięwzięcia tak chwalebnego. H. już przedtem w r. 1767, otrzymał indygienat szlachectwa polskiego. Opuściwszy Polskę, osiadł znów w Bernie, gdzie do śmierci sprawował obowiązki fizyka miejskiego. — Szczegóły projektu H-a zawiera „Wypis z memoryału podanego królowi JMości przez J. P. Herrenschwand doktora medicinae akademii lejdejskiej, jednego z liczby w Bernie zgromadzenie ekonomiczne składających, przedtem doktora gwardyi szwajcarskiej króla JMości francuskiego, dawnego pierwszego doktora i konsyliarza nadwornego, w którym pokazuje zbawienne skutki lekarskiej nauki w innych państwach, aby podobnym sposobem Polska z nich korzystała" (1 arkusz w 4-ce, bez wymienienia miejsca druku i roku [Warszawa 1768]). — Porów. S. Kośmińskiego „Słownik lekarzów polskich" (str. 171), Fr. Giedroycia „Dawne projekty «Collegium medicum» w Warszawie" („Krytyka lekarska" z roku 1897-go, Nr. 4) i B. Bartkiewicza „Szkoła Główna Warszawska" (t. II, Kraków 1901, str. 14 i nast.). Dr J. P.

Herrenschwand (imię niewiadome; * w 1730 w Murten [Morat] w Szwajcaryi—† około 1807 r. w Paryżu), ekonomista kierunku fizyokratycznego. Był bratem Jana Fryderyka, lekarza. Żył i działał w latach dojrzalszych w Londynie i Paryżu. W ekonomii był poczęści eklektykiem stojącym na pograniczu między fizyokratyzmem a systemem Ad. Smitha, lecz najbardziej zbliżył się do szkoły Quesnay'a (ob.). Odznaczał się przytem działalnością filantropijną. Zwalczał błędy merkantylizmu, opierał się wolności handlowej i sprzeciwiał się harmonii interesów uwarunkowanej samokorzyścią. Ważne zasługi gospodarcze upatrywał w rozwiniętym przemyśle rolnym. Nauki H-a były często paradoksalne, sprzeczne, oparte na oderwaniach i nieznajomości życia praktycznego; w literaturze ekonomicznej jednak prace jego mają znaczenie jako jedno z pierwszych usiłowań ujęcia zjawisk gospodarczych w prawa bezwzględne. Do głównych jego dzieł należą: „De l'économie politique moderne. Discours fondamental sur la population" (Londyn 1776); „Discours sur le crédit public des nations européennes" (Londyn 1787); „Discours sur le commerce extérieur des nations européennes" (tamże 1787); „De l'économie politique et morale de l'espèce humaine" (tamże 1776); „Du vrai principe actif de l'économie politique ou du vrai crédit public" (1797); „Du vrai gouvernement des peuples de la terre ou adresse à ceux qui gouvernent comme à ceux qui sont gouvernés" (Paryż 1802). St. A. K.

Herrenschwand, herb polski z indygienatu. Na tarczy, w polu błękitnem — łabędź srebrny z koroną złotą na głowie. Nad hełmem, w koronie szlacheckiej, między dwoma czarnemi rogami—taki łabędź jak na tarczy. Tarczę podtrzymują dwa psy w obrożach, łbami wtył odwrócone. Herb rodziny szwajcarskiej Herrenschwand de Grend, z której Jan Fryderyk otrzymał indygienat polski w dniu 2 lipca 1768 r.—

Fig. 228.
Herrenschwand (herb).

Źródła: „Volumina Legum" (VII, 800); „Księgi kancl." (41 f. 51); „Sygillaty" (32 f. 32); Rietstap; Ostrowski. D.

Herrer Joachim Marya, współczesny malarz hiszpański (* w Madrycie). Kształcił się zrazu w Akademii San Fernando, potem w Paryżu, w Szkole sztuk pięknych i w pracowni Gleyre'a. Kilka lat następnych przebył w Rzymie. W 1864 wystawił pierwszy swój obraz: Spotkanie Karola V i św. Franciszka Borgii w klasztorze św. Justa (muzeum Fomento). Z dalszych prac jego zasługują na uwagę: Marya Teresa, List polecający, Ostatnie chwile Karola V, Czekolada (1867), Damy zwiedzające pracownię malarza, i wiele innych obrazów z dziedziny malarstwa historycznego i rodzajowego. — Por. Ossorio y Bernard „Galeria biográfica de artistas españoles del siglo" (Madryt 1868).

Herrera Jan de, budowniczy hiszpański (* ok. 1530 w Asturyi—† w Madrycie 1597). Pochodził z rodziny szlacheckiej; wszedł do służby infanta Don Filipa, syna Karola V, i w 1548 towarzyszył mu do Flandryi. Po trzyletnim pobycie w Brukselli wrócił do Valladolid, potem wstąpił do wojska, służył przez kilka lat we Włoszech, potem we Flandryi; zaliczono go później do gwardyi, która towarzyszyła Karolowi V po abdykacyi w drodze do Hiszpanii. Nale-

Digitized by Google

żał do nielicznej świty, którą cesarz zatrzymał w klasztorze św. Justa; Karol V, który lubił bardzo sztukę i mechanikę, rozmawiał często o tych przedmiotach z H-ą i Juanelem Turriano. Po śmierci cesarza (1558) H. wrócił do wojska i służył w straży przybocznej Filipa II do 1563. W tym roku król mianował go pomocnikiem Jana Baptysty do Toledo, głównego budowniczego Eskurialu. Po jego śmierci H. objął kierunek robót i, zmieniając nieznacznie plany swego poprzednika, ukończył budowę pałacu w 1584. Wykonał też w tym czasie modele nagrobków Karola V i Filipa II. Filip II powierzył mu dozór nad wszystkiemi budowlami publicznemi; H. prowadził dalej budowę pałacu i kaplicy Aranjuezu, rozpoczętą podług planów Toleda, ukończoną jednak dopiero za Karola III, i budowę Alkazaru w Toledo. Zajmował się też z polecenia króla poprawianiem map Ameryki. Za jego namową otworzył Filip II w 1584 akademię nauk i oddał ją pod jego zarząd. Jego prace inżynierskie i architektoniczne są nader liczne; urząd jego wymagał przeglądania i kontrolowania planów wszystkich robót, tak, że nie wybudowano prawie nic za Filipa II, do czegoby H. ręki nie przyłożył. W 1584 H. zachorował i musiał zaniechać podróży po kraju, jakich czynności jego wymagały, w 1593 usunął się od swych zajęć zupełnie. H. wykształcił kilkunastu zdolnych uczniów, między innymi Franciszka de Mora, Jana de Valencia, Piotra del Yermo, Diega de Quesada, Antoniego i Bartłomieja Ruiz i Jana de Minjares, którzy rozwijali dalej poważny i ciężki styl, zwany w Hiszpanii grekoromańskim, który H. przejął był od J. B. de Toledo.—Por. Cean Bermudez „Vida de Juan de Herrera" (Madryt 1812); E. Llaguno y Amirola „Noticias de los arquitectos y arquitectura de Espana" (Madryt 1829).

Herrera Fernando (* 1534—† 1597), poeta hiszpański, rodem z Sewilli; pisał poezye liryczne i sonety na wzór Petrarki, w których wysławiał napuszystym retorycznym tonem jakąś uwielbianą piękność, i ody (albo kancony), w których zazwyczaj opiewał rodzinne swe miasto. Pieśni jego, sławione przez współczesnych dla swej doskonałej niezmiernie formy, pozbawione są szczerości i prawdy natchnienia, a w nadmiarze swych wymuszonych przenośni, napuszystych frazesów i pustej retoryki, grzeszą niekiedy przeciw wymaganiom dobrego smaku. Ceniono nadewszystko ody H-y na zwycięstwo pod Lepanto i na śmierć króla Sebastyana portugalskiego.—Zbiór poezyj H-y wydał po jego śmierci Francisco Rachelo p. t. „Versos" (Sewilla 1619). Oprócz poezyj pozostawił H. pisma historyczne: „Relacion de la guerra de Chipre y sucesos de la batalla naval de Lepanto" (1572), oraz „Vida e muerte de Tomas Moro, chanciller de Inglaterra" (1592). W. G.

Herrera Antoni de, historyk hiszpański (* 1549 w Cuellar—† 1625 w Madrycie); zamienił nazwisko ojca (Tordesillas) na nazwisko matki, chociaż pisał się także „H. y Torsidelas". Pozyskał względy Wespazyana Gonzagi, brata księcia Mantui; gdy Gonzaga został wicekrólem Nawarry i Walencyi, H. wrócił z nim do Hiszpanii, gdzie otrzymał od Filipa II urzędy pierwszego historyografa obojga Indyj i Sycylii, a potem sekretarza stanu. Najważniejszem dziełem jego jest „Historia general de los hechos de los Castellanos en las islas y tierra firme del mar Océano, 1492—1554" (4 tomy, Madryt 1601—15; przedruki w Antwerpii 1728 i Madrycie 1726—30). Wstępem do tej pracy jest „Descripcion de las Indias occidentales" (Madryt 1601 i 1615). H. zaczerpnął dużo z dzieła Las Casas'a, to też ukazanie się tego dzieła w druku przyćmiło bardzo jego sławę.

Herrera Franciszek de, zwany El Viejo (Stary), malarz hiszpański (* w Sewilli ok. 1576—† w Madrycie 1656). Był uczniem Luisa Fernandeza; jeden z pierwszych wyłamał się z pod zasad powszechnie panującej wtedy maniery włoskiej i zwrócił się do obserwacyi, do prostszego rodzaju kompozycyi. Wpływ, jaki wywarł, opierał się prawie wyłącznie na jego dziełach, a nie na nauczaniu; garnęli się wprawdzie do niego uczniowie, odstręczało ich jednak wkrótce gwałtowne i brutalne postępowanie mistrza; nie wytrzymali u niego nawet jego właśni synowie. H. lubował się w przedstawianiu tematów ponurych, tragicznych, a przynajmniej scen pełnych ruchu i niepokoju. Lubił odtwarzać męczenników, męki potępionych, apoteozy, wizye apokaliptyczne. Rysunek jego był bardzo poprawny i prawdziwy, koloryt energiczny i harmonijny, rozłożenie światła i cieniów wzorowe. Do najgłówniejszych prac jego należą: fresk w kopule kościoła św. Bonawentury w Sewilli; wielki Sąd Ostateczny (w kościele św. Bernarda); cztery malowidła w pałacu arcybiskupa, wyobrażające: Mannę, Zdrój tryskający ze skały, Gody w Kanie i Cud pięciu chlebów; Św. Bazyli dyktujący swą naukę (pierwotnie w kościele św. Bazylego, obecnie w Luwrze). H. zajmował się też medalierstwem; otaczał tę pracę tajemnicą, co ściągnęło na niego skutki fatalne. Oskarżony o podrabianie pieniędzy i zagrożony galerami, szukał schronienia w klasztorze jezuitów; wywdzięczając się im za przytułek, przyozdobił ich ołtarz główny obrazem Tryumf św. Hermenegildy, jedną z najpiękniejszych swych kompozycyj. Wreszcie w 1624 król Filip IV ułaskawił H-ę i artysta mógł wrócić do prac rozpoczętych. Przygoda ta uczyniła jego charakter jeszcze zgryźliwszym i nieznośniejszym. Żona go opuściła, syn młodszy uciekł do Włoch, zabrawszy mu pieniądze (starszy już wtedy nie żył). Przygnębiony temi wypadkami, H. przeniósł się z Sewilli do Madrytu, gdzie pozostał

Digitized by Google

wał do śmierci.—Por. Cean Bermudez „Diccionario de los mas ilustres profesores" (Madryt 1800). Najstarszy syn jego, zwany El Rubio (Czerwony), okazywał wielki talent malarski, zmarł jednak w bardzo młodym wieku, nie wykończywszy żadnej większej pracy.

Herrera Franciszek de, zwany El Mozo (Młodszy), malarz i budowniczy hiszpański (* w Sewilli 1622—† w Madrycie 1685), drugi syn i uczeń poprzedzającego. Był niedołężnym naśladowcą ojca, nie można mu jednak odmówić pewnych zalet: był zręcznym kolorystą; obrazy jego są wdzięczne i efektowne, brak im jednak szczerości; siła i temperament ojca przechodzą u niego w manierę i affektacyę. Przebywał przez czas dłuższy w Rzymie i dopiero po śmierci ojca wrócił do Sewilli. Pierwszą i jedną z lepszych prac jego są Ojcowie Kościoła oddający cześć Najśw. Pannie i Najśw. Sakramentowi, w katedrze w Sewilli; w kaplicy franciszkanów wymalował wielki obraz: Wniebowzięcie św. Franciszka. W 1660 przeniósł się do Madrytu, gdzie wykończył wkrótce wielkie płótno: Wniebowzięcie św. Hermenegildy. Obraz ten przypadł do zepsutego smaku ówczesnego; król Filip IV mianował go malarzem nadwornym. W kilka lat potem, pomimo jego skromnych studyów architektonicznych, przybył mu urząd dyrektora (maestro mayor) budowli królewskich. Na tem stanowisku przyczynił się bardzo do zupełnego upadku budownictwa hiszpańskiego, którego poziom artystyczny zniżył się już był bardzo za panowania Filipa IV. Włosi nazywali H-ę „Il Spagnuolo dei pesci", umiał bowiem nadzwyczaj łudząco malować ryby.

Herrera Barnuevo Sebastyan de, malarz, rzeźbiarz i budowniczy hiszpański (* 1619 w Madrycie—† 1671 tamże). Był rysownikiem w wydziale budowli królewskich; miał sposobność odznaczyć się jako dekorator podczas wjazdu uroczystego do Madrytu królowej Maryanny Austryackiej. Filip IV mianował go dyrektorem robót w Alkazarze; od 1670 był H. malarzem nadwornym i konserwatorem Eskoryalu. Najlepszą jego rzeźbą jest Chrystus u słupa; w Eskoryalu znajdują się jego obrazy: Św. Hieronim na pustyni, Apostoł Barnaba, Jan na Patmos i Jan Chrzciciel na pustyni. H. malował i rzeźbił poprawnie, lecz bez wielkiego talentu; jako budowniczy był poprostu miernotą.

Herrerias, wieś w Hiszpanii, w prowincyi Murcyi, o 9 kilometrów na wschód od Kartagenny, z którą jest połączona koleją żelazną. W pobliskich górach liczne kopalnie żelaza i ołowiu srebronośnego; kopalnie te były już eksploatowane przez Kartagińczyków, a później przez Rzymian. W. N.

Hereros, poeta hiszp., ob. Breton de los H.

Herreyns Jakób, zwany Starym, malarz flamandzki (* w Antwerpii 1643—† tamże 1732). Był uczniem Norberta Van Herp. Rysował modele tkanin; w kościołach Antwerpii było kilka jego obrazów, które do naszych czasów nie doszły. Ozdobił figurami krajobrazy kilku malarzy współczesnych, m. in. Van de Cruysa. Muzeum w Antwerpii posiada wielki obraz jego: Bóg Ojciec.

Herreyns Wilhelm Jakób, malarz flamandzki, wnuk poprzedz. (* r. 1743 w Antwerpii—† tamże 1827). Kształcił się w akademii miejscowej, w której od 1765 był profesorem perspektywy i rysunku. Podczas okkupacyi francuskiej od r. 1794 był profesorem w Szkole centralnej departamentu Deux-Nèthes; ocalił wiele cennych przedmiotów sztuki przed odznaczającymi się często ignorancyą przedstawicielami rządu rewolucyjnego. Od roku 1800 był profesorem, potem dyrektorem akademii w Antwerpii, zamienionej na szkołę specyalną malarstwa, rzeźby i architektury. Obrazy jego znajdują się w opactwach: Tongerloo, Averbade, św. Michała, św. Bernarda nad Skaldą i w kościele Najśw. Panny w Antwerpii. Prace te wykonane są z talentem; największą jednak zasługą H-a jest to, że wśród powszechnego panowania złego smaku potrafił utrzymać tradycye wieku XVII.

Herrfurth Ernest Ludwik, mąż stanu pruski (* 1830 roku w Oberthau pod Merseburgiem). Studyował prawo w Jenie i Berlinie, w r. 1858 wszedł do służby rządowej, w roku 1881 został dyrektorem w ministeryum spraw wewnętrznych, w r. 1882 podsekretarzem stanu, w roku 1888, po ustąpieniu Puttkamera, ministrem spraw wewnętrznych. Przeprowadził kilka ważnych reform, zwłaszcza w urządzeniach gminnych; w r. 1892, nie mogąc się pogodzić z planami podatkowemi Miquela, podał się do dymissyi. Od r. 1888 jest członkiem pruskiej Izby poselskiej. Pisał dużo, zwłaszcza w dziedzinie prawa gminnego, między innemi: „Die Ausführung des § 7 der Verfassungsurkunde für den preussischen Staat" (Berlin 1872); „Finanzstatistik d. Kreise des preussischen Staats" (ze Studtem, w „Zeitschrift des könig. preuss. Statistischen Büreaus" 1880); „Statistik der Kreisabgaben in Preussen" (tamże 1882); „Kommunalabgabengesetz" (z F. Nöllem, Berlin 1880); „Die Kommunalabgabenpflicht der Aktiengesellschaften etc. in Preussen" (Berlin 1886); „Gemeindeabgabenpflicht der Militärpersonen" (Berlin 1887).

Herrgott Franciszek Józef (* w Guebviller [Alzacya] d. 12 września roku 1814), lekarz francuski, ginekolog i położnik. Skończywszy w r. 1839 uniwersytet sztrasburski i osiągnąwszy dyplom doktorski, udał się do Paryża, gdzie rok przeszło strawił na dalszem kształceniu się. W r. 1841 osiadł w Belforcie i zajął się wykonawstwem lekarskiem, w r. 1854 przeniósł się do Sztrasburga, gdzie został profesorem przybranym (agrégé) i lekarzem naczelnym szpitala cywilnego. W roku 1871 przeniósł się do Nancy

Digitized by Google

i objął tamże katedrę położnictwa, oraz zarząd kliniki położniczej i chorób niewieścich. Z wielkiej liczby prac jego, odznaczających się bez wyjątku uczonością i głęboką znajomością rzeczy, wymienić należy: „Sur les fistules vésico-vaginales" (trzy rozprawy wydane od r. 1863—1875), „Le spondylizème ou affaissement vertébral" (w „Arch. de Tocologie" 1877, zeszyt styczniowy), „Nouveau cas de spondylizème" (tamże 1877, zeszyt październikowy), „Spondylizème et spondylolisthésis" (w „Annales de Gynécol." 1883, zeszyt majowy), „Soranus d'Ephèse accoucheur. Étude historique" (1882) i przełożył dzieje położnictwa Siebolda (ob.), uzupełniając je przytem (1893, 3 tomy). — Porów. „Biograph. Lexikon der hervorrag. Aerzte" (tom III str. 176). Dr J. P.

Herrich-Schäffer Gottlieb August, entomolog niemiecki (* 18 grudnia 1799 r. w Regensburgu—† d. 14 kwietnia 1874 roku tamże). Studya lekarskie i zoologiczne odbywał w Würzburgu, Heidelbergu i Berlinie. Od roku 1821 poświęcił się praktyce lekarskiej, zajmując się jednocześnie z zamiłowaniem entomologią; wydał następujące prace entomologiczne: „Fauna insectorum Germaniae" (ciąg dalszy wydawnictwa Panzera, zesz. 111—190, Regensburg 1830—1844); „Nomenclator entomologicus" (1835—40); „Die wanzenartigen Insecten" (Nürnberg 1831—1852, 9 tomów); „Systematische Bearbeitung d. Schmetterlinge von Europa" (Regensburg 1843—1856); „Lepidopterorum exoticorum species novae" (tamże 1850 — 56); „Neue Schmetterlinge aus Europa" (tamże 1856—61). K. K-ó.

Herrick Robert, poeta angielski (* 1591 — † 1674). Odbywał studya w Cambridge i otrzymał probostwo Dean Prior, które, jako stronnik króla, utracił w 1647. Udał się wtedy do Londynu; po powrocie Stuartów zwrócono mu jego probostwo (1661). Poezye jego cieszyły się za życia autora wielkiem powodzeniem. H. sam wydał dwa ich zbiory: „Noble numbres, or pious pieces" (1647) i „Hesperides" (1648). Odznaczają się one melodyjnością i wdziękiem. Z wielkim talentem H. przedstawił jasne strony dawnego życia angielskiego. Utwory jego poszły z czasem w zapomnienie; dopiero przy końcu wieku zeszłego Nichols i Natan Drake zwrócili na niego uwagę Anglików. Zaczęto go przedrukowywać i studyować; krytyka oddała sprawiedliwość jego talentowi; Swinburne zaliczył go do lepszych liryków angielskich. Najlepsze wydanie pism H-a uskutecznił Grosart (Londyn 1878, 3 t.).—Por. E. Hale „Chronologie d. Dichtungen Herricks" (Halla 1892).

Herries Jan Karol, mąż stanu angielski (* 1778 r.—† 1855 roku). W roku 1798 został urzędnikiem w wydziale skarbu, w r. 1801 sekretarzem prywatnym Vansittarta, później pierwszego ministra Percevala; od r. 1823 był sekretarzem skarbu i członkiem parlamentu. W ministeryum Godericha (Ripon) był kanclerzem skarbu (1827), wkrótce jednak zaszły nieporozumienia pomiędzy nim i kolegami, które spowodowały dymissyę gabinetu, poczem H. zajął podrzędne stanowisko dyrektora mennicy w ministeryum Wellingtona. Od lutego do listopada roku 1830 był prezesem biura handlowego, a w krótkiem ministeryum torysów 1834 — 35 sekretarzem do spraw wojskowych; przy wyborach roku 1841, jako przeciwnik zniesienia cła na zboże, stracił nawet miejsce w parlamencie. Wybrany ponownie w r. 1847, był jednym z najwybitniejszych stronników ceł ochronnych i gdy się ta grupa z lordem Derby na czele dostała w roku 1852 nakrótko do rządów, H. zasiadł w ministeryum, jako prezes biura indyjskiego. W roku 1853 usunął się do życia prywatnego.—Por. syna jego, Edwarda H-a „The Right Hon. J. C. Herries Memoirs of his life" (Londyn 1880, 2 tomy).

Herrig Hans, poeta i literat niemiecki (* 1845 w Brunświku — † 1892 w Weimarze). Z zawodu był prawnikiem, poświęcił się jednak wkrótce wyłącznie literaturze. Od założenia zachowawczego „Deutsches Tageblatt" redagował felieton tego pisma. Napisał szereg dramatów historycznych, w których znać talent; przeładowane jednak były retoryką i utrzymać się na scenie nie mogły. Wielkie powodzenie miało tylko jego ludowe „Kirchliches Festspiel" na jubileusz Lutra (1883). Oprócz tego ogłosił elegijno-pessymistyczny poemat „Die Schweine" (Lipsk 1876); „Mähren und Geschichten" (Berlin 1879), poemat humorystyczny „Der Dicke König" (Berlin 1885). Inne prace jego: „Die Meininger, ihre Gastspiele und deren Bedeutung für das deutsche Theater" (tamże 1879), „Luxustheater und Volksbühne" (tamże 1886), „Ueber christliche Volksschauspiele" (Norymberga 1891), „Das Kaiserbuch, acht Jahrhunderte deutscher Geschichte" (Berlin 1891), „Gesammelte Aufsätze über Schopenhauer" (Lipsk 1894).

Herrmann Ernest Adolf, historyk niemiecki (* 1812 w Dorpacie—† 1884 w Marburgu). Studyował w Dorpacie historyę i filozofię, osiadł w r. 1839 w Dreźnie, w r. 1848 został profesorem nadzwyczajnym w Jenie, w r. 1857 zwyczajnym profesorem historyi w Marburgu. W r. 1842 zaczął pracować nad dalszym ciągiem Strahla „Geschichte des russischen Staates" (tomy III—VI, Gota 1846—60, w zbiorze Heerena-Ukerta „Gesch. d. europ. Staaten"); doprowadził ją do r. 1792. Oprócz tego napisał „Die österreichisch-preussische Allianz vom 7 Febr. 1792 und die zweite Teilung Polens" (Gota 1861; praca ta wywołała gwałtowną polemikę z Syblem, prowadzoną dalej w „Forschungen z. deutschen Geschichte" i w „Diplomatische Korresp."); „Diplomatische Korrespondenzen aus der Revolutionszeit" (Gota 1866, jako dopełnienie powyższej „Gesch. d. russ. Staates"); „Beiträge zur Geschichte des russischen Reichs" (Lipsk 1843);

Digitized by Google

„Peter der Grosse und der Zarewitsch Alexei" (Lipsk 1880); „Diplomatische Beiträge zur russischen Geschichte" w „Sborniku" Tow. Historycznego Rossyjskiego (Petersburg 1868—74).

Herrmann Emil, znakomity nauczyciel prawa kościelnego i kryminalnego (* 1812 w Dreźnie — † 1885 w Gota). Otrzymał w Lipsku r. 1834 stopień doktora praw i zaraz potem habilitował się na docenta prywatnego tamże. R. 1846 został w Kielu profesorem nadzwyczajnym, a 1842 — profesorem zwyczajnym prawa; 1847 w tymże stopniu przeniósł się do Getyngi, 1868 do Heidelbergu, a w 1872 został zamianowany prezydentem wyższej rady kościelnej ewangielickiej w Berlinie i zasłużył się na tem stanowisku przeprowadzeniem reformy Kościoła ewangielickiego w Prusiech, oraz opracowaniem prawa o gminach kościelnych i organizacyi synodalnej. Nie mógł się jednak ostać wobec wojowniczej ortodoksyi ewangielickiej, która jego organizacyę synodalną uznała za nazbyt liberalną, i, w marcu r. 1878 wziąwszy dymissyę, usunął się naprzód do Heidelberga, potem do Goty. Z pism jego wymieniamy ważniejsze: „Zur Beurtheilung des Entwurf eines Kriminalgesetzbuches für das Königreich Sachsen" (Lipsk 1826); „Johann Freiherr zu Schwarzenberg" (t-że 1841); „Über die Stellung der Religionsgemeinschaften im Staat" (Getynga 1849); „Zur Beurtheilung des Entwurfs der badischen Kirchenverfassung" (t-że 1861); „Über den Entwurf einer Kirchenordnung für die sächsische Landeskirche" (Berlin 1861); „Die nothwendigen Grundlagen einer die konsistoriale und synodale Ordnung vereinigenden Kirchenverfassung" (t-że 1862); „Das stattliche Veto bei Bischofswahlen nach dem Rechte der oberrheinischen Kirchenprovinz" (Heidelberg 1869); „Grundriss zu Vorlesungen über das deutsche Strafrecht" (t-że 1871). Z Falckiem, Tönsenem i in. wydał: „Staats- und Erbrecht des Herzogtums Schleswig" (Hamburg 1846). W „Corpus juris civilis" braci Kriegel H. opracował Kodeks Justyniana. R.

Herrmann Gustaw Wratysław, pisarz czeski (* 1839 — † 1873). Nauki gimnazyalne musiał przerwać z powodu wyjazdu z rodzicami do Ameryki, r. 1851, a lubo ci z całą rodziną po upływie kilku miesięcy powrócili do kraju, dalszych studyów już nie odbywał, lecz się zajął kupiectwem w Chocieberzu, potem handlem księgarskim w Pradze (do r. 1859). Następnie zaciągnął się do wojska; zostawszy porucznikiem r. 1864, w 1866 brał udział w kilku bitwach z Garybaldystami w górach Tyrolskich. Po wojnie przeniesiony do Linzu i przyłączony do sztabu generalnego pisał historyę swego pułku, począwszy od r. 1859. R. 1872 otrzymał stopień nadporucznika, a w następnym życie zakończył. H. pracę literacką rozpoczął, mając lat 17. Pisał zrazu powiastki, studya, obrazki z natury i in.; tłómaczył z francuskiego, angielskiego i niemieckiego. Z prac jego oryginalnych, drukowanych po różnych czasopismach, wymienimy: „Sokolovsky vir", „Raj na moři", „Dvojí oběť", „Ve pralese texanském", „Živý nebožtík", „Desdemona", „Důvěrný dopis vyňatý ze zápisní knihy V. Mazaněčka". Oprócz tego wydał osobno romans historyczny „Bojanov", nowellę „Unghvárská slečna" i kilka rzeczy dla młodzieży. Pisał także poezye. *

Herrmann Emmanuel (* r. 1839 w Klagenfurcie [Celowcu] w Karyntyi), współczesny ekonomista, prawnik i pedagog austryacki. Nauki uniwersyteckie odbywał w Wiedniu, Pradze i Gradcu, studyując prawo, historyę, nauki przyrodnicze i ekonomię. W r. 1862 został doktorem prawa. Poświęciwszy się naprzód służbie urzędniczej, został w r. 1864 docentem ekonomii i statystyki w wyższej szkole technicznej i profesorem tych nauk w akademii handlowej w Gradcu. W r. 1868 powołano go na profesora ekonomii politycznej, austryackiego prawa państwowego i administracyjnego, oraz cywilnego, do akademii wojskowej w Wiener Neustadt, a w r. 1871 na profesora ekonomii i finansów do akademii handlowej w Wiedniu. W r. 1872 mianowany został „szefem sekcyjnym" nowoutworzonego departamentu przemysłu w ministeryum handlu w Wiedniu, lecz nauczanie w akademii handlowej prowadził dalej. W ministeryum handlu organizował szereg szkół zawodowych, które obecnie uchodzą za wzorowe. Chcąc uzupełnić swe wykształcenie techniczno-chemiczne, udał się na dłuższy urlop i przebywał w Galicyi, prowadząc tam w swojej pracowni samodzielne badania. W r. 1882 mianowany został profesorem ekonomii, finansów, oraz prawa handlowego w wyższej szkole technicznej w Wiedniu, a zarazem docentem finansów przy wszechnicy wiedeńskiej. H. prawie jednocześnie z niemieckim sekretarzem stanu do zarządu poczt, Stephanem, wpadł na pomysł kart pocztowych. Dzięki temu zapoczątkowaniu zaprowadzono tę nowość po raz pierwszy w Austryi. W pracach ekonomicznych H. jest zwolennikiem systemu, w którym czysta, oderwana ekonomia polityczna tworzy podstawę badań, opartych również na rozwoju technicznym, oraz nauce o ludności i społeczeństwie. Z dzieł jego godne uwagi są: „Allgemeine Wirtschaftslehre" (Gradec 1868 — dzieło niezupełne, obejmujące tylko 2 zeszyty), „Theorie der Versicherung" (Gradec 1868 i 1869), „Leitfaden der Wirtschaftslehre" (tamże 1870), „Miniaturbilder aus dem Gebiete der Wirtschaft" (Halla 1872), „Principien der Wirtschaft" (Wiedeń 1873), „Naturgeschichte der Kleidung" (tamże 1879), „Hexameron, Geschichten aus der Geschichte" (tamże 1879), „Kultur, Natur,—Studien im Gebiete der Wirtschaft" (Berlin 1887), „Volkswirtschaft und Unterricht" (tamże 1888), „Die Familie vom Standpunkte der Gesammtwirtschaft" (tamże 1889), „Sein u. Wer-

Digitized by Google

den im Raum der Zeit" (tamże 1889), „Technische Fragen und Problemen in der modernen Volkswirtschaft" (Lipsk 1891), „Wirtschaftliche Fragen und Probleme" (Lipsk 1893), „Das Geheimniss der Macht" (Berlin 1896). St. A. K.

Herrmann Wilhelm, teolog protestancki (* 1846 r. w Melkowie, w regencyi Magdeburskiej); studya odbywał w Halli i tam się też habilitował r. 1874, a w r. 1879 został powołany do Marburga na profesora zwyczajnego teologii systematycznej.—Napisał: „Die Metaphysik in der Theologie" (Halla 1876); „Die Religion im Verhältniss zum Welterkennen und zur Sittlichkeit" (tamże 1879); „Die Bedeutung der Inspirationslehre für die evangelische Kirche" (tamże 1882); „Der Verkehr des Christen mit Gott in Anschluss an Luther dargestellt" (Sztutgard 1886, wyd. 2-e 1892); „Die Gewissheit des Glaubens und die Freiheit der Theologie" (Freiburg 1887); „Worum handelt es sich in dem Streit um das Apostolicum?" (Lipsk 1893; dzieło obłożone cenzurą przez generalnego superintendenta hesskiego). Z kazań i wykładów H-a ukazały się w druku: „Warum bedarf unser Glaube der geschichtlichen Thatsachen?" (Halla 1884, wyd. 2-e 1891); „Der Begriff der Offenbarung" (Giessen 1887) i „Die evangelische Theologie Ritschls" (Marburg 1890). *

Herrmann Hans, malarz niemiecki (* 1858 w Berlinie). Kształcił się w akademiach: berlińskiej i düsseldorfskiej. W r. 1880 odbył podróż po Hollandyi, która wywarła wielki wpływ na jego twórczość; w 1888 podróżował po Włoszech.—Do najlepszych prac jego należą: Targ na ryby w Amsterdamie (1883); Poranek listopadowy w Amsterdamie; Łodzie rybackie w porcie amsterdamskim; Licytacya na ryby; Katedra w Veere; Uście Skaldy; Halla ryb w Amsterdamie; oprócz tego kilkanaście widoków weneckich i widoków ulic i placów Berlina i Hamburga.

Herrnhuci, sekta protestancka z kierunkiem pietystycznym, założona przez Ludwika hr. Zinzendorfa (* 1700—† 1760). Stężała formalistyka protestantyzmu wywoływała reakcyę przeciwko sporami szarpanej prawowierności. Forma nie wystarczała, poczęto dopytywać o ducha chrześciańskiego, i na tej podstawie wyrósł pietyzm i mistycyzm w łonie protestantyzmu. Przodownikami tego kierunku byli: Jakób Böhme, Walentyn Weigel, Filip Jakób Spener. Hr. Zinzendorf, zapoznawszy się na uniwersytecie w Halli z zasadami Spenera, postanowił wskrzesić prawdziwy chrystyanizm. Pomocą w przedsięwzięciu był mu Dawid, imieniem Chrystyan, stolarz z wioski Senfleben na Morawach. Zakupiono wioskę Berthelsdorf nad granicą austryacką w Górnych Łużycach i na skłonie Hutbergu r. 1722 założono osadę prawowiernych pod nazwą „Herrnhut" (Straż Pańska). Pierwszymi członkami tego zgromadzenia byli luteranie; do nich przybywać poczęli potomkowie, wygnanych przed laty, Braci Morawskich i Czeskich; nowa osada w pięć lat po założeniu liczyła już 300 członków. Lecz różnice wyznaniowe wprowadziły niesnaski pomiędzy „rozbudzonych" (Erweckte) i ustąpiły zaledwie wobec powagi i wymowy samego założyciela, hr. Zinzendorfa. Ułożono statuty. Zinzendorf przyjął obowiązek przełożonego, a do pomocy, na jego życzenie, dodano mu 12 starszych. Wszystkie ważniejsze sprawy i nieporozumienia postanowiono załatwiać na konferencyach, a w sporach miało nieodwołalnie decydować rzucanie losów. Na uczczenie tego porozumienia się wyprawiono biesiadę d. 13 sierp. 1727 i dzień ten corocznie jako święto postanowiono uroczyście obchodzić. Tymczasem tłumny napływ zwolenników z Czech i Morawii ściągnął niezadowolenie rządu; polecono Zinzendorfowi, aby majątek sprzedał. Obchodząc rozkaz, sprzedał Zinzendorf majątek żonie, a sam pozostał jako przełożony, dla zwiększenia swej powagi wyrabiając sobie u teologicznego fakultetu w Tübindze przyjęcie do stanu duchownego. Postanowiono w zasadzie, że zgromadzenie „Rozbudzonych" pozostaje w łączności z luteranizmem; lecz inaczej się stało i „Rozbudzeni" utworzyli nowy, oddzielny kościół. Powodem do tego byli Bracia Czescy. Chlubili się oni, że pośród nich przechowała się ciągłość władzy apostolskiej w osobach ich biskupów. Jednym z takich był Jabłoński, nadworny kaznodzieja berliński. Na prośby Zinzendorfa Jabłoński wyświęcił dla „rozbudzonych" Morawian i Czechów Dawida Nitschmana w 1735 r., ale to wyświęcenie naruszyło jedność w zgromadzeniu. Żeby zapobiedz rozłamowi, Zinzendorf dał się sam wyświęcić na biskupa, i w ten sposób nowa sekta wyodrębniła się z pośród protestantyzmu. Rząd, widząc, że wbrew zakazowi wzrosła liczba osadników w Herrnhut, skazał Zinzendorfa na wygnanie, osadników zaś zostawił w spokoju, zastrzegając, aby pozostali w łączności z wyznaniem augsburskiem. Zinzendorf, opuściwszy Herrnhut, jeździł po świecie i zakładał missye: w Gwinei, na Przylądku Dobrej Nadziei, na Cejlonie, w Surinamie, w Pensylwanii. W Europie założył domy w Niemczech, Hollandyi, Anglii, na Wołoszczyźnie. Po dwóch latach wiadomości odbierane z Herrnhut sprowadziły go do tego miejsca. Nowy rozłam powstawał pomiędzy „zjednoczonymi" i aby temu zapobiedz zwołał Zinzendorf synod do Marienborn w 1744 r., na którym ułożono główne zasady i organizacyę wiernych. Wszyscy wierni stanowią „jedność braterską", a ta jedność składa się z trzech grup: luterskiej, helweckiej i morawskiej. Przybywający wierni z pośród nie-luterskiego i nie-helweckiego wyznania mają należeć do grupy morawskiej. Każda grupa miała swego administratora i teologa, Zinzendorf był dożywotnim protektorem i ogólnym teologiem.—Na czele jedności

Digitized by Google

braterskiej stoi zgromadzenie czyli Konferencya starszych, składająca się z 9 członków, z siedzibą w Berthelsdorf. Przynajmniej co 10 lat odbywać się powinien synod, na którym ważniejsze interesa mają być roztrząsane, a w razie jakichkolwiek wątpliwości ma decydować los. Na synod każda gmina dostarcza dwóch przedstawicieli. Podczas synodu konferencya starszych jest zawieszona i nowi członkowie obierani. Na czele każdej też gminy stoi konferencya starszych z przedstawicielami obojej płci; nadto każda gmina posiada kollegium czuwające nad moralnością i zachowywaniem statutów. Gmina dzieli się na chóry: wdowców, wdów, małżonków, kawalerów, panien i dzieci. Każdy chór ma swego przełożonego; do wspólnych modłów przeznaczone są domy chórowe. Nabożeństwo polega na wygłaszaniu mów, modlitwach, śpiewach i rozmyślaniach. Teksty ze St. Testamentu wybierane losem, z Nowego wskazywane są przez starszych. Zgromadzenie przyjęło wiele od Braci Morawskich i Czeskich, stąd zapewne Herrnhutów nazywano czasami Braćmi Morawskimi. O ile do jedności przyjmowano poganina, chrzest bywał udzielany łącznie z egzorcyzmami. Kommunia ma być przyjmowana co cztery tygodnie z rąk dyakonów, a sprawy sumienia załatwiają starsi, rozgrzeszając i dając pocałunek pokoju. Przed kommunią odbywa się ceremonia mycia nóg, oraz rodzaj biesiady miłości. Surowo zakazane są zabawy towarzyskie, tańce, przysięgi. Ponieważ śmierć to „powrót do domu", więc radosną chwilę „odjazdu" brata lub siostry obwieszczano głosem trąbki na nutę właściwą każdemu chórowi. Hr. Zinzendorf potrafił sobie wyjednać pozwolenie pozostania w kraju, nadto uznanie „gmin braterskich" przez rząd. Nastąpiło to w 1749 r. W tym samym roku Anglia upoważniła do istnienia takież gminy u siebie. W Hollandyi założyli H. dom swój w baronii Zeist; potrafili nawet uzyskać sobie upoważnienie do rozwijania się w Rossyi. Lata wprowadziły drobne zmiany, jak np. ograniczenie w r. 1818 używania decyzyi losu, ale w głównych zarysach zasady i organizacya pozostały te same i Herrnhuci szerzyli swe wyznanie coraz bardziej. Missye swe utrzymują w Azyi, Afryce, Grenlandyi. Dzielą się na trzy prowincye: W. Brytanii—38 gmin, Niemiecką—27 gmin i Ameryki—68 gmin. Posiadają 18 biskupów, równych co do godności wiernym, z władzą tylko wyświęcania kapłanów. W głównych swych siedliskach mają własne wyższe uczelnie. S. Pł.

Herrnhut (Ochronów), miasteczko na Łużycach Górnych, w okręgu Budyszyńskim, w królestwie Saskiem, na wysokości 343 m. nad poziomem morza, siedlisko założonego tu 1722 r. stowarzyszenia t. zw. Braci Morawskich, którzy od tego miejsca otrzymali nazwę Herrnhutów. Miasteczko jest porządnie zbudowane i czysto utrzymane. W 1900 r. było tu ok. 1300 mieszk., przeważnie Herrnhutów, którzy odznaczają się prostotą obyczajów, zamiłowaniem porządku i pracowitością; zajmują się głównie przemysłem lnianym. Herrnhuci mają tu swój kościół, szkołę, dom dla pielgrzymów, muzeum etnograficzne itd. Z miasteczka tego wyszło wiele kolonij (szczególniej w Ameryce i Kaplandyi). W. N.

Herrnskretschen albo Herrenkretschen, po czesku Hrzensko, wieś parafialna w Czechach północnych, w pobliżu granicy Saksonii, przy uściu rzeki Kamienicy do Elby i linii kolei żelaznej Drezno-Bodenbach (stacya Schöna-H.); przystań statków parowych, fabryka nici, tartaki, handel drzewem; ok. 800 m-ców (1900 r.). Stąd turyści przedsiębiorą wycieczki do do Sasko-czeskiej Szwajcaryi, gdzie szczególniej zwraca uwagę naturalny most skalny Prebischthor. W. N.

Herrnstadt, miasto w regencyi Wrocławskiej, między rzekami: Baryczą (Bartsch) i Horlą, które łączą się poniżej miasta na wysokości 90 m. nad powierzchnią morza; posiada dwa kościoły ewangielickie i jeden katolicki; pałac królewski; wyrób spirytusu i cegieł. W 1900 roku liczyło przeszło 2 000 m-ców, z których 400 katolików i kilkudziesięciu żydów. W. N.

Hersbruck, miasto w Bawaryi, w regencyi Środkowej Frankonii, nad rzeką Pegnitz, na krzyżownicy kolei żelaznej; 336 m. nad poziomem morza; fabryki bronzu i ceramiczne, cegielnie, kamieniołomy, znaczna uprawa chmielu. W 1900 r. przeszło 4 000 m-ców. W pobliżu ruiny zamku Hohenstein. W. N.

Herschel Fryderyk William, astronom (* 1738 w Hannowerze—† 1822 w Slough pod Windsorem). Syn muzyka, który, jako oboista służył w gwardyi hannowerskiej, sam, jako muzyk, wstąpił w czternastym roku życia do orkiestry wojskowej; w r. 1757 przybył wraz z pułkiem swoim do Londynu, opuścił służbę wojskową i jako nauczyciel muzyki osiadł w Leeds; z poparcia lorda Durhama, otrzymał r. 1765 miejsce organisty, a w roku następnym został dyrektorem muzyki w Bath. Nad uzupełnieniem swego wykształcenia pracował gorliwie; teorya muzyki doprowadziła go do matematyki, a ta do optyki i astronomii, do której zamiłowanie zresztą rozbudził w nim był już w dzieciństwie ojciec. W r. 1766 H. posiadł mały teleskop dwustopowy. a gdy środki jego nie wystarczały na nabycie większego przyrządu optycznego, sam zajął się szlifowaniem zwierciadeł wklęsłych, gdy zaś w r. 1774 zdołał zbudować teleskop pięciostopowy, zajął się z niezmordowaną gorliwością obserwacyami astronomicznemi. Zbudował następnie liczne jeszcze teleskopy, przechodzące wymiarami wszystkie dawniejsze przyrządy astronomiczne, i zyskał rozgłos jako astronom i optyk praktyczny. Pozostawał jednak jeszcze długo jako

Digitized by Google

organista w Bath i dawał do 40 godzin tygodniowo lekcyj muzyki. Dopiero, gdy 13 marca 1781 odkrył Urana, któremu na cześć króla nadał nazwę gwiazdy Jerzego (Georgium sidus), stał się naraz człowiekiem sławnym, otrzymał od Royal Society medal Cohleya, a od króla roczną płacę 200 funtów sterlingów, która mu pozwoliła wyłącznie oddać się astronomii. Przeniósł się wtedy do Datchet, a r. 1786 do Slough pod Windsorem, gdzie już do śmierci przebywał. Ożenił się tam z owdowiałą córką zamożnego kupca, miał też dochody ze sprzedaży zwierciadeł, a to zapewniało mu byt dostatni i możność badań naukowych. W matematyce niewyćwiczony, mało zajmował się astronomią teoretyczną, ale jako obserwator niezrównany zajmuje wybitne w dziejach nauki stanowisko. W r. 1783

Fig. 229.
Herschel Fryderyk William.

poznał ruch własny układu słonecznego, w r. 1782 i 1785 ogłosił pierwsze spisy odkrytych przez siebie gwiazd podwójnych, r. 1786 spis odkrytych również przez siebie mgławic; w r. 1787 odkrył dwa księżyce Urana; w r. 1790, za pomocą nowego, olbrzymiego, teleskopu—dwa nowe księżyce Saturna. Najważniejsze jednak znaczenie mają odkrycia jego w dziedzinie gwiazd stałych, tak dalece, że istotnie dział ten astronomii dopiero się od badań jego rozpoczął. Gdy poprzednio znano zaledwie 102 mgławice i zbiorowiska gwiazd, on sam odkrył ich 2500 i usystematyzował je według ich postaci. Podobnież odkrył znaczną ilość gwiazd podwójnych, mierzył wzajemnie ich odległość, a ze zmian ich położenia wniósł, że stanowią układy słoneczne i obiegają drogi dokoła wspólnego środka ciężkości. Badał rozkład gwiazd w przestrzeni, d czego użył metody „sondowania", i wyprowad stąd doniosłe wnioski o budowie świata i pos ci drogi mlecznej (ob. Gwiazdy, Wszech świat). Zajmował się też fizyką, a badania j go nad ciepłem promienistem przyczyniły się d rozjaśnienia tego objawu. Dzieła oddzielne nie ogłosił; obserwacye swe, doświadczenia i b dania podał w 70-u przeszło rozprawach, s mieszczonych głównie w „Philosophical Tra actions" od 1789 do 1811 r. Ostatnia je praca, katalog 145 nowych gwiazd podwójny ukazał się 1822 r. w 1 tomie Pamiętników kr lewskiego towarzystwa astronomicznego, założ nego w r. 1829, a którego był prezydentem.— Por. Wolf „William H." (Zürych 1867); Held „Sir W. H., his life and works" (1881). S. K.

Herschel Karolina Lukrecya, siostra p przedniego (* 1750 w Hannowerze — † tam 1848), przeniosła się do niego w r. 1722 i st ła się gorliwą pomocniczką prac swego bra po jego śmierci wróciła do Hannoweru. Odkr ła osiem komet i kilka mgławic, oraz ogłosi katalog 561 gwiazd, Flamsteeda. Zestawiła na to katalog mgławic przez brata swego odkr tych, za który zyskała 1828 r. medal Towarz stwa królewskiego.—Por. „Memoir and correspo dence of Caroline H." (1875, przekł. niemiec 1876). S. K.

Herschel Jan Fryderyk William, astr nom i fizyk, syn sławnego astronoma Fryderyk Wilhelma H-a (* 1792 w Slough pod Windsorem- † 1871 w Collingwood); kształcił się w Cambri ge, gdzie studyował prawo, ale przeważnie pr cował nad astronomią i fizyką; w 1813 r. zost już członkiem Royal Society i ogłosił pierwsz swą pracę matematyczną. Przez krótki cz zajmował się adwokaturą w Londynie, ale, zap znawszy się z Wollastonem i Southem, zwrócił się wyłącznie do fizyki i astronomii. Od roku 1816 zajmował się obserwacyą gwiazd podwójnych, a po śmierci ojca, objąwszy jego przyrządy, prowadził te badania dalej w Slough. Posługiwał się głównie wielkim teleskopem, który wspólnie z ojcem zbudował w r. 1820, o odległości ogniskowej 20 cali ang. Rezultatem tych prac było 11 katalogów gwiazd podwójnych, ogłoszonych w pamiętnikach Towarzystwa astronomicznego (t. 2—38), oraz wielki katalog mgławic „General catalogue of nebulae and clusters of stars" (1864), który obejmuje wszystkie do owego czasu znane mgławice i zbiorowiska gwiazd, w liczbie 5079. Dla zbadania nieba południowego udał się w r. 1834 na Przylądek Dobrej Nadziei, dokąd zabrał, wspomniany wyżej, olbrzymi swój teleskop, oraz wielką lunetę. Aż do maja 1838 r. prowadził tam gorliwe obserwacye, rozpatrzył dokładnie całe niebo południowe, odkrył znaczną liczbę nowych gwiazd podwójnych i mgławic; obserwował też kometę Halley'a. Rezultaty tych rozległych badań

Digitized by Google

ogłosił w dziele „Results of astronomical observations made at the Cape of Good Hope" (1847). Po powrocie mianowany został baronetem. Był długo sekretarzem Royal Society, kilkakrotnie prezydentem Towarzystwa astronomicznego, roku 1850—55 dyrektorem (master) mennicy królewskiej. Ulubionym przedmiotem jego zajęć były zwłaszcza gwiazdy podwójne; nietylko wielką ich liczbę odkrył i położenie ich wymierzył, ale nadto podał dokładną metodę obliczania ich dróg (Pamiętniki towarzystwa astronomicznego, t. 5 i 18); obok tego zajmował się też badaniami fizycznemi, zwłaszcza optycznemi. Ostatnie lata życia przepędził w majątku swoim Collingwood, w hrabstwie Kent. — Jan H. nietylko był wybornym obserwatorem, ale nadto wyrobienie matematyczne, którego brakło ojcu, uzdolniało go do rozwiązywania zadań teoretycznych; przytem też położył zasługi jako doskonały pisarz popularny. Rezultaty swych badań fizycznych ogłosił w dziełach: „On the theory of light" (1828) i „Treatise on sound". Wraz z kilku innymi autorami opracował dla użytku oficerów marynarki „Manual of scientific enquiry" (1849), a dawniej jeszcze, w r. 1820, wydał zbiór zadań z rachunku różnic skończonych. Z dzieł jego popularnych wielki rozgłos miał zwłaszcza wykład astronomii „Outlines of astronomy" (1849, wyd. 12-e 1875). W oddzielnem wydaniu wyszły też niektóre jego prace, zamieszczone pierwotnie w Encyklopedyi Brytańskiej, jak: „Physical geography" (wyd. 2-e 1871); „Meteorology" (wyd. 2-e 1870). Napisał nadto biografię astronoma Bailego (1845) i „Popular lectures on scientific subjects" (nowe wydanie 1880). S. K.

Herse (po grecku Ἑρση), córka króla ateńskiego Cekropsa i Agraulos, siostra Agraulos i Pandrosos. Trzem tym siostrom powierzyła Atena nowonarodzonego Erichthoniosa (ob.) w zamkniętej skrzynce; Agraulos i H. otworzyły ją z ciekawości, a gdy zobaczyły, co skrzyneczka owa w sobie mieści, popadły w obłąkanie i rzuciły się z ateńskiej Akropoli w morskie przepaści. H. jest kochanką Hermesa, któremu Kefalosa powiła. Czczono ją w Atenach jako nimfę urodzajności w osobnej świątyni na północnym stoku Akropolu; uroczystość na cześć jej święconą zwano Errheforia albo też Arrheforia. Jest ona razem z siostrą Pandrosos uosobieniem użyzniającej rosy (Apollod. 3, 14, 2; Ovid. Metam. 2, 559 i 724). S. Drz.

Herselot w poemacie Krystyna z Troyes przemieniona na Herzeloyde; w poemacie Wolframa z Eschenbachu matka Percevala (Parzifala Wolframowego), księżna francuska, wychowywała syna w nieznajomości spraw rycerskich z obawy, aby nie zginął, lecz kiedy ten uparł się zostać błędnym rycerzem, z rozpaczy umarła. J. K.

Hersfeld lub Hirschfeld, Heroldesfels, Herocampia, opactwo benedyktyńskie w niższej Hessyi, w dzisiejszym okręgu regencyjnym Kassel, w Królestwie Pruskiem. Początek klasztorowi dał uczeń św. Bonifacego, Sturm, który tu pędził pustelniczy żywot z dwoma towarzyszami. Lullus, arcybiskup moguncki, wybudował klasztor; uposażył go i hojnie obdarował Karol W., a gdy w klasztornym kościele w wieku IX złożono zwłoki błogosławionego Wigberta z Fritzlaru, miejscowość nabrała rozgłosu i znaczenia. Ludwik Niemiecki i Henryk II obdarzali H. przywilejami. Za opata Gozberta (970 — 985) założono tu słynną bibliotekę. W r. 1114 H. otrzymało tytuł księstwa. Rezydencyą opatów był zamek Eich, ziemie opactwa rozciągały się za Ren, z drugiej strony do Turyngii; książęta, hrabiowie i panowie lenny hołd opatowi składali. W H. przyszedł na świat Konrad, syn Henryka IV; opat Hartwig był jego ojcem chrzestnym. Bogactwa wprowadziły zaniedbanie do reguły, nieład i bezrząd; opactwo prowadziło ustawiczną wojnę z miastem H. Następstwem tego już w XV wieku był zły stan, nietylko moralny, lecz i materyalny klasztoru. W latach 1513—5 na przedstawienie ces. Maksymiliana I wcielono H. do opactwa w Fuldzie. Opat Krato I (1517—56) był wielkim wielbicielem Lutra. Ostatni opat, Joachim Röll, przekazał opactwo synowi swego przyjaciela, landgrafa hesskiego, Ottonowi. Pokój Westfalski oddał H. domowi Hessen-kasselskiemu, jako księstwo świeckie o 570 klm. □ obszaru. W r. 1866 dostało się Prusom. S. Pł.

Hersfeld, niegdyś miasto główne księstwa H., obecnie miasto w regencyi Kasselskiej, nad Fuldą i przy kolei żelaznej Frankfurt-Getynga; 199 m. nad powierzchnią morza; posiada piękny ewangielicki kościół gotycki, także kościół katolicki i synagogę, stary ratusz, szkołę wojskową, fabryki sukienne, skórzane i t. d. W r. 1900 liczyło około 8 000 m-ców. W. N.

Herstall, ob. Heristall.

Hersylia (po łacinie Hersilia). Pomiędzy porwanemi przez Rzymian za panowania Romulusa sabińskiemi niewiastami i dziewicami wymieniają źródła jako najznakomitszą H-ę, którą za żonę pojął Hostilius; jemu-to powiła, i to jako najpierwsza ze wszystkich porwanych, syna Hostusa Hostiliusa, którego synem jest późniejszy król rzymski Tullus Hostilius. Gdy mąż jej poległ w bitwie z Sabińczykami, przyczynia się ona głównie do zawarcia pokoju pomiędzy poważnionemi narodami (Plut. Rom. 14, 18; Dion. Halic. 3, 1; Macrob. Saturn. 1, 6, 16). Według innej, wątpliwej zresztą, tradycyi jest H. małżonką samego Romulusa, czczoną po śmierci jako Hora Quirini obok męża swego, wyniesionego pomiędzy bogów (Plut. Rom. 14; Liv. 1, 11, 2; Ovid. Metam. 14, 829 i nast.). S. Drz.

Digitized by Google

Herszelit, minerał pokrewny chabazytowi. Kształt jego romboedryczny daje się wyprowadzić z zasadniczej postaci chabazytu. Pod względem chemicznym odpowiada mieszaninie krzemianów, składających chabazyt właściwy. Z. W.

Herszt (dawniej też Herst) = przywódzca, dzisiaj tylko w złem znaczeniu: H. zbójców, złoczyńców, dawniej i w dobrem, np. „Św. Piotr, herszt apostołów" (w „Opisie miasta Jerozolimy"). Wyraz pochodzi z niemieckiego erst (er)=pierwszy. J. K.

Herta, ob. Nerthus.

Hertel Piotr Ludwik (* 21 kwietnia 1817 r. w Berlinie—† 13 czerwca 1899 r. tamże), kompozytor baletów, uczeń Schneidera i Marsa. Napisał mnóstwo baletów, z których największej popularności dostąpiły: „Satanella" (1852), „Flick i Flock", „Sardanapal", „Elliner", „Fantaska" i „Pory roku". A. Pol.

Hertel Albert, malarz niemiecki (* 1843 r. w Berlinie), kształcił się w akademii berlińskiej; podczas pobytu w Rzymie (1863—67) doskonalił się w malowaniu krajobrazów; doszedł też w tym dziale do wirtuozowstwa.—Z jego obrazów zasługują na uwagę: Acqua acetosa; Civitella; Capri; Via Flamina pod Rzymem (1872); Wieczór letni przed Bramą Brandenburską (1874); Krajobraz Sabiński; Burza w zatoce Genueńskiej (1878); Wiosna w Prowancyi (1881); Wyspa Garda (1893); Wybrzeże Nervi (1894). Wykonał też dużo malowideł dekoracyjnych; jest oprócz tego bardzo dobrym akwarelistą.

Hertenstein Wilhelm Fryderyk, mąż stanu szwajcarski (* r. 1825 w Kyburgu—† r. 1888 w Bernie). Był z zawodu leśnikiem; w r. 1847, podczas wojny domowej służył w artylleryi. W 1872 stronnictwo liberalne wybrało go do rządu zürychskiego. Od r. 1872 był też pułkownikiem wojsk związkowych. W roku 1879 wszedł do rady związkowej, w której stanął na czele departamentu wojskowego. W r. 1888 wybrany wreszcie na prezydenta Związku, zmarł po kilku miesiącach urzędowania.

Herter Ernest, rzeźbiarz niemiecki (* 1846 w Berlinie). Kształcił się w mieście rodzinnem, w 1875 wyjechał na dalsze studya do Włoch, poczem osiadł na stałe w Berlinie. Do najlepszych prac jego należą: Bachantka bawiąca się z chłopcem (1870); Antygona nad zwłokami brata; Orestes przed zabiciem Klitemnestry; Aleksander Wielki walczący ze snem (1876); Ranny Achilles (1879); Cesarz Wilhelm I i Fryderyk II (1883,—posągi w gmachu sądu w Poczdamie); Cesarz Wilhelm (w pałacu Sprawiedliwości w Berlinie) i wiele grup allegorycznych. H. jest członkiem Akademii sztuki w Berlinie.

Herterich Ludwik, malarz niemiecki (* 1856 w Ansbachu). Kształcił się w Monachium pod kierunkiem W. Dieza. Ulubionym jego tematem były sceny historyczne i rodzajowe z wieku XVI. Zaczął od obrazów z Wojny Chłopskiej, odznaczających się pięknym kolorytem i trafną charakterystyką postaci figur. Z dalszych prac jego zasługują na uwagę: Joanna Stegen (1888); Walka św. Jerzego ze smokiem (w nowej Pinakotece w Monachium). Od r. 1884 H. jest nauczycielem w akademii sztuki w Monachium; wykonał też szereg malowideł dekoracyjnych i krajobrazów.

Hertford, hrabstwo w Anglii środkowej, obszar powierzchni 1 644 km. □; liczba m-ców (w 1900 r. około 225 000). Ukształtowanie powierzchni faliste; kraj posiada dość lasów. Na północ wyniosłości kraju spadają stromo ku równinie Bedfordu, na południe pochylają się łagodnie. Głównemi rzekami są: Colne i Lea, płynące do Tamizy. Kraj jest bardzo żyzny, wydaje pszenicę, jęczmień i owies. Kwitnie tu hodowla owiec, które dają wyborną wełnę. Przemysł ogranicza się do tkanin jedwabnych plecionek ze słomy i fabrykacyi papieru. Miasto główne Hertford. W. N.

Hertford, markiz, von, ob. Seymour.

Herthasee, ob. Rugia.

Hertling Jerzy, filozoficzny pisarz niemiecki (* 1843 r. w Darmsztadzie), kształcił się w Monachium, Monasterze i Berlinie; habilitował się 1867 na docenta prywatnego w Bonn; w 1880 zamianowany profesorem nadzwyczajnym, w 1882 został powołany do Monachium na profesora zwyczajnego filozofii. Od 1875—90, głosując w parlamencie niemieckim, należał do stronnictwa środka i był jednym z najczynniejszych jego rzeczników, szczególniej w kwestyach socyalnych. H. jest prezesem towarzystwa Gerresa, którego w r. 1876 był współzałożycielem, a od 1894 podskarbim bawarskim. Napisał: „Materie und Form und Definition der Seele bei Aristoteles" (Bonn 1871); „Über die Grenzen der mechanischen Naturerklärung" (t-że 1875); „Albertus Magnus" (Kolonia 1880); „Aufsätze und Reden sozialpolitischen Inhalts" (Freiburg 1884); „John Locke und die Schule von Cambrigde" (t-że 1892); „Naturrecht und Sozialpolitik" (Kolonia 1892); wiele pism przeciwko Darwinizmowi i List otwarty do profesora Ritschla (t-że 1884). R.

Hertwig Karol Henryk (* w Olawie na Szląsku d. 10 stycznia r. 1798—† w Berlinie d. 10 lipca r. 1881), weterynarz bardzo zasłużony. W r. 1817 wstąpił do szkoły chirurgicznej we Wrocławiu i skończył ją w r. 1819, poczem wysłany był jako stypendysta rządowy do Wiednia, Monachium i Berlina dla nauczenia się weterynaryi; trwało to do r. 1821. W r. 1821 mianowano go repetytorem szkoły weterynaryjskiej, berlińskiej; gdy zaś w r. 1826, wydział lekarski po obronieniu złożonej mu rozprawy p. n. „Experimenta quaedam de effectibus laesionum in partibus encephali singularibus et de

Digitized by Google

verosimili harum partium functione", przyznał mu dyplom doktora medycyny, posunięto go na posadę nauczyciela zwyczajnego; w r. 1829 został nauczycielem starszym (*Oberlehrer*), nakoniec w r. 1833 profesorem weterynaryi. Katedrę zajmował bez przerwy do r. 1877, w którym ustąpił z niej jako emeryt. Nadto od r. 1837 do 1870 był assesorem weterynaryi w radzie lekarskiej (*Medicinal-Collegium*) prowincyi brandenburskiej. H. należał w Niemczech do rzędu najlepszych weterynarzy swego czasu i zbogacił literaturę zawodu swego wielu pracami cennemi. Pracował szczególnie wiele nad farmakologią doświadczalną oraz nad wścieklizną, ale nie zaniedbywał przytem innych działów nauki swej. Prace drobniejsze, bardzo liczne, ogłaszał najczęściej w wydawanem wspólnie z Gurltem (ob.) „Magazin für die gesammte Thierheilkunde" (r. 1835—1874); z dzieł jego obszerniejszych wymienić trzeba: „Beiträge zur näheren Kenntniss der Wuthkrankheit" (Berlin 1829; praca wyborna, oparta na doświadczeniach bardzo licznych); „Praktische Arzneimittellehre für Thierärzte" (tamże 1833, wyd. 5-te Lipsk 1872); „Praktisches Handbuch der Chirurgie für Thierärzte" (Berlin 1850, wyd. 3-e 1873); „Taschenbuch der gesammten Pferdekunde" (tamże 1851; wyd. 4-e 1878); „Die Krankheiten der Hunde und deren Heilung" (tamże 1853, wyd. 2-e 1880);—wspólnie z Gurltem wydał „Chirurgische Anatomie und Operationslehre für Thierärzte" (tamże 1847), z Erdmannem „Thierärztliche Receptirkunde und Pharmakopöe" (tamże 1856; wyd. 5-e, dokonane przez L. Hoffmana, nosi napis „Thierärztliche Arzneiverordnungslehre", tamże 1891).—Por. „Archiv f. wissenschaftliche u. prakt. Thierheilkunde" (r. 1881, t. VII str. 495). Dr J. P.

Hertwig Oskar, anatom (* 1849 we Friedbergu w Wetterau); od r. 1868 studyował w Jenie i Zürychu nauki przyrodnicze i medycynę, habilitował się r. 1875 w Jenie z anatomii i historyi ewolucyi, i został tamże profesorem 1878 nadzwyczajnym, a 1881 zwyczajnym. W r. 1888 powołano go do Berlina na dyrektora nowozałożonego tam drugiego uniwersytetu anatomicznego.—Napisał: „Über das Zahnsystem der Amphibien" (Bonn 1874); „Beiträge zur Kenntniss der Bildung, Befruchtung und Theilung des thierischen Eies" (1875, 1878); „Das Problem der Befruchtung und der Isotropie des Eies, eine Theorie der Vererbung" (Jena 1884); „Lehrbuch der Entwickelungsgeschichte des Menschen und der Wirbeltiere" (tamże 1886, wyd. 4-e 1893); „Die Zelle und die Gewebe, Grundzüge der allgemeinen Anatomie und Physiologie" (tamże 1892). Oprócz tego z bratem swoim, Ryszardem, wydał: „Studien zur Blättertheorie" (pięć zeszytów, Jena 1880 — 83); „Untersuchungen zur Morphologie und Physiologie der Zelle" (6 zeszytów, tamże 1884 — 90); „Das Nervensystem und die Sinnesorgane der Medusen" (Lipsk 1878); „Der Organismus der Medusen" (Jena 1878). R.

Hertwig Ryszard, zoolog, brat poprzedzającego (* 1850 r. we Friedbergu w Wetterau); studyował w Jenie, Zürychu i Bonn medycynę; od r. 1873 do 1874 był assystentem przy katedrze anatomii w Bonn, potem do r. 1878 docentem prywatnym zoologii w Jenie, do r. 1881 profesorem nadzwyczajnym tamże, następnie profesorem zwyczajnym i dyrektorem Instytutu zoologicznego w Królewcu, a r. 1883 przeniósł się do Bonn; nareszcie w r. 1885 powołano go do Monachium na stanowisko profesora zwyczajnego zoologii i anatomii porównawczej, oraz dyrektora państwowych zbiorów zoologicznych. Napisał: „Zur Histologie der Radiolarien" (Lipsk 1876); „Der Organismus der Radiolarien" (Jena 1879); „Die Actinien der Challenger-Expedition" (tamże 1882, dopełnienia 1888); „Über die Konjugation der Infusorien" (Monachium 1890); Lehrbuch der Zoologie" (Jena 1892, wyd. 2-e 1893). Oprócz tego wydał wiele prac wespół z bratem, Oskarem (ob. wyżej). R.

Hertz Henryk, poeta duński (* 25 sierpnia 1798 w Kopenhadze—† tamże 25 lutego 1870). Studyował prawo na uniwersytecie kopenhadzkim. Około roku 1830 rozpoczął swój zawód literacki od komedyi w guście francuskim. Zachęcony osiągniętem na tem polu powodzeniem, porzucił niebawem zupełnie zajęcia adwokackie, aby całkowicie poświęcić się literaturze, co tem łatwiej mu przyszło, iż otrzymał od króla naprzód stypendyum na podróż, a następnie stałą pensyę roczną, którą aż do śmierci pobierał. W twórczości H-a największe znaczenie mają jego dzieła dramatyczne, które różnorodne są bardzo i świadczą, iż autor ich rozmaitym ulegał wpływom. Najbardziej samodzielnym i najbliższym rzeczywistości życia jest on w swych komedyach, między któremi najgodniejsze uwagi: Odwiedziny w Kopenhadze („Bezöget i Kjöbenhavn"), Kwaterunek („Indquarteringen") i niektóre wodewile w guście francuskim, jak: Debaty w „Przyjacielu policyi" („Debatten i Politivennen"). Pozostawił też H. kilka tragedyj, wysnutych ze starych podań ludowych, niekiedy nawet z zastosowaniem formy wiersza dawnych pieśni, jak w bardzo efektownej tragedyi Dom Swenda Dyringa („Svend Dyrings Hus"); inna jego tragedya: Córka króla René („Kong Renés Datter"; tłómaczona na język polski i wystawiona na głównej scenie w Warszawie) wielką też cieszyła się popularnością. Niektóre jego dramaty, jak np. Ninon, Tonietta, Zesłani, odznaczają się nietyle wartością poetycką, ile obfitością efektów scenicznych, przechodzących często w melodramatyczność. H. wysoce też jest ceniony w literaturze duńskiej jako poeta liryczny. Zbiór jego poezyj („Digte", Kopenhaga 1851—62) zawiera wiele pięknych utworów czysto-lirycznych, a tak-

Digitized by Google

że romansów i ballad. Pisywał też dydaktyczne listy poetyckie wydane r. 1832 p. t. Listy zmartwychpowstałego („Gjengangerbreve"), w których walczył w obronie zasad klasycznych przeciw zapalonym romantykom ze szkoły Oehlenschlägera, oraz liczne nowelle i romanse. Pomiędzy temi utworami największą wziętością cieszyły się: Johannes Johnsen (Kopenhaga 1858), oraz Stany i nastroje („Stemninger og Tilstande", 1858). W. G.

Hertz Marcin Juljusz, filolog niemiecki (* 7 kwietnia 1818 w Hamburgu — † 1895 we Wrocławiu), do gimnazjum uczęszczał w Berlinie (zum Grauen Kloster), od 1835 studjował filologję klasyczną w Berlinie i w Bonn, następnie 1845 r. habilitował się w uniwersytecie berlińskim i tegoż roku przedsięwziął podróż naukową, której jednym z celów było zbadanie rękopisów Aulusa Gelljusza, pisarza rzymskiego z II-go wieku po Chr., oraz Pryscjana z Cezarei, sławnego gramatyka łacińskiego z VI-go w. po Chr. W ciągu dwóch lat zwiedził Niemcy południowe, Holandję, Belgję, Francję, Szwajcarję, Włochy i Sycylję; w 1855 został profesorem zwyczajnym filologji klasycznej w Greifswaldzie, w 1862 we Wrocławiu, i tu wykładał aż do r. 1893, w którym wyszedł do emerytury. Główne jego zasługi polegają na krytycznym opracowaniu gramatyków i historyków rzymskich. Ogłosił prace następujące: „De Legibus Cinciis scripsit, Cinciorum fragmenta edidit M. H." (Berlin 1842); „Sinnius Capito. Eine Abhandlung zur Geschichte der römischen Grammatik" (Berlin 1844); „De P. Nigidii Figuli studiis atque operibus" (Berlin 1845); główne zaś dzieła H-a są: wydanie tekstu Gelljusza „Noctes Atticae" w zbiorze Teubnera (Lipsk 1853, 2 tomy, wyd. 2-e 1886) i wydanie tegoż autora z opracowaniem krytycznym (Berlin 1883—85, 2 tomy); nadto jego zbiór p. n. „Opuscula Gelliana" (Berlin 1886, tekst łaciński z przekładem niemieckim), oraz „Supplementum apparatus Gelliani" (Berlin 1894); wydanie krytyczne tekstu gramatyka Pryscjana: „Institutiones grammaticae" w zbiorze Keila: „Grammatici latini" tom II i III (Lipsk 1855—59); wydanie tekstu Liwjusza w zbiorze Tauchnitza (Lipsk 1857—63, 4 tomy); wydanie tekstu Horacego (Berlin 1892), oraz „Analecta ad carminum Horatianorum historiam" (Wrocław 1876—80, 4 części). Z innych prac H-a do ważniejszych dla nauki zaliczają się: „Karl Lachmann. Eine Biographie" (Berlin 1851) i odczyt „Helius Eoban Hesse. Eine Lehrer- und Dichterleben aus der Reformationszeit" (t-że 1860); stanowiące przyczynki do historji filologji „Schriftsteller und Publikum in Rom" (Berlin 1853); „Renaissance u. Rococo in der römischen Literatur" (Berlin 1865). Nadto H. ogłosił wiele rozpraw w programach uniwersytetów: greifswaldzkiego i wrocławskiego, w czasopismach filologicznych: „Neue Jahrbücher" Jahna, „Hermes" Hübnera i in. Ku uczczeniu rocznicy 70-ej urodzin H-a uczniowie jego wydali książkę zbiorową p. n. „Philologische Abhandlungen" (Berlin 1888). A. A. K.

Hertz Wilhelm, poeta niemiecki (* w Sztutgardzie 21 września 1835). Studyował w Tübindze filologię germańską i filozofię. Po skończeniu uniwersytetu podróżował wiele, przeważnie w celach naukowych, dłuższy czas przebywał w Anglii. Od r. 1868 wykłada historyę literatury w politechnice monachijskiej. Wydał zbiór poezyj („Gedichte" Hamburg 1859), odznaczających się formą niepospolicie piękną, rytmiczną i plastyczną, oraz treścią bogatą i pełną prawdy, szczególniej w utworach przeniknięty duchem klasyczno-starożytnym („Umbrische Nächte") i w śpiewnych pieśniach, ożywionych gorącem przywiązaniem do ziemi ojczystej. Poematy opowiadające H-a wysnute zostały z dziejów i podań średniowiecznych: „Lanzelot und Ginevra" (Hamburg 1860); „Heinrich von Schwaben, eine Kaisersage" (Sztutgard 1867); „Hugdietrichs Brautfahrt" (tamże 1863); „Bruder Rausch, ein Klostermärchen" (t-że 1882). Ostatni z tych poematów uważany jest przez Adolfa Sterna za najlepszy utwór poety. Nadto H. tłómaczył na niemiecki język wiele zabytków poezyi średniowiecznej ze starofrancuskiego: „Rolandslied", „Marie de France", „Tristan und Isolde", „Spielmannsbuch", a także pisywał liczne studya o literaturze średniowiecznej: „Deutsche Sage im Elsass" (Sztutgard 1872), „Die Sage von Parzival und dem Gral" (Wrocław 1882), „Über den Namen Lorelei" (Monachium 1886), „Aristoteles in den Alexanderdichtungen des Mittelalters" (t-że 1890), „Die Sage vom Giftmädchen" (t-że 1893). W. G.

Hertz Karol, matematyk i pedagog (* 1843 w Warszawie; kształcił się w Szkole Głównej, która mu w r. 1866 przyznała stopień magistra nauk fizyczno-matematycznych, w tymże samym roku został nauczycielem matematyki w gimnazyum II w Warszawie, w r. 1871 uzyskał stopień doktora filozofii w Halli. Ogłosił kilka podręczników naukowych, jak: „Początki kosmografii" (Warszawa 1880); „Początki geometryi, cz. I. Planimetrya" (1882); „Teorya kwaternionów" (1887), oraz przełożył: J. Petersena „Metody i teorye rozwiązywania zadań geometrycznych" (1881); W. Reichenau'a „Filozofia monistyczna" (1882); Romanesa „Umysłowy rozwój człowieka" (1897). W r. 1874 założył tygodnik „Przyroda i przemysł" i redagował go do r. 1877. Gorliwie też zajął się kwestyami szkolnictwa i w licznych artykułach, zamieszczonych głównie w „Przeglądzie Tygodniowym" wykazał różne wadliwości, zarówno w planach szkolnych, jak i w metodach wykładu; z rozpraw tych wymienimy: „Szkoły elementarne w Warszawie w porównaniu z takiemiż szkołami w Berlinie", „De miseriis paedagogorum", „Uniwersytety i Pa-

Digitized by Google

litechnika", „Szkoły handlowe". Ogłaszał też swe prace w „Pamiętniku towarzystwa nauk ścisłych", oraz w „Ateneum". S. K.

Hertz Michał (* 28 września 1844 w Warszawie), kompozytor muzyczny. W latach młodzieńczych zajmował się kupiectwem, w roku jednak 1862 r., zerwał z Merkurym i wstąpił do Instytutu muzycznego w Warszawie. W r. 1865 udał się do Lipska, gdzie kształcił się w grze fortepianowej pod kierunkiem Reineckego i Moschelesa. Po dziesięciu latach pobytu w Lipsku, Monachium i Poznaniu, gdzie pełnił obowiązki kapelmistrza opery, H. wyjechał do Berlina 1872 r. Tu otrzymał posadę nauczyciela fortepianu w szkole Sterna, i jednocześnie prowadził wyższe studya muzyczne u Fryderyka Kiela. Wróciwszy do Warszawy, napisał operę „Gwarkowie", która była wystawiona na scenie teatru Wielkiego w 1880 r., lecz bez powodzenia. Prócz tego H. napisał parę drobnych utworów fortepianowych, kilkanaście pieśni na głos pojedyńczy i kilka kwartetów na głosy męskie, odznaczonych pierwszemi nagrodami na konkursach „Lutni" warszawskiej i lwowskiej. A. Pol.

Hertz Henryk Rudolf, fizyk (* 1857 roku w Hamburgu, gdzie ojciec jego był prawnikiem — † 1894 r.). Po ukończeniu gimnazyum w mieście rodzinnem 1875 r. zamierzał zostać budowniczym i do zawodu tego przygotowywał się we Frankfurcie nad Menem, poczem udał się do szkoły politechnicznej, najpierw w Dreźnie, a następnie w Berlinie; odstąpiwszy jednak od architektury dla inżynieryi, tak się rozmiłował w matematyce i fizyce, że zarzucił zupełnie zamiar oddania się zawodowi praktycznemu i zajął się wyłącznie fizyką. Po jednorocznych tedy studyach uniwersyteckich w Monachium wrócił do Berlina, by kształcić się dalej w pracowni Helmholtza, skąd wyniósł umiejętność badań doświadczalnych i podnietę do poszukiwań, które sobie obrał. W r. 1879 zyskał nagrodę za pracę o ekstraprądach, a w roku następnym doktoryzował się obroną rozprawy o indukcyi elektrycznej w kulach wirujących. Przez trzy lata następne był jeszcze assystentem Helmholtza w instytucie fizycznym uniwersytetu berlińskiego, a w r. 1883 habilitował się, jako docent uniwersytetu w Kielu, skąd w r. 1885 powołany został na profesora fizyki w instytucie politechnicznym w Karlsruhe, a wreszcie po śmierci Clausiusa objął katedrę w Bonn 1889 r. — Uwagę powszechną zwróciły już w r. 1885 badania jego nad wpływem światła fioletowego na wyładowania elektryczne, poczem zajął się pomiarami szybkości rozchodzenia się indukcyi elektrycznej, a w r. 1888 wreszcie przeprowadził badania niezmiernej doniosłości, złożywszy dowód doświadczalny teoretycznych pomysłów Faraday'a i Clerk-Maxwella, że działania elektryczne rozchodzą się w postaci fal przebiegających w środku otaczającym i różniących się większą jedynie długością od fal świetlnych. Wykazał, że fale te odbijają się, załamują, interferują i polaryzują, zupełnie jak promienie światła; powiązał w jedną kategoryę objawy tak na pozór odrębne; dał podstawy realne teoryi elektromagnetycznej światła; przekonał, że to drgania tegoż samego eteru, rozlanego w przestrzeni świata, które przeprowadzają objawy światła i ciepła promienistego, roznoszą też i działania elektromagnetyczne (ob. Elektryczne drgania). Badania Hertza mają dla fizyki doniosłość epokową i dla nauki o elektryczności przedstawiają znaczenie podobne, jak prace Younga i Fresnela dla optyki, a Mayera i Joule'a dla termiki. Rezultaty tych badań przedstawił H. na zjeździe przyrodników w Heidelbergu r. 1889: „Ueber die Beziehungen zwischen Licht und Elektrizität", a dokładniej wyłożył je w dziele „Untersuchungen über die Ausbreitung der elektrischen Kraft" (1892). Oprócz tego napisał traktat mechaniki „Die Prinzipien der Mechanik in neuem Zusammenhange dargestellt" (1894); przyjęta w dziele tem oryginalna metoda wykładu zasad mechaniki znalazła obok licznych zwolenników wielu także przeciwników i stała się przedmiotem sporów (ob. Mechanika). Wszystkie prace H-a wyszły w zbiorowem wydaniu, sporządzonem przez Lenarda: „Gesammelte Werken" (3 t., Lipsk 1894). — Perów. Planck „Gedächtnissrede" (Lipsk 1894); „Doświadczenia Hertza nad falowaniami elektrycznemi" („Wszechświat" z r. 1889, str. 357 i nast.). S. K.

Hertzberg Ewald Fryderyk, polityk czynny i pisarz polityczny pruski (* 1725 roku w Lottinie pod Nowym Szczecinem w Pomeranii przedodrzańskiej — † 1795 roku). Pochodził ze zubożałej szlachty pomorskiej. Uniwersytet skończył w Halli. Poduczony w historyi i naukach kameralnych, r. 1745 wszedł do wydziału spraw zagranicznych. Odrazu przeznaczono go do orszaku poselskiego na wybór nowego cesarza po śmierci Karola VII. Po dwu latach został radzcą legacyjnym i urzędnikiem archiwum tajnego; poznał je z czasem dokładnie. Fryderykowi II dostarczał wyciągów do jego robót, zyskał sobie jego zaufanie i w r. 1750 otrzymał polecenie nowego urządzenia archiwum gabinetowego (samego króla). Nowe to powołanie wzmocniło jeszcze wiedzę archiwalną H-a, tak, iż doszedł z czasem do znakomitej biegłości w wynajdowaniu i zużytkowywaniu materyału historycznego. Przy zdolnościach i wykształceniu, a przytem i polityce zaborczej Fryderyka, miał częstą sposobność świadczenia mu przysług, polegających na wynajdywaniu punktów prawa na powierzchniach bezprawia lub gwałtu. Literatura historyczna niemiecka na wiedzy i umiejętności H-a zyskała rozprawę „Ueber d. erste Bevölkering d. Mark Brandenburg", za którą, przy poparciu jeszcze monarszem, 27-letni uczony do-

Digitized by Google

stał się już do berlińskiej Akademii Nauk. Król, zadowolony z niego, mianował go jednocześnie tajnym radzcą legacyjnym — wysoka już ranga. W stycznia roku 1757 H. objął urząd „rzeczywistego tajnego ekspedyującego sekretarza w wydziale spraw zagranicznych". Niedaleko już było od takiego sekretarza do pomocnika ministra. Tak szybkie posunięcie w górę zawdzięczał H. szybkiemu też opracowaniu słynnego „Mémoire raisonné" z materyałów zabranych w nagle zaskoczonem Dreźnie. Rzecz prosta, tajny radzca legacyjny wyrezonował dobre prawo Fryderyka, a nikczemne Augusta. Przez całą wojnę pod sterem samego króla wraz z Finkensteinem i Podewilsem prowadził sprawy zagraniczne, a wybiwszy się na czoło, miał sobie powierzone układy o pokój najpierw z Rossyą i Szwecyą w r. 1762, potem z Austryą, Francyą i Saksonią w Hubertusburgu (dnia 15 lutego 1763 roku). W kwietniu tegoż roku król nagrodził go stanowiskiem „Zweiter Staats- und Kabinettsminister". Odtąd H. był już samoistnym redaktorem not, memoryałów, instrukcyj i w tem redaktorstwie doszedł do wyrobienia, którem sam jeszcze za życia zapragnął się pochwalić przed światem, wydając 3-tomowy zbiór z czasów swego urzędowania. Po ośmiu latach przed wyszukiwaczem i obrońcą praw otwarły się całe upusty: w marcu 1771 roku zawiązał Fryderyk prawidłową korrespondencyę o pierwszy rozbiór. H. ułożył memoryał zaborczy z dnia 18 września r. 1772, zamieszczony u Łojki jako „Wykład praw jegomości Króla Pruskiego" („Zbiór" str. 123—62), zredagował patent wstępny z dnia 11 września tegoż roku i w całej korrespondencyi Fryderyka z Solmsem w Petersburgu i Roodtem w Wiedniu wielce był czynny; on również pod sterem króla nakręcał Benoita w Warszawie. W roku 1778, po skonie elektora Maksymiliana Józefa (30 grudnia 1777 roku), odznaczył się w sporze z Austryą o posiadanie Bawaryi i zabór jej w części lub w całości, zakończonym formalnie w Cieszynie dopiero dnia 10—13 maja 1779 r. po słynnej wojnie o jednej bitwie. Kiedy myśl o Bawaryi nie dawała Józefowi II-emu spokoju, kształtując się w wymianę za Niderlandy, H. był główną siłą czynną w zawiązaniu (dnia 23 lipca 1785 roku) tak zwanego Fürstenbundu, z Prus, Brunświku, Saksonii i wielu drobniejszych, dla powściągnięcia zapędów austryackich. W polityce ogólno-europejskiej H. stale dążył do sprzymierzenia Prus z Rossyą i Anglią przeciwko Austryi, Francyi i Hiszpanii. Za Frydeka II dwa tony były panującemi w gabinecie pruskim: nienawiść do Austryi i sięganie po cudzą własność; H. tak mocno je wydobywał, że samemu nawet królowi było tego zawiele; nieraz go też sfukał, do czego miał sposobność tem częstszą, im częściej, H., rosnąc w pierze, natarczywością swoją go drażnił. Za Fryderyka († dnia 17 sierpnia 1786 roku) też nie poszedł już wyżej. Dopiero synowiec i spadkobierca odrazu obsypał H-a łaskami: w jednej chwili został wywódzca i obrońca praw pierwszym ministrem kierującym, kuratorem Akademii i hrabią. Po interwencyi zbrojnej Prus w Hollandyi, gdzie patryoci wzburzyli się byli przeciwko Stadhuderowi, a szwagrowi Fryderyka Wilhelma II-go, zakończonej, ku wstydzie Francyi (Józef II powiedział wtedy: „Francya upadła i wątpię czy się kiedy już podniesie"), traktatem przymierza z d. 15 stycznia 1788 między Prusami i Anglią a Prowincyami Zjednoczonemi Niderlandów, wybuchła w początkach roku 1788, gotująca się od zjazdu w Chersonie (maj i czer. 1787), wojna turecka. Prusom narzuciła się rola zbrojnego pośrednika w pokoju, osłaniającego Turcyę od pognębienia; w ścisłem pojmowaniu interesów leżało ocalenie Porty od strat, dyplomatyczne przygarnięcie do siebie Polski i wreszcie złączenie się z obu państwami zachodniemi, których wówczas, z wyjątkiem świeżej klęski poniesionej w Niderlandach, nie rozdzielała żadna specyalna nienawiść. Tej roli rzeczywistego „pośrednika pokoju", jak później nazywano Fryderyka Wilhelma II, ani sam król, ani minister nie pojął; bliższym jednak zrozumienia i pojęcia był pierwszy niż drugi. H-a, wykształconego na dyplomatę w gabinecie Fryderyka pociągnęła myśl zamiany (sprawa bawarska!), któraby się ostatecznie na skórze Turcyi i Polski odbić musiała. W r. 1789 narzucał Turcyi ustąpienie Mołdawii, Wołoszczyzny i pomorza od Dniepru do Dunaju, a wybadując grunt w Petersburgu, czyby tam nie byli przeciwni porozumieniu się, a zajęciu przez Prusy Gdańska, Torunia i pogranicza, jednocześnie w Warszawie zapędzał do reform i sprzymierzenia się z potencyą tak przyjazną jak Prusy. Gdy przyszło do wyjaśnień, okazało się, że „pograniczem" są województwa: Poznańskie, Gnieźnieńskie i Kaliskie! Wilhelm II, choć się dał prowadzić H-owi na gruncie zamian, nie miał odwagi iść za nim; w Petersburgu znowu, mając inne zamysły, przed zawarciem pokoju, nie chciano wdawać się we wspólnictwo z Prusami. Traktaty, które dyktowało samo położenie Prus, zachęcanych jeszcze przez Anglię do postawy neutralnej zbrojnej na czas wojny, poprzychodziły do skutku: w pocz. sierpnia w Loo z gabinetem angielskim, ale dopiero d. 31 stycznia 1790 r. z Turcyą w Stambule.— W stosunkach z Polską, w zimie r. 1789—90, H. w obrębie owej polityki zamiennej i nabytków terrytoryalnych „bez wystrzału" poruszał wciąż sprawę samego już tylko Torunia i Gdańska wzamian za Galicyę; sejm, król i ministeryum dodawali do niej jeszcze wymaganie traktatu handlowego. Gdy opór Prus nie pozwolił ułożyć jego podstaw we właściwym czasie, a naleganie z ich strony na zawarcie układu politycznego, w marcu 1790 r., doszło już do krańców, stanął nareszcie d. 29 marca traktat war-

Digitized by Google

szawski, zaręczający Polsce pomoc Prus przeciwko wszelkiej napaści szewnątrz, wzamian za posiłki w razie wojny obronnej pruskiej. H., odkładając sprawę wynagrodzenia Prus za Galicyę do późniejszego czasu, doczekał chwili, kiedy Fryderyk Wilhelm przeciwko przezornie na pograniczu Szląska i na Morawach zbierającym się Austryakom w bardzo znacznej sile, w czerwcu 1790 r. całą niemal swą armię, 160000 ludzi, zebrał w Górnym Szląsku, aby stamtąd Austryi grozić i przynajmniej względem jednej ze stron wojujących spełnić owo powołanie zbrojnego rozjemcy. Armia ześrodkowała się około Świdnicy. W drugiej połowie czerwca zjechał król do Schönwalde, pod Reichenbachem, gdzie główną kwaterę swoją założyli jego ministrowie, z Hertzbergiem na czele. Ze strony Austryi stawił się Spielman, zaufany Kaunitza. Nie zdołał on już zapobiedz wysłaniu *ultimatum* do Wiednia, d. 29 czerwca 1790 r.; było w niem i odstąpienie Polsce północnego pasa Galicyi od Bochni aż do Brodów, wraz z żupami bocheńskiemi. Podczas wyczekiwania Fryderyk Wilhelm II zaczął się wahać, tracił wiarę w swego ministra. Uwagi Lucchesiniego z Warszawy, nacisk Anglii na *status quo* bez powiększania Austryi posiadłościami tureckiemi, słabość umysłu i charakteru w królu, oraz zupełny brak ducha wojennego, a nawet silny lęk przed wojną,— na którą taka dyplomacya, jaką podjął, zawsze gotową być powinna, jeśli nie ma być lekkomyślną zabawką, — sprawiły, że, gdy wezwany z Warszawy Lucchesini pogłębił jeszcze swe rozumowanie z noty, widowisko, urządzone z takim hałasem i wystawnością, skończyło się sromotnem odwołaniem. Austrya zyskała zupełną swobodę w układach z Turcyą, zakończonych pokojem w Swisztowie d. 4 sierpnia 1791 r., Polska zaś pozostała bez owej „Galicyi", z samym tylko traktatem przyjaźni, której Prusy bardzo prędko dowiodły konwencyą z d. 23 stycznia 1793 r. o drugi rozbiór. Kiedy d. 11 lipca z Wiednia nadeszła odpowiedź odstępująca Polsce cyrkuł Zamojski, oraz części Żółkiewskiego, Brodzkiego i Tarnopolskiego — co innego niż żądano — i to jeszcze wzamian za granice pożarewackie (Passarowitz, 1718 r.), Fryderyk Wilhelm zwinął namioty, poprzestał na wycofaniu się Austryi z wojny, i imponujące stanowisko zajęte w czerwcu puścił z dymem. Sam H. musiał w ogień wrzucić plany, z których genialności wróżył sobie nieśmiertelność; własną ręką ułożył akt ostateczny konwencyi w Reichenbach (27 lipca). Nie mógł przemódz przykrości, o którą wszakże samego siebie winić był powinien; wymówił królowi 45-letnią wierną służbę i odtąd już tylko wisiał. Fryderyk Wilhelm II, zamiast zniechęcić się do siebie, powziął niechęć ku niemu; żądaniu dymissyi uczynił zadość (lipiec 1791). H. został tylko kuratorem akademii i zwierzchnim kierownikiem kultury jedwabniczej, do której rozkrzewienia w Prusiech wielce się przyczynił. Żyłka rozbójniczo-dyplomatyczna drgać w nim nie przestała. Gdy przyszedł drugi rozbiór, bolała go srodze bezczynność w takiem dziele, a kiedy w lipcu 1794 r. król wyruszał pod Warszawę, aby ją obledz, H. zapragnął w kłopotliwem wówczas położeniu Prus pomiędzy Francyą, Austryą i Polską kościuszkowską, dopomódz im swą głową i piórem. Zawziętość w królu była tak wielka, że ofiarę odrzucił. W 10 miesięcy później, d. 27 maja 1795, H. już nie żył.— Niemcy chwalą go jako przewodniczącego akademii, za dbałość o język i literaturę niemiecką (pomiędzy innemi H. wskrzeszał pomysły Leibniza), a jako człowieka za nieprzedajność w czasach, gdy ludzie tak łatwo się sprzedawali.—Z opracowań dyplomatycznych H-a wyszły w druku: „Mémoire raisonné" (1756; rozrzucany po całej Europie w trzech językach: francuskim, łacińskim i niemieckim); „Betrachtungen über d. Recht d. bayrischen Erbfolge" (Berlin 1778); „Recueil des déductions, mémoires, déclarations, lettres et traités de la cour de Prusse" (z lat 1756—1790; cz. I i II Berlin 1789, cz. III Berlin 1795); „Oeuvres politiques" (Paryż 1795). O nim: Askenazy S. „Przymierze Polsko-pruskie" (Warszawa 1900; charakterystyka str. 17—21); Bailleu „Graf H." („Hist. Zeit.", T. XLII); Beer „D. erste Theilung Polens" (Wiedeń 1873 — 74, 3 t.); Duncker M. „Friedr. Wilhelm II u. Graf H." („Hist. Zeit.", T. XXXVII); Kalinka W. „Sejm Czteroletni" (2 pierwsze rozdziały ks. I i 2 pierwsze IV); Posselt „E. F. Graf v. H." (Tübinga 1798); Preuss „Graf H." (Gombin 1874 — 76); „Unzer H-'s Antheil an d. pr.-oesterr. Verh. 1778—9" (Frankf. 1890); Weddigen „Fragmente zu d. Leben d. Gr. v. H." (Brema 1796); Wittichen „D. poln. Politik Preus." (Getynga 1899); Zinkeisen „Gesch. des osmanischen Reichs" (Gota 1859; stosunki z posłem Dietzem). s.

Hertzberg Gustaw Fryderyk, historyk niemiecki (* 1826 w Halli), studyował teologię, języki wschodnie, wreszcie historyę; habilitował się w 1851 w Halli; od 1858 do 1860 redagował „Preussisches Wochenblatt", wrócił potem na katedrę do Halli i w 1889 został profesorem zwyczajnym.—Najważniejsze dzieła jego: „Alkibiades" (Halla 1853); „Das Leben Königs Agesilaos II" (tamże 1856); „Die Feldzüge Alexander des Grossen" (tamże 1863, 2 tomy); „Die Geschichte Griechenlands unter der Herrschaft der Römer" (tamże 1866 — 75, 3 tomy); „Geschichte Griechenlands von der Urzeit bis zum Beginn des Mittelalters" i „Geschichte Griechenlands seit dem Absterben des antiken Lebens zur Gegenwart" (Gota 1875—79, 4 tomy); „Athen" (Halla 1885); Geschichte der Stadt Halle" (Halla 1889—93, 3 tomy); „Geschichte des römischen Kaiserreichs" (Berlin 1881); „Geschichte der Byzantiner und des osmanischen Reiches" (Berlin 1883).

Digitized by Google

Hertzberg Nils Chrystyan Egede, pedagog i polityk norweski (* 1827 r. w Ullenswang). Był nauczycielem w szkołach publicznych i przez czas jakiś szefem wydziału szkolnego w departamencie spraw duchownych. Od roku 1869 do 1873 redagował Gazetę szkolną. Przyczynił się bardzo do zaprowadzenia w szkołach ćwiczeń gimnastycznych i fechtunku. Napisał sporo prac religijnych i pedagogicznych, między innemi: Wychowanie domowe (1880), Powołanie, wychowanie i dzieło niewiasty (1887), Dzieje pedagogiki (1890), Sprawa robotnicza i socyalizm (1891), Wychowanie i wykształcenie (1891).

Hertzberg Rafael, pisarz szwedzki, rodem Finlandczyk, redaktor dziennika „Dagebladet" w Helsingforsie (* 1845 w Abo).—Napisał: Drobne szkice (1879); Poezye (1880); Obraz historyi moralnej Finlandyi (1885 i 1888); Profesorowie i studenci w Abo około r. 1660 (1888); Helsingfors przed trzydziestu laty i za naszych czasów (1888); powieści p. t. „Bardonshemmet, bilder og stämminger" (1892). Przetłómaczył: Historyę Finlandyi Y. Koskinena i Opowiadania historyczne Krohna; Kalewalę (1884) i fińskie poezye liryczne w dwu zbiorach: Odgłosy z brzegów Saimen i „Poeijoene" (1870), oraz Pieśni fińskie (Helsingfors 1871, Sztokholm 1872). *

Hertzberg Ebbe Carsten Hornemann, prawnik i mąż stanu norweski (* 1847 w Holmeslrandzie). Otrzymawszy r.1868 medal złoty na uniwersytecie w Chrystyanii za Historyę arystokracyi norweskiej aż do króla Swerresa, poświęcił się historyi prawa, którą studyował w Upsali (1870) i w Monachium (1872—73) pod Maurerem. Potem był *attaché* przy poselstwie w Paryżu (1875 — 77), profesorem ekonomii i statystyki w Chrystyanii (1877—86), członkiem ministeryum zachowawczego pod Schweigaardem (1884).—Napisał: Zasady najdawniejszej procedury norweskiej (1874); Zapiski o Maurerze (1874), z którego przetłómaczył Historyę źródeł prawa skandynawskiego (1878); O kredycie (1877); Profesor Schweigaard w życiu swojem publicznem 1832 — 70 (1883); Ostatnie prace prawodawcze, odnoszące się do ubezpieczenia robotników. R.

Hertzka Teodor (* w 1845 r. w Peszcie), ekonomista i publicysta. Studya odbywał w Peszcie i Wiedniu. W r. 1872 został redaktorem działu naukowego i ekonomicznego „Neue Freie Presse", a w r. 1880 założył „Wiener Allgemeine Zeitung", którą potem sprzedał i założył pismo ekonomiczne p. n. „Zeitschrift für Staats und Volkswirtschaft". W r. 1874 powołał do życia i zorganizował stowarzyszenie ekonomistów austryackich („Gesellschaft österreichischer Volkswirte"). W przekonaniach swych społeczno-gospodarczych jest on socyalistą indywidualnym, czyli zwolennikiem „sprawiedliwości bezwzględnej". System jego polega na tezie, że trzeba i można zapewnić każdej jednostce pracującej cały wynik jej pracy, tj. własność tego wyniku i prawo rozporządzania nim, tak, aby kapitalista i przedsiębiorca żadnego udziału nie brał w korzyściach pracy bezpośredniej robotnika; mimo to jednak ani państwu, ani społeczeństwu nie służy zgoła żadne prawo do mieszania się w pracę indywidualną. Z temi przekonaniami H. łączy wiarę w zbawczy wpływ handlu wolnego i jest stronnikiem t. zw. „klasycznej szkoły ekonomicznej". Główny swój program reformy społecznej rozwinął w dziele p. n. „Freiland, Ein sozial-politisches Zukunftsbild" (Drezno 1890 i kilka późniejszych wydań aż do r. 1896). Uzupełnienia do tej pracy ogłosił we „Freilands Wirtschaftsordnung" (Berlin 1893 i 1894). Roztacza tu on marzycielską perspektywę państwa socyalistycznego, opartego na indywidualizmie społecznym. Zabierał też dość wpływowy głos w sprawach monetarnych, biorąc udział w różnych zjazdach międzynarodowych. Na tem polu jest stronnikiem monety złotej. Z ważniejszych prac ogłosił jeszcze: „Währung und Handel" (Wiedeń 1876); „Die Gesetze der Handelspolitik" (tamże 1880); „Die Gesetze der sozialen Entwickelung" (Lipsk 1886); „Das Wesen des Geldes" (Lipsk 1887); „Sozialdemokratie und Sozialliberalismus" (Drezno 1891); „Das internationale Währungsproblem und dessen Lösung" (Lipsk 1892); „Die Probleme der menschlichen Wirtschaft" (tom I): „Das Problem der Gütererzeugung" (Berlin 1897). St. A. K.

Herulowie, uważani przez uczonych bądź za Gotów, Swewów, bądź za Słowian, bądź za Litwinów. Wędrowali razem ze Scytami i Rugiami. Zdaje się, że przy uściu Wisły była pierwotna ich ojczyzna, lubo ich dosyć wcześnie nad m. Czarnem znajdujemy; stąd chyba wyjaśnia się podział ich na północnych i południowych. Pisownia nazwy tego plemienia występuje w formie Heruli, Eruli, rzadziej Aeruli lub Heroli. Jedni miano to wywodzą od heru (miecz), inni od staropółn.-niem. iarl (*comes*, *nobilis*), a nawet niektórzy, jak Aschbach, w wyrazie tym widzą wojownika.—Pierwsze wiadomości o H-ach sięgają drugiej połowy III wieku. W tym bowiem czasie niejaki Nautobatus był dowódzcą H-ów, służących w wojsku cesarza Galienus. Mieli oni udział w wyprawie Gotów, Gepidów i Celtów do Mezyi, zamierzając zdobyć Tomi i Martianopolis. W IV w. pokonani przez Hermanaryka (ob.), króla Ostrogotów, potem ulegli jarzmu Hunnów i posiłkowali ich w bitwie na polach Catalaunum (r. 451), następnie nad rzeką Nedad w Pannonii (453). Najechali Norykę i Gallię, pustosząc kraje te wespół z rozmaitymi barbarzyńcami. Najmowali się oni w Rzymie do gwardyi cesarskiej. Jeden z nich, Riccimer, zawładnął nawet rządami w stolicy cesarstwa (r. 470). Synowiec jego, Gundobold, książę burgundzki, posadził na tronie rzymskim

Digitized by Google

liceryusza, przeciwko któremu wystąpił Nepos, popierany przez Bizancyum. Miał też H-ów pod swą kommendą Odoaker (ob.), syn Edikona. Równocześnie, gdy Odoaker panował we Włoszech, Duńczycy wygnali ze Skandynawii H-ów; ci osiedli w Pannonii nad Cissą i nazwali kraj ten Herulią. Prokop pisze o nich, że czcili bałwany, składali ofiary z ludzi, zabijali starców i chorych, tudzież ciała nieboszczyków palili. Królowie ich prócz dowództwa w wojsku żadnej nie mieli władzy i niczem się od poddanych nie różnili, a nawet obelgi od nich znosili. Chcąc żyć w przyjaznych z sąsiednimi Longobardami stosunkach, Rodulf, król H-ów, wyprawił do nich brata swojego w ważnem wielce poselstwie. Córka króla longobardzkiego, Tata Numetonda, zamordować go sługom swoim kazała. Rodulf uznał to za naruszenie pokoju i wojnę Longobardom wypowiedział, ale, pokonany, dał gardło. Aschbach wątpi o takiej śmierci Rodulfa. Odtąd H., nie czując się bezpiecznymi w Pannonii, opuścili dotychczasową ojczyznę, a mając wydzielone sobie przez cesarza Anastazyusza siedliska, osiedli w Tracyi; niebawem atoli buntować się poczęli, lecz niektórzy z nich, obawiając się kary, przyjęli służbę wojskową, inni zaś, wziąwszy mienie, z orężem w ręku torowali sobie drogę na północ i do Danii dotarli. Cesarz Justynian, chcąc przywiązać do siebie pozostałych w Bizancyum H-ów, osiedlił ich w pobliżu Singidunum (w Mezyi), nakazał im przyjąć chrzest i uczestniczyć we wszystkich wyprawach wojennych, a nawet narzucił im króla Ochona, inaczej Gethesa. H., nieradzi nowemu władzcy, zabili go i posłali niektórych ze swoich do Danii, aby im innego stamtąd sprowadzili króla. Jakoż przywiedli niejakiego Todata. Cesarz zamierzał zmusić H-ów do uznania Suartala. H. udali się wtedy do Gepidów, wspierali ich w wojnie z Longobardami, lecz Gepidowie zostali pokonani. H-owie stracili wodza swojego, Aorda, brata Todatowego. W VI w. po Chr. pokusił się jeszcze raz o wskrzeszenie państwa Odoakrowego we Włoszech Sindulst, wódz H-ów w służbie cesarskiej, ale, pokonany przez Narsesa, skończył żywot na szubienicy.—H. byli lekko uzbrojeni. Walczyli bez szyszaka, pancerza i puklerza, tylko znaczniejsi z ludu osłaniali się w boju puklerzem; dlatego też pan, wyzwalając niewolnika, wręczał mu puklerz.—Aschbach „Geschichte d. Heruler u. Gepiden" (Frankfurt n/M. 1835); Lelewel „Narody na ziemiach słowiańskich przed powstaniem Polski" (Poznań 1859); Bogusławski Edw. „Historya Słowian" (II); Wietersheim „Gesch. d. Völkerwanderung; 2-te Ausg. bearbeitet von F. Dahn" (Lipsk 1882). J. F. G.

Hervaeus Natalis (Hervé Noël), scholastyk francuski (* w drugiej połowie XIII wieku w Nedelec w Bretanii — † 1323 roku w Narbonnie). Mnich - dominikan, generał swojego zakonu i rektor uniwersytetu w Paryżu. Jako dominikan był gorliwym wyznawcą teologicznych i filozoficznych poglądów Tomasza z Akwinu (ob.), dominikana, a gorącym przeciwnikiem poglądów Dunsa Szkota (ob.). Pisma jego, nie zawierające w sobie nic oryginalnego ani głębszego, niemniej są znamienne dla swojej epoki, jako nacechowane wyszukaną, zawiłą dyalektyką scholastyczną i odźwierciadlające w sobie głośny w owych czasach spór Tomistów ze Skotystami o universalia, o stosunek prawd teologicznych do prawd filozoficznych (doktryna prawdy podwójnej) i o determinizm teologiczny. Największym rozgłosem cieszyły się pisma: „Quodlibeta" i „Commentarius de Magistro sententiarum". Ad. M.

Herve, miasto w Belgii, prowincyi Liège (Lüttich), w bardzo żyznej okolicy (Herveland) z hodowlą bydła. Przędzalnia wełny, farbiernia, garbarnia, handel masłem i serem. W r. 1900 liczyło z górą 5 000 m-ców. W. N.

Hervé, pseudonym Florimonda Rongera, kompozytora operetek (* 30 czerwca 1825 w Houdain pod Arras—† 4 listopada 1892 r. w Paryżu). Napisał przeszło 50 operetek. Większa ich część olbrzymiem cieszyła się powodzeniem, zwłaszcza „Le petit Faust", „L'oeil crevé" i „Le nouvel Aladin", oraz słynne wodewile: „Nitouche", „Roussotte", „Lili" i „Femme à papa", do których sam utworzył libretta. Prócz wesołych operetek i wodewilów napisał kantatę symfoniczną, oraz balety: „La rose d'amour", „Diana" i „Cleopatra". A. Pol.

Hervé Aimé Marya Edward, publicysta francuski (* 1835 roku). W młodym wieku zajął się dziennikarstwem i odznaczył się, zwłaszcza w „Courrier du dimanche", gwałtownemi napadami na Drugie Cesarstwo; przez czas jakiś był redaktorem tego pisma. W roku 1867 założył wraz z d. J. Weissem „Journal de Paris" i popierał Cesarstwo za rządów Emila Olliviera (1869—70); po upadku Napoleona III przerzucił się na stronę Orleanów, którym służy odtąd bez przerwy.

Hervé Feliks Jan Marya, generał francuski (* 1837 roku w Uzel). Wstąpił do wojska w r. 1855, odbył wszystkie kampanie Drugiego Cesarstwa. W roku 1888 został generałem dywizyi i dowódzcą 11-ej dywizyi piechoty (Nancy); w roku 1891 dowódzcą 19-go korpusu (Algier).

Herveo, Masa Nerada de H. albo Paramo de Ruiz, jeden z głównych szczytów w Kordyllerach Centralnych rzeczypospolitej Kolumbijskiej; 5 530 m. wysokości; w pobliżu tego szczytu ku zachodowi wznosi się stożek wygasłego wulkanu (około 4 600 m.); wulkan ten w 1595 r. wyrzucił masy błota, które pokryło sąsiednią dolinę Magdaleny warstwą do 30 m. grubą. W. N.

Hervey, rodzina angielska. Wybitniejsi członkowie: 1) Jan H., mąż stanu (* 1665 roku —

Digitized by Google

† 1751). W r. 1703 otrzymał parostwo dzięki wpływom księcia i księżnej Marlborough. Należał do stronnictwa whigów, był gorącym stronnikiem sukcessyi hannowerskiej. To też w roku 1714 otrzymał tytuł hrabi Bristol. Zwalczał ministeryum Walpole'a. Pierwszą żoną jego była Izabella Carr; miał z niej syna Carra, lorda H-a (* 1691 r.—† 1723 r.), który był dworzaninem księcia Walii; uchodził on powszechnie za ojca Horacego Walpole'a. Z drugiej żony, Elżbiety Felton, miał H. sześć córek i dziesięciu synów, między innymi Jana H. of Ickworth (ob.).— 2) Jerzy Wilhelm H., drugi hrabia Bristol (* 1721 — † 1775 roku), syn Jana H. of Ickworth, wnuk poprzedzającego. W roku 1755 został posłem nadzwyczajnym w Turynie, w roku 1758 w Madrycie, w 1766 wicekrólem Irlandyi, w 1768 stróżem małej pieczęci, w roku 1770 pierwszym szambelanem króla.—3) August Jan H., trzeci hrabia Bristol, brat poprzedzającego (* 1724 roku—† 1779), wstąpił do marynarki. W roku 1744 ożenił się ze słynną Elżbietą Chudley. W r. 1761 dopomagał Rodneyowi w wyprawie na Martynikę i Keppelowi przy zdobywaniu Hawany (1762). Wystąpił potem z marynarki i oddał się polityce. Od r. 1754 zasiadał w parlamencie; wszedł następnie do rady tajnej, od r. 1771 do 1775 był lordem admiralicyi. H. był w polityce osobistością wpływową. Przyczynił się do pogodzenia lorda Temple z Jerzym Grenvillem (1765). Pisywał dużo do gazet; uchodził też za autora Listów Juniusza.—4) Fryderyk August H., czwarty hrabia Bristol, brat poprzedzającego (* 1730—† 1803 r.). Od r. 1767 był biskupem Cloyne, od r. 1768 biskupem Derry. Bardzo czynny, budował w swej dyecezyi drogi i mosty, pracował nad podniesieniem górnictwa i rolnictwa. Odznaczał się wielką tolerancyą i występował gorąco za emancypacyą katolików. Po rozwiązaniu konwencyi w Dublinie (1783) przestał się zajmować polityką i przeniósł się, prawie na stałe, do Włoch. Rewolucyjna armia francuska zatrzymała go i uwięziła w Medyolanie. Zabrano mu przy tej sposobności piękny zbiór przedmiotów sztuki; dyrektoryat kazał mu go wprawdzie zwrócić, rozkradziono go jednak i rozproszono. H. pod koniec życia zakochał się w hrabinie Lichtenau, kochance Fryderyka Wilhelma II pruskiego, i pisywał do niej bardzo ciekawe listy, które się zachowały.

Hervey of Ickvorth Jan, lord, polityk i pisarz angielski (* 1696 r. — † 1743 r.), syn pierwszego hrabi of Bristol. W r. 1725 wszedł do Izby gmin, w r. 1730 do rady tajnej, w r. 1733 do Izby lordów; w r. 1740 został, po Godolphinie, lordem mniejszej pieczęci. Przyczynił się do odrzucenia Indemnification billu; przeszedł następnie do oppozycyi i zwalczał gorąco Gin bill. Słabowity, zniszczony przez nadużycia, sceptyk, dowcipny i układny, H. był ulubieńcem dam, nawet cnotliwej księżnej Karoliny. Oprócz mnóstwa pamfletów satyrycznych, zostawił: „The Publick Virtue of former Times and the present age compared" (1732), „A Summary Account of the state of Dunkirk" (1733), „Ancient and modern Liberty" (1734), „The Conduct of the opposition and the tendency of modern patriotism" (1734), „A Satire in the manner of Persius" (1739), „The Difference between verbal and practical virtue" (1742), „Miscellaneous Thoughts" (1742). T. Knowles wydał: „Letters between lord Hervey and Dr Middleton concerning the Roman Senate" (Londyn 1778), a J. W. Croker jego bardzo ciekawe „Memoirs of the Reign of George II" (Londyn 1848).

Hervey Tomasz, pamflecista angielski (* 1698 r.—† w Londynie 1775 roku). Był synem pierwszego hrabi Bristol. Napisał kilkanaście ekscentrycznych pamfletów, które miały rozgłos olbrzymi: „A letter to sir Thomas Hanmer" (1741), „A letter to William Pitt" (1746), w którym zwalczał utworzenie piętnastu nowych pułków, postanowione przez parlament; „A letter to the late king" (1755), „Complaint concerning an undee proceding at court" (1766) i inne. Pamflety te są cennem źródłem do dziejów obyczajów w Anglii.

Hervey Jakób, pisarz angielski (* 1714 — † 1758 roku). Kształcił się w Oksfordzie, był potem proboszczem w wielu miejscowościach, między innemi w Biedeford i Weston Favell. Pisma jego, zwłaszcza „Meditations and Contemplations" (1746), cieszyły się niezwykłą poczytnością. Przyczyniła się do tego jego szczera i łagodna pobożność i piękne opisy przyrody. Napisał jeszcze: „Remarks on lord Bolingbroke's letters on the study and use of History" (1752) i „Dialogues between Theron and Aspasio" (1755, 3 tomy); te dyalogi miały wielki rozgłos i wywołały polemikę o kalwinizm z Janem Wesleyem, przeciwko któremu H. napisał Jedenaście listów, bardzo ciekawych (brat jego, Wilhelm, wydał je po jego śmierci).

Hervey-Saint-Denys Marja Jan Leon, markiz, orjentalista i literat francuski (* w Paryżu 1823 — † 2 listop. 1892 t-że). W r. 1867 był komisarzem gieneralnym dla Chin na wystawie powszechnej w Paryżu; w 1874 objął katedrę jęz. chińskiego w Collège de France po Stanisławie Julienie; w 1878 został członkiem akademji napisów i literatury. Prace jego z zakresu języka i literatury chińskiej są: „Recherches sur l'agriculture des Chinois" (Paryż 1851); „Recueil de textes faciles et gradués en chinois moderne" (1869); „Poésies de l'époque des Tang", przekład z chińskiego (1862); „Li-Saou", przekład poematu chińskiego z III-go wieku przed Chr. (1870): oba te dzieła zawierają znakomite utwory poetyckie literatury chińskiej; prócz tego H. ogłosił pracę etnograficzną: „Ethnographie des peuples étrangers à la Chine",

Digitized by Google

jest to przekład z Matuanlina, autora, nie odznaczającego się krytycznością, co też pozostało stroną ujemną przekładu francuskiego; dzieło składa się z dwuch części: pierwsza (1873 r.), poświęcona jest ludom wschodnim, druga (1883) ludom południowym, zamieszkującym Chiny. H. przełożył także: „Trois Nouvelles chinoises" (1885) i „Six Nouvelles nouvelles" (1892), utwory, przedstawiające obrazki z życia Chińczyków i wiele szczegółów, ciekawych dla Europejczyka. Ogłosił nadto: „Mémoire sur les doctrines religieuses de Confucius et de l'école des lettres" (1886) i „Discours sur le chemin de fer transcaspien" (w sprawozdaniu z posiedzenia akademji: „Séance publique annuaire des cinq Acad.", 25 paźdź. 1888). Do prac literackich H-a należą także przekłady z hiszpańskiego, a mianowicie: „Le poil de la Prairie", przekład z Bretona de Los Herreros (1847) i „Insurrection de Naples en 1647, dite de Masaniello" (1849, 2 tomy, przekład dzieła de Rivas'a); nadto napisał: „Histoire du théâtre en Espagne" (1850), „Un Roi" (1851), „Histoire de la Révolution dans les Deux-Siciles depuis 1793" (Paryż 1856) i „Les rêves et les moyens de les diriger" (1869, bezimiennie). A. A. K.

Herveya (Cooka) archipelag na oceanie Wielkim w Polinezyi, należący do Anglików, między 18—22° szer. pd. i 157—163° dł. zach. Gr., między wyspami Tonga i Towarzyskiemi. Obszar 368 km. □, liczba mieszkańców w 1891 roku wynosiła 8 400. Archipelag H. składa się z wysp: Rarotonga, Mangea, Aitutaki, Atin, wysp H., Tautea, Mitiaro, Mauki i Palmerstona. Ta ostatnia, jako też wyspa H., są wyspami lagunowemi, Rarotonga — wulkaniczną. Jest ona najważniejszą wyspą archipelagu, w głębi posiada malownicze góry (szczyt Taputea 890 m.), dokoła których rozciąga się żyzna równina nadbrzeżna. Wyspę opasuje rafa tamowa, poprzerywana licznemi kanałami. Roślinność jest bujna, świat zwierzęcy — ubogi. Klimat jednostajny i zdrowy. Mieszkańcy stanowią mieszaninę Melanezyjczyków z Polinezyjczykami, są mężni, posiadali już przed przybyciem Europejczyków pewną kulturę, oddawali się jednak ludożerstwu; obecnie wyznają protestantyzm. Głównemi produktami są: kawa, bawełna, arrowroot i orzechy kokosowe. Najważniejszym portem jest Avarna, na północnem wybrzeżu wyspy Rarotonga, siedlisko angielskiego rezydenta. Archipelag H. został odkryty przez Cooka w czasie jego drugiej podróży w 1773 r., ale Rarotonga dopiero w 1814 r., a Mitiaro — w 1823. W 1888 r. cały archipelag H. dostał się pod opiekę Anglii. W N.

Hervieu Paweł Ernest, literat francuski (* 1857 w Neuilly-sur-Seine). W 1882 wydał pierwszą książkę swą, „Diogène le Chien"; oryginalność tej krótkiej powieści zwróciła na siebie ogólną uwagę. H. pisywał potem przez rok kroniki w „Le Gaulois" i zebrał je w książce p. t. „La bétise humaine" (1884). W 1886 wydał „L'Alpa homicide" i „Les yeux verts et les yeux bleus", w 1887 „L'inconnue", w 1888 „Deux plaisanteries". Talent jego rozwinął się znacznie w dalszych pracach: „Flirt" (1890), „L'exorcisée" (1891), „Peints par eux-mêmes" (1893); wszystkie te utwory cieszyły się wielką poczytnością.

Hervilly Ludwik Karol, hrabia de, generał francuski (* w Paryżu 1756—† w Londynie 1795). Przy boku hrabi de Rochambeau odbył wojnę o niepodległość Ameryki. W 1791 król powołał go na stanowisko dowódzcy gwardyi konstytucyjnej; H. bronił z odwagą i poświęceniem pałacu Tuileries w dniu 20 czerwca i 10 sierpnia. Mianowany marszałkiem polnym w 1792, emigrował do Anglii. W 1794 hrabia de Puisaye przybył do Londynu w celu zorganizowania wyprawy na brzegi Francyi, aby dopomódz powstańcom bretońskim i wandejskim. H-emu polecono utworzyć pułk francuski na żołdzie angielskim i powierzono mu kommendę pierwszej dywizyi wyprawy. Nie rozgraniczono dokładnie sfery działalności H-go i Puisaye'a, co wywołało pomiędzy nimi nieporozumienia. Wylądowali w Carnac 27 czerwca 1795, i zamiast pomaszerować naprzód i odepchnąć rozproszone wojska republikańskie, H. zatrzymał się na półwyspie Quiberon, gdzie go wkrótce obległ Hoche. D. 16 lipca H. otrzymał ciężką ranę; przeniesiono go na okręt i przewieziono do Londynu, gdzie w kilka miesięcy potem umarł; wojsko jego zostało przez Hoche'a rozbite.

Hervilly Ernest de, pisarz francuski (* 1839 w Paryżu). Od 1872 pisuje w „Rappel" pod pseudonimem Le Passant. Wydał kilka tomów poezyj („La lanterne en vers de couleur" i in.) i szereg szkiców humorystycznych: „Contes pour les grandes personnes" (1874), „Mesdames les Parisiennes" (1875), „Histoires divertissantes" (1876), „D'Hervilly Caprices" (1877), „Histoires de mariages" (1879), „Les armes de la femme" (1880), „Timbale d'histoires à la parisienne" (1883), „L'homme jaune" (1884), „Aventures d'un petit garcon préhistorique en France" (1887), „Héros légendaires" (1889), „Trop grande" (1890), „Jack le Gal et ses contes" (1891) i in. Dla teatru napisał kilka drobnych utworów, które cieszyły się powodzeniem: „Le malade réel" (1874), „Le magister" (1877), „Bigoudis" (1855) i in.

Herwarth von Bittenfeld Karol Eberhard, feldmarszałek pruski (* 1796 w Grosswerther—† 1884 w Bonn). Wstąpił do wojska w 1811, odbył kampanie 1813—15 roku; podczas rewolucyi marcowej 1848 r. w Berlinie był dowódzcą 1-go pułku piechoty gwardyi. W nocy z 18 na 19 marca był kommendantem pałacu królewskiego. W r. 1864 w Szlezwigu objął kommendę nad korpusem księcia Fryderyka Ka-

Digitized by Google

rola, gdy ten został mianowany wodzem naczelnym. D. 29 czerwca przejściem na Alsen zakończył kampanię. W 1865 mianowano go dowódzcą VIII korpusu armii. Korpus ten wraz z dywizyą 14-ą utworzył w r. 1866 armię Elby, którą H. zajął Drezno. W bitwie pod Sadową (3 lipca) pobił lewe skrzydło Austryaków. W 1870 został generałem gubernatorem Niemiec zachodnich; po wojnie otrzymał dymissyę w stopniu feldmarszałka. W 1872 powołano go do Izby panów.

Herwegh Jerzy, poeta niemiecki (* w Sztutgardzie 31 maja 1817—† w Lichtenthal pod Baden-Baden 7 kwietnia 1875). Jest to najsławniejszy przedstawiciel liryki politycznej, która między 1830 i 1848 r., jako wyraz poetycki panujących wówczas w Niemczech rewolucyjnych i krańcowo wolnomyślnych dążeń, nader szerokie znalazła rozpowszechnienie. H. stał się wymownym owych dążeń rzecznikiem, w poezyi i w czynach pragnął je urzeczywistniać. Przerwawszy wcześnie uniwersyteckie studya w Tübindze, poświęcił się wyłącznie literaturze i dziennikarstwu w Sztutgardzie, ale niebawem wyjechał do Szwajcaryi, gdzie naówczas przebywało wielu emigrantów politycznych z Niemiec, prześladowanych za swe radykalne przekonania i dążności. Tutaj wystąpił H. po raz pierwszy ze zbiorem swych poezyj politycznych, które ogromne w całych Niemczech zrobiły wrażenie. W r. 1842 odbył jakby tryumfalną podróż po krajach niemieckich, przyjmowany i podejmowany wszędzie przez licznych swych wielbicieli. Skłoniony przez wielką jego popularność król pruski, Fryderyk Wilhelm IV, zapragnął go poznać i miał z nim dłuższą rozmowę, która nie wpłynęła wszakże w niczem na zmianę radykalnych przekonań poety. Prześladowany za nie w ojczyźnie, ponownie ją H. porzucił i zamieszkiwał przeważnie w Paryżu. W r. 1848 z garstką ochotników wkroczył do Niemiec w nadziei i z zamiarem obalenia władzy monarchicznej i zaprowadzenia respubliki, ale doznawszy porażki od wojsk wirtemberskich znów musiał z kraju uchodzić i powrócił dopiero w ostatnich latach życia po r. 1870, gdy zupełnie zmienione warunki życia i przekonania jego współziomków oddalały ich od tak sławionego niegdyś poety.—Sława H-a gruntuje się głównie na pierwszym zbiorze jego poezyj p. t. „Gedichte eines Lebendigen" (1 cz. w Zürychu 1839, 2 cz. tamże 1842), zawierającym niepospolicie piękne i pełne zapału, choć w retorycznym przeważnie trzymane tonie, pieśni polityczne oraz nieliczne, głęboko uczuciowe liryki osobiste. Późniejszy, już po śmierci poety wydany, zbiór p. t. „Neue Gedichte" (Zürych 1877) przyjęty został obojętnie i niechętnie przez publiczność niemiecką, która nie miała i nie chciała mieć nic wspólnego z dążeniami tak namiętnie przez H-a głoszonemi. H. tłómaczył też dużo z obcych języków. Przełożył dzieła Lamartine'a (12 tomów, Sztutgard 1838—40), a także niektóre utwory Szekspira: Koryolana, Króla Leara, Troila i Kresydę. W. G.

Héry Thierry de (* w Paryżu na początku wieku XVI—† tamże d. 12 maja r. 1599), chirurg i syfilidolog. Wykształcenie chirurgiczne otrzymał w Paryżu, nadto od Houlliera (ob.) uczył się także sztuki lekarskiej. W r. 1528 jako chirurg wojskowy uczestniczył w wyprawie wojennej Franciszka I do Włoch, po bitwie pod Pawią udał się do Rzymu i przebywał tam dość długo. Po powrocie do Paryża zajął się z powodzeniem wykonawstwem chirurgicznem, lecząc przeważnie przymiot (ob.) za pomocą wcierań maści szarej. Sposób leczenia stosowany przez siebie opisał w dziele „La methode curatiue de la maladie vénérienne, vulgairement appellée grosse vérole, et de la diuersité de ses symptomes" (Paryż 1552 i 4 wyd. późniejsze, ostatnie z r. 1674); słynny Ambroży Paré (ob.), przyjaciel H-go, w księdze 16-ej chirurgii swej dosłownie z książki tej powypisywał rozdziały całe.—Por. Chr. Girtanner „Abhandlung über die venerische Krankheit" (Getynga 1788—1793, wyd. 2-e, T. II str. 105); Malgaigne „Oeuvres d'Ambroise Paré" (Paryż 1840—41, T. II str. 553) i „Biograph. médicale" (T. V str. 176). Dr J. P.

Heryng Teodor (* w Warszawie d. 1 maja r. 1847), lekarz warszawski, znany i ceniony jako laryngolog biegły. Zawodowo kształcił się od r. 1865 w Szkole Głównej i w uniwersytecie warszawskim, który ukończył w r. 1870, otrzymując dyplom lekarski; godności doktorskiej dostąpił w r. 1888 w Paryżu, po zdaniu ponownem egzaminu całkowitego, oraz po obronieniu rozprawy: „Phlegmon nécrotique du larynx et ses rapports avec l'angine erysipélateuse". Bezpośrednio po ukończeniu uniwersytetu, podczas wojny francusko-pruskiej, pełnił służbę ochotniczą, szpitalną w Châlons-sur-Marne, jako lekarz petersburskiego komitetu Krzyża Czerwonego. Następnie czas dłuższy przebywał w Berlinie i Wiedniu, doskonaląc się w znajomości chorób gardła, krtani, oraz nosowi właściwych, poczem, powróciwszy na stałe do Warszawy, od r. 1875 zajmuje się tamże z powodzeniem wykonawstwem lekarskiem. W r. 1880 został ordynatorem oddziału dla chorób krtani i nosa w warszawskim szpitalu Ś-go Rocha; ze stanowiska tego ustąpił dobrowolnie w r. 1898. H. jest laryngologiem wytrawnym, odznaczającym się szczególnie wielką zręcznością w wykonywaniu tak trudnych operacyj w krtani, nadto uprawia też naukowo umiłowany od siebie dział lecznictwa. Za wynalezienie narzędzi do prześwietlania t. zw. jamy Highmora (ob.) otrzymał na wystawie medal srebrny, również za preparaty histologiczne gruźlicy i podanie własnego sposobu chirurgicznego leczenia suchot krtani, pierwsza wystawa hygieniczna w Warszawie obdarzyła go dyplomem uznania klasy I. Następujące towarzystwa uczone zali-

Digitized by Google

osyły H-a do grona członków swych: Towarzystwa lekarskie—warszawskie, krakowskie, wiedeńskie i w Liége, Tow. anatomiczne w Paryżu, Towarzystwa laryngologiczne—paryskie, berlińskie i nowojorckie, nadto Tow. lek. wileńskie mianowało go swym członkiem honorowym. Od r. 1881 H. należy do koła współwydawców „Gazety Lekarskiej" i stale zasila ją piórem swem. Pierwszą pracę naukową, p. n. „O ruchach gwiazdowatych komórek barwnikowych i o zależnych od nich zmianach koloru skóry u żab", ogłosił H., jeszcze jako student, w „Gazecie Lekarskiej" (r. 1868, T. V, nr. 17, 18 i 21) i od czasu tego nie zaniedbywał się w pisaniu nigdy, lecz owszem, corocznie prawie zbogacał literaturę lekarską naszą przyczynkiem jakim, nieraz nawet bardzo cennym. Pisywał też po niemiecku i po francusku, a niektóre rzeczy jego przekładane bywały na języki: angielski i włoski. Nie mogąc wyliczyć tu wszystkich prac H-a, przytaczamy tylko: „O stosunku gruźlicy do zapalenia" („Pamiętnik Tow. lek. warsz." 1873, T. LXIX str. 1—117; rozprawa konkursowa, uwieńczona nagrodą imienia d-ra A. Helbicha) i „Przyczynek do nauki o t. zw. nadżarciach nieżytowych i ich stosunku do gruźlicy krtani" (Księga pamiątkowa prof. Hoyera. Warszawa 1884, str. 447—464). Obecnie (r. 1901) ukończa „Podręcznik chorób krtani, gardzieli i nosa", którego druk już rozpoczął; dzieło to obszerne wyjdzie w wydaniach: polskiem i niemieckiem. Prace bardzo liczne, które tu pominąć trzeba było, wymieniają: S. Kośmiński w „Słown. lek. pols." (str. 168 i 601, wszystkie wydane do końca r. 1884) i B. Bartkiewicz w dziele „Szkoła Główna warsz." (Kraków 1901, str. 484—487, przywodzi tylko drukowane po polsku, a nadto wykazuje przemówienia i wykłady H-a zapisane w protokółach Tow. lek. warsz.). Dr J. P.

Heryng Zygmunt, brat Teodora (* 8 kwietnia 1854 w Warszawie), ekonomista polski. Po ukończeniu w r. 1871 gimnazyum w Warszawie wstąpił do Instytutu górniczego w Petersburgu, lecz po roku opuścił go i odbywał studya w akademii handlowej w Wiedniu, którą ukończył z dyplomem w r. 1873. W ciągu następnych lat dwóch zapoznawał się z praktyką handlową w kantorze ojca swego w Warszawie. Nie mając jednak zamiłowania do handlu, w r. 1876 wstępuje ponownie do Instytutu górniczego. Wkrótce poświęca się studyom społecznym i ekonomicznym. Teorye Marxa, Rodbertusa i Lassalle'a porwały go wyłącznie i skłoniły raz jeszcze do zaniechania nauki specyalnej w Instytucie górniczym. W r. 1878 powraca do Warszawy, by rozpocząć tu działalność pedagogiczną w kierunku teoryj gospodarczych. Następnie dwa i pół roku spędził w Syberyi Wschodniej. Po powrocie do kraju w r. 1883 zaczął działalność literacką od współpracownictwa w „Ateneum" i „Prawdzie". W r. 1885 uczestniczył w założeniu miesięcznika „Fortuna" i pomieścił w nim studyum o Henryku George'u, a po upadku tego pisma wstąpił w r. 1886 do tygodnika „Głos". Tutaj pomieścił swoje credo ekonomiczne w artykule, ujętym w formę dyalogu między finansistą a literatem. Przez czas pewien współpracował w „Gazecie Handlowej." Poświęcał się też nauczaniu ekonomii. Z prac w formie książkowej ogłosił: „Rubel. Historya, przyczyny wahań i środki ustalenia papierowego rubla" (Warszawa 1890, przekład rossyjski 1893), „Gawędy ekonomiczne, przerobił i uzupełnił Z. H." (tamże 1893), „Teorya i praktyka ekonomii" (tamże 1897), „Logika ekonomii, zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii" (Warszawa 1896). Wszystkie te prace odznaczają się oryginalnością poglądów i doskonałem panowaniem nad przedmiotem. Monografia „Rubel" była jednak niezależnie od bogatego materyału historycznego poronionym projektem podniesienia i ustalenia kursu rubla srebrnego za pomocą loteryi; pomysł ten był zresztą podyktowany przez nadzwyczajną chwiejność kursu rubli w okresie, w którym autor z planem swym wystąpił. „Logika ekonomii" jest śmiałą, nieco ryzykowną, lecz naukowo uzasadnioną i godną uwagi próbą oświetlenia całokształtu zjawisk ekonomicznych ze stanowiska energietyki. Dzieło to żywo zajęło u nas zarówno ekonomistów, jak przyrodników; krytyka przyznała mu prawdziwą wartość zadatku ścisłej i głębokiej teoryi, lecz zarazem znaczenie tylko próby, nierozwiązującej całego zagadnienia. H. ogłosił jeszcze w niniejszej Encyklopedyi art. „Ekonomia polityczna". Z prac H-a na polu logiki i filozofii wymienić należy przekład „Teoryi poznania" W. Wundta (r. 1886), oraz krytyki w różnych czasopismach. Kilku znanych pracowników na polu ekonomii należało do uczniów H-a, np. J. B. Marchlewski, J. Kulczycki i W. Szczepański. St. A. K.

Herz Marek (* dnia 17 stycznia r. 1747 w Berlinie—† tamże d. 20 stycznia r. 1803), ceniony w swym czasie lekarz berliński. Mając lat 15, oddany był przez ojca na naukę do kupca w Królewcu; nie czując wszakże powołania do zawodu tego, rzucił go po latach kilku i zabrał się do nauki. Wstąpiwszy do uniwersytetu królewieckiego, kształcił się przeważnie w filozofii pod przewodnictwem Kanta (ob.) i, obroniwszy w r. 1770 rozprawę „De mundi sensibilis forma et principiis", wrócił do Berlina jako doktor filozofii. Następnie udał się do Halli i zapisał się na wydział lekarski; w r. 1774 obronił tamże rozprawę „De varia naturae energia in morbis acutis atque chronicis" i otrzymał dyplom doktora medycyny, poczem osiadł w Berlinie i już po latach kilku należał do liczby najwięcej wziętych lekarzów w stolicy pruskiej. W r. 1785 panujący hrabia Waldeck mianował go radzcą dworu i lekarzem przybocznym,

Digitized by Google

król zaś, Fryderyk Wilhelm II, nadał mu w r. 1787 tytuł profesora filozofii. H. pierwszy w Berlinie wykładał fizykę doświadczalną i był wogóle człowiekiem bardzo wykształconym i pisarzem dobrym; z prac jego licznych wymienić można: „Versuch über die Ursachen der Verschiedenheit des Geschmacks" (Mitawa 1776 i Berlin 1790); „Briefe an Aerzte" (Berlin 1777, wyd. 2-e tamże 1784); „Grundriss aller medicinischen Wissenschaften" (tamże 1782); „Versuch über den Schwindel" (tamże 1786, wyd. 9-e 1791) i „Grundlage zu Vorlesungen über Experimentalphysik" (tamże 1787). Napisał nadto wiele rzeczy drobniejszych, treści bądź lekarskiej, bądź filozoficznej, pomieszczonych w wydawnictwach peryodycznych niemieckich.—Żoną jego była słynna z piękności i dowcipu Henryka H. (ob.). — Por. „Dictionnaire histor. de la méd. anc. et mod." (T. III str. 127) i „Biograph. Lexikon der hervorrag. Aerzte" (T. III str. 180). Dr J. P.

Herz Henryka, córka lekarza, Izraelity, Benjamina de Lemos (* 1764 w Berlinie — † 1847). Odznaczała się nadzwyczajną pięknością, intelligencyą i wykształceniem. Zgodnie z wolą rodziców, zaślubiwszy znacznie starszego od siebie Markusa Herza, uczyniła dom swego męża ogniskiem, w którem skupiało się najwyborowsze towarzystwo literackie: obaj Humboldtowie, Fr. Schlegel, Varnhagen von Ense, Ramler, Engel, Spalding, Schadow, Schleiermacher— zwykłymi bywali tutaj gośćmi. Później Börne przeżył w domu tym znaczną część swej młodości. Owdowiawszy w r. 1803, w mniej zamożnym ujrzała się bycie, po-dawnemu jednakże salon swój prowadziła. Dopiero klęski wojenne r. 1806 tak znacznie dochody jej uszczupliły, iż w r. 1808 musiała przez czas jakiś w domu przyjaciół swych na Rugii przebywać; ofiarowanego sobie przez cesarzową rossyjską miejsca nie przyjęła, ponieważ mogła je otrzymać tylko zostawszy chrześcianką. Dopiero w roku 1817, po śmierci matki, która surowo przestrzegała zasad swej wiary, na katolicyzm przeszła. W latach 1817—19 podróżowała po Włoszech. W 1845 Aleksander Humboldt wyjednał dla niej u króla pensyę dożywotnią. Niemałą także położyła zasługę, otwarłszy wstęp do swego domu młodym ludziom intelligentnym, nie oglądając się na ich stan i znaczenie, oraz zajmując się kształceniem młodych dziewcząt na nauczycielki, za co otrzymywane honoraryum obracała na dobre uczynki. Prowadząc ożywioną korrespondencyę z wielu znakomitymi ludźmi, przed zgonem wszakże wszystkie listy od nich otrzymane spalić kazała, żeby zapobiedz możliwemu ich nadużyciu.—Porów. Fihrs „Henriette Herz, ihr Leben und ihre Erinnerungen" (wyd. 2-e Berlin 1858); „Briefe des jungen Börne an Henriette H." (Lipsk 1861). *

Herz Henryk (* 6 stycznia 1803 w Wiedniu—† 5 stycznia 1888 w Paryżu), słynny pianista i kompozytor muzyczny. Kształcił się naprzód u Hüntena, organisty w Koblencyi, następnie (1816 r.) w konserwatoryum paryskiem, pod kierunkiem Pradhera i Reichy. W dwunastym roku życia rozpoczął wędrówkę artystyczną po świecie i rychło dobił się sławy jako pianista znakomity, zarazem kompozytor utworów, nie zbyt może głębokich w nastroju, ale melodyjnych i dobrze a przystępnie opracowanych. Stąd też dzieła jego nadzwyczajnej dostąpiły popularności w kołach pianistów salonowych, i wogóle amatorów muzyki lekkiej. W 1842 r. H. otrzymał posadę nauczyciela fortepianu w konserwatoryum paryskiem i zajmował ją do 1874 r. Później założył w Paryżu fabrykę fortepianów i otworzył salę koncertową, zwaną „salą Herza". Napisał 8 koncertów na fortepian, mnóstwo waryacyj, wiele sonat fortepianowych, rond, sonat na skrzypce i fortepian, nokturnów, tańców, marszów, etiud, fantazyj i t. p. — wogóle kilkaset dzieł — oraz słynną szkołę na fortepian: „Méthode complète de piano". Ciekawe szczegóły swej podróży po Ameryce, opisał w „Moniteur universel" p. t. „Mes voyages en Amérique" (odbitka 1866). A. Pol.

Herz Maksymilian (* w Kruzberku [Czechy] d. 5 lipca r. 1837), lekarz. Do nauk zawodu swego przykładał się w Wiedniu i osiągnąwszy tamże w r. 1861 dyplom doktorski, wyjechał do Londynu, gdzie kształcił się dalej do r. 1863. Po powrocie do Wiednia niebawem został lekarzem domu podrzutków (Findelanstalt), od r. 1866 zajął się wykonawstwem lekarskiem, osobliwie leczeniem dzieci. W r. 1874 został docentem chorób dziecięcych i przełożonym oddziału polikliniki powszechnej. Wspólnie z L. Fleischmannem opracował wyd. 3-e J. Steinera „Compendium der Kinderkrankheiten" (Lipsk 1878) i napisał, oprócz wielu prac mniejszych, w pismach lekarskich, wiedeńskich pomieszczonych, między innemi: „Die Diarrhoe im ersten Kindesalter" (Wiedeń 1882), „Moderne Behandlung der Diphterie" (t-że 1883, odbitka ok. z „Wiener med. Wochenschr."); w przekładzie polskim posiadamy jego „Gruźlica płuc u dzieci, jej objawy, rozpoznawanie i leczenie" (Warszawa 1889, tłóm. L. Anders; stanowi zesz. 6-y seryi 1-ej „Odczytów klinicznych", wydawanych przez „Gazetę lek."). Dr J. P.

Herzberg, miejscowość kuracyjna w pruskiej regencyi Hildesheim, u południowo-zachodniego podnóża Harzu, 247 m. nad powierzchnią morza. Ogród botaniczny, zarząd leśny, przędzalnie wełny, wyroby sukienne, drewniane, tartaki, budowla kanarków. W 1900 r. ok. 4000 mieszkańców. W miejscowości Jües znajduje się staw bardzo głęboki, kąpiele; w pobliżu zamek H., który już w 1157 r. przeszedł we władanie Henryka Lwa. W. K.

Herzeloyde, ob. Herselot.

Digitized by Google

Herzen Aleksander (pseudonim Iskander), publicysta, pisarz polityczny i literat rossyjski (* 6 kwietnia [25 marca] 1812 w Moskwie — † 21 stycznia 1870 w Paryżu). Był synem naturalnym bogacza Iwana Jakowlewa. Nazwisko H. nie jest macierzystem. Według podania szerzonego przez blizkich H-owi, ojciec jego nie chciał się ożenić z matką, Lulwiką Haag, tylko z powodu swego kawalerstwa maltańskiego, zyskanego za cesarza Pawła. Chłopiec nadzwyczaj zdolny, kształcił się w domu ojcowskim przeważnie na pisarzach XVIII i pocz. XIX w. Nauczyciele domowi wyuczyli go dobrze wszystkich języków europejskich; po francusku pisał później sam wydawane książki. Poezya oryginalna Schillera i jego naśladowców, Puszkina pierwszej epoki, Żukowskiego i innych, jako też Dumy Rylejewa, nastroiły go na ton wszechludzki, a usposobienie to wzmocnił nauczyciel, emigrant francuski, Bouchaud. Już w r. 1830 napisał H. czerpane z samego siebie uwagi nad „Wallensteinem". Wstąpiwszy w r. 1829 wraz z krewnym swoim, Ogarewem, do uniwersytetu moskiewskiego, obrał sobie wydział fizykomatematyczny, ale z największem zamiłowaniem słuchał Pawłowa, wykładającego — rolnictwo, a w rolnictwie—filozofię niemiecką. Pessymizm Kaczenowskiego zorał mu wówczas umysł pod radykalną krytykę. Gdy do walki z cholerą, która srożyła się w Moskwie w r. 1830, powołano i młodzież uniwersytecką, zetknięcie się z ludem, z jego nędzą i ciemnotą, przyśpieszyło ukształtowanie się tej formy psychologicznej, w której urabiać się miały wrażenia i myśli młodzieńcze. Na uniwersytecie poznał się wówczas H. i zwarł z Passekiem (ob.) i Ketczerem. Grono H-a, obok katedr profesorskich, urządziło sobie studenckie: samo uczyło się historyi, filozofii i socyologii, aż wreszcie całe, jak było, znalazło się w więzieniu. H., wysłany na lat 5 do Permu, wkrótce, na wstawienie się ojca, mógł zamieszkać w blizkiej Wiatce. Tu gubernator umieścił go w swej kancellaryi. H. wkrótce tak się wzbił nad poziom miejscowy, że, pomimo swego piętna, wygłosił mowę na otwarcie pierwszej biblioteki publicznej. Pozwolono mu zająć się urządzaną właśnie wystawą przemysłowo-rolniczą, a kiedy ją zwiedzał przyszły cesarz, Aleksander II, objaśnienia, dane przez kancellistę, tak go uderzyły doskonałością swej formy, że cesarz Mikołaj I, pragnąc wybitne zdolności zużytkować dla rządu, zamianował zesłanego radzcą gubernialnym we Włodzimierzu nad Klaźmą (1838). Tu H. ożenił się z dalszą swą krewną, Natalią Zacharin, którą dawniej już pokochał, a teraz, z powodu przeszkód rodzinnych, aż z Moskwy wykraść musiał, aby się z nią połączyć. W końcu r. 1839 pozwolono mu wrócić do miasta rodzinnego. Po powrocie dostał się między Heglistów nowego autoramentu, trzymających z Bielińskim i Stankiewiczem. Wraz z Ogarewem i zwolennikami Stankiewicza wytworzył grupę Zachodowców (Zapadniki), odbijających od innej, dawniejszej, sławianofilów. W r. 1840 otrzymał posadę przy ministrze spraw wewnętrznych, hr. Strogonowie, ale już w roku następnym znalazł się, mimo swej woli, w Nowogrodzie, skąd po jednorocznym pobycie wrócił do Moskwy, ale już i nazawsze bez urzędu. — Oddał się teraz pracy literackiej; jako Iskander zamieścił w czasop. „Teleskop" artykuł o Hoffmanie, najwcześniejszy swój płód drukowany. Pierwszą większą całostką były Zapiski pewnego młodzieńca, gdzie w postaci Trenzińskiego występuje wielce oryginalny Czaadajew (ob.). Czasopismom „Sowremiennik", „Otieczestwiennyja Zapiski" dawał swe artykuły krytyczne, wykazujące stężałość naukowców, ich „buddyzm", scholastycyzm; dawał spostrzeżenia, opowiadania i opisy w felietonowym nastroju, ale stylem wybitnym i z własnym rozumem pisane; dawał wreszcie utwory belletrystyczne, z których ważniejsze: „Soroka Worowka" (Sroka Złodziej); „Iz zapisok doktora Krupowa"; „Kto winowat?"; „Prerwannyje rozgowory" (Przerwana rozmowa). W r. 1846 utracił H. ojca; w następnym, otrzymawszy pozwolenie na wyjazd za granicę, nazawsze kraj opuścił. Zimę 1847—48 spędził w Rzymie, w świtającej Rzymianom papieskim zorzy wolności. Podczas rewolucyi lutowej i przez cały prawie r. 1848 aż do połowy 1849 przebywał w Paryżu, obcując z republikanami najradykalniejszymi i z emigracyą wszechnarodów. Poznał się z Garibaldim, zaprzyjaźnił z poetą niemieckim Herweghiem, nadzwyczaj ściśle związał z Proudhonem; stał się współwydawcą, a całkowitym nakładzcą, jego „Peuple" i jego „Voix du peuple". W czerwcu 1849 wyjechał z Herweghem do Genewy. W r. 1850 był napowrót w Paryżu. Po Drugim Grudniu Bonaparte wypędził go z Francyi. H. uzyskał obywatelstwo szwajcarskie w Genewie. Pod koniec r. 1851 z chorą żoną wyjechał do Nizzy. W tym czasie ciężkie dotknęły go ciosy: żona umarła mu na suchoty, a matka z młodszym synem zginęła w burzy morskiej. Odtąd żyć miał tylko umysłem i jego energią. W Londynie, gdzie już na stałe osiadł, utraciwszy majątek ojcowski przez konfiskatę, z ocalałego mienia matki założył w r. 1854 drukarnię, zaopatrzoną w czcionki rossyjskie—i rozpoczął działalność wydawniczą, niezmiernie natężoną, którą uprzedziła bujnie już rozrosła za granicą publicystyczno-literacka. Już w r. 1848 wydał „Souvenirs de voyage". Nastąpiło znamienne „Vom Andern Ufer. Aus d. russischen Manuskript" (bezim.; Hamburg 1850; po ross. Londyn 1855; po franc. Genewa 1870), poparte przez „Briefe aus Italien und Frankreich" (bezim.; Hamburg 1850). Rozczarowuje się tu zachodowiec do Zachodu i cywilizacyi zachodniej: mieszczaństwo jest mu samolubnem i ograniczonem, intelligen-

Digitized by Google

cya stanu trzeciego niezdarną; zbliża się „stan czwarty", a typowym zaczątkiem jego organizacyi jest już rossyjska obszczyna. W tym samym duchu napisał odpowiedź Micheletowi „Le peuple russe et le socialisme". Na tem stanowisku widać go w „Le développement des idées" (Londyn 1853), w „Russlands soziale Zustände" (Hamburg 1854) i w rozprawie o niewoli ludu w tekście francuskim „La propriété baptisée". Syntezę pojęć, które pomimo ich radykalizmu w stosunku do porywów wieku już męskiego reakcyjnemi nazwać potrzeba, dał H. w „Staryj mir i Rossija" (1864). W swych pamiętnikach, „Byłoje i Dumy" (I—III Londyn 1861, t. IV Genewa 1867; „Le Monde russe. Mémoires 1822—35" Paryż 1860—2, 3 t.; „Erinnerungen aus d. Leben" Hamburg 1854, 3 t.; „Aus den Memoiren eines Russen" Hamburg 1855—9, 4 ciągi), świetnie zajaśniał talentem pisarza społecznego i felietonisty piszącego: o świecie, o Europie, o kraju rodzinnym, i wreszcie bardzo wiele a zajmująco o sobie samym. Myśli swe o współczesnej literaturze rossyjskiej wypowiedział w „La nouvelle phase de la littérature russe" (Paryż 1861). W owej drukarni wychodzić zaczęła w r. 1855 „Polarnaja Zwiezda" miesięcznik (do r. 1862); d. 1 lipca 1857 ukazał się tygodnik „Kołokoł" (Dzwon), w r. 1858 „Otgołoski iz Rossii" (do r. 1860, 9 t.), w r. 1860 „Za piat' let, 1855—60". Polityki europejskiej dotknął H. na gorąco w broszurze o zamachu Orsiniego „La France ou l'Angleterre. Variations russes sur le thême de l'attentat du 14 jauvier" (Londyn 1858). Garibaldego w Londynie w kwietniu 1864 r.—była to wielka wówczas uroczystość dla Anglików—powitał broszurą „Camicia rossa. La chemise rouge. Garibaldi à Londres". W zimie 1864—5 przeniósł się Herzen do przybranej swojej ojczyzny. W Genewie do r. 1869 prowadził jeszcze wydawnictwo „Kołokoła", coraz wątlejsze, coraz mniej poczytne (zamiast 3 000 egz. tylko 500) i wydał ostatni, VIII, tom „Polar. Zw.". Przebywał bądź nad Lemanem, bądź w Brukselli. W zimie 1869—70, przybywszy do Paryża, zachorował na zapalenie płuc, które mu sprowadziło śmierć. Pochowany w Nizzy.— Do zarysowanej działalności H-a jako pisarza dodać potrzeba jego pracę wydawniczą, a w części i autorską, krytyczno-historyczną. Jest on wydawcą pamiętników ces. Katarzyny, księżnej Daszkow, Szczerbatowa, Radiszczewa, Dekabrystów, wydawcą dokumentów do panowania Pawła I, Aleksandra I, Mikołaja I i do historyi sekt w Rossyi; wydał Lermontowa, Marlińskiego, Puszkina; napisał książkę polemiczną przeciwko baronowi Korfowi o roku 1825. — Arabażyn o H-ie jako myślicielu rossyjskim mówi, że znakomity pisarz, naśmiewając się z heglowskiego boga, który obrał był sobie mieszkanie w Berlinie, rzeczywiście sam przenosił go do Moskwy. Wielka przyszłość Rossyi była jego wiarą. Według niego plemię rossyjskie, świeże jeszcze, dziewicze, umie wyczuwać wieki przyszłe; na teraźniejszości jego nie cięży skostniała przeszłość. Świat słowiański dąży wprawdzie do zjednoczenia — wierzył i nauczał H.— ale ponieważ centralizacya przeciwna jest duchowi słowiańskiemu, przeto jedność znajdzie się w federacyi. Na różnice pomiędzy wyznaniami religijnemi patrzył, według Arabażyna, okiem swobodnem, upatrywał jednak pod wielu względami wyższość prawosławia nad katolicyzmem i protestantyzmem. W zakresie wielkiej sprawy włościańskiej takie powagi jak senator Siemionow, profesor Iwaniukow, Siemiewski, przyznają publicystyce H-a wpływ doniosły na rozwój wyzwolenia i uwłaszczenia ludu w latach 1857 — 62. Sympatye H-a dla Polski w latach 1860—63 Arabażyn uważa za potrzebne przed czytelnikami swymi usprawiedliwić tem, że, jak widać z pism pośmiertnych, świetny publicysta wahał się długo azali ma piórem swojem popierać współczesne ruchy polskie, i uległ dopiero natarczywym namowom Bakunina.—Zbiór pism H-a w tekście wyłącznie rossyjskim wyszedł w Genewie w latach 1875—80 w 10-iu tomach; tom pism pośmiertnych tamże 1887. W Rossyi w osobnem wydaniu książkowem ukazały się tylko rozprawy, felietony i drobiazgi belletrystyczne z czasów pobytu w kraju p. t. „Rasdumije" (1870); osobno też wyszła powieść „Kto winowat". — Listy H-a: w „Pierepiska zamieczatielnych diejatielej" („Ruskaja Myśl" 1890); „Pierepiska s druzjami" (Petersburg 1891).—O H-ie pisali: Althaus „Al. H." („Unsere Zeit" 1872); Annienkow „Zamieczatielnoje Diesiatiletje" („W. Eur." 1880); Arabażyn („Enc. Słowar" Brockhausa i Efrona); Eckardt „Jungrussisch und Altlivländisch" (wyd. 2-e Lipsk 1872); „Passek „Iz dalnych let"; Skabiczewski (dzieła tom I); Sperber O. „Die sozialpolitischen Ideen Al. H's" (Lipsk 1894); Strachow „Borba s Zapadom" (dzieła t. II); Swierbiejew „Wospominania" („Russkij Archiw" 1870); Thun A. „Gesch. d. rev. Bewegungen" (Lipsk 1874); Bezim. „H. Iskander" (Berlin 1859); literatura emigracyjna polska i u Estreichera II 122, VI 274. a.

Herzen Aleksander (* d. 13 czerwca r. 1839 we Władymirze nad Klaźmą), lekarz, zabawiający się fizyologią, syn znanego pisarza społeczno-politycznego, Aleksandra H-a (ob.). Do nauk przykładał się w Bernie i tam też w r. 1861 dyplom uzyskał, następnie bawił czas pewien w Londynie, odbył podróż po Norwegii i Islandyi, a w r. 1863 osiadł we Florencyi, gdzie później, w r. 1877 został profesorem fizyologii w tamtejszym „Istituto superiore"; w r. 1881 miejsce takież zajął w dziale lekarskim akademii w Lozannie. Drukiem ogłosił dość dużo, lecz prace jego wartości naukowej, głębszej nie posiadają; z nich przytaczamy: „Analisi fisiologica del libero arbitrio umano" (Floren-

Digitized by Google

cya, wyd. 3-e 1879), „Gli animali martiri, i loro protettori e la fisiologia" (t-że 1874; rzecz o wiwisekcyi), „Cos' è la fisiologia" (t-że 1877), „Lezzioni sulla digestione" (t-że 1877), „Il moto psichico e la coscienza" (t-że 1879), „La digestion stomacale" (Losanna 1886), „Le cerveau et l'activité cérébrale au point de vue psycho-physiologique" (Paryż 1887), „Obszczaja fiziołogija duszi" (Petersburg 1890; po polsku p. n. „Zarys psycho-fizyologii ogólnej", przekład A. Zassadowskiego, Warszawa 1892, w 8-ce, str. 139) i „Causeries physiologiques" (Paryż 1899). Dr J. P.

Herzer Jan, filolog czeski, ur. 1850 w Józefowie, do gimnazjum uczęszczał w Hradcu Kralowym, następnie studjował w uniwersytecie praskim języki klasyczne i romańskie; dla studjów romańskich bawił też w Paryżu w 1871 i 1878 i w tymże celu 1872 r. udał się do Lipska. Tegoż roku został zastępcą nauczyciela (suplentem) języka francuskiego w szkole realnej niemieckiej w Hustopcu (w Morawji), a 1873 w Kromieryżu, skąd w r. 1876 powołany był na nauczyciela zwyczajnego do Pragi. W r. 1879 otrzymał stopień doktora filozofji; w ciągu lat 1883 — 93 był lektorem języka francuskiego w czeskiej szkole technicznej, w 1885 został tłumaczem przysięgłym języka franc. w sądzie ziemskim w Pradze. Ogłaszał prace z zakresu literatury romańskiej i gramatyki języka francuskiego oraz słownikarskie; a mianowicie: artykuły literacko-historyczne o Henryjadzie Woltera: „Voltairová Henriada" (Kromieryż 1875) i „O životě a spisech Jeana Rotroua" (Praga 1881), nadto artykuły z literatury francuskiej, hiszpańskiej i portugalskiej, drukowane w encyklopedji czeskiej «Ottův Slovník Naučný» (od A do C). Ułożył kilka podręczników szkolnych do nauki języka francuskiego i niemieckiego, jak oto: „Učební kniha jazyka francouzského" dla szkół średnich (2 części) i „Učebnice jazyka franc." dla szkół miejskich (3 części), „Skladba jazyka franc.", „Cvičení ku překládání na jazyk franc." dla klas wyższych, i „Učebnice jazyka německého" (2 części), ułożona metodą analityczną; prócz tego opracował gramatykę szkolną jęz. włoskiego, podług Mussafiego. Przełożył na język czeski kilka utworów scenicznych literatury francuskiej: „Przysięgę" Horacego (1885), „Arelatkę" Daudeta (1885), „Zorżettę" Sardou (1886) i tegoż „Champignol" (1893) i powieść Daudeta «Králové ve vyhnanství" (1879). W r. 1882 rozpoczął wydawać pisarzy francuskich p. n. «Bibliothéka francouzská», z objaśnieniami i słowniczkiem. Wspólnie z prof. Cz. Iblem ułożył słownik francusko-czeski (2 części, Praga), i z niego krótszy słownik podręczny pod tymże nagłówkiem: „Slovník franc.-český" (wydanie kieszonkowe). [Ottův Slov. naučný]. A. A. K.

Herzfeld Lewi, uczony rabin niemiecki. Ur. się w r. 1810 w Ellerich, w r. 1843 został rabinem w Brunświku i tam też umarł 11 marca 1884 r. Głównem jego dziełem naukowem jest trzytomowa historya narodu izraelskiego od zburzenia pierwszej świątyni aż do Makabejczyka Szymona, t. j. do r. 138 przed Chr., p. t. „Geschichte des Volkes Iisrael von der Zerstörung des ersten Tempels bis sur Einsetzung des Mackabäers Schimon sum hohen Priester und Fürsten" (tom I, Brunświk 1847; tomy II i III, Nordhausen 1854—56; oba ostatnie tomy w drugiem pomnożonem wydaniu, Lipsk 1863; skrócona przeróbka całego dzieła w jednym tomie, Lipsk 1870). Z innych jego prac zasługują na wyszczególnienie: „Das Buch Koheleth übersetzt und erläutert" (Brunświk 1838); „Metrologische Voruntersuchungen su einer Geschichte des ebräischen, resp. jüdischen Handels" (Lipsk 1865); „Handelsgeschichte der Juden des Alterthums" (Brunświk 1879); „Einblicke in das Sprachliche der semitischen Urzeit etc." (Hannower 1883). H. brał także czynny udział w ruchu reformatorskim, jaki powstał śród Żydów niemieckich w połowie w. XIX, i był jednym z wybitniejszych tego ruchu przedstawicieli. Dr S. P.

Herzl Teodor, przewódzca Syonizmu, ob. Dopełnienia.

Herzmanice, wieś parafialna w Czechach, w hetmaństwie Dvůr Kralowy, położona o pół godziny drogi od m. Jaromierza, po obu brzegach Łaby, w okolicy bardzo malowniczej i żyznej, godna uwagi jako miejsce urodzenia słynnego Albrechta Wacława Waldsteina (Wallensteina); ma kościół N. P. Maryi, z grobami tej rodziny, licznie nawiedzany przez pobożnych pielgrzymów z powodu słynącego cudami obrazu Matki Boskiej celijskiej. Okolice H-u obfitują w łomy wybornych kamieni młyńskich, przydatnych także do robót rzeźbiarskich; a w rzece Łabie, w piaszczystych zaspach, znajdują się białe, czyli wodne topazy, chalcedony wszelakich barw, agaty, jaspisy i ametysty,—podobnież i na gruntach Pelcowa. Był tu niegdyś warowny zamek, którego ruiny rozebrano między 1787 a 1793. Kościół parafialny, wzniesiony w w. XIV, do r. 1627 zostawał w posiadaniu Utrakwistów; po usunięciu ich, przyłączony do parafii w Hradiszczu, był obsługiwany przez przysyłanych tu od czasu do czasu na administratorów różnych księży, najczęściej Jezuitów. Dopiero po sprowadzeniu doń r. 1766 wspomnianego wyżej obrazu, erygowano go z czasem na parafialny. W r. 1890 w H-ach było domów tylko 30, mieszkańców: 200 Niemców, 18 Czechów. R.

Herzog (franc. *duc*, ang. *duke*, włos. *duca*); u Germanów starożytnych nosił ten tytuł — który później utożsamił się z tytułem książęcym — wódz (po łac. *dux*), wybierany przez lud na czas wojny. Rychło wszakże wielu z tych wodzów osiągnęło, pod tytułem H-ów, władzę dziedzicz-

Digitized by Google

ną nad ludami, którymi dowodzili na wojnie. Uznając się za lenników królewskich, w imieniu króla rządzili prowincyami swojemi, pilnowali wypełnienia jego rozkazów, w razie wojny obejmowali dowództwo nad wojskiem swojego herzogstwa i czuwali nad sprawowaniem się zależnych od nich grafów. W w. X było w Niemczech pięć silnych Herzogstw (Herzogtum), które jedynie nominalnie uznawały zwierzchnictwo króla, mianowicie: Bawarskie, Szwabskie, Frankońskie, Saskie i Lotaryńskie. Chcąc ukrócić wzmagającą się coraz bardziej władzę H-ów, Otton I zaczął ten tytuł dawać tylko krewnym swym i stronnikom; Henryk III zaś zniósł zupełnie tę godność, a jeśli nią kogo obdarował, to jedynie na czas ograniczony; ale podczas małoletności Henryka IV znów się ona stała dziedziczną. Po wygaśnięciu rodu Hohenstaufów, dawne hercogstwa (z wyjątkiem jedynie Bawarskiego), rozpadły się na części, które się dostały kilku dynastyom, a zarazem powstało wiele nowych, jak oto: Austryackie (r. 1156), Pomorskie (1185), Korutańskie (1273), Geldryjskie (1329), Meklenburskie (1349), Luksemburskie (1354), Julichskie (1356) i Sabaudzkie (1378). W roku 1423 tytuł H-a ukazuje się w rodzie Wettinów; potem Chrystyan IV, król duński, staje się H-iem holsztyńskim. Obecnie w Niemczech tytuł H-a utrzymuje się tylko w następnych domach: Anhalckim, Brunświckim i Sasko-Ernestyńskim (Sachsen-Altenburg, Sachsen-Koburg-Gotha i Sachsen-Meiningen); oprócz tego noszą go niektórzy książęta niepanujący z domów: Bawarskiego, Würtenberskiego, Saskiego i in. Austrya dla swoich książąt i księżniczek krwi zaprowadziła tytuł Erzherzog (tłómaczony u nas przez „arcyksiążę"). Niektórzy panujący H-owie w Niemczech mają tytuł Wielkich H-ów. Od r. 1844 H-owie panujący tytułują się *Hoheit* (Jego Wysokość), niepanujący—*Durchlaut* (Jaśnie oświecony). Ob. Duc i Dux. R.

Herzog Jan, pisarz czeski (pseudonim Jilemnicky, albo Vladyka Jan [* 1802 w Jilemnicy — † przed 1840]), redemptorysta, który, opuściwszy klasztor, poświęcił się literaturze, naprzód w Pradze, a potem w Wiedniu. Napisał „Basně" (poezye; Praga 1822), na swój czas bardzo zajmujące; nastrojem elegijnym, uczuciem głębokim i tendencyą dydaktyczną przypominają one utwory Bolesława Jabłońskiego. A. V. Šembera przypisuje mu także „Hyacinthy" (Kralovy Hradec, 1825), zbiór wierszy i prozy, przepełniony mglistym romantyzmem mistycznym, oraz dziwactwami językowemi. Oprócz tego umieszczał swoje prace w kilku czasopismach i przerobił komedyę Kotzebuego „Podiwná nemoc." *

Herzog Jan Jakób, teolog reformowany (* 1805 w Bazylei—† 1882). Ukończywszy studya uniwersyteckie w Berlinie, r. 1830 był docentem prywatnym w Bazylei, 1835 profesorem w Lozannie, 1844 profesorem historyi kościelnej w Halli, 1877 w Erlangen, 1877 przeszedł w stan spoczynku. H. znany jest szczególnie jako wydawca „Real-Encyklopedie für protest. Theologie und Kirche" (Hamburg 1854—66, wyd. 2 w 18 tomach, Lipsk 1877—1888). Prócz tego wydał: „Les frères de Plymouth et John Darby" (Lozanna 1845), „Johannes Calvin" (Bazylea 1843); „Das Leben Ökolampadius' und d. Reformation der Kirche zu Basel" (2 tomy, tamże 1843); „Die roman. Waldenser" (Halla 1853); „Abriss der gesammten Kirchengeschichte" (3 tomy, Erlangen 1876—82), zeszyt dopełniający (wiek XIX) G. Koffmana, Lipsk 1887; wydanie 2-e opracowane przez tegoż w 2-ch tomach, 1890—92. R.

Herzog Hans, generał szwajcarski (* 1819—† 1894). Przeznaczony do handlu, wstąpił jednak w r. 1839 do artylleryi szwajcarskiej, w r. 1846 służył jako ochotnik w wojsku wirtemberskiem; w r. 1860 został inspektorem artylleryi Związku. Po wybuchu wojny pomiędzy Francyą i Niemcami w r. 1870 otrzymał naczelną kommendę nad wystawionym nad zachodnią granicą korpusem z 37000 ludzi. W sierpniu postanowiono rozpuścić większą część tego wojska; H., który podczas sprawowania dowództwa spotkał był w wojsku znaczne braki, spowodowane przez niedbalstwo niektórych kantonów, napisał o tem raport, nie ukrywając w niczem prawdy, i podał się do dymissyi. W styczniu r. 1871 objął jednak ponownie kommendę nad korpusem, podniesionym do 20000 ludzi. D. 1 lutego zawarł z generałem francuskim Clinchant konwencyę co do internowania w Szwajcaryi armii Bourbakiego. Później był H. generalnym inspektorem artylleryi związkowej.

Herzog Ernest, filolog klasyczny, ur. 23 listop. 1834 w m. Esslingen w Wirtembergii, gdzie kształcił się początkowo, następnie w Seminarjum teologicznym w Schönthal; w końcu od r. 1852 studjował w Tübindze, Monachjum i Berlinie, podróżował przez lat kilka w celach naukowych i w r. 1862 został w Tübindze docentem prywatnym, w 1867 profes. nadzwyczajnym, a w 1874 tamże prof. zwyczajnym. Główne jego dzieło nosi tytuł: „Galliae Narbonensis, provinciae Romanae, historia, descriptio, institutorum dispositio" (Lipsk 1864), za które w 1866 otrzymał od paryskiej akademii napisów i literatury pierwszą nagrodę przeznaczoną za dzieło o starożytnościach francuskich («des antiquités de la France»). Inne prace H-a są: „Untersuchungen über die Bildungsgeschichte der griechischen und lateinischen Sprache" (Lipsk 1871) „Vermessung des römischen Grenzwalles in seinem Laufe durch das Königreich Württemberg" (Sztutgard 1880); „Über die Glaubwürdigkeit der aus der römischen Republik bis zum Jahre 387 d. St. überlieferten Gesetze" (Tübinga 1881);

Digitized by Google

„Geschichte und System der römischen Staatsverfassung" (Lipsk 1884—91, 2 tomy). A. A. K.

Herzog Edward (* 1841 r.), biskup starokatolicki w Szwajcaryi. Studya odbywał w Tübindze i Fryburgu. W 1867 r. wyświęcony i wkrótce mianowany profesorem w Instytucie Teologicznym w Lucernie. Po ogłoszeniu dogmatu Nieomylności Papieskiej wziął udział w ruchu t. zw. Starokatolików; był ich proboszczem w Crefeld, w prowincyach Nadreńskich, potem przeniósł się do Olten na takąż posadę, wreszcie przez Reinkensa wyświęcony został na biskupa tej sekty. Wydał wiele ulotnych broszur wymierzonych przeciwko Kościołowi katolickiemu. S. Pł.

Herzogenaurach, miasto w Bawaryi, regencyi Górnej Frankonii, nad rzeką Aurach; fabryki sukna, pantofli, przędzalnie wełny, plantacye chmielu. W 1900 r. około 2700 mieszk., przeważnie katolików. W. N.

Herzogenbuchsee, wieś w Szwajcaryi, w kantonie Bern, 473 m. nad powierzchnią morza; fabryki nici i wstążek, wyrób serów. Około 3000 mieszk., protestantów. W. N.

Herzogenbusch (po hollendersku s'Hertogenbosch albo krótko: Bosch, po francusku Bois-le-Duc), miasto główne hollenderskiej prowincyi północnej Brabant, leży na błotnistej nizinie nad rzeką Dommel, lewym dopływem dolnej Mozy, na krzyżownicy kolei żelaznych. Do roku 1876 był jedną z najsilniejszych fortec Hollandyi. Zbudowany w formie trójkąta, przerznięty licznemi kanałami, posiada cztery bramy, 5 placów publicznych, 10 kościołów i synagogę, ratusz z muzeum miejskiem, pałac sprawiedliwości i t. d. Liczba mieszkańców według obliczenia na 1897 r. wynosiła 30355. Mieszkańcy zajmują się przemysłem, żeglugą i handlem. Z licznych fabryk, szczególniej zasługują na uwagę fabryki wyrobów złotych i srebrnych, cygar, wyrobów stolarskich, wstążek, nici, pasmanteryi, trzewików, luster, likierów i t. d. Słynne są pierniki tutejsze. Siedlisko biskupa katolickiego. Nazwę swą H. otrzymał od księcia (Herzog) Godfryda Lotaryńskiego, który mu nadał prawa miejskie (około r. 1180). W r. 1559 papież Paweł IV założył tu biskupstwo; w latach 1601 i 1603 H. był oblegany bezskutecznie i dopiero w 1629 roku po pięciomiesięcznej obronie zdobyty przez księcia Fryderyka Henryka Orańskiego. W 1794 roku zdobyli go Francuzi pod wodzą Pichegru. Od roku 1801 H. był miastem głównem hollenderskiego departamentu Brabant, a od 1810—francuskiego departamentu. Uście Renu. W roku 1814 miasto zostało zdobyte przez Prusaków, ale cytadela trzymała się do pierwszego pokoju paryskiego. W. N.

Hes (Hess) Wacław, pisarz czeski (* 1851 w Sobiesławiu — † 1890 w Smichowie). Zrazu oddał się był zawodowi aktorskiemu, ale, przekonawszy się, że jest do niego niezdatny, osiadł w Pradze, gdzie poświęcił się całkowicie dziennikarstwu i literaturze. Wybór jego utworów, drukowanych po różnych czasopismach, wyszedł r. 1888 w Bibliotece Morawskiej p. t. „Prosté novelly." Oprócz tego przełożył z W. Hugo Maryę Tudor i Hernaniego i napisał dwa dramata oryginalne: „Sedlák z hor" i „Český primator".

Hesban, ob. Hesebon.

Heschl Ryszard (* w r. 1824 w Wellsdorfie [Styrya]—† w Wiedniu d. 26 maja r. 1881), lekarz. Zapisawszy się w r. 1842 na wydział lekarski w Wiedniu, tamże w r. 1849 dyplom doktorski osiągnął, poczem został assystentem profesora Rokitanskiego (ob.). W r. 1854 mianowano go profesorem anatomii opisowej w Ołomuńcu, ale już w roku następnym przeniesiono go do Krakowa, gdzie wykładał anatomię patologiczną do r. 1862, w którym objął zastępczo w Gradcu Styryjskim klinikę lekarską, a po roku został tamże profesorem zwyczajnym anatomii patologicznej; w roku zaś 1875 takie samo stanowisko zajął w Wiedniu i był na niem czynny do końca r. 1880; wtedy rozwijające się szybko suchoty płucne zmusiły go do ustąpienia. H. zasłużył się szczególnie jako założyciel zbiorów anatomo-patologicznych w Gradcu; profesorem był dobrym i bardzo gorliwym. Pozostało po nim przeszło 50 prac, przeważnie treści anatomo-patologicznej; znaczną ich część ogłosił w „Prager Vierteljahrschrift" (od roku 1859); pisywał też dla innych wydawnictw niemieckich. Osobno wydał: „Compendium der allgemeinen und speciellen pathologischen Anatomie" (Wiedeń 1859). — Por. „Wiener med. Wochenschr." (r. 1881, nr. 23). Dr J. P.

Hesdin, miasto w departamencie francuskim Pas de Calais, nad rzeką Canche i przy drodze żelaznej Północnej. Ma wspaniały ratusz z w. XVII, bibliotekę publiczną, pomnik urodzonego tu pisarza Prevosta, tartak, browar, warsztaty tkackie i pończosznicze. Założył je Filibert Emmanuel sabaudzki r. 1554, po zburzeniu przez cesarza Karola V-go (1553) miasta warownego Neil H., które o 5 klm. dalej ku wschodowi leżało. Do Francyi przyłączone zostało przez pokój Pirenejski r. 1659; obwarowanie jego zniesiono 1865 roku. R.

Hesebon, albo Hesbon, miasto starożytne w południowej Palestynie, leżało na zachodzie od Jordanu, na płaskowzgórzu 900 metr. nad poziomem morza, w półkolu, utworzonem przez góry: Zabud, Neba (Nebo) i Dżilut, na granicy pustyni Badijat he-Cham, o 15 km. od drogi pielgrzymiej do Mekki, o 60 km. od Jerozolimy, naprzeciwko Jerycho. Było pierwotnie we władaniu Moabitów, na których zdobyli je Amorejczycy, a na tych, za króla ich Sehona, Izraeli-

Digitized by Google

ci; potem znów zawładnęli niem Moabici, a odzyskał je za czasów Machabeuszów Aleksander Jannaeus. Pismo św. często o niem wspomina (IV Mojż. 21, 26; 32, 37; V Mojż. 2, 24, 26; Jozue 12, 2; 13, 17; 21, 39; 1 Paralip. 6, 81; Izaj. 15, 4; 16, 9; Jerem. 48, 2, 45). Od początku ery chrześciańskiej H. był zawsze stolicą biskupstwa, należącego do eparchii arabskiej. Euzebiusz i św. Hieronim znali je jako sławne miasto arabskie; z cofnięciem się wszakże kultury pod panowaniem arabskiem i tureckiem, H. opustoszał zupełnie i jest dziś miastem ruin, znanem pod nazwą Hesban albo Husban. Ruiny te, rozłożone na dwu pagórkach, mają ćwierć mili obwodu; najświeższe z nich pochodzą z czasów Antoninów. Śród mnóstwa wielkich kamieni ciosowych sterczą tu resztki baszty kwadratowej i kolumnady; jest wiele cystern i droga rzymska. W Wiekach Średnich była to stolica żyznej prowincyi El-Balka. *

Hesekiel Jerzy Ludwik, powieściopisarz niemiecki (* 1819 w Halli—1874 w Berlinie); studyował w Jenie i Halli teologię, potem w Berlinie historyę i filozofię. W r. 1848 założył w Zeitz zachowawcze pismo: „Patriotischer Hausfreund", 1849 był redaktorem gazety: „Neue Preussische (Kreuz) Zeitung". Zarówno w poezyach, jak i w licznych powieściach, do których treść czerpał po większej części z dziejów Prus, przeprowadza monarchiczno-pruskie tendencye patryotyczne. Najwięcej znaną pracą H-a jest jego dzieło biograficzne „Das Buch vom Grafen Bismarck" (Bielefeld 1868).

Hesekiel Ludwika, powieściopisarka niemiecka (* 1847 w Altenburgu—† 1889 pod Koburgiem), córka poprzedniego. Była współpracowniczką wielu pism i zostawiła kilkadziesiąt tomów powieści, przeważnie historycznych. Pisała w surowym, chrześciańsko-zachowawczym duchu.

Hesilrige Sir Artur, mąż stanu angielski († w Londynie 1661). W 1640 zasiadł w parlamencie; wniósł oskarżenie o zbrodnię stanu przeciwko Straffordowi i bill o milicyi w 1641. W r. 1642 zaciągał wojska dla hrabi Essexa i walczył pod Edgehill. Służył następnie pod rozkazami Wallera; odznaczył się w bitwie pod Lansdowne na czele pułku kirassyerów (1643). Wrócił potem do parlamentu, gdzie był jednym z przywódzców Independentów. Fairfax mianował go w 1647 gubernatorem Newcastle; H. był na tem stanowisku bardzo czynnym, pobił stronników króla (1648) i odebrał Tynemouth. Towarzyszył Cromwellowi do Szkocyi w r. 1648 i 1650 i przyczynił się do zwycięstwa pod Dunbar. Skorzystał z okoliczności, by zebrać spory majątek. Pochwalał głośno ścięcie króla, nie chciał jednak należeć do jego sędziów. Gdy Cromwell rozpędził Długi Parlament, H. stał się jednym z najzaciętszych przeciwników jego rządów. To też wydalono go z parlamentu w 1654 i 1656. Wreszcie, aby go się pozbyć, Cromwell mianował go członkiem Izby wyższej (1657). H. nie chciał w niej jednak zasiadać i zdołał wrócić do Izby gmin. Odmówił uznania Ryszarda Cromwella i zaczął intrygować, by wywołać interwencyę armii przeciwko protektorowi. Zwalczał potem Lamberta i popierał energicznie Moncka. Pomaszerował na Londyn na czele korpusu jazdy; 2 stycznia 1660 zasiadł w radzie stanu. Był potem jednym z pięciu członków kommissyi wojskowej i nie spostrzegł, lub udawał, że nie spostrzega, knowań Moncka na rzecz Stuartów. Po ich powrocie znalazł się w wielkiem niebezpieczeństwie; tak był znienawidzony, i przez prezbiteryanów i przez stronnictwo królewskie, że Monck z trudnością zdołał głowę jego ocalić. Zamknięto go jednak w Wieży Londyńskiej, gdzie i umarł.

Hesione, rodzaj Pierścienic (*Annelides*), należący do rzędu Sutoszczetów (*Polychaeta*), do rodziny *Hesionidae*. K. A. C.

Hesonit albo kamień cynamonowy, minerał. Nazwa ta oznacza miodowo-żółte, hyacentowe okazy grosularu, to jest granatu glinowo-wapiennego, z Ceylonu, z Ali w Piemoncie, Malsiö w Wermlandzie, Amity w New-Yorku. Używany na biżuterye. Z. W.

Hesp, jednostka prastara etnologiczna, odpowiadająca niemieckiemu Gau, i zarazem jednostka administracyjna od czasu wytworzenia się państwa w Egipcie starożytnym; liczba mnoga hospu. Wykaz 42 hespów najpowszechniej przyjmowanych, oraz dwu ziem poza schematyzmem hespowym stojących, na tablicy pomiędzy str. 852—853 T. XVIII. Wyjaśnienie H-u tamże str. 851—853, 915, 919, 933.

Hesperetol jest eterem metylowym (4) etenylofendiolu:

$CH_2{:}CH.C_6H_3(OH)_2$ etenylofendiol (3.4) — $CH_2{:}CH.C_6H_3(OH).O.CH^3$ metylowy eter (4) tegoż

Otrzymuje się przy suchej destylacyi soli wapiennej kw. hesperytynowego (ob.). Stapia się przy 57°. Łatwo rozpuszcza się w alkoholu i eterze, trudno w wodzie. T. M.

Hesperidae — rodzina motylów drzewnych (*Rhopalocera diurna*); grube tych owadów ciało opatrzone jest krótkiemi, lecz mocnemi, skrzydłami; u nasady rożków posiadają one kępki włosów; tylne golenie uzbrojone dwiema parami kolców; gąsienice krótkie, najeżone cienkiemi włoskami, przebywają pomiędzy sklejonemi za pomocą pajęczyny liśćmi i tam podlegają przebrażeniu. Rodzaj ten obejmuje wiele gatunków europejskich i amerykańskich. Najpospolitszy z nich *Hesperia Comma*, bronzowo-żółtego koloru, z czerwonawemi plamami na skrzydłach; samce tego motyla na przednich skrzydłach mają czarną ukośną linię; tylne skrzydła

Digitized by Google

łu zielonawe. Spotyka się w lipcu. Gąca żywi się różnego rodzaju trawą. K. K-ó.

Iesperis, Wieczornik, Fijołek nocny, aj roślin z rodziny Krzyżowych *(Cruciferae)*, 20 gatunków, właściwych Europie i Azyi, n zielnych, z wielkiemi, o żywych barwach, ıtami. Do rzędu bardziej znanych należą: osnący w Niemczech południowych *H. matro*s (Fijołek, Skopki białogłowskie albo ozime), ściach ząbkowanych, łodygach 75 cm. wyso-ı, o purpurowych albo fioletowych, a w jednej dmian *(var. candidissima)* o śnieżno-białych, atach, mile woniejących w nocy. Znajdowa-bywa w stanie dzikim na Litwie. W ogrodtwie, jako rośliny ozdobne, wysoko są cenio-niższe odmiany, z pełnemi, mianowicie białe-. w długie, gęste grona ułożonemi, kwiatami. *H. tristis* (Fijołek nocny), dwuletni, ho-wany w ogrodach, a dziko rosnący na Węg-ıch, w Niższej Austryi i trafiający się na Po-lu, ma kwiaty żółto-zielone, z fioletowemi ążkami, wonne w nocy. Gatunki o kwiatach jedyńczych rozmnażają się z nasion, pełne— odcinków. Lubią grunt ciężki i miejsce zacie-one. R.

Hesperornis *Marsch.*, rodzaj ptaków zaginio-ych, z rodziny *Odontoleae*, z podrodziny *Ratitae*, jedynym gatunkiem *H. regalis*, długości 1.8 ıetra, bezskrzydły, pływający, o kości piersio-vej słabej, bez grzebienia, o szczękach opatrzo-ych zębami, o nogach silnych, w których kość goleniowa była bardzo krótka, udowa bardzo dłu-ga; nogi miały po cztery palce, a z tych ze-wnętrzny najdłuższy; w kości pacierzowej było kręgów czternaście. H. należy do najstarszych ze znanych ptaków; kości jego znaleziono w śred-niej formacyi kredowej w Kanzas i Colorado. R.

Hesperus (po grecku Ἕσπερος, po łacinie Vesper, Vesperugo, Noctifer, Nocturnus), gwiazda wieczorna, którą mitologia grec-ka zrazu wyraźnie odróżnia od jutrzenki, dzień zwiastującej, mieniąc tę Ἑωσφόρος = Lucifer, synem Eos i Astrajosa albo Kefalosa; H. zaś miał być, według opowieści mitycznych, synem albo też bratem Atlasa. Zdobić go miała szcze-gólnie pobożność, posłuszeństwo i ujmująca grzeczność. Gdy razu pewnego wszedł na szczyt Atlasu, aby badać bieg gwiazd na niebie, po-rwany został nagle przez orkan straszliwy i prze-padł już na wieki; na pamiątkę nazwano od-tąd mianem tem najjaśniejszą i dla oka najprzy-ćmniejszą gwiazdę na niebie i oddawano mu w tej postaci cześć boską. Skoro Pytagoras i Parmenides stwierdzili identyczność H-a z gwiaz-dą poranną albo jutrzenką, zwaną także Phos-phoros (Φωσφόρος), odpowiadającą dosłownie łacińskiemu Lucifer, przeniosła się mityczna le-genda o H-ie także na Fosforosa; również od-tąd obie te gwiazdy nazywają się gwiazdą Afrodyty, Wenerą. Sztuki piękne przed-stawiały H-a jako młodego chłopca, bujającego w powietrzu z pochodniami w ręku, często też ulatującego przed boginią księżyca. Dawniejszy wywód tego nazwiska od ἕως = jutrzenka jest zupełnie fałszywym; Bopp („Vergleichende Grammatik 2, 190) tłómaczy go jako divas-para = koniec dnia; prawdopodobniejszą jest jednakże etymologia Curtiusa („Griech. Etymol." str. 352 trzeciego wydania), według której pierwotna forma owego miana brzmiała „vas-Karas", utworzona z pierwiastku vas=osłaniać, tulić, oznacza więc trafnie H-a jako syna nocy, powitego w ciem-ności. S. Drz.

Hesperus Michał, minister wyznania hel-weckiego na Kujawach. Na synodzie ostrorog-skim w r. 1627 połączył się z Braćmi Czeskimi, wraz z D. Mikołajewskim i Jakóbem Gębickim; umarł dnia 13 czerwca 1643 r. w Skokach i tamże pochowany. Czacki liczy go do poetów polskich. Jest kilka kazań pogrzebowych jego w druku, a mianowicie: „Bujne drzewo zniżonej wyniosłości lub ostatnia posługa sławnej i świę-tej pamięci matronie Annie hrabiance z Łabiszy-na Broniewskiej i t. d." (Leszno 1641); „Wize-runek śmierci i pogrzebu Andrzeja Reja z Na-głowic, Libuskiego starosty i t. d." (Leszno, u Daniela Vetterusa, 1641, w 4-ce); „Dobra pielgrzymska otucha i t. d.".

Hesperya (po grecku Ἑσπερία, po łacinie Hesperia), oznacza według greckiego pojęcia i stanowiska, wszystkie kraje na zachód od Grecyi położone, u poetów niekiedy jednak-że szczególnie Italię i Hiszpanię (Dion. Halic. 1, 25). S. Drz.

Hesperyden, ob. Limonen.

Hesperydy (po grecku Ἑσπερίδαι, po łacinie Hesperidae), według Hezyoda słodko śpie-wające córki Nocy, według innych źródeł—Zeusa i Temidy, albo też Atlasa lub Hesperosa. Na najdalszym zachodnim krańcu ziemi, gdzie dzień i noc się spotykają, strzegą te nieśmiertelne dziewice na wyspie, za Oceanem położonej, w rajskim ogrodzie razem ze straszliwym smo-kiem Ladonem jabłek złotych, które Hera podczas zaślubin swych z Zeusem w darze od bogini Gai (=Ziemi) otrzymała. Było pięknych dziewic owych trzy, albo, jak inne źródła poda-ją, siedem; zwały się zaś: Aigle, Erytheia, Hespera (Hesperia, Hesperethuza), Arethu-za, Meduza, Phaëtuza i Elye. Ponieważ już Hezyod (Theog. 517) wspomina o Atlasie, dźwigającym na swych barkach kulę niebios, że stoi ze swem olbrzymiem brzemieniem przed H-ami, przeniesiono w późniejszych czasach Ogro-dy H-d w sąsiedztwo gór Atlasowych, do Li-bii, w północno-zachodniej Afryce. Stąd też miał przynieść Herakles, według mitycznej le-gendy, złote jabłka H-d do stolicy Eurystheu-sa, w argolskich Mykenach. Nie znając atoli dokładnie miejsca, gdzie się one znajdują, błą-

Digitized by Google

kał się długo po świecie, aż wreszcie przybył do Atlasa. Ten poszedł zerwać trzy jabłka żądane, podczas gdy Herakles za niego kulę niebios dźwiga. Z powrotem, nie mając już wielkiej ochoty do wzięcia na swe barki ogromnego ciężaru, ofiarował się sam zanieść jabłka Eurystheusowi. Poprosił go wtedy Herakles podstępnie, aby go tylko na czas krótki wyręczył, gdyż musi sobie poduszkę na kark pod niezwykłe brzemię podłożyć. Atlas dał się istotnie podejść, a Herakles odniósł szczęśliwie jabłka Eurystheusowi; ten podarował je Heraklesowi, Herakles zaś ofiarował bogini Atenie, ta wreszcie zaniosła je znowu na dawne miejsce do Ogrodu H-d (Apollod. 2, 5, 11). — Mityczne opowieści o H-ach, wdzięczny przedmiot dla sztuk pięknych, przedstawiano często w płaskorzeźbie, na wazach i monetach; szczególnej sławy używa waza Archemorosa, przechowywana obecnie w Muzeum neapolitańskiem. — Przedziwna fantazya Greków, mieszcząca na zachodzie słońca przed świętemi wodami Oceanu Wyspę Szczęśliwych i raj boski, stworzyła także w barwnej legendzie złote jabłka H-d jako symbol miłości gorącej i płodności, a straż nad niemi powierzyła córkom Nocy, z której całe stworzenie początek swój bierze. W raju tym, w wielu szczegółach przypominającym opowiadanie Pisma św. o drzewie wiadomości dobrego i złego, o jabłku Ewy i o skuszeniu Adama, spoczywa Zeus po raz pierwszy na łonie Hery, a święte to połączenie dwóch najwyższych bóstw niebieskich, na których cześć Ziemia (Gaja) owe piękne owoce rodzi, jest tylko czarowną allegoryą wiecznej miłości i płodnej siły przyrody, objawiającej się naprzód na początku stworzenia, a potem dorocznie każdej wiosny.—Por. Vogel A. „De Hesperidum malis" (Hamburg 1832); Wende „Quaestiones mythologicae de Hesperidum fabula" (Wrocław 1872); Gerhard „Archemoros und die Hesperiden" (Berlin 1836); Heydemann H. „Winckelmannsprogramm" (Berlin 1870). S. Drz.

Hesperydyna, glukozyd o wzorze $C_{50}H_{60}O_{27}$ (prawdopodobnie), powszechny w owocach roślin z rodziny *Aurantiaceae*. Tworzy ładne mikroskopijne igiełki. Stapia się przy 251°. W wodzie zimnej prawie nierozpuszczalny, względnie lepiej w eterze octowym, anilinie i alkoholu. Przy gotowaniu z alkaliami daje kwas hesperytynowy (ob.); pod wpływem rozcieńczonych kwasów rozkłada się na glukozę, izodulcyt i t. zw. hesperytynę, substancyę o charakterze alkoholowym, z punktem topl. 226° i układem $OH.C_6H_3.(OCH_3).CH{:}CH.CO_2.C_6H_3(OH_2)=C_{16}H_{14}O_6$. Reakcya następuje według równania:

$$\underset{\text{hesperydyna}}{C_{50}H_{60}O_{27}}+3H_2O=$$

$$=\underset{\text{hesperytyna}}{2C_{16}H_{14}O_6}+\underset{\text{glukoza}}{2C_6H_{12}O_6}+\underset{\text{izodulcyt}}{C_6H_{14}O_6}$$

Nazwę H-y nosi także naryngina (ob.). T. M.

Hesperynowy kwas, o wzorze $C_{20}H_{26}O_{11}+2H_2O$. Otrzymuje się przy utlenianiu prawoskrętnego limonenu, czyli hesperydenu, za pomocą kwasu azotowego. T. M.

Hesperytynowy kwas, czyli kwas izoferulowy, jest eterem metylowym (4) kwasu (3—) dwuoksycynamonowego, czyli kawowego:

$(OH)_2.C_6H_3.CH{:}CH.COOH$ — kw. kawowy

$(CH_3.O)(OH).C_6H_3.CH{:}CH.COOH$ — kw. H-owy.

Kw. H. otrzymuje się z kwasu kawowego, jak również z hesperydyny i hesperytyny. Krystaliczny. Stapia się przy 168°—169°. T. M.

Hess Jan Jakób, pisarz i teolog ewangelicko-reformowany (* 1741 w Zürychu—† 1828), kształcił się w mieście rodzinnem; r. 1777 został dyakonem, od 1795 był głównym proboszczem i przełożonym (antistes) nad duchowieństwem całego kantonu. Najważniejszem z pism jego jest „Lebensgeschichte Jesu" (wyd. 9-e, Zürych 1823), szersze opracowanie dzieła „Geschichte der drei letzten Lebensjahre Jesu" (4 t., tamże 1768—73), pierwsza próba prawdziwie pragmatycznej historyi życia Chrystusowego. Z dalszych prac jego wymieniamy: „Gedanken eines Geistlichen, die beste Art das Christenthum zu vertheidigen" (Zürych 1769); „Von dem Reiche Gottes, ein Versuch" (2 części, tamże 177[illegible], wyd. 3-e 1796); „Geschichte und Schriften des Apostel Jesu" (tamże 1775); „Geschichte der Israeliten vor den Zeiten Jesu" (12 t., 1776—78). Wydanie zbiorowe pism H-a wyszło w 2[illegible] tomach p. t. „Das Hessische Bibelwerk". R.

Hess Karol Ernest Krzysztof, miedzioryt niemiecki (* 1755 r. w Darmsztadzie — † 1828 roku w Monachium). Uczył się rytownictwa w Augsburgu, w roku 1777 przybył do Düsseldorfu, gdzie wraz z Krahem pracował nad wielkim albumem reprodukcyj z obrazów galeryi miejscowej. W roku 1783 przeniósł się do Monachium, w r. 1787 wyjechał do Włoch, gdzie zawiązał stosunki z Goethem, Mengsem, Herderem i Schleglem. Gdy w r. 1789 Anglik Green postanowił podjąć nanowo wydawnictwo wielkiego albumu Düsseldorfskiego, H. i Bartolozzi zostali głównymi jego współpracownikami. W r. 1806 H. przeniósł się wraz z akademią i galeryą Düsseldorfską do Monachium. Do najlepszych prac H-a należą: Wniebowzięcie Matki Boskiej (podług G. Reni'ego, 1792); Szarlatan (podług G. Dowa); portret Rubensa i jego żony (1796); Najświętsza Rodzina (podług Rafaela, 1804); Sąd Ostateczny (podług Rubensa); Trzej Królowie (podług Jana van Eyck, 1823).

Hess Piotr, malarz niemiecki, syn i uczeń poprzedzającego (* 1782 roku w Düsseldorfie — † 1871 r. w Monachium). W roku 1806 wstąpił do Akademii monachijskiej. Podczas kampanij 1813—15, które odbył w sztabie księcia Wrede, zebrał mnóstwo szkiców z życia wojennego. Od-

Digitized by Google

był potem podróże do Wiednia, Szwajcaryi i Włoch. W roku 1817 wystąpił z pierwszym dużym obrazem, Bitwą pod Arcis-sur-Aube; odtworzył potem: Obrona mostu pod Hanau przez generała Pappenheima (1820), Potyczka dragonów francuskich i huzarów austryackich, Kozacy z wziętymi do niewoli chłopami francuskimi, Biwak wojsk austryackich (1823), Bitwa pod Bodenbühl w Tyrolu (1829), Bitwa pod Wörgl w Tyrolu (1832). W r. 1833 towarzyszył królowi Ottonowi do Grecyi; w r. 1835 odmalował jego Wjazd do Nauplii (w Nowej pinakotece w Monachium). W r. 1839, wezwany przez cesarza Mikołaja, udał się do Petersburga i Moskwy, i wykonał osiem wielkich obrazów z dziejów kampanii roku 1812. Oprócz tych prac zasługuje jeszcze na uwagę jego 39 fresków pod arkadami ogrodu dworskiego w Monachium; treścią ich są sceny z walki o niepodległość Grecyi (w pracy tej dopomagał H-owi Nilson). Obrazy H-a odznaczają się bogatą w pomysły kompozycyą, dobrem uchwyceniem figur i znakomitym kolorytem.

Hess Henryk, von, malarz, brat poprzedzającego (* 1798 r. w Düsseldorfie—† 1863 roku w Monachium). Kształcił się z początku pod kierunkiem ojca; w r. 1813 przyjęto go do Akademii sztuk w Monachium. Pierwsze jego większe obrazy: Złożenie do grobu i Najświętsza Rodzina (1817), zwróciły na siebie uwagę królowej Karoliny, która zaopiekowała się młodym artystą. W r. 1821 H. udał się do Rzymu, gdzie przez lat pięć pozostawał. Po powrocie mianowano go profesorem Akademii monachijskiej. H. zajmował się już wtedy z takiem powodzeniem malarstwem na szkle, że król, Ludwik I, powierzył mu zarząd utworzonego wtedy zakładu malowania na szkle. W roku 1826 H. udał się do Ratysbony i namalował kartony okien katedry miejscowej; okna te, wykonane później przez Franka i Schwarza, stanowią epokę w nowszych dziejach malarstwa na szkle. W roku 1827 zaczął pracować nad kartonami dla kościoła Wszystkich Świętych, i w r. 1837 malowidła te były ukończone. W pierwszej kopule i w sąsiednich sklepieniach znajdują się 34 sceny ze Starego Testamentu; łuki nad ołtarzem i chórem zawierają 11 obrazów z dziejów Kościoła. Pomiędzy r. 1840 i 1846 H. przyozdobił bazylikę freskami, przedstawiającymi życie św. Bonifacego. Od roku 1849 H. był dyrektorem połączonych zbiorów królewskich. Prace H-a odznaczają się prostotą, powagą i smakiem.

Hess Karol Adolf Henryk, malarz niemiecki (* 1769 w Dreźnie — † 1849 pod Wiedniem). Pierwszym nauczycielem jego był Kloss; dalej kształcił się H. podczas podróży po Rossyi, Turcyi, Węgrzech i Anglii. Przez czas jakiś był profesorem w Akademii wiedeńskiej. H. z wielkim talentem malował zwierzęta, zwłaszcza konie; był też dobrym rytownikiem. Do najlepszych obrazów jego należą: Przemarsz kozaków uralskich przez Czechy w r. 1799, Krajobraz tyrolski ze stadem bydła, Pastwisko. Znane są też jego studya koni, przez niego samego rytowane (1807), oraz cykl fotografij przedstawiających łby końskie w naturalnej wielkości (Wiedeń 1825).

Hess Henryk baron, von, feldmarszałek austryacki (* 1788—† w Wiedniu 1870). W r. 1805 wstąpił do wojska; w 1809 przeniesiono go do sztabu głównego. Odznaczył się kilkakrotnie w kampanii r. 1809, zwłaszcza pod Wagram. Odbył następnie kampanie r. 1813—14. Mianowany w 1815 majorem, pracował potem przez lat kilka w ministeryum wojny. Od 1821 do 1823 był kommissarzem austryackiego korpusu okkupacyjnego w Piemoncie. W 1831 został szefem sztabu korpusów ruchomych w Górnych Włoszech i na tem stanowisku gorliwie pracował nad praktycznem ćwiczeniem wojska. W maju 1848 mianowano go generałem-kwatermistrzem armii Włoskiej pod Radetzkim. Jego bystrość i doświadczenie oddały tu wielkie usługi wojskom austryackim; świetny przebieg kampanii jest w znacznej części jego zasługą. D. 8 sierpnia 1848 zawarł H. rozejm z Sardynią; gdy rozejm ten wypowiedziano d. 12 marca 1849 H. nakreślił plan słynnej pięciodniowej kampanii, która się skończyła zwycięstwem pod Novarą. Wkrótce potem H. otrzymał nominacyę na szefa sztabu głównego. Gdy zawikłania na Wschodzie zaczęły przybierać groźny dla Austryi charakter, H. zamianowany został w lipcu 1854 naczelnym wodzem armii, zgromadzonej na granicy wschodniej; w roku następnym wrócił na dawne stanowisko. Przy końcu maja r. 1859 wysłano go do Włoch, dokąd przybył już po bitwie pod Magentą; losy kampanii były już rozstrzygnięte i H. musiał zawrzeć z Francuzami rozejm w Villafranca. W tym samym roku otrzymał godność feldmarszałka i naczelną kommendę nad wojskami we Włoszech. Od r. 1860 był kapitanem drabantów straży przybocznej, od 1861 członkiem Izby panów.—Por. „General Hess in lebensgeschichtlichen Umrissen" (Wiedeń 1855).

Hess Herman Henryk (* 7 sierp. 1802 roku w Genewie — † 20 listopada [st. st.] roku 1850 w Petersburgu). Już w trzecim roku życia zamieszkał wraz z rodzicami w Rossyi. W roku 1827—29 odbył podróż naukową do Syberyi, poczem został w Petersburgu profesorem uniwersytetu, szkoły artyleryjskiej oraz instytutu górniczego. Prace swe, przeważnie z dziedziny termochemii, ogłaszał w bulletynach Akademii Nauk w Petersburgu od 1836 do 1848 i w Rocznikach Poggendorfa od r. 1827 do 1837. Sławę swą zawdzięcza H. odkryciu (1840) prawa, związanego w historyi nauki z jego nazwiskiem — prawa, na którem opiera się termochemia. Prawo H-a głosi, że ciepło, powstałe wsku-

Digitized by Google

tek reakcyi, zależy tylko od stanu początkowego i stanu ostatecznego układu, nie zależy zaś od stanów pośrednich, przez jakie układ przejść musiał. Prawo to stwierdził H. w ten sposób, że daną reakcyę rozkładał na rozmaite reakcye częściowe i mierzył ciepło, wywiązywane przez nie. Summa okazała się niezależną od tego, jakie reakcye pośrednie zachodziły. Np. reakcya

1) $H_2SO_4 + 2NH_3$ (rozp.) wydziela	595.8	cal.
2) $H_2SO_4 + H_2O$	77.8	„
$(H_2SO_4 . H_2O) + 2NH_3$ (rozp.)	518.9	„
Razem	596.7	cal.
3) $H_2SO_4 + 2H_2O$	116.7	cal.
$(H_2SO_4 . 2H_2O) + 2NH_3$ (rozp.)	480.5	„
Razem	597.2	cal.
4) $H_2SO_4 + 5H_2O$	155.6	cal.
$(H_2SO_4 . 5H_2O) + 2NH_3$ (rozp.)	446.5	„
Razem	601.8	cal.

Prawo to posiada niezmierną doniosłość w metodyce termochemii: pozwala bowiem obliczyć ciepło w takich reakcyach, w których bezpośrednio określić go nie możemy dlatego, że zachodzą one zbyt powolnie lub nie są zupełne. Można np. w ten sposób obliczyć ciepło wywiązywane przy spaleniu węgla na tlenek węgla: $C + O = CO$. Dość w tym celu określić ciepło spalenia tlenku węgla na dwutlenek, oraz węgla na dwutlenek węgla: ciepło tej ostatniej reakcyi równać się musi na zasadzie prawa H-a ciepłu reakcyj: $(C + O = CO)$ i $(CO + O = CO_2)$. Dla należytej oceny zasług H-a nadmienić należy, że odkrył on to prawo, będące bezpośrednią konsekwencyą zasady zachowania energii, wcześniej niż zasada sama została do nauki wprowadzona. Prócz tego odkrył H. (1848) tak zw. prawo objętności cieplnej (Thermoneutralität) roztworów soli. Prawo to orzeka, iż przy zmieszaniu rozcieńczonych roztworów dwóch soli nie wydziela się ciepło, ani nie zostaje pochłoniętem. Prawo to stanowi jedną z zasad, na których opiera się teorya dyssocyacyi elektrolitycznej roztworów, gdyż podług tej teoryi sole w rozcieńczonych roztworach rozpadają się na iony (ob.).—Prace H-a stanowią pierwszy przykład badań termochemicznych we współczesnem znaczeniu. Zawarte są w nich pierwsze badania systematyczne nad pewnemi działami podobnych reakcyj; stanowią też one pierwszą próbę wykrycia ogólnych praw, którym zjawiska te ulegają. M. C.

Hess Mojżesz (* w r. 1812 w Bonn — † w r. 1878), pierwotnie kupiec, potem pisarz i agitator polityczny. W pismach swoich, głównie w „Philosophie der That und Sozialismus in 21 Bogen aus der Schweiz" (Zürych 1843), w wydawnictwach „Deutsches Bürgerbuch" (Mannheim 1841—1846) i „Gesellschaftsspiegel" (Elberfeld 1845—46), rozpowszechniał nauki Proudhona i rozwijał je w duchu jeszcze bardziej krańcowym. W epoce ówczesnego liberalizmu przedstawiał odłam najbardziej rewolucyjny i stworzył nawet teoryę anarchizmu filozoficznego. Tak więc nauczał, że dążyć trzeba do przeczenia wszelkiego panowania w życiu duchowem i społecznem, gdyż działalność, która nie wynika z podniet wewnętrznych, lecz z zewnętrznych pobudek, jest ciężarem lub grzechem. Przewidywał rozwój stosunków, wśród których każdy czyn samoistny znajdzie sam w sobie nagrodę. Dlatego dowodził, że rodzaj, czas i sposób pracy zależeć powinny od osobistego tylko zamiłowania. Natomiast społeczeństwo obowiązane jest dostarczać jednostce wszystkiego, czego jej potrzeba na zadowolenie rozumnych uroszczeń i pożądań. Słowem, nieograniczone prawo do spożywania bez obowiązku wytwarzania (który jakoby ogranicza wolność osobistą)— oto program H-a, który, pomimo tak ułudnych dążeń, miał wówczas zwolenników. Apostołem H-a był pisarz w duchu pokrewnym, Karol Grün, jego współpracownik w wydawnictwach peryodycznych. Te same doktryny rozwijał potem Wilhelm Marr (ob.), który stanął już na czele czynnego ruchu robotniczego. H. o tyle się różnił od swoich następców, że w praktyce zalecał środki pokojowe: głosowanie powszechne, poprawę wychowania i warsztaty państwowe. Miał on też wpływ nadzwyczajny na pierwszych socyalistów niemieckich okresu przedmarcowego, a nawet na znaczne odłamy intelligencyi wolnomyślnej. W każdym razie jednak pisma H-a posiadały tylko znaczenie agitatorskie i były pozbawione charakteru naukowego, nawet w tym stopniu, co teorye Proudhona. St. A. K.

Hesse Benedykt, z pierwszej połowy XV wieku, kanonik katedralny krakowski, dziekan kollegiaty św. Floryana, doktor teologii i obojga praw, podkanclerzy akademii krakowskiej i pięciokrotnie rektor. Słynął z głębokiej nauki. Wiszniewski w „Historyi liter. pol." wymienia H-a jako sławnego kaznodzieję i przypisuje mu dzieło w rękopisie „De indulgentiis." S. R.

Hesse Bernard (Krakowianin—† około r. 1465); mylnie pisany bywa de Gratz, ponieważ urodził się w Krakowie i tam też spędził życie. Był lekarzem, ale gdzie godność doktorską osiągnął—niewiadomo, stopnie filozoficzne uzyskał w latach 1422 i 1425 w Krakowie; prawdopodobnie później musiał wyjechać za granicę dla dokończenia nauk. Do wydziału lekarskiego uniwersytetu Jagiellońskiego należał od d. 13 lipca r. 1450. W r. 1464 wraz z kilku innymi profesorami był wybrany do przejrzenia przywilejów i poprawy ustaw uniwersyteckich.— Por. L. Gąsiorowskiego „Zbiór wiad. do hist. sztuki lek. w Polsce" (T. II str. 27) i 8.

Digitized by Google

Kośmińskiego „Słownik lekarzów polskich" (str. 170). Dr J. P.

Hesse Tomasz, portrecista polski, uczeń Rustema, około r. 1840 był nauczycielem rysunków i kaligrafii w gimnazyum słuckiem (w gub. Mińskiej). Odznaczał się nadzwyczajną zdolnością w chwytaniu podobieństwa, tak, że mógł znane sobie osoby portretować z pamięci. Celował szczególnie jako pastelista. Umarł około roku 1850. *

Hesse Mikołaj August, malarz francuski (* 1795 w Paryżu—† 1869). Był uczniem Grosa, na dalsze studya wyjechał do Rzymu; po powrocie oddał się prawie wyłącznie malarstwu religijnemu i historycznemu, wykonał mnóstwo kartonów i fresków, przyozdobił kilkanaście kościołów. Podług jego kartonów wykonano witraże w kościele św. Klotyldy i w kaplicy Najś. Panny w kościele św. Eustachego. Jego malowidła dekoracyjne znajdują się też w sali Rady stanu w Luwrze, w galeryi Apollina, w pałacu Luksemburskim, w głównej sali ratusza paryskiego (te ostatnie zniszczone w 1871). Z pozostałych prac jego zasługują jeszcze na uwagę: Mirabeau na posiedzeniu Stanów Generalnych w r. 1789, Jakób i anioł, oraz portret Girardona.

Hesse Jan Chrzciciel Aleksander, malarz francuski, bratanek poprzedzającego (* w Paryżu 1806—† 1879). Kształcił się pod kierunkiem Grosa, wyjechał potem do Włoch. Z obrazów jego zasługują na wyróżnienie: Hołd pośmiertny, złożony Tycyanowi (1833), Henryk IV, przeniesiony do Luwru, Usynowienie Godfryda de Bouillon przez cesarza Aleksego Komnena, Tryumf Pisaniego.

Hesse Adolf Fryderyk (* 30 sierpnia r. 1809 w Wrocławiu—† tamże 5 sierpnia 1863), znakomity wirtuoz na organach i kompozytor muzyczny. H. był synem fabrykanta organów, a uczniem Vernera i Köhlera. W 1827 r. był organistą kościoła św. Elżbiety, a 1831 roku bernardynów we Wrocławiu. Jako wirtuoz na organach, H. dał się poznać w całych Niemczech, Francyi i Austryi; wszędzie przyjmowano go z entuzyazmem. Mówiono o nim, że lepiej grał nogami, aniżeli inni rękami. Napisał znaczną liczbę wybornych fug, preludyów, fantazyj, etiud — wszystko na organy,— oratoryum „Tobiasz", sześć symfonij, koncert fortepianowy, kwartet i kwintet smyczkowy, parę uwertur, kantat, motetów i t. p. A. Pol.

Hesse Ludwik Otton, matematyk niemiecki (* 22 stycznia 1811 w Królewcu—† 4 września 1874 w Monachium). Był uczniem Bessela i Jacobiego w Królewcu, profesorem uniwersytetu tamże, następnie w Halli, Heidelbergu, wreszcie w szkole politechnicznej w Monachium. Jego badania oryginalne i znakomite podręczniki geometryi analitycznej miały wpływ poważny na rozwój nauki. W badaniach swych stosował teoryę form jednorodnych algebraicznych do geometryi, w teoryi linij krzywych wprowadził ważną formę, zwaną dziś „wyznacznikiem Hessego", rozwinął i wydoskonalił teoryę eliminacyj zmiennych z większej liczby równań, podał wiele nowych twierdzeń w teoryi krzywych algebraicznych, znalazł nową klasę rozwiązywalnych równań algebraicznych dziewiątego stopnia, podał piękną metodę konstrukcyi liniowej ósmego punktu przecięcia powierzchni stopnia 2-go z danych siedmiu punktów przecięcia, badał kwestye maximów i minimów całek i t. d. W wykładzie jest jasny i wytworny, a technika jego analityczna i znakowanie symboliczne odznaczają się niezrównaną świetnością. Luźne jego rozprawy, ogłoszone przeważnie w dzienniku Crellego, w rozprawach Akademii monachijskiej, ogłoszone zostały w wydaniu zbiorowem. Z dzieł osobno wydanych wielką poczytnością odznaczyły się: „Vorlesungen über analitische Geometrie der geraden Linie etc." (Lipsk, trzy wydania), „Vorlesungen über analitische Geometrie des Raumes" (Lipsk, trzy wydania), „Vorlesungen über analitische Geometrie d. Kegelschnitte" (Lipsk 1874), „Determinanten elementar behandelt" (Lipsk 1871; dziełko przystępnie napisane,— jest i w przekładzie polskim Zdziarskiego, Warszawa 1880), „Die vier Species" (Lipsk 1872). S. D.

Hesse-Wartegg Ernest, von, podróżnik (* 1851 w Wiedniu); zwiedził w 1872 Europę południową, kraje nad Dunajem, Turcyę i Syryę, w 1875 Indye Zachodnie i Amerykę Środkową, w 1876 góry Skaliste i prerye Ameryki północnej, w 1878 dolinę Mississippi, w 1880 Algier, Tunis i Tripolis, w 1881 Egipt i Sudan, w 1883 terrytorya północno-zachodnie Stanów Zjednoczonych, w 1884 Stany południowe i Meksyk, w r. 1890 źródła Orinoko i Amazonki, w 1892 Hiszpanię i Marokko północne; w r. 1894 wyruszył w podróż naokoło świata i w niej zatrzymywał się dłużej w Indyach Zagangesowych i w Azyi wschodniej.—Napisał: „Die Werkzeugmaschinen der Neuzeit" (Lipsk 1874); „Präriefahrten" (tamże 1878); „Die atlantischen Seebäder" (Wiedeń 1879); „Nordamerika, seine Städte und Naturwunder" (Lipsk 1879, 4 tomy); „Mississippifahrten" (Lipsk 1881); „Tunis, Land und Leute" (Wiedeń 1882); „Kanada und Neufundland" (Freiburg 1888); „Mexiko, Land und Leute" (Wiedeń 1890); „Tausend und ein Tag im Occidennt. Kulturbilder, Reisen und Erlebnisse in Nordamerika" (Lipsk 1891, 2 tomy); „Die Einheitszeit nach Stundenzonen" (Lipsk 1892); „Chicago" (Sztutgard 1893); „Curiosa aus der Neuen Welt" (Lipsk 1893); „Andalusien" (Lipsk 1894); „Korea" (Drezno 1895).

Hesselius Americanus Andrzej, poeta szwedzki (* 1714 w Pennsylwanii — † w Sztokholmie 1762). W 1723 przybył do Szwecyi; wykładał język angielski na uniwersytecie w Upsali;

Digitized by Google

wydawał gazetę rymowaną Zapał szwedzki (1738), a potem Prawdę szwedzką (1739—40); wystawiał tragedye, między innemi Eryka XIV (1740); pisywał allegorye polityczne, jak Sen i podróż Hialmara do Walhalli (1741), Moralność dwunastu Karolów (1748).

Hesshusius Tilemann, teolog protestancki fanatyczny luteranin (* 1527 w Wesel—† 1588 w Helmstedt). Studya odbywał na kilku uniwersytetach; w 1553 został superintendentem w Goslarze, z powodu jednak swego fanatyzmu i gwałtowności musiał opuścić to miasto w 1556. Był potem kaznodzieją w Roztoku, wdał się w wojnę z burmistrzem miejscowym i złożony z urzędu, przeniósł się do Wittenbergi. Za staraniem Melanchtona otrzymał w 1558 katedrę teologii w Heidelbergu i urząd generalnego superintendenta Palatynatu; wkrótce jednak wdał się w tak gwałtowne spory z dyakonem Klebitzem, na którego napadł z powodu jego sympatyj ku kalwinizmowi, że elektor, nie mogąc ich nakłonić do zgody, obu uwolnił (1559). H. przeniósł się do Bremy, gdzie działał przeciwko Hardenbergowi; gdy rada miejska nie chciała się zgodzić na proponowane przez H-a prześladowanie kryptokalwinistów, H. wyjechał do Magdeburga (1560). I tu jednak wywołał nieporządki, z powodu których wypędzono go w 1562. W 1569 otrzymał katedrę w Jenie, wdał się zaraz w gwałtowną polemikę ze Strigelem i Flaciusem i musiał miasto opuścić. W 1574 został biskupem Sambii; po trzech latach odebrano mu ten urząd, jako burzycielowi spokoju i rozsiewającemu błędne nauki. Pod koniec życia był profesorem teologii w Helmstedt.—Por. Helmolt „Tilemann Hesshusius und seine sieben Exilia" (Lipsk 1859); Wilkens „Tilemann Hesshusius, ein Streittheolog" (Lipsk 1860).

Hessing Fryderyk (* w r. 1838 w Schönbornie pod Rothenburgiem n. rz. Tauber), technik-samouk, który przyczynił się bardzo wiele do rozwoju pomyślnego ortopedyi. Od młodości zajmował się rzeczami najróżniejszemi, wyuczył się między innemi: ogrodnictwa, stolarstwa, ślusarstwa, siodlarstwa, budowania organów i t. d. Będąc jeszcze chłopcem, przemyśliwał już nad tem, jakby można w sposób mechaniczny usuwać lub naprawiać przynajmniej kalectwa różne. Dążąc do celu tego, w ciągu lat kilkunastu czynił badania bądź na sobie samym, bądź na kościach ludzkich, i z trudem niemałym doszedł do znajomości głębszej mechanizmu stawów ciała ludzkiego. Pracując niestrudzenie, a posiadając pomysłowość niezwykłą, wynalazł mnóstwo przyrządów rzeczywiście bardzo użytecznych, dających się zastosować w chirurgii, osobliwie zaś w ortopedyi (ob.). Ulepszył też znacznie przyrządy ułatwiające przewóz ranionych z pola bitwy do szpitalów. W r. 1866 otworzył zakład ortopedyczny własny w Göggingen pod Augsburgiem, cieszący się wziętością niemałą. O H-u i zasługach jego Schüler napisał książkę p. n. „Fr. H., der Reformator der orthopaedischen Heilkunst" (Berlin 1898). Przyrządy H-a w wielu przypadkach mogą w istocie oddać choremu przysługi znaczne; wyborne są np. jego staniki przeciw skrzywieniom kręgosłupa, ale też przez zwolenników jego nieraz przeceniane bywają; zarzut ten uczynić także można książce wyżej wymienionej. Dr J. P.

Hesska kraina górzysta i pagórkowata; jest to część gór środkowo-niemieckich, rozciągająca się na północ Menu w dorzeczu górnej Wezery, między wyżyną Łupkową Reńską na zachodzie a Lasem Turyngijskim i pagórkowatą Krainą Turyngijską na wschodzie, pasem około 100 km. szerokim. Powierzchnia tego kraju jest, naturalnie, nierówna, ale nie przedstawia jednolitego, zwartego systematu górskiego; jest to właściwie kraina wyżynowa, która uległa już tak silnemu pokrajaniu przez doliny, iż rozpadła się na pojedyńcze odosobnione wyniosłości, pojedyńcze góry. Do tego rozkawałkowania przyczyniają się prócz właściwych dolin także i obszerne, dość równomiernie rozsiane po całej powierzchni, kotlinowate zagłębienia; do wyniosłości zaś rozkawałkowanej wyżyny dołączają się inne, obce im składem i pochodzeniem, mianowicie wyniosłości wulkaniczne. Ta, jakkolwiek niezwarta w jednolity systemat gór, górzysta kraina posiada jednak dość wybitne granice od przytykających do niej górzystych krain: Reńskiej na zachodzie i Turyngeńskiej na wschodzie. Od gór Łupkowych Reńskich kraina H. jest oddzielona nizkim pasem kraju, brózdą, która stanowi jakgdyby przedłużenie niziny wyższego Renu; jest to Brózda Hesska. Na wschodzie od pagórkowatej krainy Turyngijskiej kraina H. jest oddzielona podobnież wązkim zagłębionym pasem—Brózdą Göttyngeńską—i tylko w południowej części zrasta się bezpośrednio z Lasem Turyngijskim.—Brózda Hesska, jakkolwiek stanowi przedłużenie niziny Wyższego Renu, to jednak w wielu względach różni się od niej charakterem: tylko w swojej południowej części, zwanej Wetterau, przedstawia ona, podobnie jak Nizina Reńska, równinę, ale nie posiada już nici wielkiej rzeki, a w zamian przecina ją, lubo niezbyt wyniosły, dział wodny między Lahnem i Menem; ku północy powierzchnia brózdy staje się coraz nierówniejszą, falistą; i tutaj występuje dział wodny między Lahnem i dorzeczem Wezery, a równolegle do wschodniej krawędzi gór Łupkowych Reńskich wznosi się Habichtswald do 570 m. wysokości; z drugiej strony występują śród tej brózdy liczne kotliny, wypełnione młodemi warstwami napływowemi. Brózda ta ciągnie się poza północną granicę gór Łupkowych Reńskich. Na wschód od Brózdy Hesskiej wznoszą się lesiste góry, które, jakkolwiek pokrajane licznemi dolinami i stąd noszące różne na-

Digitized by Google

swy lokalne, tworzą jednakże południkowy łańcuch, przytykający na południe do Spessartu. Te Lesiste Góry Hesskie (Hessisches Waldgebirge) składają się z tego samego pstrego piaskowca, z jakiego są zbudowane Spessart i Odenwald i który, tak tu, jak tam, tworzy wydłużone, mało zróżniczkowane, grzbiety, porosłe gęstemi lasami; na grzbietach tych tu i owdzie wznoszą się kopułowate wulkaniczne góry, wybiegające znacznie ponad poziom okolicy. Najpołudniowsza z tych gór jest Vogelsberg, stożek o zboczach bardzo łagodnych: z podstawy kolistej o promieniu 23 km. zbocza góry, podnosząc się tylko na 1°, dosięgają 600 m. Na tej wysokości leży mianowicie płaszczyzna szczytowa, z której oddzielne stożki wznoszą się jeszcze na stokilkadziesiąt metrów tak, iż najwyższy szczyt Vogelu, Taufstein, ma 770 m. wysokości. Od wyżej wspomnianej płaszczyzny szczytowej zbiegają promienisto na wszystkie strony doliny, które rozpoczynają się płytkiemi, łąkowemi nieckami, a w miarę zbiegania ku dołowi zagłębiają się w zbocze góry do 200 metrów, tak, iż całe góry czynią prawidłowe wrażenie nawpółotwartego parasola. Na północ od Vogelu występuje druga część składowa Hesskich Gór Lesistych, Knill; jest to wyniosłość wyżynowego charakteru, spadająca stromo na wszystkie strony, wznosząca się kopułowatemi szczytami do 630 m. Jeszcze dalej na północ wznosi się odosobniona stołowa góra, Meissner w kącie między Werrą i Fuldą blizko na 750 m. Wreszcie najpółnocniejszą forpocztą Lesistych Gór Hesskich jest Solling, między Wezerą i Leiną. Wznoszący się na wschód Vogelu na źródłowiskach Fuldy, nieco dalej odeń wybiegający na południe, Rhön w południowo-wschodniej części składa się z wydłużonych wyżynowych grzbietów (do 950 m. wys.), a w północno-zachodniej stanowi nagromadzenie kopułowatych gór wulkanicznych. Ku południo-zachodowi Rhön przytyka prawie bezpośrednio do Spessartu i zbliża się do Vogelu; od tego drugiego dzieli go zagłębienie, stanowiące łącznik między doliną Fuldy i doliną Kinzigu, wpadającego do Menu; dalej na północ zagłębienie to rozszerza się w kotlinę Fuldy, a na wschód stąd lesiste góry Hesskie przypierają bezpośrednio do Lasu Turyngijskiego, tak, iż tutaj wszelka naturalna granica znika (po obu stronach Werry ciągną się zupełnie jednakowe grzbiety gór, należące do systematu Lasu Turyngii). Na północ stąd ciągnie się znana nam już Brózda Götyngeńska. — Siatka rzeczna Hesskiej Krainy Górzystej jest rozłożona niezależnie od plastyki powierzchni. Główną nicią wodną jest tu Fulda, wypływająca z Rhönu, zbierająca dopływy z Rhönu i Vogelu w kotlinie Fuldy; następnie przerzyna ona łańcuch Gór Lesistych Hesskich i wstępuje do kotliny Kasselskiej; tutaj przyjmuje wypływającą z gór Reńskich rzekę Eder, wraz z jej dopływem—rzeką Schwalm—z Vogelu; następnie Fulda raz jeszcze przerzyna się przez łańcuch gór Hesskich, by połączyć się z Werrą. Ta ma, podobnie jak Fulda, bieg urozmaicony: naprzód przepływa południowe przedgórza Lasu Turyngii, przerzyna następnie (jak to już wspomnieliśmy) północno-zachodnie jego przedłużenie i po nowym, silnym, skręcie w północno-zachodnim kierunku dosięga Fuldy, by z nią razem utworzyć Wezerę, która płynie śród północnej części gór Hesskich (Solling). Południowa część gór Hesskich należy do dorzecza Menu; Rhön wysyła do niego po obu stronach Spessartu dwa dopływy, Frankońską Salę i Kinzig, z Vogelu płynie do Menu Nidda do Wetterau; inne zaś wody jego płyną do Lahnu, który, wypływając ze wschodniej krawędzi gór Reńskich, wstępuje na pewien czas do Brózdy Heskiej, ale następnie przez wyłom w górach Reńskich dosięga Renu. Vogel i Rhön, dwie najwyższe wyniosłości krainy Hesskiej, stanowią centra hydrograficzne, z których na wszystkie strony rozpływają się wody, nie stosując się do rozkładu wyniosłości i zagłębień.—Por. Kirchhoff-Penck „Unser Wissen von der Erde II". W. N.

Hessus Helius, ob. Eobanus Hessus Helius.

Hessya (Hessen-Darmstadt), Wielkie Księstwo, część państwa Niemieckiego, składa się z dwóch głównych części, południowej i północnej (prócz jedenastu drobnych), rozdzielonych obszarem pruskim. Te dwie główne części leżą między 49° 24′ i 50° 50′ szer. pn. oraz między 7° 51′ i 9° 39′ dług. wsch. Gr. Część główna, południowa, jest podzielona przez Ren na 2 części: zachodnią, Hessyę Reńską, i wschodnią, prowincyę Starkenburg. Część północna stanowi prowincyę Wyższą H-ę (Ober-Hessen). Z części drobnych (Exklaven), rozrzuconych śród obszarów obcych, znaczniejszemi są: Wimpfen a. Berg, Wimpfen i. Thal i Hohenstadt między Badenem i Wirtembergią i t. d.; pośród obszaru W. Ks. H. leżą drobne części innych państw (Enklaven), mianowicie Prus i Badenu. Obszar kraju wynosi 7 682 km. □ (blizko 140 mil □). — Pod względem ukształtowania powierzchni kraj jest dość urozmaicony. H. Wyższa jest krainą górzystą. Tutaj we wschodniej części wznosi się bazaltowy stożek Vogel, ze szczytem Taufstein (770 m.), najwyższym punktem kraju. W południowo-zachodniej części kraju występują odnogi Taunusu; między obu temi wyniosłościami rozciąga się w kierunku północno-południowym ku Menowi, żyzna dolina Wetterau. W prowincyi Starkenburg, w jej części południowo-wschodniej, wznosi się Odenwald, dosięgający w szczycie Seidenbucher Höhe 598 m.; składa się on poczęści z pstrego piaskowca i gnejsu, poczęści z różnych skał wybuchowych (na

Digitized by Google

zachodzie). Po zachodniej i północnej stronie Odenwaldu rozciągają się niziny Renu i Menu, około 150 m. nad poziom morza wzniesione. Wreszcie H. Reńska przedstawia w północnej części żyzną krainę pagórkowatą, w południowej górzystą, wypełnioną głównie górami Hardt, które w szczycie Eichelberg dosięgają 321 m. wysokości. Pod względem hydrograficznym W. Ks. H. należy przeważnie do systematu Renu; tylko wschodnia część gór Vogel należy do systematu Wezery (Fuldy). Główną rzeką jest Ren, który wstępuje do kraju pod Wormacyą w biegu północnym, dzieli, jak wiadomo, południową część kraju na dwie części,—następnie poniżej uścia Menu w biegu zachodnim tworzy granicę kraju od Prus, wreszcie pod Bingen, zwracając się na północ, opuszcza kraj. Z dopływów Renu należą do H-i w części lub w całości: z prawej Nekar, który dotyka Hesskiej exklawy Wimpfen, a następnie na niewielkiej przestrzeni stanowi granicę południową prowincyi Starkenburg od Badenu; dalej: Weschnitz, Modau, Men, tworzący granicę z Prusami, a poczęści i z Bawaryą, i przyjmujący Mümling, Gersprenz i Niddę, wreszcie Lahn. Z lewej do Renu wpadają: Selz i Nahe. Do Fuldy, która skrapia północno-wschodnią część H-i Wyższej, płyną: Schlitz i Schwalm (druga z nich uchodzi do Ederu, dopł. Fuldy. H. obfituje w źródła mineralne, z których najbardziej znane są: szczawy pod Schwalheim i pod Okarben oraz solanki Bad-Nauheim i Salz-Hausen w H-i Górnej; prócz powyższych solanek, zawierających sól kuchenną, są też liczne, zawierające brom, jod i lithium pod Kreuznach. Przy niektórych z tych źródeł są saliny i kąpiele słone, np. Bad-Nauheim (termy). — Co do klimatu, ten, z powodu urozmaicenia w ukształtowaniu powierzchni, jest też w różnych częściach kraju rozmaity: kiedy w nizinach południowych nad Renem i Menem jest tak ciepły, że udają się tam owoce wszelkich gatunków, wino, a nawet słodkie kasztany i migdały,— to w górzystych okolicach części północnej, zwłaszcza na górach Vogel, wszelka uprawa ogranicza się na owsie i kartoflach.—Liczba ludności w 1895 roku wynosiła 1 039 020, t. j. 135 na 1 km. □; najsłabiej zaludniona jest H. Górna (83 na 1 km. □), najgęściej—H. Reńska (235 na 1 km. □). Pod względem wyznań było w 1890 r. 67% ewangielików, blizko 30% katolików, blizko 3% żydów.—Oświata stoi wysoko. Pośród rekrutów z lat 20 tylko 0.14% nie posiadało wykształcenia szkolnego. Na początku r. 1894 były w kraju 993 początkowe szkoły ludowe z 77 346 uczniami i 78 439 uczennicami, 25 wyższych szkół ludowych (szkoły średnie miejskie) z 1 995 uczniami i 1 786 uczennicami; prócz tego seminarya do kształcenia nauczycieli i nauczycielek. Wyższe szkoły żeńskie, gimnazya, szkoły realne. Kraj posiada uniwersytet w Giessen, wyższą szkołę techniczną w Darmsztadzie, seminaryum duchowne w Moguncyi, instytut rolniczy i leśny, połączony z uniwersytetem, w Giessen,—szkoły rolnicze zimowe, szkoły kultury łąk, szkoły hodowli wina i owoców (Oppenheim), szkołę piwowarstwa i akademię piwowarstwa — obie w Wormacyi, szkoły handlowe, szkoły kształcenia kupców, szkoły gospodarstwa domowego dla dziewcząt, szkoły przemysłowe, szkołę wyrobów z kości słoniowej.—Głównem zajęciem mieszkańców są rolnictwo i ogrodnictwo; z prowincyj pierwsze miejsce pod względem obszaru gruntów uprawnych zajmuje H. Reńska; przeciwnie, Starkenburg posiada najwięcej lasów, a H. Wyższa—łąk. Uprawa wina kwitnie nad Renem, szczególniej w H-i Reńskiej, zwłaszcza w okolicach Bingen, Oppenheimu, Moguncyi, Alzey i Wormsu. Hodowla bydła jest rozwinięta głównie w H-i Wyższej. Również głównie w H-i Wyższej jest rozwinięte górnictwo; dostarcza ono węgli brunatnych, rud żelaznych i manganowych, oraz soli kuchennej. Nie bez znaczenia są także rozległe pokłady torfu. Liczne kamieniołomy znajdują się szczególniej w Odenwaldzie. Z różnych gałęzi przemysłu kwitną nad inne żelazny i skórzany, dalej: wyrób mebli, cygar, wyroby chemiczne, fabrykacya napojów i różnych środków pożywienia (piwowarstwo, gorzelnictwo, fabrykacya win musujących, cukrownictwo, fabryki cykoryi i czekolady, konserw, serów). Przemysł tkacki ma mniejsze znaczenie; przemysł lniany w H-i Wyższej jest przemysłem ludowym. Mieszkańcy gór Vogel zajmują się wyrzynaniem z drzewa, a mieszkańcy Odenwaldu—z kości słoniowej.—Ruch handlowy jest bardzo znaczny, szczególniej w Moguncyi; głównemi przedmiotami wywozu są: skóry i wyroby skórzane, wino, cygara, farby i chemikalia. Ilość statków, przybywających i odpływających z przystani Moguncki wynosiła w r. 1893 12 999. Długość kolei żelaznych w kraju 964 km.—Pod względem politycznym wielkie księstwo H-ie stanowi monarchię konstytucyjną; panujący, który nosi tytuł „Grossherzog von H. und bei Rhein" z dodatkiem: „Königliche Hoheit", otrzymuje listę cywilną 1 265 000 marek. Wszyscy obywatele są równi wobec prawa, każdemu pozostawiono zupełną swobodę sumienia; różnica wyznania nie pociąga za sobą żadnej różnicy praw politycznych i cywilnych. Panujący dzieli władzę prawodawczą z przedstawicielami narodu, stanami kraju; stany te tworzą dwie izby: izba pierwsza składa się z książąt domu panującego, arystokracyi, wyższych duchownych (protestanckiego i katolickiego), kanclerza uniwersytetu krajowego i zasłużonych obywateli, wybieranych dożywotnio przez Wielkiego Księcia w liczbie najwyżej 12; izba druga składa się z 10 deputowanych z 8 miast większych (Darmsztadtu, Moguncyi, z Giessen, Offenbach, Friedberg, Alsfeld, z Wormacyi, Bingen)

Digitized by Google

z 40-u deputowanych z miast mniejszych gmin miejskich. Mianowanie deputowanych do izby drugiej odbywa się przez wybory bezpośrednie. Stany zbierają się tylko na wezwanie wielkiego księcia, lecz muszą być powołane przynajmniej raz na 3 lata. Wielki książę obiera też prezydenta pierwszej izby, prezydenta zaś drugiej izby wybiera z trzech przedstawionych mu kandydatów. Najwyższy urząd państwa stanowi ministeryum. H. posiada w Radzie Związkowej państwa Niemieckiego 3 głosy i wysyła 9 deputowanych do Reichstagu.—Wojsko Wielkiego Księstwa tworzy dywizyę, wchodzącą w skład 11-go korpusu armii pruskiej. Państwo Niemieckie ma prawo utrzymywania załogi w fortecy Moguncklej.—Herb Wielkiego Księstwa stanowi niebieska tarcza, trzymana przez dwa złote lwy, nakryta koroną królewską, oraz lew ukoronowany, dwuogoniasty, pomalowany w paski srebrne i czerwone. Barwami kraju są: czerwona i biała.—Miastem głównem Wielkiego Księstwa i rezydencyą jest Darmstadt. W. N.

Hessya Elektoralna, albo Kasselska, ob. Hessya — dzieje.

Hessya Nassauska (Hessen-Nassau), prowincya pruska utworzona po wojnie roku 1866 z dawnych państewek Związku Niemieckiego, szczególniej z dawnych księstw Hessen-Nassauskiego i Hessen-Kasselskiego. Prowincya ta dzieli się na dwie regencye: Kasselską i Wiesbadeńską. Oddzielnie od głównego obszaru prowincyi leżą drobne cząstki, rozrzucone śród innych politycznych obszarów, mianowicie okręgi: Schmalkalden na Lesie Turyngii i Rinteln nad Wezerą, między pruskiemi prowincyami Hannowerem i Westfalią oraz księstwami Lippe; natomiast w obrębie obszaru prowincyi H-i N-ej leżą: prowincya Wielkiego Księstwa Hesskiego, Hessya Wyższa i należący do prowincyi Reńskiej okrąg Wetzlar. Obszar powierzchni wynosi 15 694 klm. □ (285 mil. □). Pod względem ukształtowania powierzchni prowincya stanowi krainę górzystą niewielkiej wysokości; pasy nizinowe zajmują tylko nieznaczną część kraju, mianowicie: na południu nad Menem, gdzie północny skrawek niziny wyższego Renu zlewa się z częścią niziny Wetterau, oraz na północy, gdzie nizina niemiecka wkracza wązkiemi smugami w górę rzek Werry i Fuldy, a szczególniej nad należącą do systematu tej drugiej rzeką Schwalm, rozszerza się w kotlinę. Góry prowincyi H-i N-ej w regencyi Wiesbadeńskiej należą do systematu gór łupkowych Reńskich; występują tu mianowicie Taunus i Westerwald ze swoimi najwyższemi punktami: Feldberg (880 metrów) i Fuchskauten (660 m.). W regencyi Kasselskiej góry należą do systematu Hesskiej krainy górzystej; występują tu: Wysoki Rhön ze szczytem Wasserkuppe (950 metr.), ze Spessartu tylko mała część, Vogelsberg wysyła tu też tylko niewielkie odnogi z Hessyi Wyższej. Północną część prowincyi napełniają niższe grupy gór Hesskich, jak: Lahnberge pod Marburgiem (380 m.), Knüllgebirge (630 m.) między Fuldą i Schwalmem, Seulingswald (470 m.) między Fuldą i Werrą, Richelsdörfergebirge (465 metr.) na północ od poprzednich; na połnoco-wschód stąd góry Ringgau (512 metr.), na zachód góry Bombacherwald (456 m.) i Alheimer (550 metr.). Dalej na północ, w widłach między Werrą i Fuldą, leżą: Meissner (750 m.), Söhre (480 metr.) i Kaufungerwald (640 m.). Między Fuldą, Wezerą, Ederem i Diemelem ciągną się z południa na północ: Langenberg (540 m.), Habichtswald (600 m.) i Reinhardswald (470 m.). Co do składu geologicznego obacz Hesska kraina górzysta. W okręgu Schmalkalden występuje Las Turyngii ze szczytem Inselsberg (914 metr.); w okręgu Rinteln wreszcie wznoszą się części gór Wezerskich. — Pod względem hydrograficznym prowincya H. N. należy do systematu Renu i Wezery; większe rzeki występują w pobliżu granic: Ren i Men na południu, Wezera i Werra na północy; głębiej sięgają w prowincyę: rzeka Lahn, systematu Renu, i Fulda, systematu Wezery. Z innych rzek płyną tu: Kinzig i Nidda—do Menu, Ohm, Weil, Ems, Aar, Diell i Elbach—do Lahnu, Eder (z dopływem Schwalm) — do Fuldy, i na północy Diemel—do Wezery. Jezior niema, ale są rozległe torfowiska, mianowicie na Rhönie.—Klimat na górach jest surowszy niż na nizinie Północno-Niemieckiej; szczególniej surowy na Westerwaldzie i na Rhönie, które przez pół roku zasypane są olbrzymiemi masami śniegu. Klimat w dolinach łagodny; średnia roczna temperatura w Kasselu i Marburgu wynosi 9°, a we Frankfurcie nad Menem nawet 9.6°. Ilość opadów 65 cm.—Liczba ludności w r. 1895 dochodziła do 1 756 802, to jest 112 na 1 klm. □; w roku 1890 wynosiła 1 664 426, z których 1 156 457 było ewangielików, 455 477 katolików, 44 543 żydów; reszta innych wyznań.—Z zakładów naukowych znajduje się uniwersytet w Marburgu, wiele gimnazyów i szkół realnych, saminaryów nauczycielskich i t. d. Głównem zajęciem mieszkańców jest rolnictwo i hodowla bydła. Z przemysłów rozwinięty jest szczególniej drzewny i górniczy; ze wszystkich prowincyj pruskich H. N. najbardziej obfituje w lasy. Panującemi są lasy bukowe, zmieszane z dębowemi i iglastemi. Lasy rosną głównie na górach, wyjąwszy najwyższe części Rhönu i Westerwaldu. Do najżyźniejszych okolic należą: dolina Menu, Goldene Grund, nad Emsem, u północnej pochyłości Taunusu; dolina Schwalmu i dolina Werry, pod Eschwege. Ogrodnictwem i sadownictwem trudnią się w okolicach Kasselu, nad Werrą, Menem, Renem i Lahnem. W Geisenheim nad Renem znajduje się instytut pomologiczny i wielkie szkółki drzew owocowych. Uprawa wina kwitnie głównie na po-

Digitized by Google

łudniowym stoku Taunusu, w okolicy zwanej Rheingau (Hochheim), a dalej wdół Renu— w Schirstein, Eltville, Erbach, Rauenthal, Kiedrich, Hattenheim, Oestrich, Winkel, Johannisberg, Geisenheim, Rüdesheim i t. d.); w mniejszej ilości uprawiają też wino w dolinie Lahnu, a nawet Werry. Górnictwo dostarcza rud żelaznych, węgli kamiennych i brunatnych i t. d. Żeglowny Lahn i koleje żelazne przewożą dużo rudy żelaznej do Ruhrskiego obszaru węglowego. Wielkie znaczenie mają liczne źródła mineralne, z których Wiesbaden i Ems posiadły sławę europejską. Prócz tego należy wymienić Kronthal, Homburg, Soden, Langenschwalbach i t. d.—Przemysł fabryczny rozwinięty jest tylko w niektórych miastach, szczególniej w Kasselu (machiny, wyroby złote), w Grossalmerode (naczynia ogniotrwałe), w Eschwege (skóry) i t. d. W wielu okolicach środków utrzymania dostarczają mieszkańcom goście kąpielowi, w okolicach zaś nadreńskich—uprawa wina. — Regencya Kasselska dzieli się na 24 okręgi, Wiesbadeńska—na 18. Prowincya należy pod względem militarnym do 11-go korpusu armii. Wysyła 14-u członków do Reichstagu i 28-u do Pruskiej Izby deputowanych.— Miasto gł. Kassel. W. N.

Hessya (dzieje). Niemiecka nazwa kraju „Hessen" jest zarazem i imieniem zbiorowem ludności pomiędzy Renem, Lahnem, Ederem, wododziałem Fuldy i Werry, wreszcie Menem. H. w historyi, cztery główne i sześć pomniejszych zespoleń politycznych różnemi czasy ukazująca, daje o sobie pojęcie obszerniejsze od etnograficznego; przekracza obręb powyższy, a nawet istniejące dziś jeszcze wielkie księstwo Hesskie w swojej największej, Starkenburskiej, części leży całkowicie już na południe od Menu. Przy nieustaleniu innych cech fizycznych i psychicznych, podstawą do wyodrębnienia Hessów, dość pewną, są znamiona dyalektyczne, w narzeczu ludności panujące, o których w art. Niemcy — język. Na terrytoryum wyżej określonem w Germanii Tacyta spotykamy jako główny lud „Catti" (Chatti, Kattowie), którego nazwa pochodzi jakoby od nordyjskiego *hattr*, anglo-saskiego *haet*, a odpowiada łacińskiemu *pileus* = osłona głowy ze skóry lub wełniaku. Lingwistycznie *haet* może być macierzystem dla *Hes* (Hessowie, po łacinie *Hassi*, przymiotnik *hassiacus*). Rozciągał się ten lud od przedgórza Taunusu na południo - zachodzie, poza Vogel na północo - wschodzie, a nad Ederem, lecz już na jego brzegu lewym, miał stolicę, którą historyk rzymski „Mattium" nazywa (dziś Maden na południo-wschód od Gudenberga). Najbliższymi Hessom pierwotnym byli Angrivarii, Chamavi, Tencteri, Usipii i Bructeri, dopóki ich nie wytępili sami bracia Germanie. Od wschodu za Werrą sąsiadowali z H-ami Hermundurowie (Turyngowie). Cherusci mieszkali na północ, już ponad Wezerą. Z H-ów wyjść mieli Mattiakowie w Taunusie, Batawowie i Chattuarowie przy uściach Renu; pierwsza i ostatnia nazwa są jawnie pochodne. Rosłym, silnym i bitnym miał być ten lud starożytnych Chattów; z wojny czynił sobie rzemiosło, z wojowników stan osobny. Pierwszy z Rzymian styka się z nimi przed Chr. Drusus. Na pogrom Varusa (9 po Chr.) stanęli wespół z Brukterami i Cheruskami. W r. 15 Germanicus z ośmiu aż legionami przez dzisiejszy Rheingau wtargnął do krainy Hesskiej; z czterema nagle Chattów zaskoczył, tych co się bronić chcieli w pień wyciął, przeszedł Eder (Adrana) i zajął stolicę Mattium: Chattowie ukryli się w borach. Po ustąpieniu Rzymian spory i boje z Cheruskami, a za Klaudyusza stawienie czoła Rzymianom, dają znak o istnieniu Chattów. W roku 16, porażeni, tracą orła, zdobytego jeszcze w Lesie Teutoburskim, a który unieśli byli przed Germanikiem w roku poprzednim. Niezgody z Hermundurami kończą się ciężką dla Hessów pierwotnych klęską. Szybko z niej wszakże otrząsa się lud dzielny. W r. 70 i 71 (Tacyt „Historia") dopomagają powstałym Batawom dywersyą na Moguntiacum, wszakże bez skutku. Rosnąc w liczbę i siłę, dostają się od wschodu poza Rhön, poza Werrę do Turyngii, od południa sięgają aż w dziś bawarski Grabfeld. Trajan i Hadryan dla bezpieczeństwa sypią swój *limes* pomiędzy Lahnem i Menem. W wielkim ruchu Markomanów za Marka Aureliusza Chattowie wzięli udział wybitny. Ostatnim cesarzem, który z nimi walczył (211—217), był Caracalla. Odtąd nazwa „Chatti" ustępuje innej, ogólniejszej, szeroko rozpościeranej przez kronikarzy: nazwie „Franków", na świat cały głośnej; pod nią szukać trzeba pierwotnych H-ów. Część ich wędruje z Frankami za Ren; krainę ich nachodzą Hermundurowie. Potem mrok obejmuje i ludzi, i ziemie. W zaraniu Wieków Średnich na tym samym obszarze, na którym Rzymianie spotkali Chattów, zjawia się Hessengau, nietylko rdzenny, hesski, ale jakby z podboju lub najścia ekonomicznego powstałe całostki pokoleniowe: saska, frankońska i ponad górnym Lahnem allemańska.—Po Karolu Wielkim zarządzali krainą Hessów grafowie, mianowani przez króla. Z nich po upadku Karolingów wybił się na czoło herzog (dux) frankoński, który rządził zarazem i Hessyą, a w r. 911 dostał się nawet na tron królewski. Od środka X wieku, H-ą, której granice były bardzo nieustalone, rządzili jeszcze po wskrzeszeniu cesarstwa różni miejscowi grafowie, zupełnie prawie niezależni: Battenberg, Dassel, Gison, Schumburg, Waldeck, Wittgenstein,—Gizonowie w owej pierwotnej siedzibie Chattów około Gudenberga, ze wszystkich najpotężniejsi. W r. 1137, Jadwiga, córka ostatniego z Gisonów, Geizosa IV, wniosła ziemie ojcowskie w posagu Ludwikowi I, landgrafowi Turyngii. Po wygaśnięciu landgrafów, w r. 1247 wybuchła między córką Ludwika Świętego, wydaną za Henryka brabanckiego, stąd matką Henryka I Dziecięcia, Zofią

Digitized by Google

z Henrykiem Przesławnym z Miśnii, wojna o spadek, zakończona przyznaniem Brabantczykowi ziem hesskich. Wkrótce powstało z nich osobne landgrafstwo, a w roku 1282 księstwo udzielne rzeszy. Należały do niego: Gudenberg, Kassel, Marburg i ziemie pośrednie Eschwege, Boyneburg. W r. 1308 kraj politycznie rozpadł się na H-ę „dolną", północną, z Kasselem, i „górną" z Marburgiem, ale już w roku 1311 złączył obie pod sobą Otto I. W r. 1327 przybyło Giessen. Henryk Żelazny (1328 — 77) sięgnął po Schmalkalden w Turyngii, znacznie pomnożył obszary, a w r. 1373 otrzymał całą H-ę jako lenno Cesarstwa. Burzliwe panowanie Hermana przysporzyło H-i na północy Ziegenhain, na południu Niddę. Ludwik I Spokojny (1412 — 58) był już jednym z najpotężniejszych w rzeszy. Synowie jego znowu podzielili H-ę (ok. r. 1450) na Kasselską i Marburską; druga z nich nabyła Katzenelnbogen, Dietz, Klingenberg, Eppstein, ale już na wnuku Ludwikowym, Wilhelmie III, wygasła (1500). Panujący wówczas w Kasselu Wilhelm II, stał się znowu panem całości, zwiększonej w r. 1505 Homburgiem. Syn jego, Filip Wspaniały (1509 — 67), gorący zwolennik protestantyzmu, przy skonie znowu podzielił księstwo swe na 4 osobne państewka: *a*) H-ę dolną, Kasselską, wraz z Ziegenhain i Schmalkalden; *b*) H-ę górną z Niddą i Eppsteinem; *c*) dolne Katzenelnbogen wraz z Rheinfels i St. Goar nad Renem; *d*) górne Katzenelnbogen z Darmsztadem, podrzędnego wówczas znaczenia; gdy wkrótce *b* i *c* osierociały, wskutek bezpotomnej śmierci panujących, północne ziemie przypadły Kasselowi, południowe rosnącemu w znaczenie Darmsztadowi. Tak zastaje H-ę wiek XVII. Przez sekundogenitury z Kasselu wydzielają się linie boczne i odpowiadające im władztwa: Rotenburg, później Rheinfels-Rotenburg, Rheinfels-Wanfried (do 1755), Eschwege (do 1655), Philippsthal, później H. P.-Barchfeld. H. Darmsztadzka wydała z siebie tylko H.-Homburg. Dajemy tu jaknajogólniejszy zarys dziejów składowych części H-i, od końca XVI w.

I. Hessen-Cassel, landgrafstwo, do roku 1592 pod rządami Wilhelma IV Mądrego, terrytoryalnie wzrasta. Syn jego, Maurycy, żarliwy protestant, walczy o Marburg z H-ą Darmsztadzką. Wojna Trzydziestoletnia pustoszy kraj. W r. 1627 elektor abdykuje na rzecz syna, Wilhelma V-go, który ustanowił primogeniturę (1628), trzymał ze Szwedami, wyjęty z pod prawa † 1637. Jeden brat jego, Herman, założył państewko H.-Rotenburg, drugi, Ernest — H.-Rheinfels. Nieletni syn Wilhelm VI dopiero r. 1650 przyszedł do władzy; matka, Amelia Elżbieta, ukończyła spór z H-ą Darmsztadzką, a w pokoju westfalskim otrzymała opactwo uksiążęcone Hersfeld oraz Schaumburg, prawie cały, jako hrabstwo. Po Wilhelmie VI wstąpił r. 1663 syn jego, Wilhelm VII, po nim (1670) brat, Karol I, który dopiero w r. 1675 doszedł do pełnoletności († 1730 r.). Wprowadził on do H-i przedsiębiorstwo wielce zyskowne: wypożyczał żołnierzy obcym państwom, przyczem wszedł w stosunki z panującymi. W roku 1715 ożenił syna swego, Fryderyka, z Ulryką Eleonorą, siostrą Karola XII. Małżeństwo to dało w r. 1720 Kasselczykom tron szwedzki. Za panowania Karola brat jego, Filip, założył H.-Philippsthal. Od roku 1730 rządził landgrafstwem, jako namiestnik Fryderyka, brat jego Wilhelm, od jego śmierci (1751) już jako landgraf Wilhelm VIII, do roku 1760. W wojnie Siedmioletniej był on sprzymierzeńcem Anglii. W r. 1736 nabył Hanau-Münzenberg. Od r. 1760 — 85 panował Fryderyk II, nawrócony na katolicyzm, gorliwy zwolennik Anglików i talarów; za swoich Hessów przeciwko Stanom Zjednoczonym Ameryki wziął przeszło 21 milionów. Upiększył rezydencyę Kasselską. Syn jego, Wilhelm IX, był od r. 1760 hrabią, później księciem Hanau. Sprzymierzony z Anglią przeciwko Francyi od pokoju Bazylejskiego trzymał z Prusami. W roku 1803 jako wynagrodzenie za posiadłości lewobrzeżne nad Renem otrzymał godność kurfirsta elektora („Wilhelm I"). Po Jenie Napoleon zabrał mu państwo i wcielił w nową Westfalię (Tylża d. 7—9 lipca 1806 roku), a Kassel uczynił jej stolicą. Wilhelm powrócił dopiero w końcu roku 1813. Na kongresie wiedeńskim zabiegał o tytuł królewski, lecz pozostał przy kurfirstowskim. Dodano mu enklawy, znaczną część Fuldy i Isenburg wzamian za pogranicze, przyznane Weimarowi. Nie dotrzymał przyrzeczenia z grudnia 1813 r. (w duchu powszechnych obietnic frankfurckich): zamiast konstytucyi wydał d. 4 marca 1817 roku „Haus- u. Staatsgesetz" i po znikomych zapędach w latach 1815, 1816, wcale już stanów nie zwoływał († 27 lutego 1821 r.). Nowy elektor, syn poprzedniego, Wilhelm II, wydał d. 29 czerwca 1821 r. edykt organizacyjny, oddzielił sprawiedliwość od administracyi, ulepszył zarząd wyższy, ale konstytucyi nie dał. Niezadowolenie polityczne i gorszący stosunek z niejaką Ortlöpp „hrabiną Reichenbach", sprowadziły wybuch rewolucyjny w Kassel we wrześniu 1830, ponowiony dwukrotnie w październiku, a zaostrzony zaburzeniami w Fuldzie i Hanau. D. 16 paźdz. zebrał kurfirst stany heskie, d. 5 stycznia 1831 podpisał prawo zasadnicze. Pokojowi przeszkodziło przywiązanie do „hrabiny". Rozgniewany, zamknął się w Hanau, a następcy tronu, Fryderykowi Wilhelmowi, oddał rządy prawie dyktatorskie. Następca rozpędził w lipcu 1831 r. zasiadające od kwietnia stany. Sejm 1832 r. również rozwiązał; na sejmie następnym udaremnił oskarżenie przeciw znienawidzonemu Hassenpflugowi. Podczas czwartego sejmu (listop. 1833—kw. 1835) skon ostatniego land-

Digitized by Google

grafa Rheinfels-Rotenburg wywołał spór ze Stanami heskiemi. Sejm r. 1837 rozwiązany d. 10 marca 1838 z powodu tego właśnie sporu. Minister Hassenpflug miał już wtedy następcę w Hansteinie. Ciągnęły się te nieporozumienia, nawet o koleje żelazne, aż do skonu kurfirsta (list. 1847), a rok 1848 tylko je zaognił, sprowadzając nowy wybuch. Petycye po całym kraju, żądania amnestyi, konstytucyi i praw politycznych, sądów przysięgłych, ministrów odpowiedzialnych; wołanie o politykę narodową wielkoniemiecką, domaganie się swobody dla katolików niemieckich—dały ruchowi treść rewolucyjną. Kurfirst, Fryderyk I Wilhelm, na wszystko się zgodził, aby wszystko przetrzymać. Nowy gabinet Eberharda-Baumbacha wprowadził urządzenia liberalne, nawet małżeństwa cywilne. W polityce wielkoniemieckiej przechylił się na stronę hegemonii pruskiej, ogłosił konstytucyę rzeszy z d. 28 marca 1849, przystąpił do t. zw. Dreikönigsbündniss (z Prusami). Na początku r. 1850 zadął wiatr przeciwny: Hassenpflug i Haynau wytworzyli nowe ministeryum; kurfirst przerzucił się do Austryi. Stany odroczone, w czerwcu rozwiązane, powrót do Bundestagu zupełny. Gdy nowowybrany sejm nie chciał dać podatków stałych, d. 2 września kurfirst go rozwiązał i rozporządzeniem własnem zastąpił prawo sejmowe. Sądy wszakże odmówiły uznania. Wtedy d. 7 września w całym kraju prawa wojenne z gen. Bauerem jako wykonawcą. Wydział sejmowy oskarżył ministrów o przestępstwo stanu: Bauer się uląkł; nastąpił po nim Haynau. Hassenpflug we Frankfurcie postarał się o nakaz przywrócenia prawej władzy; ale Prussy zaprotestowały przeciwko bundestagowi, a ruch między oficerami stał się tak groźnym, że wojsko ściągnięto pośpiesznie do Hanau. Ocalenia poszukano w egzekucyi związkowej. Po zjeździe w Ołomuńcu Austrya czuła się silną. D. 1 listop. r. 1850 wtargnęły wojska austryackie i bawarskie do Hanau. Jednocześnie od północy Prusacy zajęli Kassel i Fuldę. Pod Bronzell przyszło nawet do spotkania; polityka pruska jednak szybko zwinęła skrzydła. Armia związkowa przeprowadziła wolę kurfirsta: wszystko, co wydał z siebie ruch marcowy, zniesione, gwałt zastąpił prawo, podatki egzekwował bagnet, sądy wojskowe wymierzały sprawiedliwość nawet cywilną; dymissye, uwięzienia, procesy i kary wstrząsnęły całą ludność; prasa zamilkła, a armia kasselska, otrzymawszy urlopy, istniała już tylko w kadrach. D. 27 grudnia powrócił kurfirst do stolicy. Na początku stycznia ustanowił sądy wojenne, d. 3 marca uwięził członków wydziału sejmowego, którzy ośmielili się oskarżyć Hassenpfluga o pogwałcenie konstytucyi. Vilmar wprowadzał reformy wsteczne w wyznaniu krajowem. Opieka zbrojna nad kurfirstem trwała do sierpnia 1851 roku. Bundestag zniósł ową konstytucyę z r. 1831 i wszystkie do niej dodatki i zatwierdził projekt rządowy, d. 13 kwietnia 1852 ogłoszony jako nowa konstytucya państwa. Hassenpflug nie odstępował kurfirsta. Gdy sejm odtrącił bezprawie, minister w początku stycznia r. 1854 rozwiązał go, zmienił prawo gminne i kazał nowy sejm wybrać; ale i ten nie chciał nowej konstytucyi, a gdy kurfirst odmówił ulubieńcowi mianowania Vilmara generalnym superintendentem, wieloletni przyjaciele rozłączyć się z sobą musieli (1855). Pierwszym ministrem został Scheffer. Spór o konstytucyę ciągle się jeszcze palił. W r. 1858 Bundestag pominął opór sejmu i upoważnił kurfirsta do zaprowadzenia nienawistnego prawa organicznego z r. 1852. Napróżno w listopadzie r. 1859 Prusy zażądały wbrew Austryi przywrócenia konstytucyi z r. 1831. D. 24 marca 1860 wspólny rząd rzeszy ostatecznie robotę hassenpflugowską zatwierdził. Trzy z rzędu sejmy r. 1860—2 uznały się za „niekompetentne" do przyjęcia nowej konstytucyi. W kraju zawrzało. Austrya ustąpiła, wraz z Prusami zażądała d. 8 marca 1862 przywrócenia konstytucyi z r. 1831. Fryderyk I Wilhelm i takie nawet żądanie sobie lekceważył. D. 11 maja zjawił się w Kassel pruski gen. Willisen, ale i na jego upomnienia kurfirst był głuchym; uległ dopiero kiedy Prusy uruchomiły dwa korpusy i wspólnie z Austryą zażądały upoważnienia do egzekucyi. Nowe ministeryum Stiernberga, rozporządzeniem z d. 21 czerwca 1862 przywróciło konstytucyę z r. 1831, prawo wyborcze z r. 1849 i regulamin stanów z r. 1848, z wyjątkiem przepisów uświęcających prawo konstytucyjne rządzonych. Sejm d. 30 paźdz. 1862 zagajony miał zmienić prawo wyborcze; zażądał przedewszystkiem budżetu; po 3-ch tygodniach kurfirst go odroczył. Feldjeger pruski przywiózł jakby rozkaz nieprzerywania posiedzeń i Fryderyk I Wilhelm sejm już d. 4 grudnia zwołał. Nie zaprzestał wszakże sporów z sejmem i toczył je aż do r. 1866, który miał dla niego być ostatnim. Spór o Holsztyn i Szlezwig rozżarzył się był już wtedy między Austryą a Prusami w nieuchronną wojnę domową rzeszy. Kurfirst pozostał do uchwały Bundestagu z d. 14 czerwca, powołującej pod broń całą armię związkową, oczywiście z wyjątkiem pruskiej, bo przeciwko Prusom. Nazajutrz sejm w Kassel nawoływał do neutralności; na trzeci dzień po uchwale gen. pruski Beyer wtargnął do H-i, a d. 18 czerw. zajął stolicę. Kurfirst jako jeniec wywieziony do Szczecina; gen. Werder i prezydent Möller wprowadzają odrazu rządy pruskie. D. 17 sierpnia król pruski ogłosił Hessen-Cassel wraz z Hannowerem, H.-Nassau i Frankfurtem nad Menem za części integralne monarchii pruskiej. D. 18 września, aby ocalić swe *peculium*, kurfirst podpisał abdykacyę i wyjechał do dóbr swoich w Czechach († 6 stycz. 1875). Konstytucya pruska w H.-C. weszła w życie d. 1 paźdz. 1867. Przedstawi-

Digitized by Google

dielem linii elektoralnej jest w r. 1901 landgraf Aleksander Fryderyk, ur. w r. 1863.

Po utraceniu samoistności politycznej H.-C. weszło wraz z H.-Nassau, w niezmienionych prawie granicach swoich w skład prowincyi H.-Nassau i wytworzyło w niej obwód regencyjny (Regierungsbezirk) Cassel. Obszar kurfirstowstwa w chwili zaboru pruskiego podawany na 9 581 klm. □ w rachunkach pruskich, przed wprowadzeniem systematu metrycznego, występował z rozległością 172.85 mil. □ niem. Mieszkańców było około 760 000: 83% protestant. 14.5% katol., 2.5% mennonitów, anabaptystów i żydów.

II. Hessen-Darmstadt. Syn Filipa Wspaniałego, Jerzy, był pierwszym nadhrabią (Obergraf) Katzenelnbogen. Od stołecznego Darmsztadu całe to państwo, wydzielone z H-i i jego dynastyę nazwano Darmsztadzką. Śmierć brata, Filipa, w r. 1583 dała mu Homburg. Panujący syn Jerzego, Ludwik V, przez skon stryja, Ludwika marburskiego, powiększył posiadłości. O spadek toczyły obie główne H-e prawie 40-letnią między sobą wojnę. Ludwik V jest założycielem uniwersytetu w Giessen. W r. 1622 brat jego, Filip, otrzymawszy Homburg, wytworzył linię osobną. Ferdynand II przyznał rodowi Ludwika prawo primogenitury, już jako landgrafom. Następcy jego: Jerzy II (1626—1661) i Ludwik VI (1661—78) popierali oświatę, zakładali szkoły, opiekowali się uniwersytetem w Giessen. Starszy syn drugiego z nich, Ludwik VII, zmarł po kilku miesiącach panowania (1678) i nadhrabstwo przypadło jego bratu nieletniemu, Ernestowi Ludwikowi, który panował do roku 1739. Zaledwie wyszedł z pod opieki matki, Elżbiety Doroty gotajskiej, zaczął trwonić dochody swego państewka i przez całe życie był już rozrzutnikiem. Spór z H.-Cassel o Hanau zakończył dopiero jego syn, Ludwik VIII († 1768 r.) ożenieniem się z bezpośrednią dziedziczką. Myśliwstwo zrujnowało temu landgrafowi majątek, tak, że aż cesarz wyznaczył kommissyę. Syn, Ludwik IX († 1790 r.), zamiłowany w żołnierzach, zwinął wielki dwór, przeniósł się za Ren do Pirmasens, nie robił już nowych długów, minister Moser był dobrym gospodarzem, a wpływ użyteczny wywierała i małżonka landgrafa, Karolina, nazywana „wielką landgrafinią". Za następcy, Ludwika X († 1830 roku), sekularyzacya oraz indemnizacya, podjęte przez Bonapartego, dały H-i D-ej 6 000 klm. kwadr., i 220 000 ludności, zabrały 2 200 klm. i 100 000 ludn. (otrzymał Homburg i hrab. Westfalii). Dnia 14 sierpnia 1806 roku wszedł landgraf do Związku Reńskiego jako udzielny panujący, przybrał tytuł wielkiego księcia i nazwał się Ludwikiem I. Zaraz zniósł „stany". Na kongresie Wiedeńskim utracił hrabstwo Westfalii (niezależnie od królestwa istniejące i w r. 1803 nadane); wynagrodzony Moguncyą, Kastelem i in., ostatecznie miał obszaru mniej, ale ludności więcej. Homburg mu zabrano i wytworzono z niego osobne państwo związkowe. Od lipca 1816 Ludwik I nosił tytuł „Grossherzog von H.-Darmstadt und bei Rhein". Dnia 18 marca 1820 r. otrzymali poddani konstytucyę, ostatecznie zredagowaną i ogłoszoną dnia 17 grudnia tegoż roku. Zniesiono poddaństwo włościan. Sejmy weszły w życie. Państewko znalazło się w rozwoju. Za nowego wielkiego księcia Ludwika II wynikł odrazu spór o listę cywilną i 2 miliony guldenów długów wielkoksiążęcych. W roku 1834 szósty z rzędu sejm został rozwiązany i dopiero siódmy, w r. 1835, wypełnił żądania wielkoksiążęce. W dziesiątym sejmie w r. 1847 większość miała oppozycya. W marcu 1848 roku w. ks. zamianował swego syna, Ludwika, współrządzcą, Henrykowi Gagernowi dał przewodnictwo w gabinecie i cały obiegowy wówczas programat swobód politycznych pozwolił mu wraz z polityką wielko-niemiecką przeprowadzić. D. 16 czerwca abdykował na rzecz syna, Ludwika III. Sejm, zamknięty dop:ero w maju 1849 roku, wykończył budowę konstytucyi przez wprowadzenie do wyborów głosowania powszechnego. W parę tygodni później Ludwik III przystąpił do owej Dreikönigsbündniss, a jednocześnie wojska jego odpierały rewolucyę szturmującą z Badeńskiego. Nowy sejm już w styczniu 1850 został rozpuszczony. Reakcya postępowała. H.-D., równie jak H.-C., przystała do Austryi i Bundestagu. Po ustąpieniu w środku roku ministra reform, Jaupa, dostał się do rządu Dalwigk (ob.). Ten zawiesił prawo wyborcze i zwołał umyślne zgromadzenie dla uchwalenia nowego, czemu zadość się stało, i wreszcie zawarł tajemny układ z biskupem moguncki m o tymczasowe urządzenie stosunków między Kościołem katolickim a państwem, t. zw. konwencyą moguncko-darmsztadzką. Gdy w październiku 1860 roku tajemnica się wydała, niezadowolenie ogarnęło kraj, a surowe przepisy przeciw prasie jeszcze je spotęgowały. Sejm 1862 r. uchwalił adres przeciw przepisom i innym rozporządzeniom, ale nic nie wskórał. Od r. 1864 sprawy bieżące prawidłowo załatwiał. Śmierć ostatniego landgrafa homburskiego (1866) pomnożyła posiadłości H-i D-ej, ale nienadługo. Chwycenie za oręż przeciw Prusom kosztowało Ludwika, prócz konstytucyi, poczt, uznania związku północno-niemieckiego i wcielenia do niego posiadłości na północ od Menu, jeszcze i tylko-co zyskany Homburg; poniósł nadto dotkliwe straty na pograniczach, które mu Bismarck poobrzynał. Dnia 6-go września 1866 stanął wreszcie pokój, d. 7 kwietnia 1867 przybyła do niego wraz z przymierzem zaczepno-odpornem konwencya militarna i układ o poczty, w r. 1868 o telegrafy, w marcu 1870 o sądy i wymiar sprawiedliwości. W lipcu 1870 Hessi darmsztadzcy ruszyli na Francyę. W listopadzie w. ks. podpisał akt

Digitized by Google

przystąpienia do Związku północno-niemieckiego i z częścią za Menem. D. 18 stycznia 1871 r. stanęło Cesarstwo Niemieckie w Wersalu. Zostawały wewnętrzne tylko urządzenia. Stosunek Kościoła do państwa urządziły prawa, równie jak i w Prusach, majowe (d. 3 maja 1875); cała polityka stała się pruską. Po śmierci Ludwika III (ur. 1877) wstąpił jego synowiec, Ludwik IV. Sprawy szły dalej spokojnym torem porządków wewnętrznych, z wyjątkiem, na samym początku, rozdźwięku z powodu małżeństwa w. ks. z panią Kolemine. Gdy zawrócono z drogi przeciw Kościołowi w Berlinie, zawrócono i w Darmsztadzie, wydając prawa w 1887 i 1889. Odtąd prace prawodawcze dotyczyły głównie kultury materyalnej, zwłaszcza rolnictwa i kommunikacyi; zajmowano się też systematem podatkowym. Podatek dochodowy progressyjny jest owocem dodatnim tych prac sejmu i rządu. W r. 1892 po zmarłym Ludwiku IV wstąpił na tron syn jego, Ernest Ludwik, panujący w r. 1901.

III. Hessen-Homburg, ob. Homburg.

IV. Hessen-Nassau, ob. Nassau.

V. Hessen-Philippsthal, landgrafstwo powstałe z Hessyi Kasselskiej. Syn Wilhelma IV, Filip, r. 1678 otrzymał od brata, Karola I, landgrafa, wieś Herleshausen pod Eisenach, a r. 1685 dawny klasztor wraz z wsią Kreuzberg nad Werrą; przezwał drugą z tych miejscowości Philippsthal; dostał jeszcze w spadku po matce Barchfeld, i z tego wszystkiego ufundował sobie własne landgrafstwo. Zmarł 1721 r. Syn starszy, Karol, posiadał to państewko aż do skonu (1770). Po nim trzymał je syn jego, Wilhelm († 1810), a następnie wnuk, Ludwik, wsławiony mężną obroną Gaëty; od r. zaś 1816 brat poprzedniego, Ernest Konstanty, b. wielki szambelan króla westfalskiego, Hieronima, zmarły 1849 r. W r. 1868 syn tegoż, Karol, zostawił je wnukowi, Ernestowi, urodz. 1846 r. Żył w r. 1901, bezżenny.

VI. Hessen-Philipsthal-Barchfeld. Landgrafstwo, założył Wilhelm, drugi syn Fillipa a brat Karola (ob. V) w r. 1721 w Herleshausen, z rezydencyą Augustenau. Po nim landgrafami byli: synowie Fryderyk (1761—77) i Adolf (do 1803); następnie syn Adolfa, Karol August Filip Ludwik (do 1854) i wnuk, Aleksy, ur. 1829 roku, w r. 1901 przy życiu, bezdzietny. Domniemanym jego spadkobiercą jest brat Wilhelm, mający syna urodz. r. 1887. Dzieciom jego z pierwszego małżeństwa król pruski nadał w r. 1876 tytuły „Prinzen von Ardeck". Nadto obie linie Philippsthal otrzymały z fideikommissu Hessyi Kasselskiej (Kurhessen) 300 000 marek rocznej renty, oraz zamki: Hanau, Rotenburg nad Fuldą i Schönfeld.

VII. Hessen-Rheinfels. Pierwszym i ostatnim posiadaczem tego landgrafstwa był Filip II, trzeci syn Filipa Wspaniałego, od r. 1557—1583. Po nim odziedziczyli je dwaj jego bracia: kasselski Wilhelm IV i darmsztadzki Jerzy I; ob. Hessya (dzieje).

VIII. Hessen-Rheinfels-Rotenburg. Syn młodszy Maurycego, landgrafa kasselskiego, Ernest, ur. 1627 otrzymał Rheinfels, a po braciach Hermannie i Fryderyku — Rotenburg i Eschwege i stał się posiadaczem t. zw. kwarty rotenburskiej (Rotenb. Quart). Synowie jego Wilhelm i Karol podzielili spadek na H.-R.-R. i H.-R.-Wanfried, ale w r. 1755, za landgr. Konstantego († 1778), Wanfried wrócił do Rotenburga. Długie spory z linią kasselską zakończyło wyrzeczenie się Rheinfelsu (1735), co sprowadziło i zmianę tytułu na H.-Rotenburg.

IX. Hessen-Rotenburg, od r. 1735. Po landgrafie Konstantym posiadali to landgrafstwo: syn Karol Emmanuel do r. 1812 i wnuk Wiktor Amadeusz do r. 1834. Ten na pokrycie pretensyi od linii H. Cassel otrzymał w r. 1820 państwo Raciborskie. Umierając bezdzietnie, zapisał je książętom Wiktorowi i Ludwikowi Hohenlohe-Schillingsfürst. Pierwszy z nich objął w r. 1845 dziedzictwo Rotenburskie.

Bibliografia: Ackermann „Bibliotheca hassiaca" (Kassel 1874); Baur „Urkunden zur hessischen Landes-, Orts- und Familiengeschichte" (Darmsztad 1846 — 73, 5 tomów); Dieffenbach „Gesch. v. H." (Darmsztad 1831); Ewald „Hist. Uebersicht der Territorialveränderungen d. Landgrafschaft H. u. d. Grossherz. H." (wyd. 2-e Darmsztad 1872); Gerland „1810—60. Zwei Menschenalter kurhess. Gesch." (Kassel 1892); Gräfe „D. Verfassungskampf in Kurhessen" (Lipsk 1851); Heppe „Kirchengesch. beider H-en" (Marburg 1876); Landau „Beschreib. d. Hessengaues" (Kassel 1856); Rommel „Gesch. v. H." (Gotha-Kassel 1820 — 58, 10 t.); Röth i Stamford „Hessische Gesch." (Kassel 1855, 2 t.; wyd. 2-e 1883 — 86); Tacyt (o Kattach) „Ann." I 55; II 7, 25; XII 27; XIII 57. „Hist." IV 12, 37. „Germ." 30, 31; Teuthorn „Ausführliche Gesch. d. Hessen" (Frankfurt nad Menem 1777—80, 11 t.); Türckheim „Hist. généal. de la Maison de H." (Sztrasburg 1819—20, 2 t.); Zeller „Handbuch der Verfass. u. Verwalt. im Grossh. H." (Darmsztad 1885—6, 2 t.); „Archiv f. hess. Gesch. u. Alterthumskunde" (od 1835, nowa serya od 1894); „Kurhessisches Urkundenbuch etc." (Frankfurt nad Menem 1861).

Hestya (po grecku *Ἑστία*, *Ἱστίη*, u Rzymian *Vesta*), córka Kronosa i Rhey (Hezyod. Theog. 453), siostra Zeusa, bogini domowego ogniska. Posejdon i Apollo ubiegali się o jej względy, chcąc ją pojąć za żonę; lecz, przysięgając na głowę brata swego Zeusa, ślubowała ona uroczyście, tak głosi legenda mityczna, pozostać nazawsze dziewicą i czystość jej wynagrodził Zeus wielkim zaszczytem, gdyż czczoną była odtąd jako bogini czuwająca nad każdem ogni-

Digitized by Google

skiem, jako zwierzchniczka wszelkich ofiar. Od tego czasu miała także w pałacu bogów takie uświęcone miejsce, a ponieważ bogom ofiary na ogniskach składano, poświęcano więc jej, jako świadkowi opiekuńczemu, na początku i na końcu każdej biesiady ofiarnej osobne libacye i czczono ją w świątyniach bóstw innych; stąd też weszło w przysłowie wyrażenie „rozpocząć sprawę jakąkolwiek z H-ą", równoznaczne z dobrym jej początkiem. Czczono ją także z Hermesem, który według legendy starodawnej, miał pierwszą wogóle ofiarę złożyć. Ponieważ ognisko stanowi punkt centralny domu i miejsce zbierania się całej rodziny, była zatem H. patronką zgody domowej, spokoju i szczęścia rodzinnego, a w tym charakterze razem z Zeusem czczona (Homer. Hymn in Vener. 4, 22—32; Hymn. in Vest. 24, 29). Tułacze i prześladowani szukali schronienia pewnego przy ognisku, a z tego powodu otaczała ich owa bogini swą opieką; ponieważ zaś przysięgi składano z wzywaniem ogniska i gościnnego domu Zeusa, broniła H. razem z Zeusem złożonej przysięgi. Każdy ród, każde bractwo, a w dalszem pojęciu każdą gminę miejską, każdą republikę uważano jako liczniejszą rodzinę, która wspólne ognisko i punkt centralny, wszystkich łączący, mieściła w Prytaneum (ob.), a z tego względu miała w niem H., czczona pod przydomkiem πρυτανῖτις, osobną kaplicę (θάλαμος) z posągiem swym i ogniskiem, na którem wieczny ogień paliły wybrane dziewice. Płonący ciągle ogień rodzinnego ogniska zabierali z sobą emigrujący koloniści jako najprzedniejszą świętość do nowej siedziby. Takim więc sposobem jest H. symbolem obywatelskiej zgody, wspólnej siedziby i wspólnej czci bogów. W osobnych świątyniach była H. rzadko czczoną, ponieważ każdy dom, każde prytaneum hołd jej winny oddawało. Jako ofiary składano jej roczne jałoszki, świeżą ruń, pierwociny owoców, libacye z wina, wody i oleju. Posągi osobne stawiano jej rzadko; wyobrażały zaś ją sztuki jako niewiastę poważną, dostojną, z czystem, pogodnem obliczem. Ponieważ Homer nie wspomina H-i jako bogini, powstały w kołach uczonych wątpliwości, azali cześć jej nie powstała dopiero w późniejszych czasach, czy też, jak inni twierdzą, nie jest H. odwiecznem bóstwem, którego nazwiska Homer zupełnie przypadkowo nie przytoczył. Na wątpliwości tej opiera się też podwójna hypoteza, że H. była najstarszem albo też najmłodszem z dzieci Kronosa. Mistycy i filozofowie późniejszych czasów stworzyli z H-i ognisko całego universum, ogień środkowy całego stworzenia, a właściwości jej kultu przypisywano także innym mistycznym bóstwom, jak Kybeli, Gai, Demeterze. Sztuki piękne rzadko tylko przedstawiały H-ę; wszakże posąg, stojący w Museo Torlonia w Rzymie, a oznaczany zwykle jako Westa Giustiniani, przedstawia prawdopodobnie H-ę. Dochowały się jej wyobrażenia jeszcze na kilku wazach i płaskorzeźbach starożytnych; jednakże trudno często wydać sąd decydujący, ponieważ bogini ta nie ma wyłącznie sobie służących symbolów. — Rzymska Vesta była również jak H. boginią domowego i ofiarnego ogniska i zażywała czci ogólnej w każdym domu, wspólnie z Larami i Penatami. Głównie jednakże czczona była publicznie w osobnej, jej wyłącznie poświęconej świątyni okrągłej, która stała w stolicy państwa przy Forum, obok starego, centralny punkt miasta stanowiącego, pałacu królewskiego (Regia), gdzie od czasów rzeczypospolitej mieszkał Pontifex Maximus, arcykapłan, sprawujący także główny dozór nad całym kultem bogini. W świątyni owej paliło na cześć bogini 6 kapłanek, Westalkami (Vestales, Liv. 1, 20) zwanych, wieczny ogień, odnawiany 1-go marca każdego roku z ceremoniałem, bliżej nam nieznanym. Ogień ten wyobrażał niejako obraz bogini, posągu jej bowiem w tej świątyni nie było (Ovid. Fast. 6, 291); natomiast wierzono, że znajdowały się tam Penaty całego państwa, znane wszakże tylko arcykapłanowi i Westalkom. Kapłanki te mieszkały obok pałacu królewskiego, w osobnym, na sposób klasztoru wystawionym, budynku, który przy schyłku XIX wieku odkopano; zwał się on *Atrium Vestae*. Służbę swą winne były pełnić owe kapłanki z nadzwyczajną sumiennością; gdy ogień kiedy, z niedbałości, wygasł, co zresztą oznajmiać miało zawsze wielkie nieszczęście państwu grożące, biczował arcykapłan winną Westalkę, a ogień nowy zapalano, albo z pomocą szkieł wklęsłych, albo przez wiercenie lub tarcie drew suchych. Jako służbie bogini poświęcone osoby, zażywały Westalki najwyższego szacunku. Wybierano je z dziewcząt pochodzących z rodów szlachetnych, liczących lat 6 do 10, które służyć musiały przez lat 30 w niepokalanej czystości dziewiczej swej bogini. Po ukończeniu lat służby wolno im było powrócić na łono rodziny i wyjść za mąż; lecz według wyraźnych świadectw autorów starożytnych przypadki takie rzadko tylko zachodziły. Gdy Westalka jaka złamała ślub czystości (zbrodnia *incestus*), zakopywano ją żywcem na Polu przestępców *(Campus sceleratus)*. Starożytna, także przez Rzymian skwapliwie czczona, świątynia Westy znajdowała się w prastarem Lavinium, metropolii Latynów i Rzymian; tu bowiem miał Eneasz przynieść ze sobą z Troi święty ogień i Penaty ojczyste. Gdy konsulowie i wyżsi dygnitarze rzymscy urząd swój obejmowali, udawali się z zasady do Lavinium, aby tutaj w świątyni Westy złożyć należną ofiarę. Corocznie dnia 9 czerwca obchodzono w Rzymie osobne święto, tak zwane Vestalia (Ovid. Fast. 6, 249 i nast.), z rozlicznemi ceremoniami, określającemi Westę jako boginię zaopatrującą rodzinę w chleb powszedni. — Pod względem etymologicznym pochodzi wyraz H., według wywodów

Digitized by Google

Wieków Starożytnych, od czasownika ἕζω (=siedzieć), albo też ἱστάναι (=stawiać); według nowszej etymologii porównawczej pochodzą imiona H. jako i Vesta od pierwiastku *vas*, oznaczającego „mieszkać" (por. polskie „wieś") i „świecić, palić się", a te znaczenia zgadzają się przedziwnie z istotą i całym kultem bogini greckiej i rzymskiej. — Por. Preuner „Hestia-Vesta" (Tübinga 1864); Martin H. „Sur la signification cosmographique du mythe d'Hestia dans la croyance antique des Grecs" (Paryż 1874); Frazer „The Prytaneum, the temple of Vesta, the Vestal perpetual fires" (w „Journ. of philol.", tom XIV str. 169 i nast.); Roscher „Lexikon d. griechischen Mythologie" (T. I str. 2605). S. Drz.

Fig. 230.
Ołtarz gallo-rzymski, odkryty w chórze kościoła Notre Dame w Paryżu.

Hesus, Esus, bóstwo Gallów, znane tylko z jednego wiersza Lukana, z ustępu u Laktancyusza i z napisu na ołtarzu gallo-rzymskim, znalezionym r. 1711 pod wielkim ołtarzem kościoła Notre-Dame w Paryżu, a zachowanym w Muzeum Kluniackiem. Ołtarz ten, wzniesiony za czasów Tyberyusza, poświęcony był dwom bóstwom rzymskim: Jowiszowi i Wulkanowi, i dwom gallijskim: Esus i Tarvos-Tri-Garanus. Na lewo od postaci Jowisza, pod napisem Esus, stoi człowiek przyodziany w rodzaj tuniki, otwartej na prawym boku i pozostawiającej wolny ruch prawej ręce, uzbrojonej w toporek, podniesiony do cięcia w gałąź, trzymaną w ręce lewej. Jedna gałąź już leży u stóp jego. Na głowie ma wieniec laurowy. Mimo rozpraw uczonych, jakich zagadkowa ta postać była przedmiotem, dotąd nic pewnego nie dociecz-no, ani o jej naturze i attrybutach, ani o jej kulcie u Gallów. Niegdyś przypuszczano, że pierwotna religia Celtów była czemś w rodzaju monoteizmu i że Esus był ich bóstwem najwyższem. W naszych czasach R. Mowat wpadł na domysł, że osoba ta, przedstawiona w postaci drwala, była nie czem innem, jak bóstwem leśnem, i utożsamił ją z Sylwanem. Według niego Esus był bożkiem mrocznych lasów gallijskich, oraz opiekunem flisów Sekwańskich, którzy, tak samo jak Rodańscy, musieli być *ratiarii*, t. j. trudnili się spławianiem drzewa. — Encyklop. Lamiraulta.

Hesychios, ob. Hezychjusz.

Hesyt, minerał regularny, podobny do argentytu, składu Ag_2Te, a zatem jest to tellurek srebra. W pięknych kryształach występuje około Botes w Siedmiogrodzie, w Nagyag i Rezbanyi na Węgrzech, w Ałtaju i w Kalifornii. Z. W.

Hetairyt, minerał, składu $ZnO.Mn_2O_3$, zwany też heterolitem, występuje przeważnie w postaci skupień włóknistych. Z. W.

Hetejczykowie (Hetyci, Hittyci), starożytny lud na pograniczu Azyi Mniejszej i Syryi, domniemany twórca trzeciej odrębnej cywilizacyi wschodniej, która kwitła obok egipskiej i babilońskiej, obejmując całą Azyę Mniejszą i północną Syryę. — I. Lud imienia Cht' (konwencyonalnie czyta się: Cheta) po raz pierwszy występuje w napisach faraona Tutmozisa III (Thutmes; pierwsza połowa XVI wieku przed Chr.) jako hołdownik, dwukrotnie składający dary temu wielkiemu zdobywcy. Siedziba H-ów, zdaje się, podówczas znajdowała się bardziej na północy—w Kappadocyi, oraz na stokach gór Taunus. Od posiadłości egipckich w Syryi oddziela ich potężne państwo Mitanni, położone mniej więcej między Eufratem i Chaburem. Król Mitanni Duszratta w liście do faraona Amenofisa III (Amenhotep; XV w.) donosi o swoich walkach z H-ami. Nieco później, za Amenofisa IV, pojawiają się nagle H. w Syryi około Aleppa, widocznie obszedłszy Mitanni tuż nad morzem przez cylicyjskie wąwozy. Odtąd zaczyna się ich gospodarka w Syryi. Syryjscy i feniccy lennicy faraona ciągle straszą go w swoich listach zaborczemi planami H-ów i pod pozorem obrony przed nimi wzajemnie wydzierają sobie różne miasta. Wśród korrespondencyi Amenofisów III i IV, znalezionej w Tell-el-Amarna, przechował się ułamek depeszy pochodzącej prawdopodobnie od króla H-ów. Świadczy ona o silnem naprężeniu stosunków, pisana jest z obraźliwem naruszeniem przyjętej etykiety. Widać, że H. są przeciwnikami niemniej groźnymi niż królowie Babilonu. Około r. 1300 upada państwo Mitanni pod ciosami wzrastającej potęgi assyryjskiej. Gdy ta jednak po krótkim rozkwicie w połowie XIII w. znów słabnie, puścizna po Mitanni przechodzi na H-ów;

Digitized by Google

achodnie okręgi z miastem Karchemisz (Dżeabis) posiedli oni, zdaje się, już przedtem. Tym posobem otworzył im się wolny dostęp do Syyi, którą też wkrótce całkowicie zagarniają w swoje ręce, korzystając ze słabości Egiptu po mierci Amenofisa IV. Jest to epoka największego rozkwitu H-ów. Siedlisko ich potęgi prawdopodobnie ciągle jeszcze mieści się w Azyi Mniejszej Kappadocyi); Karchemisz jednak staje się drugiem jej ogniskiem. Zabór szedł tak daleko, że może nawet wywołał pewne etnograficzne zmiany wśród ludności syryjskiej. Odtąd, aż do najstępstwa. Ostatecznie, musiał Ramzes w roku 21-ym swego panowania zawrzeć przymierze z Chetesaru. Na zasadzie tego traktatu Egipt uzyskał tylko Palestynę oraz pomoc H-ów w razie wojny. Tu kończą się wieści nasze o ludzie Cht' ze źródeł egipckich; później słyszymy jeszcze o nich jako o uczestnikach najścia ludów „morskich" na Egipt za Ramzesa III w w. XII. Natomiast po kilkudziesięciu latach, około r. 1100, pojawia się w napisach assyryjskich „kraina Hatti". Nazwa więc jest ta sama, czy jednak i lud pozostał ten sam? Do rozstrzygnięcia tego pytania niema żadnych danych: już u Egipcyan w ostatnich czasach Cht' z nazwy ludu stało się nazwą geograficzną („Cheta aa" wielki kraj H.), toż samo w jeszcze większej mierze ma miejsce w napisach assyryjskich: Hatti oznacza poprostu Syryę. W każdym razie pewnem jest, że w ciągu tej kilkudziesięcioletniej przerwy w źródłach—wielkie państwo H-ów runęło bez śladu. Zburzyły je prawdopodobnie inne ludy, jak to Kummuch, Tabal, Muski, które podówczas nadciągnęły z Azyi Mniejszej, poczęści zaś napływ Aramejczyków, nowej fali Semitów, zalewającej od XIII wieku Syryę. Na miejscu państwa H-ów po-

Fig. 231.
Wojownik hetejski z Sendżyrli.
(Muzeum Berlińskie).

Fig. 232.
Król, czy też bóg, hetejski z czasów późniejszych. (British Museum).

późniejszych czasów, występują w Syryi obok chanaanejskich imion, jeśli nie hetejskie, to przynajmniej napewno nie semickie (Lubarna, Sapahilme, Kalparunde). W XIII w., za XIX dynastyi, Egipt znów skierował swoje podboje ku Syryi, nie mógł jednak podołać H-om. Ramzes I (lub Her-em-heb) musiał zawrzeć pokój z Sapahilu, królem H-ów; Seti I traktował z następcami tegoż, Maurusaru i Mautenerem. Ramzesowi II udało się odnieść nad H-ami pewne korzyści pod Kadesz nad Orontem. Wszakże zwycięstwo to nad Chetasaru więcej może zyskało rozgłosu przez poemat Pentaura, który je opiewa, niż przez swoje na-

Digitized by Google

wstało wiele drobnych księstewek, jak oto: Karchemisz, Patin (biblijne Paddan Aram), Sam'al. Imiona władzców tych państewek często nie są semickie, nic wszakże nie dowodzi, aby były hetejskie. Assyrya od czasów Tiglat-Pilesara I z łatwością ujarzmiała te księstwa. Czytamy, że w r. 877 składał daninę Assurnazirpalowi Sangara z Karchemiszu, król „kraju Hatti"; inni korzyli się przed Salmanassarem II, Tiglat-Pilesarem III. Od r. 745 hołdował Karchemisz państwu Urarthu (Armenii), aż w r. 717 uległ Sargonowi, królowi Assyryi, ostatni król jego Pisiru, próżno wzywając na pomoc Midasa frygijskiego, poczem państwo jego stało się assyryjską prowincyą. Z tych czasów pochodzą wzmianki o H-ach w Biblii (Gen. XV, 20; XXIII, 4; XXVI, 35), imiona biblijnych H-ów są jednak oczywiście semickie (Uryasz, mąż Bethsaby). Tyle źródła obce. — II. Co do własnych, to nie ulega wątpliwości, że H. musieli pozostawić pomniki swojej cywilizacyi. Rzeczywiście po całej Azyi Mniejszej od Karabel na zachód, Eyuk na północ, do Cylicyi na południe, dalej po Syryi aż do Hama i Homs— rozsypane są pomniki, rzeźby i napisy w stylu dziwacznym i nieudolnym (ob. tablicę do art. Archeologia H-ska), ale zupełnie odrębnym, zlekka tylko przypominającym assyryjski. Postacie wyróżniają się spiczastemi czapkami, warkoczem i zagiętem obuwiem, napisy składają się z hieroglifów, obrazów, przedmiotów, zwierząt, wypukło rzezanych, które jednak niczem nie przypominają egipckich. Zwano początkowo te zabytki—hamateńskimi od m. Hama, gdzie je najpierw wykryto, później Wright, a za nim Sayce, doszli do wniosku, iż należy je przypisywać H-om, egipckim Cht'. Na tej podstawie zbudowano hypotezę o państwie Hetejskiem, ogarniającem całą Azyę Mniejszą oraz Syryę; nawet Keteioi, którzy u Homera zjawiają się pod Troją, mieli być H-ami. W ostatnich czasach (1880, 1883, 1891) ekspedycya naukowa niemiecka, prowadzona przez Humanna, Puchsteina, Luschana i Koldewey'a, wykryła, zwłaszcza w Sendżyrli, dawnem księstwie Samal, wiele pomników sztuki hetejskiej. Jednocześnie jednak Puchstein doszedł do wniosku, że żadnego z zabytków i napisów, zwłaszcza znalezionych w Azyi Mniejszej, nie można uważać za starszy po nad r. 1000—700 przed Nar. Chr. Stąd wypływa, iż niepodobna przypisywać ludowi Cht' napisów egipckich, ponieważ państwo tego ludu podówczas już było upadło i nie mogło tak daleko sięgać swoim wpływem.—III. Odczytanie napisów hetejskich rozświetliłoby kwestyę pochodzenia tych pomników oraz samego ludu. Chwilowo łudzono się, że znaleziono klucz do nich w dwujęzycznym—assyryjskim i hetejskim napisie króla Tarchundema (lub Tar-bibi), wyrytym na pieczęci. Napis ten jest jednak zamały; nadto wersya assyryjska nie daje się dokładnie odczytać. Wszystkie usiłowania, zbudowane na nim, okazały się chybionemi. Sayce i Peiser doczytali się w napisach hetejskich języka pokrewnego sumeryjskiemu, nie będącego ani semickim, ani aryjskim; Halévy, przeciwnie, dopatrzył się semickiego. Trzeba dodać, że i samych napisów znanych jest zamało. Wobec tego niektórzy, jak Winckler, rezygnując do czasu z ich odczytania, starają się z danych historycznych i geograficznych wywnioskować coś o pochodzeniu ludu. Według Winclera egipscy Cht' byli tylko jedną falą wielkiej migracyi ludów „Chetejskich", do których należeli Mitanni, Alarodowie (przed-aryjscy Armeńczycy), Kummuch (późniejsi Kommageńczycy) i inni. Mieli oni przedostawać się z Europy przez Azyę M. do Syryi, podobnie jak później Aryowie. Nie jest to hypoteza bezpodstawna. Inną drogą krocząc, dochodzi Jensen do wręcz przeciwnych, ale ciekawych, rezultatów. Uznając bezużyteczność napisu Tarchundema, stara się on odczytać hieroglify hetejskie, podstawiając zamiast pewnych grup charakterów—słowa, które te grupy prawdopodobnie wyrażają, jak oto: nazwy miejscowości, gdzie dany napis znaleziono, tytuł króla w jęz. cylicyjskim „syennesis" (błędnie przekazany nam przez Greków jako imię), imiona bogów np. Sandon i t. d. Jest to metoda, za pomocą której odczytano pismo klinowe. W ten sposób określa się wartość fonetyczną pewnych znaków, które służą za klucz do dalszego czytania. W rezultacie otrzymuje Jensen język tak wybitnie aryjski, że trudno przypuścić, aby to mógł zrządzić tylko przypadek. Oto transkrypcya i przekład napisu z Karchemisz, przedstawionego na fig. 233-ej: Eso emi '? ś Kargamia wajia dzario dzariom dei watiraiart. arwa mio siu; czyli „jam jest NN, z Karchemiszu potężnego, król królów, król i pan, ziemi NN władzca jedyny". Zestawiając słowa odcyfrowanego języka z armeńskim (indoeuropejskim), trudno nie dostrzedz najściślejszego pokrewieństwa: *'śtr*, syn—armeńskie *'ustr*; *'r*, mąż—arm. *ayr*; *mtr*, matka—arm. *mayr*; *śtr*, sługa—arm. *struk*; *'s*, ja—arm. *es*; *si*, jestem—arm. *em*. Nadto samo imię Hatti poniekąd odnajduje się w nazwie Armeńczyków Hayk', przekształcone w ten sposób, jak matr—w mayk. Trudno dotychczas orzec coś stanowczego. Godnem uwagi jest wszakże, iż według antropologa Luschana (uczestnika wyprawy niemieckiej) H. w pomnikach są tego samego typu antropologicznego, co i obecni Armeńczycy. Poza tem trudno nie widzieć, że jedną ze słabych stron dotychczasowej konstrukcyi dziejów Wschodu jest to, iż każe ona zbyt późno, bo w VIII w., przybywać Indoeuropejczykom do dalszych części Azyi M., co nie zgadza się ze stopniem zagospodarowania się tam tych ludów w czasach nie o wiele późniejszych. Przypuszczenie, że ci H., którzy przekazali nam pomniki, byli In-

Digitized by Google

oeuropejczykami, usuwałoby ten brak, a przy-
ɔm tłómaczyłoby: dlaczego zabytki sztuki he-
ɔjskiej uścielają drogę, prowadzącą z Europy
rzez Azyę M. do Syryi. Rozumie się, z Cht'
gipckimi, twórcami wielkiego państwa w w.
III, nie mieli-by ci „mieszkańcy kraju Hatti"
X—VIII wieków nic wspólnego, oprócz imie-
ia, przyjętego od kraju, w którym zamieszkali.—

Fig. 233.
Część napisów z Dżerabis.
(British Museum).

Wright „The empire of Hittites" (1886); Sayce „The Hittites" (1888); Campbel „The empire of Hittites" (1890); Lantsheer „De la race et de la langne des Hittites" (1892); Peiser „Die hethitischen Inschriften" (1892); W. Max Müller „Asien u. Europa nach ägypt. Denkmälern" (1893, str. 317); Maspero „Histoire anc. des peuples de l'Orient" (1897, t. II str. 351); Jensen „Hittiterund Armenier" (1898; por. „Zeit. d. Deut. Morg. Ges." t. 48 [1894] str. 235; t. 53 [1899] str. 441); L. Messerschmidt „Bemerkungen üb. d. Heth. Inschriften" (1898); Winckler „Hethiter" w Helmolt's „Weltgeschichte" (t. III, 1900, str. 116); Messerschmidt „Corpus inscriptionum hethiticarum" (1900) w „Mitt. d. Vorderasiatischen Gesellschaft". W. Ch.

Heterakis—rodzaj robaków okrągłych, należących do rzędu nicieni *(Nematodes)*, do rodziny glist *(Ascaridae)*. Bardziej rozpowszechnione gatunki tego rodzaju: *H. vesicularis* żyje w grubej i ślepej kiszce u kur, indyków, głuszców, bażantów i przepiórek; *H. maculosa* — w kanale pokarmowym gołębi; *H. inflexa*—w kiszkach kur, indyków i głuszców. K. A. C.

Heteroalbumoza należy do ciał białkowych (peptonów). Otrzymuje się wespół z protalbumozą przy dyalizie albumozy, tj. pierwszego produktu działania fermentu trzustkowego (trypsyny) na białko. T. M.

Heterocephalus, rodzaj zwierząt ssących, gryzoniów *(rodentia)*, utworzony przez Rüppela (1834 r.), pokrewny rodzinie *Spallandae*, w której stanowi podrodzinę *Heterocephalinae*. Są to zwierzęta wielkości myszy, lecz o skórze prawie zupełnie nagiej, gdzieniegdzie tylko włosami pojedyńczemi usianej, co im nadaje wygląd całkiem swoisty, przypominający nowozrodzone szczury. Charakterem zbliżają się bardzo do kretomyszy *(Georhychos)*, ale skłonniejsze są od nich do życia podziemnego. H. ma głowę krótką, kwadratową, uszy bez konch, oczy zarodkowe, kły wydatne, ciało wydłużone, z ogonem prostym, wynoszącym około połowy jego długości; łapy o pięciu palcach, zastosowanych do kopania nor. Zęby trzonowe (u jednego gatunku po dwie pary, u drugiego po trzy), mają korony prawie kwadratowe. Najdawniej znany gatunek tych ciekawych gryzoniów, *H. glaber* Rüppel, żyje w Abissynii; drugi, *H. Phillippsii* O. Thomas, mający tylko po dwie pary zębów trzonowych w każdej szczęce, niedawno został znaleziony w kraju Somali. R.

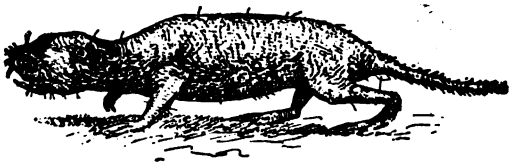

Fig. 234.
Heterocephalus Philippsii.

Heterocentrotus — rodzaj jeżowców regularnych (*Echinodea regularia*; ob. Jeżowce). Dwa żyjące gatunki tego rodzaju zamieszkują ocean Indyjski i morze Czerwone. K. A. C.

Heterocera, Inoróżki—liczna gromada motyli (*Lepidoptera*), niezaliczonych do innej, zamkniętej w sobie, gromady *Rhopalocera*. H. nie

Digitized by Google

dadzą się tak ściśle określić jak *Rhopalocera*, ponieważ obejmują liczne rodziny dziennych i nocnych, dużych i drobnych, motyli, które posiadają najróżnorodniejsze cechy anatomiczne i właściwości biologiczne (zwyczajowe). Gąsienice tych motyli także bardzo różnorodne; przeistaczają się w poczwarkę zazwyczaj pod przykryciem kokonu w ziemi, pod mchem i t. p. Wiele rodzin należących do tej gromady obejmuje największych szkodników w gospodarstwie leśnem i rolnem. K. K-ó.

Heteroceridae, niewielka rodzina chrząszczy *(Coleoptera)*, z gromady *Pentamera*; jako larwy i jako owady dorosłe przebywają one zazwyczaj w wilgotnym piasku na brzegach rzek, jezior i stawów, gdzie wykopują sobie podziemne korytarze. K. K-ó.

Heterocerus, rodzaj chrząszczy (*Coleoptera*), zaliczony do rodziny *Parnidae*. Rodzaj ten obejmuje przeszło 30 gatunków europejskich. Owady te pospolicie spotyka się na wybrzeżach wód stojących. Za pomocą swych przednich, przystosowanych do kopania, nóg, tworzą one kanały i korytarze w piasku i mule, gdzie składają w znacznej ilości swe jajka. Najpospolitsze europejskie gatunki: *H. parallelus*, *H. fossor*, *H. hispidulus*, *H. laevigatus* i in. K. K-ó.

Heterochroiczny, różnobarwny, pstry.

Heterochronia, ob. Heterologia.

Heterocykliczne związki należą do szeregu związków organicznych cyklicznych, czyli pierścieniowych, t. j. posiadających cząsteczkę z tak ułożonemi atomami węgla, że tworzą one zamknięty pierścień. Cykliczne związki składają się bądź tylko z atomów (grup) węglowych— i wtedy nazywają się izocyklicznemi (widzimy to np. w pierścieniach pentametylenowym i benzolowym):

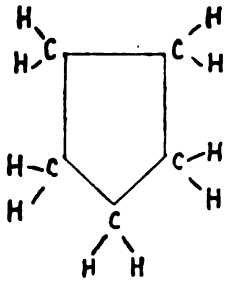

C_5H_{10}—pentametylen (5 węgli)

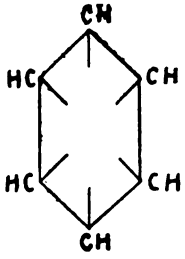

C_6H_6—benzol (6 węgli)

bądź też w skład pierścienia wchodzi zamiast dzwona węglowego jakiś postronny pierwiastek, np. tlen, azot, siarka; wtedy-to właśnie mamy do czynienia ze związkami heterocyklicznemi, a więc H-emi będą pierścienie:

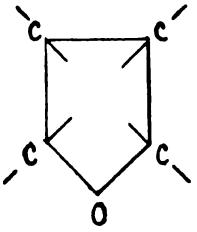

pierścień furanowy (4 węgle, 1 tlen)

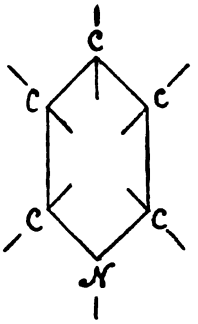

pierścień pyrydynowy (5 węgli, 1 azot)

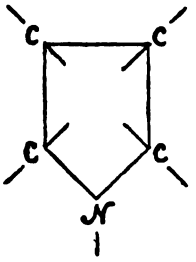

pierścień pyrrolowy (4 węgle, 1 azot)

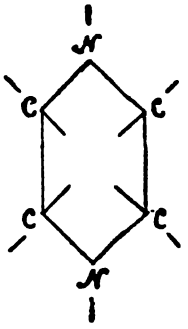

pierścień azynowy (4 węgle, 2 azoty)

T. M.

Heterodactylus—rodzaj jaszczurek. Jedyny gatunek *H. imbricatus*, 10 cm. długości, brunatnego koloru na grzbiecie, białawego na stronie brzusznej; zamieszkuje Brazylię. K. A. C.

Heterodera—rodzaj robaków okrągłych, z gromady nicieni *(Nematodes)*. Jedyny gatunek *H. Schachtii*, Glista buraczana, odbywa swój rozwój w korzonkach różnych roślin; powoduje chorobę buraków. K. A. C.

Heterodichogamia—tak w botanice zowie się rozmaitość, zachodząca w organach rodzajowych niektórych kwiatów jednego gatunku na różnych osobnikach danej rośliny, jak np. u Juglans regia. R.

Heterodoxya, w przeciwieństwie do Orthodoxyi, oznacza naukę lub zdanie przeciwne nauce i postanowieniom Kościoła; jednakże, zarówno jak i tamta, zrywa łączność z Kościołem. Różni się od herezyi tem, że, gdy herezya jest błędem przeciwko dogmatom i ścisłej moralności chrześciańskiej,— H. obejmuje tylko dział karności Kościoła. S. Pł.

Heterogamia—nazwą tą określają biologowie (botanicy i zoologowie) stosunek dwóch podlegających konjugacyi (ob.) lub kopulacyi (ob.) osobników (pośród organizmów jednokomórkowych), kiedy jeden różni się od drugiego wielkością, albo budową. H-i przeciwstawiają homogamię, która ma miejsce wtedy, kiedy dwa zlewające się z sobą podczas procesu płcio-

Digitized by Google

rego osobniki są pod względem wielkości i budowy identyczne. Zjawisko homogamii spotykamy p. pośród kolonialnych pierwotniaków rodzaju *Gundorina*, H-i—pośród rodzaju *Volvax* (toczek). W wypadku H-i komórka płciowa większa, odpowiadająca jajku zwierząt wyższych, nosi nazwę „makrogametu", mniejsza zaś, pod względem fizyologicznym reprezentująca plemnik, zwie się „mikrogametem". K. K-ó.

Heterogamia w botanice jest to anormalna zmiana płci w kwiatach, zachodząca w kwiatach męskich i żeńskich, mających stałe miejsce na roślinie. Tak np. w kukurydzy, kwiaty męskie mieszczą się w kłosie wierzchołkowym, rozwierzchłym, żeńskie w drugim kłosie, skupionym, mięsistym, leżącym przy łodydze, w kącie liścia, i tworzącym następnie owoc. Niekiedy wszakże, anormalnie, kłos wierzchołkowy, męski, wydaje także kwiaty żeńskie, a w kłosie niższym, żeńskim, ukazują się kwiaty męskie. Kłos wierzchołkowy Ostrzycy męskiej, w niektórych jej gatunkach, w niższych swych kwiatach niewa, zamiast pręcików, słupki z zalążkami nasiennemi. Tak samo u Coniferów (świerków, modrzewi) niejednokrotnie znajdowano szyszki, które w dolnej swej części zamiast łupinek owocowych rozwijały pręciki. Jeśli zaś rośliny jednodomowe, jak np. orzechy włoskie, morwy, wydają na jednem drzewie kwiaty tylko męskie, na drugiem tylko żeńskie, to się stają dwudomowemi, co jest również H-ą. Naodwrót zaś rośliny dwudomowe mogą anormalnie stać się jednodomowemi, nieraz bowiem, zamiast wyłącznie kwiatów męskich, mają kwiaty i kwiatostan żeński, co jest zjawiskiem wcale osobliwem. To samo się zdarza z chmielem, konopiami, pokrzywą dwudomową, cisem i innemi. Jeszcze większa nieprawidłowość, a raczej zupełne zwyrodnienie czyli potworność, występuje, gdy te same listki kwiatowe rodzą organa płci obojej, co normalnie nigdy się dziać nie zwykło; wtedy-to pręciki, oprócz pęcherzyków pyłkowych, rozwijają także i słupki z zalążkami nasiennemi. Obserwowano to na wierzbie, topoli, fuksyi, tykwie i innych. R.

Heterogamia — rodzaj owadów prostoskrzydłych *(Insecta Orthoptera)*, razem z karaczanem *(Periplaneta)* i persakiem *(Phyllodromia)* do rodziny *Blattidae* zaliczony. Samce tych owadów posiadają spłaszczone ciało, opatrzone długiemi skrzydłami; ciało samicy kuliste, pozbawione skrzydeł: głowa ich jest zupełnie przykryta tarczką przedkarcza, różki dwa razy krótsze od ciała; nogi wysmukłe, wydłużone. Rodzaj ten obejmuje dwa południowo-wschodnie europejskie gatunki, które pędzą nocny sposób życia. Samice zakopują się w piasku.—*H. livida* (11 – 16 mm.) pospolity na wyspach Grecyi. K. K-ó.

Heterogeneon, l. mn. heterogenea (różnorodzajowe, z grec. ἕτερος inny, i γένος rodzaj), w gramatyce oznacza takie rzeczowniki, które w liczbie mnogiej są innego rodzaju aniżel w liczbie pojedyńczej; np. w l. pojed. łać. coelum (niebo) jest rodzaju nijakiego, w l. mn. coeli rodz. męskiego; locus (miejsce) r. męsk., a w l mn. loca r. nij. (obok: loci librorum) i t. p W jęz. polskim formy różnorodzajowe (w tej samej liczbie) mamy np. w wyrazach: tym razem, za każdym razem, obok: tą razą, za każdą razą i t. p. A. A. K.

Heterogeneza, pojęcie, które wbrew przeciwnie zawartemu w *generatio homogena* a oznaczającemu rodzenie się zwierząt lub roślin z istot takich samych jak one, oznacza powstawanie ich bez rodziców (*generatio aequivoca* czyli *spontanea*). W nowszych czasach Pouchet i Adolf Bastian powstawanie istot żywych z materyj martwych nazwali Archebiosis, inne zaś rodzaje samorodztwa H-ą. Luckart i Claus pod H-ą lub Heterogenią rozumieją pewne zmiany, zachodzące w noworodzących się potomkach tych samych istot tak pod względem ich kształtu jak i sposobu żywienia się, a występujące szczególniej śród drobnych pasorzytów: włosowych (*Rabdonema nigrovenosa* i *Leptodora appendiculata*) i roślinnych (*Phylloxera* i *Chermes*). R.

Heterogenit—minerał; skład jego przeważnie Co_2O_3. Z. W.

Heteroglobuloza należy do ciał białkowych. Otrzymuje się wespół z protoglobulozą i deuteroglobulozą przy działaniu na globulinę soku żołądkowego (pepsyny). T. M.

Heterogonia czyli różnorództwo jest poszczególnym wypadkiem przemiany pokoleń (ob.) i oznacza sposób rozmnażania się zwierząt, kiedy zjawiają się pokolenia zrodzone bezpłciowo, dzieworodnie, i następnie pokolenie płciowe, złożone z samców i z samic, które produkują jajka zapłodnione. H. występuje np. u mszyc (*Aphididae*; ob.). U owadów tych w ciągu lata zjawia się kilka pokoleń wyłącznie płci żeńskiej—zatem rozmnażających się dzieworodnie. Dopiero w jesieni zjawiają się i samce. Oprócz u owadów H. spotyka się także u niektórych skorupiaków i robaków płaskich. K. K-ó.

Heterokliton, l. m. heteroklita (różnoodmianowe, z grec. ἕτερος inny, i κλίσις zgięcie, skłonienie) nazywają się w gramatyce takie wyrazy, które mają pewne formy należące nie do jednej, lecz do różnych odmian; stosując to określenie do rzeczowników, powiemy: rzeczowniki różnoodmianowe są takie, które podług różnych deklinacji się odmieniają; np. łać. vas, vasis (naczynie, deklinacja 3-cia), w liczbie mnog. vasa, vasorum (dekl. 2-ga). W polskim np. rzeczowniki oko, ucho mają w licz. mn. formy: oczy, oczów, uszy, uszów różnoodmianowe; podobnie: dziecię (osnowa dziecięć-) i dzieci (osn. dzieć-); brat i bracia; sędzia, sę-

Digitized by Google

dziego i sędziowie; koszt, grunt i koszta, grunta, i t. p. A. A. K.

Heteroksantyna, zasada organiczna, jest (2.6) dwuoksy-7-metylopuryną, o wzorze:

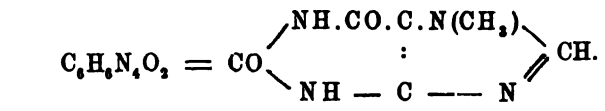

Znajduje się w ludzkim i w psim moczu. Bezkształtny proszek, łatwo rozpuszczalny w ammoniaku, trudno w wodzie. H. z kwasem solnym tworzy łatwo rozkładającą się w wodzie sól. T. M.

Heterolit—to samo co Hetairyt.

Heterologia, inaczej Heteroplazya (łac. *Heterologia, heteroplasia*), oznacza w patologii rozwój tkanek różny od normalnego, a więc nietypowy. Pojęcie H-i wprowadzone zostało do patologii przez Lobsteina dla nacechowania osobliwej budowy wewnętrznej, jaką się spotyka w wielu nowotworach, zwłaszcza złośliwych. Za hypotezą, iż guzy złośliwe, utworzone są z jakich szczególnych, normalnemu typowi zupełnie obcych, elementów morfologicznych, zdawał się przemawiać fakt wykrycia w rakach (ob.) i gruzełkach (ob.) rzekomo swoistych komórek, niewystępujących, jak się zdawało, nigdy w warunkach normalnych. Virchow atoli dowiódł, że H. w znaczeniu powyższem naprawdę nie istnieje, nigdy bowiem w stanach chorobowych nie dochodzi do wytwarzania się takich tkanek, dla których w warunkach normalnych nie można-by odszukać żadnej analogii. Według Virchowa tkanki nowotworowe zawsze podciągnięte być mogą pod pewne prototypy fizyologiczne, a istota H-i polega tylko na występowaniu pewnych form tkankowych w niewłaściwym czasie *(Heterochronia)*, niewłaściwem miejscu *(Heterotopia* albo *aberratio loci)*, lub w niewłaściwej ilości (*Heterometria*). Dr J. S.

Heteromera—różnoczłonkowe, gromada owadów tęgopokrywych (*Insecta Coleoptera*), tem różniących się od innych (*Pentamera* i *Cryptopentamera*) gromad, że chrząszcze do niej zaliczone w stopach pierwszej i drugiej par nóg mają po 5 członków, a w tylnej (trzeciej) parze 4 członki. K. K-ó.

Heteromesogamia, rozmaity sposób zapładniania się kwiatów u różnych osobników tego samego gatunku. *Viola tricolor, Eufrasia officinalis, Lisimachia officinalis* w jednej grupie zapładniają się same przez się, w drugiej przez krzyżowanie się (Autoallogamia). *Iris pseudocorus, Primula farinosa*, w jednej grupie zapłodnienie swe zawdzięczają właściwemu gatunkowi owadów, przenoszących pyłki nasienne z osobników męskich na żeńskie, w drugiej—innemu gatunkowi. R.

Heterometria, ob. Heterologia.

Heteromorfit — minerał, jest to dżemsonit (tj. rombowy $Pb_2Sb_2S_5$) w postaci kryształów delikatnych, pierzastych, które tworzą bądź szczotki najeżone, bądź skupienia filcowe i igłaste powłoki. Znany jest w Saksonii i na Węgrzech. Z. W.

Heteromorfizm (mineral.), ob. Izomorfizm.

Heteromyaria—grupa małżów *(Lamellibranchiata)*, posiadających tylne mięśnie, zamykające muszlę, silniej rozwinięte niż przednie. Należą do tej grupy rodziny *Mytilidae* i *Aviculidae*. K. A. C.

Heteronereis, ob. Pierścienice.

Heteronomia w biologii oznacza stosunek wzajemny homologicznych, metamerycznie lub antymerycznie ułożonych części (*resp.* organów) organizmu, kiedy, skutkiem podziału pracy, uległy one zróżnicowaniu morfologicznemu. Te części (organy), które pełnią jedną i tę samą czynność fizyologiczną, a zatem są identycznie zbudowane—stanowią narządy homonomne. Przykładem H-i może być zróżnicowanie różnych odcinków (segmentów) ciała zwierząt o metamerycznej budowie ciała (Pierścienice — *Annelides*; Stawonogi — *Arthropoda*; Kręgowce — *Vertebrata*) na głowę, tułów i odwłok. Prawa i lewa ręka człowieka są narządami homonomnemi. K. K-ó

Heteronomia, ob. Autonomia filozoficzna.

Heteroplasia, ob. Heterologia.

Heteropoda, ob. Wręgonogi.

Heteroptera, ob. Pluskwiaki.

Heteropygii, ob. Amblyopsis.

Heterotopia w embryologii zwierząt oznacza stosunek różnicujących się części (organów) zarodka, kiedy organ powstaje, nie w tem miejscu ogólnego planu budowy organizmu, w którem utworzył się w rozwoju filogenetycznym. Mocą prawa biogenetycznego, kolejne fazy rozwoju embryonalnego mają być powtórzeniem kolejnych zmian, jakim podlegał dany gatunek w swym rozwoju filogenetycznym, z zachowaniem porządku czasu i miejsca. Skutkiem jednak przystosowań cenogenetycznych taki zwykły porządek w kształtowaniu się narządów zwierzęcych może być zakłócony: organy filogenetycznie „starsze" mogą w ontogenii występować później od „młodszych", i wtedy zachodzi heterochronia; przytem może zachodzić embryonalne przyśpieszenie—*Ontogenetische Acceleration* (Haeckel), albo też embryonalne opóźnienie—*Ontogenetische Retardation* (Haeckel). Jeżeli zaś zakłócenie porządku filogenetycznego w ontogenii dotycze miejsca, wtedy zachodzi H. Bywa ona zwykle następstwem heterochronii. K. K-ó.

Heterotopia (med.), ob. Heterologia.

Heterotricha, jeden z rzędów, na które została podzielona gromada wymoczków (*Infusoria*). Wydłużone, o różnej postaci ciała, wymoczki te mają na powierzchni tego ciała dwojakiego ro-

Digitized by Google

kaju rzędami ułożone rzęsy: 1) drobne, bardzo delikatne, równomiernie po całem ciele rozsiane i 2) t. zw. przyrząd rzęsowy okołoustny, utworzony z długich, często w pączki w blaszki posklejanych migawek. Rząd H. obejmuje trzy rodziny: *Spirostomidae*, *Stentoridae*, *Bursariidae*. Jedne z nich żyją swobodnie w wodzie słodkiej i w morzach, inne są stale lub masowo do podłoża przytwierdzone, a jeszcze inne należą do liczby pasorzytów zwierzęcych i ludzkich, jak np. *Balantidium*. K. K-ó.

Heterozyt—minerał, produkt wietrzenia trypilitu. Z. W.

Heteruzyanie (z greckiego ἕτερος = inny, οὐσία=istota) byli to heretycy, którzy dowodzili, że Syn Boży jest innej istoty, czyli substancyi, niżeli Bóg Ojciec, i różnili się w tem od niektórych Aryanów, nazywanych Homojuzyanami (od ὅμοιος=równy, jednaki), którzy nauczali, że Syn Boży jest tej samej substancyi, co Ojciec.

Hetery (po grecku ἑταῖραι = przyjaciółki, towarzyszki), eufemistyczne u Greków oznaczenie nierządnic, które, importowane głównie z zagranicy, zrazu w wielkiej ilości procederem swym trudniły się w Milecie i w Koryncie, głównej siedzibie handlu zamorskiego w Grecyi, w związku z lubieżnym kultem Afrodyty (obacz artykuł pod tytułem Hierodule), a od czasów Solona, który w tolerowaniu przez państwo instytucyj upadłych kobiet upatrywał także pewną osłonę czystości związków małżeńskich, także w Atenach się pojawiły. Odróżniać od nich należy zwyczajne nierządnice, niewolnice albo córki wyzwoleńców, które sprzedawały swe wdzięki za pieniądze w osobnych domach, πορνεῖα zwanych; dalej—tancerki, śpiewaczki, lutnistki i fletnistki, które za zapłatę przyjmowały zaproszenia bogatych obywateli, chcących uświetnić i uprzyjemnić biesiady swe i pohulanki. Daleko wyżej od owych kobiet stały H-y, które ze stanu wolnego pochodziły i miały prywatne apartamenta, często z wielkim przepychem urządzone. Ponieważ obcowanie publiczne z H-ami nie przynosiło w Grecyi żadnej ujmy na honorze, a wykształcenie i stanowisko towarzyskie greckich kobiet były więzami odwiecznej tradycyi bardzo skrępowane: stąd kobietom, które przekroczyły szranki czci osobistej i wdziękami swemi kupczyły, nie było trudno odznaczyć się przed niemi wyższem wykształceniem, świetną bystrością umysłu i ujmującym polorem wykwintnych form towarzyskich. Snadno stąd wytłómaczyć, że gromadziły one około siebie nieraz najwybitniejszych mężów i umiały trzymać na uwięzi sławnych poetów, artystów, filozofów i polityków, a takim sposobem wywierały niekiedy wpływ wielki i na sprawy polityczne całej Grecyi. Aby pominąć Aspazyę (ob.), powiernicę wielkiego Peryklesa, której, według nowszych badań, jako H-y w zwyczajnem rozumieniu uważać nie można, słynęły pomiędzy H-ami szczególnie: Thais, kochanka Aleksandra Wielkiego, po śmierci jego żona Ptolemeusza Lagi; Lamia, która zwiędłemi już wdziękami owładnęła zupełnie Demetryuszem Poliorketem; Leontion, nieodstępna towarzyszka Epikura i uczniów jego. Inne znowu sławy wielkiej nabrały przez niezwykłą urodę, lecz niemniej i przez sztukę zalotności, wyrafinowanej do stopnia najwyższego, jak Lais w Koryncie, rodem z Sycylii, która sprzedawała się w końcu po zaułkach miejskich za trzy obole (=18 groszy); albo też przez stosunki swe z wielkimi artystami, którzy wdzięki nałożnic swych w sztuce unieśmiertelnili, jak Fryne w Atenach, rodem z beockich Tespiów, która służyła sławnemu Praksytelesowi jako model do przepięknych posągów Afrodyty. Wpływ H-er na życie greckiej rodziny, zwłaszcza kiedy się wzmogło ogólne rozluźnienie obyczajów, był nadzwyczaj zgubnym, podkopując podwaliny moralności narodowej; a mimo wszelkiego popytu na nie w sferach zamożnych, proceder ich uchodził w kołach bezpośrednio z niemi nieprzestających zawsze jako hańbiący, głos zaś ludu ponadawał im najrozmaitsze wzgardliwe przezwiska. Przedstawianie stosunków z H-ami stanowiło główny temat tak zwanej nowszej attyckiej komedyi, która naszych czasów w oryginale tylko w marnych strzępach doszła, a dokładniej znana jest jedynie z rzymskich kopij; natomiast w całości dochowały się ciekawe Rozmowy H-er Lucyana i Listy H-er Alcyfrona; liczne anegdoty o nich podaje także Ateneusz w księdze XIII.—Por. dwie gruntowne rozprawy F. Jacobsa pod tytułem „Die hellenischen Frauen" i „Von den Hetären", w t. IV jego „Vermischte Schriften" (Lipsk 1840). S. Drs.

Heterya (ἑταιρεία). W Grecyi H-ami nazywano ścisłe związki, których zadaniem była pomoc wzajemna uczestników w sprawach publicznych, podczas procesów i t. d. Postęp demokracyi uczynił z tych mniej lub więcej tajnych związków przytułek stronnictwa oligarchicznego, zwłaszcza w Atenach. H-e odważyły się tam nawet na zamach stanu (411) w celu obalenia konstytucyi demokratycznej, i wpływ ich przyczynił się bardzo do tryumfu Sparty. Za czasów bizantyjskich imię to nosiły niektóre oddziały straży przybocznej cesarskiej, złożone wyłącznie z cudzoziemców, Persów, Chazarów, Sarracenów i innych. Były podzielone na trzy korpusy, czyli H-e, wielką, średnią i małą; dowodzili niemi heteryarchowie (ὁ ἐπὶ τῆς μεγάλης ἑταιρείας i t. d.). Żołnierzy do oddziałów tych dobierano z pomiędzy ludzi odznaczających się męstwem i wzrostem wysokim. Głównem ich zadaniem było strzedz osoby panującego, zarówno w polu jak i w pałacu; towarzyszyli mu zawsze podczas wystąpień publicznych. W H-ch były oddziały piesze i konne. Były jednak oddziały cudzoziemskie, nienależące do H-j: na czele Franków nie stał heteryarcha, lecz κοντόσταβλος;

Digitized by Google

Waregami dowodził ἀκόλουθος. W nowszych czasach zaczęły wśród Greków powstawać H-e, które były towarzystwami uczonemi (jak w Bolonii i Wiedniu), lub handlowemi (jak w Odessie). W dziejach oswobodzenia Grecyi odegrały rolę dwie potężne H-e: jedna naukowa i literacka, druga polityczna. H. filomuzyjska, utworzona w Atenach w 1812, miała za zadanie zakładanie szkół w całej Grecyi, rozpowszechnianie czasopism naukowych, zbieranie środków na odgrzebywanie i zachowywanie starożytności, utworzenie biblioteki i muzeum w Atenach, wydawanie klasyków greckich w oryginale i tłómaczeniach, wysyłanie młodych Greków na uniwersytety europejskie. Wyrosła ona wkrótce na wielki związek, założyła dwa licea, w Atenach i w Milias w Tessalii, i utrzymywała je swoim kosztem. Uczeni i mężowie stanu wszystkich prawie narodów należeli do tej H-i, między innemi hrabia Capo d'Istrias i arcybiskup Ignacy. Związek liczył wkrótce około 80 000 członków; nosili oni pierścienie z wyobrażeniem sowy (symbolu Ateny, mądrości) i centaura Chirona z chłopcem (Achillesem, symbolem siły) na plecach. Po wybuchu rewolucyi w 1821 H. zaczęła się szybko chylić do upadku; zreorganizowano ją w 1824, straciła jednak racyę bytu z chwilą utworzenia Królestwa Greckiego i wkrótce potem rozwiązała się. H-ę polityczną założył Tessalijczyk Konstantyn Rhigas. Utworzył on związek z ludzi wykształconych i patryotów; związek ten miał przestrzegać pewnej jedności we wszystkich przedsięwzięciach dążących do oswobodzenia Grecyi. Liczył na poparcie Napoleona Bonapartego, z którym zawarł stosunki podczas kampanii włoskiej r. 1797. Z powodu stracenia Rhigasa (1798) całe to przedsięwzięcie upadło; w kilkanaście lat potem, w r. 1814, powstał w Odessie nowy związek, Philike Hetairia, którego celem było oswobodzenie Grecyi. Przyjmowano do tej H-i tylko Greków i żaden z jej członków nie mógł należeć do innego tajnego stowarzyszenia. Nowi członkowie poddawani byli badaniu co do przeszłego życia, poglądów i stosunków majątkowych i musieli składać przysięgę, w której zobowiązywali się do pobożności, miłości ojczyzny i wolności. W celu werbowania nowych członków, zwłaszcza wśród Kleftów (ob.) i Armatolów (ob.), jako też i dla załatwiania bieżących spraw H-i, wysyłano „apostołów"; oprócz tego H. utrzymywała w głównych miastach państwa tureckiego agentów i eforów, którzy pracowali nad rozszerzaniem związku i dawali baczenie na kroki rządu tureckiego. Członkowie H-i dzielili się na trzy stopnie (bathmi). przywódzców (blamides), przybranych (systemeni) i kapłanów (hiereis). Członkowie poznawali się, jak wolni mularze, przy pomocy znaków umówionych. Gdy już wszystko przygotowano do powstania i kierunek działań powierzono generałowi rossyjskiemu, księciu Aleksandrowi Ypsilantemu, ten przez niewczesny wybuch w księstwach Naddunajskich wywołał katastrofę (1821). Podczas rewolucyi i walki o niepodległość wielu z członków H-i, którzy pozostali w stosunkach z Rossyą, wywierało nieraz wpływ szkodliwy.—Por. Mendelssohn-Bartholdy „Die Hetärie" (w Sybla „Historische Zeitschrift" tom XVI, 1866).

Hetman—wódz i zawiadowca wszelkich spraw wojskowych w dawnej Polsce przedrozbiorowej. Wyraz ten nie jest jednakże rodzimym polskim. Pochodzi od niemieckiego „Hauptmann, Heubtmann" (tej drugiej formy użył Luter, jak wskazuje Grimm w swym słowniku) i do języka polskiego wszedł zapewne przez pośrednictwo czeskiego „hejtmana" (ob.); na Ukrainie przybrał formę: „ataman, wataman", u Litwinów: „étmonas, átmonas" (Miklosich, Karłowicz: „Słownik wyrazów [polskich] obcego... pochodzenia"). Nie umiemy oznaczyć daty pojawienia się tego wyrazu w mowie polskiej, gdyż do czasów Zygmunta Augusta Księgi Praw i wszelkie akta pisane były po łacinie: ale pamięć obcego pochodzenia przechowywała się żywo jeszcze w roku 1572, jeśli Budny gani użycie jego w tłómaczeniach Biblii: „Niektórzy hetmanem przekładają, ale iż to cudzoziemskie słowo, woleliśmy własne, bo wojewoda właśnie ten jest, który woje albo wojska prowadzi" („Bibl. Budnego" Gen. 21). Naówczas jednakże rozumowanie takie nie było zgodnem z rzeczywistością, bo H. istniał już i przerósł wojewodę obszarem władzy wojskowej. Za czasów Piastowskich, gdy Bolesławowie, lub nawet pomniejsi książęta dzielnicowi osobiście występowali na czele swego rycerstwa, wystarczali im do pomocy wojewodowie, a w organizacyi pospolitego ruszenia w zjednoczonem już królestwie od czasów Kazimierza Wielkiego wojewodowie stali się wodzami szlachty ze swego województwa. Ale wielkie wojny i rozwój sztuki wojennej w XV wieku wykazały potrzebę użycia umiejętniejszych, obeznanych z bronią palną najemników, czyli żołnierzy, opłacanych żołdem ze skarbu królewskiego. Ci mieli swoich rotmistrzów (rothmagistri) i dowódzców (capitaneus exercitus regii), jak np. Dunin w wojnie prusko-krzyżackiej. Ponieważ zaciągało się dużo Czechów do wojsk Jagiellońskich, a Polacy też bywali w Czechach z Zygmuntem Korybutem i Władysławem Jagiellończykiem: więc domyślać się wolno, że wówczas wszedł do Polski tytuł H-a tak samo, jak przejęte były niektóre urządzenia wojskowe czeskie, np. szyk taborowy, słynny wynalazek Zyżki. J. Bartoszewicz (w rozprawie Hetmaństwo, „Dzieła" IX, str. 346) twierdzi, że wspomniany Dunin tytułował się H-em, ponieważ w 1462 podpisał się na pewnym akcie jako „campiductor". Ale jeszcze w roku 1474 większy od niego dostojnik, Jan z Rytwian, marszałek koronny i kasztelan sandomierski, na wyprawie Kazimierza Jagiellończyka pod Wrocław,

Digitized by Google

mając od króla zlecone dowództwo naczelne nad 60-ciu tysiącami pospolitego ruszenia, zaciężnych żołnierzy i Tatarów, jest przez Długosza nazwany ogólnikowo: wodzem całego wojska polskiego (universi polonici exercitus dux; ed. Przeźdź. tom XIV, str. 612). Dopiero ku końcowi wieku XV wykluwa się coraz wyraźniej nowy urząd w tytułach: exercituum regni nostri *generalis* albo *campiductor generalis*, przyznawanych Stanisławowi Pieniążkowi z Witowic r. 1491 (Bartoszewicz op. c. 349) i *Campiductor regni* nostri *generalis*, użytym przez Jana Tirnka de Raczyborzany dnia 11 maja roku 1497 („Akta Grodz. i Ziemsk. po-Bernardyńskie" tom IX, nr CIX, str. 149). O czynach wojennych pierwszego nic nam niewiadomo; drugi zapewne prowadził nieszczęsną wyprawę na Wołoszczyznę, a więc miał na sumieniu bukowińską porażkę. Gdyby tacy tylko wojownicy piastowali buławę, zaginąłby ich tytuł w niepamięci; jeśli zaś utrwalił się na kartach historyi, to przypisać należy zasługom dzielnych wodzów XVI wieku: Mikołaja Kamienieckiego (1505—1515), który wsławił się zwycięstwem nad Tatarami, odniesionem spólnie z Konstantym Ostrogskim, hetmanem litewskim, pod Wiśniowcem (1512 r.) i Jana Tarnowskiego (1527 — 61), zwycięzcy z pod Obertyna i Starodubu. Tarnowski był mianowany, zapewne w myśl uchwalonej na sejmie krakowskim roku 1527 organizacyi wojska, jako wódz generalny („Item eligimus cum capitaneo generali praefectos militum, hoc est Poruczniki", „Vol. Legum" tom I, fol. 473, potem f. 474: seu Imperatorem exercitus). On też najlepiej mógł zadaniu takiemu odpowiedzieć, posiadał bowiem wszechstronne wykształcenie w wojskowości, nabyte przez podróże do Azyi, Portugalii, Hiszpanii, Francyi, Anglii, Włoch, Niemiec, i napisał z czasem znakomite dzieło: „Consilium rationis bellicae". Tu wyraźnie po polsku wymienia nietylko „H-a, który generałem będzie", ale i „H-a polnego, co będzie miał działa w poruczeniu" (wyd. Turowskiego str. 8). Za jego-to zdaniem zapewne król Zygmunt Stary zamianował w r. 1539 Mikołaja Sieniawskiego H-em Polnym: capitaneus exercitus nostri campester (Metr. 58, fol. 29): więc Tarnowski stał się przez to H-em wielkim koronnym. Stał się też dożywotnim, nie przez ustawę jakąś, lecz przez osobiste przymioty, bo nikt w owoczesnej Polsce nie mógł się z nim mierzyć ani teoretyczną znajomością sztuki wojennej, ani doświadczeniem i dzielnością w praktycznem jej wykonywaniu. Od Sieniawskiego poczyna się nieprzerwany szereg H-ów polnych, których służba codzienna zasadza się na strzeżeniu Podola i Ukrainy od najazdów nieprzyjacielskich czyli na „obronie potocznej" (sprawowanej poprzednio przez starostów: kamienieckiego, bracławskiego i czerkaskiego), podczas większych zaś wojen na zawiadowstwie artyleryą i wyręczaniu H-a wielkiego. Jednocześnie, a nawet nieco wcześniej niż w Koronie, podczas wojny litewsko-moskiewskiej ukazują się H-i w W. Księstwie Litewskiem: Piotr Biały wwoda trocki, zmarły roku 1498; po nim Konstanty Ostrogski, którego kronika monasteru Dermańskiego pod r. 1499 nazywa: „hetman nawyszy W. Kniazia Aleksandra Litowskoho". Ale w tym roku właśnie, po nieszczęśliwej bitwie nad rzeką Wiedroszą, popadł Ostrogski w niewolę moskiewską i spędził w niej lat kilka. Tymczasem wodzami wojska litewskiego bywali: Gliński Michał (dux: Tomiciana I, str. 13), Stanisław Piotrowicz (campiductor Generalis 23 listop. 1506 u Rzyszcz. Nr 199). Ostrogski wrócił do Wilna dnia 25 września 1507 roku; powitany radośnie, cieszył się odtąd nadzwyczajnemi względami Zygmunta Starego, który obdarzył go rozległemi dobrami i wysokiemi urzędami. Jako marszałek ziemi Wołyńskiej Konstanty zwykle prowadził wojsko tej ziemi przeciwko Tatarom (np. w zwycięskiej bitwie pod Wiśniowcem 1512 roku), a najwięcej sławy przyniosła mu bitwa pod Orszą 1514 r., w której sprawował dowództwo naczelne (dux exercitus regii capitaneus generalis erat), mając pod sobą Jerzego Radziwiłła, dowódzcę Litwinów (Lithuanis praeerat), Świrczewskiego, dowódzcę Polaków, i Wojciecha Sampolińskiego, dowódzcę chorągwi nadwornych (aulicorum cohortibus). Ten ostatni rozpoczął bitwę, bez rozkazu wodza naczelnego, ale później sam Konstanty wykonał 36 pomyślnych ataków. Tak zasłużony i ceniony wojownik piastował buławę hetmańską niewątpliwie do końca życia (1533). Po nim idą Radziwiłłowie, mili Zygmuntowi Augustowi, jako krewni ukochanej żony jego Barbary. Mikołaj Rudy wsławił się zwycięstwem nad rzeką Ułłą na Czaśnickich polach odniesionem w 1564 roku. Akta Unii Lubelskiej nie wspominają o H-ach, ale d. 1 sierpnia 1569 r. Zygmunt August, wykładając niezbędne uzupełnienia do urządzeń zjednoczonej Rzeczypospolitej, proponował ułożenie przysięgi dla H-ów takiej, „ażeby król był obran ze zezwolenia wszystkiego rycerstwa", to jest, żeby się nie ważyli nadużywać władzy wojskowej przy elekcyi. Znać władza ta już się mogła stać niebezpieczną; jednakże ustaloną ani dożywotnią podług prawa jeszcze nie była. Za Batorego Jan Zborowski, dowódzca gwardyi królewskiej, zwany był H-em nadwornym, bo świetne zwycięstwo odniósł nad Gdańszczanami pod Lubieszowem (1577 r.), ale w wojnie z Iwanem Groźnym zajmuje podrzędne stanowisko. H-em koronnym był Mikołaj Mielecki w 1579, który jednak pod Wielkie Łuki 1580 r. nie poszedł; sam król sprawował dowództwo, a po zdobyciu miasta, gdy odjeżdżał z obozu, zlecił wojsko Janowi Zamoyskiemu. Ten wywiązał się z polecenia wybornie i niepospolite okazał zdolności przy zdobywaniu Wieliża i Zawołocia. W następnej tedy wyprawie roku 1581, przekraczając granicę, król Stefan we

Digitized by Google

Wrońcu kazał ogłosić Zámoyskiego H-em. Zdaniem naszem, była to chwila epokowa w rozwoju urzędu hetmańskiego. Psków, Byczyna, Teleasina, kampania inflancka 1601 — 1602 oplotły wawrzynami wojennemi głowę uczonego prawnika, fundatora Akademii, sędziego, kanclerza, polityka i magnata. Któżby chciał i śmiał odbierać mu dowództwo wojsk koronnych, które z takim pożytkiem i z chlubą dla kraju sprawował? Jeździł tedy Zamoyski aż do końca życia (1605) z insygniami urzędów swoich: pieczęcią kanclerską na szyi, buławą w ręku, proporcem, magierką czerwoną i kotłami hetmańskiemi do zwoływania pułkowników i rotmistrzów na radę. Karności przestrzegał energicznie w wojsku: zakuwał szlachcica w kajdany i nie robił ceremonii z gardłem, wyrokując wedle „artykułów hetmańskich", ogłaszanych w obozie. Niewątpliwie za jego wpływem uchwalił sejm 1590 r. konstytucyę pod tyt. „Disciplina militaris", która stanowiła, że „artykuły jego [hetmana] mają być ważne jako sejmowe postanowienie; kogokolwiek skarze więzieniem, na gardle, albo na poczciwości, tak ma być ważno, jakoby to na sejmie było postanowiono". Sejm roku 1591 zastrzegał, że H. albo Urząd jego powinien „z rotmistrzami i porucznikami, których dosiądz może, zasadzić na ławicę", ale w r. 1593 dodał, że „w nagłym razie i bez namów rotmistrzowskich i poruczniczych może żołnierza skarać wedle zdania i sumnienia swego" („Vol. Legum" II fol. 1326, 1372, 1401). Tak wykształciła się w zupełności i utrwaliła dożywotnio władza hetmańska w uzdolnionej wyjątkowo i szanowanej osobie Wielkiego Zamoyskiego, który mógłby jej nadużywać nieraz, lecz nie nadużył, bo nie pogwałcił wolnej elekcyi w roku 1587 i nie wydał hasła do rokoszu w roku 1605. Po jego śmierci Zygmunt przez trzy lata nie dawał nikomu buławy wielkiej koronnej, ale przecie, tocząc tyle wojen, nie mógł się bez H-ów obywać. Zawdzięczał im też najświetniejsze tryumfy swego panowania: Stanisławowi Żółkiewskiemu pojmanie Nalewajki i Łobody (1596), pokonanie rokoszan pod Guzowem (1607) i nadzwyczajne zwycięstwo pod Kłuszynem (1610), które miałoby niezmierną doniosłość dziejową, gdyby on sam owoców tego zwycięstwa nie był zmarnował; Karolowi Chodkiewiczowi H-owi W. lit. pogromienie armii szwedzkiej pod Kircholmem (1604), udział w bitwie Guzowskiej i obronę Chocima od Osmana II (1621); Stanisławowi Koniecpolskiemu pobicie zbuntowanych Kozaków pod Kryłowem (1625) i zwycięstwo nad Gustawem Adolfem pod Kwidzyniem czyli Marienwerder (1629). Więc nie zniósł, ani uszczuplił urzędu, i owszem podniósł jeszcze wpływy i powagę H-ów, wprowadzając ich do senatu przez dodawanie im urzędów kasztelańskich lub wojewódzkich. Żółkiewskiemu bez jego prośby, a nawet pomimo wzbraniania się, wręczył pieczęć kanclerską, wakującą po Zamoyskim. I pod dwoma następnymi królami z domu Wazów H-i dźwigali na swych barkach przeważnie losy Rzplitej na chwałę jej lub na udręczenie. Władysław IV osobiście oblegał Szeina pod Smoleńskiem, lecz najumiejętniej i najważniejszą część pracy wykonał Krzysztof Radziwiłł H. w. lit. Koniecpolski H. polny a potem, od r. 1624, wielki koronny, dzielnie zwalczał bunty kozackie i hordy tatarskie, a niemniej szczęśliwie zapewne przeprowadziłby uplanowaną przez króla wojnę turecką, którą udaremniła niewczesna śmierć (1646) i oppozycya następcy jego Mikołaja Potockiego. Ten następca przez srogie postępowanie z Kozakami i niedostateczną przezorność ściągnął na swe imię odpowiedzialność za rozrost buntu Bohdana Chmielnickiego. Pobity i wzięty do niewoli razem z hetmanem polnym Kalinowskim, pod Korsuniem, dnia 26 maja roku 1648, spędził półtora roku w Krymie jako jeniec. Dożywotność urzędu hetmańskiego tak się już ugruntowała w pojęciach szlachty, że ani sejmy konwokacyjne i elekcyjne, ani nowy król, Jan Kazimierz, nie odebrali buław ani jemu, ani Kalinowskiemu, i wśród najstraszniejszych klęsk wojennych i społecznych, dopóki oni z niewoli nie powrócili, powierzali dowództwo „regimentarzom". A Bohdan Chmielnicki, który się z początku, tak jak wszyscy jego poprzednicy, pisał: „starszy wojska JKM. Zaporoskiego", otrzymał od Jana Kazimierza na początku 1649 roku buławę i buńczuk, a więc wyszedł na H-a k o z a c k i e g o. Ten nowy tytuł nadawany był przez królów polskich synowi jego, Jurkowi (1660), Tetetrze (1663), Haneńce Michałowi (1670), Mohyle (1685), Kunickiemu i kilku innym; a przez carów moskiewskich także Jurkowi Chmielnickiemu (1659), Brzuchowieckiemu (1664), Mnohohrysznemu (1668), Samojłowiczowi (1672) i Mazepie (1687), nie licząc późniejszych, mianowanych w XVIII w. bez udziału Kozaków. Doroszeńko, okrzyknięty H-em przez „czarną radę" kozacką w r. 1666 i w tym charakterze wpisany do traktatu podhajeckiego oraz tytułowany w korrespondencyi przez H-ów koronnych, nie był nigdy uznany formalnie przez króla, ani przez cara, lecz otrzymał chorągiew (sandżak) z buńczukiem (alemtujem) od sułtana w roku 1669 i był jego sługą aż do roku 1677. Chwilowo przywłaszczali sobie tytuł H-a Opara, Suchowij i inni w okresie tak zwanego „licholecia Ukrainy". Jednocześnie byli obierani i śmieciami obsypywani H e t m a n i k o s z o w i, czyli raczej a t a m a n o w i e, przez mołojców, gromadzących się w większej lub mniejszej liczbie wśród Dzikich Pól, na ostrowach dolnego Dniepru i jego dopływów: w Siczy Zaporoskiej. Władza ich trwała krótko, po kilka miesięcy, rzadko lat kilka; osoby ich są niedostatecznie znane, prócz niewielu głośniejszych imion, jak Sirko w XVII w.: jednakże ich szereg ciągnie się aż do Kalnyszewskiego, który

Digitized by Google

w r. 1776, po zburzeniu ostatniej Siczy przez rossyjskiego generała hr. Tołstoja, został wywieziony do klasztoru Sołowieckiego na morzu Białem. W ogóle Hetmaństwo kozackie, lubo z polskich urządzeń przeszczepione na Ukrainę, stało się dla Polski instytucyą wrogą i wyrządziło jej nieobliczone szkody, tak w okresie dynastyi Chmielnickiego 1648—1677, jak w XVIII w. przez rabunki i rzezie hajdamackie, zakończone rzezią Humańską 1768 r. — Wróćmy do H-ów koronnych i litewskich, wielkich i polnych. Mikołaj Potocki po powrocie z niewoli nie brał udziału w pogromie Kozaków i Tatarów pod Beresteczkiem, ale po tej bitwie, gdy pospolite ruszenia i Jan Kazimierz wrócili do dom, objął dowództwo nad wojskiem kwarcianem i zaciężnem, złączył się z Januszem Radziwiłłem, H-em w. lit., zwycięzcą z pod Rzeczycy i Łojowa, uszykował się do boju pod Białą Cerkwią i miał to zadowolenie, że Bohdan Chmielnicki ukląkł przed nim, upraszając ze łzami o wstawiennictwo do obrażonego króla (28 września 1651). Byłto jednak tryumf ułudny dla Rzplitej, bo tenże Chmielnicki w następnym roku (2 czerwca 1652) zniósł całe wojsko koronne na Batohu, w pobliżu Ładyżyna, prowadzone przez Kalinowskiego, który tu poległ. Potocki Mikołaj już nie żył: więc obie buławy dostały się nowym ludziom: wielka Stanisławowi Rewerze Potockiemu, mała Lanckorońskiemu. Ci popełnili czyn haniebny podczas „krwawego potopu", poddając się najezdnikowi Karolowi X szwedzkiemu (1655), a chociaż w kilka miesięcy później (w styczniu 1656) stawili się przed Janem Kazimierzem w Łańcucie ze spuszczonemi oczyma, nie zdobyli się jednak na żadne wysilenie bohaterskie, któreby dorównało wielkości ich winy. Ratowali wówczas niepodległość i majestat Rzplitej Stefan Czarniecki, podrzędny oficer, świeżo udekorowany czczym tytułem kasztelana kijowskiego (!), i minister cywilny marszałek w. kor. Lubomirski Jerzy. Podobnie i na Litwie H. w. Janusz Radziwiłł splamił ostatni rok życia swego (1655) zdradą, bo nie tylko poddał się Szwedom, ale nadto ośmielił się ofiarować im całe W. Księstwo Litewskie aktem unii, samowolnie napisanym i przez nikogo niezatwierdzonym. Zbrodnię jego udaremnili podwładni jego pułkownicy aktem związku wierzbołowskiego i jeden z wojewodów: Paweł Sapieha, który ofiarami z majątku i trudami wojennemi zasłużył na buławę, piastował ją od roku 1658 do 1667. W Koronie taką samą drogą Jerzy Lubomirski doszedł do buławy polnej po śmierci Lanckorońskiego (1658—1664), łącząc ją z dawniejszym swym urzędem marszałkowskim. Po wyzwoleniu ziem Rzplitej od najezdników zaczął się okres domowych zamieszek, wywołanych przez intrygi królowej Ludwiki Maryi z udziałem ambasadorów i agentów francuskich. Zaprzedany jej Wincenty Gąsiewski, H. polny, poniósł śmierć od swych żołnierzy (1662), a przeciwnik jej planów Jerzy Lubomirski został pozbawiony wyrokiem nielegalnego sądu sejmowego urzędów, dóbr i czci, co popchnęło go do nieszczęsnego dla obu stron i dla Rzplitej rokoszu. Laskę marszałkowską narzucono wtedy Janowi Sobieskiemu (18 maja 1665), buławę mniejszą posłano Czarnieckiemu, który wszakże nie mógł już jej ująć w rękę, ponieważ umierał. W wojnie domowej 1665—6 zgrzybiały „Rewera" St. Potocki, h. w. k., stał po stronie królewskiej przeciwko Lubomirskiemu, a ten, pomimo wyroku srogiego, odciągnął mu większą część wojska koronnego i hetmanił szlachcie skonfederowanej. Na sejmie wiosennym 1666 d. 2 maja Sobieski przyjął od króla patent na H-a polnego, lecz do goryczy trapiących go zarzutów szlachty przybyło mu teraz nowe strapienie: porażka pod Mątwami. Dopiero po śmierci Lubomirskiego i Ludwiki Maryi, od sławnego „siedzenia w Podhajcach", t. j. od października 1667 r. należałoby datować rzeczywiste i zbawienne dla Polski hetmaństwo Sobieskiego. Na sejmie wiosennym 1668 r. otrzymał on buławę wielką od króla, a więc pierwszy raz połączył niepołączalne dotąd (incompatibilia) urzędy: najwyższy wojskowy i najwyższy z ministeryalnych cywilnych, buławę z laską. Mógł stać się groźnym dla swobód szlacheckich potentatem, zwłaszcza, że posiadał ogromne dobra i rozległe koligacye krwi z H-ami polnymi: Dymitrem Wiśniowieckim w Koronie i Kazimierzem Radziwiłłem w wojsku litewskiem. Był mu nieżyczliwym i zawsze szkodliwym H. w. lit. Michał Pac. To też podziwiamy najbardziej w Sobieskim zdolność nakłonienia nawet tak niesfornego i przekornego kolegi do uległości w marszu pod Chocim 1673. Wszyscy czterej H-i dzielnie walczyli w tej przesławnej bitwie, ale Polska i Europa uznała jednego Sobieskiego—i słusznie—zwycięzcą, zbawcą Rzplitej od poddaństwa Turkom, obrońcą chrześciaństwa od ich przemocy. Pac przeszkodził należytemu wyzyskaniu zwycięstwa, a gdy podczas sejmu elekcyjnego (1674) nadeszła wiadomość o nowej wyprawie sułtana, Sobieski został obrany na króla, i to z prośbą, aby zatrzymał przy sobie w. koronną buławę. Jakoż dwa lata spędził w obozach i bitwach; dopiero po koronacyi 1676 zamianował ks. Dymitra Wiśniowieckiego wielkim, a serdecznego przyjaciela swego, St. Jabłonowskiego—polnym. W wiekopomnej bitwie pod Wiedniem Jabłonowski miał godność wielkiego, a Mik. Sieniawski polnego, lecz hetmanił w istocie sam król Jan III jako wódz naczelny wojsk polskich, cesarskich i Rzeszy niemieckiej. Tu hetmaństwo polskie osiągnęło największą sławę przez czyn powszechno-dziejowego znaczenia. Ta chwila była też jego zenitem. W późniejszych bojach i planach Jan III doznawał zawodów, a w ostatnich latach życia i po śmierci jego walkę obronną z muzułmanami najwytrwa-

Digitized by Google

lej i najwaleczniej podtrzymywał Jabłonowski. Litewscy: Kazimierz Sapieha i Józ. Słuszka upamiętnili się tylko zaburzeniami, wywołanemi przez nadużycia władzy. Za panowania Sasów, gdy zeszli do grobu współpracownicy Sobieskiego: Jabłonowski († 1702), Szczęsny Potocki († 1702) i Hieronim Lubomirski († 1706), H-i stają się figurantami niezdolnymi do żadnej walki z wojskami szwedzkiemi i rossyjskiemi, a nareszcie i z żadnemi po r. 1717, kiedy nastąpiło zredukowanie całej siły zbrojnej Rzplitej do 24 000 głów. Wśród półwiekowego pokoju, a raczej letargu i bezrządu, znikły tak zdatność bojowa sławnej niegdyś konnicy i ulubionej dragonii Jana III, jak duch rycerski szlachty. Opisany przez Kitowicza H. z czasów Augusta III, jakiś starzec na koniu o spętanych łańcuchami nogach, jest chyba karykaturą dawnych H-ów, co umieli gonić lotnych Tatarów na ogromnych przestrzeniach bez wytchnienia i jadła. Ale ten niedołężny wódz zwyrodniałych chorągwi usarskich i pancernych, czy też petyhorskich, był magnatem, posiadaczem olbrzymich latifundiów, wichrzącym na sejmach i sejmikach, popychającym dużą gromadę ludzi ku popieraniu jego oligarchicznych zachcianek. I oto reforma Czartoryskich 1764 r. łamie władzę buławy, tworząc Kommissye Wojskowe Koronną i Litewską czyli ministerya wojny, a bardziej jeszcze sprowadzając do pomocy wojska rossyjskie. H. w. kor. Jan Klemens Branicki chciał walczyć, ale umiał tylko uciekać, i po krótkim marszu kapitulował za pośrednictwem żony swojej, Poniatowskiej (1765); H. polny, Wacław Rzewuski, dał się aresztować we własnym pałacu i został wysłany do Rossyi przez Repnina (1767). Ani jedna buława nie pojawiła się na teatrze działań konfederacyi Barskiej i w czasie pierwszego rozbioru. W r. 1776 miejsce rozwiązanych Kommissyj Wojskowych zabiera Departament Wojskowy Rady Nieustającej przy boku JKM-ci; prezydencya w nim przyznana H-om po kolei kadencyami, ale polny, Seweryn Rzewuski, wcale nie zasiada, pobierając jednak pilnie pensyę hetmańską, w. kor., Ksawery Branicki, niewiele też zużył piór na podpisywanie protokółów, a swój animusz wojenny okazuje tylko w obozie rossyjskim pod Oczakowem, jako ochotnik pojedyńczy, bez wojska koronnego; litewscy: Sosnowski, Ludw. Tyszkiewicz, Ogiński—znali proch tylko z polowania. Odtworzona przez sejm czteroletni Kommissya Wojskowa pracuje nad uformowaniem armii zrazu 100-tysięcznej, potem tylko 64-tysięcznej podług wzorów nowoczesnej organizacyi europejskiej, przeważnie Fryderycyańskiej. Ta armia walczyła w r. 1792 pod dowództwem generałów-lejtenantów: Józefa Poniatowskiego, Judyckiego, Zabiełły, a Branicki i Rzewuski połączyli się wówczas ze Szczęsnym Potockim aktem konfederacyi Targowickiej ku obronie dawnej „wolności" szlacheckiej. Podczas drugiego rozbioru przyjęli tytuł H-a, lubo bez kotłów i buńczuków: na Litwie generał-lejtenant rossyjski Szymon Kossakowski, w Koronie zaś kasztelan wojnicki Piotr Alkantara-Ożarowski, z nominacyi, nie króla w sejmie, lecz biskupa inflanckiego i ambasadora Sieversa. Zakończyli oni swoje urzędowanie i życie: jeden w Wilnie d. 25 kwietnia, drugi w Warszawie d. 9 maja 1794. Poczet 22 H-ów wielkich koronnych, 24 wielkich litewskich, 26 i 27 polnych znajduje się w tomie I Niesieckiego w wydaniu Bobrowicza z r. 1839—1846, lecz nie jest kompletnym i wymaga uzupełnień od specyalnego badacza tej instytucyi, szczególnie w XVI wieku. T. K.

Hetmański szlak, ob. Czarny szlak.

Hetsch Filip Fryderyk von, malarz niemiecki (* w Sztutgardzie 1758—† 1839). Kształcił się zrazu pod kierunkiem Guibala i Harpera, potem w Paryżu pod Karolem Vernetem; przebywał jakiś czas w Rzymie, po powrocie do kraju został malarzem dworu i dyrektorem muzeum (1798). Artysta ten, którego talent wychwala Goethe w „Winckelmannie", należał do szkoły klasycznej. Główniejsze dzieła jego: Śmierć Papiryusza, Brutus i Porcya, Tullia przejeżdżająca przez ciało ojca, Daniel wśród lwów, Edyp prowadzony przez córkę, Maryusz na ruinach Kartaginy, Portret księcia Ludwika Eugeniusza wirtemberskiego, i in.

Hettinger Franciszek, teolog rzymsko-katolicki (* 13 stycz. 1819 — † 1890). Urodzony w Aschaffenburgu, odbywał 1836 — 39 studya w tamtejszym zakładzie naukowym teologiczno-filozoficznym, poczem był do r. 1841 na uniwersytecie würzburskim, a 4 lata w Collegium germanicum w Rzymie, gdzie też został r. 1843 wyświęcony na kapłana; w r. 1845 zaś otrzymał tytuł dr-a św. teologii. Następnie był kolejno: wikaryuszem w Alzenau, w Niższej Frankonii; r. 1847 assystentem, 1852 subregensem seminaryum duchownego w Würzburgu, r. 1856 nadzwyczajnym, 1857 zwyczajnym profesorem nauk teologicznych wstępnych i patrologii w tamtejszym uniwersytecie, 1859 dr. filozofii *honoris causa*, prof. apologetyki i homiletyki, 1865 członkiem honorowym teologicznego fakultetu wiedeńskiego. Tendencya szlachetna licznych dzieł H-a zwraca na niego uwagę Watykanu: zyskuje tam uznanie, a w r. 1868 zostaje powołany do Rzymu do prac przygotowawczych do Soboru powszechnego r. 1870. — Z prac H-a, poza rozprawami drukowanemi w pismach, zaznaczamy: „Das Priesterthum der Kath. Kirche" (Regensb. 1851); „Die kirchlichen u. socialen Zustände von Paris" (Moguncya 1852); „Das Recht u. die Freiheit der Kirche" (wyd. 2-e 1860); „Der Organismus der Universitätswissenschaften und die Stellung der Theologie in demselben" (Würzburg 1862); „Apologie des Christenthums" (Freiburg 1863, wyd. 4-e 1873; dzieło to wybornie tłóm. na język francuski Julian Lalobe de Fel-

Digitized by Google

court i J. B. Jeannin); „Die Kunst im Christenthum" (Würzburg 1867); „Die kirchliche Vollgewalt d. apostolischen Stuhles, Zugabe zur Ap. d. Christenthums" (Freiburg 1873). △

Hettner Herman, niemiecki historyk sztuki i literatury (* 1821 pod Złotoryą na Szląsku — † 1882 w Dreźnie). Studya odbywał w Berlinie, Heidelbergu i Halli, kształcił się dalej we Włoszech. Od 1847 wykładał estetykę i historyę sztuki i literatury w Heidelbergu, od 1851 był profesorem nadzwyczajnym w Jenie; w 1855 powołano go do Drezna na stanowisko dyrektora królewskich zbiorów starożytności i profesora historyi sztuki w Akademii sztuki; od 1869 wykładał historyę sztuki i w wyższej szkole technicznej. Głównem dziełem H-a jest „Litteraturgeschichte des XVIII Jahrhunderts" (6 tomów, Brunświk 1856—70). Zajmuje się ono Anglią, Francyą i Niemcami; odznacza się znakomitą charakterystyką osób, trafnemi sądami estetycznemi i dobrze podmalowanem tłem historycznem. Część, zajmująca się literaturą angielską do połowy w. XVIII, wyszła w przekładzie polskim Chmielowskiego Piotra i Grabowskiego Edw. p. t. „Historya literatury angielskiej etc." (Warszawa 1879; „Bibliot. najceln. utworów literatury europ."). Z innych pism H-a zasługują na uwagę: „Die romantische Schule in ihrem Zusammenhange mit Goethe und Schiller" (Brunświk 1850), „Das moderne Drama" (t-że 1852), „Griechische Reiseskizzen" (t-że 1853), „Vorschule zur bildenden Kunst der Alten" (Oldenburg 1848), „Das königliche Museum der Gipsabgüsse zu Dresden" (1881), „Der Zwinger in Dresden" (Lipsk 1874), „Ital. Studien. Zur Geschichte der Renaissance" (Brunświk 1879). Drobne rozprawy i mowy jego zebrano p. t. „Kleine Schriften" (1884). — Por. A. Stern „Hermann Hettner" (Lipsk 1885).

Hettstedt, miasteczko pruskiej prowincyi Merseburskiej, górskiej okolicy Mansfeld nad Wipeką, na linii kolei żelaznej Berlin - Blankenheim. Leży na wysokości 182 m. nad poziomem morza; posiada duży kościół ewangielicki miejski i mały szpitalny, dwa kościoły ewangielickie na przedmieściach, kościół katolicki, fabryki: fortepianów, sztucznego guano, soku wiśniowego, browar. Liczba mieszkańców w roku 1895 wynosiła 8 821. Nazwa H. wspomniana była w historyi już w r. 1046. W okolicach H-u były już od najdawniejszych czasów prowadzone kopalnie miedzi i srebra. Obecnie znajdują się tu wielkie fabryki machin, fabryki kwasu siarczanego, piece wytapiające rudy miedziane, i t. d. W. N.

Hettum, imię dwóch królów armeńskich czyli ormiańskich w Cylicyi: H. I (1226 — 1270), 11-ty z kolei, był praszczurem nowej dynastyi, Hetumiańskiej, która liczyła 7-u królów i wygasła na Lewonie V w r. 1342. W polityce wewnętrznej potrafił poskromić zuchwałych książąt ormiańskich i ustalić samowładztwo swoje. W stosunkach zagranicznych powstrzymywał sąsiednich władzców tureckich od praktykowanych do owego czasu najazdów. Z potężnymi wówczas Mongołami szukał też pokojowego porozumienia, mianowicie z hanem Hulagu zawarł przymierze, a w r. 1253 przedsięwziął podróż do Karakorum, rezydencyi wielkiego hana, bawił tam trzy lata i wyjednał pokój niby wieczysty. Musiał za to dawać pomoc Mongołom do zdobywania miasta Aleppo i do odbierania Syryi od Mameluków, ci zaś przez zemstę wpadli do Cylicyi i porwali syna królewskiego, Lewona, w niewolę, ale w końcu zawarli pokój na warunkach łagodnych. Niedługo potem H. zrzekł się tronu i wstąpił do klasztoru, gdzie spędził ostatnie chwile życia.—H. II (1298 — 1305), małych zdolności i słabego charakteru, rządził źle i nie umiał poskramiać buntowniczych książąt. Państwo doszło wtedy do ruiny finansowej i wyniszczenia, zwłaszcza po dwukrotnych najazdach Mameluków. Udawał się H. o protekcyę do papieża i proponował mu zjednoczenie Kościoła ormiańsko - gregoryańskiego z katolickim, czemu jednak opierał się lud. Użyte środki przymusowe zawiodły. Wtedy zrzekł się tronu (1305). Żył jeszcze dwa lata (do 1307) jako człowiek prywatny. K. S. B.

Hetzel Piotr Juliusz, księgarz i literat francuski (* 1814 w Chartres—† 1886 w Monte-Carlo). W 1835 został współwłaścicielem księgarni nakładowej Paulina w Paryżu, którą od 1840 sam prowadził. Dzięki stosunkom z Cavaignac'em był w 1848 przez czas jakiś dyrektorem w ministeryum spraw zagranicznych i sekretarzem generalnym rządu tymczasowego. Wygnany w 1851, udał się do Brukselli i zaczął tam wydawać od jego nazwiska zwaną „Collection Hetzel"; po amnestyi w 1859 prowadził ją dalej w innej formie w Paryżu. Od 1864 wydawał wraz z J. Macém „Magasin illustré d'éducation et de récréation", z którego powstała później „Bibliothèque d'éducation et de récréation" (do 1893 wyszło około 250 tomów). Sam H. pod pseudonimem P. S. Stahl napisał szereg opowiadań dla młodzieży, które cieszyły się wielką poczytnością, jak: „Histoire d'un âne et de deux jeunes filles" (1874), „Les patins d'argent", „La famille Chester" (1876), „Odyssée de Pataud et son chien Fricot" (1876), „Les histoires de mon parrain" (1877), „Maroussia" (1878), „Les quatre filles du docteur Marsch" (1880), „Les quatre peurs de notre général" (1881). Po śmierci H-a księgarnię prowadził dalej syn jego, Ludwik Juliusz (* 1847).— Por. Vadier „Pierre Jules Hetzel. Esquisse biographique" (Genewa 1889).

Hetzendorf, przedmieście Wiednia, obecnie część 12-go cyrkułu wiedeńskiego (Meidling), na linii kolei żelaznej Południowej Wiedeń - Tryest i miejskiej Wiedeń-Hütteldorf i Penzing-Kaiser-Ebersdorf; pałac cesarski, park, liczne wille; liczba m-ców w r. 1900 około 9 500. W. N.

Digitized by Google

Heubach 1) miasto w Wirtembergii, u północnych stóp Albuchu; fabryki gorsetów i dywanów, zakład żentyczny; w roku 1898 miało 1 366 m-ców. Nad miastem wznoszą się na wys. 753 metrów ruiny zamku Rosenstein ze wspaniałym widokiem i grotą Finsterloch; 2) H. Wielki, miejscowość w bawarskiej regencyi Dolnej Frankonii, na prawym brzegu Renu, uprawa wina, kamieniołomy i kamieniarstwo. W r. 1890 1 927 mieszkańców - katolików. W pobliżu leży Engelsberg, klasztor franciszkanów, miejsce pielgrzymek; 3) H. Mały, miejscowość na lewym brzegu Menu, naprzeciw H-a Wielkiego, na linii kolei żelaznej Aschaffenburg-Amorbach; rezydencya książąt Loewenstein - Wertheim - Rosenberg. Fabryki sukna, galaret owocowych, fortepianów i t. p. W r. 1900 ok. 1500 mieszkańców-ewangielików. W. N.

Heubachit, minerał, mało-co różniący się od heterogenitu. Z. W.

Heuberg, południowo - zachodnia część Dzikiej Alpy (Szwabska Jura) w Wirtembergii, naga, skalista wyżyna, rozciągająca się do Dunaju pod Tuttlingen i Fridingen do Ebingen i łącząca się ze Schwarzwaldem za pomocą wyżyny Bar. Na wyżynie H. wznoszą się tylko nieznaczne wzgórza kopułowate, z których najwyższe, Lemberg (1 015 m.), leży na wschód od Rottweil; według wierzeń ludowych góra ta jest siedliskiem dyabłów. W. N.

Heuberger Ryszard (* 18 czerwca 1850 r. w Gradcu), kompozytor i krytyk muzyczny. Z początku kształcił się na inżyniera, od 1876 r. poświęcił się muzyce wyłącznie. W r. 1881 H. objął dział krytyki muzycznej w „Wiener Tageblatt", w r. 1896 w „Neue Freie Presse". Napisał i wydał wiele pieśni chóralnych i na głos pojedyńczy, suitę orkiestrową D-dur, uwerturę do Byronowskiego „Kaina", rapsodyę na chór i orkiestrę, parę kantat i kwartetów na głosy męskie; opery: „Abenteuer einer Neujahrsnacht" (Lipsk 1886), „Manuel Venegas" (t-że 1889) i „Miriam" (Wiedeń 1894); dwa balety: „Die Lautenschlägerin" (Praga 1896) i „Struwwelpeter" (Drezno 1897), oraz głośne operetki: „Der Opernball" (Wiedeń 1898) i „Ihre Excellenz" (Wiedeń 1899). A. Pol.

Heubner Otto Leonard, znany z powstania majowego z r. 1849 w Dreźnie (* 1812 w Plauen w Vogtlandzie — † 1893 w Blasewitz). Z zawodu prawnik. W r. 1848 był członkiem parlamentu frankfurckiego, w którym trzymał z lewicą. W 1849 został wybrany z Todtem i Tschirnerem na członka rządu tymczasowego, i wytrwał na tem stanowisku aż do ostatniej chwili, dopóki z Drezna nie ustąpiły ostatki wojska powstańczego. Zaaresztowany w Chemnitz razem z Bakuninem, uwięziony był w Königsteinie i skazany na karę śmierci, którą wszelakoż zamieniono na dożywotnie więzienie. Uwolniony r. 1859 zajął się adwokaturą, a w 1869 został znowu wybrany do izby poselskiej w Dreźnie. W więzieniu napisał „Klänge aus der Zelle in die Heimat" (Drezno 1859). R.

Heubner Jan Otton Leonard (* w Mühltroffie [Saksonia] d. 21 stycznia r. 1843), lekarz. Wykształcenie zawodowe otrzymał w Lipsku i Wiedniu, gdzie osiągnąwszy w r. 1867 dyplom doktorski, został przewodniczącym polikliniki oddziałowej *(Districts-Poliklinik)*; na stanowisku tem pracować zaczął nad chorobami dziecięcemi. W r. 1873 powołano go do Lipska i powierzono mu katedrę chorób wiekowi dziecięcemu właściwych. Z pomiędzy prac jego, godniejsze uwagi są następujące: „Beitraege zur internen Kriegsmedicin" (Lipsk 1871), „Die luetische Erkrankung der Hirnarterien" (t-że 1874), „Die experimentelle Diphtherie" (t-że 1883; praca nagrodzona na konkursie), „Klinische Studien über die Behandlung der Diphterie mit dem Behringschen Heilserum" (t-że 1895) i „Säuglingsernährung und Säuglingsspitäler" (Berlin 1897); w przekładzie polskim posiadamy jego „Dyfteryt szkarlatynowy i jego leczenie" (Warszawa 1889, tłóm. T. Dunin; stanowi zesz. 1-y seryi 1-ej „Odczytów klinicznych", wyd. „Gazety lekarskiej"). Dr J. P.

Heucher Jan Henryk von (* w Wiedniu, na początku r. 1677 — † w Dreźnie d. 23 lutego r. 1747), lekarz i przyrodnik. Nauki pobierał początkowo w Wittenbergu i już w r. 1696 uzyskał tam dyplom magistra filozofii, dalej kształcił się w Lipsku, Jenie i Altorfie, w roku 1699 wrócił znów do Wittenberga i został tamże docentem prywatnym filozofii, w roku następnym osiągnął godność doktora medycyny, obroniwszy rozprawę p. n. „De usu mathematum in medicina", nakoniec w r. 1709 uniwersytet tamtejszy mianował go profesorem zwyczajnym lecznictwa, atoli już w r. 1713 H. porzucił katedrę, by zostać lekarzem przybocznym i konsyliarzem króla Augusta II; równocześnie otrzymał też dozór nad biblioteką królewską i nad zbiorami przyrodniczemi w Dreźnie. Będąc profesorem w Wittenbergu urządził tamże gabinet anatomiczny, oraz założył ogród botaniczny, który opisał w książce p. n. „Index plantarum Wittenbergensium" (1711). Przebywając z królem w Polsce, czynił poszukiwania nad brzegami Wisły w okolicach Warszawy, a zebrane przy tej sposobności okazy przyrodnicze różne i skamieniałości, przewiózł do Drezna, jak świadczy Erndtel („Varsavia physice illustrata etc." Drezno 1730, str. 44). W roku 1721 cesarz Karol VI, zaszczycił H-a szlachectwem dziedzicznem, w tymże roku został również członkiem londyńskiej Royal Society. Licznych pism H-a, treści bądź lekarskiej, bądź przyrodniczej, nie przytaczamy tutaj; wymienia je niżej przywiedzione źródło nasze; zebrali je i wydali razem bracia Haenelowie p. n. „J. H. H. ope

Digitized by Google

ra partim edita, partim nondum edita" (Lipsk 1745, 2 tomy w 4-ce). Roślinę pewną na cześć H-a nazwano Heuchera (ob.). — Porów. C. v. Wurzbach „Biograph. Lexicon des Kaiserthums Oesterreich etc." (tom VIII str. 448) i L. Gąsiorowski „Zbiór wiad. do historyi sztuki lek. w Polsce" (tom II str. 364, 435 i 454). Dr J. P.

Heuchera, rodzaj roślin z rodziny łomikamieniowatych (*Saxifrageae*), składający się z ziół trwałych, o liściach nasadowych, kwiatach drobnych, ułożonych w baldaszkogrony lub kłosy, dwupłciowych, pięcio- albo sześcio-płatkowych, o liczbie pręcików równej liczbie działek okwiatu; owoc—torebka. Opisują ich ze dwadzieścia gatunków, właściwych Ameryce Północnej. Najważniejszą jest *H. americana* L., pospolita w Stanach Zjednoczonych. Korzeń jej (*Alum root*) posiada własności mocno ściskające; zastępują nią często korzeń *Ratanchii*. R.

Heuff Jan Adryan, pisarz hollenderski (* 1843 w Avezaath), znany pod pseudonimem Huf van Buren; studya odbywał w Delft, osiadł później w Avezaath i poświęcił się zupełnie literaturze. Do swych powieści historycznych robił obszerne studya, tak, że zawierają one dużo prawdy dziejowej. Do najlepszych należą: „De Kroon van Gelderland" (Haga 1877); „De mannen van Sint-Maarten" (3 tomy, Haga 1882); „De laatste der Arkels" (2 tomy, Haarlem 1885) i „Hertog Adolf" (Haga 1886). Napisał oprócz tego opis podróży „Langs Lahn en Dill" (2 tomy) i powieść współczesną „Oom Frederik" (Haarlem 1886), którą przerobił później na scenę (Zütphen 1887).

Heuglin Teodor, ornitolog i podróżnik niemiecki (* 1824 w Hirschlanden, w Wirtemberii — † 1876 w Sztutgardzie). W r. 1850 udał się w podróż do Egiptu, zwiedził pobrzeża Morza Czerwonego, i towarzyszył r. 1852 konsulowi austryackiemu w Chartumie, Reitzowi, jako sekretarz jego, do Abissynii; gdy zaś Reitz umarł (r. 1853), on na jego miejsce został zamianowany. Koniec r. 1853 spędził na Białym Nilu i w Kordofanie, r. 1855—w Wiedniu. W marcu r. 1856 zbadał step Bajudu, a powróciwszy do Kairu, wyruszył stamtąd poraz wtóry na brzegi morza Czerwonego, oraz na pobrzeże Somali. Potem dwa lata (1858—60) spędziwszy w Europie na porządkowaniu swych zbiorów, znowu do Afryki wyruszył, jako kierujący wyprawą, wyznaczoną do odszukania Vogla. Gdy wszakże, zamiast dążyć prosto do Chartumu, za długo bawił w Abissynii, odjęto mu dowództwo tej ekspedycyi. Wróciwszy do Chartumu, przyłączył się do wyprawy pań Tinné do Bahr-El-Ghazal, lecz, straciwszy tu towarzysza, Steudnera, przez Berber i Suakim r. 1864 wrócił do Europy z panną Tinné, której matka umarła. W r. 1870 odbył z hrabią Waldburg-Zeil wyprawę polarską na Spitzberg, a w 1871 na parostatku Rosenthala do Nowej Zemli. W r. 1875 zwiedził kraj Beni-Amer (na wschód od Nilu), a w następnym, przygotowując się do zbadania wyspy Sokotory, życie zakończył.—Napisał: „Systematische Übersicht d. Vögel Nordafrikas" (Wiedeń 1887); „Reisen in Nordostafrika" (Gota 1887); „Deutsche Expedition in Ostafrika" (tamże 1864); „System. Übersicht d. Säugethiere Nordafrikas" (Wiedeń 1867); „Reise nach Abessinien, den Gallaländern etc." (Jena 1868); „Reise in d. Gebiet des Weissen Nil" (Lipsk 1869); „Ornithologie Nordafrikas" (Kassel 1869—75); „Reisen nach d. Nordpolarmeere" (Brunświk 1872—74, 3 tomy); „Reise in Nordostafrika" (tamże 1877, 2 t.). Podróż swoją na wybrzeże morza Czerwonego i do kraju Somali opisał w „Geogr. Mitt." Petermana 1860—61. *

Heulandyt, minerał, zwany też stylbitem. Jest to zeolit, wodny glinokrzemian wapniowy, wzoru: $Al_2Si_6O_{16}.5H_2O$. Krystalizuje się w układzie jednoskośnym. Kryształy te należą do klasy słupa jednoskośnego. Niektórzy jednak przypisują im symetryę naśladowczą, ponieważ składają się one z wielu osobników trójskośnych, zrosłych w taki sam sposób jak w plagioklazach. Pomimo to jednak figury wytrawień wykazują symetryę jednoskośną. Łupliwość doskonała w jednym kierunku, mianowicie równolegle do płaszczyzny podłużnej. Wywołuje ona często połysk perłowomaciczny. Tw. 3.5 do 4, ciężar właściwy 2.1 do 2.2. Skład procentowy, odpowiadający wzorowi wyżej podanemu, następujący: 59.3 krzemionki, 16.7 glinki, 9.2 wapna, 14.8 wody; jednak obecne są zawsze drobne domieszki tlenków alkalicznych, także strontu i innych. W kwasach rozkłada się, wydzielając krzemionkę szlamistą. Pod wpływem roztworów chlorku sodowego lub potasowego przechodzi w odpowiednie związki alkaliczne (heulandyt sodowy i potasowy) a także w analcym. Występuje w próżniach bazaltów i melafirów, bywa też w granitach, a nawet w żyłach kruszcowych. Z. W.

Heun Karol Gottlieb Samuel (* 1771—† 1854), autor belletrysta niemiecki, piszący pod pseudonimem H. Clauren. Był naprzód urzędnikiem pruskim, następnie księgarzem. W latach 1813—14, w czasie wojny francuskiej, redagował przy pruskim sztabie głównym czasopismo „Feldzeitung". Później zajmował różne urzędy, od 1820 do 1823 r. redagował urzędową gazetę „Preussische Staatszeitung". Ostatnie lata życia aż do śmierci spędził jako emeryt w Berlinie. Należał do najpopularniejszych pisarzy swego czasu, ale popularność osięgnął przez schlebianie najniższym i najgminniejszym upodobaniom współczesnej publiczności. — Pisywał komedye („Der Brauttanz", Dresno 1817 i „Das Vogelschiessen" 1822; „Der Bräutigam aus Mexico", 1824; „Der Wollmarkt oder das Hôtel de Viburg", 1827), oraz powieści („Mi-

Digitized by Google

mili", Drezno 1816; „Liesli und Elsi", 1821; „Das Dijouröschen", 1821; „Die Gräfin Cherubini", 1824; „Jungfer Lieschen", 1827), w których wyuzdana lub wyrafinowana lubieżność łączy się z ckliwym sentymentalizmem i bardzo płaskim, pospolitym poglądem na świat i życie. Oprócz wymienionych oddzielnych wydań wyszło zbiorowe wydanie jego pism „Gesammelte Schriften" (Lipsk 1851). W. G.

Heurich Fryderyk, stolarz polski (* w Warszawie 1804—† 29 października 1871 r.). Po ukończeniu nauk przygotowawczych w Warszawie kształcił się w obranym zawodzie stolarskim pod okiem ojca, znanego majstra stolarskiego tamże. W roku 1818 udał się za granicę, pracował czas dłuższy w słynniejszych fabrykach Wiednia, Sztrasburga i Paryża, a powróciwszy do kraju 1824 r. objął kierownictwo fabryki ojcowskiej, pracując nad jej rozwojem i wprowadzeniem nowych ulepszeń. Znane w owym czasie machiny pomocnicze: do rznięcia fornierów, do torsowania, piły mechaniczne i inne do swej fabryki stopniowo wprowadzał. Wspólnie z przyjacielem swoim, Antonim Hannem, znanym chemikiem naszym, udoskonalił sposób farbowania drzewa na pniu, z których-to drzew wyroby, przedstawione na wystawach w Paryżu, Brukselli i Warszawie, zjednywały H-owi odznaczenie i powszechne znawców uznanie. Wskutek tych usiłowań i wrodzonych zdolności artystycznych kierownika fabryka wyrobów stolarskich, którą H. pod firmą „Bracia Heurich" wspólnie z bratem, Janem Danielem, przez lat kilkanaście w Warszawie prowadził, zjednała sobie w kraju całym zasłużoną wziętość. Z fabryki tej, na zamówienia pałaców Cesarskich i najznakomitszych rodzin naszego kraju, wyszło wiele prawdziwie pięknych wyrobów stolarskich, których tu wymienić niepodobna; wspomnimy tylko o meblach w pałacu Łazienkowskim w Warszawie, w pałacu Cesarskim w Skierniewicach, w rezydencyi Cesarskiej w Modlinie i w Zamku Królewskim w Warszawie; te ostatnie wykonane na zamówienie ks. Paszkiewicza. Biblioteka wykonana dla hr. Aleksandra Przeździeckiego, autora „Wz. Sztuki Średniowiecznej", podest przed ołtarzem w kościele ewangielicko-augsburskim w Warszawie, oraz stół owalny w „białym domku" w Łazienkach, którego pięknie rzeźbiona noga hebanowa i blat inkrustowany drzewem na pniu farbowanem—są to perły sztuki stolarskiej w wielkim stylu. Jako biegły rysownik H. wszystkim swoim wyrobom umiał nadawać wartość prawdziwych dzieł sztuki stolarskiej, a zbiór własnoręcznych rysunków do kilku tysięcy sztuk dochodzący (Zbiór ten dziś stanowi własność wnuka Fryderyka, budowniczego Jana Heuricha), świadczy o jego poczuciu i wykształceniu artystycznem. W r. 1858 H. zakład swój stolarski przeniósł do Skierniewic, gdzie prowadził go z początku w mniejszych rozmiarach, odzyskawszy jednak zdrowie powiększył i prowadził tam jeszcze lat dwanaście. Kierując więc przeszło lat 40 zakładem stolarskim, wykształcił znaczną liczbę uczniów i tem nie mało się przyczynił do rozwinięcia stolarstwa polskiego. Oprócz czynności na polu artystyczno-przemysłowem H. nie jednokrotnie sprawował obowiązki publiczne: naprzód kilka razy był obierany na członka rady szpitala ewangielickiego w Warszawie, następnie pracował w wydziale budowlanym kollegium kościoła ewangielicko-augsburskiego, nakoniec w Skierniewicach do samego prawie zgonu był członkiem rady szczegółowej Domu schronienia starców i kalek w tem mieście. A. Kuss.

Heurich Jan, budowniczy polski (* w Warszawie 21 marca 1834 r.—† 24 marca 1887 r.). Od najmłodszych lat okazywał zdolności do rysunku, które rozwijał pod kierunkiem fachowo wykształconego ojca (ob. Heurich Fryderyk). Będąc w gimnazyum, uczęszczał na lekcye malarza i profesora Piwarskiego i wykształcił się na biegłego rysownika i akwarellistę. W r. 1852 wstąpił do b. Szkoły sztuk pięknych w Warszawie, w której dział kompozycyi architektonicznej prowadził znany budowniczy Henryk Marconi. Profesor wywarł wpływ na ucznia i rozwinął w nim zamiłowanie do renesansu włoskiego XV i XVI w., któremu też później H. w samodzielnej swej pracy hołdował. Będąc jeszcze uczniem Szkoły sztuk pięknych, zwiedził pieszo Krakowskie, Sandomierskie i Lubelskie, badając celniejsze pomniki architektury rodzimej i notując skrzętnie każdy szczegół. Ukończywszy Szkołę szt. p. 1856 r. ze stopniem budowniczego klasy I, zapisał się na aplikacyę do kommissyi spraw wewnętrznych i duchownych przy członku rady budowlanej, Henryku Marconim, który, znając go jako zdolnego i pracowitego ucznia, dawał mu do opracowania trudniejsze projekta architektoniczne. Kościół w Willanowie, jeden z piękniejszych pomników renesansu włoskiego u nas, zaprojektował H. według wskazówek Marconiego, kierował budową tego kościoła w latach 1856 do 1860, zaprojektował i wykonał części konstrukcyjne budowli wyłącznie według własnego uznania. W r. 1862 Marconi, wezwany przez hr. Chreptowicza, ministra dworu w. ks. Konstantego, ówczesnego namiestnika Królestwa, do kierowania zamierzoną przebudową zamku Królewskiego w Warszawie, przedstawił jako swego pomocnika H-a. Niemożność porozumienia się z budowniczym, Potołowem, co do prowadzenia tej przebudowy zniewoliła Marconiego i H-a do usunięcia się od zamierzonej restauracyi. W r. 1862, po złożeniu stosownego egzaminu, H. otrzymał stopień budowniczego klasy II i zajął się samodzielną praktyką prywatną. W tym czasie wykonał projekt konkursowy budowy alumnatu dla nauczycieli elementarnych W. Ks. Poznań-

Digitized by Google

skiego; w 1864 otrzymał I nagrodę wraz z E. Cichockim, Z. Kiślańskim i A. Schimmelpfenigiem za projekt konkursowy przebudowy ratusza w Warszawie. W r. 1865 H. zwiedził Włochy, Niemcy i Francyę; w 1866 złożył egzamin na budowniczego klasy III, a w następnych latach otrzymywał nagrody na rozlicznych konkursach jak oto: za projekt instytutu politechnicznego w Łodzi, za projekt teatru ludowego i synagogi na Tłómackiem w Warszawie. Nagrody zdobywane na konkursach wyrobiły H-owi rozległą praktykę prywatną. Wierny renesansowi włoskiemu z XV i XVI w., który znał i którym władał znakomicie, odczuwając subtelność proporcyi i mając wielką wprawę w rysowaniu szczegółów, H. był nieporównanym i prawdziwym artystą w stosowaniu tego stylu. Z pomiędzy wielu prac jego wyróżnić należy: projekt

Fig. 235. Heurich Jan.

pałacu dla Leopolda Kronenberga w Alejach Ujazdowskich; pałacyk na rogu Al. Ujazdowskich i ul. Pięknej na posesyi № 1756*B*, oraz dom przy zbiegu ulic Szkolnej i Świętokrzyskiej na posessyi № 1328. W r. 1869 opracował projekt cyrku murowanego na posessyach № 1087 *ł k* i przy ul. Maryańskiej w Warszawie. Fundamenta pod cyrk były założone, lecz niemożność pozyskania kapitału przez zapisy na akcye spowodowała zaniechanie robót. Oprócz wspomnianych H. wykonał budowę domów w Warszawie przy zbiegu ulic Królewskiej i Nowo-Zielnej na posessyi № 1064 *a*, *b*, *c*, *d*, *f*, w Al. Ujazdowskich na rogu Wilczej № 1673, przy ul. Leszno № 660, przy ul. Senatorskiej № 474 i 475, przy ul. Kotzebuego № 612*c*, willę w Al. Ujazdowskich № 1659 i wiele innych. Poza Warszawą do większych prac H-a zaliczyć należy kościół katolicki w mieście Chełmie, który zaprojektował i wykonał w stylu gotyckim; szczegółowe plany dworca kolejowego w Skierniewicach, liczne dwory i pałacyki wiejskie, z których wyróżnić należy dwór w Więcławicach i wille w Grodzisku. — Na polu piśmiennictwa technicznego H. pracować zaczął zaraz po wyjściu ze Szkoły szt. p., umieszczając swoje artykuły naprzód w „Korrespondencie Rolniczym", wydawanym przy „Gazecie Warszawskiej". Po założeniu „Dziennika politechnicznego" w 1859 przez trzy lata był czynnym współpracownikiem tego czasopisma. Opracował również „Przewodnik dla stolarzy" i „Przewodnik dla cieśli", które stały się cennym nabytkiem naszej literatury technicznej. Od r. 1878 był współpracownikiem „Przeglądu Technicznego", a w r. 1882 wszedł do składu redakcyi tego czasopisma. W dniu 20 lutego 1887 r. Heurich powołany został przez kolegów na stanowisko administratora „Przeglądu Technicznego", w dniu 24 marca tegoż roku zmarł, zostawiając po sobie chlubne wspomnienie na kartach budownictwa polskiego i trwałe ślady swej działalności na polu piśmiennictwa technicznego. A. Kusz.

Heurne (Heurnius) Jan van (* w Utrechcie d. 25 lutego r. 1543—† w Lejdzie d. 11 sierpnia r. 1601), lekarz. Do nauk zawodowych zaczął przykładać się od r. 1561 w Louvain, gdzie K. Gemma (ob.) był głównym mistrzem jego; w r. 1563 przeniósł się do Paryża, a po dłuższym tamże pobycie do Padwy, gdzie, otrzymawszy w r. 1571 dyplom doktorski, został lekarzem przybocznym hrabiego Granvelli; porzuciwszy stanowisko to w r. 1573, powrócił do Utrechtu i zajmował się tam wykonawstwem lekarskiem z powodzeniem niemałem; z porad jego, między innymi, zwykł był korzystać słynny hrabia Egmont (ob.). W r. 1581 powołany był na profesora lecznictwa do Lejdy i pozostawał na katedrze tej do śmierci. H. słynął jako profesor wyborny i był autorem kilku dzieł wielce cenionych w swoim czasie; zebrał je i wydał razem syn jego, Otton H. (ob.), poprzedzając je życiorysem obszernym ojca, p. n. „Opera omnia, tam ad theoriam quam ad praxin medicam spectantia" (Lejda 1609 i 1658). Jako znawca wytrawny języka greckiego i przytem wielbiciel wielki Hippokratesa opracował H. aforyzmy jego, opatrując je objaśnieniami obszernemi; wyszły p. n. „Commentarii in Hippocratis aphorismos" (Lejda 1609, wyd. pośmiertne). — Por. K. Sprengel „Versuch e. pragmat. Gesch. der Arzneykunde" (wyd. 3-e, T. III str. 343 i nast.) i J. Pagel „Gesch. der Med." (Cz. I str. 204, gdzie wszakże mylnie podano, że H. był pierwszym prof. klinicznym w Lejdzie). Dr J. P.

Heurne Otton van (* w Utrechcie dnia 8 września r. 1577—† w Lejdzie d. 24 lipca r. 1652), syn Jana H. (ob.), lekarz. Wykształcenie zawodowe otrzymał w Lejdzie pod przewodnictwem ojca i po śmierci jego objął po nim

Digitized by Google

katedrę lecznictwa w r. 1601, od r. 1617 wykładał nadto anatomię. H. pierwszy w Hollandyi założył klinikę lekarską i wzorowo nauczał w niej w ciągu lat wielu; zasługę tę niesłusznie przypisują niektórzy dziejopisowie lecznictwa ojcu jego. Wydał dzieła Fernela (ob.) i ojca swego, oraz kilka książek własnych, pisywał też wiersze łacińskie, uchodzące za bardzo dobre.— Porów. życiorys H-go, napisany przez C. E. Daniëlsa, w „Biograph. Lexikon d. hervor. Aerzte" (T. III str. 189). Dr J. P.

Heurnius Jan, ob. Heurne.

Heurteloup Mikołaj baron (* w Tours d. 26 listopada r. 1750—† w Paryżu d. 27 marca r. 1812), chirurg sławny, naczelnik służby zdrowia wielkiej armii napoleońskiej. Rodzice jego, ludzie biedni, łożyć nie mogli na wykształcenie syna, sam więc, o siłach własnych przy pomocy poznanych ludzi dobrych wywalczyć sobie musiał stanowisko w świecie, a zaszedł daleko i stanął wysoko. Dostawszy się na wyspę Korsykę w r. 1770, zaczął się tam uczyć praktycznie chirurgii, a przy zdolnościach wrodzonych wielkich i pracy żelaznej szybkie w niej czynił postępy i po latach kilku mógł wstąpić już jako chirurg do służby wojskowej. Podczas pobytu 16-letniego na wyspie wyuczył się też wybornie po włosku, co mu się później przydawało. W r. 1782 posunięto go na chirurga sztabowego z zajęciem w lazaretach korsykańskich; w r. 1786 otrzymał miejsce lekarza starszego w szpitalu wojskowym, tulońskim, w r. 1793 powołano go do Paryża na członka rady lekarskiej, nakoniec, idąc stopniowo coraz dalej, w r. 1808 został dyrektorem naczelnym służby zdrowia wszystkich wojsk francuskich; otrzymał też od Napoleona I dziedziczny tytuł barona cesarstwa. H. był chirurgiem bardzo biegłym i doświadczonym i wywarł wpływ niemały na świetny rozwój ówczesnej chirurgii francuskiej, wielce też zasłużył się ojczyźnie swej jako znakomity organizator służby zdrowia i urzędnik sprężysty. Zajęcia obowiązkowe mało mu czasu wolnego zostawiały, więc też niewiele pisywał. Oprócz kilku tłómaczeń z języka włoskiego i niezbyt licznych prac drobniejszych, pomieszczonych bądź w wydawnictwach peryodycznych, bądź w „Dictionnaire de Sciences médicales", wydał osobno: „Précis sur le tétanos des adultes" (Paryż 1792) i „Notice sur Manne, chirurgien de la marine" (Berlin 1808). — Por. „Biographie méd." (T. V str. 181). Dr J. P.

Heurteloup Karol Ludwik Stanisław baron (* w Paryżu d. 16 lutego r. 1793— † tamże w listopadzie r. 1864), syn Mikołaja H-a (ob.), chirurg znakomity i wynalazca narzędzi do kruszenia kamieni w pęcherzu moczowym, bardzo dobrych i ze zmianami pewnemi do dziś używanych powszechnie. Początkowo zamierzał wstąpić do służby administracyjnej, następnie wszakże zapisał się na wydział lekarski w Paryżu; nauki ukończył w r. 1823, w którym, po obronieniu rozprawy „De l'inflammation de la membrane muqueuse gastro-pulmonaire chez les enfans nouveau-nés", dyplom doktorski osiągnął. Były to właśnie czasy, w których zajmowano się gorąco sprawą kruszenia kamieni moczowych w pęcherzu, zamiast wycinania ich po dawnemu. I H. zajął się nią gorliwie, a posiadając niezwykłe zdolności do mechaniki, wynalazł przyrząd nowy, obmyślony dowcipnie, odpowiedni bardzo do wykonywania operacyi rzeczonej, a różny od tych, które już poprzednio wymyślili Civiale i Leroy d'Etiolles (ob.). Między H-em a wymienionymi lekarzami wynikła z powodu tego polemika ostra, trwająca lat wiele, gorsząca wprawdzie nieraz, ale mająca tę stronę dobrą, że przyczyniła się niemało do wydoskonalenia litotrypsyi (ob.).—W r. 1828 H. wyjechał do Londynu, otrzymawszy poprzednio od Akademii paryskiej 5000 franków jako nagrodę za wynalazek swój. Bawiąc w Anglii do r. 1832, starał się o rozpowszechnienie tam czynem, słowem i piórem sposobu kruszenia kamieni, wynalezionego przez siebie, co mu się też udawało pomyślnie. Powróciwszy do Paryża ponownie otrzymał 6000 franków nagrody za ulepszenie narzędzi swych. W r. 1837 wyjechał do Rossyi, a bawiąc dłużej w Petersburgu i w Moskwie, miewał tam odczyty o nowych narzędziach i sposobach operowania niemi. Stanąwszy z powrotem w Paryżu, pracował dalej nad udoskonaleniem operacyi kruszenia, wojując wciąż piórem z przeciwnikami swymi, a to tak zajadle, że w r. 1856 doszło aż do sprawy sądowej, w której Leroy d'Étiolles występował przeciw niemu. Starania czynione przez niego dla uzyskania katedry profesorskiej spełzły na niczem. Z bardzo wielkiej liczby prac H-a wymieniamy tu tylko najważniejsze, jak oto: „Examen critique de l'ouvrage de Mr. Civiale de la lithotritie etc." (Paryż 1827), „Mémoires sur la lithotripsie par percussion etc" (tamże 1833), „Trois époques pour servir à l'histoire de la lithotritie" (tamże 1842), „De la lithotripsie sans fragmens... ou de la pulvérisation des pierres vesicales" (tamże 1846), „Lithotripsie. L'Art de broyer les pierres dans lu vessie humaine" (tamże 1858) i „Rétrécissements de l'urètre etc." (tamże 1855, wyd. 2-e 1859).—Por. J. Rochard „Histoire de la chirurgie française au XIX siècle" (Paryż 1875, str. 191 i nast.); G. Vapereau „Dictionnaire universel des contemporains etc." (wyd. 2-e 1880, T. I str. 868); w Callisena „Med. Schriftsteller-Lexikon" są wymienione niemal wszystkie prace H-a, z wyjątkiem ostatnich (T. VIII str. 458 i T. XXVIII str. 517). Dr J. P.

Heurtier Jan Franciszek, budowniczy francuski (* 1739 roku w Paryżu—† 1722 roku w Wersalu). Uczeń Lécuyera i Lejaya, w r. 1765 zdobył wielką nagrodę rzymską, wskutek czego po powrocie do kraju mianowany został

Digitized by Google

kolejno inspektorem robót przy pałacu wersalskim, budowniczym królewskim i członkiem królewskiej Akademii architektury (1776). Z prac jego wersalskich głównemi są: teatr miejscowy, wzniesiony dla panny Montausier, i dwa skrzydła gmachu intendentury. W Paryżu wystawił nową salę teatralną dla komedyi włoskiej, zamienionej z czasem na teatr Opery Komicznej, który zgorzał w 1887 roku. S. S.

Heurystyka, gr. εὑρεστικὴ τέχνη, sztuka odkrywania, robienia wynalazków, od εὑρίσκειν — znajdywać, odkrywać. Scholastycy H-ę nazywali *ars inveniendi* albo *ars combinatoria*. H. dawniej oznaczała często, obecnie rzadziej, tę część logiki, która podaje zasady i metody zdobywania prawd nowych, robienia odkryć i wynalazków. H-ę wyodrębniano jako oddzielną całość od tej części logiki, która zajmuje się normami poprawnego wykładu i dowodzenia wiedzy, a którą znów scholastycy nazywali *ars disserendi*, tak tłómacząc nazwę dyalektyka (ob.). Szczególnie od końca XIII w., wobec rozkwitu scholastyki, niektóre umysły niezadowolone jej bezpłodnym formalizmem, przerabiającym dogmaty kościelne i dające się z dogmatyką pogodzić pierwiastki nauki Arystotelesa, zaczęły marzyć o stworzeniu czegoś w rodzaju sztuki, która umożliwiałaby zdobywanie prawd nowych, pomnażanie wiedzy i tym sposobem wyjście z koła błędnego mądrości scholastycznej. Marzono nawet o sztuce, któraby zawierała wyczerpujące przepisy formalne do zdobycia wszystkich prawd czyli wiedzy całkowitej. Miała to być właśnie H. czyli *ars inveniendi*. Ponieważ zaś sztuka ta opierała się pospolicie na mniej lub więcej dowolnie ułożonej liście zasadniczych kategoryj wiedzy formalnej i materyalnej i polegała na mechanicznem kombinowaniu tych kategoryj, w przypuszczeniu, że tą drogą dadzą się osiągać prawdy nowe i nawet wszystkie, więc sztukę tę nazywano także *ars combinatoria*. Typowy przykład tego rodzaju H-i mamy w dziele „Ars magna" Rajmunda Lullusa (ob.). U podstawy całego szeregu prób tak pojętej H-i leży przekonanie, że wyczerpująca lista zasadniczych kategoryi wiedzy da się wysnuć z samego umysłu, oraz, że następnie syntetycznie, w drodze kombinowania kategoryi i dedukcyi, da się osiągnąć system wiedzy o wszelkich rzeczywistych i możebnych rzeczach i stosunkach wszechświata. Pomysły w tym stylu nie były nawet obce Descartesowi („Epistolae" I, 111, editio Amstelodam.) i Leibnizowi („Opera philosophica" edit. Erdmann, 2 vol., Berlin 1839—1840). — Obok tych prób i pod naciskiem tej samej żądzy rozemknięcia koła bezpłodnych spekulacyj scholastycznych powstał również szereg prób H-i o kierunku empirycznym, mającej głównie na celu rozszerzenie wiedzy o przyrodzie. Najwybitniejszym wyrazem tej dążności było „Novum Organum" Franciszka Bakona (ob.), gdzie chodzi o poznawanie przyrody, odkrywanie jej praw na podstawie doświadczenia i metodą indukcyjną. Od Bakona też ustala się pogląd, wyznawany aż do Johna Stuarta Milla, że właściwa H. zamyka się w obrębie teoryi doświadczenia i indukcyi, że to jest prawdziwa *ars inveniendi*, przynajmniej dla nauk przyrodniczych; tymczasem teorya dedukcyi czyli logika formalna w ścisłem tego słowa znaczeniu jest sztuką wykładu i dowodzenia, a więc *ars disserendi*. Jednak od czasów Kanta coraz rzadziej spotykamy się z H-ą jako odrębną, samoistną częścią logiki i nazwa ta w systematyce dyscyplin filozoficznych coraz bardziej się zaciera. Z nowszych np. Reichlin-Meldegg w swojem „System der Logik" (Wiedeń 1870) logikę stosowaną nazywa dyalektyką, pierwszą zaś część dyalektyki — H-ą; dziś jednak ta właśnie część nosi pospolicie miano teoryi poznania. Gdy więc dawniej logikę dzielono na dyalektykę (*ars disserendi*) i heurystykę (*ars inveniendi*), dziś dzielimy ją na logikę formalną i teoryę poznania wraz z metodologią nauk. Głównie trzy okoliczności wpłynęły na zanik H-i jako odrębnej dyscypliny logicznej: 1) Stanowisko utylitarne w logice coraz bardziej ustępuje miejsca stanowisku teoretycznemu; metody dedukcyi i indukcyi rozważane są raczej jako metody wykładu powszechnie zrozumiałego i uzasadnienia powszechnie wartościowego wiedzy już osiągniętej, nie zaś jako metody, któremi możnaby się świadomie kierować w osiąganiu prawd nieznanych; co najwyżej przyznaje się im pewną stronę heurystyczną. — 2) Rozbiór psychologiczny czynności poznawczych i badania nad dziejami wiedzy naukowej uwydatniają mnóstwo warunków i czynników rozstrzygających w sprawie odkrywania prawd nowych, które jednak nie dadzą się ująć w formę ogólnych przepisów normujących. Sposób powstawania prawd nowych w umysłach odkrywców jest nader zawiły, przedewszystkiem w skutek wikłania się za każdym razem mnóstwa warunków indywidualnych, takich, jak właściwości umysłu danego badacza, zasób i rodzaj jego wiedzy i doświadczeń, jego sytuacya kulturalna i biograficzna, wreszcie tak oporne na wszelką analizę sploty warunków, jak geniusz i talent osobisty. Ostatniemi czasy historycy wiedzy zwrócili uwagę na wybitną rolę, jaką w sprawie odkryć i wynalazków odgrywa przypadek. — 3) Rozwój, od czasów J. St. Milla głównie, metodologii nauk szczegółowych, która uwzględnia także i heurystyczną stronę metod. H. jako odrębna całość teoretyczna przestała istnieć, gdyż niepodobna wytworzyć systemu norm, któryby miał znaczenie ogólnego kanonu w sprawie osiągania prawd nowych. Natomiast należy zwrócić szczególną uwagę na heurystyczną stronę metodologii wogóle i metodologii nauk szczegółowych specyalnie. Zasady i metody, przystosowane do materyi nauk poszczególnych,

Digitized by Google

mają w rzeczy samej znaczenie heurystyczne, o ile wyświetlają drogi, które już doprowadziły do prawd nowych, a zatem i nadal obiecują pomyślne wyniki. Wszelkie przepisy, dotyczące sposobów spostrzegania, eksperymentowania, układania protokółów i tablic, niewątpliwie mają charakter heurystyczny. Również zasady przyczynowości i celowości w badaniu przyrody i spraw ludzkich, zasady zachowania masy i zachowania energii w naukach fizycznych, zasada parallelizmu w psychologii—są nietylko podstawowemi w konstruowaniu teoryi, lecz niemniej kierowniczemi przy dociekaniu prawd nowych. W naukach mniej-więcej rozwiniętych nietylko geniusz i szczęśliwe natchnienie, które nie znają prawideł, są czynnikami twórczemi, lecz mnóstwo zagadnień daje się rozwiązywać dzięki wyrobionej już rutynie metodologicznej i technice obserwacyjnej lub eksperymentalnej. Wprawdzie tworzenie nowych pomysłów, przypuszczeń, hypotez nie daje się ująć w karby sztuki; ale wobec gotowych już hypotez metody indukcyjne, statystyczne, rachunek prawdopodobieństwa wciąż odgrywają rolę skutecznych metod heurystycznych. Dzięki temu podrzędne nawet zdolności mogą być wyzyskane w warsztacie naukowym, pod warunkiem posiadania należytej rutyny i wprawy technicznej. Ob. nauczające uwagi o H-ce: Al. Bain „Logika" (przekład polski) t. II, Dodatek H., p. t. „Sztuka wynajdywania" (str. 480—490); Chr. Sigwart „Logik" (II², str. 297 — 327); Wundt „Logik" (II², dritter Abschmitt, Kap. 1).—W pedagogice heurystyczną nazywa się metoda nauczania, która ucznia naprowadza na prawdy, uspasabia go do samoistnego odkrywania nowych dlań twierdzeń, w przeciwstawieniu dogmatycznej metodzie nauczania. Ad. M.

Heusch Wilhelm de, mylnie czasami pisany Heus, Hus lub Hees, malarz hollenderski (* około 1620 roku w Utrechcie—† około 1699 roku). Uczeń Jana Botha, naśladował mistrza swego do złudzenia, tak, że niektóre obrazy jego uchodzą za obrazy Botha. Długi czas przebywał we Włoszech, zwłaszcza w Rzymie, był w r. 1649 dziekanem gildyi malarskiej św. Łukasza w Haarlemie, uprawiał specyalnie malarstwo pejzażowe, szczególniej efekta zachodzącego słońca, co mu się najlepiej udawało. H. malował przeważnie małe obrazki. Figury, ożywiające pejzaże jego są pędzla innych artystów, a mianowicie: Poelenburgha, Lingelbacha albo Adryana van der Velde. Obrazy jego widzieć można w muzeach hollenderskich (jak oto w Amsterdamie [w muzeum państwowem, 2 małe pejzaże włoskie na miedzi], Rotterdamie i Hadze), we Francyi (w Paryżu i w Grenobli), w Szwecyi (w Sztokholmie), w Danii, Rossyi, Niemczech, a mianowicie w Dreźnie, Hamburgu, Brunświku, Sztutgardzie, Gotha, Frankfurcie, Kasselu— i wreszcie w Austryi (w Wiedniu i w Peszcie). Za najlepsze uchodzą pejzaże będące w Wiedniu, Kasselu i Luwrze. S. S.

Heusch Jakób de, malarz hollenderski (* 1657 r. w Utrechcie — † 1701 roku w Amsterdamie). Synowiec i uczeń poprzedzającego. Przebywał we Włoszech, szczególniej w Wenecyi i w Rzymie. Naśladował z początku niewolniczo swego stryja, potem Poussina i Salvatora Rosa, którego manierą tak się przejął, że od grupy malarzy-ziomków swoich, bawiących w Rzymie (Schilderbent), otrzymał nazwę „Afdrack", to jest powtórne odbicie próbnej kliszy, dosłownie „Oddruk". Bawił także czas jakiś w Berlinie, ubiegając się tam, lubo napróżno, o miejsce malarza nadwornego. Dużo własnych obrazów H. sam rytował. Obrazy jego znajdują się w Anglii (w Glazgowie, w Londynie, w zbiorach margrabiego Bute), w Hollandyi (w Amsterdamie, Hadze), w Niemczech (w Brunświku), w Petersburgu (w Ermitażu) i w Wiedniu, który posiada najwięcej obrazów jego pędzla, bo sześć, a mianowicie: dwa w zbiorach cesarskich, dwa w Akademii i dwa w galeryi Lichtensteina. S. S

Heuscheuer, część Sudetów, w północno-zachodniej stronie kotliny Kładzkiej. Jest to urozmaicony przez erozyę grzbiet piaskowcowy, spadający stromo na wszystkie strony, około 780 metrów wysoki, którego najwyższe szczyty (Gross Heuscheuer i Spiegelberg) wznoszą się przeszło na 900 metrów; na szczyty te można się łatwo dostać po stopniach. Erozyjne kształty tej wyżyny są równie malownicze jak słynne labirynty skał sąsiedniego Adersbachu i Wekelsdorfu. Między H. i Mense prowadzi przejście z Reinerz do Lewin na wysokości 640 m. W. N.

Heuschling Filip Franciszek Ksawery Teodor (* w r. 1802 w Luksemburgu—† w r. 1883 w Brukselli), statystyk i polityk belgijski. W r. 1830 został sekretarzem ministeryalnym w ministeryum finansów, w r. 1841 dyrektorem biura statystycznego w ministeryum spraw wewnętrznych i sekretarzem kommissyi statystycznej w Brukselli, w r. 1871 usunął się do życia prywatnego z tytułem „directeur honoraire de la statistique belge". Testamentem swym ufundował konkurs na nagradzać się mające co 5 lat dzieło z zakresu statystyki; przeznaczył na ten cel 25 000 franków, z których procenty pięcioletnie w summie 5 000 obracane są na nagrody za najlepsze prace statystyków belgijskich (pierwszą nagrodę otrzymał Juliusz Sauveur w 1889 za dzieło „Statistique générale de l'instruction publique en Belgique de 1830 à 1885"). Sam H. należał do bardzo wybitnych pracowników na polu statystyki moralności i ludności. Jego tabela śmiertelności (p. n. „Nouvelle table de mortalité de la Belgique" Paryż 1851, wydanie skrócone Akademii w r. 1891) ma dotychczas zastosowanie praktyczne, pomimo, że w swoim czasie wywołała żywą polemikę pomiędzy H-em a Queteletem, w której brali udział także Guil-

Digitized by Google

larde, Liarge i J. E. Horn. Jest to tablica śmiertelności, obliczona za lata 1841 do 1850, od 1-ego do 10-ego roku życia i za dalsze okresy pięcioletne do roku setnego—w porównaniu z przewyżką urodzonych w tych samych okresach. Praca została przedstawiona Akademii nauk moralnych i politycznych, gdzie zyskała uznanie w sprawozdaniu akademika Villermé; potem wszczął się wzmiankowany spór, który właściwie pozostał nierozstrzygniętym. H. ogłosił nadto w formie książkowej: „Essai sur la statistique générale de la Belgique" (Bruksella 1838), „Des naissances de la ville de Bruxelles, considérées dans leur rapport avec la population" (Bruksella 1841), „Sur l'accroissement de la population de la Belgique" (tamże 1844), „De la réforme des impôts en Belgique comme moyen de soulager le paupérisme et d'en arrêter les progrès" (tamże 1844), „Bibliographie historique de la statistique en Allemagne, avec une introduction générale" (tamże 1841), „Manuel de statistique ethnographique universelle, précédé d'une introduction théoretique d'après l'état actuel de la science" (tamże 1849), „Bibliographie historique de la statistique en France" (tamże 1851), „Resumé du recensement général de la population, de l'agriculture et le l'industrie de la Belgique" (tamże 1851), „Précis historique et compte-rendu du Congrès international de statistique, tenu a Vienne en 1857" (tamże 1857), „Notice sur la vie et les ouvrages de Guillaumin Kersseboon, statisticien hollandais du XVIII siècle" (tamże 1857), „Limpôt sur le revenu. Recueil d'opuscules publiés à diverses époques" (Paryż i Bruksella 1873). H. pospołu z Queteletem opracował: „Projet de solutions des questions posées au programme pour le Congrès de statistique à Bruxelles le 20 mai 1853" (Bruksella 1853), „Statistique internationale (population), publiée avec la collaboration des statisticiens officiels des différents États de l'Europe et des États Unis d'Amérique" (tamże 1865). Wraz z Jourdainem opracował: „Dictionnaire encyclopédique de géographie historique du royaume de Belgique" (Bruksella 1868—69). Był to uczony bardzo sumienny i płodny, jeden z filarów nauki statystycznej. St. A. K.

Heusde (wym. Hezde) Filip Wilhelm van, filolog-humanista holenderski, ur. d. 17 czerwca 1778 w Roterdamie, um. 28 lipca 1839 w Gienewie, w czasie podróży po Szwajcarji. Nauki gimnazjalne pobierał w mieście rodzinnym. Od r. 1797 studjował filologję i filozofję w Amsterdamie i Lejdzie, w 1804 został profesorem wymowy i historji w Utrechcie. Znaczną część życia poświęcił studjom nad filozofją Platona i w dziedzinie tej położył niemałe zasługi, ogłaszając prace następujące: „Specimen criticum in Platonem" (Lejda 1803); „Initia philosophiae Platonicae" (Utrecht 1827 — 36, 3 tomy; wyd. 2-e Lejda 1842, 1 tom); „De Socratische school of wysbegeerte voor de negentiende eeuw" (Utrecht 1834—39, 4 tomy; wyd. 3-e 1860; tom 1-y i 2-i w przekładzie niemieckim Leutbechera, wyd. 2-e Erlangen 1840; tom 3-ci po niemiecku nosi tytuł: „Versuche philosophischer Forschungen in den Sprachen" (Utrecht 1838); „Characterismi principum philosophorum veterum, Socratis, Platonis, Aristotelis" (Amsterdam 1839). Prócz tego napisał: „Brieven over den aard en de strekking von het hooger onderwijs" (Utrecht 1829, wyd. 4-e 1857; wydanie niemieckie w przekładzie Weydmanna, 1830); „Brieven over het beoefenen der wijsgeerte, inzonderheid in ons vaderland en in onze tiden" (1837) i „De school van Polybius, of geschiedkunde voor de 19 eeuw" (Amsterdam 1841), wydane po śmierci autora z pozostałych po nim rękopisów. Z pomniejszych jego prac godne uwagi: „Oratio de antiqua eloquentia cum recentiore comparata" (1805, w 8-ce więk.); „Ad bonarum artium in academia Rheno-Trajectina studiosos protrepticus" (Utrecht 1830, w 8-ce więk.), i inne. — Porów. Rovers „Memoria Heusdii commendata" (Utrecht 1841); tenże „Wie was Philip Wil. van H.?" (Utrecht 1875); L. Müller „Geschichte der klass. Philologie in den Niederlanden" (str. 103—104). A. A. K.

Heusde Jan Adolf Karol van, najstarszy syn poprzedniego, filolog holenderski, ur. 26 maja 1812 r. w Utrechcie, um. 16 listop. 1878 r. w Hadze; filologję klasyczną studjował w Utrechcie; w r. 1840 został rektorem szkoły łacińskiej w Amersforcie, w 1847 profesorem starożytnej literatury w Gronindze, i na tym stanowisku pozostawał do r. 1855, poczym usunął się do życia prywatnego i mieszkał przeważnie w Hadze. W dziełach jego z zakresu literatury starożytnej znać więcej pracowitości i erudycji aniżeli krytycznego opracowania. Do najwybitniejszych zaliczają się: „Marcus Tullius Cicero φιλοπλάτων" (Utrecht 1836); „Disquisitio de L. Aelio Stilone, rhetoricorum ad Herennium, ut videtur, auctore" (Utrecht 1839); „Studia critica in C. Lucilium poetam collata" (t-że 1842); „De consolatione apud Graecos" (1840); „Epistola critica ad C. Fr. Hermann de C. Lucilio" (Utrecht 1844), wywołane surową krytyką powyższej pracy H-go p. n. «Studia...», napisaną przez H-a; jako też wydanie krytyczne „Agamemnona" Eschylosa z objaśnieniami (Haga 1864). A. A. K.

Heusinger Karol Fryderyk, właściwie Jan Krystyan Fryderyk Karol von (* w Farnrodzie pod Eisenachem d. 28 lutego r. 1792 —† d. 5 maja r. 1883), lekarz nadzwyczaj uczony, zasłużony szczególnie jako badacz dzielny na polu geografii lekarskiej i patologii historyczno-porównawczej, przytem klinicysta wybitny. W roku 1809 zapisał się na wydział lekarski w Jenie, gdzie pod wpływem Okena (ob.) nabył już wcześnie zamiłowania wielkiego do anatomii porównawczej i do nauk przyrodniczych wogóle.

Digitized by Google

Już w r. 1812 uzyskał tamże dyplom doktorski, poczem, dla uzupełnienia wiedzy, udał się do Gietyngi i tam pracował usilnie nad anatomią, szczególnie zaś nad budową śledziony. W r. 1813 wstąpił do wojska pruskiego jako lekarz i odbył wojnę przeciw Napoleonowi; po jej ukończeniu pozostawał jeszcze lat kilka z pułkiem swym we Francyi, pełniąc służbę lekarską w Thionville i w Sedanie; w r. 1818 zwiedził Paryż. W czasie tym chwile wolne od obowiązków poświęcał pracy naukowej. Po powrocie do Niemiec, w r. 1821 powołany był do Jeny na profesora nadzwyczajnego, w roku zaś 1824 objął w Würzburgu katedrę anatomii i fizyologii, ale niedługo ją zatrzymał, gdyż już w r. 1829 przeniosł się do Marburga i tam do r. 1867 był czynny jako profesor zwyczajny patologii i terapii szczegółowej oraz kliniki chorób wewnętrznych. W r. 1876 otrzymał szlachectwo dziedziczne. H. należał do najuczeńszych lekarzy czasu swego i wzbogacił literaturę naukową wielką ilością prac większych i mniejszych, niektórych bardzo cennych. Pisywał po niemiecku, po francusku i po łacinie. Z prac jego tu wymienić możemy tylko: „Ueber den Bau und die Verrichtungen der Milz" (Eisenach 1817), „Commentatio semiologica de variis somni vigiliarumque conditionibus morbosis" (tamże 1820), „System der Histologie" (tamże 1822), „De organogenia" (Jena 1822), „Physiologisch-pathologische Untersuchungen" (Eisenach 1825), „De evolutione extremitatum in animalibus vertebratis" (Würzburg 1824), „Grundriss der physischen und psychischen Anthropologie" (Eisenach 1829), „Grundzüge der Vergleichenden Physiologie, mit besonderer Beziehung auf die nutzbaren Haussäugethiere" (Lipsk 1830), „Grundriss der Encyklopädie und Methodologie der Natur- und Heilkunde" (Eisenach 1839; dzieło budzące podziw uczonością swą), „Recherches de pathologie comparée" (Kassel 1844—53, 2 tomy), „Theomnestus, Leibthierarzt Theoderich d. Gr. Königs der Ostgothen" (Marburg 1844), „Milzbrandkrankheiten der Thiere und des Menschen" (Erlangen 1850) i „Die Sogenannte Geophagie oder tropische Chlorose" (Kassel 1852). W latach 1827 i 1828 wydawał: „Zeitschrift für die organische Physik" (trzy tomy) i pisywał dla wielu wydawnictw peryodycznych; z tych prac najdonioślejsze są treści geograficzno-patologicznej i historycznej, znajdujące się w wydawanym przez Henschela (ob.) miesięczniku „Janus".— Por. „Berliner klin. Wochenschr." (1883, nr. 21 str. 340) i „Correspondenz-Blätter des Allgem. ärztlichen Vereines von Thüringen" (1887, nr. 7) gdzie B. Schuchardt pomieścił bardzo drobiazgowy życiorys H-a, wraz ze spisem zupełnym wszystkich prac jego. Dr J. P.

Heusler Andrzej, prawnik szwajcarski, jeden z najzdolniejszych germanistów współczesnych (* 30 września 1839 w Bazylei), od r. 1863 profesor prawa niemieckiego i procedury cywilnej tamże, jednocześnie czynny w służbie sądowniczej 1858—1891 w charakterze członka sądu cywilnego, a od r. 1891 jako prezydent miejscowej izby apellacyjnej. Wydaje czasopismo „Zeitschrift fuer schweizerisches Recht", gdzie prócz wielu artykułów ogłosił źródła prawa kantonów Wallijskiego i Tessyńskiego. Oddzielnie wydał: „Verfassungsgeschichte der Stadt Basel im Mittelalter" (1860); „Der Ursprung der deutschen Stadtverfassung" (1872); „Die Gewere" (1872); „Institutionen des deutschen Privatrechts" (2 tomy w Zbiorze podręczników Bindinga 1885, nader cenna praca). S. P.

Heusner Karol Edward, admirał niemiecki (* 1843 w Perl—† 1891 roku w Weimarze). Wstąpił do marynarki pruskiej w r. 1857; w r. 1888 został dyrektorem departamentu marynarki w admiralicyi i kontradmirałem, w 1889 sekretarzem stanu urzędu marynarki niemieckiej (Reichsmarineamt). W 1890 z powodu choroby podał się do dymissyi.

Heussen Claes van, malarz hollenderski z XVII w., uprawiał przeważnie „martwą naturę", w czem doszedł do wielkiej biegłości, tak, że w 1628 r. jeden z poetów hollenderskich opiewał jego znakomite „śniadania" na płótnie. Obrazy tego wybitnego malarza są nader rzadkie. Wiedzieć je można: jeden w Rotterdamie (z r. 1628) w zbiorach Stolk, drugi w Hadze (z r. 1630) w zbiorach Van Rieusdyka.—Porów. „La grande Encyclopédie" Lamiraulta. S. S.

Heustrichbad, miejsce kuracyjne w kantonie szwajcarskim Bern, na lewym brzegu Kander i na wschodnim stoku góry Kiesen, na wysokości 720 metrów nad poziomem morza. Źródła siarczane, skuteczne na katary, reumatyzm, błednicę. W. N.

Heuterus Pontus, historyk belgijski (* roku 1535 w Delft — † 1602 roku). Był kanonikiem w Gorinchem. Pierwszem dziełem jego było „Rerum burgundicarum libri sex" (Antwerpia 1583). W dobrze napisanej tej pracy autor szczerze szuka prawdy, to też cenzura długo nie pozwalała na jej wydrukowanie. Zawiera to dzieło dużo ciekawych dokumentów, których oryginały zaginęły. Następne dzieło: „Rerum belgicarum libri quindecim" (Antwerpia 1598) mieści w sobie dużo niedokładności i omyłek. Oba dzieła przedrukowano w Lovanium w roku 1651 p. t. „P. Heuteri opera historica omnia". H. napisał też „Historia secessionis Belgiae 1566 — 75"; wydrukowano ją dopiero w r. 1649 w Brukselli; cenzura zniszczyła wszystkie egzemplarze. — Porów. Foppens „Bibliotheca belgica" (Malines 1739, 2 tomy); Paquot „Mémoires pour servir à l'histoire littéraire des Pays-Bas" (Lovanium 1765, 3 tomy).

Heuzey Leon, współczesny archeolog francuski (* 1831 w Rouen). Wychowaniec szkoły ateńskiej. Podczas podróży po Grecyi wypracował ciekawe studyum „Le Mont Olympe et

Digitized by Google

l'Acarnanie" (1862). W r. 1870 mianowany został profesorem historyi i archeologii w paryskiej Szkole sztuk pięknych. Z szeregu prac jego, drukiem ogłoszonych, ważniejsze są: „Mission archéologique de Macédoine" (1864 — 74); „Les Figurines antiques de terre cuite au musée du Louvre" (1878 — 83); „Les Opérations militaires de Jules César" (1886); „Un Palais chaldéen" (1888). S. S.

Hève (Cap de la). Wyniosły przylądek północnego wybrzeża Francyi, wyznaczający z północy wejście do estuaryum Sekwany, oddalony od Hawru o 4 km., pod 49° 30′ 43″ szer. pn. Płaski szczyt tego przylądka składa się z białej kredy. Na szczycie wznoszą się dwie latarnie i obserwatoryum meteorologiczne. W. N.

Hevea Aubl, rodzaj roślin z rodziny *Euphorbiaceae*. Są to wielkie, obfitujące w sok mleczny, drzewa, o liściach trójlistkowych, długoogonkowych, składających się z listków podłużno-jajowatych, całobrzegich, gładkich, o kwiatach drobnych, zebranych w baldaszkogrona na wierzchołkach lub w kątach gałęzi, a wydających po okwitnieniu owoc w kształcie wielkiej torebki o trzech komorach, z których każda rozpęka się na dwie łuszczynki. Rodzina ta składa się z około dziesięciu gatunków, rosnących w lasach amerykańskich, nad Amazonką, Orinoco, Rio Negro i w Gujanie. Gatunkiem typowym jest *H. guianensis* Aubl., *Jatropa elastica* Lin., *Siphonia elastica* Pers. i *Siphonia Cahuchu* Willd. Dorasta 20 metrów wysokości, a pień jej ma 60 cm. w średnicy; drzewo jej białe, nieściśliwe, kora gruba, szarawa, lub czerwonawa. Sok mleczny, który obficie z niej wypływa bądź sam przez się, bądź przez nacięcie, dostarcza bardzo wiele najlepszego kauczuku. Inne gatunki, jak *H. lutea* Spr., *H. brasiliensis* Müll, *H. ternata* R. Br. i *H. Bentaniana*, rosnące w Peru, dają kauczuk niższej wartości, zwany Brazylijskim. R.

Fig. 236.
Hevea guianensis (Drzewo kauczukowe).

Heven, wieś w pruskiej regencyi Arnsberg nad Ruhrem, posiada kopalnię węgla kamiennego i cegielnię parową; w 1900 roku ok. 6000 mieszk. W. N.

Heverstrom, prąd morski w Morzu Północnem, na północ półwyspu Eiderstedt (Szlezwig), płynie na południe wysp Pelworm i Nordstrand. W. N.

Heves, komitat w Węgrzech środkowych, między Dunajem i Cissą, w północnej części górzysty: góry Matra, pokryte winnicami i lasami; w południowej zaś, zroszonej Cissą i jej dopływami (Zagyva, Tarna i Eger), — nizinny. W roku 1900 liczył około 250000 mieszk., Madiarów, katolików. Ludność trudni się rolnictwem, hodowlą bydła i ogrodnictwem; wytłaczają tu doskonałe wina. Komitat obfituje w wielkie pokłady węgla brunatnego. Miasto główne Erlau. W. N.

Hevesi, publicysta węgierski (* 1840 r. w Heves, w komitacie tegoż nazwiska). Studyował w Wiedniu filozofię i medycynę; w r. 1866 został redaktorem „Pester Lloydu"; był jednym z założycieli węgierskiego pisma humorystycznego „Borszem Janko", które dość rychło stało się ulubionem; w 1885 osiadł w Wiedniu jako redaktor „Fremdenblattu", w którym przez swe krytyki sztuk pięknych wielką wziętość pozyskał. Pisze po niemiecku i po węgiersku. W drugim z tych dwu języków bardzo udatne są jego „Karczkepek", obrazy z życia Buda-Pesztu (Peszt 1876), a w pierwszym z nich zbiór nowelli i szkice humorystyczne z podróży: „Auf der Schneide" (Sztutgard 1884); „Neues Geschichtenbuch" (1885); „Auf der Sonnenseite" (1886); „Amanaccando, Bilder aus Italien" (1888); „Buch der Laune" (1889); „Ein englischer September" (1891); „Von Kalau bis Säkkingen" (1892); „Glückliche Reisen" (1894); nadewszystko zaś Robinsonada humorystyczna „Des Schneidergesellen Andreas Jelky Abenteuer in vier Welttheilen" (wyd. 2-e Peszt 1879), przełożona na węgierski i fiński. W zakresie krytyki artystycznej stoi najwyżej jego monografia „Zerline Gabillon, ein Künstlerleben" (Sztutgard 1893). *

Héviz, albo Keszthely-Héviz, kąpiele pod Keszthely, w węgierskim komitacie Zala, na wysokości 109 m. nad powierzchnią morza, źródło gorące (33° C), które tworzy obszerny staw, odpływający do poblizkiego jeziora Balaton; w środku tego stawu zbudowano zakład kąpielowy. Kąpiele te są skuteczne w chorobach skrofulicznych i reumatycznych. W. N.

Digitized by Google

Hewar, narzędzie używane do ściągania płynów z beczek, ob. Lewar.

Heween, płynny terpen o wzorze $C_{15}H_{24}$; otrzymuje się wespół z dipentenem (limonenem), izoprenem, przy suchej destylacyi kauczuku i gutaperki. Wre przy 255°—265°. T. M.

Hewejczycy (hebr. Chiwwi, Gen. 10.17), lud plemienia chanaanejskiego, osiadły w Palestynie, zanim tam przybyli Izraelici, przez nich później ujarzmiony. Zamieszkiwali w okolicach Sychem i dalej na południe w Gabaon (Gen. 3, 42; Joz. 9, 7). Wzmianki o osadach H-ków u stóp Hermonu (Joz. 11, 3) oraz na stokach Libanu (Sędź. 3, 3) zdają się polegać na pomieszaniu ich z Hetejczykami. Jeńcami H-skimi mieli być „gabaonici", słudzy przy świątyni Jerozolimskiej (Joz. 9). Za Dawida istniały jeszcze miasta H-skie (II Sam. 24, 7); Salomon obarczył ich robotami (I Król. 9, 20). Później wzmianki ustają. Nazwę wyprowadzano od Chawwah, wieś z namiotów. — Ewald „Geschichte Israel's" (1866, I 3, 341); Stade „Gesch. Israel's" (1881, I, 110). W. Ch.

Hewelit lub höwelit, minerał, synonim sylwinu.

Heweliusz (Hevelius, Hevel, Hefel, Höwelcke) Jan, astronom (* 1611 w Gdańsku—† t-że 1687 roku), syn Abrahama H-a, zamożnego kupca i piwowara; uczęszczał do szkół w Gądeczu, a w szesnastym roku życia, po powrocie do domu ojcowskiego, przeznaczony do zawodu handlowego, kształcił się dalej w naukach, przez nauczyciela zaś swego, Piotra Krygera, zachęcony został do astronomii. Na żądanie rodziców udał się 1631 do Lejdy dla studyowania prawa, bawił w Londynie i w Paryżu, gdzie zawiązane stosunki z Gassendim, Mersenne'm i Boulliaudem znowu go do astronomii skłoniły. W roku 1634 wrócił do Gdańska, przez czas krótki zajmował się interesami handlowemi, a następnie oddał się zupełnie astronomii; narzędzia sam budował i sprowadzał z Londynu, a dla wygodnego ich pomieszczenia urządził w r. 1653 obserwatoryum na płaskim dachu jednego ze swych domów. W r. 1641 został ławnikiem, 1651 r. konsulem gdańskim. W roku 1624 ożenił się z córką bogatego kupca, a po jej śmierci z Elżbietą Korpmanówną, która mu w obserwacyach dzielnie pomagała. W r. 1679 pożar zniszczył jego obserwatoryum, bibliotekę, drukarnię, rękopisy; niezłamany tem jednak, odbudował obserwatoryum i sprowadził narzędzia dokładniejsze. Jan Kazimierz i Jan III obdarzali go swemi względami, a drugi z nich wyznaczył mu roku 1677 stałą płacę. Również Ludwik XIV przesyłał mu hojne dary. H. budował lunety długości 10—140 stóp, posługiwał się niemi jednak tylko do dostrzeżeń topograficznych księżyca, słońca i planet, do pomiarów zaś używał sekstansów i kwadrantów, opatrzonych jedynie w dioptry bez szkieł. Zresztą lunety ówczesne nie mogły dawać rezultatów ściślejszych od tych, które osiągnął H. gołem okiem, o czem przekonał się Halley (ob.), gdy w r. 1679, z polecenia Royal Society w Londynie, przybył do Gdańska, by zbadać dokładność obserwacyj H-a. Najważniejszem dziełem jego jest „Selenographia" (Gdańsk 1647), obejmująca rysunki księżyca, podczas różnych jego odmian, przez samego autora ryte na miedzi. H. jest pierwszym selenografem, a dzieło to przez długi czas było podstawą dalszych badań nad topografią księżyca; niektóre szczegóły w niem zawarte rozwinął H. w kilku później ogłoszonych listach, z których najważniejszym jest list do Ricciolego (1654), opisujący badania nad libracyą, czyli ważeniem księżyca. Zajmował się też gorliwie kometami, o czem świadczą pisma „Prodromus cometicus" (1665), a zwłaszcza „Cometographia, totam naturam cometarum exhibens" (1668); jakkolwiek wypowiada tam wiele poglądów błędnych, poznał jednak, że komety biegną po drogach parabolicznych. Obserwował też w r. 1661 przejście Merkurego przez tarczę słoneczną i wydał opis tej planety (1663); słabsza natomiast jest rozprawa jego o Saturnie „Dissertatio de nativa Saturni facie, ejusque variis phasibus" (1656), do rozpoznania bowiem szczegółów tej odległej planety narzędzia jego nie starczyły. Drugiem wielkiem dziełem H-a jest „Machina coelestis", której część pierwsza (1673), przypisana Ludwikowi XIV, zawiera opis narzędzi astronomicznych, zegarów i ważniejszych wynalazków autora, trzy zaś dalsze części, przypisane Janowi III (1679), obejmują dostrzeżenia jego oraz różne rozprawy, zamieszczone poprzednio w pismach „Philosophical Transactions" i „Acta Eruditorum." Późniejsze jeszcze obserwacye H-a mieszczą się w dziele „Annus climactericus" (1685). Pozostałe pisma H a wydane zostały już po śmierci jego, staraniem pozostałej wdowy, przypisane również Janowi III: „Prodromus astronomiae cum catalogo fixarum et Firmamentum Sobiescianum" (1690); dzieło te obejmuje katolog gwiazd stałych, nad którym H. pracował 20 lat; spis ten wszakże gwiazd nie jest dostatecznie dokładny i utracił znaczenie, gdy wkrótce potem ukazał się katalog Flamsteeda. W dziele tem utworzył H. 12 nowych gwiazdozbiorów, a między innemi „Tarczę Sobieskiego" (Scutum Sobiescianum); gwiazdozbiór ten, znajdujący się między Orłem i Antinousem, został na kartach nieba powszechnie przyjęty. H. pozostawił nadto 17 tomów korrespondencyj ze współczesnymi astronomami; zbiór ten zakupił Delisle w r. 1730, niewiadomo jednak, gdzie się on obecnie znajduje.—Por. F. Kucharzewski „O astronomii w Polsce" (Pamiętnik towarzystwa nauk ścisłych w Paryżu, t. II str. 155—161); Wertphal „Leben... des Astronomen H." (Królewiec 1820); Seidemann „Johannes H." (Zittau 1864); Est. „Bibl." XVIII, 117—7. S. K.

Digitized by Google

Hewelke Otton (* w Pułtusku d. 10 marca r. 1858), lekarz warszawski, potomek tej samej rodziny, która wydała słynnego astronoma, Heweliusza (ob.). Do szkół uczęszczał w mieście rodzinnem i w Warszawie, a po skończeniu ich w roku 1876 wstąpił na wydział lekarski w uniwersytecie warszawskim; opuścił go w r. 1881, otrzymawszy dyplom lekarski, poczem niebawem objął miejsce assystenta kliniki dyagnostycznej, zostającej wtedy pod kierownictwem profesora Baranowskiego (ob.); równocześnie zaczął zajmować się wykonawstwem lekarskiem. Przechodząc różne szczeble zajęć szpitalnych (lekarza miejscowego, ordynatora dodatkowego), w r. 1895, odniósłszy zwycięstwo na konkursie, został ordynatorem oddziału chorób wewnętrznych w warszawskim szpitalu Św. Rocha i dotąd (r. 1901) stanowisko to zajmuje. W r. 1891, po obronieniu rozprawy p. n. „Matierjały dlja farmakołogii fosfornago natrija", osiągnął dyplom doktorski. Od r. 1884, z wyboru kolegów-współwydawców, jest redaktorem „Kroniki lekarskiej"; w piśmie tem najczęściej ogłasza prace swe, nadto pisuje czasem dla „Gazety lekarskiej" i dla „Medycyny". Z prac H-go wymieniamy tu jako ważniejsze: „Przyczynek do farmakologii fluorku sodu" („Gazeta lekarska" 1889, toż po niemiecku z dopełnieniami w „Deutsche med. Wochenschr." r. 1890), „Przyczynek do leczenia zgorzeli płuc" („Kronika lek." 1891), „Badania bakteryologiczne krwi suchotników" (w „Pamięt. Tow. lek. warsz.", t. XCI, r. 1895; praca konkursowa, nagrodzona), „Stan współczesny teoryi zaraźliwości suchot płucnych" (w „Kronice lek." 1899) i „Rzut oka wstecz na metody badania klinicznego w połowie XVIII i XIX wieków" (w „Kronice lek." 1901). Nadto spolszczył tom 3-i „Odczytów o patologii ogólnej" Cohnheima (ob.) i przełożył część „Hygieny" Flüggego (ob.). Dr J. P.

Hewelke, astronom, ob. Heweliusz.

Hewett Wilhelm Natan Wrighte, admirał angielski (* w Brighton 1834 roku—† 1888 roku). Wstąpił do marynarki w roku 1847, odznaczył się świetnie pod Sewastopolem. W roku 1873 był dowódzcą eskadry przy zachodnich brzegach Afryki i kierował operacyami morskiemi podczas wojny z Aszantjami. Dowodził na morzu Czerwonem podczas wojny Egipskiej (1882); zajmował Suez i kanał. W roku 1884 bronił Suakimu; jako poseł udał się potem do króla Jana abissyńskiego. Po powrocie otrzymał stopień wice-admirała. Od 1886 do 1888 dowodził eskadrą kanałową.

Hewitson (Juits'n) William, przyrodnik angielski (* 9 stycznia 1806 r. w Newcastle — 28 maja 1878 r.), z zawodu był geometrą, z wielkiem jednak zamiłowaniem oddawał się przyrodoznawstwu. W roku 1831 rozpoczął swe wydawnictwo „British oology", w nowem wydaniu 1846 i 1853 r. pod tytułem „Illustrations of the eggs of British birds"; w sprawach powyższego dzieła zwiedził i zbadał wyspy Szkocyi, oraz wybrzeża Norwegii. W r. 1846 ogłosił razem z Doubleday'em „The genera of Diurnal Lepidoptera". W r. 1848 przesiedlił się do Oatlands w Surrey i zaczął wydawać w „Illustrations of Diurnal Lepidoptera" swoje dzieło „Exotic butterflies" (1852—60). Zebrana przez H-a kollekcya egzotycznych motyli (przeszło 4 000 gatunków) stanowi zbiór najwspanialszy w swoim rodzaju. K. K-ó.

Hewson Jan, polityk angielski († około roku 1662). Był szewcem w Westminsterze, służył w wojsku parlamentu, w r. 1647 został dowódzcą pułku. Walczył dzielnie pod Maidstone i pobił Kawalerów (royalistów) pod Deal (1648). Zasiadał w procesie króla i głosował za karą śmierci. Towarzyszył Cromwellowi do Irlandyi, zdobył Ballyronan i Leighlinbridge; ranny przy szturmie Kilkenny, został gubernatorem Dublina. Cromwell wprowadził go do Izby lordów (1657). Był potem H. członkiem komitetu Ocalenia publicznego i stłumił Bunt terminatorów w Londynie (1659), co mu wyrobiło wielką niepopularność. Wskutek niej na początku 1660 opuścił Anglię. Restauracya ścigała go napróżno. Podobno umarł w Amsterdamie.

Hexachinia, ob. Korale.

Hexachord (grec.), termin muzyczny, oznaczający sześciostopniową gammę muzyczną, średniowieczną, składającą się z czterech tonów całych i półtonu, który znajdować się musiał pomiędzy trzecim a czwartym stopniem gammy. A. Pol.

Hexacoralla, ob. Korale.

Hexactinellidae, ob. Gąbka.

Hexana, ob. Heksany.

Hexandria (łac.). Nazwa roślin, zaliczonych przez Linneusza do 6-ej klasy jego układu. Należą tu, między innemi sześciopręcikowemi roślinami: tulipan, hyacynt, szparag, pajęcznica *(Anthericum)*, aloes itd.

Hexapla. Taką nazwę nosiło olbrzymie dzieło Orygenesa, w którem w sześciu kolumnach (stąd H.) zestawiony był tekst Pisma św. St. T. W pierwszej kolumnie mieścił się hebrajski oryginał, w drugiej obok tenże tekst greckiemi literami, w trzeciej przekład Akwili, w czwartej przekład Symmacha, w piątej Septuaginta, w szóstej Theodotiona. Rzut oka wystarczał, aby spostrzedz, o ile i w czem się różnią oryginał i przekłady. Niektóre księgi miały inne jeszcze przekłady—i te także pomieścił Orygenes w dalszych kolumnach; stąd Octapla i Enneapla. Marginesy H-i pokryte były krytycznemi wskazówkami Orygenesa, szczególniej Septuaginta opatrzona dodatkami i znakami wykazującemi, gdzie jest błędne tłómaczenie a gdzie braki. H. zaginęła, pozostały tylko urywki — Porównaj: „Hexaplorum Origenis quae su-

Digitized by Google

persunt" przez B. Montfaucona (Paryż 1713, tom 2). S. Pł.

Hexham, miasto w Anglii północnej, w hrabstwie Northumberland, nad rzeką Tyne, o 30 km. powyżej Newcastle; posiada piękny rynek, na którym wznosi się stary kościół gotycki i ruiny opactwa, zburzonego przez Szkotów. W 1891 roku 5 932 mieszk. Na północ stąd, w odległości 8-u kilometrów, leżą szczątki fortecy rzymskiej przy wale Hadryana. W. N.

Hey Wilhelm (* w Pudsey pod Leeds [Yorkshire] d. 3 września r. 1736—† w Leeds d. 23 marca r. 1819), chirurg bardzo zasłużony. Mając lat 14, oddany był do Leeds na naukę do aptekarza, trudniącego się zarazem wykonawstwem chirurgii; w r. 1757 w celu kształcenia się dalszego udał się do Londynu i uczył się w szpitalu św. Jerzego chirurgii i położnictwa. W r. 1759 powrócił do Leeds, gdzie oddał się wykonawstwu chirurgicznemu, obejmując równocześnie aptekę dawnego pryncypała swego. W latach 1762 i 1763 był lekarzem domu roboczego. W r. 1767 miasto Leeds z namowy jego zaczęło wznosić szpital; w nim od r. 1771 był czynny jako chirurg starszy (Senior Surgeon) do r. 1812, w którym, złamany wiekiem, urząd swój złożył. W r. 1768 należał do założycieli towarzystwa Leeds Medical Society, od r. 1772 był członkiem londyńskiego Royal Society, w r. 1783 wybrano go na prezydenta nowozałożonego wtedy w Leeds Philosophical and Literary Society. H. był nauczycielem wybornym: w oddziale swym szpitalnym wykładał w ciągu lat wielu chirurgię, w której celował zręcznością; od r. 1801 do 1809 nauczał też anatomii.— Z dzieł jego ważniejsze są: „Observations on the blood" (Londyn 1779); „Practical observations in surgery, illustrated by cases" (Londyn 1803, wyd. 2-e 1810, wyd. 3-e 1815; przekł. niem. Wejmar 1823, stanowi t. V „Chir. Handbibliothek") i „A treatise on the puerperal fever etc" (Londyn 1815). W r. 1769, nakłoniony do tego przez przyjaciela swego, Priestleya (ob.), podjął szereg badań działania przeciwgnilnego kwasu węglowego i ogłosił wyniki ich w r. 1772 w „Philosophical Transactions"; inne prace jego, pomieszczone w wydawnictwach peryodycznych, pominąć tu musimy.—Por. Pearson „The life of W. Hey" (Londyn 1827, 2 tomy) i „Diction. histor." (T. III str. 128). Dr J. P.

Hey Wilhelm, poeta-bajkopis niemiecki (* 1779 — † 1854 roku), w roku 1824 był kaznodzieją nadwornym w Gotha, r. 1832 został superintendentem w Ichtershausen. Wsławił się głównie swemi „Fabeln für Kinder" (dwa zbiory, Hamburg 1833 — 37 i często później), które, ozdobione wybornemi rysunkami Ottona Specktera, stały się bardzo popularnemi. Jego „Erzählungen aus dem Leben Jesu" (Gota 1848) są niewielkiej wartości. *

Hey Juliusz (* 29 kwietnia 1832 r. w Irmelshausen), nauczyciel śpiewu, a raczej reformator nauki śpiewu w myśl zasad Wagnera i wymagań jego muzyki. Założył w Monachium szkołę, w której kształcił młodzież płci obojej specyalnie na śpiewaków wagnerowskich. Usiłowania Heya popierali silnie: król Ludwik II, Bülow i, oczywiście, sam Wagner. Po śmierci tego ostatniego H. przeniósł się do Berlina. H. jest autorem metody śpiewu „Deutscher Gesangunterricht" (4 części), z objaśnieniami zasad reformy muzycznej Wagnera. A. Pol.

Heydebrand cz. Lew. Herb polski. Na tarczy dwudzielnej w polu prawem, srebrnem, między dwiema pięciolistnemi różami czerwonemi, takiż pas ukośnie wprawo; w lewem, błękitnem, lew złoty. Nad hełmem, w zawoju, pomiędzy dwoma skrzydłami sępiemi czarnemi i między dwiema różami czerwonemi—pół lwa złotego.

Fig. 237. Heydebrand, herb.

Labry z prawej strony czerwone, podbite srebrem, z lewej błękitne, podbite złotem. Służy szląskiej rodzinie Heydebrandów, w XVIII stuleciu w Kaliskiem osiadłej.—Źródła: Korytkowski „Prałaci gnieźn." T. I, 1617; Dorst I, 120; Borkowski. D.

von **Heydebrand und der Lasa Tassilo**, sławny szachista niemiecki (* 1818 r. w Poczdamie), był posłem niemieckim w Kopenhadze, potem zamieszkał w Wiesbadenie, gdzie żył jeszcze w r. 1897. Posiadał on największą w świecie bibliotekę szachową (w roku 1896 liczyła 1800 dzieł). Najznakomitszy teoretyk szachowy, rozpocząwszy z przyjacielem swym, R. v. Bilguerem, „Handbuch des Schachspils" (Berlin 1843), sam dzieło to doprowadził do końca i opiekował się pięciu wydaniami późniejszemi (siódme wyszło 1891 w Lipsku). Dzieło to jest najdokładniejszą teoryą gry szachowej i nie ma sobie równego w tym zakresie. Obok tego ogłosił jeszcze „Leitfaden für Schachspieler" (1843, wyd. 5-e Schwedego Lipsk 1880, 6-e Bardelebena

Digitized by Google

i Miesesa 1894) i „Berliner Schacherinnerungen" (1895), a wespół z R. Franzem „Schachparteien und Endesspiele des Portugiesen Damiano". — W podróżach swoich pilnie poszukiwał rękopisów i rzadkich dzieł szachowych, nieraz drogo je opłacając, a potem je wydawał z objaśnieniami, albo ogłaszał w czasopismach specyalnych, obrobione zgodnie z wymaganiami dzisiejszemi (Cessoles, Greco, Lucena, Damiano, rękopis getyngeński i inne).

Fig. 238. Heydegg, herb.

Heydegg, cz. Heudegg, cz. Hejdek. Na tarczy, w polu czerwonem, pas poprzeczny srebrny. Nad hełmem, w koronie baronowskiej, głowa orła, z paskiem srebrnym na szyi, podkowę na bark w dziobie trzymająca. Labry czerwone, podbite srebrem. Herb zachodnio-pruskiej rodziny baronów Heydegg vel Heudegg.—Źródła: Borkowski; Siebmacher VI, 4, 20; Ostrowski. D.

Fig. 239. Heydel I, herb.

Heydel I, herb polski z indygienatu. Na tarczy dwudzielnej, w polu prawem, błękitnem — półksiężyc złoty, nad nim takiż krzyż kawalerski; w lewem, czerwonem—miecz ostrzem do góry, z półksiężycem, złotemi rogami do rękojeści zwróconym. W szczycie tarczy mała kwadratowa tarczka; na niej, w polu srebrnem, gołąb naturalny. Herb rodziny turyngeńskiej Heydelów, która, otrzymawszy w roku 1772 tytuł baronowski polski, osiadła w Galicyi w zaborze austryackim. — Źródła: Hefner, Borkowski. D.

Heydel II, herb polski z nadania. Na tarczy dwudzielnej, w polu prawem, błękitnem—półksiężyc srebrny, nad nim krzyż kawalerski, złoty; w lewem, czerwonem—miecz ostrzem do góry. Nad tarczą, w koronie baronowskiej, orzeł biały na tle z trzech piór pawich. Labry z prawej strony błękitne, z lewej—czerwone, podbite srebrem. Odmiana herbu Heydel I, nadana Janowi Rudolfowi Heydelowi wraz z tytułem baronowskim przez cesarza austryackiego Franciszka I w 1812 roku. — Źródła: „Poczet szlachty galicyjskiej", Hefner, Borkowski, Ostrowski. D.

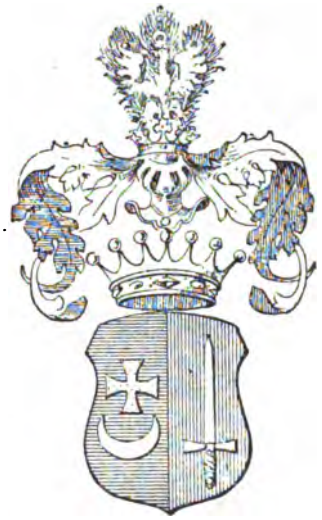

Fig. 240. Heydel II, herb.

Heydemann Ludwik Edward, prawnik niemiecki (* 1805 r.—† 1874 roku). Był profesorem prawa cywilnego w Berlinie. Napisał: „System des preussischen Zivilrechts im Grundriss" (Berlin 1851); „Einleitung in das System des preussischen Zivilrechts" (Lipsk 1861—68, 2 tomy); „Die preussische Nachdrucksgesetzgebung, erläutert durch die Praxis des Litterarischen Sachverständigenvereins" (Berlin 1863, do spółki z O. Dambachem).

Heydemann Henryk, archeolog niemiecki (* 1842 w. Greifswaldzie—† 1889 w Halli). Studyował archeologię i filologię klasyczną w Tübindze, Bonn, Greifswaldzie i w Berlinie, gdzie 1869 r. habilitował się jako docent archeologii i skąd 1874 r. powołany został do Halli dla objęcia katedry uniwersyteckiej. H. zwiedził Włochy i Grecyę dla studyów swoich ulubionych, to jest w celu badania starożytnych wyrobów

Digitized by Google

wazonów; najwięcej materyału w tym przedmiocie znalazł w Neapolu i Ruvo. Owocem tych i innych studyów jego był szereg dzieł, jak oto: „Ueber eine nacheuripidische Antigone" (Berlin 1868); „Griechische Vasenbilder" (tamże 1870); „Die Vasensammlungen des Museo Nazionale zu Neapel" (tamże 1872); „Die antiken Marmorbildwerke in der sogen. Stoa des Hadrian etc." (tamże 1874); „Satyr- und Bakchennamen" (Halla 1880); „Terrakotten aus dem Museo Nazionale zu Neapel" (Berlin 1882); „Dyonysos' Geburt und Kindheit" (Halla 1885); „Pariser Antiken" (tamże 1887) i inne. Oprócz licznych rozpraw w czasopismach specyalnych niemieckich i włoskich H. wydał także w latach 1876—88 po jednym roczniku tak zwanego „Hallisches Winckelmanns-Programm", w których pomieszczał i swoje własne rozprawy. S. S.

Heyden, rossyjski ród hrabiowski, pochodzący z Westfalii, gdzie wzmianki o nim dają się napotykać już w XII w. Protoplastą jego w Rossyi był hr. Ludwik Gustaw Fryderyk, syn Piotra (* 1772 — † 1855). Wstąpił on do służby rossyjskiej w r. 1795 na flocie, jako kapitan-lejtenant, przybrawszy imię Łogin; przy blokadzie Gdańska r. 1813 pomyślnie walczył z Francuzami; w roku 1827 zostawał pod dowództwem Sieniawina; odkomenderowany z eskadrą na morze Śródziemne, brał udział w bitwie pod Nawarynem i odbył kampanię turecką roku 1828. Potem był naczelnikiem pierwszej dywizyi floty, z którą r. 1823 krążył po morzu Baltyckiem. W r. 1838 został głównym kommendantem portu Rewelskiego.—2) **H.** hr. Łogin, syn poprzedzającego (* 1806), był generałem adjutantem i najstarszym z admirałów floty rossyjskiej.—3) **H.** hr. Teodor, drugi syn hr. Łogina H-a (* 1831), wychowywał się w korpusie paziów, służył w gwardyi a potem na Kaukazie; walczył w Czeczni i w Dagiestanie. R. 1848 uczestniczył w wojnie węgierskiej, potem był naczelnikiem sztabu w różnych korpusach. W r. 1861 polecono mu pełnić obowiązek generała dyżurnego głównego sztabu. Po reorganizacyi departamentu sztabu inspektorskiego i generalnego, zamianowano go r. 1866 naczelnikiem sztabu głównego, a w 1870 prezesem kommissyj, wyznaczonych do opracowania nowych zasad odbywania powinności wojskowej, oraz nowej ustawy, dotyczącej wojsk zapasowych, miejscowych i rezerwowych, jako też „opołczenia". Pod jego również prezydencyą opracowano prawidła i instrukcye, któremi się posługiwano jako główną podstawą przy mobilizacyi wojsk rossyjskich przed kampanią turecką r. 1877—78. Podczas pomienionej kampanii zadaniem H-a było dopełnianie armii czynnej przez szybkie formowanie rezerw i wysyłanie ich na widownię wojny. Przebywał wtedy w Petersburgu, pełniąc obowiązki ministra wojny. W roku 1881 otrzymał nominacyę na członka rady państwa, gener.-gubernatora Finlandyi i głównodowodzącego wojskami okręgu finlandzkiego. W r. 1897 podał się do dymissyi.

Heyden Herman van der (* w Lovanium d. 18 grud. r. 1572—† w Gandawie po r. 1650), lekarz i poeta. Wykształcenie zawodowe otrzymał w uniwersytecie miasta rodzinnego i potem w ciągu lat 50-ciu przeszło zajmował się wykonawstwem lekarskiem w Gandawie. H. należy do najwcześniejszych zwolenników leczenia chorób niektórych za pomocą wody zimnej; także pierwszy może odkrył on własności lecznicze serwatki, którą zwykł był zalecać w chorobach zapalnych.—Pisywał po francusku i po łacinie stylem wykwintnym i bardzo poprawnym. Z dzieł jego znane są: „Discours et advis sur le flux de ventre douloureux....; sur le troussegalant, dicte choléra-morbus, la peste etc." (Gandawa 1643 i 1645; w przekł. łac. tamże 1648, także Londyn 1653, Lejda 1752 i Londyn 1760; wyszły też przekłady: ang. i włoski); „Synopsis discursuum" (Gandawa 1640 i Londyn 1653, wyciągi z dzieła pierwszego) i „Elegiae duae in adventum perillustris viri Caroli a Burgundia" (Gandawa 1619). — Por. „Biograph. Lexicon d. hervorrag. Aerzte" (T. III str. 198). Dr J. P.

Heyden, albo Heijden, albo Heijde, Jan van der, malarz hollenderski (* 1637 w Gorkum—† 1712 w Amsterdamie). W szeregu specyalistów-malarzy architektury i miast w Hollandyi, którzy w XVII w. z takiem zamiłowaniem i drobiazgowością odtwarzali wdzięczne widoki miast rodzinnych, van der H. zajmuje najpierwsze pod względem talentu miejsce. Nazwano go Gerardem Dovem malarstwa architektury, z powodu nadzwyczajnej precyzyi w odtwarzaniu szczegółów i drobiazgowego wykończania. Inni porównywają obrazy jego do widoków widzianych przez odwróconą lornetkę. I rzeczywiście—place otoczone kościołami, pałacami lub zwykłemi budynkami miejskiemi, kanały poprzecinane mostami, wybrzeża ich z szeregiem domostw, ubrane drzewami,—wszystko to, setki razy odtworzone na płótnie, zawsze poprawnie, nie nuży oka, bo ujęte jest w ramy perspektywy bez zarzutu, ożywione malowniczemi grupami figurek i skąpane w prawdziwem, ciepłem i przezroczystem, świetle atmosferycznem. Co prawda, figurki te dorabiali do jego obrazów Lingelbach, Wilhelm i Adryan van der Velde, najczęściej ten ostatni, bo, rzecz dziwna, van der H., tak znakomicie malujący widoki miast i rzeczy architektoniczne, słabo malował drzewa, a figurek wcale nie umiał odpowiednio naszkicować. H. należał do płodnych artystów. Pomimo nadzwyczajnej staranności, z jaką wykończał najmniejszą z prac swoich, pozostawił dużo obrazów; John Smith (Katalog V 1834, str. 369—411; Suppl. 1842, str. 668—679) zdołał skatalogować 158 wiarogodnych utworów jego. Pomiędzy niemi znajdują się także i tema-

Digitized by Google

ty martwej natury. Malarstwo nie wypełniało całkowicie pracowitego żywota jego: brał on czynny i pożyteczny udział w administracyi miejskiej Amsterdamu. Miasto to zawdzięcza mu oświetlenie swoje i bezpieczeństwo od pożaru; artysta ulepszył, mianowicie, system sikawek miejskich, które zostawały pod jego zwierzchnictwem. Van der H. był przytem jednym z tych szczęśliwych artystów, którzy za życia mieli już uznanie powszechne; obrazy jego, wysoko cenione za życia swego twórcy, po śmierci rosły jeszcze w cenie. Z licznych obrazów H-a, rozrzuconych po wszystkich niemal większych galeryach miast stołecznych Europy północnej i środkowej, a także po zbiorach prywatnych w Anglii, Belgii i Hollandyi, wymienimy, jako najwybitniejsze lub najsłynniejsze: Widok starego ratusza amsterdamskiego (Luwr paryski № 2 399), malowany 1668 r. i zaliczany przez Waagena do najlepszych jego utworów, nabyty przypadkiem za niską stosunkowo cenę, 6 000 florenów, od jednego ze spadkobierców artysty; Most kamienny i Most wiszący, oraz Widok miasta Amersfoort (Muzeum państwowe w Amsterdamie, № 492—3, 495); Ulica w Kolonii (National Gallery w Londynie); Widok starej Brukselli, z r. 1678; Widok klasztoru na górze; Ulica pośród kościołów i klasztorów (Galerya Drezdeńska), i wreszcie Zamek warowny wśród gąszczów na wzgórzu, jeden z ośmiu obrazów Ermitażu petersburskiego, zaliczany do najlepszych dzieł jego przez K. Woermanna. S. S.

Heyden Fryderyk August, poeta niemiecki (* 1789 w dobrach ojczystych pod Heilsbergiem w Prusach wschodnich — † 1851 roku we Wrocławiu). Kształcił się w Królewcu, Berlinie i Getyndze, studyując prawo; w r. 1813 wstąpił do pruskiego batalionu strzelców, w r. 1826 był radzcą regencyjnym naczelnym we Wrocławiu, ale w r. 1843, nie przyjąwszy obowiązków cenzora, źle został notowany w ministeryum. Od ruchów 1848 r. trzymał się na uboczu. Próbował swych zdolności w rozmaitych rodzajach rymotwórstwa i w każdym się odznaczył jako subtelny i kunsztowny poeta; nie zdołał wszakże dla dramatów swoich sceny pozyskać („Theater", Lipsk 1842, 3 tomy). Lepiej mu się powiodło z romansem „Die Intriguanten" (Lipsk 1840, 2 tomy) i „Randzeichnungen" (tamże 1841, 2 tomy). Za najlepsze uchodzą niektóre jego utwory poetyczne, naechowane prostym, jasnym światopoglądem i ujmującą serdecznością uczuć szlachetnych, jak np.: „Reginald" (Berlin 1831), „Der Schuster von Ispahan" (Lipsk 1850), „Die Königsbraut" (tamże 1851), osobliwie zaś „Das Wort der Frau" (tamże 1843, wyd. 23-e 1881), którem zdobył rozgłos szeroki. Po śmierci ukazały się jego „Gedichte", z życiorysem napisanym przez Teodora Mundta (Lipsk 1852). *

Heyden Otton, współczesny malarz niemiecki (* 8 lipca 1820 r. w Ducherowie na Pomorzu pruskiem). Studyował w Berlinie od 1843 r. pod kierunkiem Klöbera i Wacha, a od 1847 w Paryżu w pracowni Leona Cognieta, i we Włoszech w ciągu lat czterech (1850—54), poczem został malarzem nadwornym i profesorem królewskim w Berlinie. Wybitniejsze prace jego są: Hiob wśród przyjaciół swoich (Muzeum szczecińskie), Założenie uniwersytetu greifswaldzkiego (za obraz ten H. otrzymał stopień doktora), Bogusław X napadnięty przez piratów podczas pielgrzymki do Jerozolimy (muzeum szczecińskie), Feldmarszałek Szweryn w bitwie pod Pragą (zamek berliński), cztery epizody z wojny 1866 r. (Spotkanie się następcy tronu pruskiego z ks. Fryderykiem Karolem, Udział drugiej armii w bitwie pod Königgrätz, Król pruski udzielający orderu zasługi swemu synowi i Król pruski jako zwycięzca na pobojowisku Königgreckiem 1866 r.), malowane w 1868 r., a obecnie znajdujące się w Galeryi Narodowej w Berlinie; i wreszcie Cesarz Wilhelm odwiedzający rannych w pałacu Wersalskim. Ze wspomnień podróży jego na Wschód (1869—70) powstały między innemi dwa obrazy: Widok kanału Sueskiego, Brzegi Nilu pod Kairem i kilka Targów beduińskich w Kairze. Jedna z ostatnich prac jego: Apollo wśród muz i gracyj, mniej mu się udała. Z tematów religijnych wymienić należy: Wieczerzę Pańską, malowidło ścienne w kościele berlińskim, zwanym Dankeskirche. H. tworzył najwięcej obrazów treści militarno-historycznej, w czem dopomagała mu znajomość przedmiotu, osobiście studyowanego w wojnie 1866 i 1870 r., podczas której towarzyszył wojskom pruskim przy boku księcia następcy tronu, oraz portrety wybitnych osób owej epoki, jak np. Bismarcka, Moltkego i gen. Steinmetza, w których talent jego najsilniej uwydatnia się. S. S.

Heyden August von, współczesny malarz niemiecki (* 13 czerwca 1827 we Wrocławiu). Syn Fryderyka Augusta v. H-a, poety, z powołania górnik, porzucił swój zawód i jął się rysunku, a następnie malarstwa pod kierunkiem Steffecka w Berlinie i Gleyre'a oraz Couture'a w Paryżu. Następnie we Włoszech studyował mistrzów Odrodzenia. Za obraz, przedstawiający Ś-tą Barbarę objawiającą się rannemu górnikowi, wymalowany dla kościoła w Dudweiler, otrzymał medal złoty w Salonie paryskim z r. 1863. Dużem powodzeniem cieszyły się także i późniejsze prace jego, jak oto: Spotkanie Lutra z Frundsbergiem u wejścia na posiedzenie sejmu w Wormacyi (1866, obecnie w Muzeum germańskiem w Norymberdze), Arion na falach morskich (1867-8, kurtyna Opery berlińskiej), oraz Księżniczka Klementyna wobec posła króla francuskiego, podług podania prowensalskiego (1873). Inne prace von H-a są przeważnie charakteru dekoracyjnego, jak np.: malowidła ścienne i okienne w ratuszu berlińskim; malowidła zdobiące salę z kopułą w muzeum, tamże; malowidła w sa-

Digitized by Google

li balowej domu Korna we Wrocławiu; dwa wielkie freski treści historycznej, w sali posiedzeń Sądu przysięgłych w Poznaniu (1879). W r. 1892 von H. wymalował nową kurtynę dla Opery berlińskiej, przedstawiającą Zjawienie się pośród ludzi północnego Skalden Bragi. H. wydał także zbiór rysunków kostiumowych: „Blätter für Kostiumkunde" (Berlin 1874—91), „Die Tracht der Kulturvölker Europas" (Lipsk 1889). Jest to materyał pomocniczy, jaki zebrał, wykładając historyę kostiumów w berlińskiej akademii sztuk pięknych (1883—93). H. jest także autorem opowiadań, które sam ilustrował, a mianowicie: „Aus der Tiefe" (1878) i „Die Perlen" (1881); opowiadania te, albo raczej baśni, zawierają wspomnienia jego lat młodzieńczych, spędzonych w kopalniach. Wspomnienia te natchnęły go także do stworzenia obrazu Wierni towarzysze (1890), przedstawiającego ratowanie górników z pod zawalonego szybu. S. S.

Heyden Adolf, współczesny budowniczy niemiecki (* 15 lipca 1838 w Krefeld). Rozpoczął swój zawód budowlany przy restaurowaniu dawnych zabytków w Münster przy Herfordzie w Westfalii, następnie zdobył kilka nagród konkursowych w Berlinie (1863), poczem (od 1864) oddał się z zamiłowaniem przemysłowi artystycznemu i dekoracyjnemu, nie zaniedbując wszakże zajęć budowlanych (przy konkursie na katedrę berlińską otrzymał dwie nagrody: za projekt renesansowy i za gotycki). Wszedłszy z Walterem Kyllmannem do współki przedsiębiorstwa budowlanego pod firmą „Kyllmann und Heyden", odtąd razem z nim pracuje; wyliczenie całego szeregu budowli, tak prywatnych jak i publicznych, przez nich wzniesionych, ob. pod wyr. Kyllmann. H. brał czynny udział przy wyjątkowych wyrobach sztuki stosowanej w Niemczech, jak np. przy wyrobach podarków członków dla rodziny cesarskiej i dla Bismarcka. Od r. 1879 H. jest członkiem akademii berlińskiej i senatu akademickiego. S. S.

Heyden-Cadow Wilhelm Karol Henryk von, minister pruski (* 1839 r. w Szczecinie), w r. 1868 został landratem powiatu Tymińskiego (Demmin), który też od r. 1877 reprezentował w Izbie poselskiej; należał do stronnictwa zachowawczego. Od r. 1881 był prezesem obwodu regencyjnego Frankfurckiego, od r. 1884 członkiem rady stanu, od 1890 do 1894 ministrem rolnictwa. W duchu polityki Capriviego (traktatów handlowych) okazywał pewien opór żądaniom agraryuszów.

Heydenpol, herb polski z nadania (fig. 241). Na tarczy, w polu błękitnem, gryf srebrny. Nad hełmem, w koronie szlacheckiej, ręka zbrojna z mieczem. Nadany d. 13 kwietnia 1673 roku Ahaswerusowi Heydenpol, z przydomkiem Wrzospolski. — „Metryka Koronna" (209, str. 699). D.

Heydenreich Albert (* w Sztrasburgu d. 9 listopada r. 1849), chirurg francuski. Do uniwersytetu uczęszczał początkowo w mieście rodzinnem, następnie w Paryżu, gdzie w r. 1877 dyplom doktorski otrzymał po obronieniu rozprawy „Des fractures de l'extrémité supérieure du tibia". Złożywszy wydziałowi lekarskiemu w Nancy pracę p. n. „Des accidents provoqués par l'éruption de la dent de sagesse", został w r. 1878 profesorem przybranym (agrégé), od roku zaś 1881 jest tamże profesorem zwyczajnym chirurgii oraz kliniki chirurgicznej.—Oprócz wielu prac drobniejszych, drukowanych przeważnie w „La Semaine médicale" i w „Revue méd. de l'Est" (od r. 1879), opracował obszerniej, między innemi w „Dictionnaire des sciences méd.", artykuły chirurgiczne: „Os", „Ostéite" i „Ostéomyclite", jako też w Duplaya i Reclusa „Traité de chirurgie" (Paryż 1891) rozdział o chorobach szczęk. Dr J. P.

Fig. 241.
Heydenpol.

Fig. 242.
Heydenstein.

Heydenstein, herb polski z indygienatu. Na tarczy dwudzielnej, czarnej, w polu prawem—dwie ostre piramidy srebrne rzędem; w lewem—skrzydło srebrne. Nad hełmem, w koronie szlacheckiej, trzy pióra strusie: czerwone między białemi. Labry czarne, podbite srebrem. Używa go rodzina niemiecka Heydensteinów, z której Reinhold i Konrad otrzymali w r. 1585 indygienat. Potomkowie ich od majątku Solęcin przybierali nazwisko Soleckich—Źródła: Niesiecki, Borkowski, Ostrowski. D.

Heydon Jan, astrolog angielski (* w Londynie 1629 roku). W początkach wojny domowej zaciągnął się do wojska królewskiego, wyjechał potem za granicę i podróżował po Hiszpanii i Turcyi. Po powrocie do Anglii został attorneyem. W roku 1655 protektor kazał go uwięzić; odsiadywał też więzienie i za Stuartów w roku 1663, 1664 i 1667 z powodu teoryj przewrotowych, które w pismach jego wyczytano. Napisał dużo

Digitized by Google

o magii, astrologii i t. d., między innemi: „Eugenius Theodidactus" (Londyn 1655); „A New Method of Rosie-Crucian Physick" (1658); „The Rosie-Crucian infallible axiomata" (1660); „The Holy Guide" (1662); „The Harmony of the World" (1662); „Theomagia" (1664).

Heydrich Henryk Maurycy, poeta niemiecki (* 1825 roku—† 1885 roku). Studyował filologię w Lipsku i Berlinie, mieszkał potem w Loschwitz pod Dreznem. Napisał: tragedyę „Tiberius Gracchus" (Drezno 1861), farsę „Prinz Lieschen" (1861), komedyę „Der Schatz" (1861), zbiór poezyj „Sonnenschein auf dunklem Pfade" (Lipsk 1870). Wielką jego zasługą jest wydanie Ottona Ludwiga „Nachlasschriften" (Lipsk 1873).

Heydt August, baron von der, mąż stanu pruski (* r. 1801 w Elberfeldzie—† r. 1874 w Berlinie). Poświęcił się w młodości kupiectwu, po dłuższym pobycie we Francyi i Anglii objął po ojcu dom bankowy w Elberfeldzie; od 1831 był członkiem sądu handlowego tamże. Od 1841 zasiadał w Nadreńskim sejmie prowincyonalnym, w 1847 w sejmie połączonym; należał do stronnictwa liberalno-konstytucyjnego. Po przeniesieniu pruskiego Zgromadzenia narodowego do Brandenburga H. reprezentował w niem okrąg Elberfeld; po rozwiązaniu Zgromadzenia (1848) został członkiem gabinetu Brandenburg-Manteuffel jako minister handlu, rzemiósł i robót publicznych. Zdziałał wtedy wiele w dziedzinie dróg żelaznych, poczt i telegrafów; m. in. zaprowadził telegrafy elektryczne i uregulował eksploatacyę dróg prywatnych. Po ustąpieniu gabinetu Manteuffla opuścił ministeryum; w r. 1862 w ministeryum Hohenlohego objął finanse. Podczas starcia korony z Izbą poselską w sprawie reorganizacyi wojska, H. starał się doprowadzić do zgody i nakłaniał ministra wojny do oszczędności. Jego starania pojednawcze spełzły jednak na niczem, i gdy we wrześniu 1862 Bismarck stanął na czele ministeryum, H. podał się do dymissyi, popierał jednak rząd w Izbie poselskiej. Po wybuchu wojny w r. 1866 został ministrem finansów i trudne to zadanie spełnił wzorowo. Przedstawił też wtedy Izbie prawo o indemnizacyi, którego przyjęcie zakończyło spór. Ciężkie położenie finansowe Prus w latach następnych skłoniło go do złożenia teki (1869).

Heyduk Adolf, znakomity poeta czeski (* r. 1835 w Libercu [Reichenbergu]); nauki szkolne pobierał w różnych miejscach, głównie zaś w czeskiej szkole realnej w Pradze, z której wyszedłszy z patentem dojrzałości, wstąpił do instytutu technicznego w Bernie. Przykry pobyt w tem zniemczałem już mieście osładzał sobie wycieczkami wakacyjnemi do Słowacyi, gdzie, goszcząc u swojego brata, Józefa, piwowara w Malockach, zwiedził Tatry, a zapoznawszy się z tą krainą i ludem; z wrażeń, jakich tam doznał, wysnuł później najpiękniejsze swe pieśni. Po roku powróciwszy do Pragi, prowadził dalej studya techniczne, a zarazem uczęszczał także na wykłady uniwersyteckie, oddając się głównie dziejom powszechnym i filozofii. Po skończeniu kursów w politechnice został assystentem przy katedrze budownictwa w szkole realnej, stąd w r. 1860 powołano go na dyrektora wyższej szkoły realnej w Pisku, a zarazem na profesora budownictwa i rysunków technicznych; obok tego zaś wykładał i w szkole żeńskiej, a zarówno w swych uczniach jako i w uczennicach starał się budzić idealny sposób myślenia i uczucia patryotyczne. Pobyt w Pisku tak się podobał H-owi, iż miał zamiar całe życie w nim spędzić; oprócz bowiem miłego towarzystwa bardzo licznych przyjaciół i znajomych, wielki urok dlań miały piękne lasy piseckie i sąsiedztwo Szwamy, które na twórczość jego poetyczną błogi wpływ wywierały. Z Piska też, z synem pułkownika Löwa, którego był mentorem, odbył kilka wycieczek wakacyjnych pod włoskie niebo: w r. 1862 na Rivierę, w r. 1863 do Trydentu, 1864 do Wenecyi, a wrażenia tam odniesione uroczo się odbiły w poezyach p. t. „Jižní zvuky". W roku 1876 przyjął H. miejsce profesora w gimnazyum realnem w Pradze, gdzie został też prezesem wydziału literackiego w towarzystwie „Umělecka Beseda". Jakkolwiek wszakże w kole literackiem zyskał wielką życzliwość i szacunek najszczerszy, jakkolwiek miał w niem przyjaciela najdroższego, najwierniejszego, Jana Nerudę, z pewnych względów stosunki praskie tak go zniechęciły, że po roku wrócił do Piska. Tam wkrótce ożenił się z byłą swą uczennicą i znalazł w tym związku szczęście prawdziwe, które natchnęło go do najpiękniejszych pieśni. Szczęście to wszakże zakłóciła mu strata pierworodnej córeczki, zmarłej wkrótce po przyjściu na świat (1878); a zaledwie cios ten przebolał, zaledwie się pocieszył narodzeniem drugiej dzieciny, uroczej, opiewanej z zachwytem Lili, kiedy i tę śmierć mu wydarła w czwartym roku. Gorzkiemi łzami opłakiwał zbolały ojciec zgon swego „Anioła pokoju"; ale łzy zmieniły się w najprawdziwsze perły poezyi. Znękany, bliski prawie rozpaczy, za poradą lekarza udał się razem z żoną do południowej Rossyi — do Krymu i na Kaukaz, skąd powrócił już z raną zabliźnioną i z pięknym plonem poetyckim. Odtąd mieszka w ulubionym swym Pisku, oddany cichej, skromnej pracy nauczycielskiej i muzom, biorąc przytem światły, decydujący udział we wszystkich sprawach narodowych politycznych i kulturalnych, a zawsze stając mężnie po stronie patryotycznej przeciw wszelkim naleciałościom kosmopolitycznym. Duch ten ożywia i całą jego twórczość literacką, i przez to właśnie H. zasługuje najsłuszniej na tytuł zaszczytny wieszcza narodowego, a ze względu na liczbę i wartość we-

Digitized by Google

wnętrzną dzieł swoich należy do rzędu najpłodniejszych i najpracowitszych pisarzy czeskich.— Zawód swój literacki rozpoczął bardzo wcześnie, bo już w szkole realnej, mając zaledwie lat 15, zaczął układać wiersze do wydawanego z gronem kolegów rękopiśmiennego dziennika. Potem uczęszczając do politechniki i uniwersytetu, w „Lumirze" i „Obrazach života" Nerudy wystąpił jako liryk wybornego talentu; wprawdzie przez pewien czas, równie jak Neruda i Halek, naśladował Heinego, ale rychło, tak samo jak i tamci, wyzwolił się z pod jego wpływu, i już w pierwszym zbiorze jego poezyj („Básni" 1859), szczególnie zaś w oddziale p. t. „Ruže povážská", dały się słyszeć całkiem czyste a silne dźwięki nuty swojskiej, oryginalnej. Do roku 1895 wydał H. następne dzieła: „Básně" (1859, 1864 i 1865), „Lesni Kvit" (1873, 1895), „Milota z Dědic" (1875), „Cymbal a Huste" (1876), „Piseň o bitvie u Kressenbrunu" (1877), „Mohamed II" (1878), „Oldřich a Božena" (1879 i 1883), „Dedův odkaz" (1879), „Dřevarubec" (1880), „Pod Vitkovým Kamenem„ (1881), „Dudók" (1881), „Za volnost' a viru" (1881 i 1883, z ilustracyami), „Bela" (1882), „Na černe hodince" (1884), „Na vlnách" (1889), „Závoté listy", „Hořec a srdečnik" (1884), „Šipy a paprsky" (1888), „Obrazky", „Na přástkách", „Sekernik" (1843), „Pisně", „Bohatýri" (1894). Po czasopismach ukazały się w różnych czasach wielkie cykle: „Sny králowské", „Ptači motivy" i „Dudácke pisně". Oprócz tego w roku 1895 miał w rękopisach pięć ksiąg poezyj lirycznych i trzy epickich, a zbierał wiadomości o wypadkach z czasów prześladowania po bitwie białogórskiej z ust ludu w górach Zdarskich. Prócz poezyj oryginalnych zasłużył się H. pięknym przekładem poematu Baumbacha „Zlatorog" (z podań słowiańskich), a prozą napisał: „Naštin bajesloví slovanského a germanského" (1863), „O stavitelstvi XIX stol." (1871) i „Břehy Vllaviny" w wielkiem dziele ilustrowanem Otta „Čechy". Niektóre poezye H-a są przetłómaczone po polsku, po niemiecku i po łużycku.—„Ottův slovnik naučny". *

Heyer Karol Justus, leśnik niemiecki (* 1747 w Darmsztadzie — † 1853 w Giessen). Kształcił się zrazu praktycznie pod kierunkiem swego ojca, następnie w Giessen i w Tarancie, poczem otworzył szkołę prywatną leśnictwa w Giessen, którą wszakże w roku 1818 zwinął, otrzymawszy posadę nadleśnego w Babenhausen. W r. 1825 ofiarowano mu miejsce drugiego nauczyciela w szkole leśnictwa, związanej z uniwersytetem giesseńskim. R. 1831 przyjął obowiązek leśniczego u hr. von Erbach, ale już w r. 1835 powrócił na katedrę do szkoły leśnictwa w Giessen. Główniejsze dzieła jego są: „Waldbau oder die Forstproduktenzucht" (Lipsk 1854, wyd 4-e 1891 — 93); „Hauptmethoden der Waldertragsregelung" (tamże 1841, wydanie 3-e 1883), i inne. — Roku 1892 postawiono mu pomnik w Giessen. R.

Heyer Gustaw, leśnik, syn poprzedzającego (* 1826 r. w Giessen — † 1883 w Monachum), kształcił się w Giessen i tam się habilitował 1849 na docenta prywatnego; w 1853 został profesorem nadzwyczajnym, w 1857 zwyczajnym, a w 1868 dyrektorem akademii leśnictwa w Münden, w r. zaś 1878 objął katedrę tego przedmiotu w Monachium.—Napisał: „Das Verhalten der Waldbäume gegen Licht und Schatten" (Erlangen 1852); „Ermittelung der Masse, des Alters und des Zuwachses der Holzbestände" (Dessau 1852); Lehrbuch der forstlichen Bodenkunde und Klimatologie" (Erlangen 1856); „Anleitung zur Waldwertrechnung" (Lipsk 1865, wyd. 4-e 1892); „Handbuch der forstlichen Statik" (tamże 1891). Prócz tego opracował nową edycyę dzieł swojego ojca: „Waldbau" i „Waldertragsregelung", oraz wydawał od r. 1856 do 1887 „Allgemeine Forst- und Jagdzeitung". R.

Heyfelder Jan Ferdynand Marcin (* w Kistrzynie dnia 19 stycznia roku 1798 — † Wiesbadenie d. 21 czerwca r. 1869), lekarz, słynący jako chirurg biegły. Do zawodu swego sposobił się w Berlinie, Jenie, Würzburgu, Tübindze i Wrocławiu, gdzie, obroniwszy rozprawę „De prosopalgia Fothergilli etc.", w r. 1820 dyplom doktorski otrzymał. Potem odbył podróż naukową do Austryi, Niemiec południowych i Francyi. W Paryżu strawił na nauce rok cały, a owocem pracy tej była książka p. n. „Beobachtungen über die Krankheiten der Neugebornen... nach eigenen Erfahrungen in den Hospitälern zu Paris" (Lipsk 1825). Po powrocie do Niemiec osiadł w Trewirze, gdzie, zająwszy się wykonawstwem lekarskiem, doszedł wnet do wziętości niemałej, co nie przeszkadzało mu bynajmniej do zabawiania się piórem, o czem świadczą liczne prace, drukowane w wydawnictwach peryodycznych ówczesnych, oraz w berlińskim „Encyclopädisches Wörterbuch der medicinischen Wissenschaften" i w Rusta „Theoret.-prakt. Handbuch der Chirurgie." W r. 1831 wezwano H-a do Berlina, by stanął do walki ze zbliżającą się od Wschodu cholerą; napisał o niej następnie „Beobachtungen über die Cholera asiatica etc." (Bonn 1832) i podążył wtrop za chorobą do Paryża, gdzie w dalszym ciągu ją badał, a wyniki zdobyte opisał w „Die Cholera in Frankreich etc." (Bonn 1833). W roku 1838 książę hohenzollernski powołał go do Sigmaringen na lekarza przybocznego, polecając mu zarazem urządzenie służby zdrowia w księstwie swem. Na stanowisku tem zostając lat 8, zajmował się H. wiele balneologią i napisał szereg prac o różnych wodach mineralnych południowo-niemieckich; wydał też wtedy dzieło obszerniejsze p. n. „Studien aus dem Gebiete der Heilwissenschaft" (Stuttgard 1838). W r. 1841 uniwersytet erlangeński powierzył mu katedrę chirurgii

Digitized by Google

chorób ocznych, oraz klinikę chirurgiczną. Zajmując stanowisko to, odznaczył się jako profesor zdolny i jako chirurg zręczny i śmiały; w r. 1844 pierwszy wykonał wypiłowanie zupełne całej szczęki górnej, na co się przed nim nikt jeszcze nie odważył. H. należy też do rzędu pisarzów najwcześniejszych o środkach znieczulających, o których wydał: „Die Versuche mit Schwefeläther etc." (Erlangen 1847) i „Die Versuche mit dem Schwefeläther, Salzäther und Chloroform etc." (t-że 1848). W r. 1850 objął zwierzchnictwo nad klinikami uniwersyteckiemi jako ich lekarz naczelny. Pomimo że wiodło mu się dobrze, nie mógł się jednak H. zgodzić z innymi profesorami: powtarzające się z nimi nieporozumienia i zatargi skłoniły go w jesieni r. 1854 do ustąpienia z katedry zajmowanej. Będąc wolnym, chętnie przyjął w roku następnym zaproszenie do Rossyi, gdzie go mianowano chirurgiem naczelnym wojsk stojących wtedy w Finlandyi. Zajął się tam urządzeniem szpitali wojskowych i wykazał przy tej sposobności wielkie swe do tego zdolności. W r. 1856 osiadł w Petersburgu, gdzie także rozwinął działalność bardzo chwalebną, ulepszając szpitale i nauczając. W r. 1866, z polecenia rządu rossyjskiego, zwiedził szpitale wojskowe pruskie w Czechach i Saksonii, a zdanie swe o nich wypowiedział w roku następnym w „Gazette médicale de Paris". Zapadłszy na zdrowiu, dla leczenia się wyjechał w r. 1869 do Wiesbadenu i tam życia dokonał. Pomijając wszystkie prace mniejsze H-a, do już wymienionych dodajemy tylko jeszcze wyborne dzieło jego „Ueber Resectionen und Amputationen" (Bonn 1855).—Obszerniejszy życiorys H-a, wraz z oceną działalności, pomieścił E. Gurlt w „Allgem. Deutsche Biographie" (t. XII str. 369). Porów. też „Biographisches Lexikon der hervorragenden Aerzte" (tom III str. 199). Dr J. P.

Heyfelder Oskar (* w Trewirze d. 7 kwietnia r. 1828—† w Czardżuju d. 2 czerwca roku 1890), syn J. F. M. H-a (ob.), również lekarz. Wykształcenie otrzymał w Heidelbergu i w Erlangen, gdzie w r. 1851 przyznano mu dyplom doktorski; potem jeszcze dla nauki bawił dłużej w Pradze, Wiedniu i Paryżu. Od r. 1859 znajdował się jako lekarz w służbie wojskowej rossyjskiej, w r. 1881 był lekarzem naczelnym wojsk walczących pod wodzą generała Skobelewa przeciwko Turkmenom, również poprzednio był czynny podczas wojny tureckiej w roku 1877 i 1878. — Z wielu dzieł jego na wymienienie zasługują: „Die Resection des Oberkiefers" (Berlin 1857); „Operationslehre und Statistik der Resectionen" (Wiedeń 1861); „Lehrbuch der Resectionen" (Wiedeń 1862); „Das Lager von Krasnoje Selo im Vergleich mit dem von Chalons, militärärztliche Studie" (Berlin 1866); „Ueber Nothwendigkeit und Möglichkeit eines Medicinalministeriums" (Neuwied 1872; bezimiennie) i „Transkaukasien und seine Eisenbahn" (Hannower 1888). Dr J. P.

Heyking (Heuking, Höcking, Hejking), herb polski. Na tarczy, w polu błękitnem, nad trzema piramidami srebrnemi—lew biegnący, złoty. Nad hełmem, w koronie szlacheckiej, między dwoma skrzydłami orlemi, w połowie naprzemian błękitnemi i czerwonemi—lew złoty, wspięty. Labry błękitne, podbite z prawej strony złotem, z lewej srebrem. Herb rodziny niemieckiej Heykingów, osiadłej w Inflantach i Ks. Kurlandzkiem.—Źródła: „Balt. Wappenbuch"; Kosiński (I, 215); Ostrowski „Księga herbowa rodów polskich". D.

Fig. 243. Heyking (herb).

Heylin Piotr, duchowny angielski (* 1599 roku — † 1662 r.), gorliwy rojalista, antypurytanin, popierany przez Williama Laud, arcybiskupa z Canterbury, został kapelanem królewskim w roku 1629 roku. Znany jako historyk; napisał: „History of Episcopacy 1642"; „History of the reformation in England", „Ecclesia restaurata" (1661); „History of the presbyterians; Aërius redivivus" (1670). S. Pł.

Heylli (Edmund Poinsot), współczesny literat francuski (* 1833). Ogłosił drukiem: „Extraction des cercueils royaux à Saint-Denis en 1793" (1866), „Maladie et mort de Louis XV" (1866), „Morts royales" (1866), „Dictionnaire des pseudonymes" (1867), „La Comédie-Française de 1680 à 1874" (1874, 2 tomy), „l'Opéra-Comique" (1886), „Journal intime de la Comédie-Française, 1852—70" (1878). Oprócz tego ogłosił szereg ciekawych dokumentów o wojnie roku 1870 i o Kommunie („Journal du siège de Paris", „Le Livre rouge de la Commune"). Był też współpracownikiem wielu czasopism.

Heylman Karol August, uczony prawnik polski (* 1796 r. w Poznańskiem — † 1872 r.). Średnie wykształcenie otrzymał w liceum warszawskiem, wyższe w Berlinie i Getyndze; w r.

Digitized by Google

1818 złożył egzamin na stopień magistra obojga praw. Od 1819 roku H. przebywa po kolei wszystkie stopnie hierarchii sądowej w Królestwie Polskiem, aż do stanowiska członka rządzącego Senatu i Rady Stanu Królestwa Pol. Od pierwszych lat młodości dojrzałej aż do ostatnich chwil sędziwego żywota trudzi się i krząta na polu naukowem, obraca się wprawdzie H. tylko w sferze ustaw cywilnych obowiązujących, ale usiłuje zawsze każdą wątpliwość wszechstronnie rozjaśnić. W tekście rozporządzeń poszukuje zawsze głębszej myśli i zamiarów sprawiedliwych ze strony tych, co układali trzy kodeksy Napoleona, zaprowadzone w naszym kraju. H. zapomniał, czy chciał zapomnieć, że niezawsze wierzyć trzeba rzekomym motywom prawodawczym, że trzeba je oświetlać czynnikami historycznego rozwoju, ekonomicznych względów, walką stanów we Francyi, zwycięstwem jednej klasy nad drugą, uporem doktrynerstwa zwycięzców nad zwyciężonymi,— że wreszcie kodeksy Napoleona, powstałe w epoce przewrotów i przesilenia, wprowadzone do Księstwa Warszawskiego, niezawsze czyniły zadość potrzebom mieszkańców, a nie ulegając naturalnej zmianie, naginały życie do zbyt abstrakcyjnych przepisów ustawy. Umysł H-a, powodowany wysokiemi ideałami, dopatrywał się w tekstach kodeksów celów i dążeń, jakie z pewnością nie istniały dla francuskich prawników; stąd zdarzało się, że rozprawy autora na temat dość suchy miały formę i treść często fantazyjną, W piśmie zbiorowem petersburskiem „Ohryzki" nazwano H-a prawnikiem-poetą. Chłodniejszym uczonym naszym i rutynistom łatwo było w dziełach H-a wykazać błędy i omyłki, ale autor nie poddaje się, zawzięcie polemizuje, nawet patentowanym kommentatorom francuskim i sądowi kassacyjnemu paryskiemu nie przebacza, w ich powagę nie chce wierzyć. Jakkolwiek H. narówni z przeważną liczbą prawników warszawskich stoi tylko na gruncie ustaw francuskich, jakkolwiek obcą mu była metoda prawdziwie filozoficzna i porównawcza, jednak przez swoją oryginalność w poglądach zasługuje na wybitne miejsce w panteonie naszych uczonych. Liczne jego rozprawy, w ogólnej ilości pięćdziesięciu kilku, drukowane bądź w „Temis", bądź w „Bibliotece warszawskiej", wreszcie oddzielnie wydane, budziły pewien ruch, dawały rozgłos tematom, często bardzo specyalnym. H. tem się różni od wielu współczesnych towarzyszów zawodowych, że nie przysięga *in verba magistri* i nie ogranicza się na cytatach oraz zestawieniu myśli, czerpanych z jurysprudencyi paryskiej. „Dziennik powszechny" w numerze 43 z 1862 r. zestawia wszystkie prace autora, który w ostatnich latach życia usiłował je zebrać razem. Wyliczamy rozprawy oddzielnie drukowane: „O wolności druku" (Warszawa 1831); „O sądownictwie w Królestwie Polskiem wykład historyczny" (1834); „Wykład historyczno-praktyczny porządku i postępowania wewnętrznego w sądzie apellacyjnym i trybunałach cywilnych Król. Pol." (1835); „Rys procesu dyscyplinarnego sądowego" (1844); „Mylność opinii kommentatorów: Toulliera, Delvincourta, Durantona, Daloza i innych, jako też wyroku sądu kassacyjnego francuskiego z dnia 11 grudnia 1844 z punktu tłómaczenia art. 1154 kod. cyw., dozwalającego pobierania procentu od procentu" (odbitka z „Bibl. warsz." bez wym. roku); „Kodeks handlowy, przekład z przypiskami" (1847); „Pogląd na prawo krajowe co do spraw granicznych między dobrami ziemskiemi" (odbitka z „Bibl. warsz." 1853); „O dowodach stanu familijnego" (odbitka z „Bibl. w." 1855); „Pogląd pobieżny na uwagi bezimiennych, odnoszące się do rozprawy o klasyfikacyi hypotek i praw hypotekowanych" (odbitka z „Bibl. warsz." 1855); „Rozbiór wykazu hypotecznego" (1858); „O improwizowanej krytyce w literaturze prawnej" (1860); „Historya organizacyi sądownictwa w Król. Pol." (1861); „O historycznej szkole jurystów" (odbitka z „Bibl. warsz."); „O wykonalności wyroków sądów zagranicznych rozwodowych" (1863); „O współce handlowej prostej" (odbitka z „Bibl. warsz." bez wym. daty); „O wyroku adjudykacyjnym" (tak samo jak wyżej); „O istocie kary podzwyczajnej" (tak samo); „Co znaczy słowo «affirmer» w artykule 507 kod. handl." (1869); „O nieważności zrzeczenia się w kontraktach procesu sądowego na przypadek sporu" (1869); „Rozwój jurysprudencyi według nowych przykładów" (1866); „Zbiór rozpraw jurysprudencyjnych" (1865, zeszyt II Warszawa 1871). F. O.

Fig. 244. Heymer (herb).

Heymer (Hejmer), herb polski z nadania. Na tarczy, w polu srebrnem, serce, z którego wykwitają trzy lilie błękitne na zielonych gałązkach. Nad hełmem, w koronie szlacheckiej, dwa rogi czarne. Nadany Wilhelmowi Janowi Heymerowi, poborcy kassy obwodu Maryampolskiego, przez Mikołaja I, cesarza rossyjskiego i króla polskiego, d. 24 stycznia 1843 roku. — Źródła: „Herbarz Król. Polsk."; „Akta byłej heroldyi Król. Polskiego". D.

Heyn Piotr, admirał hollenderski (* w Delfshaven 1570 — † 1629). Od dziecka służył na okręcie; wzięty wraz z ojcem do niewoli przez Hiszpanów, przez cztery lata wiosłować musiał na galerze. Znienawidził wtedy śmiertelnie Hiszpanów i jeden z pierwszych zaatakował kolonie hiszpańskie. W 1623 wszedł jako vice-admirał

Digitized by Google

lo służby kompanii Zachodnio-indyjskiej, pobił r 1624 Hiszpanów pod San Salvador, w 1626 rzy brzegach Brazylii. W 1628 zaskoczył flo- ę hiszpańską, która wiozła srebro z kolonij; dobycz tę oceniano na 12 milionów złotych. Po powrocie mianowano go wielkim admirałem Holandyi (1629). Zginął w walce z armatorami Dunkierki. W starym kościele w Delft wystawiono mu pomnik.

Heyne Krystjan Gottlob, filolog i archeolog niemiecki (* 25 wrześ. 1729 w Kamienicy Chemnitz) — † 14 lipca 1812 w Getyndze). Był synem tkacza; nauki pobierał w mieście rodzinnym w liceum, następnie od r. 1748 studjował filologję i prawo w Lipsku, gdzie ze szczególnym upodobaniem słuchał wykładów starożytności profesorów J. Fr. Christa i Ernestiego. W 1752 został kopistą w bibljotece hr. Brühla w Dreźnie, ówczesnego ministra, i na tym stanowisku studjami własnemi rozszerzył i pogłębił swoją znajomość literatur klasycznych. W tym też czasie dla zarobku jął się pracy pisarskiej: oprócz kilku przekładów, opracował do druku Tybulla (Lipsk 1755; wyd. 4-e staraniem Wunderlicha, 1817, 2 tomy) i Epikteta „Enchiridion" (Drezno 1756; wyd. 2-e Warszawa i Drezno 1776). Pracami temi zwrócił na siebie uwagę znakomitych filologów lejdejskich, Ruhnkena i Hemsterhuisa. Po wybuchu wojny siedmioletniej utracił miejsce w bibljotece i zmuszony był przyjąć obowiązki wychowawcy młodego szlachcica, Schönberga, któremu towarzyszył w czasie pobytu jego w uniwersytecie witemberskim. Wypadki jednak wojenne skłoniły go do opuszczenia tego miasta i powrotu do Drezna, gdzie r. 1760 podczas bombardowania miasta utracił całe swoje mienie i wszystkie rękopisy. Ciężkie położenie, w jakim się wówczas H. znajdował, odmieniło się wkrótce na lepsze, gdy w r. 1763, wskutek zalecenia i poparcia Ruhnkena, został mianowany profesorem wymowy w Getyndze. Tamże objął kierownictwo seminarjum filologicznego, został starszym bibljotekarzem bibljoteki uniwersyteckiej, sekretarzem getyńskiego towarzystwa naukowego i redaktorem jego organu «Göttinger gelehrte Anzeigen»; otrzymał nadto rangę radcy dworu i tajnego radcy prawnego. Na katedrze w Getyndze pozostał czynnym do śmierci (1812). Wykładami swojemi o różnych przedmiotach z zakresu starożytności klasycznych, oraz prowadzeniem seminarjum filologicznego przyczynił się znacznie do rozkwitu filologji w tym uniwersytecie. Główną zasługę H-go stanowi to, że rozszerzył zakres pojęcia filologji klasycznej, że wprowadził do nauk filologicznych także archeologję klasyczną, oraz, że położył podstawy ściślejszej metody badania mitologji starożytnej. Badanie języka i gramatyki miało dla H-go znaczenie środka pomocniczego przy poznawaniu wszelkich objawów życia narodów starożytnych, przy wnikaniu w ducha starożytności, bynajmniej zaś nie było uważane za główny cel filologji. Przeciwko temu poglądowi występował niejednokrotnie J. H. Voss, a nawet Fr. A. Wolf, przedstawiciel kierunku rzeczowego w filologji, z początku wdzięczny jego słuchacz, prowadził z nim następnie polemikę w tym przedmiocie. Działalność autorska H-go obejmowała cały obszar starożytności klasycznej, głównie zaś dziedzinę mitologji, archeologji i historji, oraz objaśnienia autorów starożytnych, szczególnie poetów. Oprócz wymienionych wyżej wydań Tybulla i Epikteta, do najlepszych dzieł H-go zalicza się wydanie Wergiljusza z obszernym komentarzem łacińskim (Lipsk 1767—75, 4 tomy; wyd. 4-te, znacznie poprawione, przez F. Wagnera, Hanower 1830—41, 5 tomów). Mniejszą wartość naukową mają wydania: Pindara (Getynga 1773, 2 tomy; wyd. 2-e Lipsk 1817, 3 tomy); Iljady Homera (Lipsk 1802, 8 tomów, tom 9-ty obejmuje wykazy, ułożone przez Gräfenhahna, t-że 1822) i Apollodora »Bibliotheca Graeca« (Getynga 1782—87, 4 tomy; wyd. 2-e t-że 1803, 2 tomy). Napisał także podręcznik archeologji sztuki p. n. „Einleitung in das Studium der Antike..." (Getynga 1772). Temuż samemu przedmiotowi poświęcone wykłady uniwersyteckie H-ego, wydane były po jego śmierci p. n. „Akademische Vorlesungen über die Archäologie der Kunst des Altertums" (Brunświk 1822). Jego pracę stanowią objaśnienia „Erläuterungen" do Tischbeina „Homer nach Antiken" (Getynga 1801—1805) i „Lobschrift auf Winckelmann" (Kassel 1778). Umieszczał wiele przyczynków naukowych w redagowanym przez siebie czasopiśmie „Göttinger gelehrte Anzeigen" i w programach uniwersyteckich. Pomniejsze artykuły H-go wydane były w dziełach zbiorowych: „Sammlung antiquarischer Aufsätze" (Lipsk 1778 ns.) i „Opuscula academica" (Getynga 1785—1812, 6 tomów). — Porów. Heeren „Chr. G. Heyne biographisch dargestellt" (Getynga 1813); Rehberg „Polit.-histor. kleine Schriften" (Hanower 1829); Sauppe „Göttinger Professoren" st. 78 ns. (Getynga 1872); Herbst „Joh. Heinr. Voss" t. I, st. 68 (Lipsk 1872); Hand w Encyklopedji Erscha i Grubera, sekcja II, tom 7, st. 369; „Allgem. deutsche Biographie" XII, 375; Bursian „Geschichte der klass. Philologie", 476. A. A. K.

Heyne Maurycy, giermanista, ur. 8 czerw. 1837 w Weissenfels nad Saalą, studja filologiczne odbył w Halli i tamże w r. 1864 habilitował się jako docent prywatny języka staroniemieckiego i literatury; w 1869 został profes. nadzwyczajnym filologji niemieckiej, skąd w r. 1870 powołany do Bazylei na katedrę języka i literatury niemieckiej po Wackernaglu, w roku 1883 objął takąż samą katedrę w Getyndze. Ogłosił prace z zakresu gramatyki języka staroniemieckiego, wydał kilka zabytków języka

Digitized by Google

i poezji staroniemieckiej i pisał studja o starożytnościach niemieckich; prace te są: „Laut- und Flexionslehre der altgermanischen Dialekte" (Paderborn 1862, wyd. 4-e 1880); „Altniederdeutsche Eigennamen aus dem 9 bis 11 Jahrhundert" (Halla 1868); „Kleine altsächsische und altniederfränkische Grammatik" (Paderborn 1873). Z zabytków piśmiennictwa wydał: „Beowulf", epos anglosaskie (Paderborn 1863; wyd. 5-e Socina, 1888) i przekład miarowy tegoż utworu (t-że 1863); „Heliand" (Zbawca), poemat starosaski z życia Chrystusa (Paderb. 1865; wyd. 3-e, 1883); Ulfili przekład gocki biblji (wyd. 8-e t-że 1885) i drobniejsze zabytki starodolnoniemieckie: „Kleinere altniederdeutsche Denkmäler" (t-że 1867; wyd. 2-e 1877). Z dziedziny starożytności niemieckich: „Über die Lage und Konstruktion der Halle Heorot im angelsächsischen Beowulfliede" (t-że 1864); „Kunst im Hause. Abbildungen von Gegenständen aus der mittelalterlichen Sammlung zu Basel" (2 części, Bazyleja 1881—83); „Die Baseler Glasmalerei des 16 Jahrh." (Bazyleja 1883). Od r. 1867 H. jest jednym z pracowników dalszego ciągu słownika jęz. niemieckiego Grimma, gdzie opracował litery H, I, L, M, R i część lit. S. Prócz tego ułożył samodzielnie dobry słownik niemiecki: „Deutsches Wörterbuch" (Lipsk 1889 i następne). A. A. K.

Heynlin Jan à Lapide, lub Lapidanus (von Stein), wybitny teolog i humanista wieku XV († 1496), który wraz z G. Fichetem przyczynił się do założenia pierwszej drukarni w Paryżu (1469). Urodził się podobno w Szafhuzie około 1425, studya odbywał w Lipsku i Bazylei. Od 1467 wykładał na uniwersytecie paryskim, w 1468 był jego rektorem, w 1468 i 1470 przeorem Sorbonny. Z powodu sporów teologicznych przeniósł się w 1474 do Bazylei, w 1478 został professorem w Tübindze, w 1484 kaznodzieją w Bazylei; w 1487 usunął się do klasztoru kartuzów w tem mieście.

Heynsius Adryan (* w Moordrechcie d. 8 kwietnia r. 1831—† w Lejdzie d. 4 października r. 1885), lekarz bardzo zasłużony jako fizyolog. Do nauk przykładał się w Utrechcie, i tamże w r. 1854, obroniwszy rozprawę „Over de physische verklaring der vaatgeruischen", został doktorem medycyny, otrzymawszy już w roku poprzednim tę samą godność z filozofii. Osiadł potem w Amsterdamie i zajął się pierwotnie wykonawstwem lekarskiem, lecz więcej czasu poświęcał badaniom fizyologicznym i histologicznym niż trosce o choroby. W r. 1858 mianowano go profesorem fizyologii w amsterdamskiem Athenaeum, w którem wykładał do r. 1866; wtedy powołano go do Lejdy, gdzie rozwinął działalność niezmiernie pożyteczną dla uniwersytetu tego, nieposiadającego przedtem osobnej katedry fizyologii. H. urządził tam pracownię wzorową i przyczynił się wielce do rozkwitu fizyologii w ojczyźnie swej. Posiadając obok znajomości głębokiej przedmiotu samego wymowę porywającą, był profesorem znakomitym i obok Dondersa (ob.) pierwszym fizyologiem hollenderskim wieku XIX. Z prac jego bardzo cennych, przytaczamy tu: „Onderzoekingen gedaam im het physiologische Laboratorium te Amsterdam" (1856—1866; 5 części) i „Onderzoekingen gedaan in het physiologische Laboratorium te Leyden" (1867—1884; 6 części), obie świadczą o jego dzielności i sprawności naukowej. W r. 1875 był z wyboru rektorem uniwersytetu i jako rektor w rocznicę trzechsetną założenia uniwersytetu lejdejskiego, w d. 8 lutego, wygłosił mowę „Over de zelfstandige beoefening der Wetenschap". Umarł w sile wieku na raka krtani. — Por. „Biographs. Lex. d. hervorrag. Aerzte" (T. III str. 291 i T. VI str. 853). Dr J. P.

Heyse Jan Krystjan August, pedagog i zasłużony gramatyk niemiecki (* 21 kwiet. 1765 r. w Nordhausen—† 27 czerwca 1829 w Magdeburgu). Nauki gimnazjalne pobierał w mieście rodzinnym, od roku zaś 1783 studjował w Getyndze teologję i pedagogikę, nadto jednocześnie: filozofję, historję i nauki przyrodnicze; następnie 1786 r. był nauczycielem domowym w Oldenburgu, gdzie założył szkołę żeńską i 1792 został nauczycielem gimnazjum męskiego; stanowisko to jednak opuścił 1806 r. W 1807 został rektorem gimnazjum w Nordhausen, a 1819 dyrektorem wyższej szkoły żeńskiej w Magdeburgu. Zasłużył się pracami gramatycznemi o języku niemieckim, które po śmierci H-go przerabiane i uzupełniane przez jego syna, Karola Wilh. Ludwika, używały szerokiego wzięcia i miały po dwadzieścia kilka wydań. Wielkiego również powodzenia doznawały słowniki niemieckie H-go. Dzieła te są: „Theoretisch-praktische deut. Grammatik" (Hanower 1814; wydanie 5-te, przerobione przez syna, Hanower 1838—49, 2 części); „Deutsche Schulgrammatik" (Hanower 1816; wyd. 12-te, nanowo przerobione przez syna, t-że 1840); wyd. 21-e nosi tytuł: „Deutsche Schulgrammatik, oder kurzgefasstes Lehrbuch der deutschen Sprache, mit Beispielen u. Übungsaufgaben" (Hanower 1868). Książka ta, oprócz wstępu, w którym podany jest rys historyczny rozwoju jęz. niemieckiego i jego narzeczy (str. I—XLII), obejmuje: cz. I, Laut- u. Schriftlehre (głosownię i pisownię); cz. II, Wortlehre (tworzenie się wyrazów i ich odmiany); cz. III, Satzlehre (składnię)—i cz. IV, Verslehre oder Metrik (naukę o wierszowaniu czyli metrykę). Wydanie tej książki 24-te wyszło w nowym przerobieniu Ottona Lyona p. n. „Deutsche Grammatik oder Lehrbuch der deut. Sprache" (Hanower, 1886; wyd. 25-te 1893). H. napisał także: „Leitfaden zum Unterricht der deutschen Sprache" (t-że 1822; wyd. 26-te 1891); nadto ułożył i wydał słownik wyrazów obcych, używanych w języku niemieckim,

Digitized by Google

p. n. „Verdeutschungswörterbuch" (Oldenburg 1804), który od wydania 4-go wychodził pod nagłówkiem: „Allgemeines verdeutschendes u. erklärendes Fremdwörterbuch" (Hanower 1825; późniejsze w opracowaniu syna, Karola, np. wyd. 9-te 1844; wyd. 16-te przez drugiego syna, Gustawa, t-że 1879); wyd. 17-te nanowo opracował O. Lyon, 1893; obok tego słownik H-go miał kilka wydań w innym opracowaniu, C. Böttgera (Lipsk 1874, 1887 i późn.), wyszedł także i w formie skróconej: „Kleines Fremdwörterbuch", jako wyciąg z dzieła głównego (t-że 1840). A. A. K.

Heyse Karol Wilhelm Ludwik, zasłużony językoznawca niemiecki, syn poprzedzającego, ur. w Oldenburgu 15 października r. 1797, um. 25 listopada r. 1855; wykształcenie początkowe i średnie otrzymał naprzód w mieście rodzinnym i w Nordhausen, następnie w instytucie prywatnym w Vevey w Szwajcarji; w 1816 był wychowawcą najmłodszego syna Wilhelma Humboldta i z nim przebył rok we Frankfurcie nad Odrą, poczym udał się do Berlina, gdzie od roku 1819 do 1827 był nauczycielem w domu Mendelssohna - Bartholdego; jednocześnie studjował w uniwers. filologję i filozofję, był uczniem Wolfa i Solgera. W przeświadczeniu, iż żadna z nauk filologicznych nie wymaga tak dalece pomocy filozofji jak językoznawstwo, Heyse oddał się ze szczególnym upodobaniem studjom filozofji. Już po ukończeniu uniwersytetu słuchał filozofji u Hegla i sanskrytu u Boppa; było to wczasie silnego rozwoju i wpływów szkoły Hegla i szkoły Boppa (od 1820—35). H. pośród tych wpływów miał dosyć siły, aby zachować swoją samodzielność w badaniach psychologiczno-językowych. W roku 1827 habilitował się w uniwersytecie berlińskim na wydziale filozoficznym, przez dwa lata prowadził wykłady z zakresu filologji klasycznej (o Sofoklesie, Herodocie, Horacym i innych) i miewał do 112 słuchaczów, co tym bardziej godne uwagi, że równocześnie z nim wykładali Böckh i Lachmann, głośni filologowie. W roku 1829 H. został w tymże uniwersytecie profesorem nadzwyczajnym filozofji i prowadził tu wykłady o językoznawstwie ze stanowiska filozoficznego; w pierwszym półroczu w lecie roku 1829 rozwijał zasady filozofji języka: „Anfangsgründe der Sprachphilosophie, oder über Geschichte, Zweck und Methode der philosophischen Sprachlehre". Wykłady swoje o języku i językoznawstwie prowadził do roku 1851. Wydał je z rękopisu po śmierci autora H. Steinthal p. n. „System der Sprachwissenschaft" (Berlin 1856, w 8-ce, str. XX—476). Jest to najwybitniejsza praca naukowa H-go. Dawniej jeszcze napisał: „Kurzgefasste Verslehre der deutschen Sprache" (Hanower 1825). Oprócz studyów językoznawczych, związanych bezpośrednio z katedrą profesorską, H. podjął przygotowanie nowych wydań dzieł gramatycznych i słowników swego ojca. Wydał naprzód tegoż: „Fremdwörterbuch" i gramatykę języka niemieckiego; następnie przerobił większą gramatykę ojca i wydał ją p. n. „Ausführliche Lehrbuch der deutschen Sprache" (Hanower 1838 — 1849, 2 tomy); w dziele tym starał się uwzględnić wyniki nowszych badań językowych historyczno - porównawczych. Wydał też rozpoczęty wspólnie z ojcem, a przez siebie wykonany (w 3/4), „Handwörterbuch der deutschen Sprache" (3 tomy, Magdeburg 1833—49). Słownik ten zaleca się szczególnie obfitością materjału i starannością w historyczno-etymologicznym objaśnianiu form gramatycznych i znaczeń wyrazów, jako też układem praktycznym i należytym uwzględnieniem nowszego stanu języka. A. A. K.

Heyse Teodor Fryderyk, filolog klasyczny, młodszy brat poprzedzającego, ur. 8 października 1803 roku w Oldenburgu, um. 10 lutego 1884 r. we Florencji; uczęszczał do gimnazjum w Nordhausen i Magdeburgu, a od roku 1822 do 1825 studjował w Berlinie filologję klasyczną. W r. 1827 był nauczycielem w zakładzie wychowawczym na zamku Lenzburg w księstwie Lippe; w r. 1832 udał się do Rzymu, zamieszkał stale we Włoszech i oddał się filologji starożytnej; pracował w tamtejszych bibljotekach nad porównywaniem rękopisów wielu pisarzy, szczególnie zaś nad krytyką tekstów ojców Kościoła greckich i rzymskich, prócz tego przez czas jakiś udzielał lekcji prywatnych w domach włoskich. Z prac jego samodzielnych ważniejsze są: „Polybii historiarum excerpta gnomica" (Berlin 1846); „Catullus. Buch der Lieder" (Berlin 1855, tekst poprawny z przekładem niemieckim; wyd. 2-e A. Herzoga, t-że 1889). W r. 1861 H. powrócił do Niemiec i przez kilka lat mieszkał w Monachjum, w r. 1865 wyjechał znowu do Włoch, gdzie pozostał do śmierci (1884 r.). Rozpoczęte przez H-go wydawnictwo Wulgaty łacińskiej Starego testamentu podług kodeksu Amjatyńskiego (Codex Amiatinus), ukończone było przez Tischendorfa (Lipsk 1873). Z rękopisów pozostałych po śmierci H-go wydał Hartwig Oresteję, trylogję Eschylosa: „Die Orestie des Aeschylos" (Halla 1884). — Porów. Hildebrand „Theodor Heyse", w czasopiśmie «Gegenwart» tom 25. A. A. K.

Heyse Paweł (* w Berlinie dnia 15-go marca 1830 roku), współczesny poeta niemiecki. Kształcił się w mieście rodzinnem, gdzie na uniwersytecie studyował filologję romańską. W latach 1851 i 1852 podróżował po Włoszech. Wskutek ogłoszonych jeszcze podczas pobytu na uniwersytecie utworów poetyckich, okazujących wybitny talent, powołany został do Monachium, gdzie od króla Maksymiliana II pobierał roczną pensyę, pozwalającą mu poświęcić się wyłącznie i z całą swobodą twórczości poetyckiej. W bardzo młodym wieku ożenił się z córką estetyka Franciszka Kuglera, a po rychłej jej śmierci wstąpił w powtórne związki małżeńskie w Monachium, gdzie stale się osiedlił,

Digitized by Google

odbywając jednak częste i dalekie podróże, dostarczające mu różnorodnych wrażeń artystycznych. Pierwsze utwory H-go, pochodzące jeszcze ze szkolnych jego czasów: zbiór baśni p. t. „Jungbrunnen" (Berlin 1849) i tragedye w stylu szekspirowskim „Francesca da Rimini" (tamże 1850), jakkolwiek bardzo niesamodzielne, świadczą o wysokich zdolnościach artystycznych i o wynikającej z nich żarliwej dążności do pięknej formy. Następnie ogłosił H. zbiór powieści poetyckich p. t. „Hermen" (Berlin 1854), później wydane p. t. „Novellen in Versen", oraz oddzielnie opowiadające poematy: „Thekla" (Sztutgard 1858) i „Die Braut von Cypern" (1856), odznaczające się piękną formą, ale niezasobne w treść żywotną. Równocześnie rozwijał H. bardzo płodną i wielostronną, choć niezbyt szczęśliwemi uwieńczoną rezultatami, twórczość dramatyczną.

Fig. 245. Heyse Paweł.

Przedmioty do swych dramatów i tragedyj, cieszących się w części dość znacznem, choć krótkotrwałem, na scenach niemieckich powodzeniem, czerpał H. z różnych bardzo dziedzin: z mitologii klasycznej, z dziejów starożytnych i nowożytnych i z życia współczesnego. Najpierwsze w kolei czasu są tragedye: „Die Pfälzer in Irland" (1854) i „Meleager" (1854). Wślad za niemi idą: dramat „Elisabeth Charlotte" (1889); tragedye: „Die Sabinerinnen" (1858), „Maria Moroni" (1863), „Hadrian" (1864), „Die Göttin der Vernunft" (1869), dramaty: „Ludwig der Bayer" (1864), „Hans Lange" (1864), „Colberg" (1865). Z późniejszych czasów pochodzą, odznaczające się nierównie większą od tamtych dojrzałością talentu, tragedye: „Alcibiades" (1881) i „Don Juans Ende" (1883). Liryczne poezye H-go nie posiadają donioślejszego znaczenia. Wybitne stanowisko w literaturze i wielką popularność wśród czytającej publiczności niemieckiej zawdzięcza H. głównie swoim poetyckim utworom opowiadającym, swoim licznym bardzo nowellom, o zajmującej wielce, sensacyjnej niezmiernie treści, oraz dwóm romansom, w których rozwinięte zostały krańcowo-wolnomyślne tendencye religijne i moralne, pierwsze w romansie „Kinder der Welt" (Berlin 1872), drugie w romansie „Im Paradies" (tamże 1876). Wogóle głównym rysem utworów H-go jest poezya namiętności ludzkich, która rozwija się nieraz na tle jaskrawo-zmysłowem, ale nigdy nie wpada w gruby, trywialny materyalizm. Wytworny artyzm poety uszlachetnia piękną formą nazbyt materyalną treść, choć nie usuwa, oczywiście, moralnych jej zboczeń: owszem, niekiedy nawet upiększa pewne wątpliwej wartości etycznej objawy i stosunki życia. Nowelle H-go wyszły w licznych bardzo zbiorach, jak: „Novellen" (Berlin 1852; wyd. 9-e 1883), „Neue Novellen" (Berlin 1858; wyd. 7-e Sztutgard 1892), „Vier neue Novellen" (Berlin 1859; wydanie 5-e 1876), „Annina. Im Grafenschloss. Neue Novellen" (tamże 1861; wyd. 5-e 1880), „Meraner Novellen" (tamże 1864; wyd. 7-e 1888), „Fünf neue Novellen" (tamże; wyd. 5-e 1882), „Novellen und Terzinen" (wyd. 4-te tamże 1880), „Moralische Novellen" (wyd. 5-te tamże 1884), „Ein neues Novellenbuch" (tamże 1871; wyd. 5-e 1875), „Neue moralische Novellen" (wyd. 3-e tamże 1878), „Troubadour Novellen" (tamże 1882; wyd. 5-e 1891), „Weihnachtsgeschichten" (wydanie 3-e tamże 1891). Wybór nowel H-go, pod tytułem „Novellen. Auswahl fürs Haus" (3 tomy, wyd. 2-e Berlin 1891). H. tłómaczył też z obcych języków: z hiszpańskiego („Span. Liederbuch" wspólnie z Geiblem, Berlin 1852) i z włoskiego („Ital. Liederbuch", tamże 1860); przełożył też utwory Leopardiego i pisywał studya dotyczące literatury włoskiej. Ogłosił zbiorowe wydanie swych dzieł („Gesammelte Werke" 24 tomy, Berlin 1871—93). W późniejszym już czasie wydał Heyse: „Wolfram von Eschenbach. Ein Festspiel" (Monachium 1894); „In der Geisterstunde und andere Spukgeschichten" (Berlin 1894); „Melusine und andere Novellen" (tamże 1895); romans „Über allen Gipfeln" (tamże 1895); „Einer von Hunderten und Hochzeit auf Capri" (Sztutgard 1896); „Abenteuer eines Blaustrümpfchens" (tamże 1896); dramat fantastyczny „Rolands Schildknappen oder die Komödie vom Glück" (tamże 1896). Nowelle H-go różnemi czasy tłómaczono na język polski; największy ich zbiór pomieściła wychodząca w Warszawie „Biblioteka najcelniejszych utworów liter. europ." za rok 1879. Z poematów Dziecię wieszczek przetłómaczyła M. Konopnicka. W. G.

Heysius (błędnie Hejseusz) Ernest Gotfryd (* w Gdańsku około r. 1656—† tamże w r. 1692), lekarz. W naukach zawodowych wykształcił się w Lejdzie i w Montpellier, gdzie mu w r. 1682, po obronieniu rozprawy „De αὐτοχειρία s. spontanea morte", dyplom doktorski

Digitized by Google

przyznano. Powróciwszy do miasta ojczystego w r. 1687, został w tamtejszem Gymnasium academicum profesorem fizyki i lecznictwa; przy sposobności tej wygłosił mowę, wydrukowaną następnie p. n. „Oratio inauguralis de medico religioso etc." (Gdańsk 1688, w 4-ce). Widocznie dyplom H-a uzyskany we Francyi musiał w Gdańsku nie uchodzić za dostateczny, gdyż w r. 1687, prawdopodobnie przed otrzymaniem katedry, poddał się doktoryzacyi powtórnej we Frankfurcie nad Odrą, jak świadczy o tem rozprawa jego „De cantharidibus" (Frankfurt 1687, w 4-ce, str. 32; wyd. 2-e tamże 1692). Nadto wydał „Drelincourtii experimenta anatomica" (Lejda 1684; jest to prawdopodobnie wykład profesorski, spisany przez ucznia). H. umarł młodo, w 36-m roku życia. — Por. S. Kośmińskiego „Słown. lek. pols." (str. 170) i L. Gąsiorowskiego „Zbiór wiad. do hist. sztuki lek. w Polsce" (t. II str. 42, 283 i 453). Oba źródła wymienione niezupełnie się zgadzają; G. pisze nazwisko mylnie: „Hejseusz". Dr J. P.

Heyst sur mer, kąpiele morskie w Belgii.

Heywood, miasto fabryczne w Anglii w hrabstwie Lancaster, oddalone o 3 km. od Rochdale; posiada przędzalnie bawełny i wełny, fabrykę machin, odlewnie żelazne. W r. 1891 liczba mieszkańców wynosiła 23 185. W. N.

Heywood John, epigramatyk angielski (* około 1497 roku—† 1580 roku); należał do dworu królewskiego w charakterze minstrela i wesołka; ułożył mnóstwo epigramatów, trzy „interludya" komiczne, dyalog „On Witt and Folly", oraz inny z przysłowi angielskich. *

Heywood Jasper, jezuita i poeta angielski, syn poprzedzającego. Odbywszy studya poważne, wstąpił do Zgromadzenia Jezusowego w Rzymie roku 1562. Przez lat siedemnaście wykładał teologię moralną i kontrowersyę w kollegium dillingieńskiem w Bawaryi, skąd dopiero w roku 1581 wrócił do Anglii, gdzie objął zarząd missyj jezuickich. Na tem stanowisku wycierpiał wiele prześladowań i, rzec można, że cudem jedynie uniknął śmierci. Wygnany z kraju roku 1581, schronił się do Dôle w Burgundyi, potem do Rzymie, skąd przeniósł się do Neapolu. Przetłómaczył wiele tragedyj Seneki, pisał poezye i ułożył tabellaryczną gramatykę hebrajską. *

Heywood Tomasz, poeta dramat. († 1650), był aktorem i, jak wielu jego współbraci w epoce owej, układał sztuki dla swojego teatru, których z pod jego ręki wyszło więcej niż dwieście. Wykaz szczegółowy tych, które znane są z tytułów, znajduje się w „Dictionary of national Biography" Leslie Stephena i Sidneya Lee. *

Heyzman Udalryk, prawnik polski (* roku 1835 w Husiatynie w Galicyi), kształcił się w Krakowie i tam roku 1859 uzyskał stopień doktora praw; roku 1860 habilitował się na docenta prawa kościelnego we Lwowie, ale w tymże roku został powołany na tę samą katedrę do Krakowa, gdzie w r. 1863 został profesorem zwyczajnym. H. należy, obok ks. Pelczara (ob.), do rzędu najwybitniejszych pracowników na polu prawa kanonicznego polskiego. Napisał: „Wykład prawa o małżeństwie w prawie austryackiem, patentem z dnia 8-go października 1856 roku ogłoszonego" (Kraków 1857); „Rechtshistorischer Beitrag zum Studium der kirchlichen Cölibatsgesetzgebung" (Kraków 1859); „Najnowsze prawa Kościoła katolickiego w Państwie Austryackiem, odnośnie do konkordatu" (Kraków 1861); „Balthasaris Behem codex picturatus A. 1505, continens privilegia et plebiscita urbis Cracoviae" (Aus dem Archiv für Kunde österreich. Geschichtsquellen abgedruckt) Wiedeń 1865; „Zur Publication der Triester Beschlüsse in Polen" (Moguncya 1869); „Jeszcze słów kilka o konkordacie, obwieszczonym patentem cesarskim z dnia 5 listopada 1855 r." (Kraków 1870); „Statuta sinodalia episcoporum cracoviensium XIV et XV saeculi e codicibus manuscriptis typis mandata, additis statutis Vielunii et Calissi a. 1420 conditis etc." (Kraków 1875); „Statuta sinodalia Andreae episcopi saec. XV etc." (1877)—te dwa ostatnie dzieła stanowią tom IV i V „Pomników starodawnych prawa polskiego"; „Ustawodawstwo Kościoła o azylach wobec odnośnych ustaw państwowych, szkic historyczno-kanoniczny" (Kraków 1879); „Uwag kilka nad uprawnieniem dzieci nieślubnych" — i inne. H. wydał kurs Prawa kanon. autograf. Jest członkiem zwycz. Akad. Um. w Krakowie. R.

Hezekiel, ob. Ezechiel.

Hezychaści (od słowa ἡσυχάζω=spoczywam), sekta kontemplacyjna Kościoła greckiego z XIV wieku. Barlaam z Kalabryi, mnich bazyliański, zwiedzając klasztory greckie, zauważył w jednym z nich na górze Athos praktykę, która uderzyła go swą oryginalnością. Zakonnicy tego klasztoru zamykali się pojedyńczo w swych celach i, siadłszy na ziemi, z podbródkiem opartym na piersi, wzrokiem utkwionym w środek brzucha, pępek, popadali w zadumę. Wytłómaczono Barlaamowi, że praktyka ta daje niepojęte szczęście, albowiem, choć z początku opanowywa niepokój, później następuje rozkosz z powodu wewnętrznego oświecenia, które wzrasta tak, że w końcu tak zachwycony zwykłem okiem widzieć może blask otaczający jego osobę. Barlaam ogłosił to światu, ośmieszając „omfalopsychików, pępkowców, pępkowidzów". Próżno Palamas, arcybiskup Tessaloniki, głowa i obrońca hezychastów, prosił Barlaama, by już przestał ich prześladować. Barlaam zaskarżył ich jako heretyków; stąd powstały spory, ciągnące się lat kilkadziesiąt. Sprawę roztrząsano na kilku synodach, z rozmaitym skutkiem. Sekta, z powodu braku zwolenników, wkrótce wygasła.—„De theol. dogmatibus. Dionysii Petaviensis" (tom I); „H.", monografia Steina (Wiedeń 1874). S. Pł.

Digitized by Google

Hezychjusz z Aleksandrji, leksykograf grecki z końca IV-go i początku V-go wieku po Chr., jest autorem słownika greckiego, ułożonego w części na podstawie prac dawniejszych słownikarzy, szczególnie Diogenjana. Dzieło to zawiera obfity zbiór wyrazów, wyrażeń i form gramatycznych greckich, zaczerpniętych z poetów, historyków, filozofów i innych pisarzów, i stanowi najobszerniejsze i najbogatsze z dochowanych tego rodzaju źródeł językowych z dawnych czasów; stąd też ważność jego dla krytyki i zrozumienia starożytnych autorów, oraz dla badań narzeczy greckich, w dzisiejszej bowiem żywej mowie ludowej niewiele przechowało się tych wyrazów i cech djalektologicznych, które H. w słowniku swoim przywodzi. Ze wstępu do dzieła, w którym zamieszczony jest list autora do przyjaciela Eugienjusza, dowiadujemy się, że słownik ten miał być nowym wydaniem dzieła Diogenjana περιεργοπένητες, dopełnionym glosami ze słowników Apjona i Apollonjusza Sofisty, autora słownika wyrazów Homerowych. Dzieło H-a było po raz pierwszy wydrukowane r. 1514 w Wenecji w drukarni Alda Manucjusza i Andrzeja Toresano p. n. „Hesychii Dictionarium" in. fol. (editio princeps), następnie wyszło 1521 w Hadze, fol. Kilka późniejszych wydań ukazało się w opracowaniu uczonych słownikarzy, jak: wydanie Korn. Schreveliusa „Lexicon cum variis doctorum virorum notis" (Lejda 1668, w 4-ce); wyd. Albertiego i Ruhnkena (Lejda 1766, 2 tomy fol.); wyd. Schowa (Lipsk 1792), M. Schmidta wyd. większe w 5-u tomach (Jena 1857—68, w 4-ce) i tegoż wyd. mniejsze (Halla 1863—4, w 4-ce i wyd. 2-e Jena 1867, w 4-ce: „Ed. II indice glossarum ethnicar. aucta"). Ob. także C. F. Ranke „De lexici Hesychiani vera origine et genuina forma" (Lipsk 1831, str. 145). Zaznaczyć należy, że słownik H-a przez szereg wieków był dziełem pożytecznym przy nauce jęz. greckiego. Rozszerzano go dodatkowemi glosami i przekładano wyrazy greckie na odpowiednie łacińskie. Znany jest także rękopis tego słownika (w bibljotece wiedeńskiej), zawierający w pewnej części nad wyrazami greckiemi równoznaczne im rosyjskie z wieku XII—XIII. Część tę rękopisu z glosami ogłosił w r. 1839 Bartłomiej Kopitar, Słowiniec, ówczesny kustosz bibljoteki wiedeńskiej i znakomity językoznawca; tytuł książki jego: „Hesychii Glossographi discipulus et ἐπιγλωσσίστης Russus sec. XII—XIII..." (Wiedeń 1839, str. XXIV+72 w duż. 8-ce, z podobizną rękopisu, dającą dokładne wyobrażenie o układzie wyrazów greckich i glosach rossyjskich). Dziełko to w drugiej połowie zawiera szereg ciekawych artykułów Kopitara z zakresu filologji słowiańskiej (str. 25—72). A. A. K.

Hezychjusz z **Miletu**, z przydomkiem Illustrius, dziejopis bizantyjski, żyjący w środku wieku VI-go po Chr., napisał historję powszechną w 6-u tomach, od czasów trojańskich aż do r 530 po Chr.; oraz historję panowania cesarza bizantyjskiego Justyna I i pierwszych trzech lat Justynjana I (518—530), oraz przegląd biograficzny najznakomitszych pisarzy greckich, szczególnie filozoficznych, p. n. Ὀνοματολόγος ἢ πίναξ τῶν ἐν παιδείᾳ ὀνομαστῶν, ułożony porządkiem abecadłowym, na podstawie prac dawniejszych uczonych. mianowicie Eljusza Dionizjusza Μουσικὴ ἱστορία i badań historyczno-literackich Herennjusza Filona. Z historji powszechnej H-a dochowała się część tylko ułamkowa, mianowicie z 6-ej księgi, zawierająca początkową historję miasta Konstantynopola, znaną z wydań p. n. „De originibus urbis Constantinopoleos". Część trzeciego dzieła H-a odtworzona jest z wyciągów z dzieł pisarzy humanistycznych, głównie z wyjątków, jakie Suidas, leksykograf bizant. z w. X po Chr., zamieścił w swoim leksykonie greckim. Wydał je Flach p. n. „Hesychii Milesii onomatologi quae supersunt" (Lipsk 1882). Ułamek dzieła historycznego ogłosił w zeszłym wieku Orellius (Lipsk 1820, gdzie podany jest tekst grecki z przekładem łacińskim) i Müller w 4-ym tomie wydawnictwa «Fragmenta historicorum graecorum» (Paryż 1851). A. A. K.

Hezyod (Ἡσίοδος), poeta epicki grecki ze szczepu eolskiego, który, podług rozpowszechnionych w Starożytności mniemań, żył równocześnie z Homerem, albo też przed nim jeszcze; dzisiejsza nauka mieści go jednak o jakie sto lat później, już po rozpoczęciu się Olimpiad (według Christa ok. 700 przed Chr.). Niektóre szczegóły jego życia znane nam są z jego własnego opowiadania. Ojciec jego, Dios, przeniósł się z eolskiego Kyme do dawnej ojczyzny Eolów, Beocyi, i osiadł we wsi Askra w bliskości Helikonu. Tam urodził się H., tam żył i tworzył, dopóki spory z bratem, Persesem, nie zmusiły go do opuszczenia ojczyzny. Osiadł podobno w Naupaktos, w Eneon miał być zamordowany; prochy jego miano jednak przenieść do beockiego Orchomenu, gdzie osiedlili się byli Askrajczycy po zburzeniu ich wsi przez Tespijczyków. Cześć Muz, rozpowszechniona pod Helikonem, i stosunki ojczyzny H-a z Eolami azyatyckimi, wśród których kwitła już była poezya epicka, popchnęły go na drogę twórczości poetyckiej. Poezya jego jednak, z powodu innych warunków życia ludu, wśród którego wyrosła, i z powodu osobliwych kolei żywota autora nabrała zupełnie innego charakteru niż homerowska. Fantazya Homera, twórcy eposu jońskiego, maluje nam jasne obrazy z życia dawnych bohaterów; H. tymczasem, pasterz i rolnik, wśród ciężkiej pracy, trosk i znojów, wytwarza poważny, refleksyjny rodzaj eposu dydaktycznego z charakterem epicko-religijnym. Przypisują H-owi następujące utwory: 1) „Ἔργα καὶ Ἡμέραι" (Prace i dni), które Beoci uważali za jedyne prawdziwe dzieło H-a, bądź co bądź osobistość

Digitized by Google

poety najjaśniej w niem się odbija. Po śmierci ojca, przy podziale spadku, brat H-a, Perses, przekupił sędziów i zagarnął większą część majątku; gdy tę roztrwonił, zamierzał przez proces wydrzeć i pozostałą część H-owi. Wtedy-to H. ułożył swój poemat; w pierwszej części zwraca się do brata, stara się odwieść go od zamiaru nieuczciwego zbogacenia się i wskazuje mu na pracę, jako na drogę dojścia do majątku; następnie daje nauki w sprawie rolnictwa, żeglarstwa, porządku domowego i t. d. Koniec utworu stanowią ἡμέραι, rodzaj kalendarza rolniczego, z oznaczeniem robót na dni miesiąca. Wszystko to przetkane jest mytami, baśniami i sentencyami. Poemat ma niewielką wartość artystyczną, części jego są słabo, albo i wcale nie powiązane, a choć przez cały utwór snuje się myśl główna o konieczności pracy, nie można jednak tych 828 wierszy Prac i Dni za całość organiczną uważać. Albo więc sam poeta nie zamierzał pisać jednego utworu i później dopiero ktoś złożył w jeden poemat jego pisma drobniejsze, albo też poemat, zrazu mniejszy, rozszerzono później przez różne dodatki, niebędące już dziełem H-a. Starożytni stawiali wysoko to dzieło z powodu jego moralnej treści. Najlepsze wydania Spohna (1819), Vollbehra (1844) i Lennepa (1847). — 2) „Θεογονία" (Teogonia, 1022 wiersze) jest pierwszą próbą powiązania w jedno niezwykłego mnóstwa podań o bogach, powstałych w różnych miejscowościach Grecyi, opisania początku świata i bogów, i uporządkowania ich stopni pokrewieństwa. Starożytność uznawała Teogonię za dzieło H-a, pierwszy dopiero Pauzaniasz odmawia mu go, opierając się na tradycyi kapłanów helikońskich. I w nowszych czasach wielu nie uznaje Teogonii za utwór H-a, wskazując na różnice tonu i sposobu przedstawiania, na język poematu (spotyka się w nim formy delfickie) i na traktowanie mytów niektórych. Przenoszono chwilę powstania poematu do okresu fałszerstw za Pizystrata, lub też uważano go za zlepek różnych utworów, co względem niektórych jego części jest zupełnie pewne. Nowsza krytyka wypowiedziała o dziele tem mnóstwo przypuszczeń; zebrał je Bernhardy w „Grundriss der Griechischen Litteratur II". Wydania Wolfa (1783) Lennepa (1843), Gerharda (1856), Walckera (1865) i Flacha (1873).— 3) „Ἀσπίς Ἡρακλέος" (Tarcza Heraklesa), mały poemat (480 wierszy), którego treścią jest walka Heraklesa z Cyknosem, synem Aresa, w pagazyjskim gaju Apollina, większą część zajmuje opis tarczy Heraklesa podług wzoru homerowskiej tarczy Achillesa. Różni się jednak ten opis od homerowskiego tem, że uwzględnia ówczesne dzieła sztuki, gdy tymczasem obrazy na tarczy Achillesa są utworem czystej fantazyi. Poemacik ten powstał w czasach późniejszych; już Arystoteles nie uważa go za dzieło H-a. Wydania Heinricha (1802), Rankego z kommentarzem Wolfa (1840) i Lennepa (1854). H. miał być też autorem Katalogu niewiast (Κατάλογος γυναικῶν), w trzech księgach, poematu genealogicznego, opisującego miłostki bogów z niewiastami śmiertelnemi. Czwarta i piąta księga tego poematu, p. t. „Ἡοῖαι", były prawdopodobnie osobnym utworem innego autora, który, z powodu zbliżonej treści, przyczepiono później do Katalogu. Przypisywano też H-owi zaginione poematy: „Μελαμποδία", „Αἰγίμιος", „Κήυκος γάμος", „Ἐπιθαλάμιον εἰς Πηλέα καὶ Θέτιν", „Θησέως εἰς Ἅιδου κατάβασις", „Χείρωνος ὑποθῆκαι", „Ὀρνιθομαντεία". Zbiorowe wydania Heinsiusa (1603 i 1616), Grävius a (1667), Lösnera (1778), Gaisforda (1814), Göttlinga, Köchlego i Kinkela (I tom 1870). — Porów. Christ „Geschichte der griechischen Litteratur" (Monachium 1898); Schömann „Abhandlungen zu Hesiod" (w II tomie jego „Opusc. acad." Berlin 1857); Fick „Hesiods Gedichte" (1887, stara się oczyścić pierwowzór H-a od wszystkich późniejszych naleciałości). Po polsku dzieła Hezyoda przetłómaczył Jacek Przybylski (Teogonia, Tarcza Herkulesa, Prace i dni — Kraków 1790); Felicyan Faleński — ustęp z poematu Prace i dni, w „Przekładach obcych poetów" (Kraków 1892, II, str. 5—10) i in. Po łacinie posiadamy wydania swoje: „Antiquissimi graecorum poetarum Hesiodi Georgicorum liber per Nicolaum de Valle e graeco in latinum conversus" (Kraków 1505, u Hochfedera. Wydanie drugie tamże 1521, u Hallera. Wydanie trzecie, pod tyt. „Hesiodi Georgicorum liber per Nicolaum de Valle conversus e graeco in latinum. Gregorius Laticephalus de Konitz Lectori [12 wierszy łacińskich], w Krakowie 1530, u Szarfenbergera). — W Bibliografii Estreichera znajdujemy wzmiankę o rozprawce Jakóba Prabuckiego p. t. „Meletematum in Aeschyli Prometheum specimen. Commentatio de Prometheo Hesiodeo (*tak*) scripsit et pro summis in Philosophia honoribus capessendis publice defendet... Vratislaviae 1835".

Hezyona (mitologia), córka króla trojańskiego Laomedona i Leucyppy (Leukippe), miała swą śmiercią przebłagać gniew Posejdona, który za wiarołomstwo jej ojca zesłał był na Troję straszliwego potwora morskiego. W tym celu przykuto ją do skały na brzegu morza na pastwę dla tego straszydła. Herakles, który, wracając z wyprawy swojej przeciw Amazonkom, znalazł się był w tej okolicy, obiecał Laomedonowi córkę jego wyzwolić, jeśli za to podaruje mu wspaniałe rumaki, które dostał od Zeusa za porwanego Ganimeda. Król zgodził się na ten warunek, lecz, gdy po wyzwoleniu H-y nie dotrzymał umowy, Herakles zabił go, a H-ę wydał za towarzysza swego, Telamona, któremu ona urodziła Teukrosa. R.

Hia. Nazwa pierwszej dynastyi chińskiej. Nic o niej pewnego niewiadomo, zachowało się tylko sporo legend. Mieli do niej należeć cesa-

Digitized by Google

rze następujący: Yu (panował od 2205 przed Chr. podług Tong-kien-kang-mu, od 1990 podług Roczników pisanych na bambusie); K'i (od 2197 lub 1979); T'ai-k'ang (2188 lub 1958); Czong-k'ang (2159 lub 1952); Siang (2146 lub 1943); bezkrólewie od 2119 do 2079, lub od 1915 do 1875; Szao-k'ang (2079 lub 1875); Cz'u (2057 lub 1852); Hoai (2040 lub 1833); Mang (2014 lub 1789); Sie (1996 lub 1730); Pu-kiang (1980 lub 1702); Kong (1821 lub 1643); Kin (1900 lub 1622); K'ong-kia (1879 lub 1612); Kao (1848 lub 1601); Fa (1837 lub 1596); Kie (1818 lub 1589). Następcą Kiego był T'ang, założyciel dynastyi Szang (w 1766 lub 1558 r.). — Por. E. Chavannes w „Grande Encycl." Lamiraulta.

Hiacynt św., ob. Jacek św.

Hiacynt, minerał. Nazwa ta, przez jubilerów bardziej niż przez mineralogów używana, oznacza odmiany czerwone, pomarańczowe lub hiacyntowo-purpurowe dwu minerałów: cyrkonu ($ZrO_2.SiO_2$), albo też granatu glinowo-wapniowego t. j. grosularu ($3CaO.Al_2O_3.3SiO_2$); jako nazwa jubilerska ściąga się ona przedewszystkiem do okazów o pięknem, żywem zabarwieniu, przezroczystych, bez skazy—słowem, do takich, które nadają się do szlifowania jako klejnoty lub kamienie ozdobne. Z. W.

Hialina należy do ciał białkowych. Znajduje się w błonce zewnętrznej zarodka echinokokków. Nierozpuszczalna w zimnej wodzie. Przy gotowaniu z rozcieńczonym kw. siarkowym daje glukozę. T. M.

Hialit, minerał należący do opalów. Jest to krzemionka wodna, zawierająca do 3% wody. Minerał ten występuje przeważnie najczęściej w postaci bezbarwnych, przezroczystych lub mętnawych, naskorupień i powłok na ścianach szczelin i próżni w bazaltach. Często bardzo wykazuje on energicznie dwójłomność optyczną; pochodzi ona od nierównomiernych napięć, mających przyczynę w wysychaniu galarety krzemionkowej, z której minerał ten powstaje. Małe półkola minerału tego dają w świetle spolaryzowanem piękny krzyż o odjemnym charakterze dwójłomności. Ciężar właściwy 2.15—2.18. Z. W.

Hialitowe szkło, szkło opalowe, lawowe,—szkło czarne, otrzymywane przez stopienie żuzli żelaznych, bazaltu lub lawy z dodatkami proszku węglowego i 5 — 6 odsetkami popiołu kostnego lub tlenniku cyny; inny rodzaj podobnegoż szkła otrzymuje się przez zabarwienie szkła zwyczajnego tlennikami kobaltu, manganu, niklu, miedzi i żelaza. Używa się na wyrób naczyń ozdobnych, guzików, oraz butelek, w których mają być przechowywane substancye wpływowi światła ulegające. S. K.

Hialochromia. Barwne szyby otrzymywane bądź-to drogą litograficzną, bądź przez topienie się farb. Sposoby i koleje dawniejsze tej sztuki ob. Malowidła na szkle. A. Kusz.

Hialofan, minerał znaleziony przez Sartoriusa von Waltershausena w dolomicie doliny Binnenthal w Szwajcaryi. Z pozoru jest to adular, t. j. wodny felspat potasowy, analiza chemiczna wykazała jednak w nim znaczną ilość domieszki izomorfijnej anortytu barowego $BaAl_2Si_2O_8$, w stanie wolnym nieistniejącego w przyrodzie, tylko otrzymanego sztucznie. Wzór zatem hialofanu można ogólnie wyrazić w sposób następujący: $n\ K_2Al_2Si_6O_{16}.\ m\ BaAl_2Si_2O_8$. Z. W.

Hialografia. Trawienie na szkle rysunków, celem otrzymania płyt (szklanych) nadających się do druku. Po raz pierwszy sposób ten był zastosowany przez Hanna w Warszawie w 1829, źródła zaś niemieckie za wynalazców jego poczytują prof. Böttgera i Bromeisa. Metoda polega na tem, że na powleczonej odpowiednim (nierozpuszczalnym w kwasach) gruntem tafli szklanej rytuje się rysunek lub pismo, następnie poddaje się działaniu kwasu fluorowego, który wytrawia miejsce ogołocone z gruntu, który ostatecznie zmywa się za pomocą olejku terpentynowego. Tak spreparowaną taflę należy, dla zapobieżenia pęknięciu przy drukowaniu, przymocować kitem gipsowym do płyty metalowej. Ponieważ i ten środek chybia częstokroć celu, przeto, za przykładem państwowego zakładu litograficznego w Wiedniu, niekiedy zdejmują naprzód ze szkła reprodukcyę galwanoplastyczną i dopiero tej reprodukcyi używają do druku. Dzięki jednolitości budowy wewnętrznej szkła, a wskutek tego i równomiernemu wytrawianiu, otrzymywane drogą hialograficzną obrazy odznaczają się nader czystym i delikatnym rysunkiem, lecz za to zbywa im na przejściach (tonach), wobec czego metoda ta nadaje się raczej do drukowania banknotów i map geograficznych, niż do celów artystycznych. Z biegiem czasu rugują ją z użycia udoskonalone sposoby fotomechaniczne, do czego się przyczynia również i szkodliwość roboty z kwasem fluorowym. A. Kusz.

Hialomelan, minerał bezpostaciowy szklisty, występujący zwykle pomiędzy produktami wybuchów wulkanicznych. Skład jego chemiczny mniej lub więcej odpowiada grupie angitu. Z. W.

Hialosyderyt, minerał; jest to oliwin, a zatem połączenie izomorfijne dwu krzemianów Mg_2SiO_4 i Fe_2SiO_4, z przeważającą ilością krzemianu żelazowego. Kryształy tego oliwinu mocno żelazistego znane są w bazalcie Kaiserstuhl, a także w popiołach wulkanicznych Wezuwiusza, Etny i innych. Z. W.

Hialotekit, minerał; jest to krzemian składu dość zawikłanego. Może być on dołączony do grupy oliwinu i helwinu. W składzie swoim zawiera ołów. Z. W.

Hialotypia, sposób otrzymywania nadających się do druku wypukłych trawionek metalowych. Na pokrytej nieprzezroczystem jasno-żółtem lub

Digitized by Google

jasno-zielonem tłem tafli szklanej rytuje się dłótkiem stalowem lub kościanem rysunek. Taflę tę kładzie się na płycie fotograficznej, która pod wpływem światła, przechodzącego przez ogołocone z tła miejsca, daje pozytyw; przenosi się go na miedź lub cynk i zwykłym sposobem poddaje dalszemu trawieniu na wypukło. A. Kusz.

Hialurgia, sztuka wytapiania szkła i otrzymywania wyrobów z tego materyału, inaczej hutnictwo szklane.—Hialurg, człowiek wykwalifikowany w hutnictwie szklanem. A. Kusz.

Hiang-kiang, ob. Hong-kong.

Hiarbal, ob. Dydona.

Hiatus czyli rozziew (łać. hiare=otworzyć się, rozdziawić gębę) w gramatyce i metryce oznacza bezpośrednie następstwo po sobie dwu samogłosek, z których pierwsza znajduje się na końcu jednego wyrazu, a druga (sama lub poprzedzona przydechowym *h*) na początku wyrazu następnego; np. łać. sapere aude (odważ się być mądrym), atque ego (i ja), grec. epi auto (przy nim), ta álla (inne rzeczy), niem. hoffe ich (spodziewam się) zählte er (on liczył), pol. oto oni, żalu umniejszyć, i t. p. Rozziew zachodzi również i wewnątrz wyrazu, pomiędzy dwiema zgłoskami, gdy pierwsza z nich kończy się a druga rozpoczyna samogłoską, np. gr. aoidé (pieśń), plòos (żegluga), łać. boo, boare (ryczeć) nihil (nic), pol. nauka, modrooki, i t. p. W językach greckim i łacińskim, głównie w utworach wierszowanych, rozziew uważany był za niemiłodźwięczny, przykry dla ucha, i dla tego unikano go w wielu razach bądź przez ściągnięcie (krasis) obu samogłosek, tworzących rozziew, w jedną samogłoskę długą, np. gr. ōdé (z aoidé), basilēs (z basilees), talla (z ta alla), łać. dis (z diis), gratis (z gratiis), nil (z nihil) i t. p.; bądź też przez usunięcie (elisio) pierwszej samogłoski, np. łać. saper'aude, atqu'ego, greckie ep'autō, oud'edynato (on nie mógł), i t. p. W języku niemieckim również rozziew w ten sposób bywa usuwany, np. hoff'ich, zählt'er, Seen (z see-en) i t. p. W polszczyźnie istnieje rozziew pomiędzy wyrazami, oraz wewnątrz wyrazów złożonych, takich, jak: wyobrazić, przeoczyć, nauka, samouk, ciemnooki..., tudzież w wyrazach obcych i przyswojonych, jak: Genua, statua, realność, ideał i t. p.; wszakże w złożonym 'dufać' (z do-ufać) mamy już ściągnięcie dwu samogłosek w jedną. W wyrazach niezłożonych język polski usuwa rozziew, używając w tym celu brzmień spółgłoskowych *j* i *w* pomiędzy samogłoskami; np. le-j-ę, nale-w-am, my-j-ę, umy-w-am, da-w-ać i t. p. W takich formach, jak: boi się, stoicie, kraina, moi, moim i t. p., niema rozziewu, w środku bowiem między samogłoskami istnieje w żywym języku polskim spółgłoska *j*, przyjęty zaś ogólnie sposób pisania tych wyrazów opiera się na zastosowaniu skrócenia *i* zamiast *ji*; to jest w wymawianiu mamy: boji się, stoji, stojicie, krajina, moji, mojim i t. p. Tą samą zasadą, co i przy usuwaniu rozziewu w środku form wyrazowych, posiłkuje się język polski w nagłosie wielu wyrazów celem uniknienia w ich wymawianiu pewnych samogłosek na początku, np. jabłko, jagnię (por. niem. apfel, łać. agnus), jimię (imię), jest, jistota (istota), Jędrzej (z Andrzej), staropol. Jadam, Jewa (z Adam, Ewa) i t. p. A. A. K.

Hiawatha, bohater mityczny Indyan północnoamerykańskich. Będąc naczelnikiem plemienia Onondaga, powziął był myśl utworzenia konfederacyi Hurońsko-irokeskiej, czyli tak zw. związku pięciu narodów. Wygnany z własnego plemienia, uciekł do sąsiedniego, Kaniengów, zwanych inaczej Mohawkami, i przy ich pomocy zdołał skłonić inne plemiona do zrzeszenia się w jedno państwo. Z podań bajecznych, krążących śród Mohawków o przeróżnych jego przygodach, Longfellow stworzył piękny poemat epiczny, w tytule imię jego noszący (1835; przekład niemiecki, Sztutgard 1857). *

Hibajłowickie starostwo niegrodowe mieściło się w województwie Witebskiem, powiecie Orszańskim; nierozległe te dobra narodowe w r. 1771 posiadał ze starostwem Orszańskiem Joachim Chreptowicz, w r. 1793 kanclerz w. lit., opłacając z niego kwarty złp. 113 gr. 10, a hyberny złp. 50.—„Enc. Org."

Hibbertia L., Tupłoń. Rodzaj roślin z rodziny Ukęślowatych *(Dilleniaceae)*; są to zioła i krzewy o kwiatach pięcio-płatkowych i wielu pręcikach. Jednokomórkowy zawiązek przekształca się w suchy strąk, zawierający wie-

Fig. 246. Hibbertia grossulariaefolia.

le nasion. Australijski gatunek *H. grossulariaefolia* spotykany jako pnąca się roślina dość często w oranżeryach. W. Z.

Hiberna czyli **Hyberna** w starożytnym Rzymie oznaczała leże zimowe; w Polsce ukazała się po raz pierwszy w r. 1649 podczas ciężkiej wojny z Chmielnickim i Tatarami jako „chleb zimowy" czyli płaca dodatkowa do żołdu dla

Digitized by Google

wojska, uiszczana z wybieranego na ten cel podatku od starostów i duchowieństwa. Zwykle na św. Marcin, dnia 11-go listopada, kończyła się służba żołnierska w polu, odbywało się koło wojskowe i zwijane były niepotrzebne chorągwie, te zaś, które miały pozostać do następnej kampanii, rozchodziły się na leże zimowe do dóbr królewskich (lecz nie stołowych) i duchownych wedle dyslokacyi, ułożonej przez hetmanów. Nie należał im się przez zimę żołd, obliczany kwartalnie, „ćwierciami" (roku) tylko za czas obozowania i marszów, a więc za lato i jesień. Teraz gdy zachodziła potrzeba utrzymywania znaczniejszych sił wojskowych w ciągłej gotowości do boju, przyznano żołnierzowi (w r. 1649 tylko kwarcianemu) poza obozem, oprócz dawniejszej stacyi, jeszcze H-ę. Wieśniacy mieli opłacać po kopie groszy z łanu, mieszczanie po kopie od posiadłości („Vol. Legum" IV, folio 281). Dobra zaś dziedziczne szlachty nie podlegały ani stacyom, ani podatkowi. Stopa podatkowa podniesioną została do 20 złp. z łanu w r. 1652 i dokładniej określony porządek poboru („Vol. Legum" IV f. 370). Każda chorągiew, dostawszy assygnacyę, wysyłała swoich deputatów do wskazanego województwa, powiatu lub ziemi; deputaci jeździli po dworach, odbierali pieniądze i zostawiali kwity. Summę ogólną podatku w Koronie w roku 1677 „zredukowano" do 1 188 000 złp. („Vol. Leg." V, f. 454), a raczej, po potrąceniu jednorazowych dodatków, do 1 014 000 złp. Litwa płaciła 487 661 złp. podług tabeli z roku 1717. Ostateczny rozkład H-y czyli taryfę ułożono w r. 1684 i ta przetrwała bez zmiany aż do r. 1775, blizko całe stulecie, do chwili zniesienia podatku na sejmie delegacyjnym rozbiorowym („Vol. Legum" VIII, folio 137). Dużo ksiąg hibernowych znajduje się w Archiwum Jabłonny. T. K.

Hibernia, nazwa używana w starożytności na oznaczenie dzisiejszej wyspy Irlandyi. Geograf Ptolemeusz podaje właściwe położenie i kształt tej wyspy, nazywając jej mieszkańców Iwernami, od których pochodzi także i nazwa tego kraju.

Hibernia, Ogołatniak, rodzaj motyli, zaliczony do rodziny *Geometridae* (ob. Miernice); rodzaj ten obejmuje 7 europejskich gatunków; niektóre z nich należą do największych szkodników w ogrodownictwie i gospodarstwie leśnem. Szczególniej szkodliwy dla drzew owocowych jest gatunek *H. defoliaria* L. (Zimówek ogołatniak). Skrzydła samców tego owada, żółtego koloru u nasady, wzdłuż wystrzępionego obwodu i na środku posiadają ciemne plamy; samice zupełnie skrzydeł nie mają, ciało ich pokryte jest żółtemi włosami z ciemnemi kropkami. Gąsienice rude z żółtemi bocznemi pasami; żywią się liśćmi drzew liściastych, a szczególniej owocowych. Samce latają w nocy od września do listopada w poszukiwaniu samic, które, nie mogąc latać, wchodzą z ziemi na pnie i gałęzie i tam składają jajeczka pod zewnętrzne listki pączków. Jajeczka te pozostają tam przez zimę, a w czasie rozwijania się liści wylęgają się z nich drobne gąsienice, rozpoczynające natychmiast dzieło spustoszenia; zauważono przytem, że gąsienice *H. defoliaria* objadają liście przeważnie podczas nocy. W czerwcu i lipcu gąsienice spuszczają się z drzew na ziemię i tam podlegają przeobrażeniu w poczwarki, z których dopiero w jesieni wychodzą dojrzałe motyle. Jako środek przeciwko temu szkodnikowi stosują zakładanie na drzewo owocowe pierścieni ochronnych, powstrzymujących wpełzające samice, i okopywanie drzew, a następnie ubijanie dokoła pnia ziemi, by utrudnić wychodzenie motyli z ziemi, po ich wykluciu się z poczwarki. K. K-ć.

a *b*

Fig. 247. Zimówek ogołatniak *(Hibernia defoliaria)*. *a* — Samiec naturalnej wielkości; *b* — Samica bezskrzydła, naturalnej wielkości.

Hibiscus L. (Proświrnik, Ślaz drzewny, Slazowiec, Ibiszek). Rodzaj roślin z rodziny Ślazowatych *(Malvaceae)*, obejmujący około 150 gatunków ziół, krzewów i drzew, rosnących przeważnie w strefie gorącej. Kwiaty podobne do naszego ślazu, lecz większe i piękniejsze; kielich pokryty drobnemi przysadkami; zawiązek pięcio-komorowy, wielonasienny. Najwięcej znanym gatunkiem jest *H. syriacus*, ozdobny krzew, hodowany w ogrodach europejskich: dochodzi wysokości 2—3 metr., odznacza się twardemi, błyszczącemi liśćmi i pięknemi fioletowo-karminowemi kwiatami. Z gatunku tego ogrodnicy wyprodukowali znaczną liczbę ozdobnych odmian, znoszących dobrze zimę w środkowej Europie, lecz u nas potrzebujących okrycia słomą. Odmiany te odznaczają się rozmaitością kwiatów pojedyńczych lub pełnych, białych, różowych, ponsowych, ciemno-fioletowych i żółtych, zdobiących krzew do późnej jesieni. Jako roślinę doniczkową w pokoju lub oranżeryi można zalecić Różę chińską *(H. rosa sinensis)*, krzew pochodzący z Chin o pięknych liściach i wielkich, ciemno-czerwonych kwiatach. Bardzo ciekawy jest cieplarniany gatunek *H. mutabilis* L. (Proświrnik zmienny), o kwiatach białych, zmie-

Digitized by Google

niających w mocnem słońcu stopniowo zabarwienie na jasno-różowe, czerwone i nakoniec ponsowe. Znane pod nazwą ziarn piżmowych, nasiona *H. abelmoschus* (Proświrnik piżmowy), krzewu rosnącego w Indyach i Ameryce Północnej, mają zastosowanie przy wyrobie perfum. Owoców jednorocznego Proświrnika jadalnego *(H. esculentus)*, zwanego Gombo lub Gumbo, używają w krajach ciepłych jako przyprawy do zupy, a także jako surrogatu kawy, p. n. Kawy Gombo. Z gatunku tego, jak również z *H. cannabinus*, rosnącego w Bengalu, oraz *H. textilis*, *H. sabdariffa* i *H. striatus* (Indye), otrzymuje się włókno białe lub żółtawe, błyszczące, łatwo drące się na cieńsze włókienka, lecz kruche, używane do wyrobu lin i płótna opakunkowego. W. Z.

Fig. 248.
Hibryda I.

Fig. 249.
Hibryda II.

Hibryda I (Rokosz, czyli Rokusz), herb polski. Na tarczy, w polu srebrnem, pół konia z rybim ogonem. Nad hełmem, w koronie szlacheckiej, pół takiegoż konia. Stary herb rodziny pomorskiej Rokusów z Seefeldu. Obecnie pieczętują się nim rodziny: Kaliszów - Brajczewskich, Dźwierznickich, Haniewiczów, Kalischów v. Kaliszów (Jan nobilit. 1505 r.), Kokoszewskich i Winiaszów. — Źródła: Paprocki; Okolski; Ms. o fam. pruskich; Niesiecki; Siebmacher (VI, 4, 71); Metr. Koronna; Kętrzyński. D.

Hibryda II, herb polski. Na tarczy, w polu błękitnem, pół konia srebrnego z rybim ogonem. Nad hełmem, w koronie szlacheckiej, trzy pióra strusie białe. Odmiana herbu Hibryda I, przysługująca rodzinom Jabkowskich, Kampbellów v. Campbellów i Mielińskich (Jan i Józef nobil. 1775 r.).— Źródła: „Volum. Legum" (VIII, 308); Siebmacher (IV, 29). D.

Hicetas, ob. Hiketas.

Hickes Jerzy, filolog i teolog angielski, ur. 20 czerwca 1642 roku, um. 15 grudnia 1715 r. W roku 1666 został księdzem, w r. 1676 kapelanem Jana Maitlanda księcia Lauderdale'a, członka osławionego gabinetu «Kabały» i krwawego prześladowcy szkockiego «Covenant'u» wyznaniowego przeciwnego angielskiemu kościołowi episkopalnemu; dla księcia tego napisał, po egzekucji Jamesa Michel'a, utwór p. n. „Ravaillac redivivus" (1678, wydanie 2-e powiększone 1682); następnie był kapelanem królewskim (1681) i dziekanem worcesterskim (1683). Za odmówienie przysięgi Wilhelmowi Orańskiemu został przez niego złożony z urzędu; zagrożony więzieniem, krył się w okolicach Londynu aż do roku 1699. W ciągu tego czasu przyjeżdżał do Francji, gdzie Jakób II mianował go biskupem Thetfordzkim (1693). W chwili odkrycia spisku na życie Wilhelma III (1696) zaniepokojony schronił się do Oksfordu. Oprócz licznych traktatów teologicznych, kazań i obszernej korespondencji H. zostawił dzieła filologiczne nie małej wartości; między niemi: „Anglo - Saxon and Moeso - Gothic Grammar" (Oksford 1689) i wielką księgę encyklopedyczną p. n. „Linguarum veterum septentrionalium thesaurus grammatico - criticus et archaeologicus" (Oksford 1703—1705, in fol).— „Gr. Encycl." Lamirault'a. A. A. K.

Hickes (po łacinie *Hiquaeus*), mnich franciszkański, rodem z Irlandyi, profesor teologii w Kolonii i w Lovanium, sprowadzony do Rzymu do pomocy w układzie Roczników konwentu św. Franciszka († 1641 r.). Wydał przeciwko A. Bzowskiemu (ob.), pod dawnem swem imieniem F. Dermitius, Thaddaei filius: „Nitela franciscanae religionis, et abstersio sordium, quibus eam conspurcare frustra tentavit Abrahamus Bzovius" (Lyon 1627), tudzież „In quartum librum sententiarum juxta mentem Scoti" (3 t., tamże 1639).—Por.: Ossol. „Wiad." I; Bzowski.

Hickiel Józef, malarz portretowy (* 1736 lub 1734 roku w Czeskiej Lipie — † 1807 roku w Wiedniu, jako c.-k. malarz nadworny). Mając zaledwie lat piętnaście, odmalował obraz ołtarzowy do kościoła w Doksach; potem wstąpił do Akademii wiedeńskiej, gdzie wkrótce ściągnął na się uwagę kilku portretami osób ze sfery dworskiej. Wspierany przez cesarzową Maryę Teresę, odbył roku 1764 podróż do Medyolanu, Parmy i Florencyi i we wszystkich tych miastach portretował osoby znakomite, przez co zjednał sobie ten zaszczyt, że został członkiem Akademii florenckiej. Powróciwszy do Wiednia, wykonał bardzo udatną podobiznę cesarza Józefa II, a wkrótce potem wybrano go na członka Akademii wiedeńskiej. Był malarzem niezmiernie płodnym: z pod pędzla jego wyszło 2 000 portretów, z których wiele było następnie rytowanych przez Schwaba, Balzera i Gmelina; wymienimy z nich najważniejsze: Cesarzowa Marya Teresa; Ferdynand, król neapolitański, i żona jego, Karolina, z dziećmi; Arcyksiężna Marya Elżbieta; Arcyksiężna Krystyna z mężem, Albertem; Królewna Marya Antonina; Arcyksiążę Fer-

Digitized by Google

dynand, gubernator medyolański; Cesarz Leopold II z całą rodziną; Cesarz Franciszek I; Papież Pius VI; Książę Kaunitz; Książę Wacław Lichtenstein; Emmanuel Arnošt, hr. Waldstein, biskup litomierzycki. *

Hickiel Antoni, malarz portretowy, brat i uczeń Józefa H-a (* 1745 roku w Czeskiej Lipie—† 1798 roku w Hamburgu). Uzupełniwszy studya w Akademii wiedeńskiej, podróżował po Szwajcaryi i Francyi, gdzie wykonał portrety królowej Maryi Antoniny i jej przyjaciółki, księżny de Lamballe. Jeszcze większą wziętość zdobył w Londynie licznemi portretami wielkości naturalnej, odznaczającemi się ciepłym, harmonijnym kolorytem i modelacyą plastyczną. Roku 1793 rozpoczął wielki obraz, przedstawiający 96-u sportretowanych członków Izby niższej angielskiej, nad którym przez dwa lata pracował. Z późniejszych portretów jego wymienimy: Klopstocka (rytowany przez Hucka) i Cesarza Franciszka II, wnuka Maryi Teresy. Malował też obrazy allegoryczne, mitologiczne i plafony. *

Hickok Wawrzyniec P., filozof w Stanach Zjednoczonych Am. Półn. (* 1798 — † 1888). Eklektyk, pod przeważnym wpływem Kanta. — „Collected Works" (Boston 1875).

Hicks Jerzy Elgar, współczesny malarz angielski (* 1824 w Lymington w Hampshire). Wychowaniec akademii królewskiej w Londynie, porzucił medycynę dla malarstwa, które uprawia z nadzwyczajnem zamiłowaniem. H. jest dobrym kolorystą, obrazy jego, przeważnie rodzajowe, cieszą się w Anglii wielką popularnością, głównie dla tematów swoich i głębszego uczucia, jakie wywołują. Skowronek (1855), a zwłaszcza Wypłata dywidendy bankowej (1859), należą do najlepszych i najpopularniejszych obrazów jego. Z innych wybitniejsze są: Biuro pocztowe, Zmiana mieszkania, Nowe nadzieje; i późniejsze: Dzień nieszczęśliwy, Matka i dziecię, Ruth, Żona rybaka, Córka strzelca, Niezapominajka, Wiara, Miłość, Nadzieja, i inne. S. S.

Hicks William, znany pod nazwą Hicks-Baszy (* 1830 r.—† 1883 roku). Wstąpił do armii indyjskiej w roku 1849, gdzie się odznaczył talentami wojskowemi w rozmaitych wyprawach; w abissyńskiej kampanii 1867 r. został pułkownikiem. Po opuszczeniu armii indyjskiej wysłany w 1880 roku do Egiptu, tamże w r. 1883 zostaje dowódzcą armii egipskiej w Sudanie, w kampanii przeciwko Mahdi'emu. Przedsięwzięcie było trudne, bo armia egipska, chociaż liczyła 12 000 żołnierza, nie posiadała organizacyi i była nawskroś zdemoralizowana po buncie Arabi-Baszy. H. rozwija energiczną działalność i w krótkim czasie udaje mu się wlać energię i militarnego ducha w tę, przedtem niesforną, tłuszczę. Przez Berber i Suakim dociera do Chartumu; armia egipska, prowadzona przez niego, odnosi walne zwycięstwo nad hordami Mahdi'ego 24 kwietnia 1883 roku i cały wyższy Sudan znajduje się w jego ręku. Chcąc wyzyskać swe zwycięstwo, H. posuwa się we wrześniu tegoż roku wgłąb Sudanu z 10 000 żołnierza, poza którym szły liczne hordy krajowców. W dniu 1 listopada wpada w zastawioną na siebie zasadzkę i po czterodniowych krwawych utarczkach, wśród których rzekomi sprzymierzeńcy obrócili się przeciwko niemu, gdy oficerowie padali jedni po drugich przy jego boku, H., z pistoletem w jednej, a pałaszem w drugiej ręce, usiłuje przeprowadzić armię na bezpieczniejsze stanowisko i, zabity, ginie bohaterską śmiercią.—Bitwa pod Kaczgil jest bolesnym rapsodem w rocznikach wojskowych Anglii. Była to przegrywka do inwazyi Sudanu i południowego Egiptu przez armie Mahdi'ego i do katastrofy w Chartumie w r. 1885, gdzie został zamordowany Gordon. Ta śmierć tragiczna, której Anglia przebaczyć sobie nie mogła, ciążyła na sumieniu narodowem, i trzeba było całego dziesiątka lat, ażeby przez kampanie sirdara Kitchenera i przez zwycięstwo pod Omdurmanem pomścić klęskę H-a i zgon Gordona.

Hicks-Beach sir Michał Edward, mąż stanu i minister w zachowawczych gabinetach lorda Salisbury (* 1837); wychowanie otrzymał w Etonie i Oxfordzie, gdzie pozyskał odznaczenie honorowe. W 1851 r., po śmierci swego ojca, Michała, 8-go baroneta, został jego spadkobiercą. Od 1864 r. zasiadał w Izbie gmin, gdzie zajął wybitne stanowisko i z kolei był sekretarzem stanu dla Irlandyi, ministrem Kolonij, radzcą stanu, leaderem Izby gmin, ministrem handlu, prezesem rozmaitych parlamentarnych kommissyj etc. Sprawując te urzędy, miał sposobność poznać gruntownie rozmaite działy administracyi i ekonomiczną organizacyę kraju, co go przygotowało do wysokiego stanowiska kanclerza skarbowości. Zajmował H. je chwilowo już w 1885, ale trwale jest ministrem finansów od 1893 r., odkąd, z małemi tylko przerwami, stronnictwo zachowawcze znajduje się u władzy. Jako kanclerz skarbowości tego stronnictwa zdobył sobie poczesne miejsce. Chociaż nie posiada finansowego geniuszu Gladstone'a, a nawet talentów jego ucznia, sir Williams Harcourt, umie się oryentować w pośród skomplikowanych zagadnień i sprzecznych prądów. Jego preliminarze skarbowe są jasne; o tyle sprawiedliwie rozkładane w nich są ciężary publiczne, o ile mu dyscyplina stronnicza pozwala. Jest H. skrupulatnym stróżem fortuny publicznej, orędownikiem oszczędności i stanowczym przeciwnikiem ciągłego wzrostu uzbrojeń lądowych i morskich, oraz awanturniczych wypraw wojennych. Chciały jednak losy, że najlepsze jego zamiary zostały obrócone wniwecz przez jego kolegów i jego partyę. Wojna w południowej Afryce zrujnowała wszystkie jego pla-

Digitized by Google

ny finansowe. Trzeba było powiększać podatki, zamiast je zmniejszać, i zaciągnąć nowe olbrzymie pożyczki, zamiast amortyzować dług państwowy. Łatwo pojąć, że pomiędzy kanclerzem skarbu a Chamberlainem, sprawcą wojny, istnieje (1901) nietajony antagonizm. Można powiedzieć na pochwałę H-a, że miał odwagę oprzeć się naciskowi imperyalistów, którzy pragnęli zwalić cały ciężar kosztów wojny na przyszłe pokolenia, ale historya nie przebaczy mu, że pozostał u władzy, pomimo ruiny wszystkich swych projektów, i z jego imieniem połączy klęskę finansową, której brzemię na długie lata przygniatać będzie społeczność Wielkiej Brytanii. N. T.

Hida, prowincya w Japonii, w części środkowej wyspy Nipon, graniczy na północy z prow. Eczin, na wschodzie z Szynano, na południu z Minono, a zachodzie z Kaga i Eczyzen; mieszkańców ma około 100 000, a jest najrzadziej zaludniona w całej Japonii. Wzdłuż, od północy ku południu, liczy 100 klm., wszerz około 75. Jest to kraina górzysta, porznięta w wąwozy przez potoki; na krawędzi północno-wschodniej wznosi się Tate-jama (2 800 metr.); jeden ze szczytów śnieżnych najbardziej urwistych w całej Japonii; na wschodzie, pomiędzy Hidą i Szynano—Mitake (3 000 m.); wreście na drugim krańcu rozciąga się łańcuch Haku-san (2 700 metr.). Potoki, przerzynające tę prowincyę, wytryskają z tych trzech głównych łańcuchów i płyną po dwu pochyłościach: ku morzu Japońskiemu, do którego wpadają: Dżindzugawa (przez zatokę Tajama) i Sira-Kawa. Część południową prowincyi zraszają rzeki, wpadające do oceanu Wschodniego; najgłówniejszą z nich jest Hida-gawa, dopływ prawy Kizo-gawy. Główne miasta są: Takajama (13 000 m-ców) i Furukawa (2 000 m-ców), nad Dżyndzugawą. W Hidzie znajdują się kopalnie miedzi, srebra, ołowiu i siarki; mieszkańcy zajmują się uprawą ryżu, zboża, tytuniu, herbaty, jedwabnictwem, fabrykacyą laki i t. p. R.

Hidalgo (wyraz hiszpański, właściwie hijodalgo, od *hijo* = syn i *algo* = możność, majętność, a więc syn możnego, majętnego; albo też *hio de alguno* = syn czyjś), jest to w Hiszpanii tytuł, służący drobnej szlachcie, pochodzącej ze starych rodów czystej krwi chrześciańskiej, i ci się nazywają hijosdalgos de naturalezza, t. j. szlachtą rodową, dla odróżnienia od hijosdalgos de privilegia, t. j. szlachty uprzywilejowanej, posiadającej ten tytuł z nadania królewskiego za zasługi, albo nabyty za pieniądze. Co do stanowiska społecznego, dawniej H-owie stali w tym samym rzędzie co rycerze (*caballeros*) albo koniuszowie czy giermkowie (*escuderos*) na służbie u grandów. Dzisiaj nie mają żadnych przywilejów, które-by im dawały wyższość nad mieszczanami, i wielu z nich oddaje się rzemiosłom. Jedyną ich prerogatywą jest to, że w Madrycie znajduje się izba szlachecka, Cuerpo Colegiado de caballeros hijosdalgos, pod prezydencyą króla; potrzeba bowiem mieć przyznany sobie tytuł hidalgo, żeby módz służyć w pewnych oddziałach wojsk domu królewskiego, lub pełnić choćby najskromniejszy obowiązek u dworu. Podrzutki są przypuszczalnie uważane za hidalgów, gdyż istotnie mogą być zrodzeni ze szlachty i nie powinni cierpieć dla braku pewności w tym względzie. Señor hidalgo jest tytułem służącym paziom króla, królowej, książąt i księżniczek krwi królewskiej. W Portugalii tytułowi H. odpowiada Fidalgo, a Fidalguia oznacza wszystką szlachtę bez wyróżnienia. *

Hidalgo, stan w Meksyku; obszar powierzchni ma 23 170 kilom. □. Liczba mieszkańców w 1894 r. wynosiła 506 028. Stan leży przeważnie na wyżynie meksykańskiej, ale w części zajmuje także stoki wschodnich gór skrajnych, tak, iż posiada wielką rozmaitość klimatów, a stąd i produktów. Uprawiają tu: kukurydzę, fasolę, pszenicę, jęczmień, kartofle, pieprz chilijski, bawełnę, trzcinę cukrową. Kraj obfituje też w skarby mineralne, zwłaszcza w srebro, którego eksploatacya zatrudnia kilkanaście tysięcy robotników; prócz tego ma: żelazo, miedź, ołów, węgiel kamienny i siarkę. W miastach jest kilka fabryk bawełnianych. Kolej żelazna z Meksyku do Salamanki przerzyna południowo-zachodnią część stanu, a kolej z Meksyku do Veracruz—południową część, i wysyła odnogę do miasta głównego, Pachuca. W. N.

Hidalgo, moneta meksykańska, bita do r. 1866; była to moneta złota = 10 pesom (około 20 rub.). Obecnie wycofana z obiegu. St. A. K.

Hidalgo y Costilla Michał, ksiądz, patryota meksykański (* 1747—† rozstrzelany w Chihuahua 27 lipca 1811 roku). Był człowiekiem bardzo wykształconym; przez szereg lat przebywał jako proboszcz w miasteczku Dolores, w prowincyi meksykańskiej Guanajuato. Jego inteligencya, wymowa i dbałość o podniesienie dobrobytu w swej parafii zjednały mu wkrótce wpływ ogromny. H. zakładał rękodzielnie, zaprowadził hodowlę jedwabników, zasadzał winnice; dzięki tym przedsięwzięciom wzrosła znacznie zamożność okolicznych mieszkańców. Gdy mu rząd zabronił wyrabiać wino, H. skorzystał z tego, by wznieść sztandar powstania, do którego grunt przygotowany był przez nadużycia władz i przez osłabienie stosunków z metropolią. Powstanie wybuchło dnia 13 września 1810 roku; zorganizował je H. przy pomocy trzech przyjaciół, oficerów pułku, stojącego załogą w Guanajuato. Zapewnił sobie pomoc Indyan, którym przyrzekł uwolnienie od podatków, i na czele 20 000 ludzi zajął w pięć dni potem miasta San Felipe i San Miguel el Grande. Wszędzie po drodze konfiskował majątki Europejczyków i rozdawał swym stronnikom. Przybrał tytuł generała-kapitana Ameryki i ogłosił niepodległość Meksyku.

Digitized by Google

Guanajuato poddało się dnia 28 września po zaciętej walce, a Indyanie popełnili mnóstwo okrucieństw przy rabunku miasta. H. ustanowił tam rząd, zaczął bić monetę (sztuki złote, wartości 10-u piastrów, nosiły jego imię) i przelewać dzwony na działa. Dnia 10 października 1810 r. zajął Valladolid bez wystrzału; połączyły się z nim dwa pułki regularne i armia jego wzrosła do 50 000 ludzi. Pomaszerował wtedy na stolicę, po drodze zajął Tolukę, pobił 10 000 nieprzyjaciela w wąwozie del Monte de Las Cruces (d. 30 października), przyczem poniósł wielkie straty i bezskutecznie wzywał do kapitulacyi wice-króla Venegasa. Tymczasem generał Calleja (ob.) szedł na pomoc Meksykowi. H. zwrócił się przeciwko niemu i poniósł klęskę na równinie Aculco (7 listopada). Wojsko jego rozbiegło się. H. zajął z resztkami Guadalajarę, zbierał następnie wojska i stracił kilkudziesięciu Hiszpanów, co bardzo zdyskredytowało rewolucyę. Pobity znów przez Calleję (dnia 16 stycznia 1811 r.), podążył z przyjaciółmi swymi, generałami Allende i Abasolo, nad granicę Stanów Zjednoczonych, by zakupić broń i amunicyę. W Acatilla de Bajen pod Salittlo wpadli w ręce nieprzyjaciela, zdradzeni przez jednego z dawnych stronników (21 marca). Proces ich ciągnął się przez cztery miesiące; chciano z nich wydostać zeznania, nie zeznali jednak nic i poszli na śmierć z odwagą. Na ich śmierci kończy się pierwszy okres walki o niepodległość Ameryki hiszpańskiej.

Hiddemann Fryderyk, malarz niemiecki (* 4 października 1829 w Düsseldorfie—† 19 stycznia 1892 tamże). Z zawodu litograf, studyował następnie malarstwo w akademii miejscowej, a po odbyciu podróży z celem artystycznym do Francyi, Belgii, Hollandyi i Niemiec osiadł w mieście rodzinnem, gdzie całe życie pracował. Z początku uprawiał malarstwo historyczne, czasami przedstawiał sceny romantyczne, w końcu jednak oddał się wyłącznie malarstwu rodzajowemu. Humor i głębsze uczucie cechuje jego obrazy. Do wybitniejszych zaliczyć należy: Wspomnienia dawnych czasów (1861, reprodukowane w sztychu przez F. Dingera); Areszt w szkole (1863); Kwartet (sztychowany przez Trossina); Nieprzyjemne sąsiedztwo (w Muzeum miejskiem w Wiesbadenie); Werbunek pruski (Galerya narodowa w Berlinie); Pogrzeb w Westfalii (w Kunsthalle w Karlsruhe); Kopciuszek; Różyczka polna, i inne. H. w obrazach swoich przedstawia najczęściej typy ludowe westfalskie. H. znany jest także jako dobry ilustrator. S. S.

Hiddensee (Hiddensöe), wązka i długa wysepka u zachodniego wybrzeża wyspy Rugii, 18 km. długa, do 3 km. szeroka, we wzgórzu Bakenberg, do 72 m. wysoka, zamieszkana przez rybaków ubogich, cisnących się w nędznych chatach z torfu; główną miejscowością jest Vitte; w miejscowości Kloster jest kościół ewangelicki i stacya ratunkowa. Wyspa ta cierpi wiele od burz: w 1308 roku burza oderwała ją od Rugii, w 1867 została przez burzę rozerwana na dwie części, a i w 1874 wiele ucierpiała od wzburzonych fal. W. N.

Hidja Juroj Anton, pisarz dubrownicki (* 1752 roku w Dubrowniku—† 1833 roku tamże). Odbywszy studya medyczne w Bolonii, podróżował po Włoszech, a wróciwszy do kraju, osiadł w mieście rodzinnem, gdzie w zawodzie lekarskim wielką wziętość pozyskał. Jeszcze za czasów swych uniwersyteckich z zamiłowaniem oddawał się literaturze i tłómaczył Horacyusza, Catulla, Tibulla, Propercyusza i Wergiliusza. Pisał także wiersze oryginalne, poważne i żartobliwe, epigramaty i t. p., oraz pozostawił zbiorek sonetów włoskich. *

Hidra- Hidro- Hygro-.... Wyrazy tu niezamieszczone ob. pod Hydra- Hydro- Hygro-...

Hidżr (el-) albo Madain Saleh, t. j. miasto Saleha, u Ptolemeusza Egra,—ruiny miasta starożytnego w Hidżazie, na drodze pielgrzymiej z Damaszku do Mekki (pod $26^1/_4$° szer. półn.), niegdyś główne ognisko handlu złotem i kadzidłem. Roku 1878 zwiedził tę miejscowość podróżnik angielski, Doughty, i znalazł kilka ubogich wiosek, złożonych z chat z gliny zbudowanych i otoczonych murem, a w poblizkich skałach piaskowcowych odkrył blisko 100 komór grobowych z napisami i wyrytemi wizerunkami sów. Według podań arabskich mieszkało tu niegdyś plemię olbrzymów, które Allah wytępił za to, że głuche było na upomnienia proroka Saleha. R.

Hieflau, wieś w Styryi, niedaleko Eisenerz, przy ujściu Erzbachu do Ensu, który tu zwraca się na północ i tworzy wyłom Gesäuse; wielkie piece; w 1900 r. przeszło 1100 m-ców. Na południe stąd wieś Radmer, w pięknej, górskiej dolinie z cesarskim zamkiem myśliwskim i kopalniami żelaza. W. N.

Hiel Emmanuel, poeta flamandzki (* 1834 w St. Gillis pod Dendermondem), był naprzód naczelnikiem przędzalni bawełnianej, potem księgarzem i celnikiem, następnie otrzymał miejsce w ministeryum spraw wewnętrznych, obecnie zaś jest profesorem deklamacyi w konserwatoryum muzycznem i bibliotekarzem w muzeum przemysłowem w Brukselli. Gorący bojownik o wolność i o postęp, jest zarazem znakomitym poetą, którego bardzo liczne utwory w rozmaitych rodzajach odznaczają się wspaniałością i śmiałością obrazów, bogactwem oraz dźwięcznością rytmu. Oprócz wielu zbiorów poezyj, jak np.: „Looverkens" (Bruksella 1857); „Nieuwe liedekens" (Gandawa 1861); „Gedichten" (tamże 1863, Arnheim 1868, Lipsk 1874); „Bloemeken, een Liederkrans" (Gandawa 1875), godne są szczególniejszej uwagi: premiowany hymn „De Wind" (Wiatr); dwie wielkie pieśni: „Lucifer" i „De

Digitized by Google

Schelde" (Skalda), których wykonanie z muzyką Benoit'a ogromne sprawiło wrażenie; „Vrijhejdshymnus" (Hymn wolności) z muzyką Heta (1880); oratorya: „Prometheus" (1868); „Een laatste zonnestral" (Ostatni promień słońca) z muzyką Hubertego (1874); „Breiden en de Coninck" (1875); dramat „Jacoba van Beieren" (1880) i kantata „Lady Makbeth" (z muzyką Mortelmana, 1893). Prócz tego z wielkiem powodzeniem H. wystąpił jako autor „Liederen voor groote en kleine kinderen" (Pieśni dla wielkich i małych dzieci), do których ułożył muzykę Ghelawe (Liedersolfege 1875; wyd. 2-e, znacznie pomnożone, 1879). Dla ludu napisał: „Werkmansliederen, soldatenliederen, zeemansliederen" (Pieśni robotnicze, żołnierskie i żeglarskie, Brukselle 1883 — 87). Zbiorowe wydanie poezyj H-a wyszło w trzech tomach („Volledige dichtwerken", Roniselaere 1885). *

Hien-Fung, cesarz chiński, ob. Chiny — dzieje (T. XII str. 607—8).

Hienowy kwas, o wzorze $C_{25}H_{50}O_2$, należy do szeregu kwasów organicznych jednozasadowych nasyconych $C_nH_{2n}O$. Znajduje się pod postacią eteru glycerynowego (glycerydu) w tłuszczu z hieny *(Hyaena strata)* razem z glycerydami palmitynowym i oleinowym. Stapia się przy 77°—78°. T. M.

Hienzen, nazwa ludności niemieckiej, osiadłej w komitatach węgierskich Oedenburskim i Eisenberskim, i uważanej za immigrantów bawarsko-allemańskich z epoki Karolińskiej. Głównemi ich siedliskami są miasta: Rust, Eisenstadt, Oedenburg i Güns. R.

Hieracium L., Jastrzębiec. Do rodzaju tego należy około 400 gatunków roślin Złożonych *(Compositae)* cykoryowatych *(Cichoriaceae)*, rosnących w strefie północnej i umiarkowanej. Z gatunków europejskich zasługują dwa na wzmiankę: *H. aurantiacum* (Jastrzębiec złocisty) hodowany w ogrodach dla pięknych kiści kwiatów pomarańczowego koloru i srebrzysto-omszonych liści i *H. pilosella* (F. Kosmaczek), dziko na piaskach i burtach rowów u nas rosnące ziele, o jednym żółtym kwiatku, wyrastającym na 4—5 cm. z pośród rozetki wydłużenie jajowatych, pod spodem mocno omszonych liści. Napar z Kosmaczka odznacza się własnościami ściągającemi, a w niektórych okolicach kraju naszego używają go jako lekarstwa przeciwko wściekliźnie. W. Z.

Hierapolis, 1) miasto starożytne w Wielkiej Frygii, na brzegu północnym Meandru, stolica kultu Kybeli (Cybeli), ze słynnemi cieplicami, z których się osadziła tak wielka masa trawertynu, że część miasta pokryła. W okolicy znajdowała się jaskinia, zwana Platonion, ze szkodliwemi wyziewami gazów, których wpływ działał tylko na kapłanów Cybeli (trzebieńców). Obecnie już wyziewów tych niema. Już za czasów św. Pawła istniała w Hierapolis gmina chrześciańska, a św. Filip, apostoł, poniósł tu śmierć męczeńską. Ruiny tego miasta, śród których ocalały tylko resztki teatru, termów i gimnasyum, leżą pod Tambuk-Kalessi. W H. urodził się filozof Epiktet.—2) H., miasto starożytne w Syryi, na wielkiej drodze z Antyochii do Mezopotamii, zwane po syryjsku Mabog, po grecku Bambyke, a przez Seleukosa Nikatora przemianowane, słynne z kultu rodzicielki sił natury, Derketo (Alaratis), której pyszna świątynia posiadała ogromne skarby, złupione przez Crassusa. Konstantyn W. uczynił z tego miasta stolicę nowej prowincyi Euphratensis. Podczas wojen bizantyjskich częste bywały o niem wzmianki, ale rychło potem upadło. Zwaliska jego pod dzisiejszem Membidż. R.

Hierarchia (ἱερὰ ἀρχή = święte panowanie) oznacza ustopniowany porządek we wszelkiem uspołecznieniu ze względu na urząd i władzę. Wyraz ten powstał w Kościele i zazwyczaj używany bywa na oznaczenie władzy kościelnej, stanowiącej razem jedną całość: Kościół nauczająco-rządzący, a wykonywanej w rozmaitym stopniu przez ludzi do tego powołanych. H. kościelna, składająca się z trzech stopni: biskupiego, łącznie z prymasem St. Ap., kapłańskiego i dyakońskiego, do wykonywania urzędów: nauczania, kapłaństwa i pasterzowania czyli rządzenia, jest z ustanowienia Bożego. (Ewangelie: św. Mat. 18, 19, 26, 28; św. Mar. 16; św. Łuk. 22; św. Jan. 20, 21; „Dzieje Ap." 1, 6, 8, 14, 15, 20; L. do Tym. 3, 4; do Tyt. 1; do Żydów 10). Inne stopnie, powstałe zczasem w Kościele i stanowiące rozwinięcie tamtych, są z ustanowienia kościelnego. Szkoła św. Tomasza wprowadziła podział H-i na: H-ę kapłaństwa (*ordinis*) i jurysdykcyi *(jurisdictionis)*; pierwsza ma swe źródło w sile święceń, druga—we władzy najwyższej papieża oraz władzy biskupiej. Protestantyzm, odrzucając kapłaństwo, odrzucił H-ę; formy jej zachowane zostały w Anglii i na półwyspie Skandynawskim. S. PŁ.

Hieratyczne pismo, ob. Hieroglify.

Hieratyczny styl (z greckiego ἱερός = święty [styl]) oznacza w historycznym rozwoju sztuki greckiej trzymanie się niewolnicze dawnych bardzo form tradycyjnie przekazanych, zarówno w przedstawianiu bóstw, jak i naczyń, sprzętów i wogóle rozmaitych rzeczy, najczęściej związek mających z kultem tych bóstw i służących do rytuału ofiarnego, jak np.: ołtarzy, trójnogów. Takie umyślne zachowywanie pewnych form przestarzałych, a odnoszących się do odległej przeszłości przez rzeźbiarzy greckich nietylko w Grecyi, ale i w państwie Rzymskiem, gdzie sztuka grecka rozwijała się jeszcze siłą swej żywotności pierwotnej, łatwo da się odróżnić w dziełach późniejszych od utworów dawniejszych, prawdziwych, których styl naśladowano. I tak w dziełach naśladowanych, sztywność czło-

Digitized by Google

ków ludzkich, bezmyślny uśmiech na twarzy i konwencyonalne formy, np. układu szat, zwykle nie licują z innemi częściami danej rzeźby, traktowanej mięcej i odpowiednio do danej epoki, w której powstały. Czasem akcessorya architektoniczne wprost wskazują na naśladowanie stylu dawnego, kulturalnego w epoce późniejszej, jak to widać np. na płaskorzeźbie znajdującej się w Muzeum berlińskiem, wyobrażającej, Apollona czyniącego ofiarę przed świątynią koryncką, Apollona udrapowanego w chlamidę w sposób, w jaki ją przedstawiano w znacznie odleglejszych czasach, niż powstał porządek korynckі. Drugim przykładem takiego naśladowania starego stylu jest tak zwana „drezdeńska podstawa trójnoga", w której ornament późniejszej, bardziej rozwiniętej, epoki okala figury w stylu epoki znacznie starszej. Otfried Müller utożsamia styl H. ze stylem archaistycznym; Welcker nazwę stylu H-go odnosi tylko do rzeźb najodleglejszej starożytności, nazywając stylem archaistycznym wogóle naśladowanie stylu dawniejszego. S. S.

Hiernes, ob. Hirneys.

Hierochloa Gm. (Tomka, Żubrówka, Turówka). Rośliny trwałe, należące do rodziny Trawiastych *(Gramineae)*; rosną w strefie chłodnej lub na wysokich górach. Odznaczają się wiechą piramidalną, cokolwiek rozpierzchłą, i mocnym aromatem (ob. Białowieska puszcza). *H. odorata* Wahlb. jest dobrą rośliną pastewną.

Hierodule (po grecku ἱερόδουλοι=służba świątyni, świątnicy, zwani także ἄνδρες ἱεροί, ἱεραὶ γυναῖκες i παρθένοι ἱεραί=święci mężowie, kobiety, dziewice święte). Pierwotnie oznaczało to miano dziewice, sprawujące służbę w delfickiej świątyni Apollona; w najobszerniejszem zaś pojęciu obejmowało wyrażenie to wszystkie osoby, pozostające w służbie przy świątyni jakiegokolwiek bóstwa, a zatem i kapłanów; w ściślejszem rozumieniu jednakże oznacza ono klasę ludzi, spełniających podrzędne usługi w świątyni i podczas uroczystości świątecznych. Byli to przeważnie niewolnicy i jeńcy wojenni, poczęści wszakże i ludzie wolnego stanu płci obojej, którzy z własnego popędu albo na mocy osobnych fundacyj w służbę bóstwa poszli; w Azyi poświęcali często książęta dzieci swe na wyłączną służbę bogów. Dobrowolne służebnictwo w krajach greckich, zawsze więcej dbałych o godne stanowisko zastępu służebnego w świątyniach, powstało prawdopodobnie pod wpływem religij wschodnich; tak tłómaczyć należy wstrętną służbę, jaką pełniły np. ἱερόδουλοι ἑταῖραι w świątyniach Afrodyty w Koryncie i na górze Eryks w Sycylii po rzymskie czasy, oddając się dobrowolnie namiętnym chuciom każdego pątnika. Szczególnie też w krajach wschodnich, jak w Syryi, Fenicyi, w Azyi Mniejszej, doszła instytucya H-ów do najwyższego rozwoju. Często przy jednej świątyni było tam od 3 000—6 000 takich świątników, którzy, na rozmaite klasy podzieleni, wszelkie usługi przy świątyniach spełniali, a więc podczas składania ofiar przygrywali albo śpiewali, wodę nosili, drwa rąbali, albo też uprawiali rolę i paśli bydło na gruntach będących własnością bóstwa. W świątyni komańskiej, w Kappadocyi, naliczył wiarogodny Strabon 6 000, a w Morymenie 3 000 H-ów. W niektórych świątyniach, zwłaszcza Afrodycie poświęconych, sprzedawały H-le płci żeńskiej wdzięki swe na rzecz skarbu świątyni. W późniejszych czasach służyło ofiarowanie bóstwu jakiemu niewolnika jako osobna forma wyzwolenia jego; stwierdzają to liczne inskrypcye, w gruzach delfickich odkryte. — Por. Hirt „Die Hierodulen", z przyczynkami Boeckha i Buttmanna (Berlin 1818); Kreuser „Der Hellenen Priesterstaat mit vorzüglicher Rücksicht auf die Hierodulen" (Moguncya 1824); Curtius „Anecdota Delphica" (Berlin 1843). S. Drz.

Hierofant (po grecku ἱεροφάντης, wyraz złożony z ἱερὰ φαίνειν, dosłownie=pokazujący świętości), najwyższy kapłan w Eleusis, siedzibie sławnych na cały świat starożytny misteryów. Ponieważ główne urzędy kapłańskie były tam dziedziczne w odwiecznych rodach świętych, winien był H. zawsze należeć do prastarego rodu Eumolpidów, i to do najstarszej ich linii; stąd godności swej wysokiej dochodził zwykle w podeszłym już wieku. Główną jego funkcyę podczas mistycznego dramatu owego stanowiło pokazywanie wtajemniczonym członkom misteryów symbolów świętych (δεῖξις τῶν ἱερῶν). Razem z drugim kapłanem, zwanym daduchos (δᾳδοῦχος), wprowadzał on adeptów świętych tajemnic do świątyni Demetery i uchylał przed nimi zwolna tajniki uroczystych misteryów; z tego powodu zwał się także μυσταγωγός (= wiodący wtajemniczonych). Do H-a, ubranego w długą szatę purpurową, z dyademem na głowie, należało zakończanie uroczystości osławionym okrzykiem: „Κόγξ ὄμπαξ!" (Hesych. T. 2, 299), którego znaczenie do dzisiaj nie jest dostatecznie wytłómaczone; według uczonych, wywodzących te słowa aż z sanskrytu, znaczą one: „Do najwyższej istoty dostajemy się tylko przez sumienne spełnianie obowiązków". Odznaczać się H. musiał także pięknym głosem, gdyż ród Eumolpidów (εὖ μέλπεσθαι) tak jest zwany właśnie od pięknego śpiewu. Wymagano wreszcie od niego normalnej budowy ciała, wzorowego, nadzwyczaj wstrzemięźliwego trybu życia; i tak obejmując swoje wysokie dostojeństwo, mógł on wprawdzie mieć żonę, lecz skoro tylko urząd objął, nie było mu już wolno z nią mieć pożycia małżeńskiego. — Pomiędzy kapłankami eleuzyjskiemi najwyższą godność sprawowała t. zw. hierofantka (ἱεροφαντίς), która ród swój wywodzić musiała od starożytnych Fillidów. Jako i inne kapłanki zdobiła ją podczas spełniania uroczy-

Digitized by Google

ıtych ceremonij korona mirtowa na głowie Schol. ad Soph. Oed. Col. 681). S. Drz.

Hieroglifowe albo hipurytowe wapienie ą to liczne ogniwa formacyi kredowej. Z. W.

Hieroglify (ἱερός i γλόφω), dosłownie „święte rzeźby", nazwa urobiona przez Greków dla ›isma, którego starożytni Egipcyanie używali ›rzeważnie do napisów rytych na twardym materyale, a więc na kamiennych pomnikach i grobowcach. Za naszych czasów miano H-ów rozpostarto na wszelkie pismo, które, podobnie jak egipskie, składa się z charakterów, wyobrażających różne przedmioty. Stąd mowa o H-ach ›etejskich (ob. Hetejczykowie), meksykańskich (ob. Ameryka) i innych. Z H-ów powstało w Egipcie pismo hieratyczne i demotyczne (ob. Egipt: pismo).

I. *Hieroglify* w epoce klasycznej Egiptu, wbrew swojej nazwie, były raczej pismem dekoracyjnem, niż świętem. Cechę świętości przybrały wraz ze swoją kursywą, pismem hieratycznem, dopiero za czasów upadku, mniej-więcej od połowy VIII w. przed Nar. Chr., kiedy, w przeciwstawieniu do pisma demotycznego, używanego w życiu codziennem, znajdowały zastosowanie wyłącznie przy pisaniu dokumentów treści religijno-urzędowej. Nazwa grecka jest odbiciem tych stosunków późnej epoki (por. egipską: „pismo słowa bożego" na kamieniu w Rozecie). Ilość znaków hieroglificznych przekracza 3 000; z tych w ciągłem użyciu jest wszakże tylko około 500. Od czasów Lepsiusa i wydanego przezeń spisu czcionek hieroglificznych przyjęto systematyzowanie ich w 25 grup według kategoryi przedmiotów wyobrażanych, jak oto: a) mężczyźni w różnych postawach; b) kobiety; c) bogowie i postaci fantastyczne; d) zwierzęta ssące i t. d. W ten sposób staje się możliwem wyszukanie w spisie wartości danego znaku. Forma znaków, używana w drukach spółczesnych, wzorowana jest na H-ach epoki Saickiej (XXVI dynastyi), które niezupełnie odpowiadają dawniejszym i wiele znaków pierwotnie odrębnych mieszają lub zlewają w jeden. Co do znaczenia charaktery hieroglificzne najprościej dzielić na 3 kategorye: 1) znaki dźwiękowe, bądź-to alfabetyczne, bądź sylabiczne; 2) znaki słowne (ideografy), wyrażające pewne określone słowo; 3) określniki, t. j. znaki, które umieszczane bywają za słowem napisanem, aby mniej-więcej wskazać jego znaczenie. Zupełnie ściśle podziału utrzymać nie można, gdyż określniki stopniowo przekształcają się w znaki słowne, a te w sylabiczne. Wbrew dawniejszym przypuszczeniom, w ostatnich latach ustalono (głównie za sprawą Ermana i Steindorffa), że wszystkie charaktery wyrażają tylko spółgłoski, nawet znaki słowne—jedynie spółgłoski danego słowa. Wynika to zarówno z tego, że dźwięki, uważane dawniej za samogłoski, w języku koptyjskim, potomku egipskiego, występują jako spółgłoski, jak niemniej i z transkrypcyi słów obcych, napotykanych w tekstach hieroglificznych. Brak samogłosek wspólny jest hieroglifom i alfabetom semickim; tak tu jak i tam wypływa z charakteru języka. Ponieważ nie możemy wiedzieć, jakie były autentyczne samogłoski egipskie w każdem słowie, a czytanie bez nich jest niemożliwe, więc przyjęto wstawiać *e* między spółgłoski dla ułatwienia wymowy, lub też czytać według dawniejszej teoryi niektóre znaki jako samogłoski, naprz. (orła) ꜣ jako *a*, *w* jako *u* i t. d. Na tablicy (Fig. 250) podany jest w drugiej kolumnie alfabet hieroglificzny, a w pierwszej transkrypcya nowa według t. zw. szkoły berlińskiej; obok, w nawiasie, dawniejsza; pod niemi, dla niektórych H-ów, ich uproszczony rysunek, używany przy kreśleniu ręcznem. Z 28-u znaków alfabetu tylko jeden, ostatni, jest rzeczywiście samogłoską, mianowicie *i* długiem. Ortografia hieroglificzna zmieniała się z biegiem wieków. Za klasyczną uznają egiptologowie pisownię rękopisów Średniego państwa. Zasadą jej jest każde słowo pisać znakiem słownym, z wyjątkiem tych słów, dla których takich znaków niema; dla ułatwienia czytania stawia się za słowem jego ostatnią głoskę, rzadziej dwie, jeszcze rzadziej pierwszą. Dalej idą jeden lub dwa określniki, lub w razie opuszczenia ich kreska. Za Starego państwa istniało dążenie, aby obok znaku słownego jeszcze raz pisać całe słowo znakami dźwiękowemi (alfabetycznemi i sylabicznemi); w epoce upadku, a zwłaszcza za Ptolemeuszów i Rzymian, znaki fonetyczne redukowano do *minimum*, tak, że napisy przekształcały się w rebusy. W każdym zaś z tych okresów trafiają się częste odstępstwa od zasad i skrócenia, utrudniające czytanie. Wogóle napisy hieroglificzne na pomnikach przeznaczone były przedewszystkiem dla ozdoby, a dopiero później do czytania. Ważniejszą tu była reguła kaligrafii, aby znaki każdego słowa tworzyły mniej-więcej kwadrat, niż wszelkie prawidła pisowni. Nadto wzory do takich napisów dekoracyjnych dawane były kamieniarzom w piśmie hieratycznem; ci zaś, w czytaniu niebiegli, mylili się na każdym kroku. Stąd straszne zamieszanie w większości napisów hieroglificznych, wykluczające nieraz nazawsze możność ich zrozumienia. Na załączonej tablicy podana jest hieroglificzna transkrypcya tekstów hieratycznych i demotycznych, w ich znów transkrypcyi łacińskiej głoski, wyrażone oddzielnemi znakami, pooddzielane są kreskami, a oddane jednym znakiem pisane razem; dopełnienia fonetyczne, ułatwiające czytanie znaków słownych, są umieszczone w nawiasach okrągłych, a litery, opuszczone dla skrócenia—w prostokątnych.

II. *Hieratyczne pismo*, jako kursywa H-ów do pisania pędzlem na papyrusie, istniało bezwzględnie już za Starego państwa, wszakże za-

Digitized by Google

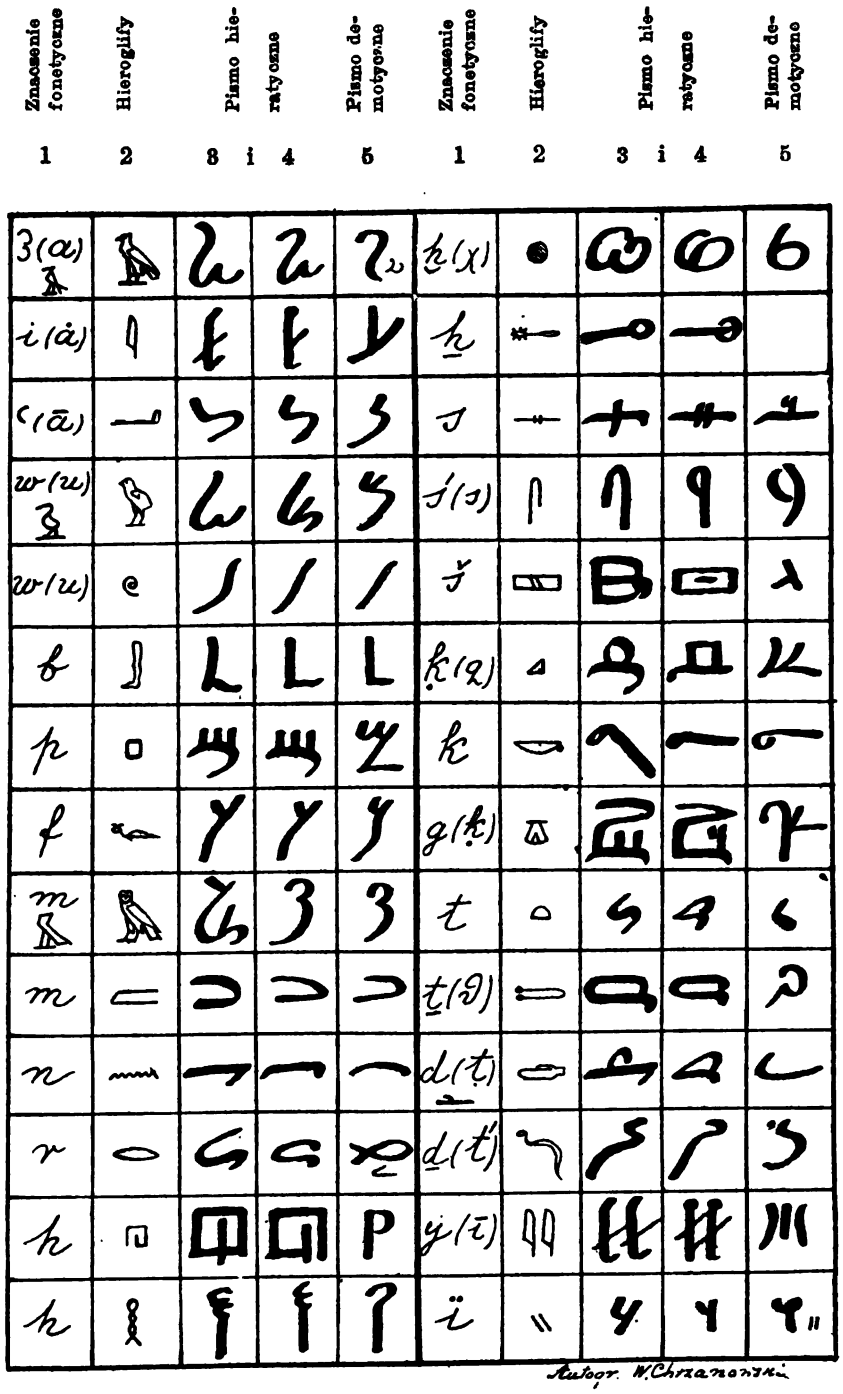

Fig. 250. Alfabet hieroglificzny i hieratyczny z czasów Średniego i Nowego państwa, oraz alfabet demotyczny.

den rękopis z tych czasów nie doszedł do nas. Można przypuszczać, że pierwotna forma charakterów hieratycznych zachowała się w specyalnym uproszczonym rysunku H-ów, którego używano po wsze czasy do pisania Księgi Zmarłych. W późniejszem piśmie hieratycznem podobieństwo znaków do H-ów zatarło się mocno, skutkiem dążności do prędkiego kreślenia. Jednakże H-y pozostawały zawsze wzorem, do którego od czasu do czasu, gdy podobieństwo konturów prawie zupełnie znikło, znów starano się przybliżyć. Pisownia hieratycznych rękopisów w każdej epoce była ta sama co H-ów, lecz przeprowadzano ją tu o wiele konsekwentniej, ponieważ nie stawa-

Digitized by Google

ły na przeszkodzie względy zdobnicze, ani nieumiejętność piszących. Według Ermana należy rozróżniać dwa zasadnicze typy pisma hieratycznego: książkowe i kancelaryjne. Pierwsze przedstawia bardziej sztywne uncyały, drugie zlewającą się w ligatury tachygrafię. W rozwoju pisma książkowego wyodrębniają się trzy epoki: 1) Średniego państwa, 2) Nowego i 3) XXII dynastyi (Bubastydów). Jako typ pisma pierwszej kategoryi podany jest na załączonej tablicy wyjątek z papyrusu Baśń o wymownym wieśniaku (Berlin), charaktery są trudne do odcyfrowania, typowym dla tej epoki jest pionowy układ wierszy. Za wzór drugiej kategoryi może służyć pap. Ebers (ob. tablicę): pismo piękne, czytelne, idzie, jak już odtąd zawsze, od prawej ręki ku lewej. Wzoru ostatniego rodzaju nie przytaczamy (porów. naprz. Lepsius „Denkmäler" VI, 115). Alfabet hieratyczny, pismem książkowem Średniego i Nowego państwa, stoi w 3-ej i 4-ej kolumnie tablicy (fig. 250). Pojęcie o kancelaryjnem piśmie późniejszej epoki Nowego państwa daje pap. Abbot (ob. tablicę osobną). Z tej kancelaryjnej tachygrafii rozwinęło się, począwszy od VIII wieku przed Chr., pismo demotyczne, a hieratyczne łącznie z H-ami poczęło zwolna ustępować przed nim i nabierać charakteru religijnego.

III. *Demotyczne pismo* (ob.) było ostatnią fazą rozwoju H-ów, znacznie wszakże od nich odbiegającą. Podobieństwo zarysów prawie zupełnie się zatarło, ilość znaków zmalała, całe wyrazy pościągano w ligatury, używane jako nowe znaki. Jest to nowe pismo, przystosowane do potrzeb nowego języka. W rozwoju jego dostrzedz się dają dwie epoki. Pierwsza przypada na czasy faraonów etyopskich i XXVI dyn. Dokumenty z tej epoki, skutkiem zawiłości pisma, są mało odczytane. Dostępniejsze są zabytki z epoki drugiej, grecko-rzymskiej, głównie kontrakty. Wzór pisma na tablicy osobnej, oraz alfabet w 5-ej kolumnie fig. 250 pochodzą z tego okresu. Pismo demotyczne było w użyciu aż do VI w. po N. Chr., chociaż już w II i III pisano w Egipcie greckiemi literami. Przez dodanie 7-u znaków demotycznych do alfabetu greckiego powstało pismo koptyjskie.

Bibliogr. *Hieroglify:* Erman „Aegypt. Grammatik" (1894, str. 170—192); Lemm „Aegypt. Lesestücke" (1883, str. 1—46); Brugsch „Verzeichniss d. H-en..." (1872); Lepsius-Stern „Liste der H-phischen Typen aus d. Schriftgisserei d. H. Theinhardt" (1875); Griffith „H-phs from the Egypt exploration found" (1897); Steindorff „D. altägypt. Alphabet" (Zeit. d. deutschen Morgen. Gesel., XLVI 709—730).—*Pismo hieratyczne:* Erman „Märchen d. pap. Westcar" w „Mit. d. Museen zu Berlin" (1891, II str. 32—56); Levi „Raccolta dei segni ieratici egizi" (1880).—*Pismo demotyczne:* Brugsch „Grammaire démotique" (1855); Revilloux „Chrestomathie démotique" (1878—80); Hess „D. demot. Roman von Stne Hamus" (1888).

U nas: I. Radliński w „Historyi literatury powszechnej" (t. I, 1880, str. 152); J. A. Święcicki „Historya literatury powszechnej" (1901, str. 207; z tablicą znaków). W. Ch.

Hierokles, namiestnik Bitynii, później Aleksandryi, przy końcu II i na początku III w. po Chrystusie podżegał cesarza, Dyoklecyana, do prześladowania Chrześcian, które się rozpoczęło r. 303, i ułożył na to osobny edykt, który znany jest tylko z odpisu u Euzebiusza. R.

Hierokles (koniec wieku IV lub początek V po nar. Chr.), prawnik z zawodu, zajmujący się z upodobania lecznictwem końskiem. H. jest autorem dzieła z dwu ksiąg złożonego, przypisanego niejakiemu Bassusowi, poświęconego chorobom koni. Nie jest to praca oryginalna, lecz raczej zbiór wyciągów z różnych dzieł dawniejszych, greckich, do których H. dodał może tu i owdzie niektóre uwagi oraz spostrzeżenia własne. Tekst pierwotny, grecki, zaginął jako całość, części jego dość znaczne znajdują się wszelako w Hippiatryce (ob.) i odznaczają się stylem poprawnym; tłómaczenie łacińskie, pochodzące z wieku XIII, i zawierające, jak się zdaje, całość dzieła, przechowuje biblioteka pizańska. — Por. G. B. Ercolani „Ricerche storico-analitiche sugli scrittori di veterinaria" (Turyn 1851—1854; t. I str. 163). Dr J. P.

Hierokles z Aleksandryi, filozof grecki. Daty urodzenia i śmierci nieznane. Działalność jego w charakterze przywódzcy szkoły neoplatoników aleksandryjskich przypada w okresie od 430 do 465 roku po Chr. Mieszkał, prócz kilku lat wygnania, stale w Aleksandryi i być może tu się urodził. Około r. 430 miał słuchać wykładów Olimpiodora starszego, perypatetyka; że jednak sam był później zdecydowanym neoplatonikiem, więc wolno domyślać się, że musiał podlegać wpływom Plutarcha lub Syryana, ówczesnych przywódzców Akademii. W każdym razie, według Suidasa H. przywrócił szkole aleksandryjskiej neoplatoników jej pierwotny charakter. Wiadomo napewno, że w działalności nauczycielskiej H-a zaszła przerwa kilkoletnia około r. 450. W końcu panowania ces. Teodozyusza II lub za panowania Pulcheryi, kiedy tryumfujące chrześciaństwo z okrucieństwem prześladowało pogan, H., oskarżony o naukę przeciwną chrześciaństwu, musiał stawać przed sądem stołecznym w Bizancyum i podległ za wierność wierze przodków swoich i własnym przekonaniom okrutnej chłoście, którą zniósł po bohatersku. Zgarnąwszy w dłonie krew własną, cisnął ją w twarz oprawcom, powtarzając wiersz Homera: „Masz, pij, oto wino, jedz ciało ludzkie, Cyklopie!". Poczem udał się na wygnanie, z którego wrócił do Aleksandryi po śmierci okrutnej Pulcheryi, by znów nauczać. Wybit-

Digitized by Google

niejszymi uczniami jego byli Eneasz z Gazy i Teozebiusz. H. miał odznaczać się łatwą i wspaniałą wymową, ale, według świadectwa Damascyusza, genialnym myślicielem nie był, chociaż zalecał się wybitnym zdrowym rozsądkiem i zmysłem moralnym. W poglądach swoich wielokrotnie zbliżał się do nauki chrześciańskiej bardziej, niż spółczesny mu Proklus. Z pism H-a tylko niektóre do nas doszły. H. podwakroć kommentował platonowskiego Gorgiasza, ale żaden z tych kommentarzy nie ocalał. W całości zachował się tylko „Commentarius in aureum carmen Pythagorae". Nadto Focyusz w Bibliotece swojej przekazał nam rozbiór i kilka wyjątków z jego traktatu „De providentia et fato". U Stobbeusza znajdujemy kilka ustępów, z których każdy inaczej zatytułowany; angielski badacz H-a z XVII wieku, Pearson, utrzymuje, że to są urywki jednego traktatu etycznego, który miał składać się z dwóch części: jednej, zawierającej naukę o obowiązkach względem bogów, ojczyzny i rodziców; drugiej— o życiu domowem i małżeństwie. Opinja ta znalazła uznanie u późniejszych badaczów. W kommentarzu do Wiersza Złotego, który H. uważa za autentyczny utwór Pytagorasa, mamy wykład teologiczny; rozróżnia w nim filozof 3 kategorye bogów lub istot boskich: bogów niebieskich, którzy oddają się ustawicznej kontemplacyi Boga najwyższego; bogów eterycznych, zwanych pospolicie bohaterami lub demonami, których wpływom podlegają różne części świata i ludzie; bogów ziemskich czyli dusze zmarłych. W części widoczne tu są ślady pytagoreizmu, w części zaś teologia H-a odpowiada ideom neoplatońskim. W traktacie o Opatrzności i przeznaczeniu pierwsza księga zawiera własne poglądy autora; trzecia odpiera przewidywane zarzuty; w pięciu pozostałych H. usiłuje przekonać, że w poglądach swoich zgadza się w istocie z Platonem, ze wszystkiemi przywódzcami Akademii po Platonie, a nawet z Orfeuszem i Homerem. Księgi te, pomimo błędów, mają znaczenie dla historyi filozofii, bo zawierają świadectwa o dziejach filozofii aż do Plutarcha, t. j. do r. 133 po Chr. Przez opatrzność H. rozumie ojcowskie rządy Boga nad całem stworzeniem widomem i niewidomem; przez przeznaczenie rozumie sprawiedliwość, z jaką Bóg rozdziela losy przy sprawowaniu rządów swoich. Człowiek obdarzony jest wolną wolą, ale Bóg wpływa na pobudki tej woli i wpływ ten jest już początkiem nagrody lub kary; zresztą Bóg zgóry wyznaczył początek i koniec wszystkiego. H. w tezach tych nie widzi sprzeczności i powstaje przeciwko tym, którzy przeznaczenie uważają za konieczność lub też uzależniają je wyłącznie od indywidualnej natury człowieka. Materya jest dziełem boskiego aktu twórczego i przed tym aktem osobno nie istniała, jak utrzymywał Platon; ale też i nie powstała ona z niczego, jak uczą chrześcianie. Przesiedlanie się dusz zamknięte jest tylko w obrębie rodzaju ludzkiego, co już utrzymywał neoplatonik Porfiryusz. Dusze ludzkie zostają pod wpływem demonów opiekuńczych. H-a z Aleksandryi błędnie wikłano nieraz (np. Pearson) z wcześniejszym H-em, Bityńczykiem, który żył za czasów Dyoklecyana. Wydania pism H-a: „Commentarius in aureum carmen Pythagorae ed. J. Curterius" (Paryż 1583); „De providentia et fato", ed. F. Morellus (Paryż 1597); „Opera quae supersunt", ed. Pearson (Londyn 1655 i 1673). Z nowszych najlepsze: „Opera omnia", ed. Needham, Cambridge 1709 (z przekładem łacińskim Courtiera i Girardiego, wstępem Pearsona, uwagami Ficina, Casaubona, Needhama i życiorysem przez Needhama), ed. Mullach (Berlin 1853). Przekłady dzieł H-a: włoski przez Dardiego Bembo (Wenecya 1604), angielski (Glasgow 1756) i franc. Daciera (Paryż 1706). Ad. N

Hierokracya, zwykle utożsamiana z hierarchią, tem się od niej różni, że właściwie oznacza formę rządów kapłańskich, hierarchia zaś— w ścisłem, nie w rozszerzonem na pojęcie ustopniowania władz, znaczeniu — panowanie kapłańskie. Osobnym rodzajem hierokracyi jest teokracya (ob.). R.

Hierologia w ogólności jest to wszelka mowa o rzeczach świętych, konsekracya, kazanie, błogosławieństwo. R.

Hieromancya, wieszczba z ofiar, a szczególnie z wnętrzności zwierząt, zabitych na ofiarę. R.

Hieron I, tyran Syrakuz, brat i następca Gelona (panował od roku 478 do 467 przed Chr.). Nie zasłużył, jak Gelon, na przydomek dobrego tyrana; jak mówi Diodor, „był okrutny i chciwy i niczem nie przypominał prostoty i dobroci ojca swego". Pierwsze dwa lata jego rządów zaćmiły nieporządki wewnętrzne; w następnych jednak Syrakuzy doszły do zenitu potęgi. Na wezwanie H-a, Anaksilaos, tyran Regium i Zankle, zostawił Lokryjczyków w spokoju; Kumy (kolonia Chalcydy, nad zatoką Neapolitańską) napadnięte zostały przez Kartagińczyków i Etrusków (476); ocaliło je zwycięstwo morskie H-a. Pomimo okrucieństwa H. lubił literaturę i sztukę: ściągnął do Syrakuz Pindara, który opiewał jego zwycięstwo na igrzyskach delfickich i olimpijskich, Simonidesa z Ceosu, Eschylosa (który umarł w Gecie na Sycylii), Epicharmesa z Kosu, filozofa pytagorejskiego i poetę komicznego, który stworzył komedyę sycylijską, Ksenofanesa z Kolofonu i wielu innych. Po zawojowaniu Naksosu i Katanii, przeniósł ich mieszkańców na terrytoryum Leontynów, a na ich miejsce osiedlił 5 000 Syrakuzan i 5 000 kolonistów z Peloponezu. Następcą jego był brat, Thrasybulos, którego wybryki wywołały rewolucyę. Wszyscy Grecy dopomagali Syrakuzanom do wypędzenia tyrana (465). Zniesiono rządy monarchiczne i demokracya zapanowała we wszyst-

Digitized by Google

kich miastach. Dziełko Ksenofonta p. t. „Hieron", jest dyalogiem pomiędzy tyranem syrakuzańskim a poetą Simonidesem o nieszczęściach nieodłącznych od tyranii.—Por. Arystoteles: Polityka, księga XIII, rozdział VIII; Diodor Sycylijski, księga XI, rozdz. XLVIII, XLIX, LXVII i LXVIII.

Hieron II, król syrakuzański (od r. 270 do 216 przed Chr.). Gdy obejmował rządy, Sycylię pustoszyli Mamertyni (dawni najemni żołnierze Agatoklesa); H. odparł ich do Messyny i zaczął oblegać. Memertyni przywołali na pomoc Rzymian; H. zawarł wtedy przymierze z Kartagińczykami, którzy zajmowali zachodnią część wyspy: wybuchła pierwsza wojna Punicka. Syrakuzan i sprzymierzeńców pobił w roku 264 konsul Appius Claudius Caudex. W roku następnym H. zawarł pokój z Rzymianami i przez lat 50 był ich wiernym sprzymierzeńcem. Nigdy Syrakuzy nie były szczęśliwsze niż przez te pół wieku; sielanki Teokryta malują prawdziwe szczęście tego zakątka, podczas gdy wszystkie kraje sąsiednie pustoszyła wojna dwu wielkich narodów. Podczas drugiej wojny Punickiej H. posyłał kilka razy pomoc Rzymianom (zboże i pieniądze). Umarł w rok po bitwie pod Kannami, w dziewięćdziesiątym roku życia. Pozostawiał zawsze senatowi i arystokracyi spory udział w rządach. W ostatnich latach życia, po śmierci syna, Gelona, widząc, że wnuk jego i następca, Hieronim, jest rozpustnym okrutnikiem, H.—jak mówi Liwiusz—zamierzał zwrócić wolność Syrakuzanom; nie dopuściły do tego intrygi jego córek. Krewnym H-a był wielki Archimedes. — Por. Diodor: Fragmenty księgi XXIII do XXVI; Polibiusz ks. I i VII; Liwiusz ks. XXI i XXIV.

Hieronim (Hieronymos) z Kardyi (w Tracyi), historyk grecki (ok. 360—256 przed Chr.), służył pod Aleksandrem W., potem wiernie się trzymał ziomka swojego, Eumenesa, rządzcy Kardyi za Dyadochów, a po śmierci jego wszedł w służbę do Antygona, który wysoce go poważał, równie jak syn jego, Demetrius Poliorcetes, i wnuk, Antigonos Gonatas. Dożył on 104 lat wieku, przy pełnem posiadaniu sił fizycznych i umysłowych. Napisał bardzo sumienną historyę przeżytych przez się czasów, od Aleksandra aż do zgonu Pyrrusa, która się stała głównem źródłem dla późniejszych historyków do dziejów Dyadochów.—Ułamki tego dzieła znajdują się w zbiorze Müllera „Fragmenta historicorum graecorum" tom 2-gi (Paryż 1848). *

Hieronim, król syrakuzański (* 231 r. przed Chr.). Był wnukiem Hierona II i w chwili jego śmierci miał lat 15. Rozpoczął rządy pod opieką rady, wyznaczonej przez dziadka. Jeden z członków tej rady, Andranodoras, wuj króla, pozyskał wpływ wielki na niego, ogłosił go pełnoletnim i pchnął go na drogę rozpusty, sam zaś zagarnął władzę w swe ręce. Porzucono projekty Hierona, zerwano przymierze z Rzymem i zawarto je z Kartaginą; H. zamierzał już rozpocząć wojnę z Rzymianami, gdy został zamordowany z całą rodziną przez lud. Panował tylko 15 miesięcy, ale rządy jego miały fatalne dla Syrakuz skutki. H. był pierwszym królem, który zaczął bić monetę z wizerunkiem monarchy. — Por. Polibiusz VII, 7; Liwiusz XXIV, 5; Diodor XXVI, 15; Ateneusz VI, XIII; Waleryusz Maximus III, 8.

Hieronim Sofroniusz Euzebiusz, św., doktor Kościoła (* około 831 w Stridowie, pomiędzy Drawą i Murem—† 30 września 420 r.) Słowianin z pochodzenia. Ojciec H-a, Euzebiusz, widząc nadzwyczajne zdolności syna swego, wysłał go do Rzymu. Pobyt w Rzymie z jednej strony był pożyteczny dla H-a, bo pozwalał mu kształcić się pod kierunkiem sławnego Donata i Wiktoryna, lecz z drugiej smutnie wpłynął na stronę moralną, o czem niejednokrotnie później H. wspominał. Pałając żądzą kształcenia się, H. udał się na zachód i dłuższy czas przebywał w Trewirze. Tam też przyszła nań chwila rozwagi i odtąd postanowił służyć tylko Bogu i nauce. Za powrotem do Rzymu przyjął chrzest, poczem udał się na Wschód. Przebiegł Grecyę, część Azyi Mniejszej, wszędzie skrzętnie szukając mężów sławnych, tak na polu klasycyzmu, jak i w dziedzinie wiedzy kościelnej. Odwiedziny Teodorego pustelnika, zrodziły w nim myśl schronienia się na pustynię dla życia bogomyślnego. Wybrał sobie do tego pustynię Chalcis i tam ćwiczenia ascetyczne i czytanie klasyków wypełniały dni jego. W widzeniu, jakie miał podczas snu, ujrzał się potępionym za zbytnie oddawanie się naukom świeckim, i odtąd zajął się wyłącznie wiedzą kościelną. Spory powstałe w Kościele wyprowadziły H-a z pustyni na sobór do Rzymu. Papież Damazy, czcząc w H-ie świętość życia i wiedzę, zatrzymał go przy sobie i dopiero po śmierci Damazego powrócił H. na Wschód, gdzie zamieszkał w Betleemie, w klasztorze, zbudowanym przez Paulę Rzymiankę. Posiadając języki: hebrajski i chaldejski, wziął się do pracy egzegetycznej i zasłynął jako znawca Pisma Św. We wszystkich sporach w Kościele brał H. żywy udział, gorąco broniąc Nauki św. Niektóre pisma św. H-a zaginęły, a spis jego dzieł, wydanych w 5-u tomach przez benedyktynów św. Maura, przedstawia następujące: T. I: „Bibliotheca divina", zawiera przełożone przez niego księgi Pisma św.; T. II: 1) „De nominibus Hebraeorum", 2) „De situ et nominibus locorum Hebraicorum", 3) „Quaestiones in Genesim", 4) szesnaście listów o niektórych miejscach Star. Test., 5) „Commentarii in Ecclesiasten", 6) „Origenis homiliae duae in Canticum", 7) pisma niesłusznie przypisywane św. H-owi; T. III: Kommentarze do proroków; T. IV: Kommentarze Ewang. św. Mat., Listy o trudniejszych miejscach Nowego

Digitized by Google

Test., Kommentarze Listów św. Pawła do Galatów, Efes., Tyt., Fil., Listy o różnych przedmiotach, jak np. Żywoty św. i Księgi apologetyczne; T. V Pisma niewłaściwie przypisywane św. H-owi i zbiór pism odnoszących się do jego życia.—Kościół obchodzi uroczystość św. H-a dnia 30 września. S. Pł.

Hieronim, biskup wrocławski. Katalogi nazywają go pierwszym biskupem wrocławskim, co nie jest zgodne z prawdą, gdyż według Kroniki Thittmara z chwilą utworzenia biskupstwa wrocławskiego w r. 1000 został biskupem we Wrocławiu Jan. Natomiast H. był pierwszym biskupem wrocławskim po reakcyi pogańskiej, która wybuchła w Polsce po śmierci Mieszka II. Wówczas biskupi wrocławscy musieli uchodzić ze swej katedry i czasowo przebywali w Ryczynie lub Smogorzewie. Dopiero gdy za Kazimierza Odnowiciela wróciły w kraju stosunki prawidłowe, rozpoczął H. nieprzerwany dalej szereg biskupów wrocławskich. Zajmował on stolicę biskupią od r. 1051 do 1062. O jego działalności nie dochowała się żadna wiadomość, oprócz szczegółu, że miał pochodzić z Rzymu, i że sprowadził różne relikwie świętych dla swej katedry. W. A.

Hieronim z Pragi († 30 maja 1416 r.), syn rycerza z Pragi, przyjaciel Husa; żądny nauki, ruchliwy, obiegł Europę, kształcąc się w głównych ogniskach wiedzy, jak: Kolonii, Heidelbergu, Paryżu, Oksfordzie. W tem-to ostatniem mieście zapoznał się z nauką Wiklefa; przepisał jego dzieła i przywiózł z sobą do Pragi. Ta zapewne okoliczność wprowadziła w błąd niektórych historyków, nazywających H-a Faulfischem, utożsamiając go z Faulfischem, wysłanym w 1403 r. do Oksfordu dla zasięgnięcia pewnej wiadomości, czy Wiklef został potępiony. H., wróciwszy do Pragi, wziął udział w ruchu narodowym, szerząc jednocześnie naukę Wiklefa. Gwałtowne to apostolstwo naraziło go na konieczność opuszczenia miasta rodzinnego. W 1410 r. powołany do Polski, do pomocy w urządzeniu szkoły krakowskiej, niedługo tam bawi i przenosi się do Pesztu, gdzie wykłada nauki religijne i filozoficzne. Oskarżony o kacerstwo, uniewinniwszy się, porzuca Peszt i nauczać poczyna na uniwersytecie wiedeńskim, lecz i tu oskarżony o herezyę, ratuje się ucieczką do Pragi. W Pradze ruch religijny na tle narodowym był już w całej pełni; H., wmieszawszy się weń, dopuszcza się całego szeregu karygodnych wybryków, jak: wrzucenie karmelity do Wełtawy, lżenie papieża i t. p. Chroniąc się przed odpowiedzialnością, udaje się znów do Polski (podobno przez króla Władysława i ks. Witolda zaproszony). Albrecht, bp krakowski, pisząc do Wacława, patryarchy antyocheńskiego, opowiada, że H. podczas swego pobytu zamęt niesłychany wywołał pomiędzy ludem i duchowieństwem. Zebrał się wreszcie sobór konstancyeński i Hus stanął przed sądem. H., obiecawszy przyjacielowi poparcie i obronę, wybrał się za nim, a nie mając listu żelaznego, pokryjomu przybył do Konstancyi i na drzwiach ratusza i kościoła umieścił deklaracyę, że gotów jest stanąć wobec soboru, jeśli otrzyma list bezpieczeństwa. Ojcowie soboru nakazali mu stanąć przed sobą w ciągu dni piętnastu, poręczając, że jeśli się stawi, nie będzie ścigany. Lecz H-owi zbrakło odwagi i uciekł, a pochwycony w drodze przez Jana Sutzbacha w Hischau, w kajdanach odstawiony został do Konstancyi. Stanąwszy przed sądem, H. po pewnych rozprawach dogmatycznych odwołał wszystko, co błędnie głosił, zaprzysiągł, że czci powagę soboru i wiernie chce trwać w wierze katolickiej, oraz przeklął potępione zdania Wiklefa i Husa. Część Ojców Soboru, pomiędzy nimi kardynałowie d'Ailly i Zabarella, radzili wypuścić H-a na wolność. Przeciwko temu zaprotestowali gwałtownie: Niemiec dr Nas i Gerson z Paryża. A ponieważ w tym czasie franciszkanie z Pragi zanieśli nową skargę na H-a, rozpoczęło się nowe dochodzenie. Sformułowano szereg obwinień: o rozpowszechnianie nauki Wiklefa, pism znieważających papieża i panujących, o znieważanie czynne zakonników, popieranie heretyków, świętokradztwo, i wiele innych. Na sądzie niektóre tylko zarzuty H. odparł; w końcu oznajmił, że, jakkolwiek z bojaźni zaparł się Wiklefa i Husa, teraz obstaje przy ich nauce. Próżno kardynał Zabarella, chcąc go ratować, począł łagodnie napominać; na następnem posiedzeniu H. uroczyście oznajmił, że niczego tak nie żałuje, jak swego odwołania i podobno wykrzyknął: „Po stu latach odpowiecie mi przed Bogiem!". Zapadł wyrok potępienia i H. wydany został w ręce władzy świeckiej, która skazała go na śmierć przez spalenie. Wyrok został wykonany d. 30 maja 1416 r. — Po polsku o H-ie pisali: Gliszczyński „Hus i Husyci" (Warszawa 1850); ks. Bogucicki—w dwutygodniku krakowskim z r. 1844. Zresztą wszyscy prawie historycy Husa uwzględniali osobę H-a (ob. Hus); po niemiecku: „Helpert „Hus und H." (Praga 1853); Beker „Die beiden böhm. Reformatoren und Martyrer: J. Hus und H. von Prag" (Nördlingen 1858); Böhringen „Die Vorreformatoren" (wyd. 2-e Sztutgard 1879). Czesi osobnej monografii o H-ie dotąd nie posiadają. S. Pł.

Hieronim, arcybiskup kreteński, legat Piusa II w Polsce dla załatwienia sprawy: obsadzenia stolicy biskupiej krakowskiej (ob. Gruszczyński), pogodzenia Korony z Krzyżakami i ułożenia przymierza przeciwko Turkom. W 1462 r. przybył H. do Piotrkowa. Pisze o nim Bielski, że był gorliwym przyjacielem Krzyżaków, a względem Polaków pełen złej woli. Nic nie zdziaławszy i pozostawiwszy najgorsze wspomnienie, wyjechał z Polski. S. Pł.

Digitized by Google

Hieronim od św. Hyacynta, pierwszy przeor karmelitów bosych w Warszawie na Krakowskiem-Przedmieściu w 1641 r., kaznodzieja katedralny krakowski, napisał, oprócz kilku kazań polskich: „Idea colloquii charitativi cum dissidentibus Thoruniae 1645" (Kraków 1646); „Sermo in coronatione ser. Ludovicae Mariae Poloniae et Sueciae reginae" (tamże). — („Encyklop. Kościelna").

Hieronim Bonaparte, ob. Bonaparte Hieronim.

Hieronimici. Pod tą nazwą powstawały zgromadzenia zakonne w Hiszpanii, Portugalii, Włoszech i Niemczech. W Hiszpanii dali im początek uczniowie św. Tomasza z Sieny, żyjący jako pustelnicy w odosobnieniu. Zatwierdził ich jako zgromadzenie Grzegorz XI. Piotr Ferdynand Pecha, wstąpiwszy do zgromadzenia, ułożył nowe przepisy, a bulla papieska nadała im regułę ś. Augustyna i przepisała strój: biały habit i orzechowy płaszcz i szkaplerz. W Portugalii powstał ten zakon dzięki bratu Vosco z Hiszpanii. Bonifacy IX nadał przywileje. Połączeni z hiszpańskimi i zatwierdzeni przez Klemensa VIII w 1595, zmienili pierwotny ubiór, zastąpiwszy kolor orzechowy czarnym. Słynne ich klasztory w Guadalupie i Escurialu. Na początku XVI wieku powstały w Hiszpanii i żeńskie klasztory tej reguły. Lopez z Olmeda w 1424 z upoważnienia Marcina V założył zgromadzenie Hieronimitów, przepisawszy im surową, na wzór kartuzyańskiej ułożoną, regułę. Posiadali klasztory w Hiszpanii i Włoszech. W XVII w. zmienili swą regułę na augustyańską. Ubiór ich składał się z białego habitu, oliwkowego szkaplerza z kapturem i tegoż koloru togi. O. Karol de Monte Granelli założył w 1380 r. zgromadzenie w Fiesole z obowiązującą regułą hieronimiańską. Kolor szat był brunatny. Za Eugeniusza IV otrzymali regułę ś. Augustyna. Zniósł ich Klemens IX w 1668 r. Zgromadzenie założone przez bł. Piotra Gambacorti w 1380 r., zatwierdzone przez Eugeniusza IV, rozszerzyło się we Włoszech i Niemczech, gdzie w Tyrolu i Bawaryi mieli swoje klasztory. W 1568 otrzymali regułę ś. Augustyna. Ubiór ich składał się z brunatnego habitu z kapturem i z płaszcza. Por. „Rys histor. Zgrom. zakonnych" ks. Benjamina, t. 1). S. Pł.

Hieronimickie abecadło. Pismo starosłowiańskie, znane pod nazwą głagolickiego albo głagolicy (ob. Encyk. XXV, 165), niektórzy nazywali niesłusznie hieronimickim, wskutek mylnego i bezzasadnego mniemania, rozpowszechnionego dawniej w Dalmacji, że ś. Hieronim był tego pisma wynalazcą. A. A. K.

Hieronimitki, zgromadzenie założone przez Maryę Garcias około r. 1450 w Toledo. O. Ferdynand Pecha napisał dla nich wskazówki, jak mają życie wspólne spędzać. W r. 1510 otrzymały regułę i poczęły składać uroczyste śluby. Z H-ami toledańskiemi połączono zgromadzenie H-ek madryckich, założone przez Beatryksę Galindę, i sewilskich, założone przez Annę Saulilla. Połączone zgromadzenia używają stroju: habit biały, szkaplerz, welon i płaszcz czarny. — Por. „Rys historyczny Zgromadzeń Zakonnych" ks. Benjamina. S. Pł.

Hierovius, inaczej zwany **Kościołek** Bartłomiej (* w Toruniu w drugiej połowie w. XVI — † w r. 1612 podczas podróży do Warszawy), lekarz. Wykształcenie zawodowe otrzymał prawdopodobnie za granicą; od r. 1596 do 1601 był fizykiem miejskim w Toruniu, w dniu 7 maja tegoż roku usunięto go z posady z powodu zajścia, które miał z radą miejską, opuścił więc miasto rodzinne i przeniósł się do Gniezna, gdzie w r. 1604 został lekarzem kapituły, z wynagrodzeniem rocznem 200 złp. wynoszącem; stanowisko to zajmował do śmierci, która go zaskoczyła w drodze z Gniezna do Warszawy. — Por. S. Kośmińskiego „Słown. lek. pols." (str. 170). Dr J. P.

Hierro, ob. Ferro.

Hietzing, zachodnie przedmieście Wiednia, należące obecnie do 13-go wiedeńskiego cyrkułu, przytyka do parku Schönbrunu, na kolejach żelaznych miejskich Wiedeń-Mödling i Hietzing-Ober-Veit; piękne wille z ogrodami, pomnik cesarza Maksymiliana; w 1890 r. 3 720 mieszkańców. W. N.

Higersberger, herb polski. Na tarczy dwudzielnej, w polu prawem, czerwonem — lew srebrny wspięty; w lewem, błękitnem — dwa pasy czerwone równoległe, ukośnie wprawo idące. Nad hełmem, w koronie szlacheckiej, między dwoma skrzydłami czarnemi — pół lwa z oskardem w prawej łapie. Używa go rodzina Higersbergerów, w początkach XVIII stulecia przybyła z Saksonii, z której Andrzej, chorąży wojsk koronnych, posiadał około 1760 roku wieś Ozochówkę w województwie Bracławskiem. Na tej podstawie potomkowie jego wylegitymowani zostali w Królestwie Polskiem około 1840 r. — Źródła: Akta b. Heroldyi Król. Polskiego; „Herbarz Król. Polskiego". D.

Fig. 251.
Higersberger (herb).

Higginson Tomasz Wentworth, pisarz amerykański (* 1823 w Cambridge pod Bostonem); skończywszy studya teologiczne, habilitował się na kaznodzieję uniwersyteckiego w Newburgport, złożył wszakże ten obowiązek, aby się

Digitized by Google

całą duszą oddać ruchowi abolicyonistycznemu (1850 r.). Po wybuchu wojny domowej zwerbował w Kansas kilka oddziałów żołnierzy i został kapitanem; w r. 1862 dowodził pułkiem zformowanym, ale w 1863, z powodu odniesionej rany, musiał podać się do dymissyi i osiadł w Newport na Rhode-Island. Z licznych pism jego, odznaczających się zdrową moralnością i gorącym patryotyzmem, wymienimy celniejsze: „Outdoor-papers" (1863); „Malbon: an Oldport romance" (1869); „Army life in a black regiment" (1869 i 1882); „Oldport days" (1873). Książki szkolne: „Young folk's history of the United States" (1895); „Young folk's book of American explorers" (1877). Wyborne szkice: „Atlantic essays" (1892); „Short studies of American authors" (1880); „Common sense about women" (1881); biografia „Margaret Fuller Ossoli" (1884); „Larger history of the United States of America" (1885); „Women and men" (1887); „Travellers and outlaws" (1888). *

Higham Ferrers, miasto w hrabstwie angielskiem Northampton, z pięknym kościołem gotyckim, kollegium, schronieniem dla ubogich, założonem przez biskupa Chicheley'a i t. d. Około 2 000 mieszkańców (1901). R.

Highate, przedmieście Londynu, w hrabstwie Middlesex, na wzgórzu 130 m. wysokiem, z pięknym kościołem i najpiękniejszym cmentarzem stolicy. Liczne zakłady dobroczynne. W. N.

High Church=wysoki kościół, tak się tytułuje kościół angielski, ob. Anglikański kościół. R.

Highlands, t. j. ziemie wysokie, nazwa nadawana całemu górzystemu obszarowi Szkocyi, rozciągającemu się na północ od południowo-szkockiej niziny (Lowlands). Mieszkańcy tej górzystej krainy, zwani Highlanders (t. j. mieszkańcy gór, górale), są ludem pochodzenia celtyckiego, słyną ze swej energii i męstwa; pełni bohaterstwa i poezyi, są twórcami wielu legend, które zostały literacko zużytkowane w poezyi przez Macphersona w „Pieśniach Ossyana", a w prozie przez Walter Scotta w jego licznych powieściach historycznych. Higlenderzy dzielnie walczyli przeciw przemocy angielskiej, lecz wreszcie po klęsce pod Culloden (1746 r.) utracili swą niepodległość, zachowując tylko język, ale i ten szybko znika pod wpływem angielskiego, a dawni obrońcy swej niepodległości stanowią dzisiaj najdzielniejsze pułki armii angielskiej i przyczyniają się obecnie (1901) do ujarzmienia Boerów. W. N.

High life = wysokie życie, to jest wyższe, arystokratyczne towarzystwo. R.

Highmora ciało albo znamię (*Corpus Highmori*), ob. Jądro (anat.) i Highmore.

Highmora jama (*Antrum Highmori*), ob. Szczęka (anat.) i Highmore.

Highmore Natanael (* d. 6 lutego r. 1613 w Fordingbridge [Hamptonshire]—† d. 21 marca r. 1685 w Sherburnie [Dorsetshire]), lekarz zasłużony jako anatom. Do nauk zawodowych przykładał się w Oksfordzie i tam też w r. 1642 dyplom doktorski otrzymał, poczem do śmierci zajmował się w Sherburnie wykonawstwem lekarskiem, nie zaniedbując przytem prac naukowych. Głównie oddawał się poszukiwaniom anatomicznym i zbogacił naukę dwoma odkryciami, mianowicie: jamy w szczęce górnej, noszącej dotąd jego nazwisko (*Antrum Highmori*—ob. Szczęka), oraz tworu pewnego w jądrze, zwanego ciałem albo znamieniem H-a (*Corpus H-i*—ob. Jądro). Odkrycia swe opisał w dziełach: „Disquisitio corporis humani anatomica, in qua sanguinis circulationem in quavis corporis particula plurimis typis novis ac aenigmatum medicorum succincta dilucidatione ornatum prosecutus est etc." (Haga 1651, in fol.) i „The history of generation examining the opinions of divers authors etc." (Londyn 1651, w 8-ce).—Por. „Biographie médicale" (t. V str. 187) i J. Pagel „Gesch. der Med." (Cz. I str. 246). Dr J. P.

Higness=wysokość, Your H. = Wasza wysokość, tytuł używany w przemówieniu do królów angielskich aż do czasów Henryka VIII, zamiast dzisiejszego Your Majesty. Royal H.= królewska wysokość, do dziś-dnia jest tytułem książąt i księżniczek domu królewskiego. R.

High Steward, tytuł wyższego urzędnika uniwersyteckiego, mianowanego przez kanclerza uniwersytetu. Lord H. S., tytuł prezydującego w najwyższym trybunale angielskim (Court of the Queen in Parliament) mianowanego w osobliwszych wypadkach. Lord H. S. of England, Wielki ochmistrz angielski, był to urząd ustanowiony przy wstąpieniu na tron angielski domu Lankasterskiego; w nowszych czasach dygnitarz taki bywał mianowany tylko na jeden dzień koronacyi. R.

High-tory, w Anglii arystokracya najczystszej krwi, ob. Tory.

Highwaymen = ludzie wielkich dróg: zamaskowani, konni rozbójnicy, którzy aż do wieku XVIII grasowali w Anglii po wielkich drogach, a szczególnie w okolicach Londynu. Przez śmiałość i rycerskość swego rodzaju zdobyli oni byli sobie sławę romantyczną, stąd ballady ludowe opiewały czyny niejakiego Klaudyusza Duvala i drugiego słynnego H-a. R.

Higo, prowincya japońska na zachodniem wybrzeżu wyspy Kiu-siu. Jakkolwiek jest to prowincya nadbrzeżna, nie dotyka jednak bezpośrednio otwartego morza, lecz tylko jego części, które wdzierają się tutaj łukiem w zachodnią część wyspy i są oddzielone od otwartego morza: na południu—wyspami Amakusa, Oye, Naga i t. d., a na północy — półwyspem Simabara prowincyi

Digitized by Google

Hizen (*zen* znaczy po japońsku — naprzodzie, *go* —wtyle). Ta wewnętrzna łukowata część morza jest podzielona wązkim półwyspem prowincyi H., wysuniętym na wschód i zbliżającym się do półwyspu Simabara, na dwie części: część północna, zatoka Simabara, oddziela od lądu półwysep tegoż nazwiska, część południowa zaś, „jezioro" Otentosama, oddziela od lądu wyżej wymienione wyspy. H. jest krainą górzystą i wulkaniczną; obfituje w miedź, węgiel i siarkę. Krainę tę skrapiają trzy rzeki: Sira-Kawa na północy, przepływająca pod głównem miastem Kumamoto, Midori-Kawa w środku, nosząca przy ujściu nazwę Kawadżyry-gawa (obie uchodzą do zatoki Simabara), i Kuma-gawa na południu, tworząca deltę przy ujściu do „jeziora" Otentosama. Są to rzeki nieznaczne, gdyż biorą początek we wschodnich górach granicznych tej prowincyi, której szerokość jest mała (około 75 kilom.). H. produkuje tytoń, indygo, cukier, ryby, zwierzynę, ptactwo domowe, konie, bydło, porcelanę, fajans, wyroby bambusowe. Miasto główne Kumamoto. W. N.

Hikesios ze Smirny, lekarz grecki, żyjący za czasu Juliusza Cezara; nauczał w Smirnie i był wielce przez współczesnych ceniony, zarówno jako wykonawca swej sztuki jak i niemniej jako nauczyciel znakomity; Pliniusz wspomina o nim bardzo pochlebnie (ks. XXVII, rozdz. 31). H. przyznawał się do zasad głoszonych ongi przez Erasistratosa (ob.) i był głową szkoły, miano swe od lekarza tego biorącej. Z dzieł jego znamy w urywkach jedno tylko: o lekach i pokarmach (περὶ ὕλης); urywki te przechował nam Ateneusz (ob.) w dziele „Deipnosophistae" (księga 3 i 4). — Por. „Biograph. Lexikon d. hervorrag. Aerzte" (T. III str. 202). Dr J. P.

Hiketas, zwany u nas Hicetas, na podstawie błędnie czytanej transkrypcyi łacińskiej tego imienia. Rodem z Syrakuz, filozof grecki, Pitagorejczyk, żył prawdopodobnie w V wieku przed Chr. Daty biograficzne nieznane. Pisma ani fragmenty nie doszły. Mamy do rozporządzenia zaledwo kilka o nim wzmianek u doksografów: według Dyogenesa z Laerty H. miał przyjmować, jeszcze przed Filolaosem (ob.), kołowy ruch ziemi; Pseudo-Plutarch (De placitis philosophorum, III, 9) przypisuje mu naukę o domniemanem dziesiątem ciele niebieskiem (dla dopełnienia pitagorejskiej dekady), zwanem ἀντίχθων (przeciwziemia); Cyceron, powołując się na Teofrasta, przypisuje mu twierdzenie, że ziemia obraca się około osi (circum axem. Academic. II, 39). Ad. M.

Hikone, miasto w japońskiej prowincyi Omi, w południowej części wyspy Nipon, na wschodniem wybrzeżu jeziora Biwa, połączone koleją żelazną z portem Osaka. Przeszło 20 000 m-ców. W. N.

Hilali Badr-ud-dżin (Bedr-ed-din), sławny poeta perski z Astarabadu († 1530), pochodzenia czagatajsko-tureckiego. Zamieszkawszy w Heracie, zyskał tam wielkie względy u wezyra Ali-Szyra. Potem bawił w Iraku i Azerbeidżanie. Wróciwszy do Heratu, został tam przez zdobywcę uzbeckiego, Ubaida, skazany na śmierć wskutek podejrzenia o herezyę szyicką. Odznaczył się szczególniej jako tkliwy poeta liryczny swoim Dywanem (wydanie często powtarzane: w Lucknow 1846, w Cawnpur 1864 i in.), oraz poematem epickim „Šah va geddá" (Szach i żebrak), dobry przekład Ethégo w „Morgenländische Studien" (Lipsk 1870). Napisał także inne utwory epickie: „Sifát ul uššak" (Przymioty kochających) i „Leila va Medżnun" (Leila i Medżnun), którego istnienie jest wątpliwe. Najpopularniejszym jest Król i żebrak.

Hilalowie, wielkie plemię arabskie, które pierwotnie miało swą siedzibę w Hidżazie, skąd z powodu ciągłych napadów na Syryę wyparte zostało w w. X przez kalifa Aryza. Wtedy przez Egipt, Barkę i Trypolis wtargnąwszy do środkowego Magrebu, tam osiadło i przyczyniło się znacznie do zarabizowania zwyczajów i obyczajów ludności miejscowej. R.

Hilara, rodzaj owadów dwuskrzydłych (*Diptera*), zaliczony do rzędu krótkorogich (*Brachycera*) do rodziny *Empidae*; są to średniej lub nieznacznej wielkości muszki, unoszące się nieraz całemi chmarami ponad bieżącą wodą. Rodzaj ten obejmuje 55 europejskich gatunków; najpospolitsze z nich *H. globulipes* (4—5 mm.) i *H. chorica* (2.5—3 mm.). K. K-ó.

Hilaria, stowarzyszenie studentów praskich, ob. Magna mater.

Hilarius Litomierzycki, dziekan kapituły praskiej (* 1413 w Litomierzycach—† 1469 w Budziejowicach, jak wieść niosła, otruty). Był bakałarzem, a w r. 1445 magistrem nauk wyzwolonych w uniwersytecie praskim, lecz postradał to stanowisko, gdyż, wyświęciwszy się na kapłana we Włoszech, wyrzekł się utrakwizmu; za to został kanonikiem, a r. 1461 administratorem arcybiskupstwa praskiego. Był zagorzałym przeciwnikiem króla Jerzego: na walnym zjeździe duchowieństwa, zwołanym przez niego do Pragi w d. 7—11 lutego r. 1465 gorąco występował w obronie uwięzionych księży katolickich, ale po ogłoszeniu apellacyi królewskiej z d. 14 kwietnia z większą częścią swej kapituły umknął do Pilzna i tam, na wezwanie papieskie, słowem i pismem walczył bez wytchnienia przeciw Jerzemu, a d. 4 maja wydał proklamacyę do katolickich panów, w której dowodził im, że po wyroku papieskim nie powinni być posłuszni królowi, ten bowiem, nie stawiwszy się na wezwanie papieża i kardynałów, sam się potępił i apellacya jego z d. 14 kwietnia nie ma najmniejszego znaczenia. Naglony przez papieża, aby działał z większą energią, osobnym

Digitized by Google

listem pasterskim (z d. 23 grudnia 1407) nakazał wszystkim gminom kościelnym, aby odstąpiły od króla, grożąc w przeciwnym razie odsądzeniem od sakramentów. Usiłował też szkodzić królowi na sejmie w Norymberdze, a potem w również wrogich zamiarach jeździł do Rzymu, wyprawiony przez zjazd wrocławski. Pobywszy tam do kwietnia, udał się z legatem papieskim do Gradca w Styryi, skąd posłano go do obozu Macieja w Trzebicy. Powróciwszy do Pilzna, wkrótce potem życie zakończył. Z pism jego wymieniamy ważniejsze: „Traktát k Janu z Rosenberka proti z cirkve vyobcovanemu Jiřikovi"; „Traktát proti přijimani pod oboi" (1465); „Disputaci z Rokicanou" (wyd. Voigta 1775); „Contra perfidiam aliquorum Bohemorum" (Sztrasburg 1485); „Arcus gehennalis, čili lučistě pekelné"; Traktat o najsvětše přijimáni tela a krve boži pod jednu spusobú" (przeciw Rokiczanowi; „sermo ad senatum populumque Pilznensem" (wyd. Milauera, Praga 1820). *

Hilary Piktawczyk, św., biskup, Doktor Kościoła (* 369). Urodził się w Piktawii (Poitiers), w Akwitanii. Drogą naukowego badania doszedł do wiary—i nietylko wyznawać, lecz szerzyć ją zapragnął. Porzucił domowe ognisko, za zobopólną zgodą rozstawszy się z żoną i, otoczony powszechną czcią, zasiadł na stolicy biskupiej w Poitiers. Aryanizm, który się podówczas szerzył, znalazł w H. dzielnego pogromcę. Sprowadziło też to niełaskę cesarską i wygnanie; Konstantyn II kazał mu wyjechać do Frygii. Podczas czteroletniego wygnania napisał H. „De synodis sive de fide orientalium" i wielkie dzieło „Libri duodecim de Trinitate, sive de fide". Po powrocie z wygnania prócz pracy pasterskiej prowadził dalej dzieło oczyszczania wiary z błędów aryańskich. Wśród tak różnorodnych zajęć znajdował H. jeszcze czas i na studya egzegetyczne. Umarł w 369 r. Św. Hieronim nazywa go „eloquentiae latinae Rhodanus" i „jednym z najgorętszych obrońców prawdy chrześciańskiej". Na prośby prowincyonalnego synodu w Bordeaux Pius IX zaliczył św. H-ego w poczet Doktorów Kościoła (1852 r.). Najlepsze wydanie dzieł św. H-go „Opera S. Hilarii Pict.", uskutecznił Scypion Maffei (Werona 1630). S. Pł.

Hilary św., biskup arelateński (* 401—† 449). Potomek rodu wybitnego południowej Gallii, pędził życie światowe i dopiero zbliżenie z wujem, św. Honoratem, wywołało przełom w jego przekonaniach: majątek rozdał ubogim i wstąpił do klasztoru na wyspie Lorins, którego opatem był św. Honorat, i ćwiczył się tam w naukach i pobożności. R. 429 został mianowany bpem arelateńskim po śmierci św. Honorata, i jego 3-letnich rządach. Na stanowisku tem H. wyróżnił się nadzwyczajną świętobliwością, nauką głęboką, oraz zasłynął niepospolitym talentem kaznodziejskim. Z klasztorem w Lorins pozostawał w ciągłych stosunkach. H. był śmiałym i odważnym w karceniu nadużyć i występków, co było powodem, iż miał wielu nieprzyjaciół. Prezydował na wielu synodach, mocą praw metropolitalnych, udzielonych bpowi arelateńskiemu przez papieża Zozyma r. 417. W sprawach bpów Chelidoniusza i Projectusa, pomimo iż działał w dobrej wierze, jednak z powodu zbyt wielkiej gorliwości naraził się Stolicy Ap., z którą miał zajścia; później się jednak upokorzył i papieża przeprosił. Wróciwszy do swej dyecezyi, wiódł życie czynne i umartwione, zyskując sobie miłość i poszanowanie, nawet wśród Żydów. Potwarz o herezyę, czynioną św. H-emu, odpierają Bollandyści w dyssertacyi, zamieszczonej po żywocie jego. Świadczy za nim również to, że był w ścisłych stosunkach z św. Germanem antyzyodoreńskim, uczonym i światłym przeciwnikiem pelagianizmu w Brytanii. Czci jego jest poświęcony dzień 5 albo 7 maja. Na obrazach przedstawiają go z gołębicą, jako symbolem słodyczy jego, miłości i mądrości. Napisał Żywot św. Honorata, Homilie na uroczystości całego roku, Wykład Symbolu, Listy, wiersze: „Historiam Geneseos".—Dzieła św. H-ego są w „S. Hilarii Pictav. Opp. ed. Miraeus" (Paryż 1544); w „Biblioth. PP. mar." (Lugd. t VIII); Migne „Patrol. lat." (t. 50). △

Hilary św., papież 461 — 468, w którym zmarł. Rodem z Sardynii, był za pap. Leona I archidyakonem Kościoła rzymskiego. R. 449 wysłany z innymi legatami papieskimi na sobór efeski (zwany rozbójniczym, ob.), opierał się usiłowaniom Dyoskora, by potępić Flawiana arcbpa konstantynopolskiego, a przed obawą zemsty musiał następnie uciekać potajemnie, żeby zdać sprawę papieżowi. Będąc w Efezie, zawiązał stosunki przyjazne z Teodoretem bpem Cyru. Na stanowisku archidyakona załatwił z rozkazu papieża kwestyę o czas święcenia Wielkiejnocy, w którym-to celu zniósł się listownie z uczonym matematykiem, Wiktoryuszem akwitańskim, prosząc go o napisanie komputu paschalnego. Ślady tego znajdujemy w listach H-ego. Objąwszy Stolicę Ap. po Leonie I, szedł jego śladami. Zajął się też szczególniej wykorzenieniem wkradającego się między bpami nepotyzmu, i kilku sporów jurysdykcyjnych tego rodzaju sam rozstrzygnął (Rustyka arcybpa Narbonny, Nundinaryusza bpa Barcelony, i inn.). O stosunku H-ego do Kościoła wschodniego mało wiadomo, został bowiem tylko jeden list jego do Nicefora. Wreszcie pap. Gelazy I wspomina, że gdy niejaki Filoteusz Macedończyk chciał, przy pomocy ces. Antemiusza, zaprowadzać w Rzymie nowe sekty, H. oparł się temu i skłonił cesarza do przysięgi, iż heretyków więcej popierać nie będzie. Za H-ego rozpoczęły się pamiętne spory Monofizytów. Czci jego poświęcony jest dzień 10 września albo 21 lut., 17 lipca. Listy tego papieża, w liczbie 17 (licząc w to pi-

Digitized by Google

sane za dyakoństwa i od innych osób na papiestwie otrzymane), są: Thiel „Epistolae rom. pont." t. I, p. 127—174; cf. p. 1—6 monita praev.; Migne „Patrol. lat." t. LVIII; pojedyńcze listy gdzie drukowane, ob. Jaffe „Regesta" p. 48 i J. A. Fabricii „Bibl. Pat. med.". △

Hilarya św. była matką św. Afry z miasta Augustodunum (dziś Augsburg). Obie je i ich służebnice nawrócił był na wiarę chrześciańską biskup Narcyz, chroniący się w ich domu podczas prześladowania za cesarzów Domicyana i Maksymiana Herkula. Po śmierci męczeńskiej Afry, którą oskarżono o chrześciaństwo i na stos skazano, H. ze służebnicami swojemi: Dygmą, Eunomią i Eutropią, znalazłszy ciało jej nietknięte przez ogień, ze czcią je pogrzebała. Gdy się dowiedział o tem sędzia, Gajus, zawezwał je do złożenia ofiar bałwanom, a kiedy się temu oparły, mieniąc się chrześciankami, kazał dom H-i obłożyć słomą i spalić ją razem ze służebnicami. R.

Hilaryon (Iłarion), piąty metropolita kijowski, a pierwszy z Rusi. W czasie, kiedy Bizancyum zerwało ostatecznie łączność z Kościołem rzymskim, w. ks. kijowski, Jarosław, zwoławszy władyków z całego państwa swego, kazał im na wakującą po śmierci Greka, Teopompa, stolicę metropolitalną wybrać Hilaryona (r. 1091). Był on parochem we wsi Berestowie, gdzie Jarosław, mając swój pałac, często przesiadywał i znał go osobiście, jako męża uczonego i świątobliwego. Władykowie byli posłuszni i H. objął metropolię, nie pytając o pozwolenie patryarchy bizantyjskiego, stał się więc na swej stolicy niezależnym od Carogrodu. H. prowadził życie spokojne, proste, ascetyczne; jeszcze będąc pasterzem wiejskim w Berestowie, wykopał tam w poblizkim lesie własnemi rękoma jaskinię i często chodził do niej modlić się i rozmyślać. Jaskinię tę znalazł później bogobojny Antoni, który, powróciwszy z pielgrzymki na Górę św. Athos, postanowił był osiąść na osobności i pędzić żywot pustelniczy. W sam raz do tego celu nadała mu się pieczara H-a. Osiadł w niej, a ściągnąwszy do siebie z czasem wielu pobożnych, dał początek pieczerskiej ławrze kijowskiej. H. rządził metropolią lat 16 — 17 (od r. 1051 do 1067 lub 68, w którym umarł). Następni książęta nie utrzymali niezależności metropolii kijowskiej; po śmierci H-a patryarchowie carogrodzcy zdołali znów rozciągnąć na Ruś supremacyę swoją i, jakkolwiek z początku dwu jeszcze metropolitów krajowców, potem jednakże samych już tylko Greków słali do Kijowa. H. należy do liczby najprzedniejszych pisarzy poczynającej się literatury ruskiej. Z jego imieniem łączy się ułożenie Nomokanonu (prawa kanonicznego) w. ks. Jarosława; niema wszakże żadnej pewności, że autorami jego byli: H. i Jarosław. Natomiast niewątpliwie dziełami H-a są: „Słowo o zakonie i błagodati", oraz „Ispowiedanie wiery", odznaczające się prostotą i jasnością wykładu. Jemu też przypisują „Pouczenie o polzie duszewnoj" i „Słowo k bratu stołpniku", którą profes. Pietrowskij znalazł w „sborniku" serbskim z w. XIV—XV i wydał w Sprawozdaniach uniw. kazańskiego (r. 1865, t. I). Pisma H-a są ważnym pomnikiem historycznym, jako dające obraz ówczesnego chrześciaństwa na Rusi i charakteryzujące działalność reformatorską Jarosława. R.

Hilaryon św., opat (* 288—† 371 czy 372). Był założycielem i rozkrzewicielem życia zakonnego w Palestynie i Syryi. Syn rodziców pogan, urodził się w miasteczku Tabata, niedaleko Gazy; kształcąc się w Aleksandryi, obeznał się z zasadami wiary chrześciańskiej, a następnie ochrzcił; poznawszy zaś pustelnika Tebaidy, św. Antoniego, zapragnął pójść w jego ślady. Po śmierci rodziców, całą spuściznę rozdał ubogim a sam udał się na pustynię niedaleko od Majumy. Niepokojony jednak przez rozbójników, musiał się często przenosić z miejsca na miejsce. Życie wiódł bardzo surowe, oddane modlitwie i pracy; po 22 latach czynił już cuda. Odtąd mnóstwo chorych Syryi, Egiptu uzdrawia i zachęca do życia pustelniczego, które tym sposobem krzewi. Bywał w Pelusium, Sycylii, Dalmacyi i na Cyprze. Gdy umarł, uczeń jego Hezychius, przeniósł ciało do Palestyny i złożył w klasztorze Majuma. Święto H-a jest obchodzone d. 21 paźdz. Malują go jako pustelnika, odzianego skórą zwierzęcą, a obok smoka. Żywot jego opisał św. Hieronim, także ap. Rosweid Vitae PP.; ap. Surium, Vitt. SS. 21 Octobr.; ap. Bolland., Acta SS. 210 c., tob. IX 43-59.— Por. Buckius „Comment. praev." ib. p. 16-43. △

Hilbert Dawid (* 1862), jeden z najwybitniejszych spółczesnych matematyków niemieckich, był profesorem w Królewcu, obecnie zaś zajmuje katedrę matematyki w Getyndze, gdzie rozwija płodną działalność pedagogiczną. Ogłosił szereg ważnych i oryginalnych zdań, odnoszących się do teoryi ogólnej form algebraicznych, do teoryi funkcyj i teoryi liczb, przeważnie w dzienniku „Mathematische Annalen", którego jest spółredaktorem, i w pismach Towarzystwa nauk w Getyndze, którego jest członkiem, oraz w rocznikach stowarzyszenia niemieckiego matematyków.—Wymieniamy niektóre z najważniejszych jego rozpraw: „Ueber die Theorie der algebraischen Formen" („Mathem. Ann." XXXVI); „Ueber die vollen Invariantensysteme" (tamże, XLII); „Ueber die Transcendenz der Zahlen e und π" (tamże, XLIII; przekład w t. V-ym „Prac matematyczno-fizycznych", Warszawa 1894); „Ueber die Zerlegung der Ideale eines Zahlenkörpers in Primideale" (tamże, XLIV); „Die Theorie der algebraischen Zahlkörper" (ważny referat w t. V-ym Roczników Stowarzyszenia niemieckiego matematyków, Berlin 1897); „Grundlagen der Geometrie" (Lipsk, Teubner,

Digitized by Google

1899; porów. art. Geometrya w „Encyklopedyi" niniejszej) i t. d. S. D.

Hilbrant, herb polski. Na tarczy, w polu srebrnem, dwa wręby; z górnego, dłuższego, wychodzą trzy płomienie. Pieczętuje się nim rodzina Hilbrantów, w Prusach Zachodnich zamieszkała.—Źródła: Kuropatnicki; Małachowski (str. 169). D.

Hilburg, herb polski z nadania. Na tarczy czterodzielnej w polu pierwszem, złotem—orzeł czarny; w drugiem i trzeciem, błękitnych—lew srebrny wspięty, lewą przednią łapą o górę oparty; w czwartem, błękitnem—na zielonej murawie góra z czerwonym otworem sztolni, węższym u góry, szerszym u dołu; na górze dziewięć chorągiewek rzędem. Nad hełmem, w koronie szlacheckiej, orzeł czarny. Labry z prawej strony podbite złotem, z lewej błękitne, podbite srebrem. Nadany Franciszkowi Hilburgowi, urzędnikowi żup solnych wielickich, z przydomkiem von Ehrenfels, w r. 1794.—Źródła: Hefner, Borkowski, Ostrowski. D.

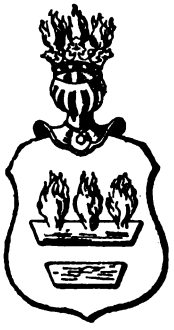

Fig. 252.
Hilbrant.

Fig. 253.
Hilburg.

Fig. 254.
Hilchen.

Hilchen, herb polski z nadania. Na tarczy, w polu czerwonem, trzy kopie złote ułożone w gwiazdę: środkowa prosto żeleźcem na dół, boczne na krzyż ukośnie żeleźcem do góry. Nad hełmem, w koronie szlacheckiej, ogon pawi. Odmiana herbu Jelita (ob.), nadana Tomaszowi Hilchenowi, starszemu wielkiej gildyi w Inflantach, przyjętemu do herbu przez kanclerza Zamoyskiego w d. 2 stycznia 1591 r.—Źródła: Niesiecki; Siebmacher III 11, 321; Borkowski. D.

Hilchen, ob. Chilchen Dawid.

Hilchen, ob. Hylchen.

Hilchenbach, miasto w pruskiej regencyi Arnsberskiej, w powiecie Siegen, nad Ferndorf i na linii Kreuzthal - Laaspe - Kölbe pruskich dr. żel. państwowych. Ma kościół parafialny ewangelicki, seminaryum nauczycielskie, sąd, nadleśnictwo, pomnik pisarza niemieckiego Jung-Stillinga, który się tu urodził, wielką fabrykę skór podeszwowych (obrót roczny około 2 000 000 marek), fabrykę kleju, gwoździ drucianych, tartak fornirów, tkalnię płótna. W pobliżu wielki zakład górniczy, wydobywający rudę żelazną, połączony z odlewnią żelaza w Stalbergu oraz z fabryką machin w Dalbruch i Müsen; fabryka parowa filcu w Haarhausen; fabryka prochu w Handerhausen; wieś Grand, w której się urodził Jung Stilling—nad nią, na Rothaargebirg, ruiny zamku Ginsberg, niegdyś należącego do księcia orańsko-nassausko-siegeńskiego. Mieszkańców przeszło 2 000. R.

Hilda (po skandynawsku Hildi), jedna z Walkiryj (ob.), występująca w sagach jako Brynhilda. Odyn nakazuje jej pomagać Hjalmgunnarowi, staremu wodzowi Gotów, w walce z młodym Agnarem; H. pomaga temu ostatniemu, a to Odyn karze ją snem, który skończyć się ma nie wcześniej, aż rycerz Sygurd ją zbudzi. Inne podanie czyni H-ę przedmiotem walki ojca jej z uwodzicielem, Hedynem, którym H. czarami przywraca ciągle życie, choć się zabijają.—Por. Klee „Zur Hildesage" (Lipsk 1873); Müllenhoff w tomie XXX-ym „Zeitschrift für deutsches Alterthum." J. K.

Hildanus F., ob. Fabricius Hildanus.

Hildburghausen, miasto powiatowe w księstwie Sachsen-Meiningen, nad rozszerzoną doliną Werry, u południowo-zachodnich stóp Lasu Turyngeńskiego, krzyżownica kolei żelaznych. Składa się z większego miasta, Starego, i mniejszego, Nowego, założonego przez francuskich protestantów w 1710 roku. Ma 2 kościoły ewangielickie, 1 katolicki i synagogę, zamek, zamieniony na koszary, z parkiem, w którym znajduje się pomnik królowej Ludwiki pruskiej, stary ratusz. W 1900 r. liczyło 8 000 m-ców. Miasto przemysłowe (wyrób zabawek, machin rolni-

Digitized by Google

czych, mleka skondensowanego, piwa, cegieł). Zakład kartograficzny. W. N.

Hildebert, filozof-scholastyk francuski (* 1057 w Lavardin). Niewiarogodna tradycya, jakoby H. był uczniem Berengariusa z Tours (ob.), opiera się na tem tylko, że H. ułożył epitafium na cześć tegoż. Również nieuzasadnioną jest tradycya, jakoby H. był mnichem w Cluny i uczniem Hugues'a de St. Victor (ob.), opata tego klasztoru. Natomiast dość pewnem jest, że w młodości H. był przełożonym szkoły katedralnej w Le Mans i tamże po śmierci biskupa Hoëla w r. 1097 został wyniesiony na katedrę biskupią. Gdy niebawem wybuchła wojna pomiędzy hrabią Mansu i królem angielskim, Wilhelmem Rudym, przerażony H. udał się do Rzymu, by zrzec się godności biskupiej, lecz za namową papieża, Paschalisa II, wrócił na swoje stanowisko. Tu musiał walczyć z herezyarchą Henrykiem, sektantem Piotra de Bruys, przyczem miał posługiwać się nie samą tylko powagą moralną i perswazyą. W r. 1125 wyniesiony na katedrę arcybiskupią w Tours, tamże umarł pomiędzy 1131 a 1136 r., uczczony po śmierci tytułem *venerabilis*.—W swoim czasie H. jest jednym z wybitnych znawców i wielbicieli starożytności klasycznej. Poezye jego, tchnące entuzyazmem dla Rzymu i Grecyi, obfitują w szczegóły z literatury i mitologii klasycznej. W teologicznych dziełach swoich chętnie cytuje Platona, Arystotelesa, Wergilego, Horacego, Cycerona, Senekę. W dziele „Tractatus theologicus" zaznaczywszy niebezpieczeństwo i jałowość dyalektyki, podnosi wartość wiary bezpośredniej, o ile ta nie jest *contra rationem*. Wiarę tak określa: „Fides est voluntaria certitudo absentium, supra opinionem et infra scientiam constituta" (wiara jest to dowolne przeświadczenie o rzeczach nieobecnych, wyższe od mniemania, ale niższe od wiedzy). Rozum sam przez się może stwierdzić istnienie Boga, gdyż dusza, która ma o Bogu pojęcie, wie, że nie istniała zawsze; skoro zaś miała początek, tedy nie mogła stworzyć sama siebie, lecz musiała być stworzoną przez jakąś przyczynę, która już sama nie miała początku. Rozum może nietylko dowieść istnienia pierwszej, bezwzględnej przyczyny, lecz nadto może dowieść, że przyczyna ta jest jedyną; gdyby bowiem istniały dwie pierwsze przyczyny, albo byłyby niedoskonałemi, a w takim razie nie wystarczałyby; albo obie byłyby doskonałemi, w takim razie jedna z nich byłaby zbyteczną. Tak również rozumem i niezależnie od objawienia możemy dociec innych przymiotów Boga, jak: sprawiedliwości, dobroci, mądrości, nieskończoności. Zresztą Bóg nie chce być całkowicie pojętym, ażeby tem większą była zasługa wiary; nie chce też być zupełnie niepoznawalnym, ażeby niedowiarstwo nie miało usprawiedliwienia. Następująca charakterystyczna definicya Boga nacechowana jest panteizmem: „Super cuncta, subter cuncta, exstra cuncta, intra cuncta; intra cuncta nec inclusus, extra cuncta nec exclusus, super cuncta nec elatus, subter cuncta nec substratus, super totus praesidendo, subter totus sustinendo, extra totus complectendo, intra totus est implendo." W innym traktacie („Philosophia moralis: de utili et honesto") H. sprowadza etykę do trzech naczelnych zagadnień: 1) Co to jest uczciwość? 2) Co to jest pożytek? 3) Jak pogodzić pożytek z uczciwością? Rozwiązania daje w duchu Cycerona i Seneki, bo też zamierzył, jak sam wyznaje, rehabilitować moralność pogańską wobec chrześciaństwa. Trudno nie dostrzedz tu wczesnego przebłysku Odrodzenia i nawet racyonalizmu. Spółczesny Bernard z Clairvaux nazywa H-a „wielkim filarem Kościoła (tanta ecclesiae columna)". Nadmienić wszakże wypada, że wartość wydania dzieł H-a przez A. Beaugendre'a „Venerabilis Hildeberti opera tam edita quam inedita" (Paryż 1708; powtórzone wyd. Paryż 1854) została zakwestyonowaną; wydanie to niesłusznie ma przypisywać niektóre pisma cudze H-owi, głównie zaś Traktat teologiczny, który ma być dziełem Hugues de St. Victora. W takim razie tytuły filozoficzne, przypisywane H-owi, należałoby przenieść na właściwego autora. — O H-cie ob.: Ampère „Histoire littéraire de la France" (tom III); „Histoire littéraire de la France, par des religieux Bénédictins" (tom XI); H. Denifle „Archiv für Litteratur- und Kirchengeschichte des Mittelalters" (1877, t. III 364—640). Ad. M.

Hildebrand, ob. Grzegorz VII, papież.

Hildebrand Chrystyan był sekretarzem ostatniego biskupa dorpackiego, Hermanna, i wspólnie z nim w roku 1558 jako jeniec do Moskwy zaprowadzony. Szczegóły życia jego są wcale nieznane. Zostawił w rękopisie dzieło, w którem opisał wszystko, co się z Hermannem od wzięcia go do niewoli stało. Dzieło to, napisane — jak mówi sam H. — w Moskwie roku 1559, ma tytuł: „Einfaltiger und kurzer Begriff, was dem höchwürdigen Fürsten und Herrn Herrmann Bischofen und Herrn des Stiffts, allenthalben begegnet und zugezogen worden, durch Christian Hildebrandt eilends in der Muscow verfasset und zusammengelegen, anno a redempto mundo 1559, den 15 Tag Januarii". Napierski („Lexicon" III, 35) mówi, że rękopis H-a znajdował się w bibliotece wielkiego księcia rossyjskiego Konstantego Pawłowicza, między rękopisami in 4-o, księga XXX str. 43—109. Opis wypadków ciągnie się do 12 stycznia 1559 roku, lecz końca, jak się zdaje, brakuje, a także w środku niema kilku wierszy.—„Enc. S. Org.".

Hildebrand Bror Emil, archeolog i numizmatyk szwedzki (* 1806 we Flerohopp, w Karmar-Län—† 1884). W 1830 r. mianowany docentem katedry numizmatyki przy uniwersytecie w Lund, gdzie H. odbył studya uniwersyteckie, w 1837 został sekretarzem generalnym dożywot-

Digitized by Google

nim Akademii sztuk pięknych w Sztokholmie, antykwaryuszem królewskim państwa i kustoszem gabinetu medali. Zbiory, jakiemi zarządzał, dzięki zabiegom jego i pracy, wzbogaciły się bardzo; ważne i zaszczytne stanowisko antykwaryusza państwowego, z którem łączyło się dyrektorstwo muzeów narodowych i dozór naczelny nad zabytkami historycznemi kraju, H. zajmował do r. 1879.—H. jest autorem licznych prac z zakresu swojej specyalności, wydanych w języku szwedzkim (z wyjątkiem rozprawy drukowanej po łacinie „Numismata anglo-saxonica Musei lundensis" 1829), a mianowicie: Przyczynki służące do wyjaśnienia rozwoju wyrobów metali w Szwecyi (1831—32); Monety anglo-saskie znalezione w Szwecyi (1846, nowe powiększone wydanie 1881); Medale pamiątkowe, odnoszące się do Gustawa III (1858); Pieczęcie szwedzkie z epoki Wieków Średnich (1862—67); Medale pamiątkowe wybitniejszych mężów szwedzkich i dynastyi szwedzkiej (1874—75). Od r. 1838 do 1879 H. redagował Akta akademii, a od 1864 do 1880 jej wydawnictwa peryodyczne. W latach 1834—40 wydał tomy od XIX-go do XXIV-go Dokumentów do dziejów skandynawskich, oraz sporządził nader pracowity skorowidz do pierwszych dwudziestu tomów tego wydawnictwa (1835); w latach od 1837 do 1865 H. wydał drugą połowę tomu II-go i całe tomy III, IV i V Dyplomataryusza szwedzkiego (Svenskt diplomatarium); wreszcie w latach od 1874 do 1878 razem z synem swoim, Olofem (ob. niżej), wydał: Wizerunki przedmiotów przechowywanych w szwedzkiem muzeum historycznem. S. S.

Hildebrand Bruno (* 1812 roku w Naumburgu nad Saalą — † w 1878 r. w Jenie), wybitny ekonomista niemiecki, jeden z twórców tak zwanej szkoły historycznej w nauce ekonomii. We wszechnicach niemieckich studyował filozofię i historyę. W r. 1836 habilitował się jako docent we Wrocławiu, a w roku 1839 został profesorem nadzwyczajnym, zaś w roku 1841 profesorem zwyczajnym nauk państwowych w Marburgu. W latach 1849—50 był przedstawicielem miasta Bockenheim w sejmie hesskim. Tutaj H. postawił wniosek odmówienia rządowi hesskiemu dotacyi finansowej. Gdy później sejm został rozwiązany, H., prześladowany przez rząd i poddany karze porządkowej, utracił katedrę w Marburgu. Udał się wtedy do Szwajcaryi, gdzie otrzymał profesurę w Zürychu, a następnie w Berlinie; tutaj też założył biuro statystyczne. W roku 1861 powołany został do Jeny na katedrę ekonomii politycznej. Prowadził tu jeszcze seminaryum nauk państwowych, a nadto założył wydawnictwo „Jahrbücher für Nationalökonomie und Statistik", które redagował przy współudziale swego ucznia, Conrada. Nakoniec powołał też do życia „biuro statystyczne państw turyngeńskich" i ogłaszał wyniki jego prac. Do najważniejszych jego dzieł należał podręcznik ekonomii p. n. „Die Nationalökonomie der Gegenwart und Zukunft" (Frankfurt 1848). W pracy tej rozszerzył program badań ekonomicznych za pomocą metody historycznej, dążąc do rozbioru różnych zjawisk gospodarczych ze stanowiska praw rozwojowych ludów i ze strony etyczno-politycznej. Usiłował też wykazać związek pomiędzy filozofią prawa Locke'a a fizyokratami, oraz między nauką prawa Kanta a systemem industryalnym w ekonomii. Krytykował z punktu widzenia naukowego socyalizm, a w szczególności Engelsa oraz teoryę Proudhone'a. Godną uwagi jest też jego krytyka teoryi Fryderyka Lista, którą uznaje za chybioną, choć sam należy do zwolenników ceł ochronnych. Podstawowe jego nauki służyły potem za punkty wyjścia szkole nowohistorycznej w ekonomii niemieckiej, którą przedstawiają Brentano, Schmoller i t. p. Położył również spore zasługi na polu statystyki. Wogóle był to jeden z najznakomitszych ekonomistów niemieckich, a wpływ jego na naukę gospodarstwa społecznego jest dotychczas widoczny. Ogłosił nadto w formie książkowej „Statistische Mittheilungen über die volkswirthschaftlichen Zustände Kurhessens" (Berlin 1853); „Beiträge zur Statistik des Kantons Bern" (Bern 1860); „Die Kurhessische Finanzverwaltung" (Kassel 1870); „De antiquissimae agri romani distributionis fide" (Jena 1862); „Statistik Thüringens" (Jena 1877 — 78). Znaczną ilość monografij, opisów, rozpraw, artykułów i t. p. ogłosił w różnych czasopismach, a w szczególności w redagowanych przez siebie „Jahrbücher". — Pisali o nim: Knies, Kauts, Mohl, Conrad (szkic biograficzny w XXX tomie „Jahrbücher"), Neumann-Spallart, Roscher i inni. St. A. K.

Hildebrand Henryk Rudolf, językoznawca niemiecki i giermanista, ur. 14 marca 1824 r. w Lipsku, um. tamże 28 października 1894 r., nauki gimnazjalne pobierał w szkole św. Tomasza w Lipsku (1836 — 43), następnie studjował w uniwersytecie lipskim teologję, filozofję i filogję, zajmował się głównie językami nowożytnemi, a w ich liczbie szczególnie badaniem języków giermańskich. Po złożeniu egzaminu państwowego w r. 1848, został tegoż roku nauczycielem szkoły św. Tomasza i na tym stanowisku pozostawał przez lat 20 (do końca 1868 roku). Od czasu rozpoczęcia wydawnictwa wielkiego słownika braci Grimmów, t. j. od r. 1850, brał czynny udział w opracowywaniu tego dzieła, a w r. 1864, po śmierci Grimmów (Jakób um. 1863, w cztery lata po Wilhelmie), objął wspólnie z profesorem Weigandem w Giessen dalsze prowadzenie tego pomnikowego dzieła. W ciągu trzechlecia, od 1865 — 68 roku, za przyczynieniem się rady miasta Lipska umniejszono mu zajęć szkolnych, bez uszczuplania pensji; w r. 1868 obaj kontynuatorowie słownika otrzymali zapomogę na prowadzenie wydawnictwa, przyznaną im przez sejm związku północno-niemieckie-

Digitized by Google

go, oprócz tego H. opuścił w tym roku miejsce nauczycielskie, ażeby całkowicie oddać się pracy nad słownikiem, w roku zaś następnym, 1869, otrzymał profesurę nadzwyczajną w uniwersytecie lipskim, a w r. 1874 mianowany tamże profesorem zwyczajnym nowszej literatury niemieckiej i języka. Słownika Grimmów opracował samodzielnie tom V (lit. K, 12 zeszytów) i wydał go w 1873, potym pracował nad tomem IV-ym (lit. G). Napisał prócz tego: „Vom deutschen Sprachunterricht in der Schule und von deutscher Erziehung und Bildung überhaupt" (Lipsk 1865, wyd. 3-e 1887, wyd. 4-te 1890); „Über Grimms Wörterbuch in seiner wissenschaftlichen und nationalen Bedeutung" (Lipsk 1869); „Gesammelte Aufsätze und Vorträge zur deutschen Philologie und zum deutschen Unterricht" (Lipsk 1890), nadto opracował i wydał Soltaus'a „Deutsche historische Volkslieder. Zweites Hundert" (Lipsk 1856) i inne. A. A. K.

Hildebrand Ernest, współczesny malarz niemiecki (* 1833 roku w Falkelnbergu, właściwie w Niemodlinie, na Szląsku pruskim). Uczeń Steffecka w Berlinie, gdzie, z małą przerwą jednorocznego pobytu w Paryżu, pracował do r. 1875, w którym powołany został jako profesor do szkoły sztuk pięknych w Karlsruhe. W roku 1880 przeniósł się do Berlina, gdzie w latach od 1880 do 1885 roku był profesorem tamtejszej akademii. H. uprawiał naprzemian malarstwo dekoracyjne, historyczne, portretowe i wreszcie rodzajowe. Jest on przedewszystkiem dobrym kolorystą, hołdując szkole naturalistycznej. Wybitniejsze z prac jego są: Chore dziecko, Mojżesz, jako dziecko zwrócone matce swojej, Małgorzata w więzieniu, Żal (wieśniaczka modląca się), Pozwólcie maluczkim przyjść do Mnie, Żarliwa modlitwa, Nad brzegiem morza. Z portretów jego pędzla wymienić należy: portret następcy tronu niemieckiego i jego rodziny, oraz portrety wielkiego księcia i wielkiej księżnej badeńskich. Na polu malarstwa historycznego H. wystąpił z sensacyjnym obrazem (1886), przedstawiającym Tullię tratującą rydwanem trupa swego ojca. Krytyka wyżej stawia obrazy jego ścienne, zdobiące Aulę gimnazyalną w mieście Bielefeld, przedstawiające epizody z życia Lutra i z dziejów tego miasta. W roku 1878 H. został członkiem akademii berlińskiej, a w r. 1887 otrzymał na wystawie berlińskiej wielki medal złoty. S. S.

Hildebrand Ryszard (* 1840 r.), syn Brunona, ekonomista niemiecki. Ukończył wszechnicę w Jenie, przebywał kilka lat w Anglii i w r. 1867 habilitował się w Lipsku. W roku 1869 został profesorem ekonomii w Gradcu. Ogłosił prace następujące: „Franklin als Nationalökonom" (w „Jahrb. f. N. u. St." I tom); „Die britische Post" (tamże tom IV); „Chequesystem und Clearinghause in London" (tamże t. VIII); „Die Theorie des Geldes" (Jena 1883); „Ueber das Problem einer allgemeinen Entwickelungsgeschichte des Recht und der Sitte" (Gradec 1894); „Recht und Sitte auf den verschiedenem wirtschaftlichen Kulturstufen" (Jena 1896). St. A. K.

Hildebrand Hans Olof, współczesny archeolog szwedzki (* d. 5 kwietnia 1842 r. w Sztokholmie). Syn Brora Emila H-a, Hans Olof otrzymał po ojcu zaszczytne stanowisko „antykwaryusza państwowego" i kustosza gabinetu medali w Sztokholmie. Podobnie jak ojciec wzbogacił literaturę archeologiczną szwedzką szeregiem dzieł specyalnych, jako to: Naród szwedzki w epoce pogańskiej (1866, nowe wydanie 1872; w przekładzie niemieckim 1873); Życie w Islandyi w epoce Sag (1867; wydanie 2-e, przerobione, 1883); Afryka w naszych czasach (1868); Muzeum historyczne państwa i gabinet medali (1873); Narody europejskie w epoce przedhistorycznej (1873—80); Pojęcia ludowe o zmarłych (1874); Sztuka religijna w Szwecyi w epoce Wieków Średnich (1875); Szwecya podczas Wieków Średnich, 1360—1521 (stanowi właściwie drugi tom Dziejów Szwecyi ilustrowanych [1876—77]); Wykopaliska w Troadze i Troja homerowska (1878); Szwecya w Wiekach Średnich (1879—85, 2 tomy); Sztuka stosowana skandynawska w czasach pogańskich (1882 po angielsku); Visby i jego okolice (1892—93). W roku 1872 H. założył Miesięcznik akademii literackiej, a od r. 1880, po ojcu swoim, objął kierownictwo jej czasopisma archeologicznego, w którem pomieszczał wiele prac swoich. S. S.

Hildebrand Adolf, współczesny rzeźbiarz niemiecki (* 1847 roku w Marburgu). Syn Brunona H-a, znanego ekonomisty i statystyka, kształcił się w swoim zawodzie artystycznym w Norymberdze pod kierunkiem Krelingsa i w Monachium u Zumbuscha. Po zwiedzeniu Włoch (1867—69), pracował czas pewien u Siemeringa w Berlinie, nim wszedł na drogę pracy samodzielnej. Już pierwsze prace jego, jak oto: Pastuszek śpiący (w marmurze), Chłopiec pijący wodę (w bronzie) i popiersie T. Heysego — zwróciły na niego uwagę znawców podczas wystawy powszechnej wiedeńskiej z 1873 roku. Osiadłszy w r. 1874 we Florencyi, H. tworzył odtąd przeważnie popiersia portretowe, oraz głowy i figury charakterystyczne. Z popiersi jego wybitniejsze są: K. Hildebranda, Klary Schumann, wielkiego księcia sasko-wejmarskiego, książąt bawarskich: Ludwika i Karola Teodora, oraz d-ra Fiedlera. Do najudatniejszych jego figur marmurowych i bronzowych zaliczają powszechnie: figurę marmurową Adama (z roku 1878, muzeum lipskie); Pastucha pędzącego trzodę (model do grupy mającej zdobić wodociąg); 2 figury nagich młodzieńców, jedna w bronzie, druga w marmurze (ta ostatnia z r. 1884, obecnie w Galeryi narodowej w Berlinie); 3 figury, a mianowicie: Kuglarza, Grajka na flecie i Niosącego wodę; dalej figurę Merkurego, i wreszcie Ledę z łabędziem, płaskorzeźbę

Digitized by Google

w marmurze. O ile biusty portretowe dłóta H-a odznaczają się wyborną charakterystyką postaci portretowanych, o tyle znowu figury jego allegoryczne lub ornamentacyjne — wybornem traktowaniem ciała, w czem, obok ścisłej obserwacyi natury, za wzór dla artysty służył świat klasyczny i mistrze Odrodzenia, a zwłaszcza rzeźba florencka z XV stulecia. H. jest także twórcą pięknego wodociągu, postawionego na rynku w Jenie na pamiątkę pobytu tam w r. 1892 ks. Bismarcka, a także autorem dziełka „Das Problem der Form in der bildenden Kunst" (Berlin 1893). Często odznaczany na wystawach powszechnych, H. posiada także wielki medal złoty z wystawy berlińskiej z 1887 r.; jest przytem od r. 1891 kawalerem orderu „pour le mérite", a od 1892 członkiem Akademii berlińskiej. S. S.

Hildebrand Emil (* 1848 w Sztokholmie), syn Brora Emila, od r. 1880 profesor uniwersytetu, redaguje czasopismo „Historik Tidskrift", w którem ogłosił „Wallenstein och hans förbildenser med svenskarne" (1883); „Den svenska diplomatiens organisation" i „Tyskland under 1600 talet" (1884). Osobno wydał: „Engelska samhälls förhållanden före den normandiska eröfringen" (1875) i „Vasa och Vasamnet" (1889). *

Hildebrand Hugo, ob. Hildebrandsson.

Hildebrandslied, ułamek starego poematu bohaterskiego o Hildebrandzie i Hadubrancie, pochodzący prawdopodobnie jeszcze z końca wieku VIII, ułożony wierszami alliteralnemi w języku starogórno-niemieckim, lecz przez pisarza mocno zabarwiony dolno-niemieckim. Jest to najdawniejsza z doszłych do naszych czasów sag bohaterskich niemieckich, a należy do cyklu pieśni o Teodoryku (Dietrichu) Wielkim z włoskiego Bernu (Welsch Bern), t. j. Werony. Treścią jej jest powrót Teodoryka do swego państwa, z którego zostawszy wygnanym przez Odoakra, czy też, za jego namową, przez wuja swego, Hermanryka, schronił się był z wojownikami swymi do króla Hunnów, Attyli, a w lat trzydzieści potem, przy pomocy jego, znowu zawładnął Weroną. Bohaterem wszakże tej pieśni jest nie sam Teodoryk, lecz jeden z wojowników jego, Hildebrand, który, walcząc w szeregach Teodoryka, spotyka wpośród nieprzyjaciół syna swojego, Hadubranda. Nie znając się wzajemnie, ojciec i syn gotują się z sobą do pojedynku, ale przed rozpoczęciem boju H. pyta przeciwnika: z kogo się rodzi? Hadubrand odpowiada, że ojciec jego przed trzydziestu laty, uchodząc z Teodorykiem przed Odoakrem do Hunnów, pozostawił go był z matką małem dziecięciem. Wtedy H. mu oświadcza, że jest jego rodzicem i na dowód ofiarowuje mu piękny pierścień, otrzymany od króla Hunnów. Hadubrand, który słyszał, że ojciec jego umarł na tułactwie, nie wierzy mu, boi się zdrady, uważa go za Hunna i domaga się boju. H. z bólem serca dobywa miecza. Śród opisu tej walki, która prawdopodobnie musiała się skończyć tragicznie dzieciobójstwem lub ojcobójstwem, pieśń się urywa. Styl jest twardy, lecz pełen wielkiej siły; w całej osnowie pieśń ta, umiarkowanie dyalogowana, zawiera wiele pięknych i dźwięcznych zwrotów. Urywek ten, znajdujący się obecnie w bibliotece muzeum kasselskiego, znaleźli dwaj zakonnicy w Fuldzie, w początkach wieku IX, spisany na pierwszej i ostatniej czystych stronnicach jakiejś księgi teologicznej. Ogłosił go najpierwej r. 1739 Euard w „Commentationes de rebus Franciae orientalis". Zrazu upatrywano w nim fragment dolnoniemieckiego romansu prozaicznego, aż póki bracia Grimmowie „Die beiden ältesten deutschen Gedichte aus dem VIII Jahrhundert" (1812) nie dowiedli, że jest ułożony wierszami alliteralnemi. Facsimilia wyszły staraniem W. Grimma roku 1830 w Getyndze i E. Sieversa w Halli 1872. Lachman ogłosił tekst krytyczny z kommentarzami (1833). Późniejsze wydania opracowali: Feusser (Hanau 1845); Vollmer i Hoffmann (Lipsk 1850); Greim (wydanie 2-e Kassel 1880). Opracowanie z wieku XV w czterowierszowych strofach rymowanych znajduje się w Hagena „Heldenbuch"; przerobione na strofy ośmiowierszowe w „Heldenbuch" Gaspara von der Rhön; wydanie krytyczne Steinmeyera w drugim tomie Müllenhofa i Scherera „Denkmäler deutscher Poesie und Prosa" (wydanie 3-e Berlin 1892). *

Hildebrandson, Hugo Hildebrand, meteorolog (* 1838 w Sztokholmie), został w r. 1866 docentem, 1878 profesorem uniwersytetu w Upsali, oraz dyrektorem obserwatoryum meteorologicznego. Przyczynił się do rozwoju obsługi meteorologicznej w Szwecyi, założył bowiem 400 stacyj. Ogłosił nadto znaczną liczbę rozpraw w przedmiocie meteorologii, jak: o prądach górnych atmosfery (1874—77), o klasyfikacyi chmur (1878), o burzach na półwyspie Skandynawskim (wraz z Mohnem, 1888—91) i in.

Hildebrandt Jan Łukasz von, budowniczy austryacki (* 1664 r. — † 1743 roku w Wiedniu). Kształcił się we Włoszech, poczem osiadł w Wiedniu, gdzie do końca życia pracował jako budowniczy nadworny cesarski. Ważniejsze z dzieł jego w Wiedniu są: pałac Belwederski i pałace rodziny Lichtensteinów i Kinskich, a poza Wiedniem część zabudowań dawnego klasztoru Gottweig w Austryi Dolnej. S. S.

Hildebrandt Jerzy Fryderyk (* w Hannowerze d. 5 czerwca r. 1764 — † w Erlangen dnia 23 marca r. 1816), anatom, fizyolog i chemik. W roku 1780 zapisał się na wydział lekarski w Gietyndze i otrzymawszy tamże, po obronieniu rozprawy „De pulmonibus", w roku 1783 dyplom doktorski, wyjechał do Berlina w celu dalszego kształcenia się; tam poznał H-a panujący książę brunświcki i powołał go w r. 1786 do swej stolicy na profesora anatomii w Collegium medicum. Stanowisko to zajmował

Digitized by Google

H. do r. 1795, w którym, przeniósłszy się do Erlangen, objął katedry lecznictwa i chemii, a w latach późniejszych wykładał nadto jeszcze fizykę.—H. pisał bardzo wiele; najlepszem dziełem jego jest wyborny podręcznik p. n. „Lehrbuch der Anatomie des Menschen" (Brunświk 1787—1792, 4 tomy; wyd. 2-e 1798—1800; wyd. 3-e 1803; wyd. 4-e 1830—32 w opracowaniu E. H. Webera); równem powodzeniem poszczycić się może jego „Lehrbuch der Physiologie des menschlichen Körpers" (Erlangen 1796; wydanie 6-e, opracowane przez C. Hohnbauma, tamże 1828). Z innych prac wymieniamy tylko jeszcze: „Encyclopädie der gesammten Chemie" (Erlangen 1784—1818, 16 zeszytów) i „Lehrbuch d. Chemie als Wissenschaft und als Kunst" (tamże 1816).—Życie i działalność H-a opisał szczegółowo C. Hohnbaum p. n. „Hildebrandts Leben und letzte Krankheit" (Erlangen 1816). Porów. nadto „Biographie médicale" (tom V str. 188) i „Allgemeine Deutsche Biographie" (tom XIII str. 403). Dr J. P.

Hildebrandt Teodor, malarz niemiecki (* r. 1804 w Szczecinie — † 1874 roku w Düsseldorfie). Wychowaniec akademii berlińskiej, od lat najmłodszych kształcił się w pracowni W. Schadowa w Berlinie, towarzyszył swemu mistrzowi w podróży do Włoch i Hollandyi, i pracował przy nim w Düsseldorfie (od r. 1826), gdzie został następnie (1836) profesorem w miejscowej akademii. H. jest jednym z wybitniejszych artystów szkoły düsseldorfskiej w drugiej połowie zeszłego stulecia; jako profesor tworzył całe zastępy uczniów, jako malarz był przedstawicielem szkoły o odrębnem odcieniu: starał się, mianowicie, oddziaływać przeciwko przesadzonemu idealizmowi szkoły Overbecka i Corneliusa. Dlatego zaliczają go do pionierów kierunku realistycznego w szkole düsseldorfskiej. Malarstwo historyczne w Niemczech jemu zawdzięcza ożywienie tego kierunku, a portretowe—wprowadzenie ścisłej obserwacyi natury i umiejętne wyzyskiwanie jej dla charakterystyki osób. H. uprawiał malarstwo rodzajowe historyczne i rodzajowe współczesne oraz portretowe. Z obrazów jego rodzajowych, historycznych, najwybitniejsze są: Dzieci Edwarda (1835), obraz uchodzący powszechnie za arcydzieło jego, a którego oryginał, nabyty do zbiorów Raczyńskiego, znajduje się obecnie w muzeum Narodowem w Berlinie, powtórzenie zaś bardziej wykończone—w Halbersztacie w Galeryi Spiegelowskiej; oraz Judyta przygotowująca się do zabójstwa Holofernesa (1830); z rodzajowych: Rozbójnicy, Bajarka (w Halbersztacie), Dzieci na chórze podczas nieszporów i Dzieci okrążające choinkę. Do odrębnej kategoryi obrazów jego zaliczyć należy cały szereg scen, ilustrujących dramaty Szekspira, jak oto: Król Lear opłakujący śmierć Kordelii (1826; obraz, w którym pozował mu jako Lear przyjaciel jego, słynny tragik Devrient); Król Lear odzyskujący przytomność na widok Kordelii; Otello opowiadający swoje przygody wojenne Desdemonie i jej ojcu; Romeo i Julia, i inne. Chociaż i Goethe (Faust, Małgorzata) i Uhland dostarczali H-owi tematów do jego obrazów, najwięcej jednak czerpał on natchnienia z Szekspira; dlatego-to R. Muther nazywa go „Szekspirem düsseldorfskim". W r. 1832 H. wymalował Rycerza w celi więziennej z małym synkiem na ręku, (obecnie w muzeum Narodowem w Berlinie; obraz ten, przez sztych Mandla rozpowszechniony, był bardzo popularnym w swoim czasie). Z portretów H-a najwięcej znane są: portrety Schadowa, hr. A. Stolberga, Wernigerode i ministra von der Heydta, Zukowskiego, Barona Wappersa, oraz portrety księcia Fryderyka pruskiego i księcia Alberta. Hildebrandt ilustrował także piosnki Roberta Reinicka. S. S.

Hildebrandt Edward, malarz niemiecki (* 1818 r. w Gdańsku — † 1868 roku w Berlinie). Syn zwykłego malarza pokojowego, sam rzemiosło to uprawiał początkowo, nim przybył do Berlina, gdzie studyował malarstwo pejzażowe pod kierunkiem W. Krausego, a następnie w Paryżu u Isabeya. W roku 1843, na zlecenie Fryderyka Wilhelma IV, H. zwiedził Włochy, Sycylię, Egipt, Nubię, Saharę i wyspy Kanaryjskie, następnie lodowce morza Północnego, a w r. 1862 odbył podróż naokoło świata „aby poznać dokładnie wszelkie zjawiska atmosferyczne lądu stałego i morza pod różnemi stopniami szerokości geograficznej i przyjrzeć się im naocznie". Ze wszystkich tych podróży, jak również częstych wycieczek swoich, przywoził H. krajobrazy olejne i akwarelowe. Obrazy te, o rysunku poprawnym, odznaczają się świetnym kolorytem; malując z natury, H. starał się przedewszystkiem wiernie odtworzyć niewyczerpaną grę światła atmosferycznego i perspektywę powietrzną. Wybitniejsze z obrazów jego są: Wybrzeża Normandyi, Pejzaż zimowy (z 1846 r., obecnie w Muzeum berlińskiem), Wieczór w zatoce Rio de Janeiro, Deszcz podzwrotnikowy, Las dziewiczy w Brazylii, Widok morski i Wieczór na Maderze, Widok Lizbony, Brzegi Nilu, Widoki Jerozolimy, Betsaidy, Betleemu i Nazaretu, Zamek w Kronborgu, Wieczór na wyspie Rugii, Poranek w Benares, Wieczór w Siamie (oba z roku 1866), Święte jezioro w Birmanii, Rybacy chińscy — i t. d.; wreszcie ostatni obraz jego: Pod Zwrotnikiem. Akwarele jego uchodzą za lepsze od obrazów olejnych; część ich (pierwsza serya złożona z 34 tablic) wydaną była w odbiciach kolorowych faksymilowanych, sporządzonych przez Steinbocka i Loeillota w Berlinie, w latach 1871—1874, pod tytułem „Reise um die Erde"; inne zaś serye, a mianowicie: druga, trzecia, czwarta i piąta—w dalszych zbiorach pod różnemi tytułami (1875).—Porów. F. Arndt „Eduard Hildebrandt der Maler des Kosmos" (Berlin 1869, wydanie 2-e). S. S.

Digitized by Google

Hildebrandt Adolf Maciej, współczesny heraldyk-rysownik niemiecki (* 1844 r. w Mieste, w Altmark). Kształcił się w Berlinie, specyalnie w zawodzie rysownika tablic genealogicznych, oraz studyował naukowo heraldykę. W r. 1869 objął redakcyę miesięcznika „Deutscher Herold" i kwartalnika „Vierteljahrschrift für Wappen, Siegel und Familienkunde", a od r. 1880 ma pieczę nad zbiorami heraldycznemi stowarzyszenia „Herold". Prócz małych rozprawek, H. jest autorem następujących dzieł i wydawnictw: „Heraldisches Musterbuch für Edelleute, Kunstfreunde, Architekten etc." (Berlin 1885, wyd. 2-e); „Wappenbücher des Adels von Hannower, Braunschweig und Anhalt" (Norymberga 1871); „Kodex Grünenberg vom Jahre 1483" (Zgorzelec 1879, nowe wyd. sporządzone wspólnie z hr. Stillfried-Alcántara); „Heraldische Meisterwerke von der heraldischen Ausstellung zu Berlin 1882" (Berlin 1882); „Wappenalbum der gräflichen Familien Deutschlands und Oesterreich-Ungarns" (Lipsk 1884 i nast., wydane wspólnie z Gritznerem); „Heraldische Bücherzeichen" (Berlin 1893 i 1894, dwie serye zbiorów); „Wappenfibel" (Frankfurt nad M. 1894, wyd. 4-e); „Heraldisches Alphabet" (tamże, bez daty, wyd. 2-e). S. S.

Hildebrandt Jan Marya, botanik i podróżnik, syn Teodora, malarza (* 1847 w Düsseldorfie— † 1881 w Antananarivo). Naprzód zajmował się budową machin, przy czem, wskutek eksplozyi, straciwszy prawe oko, oddał się ogrodnictwu i pracował w ogrodach botanicznych w Halli i Berlinie. Roku 1872 udał się w podróż do Afryki, zwiedził Egipt, a przyłączywszy się do ekspedycyi Abissyńskiej Muzingera — krainę Danakil i odbył dwie wyprawy do Somali. Powróciwszy z podróży do Indyj Wschodnich, zbadał Zanzibar oraz wybrzeże przeciwległe i odbył trzecią wycieczkę do Somali. Roku 1877 powrócił do Europy, lecz już w następnym powtórnie do Afryki wyruszył. Zwiedził jedną z wysp Komorskich, Johannę, i próbował dotrzeć do gór Kilima-Ndżaro i Kenii. Tej drugiej po trzydniowym pochodzie dosięgnął wreszcie (1877). Z bogatemi zbiorami, lubo wycieńczony przez febrę, w listopadzie powrócił do ojczyzny i do r. 1879 mieszkał w Berlinie; potem zaś wybrał się na Madagaskar, gdzie zebrał pewne wieści o losach Rutenberga, a w r. 1880 z Antananarivo zwiedził położone na wschodzie góry Ankaratra, ale wkrótce potem życie zakończył. Zebrane w podróżach swoich wiadomości ogłosił w „Zeitschrift der Gesellschaft für Erdkunde zu Berlin". *

Hildegarda św. (* w r. 1098 lub 1099 w Böckelheimie [hrabstwo Sponheim] — † d. 17 września r. 1179 w klasztorze na Rupertsbergu pod Bingen). Świątobliwa ta niewiasta, pochodząca z rodziny szlacheckiej, oddana pobożności i nauce, umiała zdobyć sobie ogromny, jak na owe czasy, zasób wiedzy przyrodniczej i lekarskiej; w jaki sposób do tego doszła, powiedzieć niepodobna. Wiadomo tylko, że w ósmym roku życia oddali ją rodzice na wychowanie do klasztoru Disibodenberg w księstwie Zweibrücken. Dorosłszy, przywdziała suknię zakonną i z czasem została ksienią, zasłynąwszy z pobożności i nauki rozległej. Gdy liczba zakonnic w klasztorze jej wzrosła nadmiernie, w r. 1147 założyła nowy na górze Rupertsberg, w pobliżu Bingen nad Renem, a stojąc na czele jego do śmierci, doczekała się późnej starości. Słynęła z cnót swych surowych, z nauki, z wiedzy lekarskiej, oraz jako prorokini natchniona i karcicielka nieubłagana wszelkich nadużyć, zarówno duchownych jak świeckich. Papież Eugeniusz III przyznał jej dar proroczy, św. Bernard z Clairvaux był jej przyjacielem, a królowie i książęta rozmaici otaczali ją czcią i uznaniem niezwykłem. Kościół rzymski zaliczył ją w poczet świętych i czci jej pamięć w d. 17 września.— Między latami 1151 i 1159 napisała H. po łacinie dzieło treści przyrodniczo-lekarskiej, należące do najciekawszych zabytków wieku XII. a zawierające opisanie własności leczniczych rozmaitych zwierząt, roślin i kopalin, wraz z opisem ich przyrodniczym i z uwagami niezmiernie cennemi dla oceny poglądów, obyczajów, stanu lecznictwa, rolnictwa, ogrodnictwa i nauk w Niemczech ówczesnych. Również do dziejów języka niemieckiego znajdujemy w dziele tem przyczynki bardzo ważne, ponieważ autorka skrzętnie zebrała nazwy niemieckie rzeczy przez siebie opisywanych, niekiedy nawet nazywa je tylko po niemiecku,— widocznie wtedy, gdy nie wie jakie im dać miano łacińskie. Dawniej praca ta uchodziła za zwykłą kompilacyę z dawniejszych pisarzów rzymskich i greckich; badania nowsze wykazały jednakże, iż jest to do pewnego stopnia dzieło oryginalne, opierające się wprawdzie wielokrotnie na „Origines" Izydora, biskupa sewilskiego (ob.), ale zawierające także mnóstwo spostrzeżeń niewątpliwie własnych oraz wierzeń ludowych ówczesnych. — Dzieło H-y przechowało się w kilku rękopisach dawnych, niezupełnie zgodnych między sobą i niejednakowo pełnych; podobno najlepszy, bo najdokładniejszy, znajduje się w bibliotece wolfenbüttelskiej; tak przynajmniej twierdzi Jessen, który go zbadał dokładnie. Rękopis ten nosi napis „Liber subtilitatum de diversis creaturis" i pochodzi z drugiej połowy wieku XIII; w innych spotykamy napisy: „Liber subtilitatum creaturarum" lub „naturarum", albo też „Liber simplicis medicinae".—Wydania ogłoszone drukiem: I. Editio princeps, z rękopisu niewiadomego, wyszła w r. 1533 w Sztrasburgu p. n. „Physica sanctae Hildegardis. Elementorum, fluminum aliquot Germaniae, metallorum, leguminosum, fructuum et herbarum etc." (wyd 2-e tamże 1544, ale tylko kartka naczelna jest nowa); II „Liber

Digitized by Google

beatae Hildegardis subtilitatum diversarum naturarum.... et sic de aliis quam multis bonis libri etc... e codice Parisiensi, accurante Daremberg, edidit F. A. Reuss" (Paryż 1856; tworzy tom 197 „Patrologii" wydawanej przez Migne'a). Rękopis wolfenbüttelski ma być wydany przez Jessena; tenże odkrył w bibliotece kopenhaskiej rękopis dawny p. n. „Liber compositae medicinae" albo „De causis et curis" i przypisuje autorstwo jego również św. H-dzie, jest to jednak wątpliwe. Zupełnie innej, bo mistyczno-religijnej treści jest drugie dzieło tejże autorki, noszące napis „Scivias seu visionum et revelationum libri III" (Kolonia 1618; pierwszy wyraz napisu jest skróceniem zdania „Sci vias domini"=poznaj drogi Pana). Czy listy, przypisywane św. H-dzie, są autentyczne, jest rzeczą bardzo wątpliwą; po łacinie ogłoszono je w T. XXIII dzieła „Bibliotheca maxima patrum" (Lyon 1677), w przekładzie niemieckim wydał je Clarus (Ratyzbona 1854). — Życiorysy św. H-y ogłosili: Schmelzeis „Leben und Wirken der heiligen Hildegardis" (Freiburg 1879) i Schneegans „Die Heilige Hildegardis" (Barmen 1891); o dziełach jej pisali: L. Choulant „Geschichte u. Lit. der älteren Medicin" (Lipsk 1841, str. 302); F. A. Reuss „De libris physicis Hildegardis commentatio historico-medica" (Würzburg 1835); tenże „Der heil. Hildegard subtilitatum etc., die werthvollste Urkunde deutscher Natur-und Heilkunde aus dem Mittelalter, wissenschaftlich gewürdigt" (w „Annalen der nassauischen Alterthumskunde" r. 1861, T. VI, str. 50—106); C. Jessen „Ueber Ausgaben und Handschriften der med.-naturhistorischen Werke der heil. Hildegard" (w „Berichte der Akad. d. Wissensch. zu Wien. Mathem.-naturwissenschaftliche Cl",.1861, T. XLV, str. 97), nakoniec „Die Werke der heil. Hildegard und ihre neueste Kritik" (w „Historisch-polit. Blätter für das kathol. Deutschland", r. 1895, T. LXXVI). Dr J. P.

Hildegonda św., z wieku XII, należy do rzędu świętych, jako takie czczonych w pewnych tylko prowincyach i zakonach. Historya jej opiewa, że w przebraniu męskiem wzięta przez ojca na wyprawę krzyżową, zostawszy sierotą, wróciła w rodzinne strony do Niemiec i wstąpiła do klasztoru Cystersów w Schonang. Po śmierci jej dopiero dowiedziano się, iż ten surowy i pełen ascezy zakonnik był kobietą. S. Pł.

Hilden, miasto w Prusach, w regencyi Düsseldorfskiej, nad rzeką Itter i w punkcie przecięcia się kolei żelaznych; fabryki wyrobów jedwabnych, wstążek, dywanów i t. d. W 1900 roku posiadało 1 000 m-ców. W. N.

Hildenbrand Jan Walenty von (* 8 kwietnia r. 1763 w Wiedniu — † t-że 31 maja r. 1818), lekarz. Do nauk zawodowych przykładał się w Wiedniu i, ukończywszy je w r. 1784 jako doktor medycyny, początkowo został fizykiem w Waidhofen; ale już w r. 1785 wyjechał na Wołyń, przyjąwszy posadę lekarza domowego u marszałka Mniszcha. Na stanowisku tem doszedł szybko do rozgłosu i wziętości takiej, że go król Stanisław August w r. 1787 obdarzył godnością konsyliarza nadwornego. W r. 1793 wyjechał za kordon, gdyż powołano go na profesora lecznictwa do Lwowa; wykładał tam do r. 1805, w którym przeniósł się na takież samo stanowisko do Krakowa, ale już w roku następnym opuścił je, ponieważ oddano mu klinikę lekarską w Wiedniu, gdzie potem do śmierci przebywał. W r. 1813 powierzono mu zarząd naczelny szpitala powszechnego (Allgem. Krankenhaus), a w r. 1814 mianowano go radzcą rządowym (Regierungsrath) Austryi Niższej. Śmierć zaskoczyła go nagle podczas wykładu. — H. napisał dość dużo, ale żadne z dzieł jego w nauce stanowiska wybitnego nie zajęło; największego uznania dostąpiły następujące: „Ueber den ansteckenden Typhus, nebst einigen Winken zur Beschränkung oder gänzlichen Tilgung der Kriegspest und mehrerer anderer Menschenseuchen" (Wiedeń 1810; przekład fr. Paryż 1811) i „Ratio medendi in schola practica Vindobonensi" (Wiedeń 1804—1809; przekład fr. Paryż 1824). Na rok przed śmiercią rozpoczął wydawnictwo „Institutiones practico-medicae rudimenta nosologiae et therapiae specialis complectentes. Tomus I continens morborum divisiones et systemata, doctrinam de febribus in genere" (Wiedeń 1817); dalszy ciąg dzieła tego wykończył i wydał syn H-a, Franciszek Ksawery (ob.). W przekładzie polskim istnieje jego „Książka o zarazach i chorobach rogatego bydła, owiec i świń, dla mieszkających po wsiach" (Warszawa 1792); wymieniamy nadto jeszcze „Das Buch für die Wundärzte in den österreichischen Staaten", ponieważ na karcie naczelnej, jako miejsce wydania, obok Lipska wymieniona jest Warszawa (1789). — Por. „Allgem. Deutsche Biographie" (T. XII str. 409); „Biographie médicale" (T. V str. 189) i S. Kośmińskiego „Słownik lekarzów polskich" (str. 170). Dr J. P.

Hildenbrand Franciszek Ksawery von (* na Wołyniu d. 7 września r. 1789 — † w Wiedniu w r. 1849), lekarz, syn Jana Walentego H-a (ob.). Nauki lekarskie ukończył w Wiedniu w r. 1812 i, po obronieniu rozprawy „De catarrhis iisque subdolis et perniciosis", dyplom doktorski osiągnął w dniu 12 kwietnia. Później został profesorem zwyczajnym terapii szczegółowej i kliniki lekarskiej w Pawii; również zajmował tamże stanowisko dyrektora szpitala i domu podrzutków, jako też zarząd gabinetu patologicznego. W r. 1830 powierzono mu klinikę lekarską w Wiedniu. Literaturze lekarskiej przysłużył się głównie, wydając ciąg dalszy dzieła ojca swego p. n. „Institutiones practico-medicae pyreto-

Digitized by Google

logiam complectentes" (Wiedeń 1821—25, wyd. 2-e tamże 1832—33). Inne prace jego, jako mniej ważne, pomijamy; wylicza je Callisen w „Med. Schriftsteller-Lexicon" (T. VIII str. 501 i T. XXVIII str. 529). — Por. „Allgem. Deutsche Biographie" (T. XII str. 410). Dr J. P.

Hilderyk, król Wandalów, ob. Wandalowie.

Hildesheim, miasto główne regencyi pruskiej tejże nazwy, w prowincyi Hannowerskiej, w malowniczej okolicy nad rzeką Innerste, na wysokości 89 m. nad powierzchnią morza; krzyżownica kolei żelaznej. Składa się z miasta Starego i Nowego, oraz t. zw. Freiheit (rezydencya biskupa). Starodawne to miasto ze swemi wysokiemi wieżami, z otaczającemi je cienistemi alejami, czyni zzewnątrz przyjemne wrażenie, wewnątrz jednak posiada ulice wązkie, załamujące się, zacieśnione staroświeckiemi domami, których wyższe piętra wystają poza obręb niższych. Śród kościołów (7 katolickich, 4 ewangielickie, 1 synagoga) pierwsze miejsce zajmuje katolicka katedra, datująca z drugiej połowy XI wieku (zresztą uległa później wielu przeróbkom) i posiadająca liczne zabytki i relikwie. Główny kościół ewangielicki (Andreaskirche) otrzymał w nowszych czasach wieżę na 118 m. wysoką. Z szeregu innych staroświeckich budowli zasługuje na uwagę ratusz, zbudowany około 1440 roku; z nowych zaś gmachów wyróżnia się gimnazyum. Liczba mieszkańców w roku 1895 wynosiła 38 977. W 1890 na 33 481 m-ców było 11 560 katolików, a 530 żydów. Z fabryk szczególniej zasługują na uwagę: rafinerya cukru, fabryka gumy, wyroby kamieniarskie i kaflarskie, szklane, odlewnie dzwonów, fabryki słodu i czekolady, konserw, cygar i t. d.; z zakładów naukowych H. posiada jedno katolickie i jedno ewangielickie gimnazyum, szkołę realną, szkołę gospodarstwa wiejskiego, seminarya, szkołę handlową i t. d. W. N.

Hildesheimskie wykopalisko. R. 1868, d. 9 października, żołnierze pracujący przy ziemnych robotach na Galgenbergu pod Hildesheimem znaleźli w głębokości trzech metrów skarb ukryty. Składał się on z całkowitej zastawy srebrnej stołowej na trzy osoby, jakiegoś snadź możnego Rzymianina; były tam talerze, półmiski, salaterki, roztruchany, puhary, czary, tygiel, trójnóg, solniczka i t. d., ogółem sztuk 74, poczęści bardzo znacznej wielkości, razem zaś ważyły 107 funtów. Sądząc po doskonałości wyrobu i po stylu ornamentacyi, skarb ten musiał pochodzić z epoki najwyższego rozwoju kunsztu rzemieślniczego w Rzymie, z epoki Juliusza Cezara i Augusta. Skarb ten prawdopodobnie był gdzieś przez Germanów zdobyty i tu, niewiadomo dla czego, zagrzebany, Rzymianie bowiem pod Hildesheimem nigdy nie bywali. Ornamenty po większej części są wykonane robotą wypukłą z cienkiej blachy srebrnej, nakładanej na naczyniach; niektóre z nich mają też ozdoby emaliowane, niektóre znów nielowane. Pod względem artystycznym odznaczają się w skarbie tym, przechowywanym w Muzeum berlińskiem: wielki, kształt dzwonu mający, roztruchan, ozdobiony z wierzchu arabeskami i figurkami dziecięcemi; pyszny półmisek, czy patera, ozdobiona wewnątrz pozłacaną wypukłorzeźbą, która wyobraża Minerwę siedzącą na złomie skały; druga—z wizerunkiem młodego Herkulesa duszącego węże; trzecia—z biustami Cybeli i jakiegoś bożka; dalej dwa puhary: jeden

Skarb Hildesheimski.

Fig. 255. Puhar.

Fig. 256. Czara.

Fig. 257. Patera.

Digitized by Google

z dwoma uchami, drugi bez uch, oba ozdobione maskami, rozmaitemi symbolami kultu Bachusa i snycerszczyzną.—Porów. Wieseler „Der Hildesheimer Silberfund" (Getynga 1869); Holzer, pod tym samym tytułem (Hildesheim 1871). *

Hildreth Ryszard, pisarz amerykański (* 1807 w Deerfield, w stanie Massachusetts— † 1865 we Florencyi). Kształcił się w kollegium Harvarda; w roku 1820 został adwokatem, ale wkrótce oddał się całkowicie, obok studyów historycznych, dziennikarstwu. W r. 1832 objął redakcyę „Boston Atlas"; potem, ze względu na stan zdrowia, mieszkał dość długo w Demerarze, w Guayanie Brytańskiej, a od 1861 do 1865 był konsulem w Tryeście. Był on jednym z najgorętszych i najdzielniejszych bojowników w sprawie zniesienia niewolnictwa, przeciwko któremu najpierw wystąpił r. 1836 w romansie swym „Archy Moor", który później (1852) przerobiony w Anglii p. t. „The white slave", doczekał się wielu wydań i przekładu na jęz. niemiecki, a następnie w „Despotism in America" (Boston 1854). Głównem, a bardzo poważnem, dziełem jego jest doprowadzona do r. 1821 „History of the United States of America" (Nowy Jork 1849—62, 6 tomów; wydanie 2-e 1880). Z innych pism H a wymienimy: „History of banks" (1839); „Theory of morals" (1855); „Japan as it awas and is" (1855); „Theory of politics" (1855); „Atrocious judges as tools of tyrants" (1856). *

Hilferding Aleksander Fedorowicz, slawista i publicysta rosyjski, ur. 1831 r. w Warszawie, um. 20 czerwca / 2 lipca 1872 w Kargopolu, gubernji Ołonieckiej; pochodzący z rodziny niemieckiej, przybyłej do Moskwy w w. XVIII, był synem dyrektora kancelarji dyplomatycznej przy namiestniku Królestwa Polskiego, późniejszego senatora. W Warszawie otrzymał staranne wychowanie domowe, gdzie, obok języków starożytnych i nowożytnych, zapoznał się nieco z językami słowiańskiemi pod kierunkiem filologa J. Papłońskiego; następnie kształcił się w uniwers. moskiewskim na wydziale filologicznym, który ukończył w r. 1852; tam pod kierunkiem slawisty Wiktora Grigorowicza (1849—50), a potym J. Bodianskiego, studjował gorliwie języki, literaturę i historję narodów słowiańskich; jednocześnie wszedł w bliższe stosunki z kółkiem słowianofilów moskiewskich, których wpływ oddziałał silnie na młody jego umysł: H. stał się zwolennikiem ich idei i jednym z najgorliwszych działaczy publicystycznych w partji słowianofilskiej. W kierunku naukowym największy wpływ na niego wywarł Chomiakow, który go zachęcił do uczenia się sanskrytu i udzielał ku temu odpowiednich wskazówek. Z czasu tego pochodzą pierwsze prace H-a: „Kratkij očerk istorii slavjanskich narodov w IX i X věkě" (pozostała w rękopisie) i „O srodstvě jazyka slavjanskago s sanskritskim" (w wydawnic. «Izvěstija II-go otděl. Akad. nauk» i osob. odbicie, Petersburg 1853, str. 288 w 8-ce), praca niekrytyczna. W r. 1853 otrzymał stopień magistra po obronie rozprawy „Ob otnošenijach jazyka slavjanskago k drugim rodstvennym" (1853); następnie ogłosił: „Piśma ob istorii Serbov i Bołgar" (w «Mosk. Vědomos.» 1854 i 1855, osob. odb. w 8-ce mał., Moskwa 1855, i ciąg dalszy w «Rus. Beseda» 1859, n. III i IV, osob. odb. w 8-ce duż., Moskwa 1859), praca doprowadzona do upadku drugiego carstwa bulgarskiego w w XI (w wydaniu zbiorowym pism H-a w tomie I przedrukowana pod nagłów. „Istorija Serbow i Bołgar", ze znacznemi uzupełnieniami i poprawkami), przełożona była na niemiecki przez J. Ern. Smolera (Schmaler), Łużyczanina (Budyszyn 1856 i 1867, 2 tomy); „Istorija bałtijskich Slavjan" (w czasop. «Moskwitjanin» 1854 i 1855, i osob. odb. Moskwa 1855, str. 322 w 8-ce duż.; ciąg dalszy w «Archiv» Kałaczova; w wydaniu zbiorowym zamieszczono nadto ciąg dalszy do śmierci Henryka III, znaleziony w rękopisie). Zajmujące te dzieła, oparte na znajomości licznych źródeł, dowodzą rozległych studjów i talentu historycznego autora. W 1856 H. odbył podróż do południowych wybrzeży morza Baltyckiego, na zachód od ujścia Wisły, celem poznania krainy i mowy Kaszubów i Słowińców; zebrawszy tam znaczny materjał etnograficzny i językowy, ogłosił wkrótce ciekawe wiadomości o tych ludach w wydawnictwach akademji nauk w Petersburgu («Izvěstija II otd.» t. VIII str. 41—56), następnie wydał obszerniejszą cenną monografję o Kaszubach p. n. „Ostatki Slavjan na juźnom beregu Bałtijskago morja" (Petersburg 1862, str. 191 w 8-ce), w której oprócz części etnograficzno-historycznej, podane są powieści ludowe (str. 91—151) i słownik mowy kaszubskiej (153—191). W Petersburgu wstąpił na służbę do ministerjum spraw zagranicznych, w 1856 mianowany był konsulem w Bośni, gdzie przebywając starał się poznać kraj, jego mieszkańców i stosunki ówczesnego ich bytu pod rządem tureckim. Owocem tych starań było dzieło „Bosnija, Hercegovina i Staraja Serbija" (Petersburg 1859), w którym skreślił dokładnie obraz dawnego i spółczesnego stanu tych krain serbskich. Tu także H. zaczął zbierać rękopisy, i cenny ich zbiór, powiększony w czasie następnej podróży jego do Macedonji, odbytej w końcu 6-go dziesiątka lat wieku zeszłego, nabyty został przez Chłudowa. Po powrocie do Petersburga H. poświęcił bardzo rozległą działalność publicystyczną stosunkom politycznym i historycznym krajów słowiańskich. W roku 1858 wydał broszurę „Les slaves occidentaux", opartą na własnych postrzeżeniach w czasie swojej podróży po ziemiach słowiańskich w 1855 — 1857 latach. Broszura ta była wkrótce potym wydrukowana w czasop. «Russk. Beseda» (1858). W roku 1861 H. wstąpił do kancelarji rady stanu; przy wprowadzaniu reform

Digitized by Google

rządowych w Królestwie Polskim po powstaniu r. 1863, był pomocnikiem M. Milutyna, pisał różne projekty podług jego wskazówek, między innemi godny uwagi projekt przekształcenia zarządu oświecenia publicznego (wydrukowany w «Slavjans. Obozrěnije» 1892). H. był kandydatem na dyrektora komisji oświecenia w Warszawie, gdy jednak zarząd oświaty w Królestwie Polskim poddano pod władzę ministerjum oświecenia w Petersburgu, miejsce to zajął T. Witte. Nie przestając zwracać pilnej uwagi na objawy politycznego i umysłowego życia narodów słowiańskich, H. ogłosił szereg artykułów różnej treści, jak oto: „Slavianskije narody v Avstrii i Turcii" (1860), „Narodnoje vozroždenije Serbov-Łužičan v Saksonii" (1856), „Razvitije narodnosti u zapadnych Slavjan" (1857—58), „Vengrija i Slavjane" (1860), „Istoričeskoje pravo Chorvatskago naroda v Turcii" (1861), „Kirił i Mefodij", „Obzor češskoj istorii", „Litva i Žmud'" (1863) i inne. W obszernych korespondencjach do czasopisma «Russkij Invalid» (przedrukowanych w gazecie «Deń») w r. 1863 zaznajamiał społeczeństwo rosyjskie ze stanem rzeczy w Polsce i rozbierał sprawy polskie (Trzy te artykuły zamieszczono w tomie 2-im wydania zbiorowego pism H-a p. n. „Polskij vopros" (str. 291—360). Wydał także bezimiennie broszurę „The Polish Question". W ostatnich latach życia zamierzył napisanie obszernej historji Słowian, i pierwsze rozdziały rozpoczętego dzieła drukował w miesięczniku „Věstnik Jevropy" (1871), praca jednak nie była skończona. Po utworzeniu w Petersburgu w r. 1867 oddziału słowiańskiego towarzystwa dobroczynności, H. został wkrótce powołany na jego prezesa; prócz tego był prezesem etnograficznego oddziału towarzystwa gieograficznego. Gdy wynikła wątpliwość co do prawdziwości rosyjskich podań ludowych (bylin), ogłoszonych w zbiorze Rybnikowa, H. przedsięwziął podróż do gubernji Ołonieckiej celem osobistego ich sprawdzenia, i tutaj zapisał z ust ludu 315 pieśni, które były wydane już po jego śmierci p. n. „Oněžskija byliny" (Petersburg 1873); stanowią one cenne źródło do poznania rosyjskiej poezji ludowej. Drugim wynikiem literackim tej podróży H-a jest jego artykuł: „Ołoneckaja gubernija i jeja narodnyja rapsody" («Věstnik Jevropy» 1872), przedstawiający wyborną charakterystykę kraju i jego pieśniarzy. W r. 1872 H. przedsięwziął powtórną podróż do tejże gubernji, lecz wskutek przeziębienia się w drodze umarł w Kargopolu. Pisma jego wyszły w zbiorowym wydaniu p. n. „Sobranije sočinenij A. Gilferdinga" w 4-ch tomach (Petersburg 1868—74, w 8-ce dużej), pominięto tylko w tym zbiorze niektóre z jego prac filologicznych i „Drevnaja istorija Slavjan". Na język czeski przełożona była H-a rozprawa o Husie i jego stosunku do kościoła prawosławnego p. n. „Hus, jeho poměr k pravoslavné církvi" (Praga 1861). A. A. K.

Hilgenfeld Adolf Bernard Krzysztof Krystyan, teolog protestancki kierunku krytycznego, tak zwanej szkoły Tübingeńskiej (* d. 2 czerwca 1823 roku w Stappenbeck pod Salzwedlem. Po odbyciu studyów w Berlinie i w Halli został profesorem nadzwyczajnym w Jenie (1850), a następnie zwyczajnym (1869). Wszystkie jego dzieła mają na celu występowanie przeciwko pozytywnej teologii. „Das Evangelium und die Briefe Johannis" (Halla 1849) wykazują gnostycyzm w nauce św. Jana; „Kritische Untersuchungen über die Evangelien Justins, der Clementinischen Homilien und Marcions" (Halla 1850); „Das Markus-Evangelium" (Lipsk 1850); „Die Evangelien nach ihrer Entstehung und geschichtlicher Bedeutung" (Lipsk 1854); „Die Clementinischen Rekognitionen und Homilien" (Jena 1848); „Die Glossolalie" (Lipsk 1850); „Der Galaterbrief" (Lipsk 1852); „Die apostolischen Väter" (Halla 1853); „Das Urchristenthum" (Jena 1855); „Die Jüdische Apokaliptik" (Jena 1857); „Messias Judaeorum" (Lipsk 1869); „Der Paschastreit der alten Kirche" (Halla 1860); „Der Kanon und die Kritik des Neuen Testaments" (Halla 1863); „Bardesanes, der letzte Gnostiker" (Lipsk 1864); „Novum Testamentum extra canonem receptum" (Lipsk 1866, wyd. 2-e 1876 — 84); „Historisch-kritische Einleitung in das Neue Testament" (Lipsk 1875); „Ketzergeschichte des Urchristenthums" (Lipsk 1885). Od roku 1858 H. wydawał czasopismo p. t. „Zeitschrift für wissenschaftliche Theologie". W ostatnich czasach napisał jeszcze: „Das Judenthum u. Judenchristenthum" (1886); wydał Hermasa „Pastora" w tekście greckim i w łacin.: 1881 w „Nov. Test.", 1873 i 1887; „Libellum de aleatoribus inter Cypriani scripta conservatum" (1889). Ks. A. K. D.

Hilgers Karol, współczesny rzeźbiarz niemiecki (* 1844 roku w Düsseldorfie). Kształcił się w akademii düsseldorfskiej pod kierunkiem A. Wittiga, a następnie, po trzyletnich studyach w Rzymie, osiadł nastałe w Berlinie. H. brał udział we wszystkich niemal ważniejszych konkursach na prace pomnikowe, w latach od 1880 do 1889, w Niemczech, na których często zdobywał nagrody. I tak: w roku 1885 otrzymał drugą nagrodę za projekt pomnika Lutra w Berlinie, w roku 1885 pierwszą nagrodę za pomnik Lessinga tamże, w r. 1888 również pierwszą nagrodę za pomnik dla poległych wojowników w Düsseldorfie, w r. 1889 także pierwszą nagrodę za podobny pomnik wraz z pomnikiem Cesarstwa w Szczecinie, oraz drugą nagrodę za pomnik narodowy dla cesarza Wilhelma. Z nagrodzonych pomników, jak również figur oddzielnych swego pomysłu, H. wykonał następujące: Figura przedstawiająca Geniusza sztuki, na przybytku sztuki w Düsseldorfie (1879); olbrzymi posąg króla Fryderyka Wilhelma I, w komnacie panujących w Zeughausie berlińskim (1883); pomnik marmurowy wojowników, w Düsseldorfie;

Digitized by Google

olbrzymi posąg cesarza Wilhelma I w bronzie i granicie, w Szczecinie (1894); jedna z muz zdobiących Muzeum Narodowe berlińskie—i wreszcie dwie, bogate w figury, płaskorzeźby bronzowe na jednym z nagrobków Matthäikirchhofu w Berlinie, przedstawiające Wskrzeszenie córki Jaira i Chrystusa Pocieszyciela. S. S.

Hill Ryszard, mąż stanu i dyplomata angielski (* w Hawksstone roku 1655—† w Richmond 1727 roku). Z początku był płatnikiem wojska we Flandryi, w r. 1696 został posłem nadzwyczajnym przy elektorze bawarskim, a roku 1699 ambasadorem w Hadze. Od roku 1699 był lordem Skarbu i członkiem rady, dodanej wielkiemu admirałowi, księciu Jerzemu duńskiemu. W roku 1703 wysłano go w charakterze posła nadzwyczajnego do księcia Sabaudyi, którego skłonił do opuszczenia Ludwika XIV. Wielbiciel polityki zagranicznej Wilhelma orańskiego, H. był jednym z najlepszych jego współpracowników. Korrespondencya H-a, dotycząca Sabaudyi, wydana została w 1840.

Hill Jan (* w r. 1716 w Peterborough — † w Londynie d. 22 listopada r. 1775), przyrodnik, zajmujący się głównie botaniką, nadto lekarz, literat i dziennikarz, pomimo wiedzy rozległej i zdolności wielkich człowiek bardzo lichy. Wyuczywszy się początkowo aptekarstwa w Westminsterze, pracował potem kolejno w różnych aptekach, jako pomocnik, przebywając przytem rozmaite koleje i chadzając drogami niezawsze prostemi. Nakoniec dostał się do Londynu, gdzie także pierwotnie znalazł zajęcie w aptece, a przytem zaczął zarabiać piórem i rzetelnie pracował nad wykształceniem swem. Doszedłszy do pieniędzy, kupił sobie dyplom doktorski i zaczął zajmować się wykonawstwem lekarskiem, nie przebierając przytem w środkach wiodących do zyskania rozgłosu i powodzenia pieniężnego, a równocześnie oddawał się pracy naukowej poważniejszej. Pierwszym jej owocem był przekład dzieła Teofrasta (ob.), który wydał p. n. „Theophrastus history of stones, Greek with an English version and critical and philosophical notes" (Londyn 1746). Książka ta miała powodzenie i zachęciła H-a do pracy dalszej, wydał więc „A general natural history, or new and accurate description of the animals, vegetables and minerals on the different parts of the world etc." (t-że 1748—1752; wyd. 2-e tamże 1773, 3 tomy in fol.). Obok tej działalności naukowej równocześnie rozwinął też inną, mniej chwalebną, jako wydawca pism: „British Magazine" (1746—1756) i „The Inspector" (1751—53), z których drugie zaliczyć trzeba do dziś tak zwanej prasy rewolwerowej, oraz jako lekarz trudniący się zachwalaniem i sprzedawaniem różnych środków tajemnych, co wprawdzie posłużyło mu do zbicia majątku dość znacznego, ale zarazem pozbawiło go czci i poważania, należnych mu za prace uczone; z tego też powodu Royal Society odmówiło przyjęcia go do liczby członków swych, za co zemścił się na towarzystwie tem, pisząc przeciw niemu napaści zjadliwe, z których najgłośniejsze były: „Lucina sine concubitu. A letter to the Royal Society" (Londyn 1750) i „Review of the works of the Royal Soc. of London containing animadversions etc." (t-że 1751). Postępowaniem takiem pogorszył wszakże tylko i tak już nietęgą sławę swą; nie zdołał jej też naprawić nigdy, pomimo że napisał dwa dzieła tak cenne, jak „The vegetable system, or a series of experiments etc." (Londyn 1759—1775; 23 części w 13 tomach in fol. z 1600 rycinami) i „Flora britannica" (tamże 1760), i umarł wzgardzony powszechnie. Oprócz dzieł wymienionych powyżej ogłosił jeszcze wiele prac innych, treści botanicznej, lekarskiej i literackiej. Pisywał też dla teatru, ale bez powodzenia, między innemi sztukę „The Rout", która była wygwizdana haniebnie, za co H. napadł gwałtownie na sławnego Garricka (ob.), przypisując grze jego niepowodzenie utworu swego. Dowcipny artysta odpowiedział mu na to epigramem tej treści: H. niema sobie równego w lecznictwie i w komedyi, jeno komedye jego są lekarstwem niesmacznem, lecznictwo zaś komedyą. — Por. „Biographie médicale" (T. V str. 190—95) i „Biogr. Lexikon der hervorrag. Aerzte" (T. III str. 206). Dr J. P.

Hill Wills, markiz Downshire, mąż stanu angielski (* 1718 r. — † 1793 roku). W r. 1741 zasiadał w Izbie gmin, w r. 1746 został członkiem rady tajnej irlandzkiej, w 1754 kontrolerem domu Jerzego II i członkiem rady tajnej angielskiej. W r. 1756 otrzymał tytuł barona Harwich i wszedł do Izby lordów. Był prezesem biura handlu w gabinetach Grenville'a (1763) i Pitta (1766). Od r. 1768 był sekretarzem stanu do spraw kolonialnych; nie uwzględnił reklamacyj Amerykanów i podał się do dymissyi w roku 1772, aby im nie zrobić żadnego ustępstwa. Oppozycyę przeciwko żądaniom Ameryki prowadził dalej w parlamencie. Od 1772 był wicehrabią Fairford i hrabią Hillsborough, od roku 1689 markizem Downshire. Niezręczny i szorstki, przyczynił się wielce do zaostrzenia stosunków pomiędzy Anglikami i Amerykanami.

Hill Rowland, wicehrabia, generał angielski (* pod Hawksstone 1772 roku — † 1842 r.). Wstąpił do wojska w r. 1792, brał udział w wyprawie do Tulonu (1793), służył na Gibraltarze, a potem w Egipcie. W r. 1801 odznaczył się w straży przedniej Abercromby'ego podczas marszu na Aleksandryę. Chociaż ranny, brał udział w szturmie Kairu i Aleksandryi. W roku 1805 dowodził brygadą podczas wyprawy hannowerskiej; w 1808 wysłano go do armii Wellesleya, do Portugalii. Odegrał ważną rolę podczas całej kampanii na półwyspie. Odznaczył się w bitwie pod Busaco (27 września 1810 roku), pobił

Digitized by Google

Gérarda pod Arroyo dos Molinos (28 października 1811), wziął do niewoli 1 300 ludzi, między innymi generała Bruna i księcia Arenberga, oraz wszystkie bagaże. W roku 1812 mianowano go generałem porucznikiem. Pod Vittorią (21 czerwca 1813 r.) dowodził prawem skrzydłem armii, oblegał Pampelunę, odznaczył się wreszcie w bitwie pod Tuluzą (10 — 11 kwietnia 1814). Po powrocie do Londynu przyjmowano go entuzyastycznie; powołano go też wtedy do Izby parów z tytułem barona H. of Almaraz and Hawksstone. Na wieść o powrocie Napoleona z Elby, wysłano H-a do księcia Oranii, aby go skłonić do śpiesznej mobilizacyi wojska; H. objął kommendę jednego korpusu. Pod Waterloo walczył z gwardyą cesarską; Wellington oddawał wielkie pochwały jego zachowaniu się w tej bitwie i mianował go swym zastępcą w kommendzie armii okkupacyjnej. W r. 1818 usunął się do swych dóbr Hardwicke Grange. W roku 1825, dzięki naleganiom Wellingtona, objął naczelną kommendę armii; w r. 1839 podał się do dymissyi. W roku 1842 otrzymał tytuł wicehrabi. — Por. Edwin Sidney „Life of lord Hill" (Londyn 1845).

Hill Matthew Dawenport, znany prawnik angielski (* 1792 roku—† 1882 roku). Zamianowany adwokatem w r. 1819, zyskał sławę jako obrońca spraw politycznych. W r. 1882 ogłosił książkę o nowym systemie wychowania publicznego, zapoczątkowanym przez Rowlanda Hilla p. t. „Public education plans for the Government and liberal instruction of boys in large numbers". Wraz z Macaulay'em i lordem-kanclerzem Broughamem (ob.) założył w r. 1726 towarzystwo pod nazwą Society for the diffusion of useful knowledge. Z prac jego wyróżnia się: „Suggestions for the Repression of Crime" (1857). H. zajmował się losem nieletnich przestępców i głosił potrzebę zmiany systemu penitencyarnego, do nich stosowanego. Do roku 1835 był członkiem izby gmin, gdzie przemawiał zawsze w obronie reform liberalnych. W r. 1878 wyszła bibliografia H-a p. t. „Memoir of M. D. Hill". H. K.

Hill Rowland (* 1795 w Kidderminster— † w 1879 w Hamstead pod Londynem), reformator poczt, autor słynnej broszury p. n. „Post Office Reform; its importance and practicability", która-to broszura dała początek markom (znaczkom) pocztowym. H. był początkowo nauczycielem, pisarzem i ekspedyentem towarzystwa ubezpieczeń. Broszurę powyższą napisał w r. 1827 i odrazu zwrócił nią na siebie uwagę powszechną. W pracy tej dowiódł, że dochody pocztowe w Anglii nie powiększają się, pomimo wzrostu ludności i dobrobytu. Zastój taki przypisywał drogiej i rosnącej w miarę odległości opłacie—i zaprojektował porto jednolite za listy wagi $^1/_2$ uncyi w wysokości 1 penny, zamiast, jak do owego czasu, $7^1/_2$—9 pen. Zarazem zaproponował zaprowadzenie znaczków pocztowych, zastąpić mających opłatę gotowizną. Marki takie były wprawdzie znane już w wieku XVII na poczcie miejskiej w Paryżu, a w 1818 do 1836 używano kopert z markami w Sardynii, lecz niemniej upowszechniły się one dopiero dzięki pomysłowi H-a, który, zdaje się, form poprzednich nie znał. Myśl jego zamieniła się w prawo w r. 1840 w Anglii, a następnie znalazła urzeczywistnienie w całym cywilizowanym świecie. W r. 1846 został H. sekretarzem, 1856 r. generalnym sekretarzem, a 1856 pierwszym sekretarzem poczt; w 1864 otrzymał emeryturę. Pozyskał też dotacyę narodową w summie 20 000 funt. sterl. Pochowany został w opactwie westminsterskiem, gdzie w r. 1881 odsłonięto jego popiersie. Inny pomnik wystawiono mu na giełdzie londyńskiej w r. 1882. Podczas jubileuszu 50-letniego reformy pocztowej wydane zostało w Anglii pismo pamiątkowe, w którem przedrukowano broszurę H-a („The Post office of fifty years ago", Londyn 1887). Życiorys jego ukazał się w Londynie w książce p. n. „Life of sir Robert Hill" (1880, 2 tomy). St. A. K.

Hill Maurycy (* w Reichenbach, na Szląsku, d. 8 grudnia r. 1805 — † w Weissenfels d. 30 września r. 1874), bardzo zasłużony wychowawca głuchoniemych. Od r. 1825 do 1828 był uczniem seminaryum i zarazem nauczycielem pomocniczym domu sierot w Bolesławiu (Bunzlau); następnie w ciągu dwu lat uczęszczał na wykłady uniwersyteckie w Berlinie, oraz do szkoły śpiewu (Singakademie), jako też do zakładu głuchoniemych. Od r. 1830 do śmierci stał na czele szkoły dla głuchoniemych w Weissenfels. H. przyczynił się bardzo znacznie do rozwoju i udoskonalenia nauczania głuchoniemych sposobem niemieckim (ob. Głuchoniemota); napisał mnóstwo podręczników i książek szkolnych dla nich przeznaczonych, nadto wydał: „Anleitung zum Selbstunterricht taubstummer Kinder etc." (Weimar 1840), „Der Geistliche und Schullehrer im Dienste der Taubstummen" (t-że 1868; wyd. 3-e 1882), „Vollständige Anleitung zum Unterricht taubstummer Kinder" (Essen 1840; wyd. 3-e 1886).—Życiorys H-a ogłosił Walther w „Organ für Taubstummenanstalten" (rocznik 1875, str. 129). Dr J. P.

Hill Dawid Bennet, polityk amerykański (* 1843 roku w Hawanie, w stanie New-York). Studyował prawo, był adwokatem od roku 1864, wkrótce jednak poświęcił się zupełnie polityce. W roku 1882 został burmistrzem Elmiry, w r. 1885, po ustąpieniu Clevelanda, gubernatorem New-Yorku. Zajmował to stanowisko do 1891 roku, w którym jako senator wszedł do kongresu. Chociaż należy do stronnictwa demokratycznego, intrygował jednak w r. 1888 przeciwko powtórnemu wyborowi Clevelanda i przyczynił się do ówczesnej jego przegranej. W roku 1892 starał się pozyskać prezydenturę przy pomocy

Digitized by Google

demokratów, musiał jednak ustąpić przed Clevelandem.

Hill Ambroży Powell, generał Stanów Skonfederowanych podczas wojny domowej amerykańskiej (* 1825 roku—† 2 kwietnia 1865 r.). Kształcił się w Akademii wojskowej w West-Point, w r. 1847 wstąpił do wojska i służył do 1861 r. Przy wybuchu wojny domowej wstąpił do wojska Stanów Skonfederowanych i otrzymał kommendę 13-go pułku pieszego wirginijskiego. Jako podkommendny Johnstona odznaczył się w pierwszej bitwie pod Bull-Run, następnie w r. 1862, jako generał - major pod Williamsburgiem i Mechanicsville (26 czerwca). W bitwach: drugiej pod Bull - Run, pod Contreville, Chantilly, Harpers - Ferry, Antietam, nową zdobył sławę; osłaniał odwrót Lee'go z Marylandu do Wirginii, zniósł pod Botelers Furt przednią straż nieprzyjaciela; odegrał ważną rolę we wszystkich dalszych walkach Lee'go, zwłaszcza pod Fredericksburg, Chancellorsville i Gettysburg. Zginął w bitwie pod Petersburgiem. — Porów. Pollard „Lee and his lieutenants" (New-York 1867).

Hill Oktawia (* w Londynie), pierwiastkowo nauczycielka, później twórczyni nowego systemu mieszkań dla ubogich. Wypożyczywszy sobie na ten cel pewien fundusz, zakupiła szereg zrujnowanych domów, kazała je wyrestaurować—i wydzierżawia ubogim. Główna jej zasługa polega jednak na tem, że wywiera na mieszkańców wpływ umoralniający. Odwiedza te mieszkania co tydzień i sama zbiera komorne, odracza je najuboższym, dostarcza pracy pozbawionym zajęcia, głównie zaś zatrudnia ich przy naprawach w tych mieszkaniach i przy czyszczeniu ich, udziela rady i pomocy swym lokatorom, przeważnie kobietom. Pewna summa przeznaczona jest stale na naprawy, a gdy się jej nie wydatkuje, przewyżka obracaną bywa na ulepszenia podług życzeń lokatorów. Tem fundatorka zachęca mieszkańców do porządku. Każdy drugi i trzeci pokój wynajmowane są taniej. Przykład pani H. znalazł naśladownictwo w różnych stowarzyszeniach. St. A. K.

Hille (Hillah), miasto główne sandżaku w Turcyi Azyatyckiej, w wilajecie Bagdadzkim, o 90 km. na południe od Bagdadu, na prawym brzegu Eufratu, przez który prowadzi tu most. Liczy do 10 000 m-ców, Arabów, którzy zajmują się wyrobem tkanin bawełnianych i wełnianych, oraz handlem skórami bawolemi. Na północ od tego miasta wznoszą się wzgórza rumowisk; są to ruiny Babilonu, z którego cegieł zostało zbudowane H. około 1100 r. po Chr. W. N.

Hillebrand Józef, historyk literatury i filozof niemiecki (* 1788 r. w Grossdüngen w Hannowerskiem — † w r. 1862 w Bedelheimie pod Moguncyą). Kształcił się w gimnazyum katolickiem w Hildesheimie i w uniwersytecie w Getyndze. Zawód nauczycielski rozpoczął w Josephinum w Hildesheimie; niebawem wszakże opuścił to stanowisko, przeszedłszy tymczasem z katolicyzmu na protestantyzm. Osiadłszy w Heildelbergu, poznał tam Hegla i sam wykładał filozofię jako profesor nadzwyczajny. Kiedy Hegel w r. 1818 przeniósł się na katedrę w Berlinie, H. objął po nim profesurę. Po paru latach jednak opuścił Heidelberg dla katedry w Giessen. W r. 1848 bierze udział w życiu politycznem jako przewodniczący izby niższej wielkiego księstwa Hesskiego; po rozwiązaniu tej izby w r. 1850 cofa się do życia prywatnego. Z licznych prac jego najbardziej jest w Niemczech cenione dzieło: „Geschichte der nationalen Litteratur seit dem Beginn des XVIII Jahrhunderts", gdzie także uwzględnia piśmiennictwo niemieckie filozoficzne. Dzieła filozoficzne: „Anthropologie als Wissenschaft" (Moguncya 1822 — 23); „Grundriss der theoretischen Philosophie und Propedeutik" (tamże 1826); „Prolegomena zur allgemeinen Philosophie" (tamże 1830); „Die Philosophie des Geistes" (Heidelberg 1835); „Organismus der Philosophischen Idee" (Drezno i Lipsk 1842). H. jest eklektykiem, kombinującym poglądy Hegla z filozofią Leibniza i Chrystyana Wolffa. Ad. M.

Hillebrand Karol, syn Józefa (* 1829 w Giessen—† 1884 we Florencyi). Kształcił się w Giessen i Heidelbergu; za udział w powstaniu majowem badeńskiem r. 1849 został wtrącony do więzienia w Rasztacie, ale po trzech miesiącach zdołał uciec z kazamat i mieszkał na tułactwie po kolei w Sztrasburgu, Paryżu (gdzie przez wiele miesięcy był sekretarzem Heinego) i w Bordeaux, gdzie zdobył rozmaite stopnie akademickie uniwersytetu francuskiego. Po doktoryzacyi w Sorbonnie został r. 1863 nauczycielem języka niemieckiego w szkole wojskowej w St. Cyr; ale już tegoż roku powołano go na profesora obcych literatur na fakultecie filozoficznym w Douai. Po wypowiedzeniu wojny r. 1870 wziął dymissyę i uczestniczył, jako korrespondent „Times'a", w wyprawie włoskiej na Rzym, a potem nauczał we Florencyi, gdzie ułożył dzieło zbiorowe p. t. „Italia" (Lipsk 1874—77, 4 t.). Prócz wielu szkiców, pisanych dla dzienników francuskich, angielskich, niemieckich i włoskich, ogłosił w języku francuskim: „Dino Compagni" (Paryż 1862); „Des conditions de la bonne comédie" (premiowane, t-że 1863); przekład O. Müllera „Griechische Litteraturgeschichte" (wyd. 3-e t-że 1883, 3 tomy); „La Prusse contemporaine" (t-że 1867); „Études italiennes" (t-że 1868); „De la reforme de l'enseignement supérieur" (t-że 1868). Zbiór prac pisanych po niemiecku wyszedł w 7-iu tomach (Berlin 1874 i nast.) p. t. „Zeiten, Völker und Menschen" (T. I „Frankreich und Franzosen", wyd. 3-e 1879, po francusku Paryż 1880; T. II „Welsches und Deutsches" 1875, wyd. 2-e Sztrasburg 1892; T. III „Aus und über England" 1876, wyd. 2-e Sztrasburg 1892; T. IV, Profile, 1878; T. V „Aus

Digitized by Google

dem Jahrhundert der Revolution" 1881; T. VI „Zeitgenossen und Zeitgenössiches" 1882; T. VII „Kulturgeschitliches" 1885). Z rozpoczętej dla wydawnictwa Giesebrechta („Staatengeschichte") „Geschichte Frankreichs von der Thronbesteigung Ludwig Philipps bis zum Fall Napoleon III" ukazały się dwa początkowe tomy, sięgające do r. 1848 (wydanie 2-e Gotha 1881—82). Wspomnieć jeszcze należy o „History of German thought during the last two hundred years" (Odczyty w „Royal Institution" w Londynie 1880). — Porów. Homberger „Karl Hillebrand" (Berlin 1884). *

Hillebrand Franciszek, spółczesny filozof niemiecki, profesor w Insbruku. Jest jednym z przedstawicieli psychologicyzmu (ob.) i należy do szkoły tak zwanej austryackiej (ob. Franciszek Brentano, Aleksy Meinong, Chrystyan Ehrenfels, Karol Stumpf, Teodor Lipps, Goswin Uphues), która w psychologii upatruje podstawę wszelkiej filozofii i nawet logikę i teoryę poznania rozwija na podstawach psychologicznych, w przeciwstawieniu do transcendentalnej metody Kanta. Prócz artykułów, zamieszczanych w „Vierteljahrsschrift für wissenschaftliche Philosophie" i innych czasopismach, wybitniejszą pracą H-a jest „Die neuen Theorien der kathegorischen Schlüsse" (Wiedeń 1891), gdzie głównie chodzi o teoryę sądu i wniosku w duchu poglądów Brentana. Ad. M.

Hillel, mędrzec żydowski w I w. przed Chr., który, dla odróżnienia od innych podobnego nazwiska, nosi miano H-a Starszego. Urodził się w Babilonii; ród swój wywodził jakoby po kądzieli od króla Dawida. W dojrzałym już wieku przeniósł się do Jerozolimy, by uzupełnić tu swoje wiadomości z zakresu zakonu w uczelni sławnych dwóch mędrców ówczesnych, Szemaji i Abtaljona. Będąc bardzo biednym, pracował ciężko jako wyrobnik i z szczupłego zarobku dziennego, wynoszącego zaledwie 1 tropaikon ($^1/_2$ denara), oddawał jeszcze połowę odźwiernemu, strzegącemu wejścia do owej uczelni. Pewnego dnia zimowego nic nie zarobił i, aby nie stracić nic z wykładu mistrzów, usiadł w otworze okiennym i tam się wykładowi przysłuchywał. Był tak w słuchaniu zatopionym, że nie uczuł padającego obficie śniegu, który go zupełnie przykrył. Nazajutrz dopiero znaleziono go prawie zdrętwiałego i z trudnością do życia przywrócić zdołano. Wkrótce H. zasłynął wielką swą nauką, która wszystkie uprawiane wówczas w ziemi judejskiej dziedziny wiedzy ogarniała, i gdy pewnego razu on jeden tylko umiał rozwiązać pewne trudne zagadnienie rytualne, obrano go przewodniczącym w synedryonie, czyli patryarchą. Więcej atoli słynął jeszcze wielkością charakteru, skromnością i łagodnością, która stała się przysłowiową. Pewnego razu ktoś się zakłada ze swoim przyjacielem o 400 denarów, że on jedyny potrafi łagodnego patryarchę z równowagi wyprowadzić. Udaje się więc do H-a kilkakrotnie i za każdym razem w grubiański i natarczywy sposób nudzi mędrca głupiem jakiemś pytaniem, a H. na wszystko łagodnie odpowiada. Nareszcie gbur ów wybucha słowami: „Oby nie było więcej takich w Izraelu, przez ciebie bowiem przegrałem 400 denarów". A na to H.: „Lepiejbyś drugie tyle stracił, aniżeli ja miałbym się gniewać". Gdy znowu razu jednego przychodzi do niego poganin i rzecze, że chce przejść na łono religii żydowskiej, pod warunkiem atoli, że naukę jej w jaknajkrótszym czasie pozna (czyli, jak się wyraża: „stojąc na jednej nodze"), H. powiada mu owe wiekopomne słowa: „Co tobie nie miło, nie czyń drugiemu—oto osnowa zakonu, reszta zaś jest tylko tego wyrzeczenia kommentarzem". Stosownie do tego brzmiała też maksyma życiowa H-a: „Bądź uczniem arcykapłana Arona, t. j. miłuj zgodę i podążaj za nią, miłuj ludzi i naprowadzaj ich na drogę nauki bożej". Przez łagodność swego charakteru H. umiał pozyskać sobie nawet względy despotycznego i okrutnego Heroda Wielkiego, który wówczas panował, i nie bacząc na wichrzące się ciągle burze polityczne, pracował około wewnętrznego rozwoju judaizmu w duchu prawdziwej ludzkości. H. pierwszy ustalił 7 reguł hermeneutycznych, opartych przeważnie na logicznem rozumowaniu, i reguły te były odtąd stosowane przy nowych kwestyach prawnych i rytualnych. H. starał się też niektóre przepisy Pięcioksięgu, które przy zmienionych warunkach bytu, zbytnic-by rozwój życia narodowego krępowały, złagodzić, albo też zupełnie znieść. Tu należy instytucya „Prosbol" (προςβολή), która miała na celu zabezpieczenie wierzyciela, by nie stracił, stosownie do przepisu mojżeszowego, swojej należności w tak zw. 7-ym roku odpuszczenia (ob. Deut. 15, 2). H. miał licznych uczniów i stał się przewodnikiem szkoły, zwanej „domem Hillela", która się odznaczała łagodną i humanitarną interpretacyą zakonu, w przeciwstawieniu do „domu Szamaja", t. j. uczniów surowego i nieubłaganego mędrca, kolegi Hillela. Godność patryarchy, którą H. piastował, przechowała się w jego rodzie przez 15 pokoleń, t. j. do pierwszej połowy w. V-go. Z nich jeden tylko, a mianowicie 12-y, nosił również nazwisko H-a. Był to H. II, którego Julian Apostata w swojej odezwie do narodu żydowskiego z r. 362 nazywa bratem swoim. Według pewnej tradycyi H. II miał być założycielem stałego, powszechnie dziś jeszcze przez Żydów używanego, kalendarza.— Monografie o H-u Starszym pisali: Kaempf „Hillel, der Aeltere" (w czasopiśmie „Orient" 1849); Trénel „Vie de Hillel l'Ancien" (w „Rapport sur la situation morale du Séminaire Isr." Paryż 1867); Delitzsch „Jesus und Hillel" (wyd. 3-e Erlangen 1879); Goitein „Das Leben und Wirken des Patriarchen Hillel" (w czasopiśmie „Magazin für die Wissenschaft des Judenthums" 1884). Dr S. P.

Digitized by Google

Hillel ben Samuel, lekarz i filozof żydowski we Włoszech w w. XIII. Studyował nauki talmudyczne i filozoficzne w Hiszpanii, medycynę prawdopodobnie w Montpellier, poczem wrócił do kraju rodzinnego i praktykował kolejno w Kapui, Rzymie i Forli. Wówczas toczyła się śród gmin żydowskich w Hiszpanii i Francyi południowej walka przeciw dziełom Maimonidesa i studyom filozoficznym, niektórzy zaś starali się walkę tę przenieść i do gmin włoskich. H. staje w szeregu obrońców filozofii i jest jednym z najgorliwszych orędowników Maimonidesa. Przetłómaczył kilka dzieł treści medycznej i filozoficznej z języka łacińskiego na hebrajski, między innemi Chirurgię współczesnego Brunona di Lungoburgo (w r. 1252); napisał też kilka dzieł oryginalnych. Z pośród tych ostatnich najważniejszem jest jedno p. t. „Tagmule ha-nefesz" (O wynagrodzeniu duszy, napisane w r. 1291, drukowane po raz pierwszy w Ełku 1874). Dzieło to rozpada się na dwie części: w pierwszej H. traktuje o istnieniu duszy, o jej definicyach i właściwościach, w drugiej zaś o wynagrodzeniach i karach, jakie ją czekają, i t. d. Przytem H. stara się pogodzić teorye filozoficzne, które czerpał przeważnie z dzieł Maimonidesa i z autorów arabskich (w przekładzie hebrajskim i łacińskim), z podaniami Biblii i Talmudu. Dr S. P.

Hilleprandt Antoni von, pisarz wojskowy (* 1830—† 1885). R. 1847 wstąpił do korpusu austryackiego pionierów, 1859 odznaczył się w bitwie pod Magentą, poczem powierzono mu bardzo ważne obowiązki, mianowicie zaś podczas wojny 1866, po której uczestniczył w naradach nad warunkami pokoju w Mikułowie. R. 1878 rządził, jako naczelnik oddziału dróg żelaznych, całym dowozem do Bośnii, a potem w Bośnii budową dróg i mostów. W r. 1880 został generał-majorem, potem feldmarszałkiem - lejtenantem i generałem dywizyi. Napisał: „Der Feldzug in Oberitalien 1848" (1867); „Organische Bestimmungen für das k. u. k. Heerwesen" (z Jelussigem; Wiedeń 1872); „Bosniens militärischer Wert für Österreich" (1878) i inne. R.

Hiller Jan Adam (* 25 grudnia 1728 roku w Wendisch Ossig—† 16 czerwca 1804 w Lipsku), kompozytor i pisarz muzyczny, uczeń Homiliusa. Napisał kilkanaście oper, przeważnie komicznych, oraz wiele pieśni kościelnych i świeckich, z których „Lieder für Kinder" dużą cieszyły się wziętością. Prócz tego H. napisał życiorysy Bacha, Bendy, Grauna, Händla, Hassego, Jomellego, Tartiniego i parę innych, oraz: „Über Metastasio und seine Werke" (1786); „Anweisung zum musikalisch zierlichen Gesang" (1780); „Anweisung zum Violinspiel" (1792) i wiele innych. A. Pol.

Hiller Jan, generał austryacki (* 1754 r. w Brodach — † 1819 we Lwowie). Roku 1770 służył w piechocie austryackiej; odbył w randze podpułkownika i pułkownika kampanię turecką 1788—91, a następnie jako generał-major wyprawy przeciw Francyi 1792—97, oraz 1798—1801 niderlandzką, włoską i niemiecką. Roku 1805 był feldmarszałkiem-lejtenantem. Przy wybuchu wojny roku 1809 dowodził korpusem armii arcyksięcia Karola, dnia 20 kwietnia walczył nieszczęśliwie pod Abensbergiem, lecz d. 24 tegoż miesiąca poraził Bessières'a pod Neumarkt, 2 maja mężnie bronił Ebelsbergu przeciw Francuzom, a d. 21 i 22 maja świetnie się odznaczył pod Aspern. Przed bitwą pod Wagram, z powodu zajścia z arcyksięciem Karolem, złożył pozornie dowództwo, ale potem, nagle zachorowawszy, uwolnił się naprawdę. Roku 1813, jako generał artylleryi, dowodził wojskiem, które Austrya wystawiła była na granicy Illiryi, a w grudniu tegoż roku powołano go do armii sprzymierzonej. Po pierwszym pokoju paryskim został generał - kommendantem w Siedmiogrodzie, a następnie w Galicyi. R.

Hiller von Gärtringen Jan August Fryderyk, baron, generał pruski (* 1772 w Magdeburgu — † 1856 w Berlinie). Odbył w wojsku pruskiem kampanię r. 1792; w 1806 dostał się do niewoli. Kampanię r. 1812 odbył w sztabie Yorka, dowodził potem przednią strażą Blüchera od Katzbachu do Paryża. Odznaczył się w bitwie pod Waterloo na czele 16-ej brygady piechoty. Od 1816 był kommendantem Szczecina, od 1817 dowódzcą dywizyi w Poznaniu, od 1826 we Wrocławiu. W 1830 podał się do dymissyi.

Hiller von Gärtringen Wilhelm, baron, syn poprzedzającego, generał pruski (* 1809 —† 1866). Wstąpił do wojska w 1826. W 1866 dowodził 1-ą dywizyą gwardyi pieszej, odniósł zwycięstwo w potyczce pod Burkersdorf (29 czerwca), opanował Kralowy Dwor i przyczynił się do zwycięstwa pod Sadową (3 lipca), zajął bowiem klucz pozycyi austryackiej, Chlum, i utrzymał go pomimo energicznych ataków nieprzyjaciela. W bitwie tej zginął, ugodzony granatem.

Hiller Ferdynand (* 24 października 1811 w Frankfurcie nad Menem — † 10 maja 1885 w Kolonii), pianista, kompozytor i pisarz muzyczny. Pobierał nauki u Schmitta i Vollweilera w Frankfurcie, a 1825 u Hummla w Weimarze. Po krótkim pobycie w Wiedniu, gdzie 1827 r. poznał się z Beethovenem, H. udał się do Paryża, w którym bawił od 1828—35 r. i w serdeczne wszedł stosunki z Chopinem, Lisztem, Meyerbeerem, Rossinim i Berliozem. Śmierć ojca zmusiła go do powrotu do Frankfurtu, gdzie 1836 r. otrzymał dyrekcyę „Cäcilienvereinu". Ztąd udał się do Medyolanu; tu, za protekcyą Rossiniego, wystawił swą operę „Romilda", która jednak powodzenia nie doznała. Od 1839—40 mieszkał w Lipsku, gdzie wykończył we Włoszech zaczęte oratoryum Zburzenie Jerozolimy, wykonane na koncercie w Gewandhausie.

Digitized by Google

W roku następnym wyjechał powtórnie do Włoch. Najdłużej bawił w Rzymie, w celu studyowania, przy pomocy Bainiego, dawnych zabytków muzyki religijnej. W r. 1842 wrócił do Lipska dla objęcia ofiarowanej mu posady dyrektora koncertów w Gewandhausie. Po roku złożywszy batutę dyrektorską, zabawił czas pewien w Düsseldorfie, poczem (1850) udał się do Kolonii w celu objęcia zarządu nad świeżo zorganizowanem konserwatoryum. Na tem stanowisku wytrwał aż do 1884 r., poczem usunął się z widowni publicznej, i w parę miesięcy później życia dokonał. Jako pianista H. cieszył się ogromną wziętością. Mendelssohn porównywał go z Chopinem; krytyka ceniła wysoko. Utworów muzycznych zostało po nim około dwieście. W tej liczbie sześć oper: Romilda (Medyolan), Sen w noc wigilijną (1845), Konradin (1847), Adwokat (Kolonia 1854), Katakumby (Wiesbaden 1862) i Zbieg (Kolonia 1865); dwa oratorya, siedem kantat, 5 triów, 5 kwartetów, 3 symfonie, wiele utworów chóralnych, mnóstwo drobnych utworów na fortepian, kaprysów, rond, waryacyj, walców, marszów, etiud, pieśni i t. p. Jako pisarz muzyczny napisał wiele dzieł cennych, jak: „Die Musik und das Publikum" (1864), „L. v. Beethoven" (1871), „Aus dem Tonleben unserer Zeit" (1868, 2 tomy; nowe wyd. 1871), „Musikalisches und Persönliches" (1876), „F. Mendelssohn-Bartholdy. Briefe und Erinnerungen" (1876); „Briefe an eine Ungenannte" (1877), „Künstlerleben" (1880), „Wie hören wir Musik?" (1880), „Goethes musikalisches Leben" (1883) i „Erinnerungsblätter" (1884). Z dzieł teoretycznych zostawił piękną pracę: „Übungen zum Studium der Harmonie und des Kontrapunkts" (wyd. 16-te wyszło w 1897 r.). A. Pol.

Hillern Wilhelmina, autorka, ob. Birch-Pfeiffer.

Hilleröd, miasto w północno-wschodniej części duńskiej wyspy Zelandyi, o 36 km. na północo-zachód od Kopenhagi, stacya kolei żelaznej z Kopenhagi do Helsingör. Fabryki przetworów chemicznych. Na wyspie poblizkiego jeziora wznosi się wspaniały zamek gotycki, Frederiksborg, miejsce koronacyi królów duńskich. W. N.

Hillestroem Piotr, malarz szwedzki (* 1732 roku w Vaeddoe—† 1816 roku w Sztokholmie). W Paryżu uczył się fabrykacyi gobelinów (w Gobelins 1757 r.) i kształcił się pod kierunkiem Bouchera. Po powrocie do kraju wykonywał kobierce dla dworu (1759 roku); w roku 1794 został profesorem rysunku w akademii miejscowej, a w roku 1810 jej dyrektorem. Hillestroem malował dużo obrazów, przeważnie małych, rodzajowych, naśladując z początku Bouchera i Chardina, z czasem jednak stawał się w nich coraz bardziej oryginalnym. Rysunek ma dokładny, koloryt harmonijny, w grupowaniu figur jest naturalny. Ostatnie prace jego, począwszy od r. 1800, są słabsze, znać na nich podeszły wiek artysty. H. uprawiał także pejzaże oraz malarstwo religijne i historyczne, a także okolicznościowe, z mniejszem jednak niż w rodzajowych powodzeniem. Wiele obrazów jego jest rytowanych przez braci Martin, a niektóre rysunki reprodukowane przez Carléna w wydawnictwie Bellmana.—Syn jego, Karol Piotr (* 1760 r.—† 1812 r.), profesor rysunku w akademii wojskowej w Karlbergu, uprawiał malarstwo pejzażowe. S. S.

Hilliard Mikołaj, malarz angielski (* 1547 roku w Exeter—† 1619 r. w Londynie). Snycerz, rytownik i malarz, odznaczony patentem Elżbiety i Jakóba II, H. miał nadany sobie wyłączny przywilej portretowania członków rodziny królewskiej. H. jest jednym z pierwszych malarzy angielskich wspominanych w dziejach tej sztuki, malował olejno przeważnie miniaturowo, z drobiazgowem wykończeniem, używając złota w draperyach i akcessoryach. Koloryt jego dość harmonijny, obecnie wyblakły. Z bardzo licznych portretów jego osób historycznych najciekawsze są portrety Maryi Stuart i Joanny Seymour, w bibliotece windsorskiej; z prac jego rytowniczych—wielka pieczęć Anglii.—Syn jego, Wawrzyniec, który odziedziczył po ojcu przywilej portrecisty nadwornego, uprawiał także malarstwo miniaturowe; National Gallery posiada jego roboty portret królowej Elżbiety. S. S.

Hillier Jerzy, archeolog angielski (* 1815 roku w Kennington — † 1866 r. w Ryde). Całe niemal życie swoje poświęcił badaniu zabytków starożytnych wyspy Wight, gdzie odkrył między innemi cmentarzysko anglo-saskie w Chessel Down. Wyniki tych wieloletnich studyów swoich H. ogłosił w cennem dziele „History and antiquities of isle of Wight", do którego dołączył tablice własnej roboty rytowniczej. H. jest prócz tego autorem szeregu innych dzieł treści archeologicznej, jak oto: „The Sieges of Arundel Castle" (Londyn 1854); „A Memorial of the Castle of Carisbrook" (1855); „The Stranger's Guidde to the town of Reading, with a history of the Abbey" (Reading 1859). S. S.

Hills Robert, akwarelista angielski (* roku 1769 — † 1844 roku). Jeden z sześciu założycieli „Stowarzyszenia akwarelistów" angielskich, w którem H. w ciągu lat 50 wystawiał stale obrazy swoje, przedstawiające zwierzęta domowe, a także jelenie, sarny i dziki na tle pejzażu krajowego. „British Museum" przechowuje 600 rysunków jego i 1 240 trawionek. H. jest także autorem opisu podróży do Flandryi i Hollandyi, ozdobionej 36-ciu tablicami własnej jego roboty. S. S.

Hilmend (Erymenthos albo Etymander u greckich geografów), największa rzeka Afganistanu, wypływa z gór Pagman, między górami Hindukusz i Kohibabą, na wysokości 3 500 m. nad powierzchnią morza. Płynie wciąż w południowo-zachodnim kierunku, przyjmując z prawej

Digitized by Google

strony rzekę Musa Rud, z lewej—rzekę Argandab, złożoną z licznych strumieni źródłowych. W pobliżu południowej granicy Afganistanu, pod 30½° szer. pn., H. zwraca się na zachód, a następnie na północ i, przyjąwszy z prawej strony Kasz Rud, wpada do wewnętrznego bagniska Hamun, przebiegłszy 1100 km. H. ma bardzo niestały poziom wód, obraca wiele młynów i zasila liczne kanały nawadniające. W. N.

Hiltensperger Jan Jerzy, malarz niemiecki (* 1806 w Heldenwang, w okolicy Kempten—† 1890 w Monachium). Wychowaniec akademii monachijskiej, a następnie w Düsseldorfie, uczeń Corneliusa, któremu towarzyszył z powrotem do Monachium (1825). Tu H. wykonał na arkadach, prowadzących do ogrodu pałacowego, fresk, przedstawiający ks. Albrechta III bawarskiego, odrzucającego koronę czeską. Poczem na zlecenie króla bawarskiego, Ludwika I, udał się do Neapolu i Pompejów dla przestudyowania tamtejszych zabytków malarstwa starożytnego, a powróciwszy, ozdobił sposobem enkaustycznym szatnię i pokoje gościnne pałacu królewskiego we freski malowane podług szkiców Schnorra i Schwanthalera. Jego roboty są także freski na obu tympanach teatru królewskiego i narodowego w Monachium, a także obraz olejny historyczny w Maximilianeum tamtejszem. S. S.

Hiltl Jan Jerzy, artysta dramatyczny i pisarz niemiecki (* 1826 w Berlinie—† 1878 tamże). R. 1843 wstąpił do teatru nadwornego w Hannowerze; od r. 1845 aż do śmierci należał do teatru nadwornego w Berlinie jako aktor, a od 1854 do 1861 był przytem reżyserem. Znany jest jako autor romansów historycznych: „Gefahrvolle Wege" (Berlin 1865); „Unter der roten Eminenz" (1869); „Der alte Derfflinger und seine Dragonen" (Lipsk 1871, wyd. 2-e 1877) i wiele innych. Pisał także dzieła historyczne dla ludu: „Der Böhmische Krieg und der Maifeldzug" (wyd. 4-e Bielefeld 1873); „Der Französische Krieg von 1870 und 1871" (wyd. 2-e 1875); „Preussische Königsgeschichten" (1875); „Unser Fritz" (wyd. 5-e 1891); „Der grosse Kurfürst und seine Zeit" (wyd. 3-e 1893) i in. Tłómaczył także dramaty francuskie i opisał zbiór broni księcia Karola pruskiego, którego w r. 1873 został dyrektorem za studya swoje nad bronią średniowieczną. *

Hilton William, malarz angielski (* 1786 w Lincoln—† 1839 w Londynie), uczeń ojca swego, malarza-portrecisty, i rytownika R. Smitha, wychowaniec Akademii królewskiej, w której był później wybitnym profesorem. Sumienny pracownik, zapalony estetyk, H. od 17-go roku życia już wystawiał obrazy swoje z zakresu malarstwa klasycznego i religijnego. Obrazy te, bardzo poprawne i w duchu podniosłym, nie miały uznania u szerszej publiczności. Dręczony tem, również jak i nieszczęściami rodzinnemi, H. umarł przedwcześnie, prawie w ubóstwie. Po śmierci H-a uczniowie nabyli wielki jego obraz: Serena ocalona przez sir Calepina, przedstawiający epizod z „Królowej wieszczek" Spencera, i złożyli w darze Galeryi narodowej, gdzie również znajdują się dwa inne jego obrazy: Rozbrojony amor i Edyta odnajdująca ciało Harolda. W Liverpoolu przechował się jego tryptyk wielkich rozmiarów: Ukrzyżowanie, mocno zczerniały, podobnie jak wiele z jego obrazów, a to wskutek zbytniego używania farb asfaltowych. S. S.

Hilton Jan (* w r. 1804 w Londynie — † w Hedingham House [Clapham] d. 14 września r. 1878), chirurg znakomity. Wykształcił się w londyńskim Guy's Hospital i w r. 1827 został członkiem stowarzyszenia chirurgicznego (*College of Surgeons*); poprzednio już był prosektorem w wyżej wymienionym szpitalu, potem z latami został w nim kolejno: chirurgiem młodszym (*Assistant Surgeon*), docentem, ordynatorem (*Surgeon*) i ustąpił z niego, otrzymawszy godność konsultanta (*Consulting Surgeon*). W stowarzyszeniu chirurgicznem zajmował stanowisko bardzo wybitne; w r. 1854 zaproszono go do zarządu (*Council*), w r. 1859 mianowano profesorem anatomii i chirurgii, w r. 1867 wybrano na prezesa. Był też chirurgiem (*Surgeon Extraordinary*) królowej Wiktoryi i prezesem towarzystw: lekarskiego, patologicznego i Sydenhamowskiego; na zjeździe londyńskim British Medical Association w r. 1873 przewodniczył działowi chirurgicznemu.—Z prac jego wymienić należy: „A system of operative surgery etc." (Londyn 1835); „On the distribution and probable function of the influence of mechanical and physiological rest in the treatment of accidents and surgical diseases and the diagnostic value of pain" (tamże 1861 i dwa wydania późniejsze). Oprócz tego ogłosił wiele prac drobniejszych w „Guy's Hospital Reports", których był współredaktorem, oraz w „Medico-Chirurg. Transactions", w „The Lancet" i w innych jeszcze wydawnictwach.—Por. „British Med. Journal" (r. 1878, T. II str. 456) i „The Lancet" (r. 1878, T. II str. 460). Dr J. P.

Hilty Karol, prawnik i polityk szwajcarski (* 1833 w Chur); 1855 adwokat tamże, od r. 1874 profesor prawa państwowego i międzynarodowego w Bernie. Od r. 1890 członek rady narodowej. Prace ważniejsze: „Vorlesungen über die Politik der Eidgenossenschaft" (1875); „Ideen und Ideale schweizerischer Politik" (1875); „Öffentliche Vorlesungen über die Helvetik" (1878); „Das Referendum im schweizerischen Staatsrecht" (w Archiv. f. öffentliches Recht II); „Die Neutralität der Schweiz in ihrer heutigen Auffassung" (1889); „Die Bundesverfassungen der schweizerischen Eidgenossenschaft" (1891). Od r. 1886 wydaje rocznik „Das politische Jahrbuch der schweizerischen Eidgenossenschaft", i ogłosił w nim cały szereg rozpraw politycznych

Digitized by Google

i historycznych (ostatnio, jako odbitkę z tego wydawnictwa, ogłosił rzecz „De Senectute" i „Frauenstimmrecht" Bern 1900). Jest też autorem optymistycznej, popularnej i głośnej, książki o szczęściu („Das Glück", 2 części, 1891 i 94, 5 wydań). S. P.

Himalaje („dziedzina śniegu"), góry w Azyi, najwyższe na ziemi, stanowiące granicę między Indostanem i Tybetem, rozciągają się od wyłomu Indu, który je dzieli od gór Hindukuh, do wyłomu Bramaputry, która je znowu dzieli od gór południkowych, Indochińskich. Długość H-ów wynosi 2 400 km., szerokość wszędzie prawie jednakowa: 220 kilometrów. Obszar 650 000 kilometrów □. Są to góry fałdowe, wygięte w łuk otwarty ku północy. Jak wiele gór fałdowych, H. posiadają pas środkowy, złożony z gnejsów, do którego z północy i połud. przypierają pasy skał osadowych paleozoicznego i mezozoicznego wieku; na północy po starych łupkach krystalicznych następują czerwone łupki kambryjskie, kwarcyty i koralowe wapienie syluryjskie, krynoidowe wapienie i białe kwarcyty węglowe, wapienie, dolomity i zielone łupki tryasu, wreszcie wapienie białej jury i kredy. Wszystkie te skały ograniczone są na skrajach gór, na północy i południu osadami trzeciorzędowemi, mianowicie eocenicznemi. Warstwy składające H. są w wysokim stopniu sfałdowane. Siła fałdująca, jak wogóle w Azyi środkowej, miała kierunek z północy na południe, fałdy zostały nasunięte na warstwy równiny Indostanu. Szczególniej wielkie zaburzenia tektoniczne występują w górach Solnych (Salt Range) trzeciorzędowego wieku nad średnim Indem. Góry te, obfitujące w sól, ciągną się od gór Afganistanu przez Indus do H-ów, i wypełniają przestrzeń między Indem i jego dopływem, Dżylamem, na południe Rawal Pindi. Przypatrując się bliżej stosunkom stratigraficznym H-ów, możemy, z pewnem zresztą uogólnieniem, rozróżnić z południa na północ pięć pasów: 1) pas południowy na 135 km. szeroki, złożony w południowej części wyłącznie z trzeciorzędu, następnie z gór paleozoiczno-mezozoicznych, do 3000 m. wysokich; 2) pas gnejsu, na 23 km. szeroki, najwyższy grzbiet gór; 3) znów pas skał paleozoicznych i mezozoicznych, na 89 km. szeroki; 4) pas łupków krystalicznych, na 80 m. szeroki; 5) pas trzeciorzędowy eoceniczny, na 30 km. szeroki, w którym przypadają górne biegi Indu i Satledżu; wreszcie poza Indem występują jeszcze 3 dalsze pasy, ale tylko w części zachodniej; tworzą one góry Karakorum.

Pod względem *orograficznym* da się przeprowadzić podział prostszy na 3 łańcuchy: łańcuch centralny i dwa łańcuchy skrajne: północny i południowy. Do roku 1865 panowało mniemanie, że wszystkie wysokie szczyty H-ów leżą na bocznych odroślach („ostrogach") łańcucha głównego. Ale badania Strachey'a i Stoliczki wykazały, że szereg najwyższych szczytów H-ów przypada wzdłuż centralnego łańcucha gnejsowego, oddzielonego od południowych przedgórzy dolinami podłużnemi dopływów Gangesu i Indu. Na północy centralnego łańcucha gnejsowego występują też łańcuchy równoległe aż do górnego Indu i Bramaputry; dział wodny wszakże nie leży ani na łańcuchu centralnym, ani na żadnym z północnych, ale przechodzi poza H. na Karakorum i wnętrze Tybetu. Już w 1818 r. Herbert przekonał się, że trzy wielkie rzeki H-ów: Indus, Satledż i Bramaputra nie wypływają z najwyższego łańcucha, lecz na północ od niego; dopiero przecież w najnowszych czasach zbadano, że dział wodny między zlewiskiem oceanu Indyjskiego i bezodpływowemi obszarami Tybetu znajduje się w południowej części tej wyżyny, albowiem Bramaputra otrzymuje wiele dopływów z północy, z Tybetu. Tym sposobem często na ziemi napotykany fakt, iż rzeki przerzynają wpoprzek całe góry, występuje w H-ach na olbrzymią skalę; chociaż, co do Bramaputry, możnaby powiedzieć, że ona raczej omija H. niż je przerzyna, albowiem na wschód od niej, wmiejsce równoleżnikowego rozciągu himalajskiego, występuje południkowy rozciąg łańcuchów Indochińskich. Co zaś do Indu i Satledżu — niewątpliwie tworzą one w H-ach wyłomy. Wiadomo, że przyczyny wyłomów mogą być rozmaite (ob. Doliny); co do wyłomów himalajskich, dawniej skłaniano się do wyjaśnienia ich przy pomocy teoryi Löwla (wstecznej erozyi), z powodu, że rzeki południowego stoku, otrzymując wielką obfitość wód, przynoszonych z oceanu Indyjskiego przez musson południowy, letni, a stąd posiadając wielką energię erozyjną,— mogły przesunąć swe źródła aż na północną stronę gór. W ostatnich jednak czasach dla wyjaśnienia wyłomów himalajskich zwrócono się do teoryi Tietrego (teoryi przepiłowania): rzeki mają tu być starsze od gór i utrzymały swój pierwotny kierunek, wrzynając się coraz głębiej we wznoszące się zwolna wpoprzek nich fałdy. Teorya ta da się napewno zastosować przynajmniej do wyłomów w południowych przedgórzach H-ów, gdyż te składają się ze sfałdowanych osadów rzecznych.

Między północnym i południowym stokiem H-ów zachodzi znaczna różnica orograficzna: kiedy na północy przypierają one do wysokiej na 4000 m. wyżyny Tybetańskiej, to na południe spadają z wysokości 7000, a nawet prawie 9000 m. tak nagle do niziny Indostanu, że najwyższe szczyty są widzialne z niziny, chociaż łańcuch centralny, w którym występują, jest oddzielony od niej przedgórzami. Zresztą odległość tego łańcucha centralnego od niziny jest nieznaczną, nie przenosi w niektórych miejscach 75 km. Szczyty H-ów dosięgają najwyższej na ziemi wysokości. O ile wiemy, najwyższym szczy-

Digitized by Google

tem jest tutaj Mount Everest, leżący we wschodnim Nepalu i wznoszący się na 8840 m.; szczyt ten zwykle utożsamiają ze szczytem zwanym przez krajowców Gauri sankar; jednakże nie jest to rzeczą pewną, jak również i to, czy który ze szczytów himalajskich nie jest wyższy od Everestu. Drugi z rzędu co do wysokości szczyt wznosi się w górach Karakorum; szczyt ten, błędnie nazwany Dapsang, jest oznaczony przez geometrów indyjskich na mapach szczegółowych przez K_2, i wznosi się na 8620 m. W samych H-ch drugim po Evereście szczytem jest Kandżynszynga, wznoszący się do 8590 m., na granicy Nepalu i Sikkimu; trzecim z rzędu jest Dhaulagiri, 8180 m. wysoki, w zachodnim Nepalu. Nie ulega jednak wątpliwości, że znajduje się jeszcze wiele innych szczytów, przenoszących 8000 m. Prawie cały łańcuch centralny jest wzniesiony ponad 6000 m., z bardzo nielicznemi przerwami. Najwyższe części leżą między źródłowemi jeziorami Satledżu i jego wyłomem, oraz między Daulagiri i wschodnim krańcem gór. Przejścia himalajskie wznoszą się około 5000 m.; najwięcej ich znajduje się w części wschodniej gór, która jest dostępniejszą od zachodniej, ale i tutaj przejścia są trudne, wąwozowate, w głębiach wąwozów szumią potoki, tak, iż drogi muszą być prowadzone wysoko nad dnami dolin, gdzie niema dla nich dość miejsca. H. są ubogie w jeziora, które nadają tyle wdzięku Alpom, wodospadów też prawie niema: albowiem wobec wielkiej obfitości deszczów siła erozyjna potoków była bardzo wielka, łożyska zostały wyrównane, wodospady znikły, jeziora spłynęły. Jeziora występują głównie na stoku północnym, ubogim w opady, wyjąwszy kotlinę Kaszmiru, gdzie w dolinie Srynagar rozlewają się jeziora z pływającemi ogrodami. Tutaj, jak i w innych miejscach H-ów, jeziora były niegdyś obszerniejsze: prawdopodobnie cała kotlina Kaszmiru stanowiła niegdyś jedno wielkie jezioro, jak również kotlina Katmandu; wogóle w Nepalu dawne kotliny jeziorne występują tak często, że krajowcy oznaczają je osobnem mianem: Tal albo Tar. Wzdłuż ich zboczy ciągną się tarasy nadbrzeżne oraz stare moreny; pierwsze świadczą o dawnem wypełnieniu wodą, drugie—o większem niegdyś rozprzestrzenieniu lodowców. Na stoku północnym najwięcej, jak się zdaje, jezior występuje na granicy między Sikkimem i Tybetem, gdzie gromadzą się one na wysokości przeszło 3000 m., świadcząc o dawnej epoce lodowej. Najsłynniejszemi z jezior północnego stoku są tak zwane „jeziora święte" w Rakus-Tal i jezioro Mansaraur, z którego wypływa Satledż; leżą one na wysokości 4650 m. między północnym łańcuchem H-ów i łańcuchem sąsiednich gór tybetańskich Gangri; są to jeziora słodkie, kiedy reszta jezior północnego stoku należy przeważnie do słonych. Linia śnieżna w H-ach przedstawia wielką osobliwość: na cieplejszej, południowej, stronie leży niżej niż na północnej; jest to skutek obfitszych opadów strony południowej. Na stronie południowej wysokość linii śnieżnej wynosi 4940 m., na północnej—5300 m. Nierzadko też na zachodnim stoku szczytów linia śnieżna sięga niżej, niż na wschodnim; zjawisko to tłómaczy się znów zmiennością zachmurzenia w ciągu dnia: rano jest jaśniejsze, niż popołudnie. Z powodu obfitości śniegów H. posiadają wielkie lodowce, które schodzą do wysokości 3500 m., a jeden z nich, lodowiec Biafo, nawet do 3000 m. Największe lodowce posiada jednak Karakorum.

Północna, tybetańska, strona H-ów, nosi zupełnie inny charakter niż południowa, indyjska. Strona północna jest pustynna, skalista, naga; nad tą pustynią skalistą sterczą błyszczące szczyty śnieżne; na otaczających je równinach z jeziorami słonemi pasą się stada dzikich yaków i innych tybetańskich stepowców, a nad rzadko rozrzuconemi wstęgami rzek ugrupowały się małe miasteczka i klasztory. Na stronie południowej widok jest zupełnie inny: od 3000 m. w dół pokrywa góry olbrzymia szata lasów, zmieniająca się stopniowo od górskiej do zwrotnikowej; u stóp gór, w błotnistym pasie Tarai, porastają gęste krzaki i trawy. Za tym pasem dopiero występuje żyzna równina Gangesu. Powyżej 3000 m., ponad krainą lasów rozciąga się kraina łąk alpejskich, utkana wspaniałemi kwiatami, z rododendronem, olbrzymim rabarbarem, różami i berberysem. Powyżej 5000 metrów napotyka się już prawie tylko mchy i porosty. Kontrast między północą i południem H-ów maluje podróżnik angielski Shaw w następujący sposób: „Na południu olbrzymie łańcuchy górskie są pokryte wiecznemi śniegami, poorane lodowcami; szczyty wynurzają się z bujnych lasów, otulających ich stoki. Między niemi zbiegają ku dołowi głębokie wąwozy, których zbocza opadają stromo i po których dnie płyną wielkie rzeki. Jest to krajobraz alpejski. Jeżeli jednak przejdziemy na stok północny, to wkroczymy w kraj zupełnie inny—kraj, w którym wszystkie doliny i wąwozy są wypełnione rumowiskiem, sięgającem prawie do szczytów gór. Luki między górami nie są zajęte przez swe niezgłębione wąwozy, których ściany ku dołowi tak się zbliżają, iż zaledwie pozostawiają miejsce na rzekę, lecz przez szerokie wyżyny kamieniste, zpośród których szczyty łańcucha wznoszą się tylko jako nieznaczne, faliste wyniosłości. Linie poziome przeważają nad pionowemi. Doznajemy takiego wrażenia, jak ktoś, coby z katedry gotyckiej wstąpił do Partenonu. Przytem susza wycisnęła swe piętno na krajobrazie; niema tu wielkich pól śnieżnych, któreby zasilały rzeki, nie padają ożywcze deszcze, któreby obdarzały kraj szatą zieleni". Lecz nietylko między północą i południem, także między zachodem i wschodem H-ów istnieją wielkie różnice, zwłaszcza co się tyczy

Digitized by Google

roślinności. Z powodu większej suchości klimatu na zachodzie lasy są tam rzadsze niż na wschodzie, a i skład ich florystyczny jest inny. Granica obu obszarów leśnych leży nieco na wschód od Katmandu. Różnicę krajobrazową obu krańców gór Himalajskich maluje H. Schlagintweit następującemi słowy: „Widoki śnieżnych szczytów i grzbietu firnowego we wschodnich częściach Himalajów, w Sikkimie, są daleko potężniejsze, nie mają równych sobie na ziemi. Uderza tu szczególniej kontrast między wysokością mas śnieżnych i firnowych głównego grzbietu z jednej, a głębokością dolin z drugiej strony; kontrast ten występuje szczególniej ostro na wiosnę, gdy zieleń dolin barwi się wspaniale kwiatami. W okolicach Simli, wogóle w całych Himalajach zachodnich występuje natomiast inny element krajobrazowego piękna, mianowicie: większe obszary gór średnich o łagodnych konturach i światłocieniach. Korzystną jest też tutaj okoliczność, że suchszy klimat pozwala nam całemi tygodniami napawać się wdziękami krajobrazu, kiedy w mglistych Himalajach wschodnich ogranicza on nasze wrażenia do czasu znacznie krótszego".

Himalaje Zachodnie. Na wschód od krain Czytralu i Jassinu, leżących w północno-wschodnich częściach Hindukuszu, wstępujemy w górski świat Himalajów, których łańcuchy ciągną się stąd ku południo-wschodowi. Rozpatrując naprzód część tych gór między wyłomami Indusu i Satledżu, znajdujemy tu łańcuch główny, ciągnący się od szczytu Chagan przez Kolahor, Ser i inne, do Gya i Leo Porgial; łańcuch ten posiada strome szczyty, pola śnieżne, lodowce, lesiste stoki, zwrócone ku Indostanowi, a nagie, pustynne—ku Tybetowi. Przez północo-zachodnią część tych gór przerzyna się Indus, biorący początek na ich północnym stoku, na wysokości przeszło 6 000 m., i płynący z początku ku północo-zachodowi przez pustynną dolinę Tybetu; w wyłomie przyjmuje kierunek południowo-zachodni i z wysokości 1 500 m. spada do 350 m. pod Attokiem, gdzie wypływa na równinę; wyłom jest niedostępnym, prawie niezamieszkanym wąwozem. Powyżej wyłomu, nad górnym Indusem do Ladaku, rozciąga się Baltistan, górska kraina bez wszelkich wyżyn, złożona tylko z gór nagich i dolin o zboczach stromych, skalistych. Dna dolin wielkich rzek zniżają się tu na 2 500 m., a nawet tylko na 2 000 m. nad powierzchnią morza, możnaby się więc tu spodziewać pięknej roślinności drzewnej: wbrew temu niema jej tu prawie wcale, a na stokach od 2 000—3 000 m. niema często ani jednego drzewka; powyżej zaczyna się kraina krzaków. Z tą nagością stromych, skalistych zboczy dolinowych miły kontrast stanowi zieleń drzew owocowych, otaczających tutejsze wsie. Między górnym Indusem i głównym łańcuchem H-ów leży obszar poczęści bezodpływowy, który swemi jeziorami słonemi przypomina już Tybet; jest to kraina Rupczu z jeziorami: Tso Moriri, Tso Gyagar, Mure Tso, Haule Tso i Tso Gam; wszystkie one leżą na wysokości 4 000 — 5 000 m. Poziom wody tych jezior w różnych porach roku ulega zmianom: przy końcu czerwca, podczas tajania śniegów, wzbierają one aż do końca lipca, poczem silne parowanie wywołuje obniżenie poziomu aż do nastąpienia mrozów; okolice ich są prawie zupełnie pozbawione roślinności. Nagromadzenie soli w tych jeziorach jest niekiedy bardzo znaczne. Niemniej smutny jest krajobrazowy charakter obszaru leżącego na zachód od Rupczu, nad rzeką Sarap, należącą do dorzecza Indusu: kotlina Padun albo Padam w krainie Zaskar jest dnem dawnego jeziora, które spłynęło wskutek erozyi odpływu. W pobliżu tej kotliny leży stara morena lodowca Haptal; niezwykle wysokie przejścia (5 500 m.) prowadzą stąd ku południu. Wilgotniejszą i lepiej uposażoną w roślinność jest dalej na północo-zachód leżąca dolina Suru, w prowincyi Dras, z miastem Kargil, gdzie lesiste góry wznoszą się nad pięknemi zielonemi dolinami. Przeszedłszy główny łańcuch H-ów na południe, znajdziemy się w powabnej krainie Kaszmiru. Jest to dno dawnego wielkiego jeziora słodkowodnego; silnie ograniczona dokoła górami, kotlina Kaszmiru ma przeszło 70 mil angielskich długości i przeszło połowę tego—największej szerokości. Piękność tutejszego krajobrazu polega głównie na tem, że często ponad uprawną krainą pól ryżowych i sadów owocowych wznoszą się pojedyńcze góry śnieżne; gra barw kaszmirskiego krajobrazu zbliża go do środkowo-europejskiego, ale wskutek silniejszego oświetlenia i ciemniejszego lazuru powietrza ma natężenie większe, co znów przypomina niebo Italii. Pozostałe jeszcze tu i owdzie znaczne szczątki dawnego jeziora błyszczą silnie, jak zwierciadła pod promieniami zwrotnikowego słońca. Są to słynne jeziora Kaszmiru: piękne Vular i jeszcze piękniejsze — Szyngar, z których pierwsze leży w części północno-zachodniej, a drugie w środku kotliny. Na jeziorze tem znajduje się malownicza wyspa oraz pływające ogrody. Kotlinę Kaszmiru przepływa rzeka, która następnie przerzyna się przez góry i wpada do Dżylamu, należącego do systematu Satledżu. Satledż wypływa ze „świętych jezior" Mansaraur i Rakus-Tal, w jednem z miejsc najświętszych, według mitologii Hindów: w pobliżu indyjskiego Olimpu, góry Meru. Jeziora te leżą na północnym stoku drugiego łańcucha himalajskiego, między nim i łańcuchem Gangri oraz Kailas, który je oddziela od Indusu; wschodnie z tych jezior Mansaraur, leżące na wysokości 4 660 metrów, jest okrągłe, zachodnie zaś, Rakus-Tal — podłużne; oba są jeziorami stepowemi o zmiennym poziomie wód. Wypłynąwszy z tych jezior Satledż, płynie z początku na północo-zachód doliną podłużną, a następnie zwraca się

Digitized by Google

na zachodni południo-zachód i przerzyna się przez góry; wyłom ten leży w krainach Kanaur i Bisser. Pod Rampurem śnieżne szczyty wznoszą się jeszcze do wysokości 6 000 m., ale zbocza doliny są pokryte lasami i pastwiskami; wreszcie jednak spadają ku rzece stromo. Na południe wyłomu leży słynna stacya lecznicza Simla, na wysokości 2 200 m., na przedgórzach H-ów. Druga stacya lecznicza, Naini-Tal, leży dalej ku południo-wschodowi, na północ od Baraily, za źródłowiskami Dżamny i Gangesu, z których pierwsza wypływa ze szczytu Dżamnotri, a druga z lodowców Bhagiratri i Aluknunda, w pobliżu wysokiego zlodowaciałego przejścia Ibi Gamin. Obie te rzeki, płynąc z początku równolegle ku południo-zachodowi, przerzynają się przez przedgórza H-ów; następnie skręcają się ku południo-wschodowi, tworząc łuki otwarte ku północo-wschodowi. Temuż samemu prawu ulegają dalej ku południo-wschodowi wypływające rzeki: Ganga i Gogra, dopływy Gangesu. Gogra, której źródła leżą niedaleko na południe od „świętych jezior", przecina prawie całe H., jak również rzeka Gandak (dopływ Gangesu), wypływająca z Dhaulagiri. Ze szczytem Dhaulagiri wstępujemy do H-ów wschodnich.

Himalaje Wschodnie. Na wschód od śnieżnego szczytu Dhaulagiri (8 176 m.) i rzeki Gandak rozciąga się kotlinowata wyżyna Katmandu, około 1 300 m. wysoka, dno dawnego alpejskiego jeziora. Kotlina ta, pokryta roślinnością podzwrotnikową, z polami ryżu i plantacyami herbaty, podczas gdy otaczające ją góry pokrywają lasy iglaste, odznacza się, podobnie jak kotlina Kaszmiru, wielką pięknością krajobrazową. Na wschód stąd, a na północ od doliny Koszi (dopływ Gangesu) wznosi się najwyższa wzgórzystość na ziemi, śnieżna grupa szczytów wschodniego Nepalu, a śród nich wspomniana Mount Everest. Na wschód od Mount Everestu przerzyna H. rzeka Arun (dopływ Koszi), wypływająca z Tybetu, a na wschód od niej wznosi się drugi szczyt, a raczej grupa szczytów, Kandżynszynga (8 580 m.), wyglądająca jak olbrzymia, biała ściana, spadająca ku kotlinie firnowej. Na południe od Kandżynszyngi leży, już w Sikkimie Dardżyling, znana stacya lecznicza na 2 180 m. wysokości; stacya ta leży już na średniem piętrze H-ów, otoczona plantacyami kawy, herbaty i drzew chinowych; z okolicznych gór widać cały łańcuch śnieżny od Everestu do Dżamalari w Butanie (7 300 m.). W widoku tym uderza szczególniej kontrast między oślepiającą białością morza firnowego, zasilającego największą grupę lodowców na ziemi, i ciemnemi przedgórzami, pokrytemi od stóp do grzbietu nieprzerwaną szatą wysokopiennych lasów. Na wschód od Dardżylingu rzeka Tista (dopływ Bramaputry), biorąca początek w Tybecie, przerzyna H. Sikkimu. Od wyżej wzmiankowanego szczytu Dżamulari rozpoczynają się H. Butanu, które pod względem krajobrazowego charakteru przypominają Alpy, szczególniej z powodu poprzecznej, tarasowatej budowy dolin ze śladami dawnych jezior. Ograniczenie H-ów od wschodu tworzy, jak wiadomo, dolina Bramaputry, dalszy ciąg ograniczającej je od północy rzeki Sangpo, która wypływa na wschód „świętych jezior", dających, jak wyżej wspomnieliśmy, początek Satledżowi; dział wodny jest tu mało wybitny, dolinowy, ze względną wysokością nieznaczną, ale z bezwzględną dosięgającą 4 760 m. Sangpo płynie ku wschodowi, ograniczając z północy wschodnią część Himalajów, podobnie jak górny Indus—zachodnią, oddzielając H. właściwe od gór Tybetańskich tegosamego rozciągu, mianowicie od gór Gangri, podobnie jak Indus od Karakorumu. Sangpo, podobnie jak Indus, zwraca się w końcu ku południu (południo-wschodowi) i pod nazwą Dihong toruje sobie drogę między H-ami z rozciągiem wschodnim i górami Tybetańsko-Indochińskiemi o rozciągu południowym; bieg ten wśród gór, z powodu ich niedostępności oraz dzikości mieszkańców, jest nieznany. Po przejściu gór rzeka wstępuje na nizinę Indostanu, do Assamu, przyjmuje z lewej strony Dibong i Lohit, zwraca się ku południo-zachodowi pod nazwą Bramaputry, dążąc ku Gangesowi i ograniczając, podobnie jak on, swą doliną Himalaje z południa.

Mieszkańcy gór Himalajskich na północnym stoku należą do ludów Tybetańskich; one też zamieszkują wschodnią część H-ów oraz wysoką ich część środkową od Butanu do Sadaku, południowe zaś stoki H-ów zamieszkują ludy aryjskie oraz autochtoni, noszący specyalnie miano Ludów Himalajskich (ob.). — Sievers „Asien". W. N.

Himalajskie ludy, pierwotni mieszkańcy południowego stoku Himalajów, należący do rasy mongolskiej. Stoją oni na nizkim stopniu kultury, prowadzą życie pasterskie, nie ulegli wpływowi buddyzmu. Do ludów tych należą następujące plemiona, idąc od wschodu ku zachodowi: Lepcza w dorzeczu Tisty, w zachodnim Butanie i wschod. Nepalu; Kiranti i Limbu w dorzeczu Koszi (Kausiki) i w Sikkimie; Murmi i Nevar w górach Nepalu, między Koszi i Gandakiem; Gurung, Magar i Sunwar w dorzeczu Gandaku. Dalej na zachód aż do Gilgitu (prawy dopływ Indusu) mieszkają pokolenia mieszane. Ludy Himalajskie pod względem fizycznym odznaczają się wysokim wzrostem, czaszką szerszą niż u Hindów, wargami grubemi, lecz nie wywiniętemi, oczami skośnemi, nosem przy nasadzie spłaszczonym, włosami na głowie obfitemi, na brodzie — skąpemi, pierśmi szerokiemi, budową ciała silną. Pod względem językowym należą te Ludy Himalajskie do ludów jednosylabowych. — Dalton „Ethnology of Bengal" (Kalkuta 1872); Hodgson „Essays on the language, literature and religion of Nepal and Tibet"

Digitized by Google

(Londyn 1874); Hooker J. D. „Himalayan Journals" (Londyn 1854—5, wyd. 2-e tamże 1891, 2 tomy). W. N.

Himantarium, rodzaj krocionogów (*Myriapoda*), do rzędu *Chicopoda* (Ostrorożne), do rodziny *Geophilidae* (Ziemiszki) zaliczony. Do rodzaju tego należą największe ze znanych dotychczas ziemiszek; posiadają one od 97 do 173 par nóg, spotykają się przeważnie w okolicach nadśródziemnomorskich. *H. Gabrielis* L. dochodzi do 190 mm. długości i około 4 mm. szerokości, miewa 173 pary kończyn. K. K-ó.

Himantia Pers., Wiązkowiec. Grzyby należące do tego skupienia odznaczają się bardzo rozgałęzionemi, licznemi i daleko sięgającemi, pędami, z których młodsze zrastają się, tworząc płatki podobne do skóry. *A).* Rozmaicie zabarwione Wiązkowce: W. brunatny *(H. rubiginosa)*, bardzo miękki, czerwono-bury, kosmaty, o rozgałęzieniach szeroko rozścielających się, dość grubych, zupełnie okrągłych. W. domowy, zwany inaczej grzybem drzewnym *(H. domestica)*, dochodzi znacznej wielkości; koloru fioletowo-brunatnego, miękki, oddzielne rozgałęzienie połączone skórkowatą tkanką. Niszczy wiązania drzewne, belki, podłogi i t. p. w domach mieszkalnych. W. piwniczny *(H. cellaris)*, duży, bardzo gałęzisty, kosmaty, czarno-brunatny; na ścianach w domach murowanych. *H. flabellata* i *umbrina*—na pniach drzewnych; pierwszy dochodzi ogromnych rozmiarów w Anglii (2—3 stóp w średnicy). W. różowy *(H. rosea)*, promienistej budowy, koloru różowego; na korze świerków i jałoweców. Na pniach drzewnych pasożytują również *H. helvola* i *H. dendritica*. *B).* Z gatunków białych, rosnących na liściach wymienimy następujące: W. pierzasty *(H. plumosa)* tworzy białe, okrągłe plamy na opadłych liściach dębowych. W. miękki (*H. Tela* Pers.), bardzo gałęzisty i delikatny, jakby mąką posypany, podobny zdaleka do pajęczyny. Pokrywa zwykle do połowy opadłe liście. H. błyszczący *(H. niteus)*, biały, błyszczący, kruchy, o włóknach ściśle pozrastanych; znajduje się jesienią na kupach półprzegniłych liści. *H. pulchella*, bardzo delikatny, błyszcząco-biały; na żywych liściach róży *(Rosa gallica)*. *C).* Między korą i bielem próchniejącego drzewa rosną: W. kędzierzawy *(H. fimbrata* Pers.), o długich, białych, pierzastych rozgałęzieniach — i W. podkorny *(H. subcortialis* Pers.), za młodu kosmaty, o włóknach białych, rozbiegających się promienisto w różnych kierunkach, zrastających się następnie w jedną skórzastą narośl. W. Z.

Himantoglossum Spr. *(Loroglossum)*, Poczwarnik. Rodzaj roślin, należących do rodziny Storczykowatych *(Orchideae)*. W środkowej Europie, mianowicie na Morawach, rośnie gatunek *H. hircinum* (synonimy: *Orchis hircina* Scop. i *Satyrium hircinum* L.), odznaczający się trójdzielną wargą koronową, o kosmatej linii środkowej przy nasadzie, o sierpowatych bocznych płatkach, bardzo długich, dwudzielnych płatkach środkowych i wyraźnym podwójnym naroście przy nasadzie. W Anglii i w południowej Europie rośnie gatunek bardzo podobny do poprzedzającego: Dwulistnik, *H. anthropophorum* Spr. (synonimy: *Ophrys anthropophora* L. i *Aceras anthropomorpha* R. Br.). W Alpach Piemonckich rośnie *H. parviflorum* Spr, a w Hiszpanii *H. satyrioides* Spr. W. Z.

Himation, strój Greków starożytnych, noszony przez młodzież płci obojej powierzch chitonu, od którego był krótszy, sięgający tylko do kolan. Stanowiła go podłużno-kwadratowa płachta wełniana, którą przywdziewano na plecy a rogi jej przerzucano przez barki i obwijano niemi ramiona, któremi przytrzymywano je na piersiach, starając się, aby zarzutka ta układała się w piękne draperye. Kobiety często osłaniały H-em głowę, a zwyczaj wymagał tego, aby w nim ukrywały ręce. R.

Himeji, miasto w Japonii, w południowej części wyspy Nipon, na prawym brzegu rzeki Jehikawa, niedaleko jej ujścia do morza; miasto główne prowincyi Harima, stacya kolei żelaznej Osaka-Okayama. W poblizkich górach na północy leży miasto górnicze Ikum. Słynne wyroby skórzane. Około 30000 m-ców. W. N.

Himera, nazwa w starożytności dwóch rzek na wyspie Sycylii, dzisiejszych Fiume Grande i Fiume Salso.

Himera, miasto staro-greckie, na brzegu północnym Sycylii, nad rzeką tegoż imienia (dziś Fiume grande), założone około r. 648 przed Chr. przez Jończyków z Zankle i Doryjczyków z Syrakuz, dostało się pod panowanie Tyrana Terillosa, który, wygnany przez Therona, tyrana agrygenckiego, wezwał był na pomoc Kartagińczyków. Ci r. 480 przysłali mu 300000 swojego wojska, pod wodzą Hamilkara, lecz Theron, wsparty przez Gelona z Syrakuz, poraził ich na głowę, prawdopodobnie tegoż dnia, w którym Grecy pobili Persów pod Salaminą. Theron więc został panem H-y i oddał ją w zarząd synowi swemu, Thrasydaiosowi, który po śmierci ojca objąwszy panowanie nad Agrygentem i H-ą okrutnie ją uciskał; ale został wreszcie wygnany przez tyrana syrakuzańskiego, Hieroona, roku 472. Odtąd H. przez czas długi cieszyła się pokojem i dobrobytem, aż póki w r. 409 nie zburzył jej do szczętu wnuk Hamilkara, Hannibal, biorąc pomstę za klęskę swego dziada. Ruiny pod Buonfornello. R.

Himerios, sofista grecki (* w Prusie w Bitynii w Azyi Mn.—† w Atenach). Życie jego oznaczają na lata 315—86 po Chryst. Kształcił się w Atenach, i tam później nauczał retoryki. Julian Apostata wziął go do siebie na pisarza przybocznego. Po rychłem ustaniu tego sekretaryaku H. wrócił do zajęć retora nauczającego. Miał

Digitized by Google

wielki wśród współczesnych rozgłos; na jego wykłady śpieszyli zdaleka żądni pięknego stylu i wymowy. W tłumie swych uczniów liczył H. także takich mężów, jak Grzegorz z Nazyanzu i Bazyli Wielki. — Utrzymały się w całości 24 jego mowy, nadto zebrano nieco ułamków z ćwiczeń szkolnych, z mów okolicznościowych, z wykładów. Wartość dla historyi literatury te zabytki twórczości i wiedzy H-a mają głównie przez liczne wtręty i przytoczenia z dawniejszych retorów i poetów greckich, zwłaszcza z liryków. Puściznę H-a wydali: Wernsdorff (Getynga 1790); Dübner (Paryż 1849).— „Meyers Conv. Lex."

Himerios, wódz bizantyjski w wieku X. Odegrał za rządów Leona VI (886 — 912) rolę wybitną, dzięki pokrewieństwu z Zoe Karbonopsiną, czwartą żoną cesarza; był w łaskach na dworze i doszedł do wysokich godności. Dowodził kilku wyprawami przeciwko Arabom; Konstantyn Porfirogeneta zostawił nam (Cerim II, 44) ciekawy wykaz potężnych sił zbrojnych, które mu odano pod dowództwo. W 907 roku zdołał pomścić klęskę pod Tessaloniką (904); w 912 został jednak zupełnie zwyciężony w bliskości Samosu. Po śmierci Leona VI wpadł w niełaskę u jego następcy, Aleksandra, który w nim widział osobistego nieprzyjaciela; musiał też szukać schronienia w klasztorze. Po śmierci jednak Aleksandra wrócił do godności i urzędów.—Por. Ch. Diehl w „Grande Encycl." Lamiraulta.

Himiaryci (u greckich pisarzy Homeryci), nazwa ludu w Arabii południ.-zachodniej (w Jemenie i nad oceanem Indyjskim), który wchodził w skład państwa Sabejskiego, lecz w w. III po Chr. wyparł Sabejczyków. H. mieli zupełnie takie same, jak Sabejczycy, i kulturę, i pismo. Państwo ich, lubo po ożywieniu się żeglugi na morzu Czerwonem, a skutkiem tego zmiany dróg handlowych, upadało coraz-to bardziej, trwało jednak do początków w. VI. Około r. 570 opanowali pomorze himiaryckie Persowie, których potomkowie jeszcze niem władali, gdy 630 dostało się pod panowanie Islamu. Język himiarycki, jak się zdaje, mało się różni od sabejskiego: stąd też dawniej pomniki sabejskie uważano za himiaryckie. Należy on do grupy południowej języków semickich i w bliskiem zostaje pokrewieństwie z etyopskim (gheez), ale mniej się zbliża do arabskiego. Badaniem jego zajmowali się Rödiger, Fresnel i inni; w najnowszych czasach J. H. Mordtmann, Prätorius, przed wszystkimi zaś innymi Halevy i Glaser, którzy wiele nowych napisów na miejscu skopiowali. R.

Himilkon. Nazwisko kilkunastu wybitniejszych Kartagińczyków. — 1) H., żeglarz, który zbadał zachodnie brzegi Europy. — 2) H., syn Hannona, który wraz z Hannibalem, synem Giskona, stał na czele wyprawy na Sycylię (406); po 8-u miesiącach oblężenia zdobył Agrygent, zwyciężył tyrana Dionizyusza, wziął Gelę i Kamarynę (405) i zmusił Syrakuzan do płacenia daniny. W 397, gdy Dionizyusz znów za broń pochwycił, H. wylądował w Palermo, zdobył Messynę i zaczął oblegać Syrakuzy; armia jego wyginęła od zarazy morowej, a on sam życie sobie odebrał. — 3) H., jeden z wodzów, którzy zniszczyli armię zostawioną w Afryce przez Agatoklesa.—4) H., kommendant Lilibaeum podczas pierwszej wojny Punickiej. Na czele 10 000 ludzi odpierał ataki 110 000, prowadzonych przez obu konsulów (250); w roku następnym Rzymianie zaniechać musieli oblężenia.—5) H., dowódzca floty, którego Cn. Scipio zwyciężył przy uściu Ebro (217). — 6) H., wielkorządzca Hiszpanii po odjeździe Hasdrubala (207). — 7) H., wódz na Sycylii podczas drugiej wojny Punickiej. Zdobył Agrygent i odpędził Marcella (213), nie zdołał jednak przybyć na odsiecz Syrakuzom; umarł z zarazy (212).—8) H. Fameas, dowódzca jazdy podczas trzeciej wojny Punickiej; przekupiony przez Scipiona, dopuścił się dezercyi (148); senat rzymski obsypał go zaszczytami.

Himly Karol (* w Brunświku d. 30 kwietnia r. 1772—† w Getyndze d. 22 marca r. 1837), lekarz, wielce zasłużony jako okulista. Początkowo kształcił się od r. 1790 w brunświckiem Collegium anatomo-chirurgicum, w r. 1792 zapisał się na wydział lekarski w Getyndze i ukończywszy nauki w r. 1795, mianowany był w Brunświku profesorem kliniki medyko-chirurgicznej. W r. 1801 objął w Jenie katedrę chorób wewnętrznych; w r. 1803 powołano go na dyrektora szpitala uniwersyteckiego w Getyndze. Na stanowisku tem pozostawał do śmierci. Utonął w rzece Leine. H. pierwszy w Niemczech zaczął od r. 1803 wykłady teoretyczne i praktyczne o chorobach ocznych, jego także zasługą jest rozpowszechnienie używania leków rozszerzających źrenicę. Wspólnie z J. A. Schmidtem wydawał „Ophthalmologische Bibliothek" (1802—1807, trzy tomy; IV i V wydał sam w latach 1816 i 1819 p. n. „Bibliothek für Ophthalmologie"). Z licznych prac jego wyszczególnić należy: „Ophthalmologische Beobachtungen und Untersuchungen" (Brema 1801); „Einleitung in die Augenheilkunde" (Jena 1806) i znakomite dzieło „Die Krankheiten und Missbildungen des menschlichen Auges und deren Heilung" (Berlin 1842—1843, 2 tomy), wydane z papierów po nim pozostałych i dopełnione przez syna, E. A. W. H-go (ob.).—Por. „Biogr. Lexikon d. hervorrag. Aerzte" (T. III str. 209). Dr J. P.

Himly Ernest August Wilhelm (* w Brunświku d. 14 grudnia r. 1800—† w Getyndze d. 16 lutego r. 1881), lekarz, syn Karola H-ego (ob.). Wykształcenie zawodowe otrzymał w Getyndze, gdzie w r. 1823 dyplom doktorski uzyskał. Po odbyciu podróży naukowej, blisko dwa lata trwającej, powrócił do Getyngi i w r. 1825 został tam docentem prywatnym, wykładającym

Digitized by Google

fizyologię, anatomię porównawczą i lecznictwo sądowe. W r. 1832 otrzymał katedrę nadzwyczajną. Główną zasługą jego jest wydanie dzieła ojca o chorobach ocznych; przełożył też na język niemiecki wiele dzieł przyrodniczych i napisał: „Beiträge zur Anatomie und Physiologie" (Hannower 1829—31; 2 zeszyty) i „Einleitung in die Physiologie des Menschen" (Getynga 1835).—Por. „Biograph. Lexikon d. hervorrag. Aerzte" (T. III str. 209). Dr J. P.

Himmel Fryderyk Henryk (* 20 listopada 1765 r. w Treuenbrietzen w Brandenburgii— † 8 czerwca 1814 roku w Berlinie), kompozytor muzyczny. Kształcił się w teoryi muzycznej u Neumanna w Dreźnie, następnie we Włoszech. Pierwszą swą operę: „Il primo navigatore", napisał i wystawił w Wenecyi 1794 roku, drugą: Semiramidę — w Neapolu roku następnego. Wróciwszy do kraju, H. został mianowany kapelmistrzem dworu berlińskiego roku 1795. Z jego kompozycyj największego dostąpiła uznania opera „Fanchon" (1804), oraz pieśń „An Alexis". A. Pol.

Himmelsberg (Himmelbjerg), góra w Danii, na półwyspie Jutlandzkim, w prowincyi Aarhuus; do najnowszych czasów była uważana za najwyższy szczyt półwyspu (obecnie zaś przekonano się, że najwyższym jest Eier Bavnehöi), choć wznosi się tylko na 170 m. Widok z tej góry jest rozległy; u podnóża południowego tej „góry niebios" rzeka Gudenaa tworzy dwa znaczne jeziora, poza nią rozściela się rozległa równina wrzosowisk, jezior, lasów, pól uprawnych i wsi; w dali widać kolistą linię morza. W. N.

Hincks Edward, jeden z najstarszych assyrjologów angielskich, który pracował z powodzeniem nad odczytaniem pisma klinowego assyryjskiego (* 19 sierp. 1792 w Cork w Irlandji —† 3 grud. 1866 w Killyleagh, w hrabstwie Down). Od r. 1807 do 1811 odbywał studja w kolegjum ś. Trójcy (Trinity College) w Dublinie; w r. 1829 został rektorem w Killyleagh i na tym stanowisku pozostał do śmierci (1866). Od r. 1833, w ciągu lat przeszło dwudziestu, zajmował się studjami hjeroglifów egipskich i badaniom tym poświęcił dwanaście rozpraw, zamieszczonych w „Dublin-University Review" i w pamiętnikach akademji irlandzkiej (Memoirs) do r. 1854. Odkrycia poczynione w Niniwie zwróciły umysł H-a do badań assyryjskiego pisma klinowego i na tym polu od r. 1846 osiągnął ważne dla nauki wyniki. Udowodnił mianowicie po raz pierwszy charakter zgłoskowy pisma assyryjskiego, odczytał imiona królów: Sanheriba i Nebuchadnezara, oraz mnóstwo innych nieassyryjskich imion własnych, objaśnił wiele wyrazów i wyrażeń, tudzież niektóre pytania historyczne i archeologiczne; roztrząsania te umieszczał w wydawnictwie „Transactions of the Royal Irish Academy" (1846—1866). Liczne prace H-a, dotyczące języka, historji i archeologji, wymienione są w „Transactions of the American Oriental Society" (1888 str. 23 nst. i 192 nst.). Z pomiędzy nich szczególnie ważne w historji nauki są: rozprawa o słowie assyryjskim: „On Assyrian verbs", drukowana w «Journal of Sacred Literature» (1855—56), i rozprawa o gramatyce assyryjskiej: „Specimen chapters of an Assyrian grammar", ogłoszona w «Journal of the Royal Asiatic Society». A. A. K.

Hincza Marcin, kaznodzieja polski ze zgromadzenia Jezuitów, z XVII w., ze szlachty pruskiej pochodzący, człowiek uczony, wielce poważany i pisarz pracowity, był rektorem kollegiów: w Gdańsku, Toruniu, Jarosławiu i Krakowie u ś. Piotra, przełożonym nowicyatu krakowskiego i seminaryum w Wilnie i Krakowie. Po dwa kroć prowincyałem prowincyi polskiej obierany, umarł w Poznaniu 1667 r. Zostawił w druku liczne bardzo pisma, nietyle treścią, ile pięknością i czystością języka odznaczające się, co jest rzeczą rzadką u współczesnych mu kaznodziejów. Dzieła te są następne: „Król bolesny Jezus Chrystus opisany, przydana jest i zabawa przy Mszey i Komuniey" (Lublin 1631, wyd. 2-e w Krakowie 1635, 3-e tamże 1645; zawiera trzydzieści rozmyślań o Męce Pańskiej, w końcu są modlitwy do odmawiania przy Mszy świętej i Wieczerzy Pańskiej, tłómaczone na język łaciński przez księdza Wojciecha Kortyńskiego, jezuitę); „Dziecię Pan Jezus to jest rozmyślanie o dzieciństwie Pana Jezusowem" (Kraków 1636); „Pląsy Aniołów Jezusowi narodzonemu najświętszego krzyża tańce" (cz. I t-że 1636, cz. II 1638; pląsów tych jest czternaście, każdy zaś ma rycinę kształtnie robioną); „Chwała z krzyża, którą sobie i nam nabył Jezus ukrzyżowany, opisana" (t-że 1641); „Matka Bolesna Maryja to jest tłómaczenie męki Pana Chrystusowej, która boleść Matce ś. zadawała" (t-że 1665, t. I fol., z przecudną na czele rycina przez znakomitego bezimiennego rytownika wykonaną; w przypisaniu Mikołajowi Bieganowskiemu, kasztelanowi kamienieckiemu, powiada H., że ośm tomów dzieła tego do druku przygotował, z których atoli tylko ten pierwszy wyszedł na świat, reszta pozostała w rękopisach); „Głos Pański z Ewangelij adwentowych z naukami i z stosowaniem do Najświętszego Sakramentu" (Wilno 1643). Nakoniec H. przetłómaczył z łacińskiego „Kardynała Ludowisijusza panegiryk ś. Ignacemu Lojoli powiedziany" (Kraków 1633), oraz wydał dwa kazania pogrzebowe.— (Enc. Org.).

Hincze Hieronim, wierszopis polski z pierwszych lat XVII w., uczył się prawa w Poznaniu w kollegium Lubrańskiego i przez wdzięczność dla założyciela tego naukowego zakładu, napisał mu wiersz pochwalny p. t. „Lubrański wskrzeszony" (Poznań 1618, in 4-o); następnie wydał wiersz weselny p. t. „Gamelija na wesele Jadama z Brudzewa Mielżyńskiego i Jadwigi z Chłapowa Zawadzkiej" (Poznań, u Jana Wolraba,

Digitized by Google

1648, in 4-o); wreszcie wiersz pogrzebowy p. n. „Stopnie do sławy na śmierć Jana z Czarnkowa Czarnkowskiego, kasztelana międzyrzeckiego" (tamże 1619), przypisany Zofii z Fulsztyna, małżonce zmarłego. — („Enc. Org.").

Hinczowe stawy (niem. Hinzen-Seen), cztery górskie jeziora w Tatrach wschodnich, w dorzeczu górnego Popradu w dolinie Mięguszowieckiej, na południowym stoku grzbietu (Mięguszowieckiego), na którego stoku północnym leżą Morskie Oko i Rybie Jezioro. Największy z Hinczowych Stawów, Wielki Hinczowy Staw, zajmuje z czterech stawów położenie najpółnocniejsze i najwyższe; według Kolbenheyera leży na wysokości 1966 metrów i posiada obszaru 19.11 hektar.; jest to największe z jezior tatrzańskich na tej wysokości leżące. Z jeziora tego wypływa potok Wielki Hinczowy, przyjmujący z prawej strony potok Mały Hinczowy, odpływ Małego Hinczowego Stawu, i płynie do Popradu. Dwa pozostałe, jeszcze mniejsze, Stawy Hinczowe leżą w kącie między dwoma potokami Hinczowemi. Położenie Wielkiego Hinczowego Stawu u stóp wysokich stromych gór, wśród złomów granitowych, jest dziko malownicze. Z kotliny tego jeziora prowadzą na północny stok gór dwie drogi: jedna ku północo-zachodowi przez przełęcz Koprową, między szczytami Koprowa i Baszty do jeziora Smreczyńskiego, a dalej przez przełęcz Goryczkową do doliny Zakopanego; druga droga przez przełęcz Mięguszowiecką lub Małą Przełączkę (Wilderer Joch) do kotliny Morskiego Oka i Rybiego Jeziora. W. N.

Hind John Russel, astronom (* 1823 roku w Nottingham), został roku 1840 assystentem obserwatoryum w Greenwich, r. 1844 obserwatorem w dostrzegalni prywatnej Bishopa w Regent's Park w Londynie, od roku 1853 do 1892 był naczelnikiem biura rachunkowego wydawnictwa „Nautical Almanac" w Londynie. Odkrył jedenaście drobnych planet, obserwował kilkanaście komet i obliczył ich drogi, opracował dokładne karty nieba w pasie obejmującym ekliptykę, a nadto ogłosił: „The solar system" (1846); „On the expected retourn of the great comet of 1264 and 1656" (1848); „Astronomical vocabulary" (1852); „Introduction to astronomy" (wydanie 3-e 1871; przekład polski Grzmielewskiego, pod tytułem „Początki astronomii", Warszawa 1861). S. K.

Hindeloopen (Hinlopen), miasteczko w hollenderskiej prowincyi Friesland, nad zatoką Zuidersee; mieszkańcy, zajmujący się rybołówstwem i żeglugą, zachowali w ubiorze i języku wiele odrębności. W. N.

Hindenburg Wilhelm (* r. 1799 w Mińsku litewskim—† dnia 18 lutego roku 1877 tamże), lekarz. Do nauk zawodowych przykładał się w Wilnie i ukończył je w roku 1821, poczem zajął się wykonawstwem lekarskiem w gubernii Mińskiej. W roku 1825 został lekarzem powiatowym w Jelnie (gub. Smoleńska); urząd ten sprawował do r. 1833, w którym przeniosł się do Mińska, gdzie zajął stanowisko akuszera przy urzędzie lekarskim; w r. 1840 objął nadto posadę lekarza więziennego. Czas wolny od zajęć urzędowych poświęcał wykonawstwu lekarskiemu, które uprawiał z powodzeniem. Był członkiem Towarzystwa lekarskiego mińskiego i czas niejaki piastował godność prezesowską. W r. 1871 obchodzono uroczyście 50-ą rocznicę działalności lekarskiej jego, a przy sposobności tej mieszkańcy Mińska, by uczcić pamięć jego, ustanowili w miejscowem gimnazyum stypendyum jego imienia.—Por. S. Kośmińskiego „Słown. lek. pols." (str. 171). Dr J. P.

Hindi, dawniej hindui, jest nazwa języka, którym mówi około 100 miljonów mieszkańców, przeważnie niemahometańskich, w północnych Indjach, na wielkim obszarze pomiędzy Himalajami, pasmem gór Windhja, deltą Gangesową i rzeką Satledż. Język ten jest najbardziej rozpowszechniony jako towarzyski i literacki wśród ukształconych warstw w całych Indjach. Jako mowa ludowa H. jest wielkim zbiorem różnych djalektów nowoindyjskich, pochodzenia aryjskiego, które się rozwinęły z djalektów prakryckich czyli średniowieczno-indyjskich (mianowicie z djalektów śauraseńskich), a te znowu powstały z narzeczy staroindyjskich (jak sanskryt i inne). Granice pojedyńczych djalektów całej tej gromady i ich wewnętrznych rozgałęzień nie są naukowo dokładnie określone. Wszystkie djalekty H., podług Hoernlego, najbieglejszego ich znawcy, dadzą się podzielić na dwie główne gromady: zachodnią i wschodnią, z pewnym djalektem pośrednim w krainie baisskiej (na północ od Allahabadu); w gromadzie zachodniej wyróżniają się 4, we wschodniej 3 główniejsze djalekty (między niemi język biharski nazywa się H. wschodnim w ściślejszym znaczeniu). W gromadzie zachodniej, w wiekach średnich, począwszy od w. XI-go po Chr., głównie zaś po zdobyciu indyjskiego państwa Delhi przez Tamerlana, wytworzył się język zwany hindustańskim albo urdu (t. j. język obozowy); pod wpływem mahometańskim, wśród życia obozowego przyswoił on mnóstwo wyrazów perskich i arabskich (40 do 50 proc.), i w piśmiennictwie posiłkuje się pismem perskim, to jest abecadłem arabskim z kilku literami dodatkowemi. Pewne stanowisko przeciwstawne temu językowi w tejże gromadzie zachodniej zajmuje język zwany górnym-hindi, powstały w wieku XIX, za rządów angielskich, na tejże samej podstawie gramatycznej, co średniowieczny język hindustański, z tą wszakże różnicą, że wyrazy obce zastąpione tu zostały sanskryckiemi; słusznie też do pewnego stopnia język H. nazywają nowożytnym językiem hindustańskim. W literaturze język górny-hindi posiłkuje się pismem powstałym z sanskryc-

Digitized by Google

kiego abecadła dêvanâgarî. — Piśmiennictwo w jęz. H., bogate i w piękne obfitujące utwory, rozpoczyna się od w. XII po Chr., jako reakcja przeciw używaniu martwego jęz. sanskryckiego, który dla ogółu stał się już niezrozumiałym; składa się ono w znacznej części z przekładów z sanskrytu, perskiego i arabskiego; w nowszych zaś czasach prócz tego rozwinęło się tam i piśmiennictwo perjodyczne. Stałe przeglądy literackie i prace dotyczące historji literatury i językoznawstwa w zakresie języków hindi i hindustańskiego ogłaszał Garcin de Tassy, orjentalista francuski, zmarły r. 1878 (ob. Encykl. t. 24, str. 656). Z dzieł gramatycznych i leksykalnych ważniejsze są: Forbes „Grammar of the Hindustani language" (wyd. 2-e Kalkuta 1855) i „Hindustani dictionary" (wyd. 2-e tamże 1857); E. Greaves „Grammar of modern Hindi" (Benares 1896, w 8-ce str. 261); Bate „Dictionary of the Hindi language" (Benares 1875); Kellogg „Grammar of the Hindi language" (wyd. 2-e Londyn 1893); Schultze „Grammatik der hindustanischen Sprache" (Lipsk 1894); R. Hörnle „Comparative grammar of the Gaudian languages" (Londyn 1880); Hörnle „Collection of hindi roots with remarks on their derivables and classification" (Kalkuta 1880, w 4-ce); tenże: „A comparative Bihari dictionary" (Kalkuta 1885 i nast.); W. D. Whitney „Study of hindu grammar and the study of Sanskrit. Recent studies in hindu Grammar" (Baltimore 1884 — 95); Platts „A dictionary of Urdu, classical Hindi und English" (Lipsk 1884). Zasługi niemałe około nauki szkolnej języka H. w Indjach położył Leitner, uczony niemiecki. A. A. K.

Hindinberg, herb polski z indygienatu. Na tarczy, w polu czerwonem, na wzgórku zielonym stoi łania, barwy naturalnej, wprawo. Nad hełmem, w koronie szlacheckiej, między dwoma skrzydłami orlemi białemi—takaż łania na wzgórku. Na skrzydłach po trzy pasy czerwone, równoległe. Herb rodziny niemieckiej von Hindinberg, z której Henryk, kanonik warmiński, otrzymał indygienat d. 7 sierpnia 1626 r.—„Metryka koronna" ks. 173, f. 383. D.

Hindley, miasto w angielskiem hrabstwie Lancashire, niedaleko Wiganu; przędzalnie bawełny, kopalnie węgla. Około 20 000 mieszkańców. W. N.

Hindö, przybrzeżna wyspa Norwegii, jedna z grupy Lofotów, ma obszaru 2238 km. □ (40.6 mil □); jest to największa z wysp norweskich. Oddzielona bardzo wązką cieśniną, Raffsund, od lądu ma kształt brzegów bardzo poszarpany, kształt powierzchni górzysty (1000—1500 m.). Mimo wysokiej szerokości geograficznej (po za 68° szer. półn.) mieszkańcy uprawiają jęczmień i kartofle, głównem jednak ich zajęciem jest rybołówstwo. W. N.

Hindostan, Hindustan, półwysep w Azyi, ob. Indostan.

Hindu, Hindowie, mieszkańcy Indyj Wschodnich, ob. Indowie.

Hinduizm, ob. Indowie (religje).

Hindu Kusz albo Hindu Kuh, wielki łańcuch gór w Azyi Centralnej, między rzeką Kabul i górnem dorzeczem Amu Daryi. Jest to część wielkiej „górskiej osi" Starego Świata, która się ciągnie od zachodu na wschód z niewielkiemi przerwami przez całą Europę i Azyę od Pirenejów do Kuen-Lunu. H. swoim krańcem wschodnim przytyka do wyżyny Pamiru, gdzie schodzą się też inne wielkie systematy gór azyatyckich, mianowicie: Kuen-Lun, Karakorum i Himalaje; od tych ostatnich H. jest tu oddzielony wyłomem Indusu, z Karakorumem zaś zrasta się bezpośrednio w przejściu Barogil, prowadzącem z dorzecza Amu Daryi do dorzecza Indu (do Gilgitu) i Kabulu (Czytralu). H. zaczyna się więc na wyżynie Pamiru, pod 37° szer. półn. i stąd ciągnie się ku południo-zachodowi, kończąc się u Koh-i-Baby, pod 35° szer.; długość jego wynosi przeszło 650 km. Północno-wschodni narożnik H. stanowi szczyt Barogil, wznoszący się po zachodniej stronie przejścia tejże nazwy; na południowo-zachodnim krańcu H. wznosi się wspomniany już grzbiet Koh-i-Baba (5 200 m.), tworzący łącznik H. z górami północno-zachodniego Afganistanu, jak Siah-Koh i Sefid-Koh, które ciągną się ku zachodowi przez Chorassan, ulegając znacznemu zniżeniu. H. ku północy spada stromo ku nizinie Turanu, tak, iż miasto Kunduz, oddalone tylko o 180 km. od głównego grzbietu, leży na wysokości zaledwie 150 m.; tymczasem na południe spadek ku wyżynie Iranu, mianowicie ku dolinie Kabulu, jest tak łagodny, że dolina ta, oddalona w swej wyższej części od głównego grzbietu niewiele więcej niż Kunduz, mianowicie około 200 km., wznosi się średnio na 1 500—2 000 m. Tym sposobem H. zachowuje się odwrotnie względem otaczających go równin niż Himalaje: Himalaje od północy przypierają do pustynnej wyżyny Tybetu, a od strony południowej—do niziny Indostanu; H. przeciwnie: od północy przypiera do niziny Turkiestanu, od południa zaś—do wyżyny Kabulu. Ku tej stronie H. wysyła szereg odgałęzień, biegnących mniej-więcej prostopadle do doliny Kabulu; odgałęzienia te są porozdzielane głębokiemi dolinami potoków, spływających do Kabulu. Najważniejszemi z tych potoków, idąc od wschodu ku zachodowi, są: Swat, Kunar albo Czytral, Alingar, Aliszang, Tagau i Pandżyr. Najważniejszym zaś z odgałęzień jest grzbiet Lahori, ciągnący się między dolinami Kunaru i Swatu, niewiele ustępujący w wysokości łańcuchowi głównemu; między tą gałęzią i łańcuchem głównym mieszczą się niedostępne górskie krainy: Kafiristan i Czytral. Przylegająca do tych krain północno-wschodnia część głównego łańcucha H. jest najwyższą jego częścią; tutaj szczyt Tiryczmir w po-

Digitized by Google

bliżu przejścia Nuksan wznosi się na 7 600 m. Część ta posiada liczne przejścia, które, licząc od wschodu na zachód, są następujące: Barogil (3 700 m.), Isztirak, Agram, Nuksan (5 200 m.), Kartaza, Dora (4 000 m.), Andżuman (4 000 m.), Chewak albo Kawak (4 000 m.); ten ostatni, prowadzący do doliny Pandżyru, jest, zdaje się, najdogodniejszy: tędy Aleksander Macedoński wkroczył do Baktryany, a Tamerlan—do Afganistanu. W zach. części H-u, ograniczonej z południa dolinami Pandżyru i Gorbendu, leżą przejścia następujące: Szetal, Sar-Alang (4 000 m.), Parwan, Kuszan (4 500 m.) i Girdżak. Szczyty w tej części gór dochodzą 6 000 m. Od szczytu, zwanego specyalnie Hindu-Kusz, dosięgającego jeszcze 6 000 m., ku Koh-i-Babie góry się zniżają, jednak przejścia, prowadzące tu z Kabulu do doliny Bamianu, trzymają się jeszcze na wysokości między 3 300 i 3 900 m.—Pod względem składu petrograficznego w H-u występują granity, gnejsy, skały paleozoiczne, mezozoiczne i wybuchowe; ze skarbów mineralnych, mało znanych, zasługują na uwagę turkusy, lapis-lazuli i rubiny. W. N.

Hindustański język (albo hindustani) jest jednym z djalektów zachodnich języka hindi (ob.), powstałym wskutek zmieszania się tego języka z mową perską mahometańskich zdobywców Indji północnych. Różni się też głównie od języka hindi obfitością wyrazów perskich i arabskich (tureckich), które przejął z języka przybyłej ludności; prócz tego różni się znakami zewnętrznemi czyli pismem, język bowiem hindustański posługuje się pismem perskim, nadto w poezji stosuje miary wierszowe, właściwe poezji perskiej. H. nazywa się inaczej językiem urdu zaban (język obozowy, z tureckiego urdu). W piśmiennictwie język H. zjawia się w wieku XVI-ym, gdy indyjscy mahometanie poczęli naśladować w tym języku wzory perskie. W okresie tym powstało wiele utworów poetyckich, nie odznaczających się wszakże samodzielnemi znamionami. Do wieku XIX język H. był przedewszystkiem językiem towarzyskim i literackim mahometan indyjskich, niezwykłego zaś doznał rozkwitu z początkiem wieku XIX-go, dzięki staraniom Johna Gilchrista (ob.), urzędnika angielskiego i orjentalisty, który przyczynił się przy pomocy wielu tuziemców do tego, że język ten znalazł i w innych dziedzinach szerokie zastosowanie. Dzisiaj jest on rozpowszechniony w urzędach, handlu, jest językiem towarzyskim i literackim, szerzącym się po całych Indjach, poza granicami języka hindi. Nowa literatura w języku hindustańskim, oryginalna i przekładowa rozwija się wskutek tego silniej aniżeli literatury pozostałych języków nowoindyjskich. Ważniejsze dzieła gramatyczne i leksykalne (oprócz wymienionych przy artykule hindi): Dowson „A grammar of the Urdu or Hindustani language" (wyd. 2-e, Londyn 1887); J. Shakespear „Grammar of the hindustani language" (wydanie 5-e, Londyn 1846); tegoż „Hindustani-english and engl.-hindust. dictionary" (wyd. 4-e, Londyn 1849, w 4-ce); S. W. Fallon „Hindustani-english dictionary, with illustr. from hindust. lit. and folklore" (Benares 1879, w 8-ce dużej, str. 1216), uważany za najlepszy słownik tego języka; J. Vinson „Manuel de la langue Hindustani (Urdû et Hindî). Grammaire, textes, vocabulaires" (Paryż 1899). Co do literatury obacz Garcin de Tassy „Histoire de la literature Hindouie et Hindoustanie" (Paryż 1871, wydanie 3-e); Grierson „The modern vernacular Literature of Hindustan" (Kalkuta 1890). Ob. także Indyjskie języki. A. A. K.

Hingham, miasto w stanie Massachussetts, na zachodniem wybrzeżu zatoki przylądka Cod, o 22 km. na południo-wschód od Bostonu, z którym jest połączone koleją żelazną; posiada jeden z najstarszych kościołów Nowej Anglii; miejsce letniego pobytu Bostończyków; około 5 000 mieszkańców. W. N.

Hinkmar, Ingumar, Ingmar, Igmar, arcybp remijski [Reims], (* 806 r.—† d. 21 grudnia 882). Pochodził ze znakomitej rodziny frankońskiej; wychowanie pobierał w klasztorze benedyktyńskim w St. Denis, pod opatem Hilduinem, a gdy tenże za udział w rokoszu przeciwko Ludwikowi Dobrodusznemu został wygnany do Saksonii, H. podążył dobrowolnie za nim i wrócił też z nim razem. Gdy Ebbo (ob.), arcybp remijski, pozbawiony został swej stolicy, H. r. 845, za zezwoleniem opata Hilduina i króla Karola Łysego, otrzymał godność arcybiskupa i prymasa w Reims. Na stanowisku tem starał się gorliwie o zachowanie nieskazitelności nauki Chrystusowej; wystąpił stanowczo przeciwko rozwodowi króla Lotaryusza II (ob.) i powtórnemu wejściu jego w związki małżeńskie; ze sporu zaś pomiędzy Karolem Łysym a Ludwikiem umiał wyciągnąć korzyści dla Kościoła. W stosunkach z papieżem Mikołajem I daremnie usiłował zaznaczyć swą samodzielność. Większe uznanie miał u papieża, Adryana II, który jego działalność chwalił; za złe mu tylko miał, że, pomimo silnego wpływu, wywieranego na Karola Łysego, H. nie powstrzymał go od napaści niesprawiedliwych na Lotaryngię. Przeprowadzona w tej sprawie korrespondencya H-a z papieżem świadczy o wielkiej jego biegłości w teologii i prawie. Wmieszany do wielu spraw, wydał kilkakrotnie przepisy roztropne dla duchowieństwa. Koniec życia H-a upłynął mu niespokojnie: Normannowie, którzy w tym czasie naszli Francyę, dotarli aż do Reims. H., ratując się ucieczką, udał się do Epernay, gdzie po 37-miu latach rządów biskupich życie zakończył. Oprócz wielu listów do papieży, biskupów i królów, mamy jego: „De Praedestinatione... contra Gotteschalcum"; „De divortio Lotharii"; „De judicio aquae frigidae ad Hildegarium"; „De visione Bernoldi"; „Quae ex-

Digitized by Google

sequi debeat episcopus"; „De presbyteris criminosis"; „Annales ab an. 861—882".—Por. Natal Alex. „Hist. Eccl."; M. Gess „Merkwürdigkeiten aus dem Leben und den Schriften H-s" (Getynga 1806); Noorden „Hinkmar, Erzb. v. Rheims" (Bonn 1863). △

Hinojosa del Duque, miasto w Hiszpanii, prowincyi Kordowa (Andaluzya), o 85 km. na północo-zachód od Kordowy, na wyżynie Valle de los Pedroches, w górach Sierra Morena; około 10000 mieszk. W. N.

Hinrichs Herman Fryderyk Wilhelm, filozof niemiecki (* 1794—† 1861). Od r. 1825 do śmierci profesor w Halli. H. był zwolennikiem Hegla i mianowicie jednym z wybitniejszych przedstawicieli t. zw. „prawicy heglowskiej", której głównie chodziło o religię i kwestye teologiczne. Opierając się na oświadczeniu Hegla, że treść filozofii jest ta sama, co i treść religii, H. rozwiązywał zagadnienia o Bogu, o naturze Chrystusa i o nieśmiertelności duszy w sensie prawowiernego supranaturalizmu i teizmu protestanckiego: Bóg jest odrębną od świata osobą, Chrystus rzeczywistem wcieleniem Boga, a dusza ludzka indywidualnie nieśmiertelną. W kwestyach społeczno-politycznych H. hołdował zachowawczości i racyi stanu wcielonej w państwie pruskiem. Główne pisma H-a są: „Die Religion im innern Verhältniss zur Wissenschaft, nebst einem Vorwort von Hegel" (Heidelberg 1822); „Vorlesungen über Goethes Faust" (Halla 1825); „Grundlinien der Philosophie der Logik" (tamże 1826); „Das Wesen der antiken Tragödie" (tamże 1827); „Schillers Dichtungen" (tamże 1837 — 38); „Geschichte der Rechts- und Staatsprincipien seit der Reformation in historisch-philosophischer Entwickelung" (Lipsk 1848—52); „Die Könige" (t-że 1852). Ad. M.

Hinschius Paweł, słynny kanonista niemiecki (* 1835 w Berlinie—† tamże 13 grudnia 1898). Od r. 1859 wykładał w Berlinie, Halli, Kielu i znowu w Berlinie (od. r. 1872). Był przedstawicielem uniwersytetu w Kiel w izbie panów 1871—72. Brał udział w obradach ministeryalnych nad nowemi prawami kościelnemi. Wybrany do parlamentu, należał do frakcyi narodowo-liberalnej. W r. 1860 — 61 objechał archiwa Włoch, Hiszpanii, Francyi, Anglii, Szkocyi, Irlandyi, Hollandyi i Belgii, gdzie zebrał nader cenny materyał do wydania dekretaliów izydoryańskich „Pseudoisidorische Dekretalen" (1863). W roku 1869 rozpoczął wydawnictwo pomnikowe „Kirchenrecht der Katholiken und Protestanten in Deutschland" (1869—98, doprowadzone do pierwszej połowy szóstego tomu, zamknięte na prawie karnem). Dzieło to zostało powszechnie uznane za doskonałe, wyczerpujące przedmiot aż do najdrobniejszych szczegółów. „Gdzie dotarł H., tam jest jeszcze miejsce na uzupełnienia, ale niema żadnej potrzeby kłaść w dalszym ciągu fundamenty." Po śmierci H-a doprowadzenie dzieła do końca wziął na siebie prof. Ulryk Stutz (ob.).— Z pośród innych licznych prac H-a należy wymienić: „Die Stellung der deutschen Staatsregierungen gegenüber den Beschlüssen des vatikanischen Konzils" (1871); „Die preussischen Kirchengesetze des Jahres 1873" (1873); „Die Orden u. Kongregationen der Katholischen Kirche in Preussen" (1874) i wiele kommentarzy do praw kościelnych (1874, 1875, 1881, 1887, 1890).— Wspólnie z ojcem, Franciszkiem H., adwokatem berlińskim, wydawał „Preuss. Anwaltszeitung" (1862 1866) i jako dalszy ciąg tego pisma „Zeitschrift fuer Gesetzgebung und Rechtspflege in Preussen" (1867—1878). Wreszcie w encyklopedyi Holtzendorffa (ob.) zamieścił artykuł o prawie kościelnem, a w jego „Rechtslexicon" szereg artykułów) w zbiorze Marquardsena (ob.) „Handbuch des öffentlichen Rechtes der Gegenwart" ogłosił monografię „Staat und Kirche" (1883). — Por. Fournier w „Nouv. R. Histor. d. droit franç." (1899). S. P.

Hinterland, część Hessyi, odstąpiona w 1866 roku przez Wielkie Księstwo Hesskie Prusom; odpowiada mniej-więcej okręgowi Biedenkopf. W. N.

Hinterland, okrąg w Szwajcaryi, w kantonie Appenzell-Ausser-Rhoden, ma rozległości 140.8 km. □ i około 25 000 m-ców, w tej liczbie katolików około 8 000. Dzieli się na 7 gmin, z głównem miastem Herisau. R.

Hinton Jakób (* w Reading w r. 1822 — † d. 16 grudnia r. 1875 w St. Michaels), lekarz, wielki znawca chorób usznych, ceniony także jako filozof. Początkowo uczył się tkactwa, następnie pracował w biurze towarzystwa ubezpieczeń, kształcąc się przytem gorliwie w godzinach wolnych od zajęć obowiązkowych, co zdrowie jego podkopało znacznie. Mając wtedy lat 19, miał zamiar wstąpić do służby morskiej, ponieważ spodziewał się, że pobyt na morzu powróci mu siły; powstrzymał go od tego pewien lekarz i nakłonił do zajęcia się chirurgią; zaczął więc H. uczyć się jej w r. 1843, w londyńskim szpitalu św. Bartłomieja. Złożywszy w r. 1848 egzamin w kollegium chirurgicznem, oddał się wykonawstwu lekarskiemu w Londynie; ale zajęcie to nie odpowiadało upodobaniom jego, przerwał je więc po kilku latach, by poświęcić się wyłącznie pracy filozoficznej; wtedy napisał między innemi „Man and his dwelling place" i „Life and Nature". Po niejakim czasie zapoznał się i zaprzyjaźnił z Józefem Toynbee (ob.) i, ulegając wpływowi jego, zaczął nabierać zamiłowania do pracy nad chorobami usznemi. Zostawszy assystentem przyjaciela swego, wykształcił się na wybornego i szeroko cenionego otiatrę, a w r. 1859 został profesorem chorób usznych w londyńskim Guy's Hospital. Ze stanowiska tego ustąpił dobrowolnie w roku 1874 i osiadł w St. Michaels, na wyspach Azorskich,

Digitized by Google

gdzie już po roku umarł.—Oprócz wielu prac drobniejszych, dotyczących chorób usznych, napisał i wydał: „The questions of aural surgery" (Londyn 1874) i „Atlas of the Membrana tympani, with descriptive text being illustrations of diseases of the ear" (tamże 1874); w r. 1868 przygotował też do druku i dopełnił nowe wydanie podręcznika Toynbee'a (ob).—Por. „Biogr. Lexicon d. hervorrag. Aerzte" (T. III str. 211 i T. IV str. 854). Dr J. P.

Hinwein (Hinwyl), wieś i główna miejscowość okręgu w kantonie szwajcarskim Zürich u stóp góry Bachtel; mieszkańcy, w liczbie około 3000, zajmują się tkactwem bawełnianem i jedwabnem, oraz koronkarstwem. W. N.

Hinz Jan, budowniczy współczesny polski (* w Warszawie 1842 r.), syn Krystyana Hinza, znanego majstra stolarskiego w Warszawie; ukończywszy szkołę powiatową, uczył się rysunku od Juliusza Kurelli, później od Cypryana Dylczyńskiego w Warszawie. Ulegając woli ojca, kształcił się w stolarstwie w domu, a w ślusarstwie u majstra Zawadzkiego, mając zamiar wstąpić do Berlińskiej Akad. Sztuk i Rzem., w celu wykształcenia się na mechanika. Zamiaru tego nie spełnił; przez dwa lata uczęszczał do Szkoły Głównej i jednocześnie rozpoczął praktykę budowlaną u budowniczego Jana Heuricha. Będąc biegłym w rysunku, zajmował się podczas praktyki studyami nad konstrukcyą zabytków architektury klassycznej i renesansowej. Na początku 1870 r. wyjechał do Monachium, do politechniki, na wydział budowlany. Wykład kompozycyi architektonicznej prowadził dziekan wydziału, znakomity ówczesny budowniczy monachijski Neureuther, twórca nowej Akademii Sztuk Pięknych oraz politechniki monachijskiej. Po trzech latach studyów w politechnice H. otrzymał pierwszą nagrodę, przyznaną mu przez monachijski wydział budowlany. Później wyjechał do południowego Tyrolu, do Gries pod Bozen, i tam wykonał według projektu Neureuthera willę Wendland. Po powrocie do Monachium, zaproszony przez Neureuthera na assystenta, zajmował się przez 3 lata prowadzeniem działu kompozycyi architektonicznej. Podczas pobytu w Monachium brał udział w konkursach artystycznych, ogłaszanych przez komitet Tow. zachęty szt. pięk. w Królestwie Polskiem, i dwukrotnie odznaczenie otrzymał. W r. 1875, jako assystent Politechniki Monachijskiej, wyjechał do Petersburkiej Akademii Sztuk Pięknych, gdzie po złożeniu egzaminu konkursowego przyznano mu stopień budowniczego klasy III, jeszcze bez prawa prowadzenia robót budowlanych, które uzyskał dopiero w r. 1884—85, zdając egzamin naukowy przy ministeryum spraw wewnętrznych. Po powrocie, w 1879 r., do Warszawy rozpoczął praktykę budowlaną samodzielną, pracując jednocześnie prawie przez dwa lata w biurze technicznem kolei Warsz.-Wiedeń. Brał udział w licznych konkursach i otrzymał pierwszą nagrodę za projekt szkoły w Sosnowcu; takąż za projekt mauzoleum Scheiblera w Łodzi. Pośród licznych prac zaprojektowanych i wykonanych przez H-a wymienić potrzeba: Przystań Tow. Wioślarskiego na Wiśle (r. 1870); Dwór w Siedliskach w stylu Odrodzenia, z dachem mansardowym (r. 1880); Kościół parafialny w Kuczynie pod Ciechanowcem w stylu gotyckim o 3 nawach (r. 1881—82); Projekt powiększenia kościoła ś. Aleksandra w Warszawie (r. 1882); Kościół parafialny w Gozdowie, w powiecie Sierpeckim, w gub. Płockiej, w stylu gotyckim, o jednej nawie; budowę kościoła parafialnego w Rożniszewie pod Mniszewem w gub. Radomskiej, w stylu gotyckim, według projektu ś. p. E. Cichockiego; kilka większych domów w Warszawie; budynki szkoły mechaniczno-technicznej im. H. Wawelberga i S. Rotwanda (1896—97); dom własny w Alejach Jerozolimskich № 16 (1899); przebudowę domu Repphana, na rogu Bielańskiej i Tłomackiego (1900); Szkołę i warsztaty dla Gminy Starozakonnych w Warszawie (1900) i wreszcie Kościół gotycki w Markach. Na polu piśmiennictwa technicznego pracował H. od lat najmłodszych, zamieszczając pomniejsze artykuły i krytyki w różnych pismach polskich. Do większych prac zaliczyć należy obszerny artykuł „Plany domów mieszkalnych warszawskich i zagranicznych" (Przegląd Techniczny 1881); „Domy mieszkalne dla rzemieślników" (t-że 1882); „O budowie teatrów" (t-że 1882); „Monografia kościoła na Bielanach", która stanowiła jakoby zaczątek późniejszego wydawnictwa „Szkiców architektonicznych", opracowanych i wydawanych przez Hinza w r. 1889 (T. I); było to wydawnictwo szerzej zaprojektowane i obmyślone, które jednakże ze względów finansowych zaniechanem zostało. J. H.

Hinzpeter Jerzy Ernest, pedagog niemiecki (* 1827 w Bielefeld). Od r. 1847—50 studyował w Halli i Berlinie filologię i filozofię, potem u wielu rodzin znakomitych był nauczycielem domowym, a w r. 1866 został powołany na wychowawcę księcia Wilhelma pruskiego, dzisiejszego cesarza Niemiec, któremu przewodniczył i w Kassel aż do r. 1877, t. j. do ukończenia przezeń nauk gimnazyalnych. Wstąpiwszy na tron, cesarz Wilhelm II zamianował go tajnym radzcą rządowym i powierzał mu rozmaite ważne obowiązki, tak np. w r. 1889 kazał mu zebrać i przedstawić sobie wiadomości o stanie robót górniczych w Westfalii i prowincyi Nadreńskiej, a w 1890 uczestniczyć w naradach nad reformą szkół wyższych w kongresie berlińskim, gdzie wybrano go na prezesa 7-go wydziału, wyznaczonego w r. 1891 do opracowania nowego planu nauk. H. napisał: „Zum 25 Januar 1883. Eine Unterhaltung am häuslichen Herd für den Tag der silbernen Hochzeit des kronprinzlichen Paares" (Bielefeld i Lipsk 1883); „Kaiser Wilhelm

Digitized by Google

II. Eine Skizze nach der Natur gezeichnet" (Bielefeld 1888, wyd. 9-e 1899). R.

Hiob, ob. Job.

Hiocholowe kwasy — α) o wzorze $C_{25}H_{40}O_4$ i β) o wzorze $C_{24}H_{40}O_4 + {}^1/_4 H_2O$—otrzymuje się przy gotowaniu z alkaliami odpowiednich kwasów hioglykocholowych. T. M.

Hioglykocholowe kwasy — α) i β) o ogólnym wzorze $C_{26}H_{43}NO_5$, należą do amidokwasów; znajdują się pod postacią soli sodowej w żółci świni. T. M.

Hiogo (Kobe), miasto w Japonii, w południowej części Niponu, główne prowincyi Hiogo, w obwodzie Setsu, o 440 klm. na południo-zachód od Tokio, o 33 klm. na zachód od Osaka, nad małą odnogą zatoki Osaka, zamkniętej wyspą Sikok, pod 34°41′; przeszło 195 000 m-ców; wygodny port, wywożący głównie herbatę, dalej miedź, tytoń, kamforę, ryby, ryż. Miasto szybko wzrasta. W. N.

Hiosciamina — alkaloid o wzorze $C_{17}H_{23}NO_3$. Silna trucizna; znajduje się w nasionach *Duboisia Myoporoides*, jak również w nasionach *Hioscyamus niger* i *H. albus* wespół z hioscyną, i w nasionach *Datura Strammonium* i *Atropa Belladona* razem z atropiną. Znajduje się też w sałacie *(Lactuca sat.)* podczas jej kwitnięcia i w korzeniach *Scopelia japonica* i *S. carniola*; młode korzonki *Atropa Bel.* zawierają tylko hiosciaminę, starsze również i atropinę. Wogóle H. jest w bardzo blizkiem pokrewieństwie z atropiną: obie mają jednakowy skład chemiczny; przy gotowaniu z alkaliami, jak również przy nagrzewaniu wyżej punktu topliwości H. przechodzi w atropinę; rozkłada się pod działaniem ługu barytowego i kwasu solnego na tesame produkty co i atropina: na tropinę i kwas tropowy. H-ę skręca promień spolaryz. wlewo. Trudno rozpuszczalna w wodzie; stapia się przy 108.5°. Tworzy sole: pojedyńcze i podwójne platynowe, złote, krystaliczne. T. M.

Hioscyna, syropowaty alkaloid o wzorze $C_{17}H_{23}NO_3$. Silna trucizna; woda barowa rozkłada H-ę na kw. tropowy i pseudotropinę. Znajduje się obok hiosciaminy w nasionach *Hiosciamus niger* i *H. albus*. T. M.

Hiotaurocholowy kwas, o wzorze $C_{27}H_{45}NSO_6$, należy do amidosulfokwasów i znajduje się w niewielkiej ilości w żółci świni. T. M.

Hipler Franciszek, historyk (* 1836 roku w Olsztynie, we Wschod. Prusiech); studya odbywał po kolei w Brunsberdze, Wrocławiu i Monasterze, r. 1858 wyświęcony na księdza, w 1864 został wiceregensem, a następnie regensem seminaryum warmińskiego, 1870 profesorem na „Hosianum" w Brunsberdze; 1887 kanonikiem i kaznodzieją kościoła frauenburskiego. Przedmiotem jego studyów są głównie dzieje biskupstwa Warmińskiego w. XVI, szczególniej zaś zajmuje się Hozyuszem. Najważniejsze prace jego z tego zakresu są: „Litteraturgeschichte des Bisthums Ermland" (1871); „Analecta Varmensia" (1874); „Hosius' und Cromers deutsche Predikten" (1885). Wespół z W. Zakrzewskim wydał korrespondencyę Hozyusza w „Acta historica res gestas Poloniae illustrantia" t. VI i IX. Oprócz tego napisał: „Des ermländisches Bischofs Dantiscus und seines Freundes Nicolaus Kopernicus geistliche Gedichte übersetzt, mit dem Leben des Dantiscus" (Monaster 1857); „Nicolaus Kopernicus und Martin Luther nach ermländischen Archivalien" (Brunsberga 1868); „Spicilegium Copernicanum, Festschrift des histor. Vereins für Ermland zum 400 Geburtstage" (t-że 1873).

Hipnal jest związkiem chloralu z antypyryną. Posiada wzór:

$$C_{13}H_{15}Cl_3 . N_2O_3 =$$

$$= CCl_3 . CH(OH) . N(CH_3OH) \begin{matrix} C(CH_3):CH \\ N(C_6H_5) \end{matrix} \Big\rangle CO$$

Tworzy kryształki, stapiające się przy temperaturze 67°—68°. T. M.

Fig. 258. Hipocentaur (herb).

Hipocentaur (Hipocentaurus, Kitaurus). Jeden z najstarszych herbów litewskich. Na tarczy, w polu błękitnem, centaur mierzący z łuku w lewo do swojego ogona podniesionego i kształt węża mającego. Nad hełmem, w koronie szlacheckiej, trzy pióra strusie, białe (Niektóre rodziny używają mitry książęcej). Labry błękitne, podbite srebrem. Pieczętują się nim rodziny: Aleksandrowiczów v. Dubrowickich, ks. Dubrawskich (szczepu Ruryka, zgaśli); Dydzielów v. Dydziulów, Eymuntowiczów, Gedroiców, Giecewiczów, Giedgowdów, Goitusów, Hornostayów (zgaśli), Hornostayskich, Arawinków-Hurynowiczów, Jamontów v. Jamontowiczów, Konjugowiczów, Kulwieciów, Mickiewiczów, Misgayłłów, Paliszewskich, Polewiczów-Jamontów Dowmontów-Rukiewiczów, Sołomieyów v. Sołomów, Sielickich z odm., Strawińskich, Świrskich, Szawelskich, ks. Trabskich (szczepu Ruryka,

Digitized by Google

zgaśli w końcu XV w.), Urmowskich (gałąź polska zgasła w XVI w.), Wittortów, Zdanowiczów-Miecieskich i Żywibuntów.—Źródła: Paprocki, Okolski, Kojałowicz, Niesiecki, Jabłonowski, Kuropatnicki, Wielądko, Borkowski, stare pieczęcie i dokumenty niektórych rodzin, Wolff „Kniaziowie rusko-litewscy", Piekosiński, Żernicki. D.

Hipokondrya (z greckiego τὰ ὑποχόνδρια = okolica podżebrowa, brzuch), po łacinie także morbus eruditorum (choroba uczonych), po polsku śledziennictwo, po niem. Milzsucht. Jest to anormalny, blizko z chorobami umysłowemi graniczący, stan nerwowy, którego główną cechę stanowi nieuzasadniona, w warunkach rzeczywistych dostatecznej podstawy nie znajdująca, troska i obawa o zdrowie. Błędne przekonanie o już wynikłej albo zagrażającej utracie zdrowia powoduje u śledziennika przygnębienie moralne i przykuwa całą jego uwagę do spraw, mających związek z jego zdrowiem cielesnem i duchowem. Następstwem tego przykrego nastroju duchowego jest u hipokondryka jakieś ogólne a nieokreślone uczucie choroby i popęd ustawiczny do wykrycia jej siedliska. W braku jasnych oznak chorobowych czyni on z tego powodu najróżnorodniejsze przypuszczenia, posądzając się to o suchoty, to o syfilis, raka, schnięcie rdzenia lub jakieś cierpienie mózgu i t. p., przyczem wygląd jego kwitnący stoi nieraz w rażącej sprzeczności z niesłusznie podejrzewaną chorobą. Troskliwe badanie pulsu, języka, plwociny, moczu i wypróżnień zapełnia śledziennikowi niemałą część życia, a studyowanie poradników lekarskich, oraz innych popularnych dzieł medycznych należy do ulubionych jego zajęć, chociaż, zamiast dostarczać mu pociechy, podsyca w nim tylko nieszczęśliwy nastrój hipokondryczny. Zresztą przeświadczenie o ciężkiej chorobie nie wyłącza u śledziennika pewnej, słabej nadziei wyzdrowienia, skąd znów pochodzi, że, aczkolwiek hipokondryk ciągle mówi o śmierci, rzadko kiedy targa się na swoje życie i nigdy nie ustaje w szukaniu pomocy u coraz to nowych lekarzy i w coraz to nowych metodach leczniczych. — Oprócz wspomnianej zmiany w poczuciu ogólnem, doświadczają tacy chorzy nieraz bardziej określonych dolegliwości nerwowych, jak oto: bólów głowy i krzyża, różnych nieprawidłowych sensacyj węchowych i smakowych, nerwobólów, nadczułości i parestezyi w rozmaitych częściach ciała, skarżą się bardzo często na zaburzenia w trawieniu, zwłaszcza na pełność i ucisk w okolicy żołądka, na odbijania, zgagę, wzdęcie i uporczywe zaparcie. Przytem stan ich odżywiania często przez długi czas nie podupada; stopniowo wszakże, zwłaszcza w przypadkach ciężkich, chorzy tacy chudną, mizernieją, cera ich staje się bladą i ziemistą.—Ciężka H. przejść może ostatecznie w wyraźną chorobę umysłową, zwłaszcza w tak zwane obłąkanie śledziennicze. H. spotyka się przeważnie u mężczyzn, pomiędzy 20 a 40 rokiem życia. Usposobienie do niej bywa niekiedy wrodzone; częściej wszakże rozwija się ono pod wpływem różnych okoliczności, działających szkodliwie na układ nerwowy, do których należą między innemi: nadmierna praca umysłowa, brak świeżego powietrza i siedzący tryb życia, także życie bezcelowe i bezczynne, nadużycia wszelkiego rodzaju, niepokoje i zawody, nagłe zmiany w położeniu materyalnem itd. Chroniczne cierpienia żołądka i kiszek, choroby organów płciowych, czytanie książek lekarskich, jako też obcowanie ze śledziennikami, sprzyjać mogą również wybuchowi choroby. Przebieg H-i jest zwykle bardzo przewlekły; choroba trwa nieraz w zmiennem natężeniu aż do końca życia.— W leczeniu śledziennictwa główną rolę odgrywa rozumne unormowanie trybu życia, uwzględniające potrzebną równowagę pomiędzy pracą fizyczną a duchową. Znakomitym środkiem pomocniczym są tu różne ćwiczenia i rozrywki, odpowiednio dobrane do gustu i sił pacyenta, a więc: jazda konna i na rowerze, wiosłowanie, ślizgawka, pływanie, polowanie, gra w bilard i kręgle, spacery w przyjemnem towarzystwie, wyjazdy, podróże i t. p. Dyeta powinna być prosta i niedrażniąca, z ograniczeniem napojów gorących, kawy, herbaty, tytoniu i t. p. Wogóle cały tryb życia powinien być umiarkowany i niewyczerpujący. W razie zaparcia zwalczać je należy, nie za pomocą środków czyszczących, do których chorzy tacy łatwo nabierają upodobania, lecz jedynie za pomocą przepisów dyetetycznych i dostatecznego ruchu. Pomyślny wpływ wywierają nieraz zabiegi hidropatyczne, kąpiele rzeczne i morskie. Jeżeli pod wpływem zmienionego trybu życia nastąpi poprawa, pacyent powinien zachować go i nadal, strzegąc się powrotu do dawnych nieprzyjaznych warunków życia, nałogów i przyzwyczajeń, albowiem wznowy choroby bardzo są częste. Dr J. S.

Hipolit (Abulides, Portuensis, Bostrensis), św. męczennik, pisarz Kościoła z końca II i początku III st. Był naprzód kapłanem Kościoła Rzymskiego ze szkoły św. Ireneusza, bpa lugduńskiego. Już za papieża Zefiryna (202—219) H. używał w Rzymie wielkiej powagi. Po śmierci Zefiryna większość obrała papieża Kaliksta, mniejsze zaś, surowych i przesadnie rygorystycznych zasad, stronnictwo, wyniosło H-a, lecz, że nie uzyskał powszechnego uznania, przeto nie jest umieszczony w żadnym spisie Papieży. Wraz z papieżem Poncyanem (św.) został wygnany na wyspę Sardynię i tamże poniósł śmierć męczeńską 235 (według Bolland. r. 350). Według Döllingera papież Fabian ciała obu do Rzymu sprowadził i św. Poncyana na cmentarzu Kaliksta, św. H-a zaś na drodze Tyburtyńskiej pochować kazał. Dzieła H-a są przyczynkiem ważnym do historyi pierwotnego Kościoła. Znajdujemy w nich znakomite przedstawienie najdaw-

Digitized by Google

niejszych opinij filozoficznych i ówczesnych kacerstw. W pośród 30-u sekt chrześciańskich, które H. rozbiera, są i takie, o których wiadomo jest tylko z tego źródła. Główną myślą dzieł H-a jest ta, którą spotykamy u wszystkich prawie dawniejszych Ojców: że zdania dogmatyczne heretyków pochodzą, nie z Objawienia Bożego, ale z zasad mądrości greckiej, z teoryi filozofów pogańskich, z misteryów bałwochwalczych, z urojeń teurgicznych i astrologicznych. Pragnie H. wykazać pochodzenie pogańskie herezyj i zwalczyć je, przeciwstawiając naukę Kościoła. Co do nauki H-a, niewątpliwie pisma jego jasno i przekonywająco dowodzą prawdy dogmatów katolickich, lubo niewszędzie wolne są od błędów, nie mówiąc już o mylnem pojęciu chiliazmu. Między innemi, pisząc pod wpływem filozofii greckiej i przejęty wstrętem do wszelkiej nauki, zdającej mu się trącić sabellianizmem, utworzył sobie zbyt wyłączne i niedostateczne pojęcie o Trójcy św. Uznaje wprawdzie współistność Ojca i Syna, ale stosunek Obu Osób wyjaśnia tak niedokładnie, że ściągnął na siebie zarzut diteizmu. W nauce jego o Trójcy św. czuć się daje często brak ścisłości, nie idzie jednak za tem, by zaprzeczał osobistej istności Ducha św., jak utrzymują Haenel i Meyer. Nadto w kwestyach praktycznych i odnoszących się do karności kościelnej podzielał zdanie rygorystyczne Montanistów i późniejszych Nowacyanów. Zdaje się też, że, na podobieństwo Donatystów, mylnie rozumiał świętość Kościoła i dowodził konieczności oczyszczania go z członków niegodnych. Zbyt wielki rygoryzm zarzucał mu i papież Kalikst, zbijając go wyrokami Pisma św. W walce swej z papieżem niejednokrotnie H. zboczył z właściwej drogi; jako męczennik jednak i doktor pierwotnego Kościoła jest jednym z najwybitniejszych mężów chrystyanizmu. Czci jego poświęcone są dni: 22 sierp., 29 stycz. lub 4 lutego. Euzebiusz i św. Hieronim przekazali nam spis dzieł H-a, lecz niedokładny, o czem wnosić można z wiadomości podanych przez Focyusza i Ebedyesa, Nestoryanina, a więcej jeszcze z napisów zamieszczonych na odkrytej r. 1551 na Agro Verano przy drodze do Tivoli, a następnie przeniesionej do Watykanu, t. z. katedrze, czyli posągu siedzącym św. H-a. Na katedrze tej, oprócz ułożonego przez H-a cyklu paschalnego, znajdują się wypisane po grecku tytuły licznych pism jego, które wedle treści dadzą się podzielić na następujące kategorye: 1) Egzegetyczne (Kommentarz do Hexaëmeronu); 2) Parenetyczne („Sermo in s. Theophania"); 3) Dogmatyczne i polemiczne („Christo et Antichristo", wyd. po raz pierwszy w Paryżu 1661; „Contra, omnes haereses"; „Demonstratio adversus Judaeos"; „De Deo et carnis resurrectione"); 4) Chronologiczne („De Paschate"; w drugiej części tego dzieła zamieszczony jest krąg paschalny, oznaczający naprzód dzień, w którym przypadać ma święto wielkanocne). Ważniejszem jednak od poprzednich jest dzieło H-a, za naszych dopiero czasów odkryte i zrazu Orygenesowi przypisywane: „Origenis Philosophumena, sive omnium haeresium refutatio, e cod. Parisino nunc primum edita, cur. E. Miller", (Oxonii 1851).— Por. Bolland. Febr. I 449; Kimmel „De H-ii vita et scriptis" (Jena 1849). △

Hipolita świętego bracia miłosierdzia. Na cześć św. Hipolita, w którego dniu Fernando Kortez zawładnął Meksykiem, założono w temże mieście szpital. Przy szpitalu powstało zgromadzenie dla pielęgnowania chorych, a Sykstus V i Klemens VIII, zatwierdzając je jako zakon, nadali mu regułę i ubiór Braci miłosierdzia św. Jana Bożego. S. Pł.

Hippa, Zwałka, rodzaj skorupiaków długoodwłokowych (*Crustacea Macrura*), zaliczony do rodziny *Hippidae*. Skorupiaki te posiadają znacznie wydłużony głowotułów i krótkie kończyny, z pomiędzy których pierwsza para opatrzona jest na końcach szczególnemi jajowatemi wyrostkami; ostatni odcinek odwłoka bardzo długi i ma kształt trójkąta. *H. eremita* (2.5—3.5 mm.) na wybrzeżach Brazylii. K. K-ć.

Hipparafina $CH_2(NH.C_7H_5O)_2$, metylenodwubenzamid, otrzymuje się przy utlenianiu kwasu hippurowego za pomocą nadtlenku ołowiu i rozcieńczonego kwasu siarkowego lub rozcieńczonego kwasu azotowego wespół z hipparyną (ob.). Długie kłaczaste igły (p. topl. 220.5—221°) prawie nierozpuszczalne w wodzie, dość łatwo w chloroformie i dwusiarku węgla i łatwo w eterze i alkoholu wrzącym. H. przy gotowaniu z rozcieńczonemi kwasami mineralnemi rozszczepia się na benzamid i aldehyd mrówczany; przy stężonych zaś kwasach lub spirytusowym roztworze wodzianu potasu—na kwas benzoesowy. W. Br.

Hipparch i Hippiasz, synowie Pejzystrata, tyrana ateńskiego; rządzili Atenami po śmierci ojca od r. 527 przed Chr. Podług Herodota obydwaj bracia byli tyranami jednocześnie, a podług Tucydydesa Hippiasz był następcą brata. Hipparch otaczał opieką poetów i założył bibliotekę w Atenach. Był-to człowiek zmysłowy i zniewieściały. Hippiasz (* między 565 a 560) zwracał szczególną uwagę na rozwój ekonomiczny kraju, na utrzymanie porządku wewnętrznego i korzystnych stosunków zagranicznych. Obydwaj bracia w postępowaniu swem z poddanymi odznaczali się umiarkowaniem. W 514 r. Hipparch padł ofiarą spisku, na którego czele stali: Harmodyusz i Arystogiton. Bezpośrednim powodem tego miała być zniewaga, wyrządzona przez Hipparcha siostrze Harmodyusza. Swoją drogą już wkrótce po śmierci Pejzystrata w Atenach zaczął się budzić ruch rewolucyjny i rzeczony spisek był zapewne jednym z objawów tego ruchu. Hippiasz, uniknąwszy śmierci, srogo ukarał zabójców swego brata i wogóle za-

Digitized by Google

począł rządzić znacznie surowiej. W celu zabezpieczenia sobie pomocy Persów wydał córkę swoją za Hipoklesa, tyrana Lampsaku, mającego wielkie zaufanie u króla Daryusza Histaspa. Wówczas przeciwko Hippiaszowi zaczęli działać wygnańcy ateńscy, a na ich czele ród Alkmeonidów. Po bezskutecznej próbie zdobycia twierdzy attyckiej Lejpsydryonu, Alkmeonidzi zdołali pozyskać sobie pomoc Sparty. Wojsko spartańkie wylądowało w Attyce około Faleronu, lecz Hippiasz przy pomocy jazdy tessalskiej zmusił je do cofnięcia się. Wówczas król spartański, Kleomenes I, z wojskiem lądowem wszedł do Attyki, pobił Hippiasza pod Pallene i obległ go w cytadeli ateńskiej. Po kilku dniach tyran kapitulował, zrzekł się władzy nad Atenami i udał się do Sygejonu, posiadłości brata swego, Hegezystrata, który rządził nią jako lennik perski. Napróżno Artafernes, satrapa Sardesu, żądał od Ateńczyków przywrócenia Hippiasza do władzy. W r. 490 Hippiasz przyłączył się do wyprawy perskiej przeciw Ateńczykom i brał udział w bitwie pod Maratonem, w której podobno zginął, podług innej zaś wersyi umarł na wyspie Lemnos, wracając do Sygejonu. Z żony swej, Myrryny, miał pięcioro dzieci. — Haenisch B. „De Pisistratis et Hippiae, tyrannide" (Halla 1862); Bethe C. „Athen unter der Herrschaft der Peisistratos und Hippias" (Merseburg 1864); Plathner „Die Alleinherrschaft der Peisistratiden" (1897). W. T.

Hipparch (Hipparchos), wielki astronom starożytny, założyciel astronomii naukowej, obserwacyjnej, żył w IV w. przed Chr.; urodził się w Nicei, w Bitynii, szczegóły jednak jego życia są zgoła nieznane. Dostrzeżenia swe prowadził głównie na wyspie Rhodos w przeciągu czasu od 154 do 163 olimpiady, co odpowiada okresowi 160—125 przed Chr.; czy w tym czasie żył i nauczał także w Aleksandryi, jest rzeczą wątpliwą. Z pism jego przechował się tylko kommentarz do „Fenomenów" Aratosa, o innych wiemy jedynie, co przytacza Ptolemeusz w swym „Almageście". Wbrew filozofom, którzy bezpodstawne jedynie rojenia snuli o wszechświecie, H. pogląd na budowę świata, bez uprzedzeń z góry przyjętych, oparł na ścisłych dostrzeżeniach, a wprowadzony przez niego system świata, rozwinięty następnie przez Ptolemeusza, przetrwał półtora tysiąca lat, aż do Kopernika. W duchu wyobrażeń starożytnych, że doskonały jest jedynie ruch kołowy i że stąd ciała niebieskie jedynie po okręgach kół toczyć się mogą, zdołał z jednostajnych ruchów kołowych skombinować ruch złożony, pod który podciągnąć się dały wszystkie jego własne i nielicznych innych astronomów postrzeżenia. Aby, mianowicie, wyjaśnić niejednostajny bieg planet, przyjął H., że ziemia nie przypada w środku dróg planetarnych, ale mieści się zewnątrz tego środka, czyli że drogi planet są kołami mimośrodkowemi, ekscentrycznemi. Odległość ziemi od środka drogi słonecznej, czyli mimośród, oznaczył, jako wynoszącą $^1/_{24}$ część promienia, oznaczył nadto położenie punktu przyziemnego i odziemnego drogi słonecznej, a na tej podstawie mógł obliczyć tablice słońca. Zadanie to wymagało znacznych pomocy matematycznych, a H. musiał opracować tablice stosunku cięciw do odpowiadających im łuków, skąd jest uważany za twórcę trygonometryi. W systemacie swoim przypisuje ziemi nieruchomość i uważa ją za środek świata, chociaż już niektórzy filozofowie dawniejsi o ruchu ziemi mówili; z tego powodu nieraz stawiano H-owi zarzuty, przy ówczesnym jednak stanie nauki przypuszczenie to było koniecznem i stanowić mogło podstawę dalszego rozwoju astronomii. Usunięcie czczej spekulacyi, wiązanie szczegółów dostrzeganych tylko, trzymanie się faktów poznanych, uchroniło astronomię od zwinięcia filozoficznego, jakiemu uległy w starożytności inne działy wiedzy przyrodniczej. — Przez zestawienie własnych obserwacyj przesilenia słonecznego z dawnemi dostrzeżeniemi Aratosa oznaczył H. długość roku na 365 dni 5 godzin 55 minut, gdy poprzednio przyjmowano $365^1/_4$ dnia. Jeżeli do wyjaśnienia pozornego biegu słońca koło mimośrodkowe wystarczało zupełnie, to więcej trudności nastręczało ujęcie biegu księżyca, występują tu bowiem inne jeszcze nierówności; H. jednakże zdołał i dla księżyca wprowadzić koło mimośrodkowe, które wyjaśniało przynajmniej pierwszą nierówność biegu księżyca, i na podstawie elementów tej drogi ułożył jego tablice. H. wprowadził dalej pojęcie paralaksy, a korzystając z obserwowanego zaćmienia księżyca, drogą konstrukcyi geometrycznej oznaczył paralaksę słońca równą 3′, a paralaksę księżyca 57′, co na odległość słońca daje 1200, a na odległość księżyca 59 promieni ziemskiej. Druga z tych liczb jest dosyć dokładna, pierwsza jednak o wiele za mała. Dalszą doniosłego znaczenia pracą H-a było sporządzenie pierwszego katalogu gwiazd, do czego podnietę dało mu ukazanie się gwiazdy nowej; spis ten, z którego korzystał następnie Ptolemeusz, obejmował 1080 gwiazd; zaznaczył je nadto H. na globusie niebieskim, który może istniał jeszcze za czasów Ptolemeusza. Za początek spółrzędnych do oznaczania położenia gwiazd obrał H. punkt równonocny wiosenny, a przez zestawienie własnych obserwacyj z dawniejszemi Timocharesa i Aristyllosa wykrył ruch tego punktu po ekliptyce, czyli tak zw. precesyę albo poprzedzanie punktów równonocnych, a jakkolwiek wielkość tego ruchu oznaczył tylko na 36″, gdy rzeczywiście wynosi 50″, samo to odkrycie daje już miarę dokładności obserwacyj H-a. Geografii oddał H. również ważne usługi, on bowiem pierwszy wprowadził pojęcie długości i szerokości geograficznej, a do oznaczania różnicy długości dwóch miejsc na ziemi polecił obserwacyę za-

Digitized by Google

ćmień księżyca.—Por. N. Herz „Allgemeine Einleitung in die Astronomie" („Handwörterbuch der Astronomie", t. I, 1897, str. 19—31); Berger „Die geographischen Fragmente des Hipparchos" (1869). S. K.

Hipparchia, filozofka grecka, żyjąca w IV wieku przed Chr., za czasów Aleksandra Wielkiego. Wiadomo o niej tyle tylko, że pochodziła z bogatej rodziny z Tracyi i że, będąc wielbicielką poglądów i trybu życia Kratesa, jednego z wybitniejszych naówczas cyników, wyszła za mąż za niego i do końca życia była gorliwą wyznawczynią cynizmu. Z przypisywanych jej dzieł żadne nie ocalało, chociażby w urywkach.—Porów. Dyogenes z Laërty (księga VI, rozdział LXXXV—XCVIII). Ad. M.

Hipparyna $C_8H_9NO_2$ otrzymuje się przy utlenianiu kwasu hippurowego za pomocą nadtlenku ołowiu i rozcieńczonego kwasu siarczanego wespół z hipparafiną. Duże igły, punkt topl. 45.7°; łatwo rozpuszczalna w alkoholu, eterze i w wodzie wrzącej. W. Br.

Hippasos z Metapontu, filozof grecki około roku 450 przed Chr. Należał do szkoły pitagorejskiej, chociaż zapożyczał się także u Heraklita, skoro uważał ogień za materyalną zasadę wszechświata, niezniszczalną substancyę, z której rzeczy powstają przez zgęszczanie się i w którą przechodzą przez rozrzedzanie się. Świat peryodycznie kształtuje się w kosmos i rozprzęga się w chaos. Zresztą tradycye o tym filozofie są bardzo chwiejne i nawet niezgodne. Nie znane są daty biograficzne, ani miejsce, gdzie mieszkał i uczył się. Najczęściej jako miejsce urodzenia wymienia się Metapont, ale inni wymieniają Krotonę, jeszcze inni—Sybarys. Dyogenes z Laërty przypisuje mu pismo p. n. „Λόγος μυστικός", które wszakże do nas nie doszło; ten sam autor podaje inną tradycyę, według której H. nic jakoby nie pisał. Według niektórych miał H. być pierwszym Pitagorejczykiem, który, wbrew ślubowi tajemnicy, podał do wiadomości powszechnej zasady nauki pitagorejskiej, które-to przewinienie okupił śmiercią. — O H-ie wzmiankują: Dyogenes z Laërty, VIII, 84; Sextus Empiricus, Hyp. Pyrrh., III, 30; tenże, Adversus mathem., IX; Plutarch „De placitis philosophorum" I, 3; Simplicius „In physicam Aristot." 6; Jamblich „Vita Pythagorae" XVIII.—Por. Paul Tannery „Pour l'histoire de la science hellène" rozdz. VIII (Paryż 1887). Ad. M.

Hippeau Celestyn, pisarz francuski (* r. 1803 w Niort—† 1883 w Paryżu). Początkowo był profesorem w rozmaitych kollegiach francuskich prowincyonalnych; r. 1837 założył własną szkołę w Paryżu, a 1847 został profesorem literatury francuskiej na fakultecie w Caen. Potem posyłany był za granicę dla zapoznania się z metodą nauczania w rozmaitych uczelniach, a w roku 1867, z polecenia ministra oświaty, Duruy'a, przeprowadził organizacyę niższych szkół żeńskich w Paryżu.—Napisał bardzo wiele dzieł, z których wymienimy ważniejsze: „Le gouvernement de Normandie au XVII et XVIII siècle" (Caen 1863—69, 9 t.); „Les ecrivains normands au XVII siècle" (Paryż 1857); „L'instruction publique aux États-Unis" (Paryż 1869); „L'instr. pub. en Angleterre" (1872); „L'instr. pub. en Allemagne" (Paryż 1873); „L'instr. pub. en Italie" (1874); „L'instr. publ. dans les États du Nord" (1876); „L'instr. pub. en Russie" (1878); „L'instr. pub. dans l'Amérique du Sud" (1879); „L'instr. pub. en France pendant la Révolution"; „L'éducation et l'instruction considérées dans leur rapport avec le bien-être social" (1885) i in. Wydał prócz tego wiele rzeczy odnoszących się do poetów średniowiecznych, oraz ogłosił listy niewydane Dumourieza, pań: Maintenon i des Ursins, księcia Vaudemont, margrabiego du Tessé, korrespondencyę margr. d'Harcourt, pamiętniki hr. Leveneur de Tillières, i inne.

Hippel Teodor Gottlieb, humorysta niemiecki (* 1741 w Gerdauen, w Prusach Wschodnich—† 1796). Licząc zaledwie lat szesnaście, wstąpił na studya teologiczne do uniwersytetu królewieckiego; w roku 1760, w towarzystwie oficera rossyjskiego znakomitego rodu, udał się do Petersburga, gdzie miał sposobność zapoznać się ze światem arystokratycznym, i zamyślał szukać tam karyery wojskowej lub dyplomatycznej. Powrócił wszakże do Królewca i przyjął obowiązek nauczyciela w domu szlachty zamożnej. Ambitny, żądny wyniesienia, nie upatrując go w stanie duchownym, r. 1762 oddał się studyom prawa i już w r. 1765 został adwokatem. Potem, zajmując coraz wyższe stanowiska w magistraturze, r. 1780 został burmistrzem i dyrektorem policyi w Królewcu, w 1786 radzcą wojennym i prezydentem miasta, a w 1791 postarał się o wznowienie praw szlacheckich swojego rodu. Umierając zostawił bardzo znaczną, jak na owe czasy, fortunę. Życie i charakter H-a pełne były dziwactw i sprzeczności. Pragnął stać się bogatym, ażeby módz zaślubić pannę ukochaną, ale zbogaciwszy się, wcale o tem nie myślał. Dbał wielce o zaszczyty, a jednak gardził sławą literacką, choć mógł bardzo łatwo ją zdobyć: żadnego dzieła nie ogłosił pod swem nazwiskiem, a bezimienność zachowywał tak ściśle, że dopiero po zgonie poznano go jako pisarza. Niektóre jego pisma przyznawano razu Kantowi, którego był pilnym słuchaczem i którego idee wprzód zformułował, zanim się ukazała Krytyka czystego rozumu. Znać też na nim wpływ Jana Jakóba Rousseau w jego poglądach na wychowanie. W dziełach swoich: „Über die Ehe" (1774, wyd. 5-e 1825, najświeższe 1872); „Über die bürgerliche Verbesserung der Weiber" (1792, wyd. nowe 1842) i pośmiert. „Über weibliche Bildung" (1801) walczył o prawa kobiet. Najwyższą wszakże war-

Digitized by Google

tość mają jego romanse, (niektóre dotąd jeszcze czytane): „Lebensläufe nach aufsteigender Linie" (1778—81, 4 tomy, wyd. nowe 1880); „Zimmermann I und Friedrich II" (1790); „Kreuz und Querzüge des Ritters A. bis Z." (1793—94, 2 tomy). Są to utwory słabo zbudowane, przedstawiające się raczej jako szereg pojęć, spostrzeżeń, uwag o życiu, świecie, społeczeństwie; ale nastrój poetycki, bystry dowcip, łączą się w nich z realistycznem obrazowaniem życia, z refleksyą filozoficzną, z prawdami etycznemi oraz z satyrą polityczną i socyalną; jego zaś dzieło „Über Gesetzgebung und Staatenwohl" (wydane dopiero po śmierci, r. 1804) jest mocno przeniknione duchem rewolucyjnym. Napisał oprócz tego komedyę p. t. „Der Mann nach der Uhr" (wydanie 2-e Berlin 1771), chwaloną przez Lessinga, i autobiografię do wydawnictwa Schlichtergrolla „Nekrolog" (wydanie osobne 1801). Edycya zbiorowa pism H-a wyszła w czternastu tomach w Berlinie 1857—1838. *

Hippel Robert von (* d. 8 lipca 1866 roku w Królewcu), prawnik niemiecki, profesor prawa karnego w Getyndze (od roku 1899), poprzednio w Kiel (1891 r.), Sztrasburgu (1892 r.) i Rostoku (1895). Napisał: „Die Korrektionelle Nachhaft" (1889); „Die Vorschläge zur Einführung der bedingten Verurteilung in Deutschland" (1890); „Die Tierquälerei in der Strafgesetzgebung" (1891); „Die strafrechtliche Bekämpfung von Bettel, Landstreicherei und Arbeitscheu" (1895); „Zur Geschichte der Freiheitsstrafe" (1897); „Aktenstücke zum Strafprocess" (1898). Poza tem szereg referatów i drobniejszych artykułów w „Zeitschrift für der geschich. Strafrechtswissenschaft". Hippel należy do odłamu najbardziej postępowych kryminologów niemieckich; jest jednym z najzdolniejszych przedstawicieli szkoły Fr. Liszta (ob.). S. P.

Hippiasz z Elidy, słynny sofista, żył około r. 400 przed Chr., współcześnie z Protagorasem i Gorgiaszem. Dwa dyalogi, przypisywane Platonowi noszą jego imię. Ziomkowie, jak się zdaje, pokładali wielką ufność w jego zdolnościach, często go bowiem wyprawiali w poselstwach, mianowicie do Sparty, gdzie się zapoznał z Sokratesem. Cechą, odróżniającą tego sofistę od wszystkich innych, jest jego uroszczenie do wszechwiedzy. Chełpił się, że mu żadna nauka ani sztuka nie była obcą: astronomia, geometrya, arytmetyka, gramatyka, poezya, historya, polityka, archeologia — wszystko to było mu dobrze znane; nawet w słynnej swej mowie, wygłoszonej na igrzyskach olimpijskich, przechwalał się, że sam sobie uszył obuwie i wspaniałą swą szatę purpurową. Zdaje się, że miał pamięć niezwykłą, uchodzi też za wynalazcę mnemotechniki. Nauczał z wielkiem powodzeniem, osobliwie w Sycylii, i chlubił się, że zarobił więcej pieniędzy od Protagorasa. Nauka, której udzielał młodzieży i drogo za nią płacić kazał, miała na celu, nie wykształcenie jej, lecz uzdolnienie do wszelakiej dyskussyi. Nie wszystko jednak w H-u było nagannem: zasłużył się on wykładami swojemi o retoryce, o wartości rytmu, o harmonii, o właściwości terminów. Cenne też były jego studya, poświęcone różnym poetom, a zwłaszcza Homerowi. Napisał wiele dzieł, lecz żadne z nich nie doszło do naszych czasów, — mamy o nich jedynie wiadomości z Platona. Wiemy między innemi o dziele jego archeologicznem; o zbiorze poetów i prozaików greckich i barbarzyńskich; o rozprawie, w której wyliczał wszystkie umiejętności, jakie powinien był posiadać młodzieniec dobrze wychowany; o studyum nad Homerem i nad matematykiem Amerytosem, a wreszcie o elegii. R.

Hippiatrya (z gr. ὁ ἵππος=koń i ἡ ἰατρεία= leczenie, lecznictwo), to samo co Hippiatryka (ob.).

Hippiatryka (od gr. ὁ ἵππος=koń i ἡ ἰατρική= lecznictwo), zwana też Hippiatryą, jest nauką o leczeniu chorób końskich i stanowi ważny dział weterynaryi (ob.). Nazwę tę samą nosi też powszechnie zbiór dawnych prac o chorobach koni napisany po grecku (ob.). Dr J. P.

Hippiatryka. Nazwę tę nosi zbiór wyciągów z pisarzów greckich, zajmujących się chorobami koni; sporządzony został w wieku X na rozkaz cesarza bizantyjskiego Konstantyna Porfirogenety przez niewiadomego autora. Dzieło to jest niezmiernie cenne dla dziejów weterynaryi, jako źródło najważniejsze, służące do poznania stanu nauki tej w Starożytności i w początku Wieków Średnich. Przedniejsi pisarze, z których dzieł skorzystano w zbiorze tym, są: Absyrtos, Eumelos, Hierokles, Pelagonios, Theomnestos, Tiberius, Anatolius, Archedemos, Hippasios, Tetrippos, Stratonikos i Hippokrates Hippiater. — Przed wydaniem tekstu greckiego Jan Ruellius ogłosił H-ę w przekładzie łacińskim p. n. „Veterinariae medicinae libri II" (Paryż 1530, in fol.). Oryginał grecki, z innego, pełniejszego i dokładniejszego, źródła ogłosił Szymon Grynaeus p. n. „Τῶν ἱππιατρικῶν βιβλία δύω" (Bazylea 1537), wydanie to przełożone zostało później na języki: włoski (Wenecya 1543), francuski (Paryż 1568) i niemiecki (Eger 1571). Urywki z rękopisu paryskiego wydał M. E. Miller w „Notices et extraits des manuscrits de la bibliothèque de Paris" (t. XXI str. 56). — Por. H. Haesera „Lehrbuch d. Gesch. d. Med." (wyd. 3-e, t. I str. 546). Dr J. P.

Hippo lub Hippo Regius, później Hippona, starożytne miasto w Afryce, założone przez Fenicyan nad morzem Śródziemnem, wpobliżu dzisiejszego miasta Aony w Algieryi. Masynissa, książę numidyjskiego plemienia Massyliów, obrał sobie to miasto za rezydencyę i stąd otrzymało ono przydomek Regius. Za czasów Ce-

Digitized by Google

zara H. z całą Afryką północną dostało się pod panowanie Rzymian, którzy za pośrednictwem tego miasta sprowadzali płody Afryki; tu było główne siedlisko handlarzy niewolników. W czasach chrześciańskich Hippona stała się siedzibą św. Augustyna. Obecnie z miasta tego pozostały tylko nieznaczne zwaliska. — Inne miasto tejże nazwy, z przydomkiem Zarytus albo Diarrhytos, leżało dalej na wschód, wpobliżu dzisiejszego portu Biserty. W. N.

Hippobosca, rodzaj owadów dwuskrzydłych poczwarkorodnych (*Insecta Diptera Pupipara*), zaliczony do rodziny *Hippobascidae*; owady tego rodzaju opatrzone są trójczłonkowemi różkami; oczu punktowych (*ocelli*) nie posiadają; szerokie ich skrzydła dobrze rozwinięte; przezmianki (*halteres*) ukryte.—Gatunek *H. equina*, narzępik, przebywa jako pasorzyt na skórze, szczególniej pod ogonem, na brzuchu i w pachwinach koni; płaskie, błyszczące te „muchy" bardzo dokuczają latem koniom, pełzając i biegając za pomocą dobrze rozwiniętych swych pazurków po

Fig. 259.
Hippobosca.
(Skrzydła rozwinięte).

Fig. 260.
H. equina.
(Skrz. złożone).

skórze konia, przez co sprawiają zwierzęciu nieznośne świerzbienie. K. K-ó.

Hippocampus, ob. Konik morski.

Hippocentaur, ob. Centaurowie.

Hippocastaneae, Kasztanowcowe (*Aesculaceae* Lindl., *Hippocastaneae* DC). Grupa roślin dwuliściennych, zaliczona do rodziny Mydleńcowatych (*Sapiadaceae*); obejmuje około 50 gatunków drzew i krzewów, rosnących głównie w Ameryce południowej. Typowym przedstawicielem tej grupy roślin jest pospolity u nas Kasztan gorzki (*Aesculus Hippocastanum*, *Hippocastanum vulgare* lub *Castanea equina*). Jest to piękne drzewo o pniu okrągłym, dochodzące do 70 st. wysokości i 100 lat wieku. Kwiaty białe, różowo i żółto nakrapiane, o kielichu dzwonkowatym, pięciodzielnym, 4—5-paznogciowych płatkach korony, umieszczonych na osadniku; pręcików 6 — 8, osadzonych wewnątrz krążka i z sobą niespojonych, z nitkami długiemi i pylnikami dwukomórkowemi, pękającemi podłużnie; owoc—torebka kolczasta, komórkowa, pękająca; ziarno pojedyńcze, rzadko podwójne, o mocnej skórce błyszczącej i szerokim, przypodstawowym znaczku. Kwiaty zebrane w bukiety wierzchołkowe. Liście przeciwległe, 5—7-palczaste. Kasztan gorzki pochodzi z Indyj, skąd w 1576 r. przywieziono nasienie jego do Wiednia, zasadzono, i w 1588 r. wyhodowano już drzewa na 2 sążnie wysokie. Z Wiednia rozszedł się po całej Europie i zaklimatyzował tak, że dzisiaj spotykamy go nawet w Szwecyi. — Na wzmiankę zasługuje amerykański gatunek *Aesculus pavia* — Kasztan czerwony — o pięciopalcowatych liściach, pięknych, czerwonych kwiatach i gładkich owocach. Hoduje się w ogrodach i parkach jako drzewo ozdobne. Pochodzi z Wirginii. Kasztan gorzki oprócz pięknego wyglądu jest bardzo użytecznem drzewem. Kora daje doskonały garbnik; liście spożywa chętnie inwentarz, zwłaszcza owce; z kwiatów biorą pszczoły miód; drzewo, miękkie i bez słoju, daje się równie łatwo obrabiać jak lipowe, a owoce, wysuszone i zmielone na mąkę, są bardzo posilnym pokarmem, zwłaszcza dla trzody chlewnej. W. Z.

Fig. 261
Aesculus.

Hippocratea L., Pomnica. Dawniej oddzielna rodzina tejże nazwy, dzisiaj włączona do rodziny Dławiszowatych (*Celastraceae*). Cechy charakterystyczne: mały pięciodzielny kieliszek, pięć kapturkowatych płatków korony, pręciki zrosłe przy nasadzie, jeden słupek; owoc — potrójna, dwukomórkowa torebka, zawierająca w każdej komórce po 2—4 ziarn, zaopatrzonych w skrzydełka przy osadzie. Liście naprzemianległe, po większej części jajowato podłużne, osadzone na cienkiej, pnącej się, krzaczastej łodydze. Z pomiędzy kilkunastu gatunków, rosnących w strefie gorącej, zasługują na wzmiankę dwa: *H. scandens* i *H. comosa* (Migdał antylski) o owocach jadalnych, słodkich i mocno oleistych. W. Z.

Hippocrepis L., Podkownica. Rodzaj roślin, należący do rodziny Motylkowatych (*Papilionaceae*), skupienia Esparcetowych (*Hedysarcae*). Rośliny te odznaczają się pięciodzielnym kielichem i spłaszczonym strąkiem, o powyginanym szwie. Z kilkunastu gatunków, rosnących dziko w Europie, wspomnimy pospolitą we Francyi *H. comosa* (P. ogoniastą), której przypisują własności ściągające. Jest to ziele trwałe, o łodydze prostej, kiściach pierzastych, odwrotnie jajowatych, mocno ząbkowanych i kwiatach zebranych w baldaszek. Na południu Europy, w Sycylii i Hiszpanii, rosną: *H. balearica*, *H. biflora*, *H. ciliata* i inne. W. Z.

Hippodamia (po grecku Ἱπποδάμεια), 1) córka Butesa albo Adrastosa, małżonka Peirithoosa; na ich weselnej uroczystości wszczęła się sławna w greckiej mitologii walka Lapitów z Ken-

Digitized by Google

taurami, z których jeden, nazwiskiem Eurytos albo Eurytion, chciał H-i gwałt zadać (Ovid. Metam. 12, 210; Hygin. Fab. 33).—2) Dorodna, jedyna córka Ojnomaosa, króla Pizy w Elidzie, i Plejady Steropy, albo też Danaidy Eurythoy. Ojnomaos wszelkiemi sposobami starał się zapobiedz zamęściu swej córki, ponieważ według przepowiedni wyroczni przyszły zięć miał śmierć mu zadać, a według innej, późniejszej wersyi, ponieważ sam, oczarowany wdziękami nadobnej córki, miał z nią obcować. Licznym zalotnikom stawiał zatem warunek, aby go zwyciężyli w wyścigach na wozach, na długiej przestrzeni od Pizy aż do ołtarza Posejdona na przesmyku korynckim; lecz z umysłu w tyle zostając, którego tylko doścignął, tego przeszywał z tyłu włócznią. Na wozie, obok zalotnika, stawać zawsze musiała z jego rozkazu H., aby odwrócić uwagę nieszczęśliwej ofiary od zdradliwego podstępu ojca. Już trzynastu młodzieńców przypłaciło życiem zaloty, gdy Pelops (ob.), ulubieniec Posejdona, boga rumaków, się pojawił i Ojnomaosa zwyciężył, przekupając woźnicę jego, Myrtilosa, syna Hermesa, który gwoździ przy kołach nie przymocował, skutkiem czego Ojnomaos z wozu runął i na miejscu się zabił. Inna znowu legenda głosi, że Ojnomaos, zwyciężony, sam sobie śmierć z rozpaczy zadał. Według Pindara (Ol. 1, 87) odniósł zwycięstwo Pelops, nie przez podstęp, lecz dzięki rączości swych rumaków, daru Posejdona. Myrtilosowi przyrzekł był Pelops oddać połowę królestwa swego, które razem z ręką H-i otrzymał; lecz z chciwości niepohamowanej strącił go do morza, a Myrtilos rzucił wtedy na niego i cały ród jego straszliwe przekleństwo, które Pelopsa i Pelopidów przez długie pokolenia okropnemi losy ścigało. Dzieci Pelopsa i H-i są: Atreus, Thyestes, Dias, Kynosuros, Korinthios, Hippalkmos, Hippasos, Kleon, Argeios, Alkathoos, Ailios, Pittheus, Troizen, Nikippe i Lizydike. Gdy syna, Chryzyppa, którego spłodził Pelops z Aksyochą albo z Danaidą i więcej kochał aniżeli inne dzieci, z poduszczenia H-i zamordowali bracia przyrodni: Atreus i Thyestes, uciekli mordercy wraz z matką do Midei w Argolidzie. Po śmierci H-i sprowadził Pelops zwłoki jej do Olimpii, którą podbił właśnie pod swe panowanie, i wystawił na jej pamiątkę w świątyni gaju Altis kaplicę, zażywającą czci wielkiej jeszcze w czasach historycznyh. Zmienne losy H-i wybrali jako osnowę tragedyi: Sofokles, Eurypides i inni. Podanie mityczne o wyścigach zalotników z Ojnomaosem przedstawiane jest często na wazach starożytnych, a w rzeźbie na przodkowem polu szczytowem świątyni Zeusa w Olimpii. — 3) Córka Bryzesa, kapłana w Lirnessos; od nazwiska ojca zwie się zwykle Bryzeidą; stała się ona, gdy ją, jako brankę Achillesa, zabrał dla siebie Agamemnon, pośrednią przyczyną nieszczęsnego dla Greków sporu pomiędzy najdzielniejszymi bohaterami w greckim obozie podczas wojny Trojańskiej. — 4) Najstarsza córka Anchizesa i Eryopidy, siostra Eneasza, małżonka Alkathoosa, nazwana przez Homera (Iliad. 13, 429) „najlepszą żoną najlepszego męża". S. Drz.

Hippodamos, budowniczy grecki, rodem z Miletu, z drugiej połowy V wieku przed nar. Chr., uchodził w starożytności za twórcę systematycznego sposobu zakładania miast, podług stałej reguły miarowej. Systemat ten miał on zastosować przy budowie przystani w porcie ateńskim Pireus, oraz przy przebudowaniu Rodosu, a także przy zakładaniu miasta Thurium. S. S.

Hippodrom. Tak się nazywało u Greków starożytnych miejsce, przeznaczone do wyścigów na wozach. Ten sport był już uprawiany za czasów bohaterskich, lecz wtedy korzystano z hippodromów przygodnych, jak naprzykład po pogrzebie Patroklesa, podczas igrzysk wyprawionych na cześć tego bohatera, co opisuje Homer w Iliadzie (XXII, 252—650). Później wiele krajów starożytnej Grecyi posiadało w bliskości miast H-y, stale zbudowane i ozdobione portykami, ołtarzami, posągami. Jako wzór podobnego miejsca zapasów hipicznych przytoczyć możemy H. olimpijski, szczegółowo opisany przez Pauzaniasza, odrestaurowany przez architekta Hirna i przedstawiony na załączonym rysunku. Wydłużone i wyrównane miejsce (arena) *A* dotykała jedną stroną do spadzistego wzgórza *B*, na którem były zbudowane miejsca dla widzów. Po drugiej stronie był sztucznie wzniesiony taras *C*, także z miejscami dla widzów; taras ten zaginał się łukiem *D* i dotykał pagórka; w miejscu *E* pod tarasem było wejście. Z przeciwnej strony wznosił się portyk *F*, a dziedziniec przed portykiem odgraniczały wozownie, rozstawione po dwóch łukach, schodzących się w punkcie *H*. W wozowniach ustawiali się woźnice z zaprzężonemi do wozów końmi, gotowi do zapasów, a miejsca swoje otrzymywali przez losowanie. Przed punktem *H* przeciągnięty bywał sznur, do którego na dane hasło zbliżali się zapaśnicy ze wszystkich wozowni i puszczali się w bieg po usunięciu sznura. (U Rzymian rozkład wozowni był inny — ob. Cyrk rzymski, T. XIV str. 577). W miejscu *I* był punkt zwrotu, stąd szła baryera do punktu *K*, w którym był ustawiony

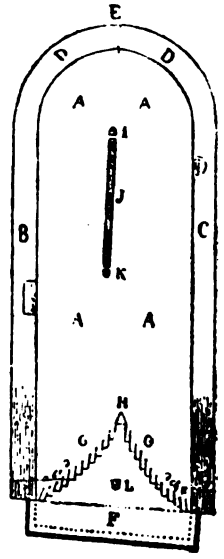

Fig. 261.

Digitized by Google

posąg Hippodamii (Hippodameia). Na dziedzińcu przed portykiem wzniesione były ołtarze Poseidona i Herty. Długość olimpijskiego H-u była około 1 200 stóp, szerokość—600 stóp. W obecnych czasach wyrazem H. nazywają miejsce wszelkich wyścigów konnych w zaprzęgu i pod siodłem, gdzie próbują siły konia, szybkości biegu i zręczności. Taki H. oprócz specyalnych budowli posiadać musi tor wyścigowy, urządzony na równym otwartym placu w kształcie wydłużonego owalu. Stosownie do rodzaju wyścigów zmienia się długość toru i sposób wierzchniej jego budowy. Do wyścigów w zaprzęgu tor być powinien szosowany, o tyle twardy, żeby koła nie zostawiały śladów, co wstrzymuje bieg; a przytem powinien być elastyczny, żeby uderzenia kopyt nie przenosiły się całkowicie na ścięgna i kości nogi i nie psuły konia; długość toru w tym razie powinna być nie mniejsza, jak 1000 m. Do wyścigów wierzchowych budowa wierzchnia toru powinna być bardziej jeszcze elastyczną i długości mieć 2 000 m. lub więcej. W warszawskim wyścigowym torze owal ma następujące wymiary, licząc niedaleko wewnętrznego ogrodzenia: średnica koła, stanowiącego zaokrąglenie owalu—338 m., długość prostego boku, łączącego końce każdego półkola—470 m. tak, że cała długość toru jest

$$338 \times 3.14 + 2 \times 470 = 2001.3 \text{ m.}$$

ną, na której przedstawiają wspaniałe pochody (*cavalcade*) lub średniowieczne turnieje. Taki H. został zbudowany w Paryżu na Polach Elizejskich 1878 r. i może pomieścić 10 000 widzów. A. Kuss.

Hippofagi (z greckiego=koniożercy); według Ptolomeusza tak się nazywało plemię scytyjskie, zamieszkałe za górami Imaus (Tjan-Szan), oraz plemię sarmackie, na północo-wschodzie od morza Kaspijskiego, gdzie i dzisiaj jeszcze koczują plemiona tatarskie, jadające koninę. R.

Hippoglossus, rodzaj ryb, spokrewniony z flondrami (*Pleuronectes*), należy do rodziny płastugowatych (ob. *Pleuronectidae*), zamieszkuje północne wody oceanu Atlantyckiego. K. A. C.

Hippogryf (z grec. ἵππος=koń i γρύψ=gryf), twór bajeczny, starożytnym nieznany, wymyślony przez poetę włoskiego, Bojarda, w postaci konia o potężnych skrzydłach i z głową Gryfa, t. j. Orlą. Był to pegaz średniowieczny, rumak muz, często występujący w Szalonym Orlandzie Aryosta; Wieland go też utożsamił z pegazem.

Hippokampa noga (*Pes hippocampi*), twór pewien w mózgu (ob. Mózg).

Hippokrates. Nazwisko to, dość częste w Grecyi starożytnej, nosiło 7 lekarzy z rodu Asklepiadów, żyjących w wiekach VI do III przed Nar. Chr. Podajemy tu rodowód ich:

1. Nebros z wyspy Kos, spółczesny Solona, potomek Asklepiosa, syna Apollona.

2. Gnosidikos — 3. Chrysos

4. Hippokrates I, spółcześnik Temistoklesa

5. Herakleides, żona Fainarete, wywodząca ród swój od Heraklesa.

6. *Hippokrates II* Wielki, * około r. 460—† pomiędzy r. 380 i 370 przed Nar. Chr.

7. Thessalos, lekarz kr. Archelaosa Macedońskiego — 8. Drakon — 9. Córka, wydana za Polybosa, lekarza z wyspy Kos.

10. Hippokrates III. — 11. Gorgias. — 12. Drakon. — 13. Hippokrates IV, lekarz Roksany, małżonki Aleksandra W., † po r. 317 przed Nar. Chr.

W dobrze urządzonym H-ie oprócz toru znajdują się następujące budowle: trybuna dla widzów, która powinna być tak urządzoną, żeby z każdego miejsca widzieć można było cały tor, trybuna dla sędziów, loże dla osób biorących udział w wyścigach, garderoba dla jeźdźców, miejsce na wagi, na siodłanie koni, oraz stajnie i wozownie. Tory wyścigowe zbudowane w Warszawie i Lublinie odpowiadają wszelkim wymaganiom sportu. Niektóre ze stolic Europy zachodniej posiadają H-y z krytą areną, lecz te są przeznaczone nie do wyścigów, tylko do produkcyj woltyżerskich, jak zwyczajne cyrki. Nazwisko H-ów nadano im dlatego tylko, że arenę mają bardzo wydłużoną i w razie potrzeby można w nich otworzyć obok siebie dwie okrągłe areny cyrkowe, albo jedną wydłużo-

Do tejże rodziny należą jeszcze Asklepiadzi Hippokrates V i VI, oba synowie Thymbraiosa i Hippokrates VII, syn Praxianaxa, nie posiadamy wszakże bliższych wiadomości o czasie życia ich; wspomina o nich Suidas. Najwybitniejszym członkiem rodziny był H. II, już u współczesnych noszący przydomek Wielkiego, o nim też tylko będzie tu mowa. Życiorys jego zestawiamy ze źródeł najwięcej na wiarę zasługujących, do pewnego stopnia pewnych, dość szczupłych zresztą, opuszczając przytem wszelkie domieszki anegdotyczne, mniej wiarogodne. H. II urodził się około r. 460 przed Nar. Chr. na wyspie Kos (dziś Stanko), słynącej już oddawna ze swej szkoły lekarskiej, w rękach Asklepiadów będącej. Nie byli to bynajmniej, jak wielu mniema błędnie, kapłani

Digitized by Google

Asklepiosa, lecz lekarze świeccy, ród swój od niego wywodzący, tworzący pierwotnie związek zamknięty, ale z czasem dopuszczający do niego i ludzi postronnych. H. należał więc do rodziny bardzo arystokratycznej, szczycącej się pochodzeniem boskiem, bo i matka jego wywodziła się od Heraklesa. Początek wykształcenia zawodowego zawdzięczał ojcu oraz innym lekarzom, stanowiącym szkołę na wyspie Kos. Następnie udał się do Aten dla nauki dalszej; jak długo tam przebywał—niewiadomo. Między nauczycielami jego wymieniają retora Gorgiasa z Leontinoi (ob.) i Herodikosa (Prodikosa) z Selymbryi (ob.); może być, że i drugi Herodikos, z Knidu, należał do mistrzów jego. Po ukończeniu nauk podróżował bardzo długo, zwiedził Tessalię, Tracyę, wyspę Tasos, gdzie podobno dłużej zamieszkiwał, objechał kraje nadbrzeżne Morza Czarnego i Azowskiego, przebywał czas pewien śród Scytów, poznał Azyę Mniejszą i prawdopodobnie dotarł też do Egiptu północnego. W drodze czynił wszędzie spostrzeżenia i badania lekarskie i przyrodnicze, jak o tem świadczy jedno z dzieł jego. Powróciwszy z wieloletniej wędrówki osiadł prawdopodobnie na wyspie rodzinnej, lecz na starość przeniósł się znów do Tessalii, gdzie umarł w Laryssie między r. 380 i 370 przed Nar. Chr.; grób jego pokazywano jeszcze za czasu Galena (ob.) na drodze z Laryssy do Gyrtonu. Oto i wszystko, co wiemy mniej lub więcej napewno o życiu wielkiego lekarza tego. Najdawniejszy życiorys H-a, dotąd zachowany, napisał Soranus (ob.) podług Histomachosa (ob.) w wieku II ery naszej; autorami dwu późniejszych są Suidas (ob.) i Jan Tzetzes (ob.), piszący w wiekach X i XII. Najdokładniejszy, krytycznie opracowany, bieg życia H-a znajduje się w T. I dzieł jego, wydanych przez E. Littrégo (ob. niżej).—Źródłem najmniej zawodnem nietylko do życiorysu H-a, ale także do oceny działalności jego i znaczenia lekarskiego, byłyby niewątpliwie pisma jego własne, gdybyśmy z 53 dzieł przypisywanych mu byli w możności oddzielić z całą pewnością wszystko to, co wieki późniejsze do nich dodały, a niestety, jest tego niemało. Już uczeni aleksandryjscy za panowania Ptolemeuszów w wieku II przed Nar. Chr. zebrali bardzo skrzętnie, ale niekrytycznie, mnóstwo pism przyznawanych z mniejszą lub większą słusznością H-owi; w czasach późniejszych znalazły się nadto inne, jeszcze więcej podejrzane, lub nawet widocznie podrobione, a na domiar złego i o tych, które krytyka nowsza uznała za prawdziwe, bynajmniej twierdzić stanowczo nie można, iż nie uległy późniejszym dodatkom i przeróbkom. Obecnie za niewątpliwie prawdziwe prace H-a, chociaż może tu i owdzie przerobione nieco, większość krytyków uznaje następujące, które tu podajemy pod napisami łacińskiemi, jako powszechnie używanemi. 1. „De prisca medicina" (o lecznictwie dawnem). Tu H. wypowiada poglądy swe na cele i zadania lecznictwa, polemizując z poprzednikami swymi; praca ta dla dziejów lecznictwa jest bardzo ważna. — 2. „Prognosticon" (rokowania). Rozprawa o chorobach ostrych, uwzględniająca przewidywania ich zejścia, wielkiej wagi dla oceny nauki i poglądów H-a.—3. „Aphorismi". Krótkie zdania dotyczące najróżnorodniejszych spraw i zagadnień lekarskich; jest ich ksiąg osiem, ale tylko 3 pierwsze uchodzą dziś za autentyczne, 4—7 są pochodzenia bardzo wątpliwego, 8-a zaś stanowczo podrobiona, dlatego też w wielu wydaniach bywa opuszczana, Littré ją odrzucił.— 4. „Epidemiarum libri VII" (o chorobach nagminnych). Za pewne zupełnie uchodzą księgi 1 i 3, wątpliwości niejakie istnieją co do 2 i 4; 5—7 są stanowczo nie Hippokratesowe, choć w duchu jego pisane, Galen mniema, że autorem ich jest syn H-a, Thessalos.—5. „De victu in acutis" (o dyecie w chorobach ostrych); część najznaczniejsza prawdziwa, dodatek o kąpielach jest według świadectwa Galena podrobiony.— 6. „De aëre, aquis et locis" (o powietrzu, wodzie i miejscach). W pracy tej H. przekazał nam rodzaj gieografii lekarskiej, najdawniejszej ze znanych, a świadczącej nadzwyczaj pochlebnie o jego wiedzy ogólnej, bystrości spostrzegawczej i głębokiej znajomości lecznictwa. Jest to owoc podróży wieloletnich, dzieło ciekawe zarówno dla lekarza, jak i dla badacza obyczajów i przyrodnika.—7. Nakoniec za autentyczne uznawane są jeszcze prace następujące treści chirurgicznej: *A.* „De officina medici" (o pracowni lekarskiej), jest to najdawniejsza ze znanych rozpraw o akiurgii (ob.), dająca wyobrażenie wcale dodatnie o stanie chirurgii greckiej w w. V przed Nar. Chr. — *B.* „De vulneribus capitis" (o ranach głowy), rozprawa napisana wzorowo i z wielką znajomością rzeczy, godna czytania i dzisiaj. — *C.* „De fracturis" (o złamaniach kości).—*D.* „De articulis" (o stawach), mowa tu głównie o zwichnieniach.—*E.* „Vectiarius" (o lewarach), rozprawa o przyrządach służących do wstawiania stawów zwichniętych i składania kości złamanych. — Prawdopodobnie wymienione tu rozprawy tworzyły pierwotnie jedną całość i później dopiero na części rozerwane były. Podług Galena rozprawa „de fracturis" jest dziełem H-a I (dziada). Oto i wszystko, co uchodzić może za spuściznę niewątpliwą po wielkim H-ie, z tem wszakże zastrzeżeniem, iż tu i owdzie wkraść się mogły dodatki i przeróbki późniejsze. Ale niektórzy krytycy i z tych dzieł radziby niejedno jeszcze usunąć, a Ermerins w zapale posunął się tak daleko, że prawie wszystkie dzieła przypisywane H-owi uważa, jeżeli nie za podrobione, to przynajmniej za przerobione później. — Pozostałe prace, tu niewy-

Digitized by Google

mienione, są albo wcześniejsze, jak np. sławna przysięga Asklepiadów (Iusiurandum) i może „Praenotiones Coacae" (przepowiednie z Kos), albo wyszły ze szkoły knidyjskiej, lub są napisane za życia H-a, albo wkrótce po śmierci jego przez uczniów; za autora niektórych brany bywa zięć jego Polybos. Nakoniec nie brak i takich (około 8), które znawca na pierwszy rzut oka niemal za podrobione znacznie później uznać musi.—Nie możemy tu, oczywiście, przytoczyć napisów wszystkich tych prac wątpliwych; wyliczenie ich znaleźć łatwo w podanych tu na końcu źródłach naszych.—Z dzieł od większości krytyków przyznanych H-owi, jako też z tych, które pod wpływem jego widocznie powstały i ze wzmianek o nim u pisarzów starożytnych, nie zbyt trudno urobić sobie pojęcie dość dokładne o nim samym, oraz o znaczeniu jego dla dziejów lecznictwa. Urodził się w czasie, gdy Grecya dobiegała do szczytu rozwoju i rozkwitu umysłowego, gdy i lecznictwo jej już oddawna było wyzwolone z więzów zabobonu i posiadało przedstawicieli nauki stosunkowo już dosyć rozwiniętej (por. Encyklop. T. XXVI str. 748 i nast.), niedorzecznie więc zgoła niektórzy nazywają H-a „ojcem lecznictwa greckiego"; był on niewątpliwie najświetniejszym jego przedstawicielem za swych czasów i niezmiernie przyczynił się do jego rozwoju i postępu, ale twórcą jego nie był, ponieważ jednostka nigdy stworzyć tego nie może, co wyrasta tylko z pracy złączonej wielu pokoleń. Również mylne jest twierdzenie, że H. wyzwolił lecznictwo z pęt filozofii. Zasługi jego polegają na czem innem zupełnie. Naprzód na uznanie bezwarunkowe zasługuje w nim to, że postarał się poznać najdokładniej i najsumienniej naukę przed nim istniejącą, że umiał przyłożyć do niej miarę krytyczną, jak to wyraźnie widzimy w pracy jego „o lecznictwie dawnem", i że następnie pracował samodzielnie nad dalszym jej rozwojem, odrzucając precz wszystko to, co uważał za szkodliwe jej postępowi. Pracę tę ułatwiały mu zdolności wrodzone, niepospolite. Był zanadto dzieckiem swego czasu, żeby chcieć zrywać zupełnie z filozofią, posiadającą wówczas znaczenie tak wielkie: owszem, przyznawał jej pewne prawa, występując jedynie przeciw jej mrzonkom i urojeniom. Jako mąż rozumny, o umyśle trzeźwym, uznał, że pomyślny rozwój lecznictwa wyrość może tylko z doświadczenia rozsądnego, opierającego się na nauce pewnej, nie zaś z mędrkowania filozoficznego, chociażby najdowcipniejszego i najbłyskotliwszego. Był to umysł na wskroś praktyczny, lubiący stąpać po ścieżkach prostych, do celu zdala widomego wiodących; do bujania w obłokach nie czuł w sobie skłonności. Dlatego też dążył wciąż do zdobywania coraz-to nowego doświadczenia, badając i spostrzegając umiejętnie i krytycznie, ale lubił też wyniki osiągnięte kojarzyć, uogólniać i wyciągać z nich wnioski dalej sięgające, bo wiedział dobrze o tem, że doświadczenie samo, nie poparte myślą badacza, zniżyć-by musiało koniecznie lecznictwo do poziomu rzemiosła bezdusznego. Nie był więc H. wcale stanowczym przeciwnikiem filozofii wszelkiej, lecz bronił tylko nauki swej od jej uroszczeń nieuzasadnionych, nie chcąc nigdy przyznać pierwszeństwa jej wymysłom przed doświadczeniem oczywistem; z niego chętnie zawsze wywodził uogólnienia, nigdy zaś nie pozwalał sobie naginać rzeczywistości do poglądów filozoficznych dowolnych, a z góry powziętych.—Stanąwszy u łoża chorego, odznaczał się zawsze wielką sumiennością i dokładnością badania, trzeźwością w wyciąganiu wniosków z tego, co znalazł, sądem roztropnym o przyczynie choroby, dalekim zawsze od przypuszczeń, dowcipnych może, ale niepewnych, dalej—wyszukiwaniem wskazań lekarskich opartych wyłącznie na doświadczeniu, nie zaś na hipotezach, chociażby najświetniejszych, nakoniec prostotą wielką przypisywanych leków. Wyznawał też zasadę, że lekarz nie powinien nigdy troszczyć się o chorobę, jako chorobę, ale o chorego człowieka, któremu trzeba pomódz, a przynajmniej nie zaszkodzić. Sposób postępowania dopiero co nakreślony i poglądy tu przytoczone, znamienne dla wszystkich pism H-a, uznanych za autentyczne, jednały mu zawsze uznanie i podziw wszystkich lekarzów myślących, widzących w zasadach jego stale wzór godny naśladowania. Jedynie zarozumiałość bezmyślna wątpić może o jego wielkości niespożytej, która upaść i zniknąć mogłaby tylko razem z całą cywilizacyą i nauką naszą.—Pisma wszystkie, z mniejszą lub większą słusznością H-owi przypisywane, tworzą nieomal encyklopedyę zupełną lecznictwa greckiego dawniejszego, co samo już starczyć może za dowód, że nie są tworem jednego człowieka. Istnieją rękopiśmiennie w oryginale i w tłómaczeniach licznych na różne języki; drukiem też były ogłaszane bardzo często. „Editio princeps" wszystkich dzieł po grecku wyszła w Wenecyi u Alda w r. 1526, in folio; o rok wcześniej Calvus ogłosił w Rzymie przekład łaciński bardzo niedokładny. Od czasu tego do dni naszych namnożyło się tyle wydań bądź zupełnych, bądź też niektórych ksiąg tylko w oryginale lub w przekładzie na języki najrozmaitsze, że bez przesady twierdzić wolno, iż razem zebrawszy wszystko to, miałoby się bibliotekę liczebnie bardzo pokaźną, a zdwoić lub ztroić moglibyśmy ją, dodając do niej liczne kommentarze, pomimo że większość ich, pochodząca ze Starożytności, zaginęła bezpowrotnie. Do najlepszych wydań zupełnych należy uskutecznione przez A. Foësiusa (ob.), drukowane we Frankfurcie nad Menem w r. 1590, opatrzone wybornym przekładem łacińskim i bardzo cennemi uwagami krytycznemi; z nowszych zaś dotąd należy się

Digitized by Google

pierwszeństwo wydaniu E. Littrégo p. n. „Oeuvres d'Hippocrate" (Paryż 1839—1861; 10 tomów w 8-ce); zawiera tekst grecki najpoprawniejszy ze znanych, tłómaczenie francuskie miejscami nie dosyć ścisłe, ale dobre zresztą, nadto wstęp historyczno-krytyczny, życiorys H-a i bardzo szczegółowe, wybornie napisane wstępy krytyczne do każdej z ksiąg. Wyobrażenie dokładne o znakomitem wydaniu tem, oraz o całym zbiorze dzieł H-owi przypisywanych powziąć można z pracy J. Oettingera p. n. „Zbiór pism hippokratowych w świetle nowożytnej krytyki" (Przegląd lekarski r. 1879, № 27—30 i 32—40). — F. Z. Ermerins w „Hippocratis et aliorum medicorum veterum reliquiae" (Utrecht 1859—1865; 3 tomy w 4-e i 2 dopełnienia) daje oprócz wstępu, tekst grecki, tłómaczenie łacińskie Foësiusa i krytykę dzieł za daleko posuniętą, gdyż wszystkie prace nieomal uważa za nieprawdziwe. W r. 1894 J. Ilberg i H. Kühlwein rozpoczęli w Lipsku druk nowego wydania greckiego, stawiając sobie jako zadanie główne poprawność tekstu.—Z bardzo licznych przekładów zalecić można najnowszy niemiecki p. n. „H-s sämmtliche Werke. Uebersetzt und ausführlich commentirt von Robert Fuchs" (Monachium 1895—1900). O wymienieniu chociażby tylko najdoskonalszych wydań wyboru pism, lub dzieł pojedyńczych H-a, ani tu myśleć można, jest ich bowiem zbyt wiele; wskazówki odnoszące się do nich znajdzie czytelnik w podanych na końcu źródłach naszych. W Polsce lub staraniem Polaków wydano z pism tych następujące: „Hippocratis Coi Aphorismorum antiqua et Nicolai Leoniceni Vincentii nova interpretatio. Eiusdem: Praesagiorum sive Prognosticorum antiqua et Gulielmi Copi recentior interpretatio. Eiusdem Iusiurandum M. Fabio Calvo Rhavenate interprete" (Kraków 1532, H. Vietor, w 4-ce); „Praesagiorum libri tres a Petro Vedelicio latine redditi et uberrimis commentariis explanati" (Kraków, H. Vietor, 1532, in fol.); „De diaeta humana libri tres, Petro Vedelicio interprete" (Kraków 1533, w 8-ce; przyp. Piotrowi Kmicie); „De morbis vulgaribus libri septem Petro Vedelicio Polono medico in Latinam linguam conversi" (Kraków 1535, H. Vietor, w 8-ce; przyp. P. Kmicie); „Hippocratis Coi epistola moralis disputationem Democriti continens, e Renutii interpraetatione" (Kraków 1540, Haller, w 8-e; „Joannes Benedicti dedic. Joan. Tarnovio"); „Hippocratis Coi libellus de urinarum significatione (*ex*) Domini de Raygoza *(interpretatione)* a Stanislao Rosato editus" (w 4-e—tak podaje Kośmiński); „Coacae praenotiones, graece et latine. Cum versione Anutii Foësii et notis Jo. Jonstoni" (Amsterdam 1660, Elzevir, w 12-e); „Zbiór niektórych celniejszych aforyzmów z dzieł Hippokratesa y Celsa" (Warszawa 1793, Dufour, w 8-e str. 77 i 15); „Hippokratesa aforyzmy i rokowania (ἀφορισμοὶ καὶ προγνωστικόν) oraz przysięga (ὅρκος) wykonywana przez lekarzy kapłanów Eskulapa, przełożone z języka greckiego na polski przez Henryka Łuczkiewicza... i wydane na mocy uchwały rady wychowania publicznego nakładem władzy edukacyjnej Królestwa Polskiego" (Warszawa 1864, w 8-e, str. XI i 133; przyp. J. Mianowskiemu) i „Kilka wyjątków z księgi Hippokratesa o powietrzu, wodach i miejscach; z greckiego przełożył i kilku wyjaśnieniami opatrzył prof. d-r Józef Oettinger" (Kraków 1880, w 8-e, str. 12; os. odb. z „Przegl. lek.").—Por. K. Sprengel „Versuch einer pragm. Gesch. d. Arzneykunde" (wyd. 3-e, T. I str. 352—419); wstęp do tomu I wyd. Littrégo, wymienionego wyżej. Ch. Daremberg „Oeuvres choisies d'Hippocrate" (Paryż, wyd. 2-e 1855; szczególnie „Introduction générale" w T. I); tegoż „Histoire des sciences méd." (Paryż 1870, T. I str. 89—144); H. Haesera „Lehrb. d. Gesch. d. Med." (wyd. 3-e, T. I str. 119—210); J. Pagel „Gesch. d. Medicin" (Berlin 1898, cz. I str. 60—83 i cz. II str. 629—633, gdzie znajduje się spis bibliograficzny, bardzo dokładny, obejmujący napisy prac o H-ie i szkole jego, ogłoszonych od r. 1873—1896); W. Christ „Gesch. d. griech. Litteratur bis auf d. Zeit Justinians" (Monachium 1898, str. 852—855) i S. Kośmińskiego „Słow. lek. polsk." (str. 171). Dr J. P.

Hippokrates z Chios, matematyk grecki, żyjący około r. 440 przed Chr.; przebywał w Atenach, gdzie zetknął się z uczniami rozproszonej szkoły Pytagorejczyków, od których prawdopodobnie przejął wiadomości z geometryi. Miał ułożyć pierwszy podręcznik elementarny matematyki, zajmował się sławnemi w starożytności zagadnieniami o kwadraturze koła i podwojeniu sześcianu. On - to mianowicie pierwszy (według Eudemusa) miał udowodnić, że pola kół są proporcyonalne do kwadratów ich średnic, i on pierwszy wyznaczył wielkość pola figury, zawartej pomiędzy łukami dwóch okręgów (jednego, opisanego na trójkącie równoramiennym; drugiego, wystawionego na boku tego trójkąta jako średnicy) a zwanej księżycem (lunula, μηνίσκος). Zagadnienie o podwojeniu sześcianu sprowadza H. do szukania dwóch średnich proporcyonalnych x, y między dwoma danemi odcinkami: a, b, z których drugi b równa się podwójnemu pierwszemu. Z proporcyi bowiem $a : x = y = y : b$ wynika $x^3 = 2a^3$, jeżeli $b = 2a$. S. D.

Hippokrates z przydomkiem Hippiater (w. IV po nar. Chr.) był weterynarzem i wykonywał sztukę swą prawdopodobnie w Konstantynopolu; jest autorem dzieła o chorobach koni, z którego urywki wcielono do zbioru znanego p. n. „Hippiatryka" (ob.), w całości wydał je z rękopisu P. A. Valentini p. n. „Ἱπποκράτους ἱππιατρικά. Hippocratis Veterinaria" (Rzym 1814; tekst grecki oraz przekłady łaciński i włoski z doda-

Digitized by Google

niem objaśnień i dopisków wydawcy). Daremberg (ob.) odkrył w Cambrigde rękopis dawny, poprawniejszy i pełniejszy; dotąd go wszakże nie wydano.— Por. H. Haesera „Lehrb. der Gesch. d. Med." (wyd. 3-e, t. I str. 544) i „Biograph. Lexikon d. hervorragenden Aerzte" (tom III str. 216). Dr J. P.

Hippokratyczna twarz (Facies Hippocratica). Nazywamy tak wygląd twarzy człowieka umierającego. Zwykle bowiem, gdy konanie się zbliży, rysy twarzy zmieniają się bardzo znacznie i widocznie. Cera blednie, przybierając odcień woskowy, wargi sinieją, policzki również, czoło się wygładza, skóra na niem staje się jakby napięta, nos i podbródek nabierają kończystości, oczy zapadają w doły swe, tracąc blask zwykły, a stają się szklistemi, powieki górne opadają do połowy, skronie wydają się zaklęsłemi, usta napół otwarte. Zmiany te zależą bądź od słabnącego obiegu krwi, bądź też od zaczynającego się porażenia mięśni twarzy. Ponieważ najdawniejszy opis dokładny twarzy tak zmienionej znajduje się w jednem z dzieł przyznawanych Hippokratesowi, więc stąd powstała nazwa. Podobne zmiany zdarzają się także na twarzach ludzi wycieńczonych głodem, utratą krwi, ropieniem długotrwałem i t. p.; wtedy jednak nie bywają jeszcze niewątpliwą przepowiednią śmierci blizkiej, jeno oznaką wyczerpania sił, dającego się jeszcze nieraz usunąć. Dr J. P.

Hippokrene (grec. ἵππος=koń i κρήνη=źródło). Tak się nazywało w Starożytności źródło, poświęcone Muzom, na górze Helikonie, blizko jej szczytu, o dwadzieścia stadyów od gaju Muz; wytrysnęło ono ze skały, rozpękłej pod kopytem Pegaza, dosiadanego przez Bellerofonta. Według wersyi późniejszej, stało się to podczas zapasów poetyckich Muz z Pierydami: kiedy Muzy śpiewały, Helikon z rozkoszy rósł w niebo, aż póki Pegaz na rozkaz Poseidona nie powstrzymał go, uderzywszy kopytem. R.

Hippolita, królowa Amazonek, córka Aresa i Otrery, otrzymała od ojca pas czarodziejski, symbol dzielności. Pas ten zapragnęła posiąść Admeta, córka Erysteusza, który też polecił Heraklesowi, aby go zdobył. Gdy Herakles z innymi bohaterami wkroczył do kraju Amazonek, H. gotowa była oddać mu ten talisman dobrowolnie, lecz Amazonki, śród których Hera rozszerzyła fałszywą wieść, że królowa ich ma być porwaną, w obronie jej rzuciły się do boju i H. w nim poległa z ręki Heraklesa. *

Hippolitos, syn Tezeusza i Amazonki Antyopy, mieszanej przez niektórych z Hippolitą, ob. Fedra.

Hippolyte, rodzaj skorupiaków dziesięcionogich (*Decapoda*) morskich, spokrewnionych z krewetkami, zaliczony do rodziny *Caridídae* (Garnelowate). Z rodzaju tego w morzach europejskich żyje przeszło 30 gatunków. Najpospolitsze z nich: *H. viridis*, z zielonem ubarwieniem (3 — 4 cm.), i *H. varians* (1—1.5 cm.); obydwa gatunki w morzu Śródziemnem. K. K-ń.

Hippomane 1) Jabłusznik, rodzaj roślin z rodziny Ostromleczowych (*Euphorbiaceae*). Kilka gatunków, rosnących w strefie podzwrotnikowej, odznaczają się trującemi własnościami soku mlecznego. Najwięcej znane jest Drzewo Manzanilowe (*H. Mancinella* L.), rosnące na Antyllach. Z wyglądu zewnętrznego przypomina ono gruszę: ma gładką, szarą korę, jajowato wydłużone liście na długich ogonkach, zielonkawe wązkie kwiaty, skupione w kłąbki, z pomiędzy których sterczą pojedyńcze żeńskie. Owoc podobny do jabłka: żółty, ładnie urumieniony, wyglądający bardzo ponętnie, lecz nadzwyczajnie trujący. Soku z niego używają w Indyach Zachodnich jako środka przeciw wyrzutom skórnym. Drzewo Manzanillowe staje się coraz rzadszem w swej ojczyźnie, nakazano bowiem z urzędu tępienie jego. — 2) H., u Starożytnych, nazwa rośliny *Datura Stramonium*, Bieluń, Dziędzierzawa, Piędyrynda (rys. na str. 144 T. XV, gdzie Bieluń błędnie nazwano i opisano pod mianem Blekotu). Bieluń należy do rodziny Psiankowatych (*Solanaceae*), odznacza się wielkiemi, wyciętemi, błyszczącemi liśćmi, osadzonemi na dość długich ogonkach, łodygą gałęzistą, dochodzącą 0.75 metra wysokości. Kwiaty, o kielichu rurkowatym i białej, lejkowatej koronie, stoją pojedyńczo w rozwidleniach łodygi. Owoc— torebka ciernista, pękająca czterema klapami, zawiera kilkanaście czarnych ziarn, wielkości ziarna konopi. Bieluń, pochodzący przypuszczalnie z okolic morza Kaspijskiego i Czarnego, rozpowszechnił się w całej Europie, rosnąc szczególnie bujnie na kupach kompostowych, śmietnikach, około domów i zabudowań gospodarczych. Nasiona (*Semina Stramonii*) i liście (*Folia stramonii*) tej jednorocznej rośliny mają mocno trujące własności, wskutek których używa się ich w medycynie. Przy otruciu bieluniem należy dać na wymioty i przeczyszczenie; dobrze działają również wszelkie oleje, mleko, ocet, kwas winny i cytrynowy. Do rodzaju *Datura*, oprócz wymienionego gatunku europejskiego, należy kilkanaście gatunków egzotycznych, między któremi zasługują na wzmiankę *D. arborea* (Dendera drzewna) i *D. suaveolens* (D. pachnąca). Pierwsza jest wysokim krzewem, przechodzącym w drzewo, o pysznych liściach i wspaniałych białych pachnących kwiatach,—hodowana w oranżeryach; druga ma również piękne, a jeszcze przyjemniej pachnące, kwiaty. Gatunek *D. sanguinea* (D. krwista) odznacza się wielkiemi czerwonemi, przy nasadzie żółtemi kwiatami. Wszystkie te trzy gatunki pochodzą z Peru. Wspomnimy tu jeszcze o jednorocznych ozdobnych Denderach, hodowanych w ogrodach dla kwiatów: *D. fastuosa* (D. egipska), o kwiatach białych lub fioletowych; *D. ceratocaula* — fioleto-

Digitized by Google

wych z białem, i *D. meteloides*, o kwiatach liliowych. W. Z.

Hippon, filozof grecki, urodzony według Arystoksenesa i Jamblichosa na Samos, według innych pisarzy—w Regium. O życiu tego filozofa wiadomości pewnych nie mamy, z napomknienia jedynie Scholiasty Arystofanesa wynika, że był on współczesnym Peryklesa i że przez czas długi mieszkał w Atenach. H. wierzył, podobnie jak Thales, że pierwiastkiem wszech rzeczy jest woda, czyli, według wskazówki Aleksandra z Afrodisias, wilgoć. Według świadectwa Arystotelesa, który zresztą mówi o nim z pogardą, opierał on swoje twierdzenie na tem, że wszelkie zarodki są wilgotne i rozwijają się tylko dzięki wilgoci. Podzielał przekonanie Anaksymenesa, że to, co jest pierwiastkiem życia i ruchu, musi być materyą pierwotną. Z wody wyszedł ogień, potem, dzięki zwycięstwu ognia nad żywiołem wilgotnym, świat powstał. Bliższych szczegółów o tej teoryi H-a nie posiadamy, a również nic pewnego nie wiemy o zarzucanym mu niekiedy ateizmie. Prawdopodobnie był on raczej fizykiem-empirykiem, niż filozofem, a zajmował się także embryologią. R.

Hipponax, grecki poeta jambiczny z Efezu (530 r. przed Chr.). Wygnany z miasta ojczystego przez tyrana, prawdopodobnie za swe szyderce, zuchwałe a bezwstydne wiersze, schronił się do Klazomen i żył tam w ciężkiej biedzie. Korzystając z jego brzydoty, dwaj rzeźbiarze, Bupalos i Atenis, przedstawiali go w karykaturach, za co on mścił się na nich najzjadliwszemi satyrami. Do satyr swych wynalazł był H. osobny rodzaj wiersza jambicznego, który, od imienia jego, nazwano hipponakteicznym; lecz pisywał także hegzametrami w podniosłym, epickim tonie parodye, z których zachował się jeden urywek, malujący żarłoków. Zbiór najzupełniejszy fragmentów H-a wydał Bergk w zbiorze: „Poëtae lirici graeci" (2 tomy, wyd. 4-e Lipsk 1882). *

Hippophaae, ob. Bodłak.

Hippopodius, rodzaj rurkopławów (*Siphonophora*, ob.). Dwa gatunki: *H. luteus* i *H. pentacanthus*, żyją w morzu Śródziemnem. K. A. C.

Fig. 262. Hippopotam.

Hippopotam, Koń rzeczny (*Hippopotamus*), rodzaj ssących z rzędu parzystokopytnych (*Artiodactyla nonruminantia*), z rodziny *Obesa*. H-y mają gruby tułów z krótkiemi nogami o 4-ch palcach, płaskich, szerokich, zakończonych kopytami; głowa czworokątna; oczy i konchy uszne małe; ogon krótki; zębów 40: po 4 siekacze, 2 kły i 14 trzonowych zębów w każdej szczęce; 2 środkowe siekacze dolnej szczęki silnie rozwinięte i wysunięte naprzód; kły dolnej szczęki silniej rozwinięte. Znane są dziś żyjące 2 gatunki: *H. amphibius*, zamieszkujący prawie całą Afrykę, i *H. liberiensis*, znacznie mniejszy i rzadko spotykany, w Liberyi. H-y mieszkają w więk-

Digitized by Google

szych rzekach afrykańskich. W okolicach zaludnionych cały dzień przepędzają w wodzie, nocą zaś wychodzą na brzeg żerować. W okolicach bezludnych część dnia przepędzają na brzegu. Ruchy H-ów na lądzie niezgrabne, ociężałe; w wodzie poruszać się mogą szybko, nurkują doskonale i dość długo utrzymują się pod wodą. H-y karmią się głównie roślinami wodnemi i korzeniami, czasem wyrządzają znaczne szkody w zasiewach ryżu. Lubią żyć stadami, charakter mają spokojny, od napastników uciekają; raniony jednak Hippopotam staje się strasznym przeciwnikiem. W ogrodach zoologicznych H-y utrzymują się i rozmnażają. Mięso i tłuszcz używane są na pokarm, skóra i zęby służą do rozmaitych wyrobów. K. A. C.

Hippopus, rodzaj małżów. Jedyny gatunek *H. maculatus*, długości 25 cm., o białej muszli z purpurowemi plamami, zamieszkuje Ocean Indyjski. H. jest najbardziej spokrewniony z mięczakami olbrzymich rozmiarów—Tridaena (ob.); należy do rodziny *Tridaenidae*. K. A. C.

Hippospongia Sch., gąbka końska, różni się od gąbki zwyczajnej *(Euspongia officinalis)* nieregularną budową rogowego skieletu oraz większemi otworami wypustowemi (*oscula*). Skielet jej stanowi w handlu najgorszy gatunek „gąbki do mycia". Rodzaj ten obejmuje liczne gatunki, w różnych morzach rozsiedlone. Najpospolitsza z nich, *H. equina*, poławia się na afrykańskich brzegach morza Śródziemnego, gdzie dochodzi do 45 cm. średnicy. K. K-ó.

Hippotherium, zwierzę kopalne, podobne do konia. (Ob. Koń).

Hippothoon, myt grecki, syn Poseidona i Alopy, córki Kerkyona z Eleusis, wyrzucony przez matkę po urodzeniu, karmiony był przez klacz, dopóki go nie znaleźli i nie zajęli się jego wychowaniem skotopasi. Alopę, którą ojciec zamorzył w więzieniu, Poseidon przemienił w źródło tegoż imienia. Gdy zaś Tezeusz zabił Kerkyona, to państwo jego oddał H-owi, który czczony był potem jako bohater i eponim fyli attyckiej Hippothoontis.

Hippotigris, ob. Zebra.

Hippotragus, ob. Antylopy.

Hippuramid, $C_9H_8NO_2.NH_2$, powstaje przy dłuższem staniu lub ogrzewaniu esteru kwasu hippurowego ze stężonym roztworem ammoniaku. Krótkie, grube kryształy prawie nierozpuszczalne w zimnej wodzie, alkoholu i eterze, rozpuszczalne w gorącej wodzie i alkoholu. W. Br.

Hippuris L., Sosnóweczka. Rodzaj roślin, zaliczonych do rodziny *Onagrariaceae* (Wiesiołkowatych); *H. vulgaris* (S. pospolita), rośnie w wodach słodkich w Europie, Azyi Środkowej i Ameryce północnej. Kwiaty prawie nagie, o jednym pręciku, jednym słupku i kulistym, jednoziarnowym orzeszku. Liście wązkie, skupione w pęczki. Drugi gatunek, *H. maritima* (S. morska), rośnie na brzegach zatoki Botnickiej i odznacza się takiemiż kwiatami i jajowato-czterodzielnemi liśćmi dolnemi, a sześciodzielnemi, wązkiemi, lancetowatemi — górnemi. Sosnóweczce przypisują własności ściągające. W. Z.

Hippurowy kwas, benzoilo-glikokol o wzorze $C_6H_5CO.NH.CH_2COOH$; stapia się przy temperaturze 187°, a przy 240° rozszczepia się na kwas benzoesowy, benzonitryl i kwas pruski. Znajduje się w moczu zwierząt roślinożernych, mianowicie krów i koni (ἵππος = koń, οὖρον = mocz) i normalnie w moczu ludzkim, w ilości jednak znacznie mniejszej. Kwas benzoesowy, cynamonowy, tolnol, przyjęte wewnątrz, osadzają się w moczu jako kw. H-owy. Otrzymuje się też syntetycznie. Kw. H-owy krystalizuje w postaci wielkich białych czworokątnych pryzm, bez zapachu, smaku gorzkiego; łatwo rozpuszcza się w wodzie wrzącej i alkoholu, trudniej w wodzie zimnej i eterze. Przy gotowaniu z ługiem sodowym, a lepiej jeszcze z kwasami mineralnemi, rozszczepia się na glikokol i kwas benzoesowy. Kw. H-owy odkrył w r. 1829 Liebig. W. Br.

Hippurytowe wapienie, jasne, zbite, potężne, niewyraźnie uławicone skały wapienne. Występują przeważnie w średnich i wyższych piętrach pasa kredowego, podzwrotnikowego, tudzież w utworach kredowych w okolicach morza Śródziemnego. Im dalej postępować będziemy ku północy, tem rzadsze stają się wapienie hippurytowe, a w końcu w pobliżu bieguna nie znajdujemy ich zgoła. Nazwa ich pochodzi od szczątków rodzaju małżów (mięczaki blaszko-skrzelne — *Lamellibranchiata) Hippurites*, zaliczanego do rodziny *Rudistae*, która, ukazawszy się niemal wraz z początkiem systemu kredowego, *maximum* swego rozwoju dosięgła właśnie w średnich i górnych jego piętrach, a z końcem tego okresu wyginęła całkowicie. Wapienie przeto hippurytowe cechują wyłącznie system kredowy, w którym rozróżniamy rozmaite poziomy, znamienne różnemi gatunkami tych małżów. S. I.

Hira, królestwo, założone r. 195 w Irak-Arabi przez Maleka ben Fahma, naczelnika plemienia Jemenitów, których przyprowadził z sobą nad Eufrat. Trwało ono lat 450. Naprzód miasto Anbar, a potem Hira były stolicami tego niewielkiego państewka, które, mimo pozorów, przez długi czas nie było wcale niepodległem, lecz prawie zawsze hołdowało Persyi. Położeni na zachodniej granicy Persyi, władzcy H-y nieraz bronili tego kraju od zaczepek państwa Rzymskiego i od napadów Ghassanidów, lecz niezdołali, jak pragnęli, usadowić się w Syryi i musieli poprzestać na posiadaniu Mezopotamii. Wiadomości, jakie podają historycy arabscy o królach H-y i o porządku ich następstwa po sobie, nie zgadzają się jedne z drugiemi, niepodobna więc dokładnej chronologicznej listy ułożyć. Poprzestaniemy przeto na zaznaczeniu, że od r.

Digitized by Google

195 do 613 było tych królików 22, a za najsławniejszych pomiędzy nimi uchodzili: Dżodoama (215—227), który znacznie powiększył państwo, odziedziczone po ojcu; Noman I przezwany Jednookim (390 — 418), który rozwinął wielki przepych w swojej stolicy, zbudował sławny pałac Chauarnak, a przy końcu żywota złożył władzę i przyjął chrystyanizm; Mondzir I, który przyczynił się do osadzenia na tronie perskim, przywłaszczonym przez Chozru, Barama, syna Jezdedżedra. Ostatni, Ijas, był już właściwie tylko namiestnikiem Chozroesa Parwiza, a królestwem rządzili bezpośrednio królowie perscy, aż do czasu, gdy Chaled ben Ualid, wódz Abu-Bekra, podbił je ostatecznie r. 632.— Houdas w „Grande Enc." Lamiraulta. R.

Hirado (Firato albo Firando), wysepka (i miasto) w Japonii, na północno-zachodnim wybrzeżu wyspy Kiusiu, w cieśninie Korejskiej, oddzielona od Kiusiu (prowincyi Hizen) wązką cieśniną Hirado lub Spex. Jest to kraj górzysty, 32 km. długi, 7 szeroki, z wybrzeżami poszarpanemi. Miasto leży na wschodniem wybrzeżu wysepki, nad cieśniną; była to główna osada Portugalczyków, którzy osiedlili się tu w r. 1609; w 1611 r. powstała tu pierwsza faktorya hollenderska (która w 1641 r. została przeniesiona na wyspę Desima, w porcie Nagasaki); w 1613 roku założyli tu też swą faktoryę Anglicy, lecz wkrótce ją opuścili. I oni i Portugalczycy ustąpili miejsca Hollendrom. W. N.

Hiragana, pismo japońskie, ob. Japoński język i literatura.

Hiram, król Tyru, ob. Fenicya (T. XXI str. 215).

Hircyusz, ob. Hirtius.

Hire Filip de la, ob. Lahire.

Hirhaim (właściwie Hirenhaim) Hieronymus, sceptyk chrześciański (* 1637 r. w Opawie na Szląsku—† 1679 roku w Hradyszcu pod Pilznem). Ukończywszy nauki gimnazyalne w mieście rodzinnem, r. 1658 wstąpił do zakonu Premonstrantów w Pradze i wykładał w utrzymywanem przez nich kollegium św. Norberta filozofię i teologię, a w roku 1670 został wybrany na opata. Roku 1674 ustanowił przy rzeczonem kollegium katedrę prawa kanonicznego, a wielce się zasłużył przez wzniesienie kościoła św. Norberta na Strachowie i założenie biblioteki zakonnej. Dzieła jego są następujące: „Sancti Norberti... canonicarum Praemonstratensium fundatoris ac patriarchae sermo ad eosdem Praemonstratenses" (Praga 1676; jest to wykład i parafraza mowy św. Norberta); „Meditationes pro singulis Anni diebus ex sacra scriptura excerptae" (1678) i główne jego dzieło, wchodzące w zakres filozofii: „De typo generis humani, sive scientiarum inani ac ventoso tumore, difficultate, labilitate, falsitate, jactantia" (1676). Jest to napad gwałtowny na wiedzę i nauki, a szczególniej na wszelkie dociekanie. H. znał wszystko, co przeciw wiadomościom pozytywnym wypowiedział sceptycyzm naukowy, sam wszakże nie był należycie z niemi obyty; tak np. Bacon i Kartezyusz byli mu całkiem obcy, o filozofii greckiej wiedział tylko ze źródeł branych z drugiej ręki; Sextusa Empiryka, już dawno śród skeptyków francuskich rozpowszechnionego, nie znał zupełnie. Wszelkie dowody swoje opierał przedewszystkiem na objawieniu, a wspomagał się Biblią i literaturą patrystyczną. Skutkiem tego wszelkie badanie, dociekanie uważał za przeciwne wierze. Wszystko poznajemy przez zmysły, które nie mogą dać nam nic pewnego. Stąd też-to we wszystkich naukach, a nawet w teologii, panuje tak wiele sprzeczności. Zamiast wiedzy dana jest człowiekowi wiara, która ma źródło w objawieniu. „Wszystkie przeto nauki swoje powinniśmy utopić w oceanie mądrości wiekuistej". Pogardzając rozumem, wysoką wagę H. przywiązywał do moralności; sam też był surowym ascetą, a prostą, apostolską organizacyę Kościoła uważał za wzór żywota prawdziwie chrześciańskiego. Pod tym względem stał w sprzeczności z Jezuitami, a zbliżał się ku zasadom reformacyi. Dzieło to było na indeksie *librorum prohibitorum*. Wyjątki z niego podał Brucker w „Histor. crit. phil." tom VI str. 543; Tennemann w „Geschich. d. Philos." tom X str. 526; Buhte „Geschich. d. neueren Philosophie" tom II; Stäudin „Geist und Gesch. des Skekpticismus u. Irrationalismus". W Czechach wpływ H-a był bardzo znaczny i długo stał na przeszkodzie krzewieniu się idei Kartezyusza i filozofii naukowej.—Por. Barrach „Hirnhaim. Ein Beitrag zur Geschichte des philosoph.-theologischen Cultur im siebzehnten Jahrhundert" (1864). *

Hirn Gustaw Adolf, fizyk (* 1815 w Logelbach pod Colmarem — † 1890), nie kształcił się w wyższych zakładach naukowych, ale w r. 1834 wstąpił jako chemik do drukarni perkalików, założonej przez jego dziadka, Haussmanna, i pozostał w niej jako inżynier, gdy w r. 1842 rozwinęła się w przędzalnię i tkalnię bawełnianą. W r. 1880 opuścił Logelbach i przeniósł się do Colmar, gdzie założył obserwatoryum meteorologiczne. W r. 1867 został członkiem-korrespondentem akademii nauk w Paryżu. Mechanika praktyczna, której z zawodu swego był oddany, sprowadziła go na pole badań fizycznych, tyczących się zwłaszcza teoryi mechanicznej ciepła, której stał się jednym z założycieli. Szczególniej ważne są doświadczenia jego nad oznaczeniem równoważnika mechanicznego ciepła, do czego użył kilku metod, a mianowicie przez wypływ wody pod znacznem ciśnieniem i przez rozgrzanie, jakiemu ulega bryła ołowiana wskutek silnego uderzenia, zastosował też i drogę odwrotną przez oziębienie, jakiego doznaje para wodna przez wykonanie pracy. Oznaczył nadto rossze-

Digitized by Google

rzalność wody od 100° do 180°, gdy pozostaje pod wysokiem ciśnieniem, powstrzymującem jej wrzenie, podobnie jak rozszerzalność alkoholu do 160° i eteru do 120°. Badał objawy towarzyszące rozszerzaniu się pary nasyconej, które były kwestyą sporną, zbudował kaloryfer do dochodzenia ciepła właściwego cieczy i oznaczał je metodą oziębiania; oznaczył też stosunek ciepła właściwego gazów przy stałej prężności i przy stałej objętości. Bardziej techniczne znaczenie mają prace jego nad wentylatorami, nad tarciem, nad udoskonaleniem machiny parowej, nad planimetrem Amslera i in. Wynalazł pandynamometr i przeprowadził badania nad radiometrem. Doświadczalne te badania stały się podstawą najważniejszego dzieła H-a „Exposition analytique et expérimentale de la théorie mécanique de la chaleur" (1862, 3 wyd. 2 t. 1875—76); jakkolwiek jednak H. należy do twórców teoryi mechanicznej ciepła, unikał wszelkich poglądów hypotetycznych na jego istotę, i jeszcze w r. 1885 w rozprawie „La notion de force dans la science moderne" wystąpił gwałtownie przeciw teoryi kinetycznej gazów, zarzuty jego wszakże odparł Clausius. W ostatnich latach życia zajmował się szczególniej kwestyami astronomii, kosmogonii i fizyki matematycznej, oraz filozofii. Z licznych dzieł jego, oprócz wyżej przytoczonych, wymienimy jeszcze: „Mémoire sur la thermodynamique" (1867), „Analyse élémentaire de l'univers" (1869), „Mémoire sur les anneaux de Saturne" (1872), „Les pandynamomètres" (1876), „La musique et l'acoustique" (1878), „Etude sur une classe particulière de tourbillons" (1878), „Thermodynamique appliquée" (z Hallauerem, 2 t., 1885—83), „La vie future et la science moderne" (1882), „La constitution de l'espace céleste" (1889). W r. 1894 wzniesiono mu pomnik w Colmar.—Por. Faudel i Schwoerer „G. A. Hirn, sa vie, sa famille, ses travaux" (1893).—Brat jego, Ferdynand H. (* 1812 — † 1879), był również inżynierem; wynalazł przewodniki telodynamiczne do przesyłania energii na znaczną odległość. S. K.

Hirness, ob. Hirneys.

Hirneys, zwany też Hiernes lub Hirness, był podobno przedtem lekarzem cesarzowej Maryi Teresy, do Polski sprowadził go na dwór swój ks. Paweł Sanguszko. Później był lekarzem Potockiego, wojewody kijowskiego. W drugiej połowie wieku XVIII do Żartakowa, gdzie mieszkał stale, zjeżdżali się do niego liczni chorzy z Ukrainy, Wołynia i Podola. Podług J. Krupińskiego (ob.) miał dokonać rozbioru chemicznego wody mineralnej Kozińskiej. Utwory pióra jego nie są znane, jeno w wydaniu Berdyczowskiem „Ekonomiki lekarskiej" Haura (ob.) znajdują się, jako przydatek „Sekrety lekarskie Hirneysa (niegdyś sławnego doktora)". Wydanie to pochodzi z r. 1790, gdy H. widocznie oddawna już nie żył; przedrukowano je raz jeszcze, tamże 1811.—Por. L. Gąsiorowskiego „Zbiór wiad. do hist. szt. lek. w Polsce" (T. II str. 114) i S. Kośmińskiego „Słown. lek. pols." (str. 163 i 171). Dr J. P.

Hirosaki albo Hirozaki, miasto w Japonii, w północnej części wyspy Nipon, o 35 km. na południo-zachód od Avomori, nad rzeką Tsudzubutzugawa; miasto stare, podupadłe; około 30 000 m-ców; domy tego miasta, jak wogóle miast Niponu, posiadają werandy, stykające się z sobą od domu do domu i pozwalające chodzić wzdłuż ulic suchą nogą w czasie największej niepogody. W. N.

Hirosima, miasto główne japońskiej prowincyi Aki, w południowo-zachodniej części Niponu, o 680 klm. na południo-zachód od Tokio, w pobliżu ujścia małej rzeczki do zatoki Seto-Utsi, oddzielonej od oceanu Wielkiego wyspą Sikok; przeszło 114 000 mieszkańców. Naprzeciwko tego miasta leżą w zatoce wysepki: Mijasima i Itsukusima, ze słynnemi świątyniami szintoistów, miejsce pielgrzymek. Mieszkańcy tych wysepek składają się z księży, oberżystów, i rzeźbiarzy, wyrabiających z drzewa przedmioty święte dla pielgrzymów. W. N.

Hirpinowie, lud w starożytnem Samnium, osiadły w części południowej tej krainy, między Apulią od południa i Campanią od północy. Główne miasta ich były: Caudium, Compsa, Benewent i Aquilonia. Rzymianie podbili ich w r. 290 przed Chr. R.

Hirsau, wieś nad rzeką Nagold, w okręgu Czarnego Lasu, w królestwie Wirtemberskiem, przy drodze żelaznej z Pforzheim do Horb. Malownicze położenie, piękne ruiny, obfite źródła górskie i miejsce kąpielowe. Kościół ewangielicki. Wyrób wstążek, papieru, safianów, łyżek i wyrobów drewnianych, przędzalnia wełny, szlifiernia, 2 wielkie tartaki. Ok. 900 m-ców, przeważnie ewang. H. miało pierwszorzędne znaczenie w Wiek. Średnich. Hr. Erlafried z Kalw założył tu klasztor Benedyktynów (830). Opat Wilhelm von Hirsau sprowadził regułę kluniacką (1077), która służyła później za normę dla klasztorów benedyktyńskich w Niemczech. Reformacya w r. 1558 zniósłszy opactwo, w murach jego urządziła szkołę; Francuzi w r. 1692 zburzyli wspaniałe budynki, z których ocalała i przechowuje się w dobrym stanie jedna tylko „prelatura" z r. 1509, w stylu germańskim, wraz z salą biblioteczną, dziś kościół parafialny. Dyplomataryusz opactwa wydał (Sztutgard 1844), Efrörer p. t. „Codex Hirsaugiensis". Wydrukowane w Bazylei 1559 r. Chronicon insigne Monasterii Hersaugiensis, opata Tridhemiusa, powtórzone 1690 r. w St. Gallen jako „Annales Hirsaugienses", składa się przeważnie z podań, legend i tytułów prawnych zmyślonych. O opactwie w H. pisali: Giseke „D. Hirsauer während d. Investiturstreits" (Gotha 1883); Klaiber „D. Kloster H." (Tübinga 1886); Steck „D. Kloster

Digitized by Google

H., historisch-topographisch Geschieben" (Kalw 1854).—„Meyers Conv. Lexikon".

Hirsch, herb polski. Na tarczy dwudzielnej, w polach błękitnem i czerwonem, srebrny jeleń wspięty wprawo. Nad hełmem, w koronie szlacheckiej, takiż jeleń między dwoma skrzydłami orlemi—prawem czerwonem i lewem błękitnem. Używa go rodzina Hirschów-Pomojskich, na Pomorzu i w Prusach Zachodnich osiadła. — Źródła: Kneschke „Deutsches Adelslexikon"; Szeliga-Żernicki. D.

Hirsch Teodor, historyk niemiecki (* 1806 roku w Altschottlandzie pod Gdańskiem—† 1881 w Greifswaldzie). Głównem jego dziełem jest „Danzigs Handels- und Gewerbe-Geschichte unter der Herrschaft des Deutschen Ordens" (Lipsk 1858). Ze Strelkem i Töppenem wydawał od roku 1861 do 1874 „Scriptores rerum Prussicarum" (5 tomów) i „Urkunden und Akten zur Geschichte des grossen Kurfürsten" (6 tomów, 1880). *

Hirsch Samson Rafał, sławny teolog żydowski (* 19 czerwca 1808 r. w Hamburgu—† 31 grudnia 1888 we Frankfurcie nad Menem). Był rabinem kolejno w Oldenburgu, Emden, Nikolsburgu i Frankfurcie nad Menem i wszędzie przez wielkość charakteru, głęboką wiedzę i nieugiętą energię nadzwyczajny wywierał wpływ. Wobec szerzącego się około połowy XIX w. śród Żydów niemieckich ruchu reformacyjnego H. staje się przewodnikiem skrajnej ortodoksyi, umie przytem jednakże nadać kierunkowi ortodoksyjnemu zabarwienie filozoficzne i stworzyć system teologiczny, w którym-by było miejsce i na pogłębienie pojęć religijnych, i na wykazanie ważności ceremonij obrzędowych, i na należyte ocenianie zdobyczy kultury nowoczesnej i jej wymagań. Nie obeszło się atoli i bez domieszki mistycyzmu. System swój H. wyłożył w dwóch głównych swoich dziełach: „Neunzehn Briefe über Judenthum von Ben Usiel" (1836) i „Horeb, Versuche über Jisraels Pflichten in der Zerstreuung" (1838), oraz w szeregu prac, umieszczonych w wydawanym przez niego miesięczniku „Jeschurun" (1854—1870). Z innych, licznych, jego dzieł zasługują na wyszczególnienie: „Der Pentateuch, übersetzt und erläutert" (1867—1878); „Die Psalmen, übersetzt und erläutert" (1882); „Ueber die Beziehung des Talmuds zum Judenthum etc." (1884).—H. był także działaczem społecznym i politycznym i miał wpływ i na sfery prawodawcze. Dr S. P.

Hirsch Zygfryd, historyk niemiecki (* 1816 w Berlinie — † 1860 w Paryżu). Zachęcony przez Rankego, od r. 1833 do 1836 oddawał się w Berlinie i Królewcu studyom historycznym, i już rychło dał poznać talent swój znakomity w dwu rozprawach, premiowanych w Berlinie i Getyndze: „Ueber das Leben und die Thaten König Heinrichs I" (1834) i „Über die Echtheit der Kronik von Korvei" (wespoły z Waitzem 1837). Roku 1841 ogłosił wielkie dzieło swoje „De vita et scriptis Sigiberti". R. 1842 habilitował się w Berlinie i tam 1842 otrzymał nominacyę na profesora nadzwyczajnego. Szeroka i pożyteczna działalność jego nauczycielska oraz udział w zabiegach około podniesienia i podtrzymania życia kościelnego, przedsiębranych w piątem i szóstem dziesięciolecin w. XIX, przeszkodziły mu w pracy nad ukończeniem głównego dzieła swego „Geschichte Heinrichs II", które dopiero 1862—75, opracowane i rozszerzone przez Usingera, Papsta i Breslaua, wyszło w „Jahrbücher des deutschen Reiches". *

Hirsch Rudolf, poeta niemiecki (* 1816 r. w Napojedlach na Morawach—† 1872 r. w Wiedniu). Skończywszy nauki gimnazyalne w Bernie, a studya prawne w Wiedniu, na widownię literacką wystąpił roku 1836 z poezyami lirycznemi i dramatem „Raphaele". Roku 1840 zamieszkał w Lipsku, gdzie redagował założone przez Herloša (ob.) czasopismo „Der Komet". R. 1843 wstąpił do służby austryackiej i był później bibliotekarzem w ministeryum policyi. Pisywał przeważnie ballady, romanse i pieśni. Wydał: „Frühlingsalbum. Lieder" (1857); „Balladen und Romanzen" (1858); „Buch der Sonette" (1841); „Soldaten-Spiegel" (1851); „Irrgarten der Liebe" (wyd. 6-e 1856); „Stimmen des Volkes. Zur Genesung des Kaisers" (1853) przełożone na język czeski przez Poka Poděbradskiego; „Lieder ohne Weltschmerz" (1856) i inne. *

Hirsch August (* w Gdańsku d. 4 paźdz. r. 1817—† w Berlinie d. 28 stycznia r. 1894), lekarz, hygienista, oraz badacz dziejów lecznictwa i chorób nagminnych, także znakomity jako gieograf lekarski. Początkowo z woli ojca zajmował się kupiectwem, po kilku latach porzucił je wszakże i w r. 1839 wstąpił na wydział lekarski w Lipsku, potem przeniósł się do Berlina i tam w r. 1843 po obronieniu rozprawe „De laryngostasi exsudativa vulgo Croup dicta" dyplom doktorski osiągnął. W r. 1844 osiadł w Elblągu, w dwa lata później przesiedlił się do rodzinnego Gdańska; w obu miastach tych zajmował się wprawdzie wykonawstwem lekarskiem, ale więcej czasu poświęcał nauce, osobliwie zaś badaniom geograficzno-patologicznym, do czego skłoniła go pierwotnie chęć wstąpienia do służby angielskiej w Indyach. Pierwszym owocem poszukiwań jego w tym kierunku była rozprawa „Ueber die geographische Verbreitung von Malariafieber und Lungenschwindsucht und dem räumlichen Antagonismus dieser Krankheiten" (w „Hamburger med. Zeitschrift" r. 1848), praca ta, wykonana bardzo dokładnie i opierająca się na badaniach sumiennych i drobiazgowych, odrazu zwróciła uwagę na H-a; po niej nastąpił szereg innych, równie dobrych, o różnych chorobach nagminnych, opracowanych ze stanowiska dziejowo-geograficznego; ogłosił je w „Prager

Digitized by Google

Vierteljahrschrift für prakt. Heilkunde" (1851—1856) i w „Archiv f. pathol. Anatomie" Virchowa (1853—1863). Nakoniec po wieloletniej, mrówczej pracy wydał swe dzieło wielkie p. n. „Handbuch der historisch-geographischen Pathologie" (Erlangen 1854—1864; 2 tomy; wyd. 2-e, powiększone, tamże 1881—1886, 3 tomy; przekł. ang. Londyn 1883). W r. 1863 powołano H-a do Berlina na profesora zwyczajnego, wykładał tam dzieje lecznictwa, patologię ogólną i hygienę. Obejmując katedrę, napisał pracę bardzo cenną „De collectionis Hippocraticae auctorum anatomia, qualis fuerit et quantum ad pathologiam eorum valuerit" (Berlin 1864), w której sprostował niejeden pogląd błędny, przedtem ogólnie panujący. W r. 1865 z ramienia rządu przebywał czas pewien w Prusach królewskich dla zbadania nagminnie panującego tam zapalenia opon mózgo-rdzeniowych i wynik badań swych ogłosił w książce „Die Meningitis cerebro-spinalis epidemica" (Berlin 1866). W czasie wojny francusko-pruskiej (1870/1) stał na czele pociągu sanitarnego, rządowego. W r. 1873 powołano go na członka kommissyi cholerycznej; w tym charakterze udał się do nawiedzonych przez tę chorobę Prus królewskich i W. Ks. Poznańskiego, a po powrocie ogłosił sprawozdanie p. n. „Das Auftreten und der Verlauf der Cholera in den preussischen Provinzen Posen und Preussen [Mai-September 1873]" (Berlin 1874, wyd. 2-e 1875). W r. 1874 bawił w Wiedniu, jako delegat państwa Niemieckiego na międzynarodową konferencyę choleryczną. W r. 1879 wysłany był od rządu niemieckiego do gubernii Astrachańskiej dla zbadania panującej tam zarazy morowej; w przejeździe bawił wtedy dwa dni w Warszawie. Sprawozdanie z wyprawy tej, opracowane wspólnie z Sommerbrodtem, ogłosił p. n. „Mittheilungen über die Pest-Epidemie im Winter 1878/79 im russischen Gouvernement Astrachan" (Berlin 1880). Od r. 1866 do śmierci wydawał wspólnie z Virchowem (ob.) znany „Jahresbericht über die Fortschritte und Leistungen in der Medicin", będący dalszym ciągiem wydawnictwa Canstatta (ob.); był także wydawcą głównym dzieła „Biographisches Lexikon der hervorragenden Aerzte aller Zeiten und Völker" (Wiedeń i Lipsk 1884—1888; 6 tomów) i autorem wielu życiorysów lekarskich w olbrzymiem wydawnictwie „Allgemeine Deutsche Biographie". Z prac jego innych do już wymienionych dodać jeszcze należy: J. F. Hecker „Die grossen Volkskrankheiten des Mittelalters; historisch-pathologische Untersuchungen. Gesammelt und in erweiterter Bearbeitung herausgegeben von A. H." (Berlin 1865) i „Geschichte der Augenheilkunde" (Lipsk 1877; stanowi t. VII wydanego przez Graefego i Saemischa „Handbuch der Augenheilkunde").—Życiorysy i oceny działalności H-a ogłosili w r. 1894, między innymi, R. Virchow („Berliner klin. Wochenschrift") i J. Pagel („Deutsche med. Wochenschrift" i „Vierteljahrschr. f. öffentliche Gesundheitspflege"). Dr J. P.

Hirsch Jenny, autorka niemiecka (* 1829 w Zerbst), była naprzód nauczycielką prywatną w mieście rodzinnem; od r. 1860—64 redagowała dodatek literacki do Bazaru w Berlinie, do którego pisywała pod pseudonimem J. N. Heinrich. Później wzięła udział gorący w ruchu, zmierzającym do ulepszenia wychowania kobiet i uzdolnienia ich do pracy zarobkowej. R. 1865 uczestniczyła w pierwszym kongresie kobiecym w Lipsku, a na wiosnę r. 1866 wstąpiła do stowarzyszenia Lette-Verein i sprawowała w nim obowiązek pisarki od założenia jego aż do roku 1883. Od r. 1870 do 1882 redagowała czasopismo „Der Frauenanwalt". Z Maryą Wall ułożyła „Haus und Gesellschaft" i „England" (Berlin 1878); przetłómaczyła z J. St. Milla „Subjection of Woman" p. t. „Hörigkeit der Frau" (wyd. 2-e 1872) i napisała rzecz jubileuszową „Geschichte der 25-jährigen Wirksamkeit des Lette-Vereins" (1891). Oprócz tego wydała: „Fürstin, Frau, Mutter, histor. Erzählung" (Drezno 1881); pod pseudonimem J. Arnefeld: „Befreit" (Berlin 1882); „Der Väter Schuld" (tamże 1882); „Schwere Ketten" (wyd. 3-e tamże 1884); „Die Erben" (tamże 1889); „Schlangenlist" (tamże 1891) i wiele innych.

Hirsch Maurycy baron von Gereuth, finansista i filantrop żydowski (* 1831 r. w Monachium — † 1896 roku pod Komornem na Węgrzech). Ożeniwszy się bogato z córką bankiera belgijskiego, Bischoffsheima, dorobił się ogromnego majątku na przedsiębiorstwie budowy dróg żelaznych w Turcyi, na przebiegłych spekulacyach giełdowych i na pożyczkach. Miał szeroko rozgałęzione stosunki w sferach rządowych i finansowych w Austryi, Anglii i Francyi, z których umiał zręcznie korzystać. Straciwszy żonę i syna jedynaka, poświęcił się podniesieniu stanu materyalnego i moralnego swych spółwierców. Roku 1890 ofiarował 12 milionów zł. reńs. na założenie dla nich szkół rolniczych i rzemieślniczych w Galicyi i na Bukowinie. Komitet ustanowiony w tym celu otworzył 35 takich zakładów z 5 000 uczniów. Drugie 12 milionów zł. reńs. poświęcił na założenie osad rolniczych i rzemieślniczych w Ameryce Północnej dla wychodźców żydowskich z Rossyi. Wreszcie najhojniejszą ofiarę, bo 50 milionów franków, złożył w roku 1891 na żydowskie Towarzystwo kolonizacyjne, które opracowało szeroki plan osadnictwa w rzeczypospolitej Argentyńskiej i innych krajach Ameryki Południowej, również dla Żydów rossyjskich, a w roku 1892 uzyskało pozwolenie od rządu na prowadzenie swych czynności w Rossyi. Jak dotąd, ofiara ta nie odpowiedziała swemu celowi. R.

Hirsch Maks (* w r. 1832 w Halberstadzie), ekonomista i polityk niemiecki. Studya prawne,

Digitized by Google

filozoficzne i ekonomiczne odbywał w Tübindze, Berlinie i Heidelbergu. Był z początku księgarzem, następnie kupcem płodów rolniczych w Magdeburgu. W r. 1868 podróżował w celach naukowych po Anglii. Powróciwszy stamtąd, założył z F. Dunckerem Niemieckie stowarzyszenia robotnicze (Die Deutschen Gewerkvereine Hirsch-Duncker), których jest patronem. W roku 1869 wybrany został do parlamentu i odtąd, stale wybierany, należał do stronnictwa postępowego, a później wolnomyślnego. Był głównym współzałożycielem akademii Humboldta w Berlinie, gdzie wykładał ekonomię. Wydawał „Der Gewerkverein", organ związku robotniczego. Ogłosił drukiem: „Soziale Briefe aus England"; „Normalstatuten für Einigungsaemter" (Berlin 1872); „Gutachten über den Arbeitsvertragsbruch" (Lipsk 1874); „Die Hilfskassen" (Berlin 1875); „Gewerksveinsleitfaden" (1876); „Arbeiterschutz" (1890). St. A. K.

Hirsch Franciszek Wilhelm, pisarz niemiecki (* 1844). Redagował w Berlinie czasopismo „Salon" (1874—1883); „Magazin für die Litteratur des In- und Auslandes" (1884); pracował na polu historyi literatury (główne dzieło „Geschichte der deutschen Litteratur" 1883, 3 tomy), polityki („Elsass und Lothringen" 1870, „Die Orientalische Frage" 1877) i okazał się poetą władającym szczególnie piękną formą w poemacie epicznym „Aenchen von Tarau" (1882). Prócz tego wydał dramat „Der verlorene Sohn" (1879) i poezye p. t. „Vagantensang und Schwerterklang" (1889) i inne. *

Hirschau, miasto w Bawaryi, w regencyi Wyższego Palatynatu, na wysokości 420 m. nad powierzchnią morza; słynne fabryki fajansu i porcelany, cegielnie i piece wapienne, tartak parowy; do 2 000 mieszkańców, katolików. W pobliżu łomy granitu, eksploatowane wraz z piaskami do fabrykacyi porcelany. Tutaj w. r. 1415 został uwięziony Hieronim z Pragi. W. N.

Hirschberg 1) H. (Jeleniogóra), miasto na Szląsku Pruskim, w regencyi Lignickiej, w malowniczem położeniu, u stóp gór Olbrzymich, w kotlinie, przy uściu rzeki Zacken do Bobru (dopływ Odry), na wysokości 340 m. nad powierzchnią morza, na krzyżownicy kolei żelaznych. Posiada cztery kościoły katolickie, jeden ewangielicki, jedną synagogę. Liczba mieszkańców w roku 1895 wynosiła 16 772, z przedmieściami zaś (Herischdorf, Kunnersdorf, Warmbrunn) — 26 009; w r. 1890 samo miasto liczyło 16 214, w tem było 3 526 katolików i 388 żydów. Miasto przemysłowe: przędzalnie, wyrób koronek brabanckich, towarów lnianych i bawełnianych, rolet, bilardów, cygar, kwiatów sztucznych, papieru, przedmiotów z drzewa i słomy, cementu portlandzkiego, porcelany, chemikaliów, wina szampańskiego i owocowego, soków. Ożywiony handel. W okolicach wiele miejscowości godnych uwagi z powodu pięknych widoków. — 2) H., miasto w Czechach, z pięknym zamkiem i parkiem; plantacye chmielu; przeszło 2 000 mieszkańców — Niemców. W okolicach wielkie lasy i trzy wielkie stawy, oraz ruiny zamku Bösig. W. N.

KONIEC TOMU DWUDZIESTEGO SIÓDMEGO I DWUDZIESTEGO ÓSMEGO.

Digitized by Google

Dopełnienia.

TOM XXVII i XXVIII.

Grzymała Wojciech, także z cudzoziemska Albert, z przydomkiem Domarad, jedna z wybitniejszych postaci pierwszej połowy w. XIX (* 23 kwietnia r. 1793 w Dunajowcach na Podolu — † 16 grudnia 1871 w Nyon, w Szwajcaryi). Pochodził z rodziny małopolskiej, która pisała się „z Oleśnicy", pieczętowała herbem Grzymała, a dawnością sięga jeszcze stulecia XV. Był synem Wincentego Przecława, senatora - kasztelana Królestwa Polskiego (ob.), i Maryanny (Marcyanny) z Wydżgów, sędzianki bełzkiej i starościanki brodnickiej. Rodzice jego, przebywający w gościnie u oboźnego Krasińskiego w Dunajowcach, musieli schronić się do Galicyi, a niemowlę pozostawić na miejscu. Gdy Dunajowce zajęto, jednoroczny zaledwie G. dostał się na wychowanie lekarzowi wojskowemu, Weichertowi, rodowitemu Niemcowi. Wychowawcy temu matka musiała dziecię wykraść, aby je odzyskać. Zmówiwszy się ze służbą dworską, całą noc w oczeretach poblizkich zaczajona, nad ranem dopiero skarb swój porwała i uwiozła do własnego Obrowca, w Chełmskiem, w Nowej już Galicyi, w roku 1795. Pierwszą mową dwulatka była niemiecka. W dziesiątym roku życia G. oddany do szkoły gimnazyalnej we Lwowie, w 14-m przeniesiony do wojskowej pod niejakiego Fischera. Podczas kampanii r. 1809 ojciec, oddawna w stosunkach z Czartoryskimi, wówczas przewodniczący w kommissyi rządowej na Obwód Zamojski, oddał 16-letniego młodzieniaszka do wojska samemu ks. Józefowi, który mu zapewnił poparcie. Po 3-ch latach G. w korpusie V Wielkiej Armii pociągnął za Dniepr. Dnia 7 września 1812 był w bitwie pod Borodinem - Możajskiem. Po zajęciu Moskwy odznaczył się czynem odwagi, gdy przebrany za włościanina rossyjskiego przeniósł list Poniatowskiego do Murata i szczęśliwie do obozu powrócił. W bitwie berezyńskiej (27—29 listopada) ranny, razem z rannym również Zajączkiem wysłany do Połtawy, wszedł w bliższe z nim stosunki.— Do kraju wrócił w 1815 roku. Osłabiony na zdrowiu, r. 1816 przepędził we Włoszech. W r. 1818 został jednym z 21 vice - referendarzy w ówczesnej organizacyi rady stanu Królestwa z 92 osób. W 1820 był już refer. st. nadzwyczajnym, i takim zna go jeszcze „Kalendarzyk polski na 1822", wymieniając między kawalerami orderu św. Stanisława kl. IV. W 1823 G. występuje jako referendarz etatowy, jeden z siedmiu. W radzie stanu poznał się i wkrótce zaprzyjaźnił z Andrzejem Plichtą, w 1821 jednym z trzech sekretarzy - adjunktów, a w 1825 sekretarzem utrzymującym protokół w zgrom. ogóln. r. st. W końcu 1821 lub na początku 1822 r. Plichta przyjął go do Towarzystwa Patryotycznego. Zakaz towarzystw tajnych, złączony z rozwiązaniem lóż masońskich, d. 6 listopada 1821 wydany, nie wpłynął na dalszą obu działalność. Kommissya śledcza z 8 lipca roku 1822, badając uwięzionego już w grudniu 1821 Łukasińskiego i innych, na ślad nowej organizacyi z 1 maja 1821 nie trafiła. G. we dwóch z Krzyżanowskim nakłonili księcia Antoniego Jabłonowskiego do działania na Wołyniu. G. przyjął do związku proboszcza grójeckiego, księdza Konstantego Dembka, później zachęcał go do wciągnięcia dawnych masonów; przez G-ę weszli Ossoliński, za jego wpływem Worcell i Roman Załuski. W latach 1822—23, kiedy związek był bez steru, G. i Plichta namówili Stanisława Sołtyka, aby stanął na czele. Gdy się to stało, uczestniczył w naradach naczelnych, w schadzkach w Ogro-

Digitized by Google

dzie Saskim, zbierał pieniądze, zajmował się wraz z Plichtą organizowaniem gmin i okręgów. W 1825 był na walnej naradzie u Sołtyka po połączeniu się związku z Templaryuszami. Dnia 30 stycznia 1826 dał się poznać Warszawie jako mówca po śmierci Staszica, w archikatedrze. W 17 dni później osadzony był już na Lesznie u Karmelitów. Badany przez Kommissyę nadzwyczajną, pod prezydencyą Stanisława hr. Zamoyskiego ordynata, nie wyparł się przysięgi na rotę z d. 1 maja 1821, ale ją nazwał „nieszczęsną", uznał za „jedyny akt, którego żałuje, za zbrodnię i gorzej, bo zbrodnię, która była zarazem niedorzecznością". O całym ruchu powiedział: „Łudzono łatwowierną młodzież wiadomościami najniedorzeczniejszemi". Nic mu to nie pomogło; w więzieniu doczekał się sądu sejmowego, któremu dekret Cesarza i króla Mikołaja I z d. 7 (19) kwietnia 1827 swobodę działania przywrócił. Wraz z Krzyżanowskim i czterema innymi oskarżony przez prokuratora *ad hoc*, radzcę stanu Antoniego Wyczechowskiego, o zbrodnię stanu z art. 67 kodeksu karnego Królestwa Polskiego z r. 1818 (kara śmierci), po wyprowadzeniu przez sąd sejmowy własnego konstytucyjnego śledztwa i nowem ustanowieniu istoty czynu skazany został wyrokiem z d. 30 maja 1828 r., na wszystkich 8-u oskarżonych zapadłym, na 3 miesiące więzienia. Postanowienie Rady Administracyjnej z d. 6 czerwca tegoż roku, kontrasygnowane przez ministra sprawiedliwości, Woźnickiego, zawiesiło wyrok, zatrzymało 24 senatorów, członków sądu, w Warszawie, a rozporządzenie wyższe nakazało przewieść wszystkich więźniów do twierdzy Petropawłowskiej. Po uznaniu wszakże wyroku za obowiązujący G. wraz z Plichtą odzyskał wolność, jak wraz w trzy lata po uwięzieniu, d. 16 lutego 1829 r. W nowej instytucyi, Banku Polskim, został w końcu 1830 lub na początku 1831 r. wyższym urzędnikiem. Na skon generała Stanisława Potockiego miał napuszoną mowę. Wraz z Mostowskim pojechał jako urzędnik banku do Berlina. W marcu 1831 w sprawie zakupu broni udał się do Londynu. Tam otrzymał od pełnomocnego generała Kniaziewicza z Paryża polecenie, aby przeprowadził z domem Biré wstępne układy o pożyczkę 4 mil. f. st. Po rozchwianiu się tych rokowań d. 22 czerwca tegoż roku, doprowadził do skutku inne, z domem Williama Morgana. Po 8-ym września pozostał na emigracyi w Paryżu. Tu się ożenił z panną Kriegierówną. Był jednym z założycieli Towarzystwa Literackiego (29 kwiet. 1832), połączonego później (1854) z Towarzystwem Historycznem (1838) w jedno Towarzystwo Historyczno-Literackie, które istniało aż pod koniec XIX w. W tych ogniskach działalności umysłowej G. miewał odczyty treści politycznej (o absorbowaniu państw mniejszych przez większe, o instytucyach dawnej Polski, i inne). W 1836 miał mowę na cześć Klaudyny Potockiej. Wykształcony esteta, w środki materyalne wyposażony, lubował się w malarstwie i muzyce, znał się z Delacroix i George Sand, przyjaźnił z Chopinem. Stosunek z romantykiem muzycznym istniał już w 1837 i ciągnął się do samej śmierci. Twórca polonezów i mazurków w ostatnim już roku gaśnięcia listy swe z Anglii i Szkocyi do G-y pisze pod wezwaniem: „Moje drogie życie; Moje najdroższe życie." W późnej już starości G. utracił majątek i żył zaledwie jego resztkami. Przez całe życie wolnomyślny farmazon, pod koniec dopiero nawrócił się i został gorliwym katolikiem. Gdy we wrześniu 1870 Prusacy podstępowali pod Paryż, G. uciekł przed nimi do Szwajcaryi. Tu, nad jeziorem Genewskiem w Nyon, zmarł, tu również pochowany. Zostawił po sobie syna, Wincentego. W druku są po G-e: „Głos na żałobnem nabożeństwie za duszę ś. p. ministra Stanisława Staszica w dniu 30 stycznia 1826 roku etc." (Warszawa 1826. Zamieszczony w „Zbiorze mów na obchodzie pogrzebowym Stanisława Staszica", Warszawa t. r.); „La verité sur Pierre le grand etc." (Paryż 1835, 69 str. 8-o); „Discours préparé pour être prononcé sur la tombe de M-me Claudine Potocka" (Paryż 1836). Wątpliwym jest: „Z Ukrainy, list napisany przez ***" (Lipsk 1859, 69 str. 8-o). Do życiorysu: Barzykowski, Koźmian, Mochnacki, Morawski T., Skarbek; Karasowski M. „Fryderyk Chopin" (Warszawa (1882); Majewski „Wyszczególnienie dowodów użytych za W. G. etc" (folio, Warszawa 1826); Wyczechowski Antoni — liczne druki u Estreichera T. V; Zaleski Br. „Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu" r. 1873—78 (Poznań 1878, 2 tomy). s.

Habenaria Wild. Rodzaj roślin, należący do rodziny Storczykowatych *(Orchidaceae)*. Posiada kwiaty o działkach zewnętrznych stulonych albo odstających, wszystkich lub tylko bocznych. Działki wewnętrzne są tak wielkie jak zewnętrzne, lub mniejsze, całobrzegie albo dzielne. Warżka opatrzona długą ostrogą, cała albo głęboko rozcięta, wystająca lub zwieszająca się. Pylniki krótkie, z wydłużonemi końcami. Rostellum krótkie albo silnie błoniasto rozwinięte i kapturkowato wypuklone. Znamię wolno wystające, niekiedy wydłużone. Kwiaty ułożone w grono. Rośliny przypominające z postaci nasz podkolan *(Platanthera)*. Rodzaj ten liczy około 300 gatunków, rozsiedlonych w podzwrotnikowej Azyi, Afryce i Ameryce. E. L. N.

Häusser Ludwik (T. XXVII str. 495). Po jego śmierci (1867) Karol Mendelssohn-Bartholdy (ob.) wydał z pozostałości rękopiśmiennej „Friedrich der Grosse u. Polen 1762—1766".

Heimia Link., Wierzbota Czerw., *Heimia Estrei*. Rośliny jawnokwiatowe, należące do rodziny krwawnicowatych, *Lythrorieae*. Odznaczają się kwiatami o okwiacie sześciokrotnym, kie-

Digitized by Google

lichu kulistym lub dzwonkowatym, przyrostkami opatrzonym, o płatkach korony żółtych, pręcikach 10—18, torebce 3—6-klapowej. Krzewy nagie o liściach przeciw- albo skrętoległych, rzadziej po 3 w jednym okółku stojących, o kwiatach w kątach liści umieszczonych. Rodzaj ten obejmuje tylko dwa gatunki: *H. salicifolia* Link w Meksyku i od Boliwii i Paragwaju po Montevideo i Buenos Ayres; *H. myrtifolia* Cham. et Schl. od Rio Janeiro na południe. Pierwszy gatunek uchodzi w swej ojczyźnie jako środek antisyfilityczny; również przypisują mu własność wypędzania much z mieszkań. E. L. N.

Heisteria Jacq. (Heisterya albo Nakrasa). Rodzaj rośliny jawnokwiatowej, należący do rodziny *Oleacaceae* (Oliwowate), posiada kielich 5—6-ząbkowy lub dzielny, powiększający się, w czasie dojrzewania owocu zupełnie go zamykający; płatków korony 5—6, wewnątrz owłosionych, klapowatych; pręcików 10—12, rzadziej 5—6, z płatkami naprzemianległych, kitkowatych albo płaskich, z kulistemi pylnikami; zalążka kulista trójkomorowa; łożyska wolne o 3 wiszących zalążkach; szyjka krótka o znamieniu trójdzielnem; owoc—pestkowiec. Rodzaj ten obejmuje 21 gatunków, przeważnie Południowej Ameryki, 1 w Ameryce Środkowej i 1 w Afryce Zachodniej. E. L. N.

Hekistotermy (*Hekistothermae*). Pod nazwą tą rozumiemy roślinność, wymagającą dla swego rozwoju bardzo mało ciepła, a więc zamieszkującą najzimniejsze wogóle okolice kuli ziemskiej, których średnia temperatura roczna niewiele przenosi 0°. Należy tu roślinność krajów leżących w pobliżu bieguna północnego (o roślinności krajów otaczających biegun południowy nic pewnego nie wiemy), a mianowicie: półn.-wschodnie wybrzeża Europy, Nowa Ziemia, Spitzberg i Ziemia Franciszka Józefa, północno-wschodnie wybrzeża Ameryki Północnej wraz z przyległemi wyspami i Grenlandyą, północne wybrzeża Syberyi i wyspy Nowo-Syberyjskie. Okres wegetacyi trwa tu bardzo krótko, bo zaledwie 2—3 miesięcy lub nawet kilka tygodni; przez resztę zaś roku wszystka roślinność leży pod śniegiem i lodem. Hekistotermiczna roślinność pod względem swego upostaciowania oraz głównych właściwości biologicznych zbliża się wielce do roślinności pokrywającej powyżej strefy lasów iglastych szczyty gór w krajach zimnych i umiarkowanych. Drzew nie napotykamy tu wcale; cała roślinność kwiatowa składa się wyłącznie z małych krzewów, o pogarbionych, pełzających po ziemi pniach, oraz z roślin zielnych trwałych. Gatunki roczne (np. *Poenigia islandica* L.) należą do rzadkości. Pośród krzewów przeważają wrzosowate (*Ericaceae*), a mianowicie: gatunki *Vaccinium*, *Andromeda hypnoides* L., *A. tetragona* L., *Loiseleuria procumbens* Desw.; z innych rodzin znajdujemy tu krzewy: *Diapensia lapponica* L., różne karłowate wierzby (np. *Salix lanata*), jeżyny (*Rubus arcticus* L. i *R. Chamaemorus* L.). Wśród zielnych pierwsze miejsce zajmują *Cyperaceae*, a mianowicie turzyce (*Carex*). Z zarodnikowych mchy i porosty pokrywają całe przestrzenie. Mchy porastają głównie w dilluwialnych dolinach wilgotnych (np. w półn. Syberyi), porosty zaś (*Cetraria*, *Cladonia*) osiedlają się gromadnie na nagich skałach i wogóle na gruntach skalistych jak np. w Ameryce Północnej. J. Tr.

Heligunda (tom XXVIII str. 614). Przed Woycickim jeszcze pierwszy wznowił literacko, z lekkim rzutem krytycznym, podanie o H-dzie i Walterze Michał Baliński w „Tygodniku Wileńskim" 1819, T. VII str. 225 i 257, p. t. „Walgers i Helgonda". Wiszniewski, w T. I „Hist. lit. polsk." str. 241—245, pierwszy u nas wskazał, na podstawie Grimma „Deut. Mythol.", niewątpliwie niemieckie, z głębokiego średniowiecza wytrysłe, źródło podania; on pierwszy również odświeżył zajmujący fakt histor.-literacki, że powieść o Walgierzu mieliśmy u siebie już w XVIII wieku, opracowaną wierszem w Załuskiego Józefa Jędrzeja, biskupa kijowskiego „Zebraniu rytmów przez wieszopisów żyjących" (Warszawa 1752—56, 5 t.). Szajnocha w „Szkicach" (II, 10) za wskazówką Wiszniewskiego stwierdził przez porównanie tożsamość pierwszej części podania, do osiedlenia się zakochanej pary na Tyńcu, ze starogermańską opowieścią „O Hildegundzie i Walterze". Pierwszy rzetelnie krytycznie spojrzał na sprawę pochodzenia i znaczenia baśni Karłowicz Jan, w „Ateneum" 1881, IV, 214—234, pod rozległym widnokręgiem mitologii porównawczej; uważa on podanie za mit słońca zimowego, zabijanego przez zimę, wskrzeszanego przez wiosnę, i w ciekawy sposób zestawia podanie tynieckie ze średniowiecznemi i starożytnemi azyatyckiemi, a zwłaszcza z sanskrycką jeszcze baśnią Somadewy w „Panczatantrze" Benfeya. Smolka Stanisław („Szkice historyczne" Warszawa 1883, T. II, str. 20) nie podziela zdania Karłowicza o wyłącznie mitologicznej treści baśni i mniema, że pod drugą jej częścią od Tyńca, znajduje się podkład z rzeczywistości dziejowej. Nehring Wład. w „Ateneum 1883" III, 349 — 377 („Powieść kronikarza polskiego o Walterze i Helgundzie") uważa za błędne odczytanie przez Sommersberga „Walger" zamiast „Walcer", za którem poszedł był Baliński; ustala pochodzenie powieści średniowiecznej ze szwajcarskiego Sanct-Gallen; z prawdziwą erudycyą roztrząsa przebłyski i przemiany średniowieczne podania; potrąca o Niebelungów i „Wilcinasaga" o Ditrycha z Bernu i Saxo-Gramatyka, aby postawić domniemanie, że powieść o H-dzie przyszła do nas z północy w okolice podkarpackie. Powinowactwo drugiej części podania z Panczatantrą, z bylinami rossyjskiemi, z „Nugae curialium" i innemi średniowiecznemi, wykazane niewątpliwie, prowadzi Nehringa do domniemania, że przywędrowała ona na górne Powiśle z Rusi

Digitized by Google

południowej, z Kijowa, z którym (XI i XII w) stosunki, nietylko handlowe, były tak częste. — Najnowsze krytyczne przedstawienie baśni ze stanowiska dziejopisarskiego, a z wnioskami potwierdzającemi tezę Smolki, znajduje się w znakomitej pracy Potkańskiego Karola „Kraków pod Piastami" (T. XXXV „Rozpr. Ak. Um. wydz. hist. filozof." str. 101—255 i osobno): o Walterze i Helgundzie str. 136—149, o Wiślicy i Wissewicie (Wisławie) str. 161 nst. s.

van **Hemert** Paweł (* 1756 roku — † 1821 roku), filozof hollenderski, gorliwy propagator filozofii Kanta. Był profesorem filozofii w Amsterdamie, gdzie od r. 1798 redagował czasopismo filozoficzne „Magazin for der kritische Wijsgeerte". Z dzieł najważniejsze: „Beginsels de Kantiansche Wijgscerte" (Amsterdam 1796). Mns.

Hertzberg Ewald Fryderyk (T. XXVIII str. 877). Estreicher wskazuje wydania osobne „wywodów praw", o których wzmianka w art. głównym: 1) Ausführung der Rechte Sr. Königlichen Majestät v. Preussen auf das Herzogthum Pomerellen und auf verschiedene andere Landschaften d. Königr. Pohlen. Mit Beweis-Urkunden" (Berlin 1772, 4-o); 2) toż samo po francusku (Berlin 1772, 8-o). Z druków współczesnych francuskich mamy: 1) przekład rozpraw i mów czytanych rokrocznie przez H-a w Akademii berlińskiej w rocznicę urodzin Fryderyka II (24 stycznia), wydany p. t. „Dyssertacye H-a... od roku 1780—87" (Wilno 1788, 60 str. 8-o; przekładał Stanisław „hrabia" Manuzzi, starościc opeski); 2) „Uwagi historyczne nad ostatnim rokiem życia Fryderyka II w zgromadzeniu publicznem Akademii berlińskiej d. 24 stycznia r. 1787 czytane etc." (Warszawa 1787, Gröll, 84 str. 12-o). Estreicher podaje ciekawy napis na dyssertacyi w r. 1780: ma ona za cel wyłuszczyć wyższość Germanów nad Rzymian i przekonać, że ziemia Teutońska czyli obszary między Renem a Wisłą, a osobliwie Prusy (współczesne H-il) są pierwiastkową ojczyzną tych narodów, które zburzyły Państwo Rzymskie. s.

Herzl Teodor, przewódzca ruchu syonistycznego. Ur. się 2 maja 1860 roku w Budapeszcie; w roku 1882 skończył wydział prawniczy w Wiedniu i był przez krótki czas aplikantem w sądzie w Salzburgu, lecz wnet przerzucił się na piśmiennictwo i wydał bardzo wiele powieści, nowel i dramatów, przeważnie z życia arystokracyi i sfery urzędniczej. W latach 1891—95 przebywał w Paryżu i stamtąd nadsyłał do „Neue Freie Presse" feljetony o francuskiem życiu parlamentarnem. Feljetony te wyszły w roku 1895 w osobnej książce p. t. „Das Palais Bourbon". Odtąd H. jest redaktorem wydziału feljetonów we wzmiankowanej gazecie. W tym też czasie zaczęła w nim dojrzewać myśl, aby propagować rozwiązanie kwestyi żydowskiej przez założenie państwa żydowskiego, którą-to myśl wyłożył w dziełku p. t. „Der Judenstaat" 1896. Dziełko to wywarło wielkie wrażenie, zostało wnet przetłómaczone na kilka języków i doczekało się w krótkim czasie wielu wydań. Odtąd H. stanął na czele ruchu syonistycznego, zmodyfikował znacznie pierwotny swój plan i zwołał w r. 1897 po raz pierwszy kongres syonistyczny do Bazylei, na którym oznaczono jako ostateczny cel syonizmu „wytworzenie schroniska prawnopublicznego dla narodu żydowskiego w Palestynie" (ob. Syonizm). W krótkim też stosunkowo czasie udało się H-owi zorganizować ruch syonistyczny, który wszedł teraz na tory polityczne i którego wyrazem są zwoływane co rok kongresy,— zainteresować dla tego ruchu opinię publiczną we wszystkich niemal krajach, a nawet w sferach rządzących, tak, że był przyjmowany w charakterze przewódzcy syonistów przez cesarza niemieckiego i sułtana tureckiego, i założyć w Londynie żydowski bank kolonialny. Przytem H. uprawia dalej niwę literacką, a z pośród ostatnich jego utworów zasługują na wyszczególnienie: dramat z życia żydowskiego p. t. „Das neue Ghetto" i zbiór nowel pod tytułem „Philosophische Novellen". Mowy jego, wygłoszone na pierwszych trzech kongresach w Bazylei, wyszły też w przekładzie polskim (Warszawa 1900). Dr S. P.

Heydenreich Karol Henryk (* 1764 roku w Stolpen w Saksonii — † 1801 r. w Weissenfels), poeta, filolog, głównie wszakże filozof, niezwykle płodny pisarz w językach łacińskim i niemieckim. Powołany w r. 1789 na katedrę filozofii w Lipsku, musiał ją opuścić w r. 1798, z powodu nieporozumień z nietolerancyjnym wydziałem i nadwątlonego zdrowia. Usunąwszy się w ustronie, w trzy lata później dokonał żywota. H., zrazu zwolennik Spinozy, niebawem podległ wpływowi Kanta i, przyjąwszy główne zasady krytycyzmu, rozwijał w dziełach swoich poglądy Kanta z nader wielostronną erudycyą, przenikliwością i niezależnością sądu. Szczególnie prace H-a w przedmiocie estetyki i filozofii religii, jak się zdaje, posiadają wartość niedocenioną przez historyków filozofii, którzy pospolicie poprzestają na przytaczaniu nazwiska H-a w licznym poczcie zwolenników Kanta. Prócz mnóstwa artykułów w czasopismach, z prac H-a osobno wydanych, ważniejsze są: Próba oceny dowodu nieśmiertelności duszy, opartego na żądzy doskonalenia się (1875); „Animadversiones in Mosis Mendelii refutationem placitorum Spinozae" (1787); „Observationes de nexu sensus et phantasiae, ratione habita etices, rhetorices et politices" (1788); O powstawaniu i wartości prawideł w zakresie uczucia i wyobraźni (1788); Przyroda i Bóg według Spinozy (1789); System estetyki (1790); „Num ratio humana sua vi et sponte contingere possit notionem creationis ex nihilo" (1790); Rozmyślania nad filozofią religii przyrodzonej (1791, 2 tomy); Zasady teologii moralnej, z zastosowaniem do wymowy i poezyi religijnej

Digitized by Google

(1792); Wstęp encyklopedyczny do filozofii (1793); Myśli ogólne o najbardziej zajmujących przedmiotach filozoficznych (1793 — 1795, 3 tomy); Wstęp do filozofii moralności według zasad czystego rozumu (1794); Szkic o świętości państwa i moralności rewolucyi (1794); Zasady prawa przyrodzonego w jego stosunku do państwa (1795); Listy o ateizmie (1798); O nędzy człowieka (1796); Objaśnienie filozoficzne przesądu (1798); Mężczyzna i kobieta (1798); System prawa przyrodzonego według zasad filozofii krytycznej (1801). Nadto H. przełożył na niemiecki dzieła: Agapisto Cromaziano (Appiano Buonafede) „Della restaurazione di ogni filosofia ne' secoli XV, XVI, XVII" (1792, 2 tomy); Alisona: O smaku estetycznym (1792, 2 tomy); Myśli Paskala (1793). W latach 1795 i 1796 wydawał „Der philosophische Almanach" i „Beobachter des Hauslebens". Z rękopisów pośmiertnych wydano: „Betrachtungen über die Würde des Menschen nach den Prinzipien der Kant's Moral- und Religionsphilosophie" (1802). Wszystkie dzieła powyższe wyszły w Lipsku. — Por. monografię Schoella „H. charakterisiert als Mensch und als Bürger" (Lipsk 1802). Ad. M.

Hilchen Dawid, w tomie XXVIII na str. 970 odesłany pod Chilchen (T. XII str. 559), gdzie błędnie powiedziano, że się tak właściwie pisać powinien, nie zaś Hilchen,— gdy jest całkiem przeciwnie.

Digitized by Google

KOMITET REDAKCYJNY

WIELKIEJ ENCYKLOPEDYI POWSZECHNEJ

ILUSTROWANEJ

STANOWIĄ:

Chmielowski Piotr (Literatura polska)
Czerwiński Kazimierz (Zoologia)
Dickstein Samuel (Matematyka)
Gostomski Walery (Literatura zagraniczna)
Gralewski Jan, ksiądz (Dział kościelny)
Jezierski Wacław (Geografia)
Karłowicz Jan (Ludoznawstwo i Antropologia)
Kempner Stanisław (Ekonomia)
Konio Henryk (Prawo)
Korzon Tadeusz (Historya)
Kramsztyk Stan. (Astronomia i Fizyka)
Kryński Adam Antoni (Językoznawstwo)
Krzemiński Stanisław (Sekretarz Redakcyi)
Kulwieć Kazimierz (Zoologia).
Kuszelewski Antoni (Technika i Technologia)
Libicki Stanisław (Prawo)
Łempicki Michał (Górnictwo)
Peszke Józef (Medycyna)
Pietkiewicz Antoni (Redaktor Główny)
Poliński Aleksander (Muzyka)
Popławski Seweryn, ksiądz (Dział kościelny)
Rewieński Stanisław (Rolnictwo)
Skłodowski Józef (Medycyna)
Sławiński Kazimierz (Chemia)
Smolikowski Seweryn (Sztuki plastyczne i Filozofia)
Weyberg Zygmunt (Mineralogia)
Zieliński Zdzisław (Botanika)

Digitized by Google

LISTA
Współpracowników W. Encyklop. Illustrowanej.

a) Podług alfabetu.

Abraham Władysław. **W. A.**
Alexandrowicz Jerzy †. **J. A.**
Andrychiewicz Wład. **Wł. Andr.**
Appel Karol. **K. A.**
Askenazy Szymon. **A.**
Balzer Oswald. **O. B.**
Banzemer Jan †. **Dr J. B.**
Barwiński Eugeniusz. **Dr. Eug. B.**
Baudouin de Courtenay Jan. **B. de C.**
Beckerman Józef. **J. B.**
Bełza Stanisław. **St. B**
Bem Antoni Gustaw. **A. G. B.**
Ks. Białkowski Józef. **Ks. J. B.**
Bieliński Józef. **Dr. J. B. i J. B. Dr.**
Bielski Wincenty. **W. B.**
Bogusławski Wład **W. Bg.**
Bojasiński Józef. **J. B.**
Ks. Bokalski. M. K. **Ks. M K. Bkl.**
Boniecki Adam. **B.**
Bostel Ferdynand. **F. B.**
Brunner Jerzy. **Dr. J-y Br.**
Brückner Aleksander. **A. B.**
Brykner Wacław. **W. Br.**
Budyta Tadeusz. **T. B**
Bugdanowa K. S. **K. S. B.**
Centnerszwer M. **M. Cent.**
Cercha Stanisław. **S. C.**
Ks. Chełmicki Zygmunt. **Ks. Z. Ch**
Chmielowski Piotr. **P. Chm.**
Ks. Chodyński Stanisław. **Ks. S. Ch.**
Choroszewski Wincenty †. **W. Chor.**
Chrzanowski Leon. **L. Ch.**
Chrzanowski Wacław. **W. Ch.**
Chrząszczewska Jadwiga. **J. Ch.**
Cohn Adolf Jakób. **Ad. J. C.**
Cylkow Izaak. **I. C.**
Czarnowski Stan. Jan. **St. J. C.**
Czerwiński Kazimierz. **K. A. C.**
Czołowski Aleksander. **C. i Al. Cz**
Daszyńska Zofia. **Dasz.**
Dawid Jan Władysław. **J. Wł. D.**
Dickstein Samuel. **S. D.**
Ks. Diehl August K. **Ks. A. K. D.**
Diehl Edmund †. **E. D.**
Domański Stanisław. **St. D.**
Domaszewski Jan Wład. **J. Wł. Dom.**
Donimirski Antoni. **A. D.**
Dowgird Tadeusz. **T. Dowgird.**
Drzażdżyński Stanisław. **St. Drzaż.**
Dubiecki Maryan. **M. D.**
Dudrewicz Leon. **L. D.**
Dydyński Teodor. **T. D.**
Dziadulewicz Stanisław. **D.**
Dzierżawski Bolesław. **Dz.**
Eismond Józef. **J. E.**
Estreicher Karol **(e — r).**
Estreicher Tadeusz. **T. E.**
Ettinger J. K. **J. K. E.**
Fabian Aleksander **F.**
Finkel Ludwik. **L. F — l. i Dr. L. F — l.**
Flaum Maksymilian. **M. F.**
Fuk Stanisław **St. F.**
Gajsler Feliks Justyn **J. F. G.**
Garliński Wład. **W. Gar.**
Gerson Wojciech †. **W. G. i Woj. G.**
Gloger Zygmunt. **Z. Gl**
Głąbiński Stanisław. **Dr. St. G.**
Ks. Gnatowski J. **Ks. J. G.**
Gnoiński K. **K. G.**
Gorzycki K. J **Dr. K J. G.**
Gostomski Walery. **W. G**
Gozdawa Marek. **M. G.**
Górski Konstanty †. **K. G.**
Grabowski Bronisław †. **B. Gr.**
Grabowski Edward. **E. G. i E. Grabowski.**
Ks. Gralewski Jan. **△**
Granowski Juliusz **J. Gr.**
Gryżewski Jan. **J. Gr.**
Heppen Julian †. **J. H.**
Heryng Zygmunt. **Z. H.**
Heurich Jan (syn). **J. H-ch, I. H.**
Hincz. **H.**
Hirszband Bronisław. **Dr. B. A. H.**
Homolicki Jan. **Hml.**
Hube Romuald †. **R.**
Iwański Jan. **Iw.**

Digitized by Google

Jabłonowski Aleksander. Al. Jabł.
Ks. Janczak Łukasz. Ks. Ł. J.
Jankowski Edmund. E. J.
Jasieński A. M. A. M J.
Jasiński Roman †. Dr. J.
Jawdyński Franciszek †. Dr. F. J.
Jelski Aleksander. Al. J.
Ks. Jełowicki K. Ks. K. J.
Jezierski Feliks. F. J,
Jezierski Wacław. W. J.
Jeziorański Feliks †. F. Jez.
Jeziorański Józef. J. J.
Jurkiewicz Karol. K. J.
Kamiński Jan Maurycy. J. M. K.
Kantorek Feliks. F. Kan.
Karbowiak Antoni. A. Karb.
Karpiński Bolesław. B. K.
Karpiński Henryk. H. Karp.
Karłowicz Jan. J. K.
Karpowicz Stanisław. St. K.
Karwowski Stanisław. Dr. S. K.
Kaszewski Kazimierz. K. K.
Kempner Stan. Aleksander. St. A. K.
Kenig Józef †. J. Kg.
Kętrzyński Wojciech. Dr. W. K.
Kirszrot-Prawnicki Jozef. Józef K. P.
Kleczkowski Kazimierz †. K. Kl.
Kochanowski Jan Karol. J. K. K.
Koczanowicz Mieczysław. M. A. K.
Konic Henryk. H. K.
Konopczyński Emilian. Em. K.
Kopczyński Aleksander. Dr. Al. K.
Kopera Feliks. F. K.
Korotyński Ludwik S. L. S. K.
Korotyński Władysław. K. Wł.
Korzon Tadeusz. T. K.
Korzon Tadeusz (junior). Dr. T. K.
Kostro Apolinary. A. K.
Koszutski Stanisław. Kosz.
Koziołkiewicz J. J. K-icz.
Kozłowski Władysław. Wł. M. K.
Kraków Kazimierz. Dr. K. K.
Kramsztyk Feliks. F. K.
Kramsztyk Stanisław. S. K.
Kraushar Aleksander. Al. Kr.
Krček Franciszek. Dr. Fr. Kr.
Kreczmar Jan. J. Kr.
Król Kazimierz. K. Kr.
Ks. Krupiński Fr. †. F. K. ks.
Ks. Krynicki Wład. Ks Wł. Kr.
Kryński Adam Antoni. A. A. K.
Krzemiński Stanisław. s.
Krzymuski Edmund. E. Krz.
Krzywicki Ludwik. L. K.
Kucharzewski Feliks. F — ks. K.
Kuczyński Antoni. Dr. Ant. K.
Kudelski Adam. A. K.
Kujawski Kazimierz. Kaź.
Kulwieć Kazimierz. K. K — ć.
Kuniewicz Józef. Dr. Ku....cz.
Kuszelewski Antoni. A. Kusz.

Lange Antoni. A. L.
Lebiedziński P. P. L.
Leist Artur. A. L.
Lepszy Leonard. zy.
Leski Józef. J. L.
Lewicki Witold. Dr. W. L.
Lewiński Jan. J. L.
Libicki Stanisław. S. L.
Likiert Nikodem. L.
Lipnicki Eugeniusz. E. L.
Lisiecki Stanisław. St. L.
Lubowski Edward. E. Lu.
Lutosławski Wincenty. W. L
Lutosławski Maryan. M. L.
Łabuński Józef. J. Ł.
Łaganowski Stefan. S. Ł.
Łaguna Stosław †. St. Ł.
Łącki Bronisław. B. Ł.
Łempicki Michał. M. Ł.
Łoziński Bronisław. B. Ł.
Łuczkiewicz Henryk †. Dr. Ł.
Machlejd Ryszard. R. M.
Mahrburg Adam. Ad. M.
Majchrowicz Franciszek. Dr. Fr. M.
Majewski Erazm. E. Maj.
Majkowski Józef. Dr. J. M.
Makowiecki Bolesław †. M.
Maleszewski Tytus †. T. M.
Maliniakówna Regina. Mal.
Malinowski Alfons. Dr. M.
Ks. Malinowski Bronisław. Ks. B. M.
Malinowski Piotr. P. M.
Manteuffel Gustaw. G. M.
Marrené Walerya. W. M.
Martynowski Franciszek K †. F. K. M.
Massonius Maryan. Mns.
Maternicki Aleksander. Al. Mat.
Matuszewski Ignacy. Ig. Mat.
Ks. Matuszewski Teofil. X. T. M.
Mierzyński Antoni. A. M.
Mierzyński Józef. J. Mi.
Mieszkowski Antoni †. Aem.
Miklaszewski Sławomir. M.
Miłobędzki Tadeusz. T. M.
Mirecki Ks. fm.
Mizerski Józef. J. M.
Mleczko Stanisław. S. M.
Mogilnicki Aleksander. Al. Mog.
Mokrowicki Bolesław. B. M.
Moldenhawer Aleksander. A. Mol.
Muttermilch. Mch.
Nałkowski Wacław. W. N.
Narkiewicz Jodko Antoni. A. N. J.
Ks. Nassalski M. Ks. M. N.
Nitman Karol J. Dr. K. J. N.
Nitowski Jan. N.
Nowicki Władysław. Wł. N—i.
Nowodworski Franciszek. Fr. N.
Nowodworski Witold. W. N.
Nusbaum Józef. J. Nm i Dr. J Nm.
Ochimowski Feliks. F. O.

Digitized by Google

Ochorowicz Julian. **J. O.**
Okolski Antoni †. **A. O.**
Okrajni Antoni. **A. O.**
Olszewski Maryan. **O.**
Osterloff Waldemar. **W. O.**
Pajewski Alfons †. **Dr. A. P.**
Pawiński Adolf †. **A. P.**
Peszke Józef. **Dr. J. P.**
Piaszczyński Józef †. **Dr. Psz.**
Piątkowski Henryk. **H. P.**
Pietkiewicz Antoni (Adam Pług) *, + i —
Pilat Tadeusz. **Tad. Pilat.**
Piotrowski Władysław. **W. P.**
Plenkiewicz Roman. **R. Pl — cz.**
Podernia K. **K. P.**
Poliński Aleksander. **A. Pol.**
Ks. Popławski Seweryn. **S. Pl.**
Popowski Stefan. **St. P.**
Posner Salomon. **S. P.**
Poznański Samuel. **Dr. S. P.**
Prochaska Antoni. **A. Pska**
Prokesch Władysław. **Wł. Pr.**
Przewóski Edward. **Dr. E. P.**
Przyborowski Józef †. **J. P.**
Ptaszycki Stanisław. **S. P.**
Puławski Antoni. **Dr. Ant. P.**
Radliński Ignacy. **I. R.**
Radziwiłłowicz Rafał. **Dr. R.**
Rajchman Aleksander. **Al. R.**
Rapacki Wincenty. **W. R.**
Raszewski Włodzimierz. **Wł. R.**
Rewieński Stanisław. **St. Rew.**
Rogowicz Jakób †. **J. R — cz.**
Roszkowski Gustaw. **Rosz.**
Rouppert Zygmunt †. **r.**
Rowiński Michał. **M. Ro.**
Rozmysłowski Michał. **M. R.**
Rozpędowski L. **L. R.**
Rycerski Feliks. **F. R.**
Rychliński Karol. **Dr. K. R.**
Rydel Lucyan. **L. R.**
Ryszard Antoni. **A. R.**
Sarnecki Zygmunt. **Z. S.**
Sawczyński Henryk. **H. S — I.**
Semkowicz Aleksander. **Dr. Al. S.**
Semkowicz Władysław. **Wł. S-cz.**
Sędziak Jan. **Dr. J. S.**
Siemiradzki Tomasz. **T. S.**
Ks. Siewierski Wł. **X. S.**
Ksiądz biskup Simon Franciszek Albin. **X. F. A. S.**
Skłodowski Józef. **Dr. J. S.**
Skrzycki Wojciech. J. **W. J. S.**
Skrzypkowski Mieczysław. **M. Sk.**
Ślósarski Antoni †. **A. Ś.**
Sławiński Kazimierz. **K. Sł.**
Smoleński Wład. **W. S.**
Smolikowski Seweryn. **S. S.**
Sobieski Wacław. **Seb. i Sb.**
Sokal Emil. **Em. S.**
Sokołowski August. **A. S.**
Sosnowski Jan. **J. S.**
Spasowicz Włodzimierz. **Wł. Spas.**
Sporzyński Ksawery. **Sp.**
Stetkiewicz Stefan †. **St. St.**
Stołyhwo Kazimierz. **K. S.**
Strumpf Edward †. **E. S.**
Struve Henryk. **H. St.**
Sułowski Romuald. **R. S.**
Święcicki Julian Adolf. **J. A. Ś.**
Świętochowski Andrzej. **And. Ś.**
Szalay St. **Sz.**
Szaniawski Klemens Junosza †. **Kl. J.**
Szolc-Rogoziński Stefan †. **S. S. R.**
Szumowski Aleksander †. **A. S.**
Taczanowski Wacław. **W. T.**
Ks. Taczanowski Włodzimierz. **Ks. W. T.**
Teichfeld Arnold. **Ar. T.**
Trepka Nekanda Edward. **N. T.**
Trzciński Wawrzyniec †. **W. Trz.**
Trzebiński Józef. **J. Trz.**
Tur Jan. **J. T.**
Urbanowicz Feliks. **F. U.**
Uzdowski Józef. **J. U.**
Wagner Bolesław †. **B. W.**
Waliszewski Kazimierz. **K. W.**
Wawrykiewicz Edward. **Ed. W.**
Weidel Emil. **E. W.**
Wertheim Aleksander. **Dr. A. W.**
Ks. Wesołowski S. K. **Ks. S. K. W.**
Weyberg Zygmunt. **Z. W.**
Widman Karol †. **K. W.**
Winiarz Aloizy. **Dr. Al. W.**
Wiorogórski Władysław. **W. W.**
Wisłocki Władysław. **W. W.**
Wojciechowski I. **Ir. Wch.**
Wojciechowski Konstanty. **K. W.**
Wojtan Władysław. **Wł. W.**
Wolff Józef †. **J. W.**
Wróblewski Witold. **W. Wr.**
Wróblewski Władysław. **Dr. W. W.**
Wysłouch Antoni. **A. Wysł.**
Zakrzewski Stanisław. **St. Zakrz.**
Załęski Witold. **W. Zał.**
Zawadzki Józef. **Dr. J. Z.**
Zieliński Edward W. **E. W. Z.**
Zieliński Jan Kazimierz †. **J. K. Z.**
Zieliński Władysław. **W. Z.**
Zieliński Wł. Kornel †. **W. K. Z.**
Zieliński Zdzisław. **Z. Z.**
Zientarski Stanisław. **S. Z.**
Znatowicz Bronisław. **Zn.**
Żabiński Józef. **J. Ż.**
Żórawski Maryan. **M. Żór.**

Digitized by Google

LISTA

Współpracowników W. Encyklop. Ilustrowanej.

b) Według kryptonimów.

A. — Prof. Szymon Askenazy.
A. A. K. — Adam Antoni Kryński.
A. B. — Prof. Aleksander Brückner.
A. D. — Antoni Donimirski.
A. G. B. — Antoni Gustaw Bem.
A. K. — Adam Kudelski (zoologa).
A. K. — Apolinary Kostro (prawo).
A. Karb — Antoni Karbowiak.
A. Kusz. — Antoni Kusselewski.
A. L. — Antoni Lange (artykuły literackie).
A L. — Artur Leist (Armenia, dzieje).
A. M. — Antoni Mierzyński.
A. M. J. — A. M. Jasieński.
A. Mol. — Aleksander Moldenhawer.
A. N. J. — Antoni Narkiewicz Jodko.
A. O. — † Dr. Antoni Okolski (prawo).
A. O. — Antoni Okrajni (chemia).
A. P. — † Profesor Adolf Pawiński.
A. Pol. — Aleksander Poliński.
A. Pskc. — Antoni Prochaska.
A. R. — Antoni Ryszard.
A. S. — Prof. A. Sokołowski (historya od t. 27-go.)
A. S. — † Aleksander Szumowski.
A. Ś. — † Antoni Ślósarski.
A. Wysł. — Antoni Wysłouch.
Ad. J. C. — Adolf Jakób Cohn.
Ad. M. — Adam Mahrburg.
Aem. — † Antoni Miesskowski.
Al. Cz. — Dr Aleksander Czołowski (od tomu 19-o)
Al. J. — Aleksander Jelski.
Al. Jabł. — Aleksander Jabłonowski.
Al. Kr. — Aleksander Kraushar.
Al. Mat. — Aleksander Materaicki.
Al. Mog. — Aleksander Mogilnicki.
Al. R. — Aleksander Rajchman.
And. Ś. — Andrzej Świętochowski.
Ar. T. — Arnold Teichfeld.
B. — Adam Boniecki.
B. de C. — Baudouin de Courtenay Jan.
B. Gr. — † Bronisław Grabowski.
B. K. — Bolesław Karpiński.
B. Ł. — Bronisław Łoziński.
B. M. — Bolesław Mokrowicki.
B. W. — † Dr. Bolesław Wagner.
C. — Dr Aleksander Czołowski (do tomu 19-go).
D. — Stanisław Dziadulewicz.
Dasz. — Dr Zofia Daszyńska.
Dr A. P. — † Dr Alfons Pajewski.
Dr A. W. — Dr. Aleksander Wertheim.
Dr Al K. — Dr Aleksander Kopczyński
Dr Al. S. — Dr Aleksander Semkowicz.
Dr Al. W. — Dr Aloizy Winiarz.
Dr Ant. K. — Dr Antoni Kuczyński.
Dr Ant. P. — Dr Antoni Puławski.
Dr B. A. H. — Dr Bronisław Hirszband.
Dr E. P. — Dr Edward Przewóski.
Dr Eug. B. — Dr Eugeniusz Barwiński.
Dr F. J. — † Dr Franciszek Jawdyński.
Dr. Fr. Kr. — Dr. Franciszek Krček.
Dr. Fr. M. — Dr. Franciszek Majchrowicz.
Dr J. — † Dr Roman Jasiński.
Dr J. B. — † Dr Jan Banzemer (ekonomia).
Dr J. B. — Dr Józef Bieliński (życiorysy lekarzy).
Dr J. M. — Dr Józef Majkowski.
Dr J. Nm. — Dr Józef Nusbaum.
Dr J. P. — Dr Józef Peszke.
Dr J. S. — Dr Jan Sędziak (med.).
Dr J. S. — Dr Józef Skłodowski (med. od t. 24-go).
Dr J. Z. — Dr Józef Zawadzki.
Dr J-y Br. — Dr Jerzy Brunner.
Dr K. I. N. — Dr Karol I. Nitman.
Dr K. J. G. — Dr K. J. Gorzycki.
Dr K. K. — Dr Kazimierz Kraków.
Dr K. R. — Dr Karol Rychliński.
Dr Ku...cz. — Dr Józef Kuniewicz.
Dr L F-l. — Prof. dr Ludwik Finkel.
Dr Ł. — † Dr Henryk Łuczkiewicz
Dr M. — Dr Alfons Malinowski.
Dr Psz. — † Dr Józef Piaszczyński.
Dr R. — Dr Rafał Radziwiłłowicz.
Dr S. K. — Dr Stanisław Karwowski
Dr S. P. — Dr Samuel Poznański
Dr St. G. — Profesor dr Stanisław Głąbiński.
Dr T. K. — Dr Tadeusz Korzon (jun.)
Dr W. K. — Dr Wojciech Kętrzyński.
Dr W. L. — Dr. Witold Lewicki.

Digitized by Google

Dr W. W. — Dr Władysław Wróblewski.
Dz. — Dr Bolesław Dzierżawski.
E. D. — † Edmund Diehl.
E. G. — Edward Grabowski.
E. J. — Edmund Jankowski.
E. Krz. — Prof. dr Edmund Krzymuski.
E. L. — Eugeniusz Lipnicki.
E. L. N. — E. L. Niezabitowski.
E. Maj. — Erazm Majewski.
E. S. — † Edward Strumpf.
E. W. — Emil Weidel.
E. W. Z. — Dr Edward W. Zieliński.
E. Lu. — Edward Lubowski.
Ed. W. — Edward Wawrykiewicz.
Em. K. — Emilian Konopczyński.
Em. S. — Emil Sokal.
(e-r). — Estreicher Karol.
F. — Dr Aleksander Fabian.
F. B — Ferdynand Bostel.
F. J. — Feliks Jezierski.
F. Jez. — † Feliks Jeziorański.
F. K. — Feliks Kramsztyk (medycyna).
F. K. — Dr Feliks Kopera (starożytności).
F. K. Ks. — † Ks. Franciszek Krupiński.
F. K. M. — † Franciszek K. Martynowski.
F. Kan. — Feliks Kantorek.
F. O. — Feliks Ochimowski.
F. R. — Feliks Rycerski.
F. U. — Feliks Urbanowicz.
F-ks K. — Feliks Kucharzewski.
fm. — Ks. Mirecki.
Fr. N. — Franciszek Nowodworski.
G. M. — Gustaw baron Manteuffel.
H. — Hincz.
H. K. — Henryk Konic.
H. Karp. — Henryk Karpiński.
H. P. — Henryk Piątkowski.
H S-i. — Dr Henryk Sawczyński.
H. St. — Profesor dr. Henryk Struve.
Hml. — Jan Homolicki.
I. C. — Dr Izaak Cylkow.
I. R. — Ignacy Radliński.
Ig. Mat. — Ignacy Matuszewski.
Ir. Wch. — I. Wojciechowski.
Iw. — Jan Iwański.
J. A. — † Dr Jerzy Alexandrowicz.
J. A. Ś. — Julian Adolf Święcicki.
J. B. — Józef Beckerman (prawo).
J. B. — Józef Bojasiński (historya).
J. B. Dr. — Dr. Józef Bieliński.
J. Ch. — Jadwiga Chrząszczewska.
J. E — Józef Eismond.
J. F. G. — Justyn Feliks Gajsler.
J Gr. — Juliusz Granowski.
J. Gr. — Jan Gryżewski (od tomu 28-go).
J H. — † Julian Heppen.
J. H-ch — Jan Heurich (syn) (J. H.)
J. J. — Józef Jeziorański.
J. K. — Dr Jan Karłowicz.
J. K. E. — Dr. J. K. Ettinger
J. K. K. — Jan Karol Kochanowski.
J. K. Z. — † Jan Kazimierz Zieliński.
J. Kg. — † Józef Kenig.
J. K-icz. — J. Koziołkiewicz.
J. Kr. — Jan Kreczmar.
J. L. — Józef Leski (ceramika).
J. L. — Jan Lewiński (paleont.).
J. Ł. — Józef Łabuński.
J. M. — Józef Mizerski.
J. M. K. — Jan Maurycy Kamiński.
J. Mi. — Dr J. Mierzyński.
J. Nm. — Dr Józef Nusbaum (od tomu 19-go).
J. O. — Dr Julian Ochorowicz.
J. P. — † Józef Przyborowski.
J R-cz. — † Dr. Jakób Rogowicz.
J. S. — Jan Sosnowski.
J. T. — Jan Tur.
J. Trz. — Józef Trzebiński.
J. U. — Józef Uzdowski.
J. W. — † Józef Wolff
J. Wł. D. — Jan Władysław Dawid.
J. Wł. Dom. — Jan Władysław Domaszewski.
J. Ż — Józef Żabiński.
Józef K. P. — Józef Kirszrot-Prawnicki
K. A. — Karol Appel.
K. A. C. — Kazimierz Czerwiński.
K. G. — † Pułk. Konstanty Górski
K. G. — K. Gnoiński (elektrotechnika).
K. J. — Prof. Dr. Karol Jurkiewicz.
K. K. — Kazimierz Kaszewski.
K. K-ć. — Kazimierz Kulwieć.
K. Kl. — † Kazimierz Kleczkowski.
K. Kr. — Kazimierz Król.
K. P. — K. Podernia.
K. S. — Kazimierz Stołyhwo.
K. S. B — K. S. Bugdanowa.
K. Sł. — Kazimierz Sławiński.
K. W. — † Karol Widman (życior.).
K. W. — Kazimierz Waliszewski. (historya).
K. W. — Konstanty Wojciechowski (budownictwo).
Kaź. — Kazimierz Kujawski.
Kl. J. — † Klemens Junosza Szaniawski.
Kosz. — Stanisław Koszutski.
Ks. A. K. D. — Ks. August K. Diehl, Superintendent.
Ks. B. M. — Ks. Bronisław Malinowski.
Ks. J. B. — Ks. Józef Białkowski.
Ks. J. G. — Ks. prałat J. Gnatowski.
Ks. K. J. — Ks. Jełowicki.
Ks. Ł J. — Ks. Łukasz Janczak.
Ks. M. K. Bkl. — Ks. Bokalski.
Ks. M. N. — Ks. M. Nassalski.
Ks. S. Ch. — Ks. Stanisław Chodyński.
Ks. S. K. W. — Ks. S. K. Wesołowski.
Ks. W. T. — Ks. Włodzimierz Taczanowski.
Ks. Wł. Kr. — Ks. Władysław Krynicki.
Ks. Z. Ch. — Ks. Zygmunt Chełmicki.
L. — Nikodem Likiert.
L. Ch. — Leon Chrzanowski.
L. D. — Dr. Leon Dudrewicz.
L. F-l. — Prof. Ludwik Finkel (w tomie 23—24).

Digitized by Google

L. K. — Ludwik Krzywicki.
L. R. — Lucyan Rydel (literatura).
L. R. — L. Rozpędowski (technologia).
L. S. K. — Ludwik S. Korotyński.
M. — Sławomir Miklaszewski (chemia.)
M. — † Dr Bolesław Makowiecki.
M. A. K. — Mieczysław Koczanowicz.
M. Cent. — M. Centnerszwer.
M. D. — Maryan Dubiecki.
M. F. — Maksymilian Flaum.
M. G. - Marek Gozdawa.
M. L. — Maryan Lutosławski.
M. Ł. — Michał Łempicki.
M. R. — Michał Rozmysłowski.
M. Ro. — Michał Rowiński.
M. Sk. — Mieczysław Skrzypkowski.
M. Żór. — Maryan Żórawski.
Mal. — Regina Maliniakówna.
Mch. — Dr. Muttermilch.
Mns. — Maryan Massonius.
N. — Jan Njtowski.
N. T. — Edward Nekanda Trepka.
O. — Maryan Olszewski.
O. B. — Profesor Oswald Balzer.
P. Chm. — Dr Piotr Chmielowski.
P. L. — P. Lebiedziński.
P. M. — Piotr Malinowski.
r. — † Zygmunt Rouppert.
R. — † Romuald Hube.
R. — Redakcya.
R. M. — Ryszard Machlejd.
R. Pl-cz. — Roman Plenkiewicz.
R. S. — Romuald Sułowski.
Rosz. — Dr Gustaw Roszkowski.
s. — Stanisław Krzemiński.
S. C. — Stanisław Cercha.
S. D. — Samuel Dickstein.
S. K. — Stanisław Kramsztyk.
S. L. — Stanisław Libicki.
S. Ł. — Stefan Łaganowski.
S. M. — Stanisław Mleczko.
S. P. — Stanisław Ptaszycki (liter.)
S. P. — Salomon Posner (prawo).
S. Pł. — Ks. Seweryn Popławski.
S. S. - Seweryn Smolikowski.
S. S. R. — † Stefan Szolc-Rogoziński.
S. Z. — Stanisław Zientarski.
Sob. — Dr. Wacław Sobieski.
Sp. — Ksawery Sporzyński.
St. A. K. — Stanisław Aleksander Kempner.
St. B. — Stanisław Bełza.
St. D. — Stanisław Domański.
St. Drzaź. — Stanisław Drzażdżyński.
St. F. — Stanisław Fuk.
St. J. C. — Stanisław Jan Czarnowski.
St. K. — Stanisław Karpowicz.
St. L. — Stanisław Lisiecki.
St. Ł. — † Stosław Łaguna.
St. P. — Stefan Popowski.
St. Rew. — Stanisław Rewieński.
St. St. — † Stefan Stetkiewicz
St. Zakrz. — Stanisław Zakrzewski.
Sz. — St. Szalay
Tad. Pilat — Dr Tadeusz Pilat.
T. B. — Tadeusz Budyta.
T. D. — Dr Teodor Dydyński.
T. Dowgird — Tadeusz Dowgird.
T. E. — Tadeusz Estreicher.
T. K. — Prof. Tadeusz Korzon.
T. M. — † Tytus Maleszewski (malarstwo).
T. M. — Tadeusz Miłobędzki (chemia).
T. S. — Tomasz Siemiradzki.
W. A. — Prof. Dr. Władysław Abraham.
W. B. - Wincenty Bielski.
W. Bg. — Władysław Bogusławski.
W. Br. — Wacław Brykner.
W. Ch. — Wacław Chrzanowski.
W. Chor. — † Wincenty Choroszewski.
W. G. — Walery Gostomski (liter.).
W. G. — † Wojciech Gerson (malarstwo).
W. Gar. — Dr Władysław Garliński.
W. J. — Wacław Jezierski.
W. J. S. — Wojciech J. Skrzycki.
W. K. Z. † Władysław Kornel Zieliński.
W. L. — Wincenty Lutosławski.
W. M — Walerya Marrené.
W. N. — Wacław Nałkowski.
W. Now. — Witold Nowodworski.
W. O. — Waldemar Osterloff.
W. P. — Władysław Piotrowski.
W. R. — Wincenty Rapacki.
W. S. — Władysław Smoleński.
W. T. — Wacław Taczanowski.
W. Trz. — † Wawrzyniec Trzciński.
W. W. — Władysław Wiorogórski (farmacya).
W. W. — Dr Władysław Wisłocki (medycyna.)
W. Wr. — Witold Wróblewski.
W. Z. — Władysław Zieliński.
W. Zał. — Dr Witold Załęski.
Wł. Andr. Władysław Andrychiewicz.
Wł. K. — Władysław Korotyński.
Wł. M. K. — Władysław. M. Kozłowski.
Wł. N-i. — Władysław Nowicki.
Wł. Pr. — Władysław Prokesch.
Wł. R. — Włodzimierz Raszewski.
Wł. S-cz. — Władysław Semkowicz.
Wł. Spas. — Włodzimierz Spasowicz
Wł. W. — Władysław Wojtan.
Woj. G. — † Wojciech Gerson.
X. F. A. S. — Ks. Biskup Fr. Albin Simon.
X. S. — Ks. Wł. Siewierski.
X. T. M. — Ks. Teofil Matuszewski.
Z. Gl. — Zygmunt Gloger.
Z. H. — Zygmunt Heryng.
Z. S. — Zygmunt Sarnecki
Z. W. — Zygmunt Weyberg.
Z. Z. — Zdzisław Zieliński.
Zn. — Bronisław Znatowicz.
zy — Leonard Lepszy.
* — Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).
Δ — Ks. Jan Gralewski.

Digitized by Google

Digitized by Google

Digitized by Google

Digitized by Google